

wybrać jaś kartka na gubornia

STENOGRAFICZNE

SPRAWOZDANIA

z trzeciej sesji ósmego peryodu

SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiojewództwem Księstwem Krakowskiem

z roku 1907 T. II.

od 16. września do 12. października 1907.

Posiedzenie 24—39.

Przytem:

Indeks osób i przedmiotów.

418421

III

1907, 24-39

Skrócenia.

Al. kom.	czytaj:	Alegat, komisji.
gm. naucz.	"	gmina, nauczyciel
pow. kraj. pt.	"	powiatowy, krajowy, petycje.
sprawozd.	"	sprawozdanie.
stypend.	"	stypendyum.
o subw. o zapom.	"	o subwencyę, o zapomogę
R. szk. kraj.	"	Rada szkolna krajowa
R. szk. miej.	"	Rada szkolna miejscowa.
Tow. Stow.	"	Towarzystwo, Stowarzyszenie.
Wydz. zał.	"	Wydział, załatwiono.

Sprostowania

błędów druku przez sprawozdawców z mownicy poselskiej.

1. przez Hupkę	do	Al. 339	str.	1897, 2063
2. " Skalkowskiego	"	" 344	"	1962
3. " Merunowicza	"	" 369	"	2243
4. " Skalkowskiego	"	" 339	"	1962
5. " Laskowskiego	"	" 415	"	2509



~~7179~~
III C

INDEKS OSÓB.

Stronica

Marszałek krajowy: Jego Ekscelencya Jaśnie Wielmożny **Stanisław hr. Badeni**, Jego ces. i król. Apostolskiej Mości Rzeczywisty tajny Radca, doktor praw i filozofii, członek Izby Panów Rady państwa, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Kamioneckiego, itd. itd.

Zastępca Marszałka krajowego: Jego Ekscelencya Najprzewielebniejszy **Aleksander Andrzej hr. Szeptycki**, Jego Ces. i król. Apostolskiej Mości rzeczywisty tajny Radca, doktor św. teologii, ksiądz arcybiskup, metropolita halicki obrządku grecko-katolickiego.

C. k. Namiestnik: Jego Ekscelencya Jaśnie Wielmożny **Andrzej hr. Potocki**, Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Rzeczywisty tajny Radca, doktor praw, członek Izby Panów Rady państwa, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Chrzanowskiego, były Marszałek krajowy, itd. itd.

C. k. Komisarze rządowi: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa **Włodzimierz hr. Łoś**.

1. **Abrahamowicz Dawid**, J. Ekscelencya, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu lwowskiego.

Wybrany do komisji budżetowej, II-gim zastępcą przewodniczącego, składa mandat	75, 106
— do komisji podatkowej, przewodniczącym	76, 203
— " " administracyjnej, przewodniczącym	76, 142
— " " dla reformy wyborczej, zastępcą przewodniczącego	241, 257
— członkiem komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z całego Sejmu	2480

Przemawiał odpowiadając p. Kozłowskiemu w sprawie załatwienia w komisji administracyjnej ustawy łowieckiej 1615

— popierając petycję L. s. 2541. Wydziału Rady powiatowej Lwów, w sprawie uznania drogi gminnej I. kl. „Lwów-Szczerzec-Komarno za drogę krajową 1685—1686

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Szweda o zniżenie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej 1703—1704

Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej, — z wnioskiem formalnym na zwrócenie sprawozdania napowrót komisji	2031
następnie modyfikując swój wniosek	2035
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908 — dla sprostowania faktów	2451
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o przeznaczenie 1½ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania Naj. Pana	2707
Wniosek własny i p. Merunowicza w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Jaryczowie	1813
— własny i pp. Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Stadnickiego, Rayskiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego — naglący o przeznaczenie 1½ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60 letniego jubileuszu panowania Naj. Pana	2707
— własny i p. Merunowicza i tow. — naglący o udzielenie zapomogi pogorzelcom gmin Grzybowice, Ceperów i Mikłaszów powiatu lwowskiego	2708
2. Badeni Kazimierz , J. Ekscelencyja, hrabia, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej, I-ym zastępcą przewodniczącego 75, 106	
— „ „ dla reformy wyborczej, przewodniczącym 241, 257	
3. Badeni Stanisław , J. Ekscelencyja, hrabia, członek Izby Panów Rady Państwa, doktor praw i filozofii, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Kamionkiego, Marszałek krajowy.	
Przemawiał zagajając sesję sejmową	1575—1578
— poświęcając wspomnienie zmarłym posłom	1577
— oznajmiając, że pp. Baworowski Jerzy i Pawlikowski Stanisław złożyli mandaty sejmowe	1577
— co do porządku dziennego posiedzeń	1636
— poświęcając wspomnienie pośmiertne śp. Adamowej Potockiej, matce c. k. p. Namiestnika	1953
— ogłaszając wynik skrutynium z wyborów uzupełniających dwóch członków do komisji dla reformy wyborczej	1983
— wyjaśniając formalny wniosek p. Abrahamowicza w sprawie zwrócenia napowrót komisji projektu ustawy łowieckiej	2037
— wyjaśniając p. Włodkowi w jakim razie dopuszcza regulamin nieprzyjęcia wyboru do komisji	2041
— odczytując telegram JE. p. c. k. Namiestnika z podziękowaniem za telegram kondolencyjny przesłany mu przez Sejm z powodu śmierci matki	2053
— zawiadamiając o odbyć się mających nabożeństwach z powodu imienin Jego Cesarskiej i Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I.	2087
— wzywając posłów zapisanych do głosu dla sprostowania faktycznego, by ograniczyli się wyłącznie do prostowania faktów 2449, 2450	

	Stronica
Przemawiał wzywając p. Stapińskiego do porządku	2456
— wyrażając ubolewanie z powodu wyrażenia użytego przez p. Stapińskiego i stwierdzając, iż zastosował środek regulaminem na podobny wypadek przewidziany	2456
— przy odroczeniu III. sesji VIII. peryodu	2721
4. Bal Stanisław , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Rudeckiego.	
Wybrany do komisji gminnej, sekretarzem	76, 142
— „ „ solnej	76
Sprawozdawca komisji gminnej o petycji gminy miasteczka Głogów w przedmiocie zaliczenia jej do rzędu miejscowości, które podlegają ustawie z dnia 3. lipca 1996 Nr. 51. dz. u. kr.	2147
5. Barabasz Aleksy , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Bohorodczańskiego.	
Wybrany do komisji sanitarnej	76
6. Bednarski Jan , dr. medycyny, c. k. lekarz powiatowy, poseł z gmin wiejskich powiatu Nowotarskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	76
— „ „ sanitarnej	76
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie narzucenia miastu Nowy Targ nazwy niemieckiej Neumarkt	1888
— 2. w sprawie przyspieszenia założenia ekspozytury cechowniczej w Nowym Targu	2581
Wniosek własny i p. Buynowskiego o zapobieżenie skutkom braku paszy — Al. 314	1697, 1781
7. Białoskórski Stanisław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Łólkiewskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	76
8. Bilczewski Józef , Jego Ekscelencya, Najprzewielebniejszy ksiądz arcybiskup lwowski. metropolita obrządku łacińskiego, dr. św. teologii.	
Wybrany do komisji szkolnej	76
9. Billński Leon , J. Ekscelencya, dr. praw, członek Izby Panów Rady Państwa, gubernator banku austro-węgierskiego, poseł miasta Stanisławowa.	
10. Bobrzyński Michał , J. Ekscelencya, b. wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej, dr. praw, profesor Uniwersytetu w Krakowie, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej	76
— „ „ administracyjnej, I. zastępcą przewodniczącego	76, 142
— „ „ dla reformy wyborczej	241
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półroczu 1908	2427—2433

Wniosek własny i pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Stadnickiego, Rayskiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego — nagłący o przeznaczenie 1½ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania Naj. Pana 2707

11. Bohaczewski Teodor, ksiądz proboszcz grec.-kat., poseł gmin wiejskich powiatu Dolińskiego.

Wybrany do komisji petycyjnej 76

Przemawiał uzasadniając nagłość i meritum wniosku nagłącego w sprawie udzielenia zapomogi pogorzalcowi Iwanowi Maruszczakowi z gminy Skoniów pow. Przemyśl 1672—1673

— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie projektu ustawy łowieckiej — do:

§. 51. — z poprawką — dwukrotnie 2115, 2118
następnie cofając tę poprawkę 2119

— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Janówka powiatu dolińskiego 2214

— uzasadniając w zastępstwie p. sprawozdawcy p. Mogilnickiego nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Bogdanówka powiatu skałackiego 2216

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908 2284—2291
następnie dla sprostowania faktów 2449

— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego do:
§. 50. 2630

— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Poczapy powiatu złoczowskiego 2672—2673

Interpelacje a) do c. k. komisarza rządowego:

— 1. w sprawie wyboru marszałka Rady powiatowej w Dolinie 1635

— 2. w sprawie nieprawnego postępowania c. k. Starostwa w Dolinie z powodu zaprowadzenia urzędowania w ruskim języku w gminie Sołubów 1693

— 3. w sprawie nieprawnego pobierania podatku gruntowego od włościan z gruntów zabranych pod kolej wązko-torową w pow. dolińskim 1694

— 4. w sprawie wyborów gminnych w gminie Swaryczów, pow. Dolina 1695

— 5. w sprawie nieprawnego odebrania urzędowania od wójta Iwana Hawryłyszyna w Sołukowie przez c. k. Starostwo w Dolinie 1695

— 6. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Dobrotowie 1778

— 7. w sprawie wyborów gminnych w gminie Cisów powiat Dolina 1889

— 8. w sprawie wyborów gminnych w Roźniatowie 2026

— 9. w sprawie nieprawnego usunięcia nauczycielki S. Maliszowej z Turki 2699

b) do Wydziału krajowego:

— 1. w sprawie ustanowienia gr. kat. kapelana i katechety w zakładzie drohowskim 2698

Wniosek nagłący w sprawie udzielenia zapomogi pogorzalcowi Iwanowi Maruszczakowi z gminy Skoniów pow. Przemyśl 1672

Wniosek naglący o udzielenie zapomogi pogorzelncom gminy Janówka powiatu dolńskiego	2214
— naglący o udzielenie zapomogi pogorzelncom gminy Poczapy powiatu zloczowskiego	2672
12. Bojko Jakób , włościanin, poseł miasta Lwowa.	
Wybrany do komisji gminnej	76
— „ „ petycyjnej	76
— „ „ wodnej	76
— „ „ dla reformy wyborczej	241
Przemawiał popierając petycję L. s. 3262. Stanisławy Zielińskiej, wdowy po nauczycielu w Gręboszowie, o przyznanie śp. mężowi pięcioleci, celem podwyższenia pensji emerytalnej, a względnie o jednorazowy zasiłek	2020
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej do:	
§. 14.	2075
§. 18.	2086
§. 56. — z poprawkami	2152
§. 58.	2171
§. 80.	2199
Interpelacye a) do c. k. komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Szczurowie	1885
— 2. w sprawie nadużycia przez żandarma Homego we wsi Na-wsie brzosteckie	2234
— 3. w sprawie pokrzywdzenia niektórych nauczycieli z okazji podwyższenia płac nauczycielskich	2317
— 4. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Limanowej	2319
— 5. w sprawie wydania Jana Szczotki przez Rząd austriacki władzom rosyjskim	2688
b) do Wydziału krajowego:	
— w sprawie statutów kolei Tarnów-Szczucin	1699
13. Brunicki Adolf , baron, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Gródeckiego.	
Wybrany do komisji prawniczej	76
— „ „ gminnej	76
— Zastępca członka komisji powszechnego podatku zarobkowego z całego Sejmu	2480
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie przyspieszenia regulacyi rzeki Wereszycy	1636—1637
— j. w. średniej w Gródku Jagiellońskim	1702
— popierając petycję L. s. 3056. Reprezentacyi gminy miasta Janowa o przydzielenie miasta z III. klasy do II klasy plac nauczycielskich	1871
— j. w. L. s 3454. Wydziału Rady powiatowej w Gródku o ukrajowieniu drogi powiatowej Gródek-Komarno	2131
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego: w sprawie uwolnienia gmin od wydatków w gotówce ponoszonych z polecenia władz przy współdziałaniu gmin w sprawach wojskowych	2408

Wniosek w sprawie przyspieszenia regulacji rzeki Wereszycy.	
— Al. 296	1619
— o utworzenie szkoły średniej w Gródku Jagiellońskim. Al. 309.	1674, 1702
14. Brykczyński Stanisław, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stanisławowskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego, I. zastępca przewodniczącego	76, 105
Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego, w zastępstwie p. Czeczka, w sprawie wniosku posła Brunickiego o przyspieszenie regulacji Wereszycy Al. 364	2147
Przemawiał popierając petycję L. s. 3642. Piotra Zacharczyka naczelnika gminy w Sielcu o zapomogę dla pogorzalców	2406
15. Buynowski Tytus, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu Pilzneńskiego.	
Wybrany rezydentem sejmowym	75
— do komisji gminnej	76
— " " podatkowej	76
— " " drogowej	76
— " " administracyjnej	76
— " " dla reformy wyborczej, sekretarzem	241, 257
Sprawozdawca komisji podatkowej o wniosku p. Szweda o zmniejszenie podatku domowo-klasowego od domów o jednej izbie mieszkalnej. Al. 310	1702—1710
— j. w. administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Wola baraniecka nowej gminy administracyjnej pod nazwą Wolica polska. Al. 373	2246—2247
— gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 86 ust. gminnej z 13. marca 1889 Nr. 24. dz. u. kr., §. 82. ust. gm. z 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr., i §. 80. ust. gm. z 12. sierpnia 1866 Nr. 19. dz. u. kr. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888 Nr. 36. dz. u. kr. Al. 395	2461—2466
— j. w. w przedmiocie petycji gminy miasta Bochni o zezwolenie na nakładanie dodatków do podatków w wysokości 180% celem zapewnienia opłacania rat amortyzacyjnych pożyczki 2,000.000 koron. ewentualnie o przyjęcie gwarancji przez kraj, że pożyczka ta w należyтым czasie spłaconą zostanie. Al. 396	2466—2467
Przemawiał do formalnego traktowania	1607
— jako sprawozdawca komisji podatkowej o wniosku p. Szweda o zmniejszenie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej	1708—1710
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych: (Nafta i wosk ziemny). — z poprawką	1729—1730
następnie w rozprawie szczegółowej do:	
§. 31 — z poprawką	1745—1746
§. 51 — z poprawką	1750
§. 52 — z poprawką	1750
§. 68 — z poprawką — następnie cofając ją	1753
— uzasadniając wniosek własny i p. Bednarskiego o zapobieżenie skutkom braku paszy	1781

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji bankowej o przedłożeniach Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1905 i 1906 — z rezolucją	1850—1852
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do:	
§. 4 — z poprawką, — i cofając ją —	2008—2009, 2012
§. 7	2058
§. 11 — z poprawką	2067
§. 15 — z poprawką	2079
§. 18 — z poprawką	2087
§. 20	2090
§. 51	2116
§. 56 — z poprawką	2153
§. 65	2180
§. 67	2191
§. 69 — z poprawką	2193
§. 71 — z poprawką	2196
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o wniosku nagłym p. ks. Pastora w sprawie funduszowego poparcia przez kraj budować się mającej kolei państwowej Jasło-Konieczna — z rezolucją	2040
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Borowa powiatu pilzneńskiego	2210
— w rozprawie ogólnej nad propozycją Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady nadzorczej Banku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady — z wnioskiem na odroczenie wyboru	2651
Wniosek własny i p. Bednarskiego o zapobieżenie skutkiem braku paszy. Al. 314.	1698, 1781
— naglący w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Borowa powiatu pilzneńskiego	2210
16. Chomyszyn Grzegorz , Najprzewielebniejszy ksiądz biskup stanisławowski obr. gr. kat. dr. św. teologii.	
17. Cielecki Zaremba Artur , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Buczackiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	76
Przemawiał popierając petycję Ls. 2521 Magistratu m. Buczacza o utworzenie w Buczaczu wraz z Trembowlą jednego okręgu wyborczego miejskiego	1684
18. Cieński Leszek , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Kołomyjskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym	76
do komisji administracyjnej	75
Przemawiał zdając sprawę z wyniku skrutynium wyboru uzupełniającego jednego członka komisji dla reformy wyborczej	2040
19. Cieński Tadeusz , właściciel dóbr poseł z gmin wiejskich powiatu Zaleszczyckiego.	

Wybrany do komisji dla reform agrarnych, zastępcą przewodn. 76, 105
 — " " szkolnej 76

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach:

- 1. pp. Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domenów i lasów państwowych;
- 2. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i
- 3. Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi -- z wnioskiem 1653—1654

— do formalnego traktowania 1795

— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do wniosku formalnego p. Abrahamowicza 2036

§. 7 — z poprawkami 2056

§. 51 — z poprawką 2116

§. 53 — z poprawką 2121

§. 56 — z poprawką 2156

§. 67 — z poprawką, — i ponownie 2191

— { uzasadniając wniosek z projektem ustawy zmieniającej postanowienia §§. 3. i 12. statutu krajowego i z projektem ustawy zmieniającej a względnie uzupełniającej niektóre postanowienia sejmowej ordynacji wyborczej 2330—2332

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półroczu 1908 — dla sprostowania faktów 2451

— (Wniosek z projektem ustawy zmieniającej postanowienia §§. 3. i 12. statutu krajowego i z projektem ustawy zmieniającej a względnie uzupełniającej niektóre postanowienia sejmowej ordynacji wyborczej. Al. 383 2227, 2330

20. Ciuchciński Stanisław, prezydent i poseł m. Lwowa.

Sprawdzenie wyboru 1639

Wybrany do komisji petycyjnej, zastępcą przewodniczącego 1699

— " " " przemysłowej 1700

— " " " sanitarnej 1700

— " " " wodnej 1700

— kwestorem 1700

— do komisji kraj. powszechnego podatku zarobkowego z kuryi miast i izb handlowych 2466

Wniosek w sprawie założenia we Lwowie krajowego domu dla nieuleczalnie chorych 2407

21. Czarkowski-Golejewski Tadeusz, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu borszowskiego.

Wybrany do komisji drogowej 76

— " " " petycyjnej 76

— " " " przemysłowej 76

Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komi-

- ysi administracyjnej w przedmiocie projektu ustawy łowieckiej —
do §. 51 — z poprawką 2118
22. **Czartoryski Jerzy, J.** Ekscelecyja, dziedziczny członek Izby Panów
Rady Państwa, książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich
powiatu Jarosławskiego.
- Wybrany do komisji szkolnej, przewodniczącym 76, 106
— " " " dla reformy wyborczej 241
- Przemawiał jako przewodniczący komisji dla reformy wyborczej
odpowiadając na zapytanie p. Pastora w sprawie niezwoływania
subkomitetu 1767
- jako przewodniczący komisji szkolnej na zapytanie p. Oleśnic-
kiego w przedmiocie załatwienia wniosków odnoszących się do za-
łożenia szkół średnich z językiem wykładowym ruskim 2172
- Wniosek własny i pp. Abrahamowicza, Pinińskiego, Bobrzyńskiego,
Stadnickiego, Rayskiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego:
naglący o przeznaczenie 1¹/₂ miliona koron na założenie kraj.
osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt celem ucze-
nienia 60 letniego jubileuszu panowania Naj. Pana 2707
23. **Czaykowski Władysław Wiktor,** właściciel dóbr, poseł z większych po-
siadłości obwodu Czortkowskiego.
- Wybrany do komisji administracyjnej 76
— " " sanitarnej 76
- Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji
dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego — do:
§. 73 2640
24. **Czaykowski Władysław,** dr. praw, adwokat krajowy, poseł z gmin
wiejskich powiatu Przemyskiego.
- Wybrany do komisji prawniczej, przewodniczącym 76, 106
— " " sanitarnej 76
— " " drogowej 76
— zastępcą członka komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-docho-
dowego — z całego Sejmu 2480
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji pra-
wniczej o petycyach Wydziału powiatowego w Sokalu i licznych
gmin tudzież obszarów dworskich w powiecie sokalskim, wzglę-
dem cofnięcia uchwały co do kreowania Sądu obwodowego w Zół-
kwi i oświadczenia się za otwarciem takiegoż Sądn w Sokalu 2584—2585
25. **Czechowicz Konstanty, J.** Ekscelecyja Najprzewielebniejszy ksiądz bi-
skup przemyski obrządku grecko-katolickiego.
26. **Czecz de Lindenwald Karol,** właściciel dóbr, poseł z większych posia-
dłości obwodu Krakowskiego.
- Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie 126
Wybrany do komisji reform agrarnych 76
— " " drogowej 76
— " " gospodarstwa krajowego 76
— członkiem krajowej komisji dla podatku powszechnego zarobko-
wego — z całego Sejmu 2480
Urlop jednodniowy 1577

27. **Dąbski Stanisław**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Rzeszowskiego.

Członek Wydziału krajowego wybrany z całego Sejmu.

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- 1. w przedmiocie projektu ustawy normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych. Al. 287 1590
- 2. w przedmiocie projektu zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. Al. 288. 1590
- 3. w sprawie poparcia przez kraj budowy projektowanej kolei lokalnej z Łodygowic do Buczkowic. Al. 299. 1638
- 4. w sprawie zmiany etatu urzędników krajowego biura kolejowego. Al. 300. 1638
- 5. w zastępstwie sprawozdawcy p. Pilata — o powiększeniu personelu krajowego biura melioracyjnego. Al. 301. 1638
- 6. w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów pożyczki 100.000 koron. Al. 337. 1895
- 7. o udzielenie Radzie powiatowej w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bugu w Krystynopolu 1956
- 8. o udzielenie Jakóbowi Pfefferowi i spółnikom koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przejazdu przez rzekę San pod Ulanowem 1957

Przemawiał odpowiadając na interpelację p. Stapińskiego i tow. z dnia 30. września 1907 w sprawie Błażeja Barana, byłego konduktora dróg krajowych 2706

28. **Demiński Bronisław**, dr. filozofii, rektor Uniwersytetu lwowskiego.

29. **Dunajewski Julian**, J. Ekscelecyja dr. praw, członek Izby Panów Rady Państwa, poseł miasta Nowego Sącza.

Wybrany do komisji budżetowej, przewodniczącym 75, 106

Usprawiedliwienie nieobecności 1688

30. **Dzieduszycki Klemens**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stryjskiego.

Wybrany do komisji wodnej 76

— " " górniczej 76

31. **Dzieduszycki Wojciech**, J. Ekscelecyja, hrabia, c. k. Minister dla Galicji, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stanisławowskiego.

32. **Effinowicz Teodozy**, ksiądz gr. kat., proboszcz, poseł z gmin wiejskich powiatu brodzkiego.

Wybrany do komisji dla reform agrarnych 76

Przemawiał popierając petycję L. s. 2986. Gminy Zabołotce powiatu Brody, w sprawie uwolnienia gminy od myta drogowego 1868

— uzasadniając nagłość i meritum wniosku w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Milna pow. brodzkiego 1893

— popierając petycję L. s. 3554. gminy Palikrowy powiatu Brody

- o uwolnienie od płacenia datku dla nauczyciela w kwocie 72 kor. rocznie 2315
- Przemawiał popierając petycję L. s. 3555 gminy Reniowa o uwolnienie od dodatkowego podatku 2 kóp okłotów słomy dla szkoły 2315
- Wniosek w sprawie odpisania podatków mieszkańców powiatu brodzkiego 1889
- w sprawie założenia składu drzewa opałowego w Brodach 1889
- naglący w sprawie zapomogi dla pogrzelców gminy Milna pow. brodzkiego 1893
- 33. Federowicz Jan**, kupiec, poseł miasta Krakowa.
- Wybrany do komisji kolejowej 76
- „ „ przemysłowej 76
- „ „ sanitarnej 76
- Sprawozdawca komisji kolejowej o wniosku posła Kazimierza Lubomirskiego i towarzyszy o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte. Al. 305. 1666—1667
- j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie fundusowego poparcia przez kraj budowy projektowanej kolei lokalnej z Łodygowic do Buczkowic. Al. 347. 2029—2030
- 34. Fruchtmann Filip**, dr., praw, adwokat krajowy, poseł miasta Stryja.
- Wybrany do komisji prawniczej, zastępcą przewodniczącego 76, 105
- „ „ gminnej 76
- Sprawozdawca komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla miasta Krakowa z dnia 12. sierpnia 1899 Nr. 94. dz. u. kr. Al. 394. 2460—2461
- Przemawiał uzasadniając wniosek o założenie w Stryju wyższej szkoły realnej i żeńskiego seminarjum nauczycielskiego z językiem wykładowym polskim 2323—2324
- Wniosek w sprawie założenia w Stryju wyższej szkoły realnej i żeńskiego seminarjum nauczycielskiego z językiem polskim wykładowym. Al. 379 1816, 2323
- 35. Gabryl Franciszek**, ksiądz, doktor św. teologii, rektor Uniwersytetu jagiellońskiego.
- 36. Garapich Michał**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.
- Wybrany do komisji solnej, zastępcą przewodniczącego 76, 106
- „ „ dla reform agrarnych 76
- „ „ gospodarstwa krajowego 76
- Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach:
- 1. pp. Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domów i lasów państwowych;
- 2. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i
- 3. Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi. Al. 303 1645—1664

Przemawiał jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach:

- 1. pp. Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domenów i lasów państwowych;
- 2. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i
- 3. Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi 1662—1663

37. **Głabiński Stanisław**, dr. praw, profesor Uniwersytetu lwowskiego, poseł m. Lwowa.

Wybrany do komisji budżetowej, sekretarzem	75, 106
— " " kolejowej	76
— " " podatkowej	76
— " " administracyjnej	76
— " " szkolnej	76
— " " dla reformy wyborczej	241
— Ściganie sądowe	1766

Sprawozdawca komisji szkolnej w zastępstwie p. Tomaszewskiego o wniosku p. Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódzku wyżnem na czteroklasową Al. 311 1711

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Szweda o zniżenie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej — z poprawką 1703

— j. w. komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908 2277—2284

— j. w. nad propozycją Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady — z wnioskiem na usunięcie tego przedmiotu z porządku dziennego 37 posiedzenia 2504

— j. w. sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego 2574—2575

Wniosek w sprawie założenia krajowego patronatu dla stowarzyszeń rękodzielniczych i finansowego poparcia tychże 2407

38. **Gniewosz Władysław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.

Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	78
— " " dla reformy wyborczej	241

39. **Gnoiński Jan**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Cieszanowskiego.

Wybrany do komisji bankowej 76

Przemawiał popierając petycję L. s. 3494. Stefana Łabisza z Nowej Wsi o zapomogę z powodu pożaru 2224

— zdając sprawę z wyniku skrutynium wyboru do komisji krajowej powszechnego podatku zarobkowego i apelacyjnej dla podatku osobisto dochodowego z kuryi gmin wiejskich 2466

40. **Gnoiński Wincenty**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.
- Wybrany do komisji drogowej 76
41. **Goetz-Okocimski Jan**, właściciel dóbr, poseł gmin wiejskich powiatu Brzeskiego.
- Wybrany do komisji przemysłowej 76
- „ „ podatkowej 76
- Przemawiał uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzelncom gminy Borzęcin powiatu brzeskiego . . . 2480
- Wniosek naglący o udzielenie zapomogi pogorzelncom gminy Borzęcin powiatu brzeskiego 2480
42. **Gołuchowski Adam**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Husiatyńskiego.
- Wybrany do komisji podatkowej, zastępcą przewodniczącego . . . 76, 203
- „ „ sanitarnej. przewodniczącym 76, 106
- członkiem komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z całego Sejmu 2480
43. **Gorayski August**, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego, przewodniczącym . . . 76, 105
- „ „ górniczej, przewodniczącym 76, 105
- „ „ bankowej 76
- „ „ wodnej 76
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowych składów publicznych dla ropy — z wnioskiem 1785—1787
- i ponownie uzupełniając wniosek 1797
44. **Hanczakowski Józef**, doktor praw, c. k. radca Sądu, poseł z gmin wiejskich powiatu turczańskiego.
- Przemawiał popierając petycję L. s. 2679. gminy Brzeżawy w sprawie wykonania poleceń Wydziału krajowego i powiatowego o oddanie drogi Brzeżowy do Ulucza do użytku prywatnego . . . 1762
- uzasadniając wniosek o utworzenie składu soli w Wysocku wyżnym, powiatu turczańskiego 1782—1783
- j. w. w przedmiocie budowy mostu na rzece Stryju, pow. Turka . . . 1783
- popierając petycję L. s. 2884. gminy Żukocina, o zapomogę na budowę szkoły 1812
- uzasadniając wniosek w sprawie zabezpieczenia opału i drzewa materiałowego dla konsumentów w okręgach, w których znajdują się wielkie kompleksy lasów, stanowiących własność prywatnych osób 1835—1838
- uzasadniając nagłość i meritum wniosku w sprawie zapomogi dla pogorzelnców miasta Halicza 1892
- j. w. w sprawie zapomogi dla mieszkańców gmin Białoskórka i Grabowca powiatu tarnopolskiego z powodu gradobicia . . . 1893
- popierając petycję L. s. 3147 Wydziału powiatowego w Turce w sprawie budowy fabryki cementu w powiecie turczańskim . . . 1943

Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego teźże sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycyach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru	1972
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do :	
§. 14. — z poprawkami	2075
§. 22. — z poprawkami	2092
§. 24.	2095
§. 42.	2109
§. 51.	2117
§. 56. — z poprawką — następnie w sprawie formalnej	2150, 2158
§. 64.	2178
§. 80.	2199
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o wnioskach nagłych w sprawie klęsk elementarnych i o petycyach w tym przedmiocie	2251
— popierając petycję L. s. 3620. Jačka Iwanusowa gospodarza w Hrucku, o odpisanie kosztów leczenia	2405
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wnioskach poselskich i petycyach reprezentacji gminnych i powiatowych w sprawie założenia nowych szkół średnich i seminariów nauczycielskich — z poprawką	2467
Interpelacye a) do c. k. komisarza rządowego :	
— 1. w sprawie postawienia mostu na rzece Stryj przez firmę Kriser	1696
— 2. w sprawie zamierzonego zniesienia 2 pociągów osobowych na szlaku kolei Lwów-Sianki	2026
— 3. w sprawie utworzenia posterunku żandarmeryi w Tarnawie niższej i Jasionce masiowej powiat Turka	2134
— 4. w sprawie nierozpisania dotychczas wyborów do Rady gminnej w Sielcu	2699
Wniosek w sprawie budowy mostu na rzece Stryj, pow. Turka Al. 318	1691, 1783
— w sprawie utworzenia składu soli w Wysocku Wyżnem, pow. Turczański. Al. 317.	1691, 1782—1783
— w sprawie zabezpieczenia opału i drzewa materiałowego dla konsumentów w okręgach, w których znajdują się wielkie kompleksy lasów, stanowiących własność prywatnych osób. Al. 328.	1779, 1835—1838
— naglący w sprawie zapomogi dla pogorzalców miasta Halicza	1892
— naglący w sprawie zapomogi dla mieszkańców gmin Białoskórka i Grabowca powiatu tarnopolskiego z powodu gradobicia	1892
— w sprawie przyznania urzędnikom władz autonomicznych ulg na kolejach państwowych	2026
— w sprawie ukrajowienia drogi gminnej I. kl. prowadzącej przez Borynię-Komarniki-Mochnale do granic stryjskiego powiatu	2050
— w sprawie zapomogi dla powiatu turczańskiego	2134
— w sprawie założenia gimnazjum w Turce z językiem wykładowym polskim	2236

45. **Horodyski Kazimierz.** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.

Wybrany do komisji petycyjnej 76

46. **Hupka Jan**, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.

Wybrany do komisji dla reform agrarnych, sekretarzem	76, 105
— " " bankowej	76
— " " administracyjnej	76
— " " apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z kuryi wielkiej własności, zastępcą członka	2466

Sprawozdawca komisji bankowej o przedłożeniach Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1905 i 1906. Al. 336	1847—1861
— komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej. Al. 339	1897—1938, 1983—2016, 2031—2038
składa ten referat	2053

Przemawiał jako sprawozdawca komisji bankowej o przedłożeniach Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1905 i 1906	1860—1861
— j. w. komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej	1994—1996
następnie w rozprawie szczegółowej do:	
§. 1.	2000
§. 3.	2007
§. 4. — trzykrotnie	2013, 2015, 2016
§. 9. — z poprawką	2064
§. 14. — z poprawką	2071
§. 57.	2163

47. **Huryk Józef**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Stanisławowskiego.

Wybrany do komisji administracyjnej	76
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach:	
— 1. pp. Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domów i lasów państwowych:	
— 2. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i	
— 3. Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi — z rezolucją	1655
— j. w. komisji podatkowej o wniosku p. Szweda o zniżenie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej	1708
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku nagłego własnego i p. Barabasza w sprawie odpisania podatków, uchwalenia zapomóg i udzielenia soli bydłowej dla włościan pow. Stanisławów i Bohorodczany	1761
— j. w. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Siedlce	1762
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowych składów publicznych dla ropy	1794—1795
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej	1932—1933
— następnie w rozprawie szczegółowej — do:	
§. 8 —	2062

Przemawiał do:

§. 12 —	2069
§. 18	2084
§. 20	2090
§. 24	2096
§. 41	2107
§. 43 — z poprawką — dwukrotnie	2109, 2111
§. 49 — z poprawką	2114
§. 50	2115
§. 51	2117
§. 53	2120
§. 56	2153
§. 58 — z poprawką	2167
§. 63	2177
§. 64	2178
§. 65	2183
§. 67 — dwukrotnie	2191—2192
§. 70	2195
§. 90	2204
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego tejeż sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycjach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru — jako mowca generalny przeciw wnioskowi komisji	1973
następnie do rezolucji komisji	1976
— popierając petycję L. s. 3510. Zarządu rzemieśln. przemysłowej Bursy w Stanisławowie o subwencyę	2226
— j. w. L. s. 3596. Towarzystwa „Szkilna Pomoc” w Stanisławowie o zapomogę	2316
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Kramarczyka w sprawie zmniejszenia pasu granicznego dla katastru bydła, zniesienia przepisów odnoszących się do wydawania paszportów dla trzody chlewnej i wniosku p. Filipa Włodka w sprawie zniesienia podziału weterynaryjnego kraju na strefy, uproszczenia postępowania paszportowego i zniesienia rewizorów bydła	2339
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji solnej o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału krajowego za rok 1906	2474—2475
— popierając petycję L. s. 3719. Filiu towarzystwa gimnastycznego „Sokił” o subwencyę	2489
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego — do §. 10	2607
§. 73	2641
Wniosek nagłący własny i p. Barabasza w sprawie odpisania podatków, uchwalenia zapomóg i udzielenia soli bydłowej dla włościan Stanisławów i Bohorodczany	1761
— j. w. w sprawie zapomogi dla pogorzalców w gminie Siedlce	1762
48. Huza Michał , c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu grybo-wskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	76
— „ „ „ prawniczej, sekretarzem	76, 105
Sprawozdawca komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Arłamowskiej Woli z okręgu sądowego i podatkowego w Sądowej Wiszni a przydzie-	

- lenia jej do okręgu sądowego i podatkowego w Mościskach Al. 401 2472
- Sprawozdawca kom. o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Kosmacz i Utoropy z obszarami dworskimi z okręgu reprezentacji powiatowej w Kosowie a przydzielenie do reprezentacji powiatowej w Kołomyi Al. 402 2472—2473
- j. w. w zastępstwie p. Fruchtmanna sprawozdawcy komisji prawniczej o wniosku posła ks. Stojalowskiego w przedmiocie utworzenia Sądu przemysłowego w Białej. Al. 403 2473
- Przemawiał zdając sprawę z wyniku skrutynium wyborów do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego i do krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego z całego Sejmu 2480
49. **Jabłoński Stanisław**, dr. medycyny, lekarz. burmistrz i poseł miasta Rzeszowa, zastępca członka Wydziału krajowego z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych.
- Wybrany do komisji budżetowej 76
- " " " sanitarnej 76
- " " " administracyjnej 76
- " " " dla reformy wyborczej 241
- Sprawozdawca komisji budżetowej w zastępstwie p. Loewensteina, o petycji lekarzy prymaryuszy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w sprawie rozciągnięcia postanowień statutu emerytalnego dla urzędników Wydziału krajowego także na urzędników i sługi szpitala we Lwowie. Al. 432. 2720
- Przemawiał popierając petycję L. s. 2411. Jędrzejowicza Stanisława, imieniem Rady powiatowej w Rzeszowie; Janusza Tyszkiewicza imieniem Rady powiatowej w Kolbuszowie; St. Jabłońskiego, imieniem miasta Rzeszowa, p. p. Jabłońskiego w sprawie budowy kolei lokalnej z Niska na Bojanów, Majdan, Kolbuszowa, Głogów do Rzeszowa 1679
- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do formalnego wniosku p. Abrahamowicza 2036
50. **Jahl Władysław**, dr. praw, adwokat, poseł miasta Jarosławia.
- Członek Wydziału krajowego z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych.
- Wybrany członkiem Wydziału galic. Kasy oszczędności 1159
- Sprawozdawca Wydziału krajowego:
- 1. w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. półrocze roku 1908. Al. 280. 1589
- 2. w przedmiocie zamknięcia rachunków funduszy krajowych za r. 1906. Al. 281. 1589
- 3. w przedmiocie budowy krajowych rezerwoarów publicznych na ropę o pojemności 10.000 cystern. Al. 282. 1589
- 4. w przedmiocie wybudowania dwóch budynków mieszkalnych w krajowej szkole rzemiosł w Zakładzie dla sierót hr. Skarbka w Drohowyżu. Al. 283. 1589
- 5. o krajowej sprzedaży soli. Al. 284. 1590
- 6. o użyciu nadwyżki dochodów Banku krajowego za r. 1906. Al. 338. 1895

Sprawozdawca Wydz kraj.:

- 7. w przedmiocie budowy domu na umieszczenie krajowych stacyi doświadczalnych; ceramicznej i naftowej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie. Al. 341. 1956

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych: (Nafta i wosk ziemny). 1730—1734

- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908. 2365—2368
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji solnej o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału krajowego za rok 1906. — dwukrotnie 2475—2476, 2478—2479

51. **Jaworski Jan**, ksiądz proboszcz gr. kat. poseł z gmin wiejskich powiatu Staro-samborskiego.

Ściganie sądowe 1579

Przemawiał popierając petycję L. s. 2346. Emerytowanych nauczycieli i nauczycielek i wdów po nauczycielach w powiecie Samborskim o podwyższenie emerytury 1629

- j. w. L. s. 2985. Filia „Proświty“ w Starym Samborze o subwencję 1868

- uzasadniając nagłość i meritum wniosku w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Nowosiółki gościnne powiatu rudeckiego . 1894

- j. w. w sprawie zapomogi dla 5 pogorzalców gminy Adryanów powiat Rudki 1895

- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego tejże sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycjach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru — jako mówca generalny przeciw wnioskom komisji 1969—1970

- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do:

§. 3 2002

§. 18 2087

§. 25 — z poprawką 2097

§. 26 — z poprawką 2097

§. 27 — z poprawkami 2098, 2099

§. 56 2153

§. 65 2184

- popierając petycję L. s. 3372. mieszkańców gminy Czukwy obrz. grecko-kat. o utworzenie osobnej gminy politycznej Czukwa ruska 2047

- j. w. L. s. 3403. Mieszkańców gminy Strusowa, o zopomogę ua spłacenie długów, zaciągniętych na zakupno zboża 2128

- j. w. L. s. 3404. Damiana Hawrana, nauczyciela w Podolcach, o przyznanie całej pensyi emerytalnej 2128

- uzasadniając nagłość i meritum wniosku o otwarcie źródeł solnych w Szuninie, Starej Soli i Starej Ropie dla ludności powiatu Starosamborskiego 2216

- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908 2252—2261

Interpelacye a) do c. k. komisarza rządowego:

— 1.	w sprawie nieprawnego pomieszczenia żandarma w kancelaryi gminnej w Chorobrowie powiatu skalskiego	1636
— 2.	w sprawie gospodarki w lasach gminnych w Rosochach pow. starosamborskiego	1693
— 3.	w sprawie zabronienia zgromadzeń poufnych przez c. k. Starostwo w Starym Samborze	1695
— 4.	w sprawie odszkodowania za ubite z urzędu świnie gospod. Iwana Rożyka w Hołowiecku, pow. starosamborskiego	1696
— 5.	w sprawie Iwana Demka z Łopuszanki Chomina	1823
— 6.	w sprawie Andrzeja Jakimowa z Bilicza dolnego powiatu starosamborskiego	1890
— 7.	w sprawie niszczenia dobra gminnego przez wójta i pisarza w gminie Niedzielna pow. Stary Sambor	1952
— 8.	w sprawie niesłusznie żądanych kosztów podróży przez inspektora szkolnego Serebę od wsi Chaszczowa	2049
— 9.	w sprawie zwrotu pobranych podatków przez kolektanta Witoszyńskiego od nowo powstałych domów, które są wolne od podatków	2695
— 10.	w sprawie niezłatwienia dotychczas rekursu wniesionego przez Iwana Krawca z Podmanasterza powiat Bóbrka	2696
— 11.	w sprawie nadużyć starosty Szwedzickiego w Sokalu	2696

b) do Wydziału krajowego:

— 1.	w sprawie pobierania dyet przez sekretarza Rady powiatowej w Starym Samborze od sprzedaży soli w Rosochach	1695
— 2.	w sprawie niszczenia dobra gminnego przez wójta w Niedzielnej	2048

Wniosek	w sprawie założenia gminnej kasy pożyczkowej w Szuminie pow. starosamborskiego	1822
—	w sprawie wybudowania przystanku kolejowego Sambor-Przedmieście na szlaku kolejowym Sambor-Sianki	1822
—	w sprawie postawienia w Łastówkach na rzece Stryju ław przechodowych.	1822
—	w sprawie budowy mostu na rzece Dniestrze w Spasie pow. starosamborskiego.	1823
—	naglący w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Nowosiółki gościnne powiatu rudeckiego	1894
—	naglący w sprawie zapomogi dla 5 pogorzalców gminy Adryanów powiat Rudki	1894
—	naglący o otwarcie źródeł solnych w Szuminie, Starej Soli i Starej Ropie dla ludności powiatu starosamborskiego	2216

52. **Jaworski Władysław Leopold**, dr. praw, c. k. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł miasta Krakowa.

Wybrany do komisji szkolnej	76
— „ „ prawniczej	76
— „ „ administracyjnej	76

Sprawozdawca komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia krajowego instytutu teologicznego izraelskiego we Lwowie. Al. 414. 2508—2509

53. **Jędrzejowicz Adam, J.** Eksceleńcy, b. minister dla Galicyi, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Ropczyckiego.

Wybrany do komisji administracyjnej	76
— " " podatkowej	76
— " " gminnej	76
— " " dla reformy wyborczej	241

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — jako generalny mówca za wnioskami komisji 1990—1994

następnie w rozprawie szczegółowej do :

§. 8. z poprawką	2062
§. 18.	2085
z rezolucją	2210

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o petycji gminy miasta Ropczyce o niżenie prestacyi na płace nauczycieli — z poprawką 2250

54. **Jędrzejowicz Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Rzeszowskiego.

Zastępca członka Wydziału krajowego wybrany z całego Sejmu.

Wybrany do komisji budżetowej	75
— " " drogowej	76
— " " kolejowej	76

Sprawozdawca komisji kolejowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów pożyczki 100.000 K. Al. 345 1977

— j. w. o petycji l. s. 2411 w sprawie budowy kolei lokalnej z Niska na Bojanów, Majdan, Kolbuszowa, Głogów, do Rzeszowa Al. 346 1977—1979

— komisji budżetowej w zastępstwie p. Rutowskiego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na umieszczenie ceramicznej i naftowej stacji doświadczalnej przy politechnice we Lwowie Al. 360 2142—2143

— j. w. o powiększeniu personalu krajowego biura melioracyjnego Al. 361 2143—2145

— komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych Al. 406 2500—2502

Przemawiał popierając petycję L. s. 2886 miasteczka Błażowy pow. Rzeszów, w sprawie zaciągnięcia pożyczki komunalnej ponad 50% 1813

— jako sprawozdawca komisji kolejowej o petycji l. s. 2411 w sprawie budowy kolei lokalnej z Niska na Bojanów, Majdan, Kolbuszowa, Głogów do Rzeszowa 1978

— jako sprawozdawca komisji budżetowej o powiększeniu personalu krajowego biura melioracyjnego 2145

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej o petycji miasteczka Głogów w przedmiocie zaliczenia jej do rzędu miejscowości, które podlegają ustawie z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kraj. 2148

Urlop trzydniowy 1577

55. **Kleski Jan**, właściciel dóbr, poseł i burmistrz m. Kołomyi.

Sprawy wyboru i przyrzeczenie poselskie	123, 126
Wybrany do komisji drogowej	76
— " " gospodarstwa krajowego	76

56. **Koliszer Henryk**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.

Wybrany do komisji górniczej	76
— " " kolejowej	76
— " " przemysłowej	76
— " " wodnej, zastępcą przewodniczącego	76, 106
— " " dla reform agrarnych	76

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych: (Nafta i wosk ziemny) 1734—1738

- j. w. komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowych składów publicznych dla ropy — z rezolucjami 1787—1790
- j. w. komisji kolejowej o wniosku nagłym p. ks. Pastora w sprawie funduszowego poparcia przez kraj budować się mającej kolei państwowej Jasło-Konieczna 2039

57. **Korol Michał**, dr. praw, adwokat, poseł gmin wiejskich powiatu Żółkiewskiego.

Wybrany do komisji prawniczej	76
— " " kolejowej	76
— " " budżetowej	75

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — jako generalny mówca przeciw wnioskowi komisji 1983—1990

- następnie w rozprawie szczegółowej do:
 - §. 7. — z poprawką — dwukrotnie 2055—2059
 - §. 8. 2061
 - §. 14. 2073
 - §. 20. — z poprawką 2090
 - §. 23. — z poprawką 2093
 - §. 39. — z poprawką 2105
 - §. 51. — z poprawką 2116
 - §. 56. — z poprawkami — następnie cofając je 2151, 2158
 - §. 57. — z poprawkami — następnie cofając je 2159, 2163
 - §. 58. — z poprawkami 2168
 - §. 59. — z poprawką 2173
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908 — jako generalny mówca przeciw wnioskowi komisji 2433—2439
- uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzelncom gminy Alfredówka powiatu przemysłańskiego 2482
- uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzelncom gminy Żółtańce powiatu Żółkiewskiego 2482
- uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzelncom gminy Batiatycze powiatu żółkiewskiego 2483

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji prawniczej o petycyach Wydziału powiatowego w Sokalu i li- cznych gmin tudzież obszarów dworskich w powiecie sokal- skim, względem cofnięcia uchwały co do kreowania Sądu obwo- dowego w Żółkwi i oświadczenia się za otwarciem takiegoż Sądu w Sokalu	2535
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Wołoszczyzna powiatu bobreckiego	2672
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego :	
— 1. w sprawie ukonstytuowania się Rady gminnej w Ławry- kowie	2048
— 2. w sprawie budowy szkoły w Ławrykowie, powiat Rawa	2134
— 3. w sprawie wyborów gminnych w Skwarzawie starej, powiat Brody	2410
— 4. w sprawie budowy szkoły w Żelechowie wielkim powiat Kamionka strumiłowa	2694
Wniosek naglący o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Alfre- dówka powiatu przemysłańskiego	2482
— naglący o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Żółtańce, po- wiatu żółkiewskiego	2482
— naglący o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Batiatycze powiatu żółkiewskiego	2483
— naglący o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Weleszczyzna, powiatu bobreckiego	2672
58. Korytowski Juliusz , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego.	
Wybrany kwestorem	75
— do komisji kolejowej	76
— " " solnej, zastępcą przewodniczącego	76
Przemawiał uzasadniając nagłość i meritum wniosku w sprawie zapomogi dla niektórych gmin powiatu tarnopolskiego, dotkniętych kłeskami elementarnymi	1760
Wniosek naglący w sprawie zapomogi dla niektórych gmin powiatu tarnopolskiego, dotkniętych kłeskami elementarnymi	1760
59. Kostheim Klemens , dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Niskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	76
60. Kozłowski Włodzimierz , dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	75
— " " wodnej, przewodniczącym	76, 106
— " " dla reformy wyborczej	241
Sprawozdawca komisji wodnej ze sprawozdania Wydziału krajo- wego o regulacji rzek kanałowych. Al. 386	2342—2351
Przemawiał zwracając się z zapytaniem do przewodniczącego ko- misji administracyjnej, w jakim stadyum załatwienia znajduje się ustawa łowiecka	1615
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach :	

- 1. pp. Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domeni lasów państwowych;
- 2. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i
- 3. Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi 1646—1652

Przemawiał uzasadniając nagłość i meritum wniosku w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Nienowice 1939

- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Kramarczyka w sprawie zmniejszenia pasa granicznego dla katastru bydła, zniesienia przepisów odnoszących się do wydawania paszportów dla trzody chlewnej i wniosku p. Filipa Włodka w sprawie zniesienia podziału weterynaryjnego kraju na strefy, uproszczenia postępowania paszportowego i zniesienia rewizorów bydła 2336—2337

— jako sprawozdawca komisji wodnej ze sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji rzek kanałowych 2350

— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Zabłotce powiatu jarosławskiego 2481

— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego 2605

Wniosek naglący w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Nienowice 1938

— naglący o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Zabłotce powiatu jarosławskiego 2481

Urlop trzydniowy 1942

61. Kraiński Wincenty, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu sokalskiego.

Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 76

— " " podatkowej 76

— " " dla reformy wyborczej 241

— członkiem krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego z całego Sejmu 2480

Sprawozdawca komisji podatkowej o wniosku posła Szweda i tow. w sprawie uwolnienia wszelkich dokumentów prawnych i podań hipotecznych, dotyczących najmu lub zakupna gruntów i budynków na rzecz szkół ludowych od opłaty stempli i należności skarbowych. Al. 370 2244

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji prawniczej o petycyach Wydziału powiatowego w Sokalu i licznych gmin tudzież obszarów dworskich w powiecie sokalskim, względem cofnięcia uchwały co do kreowania Sądu obwodowego w Żółkwi i oświadczenia się za otwarciem takiegoż Sądu w Sokalu — z wnioskiem o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji 2584

— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o zapomogę dla pogorzalców gminy Pokuszycy powiatu sokalskiego 2670

Wniosek naglący o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Pokuszycy powiatu sokalskiego 2670

62. **Kraiński Władysław**, dr. praw, prezes towarzystwa kredytowego ziemskiego, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyskiego.

Wybrany do komisji bankowej, przewodniczącym	76, 105
— " " szkolnej	76

63. **Kramarczyk Franciszek**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Bialskiego.

Wybrany do komisji szkolnej	76
— " " dyscyplinarnej z kurji mniejszych posiadłości	77
— " " dla reformy wyborczej	241

Sprawozdawca komisji szkolnej o petycji gminy miasta Ropczyce o niżenie prestacyi na płace nauczycieli 2249—2250

— j. w. o petycji gminy Słotwiny powiatu żywieckiego o zapomogę na spłacenie długów pochodzących z budowy szkoły 2718

j. w. o petycji miasta Lubaczowa w przedmiocie odpisania nadzwyczajnej prestacyi szkolnej na płacę nauczyciela i zwrotu nadpłaty, uiszczoney na rzeczowe potrzeby szkół za lata 1895—1905 2718—2719

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o wnioskach posła Stojałowskiego o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień — z rezolucją 1667—1668

j. w. sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Szweda o niżenie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej — z poprawką 1704—1705

— uzasadniając wniosek o zmianę ustawy o ordynacyi wyborczej do Sejmu 1825—1832

— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do:

§. 8.	2062
§. 51.	2117
§. 56. — z poprawką	2155
§. 65. — z poprawką	2181
§. 71.	2201
§. 91. — z poprawką	2204

— jako sprawozdawca komisji szkolnej o petycji gminy miasta Ropczyce o niżenie prestacyi na płace nauczycieli 2250

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku własnym w sprawie zmniejszenia pasa granicznego dla katastru bydła, zniesienia przepisów odnoszących się do wydawania paszportów dla trzody chlewnej i wniosku p. Filipa Włodka w sprawie zniesienia podziału weterynaryjnego kraju na strefy, uproszczenia postępowania paszportowego i zniesienia rewizorów bydła — z poprawką 2337—2339

— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu — do:

§. 10. — z poprawkami — dwukrotnie	2601, 2604
§. 38. — z poprawką	2621
§. 43. — z poprawką	2623
§. 82	2647

Wniosek własny i pp. Potoczka i Szweda w sprawie sejmowej reformy wyborczej Al. 325 1776, 1825—1832

64. Krempa Franciszek , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Mieleckiego.	
Wybrany do komisji podatkowej	76
Przemawiał popierając petycję L. s. 3313 drożników dróg krajowych, o podwyższenie płacy i umundurowanie i przyznanie dodatków na mieszkanie	2023
— j. w. L. s. 3314. Gminy Antoniowa pow. Tarnobrzeg o wydzielenie gruntów z gminy Pniów i utworzenie samoistnej gminy Antoniów	2023
j. w. L. s. 3369. Gminy Żarówki, o zapłacenie kosztów utrzymania Katarzyny Głowacz, Zakładowi podrzutków we Wiedniu z funduszu krajowego	2046
j. w. L. s. 3370. Zwierzchności gminnej w Radomyślu o wybudowanie mostu na rzece San pod Radomyślem a Skowierzynem	2046
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej do:	
§. 28. z poprawką	2099
§. 56.	2154
§. 58. — z poprawką	2167
§. 76. — z poprawką	2198
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Schoenanger powiatu mieleckiego	2214
— popierając petycję L. s. 3469. Eleonory Bosakowej wdowy po nauczycielu w Mokrzyskach o podwyższenie emerytury	2223
— j. w. L. s. 3470. Gminy Nadbrzeże powiatu Tarnobrzeg w sprawie budowy szkoły z funduszu krajowego	2224
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Chwałowice powiatu tarnobrzeskiego	2671
— popierając petycję L. s. 3762. gminy Padew kolonia, e zniżenie prestacyi szkolnej na 10 proc.	2680
Interpelacye: a) do c. k. komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie dodania jednego pociągu osobowego na szlaku kolei Dębica Przeworsk i szykan dokonanych 1. marca 1907 na robotnikach udających się do Prus	1632
— 2. w sprawie bezprawnego ukarania Wojciecha Gorczycy z Grybowa za rzekomą zbrodnię kradzieży lasowej	1633
— 3. w sprawie zniesienia pieczętowania cieląt	1633
— 4. w sprawie niewłaściwego postępowania c. k. Starostwa w Tarnobrzegu przy wydzierżawieniu polowania	1777
— 5. w sprawie niedosypanych wałów ochronnych przy rzece San w powiecie Tarnobrzeskim	1888
— 6. w sprawie bezprawnego wyrębywania lasów dóbr Pysznickich w powiecie Niskim	2025
— 7. w sprawie niesłusznie wymierzonego podatku Franciszkowi Sieszkowskiemu z Niska za murarstwo	2025
— 8. w sprawie niesłusznie pobieranego podatku z gruntu zabranego pod wał obok rzeki Strachockiej od gospodarzy gmin Antoniów, Pniów i Orzechów powiat Tarnobrzeg	2048
— 9. w sprawie nieobwałowania rzeki Sanu w powiecie Niskim	2234

Interpelacya a) do c. k. komisarza rządowego :

- 10. w sprawie ukarania nadzorcy rzek, Antoniego Baranieckiego przez c. k. Starostwo w Tarnobrzegu 2317
- 11. w sprawie niestosowania się do przepisów szkolnych, Rady szkolnej okręgowej w Mielcu 2318
- 12. w sprawie nadużyć komisarza Muszyńskiego przy licytacji prawa polowania gminy Olchowa, powiat Ropczyce 2409
- 13. w sprawie nieogrodzonego toru kolejowego w gminach Charzowie i Pilchów powiatu tarnobrzesckiego na szlaku kolejowym Dębica-Rozwadów 2489
- 14. w sprawie represyi dokonanej przez naczelnika gm. Laski, powiat Nisko, na Janie Knyszu w Budach ad Laski 2489
- 15. w sprawie zniesienia rozporządzenia o kołczykowaniu nierogacizny 2581
- 16. w sprawie niesprawiedliwego wymiaru należyciowego od kontraktu kupna i sprzedaży Wojciecha Sudoł z Bujanowa przez c. k. Urząd podatkowy w Nisku 2582
- 17. w sprawie nakazu Starostwa w Ropczycach, o zalesienia gruntów wykorczowanych w Brzezinach 2684
- 18. w sprawie stosunków w gronie naucz., w gm. Kamień powiat Nisko 2686
- 19. w sprawie niestosowania się do przepisów ustawy szkolnej c. k. Rady szkolnej okręgowej w Mielcu 2687

b) do Wydziału krajowego :

- 1. w sprawie rozdziału gmin Falkenberg i Hojsko w powiecie dobromilskim 1634
- 2. w sprawie wykonania ustawy krajowej z 9. grudnia 1899 dz. u. k. Nr. 20. 2685
- 3. w sprawie usunięcia Jana Bajdasa z urzędu pisarza gminnego w Pysznicy i Kłyżowie, przez Wydział powiatowy w Nisku bez uchwały Rady gminnej 2687

Wniosek naglący o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Schoenanger powiatu mieleckiego 2213

— naglący o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Chwałowice powiatu tarnobrzesckiego 2671

65. Krzysztofowicz Mikołaj, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Kołomyjskiego.

Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 76

— „ „ szkolnej 76

Sprawozdawca komisji szkolnej w przedmiocie petycji wdów po nauczycielach i nauczycielkach emerytowanych o przyznanie lub podniesienie pensyi wdowiej lub sieroczej, o przedłużenie dodatku dla dzieci, o policzenie lat służby do emerytury i o odprawę zamiast emerytury. Al. 334. 1842—1843

— j. w. o petycyach w sprawie udzielenia i podwyższenia daru z łaski, przyznania i podwyższenia emerytury i pensyi wdowiej 2719

Przemawiał uzasadniając wniosek o założenie jednej szkoły średniej zreformowanej na wsi, połączonej z internatem 2326—2330

Wniosek o założenie jednej szkoły średniej zreformowanej na wsi, połączonej z internatem. Al. 382. 1949, 2326

66. **Kuryłowicz Włodzimierz**, c. k. Radca sądu, poseł z gmin wiejskich powiatu sanockiego.

Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	125, 126
Wybrany do komisji przemysłowej	841
Przemawiał uzasadniając nagłość i meritum wniosku naglącego w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Jaworzec pow. Lisko	1619
— popierając petycję L. s. 2297. Michała Zelizki, emerytowanego nauczyciela w Mikołajowie, o podwyższenie emerytury	1626
— j. w. L. s. 2404. Zwierzchności gminnej w Bziance, o odpisanie zaległych datków konkurencyjnych na regulację rzeki Wisłoka i potoku Pilicy	1631
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku naglącego w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Jastrzębce powiatu sokalskiego	1672
— popierając petycję L. s. 2480. Gminy Dobra szlachecka i sąsiednich o budowę mostu na Sanie nad Dobrą szlachecką lub Uluszem	1682
— j. w. L. s. 2776. Piotra Podłużnego, gospodarza z Horucka w powiecie drohobyckim, w sprawie odpisania kosztów leczenia w szpitalu powszechnym we Lwowie	1806
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej	1929—1932
następnie w rozprawie szczegółowej do:	
§. 4	2011
§. 20. — z poprawką	2089
§. 42. — z poprawką	2108
§. 64. — z poprawką	2177
§. 66. — z poprawkami	2188
§. 69. — z poprawką	2194
§. 72. — z poprawką	2196
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego tejże sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycjach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru	1973
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego — do:	
§. 19. — z poprawkami	2615
§. 73. — z poprawką	2639

Interpelacje a) do c. k. komisarza rządowego:

— 1. w sprawie przeniesienia targów w Rymanowie z dni świątecznych obrz. gr. kat. na następny dzień	1693
— 2. w sprawie skasowania w Starostwach sesji wójtów	1697
— 3. w sprawie nieprzyjmowanie kwitów ruskich przez niektórych przewodniczących Rad szkolnych miejscowych	2240
— 4. w sprawie składania przysięgi służbowej przez nauczycieli Rusinów w języku ruskim	2240

b) do Wydziału krajowego:

— 1. w sprawie budowy mostu na rzece Tabie w Wróbliku szlacheckim powiatu sanockiego	1824
— 2. w sprawie zniesienia rogatek na drogach powiatowych w powiatach sanockim i liskim	1824
— 3. w sprawie naprawy drogi w gminach Wisłoczek, Zawadka, Wisłok, Darów i Pułowy	2240

Wniosek naglący w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Jaworzec pow. Lisko	1619
— naglący w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Jastrzębicy pow. Sokal	1672
67. Laskowski Kazimierz , c. k. Radca dworu, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	76
— „ „ administracyjnej, II. zastępcą przewodniczącego	76, 142
— do komisji dla reformy wyborczej	241
Sprawozdawca komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — po złożeniu referatu przez sprawozdawcę p. Hupkę — Al. 339 2053—2122, 2148—2210, 2652—2669	
— j. w. komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedm. użycia nadwyżki dochodów Banku krajowego za rok 1906 — Al. 359	2142
— j. w. w przedmiocie wybudowania dwóch budynków mieszkalnych w krajowej szkole rzemiosł w zakładzie dla sierot w Drohomyżu — Al. 392	2459
— komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego — Al. 415	2509—2575, 2590—2650
Przemawiał jako sprawozdawca komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — następnie w rozprawie szczegółowej do :	
§. 7.	2060
§. 8.	2063
§. 9.	2065
§. 10.	2066
§. 11.	2068
§. 12.	2070
§. 14.	2076
§. 15.	2080
§. 16. — dwukrotnie	2081, 2082
§. 17. — dwukrotnie	2082, 2083
§. 18.	2088
§. 20.	2090
§. 22.	2092
§. 23.	2094
§. 25.	2097
§. 26.	2098
§. 27.	2099
§. 30.	2100
§. 34.	2102
§. 35.	2104
§. 39.	2106
§. 41.	2108
§. 42.	2109
§. 43.	2111
§. 46.	2113
§. 49.	2114
§. 50.	2115
§. 51.	2119
§. 53.	2122

Przemawiał do:

§. 54.	2149
§. 56.	2157
§. 57.	2167
§. 58.	2169, 2171
§. 59.	2175
§. 60.	2175
§. 62.	2176
§. 63.	2177
§. 64.	2179
§. 65.	2185
§. 66.	2189
§. 67.	2193
§. 68.	2193
§. 69.	2194
§. 70.	2195
§. 71.	2202
§. 72.	2197
§. 76.	2198
§. 80.	2199
§. 83.	2200
§. 89.	2203
§. 90.	2204
§. 91.	2207
§. 92.	2209
rezolucyi p. A. Jędrzejowicza	2210
— jako sprawozdawca komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu	2575
— następnie w rozprawie szczegółowej — do:		
§. 3.	2593
§. 10.	2608
§. 19.	2616
§. 38.	2622
§. 39.	2623
§. 43.	2624
§. 50.	2632
§. 73.	2642
§. 78.	2644
§. 82.	2647

68. **Leo Juliusz**, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydent i poseł miasta Krakowa.

Wybrany do komisji budżetowej	76
— " " wodnej	76
— " " bankowej	76
— " " dla reformy wyborczej	241, 1983

Sprawozdawca komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu urzędników krajowego biura kolejowego. Al. 362. 2145—2147

— j. w. w przedmiocie czasowego uwolnienia budynków, które zostaną wybudowane na gruntach fortyfikacyjnych, nabytych przez gminę m. Krakowa od skarbu państwa, od płacenia dodatków krajowych i gminnych od podatku czynszowego. Al. 393. . 2459—2460

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908. . . 2412—2422

Interpelacya do c. k. Komisaza rządowego w sprawie trwania obecnej sesyi sejmowej	1877
69. Lipiński Kazimierz , właściciel dóbr, poseł z mast Sanok-Krosno.	
Wybrany do komisyi górniczej, sekretarzem	76, 105
— " " kolejowej	76
— " " przemysłowej	76
Urlop do końca sesyi	1625
70. Lityński Edmund , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Podhajeckiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym	75
— do komisyi bankowej	76
— " " petycyjnej	76
71. Loewenstein Natan , dr. praw, adwokat krajowy, poseł brodzkiej Izby handlowo-przemysłowej.	
Wybrany do komisyi budżetowej	76
— " " bankowej	73
— " " podatkowej, sekretarzem	76, 206
— " " administracyjnej	76
— " " dla reformy wyborczej	241
72. Lubomirski Andrzej , książę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.	
Wybrany do komisyi budżetowej	76
— " " przemysłowej, przewodniczącym	76, 142
73. Lubomirski Kazimierz , książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Myślenickiego.	
Powołany tymczasowo, następnie wybrany sekretarzem Izby	4, 75
Wybrany do komisyi wodnej	76
— " " gospodarstwa krajowego	76
Sprawozdawca komisyi wodnej o wnosku posła Götza w sprawie zabudowania potoków górskich i zalesienia stoków gór u źródłowisk Dunajca, obwałowania Dunajca i przyspieszenia jego regulacyi. Al. 367.	2241—2242
— j. w. wniosku własnym w sprawie regulacyi rzeki Raby. Al. 368.	2242—2243
Przemawiał uzasadniając wniosek o konieczności ochrony od klęsk pożaru	2135—2140
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisyi wodnej ze sprawozdania Wydziału krajowego o regulacyi rzek kanałowych — z poprawką	2344—2347
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego: w sprawie zmiany §. 47 ustawy wodnej z dnia 14/III. 1875 Dz. u. k. Nr. 38.	1698
Wniosek o konieczności ochrony od klęsk pożarnych. Al. 355.	1890, 2135
74. Lukas Rudolf , właściciel fabryki, poseł m. Białej.	
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	125, 126

Wybrany do komisji petycyjnej	76
Urlop do końca sesji	1577

75. **Maiss Ferdynand**, dr. praw, adwokat i burmistrz miasta Bochni, poseł miast Bochnia-Wadowice.

Wybrany do komisji administracyjnej	76
— „ „ solnej	76
— członkiem komisji dyscyplinarnej z kuryi miast i izb handlowych	77
Sprawozdawca komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia zakładowi wychowawczemu w Pawlikowicach z krajowego funduszu sierociego pożyczki 15.000 koron i z przedłożeniem petycji Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ o pożyczkę 30.000 koron dla zakładu wychowawczego w Miejscu piastowem. Al. 330	1840
— j. w. o petycji gminy miasteczka Husaków w przedmiocie kreowania w Husakowie c. k. Sądu powiatowego oraz c. k. Urzędu podatkowego. Al. 331	1840—1841
— j. w. o petycji Mikołaja Proszianowskiego i tow. w przedmiocie podziału gminy Podmichale na ruską i polską i utworzenie dla jednej i drugiej odrębnej gminy administracyjnej. Al. 332	1841
— j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej w Majdanie średnim osobnej gminy administracyjnej pod nazwą Św. Józef. Al. 333	1841—1842
— o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kalinówka ze związku gminy Oryszkowce, powiat Bóbrka i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. Al. 371	2244—2245
— j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia z obszaru dworskiego w Zubowmostach samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Konstantówka. Al. 372	2245—2246
— j. w. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Babin zarzeczny ze związku gminy Babin i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. Al. 374	2247—3248
— j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Barczyce niemieckie ze związku gminy Barczyce i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Barczyce dolne. Al. 375	2248—2249
— j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Jamne ze związku gminy Nahorce małe i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. Al. 376	2249
— j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. Al. 407	2502—2503
— j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podmanastyrek ze związku gminy Hrycywola i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. Al. 410	2504—2505
— j. w. o petycji delegatów przysiółków Horosno ad Bednarówka, Strupkowa i Hołoskowa w przedmiocie wydzielenia ich z gminy Majdan średni i utworzenia osobnej gminy administracyjnej. Al. 413	2506—2507

Przemawiał popierając petycję L. s. 2296. Gminy Bochnia o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki za gwarancją kraju i na pobór wyższych dodatków do podatków 1625

76. Małachowski Godzimir, dr. praw, adwokat krajowy, b. prezydent i poseł miasta Lwowa.

Wybrany do komisji budżetowej 76
 — „ „ górniczej 76
 — „ „ przemysłowej 76

Sprawozdawca komisji górniczej o petycji krajowego Towarzystwa naftowego we Lwowie wniesionej do Wysokiego Sejmu w dniu 5. marca 1907 l. 1798 w sprawie potrzeby stosowania odpowiedniej interpretacji ustawy podatkowej i zmiany krajowej ustawy konkurencyjnej. Al. 304. 1665—1666

— j. w. o przedłożeniu rządowym z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych: (Nafta i wosk ziemny). Al. 312 1711—1759

— komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowych składów publicznych dla ropy. Al. 324. 1785—1801

— Przemawiał jako sprawozdawca Komisji górniczej o przedłożeniu rządowym z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych: (Nafta i wosk ziemny) 1738
 następnie w rozprawie szczegółowej do:

§. 31. 1746
 §. 42. 1748
 §. 51. 1750
 §. 52. 1750
 §. 68. 1753

— jako sprawozdawca komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowych składów publicznych dla ropy — dwukrotnie 1798—1799, 1801

— popierając petycję L. s. 3279. polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie w sprawie pomnożenia liczby seminariów żeńskich i zniesienia instytucji nauczycielek — zastępczyni 2021

— j. w. L. s. 3280. Zarządu głównego polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie w sprawie zmiany ustawy emerytalnej 2021

— uzasadniając wniosek o uregulowanie opieki nad ubogimi, kalekami i nieuleczalnymi 2709

Wniosek w sprawie uregulowania opieki nad ubogimi, kalekami i nieuleczalnymi. Al. 420. 1817

77. Mandyczewski Korneł, ksiądz, proboszcz gr. kat., poseł z gmin wiejskich powiatu Nadwórniańskiego.

Wybrany do komisji bankowej 76
 — „ „ solnej, przewodniczącym 76, 106
 — „ „ wodnej 76

78. Mars Antoni, dr. medycyny, c. k. profesor uniwersytetu lwowskiego, poseł z większych posiadłości obwodu Nowosandeckiego.

Wybrany do komisji sanitarnej, zastępcą przewodniczącego 76, 106
 „ „ „ budżetowej 76

Przemawiał zdając sprawę z wyniku skrutynium wyboru uzupełniającego do komisji	1699
— j. w. do krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego z kuryi wielkiej własności i do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego	2466
Interpelacya do Wydziału krajowego w sprawie opracowania emerytalnego statutu dla lekarzy okręgowych	2235
79. Maryewski Franciszek, burmistrz m. Podgórza, poseł miast Podgórze-Wieliczka.	
Wybrany do komisji bankowej	76
— „ „ przemysłowej	76
— „ „ wodnej	76
Sprawozdawca komisji przemysłowej w przedmiocie prośby p. Heleny Gruszeckiej, wdowy po kierowniku szkoły tkackiej w Krośnie o podwyższenie emerytury	2587—2588
Przemawiał popierając petycję L. s. 2316. Zarządu stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ w Krakowie, o udzielenie subwencji	1627
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o wnioskach posła Stojałowskiego o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień	1670—1671
— j. w. sprawozdaniem komisji budżetowej o powiększeniu personalu kolejowego biura melioracyjnego — z rezolucją	2143
— j. w. sprawozdaniem komisji bankowej o wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie podwyższenia kapitała zakładowego Banku krajowego — z rezolucjami	2352—2354
— j. w. sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego — do: §. 10.	2607
— popierając petycję L. s. 3763. Gminy m. Wieliczki, o założenie szkoły realnej z kursem handlowym	2680
Wniosek w sprawie zniesienia cła od przewozu żyta i pszenicy z powodu tegorocznego nieurodzaju	1813
80. Mazikiewicz Wiktor, ksiądz proboszcz gr.-kat., poseł z gmin wiejskich powiatu Rawskiego.	
Powołany tymczasowo, następnie wybrany sekretarzem Izby	4, 75
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	76
— rewidentem sejmowym	75
Przemawiał uzasadniając wniosek o zapomogę dla pogorzalców Jozafata Smyka i Emila Tymczyna w Wierzbicy, pow. rawskiego	1784
— popierając petycję L. s. 3375. Falii Towarzystwa „Silskyj hospodar“ w Kołomyi, o zapomogę 500 kor., celem urządzenia systematycznych wykładów po wsiach o sadownictwie	2047
— j. w. L. s. 3414. Mieszkańców Syńkowic powiatu Rawa ruska o wyłączenie z gminy politycznej Hołe rawskie i utworzenie osobnej gminy politycznej	2129
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Poddubce powiatu rawskiego	2674
Wniosek w sprawie zapomogi dla pogorzalców Jozafata Smyka i Emila Tymczyna z Wierzbicy, pow. rawskiego. Al. 320	1692, 1784

Wniosek w sprawie utworzenia przystanku kolejowego w Ławrykowie	1889
— w sprawie odpisania kosztów leczenia w kwocie 246 kor. 40 h. Józefa Huniewiczza w Nowosiólkach.	2320
— nagłący o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Poddubce powiatu rawskiego	2673
81. Męciński Józef, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.	
Wybrany do komisji drogowej, przewodniczącym	76, 105
— „ „ kolejowej, zastępcą przewodniczącego	76, 142
— członkiem komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z całego Sejmu	2480
Przemawiał popierając petycję L. s. 3529. Komitetu wykonawczego okręgowej wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach o przyznanie dodatkowej subwencji na częściowe pokrycie kosztów urzędnia wystawy	2226
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji wodnej ze sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji rzek kanałowych 2349—2350	
— do formalnego traktowania	2350
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego do §. 73.	2639
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— w sprawie niesankcyonowania ustawy drogowej, uchwalonej 11. marca 1907	1951
82. Merunowicz Teofil, sekretarz lwowskiej Rady powiatowej, poseł z gmin wiejskich powiatu lwowskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym	75
— do komisji gminnej	76
— „ „ bankowej, sekretarzem	76, 106
— „ „ solnej, sekretarzem	76, 106
— „ „ wodnej, sekretarzem	76, 106
— „ „ przemysłowej	76
Sprawozdawca komisji gminnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych. Al. 294.	1593—1611
— wodnej o wniosku nagłym p. Oleśnickiego i tow. w przedmiocie wynagrodzenia gminie i mieszkańcom wsi Hurnie, powiatu stryjskiego szkody zrządzonej przez wylew rzeki Stryja. Al. 369.	2243
— solnej o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału krajowego za rok 1906. Al. 404	2473—2480
Przemawiał jako sprawozdawca komisji gminnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych — dwukrotnie	1594, 1609—1610
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach: pp. 1. Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domenów i lasów państwowych; 2. Tadeusza Cieńskiego, w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i 3. Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi. — z poprawką	1660—166

- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego tejże sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycjach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru — z rezolucją 1964
- uzasadniając nagłość i meritum wniosku w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelncom gminy Czerkasy powiatu lwowskiego 2211
 - uzasadniając nagłość i oddzielnie meritum wniosku w sprawie wezwania Rządu, ażeby najdalej z wiosną 1908 rozpoczął budowę kanału spławnego Zator-Samborek, tudzież roboty przy kanalizacji Wisły w Krakowie i Podgórzu 2212
 - w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o petycjach nauczycieli i nauczycielek o policzenie lat służby do emerytury 2470
 - jako sprawozdawca komisji solnej o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału krajowego za rok 1906 2479
 - uzasadniając nagłość, a oddzielnie meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzelncom gmin Grzybowice, Ceperów i Mikłaszów powiatu lwowskiego 2708
- Wniosek własny i p. Abrahamowicza w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Jaryczowie 1813
- w sprawie wezwania c. k. Rządu do urządzenia eksploatacji źródeł leczniczych w miejscowości Burkut powiatu kosowskiego i urządzenia lepszej komunikacji Burkuta ze stacją kolejową w Worochnie 1814
 - nagłący w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelncom gminy Czerkasy powiatu lwowskiego 2210
 - nagłący o wezwanie Rządu, ażeby najdalej z wiosną 1908 rozpoczął budowę kanału spławnego Zator-Samborek, tudzież roboty przy kanalizacji Wisły w Krakowie i Podgórzu 2211
 - własny i p. Abrahamowicza nagłący o udzielenie zapomogi pogorzelncom gmin Grzybowice, Ceperów i Mikłaszów powiatu lwowskiego 2708
83. **Michałowski Emil**, dyrektor c. k. seminarium nauczycielskiego poseł miasta Tarnopola.
- Wybrany do komisji szkolnej 76
 - „ „ petycyjnej, przewodniczącym 76, 1699
- Sprawozdawca komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych o przyznanie im w drodze łaski dodatków pięcioletnich. Al. 398 2471
- j. w. w przedmiocie petycji wdów po nauczycielach szkół ludowych o wymierzenie im zaopatrzenia w myśl ustawy z dnia 25. maja 1907. Al. 399 2471
 - j. w. w przedmiocie petycji emerytów nauczycieli i nauczycielek w sprawie polepszenia ich bytu. Al. 400 2472
 - j. w. w zastępstwie p. Tomaszewskiego, o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Maryi Bujakowej, wdowy po kierowniku szkoły ludowej o podwyższenie pensji wdowiej. Al. 408 2503
 - komisji petycyjnej, w sprawie prośby Józefa Kobosa, stolarza w Dobrej, o udzielenie subwencji ewentualnie pożyczki na prowadzenie stolarstwa 2719—2720

- Przemawiał popierając petycję L. s. 2676. Emerytowanych nauczycieli powiatu Tarnopolskiego o podniesienie poborów emerytalnych 1771
- uzasadniając wniosek o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola 1779—1781
- Wniosek w sprawie przeniesienia Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola. Al. 313 1697, 1779—1781
84. **Milewski Józef**, dr. praw, b. c. k. profesor uniwersytetu Jagiellońskiego. Dyrektor Banku krajow., poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.
- Wybrany do komisji budżetowej 76
- " " przemysłowej 76
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji bankowej o przedłożeniach Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1905 i 1906 1858—1860
- j. w. budżetowej w sprawie prowizoryum na I półrocze 1908 2261—2267
- j. w. komisji bankowej o wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego Banku krajowego 2354—2356
85. **Mogilnicki Andronik**, dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu Rohatyńskiego.
- Wybrany rewidentem sejmowym 75
- do komisji gminnej 76
- " " szkolnej, II. sekretarzem 76, 106
- " " dla reformy wyborczej, sekretarzem 241, 257
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego tejże sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycjach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem, oraz klęską pożaru — z poprawką 1963
- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do:
- §. 23. — z poprawką 2093
- §. 34. — z poprawką 2101
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu 2526—2534
- Interpelacya do Wydziału krajowego:
- w sprawie zakazu budowy domu gminnego w Rożyskach powiat Skadat 2239
- Wniosek naglący o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Bogdanówka powiatu skałackiego 2215
86. **Moysa Rosochacki Stefan**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Sniatyńskiego.
- Wybrany do komisji gminnej, zastępcą przewodniczącego 76, 142
- " " drogowej 76
- " " bankowej 76
- " " dla reformy wyborczej 241
- rewidentem sejmowym 1700

87. **Mycielski Stanisław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Bobreckiego.
- | | |
|---|---------|
| Powołany tymczasowo, następnie wybrany sekretarzem Izby | 4, 75 |
| Wybrany do komisji administracyjnej, II. sekretarzem | 76, 142 |
| — " " przemysłowej | 76 |
| — " " dla reform agrarnych | 76 |
- Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej do:
- | | |
|--|------------|
| §. 7. | 2057 |
| §. 10. — z poprawką | 2066 |
| §. 24. | 2096 |
| §. 57. — z poprawkami — następnie cofając je | 2160, 2165 |
| §. 59. — z poprawką | 2172, 2173 |
88. **Niezabitowski Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.
- | | |
|---|------|
| Wybrany do komisji budżetowej | 76 |
| " " " bankowej | 76 |
| " " " dla reformy wyborczej | 241 |
| Urlop ośmiodniowy | 1815 |
89. **Obertyński Kazimierz**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Złoczowskiego.
- | | |
|--------------------------------------|------|
| Wybrany do komisji gminnej | 76 |
| Urlop piętnastodniowy | 1577 |
90. **Ochrymowicz Xenofont**, zarządca wydawnictwa książek szkolnych, poseł z gmin wiejskich powiatu Drohobyckiego.
- | | |
|---|------|
| Wybrany kwestorem Izby | 75 |
| — do komisji drogowej | 76 |
| — członkiem Wydziału krajowego z kurii gmin wiejskich | 2672 |
- Przemawiał popierając petycję L. s. 3166. Józefy Grabaszewskiej wdowy po zarządcy szpitala powszechnego w Drohobyczu o zaopatrzenie wdowie 1945
91. **Oleśnicki Eugeniusz**, dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu Stryjskiego.
- | | |
|---|-----|
| Wybrany do komisji budżetowej | 76 |
| — " " podatkowej | 76 |
| — " " reformy wyborczej | 241 |
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w przedmiocie uznania mandatu poselskiego Romana Kniazia Puzyny, posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu wyborczego kołomyjskiego za zgasły 1591—1592
- | | |
|---|-----------|
| — j. w. sprawozdaniem komisji gminnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych — z rezolucją | 1599—1602 |
| — uzasadniając nagłość i meritum wniosku naglącego w sprawie zapomogi z funduszów krajowych i państwowych dla ludności wiejskiej kraju, dotkniętej klęskami elementarnymi | 1617 |
| — j. w. w sprawie zapomogi dla mieszkańców gminy Górne powiatu stryjskiego | 1618 |

Prze m a w i a ł w sprawie zapomogi dla pogorzalców gmin Podhorodce i Podborce pow. stryjskiego	1763
— uzasadniając wniosek o utworzenie na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne przystanku Synowódzko niżne	1781—1782
— j. w. o wybudowanie przekopu od przepustu na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne między stacyami Koniochów a Lubince do rzeki Stryja	1782
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej	1915—1925
następnie w rozprawie szczegółowej do :	
§. 4. — z poprawkami — i w sprawie formalnej do	2010, 2013
wniosku formalnego p. Abrahamowicza następnie do:	2031
§. 7. — z poprawkami — dwukrotnie	2054, 2058
§. 14.	2071
§. 34. — z poprawkami	2102
§. 35. — z poprawkami	2103
§. 65. — z poprawką	2179
§. 66. — z poprawkami	2186
§. 67. — z poprawkami	2191
§. 68. — z poprawką	2193
§. 92. — z poprawką	2208
— j. w. sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku własnym w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego tej sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycjach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru — z poprawką	1964—1966
następnie w rozprawie szczegółowej — z rezolucją	1975
— w sprawie usunięcia sprawozdania komisji budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. półroczu 1908 z porządku dziennego 31. posiedzenia	2041
— zapytując przewodniczącego komisji szkolnej w sprawie załatwienia wniosków o założenie szkół średnich	2135
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Jasieniowce powiatu złoczowskiego	2215
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji — ewentualnie na zwrócenie sprawozdania ponownie komisji	2563—2573
— następnie w rozprawie szczegółowej — do :	
§. 3. — z poprawką	2591
§. 18. z poprawką	2612
§. 50 — z wnioskiem skreślenia tego paragrafu	2626
— popierając petycję L. s. 3797 pogorzalców gminy Leśniki o zapomogę	2681
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzalcem gmin Nastasowa, Baworowa i Grabowca powiatu tarnopolskiego i gmin Skorodyńce oraz Romaszówka powiatu czortkowskiego	2708
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Ceperów powiatu lwowskiego	2709

Interpelacye a) do c. k. Komisarza rządowego:

— 1.	w sprawie nierozpisania dotychczas wyborów do Rady gminnej w Chotyńcu pow. Jaworów	1824
— 2.	w sprawie niezatwierdzenia dotychczas przez Radę szkolną krajową uchwały Rady gminnej w Przedborzu powiat Jaworów w przedmiocie zmiany języka wykładowego w tamtejszej szkole	1824
— 3.	w sprawie asenterunku Włodzimierza Jaworskiego	1953
— 4.	w sprawie wyboru Zwierzchności gminnej w Pawełczy powiat Stanisławów	2236
— 5.	w sprawie nieprawego postępowania komisarza rządowego Zaleskiego przy wyborach gminnych w Ropczycach powiat Drohobycz	2237
— 6.	w sprawie urzędowania Rady gminnej w Kawsku powiat Stryj, mimo przeprowadzonych nowych wyborów	2322
— 7.	w sprawie pobicia Świtajły, ucznia I. kl. gimn. ruskiego, przez uczniów IV. gimn. polskiego	2700
— 8.	w sprawie regulacji rzeki Lubaczówka w powiecie Jarosławskim	2700
— 9.	w sprawie nieprawego zamknięcia gmin powiatu Żydaczewskiego dla wywozu bydła i nierogacizny	2701
— 10.	w sprawie nadużyć przy wyborach do Rady gminnej w Złoczowie	2701
— 11.	w sprawie bezprawnego odebrania gminie Rozdół powiatu Żydaczów przy regulacji Dniestru prawa pobru piasku	2702
— 12.	w sprawie niewykonania dotychczas przez Radę szkolną okręgową adaptacji szkoły w Surmaczówce powiat Jarosław	2702
— 13.	w sprawie przewlekania przez Radę szkolną krajową udzielenia zasiłku z funduszu krajowego szkolnego na budowę szkoły w Kniesiole powiat Bóbrka	2702
— 14.	w sprawie przeprowadzenia nowych wyborów do Rady gminnej w Kniesiole	2702
— 15.	w sprawie przeprowadzenia nowych wyborów do Rady gminnej w Rożance wyżnej powiat Stryj	2703
— 16.	w sprawie zdekompletowania Rady gminnej w Rabczycach powiat drohobycki i w sprawie zarządu majątkiem gminnym	2703
— b)	do Wydziału krajowego:	
— 1.	w sprawie nieporządków w zarządzie gminnym w Leszczyńce pow. Bóbrka	1825
— 2.	w sprawie niezatwierdzenia uchwały Rady gminnej w Sorokach powiatu Buczackiego, w przedmiocie zaprowadzenia języka ruskiego jako urzędowego	2237
— 3.	w sprawie zniesienia przez Radę powiat, w Brzeżanach uchwały Rady gminnej w Trybuchowcach, zaprowadzającej język ruski w urzędowaniu	2320
— 4.	w sprawie nadużyć w zarządzie gminy Szolomyja, pow. bobreckiego	2321
— 5.	w sprawie niszczenia majątku chrześcian gminy w Borysławiu	2700
— 6.	w sprawie zdekompletowania Rady gminnej w Rabczycach powiat drohobycki i w sprawie zarządu majątkiem gminnym	2703

Interpelacya do Wydziału krajowego:

— 7. w sprawie ustanowienia dla spraw gminy chrześcijańskiej w Sokółwce powiat Złoczów osobnego zarządu	2704
Wniosek naglący w sprawie zapomogi dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi	1615
— j. w. w sprawie zapomogi dla mieszkańców gminy Górne pow. Stryj z powodu powodzi	1617
— j. w. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Górne powiatu stryjskiego	1618
— w sprawie utworzenia na szlaku kol. Stryj-Ławoczne przystanku w Synowódzku niżnem. Al. 315	1691, 1781—1782
— w sprawie wybudowania przekopu od przepustu na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne, między stacyami Koniuchów a Lubińce do rzeki Stryja. Al. 316	1692, 1782
— w sprawie zapomogi dla dotkniętych pożarem mieszkańców gmin Podhorodce i Podhorce powiatu stryjskiego	1763
— naglący o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Jasieniowce powiatu złoczowskiego	2215
— własny i pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bo-brzyńskiego, Stadnickiego, Pastora, Rayskiego i Stapińskiego — naglący o przeznaczenie 1½ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60 letniego jubileuszu panowania Naj. Pana	2707
— naglący o udzielenie zapomogi pogorzalcem gmin Nastasowa, Baworowa, i Grabowca powiatu tarnopolskiego i gmin Skorodyńce oraz Romaszowka powiatu czortkowskiego	2708
— naglący o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Ceperów powiatu lwowskiego	2709

92. **Onyszkiewicz Mieczysław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.

Członek Wydziału krajowego wybrany z kuryi większych posiadłości.

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

— 1. w sprawie budowy szpitali powszechnych w Koszowie i Nadwórnej Al. 342	1956
— 2. o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. Al. 348	2030

Przemawiał odpowiadając na interpelację p. Marsa i tow. z dnia 4. października 1907 w sprawie statutu emerytalnego dla lekarzy okręgowych

2706

93. **Pastor Leon**, prałat, proboszcz obrządku rzym. kat. poseł miast Gorlice-Jasło.

Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	125
Wybrany do komisji budżetowej	76
— " " kolejowej	76
— " " dla reformy wyborczej	241

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach: pp. 1. Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domenów i lasów państwowych; 2. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym

kraju z lasów rządowych, i 3. Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi	1659—1660
następnie dla sprostowania faktów	1661
Przema wiał popierając petycję L. s. 2489. Nauczycieli emerytów powiatu Jasielskiego, o podwyższenie poborów emerytalnych	1682
— z zapytaniem do przewodniczącego komisji dla reformy wyborczej w sprawie niezwoływania posiedzeń subkomitetu	1767
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku, w sprawie przyznania 500.000 kor. dla mającej się budować kolei państwowej Jasło-Konieczna	1983
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do: wniosku formalnego p. Abrahamowicza	2037
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o własnym wniosku nagłym, w sprawie fupduszowego poparcia przez kraj budować się mającej kolei państwowej Jasło-Konieczna	2040
— popierając petycję L. s. 3444. Mieszkańców przysiółka Belna, o wyłączenie gminy Biecz i utworzeniu samostnej gminy	2131
— uzasadniając wniosek o utworzenie gimnazjum w Strzyżowie	2326
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu — do:	
§. 4. z poprawkami	2594
§. 7. z poprawką	2598
§. 9. z poprawką	2600
§. 10. dwukrotnie	2604, 2610
§. 50. z poprawką	2628
§. 73.	2640
Wniosek naglący w sprawie przyznania 500.000 K dla mającej się budować kolei państwowej Jasło-Konieczna.	1982, 1983
— w sprawie utworzenia gimnazjum w Strzyżowie. Al. 381.	2133, 2326
— własny i p. p. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Stadnickiego, Rayskiego, Oleśnickiego i Stapińskiego — naglący o przeznaczenie 1 ¹ / ₂ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60 letniego jubileuszu panowania Naj. Pana	2707
94. Paszkowski Franciszek , dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.	
Wybrany do komisji prawniczej	76
— „ „ administracyjnej	76
Przema wiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie projektu ustawy łowieckiej — do §. 64.	2178
95. Paygert Kornel , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego — II. sekretarzem	76, 105
— „ „ przemysłowej	76
— „ „ dla reform agrarnych	76

- Sprawozdawca komisji dla reform agrarnych o wniosku posła Kramarczyka w sprawie ubezpieczenia przeciw klęskom elementarnym. Al. 349 2030—2031
- 96 **Pelczar Józef**, Najprzewielebniejszy ksiądz biskup przemyski obrz. łac., dr. św. teologii.
97. **Piętak Leonard**, Jego Ekscelencya, b. Minister dla Galicyi, dr. praw, poseł miasta Lwowa.
Urlop ośmiodniowy 458
98. **Pilat Tadeusz**, dr. praw, c. k. radca dworu, b. profesor uniwersytetu lwowskiego, poseł z większych posiadłości obwodu Nowosandeckiego, Członek Wydziału krajowego wybrany z całego Sejmu.
Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— 1. o Banku krajowym. Al. 285 1590
— 2. w przedmiocie utworzenia krajowej centralnej Kasy dla spółek rolniczych. Al. 286 1590
— 3. przedłożenia rządowego z projektem ustawy o ochronie ptaków, dla uprawy ziemi pożytecznych i innych ogólnie pożytecznych zwierząt 2491
— 4. w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady. Al. 409 2503—2504
— 5. w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady 2650—2652
Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do:
§. 14 2072
§. 59 — z poprawką 2173
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o powiększenie personalu krajowego biura melioracyjnego 2144
99. **Piniński Leon**, Jego Ekscelencya, dr. praw, były c. k. Namiestnik, poseł z gmin wiejskich, powiatu Skałackiego.
Wybrany do komisji budżetowej 76
— „ „ szkolnej, II. zastępcą przewodniczącego 76, 106
— „ „ dla reformy wyborczej 241
Sprawozdawca komisji szkolnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w sprawach stypendyjnych, szkolnych i artystycznych za czas od 1. lipca 1905 do 15. września 1906 r. Al. 293 1592—1593
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półroczu 1908 2358—2365
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego — do:
§. 10. 2603
§. 12. 2610
§. 50. — z rezolucją 2627
Wniosek własny i pp. Abrahamowicza, Czarteryńskiego, Bobrzyńskiego, Stadnickiego, Rayskiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego naglący o przeznaczenie 1 $\frac{1}{2}$ miliona koron na założenie

kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania Naj. Pana . . . 2707

100. **Płocki Władysław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Gorlickiego.
- | | |
|--|----|
| Wybrany do komisji górniczej | 76 |
| — " " reform agrarnych | 76 |
| — " " gminnej | 76 |
101. **Potocki Andrzej**, Jego Eksceleńcy hrabia, dr. praw, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu Chrzanowskiego, b. Marszałek kraju, c. k. Namiestnik.
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych 1602—1603
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908 2389—2400
- odraczając III. sesję VIII. peryodu 2720
102. **Potocki Roman**, Jego Eksceleńcy, hrabia, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu Przemyślańskiego.
- | | |
|-------------------------------------|------|
| Wybrany do komisji solnej | 76 |
| Urlop ośmiodniowy | 2020 |
103. **Potoczek Stanisław**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Nowosądeckiego.
- | | |
|---|----|
| Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego | 76 |
| — " " gminnej | 76 |
- Interpelacye do c. k. Komisarza rządowego:
- | | |
|---|------|
| — 1. w sprawie szkód wyrządzanych przez dziki na gruntach włościańskich w powiecie nowosądeckim | 1699 |
| — 2. w sprawie wynagrodzenia gmin za poruczony zakres działania | 1886 |
| — 3. w sprawie regulacji Dunajca | 1887 |
- Wniosek własny i p. Szpondra w sprawie zmiany §. 47. ustawy wodnej. Al. 326. 1776, 1632—3
- j. w. pp. Kramarczyka i Szweda w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Al. 325. 1776, 1825—1832
104. **Puzyna z Kozielska Jan**, Jego Eminencya ksiądz kardynał, książę, dr. św. teologii, Najprzewielebniejszy książę biskup krakowski.
105. **Puzyna książę Roman**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Kołomyjskiego.
- | | |
|--|-----------|
| Wybrany rewidentem sejmowym | 75 |
| Uznanie mandatu poselskiego za wygasły | 1591—1592 |
106. **Rayski Albin**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego
- | | |
|--|----|
| Wybrany do komisji szkolnej | 76 |
| — " " gospodarstwa krajowego | 76 |
- Przemawiał za wnioskiem o powiększenie komisji dla reformy wyborczej o jednego członka 1955

- Wniosek własny i pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Stadnickiego, Pastora i Oleśnickiego — naglący o przeznaczenie 1¹/₂ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania Najjaśniejszego Pana . . . 2707
107. **Rozwadowski Franciszek**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stryjskiego.
- | | |
|---------------------------------------|----|
| Wybrany do komisji bankowej | 76 |
| — " " wodnej | 76 |
| — " " administracyjnej | 76 |
108. **Rudrof Stanisław**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Czortkowskiego.
- | | |
|---------------------------------------|----|
| Wybrany rewidentem sejmowym | 75 |
| — do komisji prawniczej | 76 |
| — " " petycyjnej | 76 |
- Przemawiał uzasadniając nagłość i meritum wniosku o zapomogę dla pogorzalców gminy Romaszówka powiat Czortków 1891
- popierając petycję L. s. 3344. Zarządu Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Czortkowie o subwencję 2045
- Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego w sprawie otwarcia szkoły średniej w Czortkowie 2235
- Wniosek naglący w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Romaszówka powiat Czortków. Uzasadnienie i załatwienie wniosku 1890
109. **Rutowski Tadeusz**, dr. praw, em. urzędnik Wydziału krajowego, wiceprezydent i poseł miasta Lwowa.
- | | |
|---|---------|
| Wybrany do komisji budżetowej | 76 |
| — " " przemysłowej, zastępcą przewodniczącego | 76, 142 |
| — " " reform agrarnych | 76 |
| — " " wodnej | 76 |
| — " " dla reformy wyborczej | 241 |
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908 — jako generalny mowca za wnioskami komisji 2440—2449
110. **Sala Oktaw**, właściciel dóbr, poseł miasta Brodów.
- Zastępca członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości.
- | | |
|---|---------|
| Wybrany do komisji drogowej, I. zastępcą przewodniczącego | 76, 105 |
| — " " budżetowej | 76 |
- Sprawozdawca Wydziału krajowego:
- | | |
|---|------|
| — 1. o zamknięciach rachunkowych galicyjskich funduszów propinacyjnych za rok 1906 tudzież o preliminarzach tych funduszów na rok 1908. Al. 289 | 1590 |
| — 2. w przedmiocie wydzielenia gminy Arłamowskiej Woli z okręgu sądu powiatowego w Sądowej Wiszni a wcielenia jej do okręgu sądu powiatowego w Mościskach. Al. 290. | 1590 |
| — 3. w przedmiocie wydzielenia gmin Kosmacz i Utoropy wraz z obszarami dworskimi z okręgu reprezentacji powiatowej w Kosowie a przydzielenia do okręgu takiejże reprezentacji powiatowej w Kołomyi. Al. 291 | 1591 |

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- 4. w przedmiocie udzielenia zakładowi wychowawczemu w Pawlikowicach z krajowego funduszu sierociego pożyczki 15.000 koron, i z przedłożeniem petycyi Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” o pożyczkę 30.000 koron dla zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem. Al. 302 1638
- 5. w przedmiocie objęcia w zarząd reprezentacyi kraju galic, funduszu inwalidów wojskowych pochodzących z lat 1813, 1814 i 1815. Al. 421 2711—2712

Przemawiał uzasadniając nagłość i meritum wniosku nagłego w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelncom gmin Milno i Suchowola pow. brodzkiego 1760—1761

Wniosek nagły w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelncom gmin Milno i Suchowola pow. brodzkiego 1760

111. **Sare Józef**, c. k. starszy radca budownictwa i wiceprezydent m. Krakowa, poseł krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Sprawdzenie i uznanie ważności wyboru 1103

Wybrany do komisji sanitarnej 1760

— „ „ przemysłowej 1760

Sprawozdawca komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do zamierzonej budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. Al. 422 2712—2713

Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowych składów publicznych dla ropy — z poprawką 1800

— zdając sprawę z wyniku skrutynium wyboru uzupełniającego do komisji apelacyjnej podatku osobisto-dochodowego i do komisji krajowej powszechnego podatku zarobkowego z kurji miast 2466

112. **Schätzel Stanisław**, dr. praw, adwokat, poseł miast Brzeżany-Złoczów.

Wybrany do komisji kolejowej, sekretarzem 76, 142

— „ „ prawniczej 76

Sprawozdawca komisji kolejowej o wnioskach posła Stojałowskiego o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień Al. 307 1667—1672

— j. w. o wniosku nagłym p. ks. Pastora w sprawie funduszowego poparcia przez kraj budować się mającej kolei państwowej Jasło-Konieczna 2038—2040

— j. w. w przedmiocie petycyi Reprezentacyi powiatowej w Cieszanowie o budowę kolei lokalnej z Cieszanowa do Lubaczowa Al. 390 2457

— j. w. prawniczej o petycyach Wydziału powiatowego w Sokalu i licznych gmin tudzież obszarów dworskich w powiecie sokalskim względem cofnięcia uchwały co do kreowania Sądu obwodowego w Zółkwi i oświadczenia się za otwarciem takiegoż Sądu w Sokalu. Al. 417 2583—2587

— j. w. kolejowej o wniosku posła Wursta w sprawie budowy kolei normalno-torowej z Rachinia przez Dolinę-Strutyń-Rożniatów-Perehińsko-Niebyłów-Rosólnę-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasień do Angielowa. Al. 424 2714

— j. w. w zastępstwie sprawozdawcy p. Fruchtmana, Komisji prawniczej o wniosku p. Skałkowskiego w sprawie przyspieszenia postępowania przy wcieleniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego za równoczesnem lub poprzedzającym wydzieleniem z tego kompleksu gruntów równej wartości. Al. 425 2714

Sprawozdawca Wydziału krajowego

- j. w. Komisji prawniczej o wniosku p. Skałkowskiego w przedmiocie przestrzegania przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869 L. 18. dz. p. p. o zawiadamianiu wierzycieli hipotecznych o wydzieleniach parcel z majątków hipotecznie obciążonych. Al. 426 2714
- j. w. kolejowej o wniosku p. Oleśnickiego, względem wybudowania przekopu od przepustu na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne do rzeki Stryj. Al. 427 2715
- j. w. kolejowej o wniosku p. Oleśnickiego i tow. w sprawie utworzenia przystanku Synowódzko niżne na linii kolei Stryj-Ławoczne. Al. 428 2715

Przemawiał jako sprawozdawca komisji kolejowej o wnioskach p. Stojałowskiego o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień

1671—1672

- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych: (Nafta i wosk ziemny) do: §. 42. — z poprawką 1748
- j. w. jako sprawozdawca komisji kolejowej o wniosku nagłym p. ks. Pastora w sprawie funduszowego poparcia przez kraj budować się mającej kolei państwowej Jasło-Konieczna — dwukrotnie 2038—2040
- j. w. komisji prawniczej o petycyach Wydziału powiatowego w Sokalu i licznych gminach obszarów dworskich w powiecie sokalskim, względem cofnięcia uchwały co do kreowania Sądu obwodowego w Żółkwi i oświadczenia się za otwarciem takiegoż Sądu w Sokalu 2586—2587

Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego: 1. w sprawie budowy kolei lokalnej ze Lwowa przez Brzeżany do Podhajec 1821

2. w sprawie budowy gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach 2407

113. Schnell Oskar, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.

Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego — I. sekretarzem 76, 105

114. Sękowski Stefan, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.

Zastępca członka Wydziału kraj. wybrany z całego Sejmu.

Złożenie mandatu 35

Wybrany do komisji bankowej 76

— „ „ reform agrarnych, przewodniczącym 76, 105

— „ „ gospodarstwa krajowego 76

— „ „ przemysłowej 76

— zastępcą członka komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego — z całego Sejmu 2480

Sprawzdawca komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych Al. 429 2715

Przemawiał popierając petycję l. s. 2852 Rady powiatowej w Mielcu o ukrajowienie dróg powiatowych Mielec-Radomyśl i Radomyśl-Lisia góra 1810—1811

115. Skalkowski Tadeusz , dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	76
— „ „ bankowej, zastępcą przewodniczącego	76, 105
— „ „ reform agrarnych	76
Sprawa o zdawca komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1905 i o preliminarzu na rok 1907. Al. 295	1611—1614
— komisji bankowej w przedmiocie utworzenia krajowej centralnej kasy dla spółek rolniczych. Al. 335	1843—1847
— komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1906, tudzież o preliminarzach tegoż funduszu na r. 1908. Al. 343	1960—1962
— j. w. o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego tejże sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycjach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru Al. 344	1962—1977
— j. w. w przedmiocie przyznania w drodze łaski zaopatrzenia dla Piotra Grabowskiego, byłego stróża w gmachu sejmowym Al. 363	2147
— j. w. o wnioskach nagłych w sprawie klęsk elementarnych i o petycjach w tym przedmiocie Al. 377	2250—2251
— j. w. w sprawie prowizoryum budżetowego na I. półroczu. Al. 378	2251—2309, 2358—2400, 2412—2457
Przemawiał jako sprawozdawca komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1905 i o preliminarzu na rok 1907	1613
— uzasadniając wniosek o powiększenie kapitału zakładowego Banku krajowego do wysokości 15,000.000 K.	1953—1955
— jako sprawozdawca komisji budżetowej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego tejże sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycjach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru	1971
następnie w rozprawie szczegółowej — dwukrotnie	1974, 1976
— jako sprawozdawca komisji budżetowej o wnioskach nagłych w sprawie klęsk elementarnych i o petycjach w tym przedmiocie	2251
— j. w. komisji bankowej o wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego Banku krajowego	2356—2357
— j. w. komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półroczu 1908	2452—2456
— komisji bankowej o wniosku własnym w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego Banku krajowego. Al. 387	2351—2358
— komisji budżetowej wnioskach nagłych w sprawie klęsk elementarnych. Al. 411	2505
— j. w. o wniosku nagłym posła ks. Stojalowskiego w przedmiocie subwencji dla „Domu polskiego“ w Białej	2587
— j. w. o przekazanych jej petycjach o podwyższenie poborów emerytalnych, tudzież o rozmaite zapomogi i dary z łaski. Al. 418	2588—2590
Wniosek o powiększenie kapitału zakładowego Banku krajowego do wysokości 15,000.000 K. Al. 340	1876, 1953—1955

116. **Skolyszewski Wiktor**, inżynier, poseł z gmin wiejskich powiatu Wielickiego.

Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	76
— " " wodnej	76
— " " budżetowej	76
— " " górniczej	76
Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach p. Kramarczyka w sprawie zmniejszenia pasa granicznego dla katastru bydła, zniesienia przepisów odnoszących się do wydawania paszportów dla trzody chlewnej i p. Filipa Włodka w sprawie zniesienia podziału weterynaryjnego kraju na strefy, uproszczenia postępowania paszportowego i zniesienia rewizorów bydła. Al. 385.	2335—2342
Przemawiał zapytując przewodniczącego komisji gminnej w sprawie niezłatwienia wniosków w przedmiocie połączenia gmin z obszarami dworskimi	1763
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowych składów publicznych dla ropy, z wnioskiem odesłania sprawy do komisji	1795—1797
— uzasadniając wniosek o uczczenie sześćdziesiątej rocznicy panowania Najjaśniejszego Pana	1833—1835
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej	1933—1938
— j. w. komisji kolejowej o petycji l. s. 2411. w sprawie budowy kolei lokalnej z Niska na Bojanów, Majdan, Kolbuszowa, Głogów do Rzeszowa	1978
— j. w. komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — dla sprostowania faktów	1996
następnie w rozprawie szczegółowej — do §. 4. z poprawkami — czterokrotnie	2009, 2015, 2016
do wniosku formalnego p. Abrahamowicza	2037
§. 8. — z poprawką	2061
§. 9. — z poprawką	2064
§. 11. — z poprawką	2066
§. 12.	2069
§. 14.	2074
§. 16. — z poprawką	2082
§. 17. — z wnioskiem	2083
§. 20.	2090
§. 24. — z poprawkami — dwukrotnie	2094, 2096
§. 30. — z poprawką	2100
§. 34.	2102
§. 41.	2107
§. 43. — z poprawką	2110
§. 50. — z poprawką	2114
§. 53. — z poprawką	2120
§. 54. — z poprawką	2149
§. 57.	2161
§. 63. — z poprawką	2176
§. 64. — z wnioskiem	2178
§. 91. — z poprawkami	2205
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908	2267—2276

następnie dla sprostowania faktów	2449
Przemawiał jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach p. Kramarczyka w sprawie zmniejszenia pasa granicznego dla katastru bydła, zniesienia przepisów odnoszących się do wydawania paszportów dla trzody chlewnej i p. Filipa Włodka w sprawie zniesienia podziału weterynaryjnego kraju na strefy, uproszczenia postępowania paszportowego i zniesienia rewizorów bydła	2339—2341
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji wodnej ze sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji rzek kanałowych	2347—2348
— z wnioskiem formalnym na usunięcie z porządku dziennego posiedzenia sprawozdania komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego	2508
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego	2534—2563
następnie w rozprawie szczegółowej — do:	
§. 38. — z poprawką	2621
§. 78. — z poprawką	2644
§. 82.	2647
Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie niezalutwania rekursu cechu zbiorowego rzeźników i masarzy z Piasków Wielkich przeciw bezprawnemu zarządzeniu Magistratu kraowskiego w przedmiocie oględzin mięsa ze zewnątrz wprowadzanego	1820
— 2. w sprawie trzebienia lasów w Pysznicy powiat Nisko	2024
Wniosek w sprawie uczczenia sześćdziesięcioletniego jubileuszu Najjaśniejszego Pana. Al. 327	1775, 1833—1835
— w sprawie polecenia Wydziałowi krajowemu czynienia badań odnoszących się do emigracyi	1874
117. Skrzyński Zdzisław, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Brzozowskiego.	
Wybrany do komisji drogowej	76
— „ „ kolejowej	76
Urlop dwudniowy i czterodniowy	1577, 1688
118. Sozański Feliks, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu samborskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej, I. sekretarzem	76, 142
— „ „ drogowej	76
— „ „ wodnej	76
119. Stadnicki Stanisław, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Mościskiego.	
Wybrany do komisji gminnej, przewodniczącym	76, 142
— „ „ wodnej	76
— „ „ szkolnej	76
— „ „ dla reformy wyborczej	241
— „ „ apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego	
z kuryi wielkiej własności	2466

Przemawiał wnosząc na odesłanie do komisji dla reformy wyborczej sprawozdania Wydziału krajowego z projektem regulaminu dla Sejmu	1588
— popierając petycję l. s. 2324 gminy miasteczka Husaków w pow. mościskim, o kreowanie Sądu powiatowego, Urzędu podatkowego i Oddziału straży skarbowej	1627
— odpowiadając jako przewodniczący komisji gminnej na zapytanie p. Skołyszewskiego z dnia 20 września 1907 w sprawie niezależnienia wniosków w przedmiocie połączenia gmin z obszarami dworskimi	1766
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej	1925—1929
— następnie w rozprawie szczegółowej — do:	
§. 4.	2012
§. 18.	2087
§. 56.	2154
Wniosek własny i pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Rayskiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego — naglący o przeznaczenie 1½ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60 letniego jubileuszu panowania Naj. Pana	2707
120. Staniszewski Walenty, dr. pr., poseł i dyrektor Kasy oszczędności m. Krakowa.	
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	123, 126
Wybrany do komisji administracyjnej	76
— " " bankowej	76
— " " gminnej	76
— " " wodnej	76
Sprawozdawca komisji bankowej o zamknięciu rachunków galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie za rok 1905 i 1906 Al. 419	2670
121. Stapiński Jan, dziennikarz, poseł z gmin wiejskich powiatu Krośnieńskiego.	
Wybrany do komisji przemysłowej	76
Ściganie sądowe	1578, 1805, 2223
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych — dwukrotnie 1594—1599, 1607—1609	
— j. w. komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1905 i o preliminarzu na rok 1907	1612
— j. w. komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach:	
— 1. pp. Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domeniów i lasów państwowych;	
— 2. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i	
— 3. Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi — z poprawkami	1654—1655

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o wniosku p. Kazimierza Lubomirskiego i towarzyszy o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte	1666—1667
-- uzasadniając nagłość i meritum wniosku nagłego w sprawie wsparcia dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi	1673—1674
-- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Szweda o zniesienie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej	1708
-- j. w. komisji bankowej o przedłożeniach Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1905 i 1906	1848—1850
-- j. w. nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o udzielenie Jakóbowi Pfefferowi i spółnikom koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przejazdu przez rzekę San pod Ulanowem	1958
-- j. w. sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego teŝże sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycyjach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru — z poprawką.	1966—1968
-- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do:	
§. 1. — z poprawką	1998
§. 3. — z poprawką	2000
§. 4. — z poprawkami — dwukrotnie	2011, 2012
wniosku formalnego p. Abrahamowicza — dwukrotnie	2032, 2037
§. 9. — z poprawką	2064
§. 12. — z poprawką	2069
§. 14. — z poprawką — dwukrotnie	2070, 2073
§. 18.	2084
§. 20.	2090
§. 57.	2166
§. 58. -- z poprawką	2168
§. 66. — z poprawką	2187
§. 70. :	2195
§. 83. — z poprawką	2200
§. 90. — z poprawką	2203
§. 91. — z poprawką	2206
-- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o wniosku nagłym p. ks. Pastora w sprawie funduszowego poparcia przez kraj budować się mającej kolei państwowej Jasło-Konieczna — z poprawką	2039
następnie cofając tę poprawkę	2040
-- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908	2299—2309
następnie dla sprostowania faktów — trzykrotnie	2451—2456
-- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego z propozycją do uzupełniającego wyboru 6 członków i 7 zastępców członków do komisji apelacyjnej podatku osobisto dochodowego, oraz 6 członków i 5 zastępców członków komisji krajowej powszechnego podatku zarobkowego	2458
-- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji solnej o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału krajowego za rok 1906	2474
-- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego — do:	
§. 10.	2608

Przemawiał do:

§. 50. — z poprawką	2629
§. 73.	2641
z rezolucją	2649
— w rozprawie ogólnej nad propozycją Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego i zastępcy członka tejże Rady	2651

Interpelacje: a) do c. k. komisarza rządowego:

— 1. w sprawie nieprawnego przypisywania podatku zarobkowego Mikołajowi Olszewskiemu w Sąsiadowicach	1631
— 2. w sprawie postępowania c. k. inspektora okr. szkolnego Widlarza w Krośnie	1635
— 3. w sprawie bezpieczeństwa publicznego w Rudkach	1879
— 4. w sprawie wywłaszczenia z gruntów ubogich mieszkańców gminy Miękina i Krzeszowice na rzecz spekulanta prywatnego	1881
— 5. w sprawie konkurencji kościelnej do budowy rz. kat. kościoła w Jedliczu	1882
— 6. w sprawie utworzenia składnicy pocztowej w Piszczkowie powiat Limanowa	1882
— 7. w sprawie nieporządków w kopalniach nafty w Równem i Wietrznie powiat Krosno	1883
— 8. w sprawie egzekucji prowadzonej przez c. k. Starostwo w Krośnie przeciwko mieszkańcom Krościana wyższego o męszne	1877
— 9. w sprawie rozdziału zapomóg dla ludności powiatu politycznego strzyżowskiego	1883
— 10. w sprawie bezprawia popełnionego przez obszar dworski w Zakopanem na mieszkańcach gminy Ciche powiat Nowy Targ	1883
— 11. w sprawie wyboru komitetu kościelnego w Łączkach kucharskich powiat Ropczyce	1884
— 12. w sprawie konkurencji szkolnej gminy Kalembiny powiat Strzyżów	1884
— 13. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Wawrzycach powiat Jasło	1951
— 14. w sprawie państwowego instytutu	1952
— 15. w sprawie reklamacji wojskowej Mikołaja Tomkiewicza z Rogów, powiat Krosno	2318
— 16. w sprawie przymusu mundurowego	2319
— 17. w sprawie bupowy szkoły w Zawadce pow. Strzyżów	2682

b) do Wydziału krajowego:

— 1. w sprawie dostawy soli kuchennej w okręgu Dynowskim	1885
— 2. w sprawie skierowania polskiej emigracji do Francji	1886
— 3. w sprawie Błażeja Barana	1949
— 4. w sprawie stosunków w Radzie powiatowej w Cieszanowie	1949

Wniosek nagłący w sprawie wsparcia dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi 1673

— w przedmiocie kosztów budowy szkół	1874
— w sprawie założenia w Jedliczu pow. Krosno szkoły koszykarskiej	1948
— własny i pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bo-brzyńskiego, Stadnickiego, Rayskiego, Pastora i Oluśnickiego — nagłący o przeznaczenie 1½ miliona koron na założenie kraj.	

osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60 letniego jubileuszu panowania Naj. Pana . . . 2707

122. **Staruch Antoni**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Liskiego.

Wybrany do komisji górniczej	76
— „ „ petycyjnej	76
Przemawiał uzasadniając nagłość i meritum wniosku nagłego w sprawie odpisania podatków, uchwalenia zapomóg i udzielenia soli bydłowej dla włościan pow. Lisko	1762
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie projektu ustawy łowieckiej — do §. 43.	2111
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— w sprawie niezłatwienia wniosku o przepisach paszportowych	2028
Wniosek nagły w sprawie odpisania podatków, uchwalenia zapomóg i udzielenia soli bydłowej dla włościan pow. Lisko	1762
— w sprawie wydatków ponoszonych przez gminy z powodu sprawowania poruczonego zakresu działania.	1823
— w sprawie budowy kolei Łukawica-Lisko-Baligród-Cisna.	2410

123. **Starzyński Stanisław**, doktor praw, profesor uniwersytetu lwowskiego, poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.

Sprawdzenie wyboru	1639
Wybrany do komisji reformy wyborczej	1700
Przemawiał uzasadniając wniosek o otwarciu szkoły realnej w Rawie ruskiej	2050
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908	2291—2298
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji prawniczej o petycjach Wydziału powiatowego w Sokalu i licznych gmin tudzież obszarów dworskich w powiecie sokalskim, względem cofnięcia uchwały co do kreowania Sądu obwodowego w Żółkwi i oświadczenie się za otwarciem takiego Sądu w Sokalu	2585—2586
Interpelacya a) do c. k. komisarza rządowego: w sprawie budowy gmachu gimnazjalnego i gmachu dla seminarium nauczycielskiego w Sokalu	2685
— b) do Wydziału krajowego, w sprawie regulacji rzeki Sołoki	2133
Wniosek o otwarciu szkoły realnej w Rawie ruskiej. Al. 351.	1876, 2050

124. **Stojałowski Stanisław**, ksiądz, redaktor pism ludowych, poseł z gmin wiejskich powiatu Wadowickiego

Ściągnięcie sądowe	12, 1014
Wybrany do komisji dla reform agrarnych	76
— „ „ przemysłowej	76
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach: pp. 1. Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domenów i lasów państwowych; 2. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i 3. Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi	1655—1657
— j. w. kolejowej o wnioskach p. Stojałowskiego o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień	1168—1170

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Szweða o zni¿enie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej	1705—1708
— j. w. bud¿etowej w przedmiocie budowy krajowych składow publicznych dla ropy — z poprawkà	1790—1794
— j. w. bankowej o przedło¿eniach Wydziału krajowego o Banku krajowym na lata 1905 i 1906 — z rezolucyà	1852—1857
— w rozprawie szczególowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do wniosku formalnego p. Abrahamowicza — dwukrotnie	2033—2038
§. 67 — z poprawkà	2192
§. 70 — z poprawkà	2194
— uzasadniajàc wniosek o otwarciu gimnazjum w Białej	2052
— popierajàc petycyjà L. s. 3504. Gminy Wiśnicz nowego o budowà normalnotorowej kolei z Bochni przez Wiśnicz do Sowlin pod Limanowà	2226
— uzasadniajàc nagłość i meritum wniosku w sprawie przedłu¿enia terminu do pobierania subwencji na Dom polski w Bielsku do roku 1903	2310
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji bud¿etowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908	2368—2389
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji solnej o sprzeda¿y soli w zarzàdciu Wydziału krajowego za rok 1906 — dwukrotnie	2476—2477, 2479
— w rozprawie szczególowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu — do:	
§. 4.	2595
§. 7. — z poprawkà	2597
§. 10. — z poprawkà — dwukrotnie	2602, 2606
§. 11. — z poprawkà	2609
§. 39.	2622
§. 50. — z poprawkà	2630
§. 82. — z poprawkà	2646
Wniosek w sprawie budowy kolei z Jaworzna do Mysłowic.	1816
— w sprawie wezwania c. k. Rządu do ponoszenia połowy wydatku na płace nauczycieli szkół ludowych.	1817
— w sprawie zało¿enia gimnazjum w Białej i udzielenia zapomogi dla majàcej sijà zało¿yc bursy polskiej w Białej. Al. 354.	2023, 2052
— naglàcy w sprawie przedłu¿enia terminu do pobierania subwencji na Dom polski w Bielsku do roku 1903	2309, 2310
Urlop dwudniowy	1577
125. Struszkiewicz Władysław , c. k. radca dworu, poseł z wièkszych posiadłości obwodu krakowskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	76
— „ „ kolejowej	76
— „ „ dla reform agrarnych	76
Sprawozdawca komisji kolejowej o wniosku p. Oleśnickiego w sprawie poczekalni przy przystanku kolei państwowych w Zawadowie Al. 306	1667

126. **Syniewski Wiktor**, rektor politechniki lwowskiej..

127. **Szajer Tomasz**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Rzeszowskiego.

Wybrany do komisji solnej 76

Ściganie sądowe 1579

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych 1604—1607

— w sprawie osobistej. 1614—1615

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach p. p.:

— 1. Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domenów i lasów państwowych;

— 2. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i

— 3. Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi — z rezolucją 1657—1658

— j. w. sprawozdaniem komisji kolejowej o wnioskach p. Stojałowskiego o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień 1671

— uzasadniając nagłość i meritum wniosku w sprawie zapomogi dla nawiedzonych przez gradobicie gmin Łąka, Zaczernie, Miłocin, Staromieście, Łukawiec i Palikówka 1891

— popierając petycję l. s. 3345 Rady gminnej w Trzebownisku, powiat Rzeszów, w sprawie wydzielania gminy Trzebowniska z powiatu sądowego Głogów, a przydzielenia do powiatu sądowego Rzeszów 2045

— j. w. l. s. 3416 zwierzchności gminnej w Zaczerniu powiatu rzeszowskiego o niżenie podatku i udzielenie zapomogi z powodu klęski elementarnej 2129

— j. w. l. s. 3417 Rady gminnej w Trzebownisku powiatu rzeszowskiego o przyspieszenie regulacyi Wisłoka 2129

— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do:

§. 18. — dwukrotnie 2084, 2086

§. 41. 2107

§. 50. — z poprawką 2115

§. 65. 2183

§. 67. 2191

§. 70. — z poprawką 2195

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji solnej o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału krajowego z rok 1906 . 2477—2478

— popierając petycję l. s. 3740 Gminy Trzebonisko, o wyłączenie z c. k. Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Głogowie, a przydzielenie do Rzeszowa 2579

Wniosek naglący w sprawie zapomogi dla nawiedzonych przez gradobicie gmin Łąka, Zaczernie, Miłocin, Staromieście, Łukawiec i Palikówka 1891

218. **Szeptycki Aleksander Andrzej**, J. Ekscelencya, hrabia, doktor, św. teologii Najprz. ks. arcybiskup metropolita halicki obrządku greckokatolickiego.
Zastępca marszałka krajowego w Sejmie.
Wybrany do komisji szkolnej 76
159. **Szeptycki Jan**, hrabia, właściciel dóbr, członek Izby panów Rady Państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu Jaworowskiego.
Wybrany do komisji administracyjnej 76
— " " podatkowej 1699
130. **Szmigielski Andrzej**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Zbaraskiego.
Sprawdzenie wyboru 2411
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach;
— 1. pp. Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domów i lasów państwowych;
— 2. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dosterczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i
— 3. Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi — z rezolucją 1658—1659
— j. w. komisji budżetowej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych o wniosku p. Stapińskiego tejże sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycyach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru — jako mowca generalny za wnioskami komisji 1970
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej 1979—1982
następnie w rozprawie szczegółowej do:
§. 42. 2108
§. 53. — z poprawką 2121
§. 63. — z wnioskiem 2176
— j. w. budżetowej w sprawie prowizorym na I. półrocze 1908. 2422—2427
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego — do §. 10 2608
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Bazarzyńce powiatu zbaraskiego 2673
- Interpelacje a) do c. k. komisarza rządowego:
— 1. w sprawie postępowania władz wojskowych przy kontrolach i asenterunku koni 2027
— 2. w sprawie nieprawnego wykonywania postanowień ces. patentu z 24. października 1852 Dz u. p. o noszeniu broni przez starostę w Buczaczu i w sprawie przekupstwa wyborczego 2028
— 3. w sprawie rozporządzenia c. k. Starosty Rusockiego w Brodach, zabraniającego pasania bydła na pogranicznym pasie na polach, przytykających do granicy rosyjskiej 2690
— 4. w sprawie nieprawnego wykonywania przepisów ustawy gminnej i szkodliwej gospodarki gminnej przez naczelnika gminy, Semena Czernija w gminie Worobijówka powiat Zbaraż 2690

Interpelacya:

— b) do Wydziału krajowego:	
w sprawie gospodarki gminnej miasta Drohobycza	2691
Wniosek naglący o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Bazarzyńce powiatu Zborowskiego	2683

131. Szponder Andrzej, ksiądz redaktor, poseł z gmin wiejskich powiatu Krakowskiego.

Wybrany do komisji petycyjnej, sekretarzem	76, 105
— " " solnej	76
— " " podatkowej	76
Ściganie sądowe	1579
Przemawiał uzasadniając wniosek o upaństwowienie kopalń węglowych i unormowanie cen węgla	1700—1702
— j. w. własny i p. Potoczka o zmianę §. 47. ustawy wodnej 1832—1833	
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu kraj. — do:	
§. 4. — z poprawką	2596
§. 18. — z poprawką	2612
§. 19. — z poprawką	2615
Interpelacya do Wydziału krajowego w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych	1949
Wniosek o upaństwowienie kopalń węglowych i uregulowanie cen węgla. Al. 308.	1635, 1700—1702
— i p. Potoczka w sprawie zmiany §. 47 ustawy wodnej. Al. 326.	1776 1832—1833

132. Szwed Wojciech, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Żywieckiego.

Wybrany do komisji drogowej	76
Przemawiał popierając petycję L. s. 2677. Gminy Słotwiny powiat Żywiec o zapomogę na spłacenie długów z powodu budowy szkoły	1771
— uzasadniając wniosek o skrócenie czasu służby wojskowej	1783
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do: §. 18	2088
§. 91 — z poprawką	2207
— popierając petycję 2622 L. s. 3437. Towarzystwa katolickiego „Przyjaźń“ w Cięcinie o zapomogę na budowę domu	2130
— uzasadniając wniosek o udzielenie wsparcia mieszkańcom gminy Korbielowa i Krzyżowej, powiat Żywiec, gradobiciem poszkodowanym	2411
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie udzielenia subwencji na budowę drogi gminnej od Radziechowa do granicy węgierskiej	1887
— 2. w sprawie budowy mostu na rzece Sole w Starym Żywcu kosztem regulacji tej rzeki	2024
— 3. w sprawie wyeliminowania nazwy miasta „Saybusch“ a nadanie jej właściwej nazwy „Żywiec“	2580
Wniosek w sprawie skrócenia czasu służby wojskowej. Al. 319	1697, 1783
— własny i pp. Kramarczyka i Potoczka w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Al. 325	1776, 1825—1832

Wniosek:

- w sprawie odpisania podatku gruntowego, zniżenia cen kolejowych od przewozu karmy dla bydła itp. z powodu nieurodzaju w okolicach górskich. 1814
- o udzielenie wsparcia mieszkańcom gminy Korbielowa i Krzyżowej, powiat Żywiec, gradobiciem poszkodowanym. Al. 388 . 1874, 2411
- w sprawie zaprowadzenia wagonów IV. klasy przy pociągach osobowych i zniżenia taryfy biletowej. 1949
- w sprawie uwolnienia właściciela bydła przy sprzedaży mięsa od opłaty podatku kensumcyjnego. 2234
- 133. Tarnawski Leonard**, dr. praw, adwokat, poseł miasta Przemyśla.
- Wybrany do komisji prawniczej 76
- „ „ administracyjnej 76
- „ „ dla reformy wyborczej 214
- Przemawiał zdając sprawę z wyniku skrutynium uzupełniającego wyboru do komisji 1759
- 134. Tarnowski Stanisław**, JEkscelencya, hrabia, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa, Prezes akademii umiejętności w Krakowie.
- Wybrany do komisji szkolnej, I. zastępcą przewodniczącego . . . 76, 106
- Urlop piętnastodniowy, i usprawiedliwienie nieobecności . . . 1577, 1943
- 135. Tarnowski Zdzisław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Tarnobrzskiego.
- Wybrany do komisji administracyjnej 76
- „ „ gospodarstwa krajowego, II. zastępcą przewodniczącego 76, 106
- do komisji wodnej 76
- do komisji dla reformy wyborczej 1983
- Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie petycji gminy Tarnobrzeg o bezprocentową pożyczkę na kanalizację miasta. Al. 423. 2713—2714
- Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie kreowania Sądu powiatowego w Baranowie 2133
- Wniosek w sprawie utworzenia szkoły średniej w Tarnobrzegu. 1815
- 136. Teodorowicz Antoni**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Horodeńskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 76
- „ „ petycyjnej 76
- 137. Teodorowicz Józef**, Najprzewieleb. ksiądz arcybiskup lwowski obrządku ormiańsko-katolickiego.
- Wybrany do komisji szkolnej 76
- 138. Tomaszewski Franciszek**, dr. filozofii, c. k. dyrektor gimnazjum, poseł miasta Sambora.
- Wybrany rewidentem sejmowym 76
- do komisji szkolnej, I. sekretarzem 76, 106
- „ „ petycyjnej 76
- Sprawozdawca komisji szkolnej o wnioskach poselskich i petycjach reprezentacji gminnych i powiatowych w sprawie założenia nowych szkół średnich i seminryów nauczycielskich. Al. 397. 2467—2468

Sprawozdawca kom. szkolnej o petycyach nauczycieli i nauczycielek o policzenie lat służby do emerytury niepoliczalnych w myśl ustawy	2468—2471
— j. w. o petycyach nauczycieli i nauczycielek o policzenie lat służby	2470—2471
— j. w. o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie założenia przez Rząd zreformowanej szkoły średniej. Al. 413.	2507
— j. w. o petycyach nauczycieli i nauczycielek o policzenie w drodze łaski do wymiaru emerytury lat służby niepoliczalnych w myśl ustawy	2716
— j. w. o petycyach nauczycieli o policzenie służby prowizorycznej do wymiaru pięcioleci	2717
— j. w. o petycyach polskiego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie a) zmiany ustawy emerytalnej, b) pomnożenia liczby seminariów nauczycielskich żeńskich i zniesienia instytucji nauczycielek zastępczyń w Galicyi	2717
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908 — dla sprostowania faktów	2451
— jako sprawozdawca komisji szkolnej o wnioskach poselskich i petycyach reprezentacji gminnych i powiatowych w sprawie założenia nowych szkół średnich i seminariów nauczycielskich	2468
— j. w. o petycyach nauczycieli i nauczycielek o policzenie lat służby do emerytury niepoliczalnych w myśl ustawy	2470
Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego w sprawie umundurowania urzędników	2320
139. Torosiewicz Mikołaj , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	76
— „ „ gospodarstwa krajowego	1699
— rewidentem sejmowym	75
140. Traczewski Kazimierz , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Brzeżańskiego.	
Wybrany kwestorem Izby	75
— do komisji kolejowej	76
— „ „ petycyjnej	76
— „ „ gminnej	76
— „ „ drogowej	1699
141. Trzeciecki Jan , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.	
Zastępca członka Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości.	
Wybrany do komisji dla reform agrarnych	76
— „ „ sanitarnej	76
— „ „ administracyjnej	76
Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie nad projektem ustawy łowieckiej — do:	
§. 41. — z poprawką	2106
§. 57. — z poprawką	2161

148. **Wałęga Leon**, dr. św. teologii, Najprzewielebniejszy ksiądz biskup tarnowski obrządku rzymsko-katolickiego.

149. **Wereszczyński Józef**, dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.

Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- 1. z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego Al. 273 1588
- 2. w przedmiocie przyznania w drodze łaski zaopatrzenia dla Piotra Grabowskiego, byłego stróża w gmachu Sejmowym Al. 274 1588
- 3. w przedmiocie galic. Kasy oszczędności we Lwowie Al. 275 1588
- 4. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Jamne ze związku gminy Nahorce małe i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej Al. 276 1588
- 5. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kalinówka ze związku gminy Oryszkowce, powiat Bóbrka i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej Al. 277 1588
- 6. w przedmiocie zaliczenia gminy Kopyczyńce do miejscowości, podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51 Dz. u. kr. Al. 278 1589
- 7. w przedmiocie utworzenia z obszaru dworskiego w Zubowmostach samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Konstantówka Al. 279 1589
- 8. w przedmiocie uznania mandatu poselskiego Romana Kniazia Puzyny, posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu wyborczego kołomyjskiego za zgasły Al. 292 1591—1592
- 9. w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Wola baraniecka nowej gminy administracyjnej pod nazwą Wolica polska Al. 297 1637—1638
- 10. w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej w Majdanie średnim osobnej gminy administracyjnej pod nazwą św. Józef Al. 298 1638
- 11. o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Żółkiewskiego 1639
- 12. o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa 1639
- 13. w przedmiocie zezwolenia gminie Zabłocie na pobór opłaty gminnej od psów 1639—1641
- 14. w przedmiocie zezwolenia gminie Gwoździec (powiat Kołomyja) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku 1641—1643
- 15. w przedmiocie zezwolenia gminie Załośce (powiat Brody) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i middu 1645
- 16. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Babin zarzeczny ze związku gminy Babin i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. Al. 321 1784
- 17. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla m. Krakowa z dnia 12. sierpnia 1899 dz. u. kr. Nr. 94. Al. 322 1784

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- 18. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Barczyce niemieckie ze związku gminy Barczyce i utworzenia z niego samostnej gminy administracyjnej pod nazwą Barczyce dolne. Al. 323 1784
- 19. w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Nisku na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich 1895—1897
- 20. w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Sokala na pobór wyższych dodatków gminnych na pokrycie potrzeb ściśle gminnych i szkolnych w r. 1906 1959—1960
- 21. w przedmiocie założenia instytutu teologicznego izraelskiego we Lwowie. Al. 350 2050
- 22. w przedmiocie zmiany §. 86. ust. gm. z 13.marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24, §. 82. ust. gm. z 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51 i §. 80. ust. gm. z 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 19. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888 dz. u. kr. Nr. 36. Al. 356 2140
- 23. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podmanastyrek ze związku gminy Hrycywola i utworzenie z niego samostnej gminy administracyjnej. Al. 357 2140
- 24. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samostnej gminy administracyjnej. Al. 358 2141
- 25. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Turce na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich 2141—2142
- 26. w przedmiocie utworzenia z gminy Tyniowice-Chorzów dwóch odrębnych gmin administracyjnych. Al. 365 2241
- 27. w zastępstwie sprawozdawcy p. Jahla w przedmiocie czasowego uwolnienia budynków w Krakowie, które zostaną wybudowane na gruntach portyfikacyjnych, nabytych przez gminę od Skarbu Państwa, od płacenia dodatków krajowych i gminnych od podatku czynszowego. Al. 366 2241
- 28. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 koron na budowę szpitala w Horodence 2333—2335
- 29. o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu zbarazkiego 2411
- 30. w przedmiocie przyłączenia sąsiednich gmin i obszarów dworskich do miasta Krakowa. Al. 389 2439
- 31. z propozycją do uzupełniającego wyboru 6 członków i 7 zastępców członków do komisji apelacyjnej podatku osobisto dochodowego, oraz 6 członków i 5 zastępców członków komisji krajowej powszechnego podatku zarobkowego. Al. 391. 2457—2459
- 32. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa i utworzenie z niego samostnej gminy administracyjnej. Al. 405. 2498—2500
- 33. w przedmiocie zaliczenia gminy miejskiej Żabno, powiatu dąbrowskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr. Al. 416. 2581—2582

Przemawiał jako sprawozdawca Wydziału krajowego z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego	1588
— jako sprawozdawca Wydziału krajowego w przedmiocie uznania mandatu poselskiego Romana kniazia Puzyny, posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu wyborczego kołomyjskiego za zgasły	1592
— j. w. w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych	1603—1604
— przy pierwszym czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Barczyce niemieckie ze związku gminy Barczyce i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Barczyce dolne	1785
150. Wesoliński Adam , ksiądz, redaktor, poseł z gmin wiejskich powiatu jaśielskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym	75
— do komisji administracyjnej	76
— „ „ podatkowej	76
Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego — do:	
§. 9. — z poprawką	2599
§. 10. — z poprawką — następnie cofając ją	2605, 2608
§. 11. — z rezolucją	2609
§. 18. — z poprawkami — następnie zmieniając ją	2613
151. Wilczkiewicz Antoni , ksiądz, proboszcz, obrządku rzymsko-katol., poseł z gmin wiejskich powiatu Dąbrowskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej, sekretarzem	76, 106
— „ „ sanitarnej	76
Przemawiał, popierając petycję L. s. 2849 Marcina Nowaka Cwikowa w sprawie odpisania kosztów leczenia żony Karoliny na fundusz krajowy	1810
— uzasadniając wniosek w sprawie założenia składu drzewa opałowego i budulcowego z lasów rządowych w Dąbrowie	1838—1839
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do:	
§. 18.	2084
§. 58. — z wnioskiem	2170
§. 80. — z poprawką	2199
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o uregulowanie odpływu wody z rowów przytorowych kolei Tarnów-Szczucin, ażeby gminy Wólka grądzka, Wólka Mędrzechowska i Olesno powiatu dąbrowskiego nie były zalewane wodą płynącą z rowów przytorowych	2217
— uzasadniając wniosek w sprawie wypłacania dyet posłom do parlamentu	2324—2326
— popierając petycję L. s. 3752 Misszkańców miasta Nieczujna o zapomogę na budowę wodociągu	2580
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego — do:	
§. 12. — z poprawką	2610
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie nieoddania inwentarza plebańskiego proboszczowi w Żabnie	1876

Wniosek w sprawie założenia składu drzewa w Dąbrowie. Al. 329	1620
	1838—1839
— w sprawie wypłaty dyet poselskich posłom do parlamentu za czas feryi letnich. Al. 380	2132, 2324
— naglący o uregulowanie odpływu wody z rowów przytorowych kolei Tarnów-Szczucin, ażeby gminy Wólka grądzka, Wólka Mędrzechowska i Olesno powiatu dąbrowskiego nie były zalewane wodą płynącą z rowów przytorowych	2216

152. Wiśniewski Leonard, właściciel kopalni, poseł miasta Drohobycza.

Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	76
— " " drogowej	76
— " " górniczej, zastępcą przewodniczącego	76, 105
Sprawozdawca komisji drogowej w sprawie petycji Magistratu Lwowa o ukrajowienie drogi powiatowej Gródek-Kamieniobród-Jaryna, względnie o podwyższenie subwencji na jej budowę L. s. 3.633. Al. 431	2716

153. Włodek Filip, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnowskiego.

Wybrany do komisji petycyjnej	76
— " " komisji solnej	76
— " " dla reformy wyborczej	2040, 2041
Przemawiał uzasadniając nagłość i meritum wniosku naglącego w sprawie wstrzymania rozporządzenia co do kolczykowania i katastru świń w powiecie tarnowskim	1673
— popierając petycję l. s. 2675 gminy Zalasowa o subwencję na zakupno zboża i paszy z powodu klęski gradowej	1771
— j. w. l. s. 3233 gminy Jodłówki pow. Tarnów, w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefiny Starzyk w Zakładzie dla podrzutek w Wiedniu	1948
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do:	
§. 1. — z poprawką	1999
§. 34.	2102
§. 61. — z poprawką	2175
§. 62. — z poprawką	2175
— w sprawie wybrania go członkiem komisji dla reformy wyborczej	2041
— popierając petycję l. s. 3413 Zwierzchności gminnej w Siedlcu, o zapomogę na zakupno zboża	2128
Wniosek naglący w sprawie wstrzymania rozporządzenia co do kolczykowania i katastru świń w powiecie tarnowskim	1673
Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie wysokich należności stemplowych przy sprawach spornych oraz w sprawie wysokich kosztów sądowych	2408
— 2. w sprawie stosunków w szkole ludowej w Tęgoborzu pow. Nowy-Sącz	2682
— 3. w sprawie budowy szkoły w Skrzyszowie	2683

154. Włodek Zdzisław, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Bocheńskiego.

Urlop ośmiodniowy	2127
-------------------	------

155. **Wodzicki Antoni**, J. Ekscelencya, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Limanowskiego.
- | | |
|--|------------|
| Wybrany do komisji sanitarnej | 76 |
| — „ „ dla reformy wyborczej | 241 |
| Przemawiał z wnioskiem formalnym w sprawie powiększenia liczby członków komisji przemysłowej i sanitarnej | 1636 |
| — w rozprawie ogólnej nad spruzdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — dla sprostowania faktów | 1997 |
| następnie w rozprawie szczegółowej do : | |
| §. 43. — z poprawkami | 2110 |
| §. 50. — z poprawką | 2114 |
| §. 58. — z poprawką | 2168, 2170 |
| §. 89. — z poprawką | 2203 |
156. **Wurst Adolf**, dr. medycyny, c. k. lekarz powiatowy, poseł z gmin wiejskich powiatu Kałuskiego.
- | | |
|---|------------|
| Zastępca członka Wydziału kraj. z całego Sejmu. | |
| Wybrany do komisji sanitarnej, sekretarzem | 76, 106 |
| — „ „ solnej | 76 |
| Sprawozdawca komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy szpitali powszechnych w Kosowie i Nadwórnej. Al. 412. | 2505—2506 |
| Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie budowy kolei normalnotorowej z Rachinia przez Dolinę (saliny), Strutyn-Roźniatów-Perehińsko-Niebyłów-Rosolnę-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasień do Aniełowa | 2332—2333 |
| — zdając sprawę z wyniku skrutynium wyboru 1 członka i 2 zastępców do komisji powszechnego podatku zarobkowego, oraz 1 zastępcy członka komisji apelującej dla podatku osobisto-dochodowego, z kuryi małej własności | 2506 |
| — j. w. członka Wydziału krajowego z kuryi gmin wiejskich | 2672 |
| Wniosek w sprawie budowy kolei normalno-torowej z Rachina przez Dolinę-Strutyn Roźniatów-Perehińsko-Niebyłów-Rosolnę-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasień do Aniełowa Al. 384 | 1815, 2332 |
157. **Zagórski Eustachy**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnopolskiego.
- | | |
|---|------|
| Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego | 76 |
| Urlop do końca sesji | 1577 |
158. **Zaleski Filip**, J. Ekscelencya, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa, b. Minister, poseł z gmin wiejskich powiatu Kossowskiego.
- | | |
|--|---------|
| Wybrany do komisji budżetowej | 76 |
| — „ „ gminnej | 76 |
| — „ „ kolejowej, przewodniczącym | 76, 142 |
| Przemawiał do formalnego traktowania | 1982 |
159. **Żardecki Bolesław**, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, poseł z gmin wiejskich powiatu Łańcuckiego.
- | | |
|---|---------|
| Wybrany do komisji bankowej | 76 |
| — „ „ petycyjnej | 76 |
| — „ „ przemysłowej, sekretarzem | 76, 142 |
| — „ „ reform agrarnych | 76 |

Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej — do:

§. 4. — z poprawką	2007
§. 8. — z poprawką	2061
§. 18. — z poprawką — następnie cofając tę poprawkę	2083, 2088
§. 41. — z poprawką	2106
§. 46. — z poprawką	2112
§. 51. — z poprawką — następnie cofając ją	2116, 2118
§. 53. — z wnioskiem	2120
§. 56. — z poprawką	2150
— uzasadniając wniosek o otwarciu gimnazjum ewentualnie szkoły realnej w Leżajsku	2051
Wniosek o otwarciu gimnazjum ewentualnie szkoły realnej w Leżajsku. Al. 352	1876, 2051

Indeks przedmiotów.

Stronica

Abrysowska K. , wd. po naucz., pet. o zapomogę	1681
— Załatw. z Al. 399	2471
Adamczykowa Czesława , wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	173
— Załatw. sprawozd. kom. szkolnej	2719
Ader Leon , dr. adwokat, (ob. Koleje).	
Adryanów gm. : Wniosek nagły p. ks. Jaworskiego i tow. o zapomogi dla 5 pogorzalych w Adryanopolu gospodarzy	1893—5
— Załatw. z Al. 377	2251
Akademicka kuchnia , (ob. Kuchnia).	
Akademicki Dom , (ob. Dom).	
Akademickie Towarzystwa , (ob. Bratnia Pomoc, Czytelnia, Wzajemna Pomoc).	
Akuszerki okręgowe , (ob. Dąbrowica, Dymitrów, Grębów).	
Alfredówka gm. : Wniosek (nagły) p. Korola i tow. o udzielenie zapomogi pogorzelcom gm. Alfredówka	2482
— Uzasadnienie i uchwalenie nagłości i uchwalenie polecenia Wydz. kraj. udzielenia zapomogi	2482
Amborska Cezaryna , pet. o subw. na wydanie podręczników języka francuskiego	2047
— Załatw. z Al. 418	2589—90
Analfabetów dorosłych kursa , (ob. Szkoły lud. Tow.).	
Androchowiczówna Aniela , naucz., pet. o policzenie lat służby (2 pet.)	111
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Angelów-Jasień , kolej, (ob. Koleje).	
Antoniów gm. : Pet. osady Antoniów o wydzielenie gruntów z gm. Pniów i utworzenie samoistnej gminy Antoniów	2023
— (ob. Podatek gruntowy).	
Aplikanci rachunkowi , (ob. Wydział kraj.).	
Aplikanci Wydziału kraj. , pet. o zniesienie XII. rangi i podwyż. adjutów	1807
— Załatw. z Al. 418	2588—9
Archiwum dawnych aktów m. Krakowa , (ob. Kraków).	
Asenterunek koni : Interp. p. Szmigielskiego i tow. w sprawie postępowania władz wojsk. przy kontrolach i asenterunku koni	2027
Assekuracja przymusowa od ognia :	
— Petycyje w tej sprawie:	
L. s. 3421—3425 i 3427	2130
Inne petycyje, (ob. Białoobrzegi, Huta Komorowska, Kolbuszowa górna, Stobierna).	
— (ob. Pożary).	

Babice gm.: Pet. gm. Babice o zapomogę na budowę szkoły	1946
Babin zarzeczny, przysiółek: Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. wyłączenia przysiółka Babin zarzeczny i utworzenia z niego samoistnej gminy — Al. 321	1784
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 374	2247—8
Babińska Helena, pet. o udzielenie daru z łaski	2022
Baczyński Ferdynand, emeryt. konduktor dróg kraj., pet. o zapomogę	1769
— Załatw. z Al. 418	2589—90
Ball Szczepan, naucz., pet. o policzenie lat służby	1345
— Załatw.	2716—17
Ballowa Olimpia, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia za 12 lat służby prowi- zorycznej	1865
— Załatw. z Al. 398	2471
Bank krajowy — Sprawozd. Wydz. kraj. o Banku krajowym za rok 1905 — Al. 36	15
— Sprawozd. Wydz. kraj. o Banku krajowym za r. 1906 — Al. 285	1590
— Sprawozd. kom. bank. — Al. 336	1847—61
— W rozprawie ogólnej głosy pp.: Stapińskiego, Buynow- skiego (z wnioskiem dodatk. rezolucyi), ks. Stojałowskie- go (z wnioskiem 2 rezolucyi dodatkowych), Milewskiego i sprawozdawcy Hupki (z wnioskiem odesłania wniesionych do- datkowych rezolucyi do komisji)	1847—61
— Uchwalenie wniosków kom. i wniosku przekazania wniesionych dodatkowo rezolucyi kom. do zbadania	1861
— Sprawozd. Wydz. kraj. o użyciu nadwyżki dochodów Banku krajowego za r. 1906 — Al. 338	1895
— Sprawozd. kom. budżet. — Al. 359	2142
— Wniosek p. Skalkowskiego i tow. o powiększenie ka- pitału zakładowego Banku kraj. do kwoty 15,000.000 K — Al. 340	1876, 1953—55
— Sprawozd. kom. bank. — Al. 387	2351
— W rozprawie ogólnej głosy pp.: Maryewskiego (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi), Milewskiego i sprawozdawcy Skalk- owskiego	2351—7
— Uchwalenie wniosków kom. i 2 rezolucyi dodatkowych	2357—8
— Propozycje Wydz. kraj. w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku kraj. i 1 zastępcy członka — Al. 409	2503—4
— Odroczenie wyboru	2504
— Przedłożenie ponowne	2650
— Głosy pp.: Buynowskiego (z wnioskiem odroczenia wyboru), Stapińskiego; uchwalenie odroczenia wyboru	2650—51
Baran Błażej, pet. o wznowienie dochodzenia w sprawie uwolnienia go od obowiązków konduktora dróg kraj.	1947
— Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie: Błażeja Barana, b. konduktora dróg, i administracji drogi kraj. Dynów-Sanok	
— Odpowiedź Członka Wydz. kraj. Dąbskiego	2706—7
Baraniecki Antoni: Interp. p. Krempy i tow. w sprawie ukarania grzywną nadzorczy rzek Antoniego Baranieckiego przez Starostwo w Tar- nobreżu	2317
Baranowska Tekla, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	1625
— Załatw. z Al. 399	2471
Baranów gm.: Interp. p. Zdzisława Tarnowskiego w sprawie kreowania Sądu powiat. w Baranowie	2233

Barcice gm. (ob. Barczyce).	
Barczyce gm.: Sprawozd. Wydz. kraj. o wyłączeniu przysiółka Barczyce niemieckie ze związku gminy Barczycei utworzeniu zeń samoistnej gminy administr. pod nazwą Barczyce dolne — Al. 323	1784—5
— Głos p. Vayhingera	1784—5
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 375	2248—9
Barg Karol, naucz., pet. o policzenie lat służby	2044—5
Barycka Maryna, wd. po dyet. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski	1687
— Załatw. z Al. 418	2589—90
Baslerowa Karolina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie zaopatrzenia	106
— Załatw. z Al. 334	1842
Batiatycze gm. Wniosek (nagły) p. Korola i tow: w sprawie udzielenia pomocy pogorzelcom gm. Batiatycze	2483
— Uzasadnienie i uchwalenie nagłości i uchwalenie polecenia Wydz. kraj. przyznania odpowiedniej zapomogi.	2483
Batorego Stefana, króla, im Bursa, (ob. Bursa).	
Baworów gn. (ob. Nastasów).	
Bazaczyńce gm.: Wniosek (nagły) p. Szmigielskiego i tow. o udzielenie zapomogi pogorzelcom gm. Bazaczyńce pow. Zbaraskiego	2673
— Uzasadnienie i uchwalenie nagłości	2673
— Uchwalenie przekazania wniosku Wydz. kraj. do uwzględnienia .	2673
Bazyliank PP. konwent: Pet. Magdaleny Humeniuk, przełoż. PP. Bazyliank w Stanisławowie o subw.	1809
— Druga taka sama pet.	2224
— Ihumenat SS. Bazyliank we Lwowie, pet. o jednorazową zapomogę	2021
Bączal dolny gm.: Pet. gmin: Bączal dolny, Kęsna górna i dolna, Pysznica, Wierzchosławice o zapomogę na kupuo paszy i zboża	1867
— Załatw. z Al. 377	2251
Bednarówka, przysiółek: Pet. delegatów mieszkańców przysiółka: Bednarówka, Hołosków i Strupków ad Majdan średni i Mołodyjów o utworzenie z nich samoistnej gminy	710
Sprawozd. kom. administr.	2506—7
Behen Jędrzej, em. naucz., pet. o policzenie lat służby	42
Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Belna przysiółek: Pet. mieszkańców przysiółka Belna o wyłączenie z gm. Biecz i utworzenie samoistnej gminy	2131
Głos p. ks. Pastora (z poparciem)	2131
Belz gm. (ob. Felicjanek Zgrom.).	
Benedyktynek PP. konwent: w Przemyślu, pet. o przeniesienie szkoły utrzymywanej przez konwent na etat kraju	1684
— Pet. tegoż konwentu o subw. na internat dla uczenie seminaryum nauczycielskiego	1808
Berezów : Pet. gm. o zezwolenie na sprzedaż lasu gminnego na budowę cerkwi	1680—1
Berezów średni, przysiółek: Sprawozd. Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka: Berezów średni z gm. Berezów wyżny i utworzenia zeń samoistnej gminy — Al. 358	2141
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 407	2502—3
Berezów wyżny gm. (ob. Berezów średni).	
Berezowica mała gm.: Pet. o odpisanie kosztów utrzymania Władysława Jużów	1871

	Stronica
Bergmannowa Stanisława, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	1770
— Załatw. z Al. 400	2471—2
Bernatowicz Maryan, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia	1870
Załatw. z Al. 398	2471
Bernawska Marya, naucz., pet. o podwyższenie płacy	1808
Besko gm. (ob. Iwla).	
Betonowe wyroby, (ob. Skołończów).	
Bęc Michał i towarzysze, pet. o usunięcie Dominika Chmielowskiego, strażnika rzeki Trześniówki	2044
— pet. tegoż Michała Bęca o odstąpienie kawałka gruntu między wałami Trześniówki jemu na własność	2044
Biała gm.: Wniosek p. ks. Stojalowskiego i tow. w sprawie założenia gimnazjum w Białej i udzielenia zapomóg dla mającej powstać bursy polskiej w Białej — Al. 354	2023, 2052
— Załatw. z Al. 397	2467—8
— wniosek tegoż p. ks. i tow. w sprawie utworzenia Sądu przemysłowego w Białej — Al. 133	244, 461—3
— Sprawozd. kom. praw. — Al. 403	2463
— Pet. przełoż. klaszt. Córek Bożej miłości w Białej o subw. na cele szkoły klasztornej i utrakwistycznego seminarjum naucz. żeńskiego	1695
— (ob. Bielsk, Koleje).	
Białawoda polska gm. (ob. Wronowice).	
Białobrzegi gm.: Pet. gminy w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę	1947
— taż sama w sprawie zniesienia prawa połowu ryb na rzece Wisłok	1948
— Pet. tejże gminy Białobrzegi w sprawie przymusowej asekuracji od ognia	2681
Białoskórka gm. Wniosek nagły p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie pomocy dla mieszkańców gmin: Białoskórka i Grabowiec dotkniętych gradem	1892—3
Załatw. z Al. 377	2251
„Biblioteka dla młodzieży“, wydawnictwo, (ob. Ruskie Tow. Pedagogiczne).	
Biecz gm., (ob. Belna).	
Bielecka Anna, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	267
— Załatw. z Al. 334	1842
Bielecki Włodzimierz, uczeń Akad. Szt. Piękn., o zapomogę na studia	1812
Bielowska Bronisława, naucz., pet. o policzenie lat służby	2224
Bielsk : Wniosek (nagły) p. x. Stojalowskiego i tow. o przedłużenie subw. przyznanej na budowę Domu polskiego w Bielsku do r. 1930	2309
— Uzasadnienie nagłości i jej uchwalenie	2309—10
— Przekazanie wniosku kom. (z poleceniem przedłożenia sprawozd. ustnie)	2310
— Sprawozd. Kom. budżet. (pisane)	2587
Bieńkowska Bolesława, naucz., pet. o policzenie lat służby	740
— Załatw.	2471
Biertowice-Zembrzyce , droga (ob. Budzów).	
Biedziedza gm., Pet. Urzędu paraf. w Bezdziedzy o zapomogę na budowę ochronki i domu dla ubogich	2131
Binduchowska Marya, wd. po naucz., pet. o pensję wdowią	2044
— Załatw. z Al. 399	2471
— Załatw.	2709
Bisikiewicz Aleksander, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia	2022
— Załatw. z Al. 398	2471

Bliżne gm. (ob. Jasionów, Kolejce).

Błażowa gm.: Pet. miasteczka Błażowa w sprawie zaciągnięcia pożyczki komunalnej ponad 50%	1812—13
— Pet. Kółka rolniczego w Błażowej o subw.	2226
Bobiński Franciszek, naucz., o zniesienie w drodze łaski 2 dyscyplinarek	2407
Bóbrka gm.: Pet. członków rzymsko-katol. parafii w Bóbrce o subwencję	1630
Bobrzyński Mieczysław, naucz., pet. o policzenie lat służby	41
— Załatw. sprawozd. Kom.	2469—70
Bochnia gm.: Pet. gminy o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki za gwarancją kraju i na pobór wyższych dodatków do podatków	1625
— Głos p. Maissa (z poparciem)	1625—6
— Sprawozd. Kom. gminnej — Al. 396	2466
— Pet. Wydziału powiat. w Bochni w sprawie zwrotu wydatków na płace lekarzy okręgowych	1626
— Pet. tegoż Wydziału powiatowego w sprawie zasiłku na drogi powiatowe	1626
— Pet. tegoż Wydziału powiatowego w sprawie budowy kolei lokalnej Limanowa-Bochnia	1626
Bochnia-Wisnicz-Sowliny, kolej, (ob. Kolejce).	
Bogumiłowice gm., Pet. gminy w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę	1773
Bohaczyk Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby	1629
— Załatw.	1716—17
Bohdanówka gm. Wniosek (nagły) p. Mogilnickiego i tow. o udzielenie zapomogi pogorzelncom w gminie Bohdanówka, pow. Skalackiego 2215—16	
— Załatw. Sprawozd. Kom. budżet.	2505
Bojan Stanisławowski, Tow. w Stanisławowie, pet. o zapomogę	2317
Bojanów-Nisko, kolej, (ob. Kolejce).	
Bojanów-Kolbuszowa-Rzeszów, kolej, (ob. Kolejce).	
Bojarski Jan, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	1770
— Załatw. z Al. 400	2471—2
Bojdas Jan: Interp. p. Krempy i tow. do Wydz. kraj. w sprawie usunięcia Jana Bojdasa z urzędu pisarza gminnego w Pyszniczy i Kłyżowie	2687—8
Donifikacya dla powiatów z kraj. opłat konsumcyjnych i szynkarskich :	
— Petycyje Reprezentacyi powiatowych, (ob. Dobromil, Ropczyce, Wieliczka).	
Borawa Paweł, ucz. konserw. muz., pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się	1770
Borchów gm., Pet. gm. w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę	2681
Bórecki Szymon, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	1680
— Załatw. z Al. 400	2471—2
Borki Wielkie-Grzymałów, kolej, (ob. Kolejce).	
Borkowska Leontyna, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie	1773
Borowa gm: Wniosek (nagły) p. Buynowskiego i tow. o udzielenie zapomogi pogorzelncom gm. Borowa	2210
— Załatw. Sprawozd. Kom. budżet.	2505
Borszcz Mikołaj, naucz., pet. o policzenie lat służby do emerytury	1868
— Załatw.	1716—17
Borszczów: Pet. Wydz. powiat. w sprawie zmiany §. 80. Ustawy gminnej	1944
— Pet. tegoż Wydz. pow. w sprawie założenia kraj. fabryki cementu	1944
Borynia-Komorniki-Mochnate-Smorze-Kływiec, droga, (ob. Drogi).	

Borysław gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie niszczenia majątku gminy chrześcijańskiej w Borysławiu	2700
Borzęc in gm.: Wniosek naglący p. Götza i tow. w sprawie udzielenia pomocy pogorzelncom w gm. Borzęcin	2480
— Uzasadnienie nagłości i jej uchwalenie	2480—1
— Załatw. Sprawozd. Kom. budż.	2505
Bosakowa Eleonora, wd. po naucz., pet. o podwyższenie emerytury	2233
— Głos p. Krempey z poparciem	2223
— Załatw. z Al. 399.	2471
Boszkiewicz Teodora, wd. po naucz., pet. o zapomogę	1774
— Załatw. z Al. 399.	2471
Botwiński Franciszek, naucz., pet. o przyznanie pięcioleci	1947
— Załatw. z Al. 393.	2471
Bóznica , (ob. Synagogi restauracya).	
Bratnia Pomoc, Tow. słuchaczy Wszechnicy we Lwowie, pet. o subw.	2578
— taż sama o subw. na utrzymanie kuchni akademickiej	2578
— taż sama o subw. na Dom Akademicki	2578—9
Bratnia Pomoc Tow. w Kozach, (ob. Kozy).	
Brody: Wniosek p. Michałowskiego i tow. w sprawie przeniesienia Izby Handl. i Przemysł. z Brodów do Tarnopola — Al. 313.	1697, 1779—81
— Pet. Izby Handlowej w Brodach o przeniesienie jej do Tarnopola	2027
— Pet. Wydz. powiat. w Brodach w sprawie uchwalenia noweli do §. 80. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 r. i następnych	1685
— Pet. tegoż Wydz. powiat. w sprawie założenia kraj. fabryki cementu	1685
— Wniosek p. X. Effinowicza i tow. w sprawie odpisania podatków za r. 1907 mieszkańcom powiatu brodzkiego	1889
— Wniosek p. X. Effinowicza i tow. w sprawie założenia rządowego składu drzewa w Brodach	1889
— Pet. Tow. Muzycznego w Brodach o subw.	2579
— Interp. p. Szmięgielskiego i tow. w sprawie wydanego przez starostę w Brodach zakazu pasania bydła na gruntach nad granicą rosyjską położonych	2690
— (ob. Bursa, Meyer).	
Broni noszenie , (ob. Patent z r. 1852).	
Bronisławy św. im. Ochronka, (ob. Ochronki).	
Brzana górna gm.: Pet. gminy w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę	2681
Brzeczowice gm. Pet. Zwierzch. gm. o zmianę ustawy o zalesieniach ochronnych	1808
— o zmianę ustawy wodnej	1866
Brzesko: (ob. Nauczyciele).	
Brzeziny gm.: Interpelacya p. Krempey i tow. w sprawie nakazu zalesienia gruntów wykarczowanych w Brzezinach	2684—5
Brzeżany gm.: Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie założenia w Brzeżanach gimnazjum z językiem wykładowym ruskim — Al. 108	203, 232—4
— Załatw. z Al. 397	2467—8
— Pet. gm. m. Brzeżany o otwarcie VIII. klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Brzeżanach	2579
— Interp. p. Schätzla i tow. w sprawie budowy gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach	2408
— (ob. Bursa, Nauczyciele).	

Brzeżawa gm.: Pet. gminy o wykonanie poleceń Wydziału pow. i Wydz. kraj. w sprawie oddania do użytku drogi z Brzeżawy do Ulucza	1772
— Głos p. Hanczakowskiego (z poparciem)	1772
Brzozdowce gm.: (ob. Nauczyciele).	
Brzozów, gm.: Pet. Komitetu ratunkowego w Brzozowie o zapomogę dla pogorzalców	1946
— Załatw. z Al. 377	2251
— Wniosek p. Mieczysława Urbańskiego i tow. w sprawie utworzenia gimnazjum w Brzozowie — Al. 353	1949, 2052
— Załatw. z Al. 397	2467—8
— Pet. o założenie gimnazjum w Brzozowie, (ob. Golcowa, Jasionów).	
— Pet. Komitetu parafial. obrz. łać. w Brzozowie o subw. na restaurację kościoła w Brzozowie	2406
— (ob. Nauczyciele, Ochronki).	
— (ob. Kolej e).	
Brzyska gm.: Pet. gmin: Brzyska, Skołyshyn z Lisowskim, Bączal górna, Wróblowa, Lipnica górna, Makowiska, Łysa góra, Sławęcin, Zmigród Stary, Przesieki w sprawie pomocy dla dotkniętych klęską elementarną	1688
— Załatw. z Al. 344	1962—77
Bubesowa Marya, wd. po stróżu Wydz. kraj., pet. o zasiłek	1681
— Załatw. z Al. 418	2589—90
Buciewicz Julian, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia	1947
— Załatw. z Al. 398	2471
Buczacz: Pet. Magistratu m. Buczacza o utworzenie w Buczaczu wraz z Trembową nowego okręgu wyborczego miejskiego	1684
— Głos p. Cieleckiego (z poparciem)	1684
— Pet. Komitetu paraf. łać. w Buczaczu o subw. na restaurację stylowego pomnika historycznego	2406
— (ob. Bursy).	
Buczkowice-Łodygowie, kolej, (ob. Kolej e lokalne).	
Budków gm. Pet. gminy o zniesienie dawnego zobowiązania co do dostawy drzewa dla szkoły i utrzymywanie stróża	1946
Budowy Domów dla urzędników tow., (ob. Tarnopol).	
Budźów gm. Pet. w sprawie dokończenia drogi Zembrzyce-Biertowice	1805
Budżet: Sprawozd. Wydz. kraj. o prowizoryum budżetowem na I. półrocze 1908 r. — Al. 280	1589
— Sprawozd. kom. budżet. Al. 378	2251
— W rozprawie ogólnej głosy pp.: ks. Jaworskiego (przeciw), Milewskiego (za), Skołyshzewskiego (przeciw): odroczenie rozprawy i posiedzenia	2251—77
— Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głosy pp.: Głabińskiego (za), L. Bohaczewskiego (przeciw), Starzyńskiego (za), Stapińskiego: odroczenie rozprawy	2309
— Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głosy pp.: Pinińskiego Członka Wydz. kraj. Jahla, ks. Stojalowskiego, JE Namieśnika Andrzeja Potockiego: odroczenie rozprawy	2358—400
— Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głosy pp.: Lea, Szmięgielskiego, Bobrzyńskiego: uchwalenie zamknięcia dyskusji wybór mowców generalnych	2412—33
— Głos mowcy generalnego: p. Korola (przeciw wnioskowi)	2433—2439

—	Odroczenie rozprawy	2439
—	Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głos mowcy generalnego (za wnioskami kom.) p. Rutowskiego	2440—49
	Głosy dla sprostowań faktycznych: pp.: Skołyśzewskiego, ks. Bohaczewskiego, Stapińskiego, Tomaszewskiego, Cieńskiego Tadeusza, Stapińskiego (powtórnie), Abrahamowicza,	2449—52
—	Głos sprawozdawcy p. Skalkowskiego	2452—6
—	Głos Marszałka (z przyzwaniem do porządku p. Stapińskiego (z powodu słów użytych w sprostowaniu faktycznym), głos p. Stapińskiego i ponownie Marszałka	2456
—	Uchwalenie wniosków kom. w 2 i 3 czytaniu	2456—7
Budżet:	Sprawozdanie Wydz. kraj. o zamknięciu rachunków funduszy w kraj. za r. 1906 — Al. 281	1589
	Sprawozd. Wydz. kraj. o użyciu nadwyżki dochodów Banku krajowego za r. 1906 — Al. 388.	1895
—	Sprawozd. kom. budż. — Al. 359	2142
Bujakowa	Marya, wd. po naucz.: Pet. o podwyższenie pensji wdowiej	1813
—	Załatw. z Al. 408	2503
Bukowna gm.	Pet. gm. o subw. na kupno placu i budowę szkoły	1869
Bultarowiczowa	Paulina, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	2406
Burkut:	Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie urządzenia eksploatacji źródeł leczniczych w Burkucie i połączenia komunikacyjnego Burkutu ze stacją kolei w Worochcie	1814
Bursy:	petycje burs w kraju o zasiłki:	
—	1. L. s. 3734. Zarząd bursy chrześcijańskiej w Brodach o subwencyę	2579
—	2. L. s. 2853. Wydział bursy im. J. Korzeniowskiego tamże o subwencyę	1809
—	3. L. s. 3764. Pet. Tow. Rusko-ukraińska bursa tamże o subwencyę na budowę domu	2680
—	4. L. s. 2473. Polska bursa im. J. Jakubowicza w Brzeżanach o subwencyę	1682
—	5. L. s. 2472. Polska bursa włościańska tamże o subwencyę na utrzymanie i budowę własnego domu	1682
—	6. L. s. 3739. Zarząd polskiej bursy włościańskiej T. S. L. im. Bartosza Głowackiego w Buczaczu o subwencyę na budowę własnego domu	2579
—	7. L. s. 3168. Tow. bursy polskiej im. A. Mickiewicza w Czerniowcach o subwencyę	1945
—	8. L. s. 2796. Wydział ruskiej bursy św. Jana Chrzciciela w Drohobyczcu o zapomogę	1774
—	9. L. s. 2632. Tow. bursy im. A. Mickiewicza tamże o subwencyę	1769
—	10. L. s. 3585. Zarząd Tow. Szkoły lud. tamże o subwencyę dla bursy włościańskiej	2316
—	11. L. s. 3342. Bursa św. Onufrego w Jarosławiu o zapomogę	2045
—	12. L. s. 2354. Zarząd Bursy im. króla Jana Sobieskiego w Kałuszu o zasiłek	1629

Bursy: petycje burs w kraju o zasiłki:

— 13.	L. s. 3088. Bursa im. T. Kościuszki w Kamionce Strumilowej o subwencyę	1872
— 14.	L. s. 3506. Tow. Bursy polskiej dla dziewcząt im. A. Mickiewicza w Kołomyi o subw.	2225
— 15.	L. s. 2372. Tow. bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych w Krakowie o zapomogę	1630
— 16.	L. s. 2936. Oddział lwowski Polsk. tow. pedagog. o subwencyę na bursę we Lwowie	1865
— 17.	L. s. 3022. Zarząd bursy im. św. Jana Kantego we Lwowie o subwencyę	1870
— 18.	L. s. 2799. Bursa dla uczniów szkoły śred. pod nazwą: „Internat im. Mik. Reja“ tamże o subwencyę	1774
— 19.	L. s. 2483. Ruska bursa rzemieślnicza tamże, Tow. pet. o subwencyę	1682
— 20.	L. s. 2847. Tow. bursy im. Stanisława Konarskiego w Mielcu o subwencyę	1810
— 21.	L. s. 3343. Rada zawiadowcza Stowarz. bursy przemysłowej w Przemyśle o subwencyę	2045
— 22.	L. s. 2850. Pet. wydz. filii ruskiego Tow. pedagogicznego w Przemyśle o subwencyę dla bursy włościańskiej	1810
— 23.	L. s. 2928. Komitet bursy polskiej w Rawie o subwencyę na utrzymanie bursy i budowę domu	1865
— 24.	L. s. 3208. Komitet bursy polskiej tamże o subwencyę	1947
— 25.	L. s. 3188. Wydział bursy jubileuszowej im. ces. Franciszka Józefa w Sanoku o subwencyę	1946
— 26.	L. s. 3617. Tow. Pomocy Naukowej tamże o subwencyę na bursę	2405
— 27.	L. s. 3761. Pet. Zarządu Tow. Bursy im. A. Mickiewicza w Sokalu o subwencyę	2684
— 28.	L. s. 3640. Wydział Stowarzyszenia Bursy im. I. J. Kraszewskiego w Stanisławowie o subwencyę	2406
— 29.	Wydział tow. Ochrony opuszczonych chłopców i bursy im. arcybisk. Issakowicza tamże o subwencyę	2406
— 30.	L. s. 3599. Selańska bursa ruska tamże o udzielenie zapomogi	2317
— 31.	L. s. 3510. Zarząd bursy rzemieślniczo-premysłowej tamże o subwencyę	2226
	Głos p. Huryka (z poparciem)	2226
— 32.	L. s. 3016. Wydział Tow. Ruska Bursa w Stryju o subwencyę	1869
— 33.	L. s. 3158. Świętojurska Bursa w Tarnopolu o zapomogę	1944
— 34.	L. s. 2683. Tow. Bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach o subwencyę	1772
— 35.	L. s. Wydział Tow. Bursy im. Kościuszki w Złoczowie o subwencyę na utrzymanie bursy i adaptacyę budynku	2406

Bursy: petycye burs w kraju o zasiłki:

— 36.	L. s. 3040. Wydział bursy św. Mikołaja tamże o zapomogę	1871
— 37.	L. s. 3406. Komitet bursy „Proświty“ tamże o subwencyę	2128
— 38.	L. s. 3463. Wydział polskiej bursy im. króla Jana Sobieskiego tamże o subwencyę na budowę domu	2132
— 39.	L. s. 3727. Wydział filii ruskiego Tow. pedagogicznego w Żółkwi o subwencyę na utrzymanie bursy włościańskiej	2578
—	(ob. Internaty, Ochronki, Ruskie Tow. Pedagog.).	
—	(ob. Felicyanek).	
—	(ob. Szkilna Pomoc).	
Bursztyn gm.:	Pet. mieszkańców w sprawie zniesienia zapory mytniczej między m. Bursztynem a stacją kolei Bursztyn-Demianów	2316
Buszcze gm.	(ob. Szumlany).	
Buzathówna Irma	naucz., pet. o przyznanie dodatku pięcioletniego	1680
—	Załatw. z Al. 388	2471
Bydła czerwonego hodowców Tow. w Krakowie,	pet. o subw.	1770
Bydła rewizorowie,	(ob. Rewizorowie).	
Bysina gm.	Pet. gminy w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę	1774
Bzianka gm.;	Pet. Zwierzchności gminnej w Bziance o odpisanie zaległych datków konkurencyjnych na regulacyę rzeki Wisłoka i potoków Pilicy	1631
—	Głos p. Kuryłowicza (z poparciem)	1631
Celewicz Kazimiera,	pet. o podwyższenie wdowom po naucz. pensyi	1680
—	Załatw. z Al. 399	2471
Cementu fabryki kraj. założenie:	Petycye w tej sprawie: Borszczów, Brody, Cieszanów, Grybów, Horodenka, Jaworów, Kamionka Strumiłowa, Kołaczyce, Krosno, Myślenice, Przemyślany, Ropczyce, Sambor, Skałat, Sokal, Stary Sambor, Tarnopol, Tarnów, Zaleszczyki, Żywiec).	
Centralna Kasa dla Spółek rolniczych:	Sprawozd. Wydz. kraj. o utworzeniu Centralnej Kasy dla spółek rolniczych — Al. 286	1590
—	Sprawozd. Kom. bankowej — Al. 335	1843—7
Ceny węgla,	(ob. Węgla).	
Ceperów gm.,	Wniosek (nagły) pp.: Abrahamowicza i Merunowicza o udzielenie zapomóg pogorzelncom gmin: Ceperów, Grzybowice i Miklaszowice w pow. Lwowskim	2708
—	Uzasadnienie i uchwalenie nagłości wniosku	2708
—	Uchwalenie przekazania wniosku Wydz. kraj. do uwzględnienia	2708
—	Takiż wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie pogorzelnców w Ceperowie	2709
—	Załatw. jak wyżej	2709
Cerkiew lub kościół:	petycye o zasiłki na budowę:	
—	(ob. Jacowce, Ławoczne, Zarudzie).	
—	(ob. Restauracya).	
Charzewice gm.,	Pet. o zamykanie szynków w niedziele i święta	1945
—	Pet. tejeż gminy w sprawie zniesienia koleczykowania świń	1945
—	Pet. tejeż gminy w sprawie zniesienia rewizorów bydła	1945
—	(ob. Koleje państwowe).	
Chaszczów gm.,	Interp. p. x. Jaworskiego i tow. w sprawie kosztów podróży, pobieranych przez inspektora Serędę od gm. Chaszczów	2049—50

	Stronica
Chlebowska Sabina, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	1680
— Załatw. z Al. 399	2471
Chmielowska Marya, wdowa po prof. Uniw., pet. o dożywotni dar z łaski .	1626
Chmielowski Dominik, strażnik na wałach Trzeźniówki, (ob. Bęc).	
Chołyńska Barbara, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	214
— Załatw. z Al. 334	1842
Chodzikiewicz Amalia, żona emer. urzędnika szpitala powsz. we Lwowie, pet. o odpisanie zaliczki	2022
Chominiec Eustachy, em. naucz., o wliczenie lat służby	173
— Załatw. Sprawozd. Kom.	2469—70
Chomütz Wincenty, em. naucz., pet. o przyznanie drugiego dodatku pięcio- letniego	2406
Chorażak A. x. (ob. Żabno).	
Choraży Karol, naucz., pet. o policzenie lat służby	1629
— Tenże o przyznanie wstrzymanego dodatku pięcioletniego	1808
— Załatw. z Al. 398	2471
Chorobrow gm.: Interp. p. x. Jaworskiego i tow. w sprawie niepra- w nego pomieszczenia żandarma w kancelaryi gminnej w Choro- browie	1636
Chorzów gm., (ob. Tyniowice).	
Chothańszczyzna , (ob. Podgórski A. x.).	
Chotyńiec gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w gm. Chotyńiec	1824
Chowu drobiu Tow., (ob. Drobiu).	
Chyćko Joanna, wd. po prowiz. strażniku skarbowym, o przyznanie miesię- cznego datku	2226
Chyrow gm., Pet. gminy o kreowanie nowego Sądu powiatow. w Chy- rowie	1679
— Interp. p. x. Jaworskiego i tow. w sprawie zakazu wiecu w Chyrowie	1695
Chwałowice gm.: Wniosek (nagły) p. Krem py i tow. o udzielenie zapo- mogi pogorzelncom w Chwałowicach w powiecie Tarno- brzeskim	2671
— Uzasadnienie i uchwalenie nagłości	2671
— Uchwalenie przekazania wniosku Wydz. kraj. do uwzględnienia .	2671
— Pet. pogorzelnców w tej gm. o pomoc doraźną	2680
Ciche gm., Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie rzekomego bezpra- wia, popełnionego przez obszar dworski w Zakopanem na mieszkańcach gm. Ciche	1883
Cieląt pieczętowanie : Interp. p. Krem py i tow. do Rządu w sprawie zmiany rozporządzenia ministeryalnego z d. 18. sierpnia 1883 r. Dz. u. p. Nr. 141	1633—4
Cieszanów : Pet. Wydziału powiatow. w sprawie noweli do §. 80 ustawy gminnej	1865
— Pet. tegoż Wydz. powiat. w sprawie założenia kraj. fabryki ce- mentu	1855
— Interp. p. Stapińskiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie sto- sunków w Radzie powiat. w Cieszanowie	1949—51
Cieszanów-Lubaczów , kolej, (ob. Koleje).	
Cięcina gm.: Pet. Towarzystwa katolickiego „Przyjaźń“ w Cięcynie o za- pomogę na budowę domu	2310
— Głos p. Szwe da (z poparciem)	2310
— (ob. Sól, gm.)	
Cisna-Baligród-Lisko-Łukawica , kolej, (ob. Koleje).	

Cła znizenie: Wniosek p. Maryewskiego i tow. w sprawie zniesienia lub znizenia cła od przewozu żyta i pszenicy z powodu tegorocznego nieurodzaju — Al.	1813—14
Córek Bożej miłości klasztor, (ob. Biała).	
Cukier , (ob. Taryfy).	
Cybulska Marya, wd. po maszyniście szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o zapomogę i przedłużenie pensyi sieroczej dla córki	1631
Cybyk Onufry, em. naucz., pet. o policzenie lat służby do emerytury	2127
— Załatw.	2717
Czaprąński Aleksander. naucz., pet. o poliozenie lat służby	215
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Czarnecki Jan, nauczyciel, pet. o przyznanie piątego dodatku pięcioletniego za lata służby prowizorycznej	1870
— Załatw. z Al. 398	2471
Czartoryska Wiktorya, wd. po naucz., pet. o przyznanie wyższego zaopatrzenia wdowiego	1811
— Załatw. z Al. 399	2471
Czasopismo techniczne, (ob. Politechniczne Tow.).	
Czaykowski Tadeusz, (ob. Głos rolniczy).	
Czedokowski Bolesław, ucz. Ayademii szt. piékn. w Wiedniu, pet. o subw.	1s30
Czekońska Adolfinia, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej	111
— Załatw. z Al. 334	1842
Czereszenki: Pet. kolonistów gm. Pawlikówki i Czereszenki o utworzenie jednej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą „Czereszenki polskie	2580
Czerkasy gm.: Pet. pogorzalców w gm. Czerkasy o zapomogę	2047
— Druga pet. w tejże sprawie	2127
— Wniosek naglący p. Merunowicza i tow. o udzielenie pogorzalcem gm. Czerkasy zapomogi	2210—11
— Załatw. sprawozd. kom. budżet.	2505
Czernij Semen, (ob. Worobijówka).	
Czeraiowce , (ob. Bursy).	
Czerwonego bydła hodowców Tow., (ob. Bydła).	
Czortków gm.: Interp. p. Rudrofa i tow. w sprawie otwarcia szkoły średniej w Czortkowie	2235—6
Czukiew gm. Pet. mieszkańców gm. Czukwi, obszadku greckiego o utworzenie osobnej gminy politycznej „Czukiew ruska“	2046—8
— Głos p. ks. Jęworskiego (z poparciem)	2047
Czytelnia akademicka we Lwowie: pet. Wydziału o subwencyę	1671
Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza w Krakowie pet. o subw.	1945
Czytelnia polska , (ob. Śniatyn).	
Dachówek fabryka, (ob. Szczytowiec).	
Danecka Balbina, wd. po naucz., pet. o pozostawienie dodatku na wychowanie syna	350
— Załatw. z Al. 334	1842
Danecki Stanisław, naucz., pet. o policzenie lat służby	215
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Daniłko Michał, naucz., pet. o policzenie lat służby	215
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Darów gm., (ob. Drogi).	
Dąbrowa gm.: Wniosek p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie założenia składu drzewa w Dąbrowie — Al. 329	1620, 1838—9
Dąbrowica gm.: Pet. gminy w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę	1773
— pet. tejże gminy w sprawie zmiany ustawy o prestacyach szkolnych	1773

Dąbrowica gm., pet. tejsze gminy w sprawie wolnych kart jazdy dla rezerwistów udających się na ćwiczzenia	1773—4
— pet. tejsze gminy w sprawie zniesienia dobrowolnie przyjętej przez gminę dotacyi na nauczyciela	1774
— pet. tejsze gminy w sprawie zniesienia ustawy o akuszerkach okręgowych	1774
— pet. tejsze gminy w sprawie zniesienia rewizorów bydła	1774
— pet. tejsze gminy w sprawie wydania zakazu palenia tytoniu przed ukończonym 17 rokiem	1774
— pet. tejsze gminy w sprawie zniesienia koleczykowania świń	1774
Dąbrowski Edmund, em. urz. Wydz. kraj., pet. o podwyższenie emerytury	1627
— Załatw. z Al. 418	2589
Dąbrowski Władysław, naucz., pet. o policzenie lat służby	879
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Dekańska Eugenia, wd. po dyet. Szpit. powsz. we Lwowie, pet. o stałe zaopatrzenie	1871
Dekówna Stefania, pet. Mieczysława Naganowskiego o podwyższenie pensyi sieroty po naucz.	111
— Załatw. z Al. 334	1842
Delegacya stała zjazdów lekarzy i przyrodników polskich: memoriał w sprawie reformy szpitalnictwa krajowego	1806
Demko Iwan: Interp. p. ks. Jaworskiego w sprawie Iwana Demko z Łopuszanki	1823—4
Dengler Krystyna, wd. po drożniku kraj., pet. o zapomogę	1946
Derszko Jerzy, naucz., pet. o policzenie lat służby	172
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Dębica gm.: Pet. mieszkańców m. Dębicy o uchwalenie funduszu na zorganizowanie szkoły wydziałowej żeńskiej	2314
Dębica-Rozwadów-Przeworsk, kolej, (ob. Koleje państwowe).	
Dębicka Antonina, naucz., pet. o policzenie lat służby	1773
Dęblin gm.: Pet. gm. Dęblin o umieszczenie Maryi adzielowskiej w zakładzie dla nieuleczalnych na koszt kraju	2681
Diaków cerkiewnych Tow. Wzajemna Pomoc w Stanisławowie, pet. Wydziału o subw.	2650
Dniester, rzeka, (ob. Spas).	
Dobra kameralne: Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie oddania dóbr kameralnych w zarząd kraju. Al. 81	82—3, 116—7
— Sprawozd. kom. gospodarstwa kraj. Al. 303	1645—1664
Dobra szlachecka gm.: Pet. gm. Dobra szlachecka sąsiednich gmin o budowę mostu na Sanie pod Dobrą szlachecką lub Uluszem	1682
— Głos p. Kuryłowicza (z poparciem)	1682
Dobra tabularne, (ob. Tabularne).	
Dobroczyńności Dam Tow. w Sniatynie, (ob. Ochronki).	
— " " w Jaśle, (ob. Ochronki).	
Dobromil: Pet. Wydz. pow. w Dobromilu o regulację górnego biegu rzeki Wiar	1626
— Pet. Wydz. pow. w Dobromilu o przyznanie lekarzom okręgowym dodatków służbowych i prawa do emerytury	1680
— Pet. tegoż Wydziału powiat. o zmianę §. 24. ustawy o Reprezentacyi powiat.	1686
— Pet. gminy m. Dobromil o sprawdzenie katastru gruntowego dla kolonii Engelsbrunn i wcielenie jej do gm. Dobromil	1687

Dobromil: Pet. Rady pow. o przyznanie Radom pow. bonifikacyi z opłat krajowych konsumc. i szynkar.	1769
— Pet. Wydz. pow. w Dobromilu o subw. drogową w myśl §. 28 ustawy drogowej	1772
— Pet. Wydz. pow. o zmianę ustawy o Reprezent. powiat. i ordynacyi wyborczej powiat.	2044
— (ob. Kaczkowskiego M. Tow.).	
Dobrotów gm. Interp. p. X. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wyborów gminnych w Dobrotowie pow. Nadwórniańskiego	1778
Dobrowski Cypryan, naucz., pet. o przyznanie dodatku pięcioletniego.	1872
Dodatki gminne do podatków, (ob. Kraków, Sokal, Zabłotów).	
Dodatki krajowe: uwolnienia od dodatków krajowych, (ob.: Kraków).	
Dodatki powiatowe do podatków, (ob. Nisko, Turka).	
Dojazdy kolejowe: Sprawozd. Wydz. kraj. o zmianie niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. Al. 288	1590
— Spraw. kom. drog. Al. 406	2500—2
Dolański Włodzimierz, pet. o zasiłek na kształcenie się w muzyce	1683
Dolina gm.: Pet. w sprawie założenia tamże gimnazjum	1944
— Załatw. z Al. 397	2467—8
— Interp. p. X. Bohaczewskiego i tow. do Rządu w sprawie wyboru marszałka Rady powiat w Dolinie	1635
Dolina-Rachinie, kolej, (ob. Kolej e).	
Dolina-Strutyn-Różniatów-Perchińsko-Niebyłów-Sołotwina-Nadwórna, kolej, (ob. Kolej e).	
Doliński Hipolit, em. naucz., pet. o policzenie lat służby	1680
Dolna Wieś gm.: Pet. członków gminy o zmianę §. 47 ustawy wodnej	2225—6
Dółczycki Adam, pet. o zapomogę	1630
Dom akademicki w Krakowie, (ob. Bratnia Pomoc, Pomoc Wzajemna).	
Dom nieuleczalnych we Lwowie, (ob. Nieuleczalnych).	
Dom narodny, (ob. Szczytowiec).	
Dom pod Opatrnością, (ob. Zakopane).	
Dom podrzutek, (ob. Podrzutek).	
Dom pracy, (ob. Pracy).	
Domanusowa Julia, wd. po naucz., pet. o zapomogę	1684
— Załatw. z Al. 399	2471
Domaradz gm. (ob. Jasionów, Kolej e).	
Domasławski Marcin, em. naucz., pet. o przyznanie 4go pięciolecia	1656
— Załatw. z Al. 398	2471
Domów budowy Tow., (ob. Tarnopol).	
Donschak Bronisława, wd. po naucz., pet. o zapomogę	1629—30
— Załatw. z Al. 399	2471
Dorykowa Włodzimiera, naucz., pet. o policzenie lat służby prowizorycznej	1810
Doskocz Rozalia, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	1809
— Załatw. z Al. 399	2471
Draganówka gm.: Pet. gminy o zapomogę na odbudowanie szkoły	2128
Drobieu chowu Tow. w Jarosławiu, pet. o subw. na Zakład chowu drobieu	1775
Drobotz Jan, pet. o zapomogę	1630
Drogi publiczne: Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie ukrajowienia drogi gminnej I. kl. prowadzącej z Borynii na Komarniki-Mochnate-Smorze-Kłyniec	2050
— Interpelacye posłów w sprawach drogowych:	
— p. Szweða i tow. w sprawie subw. rządowej na budowę drogi od gminy Radziechowy do granicy Węgierskiej	1887
— p. Kuryłowicza i tow. do Wydz. kraj. w sprawie naprawy dróg w gminach: Wisłoczek, Zawadka, Wisłok, Darów i Puławy (pow. Sanockiego)	2240

- Drogi publ.:** Wnioski i petycje w sprawach drogowych: (ob. Bochnia, Budzów, Dobra szlachecka, Dobromil, Gródek Jagielloński, Grybów, Jasło, Korczyn, Kamieszna, Limanowa, Lwów, Maryampol, Mielec, Mszana górna, Podhajce, Radomyśl, Rudki, Skałat, Sól gm., Sromowce).
- (ob. Drogowa ustawa, Dojazdy kolejowe, Myta).
- Droginia gm.:** Pet. gminy o zmianie ustawy dla regulacji rzeki Raby . . . 1946
- Drogowa ustawa:** Interp. p. Męcińskiego i tow. w sprawie powodów niesankcjonowania ustawy drogowej . . . 1951
- Drohobycz:** Interp. p. Szmigielskiego i tow. do Marszałka krajow. w sprawie gospodarki Rady miejskiej w Drohobyczu . . . 2691—94
- (ob. Bursy, Nauczyciele, Ochronka).
- Dróżnicy** dróg krajowych, pet. o podwyższenie płacy . . . 1630
- pet. tychże o podwyższenie płacy i umundurowanie . . . 1683
- pet. tychże o zrównanie ich płac z płacami dróżników państwowych, o umundurowanie i zaopatrzenie dla wdów i sierot . . . 1685
- taż sama pet. 1871
- taż sama pet. ponownie 2023
- Głos p. Krempey (z poparciem) 2023
- (ob. Dengler K.).
- Drukowa** Antonina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensji . . . 910
- Załatw. z Al. 334 1842—3
- Drzewa** składy: Wnioski i petycje w sprawie utworzenia składów drzewa: — (ob. Brody, Dąbrowa, Kołomyja, Przemyśl).
- Drzewa** z lasów rządowych sprzedaż: Wniosek p. Tadeusza Cieńskiego i tow. w sprawie dostarczania drzewa opałowego i budulca z lasów rząd. okolicom bezleśnym kraju — Al. 84 . . . 85, 120—2
- Sprawozd. Kom. gosp. kraj. — Al. 303.
- W rozprawie ogólnej głosy: pp.: Kozłowski, Tadeusza Cieńskiego (z wnioskiem dodatk. rezolucyi), Stapińskiego, Huryka, (z wnioskiem dodatk. rezolucyi), x. Stojalowski, Szajera, Szmigielskiego, x. Pastora, Merunowicza, x. Pastora (dla sprostowania faktycznego) i sprawozdawcy: p. Garapicha 1645—63
- W rozprawie szczegółowej: Uchwalenie wniosków kom. (z poprawką p. Cieńskiego), tudzież rezolucyi wniesionych przez pp.: Szajera i Szmigielskiego 1663—4
- (ob. Kołomyja).
- (ob. Dobra kameralne).
- Drzewa** opałowego i materyałowego zabezpieczenie: Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie zabezpieczenia opału i drzewa materyałowego dla ludności w okolicach, w których znajdują się wielkie kompleksy lasów prywatnych. — Al. 328 1779, 1835—8
- Drzewa** wywóz za granicę:
- Petycje o wydanie ustawy zabraniającej wywozu drzewa: (ob. Białobrzegi, Bogumiłowice, Borchów, Brzana górna, Bysina, Dąbrowica, Dymitrów, Jaszczew, Kłyżów, Łopuchowa, Maziarnia, Niedźwiada, Przewrotna, Pyznica, Stobierna, Stronie, Szczawnik, Szebnie, Trzęsówka, Wara, Wierzchosławice, Wrocanka, Zagórzany).
- Dubiecko** gm. (ob. Kolejce).
- Dukla** gm. (ob. Kolejce).
- Dukla-Rymanów-Brzozów-Dynów-Dubiecko-Przemyśl**, kolej, (ob. Kolejce).
- Dunajec**, rzeka, (ob. Regulacje).

Durbasiewiczówna Stanisława, naucz., pet. o przyznanie 5-letniego dodatku	1812
— Załatw. z Al. 398	2471
Dutkiewicz Marya, wd. po naucz., pet. o zaopatrzenie	1773
— Taż sama pet.	1994
— Załatw. z Al. 399	2471
— Załatw.	2719
Dydnia gm., (ob. Jasionów, Kolejje).	
Dyety poselskie posłów do Rady państwa: Wniosek p. x. Wilczkiewicza i tow. w sprawie wypłacania dyet posłom do Rady państwa w czasie nieobradowania parlamentu — Al. 380	2132—3, 2324
Dykowa , gm. i sąsiednie, pet. o zniesienie kraj. myt.	1944
Dyktaty dla szkół ludowych, wydawnictwo, (ob. Tańczakowski).	
Dymidas Paweł, naucz., o przyznanie trzeciego pięciolecia	1865
— Załatw. z Al. 398	2471
Dymitrów gm., Pet. gminy w sprawie zniesienia akuszerok okręgowych	2316
— taż sama gmina w sprawie zniesienia rewizorów bydła	2316
Dynów gm., Pet. gminy o kreowanie gimnazjum w Dynowie (sic)	2406
— Pet. tejże gminy o kreowanie Starostwa w Dynowie	2406
— (ob. Kolejje).	
Dyrów Emilia, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	1809
— Załatw. z Al. 399	2471
Dworzaczek Edward, naucz., pet. o policzenie lat służby	744
— Załatw.	2471
Dwuletnia służba wojskowa, (ob. Wojskowa służba).	
Dziedziec J., (ob. Skołoczków).	
Dziki , (ob. Łowiecka ustawa, Szkody).	
Dziubińska Wanda, wdowa po urz. Wydz. kraj., o podwyższenie daru z łaski	1684
— Załatw. z Al. 418	2589—91
„ Dźwignia “: czasopismo, pet. w sprawie podniesienia kraj. przemysłu rękodziel i handlu	1773
„ Dzwinok “, czasopismo, (ob. Ruskie Tow. Pedagogiczne).	
Echo , Tow. śpiewackie we Lwowie, pet. o subw.	2128
Ekonomek , Panien stow. w Kołomyi, Pet. o pożyczkę na budowę ochronki	1944
Ekstradycya ściganych przestępców, (ob. Wydanie).	
Elementarne kłeski:	
Wniosek (nagłacy) p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zapomogi z funduszków kraju i państwa dla ludności rolniczej, dotkniętej kłeskami elementarnymi	1615
— Uzasadnienie nagłości i wniosku: przekazanie wniosku kom.	1615—17
— Sprawozd. kom. budż. Al. 344	1962—77
— Wniosek (nagłacy) p. Stapińskiego i tow. w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej kłeską nieurodzaju	1673—4
— Załatw. jak wyżej	1672—77
— Wniosek (nagłacy) p. Korytowskiego i tow. w sprawie pomocy dla niektórych gmin pow. Tarnopolskiego, dotkniętych kłeskami element.	1760
— Uzasadnienie i uchwalenie nagłości — przekazanie wniosku kom.	1760
— Załatw. z Al. 344	1962—77
— Wniosek nagłacy pp.: Barabasz i Huryka o pomoc dla ludności powiatów: Stanisławów i Bohorodczany, dotkniętej kłeskami element.	1761
— Załatw. z Al. 344	1762—77
— Wniosek nagłacy p. Starucha o pomoc dla ludności dotkniętej kłeskami elementarnymi w pow. Lisko	1762
— Załatw. z Al. 344	1952—77

Elementarne klęski:

- Sprawozd. kom. budżet. Al. 344 344
(O wnioskach powyższych i wnioskach i petycjach w sprawie u-
dzielenia ludności dotkniętej nieurodzajem lub pożarem pomocy).
1962—76
- W rozprawie ogólnej głosy: pp. Mogilnickiego (z wnioska-
mi podwyższenia sumy na zapomogi), Merunowicza (z wnios-
kami dodatk. rezolucyi), Oleśnickiego, Stapińskiego, (z do-
datkami do wniosku): Uchwalenie zamknięcia rozprawy i wybór
mowców generalnych. 1962—69
- Głosy mowców generalnych: pp. X. Jaworskiego (przeciw
wnioskowi kom.) i p. Szmigielskiego (za wniosk. kom.). 1969—71
- Głos sprawozdawcy p. Skałkowskiego 1971—2
- W rozprawie szczegółowej nad I. wnioskiem kom.: Głosy pp.
Hanczakowskiego i Kuryłowicza: uchwalenie zamknię-
cia rozprawy i głosy mowcy generalnego: p. Huryka i sprawo-
zdawcy: Skałkowskiego 1972—5
- Uchwalenie I. wniosku kom. (po odrzuceniu poprawek wniesio-
nych przez p. Mogilnickiego i p. Oleśnickiego i przyję-
cie dodatku wniesionego przez p. Stapińskiego) 1975
- W rozprawie nad II. wnioskiem kom. Głosy: pp. Oleśnickiego
(z poprawką), p. Huryka (z poprawką), i sprawozdawcy Skał-
kowskiego 1975—6
- Uchwalenie wniosku II. kom. z poprawkami pp. Oleśnickiego
i Huryka 1976
- Uchwalenie dodatkowego wniosku p. Merunowicza. 1976
- Wniosek p. Szweða i tow. w sprawie odpisania podatku
gruntowego, zniżenia taryf kolejowych od przewozu
karmy dla bydła i t. p. z powodu nieurodzaju w okolicach
górkich. Al. 1814
- Wniosek p. Kramarczyka i tow. w sprawie ubezpieczenia
przeciw klęskom elementarnym i zaprowadzenia na ten cel oso-
bnego podatku. Al. 82 84—5, 117—19
- Sprawozd. kom. agrarnej. Al. 349 2030—1
- Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie pomocy dla ludności
powiatu Strzyżowskiego z powodu klęsk elementarnych 1883
- Petycje w sprawach klęsk elementarnych i wnioski, (ob. Bączal
dolny, Brzyska, Gałkowice, Germakówka, Górne,
Hnyła, Hol, Kwiatonowice, Lanckorona, Lipowiec,
Myślenice, Nadwórna, Nienaszów, Niepla, Ostrów,
Polewka, Proświta, Przewrotna, Roztoki, Ruda Ka-
meralna, Sokolniki, Siedlec, Śniatyn, Stary Sambor,
Strusów, Świedów, Turka, Ustrobnia, Wilkołek, Za-
lasowa, Zawada, Zmiennica, Żydatycze).
— (ob. Cła zniżenie).
— (ob. Paszy brak).
— (ob. Podatki).
— (ob. Pogorzelcy).
- Eleuterya,** Tow. wstrzemięźliwości od napojów alkohol. w Krakowie, pet.
o subw. na cele walki z alkoholizmem 1686
- Emerytalny statut:** (ob. Lekarze okręgowi, nauczyciele, Szpital
powsz. Lwów).
- Emigracya:** Wniosek p. Skołyshewskiego i tow. w sprawie polecenia
Wydziałowi krajowemu czynienia badań odnoszących się do emi-
gracyi 1874—5

Emigracya: Interp. p. Stapińskiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie skierowania polskiej emigracyi zarobkowej do Francyi	1886
— (ob. Jubileusz).	
Engelsbrunn, kolonia, (ob. Dobromil).	
Etat: (ob. Kolejowe Biuro, Melioracyjne Biuro).	
— (ob. Aplikanci).	
Falkenberg gm. Interp. p. KremPy i tow. do Wydz. kraj. w sprawie rozdziału gmin Falkenberg i Hójsko w powiecie dobromilskim	1634
— Pet. gminy Falkenberg o przyjęcie kosztów utrzymania Franciszka Majera na fundusz kraj.	2315
Felicyanek SS. Zgrom. na Blichu w Krakowie, pet. o zapomogę	1629
— SS. Zgrom. w Bełzie, pet. siostry Maryi Bernardyny Samborskiej o subwencyę na rozszerzenie szkoły	1630
— SS. Zgromadzenie w Uhnowie o subw. na przeprowadzenie kanalizacyi	1686
— SS. Zgromadzenie w Sokalu o subw. na budowę bursy	1686
— Pet. S. Maryi Kunegundy, przełożonej SS. Felicyanek w Iwonieczu, kierowniczkii zakładu im. św. Kazimierza dla sierót o subwencyę	2020
— Pet. S. Maryi Agnieszki Kosińskiej, przełożonej ochronki i szwalni SS. Felicyanek we Lwowie o subw.	2205
Felsztyn gm., Pet. Rady gminnej w Felsztynie o przeniesienie do III. kl. plac naucz.	1869
Ferensiewiczowa Agata, wd. po naucz., pet. o podwyższenie daru z łaski 1628—9	2471
— Załatw. z Al. 399	2471
— Załatw.	2719
Ferusowa Marya, naucz., pet. o policzenie lat służby	179
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Festenburg Gerard Marya, wdowa po urzędniku kraj. zarządu sprzedaży soli o zapomogę roczną	1631
— Załatw. z Al. 404	2480
Filewicz Włodzimiera S. Bazylianka, (ob. Internaty).	
Filipowice gm., (ob. Ruda kameralna).	
Filipowska Joanna, ucz. konserwatorium śpiewu w Wiedniu, pet. o zapomogę na studia	2315
Firlej Władysław, naucz., pet. o wliczenie lat służby prowizor. przy wymiarze pięciolecia	1866
— Załatw. z Al. 398	2471
Floryana św. kościół w Krakowie: Pet. Komitetu parafialnego o trzecią ratę subwencyi na restauracyę kościoła	2579
Flunt Leokadya, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	1680
— Załatw. z Al. 399	2471
Formalne postępowanie i uchwały:	
— 1. Wniosek p. Stadnickiego o przekazanie przedłożenia Wydziału kraj. z projektem regulaminu Sejmowego komisji dla reformy wyborczej — i uchwała	1588
— 2. Wniosek p. Mieczysława Urbańskiego o przystąpienie wprost do drugiego czytania wniosku Wydz. kraj. w sprawie uznania mandatu poselskiego z kuryi gmin wiejskich powiatu Kołomyjskiego za zgasły — i uchwała	1591
— 3. Wniosek p. Wodzickiego w sprawie podwyższenia liczby	

	członków komisji: sanitarnej i przemysłowej o jednego członka	1636
—	Uchwała	1636
—	4. Głos Marszałka z wezwaniem do wnioskodawców, by się z Marszałkiem porozumieli co do umieszczenia na porządku dziennym pierwszego czytania ich wniosków	1636
—	5. Głos Marszałka w sprawie postępowania formalnego w szczegółowej rozprawie nad proj. ustawy naftowej	1738
—	6. Głos p. Skołyaszewskiego z zapytaniem do przewodniczącego kom. gminnej o sprawozdanie tejże komisji o wniosku w sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami	1763
—	7. Odpowiedź p. Stadnickiego, Przewodniczącego komisji gminnej	1766—7
—	8. Głos p. ks. Pastora z zapytaniem do Przewodniczącego kom. reformy wyborczej, kiedy będzie zwołane posiedzenie subkomitetu komisji	1767
—	9. Odpowiedź p. Czartoryskiego, Przewodniczącego kom.	1767—7
—	10. Wniosek p. Rayskiego o powiększenie liczby członków komisji reformy wyborczej o jednego członka (i uchwała)	1953
—	11. Wniosek p. Abrahamowicza o zwrócenie projektu ustawy łowieckiej, począwszy od § 5., do komisji administracyjnej celem zastosowania tego projektu do powziętej przy §. 4. zmiany (i dyskusya nad tym wnioskiem)	2031—8
—	12. Głos Marszałka z oznajmieniem, że usuwa z porządku dziennego dalszy ciąg rozprawy nad projektem ustawy łowieckiej i że przedmiot ten postawi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia	2036
—	13. Głos Marszałka, celem stwierdzenia, że poseł nie należący do 2 komisji nie może się uwolnić od zasiadania w komisji, do której został wybrany	2041
—	14. Głos p. Oleśnickiego z prośbą do Marszałka o usunięcie z porządku dziennego rozprawy nad prowizoryum budżetowem	2041
—	15. Głos Marszałka z oznajmieniem, że rozprawę nad prowizoryum budżetowem usuwa z porządku dziennego	2041
—	16. Wniosek p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie przekazania pet. m. Kamionka str. o założenie gimnazjum kom. szkolnej z tem, iżby o tej petycyi zdała sprawę jeszcze w bieżącej sesji	2047—8
—	Uchwalenie tego wniosku	2048
—	17. Głos p. Oleśnickiego z zapytaniem do Przewodniczącego kom. szkolnej w sprawie wniosków tej kom. co do utworzenia szkół średnich z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach, Stryju i Samborze	2172
—	Odpowiedź p. Czartoryskiego	2172
—	18. Wniosek p. Merunowicza, by jego wniosek w sprawie rozpoczęcia budowy kanału Zator-Samborek i robót około kanalizacji Wisły pod Krakowem i Podgórzem — bez odsyłania do kom. merytorycznie uchwalić — i uchwała	2211—13
—	19. Wniosek p. Wereszczyńskiego, by przedłożenie Wydz. kraj. o zezwoleniu Rezydent. powiat. w Horodence na zaciągnięcie pożyczki, traktować odrazu w drugim czytaniu bez odsyłania do komisji i bez druku — i uchwała	2333

— 20.	Wniosek p. Wereszczyńskiego o wzięcie przedłożenia Wydz. kraj. o wyłączeniu przysiółka Maziarnia Wawrzkowa z gm. Grabowa pod obrady odrazu w 2 czytaniu — i uchwała	2498—500
— 21.	Wniosek p. Skołyszewskiego o zawieszenie posiedzenia na 5 miast w celu porozumienia się posłów kuryi małej własności co do wyboru członków komisji podatku zarobkowego i komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego — i uchwała	2503
— 22	Wniosek p. Głabińskiego o odroczenie wyboru członków Rady Nadzorczej Banku kraj. do najbliższego posiedzenia i uchwała	2504
— 23.	Głos Marszałka w sprawie zmienienia porządku dziennego obrad	2507
— 24.	Wniosek p. Skołyszewskiego o usunięcie z porządku dziennego przedłożenia kom. z proj. regulaminu sejmowego aż do przedłożenia jej sprawozdania o wniosku w sprawie reformy wyborczej — i odrzucenie tego wniosku	2509
— 25.	Wniosek p. Buynowskiego o wzięcie przedłożenia Wydz. kraj. — w sprawie zaliczenia m. Żabno do rządu miejscowości podległych ustawie gminnej z d. 3. lipca 1896 odrazu do drugiego i trzeciego czytania — i uchwała.	2582—3
— 26.	Wniosek Marszałka, by wniosek pp.: Abrahamowicza i tow. w sprawie uczczenia Jubileuszu Cesarza Franciszka Józefa poddać od razu pod głosowanie	2708
—	i uchwała	2708
— 27.	Wniosek zastępcy czł. Wydz. kraj. Salii, by przedłożenie Wydz. kraj. w sprawie objęcia funduszu inwalidów wojskowych traktowano odrazu w 2 i 3 czytaniu	2711
—	i uchwała	2711
—	(ob. Regulamin, Upomnienia).	
—	(ob. Porządek dzienny, Protokoły).	
—	(ob. Sejm, Odroczenie).	
Fox Józef, naucz., pet. o przywrócenie kwinkwenum	1813	
— Załatw. z Al. 398	2471	
— tenże em. naucz. o podwyższenie emerytury	2487	
Frączkiewicz Jan, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	1865	
— Załatw. z Al. 400	2471—2	
Fundusz inwalidów wojskowych, (ob. Inwalidów).		
Gablankowski Roman, naucz., pet. o wliczenie lat służby prow. przy wymiarze pięcioleci	1865	
— Załatw. z Al. 398	2471	
Gajewski Franciszek, em. naucz., pet. o zapomogę	1870	
Gałkowie gm.: Pet. gm. w sprawie zapomogi dla dotkniętych powodzią w r. 1906	1872	
— Załatw. z Al. 377	2251	
Garbieniówna Karolina, naucz., pet. o przyznanie dodatków pięcioletnich	1808	
— Załatw. z Al. 398	2471	
Gasiewiczówna Henryka, em. naucz., pet. o podwyższenie płacy	1628	
— Załatw. z Al. 400	2471—2	
Gedroyć Michalina, wdowa po uczestniku powstania, pet. o zapomogę	1687	
Gering Julia, sierota po konduktorze dróg kraj., pet. o zapomogę	1773	
— Załatw. z Al. 418	2589—90	

	Stronica
Germakówka gm.: Pet. Zwierzchn. gm. o zapomogę dla pogorzalców	1683
— Załatw. z Al. 344	1962—77
— tejsze gminy pet. w sprawie udzielenia zboża do siewu z powodu nieurodzaju	1683
— Załatwienie jak wyżej	1962—77
Gerstinger Karol, inżynier, pet. o zwrócenie taksy rewirowej	2406
Geszlak Teodor, em. naucz., pet. o zapomogę	1772
Glidziuk Michał ś. p.: Wspomnienie pośmiertne wygłoszone przez Marszałka	1577
Gliniczek gm.: (ob. Roztoki).	
Głogów gm.: Pet. gminy o zaliczeniu jej do gmin, które podlegają ustawie gminnej z 3. lipca 1896 r. Dr. u. kr. Nr. 41	297
— Spraw. kom. gminnej	2147
— W rozprawie głos: p. Stanisława Jędrzejowicza (z poprawką) Uchwalenie wniosku kom. z popr.	2147—8
Głos rolniczy, czasopismo: Pet. Redaktora: Tadeusza Czaykowskiego o subw. na wydawnictwo	1812
Głowacka Adolfa, córka naucz., pet. o pensję sierocą	111, 1685
— Załatw. z Al. 334	1842
Głowackiego Bartosza im. Bursa (ob. Bursy).	
Głowacz Katarzyna, (ob. Żarówka).	
Głuchoniemych Zakład we Lwowie, pet. dyrekcji o przejęcie tego Zakładu na fundusz krajowy, o podwyższenie subw. i o utworzeniu Zakładu dla głuchoniemych w Krakowie	1682
Gminna ustawa: Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie zmiany §. 86 ustawy z d. 13. marca 1889 r. dz. u. kr. Nr. 24, §. 82. ustawy z d. 3. lipca 1896 r. Dz. u. kr. Nr. 51. i §. 80. ustawy z d. 12. sierpnia 1866 r. Dz. u. kr. Nr. 19 — Al. 356.	2140
— Sprawozd. kom. gminnej. — Al. 395	2461—66
— Petycyę z żądaniem wydania tej noweli, (ob. Borszczów, Brody, Grybów, Kamionka Strumiłowa, Mielec, Przemysłany, Rohatyn, Ropeczyce, Sambor, Stryj, Tarnopol, Turka, Zaleszczyki, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów, Żywiec).	
Gminna ustawa z r. 1896: zaliczenie do rzędu miejscowości podległych tej ustawie, (ob. Głogów, Kopyczyńce, Żabno).	
Gminna ustawa: Reforma ustawy gminnej przez połączenie obszarów dworskich z gminami:	
— Głos p. Skołyśzewskiego w zapytaniu do Przewodniczącego komisji gminnej i jej referenta, kiedy będzie przedłożone sprawozdanie o wniosku w sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami	1763
— Odpowiedź przewodniczącego kom. gminnej (p. Stadnickiego)	1766—7
Gminne dodatki do podatków, (ob. Podatki).	
Gminne opłaty:	
a) od psów (ob. Zabłocie).	
b) od napojów spirytusowych (ob. Gwoździec, Rohatyn, Założce).	
Gminne sprawy: Interp. p. Kuryłowicza i tow. w sprawie skasowania sesyi wójtów w Starostwach	1697
— Interp. p. Brunickiego i tow. w sprawie nie wykonania uchwały Sejmu żądającej uwolnienia gmin od wydatków gotówkowych, które gminy obecnie ponoszą przy swem współdziałaniu w sprawach wojskowych	2408

- Wnioski, interpelacye i petycye w sprawach gminnych ob.: Bojdas, Borysław, Chotyniec, Dobrotów, Drohobycz, Horodenka, Kawsko, Kniesioło, Laski, Limanowa, Liszczyn, Ławrynów, Niedzielna, Pawełcza, Ropczyce, Rożanka wyżna, Rożniatów, Rożyńska, Sielec, Skwarzawa stara, Sokal, Sokołówka, Sołuków, Swaryczów, Szczurowa, Szolomyja, Tuchla, Tyssów, Warzyce, Worobijówka, Złoczów.
- (Ob.: Kasy pożyczkowe gminne, Opłaty, Poruczony zakres).

Gminy nowotworzone: Wnioski i petycye o utworzenie nowych gmin:

- (ob.: Antoniów, Bednarówka, Belna, Berezów średni, Chorzów, Czukiew, Jamne, Józef św. (kolonia), Kalinówka, Konstantówka, Maziarnia wawrzkowa, Podmonastyrek, Syńkowice, Tyniowice, Wolica polska, Żelazówka).

Gniła Lipa rzeka, (ob. Potok gm.).

Golcowa gm.: Pet. o utworzenie gimnazyum w Brzozowie 1872
— Załatw. z Al. 397 2467—8

Golcowa gm. (ob. Koleje).

Gołąb Marya, wd. po naucz., pet. o przyznanie pensji wdowiej wedle nowych norm 1684
— Załatw. z Al. 399 2471
— Załatw. 2719

Gołębiowska Franciszka, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia 2127
— Załatw. z Al. 398 2471
— Załatw. 2717

Gołębiowska Petronela, wd. po naucz., pet. o zapomogę 1772
— Załatw. z Al. 399 2471

Gondek Stanisław, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia za prowizoryczne lata służby 1873
— Załatw. z Al. 398 2471

Gorczyca Wojciech: Interp. p. Krempy w sprawie bezprawnego ukarania Wojciecha Gorczycy z Grębowa za rzekomą zbrodnię kradzieży lasowej 1633

Górecka Marya, wd. po naucz., pet. o zapomogę 1630
— Załatw. z Al. 399 2471

Górecki Kazimierz, ucz. III. r. szkoły ślusarskiej w Świątnikach, pet. o zapomogę 1681

Górki gm. (ob. Koleje).

Górne gm. Wniosek (nagły) p. Oleśnickiego w sprawie odszkodowania dla mieszkańców gm. Górne poszkodowanych przez zalew pastwiska gminnego 1617

— Uzasadnienie nagłości i wniosku: przekazanie kom. 1618

— Sprawozd. kom. wodnej — Al. 369 2243

— Wniosek p. Oleśnickiego (nagły) w sprawie zapomogi dla pogorzalców w gm. Górne 1618

— Uzasadnienie nagłości i wniosku: uchwalenie przekazania kom. 1618

— Załatw. z Al. 344 1977

Górnice Towarzystwo niemieckie, (ob. Wietrzno).

Górski Józef, naucz., pet. o policzenie lat służby 216

— Załatw. sprawozd. kom. 2469—70

Górski Teofil, naucz., pet. o policzenie lat służby prowizorycznej 1870

Gospodarskie Tow. galic.: Pet. Komitetu tow. w sprawie statystyki obrotu handlowego ze Szląskiem i Bukowiną 2579

Grabaszewska Józefa, wd. po rządcy szpitala pow. w Drohobyczu, pet. o zaopatrzenie wdowie 1944

— Głos p. Ochrymowicza (z poparciem)	1945
Grabów gm.: (ob. Maziarnia Wawrzkowa).	
Grabowiec gm.: (ob. Białoskórka).	
Grabowiec gm.: (pow. Tarnopol), (ob. Nastasów).	
Grabówka gm.: (ob. Jasionów, Koleje).	
Grabownica gm. (ob. Jasionów, Koleje).	
Grabowski Piotr, były stróż gmachu sejmowego: sprawozd. Wydz. kraj. o przyznanie zaopatrzenia dla Piotra Grabowskiego — Al. 274	1588
— Pet. Grabowskiego Piotra w tej samej sprawie	1627
— Sprawozd. kom. budżet. Al. 363	2147
Gradobicie: (ob. Korbielowa, Łąka, Łukawiec, Miłocin, Pali-kówka, Staromieście, Zaczernie).	
— (ob. Białoskórka).	
Graniczny pas: Wniosek p. Kramarczyka i tow. w sprawie zmniejszenia pasu granicznego dla kontroli bydła ustanowionego i zniesienia okręgów rewizyjnych bydła — Al. 91	84—85, 117—19
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 285	2335
— W rozprawie ogólnej głosu pp. Kozłowskiego, Kramar-czyka (z poprawkami), Huryka i sprawozdawcy p. Skoły-szewskiego	2335—41
— Uchwalenie wniosków kom. z poprawką p. Kramarczyka	2341—2
Grażiowa gm.: Pet. gm. o subw. na dokończenie budowy szkoły	1809
Grębów gm.: Pet. mieszkańców w sprawie zniesienia kolczykowania świń	2406
— Pet. tejże gm. w sprawie zniesienia akuszerok okręgowych	2406
Gródek Jagielloński: Wniosek p. Brunickiego i tow. w sprawie utwo-rzenia szkoły średniej w Gródku Jagiellońskim — Al. 309	1674, 1702
— Załatw. z Al. 397	2467—8
— Pet. Wydz. Rady powiat. w Gródku o ukrajowienie drogi Gró-dek-Komarno	2131
— Głos p. Brunickiego (z poparciem)	2131—2
— (ob. Nauczyciele).	
— (ob. Rudki).	
Gródek-Kamieniobród-Jaryna, droga, (ob. Lwów).	
Gródek-Komarno, droga, (ob. Rudki).	
Grodzisko gm.: Pet. Zwierzchn. gm. o pomoc dla spłacenia długu zaciągnię-tego na budowę szkoły	1625
Grodzka Anna, naucz., pet. o policzenie lat służby	1628
Gromnicki Feliks dr., adwokat i właśc. Mysłowej wspólnie z opieką sierót pozostałych po zabitych w Mysłowej ludziach, pet. o wsparcie	2022
Gross Helena, naucz., pet. o zapomogę	1807
— Załatw. z Al. 399	2471
Grossman Rudolf, em. naucz., pet. o przyznanie 40 lat służby	42
— Załatw. Sprawozd. kom.	2469—70
Gruszecka Helena, wd. po kierowniku kraj. szkoły tkackiej w Krośnie, pet. o przyznanie pensji wdowiej	41
— Sprawozd. kom. przemysł	2587—8
Grybów gm.: Pet. Wydz. powiat. w sprawie założenia kraj. fabryki cementu	1946
— Pet. tegoż Wydz. powiat. w sprawie uchwalenia noweli do §. 80 ustawy gminnej	1946
— Pet. tegoż Wydz. powiat. o podwyższenie subw. na budowę drogi do Krynicy	1946
Grymian Jędrzej, b. stróż szpit. powsz., o zaopatrzenie	2044
Grynicky Józef, pet. w sprawie niezłatwienia rekursów wniesionych o pozwole nie na budowę domu	2023

Grzybowice gm.: (ob. Ceperów).	
Grzymałów-Borki Wielkie, kolej (ob. Kolej e).	
Gutowski Józef, em. naucz., pet. o przyznanie dodatku osobistego w drodze łaski	1686
Gwiazda Stow. rękodzielników, pet. o zasiłki.	
— 1. L. s. 3566. Gwiazda we Lwowie	2315
— 2. L. s. 3565. Gwiazda w Przemyślu	2487
— 3. L. s. 2400. Gwiazda w Stanisławowie	2127
Gwoździec gm. Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu gm. Gwoździec na pobór opłat gm. od napojów spirytusowych, piwa miodu wiśniaku i maliniaku	2127—3
Habel Eleonora, b. naucz., pet. o emeryturę, względnie dar z łaski	1811
— Załatw. z Al. 399	2471
— Załatw.	2719
Haduch Stanisław, naucz., pet. o przyznanie pięcioleci	1628
— Załatw. z Al. 398	2971
Hajduczek Jan, naucz. em., pet. o policzenie pełnych lat służby	42
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Hajworonka gm.: Pet. komitetu ratunkowego w Hajworonce o zapomogę	2317
Halicz gm.: Wniosek (nagły) p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie pomocy dla ofiar pożaru w Haliczu	1892
— Załatw. z Al. 377	2251
Halkowa Marya, naucz., pet. o policzenie lat służby do emerytury	1628
— Załatw.	1716—17
Handlu statystyka, (ob. Kółek rolniczych Tow.).	
— (ob. Rolnicze Tow.).	
— (ob. Gospodarskie Tow.).	
Handzj Katarzyna, pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia męża Wasyła Handzj w zakładzie kulparkowskim	1809
Harasymowiczowa Zuzanna, wd. po naucz., pet. o pensję	106 i 173
— Załatw. z Al. 334	1842
Harmonia, Tow. muzyczne we Lwowie, pet. o subwencyę	2044
Hawran Damian, em. naucz., pet. o przyznanie całej pensji emerytalnej	2128
— Głos p. ks. Jaworskiego (z poparciem)	2128
— Załatw. z Al. 400	2471—2
— Załatw.	2717
Hawrylyszyn Jan, (ob. Sołuków).	
Heleny św., (ob. Sierót).	
Hemerling Mikołaj, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury stosownie do nowej ustawy	2405
Herbaciarnia Centralna dla ubogich we Lwowie: pet. Komitetu o subw.	2316
Heuhertz Filip, pet. o podwyższenie zakontraktowanych cen za dostawę szutru	1770
Heyne Belesław, b. sekundaryusz szpit. powsz. w Złoczowie, pet. o emeryturę	1946
Hipoteczni wierzyciele: Wniosek p. Skałkowskiego i tow. w sprawie przestrzegania przepisów ustawowych o zawiadamianiu wierzycieli hipotecznych o wszystkich wydzielaniach parcel hipotecznie obciążonych — Al. 240	753—4, 1107—8
— Sprawozd. kom. prawn. — Al. 426	2714—15
Hnyła gm.: Pet. gminy o zapomogę dla zakupna zboża i paszy	2682
Hodowców czerwonego bydła Tow., (ob. Bydła).	
Hodowlana ustawa, (ob. Kolbuszowa).	
Hoffman Paweł Józef, (ob. Hoffmanowa).	
Hoffmanowa Józefa, wd. po sekund. szpit. powsz. w Stanisławowie, o podwyższenie pensji wdowej lub wyznaczenie pensji dla umysłowo chorego syna, Pawła Józefa	1813

Hofman Melania, o zasiłek dla nauczania się krawiectwa	2325
Hójsko gm., (ob. Falkenberg).	
Holińska Antonina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi i zapomogę	1770
— Załatw. z Al. 399	2471
Hołe Rawskie gm., (ob. Sinkowice).	
Hołosków, przysiółek, (ob. Bednarówka).	
Hołowiecko gm., (ob. Świnie).	
Horniatkiewiczowa Marya, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej i sieroczej	1628
— Załatw. z Al. 399	2471
— Załatw.	2709
Horodenka: Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu Reprez. powiat. w Horodence na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K na budowę powszechnego szpitala	2333
— Uchwalona w 2-giem i 3-ciem czytaniu	2333—5
— Pet. Wydz. pow. w Horodence o uchwalenie noweli do ustawy gminnej w sprawie nakładania odrębnych podatków na cele szkolne	1630
— Pet. tegoż w sprawie założenia krajowej fabryki cementu	1683
— (ob. Bursy).	
Horucko gm. (ob. Iwanusów Jać).	
Hospodar Silskij Tow., (ob. Silskij).	
Hoszard Edward, naucz., pet. o policzenie lat służby	1947
— Załatw.	1716—17
Hoszardowa Karolina, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia	1865
— Załatw. z Al. 398	2471
Hrycowoła gm. (ob. Podmanastyrek).	
Hudyma Emil, naucz., pet. o wliczenie 12 lat służby	350
— Załatw.	2471
Hudymowa Zofia, wd. po naucz., pet. o zapomogę	2486
Humeniuk Magdalena, (ob. Bazylianek konwent).	
Humńska gm. (ob. Koleje).	
Hyniewicz Józef: Wniosek p. ks. Mazikiewicza i tow. w sprawie przyjęcia na fund. kraj. kosztów leczenia ś. p. Józefa Hyniewicza, w Nowosiólkach przednich	2320
Husiatyn gm. (ob. Sokół).	
Husne wyżne gm. Pet. gminy o zapomogę na budowę szkoły	2045
Hussaków gm. Pet. o kreowanie Sądu powiat., urzędu podatkowego i oddziału straży skarbowej	1627
— Głos p. Stadnickiego (z poparciem)	1627—8
— Sprawozd. kom. administr. Al. 331	1840—1
Hygieniczne Towarz. we Lwowie, pet. o subw. na wydawnictwo Przegląd higieniczny	1774
Hynowice gm. (ob. Szumlany).	
Idyotów Zakład, (ob. Kaczurba S. dr.).	
Iliuk gm.: Interp. p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie mostu zbudowanego na rzece Stryju w gm. Ilnik	1695—6
— (ob. Turka).	
Instytut izraelski teologiczny: Sprawozd. Wydz. kraj. o założeniu izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie Al. 350	2050
— Sprawozd. kom. szkolnej Al. 414	2507—9
Instytut pensyjny państwowy: Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie utworzenia państwowego instytutu pensyjnego	1952

Instytut pod wezwaniem św. Mikołaja, (ob. Ruskie Tow. Pedagogiczne).

Instytut. Wyższy muzyczny, ruski we Lwowie, (ob. Muzyczny).

Internat pod wezwaniem św. Olgi, (ob. Ruskie Tow. pedag.).

Internaty : Petycje o subw. na utrzymanie internatów i budowę domu dla nich :

- 1. L. s. 3201. S. Włodzimiera Filewicz, przełożona internatu dla dziewcząt we Lwowie o subw. 1946
- 2. L. s. 3677. Tow. opieki obyw. nad internatem dla kandydatek sem. naucz. żeńsk. we Lwowie o subw. na utrzymanie 2487
- 3. L. s. 3676. To samo Tow. we Lwowie o subw. na budowę internatu 2487
- 4. L. s. 3494. Tow. opieki nad internatem G. Piramowicza dla uczniów seminar. naucz. we Lwowie o subw. na budowę domu 2225
- 5. L. s. 3496. To samo Tow. we Lwowie o subw. na utrzymanie 2225
- 6. L. s. 2326. S. Marya Franciszka, przełożona internatu św. Augustyna w Przemyślu o subw. 1628
- 7. L. s. 2634. Kuratorya internatu św. Stanisława w Tarnowie o subw. 1769
- (ob. Benedyktynek, Ruskie Tow. pedag., Zawadzka H.)

Interpelacje posłów: A.) do c. k. Komisarza rządowego :

- 1. Bednarskiego i tow. w sprawie utworzenia w Nowym Targu urzędu cechowniczego 2581
- 2. tegoż posła w sprawie używania nazwy Neumarkt na określenie Nowego Targu 1888
- 3. Bojki i tow. w sprawie wyborów Rady gminnej w Szczurowy 1885—6
- 4. tegoż posła : w sprawie prześladowania ludności z powodu ostatnich wyborów do Rady państwa 2234—5
- 5. tegoż posła : w sprawie pokrzywdzenia wielu nauczycieli z okazji podwyższenia płac nauczycielskich 2317—18
- 6. tegoż posła : w sprawie wyborów Rady gminnej w Limanowie 2419
- 7. tegoż posła : w sprawie wydania Jana Szczotki władzom rosyjskim 2688—90
- 8. p. x. Bohaczewskiego: w sprawie rozpisania wyboru marszałka Rady powiat. w Dolinie 1635
- 9. tegoż posła : w sprawie nieprawego polecenia Starostwa w Dolinie wydanego z powodu zaprowadzenia ruskiego języka urzędowego w gm. Sołuków 1693
- 10. tegoż posła : w sprawie nieprawego płacenia podatku gruntowego od gruntów zabranych pod kolejkę wąskotorową z Krechowic do Mieczyszcza 1694
- 11. tegoż posła : w sprawie wyborów gminnych w Swaryczowie 1695
- 12. tegoż posła : w sprawie złożenia z urzędu wójta w Sołukowie Jana Hawryłyszyna 1695
- 13. tegoż posła i tow. do kom. rząd. w sprawie wyborów gminnych w Dobrotowie powiatu Nadwórniańskiego 1778

- 14. tegoż posła w sprawie wyborów gminnych w gminie Tyssów pow. Dolińskiego 1889
- 15. tegoż posła i tow. w sprawie wyborów gminnych w Różniatowie 2026
- 16. Brunickiego i tow. w sprawie niwykonania uchwały Sejmu, żądającej uwolnienia gmin od wydatków w gotówce ponoszonych z polecenia władz przy współdziałaniu gmin w sprawach wojskowych 2468
- 17. p. Hanczakowskiego w sprawie mostu zbudowanego na rzece Stryj w gm. Ilnik 1695—6
- 18. tegoż posła: w sprawie zamierzonego zniesienia 2. pociągów na kolei: Lwów-Sianki 2026—7
- 19. tegoż posła: w sprawie utworzenia posterunku żandarmerji w Tarnawie wyżnej i Jasionce masiowej 2134—5
- 20. tegoż posła: w sprawie wyborów Rady gminnej w Sielcu, pow. Sokal 2699
- 21. p. x. Jaworskiego i tow. w sprawie nieprawego pomieszczenia żandarma w kancelaryi gminnej w Chorobrowie 1636
- 22. tegoż posła w sprawie gospodarki w lesie gminnym w Rosochach 1693—4
- 23. tegoż posła: w sprawie odszkodowania za zabite z urzędu świnie wolne od zarazy w Hołowiecku 1695
- 24. tegoż posła: w sprawie zakazu wiecu w Chyrowie 1695
- 25. tegoż posła: w sprawie Iwana Demka z Łopuszanki 1823—4
- 26. tegoż posła: w sprawie zwrotu niesłusznie wymierzonej i ściągniętej grzywny Andrzejowi Jakimowi 1890
- 27. tegoż posła: w sprawie niszczenia majątku gminnego gm. Niedzielnej przez wójta i pisarza 1952—3
- 28. tegoż posła: w sprawie kosztów podróży pobieranych przez inspektora Serędę od gm. w Chaszczowie 2049—50
- 29. tegoż posła: w sprawie zwrotu podatków pobranych i zabranych przez kolektanta podatków w gminie Suszycy Wielkiej: Wawrzyńca Witoszyńskiego 2695—6
- 30. tegoż posła: w sprawie rekursu Iwana Krawca przeciw asentrunkowi jego syna 2696
- 31. tegoż posła: w sprawie postępowania Starosty Szwedzickiego w Sokalu 2696—8
- 32. Korola i tow. w sprawie ukonstytuowania Rady gminnej w Łławrynowie 2048
- 33. tegoż posła: w sprawie budowy szkoły w Ławrykowie w przysiółku Kopty 2134
- 34. tegoż posła: w sprawie wyborów gminnych w Skwarzawie starej 2410
- 35. tegoż posła: w sprawie budowy szkoły w Żelechowie wielkim, powiatu kamioneckiego 2694—5
- 36. p. Krempy i tow.: w sprawie dodania jednego pociągu osobowego na szlaku; Dębica-Przeworsk i szy-

- kan dokonanych na robotnikach jadących do Prus przez organa kolejowe 1632—3
- 37. tegoż posła: w sprawie bezprawnego ukarania W. Górczycey z Grębowa za rzekomą zbrodnię kradzieży drzewa z lasów 1633
- 38. tegoż posła w sprawie zniesienia pieczętowania na karkach cieląt i zmiany rozp. minist. z d. 18. sierpnia 1883 r. w tej sprawie 1633—4
- 39. tegoż posła: w sprawie postępywania Starostwa w Tarobrzegu przy wydzierżawianiu prawa polowania w kolonii Machów 1777—8
- 40. tegoż posła: w sprawie bezprawnego wyrębywania lasów dóbr Pysznickich 2025
- 41. tegoż posła: w sprawie niesłusznie wymierzonego podatku zarobkowego Franciszkowi Sieszkowskiemu w Nisku 2025—6
- 42. tegoż posła: w sprawie opłacania podatku przez gospodarzy z gmin Antoniów, Pniów, i Orzechów od gruntu zabranego im pod wał nad rzeką Strachocką 2098
- 43. tegoż posła: w sprawie niedosypanych wałów ochronnych nad Sanem w pow. Tarnobrzeg 2048—9
- 44. tegoż posła: w sprawie nie obwałowania rzeki Sanu na przestrzeni od Pława do Leżajska 2234
- 45. tegoż posła: w sprawie ukarania grzywną nadzorcy rzek Antoniego Baranieckiego przez Starostwo w Tarnobrzegu 2317
- 46. tegoż posła: w sprawie postępowania komisarza Starostwa w Ropczycach przy licytacji prawa polowania gminy Olchowa 2409—10
- 47. tegoż posła: w sprawie nieogrodzonego toru kolei w gminach Charzewice i Pilchów na szlaku kolejowym Dębica-Rozwadów 2489
- 48. tegoż posła: w sprawie postępywania wójta w gm. Łaski 2489—90
- 49. tegoż posła w sprawie zniesienia rozporządzenia o kłoczykowaniu świń 2581—2
- 50. tegoż posła: w sprawie wymiaru należytości od kontraktu kupna Wojciechowi Sudoł 2582
- 51. tegoż posła: w sprawie nakazu zalesienia gruntów wykorczowanych w Brzezinach, (pow. Ropczycki). 2684—5
- 52. p. Kuryłowicza i tow.: w sprawie nie przeniesienia targów w Rymanowie z dni świątecznych gr. kat. obrządku na dzień następny 1693
- 53. tegoż posła: w sprawie skasowania sesyi wójtów w Starostwach 1697
- 54. tegoż posła: w sprawie nieprzyjmowania ruskich kwitów przez niektóre Rady szkolne miejscowe 2240
- 55. tegoż posła: w sprawie składania przyrzeczeń służbowych nauczycieli Rusinów w języku ruskim 2240—1
- 56. Lea i tow.: w sprawie trwania sesyi sejmowej 1877

- 57. Lubomirskiego Kaz. w sprawie zmiany §. 47. ustawy wodnej z d. 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38. 1698
- 58. Męcińskiego i tow.: w sprawie niesankcjonowania ustawy drogowej 1951
- 59. Oleśnińskiego w sprawie zaprowadzania języka wykładowego ruskiego w szkole ludowej w gm. Przedborz pow. Jaworowskiego 1825
- 60. tegoż posła: w sprawie rozpisania wyborów do Rady gminnej w gminie Chołyniec 1824
- 61. tegoż posła: w sprawie asenterowania jednorocznego ochotnika Włodzimierza Jaworskiego na koszt władzy 1953
- 62. tegoż posła: w sprawie wyboru Zwierzchn. gminnej w Pawełczy, pow. Stanisławowskiego 2236
- 63. tegoż posła: w sprawie postępowania koncepisty Dra Mieczysława Zaleskiego, jako komisarza rządowego, przy wyborach gminnych w Ropczycach, pow. Drohobyckiego 2237—9
- 64. tegoż posła: w sprawie urzędowania Rady gminnej w Kawsku mimo przeprowadzonych wyborów 2322
- 65. tegoż posła: w sprawie pobicia ucznia ruskiego gimnazjum we Lwowie, nazwiskiem Świtajło, przez uczniów IV. gimnazjum polsk. we Lwowie 2700
- 66. tegoż posła: w sprawie regulacji rzeki Lubaczówka pod Surmaczówką w pow. Jarosławskim 2700—1
- 67. tegoż posła w sprawie zamknięcia wywozu bydła i świń w gminach powiatu Żydaczowskiego z powodu pojawienia się zarazy pyska i racie 2701
- 68. tegoż posła w sprawie nadużyć przy wyborach gminnych w Złoczowie 2701
- 69. tegoż posła: w sprawie odebrania gm. Rozdół prawa pobierania piasku z powodu regulacji Dniestru 2702
- 70. tegoż posła: w sprawie zwlekania Rady szkolnej kraj. z budową szkoły w Kniesiole pow. bobreckiego 2702
- 71. tegoż posła: w sprawie budowy szkoły w Surmaczówce pow. Jarosławskiego 2702
- 72. tegoż posła: w sprawie zarządzenia wyborów do Rady gminnej w Kniesiole 2702—3
- 73. tegoż posła: w sprawie zarządzenia wyboru Rady gminnej w Różance wyżnej 2703
- 74. Potoczka i tow., w sprawie szkód wyrządzonych przez dziki na gruntach włościńskich w pow. Nowosądeckim 1699
- 75. tegoż posła: w sprawie kosztów pełnienia przez gminy poruczonego zakresu działania 1886
- 76. tegoż posła: w sprawie regulacji Dunajca w pow. nowosądeckim i opracowania nowego projektu ustawy wodnej 1887
- 77. Rudrofa i tow., w sprawie otwarcie szkoły średniej w Czortkowie 2235—6
- 78. Schätzla i tow., w sprawie budowy kolei Lwów-Brzeżany-Podhajce 1821—2

- 79. tegoż posła: w sprawie budowy gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach 2408
- 80. Skołyszewskiego i tow., w sprawie rekursu cechu rzeźników i masarzy w Piaskach wielkich przeciw zarządzeniu Magistratu Krakowskiego w sprawie oględzin mięsa 1820—1
- 81. tegoż posła: w sprawie trzebień lasów w Pyszniczy pow. Nisko 2024—5
- 82. Stapińskiego i tow., w sprawie bezprawnego przypisania podatku zarobkowego M. Olszewskiemu w Sąsiadowicach 1631
- 83. tegoż posła: w sprawie postępywania inspektora szkolnego Widlarza w Krośnie 1635
- 84. tegoż posła: w sprawie egzekucyi prowadzonej przeciw mieszkańom gm. Krościenko wyżne o meszne 1877—9
- 85. Stapińskiego i tow., w sprawie bezpieczeństwa publicznego w Rudkach 1879—81
- 86. tegoż posła: z powodu wywłaszczenia z grutów mieszkańców gm. Miękinia i Krzeszowice. 1881—2
- Odpowiedź Namiestnika w rozprawie nad prowizoryum budżetowem 2395—6
- 87. tegoż posła: w sprawie utworzenia składnicy pocztowej w Pisarzowej 1882
- 88. tegoż posła: w sprawie konkurencyi kościelnej o budowę kościoła w Jedliczu 1882
- 89. tegoż posła: w sprawie pomocy dla powiatu Strzyżowskiego z powodu nieurodzaju 1883
- 90. tegoż posła: w sprawie rzekomego bezprawia popełnionego przez obszar dworski w Zakopanem na mieszkańcach gm. Ciche 1883
- 91. tegoż posła: w sprawie nieszczęśliwych wypadków w kopalniach „niemieckiego Tow. górniczego” w Równem i Wietrznie 1883
- 92. tegoż posła: w sprawie wyboru komitetu kościelnego w Łączkach kucharskich 1884
- 93. tegoż posła: w sprawie konkurencyi szkolnej w gm. Kalembina 1884—5
- 94. tegoż posła: w sprawie wyborów do Rady gminnej w Warzycach 1951
- 95. tegoż posła: w sprawie aktywowania państwowego instytutu pensyjnego 1952
- 96. tegoż posła: w sprawie wniesionej reklamacyi wojskowej Mikołaja Tomkiewicza 2918—19
- 97. tegoż posła: w sprawie przymusu mundurowego dla urzędników rządowych 2319
- 98. Starucha i tow., w sprawie niezłałatwienia uchwały Sejmu w sprawie zmiany przepisów o paszportach bydłeczych 2028
- 99. P. Starzyńskiego i tow. w sprawie budowy gmachu gimnazyalnego i gmachu dla seminarjum nauczycielskiego w Sokalu 2685

- 100. P. Szmigielskiego i tow. w sprawie postępowania władz wojskowych przy kontrolach i asenterunku koni 2027
- 101. tegoż posła: w sprawie nieprawego wykonywania postanowień patentu cesarskiego z d. 24. paźdz. 1852 dz. u. p. Nr. 223 i w sprawie przekupstwa wyborczego popełnionego przez starostę w Buczaczu 2028—9
- 102. tegoż posła: w sprawie wydanego przez starostę w Brodach zakazu paszenia bydła na gruntach przyległych do granicy rosyjskiej 2690
- 103. P. Szweda w sprawie subwencji rządowej na budowę drogi od Radziechów do granicy węgierskiej 1887
- 104. tegoż posła: w sprawie budowy mostu na Sole w Starym Żywcu 2024
- 105. tegoż posła: w sprawie usunięcia nazwy Serybusch jako nazwy stacji kolejowej i przywrócenia nazwy Żywiec 2580
- 106. Zdzisława Tarnowskiego i tow. w sprawie kreowania Sądu powiat. w Baranowie 2133
- 107. Tomaszewskiego i tow. w sprawie obowiązku noszenia mundurów urzędniczych także poza służbą 2320
- 108. Ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie nieoddania inwentarza plebańskiego proboszczowi w Żabnie, ks. A. Chorażakowi 1876
- 109. Filipa Włodka i tow. w sprawie wysokich stempli przy sprawach spornych tudzież w sprawie kosztów sądowych 2408
- 110. tegoż posła: w sprawie budowy szkoły w Skrzyszówce (powiat Tarnów) 2684—5
- B. Do Wydziału krajowego:
- 1. P. ks. Bochaczewskiego w sprawie ustanowienia gr. kat. katechety w Zakładzie sierót fund. Hr. Skarbka w Drochowyżu 2698—9
- 2. P. Bojki i tow. w sprawie zatwierdzenia statutów Tow. akc. kolei. Tarnów-Szczucin 1699
- Odpowiedź Członka Wydz. kraj.: Dąbskiego 2490
- 3. ks. Jaworskiego w sprawie pobierania dyet przez sekretarza Wydz. powiat. w Starym Samborze przy sprzedaży lasu gminnego w Rosochach 1695—6
- 4. tegoż posła: w sprawie niszczenia majątku gminnego przez wójta i pisarza w Niedzielnej 2048—9
- 5. P. KremPy i tow. w sprawie rozdziału gmin: Falkenberg i Hójsko 1634
- 6. tegoż posła: w sprawie wykonywania ustawy z 9. grudnia 1899 r. dz. u. kr. Nr. 20. o podziale gruntów wspólnie używanych 2683—5
- 7. tegoż posła: w sprawie usunięcia Jana Bojdasza z urzędu pisarza gminnego w Pysznicy i Kłyżowie 2687—8
- 8. Kuryłowicza w sprawie zniesienia rogatek na drogach powiatowych w powiecie Sanockim i Liskim 1824
- 9. tegoż posła: w sprawie budowy mostu na rzece Taba w Wróbliku szlacheckim 1824

- 10. Marsa i tow.: w sprawie opracowania statutu emerytalnego dla lekarzy okręgowych 2235
- Odpowiedź Członka Wydz. kraj.: Onyszkiewiczza 2706
- 11. Mogilnickiego i tow. w sprawie zakazu budowy domu gminnego w Rożyskach, wydane go przez Wydz. pow. Skalacie 2239—40
- 12. Kuryłowicza i tow. w sprawie naprawy dróg w gminach: Wisłoczek, Zawadka, Wisłok, Darów i Puławy (pow. Sanockiego) 2240
- 13. Oleśnickiego i tow. w sprawie nieporządków w zarządzie gminy Liszyczyn w pow. bobreckim 1825
- 14. tegoż posła: w sprawie niezakończona uchwały Rady gminnej w Sorokach, o języku urzędowym gminy (pow. Buczaczy) przez Wydział powiatowy 2237
- 15. tegoż posła: w sprawie zniesienia przez Radę powiat. w Brzeżanach uchwały Rady gminnej w Trybuchowcach zaprowadzającej język ruski w urzędowaniu 2320—22
- 16. tegoż posła: w sprawie nadużyć w zarządzie gminy Szolomyja 2322—3
- 17. tegoż posła: w sprawie niszczenia majątku gminy chrześcijańskiej w Borysławiu 2700
- 18. tegoż posła: w sprawie gospodarki gminnej w Ropczycach pow. Drochobyckiego 2703—4
- 19. tegoż posła: w sprawie ustanowienia osobnego zarządu dla spraw gminy chrześcijańskiej w Sokółówce, w pow. Złoczowskim 2704—6
- 20. Potoczka i ks. Szpondra i tow. w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych 1949
- 21. Stapińskiego i tow. w sprawie dostawy soli kuchennej w okręgu Dynowskim 1885
- 22. tegoż posła: w sprawie skierowania polskiej emigracji zarobkowej do Francji 1886
- 23. tegoż posła: w sprawie memoriału Błażeja Barana byłego droźnika dróg kraj. o administracji drogi krajowej: Dynów-Sanok 1949
- Odpowiedź Czł. Wydz. kraj.: Dąbmskiego. 2706—7
- 24. tegoż posła: w sprawie stosunków panujących w Radzie powiat. i urzędowaniu Wydz. powiat. w Cieszanowie 1949—51
- 25. Starzyńskiego i tow. w sprawie regulacji rzeki Sołokiji 1133
- Odpowiedź Członka Wydz. kraj. Pilata 2490
- 26. Szmigielskiego i tow. (do Marszałka kraj.) w sprawie gospodarki rady gminnej m. Drohobycza 2691—4
- 27. tegoż posła: w sprawie postępowania Semena Czernija naczelnika gminy w Worobijówce, (pow. Zbaraż) 2690—1
- C. Do Rady Szkolnej krajowej:
- 1. Ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie usunięcia nauczycielki S. Maliszowej ze służby 2698
- 2. Krempy i tow. w sprawie postępowania Rady szkolnej okręgowej w Mielcu 2318

— 3. tegoż posła: w sprawie stosunków panujących w gronie naucz. szkoły lud. w Kamieniu	2686—7
— 4. tegoż posła: w sprawie pociągania gm. Wampierzów do pokrywania całego wydatku na utrzymanie szkoły	2687
— 5. Stapińskiego i tow. w sprawie budowy szkoły w Zawadzie	2682
— 6. Filipa Włodka i tow. w sprawie stosunków panujących w szkole ludowej w Tęgobórzcy	2682—3
Inwalidów wojskowych fundusz: Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie objęcia w zarząd kraju funduszu inwalidów wojskowych z lat 1813, 1814 i 1815 — Al. 411	2711—12
Issakowicza areyb. im. bursa, (ob. Bursy).	
Iwańskie : Helena, Marya i Eugenia: pet. o zaopatrzenia sieroce aż do ukończenia studyów	1945—6
Iwanusów Jac., gospodarz w Horncku, pet. o przyjęcie na kraj kosztów leczenia	2405
— Głos p. Hanczakowskiego	2405
Iwla gm., Pet. gmin: Iwla, Posada olchowska, Besko i Leszna o zapomogę z powodu klęski elementarnej	2132
Iwonicz gm., (ob. Felicjanek Zgrom., Nauczyciele, Podgórski A.x.)	
Izba handlowa i przemysłowa w Brodach, (ob. Brody).	
Izby handlowe i przemysłowe w Krakowie, Lwowie i Brodach, pet. w sprawie powiększenia liczby mandatów poselskich z Izby handlowych i przemysłowych	1811
Izba lekarska Galicyi wschodniej: Pet. Wydziału Izby w sprawie leczenia ubogich chorych	1812
— taż Izba w sprawie reformy wyborczej	2045
Izba rękodzielnicza Związku Stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie, pet. o subwencję	2489
Izdebki gm., (ob. Koleje).	
— (ob. Jasionów).	
Izraelicki Instytut teologiczny, (ob. Instytut).	
Izraelickiej działwy kolonia wakacyjna, (ob. Kolonie).	
Jabłonka gm., (ob. Jasionów, Koleje).	
Jacowce : Pet. gminy o zapomogę na budowę kościoła	1769
Jacykowa Marya, wd. po naucz., pet. o zaopatrzenie	840
— Załatw. z Al. 344	1842—3
Jad Charuzim : Tow. wzaj. pomocy rękodzielników żydowskich w Jarosławiu, pet. o subw. na budowę domu	1809
— Pet. tegoż Tow. we Lwowie o zapomogę	1868
Jajkowce gm. (Mrożeńk Jan).	
Jakimów Andrzej: Interp. p. x. Jaworskiego w sprawie zwrotu niesłusznie wymierzonej i ściągniętej grzywny Andrzejowi Jakimowi	1890
Jakubowicza I. im. bursa, (ob. Bursa).	
Jakubowski Stanisław, naucz., pet. o policzenie lat służby	1807
Jamne przysiołek: Sprawozd. Wydz. kraj. o wyłączeniu przysiołka Jamne ze związku gm. Nałhorce małe i utworzeniu zeń samoistnej gminy — Al. 276	1588
— Sprawozd. Kom. administr. Al. 376	2249
Jana Kantego św. im. bursa, (ob. Bursa).	

Jaras Franciszek, pet. o subw. na otwarcie szkoły koszykarskiej w Liszkaach	1870
Janda P. , (ob. Skołoczów).	
Janicka Michalina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	511
— Załatw. z Al. 344	1842
Janiszewska Marya, naucz., pet. o policzenie lat służby	301
— Załatw. Sprawozd. Kom.	2469—70
Janiszewski Waleryan, b. naucz., pet. o przywrócenie do służby	1842
— taż sama petycja powtórnie	1866
— taż sama petycja po raz trzeci	1868
— tamże w tej samej sprawie	2131
Janów gm. , Pet. Reprezent. m. Janowa o przydzielenie miasta z III. klasy do II. klasy płac. naucz.	1871
— Głos p. Brunickiego (z poparciem)	1871—2
Janowice gm., Pet. gminy w sprawie zniesienia kołczykowania świń	1948
— Pet. teźże gminy w sprawie uwolnienia jej od utrzymywania 2-ch licencyonowanych buhaji z powodu braku paszy	1948
Janówka gm. Wniosek (nagły) p. x. Bohaczewskiego i tow. o zapomogę dla pogorzalców gm. Janówka, pow. Dolińskiego 2214—15	
— Załatw. Sprawozd. Kom. budżet.	2505
Janowski Cypryan, b. naucz. w Przyłbicach. Pet. o przyznanie stałej zapomogi mies.	1944
— tegoż 3 petycye (L. s. 3704—3706) o przyznanie daru z łaski	2488
Januszkiewicz Walenty, naucz., pet. o wliczenie lat służby do emerytury	1686
— Załatw.	1716—17
Jarema Jan, em. naucz., pet. o przyznanie lat służby	173
— Załatw. Sprawozd. Kom.	2469—70
Jaremko Katarzyna, wd. po naucz., pet. o pensyę wdowią	41
— Załatw. z Al. 334	1842
Jarkowski Kazimierz, naucz., o przeniesienie go do II. kl. płac. naucz.	1808
Jarosław gm. (ob. Bursy, Muzyczne, Nauczyciele).	
Jaryczów gm.: Wniosek p. Abrahamowicza i Merunowicza i tow. w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Jaryczowie — Al.	1813
Jasienica gm., (ob. Jasionów, Koleje).	
Jasienica , potok, (ob. Jasionka masiowa).	
Jasieniówka gm.: Wniosek (nagły) p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zapomogi pogorzalcem gm. Jasieniówka, pow. Złoczowskiego 2215	
— Załatw. Sprawozd. Kom. budżet.	2505
Jasiewicz Stefania, była naucz. prywatna, pet. o wsparcie	2224
Jasionka masiowa gm.: Pet. gm. o przeprowadzenie regulacyi górskiego potoku Jasienica	2407
— (ob. Tarnawa wyżna).	
Jasionów gm.: Pet. gmin: Jasionów, Niebocko, Przysietnica, Grabownica, Izdebki, Krzywe, Dydnie, Jabłonka, Krzemienna, Starawieś, Jasienica, Turzepole, Witryłów, Bliżne, Domaradz, Wola Jasionicka, Grabówka, Wzdów — w sprawie założenia gimnazjum w Brzozowie 1872	
— Załatw. z A. 397	2467—8
— (ob. Koleje).	
Jasło : Pet. gmin: pow. Jasielskiego o budowę mostu na Ropie pod Skołyszynem	2131
— (ob. Nauczyciele, Ochronki).	
Jastrzębica gm. Wniosek (nagły) p. Kuryłowicza i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców w gm. Jastrzębicy (pow. Sokalskiego) 1672	
— Załatw. z Al. 344	1977
Jaszczew gm.: Pet. gm. w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę	1714

Jaszczevska Janina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie zaopatrzenia	1809
— Załatw. z Al. 399	2471
Jawiszowice gm.: Pet. gminy o przyspieszenie załatwienia sprawy zmniej-	
szczenia pasu pogranicznego dla katastru bydła	2128
Jaworów : Pet. Wydz. pow. w Jaworowie w sprawie założenia fabryki	
cementu w Galicyi wschodniej	1770
— Pet. gm. m. Jaworów w sprawie założenia gimnazjum lub	
szkoły realnej w Jaworowie	1868
— Załatw. z Al. 397	2467—8
— Pet. pogorzalców m. Jaworowa o zasiłek	1868
— Załatw. z Al. 377	2251
— (ob. Nauczyciele, Sokół).	
Jaworowska Anna, żona b. naucz., pet. o pensję z łaski	106
— Załatw. z Al. 339	1842—3
Jaworski Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby	774
— Załatw.	2471
Jaworski Korneli, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia	2022
— Załatw. z Al. 398	2471
Jaworski Włodzimierz: Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zacią-	
gnięcia do wojska na koszt własny jednorocznego ochotnika Włod-	
zimierza Jaworskiego	1953
Jaworzec gm.: Wniosek (naglący) p. Kuryłowicza o zapomogę dla po-	
gorzalców w gminy Jaworzec	1619
— Uzasadnienie nagłości i wniosku: przekazanie kom.	1619
— Załatw. z Al. 344	1977
Jaworzna gm. (ob. Wronowice).	
Jaworzno gm. Pet. Rady szkol. miejsc. w sprawie budowy szkoły na	
Jęzorz z fund. kraj. ewentualnie o upoważnienie do podjęcia	
tej budowy	2020
Jaworzno-Mysłowice , kolej, (ob. Kolej e).	
Jedlicz gm.: Wniosek p. Stapińskiego i tow. w sprawie założenia	
szkoły koszykarskiej w Jedliczu	1948
— Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie konkurencyi	
kościelnej o budowę kościoła w Jedliczu	1882
Jeziernski Złotogoleńczyk Dymitr, em. naucz., pet. o podwyższenie emery-	
tury	2681
Jęzor , (ob. Jaworzno).	
Język urzędowy: Interp. p. Kuryłowicza i tow. w sprawie składania	
przyrzeczeń służbowych przez nauczycieli Rusinów	
w języku ruskim	2240—1
— Interp. tegoż posła i tow. w sprawie nieprzyjmowania rus-	
kich kwitów przez niektóre Rady szkolne miejscowe	2237
— Interp. p. Oleśnickiego do Wydz. kraj. w sprawie niezat-	
wierdzenia uchwały Rady gm. w Sorokach o języku urzęd-	
owym gminy przez Wydz. pow. w Buczaczu	2237
— Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zniesienia przez	
Radę pow. w Brzeżanach uchwały Rady gm. w Trybuczo-	
wcach zaprowadzającej język ruski w urzędowaniu	2320—2
— (ob. Rozprawy nad projektem regulaminu sejmowego).	
Język wykładowy (ob. Przedburz).	
— (ob. Brzeżany, Sambor, Stryj).	
Języka ruskiego kurs, (ob. Ruskie Tow. Pedagogiczne).	
Jodłówka gm. Pet. gminy w sprawie przyjęcia na fund. kraj. kosztów	
utrzymania Józefiny Starzyk	1948
Jordanowa Helena, wd. po prymar. Szpit. św. Łazarza, pet. o wyznaczenie	
pensyi wdowiej	1680

Jornelski Ludwik, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia	2022
Józef św. gm.: Sprawozd. Wydz. kraj. o utworzeniu nowej gm. administr. pod nazwą Św. Józef z wyparcelowanej majątności tabularnej Majdan średni — Al. 298	1638
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 333	1841—42
Jubileusz sześćdziesięcioletniego panowania Cesarza Franciszka Józefa I.:	
— Wniosek p. Skołyższewskiego i tow. w sprawie uczczenia jubileuszu — Al. 327	1775—6, 1833—5
— Wniosek nagły pp.: Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Stadnickiego, Rayskiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego o przeznaczenie sumy 1,500.000 K na założenie kraj. Osady popr. wcz. dla nieletnich chłopców i dziewcząt celem uczczenia 60-cio letniego Jubileuszu panowania Cesarza Franciszka Józefa I.	2707
— Uzasadnienie nagłości i wniosku przez p. Abrahamowicza	2708—8
— Uchwalenie wniosku (jednomyślne)	2708
Jubileuszowa bursa, (ob. Bursy).	
Juzwów Władysław, (ob. Berezowica mała).	
Maczkowskiego Michała im. Tow. Fili w Dobromilu, pet. o zapomogę	1871
Kaczor Katarzyna, wd. po naucz., pet. o przyznanie pensji wdowiej	1630
— Załatw. z Al. 399	2771
— Załatw.	2719
Kaczurba Stanisław dr., lekarz i właśc. Zakładu dla idiotów w Medyce, o subw. dla tego zakładu	1872
Kadziłowska Marya, (ob. Dędlin gm.).	
Kalek i nieuleczalnych opieka, (ob. Ubogich opieka).	
Kalek i staruszek Zakład w Krakowie, (im. M. Sołtyśkowej), pet. o subw. na dokończenie domu	1685
Kalembina gm.: Pet. gm. i Rady szk. miejsc. o wypłacenie kwot z funduszu krajowego na utrzymanie szkoły	1684
— Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie konkurencji szkolnej w gm. Kalembina	1884—5
Kalinowiczówna Wanda, emer. naucz., pet. o policzenie lat służby	143
Kalinówka przysiółek: Sprawozd. Wydz. kraj. o wyłączeniu przysiółka Kalinówka ze związku gm. Wyszkowce i utworzeniu zeń samostatnej gminy — Al. 277	1588
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 371	2244—5
Kalna gm.: Pet. Zwierzchn. gm w Kalnej w sprawie przydzielenia przysiółka „Margowe grunta“ w Rybarzowie do Kalnej	1869
Kałusz gm.: Wniosek p. Wursta i tow. o założenie szkoły średniej w Kałuszu — Al. 235	342— ² , 1104—5
— (ob. Bursy).	
— (ob. Sokół).	
Kamienica -Stopnica, droga, (ob. Limanowa).	
Kamień , gm. Pet. o zamykanie szynków w niedziele i święta	1945
— Pet. tejże gm. w sprawie zmiany ustawy łowieckiej	1945
— Interp. p. Krempy i tow. w sprawie panujących w gronie naucz. szkoły lud. w Kamieniu stosunków	2686—7
Kamieński Władysław, kierownik szkoły w Sokalu, pet. o przyznanie mu pobieranego dodatku za kierownictwo przed wejściem w życie nowej ustawy o placach nauczycielskich	2022
Kamionka mała, gm., (ob. Wronowice).	
Kamionka Strumiłłowa: Pet. Wydz. powiat. także o zmianę §. 28. ustawy kraj. z d. 13. października 1899 dz. u. kr. nr. 133	1682
— Pet. gm. m. Kamionka Strumiłłowa o założenie także gimnazjum	2047
— Głos p. Mieczysława Urbańskiego (z poparciem)	2047—8
— Druga pet. w tejże sprawie	2127

— Załatw. (obu pet.) z Al. 397	2467—8
— Pet. Wydz. pow. w Kamionce Strum. w sprawie budowy fabryki cementu	2487
— Pet. tegoż Wydz. pow. w sprawie noweli do ustawy gminnej o nakładaniu odrębnych dodatków na cele szkolne	2487
— (ob. Bursy).	
Kanalizacya miast, (ob. Tarnobrzeg).	
Kanalizacya Wisły, (ob. Kanału budowa).	
Kanału budowa : Wniosek naglący p. Merunowicza i tow. w sprawie rozpoczęcia budowy kanału spławnego Zator-Samborek tudzież robót przy kanalizacyi Wisły w Krakowie i Podgórzu	2211
— Uzasadnienie nagłości wniosku i uchwała	2211—13
Kamiesznia gm.: Pet. gmin. Kamiesznia, Milówka, Ujsioł i sąsiednich o budowę drogi do granicy węgierskiej	1683
Kapela „Czwartaków“ we Lwowie, pet. o subw.	2406
Kapela mieszczańska, (ob. Przemysłany).	
Kapuściej Stefan, naucz., pet. o policzenie lat służby	43
— Załatw. Sprawozd. kom.	2469—70
Kaputa X., Dr. J., przewodniczący Komitetu parafialnego w Krakowie, pet. o zapomogę (Ls. 2371)	1630
Karpińska Eugenia, em. naucz., pet. o przyznanie lat służby	459
Karpińska Wanda, pet. o stypendyum na studia malarskie	2579
Karpiński Platon X., proboszcz w Dyczkowie, pet. o remuneracyę za naukę religii w Strussowie	1686
Karty jazdy koleją (wolne) dla rezerwistów, (ob. Dąbrowica).	
Kasa Centralna Spółek rolniczych, (ob. Centralna Kasa).	
Kasa oszczędności galicyjska we Lwowie: Sprawozd. Wydz. kraj. o rachunkach galic. Kasy oszcz. we Lwowie za r. 1905 — Al. 6	13
— Sprawozd. Wydz. kraj. o Galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie (za r. 1906) — Al. 275	1588
— Sprawozd. kom. bank. — Al. 419 (o obu przedłoż.)	2669—70
Kasy pożyczkowe gminne, (ob. Szumina).	
Kataster dla bydła, (ob. Jawiszowice).	
Kawska Marcela, naucz., pet. o policzenie lat służby	243
— Załatw. Sprawozd. kom.	2469—70
Kawsko gm. Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie urzędowania Rady gminnej w Kawsku mimo przeprowadzonych nowych wyborów	2322
Kazimierza św. im. Zakład sierót, (ob. Felicjanki).	
Kąsna dolna , gm. (ob. Bączal dolny).	
Kąsna górna gm. (ob. Bączal dolny).	
Keipper Jan, naucz., pet. o wliczenie lat służby do emerytury	1686
— Załatw.	1716—17
Keleba Jan, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	1680
— Załatw. z Al. 400	2471
Keramiczna stacya kraj. (ob. Stacje).	
Kich Jan, b. naucz., pet. o przyznanie emerytury	1772
— Załatw. z Al. 400	2471—2
Kilińskiego Jana im. Tow. młodzieży rękodzielniczej we Lwowie, pet. o subw.	2406
Klimatyka , (ob. Zakopane).	
Klimkiewiczowa Jadwiga, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	577
— Załatw. sprawozd. kom. szkoln.	2719
Klimowicz Maryanna, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	1809
— Załatw. z Al. 399	2471
Klobusa barona zarząd dóbr (ob. Koleje).	

Kiubówna Zofia, naucz., pet. o przyznanie dodatku pięcioletniego za lata służby prowiz.	1812
— Załatw. z Al. 398	2471
Kłyniec-Smorze-Mochnate-Komorniki-Borynia , droga (ob. Drogi).	
Kłyżów gm.: Pet. gminy w sprawie zniesienia rewizorów bydła	1867
— Pet. teje gminy w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę	1866
— Pet. teje gminy w sprawie zniesienia kulczykowania świń	1867
— (ob. Bojdas Jan).	
Kmetyk Glikerya, wd. po naucz., o podwyższenie pensyi	2021
— Załatw. z Al. 399	2471
Kniesioło gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zwlekania przez Radę szkolną kraj. budowy szkoły w Kniesiole pow. bobreckiego	2702
— Interp. tegoż posła w sprawie wyborów gminnych w Kniesiole	2702—3
Knichinicka Jadwiga, wd. po naucz., pet. o podwyższenie dożywotniego wsparcia	2314
— Załatw. z Al. 399	2471
— Załatw. sprawozd. kom. szkolnej	2719
Kobiałkiewiczowa Stefania, wd. po naucz., pet. o wyasygnowania zaległej pensyi wdowiej	42
— Załatw. z Al. 334	1842—3
Koblański Aleksander, emeryt autonomiczny, pet. o zapomogę	2680
Kobos Józef, stolarz w Dobrej o subw. lub pożyczkę na prowadzenie stolarstwa	
— Sprawozd. Kom. przemysł.	2719—20
Kobyłcz na gm., (ob. Wronowice).	
Kochanska Teofila, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia za czas służby prowizorycznej	2486
Kociubowicz Roman i tow., włościanie w Szymańkowczykach, o zapomogę z powodu pogorzenia	2487
Koczerhan Marya, wd. po naucz., pet. o stałą zapomogę	1769
— Załatw. z Al. 399	2471
Kohman Antoni, śpiewak, pet. o subwencyę	1630
Kolanowska Karolina, wd. po przewodniku kowalskim w kraj. szkole kowalskiej w Grzymałowie, o przyznanie pensyi wdowiej	2488
Kolbiarz Bartłomiej, em. naucz., pet. o dodatek osobisty	1809
Kolbuszowa: Pet. Wydziału Rady pow. w sprawie zmiany ustawy hodowlanej	1769
— Pet. Reprez. miasta Kolbuszowy o zwolnienie gminy od płacenia dotacyi na nauczycieli	1808
— (ob. Koleje).	
Kolbuszowa-Rzeszów , kolej, (ob. Koleje).	
Kolbuszowa górna gm.: Pet. gminy w sprawie zniesienia kulczykowania świń	2130
Kolczykowanie świń, (ob. Świnie).	
Koleje lokalne: Sprawozd. Wydz. kraj. o poparciu przez kraj budowy kolei lokalnej Łodygowice-Buczkwice — Al. 299	1638
— Sprawozd. Kom. kolej — Al. 347	2029—30
— Sprawozd. Wydz. kraj. o udzieleniu kolei lokalnej Borki-Wielki Grzymałów pożyczki 100.000 K. — Al. 337	1895
— Sprawozd. Kom. kolej. — Al. 345	1977

—	Wnioski w sprawie budowy kolei lokalnych:	
--	1. p. Wursta i tow. w sprawie budowy kolei z Rachinia przez: Dolinę-Strutyn-Roźniatów-Perechińsko-Niebyłów-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą: Jasień-Angelów — Al. 384	1815—16, 2332
	— Sprawozd. Kom. kolej. — Al. 424	2714
—	2. p. x. Stojalowskiego i tow. w sprawie budowy kolei z Jaworzna do Mysłowic	1817
—	3. p. Starucha i tow. w sprawie budowy kolei z Łukawicy na Lisko-Baligród do Cisny	2410
—	Interp. p. Bojki i tow. do Wydz. kraj. w sprawie zatwierdzenia statutów Tow. akcyjnego kolei: Tarnów-Szczucin	1699
—	Odpowiedź Czł. Wydz. kraj. Dąbskiego	2490
—	Petycyje o poparcie budowy kolei lokalnych:	
—	1. L. s. 3212 gminy m. Dukla i okolicznych gmin o budowę kolei do Dukli	1947
—	2. L. s. 2538. Reprez. powiatowej w Cieszanowie w sprawie zamierzonej budowy kolei Cieszanów-Lubaczów	1685
	— Sprawozd. Kom. kolej. — Al. 390	2457
—	3. L. s. 3504. gminy Wiśnicz Nowy o budowę normalnotorowej kolei z Bochni przez Wiśnicz do Sowlin pod Limanową	2225
	— Głos p. x. Stojalowskiego (z poparciem)	2225
—	4. L. s. 3743. Reprezent. powiat. w Limanowie w sprawie budowy kolei Bochnia-Limanowa	2579
—	5. L. s. 2987. Zarządu dóbr bar. Klobusa i gmin powiatu Bialskiego i Żywieckiego w sprawie budowy kolei Łodygowice-Buczkowice	1863
—	6. L. s. 2411. Rady powiat. w Rzeszowie, Rady powiatowej w Kolbuszowie i Reprez. m. Rzeszowa o budowę kolei lokalnej Nisko-Bojanów-Majdan-Kolbuszowa-Głogów-Rzeszów	1679
	— Głos p. Jabłońskiego	1679
	— Sprawozd. Kom. kolej. — Al. 346	1977—9
—	7. L. s. 3475. Kazimierza Lipińskiego, właśc. dóbr Kamienica i Dra Leona Adera, adwokata kraj., o odpisanie całych kosztów projektu budowy kolei: Nowy-Sącz-Szczawnica	2224
—	8. L. s. 3354. gminy Olszany i sąsiednich gmin o budowę kolei z Przemyśla przez Dubiecko-Dynów-Brzozów do Rymanowa lub Iwonicza, Dukli i granicy Węgier	2046
—	9. L. s. 2728 gmin: Krywe, Krzemienna i okolicznych o budowę kolei: Przemyśl-Dubiecko-Dynów-Brzozów-Iwonicz lub Rymanów-Dukla	1774
—	10. L. s. 3007 gminy Izdebki w sprawie budowy tejże kolei	1869
—	11. L. s. 3008 Browaru Krasieczyńskiego w sprawie budowy tejże kolei	1869
—	12. L. s. 3059 gminy Golecowa o połączenie Brzozowa koleją normalnotorową z siecią kolei istniejących	1872
—	13. L. s. 3064 gmin: Domaradz, Wola Jasienicka, Stara Wieś, Krzemienna, Jabłonka, Dydnia, Krzy-	

Koleje :

- we, Izdebki, Grabownica, Przysietnica, Niebocko, Jasionów, Grabówka, Wzdów, Witryłów, Temeszów, Blizno, Górki, Orzechówka, Humniska, Turzepole i Jasienica o budowę kolei łączącej Brzozów z istniejącymi kolejami 1872
- 14. L. s. 3071. gminy Temeszów i sąsiednich w sprawie budowy kolei z Przemyśla via Dubiecko-Dynów-Brzozów-Iwonicz lub Rymanów do Dukli i granicy Węgier 1872
- 15. L. s. 3072. gminy Dubiecko i sąsiednich w tej samej sprawie 1872
- 16. L. s. 3184 gminy Stronne i sąsiednich w sprawie budowy tejże kolei 1946
- 17. L. s. 3502. Magistratu m. Sanoka o budowę nowego połączenia linii kolei transversalnej z linia kolei głównej od Sanoka 2225
- (ob. Bochnia, Limanowa, Synowodzko niżne).
- Koleje państwowe:
- Wniosek pks. Stojałowskiego i tow. w sprawie przydzielenia do dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie części kolei i m. ces. Ferdynanda od Krakowa do Bogumina, tudzież w sprawie udogodnień dla publiczności na kolejach państwowych, wydzierżawiania restauracyi itd. Al. 132 242, 461—3
- Sprawozd. kom. kolej. — Al. 307 1667
- W rozprawie ogólnej głosy: po.: Kramarczyka, (z wnioskiem rezolucyi), ks. Stojałowskiego, Maryewskiego, Szajera i sprawozdawcy: Schätzla 1672
- Uchwalenie wniosku komisji i rezolucyi wniesionej przez p. Kramarczyka 1672
- Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie zaprowadzenia wagonów IV. kl. przy pociągach osobowych i zniżenia taryfy 1949
- Wniosek p. ks. Pastora (nagły) w sprawie przyznania subwencyi krajowej dla budowy kolei państwowej; Jasło-Konieczne 1982—3
- Sprawozd. kom. kolej. (pisemne) 2038—40
- W rozprawie głosy pp.: Stapińskiego (z poprawką), Kolschera (przeciw tej poprawce), Buynowskiego (z wnioskiem rezolucyi do Wydz. kraj.), ks. Pastora, Stapińskiego, i sprawozdawcy p. Schätzla 2038—40
- Uchwalenie wniosku kom. i rezolucyi dodatkowej 2040
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie budowy przekopu od przepustu na szlaku kolei: Stryj-Ławoczne między stacyami Konieczów a Lubińce do rzeki Stryja — Al. 315 1692, 1782
- Sprawozd. kom. kolej. Al. 427 2715
- Interpelacye w sprawach dotyczących kolei :
- 1. Interp. p. KremPy i tow. w sprawie dodania jednego pociągu osobowego na szlaku Dębica-Przeworsk i w sprawie szykan dokonanych przez organa kolejowe na robotnikach udających się do Prus 1632—3
- 2. Interp. tegoż posła w sprawie nieogrodzonego toru kolei w gm. Charzewice i Pilchów na szlaku kolej. Dębica-Rozwadów 2489
- 3. Interp. p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie zamierzonego zniesienia 2 pociągów na kolei Lwów-Sianki 2026—7

Koleje państwowe:

- 4. Interp. p. Schätzla i tow. w sprawie budowy kolei:
Lwów-Brzeżany-Podhajce 1821—2
- (ob. Synowódzko niżne).

Kolejowe biuro krajowe:

- Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zmiany etatu urzędni-
ków kraj. biura kolej. Al. 300 1638
- Sprawozd. kom. budżet. Al. 462 2145—7

Kolhanowicz Ilnicka Marya z Łosińca, pet. o zapomogę na budowę
domu z powodu pożaru 232

Kolonii wakacyjnych leczniczych dla izraelskiej dziatwy Tow. w Krakowie,
pet. o subw. 2488

Kołaczyce gm. pet. o sub. na budowę wodociągów 1943

- Pet. tejże gminy o zwolnienie od dobrowolnie przyjętych prestacyi
szkolnych 1943

Kołakowski, Józef Kościeszka, emer. funkcyonaryusz szpitala kraj. we Lwowie,
pet. o dar z łaski i podwyższenie emerytury. 1940

Kółek rolniczych tow.: Pet Zarządu w sprawie statystyki handlu zewne-
trznego Galicyi 2131

- (ob. Błażowa).

Koło króla Jana Sobieskiego, Tow. w Wiedniu, pet. o subw. na
szkołę, czytelnię i bezpłatną wypożyczalnię książek 1869

Koło młynarzy, (ob. Młynarzy).

Kołodziejówna Janina, naucz., pet. o policzenie lat służby 173
Załatw. sprawozd. kom. 2469—70

Kołomyja gm.: Wniosek p. Kleskiego i tow. w sprawie założenia składu
drzewa opałowego w Kołomyi. Al. 136 1645—64

- Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 303 1645—45

- Wniosek p. Kleskiego i tow. w sprawie założenia w Kołomyi
seminaryum naucz. żeńskiego — Al. 137 340, 513

- Załatw. z Al. 397 2467

- Pet. mieszkańców m. Kołomyi w sprawie przywrócenia normal-
nych stosunków w parafii, zwolnienia ks. Dr. Mikołaja Se-
menowa od niesprawiedliwej inkwizycyi i przywrócenia go
napowrót na parafię 2315

- (ob. Bursy, Nauczyciele, Ochronki, Silskij Hospodar,
Sokół, Szkilna Pomiecz).

- (ob. Urszulanek).

Komarnicki Jan, emer. naucz. w Tarnopolu, pet. o zapomogę 1807

Komarno-Gródek, droga, (ob. Rudki).

Komarno-Szczerzec-Lwów, droga, (ob. Lwów powiat).

Komisarz c. k. rządu: przedstawiony przez c. k. Namiestnika: c. k. Wi-
ceprezydent Namiestnictwa: **Włodzimierz hr. Łoś** 11

- Tenże przemawiał:

- W odpowiedzi na interpelacye posłów:

- 1. P. Bojki i tow., tudzież p. Krempey i tow., w sprawie
nadużyć w zarządzie gm. Suszno i postępywanie naczelnika
tej gminy, Teodora Sałohuba 1580

- 2. p. Krempey i tow., w sprawie nadużyć naczelnika gm.
G. Cholewińskiego w Krzywczycach 1580

- 3. p. Filipa Włodka i tow., w sprawie zawieszenia uchwały
rady gminnej w Kozach, przyjmującej złożenie urzędu
przez naczelnika gminy Antoniego Kozaka 1580

- 4. p. Dra Bednarskiego i tow., w sprawie przedłużenia terminu do zrealizowania przekazów pocztowych 1580—1
- 5. p. Trzecieckiego i tow., w sprawie rekonstrukcyi drogi państw. z Dukli do Iwonicza 1581
- 6. p. KremPy i tow., w sprawie pretensyi gm. Błażkowa z powodu dostawy szutru na gościniec Dukieński 1581—2
- 7. tegoż posła i tow., w sprawie pokrzywdzenia włościan mających służebności w lasach w Baranowie 1582
- 8. tegoż posła i tow., w sprawie nałożenia podatku na Walentego Górskiego z Zarównia 1582—3
- 9. tegoż posła i tow., w sprawie pokrzywdzenia robotnika kolejowego Michała Sołtysa przez naczelnika stacji Grodziska 1583—4
- 10. p. X. Wilczkiewicza i tow., w sprawie weryfikacyi spisu domów w Smęgorzowie 1584
- 11. p. KremPy i tow., w sprawie pobrania taksy wojskowej od Jana Cząstki w Krośnie 1584—5
- 12. tegoż posła i tow., w sprawie nadużyć T. Malejkiego, naczelnika gm. Sąsiadowice 1585
- 13. p. X. Jaworskiego i tow., w sprawie nadużyć żandarmeryi w Sądowej Wiszni 1585—7
- 14. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów do rady gminnej w Poździaczu 1587
- 15. p. X. Jaworskiego i tow., w sprawie wyborów do rady gminnej w Pszysowcach 1587
- 16. p. Oleśnickiego i tow., w sprawie wyborów do rady gminnej w Komarówce 1587
- 17. p. X. Bohaczewskiego i tow., w sprawie zatwierdzenia uchwały Rady gminnej w Jaćwiegach w sprawie przyjęcia pisarza gminnego M. Kowalskiego 1587
- 18. p. Kuryłowicza i tow., w sprawie przeniesienia adjunkta podatku Stefana Sozańskiego z Dynowa do Liszek 1688—9
- 19. p. p. X. Bohaczewskiego i tow., w sprawie postępowania żandarma Mitrengi w Romanowie 1689
- 20. p. Oleśnickiego i tow., w sprawie wyborów do rady gm. w Kapuścińcach 1689
- 21. tegoż posła w sprawie odebrania przyrzeczenia od członków nowo wybranej Zwierzchn. gminnej w Zahóreczku 1689
- 22. p. X. Jaworskiego i tow., w sprawie wykonywania ustawy łowieckiej w pow. Starosamborskim 1689—91
- 23. p. Korola i tow., w sprawie rozwiązania zebrania ruskiego w Bełzie na dniu 2. lutego 1907 r. 1690—91

- Komisye podatkowe:** Sprawozd. Wydz. kraj. z propozycją uzupełniającego wyboru 6 członków i 7 zastępców członków do komisyi apelacyjnej podatku osobisto-dochodowego oraz 6 członków i 7 zastępców członków do komisyi krajowej powszechnego podatku zarobkowego. Al. 391 2457—8
- W rozprawie głos: p. Stapińskiego: 2458
 - Zarządzenie wyboru 2458—9
 - Wynik wyboru do Komisyi apelacyjnej podatku osobisto-dochodowego 2466, 2467, 2480

—	Wynik wyboru do krajowej Komisji powsz. podatku zarobkowego	2466, 2467, 2480
—	Wybór 1 członka i 2 zastępców członka Kraj. Komisji powszechnego podatku zarobkowego i 1 zastępcy członka Komisji apelacyjnej podatku osobisto-dochowego przez posłów kuryi małej własności	2503
—	Wynik wyboru	2506
Komisye	sejmowe: Wniosek p. Wereszczyńskiego o wybór komisji i oznaczenie liczby ich członków	11
—	Skład komisji:	
—	1. Komisji administracyjna: pierwotnie złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 21 członków	21
	Na wniosek p. Małachowskiego powiększona do 26 członków	53
	Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	54, 75, 142
	Przewodniczący: Abrahamowicz, I. zastępca: Bobrzyński, II. zastępca: Laskowski, I. sekretarz: Sozański, II. sekretarz: Mycielski.	
	Inni członkowie: Białokórski, Buynowski, Cieński Leszek, Czajkowski Wł. Wiktor, Głabiński, Hupka, Huryk, Jabłoński, Jaworski Wład. Leop., Jędrzejowicz Adam, Loewenstein, Maiss, Paszkowski, Rozwadowski, Staniszewski, Szeptycki Jan, Tarnawski, Tarnowski Zdzisław, Torosiewicz, Trzeciński, Wesoliński.	
—	2. Komisya bankowa: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 17 członków	12
	Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	54, 86, 105
	Przewodniczący: Kraiński Władysław, zastępca: Skałkowski, sekretarz: Merunowicz.	
	Inni członkowie: Gnoiński Jan, Gorayski, Hupka, Leo, Lityński, Loewenstein, Mandyczewski, Maryewski, Moysa, Niezabitowski Stanisław, Rozwadowski, Sękowski, Staniszewski, Żardecki.	
—	3. Komisya budżetowa: na wniosek p. Wereszczyńskiego złożona z 25 członków	12
	Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	54, 75—6, 106
	Przewodniczący: Dunajewski, I. zastępca: Badeni Kazimierz, II. zastępca: Abrahamowicz, sekretarz: Głabiński.	
	Zrzeczenie się udziału w pracach kom. przez p. Abrahamowicza	106
	Inni członkowie: Jabłoński, Jędrzejowicz Stanisław, Korol, Kozłowski, Laskowski, Leo, Loewenstein, Lubomirski Andrzej, Małachowski, Mars, Milewski, Niezabitowski, Oleśnicki, Pastor, Piniński, Rutowski, Sala, Skałkowski, Skołyszewski, Urbański Mieczysław, Zaleski.	
—	4. Komisya drogowa: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 16 członków	12
	Na wniosek p. Małachowskiego powiększona do 18 członków	53
	Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	54, 76, 105
	Przewodniczący: Męciński, I. zastępca: Sala, II. zastępca: Urbański Mieczysław, sekretarz: Starzyński.	

Inni członkowie: Buynowski, Czarkowski, Czaykowski Władysław, Czech, Gnoński Wincenty, Jędrzejowicz Stanisław, Moysa, Ochrymowicz, Skrzyński, Sozański, Szwed, Wiśniewski.

—	Wybór uzupełniający 2 członków	1646
—	Wynik wyboru	1699
—	Wybrani: Traczewski i Tyszkiewicz	1699

5. Komisya gminna: złożona w myśl wniosku p. Wereszczyńskiego z 15 członków, następnie na wniosek p. Małachowskiego powiększona do 16 członków 12, 52
 Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 75, 142
 Przewodniczący: Stadnicki, zastępca Moysa, sekretarz: Bal.

Inni członkowie: Bojko, Brunicki, Buynowski, Fruchtman, Jędrzejowicz Adam, Merunowicz, Mogilnicki, Obertyński, Płocki, Potoczek, Staniszewski, Traczewski, Zaleski.

6. Komisya gospodarstwa krajowego: złożona w myśl wniosku p. Wereszczyńskiego z 22. członków, powiększona w myśl wniosku p. Małachowskiego do 24 członków 12, 53
 Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 76, 105
 Przewodniczący: Gorayski, I. zastępca: Brykczyński, II. zastępca: Tarnowski Zdzisław, I. sekretarz: Schnell, II. sekretarz: Paygert.

Inni członkowie: Cielecki, Czech, Garapich, Gniewosz Władysław, Krański Wincenty, Krzysztofowicz, Lubomirski Kazimierz, Mazikiewicz, Potoczek, Rayski, Sękowski, Skołyszewski, Struszkiewicz, Theodorowicz Antoni, Urbański Jan, Vivien, Wiśniewski, Zagórski.

—	Wybór uzupełniający 1 członka	1646
—	Wynik wyboru	1699
—	Wybrany Torosiewicz	1699

7. Komisya górnicza: złożona w myśl wniosku p. Wereszczyńskiego z 9 członków 12
 Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 76, 105
 Przewodniczący: Gorayski, zastępca: Wiśniewski, sekretarz: Lipiński.

Inni członkowie: Dzieduszycki Klemens, Kolischer, Małachowski, Płocki, Skołyszewski, Staruch.

8. Komisya kolejowa: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 15 członków 12
 Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 76, 142
 Przewodniczący: Zaleski, zastępca: Męciński, sekretarz: Schätzel.

Inni członkowie: Federowicz, Głabiński, Jędrzejowicz Stanisław, Kolischer, Korol, Korytowski, Lipiński, Pastor, Skrzyński, Struszkiewicz, Traczewski, Vivien.

9. Komisya petycyjna: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 23 członków 12
 Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 76, 105, 1699
 Przewodniczący: Michałowski, zastępca: Ciuchciński, sekretarze: ks. Szponder i ks. Wilczkiewicz.

Inni członkowie: Baworowski, Bednarski, Bohaczewski, Bojko, Czarkowski, Horodyski, Huza, Kostheim, Lityński, Lu-

kas, Rudrof, Staruch, Theodorowicz Antoni, Tomaszewski, Traczewski, Tyszkowski, Urbański Jan, Włodek Filip, Zardecki.

- Wybór uzupełniający 2 członków 1646
- Wynik wyboru 1699
- Wybrani: Ciuchciński, Tyszkiewicz 1699
- 10. Komisya podatkowa: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 13 członków 12
- Wybór, wynik i ukonstytuowanie 55, 76, 203
- Przewodniczący: Abrahamowicz, zastępca: Gołuchowski, sekretarz: Loewenstein.
- Inni członkowie: Buynowski, Głabiński, Götz, Jędrzejowicz Adam, Kraiński Wincenty, Krempa, Oleśnicki, Szponder, Wesoliński.
- Wybór uzupełniający 1 członka 1646
- Wynik wyboru 1699
- Wybrani: Szeptycycki Jan 1699
- 11. Komisya prawnicza: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 10 członków 12
- Wybór, wynik i ukonstytuowanie 54, 76, 203
- Przewodniczący: Czaykowski Władysław, zastępca: Fruchtmann, sekretarz: Huza.
- Inni członkowie: Jaworski Władysław Leopold, Korol, Paszkowski, Rudrof, Schätzel, Tarnawski.
- 12. Komisya przemysłowa: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 18, następnie na wniosek p. Małachowskiego uzupełniona do 19 członków 12, 53—4
- Wybór, wynik i ukonstytuowanie 54, 76, 142
- Przewodniczący: Lubomirski Andrzej,³ zastępca: Rutowski, sekretarz: Żardecki.
- Inni członkowie: Czarkowski, Federowicz, Götz, Kolischer, Lipiński, Małachowski, Maryewski, Merunowicz, Milewski, Mycielski, Paygert, Sękowski, Stapiński, Stojałowski.
- Dodatkowy wybór i wynik wyboru (wybrany p. Kuryłowicz) 778, 841
- Wniosek p. Wodzieckiego o powiększenie liczby członków kom do 19 i uchwała 1636
- Wybór uzupełniający 1 członka 1646
- Wynik wyboru 1700
- Wybrani: Ciuchciński 1700
- Wybór uzupełniający, wynik wyboru (wybrany p. Sare) 1702, 1759
- 13. Komisya reform agrarnych: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 16 członków 12
- Wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 76, 105
- Przewodniczący: Sękowski, zastępca: Cieński Tadeusz, sekretarz Hupka.
- Inni członkowie: Czecz, Effinowicz, Garapich, Kolischer, Mycielski, Paygert, Płocki, Rutowski, Skalkowski, Stojałowski, Struszkiewicz, Trzeciecki, Żardecki.
- 14. Komisya reformy wyborczej: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 18 członków 180
- Na wniosek p. Gorayskiego powiększona z 18 na 27 członków 220
- Wybór, wynik i ukonstytuowanie 240, 241—1, 257

Przewodniczący: B a d e n i Kazimierz, zastępca: A b r a h a m o w i c z, sekretarze: M o g i l n i c k i i B u y n o w s k i.

Inni członkowie: B o b r z y ń s k i, B o j k o, C z a r t o r y s k i, G ł ą b i ń s k i, G n i e w o s z, J a b ł o ń s k i, J ę d r z e j o w i c z A d a m, K o z ł o w s k i, K r a i ń s k i W i n c e n t y, K r a m a r c z y k, L a s k o w s k i, L e o, L o e w e n s t e i n, M o y s a, N i e z a b i t o w s k i, O l e ń n i c k i, P a s t o r, P i n i ń s k i, R u t o w s k i, S t a d n i c k i, T a r n a w s k i, U r b a ń s k i M i e c z y s ł a w, W o d z i c k i.

- | | | |
|---|--|----------------|
| — | Powiększona o 1 członka: wybór | 1646 |
| — | Wynik wyboru | 1700 |
| — | Wybrany: Starzyński | 1700 |
| — | Dodatkowy wybór 2 członków | 1979 |
| — | Wynik wyboru (wybrani: Leo i Zdzisław Tarnowski).
Dodatkowy wybór 1 członka (w miejsce p. Bojki, który
złożył mandat) — zarządzenie wyboru i wynik (wybrany:
Filip Włodek) | 1983
2040—1 |
| — | 15. Komisya sanitarna: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 14, na wniosek p. Małachowskiego zmniejszona do 13 członków | 12, 53—4 |
| | Wybór, wynik i ukonstytuowanie | 54, 76, 105—4 |
| | Przewodniczący: G o ł u c h o w s k i, zastępca: M a r s, sekretarz: W u r s t. | |
| | Inni członkowie: B a r a b a s z, B e d n a r s k i, C z a y k o w s k i W ł a d y s ł a w, C z a y k o w s k i W ł a d y s ł a w W i k t o r, F e d e r o w i c z, J a b ł o ń s k i, T r z e c i e s k i, W i l c z k i e w i c z, W o d z i c k i. | |
| — | Wniosek p. W o d z i c k i e g o o p o w i ę k s z e n i e l i c z b y c z ł o n k ó w do 14 | 1636 |
| — | Wybór uzupełniający 1 członka | 1646 |
| — | Wynik wyboru | 1700 |
| — | Wybrany: C i u c h c i ń s k i | 1700 |
| — | Wybór uzupełniający 1 członka, wynik wyboru | 1702 i 1759 |
| — | Wybrany p. S a r e | 1759 |
| — | 16. Komisya solna: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 11 członków | 12 |
| — | Wybór, wynik i ukonstytuowanie | 54, 76, 106 |
| | Przewodniczący: k s. M a n d y c z e w s k i, zastępca: G a r a p i c h, sekretarz: M e r u n o w i c z. | |
| | Inni członkowie: K o r y t o w s k i, M a i s s, P o t o c k i R o m a n, S z a j e r, S z p o n d e r, W ł o d e k Z d z i s ł a w, W u r s t. | |
| — | 17. Komisya szkolna: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 20 członków, powiększona w myśl wniosku p. Małachowskiego do 21 członków | 12, 53—4 |
| | Wybór, wynik i ukonstytuowanie | 54, 76, 106 |
| | Przewodniczący: C z a r t o r y s k i, I. zastępca: T a r n o w s k i S t a n i s ł a w, II. zastępca: P i n i ń s k i, I. sekretarz: T o m a s z e w s k i, II. sekretarz: M o g i l n i c k i. | |
| | Inni członkowie: X. A r c. B i l c z e w s k i, B o b r z y ń s k i, C i e l e c k i, C i e ń s k i T a d e u s z, G ł ą b i ń s k i, G r y z i e c k i, J a w o r s k i L e o p o l d, K r a i ń s k i W ł a d y s ł a w, K r a m a r c z y k, K r z y s z t o f o w i c z, M i c h a ł o w s k i, M o r a w s k i, R a y s k i, S t a d n i c k i, X. A r c. S z e p t y e k i A n d r z e j, X. A r c y b. T h e o d o r o w i c z J ó z e f. | |
| — | 18. Komisya wodna: złożona w myśl wniosku p. Wereszczyńskiego z 18 członków | 12 |
| | Wybór, wynik i ukonstytuowanie | 54, 76, 106 |
| | Przewodniczący: K o z ł o w s k i, zastępca: K o l i s c h e r, sekretarz: M e r u n o w i c z. | |

Inni członkowie: Bojko, Dzeduszycki Klemens, Gorayski, Leo, Lubomirski Kazimierz, Mandyczewski, Maryewski, Rutowski, Rozwadowski, Skołyszewski, Sozański, Staniszewski, Stadnicki, Tarnowski Zdzisław.	
—	Wybór uzupełniający 1 członka 1646
—	Wynik wyboru 1700
—	Wybrany: Ciuchciński 1700
—	19. Komisya dyscyplinarna: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 6 członków 76—7
Wybrani:	
	z kuryi większej własności: Mieczysław Urbański 77
	z kuryi miast i izb handlowych: Maiss 77
	z kuryi małej własności: Kramarczyk 77
	Wybór z całego Sejmu zarządzony 77
Komplikowicz	Jędrzej, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia 1947
—	Załatw. z Al. 398 2471
Komunalne pożyczki, (ob. Bank kraj., Błażowa).	
Konarskiego Stanisława im. bursa, (ob. Bursy).	
Konduktorowie dróg krajowych, (ob. Baczyński F., Baran B., Gering J.).	
Koni asenterunek, (ob. Asenterunek).	
Konieczny	Fryderyk Włodzimierz, ucz. Akad. Szt. Piękn., pet o zapomogę na studia 1842
Koniuchów gm., (ob. Koleje Państwowe).	
Konkurencya kościelna:	
—	Pet. kapłanów dekanatu drohobyckiego o zmianę ustawy o konkurencyi kościelnej 1772
—	(ob. Jedlicz).
—	(ob. Łączki kucharskie).
Konserwatorów	grono dla Galicyi zachodniej, pet. o subwencję na restaurację kościoła w Tyńcu 1625
Konstantówka gm.:	Sprawozd. Wydz. kraj. o utworzenie z obszaru dworskiego Zubow mosty samoistnej gminy pod nazwą Konstantówka — Al. 179 1589
—	Sprawozd. kom. administr. — Al. 372 2245—6
Kopalnie nafty: wypadki: (ob. Wietrzno).	
Kopty, przysiółek, (ob. Ławryków).	
Kopyczyńce gm.:	Sprawozd. Wydz. kraj. o zaliczenie miejscowości Kopyczyńce do miejscowości podległych ustawie z d. 3 lipca 1896 r. dz. u. kr. Nr. 51. — Al. 278 1589
Korbielowa gm.:	Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie pomocy dla mieszkańców gm. Korbielowa i Krzyżowej, poszkodowanych gradobiciem — Al. Al. 388, 1874, 2411
Korczunek lasów, (ob. Brzeziny, Lasy).	
Korczyn gm. (ob. Nauczyciele).	
Korczyna gm.	Pet. gm. o subw. na budowę drogi z Korczyny do Lutczy 1855
Kornowa	Paweł, naucz., pet. o policzenie lat służby 301
—	Załatw. sprawozd. kom. 2469—70
Korosteńska	Felicja, b. naucz., pet. o podwyższenie pensyi 1893
Korzeniowskiego Józefa im. bursa, (ob. Bursy).	
Kościńska	Emilia, naucz., pet. o policzenie lat służby 1811
Kościół budowa, (ob. Cerkiew).	
Kościuszki Tadeusza im. bursa, (ob. Bursa).	
Kosińska Marya Agnieszka S., (ob. Felicjanek).	
Kosmacz gm.:	Sprawozd. Wydz. kraj. o wydzieleniu gm. Kosmacz i Utoropy z okręgu Reprezentacyi powiat. w Kossowie o przydzielenie ich do okręgu Reprezent. powiat. w Kołomyi — Al. 291 1591

— Sprawozd. kom. praw. — Al. 402	2472—3
Kosów: Sprawozd. Wydz. kraj. o budowie szpitali powszechnych w Kosowie i Nadwórnie — Al. 342	1954
Sprawozd. kom. sanit. — Al. 412	2505—6
Kostruba Piotr, naucz., pet. o policzenie lat służby	38
Załatw. z Al. 144	544
i sprawozd. kom.	2469—70
Koszta leczenia i utrzymania chorych, nieuleczalnych: (ob. Berezowica mała, Dęblin, Falkenberg, Handzija K., Hyniewicz J., Iwanusów, Jodłówka, Łopon, Maćkiewicz, Milan, Nowak, Podłużny, Żarówka, Żurawecki).	
Koszta sądowe, (ob. Sporne sprawy).	
Koszykarskie szkoły, (ob. Janas).	
— (ob. Jedlicz).	
Kowalczyk Antoni, naucz., pet. o policzenie lat służby prowizorycznej do emerytury	1866
Kowalski Antoni, em. naucz., pet. o podwyższenie emeryt.	1769
— Załatw. z Al. 400	2471—2
Kowalskie szkoły, (ob. Kolanowska).	
Kozakowa Apolonia, wd. po naucz., pet. o podwyższenie emeryt. i o wsparcie dla małoletniej córki	1684
Załatw. z Al. 399	2471
Kozdrasiowa Stanisława, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	1703
Załatw. z Al. 324	1842
Kozłów gm. Pet. gm. Kozłów (pow. Brzeżany). o kreowaniu nowego Sądu powiat. w Kozłowie	1631
— druga petycja w tejże sprawie (l. s. 2409)	1679
— trzecia petycja w tejże sprawie (l. s. 2412)	1679
— czwarta petycja w tejże sprawie (l. s. 2508)	1683
— taż sama pet. (l. s. 2510 i 2522)	1683—4
Kozłowski Karol, b. naucz., pet. o policzenie lat służby	407
— Załatw.	2471
Kozy gm.: Pet. tow. Bratnia pomoc w Kozach o zapomogę	2021
Kraków: Sprawozd. Wydz. kraj. o zmianie niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla m. Krakowa — Al. 322	1784
— Sprawozd. kom. gminnej — Al. 393	2460—61
— Pet. Prezydium m. Krakowa o przyznanie subw. na cele wy- cieczek do Krakowa	1872
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie uwolnienia budyn- ków w Krakowie, które będą wybudowane na gruntach poforty- fikacyjnych od płacenia dodatków krajowych i gmin- nych od podatku czynszowego — Al. 366	2241
— Spraw. kom. budż. — Al. 393	2459—60
— Sprawozd. Wydz. kraj. o przyłączeniu sąsiednich gmin i obszarów dworskich do m. Krakowa — Al. 389	2439—40
— Pet. gm. m. Krakowa o subw. dla Archiwum dawnych aktów m. Krakowa na cele inwentaryzacji i wydawania źródeł dziejowych	2488
— Pet. Komitetu restauracji starej bożnicy w Krakowie o subw.	2579
— Inne petycje i wnioski: (ob. Augustynów XX., Bratnia, Bo- żego Ciała Kościół, Bracia, Bursy, Chłopców, Czytel- nia, Dom, Eleuterya, Felicjanki, Floryana św. ko- ściół, Internat, Izba, Izraelickie, Kanału, Kaputa ks.	

dr. J., Lekarskie Tow., Lutnia, Muzeum, Nauczyciele, Numizmatyczne Tow., Ochronki, Ogrodnicze Tow., Oświaty Tow., Piotra i Pawła św. kościół, Rada opiekuńcza, Rolnicze Tow., Siostry, Sług, Służebnice, Sokół, Szkoły ludowej Tow., Szpital, Sztuk pięknych, Tatrzańskie Tow., Techniczne Tow., Uniwersytet, Wszystkich Świętych, Wzajemna pomoc, Zakład, Żyty św., Związek, Żurowska F.

Krakowiec , gm., (ob. Proświta).	
Krasiczyński browar, (ob. Koleje).	
Kraśnicka Stanisława, em. naucz., pet. o policzenie lat służby	509
— Załatw.	2471
Krasucka Marya, em. naucz., pet. o odprawę zamiast wymierzonej emerytury	178
— Załatw. z Al. 334	1842—3
Kraszewskiego I. J. imienia bursa, (ob. Bursy).	
Kratochwilowa Franciszka, wdowa po dyetar. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski	1685
— Załatw. z Al. 418	2589—90
Krawec Iwan: Interp. p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie rekursu Iwana Krawca przeciw asenterowaniu jego syna	2696
Krawecowa Marya, wd. po notaryuszu, pet. o zapomogę	2487
Krechowice-Mieczyszczce , kolejka, (ob. Podatek gruntowy).	
Krościenko wyższe, gm., (ob. Mieszne opłaty).	
Krosna gm., (ob. Wronowice).	
Krosno gm.: Pet. Wydz. pow. w Krośnie w sprawie założenia kraj. fabryki cementu	1872
— Pet. SS. Miłosierdzia pod wezwaniem św. Józefa w Krośnie o zapomogę	2316
— (ob. Widlarz).	
Krupa Jan, em. naucz., pet. o wsparcie	2224
Krupiński Józef, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia za czas służby prowizorycznej	2022
— Załatw. z Al. 398	2471
Kruszelnicka Sabina, wd. po naucz., pet. o zapomogę	2487
Krysakowska Helena, zamężna Ostaszewska, naucz., pet. o policzenie lat służby	111
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Krystynopol gm.: Pet. Zgrom. SS. Służebnic P. Maryi w Krystynopolu o zapomogę wyższą na r. 1908 niż w latach poprzednich	2317
Krystynopol-Brody , droga, (ob. Myta).	
Krywa gm., (ob. Kolej).	
Krzątka gm., Pet. o zaprowadzenie wagi targowej	2131
Krzemienna gm., (ob. Koleje).	
— (ob. Jasionów).	
Krzeszowice gm.: Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie wyłączenia gruntów w gm. Miękinia i Krzeszowice pod kolej przemysłową	1881—2
— Odpowiedź Namiestnika (w rozprawie nad prowizoryum budżet.)	1395—6
Krzywe gm., (ob. Jasionów, Koleje).	
Krzyżanowski Józef, b. naucz., pet. o powrócenie do służby	1629
Krzyżowa gm., (ob. Korbielowa).	
Kubrakiewiczowa Franciszka, wd. po maszyn. Zakł. na Kulparkowie, pet. o przyznanie zaopatrzenia dla dzieci	1770
Kuchnia akademicka, (ob. Pomoc Wzajemna).	
— (ob. Bratnia Pomoc).	

Kudłek Elżbieta, wdowa po posługaczu Szpit. św. Łazarza, o podwyższenie pensyi	1680
Kulparków: kraj. Zakład dla obłąkanych:	
— Petycyje w Związku, (ob. Kubrakiwicz).	
Kumorkiewicz Józef, b. naucz., pet. o zapomogę	1808
Kunanci Aniela, wd. po naucz., pet. o zapomogę	2316
— Załatw. z Al. 399	2471
Kunegunda Marya, S., przełożona Felicyanek, (ob. Felicyanek).	
Kunegundy bł. im. Zakład w Nowym Sączu, pet. Zarządu o subwencyę	1629
Kurczyński Zygmunt Stanisław, ucz. Akademii szt. piękn. w Krakowie, pet. o zasiłek na wyjazd za granicę	1686
Kurdowski Leopold, b. naucz., pet. o przywrócenie do czynnej służby lub przyznanie mu wszystkich lat służby	2662
Kurdwanówka gm., (ob. Sołtys Antoni).	
Kurkowska Zofia, naucz., pet. o policzenie lat służby	82
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Kurmanowa Paulina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	172
— Załatw. z Al. 334	1842
Kurs języka ruskiego dla dziewcząt, (ob. Ruskie Tow. Pedagogiczne).	
Kursy zawodowe młynarstwa, (ob. Młynarzy Koło).	
Kuśnierzowa Michalina, pet. o zapomogę na kształcenie się w grze na fortepianie	1871
Kutkowska Julia, naucz., pet. o policzenie lat służby	910
— Załatw.	2471
Kuty gm., (ob. Sokół).	
Kuziowa Anna, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	173
— Załatw. z Al. 334	1842—3
Kwakowa Marya Karolina, naucz., pet. o przyznanie emerytury	1687
Kwiatonowice gm.: Pet. Rady gm. o pomoc dla dotkniętych nieurodzajem	1685
— Załatw. z Al. 344	1962—77
— Pet. gminy o zniesienie ustawy łowieckiej	1769
Kwestorowie: wybór (uzupełniający) jednego kwestora:	
— Zarządzenie wyboru	1645
— Ogłoszenie wyniku wyboru	1700
— Wybrany: Ciuchciński	1700
Lanckorona gm.: Pet. gminy o zapomogę w zbożu dla dotkniętych nieurodzajem	1774
— Załatw. z Al. 344	1962—77
Langnerowa Marya, wd. po urzęd. kraj. Biura kolej., pet. o zapomogę na utrzymanie dzieci	4873
Laski gm.: Interp. p. Krempey i tow. w sprawie postępowania wójta w Laskach	2489
Laskowa gm., (ob. Wronowice).	
Lasy: Wnioski, interpelacyje i petycyje w sprawie niszczenia lasów, (ob. Gorczyca W., Korczunek, Pysznicza).	
— (ob. Drzewa, wywozu zakaz).	
Laszkiewicz Jan, naucz., pet. o przyznanie dodatku pięcioletniego	2131
— Załatw. z Al. 398	2471
— Załatw.	2717
Latocha Walenty, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury lub restytucyę na posadę	2488
Lechowa Amalia, (ob. Reiss).	
Lecker Abraham, naucz., pet. o policzenie lat służby	215
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70

Leczenia koszta, (ob. Koszta).	
Lecznica (ob. Licznycia).	
Lekarskie Tow. w Krakowie: pet. z przedstawieniem w sprawie stosunków sanitarnych i szpitalnictwa krajowego	1685
— Toż Tow. pet. o subwencyę	1775
Lekarzy galicyjskich tow. we Lwowie: Pet. w sprawie reformy szpitalnictwa krajowego	1805
Lekarze okręgowi: Interp. p. Marsa i tow. w sprawie opracowania statutu emerytalnego dla lekarzy okręgowych	2235
— Odpowiedź Członka Wydz. kraj. Onysz kiewicza	2706
— (ob. Bochnia, Dobromil).	
Leschwald , (ob. Pomologen-Verein).	
Leśni robotnicy , (ob. Robotnicy).	
Leśniak Michał, (ob. Stężowski).	
Leśniki gm.: Pet. pogorzalców w gm. Leśniki o zapomogę	2684
— Głos p. Oleśnickiego (z poparciem)	2681
Leszczyńska Adela, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	1680
— Załatw. z Al. 399	2471
Leszna gm. (ob. Iwla).	
Lewicka Antonina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	1865
— Załatw. z Al. 399	2471
Lewicka Honorata, wd. po naucz., pet. o zapomogę	1770
— Załatw. z Al. 399	2471
— taż sama, pet. o dalsze wypłacanie dodatku na wychowanie dzieci	1770
— Załatw. z Al. 399	2471
Lewicki Leon ks., (ob. Mościska).	
Leżajsk gm.: Wniosek p. Żardeckiego i tow. o utworzenie gimnazjum lub szkoły realnej w Leżajsku — Al. 352	1875, 2051
— Załatw. z Al. 397	2467—8
— Pet. właścicieli gruntów nad Sanem w Leżajsku i Siedlance w sprawie zabrania przez rząd nasypisk	2681
— (ob. Siedlanka).	
Licznycia narodna we Lwowie, Towarzystwo, pet. o subw.	2127
Limanowa: Pet. Rady powiat. w Limanowej o przyjęcie na fundusz kraj. drogi Kamienica-Stopnica	2684
— Interp. p. Bojki i tow. w sprawie wyborów Rady gm. w Limanowej	2319
— (ob. Kolej e).	
Limanowa-Bochnia , kolej, (ob. Bochnia).	
Lipica górna, gm.: Pet. o subw. na budowę szkoły	2579
Lipińska Salomea, wdowa po skrzypku, pet. o zasiłek	1811
Lipiński Kazimierz, (ob. Kolej e).	
Lipowiec , gm., Pet. gminy o zapomogę z powodu nieurodzaju	2681
Lisia Góra-Radomyśl , droga, (ob. Mielec).	
Lisowska Marya, wd. po naucz., pet. o podwyższenie emeryt.	2405
Lisów gm., (ob. Bączal dolny).	
Liszczyn gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie nieporządków w Zarządzie gm. Liszczyn, pow. Bóbrka	1825
Liszki (ob. Nauczyciele).	
— (ob. Janas).	
Lorenzowa Wanda, em. naucz., pet. o policzenie 3 lat służby do emerytury	344
— Załatwienie	2471
Lubaczów gm.: Pet. gminy w sprawie wydatków gminy na potrzeby szkolne	1514
— Załatw. sprawozd. kom. szkolnej	2718—19
Lubaczów-Cieszanów , kolej, (ob. Kolej e lokalne).	
Lubaczówka , rzeka, (ob. Surmaczówka gm.).	

Lubcza , obszar dworski, (ob. Mrożek Jan).	
Lubieszka gm.: Pet. gminy o zwolnienie od obowiązku dostarczania drzewa opałowego i usługi dla miejscowej szkoły	2226
Lubińce gm., (ob. Koleje państwowe).	
Ludoznawcze Tow. we Lwowie, pet. o subwencyę	2047
— druga pet. w tej samej sprawie	2127
Lutcza gm., (ob. Korczyna).	
Lutnia: Towarz. śpiewackie we Lwowie, pet. o podwyższenie subw.	2487
Lwów gm.: Pet. Magistratu m. Lwowa o ukrajowanie drogi powiat. Gródek-Kamienobród-Jaryna	1630—1
— Sprawozd. kom. drog. — Al. 431	2716
— Pet. tegoż o ukrajowanie drogi Gródek-Kamienobród, o podwyższenie subw. na rozszerzenie tej drogi od Białogóry do Zakładu wodociągowego i o przyjęcie na fundusz krajowy konserwacji tej drogi	2406
— Załatw. jak wyżej	2716
— Pet. gm. m. Lwowa o założenie kraj. Zakładu na pomieszczenie nieuleczalnie chorych	1679
— Pet. Presbiterjum gm. ewangelickiej we Lwowie o subw. na budowę domu dla sierót	1865
— Lwów (powiat): Pet. Reprezent. powiat. we Lwowie o uznanie drogi gminnej: Lwów-Szczerzec-Komarno za drogę krajową	1685
— Głos p. Abrahamowicza (z poparciem)	1685—6
— Petycyę i wnioski w sprawach dotyczących m. Lwowa, (ob. Bratnia, Bazylianek, Bazylianów, Bursy, Dom, Drogi, Ewangelicka, Felicjanki, Głuchoniemych, Gospodarcze, Gwiazda, Harmonia, Heleny, Herbaciarnia, Hygieniczne, Instytut, Internat, Izraelickie, Józefa św., Kapela, Kasa Oszcz., Kółek roln., Konserwatorów, Koleje, Lecznica, Ludoznawcze, Lutnia, Łowieckie Tow., Mickiewicza, Miłośników, Muzeum, Muzyczne, Naftowe, Nauczyciele, Nauczycielek, Nazaretanek, Nieuleczalnych, Ochronek, Ochrony, Opieka, Oświaty, Pedagogiczne Tow., Pomoc, Popierania, Pracy kobiet, Proświta, Przyjaźń, Ruskie Tow. pedag., Ratunkowe, Rodzina, Rusłan, Salomei św., Siostry, Sług, Skała, Sokół, Szpital, Tercyarze, Ubogich, Uniwersytet, Wykłady, Wzajemna pomoc, Zabaw ruchowych, Zawadzka H., Zoria, Związek).	
Lwów-Brzeżany-Podhajce , kolej, (ob. Koleje państwowe).	
Lwów-Sianki , kolej, (ob. Koleje państwowe).	
Łabisz Stefan i towarzysze w Nowej Wsi, pet. o zapomogę z powodu pożaru	2224—5
— Głos p. Gnoińskiego z poparciem	2224—5
Łańcut: Pet. Wydz. pow. w Łańcutu w sprawie wydzielenia z podatku osobisto-dochodowego pewnej części na cele Reprezentacji powiatowych	1684
— Pet. gm. m. Łańcut o zwolnienie od opłaty prestacyi szkolnej i zwrot nadpłaconej prestacyi	1569—70
Łastówki gm.: Wniosek p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie postawienia na rzece Stryju ławy w gm. Łastówki	1822—3
Ławoczne gm.: Pet. Komitetu budowy rzymsko-katol. kościoła i ochronki w Ławocznem o subwencyę	2131

Ławryków: Wniosek p. ks. Mazikiewicza i tow. w sprawie otworzenia przystanku kolejowego w Ławrykowie	1889
— Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie budowy szkoły w Ławrykowie w przysiółku Kopty	2134
Ławrynowo gm.: Interp. p. Korola i tow. w sprawie ukonstytuowania Rady gminnej w Ławrynowie	2048
Łączki kucharskie gm.: Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie wyboru komitetu kościelnego w Łączkach kucharskich	1884
Łączność i Zgoda, Tow. samoistnych stolarzy i rzeźbiarzy w drzewie, we Lwowie, pet. w sprawie założenia składu drzewa materiałowego we Lwowie	2488
Łąka gm.: Wniosek (nagły) p. Szajera i tow. w sprawie zapomogi dla nawiedzonych gradem gmin: Łąka, Łukawiec, Miłocin, Palikówka, Staromieście i Zaczernie	1891—2
— Załatw. z Al. 377	2251
Łodygowice-Buczkowice, kolej, (ob. Koleje lokalne).	
Łomna: Pet. Zakł. nauk. wychowawczego w Łomnie o subw. wydatną	1684
Łopatyńska Michalina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie płacy	1680
— Załatw. z Al. 399	2471
Łopoń gm.: Pet. gminy w sprawie pokrycia kosztów leczenia i utrzymania nieuleczalnie chorych przynależnych do gminy	1630
Łopuchowa gm.: Pet. gminy o zamknięcie wywozu drzewa za granicę	1947
Łosiniec gm.: Pet. Zw. gmin o uwolnienie od prestacyi szkolnych	1629
Łososina-Ujanowice, droga, (ob. Wronowice).	
Łowiecka ustawa:	
Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem ustawy łowieckiej — Al. 100	221
— Interp. p. Kozłowskiego do Przewodniczącego komisji administracyjnej w sprawie prac komisji nad tem przedłożeniem Odpowiedź Przewodniczącego kom. (p. Abrahamowicza)	1615 1615
— Sprawozd. kom. administr. Al. 338	1897
— Głos sprawozdawcy p. Hupki dla sprostowania błędów druku	1897
— W rozprawie ogólnej głosy pp.: Oleśnickiego, Stadnickiego, Kuryłowicza, Huryka, Skołyśzewskiego	1915—38
— Odroczenie rozprawy	1938
— Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głos p.: Szmigielskiego i uchwalenie zamknięcia rozprawy i wyborn mowców generalnych	1979—82
— Odroczenie posiedzenia	1982—3
— Głosy mowców generalnych: Korola przeciw wnioskowi i Adama Jędrzejowicza (za wnioskiem kom.)	1983—94
— Głos sprawozdawcy: p. Hupki	1994—6
— dla sprostowania faktycznego głosy pp.: Skołyśzewskiego i p. Wodzickiego	1996
W rozprawie szczegółowej:	
nad §. 1. projektu ustawy głosy pp.: Stapińskiego (z poprawką), Filipa Włodka (z poprawką) i sprawozdawcy Hupki	1996—2000
— Uchwalenie §. 1. proj. ustawy zgodnie z wnioskiem kom.	2080
— Uchwalenie §. 2. proj. ustawy bez rozprawy	2000
— nad §. 3. proj. ustawy głosy: pp.: Stapińskiego, (z poprawką) ks. Jaworskiego i sprawozdawcy	200—2007
— uchwalenie §. 3. proj. ustawy w myśl wniosku kom.	2007

Łowiecka ustawa:

- nad §. 4. proj. ustawy głosy: pp.: Żardeckiego (z poprawką), Buynowskiego (z poprawką), Skołyszewskiego (z poprawkami), Oleśnickiego (z poprawką), Kuryłowicza, Stapińskiego, Stadnickiego, Stapińskiego, i sprawozdawcy Hupki 2007—2014
- Uchwalenie §. 4. w myśl wniosku kom. z poprawkami przyjętymi przez sprawozdawcę 2014—16
- Odroczenie rozprawy 2016
- Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej 2031
- Głos p. Abrahamowicza (z wnioskiem zwrócenia dalszych postanowień ustawy do kom.). Głosy pp.: Oleśnickiego, Skołyszewskiego, Stapińskiego, ks. Stojałowskiego, Abrahamowicza, Jabłońskiego, Tadeusza Cieńskiego, Marszałka, (z oznajmieniem, iż sprawę usuwa z porządku dziennego), Stapińskiego, ks. Pastora, Skołyszewskiego, ks. Stojałowskiego 2031—8
- Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej:
- Oznajmienie Marszałka, że p. Hupka złożył referat sprawozdawcy kom. administr. i że referat ten objął p. Laskowski 2053
- Uchwalenie §§.: 5 i 6 proj. ustawy bez rozprawy 2053
- W rozprawie nad §. 7. proj. ustawy głosy pp.: Oleśnickiego (z poprawkami), Korola, Tadeusza Cieńskiego (z poprawką), Mycielskiego, Oleśnickiego, Buynowskiego, Korola, i sprawozdawcy: Laskowskiego: uchwalenie §. 7. w myśl wniosku kom. (po odrzuceniu poprawek) 2053—61
- w rozprawie nad §. 8. proj. ustawy: głosy p.: Korola, Żardeckiego (z poprawką), Skołyszewskiego, (z poprawką), Adama Jędrzejowicza, (z poprawką), Kramarczyka, Huryka i sprawozdawcy Laskowskiego: uchwalenie §. 8. z poprawką (p. Jędrzejowicza) 2061—3
- W rozprawie nad §. 9. proj. ustawy głosy pp.: Skołyszewskiego, (z poprawką), Stapińskiego (z poprawką), Hupki (z poprawką), i sprawozdawcy: uchwalenie §. 9. z poprawkami pp.: Skołyszewskiego i Hupki 2063—5
- w rozprawie nad §. 10. głosy: pp.: Mycielskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie §. 10. w myśl wniesionej poprawki 2065
- w rozprawie nad §. 11. głosy pp.: Skołyszewskiego (z poprawką), Buynowskiego (z poprawką), i sprawozdawcy uchwalenie §. z poprawką p. Buynowskiego 2066—8
- w rozprawie nad §. 12. proj. ustawy głosy pp.: Stapińskiego (z poprawką), Huryka i sprawozdawcy: uchwalenie §. 12. w brzmieniu proponowanem przez kom. 2068—70
- Uchwalenie §. 14. proj. ustawy bez rozprawy 2070
- W rozprawie nad §. 14. proj. ustawy głosy: pp.: Stapińskiego (z poprawką), Hupki (z poprawką), Oleśnickiego, Członka Wydziału kraj. Pilata, Stapińskiego, Korola, Skołyszewskiego, Bojki, Hanczakowskiego (z poprawką), i sprawozdawcy: uchwalenie §. 14. w myśl wniosku kom. z poprawką p. Hupki 2070—8
- w rozprawie nad §. 15. proj. ustawy głosy pp.: Buynowskiego (z poprawką), i sprawozdawcy: uchwalenie §. 15. w myśl wniosku kom. 2078—81
- w rozprawie nad §. 16. proj. ustawy głosy pp.: Skołyszewskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. 2081—2

Łowiecka ustawa:

- w rozprawie nad §. 17. proj. ustawy głosy: pp.: Skołyśzewskiego i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. 2082—3
- w rozprawie nad §. 18. proj. ustawy głosy pp.: Żardeckiego (z poprawką), ks. Jaworskiego, ks. Wilczkiewicza, Szajera, Huryka, Stapińskiego, Adama Jędrzejowicza, Szajera, ks. Jaworskiego, Bojki, Städtnickiego (z wnioskiem odroczenia posiedzenia) odroczenie posiedzenia 2083—7
Dalszy ciąg rozprawy: głosy: pp. Buynowskiego (z poprawką) Szweda, Sprawozdawcy: Uchwalenie §. 18 w brzmieniu proponowanym przez Buynowskiego 2087—7
- Uchwalenie §. 19 proj. ustawy bez rozprawy 2088
- W rozprawie nad §. 20. proj. ustawy: głosy pp. Kuryłowicza sprawozdawcy, Skołyśzewskiego, Stapińskiego, Korola (z poprawką) Buynowskiego, Huryka: uchwalenie wniosku z poprawką p. Kuryłowicza 2088—91
- Uchwalenie §. 21. proj. ustawy bez rozprawy 2091
- W rozprawie nad §. 22. proj. ustawy, głosy pp.: Hanczakowskiego (z poprawkami) i sprawozdawcy; uchwalenie w myśl wniosku kom. 2091—3
- W rozprawie nad §. 23. proj. ustawy, głosy pp.: Mogilnickiego (z poprawką), Korola (z poprawką) i sprawozdawcy; uchwalenie wniosku kom. z poprawką p. Mogilnickiego 2093—4
- W rozprawie nad §. 24. proj. ustawy głosy pp.: Skołyśzewskiego (z poprawką), Hanczakowskiego, Huryka, Skołyśzewskiego i Mycielskiego: uchwalenie §. 24. w myśl wniosku kom. 2094—7
- W rozprawie nad §. 25. proj. ustawy głosy pp.: X. Jaworskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. 2097
- W rozprawie nad §. 26. proj. ustawy głosy pp.: X. Jaworskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku przez kom. proponowanego 2097—8
- W rozprawie nad §. 27. głosy: pp. X. Jaworskiego (z poprawką), i sprawozdawcy: Uchwalenie §. 27 z poprawką 2098—9
- W rozprawie nad §. 28. głosy: Krempey (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. 2099
- Uchwalenie §. 29. bez rozprawy 2099
- W rozprawie nad §. 30. głosy pp. Skołyśzewskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie §-u z poprawką 2099—2100
- Uchwalenie §§. 31, 32 i 33 2100—2101
- W rozprawie nad §. 34. głosy pp.: Mogilnickiego (z wnioskiem skreślenia §-u), Filipa Włodka, Oleśnickiego (z ewentualną poprawką), Skołyśzewskiego: uchwalenie §. 34. z poprawką p. Oleśnickiego 2103—4
- W rozprawie nad §. 35. głosy pp.: Oleśnickiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie §. 35. w brzmieniu wniosku kom. 2103—4
- Uchwalenie §§. 36, 37 i 38 bez rozpraw 2104—5
- W rozprawie nad §. 40. głosy pp.: Korola (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. z poprawką 2105
- Uchwalenie §. 40 bez rozprawy 2105
- W rozprawie §. 41. proj. ustawy głosy pp.: Żardeckiego

Łowiecka ustawa:

- (z poprawką), Trzecieskiego (z wnioskiem skreślenia 2go ustępu §. 41), Huryka, Skołyszewskiego, Szajera i sprawozdawcy: uchwalenie I. ustępu §. i wniosku posła Trzecieskiego 2105—8
- W rozprawie nad §. 42. głosy pp.: Kuryłowicza (z poprawką) Szmigielskiego, Hanczakowskiego i sprawozdawcy: uchwalenie §. 42. w brzmieniu wniosku kom. 2108—9
- W rozprawie nad §. 43. głosy pp.: Huryka (z poprawką), Skołyszewskiego, Wodzickiego, Huryka, Starucha i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. z poprawkami p. Wodzickiego (co do świstaka i kozie) 2109—12
- Uchwalenie §§. 44 i 45 bez rozpraw 2112
- W rozprawie nad §. 46. głosy pp.: Żardeckiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie §. 46. w myśl wniosku kom. 2112—13
- Uchwalenie §§. 47 i 48 bez rozpraw 2113
- W rozprawie nad §. 49. głosy: p. Huryka (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie §. 49. zgodnie z wnioskami kom. 2113—4
- W rozprawie nad §. 50. głosy pp.: Skołyszewskiego (z poprawką), Wodzickiego (z poprawką), Huryka, Szajera i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. z poprawką p. Wodzickiego 2114—15
- W rozprawie nad §. 51. głosy: pp. X. Bohaczewskiego (z poprawką), Żardeckiego (z poprawką), Korola (z poprawką), Tadeusza Cieńskiego (z poprawką), Buynowskiego, Hanczakowskiego, Huryka, Kramarczyka, Czarkowskiego, X. Bohaczewskiego, Żardeckiego i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. 2115—9
- Uchwalenie §. 52. bez rozprawy 2119
- W rozprawie nad §. 53. głosy: pp.: Żardeckiego (z poprawką), Skołyszewskiego, Huryka, Tadeusza Cieńskiego (z poprawką), Szmigielskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: po przemówieniu p. Skołyszewskiego i stwierdzeniu braku kompletu w Izbie odroczenia rozprawy 2119—22
- Dalszy ciąg rozprawy 2148
- Uchwalenie §. 53. proj. ustawy w myśl wniosku kom. 2148
- W rozprawie nad §. 54. głosy pp.: Skołyszewskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. i poprawki 2148—9
- Uchwalenie §. 55. proj. ustawy bez rozprawy 2149
- W rozprawie nad §. 56. głosy pp.: Żardeckiego (z poprawką) Hanczakowskiego (z poprawką), Korola (z poprawkami) Bojki (z poprawką), Jaworskiego, Buynowskiego (z poprawką), Huryka, Stadnickiego, Krempy, Kramarczyka, Tadeusza Cieńskiego (z poprawką), i sprawozdawcy: uchwalenie §-u 56. z poprawkami wniesionymi przez pp.: Korola, Hanczakowskiego i Bojki przyjętymi przez sprawozdawcę 2149—58
- W rozprawie nad §. 57. głosy pp.: Korola (z poprawkami), Mycielskiego, Trzecieskiego (z poprawką), Skołyszewskiego, Hupki, Korola, Mycielskiego, Stapińskiego i sprawozdawcy: uchwalenie §. 57. i odrzucenie wszystkich poprawek 2158—167
- W rozprawie nad §. 58. głosy pp.: Huryka (z poprawką), Krempy (z poprawką), Korola (z poprawką), Wodzickiego (z wnioskiem skreślenia §§. 58 i 59), Stapińskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie skreślenia tego §-u 2167—9

Łowiecka ustawa:

- Uchwalenie skreślenia §. 59. 2169—70
- W rozprawie nad §. 60. proj. ustawy głosy pp.: Wodzickiego (z poprawką), X. Wilczkiewicza (z wnioskiem skreślenia tego §-u), Bojki i sprawozdawcy: uchwalenie §. 60. jako 58. z poprawką p. Wodzickiego 2170—2
- Odroczenie rozprawy 2172
- Dalszy ciąg rozprawy 2172
- W rozprawie nad §. 59. (§. 61. proj. kom.) głosy pp. Mycielskiego, (z poprawką), Korola (z poprawką), członka Wydz. kraj. Pilata (z poprawką), Mycielskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie §. w brzmieniu wniosku kom. z poprawkami wniesionymi przez pp. Mycielskiego i Pilata 2172—75
- Uchwalenie §. 60 (62 proj. kom.) bez rozprawy 2175
- W rozprawie nad §. 61. (63. proj. kom.) głosy pp.: Filipa Włodka (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. 2175
- W rozprawie nad §. 62 (65 proj. kom.) głosy: p. Filipa Włodka i sprawozdawcy: uchwalenie wniosków kom. 2175—6
- W rozprawie nad §. 63 (65 proj. kom.) głosy pp.: Szmigielskiego (z wnioskiem skreślenia tego §-u), Skołyśzевского, (z poprawką), Huryka i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. 2176—7
- W rozprawie nad §. 64 (66 proj. kom.) głosy pp.: Kuryłowicza (z poprawką), Huryka, Skołyśzевского, (z wnioskiem skreślenia tego §-u), Hanczakowskiego, Paszkowskiego i Laskowskiego: uchwalenie wniosku kom. 2177—9
- W rozprawie nad §. 65 (§. 67 proj. kom.) głosy pp.: Oleśnickiego (z poprawkami), Buynowskiego, Kramarczyka (z poprawką), Huryka, Szajera, ks. Jaworskiego i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. z poprawkami p. Oleśnickiego przyjętymi przez sprawozdawcę 2179—186
- W rozprawie nad §. 66 (§. 68 proj. kom.) głosy pp.: Oleśnickiego (z poprawkami), Stapińskiego (z poprawkami), Kuryłowicza (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie §-u w brzmieniu wniosku kom. z poprawkami wniesionymi przez pp. Kuryłowicza i Oleśnickiego, a przyjętymi przez sprawozdawcę 2186—191
- W rozprawie nad §. 67 (69 proj. kom.) głosy pp.: Oleśnickiego (z poprawką), Tadeusza Cieńskiego (z poprawką), Huryka, Buynowskiego, Szajera, Cieńskiego, Huryka, ks. Stojalowskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. z poprawką p. ks. Stojalowskiego 2191—3
- W rozprawie nad §. 68 (proj. kom. 70) głosy: p. Oleśnickiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie §. 68 w myśl wniosku kom. z poprawką p. Oleśnickiego 2193
- W rozprawie nad §. 69 (71 prof. kom.) głosy pp. Buynowskiego (z poprawką), Kuryłowicza (z poprawką) i sprawozdawcy; uchwalenie §-u w brzmieniu proponowanym przez kom. z poprawką p. Buynowskiego 2193—4
- W rozprawie nad §. 70 (§. 72 proj. kom.) głosy pp. ks. Stojalowskiego (z poprawką), Szajera (z poprawką), Stapińskiego, Huryka i sprawozdawcy: uchwalenie §-u w myśl wniosku kom. 2194—6
- W rozprawie nad §§. 71 i 72 (73 i 74 proj. kom.) głosy pp.: Buynowskiego (z poprawkami do §. 71), Kuryłowicza

Łowiecka ustawa:

(z poprawką do §. 72) i sprawozdawcy: uchwalenie §. 72 w myśl wniosku kom., a odroczenie głosowania nad §. 71	2196—7
— Uchwalenie bez rozprawy §§. 73, 74 i 75 (§§. 75—77 proj. kom.)	2197—8
— W rozprawie nad §. 76 (§. 78 proj. kom.) głosy: p. Krempey (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie §-u w brzmieniu wniosku kom.	2198
— Uchwalenie §§. 77, 78 i 79 (§§. 79—81 proj. kom.) bez rozprawy	2198
— W rozprawie nad §. 80 (proj. kom. 82) głosy pp.: ks. Wilczkiewicza (z poprawką), Bojki, Hanczakowskiego i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom.	2198—8
— Uchwalenie §§. 81 i 82 (§§. 83 i 84 proj. kom.) bez rozprawy	2200
— W rozprawie nad §. 83 (§. 85 proj. kom.) głosy: p. Stapińskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom.	2200
— Uchwalenie §§. 84, 85 i 86 bez rozprawy	2200—1
— W rozprawie nad (zawieszonym) §. 71 (§. 73 proj. kom.) głosy: pp. Kramarczyka i sprawozdawcy: uchwalenie §. 71. w myśl wniosku kom. po odrzuceniu poprawki p. Buynowskiego	2201—2
— Uchwalenie §§. 87 i 88 (§§. 89 i 90 proj. kom.) bez rozprawy	2202—3
— W rozprawie nad §. 89 (§. 91 proj. kom.) głos p. Wodzickiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. z poprawką	2203
— W rozprawie nad §. 90 (§. 92 proj. kom.) głosy pp.: Stapińskiego (z poprawką), Huryka i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom.	2203—4
— W rozprawie nad §. 91 (§. 93 proj. kom.) głosy pp.: Kramarczyka (z poprawkami), Skołyśzewskiego (z poprawką), Stapińskiego, Szweda (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom.	2204—8
— W rozprawie nad §. 92 (§. 94 proj. kom.) głosy: p. Oleśnickiego (z poprawką) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. z wniesioną poprawką	2208—9
— Uchwalenie §. 93 (§. 95 proj. kom.), tytułu ustawy i art. I i II ustawy wprowadzcej — bez rozprawy	2209
— Głos p. Adama Jędrzejowicza (z wnioskiem dodatkowej rezolucji) i głos sprawozdawcy: uchwalenie wniesionej rezolucji	2209—10
— Uchwalenie ustawy w trzecim czytaniu	2651—69
— (ob. Polowania, Szkody).	
— Petycje o zmianę lub zniesienie ustawy łowieckiej:	
— L. s.: 2736, 2738, 2739, 2740, 2742	1774—5
— L. s. 2951	1866
— L. s.: 2966—2968, 2974	1867
— L. s.: 3078—3081, 3102—3104	1872, 1873 i 1874
— L. s. 3221—3223	1947
— L. s.: 3307 i 3308	2023
— L. s. 3334	2044
— L. s. 3367	2046
— L. s. 3415	2129
— L. s.: 3427 i 3428	2130
— L. s. 3456	2132
— L. s.: 3511 i 3514	2226
— L. s.: 3574, 3575, 3580	2316

Łowiecka ustawa :

—	L. s. 3629	2406
—	L. s. 3701	2488
—	L. s.: 3788 i 3779	2681
—	Inne petycje w tej sprawie, (ob. Kamień, Kwiatonowice, Machów, Pryszyć, Toporów).	
Łuciów Jan , em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury		1625
—	Załatw. z Al. 400	2471—2
Łucki Piotr , naucz., pet. o zapomogę na kurację		1770
Łukawica-Lisko-Baligród-Cisna , kolej, (ob. Kolej e).		
Łukawiec gm. , (ob. Łąka).		
Łukawska Felicya , naucz., pet. o policzenie lat do emerytury		171
—	Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Łuszczyńska Karolina , em. naucz., pet. o podwyższenie pensyi		1770
—	Załatw. z Al. 400	2471—2
Machów : Interp. p. Krempy i tow. w sprawie postępowania Starostwa w Tarnobrzegu przy wydzierżawianiu prawa polowania w kolonii Machów		1777—8
Maciejowski Ludwik , naucz., pet. o wliczenie lat służby		2406
—	Załatw.	2717
Mackiewicz Jakób , pet. o zapłacenie kosztów leczenia z fund. kraj. 1946—7		
Majdan Średni gm. , (ob. Józefów).		
—	(ob. Bednarówka).	
Majer Franciszek , (ob. Falkenberg).		
Makares Emilia , naucz., pet. o policzenie lat służby		1684—5
Makarewiczowa Filipina , naucz., pet. o zwolnienie od spłaty 10%		1869
Maksymiak Jan , pomocnik kancelaryjny, pet. o zapomogę		1683
Maliszowa S. , naucz.: Interp. p. x. Bohaczewskiego i tow. w sprawie usunięcia S. Maliszowej ze służby naucz.		2699
Małego Świątko Redekcja. Pet. o subw. na wydawnictwo		1807
Mamorski Piotr , em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury		1684
—	Załatw. z Al. 400	2471—2
Mandat poselski : Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie uznania mandatu poselskiego Romana Kniżnia Puzyny z okręgu gmin wiejskich powiatu Kołomyjskiego za zgasły. — Al. 292		1591
—	W rozprawie głosy: p. p.: Oleśnickiego i sprawozdawcy: Członka Wydz. kraj. Wereszczyńskiego i uchwalenie wniosku Wydz. kraj. w drugim czytaniu	1591—2
Mandaty poselskie : (ob. Złożenie mandatu).		
Mandel Szymon , naucz., pet. o policzenie lat służby		42
—	Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Marcinkowice gm. Pet. włościan z gm. Marcinkowice o regulację Smolnika		1629
Marek Wojciech , naucz., pet. o policzenie lat służby		106
—	Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Margowe grunta , przysiółek. (ob. Kalna).		
Markiewicz Walerya , wd. po naucz., pet. o przyznanie emerytury		1683
—	Załatw. z Al. 399	2471
Markowska Salomea , naucz., pet. o policzenie lat służby		42
—	Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Martusiewiczowa Tekla , wd. po naucz., pet. o zapomogę		2021
—	Załatw. z Al. 399	2471
Martynowa Helena , naucz., pet. o policzenie lat służby		107
—	Załatw. sprawozd. kom.	2469—70

Maruszczak Jan: Wniosek (nagły) p. x. Bohaczewskiego i tow. w sprawie zapomogi dla Jana Maruszczaka, pogorzałego w Skopowie	1672—3
Maryampol gm. Pet. mieszkańców m. Maryampola o budowę mostu na rzece Dniestrze	2405
Marynowicz Teodor, naucz., pet. o policzenie lat służby i przyznanie dodatków pięcioletnich	1807
— Załatw. z Al. 398	2471
— Załatw.	2716—17
Masewicz Antoni, em. naucz., pet. o policzenie 5 lat służby do emerytury .	1680
— Załatw.	1716—17
Matecka Seweryna, wd. po dyet. Wydz. kraj., pet. o zapomogę	2316
Matoków zakład, (ob. Podgórski A. x.).	
Matysiak Wojciech, naucz., pet. o podwyższenie płacy i przyznanie 3 dodatków pięcioletnich	2488
Mayer Ignacy Edward, właśc. prywatnego seminar. naucz. żeńskiego w Brodach, pet. o subwencję	2045
Maziarnia gm. Pet. gminy w sprawie zniesienia rewizorów bydła .	2044
— Pet. tejże gm. w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę	2044
Maziarnia wawrzkowa, przysiółek: Sprawozd. Wydz. kraj. o wyłączeniu przysiółka Maziarnia wawrzkowa z gm. Grabowa i utworzeniu żeń samoistnej gminy — Al. 405	2498—500
Medyka gm.: Zakład dla idiotów, (ob. Kaczurba S.).	
Medyński Bazyli, naucz., pet. o przyznanie w drodze łaski dodatku pięcioletniego	1809
— Załatw. z Al. 398	2471
Mekołyka Michał, b. naucz., pet. o wliczenie lat służby	2224
Melioracye: Petycyje w sprawach melioracyi, (ob. Pysznicza).	
— (ob. Regulacye rzek).	
— (ob. Kanały).	
— (ob. Wodna ustawa).	
— (ob. Wodociągi).	
Melioracyjne biuro krajowe.	
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie powiększenia personalu kraj. biura melioracyjnego — Al. 301	1631
— Sprawozd. kom. budżet. — Al. 361	2143
— W rozprawie głośy: pp.: Maryewskiego (z wnioskiem dodatkowym), Członka Wydz. kraj.: Pilata i sprawozdawcy: Stanisława Jędrzejowicza: uchwalenie wniosku kom. po odrzuceniu dodatkowego wniosku	—21435
Meszne opłaty: Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie egzekucyi prowadzonej przeciw mieszkańcom gm. Krościenko wyżne o meszne	1877—9
Miarkowska Jadwiga, żona emeryt. naucz., pet. o podwyższenie emerytury lub o datek w drodze łaski	1869
— Załatw. z Al. 399	2471
Michajłowicz Oleksa, (ob. Tuchla).	
Michalik Wawrzyniec, em. naucz., o podwyższenie emerytury	1628
— Załatw. z Al. 400	2471—2
Michalski Michał ś. p.: Wspomnienie pośmiertne wygłoszone przez Marszałka	1577
Mickiewicza Adama im. Tow. we Lwowie: pet. o subw. na wydanie dzieł .	1627
Miickowski Teodor, naucz., pet. o wliczenie lat służby przed egzaminem do emerytury	1681

- Mieczyszcze-Krechowice**, Kolejka (ob. Podatek gruntowy).
- Miejsce Piastowe**, (ob. Pawlikowice).
- Miękinia gm.** (ob. Krzeszowice).
- Mielec**: Pet. Wydz. pow. w Mielcu o uchwalenie noweli do §. 80. ustawy gminnej 1810
- Pet. tegoż Wydz. powiat. o ukrajowienie dróg powiat.: Mielec-Radomyśl i Radomyśl-Lisia-Góra 1810
- Głos p. Sękowskiego (z poparciem) 1810—11
- Interp. p. Krempy i tow. w sprawie postępowania Rady szkolnej okręgowej w Mielcu. 2318
- (ob. Brody).
- Mielec-Radomyśl**, droga, (ob. Mielec).
- Mielnica gm.** Pet. gminy w sprawie kreowania 5 klasowej szkoły 1683
- Miklaszowice gm.**, (ob. Ceperów).
- Miklaszów gm.** Pet. Zwierzchn. gminnej o zapomogę dla pogorzalców 1868
- Załatw. sprawozd. kom. budżet. — Al. 377 2250—1
- Mikołaja św.** Instytut, (ob. Ruskie Tow. Pedagogiczne).
- Bursa, (ob. Bursy).
- Mikulńska Walerya**, wd. po naucz., pet. o zapomogę 1630
- Załatw. z Al. 344 2471
- Milan** Oleksa z Horodyszcz, pet. o uwolnienie go od opłaty kosztów leczenia syna Eustachego, będącego w Zakładzie w Kulparkowie oraz, by koszta obecne i przyszłe opłacano z fund. kraj. 1806
- Milno gm.** Wniosek naglący p. Sali i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzalcem w gminach: Milno i Suchowola 1760—1
- Uzasadnienie nagłości i wniosku: uchwalenie przekazania wniosku komisji 1760—1
- Załatw. z Al. 344 1967—77
- Wniosek naglący p. ks. Effinowicza i tow., w tej samej sprawie 1893—4
- Załatw. z Al. 377 2251
- Milówka gm.**, (ob. Kaniesznia).
- (ob. Sól gm.).
- Milska Zofia Helena**, naucz., pet. o przyznanie pięcioletnia 2681
- Milski Jan**, naucz., pet. o przyznanie pięcioletnia za czas służby prowizorycznej 2684
- Milocin gm.** (ob. Łąka).
- Miłosierdzia Tow. Pań św. Wincentego w Krakowie**, pet. o subw. 1769
- Miłośników historii i zabytków m. Krakowa Tow.**, pet. o subw. 1684
- Mirkowska Seweryna**, wd. po naucz., pet. o zaopatrzenie dla córki 179
- Załatw. z Al. 334 1842
- Miterowa Walerya**, naucz., pet. o zmianę §. 13. ustawy z d. 25. maja 1907 r. 1812
- Załatw. z Al. 400 2471—2
- Młodzież**: Petycje o zasiłki na kształcenie się:
- w muzyce i śpiewie, (ob. Borawa, Borkowska L., Dolański W., Filipowska I., Kohman A., Kuśnierzowa M., Paszyńska J., Schiffman, Schlesingerówna E., Schlesingerówna M., Simonowicz H., Stankiewicz A., Wacyk, Wróblewski L.).
 - w malarstwie: (ob. Bielecki Wł., Czedokowski B., Karpińska W., Konieczny Fr., Kurczyński Z. S., Szwechtowicz, Zitzman Fr.).
 - w rzeźbie: (ob. Przedwojowski W.).
 - w przemyśle: (ob. Górecki K.).

Młynarska Gazeta, pet. redakcyi o subw.	2130
Młynarska szkoła, (ob. Młynarzy Koło).	
Młynarzy koło, Towarzystwo krajowe, pet. w sprawie założenia szkoły młynarskiej albo zawodowych kursów dla młynarzy	2130
Mołodylów gm. (ob. Bednarówka).	
Momut Wincenty, em. naucz., pet. o przyznanie drugiego pięciolecia	2407
Morawska Ludwika, pet. o zapomogę	1811
Mościska gm. Pet. ks. Leona Lewickiego. proboszcza o subw. na konserwację starej drewnianej cerkwi w Mościskach	1946
— (ob. Sokół).	
Mosty Wielkie gm. (ob. Nauczyciele).	
Mroźek Jan i Wójcik Stanisław, imieniem gospodarzy zamieszkałych na rozparcelowanych gruntach obszaru dworskiego w Lubczy i Jajkowcach, pet. o utworzenie osobnej gminy politycznej i katastralnej	1684
— Druga pet. w tej samej sprawie	2132
Mściwujewska Zofia, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia	1873
Załatw. z Al. 398	2471
Mściwujewski Sebastyan, emer. naucz., pet. w sprawie zwrotu niedobranej płacy	2022
Mszana górna gm. Pet. gminy w sprawie zasiłku na budowę drogi i otamowanie rzeki Mszanka	1769
— Druga pet. gminy w tejże sprawie	2488
Mszanka, rzeka, (ob. Mszana górna).	
Mucha Teofil, naucz., pet. o policzenie lat służby	2021
Müllerowa Antonina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie płacy	405
— Załatw. z Al. 384	1842
Mundury, (ob. Urzędnicy państwowi).	
Munkowa Regina, wd. po dyrektorze szkoły. Pet. o przedłużenie dodatku na wychowanie dzieci	1944
— Załatw. z Al. 399	2471
Muraszczak Bronisława, wd. po naucz., pet. o przedłużenie poboru dodatku na wychowanie córki	1842
— Załatw. z Al. 399	2471
Muzeum, Wydawnictwo: Pet. Tow. Nauczycieli szkół wyższych o subw. na wydawnictwo	1873
Muzeum szkolne Polskie, pet. Zarządu o subw.	1627
Muzyczne i dramatyczne tow. w Jarosławiu o subw. na utrzymanie szkoły muzycznej	1628
Muzyczne Towarzystwa, (ob. Brody, Echo, Harmonia, Kapela, Lutnia, Tarnopol).	
Muzyczny, wyższy Instytut we Lwowie, pet. o podwyższenie subw.	1806
Mykietynowa Zofia, wd. po naucz., pet. o pensję wdowią	1806
— Załatw. z Al. 399	2471
Myślenice gm. Pet. Wydz. pow. w Myślenicach o zapomogę z powodu klęski elementarnej	1946
— Załatw. z Al. 377	2250—1
— Pet. tegoż Wydz. powiat. o założenie kraj. fabryki cementu	2225
Mysłowa gm. (ob. Gromnicki F.)	
Mysłowice-Jaworzno, kolej, (ob. Kolejje).	
Myta: Sprawozd. Wydz. kraj. i uchwały Sejmu przyznające prawa poboru myt:	
— Radzie powiat. w Sokalu od mostu na Bugu pod Krystynopolem na drodze powiat. Krystynopol-Brody	1956—7

—	Jakóbowi Pfefferowi i spółnikom od przewozu na Sanie pod Ulanowem	1957
—	(W rozprawie głós p. Stapińskiego)	1958—9
—	Sprawa zniesienia myt:	
—	Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Wydz. kraj. w sprawie zniesienia rogatek na drogach powiatowych w powiatach Sanockim i Liskim	1824
—	Interp. p. Potoczka i X. Szpondra i tow. do Wydz. kraj. w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych	1949
—	Petycyje w sprawie myt, (ob. Bursztyn, Dykowa, Zabłotce).	
Nabak	Hilary, starszy naucz. w Zamarstynowie, pet. o policzenie lat służby do emerytury	1807
—	Załatw.	1716—17
Nadbrzezie gm.:	Pet. gm. w sprawie budowy szkoły z fund. kraj.	2223
—	Głós p. Krempy z poparciem	2223—4
Nadwórna:	Sprawozd. Wydz. kraj. o budowie powszechnych szpitali w Nadwórninie i Kossowie — Al. 342	1954
—	Sprawozd. Kom. sanit. — Al. 412	25(5—6
—	Pet. Wydz. powiat. w Nadwórninie o pomoc dla dotkniętych brakiem zboża i paszy	1681
—	Załatw. z Al. 344	1962—77
—	(ob. Nauczyciele).	
Nadwórna	Rachinia, kolej (ob. Koleje).	
Nadzieja:	Stow. Głuchoniemych, pet. o subwencyę	1865
Naftowa	ustawa: Przedłożenie rząd. z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywie ziemnych. — Al. 127	408
—	Sprawozd. kom. górniczej — Al. 312	1711—59
—	W rozprawie ogólnej głósy pp.: Buynowskiego, członka Wydz. kraj. Jahla, Kolischera i sprawozdawcy: Małachowskiego	1711—38
—	W rozprawie szczegółowej: uchwalenie §§. 1—30 (włącznie) projektu ustawy bez rozpr.	1738—45
—	W rozprawie nad §. 31. proj. ustawy, głósy pp.: Buynowskiego (z wnioskiem poprawki) i sprawozdawcy: Małachowskiego: uchwalenie §. 31. (z poprawką p. Buynowskiego) 1745—6	
—	Uchwalenie §§. 32—41 włącznie bez rozprawy	1746—7
—	W rozprawie nad §. 42. proj. ustawy głósy pp.: Schätzla (z poprawką) i sprawozdawcy Małachowskiego: uchwalenie wniosku kom. i odrzucenie poprawki.	1747—8
—	Uchwalenie §§. 43—50 (włącznie) bez rozprawy	1748—50
—	W rozprawie nad §. 51. proj. ust. głósy pp.: Buynowskiego i sprawozdawcy — uchwalenie §. 51.	1750
—	Uchwalenie §§. 52—67 proj. ustawy bez rozprawy	1750—3
—	W rozprawie nad §. 68. proj. ustawy, głósy pp.: Buynowskiego i sprawozd.: Małachowskiego: uchwalenie wniosku kom.	1753
—	Uchwalenie §§. 69—96 proj. ustawy, tudzież tytułu i wstępu tej ustawy bez rozprawy	1753—9
—	Uchwalenie proj. ustawy w trzecim czytaniu bez czytania	1759
Naftowa	stacya doświadczalna, (ob. Stacya).	
Naftowe	kopalnie, (ob. Wietrzno).	
Naftowe	Tow. karpackie: Tow. kraj. we Lwowie, pet. w sprawie zmiany ustawy konkurencyjnej odnośnie do przemysłu naftowego	577
—	Sprawozd. kom. górniczej	1658

- Rozprawa nad wnioskiem odroczenia rozpraw nad tem sprawozdaniem i uchwalenie odroczenia 1566—71
- Sprawozd. kom. górniczej — Al. 304 1665—6
- Nagel Adolf**, naucz., o policzenie lat służby przedetatowej do emerytury . 710
- Załatw. 2471
- Nahorce małe**, gm.: (ob. Jamne).
- Należytości**: Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie uwolnienia od należytości stempłowej dokumentów prawnych, dotyczących przeniesienia własności gruntów i budynków na rzecz szkół — Al. 90. 149, 184—5
- Sprawozd. kom. podatk. — Al. 370. 2243—4
- (ob. Stemple).
- wymiar (ob. Sudół W.).
- (ob. Sporne sprawy).
- Namruk Jędrzej**, naucz., pet. o policzenie lat służby 173
- Załatw. sprawozd. kom. 2469—70
- Narodny Dom**, (ob. Szczytowiec).
- Narol gm.** Pet. gminy izraelskiej w Narolu o subw. na odbudowanie synagogi 1866
- Nastasów gm.**: Wniosek (nagły) p. Oleśnickiego i tow. w sprawie udzielenia zapomóg pogorzelncom w gminach: Nastasowie, Baworowie i Grabowcu (pow. Tarnopolskiego) i Skordyńcach oraz Romaszówce (pow. Czortkowskiego) . . . 2708
- Uzasadnienie i uchwalenie nagłości wniosku 2708—9
- Uchwalenie przekazania wniosku Wydz. kraj. do uwzględnienia . 2709
- Nauczyciele szkół ludowych**:
- Wniosek p. x. Stojalowskiego i tow. w sprawie pokrywania ze skarbu państwa połowy wydatku na płace nauczycieli, obliczone wedle plac trzech najniższych rang urzędników państwowych 1817
- Sprawozd. kom. szkolnej o petycyach nauczycieli i nauczycielek o policzenie do emerytury lat służby w drodze łaski 2468—70
- Petycye tu załatwione, ob.: Androchowicz A., Behen J., Bobrzyński M., Chominiec E., Czaprąński, Danecki, Daniłko, Dąbrowski W., Derszka J., Ferusowa M., Górski J., Grossmann R., Hajduczek, Janiszowska M., Jarema, Kalinowiczówna W., Kapusciej St., Kawaska M., Kołodziejówna J., Kornowa P., Kostruba P., Krysakowska H., Kurkowska, Lecker, Łukowska F., Mandel, Marek, Markowska, Martynowa, Namruk, Planecki, Pezdańska, Piszowa, Radziński, Samlicka, Sawicki M., Schipper N., Schrottmanówna A., Sekunda, Sroka J., Stęcura, Stoklasówna J., Szyper N., Wisz I., Wiszowski, Witekowa, Woroniecka A., Wróblewski A., Żaki I.
- Sprawozd. kom. szkolnej o pet. nauczycieli i nauczycielek o policzenie lat służby 2470—71
- Petycye tu załatwione, ob.: Bieńkowska B., Dworzaczek E., Hudyma E., Jaworski Jan, Karpińska E., Kozłowski K., Kraśnicka St., Kutkowska J., Lorenzowa W., Mściwujewska Z., Nagel A., Pałatyński K., Piszklewicz Teofil, Reinisch Paulina, Siarczyńska W., Soczyński J., Solarska K., Supińska O., Zieleński Józef, Zub Ludwik.
- Sprawozd. kom. szkolnej o petycyach nauczycieli i nauczycielek o przyznanie im w drodze łaski dodatków pięcioletnich — Al. 398 2471

Nauczyciele szkół ludowych:

- Petycyje tu załatwione, ob.: Ballowa O., Bernatowicz M., Bisikiewicz A., Botwiński Fr., Buciewicz J., Buzathówna I., Chorąży K., Czarnecki J., Domasławski, Durbasiewiczówna, Dymidas, Firlej W., Fox, Gablonkowski R., Garbieniówna K., Gołębiowska F., Gondek St., Haduch St., Hoszardowa K., Jaworski K., Janelski L., Klubówna Z., Komplikowicz J., Krupiński J., Laszkiewicz J., Marynowicz, Medyński B., Mściwujewska Z., Niedzielska M., Niemierowski M., Orzechowski J., Paduch A., Pellich B., Pierzchała L., Pisiewicz J., Popowczakówna M., Pragłowski K., Romaszkanówna K., Sanecki, Sęk Fr., Stupański I., Tyszecki P., Wacławowski M., Wałaszkiwicz W., Wertz J., Winnicki K., Wiśniewski F., Wiszniewska J., Zawidkowski W.
- Sprawozd. kom. szkolnej o petycyach wdów po nauczycielach o wymierzenie im zaopatrzenia w myśl ustawy z dnia 25. maja 1907 — Al. 399 2471
- Petycyje załatwione, ob.: Abrysowska K., Baranowska F., Baslerowa, Bielecka, Binduchowska, Bosakowa, Boszkiewicz, Bujakowa, Celewicz, Chlebowska, Chodyńska, Czartoryska W., Czekońska A., Dekówna, Domanusowa, Donschak, Doskocz R., Drukowa, Dutkiewicz M., Dyrów, Ferensiewiczowa A., Flunt, Głowacka A., Gołąb M., Gołębiowska P., Górecka M., Gross H., Habel, Harasymowiczowa, Holińska, Horniatkiewiczowa, Jacykowa, Janicka, Jaremko, Jaszczewska, Jaworowska A., Kaczor K., Klimowicz, Kmetyk, Knihinicka, Kobiałkiewiczowa, Koczerhan, Kozakowa M., Kozdrasiowa, Kunaneć, Kurmanowa, Kuziowa, Leszczyńska A., Lewicka A., Lewicka H., Łopatyńska, Markiewicz W., Martusiewiczowa, Miarkowska, Mikulińska W., Mirkowska, Müllerowa, Munkowa, Muraszczak, Mykietynowa, Nazarkiewicz L., Nowodworska, Olearnik, Oleńska, Ostanowicz, Pańczakowska, Panczykowa, Parasiewiczowa, Płaczkowa, Pościszewska, Raczkowa M., Richtrowa K., Ryżewska, Rzeczycka, Sanecki, Sądowa H., Skarbek E., Ślesieńska, Stebnicka, Stefaniów, Sydorowa, Szaraniewiczowa A., Szczudłowska F., Szkodzińska M., Szubrowa, Tytłowa, Węgrzyńska Kl., Winnicka, Wyrobiszowa, Zielińska, Zychowa E., Żelisko E.
- Sprawozd. kom. szkolnej o petycyach emerytowanych nauczycieli i nauczycielek w sprawie polepszenia ich bytu — Al. 400 2471 -2
- Petycyje tu załatwione, ob. Bergmanowa St., Bojarski J., Borecki S., Frączkiewicz J., Gasiwiczówna, Hawran, Kelebaj J., Kich J., Kowalski A., Łuciów J., Łuszczyńska K., Mamorski P., Michalik, Miterowa, Prokopowicz, Reyman, Rosół St., Sanecki, Sierecki, Skórski A., Skowroński J., Stetkiewicz M., Styła J., Szoturma, Topolnicki E., Wałaszek, Warecki, Węgrzynek, Winiarski S., Zeliska M.
- Interpelacya p. Bojki i tów. w sprawie pokrzywdzenia

Nauczyciele :

- wielu nauczycieli z okazji podwyższenia płac nauczycielskich w myśl nowej ustawy 2317—18
- Petycyje w sprawach dotyczących ogółu nauczycielstwa ludowego:
- I. Sprawy emerytów:
- 1. Pet. L. s. 3280. Zarządu głównego Polskiego Tow. Pedagogicznego we Lwowie w sprawie zmiany ustawy emerytalnej dla nauczycieli. 2021
 - Głos p. Małachowskiego (z poparciem) 2021
 - Załatw. sprawozd. kom. szkolnej 2717—18
 - 2. Pet. L. s. 2381. tegoż Zarządu w sprawie zmiany art. 13. ustawy o dodatkach pięcioletnich naucz. ludowych 2021
 - Załatw. sprawozd. kom. szkolnej 2717—18
 - 3. Pet. L. s. 3473. Zarządu kraj. Związku naucz. lud. w Galicyi (w Krakowie) o niższenie lat służby do 35, o wydatniejsze zaopatrzenie dla wdów i sierot, o wydanie pragmatyki służbowej i zniesienie systemu klas płac 2224
 - 4. Pet. L. s. 2370. Komitetu emeryt. nauczycieli i nauczycielek całego kraju o podwyższenie emerytur stosownie do nowej ustawy 1630
 - Załatw. z Al. 400 2471—2
 - 5. Pet. L. s. 3408. Komitetu emerytowanych nauczycieli i nauczycielek o podwyższenie emerytur i zaopatrzenia dla wdów i sierót 2128
 - Załatw. z Al. 400 2471—2
 - 6. Pet. L. s. Emerytów i emerytek naucz. zawodu w pow. Brzeżańskim o podwyższenie emerytur 1682
 - Załatw. z Al. 400 2471—2
 - 7. Pet. L. s. 2353. Emerytów. nauczycieli i nauczycielek w pow. Brzozowskim 1629
 - Załatw. z Al. 400 2971—2
 - 8. Pet. L. s. 2725. Emerytowanych nauczycielek i wdów po nauczycielach w powiatach Drohobycz i Stryj o podwyższenie emerytur, pensyi wdowich i zaopatrzeń sierocych 1774
 - Załatw. z Al. 399 i 400 2471—2
 - 9. Pet. L. s. 2514. Emerytów zawodu naucz. w Gródku Jagiellońskim o podwyższenie emerytur 1584
 - Załatw. z Al. 400 2471—2
 - 10. Pet. L. s. 2489. Emerytów i emerytek zawodu naucz. pow. Jasielskiego o podwyższenie emerytur 1682
 - Załatw. z Al. 400 2471—2
 - 11. Pet. L. s. 2588. Emeryt. naucz. okręgu szkoln. Jaworowskiego o podwyższenie emerytur. 1685
 - Załatw. z Al. 400 2471—2
 - 12. Pet. L. s. 2550 i 2557. Naucz. emeryt. w okręgu i mieście Kołomyi o podwyższenie emerytur 1686
 - Załatw. z Al. 400 2471—2
 - 13. Pet. L. s. 2482. Emerytów i emerytek zawodu naucz. pow. Nadwórniańskiego o podwyższenie emerytur 1692
 - Załatw. z Al. 400 2471—2

Nauczyciele :

- 14. Pet. L. s. 2336. Emer. nauczycieli i nauczycielek powiatu Przemyskiego o podwyższenie poborów emerytalnych 1628
Załatw. z Al. 400 2471—2
- 15. Pet. L. s. 2346. Emer. naucz. i nauczycielek pow. Samborskiego o podwyższenie emerytury 1629
Załatw. z Al. 400 2471—2
- 16. Pet. L. s. 2544. Emer. naucz., wdów i sierot po naucz. powiatu Stryjskiego i Drohobyckiego o podwyższenie emerytur i pensyi 1686
Załatw. z Al. 400 2471—2
- 17. Pet. L. s. 267s. Emer. naucz. pow. Tarnopolskiego o podniesienie poborów emerytalnych 1771
Głos p. Michałowskiego (z poparciem) 1771
Załatw. z Al. 400 2471—2
- 18. Pet. L. s. 3170. Tychże samych w tej samej sprawie 1945
Załatw. z Al. 400 2471—2
- II. Pet. o przyznanie pięcioleci i lat prowizor. służby:
- 1. L. s. 3215. Grona naucz. sześcioklas. szkoły żeńskiej w Gródku Jagiellońskim o przyznanie pięcioleci 1947
Załatw. z Al. 398. 2471
- 2. L. s. 3432. Tymczasowych nauczycielek w Jaśle o unormowanie stabilizacji i dodatków pięcioletnich 2130
Załatw. sprawozd. kom. szkolnej 2717
- 3. L. s. 3084. Nauczycieli szkół m. Lwowa o przyznanie pięcioleci za lata służby prowizorycznej 1873
Załatw. z Al. 398 2471
- 4. L. s. 3450. Naucz. i nauczycielek szkoły lud. w Mostach Wielkich o policzenie lat służby prowizor. do emeryt. 2131
Załatw. sprawozd. kom. szkolnej 2717
- III. sprawy przeniesienia do wyższych klas płacy:
- 1. L. s. 2407. Ogniska nauczycielstwa ludowego w Borzęcinie o zniesienie IV. klasy płac naucz. 1679
- 2. L. s. 2379. Grona naucz. i nauczycielek w Brzesku o zaliczenie Brzeska do wyższej klasy płac 1630
- 4. L. s. 2660. Rady gm. w Brzozdowcach o zaliczenie Brzozdowiec do III. klasy płac naucz. 1770
- 4. L. s. 3270. Grona naucz. w Iwoniczu o zaliczenie do III. klasy płac. naucz. 2021
- 5. L. s. 2820. Grona naucz. szkoły pięcioklas. męskiej i czteroklas. żeńskiej w Korczyni o zaliczenie do III. kl. płac. 1808
- 6. L. s. 2856. Grona naucz. w Liszkach o przeniesienie do III. klasy płac 1811
- 7. L. s. 2381. Zarządu szkoły dwuklas. w Okocimiu o przeniesienie tejże szkoły do III. kl. płac naucz. 1630
- 8. L. s. 2797. Naucz. i nauczycielek w Podwołoczyskach o przeniesienie Podwołoczysk do II. klasy płac. naucz. 1807—8
- 9. L. s. 2378. Naucz. czterokl. szkoły w Tartakowie o przeniesienie Tartakowa do III. klasy płac. naucz. 1630
- 10. L. s. 2857. Grona naucz. w Żołyni o przeniesienie Żołyni do III. klasy płac naucz. 1811
- Petycje osobiste nauczycieli, nauczycielek, wdów po nauczycielach i sierot :

Nauczyciele:

- A. o policzenie lat służby prowizorycznej, (ob. Barg, Bielowska B., Bohaczyk J., Borszcz M., Chorąży K., Cybyk, Dębicka A., Doliński H., Dorykowa Wł., Górski T., Grodzka A., Halkowa M., Hoszard E., Jakubowski, Januszkiewicz W., Keipper L., Kościńska, Kawalczyk A., Kurdwanowski L., Kwakowa, Maciejowski L., Makares E., Marynowicz F., Masewicz, Mekołyka, Mickowski F., Mucha F., Nabak, Niemiec Wł., Niżankowska A., Oponowiczówna, Piszklewicz, Polatyński K., Rabij x, Rejowska, Riess, Rożycki W., Rzeszowski L., Spirydowicz W., Terlikowska, Wilburg, Wiszomirski, Zajęc, Załużny C.).
- B. o przyznanie pięcioleci, (ob. Ballowa, Bernatowicz, Biskiewicz, Botwiński, Buciewicz, Buzathówna, Chomütz, Chorąży K., Czarnecki J., Domasławski, Durbasiewiczowa, Dymidas, Firlej, Fox, Gablonkowski, Galbielówna, Gołębiowska, Gondek, Haduch, Hoszardowa, Jaworski K., Jarelski L., Klubówna, Kochanowska, T., Komplikowicz, J., Krupiński, Laszkiewicz, Marynowicz, Matysiak, Medyński, Milska Z., Milski J., Mściwujewska, Niedzielska M., Niemierowski M., Orzechowski J., Paduch, Pellich, Pierzchała, Pisiewicz, Popowczakówna, Pragłowski, Romaszkanówna, Sanecki, Sęk, Stupacki, Tyszecki, Waclawski, Wałaszkiwicz, Wertz, Winniecki, Wiśniewski, Wiszniewska J., Zawidkowski W.).
- C. o przeniesienie do wyższej klasy plac, (ob.: Bernawska, Jarkowski, Matysiak, Polatyński, Ślusarczyk, Zacharski).
- D. o zapomogi, (ob. Gajewski, Gerulak, Janowski C., Komarnicki J., Krupa, Kumarkiewicz, Łucki, Niementowski J., Ortyński, Putała, Raczyński, Sala M., Szydłowski A., Szymański J., Wolińska Wł.).
- E. o dodatek osobisty, (ob. Kolbiarz).
- F. o podwyższenie emerytury, (ob. Bergmannowa, Bojarski, Borecki S., Bultarowiczowa, Chomütz W., Fox J., Frączkiewicz J., Gasiewiczówna, Jezierski D., Hawran, Hemerling, Kelebaj, Kich, Kowalski A., Latocha W., Łuciów J., Łuszpińska K., Mamorski, Michalik, Miterowa, Petrycki, Prokopowicz, Reyman, Rosół, Sanecki, Sierecki, Skórski A., Skowronski, Stetkiewicz, Styła J., Szoturma, Topolnicki E., Wałaszek, Warecki, Węgrzynek, Winiarski, Zeliska M.).
- G. o odprawy, (ob. Krasucka M., Stasiakówna M.).
- H. o przyznanie pensji wdowiej, podwyższenie jej, o zapomogi, dary z łaski, podwyższenie i przedłużenie zaopatrzeń sierocych: (ob.: Abrysowska, Baranowska, Baslerowa, Bielecka, Binduchowska, Bosakowa, Boszkiewicz, Bujakowa, Celewicz, Chlebowska, Chołyńska, Czartoryska, W. Czekońska, A., Danecka, Dekówna, Domanusowa, Doskocz R., Drukowa, Dutkiewicz, Dyrów, Ferensiewiczowa, Flunt, Głowacka, Gołąb M., Gołębiowska, Górecka, M., Gross, Habel, Harasymowiczowa, Holińska, Horniatkiewiczowa, Hudymowa, Jacykowa, Janicka, Jaremko, Jaszczewska, Jaworowska A., Kaczor K., Klimowiczowa M. Kmetyk, Knihinička s., Kobiałkiewiczowa, Koczerhan, Kozdra-

Nauczyciele :

- siowa, Kunanec, Krawec, Kurmanowa, Kwakowa, Leszczyńska, Lewicka A., Lewicka H., Lisowska M., Łopatyńska, Markiewicz, Martusiewiczowa, Miarkowska, Mikulińska, Mirkowska, Müllerowa, Munkowa, Muraszczak, Mykietynowa, Nazarkiewicz, Nowodworska, Olearnik, Oleńska, Ostanowicz, Pańczakowa, Panczykowska, Parasiewiczowa, Płaczkowa, Polłowa, Pościszewska, Raczkowa, Rewakowiczowa, Richterowa, Rubacka, Ryżewska, Rzeczycka, Sądowa H., Skarbek, Stroińska, Stebnicka, Stefaniów, Stefanowiczowa, Sydorowa, Szaraniewiczowa, Szaszkiewiczowa, Szczudłowska, Szkodzińska, Szubrowa, Tytłowa, Węgrzyńska Kl., Winnicka, Wyrobiszowa, Zielińska, Zychowa, Żelisko).
- Nauczycieli** ludowych Związek krajowy, Tow. w Krakowie, pet. o stypendya na utrzymanie w schronisku nauczycielek nie mogących pracować i pozbawionych środków do życia 2226
- (ob. Nauczyciele).
- Nauczycieli** religii mojżeszowej Tow. w Stanisławowie: pet. o subw. na wydawnictwo „Wychowanie i Oświata“ 1683
- Nauczycieli** szkół wyższych Tow., (ob. Muzcum).
- Nazarkiewicz** Leontyna, wd. po naucz., pet. o zapomogę 1681
- Załatw. z Al. 399 2471
- Nazwy** zmiana, (ob. Nowy Targ, Żywiec).
- Niebocko** gm., (ob. Jasionów, Koleje).
- Niebyłów**-Perehińsko-Rożniatów-Strutyn-Dolina-Rachinie, kolej, (ob. Koleje).
- Niebyłów**-Rosolna-Starunia-Sołotwina-Nadwórna, kolej, (ob. Koleje).
- Nieczujna** gm., Pet. mieszkańców gm. Nieczujna o zapomogę na budowę wodociągu 2580
- Głos p. ks. Wilczkiewicza (z poparciem) 2580
- Niedziełna** gm., Interp. p. ks. Jaworskiego i tow. do Komisarza rząd. w sprawie niszczenia majątku gminnego gm. Niedzielnej przez tamtejszego wójta i pisarza 1952—3
- Interp. tegoż posła i tow. do Wydz. kraj. w sprawie niszczenia majątku gminnego przez wójta i pisarza w Niedzielnej 2048—9
- Niedzielska** Marya, naucz., pet. o przyznanie dodatku pięcioletniego za lata służby prowizorycznej 1812
- Załatw. z Al. 398 2171
- Niedźwiada** gm., Pet. mieszkańców gminy i Zwierzchn. gm. Niedźwiada o wydanie ustawy zabraniającej wywozu drzewa 1086
- Niementowski** Józef, pet. o jednorazowy datek, przyznanie jednorocznej płacy i o stałą posadę nauczyciela na wsi 2488
- Niemec** Władysław, naucz., pet. o policzenie lat służby prowizorycznej do emerytury 1680
- Niemierowski** Michał, naucz., pet. o przyznanie 2 pięcioleci 1685
- Załatw. z Al. 398 2471
- Nienaszów** gm.: Pet. gminy o zapomogę na zakupno zboża 1774
- Załatw. z Al. 344 1972—77
- Nienowice** gm.: Wniosek (magły) p. Kozłowskiego i tow. w sprawie pomocy dla mieszkańców gminy Nienowice, nawiedzonych pożarem 1938—9
- Załatw. z Al. 377 2251
- Niepla** gm., Pet. gm.: Niepla, Rzepiennik biskupi, Tarnawa, Zbydniów, Sulistrowa, Siedliska, Grabie, Filipowice w sprawie pomocy dla dotkniętych klęską elementarną 1688
- Załatw. z Al. 340 1962—77

Niepokalanego Poczęcia N. P. M. dom sierot we Lwowie: pet. przewodniczącej, Jadwigi Papara o podwyższenie subw.	2224
Nietykalności poselskiej sprawy:	
— Pismo c. k. Sądu krajowego w Krakowie o zezwolenie na ściganie p. Stapińskiego z powodu występku z §§. 488 i 491 ustawy karnej	1578
— Przekazane kom. prawniczej	1578
— Pismo tegoż Sądu o wydanie p. Stapińskiego z powodu obrazy honoru drukiem ks. Władysława Dobrzańskiego	1578
— Przekazane kom. prawniczej	1578
— Pismo c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie o wydanie p. ks. Szpondra z powodu procesu z Andrzejem Wilkiem	1578—9
— Przekazane kom. prawniczej	1579
— Pismo c. k. Sądu powiat. w Rzeszowie o wydanie p. Szajera z powodu przekroczenia przeciw bezpieczeństwu czci	1579
— Przekazane kom. prawniczej	1579
— Pismo c. k. Sądu powiat. w Starym Samborze o wydanie p. ks. Jaworskiego Jana, ściganego o przekroczenie z §. 3. ustawy z d. 15. listopada 1867 dz. u. p. Nr. 135	1579
— Przekazane kom. prawniczej	1579—80
— Pismo c. k. Sądu powiat. w Wiedniu o wydanie p. Głabińskiego z powodu przekroczenia przeciw bezpieczeństwu czci	1766
— Przekazane kom. prawniczej	1766
— Pismo c. k. Sądu kraj. karnego w Krakowie o wydanie p. Stapińskiego w sprawie o obrazę czci	1805
— Przekazane kom. prawniczej	1805
— Pismo c. k. Sądu kraj. karnego w Krakowie o wydanie p. Stapińskiego z powodu występku z §. 35 ustawy z 29. lutego 1880 L. 35 dz. u. p.	2223
— Przekazane kom. prawniczej	2223
Nieuleczalni , kalecy i ubodzy, (ob. Ubogich opieka).	
Nieulecza'nie chorych utrzymanie: (ob. Dęblin, Lwów, Łopon).	
Nieuleczalnych dom: Wniosek p. Ciuchcińskiego i tow. w sprawie założenia we Lwowie kraj. domu dla nieuleczalnych	2407
N eurodzaj , (ob. Elementarne klęski).	
— (ob. Cła zniżenie).	
— (ob. Paszy brak).	
Nisko gm., Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie pozwolenia Rephez. powiat. w Nisku na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków	1895—7
— (ob. Sieczkowski).	
Nisko-Bojanów-Majdan-Kolbuszowa-Rzeszów , kolej, (ob. Kolej).	
Niżankowska Antonina, naucz., pet. o policzenie lat służby	2022
Nowa Wieś gm., (ob. Łabisz Stefan).	
Nowak Marcin, pet. o odpisanie kosztów leczenia żony Karoliny Nowak	1810
— Głos p. ks. Wilczkiewicza (z poparciem)	1810
Nowodworska Wiktorya, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	1680
— Załatw. z Al. 399	2471
Nowosiółki gościnne gm.: Wniosek naglący p. ks. Jaworskiego o zapomogę dla 5 pogorzalców w Nowosiółkach gościnnych	1894
— Załatw. z Al. 377	2251
Nowosiółki przednie gm., (ob. Hyniewicz Józef).	
Nowosiółki Zahalczynne : Pet. Zarządu Szpitala tamże o subwencyę	2132
Nowy Sącz gm.: Pet. Presbiterium gminy ewangelickiej o subw. na utrzymanie szkoły ludowej ewangelickiej	1627

—	(ob. Kunegundy św., Ochronki, Sokół).	
Nowy Sącz	-Szczawnica, kolej, (ob. Kolej e).	
Nowy Targ:	Interp. p. Bednarskiego i tow. w sprawie zaniechania używania nazwy „Neumarkt“ na określenie Nowego Targu .	1888
—	Interp. p. Bednarskiego i tow. w sprawie utworzenia w Nowym Targu urzędu cechowniczego	2581
Nydzia	Marya, b. dozorczeni chorych w szpit. powsz. we Lwowie, pet. o udzielenie dożywotniego daru z łaski	1810
Obłąkanych Zakład:	Sprawozd. Wydziału kraj. o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju Al. 348	2030
—	Sprawozd. Komis. Sanit. Al. 422	2712—13
—	(ob. Kulparków).	
Obroszyn	gm.: Pet. Zwierzchn. gm. i mieszkańców o wydzielenie tej gminy z powiatu gródeckiego a przydzielenie do powiatu lwowskiego	1866
Obszarów dworskich	połączenie z gminami: (ob. Gminna ustawa).	
Ochrona	ptaków dla uprawy ziemi pożytecznych: Przedłożenie rządowe z projektem ustawy, o ochronie ptaków dla uprawy ziemi pożytecznych i innych zwierząt ogólnie użytecznych	2490—99
Ochronki	dla dzieci: Petycje o subwencje:	
—	L. s. 2805 Wydziału wykonawczego Ochronki w Brzozowie na zakład wychowawczy	1808
—	L. s. 2486. Tow. Ochronki polskiej w Drohobyczu	1682
—	L. s. 2500. Tow. Ochronki i bursy polskiej w Horodence	1683
—	L. s. 2467. Tow. Dam dobroczynności w Jaśle na ochronę dla małych dzieci	1681
—	L. s. 3150. Stow. Panien Ekonomek w Kołomyi o pożyczkę na budowę ochronki	1944
—	L. s. 3411. Zarządu Ochrony dziennej dla małych dzieci w Nowym Sączu	2128
—	L. s. 3187. Tow. Ochrony dla małych dzieci w Podgórzu.	1986
—	L. s. 3341. Tow. Ochronka dla małych dzieci im. św. Bronisławy w Półwsiu Zwierzynieckim	2045
—	L. s. 1701. Tow. Dam Dobroczynności w Śniatynie dla ochronki im. ś. p. Modesty Zagórskiej	1625
—	L. s. 3791. Tow. Ruska Ochronka w Stanisławowie	2681
—	L. s. 3477. Zarządu Stow. „Ochronka dla dziewcząt sierót“ w Stanisławowie	2224
—	L. s. 3055. Zakładu sierót im. św. Józefa w Stryju	1871
—	L. s. 2633. Elżbiety Księżny Sapieżyny dla Ochronki dzieci na Zasaniu	1769
—	L. s. 3049. Tow. Ruska Zachoronka	1871
—	(ob. Bursy, Felicjanek, Internaty, Żurowska).	
Odpisanie podatków:	(ob. Elementarne klęski).	
—	(ob. Brody).	
Ognisko	nauczycielstwa ludowego, (ob. Borzęcin).	
Okocim	gm. (ob. Nauczyciele).	
Olchowa	gm. (ob. Prawa polowania dzierzawa).	
Olearnik	Janina, wd. po naucz., pet. o zapomogę	1683
—	Załatw. z Al. 399	2471

Oleńska Marya, wd. po naucz., pet. o zapomogę	1774
— Załatw. z Al. 399	2471
Olesno gm. (ob. Wólka gródzka).	
Ołgi św. internat, (ob. Ruskie Tow. Pedagogiczne).	
Olszany gm.: (ob. Koleje).	
Olszewski Mikołaj: Interp. p. Stapińskiego i tow. do kom. rząd. w sprawie nieprawnego przypisania podatku zarobkowego Miko- łajowi Olszewskiemu w Sasiadowicach	1631
Opacionka gm., Pet. gminy o zwolnienie od prestacyi szkolnej	1957
Opał, (ob. Drzewa).	
Opatrności Sióstr Zgromadz. w Przemyślu. pet. o zapomogę	1630
Opieka wdów i sierót, (ob. Salomei św. im. Tow.).	
Opieki nad ubogimi uregulowanie, (ob. Ubogich opieka).	
Opiekuńcza Rada, (ob. Rada).	
Opłaty gminne: a) od psów, (ob. Zabłocie).	
b) od napojów spirytusowych, (ob. Gwoździec, Rohatyn, Załoście).	
Oponowiczówna Serafina, naucz., pet. o policzenie lat służby	2224
— Załatw.	2717
Opuszczonych chłopców (dla) Zakład (ob. Siemiaszko).	
Opuszczonych dziewcząt (dla) Zakład: w Przemyślu, pet. o subwencję	1684
Ordynacja wyborcza Sejmowa:	
— Wniosek posłów Kramarczyka, Potoczka, Szweda, i tow. w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordy- nacyi wyborczej — Al. 325	1776, 1825—32
— Wniosek p. Tadeusza Cieńskiego i tow. z projektem ustawy zmieniającej postanowienia §. 3. i 12. statutu kraj. i z proje- ktem ustawy zmieniającej postanowienia sejmowej ordyna- cyi wyborczej — Al. 383	2227—34, 2330—2
— Głos p. X. Pastora z zapytaniem do przewodniczącego komisji reformy wyborczej, kiedy zwołane będzie posiedzenie subkomitetu tej komisji	1767
— Odpowiedź Przewodniczącego kom. p. Czartoryskiego	1767—8
— Petycyje w sprawie reformy ordynacyi wyborczej:	
— L. s.: 3302, 2304, 2307	1626
— L. s.: 2415	1680
— L. s.: 2545	1686
— L. s.: 2581, 2584	1687—8
— L. s.: 2619—2621 i 2622—2626	1768—9
— L. s.: 2736	1774
— L. s.: 2738, 2739, 2740, 2743	1775
— L. s.: 2779—2782	1807
— L. s.: 2860—2863, 2869	1811—12
— L. s.: 2947, 2948, 2958—2961	1866
— L. s.: 2962, 2963, 2972, 2976	1867
— L. s.: 3011	1869
— L. s.: 3019, 3023, 3037, 3038, 3039	1870
— L. s.: 3054	1871
— L. s.: 3089, 3090, 3094, 3095 i 3099	1874
— L. s.: 3151	1944
— L. s.: 3180, 3181, 3182	1945
— L. s.: 3231, 3132, 3235	1947—8
— L. s.: 3273	2021
— L. s.: 3305	2023
— L. s.: 3330	2044
— L. s.: 3346—3349	2045
— L. s.: 3355—3366, 3368	2046
— L. s.: 3409, 3418, 3419	2128—9

Ordynacja wyborcza Sejmowa:

—	L. s.: 3428—3430, 3431	2130
—	L. s.: 3457	2132
—	L. s.: 3471	2224
—	L. s.: 3499	2225
—	L. s.: 3512, 3513	2226
—	L. s.: 3558	2315
—	L. s.: 3574, 3581—3583	2316
—	L. s.: 3672, 3673, 3679, 3680—3682	2487
—	L. s.: 3699, 3700 i 3703	2488
—	L. s.: 3759	2680
—	L. s.: 3769, 3770 i 3782	2680—1
—	(ob. Buczacz, Izba lekarska, Izby Handlowe i Przemysłowe).	
—	(ob. Sokal).	
Ortyńska	Karolina, wdowa po magazynierze kraj. składu publ. w Krakowie, pet. o pensję wdowią lub stały dar z łaski	1625
—	Załatw. z Al. 418	2589
Ortyński	Julian, em. naucz., pet. o zapomogę	1685
Oryszkowce	gm. (ob. Kalinówka).	
Orzechówka	gm. (ob. Kolejce).	
Orzechowski	Franciszek, naucz., pet. o przyznanie dodatku pięcioletniego	1870
—	Załatw. z Al. 398	2471
Orzechów	gm. (ob. Podatek gruntowy).	
Osada	poprawca dla nieletnich chłopców i dziewcząt, (ob. Jubileusz).	
Osieczany	gm.: Pet. gminy o zmianę §. 47. ustawy wodnej	1946
Osobiste	sprawy: Głos p. Szajera w sprawie osobistej	1614—15
—	(ob. Upomnienia).	
Ostanowicz	Jadwiga, wd. po naucz., pet. o zapomogę	1681
—	Załatw. z Al. 399	2471
Ostapczuk	Dmytro ś. p.: Wspomnienie pośmiertne wygłoszone przez marszałka	1577
Ostrawa Morawska ,	(ob. Szkoły ludowej Tow.)	
Ostre	gm.: Pet. gminy o zapomogę na budowę szkoły	2487
Ostrów	gm.: Pet. w sprawie zapomogi dla dotkniętych nieurodzajem	1872
—	Załatw. z Al. 377	2271
„Oświaty“	ludowej Tow. w Tarnowie, pet. o subwencyę	1769
—	taż sama pet. powtórnie	2021
Oszczędności	Kasa (Galicyjska) we Lwowie, (ob. Kasa).	
Oszczędności	i Pożyczek Spółki, (ob. Patronat).	
Padew	gm., Pet. gm. Padew kolonia o zniżenie prestacyi szkoln. na 10%	2680
Paduch	Andrzej, naucz., pet. o policzenie lat służby do pięciolecia	2022
—	Załatw. z Al. 398	2471
Paklerska	Elżbieta, sierota po rewidencie rach. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski	2047
Palatyńska	Konstancya, wdowa po naucz., pet. o przyznanie zaopatrzenia	541
—	Załatw.	2471
Palenia	tytoniu zakaz, (ob. Dąbrowica).	
Palikówka	gm., (ob. Łąka).	
Palikrowy	gm., Pet. gminy o uwolnienie od płacenia datku dla nauczyciela w kwocie 7 ² / ₂ K rocznie	2324
—	Głos p. ks. Effinowicza (z poparciem)	2315
Panek	Ignacy, pet. o zapomogę i o polecenie Wydz. kraj. uzyskania dlań posady w fabryce tkackiej	1686
Pańczakowska	Teresa, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej i dodatku na wychowanie dzieci, a ewentualnie o zapomogę	1809
—	Załatw. z Al. 399	2471

Pańczykowa Eleonora , wd. po naucz., pet. o zapomogę	2020—1
— Załatw. z Al. 399	2471
Paniczewska Paulina , wd. po naucz., pet. o podwyższenie daru z łaski	542
— Załatw.	2719
Papara Jadwiga , (ob. Salomei św. Tow.).	
— (ob. Niepokalanego Poczęcia NPM. Dom).	
Parasiewiczowa Emilia , wdowa po dyrekt. szkoły wydział., pet. o podwyższenie pensyi i zaopatrzenie dla dzieci	1947
— Załatw. z Al. 399	2471
Parcelacyjnych instytucyi popieranie , (ob. Rolnicze Tow.).	
Pasania bydła zakaz, (ob. Brody).	
Paszporty bydłecze: Interp. p. Starucha w sprawie powodów niezależnienia uchwały Sejmu o zmianie przepisów o paszportach bydłeczych	2028
Paszy brak: Wniosek pp. Bednarskiego i Buynowskiego w sprawie zapobieżenia brakowi paszy — Al. 314	1698, 1781
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 430	2715—16
Paszyńska Jadwiga, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie	2407
Patent cesarski zwołujący Sejm	1575
Patent cesarski z d. 24. października 1852 Dz. u. p. Nr. 123 o noszeniu broni:	
— Interp. p. Szmigielskiego i tow. w sprawie nieprawego wykonywania postanowień patentu i w sprawie przekupstwa wyborczego popełnionego przez Starostę w Buczaczu	2028—9
Patronat Spółek rolniczych w Wydziale krajowym, (ob. Centralna Kasa).	
Patronat Stowarzyszeń rękodzielniczych i rzemieślniczych: Wniosek p. Głabińskiego i tow. w sprawie utworzenia kraj. patronatu dla Stowarzyszeń rękodzielniczych i finansowego ich poparcia	2407—8
Pawelcze gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyboru Zwierzchn. gm. w Pawelczu, pow. Stanisławów	2236
Pawlikowice : Sprawozd. Wydz. kraj. o udzieleniu Zakładowi wychowawczemu w Pawlikowicach pożyczki z kraj. funduszu sierociego w kwocie 15.000 K i o petycyi Towarzystwa „Powściągliwość i praca“ o pożyczkę 30.000 K dla Zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem — Al. 302	1638
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 336	1839—41
Pawlikówka gm., (ob. Czereszki gm.).	
Pedagogiczne Towarzystwo polskie we Lwowie:	
— Pet. w sprawie pomnożenia liczby seminariów naucz. żeńskich i zniesienia nauczycielek zastępczyń	2021
— Głos p. Małachowskiego (z poparciem)	2021
— Pet. Zarządu głównego o subwencyę	2437
— (ob. Bursy, Nauczyciele).	
Pellich Bazyle, naucz., pet. o przyznanie dodatku pięcioletniego	1680
— Załatw. z Al. 398	2471
Pensyjny Instytut państwowy, (ob. Instytut).	
Perehińsko-Roźniatów-Strutyn-Dolina-Rachinie , kolej, (ob. Kolejje).	
Perehińsko-Niebyłów-Rosolna-Starunia-Sołotwina-Nadwórna , kolej, (ob. Kolejje).	
Petrycki Stanisław, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	2406
Pezdańska Domicela, naucz., pet. o policzenie lat służby	225
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70

- Pfeffer** Jakób i spółnicy, (ob. Myta).
- Piaski Wielkie** gm.: Interp. p. Skoły szewskiego i tow. w sprawie rekursu cechu rzeźników i masarzy w Piaskach Wielkich przeciw zarządzeniu Magistratu m. Krakowa w sprawie oględzin mięsa, uniemożliwiającego dostawę mięsa do Krakowa. 1820—1
- Piekary** gm., (ob. Wyżne).
- Piekarzy** stow. przemysłowe we Lwowie, pet. w sprawie drożyzny mąki . 1865
- Pierzchała** Ludwik, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia 1865
- Załatw. z Al. 398 2471
- Pilchów** gm., (ob. Koleje państwowe).
- Pilica**, potok, (ob. Bzianka).
- Piramowicza** Grzegorza im. Internat, (ob. Internaty).
- Pisanowa** gm.: Pet. gmin: Pisanowa, Zarzecze, Skoły szyn z Lisówkiem, Wielkie Drogi, Benczyn, Pobiedrze, Jaśkowice, Brzezinka, Paszkówka, Stańkowa, Zbikowice, Turzepole, Siedliska ad Sławencin, Lisów, Ciepszana w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta . 1688
- Pisarzowa** gm: Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie utworzenia składnicy pocztowej w Pisarzowej 1882
- Pisiewicz** Julian, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia za lata służby prowizorycznej 2022
- Załatw. z Al. 398 2471
- Piszklewicz** Bronisława, naucz., pet. o policzenie lat służby 404
- Załatw. z Al. 334 1842
- Piszklewicz** Teofil, naucz., pet. o policzenie lat służby 404
- Załatw. 2471
- Piszowa** Helena, naucz., pet. o policzenie lat służby 215
- Załatw. sprawozd. kom. 2469—70
- Planecki** Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby 111
- Załatw. sprawozd. kom. 2469—70
- Płackowa** Kazimiera, wd. po naucz., pet. o przedłużeniu dodatku na wychowanie i wyleczenie syna 1770
- Załatw. z Al. 399 2471
- Pławo** gm., (ob. Regulacja rzek).
- Pniów** gm.: Pet. gminy w sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami 1873
- taż sama w sprawie pozwolenia chodzenia po wałach nad Wisłą i Sanem 1873
- (ob. Antoniów, Podatek gruntowy).
- Poczapy** gm. Pet. pogorzalców w Poczapach o zapomogę 2580
- Wniosek (nagły) p. x. Bohaczewskiego o zapomogę dla pogorzalców w Poczapach 2672
- Uzasadnienie i uchwalenie nagłości i przekazanie wniosku Wydz. kraj. do uwzględnienia 2672—3
- Pocztowe** składnice, (ob. Trościaniec gm.).
- (ob. Pisarzowa).
- Podatek** czynszowy: uwolnienie od dodatków (ob. Kraków).
- Podatek** domowo-klasowy: Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie obniżenia podatku domowo-klasowego od domów z drzewa budowanych — Al. 161 340, 656—7
- Sprawozd. kom. podatku. — Al. 310 1702—1710
- W rozprawie głosy: pp.: Głabińskiego (z wnioskiem poprawki), Abrahamowicza, Kramarczyka (z wnioskiem zwrócenia sprawy do kom.), x. Stojalowskiego, Huryka, Stapińskiego i sprawozdawcy: Buynowskiego 1702—10

Podatek domowo-klasowy:	
— Odrzucenie wniosku p. Kramarczyka — uchwalenie wniosku kom. z poprawką p. Głabińskiego	1710
Podatek grntowy: Interp. p. x. Bohaczewskiego i tow. w sprawie nieprawnego pobierania podatku grunt. od gruntów zabranych pod kolejkę z Krechowic do Mieczyszcza	1674
— Interp. p. KremPy i tow. w sprawie opłacania podatku przez gospodarzy gmin: Antoniów, Pniów i Orzechów, z gruntu zabranego im pod wał, obok rzeki Strachockiej	2048
— (ob. Elementarne klęski).	
— (ob. Odpisanie podatków).	
Podatek konsumcyjny od mięsa: Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie uwolnienia właścicieli bydła przy sprzedaży bydła na rzeź od opłaty podatku konsumcyjnego od mięsa	2235
— (ob. Odpisanie).	
Podatek zarobkowy: (ob. Olszewski M., Sieczkowski).	
Podatkowe komisye: (ob. Komisye).	
Podatkowe sprawy: (ob. Suszyca Wielka).	
Podatków wymiar: (ob. Olszański M.).	
Poddubce gm. Wniosek (nagły) p. x. Mazkiewicza i tow. o przyznanie zapomogi pogorzelncom w Poddubcach gminie powiatu Rawskiego	2673—4
— Uzasadnienie i uchwalenie nagłości	2674
— Uchwalenie przekazania wniosku Wydziałowi kraj. z poleceniem uwzględnienia	2674
Podgórski Antoni x., fundator Zakładu dla matolek w Iwoniezu, pet. o subw. na utworzenie filii dla matolek w Chochańszczyźnie	2022
Podgórze gm.: (ob. Ochronki).	
Podhajce: Pet. Wydz. powiat. w Podhajcach w sprawie budowy drogi: Podhajce-Wiśniowczyk	1626
Podhajce-Brzeżany-Lwów kolej, (ob. Koleje państwowe).	
Podhajce-Wiśniowczyk, droga, (ob. Podhajce).	
Podhorodce gm.: Wniosek (nagły) p. Oleśnickiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelncom w gminach Podhorodce i Podhorce w pow. Stryjskim	1763
— Załatw. z Al. 344	1962—77
— Pet. gm. Podhorodce o pomoc dla pogorzelnców	1809
Podhorce gm. (ob. Podhorodce).	
Podlipie gm.: Pet. gm. w sprawie zniesienia rewizorów bydła	2488
Podłużny Piotr, gospodarz z Horucka w pow. drohobyckim. Pet. o odpisanie kosztów leczenia w szpitalu powsz. we Lwowie	1806
— Głos p. Kuryłowicza (z poparciem)	1806—07
Podmanastyrek, przysiółek: Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie wydzielienia przysiółka Podmanastyrek ze związku gminy Hrycowola i utworzenia zeń samoistnej gminy — Al. 357	2140—1
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 410	2504—5
Podmichale gm. Pet. Mikołaja Proszianowskiego i tow. o utworzenie odrębnej gminy administr. pod nazwą: Podmichale polskie	577
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 332	1841
Podrzutków dom we Lwowie: Pet. p. Ciuchcińskiego i innych o założenie we Lwowie domu podrzutków	2225
Podwołoczyska gm., (ob. Nauczyciele).	
Podwołoczyska-Zbaraż, droga, (ob. Skalałat).	

Podział i regulacja spółności rolniczych:

- Interpelacya p. Krempy i tow. do Wydz. kraj. w sprawie wykonywania ustawy o podziale gruntów wspólnie używanych (Dz. u. kr. Nr. 20 z r. 1899) 2685
- (ob. Trzebunia).

Podziękowanie Namiestnika: Andrzeja Potockiego za przesłane przez Sejm wyrazy współczucia z powodu śmierci Jego matki 2053

Pogorzalców dotyczące wnioski i petycje: (ob. Adryanów, Alfredówka, Batiatycze, Baworów, Bazarzyńce, Bohdanówka, Borowa, Borzęcin, Brzozów, Ceperów, Chwałowice, Czerkasy, Germakówka, Górne, Grabowiec, Grzybowice, Janówka, Jasieniówka, Jastrzębica, Jaworów, Jaworzec, Kociubowicz R., Kolhanowicz M., Leśniki, Łabisz, Maruszcak I., Miklaszów, Milno, Nastasów, Nienowice, Nowosiółki gościnne, Poczapy, Poddubce, Podhorce, Podhorodce, Pokrowiecki M., Poturzyca, Romaszówka, Schönanger, Sielce, Skorodyńce, Smyk J., Sporysz, Strutyn, Suchowola, Świrz, Trembowla, Tymczyn E., Wołoszczyzna, Zabłotce, Zankowicz M., Zółtańce).

— (ob. Pożary).

Pogorzelska Katarzyna, wd. po stróżu Wydz. kraj., pet. o wsparcie 1680

— Załatw. z Al. 418 2589—90

Pokrowecki Mikołaj i tow. w Hrehorowie, pet. o zapomogę z powodu pożaru 1946

Polatyński Konstanty, naucz., pet. o podwyższenie płacy i policzenie lat służby 2021

Polecenia dane Wydziałowi kraj. i sprawy temuż przekazane:

- 1. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby ponownie wziął pod rozwagę sprawę wzmocnienia sił biura dla spraw gminnych i powiatowych 1610
- 2. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby wziął pod rozwagę taką organizacyę kursów praktycznych dla kandydatów na pisarzy w gminach wiejskich, ażeby możliwem się stało kształcić większą ilość frekwentantów, niż przy dotychczasowem ich urzędzeniu 1610
- 3. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby w przyszłości dołączał do sprawozdań z czynności Dep. I. sumaryczne wyniki zamknięć rachunkowych gmin i powiatów — nie wyłączając także Lwowa i Krakowa, tudzież zamknięć rachunkowych zakładów, zostających pod ich zarządem 1610
- 4. Poleca się Wydz. kraj., ażeby z zastrzeżeniem dochodzenia praw własności wdrożył natychmiast pertraktacyę z c. k. Rządem, celem bezzwłocznego objęcia w zarząd kraju, ewentualnie zadzierżawienia, dochodów galicyjskich dóbr państwowych i funduszowych wraz z zakładem zdrojowym w Krynicy dla kraju tudzież upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z c. k. Rządem odnośnej umowy imieniem kraju 1663
- 5. Poleca się Wydz. kraj., ażeby zbadał sprawę wymiaru opłat z tytułu datków konkurencyjnych przez przedsiębiorstwa tylko czasowo w gminie operujące i przedłożył w tej mierze odpowiednie wnioski, uwzględniające o ile możności wywody petycyi krajowego Towarzystwa naftowego z 5. marca 1907 l. 1.798 1666

Polecenia :

- 6. Sejm wzywa Wydz. kraj., aby wszystkie sprawy poruszone we wniosku p. ks. Stojajłowskiego w sprawie udogodnień na kolejach państwowych zbadał i o takowych w swoim czasie zdał sprawę Sejmowi 1672
- 7. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu :
- a) zawrzeć umowę z Towarzystwem magazynowem ewentualnie z innymi wyłącznie krajowemi przedsiębiorstwami magazynowo-rurociągowymi o budowę i administrację kraj. publ. zbiorników ropy z zapewnieniem dla siebie jak najdalej idącego nadzoru.
- W zawrzeć się mającej umowie, nałożyć na Towarzystwo magazynowe ewentualnie inne przedsiębiorstwo magazynowo-rurociągowie obowiązek, by po myśli regulatywu Wydziału krajowego wykonanie budowy zbiorników, poruczono wyłącznie firmom krajowym.
- b) Przyjąć gwarancję Towarzystwa magazynowego względnie innych przedsiębiorstw magazynowo-rurociągowych i krajowych producentów naftowych co do uiszczania funduszowi krajowemu taryfowej należności składowej w sposób, określony ustępem 6. załączonej oferty, bądź też w inny sposób przez Wydział krajowy za odpowiedni uznany ;
- c) Wyjednać dla tych składów po myśli ustawy z dnia 28. kwietnia 1889 Dz. p. p. Nr. 64. chrakter składu publicznego z prawem wydawania warantów 1801
- 8. Sprawę kreowania nowego Sądu i nowego Urzędu podatkowego w miasteczku Husakowie odstępuje się Wydz. kraj. z poleceniem zbadania jej i ewentualnego sprawozdania 1810—1
- 9. Petycję mieszkańców rzymsko-katolickich gm. Podmichale odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i przedłożenia Sejmowi odpowiednich wniosków 1841
- 10. Sejm odstępuje Wydz. kraj. do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj. i do przedłożenia sprawozdania wraz z wnioskami na najbliższem zebraniu Sejmu petycje: Katarzyny Jaremko, Józefy Myjakowej, Zuzanny Harasymowiczowej, Seweryny Mirkowskiej, Bronisławy Muraszczakowej, Anny Bieleckiej, Barbary Chodyńskiej, Albiny Stebnickiej, Adolfiny Głowackiej, Stefanii Dekówniej, Anny Jaworowskiej, Maryi Szaszkieviczowej, Maryi Krasuskiej, Maryi Stasiakówniej, Maryi Jacykowej, Julii Wyrobiszowej, Eufrozyny Zychowej, Maryi Tytłowej, Antoniny Drukowej. 1842—3
- 11. Wymienione w sprawozdaniu Komisji budżet. o wnioskach w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęskami element. (Al. 344) petycje przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia 1977
- 12. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby wziął pod rozwagę ujęcie pomocy kraju dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w ramy stałego regulaminu a to według zasad następujących :
- a) Pierwszeństwo mają mieć zasiłki i pożyczki z funduszu krajowego na roboty w okolicy, dotkniętej jakąś klęską z cechą trwałej użyteczności ;
- b) zasiłki z funduszu krajowego mają pozostawać w pewnym umową oznaczonym stosunku do ulg i zapomóg ze skarbu państwa ;

Polecenia :

- c) do współudziału w akcyach pomocniczych mają być o ile możliwości wciągane także czynniki miejscowe t. j. gminy i powiaty 1977
- 13. Poleca się Wydz. kraj., aby wypracował dla linii kolei: Nisko-Bojanów-Majdan-Kolbuszowa-Głogów-Rzeszów: wstępny projekt i kosztorys a koszta stąd wynikłe pokrył z kraj. funduszu kolejowego, z zastrzeżeniem zwrotu wydatków z kapitału budowy kolei 1978—9
- 14. Sejm poleca Wydz. kraj., aby przeprowadził rokowania z c. k. k. Rządem celem wyjednania wydatnej subwencji na linię kolei Nisko-Bojanów-Majdan-Kolbuszowa-Głogów-Rzeszów budować się mającej 1978—9
- 15. Poleca się Wydz. kraj., aby w myśl uchwały Sejmu na wiosennej sesji powziętej, dalsze przedłużenie linii kolejowej z Konieczny do Jasła aż do Dębicy zawsze miał na oku i popierał u c. k. Rządu 2140
- 16. Petycję gm. miasteczka Głogów L. s. 1302., odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i postawienia wniosku na najbliższej sesji sejmowej 2148
- 17. Poleca się Wydz. kraj., aby akcyę ochronnego zalesienia stoków górskich na podstawie ustawy z 15. czerwca 1904 Dz. u. k. Nr. 94. przyspieszył 2242
- 18. Poleca się Wydz. kraj., aby zbadał potrzebę i korzyści obustronnego obwałowania Dunajca w górę, od istniejących już wałów i zdał sprawę Sejmowi względnie przedłożył projekt tego obwałowania 2242
- 19. Poleca się Wydz. kraj., aby porozumiał się ze stronami interesowanymi, celem przeprowadzenia regulacji bocznych dopływów Dunajca, w jego średnim biegu drogą osobnych ustaw krajowych, lub mniejszych melioracyi 2242
- 20. Petycję gm. m. Ropczyce do L. 2.645. odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania w porozumieniu się z c. k. Radą szkolną kraj. i możliwego uwzględnienia 2250
- 21. Wymienione w niniejszem sprawozdaniu kom. budż. — (Al. 377) wnioski i petycje przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia względnie do udzielenia zasiłków ze sumy 500.000 K. przeznaczonej do dyspozycyi Wydziału krajowego z powodu klęsk elementarnych 2250
- 22. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:
1. Co do wszystkich rezolucyi w sprawie regulacyi rzek kanałowych wystósowanych do Rządu punktów, starać się o ciągłe porozumienie z c. k. Rządem i z całą energią popierać ich wykonanie,
 2. postarać się o przyspieszenie decyzyi c. k. Rządu w sprawie zmiany §. 47. krajowej ustawy wodnej 2350
- 23. Sejm wzywa Wydz. kraj., aby się zastanowił nad wprowadzeniem w wewnętrznej organizacyi Zarządu Banku kraj. tej zmiany, aby w razie urlopów dyrektorów Banku, zastępowali ich upoważnieni do tego urzędnicy, a nie jak dotąd, członkowie rady nadzorczej 2358
- 24. Poleca się Wydz. kraj., aby na najbliższej sesji Sejmowej, przedłożył zmianę statutu Banku kraj. w tym kierunku, aby

Polecenia:

- ilość członków Rady nadzorczej została zwiększoną tak, aby obie części kraju, oba miasta główne i rozmaite grupy interesów znalazły w niej równomierne zastępstwo 2358
- 25. Pet. Reprez. powiat. w Cieszanowie o budowę kolei: Cieszanów-Lubaczów odstępuje się Wydz. kraj. do bliższego rozpoznania i sprawozdania 2457
- 26. Pet. gm. m. Bochni do l. s. 2296/07 przekazuje się Wydz. kraj. do dalszego urzędowania 2466
- 27. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby ponownie z całym naciskiem podjął starania u c. k. Rządu o oddanie salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju 2480
- 28. Wniosek p. Koźłowskiego i tow. o przyznanie zapomogi pogorzalcem w gm. Zabłotcach, przekazuje Sejm Wydz. kraj. z poleceniem udzielenia zapomogi z funduszu przeznaczzonego na wsparcia z powodu klęsk element. 2481
- 29. Wniosek p. Korola i tow., w sprawie zapomogi dla pogorzalców w gm. Alfredówka przekazuje Sejm Wydz. kraj. do udzielenia zapomogi z funduszu przeznaczzonego na pomoc dla dotkniętych klęskami elementarnymi 2482
- 30. Wniosek p. Korola i tow., w sprawie zapomogi dla pogorzalców w Żółtańcach przekazuje Sejm Wydz. kraj. dla uwzględnienia z funduszu przeznaczzonego na pomoc dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi 2482—3
- 31. Wniosek p. Korola i tow., w sprawie zapomogi dla pogorzalców w Batiatyczach przekazuje Sejm Wydz. kraj. dla uwzględnienia z funduszu przeznaczzonego na pomoc dla dotkniętych klęskami elementarnymi 2483
- 32. Wymienione w tem sprawozdaniu kom. budżet. wnioski naglące w sprawie pomocy dla dotkniętych klęskami element., przekazuje Sejm Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia, odnośnie do uchwały sejmowej, którą na zasiłki z powodu klęsk elementarnych sumę 500.000 K. do dyspozycji Wydziału krajowego przeznaczono 2505
- 33. Sprawę utworzenia z przysiółków Bednarówka, Hołosków i Strupków wchodzących w skład gminy Majdan średni i Mołodyłów odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego sprawozdania 2507
- 34. Sejm poleca Wydz. kraj. opracowanie statutu organizacyjnego projektowanego instytutu teol. izraelskiego i przedłożenie go do zatwierdzenia Sejmowi 2508
- 35. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania, celem przyczynienia się Skarbu państwa do kosztów założenia i przyszłego utrzymania izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie 2509
- 36. Pet. p. Heleny Gruszeckiej odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego załatwienia 2588
- 37. Pet. aplikantów Wydz. kraj. przekazuje Sejm Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia przy układaniu projektu budżetu na rok 1908 2589
- 38. Pet. L. 2.772 Wł. Turskiego, emeryt. starszego inż. Wydz. kraj., przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 2589

Polecenia :

- 39. Pet. Ed. Dąbrowskiego, emeryt. asyst. rach. L. 2318 przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 2589
- 40. Pet. stróżów gmachu sejmowego L. 2.650 i petycję stróżów gmachu żandarmeryi L. 2.300 przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego załatwienia przy układaniu projektu budżetu na rok 1908 2589
- 41. L. 2290. Pet.K. Ortyńskiej, wdowy po magazynierze kraj. składów publicznych w Krakowie, o pensję wdowią, L. 2323. A. Załuckiej, wdowy po słudze kancel., o zapomogę, L. 2416. M. Rudzkiej, wdowy po asyst. rach., o pensję wdowią, L. 2435. K. Pogorzelskiej, wdowy po słudze, o wsparcie, L. 2441. A. Sternalowej, wdowy po urzędniku o wsparcie, L. 2442. L. Żapałaczyńskiej, o dar z łaski, L. 2445. A. Wojtyna, wdowy po słudze, o zapomogę, L. 2449. M. Bubesowej o zapomogę, L. 2519. W. Dziubińskiej, wdowy po funke. oddziału rach., o dar z łaski, L. 2539. Fr. Kratochwilowej, wdowy po dyet., o dar z łaski, L. 2580. M. Barykiej, wdowy po dyet., o dar z łaski, L. 2649. E. Baczyńskiego emeryt. konduktora dróg kraj. o zapomogę, L. 2697. J. Gering, córki emeryt. konduktora dróg kraj., o zaopatrzenie, L. 2766. E. Sternalowej, wdowy po adjunkcie kaso wym, o dar z łaski, L. 2785. M. Zakrzewskiej, o dar z łaski, L. 2790. M. Polińskiej — o zaopatrzenie, przekazuje Sejm Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy preliminarzn na rok 1908 2590
- 42. Petycję do L. 3390. Cezaryny Amborskiej o subwencję na wydawnictwo podręczników do nauki języka francuskiego przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 2590
- 43. Poleca się Wydz. kraj., ażeby wziął pod bliższą rozważę kwestyę sformułowania zasady §. 50. projektu regulaminu i sprawozdanie w tej sprawie Sejmowi przedłożył 2649
- 44. Wzywa się Wydział krajowy, aby wziął pod rozważę wprowadzenie korespondencyi sejmowej 2650
- 45. Sejm wzywa Wydz. kraj. o polecenie Zarządowi galic. Kasy oszczędności, aby pod rygorem odmówienia absolutoryum zaniechał stanowczo dalszego lokowania funduszków wkładkowych na rachunku tak zwanych interesów w likwidacyi 2660
- 46. Sejm przekazuje Wydz. kraj. wniosek p. Wincentego Kraińskiego i tow. w sprawie pomocy dla pogorzalców w Poturzycy z poleceniem udzielenia im pomocy z funduszu przeznaczanego na zapomogi dla dotkniętych klęskami elementarnymi 2671
- 47. Sejm przekazuje Wydz. kraj. wniosek p. Kremopy i tow. w sprawie pomocy dla pogorzalców w Chwałowicach z poleceniem jak wyżej 2671
- 48. Sejm przekazuje Wydz. kraj. wniosek p. Korola i tow. w sprawie pomocy dla pogorzalców w gm. Wołoszczyzna z poleceniem jak wyżej 2672
- 49. Sejm przekazuje Wydz. kraj. wniosek p. X. Bohaczewskiego i tow. w sprawie pomocy dla pogorzalców w gm. Poczapy z poleceniem jak wyżej 2673

Polecenia :

- 50. Sejm przekazuje Wydz. kraj. wniosek p. Szmigielskiego i tow. w sprawie pomocy dla pogorzalców w gm. Bazarzyńce z poleceniem jak wyżej 2673
- 51. Sejm przekazuje Wydz. kraj. wniosek p. X. Mazikiwicza i tow. w sprawie pomocy dla pogorzalców w Poddubcach z poleceniem jak wyżej 2674
- 52. Poleca się Wydz. kraj., by natychmiast poczynił wszelkie potrzebne kroki przygotowawcze, celem wprowadzenia w życie krajowej Osady poprawczej i przedłożył na najbliższej Sesyji odpowiednie wnioski.
- 53. Sejm przekazuje Wydz. kraj. wniosek pp. Abrahamowicza i Merunowicza w sprawie pomocy dla pogorzalców w gm. Ceperów, Grzybowice i Miklaszów, z poleceniem udzielenia pomocy z funduszu przeznaczonego na zapomogi dla dotkniętych klęskami elementarnymi 2708
- 54. Sejm przekazuje Wydz. kraj. wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie pomocy dla pogorzalców w Nastasowie z poleceniem jak wyżej 2709
- 55. Sejm przekazuje Wydz. kraj. wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie pomocy dla pogorzalców w gm. Ceperów z poleceniem jak wyżej 2709
- 56. Petycję gminy miasta Tarnobrzega L. s. 3351/07 odstępuje się Wydz. kraj. z poleceniem:
- 1) ażeby możliwie jeszcze w bieżącym roku zarządził na koszt funduszu krajowego wykonanie zdjęć i opracowanie technicznego projektu.
- 2) ażeby za pośrednictwem Wydziału powiat. w Tarnobrzegu zbadał finansowe położenie gminy i stosownie do wyniku badania, oraz na podstawie kosztorysu przedstawił na najbliższej sesyji sejmowej wnioski, jaka i w jakiej formie, dalsza pomoc materialna ma być udzieloną gminie w celu przeprowadzenia kanalizacji miasta na podstawie sporządzonych przez biuro melioracyjne planów 2714
- 57. Sejm poleca Wydz. kraj., aby zbadał linię kolejową Dolina-Strutyn-Roźniatów-Perechińsko-Niebyłów-Rosolna-Starunia-Sołotwina do Nadwórny z odnogą: Jasień-Angelów pod względem komercyjnym i technicznym i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski 2714
- 58. Pet. gm. Lubaczów w sprawie zniżenia prestacyi szkolnych odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i sprawozdania 2719
- 59. Pet. stolarza Józefa Kobosa odstępuje się Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia przy rozdziale bezprocentowych pożyczek z fundacyi imienia Feliksy Maryi dw. im. z hr. Golejewskiej-Ozarkowskiej przeznaczonej dla przemysłowców i rękodzielników 2720
- 60. Sejm przekazuje Wydz. kraj. do zbadania petycję prymamaryuszy kraj. Szpitala powsz. we Lwowie z dnia 15. lutego 1907. l. 165. o ile tą petycją domagano się rozszerzenia statutu emerytalnego z r. 1899. także na wszystkich urzędników i sługi etatowe szpitala powszechnego 2720

Poieśnica gm.: Pet. Urzędu parafial. o zezwolenie na postawienie organistówki 5031

Polewka Wiktor, pet. o zapomogę na kupno zboża 1773

Polńska Matylda , wd. po twórcy stenografii pol., pet. o zaopatrzenie	1807
— Załatw. z Al. 418	2589—90
Politechniczne Tow. we Lwowie : pet. o subwencyę na rozszerzenie wydawnictw	1631
— Pet. tegoż Tow. o subw. na rozszerzenie wydawnictwa „Czasopisma technicznego“	2131
Pollowa Leopoldyna , wd. po em. naucz., pet. o zapomogę	2487
Polowania dzierzawa, (ob. Prawa polowania).	
Półwsie zwierzyńskie gm., (ob. Ochronki).	
Pomocz szkolna (ob. Szkolna).	
Pomoc Bratnia , (ob. Bratnia).	
Pomoc Wzajemna uczniów Uniw. Jagiell. w Krakowie: Pet. o subw. dla kuchni akademickiej	1867
— Pet. tegoż Tow. o subw. dla Domu akademickiego w Krakowie	1867
— Pet. tegoż Tow. o subw. na cele Tow.	1867—8
Pomocy naukowej Tow., (ob. Bursy).	
Pomocy przemysłowej Tow. w Czortkowie, pet. o subw.	2045
— Głos p. Rudrofa (z poparciem)	2045
Pomologen-Verein : „Leschwald“ w Gracu, pet. o subw.	1809
Popierania nauki szkolnej Tow. we Lwowie, pet. o subw.	2021
Popowczakówna Marya, naucz., pet. o przyznanie dodatku pięcioletniego za czas służby prowizorycznej	1812
— Załatw. z Al. 398	2471
Porąbka gm., Pet. Zwierzchn. gm. o subw. na budowę szkoły	1683
Poruczony zakres działania gmin : Wniosek p. Starucha i tow. w sprawie wynagradzania wydatków ponoszonych przez gminy z powodu sprawowania poruczonego zakresu działania	1823
— Interp. p. Potoczka i tow. w sprawie pełnienia przez gminy poruczonego zakresu działania	1886
Porządki dzienne posiedzeń sejmowych:	
— 25. posiedzenia z d. 18 września 1907	1620—21
— 26. „ „ „ 20. „ „	1675
— 27. „ „ „ 23. „ „	1763—1764
— 28. „ „ „ 26. „ „	1801—1802
— 29. „ „ „ 28. „ „	1861—1862
— 30. „ „ „ 30. „ „	1939—1940
— 31. „ „ „ 1. października 1907	2016—2017
— 32. „ „ „ 3. „ „	2041—2042
— 33. „ „ „ 4. „ „	2122—2123
— 34. „ „ „ 5. „ „	2217—2218
— 35. „ „ „ 7. „ „	2310—2311
— 36. „ „ „ 8. „ „	2400—2402
— 37. „ „ „ 9. „ „	2483—2484
— 38. „ „ „ 10. „ „	2576
— 39. „ „ „ 12. „ „	2674—2675
Posada Felsztyńska gm.: Pet. Rady gm. w Posadzie Felsztyńskiej o przeniesienie do III. klasy plac naucz.	1869
Posada olchowska gm., (ob. Iwła).	
Pościszewska Paulina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie dodatku na wychowanie dzieci, ewent. o pensyę wdowią	1770
— Załatw. z Al. 399	2471
Posłowie sejmowi: (ob. Nietykałości sprawy, Urlopy, Wspomnienia pośmiertne, Złożenie mandatu).	
— (ob. Osobiste sprawy).	
— (ob. Upomnienia Marszałka).	

Posterunek żandarmeryi: (ob. Jasionka Masiowa, Tarnawa wyżna).	
— (ob. Chorobrów).	
Potocka hr. Adamowa ś. p.: Przemówienie Marszałka z wnioskiem złożenia wyrazów współczucia z powodu śmierci hr. Katarzyny Adamowej Potockiej	1953
— (ob. Podziękowanie).	
Potok gm.: Pet. gminy w sprawie nadużyć popełnionych przez c. k. Starostwo w czasie regulacji Gnilej Lipy	2487
Poturzyca gm.: Wniosek (nagły) p. Wincentego Kraińskiego i tow. o udzielenie zapomogi pogrzelcom w gm. Poturzyca, pow. Sokalskiego	2670
— Uzasadnienie i uchwalenie nagłości	2670—1
— Uchwalenie przekazania wniosku Wydz. kraj. do uwzględnienia	2671
„Powściągliwość i Praca“, Tow., (ob. Pawlikowice).	
Pożary: Wniosek p. Kazimierza Lubomirskiego i tow. w sprawie ochrony od klęski pożarów — Al. 355	1890, 2135
Pracy Dom w Krakowie, pet. Komitetu o subw.	1628
„Pracy Kobiet“ Stow. we Lwowie, pet. o subw.	2224
Pragłowski Konstanty, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia	2471
— Załatw. z Al. 398	2471
Prawa polowania dzierżawa: Interp. p. Kremopy i tow. w sprawie postępowania Komisarza Starostwa w Ropczycach przy licytacji prawa polowania gm. Olchowa	2409—10
(ob. Machów).	
Prestacje szkolne: Petycje o zniżenie, rozłożenie na raty lub odpisanie prestacji szkolnych, (ob. Budków, Dąbrowica, Kolbuszowa, Kołaczyce, Lubaczów, Lubieszka, Łańcut, Łosiniec, Opaciówka, Padew, Palikrowy, Prościaniec Wielki, Reniów, Rzeszotary, Ropczyce, Sobów, Zborów).	
Prokopowicz Jan, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	1680
— Załatw. z Al. 400	2471—2
Propinacyjny fundusz: Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciu rachunkowym gal. fund. propinac. za r. 1906, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1907 — Al. 67	18
— sprawozd. kom. budżet. — Al. 295	1611—14
— W rozprawie ogólnej głośy: p. Stapińskiego i sprawozdawcy p. Skałkowskiego	1611—13
— Uchwalenie wniosków kom.	1613—14
Propinacyjny fundusz: Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciach rachunk. galic. fund. prop. za r. 1906, tudzież o preliminarzach tychże funduszy na r. 1908 — Al. 289	1590
— Sprawozd. kom. — Al. 343	1960—2
Prościaniec Wielki gm.: Pet. gminy w sprawie uwolnienia od płacenia dotacji dla nauczycieli	2406
Prosianowski Mikołaj, (ob. Podmichale).	
Proświta: Pet. filii „Proświty“ w Krakowcu o subw. na kupno domu	1775
— Pet. filii „Proświty“ w Starym Samborze o subw.	1868
— Głos p. Jaworskiego (z poparciem)	1868
— Pet. filii „Proświty“ w Tarnopolu o zapomogę dla gmin dotkniętych gradem	1871
— Załatw. z Al. 377	2251
— (ob. Bursy).	
Protokoły z posiedzeń sejmowych przyjęto:	
— z 24 posiedzenia	1679
— z 25 „	1766
— z 26 „	1805

Prześladowanie ludności: Interp. p. Bojki i tow. w sprawie prześladowania ludności z powodu ostatnich wyborów do Rady państwa	2234—5
Przewodnik oświatowy: Wydawnictwo Zarządu głów. Tow. szkoły ludowej, pet. o subw.	1683
Przeworsk gm.: Pet. SS. Miłosierdzia o subw. na szpital i sieroty	1869
— (ob. Przemysłu cukrowniczego Tow.).	
Przeworsk-Rozwadów-Dębica, kolej, (ob. Koleje państwowe).	
Przewrotna gm.: Pet. gminy w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę	2684
— Pet. tejże gminy o zapomogę z powodu klęski elementarnej	2681
Przycieki gm.: Pet. gminy Przycieki o asekurację pól z powodu wylewów rzeki Ropy	1687
Przyłęk gm.: Pet. gminy w sprawie zniesienia rewizorów bydła	2130
Przysietnica gm., (ob. Jasionów, Kolejje).	
Przystanki kolejowe, (ob. Ławryków, Sambor, Synowódzko).	
Przytułisko dla drobnych dzieci im. św. Józefa we Lwowie, pet. o zapomogę	1947
— Druga pet. o użyciu subwencji dotychczasowej	2224
Przytulisko uczestników powstania z r. 1863,4 w Krakowie, pet. o subw.	1683
Ptaków ochrona, (ob. Ochrona ptaków).	
Publiczne bezpieczeństwo w Rudkach, (ob. Rudki).	
Puławy gm., (ob. Drogi).	
Putala Wojciech, naucz. emer., pet. o zapomogę	1629
Puzyna Książ Roman, (ob. Mandat poselski).	
Pysznic gm. Pet. gminy w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę	1866
— Pet. tejże gminy w sprawie osuszania gruntów i udzielania subwencji na ten cel	1867
— Pet. tejże gminy w sprawie zniesienia kolczykowania świń.	1867
— Interp. p. Krempy i tow. w sprawie wyrębywania lasów w dobrach Pyszniczkich	2025
— Interp. p. Skołyśzewskiego i tow. w sprawie trzebień lasów w Pysznicy	2025
— (ob. Bączaldolny).	
— (ob. Bojdas J.).	
Raba rzeka, (ob. Regulacje).	
Ks. Rabij, Frac., gr. kat. katecheta szkoły wydz. żeńskiej w Samborze, pet. o policzenie prowizor. lat służby do emer.	1806
— Załatw.	2719—17
Rachinie-Dolina-Strutyn-Roźniatów-Perechińsko-Niebyłów-Sołotwina-Nadwórna, (ob. Kolejje).	
Raczkowa Małgorzata, wd. po naucz., pet. o pensję wdowią	43
Załatw. z Al. 334	1842
Raczyński Antoni, em. naucz., pet. o zapomogę i podwyższenie emerytury	1946
Rada opiekuńcza, stow. w Krakowie, pet. o udzielenie subw.	1627
— Głos p. Maryewskiego (z poparciem)	1627
Rada c. k. szkolna krajowa:	
Uchwały, wezwanie i sprawy jej przekazane:	
— 1. Wniosek p. Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódzku wyżnem na czteroklasową odstępuje się Radzie szkol. kraj.	1711
— 2. Wnioski poselskie, a mianowicie: a) wniosek posła Wursta o założenie szkoły średniej w Kałuszu, b) Wniosek posła	

Rada szkolna krajowa :

Brunickiego o założenie szkoły średniej w Gródku Jagiellońskim, c) wniosek p. Kleskiego o utworzenie seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi, d) wniosek posła Mieczysława Urbańskiego o założenie gimnazjum w Brzozowie, e) wniosek posła Starzyńskiego o założenie szkoły realnej w Rawie ruskiej, f) wniosek posła Żardeckiego o otwarcie szkoły średniej w Leżajsku, g) wniosek posła Stojalowskiego o otwarcie gimnazjum w Białej, h) wniosek posła Zdzisława Tarnowskiego o założenie szkoły średniej w Tarnobrzegu, i) wniosek posła Pastora o założenie gimnazjum w Sttżyżowie, j) wniosek posła Oleśnickiego o założenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach i w Stryju, k) wniosek posła Korola o założenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Samborze, l) wniosek posła Hanczakowskiego o utworzenie gimnazjum w Turce z językiem wykładowym ruskim — tudzież petycyje: gminy miasta Kamionka strumiłowa o założenie gimnazjum w Kamionce, b) gminy miasta Zaleszczyk o założenie gimnazjum w Zaleszczykach, c) gminy miasta Wieliczki o założenie gimnazjum w Wieliczce, d) gminy miasta Dolina o założenia gimnazjum w Dolinie, e) Wydziału powiatowego i Rady miejskiej w Rawie ruskiej o założenie szkoły realnej w Rawie ruskiej, f) gminy miasta Jaworowa o założenie szkoły średniej w Jaworowie, g) gmin powiatu brzozowskiego o założenie gimnazjum w Brzozowie, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania i dalszego urzędowania . 2469

— 3. Petycyje :

- 1) Anny Woronickiej, stałej nauczycielki przy szkole żeńskiej im. Klementyny Tańskiej we Lwowie l. s. 518.
- 2) Anieli Andróchowicz, nauczycielki Horocholinie ls. 516 i 517.
- 3) Heleny Kryszakowskiej, zam. Ostaszewskiej nauczycielki 5-kl. w Strzyżowie l. s. 515.
- 4) Heleny Martynowej, nauczycielki w Jeżowem l. s. 409.
- 5) Karola Tuczka, emerytowanego nauczyciela w Putiatynkach l. s. 389.
- 6) Bronisławy Witekowej, nauczycielki w Tarnowie l. s. 367.
- 7) Józefa Wiazowskiego, nauczyciela w Bojańcu l. s. 362.
- 8) Wojciecha Marka nauczyciela w Skawinie l. s. 361.
- 9) Stefana Kapuścieja, nauczyciela w Wierzbicy l. s. 289.
- 10) Wandy Kaliuowiczówny, emerytowanej nauczycielki szkół lwowskich l. s. 287.
- 11) Marceli Kawskiej, nauczycielki w szkole im. Konarskiego we Lwowie l. s. 286.
- 12) Natana Szypera, nauczyciela we Lwowie l. s. 283.
- 13) Jędrzeja Behena, emerytowanego nauczyciela w Tatarynowie l. s. 280.
- 14) Piotra Kostruby, nauczyciela w Jagielnicy starej l. s. 154.
- 15) Naftalego Szyppera, nauczyciela religii mojżeszowej w Stanisławowie l. s. 155.
- 16) Idy Skoklassównej, nauczycielki w Roźniatynie l. s. 157.
- 17) Jana Sroki, nauczyciela w Wopityczach l. s. 156.
- 18) Mieczysława Bobrzyńskiego, nauczyciela w Krakowie l. s. 261.
- 19) Rudolfa Grossmanna, emerytowanego nauczyciela w Podwysokiem l. s. 267.

Rada szkolna krajowa:

- 20) Szymona Mandla, nauczyciela religii mojższowej w szkole im. Elżbiety we Lwowie l. s. 268.
- 21) Salomei Markowskiej nauczycielki 5-kl. szkoły żeńskiej w Sieniawie l. s. 274.
- 22) Jana Hajduczka, emerytowanego nauczyciela l. s. 276.
- 23) Szymona Stecury, nauczyciela w Zuchoryczach l. s. 278.
- 24) Konstantego Sekundy, emeryt. nauczyciela l. s. 279.
- 25) Józefa Żakiego, emeryt. nauczyciela l. s. 519.
- 26) Jana Planckiego, nauczyciela w Krakowie l. s. 520.
- 27) Elicyi Łukowskiej, nauczycielki w Babinie l. s. 688.
- 28) Jerzego Derszki, nauczyciela w Łosińcu l. s. 725.
- 29) Jana Jaremy, nauczyciela w Glinianach l. s. 736.
- 30) Janiny Kołodziejówny, nauczycielki w Mielcu l. s. 738.
- 31) Eustachego Chomińca, emerytowanego nauczyciela l. s. 741.
- 32) Jędrzeja Namruka, nauczyciela w Kołomyi l. s. 733.
- 33) Zofii Kurkowskiej, nauczycielki w Bratkowicach l. s. 890.
- 34) Anieli Schrottmanówny emerytowanej nauczycielki l. s. 867.
- 35) Władysława Dąbrowskiego, nauczyciela w Szwejkowcach l. s. 870.
- 36) Maryi Ferusowej, nauczycielki w Bryńcach l. s. 872.
- 37) Wincentyny Samlickiej, nauczycielki w Jarosławiu l. s. 984.
- 38) Stanisława Danckiego, nauczyciela w Gorlicach l. s. 985.
- 39) Michała Daniłki, nauczyciela w Woli wielkiej l. s. 986.
- 40) Daniela Perdańskiej, nauczycielki w Paczoltowicach l. s. 987.
- 41) Aleksandra Czapańskiego, nauczyciela w Wojniłowie l. s. 988.
- 42) Heleny Piszowej, nauczycielki w Kołaczycach l. s. 1003.
- 43) Abrahama Lechera, nauczyciela religii mojższowej w Gorlicach l. s. 1013.
- 44) Józefa Górskiego, nauczyciela w Zagórzcu l. s. 1020.
- 45) Jana Wisza, nauczyciela w Dąbrówce l. s. 1263.
- 46) Adolfa Wróblewskiego, nauczyciela w Leśniowicach l. s. 1393.
- 47) Pawła Kornowy, nauczyciela w Borowcu l. s. 1398.
- 48) Antoniego Radzińskiego, stałego nauczyciela w Tarnogórze l. s. 1403.
- 49) Maryi Janiszowskiej w Korostowicach l. s. 1404.
przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i do przedłożenia wniosków na najbliższem zebraniu Sejmu 2470
- 4. Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną krajową, ażeby w razie przeniesienia w stan spoczynku Mirona Sawickiego, nauczyciela szkoły ludowej w Mostkach okręgu lwowskiego zamiej-skiego, policzyła mu w drodze łaski lata służby spędzone w zawodzie nauczycielskim przed uzyskaniem patentu kwalifikacyjnego, tj. od 1. września 1875 2470
- 5. Petycje:
Piszklewicza Teofila l. 1558., Kozłowskiego Karola l. 1614., Mściwujewskiej Zofii l. 1551., Zielińskiego Józefa l. 1428., Siarczowskiej Wandy l. 1405., Kraśnickiej Stanisławy l. 1695., Lorenzowej Wandy l. 1490., Hudymy Emila l. 1515., Zuba Ludwika l. 1391., Nagła Adolfa l. 1897., Karpińskiej Euge-

Rada szkolna krajowa :

- nii l. 1658., Soczyńskiego Jana l. 1657., Dworzaczka Edwarda l. 1918., Supińskiej Olgi l. 1899., Reinisch Pauliny l. 1976., Bieńkowskiej Bolesławy l. 1988., Jaworskiego Jana l. 1919., Kutkowskiej Julii l. 2027., Palatyńskiego Konstantego l. 2028., Solarskiej Klaudyny l. 2000. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożenia wniosku na najbliższym zebraniu Sejmu . 2471
- 6. Petycyje nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych o przyznanie im w drodze łaski dodatków pięcioletnich, odstępuje się Wydz. kraj. do rozpatrzenia w porozumieniu z Radą szkolną kraj. i przedłożenia sprawozdania na następnej sesji sejmowej 2471
- 7. Petycyje wdów po nauczycielach szkół ludowych, tak wymienione w tem sprawozdaniu jak i wszystkie inne, które w tym przedmiocie do Wys. Sejmu wpłynęły, dotyczące podwyższenia ich zaopatrzenia, przekazuje się Wydz. kraj. z wezwaniem, aby w porozumieniu z Radą szkolną kraj. zebrał potrzebne daty i obliczył efekt finansowy ewentualnego podwyższenia poborów wdów i sierót i przedłożył na najbliższej sesji ogólne sprawozdanie, dotyczące tej sprawy, jakoteż szczegółowe odnoszące się do odstąpionych petycyi . 2471
- 8. Petycyje nauczycieli i nauczycielek emerytek o polepszenie ich bytu, odstępuje się Wydz. kraj. z wezwaniem, aby w porozumieniu z Radą szkolną kraj. zebrał potrzebne daty, obliczył efekt finansowy ewentualnego podwyższenia ich poborów i przedłożył sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej 2472
- 9. Petycyje: Balla Szcz., Bohaczyka Jana, Grodzkiej Anny, Rzeszowskiego Leona, Januszkiewicza Walent., Masiewicza Antoniego, ks. Rabieja Franciszka, Nabaka Hilarego, Marynowicza Teodora, Szpetmańskiej Anton., Spirydówny Wandy, Halkowej Maryi, Głużewskiej Maryi, Palatyńskiego Konstant., Borszcza Mikołaja, Hoszarda Edwarda, Keippa Jana, przekazuje się Wydz. kraj., aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową zdał o nich sprawę na najbliższej sesji 2717
- 10. Petycyje: Onufrego Cybyka, Damiana Hawrana, Serafiny Oponowiczówny i Emila Wiszomirskiego przekazuje się Wydz. kraj., aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zdał o nich sprawę na najbliższej sesji 2717
- 11. Petycyje ls. 3450, 3593, 3432, 3398, 3453, 3451, 3452, 3634 o policzenie służby prowizorycznej do pięcioleci, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do rozpatrzenia ze stanowiska ewentualnej zmiany ustawy 2717
- 12. Petycyje polskiego Tow. pedagogicznego w sprawie zmiany ustawy emerytalnej, pomnożenia liczby seminariów nauczycielskich i zniesienia nauczycielek zastępczyń odstępuje się Radzie szkolnej kraj. do zbadania 2717—18
- 13. Pet. gm. Słotwiny L. s. 2677 odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj. 2718
- 14. Sejm odstępuje Wydz. kraj. do sprawozdania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną petycyje:

Maryi Dutkiewiczowej, Agaty Ferensiewiczowej, Eleonory Hablewej, Maryi Gołębiowej, Jadwigi Klimkowiczowej, Czesławy Adameczkovej, Maryi Horniatkiewiczowej, Aneli Ryżewskiej, Pauliny Paniczewskiej, Maryi Binduchowskiej, Ka-

tarzyny Kaczorowej, Petroneli Winnickiej, Jadwigi Kni- chinickiej	2789
Rada szkolna okręgowa, (ob. Mielec).	
Radomyśl gm. , Pet. Zwierzchn. gm. o budowę mostu na Sanie między Radomyślem a Skowierzynem	2046
— Głos p. Krempey (z poparciem)	2046
Radomyśl-Lisia Góra , droga, (ob. Mielec).	
Radomyśl-Mielec , droga, (ob. Mielec).	
Radwan gm. , Pet. o subw. na budowę szkoły	1843
Radziechowy gm. , (pow. Żywiec), (ob. Drogi).	
Radziński Antoni , naucz., pet. o policzenie lat służby	301
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Rakoczy Karolina , wd. po portyerze szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o podwyższenie stałej zapomogi.	1769
Ratunkowe Tow. we Lwowie, pet. o podwyższenie subw.	1866
Rawa Ruska gm. : Pet. gminy Rawa Ruska o utworzenie średniej szkoły także	1808
— Załatw. z Al. 397	2467—8
— Pet. Wydz. powiat. o kreowanie szkoły realnej	1869
— Wniosek p. Starzyńskiego i tow. w sprawie założenia szkoły realnej w Rawie Ruskiej — Al. 351	1876, 2050
— Załatw. z Al. 397	2467—8
— (ob. Bursy).	
Reformowana szkoła średnia , (ob. Szkoły średnie).	
Regulacja rzek : Sprawozd. Wydz. kraj. o regulacji rzek kanało- wych — Al. 40	16
— Sprawozd. kom. wodnej — Al. 386	2342
— W sprawie ogólnej głośy pp.: Kazimierza Lubomirskie- go, (z poprawką), Skoły szewskiego, Męcińskiego i spr- wozdawcy: Kozłowskiego: uchwalenie wniosków kom. i po- prawki p. Lubomirskiego en bloc	2350—1
— Uchwalenie proj. ustawy	2351
— Wniosek p. Götza i tow. w sprawie zabudowania potoków górskich, zalesienia stoków górskich u źródlowisk Dunajca i przyspieszenia regulacji tej rzeki — Al. 124	286, 305—6
— Sprawozd. kom. wodnej — Al. 367	2241—2
— Wniosek p. Kazimierza Lubomirskiego w sprawie regula- cji rzeki Raby — Al. 163	496, 660
— Sprawozd. kom. wodnej Al. 368	2242—3
— Wniosek p. Brunickiego i tow. w sprawie przyspieszenia re- gulacji Wereszycy — Al. 296	1619, 1326—7
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 364	2147
Interpelacje w sprawach regulacji rzek:	
— P. Potoczka i tow. w sprawie regulacji Dunajca w pow. Nowotarskim i opracowania nowego projektu ustawy wodnej	1887
— P. Krempey i tow. w sprawie niedosypanych wałów ochronnych nad Sanem w pow. Tarobrzeg	2233
— Tegoż posła w sprawie nieobwałowania Sanu na prze- strzeni od Pława do Leżajska	2234
— (ob. Sołokije).	
— Wnioski i petycje w sprawach regulacji rzek: (ob. Bzianka, Dobromil, Droginia, Górne, Jasionka Masiowa, Marcinkowice, Potok, Ruda kameralna, Siedlan- ka, Surmaczówka, Szumlany, Trzebownisko).	
— (ob. Kanałów budowa).	

Regulamin obrad Sejmu: Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem obrad regulaminu Sejmu — Al. 273	1587—88
— Głos p. Stadnickiego (z wnioskiem przekazania do komisji dla reformy wyborczej) i uchwalenie	1588
— Sprawozd. kom. reformy wyborczej — Al. 415	2509
— Głos p. Skołyśzewskiego o usunięcie z porządku dziennego tego przedłożenia i odrzucenie tego wniosku	2509
— Głos sprawozdawcy p. Laskowskiego dla sprostowania błędów druku	2509
— W rozprawie ogólnej głosy pp.: Mogilnickiego (przeciw wnioskowi), Skołyśzewskiego (za wnioskami)	2526—63
— Odroczenie rozprawy	2563
— Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głosy pp.: Oleśnickiego (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad projektem), Mieczysława Urbańskiego (za wnioskami), Głabińskiego i sprawozdawcy: p. Laskowskiego	2563—75
— Odrzucenie wniosku p. Oleśnickiego	2575
— Dalszy ciąg rozprawy: rozprawa szczegółowa	2590—614
— Odroczenie rozprawy	2614
— Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej	2614—50
— Uchwalenie dodatkowych rezolucji	2650
— Uchwalenie regulaminu w trzecim czytaniu bez czytania	2650
— (ob. Formalne postępowanie).	
Reinisch Paulina, naucz., pet. o policzenie lat służby	840
— Załatw.	2471
Rejowska Marya, naucz., pet. w sprawie pokrzywdzenia w wymiarze płacy	1774
Reniów gm., Pet. gm. Reniów o uwolnienie od dodatkowego datku 2 kóp okółotów słomy dla szkoły	2315
— Głos p. ks. Effinowicza z poparciem	2315
Reprezentacja powiatowa:	
— Petycyę o zmianę §. 24. ustawy o Repr. powiat., (ob. Dobromil, Ropczyce).	
— (ob. Bonifikacje).	
— (ob. Dodatki powiatowe).	
— (ob. Gminna ustawa).	
Restauracja kościołów i zabytków, (ob. Brzozów, Buczacz, Floryana, św. kościół, Kraków, Mościska, Szaszkiewicz G., Tyniec, Wszystkich Świętych kościoł, Żydaticze).	
— (ob. Synagogi).	
Rewakowiczowa Józefa, wdowa po naucz., pet. o zapomogę lub podwyższenie pensyi	2684
Rewidenci sejmowi: wybór (uzupełniający) 2 rewidentów:	
— Zarządzenie wyboru	1645
— Ogłoszenie wyniku wyboru	1700
— Wybrani: Moysa-Rosochacki i Tyszkiewicz	1700
Rewizorów bydła zniesienie, (ob. Dąbrowica, Dymitrow, Charzewica, Kłyżów, Maziarnia, Podlipie, Sanka, Trzęsówka).	
Rewizyjne okręgi bydła: (ob. Graniczny pas).	
Rezerwiści powołani na ćwiczenia, (ob. Dąbrowica).	
Reya Mikołaja im. internat, (ob. Bursy).	
Reyman Jan, em. naucz., pet. o przyznanie pełnej emerytury	1808
— Załatw. z Al. 400	2471—2
Rękodzielnicze Stow., (ob. Gwiazda, Izraelickich, Jad Charuzim, Kilińskiego Jana im. Tow., Praca, Przyjaźń, Rodzina, Szkoła, Zorja).	

— (ob. Izba).	
— (ob. Patronat).	
Richterowa Katarzyna, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensji wdowiej	2224
— Załatw. z Al. 399	2471
Ries Amalia, zamężna Lechowa naucz., pet. o policzenie lat służby	2021
Robotnicy rolni i leśni : Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem ustawy normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych — Al. 287.	1590
Rodzicielski Związek Tow. we Lwowie , pet. o subw.	2022
Rogatki , (ob. Myta).	
Rogi , gm. Pet. w sprawie zamknięcia szynków w niedziele i święta	2023
— też sama gm. Pet. w sprawie zmiany ustawy łowieckiej	2023
Rogozińska Balbina, pet. o zapomogę	1683
Rohatyn gm. : Pet. gminy Rohatyn o pozwolenie poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych	1626
— Taż sama o przyznanie prawa poboru opłat szynkar- skich	1626
— Pet. o kreowanie średniej szkoły	1807
— Pet. Wydz. pow. w Rohatynie o uchwalenie noweli do §. 80. ustawy gminnej	1946
Rojek Rafał, (ob. Zazulak).	
Rolni robotnicy , (ob. Robotnicy)	
Rolnicze Spółki , (ob. Centralna Kasa, Patronat).	
Rolnicze szkoły i zakłady krajowe: Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Bereżnicy, Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Miłocinie i Suchodole — Al. 24	2415
— Sprawozd. kom. gospod. kraj. — Al. 429	2715
Rolnicze Tow. w Krakowie: Pet. Komitetu Tow. w sprawie popierania kredytu instytucji parcelacyjnych	2315
— Pet. tegoż Komitetu o zaprowadzenie obowiązku deklaracji statystycznej w obrocie towarów między Galicyą a innymi krajami koronnymi	2315
Rolniczy Głos , (ob. Głos).	
Rolniczych Kółek Tow. (ob. Kółek).	
Romaszkanówna Kamila, naucz., pet. o przyznanie 4-go pięciolecia	1680
— Załatw. z Al. 398	2471
Romaszówka gm. : Wniosek (nagły) p. Rudrofa i tow. w sprawie zasiłku dla pogorzalców gm. Romaszówka	1890—1
— Załatwiony sprawozd. kom. budż. — Al. 377	2250—1
— Takiż wniosek p. Oleśnickiego (ob. Nastasów).	
Ropa rzeka, (ob. Przysieki gm.).	
Ropy zbiorniki, (ob. Zbiorniki).	
— (ob. Nafta).	
Ropczyce gm.: Pet. gminy o uwolnienie jej od płacenia 1.100 K. z tytułu dobrowolnego zobowiązania na płace naucz.	1769
— Sprawozd. kom. szkolnej	2249—50
— W rozprawie głos p. Adama Jędrzejowicza	2250
— Pet. Wydz. powiat. o zabezpieczenie dotychczasowej bonifikacji z funduszu kraj. za przypisanie podatku zarobkowego od prawa propinacji we Lwowie	1870
— Pet. tegoż Wydz. powiat. o zmianę §. 24. ustawy o Reprezentacji powiat.	1870
— Pet. tegoż Wydz. powiat. o uchwalenie noweli do ustawy gminnej w sprawie nakładania odrębnych dodatków na cele szkolne.	1870

- Pet. tegoż o założenie kraj. fabryki cementu 1870
- Pet. tegoż o przyznanie Radzie powiat. bonifikacyi z podatku osobisto-dochodowego 1870
- Ropczyce** gm. (vel Rabczyce) (pow. Drohobycz): Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Rządu i Wydz. kraj. w sprawie gospodarki gminnej tamże 2703—4
- Interp. tegoż posła i tow. w sprawie postępowania koncepcyisty dra Mieczysława Zaleskiego, jako komisarza rządowego przy wyborach gminnych w Ropczycach 2237—9
- Rosochy** gm.: Interp. p. X. Jaworskiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie pobierania dyet przez sekretarza Wydz. pow. w Starym Samborze przy sprzedaży lasu gminnego w Rosochach 1695—6
- Interp. tegoż posła w sprawie gospodarki w lesie gminnym w Rosochach 1693—4
- Rosólna-Starunia-Sołotwina-Nadwórna, kolej, (ob. Koleje).**
- Rosólna-Niebyłów-Roźniatów-Strutyn-Dolina-Rachinie, kolej, (ob. Koleje).**
- Rosół** Stanisław, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury 1871
- Załatw. z Al. 400 2471—2
- Równe, kopalnie nafty, (ob. Wietrzno).**
- Rozdół** gm.: Pet. Zgrom. SS. Miłosierdzia w Rozdole o podwyższenie subw. dla szkoły żeńsk. 1681
- Pet. gminy i mieszkańców w Rozdole o subw. na zaprowadzenie wodociągów 1812
- Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie odebrania gm. Rozdół prawa pobierania piasku a to w skutek regulacyi Dniestru 2706
- Roztoki** gm.: Pet. o odpisanie podatku gruntowego za rok 1907/8 1773
- Pet. gm. Roztoki i Gliniczek o zmianę szkoły jednoklasowej na dwuklasową 1774
- Różanka Wyżna** gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zarządzenia wyboru Rady gminnej w Różance wyżnej 2703
- Roźniatów-Strutyn-Dolina-Rachinie, kolej, (ob. Koleje).**
- Roźniatów-Perchińsko-Niebyłów-Rosólna-Sołotwina-Nadwórna, kolej, (ob. Koleje).**
- Roźniatów** gm.: Interp. p. X. Bohaczewskiego w sprawie wyborów gminnych w Roźniatowie 2026
- Rożycki** Wojciech, naucz., pet. o policzenie lat służby 1946
- Rożyska** gm.: Interp. p. Mogilnickiego i tow. w sprawie zakazu budowy domu gminnego w Rożyskach, wydanego przez Wydz. pow. Skałacki 2239—40
- Rubacka** Olimpia, wd. po naucz., pet. o zapomogę 2486
- Rubel** Dymitr, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury 1808
- Ruda kameralna:** Pet. o regulację potoku Rudzanka i wybudowanie gościńca do gm. Filipowice 1869
- Taż sama gmina o zapomogę na kupno zboża 1869
- Rudki:** Pet. Wydz. pow. w Rudkach o ukrajowienie drogi powiat. Komarno-Gródek 1866
- ta sama pet. powtórnie 1869
- Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie bezpieczeństwa publicznego w Rudkach 1879—81
- Rudzanka, potok, (ob. Ruda kameralna).**
- Rudzka** Marya, wd. po urz. rach. Wydz. kraj.. pet. o pensję wdowią 1680
- Załatw. z Al. 418 2589—30

Ruffer Józef, uczeń Akad. Sztuk pięknych, pet. o zapomogę na dalsze kształcenie się	1944
Ruska Zachoronka, (ob. Ochronki).	
Ruski Instytut muzyczny, (ob. Muzyczny).	
Ruski język, (ob. Język urzędowy).	
— (ob. Język wykładowy).	
Ruskie Tow. pedagogiczne we Lwowie:	
— Pet. o subw. na prowadzenie kursu nauki języka ruskiego dla uczniów szkół wydziałowych	1687
— Pet. o subw. 10.000 kor. dla szkół wydziałowych żeńskich im. Szewczenki we Lwowie	1677
— Pet. o subw. 4.000 kor. na bursę przy ul. Ormiańskiej we Lwowie	1687
— Pet. o subw. 500 kor. dla Instytutu św. Mikołaja we Lwowie	1687
— Pet. o subw. 600 kor. dla internatu św. Olgi we Lwowie	1687
— Pet. o subw. 1.000 kor. dla Czasopisma „Uczytel”	1687
— Pet. o subw. 400 kor. dla czasopisma „Dzwinek”	1687
— Pet. o subw. 3.000 kor. na wydawnictwo „Biblioteki dla młodzieży”	1687
— Pet. o zapomogę 500 kor. na urządzenie walnych zgromadzeń Tow.	1687
— Pet. o subw. 6.400 kor. na utrzymanie prywatnych ruskich seminariów naucz. żeńskich	1687
— Pet. Filii Ruskiego tow. pedagog. w Kołomyi o subw.	1944
— Pet. Filii Ruskiego tow. pedagog. w Stryju o subw. na internat	2046
— Pet. Ruskiego tow. pedagog. we Lwowie o subw. 50.000 kor. na budowę bursy	2127
Ruskij Zinoczj Krużok w Kołomyi, pet. o zapomogę	1871
Ruslan , Tow. zapomogowe dla uczniów akademickiego gimnazjum we Lwowie, pet. o subwencje	1686
Ryb łowienie , (ob. Białobrzegi).	
Rybarzów gm. (ob. Kalna).	
Rychcice gm.: Pet. gminy Rychcice w sprawie podziału gminy na 2 gminy administracyjne bez zmiany granic katastralnych	1809
Rygoryzantów Tow. we Lwowie, pet. o subw. na budowę domu dla akademików wyznania mojżeszowego	1947
Rymanów: Interp. p. Kuryłowicza i tow. w sprawie nie przenoszenia targów w Rymanowie z dni świątecznych wedle gr. kat. ob- rządku na dni następne	1693
Ryżewska Amelia, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi i zapomogę	1770
— też sama o podwyższenie pensyi	1808
— Załatw. obu pet. z Al. 399	2471
— Załatw.	2719
Rzeczycka Teofila, wd. po naucz., pet. o podwyższenie emerytury	215
— Załatw. z Al. 334	1846
Rzemień , zamek, (ob. Szaszkiewicz G.).	
Rzemiośl szkoła krajowa, (ob. Skarbka hr. Stan. fundacya).	
Rzeszotary gm.: Pet. gminy Rzeszotary o odpisanie zobowiązania na fund. szkoln. kraj. w kwocie 281 kor.	1811
Rzeszowski Leon, naucz., pet. o wliczenie lat służby	1628
— Załatw.	2716—17
Rzeszów gm. (ob. Koleje).	
Rzeźnicy , (ob. Piaski wielkie gm.).	

Rzuchów gm. · Pet. gm. Rzuchowa i okolicznych w sprawie cofnięcia rozporządzenia o kulczykowaniu świń w pow. Tarnowskim	1679
Sadownictwo: (ob. Pomologen-Verein, Silskij Hospodar).	
Sala Michał, naucz., pet. o przyznanie mu w drodze łaski emerytury	1686
Salomei św. im. Tow. we Lwowie: Jadwiga Papara, przewodnicząca opieki nad wdowami i sierotami, pet. o podwyższenie subwencji	2224
Samborek-Zator , kanał, (ob. Kanału budowa).	
Sambor: Wniosek p. Korola i tow. o założenie II. gimnazjum z językiem ruskim w Samborze — Al. 123	289, 304—5
— Załatw. z Al. 397	2467—8
— Pet. Wydz. powiat. w Samborze o uchwalenie noweli do §. 80. ustawy gminnej z r. 1866, do §. 86. ustawy gminnej z r. 1896 i t. d.	1631
— Pet. Wydz. powiat. w sprawie założenia kraj. fabryki cementu	1772
— Wniosek p. ks. Jaworskiego o utworzenie przystanku kolejowego Sambor Przedmieście na szlaku kolei Sambor-Sianki	1822
(ob. Nauczyciele).	
(ob. Przystanek kolejowy).	
Samborska Bernardyna Marya, (ob. Felicjanek).	
Samlicka Wincentyna, naucz., pet. o policzenie lat służby	215
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
San , rzeka, (ob. Regulacye rzek).	
Saecki Władysław, kurator umysłowo-chorego Henryka Saneckiego, b. naucz., o podwyższenie pensji stósownie do nowej ustawy i policzenie 21 lat służby	1887
— Załatw. z Al. 400	2471—2
Sanecki Władysław, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia	1865
— Załatw. z Al. 398	2471
Sanitarne okręgi, (ob. Bochnia).	
— (ob. Akuszarki).	
— (ob. Lekarze okręgowi).	
Sanitarne sprawy: (ob. Delegacye, Izba Lekarska, Lekarskie Tow., Szpitalnictwo).	
Sanka gm.: Pet. w sprawie zniesienia rewizorów bydła	1866
Sankcya ustaw: (ob. Drogowa ustawa).	
Sanok gm.: (ob. Bursy, Koleje, Pomocy naukowej Tow.).	
Sapałaczyńska Leontyna, siostra b. urzęd. Wydz. Stanowego, pet. o dar z łaski	1681
— Załatw. z Al. 418	2589—90
Sapieżyna Elżbieta księżna, (ob. Ochronki).	
Sawicki Miron, naucz., pet. o policzenie lat służby	43
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Sawicki Stella Jan, Dr., em. inspektor szpitali, o podwyższenie emerytury	1672
Sąd przemysłowy, (ob. Biała).	
Sądowa Helena, wd. po naucz., pet. o podwyższenie daru z łaski	42
— Załatw. z Al. 334	1845
Sądowa Wisznia: Pet. Zgromadz. SS. Miłosierdzia o subwencję na utrzymanie ochrony	1628
Sądowe koszta, (ob. Koszta).	

Sądy: Sprawy utworzenia nowych sądów: (ob.: Baranów, Chyrów, Hussaków, Jaryczów, Kozłów, Sokal).	
Schiffman Antonina, pet. o zasiłek na kształcenie się w muzyce	1773
Schipper Naftali, naucz., pet. o policzenie lat służby	38
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Schlesingerówna Celina, pet. o subw. na kształcenie się w grze na fortepianie	2315
Schlesingerówna Marya, pomocnica kancel., pet. o stypendyum na kształcenie się w śpiewie	231s
Schönanger gm.: Wniosek (nagły) p. Krmpy i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców w gm. Schönanger	2213—14
— Załatw. sprawozd. kom. budżet.	2505
Schrottmanówna Aniela, em. naucz., pet. o policzenie lat służby	178
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Schultz Zofia, pet. o przyznanie zasiłku	2225
Sechna gm. (ob. Wronowice).	
Sejmu: Zagajenie i przemowa Marszałka kraj.	1575—7
— (ob. Patent cesarski).	
— Odroczenie sesji sejmowej: Głos Namiestnika	2720
— Głos Marszałka, zamykający posiedzenie odroczonej sesji	2721
— Interp. p. Lea i tow. w sprawie trwania sesji sejmowej	1877
— (ob. Komisye).	
— (ob. Odroczenie, Ordynacya, Regulamin, Ukonstytuowanie).	
— (ob. Posłowie).	
— (ob. Złożenie mandatu).	
Sekunda Konstanty, naucz., pet. o policzenie lat służby	42
— Załatw. sprawozd. kom. szkoln.	2469—70
Semenow Mikołaj, ks. dr., (ob. Kołomyja).	
Seminarya nauczycielskie prywatne: petycyje o subwencye, (ob.: Biała, Kołomyja, Meyer L, Ruskie Tow. pedagogiczne, Strzałkowska).	
Seminarya nauczycielskie:	
— Wnioski i petycyje o utworzenie nowych, (ob. Stryj).	
Sereda , inspektor powiat., (ob. Chaszczów gm.).	
Sesye wójtów, (ob. Gminne sprawy).	
Sesji sejmowej trwanie, (ob. Sejm).	
Sezonowi robotnicy, (ob. Robotnicy).	
Sęk Franciszek, em. naucz., pet. o dodatek pięcioletni	1772
— Załatw. z Al. 398	2471
Sianki-Lwów , kolej, (ob. Koleje państwowe).	
Siarczyńska Wanda, naucz., pet. o policzenie lat służby.	301
— Załatw.	2471
Siciński Michał, naucz., pet. o przyznanie różnicy płacy	1874
Sieczkowski Franciszek: Interp. p. Krmpy i tow. w sprawie niesłusznie wymierzonego podatku zarobkowego Franciszkowi Sieczkowskiemu w Nisku	2025—6
Siedlanka gm., Pet. mieszkańców gminy Siedlanki i Leżajska w sprawie zabrania przez Rząd nasypisk przy regulacyi Sanu	2047
— (ob. Leżajsk).	
Siedlec gm., Pet. Zwierzchności gm. o zapomogę na zakupna zboża	2128
— Głos p. Filipa Włodka (z poparciem)	2128
Sielanka gm., (ob. Leżajsk, Siedlanka).	
Sielec gm.: Wniosek (nagły) p. Huryka i tow. w sprawie pomocy dla pogorzalców w gminie Sielec (pow. Stanisławów)	1762—3
— Załatw. z Al. 344	1977

—	Pet. Piotra Zaharczyka, naczelnika gm. Sielec, imieniem gminy o zapomogę dla pogorzalców w tej gminie	2406
—	Głos p. Brykczyńskiego (z poparciem)	2406—7
Sielec gm. (pow. Sokal):	Interp. p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie wyboru Rady gminnej w Sielcu	2699
Ks. Siemaszki	Zakład dla biednych i opuszczonych chłopców w Krakowie, pet. o podwyższenie subwencji	1806
Siemińska Ludwika, b. manipulantka szpit. św. Łazarza, pet. o stałe zaopatrzenie		1869
Sierecki Michał, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury		1809
—	Załatw. z Al. 400	2471—2
Sierocy	fundusz krajowy, (ob. Pawlikowice).	
Sierót	Zakład pod wezwaniem św. Heleny we Lwowie: pet. o subw.	1806
Sierót	Zakład fundacyi hr. Stan. Skarbka, (ob. Skarbka).	
Silskij	Hospodar Tow.: Pet. filii tegoż Tow. w Kołomyi o subw. 500 K na urządzenie systematycznych wykładów o sadownictwie po wsiach	2047
Simonowicz Helena, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie		1872
Siostry	Miłosierdzia, (ob. Krosno, Przeworsk, Rozdół, Sądowa Wisznia).	
Skała ,	Stow. katolickiej młodzieży rękodzielniczej we Lwowie, pet. o subwencyę	2127
Skałat:	Pet. Wydz. powiat. w Skałacie o podwyższenie subw. na budowę drogi gminnej: Podwołoczyska-Zbaraż	1681
—	Pet. Wydz. powiat. o założenie fabryki cementu	2487
Skarbak	Emilia, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	1772—3
—	Załatw. z Al. 399	2471
Skarbka	hr. Stanisława im. fundacya:	
—	Sprawozd. Wydz. kraj. o budowie 2 domów mieszkalnych w krajowej szkole rzemiosł w Zakładzie dla sierót fund. Stan. hr. Skarbka — Al. 283	1589—96
—	Sprawozd. kom. budż. — Al. 392	2459
—	Interp. p. ks. Bohaczewskiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie ustanowienia gr. kat. katechety w Zakładzie sierót w Drohowyżu	2698—9
Skład	publiczny kraj. w Krakowie, (ob. Ortyńska K.).	
Składnice	pocztowe, (ob. Pocztowe).	
Składy	drzewa, (ob. Drzewa).	
Skołoczów	gm. Pet. Dziedzica J. i Jandy P. właścicieli fabryki wyrobów betonowych w Skołoczowie o subw. lub udzielenie bezprocentowej pożyczki	1769
Skopów	gm., (ob. Maruszczak Jan).	
Skorodyńce	gm., (ob. Nastasów).	
Skórski	Antoni, em. naucz. o podwyższenie emerytury	1625
—	Załatw. z Al. 400	2471
SKowierzyn	gm. (most), (ob. Radomyśl).	
Skowroński	Józef, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	1774
—	Załatw. z Al. 400	2471—2
Skrzyszów	gm.: Interpelacya p. Filipa Włodkai i tow. w sprawie budowy szkoły w Skrzyszowie (pow. Tarnowski)	2683—4
Skwarzawa	Stara gm.: Interp. p. Korola i tow. w sprawie wyborów gminnych w Skwarzawie Starej	2410
Slesińska	Urszula, wdowa po kierowniku szkoły w Stawczanach. Pet. o podwyższenie pensyi i dodatku na wychowanie i oznaczenie stałej rocznej zapomogi	2471
—	Załatw. z Al. 99	2471

Slusarczyk Antoni, naucz., pet. o przeniesienie do II klasy płac lub dodatek miejscowy	1770
Sławęcln gm., Pet. gminy w sprawie zakazu Spółkom: Harkloywtai Wójtowa wypuszczania nieczystości ze zbiorników nwska ch na gruntu włóściańskie	1774
Słotwina gm. (pow. Żywiec). Pet. gminy o zapomogę na spłacenie długów zaciągniętych na budowę szkoły	1771
— Głos p. Szwe da (z poparciem)	1771
— Sprawozd. kom. szkoln.	2718
Sług ruskich Tow., (ob. Syła).	
Służebnic Serca Jezusowego Zgrom. we Lwowie: pet. o subw.	2225
Służebnic P. P. Maryi Zgrom. (ob. Krystynopol).	
Służebniczek Sióstr Zgrom. w Starej Wsi, pet. o subw. na dokończenie budowy i urządzenie szkoły gospodyń wiejskich w Szynwałdzie	2778
Smolnik , rzeka, (ob. Marcinkowice).	
Smyk Józef: Wniosek p. ks. Mazikiewicza i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców Józefa Smyka i Emila Tymczy na, pogorzalców w Wierzbicy — Al. 320	1692, 1784
— Załatw. z Al. 344	2977
Śniatyn gm. Pet. Tow. Czytelnia polska w Śniatynie o subw. na budowę domu	2022
— Pet. Wydz. pow. w Śniatynie o subw. dla ludności powiatu z powodu klęski element.	2486
— (ob. Ochronki).	
Sobieskiego Jana im. Bursa, (ob. Bursa).	
— Koło, (ob. Koło).	
Sobów gm. Pet. gminy o zmuszenie właściciela dóbr Mokrzyszów do dawania drzewa dla szkoły lub o przyjęcie obowiązku dostarczania opału na fundusz szkolny kraj.	1769
— Pet. tejże gminy w sprawie dopłacania do funduszu szkoln. kraj. na płacę naucz.	1769
Socyński Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby	459
— Załatw.	2471
Sojuz rodytelski , Tow. w Przemyśle, pet. o subw.	2405
Sokal gm.: Pet. Wydz. pow. w Sokalu i gm: Bendinka, Bobiatyn, Boratyn, Budynów, Byszów, Cebłów, Dobraczyn, Głuchów, Góra, Hoholów, Horbków, Horodyszcze, Jastrzębica, Klusów, Komarów, Kopytów, Korczyn, Kuliczków, Leszczatów, Leszczków, Łuczyce, Machnówka, Madziarki, Myców, Nowy dwór, Oserdów, Ostrów, Parchacz, Perespa, Perwiatycze, Pivoszczyzna, Poturzyca, Prusinów, Przemyślów, Rozdziałów, Sielec, Spasów, Szarpańce, Tartaków, Tartakowice, Torki, Tuszków, Tyszyca, Waniów, Wareż, Witków, Wolica Komarowska, Wołowin, Worochta, Zawisznia, Zboiska, Żabcze, Żubków i Żużel o utworzenie Sądu obw. w Sokalu	458
— Pet. obsz. dworsk.: Cieląż, Dłużniów, Starogród, Tuturkowie, Uhrynów; gmin: Chłopiatyn, Dłużniów, Horodłowice, Ilkowce, Konotopy, Kościaszyn, Liski, Przewodów, Skomorochy, Steniatyn, Sulimów, Świtarzów, Ulwówek, Winniki, Wyżłów, Żniatyn, w sprawie Sądu obw. w Sokalu	511
— Pet. gm. Baranie, Beżejów, Bojanice, Cieląż, Hałowice, Horodyszcze, Hulecze, Liwce, Łubów, Moszków, Opulek, Peretoki, Poździejmierz, Rusin, Sawczyn, Siebieczów, Szmiłków, Wareż, w sprawie Sądu obw. w Sokalu	774
— Pet. gm. Bełz, Mianowice, Nusmice, Pieczygóry, Starygród, Uhry-	

nów i Wojsławice (LL. ss. 1911—17) w sprawie Sądu obwod. w Sokalu	774
— Sprawozd. kom. prawniczej. Al.	2583
— W rozprawie głosy pp.: Wincentego Kraińskiego, Władysława Czaykowskiego, Korola, Starzyńskiego i sprawozd.: Schätzla	2583—6
— Uchwalenie wniosków kom.	2687
— Pet. Wydz. powiat. w Sokalu o założenie krajowej fabryki cementu	1631
— Pet. Wydz. pow. tamże o uchwalenie noweli do ustawy gminnej w sprawie nakładania podatków dla pokrycia wydatków gmin na cele szkolne	1630
— Pet. gm. m. Sokala o przyznanie prawa wyboru posła na Sejm	1860
— Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwolenie gm. m. Sokala na dobór wyższych dodatków gminnych w r. 1806	1959—60
— Interpelacya p. Starzyńskiego i tow., w sprawie budowy gmachu dla gimnazjum i gmachu dla Seminarjum nauczycielskiego w Sokalu	2685—6
— Interp. p. X. Jaworskiego i tow. w sprawie postępowania c. k. Starosty Justyna Szwedzickiego w Sokalu	2696—8
— (ob. Bursy, Felicjanek Zgrom., Myta, Szkilna).	
Sokił , ruskie Tow. gymnastyczne, we Lwowie, pet. o subw.	2488
— Głos p. Huryka (z poparciem)	2489
Sokolniki gm.: Pet. Rady gmin. w Sokolnikach o zapomogę dla dotkniętych klęską elementarną	1773
— Załatw. z Al. 344.	1962—87
— Pet. Zwierzchn. gminnej o przeniesienie plac naucz. z IV do III klasy plac	1869
Sokół : polskie Towarzystwa gymnastyczne: Petycyje o subwencye:	
— 1. L. s. 2865. w Husiatynie o zasiłek na budowę własnego domu	185
— 2. L. s. 3495. w Jaworowie o subw.	2225
— 3. L. s. 2637. w Kałuszu o subw.	1769
— 4. L. s. 3618. w Kołomyji o subw.	2405
— 5. L. s. 2773. w Krakowie o subw.	1806
— 6. L. s. 2468. w Kutach	1684
— 7. L. s. 3013. we Lwowie: Sokół Macierz o subw.	1869
— 8. L. s. 2774. we Lwowie Sokół II. o subw. jednorazową w kwocie 10000 K.	1806
— 9. L. s. 2799. w Mościskach o subw.	1808
— 10. L. s. 2462. w Starym Samborze o subw.	1681
— 11. L. s. 2949. w Starym Sączu o subw.	1866
Sokołówka gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie ustanowienia osobnego zarządu dla spraw gminy chrześcijańskiej w Sokołówce, (pow. Złoczów)	2704—6
Solarski Klaudyusz, naucz., pet. o przyznanie lat służby	910
— Załatwienie	2471
Solarz Józef, b. piekarz Szpit. kraj. św. Łazarza, pet. o zasiłek	1681
Sól gm.: Pet. gm. Sól i sąsiednich w sprawie budowy drogi z Cięciny przez Miłowkę	2487
Soli skład: Wniosek p. Hanczakowskiego i tow., w sprawie utworzenia składu soli w Wysocku Wyżnem. Al. 317	1691, 1782—3

Soli sprzedaż krajowa: Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. sprzedaży soli.	
Al. 284	1590
— Sprawozd. Kom. solnej	2473
— W rozprawie ogólnej glosy pp.: Stapińskiego, Huryka, Członka Wydz. kraj.: Jahla, X. Stojalowskiego, Szajera, Członka Wydz. kraj. Jahla, X. Stojalowskiego, i sprawo- zdawcy: Merunowicza: Uchwalenie wniosków Kom.	2473—80
— Interp. p. Stapińskiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie dostawy soli kuchennej w okręgu Dynowskim	1885
Solne źródła, (ob. Surowica).	
Sola, rzeka, (ob. Stary Żywiec).	
Sołokija, rzeka: Interp. p. Starzyńskiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie regulacyi rzeki Sołokiji	2033
— Odpowiedź Człon. Wydz. kraj.: Pilata	2490
Sołonka gm. (ob. Żurawecki W.).	
Sołotwina-Nadwórna, kolej, (ob. Koleje).	
Sołotwina-Starunia-Rosólna-Niebyłów-Różniatów-Strutyn-Dolina-Rachin- ie, kolej, (ob. Koleje).	
Sołtykowej hr. im. Zakład, (ob. Kalek).	
Sołtys Antoni i Zofia Sołtysowa w Kurdwanówce, pet. o pozwolenie spłacania długów w mniejszych ratach	1529
Sołtys Michał, pet. w tej samej sprawie	2488
Sołuków gm.: Interp. p. X. Bohaczewskiego i tow. w sprawie złożenia z urzędu wójta w Sołukowie Jana Hawryłyszyna	1795
— Interp. tegoż posła w sprawie nieprawego polecenia Starostwa w Dolinie wydanego z powodu zaprowadzenia ruskiego ję- zyka urzędowego w gm. Sołuków	1693
Soroki gm., (ob. Język urzędowy).	
Sosnowski-Solski Ludwik, dzierżawca i dyrektor teatru miejs. w Krakowie, pet. o podwyższenie subw.	1806
— pet. tegoż o przyznanie nadzwyczajnego zasiłku na r. 1908	2489
Sowliny-Wisnicz-Bochnia, kolej, (ob. Koleje).	
Spas gm.: Wniosek p. x. Jaworskiego i tow. w sprawie budowy mostu na Dniestrze w gm. Spas	1823
Spirydowicz Wanda, naucz., pet. o policzenie lat służby	1811
— Załatw.	2716—17
Spółki rolnicze, (ob. Centralna kasa, Patronat).	
Sporne sprawy: Interp. p. Filipa Włodka i tow. w sprawie wysokich stempli przy sprawach spornych, tudzież w sprawie kosztów sądowych	2408
Sporysz gm., pet. pogorzalców w gminie Sporysz o zapomogę	1773
— Załatw. z Al. 344	1962—77
Sroka Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby	38
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Sromowce niżne gm.: Pet. gminy o budowę mostu na Dunajcu	2131
Stacye krajowe doświadczalne: Sprawozd. Wydz. kraj. o budowie domu na pomieszczenie krajowych Stacyi doświadczalnych: ceramicznej i naftowej przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie — Al. 341	1953—4
— Sprawozd. kom. budż. — Al. 360	2142—3
Stanisławów: Pet. Tow. „Ruskych Żenszczyzn w Stanisławowie o subw.	2317
— (ob. Bazylianek PP., Bojan, Bursa, Diaków, Gwiazda, Ochronki, Szkilna).	

Stankiewicz Aleksander , pet. o subw. na kształcenie się w muzyce . . .	1684
Stankowa gm. , (ob. Wronowice).	
Stara Wieś, gm. , (ob. Jasionów, Koleje).	
— (ob. Służebniczek Zgrom.)	
Staromieście gm. , (ob. Łęka).	
Starostwa kreowanie , (ob. Dynów).	
Starunia-Sołotwina-Nadwórna, kolej , (ob. Koleje).	
Starunia-Rosólna-Niebyłów-Roźniatów-Strutyn-Dolina-Rachinie, kolej , (ob. Koleje).	
Stary Sambor : Wniosek nagły p. x. Jaworskiego i tow. w sprawie otwarcia źródeł solnych, istniejących w obrębie powiatu Starsamborskiego, na czas braku paszy dla bydła w tym powiecie	2216
— Pet. Wydz. powiat. w Starym Samborze o założenie kraj. fabryki cementu we wschodniej części kraju	1809
— Pet. tegoż Wydz. powiat. o uchwalenie noweli do §. 80 ustawy gminnej	1809
— Pet. tegoż Wydz. powiat. o pomoc dla ludności powiatu dotkniętej nienurodzajem	1809
— Załatw. z Al. 377	2251
— (ob. Proświta, Rosochy gm., Sokół).	
Stary Sącz gm. , (ob. Sokół)	
Stary Żywiec : Interp. p. Szweđa i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Sole w Starym Żywcu	2024
Stasiakówna Marya , b. naucz., pet. o odprawę	108
— Załatw. z Al. 344	1842—3
Starzyk Józefina , (ob. Jodłówka).	
Statut Banku kraj. , (ob. Bank kraj.).	
Statut emerytalny , (ob. Emerytalny).	
Statut kasy Centralnej , (ob. Kasa Centralna)	
Statut krajowy , (ob. Ordynacya wyborcza Sejnowa).	
Statystyka handlu zewnętrznego , (ob. Kółek rolniczych Tow.).	
Stebnicka Albina , wd. po naucz., pet. o podwyższenie daru z łaski	215
— Załatw. z Al. 334	1842
Stecura Szymon , naucz., pet. o policzenie lat służby	42
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Stefaniów Marya , wd. po naucz., pet. o zapomogę lub podwyższenie pensyi	1681
— Załatw. z Al. 399	2471
Stefanowiczowa Julia , wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej	2579
Stemple przy sprawach spornych , (ob. Sporne sprawy).	
— (ob. Należytości).	
Sternalowa Apolonia , wd. po urz. Wydz. kraj., pet. o zapomogę	1684
— Załatw. z Al. 418	2589—90
Sternalowa Emilia , wd. po urz. Wydz. kraj., pet. o jednorazowy dar z łaski	1806
— Załatw. z Al. 418	2589—90
Stetkiewicz Mikołaj , em. naucz., pet. o podwyższenie płac emerytowanych naucz. i wdów po nich	1680
— Załatw. z Al. 400	2471—2
Stępińska Leokadya , wdowa po rządcy szpitala powsz. we Lwowie, pet. o zapomogę	1865
Stężowski Kazimierz , pet. z zażaleniem na naczelnika gm. Michała Leśnika w Trzetrzewinie	1629
Stobiernia gm. Pet. gminy o zniesienie dwojakich typów szkół ludowych a zaprowadzenie szkoły jednolitej	1773

— Pet. tejże gm. w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę	1774
Stoklasowna Ida, naucz., pet. o policzenie lat służby	38
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Stolarzy Tow., (ob. Łączność).	
Stopnica -Kamienica, droga, (ob. Limanowa).	
Strachocka , rzeka, (ob. Podatek gruntowy).	
Stroińska Helena, wdowa po aptekarzu szpit. św. Łazarza, pet. o podwyższenie daru z łaski	1683
Stronie gm.: Pet. gminy w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę	1773
Stronne gm. (ob. Kolejce).	
Stroynowska Malwina, wd. po urz., pet. o wsparcie	1868
Stróże gmachu sejmowego: pet. o uregulowanie poborów i zabaz-pieczeni na starość	1769—70
— Załatw. z Al. 418	2589
Strupków przysiółek, (ob. Bednarówka).	
Strusów gm. Pet. mieszkańców gm. Strusów o zapomogę na spłatę długów zaciągniętych na kupno zboża	2127—8
— Głos p. ks. Jaworskiego (z poparciem)	2128
Strusów gm. (ob. Karpiński ks. Platon).	
Strutyn gm. Pet. pogorzalców ze Strutyna o zapomogę na spłaceniu długów zaciągniętych na zakupno zboża	2127
Strutyn-Dolina-Rachinie , kolej, (ob. Kolejce).	
Strutyn-Rożniatów-Perechińsko-Niebyłów-Rosolna-Sołotwina-Nadwórna , kolej (ob. Kolejce).	
Stryj : wniosek p. Oleśnickiego i tow. o założenie ruskiego gimnazjum w Stryju — Al. 109	203, 232—4
— Załatw. z Al. 397	2467—8
— Pet. Reprezent. powiat. w Stryju o nchwalenie do ustawy gminnej noweli w sprawie nakładania odrębnych dodatków na cele szkolne	1773
— Wniosek p. Fruchtmana i tow. w sprawie utworzenia wyższej szkoły realnej i żeńskiego seminarjum naucz. w Stryju — Al. 379	1816, 2323
— (ob. Bursa).	
— (ob. Nauczyciele).	
— (ob. Ochronki).	
— (ob. Ruskie Pedagog. Tow.).	
Stryj rzeka, (ob. Turka).	
Stryj-Ławoczne , kolej, (ob. Synowódzko niżne).	
— (ob. Kolejce państwowe)	
Strzałkowska Zofia, właśc. pryw. żeńsk. seminarjum naucz. we Lwowie, pet. o podwyższenie subwencji	2046
Strzeszyca gm.: (ob. Wronowice).	
Strzyżów gm. Wniosek ks. Pastora i tow. w sprawie utworzenia gimnazjum w Strzyżowie — Al. 381	2133, 2326
— Załatw. z Al. 397	2467—8
— (ob. Elementarne klęski).	
Stupacki Izydor, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia za lata służby prowizorycznej	2316
— Załatw. z Al. 393	2471
— Załatw.	2717
Styla Jan, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	1769
— Załatw. z Al. 400	2471—2
Suchocka Seweryna. naucz. prywatna, pet. o zapomogę	2315

- Suchowola** gm. (ob. Milno).
- Sudoł** Wojciech: Interp. p. KremPy i tow. w sprawie wymiaru nale-
żytości od kontraktu kupna Wojciechowi Sudołowi 2586
- Supińska** Olga, naucz., pet. o policzenie lat służby 774
— Załatwienie 2471
- Surmaczówka** gm. Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie regulacji
rzeki Lubaczówki pod Surmaczówką w pow. Jaro-
sławskim 2700—1
— Interp. tegoż posła i tow. w sprawie budowy szkoły w Sur-
maczówce 2702
- Surowica** solna: (ob. Stary Sambor).
- Suszyca** Wielka gm. Pet. gminy w sprawie regulacji potoku: Su-
szyca wielka 1868
— Interp. p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie zwrotu po-
datków pobranych w gm. Suszyca wielkiej przez kole-
ktanta podatkowego Wawrzyńca Witoszyńskiego 2695—6
- Sydorowa** Paulina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensji wdowiej . . 1808
— Załatw. z Al. 399 2471
- „Syła“** Tow. ruskich sług i zarobników we Lwowie — pet.
o zmianę statutu (2 pet.) 1809
- Synagogi** restauracja (ob. Kraków, Narol).
- Syńkowice** przysiółek: Pet. mieszkańców Syńkowice o wyłączenie z gm.
Hołce Rawskie i utworzenie samostnej gminy politycznej . . 2129
— Głos p. ks. Mazikiewicza (z poparciem) 2129
- Synowódzko niżne** gm.: Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie
utworzenia na szlaku kolej.: Stryj-Ławoczne przystanku
kolej. w Synowódzku niżnem — Al. 325 1691, 1781—2
— Sprawozd. kom. kolej. — Al. 428 2715
- Synowódzko-Wyżne** gm.: Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie
przekształcenia szkoły dwuklasowej w Syno-
wodzku wyżnem na czteroklasową — Al. 174 568—9, 711—2
— Sprawozd. kom. szkolnej Al. 311 1711
- Swaryczów** gm.: Interp. p. X. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wy-
borów gminnych w Swaryczowie 1695
- Swiedów** przysiółek: Pet. mieszkańców o zapomogę z powodu klęsk ele-
mentarnych 2316
- Świnie:** Wniosek (nagły) p. Filipa Włodka i tow. w sprawie zniesienia
rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z 9. lipca
1907 l. 25.115 w sprawie koleczykowania świń w powiecie
tarnowskim 1673
— Petycyę w tej sprawie: (ob. Charzewice, Dąbrowica, Grę-
bów, Janowice, Kłyżów, Kolbuszowa górna, Pry-
szów, Pysznica, Rzuchów, Trzęsówka, Widełka).
— Interp. p. X. Jaworskiego w sprawie odszkodowania za za-
bite z urzędu świnie wolne od zarazy w gm. Hołowiecko . . 1695
— Interp. p. KremPy i tow. w sprawie zarządzenia zniesienia roz-
porządzenia o koleczykowaniu świń 2581—2
— (ob. Graniczny pas).
— (ob. Weterynaryjne przepisy).
— (ob. Zaraza).
— (ob. Łydaczów).
- Świrz** gm.: Pet. komitetu ratunkowego o zapomogę dla 12 pogorzalców
— Załatw. z Al. 394 1962—75

	Stronica
Świstun Michał, naucz. prywatny, pet. o przyznanie emerytury	2487
Switajło , uczeń I. kl. gimnazjum ruskiego: Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie pobicia Świtajły przez uczniów IV. polsk. gimnazjum we Lwowie	2700
Szaraniewicz Agata, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi i o zapomogę	1770
— Załatw. z Al. 399	2471
Szaszkiewicz Gustaw, właśc. Rzemienia, pet. w sprawie restauracji starożytnego zamku	2127
Szaszkiewiczowa Marya, wd. po naucz., pet. o stałe wsparcie	106
— Załatw. z Al. 334	1842—3
— Też ponowna pet. o stałe wsparcie	1869
— Załatw. z Al. 399	2471
Szczawnica -Nowy Sącz, kolej, (ob. Koleje).	
Szczawnik gm. Pet. gminy w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę	1866
Szczepańska Weronika, pet. o zapomogę	1628
Szczotka Jan, Interp. p. Bojki i tow. w sprawie wydania Jana Szczotki władzom rosyjskim	2688—90
Szczucin -Tarnów, kolej, (ob. Koleje lokalne).	
Szczudłowska Franciszka, naucz., pet. o pensyę wdowią	1810
— Załatw. z Al. 399	2471
Szczurowa gm.: Interp. p. Bojki i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Szczurowy	1885—6
Szczygieł Anna, wd. po szewcu, pet. o wsparcie	1681
Szczytowce gm.: Pet. Ruskiego narodnego domu tamże o subw. na założenie fabryki dachówek	1944
Szebnia gm.: Pet. gminy w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę	1866
Szewczeni Tow. im. Towarzystwo naukowe we Lwowie, pet. o podwyższenie subwencji na r. 1908	1630
Szewczeni T. im. Szkoła wydziałowa (ob. Ruskie Tow. Pedagog.).	
Szkiłna Pomicz , Tow. w Kołomyi, pet. o subw.	1871
— Tow. we Lwowie, pet. o subw.	1809
— Tow. w Sokalu, pet. o subw.	8488
— Toż Tow. w Stanisławowie pet. o subw.	2316
— Głos p. Huryka (z poparciem)	3316—17
Szkody wyrządzone przez dziki: Interp. p. Potoczka i tow. do kom. rząd. w sprawie szkód wyrządzanych przez dziki na gruntach włościańskich w pow. Nowosandeczkim	1699
Szkodzińska Eufrozyna, wd. po naucz., pet. o zaopatrzenie wdowie i sieroce	2128
— Załatw. z Al. 399	2471
Szkolne muzeum , (ob. Muzeum).	
Szkolne prestacje , (ob. Prestacje).	
Szkolne sprawy : (ob. Chaszczów, Kalemбина, Kamień, Mielec, Stobiernia, Tęgoborze, Widlarz).	
— (Rada szkolna okręgowa, Rada szkolna kraj.).	
— (ob. Nauczyciele).	
Szkoła gospodyń (ob. Szynwałd).	
Szkoła rzemioł krajowa, (ob. Skarbka Stanisł. Fundacya).	
Szkoły ludowe : Wniosek p. Stapińskiego i tow. w sprawie postępowania przy rozkładaniu kosztu budowy szkół ludowych	1874
— Petycyę o zapomogi lub pożyczki na budowę lub rozszerzenie budynków szkolnych tudzież interpelacyę w sprawie budowy	

szkół: (ob. Babice, Bukowna, Draganówka, Grażiowa, Grodzisko, Husne wyżne, Jaworzno, Kniesioło, Lipica górna, Ławryków, Nadbrzezie, Ostre, Porąbka, Radwan, Skrzyszów, Słotwina, Surmaczówka, Zawadzka, Żelechów wielki, Łukocin).

- Petycyje o organizacyje szkoły lud. na szkołę wyższego typu: (ob. Brzeżany, Dębica, Mielnica, Roztoki, Synowódzko, Zakliczyn).
- Petycyje i wnioski o założenie seminaryów nauczycielskich: (ob. Kołomyja, Ruskie Tow. pedagogiczne).
- Petycyje o subwencyje dla szkół prywatnych: (ob. Biała, Felicyanki, Łomna, Mayer, Nowy Sącz, Rozdół, Strzałkowska, Szkoły lud. Tow.).

Szkoły ludowej Towarzystwo: Pet. Zarządu głównego w Krakowie o subw. na cele Tow. 1626

— Pet. Zarządu Głównego Towarzystwa o subw. na założenie szkoły ludowej w Ostrawie Morawskiej . . . 1623

— Pet. tegoż Zarządu o subw. na utrzymanie kursów dla dorosłych analfabetów 1628

— (ob. Bursy).

— (ob. Przewodnik oświatowy).

Szkoły średnie: Wniosek p. Krzysztofowicza i tow. w sprawie założenia w kraju jednej szkoły średniej zreformowanej połączonej z internatem — Al. 382 1949, 2321—2330

— Sprawozd. kom. szkoln. — Al. 413 2507

— Głos p. Oleśnickiego z zapytaniem do przewodniczącego kom. szkolnej w sprawie wniosków kom. szkolnej co do utworzenia szkół średnich z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach, Stryju i Samborze 2135

— Odpowiedź p. Czartoryskiego 2172

— Wnioski i petycyje o utworzenie nowych szkół średnich:

— Pet. Zarządu Tow. gimnazjum żeńskiego we Lwowie o podwyższenie subwencyi 1871

— Inne wnioski i petycyje, (ob.: Biała, Brzeżany, Brzozów, Czortków, Dolina, Dynów, Gródek Jag., Jaworów, Kamionka Strum., Leżajsk, Rawa ruska, Rohatyn, Sambor, Stryj, Strzyżów, Tarnobrzeg, Turka, Wieliczka, Zaleszczyki).

Szmańkowczyki gm., (ob. Kociubowicz R.).

Szołomyja gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie nadużyć w zarządzie gminy Szolomyja 2322—3

Szoturma Grzegorz., em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury 1946

— Załatw. z Al. 400 2471—2

Szpital krajowy powszechny św. Łazarza w Krakowie:

— Petycyje personalu, (ob. Cybulska, Kudłek E., Jordanowa H., Rakoczy K., Solarz J., Stroińska H., Weissowa A.).

Szpital powszechny krajowy we Lwowie:

— Pet. prymaryuszy i dyrekcji szpitala o regulacyę poborów i rozciągnięcie statutu emerytalnego, dla urzędników Wydziału kraj. obowiązującego, także na prymaryuszy i dyrektorów tudzież resztę personalu szpitala powszechnego we Lwowie 38

— Załatw. sprawozd. kom. budżet. Al. 432 2720

— Petycyje personalu, (ob. Chudzikiewicz, Dekañska E., Grymañ J., Kołakowski, Nydza M., Stępińska L.).

- Szpitala** powszechne prowincjonalne: Wnioski i pet.³ (ob. Horodenska, Kosów, Nadwórna).
 — Petycyje personalu, (ob. Grabarzewska, Heyne B., Hoffmannowa J.).
- Szpitala prywatne** prowincjonalne:
 — Petycyje o subwencye, (ob. Nowosiółki, Przeworsk).
- Szpitalnictwa** reforma, (ob. Delegacya, Lekarze Tow).
 — (ob. Izba lekarska).
- Szubrowa** Eufrozyna, wd. po naucz. pet. o podwyższenie emerytury . . . 1872
 — Załatw. z Al. 399 2471
- Szunina** gm.: Wniosek p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie założenia gminnej Kasy pożyczk. w Szuminie — Al. 1822 1822
- Szumłany** gm.: Pet. gmin: Szumłany, Zasów, Hynowice o regulację Złotej Lipy od stawu brzeżańskiego do granic gm. Buszcze 1861
- Szunina** gm.: Pet. gm. o zezwolenie użycia kwoty 1.500 K, uzyskanej za tereny naftowe, na założenie gminnej Kasy pożyczkowej . . . 1680
- Szyper** Natan, naucz., pet. o policz. lat służby 42
 — Załatw. sprawozd. kom. 2469—70
- Szwechłowicz** Teofil, ucz. Akad. szt. pięknych w Krakowie, pet. o zasiłek . 1808
- Szwedzicki** Justyn, c. k. Starosta w Sokalu, (ob. Sokal).
- Szydłowski** Antoni, b. naucz. prow., pet. o zaopatrzenie na starość . . . 1944
- Szymański** Józef, em. naucz., pet. o zapomogę 1872
- Szynków** zamknięcie, (ob. Zamknięcie).
- Szynwałd** gm.: Szkoła gospodyń w Szynwałdzie, (ob. Służebniczek Zgrom).
- Taba**, rzeka, (ob. Wróblík szlachecki).
- Tabularne dobra**: Wniosek p. Skałkowskiego i tow. w sprawie wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z d. 2. stycznia 1894 Nr. 16 dz. u. p. co do postępowania przy wcielaniu parcel rustykalnych do kompleksów tabularnych — Al. 239 . . . 753, 1106—7
 — Sprawozd. kom. prawniczej — Al. 425 2717
- Tanich** domów budowy Tow., (ob. Tarnopol).
- Tańczakowski** Józef, pet. o subw. na wydawnictwo: „Dyktatów dla szkół ludowych“ 2682
- Targi**: (ob. Rymańów).
 — (ob. Wagi targowe).
- Tarnawa** wyżna gm.: Interp. p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie utworzenia posterunku żandarmeryi w Tarnawie wyżnej i Jasionce Masiowej 2134—5
- Tarnobrzeg** gm.: Wniosek p. Zdzisława Tarnowskiego i tow. w sprawie utworzenia średniej szkoły w Tarnobrzegu 1815
 — Załatw. z Al. 397 2467—8
 — Pet. gm. m. Tarnobrzeg o bezprocentową pożyczkę i subwencję na przeprowadzenie kanalizacji miasta 2045
 — Załatw. sprawozd. kom. gosp. kraj. Al. 423 2713—14
 — (ob. Regulacye rzek).
- Tarnopol** gm., Pet. Tow. budowy tanich domów dla urzędników w Tarnopolu o pożyczkę 1629
 Pet. Wydz. pow. z poparciem petycji Wydz. pow. w Sokalu o założenie fabryki cementu w Galicyi wschod. 1807
 — Pet. z poparciem pet. Wydz. pow. w Sokalu o uchwalenie ustawy normującej pobór dodatków na cele szkolne 1807
 — Pet. Tow. przyjaciół muzyki w Tarnopolu o subw. 2027
 — (ob. Brody, Bursy, Elementarne klęski, Nauczyciele).

- Tarnów:** Pet. Wydz. powiat. w Tarnowie w sprawie założenia kraj. fabryki cementu 1869
- (ob. Internaty).
- Tarnów-Szczucin,** kolej, (ob. Koleje lokalne).
- Tartaków gm.,** (ob. Nauczyciele).
- Taryfy kolejowe:** Wniosek p. K. Lubomirskiego i tow. o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych. Al. 207. 566—7, 912—3
- Sprawozd. kom. kolej. — Al. 305 1666—7
- W rozprawie ogólnej głos p. Stapińskiego — uchwalenie wniosku kom. 1666—7
- Pet. Galicyjsko-bukowińskiego, akcyj. Towarzystwa Przemysłu cukrowniczego w Przeworsku w sprawie zniesienia przerachowania taryfy na import cukru z zachodnich krajów Austrii do Galicyi 1869
- (ob. Elementarne klęski).
- Teatr,** (ob. Solski-Sosnowski).
- Teatry włościańskie,** (ob. Związek).
- Techniczne** czasopismo, (ob. Politechniczne Tow.).
- Temeszów gm.,** (ob. Jasionów, Koleje).
- Teologiczny** Instytut izraelski, (ob. Instytut).
- Terlikowska** Helena, naucz., pet. o policzenie lat służby 2045
- Terytorjalne** zmiany w okręgach gmin: (ob. Antoniów, Babin Zarzeźny, Barcice, Bednarówka, Belna, Berezów, Czere-szenki, Falkenberg, Jamne, Józefów, Kalinówka, Kalna, Konstantówka, Maziarnia wawrzkowa, Mro-żek, Podmanastyrek, Rychceice, Syńkowie, Tynio-wice, Zubowmosty).
- Terytorjalny** podział kraju na okręgi sądowe i polityczne: (ob. Chy-rów, Dynów, Husaków, Kosmacz, Kozłów, Obroszyn, Trzebowniko, Utoropy, Wola Arłamowska, Zabo-rze, Żelazówka).
- Tęgoborza gm.:** Interp. p. Filipa Włodka w sprawie stosunków szkolnych w Tęgoborzy 2682—3
- Tęgoborza-Swidnik-Lyczanka-Wronowice,** droga, (ob. Wronowice).
- Tomkiewicz** Mikołaj: Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie wniesio-nej przez M. Tomkiewicza reklamacji wojskowej 2318—19
- Topolnicki** Emilian, em. naucz., pet. o nowy wymiar emerytury 1629
- Załatw. z Al. 400 2471—2
- Toporów gm.** (powiat Mielecki): Pet. gminy o zmianę ustawy łowiec-kiej 1686
- Towarzystwo,** stowarzyszenie, tychże Wydział, oddział lub komitet:
- akademickie: (ob. Biblioteka, Bratnia, Czytelnia, Ku-chnia, Pomoc, Ruslan, Rygorozantów, Wzajemna, Zjednoczenie).
- dobroczynności, (ob. Bursy, Chłopców, Dobroczynności, Dom pracy, Dwucentowych, Ekonomek, Heleny św. Internaty, Izraelskich, Józefa św., Ochronki, Opie-ka, Przytulisko, Salomei św., Szkilna Pomoc, Zwią-zek).
- gimnastyczne, (ob. Nauczyciele, Sokił, Sokół, Zabaw ru-chowych).
- gospodarcze i rolnicze, (ob. Bydła, Gospodarskie, Hospo-dar, Kaczkowskiego, Kólek, Proświta, Rolnicze, Tygodnik, Związek).

- muzyczne i śpiewackie, (ob. Bojan, Echo, Harmonia, Instytut, Kapela, Lutnia, Muzyczne).
 - artystyczne, naukowe i literackie, (ob. Filologiczne, Historyczne, Hygieniczne, Kosmos, Lekarskie, Ludoznawcze, Matejki, Mickiewicza, Miłośników, Muzeum, Nauczycieli, Oświaty, Politechniczne, Przegląd, Szewczenki, Szkoły lud., Sztuk pięknych, Weterynarskie, Wykłady).
 - nauczycielskie i pedagogiczne, (ob. Dzwinek, Muzeum, Nauczycieli, Nauczycielek, Pedagogiczne, Ruskie, Szkilna, Szkoła, Uczytel, Wzajemna Pomoc, Związek szkolny).
 - rękodzielników, (ob. Bratnia pomoc, Gwiazda, Izraelskie, Jedność, Kilińskiego, Łączności i Zgoda, Pomoc, Praca, Pracy, Rodzina, Skala, Stolarzy, Wspólność, Zorja).
 - robotnicze: (ob. Przyjaźń, Związek).
 - rozmaite, (ob. Dyaków, Eleuterya, Kościuszki, Kupców, Lecznica, Naftowe, Narodny, Rada opiekunicza, Ratunkowe, Ruskich Pań, Syła, Tanich mieszkań, Turystyczny, Uczestników powstania, Urzędników miejskich, Wakacyjnych, Wzajemna pomoc, Związek).
- Trembowla gm.:** Pet. pogorzalców z Trembowli o zapomogę 2127
- Trościaniec gm.:** Pet. gm. w sprawie założenia tamże składnicy pocztowej 2488
- Trybuchowice gm.,** (ob. Język urzędowy).
- Trzebowniko gm.:** Pet. gminy w sprawie wydzielenia gm. Trzebowniko z pow. sądowego: Głogów a przydzielenie do pow. sąd. Rzeszów 2045
- Głos p. Szajera (z poparciem) 2045
 - Druga petycja w tejże sprawie 2579
 - Pet. Rady gminnej w Trzebowniku o przyspieszeniu regulacji Wisłoka 2129
 - Głos p. Szajera (z poparciem) 2129
- Trzebunia gm.** Pet. gminy w sprawie podziału i regulacji spółek rolniczych 2681
- Trzetrzewina gm.,** (ob. Stężowski).
- Trześniówka,** rzeka, (ob. Bęc M.).
- Trzęsówka gm.** Pet. w sprawie zniesienia kolczykowania świń 1872
- taż sama w sprawie zniesienia nakazu pokrywania domów dachówką lub blachą 1872
 - taż sama gm., pet. w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę 1873
 - taż sama gm., pet. w sprawie zniesienia rewizorów bydła 1873
- Tuchla gm.:** Pet. członków rady gminnej w sprawie nieprawego piastowania urzędu przez zastępcę naczelnika gminy: Ołeksę Michajłowicza 1629
- Turka:** Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu Reprezent. powiat. w Turce na pobór w roku 1908 wyższych dodatków powiat. do podatków bezpośrednich 2141—2
- Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Stryj w pow. Turczańskim a mianowicie w gminie Ilnik — Al. 318 1691, 1873

- Wniosek tegoż posła: w sprawie utworzenia gimnazjum w Turce z językiem wykładowym ruskim 2236
- Załatw. przy sprawozd. kom. szkoln. Al. 397 2467—8
- Pet. Wydziału pow. w sprawie budowy fabryki cementu w pow. turczańskim 1943
- Głos p. Hanczakowskiego z poparciem 1943—4
- Pet. tegoż Wydz. pow. w sprawie zmiany §. 80 ustawy gminnej 1944
- Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie zapomogi dla powiatu turczańskiego z powodu nieurodzaju 2134
- Załatw. sprawozd. kom. budżet. Al. 377 2250—1
- Turski** Władysław, emer. starszy inżynier Wydz. kraj. w Krakowie. Pet. w sprawie korzystania z nowych przepisów emer. uchwalonych do l. s. 2117/07 1806
- Załatw. z Al. 418 2588—9
- Turystyczny Związek krajowy:** pet. o subwencyę 1681
- tenże w tej samej sprawie 1769
- Turzepole gm.,** (ob. Jasionów, Kolej e).
- Tymczyn** Emil, (ob. Smyk Józef).
- Tyniec,** ruiny, (ob. Konserwatorów).
- Tyniowice gm.:** Sprawozd. Wydz. kraj. o utworzenie z gminy Tyniowice-Chorzów dwóch odrębnych gmin administracyjnych—Al. 365 2241
- Tyszów gm.** Interp. p. x. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wyborów gminnych w Tyszowie w pow. Dolina 1889
- Tyszecki** Piotr, naucz., pet. o przyznanie dodatku pięcioletniego 213
- Załatw. z Al. 398 2471
- Załatw. 2717
- Tytłowa** Marya, wd. po naucz. pet. o podwyższenie pensji wdowiej 910
- Załatw. z Al. 334 1842—3
- Tytoniu** palenia zakaz, (ob. Palenia).
- Ubogich** opieka: Wniosek p. Małachowskiego i tow. w sprawie uregulowania opieki nad ubogimi, kalekami i nieuleczalnymi Al. 420 1817, 2709—2711
- Uchwały** w Sejmie powzięte:
- 1. Sejm uznaje, że Roman kniaź Puzyna, poseł na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu wyborczego Kołomyjskiego, utracił wymaganą w §. 1 b. ust. c) kraj. ordynacyi wyborczej kwalifikacyę do obieralności, że więc tem samem zgasł jego mandat poselski 1592
- 2. Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego o zamknięciu rachunków za rok 1905 i o preliminarzach na rok 1907 przyjmuje Sejm z uznaniem do wiadomości 1613
- 3. Zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1905 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza 1613
- 4. Uchwalenie budżetu funduszu propinacyjnego ogólnego na r. 1907 1613—14
- 5. Uchwalenie budżetu galic. fund. propinacyjnego, rezerwowego na r. 1907 1614
- 6. Sejm upoważnia Wydział krajowy:
- a) do założenia kosztem nieprzenoszącym 1½ miliona kor. krajowych publicznych zbiorników na ropę o pojemności 10.000 cystern;

Uchwały:

b) do pokrycia na razie tego wydatku chwilową pożyczką, zaciągniętą we własnych funduszach, a oprocentowaną w stosunku 4 od sta rocznie;

c) do zaciągnięcia na ten cel w chwili do tego odpowiedniej w Banku krajowym pożyczki komunalnej w wysokości 1 $\frac{1}{2}$ miliona kor. w gotówce 1799

- 7. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do udzielenia i wypłacenia z funduszu rezerwowego 250.000 K. kraj. funduszu sierotego Towarzystwu „Powściągliwość i praca“ 4 procentowej pożyczki 30.000 K dla zakładu wychowawczego w Miejscu piastowem na zaprowadzenie nowych urządzeń przemysłowych, zwrotnej w 10 latach począwszy od 1 stycznia 1911 r., pod warunkami zastrzeżonymi w skrypcie dłużnym co do pożyczki 15.000 K dla zakładu wychowawczego w Pawlikowicach i za ubezpieczeniem tejże pożyczki 30.000 K w przyłomie hipoteki łącznej na majątkach, nieruchomościach zakładów wychowawczych, w Miejscu piastowem i w Pawlikowicach 1840

- 8. Sejm postanawia utworzenie „Kraj. Centralnej kasy dla Spółek rolniczych we Lwowie“ i poleca Wydz. kraj. przeprowadzenie wszelkich czynności celem najrychlejszego wprowadzenia w życie tego krajowego zakładu kredytowego 1843—7

- 9. Kapitał zakładowy krajowej Centralnej kasy oznacza Sejm na 2 miliony koron.

Na utworzenie tego kapitału zakładowego przeznaczają Sejm cały fundusz pożyczkowy dla „Spółek oszczędności i pożyczek“, utworzony uchwałą sejmową z 16. marca 1899 tudzież upoważnia Sejm Wydz. kraj., aby na rachunek dalszych rat subwencji kraj., przynanej uchwałą sejmową z 16. marca 1899 w kwotach rocznych po 40.000 koron na okres 50 lat, zaciągnął pożyczkę w takiej wysokości, jaka przy racie amortyzacyjnej 40.000 koron jest możliwą, i całą walutę tej pożyczki złożył na rachunek zakładowego kapitału Centralnej kasy 1843—7

- 10. Sejm przyjmuje imieniem kraju gwarancję za udzielone Centralnej kasie zaliczki Banku kraj. w takiej wysokości, jaka potrzebną będzie, aby fundusz obrotowy Centralnej kasy wynosił 2,000.000 koron. Gwarancya ta jest udzieloną tylko na czas, dopóki kapitał zakładowy kasy całkowicie wypłacony nie zostanie. Od tego kredytu płaćć będzie Centralna kasa odsetki 1% niższe od każdorazowej stopy procentowej eskontu wekslowego 1843—7

- 11. Sejm przyjmuje imieniem kraju gwarancję do wysokości 1 miliona koron dla nisko oprocentowanych wkładek, albo pożyczek udzielonych Centralnej kasie z funduszy publicznych, lub przez publiczne zakłady kredytowe.

Poręczenie takie dotyczyć będzie tylko tych wkładek lub pożyczek, co do których Wydz. kraj. w myśl niniejszej uchwały sejmowej wyraźnie poręki udzieli, jeżeli dla takich wkładek lub pożyczek wymagana jest w myśl obowiązujących przepisów gwarancya krajowa 1843—7

- 12. Kraj. Centralna kasa dla Spółek rolniczych z chwilą rozpoczęcia swej działalności przejmie cały fundusz pożyczkowy dla Spółek oszczędności i pożyczek, mianowicie wszystkie aktywa i passwa, wynikające ze stosunku kredytowego tak

Uchwały :

- wspomnianego funduszu pożyczkowego, jak i „Zbiorowego rachunku bieżącego“ ze Spółkami patronackimi i z Bankiem kraj.. Wydz. kraj. wyda w tym celu wszystkie potrzebne zarządzenia 1843—47
- 13. Upoważnia się Wydział kraj. do przeprowadzenia takich zmian w uchwalonym przez Sejm projekcie statutu Centralnej kasy, któreby nie naruszały uchwał Sejmu w sprawie gwarancji krajowej, a były zgodne z zasadami i urzędzeniami, na jakich się opierała dotychczasowa akcja krajowa dla popierania rozwoju Spółek rolniczych 1843—47
- 14. Statut Krajowej centralnej kasy dla Spółek rolniczych we Lwowie 1844—7
- 15. Sejm udziela Dyrekcji Banku kraj. absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia roku 1905, tudzież za czas od 1. stycznia do 31. grudnia roku 1906 1861
- 16. Reprezentacyi powiat., w Nisku zezwala się pobierać w roku 1908 sześćdziesięcio jedno procentowy (61^{0/0}) dodatek powir- towy do podatków bezpośrednich (z wyłączeniem podatku osobisto dochodowego) na pokrycie potrzeb powiatowych, — obok 10^{0/0} ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych 1896—7
- 17. Uchwała upoważniająca Marszałka do przesłania Andrzejowi hr. Potockiemu wyrazów współczucia z powodu śmierci matki 1953
- 18. Uchwała o udzieleniu Radzie powiat. w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na Bugu w Krystynopolu na drodze powiat. Krystynopol-Brody 1956—7
- 19. Uchwała o udzieleniu Jakóbowi Pfefferowi i spółnikom koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez San pod Ulanowem 1958—9
- 20. Gminie m. Sokala zezwala się pobierać na pokrycie potrzeb ściśle gminnych i szkolnych w r. 1906 dodatki gminne w wysokości 113^{0/0} od podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto dochodowego 1860
- 21. Sprawozdanie c. k. Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego o zamknięciu rachunków za rok 1906 przyjmuje Sejm z uznaniem do wiadomości 1961
- 22. Zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1906 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza 1961
- 23. Uchwała budżetu funduszu propinacyjnego ogólnego na r. 1908 1961—2
- 24. Uchwała budżetu funduszu propinacyjnego zasobowego na r. 1908 1962
- 25. Uchwała budżetu funduszu propinacyjnego rezerwowego na r. 1908 1962
- 26. Sejm przeznaczają z funduszu kraj. sumę 500.000 K na udzielenie pomocy ludności, dotkniętej klęskami elementarnymi w roku 1907, do dyspozycji Wydz. kraj.
Wydz. kraj. może przeto w granicach tej sumy udzielać zasiłki bezzwrotne na zakupno zboża i paszy, tudzież zapomogi dla pogorzalców, a według własnego uznania przyznawać także powiatom subwencje na roboty publiczne, dla dostarczenia ludności zarobku.

Uchwały:

- Wydział krajowy wejdzie w porozumienie z c. k. Rządem celem udzielania tych zasiłków, ze względu na fundusze państwowe na tenże cel przeznaczone. Z rozdziału tej sumy zda Wydz. kraj. szczegółowe sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej 1975
- 27. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do udzielenia z zapasów kraj. funduszu kolejowego Towarzystwu akcyjnemu kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów pożyczki gotówkowej po 4% oprocentowanej spłacalnej w półrocznych ratach do końca roku 1968 w sumie nie wyższej niż 100.000 K pod warunkami, jakie ułoży Wydz. kraj. a w szczególności z uwzględnieniem następujących postanowień:
1. Fundusze uzyskane z tej pożyczki użyte będą na inwestycje, urządzenia i cele, jakie uzna Wydz. kraj. za wskazane i potrzebne; a następnie i po bezpośrednią ingerencją Wydz. kraj.
 2. Towarzystwo kolejowe zezna skrypt dłużny według wzoru udzielonego przez Wydz. kraj. aktem notaryalnym z prawem egzekucji z §. 3. ustawy z 25. lipca 1871 dz. p. p. Nr. 75.
 3. Na pokrycie rat oprocentowania i umorzenia pożyczki gotówkowej w kwocie 100,000 Koron i ewentualnych zaległości z tego tytułu będzie użyty po myśli §. 49. ustęp 3. punkt 1. statutu Towarzystwa akcyjnego „kolej lokalna Borki wielkie-Grzymałów“, dochód pozostający do dyspozycji po pokryciu z dochodów Towarzystwa rat oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa zaciągniętej po myśli §. 8. tego statutu w kwocie 1,200.000 Koron 1987
- 28. Kolej lokalną z Łodygowiec do Buczkowic uznaje się ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną 2030
- 29. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do objęcia imieniem kraju akcji pierwszeństwa kolei lokalnej Łodygowice-Buczkowice w sumie nieprzekraczającej kwoty 100.000 K., słowami sto tysięcy koron, przez wpłatę za nie w pełnej imiennej wysokości z zasobów kraj. funduszu kolejowego, a to pod warunkami:
- a) że reszta kapitału budowy tej kolei lokalnej dostarczona będzie przez objęcie akcji zakładowych przez interesentów i przez uzyskanie zasobów pieniężnych na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki w uiszczaniu należności za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa po myśli postanowień art. IX. ustawy z 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895, względnie na podstawie gwarancji państwa oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa;
 - b) że wpłata na akcje pierwszeństwa, które kraj obejmie, nastąpi wtenczas, gdy interesenci uiszczą pełną wpłatę na akcje zakładowe;
 - c) że warunki koncesyjne i postanowienia statutu przyszłego Towarzystwa akcyjnego ułożone będą w porozumieniu i przy współdziałaniu Wydz. kraj.
 - d) że Wydz. kraj. będzie zapewniony odpowiedni udział w zarządzie Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Łodygowice-Buczkowice i

Uchwały :

- e) że budowa tej kolei, jako też dostawy dla niej i t.p. będą rozdane o ile możliwości w porozumieniu z Wydz. kraj., i o ile możliwości, że budowa kolei rozdana będzie na zasadzie ograniczonego lub publicznego zaproszenia do złożenia oferty 2030
- 30. Sejm upoważnia Wydz. kraj., by w chwili, gdy budowa kolei od Jasła do Koniecznej przez państwo będzie zapewniona, oddał na własność c. k. Rządu jako subwencję kraju z tytułu budowy tej kolei akcje zakładowe jednej z istniejących kolei lokalnych, będących w posiadaniu kraju, w minimalnej wysokości nie wyższej, jak 500.000 K.
Czas i warunek wypłaty ustanowi Wydz. kraj. bacząc, by przy budowie tej kolei uwzględnione zostały w pełni interesa kraju z tą budową w związku będące 2040
- 31. Reprezentacyi powiat. w Turce zezwala się pobierać w r. 1908 dodatki powiat. w wysokości 58. prc. od państwowych podatków bezpośrednich w powiecie przypisanych z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10 prc. ustawowego dodatku na rzecz powiat. funduszu dróg gm. 2142
- 32. Sejm przeznaczą z nadwyżki dochodów Banku kraj. za rok 1906 pozostałą jeszcze po udotowaniu funduszu krajowego kwotę 71.827 K 53 gr. na dotację funduszu inwestycyjnego utworzonego uchwałą sejmową z dnia 11. marca 1907 2642
- 33. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do przeprowadzenia budowy domu na umieszczenie kraj. stacyi ceramicznej i naftowej na gruntach c. k. Politechniki we Lwowie leżących, pod warunkiem, że c. k. Rząd przyczyni się przynajmniej w połowie do kosztów budowy oraz urządzenia tego budynku 2143
- 34. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do pokrycia połowy kosztów powyższej budowy na razie z własnych funduszy a następnie do zaciągnięcia w tym celu pożyczki w 4 prc. obligach komunalnych Banku kraj. w kwocie, któraby gotówką dała 60.000 K 2143
- 35. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do wstawiania w coroczny budżet kraj. od roku 1908 począwszy kwoty, jaka się okaże konieczną na umorzenie i oprocentowanie tej pożyczki 2143
- 36. Sejm powiększa personal techniczny kraj. biura melioracyjnego o siedmiu etatowych inżynierów-adjunktów i upoważnia Wyd. kraj. do obsadzenia tych posad z dniem 1. stycznia 1908 2145
- 37. Uchwała zmieniająca uchwałę z d. 2. listopada 1903 i z d. 13. listopada 1905 r. i ustanawiająca etat kraj. biura kolej. 2147
- 38. Sejm przyznaje Piotrowi Grabowskiemu, wysłużonemu stróżowi w gmachu sejmowym, jako dar z łaski stałe zaopatrzenie 480 K rocznie od 1. stycznia 1908 2147
- 39. Uchwała w sprawie powiększenia kapitału Banku kraj.:
- I. Sejm postanawia powiększyć zakładowy kapitał Banku krajowego do wysokości 15,000.000 koron i upoważnia Wydz. kraj. do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki krajowej w obligacjach.
- II. Raty amortyzacyjne tej pożyczki opłacane będą z dochodów Banku krajowego.
- III. Sejm poleca Wydz. kraj. poczynić imieniem kraju

Uchwały :

- odpowiednie kroki celem uzyskania dla tej pożyczki przywilejów, przysługujących papierom pupilarnym 2357
- 40. Uchwała zmieniająca statut Banku kraj. w §§.: 1 Al. 2., 101 a) i 102 2357—8
- 41. Uchwała o prowizoryum budżetowem :
- I. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu kraj. na rachunek roku budżetowego 1908 — na podstawie budżetu na rok 1907 uchwalonego.
- II. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do pobierania w roku 1908 dodatków do państwowych podatków bezpośrednich na rzecz funduszu kraj. mianowicie od każdej korony całej przypisanej należności podatkowej państwowej :
- a) przy podatku gruntowym, domowo-czynszowym, domowo-klasowym i 5% podatku od domów wolnych od podatku po 72 groszy,
- b) przy podatkach bezpośrednich osobistych, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, po 78 groszy.
- Opodatkowani w mieście Krakowie tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatki do podatków: w ustępie ad a) wymienionych po 64 groszy, zaś od podatków w ustępie ad b) wymienionych po 70 groszy.
- III. Udzielone ad I. i II. upoważnienia mają moc prawną do 30. czerwca 1908.
- IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w razie potrzeby pożyczki krótkoterminowej do wysokości 7,900.000 K na pokrycie niedoboru z roku 1908, tudzież sumy przeznaczonej osobną uchwałą sejmową na zasiłki z powodu klęsk elementarnych.
- Pożyczka ta ma być oprocentowaną najwyżej po 4 prc., a zwróconą być ma najpóźniej 1. stycznia 1911 2456—7
- 42. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do pokrycia połowy kosztów budowy dwu domów mieszkalnych w Drohowyżu na użytek tamtejszej krajowej szkoły rzemiosł 2459
- 43. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zaciągnięcia w celu budowy 2 domów w Zakładzie w Drohowyżu pożyczki w 4 prc. obligacjach komunalnych Banku krajowego IV. emisji w kwocie nominalnej 40.000 K., spłacalnej w ciągu 22 lat 2459
- 44. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do wstawiania corocznie w budżet krajowy od r. 1908 począwszy potrzebnej kwoty na umorzenie i oprocentowanie pożyczki zaciągniętej na budowę 2 domów w Zakładzie Drohowyżskim 2459
- 45. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi i z Wielkiem Księstwem Krakowskiem udziela c. k. Rządowi po myśli §. 2. ustawy z 11. czerwca 1868 Nr. 59. Dz. p. p. opinii, że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dobra mieszkańców Arłamowskiej woli leży wydzielenie jej z obszarem dworskim z okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni, a przydzielenie do okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Mościskach 2472
- 46. Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. K. Krakowskiem uznaje konieczną potrzebę utworzenia sądu przemysłowego w Białej dla miasta Biały i okolicy 2473

Uchwały :

- 47. Sprawozdanie Wydz. kraj. o kraj. sprzedaży soli z 31. sierpnia 1907 L. 86.736 przyjmuje się do wiadomości, a zarazem udziela mu się absolutorium z rachunków kraj. funduszu solnego za rok 1906 2479
- 48. W uwzględnieniu petycji Ls. 2.389 Sejm przynaje p. Maryi Gerard-Festenburgowej, wdowie po urzędniku kraj. zarządu sprzedaży soli, jednorazowy dar z łaski w kwocie 400 K. płatny w roku 1908 2480
- 49. Maryi Bujakowej, wdowie po kierowniku szk. lud. w Rzezawie podwyższa Sejm w drodze łaski począwszy od 1. października 1907 pobieraną przez nią pensję wdowią z kwoty 533 K. 33 h. do kwoty 733 K 33 h. rocznie . . . 2503
- 50. Sejm podwyższa udział funduszu kraj. w kosztach budowy szpitala w Kosowie i Nadwórnej — przyznany uchwałą sejmową z dnia 19. października 1904 — o kwotę 10.426 K. na szpital w Kosowie i o 28.300 K. na szpital w Nadwórnej, a to pod warunkiem, jeśli o taką samą kwotę podniesie swe udziały dla tych szpitali c. k. skarb państwa i odnośne reprezentacye powiatowe, i upoważnia Wydz. kraj. do ewentualnego pokrycia tego wydatku w sposób wskazany uchwałą Sejmu z dnia 19. października 1904 l. 1102 2506
- 51. Sejm uznaje, że usiłowania „Towarzystwa zreformowanej szkoły średniej“ zmierzające do założenia szkoły średniej zreformowanej zasługują na moralne i materyalne poparcie Rządu 2507
- 52. I. Sejm postanawia założenie we Lwowie izraelskiego instytutu teologicznego jako Zakładu krajowego.
- II. Sejm upoważnia Wydz. kraj., ażeby na podstawie zasad określonych w sprawozdaniu Wydz. kraj. przystąpił do wprowadzenia w życie izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie, pod warunkiem, iż gminy wyznaniowe i inne czynniki interesowane zabezpieczą deklaracyami w formie prawnej zeznaniami pokrycie wszystkich wydatków rzeczowych tego instytutu.
- III. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do prowizorycznego mianowania sił nauczycielskich, jakie okażą się potrzebne przy wprowadzeniu w życie tego instytutu.
- Ustanowienie we właściwym czasie stałego etatu nauczycielskiego nastąpić może na wniosek Wydz. kraj. za osobną uchwałą Sejmu 2508
- 53. Sejm upoważnia Wydz. kraj., aby po zbadaniu planów i kosztorysów na budowę Domu polskiego w Bielsku w miarę jak to uzna za wskazane, wstawiał w preliminarz budżetu krajowego corocznie jednak najdalej do r. 1930 po 2000 K na rzecz spółki ochrony narodowej w Białej na cel rzeczowej budowy 2587
- 54. Regulamin dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem 2650
- 55. Sejm udziela Zarządowi galic. Kasy oszczędności we Lwowie absolutorium z rachunków tejże Kasy za rok 1905 i 1906 . . 2670
- 56. Celem uczczenia przypadającego w roku przyszłym 60-letniego jubileuszu panowania Najmiłościwszego Cesarza i Króla naszego Franciszka Józefa I. przeznaczają się sumę

Uchwały :

- półtora miliona koron na założenie krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt 2708
- 58. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do przyjęcia w przechowanie i zarząd kraju części funduszu inwalidów, przypadającej dla Galicyi i do zeznania aktu fundacyjnego pod warunkami zaprojektowanymi 2712
- 59. 1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydz. kraj. z 27. września 1907 i zatwierdza zawarty w sprawozdaniu z 8. stycznia 1907 LW. 13.581 ogólny program, mającego powstać zakładu dla obłąkanych w Koberzynie, oraz kosztorys urządzenia tego zakładu w maksymalnej kwocie 4,321.000 koron.
2. Dla uposażenia potrzebnego na ten cel funduszu, Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w Banku kraj. pożyczki w obligacjach komunalnych do maksymalnej wysokości w efektywnej kwocie 4,321.000 K.
3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by niezwłocznie poczynił zarządzenia, potrzebne celem wypracowania szczegółowych planów i kosztorysów, tak by budowa zakładu możliwie w roku 1908 została rozpoczęta i upoważnia Wydz. kraj. do pokrycia kosztów wszelkich robót przedwstępnych zaliczkowo z funduszu kraj. aż do czasu zrealizowania zaciągnąć się mającej pożyczki.
4. O postępie budowy winien Wydz. kraj. składać Sejmowi corocznie wyczerpujące sprawozdanie.
5. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zamianowania dyrektora dla przyszłego zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju z płacą, równającą się poborom dyrektora krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie 2713
- 59. Podwyższa się subwencję na budowę drogi Gródek-Kamienio-bród-Jaryna do wysokości 75% kosztów budowy 2716
- 60. Sejm postanawia, że statut emerytalny dla urzędników Wydziału krajowego nadany uchwałą sejmową z dnia 15. lutego 1898 ma być także stosowany do dyrektorów i prymariuszy obu krajowych szpitali powszechnych we Lwowie i Krakowie 2720
- (ob. Formalne, Polecenia, Rada szkolna kraj., Ustawy, Wezwania, Wybory, Wydział kraj.).
- Uczestników powstania „przylulisko“**, (ob. Przylulisko).
- Uczestników powstania Tow. wzajemnej pomocy, pet. Wydziału o subw.** 2315
- „Uczytel“**, czasopismo, (ob. Ruskie Tow. pedagogiczne).
- Uhnów gm.**, (ob. Felicjanek Zgrom.).
- Ujanowice gm.**, (ob. Wronowice).
- Ujanowice-Łososina**, droga, (ob. Wronowice).
- Ujsół gm.**, (ob. Kamiesznia).
- Ulanów gm.**, przewóz, (ob. Myta).
- Ulusz gm.**, (ob. Dobra szlachecka).
- Ukonstytuowanie się komisji**: (ob. Komisje sejmowe).
- Uniwersyteckie wykłady**, (ob. Wykładów).
- Upomnienia posłów przez Marszałka**:
- p. Kramarczyka (z powodu niestosownego wyrażenia się) 1831
- p. ks. Bohaczewskiego (dla przestrzegania sprostowania faktycznego) dwukrotnie 2450
- p. Stapińskiego (z przyzwaniem do porządku za słowa wypowiedziane w ciągu sprostowania faktycznego) 2456

Upomnienia posłów przez Marszałka:

- p. Skołyśzewskiego 2537
- p. Skołyśzewskiego (powtórnie) 2543

Urbańska Edmundyna, sierota po urzędniku Wydziału kraj., pet. o przedłużenie pensji sierocińskiej 2023

Urlopy otrzymali, względnie nieobecność usprawiedliwili następujący posłowie i członkowie Sejmu:

- Czecz-na jeden dzień 1577
- Dunajewski z powodu choroby na cały czas 1688
- Jędrzejowicz Stanisław na 3 dni 1577
- Kozłowski na 2 dni 1942
- Lipiński na całą sesję 1625
- Lukas na całą sesję 1577
- Morawski rektor Uniw. Jagiell. na 7 dni 1577
- Niezabitoński na 8 dni 1805
- Obertyński na 15 dni z powodu choroby 1577
- Piętaś na całą sesję 1805
- Potocki Roman na 8 dni 2020
- Skrzyński na 2 dni i na 4 dni 1577, 1688
- Ks. Stojalowski na 2 dni 1577
- Tarnowski Stanisław na 15 dni i powtórnie do końca sesji
1579 i 1942
- Urbański Jan na 3 dni 1577
- Włodek Zdzisław na 8 dni 2127
- Zagórski na całą sesję 1577

Urszulanek klasztor w Kołomyi, pet. Przełożonej o subw. podwyższoną 2130

Urzednicy autonomiczni: Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie przyznania urzędnikom autonomicznym ulg na kolejach żelaznych 2026

Urzednicy państwowi: Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie przymusu mundurowego dla urzędników rządowych 2319

- Interp. p. Tomaszewskiego i tow. w sprawie obowiązku noszenia mundurów urzędniczych także poza służbą 2320

Urzedników mieszkania, (ob. Budowy domów dla urzędników Towarzystwo).

Ustawy przez Sejm uchwalone:

- 1. Ustawa o zezwoleniu gm. Zabłocie (powiat Żywiec) na pobór opłaty gminnej od psów 1640—1
- 2. Ustawa o zezwoleniu gm. Gwoździec (powiat Kołomyja) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku 1642—3
- 3. Ustawa o zezwoleniu gm. Założce (powiat Brody) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu
1644—5
- 4. Ustawa dla Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem o utworzeniu z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych w Majdanie średnim, powiat Naddwórna, nowej gminy administracyjnej pod nazwą św. Józef
1841—2
- 5. Ustawa o utworzeniu z przysiółka Kalinówka, należącego do związku gm. Oryszkowce, powiat Bóbrka, samostnej gminy administracyjnej pod nazwą Kalinówka 2245
- 6. Ustawa o utworzeniu z posiadłości wchodzącej w skład obszaru dworskiego w Zubowmostach, powiat Żółkiew, nowej gminy administr. pod nazwą Konstantówka 2246

Ustawy przez Sejm uchwalone:

- 7. Ustawa dla Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem o utworzeniu z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych, Wola baraniecka, powiat Sambor, nowej gminy administr. pod nazwą Wolica polska 2247
- 8. o wyłączeniu przysiółka Babin zarzeczny ze związku gm. Babin pow. Kałuskiego i utworzenia z niego samoistnej gminy administr. 2248
- 9. Ustawa o utworzeniu z przysiółka Barcice niemieckie, należącego do związku gm. Barcice, powiat Nowy Sącz, samoistnej gminy administr. pod nazwą Barcice dolne 2249—50
- 10. Ustawa o utworzeniu z przysiółka Jamne, należącego do związku gm. Nahorce małe, powiat Kamionka strumiłowa, samoistnej gminy administr. pod nazwą Jamne 2250
- 11. Ustawa o zezwoleniu Reprezentacyi powiat. w Horodence na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K na budowę szpitala w Horodence 2335
- 12. Ustawa zmieniająca ustęp A) 1. §. 2. ustawy z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 o regulacyi rzek wykonać się mającej w myśl §. 5. ustępu I. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66 w Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem 2351
- 13. Ustawa obowiązująca w Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem o czasowem uwolnieniu od opłaty dodatków kraj. i gminnych do podatku domowo-czynszowego tych budowli, które będą nowo wybudowane na gruntach pofortyfikacyjnych zakupionych przez gminę m. Krakowa od c. k. skarbu państwa 2460
- 14. Ustawa w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla stoł. król. miasta Krakowa z 12. sierpnia 1899 Nr. 94 Dz. u. kr. 2461
- 15. ustawa w przedmiocie zmiany §. 86. ustawy gminnej z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24 2464
- 16. Ustawa zmieniająca §. 82. ustawy gminnej z dnia 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51 2465
- 17. Ustawa zmieniając §. 80. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866. Dz. u. kr. Nr. 19 w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888, Dz. u. kr. Nr. 36. 2466
- 18. Ustawa dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem o zmianie obszarów Reprezentacyi powiatów w Kosowie i Kołomyi 2473
- 19. Ustawa o wyłączeniu przysiółka Maziarnia wawrzkowa ze związku gm. Grabowa powiatu Kamioneckiego i utworzeniu z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą „Maziarnia wawrzkowa“ 2500
- 20. Ustawa dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. 2500—2
- 21. Ustawa o utworzeniu z przysiółka Berezów średni należącego do związku gm. Berezów wyżny, powiatu polit. Peczeniżyn, samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Berezów średni 2003

Ustawy przez Sejm uchwalone:

- 22. Ustawa o utworzeniu z przysiółka Podmanastyrek należącego do związku gm. Hrycywola powiatu Brody, samoistnej gminy administr. 2505
- 33. Ustawa o zaliczeniu gm. Żabno, powiatu dąbrowskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr. 2583
- 24. Ustawa łowiecka dla Król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem 2650—69
- Ustrobna** gm.: Pet. gm. o dostarczenie zboża na zasiewy 1685
- Załatw. z Al. 344 1962—77
- Utoropy** gm.: Sprawozd. Wydz. kraj. o wydzieleniu gm. Utoropy i Kosmacz z okręgu Reprezent. powiat. w Kosowie a przydzieleniu ich do okręgu Reprezent. powiat. w Kołomyi — Al. 991 1591
- Sprawozd. kom. prawn. Al. 402 2472—3
- Wacłowski** Michał, naucz., pet. o przyznanie 2-go pięciolecia 1807
- Załatw. z Al. 398 2471
- Wacyk** Teodor, ucz. Akad. sztuk piékn. w Krakowie, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się 1773
- Wadowice** gm. (ob. Wystawy).
- Wagi** targowe, (ob. Krzątka).
- Wakacyjne** kolonie, (ob. Kolonie).
- Walaszek** Mikołaj, naucz. pet. o zmianę §. 13. ustawy z 25. maja 1605 1812
- Załatw. z Al. 400 2471—2
- Walaszkie wicz** Wincenty, naucz., pet. o przyznanie pięcioleci 1628
- Wampierzów** gm. Interpelacya p. Krempy i tow. w sprawie pociągania gm. Wampierów wbrew ustawie do ponoszenia całego wydatku utrzymania szkoły 2687
- Wara** gm. Pet. w sprawie wydania ustawy zabraniającej wywozu drzewa za granicę 1686
- Warecki** Aleksander, em. naucz., petycyja o przyznanie poborów wedle nowej ustawy 1811
- Załatw. z Al. 400 2471—2
- Warzyce** gm. Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie wyborów do Rady gm. w Warzycach 1951
- Weinberg** Berl, naucz. religii mojżeszowej, pet. o zrehabilitowanie, przyznanie wyższej płacy, dodatku pięcioletniego i 1/3 utraconej płacy 2579
- Weisowa** Aleksandra, wdowa po dyet. szpitala św. Łazarza, pet. o przyznanie emerytury i udzielenie zasiłku 1770
- Wereszyca**, rzeka (ob. Regulacye rzek).
- Wertz** Jan, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia 1870
- Załatw. z Al. 398. 2471
- Weterynaryjne** przepisy: Wniosek p. Filipa Włodka i tow. w sprawie zmiany ustaw i rozporządzeń policyjno-weterynaryjnych — Al. 122 287—8, 303—4
- Sprawozd. kom. gospod. kraj. Al. 385 2335—42
- (ob. Cieląt pieczętowanie).
- (ob. Graniczny pas).
- (ob. Paszporty bydłce).
- (ob. Rewizorowie).
- (ob. Świnie).
- Wezwania** do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:
- 1. Wzywa się ponownie c. k. Rząd:
 - a) ażeby w drodze konstytucyjnej wprowadził reformę przepisów dotyczących się konserwacyi pomników historycz-

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:

nych i artystycznych w tym kierunku, by wzmocniono wpływ konserwatorów i zapewniono ich orzeczeniom egzekucyę, oraz by wprowadzono ewidencję dzieł uznanych za pomniki mające wartość artystyczną lub historyczną;

b) by wogóle rozwinął silniejszą i skuteczniejszą niż dotąd opiekę nad dawnymi pomnikami w celu usunięcia niebezpieczeństwa ich niszczenia lub nieumiejętnego odnawiania 1593

— 2. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) ażeby przyspieszył rewizję przestarzałych przepisów o rewersach demolacyjnych w rejonach fortecznych;

b) Sejm ponawia wezwanie, iżby c. k. Rząd przyspieszył przeprowadzenie nowej ustawy państwowej co do opłat od spadków — ażeby większe miasta, a w szczególności Lwów, mógł, z tej ustawy korzystając, postarać się w drodze ustawy kraj. o otwarcie nowego źródła dochodu na utrzymanie miejscowych ubogich z opłat spadkowych gminnych;

c) ażeby przyspieszył decyzję swoją w sprawie utworzenia stałego funduszu krajowego na zasiłki dla miast na cele asanacyjne;

d) ażeby przyspieszył sprawę stanowczego załatwienia uchwały sejmowej względem zaliczenia zdrojowiska „Krynica“ do miejscowości, podlegających przepisom ustawy gminnej z roku 1896 1610

— 3. Wzywa się c. k. Rząd:

1. ażeby rozszerzając zakres działalności c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, umożliwił swobodniejszą, a więcej zastosowaną do potrzeb kraju gospodarkę;

2. ażeby przez stosowne melioracye oddał do eksploatacji przestrzenie zadrzewione, a dotąd zupełnie niedostępne — które bezużytecznie marnieją, kiedy w znacznej części kraju ludność nie może dostać drzewa opałowego i budulca;

3. aby wprowadził drobną sprzedaż drzewa na miejscu produkcji z wykluczeniem pośredników;

4. ażeby w miastach urządził publiczne składy drzewa;

5. ażeby za uzyskane fundusze ze sprzedaży dóbr koronnych — za indemnizacyę propinacyi, wreszcie za zwiększone dochody przez pomnożenie etatu wyrębów dążył do zakupu majątków leśnych w Galicyi 1663—4

— 4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie założył skład drzewa budulcowego i opałowego dla powiatu rzeszowskiego w mieście Rzeszowie 1664

— 5. Sejm wzywa c. k. Rząd: ażeby przyspieszył zakładanie składów drzewa opałowego przedewszystkiem na Podolu, gdzie ludność najczęściej cierpi przez brak lasów a zatem i drzewa opałowego i budulcowego 1664

— 6. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby uwzględniając wyjątkowe stosunki i właściwość przemysłu górniczego, a specjalnie naftowego w Galicyi i na Bukowinie, przedłożył w najbliższym czasie Radzie Państwa do parlamentarnego traktowania projekt ustawy zmieniającej przepisy obowiązujących ustaw o wymiarze podatku zarobkowego i osobisto-dochodowego w tym kierunku, iż

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstępione:

- a) obowiązek płacenia podatku zarobkowego rozpoczynać się ma dopiero z chwilą, kiedy kopalnia staje się produkcyjną;
- b) wymiar podatku zarobkowego dla przemysłu górniczego a w szczególności naftowego ma obejmować tylko ten okres czasu, w którym ropa istotnie jest wydobywana;
- c) władza obowiązana jest podać opodatkowanemu w całej osnowie opinię znawcy;
- d) wymiar podatku osobisto-dochodowego następuje według wyniku poprzedniego roku kalendarzowego z uwzględnieniem jak najkrótszej (dwuletniej) amortyzacji wkładu . 1665
- 7. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wydał władzom podatkowym, ściśle polecenie w następującym kierunku:
- Postanowienia obecnie obowiązujących ustaw w przedmiocie uwzględnienia zastanowienia lub przerwy w ruchu przedsiębiorstwa a szczególnie przepisy §§. 36., 73., 160 i 230 mają być przez władze podatkowe, szczególnie w zastosowaniu do przemysłu naftowego interpretowane w ten sposób, iżby uwzględniały wszelkie wyjątkowe właściwości tego przemysłu a w szczególności te przerwy, które chwilowo powstają wskutek, czy to zagwoźdżenia szybu, czy zaniechania wydobywania nie opłacającej eksploatacji ilości ropy i wiercenia do głębszego horyzontu 1666
- 8. Wzywa się Rząd, by nie wprowadzał w życie zamierzonego podwyższenia stawek taryfowych dla transportu drzewa tartego w t. zw. „Elbeumschlagsverkehr“ i wogóle powstrzymał się od dalszego ukrócania stanu posiadania taryfowego galicyjskich interesów w dziedzinie taryf kolejowych na wywóz drzewa tartego z Galicyi lecz przeciwnie wywozowi temu przyznaniem nowych ulg taryfowych przyszedł z pomocą 1667—8
- 9. Wzywa się c. k. Rząd, aby wybudowanie poczekalni przy przystanku Zawadów na szlaku kolei państwowych Stryj-Chyrów jak najrychlej zarządzone zostało 1667
- 10. Wzywa się Rząd, ażeby bezzwłocznie zarządził wprowadzenie w życie 4 klasy na kolejach państwowych i niepaństwowych 1672
- 11. Wzywa się c. k. Rząd, aby przy zamierzonej reformie podatku domowego przystąpił do zniesienia podatku domowo-klasowego w dwóch najniższych klasach, w każdym zaś razie zniżoną w klasie XVI. taryfę podatku domowo-klasowego, a wynoszącą kwotę 1 K 50 h. zastosował do wszystkich domów mieszkalnych w Królestwie Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, składających się z jednej izby mieszkalnej wyłącznie bez względu na to, czy te domy leżą poza miejscowościami, do których należą, czy też wśród nich . 1710
- 12. Wzywa się Rząd, ażeby z początkiem przyszłej kadencji przedstawił Radzie państwa projekt uregulowania należności od umów dotyczących prawa wydobywania minerałów żywiczych i połączonych z tem prawem innych uprawnień w ten sposób, ażeby skala wymiaru należności nie przekraczała obecnie obowiązującej stopy łącznych należności 1¼% i żeby dotycząca nowela należnościowa miała moc obowiązującą wstecz, od dnia 17. stycznia 1907 tudzież, ażeby wydał władzom skarbowym odpowiednie polecenie, by aż do

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:

ustawodawczego uregulowania w mowie będącej sprawą wstrzymały definitywne wymiary dotyczące należności.

Tą nowelą należyciową należy także objąć postanowienia, któreby uchyliły obecną niedogodność i szkodliwość systemu wymiarowego w dziedzinie kopalnictwa naftowego, dozwalającego kilkakrotnych reasumcyi i dodatkowych wymiarów 1759

— 13. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby:

I. zakupił niezwłocznie znaczniejszą ilość wozów (cystern) dla transportu ropy i oddał je za umiarkowanym wynagrodzeniem do użytku interesentów.

II. wprowadził jak najrychlej opalanie lokomotyw c. k. kolei państwowych ropą (odpadkami ropy) i wogóle, o ile to jest możliwe, używał materiału tego zamiast węgla przy wszystkich swych przedsiębiorstwach.

III. użył wszelkich przysługujących mu środków polityki taryfowej w celu ułatwienia zbytu ropy a w szczególności, przeprowadził zniżki taryfowe dla transportu ropy przeznaczonej na cele motoryczne i na opał.

IV. poparł usiłowania interesentów zmierzające do kreowania większych rafinerji w Galicyi 1801

— 14. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla wspomnianej w uchwale I. Centralnej kasy przyznał, względnie wyjednał w drodze ustawodawczej ulgi należyciowe, stemplowe i podatkowe, z których korzystają związkowe centralne kasy dla Spółek rolniczych, oparte na ustawie z 9. kwietnia 1873 Dz. pp. Nr. 70, jakoteż Spółki handlowe z ograniczoną poręką na ustawie z 6. marca 1906 roku Dz. pp. Nr. 58 1844—7

— 15. Sejm wzywa c. k. Rząd, by sprawę zatwierdzenia uchwalonych na poprzednich sesjach sejmowych zmian statutu Banku krajowego w jak najkrótszym czasie załatwił 1861

— 16. Sejm wzywa c. k. Rząd o udzielenie ludności dotkniętej klęskami elementarnymi wydatnej pomocy z funduszy państwowych, tudzież, aby:

a) zarządził odpisanie podatków gruntowych z gospodarstw nawiedzonych klęskami i wstrzymał względem tych gospodarstw egzekucję podatkowych zaległości;

b) przeznaczył znaczniejszą ilość soli bydłowej na rozdanie bezpłatne rolnikom dotkniętym brakiem paszy;

c) zarządził ściśle i energiczne wykonanie przepisów prawnych względem tępienia myszy istniejących;

d) przyznał ulgi tarytowe dla przewozu paszy, soli bydłowej i surowicy w tych gminach, gdzie to jest możliwe, tudzież zboża przeznaczonego na zasiew lub na wyżywienie ludności 1976

— 17. Wzywa się c. k. Rząd, aby przedłożył Radzie państwa projekt zmiany o ulgach w podatku gruntowym celem zniesienia dotychczasowego podziału klęsk żywiołowych na zwyczajne i nadzwyczajne, a tem samem, aby odpisy podatkowe przyznawano już przy szkodach wynoszących przynajmniej jedną czwartą plonu na dotyczącej parceli 2031

— 18. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby celem przyspieszenia regulacyi rzeki Wereszycy zmienił w porozumieniu z Wydziałem

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:

- krajowym rozporządzenie wykonawcze z 10. września 1906 Nr. 137. dz. u. kr. o tyle, iżby przy odpowiednim podwyższeniu rocznych rat zasiłku państwowego postanowił przeprowadzenie tej regulacji w ciągu lat dziesięciu — począwszy od 1. stycznia 1906 2147
- 19. Wzywa się c. k. Rząd, aby przepisy o kartach myśliwskich były ściśle przestrzegane 2210
- 20. Sejm, ponawiając uchwały swe z dnia 14. listopada 1905 i z dnia 12 marca 1907, wzywa c. k. Rząd, ażeby najdalej z wiosną 1908 rozpoczął budowę kanału spławnego Zator-Samborek, tudzież roboty przy kanalizacji Wisły w Krakowie i Podgórzu 2213
- 21. Wzywa się Rząd: aby na przestrzeni Dunajca w powiatach Brzeskim i Tarnowskim przyspieszono regulację w tych miejscach, w których ostatnie powodzie spowodowały stan groźny dla nadbrzeżnych gruntów 2242
- 22. Wzywa się c. k. Rząd, aby dla regulacji rzeki Raby, oprócz kierownictwa regulacyjnego w Bochni, ustanowił drugie w Myślenicach 2243
- 23. Wzywa się c. k. Rząd, aby bezzwłocznie drugą systematyczną regulację na rzece Rabie na przestrzeni Mszana dolna—Dobczyce rozpoczął 2243
- 24. Wzywa się Rząd, aby na ten cel użyto funduszków z innych regulacji zbywających, które i tak wobec postępu robót przed rokiem 1912 nie zostaną użyte 2243
- 25. Wniosek nagły p. Oleśnickiego i towarzyszy l. s. 2362 domagający się wynagrodzenia przez c. k. Skarb państwa szkody, jaką wyrządził gminie i mieszkańcom wsi Hurnie powiatu stryjskiego wylew rzeki Stryja w miejscu, gdzie są rozpoczęte roboty regulacyjne — odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia 2243
- 26. Wzywa się c. k. Rząd, aby przy projektowanej reformie ustawy o poborze należności stemplowych i prawnych uwolnił dokumenta prawne, co do zakupu gruntów i budynków, dalej dokumenta co do najmu takichże gruntów i budynków, wreszcie podania sądowe w kierunku uzyskania wpisów hipotecznych, a niemniej i same wpisy hipoteczne na rzecz szkół ludowych od opłaty całej należności stemplowej, względnie prawnej, a to nawet w tym wypadku, gdyby drugiej ze stron działających podobne uwolnienie nie przysługiwało 2244
- 27. Wzywa się Rząd, ażeby przyspieszył przedłożenie ustawy reformującej pobór należności stemplowych i bezpośrednich, do ustawodawczego załatwienia 2244
- 28. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby ustanowiony na mocy §. 4. ustawy z 29. lutego 1880 Dz. p. p. Nr. 37. pas pograniczny z 30 na 20 kilometrów zmniejszył, i aby w myśl rozporządzenia wykonawczego z dnia 12. kwietnia 1880 Dz. p. p. Nr. 38. wziął za podstawę szerokości pasa pogranicznego naturalną granicę, rzekę Wisłę, począwszy od Oświęcimia tj. granicy pruskiej wzdłuż jej biegu aż do Niepołomic, w dalszym zaś ciągu pasa granicą suchą na 20 kilometrów szerokością 2341
- 29. Wzywa się c. k. Rząd, aby rozporządzenie wykonawcze z dnia 12. kwietnia 1880 Dz. u. p. Nr. 37. i 38. uzupełnił

Wezwania do c. Rządu i sprawy temuż odstąpione :

- wyraźnem orzeczeniem, że tylko wówczas cała gmina z pasem pogranicznym sąsiadująca ma być tymże pasem objęta, jeżeli albo większa jej część leży w obrębie pasa granicznego, albo też stosunki topograficzne tego niezbędnie wymagają 2341
- 30. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby jeszcze wyraźniej, aniżeli to w ustawie z dnia 29. lutego 1880 Dz. p. p. Nr. 37. i w rozporządzeniu wykonawczem z dnia 12. kwietnia 1880 Dz. p. p. Nr. 38. orzekł, że z zachowaniem zasad ustawy z dnia 29. lutego 1880 Dz. p. p. Nr. 37. przysłuża władzom politycznym prawo do zmniejszania lub uwzględniania lokalnych stosunków terytoryalnych, podciągania lub uwalniania gmin od należenia do pasa granicznego 2341
- 31. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w okolicach kraju, w których niebezpieczeństwo przemykania bydła jest najmniejsze, zbadał, o ile czynności rewizorów bydła można powierzyć miejscowym czynnikom gminnym, pod kontrolą c. k. żandarmeryi. W razie pomyślnych rezultatów postarał się o zmianę ustawy w tym kierunku, by w innych okolicach ilość rewizorów bydła powiększył, zaś rozległość okręgów rewizyjnych zmniejszył 2342
- 32. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w myśl zapewnień przy wprowadzaniu stref weterynaryjnych w r. 1902 uczynionych, wszelkie kroki zdążające do zniesienia stref poczynił. Początkowo zaś, by wszelkimi środkami zdążył do rozszerzenia strefy zachodniej 2342
- 33. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby jak najenergiczniej wystąpił przeciw grasującym na targach faktorom, by przez wprowadzenie surowych kar uniemożliwił tworzenie się ringów faktorskich i wyzysku hodowców 2342
- 34. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wprowadził na każdym targu wagi dla zwierząt żywych 2342
- 35. Wzywa się c. k. Rząd, by kolczykowanie świń zniesionem zostało 2342
- 36. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na roboty około regulacji rzek w myśl programu uchwalonego przez komisję dla regulacji rzek przeznaczone kwoty, w terminach właściwych wypłacał, — ażeby przeto w przyszłości części ogólnych kosztów budowy w latach 1907 do 1912 wykonać się mających, nie jak dotychczas w miesięcznych ratach, ale w rocznych lub półrocznych ratach c. k. Namiestnictwu asygnował 2350
- 37. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby bieg robót około regulacji rzek przyspieszył 2350
- 38. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby specjalnych komisarzy wodnych w myśl §. 20. rozporządzenia wykonawczego do ustawy krajowej z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 jak najprędzej powołał i wydanie instrukcyi dla nich przyspieszył, oraz żeby utworzył osobne posady w celu powoływania hydrotechników jako znawców zawodowych dla władz politycznych 2350
- 39. Zważywszy, że dalsza zwłoka w przeprowadzeniu reformy organizacyi centralnych tak ze względu na brak jednolitego kierunku, jak i z uwagi na potrzebę porozumienia się kilku czynników i stąd wynikającą stratę czasu, może wystawić

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:

wczesne i praktyczne wykonanie dróg wodnych i regulacyi rzek na poważne niebezpieczeństwo:

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby w duchu równocześnie z ustawą kanałową w r. 1901 przez Izbę poselską uchwalonej, a dotychczas niewykonanej rezolucyi, stworzoną została we Wiedniu generalna dyrekcya dla budowli wodnych, w którejby dotychczas w Ministerstwie handlu, spraw wewnętrznych i rolnictwa rozstrzelone agendy budownictwa wodnego zostały połączone 2350

- 40. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby utworzył przy c. k. Namiestnictwie bezpośrednio Namiestnikowi podlegającą dyrekcję dla wszystkich działów gospodarstwa wodnego, dla kanałów, rzek spławnych i niespławnych, zabudowania potoków górskich, rewizyi projektów melioracyjnych i spółek wodnych a za nim to nastąpi, przydzielił sprawy dotyczące budowy kanałów, rzek spławnych, zabudowania potoków górskich i zalesienia stoków gór, Departamentowi Namiestnictwa dla robót wodnych względnie częściowo Sekcyi oddziału leśno technicznego dla zabudowań potoków górskich przeniesionej do Lwowa i zaprojektował w porozumieniu z odpowiednimi Władzami utworzenie osobnych organów konserwacyi budowli wodnych przy ewentualnem oddzieleniu statutu urzędników sekcyi zabudowań potoków od techników inspekcyi leśnej 2350
- 41. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby podwyższył fundusz na zawodowe kształcenie większej liczby techników dla budowli wodnych, a mianowicie odpowiednią dotację dla inżynierów w celu ułatwienia im specjalnego kształcenia się przy budowlach wodnych, a w szczególności, ażeby ułatwił inżynierom zwiedzanie zbiorników wody w dorzeczu sudeckich dopływów Odry 2350
- 42. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby rozszerzył zakres działania władz krajowych w sprawach dotyczących budowy kanałów, regulacyi rzek spławnych, zabudowania potoków górskich i zalesienia stoków gór 2350
- 43. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przeprowadził w jak najszybszym przeciągu czasu rewizję zastarzałych rozporządzeń wykonawczych, obowiązujących dla państwowych budowli wodnych, a w szczególności, ażeby zmienił §. 16. rozporządzenia wykonawczego, o ile ono dotyczy regulacyi rzek na wspólny koszt państwa i kraju, oraz żeby wydał osobną instrukcyę dla tych regulacyi 2350
- 44. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w myśl przedstawień Wydziału krajowego w odezwie z dnia 20. lutego 1906 l. 116.332 zawartych, zmienił i uzupełnił postanowienia §§. 2, 9, 17 i 19 rozporządzenia wykonawczego z dn. 21. kwietnia 1904 i w nowych postanowieniach zabezpieczył uwzględnienie interesów gospodarczych przy regulacyi rzek, oraz wysłuchanie stron interesowanych 2350
- 45. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej powziął decyzję w sprawie zmiany §. 47. kraj. ustawy wodnej po myśli projektu ustawy przedłożonego przez Wydział krajowy odezwą z 30. grudnia 1904 l. 111.325 i przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej odnośny projekt ustawy 2350
- 46. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zarządził częste, ile być może

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione!

- peryodyczne zwoływanie posiedzeń, utworzonego na podstawie uchwały komisji regulacji rzek w Galicyi, stałego technicznego komitetu w celu ciągłej wymiany zdań pomiędzy c. k. Namiestnictwem a Wydziałem krajowym 2350
- 47. Wzywa się c. k. Rząd, aby ze względu na nadmierne spełnienie naszych szkół średnich, na potrzebę sił nauczycielskich dla szkół ludowych zakładał nowe szkoły średnie i seminaria nauczycielskie w szybszem tempie, niż to się działo dotychczas, a to najpierw w tych miejscowościach, w których zachodzi najpilniejsza potrzeba założenia szkoły średniej lub seminarjum nauczycielskiego bez względu na wysokość prestacyj ofiarowanych przez gminy 2468
- 48. Sejm wzywa c. k. Rząd, by jak najrychlej sąd przemysłowy w Białej utworzył 2473
- 49. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby zwinął przedsiębiorstwo sprzedaży soli kamiennej przez organa kolejowe na niektórych stacyach c. k. kolei państwowych w Galicyi i oddał sprzedaż soli kamiennej, wykonywaną dotychczas przez organa kolejowe w obrębie Galicyi, krajowemu zarządowi sprzedaży soli 2480
- 50. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby dla zebrania doświadczeń w kierunku przeprowadzenia reformy naszego szkolnictwa średniego założył w kraju podług wzoru szkół tego rodzaju istniejących w Anglii i w innych krajach — jedną szkołę średnią zreformowaną, położoną na wsi, połączoną z internatem zastosowaną do warunków i potrzeb naszego społeczeństwa. 2507
- 51. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby bez względu na ponawianie petycji miast Rawy Ruskiej i Sokala i odnośnych Rad powiatowych i gmin wiejskich i bez względu na uchwałę sejmową z dnia 9 marca 1907 przystąpił jak najrychlej do utworzenia sądu obwodowego w Żółkwi z przydzieleniem do niego sądów powiatowych w Bełzie, Kamionce strumiłowej, Kulikowie, Mostach Wielkich, Niemirowie, Rawie Ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi 2587
- 52. Wzywa się Wysoki Rząd, by posłom sejmowym udzielił rocznych kart kolejowych na tych samych warunkach, jak posłom do Parlamentu — przynajmniej w obrębie kraju. 2649
- 53. Wzywa się c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę potrzebę wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 2. stycznia 1894 Nr. 16. Dz. u. kraj., w porozumieniu z Wydziałem krajowym, celem przyspieszenia postępowania przy wcielaniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego, z równoczesnym lub poprzedzającym wydzieleniem z tegoż kompleksu gruntów różnej wartości 2714
- 54. Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządził, co należy, celem ścisłego przestrzegania przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869 N. 18. Dz. pr. p. o zawiadamianiu wierzycieli hipotecznych o wszelkich wydzieleniach parcel, należących do majątności hipotecznie obciążonych 2715
- 55. Wzywa się c. k. Rząd o spowodowanie zarządu c. k. kolei państwowych, aby sprawdził wadliwy sposób urzędzenia przepustu wód przy budce l. 9. między stacyami Lubieńce i Koniuchów, na szlaku kolei Stryj-Lawoczne urządzonego i spowodował ewentualne odprowadzenie wód od przepustu przez zbudowanie odpowiedniego przekopu do rzeki Stryj 2715

— 56.	Wzywa się c. k. Rząd o utworzenie na linii c. k. kolei państwowej Stryj-Skole-Ławoczne przystanku kolejowego na terytorium gminy Synowódzko Niżne	2715
— 57.	Sejm wzywa c. k. Rząd, by krajowym Towarzystwem rolniczym udzielił wydatnej subwencji z przeznaczeniem do przyznania rolnikom dotkniętym klęską tegorocznego nieurodzaju, opustu przy poborze otręb z wojskowych magazynów prowiantowych i aby również wydał bezpłatnie odpowiednią ilość soli bydłowej z szczególnym uwzględnieniem okolic, w których zebrana w tym roku pasza uległa zepsuciu	2716
Węgla ceny: Wniosek p. Szpondra i tow. w sprawie unormowania cen węgla i położenia tamy podnoszeniu cen węgla w sposób anormalny — Al. 308		1635, 1700—02
Węgrzec gm., (ob. Zakrzów).		
Węgrzynek Karol, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury		1946
— Załatw. z Al. 400		2471—2
Węgrzyńska Klementyna, wd. po naucz., pet. o zapomogę		1683
— Załatw. z Al. 399		2471
Wiar , rzeka, (ob. Dobromil).		
Widelka gm. Pet. gminy o zniesienie kolczykowania świń		1774
Widlarz , inspektor szkolny: Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie postępowania inspektora szkolnego Widlarza w Krośnie		1635
Wiec , (ob. Chyrów).		
Wieliczka gm.: Pet. Repr. gminnej m. Wieliczki o założenie szkoły średniej w Wielicze (3 p.)		113, 174, 407
— takąż pet. w tejże sprawie		511
— Pet. Magistratu m. Wieliczki o założenie w tem mieście szkoły realnej z kursem handlowym		1945
— Załatw. z Al. 397		2467—8
— Pet. Rady powiatowej w Wielicze o przyznanie bonifikacji z funduszu kraj. opłat konsumcyjnych i szynkar-skich z powodu przypisania podatku zarobkowego od prawa propinacji we Lwowie zamiast w pojedynczych powiatach		1773
— Pet. gminy m. Wieliczki o założenie szkoły realnej z kursem handlowym		2680
— Głos p. Maryewskiego (z poparciem)		2680
Wierzbica gm., (ob. Smyk Józef).		
Wierzchosławice gm. Pet. gminy w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę		1866
— (ob. Bączal dolny).		
Wierzyciele hipoteczni, (ob. Hipoteczni).		
Wietrzno gm.: Interp. p. Stapińskiego i tow. w sprawie nieszczęśliwych wypadków w kopalniach „niemieckiego Towarzystwa górniczego“ w Równem i Wietrznie		1883
Wilburg Adam, naucz., pet. o wliczenie 14 miesięcy służby		1771
Wilkołek Walenty, pet. o zapomogę na zakupno zboża		1773
Wincentego a Paulo św. Tow. (ob. Miłosierdzia).		
Winiarska Stanisława, pet. o zapomogę		2487
Winiarski Stanisław, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury		1770
— Załatw. z Al. 400		2471—2
Winnicka Petronela, wd. po naucz. we Lwowie, pet. o pensję wdowią		1806
— Załatw. z Al. 399		2471
— Załatw. sprawozd. kom. szk.		2719
Winnicki Karol, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia		2022
— Załatw. z Al. 398		2471

Wisła rzeka, (kanalizacja), (ob. Kanału budowa).	
Wisłoczek , gm. (ob. Drogi).	
Wisłok gm. (ob. Drogi).	
Wisłok , rzeka (ob. Bzianka).	
Wiśnicz Nowy gm. (ob. Kolejje).	
Wiśniewski Franciszek, naucz., pet. o przyznanie pięcioleci	1870
— Załatw. z Al. 398	2481
Wiśniowczyk -Podhajce, droga. (ob. Podhajce).	
Wisł Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby	268
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Wiszniewska Jadwiga, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia	1865
— Załatw. z Al. 398	2471
Wiszomirski Emil, naucz., pet. o policzenie lat służby do emerytury	2131
— Załatw.	2717
Wiszowski Józef, naucz., pet. o policzenie lat służby	106
— Załatw. sprawozd. kom.	2409—70
Witekowa Leopoldyna, naucz., pet. o policzenie lat służby	106
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Witoszyński Wawrzyniec, kolektant podatków, (ob. Suszyca Wielka).	
Witryłów gm. (ob. Jasionów, Kolejje).	
Włodek Franciszek, b. gajowy w Czernichowie, pet. o przyznanie emerytury lub odprawy	1873
Wnioski samoistne posłów i członków Sejmu: zgłoszenie i pierwsze czytanie:	
— 1. Abrahamowicza własny i p. Merunowicza w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Jaryczowie. (ob. Jaryczów)	1813
— 2. tegoż i pp. Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Stadnickiego, Rayskiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego — nagłący o przeznaczenie 1½ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania Naj. Pana (ob. Jubileusz, Osada poprawcza)	2707
— 3. tegoż i p. Merunowicza — nagłący o udzielenie zapomogi pogorzelncom gmin Grzybowice, Ceperów i Mikłaszów powiatu lwowskiego (ob. Ceperów).	2708
— 4. Barabasza własny i p. Huryka, nagłący w sprawie przyjscia z pomocą ludności pow. Stanisławowskiego i Bohorodczańskiego (ob. Elementarne klęski)	1761
— 5. Bednarskiego i p. Buynowskiego o zapobieżenie skutkom braku paszy Al. 314 (ob. Paszy brak)	1698, 1781
— 6. Bobrzyńskiego i pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Stadnickiego, Rayskiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego nagłący o przeznaczenie 1½ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania Naj. Pana (ob. Jubileusz)	2707
— 7. Bohaczewskiego w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelncom Iwanowi Maruszczakowi z gminy Skopów, pow. Przemyśl (ob. Skopów)	1672
— 8. tegoż nagłący o udzielenie zapomogi pogorzelncom gminy Janówka, powiatu dolńskiego (ob. Janówka)	2214
— 9. tegoż i tow. nagłący o udzielenie zapomogi pogorzelncom gminy Poczapy pow. Złoczowskiego (ob. Poczapy)	2672

Wnioski:

- 10. Brunickiego w sprawie przyspieszenia regulacji rzeki Wereszyce — Al. 296 (ob. Regulacje) 1619, 1636
- 11. tegoż o utworzenie szkoły średniej w Gródku jagiellońskim — Al. 309 (ob. Gródek jagiell.) 1674, 1702
- 12. Buynowskiego i p. Bednarskiego o zapobieżenie skutkom braku paszy — Al. 314 (ob. Paszy brak) . 1698, 1781
- 13. tegoż nagłący w sprawie udzielenia zapomogi pogorzecom gminy Borowa powiatu pilzneńskiego (ob. Borowa) 2210
- 14. Cieńskiego Tadeusza i tow. z projektem ustawy zmieniającej postanowienia §§. 3. i 12. statutu krajowego i projektem ustawy zmieniającej a względnie uzupełniającej niektóre postanowienia sejmowej ordynacji wyborczej — Al. 383 (ob. Ordynacja wyborcza Sejmowa) 2227, 2330
- 15. Ciuchcińskiego i tow. w sprawie założenia we Lwowie krajowego domu dla nieuleczalnie chorych (ob. Nieuleczalnych dom) 2407
- 16. Czartoryskiego i pp. Abrahamowicza, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Stadnickiego, Rayskiego, Pastora Oleśnickiego i Stapińskiego (nagłący) o przeznaczenie 1½ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt celem uczczenia 60 letniego jubileuszu panowania Naj. Pana (ob. Jubileusz) 2707
- 17. Ks. Effinowicza i tow. w sprawie odpisania podatków mieszkańcom powiatu brodzkiego (ob. Brody) 1889
- 18. tegoż i tow. w sprawie założenia składu drzewa opałowego w Brodach (ob. Brody) 1889
- 19. tegoż i tow. (nagłący) w sprawie zapomogi dla pogorzalców gm. Milna pow. brodzkiego (ob. Milno) 1893
- 20. Fruchtmanna i tow. w sprawie założenia w Styju wyższej szkoły realnej i żeńskiego seminarjum nauczycielskiego z językiem wykładowym polskim. — Al. 379 (ob. Stryj) 1816, 2323
- 21. Głabińskiego i tow. w sprawie założenia krajowego patronatu dla stowarzyszeń rękodzielniczych i finansowego poparcia tychże. — (ob. Patronat) 2407
- 22. Götza i tow. (nagłący) o udzielenie zapomogi pogorzecom gminy Borzęcin powiatu brzeskiego. — (ob. Borzęcin) . 2480
- 23. Hanczakowskiego i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Stryj pow. Turka — Al. 318 (ob. Turka) 1691, 1782—1783
- 24. tegoż i tow. w sprawie utworzenia składu soli w Wysocku wyżnem, pow. Turczański — Al. 317 (ob. Soli skład) 1691, 1782—1783
- 25. tegoż i tow. w sprawie zabezpieczenia opału i drzewa materiałowego dla konsumentów w okręgach, w których znajdują się wielkie kompleksy lasów, stanowiących własność prywatnych osób — Al. 328 (ob. Drzewa). 1779, 1835—1838
- 26. tegoż i tow. (nagłący) w sprawie zapomogi dla pogorzalców miasta Halicza (ob. Halicz) 1892
- 27. tegoż i tow. (nagłący) w sprawie zapomogi dla mieszkańców gmin Białoskórka i Grabowca powiatu tarnopolskiego z powodu gradobicia (ob. Białoskórka) 1892
- 28. tegoż i tow. w sprawie przyznania urzędnikom władz

Wnioski:

- autonomicznych ulg na kolejach państwowych (ob. Urzędnicy autonomiczni) 2026
- 29. tegoż i tow. w sprawie ukrajowienia drogi gminnej I. kl. prowadzącej przez Borynię-Komarniki-Mochnate do granic stryjskiego powiatu (ob. Drogi) 2050
- 30. tegoż i tow. w sprawie zapomogi dla powiatu turczańskiego (ob. Turka) 2134
- 31. tegoż i tow. w sprawie założenia gimnazjum w Turce z językiem wykładowym ruskim (ob. Turka) 2236
- 32. Huryka własny i p. Barabasza (naglący) w sprawie przyścia z pomocą ludności włościańskiej pow. Stanisławowskiego i Bohorodczańskiego (ob. Elementarne kłeski) 1761
- 33. tegoż i tow. (naglący) w sprawie zapomogi dla pogorzalców w gminie Sielec (ob. Sielec) 1762
- 34. Ks. Jaworskiego Jana i tow. w sprawie założenia gminnej kasy pożyczkowej w Szuminiu pow. starsamborskiego (ob. Szumina) 1822
- 35. tegoż i tow. w sprawie wybudowania przystanku kolejowego Sambor-Przedmieście na szlaku kolejowym Sambor-Sianki (ob. Sambor) 1822
- 36. tegoż i tow. w sprawie postawienia w Łastówkach na rzece Stryju ław przechodowych (ob. Łastówki) 1822
- 37. tegoż i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Dniestrze w Spasie powiatu starsamborskiego (ob. Spas) 1823
- 38. tegoż i tow. (naglący) w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Nowosiółki gościnne powiatu rudeckiego (ob. Nowosiółki) 1894
- 39. tegoż i tow. w sprawie zapomogi dla 5 pogorzalców gm. Adryanów powiat Rudki (ob. Adryanów) 1894
- 40. tegoż i tow. (naglący) o otwarcie źródeł solnych w Szuminiu Starej Soli i Starej Ropie dla ludności powiatu starsamborskiego (ob. Stary Sambor) 2216
- 41. Korola i tow. (naglący) o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Alfredówka powiatu przemysłańskiego (ob. Alfredówka) 2482
- 42. tegoż i tow. (naglący) o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Żółtańce powiatu żółkiewskiego (ob. Żółtańce) 2482
- 43. tegoż i tow. (naglący) o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Batiatycze powiatu żółkiewskiego (ob. Batiatycze) 2483
- 44. tegoż i tow. (naglący) o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Wołoszczyzna powiatu bobreckiego (ob. Wołoszczyzna) 2672
- 45. Korytowskiego i tow. (naglący) w sprawie zapomogi dla niektórych gmin powiatu tarnopolskiego dotkniętych kłeskami elementarnymi (ob. Elementarne kłeski) 1760
- 46. Kozłowskiego i tow. (naglący) w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Nienowice (ob. Nienowice) 1938—9
- 47. tegoż i tow. (naglący) o udzielenie zapomogi pogorzalcem gminy Zabłotce powiatu jarosławskiego (ob. Zabłotce) 2481

Wnioski:

- 48. Kraińskiego Wincentego i tow. (nagłacy) o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Poturzyca powiatu sokalskiego (ob. Poturzyca) 2670
- 49. Kramarczyka i tow. wspólnie z pp. Potoczkiem i Szwedem w sprawie sejmowej reformy wyborczej — Al. 325 (ob. Statut kraj. i Ordynacya) 1766, 1825—1832
- 50. Krempy i tow. o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Schoenanger powiatu mieleckiego (ob. Schönananger) 2213
- 51. tegoż i tow. (nagłacy) o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Chwałowice powiatu tarnobrzskiego (ob. Chwałowice) 2671
- 52. Krzysztofowicza i tow. o założenie jednej szkoły średniej zreformowanej na wsi, połączonej z internatem — Al. 382 (ob. Szkoły średnie) 1949, 2326
- 53. Kuryłowicza i tow. (nagłacy) w sprawie zapomogi dla pogorzelców gminy Jaworzec pow. Lisko — uzasadnienie i uchwalenie nagłości i wniosku (ob. Jaworzec gm.) 1619
- 54. tegoż i tow. (nagłacy) w sprawie zapomogi dla pogorzelców gminy Jastrzębicy pow. Sokal (ob. Jastrzębiec) 1672
- uzasadnienie i uchwalenie nagłości i uchwalenie przekazania wniosku kom. 1672
- 55. Lubomirskiego Kazimierza i tow. o konieczności ochrony od klęsk pożarnych — Al. 335 (ob. Pożary) 1890, 2135
- 56. Małachowskiego i tow. w sprawie uregulowania opieki nad ubogimi, kalekami i nieuleczalnymi — Al. 420 (ob. Ubogich opieka) 1817, 2709
- 57. Maryewskiego i tow. w sprawie znizenia cła od przewozu żyta i pszenicy z powodu tegorocznego nieurodzaju (ob. Cła znizenie) 1813
- 58. Ks. Mazikiewicza i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzelców Jozafata Smyka i Emila Tymczyzna z Wierzbicy, pow. rawskiego — Al. 320 (ob. Smyk J. i Tymczyn E.) 1692, 1784
- 59. tegoż i tow. w sprawie utworzenia przystanku kolejowego w Ławrykowie (ob. Ławryków) 1889
- 60. tegoż i tow. w sprawie odpisania w drodze łaski kosztów leczenia w kwocie 246 K. 40 h. Józefa Huniewicza w Nonowosiólkach (ob. Huniewicz Józef) 2320
- 61. tegoż i tow. o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Poddubce powiatu rawskiego (ob. Poddubce) 2673
- 62. Merunowicza własny wspólnie z p. Abrahamowiczem i tow. w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Jaryczowie (ob. Jaryczów) 1813
- 63. tegoż i tow. w sprawie wezwania c. k. Rządu do urządzenia eksploatacyi źródeł leczniczych w miejscowości Burkut powiatu kosowskiego i urządzenia lepszej komunikacyi Burkutu ze stacją kolejową w Worochcie (ob. Burkut) 1814
- 64. tegoż i tow. nagłacy w sprawie udzielenia zapomogi po-

Wnioski:

- gorzelcom gminy Czerkasy powiatu lwowskiego (ob. Czerkasy) 2210—11
- 65. tegoż i tow. (nagłacy) o wezwanie c. k. Rządu, ażeby najdalej z wiosną 1908 rozpoczął budowę kanału splawnego Zator-Samborek tudzież roboty przy kanalizacji Wisły w Krakowie-Podgórzcu (ob. Kanałubudowa) 2211
- 66. tegoż i p. Abrahamowicza i tow. (nagłacy) o udzielenie zapomogi pogorzelcom gmin Grzybowice, Ceperów i Mikłaszów powiatu lwowskiego (ob. Ceperów) 2708
- 67. Michałowskiego i tow. w sprawie przeniesienia Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola — Al. 313 (ob. Brody) 1697, 1779—1781
- 68. Mogilnickiego i tow. (nagłacy) o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Bohdanówka powiatu skądackiego (ob. Bohdanówka) 2215
- 69. Oleśnickiego i tow. (nagłacy) w sprawie zapomogi z funduszów krajowych i państwowych dla ludności wiejskiej kraju, dotkniętej klęskami elementarnemi (ob. Elementarne klęski) 1665
- 70. tegoż i tow. (nagłacy) w sprawie odszkodowania dla mieszkańców gminy Górne pow. Stryj, którzy ponieśli szkodę przez zalew pastwiska gminnego (ob. Górne) 1617
- 71. tegoż i tow. (nagłacy) w sprawie zapomogi dla pogorzelców gminy Górne w pow. Stryj. (ob. Górne) 1618
- 72. tegoż i tow. w sprawie utworzenia na szlaku kol. Stryj-Ławocze przystanku w Synowódzku niżnem — Al. 315 1691, 1781—1782
- 73. tegoż i tow. w sprawie wybudowania przekopu od przepustu na szlaku kolejowym Stryj-Ławocze między stacyami Koniuchów a Lubińce do rzeki Stryja. — Al. 315 (ob. Koleje państwowe) 1782 1692,
- 74. tegoż i tow. (nagłacy) w sprawie zapomogi pogorzelców gmin Podhorode i Podhorodce pow. stryjskiego 1763 (ob. Podhorodce i Podhorode).
- 75. tegoż i tow. (nagłacy) o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Jasieniówce powiatu złoczowskiego (ob. Jasieniówka) 2215
- 76. tegoż tudzież pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Stadnickiego, Pastora, Rayskiego i Stapińskiego (nagłacy) o przeznaczenie 1½ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60-letniego jubileuszu Naj. Pana (ob. Jubileusz) 2707
- 77. tegoż i tow. (nagłacy) o udzielenie zapomogi pogorzelcom gmin Nastasowa, Baworowa i Grabowca powiatu tarnopolskiego i gmin Skorodyńce oraz Romaszówka powiatu czortkowskiego 2708
- 78. tegoż i tow. (nagłacy) o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Ceperów powiatu lwowskiego (ob. Ceperów) 2709
- 79. X. Pastora i tow. (nagłacy) w sprawie przyznania 500.000 K dla mającej się budować kolei pań-

Wnioski:

- stwowej Jasło-Konieczna. Uzasadnienie i załatwienie wniosku (ob. Koleje państwowe) 1982—1983
- 80. tegoż i tow. w sprawie utworzenia gimnazjum w Strzyżowie — Al. 381 — (ob. Strzyżów) 2133, 2326
- 81. tegoż i pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Stadnickiego, Rayskiego, Oleśnickiego i Stapińskiego (nagłący) o przeznaczenie 1 $\frac{1}{2}$ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania Naj. Pana (ob. Jubileusz) 2707
- 82. Pinińskiego i pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Bobrzyńskiego, Stadnickiego, Rayskiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego (nagłący) o przeznaczenie 1 $\frac{1}{2}$ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt celem uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania Naj. Pana (ob. Jubileusz) 2707
- 83. Potoczka, X. Szpondra i tow. w sprawie zmiany §. 47. ustawy wodnej. — Al. 326. — (ob. Wodna ustawa) 1776, 1832—1833
- 84. tegoż i pp. Kramarczyka, Szweda i tow. w sprawie sejmowej reformy wyborczej — Al. 325 — (ob. Statut kraj. i Ordynacya wyborcza sejmowa) 1766, 1825—1832
- 85. Rayskiego i pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Stadnickiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego (nagłący) o przeznaczenie 1 $\frac{1}{2}$ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich dziewcząt, celem uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania Naj. Pana (ob. Jubileusz) 2707
- 86. Rudrofa i tow. (nagłący) w sprawie zapomogi dla pogrzelców gminy Romaszówka, powiat Czortków (ob. Romaszówka) 1890
- 87. Sali i tow. (nagłący) w sprawie udzielenia zapomogi pogrzelcom gmin Milno i Suchowola pow. brodzkiego (ob. Milno i Suchowola) 1760
- 88. Skałkowskiego i tow. o podwyższenie kapitału zakładowego Banku krajowego do wysokości 15,000,000 K. — Al. 340 (ob. Bank krajowy) 1876, 1953—1955
- 89. Skołyszewskiego i tow. w sprawie uczczenia 60-letniego jubileuszu Najjaśniejszego Pana — Al. 327 (ob. Jubileusz) 1775, 1833—1835
- 90. tegoż i tow. w sprawie polecenia Wydziałowi krajowemu czynienia badań odnoszących się do emigracyi (ob. Emigracya) 1874
- 91. Stadnickiego i pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Rayskiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego — (nagłący) o przeznaczenie 1 $\frac{1}{2}$ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania Naj. Pana (ob. Jubileusz) 2707

Wnioski:

- 92. Stapińskiego i tow. nagłacy w sprawie wsparcia dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi (ob. Elementarne klęski). Uzasadnienie i uchwalenie nagłośni i przekazanie wniosku kom. 1673
- 93. tegoż i tow. w przedmiocie kosztów budowy szkół (ob. Szkoły ludowe) 1874
- 94. tegoż i tow. w sprawie założenia w Jedliczu, pow. Krosno, szkoły koszykarskiej (ob. Jedlicz) 1948
- 95. tegoż i pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Stadnickiego, Rayskiego, Pastoża i Oleśnickiego — nagłacy o przeznaczenie 1½ miliona koron na założenie kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, celem uczczenia 60-letniego jubileuszu Naj. Pana (ob. Jubileusz) 2707
- 96. Stărucha i tow. (nagłacy) w sprawie odpisania podatków, uchwalenia zapomóg i udzielenia soli bydłowej dla włościan pow. Lisko (ob. Elementarne klęski) 1762
- 97. tegoż i tow. w sprawie wydatków ponoszonych przez gminy z powodu sprawowania poruczonego zakresu działania (ob. Poruczony zakres działania) 1823
- 98. tegoż i tow. w sprawie budowy kolei Łukawica-Lisko-Baligród-Cisna (ob. Koleje lokalne) 2410
- 99. Starzyńskiego o otwarciu szkoły realnej w Rawie ruskiej — Al. 351 — (ob. Rawa ruska) 1876, 2050
- 100. X. Stojalowskiego i tow. w sprawie budowy kolei z Jaworzna do Mysłowic (ob. Koleje) 1816
- 101. tegoż i tow. w sprawie wezwania c. k. Rządu o ponoszenie połowy wydatku na płace nauczycieli szkół ludowych (ob. Nauczyciele) 1817
- 102. tegoż i tow. w sprawie założenia gimnazjum w Białej i udzielenia zapomogi dla mającej się założyć bursy polskiej w Białej — Al. 354 — (ob. Biała) 2023, 2052
- 103. tegoż i tow. (nagłacy) w sprawie przedłużenia terminu do pobierania subwencji na Dom polski w Bielsku do roku 1930 (ob. Bielsk) 2309, 2310
- 104. Szajera i tow. (nagłacy) w sprawie zapomogi dla nawiedzonych przez gradobicie gmin: Łąka, Zaczernie, Miłocin, Staromieście, Łukawiec i Palikówka (ob. Łąka) 1891
- 105. Szmigielskiego i tow. (nagłacy) o udzielenie zapomogi pogorzelncom gminy Bazarzyńce powiatu zbarskiego (ob. Bazarzyńce) 2673
- 106. X. Szpondra i tow. o upaństwowienie kopalń węglowych i uregulowanie cen węgla — Al. 308 — (ob. Węgiel) 1635, 1700—1702
- 107. tegoż, p. Potoczka i tow. w sprawie zmiany §. 47. ustawy wodnej — Al. 326 — (ob. Wodna ustawa) 1776, 1832—1833
- 108. Szweda i tow. o skrócenie czasu służby wojskowej — Al. 319 — (ob. Wojskowa służba), 1697, 1783

Wnioski:

- 109. tegoż, pp. Kramarczyka, Potoczka i tow. w sprawie sejmowej reformy wyborczej — Al. 325 — (ob. Statut kraj. i Ordynacya wyborcza . 1776, 1825—1832)
- 110. tegoż w sprawie odpisania podatku gruntowego zniżenia cen kolejowych od przewozu karmy dla bydła i t. p. z powodu nieurodzaju w okolicach górskich (ob. Elementarne klęski) 1814
- 111. tegoż i tow. o udzielenie wsparcia mieszkańcom gminy Korbielowa i Krzyżowej, powiat Żywiec, gradobiciem poszkodowanym (ob. Korbielowa) 1874, 2411
- 112. tegoż i tow. w sprawie zaprowadzenia wagonów IV. klasy przy pociągach osobowych i zniżenia taryfy biuletowej (ob. Koleje państwowe) 1949
- 113. tegoż i tow. w sprawie uwolnienia właściciela bydła przy sprzedaży mięsa od opłaty podatku konsumcyjnego (ob. Podatek konsumcyjny od mięsa). 2234
- 114. Tarnowskiego Zdzisława i tow. w sprawie utworzenia szkoły średniej w Tarnobrzegu (ob. Tarnobrzeg) 1815
- 115. Urbańskiego Mieczysława i tow. o otwarciu gimnazjum w Brzozowie — Al. 353 — (ob. Brzozów) 1945, 2052
- 116. X. Wilczkiewicza i tow. w sprawie założenia składu drzewa w Dąbrowie — Al. 329 — (ob. Dąbrowa) 1520, 1838—1839
- 117. tegoż i tow. w sprawie wypłaty dyet poselskich posłom do parlamentu za czas ferii letnich — Al. 380 — (ob. Dyety) 2132, 2324
- 118. tegoż i tow. (nagłący) o uregulowanie odpływu wody z rowów przytorowych kolei Tarnów-Szczucin, ażeby gminy Wólka gładzka, Wólka mędrzechowska i Olesno powiatu dąbrowskiego nie były zalewane wodą płynącą z rowów przytorowych (ob. Wólka gładzka) 2216
- 119. Włodka Filipa i tow. (nagłący) w sprawie wstrzymania rozporządzenia co do kolczykowania i katastru świń w powiecie tarnowskim (ob. Świnie) 1673
- 120. Wursta i tow. w sprawie budowy kolei normalnotorowej z Rachinia przez Dolinę-Strutyn-Roźniatów-Perehińsko-Niebyłów-Rosolnę-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasień do Angelowa — Al. 384 — (ob. Koleje) 1815, 2332
- 121. Żardeckiego i tow. o otwarciu gimnazjum ewentualnie szkoły realnej w Leżajsku — Al. 352 — (ob. Leżajsk) 1876, 2051

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

- 1. z projektem regulaminu Sejmu krajowego — Al. 273 (ob. Regulamin) 1587—8
- 2. o przyznaniu zaopatrzenia dla Piotra Grabowskiego, b. stróża w gmachu sejm. — Al. 274 (ob. Grabowski P.) 1588
- 3. o galic. Kasie oszczędności we Lwowie — Al. 275 (ob. Kasa oszczędności). 1588

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

- 4. o wyłączeniu przysiółka Jamne ze związku gm. Nahorce małe i utworzeniu zeń odrębnej gminy — Al. 276 (ob. Jamne) 1588
- 5. o wyłączeniu przysiółka Kalinówka ze związku gm. Oryszkowce i utworzenia zeń samoistnej gminy — Al. 277 (ob. Kalinówka) 1588—9
- 6. o zaliczeniu gm. Kopyczyńce do miejscowości podległych ustawie gm. z d. 3. lipca 1896 r. Dz. u. kr. Nr. 51 — Al. 278 (ob. Kopyczyńce) 1589
- 7. o utworzeniu z obsz. dworskiego Zubowmosty samoistnej gminy pod nazwą Konstantówka — Al. 279 (ob. Konstantówka) 1589
- 8. w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I półrocze 1908 r. — Al. 280 (ob. Budżet) 1589
- 9. o zamknięciu rachunków kraj. za r. 1906 — Al. 281 (ob. Budżet). 1589
- 10. o budowie krajowych publicznych zbiorników na ropę o pojemności 10.000 cystern — Al. 282 (ob. Zbiorniki) 1589
- 11. o budowie 2-ch nowych budynków mieszkalnych w kraj. szkole rzemiosł w Zakładzie dla sierót fund. hr. Stanisława Skarbka — Al. 283 (ob. Skarbka) 1589—90
- 12. o kraj. sprzedaży soli — Al. 284 (ob. Soli) 1590
- 13. o Banku krajowym — Al. 285 (ob. Bank) 1590
- 14. w przedmiocie utworzenia kraj. Centralnej Kasy dla spółek rolniczych — Al. 286 (ob. Patronat, Centralna Kasa) 1590
- 15. z projektem ustawy normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych — Al. 287 (ob. Robotnicy) 1590
- 16. o zmianie niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych — Al. 288 (ob. Dojazdy). 1590
- 17. o zamknięciach rachunkowych galic. funduszków propinacyjnych za r. 1906, tudzież o preliminarzach tych funduszków na r. 1908 — Al. 289 (ob. Propinacyjny fundusz) 1590
- 18. o wydzieleniu gminy Wola Arłamowska z okręgu sądu powiatowego w Sądowej Wiszni a wcieleniu jej do okręgu Sądu powiat. w Mościskach — Al. 290 (ob. Wola Arłamowska) 1590—1
- 19. o wydzieleniu gm. Kosmacz i Utoropy wraz z obszarami dworskimi z okręgu Reprez. powiat. w Kosowie a przydzieleniu do okręgu Reprezent. powiat. w Kołomyi — Al. 291 (ob. Kosmacz i Utoropy) 1591
- 20. w sprawie uznania mandatu poselskiego Romana Kniazia Puzyny z okręgu gmin wiejskich powiatu Kołomyjskiego za zgasły — Al. 292 (ob. Mandat poselski) 1591—2
- 21. w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Wola baraniecka nowej gminy administr. pod nazwą Wolica polska — Al. 297 (ob. Wolica polska) 1637—8

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

- 22. w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Majdan średni osobnej gminy pod nazwą Św. Józef — Al. 298 (ob. Św. Józef) 1638
- 23. w sprawie poparcia przez kraj. budowy kolei lokalnej Łodygowice-Buczkowice — Al. 299 (ob. Koleje lokalne) 1638
- 24. w sprawie zmiany etatu urzędników kraj. Biura kolejowego — Al. 300 (ob. Kolejowe Biuro) 1638
- 25. o powiększeniu personalu krajowego biura melioracyjnego—Al. 301 (ob. Melioracyjne biuro) 1638
- 26. o udzieleniu zakładowi wychowawczemu w Pawlikowicach pożyczki 15.000 K z kraj. funduszu solnego i o pet. Tow. „Powściągliwość i praca“ o pożyczkę 30.000 K dla zakładu w Miejscu Piastowem Al. 302 (ob. Pawlikowice i Miejsce Piastowe) 1638
- 27. o zezwoleniu gm. Zabłocie na pobór opłaty gminnej od psów (ob. Zabłocie) 1639—41
- 28. o zezwoleniu gm. Gwoździec na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku (ob. Gwoździec) 1641—43
- 29. o zezwoleniu gm. Założce na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu (ob. Założce) 1643—45
- 30. o wyłączeniu przysiółka Babin zarzeczny ze związku gm. Babin i utworzeniu zeń samoistnej gminy — Al. 321 (ob. Babin) 1784
- 31. o zniesienie niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla m. Krakowa — Al. 322 (ob. Kraków) 1784
- 32. o wyłączeniu przysiółka Barczyce mielnicke ze związku gminy Barczyce i utworzeniu zeń samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Barczyce dolne— Al. 323 (ob. Barczyce) 1784—85
- 33. w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów pożyczki 100.000 K — Al. 337 (ob. Koleje lokalne) 1895
- 34. o użyciu nadwyżki dochodów Banku kraj. za r. 1906 — Al. 338 (ob. Bank kraj. i Budżet) 1895
- 35. o zezwoleniu Reprezentacji powiat. w Nisku na pobór w r. 1908 wyższych dodatków do podatków bezpośrednich (ob. Nisko) 1895—7
- 36. w przedmiocie budowy domu na pomieszczenie kraj. Stacji doświadczalnych: ceramicznej i naftowej przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie—Al. 391 (ob. Stacynie) 1955—6
- 37. w sprawie budowy szpitali powszechnych w Kosowie i Nadwórnice — Al. 342 (ob. Kosów i Nadwórna) 1956
- 38. o zezwoleniu gm. m. Sokala na pobór wyższych dodatków gminnych do państwowych podatków na pokrycie potrzeb gminnych i szkolnych w r. 1906 (ob. Sokal) 1959—60

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

- 39. o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju — Al. 348 (ob. Obłąkanych zakład) 2030
- 40. o założeniu instytutu teologicznego izraelskiego we Lwowie — Al. 350 (ob. Instytut) 2050
- 41. w przedmiocie zmiany §. 86 ustawy gm. z d. 13 marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24., §. 82 ustawy gm. z dn. 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51 i §. 80 ustawy gminnej z d. 12 sierpnia 1866 r. Dz. u. kr. Nr. 19 — Al. 356 (ob. Gminna ustawa) 2149
- 42. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podmanastyrerek ze związku gm. Hrycowola i utworzenia zeń samoistnej gminy — Al. 357 (ob. Podmanastyrerek) 2140—1
- 43. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gm. Berezów wyżny i utworzenia zeń samoistnej gminy — Al. 358 (ob. Berezów średni) 2141
- 44. o zezwoleniu Reprezent. powiat. w Turcena pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich (ob. Turka) 2131—42
- 45. w sprawie utworzenia z gminy Tyniowice-Chorzów dwóch odrębnych gmin administracyjnych — Al. 365 (ob. Chorzów i Tyniowice) 2241
- 46. w sprawie uwolnienia budynków w Krakowie, które będą wybudowane na gruntach pofortyfikacyjnych od płacenia dodatków krajowych i gminnych od podatku czynszowego — Al. 366 (ob. Kraków) 2241
- 47. o zezwoleniu Reprezentacji powiat. w Horodence na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K. na budowę szpitala w Horodence (ob. Horodenka) 2333—5
- 48. w przedmiocie przyłączenia sąsiednich gmin i obszarów dworskich do m. Krakowa — Al. 389 (ob. Kraków) 2439—40
- 49. z propozycją uzupełniającego wyboru 6 członków i 7 zastępców członków Komisji apelacyjnej podatku osobisto-dochodowego oraz 6 członków Komisji krajowej powszechnego podatku zarobkowego — Al. 391 (ob. Komisye podatkowe) 2457—8
- 50. o wyłączeniu przysiółka Maziarnia wawrzkowa z gminy Grabowa i utworzeniu zeń samoistnej gminy — Al. 405 (ob. Maziarnia wawrzkowa) 2499—50
- 51. o zaliczeniu gm. m. Żabno do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3 lipca 1896 r. Nr. 51 Dz. u. kr. — Al. 416 (ob. Żabno) 2582—3
- 52. w przedmiocie objęcia w zarząd Reprezentacji kraju funduszu inwalidów wojskowych pochodzącego z lat: 1813, 1814 i 1815 — Al. 421 (ob. Inwalidów fundusz) 2711—12
- Inne wnioski, (ob. Myta, Wybory).

- Wodna** ustawa: Interp. p. Kazimierza Lubomirskiego i tow. do kom. rząd. w sprawie zmiany §. 47 ustawy wodnej 1698
- Wniosek p. x. Szpondra i tow. w sprawie zmiany §. 47 ustawy wodnej — Al. 326 1776, 1832—3

- (ob. Regulacyerzek).
- (ob. Dolna Wieś, Leżajsk, Osieczany).
- Wodociągi:** (ob. Kołaczyce, Kraków, Nieczuja, Rozdół).
- (ob. Melioracyjne biuro).
- Wodociągowa** ustawa, (ob. Kraków).
- Wójcik** Stanisław, (ob. Mrożek Jan).
- Wojskowa służba:** Wniosek p. Szwe da i tow. w sprawie skrócenia służby wojskowej — Al. 319 1697, 1783
- Wojtów** sesye, (ob. Gminne sprawy).
- Wojtyna** Anna, wd. po stróżu Wydz. kraj., pet. o zasiłek 1681
- Załatw. z Al. 418 2589—90
- Wola Arłamowska** gm.: Sprawozd. Wydz. kraj. o wydzieleniu gm. Wola Arłamowska z okręgu Sądu powiat. w Sądowej Wisznia wcieleniu jej do okręgu Sądu powiat. w Mościskach — Al. 290 1590—1
- Sprawozd. kom. prawniczej — Al. 41 2472
- Wola baraniecka**, (ob. Wolica polska).
- Wola jasienicka** gm., (ob. Jasionów, Koleje).
- Wola Radłowska** gm.: Pet. gminy o zarządzenie zamknięcia szynków w niedziele i święta 1687
- Wolica polska** gm. Sprawozd. Wydz. kraj. o utworzeniu nowej gm. administr. pod nazwą Wolica Polska z rozparcelowanej majątności tabularnej Wola baraniecka — Al. 297 1637—8
- Sprawozd. kom. administr. Al. 373 2246—7
- Wolińska** Marya, żona naucz., pet. o zapomogę 1626
- Wólka grądzka** gm.: Wniosek nagły p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie uregulowania odpływu wody z rowów przytorowych kolei Tarnów-Szczucin, by gminy Wólka grądzka, Wólka mędrzychowska i Olesno nie były zalewane wodą z tych rowów 2216—17
- Wólka mędrzechowska** gm. (ob. Wólka Grądzka).
- Wołoszczyzna** gm. Wniosek (nagły) p. Korola i tow. o przyznanie zapomogi dla pogorzalców w gm. Wołoszczyzna, pow. Bóbreckiego 2671
- Uzasadnienie i uchwalenie nagłości 2672
- Uchwalenie przekazania wniosku Wydz. kraj. do uwzględnienia 2672
- Worobijówka** gm. Interp. p. Szmigielskiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie postępowania Semena Czernija, naczelnika gm. w Worobijówce (pow. Zbaraż) 2690—1
- Woroniecka** Anna, naucz., pet. o policzenie lat służby 111
- Załatw. sprawozd. kom. 2468—72
- Wreciona** Jan, em. naucz., pet. o przyznanie dodatku osobistego w drodze łaski 1686
- Wróblewski** Adolf, naucz., pet. o policzenie lat służby 301
- Załatw. sprawozd. kom. 2469—70
- Wróblewski** Ludwik, pet. o zapomogę na kształcenie się w spiewie 1625
- Wróblík szlachecki** gm.: Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Wydz. kraj. w sprawie budowy mostu na rzece Taba w Wróblíku szlacheckim 1824
- Wrocanka**, gm. Pet. w sprawie zmiany ustawy łowieckiej 2023
- taż sama gm.: Pet. w sprawie zakazu wywozu drzewa z granicę 2023
- Wronowice** gm. Pet. gmin: Wronowice, Zbikowice, Stankowa, Ujanowice, Kobyłczyna, Sechna, Strzerzyce, Krosno, Zmiaća, Jaworzna, Kamionka mała,

- Laskowa, Białawoda, o subw. na budowę drogi Ujanowice-Łososina, ewentualnie o ukończenie drogi przez Wronowice, Łyczankę, Świdnik do Tęgororza 1770
- Wspólność**: Stow. Bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców we Lwowie o subw. 1947
- Wspomnienia** pośmiertne, poświęcone pamięci zmarłych posłów, (ob. Gładziuk, Michalski, Ostapczuk).
- Wszystkich świętych** kościoł w Krakowie: Pet. Komitetu parafialnego o subw. na restaurację kościoła 1773
- Wybór** (uzupełniający) komisji sejmowych:
- Zarządzenie wyborów 1645—1702
 - Ogłoszenie wyniku wyborów 1699—1700
 - Dodatkowy wybór do kom. reformy wyborczej 1979
 - Ogłoszenie wyniku wyboru 1983
 - Dodatkowy wybór do kom. reformy wyborczej: zarządzenie i wynik wyboru 2040—2041
- Wyborcze** przekupstwo, (ob. Przekupstwo).
- Wybory** inne: (ob. Komisje podatkowe, Bank kraj., Kasa oszczędności, Wydział kraj).
- Wybory** do Rady Państwa, (ob. Prześladowanie).
- Wybory** poselskie i tychże sprawdzenie:
- I. Z kuryi miejskiej i Izb handlowych:
 - 1. Wyboru uzupełniającego miasta Lwowa 1639
 - II. z kuryi większej własności:
 - 1. Wyboru uzupełniającego z byłego obwodu Żółkiewskiego 1639
 - III. Z kuryi małej własności:
 - 1. Wyboru uzupełniającego z kuryi gmin wiejskich pow. Zbarskiego 2411—2
- Wychodźstwo**, (ob. Emigracja).
- Wychowanie** i oświata, czasopismo: (ob. Nauczycieli rel. mojż. Tow.).
- Wycieczki** do Krakowa, (ob. Kraków).
- Wydanie** posłów sądom, (ob. Nietykalności).
- Wydanie** zagranicznym władzom przestępców ściganych (ob. Szczotka J.).
- Wydział krajowy**:
- Członkowie i ich zastępcy wybrani:
 - a) z kuryi większych własności w dniu 30. grudnia 1901 r.:
Mieczysław Onyszkiewicz.
zastępca: Jan Trzeciecki.
 - b) z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych:
Władysław Jahl, wybrany dnia 11. listopada 1904 r.
zastępca: Dr. Jabłoński, wybrany dnia 12. listopada 1904.
 - c) z kuryi mniejszych posiadłości:
Michał Gładziuk.
zastępca Oktaw Sala.
 - d) z całego Sejmu:
Józef Wereszczyński, Tadeusz Pilat, Kazimierz Laskowski.
zastępcy: Stanisław Jędrzejowicz i Stefan Sękowski.
Odroczenie wyboru trzeciego zastępcy.
Z całego Sejmu: wskutek złożenia mandatu przez p. Laskowskiego
wybrany Stanisław Dąbski członkiem.
zastępca: Dr. Adolf Wurst.
 - Złożenie mandatu zastępcy członka Wydz. kraj. przez p. St. Sękowskięgo i zapowiedzenie wyboru uzupełniającego 35
 - Wybór zastępcy Członka Wydz. kraj. z całego Sejmu i ogłoszenie wyboru (wybrany p. Mieczysław Urbański) 1348 i 1498

Wydział krajowy :

- Wybór jednego Członka Wydz. kraj. z kuryi gmin wiejskich w miejsce śp. M. Glidziuka — i ogłoszenie wyboru (wybrany Ochrymowicz Ksenofont) 1651 i 2672
 - Sprawozd. z czynności Wydz. kraj. od 1. lipca 1905 do końca sierpnia 1906 r. — Al. 1. (przydzielone częściami Komisjom: budżetowej, gminnej szkolnej, gospodarstwa krajowego, drogowej, kolejowej, prawniczej i sanitarnej) 12
 - Sprawozd. kom. szkolnej o czynnościach Depart. I Wydz. kraj., (w sprawach stypendyjnych, szkolnych i artystycznych) — Al. 293 1591—2
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1591—2
 - Sprawozd. kom. gminnej o czynnościach Dep. I. Wydz. kraj. (w zakresie spraw gminnych i powiatowych) — Al. 294 1593—1610
 - W rozprawie ogólnej głosu: pp.: Stapińskiego, Oleśnickiego (z wnioskiem dodatkowej rezolucji), JE. Pana Namiestnika, Członka Wydz. kraj. Wereszczyńskiego, p. Szajera: uchwalenie zamknięcia rozprawy: głos p. Stapińskiego i sprawozdawcy p.: Merunowicza 1593—1610
 - Uchwalenie wniosków kom. i odrzucenie wniosku p. Oleśnickiego 1610—11
 - Pet. aplikantów rachunkowych Wydz. kraj. o zniesienie XII. kl. rangi i podwyższenie adjutów 1627
 - Załatw. z Al. 418 2588—9
 - Inne petycje, (ob.: Babińska H., Barycka M., Bubesowa Dąbrowski E., Dziubińska, Grabowski P., Festenburg, Kratochwilowa Fr., Langnerowa M., Matecka S., Paklerska E., Pogorzelska K., Rudzka M., Sapałaczyńska L., Sawicki Stella Jan Dr., Sternalowa A., Sternalowa E., Turski, Wojtyna A., Urbańska E., Załudzka A.).
 - (ob. Drożnicy, Kolejowe Biuro, Konduktorzy, Melioracyjne Biuro, Stróże, Szpital).
- Sejm przyjmuje do wiadomości tegoż sprawozdania :
- 1. Z czynności Depart. I. Wydziału kraj. w sprawach stypendyjnych, szkolnych, naukowych i artystycznych 1593
 - 2. Z czynności Depart. I. Wydz. kraj. w zakresie spraw gminnych i powiatowych 1610
 - 3. w przedmiocie udzielenia zakładowi wychowawczemu w Pawlikowicach z kraj. fund. sierocego pożyczki i w przedmiocie petycyi Tow.: „Powściągliwość i Praca“ o pożyczkę dla Zakładu w Miejscu Piastowem 1840
 - 4. o Banku kraj. za lata 1905 i 1906 1861
 - 5. o regulacji rzek kanałowych 2350
 - 6. o krajowej sprzedaży soli 2479
 - 7. o budowie szpitali powszechnych w Kosowie i Nadwornie 2506
 - 8. o zamknięciach rachunkowych galic. Kasy Oszczędności we Lwowie za lata: 1905 i 1906 2670
 - 9. o objęciu w zarząd kraju galic. funduszu inwalidów wojskowych z lat 1813, 1814 i 1815 2712
 - 10. o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju 2712
 - 11. o kraj. niższych szkołach rolniczych 2715

Wydział krajowy :

— (ob. Polecenia, Wnioski, Wybory).

Wykładów powszechnych uniwersyteckich we Lwowie
Zarząd, pet. o podwyższenie subwencji 1686

Wypadki nieszczęśliwe w kopalniach, (ob. Wietrzno).

Wyrośzowa Julia, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi 350
— Załatw. z Al. 334 1842—3

Wysocko Wyżne, gm. (ob. Soli skłád).

Wystawy rolniczo-przemysłowej w Wadowicach komitet, pet. o przyznanie dodatkowej subwencji na pokrycie kosztów urzędzenia wystawy 2226—7
— Głos p. Męcińskiego (z poparciem) 2226—7

Wywóz drzewa, (ob. Drzewa),

Wyżne gm.: Pet. gminy Wyżne z Piekarami w sprawie zasiłków na paszę i dostarczenia soli bydłowej 1867

Wzajemna pomoc (ob. Pomoc).

— (ob. Uczestników powstania).

Wzdów gm.: (ob. Jasionów, Koleje).

Zabłocie gm.: Sprawozdanie Wydz. kraj. o zezwoleniu gm. Zabłocie na pobór opłaty gminnej od psów 1639—41

Zabłotce gm. (pow. Brodzki): Pet. gminy w sprawie uwolnienia jej od myta drogowego lub przeniesienia rogatki na inne miejsce 1868

— Głos p. X. Effinowicza (z poparciem) 1868

Zabłotce gm. (pow. Jarosławski): Wniosek nagły p. Kozłowskiego i tow. o udzielenia zapomogi pogorzelncom w Zabłotcach 2481

— Uzasadnienie i uchwalenie nagłości wniosku i uchwała polecenia Wydz. kraj. udzielenia zapomogi 2481

Zabłotów gm.: Pet. Wydz. powiat. w Śniatynie o zezwolenie gm. m. Zabłotowa na pobór 100% dodatków na cele gminne obok 30% dodatku na cele szkolne 2130

Zaborze gm.: Pet. gminy i obszaru dworskiego w Zaborzu o przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Rawie ruskiej 1813

Zabratówka gm.: Pet. gm. w sprawie lichego wynagradzania za sprawowanie urzędu gminnego 1870

Zacharczyk Piotr, (ob. Sielec).

Zacharski Kazimierz, naucz., pet. o przyznanie mu II. klasy płac lub dodatku wliczalnego do emeryt. 2129

Zączernie gm.: Pet. Zwierzchn. gm. o zniżenie podatku i zapomogę z powodu klęski element. 2129

— (ob. Łąka).

Zagajenie Sejmu: Przemowa Marszałka 1575—77

Zagórskiej Modesty im. Ochronka, (ob. Ochronki).

Zagórzany gm.: Pet. gminy w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę 1773

Zając Szymon, naucz., pet. o policzenie lat służby. 1770

Zakliczyn gm.: Pet. Zwierzchn. gm. w sprawie przeistoczenia Szkoły 4-klasowej na 6-cioklasową 1679

— ta sama pet. powtórnie 1770

Zakopane: Pet. Komisji klimatycznej o podwyższenie subw. 2022

— Dom pod Opatrnością w Zakopanem o zapomogę na zakupno domu 2407

Zakopane: obszar dworski, (ob. Ciche gm.).	
Zakrzewska Marcyanna, wd. po starości etc. we Lwowie. Pet. o jedno- razowy dar z łaski	1807
— Załatw. z Al. 418	2589—90
Zakszów gm.: Pet. Wydziału Spółki wodnej dla obwałowania prawego brzeżu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami w sprawie za- lesienia parcel piaszczystych w Zakszowie i Węgrzicach	1871
Zalasowa gm.: Pet. gminy o subw. na zakupno zboża i paszy z powodu kłęski	1771
— Głos p. Filipa Włodka (z poparciem)	1771
— Załatw. z Al. 344	1962—77
Zalesienia ochronne, (ob. Brzączowice, Zakszów).	
Zaleszczyki , Wydz. rady pow. Pet. w sprawie dodatku szkolnego po gminach mającego być ściągany niezależnie od podatków na cele gminne nakładanych	2022
— Ten sam. Pet. w sprawie założenia fabryki cementu	2022
— Pet. Urzędu gm. m. Zaleszczyki w sprawie utworzenia w Zale- szczykach gimnazjum	2131
— Załatw. z Al. 397	2467—8
Założce gm.: Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwolenie gminie na po- pobór opłat gm. od napojów spirytusowych, pi- wa i miodu	1643—5
Załudzka Anna, wdowa po słudze Wydz. kraj., pet. o zapomogę	1627
— Załatw. z Al. 418	2589—90
Załużny Cyryl, naucz., pet. o policzenie lat służby	1682
Zamarstynów gm.: Pet. gminy w sprawie regulacji Pełtwi	2316
Zamknięcia rachunków, (ob. Budżet, Propinacyjny fundusz).	
Zamykanie szynków w niedziele i święta: Petycje o zarządzeniu w tej sprawie:	
L. s. 2736, 2738—2741	1773—5
L. s. 2960—2963 i 2975	1866—7
L. s. 3019	1870
L. s. 3087, 3088, 3098	1873
L. s. 3172—3174	1945
L. s. 3224—3226	1947
L. s. 3306	2023
L. s. 3335	2044
L. s. 3366	2046
L. s. 3471	2224
L. s. 3628	2406
L. s. 3698, 3702	2488
L. s. 3771—3773	2681
(ob. Pisanowa, Wola Radłowska).	
Zankowicz Pnicky Mikołaj z Łosińca, pet. o zapomogę na budowę domu z powodu pożaru	2132
Zaraza pyska i racic, (ob. Żydaczów).	
Zarudzie gm.: Pet. gminy o zapomogę na budowę kościoła	2487
Zasanie pod Przemyślem, (ob. Ochronki).	
Zaszów gm.: (ob. Szumlany).	
Zator —Samborek, kanał, (ob. Kanału budowa).	
Zawada gm.: Pet. Rady gminnej w Zawadzie o zapomogę dla włościan dotkniętych kłęską	1605
— Załatw. z Al. 344	1962—77
Zawadka gm.: Interp. p. Stapińskiego i tow. do Rady szkoln. kraj. w sprawie budowy szkoły w Zawadce	2682
— (ob. Drogi).	

Zawadów : Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o wybudowanie poczekalni kol. na stacyi Zawadów. Al. 173	569, 711
— Sprawozd. Kom. kolej. Al. 306	1667
Zawadzka Helena, kierowniczką internatu dla seminarzystek we Lwowie, pet. o subwencyę	2131
Zawidkowski Władysław, naucz., pet. o przyznanie dodatku pięcioletniego	2131
— Załatw. z Al. 398	2471
— Załatw.	2717
Zazulak Szymon i Rojek Rafał, stróże w gmachu żandarmeryi we Lwowie, pet. o zapomogę	1626
Zbaraż - Podwołoczyska, droga, (ob. Skalałat).	
Zbiorniki ropy : Sprawozd. Wydz. kraj. o budowie krajowych publicznych zbiorników ropy o pojemności 10.000 cystern Al. 282	1589
— Sprawozd. Kom. budżet. Al. 324	1785
— W rozprawie ogólnej głoŝy: pp. Gorayskiego, (z dodatkowym wnioskiem), Kolischera (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi), X. Stojalowskiego, (z poprawką do wniosku Kom.), Huryka, Skołyśzewskego (z wnioskiem odesłania sprawozd. do Kom.), Gorayskiego (powtórnie), i sprawozdawcy Małachowskiego	1785—1799
— Uchwalenie odrzucenia wniosku p. Skołyśzewskego	1799
— Uchwalenie I. wniosku kom.	1799
— W rozprawie szczegółowej nad II. wnioskiem kom. głoŝy: p. Sarego (z poprawką) i sprawozdawcy Małachowskiego	1799—801
— Uchwalenie wniosku II. kom. z poprawkami p. Stojalowskiego i Sarego	1801
— Uchwalenie rezolucyi wniesionej przez p. Kolischera	1801
— Przekazanie kom. budżet. wniosków wniesionych przez p. Gorayskiego	1801
Zborów gm.: Pet. gminy wyznaniowej izraelskiej w Zborowie o odpisanie prestacyi szkolnej	1630
Zeliska Michał, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	1626
— Załatw. z Al. 400	2471—2
— pet. tugoż o wprowadzenie w życie art. 40. ustawy z dnia 11. czerwca 1905 dz. u. kr. Nr. 73 i o emeryturę	1769
— Załatw. jak wyżej	2472
Zembrzyce -Biertowice, droga, (ob. Budzów).	
Zgoda i Łączność Tow., (ob. Łączność).	
Zielińska Stanisława, wd. po naucz., pet. o podwyższenie emerytury lub jednorazowy zasiłek	2020
— Głos p. Bojki (z poparciem)	2020
— Załatw. z Al. 399	2471
Zieliński Józef, em. naucz., pet. o policzenie lat służby	346—7
— Załatwienie	2471
Zitzmann Franciszek, pet. o udzielenie zasiłku na dokończenie studyów malarskich	2020
Zjazdów lekarzy i przyrodników delegacya, (ob. Delegacya).	
Zjednoczenie kształcącey się w wyższych zakładach młodzieży polskiej — pet. o subw.	1944
Złoczów : Pet. Wydz. powiat. w Złoczowie w sprawie założenia kraj. fabryki cementu	1685

— Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nadużyć przy wyborach do Rady gminnej w Złoczowie	2701
— (ob. Bursy).	
Złota Lipa , rzeka, (ob. Szumlany).	
Złożenie mandatu poselskiego :	
— przez p. Baworowskiego	1577
— przez p. Pawlikowskiego	1577
Zmiennica gm.: Pet. gminy o zapomogę z powodu klęski elementarnej	2681
»Zorja« Tow. ruskich rzemieślników, pet. o subw.	1946
Zub Ludwik, naucz., pet. o policzenie lat służby	301
— Załatwienie	2471
Zubowmosty obsz. dw., (ob. Konstantówka).	
Związek kraj. nauczycieli w Galicyi, (ob. Nauczycieli).	
Związek rodzicielski, (ob. Rodzicielski).	
— (ob. Sojuz).	
Związek Teatrów i chórów włościańskich we Lwowie, pet. Zarządu o subwencyę	2579
Zwierząt użytecznych ochrona, (ob. Ochrona).	
Zychowa Eufrozyna, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	710
— Załatw. z Al. 334	1842—3
Żabno gm. Sprawozd. Wydz. kraj. o zaliczeniu gm. m. Żabno do rządu miejscowości podlegających ustawie z dn. 3 lipca 1896 r. Nr. 51 Dz. u. kr.	2582—3
— Interp. p. x. Wilczkiewicza i tow. w sprawie nieoddania inwentarza plebańskiego proboszczowi w Żabnie, x. A. Chorażakowi	1876
Żaki Józef, em. naucz., pet. o policzenie lat służby do emerytury	111
— Załatw. sprawozd. kom.	2469—70
Żandarmerya (ob. Chorobrów, Rudki).	
— (ob. Posterunek żandarmeryi).	
Żandarmeryi gmach we Lwowie (ob. Zazulak S.),	
Żarówka gm.: Pet. gm. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Katarzyny Głowacz	2046
— Głos p. Krempy (z poparciem).	2046
Żbikowice gm.: (ob. Wronowice).	
Żelazówka gm.: Pet. gminy o przyłączenie jej do okręgu c. k. Sądu pow. w Dąbrowie a wyłączenie z okręgu Sądu w Żabnie	1818
Żelechów Wielki gm.: Interp. p. Korola i tow. w sprawie budowy szkoły w Żelechowie Wielkim, pow. Kamionka Strum.	2694—5
Żelisko Anna, wd. po naucz., pet. o zapomogę	1681
— Załatw. z Al. 399	2471
Żeńskiego gimnazjum Tow. we Lwowie (ob. Szkoły średnie).	
Żmiąca gm.: (ob. Wronowice).	
Żółkiew gm.: Pet. Wydz. pow. w Żółkwi w sprawie uchwalenia noweli do §. 80. ustawy gminnej	1947
— (ob. Bursy).	
Żółtańce gm.: Wniosek (nagły) p. Korola i tow. w sprawie pomocy dla pogorzalców gm. Żółtańce	2482
— Uzasadnienie i uchwalenie nagłości i uchwalenie polecenia Wydz. kraj. przyznanie odpowiedniej zapomogi	2482
Żołynia gm.: (ob. Nauczyciele).	
Żukocin gm.: Pet. gminy o zapomogę na budowę szkoły	1812
— Głos p. Hanczakowskiego (z poparciem)	1842
Żulińska Łucya, Pet. o styp. na dalsze kształcenie	1944
Żurawecki Wasyl, gosp. w Solonce, pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia córki Katarzyny Żuraweckiej	2680

Żurawno gm.: Pet. gminy w sprawie ustawy łowieckiej . . .	1866
Żurowskiej Teofli: „Zakład dla opuszczonej dziatwy“ w Krakowie, pet. o subw.	1626
Żydaczów: Pet. Wydz. pow. w Żydaczowie w sprawie założenia kraj. fabryki cementu	1806
— Pet. Wydz. pow. w sprawie noweli do §. 80. ustawy gminnej	1806
— Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zamknięcia dla obrotu bydła i trzody wszystkich gmin w pow. Żydaczowskim z powodu pojawienia się w niektórych gminach zarazy pyska i racie	2701
Żydatycze gm.: Pet. Zwierzchn. gm. Żydatycze o zapomogę na zakupno ziarna do siewu	1682
— Załatw. z Al. 344	1962—77
— Pet. Komitetu paraf. w Żydatyczach o subw. na przerobienie presbiteryum w kościele	1682
Żywiec: Pet. Wydziału powiat. w Żywcu w sprawie założenia kraj. fabryki cementu w Galicyi wschodniej	1868
— Pet. tegoż Wydz. powiat. w sprawie zmiany §. 80 ustawy gminnej	1944
— Interp. p. Szweda i tow. o usunięcie nazwy Saybusz jako nazwy stacyi kolejowej i przywrócenie nazwy Żywiec	2580
— (ob. Kolej e).	
— (ob. Stary Żywiec).	

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

24. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 16. września 1907.

TREŚĆ:

- Zagajenie posiedzenia i mowa Marszałka krajowego.
- Nekrologi śp. p. Michała Michalskiego, Michała Gładziuka i Dmyta Ostapczuka.
- Urlopy posłów.
- Pismo Sądu krajowego w Krakowie z żądaniem pozwolenia sądowego ścigania p. Stapińskiego.
- Pismo Sądu krajowego w Krakowie z żądaniem pozwolenia sądowego ścigania p. Stapińskiego.
- Pismo Sądu krajowego w Krakowie z żądaniem pozwolenia sądowego ścigania p. ks. Szpondra.
- Pismo Sądu powiatowego w Rzeszowie z żądaniem pozwolenia ścigania sądowego p. Szajera.
- Pismo Sądu pow. w Starym Samborze z żądaniem pozwolenia sądowego ścigania p. ks. Jana Jaworskiego.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Bojki i tow. w sprawie rzekomych nieporządków w gminie Suszno i nadużyć tamtejszego naczelnika gminy Teodora Sałahuby.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Krempey i tow. z dnia 6. marca 1907 w sprawie nadużyć naczelnika gminy Jana Cholewińskiego w Krzywczycach pow. lwowskiego.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Filipa Włodka i tow. z dnia 12. marca 1907 w sprawie rzekomego zawieszenia przez Starostwo w Białej uchwały Rady gminnej w Kozach, dotyczącej rezygnacyi Antoniego Kozaka z urzędu naczelnika gminy.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Bednarskiego i tow. z dnia 11. lutego 1907 w sprawie przedłużenia siedmiodniowego terminu do zrealizowania przekazów pocztowych w obrocie wewnętrznym.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Trzecieckiego i tow. z dnia 18. marca 1907 w sprawie rekonstrukcyi drogi państwowej z Dukli do Iwonicza.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Krempey i tow. z dnia 8. marca 1907 w sprawie pretensyi gminy Błażkowa o wynagrodzenie za dostawę szutru na państwowy gościniec Dukielski etc.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Krempey i tow. z dnia 15. marca 1907 z powodu rzekomego pokrzywdzenia włóścian uprawnionych do służebności w lasach w Baranowie.

- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Krempy i tow. z dnia 18 marca 1907 w sprawie bezprawnego nakładania podatku na gospodarza Walentego Górskiego z Zarównia pow. mieleckiego.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Krempy i tow. z dnia 9 marca 1907 w sprawie pokrzywdzenia robotnika kolejowego Michała Sołtysa przez naczelnika stacji Grodzisko.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. ks. Wilczkiewicza i tow. z dnia 28. lutego 1907 w sprawie weryfikacji spisu domów w gminie Smęgorzów.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Krempy i tow. z dnia 2. marca 1907 w sprawie pobrania taksy wojskowej od Jana Cząstki z Krosna.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Krempy i tow. w sprawie nadużyć popełnionych przez Tomasza Malejkiego, naczelnika gminy w Sąsiadowicach pow. samborskiego.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. ks. Jaworskiego i tow. z dnia 8. marca 1907 w sprawie rzekomych nadużyć ze strony c. k. żandarmeryi w Sądowej Wiszni.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Paździaczu.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Prysowcach.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Oleśnickiego i tow. z dnia 4. marca 1907 w sprawie wyborów do Rady gminnej w Komarówce.
- Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. ks. Bohaczewskiego i tow. z d. 23. lutego 1907 w sprawie niezatwierdzenia uchwały Rady gminnej w Jaćwiągach w przedmiocie przyjęcia pisarza gminnego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Głos p. Stadnickiego i formalny wniosek tegoż na odesłanie tego sprawozdania do komisji dla reformy wyborczej. Uchwalenie tego wniosku
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania w drodze łaski zaopatrzenia dla Piotra Grabowskiego, byłego stróża w gmachu sejmowym.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
- jowego w przedmiocie galic. Kasy oszczędności we Lwowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Jamne ze związku gminy Nahorec małe i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kalinówka ze związku gminy Oryszkowce pow. Bóbrka i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy Kopyczyńce do miejscowości, podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kr.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z obszaru dworskiego w Zubowmostach samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Konstantówka.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. półrocze roku 1908.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za r. 1906.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy krajowych publicznych zbiorników na ropę o pojemności 10.000 cystern.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie wybudowania dwóch budynków mieszkalnych w krajowej szkole rzemiosł w Zakładzie dla sierót hr. Stanisława Skarbka w Drohowyżu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia krajowej centralnej Kasy dla spółek rolniczych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektu zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciach rachunkowych galicyjskich funduszy propinacyjnych za rok 1906

- tudzież o preliminarzach tych funduszków na rok 1908.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Arłamowskiej Woli z okręgu sądu powiatowego w Sądowej Wiszni a wcielenia jej do okręgu sądu powiatowego w Mościskach.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Kosmacz i Utoropy wraz z obszarami dworskimi z okręgu reprezentacji powiatowej w Kosowie a przydzielenia do okręgu takiejże reprezentacji powiatowej w Kołomyi.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uznania mandatu poselskiego Romana Kniazia Puzyny, posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu wyborczego kołomyjskiego za zgasy. Głosy pp. Oleśnickiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w sprawach stypendyjnych, szkolnych i artystycznych za czas od 1. lipca 1905 do 15. września 1906 r. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji gminnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych. Głosy pp. Stapińskiego, Oleśnickiego, J. E. Namiestnika, Wereszczyńskiego, Szajera, Buynowskiego, ponownie Stapińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1905 i o preliminarzu na rok 1907. Głosy pp. Stapińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.
- Głos p. Szajera w sprawie osobistej.
- Głos p. Kozłowskiego z zapytaniem do p. przewodniczącego kom. administracyjnej, w jakim stadium znajduje się ustawa łowiecka.
- Odpowiedź p. przewodniczącego komisji administracyjnej.
- Wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zapomogi dla ludności dotkniętej klęską elementarną Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zapomogi dla mieszkańców gminy Górne pow. Stryj z powodu powodzi. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Górne powiatu stryjskiego Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Kuryłowicza i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Jaworzec pow. Lisko. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie założenia składu drzewa w Dąbrowie.
- Wniosek p. Brunickiego i tow. w sprawie przyspieszenia regulacji rzeki Wereszycy.
- Wniosek p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie założenia składu drzewa w Dąbrowie.
- Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 35. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: J. E. Namiestnik Andrzeja hr. **Potocki** i c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 114.

Marszałek. Najwyższym patentem z 6. września r. b. został zwołany Sejm galicyjski na dzień dzisiejszy, 16. b. m. Ponieważ zebrana jest dostateczna do kompletu liczba posłów, przeto, witając Panów najserdeczniej, posiedzenie otwieram.

Wysoki Sejmie!

Rozpoczynamy dzisiaj ostatni okres naszych prac. Jakkolwiek w myśl intencji i życzenia Wysokiego Sejmu głównym zadaniem obecnej sesji sejmowej jest reforma wyborcza sejmowa, niemniej jednak sądzę, że jest koniecznym i możliwym uchwalenie szeregu spraw, które już od początku sesji bieżącej były przedmiotem obrad komisyjnych, a także i tych, które z inicjatywy Wydziału krajowego dziś weszły na porządek dzienny.

Do pierwszych zaliczam przede wszystkim ustawę łowiecką, której reforma odpowiada nie tylko żądaniom szeregowych warstw ludności wiejskiej, ale jest postulatem słusznym, którego uwzględnienia zwlekać nie należy.

Zwracam się więc z gorącą prośbą do komisji administracyjnej, aby obrady nad tą sprawą jak najspieszniej zakończyła, a temsamem dała możność Sejmowi uchwalenia tej reformy.

Ze spraw przez Wydział krajowy dziś przedłożonych, zwracam przede wszystkim uwagę Wysokiej Izby na sprawę utworzenia krajowej centralnej kasy dla Spółek rolniczych, która jest dalszym a wprost niezbędnym etapem w rozwoju tych pożytecznych instytucyj.

Wniosek ten odpowiada zasadniczej myśli, którą już z tego miejsca przy innej sposobności rozwijałem; że warunkiem zdrowego rozwoju kas Raiffaisenowskich opartego na potrzebach i stosunkach naszego kraju jest, aby one w Sejmie, a temsamem w Wydziale krajowym znajdowały nie tylko kontrolę i nadzór, ale zarazem czynną pomoc i opiekę, któraby była równocześnie regulatorem tego już dziś silnego, a jeszcze zawsze zdrowego organizmu.

Wniosek budowy krajowych cystern dla pomieszczenia ropy naftowej jest wynikiem i wprowadzeniem w życie powziętych już uchwał wys. Sejmu.

Wydział krajowy uznał konieczność w obecnej chwili przyjscia z pomocą przemysłowi naftowemu, którego szkoda jest zarazem szkoda kraju i zmniejszeniem jego bogactwa i sądzi, że sam fakt, iż Sejm podaje pomocną rękę przemysłowi naftowemu, wzmocni stanowisko przemysłowców krajowych w walce konkurencyjnej, doda im otuchy i bodźca do walki wobec chwilono niepomyślnych konjunktur.

W wykonaniu uchwały Sejmu przedkłada Wydział krajowy projekt regulaminu, który przede wszystkim jest tylko uporządkowaniem przepisów dawniejszych lub tych, które na podstawie prawa zwyczajowego dziś obowiązują.

Nowe postanowienia mają głównie na celu, aby Sejm, który ma zwykle tylko kilka tygodni czasu do pracy, mógł obowiązek swój spełnić nawet i wtedy, gdyby nieznaczna mniejszość chciała mu to swem postępowaniem utrudnić.

Przepisy dyscyplinarne pozostały bez zmiany, i sądzę, że ich zaostrenie nie jest potrzebne, bo przewodniczący Sejmowi w zaufaniu i poparciu całej Izby szukać winien odpowiednich środków dla utrzymania i zachowania powagi i spokoju obrad.

Wydił krajowyj ne predkladaje projektu budżetu na ślidujuczij rik. Bo z odnoji storony musilyśmo obawlaty sia, szczo projekt budżetu zistawlenyj uže w perszij połowyni roku, mihby w dejakych diłach ne widpowidaty dijsnym widnosynam i potrebam, z druhoji storony hadalyśmo, szczo bułoby dla Wysokoho Sojmu prjamo nemožlywostyju w tak korotkim czasi, jakyj dla naszych obrad je pryznaczenyj, riwnoczasnno praciuwaty i westy obrady nad wyborczoju reformoju i nad budżetom.

Wydił krajowyj predkladaje protełyşe budżetowu prowizoryju na persze piwrocze ślidujuczoho roku.

Zgodnie z wypowiedzianemi zdania- mi przez przedstawicieli wszystkich stron- nictw i odcieni tej Izby, jest obowiąz- kiem naszym reformę wyborczą sejmową przeprowadzić, bo dla niej żądaliśmy od- roczenia ostatniej a zwołania obecnej sesji sejmowej. Zgoda też panuje ogólna, że reforma wyborcza polegać musi na daniu prawa wyborczego tym, którzy go dotąd nie mieli, a tem samem na przy- znaniu im istotnego i poważnego wpływu na sprawy krajowe w Sejmie.

Ale równocześnie kraj pragnie tylko takiej reformy wyborczej, której celem skutecznym byłby postęp i zdrowy roz- wój i połączenie wszystkich warstw do pracy dla dobra kraju, a nie przewrót zupełny stosunków, negacya i przekre- ślenie tego wszystkiego, na czem kraj dotychczas swą siłę odporną, warunki i podstawę do rozwoju oraz nadzieję w przyszłość opierał.

(P. Stapiński. Amen, Amen! Pano- wie, to już przepadło).

Nadzieje, o których ja mówię, nie przepadły dla nikogo.

(Huczne brawa i oklaski).

(P. Stapiński. Amen, przepadło).

Kto trzeźwo patrzy na rzecz i opie- ra się na postanowieniach statutu krajo- wego, wie, że droga, po której do refor- my wyborczej dojść można, jest tylko jedyna, to jest droga kompromisu; kto tę drogę uniemożliwia, kto ją utrudnia lub jej unika, dla tego reforma wyborcza jest tylko hasłem ale nie celem realnego i praktycznego polityka.

A pierwszym warunkiem kompro- misu, to uszanowanie zdania przeciwnego, uznawanie wzajemne dobrej wiary i do- brej woli, unikanie namiętności, słowem

stworzenie warunków, wśród których wzajemne zaufanie lub przynajmniej brak nieufności może do kompromisu doprowadzić.

Wiem, że to droga trudna i mozolna, ale mam przecież nadzieję, że przy boskiej pomocy i pod hasłem dobra kraju, na tę drogę wejść, a co ważniejsze, na tej drodze utrzymać się potrafimy.

A teraz jak zwykle złączmy się wszyscy w uczuciach czci i przywiązania do osoby Naszego Najmiłościwszego Cesarza (*Posłowie powstają*) i Króla i wzniesmy okrzyk: Najmiłościwszy Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje!

(*Izba pzwatarza trzykrotnie okrzyk „Niech żyje“ i „Mnohaja lita!“*).

Nim obrady rozpoczniemy winniśmy uczcić pamięć trzech zmarłych kolegów.

(*Posłowie powstają*).

Ś. p. Michał Michalski, dzielnny prezydent miasta Lwowa, ozdoba lwowskiego mieszczaństwa, wzbrowy gospodarz, odznaczał się wytrawnym i trzeźwym poglądem na potrzeby miasta i kraju i na sposób, w jaki je zaspakajać trzeba i można.

W każdej sprawie publicznej gorliwy, umiał i chciał każdą dobrą sprawę poprzeć, ogólnie szanowany i ceniony, a żal powszechny w dniu jego nagłego i niespodziewanego skonu, był najlepszym i najwymowniejszym wyrazem jego wartości i jego znaczenia.

Ś. p. Michał Gładziuk, poseł okręgu gmin wiejskich powiatu turczańskiego i członek Wydziału krajowego, cieszył się w swoim okręgu wyborczym wielkim uznaniem i zaufaniem, które sobie już zdobył jako naczelnik Sądu powiatowego, w Wydziale krajowym pożyteczny, w swych sądach i poglądach umiarkowany, cieszył się i na tem stanowisku tak kolegów jak i w szerszem kole szacunkiem i poważaniem.

Ś. p. Dmytro Ostapczuk, poseł gmin wiejskich powiatu zbarskiego, cieszył się wielkim mirem tak w gminie jak i w powiecie, co znalazło wyraz w dwukrotnym wyborze na posła do Sejmu.

W Sejmie był ceniony i poważany dla zdrowego i trafnego zdania o sprawach krajowych.

Wysoka Izba oddała już cześć pamięci naszych trzech zmarłych kolegów a protokół obrad będzie wyrazem naszych wspomnień.

P. Zagórski prosił o urlop na cały czas trwania sesji sejmowej z powodu ciężkiej słabości.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Urlop został udzielony.

P. Lukas z powodu trudnych stosunków, które w tej chwili przechodzi przemysł w Białej nie może brać udziału w obradach sejmowych i dlatego prosił o urlop na cały czas trwania sesji.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Urlop został udzielony.

P. Stanisław Tarnowski z powodu słabości prosił o udzielenie urlopu na dni piętnaście.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Urlop został udzielony.

P. Obertyński z powodu ciężkiej słabości prosił o urlop na dni 15.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Urlop został udzielony.

Nadto udzieliłem urlopu następującym posłom:

Rektorowi Morawskiemu, którego urzędowanie kończy się 23. b. m. na dni 7, p. Stanisławowi Jędrzejowiczowi z powodu złego stanu zdrowia na 3 dni, p. Janowi Urbańskiemu celem ukończenia kuracyi na 3 dni, p. Skrzyńskiemu na 2 dni, Czeczowi na jeden dzień.

P. Stojałowski zawiadomił mię listem, że z powodu stosunków panujących obecnie w Białej przybędzie na posiedzenia Sejmu dopiero za dwa dni, udzieliłem mu przeto urlopu na dwa dni.

Zarazem podaję do wiadomości Wysockiej Izby, że posłowie Pawlikowski i Baworowski złożyli swe mandaty sejmowe.

Nadto wpłynęły jeszcze rozmaite żądania sądów o wydanie poszczególnych posłów. Proszę p. sekretarza o odczytanie tych pism.

P. Urbański (czyta).

Pr. V. 32 | 7/3.

Wysoki Sejmie krajowy!

Dr. Stanisław Grabski, docent Uniwersytetu lwowskiego i profesor ekonomii politycznej w wyższej szkole rolniczej w Dublanach, wniósł do tutejszego Sądu przeciw p. Janowi Stapińskiemu, posłowi na Sejm krajowy doniesienie o występku obrazy czci z §§. 488 i 491 u. k. z wnioskiem na wdrożenie śledztwa wstępnego z powodu tego występkę przeciw pomienionemu. Występkę z §§. 488 i 491 u. k. miał się dopuścić p. Jan Stapiński przez to, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor „Przyjaciela ludu“ umieścił w temże piśmie artykuł na str. 7, p. t. „Rozwadows pow. Tarnobrzeg“, w którym a mianowicie w drugim ustępie artykułu na str. 8. publicznie obwiniał Dra Stanisława Grabskiego o pogardliwe przymioty i na publiczne pośmiewisko go wystawił. Nadto zaś fałszywie obwiniał go o czyny honorowi jego ubliżające, co zdolnem jest oskarżyciela w opinii publicznej pogardliwym uczynić, lub poniżyć. W szczególności w tym artykule nazwał Dra Stanisława Grabskiego „fagasem za pieniądze“, powtóre zarzucił mu, że „ludu wcale nie zna i o jego potrzebach pojęcia nie ma“, a po trzecie, że „Dr. Stanisław Grabski przy omawianiu parcelacyi i kredytu właściańskiego zdradził taką znajomość zasad parcelacyi, że śmiało by go można pasować na profesora ekonomii w Pacanowie“.

Na podstawie powyższego stanu rzeczy uprasza się przy załączeniu aktów tej sprawy Wysoki Sejm krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji raczy zezwolić na ściganie posła Jana Stapińskiego za powyższy występku.

C. k. Sąd krajowy karny 6. V.

Kraków, dnia 13. maja 1907.

Podpis nieczytelny.

Wnoszę na odesłanie tego pisma do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje

ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Urbański (czyta):**

Do

Wysokiego Sejmu

we Lwowie.

(Przez Wysoki Wydział krajowy).

Adwokat dr. Michał Kornicki w Żywcu postawił w dniu 8. maja 1907 r. w tutejszym Sądzie krajowym karnym w imieniu księdza Władysława Dobrzańskiego proboszcza w Cięcynie jako oskarżyciela prywatnego, wniosek na ściganie WP. Jana Stapińskiego wydawcy i redaktora „Przyjaciela ludu“ i N. N. autora artykułu „Okruszyny“ zamieszczonego w Nr. 16 z dnia 14. kwietnia 1907. — za występku przeciw bezpieczeństwu czci z §§. 488 i 491. u. k. popełnione przez to, iż autor tego artykułu zamieszczonego przez WP. Stapińskiego obwiniał fałszywie ks. Władysława Dobrzańskiego o czyny nieobyczajne i niehonorowe. Ponieważ inkryminowany artykuł zawiera w sobie przedmiotową istotę wyżej wymienionych przestępstw, a Sąd tutejszy jest właściwym do urzędowania w tej sprawie, przeto Sąd tutejszy dołączając odnośne akta i nie mniej inkryminowany artykuł p. t. „Okruszyny“ na str. 3 i 4. Nr. 16. „Przyjaciela ludu“ uprasza o zezwolenie na ściganie w drodze sądowej posła do Sejmu WP. Jana Stapińskiego, z powodu wyżej wymienionych czynności karygodnych. C. k. Sąd krajowy karny Od. VI.

Kraków, dnia 13. maja 1907.

(podpis nieczytelny).

Wnoszę na odstąpienie tego pisma komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Urbański (czyta):**

Do

Wysokiego Sejmu krajowego

we Lwowie.

Przeciw ks. Andrzejowi Szpondrowi odbyła się w Sądzie tutejszym w dniu 6. czerwca 1906 rozprawa główna o występek obrazy czci na skutek oskarżenia Andrzeja Wilka ówczesnego posła do Rady Państwa.

Ks. Andrzej Szponder został przy rozprawie tej wyrokiem Trybunału przysięgłych z 6. czerwca 1906 Pr. II. 1/6 75 uwolnionym a oskarżyciel prywatny Andrzej Wilk wniósł przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności, wskutek czego dalsze postępowanie karne w tej sprawie w c. k. Sądzie Najwyższym w Wiedniu odbyć się ma.

Ponieważ jednak ks. Andrzej Szponder jest posłem do Sejmu krajowego i jako taki nietykalnym, przeto przedkłada się pod ./. akta odnośnie z prośbą o wydanie zezwolenia na karno sądowe ściganie ks. Andrzeja Szpondra w tej sprawie.

C. k. Sąd krajowy karny Senat II.

Kraków, dnia 10. września 1907.

Raczyński, w. r.

Wnoszę na odstąpienie tego pisma komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Do

Wysokiego Prezydyum Sejmu krajowego
we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy w Rzeszowie uprasza o udzielenie zezwolenia na ściganie karno-sądowe posła do Sejmu Tomasza Szajera o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu czci.

Przy załączeniu aktów sprawy U. VI. 608/7 pod ./. wedle których na skargę prywatną Walentego Tomaka de praes. 30. kwietnia 1907 U. VI. 60 8 7 wdrożono postępowanie karne przeciw Tomaszowi Szajerowi w Kocinie o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu czci tudzież

przy załączeniu skarg prywatnych tego samego Walentego Tomaka przeciw temuż samemu Tomaszowi Szajerowi również o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu czci de praes. 14. czerwca 1907 L. U. VI. 100. 9/7 i de praes. 24. sierpnia 1907 L. cz. U. VI. 1750/7 pod. 2 i 3) uprasza się Wysokie Prezydyum Sejmu krajowego stosownie do podania Tomasza Szajera de praes. 23. sierpnia 1907 L. cz. U. VI. 608/7 o wyjednanie zezwolenia na ściganie karno-sądowe Tomasza Szajera będącego posłem do Sejmu krajowego i na wydanie go tutejszemu c. k. Sądowi.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VI.

Rzeszów, dnia 29. sierpnia 1907.

(podpis nieczytelny).

Wnoszę na odstąpienie tego pisma komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Do

Prezydyum Wysokiego Sejmu krajowego
Król. Galicyi i Lodomeryi

we Lwowie.

Niżej podpisany Sąd przedkłada Wysokiemu Prezydyum doniesienie karne przeciw posłowi sejmowemu ks. Janowi Jaworskiemu o przekroczenie z §. 3. ustawy z 15. listopada 1867 Nr. 135. Dz. p. p. U. 650/7 z wnioskiem na udzielenie upoważnienia na karno sądowe ściganie tegoż posła.

C. k. Sąd powiatowy Oddz. II.

Stary Sambor, dnia 10. września 1907.

(Podpis nieczytelny).

Wnoszę na odstąpienie tego pisma komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu.

Komisarz rządowy c. k. Radca Dworu Włodzimierz hr. **Łoś** (*czyta*):

Na interpelację posłów Jakóba Bojki i tow., tudzież posłów Krempy i tow. w sprawie rzekomych nieporządków w gminie Suszno i nadużyć tamtejszego naczelnika gminy Teodora Sałahuba mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej na podstawie wyniku przeprowadzonych dochodzeń przeciw Teodorowi Sałahubowi, naczelnikowi gminy Suszno, przedstawił pismem z 22. sierpnia 1906 L. 2560 c. k. Staroście w Kamionce strumiłowej wniosek o zawieszenie Sałahuba w urzędowaniu.

C. k. Starosta nie przychylił się do tego wniosku i stosownie do postanowień trzeciego ustępu §. 102 ustawy gminnej w brzmieniu ustawy z 6. grudnia 1883 Dz. u. k. Nr. 76. przedłożył sprawę c. k. Namiestnictwu do rozstrzygnięcia w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Załatwiając wobec tego sprawę na zasadzie wspomnianego przepisu orzekło c. k. Namiestnictwo decyzją z dn. 2. maja 1907 L. 49644 za zgodą Wydziału krajowego, który podzielił zdanie c. k. Starosty, że nie ma podstawy do zawieszenia Sałahuba w urzędowaniu, ponieważ przekroczenia, których się dopuścił, nie są tak ciężkie, ażeby usprawiedliwiały zastosowanie do niego najwyższej kary w ustawie gminnej przewidzianej.

Na interpelację posłów Krempy i tow. wniesioną na posiedzeniu sejmowym z 6. marca 1907 w sprawie nadużyć naczelnika gminy Jana Cholewińskiego w Krzywczycach powiatu lwowskiego, mam zaszczyt odpowiedzieć, że na podstawie wyniku dochodzeń, przeprowadzonych przez Wydział krajowy, Namiestnictwo decyzją z dnia 24. maja 1907 L. 62454 wydaną za zgodą Wydziału krajowego, złożyło Cholewińskiego z urzędu i uznało go za niezdolnego do sprawowania urzędu członka zwierzchności gminnej przez trzy lata.

Na interpelację posłów Filipa Władka i tow. wniesioną na posiedzeniu sejmowym dnia 12. marca 1907, w sprawie rzekomego zawieszenia przez Starostwo w Białej uchwały Rady gminnej w Kozach, którą przyjęto rezygnację Antonie-

go Kozaka z urzędu naczelnika gminy, mam zaszczyt odpowiedzieć, że rzeczywiście uchwałą z dnia 12. maja 1904 przyjęła rada gminna w Kozach rezygnację wymienionego naczelnika gminy.

Zaraz jednak relacją z dnia 24. maja 1904 L. 239, doniosła Zwierzchność gminna Starostwu, że Antoni Kozak cofnął powyższą swoją rezygnację i że urząd swój nadal sprawuje.

Wobec tego Starostwo reskryptem z 24. maja 1904 L. 17289 przyjęło do wiadomości tę relację i oznajmiło, iż wobec cofnięcia przez Kozaka wniesionej rezygnacji uchwała rady gminnej, przyzwalająca na tę rezygnację stała się bezprzedmiotową.

Przeciw tej uchwale wniesli Józef Grygierczyk i tow. rekurs do c. k. Namiestnictwa. Ponieważ jednak w czasie pośrednim rada gminna uchwałą z d. 12. czerwca 1904 przyjęła do wiadomości oświadczenie Kozaka, iż rezygnację swą cofnął i pozostaje nadal w urzędzie, przeto wobec tego Namiestnictwo nie miało potrzeby rozstrzygać wspomnianego rekursu i decyzją z dnia 10. stycznia 1905 L. 145221 orzekło, iż rekurs ten stał się bezprzedmiotowy.

Pomimo należytego pouczenia rekurjentów o służącym im środku prawnym przeciw powyższej decyzji Namiestnictwa, nie wniesiono już dalszego rekursu w tej sprawie.

Gdy zresztą rozstrzyganie kwestyi dotyczących się przyjęcia lub nieprzyjęcia rezygnacji, jak i cofnięcia rezygnacji, należy do Władz autonomicznych, przeto w tym stanie sprawy Władze polityczne nie mają ani prawnej podstawy, ani powodu do usunięcia Antoniego Kozaka z urzędu naczelnika gminy w Kozach.

Na interpelację posłów dra Bednarskiego i tow. z 11. lutego 1907 w sprawie przedłużenia siedmiodniowego terminu do zrealizowania przekazów pocztowych w obrotach wewnętrznym, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Galiczyjska Dyrekcyja poczt i telegrafów, uznając słuszność momentów podniesionych w pierwszym ustępie interpelacji, poczyniła odpowiednie zarządzenia, ażeby w granicach obowiązujących przepisów ile możności uwzględnić potrzeby kół interesowanych. — Mianowicie wydała do wszystkich urzędów pocztowych okólnik z 23. lipca 1907 L. 279/pr., w którym zwraca uwagę na przepis zawarty w ustępie VII. §. 12. przepisów dla służby

oddawczej z r. 1902, postanawiający, że przesyłki pocztowe z wyjątkiem zleceń pocztowych i przesyłek expresowych, a więc i przekazy pocztowe i płatnicze, mimo, że po upływie dni 7 winny być już zwrócone, mogą być zatrzymane jeszcze przez następnych dni siedm, jeżeli słusznie można się spodziewać, że przesyłka zostanie w tym czasie podjęta.

Postanowienia te (§. 12. VII.) wyjątkowe dla innych przesyłek, mogą stać się przy przekazach właśnie normą stałą, ponieważ z reguły można przyjąć za rzecz pewną, że strona, która nie zwróciła przekazu, ma zamiar przekaz ten zrealizować i tylko przeciąg dni 7 jest dla niej w tym wypadku za krótki.

Ponieważ nadto w porozumieniu z centralną kontrolą obrachunkową (przekazową) ustalono, że nie kwestyonuje się w żadnym wypadku przekazów, które od dnia awizowania pozostawały niezrealizowane przez dni czternaście i że zrealizowanie przekazu w ciągu dni czternastu nie uważa się za przekroczenie terminu siedmiodniowego, przeto c. k. urzędy pocztowe mają możność i obowiązek przedłużania siedmiodniowego terminu płatności przekazów aż do dni czternastu (czternastodniowy termin jest nieprzekraczalny) i z uprawnienia tego winny w interesie ludności korzystać w całej pełni.

Naturalnie postanowienia te nie odnoszą się do przekazów zagranicznych, przy nich bowiem obowiązuje dwulub sześciomiesięczny termin płatności.

Nadto zwrócono uwagę urzędów pocztowych, że termin do podjęcia kwot z przekazów przeznaczonych poza okręg doręczeń urzędu pocztowego nie rozpoczyna się z dniem nadejścia przekazu do urzędu, lecz od dnia następnego po wydaniu awiza w urzędzie pocztowym, chociażby przekaz z powodu braku sposobności do natychmiastowego awizowania, zalegał już pewien czas w urzędzie.

Wreszcie zarządzono, że również i dotychczasowy zwyczaj wydawania przekazu dopiero po zwróceniu wydanego poprzednio osobno rewersu odbiorczego jest przewlekły, dla stron uciążliwy i przyczynia się w znacznej mierze do przekraczania terminu płatności, lub do skarg na krótkość tego terminu, — dla uproszczenia sprawy należy więc wydawać przekazy przeznaczone poza okręg doręczeń razem z rewersami odbiorczymi.

Spodziewać się należy, że zarządze-

nia objęte tym okólnikiem, zarządzą w sposób radykalny dotychczasowym brakiem, i będąc pełnem uwzględnieniem życzeń i postulatów wyrażonych przez usta reprezentantów ludności, odpowiedzą w zupełności potrzebom kół interesowanych.

Co do końcowego ustępu interpelacyi w sprawie zaprowadzenia więcej urzędów pocztowych, składnic i listonoszów wiejskich, oznajmiam, że według odezwy Dyrekcyi poczt i telegrafów z 15. marca 1907 L. 75/pr. w roku bieżącym utworzono 3 nowe urzędy pocztowe, otwarcie dalszych 11 urzędów pocztowych niebawem miało nastąpić, — dalej zaprojektowano już kreowanie dalszych 12 urzędów pocztowych — a projekty kreowania dalszych urzędów pocztowych (około 15), są w opracowaniu. Dalej według tej samej odezwy Dyrekcyi poczt zaprowadzono w roku 1907 do 15 marca służbę listonoszów wiejskich w 5 urzędach pocztowych, zaś składnice pocztowe w 19 miejscowościach.

Na interpelację posłów Trzeciekiego i tow. z 18. marca br. w sprawie rekonstrukcyi drogi państwowej z Dukli do Iwonicza, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Rekonstrukcyja traktu przemyskiego między Duklą a Iwoniczem w klm. 189 i 190 jest zezwoloną, a potrzebne fundusze w części są do dyspozycyi, a w części wstawiło je c. k. Namiestnictwo do projektu preliminarza na rok 1908. Rozpoczęcie robót uległo zwłoce z powodu bardzo wygórowanych żądań za grunta zajmujące się mające, w teren naftowy wchodzące. Z tego powodu musiano zmienić pierwotny projekt — a projekt zmieniony przesłano Starostwu w Krośnie do przeprowadzenia rozprawy o wywłaszczenie potrzebnych gruntów. — Skoro wywłaszczenie nastąpi, będzie można przystąpić do budowy.

Starostwu polecono przyspieszenie tej sprawy.

Na interpelację posła Krempy i towarzyszy, wniesioną na posiedzeniu Sejmu krajowego w dniu 8. marca 1907 w sprawie pretensyi gminy Błażkowa (w której imieniu występują Jan Krajewski i Wojciech Węgrzyn) o wynagrodzenie za dostawę szutru na państwowy gościniec dukielski w latach 1901 i 1902, mam zaszczyt odpowiedzieć, że ostateczne obliczenie z gminą Błażkową co do jej pretensyi już przeprowadzono i re-skryptem z 15. marca 1907 L. 30.421

c. k. Namiestnictwo asygnowało w c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Tarnowie należytość przypadającą z powyższego tytułu gminie Błażkowa.

Na interpelację posłów Krempey i tow. wniesioną 15. marca 1907 z powodu rzekomego pokrzywdzenia włóścian uprawnionych do służebności w lasach w Baranowie przez ukrócenie ich w wykonywaniu praw służebnych, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Orzeczeniami c. k. Namiestnictwa, jako krajowej komisji dla wykupna i regulacyi ciężarów gruntowych z 28. października 1862 L. 4041, 7042, 7043, 7044, 7045, 7046 i 7162 zostało uregulowane prawo poboru drzewa z lasów Baranowskich, służące 577 uprawnionym mieszkańcom gmin Baranów, Dmytrów mały z Kołem, Skopanie, Suchorzów z Przewozem, Wola Gołego, Dmytrów duży, Knapy z przysiółkiem Durdy i Smykle na podstawie ugody między stronami zawartej w ten sposób, że każdy z uprawnionych ma prawo do poboru rocznie 20 fur odpadków i gałęzi, a wogóle do zbiórki tylko na ziemi leżącej z wykluczeniem odrębywania lub odłamywania gałęzi, razem 11.540 fur.

W ustępie 18. aktów regulacyjnych zastrzeżono, że uprawnieni muszą się zadowolić mniejszą prestacją, jeśliby zapas drzewa użytkowego na zaspokojenie pełnej prestacyi nie wystarczał.

W ustępie 19. aktu regulac. zastrzeżono, że uprawnieni nie mogą sprzeciwiać się przedsięwzięciu przez właściciela karczunków lasu, o ile on do tego uzyska pozwolenie władzy.

Z powodu poprzednich skarg i interpelacyi, że właściciel lasu ogranicza uprawnionych w wykonywaniu ich praw służebnych, przeprowadziło c. k. Starostwo w Tarnobrzegu w porozumieniu ze Starostwem w Kolbuszowej (las położony jest w obrębie dwóch powiatów) w dniu 11. listopada 1903 i następnych dochodzenie na miejscu po myśli §. 18. ust. las. — z udziałem znawców i stron interesowanych.

Wynik dochodzenia wykazał, że właściciel lasu prowadzi gospodarstwo leśne w taki sposób, iż niemoże być mowy o pustoszeniu lub takim użytkowaniu lasu, któreby narażało prawa służebne uprawnionych, jakoteż, że właściciel nie zabrania ani nie utrudnia uprawnionym wykonywania prawa zbiórki, lecz tylko prze-

strzega, aby miara i warunki poborów były ściśle zachowane, mianowicie, aby uprawnieni ograniczali się do poboru zbiórki leżącej na ziemi.

Dalej wykazało dochodzenie, że nawet przy najracjonalniejszym gospodarstwie wydajność lasu z reguły nie może wystarczyć na pokrycie poboru rocznie 11.540 fur zbiórki i że w tym względzie wydajność lasu przy zawarciu ugody, względnie w orzeczeniach regulacyjnych była przeceniona. — Jak już wyżej nadmieniono, — postanawiają orzeczenia regulacyjne, że uprawnieni muszą zadowolić się mniejszym poborem i że nie mogą nawet sprzeciwiać się ewentualnym karczunkom lasu, któreby ich prawa uszczuplały.

Zażalenia uprawnionych mają właśnie źródło w tem, że ilość zbiórki nie zawsze wystarcza na pokrycie całego należnego im poboru i że właściciel przestrzega ściśle, aby uprawnieni nie przekraczali postanowienia, że wolno im brać tylko zbiórkę leżącą.

O ile zresztą ogół, lub poszczególni uprawnieni czują się w konkretnych wypadkach pokrzywdzeni w swoich prawach poboru, to mogą każdym razem zwrócić się z żądaniem do Starostwa, które po myśli §. 18. ust. las. winno sprawę zbadać i wydać rozstrzygnięcie w toku instancyi.

W tym kierunku otrzymało Starostwo w Tarnobrzegu odpowiednie wskazówki, jakoteż polecenie, aby na podstawie przeprowadzonego już dochodzenia wydało na żądalenia uprawnionych odpowiednią rezolucyę, przeciw której będą mogli wnieść rekurs do władz wyższych.

W końcu zaznacza się, że właściciel przedłożył w ostatnich czasach Starostwu nowy plan gospodarczy dla swoich lasów do zatwierdzenia.

Plan ten będzie zbadany w sposób przepisany w §. 9. ust. las. przy udziale znawców i stron uprawnionych do serwitutu, przyczem będzie należało uwzględnić w możliwie najwydatniejszej mierze interesa tych uprawnionych.

Na interpelację posłów Krempey i tow., wniesioną na posiedzeniu Sejmu w dniu 18. marca b. r. w sprawie bezprawnego nakładania podatku na gospodarza Walentego Górskiego z Zarównia w powiecie mieleckim, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Walentemu Górskiemu z Zarównia, który od szeregu lat był opodatkowany od handlu trzody w okręgu rozkładu „powiat polityczny Mielec“, wymierzyła komisya powszechnego podatku zarobkowego IV. klasy w Mielcu rzeczony podatek na peryod rozkładu 1904/5 wedle stopy 5 K z urzędu, gdyż wymieniony mimo należycie doręzonego mu ponaglenia nie przedłożył deklaracji zarobkowej.

Również na peryod rozkładu 1906/7 wymierzyła mu też komisya powszechny podatek zarobkowy od tej samej zarobkowości wedle stopy 3 K (poz. 1. i 2).

Wymiar podatku za oba wyżej wymienione peryody rozkładu stał się prawomocny, ponieważ Górski nie wniósł w swoim czasie żadnego odwołania.

Prośbę tegoż de praes. 25. grudnia 1904, o odpisanie podatku z tytułu zaniechania zarobkowości, załatwiło Starostwo odmownie rezolucją z dnia 6. kwietnia 1905, l. 2550, ponieważ z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że Górski nie zaniechał handlu trzodą.

Pismem z dnia 12. czerwca 1906 upraszał wyżej wymieniony o odpisanie podatku zarobkowego od handlu trzodą z tytułu zaniechania od roku 1906 począwszy.

Ponieważ wedle ponownie przeprowadzonego dochodzenia Górski zaniechał faktycznie handlu trzodą z końcem lipca 1906, odpisało mu c. k. Starostwo rzeczony podatek w myśl postanowień §. 67. ustawy z dnia 25. października 1896, Dz. p. p. Nr. 220 od IV. kwartału 1906 począwszy, rozporządzeniem z dnia 20. kwietnia 1907, l. 861, doręczonem dnia 3. maja 1907, (poz. 4).

Na interpelację posła Krempyitow. wniesioną na posiedzeniu Sejmu w dniu 9. marca 1907, w sprawie pokrzywdzenia robotnika kolejowego Michała Sołtysa przez naczelnika stacji Grodzisko, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Michał Sołtys przyjęty został jako robotnik stały na stacji w Grodzisku w dniu 7. lipca 1896, a 1. września 1901 przyjęty został do funduszu prowizyjnego c. k. kolei państwowych.

Jak stwierdzają urzędowe wykazy, nie wypełniał on przez czas służby należycie swych obowiązków, bywał też niejednokrotnie karany za lenistwo, nieposłuszeństwo, bijatyki i świadome sekowanie stron. Ponieważ według wspomnianego

wykazu kary te rozpoczynają się w roku 1903 i przeważnie przypadają na czas do września 1905, w którym Rudolf Beschloss objął kierownictwo stacji w Grodzisku, przeto tem samym nieuzasadnionem jest twierdzenie zawarte w interpelacji, że służba Sołtysa była przed nadejściem Beschlossa do Grodziska nienaganną i by ten ostatni powodował się w traktowaniu Sołtysa jakąś zemstą.

Gdy wszelkie wyżej wspomniane kary nie pomagały, a Sołtys idąc za popędem swej gwałtownej natury pobił wraz ze swą żoną w marcu 1906 po raz drugi strażnika kolejowego Badurę tak dotkliwie, że tenże przez kilka dni chorował, c. k. Dyrekcyja kolei państwowych była zmuszoną wypowiedzieć Michałowi Sołtysowi służbę w czerwcu 1906 r. na podstawie §. 138. pragmatyki służbowej dla c. k. austr. kolei państwowych.

Zacytowany paragraf postanawia, że pomocniczym funkcjonaryuszom, jeżeli należą do funduszu prowizyjnego, można wypowiedzieć służbę bez podania powodów za 7-dniowem wypowiedzeniem.

Równocześnie z oddaleniem ze służby zwrócono Sołtysowi w myśl §. 15. statutu prowizyjnego dla służby i robotników c. k. kolei państwowych kwotę 76 K 33 h., uiszczoną przez niego tytułem wkładek do powyższego funduszu, z którego stałej prowizyi nie mógł otrzymać, gdyż nie zachodził warunek §. 12. tego samego statutu, to jest nie należał on przez 10 tylko przez 5 lat, do oddanego funduszu.

Co się tyczy wspomnianej w interpelacji kradzieży, zarzuconej Beschlossowi, wyjaśnia się, że dnia 31. lipca 1906 wpłynęło do c. k. Sądu powiatowego w Leżajsku anonimowe doniesienie, że tenże dopuścił się kradzieży kamieni. Prawomocnym wyrokiem wspomnianego Sądu z 13. listopada 1906, L. cz. U. V. 584/6, został jednak Beschloss od oskarżenia o przekr. z §. 460. u. k. uwolniony.

Ze względu na skonstatowane niejednokrotnie niedbalstwo Sołtysa w wykonywaniu jego obowiązków służbowych oraz ze względu na jego niezgodliwy i gwałtowny charakter, ponowne przyjęcie jego do służby kolejowej jest bezwarunkowo wykluczonem.

Z tego powodu odmówiono też prośbie Sołtysa, wniesionej do c. k. Dyrekcyi

kolei w Krakowie w czerwcu b. r. o ponowne przyjęcie do kolei.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 28. lutego 1907 wnieśli poseł ks. Wileczkiewicz i towarzysze interpelację do komisarza rządowego w sprawie weryfikacji spisu domów w gminie Smęgorzów, która zawiera następujące zarzuty:

1. że dochodzenia lokalne przeprowadził delegat Starostwa przy współudziale tylko jednego członka zwierzchności gminnej,

2. że niesłusznie przeniesiono pewną ilość domów do wyższej klasy taryfy, aniżeli pierwotnie były zaliczone, a mianowicie do klasy XV. względnie XIV. jedynie z tego powodu, że w „komorze“ znaleziono okno,

3. że niesłusznie zaklasowano według XVI. klasy taryfy z pełną stopą podatku 3 K takie domy o jednej izbie, które położone są w odosobnieniu, a dla których, według uwagi do taryfy B wprowadzonej §. 8. ustawy z dnia 9. lutego 1882 Dz. u. p. Nr. 17 należało zastosować wyjątkową stopę podatkową 1 K 50 h.

Według aktów Starostwa w Dąbrowie stan faktyczny przedstawia się w następujący sposób:

ad 1. Weryfikację spisu domów gminy Smęgorzów przeprowadził na miejscu w dniu 21. grudnia 1905 delegat Starostwa adyunkt podatkowy Borowczyk zgodnie z postanowieniem §. 15. instrukcji o klasyfikacji domów mieszkalnych z dnia 1. marca 1890 w obecności stron interesowanych i 3 członków reprezentacji gminnej, co stwierdzili członkowie komisji na odnośnych protokołach swoimi podpisami obok urzędowej pieczęci zwierzchności gminnej.

ad 2. a) Przy 23 domach zbadała komisja w powyższym składzie, że rozszerzono je do budowy jednej nowej izby, a gdy domy te obejmowały pierwotnie po jednej izbie mieszkalnej, a więc po rozszerzeniu obejmowały po dwie izby mieszkalne, przeto po myśli postanowień §§. 3., 16., 18., 20. i 22. Ces. patentu z 23. lutego 1820, §. 8. cytowanej ustawy z 9. lutego 1882 Nr. 17 Dz. p. p. i §§. 22. i 23. pouczenia dla powiatowych władz podatkowych o ewidencji katastru domowego (dekr. kanc. nadw. z dnia 12. sierpnia i 8. grudnia 1824 ll. 1464 i 3313) słusznie przeniesiono te domy z XVI. do

odpowiadającej dwóm częściom mieszkalnym XV. klasy taryfy.

b) Przy jednym domu stwierdzono przy lokalnem dochodzeniu, że od czasu wybudowania zawiera dwie części mieszkalne, a ponieważ zaklasowany był z jedną częścią mieszkalną według XVI. klasy taryfy, przeto sprostowano pierwotną mylną klasyfikację i słusznie przeniesiono ten dom do XV. klasy taryfy.

c) Do XIV. klasy taryfy nie zaliczono ani nie przeniesiono wogóle żadnego domu.

ad 3. Przy rewizji lokalnej znaleziono 4 domy, które zakatastrowane były według XVI. klasy taryfy z wyjątkową stopą podatku 1 K 50 h. jakkolwiek nie posiadały ustawowych warunków przepisanych do tego wyjątkowego traktowania (położenie w odosobnieniu i bez związku z przynależną osadą gminną), domy te zakatastrowano zatem słusznie z pełną stopą podatku klasowego XVI. klasy taryfy 3 K, wykreślając je równocześnie z ewidencji według dotychczasowego błędnego stanu, a mianowicie ze stopą podatku 1 K 50 h.

Uwiedomienia o wszystkich zarządzeniach wydanych przez Starostwo z powodu wymienionych wyżej zmian ewidencyjnych — doręczono interesowanym właścicielom domów, a gdy ci rekursu nie wnieśli, urosły wydane zarządzenia w moc prawną.

Z przedstawionego faktycznego stanu sprawy wynika, że postępowanie Starostwa przy przeprowadzeniu weryfikacji spisu domów gminy Smęgorzów było prawidłowe, a wydane zarządzenia były zgodne z przepisami ustawy.

Na interpelację pp. posłów Krempy i tow. z 2. marca b. r. w sprawie pobrania taksy wojskowej od Jana Cząstki z Krosna, mimo, że tenże odbył służbę wojskową, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Jednego i tego samego imienia i nazwiska „Jan Cząstka“ jest dwóch, jeden mieszka w Krośnie i służy przy wojsku, a drugi mieszka na spornem między Krosnem a Krościenkiem niżnem terytorjum i temu ostatniemu wymierzono takse wojskową w kwocie 2 K, gdyż przy wojsku nie służy.

Egzekutor podatkowy w Krośnie tę takse zamiast ściągnąć od taksisty Jana Cząstki, ściągnął przez pomyłkę od Jana Cząstki, który służył przy wojsku

a któremu taksa wojskowa nie była wymierzona — i złożył ją w kasie urzędu podatkowego.

Na wniesione z tego powodu zażalenie Starostwo zarządziło ściągnięcie taksy od właściwego dłużnika i zwrot jej Janowi Cząstce, od którego ją niesłusznie ściągnięto.

Na interpelację posłów Krempy i tow. w sprawie nadużyć popełnionych przez Tomasza Malejkiego naczelnika gminy w Sąsiadowicach pow. samborskiego, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Dnia 10. maja 1905 przeprowadzone zostały wybory do rady gminnej w Sąsiadowicach, które skutkiem wniesionego protestu c. k. Namiestnictwo decyzją z dnia 21. lipca 1905 l. 102.497 unieważniło. Ponowne wybory, które odbyły się następnie dnia 21. października 1905 przeprowadzono również nielegalnie, wskutek czego c. k. Namiestnictwo na wniesiony protest decyzją z dnia 14. maja 1906 l. 53.701 musiało i te wybory unieważnić. Następne wybory odbyły się dnia 20. czerwca 1906. Gdy zaś z dochodzeń przeprowadzonych wskutek protestu, jaki i przeciw tym trzecim wyborom wniesiono, okazało się, że i przy tych wyborach dopuszczono się nielegalności, powodujących nieważność aktu wyborczego i że wina nielegalności popełnianych przy wszystkich tych wyborach, ciąży głównie na naczelniku gminy Tomaszu Malejkim, przeto c. k. Namiestnictwo zmuszone było decyzją z dnia 14. stycznia 1907 l. 170.069 i te poraz trzeci przeprowadzone wybory unieważnić, wdrożyło jednak zarazem dochodzenie dyscyplinarne przeciw Malejkiemu. W toku dochodzenia okazało się nadto, że Malejki po wyznaczeniu ponownego terminu wyborczego na dzień 18. marca 1907 dopuścił do tego, że przygotowane dla tych wyborów listy wyborcze w przeddzień wyborów z kancelaryi gminnej zostały wykradzione.

Wobec tego c. k. Namiestnictwo za zgodą Wydziału krajowego na mocy §. 102. ustawy gminnej w brzmieniu ustawy z 6. grudnia 1883 Dz. u, kr. Nr. 76 orzeczeniem z dnia 14. czerwca 1907 l. 52.376 złożyło Tomasza Malejkiego z urzędu naczelnika gminy w Sąsiadowicach.

Obecnie jest w toku postępowanie reklamacyjne co do nowo sporządzonych list wyborczych, a termin do ponownych

wyborów oznaczono na dzień 20. września 1907.

Na wniesenu na zasidaniu Wysokoho Sojma dnia 8. marta seho roku interpelacyju Posliw Otcia Jaworskoho i towarzysiw w sprawie imowirnych nadużyť c. k. žandarmeryji w Sudowij Wyszny maju czest' na pidstawi dochodzeń perevedenych czerez c. k. krajewu Komendu žandarmeryji u Lwowi widpowisty, szczo śliduje:

Komendant posterunku žandarmeryji, tytularnyj wachmeister Joan Olchawa z Sudowoji Wyszni, powniaczy dnia 13. lutoho 1907 popołudny służby w Nykłowyczach dowidaw sia, szczo w domi Hryńka Hapiaka widbuwajut' sia zbory. Szczoby dowidatyś o charakteri tych zboriw, jak takož o osobi, szczo ti zbory skłykała, piszow Olchawa do miscewoho naczalnyka hromady, kotroho odnane zastaw. Riwnoczasno dowidaw sia žandarm, szczo tak zastupcia naczalnyka hromady, jak i inszi funkcyonari hromady, berut' uczast' w zborach. Szczoby zasiahnuty w tij sprawi informacyji wid zastupcia naczalnyka hromady, piszow žandarm Olchawa pered dim, w kotrim widbuwałyś zbory, a szczo dweri, kotri weły do sere diny domu były otwerty, wiszow do sonej, szczo by wyklykaty toho, kotroho szukaw.

W sinech zdybaw žandarm neznakomoho sobi świaszczenyka ruskoho, kotromu na zapytanie, czy maje legitymacyju Starostwa, uprawniajuczju jeho do kontrolowania zboriw widpowiw, szczo ne prijszow ciłkom w tym zamiri, lysz szczo rozmowyty sia z zastupciom naczalnyka hromady. Riwnoczasno wyklykaw Olchawa toho poślidnoho do sonej, a koły wid neho dowidaw sia, szczo własno widbuwajut' sia zbory obmeżeni na zaproszonych hostej spyta, czy uczasnyky zboriw majut' zaproszenia i czy nachodyt' sia spys zaproszenych.

Świaszczenyk, o kotrym wyższe była mowa, stojaw w sinech i prysłuchujuczju sia rozmowi žandarma z zastupciom naczalnyka hromady, zwernuw sia do seho poślidnoho i zajawyw jemu, szczo spysu ne pokaże. Opiśła chotiw wernuty do izby. W sij chwyli wizwaw jeho žandarm Olchawa w ineny prawa, szczo by wyjszow do neho na podwirje. Świaszczenyk piszow do izby, wziaw futro i szapku a praszczajuczju sia z prysutnymy skazaw im, szczo jeho žandarm

aresztuje, i piszow na podwirje, de czekaw na neho żandarm.

Stanuwszy pered żandarmom złożyw świaszczenyk ruku w chrest i skazaw do żandarma: „Teper możete mene nawit skutu, a koły wizwalyste mene w imeny prawa, szczobym iszow, możemo pity pizsky do Sudu“. Żandarm Olchawa wizwaw neznakomoho sobi świaszczenyka do wylegitymowania sia, ale toj poślidnyj ne chotiw skazaty swoho nazwyska. Sered toho wyjszow na podwirje takōż O. Aleksander Malarkewycz, paroch z Nykłowycz i czujucy, o szczo chodyt' skazaw żandarmowy, szczo pytanyj czerez neho jest' parochom z Chyszewycz, powita rudeckoho i nazywaje sia Stefan Onyszkewycz, szczo w kincy i toj sam potwerdyw. Opiśła wijszow O. Onyszkewycz nazad do domu a żandarm Olchawa udaw sia do naczalnyka hromady, kotryj tymczasom wernow wże domiw. Żandarm Olchawa powidomyw naczalnyka hromady o widbuwajuczich sia zborach i oba piszły do domu, de zборы widbuwały sia, w ciły skontrolowania zboriw. Naczalnyk hromady wijszow do sere diny lokalu a żandarm Olchawa łyszwy sia w sinech. Skoro łysz naczalnyk hromady wijszow do lokalu, wizwaw O. Onyszkewycz ludej, szczo ne mały zaproszeń, do opuszczenia lokalu. Na to wizwanie widdały sia 2 selane. Opiśła skontroluwaw naczalnyk hromady spys zaproszenych i zaproszenia i stwerdyw, szczo pereważna czast' zaproszenych ani ne znała łyczno skłykuczozho zboru O. Onyszkewycza ani takōż O. Onyszkewycz ne znaw łyczno majže nikoho z prysutnych. Opiśła opustyw naczalnyk hromady lokal zboriw, zakomunikowaw żandarmowy swoji spostereżenia i wernuw sia domiw, pidczas koły żandarm Olchawa udaw sia w dalshu służbu.

W naślidok donesenia wnesenoho w tij sprawie czerez żandarmjeru w Sudowij Wyszni uznaw Sud powitowyj w Sudowij Wyszni wyrokom z dnia 16.

marta s. r. Cz. U. $\frac{100/7}{7}$ O. Onyszkewycza wynnym perestuplenia §. 2. zakona z dnia 13. padołysta 1867 N. z. d. Cz. 135 popownenoho czerez uriađenje dnia 13. lutoho s. r. zboriw publicznych w Nykłowyczach ne obmeżenych na zaproszenych hostej, bez poserednoho zhołozhenia u własty i zasudyw jeha za to po mysły §. 19. pokłykanoho zakona pry zastosowaniu §. 266. zakona karnoho na

karu hroszewu w kwoti 20 K. zhladno na arest czerez 2 dny a nadto po mysły §. 389 z. k. na ponoszenie kosztiw postupowania karnoho. Zasud sej piśła pyśma c. k. Sudu powitowoho w Sudowij Wyszni z dnia 26. czerwnia s. r. uris w syłu prawnu.

Szczo do druhoi sprawy poruszenoi w interpelacyi maju czest' zajawyty, szczo śliduje;

Dnia 22. lutoho s. r. pryjszow nachodiaczyj sia w służbi tytularnyj komendant posterunku żandarmeryi w Mostyskach Ihnatij Pilchnej do hromady Dmytrowyczi i dowidaw sia, szczo w tamoszniej Czytalni Proświty widbuwajut sia zборы. Pozajak naczalnyka hromady ne buło doma, protoje prosyw Pilchnej asesora Joana Kota, kotroho zdybaw na doroz, szczo dowidaw sia w Czytalni, jakoho roda zборы tam widbuwajut' sia i chto ich uriadyw. Kot udaw sia wprawdi do Czytalni, ale z neji ne wyjszow. Po chwyli pryjszow czlen Rady hromadskoi Hryńko Gul, kotroho żandarm Pilchnej takōż prosyw o powyższy informacyi. Gul, kotryj zdajeś ne poniew dobre żandarma, wijszow do lokalu zboriw i skazaw Otcu Onyszkewyczowu, kotryj uriadyw zборы, szczo żandarm żełaje sobi pohoworyty z nym na podwirju. Na to widpowiw O. Onyszkewycz, szczo meszka je w Chyszewyczach i jesły żandarm chce z nym pohoworyty, to naj tam pryjde. Żandarm Pilchnej zistaw na doroz i pytał sia kilkoch ludej, koły werłały domiw po zborach, czy mały zaproszenia, czy ni. — Żadnoji inszoji djalnosti uriaadowoji żandarm ne predpryniaw a pryczyna, szczo pytał sia ludej o charakter zboriw i o to, czy uczasnyky mały zaproszenia, czy ni, leżała w tim, szczo ani jemu ani posterunkowu żandarmeryji w Mostyskach ne buło widomo, szczo wybory do Rady derżawnoji zistały wże rozpysani dnia 19. lutoho. Pro se dowidaw sia tak żandarm Pilchnej jak i posterunek żandarmeryji doperwa dnia ślidujezoho.

Szczo do drugo ho śliduje, szczo przedstawienie w interpelacyi ne je ciłkom zhladne a podajeju. Tytularnyj wachmeister Olchawa ne arestowaw ciłkom O. Onyszkewycza, ale pytał jeha łysz jako skłykuczozho zборы, a szczo jeha ne znaw protoje wizwaw jeha do wylegitymowania sia. W tym postupku ne mohła krajewa Komenda żandarmeryji najty žanoho wystuplenia protyw instrukcyi zhlad-

dno protyw zakona o prawi zboriw a takoz ne najszla pryczyny do dalszych zarzadzeń. Koły i w druhym sluczaju žandarm powniaczyj službu ne diław ani protyw zakona ani protyw instrukcyji, koły nadto i wywiduwanie sia u ludej o charakter zboriw — a ne znaw o rozpysaniu wyboriw — ne mistyt' w sobi znamen karyhidnoji prowiny, protoje i w tym sluczaju ne wydała krajewa komenda žandarmeryji dalszych zarzadzeń.

Na interpelacyju posliw Dra Oleśnickoho i tow. w sprawi wyboriw do rady hromadskoi w Pozdiaczy, maju czest' widpowisty :

Wybory do Rady hromadskoi w Pozdiaczy perewedeno perszyj raz dnia 20. žovtnia 1904, w naślidok odnak wnosenych protestiw zistaly riszeniem c. k. Namistnyctwa z dnia 17. žovtnia 1905 Cz. 73.888 uneważneni.

Druhij raz rozpysano wybory na deń 27. studnia 1905, zaraz odnak po ukińczeniu wyboriw z III. koła wyborczoho kilkanajciat wyborciw napało na komisiju wyborczu i syłomicz pererwało dalszu dijalnist wyborczu, w naślidok czoho Starostwo w Peremyszly peresłało akta wyborczii tamosznomu c. k. sądowy okružnomu w ciły pidniata karnoho. Po ukińczeniu seho predloženo akta wyborczii c. k. Namistnyctwu, kotre riszeniem z d. 2. marta 1907 Cz. 20.469 widkynuło protest wnosenyj protyw ukińčenym wyboram z III. koła i poruczyló perewedenie wyboriw z II. i I. koła.

Wybory tiji widbułyś dnia 20. łypnia 1907, a riszenie szczo do protestu, wnosenoho takoz protyw tym wyboram jest w toci.

Na interpelacyju posliw O. Jaworskoho i towarysziiw w sprawi wyboriw do rady hromadskoi w Prysiwciach, powita Zboriw, maju czest' widpowisty :

Peredowsim prymiczaju, szczo rozpysanie wyboriw do rady hromadskoi naležyt' po mysly postanow rozdiłu II. ord. wyb. hromadskoi do naczałnyka hromady a c. k. Starostwo maje na osnovi §. 18 toji ordynacyji lysz o to dbaty, szczyby pryhotowlenia do wyboriw buły na czas zdilani.

Perszi wybory do rady hromadskoi w Prysiwciach, perewedeni dnia 23. czerwnia 1906 uneważnyło c. k. Namistnyctwo w naślidok wnosenoho protestu ri-

szeniem z dnia 9. weseńnia 1906 Czysło 116.643 z pryczyny bładnoho opowiszczenia reczynicia wyboriw.

Natomist' zakydy, pidneseni protyw ponownym wyboram, kotri widbułyś opišla dnia 22. lutoho 1907, okazałyś pišla perewedenoho dochodženia neuzasadneni, a w naślidok toho c. k. Namistnyctwo riszeniem z dnia 1. łypnia 1907. Czysło 73020 ne uwzhladnyło protestu i uderžalo zakwestyonowani wybory w syli.

Na interpelacyju p. Dra Oleśnickoho i towarysziiw, wneseu d. 4 marcia 1907 w sprawi wyboriw hromadskych w Komariwci, powitu berežańskoho, maju czest' widpowisty, szczo śliduje :

Perwistni wybory czleniw zwerchnosty hromadskoi w Komariwci, dokonani w łypciu 1906, uneważnyło Starostwo, w naślidok wnosenoho protestu, oreczeniem z 27. weseńnia 1906. Czysło 30.947. Wnosenyj protyw tomu oreczeniu rekurs, kotryj odnakož buw radcze naprawlenyj protyw wyboram do rady hromadskoi, poľahodyło Namistnyctwo widmowno riszeniem z dnia 2. sicznia 1907 Czysło 9810, pozcim dokonano ponownych wyboriw zwerchnosty hromadskoi i wwedeno ostateczno nowo wybranu radu hromadsku d. 14 ćwitnia 1907 w urjadowanie.

W interpelacyi posliw Otca Bohaczewskoho i towarysziiw, wnosenij na zasidaniu sojmowim dnia 23. lutoho 1907 do Wydiłu krajewoho i do c. k. Prawytelstwa, pidneseno protyw Wydiłu powitowoho i Starostwa w Mostyskach zakyd, szczo ne chotiat zatwerdyty uchwału rady hromadskoi w Jatwiahach, kotroju postanowleno pryniaty Mychajła Kowalskoho na pysaria hromadskoho na misce Franciszka Walaszka, kotryj nibyto mam zrezygnowaty z posady i zwerneno do Wydiłu krajewoho i do c. k. Prawytelstwa wizwanie, aby sprawu zbađaly i poľožylý koniec tij hrubij anomalii.

Widpowidajuczy na totu interpelacyju, o skilko dotyczyt Włastyj prawytelstwennyh, pozwalaju sobi stwerdyty, szczo własty polityczni ne je ani poklykani ani uprawneni zatwerdžaty uchwały rad hromadskych, dotyczni pryjmowania zhladno widdaluwaniu pysariw hromadskych.

Marszałek. Przystępujemy do porzadku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajewego z projektem regulaminu

dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem. (Al. 273).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Pod względem formalnym wnoszę:

Wysoka Izba raczy wybrać osobną komisję, złożoną z 9 członków i przekazać jej do załatwienia to sprawozdanie Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stadnicki. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. Stadnicki. Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie uczynić pod względem formalnym odmienny wniosek, jak ten, który uczynił sprawozdawca Wydziału krajowego. Proponuję mianowicie, ażeby to sprawozdanie Wydziału krajowego odesłano do komisji dla reformy wyborczej.

Nie przypuszczam, ani nie twierdzę, aby była jakakolwiek łączność między reformą wyborczą a przedmiotem, o który chodzi. Jednakowoż z dwóch powodów wniosek ten czynię. Przedewszystkiem dla nie mnożenia komisji i przez to ułatwienia pracy a powtóre dla tego, iż wiem, że wielu członków komisji dla reformy wyborczej pragnie należeć do tej komisji a zatem tym członkom ułatwioną by była praca w komisji już istniejącej dla tego przedmiotu. Dlatego stawiam ten wniosek formalny, prosząc o jego przyjęcie.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu pod względem formalnym. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Zgadza się z wnioskiem p. Stadnickiego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji dla reformy wyborczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania w drodze łaski za-

patrzenia dla Piotra Grabowskiego, byłego stróża w gmachu sejmowym. (Al. 274).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania celem załatwienia do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie galic. Kasy oszczędności we Lwowie. (Al. 275).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania celem załatwienia do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Jamne ze związku gminy Nahorec małe i utworzenia z niego samostnej gminy administracyjnej. (Al. 276).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kalinówka ze związku gminy Oryszkowce, powiat Bóbrka i utworzenia z niego samostnej gminy administracyjnej. (Al. 277).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy Kopyczyńce do miejscowości, podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51 Dz. u. kr. (Al. 278).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wysoka Izba raczy odesłać to sprawozdanie do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z obszaru dworskiego w Zubowmostach samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Konstantówka. (Al. 279).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. półrocze roku 1908. (Al. 280).

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kra-

jowego p. **Jahl**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków krajowych za r. 1906. (Al. 281).

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jahl**.

Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy krajowych publicznych zbiorników na ropę o pojemności 10.000 cystern. (Al. 282).

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jahl**.

Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie wybudowania dwóch budynków mieszkalnych w krajowej szkole rzemiosł w Zakładzie dla sierót hr. Stanisława Skarbka w Drohowyżu. (Al. 283).

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jahl**.

Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli. (AI. 284).

Sprawozdawca p. Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Jahl.

Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji solnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. (AI. 285).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Wnoszę przekazanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia krajowej centralnej Kasy dla spółek rolniczych. (AI. 286).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Wnoszę przekazanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych. (AI. 287).

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dąbski.

Wnoszę przekazanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektu zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. (AI. 288).

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dąbski.

Stawiam wniosek na odesłanie tego sprawozdania do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciach rachunkowych galicyjskich funduszy propinacyjnych za rok 1906, tudzież o preliminarzach tych funduszy na rok 1908. (AI. 289).

Sprawozdawca poseł Sala ma głos.

Sprawozdawca zastępca członka Wydziału krajowego p. Sala.

Stawiam wniosek na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Arłamowskiej Woli z okręgu sądu powiatowego w Sądowej Wiszni a wcielenia jej do okręgu sądu powiatowego w Mościskach. (AI. 290).

Sprawozdawca poseł Sala ma głos.

Sprawozdawca zastępca członka Wydziału krajowego p. Sala.

Stawiam wniosek na odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Kosmacz i Utopory wraz z obszarami dworskimi z okręgu reprezentacji powiatowej w Kosowie a przydzielenia do okręgu takiejże reprezentacji powiatowej w Kołomyi. (**Al. 291**).

Sprawozdawca poseł Sala ma głos,

Sprawozdawca zastępca członka Wydziału krajowego p. **Sala**.

Stawiam wniosek na odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uznania mandatu poselskiego Romana Kniazia Puzyny, posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu wyborczego kołomyjskiego za zgasy. (**Al. 292**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie uznania mandatu poselskiego Romana kniazia Puzyny posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu wyborczego kołomyjskiego, za zgasy.

Wysoki Sejmie!

C. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie pismem z dnia 7. marca 1907 L. 2.929/pr. zakomunikowało Wydziałowi krajowemu relację c. k. Starostwa z Kołomyi z dnia 26. lutego 1907 L. 26/pr., iż c. k. Sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 13. czerwca 1905 L. cz. P2/4/2

zawiesił kuratelę nad p. Romanem kniazem Puzyną z powodu choroby umysłowej.

Wskutek tego Wydział krajowy w myśl §. 13. regulaminu dla Sejmu krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uznać,

że Roman kniaz Puzyna, poseł na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu wyborczego Kołomyjskiego, utracił wymaganą w §. 1 b. ust. c) krajowej ordynacji wyborczej kwalifikację do obieralności, że więc tem samem zgasł jego mandat poselski.

Sekretarz p. **Urbański**.

Wnoszę na przystąpienie do drugiego czytania.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek, ażeby przystąpić do drugiego czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Teraz otwieram rozprawę pod względem merytorycznym nad samym wnioskiem Wydziału krajowego.

P. **Oleśnicki**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki**. Wysoka Pałato!

Oczywydna riez, szczo suprotiw dat, jaki mostyt w sobi sprawozdanie Wydiłu krajewoho, musymo wsi hołosuwaty za sprawozdaniem Wydiłu krajewoho. Ne možemo odnak pomynuty sposibnosty, szczo by ne pidnesty w tij sprawi kilka uwah, jaki sami w wydu toho wnesenia sia nasuwajut.

Sprawozdanie Wydiłu krajewoho, szczo by mandat posła kołomyjskoho, nad kotrym zawiszeno kuratelu dekretom c. k. Sudu powitowoho z dnia 13. czerwnia 1905 uznaty za pohaszennyj, robyt wrazenie musztardy po obidu i ja ne znaju, dla czoho Wydił krajewyj ne uznaw dosy za widpowidne z tym wneseniem wystupyty a doperwa nyni na poślidnij sesji sojmowij z tym wneseniem wystupaje. Jest notoryczna riez, szczo posol kołomyjskyj w r. 1905 a nawit jeszcze pered r. 1905 ne buw własnowilnyj i sprawa ta zistala w swoim czasi w tij Wys. Pałati poruszena. Suprotiyw notorycznosty toji sprawy dumaju, szczo jeszcze w r. 1905 buw wid-

powidnyj czas tuju sprawu na porjanku dnewnym postawyty.

W tij sprawi ja sam mawjem czest' w mynuwszyj kadencji postawyty interpelacyju. I pozajak wże w czasi wniesienia interpelacji dekret kuratelarny buw prawosylnyj, buw czas siu sprawu sejasz połahodyty i se, szczo my nyni majemo uchwałyty, wże w sesji lutowij uchwałyty. Wyborci kurji selskoji powitu kołomyjskoho majut otże oprawdanyj žal z toji przyczyny, bo powit sej ne buw czerez dowszyj czas w tij Wys. Pałati zastuplenyj. Bo chotiaj kniaź Puzyna jeszcze ne buw sudowno uznany za newłasnowilnoho, odnak faktyczno buw choryj i ne mih braty uczasty w obradach i praciach toho Sojmu.

Powit kołomyjskyj je najbilszyj powit w Hałyczyni, reprezentujuczij mnoho interesiw, a pomymo toho czerez dcwhyj czas ne buw zowsim w tij Wysokij Pałati zastuplenyj ni reprezentowanyj. Buło otże wskazane, szczo by chotiaj na tij poślidnij sesji, na kotrij postawłeno tilko ważnych predmetiw, kotri zroblat z tij sesji dijsno sesju epokowoho znacznia, sej powit maw swoho reprezentanta. Obojatna i bezpredmotewa se riez, jak my teper tuju sprawu połahodymo. Nema bo wże czasu i moźlywosty, szczo by suprotyw istnujuczoi teper ordynacji wyborczoji powit kołomyjskyj jeszcze w tiahu sej kadencji mih posła swoho wybraty. Dumaju otże, szczo obojatna se riez, jaka dola se wniesenie strityt. My oczywdno budemo hołosuwaty za wniesieniem, ale nechaj meni i mojim towarzyszam bude wilno pry tij sposibnosty zastereczy sia proty w takim precedensam na buducznist, szczo by przyczyny, kotri pišla obowiazujuczich perezpysiw znosiat wybyralnist' posła i unewaźnujut mandat posolskyj, doperwa w tak spiznenym czasi do naszoji widimosty peredkładano.

(Brawa i oklaski na ławach posłów ruskich i ludowych).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

W odpowiedzi na wywody p. Oleśnickiego muszę zauważyć, że o uchwale c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi, którą zawieszono kuratelę nad p. Romanem kniazem Puzyną, otrzymał Wydział kra-

jowy wiadomość dopiero w marcu 1907 i przedkłada sprawę Wysokiej Izbie na pierwszym zaraz posiedzeniu po otrzymaniu tej wiadomości.

Postąpił więc Wydział krajowy zupełnie prawidłowo i tak jak tylko postąpić mógł, bo o uchwale, o której nie został uwiadomiony, ani wiedział, ani wiedzieć był obowiązany.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem merytorycznym Wydziału krajowego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego na razie usuwam, następuje więc sprawozdanie komisji szkolnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w sprawach stypendyjnych, szkolnych i artystycznych za czas od 1. lipca 1905 do 15. września 1906 r. **(Aleg. 293)**.

Sprawozdawca poseł Piniński ma głos.

Sprawozdawca p. **Piniński** *(zaczyna czytać sprawozdanie)*.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Piniński** *(czyta)*:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie z czynności Departamentu I. Wydziału krajowego w sprawach stypendyjnych, szkolnych, naukowych i artystycznych przyjmuje się do wiadomości.

II. Wzywa się ponownie c. k. Rząd:

a) ażeby w drodze konstytucyjnej wprowadził reformę przepisów dotyczących się konserwacji pomników historycznych i artystycznych w tym kierunku, by wzmożono wpływ konserwatorów i zapewniono ich orzeczeniom egzekucję, oraz by wprowadzono ewidencję dzieł uznanych

za pomniki mające wartość artystyczną lub historyczną;

b) by wogóle rozwinął silniejszą i skuteczniejszą niż dotąd opiekę nad dawnymi pomnikami w celu usunięcia niebezpieczeństwa ich niszczenia lub nieumiejętnej odnawiania.

Marszał k. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczególowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Piniński** (*czyta*):

I. Sprawozdanie z czynności Departamentu I. Wydziału krajowego w sprawach stypendyjnych, szkolnych, naukowych i artystycznych przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego wniosku.

Sprawozdawca p. **Piniński** (*czyta*):

II. Wzywa się ponownie c. k. Rząd:

a) ażeby w drodze konstytucyjnej wprowadził reformę przepisów dotyczących się konserwacji pomników historycznych i artystycznych w tym kierunku, by wzmocniono wpływ konserwatorów i zapewniono ich orzeczeniom egzekucję, oraz by wprowadzono ewidencję dzieł uznanych za pomniki mające wartość artystyczną lub historyczną;

b) by wogóle rozwinął silniejszą i skuteczniejszą niż dotąd opiekę nad dawnymi pomnikami w celu usunięcia niebezpieczeństwa ich niszczenia lub nieumiejętnej odnawiania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Teraz wracamy do poprzedniego punktu porządku dziennego — następuje więc sprawozdanie komisji gminnej o czynnościach departamentu I. Wydziału kra-

jowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych. (**Aleg. 294**).

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. I. w zakresie spraw gminnych i powiatowych przyjmuje się do wiadomości.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie wziął pod rozwagę sprawę wzmocnienia sił biura dla spraw gminnych i powiatowych.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę taką organizację kursów praktycznych dla kandydatów na pisarzy w gminach wiejskich, ażeby możliwem się stało kształcić większą ilość frekwentantów, niż przy dotychczasowem ich urządzeniu.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w przyszłości dołączał do sprawozdań z czynności Dep. I. sumaryczne wyniki zamknięć rachunkowych gmin i powiatów — nie wyłączając także Lwowa i Krakowa, tudzież zamknięć rachunkowych zakładów, zostających pod ich zarządem.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) ażeby przyspieszył załatwienie sprawy przedłożenia do Najwyższej sankcyi uchwał sejmowych z 16. listopada 1905, zmierzających do systematycznego popierania wymiany dachów z materiału miękkiego na pokrycie ogniotrwałe.

b) ażeby przyspieszył rewizję przestarzałych przepisów o rewersach demokracjonalnych w rejonach fortecznych;

c) Sejm ponawia wezwanie, iżby c. k. Rząd przyspieszył przeprowadzenie nowej ustawy państwowej co do opłat od spadków — ażeby większe miasta, a w szczególności Lwów, mógł, z tej ustawy korzystając, postarać się w drodze ustawy krajowej o otwarcie nowego źródła dochodu na utrzymanie miejscowych ubogich z opłat spadkowych gminnych;

d) ażeby przyspieszył decyzję swoją w sprawie utworzenia stałego funduszu krajowego na zasiłki dla miast na cele asanacyjne;

e) ażeby przyspieszył sprawę stanowczego załatwienia uchwały sejmowej względem zaliczenia zdrojowiska „Krynica” do miejscowości, podlegających przepisom ustawy gminnej z roku 1896.

Pierwsze wezwanie komisji stało się tymczasem bezprzedmiotowe, a to z tego powodu, że w międzyczasie odnośne uchwały sejmowe uzyskały sankcję cesarską.

Z tego powodu też komisja wniossek ten cofa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głós.

Marszałek. Głós ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Zabieram głós nie w tym celu, aby atakować który z przedstawionych wniosków, — ale w tym celu, ażeby zwrócić uwagę na to, że dotychczasowa kontrola ze strony Wys. Izby nad działalnością Wydziału krajowego co się tyczy czynności Departamentu I. dała ten rezultat, iż podnoszą się zewsząd skargi na to, że Wydział krajowy pozwala z gminami wyrabiać to, co się w pierwszym rzędzie podoba c. k. Starostwu.

Faktem jest, że w trakcie odbywania ostatnich wyborów do Rad gminnych 50%, tychże Rad zostało wybranych w drodze uciążliwych 2- i 3-krotnych rekursów i 3-krotnych wyborów i że 50% Rad gminnych nie mogło rozpocząć urzędowania swego w terminie ustawą przepisany, lecz musiało w drodze protestów dochodzić swoich praw, ażeby mógł objąć urzędowanie.

Ile to kosztowało wysiłków, ile strat

poniosła przez to ludność, ile majątków gminnych przez to musiało podupaść, o tem każdy, kto miał sposobność obserwować choćby tylko jeden przewłoczny proces o ukonstituowanie Rady gminnej, wyobrażenie mieć może.

Kiedyśmy wytykali ten smutny fakt, odpowiedziano nam, że niestety na to Wydział krajowy ani c. k. władze nie mają środka zapobiegawczego, ponieważ ustawa dopuszcza tego rodzaju rekursa.

Przyznaję, że nie leży w mocy Wydziału krajowego, ani Rządu ustawę na własną rękę kasować, ale rzecz ma się tak tylko pod względem formalnym, jest to tylko wymówka, gdyż wiemy, że te same władze tam, gdzie chodzi o przeprowadzenie ich spraw, umieją bardzo skutecznie wpływać na sposób postępowania Rad gminnych, względnie Zwierzchności gminnych.

Wiemy, że zarówno Rady powiatowe jak i Starostwa umieją skłonić wójtów i Rady gminne do uległości tam, gdzie uległość ta jest władzom na rękę, — widzimy natomiast, że tam, gdzie chodzi o przewleczenie procesu, w sprawach, które tych panów nie obchodzą, lecz dotyczą tylko wewnętrznych spraw gminy, tam wpływ ten opiekuńczy władz uchyla się i pozwala się gminom pieniać.

Otóż to zarzucamy, że w tym kierunku władze przełożone nie spełniają swego zadania i nie wpływają w granicach ustawą zakreślonych na to, ażeby poskromić to pieniacstwo przy wyborach gminnych. Co więcej! Jeżeli się przegładnie treść tych rekursów i nazwiska osób rekurujących, to przekonamy się, że tam rekurującymi w przeważnej części są protegowani przez c. k. Starostwa i Wydziały powiatowe wójtowie.

Akta namiestnictwa mogą posłużyć w tym kierunku za dowód.

Co do mnie, pozwolę sobie przytoczyć trzy wypadki dla zaillustrowania, że te trzykrotne rekursy aż do Trybunału administracyjnego i w rezultacie trzykrotne wybory, były spowodowane nie przez kogo innego, jak tylko przez benjaminków c. k. Starostw!

Miałem już sposobność mówić w tej Wysokiej Izbie kilkakrotnie o takim typowym przykładzie administracji i opiece władz, a mianowicie o Sasiadowicach w pow. Samborskim.

Tak, niewątpliwie, dziś już naczelnik tej gminy jest usunięty. Ale, jeżeli się zważy, że ludność gminy Sasiadowice musiała swego prawa dochodzić przez przeciąg lat trzech, jeżeli się zważy, że to dochodzenie prawa kosztowało dwa życia ludzkie, jeżeli się policzy te dziesiątki terminów, jakie ludność tej gminy musiała odbyć w Starostwie samborskiem, dalej koszta deputacyi, która jeździła do Lwowa, jeżeli się weźmie na uwagę, że ten wójt Malejki przez ten czas na swoim własnym podwórzu dopuszczał do rozbójów, jeżeli się zważy, że tego rodzaju walka przez dwa i pół, względnie trzy lata w jednej gminie trwać musiała, ażeby doprowadzić do usunięcia tego wójta, to wobec tych wszystkich przykładów musi człowiek drętwieć z żalu, że ludność musiała na to ponieść tyle strat materialnych i moralnych.

A kto był tym rekurującym w Sasiadowicach? Zapewnić mogę, że albo sam wójt Malejki albo jego najbliżsi przyjaciele.

Jest rzeczą wiadomą i to ludność tej gminy w proteście podniosła, że Malejki naumyślnie w ten sposób ogłaszał termin do wyborów rady gminnej, ażeby mógł je potem zakwestyonować. Kazał np. nalepiać posłańcowi ogłoszenie o wyborach, ale gdyby go kto zobaczył, miał on nakaz ogłoszenie to zaraz zdzierać, ażeby w ten sposób mógł obejść ogłoszenie wyboru i ażeby Malejki sam mógł zakwestyonować akt wyborczy w razie niepomysłnego dlań wyniku i przeciągnąć urzędowanie.

Proszę Panów! Sasiadowice są niestety już za głośne. Stwierdzono wykazami urzędowymi, że niestety to wszystko, cośmy mówili, jest prawdą, i żałuję, że nie uwidoczniło w tych wykazach faktu, iż istotnie na tle tych wyborów przyszło aż do zabójstwa. A mianowicie w karczmie banda przygotowana przez Malejkiego napadła na ludzi wracających ze Starostwa, wszczęła bójkę, wśród której jeden człowiek na miejscu zginął, a drugi w szpitalu dokonał żywota.

Nietylko jednak w Sasiadowicach jesteśmy tego świadkami. Widzimy to i gdzieindziej.

Proszę, niech p. Namiestnik, względnie c. k. Rząd, względnie Wydział krajowy, który sprawuje opiekę nad gminami, zechce zbadać akta wyborcze gminy Czeremny w powiecie jasielskim.

Ta gmina przechodziła także trzykrotnie akt wyborczy. Po pierwszym, po drugim i po trzecim akcie wniesiono szereg rekursów. Gmina musiała w naprężeniu czekać, kiedy się skończą machinacje wyborcze. Przy pierwszych wyborach był komisarz rządowy i stwierdził legalność wyboru, a mimoto akt wyborczy został unieważniony, przy drugim wyborze był również komisarz, a akt wyborczy również unieważniono, i przy trzecim był także komisarz — no, ten nareszcie trzeci wybór został za ważny uznany.

A kto był rekurującym w Czeremni?

P. Sołtys, figura starościńska, który z powodu usunięcia z urzędu wójta Kuczka ze względów formalnych dorwał się urzędowania, starał się drogą różnych szykan dopiąć do pochwycenia rządów w gminie. P. Sołtys znanym jest w całym powiecie z tego, że był przez c. k. Starostwo w Jaśle stale używany do agitacji wyborczej przeciwko ludności, a względnie za kandydatem rządowym. I jakiż był powód pierwszego rekursu? Oto nieogłoszenie przez zwierzchność gminną, tj. przez tego Sołtysa terminu do wyborów w przeciągu 8 dni. A kto był sprawcą tego nieogłoszenia? Pan Sołtys. Kto był powodem następnego rekursu? Znowu p. Sołtys. Ludność chodzi do starostwa, żąda ukarania chwilowego kierownika rady gminnej, żąda ukrócenia samowoli ze strony naczelnika gminy, ale ponieważ to jest p. Sołtys, mąż zaufania starosty — więc panu Sołtysowi i włos z głowy nie spada..

Weźmy sąsiednią gminę Święcany. Ten sam przykład. A kiedy w Święcanych po uciążliwych protestach zostaje wybranym wójtem Piotr Cetner, co się robi?

Naprzód zarzuca mu się kurfuszertstwo, że udzielał chorym lekarstw domowych, posadzają go o kradzież drzewa ze starego szpichlerza gminnego. Koniec końców, były dwukrotne wybory i dwukrotnie rozprawy karne. A kiedy ludność potrafiła to wszystko wytrzymać, wtenczas nareszcie Cetner wójtem wybrany zostaje!

Proszę wziąć inne akta wyborcze. Musiałbym iść za porządkiem, gminami, n. p. Olpiny i tak samo cały szereg gmin z jasielskiego i krośnieńskiego, które znam dokładnie, i o których twierdzą kategorycznie, że rekurującymi byli usunięci przez fale ruchu ludowego obrońcy rzą-

dów starościńskich, a chcieli się na swych posterunkach utrzymać.

Lud złamał jednak tych panów, jak i innych złamie i usunie, ale koniec końców, ileż to pracy i wysiłków niepotrzebnie zużyć było potrzeba!

Zwracam uwagę, że tego nie można brać lekko, że idzie tu o 50 procent gmin, to znaczy, że na 6000 gmin mamy 3000 gmin, które muszą tę drogę przejść.

Jest w tem strata ogromna, a to ze względu na majątek gminny, który musi iść na marne w takich warunkach.

Ale jeżeli już nareszcie gmina zmioła protegowanych i przyszedł do urzędowania wójt ludowiec — to co się wyprawia? I tu znowu trzeba zaznaczyć istotne męczeństwo, jakie muszą przejść ci ludzie na urzędzie wójtowskim. Ostatnio zanotowano fakt, jaki zdarzył się w gminie Krościenko wyżne. Prehitko, ekonom dworski z Komborni, zajął chłopotom konie, choć paśli je na swoim. Pastuchy musieli ustąpić, albowiem Prehitko groził im zastrzeleniem. Jednego z pastuchów pobił Prehitko tak silnie kolbą strzelby, że lekarz musiał wystawić pobitemu świadectwo niezdolności do pracy skutkiem ciężkiego pobicia. Wezwany przez świadków zajścia wójt Franciszek Szmyd, wysłał w pole asesora Józefa Glazara, ażeby zbadał istotę czynu. Glazar stwierdził, że nie było winy ze strony włościan, i że była to tylko zwykła napaść Prehitki. Nie pierwszy to wypadek ze strony Prehitki, o czem starostwo ma wiadomość. A gdy ci wieśniacy, właściciele gruntów, przyszli do Starostwa w asystencyi Glazara z uzaleniem się na Perehitkę, to jak ich przyjęto?

Starosta Korytowski zawołał do nich: „Wy zbóje, wy złodzieje, ja was do kryminału każę pozamykać, wynoście się ztąd!“ Członek Zwierzchności gminnej przyszedł interweniować w starostwie — i za to go tego rodzaju pochwała od starosty spotkała — od stróża spraw gminnych! Następnego dnia żandarmem sprowadziło Starostwo tychże ludzi, pod eskortą dla hańby. Odesłano tego asesora do sądu. Sąd go przesłuchuje i wyznacza termin. Dwór na pierwszy, drugi i trzeci termin nie staje; sprawa upada. Tą drogą dostarczyło się dowodów, jaki jest faktyczny stan rzeczy. Sąd zaś w ten sposób sprawę załatwił, że powiedział poszkodowanemu: dwór zażądał 40 K grzywny za zajęte konie, ty oddaj dworowi

świadectwo lekarskie, a on ci za to konie wypuści. I tak się też rzeczywiście stało. W ten sposób włościanin doznaje opieki władz! Ów oddał świadectwo lekarskie dworowi w Komborni, a dwór mu konie wypuścił. Postanowiono włościan respektu nauczyć przez takie udręczenia.

Z tej samej gminy Krościenko wyżne drugi fakt, na tle spraw drogowych.

Ks. Teledze, proboszczowi miejscowemu, wydała się złą droga pewna. Na jego żądanie starostwo natychmiast kazało wójtowi, aby woli ks. Telegi zadość uczynił. Wójt Szmyd przedłożył wykazy, że wszystkie prestacye z czubkiem odrobiono, więc nie ma z czego drogi reperować. Ks. Telega odrzekł, że musi być to, co on chce i dla tego starosta ogłasza Zwierzchności gminnej swoją wolę tego rodzaju:

„Mnie to nic nie obchodzi, że wyście prestacye gminne odrobili, róbcie drugi raz, róbcie trzeci raz, poza ustawą, ale droga, której ksiądz požąda, musi być!“

Oczywista rzecz, wójt w tym stanie rzeczy przy takiej opiece, przy takim przestrzeganiu ustaw ze strony c. k. Starostwa rzeczywiście musiał sam ze sąsiadami nawieść szutru i drogę wyreperować.

(P. Pastor. To dla ks. Telegi?)

Tak jest, ani słowa z tego nie przepuszczę, com tu powiedział. Działo się to dla ks. Telegi. Chodziło o drogę do kościoła w Krościenku wyżnem aż do tzw. białej karczmy.

(P. Pastor. A więc to była droga do kościoła).

Nie, kto do kościoła jedzie, ten ma gościć państwowy i drogę powiatową, i nie potrzebuje tej drogi używać.

A dalej inne fakta tej kategorii.

W gminie Warzyce powiatu jasielskiego przeprowadzano wybory gminne, a przeprowadzano je także w ten sposób, że były wybory pierwsze, drugie i trzecie. Rozchodziło się o usunięcie starego wójta Sanokowskiego a wybranie nowego Jana Zajęca, ludowca.

Kiedy już po trzech wyborach, po rekursach i trudach, trybunał administracyjny orzekł w grudniu 1906, że wybory przeprowadzone są nieważne i że należy je znieść, wówczas okazało się, że orzeczenie trybunału starosty nie obchodzi,

bo co to może obchodzić p. starostę jaśielskiego, on sobie życzy, aby wójtem był dalej lizuń starościński, więc Sankowski został ponownie wójtem wybrany, trybunał administracyjny swoją drogą, a starosta Rawski swoją drogą.

(P. Pastor. Jakie było orzeczenie trybunału?)

Będę miał sposobność przedłożenia Wysokiej Izbie dosłownego brzmienia orzeczenia Trybunału administracyjnego, aby nie ulegało żadnej kwestyi, że to co mówię jest faktem.

Wójt w Krościenku wyżnem czy inny wójt ludowiec nigdy nie będzie 8-dniowego terminu do załatwienia zlecenia starostwa, on nawet 3 dni nie będzie miał, bo wójt w Krościenku wyżnem musi wszystko zrobić w przeciągu 24 godzin. A jeżeli czego w przeciągu 24 godzin nie wykona lub nie załatwi, bo wprost nie miał na to czasu i nie mógł, wówczas bezzwłocznie przychodzi posłańiec karny.

Wójt gminy Krościenko wyżne Franciszek Szmyd na posłańca karnego zapłacił w ciągu tego roku około 120 K.

Może i dziś ma posłańca karnego, bo gmina ma spór z ks. Telegą o spłatę jakiejś robocizny pańszczyźnianej.

Mianowicie jeszcze z dawnych czasów zachował sobie ksiądz proboszcz w Krościenku wyżnem służebność robocizny od parafian.

Jakkolwiek owe ciężary już dawno zostały z hipoteki oczyszczone i nigdzie ani śladu z nich nie ma, ks. proboszcz powiada, że ma to w inwentarzu, a skoro ma w inwentarzu, do którego naturalnie gmina przystępu nie ma, przeto koniecznie musi się zapłacić.

I oto przed miesiącem, wydaje się naczelnikowi gminy Krościenko wyżne polecenie, aby przynaglił wszystkich zobowiązanych do tych prac, iżby do 12 września ze swoich zobowiązań się uiszcili. Jestem pewny, że jeżeli się do 12. bm. nie uiszcili, z pewnością tam być musi posłańiec karny.

Pozwolę sobie ten reskrypt starostwa zareprodukować w interpelacji, którą jutro lub pojutrze wniosę, aby wykazać jak się objawia niechęć i szykana władz wobec gmin, które się władzy nie podobają,

A ile ci ludzie przeszli szykan przy

wyborach do Rady państwa, to pojęcie ludzkie przechodzi!

I dlatego, moi Panowie, nie dziwcie się dlaczego ten lud jest tak opozycyjny nie dziwcie się, że mimo pięknych gazet, które macie Panowie, mimo że robicie w towarzystwie rolniczem i w towarzystwie gospodarskiem i tu i tam czynicie dla ludu, mimo to ten lud jest opozycyjny.

I to się nie zmieni, dopóki się system cały nie zmieni.

Proszę Panów! jak ta ludność nie ma być rozgoryczona, jeżeli taki wójt n. p. Piotr Folta z Odrzykonja, choć to człowiek, któremu nikt nic zarzucić nie może, tylko tyle, że jest ludowcem i że ma to nieszczęście, iż jest wójtem od 2 lat po prostu ani jednego dnia nie ma spokojnego, co tydzień po kilka razy musi chodzić do starostwa, ciągle do starostwa i to bez końca.

Oczywista więc rzecz, że przy takiej opiece ze strony władz przełożonych ludność musi być rozgoryczona i gospodarza musi chromać.

Przytoczę dalszy przykład.

Naczelnik gminy Ostrusza w powiecie grybowski, Daniel Gadecki, został zasuspendowany według reskryptu starostwa, który własnymi oczyma czytałem i który w interpelacji zareprodukuję dosłownie, za to, że jak w reskrypcie powiedziano, pozwolił sobie fundusze gminne naruszyć na kwotę 5 K.

Byłoby to sprawiedliwym, gdyby istotnie był naruszył fundusze gminne.

Więc kazałem sobie przedłożyć dowody i te dowody były produkowane starostwu w Grybowie wykazujące, że wójt tych 5 K wziął na podstawie uchwały rady gminnej i wszyscy radni gminni podpisali tę uchwałę asygnującą owych 5 K. Ale co to starostę obchodzi, pomimo uchwały Rady gminnej, pomimo asygnaty suspenduje naczelnika, Daniela Gadeckiego, dlatego, że jest ludowcem, człowiekiem wybitnym w powiecie.

Albo np. wójt Józef Chmura w Brzezinach powiatu ropczyckiego, co ten przeszedł.

Fakt jest następujący. Wskutek śmierci Tomasza Gąsiora przyszedł do urzędowania Józef Chmura.

Człowiek to spokojny, cichy. Został urzędowanie w takim stanie, że kancelaryja gminna mieściła się w ósmym kil-

metrze na końcu wsi. Gmina duża ma 8 kilometrów długości a na samym skraju wsi była kancelarya gminna. Tedy mieszkaniec Brzezina musiał 8 kilometrów podróżować, by się dostać do kancelaryi gminnej.

Nie dość na tem, ale kancelarya gminna nowemu wójtowi dlatego się nie podobała, że dom, w którym się mieściła, był własnością wdowy, lubiącej się wesoło zabawiać. Dawnemu wójtowi było to na rękę, nowy jednak nie chciał być uczestnikiem tych zabaw, udał się do starostwa i oświadczył: „Ja tam urzędować nie mogę, bo nie chcę się wobec żony i dzieci na pośmiewisko narażać“.

Z tych powodów, znanych starostwu, przynosi tedy Józef Chmura kancelaryę do środka gminy, pod kościół, o 4 kilometry bliżej. Starostwo suspenduje go za to i przy tej sposobności oddano kasę gminną w ręce człowieka, który żadnym majątkiem nie dysponuje i gwarancji nie przedstawia, ale za to jest podlizywanym starostwa a nie jest ludowcem. Więc takiemu nicponiowi można było oddać kancelaryę, a w rękę ludowca zostawić jej nie było można! Chmura musiał przejść cały szereg procesów karnych, naturalnie wszędzie wygrał, ale ile go to czasu i strat materyalnych kosztowało, to każdy może sobie obliczyć.

Weźmy teraz czas wyborczy w białskim. Zasuspendowano tam kilkunastu wójtów, którzy przedtem byli zupełnie dobrzy do ściągania podatków, awizowania rekrutów itd., ale gdy przyszły wybory i trzeba było usunąć niewygodnych, od sporządzania nowej listy, naraz uznano ich za niezdolnych do wykonywania poruczonego zakresu działania i odebrano go im, aby im go napowrót oddać ale aż po wyborach.

Tego rodzaju fakty są na porządku dziennym i Wydział krajowy jako władza opiekuńcza powinien mieć o nich wiadomość, jeżeli ja wiem o nich jako człowiek prywatny. Najlepsza ustawa gminna nie pomoże, jeżeli się będzie nawet wynagradzało tych, którzy ją obchodzą.

Jednak nietylko w radach gminnych tego rodzaju stan rzeczy w tej chwili panuje, ale — z ubolewaniem to podnoszę — także w wydziałach i radach powiatowych. Dzieją się tam rzeczy, które Wydział krajowy stanowczo usunąć powinien. Nie mam nic przeciw temu, żeby

p. Jędrzejowicz, marszałek rady powiatowej rzeszowskiej, założył sobie i 6 biur do agitacyi wyborczej i żeby sekretarz rady powiatowej przez cały swój czas poza urzędem ślęczał w tych biurach, ale w interesie powagi władz powiatowych stanowczo muszę się zastrzedz przeciwko temu, żeby rada powiatowa była biurem wyborczym jakiegokolwiek stronnictwa. Nie atakuję agitacyi p. Jędrzejowicza, owszem niech sobie agituje zdrów, ale poza radą powiatową, niech ma lokal wyborczy tak jak my, a wtedy będziemy równą bronią walczyć ze sobą.

Zwracam dalej uwagę na to, jak niepomernie wysokie koszta dla kraju wynikają z powodu niektórych dozorów powiatowych. Nie mam w tej chwili dotyczących cyfr pod ręką, ale Wydział krajowy je ma. Proszę się np. przyjrzeć kosztom sprawiania taczek i łopat na budującą się drogę Brzesko-Dynów. Prawie co roku sprawia się nową połowę taczek i łopat, wskutek czego wydatek na taczki wzrasta w olbrzymie sumy, a przecież taczki dla rady powiatowej nie powinny być gorsze niż dla prywatnego gospodarza, owszem, powinny być lepsze, a jeżeli gospodarz jako odbiorca drobny ma takie taczki przez kilka lat, to sądzę, że one także i dla rady powiatowej powinny na kilka lat wystarczyć. Ale niestety! wiem o tem, że przy takiej administracyi w powiatach, jaka nieraz ma miejsce, są możliwe fakta, że sekretarz Rady powiatowej w Brzozowie mający 2000 zł. rocznej pensyi, ma w kasie lwowskiej zaoszczędzonych w ciągu paru lat 30.000 zł., choć żyje jak magnat. Znamy stosunek drożdżnianie i wiemy, że taki urzędnik zaledwie wyżyć ze swej pensyi mógłby, naraz dowiadujemy się, że to kapitalista, że on na swoim stanowisku potrafił aż taki majątek złożyć — ale za to taczek Wydziałowi krajowemu co roku brakuje!

Wysoka Izbo! Gmina, jak na to wszyscy się zgadzamy, stanowi podstawę całej administracyi i od życia gminy zależy życie całego kraju. Jakiemże jednak będziemy mieli to życie gminy, jeżeli będziemy mu stawiali sztuczne tany, jeżeli nie będziemy się starali o to, aby ono w każdym kierunku po myśli obowiązujących ustaw rozwijać się mogło. Nie chodzi o to, czy ten lub ów został wójttem, bo to są drobiazgi, musimy jednak pozwolić ludności, aby ona miała radę gminną taką, jaką chce mieć, bo jeżeli gminie narzuca się radę, to nie będzie

ona mogła rozwinąć życia i spełnić należycie swych obowiązków.

Nie należy tedy krzywić i wypaczać woli ludności co do wyboru zwierzchności gminnej, lecz owszem należy zawarować jej pod tym względem samoistność tak, aby rady gminne mogły być rzeczywistym wyrazem woli ludności, bo tylko tak poprowadzimy gminę do tego stopnia rozwoju, jakiego sobie życzymy.

Dalej należy koniecznie gminy inną ze strony władz autonomicznych otoczyć opieką niż dotychczas bywało w ich stosunkach z c. k. rządem. Dobrze, jeżeli c. k. rząd chce przeprowadzić wybory w pewnym kierunku, to jest jego rzeczą używać wpływów w tym kierunku, ale obowiązkiem władzy obywatelskiej, jaką jest rada powiatowa, jest temu przeciwdziałać, aby gwoli robienia wyborów nie wypaczano całej administracji gminnej i tak naczelników gmin jak i rad gminnych nie demoralizowano. Jest obowiązkiem Wydziału krajowego zapobiedz tego rodzaju krzywdom, o jakich wspomniałem mówiąc o radzie gminnej w Krościenku wyżnem. Oczywiście, że gdyby rady gminne chciały w wypadku każdym wołać o pomoc Wydziału krajowego, to przy tym wielkim nawale pisaniny trzebaby psuć jeszcze więcej papieru, ale Wydział krajowy ma możliwość dowiedzieć się o nich z ogłoszeń publicznych, bo przecież o takich wypadkach drukuje się i na wiecach szeroko się mówi.

Ja muszę podnieść zarzut pod adresem Wydziału krajowego i Wydziału powiatowego, że na przykład w sprawie wyborów w Sasiadowicach, pomimo, że ta sprawa była w Sejmie omawiana, nie raczył ani Wydział krajowy, ani Wydział powiatowy gminie tej przyjść z pomocą i ją od tej walki uwolnić.

Uchwały o pomnożeniu urzędników nie pomogą nam, o ile tamte interesy nie będą uznawane.

A mam to przekonanie i tę silną wiarę, że i faktycznie bez pomnożenia urzędników gminy uświadomione co do interesów prywatnych i publicznych chciałyby i potrafiłyby sprostać tym zadaniom, jakie się im nakłada i czego się od nich żąda.

Zamiast tych dodatków, dajmy mu wolność, swobodę rozwoju, możliwość stanowienia w radzie gminnej czy zwierzchności gminnej, a wtedy one bez pomocy Wydziału krajowego rozwijać się będą.

Ja skończyłam.

Marszałek. Z kolei do głosu zapisany jest poseł Oleśnicki. Udzielam mu głosu.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Sprawozdanie Wydziału krajowego szczo do dijalnosty perszoho departamentu z natury riczej budyt żywyj interes tak w tij pałati jak i w kraju — bo sprawozdanie se dotykaje spraw hromadských a poseredno i powitowych.

My zanymajemo sia poślidnymy sprawamy wysokoji polityky, sprawamy może perworiadnoho znaczinia odnak ne dotykajucznych bezposeredno gruntu administracji krajewojoj; gruntu administracji hromadskoj i powitowoj. Za mało majemo czasu, za mało nahody prydywytyś toji gospodarci i obdumaty sredstwa, pry pomoczy kotrych to gospodarstwo hromad i powitiw mohłoby sia uspiszno dla rozwoju selaństwa rozwywaty.

Ja dumaju, szczo ta obstawyna wychodyt na welyku szkodou gospodarstwa krajewoho, bo koły koriń seho gospodarstwa: hromada, ne rozwywaje sia należyto, koły koriń toj podtoczujut toho roda obstawyny, to oczewydnou ne možna stawlaty śwityłych horoskopiw.

Koły prystupaju do omawlania spraw perszoho departamentu Wydziału krajewoho, to peredowsim muszu pid pewnym whładom podiłyty zamity komisiji hromadskoj, szczo se sprawozdanie uważaje za nepowne. I w riczy samij sprawozdanie se jest za mało powne i za mało dokładne. Zi sprawozdania toho my znajemo tilko zahalnykowi cyfry, szczo w tilko a tilko hromadach i powitach pereprawadženo lustracji, szczo w tilko a tilko hromadach czy powitach rozwiazano rady hromadski i powitowi, i na tim koneć. Ja tym bilsze uprawnnyj zabyraty hołos w sij sprawi bo w roci 1900. postawywjem wnesenie o rozszyrenie etatu urjaduykiw Wydziału krajewoho, kotriby mały za cil perewodyty lustracji po hromadach i powitach; i dijsno zapała dotyczna uchwała Wysokocho Sojmu, kotroju toj etat zistaw rozszyrennyj i skriplennyj. I dijsno možna bułos wyžadaty szczo toj skriplennyj etat woźme sia do spowniania swoich zadacz.

Ja ne zapereczaju, szczo tam de zapotrebowano pomoczy I-oho departamentu i de zažadano delegata, spowniaw win swoji obowiazky zwisno i toczno. I dijsno z toho ne možna postawyty perszomu departamentowy zakydu.

Odnak toj zakyd mihbyim pidnesty, szczo w zahali lustracyji je za mało zi zhladu na hromady i druhu uwahu, szczo majemo za mało wysłidiw szczo do lustracyj pereprowadżenych w wydiłach powitowych.

I dijsno maw i Wydił krajewyj i departament perszyj nahodu czuty pid tym zhladam duże mnoho žadań i žalob.

Ja pryhadaju szczo zi storony naszoji wid 2 lit stawleni buły interpelaciji do Wydiłu krajewoho szczo do dekotrych nadużyť po powitach, kotri domahały sia konieczno i najskorsze skontrolowania j sredstw zarady. Ja pryhadaju interpelaciju naszu szczo do hospodarki wydiłu powitowoho w Horodenci. W Horodenci dijałyś dijsno riczy, kotri zasłuhowały na bacznu uwahu i kontrolu zi storony Wydiłu krajewoho. W interpelacjach naprowadyły my prymiom taki fakta, szczo wydił powitowyj i rada powitowa jest w rukach odnoho czołowika, sekretara wydiłu powitowoho, szczo jest i marszałkom i wydiłom powitowym i hołownoju osoboju w cilim powiti. Hospodarka jeho ide peredowsim na koryst' jeho własnoji kieszeni. Tam nakyneno hromadam powitu horodeńskoho prymusowe peremirenie hruntiw selańskych czerez inżynieriw, blyskych rewnych jeho, a inżynierij ty prysłały potim rachunky hromadam, kotri ich rujnowały. Nawelyśmo fakt, szczo tomu sekretarewy zaczyślajut duże znaczni sumy tytułom zaliczki na jeho pensju w ciły budowy domu. W zahali wykazałyśmo, szczo hospodarka toho wydiłu powitowoho jest skandaliczna i obowiazkom je Wydiłu krajewoho tu hospodarku skontroluwaty i doprowadyty wpływy wsemohuszczoho sekretaria do własnywoji miry.

O tim w sprawozdaniu nema žadnoji zhadky i w zahali z niho ne znajemo szczo zistało przedpryniate. Dlatoho korystaju z toho, szczo jeśm pry sprawozdaniu komisiji hromadskoj, pidnoszu se i kładu na serce Wydiłowy krajewomu i ekscelencyi panu marszałkowu, szczo by seju sprawoju podribno i stysło zaniaty sia schotiw.

Szczo do hospodarki poedynokych hromad, to z duże drastycznymi wystupaw prymiramy posoł towarysz Stapińskij. Dotykajut wony hospodarki w zachidnij Hałyczyni. Kołyby ja chotiw ity jeho ślidom, mihbyim z duże obszyrnoju i czy-

ślennoju kazuistykoju dokazaty seho na Hałyczyni schidnij. Ne choczut odnak toho dotykaty, ne choczut naprowadyty poedynokych wypadkiw, chotia wony i interesowni i cikawi i charakterystyczni. Welyku sumu tych śluczajiw, wypadkiw poedynokych nawelyśmo w interpelacjach naszych tak tutky jak i w Radi derżawniji.

Choczut odnak zahalnymi słowamy wskazaty na hołowni pryczyny, kotri nyńka spyniajut' hospodarku hromadsku w jeji prawylnim chodi i ne dajut' rozwywaty sia hromadam naszym kulturno i ekonomiczno.

Pryczyna leżyť po czasty w zakonodawstwi a po czasty w administracyji. Nejbilsoju pryczynoju dlaczoho nyńky administracija hromadska ne może fungowaty, je jak wże słuszno skazaw p. Stapińskij fakt, szczo nyńky do bezkonecznasty peretiahaje sia koždyj wybir do Rady hromdskij i do zwernchnasty hromadskij w neskończenist rekursamy a naślidkom toho fungujut' u nas dożywotni zwernchnasty hromadski, dożywotni wijty i powniat swij urjad zowsim protyw zakona tak, szczo w mnohych hromadach powstaje formalnyj stan exlex, kotryj powoduje, szczo wsi riszenia Rady hromadskij, sut wże ne formalni, ne prywatni, ale po prostu neważni. Bilše jak 50% hromad u wschidnij Hałyczyni nyńky urjaduje nelehalno i ne formalno a je wże utertyj zwyczaj, szczo jesły prychodyť wybir do Rady hromadskij a zistane wybranyj naczałnyk hromady jencyj jak doteperisznij, tohdy dawnyjszyj naczałnyk, jesły jeho do Rady hromadskij ne wyberut' w tij chwyli značhodyť podatnych i pryčhlynych sobi czleniw hromady, kotri protyw nowoho wyboru rekurujut' i rozpoczynaje sia procedura, kotra spyniaje ukonstytuowanie sia Rady hromadskij neraz na kika najciat lit.

Ja rozumiju szczo z własteju rozluczyty sia prykro, riwno z fotelom ministerjalnym jak z prezydjalnym krisłom w Radi hromadskij, odnak szczo by nyny istnujuczi prawa i własny administracijni wspomahały toho roda proceduru, toho roda prowolikanie ukonstytuowania i unormowania stosunkiw prawnych w hromadi, se uważaju za nezhidne z zadaczeju własny, a prjamo protyw dobru kraju i rozwytkowy hromady.

Ja wże dwa razy w tij Wysokij Pałati mawjem nahodu imenno w r. 1904 raz, a w r. 1905 druhij raz, pokazaty na

oden duże drastycznyj prymir pid tym wzhladom, imenno na sprawu Rady hromadskij w hromadi Toporiw powitu brodskoho. W r. 1903. d. 16. lutoho zrezygnuwaw w Toporowi zastupnyk naczalnyka hromady Martyn Poźniak i 8 radnych. Suprotyw toho Rada hromadska prymiała ich rezygnaciju i na 9. marta 1903 rozpysała wybir dopowniajuczyj. Starostwo w Brodach znesło odnak uchwału Rady hromadskij, kotroju tuju rezygnaciju do widomosty taja Rada pryniała i widdała uriadowanie zrezygnowawszomu zastupnykowi Martynowi Poźniakowi. Wid toho riszenia Starostwa wnesły hromadjanie rekurs, rekurs opynyw sia o Trybunał administracyjnyj, kotryj uznaw szczo uchwała Rady hromadskij, kotroju rezygnaciju Martyna Poźniaka i 8 radnych do widomosty pryniato je prawosylna i szczo ony faktyczno jako taki, kotri zrezygnuwały, uważani najut buty. Mymo toho czotyry roky urjaduje Rada hromadska pid prezdyjeju Martyna Poźniaka i pry uczasty lysze tych, kotri zrezygnuwały, uchwalaje szczoriczno budżet i uprawlaje sprawamy hromady. Je se taka anomalia, jaku chyba iz świczkoju w dobre zorhanizowanym kraju, tam de prawo obowiazuje szukaty by možno. Dwi interpelaciji wnesłyśmo do Wys. Prawytelstwa w tim wzhladi, mymo toho Martyu Poźniak z toho sia śmije, śmije sia z Trybunału administracyjnoho, śmije sia z naszych interpelaciji, śmije sia z Namistnyctwa, śmije sia z Sojmu i urjaduje i bude urjadowaty tak dowho, jak dowho jemu sia bude podobaty. Takyh prymiriw je duże bohato.

Ne choczmu muczyty Wys. Pałaty i powtarjaty to szczo kilka raziw wże czuda, ale oto nyńky distawjem petyciju do Sojmu z hromady Tuchla powitu stryjskoho pidpysanu czerez wsich czleniw Rady hromadskij i cile množestwo horożan Tuchli, de przedstawljut' meni toho roda stan riezcy: W r. 1904 usunenyj zistaw naczalnyk hromady Tuchla Seń Diduch z urjadowania, a razem z nym zrezygnuwały, ustupyły, wzhladno pomerły szcze 4 człeny Rady hromadskij w Tuchli. W lutim 1905 obniaw urjadowanie zastupnyk naczalnyka hromady Ołeksia Mychajłowycz, kotryj do sej pory urjaduje. Starostwo reskryptom z 31. maja 1905 poruczycyło tomu Mychajłowyczowu, szczo aby perewiw wybir dopowniajuczyj naczalnyka hromady i 4 radnych, odnak protyw toho reskrypta Starostwa wnese-

nyj zistaw czerez osoby, kotrym na tim zależało, rekurs, a chotiaj Namistnyctwo reskryptom z 16 hrudnia 1905 zatwerdyło oreczenie Starostwa a naślidkom toho nakaz wydanyj zastupnykowi naczalnyka hromady, szczo aby perewiw wybir, staw sia prawosylnyj w r. 1905. odnak do teper ne zistaw wybir perewedenyj. Mychajłowycz, kotroho honoru zowsim ne choczmu tu szarpaty, szarpaje hromadu tak sylno, szczo dijsno zachodyt' obawa, szczo jesly jeho urjadowanie peretiahne sia jeszcze czerez rik, to hromada Tuchla po prostu pizde na żebry. Otže znów je takyj słuczaj, szczo czerez kilka lit urjadujut' tii osoby, kotri ostateczno żadnoho prawa do urjadowania ne majut', zarządzenia zwernchnosty sia ignoruje i hromada z toho jak najbilszu szkodę ponosyt. Kolega Stapiński pidnis, szczo pryczynuju toho je fortyowanie iz storony włastej i jak raz tych, kotri rekursy wnosiat'. Ja możebym tak dałeko ne pijszow, bo ostateczno nikomu ne možna zabronyty prawa wnoszenia rekursu, ale skažu szczo pryczyna je podwijna: raz w samim ustawodastwi a potomu w administraciji.

Szczo sia tyczyt ustawodawstwa, to reforma zakona hromadzkoho je w zahali konieczna. Ustawa hromadska nasza je perestarila, na wskriś sprochniawila, ne widpowidaje widnosynam i potrebam suczasnym.

Dumaju, szczo pry nahodi toj reformy musyt' takoz nastupyty gruntowna, radykalna reforma toj procedury z tymy protestamy protyw wyboriw hromadskych, musyt' buty remedura konieczno wynajdena, szczo aby tymy protestamy ne peretiahano w bezkonecznist urjadowania neprawnoho starych rad hromadskych i starych naczalnykiw hromad.

Z druhoj odnak storony i pry teperisznym stani riezcy sprawa ta może buty chotiaj w czasty poahodżena czerez intenzywnijszu praciu administracyjnu.

Pered 5 abo 6 rokamy zdaje sia meni, szczo w r. 1901 — ja naprowadyw w tij Wys. Pałati cilyj rjad słuczajiw, kotri ja zibraw w ciżim kraju i postawym widpowidnu rezolucyju a tohdysznyj p. Namistnyk przyznaw meni zowsim prawdu, lysz skazaw, szczo Namistnyctwo w swoim departamenti hromadskim maje za mało syl, szczo aby mohło jak ślid uporaty sia w czas iz wsimy rekursamy w sprawach hromadskych. Ja dumaju, szczo se ne je pereszkođa, kotraby ne dała sia usunuty.

Jeśli kraj uważaw za widpowidne skripty swij etat osobowyj w departamenti dla spraw hromadskych, to tym bilszyj je obowiazok zrobyty se wzhladom dotycznoho departamentu namistnytwa. Oszczadnist je tu marnotrawstwom.

Dlatoho dumaju, szczo odnoju z perszych spraw na porjadku dnewnym toi Pałaty powynna buty zmina zakona hromadskoho. I my stawljuczuy w sprawach duże mense ważnych wsilaki wnesenia i rezolucyj do prawytelstwa, ne możemo pomynaty i toi najbilsoi sprawy i dlatoho ja stawljaju rezolucyju

(czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, by spowodował jak najrychlejsze rozstrzygnięcie wszystkich zalegających protestów przeciw wyborom rad i zwierzchności gminnych i ustanowił w drodze rozporządzenia prekluzywne możliwie najkrótsze terminu do ich załatwienia.

Ja dumaju, szczo na razi tilko tym sposobom sprawa bude mohła buty załahodżena, jeśli bude ustanowlenyj termin prekluzyjnyj, do kotroho musyt sia zastastosowaty Starostwo i Namistnytwo.

Ja znaju duże dobre, szczo seho roku prestolna besida tronowa mež inszymy zapowila reformu nowoi administracyi, a kotra pišla besidy tronowoi mała polahaty w podili kraju na okruhy administracyjni. Ja jeśm toi hadky, szczo skoro ne wynajdem seredstwa, szczooby ta maszyna na dołyni uspiszno funkcyonowała, to wsiaka reforma administracyjna ne prynese požadanych uspicchw.

Musymo zło ułeczyty w korinciū, in radice.

Proponowana czerez mene rezolucya pryczynyt sia może chotiaj do czastkownoho naprawlenia tych w koriniu w najwyzszym stepeni popsowanych i zdeprawowanych widnosyn hromadskych i dlatoho proszu o pryniatie toi rezolucyj.

(Brawa).

Marszałek. Głos ma JE. p. Namiestnik.

J. E. p. Namiestnik. Wysoka Izbo!

Podnoszono tu žale i protesty, že rekursy odnoszące się do wyborów gminnych zalegają dłuższy czas i že wskutek tego czas urzędowania rad gminnych ponad peryod sześćioletni znacznie się przedłuża.

Miałem sposobność w ostatnich czasach tą sprawą się zajmować i chcąc dokładnie zbadać stan rzeczy, kazałem sobie przedkładać sprawozdania ze wszystkich powiatów kraju. I muszę, proszę panów, powiedzieć, że w zachodniej części kraju, którą p. Stapiński przedstawił tak czarno, rzeczy mają się, rzec mogę, nawet całkiem dobrze.

Mogę bowiem przytoczyć cyfry, że na mniej więcej 2.500 gmin w zachodniej części kraju, jest takich gmin, gdzie wskutek niezadowolonych jeszcze protestów, rady gminne ponad czas urzędują 70 i parę.

Te pojedyncze wypadki, które tu szanowny poseł cytował, dokładnie zbadam i być może, że będę miał sposobność jeszcze w bieżącej sesji przedstawić Wysokiemu Sejmowi z mej strony stan rzeczy.

Co do jednego faktu, mianowicie co do gminy Sasiadowic, to mógł szanowny poseł z dzisiejszej odpowiedzi p. komisarza rządowego przyjąć do wiadomości, że władza, przyszedłszy do przekonania, że rzeczywiście wybór nowej rady gminnej przewleka się z winy urzędującego wójta, obecnie w porozumieniu z Wydziałem krajowym tego wójta z urzędowania złożyła.

W każdej gminie a przynajmniej w bardzo wielu, są dwie partye, które się wzajem zwalczają. Namiestnictwo rozstrzygając protesty, musi się trzymać li tylko przepisów ustawy i mogę panów zaręczyć, że nie wie, czy protestująca partya należy do partyi ludowców, czy do innej.

Nieraz nawet chciało Namiestnictwo, jeśli chodziło o drobną usterkę, przeoczyć ją i zatwierdzić wybory, lecz pieniądze naszego ludu jest wielkie.

Dla nieraz całkiem drobnych nieformalności aktu wyborczego, jedna z partyi niezadowolona ostatecznym załatwieniem sprawy przez Namiestnictwo wnosi zażalenie do trybunału administracyjnego a jeżeli trybunał administracyjny z powodu tych nieformalności znosi prawomocne orzeczenie Namiestnictwa, wtedy powstaje jeszcze większy chaos.

(Głosy. Całkiem słusznie).

Przekonałem się jednak, że w jednym czy dwóch powiatach wschodniej Galicyi jest rzeczywiście zanadto wiele gmin, których czas urzędowania przeciąga się bez dostatecznej prawnej konie-

czności po za ustawą przepisany peryod. Nienormalny ten stan będzie jednak w najbliższej przyszłości odpowiednio uregulowany.

Ma zupełną słuszość p. Oleśnicki, że bardzo drobnostkowe przepisy dziś obowiązującej ustawy gminnej utrudniają szybkie załatwienie spraw i rekursów.

Rekursy te jednak w najbliższym czasie o ile możliwości są szybko zlikwidowane.

Czy ustanowienie prekluzyjnego terminu złemu zaradzi, to pozwolę sobie do pewnego stopnia powątpiewać. Albo ten czas będzie za krótki, a wtedy nie będzie go można dotrzymać, albo będzie długi, a wtenczas może nie byłoby to iście odpowiednią remedurą i nie poprawiłoby stanu rzeczy.

Jeśliby Sejm był tego zdania, żeby ustanowić termin krótki, wtedy mogłoby przyjść do tego, że niemożnaby było tego terminu zachować, bo wszystkie zarzuty protestu muszą być przecie dokładnie zbadane. Świadkowie, których przesłuchać należy, nie zawsze są na miejscu i mimo najlepszej woli sprawa może się przedłużyć.

Ustanawiać krótki prekluzyjny termin, a potem nie módz go dotrzymać, jest i dla ludności i dla urzędników rzeczą bardzo złą, bo przyzwyczajają do nieprzeprzestregania ustawowych przepisów.

Nie mogę zarzutów p. Stapińskiego szczególnie odpiierać.

Jeżeli jednakowoż w jakim poszczególnym wypadku władza pierwszej instancji w nieodpowiedni postąpiła sobie sposób, to muszę mu wskazać, że strona która sądzi, że jest pokrzywdzoną ma bardzo prostą drogę, a jest nią wniesienie rekursu czy zażalenia do drugiej, względnie trzeciej instancji.

Ja z mojej strony, jeśli tylko nadużycie władzy się okaże, starać się będę natychmiast je usunąć i z pewnością nigdy nadużyć tolerować nie będę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wysoka Izbo!

Wobec podniesionych tu ze strony

kilku posłów zarzutów, jakoby przy sposobności wyborów do rad gminnych Wydział krajowy tolerował nadużycia ze strony byłych wójtów bądź też ich nieprawidłowe urzędowanie, które przedłuża w nieskończoność urzędowanie niektórych rad gminnych, — ośmielam się przede wszystkim zwrócić na to uwagę, że Wydział krajowy w żadnej styczności z temi sprawami nie stoi i żadnej nie ma na ingerencyi. Cała ingerencya Wydziału krajowego rozpoczyna się dopiero z chwilą, gdy rząd przyszedłszy do przekonania, że z jakąś radą nie może sobie już dać rady, zwróci się do Wydziału krajowego z wezwaniem, żeby tam zrobić porządek.

Podnosząc tu różne nadużycia ze strony wójtów i rad gminnych, p. Stapiński przeoczył jednak ten moment ważny zdaniem mojem, że tu głównie sama ordynacya wyborcza, sam sposób wyboru ułatwia te wszystkie nadużycia.

(Głosy: „Bardzo słuszenie“).

Sama możność nadużyć dana przez ustawę, w połączeniu z wiecznie rosnącym niezadowoleniem właściwym każdej mniejszości — jakkolwiek ona jest — i chęcią postawienia na swoim, — sprawia, że tego rodzaju nadużycia się dzieją i w nieskończoność przedłużają. Bo skoro każdemu wareholowi daną jest możność przeciągania podobnych spraw, to tem większą oczywiście możność przewlekania ma w swem ręku każdy wójt.

Reforma w tym kierunku, ażeby takie nadużycie uniemożliwić a przynajmniej ukrócić, jest więc rzeczywiście potrzebna i w tym względzie zgadzam się z głosami, które się tu w tej mierze podnoszą.

Niech mi jednak wolno będzie zwrócić uwagę na to, że reforma taka nie jest znowu tak łatwą i że bez pewnych ofiar dla dotychczasowych przekonani i tendencyj się nie obejdzie. Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że obecna ordynacya wyborcza z wszystkimi środkami ochronnymi, dającymi jednak także możność przeciągania nadużyć, jest zbudowana na tendencyi ochrony pokrzywdzonego; nadaje mu bowiem prawo wnoszenia protestów, rekursów, a wreszcie zażaleń do Najwyższego Trybunału, i dopóki to wszystko nie jest rozstrzygnięte, to nie można nic zrobić. Jeśli więc będziemy chcieli spowodować szybsze załatwianie się z takimi radami gminnymi lub wójtami urzędującymi bezprawnie,

to będziemy równocześnie musieli ukrócić nieco te względy, jakimi obecna ordynacja otacza każdego, kto tylko czuje się pokrzywdzonym. Jedno bez drugiego nie pójdzie, są to dwie rzeczy nierozdzielne.

(Głosy: „Bardzo słusznie“).

Co do ustanowienia Rządowi jakichś ścisłych terminów do rozstrzygania protestów i rekursów, to o ile w takiej uchwale miałyby znaleźć wyraz życzenie Wys. Izby, ażeby tego rodzaju sprawy były szybko załatwiane, — to zgoda. Gdyby jednak taka uchwała miała mieć znaczenie inne i pociągnąć za sobą jakieś ważniejsze konsekwencje, to mnie się to rzecz wydaje bardzo trudną. Musimy bowiem zarazem powiedzieć, skoro już termin taki ustanawiamy, co się ma stać po tym terminie, jeśli władza polityczna pomimoto nie rozstrzygnie sprawy w przeciągu przepisanego terminu? Wtedy bowiem ma się do wyboru także dwie rzeczy: albo radę gminną uznać za rozwiązaną i wprowadzić komisarza rządowego albo też protest uznać za słuszny. A ci szanowni panowie, którzy są tak bardzo czuli na zbyt wielki wpływ rządu, muszą przecież przyznać, że w takim razie nadalibyśmy rządowi wpływ daleko jeszcze większy. Bo dziś jeśliby n. p. rząd chciał być w pewnym wypadku stronniczym, to musi w każdym razie objawić tę swoją stronniczość zapomocą jakiejś decyzji; a wtedy gdybyśmy ustanowili pewne terminy, wystarczałoby żeby wcale nie zdecydował.

Tych kilka uwag chciałem wypowiedzieć, skoro już kwestyę tę dziś poruszono. Powtarzam więc że reforma jest potrzebna, ale będzie ona musiała mieć tendencję ukrócenia praw tych, którzy jakimś poszczególnym wyborem czują się pokrzywdzonymi. Innej drogi nie widzę.

Muszę jeszcze odpowiedzieć p. Stapińskiemu na jedną rzecz. Pan Poseł przytoczywszy mianowicie cały szereg przykładów o nadużyciach, w których bacznie śledziłem za kompetencją Wydziału krajowego ale jej nie znalazłem, — wypowiedział wreszcie zdanie, że Wydział krajowy powinien wiedzieć o tych nadużyciach i wystąpić w obronie pokrzywdzonych; a zarazem podawszy tłumaczenie się tych, którzy nie udają się pod opiekę Wydziału krajowego, bo trudno ażeby się wszyscy zawsze i ze wszystkim udawali do Wydziału krajowego,

zalecił p. poseł Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże szukał po dziennikach za poszczególnymi wypadkami nadużyć a będzie wtedy wiedział, gdzie i kim ma się zaopiekować i że w ten sposób znajdzie obfite pole do działania. (*Wesołość*).

No, nie śmiem twierdzić, żeby Wydział krajowy nie czytał dzienników; ale żeby Wydział krajowy miał na podstawie doniesień dziennikarskich tak ze sobą często sprzecznych lub potem odwoływanych, rozpoczynać urzędowanie, to już raczej sądziłbym, że słusniejszą jest rzecz, żeby ten co ma już tyle czasu, że napisze artykuły do dzienników, siadł sobie i napisał też kilka słów zażalenia do Wydziału krajowego; a wtedy już Wydział krajowy będzie mógł urzędować na podstawie wniesionego zażalenia. A co do tego mogą Wys. Izbę zapewnić — i p. Stapiński temu nie zaprzeczy — że Wydział krajowy urzęduje w sprawach gminnych bez względu na narodowość, wyznanie lub należenie do jakiegokolwiek bądź stronnictwa; a przynajmniej Wydział krajowy w każdym razie pragnie tak urzędować i stara się tak urzędować.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoka Izbo!

Nie sądzę, ażeby w tem co naprowadził p. Stapiński nie było nic prawdy, bo wiem, że w każdej bajce ukrywa się jakaś prawda. Otóż niezawodnie i w tych gminach, które p. Stapiński przytoczył jako przykład, były pewne nadużycia czyto ze strony członków gminy, może nienależących do obozu p. Stapińskiego, czy może i ze strony urzędników powiatowych względnie starostów, którzy w takim razie rzeczywiście nie zasługiwaliby na pochwałę.

Jednakże stwierdzam tu stanowczo, że tam, gdzie ja znam stosunki gminne, rzeczy mają się przeciwnie i że tam nie raz wybory gminne przewlekają się w nieskończoność z winy stronników p. posła Stapińskiego.

Mam tu na myśli gminę Zwienczyce w powiecie rzeszowskim, chociaż tam jest zaledwie kilku ludowców, którzy słuchają rad „Przyjaciela ludu“ i p. posła Stapińskiego.

Ci też, gdy się już zbliżał termin wyborów, rzucili się do agitacji w taki sposób, jaki im wskazuje „Przyjaciel ludu“, robili wszystko możliwe i używali ostrego terroryzmu, aby tylko wybory na ich korzyść wypadły. A trzeba dodać, że w tej swojej robocie połączyli się z bogatymi chłopami tak zwanymi lizunami, których p. Stapiński rzekomo nie cierpi i nazywa ich przyjaciółmi rządu i przyjaciółmi szlachty, ale gdy ich pomocy potrzebuje, to z nimi się łączy, by z ich pomocą tych lizunów pokonać uczciwych gospodarzy.

Mimo tej agitacji i wysiłku ze strony ludowców, rzecz się im nie udała i Rada gminna została wybrana znaczną większością głosów po myśli większości wyborców. Wówczas to stary wójt Groń, bracia Kruczkowscy i Szelachowie stronnicy p. Stapińskiego, którzy czytają „Przyjaciela ludu“, wnieśli protest do Wysokiego Rządu a tenże po kilku tygodniach rozwiązał Radę gminną i zarządził ponowne wybory. Przy ponownych wyborach przeszli ci sami radni z wyjątkiem jednego.

Ludowcy wnoszą znowu protest a Wysoki Rząd, który przecież w tym wypadku szedł na rękę ludowcom i tym dwom przyjaciółom szlachty, znowu rozwiązał Radę gminną.

Na trzeci wybór Rady gminnej zjechał znany i ceniony nadkomisarz starostwa z Rzeszowa p. Żurowski i gdy wybór ten odbył się w jego obecności, zdawało się, że już teraz ludowcy tę nową Radę gminną pozostawią w spokoju i narazcie wybierze się naczelnika. Ale ludowcy dalej wnoszą protest. Lecą do p. marszałka Stanisława Jędrzejowicza, właśnie tego, który toleruje u nas nie lizunów, nie naszych centrowców ale sprzyja ludowcom i on to zdziałał, że Wysoki Rząd jeszcze raz tę Radę gminną rozwiązał. Ale trzy razy rozwiązywana przez ludowców Rada gminna i za trzecim razem w tym samym składzie została wybrana.

Cóż dalej się dzieje?

Trzeci raz wybrana Rada gminna wybrała wójtem Miąsika, który się ludowcom nie podobał. Wnoszą też oni na niego skargę do Wydziału powiatowego, że to złodziej i szubrawiec, leń i t. d., szła do marszałka p. Stanisława Jędrzejowicza deputacje jedna za drugą i obwiniają Miąsika o to, że gubi majątek

gminy, bo ukradł 2.700 K. P. marszałek Jędrzejowicz wysłał wobec tego do gminy lustratora, który zabrał księgi gminne do Wydziału Rady powiatowej.

I znowu tu p. Marszałek poszedł na rękę ludowcom i oddał akta prokuratoryi. Po przeprowadzeniu śledztwa i rozprawy w Sądzie obwodowym w Rzeszowie, okazało się, że brakująca rzekomo kwota 2.700 koron, zmalała do 4 koron, których brakowało temu z pieniędzy, które Wydział powiatowy dał na jego ręce na ubogich a on zapomniał zanotować, któremu ubogiemu te pieniądze wręczono.

Nie koniec na tem! Gdy ludowcy spostrzegli, że tu im się już nic więcej nie uda, szła dalej deputacje do marszałka krajowego, ażeby jeszcze raz sprawę tę rozpatrzył.

Deputację tę złożoną z Kruczków i innych największych przyjaciół p. Stapińskiego doprowadził socjalista niejaki Dr. Pötzling z Rzeszowa do Sejmu, skąd gdy mnie zobaczył, uciekł. Prowadzą dalej tę deputację do Eksc. Namiestnika i męczą go, aby jeszcze raz Radę rozwiązał.

Ale Wysoki Rząd nie dał już tym razem posłuchu temu żądaniu ludowców, wobec czego Rada ta została i urzęduje dotychczas i dlatego też ludowcy się gniewają, że nie poszło po ich myśli.

Ja sam interweniowałem raz przy wnoszeniu protestu pewnej gminy, kiedy był jeszcze Namiestnikiem Eksc. Piniński. Poszedłem z deputacją (deputacja składała się z 6 członków gminy Wola ramiżowska p. Kolbuszowskiego) najpierw do referenta p. starosty Ustyanowskiego, który, gdym go prosił, aby przyspieszył załatwienie tego protestu, pokazał nam cały stos aktów i dziwił się, jak można żądać od Namiestnictwa, ażeby protest w parę dni załatwiło, skoro ono ma do załatwienia parę set takich protestów, wzywał nas dalej, abyśmy w kraju i na zgromadzeniach w tym kierunku wpływali, ażeby tych protestów przeważnie niesłusznych nie wnoszono, a wtedy słuszne będą prędzej załatwiane.

Poszliśmy dalej z deputacją do JE. p. namiestnika Pinińskiego, który również nam odpowiedział, że nie ma tyle sił do załatwienia tak wielkiej ilości protestów i że trzeba koniecznie tak robić, ażeby nie wpływało tyle protestów niesłusznych, których największa ilość i któ-

re urzędnikom namiestnictwa tylko niepotrzebnie czas zabierają.

Otóż proszę Panów! Ja stanowczo twierdzą, że my się doczekamy tego, że tu, w Sejmie, bronić będziemy musieli naszych wsi i gmin od terroru p. Stapińskiego przy wyborach gminnych i od terroru ludowców,

(Brawa, śmiechy).

i bronić się będziemy musieli od tej ogromnej liczby protestów już w najbliższym czasie, bo im więcej zyskuje zwolenników bezpłatny zupełnie Przyjaciel ludu, im więcej znajduje chętnych uczniów i słuchaczy, tem więcej protesty mnożyć się będą. Ale to nie wyjdzie mu stanowczo na korzyść. Nie chcę bronić Rządu, i nie chcę bronić wójtów, tych „zardzewiałych“ którzyby przez całe życie wójtować i urzędować chcieli, i ja to potępiam, to należy wykorzystać, — ale tego się nie wykorzeni, jeżeli protesty będą po trzy razy wnoszone przez stronnictwo ludowe przeciwko Radom powiatowym do Rządu! To nie będzie możliwym, więc przedewszystkiem ludowcy, przedewszystkim p. Stapiński powinien zamieść przed swoim progim, a potem zamiatać gdzie indziej.

(Brawa, śmiechy).

Proszę Panów! Tu wspomniał p. Stapiński o tych drogach, o tych taczkach powiatowych. Jeżeli gdzie są tacy, którzy dopuszczają się nadużyć, to nazwać ich po imieniu. Są na to przecież władze, aby ich przywołać do porządku i grzechem byłoby, ażeby grosz, składany przez naszych biednych wieśniaków, chłopów, rolników, którzy nie mają czasem z czego podatku opłacić i co jeść, był marnowany przez funkcyjaryuszów Rad powiatowych. Takie nadużycia trzeba napiętnować. Ale ja przypomnę koledze posłowi Stapińskiemu, że kiedy swego czasu w Ropczycach wszyscy radni z kuryi gmin wiejskich weszli do Rady powiatowej, to każdy rozglądał się za jakąś synekurką,

(Wesołość).

każdy chciał mieć albo dowóz szutru, albo rogatkę, albo przedsiębiorstwo budowy drogi. Nareszcie stało się, że na tem potracili i wtedy przyszli do Rady powiatowej z prośbą, ażeby Rada powiatowa ratowała ich kieszenie, bo oni zanadto dużo w te przedsiębiorstwa włożyli. To samo miało miejsce w powiecie bocheńskim. I tam były nieporządki, i tylko dzięki energii i dzielności prezesa p. Włodka

(Brawa, potakiwania).

nie przyszło do tego, co się stało w Ropczycach.

I będą pamiętne w Ropczycach te rządy ludowców w Radzie powiatowej! U nas tak się trafiło, że był samoistny ś. p. drogomistrz, który urzędu nadużywał. Po nazwisku nie wymieniam. Ale tam, u nas, marszałek sam postawił wniosek, aby tego drogomistrza zasuspendować. Powiat już szedł na jego majątek, ale on zawczasu dał drapakę

(Wesołość).

i zmarł —

(Wielka wesołość).

więc już dzieciom jego nie robiliśmy krzywdy. Ale to nie jest jeszcze powodem do poniewierania wszystkich urzędników i funkcyjaryuszy Rad powiatowych!

(Brawa).

Zamietliśmy więc przed własnym progim i spokój.

Pan kolega poseł Stapiński powiada, że w Radzie powiatowej rzeszowskiej była kancelarya wyborcza. Tam kandydowałem ja, tudzież JE. Jędrzejowicz i 5 ludowców. Długi czas nie widzieliśmy żadnej agitacji i nie widzieliśmy, ażeby było jakie biuro wyborcze w Radzie powiatowej. Ale kiedy po 14-tym maja pozostaliśmy tylko dwóch kandydatów, to jest ja i JE. Jędrzejowicz do ściślejszego wyboru, wtedy p. Stapiński z Krakowa zatrał na alarm i skrzyknął ludowców do apelu wołając: Wybieramy JE. Jędrzejowicza

(Wesołość, brawa)

bo on jest prawdziwy ludowiec

(Wesołość)

on będzie nam wszystko robił — a tylko kopnijcie Szajera!

(Powszechna wesołość).

I wtenczas dopiero zaroilo się w Radzie powiatowej — od ludowców! Przez tydzień cały — jak mi opowiadano — wchodzili i wychodzili ciągle ludowcy, a co który przyjdzie do Rady powiatowej, to zaraz rznie do marszałka i powiada: Jako, to JE. Jędrzejowicz kandyduje, a ma być wybrany Szajer?

(Wielka wesołość).

I w ten sposób nie dawali marszałkowi przez cały tydzień spokoju, a nareszcie przynieśli ogromny plakat, nadesłany

przez p. Stapińskiego z Krakowa, gdzie było sążnistemi literami wypisane: „Kandydatem naszym jest JE. Adam Jędrzejowicz“. W ten sposób żądali wywarcia nacisku, terroru na wyborców. Ten tydzień był w Radzie powiatowej rzeczywiście widownią orgij, ale z czyjej strony? Ze strony ludowców. Kto miał tam kancelaryę agitacyjną? Pan Stapiński i jego adherenci. Ale co temu winien pan marszałek powiatu, tembardziej, że p. marszałek jest bratem JE. Adama Jędrzejowicza?

(*Wesołość*).

Ja jestem — mogę powiedzieć — od moich lat młodych, członkiem Rady powiatowej, ale przy żadnych jeszcze wyborach nie były takie sceny, jak obecnie, kiedy wybory przeprowadzał właściwie p. Stapiński. Bo ja nie czułem wcale prawie tej „żelaznej ręki“ Wysokiego rządu, ja nie czułem jej na moim grzbiecie — mimo, że kontra mnie stawał jako kandydat JE. Jędrzejowicz, ale czułem to, co robił p. Stapiński:

(*Wesołość*).

Wytrwałem jednak, bo pomyślałem sobie: jeździ on trochę, to i ja także trochę pojeżdżę.

(*Wielka wesołość*).

Moi Panowie! Chciałem tylko tych parę uwag wypowiedzieć, a jeżeli p. Stapiński naprowadził tu tyle faktów protestów ze strony wójtów, to ja mógłbym naprowadzić taką samą ilość faktów terroru z innej strony. Ale myślę, że to co powiedziałem wystarczy, i dziś tych cytatów nie czynię, a proszę Wysoki Sejm o zaznaczenie, że jeśli się działy uadużycia, że starosta miał wyzwiskami traktować spokojnych ludzi i gospodarzy, to Sejm jest przeciwko temu a sądzę, że i nasz energiczny JE. Namiestnik z pewnością temu zaradzi, ażeby się to więcej nie powtórzyło.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos?

P. Buynowski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Może nie będzie od rzeczy zwrócić uwagę, że obecnie jesteśmy przy sprawozdaniu komisji gminnej o czynnościach departamentu I. Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych. Zwracam też uwagę, że chociaż nowy regulamin jeszcze nie obo-

wiązuje, i trzymamy się regulaminu starego, to i według niego przy omawianiu czynności Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych, powiatowych, rozprawa o akcyi wyborczej jako nie wchodzącej w zakres tych czynności, nie jest podobno wskazana.

W sprawie formalnej głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wielkość*). Jest przyjęty.

Dyskusya została zamknięta.

Do głosu zapisany jeszcze tylko p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Odnosnie do pochlebnego dla zachodniej Galicyi oświadczenia JE. p. Namiestnika, iż tylko 70 gmin zachodniej Galicyi jest w sferze protestów muszę oświadczyć, że pochodzi to stąd, żeśmy wybory gminne w zachodniej Galicyi przeprowadzili przeważnie w latach 1904, 1905 i 1906 i że dziś w zachodniej Galicyi wybory trafiają się tylko rzadko.

Muszę zatem sprostować pochlebne dla zachodniej Galicyi twierdzenie p. Namiestnika i dodać, że w samym powiecie krośnieńskim wniesiono około 40 protestów, a w jasielskim również tyle.

Co się tyczy zapewnienia p. Namiestnika, że Namiestnictwo rozstrzyga spory nie według polityki, to ja tego absolutnie nie kwestyonuję, ale proszę tylko p. Namiestnika, aby zechciał zapytać starostów, dlaczego w tem lub owem miejscu protest wniesiono, i kto te protesty popierał, a wtedy dowie się JE. p. Namiestnik, że bardzo często autorami protestów byli sam starosta lub komisarz.

Odnosnie do wniosku p. Oleśnickiego, aby termin urzędowania komisarzy rządowych był krótszy, nie jak obecnie zbyt długi, to podnieść muszę, że obecnie urzędowanie komisarzy rządowych istotnie trwa zbyt długo, dłużej aniżeli przepisuje ustawa, która zna w tym wypadku termin prekluzywny, tak aby komi-

sarz urzędował tylko celem przeprowadzenia nowych wyborów.

W tej sprawie zatem termin prekluzywny już istnieje.

Droga do wyższej instancji, którą wskazał J.E. p. Namiestnik niewątpliwie istnieje i my z tej drogi korzystamy, przy tej sposobności po zapewnieniu p. Namiestnika mogę oświadczyć, że będziemy z niej korzystali jeszcze więcej. Ale chodzi nam o to, aby także poza naszą sferą, poza sferą wpływu ludowców czujne oko władzy miało ten sam взгляд.

Stanowczo muszę oświadczyć, że powiedzenie p. Wereszczyńskiego, iż Wydział krajowy nie ma tu ingerencji, mnie wcale nie zadowala.

Wydział krajowy składa się z ludzi żyjących w społeczeństwie, wiem, że ci ludzie są owiani najlepszymi chęciami poprawy stosunków w kraju, ale dlatego nie widzę powodu, dlaczego Wydział krajowy, jeżeli dojdzie do jego wiadomości wieść o jakimś nadużyciu, nie miał się odnieść do namiestnictwa a nadto odnieść się do Wydziałów powiatowych z odpowiednim pouczeniem.

Przy tej sposobności muszę jeszcze oświadczyć, że ja nigdy nie prowadzę wyborów gminnych partyjnie i jeżeli ludowcy nawet gdzie przegrają i jeżeli ludowcy są protestującymi, to ja mam tylko jedną odpowiedź, nic to nie szkodzi, a żyćę sobie jedynie, by protesty jak najprędzej się skończyły. Dla przyjaciół zaś politycznych mam zawsze jedną odpowiedź: Dobrze wam tak, żeście przegrali, widocznie za mało pracowaliście obecnie było nas za mało, da Bóg, że za lat sześć będzie nas więcej i wtedy wygramy.

Oczywista rzecz, że jeżeli mówię o szukaniu wiadomości po dziennikach, to nie mam na myśli, by dzienniki miały być podstawą urzędowania, ale ponieważ prasa jako opinia publiczna, zajmuje się zawsze sprawami, które społeczeństwo najbardziej obchodzą, przeto prasa powinna zwracać uwagę Wydziału krajowego na niejedną taką sprawę, i Wydział krajowy powinien, jeżeli już nie urzędować, to na wiadomość o wypadkach podanych przez pisma powinien interweniować i zapytać, czy to jest prawda co piszą, czy nie.

Co się tyczy przemówienia p. Sza-

jera, to oczywista rzecz, nie nadaje się ono do dyskusji.

P. Szajer będąc przedmiotem pościgu władz, p. Szajer, co do którego wykonywania koncesji ministerstwo spraw wewnętrznych uważa za potrzebne interweniować, by nie nadużywał swej koncesji, nie może wymagać, abym mu tu odpowiadał! Szczęściem to będzie dla kraju, jeżeli uwolnieni zostaniemy od tego wstydu, że aż ministerstwo musi wdać się w sprawy człowieka, który będąc posłem do Rady państwa i do Sejmu nie waha się nadużywać swej koncesji.

To jest moja odpowiedź na całą mowę p. Szajera.

Jeżeli już p. Szajer wspomniał o Raniżowie, to proszę przy tej sposobności p. komisarza rządowego i p. Namiestnika, aby zechcieli wglądnać w sprawy Raniżowa i Woli raniżowskiej.

Jest to gmina jedna z najbogatszych i największych w kraju.

Niestety ludność od szeregu lat darownie sili się na przeprowadzenie wyborów gminnych.

Jest tam sprytny wójt i sekretarz gminny i ci ciągle wnoszą protesty. Ale wnoszą je wtedy, kiedy im najdogodniej.

Ponieważ mają w rękę rozpisywanie wyborów, przeto czekają z rozpisywaniem na czas, kiedy ludność wychodzi w świat na zarobek. I wówczas przeprowadzają wybory po swej myśli.

A rezultatem tego jest zubożenie i rozgoryczenie ludności.

Odnosnie do Ropczyc, to muszę zwrócić się do tych, którzy się już cieszyli z powodu przemówienia p. Szajera.

W radzie powiatowej w Ropczycach większość mieli ludowcy, a kiedy rada powiatowa została rozwiązana, drugie wybory służyły za platformę do zorganizowania się wyborców celem wstąpienia do rady.

Co się tyczy Bochni, to i tam wszystkie miejsca są w rękę ludowców, więc ci panowie, którzy się przemówieniem p. Szajera cieszyli, darmo się cieszyli.

Co się tyczy urzędowania w radzie powiatowej w Rzeszowie biura wyborczego, to nie będę trudził panów opowiadaniem, że to są wszystko bajki. Ani

jednego afisza do powiatu rzeszowskiego nie wydałem, cała moja interwencja ograniczyła się do wydania listu.

JE. p. Jędrzejowicz jest w każdym razie człowiekiem, który jeżeli nam nie pomoże, to nie zaszkodzi i naturalnie wolałem jego popierać, aniżeli p. Szajera, człowieka, osławionego w całej prasie, człowieka, który wstyd i hańbę przynosi krajowi.

To były motywa, które nas skłaniały za głosowaniem za JE. p. Jędrzejowiczem i ile razy p. Szajer, albo jemu podobny będzie kandydował, zawsze będziemy głosować choćby za konserwatystą, czy socjalistą a nie za takim handlarzem ludzi jak p. Szajer.

Marszałek. Dyskusja została zamknięta głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.**

Rozprawa wyszła daleko poza ramy przedmiotu, który stoi na porządku dziennym. Przedmiotem dyskusji jest sprawozdanie komisji gminnej o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie nadzoru nad gminami i powiatami. Stwierdzam, że żaden z mówców wniosku komisji gminnej nie zaatakował, żaden też nie zaatakował czynności departamentu I-go Wydziału krajowego w tym zakresie.

Zgodnie z zapatrywaniami komisji także i ci mówcy, którzy zabierali głos, uznawali, że Wydział krajowy robi w tym zakresie, co jest możliwe, że działa bezpartycjalnie i także ubolewali, że jeżeli ten nadzór Wydziału krajowego nie może wnikać głębiej w szczegóły, to ostatecznie nie jest to winą Wydziału krajowego, który w miarę tego, o ile rozporządza siłami biurów, co do nadzoru nad gminami i radami powiatowymi, czyni, co może.

P. Stapiński uznał za stosowne w swem przemówieniu rzucić kilka ogólnikowych zarzutów przeciwko działaniu urzędników rad powiatowych.

Otóż ja właśnie należąc do tej klasy, — a mogę się tu powołać także na opinię zjazdu urzędników rad powiatowych — muszę stwierdzić, że jest życzeniem naszym najgorętszem, żeby nadzór w tym kierunku był jak najostrzejszy i najdokładniejszy, a gdzie są nadużycia, żeby były bezwzględnie usunięte.

Jednak zdaje mi się, że rzucanie ogólnikowych zarzutów tu w Izbie na to, żeby je potem w drodze dziennikarskiej

jeszcze bardziej uogólniać i rozszerzać, jest krzywdą dla tych ludzi, którzy się tutaj bronić przeciw uwłaczającym zarzutom nie mogą, — godności posła nie odpowiada.

Ktokolwiek ma do czynienia ze sprawami gminnymi, musi ubolewać nad ogromną ilością protestów wyborczych, które są poprostu epidemią. Z pewnością zaś najwięcej ubolewają nad tem ci urzędnicy, którzy muszą z tem mieć do czynienia i owe protesty załatwiać. Niewątpliwie nie jest to bowiem przyjemnie odczytywać, roztrząsać i załatwiać takie protesty, sporządzane najczęściej przez Bóg wie jakich pisarzy pokątnych tem bardziej, że w największej liczbie wypadków rozpatrujących owe protesty musi mieć to uczucie, że nie ma w nich dobrej woli, lecz że są to poprostu sztuczki wyborcze wynikające z niezdrowego rozpolitykowania ludu, że w każdej gminie tworzą się partie zwalczające się wzajemnie z niesłychaną zaciętością i nie szczędząc kosztów na adwokatów, jak o tem najlepiej świadczy przykład przytoczony tu przez p. Szajera.

Zdaje mi się, że podejrzenie rzucone przez p. Stapińskiego, jakoby władze czyto autonomiczne czy rządowe prowokowały takie protesty, i mnożyły je sztucznie, jest niesłuszne i rzeczywiście p. Stapiński mógłby sobie wziąć patent na tego rodzaju wynalazek, żeby urzędnikom cośkolwiek zależało na tem, żeby mnożyć protesty wyborcze! Powstają one po największej części w szynkach, wychodzą z ręki pokątnych pisarzy a z pewnością żaden taki pokątny pisarz nie pyta ani rady powiatowej ani starostwa, czy ma wnosić protest czy nie!

Czy rezolucja, proponowana przez p. Oleśnickiego złemu zaradzi — muszę się przyznać, że wątpię. Nikomu nie można zabronić wnoszenia takich protestów i gdzie są lokalne stronnictwa w gminie, tam nikt nie wyperswaduje im tego, żeby się od protestów wstrzymywały, jeżeli partya przeciwna przy głosowaniu zwycięży. Pierwsza część rezolucji p. Oleśnickiego jest niewinna: wezwanie do rządu, aby jak najrychlej załatwił protesty w sprawach wyborów gminnych.

Słyszeliśmy oświadczenie p. namieśtnika, że to także jest najgorętszem życzeniem rządu, żeby takie sprawy były jak najrychlej załatwiane. Druga część zmierza do tego, żeby oznaczony był termin prekluzywny do załatwiania prote-

stów wyborczych. Co do tego wniosku nie mam upoważnienia od komisji, żeby w jej imieniu jakieś oświadczenie w tej mierze złożyć. Jednak moje osobiste zapatrywanie jest, że — jak to szef departamentu I-go Wydziału krajowego stwierdził — oznaczenie takiego terminu miałoby tylko czyste teoretyczne znaczenie, bo rozstrzygnięcie rekursu zależy od przedmiotowych okoliczności i od wyniku badań spowodowanych protestami rozstrzygnięciem ich zależy.

Stwierdzam jeszcze raz, że przeciwko wnioskowi komisji żadnych obiekcyi nie podniesiono ani zmian nie zaproponowano przeto proszę, żeby Wys. Izba raczyła je przyjąć.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta)

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. I. w zakresie spraw gminnych i powiatowych przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie wziął pod rozwagę sprawę wzmocnienia sił biura dla spraw gminnych i powiatowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę taką organizację kursów praktycznych dla kandydatów na pisarzy w gminach wiejskich, ażeby możliwie się stało kształcić większą ilość frekwentantów, niż przy dotychczasowym ich urządzeniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w przyszłości dołączał do sprawozdań z czynności Dep. I. sumaryczne wyniki zamknięć rachunkowych gmin i powiatów — nie wyłączając także Lwowa i Krakowa, tudzież zamknięć rachunkowych zakładów, zostających pod ich zarządem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

V. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) ażeby przyspieszył rewizję przedstawionych przepisów o rewersach demokracjonalnych w rejonach fortecznych;

b) Sejm ponawia wezwanie, iżby c. k. Rząd przyspieszył przeprowadzenie nowej ustawy państwowej co do opłat od spadków — ażeby większe miasta, a w szczególności Lwów, mogli, z tej ustawy korzystając, postarać się w drodze ustawy krajowej o otwarcie nowego źródła dochodu na utrzymanie miejscowych ubogich z opłat spadkowych gminnych;

c) ażeby przyspieszył decyzję swoją w sprawie utworzenia stałego funduszu krajowego na zasiłki dla miast na cele asanacyjne;

d) ażeby przyspieszył sprawę stanowczego załatwienia uchwały sejmowej względem zaliczenia zdrojowiska „Krynica“ do miejscowości, podlegających przepisom ustawy gminnej z roku 1896.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do poszczególnych punktów tej rezolucji? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze wniosek p. Oleśnickiego, który brzmi:

Wzywa się c. k. Rząd:

by spowodował jak najrychlejsze rozstrzygnięcie wszystkich zalegających protestów przeciw wyborom rad i zwierzchności gminnych i ustanowił w drodze rozporządzenia prekluzywne możliwie najkrótsze terminy do ich załatwienia.

Podam najprzód ten wniosek do poparcia. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty. Otwieram rozprawę nad tym wnioskiem p. Oleśnickiego. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Podam wniosek p. Oleśnickiego pod głosowanie. Kto wniosek ten przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Wniosek upadł.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1905 i o preliminarzu na rok 1907. (**Al. 295**).

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (*czyta*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego o zamknięciu rachunków za rok 1905 i o preliminarzach na rok 1907 przyjmuje Sejm z uznaniem do wiadomości.

Zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1905 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet funduszu propinacyjnego ogólnego na rok 1907.

Dochody.

Pozycya 1. czynsze propinacyjne 8,530.000 K.

Pozycya 2. opłaty od szynkarzy 380.000 K.

Pozycya 3. opłaty od nowych gorzelni, browarów i miodosytni — K.

Pozycya 4. grzywny propinacyjne 4.000 K.

Pozycya 5. za skonfiskowane przedmioty 40 K.

Pozycya 6. odsetki zwłoki 20.000 K.
Pozycya 7. subwencya rządowa 1,782.258 K.

Pozycya 8. odsetki od lokowanej gotówki 150.000 K.

Pozycya 9. rozmaite 2.000 K.
Razem 10,868.298 K.

Wydatki.

Pozycya 1. spłaty wylosowanych obligacyi 5,473.400 K.

Poz. 2. wypłata kuponów 2,266,552 K.

Poz. 3. prowizya bankowa 6.400 K.

Pozycya 4. należitości stemplowe od subwencji 5.580 K.

Poz. 5. podatek dochodowy — K.

Pozycya 6. podatek rentowy od obligacyi 226.655 K.

Poz. 7. podatek zarobkowy 420.000 K.

Pozycya 8. ekwiwalent 11.738 K.

Pozycya 9. bonifikacya funduszu krajowego i funduszy powiatowych 266.000 K.

Pozycya 10. ryczałt za stemple od kwitów za czynsze propinacyjne 20.000 K.
Razem 8,696.325 K.

Nadwyżka dochodów galic. funduszu propinacyjnego ogólnego wyniesie przeto według budżetu na rok 1907 2,171.973 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu propinacyjnego zasobowego na r. 1907:

Dochody.

W poz. 1. odsetki 930.950 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1907.

Dochody.

Poz. 1. Odsetki 666.496 K.

Wydatki.

Poz. 1. Płace urzędników 69.360 K.
Poz. 2. Płace sług 3.690 K.

Poz. 3. Adjuta 1.600 K.

Poz. 4. Płace pomocników kancelaryjnych 16.145 K.

Poz. 5. Datek na zakład zaopatrzenia pomocników kancelaryjnych 801 K.

Poz. 6. Dyurna 15.082 K.

Poz. 7. Ryczałt do Skarbu Państwa za utrzymanie kasy funduszu propinacyjnego 20.000 K.

Poz. 8. Czynyse najmu 7.000 K.

Poz. 9. Podatek wodociagowy 350 K.

Poz. 10. Koszta administracji powiatowej 52.000 K.

Poz. 11. Dyety i koszta podróży członków Dyrekcji 1.000 K.

Poz. 12. Potrzeby kancelaryj. 4.000 K.

Poz. 13. Koszta zarządu 3.000 K.

Poz. 14. Koszta sądowe 1.200 K.

Poz. 15. Remuneracye, zapomogi i nieprzewidziane wydatki 20.000 K.

Razem 215.828 K.

Potrącając od spodziewanego dochodu 666.496 K.

Wydatki 215.828 K.

Zostaje nadwyżka 450.668 K.

Marszałek Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stapiński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Stapiński**.

P. **Stapiński**. W kilku tylko słowach chcę zwrócić uwagę na szczegóły, który w ostatnich czasach wybił się na powierzchnię skarg ludu. Mianowicie mnożą się skargi na to, że rząd pomimo ograniczenia koncesyi dla sprzedaży trunków w zamkniętych naczyniach uszczupla jeszcze to prawo w ten sposób, że wręcz niepodobienstwem się staje stanąć do konkurencyi z propinacją. Stanowisko moje w tej sprawie jest tego rodzaju, że życzyłbym sobie, żeby wszelkie trunki alkoholiczne czyto w formie propinacyjnej czy w formie handlu w zamkniętych naczyniach jak najprędzej szczyły z tego świata. Ponieważ życzenie w tej chwili uścić się nie może, należy z dwójga złego wybrać mniejsze. Mam to głębokie przekonanie, że handel trunkami w zamkniętych naczyniach, o ile się znajduje w kółkach rolniczych i w ręku chrześcian, może jednak być pohamowaniem z jednej strony pijaństwa a z drugiej wpłynąć na dobór trunków. Co się tyczy pohamowania pijaństwa, to wiem, że z chwilą gdy powstaje czyto w kółku rolniczym czy

w sklepiku chłopskim tego rodzaju handel napojami, ludzie uważają za odpowiedniejsze dla siebie pójść w czasie zabaw, niestety okraszanych zawsze napitkiem, do takiego sklepiku a nie do karczmy.

I chodzi mi o to, że przecie, o ile ten przemysł koncesyonują, dopóki go nie sprzątniemy zupełnie z tego świata — liczyć się trzeba z faktem, że dziś cały szereg gospodarzy na tej podstawie byt swój ufundowało.

Niestety jednak władze idą przeciwnie na ręce propinatorom, gwoli pięknych oczu propinatora handel w ręku innym niszcza. N. p. w Krośnieńskim w Odrzykoniu jest gospodarz Nawrocki, mający handel spirytualiów w zamkniętych naczyniach. Gospodarz ten jest przedmiotem ustawicznych szykan ze strony starostwa. Oto sekretarz starostwa, ile razy idzie do znajomych czy na polowanie w stronę Odrzykonia — uważa za stosowne przepisać sobie komisję w handlu Nawrockiego i za tę przygodną komisję likwiduje sobie każdorazowo koszta 12—16 koron. A co jeszcze bardziej uderza i boli ludność, że pewien izraelita do tego stopnia cieszy się protekcją w starostwie, że zawsze naprzód wie o rezultacie i o postanowieniach starostwa — czem się wielu porządnych i sprawiedliwych gospodarzy poszczycić nie może.

To samo starostwo w ciągu ostatnich 3 lat zarządzało liczne a nieuzasadnione konfiskaty. Właściciele podkładali do tego, płacąc po kilkaset koron grzywny, rzekomo za złe preparowanie towaru, który skonfiskowano — a gdy niektórzy nauczyli się już sobie radzić — i wnoszą rekurs, to i tak proceder ten trwa bardzo długo, do kilku miesięcy a zyska na tem tylko propinator, jeżeli nie przez co innego — to w każdym razie przez pozbycie się konkurencyi.

W rezultacie więc chodzi mi o to, ażeby władze — dopóki, powtarzam, przemysł ten w ogóle nie zniknie — zechciały mieć wzgląd na to, że propinacja dosyć już nażyła się szczęśliwie w naszym kraju i ażeby także i innym handlarzom rację do bytu przyznały.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skałkowski**.

Wysoki Sejmie!

Ja mogę tylko to przypomnieć, że Wysoki Sejm dał wyraz już swemu zapatrywaniu — że mnożenie handlów spirytualiami jest szkodliwe, bez względu na to, czy to się odbywa w formie szynkarzkiej, czy w formie sprzedaży trunków w naczyniach zamkniętych. Zauważę przytem, że handel spirytualiami tego rodzaju przyczynia się do powiększenia pijaństwa, bo spożywanie spirytualiów w domu pociąga za sobą daleko idące złe skutki, wódkę rozdziela się między całą rodzinę i dzieci. — I w tym kierunku powołałam się na kongres antyalkoholiczny w Wiedniu, który też doszedł do przekonania, że takie właśnie używanie trunków we flaszkach jest daleko gorsze niż w szynkowniach. Pod tym względem oświadczone się też za ograniczeniem handlu spirytualiami w ilości drobnej i za zmianami na tem polu — czemu się jednakowoż zadość nie stało.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego o zamknięciu rachunków za rok 1905 i o preliminarzach na rok 1907 przyjmuje Sejm z uznaniem do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie dalszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1905 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie dalszych wniosków.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet funduszu propinacyjnego ogólnego na rok 1907.:

Dochody.

Pozycya 1. czynsze propinacyjne 8,530.000 K,

pozycya 2. opłaty od szynkarzy 380.000 K,

pozycya 3. opłaty od nowych gorzelni, browarów i miodosytni — K,

pozycya 4. grzywny propinacyjne 4.000 K,

pozycya 5. za skonfiskowane przedmioty 40 K,

pozycya 6. odsetki zwłoki 20.000 K.

7. subwencya rządowa 1,782.258 ⁷/₈ K,

pozycya 8. odsetki od lokowanej gotówki 150.000 K,

pozycya 9. rozmaite 2.000 K.

Razem 10,868.298 K.

Wydatki.

Pozycya 1. spłata wylosowanych obligacyi 5,473.400 K,

pozycya 2. wypłata kuponów 2,266.552 koron,

pozycya 3. prowizya bankowa 6.400 koron,

pozycya 4. należytości stemplowe od subwencji 5.580 K,

pozycya 5. podatek dochodowy — K.

pozycya 6. podatek rentowy od obligacyi 226.655 K,

pozycya 7. podatek zarobkowy 420.000 K.

pozycya 8. ekwiwalent 11.738 K,

pozycya 9. bonifikacya funduszu krajowego i funduszy powiatowych 266.000 K,

pozycya 10. ryczałt za stemple od kwitów za czynsze propinacyjne 20.000 K.

Razem 8,696.325 K.

Nadwyżka dochodów galic. funduszu propinacyjnego ogólnego wyniesie przeto według budżetu na rok 1907 2,171.973 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu propinacyjnego zasobowego na r. 1907:

Dochody.

W poz. 1. Odsetki 930.950 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1907.

Dochody.

Poz. 1. Odsetki 666.496 K.

Wydatki.

Poz. 1. Płace urzędników 69.360 K.

Poz. 2. Płace sług 3.690 K.

Poz. 3. Adjuta 1.600 K.

Poz. 4. Płace pomocników kancelaryjnych 16.145 K.

Poz. 5. Datek na zakład zaopatrzenia pomocników kancelaryjnych 801 K.

Poz. 6. Dyurna 15.082 K.

Poz. 7. Ryczałt do Skarbu Państwa za utrzymanie kasy funduszu propinacyjnego 20.000 K.

Poz. 8. Czynsze najmu 7.000 K.

Poz. 9. Podatek wodociągowy 350 K.

Poz. 10. Koszta administracji powiatowej 52.000 K.

Poz. 11. Dyety i koszta podróży członków Dyrekcji 1.000 K.

Poz. 12. Potrzeby kancelaryj. 4.000 K.

Poz. 13. Koszta zarządu 3.000 K.

Poz. 14. Koszta sądowe 1.200 K.

Poz. 15. Remuneracye, zapomogi i nieprzewidziane wydatki 20.000 K.

Razem 215.828 K.

Potrącając od spodziewanego dochodu 666.496 K.

Wydatki 215.828 K.

Zostaje nadwyżka 450.668 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

P. **Szajer**. Proszę o głos w sprawie osobistej.

Marszałek. W sprawie osobistej ma głos p. Szajer.

P. **Szajer**. Wysoki Sejmie!

Po raz drugi już rzuca poseł Stapiński kalumnie, jakobym ja, jako właściciel biura pośrednictwa pracy, miał się dopuszczać strasznego wyzysku.

Swoje kalumnie rzuca on w tem świetle, że rzeczywiście nic nie daje do zrozumienia i niczego konkretnego nie nawodzi.

Dlatego też prosiłbym go, ażeby raz jasno sprawę postawił, jakie ja nadużycia i zło porobiłem. Jako obywatel kraju i państwa mam prawo do zarobkowania i zarabkuję tak, jak to czyni i p. Stapiński, czego mu nie zarzucam.

Ale Wysoki Sejmie p. Stapiński powiada, że aż Wys. Ministerstwo wkroczyło w moje sprawy, w nadużycia moje co do pośrednictwa pracy. Jestem koncesyonaryszem od lat kilku i daję robotników i w kraju i za granicę. Robotników pobieram w znacznej części z Królestwa polskiego, a są oni zatrudnieni w znacznej liczbie w kraju, jak nawet u JE. p. Adama Jędrzejowicza.

W roku zeszłym wysłałem przez moje biuro 46. robotników do Szwecyi do fabryki kaolinu.

(**Głosy**: To sprawa osobista).

To moja osobista sprawa, ale chcę wyjaśnić tylko krótko rzecz i zaraz skończyć. Otóż drugie biuro pośrednictwa pracy niejakiego Fenigera wysłało 170 robotników do Brumeli w Szwecyi także do

fabryki kaolinu. Z tych moich robotników żaden nie poniósł krzywdy, co można skonstatować w ambasadzie w Sztokholmie i w aktach dotyczących mego biura pośrednictwa pracy w Rzeszowie.

Jednakowoż kiedy gazety napisały, że radca legacyjny p. Skrzyński zbadał nadużycia ze strony fabryki kaolinu, ja natychmiast udałem się na miejsce do fabryki i do ambasady w Sztokholmie i prosiłem ambasadę o delegata. Ambasada odpowiedziała mi, że sprawa z robotnikami już się załatwiła, że rzeczywiście nadużycia były, ale przeważnie co do tych robotników, których wysłało biuro Fenigera, o czym absolutnie p. Stapiński nie wspominał, co jednak p. radca legacyjny Skrzyński niezawodnie potwierdzi.

Ponieważ były nawet wypadki, gdyż dwu ludzi zostało zabitych, więc w tym roku nie chciałem już absolutnie robotników wysyłać do Szwecji, a gdy 40. dotychczasowych robotników zgłosiło się do mnie, odesłałem ich do Starostwa. Pan starosta rzeszowski hr. Morsztyn poświadczy, że uparli się oni w Starostwie, aby im wydać paszporty a p. starosta powiedział: trudno, jeśli chcą, niech idą. Kiedy w tym roku znów w gazetach: w Naprzodzie, w Kuryerze lwowskim i w Przyjacielu były opisywane nadużycia, ja w połowie sierpnia pojechałem na własny koszt do Brumeli, mimo, że robotnicy samowolnie tam niejako poszli i tam na miejscu spisałem z nimi protokół. Proszę, niech p. Stapiński protokół ten przeczyta a dowie się, że robotnicy zeznali, że im tam jest zupełnie dobrze, tak, że sześciu z nich pozostaje nadal w tej fabryce.

Marszałek. Zdaje mi się, że p. poseł sam obiecał, że powie tylko kilka słów i już kończy, zatem biorę to co powiedział już jako dotrzymanie obietnicy. P. Szajer prosił tylko o głos dla skonstatowania co do osoby, a porusza najrozmaitsze historie, które nie należą do rzeczy, zatem odbieram mu głos.

P. Szajer. Ja już skończyłem, a przy sposobności powiem coś p. Stapińskiemu o Banku parcelacyjnym i o jego dobrem sercu.

Marszałek. Przepraszam, p. Szajer w tej chwili nie ma głosu.

P. Szajer. Już skończyłem, a to co w tej chwili powiedziałem, to tylko „międzysłów“ („Zwischenruf“).

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski

w celu wystosowania zapytania do p. przewodniczącego komisji administracyjnej.

P. Kozłowski. Zwracam się do JE. p. przewodniczącego komisji administracyjnej z zapytaniem, w jakim stadyum znajdują się prace około ustawy łowieckiej. Wobec faktu, że postanowienia dotychczasowej ustawy są niesprawiedliwe, jest obowiązkiem Sejmu jak najprędzej te postanowienia zastąpić postanowieniami sprawiedliwymi i z tego powodu wyrażam co do mnie życzenie, ażeby sprawa ta jeszcze na obecnej sesji sejmowej była załatwiona.

Mam tedy zaszczyt zapytać JE. p. przewodniczącego komisji administracyjnej, kiedy komisya będzie mogła przyjść z gotowem sprawozdaniem.

Marszałek. Głos ma w celu odpowiedzi JE. p. przewodniczący komisji administracyjnej.

JE. p. Abrahamowicz. Jestem w możliwości dać najbardziej szczegółowe wyjaśnienia co do prac komisji w przeszłości, jak również dać zapowiedź co do czynności tej komisji na przyszłość. Co do przeszłości, komisya administracyjna w ciągu sesji zimowej codziennie odbywała posiedzenia. Załatwiwszy sprawy naglące inne, zajmowała się specjalnie sprawą ustawy łowieckiej.

Doszliśmy do §. 54tego, gdy jednak cała ustawa ma 95 paragrafów, a przedmiot sam w sobie nie jest łatwy w traktowaniu, więc pomimo codziennych posiedzeń ponad 54 paragrafów nie zdołaliśmy więcej w pierwszym okresie tego Sejmu załatwić. Co się zaś tyczy akcji dalszej, to szanowny interpelant znajdzie dowód co do zamiarów przewodniczącego i komisji w tem, że już zaraz dziś na godzinę 5. zaprosiłem komisję administracyjną, oraz wszelkich starań się dołoży, ażeby sprawa jak najprędzej była załatwiona. Pod tym względem mogę dać jak najzupełniejsze zapewnienie, że o ile przedmiot sam, który — jak powiedziałem nie jest łatwym — nie nastęrczał trudności w obradach, akcja ze strony komisji administracyjnej była żywą i szybką.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie nagłych wniosków.

Sekretarz p. ks. Mazikiewicz (czyta):

Wnesenie nahlę

pos. Olesnyckoho i towarzysziw w sprawie pidmohy z fondiw krajowych i derża-

wnych dla ludności selskiej kraju ditknojeny neszczastjamy elementarnymy.

Biżuczjy rik zaznaczyw sia wełykoju katastrofoju dla gospodarstw rilynych naszoho kraju, a najbilsze ditklywo widczuły jeji gospodarstwa selski. Neczuwano tiazka zyma spryczynyla, szczo w ciłym majze kraju wymerzły abo wypryły zasywy ozymi, a posucha na wesnu dowerszyła dila elementarnoho znyszczenia. Ponadto w mnohych storonach kraju pojawyla jazwa myszej pilnych, kotrych ne nyszczeno w nalezytyj sposib, ta z rilynych storin kraju byly hołosy o inicjatywu i pomoc w tym naprjami z storony włastej administracyjnych. Dali znyszczenia dowerszły w mnohych storonach hrady i powiny.

Rezultatom seho buło, szczo ludnist' selska naszoho kraju znajszła ne lysz bez sredstw do žytia, ale i bez zbiża na zasyw, a neczuwano wysoki ciny zbiża, a osoblywo žyta unemožlywajut nyti tij ludnosti zakupno nasinia

Ne znajuczjy i ne peresudžuczjy, czy i jakyj materyal zibrały w tym wzhladi własty prawytelstwenni, pidpysani illustrujut sej stan datamy zibrany w kilkoch powitach.

W powiti stryjskim wymerzły i wypryły zasywy ozymi w 44 hromadach, wytwok hrad zemleplody w 16, znyszczyła ich powin w 3 hromadach. Szkody cyfrowo obczysleni wynosiat w hromadi Komariw z Oleksyczamy i Jaruszyciamy 3.600 kor, w Uholni około 30.000 kor, w Pidhirciach 1.500 kor., w Stynawi nyžnij 15.000 kor., w Synewidzku nyžnim 1.000 kor., w Chodowyczach 2.000 kor., w Fałszy 3.000 kor., w Pobuku 5.500 kor., w Tucholci 800 kor., w Łanach sokoliwskich 5.000 kor., w Skolim nad 1.000 kor., w Diduszyciach małych 7.600 kor., w Nežuchowi 59.525 kor., w Morszyni 2.000 kor., w Sokołowi 2.000 kor., w Dobriwlanach 7.000 kor., w Stryhańciach 18.382 kor., w Dołhołuci 2.000 kor., w Uhersku 12.000 kor., w Wołosiańci 33.000 kor., w Korostowi 2.000 kor., w Pławiu 2.000 kor., w Żułyni 10.000 kor., w Łukawcy wyžnoj 7.700 kor., w Kołodnycy 2.000 kor., w Słońkowi 10.000 kor., w Sławsku 10.000 kor., w Pukynyczach 5.000 kor., w Piatnyczanach i Wołycy 4.000 kor., w Berežnicy 4.000 kor., w Truchanowi 5.000 kor. — razom w wsich powyższych hromadach 273.607 kor. Do najbilsze poszkodowanych hromad naležat'

dalsze: Hirne, Semygeniw, Dobriany, Kawczykut, Sichiw, Kalne, Korczyn, Zawadiw, Kawsko, Zaplatyn; — w zahali nema ani odnoji hromady w tym powiti, kotroji meszkańci-rilnyky ne ponesylib duže ditklywych szkid. Zahalna szkoda w ciłym stryjskim powiti wynosyt' około 500.000 kor.

W wsich tych hromadach nema zowsim žyta, kotre musily meszkańci pereoraty, pszenicy wsiuda ledwo $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{3}$ czast' ciłoho zwyczajnoho zboru, jaczmeniu i wiwsa $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{4}$ czast' zwyczajnoho zboru, a ne menszjy ubyток wykazuje takoz szczo do zbiž i roslyn pasnych i sina.

W powiti rudeckim wyhybło pid śnihom žyto w wsich hromadach powitu, hrad wytwok w Czutowyczach zbiża, spryczynajuczjy szkodu na 25.000 kor., ocine nu na tuju wysotu samym komisarem podatkovym, w hromadi Pisky wytwok zbiża na 67 morgach — w hromadach Chyszczewyczi, Koropuž, Hoszany, Szolomenyeczzi, Hodwysznia znyszczyły myszy zbiže pered žnywamy na pny, — w kińcy powin znyszczyła zemleplody w hromadach: Mosty, Susuđiw, Podilci, Pohirci, Czajkowyczi, Chłopcyczi, Koniuszky simieniowski, Žahirie, Petriw i Czernychiw. Szkoda w wsich tych hromadach wełyczczna i nužda sered selsstwa neczuwana.

W powiti starosambirskim propaly majze wsi ozymi zemleplody w hromadach: Staryj Sambir, Strilbyczzi, Stara sil, Laszky murowani, Chyriw, Stara Ropa, Baczyna, Wola koblańska, Kobło, Strilky, Popilnycia, Ławriw, Lipnyky małi, Potik, Nancziwky, Mszaneć, Hołowecko horiszne, Wyciw, Hroziowa, Horodowyczi, Felsztyn, Bereziw, Suszycia wełyka, Suszycia rykowa, Buszkowycia, Terło i Tytowycia.

W powiti peremyszlańskim riwnoz duže znaczne czysło hromad poterpilo ditklywi szkody. W odnij hromadi Peczenia ne urodyło zowsim žyto na 187 morgach, a na 266 morgach pszenicy zrodyła szczo najbilsze połowyna zwyczajnoho zboru.

Zawela riwnoz barabola na 80 morgach. Neurožaj w tij hromadi wynosyt' na 400 morgach sumu 9.000 kor.

W powiti pidhajeckim pereorano ozymyny w hromadach: Uwsiw 70 morgiw, Jabłoniwci 130 morgiw, Nowosilci 1.000 morgiw, Bokowij 180 morgiw, Božykowi

570 morgiw, Łytwynowi 300 morgiw, Zastawczu 94 morgiw, Dobrowodach 200 morgiw, Biłokernycy 600 morgiw, Werbowi 600 morgiw, Starim misti 145 morgiw, Szwejkowi 400 morgiw, Benewi 600 morgiw, a minimalne zapotrzebowanie hrosza na zasiwy w tych hromadach wynosyt' sumu 3.200 kor. Kromi seho wytowk hrad zowsim jari zasiwy w hromadach Bożykiw, Łytwyniw, Rudnyky, Nowosiłka, Benewa, Rakoweć, Bohatkowci i Speniw.

W wsich tych powitach, a tak samo majže w wsich inšnych powitach kraju sej neurozaj potiahaje za soboju fatalni naślidky dla gospodarstwa chudobiaczoho.

U wsich selskych gospodariw widhrywaje w tim gospodarstwi wełyku rolu żytna i pszenyczna sołoma, osobływo tam, de nema sinožatej. Suprotyw hroziaczoho braku paszi na zymu prynewołeni selski gospodarzi wyproduwaty wže teper za piw darmo chudobu na zymu, szczo wykorystujut' w cilach spekulatywnych handlari chudoby, a takim sposobom hrozyt gospodarstwam selańskym i z toi strony nemynucza ruina.

Sej stan riczy stwerdžuje w najwyžszym stepeny žadanie wydatnoji pomoczy dla poterpiwszych z fondiw krajewych i deržawnych na zakupno nasinia i paszi na zymu — jak takož skoroho i sowistnoho widpysania poterpiwszym — o skilko se wže ne nastupyło, — podatku hruntowoho.

Z tych pryczyn wnosiat' pidpysani:

Wysokyj Sojm zwołył':

1) uchwałyty dla poterpiwszych wid katastrof elementarnych selan i rilnykiw tak w powysszych jak i w wsich inšnych powitach kraju wydatnu pidmohu z fondiw krajewych;

2) wizwaty c. k. Prawytelstwo o udilenie im z fondiw deržawnych wydatnoji pomoczy w hroszach, wzhladno w zbižu na nasinie;

3) wizwaty c. k. Prawytelstwo o bezprowołoczne widpysanie poterpiwszym na sej rik podatkiw hruntowych — i o intenzywne pryminenie rozporiadzenia o nyszczenu myszej pilnych z 17. ćwitnia 1896 cz. 28.059 Nr. 20 W. z kr. jak ne mensze o pomicz selaństwu do sei cily czerez zakupno i rozdił trutky na myszy.

Oleśnyckyj.

Bohaczewskij, Korol, Kuryłowycz, Szmi-gielskij, Hańczakowskij, Kramarczyk, Mohylnyckij, Effynowycz, Mazykewycz, Barabas, Wilczkiewicz, I. Jaworskij, Staruch, Huryk.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłościci ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokyj Sojme!

I seho roku zbyraje sia Sojm pid znakom katastrof elementarnych. Imenno sehoroczna tiažka zyma spryczynyla znaczu szkodu a do toho pryjszła posucha i katastrofa polnych myszej, tak, szczo w mnohych hromadach nema ozymyny na zisiw.

W mojim wneseniu ja predstavwy cyfry, jaki udao sia meni prywatnoju dorohu zibraty.

Dumaju, szczo prawytelstwo bude mało urjadowi cyfry, kotri predložyt do użytku komisiji, aby mohła wyrobyty sobi obraz o wełeczyni szkody. Dłatoho stawljaju wnesenie nahle a pid wzhladom formalnym wnoszu do komisiji budžetowoi z poruczeniem, szczo aby zdała sprawu na odnim z najblyžszych zasidań bez drukowanoho sprawozdania.

Marszałek. Czy žada kto głosu co do nagłościci? (*Nikt*). Kto uznaje nagłość, zechce rękę podniość. (*Większość*). Jest uznana.

Pod wzgledem formalnym postawil szan. poseł wniosek na odesłanie tego wniosku do komisiji budžetowej z tem, by zdała sprawę bez drukowania sprawozdania na jednym z najblyžszych posiedzeń. Czy žada kto głosu? (*Nikt*). Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisiji budžetowej z powyższem poleceniem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Mazikiewicz (*czyta*).

Wnesenie nahle

posła Oleśnyckoho i towarzysiw w sprawi widszkodowania meszkanciw hromady Hirne pow. Stryj, poterpiwszych czerez załyw pasowyska hromadskoho.

Hromada Hirne, pow. stryjskoho naražena jest wid kilkoch lit na wełyki szkody po pryczyni widbuwajuczoi sia na jeji terytorji regulacyi riky Stryj.

Na wesnu seho roku po pryczyni nedostatočnoho obezpeczenia budujuczoho

ho sia perekopu tamamy — wderłaś woda z perekopu na terytoryju pasowyska i hruntiw hromadskych i zabrała i zniszczyła około 300 morgiw pasowyska hromadskoho i hruntiw poodynokych meszkanciw hromady. Szkoda, jaku człeny hromady, żywuczi perewažno z pasenia chudoby czerez se poterpiły — przedstawiaje minimalnu sumu 30.000 kor. Czerez szkodu tuju hromada pozbawlena je zowsim możnosty uderżuwania swojej chudoby — a mymo proszeń wnoszenych hromadoju tak ustno czerez deputacyi — jak i pyśmenny pid dnem 20. czerwnia 1907 czerez c. k. Starostwo w Stryju, a popertych Wydiłom powitowym w Stryju do c. k. Prawytelstwa, szkoda ani w czasty ne zistała jeji zwernena. Zważywszy, szczo w syłu obowiazujuczych zakoniw jest obowiazkom c. k. Fondu regulacyjnoho wynahorodyty wsi szkody z pryczyny regulacyi nanesenii, zważywszy, szczo dochodzenie w dorozii prawa seji szkody narazyłob tak skarb derżawnyj jak i hromady wzhladno jeji meszkanciw na wełyku szkodu (wełyki koszty), zważywszy w kincy, szczo wstąpienie na dorohu prawa tam, de szkoda je oczewydna i notoryczna pidkopałob powahu własty, obowiazanoi tut' dilały dobrowilno i z urjadu — wnosiat pidpysani.

Wysokyj Sojm zwołył' uchwałyty:

Wzywajes c. k. Prawytelstwo, szczo by szkodu hromadi Hirne z pryczyny regulacyi riky Stryja na pasowysku i hruntach hromady i jeji meszkanciw spowodowanu, jak najskorsze w ciłosty wynahorodyło.

Olesnyckyj
wneskodatel.

Bohaczewskyj, Korol, Kuryłowycz, Szmi-gielskij, Hańczakowskij, Kramarczyk, Barabas, Mohylnyckyj, Effinowycz, Ma-zykywycz, Wilczkiewicz, I. Jaworskij, Staruch, Huryk.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagło-ści ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokyj Sojme!

Sprawa, kotra poruszona jest w tim wneseniu nahlým, jest odnym epizodom regulacyi naszych rik. Ricz maje sia tak, szczo czerez nenależyte ubezpieczenie perekopu, woda porwała tamy i zalala bilsze jak 300 morhiw pola. Zalani hro-

mady majut prawo pozywaty o widszkodowanie fond regulacyjnyj, ale dumamaju, szczo ne jest etycznym, ani ne sprawedywym, szczo by fond publicznyj wdawaw sia w proces i dla toho stawiaju se wnesenie nahlé.

Pid wzhladom formalnym wnoszu na widosłanie seho wnesenia do komisyy wodnoi.

Marzałek. Czy žada kto głosu co do nagłości? (*Nikt*). Kto uznaje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest uznana. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisyy wodnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikie · icz** (*czyta*).

Wnesenie nahlé

posła Olesnyckoho i towarysziw w sprawi zapomohy dla pohorilciw hrom. Hirne pow. Stryjskoho.

W dny 8. serpnia 1907 wybuch požar w hromadi Hirne pow. Stryjskoho, kotryj zniszczyw 12 gospodarstw z wsi-ny budynkami, chudoboju i zibranym uže zbiżem.

Z pohorilciw buło 7 ubezpieczonych, 5 neubezpieczonych, — odnak i u ubezpieczonych spryczynyw ohoi daleko bilszy szkody, jak wynosyło ubezpieczenie.

Pohoriły imenno:

1. Stefan Kozak, ubezpieczenyj na 1.400 K a szkoda jeho wynosyt' 10.000 K.

2. Wasyl Andrusejko, ubezpieczenyj na 1.200 K, a szkoda jeho wynosyt' 8.000 K.

3. Staś Iwanyckyj, ubezpieczenyj na 1.200 K, a szkoda jeho wynosyt' 8.000 K.

5. Stefan Andrusejko, ubezpieczenyj na 1.800 K, a szkoda jeho wynosyt' 10.000 K.

5. Mychajło Uhrak, ubezpieczenyj na 700 K, a szkoda jeho wynosyt' 1.200 K.

6. Nykoła Szepitak, ubezpieczenyj na 300 K, a szkoda jeho wynosyt' 1.000 K.

7. Petro Jankowycz, ubezpieczenyj na 300 K, a szkoda jeho wynosyt' 1.600 K.

Neubezpieczeni ponesyli szkodu:

8. Iwan Oreł, na 6.000 K.

9. Wasyl Truch na 5.000 K.

10. Nykoła Oreł na 6.000 K.
11. Mychajło Duch na 1.000 K.
12. Iwan Durda na 1 000 K.

Suprotyw wełykych rozmiriw seji katastrofy wnosiat' pidpysani:

Wysokyj Sojm zwyolyt poszkodowanym uchwałyty widpowidnu pidmohu z fondiw krajewych.

Olesnyckyj
wneskodatel.

Bohaczewskij, Korol, Kuryłowicz, Hańczakowskij, Szmigielskij, Kramarczyk, Mohylnyckij, Barabasz, Effynowycz, Mazykewycz, Wilczkewycz, J. Jaworskij, Staruch, Huryk.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki.** Wysokyj Sojmi!

Taja sama hromada, kotru nawistyla woda, zistała nawiszczena i ohnem. Spałyło sia 12 gospodarstw, z kotrych 5 było neasekurowanych. Hromady ti prosiat o pomoc iz storony fondu krajewoho.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie seho wnesenia do komisiji budżetowoji.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (*Nikt*). Kto uznaje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest uznana.

Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisiji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*).

Nahle wnesenie

p. Kuryłowicza i tow. w sprawie zapomohy dla pohorilciw w seli Jaworec pow. liskoho.

Dnia 29. serpnia t. r. nawistyw hromadu Jaworec liskoho powita, hroznyj požar, kotroho żertwoju palo 14 chłopskych zahorod z wsimy zapasamy zbija i paszy. Po pryczyni sylnoho wtru požar tak skoro szyryw sia, szczo ludy ne uspiły spasty nawit' odeży a u mnohych zhorily gotowi hroszi. Dwoje dityj widnesło sylni poparenia. Ani oden budynok ne buw obezpechenyj. Szkoda wynosyt' około 50.000 K.

W wydu toho stawym wnesenie:

Wysokyj Sojm izwołył, riszyty:

Poszkodowanym, hromady Jaworec pow. liskoho udilaje sia otwitnu zapomohu z fondiw krajewych.

Kuryłowycz
wneskodatel.

Olesnyckyj, Korol, Hańczakowskij, Szmigielskij, Bohaczewskij, Mohylnyckij, Effynowycz, Mazykewycz, Barabasz, I. Jaworskij, Ochrymowycz, Stapinski, F. Wlodek, Staruch.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz.** Wysokyj Sojme!

Pered 2 tyżniamy nawistyw wełykij požar hromadu Jaworec powita liskoho. Neszczastie je o stilko bilsze, szczo żadne gospodarstwo ne było asekurowane. Spałyło sia vse a pomicz iz storony kraju jest konieczna.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie seho wnesenia do komisiji budżetowoji.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (*Nikt*). Lto przyjmuje nagłość zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisiji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków zwykłych.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby celem przyspieszenia regulacyi rzeki Wereszycy, zmienil w porozumieniu z Wydziałem krajowym rozporządzenie wykonawcze z 10. września 1906 L. Dz. u. kr. 137 o tyle, iżby przy odpowiedniem podwyższeniu rocznych rat z zasiłku państwowego, postanowil przeprowadzenie tej regulacyi w ciągu lat 10 począwszy od 1. stycznia 1906, w myśl uchwały Sejmu z dnia 22. listopada 1905.

We Lwowie, dnia 16. września 1907.

Wnioskodawca :
Brunicki w. r.

Sozański, Czarkowski-Golejewski, I. Szep-tycki, Mieczysław Urbański, Dr. Wł. Czay-kowski, Pilat, Skałkowski, Stadnicki, Bał, Kozłowski, Sękowski, Torosiewicz, Bia-łoskórski, Tyszkiewicz.

Wniosek.

Z uwagi, że w powiecie dąbrowskim lasy prywatne większych właścicieli zo-stały wytrzebione :

dalej, że dowóz drzewa koleją lub drogą wodną na Dunajcu i Wiśle, znaj-dujący się wyłącznie w rękach żydow-skich z dalekich stron kraju, — podniósł cenę drzewa opałowego i budulcowego do niebywalej ceny 32 koron za miękkie drzewo, a 40 koron za twarde, —

wreszcie z uwagi, że biedna lu-dność powiatu dąbrowskiego nie mogąc drzewa kupić — a nie mając pieców odpowiednich do palenia węglem — stoi wobec alternatywy, albo cierpieć zimno, albo czynić szkody w młodych kulturach leśnych prywatnych właścicieli :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w naj-krótszym czasie założył skład drzewa opałowego i budulcowego z lasów rządow-ych w Dąbrowie.

We Lwowie, dnia 16. września 1907.

Wnioskodawca :
Ks. Wilczkiewicz w. r.

Mazikiewicz, Huza, Kramarczyk, Wło-dek F., Tomaszewski, Bał, Michałowski, Trzeciecki, Effenowicz, Buynowski, Li-tyński, Płocki, Tarnawski, Maiss.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na jednym z najbli-ższych posiedzeń. Obecnie przystępuję do zamknięcia posiedzenia. Następne posiede-zenie odbędzie się we środę dnia 18. wrze-śnia o godzinie 10 przedpołudniem z na-stępującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Wilczkiewicza w sprawie założenia skła-du drzewa opałowego i budulcowego z la-sów rządowych w Dąbrowie.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Brunickiego w sprawie przyspieszenia regulacji rzeki Wereszycy.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utwo-rzenia z rozparcelowanej posiadłości ta-bularnej Wola baraniecka nowej gminy administracyjnej pod nazwą Wolica polska.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utwo-rzenia z rozparcelowanej posiadłości ta-bularnej w Majdanie średnim osobnej gminy administracyjnej pod nazwą Św. Józef.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie poparcia przez kraj budowy projektowanej kolei lokalnej z Łodygowic do Buczkowic.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zmiany etatu urzędników krajowego biura kolej-owego.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

7. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o powiększeniu per-sonалу krajowego biura melioracyjnego.

Sprawozdawca poseł Pilat.

8. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzie-lenia zakładowi wychowawczemu w Pa-wlikowicach z krajowego funduszu sier-cego pożyczki 15.000 koron, i z przed-łożeniem petycji Towarzystwa „Powścią-gliwość i Praca“ o pożyczkę 30.000 ko-ron dla zakładu wychowawczego w Miejsu piastowym.

Sprawozdawca poseł Sala.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

10. Sprawozdanie Wydziału krajo-wego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zabłocie na pobór opłaty gminnej od psów.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Gwoździec (powiat Kołomyja) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

13. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Założce (powiat Brody) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

14. Uzupełniający wybór dwóch członków komisji drogowej.

Uzupełniający wybór jednego członka komisji przemysłowej.

Uzupełniający wybór jednego członka komisji podatkowej.

Uzupełniający wybór jednego członka komisji gospodarstwa krajow.

Uzupełniający wybór jednego członka komisji sanitarnej.

Uzupełniający wybór jednego członka komisji wodnej.

Uzupełniający wybór jednego członka komisji reformy wyborczej.

Uzupełniający wybór dwóch członków komisji petycyjnej.

15. Wybór jednego kwestora.

„ dwóch rewidentów.

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach:

1. Posła Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domeuów i lasów państwowych;

2. Posła Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i

3. Posła Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Garapich.

17. Sprawozdanie komisji górniczej o petycji krajowego Towarzystwa naftowego we Lwowie wniesionej do Wysokiego Sejmu w dniu 5. marca 1907 l. 1798, w sprawie potrzeby stosowania odpowiedniej interpretacji ustawy podatkowej i zmiany krajowej ustawy konkurencyjnej.

Sprawozdawca poseł Małachowski.

18. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Kazimierza Lubomirskiego i towarzyszy o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte.

Sprawozdawca poseł Federowicz.

19. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Dr. Oleśnickiego w sprawie poczekalni przy przystanku kolei państwowych w Zawadowie.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

20. Sprawozdanie komisji kolejowej o wnioskach posła ks. Stojalowskiego do L. 1123/907 o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

21. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Szweda o zniżenie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

22. Sprawozdanie Komisji szkolnej o wniosku p. Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódku wyżnem na czteroklasową.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

23. Sprawozdanie Komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych: (Nafta i wosk ziemny).

Sprawozdawca poseł Małachowski.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem we środę o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 15.).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

25. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 18. września 1907.

TREŚĆ:

Urlop p. Lipińskiego.

Spis petycyj. Głosy: pp. Maissa, Kuryłowicza, Maryewskiego Stadnickiego, ks. Jaworskiego i ponownie Kuryłowicza na poparcie poszczególnych petycyj

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie nieprawego przypisywania podatku zarobkowego Mikołajowi Olszewskiemu w Sąsiadowicach.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie dodania jednego pociągu osobowego na szlaku kolei Dębica Przeworsk i szyskan dokonanych 1. marca 1907 na robotnikach udających się do Prus.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie bezprawnego ukarania Wojciecha Gorezycy z Grybowa za rzekomą zbrodnię kradzieży lasowej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie zniesienia pieczętowania cieląt na karkach.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Krempy i tow. w sprawie rozdziału gmin Falkenberg i Hójsko w powiecie dobromilskim.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie postępowania c. k. inspe-

ktora okręgowego szkolnego Widlarza w Krośnie.

Wniosek p. ks. Szpondra i tow. o upaństwowienie kopalń węglowych i uregulowanie cen węgla.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bobaczewskiego i tow. w sprawie wyboru marszałka Rady powiatowej w Dolinie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie nieprawego pomieszczenia żandarma w kancelaryi gminnej w Chorobrowie powiatu sokalskiego.

Wniosek formalny p. Wodzickiego w sprawie powiększenia liczby członków komisji przemysłowej i sanitarnej. Uzasadnienie i uchwalenie wniosku formalnego.

Oznajmienie Marszałka krajowego co do porządku dziennego następnych posiedzeń.

Pierwsze czytanie wniosku p. Brunickiego w sprawie przyspieszenia regulacji rzeki Wereszycy. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Wola baraniecka nowej gminy administracyjnej pod nazwą Wolica polska.

- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej w Majdanie średnim osobnej gminy administracyjnej pod nazwą Sw. Józef
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie poparcia przez kraj budowy projektowanej kolei lokalnej z Łodygowie do Buczkowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zmiany etatu urzędników krajowego biura kolejowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o powiększeniu personelu krajowego biura melioracyjnego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia zakładowi wychowawczemu w Pawlikowicach z krajowego funduszu sierocemu pożyczki 15.000 K, i z przedłożeniem petycji Towarzystwa »Powszechność i Praca« o pożyczkę 30 000 K dla zakładu wychowawczego w Miejsu piastowym.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zabłocie na pobór opłaty gminnej od psów. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Gwoździec (powiat Kołomyja) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu wiśniaku i maliniaku. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Założce (powiat Brdy) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Uzupełniający wybór dwóch członków komisji drogowej.
- Uzupełniający wybór jednego członka komisji przemysłowej.
- Uzupełniający wybór jednego członka komisji podatkowej.
- Uzupełniający wybór jednego członka komisji gospodarstwa kraj.
- Uzupełniający wybór jednego członka komisji sanitarnej.
- Uzupełniający wybór jednego członka komisji wodnej.
- Uzupełniający wybór jednego członka komisji reformy wyborczej.
- Uzupełniający wybór dwóch członków komisji petycyjnej.
- Wybór jednego kwestora.
- Wybór dwóch rewidentów.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach:
1. Posła Merunowicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domenów i lasów państwowych;
 2. posła Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulcowego okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i
 3. posła Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi. Głosy: pp. Kozłowski, Cieński, Tadeusza, Stapińskiego, Huryka, ks. Stojałowski, Szajera, Szmigielskiego, ks. Pastora, Merunowicza ponownie ks. Pastora i sprawozdawcy p. Garapicha. Uchwalenie wniosków komisji i wniosków pp. Cieńskiego Tadeusza, Kramarczyka, Szajera, Stapińskiego i Szmigielskiego.
- Sprawozdanie komisji górniczej o petycji krajowego Towarzystwa naftowego we Lwowie wniesionej do Wysokiego Sejmu w dniu 5. marca 1907 l. 1798 w sprawie potrzeby stosowania odpowiedniej interpretacji ustawy podatkowej i zmiany krajowej ustawy konkurencyjnej. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Kazimierza Lubomirskiego i towarzyszy o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte Głos p. Stapińskiego i uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Dr. Oleśnickiego w sprawie poczekalni przy przystanku kolei państwowych w Zawadowie. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej o wnioskach posła ks. Stojałowskiego do L. 1.123/907 o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień. Głosy: pp. Kramarczyka, ks. Stojałowski, Maryewskiego, Szajera i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji i wniosku p. Kramarczyka.
- Wniosek nagły p. Kurylowicza i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Jastrzębicy pow. Sokal. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelców Iwanowi Maruszczakowi z gminy Skoniów pow. Przemyśl Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Filipa Włodka i tow. w sprawie wstrzymania rozporządzenia co do kolkorywania i katastru świn w powiecie tarnowskim. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Stapińskiego i tow. w sprawie wsparcia dla ludności dotkniętej klęską elementarną. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek p. Brunickiego i tow. o utworzenie szkoły średniej w Gródku jagiellońskim.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 15. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 122.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół z ostatniego posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskim do przejrzania.

P. Lipiński prosi o udzielenie urlopu na czas sesyi z powodu słabości w domu.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na udzielenie urlopu p. Lipińskiemu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Urlop został udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1701. L. s. 2287. Towarzystwo dam dobroczynności w Śniatynie p. p. Jahla o zasiłek dla ochronki im. Mod. Zagórskiej — do komisji budżetowej.

1702. L. s. 2288. Grono c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej w Krakowie, p. p. Pilata o subwencyę na restauracyę kościoła w Tyńcu — do komisji budżetowej.

1703. L. s. 2289. Przełożona klasztoru Córki Bożej miłości w Białej, p. p. Kramarczyka o udzielenie subwencyi na cele szkoły klasztornej i utrakwistycznego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego — do komisji budżetowej.

1704. L. s. 2290. Karolina Ortyńska w Krakowie, p. p. Głabińskiego o

przyznanie pensyi wdowiej lub stałego daru z łaski — do komisji budżetowej.

1705. L. s. 2291. Łuciów Jan, emerytowany nauczyciel w Stanisławowie, p. p. Bohaczewskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

1706. L. s. 2292. Baranowska Tekla, wdowa po nauczycielu ludowym w Stanisławowie, p. p. Bohaczewskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

1707. L. s. 2293. Gmina Grodzisko w powiecie Strzyżowskim, p. p. Trzecieckiego o pomoc pieniężną na spłacenie długu budowy nowej szkoły — do komisji szkolnej.

1708. L. s. 2294. Antoni Skórski, emerytowany dyrektor 2-klasowej szkoły ludowej w Komborni, zamieszkały w Krośnie, p. t. p. o podwyższenie poborów emerytalnych w drodze łaski — do komisji szkolnej.

1709. L. s. 2295. Ludwik Wróblewski w Tarnowie, p. p. Buynowskiego o zapomogę na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

1710. L. s. 2296. Gmina Bochnia o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki za gwarancją kraju i na pobór wyższych dodatków do podatków, p. p. Maissa — do komisji gminnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Maiss. Udzielam mu głosu.

P. **Maiss**. Wysoki Sejmie!

Na wiosennej sesyi uchwalił Wysoki Sejm 2 projekty inwestycyjne dla gminy m. Bochni, tj. projekt ustawy kanalizacyjnej i projekt ustawy wodociągowej. Wskutek tego wprowadziła gmina Bochnia w życie tak wodociągi jak i kanalizacyę, a roboty te są już w pełnym toku.

Dziś rozchodzi się o zatwierdzone przez Wydział krajowy pożyczki w kwocie 2,000.000 koron.

Ponieważ instytucje finansowe robią nadzwyczajne trudności w zrealizowaniu tych pożyczek, dlatego jest gmina Bochnia zmuszona odnieść się do Wys. Sejmu z prośbą o danie gwarancyi tej ewentualnej pożyczce.

Tę petycję polecam Wys. Sejmowi i szan. komisji gminnej z prośbą o łaskawe poparcie. Pod względem formalnym proszę o odesłanie petycji tej do komisji gminnej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1711. L. s. 2297. Michał Zelizka, emerytowany nauczyciel w Mikołajowie, o podwyższenie emerytury p. p. Kuryłowicza — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Kuryłowicz. Udzielam mu głosu.

P. **Kuryłowicz.** Wysokij Sojme!

Emerytowany uczytel Mychajło Zelizka z Nykołajewa po 10 litach służby je tiazko skaliczenyj i nesposibnyj do nikajoji pracy.

Otże do neho maje zastosowanie art. 40. nowoho zakona szkilnoho.

Dlatoho ja horiaczo poperaju tuju petyciju i proszu, szczyoby emerytura tomu uczytelowj zistała podwyższena z 300 koron na 500 koron.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toji petycji do komisji szkilnoji.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1712. L. s. 2298. Zofia z Zakrzewskich Mykietynowa, wdowa po nauczycielu we Lwowie, p. p. Głębińskiego o pensję — do komisji szkolnej.

1713. L. s. 2299. Wolińska Władysława, żona nauczyciela w Tarnowie, p. p. Głębińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

1714. L. s. 2300. Zazulak Szymon, Rojek Rafał, stróże w gmachu żandarmeryi we Lwowie, p. p. Głębińskiego o zapomogę do komisji budżetowej.

1715. L. s. 2301. Chmielowska Marya, wdowa po profesorze we Lwowie, p. p. Głębińskiego o dożywotny dar z łaski — do komisji szkolnej.

1716. L. s. 2302. Jarsiński Kazimierz, asyst. podatkowy w Nowym Sączu, p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

1717. L. s. 2303. Zakład dla opuszczonych dzieci Żurowskiej w Zwierzyńcu, p. p. Maryewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1718. L. s. 2304. „Gwiazda“ stow. rękodz. w Złoczowie, p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

1719. L. s. 2305. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie, p. p. Głębińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1720. L. s. 2306. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej p. p. Głębińskiego o subwencyę na założenie szkoły w Morawskiej Ostrawie — do komisji budżetowej.

1721. L. s. 2307. Zwierzchność gminy Machów, p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

1722. L. s. 2308. Wydz. pow. w Bochni p. p. Maissa w sprawie zwrotów wydatków na płace lekarzy okręgowych — do komisji budżetowej.

2723. L. s. 2309. Wydział powiatowy w Bochni, p. p. Maissa o zasilek na drogi powiatowe — do komisji drogowej.

1724. L. s. 2310. Wydział powiatowy w Bochni, p. p. Maissa w sprawie budowy kolei lokalnej Bochnia-Limanowa — do komisji kolejowej.

1725. L. s. 2311. Wydział powiatowy w Podhajcach, p. p. Lityńskiego w sprawie budowy drogi Podhajce-Wisniowczyk — do komisji drogowej.

1726. L. s. 2312. Wydział powiatowy w Dobromilu, p. p. Głębińskiego o regulacyę górnego biegu rzeki Wiaru — do komisji gospodarstwa krajowego.

1727. L. s. 2313. Gmina Rohatyn, p. t. p. w sprawie poboru dodatków gmin-

nych od napojów spirytusowych — do Wydziału krajowego.

1728. L. s. 2314. Gmina Rohatyn, p. t. p. o przyznanie prawa poboru opłat szynkarskich — do Wydziału krajowego.

1729. L. s. 2315. Dr. Jan Stella-Sawicki, emerytowany inspektor szpitali we Lwowie, p. p. dra Jabłońskiego o podwyższenie emerytury przez doliczenie połowy dodatku aktywalnego pobieranego aż do dnia uwolnienia ze służby — do komisji budżetowej.

1730. L. s. 2316. Zarząd stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ w Krakowie, p. p. Maryewskiego o udzielenie subwencji — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Maryewski. Udzielam mu głosu.

P. Maryewski. Wysoki Sejmie!

„Rada opiekuńcza“ istniejąca w Krakowie od lat kilku, wzięła sobie za cel wykonywanie opieki nad sierotami, dziećmi opuszczonymi, dziećmi zaniedbanymi, niemowlętami z nieprawego łoża, jak również nad nieletnimi przestępcami

Zawijając się, miała ona na celu wyřęczać władze rządowe i krajowe, które w pierwszym rzędie powinny opiekować się tą częścią ludności.

Jednakże, gdy działalność władz publicznych — jak dotychczas — jest nadzwyczaj skromna — Rada opiekuńcza widziała się zmuszona sama wziąć w rękę opiekę i przy skromnych swych dochodach dziś się tem zajmuje.

Przy 500 członkach ma zaledwie 4.000 K dochodu, z innych źródeł ma parę tysięcy koron, jednakże kosztem swoim opiekuje się 600 sierotami.

Gdy jednakże środki na to są niewystarczające, udaje się „Rada opiekuńcza“ do Wysokiego Sejmu z prośbą o odpowiedni zasiłek.

Sądzę, że instytucję tę ze wszech miar korzystną, należy inaczej traktować jak inne prywatne lub osobiste.

Dlatego przychodzę do Wys. Sejmu z prośbą, aby raczył petycję tę łaskawie i życzliwie poprzeć.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji administracyjnej.

Marszałek. To się już stało. Proszę

p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1731. L. s. 2317. Wydział Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza we Lwowie, p. p. Głabińskiego o subwencję na pomnikowe wydanie pism A. Mickiewicza — do komisji budżetowej

1732. L. s. 2318. Edmund Dąbrowski, emerytowany asystent rachunkowy Wydziału krajowego, p. t. p. o przyznanie podwyżki emerytalnej — do komisji budżetowej.

1733. L. s. 2319. Zarząd Polskiego Muzeum szkolnego we Lwowie, p. p. Głabińskiego o subwencję na r. 1908 — do komisji budżetowej.

1734. L. s. 2320. Prezbyteryum gminy ewangelickiej w Nowym Sączu, p. p. Głabińskiego o subwencję na utrzymanie szkoły ludowej ewangelickiej w Nowym Sączu — do komisji budżetowej.

1735. L. s. 2321. Aplikanci rachunkowi Wydziału krajowego, p. p. Głabińskiego o zniesienie XII. klasy rangi i o podwyższenie adjutów — do komisji budżetowej.

1736. L. s. 2322. Piotr Grabowski, stróż Wydziału krajowego, p. p. Głabińskiego o podwyższenie zaopatrzenia na starość — do komisji budżetowej.

1737. L. s. 2323. Anna Załudzka, wdowa po sędze Wydziału krajowego we Lwowie, p. p. Głabińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

1738. L. s. 2324. Gmina miasteczka Husaków w pow. mościskim, p. p. Stadnickiego o kreowanie Sądu powiatowego, Urzędu podatkowego i Oddziału straży skarbowej — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Stadnicki. Udzielam mu głosu.

P. Stadnicki. Wysoki Sejmie!

Korzystam z obowiązującego jeszcze regulaminu, ażeby w kilku słowach jak najgoręcej poprzeć petycję, o którą chodzi. Jestto petycja miasteczka Husaków, w której się ono domaga kreowania nowego sądu powiatowego i nowego urzędu podatkowego.

Oczywiście nie jest to rzeczą tajną,

że każda gmina pragnie w swoich murach posiadać jakiś urząd, bo to ją pod każdym względem podnieść musi. Chodzi tu jednakże o co innego.

Otóż faktem jest, że gmina ta od najbliższego sądu powiatowego i od najbliższego urzędu podatkowego jest oddalona prawie o 20 km. tak samo i najbliższe graniczące z tem miasteczkiem gminy.

Otóż jeżeli się zważy, jaką kolosalną stratę czasu ponosić muszą strony zmuszone częstokroć dla drobiazgowych spraw udawać się do dotyczących sądów powiatowych względnie składać daniny w urzędach podatkowych, jeżeli się ponadto zważy, że im bliższa i mniejsza jest administracja, o tyle jest ona lepszą — a do tego wszyscy dążyć musimy — sądzą, że pod każdym względem uprawnione jest żądanie gminy Husaków.

Dlatego jak najgoręcej polecając załatwienie pomyślnie tej petycji, pozwalam sobie ją już dziś polecić Wys. Sejmowi do przyjęcia.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji administracyjnej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1739. L. s. 2325. Zgromadzenie Sióstr miłosierdzia w Sądowej Wiśni p. p. Stadnickiego o subwencję z fund. kraj. na dalsze utrzymanie ochrony dla ubogiej dziatwy i sierót — do komisji budżetowej.

1740. L. s. 2326. S. Marya Franciszka, przełożona Internatu św. Augustyna w Przemyślu p. p. Stadnickiego o subwencję do komisji budżetowej.

1741. L. s. 2327. Weronika Szczepańska, wdowa po pr. oficjalu Lwów p. p. Tomaszewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

1742. L. s. 2328. Zarząd gł. T. S. L. w Krakowie p. p. Wursta o subwencję na utrzymanie i utworzenie kursów dla dorosłych analfabetów — do komisji budżetowej.

1743. L. s. 2329. Towarzystwo muzyczno dramatyczne w Jarosławiu p. p. Jahla o subwencję na utrzymanie szkoły muzycznej — do komisji budżetowej.

1744. L. s. 2330. Komitet opiekujący się domem Pracy w Krakowie p. p. Laskowskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1745. L. s. 2331. Leon Rzeszowski, kierownik szkoły 5 klasowej w Cieszanowie p. p. Kozłowskiego o wliczenie 5 lat do służby — do komisji szkolnej.

1746. L. s. 2332. Marya Halkowa, nauczycielka w Żółkwi p. p. Starzyńskiego o policzenie lat od roku 1892—1895 do emerytury — do komisji szkolnej.

1747. L. s. 2333. Wawrzyniec Michalik, nauczyciel emerytowany w Lipnicy Wielkiej p. p. Huzę o zrównanie poborów emerytalnych z nauczycielami ludowymi w czynnej służbie pozostającymi — do komisji szkolnej.

1748. L. s. 2334. Anna Grodzka, nauczycielka w Sielcu p. p. Tarnowskiego o przyznanie w drodze łaski niepoliczonych lat do emerytury — do komisji szkolnej.

1749. L. s. 2335. Marya Horniatkiewiczowa, wdowa po emerytowanym kierowniku szkoły 5 klasowej ludowej w Lisku, zamieszkała w Przemyślu p. p. Tarnawskiego o podwyższenie w drodze łaski pensji dla siebie i 5-ga dzieci — do komisji szkolnej.

1750. L. s. 2336. Emerytowani nauczyciele i nauczycielki w powiecie przemyskim p. p. Tarnawskiego o podniesienie poborów emerytalnych — do komisji szkolnej.

1751. L. s. 2337. Stanisław Haduch, kierownik szkoły 4 klasowej w Jaćmierzu p. p. Laskowskiego — o przyznanie dwu ostatnich pięcioleci — do komisji szkolnej.

1752. L. s. 2338. Henryka Gasiewiczówna, emerytowana nauczycielka w Samborze p. p. Tomaszewskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

1753. L. s. 2339. Wincenty Wałaszkiwicz, nauczyciel ludowy Lwów p. p. Tomaszewskiego o wyasygnowanie trzech 5-cio leci i zrównanie obecnych 2 pięcioleci z latami ubiegłymi — do komisji szkolnej.

1754. L. s. 2340. Agata Jerensiewiczowa, wdowa po nauczycielu w Grybowie

p. p. Tomaszewskiego o podwyższenie daru z łaski — do komisji szkolnej.

1755. L. s. 2341. Emilian Topolnicki, emerytowany nauczyciel we Lwowie p. p. Tomaszewskiego o wymiar emerytury według ustawy z r. 1907 — do komisji szkolnej.

1756. L. s. 2342. Karol Chorąży, nauczyciel szkoły wydziałowej w Nowym Sączu p. p. Tomaszewskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1757. L. s. 2343. Towarzystwo budowy tanych domów miejskich dla urzędników w Tarnopolu p. p. Michałowskiego o pożyczkę — do komisji przemysłowej.

1758. L. s. 2344. Gmina Łosiniec powiatu Turka p. p. Hańczakowskiego o uwolnienie od prestacji — do komisji szkolnej.

1759. L. s. 2345. Antoni Sołtys i Zofia z Witwickich Sołtys, w Kurdwanówce powiat Buczacz p. p. Cieleckiego o spłacenie długów w mniejszych ratach — do komisji petycyjnej.

1760. L. s. 2346. Emerytowani nauczyciele i nauczycielki i wdowy po nauczycielach w powiecie Samborskim p. p. ks. Jaworskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. ks. Jaworski. Udzielam mu głosu.

P. ks. **Jaworski.** Wysokij Sojme!

Petycji, jaka wpłynęła na moje ręki, zdaje mi się wpłyne jeszcze w tej sesji biłsze.

Chodyt o pidwysszenie emerytury dla uczyteliw i uczytelok, kotri uże teper sut w dohoriowujuczym wiku.

Ony spohladajut zazdrosnym okom na pidwysszenie pensji wsich uczyteliw.

Czas jest zanadto dorohyj a ich emerytura zanadto jest mała, szczo aby ony mohły wyżyty tak, jak ich stan toho wymahaje.

Dlatoho otże uczyteli ti wnesły na moje ręki tuju petyciju — a dumaju, szczo taki petycji wijdut takoz na ręki inszych posliw — i hadaju, szczo Wysokij Sojme, koły buw tak szczo drym i pidwysszyw pensji dla uczyteliw w służbi buduczych,

taksamo pidwysszyt emeryturu dla uczyteliw wysłużonych.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toji petycji do komisji szkilnoji.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1761. L. s. 2347. Jan Bohaczyk, nauczyciel ludowy w Bartnem powiatu Gorlice p. p. Płockiego o policzenie lat służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.

1762. L. s. 2348. Zgromadzenie Sióstr Felicjanek na Blichu w Krakowie p. p. Lubomirskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

1763. L. s. 2349. Kazimierz Stężowski, muraż w Trzetrzewinie Nowy Sącz, p. p. Potoczka z zażaleniem na naczelnika gminy Michała Leśniaka w Trzetrzewinie — do komisji administracyjnej.

1764. L. s. 2350. Zarząd Towarzystwa Zakładu bł. Kunegundy, Nowy Sącz, p. p. Potoczka o subwencyę — do komisji budżetowej.

1765. L. s. 2351. Włościanie z Marcinkowic powiat Nowy Sącz, o regulacyę rzeki Smolnika — do komisji gospodarstwa krajowego.

1766. L. s. 2352. Wojciech Putała, emerytowany nauczyciel w Zagórzcu p. p. M. Urbańskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1767. L. s. 2353. Emerytowani nauczyciele i nauczycielki powiatu brzozowskiego p. p. M. Urbańskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

1768. L. s. 2354. Zarząd bursy polskiej im. króla Jana Sobieskiego w Kałuszcu, p. p. Wursta o zasidek — do komisji budżetowej.

1769. L. s. 2355. Członkowie rady i gminy Tuchla powiatu Stryj, p. p. Oleśnickiego, w sprawie nieprawego piastowania urzędu przez zastępcę naczelnika gminy Oleksę Michajłowicza w Tuchli — do komisji szkolnej.

1770. L. s. 2356. Bronisława Donschak, wdowa po nauczycielu ludowym w Kołomyi, p. p. M. Urbańskiego,

- o zapomogę — do komisji budżetowej.
1771. L. s. 2357. Józef Krzyżanowski, suspendowany nauczyciel ludowy, w Brzeżanach, p. p. M. Urbańskiego o powrocie do służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
1772. L. s. 2358. Członkowie rzymsk.-kat. parafii w Bóbrce powiat Krosno, p. p. M. Urbańskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1773. L. s. 2359. Katarzyna Kaczor, wdowa po nauczycielu ludowym w Łupkowie powiat Lisko, p. p. M. Urbańskiego o pensyę wdowią — do komisji szkolnej.
1774. L. s. 2360. Bolesław Czedokowski, uczeń c. k. Akademii Sztuk Pięknych we Wiedniu p. p. M. Urbańskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1775. L. s. 2367. Mikulińska Walerya, wdowa po nauczycielu w Złoczowie p. p. Kozłowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1776. L. s. 2368. Górecka Marya, wdowa po nauczycielu w Złoczowie, p. p. Kozłowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1777. L. s. 2369. Gmina wyzn. izraelic. Zborów, p. p. Kozłowskiego o odpisanie prestacyi szkolnej — do komisji szkolnej.
1778. L. s. 2370. Komitet emer. nauczycieli (lek) całego kraju, p. p. Jaworskiego o podwyższenie emerytur — do komisji szkolnej.
1779. L. s. 2371. Ks. Dr. J. Kaputa, przewodniczący komitetu parafialnego w Krakowie, p. p. Wł. Jaworskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1780. L. s. 2372. Towarzystwo bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych w Krakowie, p. p. Wł. Jaworskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1781. L. s. 2373. Adam Dolżycki we Lwowie, p. p. Pinińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1782. L. s. 2374. Siostra Marya Bernardyna Samborska ze Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Bełzie — p. p. Winc. Kraińskiego o zasiłek z funduszu szkolnego na rozszerzenie szkoły — do komisji budżetowej.
1783. L. s. 2375. Siostry ze Zgromadzenia Opatrzności w Przemyśle, p. p. Winc. Kraińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1784. L. s. 2376. Wydział Rady powiatowej w Sokalu, p. p. Winc. Kraińskiego o założenie krajowej fabryki cementu — do komisji petycyjnej.
1785. L. s. 2377. Wydział Rady powiatowej w Sokalu, p. p. Winc. Kraińskiego o uchwalenie noweli do ust. gm. w sprawie nakładania podatków do podatków dla pokrycia wydatków gmin na cele szkolne — do komisji szkolnej.
1786. L. s. 2378. Nauczycielstwo 4-klasowej szkoły ludowej w Tartakowie p. Sokal, p. p. Winc. Kraińskiego o przeniesienie Tartakowa do III. kl. płac nauczycieli — do kom. szkolnej.
1787. L. s. 2379. Grono nauczycieli (lek) szkół ludowych V. klasowej męskiej i żeńskiej w Brzesku, p. p. Götza o zaliczenie miasta Brzeska do IV. klasy płac nauczycieli — do komisji szkolnej.
1788. L. s. 2380. Drożnicy dróg krajowych p. p. Götza o podwyższenie płacy — do komisji drogowej.
1789. L. s. 2381. Zarząd szkoły 2-klasowej w Okocimiu, p. p. Götza o przeniesienie 2-klas. szkoły do III. klasy płac naucz. — do komisji szkolnej.
1790. L. s. 2382. Gmina Łopień, powiat Brzesko, p. p. Götza w sprawie pokrycia kosztów leczenia i utrzymania nieuleczalnie chorych i przynależnych do gminy — do komisji sanitarnej.
1791. L. s. 2383. Antoni Kohman, śpiewak we Lwowie, p. p. Ciucheńskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
1792. L. s. 2384. Jan Drobotz w Jarosławiu-Misztale, p. p. Ciucheńskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1793. L. s. 2385. Wydział powiatowy w Horodence, p. p. Cieńskiego o uchwalenie noweli do ustawy gminnej w sprawie nakładania odrębnych podatków na cele szkolne — do komisji szkolnej.
1794. L. s. 2386. Naukowe towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o podwyższenie subwencyi na rok 1908 — do komisji budżetowej.
1795. L. s. 2387. Magistrat miasta Lwo-

wa imieniem gminy miasta Lwowa, p. p. Rutowskiego o ukrajowienie drogi powiatowej Gródek-Kamienio-brów-Jaryna—do komisji drogowej.

1796. L. s. 2388. Marya Cybulska, wdowa po maszyniście szpitala św. Łazarza p. p. Rutowskiego o zapomogę i przyznanie jej córce pensji do 24 lat—do komisji budżetowej.

1797. L. s. 2389. Marya Gerard Festenburgowa, wdowa po kontrolorze krajowego zarządu sprzedaży soli w Poruczynie, p. p. Rutowskiego o datek roczny na rok 1908 — do komisji solnej.

1798. L. s. 2390. Gmina miasta Kozłów, powiat Brzeżany, p. p. Sozańskiego o kreowanie nowego Sądu powiatowego w Kozłowie — do komisji prawniczej.

1799. L. s. 2391. Wydział Rady powiatowej w Samborze, p. p. Sozańskiego o uchwalenie noweli do §. 80 ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19 — do §. 86 ustawy gm. z 13. marca 1896 Dz. u. kr. Nr. 24. i do §. 82 ustawy gminnej z 3. lipca 1896 Dz. u. kraj. Nr. 51 — do komisji administracyjnej.

1800. L. s. 2404. Zwierzchność gminna w Bziance, p. p. Głabińskiego i Kuryłowicza o odpisanie zaległych datków konkurencyjnych na regulację rzeki Wisłoka i potoku Pilicy — do komisji wodnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Kuryłowicz.

Udzielam mu głosu.

P. Kuryłowicz. Wysokij Sojme!

Wże wid 15 lit reguluje sia riku Wisłok w powiti Sianockim. Odnak brak fondiw sprawlaje, szczo regulacja ta do teper ne zistala ukińczenia i pišla mni-mania wsich selan ta regulacya do teper perewedena bilsze selanom szkody jak korysty prynosyt.

Majže ciła robota piszła na marnie i ciłu robotu do teperisznu zabrała woda.

Mynuwszoho roku wyliw buw tak syl-nyj, szczo selane z hromad Besko, Bzianka i Mileze i wsich susidnych duże poter-pity.

Mymo toho, szczo regulacya ta jest bez uspicu i bez korysty, odnaksze selan bidnych potiahaje sia do wełykych pre-

stacji i prowadyt sia na nych egzjekucju za zalahli datky konkurencyjni.

Jestto wełyka nesprawedywist, poneže selane ne majut — jak ja wže skazaw — z regulacji nijakoji korysty. Dla toho udawały sia selane tych hromad do JE. Namistnyka i p. Marszałka z prośboju o widpysanie tych zalahłych datkiw konkurencyjnych a nyni wnosiat znow petycju o widpysanie tych datkiw a ja zi wzhladu — jak ja wže skazaw — regulacya ne jest ukińczena i ne majut z neji selane nijakoji korysty, petycju tuju horjaczko poperaju i proszu, szczo aby wsim kontrybuentam hromad w petycji nawedenych były zalahłosty w datkach konkurencyjnych jak najskorsze widpysani i egzjekucja w tim wzhladi wstrymana.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toji petycji do komisji wodnoji.

Marszałek. To się już stało.

Proszę p. sekretarzy o odczytanie interpelacyi i wniosków.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie nieprawnego przypisywania podatku zarobkowego p. Mikołajowi Olszewskiemu w Sasiadowicach.

Przed laty pracował Mikołaj Olszewski, jako pomocnik dzienny przy repera-cyi kościoła w Sasiadowicach. Nigdy więcej ze stolarstwem nie miał nic wspólnego i żadnej pracy stolarskiej nie wykonuje. Pomimo to władze podatkowe, zapewne na podstawie fałszywych donosów wójta Malejskiego, przypisują od r. 1901 podatek zarobkowy Mikołajowi Olszewskiemu, i teraz na rok 1907 ten podatek w kwocie 4 K. 70 h. a równocześnie prowadzą egzjekucję o zapłacenie podatku zarobkowego za ubiegłe lata w kwocie 69 K. 79 h.

Zapytujemy c. k. Rząd, jak mogą organy podatkowe takich nadużyć się dopuszczać, przez przypisywanie podatków od nieistniejących przedsiębiorstw.

A zarazem zapytujemy c. k. Rząd, czy zechce zapobiedz nekaniu biednego człowieka egzjekucjami za nienależące się podatki.

Interpelant

Jan Stapiński m. p.

F. Włodek, Huryk, Krempa, Mogilnicki, Bojko, Barabasz, Kuryłowicz, Potoczek, Kramarczyk, Szwed, Korol, J. Jaworski, Staruch, Ostapczuk.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do JW Pana Komisarza Rządowego w sprawie dodania jednego pociągu osobowego na szlaku kolejowym Dębica-Przeworsk i szyskan dokonanych 1. marca 1907 r. na robotnikach udających się do Prus.

Już to nieraz podnosiłem, iż:

Od czasu, jak wybudowano kolej żelazną Dębica-Rozwadów, później Przeworsk, podróży okolicy całej, z której wyjeżdżają, są narażeni osobiście w dzisiejszych czasach na stratę czasu, pieniędzy i różne niedogodności z powodu wyczekiwania pociągów w Dębicy.

Pociągi osobowe w kierunku Rozwadowa z Dębicy kursują dwa razy dziennie t. j. o godzinie 5. minut 10 rano i o 11. minut 25 przed południem. Rozkład jazdy jest tak unormowany, że publiczność przybywająca później pociągami od Krakowa i Lwowa zmuszona jest czekać w Dębicy kilkanaście godzin.

Ludność przyjeżdżająca po godzinie 11. pociągami od Lwowa i Krakowa ogromnymi masami, zwłaszcza w tych czasach, kiedy takowa emigruje za zarobkiem do Prus, Ameryki itd. i na odwrót wraca do domów, jak również ludność udająca się do c. k. Sądów i szkół w Tarnowie i w Rzeszowie, zmuszona jest wyczekiwąć w Dębicy w niedogodnej, szczupłej poczekalni III klasy, wylegując na podłodze, albo w żydowskich knajpach i hotelach od godziny 12. w południe do drugiego dnia godziny 5. rano, t. j. aż 17 godzin.

Ten system oszczędnościowy prowadzony systematycznie przez władzę kolejową, odbija się na ludności, która zmuszona jest czy to za zarobkiem w świat, czy w różnych sprawach koleją w kierunku Dębica-Przeworsk podróż swą odbywać. A że dochodzi w obecnych czasach już do oburzenia i całkiem słusznie z niedogodności, jaka jest związana z podróżowaniem od Dębicy w okolice północne aż do Przeworska, na to przytoczyć muszę z pomiędzy wielu przynajmniej 2 fakta:

W dniu 22. grudnia 1906 pociąg

zwykły od Krakowa, wyjeżdżający o godzinie 8:10 rano zabierać miał wszystkich podróżnych, udających się na święta w kierunku do Przeworska, a skoro w ten dzień się spóźnił, bo przyjechał dopiero o godz. 2. po południu do Dębicy, a pociąg z Dębicy wyszedł o godzinie 11:25 min. dzieci szkolne o głodzie i chłódzie w liczbie przeszło 200 czekać musiały do 5. rano, t. j. 15 godzin w Dębicy.

Zgłoszenia prośby do naczelnika stacji w Dębicy o zarządzenie osobnego pociągu nie odniosły skutku, a jak dalece to czekanie było dokuczliwym, wystarczy stwierdzić, iż ludzie z miłosierdzia żywili dzieci, aby nie pochorowały.

W dniu 1. marca 1907 robotnicy udający się w świat na zarobek w liczbie przeszło 180 ludzi, przyjechali pociągiem wieczornym od Rozwadowa o godzinie 7. wieczorem, i byli to ludzie z gmin: Tarnobrzega, Niska, Grębowa, Żupawy, Dąbrówki, Jeziorki, Sokolnik, Turbi, Jamnicy, Obojuni i Królestwa Polskiego — siedzieli biedacy pokotem w III. klasie na podłogach, na podwórzu, kurytarzach, pod sieniami od tej to godziny 7. wieczór do pociągu idącego ze Lwowa zwyczajnego w dniu 2. marca 1907 r. godzina 11. przed południem t. j. 16 godzin.

Scharakteryzować należy naczelnika stacji w Dębicy, oprócz jego obchodzenia się z ludźmi, a nawet sługami kolejowymi, których traktuje przez „ty, durniu, byku“ itp., iż ile razy ci robotnicy wychodzili (a cztery razy wychodziła ta chmara ludzi) do pociągów w kierunku do Krakowa idących, których należało zawiadomić, a tego nie uczyniono, naczelnik stacji Jana kpił sobie każdorazowo słowami tonem podniesionym: „nie ma placu jeszcze dla was“, „możecie zajechać do Prus na kwiecień i wystarczy na was“, natomiast tytułowany inspektor niemiec tego samego wieczora z 22. ludźmi, pojechał sobie wieczornym pociągiem o godz. 8. w kierunku do Krakowa.

Powodem tego wszystkiego jest nie tylko przepełnienie, niedostateczna ilość wagonów, ale i iluzorowanie przepisów kolejowych, a które usunąć da się tylko przez dodanie jednego pociągu osobowego na szlaku kolejowym Dębica-Przeworsk.

Wobec tego zapytują podpisani JW. Pana komisarza Rządowego:

1) Czy mu znane są wypadki, wynikające z przepełnienia wagonów podróżnymi na kolei Dębica-Przeworsk?

2) Czy JWPan komisarz rządowy uzna za stosowne poczynić kroki, aby jak najspieszniej dodano pociąg osobowy, celem uchylecia ludności od poniewierki siedmnastogodzinnej w Dębicy?

3) Czy za podobne traktowanie sług kolejowych i podróźnych przez naczelnika stacji Jana, nie należy go pociągnąć do odpowiedzialności?

Interpelant

Krempa.

Bojko, Filip Włodek, Korol, Barabasz, Huryk, Staruch, Ostapczuk, Bohaczewski, J. Jaworski, Ochrynowicz, Effinowicz, Stojałowski, Stapiński, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do c. k. Rządu w sprawie bezprawnego ukarania Wojciecha Gorczycy z Grębowa za rzekomą zbrodnię kradzieży lasowej.

W jaki sposób sądy galicyjskie wymierzają kary za przekroczenia lasowe i interpretują ustawę łowiecką, podnieść należy następujący fakt:

Dnia 30/11 1906 wyszedł syn Walentego Gorczycy Wojciech wraz z Michałem Stępnem na swoje pole, gdzie pasły się sarny, które chciał spędzić.

Gdy Wojciech Gorczyca przeszedł gruntem dworskim na swój grunt, którym szedł do domu, o niczem nie myśląc, w tej chwili zbliżył się leśny dworski z Grębowa, Franciszek Radomski, strzelił do Wojciecha Gorczycy w plecy, tak że kilka śrutów doktor wydobyl z ciała a kilka dotąd w ciele jeszcze się znajduje; a po wystrzeleniu zawołał tenże leśny: „masz psia krew“.

Wskutek tego chłopak ciężko 29 dni przechorował, kuracya którego kosztowała dużo pieniędzy i dotąd jeszcze nie jest zdolny do pracy.

Aby tedy podpozorować kradzież a uchylć się od zbrodni zabójstwa, ponieważ od gruntu chłopca jest las dworski, zaskarżył leśny Wojciecha Gorczycę o zbrodnię kradzieży z §. 171—174 II g c, przekroczenie §. 36. ces. patentu z d. 24. października 1852 Nr. 223 dz. u. p., ulegając karze z §. 35. i 178. u. k., co w tej sprawie wyznaczono termin na 15. lutego b. r. do rozprawy głównej przed c. k.

Sądem obwodowym w Rzeszowie, a oprócz tego oskarżono Wojciecha Gorczycę za noszenie broni i na 10 K ukarano.

Rozumie się, Wojciech Gorczyca został za kradzież karany, jakoby w lesie skradł drzewo, wedle fałszywego zeznania leśnego na kilka tygodni aresztu jak najniewinniej, natomiast leśny za strzelanie do człowieka ani przyaresztowany po dokonanej zbrodni, ani ukarany należycie nie został, mimo że ten sam leśny już nieraz poważył się strzelać do ludzi, a dlatego to czyni, iż do złagodzenia kar pomaga mu wpływ dziedzica, Henryka Dolańskiego.

Wobec tego zapytują podpisani:

1) Czy i kiedy zechce c. k. Rząd względnie JWny pan Komisarz rządowy poczynić stosowne zarządzenia, aby leśny-zbrodniarz za strzelanie do człowieka należycie ukarany został?

2) Czy nie uznaje za stosowne przedsięwziąć kroki zbadania winy Wojciecha Gorczycy z Zabrnia ad Grębów, poczem, skoro niewinność zarzuconej kradzieży się okaże, uwolnienie go od kary.

Lwów, dnia 18. marca 1907.

Interpelujący:

Krempa, w. r.

Huryk, Ostapczuk, Mazikiewicz, Stapiński, Staruch, Barabasz, Effinowicz, Szponder, Stojałowski, F. Włodek, Kramarczyk, Bojko, Korol, Bohaczewski, Kuryłowicz.

Interpelacya

posła Franciszka Krempy i towarzyszy do JW Pana Komisarza rządowego w sprawie zniesienia pieczętowania na karkach cieląt.

Do dotkliwych uciążliwości, jakie doznaje ludność włościańska, mających związek z dreźeniem zwierząt należy pieczętowanie cieląt.

Pieczętowanie odbywa się w ten sposób, że cielęta 4-ro miesięczne rozpalonem żelazem do czerwona (cecha) pieczętują c. k. rewizorzy bydła na karku z lewej strony.

Aczkolwiek pieczęć ta jest mniejsza, aniżeli wówczas, kiedy bydło podlegało pieczętowaniu na biodrach, to je-

dnak faktem jest, iż pieczętowanie cieląt jest w ogromny sposób dokuczliwym, powodujące ból, który sprawia, że cielęta jeść nie chcą, a wskutek czego marnieją, przez co gospodarze szkodę na wartości ponoszą.

Rewizorzy bydła pilnowani przez Żandarmeryę zmuszeni wykonywać swój obowiązek, to też zanim rożki odrosną, pieczętują cielęta dość często i w myśl rozporządzenia ministerjalnego z dnia 18. sierpnia 1883 Dz. u. p. Nr. 141.

W ścisłym związku z ustawą o pieczętowaniu cieląt stanowiące szykanię ludności są przekroczenia, któremi bywają hodowcy bydła karani.

Kary te należą do wyższych sądów, które też nieraz i to bardzo często najniewiniej szczególnie włościan grzywnami karzą.

Wystarczy, aby po sprzedaży bydła w 24 godzinach nie donieść o tem, t. j. zmianie rewizorowi, lub zapomnieć o tem, iż cielęciu cecha na karku zarosła, albo cecha na rogu zaginęła, wreszcie niedostawienie bydła do pieczętowania etc. etc. w tych to i innych wypadkach wydaje wyroki.

II. Instancya sądowa, chłop musi tracić czas, kilka mil podróżować, które jest połączone z kosztami i bywa dotkliwie karany.

Wobec tego podpisani zapytują:

1) Czy JWPan Komisarz rządowy nie uznaje za stosowne przedstawić Ministerstwu zniesienia owego rozporządzenia w ten sposób, aby cielęta tylko te pieczętowane być mogły, które są do sprzedaży?

2) Czy nie uznaje poczynić kroki w tym kierunku, aby owe przekroczenia przydzielono c. k. sądom powiatowym I instancyi.

Lwów, 18. marca 1907.

Interpelujący:

Krempa, w. r.

F. Włodek, Stojałowski, Bojko, Kramarczyk, Szponder, Stapiński, Effinowicz, Barabas, Korol, Bohaczewski, Huryk, Staruch, Ostapczuk, Mazikiewicz.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do Wydziału krajowego w sprawie rozdziału gmin Falkenberg i Hójsko, w powiecie dobromilskim.

Gmina Falkenberg w powiecie dobromilskim posiada od niepamiętnych czasów, jako gminną własność pastwisko. W r. 1884 sąsiednia wieś Hójsko, bez jakiegokolwiek pertraktacyi z wyż wspomnianą gminą Falkenberg, zaintabulowała wymienione pastwisko na wspólną własność, a stało się to tem łacniej, że obydwie gminy mają wspólną mapę katastralną.

Wspólnota ta przeciąża gminy Falkenberga budżet, połowa podatków tejże gminy sływa na rzecz gminy Hójsko t. j. 150 K., — stan ten nieekonomiczny wywołał silny protest u obywateli gminy Falkenberg — w myśl którego wniesiono prośbę do c. k. Namiestnictwa we Lwowie o rozdział obu gmin. C. k. Namiestnictwo w załatwieniu owej prośby, zleciło c. k. Starostwu w Dobromilu pod d. 12. stycznia 1904 do l. 1084 poczynić odpowiednie kroki, przesławszy mu dotyczące akta rozdziału gmin, zaś c. k. Starostwo przekazało Wydziałowi Rady powiatowej w Dobromilu — uchwałą Rady gminnej w Falkenbergu — zawierającą prośbę o rozdział. — Wprawdzie dwukrotnie wydelegowano z Wydziału powiatowego komisję celem zbadania stanu rzeczy — nic jednak stanowczego Rada powiatowa nie orzekła.

Gmina Falkenberg widząc brak jakiegokolwiek kroków ze strony Rady powiatowej — postanowiła w drodze sądowej starać się o rozdział. W tym celu wyjąć chciała z kasy Wydziału Rady powiatowej ze swego funduszu gminnego tamże ulokowanego — 400 K. Wydział powiatowy pominął milczeniem i pisemną prośbę gminy Falkenberg i ustną jej przedstawicieli. Gmina widzi niechęć ze strony Rady powiatowej pomimo że c. k. Namiestnictwo i c. k. Starostwo skłonne były zadość uczynić woli obywateli gminy Falkenberg.

To przedstawivszy niżej podpisani zapytują się Wys. Wydziału krajowego, czy jest gotów polecić odpowiednim władzom załatwienie sprawy według faktycznego stanu rzeczy — to jest skutecznie w jak najkrótszym czasie rozdział gmin Falkenberg i Hójsko.

Interpelant:

Franciszek Krempa

Bojko, F. Włodek, Korol, Kuryłowicz, Stojałowski, Skołyśzewski, J. Jaworski, Huryk, Staruch, Mogilnicki, Barabasz, Ostapczuk, Effinowicz, Bohaczewski, Stapiński.

Interpelacya.

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie postępowania c. k. inspektora okr. szkolnego Widlarza w Krośnie.

C. k. inspektor okręgowy szkolny w Krośnie p. Widlarz wywiera zemstę na nauczycielstwie ludowem w swoim okręgu szkolnym za udział w krajowym wiecu nauczycielskim w ten sposób, że odzywa się do nauczycielstwa przychodzącego do kancelaryi inspektorskiej w obraźliwych słowach i każdego odsyła bez udzielenia żądanej informacji w słowach „proszę sobie pójść na wiec tam pomogą“. Nawet wobec trzecich osób w taki sposób obchodzi się z nauczycielstwem p. Widlarz.

Zapytujemy c. k. Rząd, czy zechce pouczyć p. Widlarza, że obowiązkiem jego jest grzeczne i uprzejme postępowanie w urzędzie ze wszystkimi interesantami, a w szczególności także z nauczycielstwem ludowem.

Interpelant:
Jan Stapiński.

Bojko, F. Włodek, Krempa, Jan Jaworski, Korol, Effinowicz, Staruch, Ostapczuk, Stojałowski, Huryk, Bohaczewski, Barabasz, Mogilnicki, Kuryłowicz.

Wniosek

posła ks. Szpondra i tow. w sprawie unormowania cen węgla odpowiednio do kosztów eksploatacyi tegoż i położenia drogą ustawodawczą tamy podnoszeniu się cen węgla w sposób anormalny.

Zważywszy, że ceny węgla podwyższają się niemal w każdym miesiącu;

zważywszy, że to podwyższanie się cen węgla nie pozostaje w prostym stosunku do wznagających się kosztów eksploatacyi i płac górników;

zważywszy, że anormalna drogość węgla w fatalny sposób odbija się na

przemysle i całym ekonomiczno-gospodarczym życiu;

zważywszy, że to niepomierne podwyższanie się cen węgla budzi uzasadnione obawy i trwogę zwłaszcza wśród uboższej ludności, dla której opał jest prosto kwestyą życia;

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Rząd przystąpić do upaństwowienia kopalń węglowych, a nim to nastąpi użyć bezzwłocznie ustawodawczych środków, celem oznaczenia cen węgla odpowiadających kosztom eksploatacyi.

We Lwowie, dnia 18. września 1907.

Wnioskodawca
Ks. Szponder w. r.

Huryk, Stapiński, Jabłoński, Mazikiewicz, F. Włodek, Maryewski, Potoczek, Bojko, Szwed, Bohaczewski, J. Jaworski, Michałowski, Hańczakowski, Schätzel, Korol.

Sekretarz p. Mazikiewicz (czyta):

Interpelacya

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawie dopowinajuczoho wyboru marszałka Rady powitowoji w Dołyni.

Marszałok Rady powitowoji w Dołyni Krupiński wże try lita tomu perenis sia na stało do Sambora a posada marszałka wakuje. Je wprawdi wicemarszałok O. Zaremba, aże szczo win husto czaszto pereszkożenyj, to neraz buwaje, szczo człeny Rady powitowoji z welykym kosztom zjichawszy sia do Dołyny z niczym musiat wertaty do domu, na czym oczewydno duże teryt hospodarka ciłoho powitu. Sprawa ta kilka wże raziw buła poruszowana, odnakaż nadaremno. W wydu toho zapytut' pidpysani:

Czy znanyj toj stan Wysokomu c. k. Prawytelstwu i czy hotowe tojeż dopowinajuczuj wybir Marszałka Rady powitowoji w Dołyni jak najskorsze rozpysaty?

Interpelant:
Bohaczewskyj.

Korol, Huryk, Pastor, Staruch, Ostapczuk, Skołyszewskij, Mohylnyckij, Kramarczyk, Kuryłowycz, Effinowycz, Stapiński, F. Włodek, Olesnyckij, Barabasz, Ochrymowycz.

Interpelacyja

posła o. I. Jaworsko do c. k. Prawy-
telstwa, w sprawie nieprawno pomiszcze-
nia żandarma w kancelaryi hromadskij
w Chorobrowi pow. sokalsko.

Dnia 18. marta 1907 r. rano, koman-
dant posterunku c. k. żandarmeryji
w Uhrynowi (powit Sokal) przywiz z so-
boju odnoho żandarma w pownim ryn-
szunku razem z liżkom do Chorobrowa
i zażadał wid naczalnyka hromady, szczo-
by widstupyw lokal urjadu hromadsko
na pomiszczenie żandarma. Naczalnyk
hromady zajawyw, szczo w lokalu tim
wyložona jest teper lysta wyborcza do
perehladu i dlatoho ne može toho lokalu
widstupyty. Widtak udaw sie do c. k.
Starostwa ale starosta zhanbyw jeho za
mnymyj opir c. k. żandarmeryji. Take
nakynenie żandarma bez widomosty i zho-
dy hromady do lokalu hromadskoj
kancelaryi spyniaje prawo wyborcze
hromady, bo nicta ne schocze pijty pid
kontrolu żandarma perehladaty listu.

Dlatoho pidpysani otsym zapytujut:

1. Czy se widomo c. k. Prawy-
telstwu i

2. Czy zarjadyt w jak najskorszij
dorozi usunenie żandarma z kancelaryi
Urjadu hromadsko.

Lwiw, dnia 18. marta 1907.

J. Jaworskyj
interpelant.

Korol, Olesnyckij, Stapiński, Bojko, F.
Włodek, Ochrymowycz, Krempa, Effino-
nowycz, Mazykewycz, Kuryłowycz, Sta-
ruch, Barabasz, Mohylnyckij, Ostapczuk,
Bohaczewskij.

Marszał k. Pierwsze czytanie od-
czytanego wniosku umieszczę na porządku
dziennym jednego z najbliższych posie-
dzeń.

Interpelacye te zaś odstąpię p. ko-
misarzowi rządowemu, względnie Wydzia-
łowi krajowemu.

Przed przystąpieniem do porządku
dziennego zażądał głosu JE. p. Wodzicki.
Udzielam mu głosu.

P. Wodzicki. W gronie posłów Wys.
Sejmu znajduje się jeden, który do za-
danej komisji nie należy. Ponieważ jednak
wyszktałenie fachowe i uzdolnienie jego,
wskazują, iż mógłby być bardzo pożyte-
cznym członkiem komisji sanitarnej
i przemysłowej — przeto ośmielam się
postawić wniosek, ażeby liczbę członków
tych dwóch komisji o jednego powięk-
szyć.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt. Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-
jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten
wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.
Jest przyjęty.

Przed przystąpieniem do porządku
dziennego pozwałam sobie zawiadomić
Wysoką Izbę, że jest cały szereg wnio-
sków poselskich, postawionych w poprze-
dnim okresie obecnej sesji, a których
pierwsze czytanie dla braku czasu odbyć
się w tym czasie nie mogło. Wobec
tego, że od owego czasu minęło przeszło
pół roku, przeto proszę pp. wnioskodaw-
ców, aby, jeśli życzą sobie, aby ich wnio-
ski umieszczone były na porządku dzien-
nym w pierwszym czytaniu, zechcieli
mnie, względnie kancelaryę Sejmową
o tem zawiadomić, abym je mógł na po-
rządku dziennym umieścić.

Przystępujemy do porządku dzien-
nego:

Pierwsze czytanie wniosku p. ks.
Wilczkiewicza w sprawie założenia skła-
du drzewa opałowego i budulcowego z la-
sów rządowych w Dąbrowie.

(Głosy: Nieobecny).

Ponieważ wnioskodawca nieobecny,
następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Bru-
nickiego w sprawie przyspieszenia re-
gulacyi rzeki Wereszycy. (AI 296).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos
p. Brunicki.

P. Brunicki. Wysoki Sejmie!

Uzasadnienie mego wniosku będzie
krótkie, bo idzie o rzecz już raz przez
Wysoki Sejm uchwaloną.

Pozwałam sobie przypomnieć, że
Wydział krajowy już przed laty wciągnął

w projekt uregulować się mających dopływów Dniestru rzekę Wereszycę.

W sprawozdaniu zaś swem z r. 1905 Wydział kraj., mając na oku znaczne szkody przez rzekę tę wyrządzane, zaproponował przeprowadzenie tej regulacji kosztem 2,400.00 kor. i zyskał zatwierdzenie Sejmu. Mianowicie uchwałą z 22. listopada 1905 postanowił przeprowadzić wszystkie dotyczące roboty w ciągu lat 10, i przeznaczył roczny zasiłek w wysokości 40% kosztów, t. j. 81.600 K, którą to kwotę wstawił w budżet na r. 1906 w tem przekonaniu, że i państwowy fundusz melioracyjny zechce przyczynić się zasiłkiem w równej wysokości, w myśl §. 6. ust. 2 i §. 4. ust. 2. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. W tej myśli Wydział krajowy przyjął już nawet odpowiednie siły fachowe, które czekały na dzień rozpoczęcia robót regulacyjnych. Niestety, mijał dzień za dniem, a roboty nie mogły być rozpoczęte, bo ministerstwo nie spieszyło się z przedłożeniem ustawy do najwyższej sankcyi.

Kiedy wreszcie sankcyja nastąpiła, rozporządzenie wykonawcze z 10. września 1906 Dz. u. Nr. 137. ustanowiło roczną rentę z zasiłku państwowego w wysokości tylko 40.800 K a tem samem §. 3. powyższego rozporządzenia wykonawczego rozkłada czas budowy na lat 20, kiedy Sejm uchwałą z 20. listopada 1905 zatwierdził 10. letni okres regulacyjny.

Nic więc dziwego, że wiadomość powyższa wywołała bardzo przykre wrażenie wśród miejscowej ludności, która łudziła się nadzieją, że przecież za lat 10 uwolnioną zostanie od strasznych klęsk wylewów, które co roku się powtarzały.

Aby dać choć w przybliżeniu obraz szkód zrzadzonych, pozwolę sobie przedstawić, że rzeka Wereszyca, płynąc krętym i zamulonym korytem przez powiat gródecki i rudecki na przestrzeni 40 klm. zabagnia i zamula według sprawozdania Wydziału kraj. 7.136 morgów łąk i pól, a zebrane na nich siano lub zboże zabiera.

Szkody zrzadzone w tym roku obliczyć można na 280.000 koron a stan ten w miarę coraz większego zamulania koryta, przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Powołuję się tu na zdanie inżynierów, pracujących przy regulacji ujścia Wereszycy, którzy twierdzą, że nie widać zupełnie koryta rzeki, bo ono nie istnieje. Istnieje natomiast jedno wielkie jezioro,

które wszystkie sąsiednie grunta zalało. I rzeczywiście nie umiem sobie wytłumaczyć, dlaczego rząd odmówił tej stosunkowo nieznacznej subwencji, do której w myśl ustawy jest obowiązany na cel tak produktywny. Przecież sprawy tej nie można uważać jako czysto miejscową, ona ma charakter ogólnie ekonomiczny, bo roczny ubytek w dochodach ludności i to najuboższej, około 280.000 przez lat 10, nie stoi przecie w żadnym stosunku do owej rocznej nadwyżki subwencji w kwocie 40.800 kor., której rząd odmówił.

Ta oszczędność bardzo źle pojęta, gdyż prawie rokrocznie następuje odpis podatku z parcel zalanych wodą, a odpis ten czystego podatku wynosi rocznie około 20.000 koron. Ten ubytek w dochodach państwa jest stanowczo większy niż zysk z zaoszczędzonych w pierwszych 10 latach rocznie 40.800 K. Rząd traci bowiem przez 10 lat czystego podatku 200.000 K a zarabiałaby tylko procent od 40.800 koron przez lat dziesięć.

Zdaje mi się, że to, co przytoczyłem powinno wystarczyć, aby uzasadnić, że rozporządzenie wykonawcze winno uleść zmianie o tyle, iżby termin regulacji rzeki Wereszycy skrócić w myśl uchwały Wys. Sejmu na lat 10 począwszy od 1. stycznia 1906, przez udzielenie subwencji rządowej w wysokości przez Sejm uchwalonej.

Mam nadzieję, że Wysoki Sejm, którego myślą przewodnią jest zawsze niesienie pomocy tym, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują t. j. ludności wiejskiej, zechce przychylić się do mego wniosku, który najgoręcej polecam łaskawym względem tej Wysokiej Izby. Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *Większość.* Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Wola baraniecka nowej gminy administracyjnej pod nazwą Wolica polska. (Al. 297).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej w Majdanie średnim osobnej gminy administracyjnej pod nazwą Św. Józef. (**AI. 298**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy sprawozdanie to odesłać do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie poparcia przez kraj budowy projektowanej kolei lokalnej z Łodygowic do Buczkowic. (**AI. 299**).

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**.

Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego sprawozdania do komisji kolejowej.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zmiany etatu urzędników krajowego biura kolejowego. (**AI. 300**).

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**.

Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o powiększeniu personelu krajowego biura melioracyjnego. (**AI. 301**).

W zastępstwie nieobecnego w Izbie sprawozdawcy p. Pilata, ma głos poseł Dąbski jako sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**.

Wydział krajowy wnosi na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia zakładowi wychowawczemu w Pawlikowicach z krajowego funduszu sierociego pożyczki 15.000 koron, i z przedłożeniem petycji Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ o pożyczkę 30.000 koron dla zakładu wychowawczego w Miejscu piastowem. (**AI. 302**).

Sprawozdawca poseł Sala ma głos.

Sprawozdawca p. **Sala**.

Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy sprawozdanie niniejsze odesłać do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 3. września 1907 odbył się w Żółkwi uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze 148, głosowało zaś bądź osobiście, bądź przez pełnomocników 51 wyborców.

Według protokołu głosowania wszystkie głosy otrzymał dr. Stanisław Starzyński, profesor Uniwersytetu we Lwowie, wybrany zatem został jednomyślnie posłem z tej kurii.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. dr. Stanisława Starzyńskiego na posła z kurii większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wybór za ważny, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest uznany za ważny.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 3. września 1907 odbył się we Lwowie uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania w tym okręgu tak z tytułu osobistej kwalifikacji jakoteż z tytułu opłacanych podatków 16.386 wyborców. Głosowało 1.690 wyborców, zatem absolutna większość wynosi 846.

Z tych otrzymali:

Stanisław Ciuchciński 1.684 głosów, 6 głosów rozstrzelonych.

Wybrany zatem posłem został Stanisław Ciuchciński, prezydent miasta Lwowa.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Stanisława Ciuchcińskiego na posła z kurii miasta Lwowa uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wybór za ważny, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest uznany za ważny.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zabłocie na pobór opłaty gminnej od psów.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zabłocie na pobór opłaty gminnej od psów.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 24. listopada 1906 i 15. lipca 1907 r. postanowiła Rada gminna w Zabłociu zaprowadzić na przeciąg lat dziesięciu opłatę gminną od psów w obrębie gminy utrzymywanych w wysokości 4 K rocznie.

Zarazem postanowiła Rada gminna, że od opłaty tej są wolne:

1. szczenięta nie mające więcej nad dni 10;

2. psy, które służą do strzeżenia, o ile przez dzień trzymane są na uwięzi; z tych psów jeden u każdego właściciela wolny jest od opłaty;

3. psy należące do osób zamieszko-nych, które stale są utrzymywane poza obrębem Zabłocia, a przytem dłużej nad jeden miesiąc w Zabłociu się nie utrzymują.

4. psy utrzymywane do celów woj- skowych.

Powyższa uchwała została w gmi- nie należycie ogłoszona, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Wydział powiatowy w Żywcu spr- awozdaniem z dnia 2. sierpnia 1907 przed- łożył powyższą uchwałę Rady gminnej Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Zaprowadzenia rzeczonej opłaty do- maga się gmina wedle relacji z dnia 7. stycznia 1907 celem uzyskania funduszków na częściowe pokrycie corocznie wzrast- ających wydatków gminnych.

Według budżetów z trzech ostatnich lat, stan funduszków gminy przedstawia się jak następuje:

W r. 1905 wynosiły wydatki na ce- le gminne 7.352 K,

W r. 1905 wynosiły wydatki na ce- le szkolne 3.750 K

razem 11.102 K,

dochody 4.264 K,

niedobór 6.838 K.

pokryty 46% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1906 wynosiły wydatki na cele gminne 8770 K 49 h.

W r. 1906 wynosiły wydatki na cele szkolne 3.518 K 10 h.

razem 12.288 K 59 h.

dochody 4.224 K.

niedobór 8.064 K 59 h,

pokryty 63% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych a wynoszących kwotę około 14.000 Ko- ron.

W r. 1907 wynosiły wydatki na cele gminne 10.047 K.

W roku 1907 wynosiły wydatki na cele szkolne 3.349 K 62 h.

razem 13.496 K 62 h.

dochody 4.065 K 86 h.

niedobór 9.430 K 76 h.,

pokryty 73% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem dodatków gmin- nych usprawiedliwia staranie gminy o u- zyskanie osobnego źródła dochodu na po- krycie wzrastających z każdym rokiem wydatków gminnych.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić nastę- pujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . w przedmiocie zezwolen- ia gminie Zabłocie (powiat Żywiec) na pobór opłaty gminnej od psów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wiel- kiem Księstwem Krakowskiem postana- wiam:

Art. I.

Gminie Zabłocie zezwala się na prze- ciągi lat dziesięciu na pobór opłaty gmin- nej od każdego psa w gminie utrzymy- wanego w wysokości czterech koron ro- cznie.

Art. II.

Od opłaty tej są wolne:

1. szczenięta nie mające więcej nad dni dziesięć;

2. psy, które służą do strzeżenia, o ile przez dzień trzymane są na uwięzi; z tych psów jeden u każdego właściciela wolny jest od opłaty;

3. psy należące do osób zamieszko-nych, które stale są utrzymywane poza obrębem Zabłocia, a przytem dłużej nad jeden miesiąc w Zabłociu się nie utrzymują;

4. psy utrzymywane do celów woj- skowych.

Art. III.

Postanowienia wykonawcze niniej- szej ustawy określi uchwała Rady gmin- nej, podlegająca zatwierdzeniu Wydziału krajowego.

Art. IV.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. V.

Wykonanie niniejszej ustawy porucam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Gwoździec (powiat Kołomyja) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Gwoździec (pow. Kołomyja) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu, wiśniaku i maliniaku.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna w Gwoźdźcu uchwałą z dnia 12. maja 1906 postanowiła zaprowadzić opłaty gminne na lat 10 od niżej poszczególnionych napojów według następującej taryfy:

1. od jednego litra spirytusu stusopniowego po 14 hal.;

2. od jednego litra rumu, araku, śliwownicy, rozolisu, likieru i ponczowej essencji po 12 hal.;

3. od jednego litra wiśniaku i maliniaku po 20 hal.;

4. od jednego litra miodu po 12 hal.;

5. od jednego litra piwa po 2 hal.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszona a przeciw niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Kołomyi na posiedzeniu dnia 21. grudnia 1906 zatwierdziła powyższą uchwałę Rady gminnej.

Wprowadzenie rzeczonych opłat uzasadnia gmina według powyższej uchwały Rady gminnej potrzebą uzyskania funduszów na opłatę długów zaciągniętych w sumie 32.000 kor. na rekonstrukcję budynku szkolnego, budowę własnego urzędu gminnego i rzeźni.

Według budżetów z trzech ostatnich lat stan funduszków gminy przedstawia się, jak następuje:

W r. 1905 wydatki na cele gminne 5.994 K 74 h.

W r. 1905 dochody 4.603 K 20 h.

niedobór 1.391 K 54 h.,

pokryty 35% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych kwocie około 4.200 Koron.

Prócz tego wydatki na cele szkolne w kwocie 1.431 K 76 h., pokryto 35% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1906 wydatki na cele gminne 6.999 K.

dochody 4.603 K 20 h.

niedobór 2.395 K 80 h.,

pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Ponadto wydatki na cele szkolne w kwocie 1.790 K 54 h. pokryto 37% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1907 preliminowane wydatki na cele gminne 9.714 K.

dochody 6.094 K 20 h.

niedobór 3.619 K 80 h.,

na którego pokrycie nałożono 76% do-
datek do podatków bezpośrednich.

Prócz tego wydatki szkolne w kwocie 910 K 54 hal. pokryto 19% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

C. k. Dyrekcya gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 1. marca 1907 l. 625 oznajmiła, że nie sprzeciwia się przyznaniu gm. Gwoździec prawa poboru ponoszonych opłat ale tylko po koniec r. 1910.

Zastrzega jednak zarazem żeby gmina nie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć inaczej jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcją gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacji.

Wydział krajowy uznaje potrzebę zezwolenia gminie Gwoździec na pobór proszonych opłat atoli z ograniczeniem dalszem, by w myśl reskryptu ministerjalnego z 30. marca 1891 l. 6.241 opłata gminna od słodzonych napojów spirytusowych nie przewyższała 11 hal. od jednego litra.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Gwoździec (powiat Kołomyja) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Gwoździec zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca r. 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) Od jednego hektolitra stustopnio-

wego spirytusu, którego zawartość alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 14 K,

2) Od jednego hektolitra rozolisu, likieru, rumu, araku, śliwowicy, esencji ponczowej i innych słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 K.

3) Od jednego hektolitra piwa po 2 K.

4) Od jednego hektolitra miodu po 12 K.

5) Od jednego litra maliniaku i wiśniaku po 20 h.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek, czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Gwoździec.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozporządzenia z dnia 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma

być złączona z dzierżawą prawa propinacyi w gminie Gwoźdźcu a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą propinacyi w Gwoźdźcu.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Ma szątek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Założce (powiat Brody) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Założce (powiat Brody)

na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 12. marca 1907 r. postanowiła Rada gminna w Założcach zaprowadzić opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów według następującej taryfy:

1) od litra alkoholu, którego zawartość alkoholu da się oznaczyć alkoholometrem po 20 halerzy.

2) od litra rumu, araku, rozolisu, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć alkoholometrem po 11 halerzy.

3) od jednego hektolitra piwa po 2 K 40 h.

4) od litra miodu po 12 hal.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Wydział powiatowy w Brodach zatwierdził powyższą uchwałę Rady gminnej na posiedzeniu dnia 29. maja 1907.

Zaprowadzenia rzeczonych opłat domaga się gmina według relacji swej z dnia 30. lipca 1907 r. l. 1061 celem uzyskania funduszków na budowę 4-o klasowej szkoły ludowej, odrestaurowania targowicy bydłowej, dalszą budowę studzien i chodników oraz na rozszerzenie oświetlenia i pomnożenie straży nocnej.

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat stan funduszków gminy przedstawia się jak następuje:

W r. 1904 wynosiły wydatki na cele gminne 20.171 K 96 h.

dochody 6.581 K
niedobór 13.590 K 96 h.

na pokrycie którego nałożono 100% dodatek gminny do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych a wynoszących kwotę około 13.700 K.

Ponadto wydatki szkolne w kwocie 2.461 K, pokryto 18% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1905 wynosiły wydatki gminne 18.033 K 96 h.

dochody 6.954 L 89 h.
niedobór 11.079 K 07 h.

pokryty 96% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Ponadto wydatki na cele szkolne wynoszące kwotę 2.916 K 93 h. pokryto 26^o/₁₀₀ dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1906 wynosiły wydatki gminne 20.325 K 96 h.

dochody 9.757 K 89 h.

niedobór 10.568 K 07 h

pokryty 90^o/₁₀₀ dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Prócz tego wydatki szkolne wynoszące kwotę 2.521 K 92 h pokryto 22^o/₁₀₀ dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem dodatków gminnych nakładanych corocznie na pokrycie niedoboru budżetowego usprawiedliwia w zupełności prośbę gminy.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 26. sierpnia 1907 r. l. 2.382 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy m. Założce nie sprzeciwia się przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych i piwa po koniec roku 1910, zastrzega jednak najpierw, aby opłatę gminną od litra wódki, proponowaną w wysokości 20 h zrównoważyć z tą od litra słodzonych trunków, tak, aby jedna i druga wynosiły równomiernie po 11 h od litra, następnie zaś, aby w odnośnej ustawie zobowiązano gminę, że stosownie do powziętej w tej mierze uchwały rady gminnej z 12. marca b. r. nie będzie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowymi dzierżawcami prawa propinacyi.

Wydział krajowy uznaje potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat, proponuje jednak, aby zgodnie z wnioskiem c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego opłatę spirytusu zrównać z opłatą od słodzonych napojów spirytusowych i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Założce (powiat Brody) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Założce, zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca r. 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) od jednego hektolitra spirytusu, którego zawartość alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 K,

2) od jednego hektolitra rozolisu, rumu, araku, esencji ponczowej i innych słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 K,

3) od jednego hektolitra piwa po 2 K 40 h,

4) od jednego hektolitra miodu po 12 K.

Art. II.

Do niszczenia powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Założce.

Art. IV.

Ta opłata cięży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozporządzenia z dnia 17. lipca 1899 Dz. p. p. Nr. 120. część

II., wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propinacji w gminie Założce a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacji w Założcach.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje uzupełniający wybór dwóch członków komisji drogowej.

Uzupełniający wybór jednego członka komisji przemysłowej.

Uzupełniający wybór jednego członka komisji podatkowej.

Uzupełniający wybór jednego członka komisji gospodarstwa krajow.

Uzupełniający wybór jednego członka komisji sanitarnej.

Uzupełniający wybór jednego członka komisji wodnej.

Uzupełniający wybór jednego członka komisji reformy wyborczej.

Uzupełniający wybór dwóch członków komisji petycyjnej.

Wybór jednego kwestora.

Wybór dwóch rewidentów.

Na skrutatorów zapraszam: pp. Czarkowskiego, Hanczakowskiego, Marsa, Buynowskiego i Włodka Filipa. Wzywam pp. posłów do oddania kartek.

(*Skrutatorowie zbierają kartki do urny*).

Zanim skrutatorowie ukończą swe czynności, przystąpimy na razie do następnego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach:

1. Posła Meruno vicza dotyczącym objęcia w zarząd kraju domeuów i lasów państwowych;

2. Posła Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych, i

3. Posła Kleskiego o założenie składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi. (**AI. 303**).

Sprawozdawca poseł Garapich ma głos.

Sprowozdawca p. **Garapich** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Garapich** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie wziął pod rozwagę sprawę objęcia w zarząd kraju domen i lasów państwowych tudzież dóbr funduszy w Galicyi, pozostających dotąd w administracyi państwa — ażeby przeprowadził w tym kierunku rokowania z c. k. Rządem, i ażeby o wyniku ich złożył Sejmowi sprawozdanie wraz z odpowiednimi wnioskami.

Wzywa się c. k. Rząd:

1. ażeby rozszerzając zakres działania c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie umożliwił swobodniejszą, a więcej zastosowaną do potrzeb kraju gospodarzę;

2. ażeby przez stosowne melioracye oddał do eksploatacyi przestrzenie zadrzewione, a dotąd zupełnie niedostępne — które bezużytecznie marnieją, kiedy w znacznej części kraju ludność nie może dostać drzewa opałowego i budulca;

3. aby wprowadził drobną sprzedaż drzewa na miejscu produkcyi ile możności z wykluczeniem pośredników;

4. ażeby w miastach we wschodniej części kraju urządził publiczne składy drzewa;

5. ażeby stosownie do potrzeb i zasad racjonalnej gospodarki i administracyi pomnożył znacznie etat urzędników i służby lasowej;

6. ażeby za uzyskane fundusze ze sprzedaży dóbr koronnych — za indemnizacyę propinacyi, wreszcie za zwiększone dochody przez pomnożenie etatu wyrębów dążył do zakupna majątków leśnych w Galicyi.

Marszałek. Otwieram rozprawę ogólną, głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Wysoka Izbo!

Znakomite, pod względem historycznym bardzo zajmujące sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego dzieli się na 2 części, pierwsza odnosi się do oddania w zarząd dóbr koronnych krajowi, druga zaś domaga się dostarczania materiału opałowego i budulcowego ludności w kraju mieszkającej.

Pierwszą część sprawozdania uzupełnić niech mi będzie wolno cyfrą, która ze względu na moralny obowiązek państwa niesienia pomocy krajowi za pomocą dóbr koronnych jest niesłychanie ważna.

Wedle dat podanych w monografii Schindlera, obszar dóbr koronnych na początku tego wieku wynosił 731.000 ha, obecnie zaś wynosi 301.808 ha, a zatem sprzedano, albo przezacynowano dobra koronne w obszarze 429.992 ha.

Jezeli się doda Nadwórnę posiadaną w chwili okupacyi, a zamienioną w roku 1787 za dobra mościskie w obszarze 84.498 ha, to dojdzie się do wniosku, że od r. 1800 przez 107 lat gospodarki rządu austriackiego sprzedano 15.490 ha dóbr koronnych. Suma ta nie obejmuje dóbr, których się pozbył rząd austriacki od r. 1773 do r. 1800.

Wykazu dóbr pojezuickich i w ogóle klasztornych, a później dóbr funduszu religijnego w chwili rozbioru również nie mogłem dostać, dostałem jedynie wykaz z r. 1800 a mianowicie z czasu, w którym większą część dóbr, a mianowicie dobra pawłosiowskie w powiecie jarosławskim i cały szereg innych dóbr były już sprzedane. Otóż obszar tych dóbr w roku 1800 wynosił 47.600 ha obecnie wynosi 10.564 ha, a więc z dóbr funduszu religijnego sprzedano przez czas gospodarki rządu austriackiego 37.036 ha.

Razem więc rząd austriacki sprzedał 551.526 ha, czyli blisko 2 razy tyle, jak obecnie dobra koronne wynoszą: a i ta suma nie jest zupełną, obejmuje bowiem tylko okres 1800 do 1907.

Stąd wypływa naglący moralny obowiązek, aby przynajmniej to, co jest, dobrze i należyście zagospodarować, ażeby przynajmniej to co jest, oddać krajowi w zarząd, aby skoro się już tyle utraciło, przynajmniej to co zostało ratować przed deprecyacją; stąd wypływa dla rządu, jako dla obecnego posiadacza tychże dóbr spotęgowany obowiązek, ażeby poczuwał się do wypełnienia tych społecznych obowiązków, które pełnić powinien każdy większy właściciel a mianowicie powinien rząd, jako obecny posiadacz tychże dóbr przychodzić w pomoc ubogiej ludności, potrzebującej opału.

Za czasów Rzeczypospolitej, jak świadczą akta bernardyńskie, jakkolwiek gospodarstwo lasowe nie było wcale wzorowem, świadczą jednak dokumenta, że po każdym pożarze, po każdym napadzie król asygnował miastom pewną ilość drze-

wa na odbudowanie i obwarowanie, starostowie i właściciele dawali drzewo włościanom na odbudowanie chałup. Miasta miały stałe deputaty w lasach koronnych, posiadacze lasów koronnych pomimo złego w nich gospodarstwa spełniali za czasów Rzeczypospolitej w wyższym stopniu swój obowiązek społeczny, aniżeli to czyni obecnie rząd austriacki.

Sejm zwracał już uwagę na tę sprawę. Mianowicie p. p. Baworowski i Cieński wnieśli wnioski załatwione uchwałą sejmową z 3. listopada 1903, w której żądano bardziej intensywnej wyzyskania zrębów, o ile takowe bez niszczenia lasów przy prawidłowym gospodarstwie lasowym, da się wykonać, a w skutek tego dostarczanie okolicom bezleśnym drzewa opałowego; uchwała sejmowa domagała się również powiększenia liczby składów i zniżenia taryf kolejowych na drzewo dostarczane ludności.

Na uchwałę rzeczoną, o ile mi wiadomo, odpowiedzi Wydział krajowy nie otrzymał. Przeszukałem wszystkie sprawozdania Wydziału krajowego od r. 1903 i ani śladu odpowiedzi nie znalazłem.

Wogóle z ubolewaniem zaznaczyć muszę, że rząd centralny na rezolucje Sejmu wogóle nie reaguje, że nie tylko wielu z nich nie wykonuje, ale nawet zbyt często wcale na nie nie odpowiada.

W sprawozdaniach Wydziału krajowego ciągle powtarza się formułka „przesłaliśmy rezolucję rządowi centralnemu, ale odpowiedzi dotąd nie ma“.

O ile jest prostą nieguzecznością, jeżeli się człowiekowi prywatnemu nie odpisze na list, o tyle większą jest niewłaściwością, nie odpowiadać na uchwały Sejmu największego kraju w monarchii, o tyle większym jest uchybieniem, jeżeli czyni to ten, który na brak sił uskarżać się nie może, tj. rząd centralny, rozporządzający dość znaczną liczbą urzędników, aby na rezolucję Sejmu dość rychło odpowiedzieć.

O ile rząd krajowy, o ile tutejsza dyrekcja dóbr i lasów koronnych zrobiła wszystko, co mogła, aby odpowiedzieć żądaniom rezolucji sejmowych i na najzupełniejsze uznanie zasługuje, o tyle rząd centralny rezolucji tych wcale nie uwzględnił, a nawet zrobił wszystko, co mógł, aby krajowej Dyrekcji uwzględnienie tych rezolucji utrudnić.

Rzeczą jest naturalną, że do powięk-

szczenia ilości drzewa opałowego, przeznaczonej dla ludności miejskiej i włościańskiej prowadzi w pierwszym rzędzie powiększenie kwoty inwestycyjnej.

Jak z oficjalnego sprawozdania ministerstwa rolnictwa Jahrbuch der Staats und Fondsgüterverwaltung jasno wynika, w niektórych okolicach jak w Hrynawie i w Jaworniku a dodać mogą w powiecie kosowskim i nadwórniańskim i w całym szeregu innych miejscowości drzewo gnije na pniu z powodu braku komunikacji.

Jest rzeczą jasną, że w celu rozszerzenia sprzedaży we własnym zarządzie potrzeba nie tylko się starać o powiększenie inwestycji, ale i o znaczne powiększenie sił administracyjnych i służby leśnej, a obok tego potrzebnym jest zakładanie magazynów w celu decentralizacji zbytu.

Ale rząd centralny w żadnym kierunku żądań zawartych w naszej rezolucji nie wypełnił, ani nawet do wypełnienia ich się nie przygotował.

W roku, w którym rezolucja została uchwaloną a więc w roku 1903 na inwestycje dla Galicji przeznaczono 631.370 K w roku zaś 1907 tylko 495.840 K w r. 1904 — 569.650, w r. 1905 — 479.800, w r. 1906 — 475.200 a więc skutek wprost ujemny.

Na powiększenie personalu przeznaczono w roku 1904 kwotę 618.060 K w r. 1907 kwotę 643.570 a więc podwyżka bardzo drobna, w r. 1905 622.370, w r. 1906—627.100.

O dwóch urzędników inspekcyjnych i 6 elewów trzeba było 3 lata się targować i prosić!

Pod tym względem miałem ciekawe zdarzenie.

Tego roku w lecie byłem we Wiedniu gdzie spotkałem się ze znajomym posłem parlamentu francuskiego, członkiem komisji budżetowej.

Pyta mię, co w lecie robię we Wiedniu.

Odpowiedziałem, że jestem we Wiedniu w sprawie budżetu, a ponieważ interesujący się żywo temi sprawami poseł żądał wyszczególnienia tychże spraw, odrzekłem, że bawię we Wiedniu w sprawie sądu obwodowego w Czortkowie, pomnożenia sił administracyjnych i służby le-

snej w sprawie pomnożenia sił przy budownictwie wodnem itd.

Zdziwiony tem Francuz pyta:

„Jakto, to u Was posłowie się o to starają? Oto stara się u nas rząd, u nas rząd troszczy się o to, aby posłowie byli zatem, ale żeby się o takie rzeczy posłowie mieli kiedykolwiek u nas starać, które leżą przedewszystkiem w interesie i w zakresie działania rządu, o tem we Francyi nie słyszałem“.

Co do powiększenia ilości drzewa opałowego na zbyt, (materialabgabe zum Absatze und sonstigen Zwecken) to w r. 1904 przeznaczono na zbyt 429.654 m³ a w r. 1907 — 427.210 a więc mniej jak poprzednio. Na rok 1905 — 419.547 a więc także mniej, a na r. 1906 — 429.942, a więc tylko o 288 m³ więcej, aniżeli w r. 1904.

Co się tyczy drzewa budowlanego jest jedynie drobne podwyższenie. W r. 1904 wynosiła ilość dla zbytu przeznaczona 573.000 a w r. 1907 — 605.311 m³, w r. 1905 — 597.780, a w r. 1906 jest w porównaniu z dwoma poprzedniami nawet zmniejszenie, przeznaczono bowiem dla zbytu 605.311 m³.

Również i okręgi inspekcyjne są u nas ogromne i z powodu wielkiej swej powierzchni i braku sił nie odpowiadają zadaniu. W okręgu inspekcyjnym III. jest 74.225, w okręgu inspekcyjnym II. aż 98.049 ha lasów a więc przestrzeń o mało co mniejsza aniżeli cała krajowa dyrekcyja w Gorycyi, która obejmuje 111.293 ha².

Nie chcę nużyć Panów zbyt wieloma cyframi, ale wogóle powiedzieć muszę, że każda jednoska administracyjna w galicyjskim zarządzie lasów jest o wiele większą, aniżeli w innych krajach koronnych austriackich.

Tu nie chodzi o balast, o wydatek martwy, o niepotrzebne powiększenie liczby urzędników, czemu jestem przeciwny, ale tu chodzi o to, aby pomnożyć siły urzędnicze w tym celu, w celu prawidłowego wyzyskania i zagospodarowania bogactw przez naturę dostarczonych a zarazem w tym celu, aby ludność rolnicza mogła korzystać z lasów rządowych i właśnie w tym celu przedewszystkiem należy powiększyć personal.

Jak już zaznaczyłem, dyrekcyja krajowa w ciasnym swym niestety zakresie działania przeprowadziła w zarządzie la-

sów koronnych cały szereg zbawiennych reform.

Wobec braku personalu, wobec braku środków pieniężnych jednak, dziwić się trzeba, że tyle zrobić mogła, bo jest to rzeczywiście w tych warunkach sztuka. Z uznaniem stwierdzić należy, że krajowa dyrekcyja eksploatuje we własnym zarządzie, w Mikuliczynie, w Dolinie, Bystrzycy dolnej, Delatynie, Dorze, Osławach, Rachinie, Turzy, Starzawie, Berehach, Dobromilu i Miechowcie, że otworzyła znaczne przestrzenie dawniej w znacznej części nie dostępnych kompleksów leśnych, jak Worochta, Delatyn, Dora, dolina Bystrzycy, Suchodół, Łopianka, Rachiń, Turza, Polanica, Łużka, i dolina Kamionki.

Nadto dyrekcyja postarała się o koleje leśne, które po większej części budował nie rząd, ale przedsiębiorcy. Rzecz naturalna, że przedsiębiorca najpierw sobie wlicza w cenę drzewa kosztą kolejki, a nadto dawniej budowali te kolejki bardzo źle, licząc czas trwania kolei tylko na czas eksploatacyi a więc na lat 10. Dziś sprawa przedstawia się nieco lepiej i mamy koleje leśne i transport za pomocą lokomotyw w Worochcie, w dolinie Bystrzycy dolnej, Suchodole i Łopiance, w Rachinie i Turzy, a obok tego kolejka dowozowa w Brzazie. Drogi zaś zbudowano w państwie nadworniańskim w Delatynie, Dorze, Osławach, Jasieniu i Połonicy.

Co więcej w kontraktach, jakkolwiek są zwykle długoterminowe, nad czem ubolewać należy, co jednak przypisać należy przeważnie wpływowi rządu centralnego, nie dopuszcza już obecnie dyrekcyja do tzw. „wymiany przestrzeni“ „Austausch der Nutzungsflächen“.

Przedtem bowiem przy takim „Austausch der Nutzungsflächen“, niejednokrotnie przedsiębiorca wybierał sobie najlepsze przestrzenie, i pładrował po prostu w lesie, wszystko co lepsze, wybierał, a co gorsze było w lesie, pozostawiał. Sposób taki eksploatacyi był typem nieprawidłowego wyzyskania materiału drzewa.

Nadto należałoby wszędzie w kontraktach zastrzedz, by wszelkie odpadki odbierał napowrót od kupca i żądał, aby one były przeznaczane dla ludności naszego kraju. Nic dziwnego bowiem, że tak jak się dzieje obecnie, wśród ludności rośnie rozgoryczenie, skoro ludność widzi,

że za tanie pieniądze przedsiębiorcy i to często obcy, bo pod pokrywką firm austriackich kryją się firmy berlińskie, kupują tanio drzewo, a potem odpady drogo sprzedają ludności miejscowej.

Jest nadto obecnie i ten postęp, że nie ma ażejtażu koncesjami, który dawniej był ubolewania godnym.

Jest postęp także i ten, że minimum jednostki sprzedaży zostało w Niepołomicach ustanowione na $\frac{1}{2}$ sąga, w Horodence na 1 m².

Z uznaniem stwierdzić również należy, że w lasach koronnych galicyjskich zalesiono w latach od r. 1887 do 1897 przestrzeń 14.719 ha przez sadzonki, 14.613 ha przez zasiew kosztem 464.000 K. i że dostarczono sadzonek wartości 140.000 K.

Rząd nie może powiadzieć, że nie ma środków na inwestycje, gdyż dochód z lasów coraz bardziej wzrasta. Dochód w r. 1906 wynosił 2,800.000 K. a więc znacznie więcej, aniżeli preliminowano.

Dochód z dóbr koronnych wynosił w r. 1892 — 1,504.091 K. a w r. 1897 w 10 latach wzrósł o 86%, a w 15 latach stał się prawie 3 razy tak wielkim.

Zobaczmyż czy i wydatki tak wzrosły? wynosiły w r. 1892 — 2,900.000, w r. 1897 — 2,870.000 K., — w r. 1896 4,196.813 K., a więc wydatki w 10 latach wzrosły tylko o 46% podczas gdy dochody wzrosły o 86%, w 15 latach wydatki wzrosły o 58-60%, a dochody aż o 113-67%. Jest to więc jaskrawa dysproporcja.

Dochody brutto wynosiły w r. 1892 3,800.000 K., w r. 1897 — 4.553.800 K. w r. 1906 zaś 6,520.000 K., a więc wzrosły w 15 latach o 71-60%, a w 10 latach o 43%.

Nie chcę nużyć Panów całym lasem cyfr, ale mogę stanowczo twierdzić, że tu kraj nasz metylko wogóle nie jest wcale biernym, ale przedewszystkiem nie jest biernym w dziale dóbr koronnych, który znaczne przynosi dochody i to o wiele większe, aniżeli który inny z krajów austriackich.

Pytam się też, jak te lasy, które niósą coraz większy dochód, traktowano?

Monografia lasów koronnych galicyjskich z r. 1900, publikacja oficjalna Ministerstwa rolnictwa, śledząc postępowanie zarządu w okresie 1846—73, mówi, że

cały szereg lasów ma charakter lasów dziewiczych, że gospodarka była fiskalna, że zalesianie wyrębów pozostawiano naturze, że obszar wyrębanych przestrzeni potrzebujących zalesienia, miał wynosić 5.800 ha, ale podczas wystawy lwowskiej przekonano się, że jest znacznie wyższy, bo wynosi 12.000 hekt.

A więc poprostu przez czas długi nie wiadano, wiele jest wyrębów do zalesienia; a i cyfra 12.000 ha wszystkich nie wyczerpuje, później wydatki na cele kultury i ochrony i ulepszenia w okresie 1864—93 wynosiły rocznie 60.538 kor., a więc na Galicyę, licząc 24 ha. na hektar, wypada 2 razy mniej niż na Wiedeń, gdzie wynosiły 52 h., w Gmunden 44, w Gorycy 32.

Nadzwyczajne wydatki od 1874—93 w Galicyi wynosiły 66 ha. na hektar, w Wiedniu 1-8 K, w Gorycy 78 h., w Czerniowcach 72, w Gmunden 70 na hektar.

U nas, w tych lasach, które stanowią tak wielką część, bo 38% wszystkich lasów państwowych austriackich, czyniono najmniej inwestycyi.

Administracya kosztowała, we Lwowie 2-64 K na hektar, w Gorycy 5-14, w Wiedniu 5-12, w Gmunden 3-16, w Innsbrucku 2-48 K na hektar, a tylko w Czerniowcach mniej, bo 1-30.

Rozporządzeniem z 19. września 1894, rząd kazał wypracować projekt inwestycyi w lasach galicyjskich. Projekt ten urzedłzył Izbie Rząd, w którym zasiadał minister rolnictwa hr. Ledebur, a obok niego ludzie, tak dobrze stosunki krajowe znający, jak hr. Kazimierz Badeni i minister Biliński. W projekcie inwestycyjnym i w znakomitym memoryale przedłonym komisi budżetowej Izby poselskiej, rząd stanowczo potępił zawieranie tzw. 10-letnich „Holzabstockungsverträge“ — i sprzedawanie drzewa na pniu, powiedział, że środki transportowe, zakładane przez kupców, mają charakter efemeryczny, że kupiec zakładając je, tylko ten czasokres ma na oku, na który się związał kontraktem, że zaś wobec ryzyka, jakie ma, i krótszej amortyzacyi kapitału, skarb państwa kupcom za środki transportowe bardzo drogo płaci.

Dalej powołał się rząd na doświadczenie w Nadwórnej, zamienianej na dobra mościskie, która miała to szczęście, że zanim dostała się w ręce rządu, należała do hr. Renarda, który zakładał tam

tartaki, porobił drogi, uregulował spławy, podejmował inwestycje i zakładał humanitarne i dobroczynne instytucje dla dobra ludności robotniczej. Rząd przyszedłszy do tych tartaków, inwestycyi, próbował tam administrację we własnym zarządzie i zobaczył, że lepiej na tem wychodzi.

We własnym zarządzie przedtem był o ile wiem, jeden tylko i jedyny tartak w posiadaniu rządu, a to sprawozdanie ministeryalne mówi o nim, jakby o białym kuku, podczas gdy w innych państwach rząd sam stawiał tartaki i dobrze na tem wychodził.

Po doświadczeniu w Nadwórnej, rząd oświadczył w oficjalnym dokumencie, przedłożonym komisji budżetowej — przytoczę dosłownie, jeżeli exc. p. Marszałek pozwoli — „że jest potrzebnem i że jest na czasie, w Galicyi administrację lasów, o ile to być może, oprzeć o pewną podstawę własnego zarządu“.

W komisji budżetowej przydzielono ten projekt inwestycyjny baronowi Morseyowi, który ostro skrytykował spekulacje na tem polu, dowiódł, że kontrakty długoterminowe przynoszą państwu stratę i dowiódł, że inwestycje będą się opłacały; w bardzo gorąco sformułowanym ustępie swego referatu zwrócił uwagę Niemiec bar. Morsey na potrzebę rozwoju przemysłu w lasach galicyjskich — wskazując na to, że brakowi mechaników mogą zapobiedz warsztaty kolei państwowych i powołując się na przykład Węgier, gdzie warsztaty kolei państwowych naprawiają maszyny należące do ludzi prywatnych. Co więcej dodał, że obowiązkiem galicyjskich oddziałów inżynierii i artylerji jest wykształcić robotników w kierunku technicznym.

W programie było 6 milionów kor. na 6 lat dla całej Austrii, w tem dla Galicyi 4,815.000.

Na podstawie dat niezbitych dowiedziono, że kwota ta powiększy dochód z lasów galicyjskich o milion, a później o wiele znaczniejszą kwotę, — że przyniesie rządowi w krótkim czasie z amortyzacją 21·8 procent, podczas gdy w innych krajach inwestycje projektowane miały przynieść 4 procent do 12 procent, przeciętnie zaś 19 procent.

Zdawało się, że mieliśmy te inwestycje tak, jak kanały w kieszeni, że to jest rzecz, która jest pewną, projekt inwestycyjny bowiem przyjęła Rada Państwa do

wiadomości, rząd się związał i pożyczka miała być zaciągnięta.

Na rachunek tego funduszu wstawiono w pierwszym roku 1898 — 1 milion, a z tego dla Galicyi 486.000 K, w drugim roku już zmieniono o tyle projekt, że wstawiono nie milion, jak pierwotnie było ułożonem, ale tylko 500.000 K, a z tego dla Galicyi 400.000.

W r. 1900 Boehm-Bawerk cały fundusz inwestycyjny skreślił, a minister rolnictwa br. Giovanelli na to się zgodził — i wogóle nie dał na inwestycje program objęte ani grejcar. Takie jest gospodarstwo rządu! I taka bezprogramowość w tak ważnych rzeczach.

Oficyalna publikacja Ministerstwa rolnictwa, Jahrbuch der Staats- und Fondsgüter-Verwaltung, herausgegeben vom k. k. Ackerbauministerium w r. 1900 w tomie IV. na str. 163 stanowczo mówi, że zawieranie długoterminowych kontraktów jest rzeczą nieracjonalną, że względy na potrzeby kupca i na rentowność interesu przez niego zawartego idą przed względami na kulturę i gospodarstwo leśne.

Stanowczo oświadcza się to sprawozdanie za zaprowadzaniem własnego zarządu i przeprowadzaniem inwestycji w lasach galicyjskich. Tu objawia się właśnie ta niemoc czynu w biurokracyi; w teorii ta biurokracya coś zasadniczo uznaje — w praktyce zaś się nic nie robi.

Towarzystwo gospodarskie udawało się dwukrotnie do ministerstwa z prośbą, o wdrożenie kroków do decentralizacji sprzedaży wiodących, a przedewszystkiem o założenie magazynów drzewa w Buczaczu i Czortkowie.

Ministerstwo rolnictwa odpowiedziało reskryptem z 16. czerwca 1906 że:

„1) lasy położone w powiatach politycznych Nadwórna, Kosów, Kołomyja, Peczeniżyn i Kałusz, które wogóle mogą być wzięte w rachubę przy ewentualnej dostawie opału do Buczacza, mają w pierwszym rzędzie obowiązek pokrycia zapotrzebowania w drzewie opałowem miejscowości w obrębie rządowych lasów i blisko tychże położonych, dalej miast Stanisławowa i Kołomyi, jakoteż salin, fabryk, kolei państwowych, istniejącego już składu drzewa opałowego w Stanisławowie.

2) Rokrocznie wzrastające zapotrzebowanie tych miejscowości, zakładów jest tak znaczne, że w zeszłej zimie pomimo dostarczenia większej jak zwykle ilości

opału na targ, okazał się wielki brak opału w Stanisławowie i w Kołomyi“.

„Po 3-cie, brzmi reskrypt ministerjalny, ponieważ roczny etat w drzewie bukowem obecnie nawet nie wystarczy dla zaspokojenia zapotrzebowania powyż wymienionych miejscowości, przeto nie może c. k. Skarb przyjąć na siebie dalszych zobowiązań przez założenie składu drzewa opałowego w Buczaczu i Czortkowie, tem więcej, że założenie tego składu byłoby z wielką stratą dla c. k. Skarbu połączone“.

Otóż jeżeli roczny etat nie wystarcza dla miejscowej ludności, wówczas nie należy $\frac{1}{4}$ części zapasów drzewa opałowego przeznaczonego na zbyt, oddawać salinom, nie należy robić kontraktów długoterminowych z salinami, które biorą 120.000 m³ — dalej nie należy sprzedawać drzewa opałowego kolei i wojsku, bo i kolej i wojsko mogą uzyskać refakcye w celu sprowadzenia węgla, a chłop przecie żadnej refakcyi przy opłacaniu fury i nabyciu drzewa i drzewo same nie dostanie. Dalej saliny i koleje mogą palić ropą, przytem wojsko, które ma takie wpływy, ma ułatwiony pobór węgla i tańszy może płacić transport niż kto inny.

Dlatego prosiłbym, ażeby cały roczny wyrab drzewa opałowego, po wygaśnięciu kontraktów, z których, o ile wiem, tylko kontrakt z salinami jest długoterminowym, szedł na pokrycie potrzeb ludności. Dalej niech mi będzie wolno zaznaczyć, że nie umiem sobie tego braku drzewa opałowego w lasach państwowych, o którym mówi reskrypt ministerstwa rolnictwa z 16. czerwca 1906, wytłumaczyć. Bo mógł być brak lokalny, a wtedy należy przecie drzewo przerzucić tembardziej, że domeny mogą korzystać ze znizowanych taryf, a powinny postarać się o dalsze zniżenia. O ile wiem, zapas drzewa opałowego miał wedle preliminarza wynosić w początku r. 1904 118.000 m³, w początku r. 1905 126.336 m³, w początku r. 1906 135.775 m³, a jakkolwiek te daty pochodzą z preliminarza, ciągłość tych dat i związek ich pomiędzy sobą dowodzi, że zapasy były. Niezaprzeczenie był brak drzewa budulcowego, przeznaczonego na drobną sprzedaż, n. p. w Mikuliczynie, gdzie jest centrum eksploatacyi drzewa, nie można często dostać deszczułki. Powodem tego braku drzewa było jednak zawieranie długoterminowych kontraktów, równie szkodliwe dla skarbu państwa, jak i dla krajowej ludności.

Towarzystwo gospodarcze podaniem z 8/7 1903 L. 445. prosiło o założenie składu drzewa opałowego i budulcowego w Tarnopolu.

Reskrypt Ministerstwa rolnictwa z 12/4 1905 (bardzo szybkie załatwienie, bo w ciągu 2 lat!) a zakomunikowanym Towarzystwu 9/7 1907 (a więc po czterech latach po podaniu Towarzystwa, a po 2 latach po wydaniu rzeczony reskryptu), odpowiada Ministerstwo „że wedle dokładnego obliczenia rentowności założenie i utrzymanie takiego składu byłoby połączone ze znaczną stratą dla c. k. skarbu i że z tego powodu odstępuje się od założenia składu drzewa w Tarnopolu kosztem c. k. Skarbu“. Ministerstwo dodaje przy tem, „że jest skłonny, w razie założenia składu przez Wydział powiatowy lub Magistrat w Tarnopolu, sprzedać Wydziałowi powiatowemu lub Magistratowi drzewo opałowe loco skarbowy skład kolejowy w obrębie własnych dóbr po cenach głównej taryfy, niższych od cen miejscowych, z pewnymi ulgami co do uiszczenia ceny kupna. Administracya takiego składu, przez Wydział powiatowy lub Magistrat założonego a prowadzonego przez organa tych autonomicznych władz, nie będzie tak kosztowną jak administracya c. k. skarbu państwa i osiągnie pożądaný cel t. j. uregulowanie i ustalenie cen opału“. „W końcu oznajmia, że Ministerstwo kolejowe zezwoli na próbny transport drzewa opałowego w r. 1904 ze składów skarbowych, położonych przy kolei Worochta-Stanisławów i Krechowice-Stanisławów do Tarnopola po 0-2 hl. za 100 kl. i 1 klm. z należytością manipulacyjną po 2 hl. za 100 kg.“

Szanowny poseł hr. Korytowski, marszałek powiatu Tarnopolskiego, powinien podziękować Ministerstwu, że ma do administracyi autonomicznej większe zaufanie niż do administracyi własnych organów — (*Wesołość*) — że też wierzy w to, że Wydział powiatowy tarnopolski lub Magistrat zorganizuje tańszą administracyę, aniżeli własne, Ministerstwu podległe organa. Jakkolwiek cieszą się tym sukcesem Wydziału powiatowego i Magistratu tarnopolskiego, jednak nie mogą niemniej przemilczeć, że jeżeli państwo jest producentem, powinno przez swe organa zajmować się drobną sprzedażą, tak jak to jest obowiązkiem, każdego bogatszego właściciela — a tem bardziej obowiązkiem państwa, które

przecie powinno innym właścicielom dawać przykład wykonywania obowiązków społecznych, z posiadania wpływających.

Towarzystwo gospodarskie w znakomitym memoryale opracowanym przez Wiceprezesa Towarzystwa leśnego, hr. Kazimierza Szeptyckiego, wykazało, że pomimo, iż emigracja z Galicyi w dziesięcioleciu 1890—1900 wynosiła 327.491 a więc $\frac{3}{4}$ całej emigracji w Przedlitawii, która wynosiła 463.000 emigrantów, ludność Galicyi powiększyła się o 10·4% w całej Austrii równocześnie zaś tylko o 9·3% — na 1 km. wypadło w Galicyi 93 w całej Austrii 87 mieszkańców — w 10 latach przybyło na 1 km. w Galicyi 9 mieszkańców. — Liczba domów mieszkalnych w tym czasie wzrosła o 9·2% w Galicyi a więc procent ten rośnie w Galicyi daleko prędzej niż w całej Austrii, gdzie obraca się pomiędzy 2·1% — 6·2% oprócz Dalmacyi i Bukowiny, które wykazują wyższe cyfry od galicyjskich.

Wobec tego jest obowiązkiem państwa dostarczyć tej ludności materiału opałowego i nie można się dziwić, że brak tego materiału i jego drożyzna, w części z miejscowych monopolów wynikająca, wywołuje rozgoryczenie.

Należy więc się starać, aby nie zawierając kontraktów długoterminowych, równie niekorzystnych dla skarbu państwa jak i ludności — należy obliczyć przedewszystkiem ilość drzewa, jaka jest potrzebna na opał i na budulec, oznaczyć rejon, w którym ma iść drzewo na zbyt z poszczególnych lasów. Kupcom hurtownym należy też sprzedawać jedynie tylko nadwyżkę, jaka pozostanie po zaopatrzeniu zapotrzebowania miejscowego. Należy również powiększyć liczbę magazynów, bo 4 magazyny we Lwowie, Stanisławowie, Horodence i Jabłonnej, pomimo zaprowadzenia sprzedaży miejscowej w poszczególnych lasach, stanowczo nie wystarczają, a zaprowadzenie sprzedaży na stacjach kolei, zwłaszcza w okolicach bezleśnych, albo w takich, w których ceny drzewa są bardzo wysokie i rozszerzenie magazynów kolejowych w tym celu jest rzeczą nagłą.

Należy po upływie kontraktów z salinami, które nie wiem jak długo trwają

(P. Leo. Mogą być każdej chwili rozwiązane.)

dalszego zawierania hurtownych kontraktów na drzewo opałowe stanowczo

zaniechać, a drzewo budulcowe sprzedawać we własnym zarządzie z zapewnieniem bezpośredniej sprzedaży i pierwszeństwa ludności miejscowej.

Co się dzieje z tą ilością, na zbyt przeznaczonago drzewa, która wynosi 600.000 m³ drzewa budulcowego a 400.000 m³ opałowego, o tem się z tego grubego tomu

(pokazuje *Jahrbuch der Staats und Fond Güter Verwaltung 1907.*)

nie dowiadujemy. Jedynie gdzieniegdzie są w monografii lasów z r. 1900 wzmianki o kontraktach, z których niektóre obowiązują do r. 1910 i odnawiać przeto należy te kontrakta na drzewo opałowe w tych granicach, które nie czynią uszczerbku potrzebom drzewa budulcowego i opałowego miejscowej ludności. Należy też dążyć do tego, żeby przy zawieraniu kontraktów z kupcami hurtownymi odpadki wymawiać sobie na rzecz ludności, ażeby kupiec hurtowny oddawał je administracyi rządowej a ta sprzedawała je po przystępnych cenach krajowej ludności.

Z Wiednia jest nacisk, żeby w eksploatacyi lasów przeciwnie brać w rachubę tylko potrzeby handlu światowego, a więc dostarczać drzewa grubego, masztowego. Nasza ludność jednak takiego drzewa wiele nie potrzebuje, ale potrzebuje przedewszystkiem drzewa cienkiego, a takiego z lasów państwowych stosunkowo mało się sprzedaje, a w razie przeprowadzenia inwestycyi i ułatwienia transportu możnaby bez naruszenia zasad gospodarstwa lasowego sprzedawać z wielkim dla skarbu państwa i dla ludności pożytkiem znacznie więcej.

Oto więc chodzi, ażeby i cienkie sprzedawano i to w większej ilości.

Sprawę tę ja uważam za niesłychanie ważną, bo wszakże trudno żądać od człowieka, żeby był w dobrym humorze, jeżeli marznie i nie może się dokupić drzewa.

Sejm uchwała od r. 1903 wezwania do rządu, rząd ich nie wykonuje a ludność tymczasem marznie.

JE. baron Beck wypowiedział w prawdzie dwie bardzo piękne mowy o kwestyi społecznej, ale mowy ludności nie grzeją, tutaj trzeba czynów i to rychłych czynów, a takich w przyszłości się spodziewamy.

(Brawa).

P. Tadeusz **Cieński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tadeusz **Cieński**.

P. Tadeusz **Cieński**. Wysoki Sejmie!

Zapisałem się do głosu, aby uzasadnić wniosek, który na końcu mego przemówienia przedstawię, ale przemówienie poprzedniego mowcy stało się ułatwieniem dla mnie, tak, że uzasadnienie mego wniosku będzie już krótkie.

Jestem może pesymistą pod tym względem i nie wierzę, żeby nawet tak uzasadnione rezolucje i żądania, jakie postawił p. Kozłowski i jakich już wiele Sejm uchwalił, odniosły jakikolwiek skutek i dlatego wniosek mój brzmieć będzie nieco inaczej, niż wniosek komisji.

Sejm wie, że opinia kraju jest od szeregu lat wielce rozgoryczona na sposób administracji domenami.

Dyrekcja domen ma tylko na względzie wyzysk fiskalny i tem kierując się, szuka tylko eksploatacji w tym kierunku, gdzie będzie mogła pozyskać znaczne fundusze. Eksploatacja jej zwrócona jest dlatego tylko w kierunku produkowania grubego materiału drzewnego. W wielkich tedy ilościach, obejmujących nieraz 10.000 morgów, etat przeznaczony z tej przestrzeni daje dyrekcja przez licytację na sprzedaż.

Zrozumieją panowie łatwo, że konkurencja przy takiej licytacji dla przedsiębiorców krajowych jest dość trudna; to też zwykle dzieje się tak, że przy tych licytacjach utrzymują się tylko kupcy pozakrajowi, ci bowiem mają wszelkie warunki, aby pobić naszych przedsiębiorców, mają i tańszy kredyt i majątniejszego konsumenta i popyt wielki za granicą na ten właśnie towar, na gruby materiał.

Otóż gdy uwaga zwrócona jest już tylko na produkcję grubego materiału, wtedy zaniedbuje się znowu eksploatację drzewa cieńszego i opałowego, materiał grubszy wywozi się za granicę a o tym się nie myśli.

Do jakich konsekwencji te doprowadza, o tem już mówił p. Kozłowski. Znam dobrze odnośne stosunki i mogę przytoczyć, że np. w takiej miejscowości jak Mikuliczyn, otoczonej dookoła lasami, wydarza się, że miejscowa ludność nie może zakupić ani jednej deski, widząc równocześnie, jak tysiące wozów przyjeżdża z tartaku na kolej z budulcem.

Pogorzelec jednak, który potrzebuje trochę desek na pobudowanie chaty, materiału tego w Mikuliczynie dostać nie może i musi go sprowadzać z dalekich okolic.

Przedsiębiorcy krajowi zaś, otrzymują ten cieńszy materiał ale już tylko za pośrednictwem i z drugiej ręki, bo przy licytacjach wszystkie odpadki zakupują firmy pozakrajowe, a na zapotrzebowanie kraju pozostaje tylko materiał drogi, gorszy i z drugiej ręki, gdy natomiast to wszystko, cobyśmy powinni mieć z dóbr kameralnych dla zaspokojenia potrzeb kraju, zabierają kupcy sascy, pruscy i wiedeńscy.

W ten sposób prowadzona gospodarka nie może nie wywoływać rozgoryczenia w kraju. Ja sądzę, że nawet najlepsze chęci p. namiestnika, aby uwzględnić potrzeby kraju, jak to widzimy na innych polach jego działalności, w tym kierunku nie odniosą rezultatów, ponieważ system wyzyskiwania fiskalnego dóbr kameralnych jest prawie nakazany z góry przez ministerstwo rolnictwa i w niezem zmienić się nie da. Gdy dalej rezolucje Sejmu dotychczasowe były zupełnie bezskuteczne, bo jak to p. Kozłowski wyłuszczył, nie raczono nawet na nie odpowiedzieć, gdy zaś z drugiej strony ludność kraju ogromnie potrzebuje opału, bo jak Panowie wiecie, w przeszłym roku ten brak opału przybrał rzeczywiście rozmiary klęski elementarnej, gdy ministerstwo rolnictwa nie zadało sobie nawet tego trudu, żeby saliny i koleje opalać nie drzewem lecz ropą, coby było i dla naftowego przemysłu pożyteczne, pozwalam sobie wobec tego nie wierzyć, że rezolucjami osiągniemy jakiś rezultat, a natomiast postawić następujący wniosek, któryby wszedł na miejsce pierwszego ustępu wniosku komisji a brzmiałby jak następuje:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z zastrzeżeniem dochodzenia praw własności wdrożył natychmiast pertraktacje z c. k. Rządem, celem bezwzględnego zadzierżawienia dochodów galicyjskich dóbr państwowych i funduszowych wraz z zakładem zdrojowym w Krynicy dla kraju, tudzież upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z c. k. Rządem odnośnej umowy imieniem kraju“.

Zdaje mi się, że tego wniosku dłużej uzasadniać nie potrzebuję i jakkolwiek, jak Panowie to rozumieją — jest

on dość daleko idącym upoważnieniem Wydziału krajowego, ale potrzeba zrozumienia interesów ludności, która jest doprowadzana do rozgoryczenia, będzie dostatecznym uzasadnieniem, żeby Wysoki Sejm zechciał tę rezolucję przyjąć.

(*Brawa*).

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Wnioski przedłożone przez komisję nie zadowalają mnie. Najpierw nie zadowala mnie punkt 3ci, domagający się, aby rząd „wprowadził drobną sprzedaż drzewa na miejscu produkcji ile możliwości z wykluczeniem pośredników“. Te słowa „o ile możliwości“ są już furtką, która ułatwi omińnięcie tej sprzedaży na miejscu. Tak samo nie zadowala nas 4ty punkt, albowiem i zachodnia Galicya cierpi również na brak drzewa, i tam są lasy państwowe, i tam da się ze wschodniej Galicyi drzewo przewozić, a więc i tam urządzenie takich składów jest również potrzebne, jak we wschodniej.

Co do 6go wniosku, to jest on dla mnie dziwny i przykry. Dziwnem mi się wydaje, ażeby reprezentacya kraju polskiego apelowała do rządu bądź co bądź niepolskiego, aby on zakupywał obszary krajowe na własność austryacką. Tu jest sprzeczność. Z jednej strony dążymy do tego, żeby domena i lasy, wogóle dobra rządowe, jako spadek po Polsce rewindykować dla kraju, a równocześnie uchwalamy wezwanie do rządu, żeby on zakupywał na własność austryacką przestrzenie lasowe, będące dotychczas w posiadaniu prywatnem. Sądzę, że należałoby krajowi oszczędzić tej wiadomości, że taką uchwałę powziął Sejm polski, i dlatego Wysoka Izba zapewne z niej zrezygnuje, nie wypada bowiem, abyśmy w czasie, kiedy nasi bracia bronią się przed zachłannością pruską, abyśmy my sami prosili rząd obcy, by był łaskaw zakupywać nasze dobra.

Taka uchwała jest mojem zdaniem wprost niedopuszczalną, a nawet kompromitującą. — Kwestya braku drzewa jest rzeczywiście palącą i dziś ona wybiła się na pierwszy plan żądań chłopów. Jeżeli kto ciekaw, to mogę powiedzieć, że jako platformę na najbliższe wybory do Sejmu galicyjskiego powiedzieli mi: postaw sprawę drzewną. Do tego stopnia jest dziś ta sprawa piekąca dla ludu i temu nie można

się dziwić, jeśli się zważy, że jak to p. Cieński powiedział, we wsi otoczonej ze wszech stron lasami, chłop nie może kawałka drzewa kupić, nie może kupić deski na reperacyę budynków potrzebnej, bo wszystko drzewo sprzedaje się en gros pozakrajowym przedsiębiorcom i handlarzom a ten chłop patrzy, jak mu z tego lasu różne szkody wynikają, gdy pożytku żadnego z niego mieć nie może. Nietylko w tych wypadkach, o których mówił p. Cieński, zachodzi ten smutny fakt, ale wogóle, tak u Rządu, jak i u prywatnych właścicieli przyjęła się ta wygodna metoda sprzedawania wielkimi kompleksami drzewa wielkim przedsiębiorcom, a wykluczania miejscowego chłopca od kupna drzewa.

Nas to nieraz w podziw wprowadza, dlaczego Panowie nie są chętni, czy zdolni sami zająć się sprzedażą drzewa, tylko całymi setkami morgów koniecznie muszą sprzedawać żydom, tak, że chłop dopiero przez pośredników może nabyć drzewo. Tak jest w łańcuckim powiecie, tak w innych powiatach kraju, że nie może konsument bezpośrednio od producenta drzewa dostać. Skutkiem tego jest dziś faktem, że w okolicach jak w powiecie brzozowskim i sanockim i gdzie indziej, gdzie jest dostateczna obfitość lasów, sąg drzewa opałowego miękkiego kosztuje w tej chwili w lesie 10 do 12 złr., a drzewa twardego bukowego 16 do 18 złr., wskutek czego np. z krośnieńskiego powiatu muszą ludzie jeździć po drzewo po 6 lub 7 mil na stronę węgierską, gdyż u nas drzewa dostać nie mogą.

Jest to więc kwestya nadzwyczaj paląca i niech Rząd zechce tę sprawę traktować w ten sposób, jak ona na to zasługuje. Tego nie można latami przewlekać. Urzeczywistnienie uchwał Sejmu co do urządzenia tych składów jest konieczne i chociażby były nawet i takie kontrakty dzierżawne pozawierane, to przecież są w tych kontraktach zastrzeżenia co do sposobu ich rozwiązania i jeśli Rząd zechce naprawdę pójść na rękę uchwałom Sejmu i rzeczywistej potrzebie ludności, to mam przekonanie, że te kontrakty z wielkimi przedsiębiorcami rozwiązać potrafi.

Proszę zważyć, że jeśli chłop za sąg drzewa opałowego potrzebuje przedsiębiorcy zapłacić 16 złr. w lesie, a z dostawą 20 i kilku złr. a potrzebuje ze 2 lub 2½ sągów na rok, bo piecze chleb u siebie, a zobaczymy, że na pokrycie wydat-

ków na drzewo potrzebuje 50 do 60 złr. tam, gdzie przed 5, 6 lub 10 laty zaspokajał tę potrzebę wydatkiem 10 do 12 złr. a zatem o 400 do 500% poszły w ostatnich kilku latach wydatki chłopa w górę.

Jestto więc kwestya piekaca i dlatego też proszę Wys. Izbę, aby zechciała we wniosku czwartym opuścić słowa: „we wschodniej części kraju“, a wniosek szósty wogóle z pod uchwały uchylić.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Chocz w naszym kraju suť tak znaczni obszary lisiw, odnakowo ludnist z tych lisiw nyńka majže żadnoj korysty ne maje, bo ne może za widpowidnu cinu ani kupyty materjału budiwlanoho, ani z tych samych lisiw za dobru cinu kupyty derewa opałowoho. Ne maje takoz korysty z pasowysko i sinożaty, kotri za bezcii wyarendowuje sia żydam roblaczym potomu na tim welyki interesy, bo hdež nyńka hoden selanyn pasowysko sobi wyarendowaty.

Wlastytel bilszij posilosty toho ne zrobyt', gospodar zamožnyj potrebuje seho dla sebe, łysz w lisach kameralnych bułoby misce, hdeby gospodar mih takie pasowysko dla svojij chudoby najty.

Nyńka praktykuje sia tak, szczo Rjad prodaje derewo za bezcii po 3, po 4 korony za 1 m³ a szpekulant prodaje toj sam festmeter po 12 do 14 korony.

Pytaju sia, czy seje racjonalna hospodarka? Czy se ne je ruina toho selanyna? Czy toj selanyn łysz na te, szczo maje dawaty rekruta i podatky i terpity stilko wid zwiryny, kotra jemu szkodou robyt, wychowujezy sia w tych lisach, szczyoby żadnoj korysty z tych lisiw maty ne mih? Se' wže je krajna pora, szczyoby my takij gospodarci starały sia raz koneč polożyty.

Koły zahlanemo w okołyci hirski i sela pidlišni, to pobaczymo, szczo selanyn po ciłych noczach pyluje swoho hruntu pered zwirynozu z lisiw kameralnych i prywatnych, z kotrych potomu derewa distaty ne może. Žyd kupuje sobi systematyczno łysz try abo piat' pniw derewa i jak zaczne ich wozyty, tak wozyt' ciłyj rik. Toj kwit win maje ciłyj rik pry sobi. Komu tuteczka wynu prypysaty, to Panowe widhadujete, szczo tutky storoz lisowa prykladaje bohato

riku do wynyszczenia toho lisa. Dribni nawit kupeczyky nabywajut swoji kieszeni a selanyn czerez te nijakoj korysty ne maje. Nyńka podywim sia de nebud n. p. pry tartakach de toj žyd kupuje po kilka sztuk derewa a stojat' cili stosy toho derewa. Szczo se znaczyt? Tuteczka tii cyfry, kotrymy posluhuwaw sia p. Kozłowski pokazalyby sia bohato bilszi, kołyby wzialo sia w rachubu tote derewo wsio, kotre sia takim sposobom wytynaje.

Tym sposobom nyszczyt' sia duže bohato lisiw a korysty z toho mało. Tož ja pozwolu sobi postawyty rezolucju, szczyoby tii lisy i pasowyska, kotri nada- jut' sia do wykupu, buły prodawani hromadam.

Stawljaju ślidujucu rezolucju:

aby pastwiska w dobrach państwo- wych i funduszowych, w zarządzie państwa pozostajacych, wyarendował spółkom włościańskim, jak i poszczególnym włościanom w celu paszenia bydła.

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Przypomniałbym, że pierwszego roku, kiedy wszedłem do tej Wys. Izby, podniosłem tę ważną sprawę, ażeby Rząd oddał krajowi jego własność, a więc saliny i majątki w ogólności wszystkie, jakikolwiek objął w swój zarząd po zabozrze Galicyi.

Jestto własność kraju i z pewnością mamy do tego prawo, ażeby dochód z tych majątków dawnych, jeszcze nie sprzedanych królewsczyzn wpływał do skarbu krajowego. Wniosek ten, kiedy go tu przed 8 laty pierwszy raz postawiłem, niestety w tej Wys. Izbie upadł, ale podniesiony następnie przez p. Merunowicza, już od kilku lat do tej Wys. Izby wraca, z czego się tylko cieszyć można, bo nie wychodzi z pamięci Sejmu, że mamy znaczne fundusze, znaczne majątki, które się nam należą, a które dziś prawie marnieją bez pożytku dla kraju.

Nie będę powtarzał, co tu już słusznie podniesiono, że gospodarka osobiwie leśna w kraju, a zwłaszcza tam, gdzie ja bliżej tę sprawę znam — w niepołomickiej puszczy — jest powodem ciągłego rozgoryczenia pomiędzy ludem i jest po prostu drwinami z potrzeb i życzeń ludu.

Bo to przecież znaczy drwić z ludu, jeżeli dokoła otoczeni są lasami a z tych lasów drzewa dostać nie mogą i koniecznie muszą się w tej sprawie udawać do żydów i płacić im podwójne i potrójne ceny zamiast tych, po jakich drzewo w lesie bywa sprzedawane.

Nareszcie otrzymaliśmy dziś sprawozdanie, które się kończy tem, że komisya powiada:

„Sprawa odebrania tych majątków jest bardzo trudną i nie da się tak łatwo przeprowadzić i dlatego komisya stawia kilka rezolucyi, jak powiada „tymczasowo“.

Otóż w takich wnioskach komisyi tkwi niebezpieczeństwo, że jak te tymczasowe wnioski Sejm uchwali, to sprawa traktowania z Rządem o odebranie dóbr koronnych pójdzie w zapomnienie, jak to u nas zwykle bywa. Dlatego ja pozwolę sobie postawić dodatkowy wniosek, któryby polecał Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę traktowania o odbiór tych dóbr koronnych nie spuszczał z oka i żeby wziął ją w swoje ręce.

Jeśli nie będzie kogoś, któryby ciągle dalej z Rządem traktował i targował się o to, aby te dobra nareszcie odebrać, to znów ta sprawa pójdzie w odwłokę.

Dziwię się, że komisya nie ponawia wezwania do rządu o oddanie dóbr koronnych, bo przecież p. Merunowiczowi chodziło głównie o to, ażeby objąć te dobra w zarząd kraju. Komisya powiada, że to trudno i że tymczasem poprzestaje na żądaniu rozszerzenia zakresu działania dyrekcji domen i żądaniu urządzenia składów drzewa.

A co się stanie z głównym postulatem? Dlatego jestem zdania, że to główne żądanie nie powinno być pominięte, tylko należałoby w pierwszym punkcie polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby nie ustawał w traktowaniu i targach z Rządem w celu odebrania tych dóbr koronnych w zarząd kraju.

W ten sposób byłoby jakieś zapewnienie, że ta sprawa nie pójdzie w zapomnienie, ale że może nareszcie po latach dojdziemy do tego, co się nam słusznie należy.

Pierwszy wniosek opiewa (*czyta*):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby rozszerzając zakres działania c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie

umożliwił swobodniejszą, a więcej zastosowaną do potrzeb kraju gospodarke;

Otoż to także wydaje się niejasnem a poniekąd i niebezpiecznem, bo my wiemy, jaki jest obecny zarząd domen i lasów. Tam przedewszystkiem siedzi jeszcze dużo obcokrajowców i Niemców, którzy zupełnie nie oglądają się na to, co by dla nas a zwłaszcza dla pożytku ludności było potrzebne.

Znam wypadek taki, że J.E. Namieśnik polecił zarządowi domen i lasów niepołomickich, aby pogorzelncom sprzedał potrzebne im drzewo, a tym czasem zarząd nie uczynił zadość temu poleceniu.

Otóż jeżeli się rozszerzy zakres działania samej dyrekcji, to jeszcze nie ma żadnej gwarancji, że ten zarząd będzie lepszy, owszem rozszerzenie władzy tych ludzi, którzy są po większej części obcy krajowi (o ile widziałem ze spisu urzędników, większość ich składa się z obcokrajowców) gospodarki tej nie polepszy.

Dlatego mojem zdaniem należałoby raczej dążyć do zmiany w tym kierunku, ażeby namiestnik miał jakiś stanowczy głos w zarządzie domen i lasów, bo dziś ci panowie na zarządzenia namiestnika nie bardzo się oglądają, nie będąc de facto zawisłymi od niego lecz wprost od ministra. Należałoby tedy żądać, ażeby gospodarka dyrekcji domen i lasów pozostawała pod stanowczym wpływem i zarządem namiestnika.

Chociaż rzadko się zgadzam z p. Stapińskim, to jednak co do punktu 3. muszę tak samo jak on obstawać, ażeby te słowa „o ile możliwości“ zostały opuszczone. Obstaję przy tem, bo wiem, że ani interpelacje w parlamencie wnoszone ani odwoływania się do namiestnictwa nie mogły wpłynąć na zarząd lasów — zwłaszcza w puszczy niepołomickiej — ażeby sprzedawał ludziom drzewo z wykluczeniem pośredników.

Sam w tej sprawie w parlamencie dość ostrą wniosłem interpelację i przedstawiłem, jak ścisła przyjaźń i spółka istnieje między łowczym niepołomickim a tamtejszymi żydami i że z tego ciągną zyski przedewszystkiem handlarze żydzi a chłopcy są zdani na łaskę tych spekulantów. A do dzisiejszego dnia żadnej pod tym względem nie ma zmiany na lepsze, lecz skargi w tym kierunku z roku na rok są liczniejsze. Dlatego jestem za opuszczeniem tych słów „o ile możliwości“ i żądał-

był całkiem stanowczo, ażeby sprzedaż drzewa dla włościan była zapewnioną. Nie rozumiem zresztą, dlaczego ma się mówić „o ile możliwości“ sprzedawać bez pośredników, skoro to są lasy rządowe i co roku sprzedaje się tam drzewo.

Pojmuję, że szlachcic, potrzebując więcej pieniędzy, nie może czekać, aż mu chłop wypłaci kapaniną kilkanaście koron, ale rząd nie jest w tem położeniu, aby tak samo jak prywatny właściciel potrzebował gwałtem pieniędzy i musiał interesu robić tylko z wielkimi handlarzami. Dla niego jest to rzeczą całkiem obojętną, czy on to drzewo sprzeda wielkiemu handlarzowi, czy też kolejno tym właśnie, którzy mieszkają w najbliższym sąsiedztwie lasu.

Tak samo w 4. rezolucyi kategorycznie musimy żądać tego, ażeby nie było powiedziane „we wschodniej części kraju“ tylko, ażeby w miastach całego kraju urządzono składy drzewa.

Dlaczego ma być powiedziane tylko „we wschodniej części kraju“, skoro w zachodniej części kraju, jak w Tarnowie, Rzeszowie, Dąbrowie, w pobliżu puszczy niepołomickiej to samo może być zaprowadzone.

Co do ostatniego punktu, to mi się wydaje dziwnem argumentowanie takie, że jest w tem coś antynarodowego, jeżeli się żąda, ażeby Rząd zakupił za pieniądze, które zebrał z dóbr koronnych i za indemnizacyę propinacyi majątki leśne.

Obawy poprzedniego mowcy, że po zakupieniu przez rząd majątków leśnych w Galicyi zagnieżdżą się Niemcy (choć mowca ten w parlamencie pozostaje z Niemcami w bliskich stosunkach), nie są uzasadnione, bo żądany najpierw, ażeby zarząd dostał się pod stanowczy wpływ Namiestnictwa, a ono — zdaje się — Niemców tam osadzać nie będzie. A zresztą, jeżeli to, czego w pierwszym punkcie żądamy dojdzie do skutku, to dobra te będą nasze. Więc zarzut powyższy nie jest uzasadniony.

Owszem jestem za tem, aby się upominać, ażeby rząd za fundusze, które zabrał, jeżeli ma — a przynajmniej mieć powinien — zakupywał majątki leśne w kraju. Zostawiać te fundusze pieniężne w rękach rządu, jest rzecz bardzo śliska i niebezpieczna. Austria może się znaleźć w różnych opałach i te pieniądze, które ma z naszych dóbr koronnych i z innych dochodów wyda na inne cele, tak, że pie-

niądze te nigdyby się nam nie wróciły. Póki więc coś się świeci i można się pieniędzy tych doszukać, trzeba żądać stanowczo, ażeby za nie były zakupione majątki leśne w Galicyi.

To tylko chciałem w tej sprawie krótko powiedzieć i kończę tem, żeby starać się o jak najrychlejsze wyduszenie od rządu, aby te rezolucye sejmowe weszły w życie. Żądanie to jest zgodne z życzeniem całego ludu i urzeczywistnienie jego przyczyniłoby się bardzo do tego, że chłop jakoś lżejby odetchnął i nie kłął każdego dnia, że za każdy kawałek drzewa musi żydowi słono się opłacać. Skończyłem.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę na zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Do głosu zapisani są pp. Szajer, Szmigielski, ks. Pastor i Merunowicz.

Jest wniosek na zamknięcie dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Rozprawa została zamknięta.

Głos ma zapisany p. Szajer.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Powiat rzeszowski należy do największych w całym kraju, albowiem obejmuje 108 gmin. W całym tym powiecie lasy są tak przetrzebione, że nigdzie nie ma obywatela, od któregoby nawet za drogie pieniądze drzewo dostać można. Dlatego też zmuszeni jesteśmy kupować budulec i drzewo opałowe u handlarzy żydowskich w Rzeszowie, którzy każą sobie płacić według upodobania. I tak 1 metr drzewa budulcowego 6—7 cali grubego kosztuje 80 ct., także jeżeli gospodarz jaki chce sobie postawić dom niewielki zupełnie skromny o 2 izbach, ze stajenką i komorą, kosztuje go to do 4.000 K.

Drzewo opałowe jest również bardzo drogie, bo drzewa miękkiego za 12 złr. a twardego za 16—18 złr. absolutnie się nie dostanie.

Wskutek tej nadmiernej drożyzny drzewa opałowego i budulcowego, musimy cały rok pracować tylko na to, ażeby móc sobie to drzewo zakupić.

Gmin takich, w których znajduje się torf opałowy jest na 108 zaledwie 6, które to gminy ograniczają się w sprzedaży torfu innym gminom, lecz chowają go na opał dla siebie.

Nabywanie węgla po cenach fabrycznych jest dla nas również utrudnione, albowiem handlarze rzeszowscy mający 12 składów z drzewem i węglem urządzili między sobą kartel. W szczególności Izak Holzer największy kapitalista w Rzeszowie i Wolf Drucker założyli spółkę i zakupili węgiel na cały nasz powiat w kopalniach krajowych i najbliższych zagranicznych.

W lutym tego roku 12 gmin naszego powiatu zmówiło się i napisało do wszystkich kopalń krajowych i do pogranicznych w Prusiech, zwracając się do nich o zakupno wagonami większej ilości węgla. Wszystkie jednak kopalnie odpowiedziały, że mają umowy z Holzerem i Druckerem i dlatego węgla dla powiatu po zwykłej cenie sprzedać nie mogą.

Wszystkie kopalnie odpowiedziały, że one mają umowy z Druckerem i Holzerem i dla powiatu węgla sprzedać nie mogą po zwykłej cenie, a jeżelibyśmy chcieli węgiel nabyć, to chyba w innym powiecie na jakiejś stacyi n. p. w Sędziszowie lub w Łańcucie. Od lat kilku powiat nasz petycyonuje i ja stawiałem w tej Wysokiej Izbie dwukrotnie już wnioski, ażeby rząd założył składy drzewa opałowego i budulcowego w mieście powiatowem Rzeszowie — mimo to jednak dotychczas w tym kierunku nic nie zrobiono i z tego powodu są powszechne narzekania. Bo jeżeli rząd żąda od nas podatków i rekruta — i to bardzo regularnie — to obowiązkiem rządu jest zaopiekować się takimi powiatami, ogołoconymi zupełnie z drzewa, jak n. p. nasz powiat, i zakładać rządowe składy drzewa opałowego i budulcowego.

Dla tego pozwolę sobie postawić rezolucję:

„Sejm wzywa Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie założył skład drzewa budulcowego i opałowego dla powiatu rzeszowskiego w mieście Rzeszowie“.

Proszę Wysoką Izbę o uchwalenie tej rezolucyi.

Marszałek. Głos ma z kolei p. Szmi-gielski.

P. Szmigielski. Dewastacya lisiw, kotra tak boluczu dajeś wideczuwaty tam, de dawniysze były szyroki lisy, tym bil-sze dajeś wideczuwaty na Podilu, de wzhladno lisiw mało a w poślidnych cza-sach majże zowsim szeczajut. W naszym powiti na 62 seł było lisiw 2.000 morhiw

a teper majże bil-sze jak połowyna z toho wykorczuwana i ciłi kompleksy pere-mineni na pola. Otże naselenie podil-skich powitiw w teperisnych czasach straszno wideczuwaje brak lisiw, opału i w zahali derewa budulcowoho, tak, szczo selane na Podilu musiat straszno doroho de-rewo opłaczuwaty, ne tilko koły kupujut derewo w metrach „sagach“ ale koły choczut tak zwanoho chworostu. Szcze pered 15 litamy można było chworostu distaty, ale teper musiat pereplaczuwaty po 7 i 8 ryńskich za firu — a czasom ne możut nawet i toho distaty.

W urozajnych litach narod ohriwaje sia sołomoju — ale to takoż nas podko-kuje, bo sołomu musiat wypaluwaty, a potom ne ma czym chudoby wyżywyty. U nas sinożatyj majże ne ma, hromady ne majut własnych, a nawet ne majut hospodari, a sły sut stawyszczu i bahna, to wsio w posidaniu dwora. Otże czerez toje, szczo hospodari musiat chaty sołomoju opaluwaty, musiat ohranyczyty sia do małej skillkosty chudoby, tak szczo ne ma z czym hruntiw obrobyty.

Otże, sły w jakoj storoni z pomo-czeju, z zasnowaniem składiw derewa pospiszty należyt, to osoblywo na Podilu, de lisiw majże ne ma.

Takoj stohoj zymy, jak prymirom taja szczo mynuła, musily lude merznuty w chatach, bo ne mały czym opaluwaty i czasto zamerzaly. Ne mohly takoż niczo zarobyty, bo musily w chatach sydity i tak sebe i swoji dity ohriwaty, bo ne było pry czym dla nych nawet trocha strawy zahryty.

Ja czuw prymirom z promow, szczo treba bil-szu uwahu zwernuty na zachidnu Hałyczynu jak na wschidnu. Ja sudzhu, szczo skris tam, de narod terpyt, powynen Sojm, zastupnyky luda, dbaty o te, szczo by przyty z pomoczeju, ale tam de wełyka nużda i zahalnyj brak derewa dajeś wideczuwaty, tam powynny skorsze reprezentanty narodu przyty narodowy z pomoczeju, szczo by win ne terpiw, i koły terpyt hołod, to naj bodaj na chołod ne bude wystawlenyj.

Mymo toje, szczo u nas mało lisiw, mymo, szczo narid musyt duze sołono platyty za chworost, to czasto husto bidaka, kotryj ne maje odnoho sotnyka pry duszi a przyjde do lisu uzbyraty sobi susznyku, kotryj ne je hrubszyj jak oś toj oliweć, to jeha łapajut, widdajut do aresztu i zasudzajut na tiazki kary,

tilko za toje, szczo win chotiw ditiam trocha borszczu zhotowaty. My powynni staraty sia, aby z takich selan, zberajucznych susznyky, ne robłeno prostupciw.

Pro budowlanyj materyał u nas na Podilu ne ma i szczo howoryty. U nas stawlaje sia chaty z zemli i hlyny, a sły potreba derewa na dach toj chaty, to selanyn musyt dopłatyty 300 do 400 ryńskych, tak szczo ne oden nawet, majucy 2 albo 3 morhy pola, musyt morh abo dwa na te sprodaty, aby postawyty cha-tynu, de mihby z ditmy probuwaty.

Otże ja pryłuczajus do hołosiw poredbesidnykiw i stawlu rezolucyju, szczooby Sojm wizwaw prawytelstwo, aby wono pospiszylu jak najskorsze z pomoczeju dla podilskich storon i zakładało najczy-słennijši sklady derewa opałowoho na Podilu, bo ludnist' najbilsze na brak opału terpyt.

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. ks. Pastor.

Udzielam mu głosu.

P. ks. **Pastor.** Wysoki Sejmie!

Do rezolucyj p. Cieńskiego, chciałbym podać pewne ilustracye. P. Cieński wzywa rząd, aby pomiędzy innemi domenami i zarząd zdrojowy Krynicy oddał w ręce kraju.

Daj Boże, ażeby to najprędzej nastąpiło, bo przez tę niepewność, czy Krynica należeć będzie do kraju, czy do Jakiegoś Towarzystwa akcyjnego — bo i o tem była mowa — czy wreszcie pozostanie nadal w ręku rządu — przez tę wątpliwość wszystko stoi, bo rząd jest poprostu leniwy nawet w spełnieniu tych obietnic, które dał.

Łazienki miano rozszerzyć już dawno, tymczasem do tej chwili są one tak samo szczupłe jak dawniej. Jak to miałem już raz zaszczyt powiedzieć: całkiem kiepski zakład (t. k. Zakład zdrojowy) pozostał nadal całkiem kiepskim Zakładem, nie w nim w kierunku ulepszenia nie zrobiono, a głównie dlatego, ponieważ nie wiadomo, w czyje ręce przejdzie.

Raz powinien on jednak przejść w ręce kraju i wtenczas wiedzielibyśmy, na czym стоимy. Dzisiaj stosunki są opłakane — i jeżeli tak dalej pójdzie, to Krynica upadnie, a przecież to jest perła zdrojowisk naszych.

Dość powiedzieć, że w tej Krynicy niema gdzie się kąpać, nie ma co jeść,

a woda jest najgorsza, bo niema kanalizacyi. Niema gdzie się kąpać: w drugim sezonie łazienki są tak przepelnione, że z biletami do kąpieli interesa się robi. Niema co jeść: restauracya rządowa, czyli zdrojowa jest najgorsza. A i wody niema. Panowie wiecie, że był tam niedawno tyfus, a był w skutek tego, ponieważ nie ma kanalizacyi.

Wskutek braku kanalizacyi stoi sobie bajora w kurhauzie, bo woda nie ma gdzie odpływać.

Otóż te rzeczy muszą być koniecznie usunięte, zanim jeszcze Krynica przejdzie w zarząd kraju. Wiem dobrze o tem, że JE. Namiestnik gorliwie zajmuje się sprawami Krynicy, ale niższe organy administracyjne nie zawsze trzymają się Jego wskazówek.

Dalszym powodem tego, że Krynica jest źle administrowana, jest rozkawałkowanie administracyi. Np. gdy były wielkie śniegi z. r. i łazienki borowinowe były całkiem okryte śniegiem, uchwalono wprowadzić 500 kor. na usunięcie tego śniegu. Cóż jednak, kiedy sprawa musiała pierwiej pójść do ministerstwa rolnictwa, a gdy stamtąd wróciła aż w maju

(Głosy: Słuchajcie).

to tymczasem dach się zawalił!

Jeszcze inne są niedogodności, które należy zaraz usunąć. Tak np. przyjeżdża do Krynicy mnóstwo biednej ludności. Tej jednak bardzo trudno przychodzi dostać bilety, dlaczego? Bo pewne panie, które na rautach i zabawach pierwszą grają rolę, mają bezpłatne mieszkanie i kąpiele.

(Głosy: Tak jest!).

Mógłbym te panie po imieniu i nazwisku wymienić, ale na razie nie chcę tego uczynić.

Otóż takie rzeczy mniejszej wagi, które ściśle należą do administracyi wewnętrznej, mogą i powinny zostać natychmiast usunięte.

Dlatego jak najgoręcej popieram rezolucyę p. Cieńskiego, ażeby Krynica-zdrój objęto w zarząd kraju. Tymczasem jednak zanim to się stanie — apelują do JE. Pana Namiestnika, ażeby nad Krynica-zdrojem roztoczył czujniejszą jeszcze jak dotychczas opiekę i usunął wreszcie te niedogodności i wady gospodarki tamtejszej, tak aby te wody krynickie, tak skuteczne dla chorych, stały sięostęp-

nemi dla biednych najszerszych warstw ludności.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo!

Muszę przede wszystkim zaznaczyć, że pierwotny wniosek komisji wydawał mi się odpowiedniejszym, bo dawał Wydziałowi krajowemu większą swobodę w układach z Rządem; gdy tymczasem wniosek p. Cieńskiego wchodzi niby głębiej w rzecz i stawia ściślej określoną granicę układów.

Ponieważ wiem, że wniosek p. Cieńskiego został przez komisję gospodarstwa krajowego przyjęty, a votum tak poważnej komisji może liczyć na bezwzględne przyjęcie w tej Wys. Izbie, przeto nie próbuję już nawet sprzeciwiać się przyjęciu jego. Nie mógłbym jednak pogodzić tego ze swem sumieniem, gdybym nie zwrócił uwagi Wys. Izby na jeden szczegół, który zapewne tylko przez zapomnienie nie został we wniosku p. Cieńskiego uwzględniony i dostatecznie podkreślony.

Mianowicie wniosek p. Cieńskiego poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby imieniem kraju dochodził praw własności do dóbr koronnych.

Bardzo dobrze! Odpowiada to mniej więcej dawniejszym uchwałom Sejmu; do jakiego jednak rezultatu to doprowadzi, nie chcę tu na razie rozstrząsać.

Ale jako tymczasowe wyjście proponuje p. Cieński całkiem stanowczo: objęcie dóbr kameralnych w dzierżawę kraju.

Otóż to już ma doniosłe, praktyczne znaczenie, jaką formę wybrać: dzierżawę czy też inną formę objęcia tych dóbr?

Nie jestem sam wprawdzie fachowym rolnikiem, ale mogę się powołać na zdanie bardzo poważnych członków tej Wysokiej Izby, — rolników z zawodu, — którzy utrzymują, że forma dzierżawy byłaby najmniej korzystną i dogodną dla kraju. Już sam stosunek dzierżawcy — kraju do pp. hofratów w ministerstwach, które musiałyby mieć zastrzeżoną pewną władzę nadzorczą nad dzierżawcą, — nie odpowiadałaby, jak sądzę, godności kraju.

A dalej: dzierżawa odbiera krajowi swobodę i interes w czynieniu jakichkolwiek większych inwestycji w owe dobra, bo przecież nikt nie będzie robić większych wkładów w obcą własność, która

jest tylko przedmiotem tymczasowego jego posiadania. Godząc się więc na wniosek p. Cieńskiego, pozwolę sobie jednak w porozumieniu z szan. panem sprawozdawcą i wnioskodawcą zaproponować, ażeby Wysoka Izba cośkolwiek rozszerzyła swobodę Wydziału krajowego w układach jego z rządem i ażeby nie odstąpić od dawnego postulatu Sejmu, że mianowicie kraj domaga się oddania mu dóbr kameralnych — jeśli nie na własność — to przynajmniej w zarząd samoistny, tak, ażeby kraj płacąc tylko państwu pewien ekwiwalent za ubytek w dochodach z dóbr kameralnych, mógł zresztą temi dobrami całkiem niezależnie zarządzać. Proponuję zatem poprawkę, ażeby przed słowem: „zadzierzawienia“ wstawić słowa: „objęcie w zarząd kraju, ewentualnie,“ i upraszam Wysoką Izbę, by zechciała tę moją poprawkę przyjąć.

A skoro jestem już przy głosie, to chcę jeszcze odpowiedzieć kilku słowami na pewien szczegół z przemówienia wielce szan. ks. prałata Pastora odnośnie do spraw krynickich.

Otóż nie wiem, kogo miał na myśli szan. p. poseł, mówiąc o niewłaściwościach w zarządzie zdrojowiska w Krynicy, — ale odwołując się na obecność kilku wybitnych osobistości, znających dobrze stan sprawy, a także i na J.E. pana Namiestnika, konstatuje, że główną trudność, o którą się rozbijają wszelkie dobre chęci Namiestnika i wogóle rządu krajowego, stanowi ta okoliczność, że każdy wniosek dotyczący wkładów w Krynicy, musi we Wiedniu przechodzić aż przez pięć ministerstw, a to: przez ministerstwo 1) rolnictwa, bo Krynica należy do jego zarządu, 2) oświaty, bo to są dobra duchowne, 3) spraw wewnętrznych, bo to zakład leczniczy, 4) skarbu, bo ono musi każdą pozycję budżetową akceptować, — i wreszcie 5) przez ministerstwo dla Galicji.

Koło polskie we Wiedniu starało się usilnie o to, ażeby co się tyczy spraw krynickich, delegaci tych pięciu ministerstw schodzili się razem do jednego pokoju i przy jednym stoliku rozpatrywali wspólnie wszystkie wnioski i zarzuty, jakie mieć mogliby do zrobienia wnioskiem rządu krajowego i od razu w ten sposób rzecz załatwiali.

Bo teraz tak się dzieje, że np. sprawa budowy łazienek wędruje od jednego ministerstwa do drugiego.

Niech jedno z nich uczyni jakąś nawet drobną zmianę, to sprawa wraca już

do Namiestnictwa „zur Ausserung“, a gdy akta znowu wrócą do Wiednia, inne znowu ministerstwo poczyni jakieś zmiany, to znowu wracają akta do Galicyi i t. d. w nieskończoność!

I to jest właśnie przyczyną, dlaczego sprawy krynickie nie mogą ruszyć się z miejsca.

Ażeby to usunąć, Koło polskie uchwa- liło uczynić rządowi propozycję, o której wyżej wspomniałem. Nie wiem, co się z tą propozycją stało, ale to wiem, że pomi- mo znanej energii i wpływów obecnego Namiestnika we Wiedniu, sprawy kry- nickie nie są jeszcze tam załatwiane tak szybko, jak to być powinno.

Bardzobym pragnął, żebym się po- mylił w proroctwie, ale wątpię bardzo, czy w tej sesyi jeszcze przyjdzie na po- rządek dzienny sprawa utworzenia oso- bnej gminy z Krynicy-zdroju.

Jeśli ona przyjdzie, to wszelkie u- znanie należeć się będzie Rządowi cen- tralnemu za to, że się tak pospieszył.

Na tem kończę i jeszcze raz proszę Wys. Izbę o przyjęcie mojej poprawki do wniosku p. Cieńskiego.

(*Erawa i oklaski*).

Marszałek. Rozprawa została już zamkniętą. Obecnie dla sprostowania fak- tu ma głos p. Pastor.

P. Pastor. Nie wiem doprawdy, dla- czego p. Merunowicz prostował jakieś fak- ta moje, skoro zupełnie to samo powie- dział, co i ja mówiłem. I ja bowiem to podniosłem, że JE. pan Namiestnik ota- cza gorliwie swą opieką Krynice i że przyczyna, dla której wszelkie sprawy krynickie tak się spaźniają, leży w tem, iż sprawy te muszą wędrować do mi- nisterstwa rolnictwa i do innych.

I dlatego też poparłem wniosek p. Cieńskiego.

Ja tylko skarżyłem się na mniejsze wady administracyjne, które i bez pomo- cy ministerstwa mogą być usunięte, a któ- re wynikają z niedbalstwa pewnych orga- nów niższych i z protegowania pewnych indywiduów.

Patrzyłem na te rzeczy przez dwa miesiące, więc proszę mnie za język nie ciągnąć, bo mogę powiedzieć za wiele.

Marszałek. Dyskusya została zam- knięta. Zanim podam do poparcia cały szereg poprawek i wniosków, zapytuję p.

Cieńskiego, czy przyjmuje poprawkę p. Merunowicza, bo w takim razie będę u- ważał oba wnioski za całość.

P. Cieński. Przyjmuję.

Marszałek P. Cieński podniósł po- prawkę p. Merunowicza i stawia wniosek, aby zamiast proponowanego przez komi- syę ustępu pierwszego, umieścić ustęp:

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z zastrzeżeniem dochodzenia praw własności wdrożył natychmiast pertraktac- yę z c. k. Rządem, celem objęcia w za- rząd kraju, ewentualnie zadzierżawienia dochodów galicyjskich dóbr państwowych i funduszowych wraz z zakładem zdrojo- wym w Krynicy dla kraju, tudzież upo- ważnia się Wydział krajowy do zawarcia z c. k. Rządem odnośnej umowy imieniem kraju“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest do- statecznie poparta.

P. Stapiński postawił poprawkę, aby w rezolucyi trzeciej opuścić słowa „o ile możliwości. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Następnie postawił p. Stapiński po- prawkę, aby w rezolucyi czwartej opuścić słowa „we wschodniej części kraju“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę pod- nieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Następnie postawił p. Stapiński wni- sek, aby ustęp 6. opuścić. Kto ten wni- sek popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

Następnie p. Huryk proponuje do- datkową rezolucję do c. k. Rządu (*czyta*) „aby pastwiska w dobrach państwowych i funduszowych, w zarządzie państwa po- zostających, wyarendował spółkom wło- ściańskim, jak i poszczególnym włościa- nom, w celu paszenia bydła“.

Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest do- statecznie poparta.

P. Szajer postawił wniosek (*czyta*): „Sejm wzywa Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie założył skład drzewa budulcowego i opałowego dla powiatu rzeszowskiego w mieście Rzeszowie“.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest do- statecznie poparty.

Rezolucya do c. k. Rządu p. Szmi-
gielskiego opiewa (*czyta*):

„ażeby przyspieszył zakładanie skła-
dów drzewa opałowego, przede wszystkim
na Podolu, gdzie ludność najczęściej cierpi
przez brak lasów, a zatem i drzewa opa-
łowego i budulcowego“.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę
podnieść. (*Dostateczna liczba*). Wniosek
jest dostatecznie poparty.

Głos ma obecnie p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Garapich**. Wyso-
ka Izbo!

Wielka liczba mowców, którzy w tej
sprawie przemawiali, dowodzi zaintereso-
wania się przedmiotem, stojącym na po-
rządku dziennym.

Przeciw głównej tendencji wniosków
komisji nikt nie przemawiał, przeto są-
dząc, że byłoby zbyt częstym powtarzanie
argumentów, które się znajdują w druko-
wanym sprawozdaniu i dlatego pozwolę
sobie przejść pokrótce tylko zarzuty po-
szczególnych mowców.

Przedewszystkiem uważam za miłą
dla siebie obowiązek podziękować pier-
wszemu mowcy w tej sprawie za tak
nadmierzająco gruntowne i z właściwą mu
wiedzą i wytrawnością przedstawienie ca-
łej sprawy i wyjaśnienia tego wszystkiego,
co może ze samego sprawozdania nie
dość było jasnym.

Pozwolę sobie jednak zrobić uwagę,
że cyfry, które był łaskaw nam podać,
umieszczone są także w sprawozdaniu
komisji a mianowicie na stronie drugiej
podano, że obszar dóbr królewskich pod-
ług dzieła Szpindlera wynosił w r. 1800
731.000 ha. a zaszła tylko ta drobna o-
myłka drukarska, że zamiast w roku
„1800“ wydrukowano „1880“, a zamiast
„731.000“ wydrukowano „741.000“, co
zresztą jest małej tylko wagi.

P. Cieński poparł także wnioski komi-
sji postawił jednak odmienną rezolu-
cyę co do pierwszego punktu proponowa-
nych wniosków. Otóż ja jestem upoważ-
niony przez komisję gospodarstwa kra-
jowego oświadczyć, że z treścią tego
wniosku się zgadzam, wobec czego wnio-
sek ten w imieniu komisji jako swój
przyjmuję.

P. Stapiński żąda opuszczenia we
wniosku trzecim słów „ile możliwości?“

Osobiście nie mam nic przeciwko o-
puszczeniu tych słów, jednakże nie mógł-

bym się na to opuszczenie zgodzić imie-
niem komisji.

Komisja uchwaliła wniosek ten w
tej myśli, że przecież tu i ówdzie z ja-
kichś lokalnych przyczyn, albo z powodu
jakichś nadzwyczajnych okoliczności wy-
konanie nie będzie możliwym, a komisji
chodziło o to, aby żądać tylko tego, co
stanowczo osiągniętem być może.

Co do punktu czwartego, to pozwolę
sobie zwrócić uwagę, że sprawozdanie
komisji gospodarstwa krajowego obejmo-
wało załatwienie wniosków pp. Meruno-
wicza, Cieńskiego i Kleskiego, którego
wniosek odnosił się specjalnie do Koło-
myi, żądając specjalnie utworzenia składu
w Kołomyi.

Komisja żądanie to rozszerzyła wo-
góle na miasta Galicyi wschodniej.

Komisja główny wzgląd miała na
miasta Galicyi wschodniej, ponieważ pod
względem braku budulca i opału Gali-
cya wschodnia jest w gorszym położeniu
aniżeli Galicya zachodnia.

W Galicyi wschodniej znaczniejsze
przestrzenie kraju są zupełnie pozbawio-
ne lasów, a p. Szmigielski przedstawił
Panom bardzo dokładnie i z wielką zna-
jomością przedmiotu prawdziwą nędzę,
jaka zagraża ludności wiejskiej na Podolu,
a więc we wschodniej części kraju.

To była przyczyna, dla której komi-
sja główną swoją uwagę zwróciła na Gali-
cye wschodnią, co jednak nie przesądza
sprawy.

Ja osobiście nie miałbym nic prze-
ciwko wnioskowi p. Stapińskiego, aby wy-
kreślono słowa „we wschodniej części
kraju“ i aby ten punkt rozszerzyć na
wszystkie inne miasta, czem byłaby także
załatwiona rezolucya p. Szajera.

Zdziwienie z powodu zarzutu podnie-
sionego przez p. Stapińskiego co do rezolu-
cyci szóstej, które wyraził p. Stojałowski
i ja muszę najzupełniej podzielić jestem
przekonany, że komisja gospodarstwa
krajowego także z wielkiem zdziwieniem
musiała słuchać ten zarzut.

P. Stapiński porównuje zakupno dóbr
leśnych w Galicyi z działaniem rządu
pruskiego, zakupującego ziemię polską w
księstwie poznańskim.

Rzecz i tendencya są zupełnie różne.

Rząd pruski wykupuje ziemię polską
w prowincjach polskich, aby krajową, ro-
dzimą ludność ze swoich odwiecznych

pieleszy rugować, inna zaś jest tendencja przy kupnie lasów w Galicyi przez państwo. Tu chodzi o to, aby wobec braku drzewa, ludność miejscowa mogła z tej skarbnicy czerpać drzewo dla swoich potrzeb.

Jest to więc rzecz zupełnie inna.

Zresztą, przecież równocześnie domagamy się oddania w ręce kraju zarządu lasów państwowych, domagamy się, aby z funduszków, z kapitałów zebranych za zniesienie powinności poddańczych, za zniesienie prawa propinacyi zakupywano lasy i dobra i aby te nowo nabyte dobra były oddawane w zarząd kraju.

Przypominam, że zakupno dla rządu dóbr nadworniańskich opinia publiczna przyjęła z wielką radością i uważała to jako wielki sukces polityki krajowej.

Sądzę, że gdyby p. Stapiński był bezstronnie całą rzecz zbadał, nie byłby nam tego zarzutu zrobił.

P. Stojalowski na ogół poparł nasze wnioski, zrobił tylko komisji zarzut, że niezupełnie zrozumiała myśl wnioskodawcy Merunowicza i w swojej rezolucyi żądała czego innego, aniżeli się p. Merunowicz domagał.

Otóż w tej mierze pozwolę sobie poprosić szan. p. Stojalowskiego, aby porównał wniosek p. Merunowicza z wnioskiem komisji, a przekona się, że oba wnioski są równobrzmiące.

Dokładniej komisya nie mogła oddać myśli wnioskodawcy, jak tylko powtarzając jego własne słowa.

Na tem kończę, prosząc o uchwalenie wniosków w brzmieniu komisji ze zmianą postawioną przez pp. Cieńskiego i Merunowicza.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Garapich** (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie wziął pod rozwałę sprawę objęcia w zarząd kraju domen i lasów państwowych tudzież dóbr funduszowych w Galicyi, pozostających dotąd w administracyi państwa — ażeby przeprowadził w tym kierunku rokowania z c. k. Rządem, i ażeby o wyniku ich złożył Sejmowi sprawozdanie wraz z odpowiednimi wnioskami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy

żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Garapich.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przy wniosku pierwszym p. Cieński postawił poprawkę, która ma zastąpić ustęp pierwszy. Podam przeto do głosowania poprawkę p. Cieńskiego, a skoro zostanie przyjęta, odpadnie głosowanie nad wnioskiem pierwszym proponowanym przez komisję.

Wniosek p. Cieńskiego opiewa

(czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z zastrzeżeniem dochodzenia praw własności wdrożył natychmiast pertraktacye z c. k. Rządem, celem bezwłocznego objęcia w zarząd kraju ewentualnie zadzierżawienia dochodów galicyjskich dóbr państwowych i funduszowych wraz z zakładem zdrojowym w Krynicy dla kraju tudzież upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z c. k. Rządem odnośnej umowy imieniem kraju“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Wobec tego odpada głosowanie nad wnioskiem pierwszym komisji.

Sprawozdawca p. **Garapich** (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd:

1. ażeby rozszerzając zakres działania c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie umożliwił swobodniejszą, a więcej zastosowaną do potrzeb kraju gospodarzę;

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Garapich** (czyta):

2. ażeby przez stosowne melioracye oddał do eksploatacyi przestrzenie zadzwone, a dotąd zupełnie niedostępne — które bezużytecznie marnieją, kiedy w znacznej części kraju ludność nie może dostać drzewa opałowego i budulca;

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Garapich** (*czyta*):

3. aby wprowadził drobną sprzedaż drzewa na miejscu produkcji ile możliwości z wykluczeniem pośredników;

Marszałek. Przy tej rezolucyi p. Stapiński postawił poprawkę, aby opuścić słowa „ile możliwości“ Podam przedewszystkiem do głosowania tę rezolucję z opuszczeniem słów „ile możliwości“.

Sprawozdawca p. **Garapich**. Zgadzam się na opuszczenie słów „ile możliwości“.

Marszałek. Wobec tego podaję do głosowania rezolucję trzecią z opuszczeniem słów „ile możliwości“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Garapich**. Po porozumieniu się z komisją zgadzam się na opuszczenie w rezolucyi czwartej słów „ze wschodniej części kraju“, czyli, że rezolucya ta będzie opiewała

(*czyta*):

4. ażeby w miastach urządził publiczne składy drzewa;

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Garapich** (*czyta*):

5. ażeby stosownie do potrzeb i zasad racjonalnej gospodarki i administracyi pomnożył znacznie etat urzędników i służby lasowej;

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Garapich** (*czyta*):

6. ażeby za uzyskane fundusze ze sprzedaży dóbr koronnych — za indemnizacyę propinacyi, wreszcie za zwiększone dochody przez pomnożenie etatu wyre-

bów dążył do zakupna majątków leśnych w Galicyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Wobec uchwalenia rezolucyi 6 odpada głosowanie nad poprawką p. Stapińskiego aby tę rezolucję opuścić.

Teraz podam do głosowania dodatkowe wnioski, które poprzednio przeczytałem.

A więc przedewszystkiem rezolucję do c. k. Rządu p. Huryka, która opiewa (*czyta*):

„Aby pastwiska w dobrach państwowych i funduszowych, w zarządzie państwa pozostających, wyarendował spółkom włościańskim jak i poszczególnym włościanom w celu paszenia bydła“.

Kto tę rezolucję przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Io obliczeniu głosów*). Proszę o próbę przeciwną. (*Io obliczeniu głosów*). Rezolucya p. Huryba upadła.

Następnie jest wniosek p. Szajera

(*czyta*):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie założył skład drzewa budulcowego i opałowego dla powiatu rzeszowskiego w mieście Rzeszowie“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya do c. k. Rządu posła Szmigielskiego

(*czyta*):

„ażeby przyspieszył zakładanie składów drzewa opałowego przedewszystkiem na Podolu, gdzie ludność najwięcej cierpi przez brak lasów a zatem i drzewa opałowego i budulcowego“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji górniczej o petycji krajowego Towarzystwa naftowego we Lwowie wniesionej do Wysokiego Sejmu w dniu 5. marca 1907 l. 1798 w sprawie potrzeby stosowania odpowiedniej interpretacji ustawy podatkowej i zmiany krajowej ustawy konkurencyjnej. (Al. 304).

Sprawozdawca poseł Małachowski ma głos.

Sprowozdawca p. Małachowski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małachowski (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby uwzględniając wyjątkowe stosunki i właściwość przemysłu górniczego, a specjalnie naftowego w Galicyi i na Bukowinie, przedłożył w najbliższym czasie Radzie Państwa do parlamentarnego traktowania projekt ustawy zmieniającej przepisy obowiązujących ustaw o wymiarze podatku zarobkowego i osobisto-dochodowego w tym kierunku, iż

a) obowiązek płacenia podatku zarobkowego rozpoczynać się ma dopiero z chwilą, kiedy kopalnia staje się produkcyjną;

b) wymiar podatku zarobkowego dla przemysłu górniczego a w szczególności naftowego ma obejmować tylko ten okres czasu, w którym ropa istotnie jest wydobywana;

c) władza obowiązana jest podać opodatkowanemu w całej osnowie opinii znawcy;

d) wymiar podatku osobisto-dochodowego następuje według wyniku poprzedniego roku kalendarzowego z uwzględnieniem jak najkrótszej (dwuletniej) amortyzacji wkładu.

II. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby

wydał władzom podatkowym ściśle polecenie w następującym kierunku:

Postanowienia obecnie obowiązujących ustaw w przedmiocie uwzględnienia zastanowienia lub przerwy w ruchu przedsiębiorstwa a szczególnie przepisy §§. 36., 73., 160. i 230. mają być przez władze podatkowe, szczególnie w zastosowaniu do przemysłu naftowego interpretowane w tem sposób, iżby uwzględniały wszelkie wyjątkowe właściwości tego przemysłu a w szczególności te przerwy, które chwilowo powstają wskutek czyto zagwoźdżenia szybu, czy zaniechania wydobywania nie opłacającej eksploatacy ilości ropy i wiercenia do głębszego horyzontu.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał sprawę wymiaru opłat z tytułu datków konkurencyjnych przez przedsiębiorstwa tylko czasowo w gminie operujące i przedłożył w tej mierze odpowiednie wnioski, uwzględniające o ile możliwości wywody petycji krajowego Towarzystwa naftowego z 5. marca 1907 l. 1798.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Małachowski (*czyta*):

I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby uwzględniając wyjątkowe stosunki i właściwość przemysłu górniczego, a specjalnie naftowego w Galicyi i na Bukowinie, przedłożył w najbliższym czasie Radzie Państwa do parlamentarnego traktowania projekt ustawy zmieniającej przepisy obowiązujących ustaw o wymiarze podatku zarobkowego i osobisto-dochodowego w tym kierunku, iż

a) obowiązek płacenia podatku zarobkowego rozpoczynać się ma dopiero z chwilą, kiedy kopalnia staje się produkcyjną;

b) wymiar podatku zarobkowego dla przemysłu górniczego, a w szczególności naftowego ma obejmować tylko ten okres czasu, w którym ropa istotnie jest wydobywana;

c) władza obowiązana jest podać opodatkowanemu w całej osnowie opinii znawcy;

d) wymiar podatku osobisto-dochodowego następuje według wyniku po-

przedniego roku kalendarzowego z uwzględnieniem jak najkrótszej (dwuletniej) amortyzacji wkładu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

II. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wydał władzom podatkowym ścisłe polecenie w następującym kierunku:

Postanowienia obecnie obowiązujących ustaw w przedmiocie uwzględnienia zastanowienia lub przerwy w ruchu przedsiębiorstwa a szczególnie przepisy §§. 36., 73., 160. i 230. mają być przez władze podatkowe, szczególnie w zastosowaniu do przemysłu naftowego interpretowane w ten sposób, iżby uwzględniały wszelkie wyjątkowe właściwości tego przemysłu a w szczególności te przerwy, które chwilowo powstają wskutek czy to zagwoźdżenia szybu, czy zaniechania wydobywania nie opłacającej eksploatacyę ilości ropy i wiercenia do głębszego horyzontu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał sprawę wymiaru opłat z tytułu datków konkurencyjnych przez przedsiębiorstwa tylko czasowo w gminie operujące i przedłożył w tej mierze odpowiednie wnioski, uwzględniające o ile możliwości wywody petycyi krajowego Towarzystwa naftowego z 5. marca 1907 l. 1.798.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Kazimierza Lubomirskiego i towarzyszy o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte. (**AI. 305**).

Sprawozdawca poseł Federowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, by nie wprowadzał w życie zamierzonego podwyższenia stawek taryfowych dla transportu drzewa tartego w t. zw. „Elbeumschlagsverkehr“ i wogóle powstrzymał się od dalszego ukrócania stanu posiadania taryfowego galicyjskich interesów w dziedzinie taryf kolejowych na wywóz drzewa tartego z Galicyi lecz przeciwnie wywozowi temu przyznaniem nowych ulg taryfowych przyszedł z pomocą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoka Izbo!

Rozpatrując wszystkie sposoby zapobieżenia dewastacyi lasów, przyszedł lud do przekonania, że między innymi środkami zapobiegawczymi byłoby stosownem też podwyższenie opłat taryfowych — ponieważ dewastacya lasów i wywóz drzewa tartego i nietartego przyczynia tego rodzaju rozmiary, że w Galicyi ogromne przestrzenie lasów wprost pustoszeją.

Tedy włósciaństwo jest wogóle za tem, by na wywóz drzewa tak tartego i nietartego taryfy kolejowe podwyższyć i w ten sposób powstrzymać dewastacyjną lasową gospodarę.

Z tych to powodów nie tylko nie jesteśmy przeciwko podwyższeniu taryf na drzewo tarte — ale przeciwnie apelujemy, by podwyższenie to rozciągnięto

także i na drzewo nietarte, by w ten sposób stało się zadość jednemu z najusilniejszych i najsłuszniejszych żądań włościaństwa.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Federowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Dr. Oleńskiego w sprawie poczekalni przy przystanku kolei państwowych w Zawadowie. (**Al. 306**).

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby wybudowanie poczekalni przy przystanku Zawadów na szlaku kolei państwowych Stryj-Chyrów jak najrychlej zarządzone zostało.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o wnioskach posła ks. Stojałowskiego do L. 1123/907 o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień. (**Al. 307**).

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby wszystkie wnioski powyższe zbadał i o takowych w swoim czasie zdał sprawę Sejmowi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk.** Wysoka Izbo!

Nie mam żadnego upoważnienia od wnioskodawcy, by bronić dopiero co przedłożonego przez komisję kolejową wniosku — jednakże, ponieważ wniosek ten przed wpływieniem do Wysokiej Izby podpisałem jest moim obowiązkiem, bez względu na to, czy wniosek postawił mój przeciwnik polityczny czy przyjaciel — bronić go do ostatniego skutku.

Proszę panów, wpłynął tutaj wniosek, przez ks. Stojałowskiego który żąda różnych udogodnień na kolejach galicyjskich. Komisja kolejowa nadzwyczaj delikatnie obeszła się z tym wnioskiem, bo oto przekazuje go do zbadania Wydziałowi krajowemu i poleca, by o tem w swoim czasie zdał sprawę Sejmowi.

Otóż, proszę panów, takie załatwienie wniosku tak ważnego, jak obecny ks. Stojałowskiego — jest niczem innym jak delikatnem przejściem do porządku dziennego nad nim, a co najmniej odroczeniem go ad calendas graecas.

Wiemy przecie, że wszystkie takie wnioski, które odsyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania albo mało pojawiają się nazad w tej Wysokiej Izbie, albo potrzeba bardzo długiego czasu nim ten zbadany przez Wydział krajowy wniosek wróci z pożytkiem do Wysokiej Izby. Dlatego ja w tej sprawie zabierałem głos, by te wszystkie żądania we wniosku zawarte poprzeć.

Komisja kolejowa inaczej powinna była tenże wniosek załatwić. Powinna była wezwać bezwarunkowo rząd do za-

prowadzenia tych wszystkich udogodnień o jakich we wniosku mowa. Jeżeli ale ks. Stojałowski postawił przeróżne punkta, jakich nie mógł jeden wniosek w komisji kolejowej objąć — to ja pozwolę sobie dotknąć najważniejszej sprawy, to jest zaprowadzenia 4 klasy w wagonach kolejowych.

Jak widzimy z roku na rok, z dnia na dzień, że w ostatnich czasach wzmógł się ogromnie ruch na kolejach a szczególnie ludzi tj. przewóz robotników sezonowych za granicę, jadących z narzędziami robotniczymi, drugich z pakami, tobołkami, którzy mieszczą się li tylko w 3 klasie, gdy się zważy, że tą samą 3 klasą jeździ prawie wszystka inteligencja niezamozna to się pytam, jakie można mieć wyobrażenie o jakiej takiej dogodności przy jazdach kolejami naszymi i czy można żądać, by ktoś płacił drogo za bilet a nie miał za to jakich takich możliwych wygod na kolejach naszych. Wprawdzie mamy 3 klasy na kolejach — z pierwszej jednak i drugiej ludność inteligentna lecz niezamozna korzystać jednak nie może. W 3 zaś klasie mieści się wszystko, inteligencja, robotnicy i żydzi z różnymi bagażami otoż ja podnoszę, że tak dalej być nie powinno — dlatego raczy Wysoka Izba poprzeć rezolucję, którą ośmielam się postawić.

„Wzywa się Rząd ażeby bezzwłocznie zarządził wprowadzenie w życie 4 klasy na kolejach państwowych i niepaństwowych“.

Marszałek. Rezolucya p Kramarczyka brzmi:

„Wzywa się Rząd, ażeby bezzwłocznie zarządził wprowadzenie w życie 4 klasy na kolejach państwowych i niepaństwowych“.

Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Ja już kilka lat z tym wnioskiem w sprawie zaprowadzenia udogodnień na kolejach dla podróżujących w tej Wys. Izbie występowałem, a pierwszy raz spotkał mię ten nadzwyczajny los, że wniosek ten wskutek interwencji demokracji nawet nie poszedł do komisji — lecz został odrzucony a limine. Jestem tedy kontent, że teraz przynajmniej tyle komisya zrobiła, że wnioski nie odsyła Wydziałowi do zbadania, bo już zdaje

mi się sprawa pójdzie naprzód. Pierwszy raz żądałem, by była jakaś oddzielna klasa dla żydów i to się właśnie naszym panom demokratom nie podobało, usmiercili tedy mój wniosek, uważając go za antykonstytucyjny. Musiałem zatem głosić demokratów żydów opóścić i zostawiłem tylko te rzeczy, które nikogo nie drażnią.

Słusznie powiedział kolega, który przedemną przemawiał, że to nie są sprawy tego rodzaju, ażeby je aż potrzeba badać. To są rzeczy tak w oczy bijące, tak znane, iż każdy kto kolejami jeździ, może się przekonać, że są konieczne potrzebne. Polecanie więc Wydziałowi krajowemu zbadanie tych spraw, jest zupełnie zbyteczne, tem bardziej, że wątpię ażeby który z urzędników Wydziału chciał rzeczywiście praktycznie te sprawy zbadać: ażeby pojechał nocą trzecią klasą i przekonał się o dogodnościach tej jazdy. Urzędnicy ci przez komisję kolejową mogą dostać bilet drugiej klasy albo włożyć coś do garści konduktorowi, i choćby 3-cią klasą to jako tako pojadą.

Ale tak jadąc nie zbada się praktycznie jak to biedny człowiek jak śledź w beczce musi się dusić i rozmaite przykrości podróżowania naszymi kolejami znosić. Jeżeli komisya kolejowa tak delikatnie się z tym moim wnioskiem obeszła, to dlatego, że wiele jest rzeczy, których panowie z komisji kolejowej zupełnie nie rozumieją: one dla nich tabula rasa. Panowie z komisji jeżdżą I klasą i dziwią się, jak komuś może być źle. Dlatego sądzę że, skoro ta rzecz wlecze się już kilka lat — należałoby bardziej energicznie zabrać się do rzeczy.

Nie będę jednak stawiał wniosku innego, ażeby i ten nie przepadł, zastrzegam sobie tylko to, że skoro Wydział krajowy dostanie tę sprawę do zbadania, to ja nie będę żałował chodu, dopóki Wydział rzeczy nie załatwi, bo ta sprawa nie powinna rzeczywiście zalegać długo w biurze kolejowem. Należałoby atoli to jedno dodać, by Wydział krajowy nie czekał po zbadaniu do następnej sesji, — lecz skoro przekona się o tem i zbada, że podróżni narażeni są na różne uciążliwości, co ma dalej robić? czekać do drugiego Sejmu? To znaczyłoby zkazać wszystkich znów na rok niewygód i przykrości.

Najprostszą rzeczą będzie zbadać — i zaraz z rządem rozpocząć rokowania o zaprowadzenie lepszych porządków —

i już z rezultatem tych rokowań przyjść przed Sejm. Jeżeli by bowiem wniosek komisji należało tak rozumieć, że Wydział kraj. zbada i wyniki tych badań Sejmowi przedłoży, to byłaby to niepotrzebna zwłoka.

Więc ja wniosek komisji tak pojmuję, że Sejm poleca, aby Wydział krajowy zbadał, przeprowadził rokowania z rządem a z tego, co uzyska, by zdał sprawę Sejmowi.

Jeżeli to tak ma być, to w każdym razie na wniosku komisji możemy poprzestać. A skoro już różne rzeczy podniosłem mające na celu udogodnienia na kolejach i Wydział krajowy ma się zająć temi sprawami, to dodałbym jeszcze parę słusznych żądań. Wprawdzie komisya powiada, że moje wnioski nie pozostają ze sobą w ścisłej łączności, ale ja przecie jeszcze dołączę kilka nowych życzeń. Jużci, gdy się co dostanie do naszych biurokratów, to wszystko musi mieć swój osobny numer, bo gdy niema numeru nie ma już dla biurokraty podstawy do załatwienia. Sądzę jednakże, że tą przesadą biurokracyi зараżony jest po części nie tylko nasz Wydział krajowy, którego prawowitość zresztą uznaję i respektuję, ale czasami także komisya sejmowa, bo i komisya chce, żeby zamiast jednego wniosku było 10 i aby każdy był pod osobnym numerem. Lecz każdy praktyczny człowiek przyzna, że te rzeczy które we wniosku swym wymieniłem, są z sobą w zupełnie ścisłej łączności. Gdy bowiem jadę dajmy na to ze Lwowa do Wadowic, albo do Białej, to zależy mi na tem, żebym miał wagon porządný bodaj III klasy i na stacyi nie siedział 4 godziny, i aby stacya była jakoś ludzka, a wszystko to dotyczy przecież jednej tury, jednej odbytej podróży.

Nie zrażając się tedy zarzutem, że wnioski moje niepozostają z sobą w łączności, dodaję do moich żądań jeszcze dwa, a spodziewam się, że Wydział krajowy badając je zechce zapomnieć, że nie były pierwotnie w tych numerach wliczone, ale je razem zbada i załatwi.

Otóż kiedy kto jedzie naszymi kolejami i to nie tylko trzecią, lecz nawet i drugą klasą, musi go zawsze razić brud, obrzydliwy w wagonach. To hańba, żeby nawet w wagonach drugiej klasy człowiek nie mógł bezpiecznie wsiąść, bo sobie zanieczyści odzienie. A już co do trzeciej klasy, to wprost nie można tam

siadać, bo tam jest skład wszystkich możliwych artykułów, ogryzków, plwocin, pestek i t. d.

Czy to jest higienicznie i sanitarnie? Przecież nie tylko względ na wygodę placącej publiczności, ale także względ na jej zdrowie, aby nie wynosiła z wagonów zarodków chorób, powinienby pobudzić władze do stanowczości o większą czystość w wagonach.

Czemu u nas tak jest? O tem się dopiero dowiedziałem, gdy tego roku w czasie feryi miałem sposobność jechać kawałek drogi pruskimi kolejami. Nie można żądać od tych rozmaitych ludzi, którzy u nas kolejami jeżdżą, żeby mieli wielkie pojęcie o higienie i o czystości, a gdy chodzi o ludność żydowską, to nie ma u niej mowy o jakiej takiej czystości i ochędóstwie.

Otóż tego nie potrafimy zmienić, aby w trzeciej klasie nie naśmiecono, nie nabrudzono, nie narobiono rażącego nieporządku.

Ale od czego jest zarząd kolejowy? Niech on myśli o tem, że taki pociąg powinien być zaraz oczyszczony. Ale jak to zwykle u nas bywa w Austrii dla wielkich ryb, to tam się o czemś myśli, więc w pociągach ekspresowych jest jakaś niewiasta, która ze ścierką chodzi, ale przy innych to nie ma żadnej żywej duszy do utrzymywania porządku.

Mówi się, że na stacyi, gdy wagon stoi, bywa oczyszczany, ale często wagony są w ciągłym ruchu i nawet, gdy kiedy krótki czas stoją, oczyszcza się je niedbale.

Na pruskich zaś kolejach widziałem naocznie, że gdy tylko przyjdzie jakikolwiek pociąg i stoi choćby chwilę, w ten moment kilka niewiast idzie ze ścierkami i miotłami i oczyszcza wagony. Tak powinno być wszędzie w kulturalnem państwie i dlatego zdaje mi się, że nasza komisya kolejowa powinna nie tylko na szlakach kolei krajowych o to się starać, ale domagać się także od rządu, żeby taki porządek niestety pruski, ale konieczny i higieniczny i u nas był wszędzie zaprowadzony, i żeby gdy tylko przyjedzie pociąg, zaraz wychodziło kilka niewiast i oczyszczało wagony.

(Głos. Dlaczego niewiast?)

Bo zdaje mi się, że one są do tego sprytniejsze, a nasi mężczyźni, osobliwie kolejowi na zamiataniu i czyszczeniu się nie zna-

ją; do tego musi być osobna obsługa. Będzie stąd i ta korzyść, że kilkadziesiąt jakichś biedniejszych niewiast i wdów otrzyma jaki taki zarobek, a kolej stać na to, żeby spełniając obowiązek względem publiczności, taką obsługę na wszystkich stacyach zaprowadziła.

Jeszcze jedno życzenie podniosę.

Swego czasu były poseł z Horodenki p. Okuniewski postawił wniosek, aby te zniżki kolejowe, jakie mają posłowie parlamentarni, mieli w części i posłowie krajowi. Dziś już mnie nikt o to nie posądzi, że mówię pro domo mea, bo mam ten bilet jako poseł parlamentarny, ale przebywszy parę lat tylko jako poseł sejmowy, wiem, ile się nabiedowałem i napociłem. I pytam quo titulo poseł sejmowy nie ma mieć choćby w kraju zniżonego biletu?

Przy szczupłych poselskich dyetach, o których podwyższenie z pewnością my się nie będziemy upominać, słusznie się należy posłom sejmowym, aby choć w kraju mieli zniżki kolejowe. Wniosek postawiony przez p. Okuniewskiego był nawet uchwalony, ale cóż, kiedyto tak u nas bywa. Mówił dziad do obrazu, a obraz do niego ani razu... Posyła się różne rzeczy do Wydziału krajowego i do szanownego rządu, a Wydział, a zwłaszcza rząd, choćby się dziesięć razy to samo żądanie powtarzało, ani się odzywa!

I tak się też stało z wnioskiem posła Okuniewskiego: umarł na milczenie. Otóż przypominam tę sprawę, bo sądzę, że to się słusznie i sprawiedliwie posłom sejmowym należy i nawet dopomóż im do spełnienia obowiązków poselskich. Każdemu z szanownych panów wiadomo, ile to razy zdarzy się w kraju albo powódź, albo inna jaka katastrofa; przecież posła przedewszystkiem taka sprawa interesuje, lecz nie każdy mając tych marnych 10 koron z tego poselstwa jest w stanie rzucić dziesiątkami na podróże. Przynajmniej my ministrom gentium na to się szarpać nie możemy. A że tych posłów minorum gentium przybywa do Sejmu coraz więcej, więc słuszne jest, żeby takie bilety i dla sejmowych posłów były zaprowadzone.

Chociaż te obie sprawy biurowe nie dadzą się podciągnąć pod ten sam numer, jednak sądzę, że jak najściślej łączą się one ze sprawą udogodnień, które się publiczności a więc także i posłom sejmowym na kolejach należą, i

proszę, już tak osobiście apelując do Wydziału krajowego, żeby badając tę całą sprawę także sprawę czyszczenia wagonów i zniżenia biletów wziął pod skuteczną rozprawę.

Skończyłem.

P. Maryewski. Proszę o głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma w sprawie formalnej p. **Urbański.**

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Jest wniosek formalny o zamknięcie dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zeche rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Dyskusya zamknięta, głos ma p. **Maryewski.**

P. Maryewski. Zgadając się na uwagi poprzednich mówców, dodać jeszcze muszę to, że gdybyśmy porównali udogodnienia na kolejach galicyjskich a zwłaszcza nasz park kolejowy z nowo tworzącymi się kolejami w Azji i w Afryce, obawiałbym się, czyby nasze koleje nie musiały tamtym ustąpić pierwszeństwa już nie tylko pod względem czystości i wygody, bo poprostu trzecia klasa u nas traktowana jest po macoszemu. Wsadza się do niej nie jak regulamin pozwala tylko 10 osób, lecz 12 i 14 a już robotników uważa się nie za ludzi ale za bydło. Stan taki trwać nie powinien i nie może w kraju kulturalnym.

Nie można winić władz krajowych kolejowych, bo one nie mają do dyspozycji odpowiedniego parku wagonów i zaradzić złemu nie mogą. Władze centralne traktują zawsze Galicyę po macoszemu i ani wagonów, ani maszyn w dostatecznej ilości nie dostarczają.

Nie chcę powtarzać faktów, o których mówili poprzedni mówcy, ale kiedy sprawa została odesłana do Wydziału krajowego, ażeby badał sprawy kolejowe, to chcę zwrócić uwagę na rzecz również ważną i kraj obchodzącą, a która może nawet grozić katastrofą. Wiemy że wskutek lichwy węglowej, jaką prowadzi szanowni baronowi węglowi, Galicya do tychezas nie jest zaopatrzoną w odpowiednią ilość węgla na zimę. Jeżeli zacznie się sezon buraczany i przewóz buraków do cukrowni, to nie ma mowy, ażeby dostateczna ilość wagonów do przewozu węgla mogła być dostarczona.

Wiadomo Panom, że w Galicyi są okolice, gdzie dotychczas nie ma 25% tej ilości węgla, którego ludność na zimę potrzebuje. Wagonów towarowych jest absolutnie za mało, na czem cierpi handel i przemysł a nie chcę, aby co więcej cierpiała na tem ludność najbiedniejsza. Wiemy, że są w kraju okolice dotknięte klęską nieurodzaju, że będzie koniecznem przewożenie w znaczniejszej ilości zboża czy mąki, więc jeśli władze centralne nie dostarczą więcej wagonów i maszyn, możemy się spodziewać, że zastój towarowy w Galicyi w zimie będzie bardzo wielki a jeśli znaczna ilość okolic będzie pozbawiona węgla, chleba, mąki i zboża, to może nastąpić bardzo nieprzyjemna sytuacja, której w krótkiej drodze zapobiec się nie da, bo zabraknie wagonów i lokomotyw.

Kończę na tej małej uwadze i proszę Wydział krajowy i naczelną władzę, aby badając sprawę i na tę okoliczność zechciała zwrócić uwagę.

(Oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Dowodem, że ministerstwo kolejowe nie daje żadnego posłuchu żądaniom co do udogodnień kolejowych jest to, że gminy położone między Łańcutem a Rzeszowem jak Łąka, Łukawiec, Terliczka, Strażów, Pawlikówka, Krasne i Wulka ściśle ze sobą połączone i jakby w środku na tej przestrzeni osiadłe, dawno starały się i petycyonowały o otwarcie stacji w Strażowie, ale zawsze bezskutecznie. Za kolei Karola Ludwika taka stacja kolejowa w Strażowie była nie tylko jako przystanek dla pasażerów pociągów osobowych ale i częściowo dla pociągów towarowych. Po objęciu kolei przez Rząd, stacja ta została po dwu latach zniesioną, budynek jednak stoi.

Z drugiej strony z Rzeszowa między Trzcianą a Rzeszowem również nie ma stacji i gminy Przybyszówka, Trzcianna, Rudna, wielka i mała Świlcza, Mrowla i Bratkowice dawno już o przystanek ten pukają. I nie tylko gminy, ale i dwory z tychże gmin starały się o ten przystanek i dwory bogate jak np. dwory w Łące, Terliczce, Krasnem i Strażowie, własność JE. ordynata na Łańcutcie również o ten przystanek się upominają i także bezskutecznie. Już to samo dowodzi, że ludność pragnie tych przystanków, bo gdy ks. Andrzej Lubomirski kandydo-

wał w powiecie łańcuckim, to zebrani w Strażowie mieszkańcy z obu powiatów granicznych żądali od niego jako kandydata, ażeby o otwarciu tych przystanków się starał, to też interpelacyę w tej sprawie wspólnie ze mną do Rządu ks. Lubomirski wniósł.

Dalej, w pociągach osobowych nie robi się żadnych udogodnień. Przy pociągach ekspresowych, przy blicach, przy luksusowych, są wagony restauracyjne przy innych nie ma tak, że wydawałoby się, że tylko wielcy panowie i zamożni kupcy jeść potrzebują a biedni robotnicy i ludzie mniej zamożni, którzy jeżdżą pociągami osobowymi nie jedzą. Wypadałoby tedy, aby nasz Rząd krajowy i Wydział krajowy również upomniał się u Rządu o to, aby w pociągach osobowych przy wagonach III klasy wprowadzony został jeden choćby przedział, gdzieby w zimie można dostać szklankę gorącej herbaty, kieliszek wódki i kawałek chleba. Dowodzić konieczności tego nie potrzeba, powiem tylko, że gdy raz pociąg zasypany śniegiem stanął na przestrzeni między Tarnowem a Sączem, to przez półtora dnia pasażerowie nie jeść nie mogli i aż po najbliższych domach szukali za pożywieniem.

Jadąc koleją w Prusach, Szwecyi i Danii III klasą widzimy, że w każdym przedziale są dwie karafki z wodą, zaś w umywalni jest po kilkanaście ręczników, którymi się podróżni posługują, gdy u nas nawet tego za pieniądze, które się płaci za bilety nie dadzą. Już dwa razy miałem wypadek, że w wagonie zemdląła jedna kobieta, drugi raz żyd a ponieważ było to w zimie, więc w umywalni nie było wody i niebyło czem tych ludzi otrzeźwić. Niechże więc przynajmniej Zarząd kolejowy da wodę do każdego coupe albo na kurytarzu, bo to już go nic nie będzie kosztować. Proszę więc aby i te względy Sejm zechciał mieć na uwadze.

Marszałek. Dyskusya została już zamknięta, a ponieważ nikt więcej nie jest do głosu zapisany, zatem głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Schätzel.** P. ks. Stojalowski niesłusznie żali się na komisję, że w sposób merytoryczny nie załatwiła wszystkich jego wniosków, zapominał bowiem zapewne, że nie rozchodzi się o załatwienie jednego jakiegoś dorywczego wniosku, ale coś 8 wniosków

złączonych ze sobą, które miały na celu stworzenie dwu nowych linii kolejowych, reorganizację zupełną kolei północnej, reorganizację ruchu kolejowego. To jest za wielkie pensum, żeby komisya w ciągu jednej sesyi mogła te wszystkie wnioski merytorycznie załatwić. Komisya sądziła, że o wiele skuteczniej przyczyni się do załatwienia po myśli wnioskodawcy tych wszystkich jego żądań, jeżeli odda te wszystkie sprawy pod bliższe merytoryczne rozpoznanie Wydziału krajowego, który będzie w możności rozporządzać i więcej czasem i po rokowaniach z Rządem będzie zapewne w położeniu o wiele łatwiejszem i korzystniejszym niż była komisya w tym wypadku.

Tyle miałem do zauważenia.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podaję do głosowania wniosek komisji. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje wniosek p. Kramarczyka który brzmi (*czyta*):

„Wzywa się Rząd, ażeby bezzwłocznie zarządził wprowadzenie w życie IV klasy na kolejach państwowych i niepaństwowych“.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków nagłych.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie nałże

p. Kuryłowicza i tow. w sprawie zapomohy dla pohorilców hromady Jastrubyczy pow. sokalskoho.

Na dniach nawisł hromadu Jastrubyczi (pow. sokalskoho) welykyj požar, kotryj do tła znyšczyw 45 selańskich gospodarstw. Szkoda wynosiacza do 200.000 koron, łysz w duże małij czasty były obezpečeni zatim czysłenni rodyny ostały bez dachu i sredstw uderžania.

Wo wydu toho pidpysani wnosiat: Wysokyj Sojm izwołył riszyty otwitnu zapomohu iz fondiw krajowych dla poterpiwszych od požaru selan w Jastrubyczach (pow. sokalskoho).

Kuryłowycz
Wneskodatel.

Olesnyckyj, Hańczakowskyj, Bohaczewskyj, Mazykewycz, Stapiński, F. Włodek, I. Jaworskyj, Huryk, Korol, Szmigielskyj, Szwed, Starnch, Barabasz, Bojko.

Marszałek. Do uzasadnienia nagłości ma głos p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz.** W seli Jastrubyczi powita sokalskoho w pošlidnych dniach spałyło sia 45 najbidnijszych gospodarstw, z kotrych majže ni odno ne było ubezpečene. Dlatoho ja pozwolu sobi pryporučyty tuju bidnu hromadu łaci Wysokoho Sojmu a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy w sprawie nagłości żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest uznany za nagły. Kto jest za odesłaniem tego wniosku nagłego do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie nałże

posła Bohaczewskoho i tow. w sprawie udiłenia bezpoworotnoji zapomohy Iwanowy Maruszczakowy pohorilcewy z hromady Skopiw powitu Peremyskoho.

Dnia 13. serpnia s. r. pohoriw Iwan Maruszczak z hromady Skopiw powitu peremyskoho. Pohoriła mu chata, stajnia, odinie, warsztat stolarskyj i wsi proci znarjady domowi. Szkoda wynosyt' 800 koron. Pidpysani wnosiat: Wysokyj Sojm zwołył' tomuž widpowidnu zapomohu przyznaty.

Bohaczewskyj
wneskodatel.

Szmigielskyj, Olesnyckyj, Barabasz, Wilczkiewicz, Szajer, Mohylnyckyj, I. Jaworskyj, Mazikewycz, Kuryłowycz, Korol, Effinowycz, Stapiński, Krempa, F. Włodek.

Marszałek. Do uzasadnienia nagłości głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski.** Poneže moje wnesenie wže je dokładno na pyśmi motywowane, dla toho ja jeho dalsze motywowaty ne budu, a pid wzhladom formal-

nym proszu o peredanie wnesenia komisiji budzetowij.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu w sprawie nagłości wniosku? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji budzetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. **Lubomirski** (*czyta*):

Wniosek nagły

posła Filipa Włodka.

Wysoki Sejmie!

W ciągu bieżącego miesiąca, a więc już w najbliższych dniach ma spaść na powiat Tarnowski plaga, której inne powiaty pozbyć się zdołały.

Z mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 9. lipca 1907 L. 25.115 ma być wprowadzone w powiecie Tarnowskim koleczykowanie świń.

Wiadomość o tej nadchodzącej pladze rozburzyła niesłychanie gospodarzy wiejskich, którzy też, za mojem pośrednictwem proszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby wstrzymał wykonanie rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 9. lipca 1907 L. 25.115 i wprowadzenia koleczyków i katastru świń w obrębie pow. Tarnowskiego zaniechał.

Wnioskodawca
Filip Włodek.

Szwed, ks. Pastor, Szponder, Mazikiewicz, J. Jaworski, Kuryłowicz, Huryk, Korol, Hanczakowski, Bohaczewski, Potoczek, Stapiński, Bojko, Oleśnicki.

Marszałek. Do uzasadnienia nagłości ma głos p. Włodek.

P. Filip Włodek. Wysoki Sejmie!

We formie wniosku nagłego pozwoliłem sobie przedstawić Wysokiej Izbie rzecz istotnie nagłą, albowiem w najbliższych dniach ma być wprowadzony nakaz w powiecie tarnowskim kuleczykowania trzody chlewnej i wprowadzenia ka-

tastru świń. Wieść ta wywołała we wszystkich gminach ogromne wzburzenie, wszystkie rady gminne przeciwko temu się oświadczyły a na zgromadzeniu naczelników gmin w dniu 6. września zapadła jednomyślna uchwała, aby się starać o uchylenie tego nowego utrapienia. Zaraz też wysłało to zgromadzenie naczelników gmin telegram do c. k. Namiestnictwa i petycyę zaopatrzoną w pieczęcie i podpisy wszystkich naczelników gmin, a taką samą petycyę wniosłem do Wysokiego Sejmu.

Sprawa jest bardzo nagłą ze względu na termin, dlatego proszę Wysoką Izbę o uchwalenie nagłości, a pod względem formalnym o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu w sprawie nagłości? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość jest przyjęta.

Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tej sprawy do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Kazimierz Lubomirski** (*czyta*):

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Na wspomozienie ludności rolniczej, dotkniętej klęską nieurodzaju, a w szczególności na zakupno ziarna do zasiewów jesiennych i wiosennych, przeznacza Sejm sumę 2,000.000 koron.

Z użycia tej kwoty złoży Wydział krajowy szczegółowe sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej.

2) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby z funduszów zapomogowych w kwocie 3,000.000 koron, wyznaczonych przez Radę państwa, przyznał i wyasygnował jak najrychlej dla Galicyi sumę przynajmniej 1,500.000 koron.

3) Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządził odpisanie wszystkich podatków gruntowych z gruntów rustykalnych w Galicyi za lata 1907 i 1908, a to z powodu powszechnej klęski elementarnej.

Wnioskodawca:
Jan Stapiński.

F. Włodek, J. Jaworski, Mazikiewicz, Maryewski, Hanczakowski, ks. Pastor, Jabłoński, Michałowski, Szponder, Bohaczewski, Szwed, Korol, Huryk, Kuryłowicz.

Marszałek. Do uzasadnienia nagłości ma głos p. Stapiński.

P. Stapiński. Nadto dobrze znaną jest wszystkim członkom Wysokiej Izby klęska tegoroczna, jaka nawiedziła cały kraj tak, że nie mam potrzeby dowodzić, że sprawa zaradzenia tej klęsce jest w tej chwili nagłą.

Nie zamierzałem wcale wniosku stawiać, bo miałem i mam przekonanie, że komisya budżetowa i bez tego wniosku uznałaby za konieczne, by przyjść z pomocą ze strony kraju, skoro taka pomoc ze strony państwa za potrzebną uznana została, ze względu jednak na to, że p. Oleśnicki postawił już wniosek o pomoc dla kilkunastu powiatów wschodniej Galicyi, zwracając przez to szczególniejszą na nie uwagę, nie chciałem, aby się wydawało tak, jakby tylko te okolice zostały klęską nawiedzone, gdyż istotnie cały kraj klęsce uległ. To jest jeden z motywów postawienia tej sprawy we formie wniosku nagłego.

Klęską został dotknięty wbrew temu, co się nieraz pisało i czytało po dziennikach cały kraj i powiaty zachodniej Galicyi pod względem nieurodzaju w ozimocie i braku paszy i przepadnięciu w zupełności drugiego zbioru koniczyny zostały klęską dotknięte do tego stopnia, że dziś, jak Wys. Izbie wiadomo, cena bydła rogatego spadła o 50 procent, a nierogacizny o 40 do 50 procent.

I jeżeli teraz jeszcze jesień — nie daj Boże — byłaby krótka, to grozi hodowli katastrofa.

Sądę tedy, że jest rzeczą nagłą, ażeby Wys. Izba przy obradach nad projektoryum budżetowem na tę sprawę zwróciła uwagę i jeszcze większą kwotę aniżeli w moim wniosku oznaczona, przyznała.

Sprawa ta jest jeszcze i z tego względu nagłą, ponieważ nie jest wiadomo, ażeby starostwa wdrożyły jakąś akcyę ratunkową.

Dowiedywałem się np. o to u kolegi Bojki, który mi odpowiedział, że dwa razy zwracał się do starostwa z zapytaniem, jakie są daty urzędowe i odpowiedziano, że jeszcze ich niema. To samo powiedział mi p. Olszewski i inni koledzy z Rady Państwa.

Trzeba się tedy dziwić, że ludność szuka na wszystkie strony pomocy i zwraca się do kupców krakowskich o zakupno ziarna na paszę, a rząd na te wszystkie wysiłki jest głuchy.

Przyznana na ten cel przez rząd kwota 60.000 K jest śmiesznie małą wobec tak wielkiego zapotrzebowania tysięcy wagonów na zasiew.

To są powody, dla których wniosek ten postawiłem i proszę o uznanie go za nagły.

Marszałek. Czy pod względem nagłości żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Nagłość wniosku uznana.

Czy żąda kto głosu pod względem formalnym?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. **Lubcmirski.** (*czyta*):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby z dniem 1. września 1908 otworzył szkołę średnią w Gródku Jagiellońskim.

We Lwowie, dnia 18. września 1907.

Wnioskodawca:
Brunicki w. r.

Stadnicki, Bał, Kozłowski, Sękowski, Sozański, Torosiewicz, Czarkowski-Golejewski, Miecz. Urbański, Małachowski, Starzyński, Wład. Czaykowski, Kl. Dzieduszycki, Skałkowski, Cielecki.

Marszałek. Wniosek ten umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze w piątek 20. września 1907 o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Szpondra o upaństwowienie kopalń węglowych i unormowanie cen węgla.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Brunickiego o otworzenie szkoły średniej w Gródku Jagiellońskim.

3. Uzupełniający wybór jednego członka do komisji sanitarnej i jednego członka do komisji przemysłowej.

4. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Szweda o niżenie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

5. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódku wyższem na czteroklasową.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

6. Sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych: (Nafta i wosk ziemny).

Sprawozdawca poseł Małachowski.

Następne posiedzenie zatem pojutrze w piątek o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 50. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

26. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 20. września 1907.

TREŚĆ:

Spis petycyj. Głosy pp.: Jabłońskiego, Kuryłowicza, ks. Pastora, Cieleckiego i Abrahamowicza na poparcie poszczególnych petycyj.

Urlopy posłów.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Kuryłowicza i tow. z dnia 1 marca 1907 w sprawie przeniesienia adjunkta podatkowego Stefana Sozańskiego z Dynowa do Laszek.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia 23. lutego 1907 w sprawie postępowania żandarma Mistringa w Romanowie, pow. Bóbreckiego.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Oleśnickiego i tow. z dnia 15. marca 1907 w sprawie wyborów do Rady gminnej w Kałuścińcach.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Oleśnickiego i tow. z dnia 18. lutego 1907 w sprawie odebrania przyrzeczenia nowo wybranej Rady gminnej w Zagóreczku, pow. Bóbrka.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. ks. Jaworskiego i tow. z dnia 27. lutego 1907 w sprawie zawiązanego towarzystwa łowieckiego w Starym Samborze.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Korola i tow. z dnia 21. lutego 1907 w sprawie rozwiązania zgromadzenia ruskiego w Bełzie.

Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie budowy mostu na rzce Stryj, pow. Turka.

Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie utworzenia składu soli w Wysocku wyżnem, pow. Turczański.

Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie utworzenia na szlaku kol. Stryj-Ławoczne przystanku w Synowódzku niżnem.

Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wybudowania przekopu od przepustu na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne, między stacyami Koniuchów a Lubińce do rzeki Stryja.

Wniosek p. ks. Mazikiewicza i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców Jozafata Smyka i Emila Tymczyna z Wierzbicy, pow. rawskiego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie nieprawego postępowania c. k. Starostwa w Dolinie z powodu zaprowadzenia urzędowania w ruskim języku w gminie Sołubów.

- Interpelacya do c. k. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie przeniesienia targów w Rymanowie z dni świątecznych obrz. gr. kat. na następny dzień.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie gospodarki w lasach gminnych w Rosochach pow. starosamborskiego.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie nieprawnego pobierania podatku gruntowego od włościan za zabrane pod kolej wązko-torową gruntów w pow. dolińskim.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wyborów gminnych w gminie Swaryczów, pow. Dolina.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie nieprawnego odebrania urzędowania od wójta Iwana Hawryłyszyna w Sołukowie przez c. k. Starostwo w Dolinie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie zabronienia zgromadzeń pofunych przez c. k. Starostwo w Starym Samborze.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. ks. J. Jaworskiego i tow. w sprawie pobierania dyet przez sekretarza Rady powiatowej w Starym Samborze od sprzedaży soli w Rosochach.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. J. Jaworskiego i tow. w sprawie odszkodowania za ubite z urzędu świnie gospod. Iwana Rożyka w Hołowiecku, pow. starosamborskiego.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie usunięcia mostu na rzece Stryj w gminie Ilniku, wybudowanego pod wązko-torową kolej z powodu grożącego niebezpieczeństwa.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie zniesienia sesyj wójtów w Stanisławowie.
- Wniosek p. Michałowskiego i tow. w sprawie przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola.
- Wniosek p. Szweđa i tow. w sprawie skrócenia służby wojskowej.
- Wniosek pp. Buynowskiego i Bednarskiego o zapobieżenie skutkom braku paszy.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Kazimierza Lubomirskiego i tow. w sprawie zmiany §. 47. ust. wodnej z 14. marca 1875 Dz. ust. kr. Nr. 38.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Bojki i tow. w sprawie postarania się o zatwierdzenie statutu tow. akc. kolei lokalnej Tarnów-Szczucin w c. k. Ministerstwie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Potoczka i tow. w sprawie szkód wyrządzonych przez dziki na gruntach włościańskich w powiecie nowosandeckim
- Ogłoszenie ukonstytuowania się komisji petycyjnej.
- Ogłoszenie wyniku skrutynium z wyborów uzupełniających do poszczególnych komisyj
- Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Szpondra o upaństwowienie kopalń węglowych i unormowanie cen węgla. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Brunickiego o utworzenie szkoły średniej w Gródku Jagiellońskim. Uzasadnienie wniosku.
- Uzupełniający wybór jednego członka do komisji sanitarnej i jednego członka do komisji przemysłowej.
- Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Szweđa o zniesienie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbce mieszkalnej. Głosy pp.: Głabińskiego, Abrahamowicza, Kramarczyka, Huryka, Stapińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji wraz z poprawką p. Głabińskiego.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódku wyżnem na cztero-klasową. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych. (nafta i wosk ziemny) Głosy pp.: Buynowskiego, Jabła, Kolischera i sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp.: Buynowskiego, Schätzla i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i wniosku p. Buynowskiego.
- Ogłoszenie wyniku z wyboru do komisji sanitarnej i przemysłowej.
- Wniosek nagły p. Korytowskiego i tow. w sprawie zapomogi dla niektórych gmin powiatu tarnopolskiego, dotkniętych klęską elementarną. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Sali i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelncom gmin Milno i Suchowola pow. brodzkiego.
- Wniosek nagły p. Huryka i tow. w sprawie odpisania podatków, uchwalenia zapomóg i udzielenia soli bydłowej dla włościan pow. Stanisławów i Bohorodeczany.
- Wniosek nagły p. Starucha i tow. w sprawie odpisania podatków, uchwalenia zapomóg

i udzielenia soli bydłej dla włościan pow. Lisko.

Wniosek nagły p. Huryka i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców w gminie Siedlce

Wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gmin Podhorodec i Podborce pow. stryjskiego.

Interpelacya p. Skołyshzewskiego do przewodniczącego komisji gminnej w sprawie niezależnienia wniosków w przedmiocie połączenia gmin z obszarami dworskimi.

Porządek dzienny

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 121.

Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwieram. Protokół z 24. posiedzenia jest przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół z 25. posiedzenia leży do przejrzenia w biurze sejmowem. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1801. L. s. 2407. Ognisko nauczycielstwa ludowego w Borzęcinie, pow. Brzesko, p. p. Götza o zniesienie IV. kl. plac — do komisji szkolnej.

1802. L. s. 2408. Zwierzchność gminy Zakliczyn i wspólnych p. p. Götza w sprawie przeistoczenia szkoły 4-klasowej ludowej na 6-klasową wyższego typu — do komisji szkolnej.

1803. L. s. 2409. Gmina miasta Kozłów, p. p. Schätzla o kreowanie nowego Sądu powiatowego w Kozłowie — do komisji prawniczej.

1804. L. s. 2410. Gmina Chyrów, p. p. Jana Jaworskiego o kreowanie nowego Sądu powiatowego w Chyrowie — do komisji prawniczej.

1805. L. s. 2411. Jędrzejowicz Stanisław, imieniem Rady powiatowej w Rzeszowie; Janner Tyszkiewicz, imieniem Rady powiatowej w Kolbuszowie i St. Jabłoński, imieniem miasta Rzeszowa, p. p. Jabłońskiego w sprawie budowy kolei lokalnej z Niska na Bojanów, Majdan, Kolbuszowa, Głogów do Rzeszowa — do komisji kolejowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Jabłoński.

P. **Jabłoński**. Wysoka Izbo!

Rada powiatowa rzeszowska, kolbuszowska i niska, miasto Rzeszów, jakoteż inni poszczególni oferenci wnieśli podanie z prośbą, by Wydział krajowy już na najbliższej sesji przedłożył szczegółowe daty co do kosztów i trasy mającej się budować kolei. Ze sprawa ta jest pilną i potrzebną, nie potrzebuję dopiero dowodzić, bo Sejm się już w tym kierunku oświadczył.

Obecnie więc proszę tylko, ażeby komisya kolejowa już w bieżącym roku zechciała wystąpić ze swoim wnioskiem w tej sprawie, co leży tak w interesie czynników interesowanych, jakoteż w interesie skarbu państwa a to dlatego, bo pojedynczy oferenci, którzy włożyli już w tę sprawę znaczne sumy, jak n. p. hr. Ressegner i inni, zgodzili się na ofertę tylko pod warunkiem, jeśli budowa kolei rozpoczętą będzie najdalej w roku 1908. Pospiech więc leży także w interesie skarbu państwa. Dlatego upraszam, ażeby komisya kolejowa jeszcze w bieżącej kadencji przyszła w tej sprawie ze swoim wnioskiem.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalej*):

1806. L. s. 2412. Gmina miasta Kozłów, p. p. Głabińskiego o kreowanie nowego Sądu powiatowego w Kozłowie — do komisji prawniczej.

1807. L. s. 2413. Gmina Rzuchowa i okoliczne, p. p. Filipa Włodka o cofnięcie obowiązku koleczykowania swni i prowadzenia katastru w powiecie tarnowskim — do komisji dla gospodarstwa krajowego.

1808. L. s. 2414. Gmina król. stoł. miasta Lwowa, p. p. Głabińskiego o założenie krajowego zakładu na pomieszczenie nieuleczalnie chorych i o subwencyę — do komisji sanitarnej.

1809. L. s. 2415. Gmina Zdziarzec w powiecie mieleckim, p. p. Bojkę o zaprowadzenie bezpośredniego, powszechnego i tajnego prawa głosowania do Sejmu — do komisji dla reformy wyborczej.
1810. L. s. 2416. Marya Rudzka, wdowa po byłym asystencie rachunkowym Wydziału krajowego, p. p. Michałowskiego o stałą pensję wdowią — do komisji budżetowej.
1811. L. s. 2417. Szymon Bórecki, emerytowany nauczyciel ludowy w Tyliczu, p. p. Mazikiewicza o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1812. L. s. 2418. Michałina Łopatyńska, wdowa po nauczycielu ludowym w Knihinie kolonii, p. p. Bohaczewskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
1813. L. s. 2419. Leokadya Flunt, wdowa po nauczycielu ludowym w Knihinie kolonii, p. p. Bohaczewskiego o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
1814. L. s. 2420. Kazimiera Celewicz w Stanisławowie, p. p. Bohaczewskiego o podniesienie płac wdowom po nauczycielach ludowych — do komisji szkolnej.
1815. L. s. 2421. Sabina Chlebowska, wdowa po nauczycielu ludowym w Stanisławowie, p. p. Bohaczewskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
1816. L. s. 2422. Adela Leszczyńska, wdowa po nauczycielu ludowym w Krechowcach, p. p. Bohaczewskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
1817. L. s. 2423. Jan Kelebaj, emerytowany nauczyciel ludowy w Stanisławowie, p. p. Bohaczewskiego o podwyższenie pensji emerytalnej — do komisji szkolnej.
1818. L. s. 2424. Mikołaj Stetkiewicz, p. p. Bohaczewskiego o podwyższenie płac emerytowanych nauczycieli i wdów po nauczycielach — do komisji szkolnej.
1819. L. s. 2425. Bazyli Pellich, kierujący nauczyciel ludowy w Warwaryńcach, p. p. Michałowskiego o przyznanie 4 dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
1820. L. s. 2426. Hipolit Doliński, emerytowany nauczyciel ludowy w Niemiaczach, p. p. Michałowskiego o policzenie wszystkich lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
1821. L. s. 2427. Antoni Masewicz, emerytowany nauczyciel ludowy w Wierzbowcach, p. p. Michałowskiego o policzenie 5 lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
1822. L. s. 2428. Iwan Prokopowicz, emerytowany nauczyciel ludowy w Mykietyńcach p. członka Sejmu A. Szepetyckiego o podwyższenie emerytury do komisji szkolnej.
1823. L. s. 2429. Irma Buzathówna, nauczycielka ludowa w Kutach, p. p. Mojse-Rosachackiego o przyznanie trzeciego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
1824. L. s. 2430. Kamila Romaszkanówna, nauczycielka ludowa w Kutach, p. p. Mojse-Rosachackiego o przyznanie czwartego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
1825. L. s. 2431. Wiktorya Nowodworska, wdowa po nauczycielu ludowym w Kołomyi, p. p. Głabińskiego o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
1826. L. s. 2432. Elżbieta Kudłek, wdowa po posługaczu przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, p. p. Głabińskiego o podwyższenie pensji — do komisji budżetowej.
1827. L. s. 2433. Władysław Niemiec, kierownik szkoły ludowej w Matyjówcach, p. p. Głabińskiego o policzenie 6 lat służby prowizorycznej do emerytury — do komisji szkolnej.
1828. L. s. 2434. Helena Jordanowa, wdowa po prymariuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, p. p. Federowicza o wyznaczenie pensji wdowiej — do komisji budżetowej.
1829. L. s. 2435. Katarzyna Pogorzelska, wdowa po stróżu Wydziału krajowego, p. p. Bojkę o stałe wsparcie — do komisji budżetowej.
1830. L. s. 2436. Wydział powiatowy w Dobromilu, p. p. Głabińskiego o przyznanie lekarzom okręgowym dodatków służbowych i prawa do emerytury — do komisji budżetowej.
1831. L. s. 2437. Gmina Szunina, p. p. Jana Jaworskiego o zezwolenie użycia sumy 1500 koron, uzyskanej na tereny naftowe, na założenie gminnej kasy zaliczkowej — do komisji gminnej.
1832. L. s. 2438. Gmina Berezów, p. p. Jana Jaworskiego o zezwolenie na

- sprzedaż części lasu gminnego na budowę nowej cerkwi — do komisji gminnej.
1833. L. s. 2439. Leontyna Nazarkiewicz, wdowa po nauczycielu ludowym w Tarnopolu, p. p. Michałowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1834. L. s. 2440. Jadwiga Ostanowicz, wdowa po nauczycielu ludowym w Stanisławowie, p. p. Bohaczewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1835. L. s. 2441. Apolonia Sternalowa, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego we Lwowie, p. p. Michałowskiego o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
1836. L. s. 2442. Leontyna Sapałaczyńska we Lwowie, siostra ś. p. Roberta Sapałaczyńskiego, byłego rewidenta rachunkowego Wydziału krajowego, p. p. Michałowskiego o dar z łaski — do komisji budżetowej.
1837. L. s. 2443. Kazimierz Górecki, uczeń III. roku szkoły ślusarskiej w Świątnikach, p. p. Głębińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1838. L. s. 2444. Anna Szczygieł, wdowa po szwecu w Bielsku (Góra miastowa—Stadtberg), p. p. Głębińskiego o wsparcie — do komisji budżetowej.
1839. L. s. 2445. Julia Domanusowa, wdowa po nauczycielu ludowym w Podgórzu, p. p. Maryewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1840. L. s. 2446. K. Abrysowska, wdowa po nauczycielu ludowym w Kryłosie p. p. Bohaczewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1841. L. s. 2447. Józef Solarz, były piekarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, p. p. Federowicza o zasiłek — do komisji budżetowej.
1842. L. s. 2448. Anna Wojtyna, wdowa po słudze kancelaryjnym Wydziału krajowego we Lwowie, p. p. Rutowskiego o zasiłek do komisji budżetowej.
1843. L. s. 2449. Marya Bubesowa — wdowa po słudze kancelaryjnym Wydziału krajowego we Lwowie, p. p. Rutowskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
1844. L. s. 2450. Marya Stefaniów, wdowa po nauczycielu ludowym w Kolumyi, p. p. Głębińskiego o powięk-
- szenie pensji albo o zapomogę — do komisji szkolnej.
1845. L. s. 2460. Wydział powiatowy w Nadwórnej, p. p. Mandyczewskiego o wdrożenie akcji, mającej na celu dostarczenie pomocy dla złagodzenia braku zboża i paszy — do komisji budżetowej.
1846. L. s. 2461. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, p. p. Głębińskiego o subwencyę na rozszerzenie wydawnictwa — do komisji budżetowej.
1847. L. s. 2462. Polskie towarzystwo „Sokół“ w Starym Samborze, p. p. Głębińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1848. L. s. 2463. Wydział powiatowy w Skalacie, p. p. Głębińskiego o podwyższenie przyznanej subwencyi na budowę drogi gminnej I. klasy Podwoczyska-Zbaraż z 50 na 75⁰/₁₀ rzeznaczonych kosztów budowy — do komisji drogowej.
1849. L. s. 2564. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Rozdole, p. p. Głębińskiego o podwyższenie subwencyi dla szkoły żeńskiej w Rozdole — do komisji budżetowej.
- 1850 L. s. 2465 Zakład naukowo-wychowawczy w Łomnie, powiat Turka pod opieką Zgromadzenia Rodziny Maryi p. p. Głębińskiego o subwencyę wydatną — do komisji budżetowej.
- 1851 L. s. 2466. Krajowy związek turystyczny Kraków p. p. Głębińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
- 1852 L. s. 2467 Towarzystwo pań „Dobroczynności“ w Jasle p. p. Głębińskiego o subwencyę dla ochronki ubogiej dziatwy — do komisji budżetowej.
- 1853 L. s. 2468 Polskie towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kutach p. p. Głębińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
- 1854 L. s. 2469 Anna Żelisko, wdowa po nauczycielu ludowym w Nadwórnej p. p. Głębińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
- 1855 L. s. 2470 Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa p. p. Federowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.

1856 L. s. 2471 Dyrekcyja lwowskiego Zakładu głuchoniemych we Lwowie, p. p. Głabińskiego o przyjęcie tego zakładu na fundusz krajowy o podwyższenie subwencyi i o utworzenie zakładu głuchoniemych w Krakowie — do komisji budżetowej.

1857 L. s. 2472 Polska Bursa włościańska Towarzystwa Szkoły Ludowej w Brzeżanach p. p. Schätzla o subwencyę na utrzymanie i na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.

1858 L. s. 2473 Bursa polska im. J. Jakubowicza w Brzeżanach p. p. Schätzla o subwencyę — do komisji budżetowej.

2859 L. s. 2474 Zwierzchność gminna Żydaticze powiat Lwów, p. p. Abrahamowicza o zapomogę na zakupno żyta na zasiew i na chleb — do komisji budżetowej.

1860 L. s. 2475 Komitet parafii obrz. łac. w Żydaticach p. p. Abrahamowicza o zapomogę na przerobienie prezbiteryum w kościółku — do komisji budżetowej.

1861 L. s. 2476 Towarzystwo Ochronki polskiej w Drochobyczu p. p. Wiśniewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1862 L. s. 2477 Teodor Mićkowski nauczyciel ludowy w Dyniskach p. p. Mazikiewicza o wliczenie lat służby przed egzaminem kwalifikacyjnym do emerytury — do komisji szkolnej.

1863 L. s. 2478 Cyryl Załużny, nauczyciel ludowy w Horodzwie p. p. Mazikiewicza o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1864 L. s. 2479 Wydział Rady powiatowej w Kamionce strumiłowej p. p. Gniewosza o zmianę §. 28. ustawy krajowej z dnia 13. października 1899 Nr. 133 Dz. u. kr. — do komisji gminnej.

1865 L. s. 2480 Gminy Dobra szlachecka i sąsiednie p. p. Kuryłowicza o budowę mostu na Sanie pod Dobrą szlachecką lub Uluszem — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysokij Sojme!

Hromada Dobra szlachecka, Ulucz i ynzi hromady powita sianockoho wnesły pe-

tycyju, w kotryj wykazujut, szczo na prostori majze kilkanajciat klm. ne ma mostu na Siani i dlatoho komunikacyja miż susidnymi hromadamy jest duże utrudnena, tak szczo meszkanci tych storon ne możut distatys ni do żeliznyci ni do sudu, abo do starostwa. Otże wsi ti hromady i czyslenni obszary dwirski, pidpysani na toji petycyji proszut', szczo by Wydił krajowyj zainicyjonowaw budowu mostu na Siani, pryczim obowiazujut sia pryczynyty sia do kosztiv budowy. Otże ja popyraju horjaczto tuju petycyju, a pid wzhladom formalnym proszu o widoślanie toji petycyji do komisyyi dorohowoji.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalej*):

1866 L. s. 2481 Emeryci (tki) nauczycielskiego zawodu powiatu brzeżańskiego p. p. Schätzla o podwyższenie poborów emerytalnych — do komisji szkolnej.

1867 L. s. 2482 Emeryci (tki) nauczycielskiego zawodu z Nadwórnej p. p. Mandyczewskiego o podwyższenie poborów emerytalnych — do komisji szkolnej.

1868 L. s. 2483 Towarzystwo „Ruska Bursa rzemieślnicza i przemysłowa“ Lwów p. p. J. Jaworskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1869 L. s. 2489 Nauczyciele emeryci powiatu Jasielskiego p. p. Pastora o podwyższenie poborów emerytalnych — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. Pastor.

P. Pastor. Wysoka Izbo!

Emeryci, weterani-nauczyciele obwod u jasielskiego, którzy mieli to nieszczęście być spensyonowanymi jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy, poprawiającej byt nauczycieli, i z tego powodu cierpią obecnie nędzę, — udają się za mojem pośrednictwem do Wysokiego Sejmu z gorącą prośbą o poprawienie bytu i losu ich nędznego. Popierając jak najgoręcej ich petycyę, proszę Wys. Izbę uwzględnić tę okoliczność, że niektórzy z nich służyli po 40 lat, że są to ludzie, którzy wśród najgorszych warunków, często po 200 dzieci w jednej dusznej sali uczyli i to za nędznem wynagrodzeniem, bo brali oni jeszcze po 80—100 złr. za swoją żmudną pracę, a dziś na starość nie mają co jeść.

Wiem dobrze o tem, że petycja ta nie będzie mogła być teraz jeszcze definitywnie załatwioną, ponieważ nie mamy budżetu, tylko prowizoryum budżetowe. W każdym razie jednak pragnąłabym, ażeby petycja ta nie przeszła zupełnie bez skutku i ażeby teraz udzielono tymczasem tym emerytom przynajmniej zapomogę, zanim w przyszłości zajmniemy się ustaleniem losu tej kategorii nauczycieli. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji szkolnej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalej*):

- 1870 L. s. 2490. Helena Stroińska, wdowa po aptekarzu szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Marsa o podwyższenie daru z łaski — do komisji budżetowej.
1871. L. s. 2491. Gmina Porąbka, p. p. Kramarczyka o subwencyę na budowę IV-klasowej szkoły — do kom. szkolnej.
1872. L. s. 2492. Stow. „Przytulisko“ uczestników powstania z 1863/64 w Krakowie, p. p. Męcińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
1873. L. s. 2493. Jaryna Olearnik, wdowa po nauczycielu ludowym we Lwowie, p. p. Szmigielskiego o wsparcie — do komisji budżetowej.
1874. L. s. 2494. Zwierzchność gminy Germakówka pow. Borszczów, p. p. Czarkowskiego-Golejewskiego o zapomogę dla pogorzalców — do komisji budżetowej.
1875. L. s. 2495. Gmina miasteczka Mielnica, p. p. Czarkowskiego-Golejewskiego w sprawie kreowania 5-klasowej szkoły — do komisji szkolnej
1876. L. s. 2496. Zwierzchność gminy Germakówka, p. p. Czarkowskiego-Golejewskiego w sprawie udzielenia zboża na zasiewy lub zasiłku na zakupno tegoż z powodu nieurodzaju — do komisji budżetowej.
1877. L. s. 2497. Walerya Markiewicz, wdowa po nauczycielu ludowym w Nowym Sączu, p. p. ks. Szpondra o przyznanie emerytury wdowiej — do komisji szkolnej.
1878. L. s. 2498. Gminy Kaniesznia, Miłówka, Ujsół i sąsiednie powiat Żywiec, p. p. Szweda o budowę drogi z Radziechowa do granicy węgierskiej — do komisji drogowej.
1879. L. s. 2499. Wydział powiatowy w Horodence, p. p. Theodorowicza w sprawie założenia krajowej fabryki cementu w Galicyi — do komisji przemysłowej.
1880. L. s. 2500. Tow. Bursy polskiej w Horodence, p. p. Theodorowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.
1881. L. s. 2501. Włodzimierz Dolański we Lwowie, p. p. Tomaszewskiego o subwencyę na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
1882. L. s. 2502. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie, p. p. Tomaszewskiego o zasiłek na wydawnictwo „Przewodnika Oświatowego“ — do komisji budżetowej.
1883. L. s. 2503. Balbina Rogozińska, siostra śp. Józefa Rogozińskiego nauczyciela ludowego w Bibicach, p. p. Tomaszewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1884. L. s. 2504. Kazimierz Zacharski, nauczyciel w Prądniku białym, p. p. Tomaszewskiego o zaliczenie go do II. klasy płac, albo o przyznanie mu dodatku miejscowego do emerytury wliczalnego — do komisji szkolnej.
1885. L. s. 2505. Towarzystwo nauczycieli religii mojżeszowej w Stanisławowie, p. p. Tomaszewskiego o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Wychowanie i Oświata“ — do komisji budżetowej.
1886. L. s. 2506. Jan Maksymiak, pomocnik kancelaryjny we Lwowie, p. p. Bala o zapomogę — do komisji budżetowej.
1887. L. s. 2507. Klementyna Węgrzyńska, wdowa po nauczycielu seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, p. p. Tomaszewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1888. L. s. 2508. Gmina miasta Kozłowa w powiecie brzeżańskim, p. p. Lityńskiego o kreowanie nowego Sądu powiatowego w Kozłowie — do komisji prawniczej.
1889. L. s. 2509. Drożnicy dróg krajowych, p. p. Bednarskiego o podwyższenie płacy i o umundurowanie — do komisji drogowej.
1890. L. s. 2510. Gmina miasta Kozłowa, p. p. Traczewskiego o kreowanie no-

- wego Sądu powiatowego w Kozłowie — do komisji prawniczej.
1891. L. s. 2511. Aleksander Stankiewicz we Lwowie, p. p. Małachowskiego o zapomogę na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
1892. L. s. 2512. Zakład dla opuszczonych dziewcząt w Przemyślu, p. p. Tarnawskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
1893. L. s. 2413. Marya Gołąb, wdowa po nauczycielu 6-cio klasowej szkoły w Żywcu, p. p. Krzysztofowicza o przyznanie pensji wdowiej według nowej ustawy — do komisji szkolnej.
1894. L. s. 2514. Emeryci nauczycielscy w Gródku jagiellońskim p. p. Brunickiego — o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1895. L. s. 2515. Rada gminna i Rada szkolna miejscowa w Kalembinie, powiecie strzyżowskim, p. p. Stapińskiego o wypłacenie kwot z funduszu krajowego na utrzymanie szkoły — do komisji szkolnej.
1896. L. s. 2516. Jan Mrozek i Stanisław Wójcik imieniem gospodarzy zamieszkałych na rozparcelowanych gruntach obszaru dworskiego w gminie Lubcza i Jajkowce, p. p. Stapińskiego o utworzenie osobnej gminy politycznej i katastralnej — do komisji administracyjnej.
1897. L. s. 2517. Apolonia Kozakowa, wdowa po nauczycielu ludowym w Czerminie powiecie mieleckim, p. p. Zardeckiego o podwyższenie emerytury i o datek na wsparcie dla małoletniej córki — do komisji szkolnej.
1898. L. s. 2518. Wydział Rady powiatowej w Łańcucie, p. p. Zardeckiego w sprawie wydzielienia z podatku osobisto-dochodowego pewnej części na cele Reprezentacji powiatowej — do komisji administracyjnej.
1899. L. s. 2519. Wanda Dziubińska, wdowa po praktykancie rachunkowym Wydziału krajowego, p. p. Niezabitowskiego o podwyższenie daru z łąski — do komisji budżetowej.
1900. L. s. 2520. Konwent Panien Benedyktynek w Przemyślu, p. p. Tarnawskiego o przeniesienie szkoły utrzymywanej przez konwent na etat — do komisji szkolnej.
1901. L. s. 2521. Magistrat m. Buczacza,
- p. p. Cieleckiego o utworzenie w Buczaczu wraz z Trembowlą jednego okręgu wyborczego miejskiego — do komisji dla reformy wyborczej.
- Marszałek.** Do tej petycji ma głos p. Cielecki.
- P. Cielecki.** Wysoka Izbo.
- Gdy stoimy w przededniu nowej ustawy wyborczej, którą prawdopodobnie mandaty posłów z miast powiększy, miasto Buczacz wniosło do Wysokiego Sejmowi prośbę, ażeby przyznać mu prawo wybierania jednego posła wspólnie z Trębowlą. Już Trębowla sama jako miasto zajmuje bardzo poważne stanowisko pod względem handlowym i społecznym, należy do najstarszych naszych grodów, bo jeszcze Nestor w r. 781 w kronice swojej pisze o tem, że tam Włodzimierz wyprawił się na Lachów i zabrał lechickie grody czerwieńskie, między którymi wymienia i Trębowlę.
- Co do Buczacza, to liczy on teraz kilkanaście tysięcy mieszkańców i koncentruje w sobie życie handlowe i przemysłowe całego Podola; należy on do 30 miast rządzących się statutem z r. 1889, a gdy w r. 1899 powiększono liczbę posłów z miast o pięciu, to Buczacz został pominięty i pokrzywdzony.
- Należy jednak teraz wziąć wzgląd na stanowisko tego miasta na Podolu i rozwój jego; posiada ono dzisiaj gimnazjum, szkołę wydziałową, przemysłową i prywatne gimnazjum żeńskie. Zasługuje więc pod wszelkim względem na to, aby wspólnie z Trębowlą wybierało jednego posła.
- Dlatego gorąco polecam tę petycję do łaskawego uwzględnienia, a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji dla reformy wyborczej.
- Marszałek.** To się już stało.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalej*):
1902. L. s. 2522. Gmina miasteczka Kozłowa powiat Brzeżany, p. p. Cieleckiego o kreowanie nowego Sądu powiatowego w Kozłowie — do komisji prawniczej.
1903. L. s. 2523. Piotr Mamorski, emerytowany nauczyciel w Reznizowcach, p. p. Małachowskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1904. L. s. 2524. Emilia Makares, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Studzianie, p. p. Małachowskiego o policze-

- nie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
1905. L. s. 2525. Julian Ortyński, emerytowany nauczyciel ludowy w Samborze, p. p. Tomaszewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1906. L. s. 2526. Michał Niemierowski, nauczyciel 4-klasowej szkoły w Przemysłu, p. p. Tomaszewskiego o przyznanie dwóch 5-letnich dodatków służbowych — do komisji szkolnej.
1907. L. s. 2527. Adolfa Głowacka, córka śp. Tadeusza Głowackiego, dyrektora szkoły ludowej w Zaleszczykach, p. p. Ochrymowicza o pensję — do komisji szkolnej.
1908. L. s. 2528. Emerytowani nauczyciele ludowi z jaworskiego okręgu, p. p. Jana hr. Szeptyckiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1909. L. s. 2529. Towarzystwo lekarskie w Krakowie, p. p. Gołuchowskiego z przedstawieniem w sprawie stosunków sanitarnych szpitalnictwa krajowego — do komisji sanitarnej.
1910. L. s. 2530. Rada gminy Zawada, p. p. Ochrymowicza o zapomogę dla włościan z powodu klęski elementarnej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1911. L. s. 2531. Rada gminy Kwiatonowice, p. p. Ochrymowicza o zapomogę dla dotkniętych klęską elementarną — do komisji gospodarstwa krajowego.
1912. L. s. 2532. Wydział Rady powiatowej w Brodach, p. p. Ochrymowicza o poparcie petycji Wydziału powiatowego w Sokalu w sprawie uchwalenia noweli do §. 80. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19 i t. d. — do kom. gminnej.
1913. L. s. 2533. Wydział Rady powiatowej w Brodach, p. p. Ochrymowicza o poparcie petycji Rady powiatowej w Sokalu w sprawie założenia krajowej fabryki cementu — do komisji przemysłowej.
1911. L. s. 2534. Wydział Rady powiatowej w Złoczowie, p. p. Ochrymowicza o poparcie petycji Rady powiatowej w Sokalu w sprawie założenia krajowej fabryki cementu — do komisji przemysłowej.
1915. L. s. 2535. Zakład staruszek i kalek w Krakowie, p. p. Ochrymowicza o subwencyę na dokończenie domu — do komisji budżetowej.
1916. L. s. 2536. Gmina Korczynna i sąsiednie, p. p. Ochrymowicza o subwencyę na drogę z Korczyny do Lutery — do komisji drogowej.
1917. L. s. 2537. Gmina Ustrobną, p. p. Ochrymowicza o dostarczenie zboża na zasiewy — do komisji budżetowej.
1918. L. s. 2538. Reprezentacya powiatowa w Cieszanowie, p. p. Jana Gnońskiego, w sprawie zamierzonej kolei z Cieszanowa do Lubaczowa — do komisji kolejowej.
1919. L. s. 2539. Franciszka Kratochwilowa, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego Lwów, p. p. Schnella o dar z łaski — do komisji budżetowej.
1920. L. s. 2540. Drożnicy dróg krajowych, p. p. Szmigielskiego o zrównanie z płacą drożników państwowych, o umundorowanie i zaopatrzenie dla wdów i sierót — do komisji drogowej.
1921. L. s. 2541. Wydział Rady powiatowej Lwów, p. p. Abrahamowicza, w sprawie uznania drogi gminnej I kl. „Lwów-Szczerzec“-Komarno za drogę krajową — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos JE. p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Spełniam polecenie dane mi przez reprezentacyę powiatu lwowskiego. Reprezentacya powiatu lwowskiego odnosi się do Wysokiej Izby i do powołanej dla rozstrząśnienia tej sprawy komisji drogowej — o uwzględnienie jej prośby w kierunku ukrajowienia drogi, dotąd gminej, wiodącej ze Lwowa przez Szczerzec do Komarna. Powiat lwowski ze wszystkich powiatów w kraju znajduje się może w najtrudniejszych warunkach. Ogromne ofiary, które on ponosi, nie wystarczają ani w najmniejszej mierze na uczynienie zadość żądaniom słusznym stron interesowanych, niemożliwym jednak do spełnienia ze strony powiatu. Wobec tego petycyca ta zasługuje ze wszech miar na uwzględnienie, zwłaszcza gdy się zważy, że nowa ustawa

drogowa wkłada na powiat lwowski niezmiernie zobowiązania, a zatem i odpowiedzialność za dotrzymanie tychże.

Upraszam zatem Wysoką Izbę i szanowną komisję drogową o łaskawe zwrócenie szczególnej uwagi — a gdy to się stanie — o uwzględnienie prośby powiatu lwowskiego.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej prośby do komisji drogowej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1922. L. s. 2543. Zygmunt Stanisław Kurczyński, uczeń 3 roku Akademii sztuk pięknych w Krakowie, p. p. Rutowskiego, o zapomogę na wyjazd za granicę — do komisji budżetowej.
1923. L. s. 2544. Emerytowani nauczyciele, wdowy i sieroty powiatu Stryjskiego i Drohobyckiego, p. p. Oleśnickiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1924. L. s. 2545. Gmina Brzoza stadnicka, p. p. Głabińskiego, w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
1925. L. s. 2546. Reprezentant Rady powiatowej w Dobromilu, p. p. Głabińskiego, o zmianę §. 24. ustawy o reprezentacji powiatowej — do komisji gminnej.
1926. L. s. 2547. Zarząd powszechnych wykładów Uniwersyteckich we Lwowie, p. p. Głabińskiego, o podwyższenie dotychczasowej subwencji — do komisji budżetowej.
1927. L. s. 2548. Walenty Januszkiewicz, nauczyciel w Zborowie, p. p. Michałowskiego, o wliczenie 3 lat służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.
1928. L. s. 2549. Jan Keipper, nauczyciel szkoły ludowej w Denni wyz. ad Skole, p. p. Fruchtmana, o wliczenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
1929. L. s. 2550. Nauczyciel emerytowany z Kołomyi, p. p. Kleskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1930. L. s. 2551. Konwent SS. Felicjanek w Uhnowie, p. p. Mazikiewicza o subwencję na przeprowadzenie
- kanalizacyi — do komisji budżetowej.
1931. L. s. 2552. Platon Karpiński, proboszcz w Dyczkowie, p. p. członka Sejmu ks. Szeptyckiego, o remuneracyę za naukę religii w Strusowie — do komisji szkolnej.
1932. L. s. 2553. Mieszkańcy i gmina Niedzwiała, p. p. Filipa Włodka, w sprawie wydania ustawy celem zakazu na wywóz drzewa — do komisji gospodarstwa krajowego.
1933. L. s. 2554. Józef Gutowski, emerytowany nauczyciel ludowy w Nowym Sączu, p. p. Stapińskiego, o przyznanie dodatku osobistego w drodze łaski — do komisji szkolnej.
1934. L. s. 2555. Jan Wreciona, emerytowany nauczyciel w Stryju, p. p. Stapińskiego, o przyznanie dodatku osobistego w drodze łaski — do komisji szkolnej.
1935. L. s. 2556. Eleuterya towarzystwo zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholicznych w Krakowie, p. p. Stapińskiego, o subwencję na cele walki z alkoholizmem — do komisji budżetowej.
1936. L. s. 2557. Nauczyciel emerytowany z Kołomyi, p. p. Stapińskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1937. L. s. 2558. Ignacy Panek, Kraków, p. p. Stapińskiego, o zapomogę i o polecenie Wydziałowi krajowemu uzyskania posady dla niego w fabryce tkackiej w Andrychowie — do komisji petycyjnej.
1938. L. s. 2559. Michał Sala, nadetatowy nauczyciel szkół ludowych w Izdebniku, p. p. Stapińskiego, o przyznanie mu w drodze łaski dożywotniego zaopatrzenia emeryt. — do komisji szkolnej.
1939. L. s. 2560. Marcin Domaślawski, emerytowany nauczyciel w Podgórzcu, p. p. Stapińskiego, o przyznanie mu czwartego 5 lecia w drodze łaski — do komisji szkolnej.
1940. L. s. 2561. Gmina Toporów powiat Mielecki, p. p. Stapińskiego, o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1941. L. s. 2562. Gmina Wara powiat Brzozów, p. p. Stapińskiego, w sprawie zakazu wywozu drzewa za gra-

- nicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
1942. L. s. 2563. Wydział towarzystwa zapomogowego dla uczniów c. k. akadem. gimnazjum we Lwowie, „Ruslan“ p. p. Oleśnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1943. L. s. 2564. Ruskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Oleśnickiego, o zapomogę 800 Kor. na prowadzenie kursu nauki ruskiego języka dla uczenie szkół wydziałowych — do komisji szkolnej.
1944. L. s. 2565. Ruskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Oleśnickiego, o zapomogę 10.000 kor. dla szkół wydziałowych żeńskich im. Szewczenki we Lwowie — do komisji szkolnej.
1945. L. s. 2566. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Oleśnickiego, o zapomogę 4.000 K na bursę przy ul. Ormiańskiej we Lwowie — do komisji budżetowej.
1946. L. s. 2567. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Oleśnickiego, o zapomogę 500 kor. dla instytutu św. Mikołaja we Lwowie — do komisji budżetowej.
1947. L. s. 2568. Ruskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o zapomogę 600 kor. dla internatu św. Ołgi we Lwowie — do komisji budżetowej.
1948. L. s. 2569. Ruskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o zapomogę 1.000 kor. dla czasopisma „Uczytel“ — do komisji budżetowej.
1949. L. s. 2570. Ruskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Oleśnickiego, o zapomogę 400 kor. dla czasopisma „Dzwinek“ — do komisji budżetowej.
1950. L. s. 2571. Ruskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Oleśnickiego, o zapomogę dla Biblioteki dla młodzieży w kwocie 3000 K — do komisji budżetowej.
1951. L. s. 2572. Ruskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Oleśnickiego, o zapomogę w kwocie 500 kor. na urządzenie ogólnych zbiorów — do komisji budżetowej.
1952. L. s. 2573. Ruskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Oleśnickiego, o zapomogę w kwocie 6.400 kor. na utrzymanie prywatnych ruskich seminaryów żeńskich we Lwowie — do komisji budżetowej.
1953. L. s. 2574. Gmina Przycieki, p. p. Filipa Włodka, o asekurację pólów z powodu wylewu rzeki Ropy — do komisji gospodarstwa krajowego.
1954. L. s. 2575. Gmina Krzywaczka, p. p. Filipa Włodka, o subwencję na budowę szkoły ludowej — do komisji szkolnej.
1955. L. s. 2576. Gminy Wola radłowska, p. p. Stapińskiego, o zarządzenie zamykania szynków w niedzielę i święta — do komisji petycyjnej.
1956. L. s. 2577. Michalina Gedroyć, wdowa po uczestniku powstania z roku 1863/4 we Lwowie, p. p. Moysę o zapomogę — do komisji budżetowej.
1957. L. s. 2578. Rada gm. król. woln. miasta Dobromila, p. p. Skołyżewskiego, o sprawdzenie katastru gruntowego do kolonii Engelsbrunn i wcielenie do gminy Dobromil — do komisji administracyjnej.
1958. L. s. 2579. Marya Karolina 2 imion Kwakowa w Bursztynie, p. p. Kl. Dzieduszyckiego, o przyznanie pensji emerytalnej nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
1959. L. s. 2580. Marya Barycka, wdowa po dyetaryszu rachunkowym Wydziału krajowego we Lwowie, p. p. Rutowskiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
1960. L. s. 2581. Gm. Stańkowa, Zbikowice, Poręby, Wał-Ruda, Żegle, Stopnice szlach, Zaborów, Jaroszkówka, Lipowe, Głobikówka, Smarżowa, Zarzecze, Turzepole, Siedliska, Lipnica dolna, Siedliska ad Sławęcina, Lisów, Bączal dolny, Ostrusza, Zawada, Brzegi, Jastrzębie, Jawornik, Brzezowa, Osieczony, Owieczki, Lisanowa, Jastrzębia, Dembowa, Głęboka, Biesna, Jawornik, Sokół, Dyłagowa, Żarnowiec, Błażkowa, Dąbie, Zamość, Wzdów, Nadole, Tarnawa, Piotrówka, Radłów, Łukowice, Sufczyn, Rzepiennik biskupi, Niewistka, Maderówka, Roztoka, Brzezówka, Kwiatonowice, Strzeszyn, Klęczany, Dydnica, Rzemieniowa, Cmolas, Jaszczurowa, Kalembina, Boczów, Pławna, Mierzeń, Kawec, Gruszów, Dą-

- browka polska, Bączal górny, Har-
klowa, Bachórzec, Cergowa, Płazów-
ka, Jasionów, Wracanka, Zabawa,
Podwale, Jawornica, Koniów, Zby-
dniów, Ustrobnia, Świdnik, Poraj,
Ostre, Mięksiz nowy, Niepla, Zassów,
Wierzbiana, Wara, Posada olchow-
ska, Siennów, Rzeplennik biskupi
(pow. Gorlice) Wydna, Jerzyna,
Prześniów, Szymbark, Jasionka, Sę-
kowa, Iwonicz, Humniska, Dębina,
Lubomierz, Futona, Nienarszów, Tu-
ligłowy, Skołyszyn z Lisowskiem,
Głowienka, Maławieś, Grabie, Baża-
nówka, Grębów, Kajmów, Siedliska,
Teodorówka, Łęki, Białobrzegi, Fa-
liszówka, Leśniówka, Wola radłow-
ska, pp. Stapińskiego o zaprowadze-
nie powszechnego równego i tajnego
prawa głosowania do Sejmu i do
Rady powiatowej — do komisji dla
reformy wyborczej.
1961. L. s. 2.583. Gminy: Brzyska, Sko-
łyszyn z Lisowskiem, Bączal górna,
Wróblowa, Lipnica górna, Makowi-
ska, Łysa góra, Sławęcín, Żmigród
stary, Przesieki, pp. Filipa Włodka
w sprawie zapomogi dla dotkniętych
klęską elementarną — do komisji
budżetowej.
1962. L. s. 2.584. Gminy: Sulistrowa,
Siary, Niedźwiada, Obarzym, Brzą-
czowice, Jastow, Miłowka, Pnotków,
Hankówka, Radziszów, Ryłowa, Na-
gawczynna, Przeżyty bor, Jastrząbka
stara, Czeluśnica, Opacie, Olszyny,
Roznowa, Grajów, Skowterzyn, Kle-
szczów, Lanckorona, Dobieszyn, Dra-
ganowa, Żęcín, Jaszczew, Rudnik,
Wiśniowa, Niewodna, Szufnarowa,
Iwkawa, Cieszyna, Ilkowicza, Tar-
nowice, Alwernia, Lipnica górna,
Borownica, Ubrzeż, Brzyska, Kopy-
towa, Maćkówka, Jaćmierz, Czerni-
chów, Czernichówka, Siółkowa,
Zmiennicy, Przysieki, Róża, Moszan-
ka, Radwan, Sławęcín, Brzeziny,
Tryńcza, Wysoka, Kościelec, Ten-
czynek, Krządka, Hadykówka, Ko-
morów, Majdan, Łęki, Sietnica, Smo-
larzyny, Bogumiłowice, Jeleśnia,
Chorkówka, Sasiadowice, Zarzyce,
Izdebnik, Stronie, Zarówka, Łętowi-
ce, Mecinka, Łekawica, Pogorzany,
Nowe Miasto, Dąbrowica, Moszcze-
nica, pp. Stapińskiego o zaprowa-
dzenie powszechnego, równego, taj-
nego prawa głosowania do Sejmu
kraj. i Rady pow. — do komisji
dla reformy wyborczej.
- 1.963. L. s. 2.585. Gminy: Niepla, Rze-
piennik biskupi, Tarnawa, Zbydniów,
Sulistrowa, Wierzbiana, Siedliska,
Grabie, Filipowice, pp. Stapińskiego,
w sprawie zasiłku dla dotkniętych
klęską elementarną — do komisji
budżetowej.
- 1.964. L. s. 2.586. Gminy: Pisanowa, Za-
rzecze, Skołyszyn z Lisowskiem,
Wielkie drogi, Benczyn, Pobiedrze,
Jaśkowice, Brzezinka, Paszkówka,
Stańkowa, Zbikowice, Turzopole,
Siedliska ad Sławęcín, Lisów, Cie-
szana, pp. Stapińskiego, w sprawie
zamykania szynków w niedziele
i święta — do komisji petycyjnej.
- Marszałek.** Zawiadamiam Wysoką
Izbę, że p. Skrzyńskiemu udzieliłem ur-
lopu na dalsze 4 dni; p. Dunajewski za-
wiadamia mnie, że z powodu choroby nie
może na razie brać udziału w obradach
Sejmu.
- Celem udzielenia odpowiedzi na in-
terpelacye ma głos p. komisarz rządowy.
- Komisarz rządowy wiceprezydent
Namiestnictwa hr. **Łoś** (*czyta*):
- Na interpelacyju posłiw Kuryłowyc-
za i towarzyszyw, wnesenu do komisara
prawytelstwennoho na zasidaniu sojmu
krajewoho z dnia 1. marca 1907, z po-
vodu perenesenia adjunkta podatkowoho
Stefana Sozańskoho z Dynowa do Liszok
maju czest' widpowisty, szczo śluduje:
W urjadi podatkowim w Liszkach nastaw
wid dowszoho czasu zastij u wsich widdi-
łach służby z przyczyny bezustannoi sła-
bosty poborca Skompskoho, kotroho osta-
toczno pereneseno w stan spoczynku.
- W lutim 1906 popowneno w tim
urjadi w newyjasnonyj sposib kradiż ho-
tiwky nad 14.000 koron z kasy werthei-
mowskoj.
- Z przyczyny toji kradiży zistaly za-
suspendowani Starostwom w Krakowi
kontrolor Michałyk, zastupajuczyj w toj
czas poborca i adjunkt podatkowoj
Dunikowskij, zastupajuczyj kontrolora.
- Wprawdi krajewa Dyrekcyja Skarbu
delegowała dwoch urjadnykiw z kraki-
wskoho urjadu podatkowoho czasowo na
zastupstwo zasuspendowanych, koły od-
nakoż toj poslidnyj urjad duże ditkływo
wiedzuh nedostatok dwoch sył, znewoła-
na była łysze i wykluczno zi zhladiw
złużbowych kosztom tych urjadiw, w ko-
trych czasowe widniatie odnoji syły po-
micznyczoji najmensze na prawylnyj tok

urządowania mohło wpłynuty — dopow-
nyty etat urjadu podatkwowo w Lisz-
kach, perenosiaczy z kolbuszowoi kontro-
lora Klimeckoho a z Dynowa adjunkta
Sozańskoho, kotryj jako rutynowanij
urjadnyk w sprawach egzekucyjnych na-
dawaw sia do uporjadkowania czynnostyj
w urjadi podatkwowim w Liszkach. Tiji
zatom zhlady służbowi były pryczynoj
perenesenia adjunkta Sozańskoho w Li-
szkach.

Na interpelacyju posła o. Bohaczew-
skoho i tow. wnesonu na zasidaniu Soj-
mu z dnia 23. lutoho s. r. w sprawi po-
stupowania żandarma Mitringi w seli Ro-
manowi w powiti bobreckym, maju czest'
widpowisty, szczo śliduje:

Koły w dny 7. lutoho 1907 tytular-
nyj komendant posterunku Mitringa, wy-
powniajuczy służbu patrolnu, przybuw do
sela Romanowa w powiti bobreckym, do-
nis jemu nadlisnyczij Adam Madejew-
skij, szczo gospodar gruntowij z Roma-
nowa Danyło Horbacz zabuy i przywła-
styw sobi w dny 24. sicznia s. r. odnoho
a w dny 29. sicznia s. r. druhoho zajacia.
Predstawyw jemu riwnoczasno dwoch
swidkiw, Hryńka Połowku i Senka Poło-
wku, kotri prawdywist' seho faktu stwer-
dyły.

Suprotyw toho udaw sia żandarm
Mitringa do naczalnyka hromady Roma-
niw i zażadaw, szczozy z nym razem pe-
rewiw rewizyju w chati Danyły Horbacza.
Naczalnyk hromady wydelegowaw w tij
ciły policyanta hromadskoho Ołeksu Do-
bromyła, z kotrym żandarm Mitringa
u Horbacza rewizyju perewiw. Pry tij
rewizyji najszły w pywnyci strillbu, kotru
skonfiskowano.

O rezultati seji rewizyji uczynyw
sejczas posterunek żandarmeryji w Ro-
manowi donesenie do c. k. Sudu powito-
woho w Bibrce, kotryj po perewedeniu
rozprawy zasudyw Danyła Horbacza za-
sudom z 19. lutoho s. r. Nr. cz. U. 220/7 | 2
za perestupstwo kradziży, na karu sim
dnewoho areшту.

Postupowanie żandarma Mitringa
buło w tim sluczaju uzasadnenym w po-
stanowi §. 2. zakona z 27. żowtnia 1862
Dn. zak. derż. Nr. 88 o ochoroni prawa
domowoho, jak i w §§. 38. i 58. i 61. in-
strukcyj dla żandarmeryji.

Na interpelacyju posliw dra Olesny-
ckoho i tow. w sprawi wyboriw do rady
hromadskoj w Kapustyńciach, powitu

Borszcziw, maju czest' widpowisty, szczo
po dopownieniu dochodzeń, perewedenych
dla zbadania zakydiw protestu, protyw
dokonanym dnia 21. serpnia 1906 wybo-
ram do rady hromadskoj w Kapustyń-
ciach c. k. Namistnyctwo riszeniem z dnia
31. łypnia 1907. czysło 91.276 unewa-
żnyło powyższy wybory w pryczyny na-
ruszenia postanow §. 16. ordynacyi wy-
borczej hromadskoj, imeno z powodu,
szczo protyw postanow toho §. kancela-
ryja hromadska, w kotrij były wyłożeni
łysty wyborczii do publicznoho perehladu
buła w czasi wyłożenia tych łyst zam-
knena w hodynach urjadowych, w nasli-
dok czoho, wyborci, kotri sia zholoszuwały,
ne mohły łysty perehlady. C. k. Nami-
snyctwo poruczilo prote perewesty po-
nowni wybory, na pidstawi łyst wybor-
czych, kotri majut buty pered tym pid-
dani postupowaniu reklamacyjnemu.

Na interpelacyju posliw dra Olesny-
ckoho i towarysziw w sprawi widobrania
pyreczenia wid członiw nowoji wybranoji
Zwerchnosty hromadskoj w Zahireczku,
powit Bibrka, maju czest' widpowisty
szczo sliduje:

Reskryptom z dnia 24. łypnia 1906
Czysło 86.633 Namistnyctwo ne uzhla-
dnyło protestu wnesenoho protyw pe-
rewedenym dnia 10. padolysta 1905 wybo-
ram do Rady hromadskoj w Zahireczku,
poczim Starostwo w Bibrce zawizwało
zwerchnist' hromadsku w Zahireczku do
bezprowolocnoho perewedenia wyboriw
nowoji Zwerchnosty hromadskoj. Wybory
ti perewedeno dnia 6. weseńnia 1906, no
ne doneseno o tim Starostwu, kotre do-
perwa zi zażałenia, wnesenoho w hrudny
1906 dowidało sia o perewedeniu tych
wyboriw. Po kilkakraotnych upimnienjach
predloženo Starostwu akty wyborczii dnia
24. lutoho 1907. Po sprawdzeniu zakon-
nosty wyboriw widobrało Starostwo wid
nowo wybranych członiw zwerchnosty
hromadskoj prypysane pyreczenie, dnia
11. ćwitnia 1907 i z tym dnem obniały
wony urjadowanie.

W interpelacyi otca Jaworskoho i to-
warzysziw z 27. lutoho 1907 podano, szczo
w Starim Sambori zawiazało sia pered
kilkoma litamy towarystwo mysływske,
złożene zi samych urjadnykiw c. k. Sta-
rostwa i Rady powitowoi. Z urjadnykiw
c. k. Starostwa miż ynszymy należaw:
Ewhenij Wiśniewskij c. k. inspektor po-
datkwowij, Mieczysław Zielińskij c. k. kon-
cepista i Sołtys, sekretar c. k. Starostwa.

Czerez to nikto z poblyższych seł kolo Staroho Sambora ne moze distaty pasu na oruzije. Prymir: Andrij Pukacz, hospodar w Strilbyczach, czelownik twerezij i w powiti duze powazanych wze czotyry roky staraje sia o pas, ta vse na daremno. Dnia 14. hrudnia 1906 stanuw buw do licytacji polowania hospodar z Bilycza Mykołaj Oszczypok, aże c. k. koncepista Zielińskij ne dopustyw jeho łysze dla toho, szczo ne maw pasa na oruzije.

Na tu interpelacyju maju czest' widpowisty:

W Starim Sambori jestwuje wprawi towarystwo mysliewskie, zawiazane pered rokom, w sklad kotroho wchodiat odnakoż ne łysze urjadnyky, ale takoz ynszi nezaleźni osody. Z urjadnykiw Starostwa nalezyt łysze praktykant konceptowij Zielińskij i inspektor szkolnyj Ornatowski, a ne nalezyt ani sekretar skarbowyj Wiśniowski ani sekretar powitowij Soltys.

Szczo do zakydu, że Starostwo ne wydaje nikomu paszportu na oruzije, wykazujut akty Starostwa, szczo w roci 1905 wydano kart na oruzije 24, a w roci 1906 wydano takych kart 19, mezy tymy kilkom hospodariam-rilnykam i wlastyтелям realnostyj.

Zakyd interpelacyi, szczo Andrij Pukacz zi Strilbycz czerez 4 lita daremno staraje sia o kartu na oruzije, jest ciłkom neuzasadnenyj, tak jak wid 5 lit ne wpłynulo do Starostwa nijake podanie Andrija Pukacza o wydanie karty na oruzije.

Szczo do zakydu, szczo pry licytacji polowania hromadskoho w Bilyczu dnia 14. hrudnia 1906 Mykołaj Oszczypok ne zistaw dopuszczenyj do licytacji, to zakyd toj, jak wykazujut akty, jest o stilko prawdywyj, szczo ne uwzhladneno oferty Teodora (ne Mykołaja) Oszczypka, ale ne z przyczyny w interpelacyi podanoi, łysze dla toho, poneze win wyrazno oświdczyw, szczo ofertu wnosyt w imeny hromady Bylycz, kotra namirjaje sama polowanie arendowaty, szczo odnakoż pišla zakona ne je dopuskajeme.

Na interpelacyju posliw dra Korola i tow. z 21. lutoho 1907 w sprawi rozwiązania zboriw ruskyh w Belzi, sklykanych na deń 2. lutoho 1907 czerez c. k. notara Sawczyńskoho, maju czest, widpowisty:

Dnia 2. lutoho 1907 urjadyw w Bel-

zi w sały Narodnoho domu tamosznyj notar Hilar Sawczyńskij — dowiroczni zbory za zaproszeniamiy.

W ciły stwerdzenia zakonnosty tych zboriw, komisar prawytelstwennyj w Belzi, c. k. koncepista Namistnyctwa Władysław Smoleń, z poruczenia starosty udaw sia na powyższy zbory, de stwerdyw, szczo dekotri z mezy sobranych ne mały kart zaproszeń a krim toho bilsza czašt prysutnych buła panu Sawczyńskomu, kotryj sklykaw zbory — ciłkom ne znana. I tak: Skoro łysze komisar prawytelstwennyj uwijszow do sali zboriw, kilkoch z prysutnych wydałyto sia zi sali a oden z tych, kotri sia takoz chotyły wydałyty, imenno Danyło Łewko z Wilkowa, na wizwanie, aby pokazaw zaproszenie, oświdczyw, szczo ne maje zaproszenia. Pry badaniu zaproszeń skonstatowaw komisar prawytelstwennyj, szczo bilsza czašt, zaproszenych ne jest zapraszajuczomu, c. k. notarewy Sawczyńskomu ciłkom znana; i tak na wizwanie do podania nazwysk ślidujuczych z pomezy prysutnych, Petra Fedunia z Budynyna, Łukasza Zarubinku z Wyżłowa, Trofyma Jakimyszynoho z Bezejowa, Iwana Bahniuka z Hulcza, Iwana Mańkuta z Sebeczowa, Danyła Żuka z Bezejowa, Petra Hawrysia z Peremysłowa, Iwana Wojtowycza z Peremysłowa i kilkoch inszych, notar Sawczyński ne mih podaty nazwysk ani odnoho z nawedenych, oświdczajuczycy na prymir, szczo do Iwana Wojtowycza z Peremysłowa, szczo to je ne znanyj jemu selanyn z Zabcza.

Z tych zatim przyczyn komisar prawytelstwennyj, uważajuczycy toti zbory jako zahalno dostupni, rozwiązaw ich, a Starostwo wnesło widpowidne donesenie do c. k. Prokuratorji derżawnoi o perekroczenie §. 3. zakona z 15. padołysta 1867 Wistnyka zakoniw, derżawnych czyśło 135.

Poneze z poniatia zboriw ohranyczennyh na zaproszenych hostyj wynykaje ne łysze, szczo koždyj z prysutnych musyt buty sklykujuczym zbory łyczno zaproszenyj, no takoz, szczo musyt buty sklykojuczomu zbory najmensze o stilko znanyj, aby sklykujuczycy zbory mih stwerdyty jeho identycznist, szczo w danim śluczaju ne mało miscia, skoro sklykujuczycy zbory ne znaw nawit nazwysk bilsoj czasty zaproszenych, prote namistnyctwo ne mało przyczyny do wydania w tij sprawi jakych nebud' zarjadzeń, a to tym

mensze, szczo z toho powodu ne uwijszlo do Namistnyctwa nijake zażalenie.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

W zastępstwa sekretarza p. ks. Mazikiewicza zechce odczytać je pos. dr. Hanczakowski.

P. Hanczakowski (czyta):

Wnesenie

posła Hanczakowskoho i tow., w sprawie budowy mostu na rici Stryj w powiwi Turka.

Na rici Stryj w powiwi Turka brak w zahali mostu do komunikacyi wozowoi, tak, szczo w sluczaju poweny meszkanci powita turczańskoho ne możut' znosyty sia zi świtom, czerez szczo ponosiat' hromadni szkody ekonomiczni.

W wydu toho Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty budowy mostu na koszt fondu krajewoho na rici Stryj w seli Ilnyku pow. turczańskoho.

Wneskodatel:
Hanczakowskij.

Kuryłowycz, Mazykewycz, Bojko, I. Jaworskij, Stapiński, F. Włodek, Korol, Szmigielskij, Pastor, Barabas, Michałowski, Effenowycz, Szponder, Huryk, Bohaczewkij.

Wnesenie

posła Hanczakowskoho i tow. w sprawie otworenia składu soli w Wysocku wyżnim powita turczańskoho.

W połudnewij czasty powita Turka nachodiat sia sela jak Lybuchora, Krywka, Husne wyżne, Husne niżne, Matkiw i pr., w kotrych topka soli kosztuje 40 sot. Pryczynoju sych miscewych cin soli jest obstawyna, szczo najbliższy skład soli widdalenyj jest o kilka myl (w Boryni), a komunikacya czerez hirski dorohy jest duże kosztowna i tiazka, w naślidok czoho koszta transportu soli sut' wełycezni.

W wydu czoho wnoszu:

Wysoka pałata zwołył uchwałyty:

Wzywaje sia Wydił krajewyj o otworenie składu soli w Wysocku wyż-

nim jako miscewosty nachodiaczij sia w seredyni połudnewoi czasty powiwi Turka (powiwi sudowij Borynia) i nadajuczij sia na otworenie składu soli po powodu, szczo w Wysocku wyżnim widbujut' sia jarmarky zhladno torhy.

Lwiv, dnia 20. weresnia 1907.

Wneskodatel:
Hanczakowskij.

Barabas, Michałowski, Stapiński, I. Jaworskij, Olesnyckij, Bohaczewskij, Mazykewycz, Szponder, Huryk, Szmigielskij F. Włodek, Bojko, Gorayski, Pastor, Effenowycz.

Wnesenie

posła Olesnyckoho i towarzysziw w sprawie utworenia na szlaku żeliznicy Stryj-Ławoczne perestanku Synewidsko niżne.

Miż stacyamy Łubinci-Synewidsko wyżne na szlaku c. k. derżawnoi żeliznicy Stryj-Ławoczne zachodyt konieczna potreba ustrojenia perestanku w Synewidsku wyżnim. Perestanok sej służyty maje dla hromad Synewidsko niżne, Stynawa wyżna, Pobuk, Truchaniw, Tysziwnycia i Meżebrody.

Wsi ti hromady starały sia dowho o sej perestanok w c. k. Dyrekeji żeliznyć derżawnych, hromada Synewidsko niżne żertwuje pid neho grunt — odnak wsi starania dosy ne mohły do požadanoho uspichu dowesty.

Suprotyw seho wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo do ustrojenia perestanku c. k. żeliznicy derżawnoi na szlachu Stryj-Skole na terytoriji hromady Synewidsko niżne.

Wneskodatel:
Olesnyckij.

Stojałowski, I. Jaworskij, Szwed, Kramarczyk, Szajer, Huryk, Korol, Szmigielskij, Barabas, Kuryłowycz, Potoczek, Bohaczewskij, Mohylnyckij, Hanczakowskij, Effenowycz.

Wnesenie

posła Olesnyckoho i tow., w sprawie pobudowania perekopu wid perepustu na szlachu żeliznyci Stryj-Ławoczne miż stacyjamy Koniuchiw a Lubynei do riky Stryj.

Szlach c. k. żeliznyci derżawni Stryj-Ławoczne peretynaje miż stacyjamy Koniuchiw i Lubynei hrunta hromad i obszariw dwirskich Dołhołuka, Wola dołhołucka, Hirnie i Chromohorb.

Konfiguracya terenu, czerez kotryj sej szlach miż zhadanymy dwoma stacyjamy na terytoriji hromad powysshych, a w osobennosti hromad Dołhoruka perechodyt, jest toho roda, szczo po prawij piwnicznij storoni seho szlachu jest teren wysshij i wid storony horbkiw spadystyj a po liwij — połudnewij storoni jest teren wyższyj i sej wyższyj teren wede do riky Stryj, jaka płynie w widdaleniu około 1 kilometra po liwij storoni szlachu żeliznyci.

Opysanyj szlach żeliznyci leżyť w priamowim napriami do napriamu dopływiw, jaki widpowidno do przyrodnoho nachylenia terenu spływajut' do riky Stryj. W poperek toho szlachu płynie do riky Stryj potik Głachowec, wypływajuczij po prawij storoni szlachu hory Dubrowa.

Zarjad c. k. żeliznyci derżawni majuczij na ciły take perewedenie wod z położenia wysshoho po prawij storoni szlachu do położenia nyzszoho po liwij storoni jeha, jakieby zabezpečyło ciłist' i wyderżywist' szlachu i budow pidtorowych, pobuduwaw pry budi cz. 9. perepust do sprowadzenia sych wod.

Perepust sej buw do r. 1903 szerokij łysz try metry, suprotyw czoho woda z potoku Głachowec i jeha dopływiw ne mohuczij w czasi wysshoho stanu peredistatys' tym perepustom, spływała rowom materiałowym wzdowż toru na tuju cił wykopany w storonu stacyi Koniuchiw do riky Stryj.

W r. 1903 rozszyryw Zariad c. k. żeliznyć derżawnych sej perepust w sej sposib, szczo wsia woda, jaka z potoki i sych dopływiw po prawij storoni szlachu zberajeť w ciłosty czerez sej perepust na liwu storonu, peredistatys' ne może.

Riwnoczasnno odnak ne pobuduwaw tojże c. k. Zariad żeliznyć derżawnych po liwij storoni perepustu perekopu, ja-

kymby woda wid seho perepustu do riky Stryj perepłynuty mohła. Naślidkom seho jest, szczo pry každim bilszym napływi wod perechodiat ony ciłymy masamy perepustom pry budci nr. 9 na liwu storonu szlachu, a ne majuczij widpływu do riky, rozływojut' sia na grunta po liwij storoni szlachu leżaczi i załywajut' tiji na szyrokiy prostorony, spryczyniajuczij znyszczenia wsich zemłopłodiw.

Z uwahy, szczo szkody hromad i obszariw dwirskich tym sposobom spowodowani, rik riczno znaczni ditklywi.

Z uwahy, szczo rozchodyt' sia tut, o wynu instytuciji publicznoi buduczoi własnostyju i pid zarjadom derżawy;

z uwahy, szczo zapobiżenie dalszym szkodom jest interesom publicznym i w powni opravdane, wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojm zwyłyt uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo o spowodowanie uprawy c. k. żeliznyć derżawnych do jak najskorszoho pobudowania po liwij — połudnewij storoni perepustu pry budci cz. 9 miż stacyjamy Lubynei a Koniuchiw na szlachu Stryj-Ławoczne widpowidnoho perekopu, jakymby woda z seho perepustu do riky Stryj swobodno, bez narażenia gruntiw poliwiw storoni seho szlachu leżaczych na załyw — moha perepływaty.

Wneskodatel:

Olesnyckij.

Szmigielskij, Barabaszy, Mohylnyckij, Huryk, Korol, I. Jaworskij, Bohaczewskij, Hanczakowskij, Effinowicz, Szwed, Kramarczyk, Potoczek, Stojalowski, Szajer.

Wnesenie.

Dnia 23 serpnia 1907 około hodyny 6 wecerom, z neznanoji przyczyny powstaw ohoń w Werbycu powita Rawskoho i znyszczyw dwa budynky hospodariw Josyfa Smyka i Emyla Tymczyka napownenych ciłym zborom sehoricznoho zbiża i paszy. Pozajak sut ony teper duże bidni, bo obezpečeni były łysz budynky bez zbiża i paszi, łyszlyť na ciłyj rik bez kusnyka chliba, dla toho proszu: Wysokij Sojm zwyłyt łaskawo udiłyty powyższym dwom pohorilciam widpowidnu zapomohu w ciłu uderżania sebe i rodyny pry żytiu czerez ciłyj śliduczij rik. Pid

wzhladom formalnym do komisji budzetowoi.

Wneskodatel
Mazykewycz.

Bohaczewskij, Potoczek, Fylyp Włodek, Szwed, Effynowycz, Maiss, O. Jaworskij, Korol, Szponder, Kuryłowycz, Olesnyckij, Głabiński, Hanczakowskij, Stapiński.

Interpelacyja

posła o. Bohaczewskoho i tow. do Wys. c. k. Prawytelstwa w sprawie neprawnoho ukazu c. k. Starostwa w Dołyni z przyczyny zaprowadzenia ruskoi urjadowoi mowy w hromadi Sołukiw, powitu dołyńskoho.

Na zasidaniu Rady hromadskoi w Sołukowi dnia 25. marcja s. r. uchwaleno wprowadyty w urjadowaniu hromadskim jazyk ruskyj i doneseno o tij uchwali dnia 25. marcja c. k. Starostwu w Dołyni. Dnia 20. lipnia połączyla Zwerechnist' hromady Sołukiw ślidujuczij ukaz :

L. 11.819. Dolina dn. 14/4 1907.

Do Zwierzchności gminnej w Sołukowie.

Na sprawozdanie, donoszące o wprowadzeniu języka ruskiego do urzędowania tamtejszej Zwierzchności gminnej, polecam przedłożyć dowód należytego posiedzenia Rady gminnej z wyjaśnieniem, na jakiej podstawie Rada gminna zajmowała się i powzięła uchwałę co do zmiany obowiązującego (?) języka urzędowego.

C. k. Radca Namiestnictwa i kierow. starosta, Reiner.

Pidpysani zapytujut' : Czy widomyj toj ukaz Wys. c. k. Prawytelstwu i czy hotowe c. k. Prawytelstwo tojże jak najskorsze znesty a newynnoi ruskoi hromady ne maltretowaty i z powodu ruskoho urjadowania ne szykanowaty?

Interpelant
Bohaczewskij.

Mazykewycz, Hanczakowski, Olesnyckij, Korol, Kuryłowycz, Huryk, Szmigielskij, J. Jaworskij, Effynowycz, Staruch, Mohylnyckij, Barabasz, Ochrymowycz.

Interpelacyja

posła Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstwennoho w sprawie perenesenia torhiw w Rymanowi, iz dnei światoecznych hr. kat. obriada na ślidujuczij deń.

W Rymanowi widbuwajut' sia tyždnewi torhy kożdoho ponediłka, a jesly na ponediłok prypadaje świato łatyńske, odkładajut' sia do ślidujuczoho dnia. Jesly odnak na ponediłok prypadaje świato hr. kat. obrjadu, ne odkładajut' sia torhy do ślidujuczoho dnia, w ślidstwiye czoho dookresni selany hr. kat. obrjada ponosiat' wełyku stratu, ne mohuczj bez naruszenia światych czuwstw religijnych, wziaty w torzi uczasty a tym samym ne mohut' pozbyty artykułiw swojeji pracy a imenno artykułiw zjistnych, szczo czasto jest jendenstwennym ich prychodom w hotowyzni. A poneże w dekreti Kancelaryi nadwornoi z 29. maja 1807 skazano, szczo koły na deń torhowyj prypadajet' świato bez wzhladu, jakocho obrjada, powynen torh buty widłożenyj na ślidujuczij deń, czoho hromada Rymaniw mymo mnohokrotnych prośb zarjadyty ne chce.

Pidpysani zapytujut' prote c. k. Komisara pra wytelstwennoho :

Czy izwołył' c. k. Prawytelstwo (Namisnyctwo wi Lwowi) w wykonaniu powysszoji postanowy zakona i w poszanowaniu czuwstw religijnych tysiacziw selan hr. kat. obrjadu w okołyci Rymanowa, zarjadyty zaraz perenesenie torhiw i jarmarkiw w misti Rymanowi, iz dnia światoecznoho po hr. kat. obrjadu na ślidujuczij deń roboczij, po mysly wnesenoi wże czerez 21 hromad petycyi?

Interpelant
Kuryłowycz.

Bohaczewskij, Stapiński, Bojko, Effynowycz, Huryk, Korol, Staruch, Barabasz, Mohylnyckij, J. Jaworskij, Olesnyckij, F. Włodek, Hanczakowskij, Szmigielskij.

Interpelacyja

posła J. Jaworskoho i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa w sprawie hospodarky lisom hromadskym w Rosochach, powitu starosambirskoho.

Hromada Rosochy maje 360 morgiw lisa szpylkowoho, ale hromadiany ne ma-

jut z neho najmenszoho počytku. W radi hromadskij zasidaje wid mnohych lit miscuwyj propinator Srul Brik i koźdoczasnu radu hromadsku tak umije dla sebe pryjednaty, szczo lis toj w spiłci z prefektom staw sia dla neho źerelom wyžysku i hnetu miscewoji ludnosti. I tak:

Tomu kilka lit w naślidok welykoho opadu śnihowoho zistało duże mnoho lisa wylomanoho. Za złomy tiji torhoweć derewa Mortko Chil, iz Starjawy dawaw hromadi 6.000 K i buw hotow daty je-szcze bilsze. Tymczasom Srul Brik tak umiw radu hromadsku objity, szczo kupyw ich za 3.600 K.

Piśla planu hromada prodaje szczo roku kilka morgiw toho lisa. Zawsihdy kupuje Srul Brik i to za cinu, za jaku sam chce. Za kilka morgiw wysokopennoho i hruboho lisa daje lysze tilko, aby buło dla oplaty ekwiwalentu i dla sekretara rady powitowoji Derezińskoho 200 K, kotryj czy pryjide, czy ne pryjide do sprodaży koźdoho roku tuju sumu pobyrage. Wse to može wynosyty razem najbilsze do 600 K. Dla hromady samoji ne lyszaje sia z sprodaży nikoly ani soty. Tymczasom wartist' prodanoho lisa wynosyt' za koźdym razem ponad 6000 K i hroszi tiji Srul Brik widbyraje wid miscewyh ludyj z welykoju lychwoju. Win imenno prodaje derewo sztukamy pojedynczym hospodarjam na wyrub gontiw z tym odnak zastereženiem, szczo žaden ne śmije prodaty gontiw komu inszomu, tylko jemu samomu. Oczywydno za gonty daje te, szczo sam chce.

Poza prodanyj Srułowy Brikowy lis nihto w hromadi ne distane i odnoi sztuky choťby i za najbilszi hroszi. Ludy žadiat tut opału szcze bilsze aniž deinde, bo tut ni pańskych, ni kameralnych lisiw nema, de mohlyby sobi kupyty. Nawit' na budowu chaty ne distane nihto i odnoho kusnia derewa, jesly ne ide pid ład Srułowy Brikowy i za jeho przykazom. Hospodar Mychajło Prybysławskij, krajnyj bidak prosyw radu hromadsku o derewo na chatu. Prefekt i wsi radni buły za przyznaniem, ale szczo tomu sprotywyw sia Srul Brik, to widmowily mu. Ohirezenyj tym Prybysławskij pójchaw do lisa i na własnu ruku stiaw jałyciu. Za te wziaw mu lisnyj konia i zawiw do Sruła Brika, kotryj konia u sebe trymaw 3 dny i wypustyw doperwa po złożeniu wykupu. Nadto Prybysławskij zistaw szcze oskarženyj do sudu i dnia 10. weresnia 1907 zistaw zasudženyj na 7 dniw areztu i

20 koron za jałyciu zapłatyty, choť jałyci nawit' ne wziaw.

W wydu toho podpysani zapytujut':

Czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo?

Szczozadumuje zrobyty dla ochorony majetku hromadskoho w Rosochach wid wyžysku? i

Czy zarjadyt usunenie z radnoho hromadskoho propinatora Sruła Brika?

Interpelant
J. Jaworskyj.

Korol, Mazykewycz, Hanczakowskyj, Kuryłowycz, Bojko, Stapiński, F. Włodek, Szponder, Pastor, Szwed, Szmigielskyj, Bohaczewskyj, Mohylnyckyj, Huryk, Effinowycz.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i towarzysziw w sprawie neprawnoho placzenia podatku hruntowoho za hrunta zabrani pid kolijku wuzkotorowu Kazimira Lubomirskoho i spiłky z Krechomycz do Meczyszczaz czerez selan dołyńskoho powitu.

Kolijka wuzkotorowa kn. Kazimira Lubomirskoho ekspropriowała welyke czyślo hruntiw należacych do selan z hromad Broszniw, Swarycziw, Roźnitiw, Strutyn wyžnyj, Strutyn nižnyj, Spas, Żuhy i Ilenie; kolijka tymy hruntamy ide i jich używaje; mymo to ti selany musiat i dalsze podatok hruntowyj wid tych hruntiw oplaczuwaty a wsiaki zažalenia w c. k. Starostwi w Dołyni sut' daremni.

Z toji przyczyny pidpysani zapytujut': 1. Czy widomyj toj stan ryczy Wysokomu c. k. Prawytelstwu i jak može toje opravdaty? 2. Czy hotowe c. k. Prawytelstwo neprawno oplaczuwanyj podatok wid selan wyssze nazwanyh hromad jak najskorsze widpysaty?

Interpelant.
Bohaczewskyj.

Mazykewycz, Hańczakowskyj, Olesnyckyj, Korol, Kuryłowycz, Effinowycz, Staruch, Mohylnyckyj, Stapiński, Huryk, Szmigielskyj, I. Jaworskyj, F. Włodek, Barabaszy.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i towarzysziw w sprawie wyboriw hromadskych w hromadi Swaryczyw powitu dołyńskoho.

Wid 14 lit urjaduje w hromadi Swaryczyw powitu dołyńskoho nijakij Petro Kałynij, kotryj na perekir hromadi zawziaw sia wiczno w tij hromadi uriaduwaty. Dnia 7. lutoho 1906 zistały peregedeni wybory hromadski, odnakoż tak nelegalno, szczo Wys. c. k. Namisnyctwo reskr. z dnia 16. hrudnia 1906 cz. 163.335 wydilo sia zmuszenym ti wybori znesty. Aż dnia 8. lutoho 1907 widbulu sia nowi wybory w prysutnocy c. k. komisaria Stroki i 2 žandarmi, kotri wseho jak najtisijsze pylnuwały. Mymo toho wnissam Petro Kałynij czy to pidstawljenym Wasyl Grodzickij rekurs protyw samoho sebe. Odnakoż 8 misiaciw mynaje a toj rekurs ne moze diždaty sia polahodzenia i widkynenia a czyslenni deputacyji do starosty Rainera i komisaria Stroki žadnoho ne widnosiat' uspicu.

Pidpysani zapytujut': Czy Wysoke c. k. Prawytelstwo hotowe legalnyj stan w hromadi Swaryczyw jak najskorsze prywernuty, rekurs Petra Kałynija i Wasyla Grodzickiego protyw samym sobi jak najskorsze polahodyty i widkynuty, dowhowicznomu wjtowu Petrovy Kałynijewy urjadowanie widobraty a nowij, legalnij radi jak najskorsze ukonstytuowanie nakazaty?

Interpelant
Bohaczewskij.

Mazykewycz, Hańczakowskij, Olesnyckij, Korol, Kuryłowycz, I. Jaworskij, Effinowycz, Staruch Mohylnyckij, Stapiński, Huryk, Szmigielskij, F. Włodek, Barabasz.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i towarzysziw w sprawie neprawnoho widobrania urjadowania widwijta Iwana Hawryłyszyna z Sołukowa czerez c. k. Starostwo w Dołyni.

Po skinczeniu sehoricnych wyboriw parlamentarnych spaw na wjta Iwana Hawryłyszyna z Sołukowa delegat c. k. Starostwa w Dołyni i widobraw jemu urjadowanie z przyczyny mnymoho nadu-

żytia własty. Sprawa opynyla sia o c. k. Sud w Stryju, kotryj Iwana Hawryłyszyna cilkom uwilnyw wid wyny i kary — mymo to c. k. Starostwo w Dołyni ne chce tomuż Iwanowy Hawryłyszynowy urjadowanie widdaty.

Z toji przyczyny zapytujut' pidpysani: Czy widomyj toj fakt Wysokomu c. k. Prawytelstwu dla czoho se dije sia; i czy hotowe Wysoke c. k. Prawytelstwo tomuż Iwanowy Hawryłyszyn jak najskorsze urjadowanie widdaty?

Interpelant
Bohaczewskij.

Mazykewycz, Hańczakowskij, Olesnyckij, Korol, Kuryłowycz, Effinowycz, Stapiński, Huryk, Szmigielski, Staruch, I. Jaworskij, Mohylnyckij, Barabasz, F. Włodek.

Interpelacyja

posła o. I. Jaworskoho i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa w sprawie zaborony dowirocznych zboriw w Chyrowi.

Na deń 15. weresnia 1907 r. zistało sklykane wicze pid otwertym nebon w Chyrowi. C. k. Starostwo w Starim Sambori zakazujeczy te wicze rozperjadzeniem swoim z dnia 12. weresnia 1907 r. cz. 16.902 zaboronyło zarazom urjadzenie zboriw za zaproszeniamy. Poneze tym zariadzeniem zistaw naruszenyj zakon o swobodi zboriw dowirocznych (za zaproszeniamy) to pidpysani zapytujut'?

1. Czym opravdaje c. k. Prawytelstwo postupok toj c. k. Starostwa w Starim Sambori,

2. Szczo zarjadyt szczo aby na budu-cze ne dijaly sia taki bezprawstwa?

Interpelant
I. Jaworskij.

Korol, Mazykewycz, Hańczakowskij, Kuryłowycz, Stapiński, F. Włodek, Bojko, Szponder, Szwed, Bohaczewskij, Szmigielskij, Effinowycz, Huryk, Mohylnyckij.

Interpelacyja

posła o. I. Jaworskoho i towarzysziw do Wydilu krajewoho w sprawie pobyrania

dijet czerez sekretara rady powitowoji w Starim Sambori wid prodaży lisa w Rosochach.

Hromada Rosochy maje 360 morgiw lisa hromadskoho i z toho prodaje riczno po kilka morgiw. Chot' na te hromada maje wyhotowlenyj wże plan, do prodaży zjiżdżaje sekretar Rady powitowoji Stefan Dereziński i za se pobyrage 200 koron. Ti 200 koron to wże postijna rubryka w wydatkach hromadskych i sekretar Dereziński pobyrage ich nawit', chot i ne jide do prodaży. Tak buło w r. 1905 i se ziznaw sam prefekt z Rosoch w prysutnosti zibranoji ciłoji hromady a jako świadky potwerdyty se možut': o. Tymotej Dyrosz paroch w Rosochach, o. Hryhoryj Biliński paroch w Wołoszynowi, Aleksander Jaworskyj Ostraszewycz i Mychajło Prybysławskyj, oba w Rosochach.

Pidpysani otže zapytujut:

Czy znaje o tim Wydił krajewyj i szczo zarjadyty dumaje protywo takoho wyzysku hromady?

Interpelant
I. Jaworskyj.

Korol, Mazykewycz, Hańczakowskyj, Kuryłowycz, Stapiński, F. Włodek, Bojko, Szwed, Mohylnyckyj, Pastor, Effenowycz, Szponder, Szmięielskyj, Bohaczewskyj, Huryk.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa w sprawi widzkodowania za zabyti z urjadu swyni hospodarja Iwana Rożyka w Hołowecku powita starosambirskoho.

Reskryptom z 11 lutoho 1907 r. Cz. 9.937/IV a c. k. Namisnyctwo przyznało Iwanowj Rożykowj hospodarewj w Hołowecku jako widzkodowanie za ubytye z urjadu dwuch swynij wilnych wid pomoru sumu 70 sotykiw. C. k. Namisnyctwo w nawedenim swoim reskrypti samo przyznało, szczo ubyty z urjadu swyni buły wilni wid pomoru. Pišla ocinenia ludyj na najtańszyj czas swyni ti wartuwały szczo najmensze 60 koron, a na czas todisznyj o mnoho bilsze.

Dlatoho pidpysani zapytujut':

1. Dlaczego c. k. Namisnyctwo przy-

znało tak bajeczno nyzku cinu za dwoje swynij?

2. Czy i koły wyrinwaje c. k. Namisnyctwo sprawedlywe widzkodowanie Iwanowj Rożykowj za zabyti z urjadu zdrojowi swyni?

Interpelant
I. Jaworskyj.

Barabas, Huryk, Szponder, Pastor, Szmięielskyj, Effenowycz, Korol, Mazykewycz, Mohylnyckyj, Hańczakowskyj, Kuryłowycz, Stapiński, F. Włodek, Bojko, Staruch, Szwed, Bohaczewskyj.

Interpelacyja

posła Hanczakowskoho i tow. do Jehu Prewoschodytelstwa c. k. Namistnyka.

W syli lnyk powitu Turka położenim nad rikoju Stryj postawyla firma Krieser mist na Stryju dla koliji wuzkotorowoji w ciły eksploatacyi lisiw. Mist sej stoit na 10 filarach w miscy, de Stryj pływuczyj czerez seło formuje bukwu S i de widdawna w czasi, koły na wesnu lid na rikach ruszaje, zaderżujut' sia kry, wyklykujuczy czerez se nebezpeczeństwo poweny dla ciłoho seła lnyk tym bilsze, szczo berehy Stryja w tim miscy sut' nyzki.

Pry komisiji politycznij selany z lnyka pidnosyły nebezpeczeństwo poweny w słuczaju, jeslyby mist postawleno na filarach spyniujuczych jeszcze bilsze riku wzhladno kry i jeslyby takyj mist zaderżuwaw wodu i domahały sia zi wzhladu na bezpeczeństwo szkody dla ciłoho seła i dla hruntiw poodynokych selan, szczo by mist firmy Krieser buw łukowj, czerez szczo bih wody na Stryju i kry ne bułyby powzderżuwani.

Odnakoż zamity selan lnykych ne zystały zaprotokolowani, a firma Krieser postawyla mist na 10 filarach, duże blyżko oden wid druhoho — szczo ciłe seło napawaje strachom i obawoju o ich żytye i majno.

W wydu toho zapytujemy:

Szczo c. k. Prawytelstwo zamirjaje predprijaty w ciły usunenja wyssze nawedenoho nebezpeczeństwa i jakymy sredstwamy zamirjaje zabezpeczyty żytye

i majno meszkanciw Ilyyka, a w kincy, chto bude Ilyczanam zwertaty materyalni ubytky w słuczaju poweny Stryja?

Lwiv, dnia 20. weresnia 1907.

Interpelant:
Hanczakowskyj.

Huryk, Barabaszy, Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Szmięielskyj, Szponder, Korol, Szwed, Bojko, Mazykewycz, Michałowski, Mohylnyckyj, Krempa, F. Włodek.

Interpelacyja

posła Kuryłowycza i towarzysziw do c. k. Komisarza prawytelstwennoho szczo do skasuwanja w Starostwach sesyi wjitiw.

Wsi Starostwa urjadżujut' szczo mišiacia sesyi wjitiw, na kotrij wijty cilymy mylamy musiat' ity z utraty czasu i hrosza pid zahrozoju kary.

Ti sesyi sut' wełykym a bezchosenym tiaharom dla wjitiw, bo vse toje, szczo na sesyjach tych czytajet sia abo prohołoszujet sia, sut' abo dribni riczy, dla kotrych ne warto tratyty czasu i trudu, abo ne lehkio tak na słuch poniatlywi tak, szczo dokładne pouczenie na pyšmi bułoby o mnoho korystnijsze.

A uže najmensza koryst' dla wjitiw iz rozlycznych agitacyjnych besid starostiw i ich urjadnykiw przed wsiakym wyboramy.

Dlatoho zapytujut' pidpysani c. k. Komisarja prawytelstwennoho:

Czy izwołył c. k. Namistnyctwo zarjadty, szczozy zamist kosztownych sesyj wjitiw c. k. Starostwa udułowały wsia ki pouczenia wjitiw na pyšmi.

interpelant:
Kuryłowycz.

Hanczakowskyj, Huryk, Babarasz, Bohaczewskyj, Staruch, Szmięielskyj, Szwed, Szponder, Szajer, Potoczek, Mazykewycz, Effinowycz, Pastor, Korol.

Marszałek. Proszę p. sekretarza odczytanie jeszcze dalszych wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Kazimierz **Lubomirski** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Sprawa przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola była w ciągu ostatnich lat 25 kilkakrotnie przedmiotem obrad i uchwał Wysokiej Izby dla Tarnopola przychylnych.

Ponieważ powody, jakie wówczas nader wymownie za przeniesieniem Izby handlowej z Brodów do Tarnopola przemawiały, nabrały obecnie jeszcze więcej wagi i stały się liczniejszymi — przeto podpisani czynią:

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej spowodował przeniesienie z Brodów do Tarnopola siedziby Izby handlowo-przemysłowej z zatrzymaniem jej dotychczasowego okręgu terytorialnego“.

We Lwowie, dnia 20 września 1907.

Wnioskodawca:
Michałowski, w. r.

Maiss, Staniszewski, Garapich, Piniński, Czarkowski-Golejewski, Hupka, Ciuchciński, Huza, Buynowski, Schätzel, Fruchtman, Głabiński, Tomaszewski, Rayski, Małachowski, Bednarski, Cielecki, Syniewski, Korytowski, Kleski, Jabłoński, Leo, Tarnawski.

Wniosek.

Wysoki Sejm krajowy raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby skreślił czas służby wojskowej z trzech lat — na dwa lata.

We Lwowie, dnia 20. września 1907 r.

Wnioskodawca:
Szwed, w. r.

Szponder, Pastor, F. Włodek, Bojko, Stapiński, Mazikiewicz, J. Jaworski, Potoczek, Kuryłowicz, Szmięielski, Korol, Kramarczyk, Huryk, Bohaczewski.

Wniosek

posłów Buynowskiego i Bednarskiego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby celem zapobieżenia skutkom braku paszy, jaki niewątpliwie w roku bieżącym da się uczuć, postarał się we właściwej drodze o to, aby c. i k. wojskowe magazyny prowiantowe otręby sprzedawały towarzystwom gospodarczemu i rolniczemu, tudzież towarzystwom Kółek rolniczych po niższej cenie, tudzież wydał im bezpłatnie odpowiednią ilość soli bydłczej.

We Lwowie, dnia 20. września 1907.

Wnioskodawcy:

Buynowski i Bednarski w. r.

Głabiński, Potoczek, Tomaszewski, Rayski, Huza, Kramarczyk, Bojko, Jahl, F. Włodek, Maiss, Rutowski, Merunowicz, Wiśniewski, Kleski, Schätzel, Maryewski, Tarnawski, Jabłoński, Szwed, Michałowski, Syniewski, Wurst, Pastor, Cinchciński.

Interpelacya

posła Kazimierza Lubomirskiego do Pana Komisarza rządowego w sprawie zmiany §. 47. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38.

W dniu 7. listopada 1904 powziął Wysoki Sejm uchwałą polecającą Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z Rządem w sprawie zmiany §. 47. ustawy wodnej i przedłożenia Sejmowi na tej podstawie projektu zmiany tej ustawy i wezwał równocześnie Rząd, aby wyjaśniając §. 41. i 47. tejże ustawy, 1) uchylił jak najrychlej błędne ich tłumaczenie i nakazał władzom politycznym przeprowadzenie postępowania i wydanie orzeczenia przewidzianego ustawą nawet przy regulacjach prowadzonych przez Państwo, 2) aby ustanowił przy tem postępowaniu osobnych zastępców i 3) objaśnił ustawę, że jako koryto rzeki uznana być ma przestrzeń, zajęta przez rzekę przy średnim jej stanie z wyjątkiem gruntów pokrytych wegetacją rolniczą lub leśną.

Na tej podstawie wypracował Wydział krajowy projekt noweli do ustawy wodnej i przesłał ją dnia 30. grudnia

1904 l. 111.325 do c. k. Prezydium Namiestnictwa z prośbą o wyjednanie u c. k. Ministerstwa rolnictwa decyzji, czy będzie skłonny wnieść do Wysokiego Sejmu odpowiednią ustawę, czy też zgodzi się na wniesienie tego projektu przez Wydział krajowy.

Odezwą z dnia 29. maja 1905 l. 41.513 przypomniał Wydział krajowy tę sprawę c. k. Namiestnictwu, które jednakowoż pismem z 7. czerwca 1905 l. 82.820 dało odpowiedź, że Ministerstwo rolnictwa nie objawiło jeszcze swego zdania w tej sprawie.

Od tego czasu sprawa nie posunęła się naprzód i oplakane stosunki dotychczasowe istnieją nadal, a nawet wskutek przyspieszonego tempa regulacyi rzek pogarszają się z każdą chwilą, równocześnie można powiedzieć, pogarsza się także system interpretacyi obecnego brzmienia §. 47., gdyż z natury rzeczy zachodzą coraz nowe wypadki, albo więcej skomplikowane, albo na większą się rozciągające przestrzeń, w których stosowanie §. 47. staje się coraz większą krzywdą ludności.

Ponieważ wobec tak ważnej i doniosłej sprawy tyloletnie milczenie Rządu centralnego, który nawet nie oświadczy się, czy sam ustawę wnieśli, czy też zgodził się, aby Wydział krajowy wystąpił z inicjatywą, jest zupełnie nie do wytłumaczenia.

Podpisani² zapytują:

Z jakiego powodu do dnia obecnego nie otrzymał Wydział krajowy odpowiedzi na zapytanie wystosowane jeszcze 30. grudnia 1904 do c. k. Rządu?

W jaki sposób zamysła c. k. Rząd zaradzić obecnemu stanowi rzeczy i czy jest skłonny wystąpić w tym kierunku z inicjatywą?

interpelant:

Kazimierz Lubomirski.

Piniński, Bobrzyński, Bał, Sękowski, Abrahamowicz, Mycielski, Wincenty Kraiński, Rozwadowski, Białoskórski, Starzyński, Wodzicki, Brykezyński, Stadnicki, Moysa, Czartoryski, Laskowski, Brunicki, Czarkowski-Golejewski, Cielecki, Szponder, Buynowski, Tyszkiewicz, Wincenty Gnoński.

Interpelacya

posła Bojki i towarzyszy do Wydziału krajowego.

Towarzystwo akcyjne kolei lokalnej Tarnów-Szczucin wypracowało w swoim czasie odnośne statuta i w maju 1906 roku przesłało takowe c. k. Ministerstwu w Wiedniu do zatwierdzenia.

Do tego czasu rzeczony Towarzystwo nie ma żadnej wiadomości o losie tychże statutow, wobec tego niżej podpisani zapytują Wydział krajowy:

Czy mu wiadomy jest los rzeczonych statutow i czy gotów jest postarać się w Wiedniu, by statuta te były jak najprędzej zatwierdzone?

interpelant:
J. Bojko.

F. Włodek, Potoczek, Skołyszewski, Kramarczyk, Szwed, Szponder, Korol, Hanczakowski, Bohaczewski, Barabasz, Szmi-gielski, Stapiński, Effinowicz, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Stanisława Potoczka w sprawie szkód wyrządzanych przez dziki na gruntach włościańskich w powiecie nowosą-deckim.

W powiecie nowosądeckim w lasach rządowych i w lasach właścicieli obszarów dworskich hoduje się ogromna masa dzikich świń, które wyrządzają niesłychane szkody rolnikom wiejskim na gruntach położonych obok lasów.

Rolnicy nie mogą sobie dać rady z dziką zwierzyną, pomimo, że zmuszeni są pilnować dniem i nocą swoich plonów przed szkodnikami, gdyż dziki tak się oswoiły, że nie wiele zważają na krzyki i pociski kijami lub kamieniami, a bicie palną bronią dzików jest surowo zakazane przez władze rządowe.

Poszkodowani właściciele gruntów i plonó 7 przez dziką zwierzynę wnoszą do c. k. Starostwa zażalenia o wynagrodzenie szkody przez dzierżawców polowania i pomoc wytepienia dzików, lecz c. k. Starostwo na te prośby i żale ludności jest głuche i nie udziela żadnej pomocy do wytepienia dzikich szkodników i nie

daje żadnej satysfakcyi za wyrządzone szkody przez dziką zwierzynę.

Podpisani zapytują Wysoki Rząd krajowy:

1) Czy Wysoki Rząd nie byłby skłonny wpłynąć na tę politykę c. k. Starostwa, upośledzającą ludność wiejską i krzywdzącą ją niesłychanie;

2) Czyby Wysoki Rząd nie był skłonny dać pozwolenie noszenia broni palnej i zabijania bronią palną dzikiej zwierzyny właścicielom gruntów, którzy ponoszą szkody na swoich gruntach przez dzikie świnię?

3) Czy Wysoki Rząd nie byłby łaskaw zarządzić obławę i przyjąć z pomocą do wytepienia dzików, przynajmniej w tych miejscowościach, w których dziki najwięcej niszczą plody i uprawy rolnicze.

Interpelant:
St. Potoczek.

Huryk, F. Włodek, Kramarczyk, Barabasz, Krempa, Staruch, Szajer, Pastor, Bojko, Korol, Bohaczewski, Szwed, Kuryłowicz, Szmi-gielski, Szponder.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu względnie Wydziałowi krajowemu.

Zawiadamiam Wys. Izbę, że wskutek śmierci ś. p. posła Michalskiego przewodniczącego komisji petycyjnej, że komisya ta ukonstytuowała się na uowo, wybierając przewodniczącym posła Michałowskiego, zastępcą przewodniczącego p. Ciuchcińskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu p. Marsowi, w celu zdania sprawy z wyborów do komisji na poprzednim posiedzeniu przeprowadzonych.

P. Mars. Wysoka Izbo!

Głosowało 92 posłów, absolutna większość 47. Do komisji drogowej otrzymali pp. Traczewski i Tyszkiewicz, obaj po 92 głosów. — Do komisji gospodarstwa krajowego otrzymał p. Torosiewicz 92 głosów — do komisji petycyjnej otrzymali: pp. Ciuchciński, Tyszkiewicz po 92 głosów — do komisji podatkowej otrzymał p. Szeptycki Jan 92 głosów — do

komisji przemysłowej otrzymał p. Ciuchciński 92 głosów, — do komisji sanitarnej i wodnej p. Ciuchciński po 92 głosów — do komisji reformy wyborczej p. Starzyński 91 głosów i jeden głos p. Szmigielski. Wynik skrutynium uzupełniających wyborów na jednego kwestora i 2 rewidentów jest następujący:

Głosowało 85 posłów. Absolutna większość 43, — na kwestora otrzymał p. Ciuchciński 85 głosów. — na rewidentów zaś p. Moysa-Rosachocki 84, a poseł Tyszkiewicz 85 głosów.

Marszałek. Ci tedy posłowie zostali do komisji na kwestora i rewidentów wybrani. Przystępujemy do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Szpandra o upaństwowienie kopalni węglowych i unormowanie cen węgla. (Al. 308).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. ks. Szpander.

P. ks. **Szpander.** Wysoka Izbo!

Przedmiot wniosku, który mam zaszczyt wobec Wysokiej Izby uzasadnić, jest tak ważnym a zarazem tak piekącym, iż go Wysoka Izba nawet bez wyczerpujących wywodów jak najsympatyczniej oceni i przyjmie.

Aż nadto bowiem znanem jest szerokie zastosowanie i zapotrzebowanie węgla, zatem nikomu nie może być obojętna cena tego tak ważnego materiału. Węgiel dzisiaj wysunął się na czoło zagadnień ekonomiczno-społecznych, dlatego sprawa węglowa stała się pierwszorzędnego znaczenia, której żadną miarą lekceważyć nie można.

Odkąd węgiel przestał być wyłącznie materiałem opałowym, znaczenie jego wzrosło niezmiernie. Przemysł, środki komunikacyjne, gospodarstwa wielkie i małe bez węgla dzisiaj obejść się nie mogą, bo martwe koła bezdusznych maszyn zawdzięczają swoje życie, swój ruch w pierwszej linii tylko węglowi.

Węgiel zawisł ciężką ręką na całym przemysłowo-ekonomiczno-gospodarczym życiu, dlatego ceny produktów i wytworów wszystkich ich dziedzin pracy ludzkiej zależne są od cen węgla. Żyjemy w czasach, wyrażając się potoczny językiem, ciężkich, kiedy wszystko niemal co dnia drożeje, kiedy jeden drugiego chce jak najbardziej naciągnąć i wyzyskać, a bodaj czy ta mania drożyzniana, nie ma jednego z główniejszych źródeł

właśnie w ustawicznym podnoszeniu się cen węgla?

Spytaj się krawca, szewca, stolarza, przemysłowca i gospodarza, dlaczego za swój towar lub robotę tak drogo żąda, a usłyszysz odpowiedź: „mój szanowny panie, teraz wszystko poszło w górę, bo opał jest bardzo drogi!”

A dlaczegoż ten węgiel tak drożeje, i gdzie właściwie leży przyczyna podnoszenia się cen węgla?

Węgiel bowiem jako taki nie nie kosztuje, bo dzięki prawu natury sam się tworzy bez żadnego wkładu pracy ze strony człowieka.

Tu mogą wchodzić w rachubę tylko koszty eksploatacji i godziwe procenta od włożonego kapitału. Jeżeli cena węgla w przeciągu ostatnich 10 lat prawie się potroiła, to czyż koszty eksploatacji w tym czasie do tego stopnia się podniosły i procenta od kapitału, czyż tak poszły w górę, że usprawiedliwiają to potrojenie się cen? Tymczasem tak nie jest, gdyż płaca górnika w tym czasie 10 lat nawet się nie podwoiła, procenta z 6 spadły na 4 i niżej a postęp w ulepszeniach technicznych przyczynił się przy mniejszych kosztach do zwiększenia wydajności eksploatacji, co tylko na zniżkę a nie zwyżkę cen węgla wpłynąć powinno. — Przyczyny zatem podnoszenia się cen i drożyzny węgla szukać należy nie w równomiernem zwiększeniu się kosztów wydobywania, lecz w zwiększeniu się apetytu u tak zwanych baronów węglowych na cudzy grosz. Drugą przyczyną to wstrętne chciwość wielkich handlarzy węglem, którzy zakupują od baronów węglowych prawie wszystko wydobyte i mające się wydobyć węgle z różnymi zastrzeżeniami niekorzystnymi dla ludności, by mogli ceny węgla szrubować jak najwyżej, tym sposobem w najkrótszym czasie napełnić swe kieszenie groszem łzą biedaków okupionym. Mamy dzisiaj dwie ciężkie szruby; podatkową i węglową, ale ostatnia jest daleko gorszą i przed nią musimy się z całą stanowczością bronić.

Wprawdzie bogatemu człowiekowi w rubryce rozchodów wydatek o kilkadziesiąt złr. na węgiel jest nic nie znaczący; przemysłowiec może sobie ten większy wydatek powetować, urzędnik może liczyć na dodatek drożyzniany. Ale co powiedzieć o drobnych gospodarzach i tych biedakach, co oprócz 10 palców nic więcej nie mają i na żadne względy

ani dodatki drożyzniane liczyć nie mogą? Zarobek ich wynosi prawie tyle, co by na węgiel wydać trzeba a gdzie utrzymać, gdzie inne wydatki?

To też każdą zwyżkę cen węgla odczuwają boleśnie a sama myśl, że węgiel drożeje a zima za pasem, napełnia ich lękiem i strachem, co będzie?

Kwestya węglowa dla biedaków i szerokich mas włóściaństwa jest kwestyą życia!

Szanowni Panowie, idźcie na zgromadzenia ludowe a usłyszycie pierwszą interpelacyę i prośbę błagalną do posła o potaniecie węgla i drzewa tak budulcowego jak i opałowego. Szanowni Panowie, wiecie dlaczego przy ostatnich wyborach do Rady państwa żywiły radykalne zgromadziły na około siebie tak poważną liczbę głosów? Bo agitowali pod hasłem! „lasy będą wasze a węgiel po cenach kosztów wydobywania, podobnie jak sól!

(P. Kolischer. Jak co?)

(Głosy: „Jak sól“).

(P. Kolischer. Ależ to także kolosalna lichwa!)

W każdym razie sól jest tańsza.

Szanowni Panowie, do ludu nie przemawia się zdobyczami na polu narodowym, na polu oświaty lub wielkiego przemysłu, ale ulgą w tem, co go boli bezpośrednio, na co on cierpi i widzi, że mu się krzywda dzieje, że ciężar to dla niego nie do wytrzymania. Usuwać te bolączki na pozór niby małe ale dla ludu w walce codziennej o byt nader dotkliwe, znaczy usuwać rozpaczliwe chwytnie się przez lud nawet hasła nieziszczalnych, wywrotowych a nie ze złej woli ale w nadziei, że te hasła mu ulżą w jego nędzy i niedoli, że mu wyzwolenie przyniosą.

Szanowni Panowie, powiem otwarcie, że do ludu przemówi więcej potaniecie węgla i drzewa, jak zdobycie szerszej autonomii dla kraju! Trzeba znać psychologię ludu i z nią się liczyć, jeśli się chce mieć lud po swej stronie.

Drożyzna węgla proszę Wysokiej Izby, wpływa ujemnie także na moralność i zdrowotność biedaków po wsiach, miastach i miasteczkach. Proszę się tylko przypatrzeć, jak za wozami z węglem zwłaszczą po miastach i miasteczkach ciągną okryte lachmanami niedorostki. Jak śledzą za każdym kawałeczkiem wę-

gla spadającym przez szpary wozu, by go zdobyć dla siebie. Częstokroć o taki kawałeczek węgla powstaje pomiędzy temi dziećmi nędzarzami formalna walka, przeplatana niezbyt estetycznymi wyrazami i przekleństwami. Coś podobnego jak w Alasce, tylko tam toczy się walka o dyamenty a tu o marne kawałeczki węgla. Dobrze, jeśli się dziecku uda uzbierać znośną ilość węgielków, gdyż w przeciwnym razie z obawy przed solennie obiecany mu ciągami w domu chcąc swoją skórę ratować, ucieka się do kradzieży kilku węgielków z wozu lub ze składu węglowego. Czasem kończy się ten wysiłek malca tylko przejechaniem się furmana batem po plecach biedaka, czasem pięścią w kark przez właściciela składu węgla, ale często kończy się przyaresztowaniem, co jest początkiem kariery kryminalistycznej dla niego.

A jakżeż gęsta jest atmosfera w chatkach wiejskich podczas zimowej pory i w mieszkaniach miejskich biedaków, jeżeli te właściwie nory godzi się zaszczyścić nazwą mieszkań ludzkich. O wietrzeniu mieszkań ani mowy, owszem zalepia się tu każdą szparkę w oknie i we drzwiach, by przez nią ani odrobiny ciepła, tego drocennego skarbu nie uleciało.

Ludziska wolą siedzieć wśród tego zaduchu przepelnionego kwasem węglowym i amoniakiem jak wpuścić świeżego powietrza a przez to pozbawić się ciepła, które ich tak drogo kosztuje. Wszystkiemu zaś winna bezpodstawnie wyśrubowana cena węgla.

Zmiana na lepsze musi nastąpić. Wyzysk właścicieli kopalń i zdzierstwa większych handlarzy węglem dalej cierpieniem być nie mogą.

Rząd ma obowiązek i powinien w sprawie węglowej głos zabrać i poprostu zmusić właścicieli kopalń do wyznaczenia godziwych cen odpowiadających kosztom eksploatacyi, handlarzom zabronić samowolnego ustanawiania cen, włóścianom pozostawić pierwszeństwo nabywania węgla w krajowych kopalniach przed handlarzami, wyznaczyć dnię dla poszczególnych gmin, w których mają się zgłaszać po węgle, bo dzisiaj po kilka razy musi przyjeżdżać zanim z trudem zdobędzie dla siebie węgiel i to za drogie pieniądze.

Najłatwiejszym środkiem do położenia kresu wyzyskowi i zdzierstwu węglowemu, to upaństwowienie kopalni wę-

głowych i do osiągnięcia tego celu powinniśmy z całą stanowczością i energią dążyć i jestem przekonany, że Wysoki Sejm akcyę w tym kierunku jak najenergiczniej poprze.

Pod względem formalnym, proszę o odesłanie wniosku do komisji górniczej.

(*Oklaski na ławach centrum*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Brunickiego o otworenie szkoły średniej w Gródku Jagiellońskim (**AI. 309**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Brunicki.

P. Brunicki. Wysoka Izbo!

Sprawa, którą zamierzam w tym wniosku poruszyć, była już dwukrotnie na porządku dziennym Wys. Sejm, raz w r. 1903, następnie w r. 1906. Niestety nigdy nie mogła być załatwioną, bo wnoszono ją zawsze przy końcu sesji.

Idzie tu o założenie szkoły średniej w Gródku Jagiellońskim. Zdaje mi się, że potrzeba szkoły takiej wynika już z tego, że Gródek należy do rzędu miast, rządzących się statutem z 13. marca 1899, z których wszystkie już prawie — za wyjątkiem czterech — szkołę średnią posiadają. Zresztą sama ilość mieszkańców, która w mieście Gródku dochodzi do 14.000 w powiecie zaś wynosi 71.480, przemawia za założeniem szkoły średniej.

Dziś bowiem około 200 dzieci samego Gródku uczęszcza do przepełnionych szkół średnich we Lwowie, Stryju, Samborze, Przemysłu i t. d. narażając w ten sposób rodziców swoich na znaczne wydatki. Lecz rodzice biedniejsi nie są w stanie ponosić takie wydatki a dzieci ich dla braku funduszy muszą pozostać w domu i pozbawione są możności dalszej nauki.

Nie ulega wątpliwości, że i sąsiednie powiaty korzystałyby z założenia takiej szkoły, której brak daje się dotkliwie odczuwać.

Pośredni skutek byłby ten, że usunęłoby się w ten sposób to wielkie przepełnienie w gimnazyjach, jakie istnieją we Lwowie.

Ale nie tylko ze względów czysto miejscowych uważam wniosek mój za uzasadniony. Przemawiają tu także i względy pedagogiczne. Wszak przez kilka lat z rządu stwierdza komisya szkolna w sprawozdaniach swoich o szkołach średnich, że to wielkie przepełnienie w gimnazyjach dałoby się usunąć przez zaprowadzenie szkół średnich z innym kierunkiem praktycznym, fachowym, czy handlowym, rolniczym, lub przemysłowym, któreby ich absolwentom dawały możność odbycia jednorocznej służby wojskowej.

Otóż wniosek mój odnosi się właśnie do szkoły średniej w tem pojęciu. Jeżeli zaś proponuję miasto mniejsze, to zdaje się, odpowiem także intencyom komisji szkolnej, która niejednokrotnie stwierdziła, że wychowanie młodzieży poza szkołą, ta opieka, która już nie należy do nauczyciela, jest obowiązkiem rodziców, względnie społeczeństwa, da się daleko skuteczniej przeprowadzić w mniejszych miastach, aniżeli w większych.

I dlatego coraz to częściej ponawia się zapatrywanie, że zakłady dla młodzieży powinno się tworzyć w miastach mniejszych.

Otóż to zdanie komisji szkolnej niechaj także posłuży do poparcia mego wniosku, który polecam łaskawym względem Wysokiej Izby i wnoszę odesłanie go do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje uzupełniający wybór jednego członka do komisji sanitarnej i jednego członka do komisji przemysłowej.

Do skrutynium zapraszam pp. Brunickiego, Tarnawskiego i Starucha. Proszę Panów oddawać kartki. Podczas skrutynium przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Szweda o zniżenie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej. (**AI. 310**).

Sprawozdawca poseł Buynowski ma głos.

Sprawozdawca p. Buynowski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Buynowski** *czyta*:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przy zamierzonej reformie podatku domowego zniżoną w klasie XVI. taryfę podatku domowo-klasowego, a wynoszącą kwotę 1 K 50 h. zastosował do wszystkich domów mieszkalnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, składających się z jednej izby mieszkalnej wyłączenie bez względu na to, czy te domy leżą poza miejscowościami, do których należą, czy też wśród nich.

Marszałek, Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Głabiński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Głabiński.

P. **Głabiński**. Wysoka Izbo!

Komisja podatkowa zastosowała się do życzenia wnioskodawcy i zgodnie z wnioskiem jego przedkłada ten wniosek Wysokiej Izbie.

Sądzę jednakowoż, że sprawa ta jest zbyt ważna i że na tym tylko wniosku komisji nie powinniśmy poprzestać, a to z tego powodu, ponieważ obecnie zanosi się na reformę podatków wogóle a w tę reformę ma być także wciągnięty i podatek domowo-klasowy.

Jak wiadomo podatek domowo-klasowy w Galicyi przynosi $\frac{1}{3}$ część całego dochodu w państwie, ponieważ najwięcej domów podlega temu podatkowi. Nadto włościańskie chaty należą do klasy 15 i 16. Z tego powodu uczyniło Koło polskie w Wiedniu wniosek, ażeby rząd przy sposobności reformy podatkowej przystąpił do zniesienia podatku domowo-klasowego przynajmniej w dwóch ostatnich klasach, które szczególnie obciążają naszą ludność włościańską i małomiejską.

Żądanie to jest tem więcej uzasadnione, że podatek domowo-klasowy obciąża produkcję, ponieważ włościanin,

lub małomieszczanin musi mieć lokal dla wykonywania swego rzemiosła.

Skoro zatem Koło polskie z takim wnioskiem wystąpiło, to Wysoka Izba powinna to dążenie Koła polskiego poprzeć. Jeżelibyśmy się ograniczyli na tym wniosku, jaki szanowny sprawozdawca przedstawia, toby to poparciem naszego wniosku w Wiedniu nie było. Dlatego wnoszę we formie poprawki (a sądzę, że się szanowny referent na to zgodzi), ażeby we wniosku komisji podatkowej między słowami „podatku domowego“, a „zniżoną“ umieścić wyrazy: „przystąpił do zniesienia podatku domowo-klasowego w dwóch najniższych klasach, w każdym zaś razie...“

W ten sposób poprzemy wniosek i szanownego wnioskodawcy i usiłowania Koła polskiego.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Głabińskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty. Czy żąda kto głosu?

P. **Abrahamowicz**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. Abrahamowicz.

P. **Abrahamowicz**. Wysoka Izbo!

Poczuwam się do obowiązku wobec reprezentacyi tego kraju, którą znamy pod nazwą Koła polskiego, skonstatować, że sprawa ulg w podatku domowo-klasowym, a zwłaszcza ulg, odnoszących się do najbiedniejszych chat od szeregu lat stoi na porządku dziennym usiłowań istań Koła polskiego.

A jako na ciągłość tych usiłowań niech mi wolno będzie wskazać na wniosek, który uczyniony został przez posłów Koła polskiego. Wnioskodawcami byli pp. Gall, dr. Biały, Głabiński, Czaykowski, Germann, Jabłoński, Obertyński, Dobija, Lubomirski, Dietzius, Zieleniewski, Fidler, Wiącek, Stohandel, Buzek, Tomaszewski, Ptaś, Gold, Bujak, Kopyciński, Moysa i Zamorski.

W tym wniosku zażądaliśmy kategorycznie i stanowczo tego, co w tej chwili proponuje szanowny p. Głabiński. Nie dość żeśmy takie żądanie postawili we formie wniosku.

Chodziło o poparcie tego wniosku w chwili, kiedy w ministerstwie finansów projekt odnoszący się do reformy podatku domowo-czynszowego i klasowego był opracowywany.

Otoż usiłowaniam Koła polskiego będzie miał kraj do zawdzięczenia, że w tej mierze rząd z pewną inicjatywą już w projekcie samym wystąpił.

To skonstatować mi wypada ze względu na tę okoliczność, iż obowiązkiem jest prezesa Koła skonstatować przy każdej sposobności, że życzenia kraju a szczególnie szerokich mas ludności nie są monopolem tej, lub owej frakcji, lecz pierwszym zadaniem Koła polskiego.

(*Brawa*).

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Komisji podatkowej muszę wyrazić podziękowanie, że przysłała z wnioskiem zupełnie zgodnym z wnioskiem p. Szweda, ażeby domy mieszkalne o jednej izbie opłacały 1 K 50 h. Ale to jest za mało. Taryfa klasyfikacyjna z d. 9. lutego 1882 Nr. 17 dpp. dzieli domy mieszkalne na 16 klas i zastosowaną bywa bez wyjątku tak na wsi, jak w mieście. I to jest właśnie krzywdzące, bo co innego jest mieć dom w mieście, lub w jakiejś miejscowości klimatycznej, a co innego na wsi. Jeżeli sobie włościanin wystawi dom o 2 lub 3 ubikacjach dla wygody gospodarczej, to dlaczego, pytam się, ma za jaką taką wygodę, dom jego podlegać temu samemu podatkowi klasyfikacyjnemu, jakiemu podlegają miasta?

To jest rażąca niesprawiedliwość, którą należy usunąć.

A teraz kilka słów o sposobie klasyfikowania, który przeważnie wykonywują urzędy gminne. Jeśli naczelnik gminy jest młody i niedoświadczony, a ma nadto jeszcze jakąś urazę do tego, który sobie dom wybudował, to mu najmniejszą kryjówkę zklasyfikuje, jako ubikację. Ustawa wprawdzie wyraźnie postanawia, że kuchnia, komory, spiżarnie nie podpadają pod klasy podatkowe, ale komisya gminna wszystko mu to policzy za ubikacje i na to niema rekursu. Choćby go właściciel tego nowego domu wniósł, to upłyną lata, nim doczekałby się obniżenia takiego podatku domowego.

Otoż wołałbym, aby przy wystawianiu domów zjeżdżali nawet urzędnicy, bo jestem przekonany, że urzędnicy i starostwo nigdy tak srogo nie obchodzą się z klasyfikowaniem tych domów, jak ludzie

w gminie się obchodzą ze swymi współmieszkańcami.

Trzeba też zwrócić uwagę na różnice co do ubikacji. Jeżeli się stawia dom w miejscowościach klimatycznych, w miastach i miasteczkach, to ubikacje mają odpowiednią miarę, która odpowiada zadaniu tej ubikacji, ale na wsi, gdzie materiał budulcowy jest drogi, jakież są te ubikacje? Oto nieraz mają one po dwa sążnie kwadratowe. I to się nazywa ubikacją!

Tymczasem taryfa klasyfikacyjna jest jedna, nie pyta się, czy ubikacja ma pięć czy dwa sążnie kwadratowe, tylko podciąga je pod jeden strychulec. Otoż to jest nadzwyczajna krzywda, to jest powodem tych lichych mieszkań na wsi. Każdy włościanin wskutek tej taryfy klasyfikacyjnej nie stara się o to, by ulepszyć, upiększyć i uwygodnić swoje mieszkanie, tylko by jak najbardziej lichy je zbudować, aby być wolnym od tego cenzusu podatkowego.

(*Głosy*. Bardzo słusznie).

To jest tedy największą krzywdą, jaka nas włościan pod względem budowy domów dotyka. Wskutek tego należy się koniecznie starać o inną taryfę klasyfikacyjną. JE. p. Abrahamowicz i Głabiński, którym bardzo dziękuję w imieniu włościan, że się tą sprawą zajmują we Wiedniu są zdania, żeby dwie najniższe taryfy usunąć. Mnie się zdaje, że to nas zupełnie nie uszczęśliwi, bo klasa 16-ta odnosi się wyłącznie do jednej izby mieszkalnej a 15-ta do dwu izb mieszkalnych tylko i tylko w tych dwu wypadkach byłby domy włościan wolne od podatku. Któż na wsi może się obejść jedną izbą? Choćby dla najlichszego robotnika jedna izba mieszkalna nie wystarczy, bo ze względu na to, żeby nie opłacał podatku, musiałby gotować, prac, spać i prowadzić warsztat w tej jednej izbie. Gospodarstwo większe, gdzie jest i gospodarstwo rolne i parę morgów ziemi i dobytek, któremu potrzeba przystroić paszę, także o dwu izbach mieszkalnych się nie obejdzie. Zatem ta ulga byłaby w tych wypadkach nie wielką. Jeżeli chcemy postąpić kulturalnie i włościanina podźwignąć, jeśli dążymy do tego, by ten włościanin mógł lepiej mieszkać od zwykłego żebraka, to musimy mu zostawić zupełną wolność budowania ubikacji wedle jego możliwości i musimy go mimo tej dowolności w budowaniu nie obciążać podatkiem.

Dlatego ja stawiam następujący wniosek: *(czyta)*.

„Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Szweda zwraca się do komisji podatkowej, by na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu przyszła z wnioskiem zmiany §. 8 ustawy z dnia 9. lutego 1882 Dz. p. p. Nr. 17 w tym kierunku, by w gminach wiejskich, nie połączonych bezpośrednio z miastami i miasteczkami i nie będących stacyami klimatycznymi obowiązywała nowa taryfa klasyfikacyjna podatku klasowo-domowego a mianowicie:

Domy wiejskie budowane z bądź jakiegokolwiek materiału o jednej izbie mieszkalnej opłacają rocznie stałego podatku 1 K 50 h. Zaś reszta domów bez względu na ilość ubikacji i jakość materiału budowlanego, oraz rozmiaru tychże opłacają rocznie 3 K“.

Zmiana ustawy w tym kierunku przyniosłaby to największe prawie dobrodziejstwo, bo choćbyśmy przy jednej klasie byli zupełnie wolni od podatku, to tu jednak moglibyśmy budować według możliwości i więcej ubikacji byle na wsi, byle nie w miejscu klimatycznym, nie w mieście lub miasteczku i choćbyśmy nie byli zupełnie wolni, lecz płacili trzy korony, to na te trzy korony ostatecznie byśmy się zgodzili.

Proszę tedy Panów, byście na mój wniosek zechcieli się zgodzić.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna liczba)*. Jest poparty.

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej głos ma p. **Urbański**.

Sekretarz p. **Urbański.** Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Postawiony jest wniosek na zamknięcie dyskusji.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty, dyskusja wobec tego jest zamknięta.

Do głosu zapisani są p. ks. **Stojałowski**, **Huryk** i **Stapiński**. Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Całe ustawodawstwo podatkowe austriackie spoczywa na tej niesprawiedliwej podstawie, że opodatkowuje i obciąża najbardziej tych, którzy są najbiedniejsi, trzymając się zasady podatków realnych, t. j. nakładając podatek domowy i gruntowy, choćby ktoś miał tylko parę zagonów, lub tylko dach nad głową. Przecież nikt nie zawdzięcza tego dobrodziejstwa państwu, a jeśli ktoś posiada kawałek ziemi dla własnego użytku i utrzymania i jeśli się człowiek stara, aby miał dach nad głową, to należy się to każdemu człowiekowi z prawa Bożego i przyrodzonego.

Nikt nie może żyć na polu i każdy stara się, by miał jakąś podstawę w ziemi, bodaj jakiś ogródek. Otóż sprawiedliwość społeczna i naturalna wymaga, aby taka mała własność, czy w ziemi, czy w domku jakimś, była zupełnie wolna od podatku. To się już dzieje w innych państwach, bo o tyle się już społeczne nasze zapatrywania jakoś wyrobiły, że żąda się coraz powszechniej i stanowczo, aby taka mała własność, aby to, co człowiek koniecznie na ziemi posiadać musi, a co mu się należy, było wolne od podatku. Tymczasem pod tym względem państwo nasze jest rzeczywiście dotychczas całkiem bezlitościwym i tyrańskim w obec biednych ludzi. Każde stworzenie stara się na świecie jakoś uciepić o kawałek ziemi i wszystkim to wolno, tylko jednemu człowiekowi, obywatelowi państwa nie wolno, bo jak tylko postawi sobie jakikolwiek dach nad głową, zaraz płaci państwu podatki. Lecz na odwrót, gdy ktoś żadnego schronienia nie ma, to o to państwo wcale się nie troszczy, ażeby je miał.

Widziałem już niestety w Galicyi wypadki, że wyrzucano biednych ludzi z mieszkania i ci musieli sobie jamki wykopywać na mieszkanie. Spotkałem jeden taki wypadek w żywieckiem, a drugi w łańcuckiem, ale nie było żadnej władzy, która by troszczyła się o to, by ci ludzie żyli nie w jamach, tylko w mieszkaniu jakimś ludzkim. To najlepiej ilustruje, w jak barbarzyński sposób państwo obchodzi się ze swymi obywatelami.

Należałoby tu także inna sprawa, której dotknę tylko mimochodem. Nietylko powinna być wolną od podatku taka najmniejsza własność, ale powinna być nienaruszalną i świętą tak, by nikogo nie było wolno z jego gniazda wyrzucić.

(P. ks. **Pastor.** Całkiem słusznie).

We Francji w tym kierunku już bardzo szeroką rozwijają działalność.

(Głos. W Stanach Zjednoczonych tak jest).

Otóż i w Stanach Zjednoczonych tak jest, że nie tylko nie wolno obciążać, ale nie wolno nikomu tego wziąć, co jest koniecznym potrzebem do istnienia.

(P. ks. Pastor. Egsistenzminimum).

To jest coś innego, niż ściśle biorąc „Egsistenzminimum“, bo „Egsistenzminimum“ (czyli konieczne do życia rzeczy) zapewnia i pewien dochód, który nie podlega podatkowi, gdy tu nie tyle się zabezpiecza pewien dochód, tylko się stawia zasadę, że nie wolno człowieka wyrzucić na pole z jego siedziby. Tymczasem u nas i to się praktykuje na szeroką skalę, że ludzi traktuje się gorzej jak bydło, bo nikt konia, krowy, a nawet prosiaka nie wyrzuca z chlewa, tylko stara się o chlew dla niego, a tylko ludzi wolno wyrzucać i osadzać na deszczu i śniegu. To się praktykuje nie tylko po wsiach, gdzie — jak wspomniałem — ludzie jamki sobie kopać muszą, ale to samo dzieje się po miastach, gdzie jeżeli najbiedniejszego właściciela domu wyrzuci, musi on mieszkać na ulicy i nikt się o to nie troszczy, co się z takim człowiekiem dzieje, chyba że go policja zabierze do „hotelu bezdomnych“ — do aresztu. To jest opieka austriacka nad biednymi ludźmi.

Otóż ta sprawa jest społecznie i gospodarczo bardzo ważną i szkoda, że dopiero dziś JE. p. Abrahamowicz stwierdził — czego nie przeczę — że Koło polskie tę sprawę nareszcie ruszyło i nią się zajmuje.

(P. ks. Pastor. Temu kilka lat ten wniosek co do podatku gruntowego postawiłem).

Nie przeczę.

Jedno mnie tknęło w przemowie JE p. Abrahamowicza, że starania się o najbiedniejszych nie jest monopolem pewnej partji.

Owszem na to się godzę, bo ono powinno być obowiązkiem wszystkich partji.

Stwierdzam jednak, że w tych sprawach nasze chrześcijańsko-społeczne musi sobie przyznać monopol, że ono zaczęło wołać, upominać się i gwałtować o te rzeczy. A żeśmy się tego nareszcie po latach wołania doczekali, że nam inne

partye pomagają, to przyznaję i z wdzięcznością tę współpracę przyjmujemy jako bardzo dawno pożądaną i pożyteczną dla jak najrychlejszego osiągnięcia celu. Panu Koliszerowi, który zdaje mi się gotuje się już prostować fakt, na jedno zwróć uwagę. Ustawa o klasyfikacji podatku domowego jest z r. 1882.

Otóż sama ta data stwierdza, że w tym roku nie tak bardzo się ubijano o to, ażeby najbiedniejszych ratować.

Stosunków w naszych wsiach także nie znano tak dobrze, skoro się zgodzono, żeby także 16. i 15. klasa weszła do tej klasyfikacji. Dlatego tym, którzy przy tej ustawie pracowali nie mogą przyznać znajomości dokładnej naszych stosunków. Bo jakże można było zgodzić się na to, aby biedny chłop za chałupkę o jednej izbie płacił podatek za to, co on mieć powinien, czego jemu nikt nie powinien ruszyć i czego rząd nie powinien obciążać?!

A zwłaszcza przypomnę, że w tych latach jeszcze wcale nie było podatku na tych kapitalistów, którzy mieli procenta po różnych bankach i kasach oszczędności, bo wtedy właśnie jeszcze ten duch panował, że takich, którzy brali procenta bez pracy i troski, puszczało się wolno, a na biedaków włączało się cały ciężar podatków państwowych.

Więc zdaje mi się, że było to w owym czasie jednak przewinieniem nakładać na nasz biedny lud taki podatek wręcz niesprawiedliwy, niesłuszny i niezemnie uzasadniony

Otóż mam nadzieję, że skoro raz już się ta myśl przedarła, i skoro już i w Kole polskim ten wniosek został postawiony, doczekamy się nareszcie tego, aby te obydwie klasy były całkiem zniesione i żeby mieszkania wiejskie najbiedniejsze były wolne od wszelkiego podatku, bo państwo nie ma nawet prawa na takie rzeczy nakładać jakichś ciężarów.

Jeszcze jedno wspomnę przewinienie ze strony tych, którzy obowiązani byli dbać o to, aby nasz lud nie był zbyt obciążony. Oto o ile wiem i w starej ustawie było powiedziane, że chaty zdaleka stojące, n. p. pod lasem wolne mają być od takiego podatku. Była i inna ustawa dla ludu, że bydynki nowe są 12 lat wolne od podatku. Ale proszę panów wiele to się nasi ludzie napłacili zupełnie bezpodstawnie, bo wprawdzie ustawa była, ale urzędnicy jej nie stosowali do chat

wiejskich. A przecież jeżeli jaka ustawa podatkowa wyjdzie, to zdaje mi się, jest przede wszystkim obowiązkiem urzędnika, aby ją znał, i podatku ustawą nieuzasadnionego nie nakładał na ludzi. Tymczasem u nas jest to chlebem powszednim, że gdy wyjdzie jakaś ustawa przynosząca ulgi podatkowe ludności, to panowie urzędnicy podatkowi zupełnie ją ignorują i ściągają sobie podatki po dawnemu. To jest wprost pewnego rodzaju rabunkiem na ludzi. Jeżeli nowe mieszkania uwolniono od podatku, jakimże prawem rząd je ściągają?

A przecież urzędnicy wiedzieli, które chałupy są nowe, bo jeżeli wszystkie stare mieli spisane, to gdy przyszło kilka nowych numerów, należało z góry wiedzieć, że to są mieszkania nowe i uwolnić je z urzędu od podatku. Nasi ludzie często nie wiedzą, że mają prawo do jakichś ulg, więc jest obowiązkiem tych, którzy powołani są często z urzędu czy z innego tytułu do pewnego opiekiwania się ludem przy wykonywaniu ustaw, aby takie ulgi podatkowe rzeczywiście ludowi się dostawały. Dlatego też przede wszystkim podniósłbym zarzut przeciwko naszym urzędnikom podatkowym, a dziwię się bardzo, że p. Kramarczyk powiada, iż gdyby taksowanie domów załatwiali urzędnicy, byłoby lepiej. Proszę Panów! nieraz mi się zdarzało, że wskutek zażaleń włóścian szedłem do urzędników i do p. inspektora podatkowego. I cóż p. inspektor powiedział? Powiedział: „no prawda, toby się nie należało, ale klasyfikacja już zrobiona, już wszystko spisane, i prawomocne, już nie mogę tego zmienić“. To jest rzeczywiście nietylko nierozumne, ale pokazuje się w tem jakaś dziwnie zakuta i zakłeta biurokracja, która jak już co napisze, choćby to było niesprawiedliwem, to już wolno jej łupić lud ze skóry. Dlatego do tych urzędników nie mam wcale zaufania i owszem twierdzę, że oni rzeczywiście zbyt się o chłopów troszczą, bo p. inspektor, jak mu się wydaje, że ten podatek domowy we wsiach jest mały, sam proprio motu i ex propria diligentia, może ze względu na to, żeby awansował albo miał u góry dobre oko, posyła na wieś komisję.

I znam wioski, gdzie wójt rozu-
mniejszy sprawiedliwie otaksował i przy
jednej izbie nie liczył komory, aż gdy
przyszł taki pan z bączkiem otakso-
wał mieszkanie na dwie i trzy izby i te-

go nie można już było w żaden sposób
obalić.

Otóż byłoby lepiej, żeby ci panowie
wcale się w takie rzeczy nie wtrącali, ale
żeby to było bądź co bądź zostawione
wójtom.

Wprawdzie p. Kramarczyk powie-
dział jedną rzecz smutną i prawdziwą, że
są wójtowie, którzy z osobistych wzglę-
dów dla urazy i innych jakichś prywa-
tnych przyczyn te same popełniają nie-
sprawiedliwości. Przypisał to tylko mło-
dym i niedoświadczonym wójtom.

No, mój Boże kochany, i w tem ta-
kże trochę odmienne mam zdanie.

Powiem, że właśnie starzy i głupi
wójtowie byli nieraz nieszczęściem gmi-
ny, a między młodszymi, jeżeli się trafi
jakiś bardziej oświecony i trochę, jak to
mówią, rozpolitykowany, to ma pod tym
względem jakies inne poglądy, bo zna się
przynajmniej na ustawie.

Ale zapewne, zdarza się nieraz, że
i młodzi i starzy wójtowie grzeszą.

Wobec tego właśnie powinny gminy
i ci wszyscy biedacy mieć jakąś pomoc
i opiekę i w radach powiatowych, jeżeli
z inspektorem podatkowym nie można
dojść do końca. A jeżeli to, co mówił JE.
Abrahamowicz, ma być szczerem, że się
Koło polskie temi sprawami zajmie, to
ja bym dodał: niech się zajmie nietylko
w Wiedniu ale i w kraju i niech ci, któ-
rzy mają doświadczenie, rozum i poczucie
sprawiedliwości, bronią chłopów przed
tymi naszymi domowymi urzędnikami, któ-
rzy w tym kierunku postępują często bar-
dzo bezwzględnie.

P. Kramarczyk mówił o wioskach,
bo rzeczywiście tam najwięcej tych bie-
daków. Ale ja bym też wspomniał i o mia-
steczkach.

Przecież w miastach pod pewnym
względem ta idea sprawiedliwości, że wła-
sny kąć powinien być wolny od podatku,
powinna także znaleźć wyraz, bo kto ma
w mieście parę izb dla swego własnego
użytku, powinno one być dla niego wolne
od podatku. Tymczasem przy takich ma-
łych domkach, nawet rękodzielniczych,
gdy kto w swoim własnym domku mie-
szka i ma 2, 3 pokoje, mówi mu: „ty
u siebie jesteś czynszownikiem, płac ta-
kże podatek“.

To jest także niesprawiedliwe i je-
żeli chodzi o takich małych rękodzielni-
ków, jeżeli chodzi w ogólności o właści-

cieli kamienic, które do tego czasu są przeciążone podatkiem czynszowym, to taksamo i na tej samej podstawie należy się im ulga, żeby ich własne mieszkanie, z kilku izb złożone, było wolne od podatku.

Dlatego sądziłbym, że starania Koła polskiego przy reformie tego podatku powinny pójść w tym kierunku, żeby wszyscy, którzy mają własne skromne mieszkanie, czy to na wsi, czy w mieście były wolne od tego podatku całkiem niesłusznego i niesprawiedliwego.

Skończyłem.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sejmie!

Ja żałuję, szczo tota tak ważna sprawa w naszym Sejmie tak pizno się pidnosyt, bo jak wże mij peredbesidnyk posoł Stojałowski wyskazał, szczo wid roku 1882 toj podatek datuje się a odnak nihto ne wpaw na hadku krom selanyna, szczo by wreszti toj podatek znyżyty. Ja ne widbyraju kompetencyi Kołu polskomu, prawda, można podiakowaty jemu za jeho interwencju w tij sprawie, ale ne znajemo szczo, czy ona bude pewna. Bułoby za szczo podiakowaty, jeslyby Koło polskie pered 20 litany o se się postarało, bo wże tohdy można buło dobaczyty na naszym narodi, szczo takoji pomoczy konieczno potrebuje. Ja zhadżaju się z p. Stojałowskim, szczo by mieszkania o 2 ubikacyach były całkom wolni wid podatku, bo ti dwi ubikacji to ne jest żaden luksus dla mieszkańca ani sęła ani mistoczka, win tych dwoch izb konieczno potrebuje z pryczyn higienicznych. Nyni narikajemo i stereżsmo się w każdym roci i doroho oplaczymo ti tiazki choroby, na jaki ludy zapadajut; sanitarni komisji radiat i likari. A hde najbilsze szyriat się ti choroby? Tam, hde w meszkaniach ne można druho izbu okremo widdiłyty, bo jeji nema i tota jest pryczyna neszczastia w meszkaniach naszych pid firmoju higieny postawlenych.

A koły wże jeśm pry słowi choczu szczo na odno zwermuty uwahu Wysokoho Sojmu.

Jest ustawa o zwilnieniu nowych budynkiw na lit 12 wid podatkiw. Ale pytaju, czy selanyn korystaw koły z toj ustawy? czy jeho chto pouczyw o tim?

Wijtiw hromadzkiych każdoho misiacia wzywaje starosta na sesyju, wzywaje wydił powitowyj na sesyju, ale czy ich chto tam pouczyw o toj ustawi? Nikoły!

Selanyn ne znajuczy toj pilhy, ne może z nej korystaty, a nawit jesly wijt znaje tu ustawu, to jei ne skaże nikomu, bo chce, jesly selanyn postawyt nowu chatu, szczo by z nej jakyj takyj grajcar wpłynuw do kasy hromadskoj abo i dla neho samoho.

Tomu treba raz koneć położyty, treba naczałnykiw hromad pouczyty z urjadu o tych pilhach, szczo pry każdym nowym budynku należyty się uwilnienie wid podatkiw na lit 12.

Jesly selanyn ne zapłatyty odnorochno podatku abo i czasty toho podatku, zaraz prychodyt egzektor podatkiw i fantuje szczo się łysz daś za fantowaty, ale nikoły nihto ne pouczyt selan o pilhach. Otże konieczno jest, szczo by z urjadu selan o tych pilhach pouczono.

Na tim kińczu.

Marszałek. Do głosu zapisany p. Stapiński, udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Chciałbym odnośnie do tych nadziei podnoszonych na przyszłość i do tych horoskopów, że w przyszłości będzie lepiej tylko jedno stwierdzić, że mimo ciągłych uchwał i nawoływań przeciwko fiskalizmowi w tym roku, kiedy ludność wiejska przeżywa smutne czasy, w drugim kwartale egzekwują ludność wiejską za wszystkie należitości 3. i 4. kwartału.

Oto jest odpowiedź na nasze nadzieje, jakie sobie czynimy i na to chciałem zwrócić uwagę.

Marszałek. Celem sprostowania faktów zapisał się do głosu p. Kolischer, udzielam mu głosu.

P. Kolischer. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Euynowski.** Wysoka Izbo!

Znajduję się w tem szczęśliwym położeniu, że szeroka dyskusya, która się nad tym przedmiotem rozwinęła, domaga się właściwie jeszcze więcej, aniżeli to, czego żądał sam wnioskodawca i to, co komisya w myśl tego wniosku załatwiła.

Nie dziwię się dzisiejszej dyskusyi, bo sprawa, o którą chodzi, jest piekąca i obchodzi rzeczywicie najbiedniejszą ludność w kraju tak po wsiach jak w miasteczkach.

Już szanowni mowcy przedtem przemawiający stwierdzili, że komisya nie mogła inaczej ułożyć sprawozdania, gdyż nie uważała za stosowne pójść poza to, czego się domagał p. Szwed, komisya ograniczała się tylko do tego, czego żądał sam wnioskodawca.

Komisya musiała uwzględnić i to, że podatek domowy w Austrii przynosi 43% wszystkich podatków stałych i jak szanowny poseł Głabiński powiedział, podatek domowy szczególnie w Galicyi wynosi $\frac{1}{3}$ część podatku tego całej Austrii.

Skoro zatem ten stosunek jest tak wysokim, komisya nie mogła przeoczyć faktu, że zbyt wielkie uwolnienie domów od podatków musiałoby się odbić dotkliwie na gospodarce kraju, powiatów i gmin, gdyż wskutek tego i dodatki do tych podatków musiałyby uleść znacznej redukcji.

Dopóki się jednak nie wynajdzie jakiego innego źródła dochodów, któreby mogło zastąpić ten podatek, dopóki mianowicie nie nastąpi zapowiedziana w moim tronowej sanacya finansów krajowych, trzeba być bardzo ostrożnym, gdyż zbyt pospieszne załatwienie sprawy mogłoby się niekorzystnie odbić na ludności, która w każdym razie musi dostarczyć środków do prowadzenia gospodarki autonomicznej.

Z wielką radością słyszeliśmy tu, że Koło polskie nie ustawało w swoich staraniach, aby właśnie najbiedniejszej ludności po wsiach i miasteczkach przyjść z pomocą co do tego tak uciążliwego podatku domowego.

Jak szanowny poseł Głabiński i prezes Koła polskiego JE. p. Abrahamowicz stwierdzili, Koło polskie od dawna stara się o ulżenie ludności najbiedniejszej.

Zwrócić muszę uwagę, że p. ks. Pastor o ile pamiętam już w r. 1899 czy 1900 postawił podobny wniosek, aby domy w najniższych klasach były zupełnie wolne od podatków, a wniosek ten dotyczył nie tylko podatku domowego ale także i najniższego podatku gruntowego.

Zdaje mi się, że przypomnienie tego faktu wystarczy dla sprostowania mylnego twierdzenia, że Koło polskie dopiero później się tą sprawą zajęło.

Jeżeli Koło polskie nie miało poprzednio sposobności tem się zająć, to tłumaczy się to tem, że sprawa ta nie była na porządku dziennym Rady państwa.

Od uchwalenia ustawy o podatku domowym od r. 1882 sprawa ta nie była przedmiotem obrad Rady państwa.

Była wprawdzie później reforma podatków osobistych, ale przy tej sposobności nie można było tykać podatku domowego.

Mimo to jednak Koło polskie w poczuciu obowiązku starania się o najbiedniejsze klasy już wtedy uzyskało opust w podatku gruntowym o 15% i to przy sposobności uchwalenia ustawy o podatkach osobistych.

Muszę się teraz zwrócić jeszcze do tych posłów, którzy dalej w tej sprawie przemawiali.

P. p. Stojałowski, Huryk i Stapiński nie stawiali żadnych wniosków a tylko podali swoje uwagi, więc nie będę się dłużej nad ich przemówieniami rozwodził.

Powiem tylko krótko, że podzielim zapatrywanie ks. Stojałowskiego, że w państwie kulturalnem nie powinno się mieć prawa wyrzucac człowieka z jego własnego domu, a my Polacy powinniśmy bardziej może aniżeli kto inny mieć to na pamięci, skoro teraz jeszcze mogą w państwie kulturalnem, które się mieni państwem bojaźni Bożej i dobrych obyczajów, mogą zajść takie wypadki, jak wóz Drzymały. Jednakże nie sądzę, żeby tę sprawę można dziś przy naszej dyskusyi podnosić i poruszać.

Wychodzę bowiem z tego założenia, że lepsze jest zawsze nieprzyjacielem dobrego i jeżeli będziemy zawsze żądać więcej, to nie osiągniemy niczego. Z tego wynika, że jeżeli uwzględnimy dziś wniosek p. Kramarczyka, to zamiast sprawę pomyślnie załatwić, wcale jej nie załatwimy, tylko ją odwlecemy.

Proszę Panów sobie przedstawić, że przecież jesteśmy w porze, w której umysły wszystkich posłów, umysły całego kraju skierowane są w innym kierunku i o innej sprawie dziś wszyscy myślą i mówią.

Dziś, kiedy wszystkich, kraj cały, najwięcej obchodzi sprawa reformy wyborczej, nie jest pora stosowna, by komisya mogła się zajmować sprawą tak daleko idącą, jak ją przedstawia wniosek p. Kramarczyka. Dziś komisya nie byłaby w stanie sprawy tej załatwić, a gdyby ją nawet załatwiła i gdyby nawet przyszła na porządek dzienny pełnej Izby, posłowie nie mieliby czasu na szczegó-

łowe i merytoryczne załatwienie tej sprawy.

Wdzięczny jestem p. p. ks. Stojalowskiemu i Hurykowi za to, że w przemówieniach swoich podnieśli niesprawiedliwość, jaka tkwi we wniosku p. Kramarczyka, który rozróżnia między domami po wsiach i po miastach.

Sądzę, że skoro na wsi włościanin stawia dom o 3 lub 4 pokojach, iż to właśnie jest dowodem jakiej takiej jego zamożności.

Co się zaś tyczy owej komory, o której wspomniano, to zauważyć muszę, że ustawa wyraźnie nie uważa komory za izbę, chodzi tylko, aby komora nie miała okien itp., aby była rzeczywiście komorą, a wtedy z pewnością nie będzie policzoną za izbę.

Nie chciałbym także, aby się powtarzało to ciągle przeciwstawianie interesów wiejskich interesom miast. Przecież wszystkim wiadomo, że rzemieślnik w mieście potrzebuje więcej ubikacji, aniżeli włościanin, rzemieślnik oprócz izby na mieszkanie potrzebuje jeszcze izby na urządzenie warsztatu, podczas gdy włościanin rzadko zajmuje się przemysłem domowym, wobec czego dom służy mu wyłącznie na mieszkanie.

Życzyć sobie naturalnie należy, aby włościanie nasi coraz większe i obszerniejsze domy budowali, ale w każdym razie nie wolno nam zapominać o interesach miast i ludności miejskiej.

I pod tym względem wniosek p. Kramarczyka jest nieusprawiedliwiony, wobec czego ja imieniem komisji muszę się temu wnioskowi sprzeciwić.

Natomiast poprawkę postawioną przez p. Głabińskiego a popartą tak wymownie przez przewodniczącego komisji podatkowej ja imieniem komisji podatkowej przyjmuję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Przedewszystkiem podaję pod głosowanie wniosek p. Kramarczyka.

Wniosek ten opiewa *(czyta)*:

„Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Szweda zwraca się do komisji podatkowej, by na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu przysłała z wnioskiem zmiany §. 8. ustawy z dnia 9. lutego 1882 Dz. p. p. Nr. 17. w tym kierunku, by w gminach wiejskich nie

połączonych bezpośrednio z miastami i miasteczkami, i nie będących stacyami klimatycznymi, obowiązywała nowa taryfa klasyfikacyjna podatku klasowo-domowego a mianowicie:

Domy wiejskie budowane z jakiegokolwiek bądź materiału o jednej izbie mieszkalnej opłacają rocznie stałego podatku 1 K 50 h.

Zaś reszta domów bez względu na ilość ubikacji i jakość materiału budowlanego oraz rozmiaru tychże opłacają rocznie 3 K^u.

Kto oświadcza się za wnioskiem p. Kramarczyka, zechce powstać.

(Po obliczeniu).

Proszę o próbę przeciwną.

(Sekretarze obliczają głosy).

Zwracam uwagę, że niektórzy posłowie w obu wypadkach głosowali.

(Wesołość).

Proszę Panów głosować.

(Po obliczeniu).

Wniosek p. Kramarczyka upadł.

Do wniosku komisji postawił p. Głabiński poprawkę, przyjętą przez p. sprawozdawcę, podam je przeto razem pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek komisji wraz z poprawką p. Głabińskiego, który obecnie tak opiewa

(czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby przy zamierzonej reformie podatku domowego przystąpił do zniesienia podatku domowo-klasowego w dwóch najniższych klasach, w każdym zaś razie niższą w klasie XVI. taryfę podatku domowo-klasowego, a wynoszącą kwotę 1 K 50 h. zastosował do wszystkich domów mieszkalnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, składających się z jednej izby mieszkalnej wyłącznie bez względu na to, czy te domy leżą poza miejscowościami, do których należą, czy też wśród nich^u. zechce rękę podnieść. *(Większość).* Jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego, sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódzku wyżnem na czteroklasową. **(Al. 311).**

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Tomaszewskiego głos ma p. Głabiński.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (*czyta*):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o wniosku p. Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódzku wyżnem na czteroklasową.

Wysoki Sejmie!

Ponieważ organizacya szkół należy do kompetencji Rady szkolnej krajowej przeto komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódzku wyżnem na czteroklasową odstępuje się Radzie szkolnej krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych: (Nafta i wosk ziemny). (**Alg. 312**).

Sprawozdawca poseł Małachowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Małachowski**. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

1. Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem

Księstwem Krakowskiem, regulująca prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam na podstawie postanowień zawartych w ustawach państwowych z dnia 11. maja 1884, Dz. u. p. Nr. 71 i z dnia 9. stycznia 1907 Dz. u. p. Nr. 7, co następuje:

I. Postanowienia ogólne.

§. 1.

W Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem żywice ziemne, w szczególności nafta (olej ziemny, olej skalny, petroleum, ropa), wosk skalny (ozokeryt, wosk ziemny), asfalt, jakoteż minerały, które dla zawartości żywic ziemnych (bitumu) mogą służyć do użytku, ulegają, z wyjątkiem bitumnicznych węgli kamiennych, prawu rozporządzalności właściciela gruntu (§. 1. ust. 1. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

Niniejsza ustawa nazywa te minerały minerałami żywicznymi, kopalnie nafty (oleju ziemnego, oleju skalnego, petroleum, ropy) kopalniami oleju ziemnego a kopalnie innych minerałów żywiczych kopalniami wosku ziemnego.

Uprawnienia górnicze na minerały żywiczne nadane już na podstawie przepisów górniczych utrzymuje się w mocy i ma do tychże zastosowanie powszechna ustawa górnicza z 23. maja 1854 Dz. u. p. Nr. 146. (§. 1. ustęp 3. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

II. O prawie wydobywania i o polach naftowych.

§. 2.

Co do nieruchomości, które stanowią przedmiot wykazu księgi gruntowej, jakoteż co do oznaczonych części takich nieruchomości, prawo wydobywania minerałów żywiczych (kopalni, żywicę ziemną zawierających), może być odłączone od prawa własności.

Odlączenie prawa wydobywania uskutecznia się przez sądownie lub notaryalnie uwierzytelnione oświadczenie właściciela, że prawo wydobywania minerałów żywicznych ma być odlączone od dotyczącego gruntu i przez otwarcie dla odlączyć się mającego prawa wydobywania wykazu w osobnej księdze publicznej, księdze naftowej.

Ta powierzchnia gruntu, co do której odlączy się prawo wydobywania, nazywa się polem naftowym.

Otwarcie wykazu w księdze naftowej uskutecznia się na podstawie wspomnianego oświadczenia właściciela i urzędowego świadectwa urzędu górniczego okręgowego, którem albo potwierdzono, że istnienie minerałów żywicznych w dotyczącym gruncie jest stwierdzonem albo też poświadczono, że istnienie takich minerałów w dotyczącym gruncie ze względu na stosunki geologiczne przypuszczać można.

Według tego jak urzędowe świadectwo opiewa, nazywa się pole naftowe w pierwszym wypadku „polem naftowym wytwórczem (produkcyjnym)“, w drugim wypadku „polem naftowym poszukiwawczem“; wykaz pola naftowego produkcyjnego ma być szczegółowo oznaczonym jako „wykaz pola naftowego wytwórczego (i produkcyjnego)“, zaś pola naftowego poszukiwawczego jako „wykaz pola naftowego poszukiwawczego“.

Odlączone prawo wydobywania stanowi samoistny przedmiot majątkowy i posiada prawny przymiot rzeczy nieruchomości. Może ono aktami prawnymi między żyjącymi i na wypadek śmierci być pozbytem i obciążonem. Nabycie, przeniesienie, ograniczenie i zniesienie praw rzeczowych na odląconem prawie wydobywania uskutecznia się przez wpisanie do księgi naftowej (§. 1. ustęp 1 i 3 do 7 ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 3.

Prawo wydobywania minerałów żywicznych, przyznane przez właściciela nieruchomości komu innemu nabywa się tylko przez wpis do księgi naftowej.

W braku innej umowy prawo wydobywania tych minerałów obejmuje także prawo ich poszukiwania.

Prawo wydobywania obejmuje także wyłączne prawo rozporządzania gazami

wywiązującymi się przy poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów (§. 2. ustawy państwowej z dnia 9. stycznia 1907).

§. 4.

Do księgi naftowej, do wpisów w niej uskutecznić się mających i do postępowania, którego przestrzegać należy w sprawach księgi naftowej, należy odpowiednio stosować powszechną ustawę o księgach gruntowych z 25 lipca 1871, Dz. ust. państw, Nr. 95 (§. 3. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

Do wewnętrznego urządzenia ksiąg naftowych należy odpowiednio stosować postanowienia ustawy z 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o wewnętrznym urządzeniu ksiąg gruntowych (§§. 3. do 13.) z uwzględnieniem §. 18. niniejszej ustawy. Bliższe w tej mierze postanowienia wydane będą w drodze rozporządzenia.

§. 5.

Wykaz pola naftowego poszukiwawczego pod względem dopuszczalności wpisów i skuteczności wpisanych praw stoi na równi z wykazem pola naftowego produkcyjnego (§. 3. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 6.

Wykaz pola naftowego poszukiwawczego należy na prośbę uprawnionego do wydobywania (właściciela pola naftowego) lub któregoś z interesowanych, posiadającego prawo hipoteczne na własności pola naftowego, przemienić na wykaz pola naftowego wytwórczego (produkcyjnego), jeżeli przedłożonem będzie wspomniane w §. 2. ustęp 4. urzędowe potwierdzenie Urzędu górniczego okręgowego, że istnienie minerałów żywicznych w dotyczącym polu naftowym jest stwierdzone (§. 4. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 7.

Przy odlączeniu prawa wydobywania minerałów żywicznych od prawa własności gruntu, należy odpowiednio stosować przepisy ustawy z 6. lutego 1869, Dz. u. p. Nr. 18 w ten sposób, że sprzeciwienie się wierzyciela tabularnego zamierzonemu

odłączeniu, może Sąd hipoteczny uznać jako bezskuteczny, jeżeli według urzędowego poświadczenia Urzędu górniczego okręgowego, utworzyć się mające pole naftowe samo dla siebie lub w połączeniu z innymi naftowymi terenami, które uprawniony do wydobywania dla ruchu kopalni minerałów żywicznych nabył lub umową sobie zapewnił, odpowiada przepisom §. 31. tej ustawy o wymiarze powierzchni kopalni minerałów żywicznych i jeżeli przez to odłączenie bezpieczeństwa wierzytelności, z powodu której wniesiono sprzeciw według postanowień §. 1374. powszechnej księgi ustaw cywilnych nie jest zagrożone.

Urząd górniczy okręgowy wydając poświadczenie, ma zawsze uwzględniać cały wymiar powierzchni odnośnego terenu naftowego, chociażby ten teren należał do stanu posiadłości kilku ciał hipotecznych.

§. 8.

Do podania o odłączenie, które w myśl §. 13. ustawy z 6. lutego 1869. Dz. u. p. Nr. 18, ma być wniesione do władzy tabularnej, należy dołączyć plan sytuacyjny w rozmiarze katastralnym sporządzony i uwierzytelniony przez autoryzowanego ze strony władz rządowych prywatnego technika. Plan ten obejmować ma granice pola naftowego, przedmioty na powierzchni, potrzebne do orientowania się, południk, i jeżeli na podstawie odnośnego podania ma być otworzony wykaz pola naftowego wytwórczego (produkcyjnego), także i punkt odkrywki minerału. Oprócz tego należy podać nazwę, pod którą pole naftowe ma być w księdze naftowej zapisane.

Jeżeli przy odłączeniu prawa wydobywania istnienie minerałów żywicznych nie było jeszcze stwierdzone, a gdy stosownie do §. 6. tej ustawy następnie wniesiono podanie o przemianę wykazu pola naftowego, poszukiwawczego na wykaz pola naftowego wytwórczego (produkcyjnego), należy punkt odkrywki minerału oznaczyć na dołączyć się mającym do podania o przemianę wykazu planie sytuacyjnym, sporządzonym w rozmiarze katastralnym.

Dokładność tych planów sytuacyjnych musi być potwierdzoną przez władzę górniczną co do oznaczenia granic pola a jeżeli na planie ma być odpowiednio do powyższych postanowień uwidoczniony

punkt odkrywki, także i co do oznaczenia tego punktu.

§. 9.

Na podstawie sądownie lub notaryalnie uwierzytelnionego oświadczenia można dwa lub więcej graniczących ze sobą pól naftowych złączyć w księdze naftowej, jeżeli dotyczące pola naftowe nie są obciążone prawami rzeczowymi lub dostarczono dowodu zezwolenia posiadających prawo rzeczowe.

W ostatnim wypadku musi być także przedłożona umowa z posiadającymi prawa rzeczowe, mianowicie co do porządku w jakim przejść mają ciężary na złączone pole w tym razie, jeżeli złączone pole naftowe ma przejść na własność jednej fizycznej lub moralnej osoby (gwarectwa, towarzystwa akcyjnego i t. d.) a zatem tylko jako całość ma być obciążone, a na poszczególnych polach naftowych ciężar rozmaite prawa rzeczowe lub te same prawa rzeczowe, lecz w innym porządku, we wszystkich innych wypadkach zaś umowa co do stosunku udziałów, w jakim uczestniczyć ma każde poszczególne pole naftowe w ciężarach pola powstać mającego przez złączenie w księdze naftowej.

Wierzyciele, którzy wnoszą sprzeciw przeciw złączeniu względnie przeciw umowie zawartej z większością posiadaczy prawa rzeczowego co do stopni pierwszeństwa lub stosunku udziałów, muszą, jeżeli ich wierzytelność wpisana jest w pewnym co do kwoty oznaczonym kapitałem, przyjąć spłatę nawet wtenczas, gdyby termin spłacenia ich wierzytelności jeszcze nie nadszedł; wszelako zastrzega się dla nich osobiste prawo do wynagrodzenia szkody przez przedwczesną spłatę poniesionej (§. 5. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

§. 10.

Do realnego podziału pola naftowego i wymiany części pól pomiędzy graniczącymi ze sobą polami naftowymi, ma odpowiednio zastosowanie ustawa z 6. lutego 1869, Dz. u. p. Nr. 18. Wymaganego według §§. 9. i 10. tej ustawy dowodu, że przez wymianę zostanie osiągnięte zagęszczenie lub lepsze zagospodarowanie posiadłości osób skutecznie wymianę, dostarczyć należy przez przedłożenie w tej

mierze urzędowego poświadczenia Starostwa górniczego (§. 6. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

§. 11.

Do podania o złączenie dwóch lub kilku graniczących ze sobą pól naftowych albo o realny podział pola naftowego lub o wymianę części pól pomiędzy graniczącymi ze sobą polami naftowymi, które to podanie wnieść należy do właściwej władzy tabularnej, musi być dołączony plan sytuacyjny pola złączyć lub podzielić się mającego lub też części pól przedmiotem zamiany będących, w rozmiarze katastralnym sporządzony i uwierzytelniony przez autoryzowanego ze strony władz rządowych technika prywatnego. Dokładność tego planu sytuacyjnego musi być co do podania granic pola potwierdzoną przez Władzę górniczą.

Jeżeli chodzi o złączenie lub podział, wymienić należy w podaniu także nazwę, pod którą złączone pole lub oddzielona część pola wpisaną być ma do księgi naftowej.

§. 12.

Gdy chodzi o kopalnie minerałów żywiczych, które składają się z kilku, do różnych właścicieli należących pól naftowych winien Sąd, na podstawie potwierdzenia urzędu górniczego okręgowego łączność tych pól naftowych, jeżeli one nie są według §. 9. tej ustawy w księdze złączone, uwidocznic z urzędu we wszystkich odnośnych wykazach księgi naftowej.

Właściciele pól naftowych, którzy zawarli pomiędzy sobą umowy, normujące wzajemny stosunek prawny, są obowiązani postarać się o wpis istotnych postanowień kontraktu do księgi naftowej. W razie ociągania się, mają być odpowiednio zastosowane postanowienia §. 3. ustawy z 23. maja 1883 Dz. u. p. Nr. 82.

We wszystkich wypadkach przeniesienia własności pola naftowego, które należy do kopalni żywic ziemnych, składającej się z kilku pól naftowych, wstępuje nabywca w prawa i obowiązki swego poprzednika, wypływające ze stosunku umowy (§. 6. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 13.

Przyjęte przez uprawnionego do wydobywania zobowiązania do powtarzających się świadczeń cyfrowo lub procentowo oznaczonych udziałów użytkowania żywic ziemnych lub ich wartości, podlega jako ciężar realny wpisowi do księgi naftowej.

Prawo wypływające z ciężaru realnego, może być pozbyte lub obciążone.

Jeżeli ciężar realny polega na świadczeniach w naturze, natenczas do egzekucyi na ten ciężar stosowane być mają postanowienia §§. 331. do 340. ordynacyi egzekucyjnej w ten sposób, że przy odpowiednim zastosowaniu §. 320. ordynacyi egzekucyjnej dla wykonać się mającej wierzytelności ma być w księdze naftowej zainstabulowane prawo zastawu lub zanotowana wykonalność (§. 7. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 14.

Właściciel nieruchomości, może prawo wydobywania minerałów żywiczych przyznane komu innemu i od prawa własności gruntu odłączone, ograniczyć na pewien okres czasu lub uczynić zawisłem od warunku rozwiązującego.

Przy wpisie prawa wydobywania musi być równocześnie wpisane czasowe ograniczenie, z oznaczeniem dnia kalendarzowego, końcowego terminu, aże warunki rozwiązujący wraz z prawem powrotu (kaduka) właściciela nieruchomości.

Także do takich ograniczonych praw wydobywania mają zastosowanie postanowienia końcowego ustępu §. 2. (§. 8. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 15.

Jeżeli własność pola naftowego zgąśnie przez upływ umówionego czasu, należy ją na żądanie właściciela nieruchomości wykreślić wraz ze wszystkimi do niej się odnoszącymi ciężarami i ewentualnymi wpisami w wykazie hipotecznym danej nieruchomości, które były spowodowane prawem wydobywania.

W ten sam sposób należy postąpić względem własności pola naftowego podlegającego warunkowi rozwiązującemu, jeżeli jej wygaśnięcie wskutek ziszczenia

się tego warunku, zostanie udowodnione albo przez zgodne oświadczenie właściciela pola naftowego i właściciela nieruchomości lub przez wyrok sądowy. Jeżeli jednak na wykreślić się mającem polu naftowym są wpisane prawa osób trzecich, to do wykreślenia potrzebne jest także zezwolenie tych osób interesowanych, lub wydany przeciw nim wyrok sądowy. Jeżeli z podaniem o wykreślenie nie przedłożono dawodu zezwolenia tych osób interesowanych, wówczas sąd winien wyznaczyć audydnęą celem odebrania od nich oświadczeń lub oznaczyć im stosowny termin do oświadczenia się na piśmie i zwrócić ich uwagę na to, że ci, którzy na audyencyi lub w wyznaczonym terminie nie podniosą zarzutów przeciw wykreśleniu, uważani będą za zgadzających się (§. 9. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 16.

Postanowienia §§. 14. i 15. mają być odpowiednio zastosowane w tych wypadkach, w których prawo wydobywania przez właściciela nieruchomości odstąpiłone, przeniesionem zostaje dalej przez uprawnionego do wydobywania na pewien oznaczony okres czasu lub pod warunkiem rozwiązującym (§. 10. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 17.

Posiadający prawo powrotu (kaduka), może zastrzeżone prawo wydobywania i przed jego powrotem ważnie dalej przenieść i zastrzedz sobie zabezpieczenie w księdze naftowej wzajemnych zobowiązań nabywcy, o ile one nadają się do wpisu, ale tak jedno jak i drugie z tem ograniczeniem, które w kontrakcie wyraźnie musi być wymienione, że akt prawny staje się skutecznym dopiero z chwilą wejścia w życie prawa powrotu.

Z wyjątkiem tego wypadku jest niedopuszczalnym tworzenie nowych praw, obciążających prawo powrotu, przed wejściem w życie tego prawa powrotu (§. 12. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 18.

Dla prawa powrotu przysługującego właścicielowi nieruchomości i dla odno-

śnych wpisów ma być w wykazach księgi naftowej założona osobna karta, która będzie oznaczoną literą D.

§. 19.

Przedłużenie czasowo ograniczonej własności pola naftowego, ma być wpisane do księgi naftowej z oznaczeniem dnia kalendarzowego nowego terminu końcowego, gdyż w razie przeciwnym nie posiadałoby skuteczności prawnej. W tym przypadku zahipotekowane na prawie wydobywania prawa obciążające istnieją i nadal. (§. 13. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 20.

Jeżeli będzie urzędownie stwierdzone, że właściciel pola naftowego swoje odbudowy trwale i w takim stopniu zaniedbuje, iż przez to niebezpieczeństwo dla osób lub dobra powszechnego powstać może albo powstało, i jeżeli pomimo powtórnego wezwania i ukarania za takie zaniedbywanie, nie uczyni zadość przepisom górniczo-policyjnym, ma Starostwo górnicze orzec odebranie pola naftowego, a gdy orzeczenie to stanie się prawomocnym, wdrożyć egzekucyjne oszacowanie i sprzedaż pola naftowego. Przy tem postępować należy w myśl §§. 254 do 258 powszechnej ustawy górniczej.

Wskutek przeprowadzonej egzekucyjnej sprzedaży, wchodzi nabywca we wszystkie prawa i obowiązki poprzedniego właściciela pola naftowego.

Gdy zajdzie jeden z wypadków przewidzianych w §. 259. powszechnej ustawy górniczej, natenczas należy uznać pole naftowe za wygasłe, zarządzić wykreślenie tegoż w księdze naftowej i zawiadomić o tem posiadających prawa rzeczowe.

Jeżeli właściciel pola naftowego oświadczy władzy tabularnej, że je opuszcza, natenczas zastosować należy postępowanie przepisane w §§. 263 do 265 powszechnej ustawy górniczej.

Przy każdym wykreśleniu pola naftowego winne być przestrzegane postanowienia §§. 266 i 267 powszechnej ustawy górniczej (§. 12. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

Po prawomocnem wykreśleniu pola naftowego przechodzi prawo wydobywa-

nia minerałów żywicznych napowrót na właściciela nieruchomości.

§. 21.

Postanowienia §. 20. należy odpowiednio zastosować w tych wypadkach, w których prawo do wydobywania dalej przeniesione zostało na pewien oznaczony czas lub pod warunkiem rozwiązującym (§. 14.) z tem, że przedmiot odjęcia, oszacowania, egzekucyjnej sprzedaży i wykreślenia w księdze naftowej stanowi przeniesione prawo wydobywania. Po prawomocnem wykreśleniu powraca prawo wydobywania do poprzednika.

§. 22.

W razie wygaśnięcia pola naftowego jest właściciel tegoż obowiązany, jeżeli nie ma w tym względzie jakiej innej umowy, oddać powierzchnię gruntu, o ile możności w takim stanie, w jakim ją odebrał.

Pomimo wykreślenia wykazu pola naftowego odpowiada przynależność prawa wydobywania (zakłady, maszyny, narzędzia i t. d.), o ile znajduje się na nieruchomości albo w posiadaniu uprawnionego do wydobywania przez przeciąg jednego roku po wykreśleniu wykazu na rzecz praw zastawu, które we wykazie pola naftowego w czasie wykreślenia były wpisane lub istniały na mocy ustawy na wykreślonym polu naftowem (§. 11. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 23.

Egzekucya na prawo wydobywania minerałów żywicznych odbywać się będzie według postanowień o egzekucyi na nieruchomościach, jednak przy odpowiedniem zastosowaniu §§. 240 do 247 ordynacyi egzekucyjnej (§. 16. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 24.

Dla ewidencji prowadzić mają Urzędy górnicze okręgowe księgi stanu posiadania, w których zapisane będą kopalnie żywic ziemnych i uwidocznione uprawnienia wydobywania.

Bliższe postanowienia o urządzeniu tych ksiąg wyda Minister rolnictwa w drodze rozporządzenia.

§. 25.

Właściciel pola naftowego wytwórczego (produkcyjnego) ma prawo, w celu korzystniejszego prowadzenia swej kopalni, zakładać w kopalniach, mających na celu wydobywanie minerałów żywicznych i na gruntach innych właścicieli, budowy pomocnicze, o ile to ruchowi obcej kopalni nie przeszkadza ani zagraża.

Właściciel pola naftowego poszukiwawczego nie jest jednak uprawniony do zakładania takich budów pomocniczych.

§. 26.

Jeżeli uprawniony do wydobywania minerałów żywicznych, w którego odbudowach lub gruntach, ma być według postanowień §. 25. założona budowa pomocnicza, zaprzecza, jakoby był obowiązany pozwolić na tę budowę, również rozstrzyga o tem Starostwo górnicze (§. 7. ustęp 2. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

§. 27.

Uprawniony do budowy pomocniczej musi całkowicie wynagrodzić wszelką szkodę, jaka w obcym gruncie lub polu naftowem przez tę budowę będzie wyrządzoną (§. 1. ustęp 3. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

§. 28.

Minerały żywiczne, wydobyte przy założeniu budowy pomocniczej na gruncie lub w polu naftowem innego uprawnionego, należą do właściciela tegoż gruntu lub pola naftowego i winny być temuż wydane.

§. 29.

W razie kolizyi uprawnień kopalni minerałów zastrzeżonych (§. 5. powszechnej ustawy górniczej) z prawem wydobywania żywic ziemnych, mają Władze górnicze na żądanie uprawnionego do wy-

dobywania zarządzić co potrzeba, aby ruch kopalni minerałów zastrzeżonych, nie przeszkadzał lub wogóle nie szkodził wydobyciu już odkrytych lub dopiero poszukiwanych minerałów żywicznych (§. 22. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

III. O ruchu i zarządzie.

§. 30.

Uprawniony do wydobywania minerałów żywicznych jest obowiązany co najmniej cztery tygodnie naprzód zgłosić w urzędzie górniczym okręgowym zamiar otwarcia ruchu kopalni. Jeżeli prawo do wydobywania przysługuje więcej uczestnikom, wówczas wspólny pełnomocnik ma wnieść to zgłoszenie (§. 63.).

Zgłoszenie musi obejmować:

1. Imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania uprawnionego, a w wypadku, gdy wykonanie pewnych robót ma być powierzzone przedsiębiorcy, także imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania tego przedsiębiorcy względnie jego pełnomocnika z wyszczególnieniem oddanych mu robót;

2. Dowód uprawnienia wydobywania minerałów żywicznych; tego dowodu dostarcza się w wypadku, gdy właściciel gruntu sam ma prawo wydobywania, przez przedłożenie uwierzytelnionego wyciągu z księgi gruntowej, zaś w razie odłączenia prawa wydobywania od prawa własności nieruchomości, przez przedłożenie uwierzytelnionego wyciągu z księgi naftowej;

3. Dokładne oznaczenie miejsca przedsiębiorstwa, jak też powierzchni gruntu, na którą ono się rozciąga i jej granic.

Do tego zgłoszenia należy zarazem dołączyć kopię mapy katastralnej, jak też plan sytuacyjny w podwójnem wygotowaniu w skali 1:720; te mapy muszą być sporządzone i uwierzytelnione przez rządowo autoryzowanego prywatnego technika. W planie sytuacyjnym ma być uwidocznione położenie wszystkich przedmiotów, znajdujących się tak na powierzchni zgłoszonego terenu, jakoteż poza jego granicami w odległości 50 metrów od granicy.

Urząd górniczy okręgowy jest obowiązany najdalej do czterech tygodni, licząc od dnia nadejścia zgłoszenia, powiadomić uprawnionego do wydobywania, lub gdy jest więcej uczestników, ich pełnomocnika, czy to zgłoszenie przyjmuje do wiadomości względnie jakie zachodzą przeciwko temu przeszkody.

Jeżeli w tym terminie urząd górniczy nie zawiadomi zgłaszającego, uważanem będzie zgłoszenie jako przyjęte do urzędowej wiadomości.

Samego poszukiwania minerałów żywicznych, jeżeli nie wykonuje się go za pomocą szybu, sztolni lub wiercenia, nie uważa się za ruch kopalni.

§. 31.

Władza górnicza ma zakazać ruch kopalni:

1. gdy wymiar powierzchni gruntu terenu kopalnianego, to jest nieruchomości, na której ma być wykonywane prawo wydobywania, względnie pola naftowego, sam dla siebie lub w połączeniu z innymi terenami naftowymi, które uprawniony do wydobywania dla ruchu kopalni już nabył lub umową sobie zapewnił,

a) dla kopalni oleju ziemnego wynosi mniej niż 12.000 metrów kwadratowych,

b) dla kopalni wosku ziemnego wynosi mniej niż 30.000 metrów kwadratowych, lub

2. gdzie okaże się, że wykonanie zakładu wiertniczego lub szybowego na terenie kopalnianym wogóle jest niemożliwe z powodu braku minimalnych odległości, przepisanych w następnym ustępie tego paragrafu.

Otwory świdrowe na kopalniach oleju ziemnego (licząc od środka otworu świdrowego) muszą być oddalone przynajmniej 30 metrów od granic terenu kopalnianego. Tosamo tyczy się oddalenia szybów wywozowych (licząc od środka szybu) na kopalniach wosku ziemnego od granic terenu kopalnianego z tem, że oddalenie granic terenu kopalnianego w tej części, gdzie ma być założonym szyb wywozowy, od siebie ma być takie, iż odległość punktów przecięcia linii prostych łączących granice terenu a poprowadzonych przez środek szybu, w żadnym wypadku nie może wynosić mniej niż 100 metrów.

Powyższe postanowienia nie mają zastosowania do tych terenów kopalnia-

nych kopalń żywic ziemnych, o których zamierzonym otwarciu ruchu w myśl §. 14. ustawy z 17. grudnia 1884, Dz. u. kr. Nr. 35 ex 1886,

a) władzy górniczej już doniesiono,
b) władzy górniczej wprawdzie jeszcze nie doniesiono, ale uprawnienie do wydobywania minerałów żywicznych nabytem zostało przed dniem ogłoszenia tej ustawy umowami dzierżawnymi lub eksploatacyjnymi, sądownie lub notaryalnie uwierzytelnionymi.

Do tych, w poprzednim ustępie określonych terenów kopalń żywic ziemnych stosowane będą postanowienia §. 15. ustawy z 17. grudnia 1884 Nr. 35/886.

§. 32.

Ruch kopalni żywic ziemnych wolno prowadzić tylko na podstawie planu ruchu. Plan ruchu podlega zbadaniu władzy górniczej i musi być w tym celu przed wykonaniem przedłożony urzędowi górniczemu okręgowemu. Badanie ma się ograniczać do względów górniczo-policyjnych, ustanowionych w §. 72. Wynik badania ma Urząd górniczy okręgowy oznajmić uprawnionemu do wydobywania najdalej w przeciągu czterech tygodni po przedłożeniu planu ruchu.

Jeżeli w tym terminie urząd górniczy nie zawiadomi zgłaszającego, uważanem będzie zgłoszenie jako przyjęte do urzędowej wiadomości.

§. 33.

Jeżeli urząd górniczy okręgowy sprzeciwia się planowi ruchu, natenczas ma wezwać uprawnionego do wydobywania lub pełnomocnika do wyjaśnienia lub zmiany zakwestyonowanego postanowienia o ruchu, albo też według okoliczności zażądać do rozprawy.

Jeżeli na tej drodze nie dojdzie do porozumienia, to wówczas ma Urząd górniczy okręgowy rozstrzygnąć, czy lub z jakimi zmianami może być wykonanym przedłożony plan ruchu.

Przed urzędowym zatwierdzeniem planu ruchu, nie wolno rozpocząć jego wykonania.

§. 34.

Urzędownie zatwierdzony plan ruchu wolno tylko za zgodą Władzy górniczej uzupełnić lub zmienić.

Gdy jednak wskutek nieprzewidzianych wydarzeń zajdzie potrzeba natychmiastowych zmian zatwierdzonego planu ruchu, wówczas wystarczy, gdy kierownik ruchu w przeciągu najbliższych trzech dni doniesie o nich Urzędowi górniczemu okręgowemu.

§. 35.

Jeżeli ruch kopalni jest prowadzony niezgodnie z urzędownie zatwierdzonym planem ruchu, wówczas Władza górnicza może w razie potrzeby ruch zastanowić.

§. 36.

Jeżeli uprawniony do wydobywania chce zastanowić ruch kopalni, wówczas ma o tem co najmniej na cztery tygodnie naprzód donieść Urzędowi górniczemu okręgowemu.

Jeżeli wskutek nieprzewidzianych wypadków ruch musi być zastanowionym w krótszym terminie lub natychmiast, wówczas doniesienie ma być przedłożone najdalej w przeciągu trzech dni po zastanowieniu ruchu.

§. 37.

Każdy uprawniony do wydobywania jest obowiązany postarać się o założenie dla swej kopalni, w dwóch egzemplarzach map poglądowych, jakoteż map górniczo-mierniczych dla robót podziemnych, a jeżeli kopalnię stanowi otwór świdrowy, profilów wiertniczych i dzienników wiertniczych, jakoteż o ich regularne uzupełnianie. Jeżeli on nie dopełnia tego obowiązku, lub gdy istniejące tego rodzaju mapy i zapiski okażą się jako nie dość dokładne i pewne, może Władza górnicza zarządzić ich założenie i uzupełnienie na koszt uprawnionego do wydobywania.

Starostwo górnicze przepisze skalę dla założyć się mających map i profilów, wymogi dla ich dokładności i okresy czasu, w których one, jakoteż dzienniki wiertnicze mają być uzupełniane.

Jeden egzemplarz map i profilów, względnie dzienników wiertniczych ma być oddany władzy górniczej do jej użytku, zaś drugi egzemplarz ma być przechowywany na kopalni.

§. 38.

Techniczny ruch każdej kopalni żywic ziemnych, począwszy od chwili, w której rozpocznie się wykonywanie planu ruchu, podlegać musi kierownictwu i nadzorowi osób, które posiadają kwalifikacje w myśl niniejszej ustawy, jak też potrzebne znajomości językowe w słowie i piśmie. Jeżeli kopalnia składa się z kilku samoistnych oddziałów ruchu, wówczas postanowienia niniejszej ustawy mają zastosowanie do kierowników ruchu i dozorców ruchu tych oddziałów.

§. 39.

Uprawniony do wydobywania jest obowiązany wymienić Władzy górniczej osoby przyjęte do kierownictwa i dozoru ruchu, przedkładając równocześnie dowody ich uzdolnienia.

Dopiero po uznaniu uzdolnienia przez Władzę górniczą wolno pomienionym osobom objąć poruczone im czynności.

§. 40.

Kierownikami kopalni oleju ziemnego mogą być tylko takie osoby, które

a) będąc zwyczajnymi słuchaczami, ukończyły na jednej z krajowych akademii montanistycznych fachowy wydział górniczy, lub na jednej z krajowych politechnik wydział budowy maszyn albo wydział inżynierii i poddały się z pomyślnym wynikiem przepisany egzaminom objętym programem nauki i po ukończeniu teoretycznych studiów odbyły przynajmniej dwuletnią praktykę przy ruchu kopalń oleju ziemnego, albo

b) które z pomyślnym wynikiem ukończyły dział budowy maszyn we wyższej szkole przemysłowej, albo szkołę górniczą, lub fachowy kurs wiertniczy w krajowej szkole górniczej i wiertniczej i wykazały się przynajmniej czteroletnią praktyką, odbytą przy ruchu kopalń oleju ziemnego po ukończeniu teoretycznych studiów, a nadto z pomyślnym wynikiem poddały się przepisanej egzaminowi przed komisją, ustanowioną przez Starostwo górnicze (§. 49) lub

c) które uzyskały uznanie swego uzdolnienia według §. 42. tej ustawy.

§. 41.

Kierownikami kopalń wosku ziemnego mogą być tylko takie osoby, które

a) będąc zwyczajnymi słuchaczami, ukończyły na jednej z krajowych akademii montanistycznych fachową szkołę górnictwa, poddały się z pomyślnym wynikiem przepisany egzaminom objętym programem nauki i po ukończeniu teoretycznych studiów odbyły przynajmniej trzechletnią praktykę przy ruchu kopalnianym, z tego przynajmniej jeden rok przy kopalniach, w których występują gazy eksplozujące, lub

b) które uzyskały uznanie swego uzdolnienia według §. 42. tej ustawy.

§. 42.

Minister rolnictwa jest upoważniony dla mniejszych, wśród mniej niebezpiecznych warunków prowadzonych kopalń minerałów żywic ziemnych wyjątkowo uznać za uzdolnione do kierownictwa ruchu takie osoby, które nie zupełnie odpowiadają wymogom, ustanowionym w §§. 40, lit. a i b) 41, lit. a), jeżeli one z pomyślnym rezultatem poddały się egzaminowi przed komisją, ustanowioną przez Starostwo górnicze (§. 49.), odbyły przynajmniej ośmioletnią praktykę przy ruchu kopalnianym, z tego przynajmniej sześć lat przy kopalniach żywic ziemnych i gdy z dowodów tej praktyki będzie można powziąć przekonanie o ich uzdolnieniu.

§. 43.

Dozorcami ruchu kopalń oleju ziemnego mogą być tylko takie osoby:

a) które z pomyślnym wynikiem ukończyły fachowy kurs wiertnictwa w krajowej szkole górniczej i wiertniczej i wykazały się przynajmniej jednoroczną praktyką przy ruchu kopalń oleju ziemnego, lub

b) które przynajmniej przez trzy lata praktykowały przy ruchu kopalń oleju ziemnego i z pomyślnym wynikiem poddały się przepisanej egzaminowi przed komisją, ustanowioną przez Starostwo górnicze (§. 49.).

§. 44.

Dozorcami ruchu kopalń wosku ziemnego mogą być tylko takie osoby:

a) które z pomyślnym skutkiem ukończyły szkołę górniczą i wykazały się przynajmniej jednoroczną praktyką, odbytą po ukończeniu teoretycznych studyów przy kopalniach, w których występują gazy eksplozujące, lub

b) które odbyły przynajmniej trzechletnią praktykę przy kopalniach nawiedzionych gazami eksplozującymi, z tego przynajmniej jeden rok przy kopalniach wosku ziemnego i z pomyślnym wynikiem poddały się przepisaniem egzaminowi przed komisją, ustanowioną przez Starostwo górnicze (§. 39).

§. 45.

Dozorcami ruchu po myśli tej ustawy zaliczając do nich także majstrów wiertniczych, są osoby, które podlegając kierownikom ruchu, mają dozorować techniczny ruch.

§. 46.

Dozorcy, którym ma być powierzonym nie dozór ruchu w całości, lecz tylko nadzór pewnych poszczególnych gałęzi, jak sztygarze dla wentylacji lub pomp, dozorczy ramp lub rezerwoarów itp. mają wykazać się przynajmniej dwuletniem zajęciem przy tego rodzaju pracach, którym nadzór ich poruczono.

§. 47.

Zastrzega się orzeczeniu Ministra rolnictwa, o ile studia odbyte w innym zakładzie naukowym, mają być na równi uważane ze studjami, odbytymi w zakładach, wymienionych w §§. 40, 41, 43 i 44.

§. 48.

Starostwo górnicze postanowi w drodze rozporządzenia, jakimi zajęciami można udowodnić praktyczne uzdolnienie na posadę kierownika ruchu i dozorczy ruchu i w jaki sposób ma być dostarczonym dowód tego uzdolnienia.

§. 49.

Starostwo górnicze w miarę potrzeby ma ustanowić osobne komisje do egzami-

nowania tych kandydatów na posady kierowników ruchu i dozorców ruchu, którzy w myśl postanowień tej ustawy (§§. 40 lit. b) i 42. względnie 43. lit. b) i 44. lit. b) chcąc osiągnąć uznanie swego uzdolnienia, muszą poddać się osobnemu wypróbowaniu. Bliższe postanowienia o składzie tych komisyj, o warunkach dopuszczenia kandydatów do egzaminu, o postępowaniu przy egzaminie i o przedmiotach egzaminu wyda Starostwo górnicze.

Komisje mają wystawiać świadectwa z egzaminów odbytych z pomyślnym wynikiem, które mają zawierać osobiste daty kandydata, jego poprzednie studia, dzień egzaminu i wynik egzaminu.

W tych świadectwach należy zarazem podać, czy kandydat posiada uzdolnienie do kierownictwa, względnie do nadzorowania ruchu kopalń żywic ziemnych bez żadnego ograniczenia, lub czy mu przyznano to uzdolnienie tylko dla pewnych grup kopalń żywic ziemnych, względnie dla pewnych tylko kopalń i dla których.

§. 50.

W razie czasowej, ponad ośm dni trwającej przeszkody zgłoszonego i uznanego kierownika ruchu lub dozorczy ruchu w pełnieniu służby, należy o tem donieść Urzędowi górniczemu okręgowemu przy równoczesnym wymienieniu jego zastępcy. Jeżeli w Urzędzie górniczym okręgowym nie zgłoszono stale ustanowionego i przez władzę uznanego zastępcy dla osoby nie mogącej pełnić kierownictwa lub dozoru, wówczas orzeczże Urząd górniczy okręgowy z uwzględnieniem zachodzących okoliczności, czy i na jak długo jest dopuszczalne zastępstwo przez zgłoszonego zastępcę.

§. 51.

W czasie wejścia w życie tej ustawy już ustanowieni i przez władzę uznani kierownicy ruchu i dozorczy ruchu są zwolnieni od obowiązku przedłożenia dowodu swego uzdolnienia po myśli postanowień §§. 40. i 41., względnie §§. 43. i 44. tej ustawy.

§. 52.

Jeżeli ruchem kieruje lub ruch nadzoruje osoba, której uzdolnienie w tym

względnie nie zostało uznane, w takim wypadku może Władza górnicza zażądać bezzwłocznego jej oddalenia, a w razie potrzeby zastanowić ruch na tak długo, dopóki nie będzie przyjętą osoba uznana za uzdolnioną.

§. 53.

Za dotrzymanie urzędownie zatwierdzonego planu ruchu, jakoteż, o ile obecna ustawa nie wskazuje wyraźnie zobowiązanego, za przestrzeganie ustaw i rozporządzeń dotyczących ruchu kopalń żywic ziemnych są odpowiedzialni kierownik ruchu i uprawniony do wydobywania, ten drugi jednak tylko o tyle, o ile do wadnie ponosi winę zaszłego przekroczenia.

Uprawniony do wydobywania, odpowiada solidarnie z kierownikiem ruchu za ściągłość kar pieniężnych, nałożonych na podstawie tej ustawy na kierownika ruchu kopalni.

§. 54.

Uprawniony do wydobywania, mieszkający za granicą, winien ustanowić pełnomocnika w kraju zamieszkałego i wskazać go Władzy górniczej, który ma za niego wszystkie urzędowe doręczenia z wszelkimi skutkami prawnymi odbierać i tegoż wobec władz i zarządu kasy brackiej zastępować.

Jeżeli on na wezwanie Władzy górniczej tego obowiązku w ciągu 45 dni nie dopełni, może Władza górnicza aż do chwili wymienienia pełnomocnika przez uprawnionego do wydobywania ustanowić na niebezpieczeństwo i koszt tegoż ostatniego zastępcę do przyjmowania urzędowych doręczeń z wszelkimi skutkami prawnymi.

§. 55.

Obowiązkiem kierownika ruchu jest towarzyszyć delegatom Władzy górniczej, którzy z urzędu objeżdżają kopalnię i udzielać im na żądanie wyjaśnień o ruchu, o stosunkach robotniczych i służbowych i o wszelkich innych sprawach, podlegających nadzorowi władzy górniczej.

§. 56.

Uprawniony do wydobywania jest obowiązany w oznaczonym czasie dostar-

czyć władzy górniczej zażądanych do użytku urzędowego wykazów statystycznych.

§. 57.

Odpowiedzialność cieżąca w myśl przepisów tej ustawy na uprawnionym do wydobywania, jakoteż poręka za ściągłość grzywien, nałożonych na kierownika ruchu jego kopalni (§. 53), przechodzą w wypadku wydzierżawienia kopalni lub w razie oddania pewnych robót do wykonania przedsiębiorcy, na dzierżawcę kopalni, a za roboty oddane do wykonania przedsiębiorcy, na przedsiębiorcę tych robót.

§. 58.

O każdej zmianie w posiadaniu kopalni żywic ziemnych ma nabywca, przy dołączeniu aktu nabycia, donieść Urzędowi górniczemu okręgowemu w ciągu 14 dni po objęciu kopalni, chociażby wpis jego nabycia do ksiąg zaraz nie mógł nastąpić.

Tak samo dzierżawca kopalni ma obowiązek donieść o tem Urzędowi górniczemu okręgowemu w przeciągu 14 dni po objęciu dzierżawy przy dołączeniu umowy o dzierżawę.

IV. O wspólnem prowadzeniu ruchu kopalni i o prawnych stosunkach współuczestników prawa wydobywania.

§. 59.

Stosunki prawne dwóch lub kilku współuczestników prawa wydobywania należy oceniać według umowy między nimi zawartej lub innego oświadczenia woli, a w braku tegoż według ogólnych przepisów ustawowych (§. 8, ustęp 1. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

§. 60.

Prawa do wydobywania minerałów żywiczych nie wolno bez zezwolenia Starostwa górniczego dzielić na udziały mniejsze jak jedna czterdziesta część całości.

Gdzie obecnie istnieje podział na mniejsze udziały, tam dalszy podział tych udziałów w księdze naftowej bez zezwolenia Starostwa górniczego nie jest dozwolony.

Skoro nastąpi połączenie mniejszych udziałów, to ich dalszy podział poniżej jednej czterdziestej części całości bez zezwolenia Starostwa górniczego nie jest dozwolony.

Jeżeli udział, którego nie wolno dalej dzielić, przypadnie w drodze spadku więcej osobom a te się nie zgodzą, kto ma objąć udział za spłatą współinteresowanych, wówczas Sąd ma oznaczyć wartość szacunkową udziału i wystosować do reszty uczestników prawa wydobywania, tudzież do wszystkich wierzycieli, którzy do tego czasu uzyskali prawo zastawu na dotyczącym udziale uwiadomienie z podaniem ustalonej wartości szacunkowej, że wolno im w ciągu czterech tygodni, po doręczeniu tego zawiadomienia, w celu objęcia tego udziału w drodze kupna, wnieść ofertę, która jednakże musi osiągnąć przynajmniej wartości szacunkowej.

Z pomiędzy kilku ofert ma Sąd przyjąć ofertę najwyższą; pomiędzy równie wysokimi ofertami rozstrzyga pierwszeństwo wniesienia.

Jeżeli w ciągu czterotygodniowego czasokresu nikt z interesowanych nie wnieśli stosownej oferty, wówczas udział ten ma być sprzedany w myśl postanowień o dobrowolnej sprzedaży (§. 14. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 61.

Kilku współuczestników pola naftowego może ułożyć swe prawne stosunki także na podstawie postanowień §§. 137. do 167 powszechnej ustawy górniczej.

Podział majątku gwarectwa dopuszczalny jest jednak, odmiennie od §. 140. powszechnej ustawy górniczej, tylko na 100 kuksów, a zamiast zanotowania założenia gwarectwa w księdze górniczej w myśl §. 137. ustęp 2. powszechnej ustawy górniczej nastąpić winno zanotowanie w księdze naftowej (§. 8. ustęp 2 i 3 ustawy państwowej z 11. maja 1884).

§. 62.

Postanowienia §. 187. powszechnej ustawy górniczej o solidarnej odpowie-

dzialności współwłaścicieli wspólnego przedsiębiorstwa górniczego za wypełnienie obowiązków, ciężących na nich według ustawy górniczej, mają być odpowiednio stosowane do uczestników prawa wydobywania minerałów żywicznych (§. 15. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 63.

We wszystkich wypadkach, w których kilka osób prowadzi kopalnię minerałów żywicznych, są one obowiązane, o ile ich zastępstwo nie jest unormowane ustawą, zamianować notaryalnie lub sądowo nieuwierzytelnionym dokumentem pełnomocnika, w kraju zamieszkałego, który jest uprawnionym do odbierania z zupełnym prawnym skutkiem wszystkich do uczestników wystosowanych doręczeń urzędowych, jakoteż do zastępowania ich wobec władz i kasy orackiej (§. 8. ustęp 4. państwowej ustawy z 11. maja 1884). W razie niedopełnienia tego obowiązku w ciągu 45 dni na wezwanie Władzy górniczej, ma zastosowanie drugi ustęp §. 54.

Wezwanie do zamianowania wspólnego pełnomocnika ma być wystosowane do wszystkich uczestników a ma być uważane za doręczone, jeżeli je przynajmniej dwóch uczestników otrzymało.

V. O stosunku uprawnionych do wydobywania do właścicieli gruntu.

§. 64.

Jeżeli do prowadzenia ruchu kopalni właściciela pola naftowego, a w szczególności do założenia dróg, mostów, kładek, kolei żelaznych, kanałów, koryt wodnych i wodociągów, rurociągów dla oleju ziemnego, stawów, budów pomocniczych, budynków, maszyn, zbiorników, przewodów elektrycznych i transmisyj koniecznym jest użycie obcego gruntu, wówczas musi właściciel gruntu odstąpić go w tym celu właścicielowi pola naftowego, przyczem mają zastosowanie §§. 99. i 100. powszechnej ustawy górniczej.

Jeżeli interesowani nie mogą się pogodzić co do odstąpienia gruntu lub co do wynagrodzenia, wówczas stosowane być ma postępowanie unormowane w §§. 101

do 103 powszechnej ustawy górniczej (§. 20. państwowej ustawy z 9. stycznia 1907).

§. 65.

Przewidziane §. 64. niniejszej ustawy używanie obcego gruntu przyznaje się na czas istnienia wykazu poszukiwanego pola naftowego tylko dla założenia dróg, mostów, kładek, koryt wodnych, wodociągów, rurociągów dla oleju ziemnego, zbiorników, przewodów elektrycznych i transmisji (§. 21. ustęp 2. państwowej ustawy z 9. stycznia 1907).

§. 66.

O ile nie ma osobnej umowy między stronami interesowanymi, zasady powszechnej ustawy górniczej mają zastosowanie co do wynagrodzenia za uszkodzenia powierzchni gruntu (§. 11. państwowej ustawy z 11. maja 1884).

§. 67.

W braku innej umowy, stawianie budynków na polu naftowym (§. 2.) pomimo sprzeciwu właściciela pola naftowego jest o tyle tylko dopuszczalne, o ile prawidłowe poszukiwanie lub wydobywanie minerałów żywiczych przez to nie staje się niemożliwym lub istotnie utrudnionem.

To postanowienie nie narusza stosunków prawnych, ustalonych przed wejściem w życie niniejszej ustawy.

§. 68.

Do komisji w sprawie podań o pozwolenie na budowę na polu naftowym należy powoływać oprócz osób wymienionych w ustawach budowniczych także właściciela pola naftowego (a w razie gdy jest więcej uprawnionych, ich wspólnego pełnomocnika) i Urząd górniczy okręgowy.

Władza budowlana ma przed udzieleniem zezwolenia na budowę zasięgnąć opinii Władzy górniczej w tym kierunku, czy przeciwko zamierzonej budowie nie zachodzą przeszkody ze względów publicznych a w szczególności ze względów gospodarstwa społecznego, i na podstawie

tego zaopiniowania wydać kompetentne orzeczenie.

VI. O stosunku uprawnionych do wydobywania do ich urzędników, dozorców i robotników, jak też o kasach brackich.

§. 69.

Postanowienia IX. rozdziału (§§. 200—209) powszechnej ustawy górniczej „O stosunku posiadaczy kopalń do swych urzędników i robotników“ i odnoszące się do nich §§. 247 i 248 powszechnej ustawy górniczej—§§. 206 i 248 w brzmieniu, ustalonym ustawą z 3. maja 1896, Dz. u. p. Nr. 75—następnie ustawa z 21. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 115, o zatrudnianiu młodocianych robotników i kobiet, tudzież o czasie trwania pracy dziennej i o spoczynku niedzielnym w górnictwie mają zastosowanie także do wydobywania minerałów żywiczych (§. 18. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 70.

Postanowienia X. rozdziału powszechnej ustawy górniczej „O kasach brackich“ mają zastosowanie do wydobywania minerałów żywiczych z tem ograniczeniem, że tylko dla tych kopalni, których przedmiotem jest wydobywanie wosku skalnego (ozokerytu, wosku ziemnego) i asfaltu, istnieć albo założone być muszą kasy brackie, urządzone stosownie do przepisu ustaw z 28. lipca 1889, Dz. u. p. Nr. 127, z 17. stycznia 1890, Dz. u. p. Nr. 14, z 30. grudnia 1891, Dz. u. p. Nr. 3. z r. 1892, z 17. września 1892 Dz. u. p. Nr. 178.

Natomiast należy do robotników, dozorców i urzędników, zatrudnionych w kopalniach nafty (oleju ziemnego, oleju skalnego, petroleum, ropy) stosować postanowienia ustaw z 28. grudnia 1887, Dz. u. p. Nr. 1. ex 1888 i z 30. marca 1888, Dz. u. p. Nr. 33 o ubezpieczeniu od wypadków i na wypadek choroby.

Minister rolnictwa zostaje upoważniony po wysłuchaniu Wydziału krajowego, w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych ponownie zastosować w drodze rozporządzenia postanowienia X. rozdziału powszechnej ustawy górniczej, względnie ustaw o kasach brackich, także

na kopalnie nafty, jeżeliby w stosunkach tych przedsiębiorstw taka zaszła zmiana, że to zarządzenie byłoby w interesie osób tamże zatrudnionych (§. 19. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

VII. O nadzorze Władz górniczych nad kopalniami żywic ziemnych i postępowaniu tych Władz.

§. 71.

Poszukiwanie minerałów żywiczych, o ile się odbywa szybem, sztolnią albo wierceniem (§. 30), jakoteż wydobywanie tych minerałów, wraz z wszystkimi do tego służącymi urządzeniami przedsiębiorstwa, podlega nadzorowi policyjnemu Władz górniczych, które są powołane do załatwiania spraw, przekazanych im tą ustawą i które wydawać mają potrzebne rozporządzenia, by zapewnić sobie wykonanie poczynionych zarządzeń.

Jeżeli obecna ustawa nic innego nie postanawia, stanowi pierwszą instancją Władz górniczych urząd górniczy okręgowy.

Postępowanie Władz górniczych normują §§. 226 do 234 powszechnej ustawy górniczej ze zmianami, poczynionymi ustawą z 21. lipca 1871, Dz. u. p. Nr. 77. i §. 89. niniejszej ustawy.

§. 72.

Policyjny nadzór Władz górniczych rozciąga się na bezpieczeństwo robót kopalnianych, pieczę nad życiem i zdrowiem robotników, na ochronę powierzchni gruntu w interesie bezpieczeństwa osób, mienia i publicznej komunikacji i na zabezpieczenie przeciw szkodliwemu dla ogółu oddziaływaniu kopalni.

§. 73.

Starostwo górnicze wydać może dla całego swego okręgu administracyjnego lub dla poszczególnych części tegoż, rozporządzenia policyjne dotyczące przedmiotów w §. 72. określonych.

Obwieszczenie tych rozporządzeń nastąpi w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Przed wydaniem takich rozporządzeń ma Starostwo górnicze dać Radzie naftowej (§. 81.) sposobność do objawienia swego zdania o nich.

§. 74.

W razie spostrzeżenia stanu nieodpowiadającego wymogom bezpieczeństwa winna władza górnicza, w miarę okoliczności z przybraniem znawców, oznaczyć sposób, w jaki i czas, w którym ten stan ma być usunięty, albo też, jeżeli zachodzi tego potrzeba, natychmiast zarządzić usunięcie tego stanu na koszt uprawnionego do wydobywania.

Władza górnicza ma prawo na ten cel żądać od uprawnionego do wydobywania zaliczek pieniężnych, a w razie potrzeby ściągnąć je w drodze politycznej egzekucyi.

§. 75.

Jeżeli w kopalni zachodzi niebezpieczeństwo w kierunkach w §. 72. wskazanych, lub wydarzy się, czy to wewnątrz kopalni, czy na powierzchni nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć lub ciężkie uszkodzenie jednej lub więcej osób, natenczas władza górnicza przeprowadzi z przybraniem w razie potrzeby politycznej władzy powiatowej potrzebne dochodzenia i wyda odpowiednie zarządzenia policyjne.

W razie niebezpieczeństwa zwłoki, ma władza, której siedziba jest bliższą miejsca wypadku, lub ta, która o niebezpieczeństwie lub wypadku pierwszej otrzymała wiadomość, poczynić zarządzenia niecierpiące zwłoki i mieć staranie o bezwzględne tychże wykonanie. Co do dalszych zarządzeń należy postępować według przepisu w poprzednim ustępie wskazanego.

§. 76.

Policyjne zarządzenia wydane na podstawie §§. 71, 74 i 75 należy oznajmić uprawnionemu do wydobywania i kierownikowi lub ich zastępcy, przez doręczenie rozporządzenia władzy.

Jeżeli kopalnia żywic ziemnych jest wydzierżawioną albo wykonanie pewnych robót oddane jest przedsiębiorcy, naten-

czas zamiast uprawnionego do wydobywania zawiadomić należy o wydanych zarządzeniach dzierżawcę kopalni, względnie przedsiębiorcę robót.

Wrazie niebezpieczeństwa zwłoki wystarcza pisemny nakaz delegata władzy do kierownika albo tegoż zastępcy.

Delegat władzy górniczej udziela tego nakazu przez wpisanie do księgi objazdowej, która utrzymywana być ma w tym celu na każdej kopalni.

Jeżeli zachodzi potrzeba obwieszczenia robotnikom, należy je odczytać i wywiesić w stosownym miejscu.

§. 77.

Wszelkie koszta wykonania zarządzeń i zleceń, wydanych na podstawie §§. 71., 74. i 75. tej ustawy, ponosi uprawniony do wydobywania kopalni, — jeżeli się wykonanie wydanych zarządzeń okazało potrzebnem z powodu wydarzeń, określonych w §. 75., natenczas zastrzega się uprawnionemu do wydobywania regres do tych, którzy ponoszą winę nieszczęśliwego wypadku.

Jeżeli kopalnia żywic ziemnych jest wydzierżawioną albo wykonanie pewnych robót oddanem jest przedsiębiorcy, natenczas przysługuje ten regres dzierżawcy kopalni, a względnie przedsiębiorcy robót

§. 78.

Robotników i środków pomocniczych potrzebnych do wykonania tych zarządzeń (§§. 71., 74. i 75.) ma dostarczyć uprawniony do wydobywania.

Wrazie nieszczęśliwych wypadków albo w wypadkach wspólnego niebezpieczeństwa właściciele sąsiednich kopalni obowiązani są do niesienia pomocy.

§. 79.

Gdy na kopalnie zajdzie niebezpieczeństwo ze względu na przedmioty w §. 72. określone, winien kierownik ruchu albo jego zastępca donieść o tem bezzwłocznie Władzy górniczej, politycznej władzy powiatowej i miejscowej policji.

Tak samo należy donieść, jeżeli w podziemiu albo na powierzchni kopalni zajdzie wypadek nieszczęśliwy, który

stał się przyczyną śmierci lub ciężkiego uszkodzenia jednej lub więcej osób.

§. 80.

Do kopalń żywic ziemnych ma odpowiednie zastosowanie §. 224. powszechnej ustawy górniczej, według którego w razie, gdyby bezpieczeństwo albo dalszy byt kopalni były zagrożone wskutek nieudolności kierownika, Władze górnicze są uprawnione aż do usunięcia tego stanu niewłaściwego przez interesowanego właściciela kopalni, ustanowić na koszt i niebezpieczeństwo tegoż, ukwalifikowanego kierownika ruchu a w razie potrzeby udać się do władzy politycznej o użycie środków przymusowych.

VIII. O Radzie naftowej.

§. 81.

Dla wydania opinij w kwestyach, dotyczących technicznego ruchu kopalń minerałów żywicznych, a w szczególności środków ostrożności, jakich przytem przestrzegać należy celem zapobieżenia niebezpieczeństwu dla osób i mienia, wreszcie w kwestyach popierania górnictwa pod względem ekonomiczno-społecznym, ustanawia się przy Starostwie górniczem Radę naftową.

Rada naftowa składa się ze Starosty górniczego i z 11 członków: Dwóch członków deleguje Wydział krajowy, siedmiu wybierają te zawodowe stowarzyszenia, które na każdy okres funkcyonowania oznacza Minister rolnictwa, dwóch członków mianuje Minister rolnictwa.

Przewodniczącym jest Starosta górniczy albo w razie przeszkody zastępca przez niego oznaczony. Ich uznaniu pozostawia się przyzwać do obrad od wypadku dowypadku, także innych ekspertów, a pomiędzy nimi także robotników.

Rada naftowa zbiera się na zaproszenie Starosty górniczego w miarę potrzeby, ale conajmniej raz jeden w każdym roku kalendarzowym.

Koszta posiedzeń Rady naftowej pokrywane będą ze środków krajowych.

Blizsze postanowienia o składzie, urządzeniu i zakresie działania Rady naftowej wyda Minister rolnictwa w drodze

rozporządzenia po wysłuchaniu Wydziału krajowego.

IX. O karach za przekroczenia przepisów ustawy naftowej.

§. 82.

Karanię za przekroczenia przepisów tej ustawy przysługuje Starostwu górniczemu a w ostatniej instancji Ministerstwu rolnictwa, o ile do tych przekroczeń nie mają zastosowania postanowienia powszechnej ustawy karnej.

§. 83.

Odmówienie delegatowi Władzy górniczej, objeżdżającemu kopalnię w charakterze urzędowym żądanych przezeń wyjaśnień w sprawach górniczej policyi, o ruchu kopalni, o stosunkach robotniczych i o stosunkach służbowych (§. 55.) jak też niedostarczenie we właściwym czasie pomimo wydanego upomnienia wykazów statystycznych, które w myśl §. 56. przedłożyć się powinno, karane będą grzywną od 10 do 100 K.

§. 84.

Grzywnie od 20 do 100, a w razie powtórzenia się do 200 K podlegają:

1. Objęcie kierownictwa ruchu albo dozoru bez poprzedniego uznania uzdolnienia przez Władzę górniczną (§. 39.);

2. zastanowienie ruchu bez poprzedniego albo w razie nieprzewidzianych wypadków bez następnego doniesienia (§. 36.);

3. zaniedbanie sporządzenia albo prawidłowego uzupełnienia, jakoteż przedłożenia przepisanych map, profilów i dzienników wiertniczych (§. 37.);

4. zaniedbanie doniesienia o oddaniu pewnych robót przedsiębiorcy (§. 30.), również zaniechanie dopiesienia o pośrednim nabyciu albo wydzierżawieniu kopalni żywic ziemnych (§. 58.);

5. nieprowadzenie księgi objazdowej (§. 76.);

§. 85.

Grzywnie od 50 do 200 a w razie powtórzenia się aż do 400 K podlega:

1. prowadzenie ruchu bez poprzedniego doniesienia (§. 30.);

2. prowadzenie ruchu bez planu ruchu albo przed urzędowym zatwierdzeniem tegoż (§§. 32. i 33.). Oprócz tego winna władza górnicza w wypadkach 1 i 2 ruch kopalni natychmiast zastanowić;

3. samowolne odstępowanie od urzędowo zatwierdzonego planu ruchu bez doniesienia o tem we właściwym czasie (§. 34.);

4. dalsze prowadzenie ruchu, pomimo, że go władza górnicza zastanowiła (§. 35.);

5. ruch bez ustanowienia uznanego, odpowiedzialnego kierownika ruchu albo uznanego dozorczy ruchu i przyjęcie do kierownictwa i dozoru kopalni takich osób, których władzy górniczej nie wymieniono, albo których uzdolnienia ta władza nie uznała (§§. 38. do 52.);

6. zaniechanie nakazanego obwieśzczenia górniczopolitycznego zarządzenia (§. 76.);

7. zaniechanie doniesienia o zaszłym niebezpieczeństwie albo o nieszczęśliwym wypadku na kopalni (§. 79.);

8. odmówienie pomocy w nieszczęśliwych wypadkach na kopalni albo w wypadkach wspólnego niebezpieczeństwa (§. 78.);

§. 86.

Przekroczenie rozporządzeń górniczopolicyjnych wydanych przez Starostwo górniczne (§. 73.), albo zarządzeń górniczopolicyjnych, wydanych na podstawie §§. 71., 74. i 75., karane będą grzywną od 10 do 200 a w razie powtórzenia się do 400 koron.

§. 87.

Jeżeli uprawniony do wydobywania (dzierżawca, przedsiębiorca, (§. 57.) albo kierownik nie wykona w odpowiednim terminie poszczególnych, prawomocnych, przez Władzę górniceze we wykonywaniu nadzoru nad kopalniami żywic ziemnych wydanych poleceń, można ich do tego zniewolić grzywną od 10 do 200 K.

§. 88.

O nałożeniu grzywny zawiadomić należy ukaranych, a jeżeli grzywna nałożona została z powodu nieprzestrzegania zarządzeń, mających na celu bezpieczeństwo, dodać należy do zawiadomienia także wezwanie, by się postarano o przestrzeganie zarządzeń bezpieczeństwa.

Jeżeli wydanych zarządzeń nie wykonano i zająd warunki w §§. 20. i 21. przewidziane, natenczas wyda Starostwo górnicze orzeczenie na odjęcie pola naftowego, a względnie na odjęcie uprawnienia do wydobywania.

§. 89.

Nałożone grzywny mają być uiszczone w Starostwie górniczem i wpływają do kasy brackiej odnośnej kopalni, a jeżeli według przepisów niniejszej ustawy (§. 70.) nie ma kasy brackiej na kopalni, wpływają do tej kasy chorych, w której ubezpieczeni byli na wypadek choroby robotnicy na kopalni zatrudnieni.

Grzywny, zebrane w Starostwie górniczem stosownie do przepisu §. 51. ustawy z 17. grudnia 1884, Dz. ust. i rozp. kraj, Nr. 35 ex 1886 albo stosownie do postanowień regulaminów służbowych, przydzielili Ministerstwo rolnictwa tym kasom chorych, w stosunku na nie przypadającym, w których okręgu znajdują się kopalnie, na których zaszyły karane przekroczenia.

X. Postanowienia przejściowe.

§. 90.

O ile przy wejściu w życie niniejszej ustawy prawo wydobywania minerałów żywicznych wpisane jest do księgi gruntowej, należy z urzędu otworzyć dla tego prawa wykaz w księdze naftowej podług następujących postanowień:

Jeżeli według potwierdzenia Urzędu górniczego okręgowego, do którego się Sąd naprzód ma udać, istnienie minerałów żywicznych w dotyczącym gruncie jest stwierdzonem, utworzony będzie wykaz pola naftowego wytwórczego (produkcyjnego).

Opiewa wyjaśnienie Urzędu górniczego okręgowego w ten sposób, że istnienie minerałów żywicznych w dotyczącym gruncie ze względu na stosunki geologiczne przypuszczać można, natenczas utworzonym będzie wykaz pola naftowego poszukiwawczego.

Oświadczy zaś Urząd górniczy okręgowy, że istnienie minerałów żywicznych w dotyczącym gruncie nie jest ani stwierdzone ani przypuszczalne, natenczas oznaczy się wykaz specjalnie jako „niepotwierdzony”. Zresztą mają do niepotwierdzonych wykazów i do wpisanych do nich pól naftowych zastosowanie postanowienia wydane dla wykazów pól naftowych poszukiwawczych.

O ile do udzielenia urzędowego wyjaśnienia Urzędu górniczego potrzebne są oględziny na miejscu, ponosić ma koszta temi oględzinami spowodowane, uprawniony do wydobywania.

Przeniesienie z księgi gruntowej wpisów, odnoszących się do stosunku uprawnienia naftowego ma nastąpić podług tej zasady, że uprawnienie do wydobywania przedstawia się jako rzecz nieruchomości i w księdze naftowej traktowan m być ma na równi z prawem własności, następnie, że zobowiązanie do powtarzających się świadczeń w myśl §. 13., dla którego to zobowiązania w księdze gruntowej wpisana jest hipoteka kaucyjna, wpisana być ma do księgi naftowej jako ciężar rzeczowy, jeżeli uprawniony do poboru o to prosi a zobowiązany jakoteż wierzyciele wpisani na uprawnieniu do wydobywania po hipotece kaucyjnej na to się godzą.

Prawa obciążające wpisane do księgi gruntowej na nieruchomości, z pierwszeństwem przed prawami naftowemi, przenieść należy w braku innej umowy przy odpowiednim zastosowaniu nstawy z 6. lutego 1869, Dz. u. p. Nr. 18., i §. 7. niniejszej ustawy, na pole naftowe z tym dodatkiem, że pole naftowe tylko pomocniczo o tyle odpowiada za wzmiankowane prawa obciążające, o ile wierzyciele nie znajdują zaspokojenia z nieruchomości.

W myśl §. 8. ustawy z 6. lutego 1869, Dz. u. p. Nr. 18., może właściciel nieruchomości albo właściciel pola naftowego spłacić wierzyciela pretensyi, która ma być przeniesioną. Jeżeli zapłatę skutecznia właściciel pola naftowego, ma prawo żądać odstąpienia prawa przysłu-

gującego wierzycielowi (§. 1423. powszechnej księgi ustaw cywilnych).

Co do sposobu przeniesienia przesłuchać należy osoby interesowane.

Na podstawie wyniku przeprowadzonych dochodzeń i przesłuchań ma Sąd orzec o odłączeniu w księdze gruntowej prawa wydobywania od prawa własności, o utworzeniu wykazu w księdze naftowej i o wpisach do tego wykazu skutecznie się mających, tudzież o sprostowaniu i wykreśleniu wpisów, które już więcej nie powinny znajdować się w księdze gruntowej.

Przy prawach wydobywania żywic ziemnych oddzielonych od własności gruntu z czasowem ograniczeniem albo pod warunkiem rozwiązującym, odpowiada także prawo powrotu właściciela nieruchomości za prawa obciążające, wpisane na nieruchomości a poprzedzające prawa naftowe, w miarę ich porządku hipotecznego. Nie można jednak prowadzić egzekucyi na prawo powrotu przed wejściem w życie tego prawa (§. 23. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 91.

Przy czynnościach urzędowych, przepisanych w §. 90. ma Sąd zbadać przez zasięgnięcie potwierdzenia Urzędu górniczego okręgowego, czy utworzyć się mające pole naftowe tworzy samo dla siebie kopalnię żywic ziemnych lub też czy jest tylko częścią składową kopalni żywic ziemnych, złożonej z kilku pól naftowych. — W ostatnim wypadku względem pól naftowych w związku ze sobą będących nastąpi urzędowanie przepisane w §. 12. ustęp 1.

W ten sam sposób postępować należy względem pól naftowych, które z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy już istnieją w księdze naftowej (§. 24. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 92.

Względem wykazów księgi naftowej utworzonych podług §. 90. mają odpowiednie zastosowanie postanowienia §. 8. o obowiązku przedłożenia planu sytuacyjnego i podania nazwy pola naftowego. — Jeżeli uprawniony do wydobywania nie przedłożył potrzebnego planu sytuacyjnego,

natenczas ma się o niego postarać Sąd na koszt uprawnionego do wydobywania.

§. 93.

Według §. 25. ustawy z 9. stycznia 1907 Dz. u. p. Nr. 7. są w postępowaniu podług §. 90. niniejszej ustawy krajowej, wolne od stempla i opłat podania, protokoły, załączniki, wygotowania urzędowe i wpisy do księgi gruntowej, tudzież umowy stron co do przemiany hipoteki kaucyjnej na ciężar rzeczowy, o ile one są przeznaczone tylko do przeprowadzenia tego postępowania. Korespondencye w tem postępowaniu w stosunkach między Sądami a interesowanemi stronami, wolne są od opłaty pocztowej.

§. 94.

Prawo wydobywania minerałów żywiczych, wpisane do ksiąg gruntowych przed wejściem w życie niniejszej ustawy, uważać należy pod względem pozbywania i obciążenia, także przed utworzeniem wykazu pola naftowego (§. 90.), jako samoistny przedmiot mający z prawnym przymiotem rzeczy nieruchomej (§. 2. ostatni ustęp).

Co do egzekucyi na prawa, o których jest mowa w poprzednim ustępie, obowiązuje postanowienie §. 23. (§. 26. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

XI. Postanowienia końcowe.

§. 95.

Ta ustawa wchodzi w życie w dniu jej ogłoszenia, o ile nie zawiera postanowień, przejętych z ustawy z 11. maja 1884, Dz. u. p. Nr. 71. i 9. stycznia 1907, Dz. u. p. Nr. 7.

Z tym dniem tracą moc obowiązującą postanowienia ustawy z 17. grudnia 1884 Dz. u. kr. Nr. 35 ex 1886 z jedynym wyjątkiem, w ostatnim ustępie §. 31. tej ustawy oznaczonym.

§. 96.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu,

2. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, ażeby z początkiem przyszłej kadencji przedstawił Radzie państwa projekt uregulowania należności od umów dotyczących prawa wydobywania minerałów żywiczych i połączonych z tem prawem innych uprawnień w ten sposób, ażeby skala wymiaru należności nie przekraczała obecnie obowiązującej stopy łącznych należności $1\frac{1}{4}\%$ i żeby dotycząca nowela należnościowa miała moc obowiązującą wstecz, od dnia 17. stycznia 1907 tudzież, ażeby wydał władzom skarbowym odpowiednie polecenie, by aż do ustawodawczego uregulowania w mowie będącej sprawy wstrzymały definitywne wymiary dotyczących należności.

Tą nowelą należnościową należy także objąć postanowienia, któreby uchyliły obecną niedogodność i szkodliwość systemu wymiarowego w dziedzinie kopalnictwa naftowego, pozwalającego kilkakrotnych reasumcyi i dodatkowych wymiarów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany p. Buynowski, udzielam mu głosu.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Wdzięczność się należy tym wszystkim, którzy się sprawą będącą obecnie na porządku dziennym, a w szczególności komisji górniczej za to, że sprawą przemysłu naftowego tak gorliwie się zajęła i postarała się, aby piekąca ta i tak ważna sprawa największego naszego przemysłu krajowego załatwioną była ku zadowoleniu tych, którzy w tem są interesowani.

Nie mogę jednak zataić niezadowolenia, że ustawa ta, którą mamy przed sobą wychodzi z założenia kapitalistycznego.

Ma ona za zadanie utrudnić małym przedsiębiorcom prowadzenie przemysłu naftowego a widzę ten cel jej w dwu postanowieniach: Mianowicie §. 31., który wymaga do prowadzenia kopalni przestrzeni 12.000 m² t. j. 2 morgów 136 sążni² (o kopalni wosku ziemnego nie mówię); drugie zaś tego rodzaju postanowienie zawarte jest mojem zdaniem w §. 60., który zabrania dzielić udziały na mniejsze części jak $\frac{1}{40}$ część całości. Podczas gdy według obowiązującej ustawy górniczej z r. 1882, kuksów było 128 zredukowanych później do 100, które znowu na dalsze 100 udziałów mogły być dzielone a zatem mogło brać udział w przedsię-

biorstwie naftowym i tysiąc ludzi, w obecnej ustawie jest ta cyfra zredukowana do 40 udziałów.

Wprawdzie powiada projekt ustawy, że mimo to ci, którzy chcą prowadzić przedsiębiorstwo naftowe mogą sobie urządzić stosunki według ustawy górniczej, t. j. na podstawie powyżej określonej, to jednak nie jest to samo, gdyż interesowani mogą to sobie urządzić dopiero wtedy, gdy prowadzą już, względnie mają zamiar już w najbliższej przyszłości prowadzić kopalnię. A przeciw utworzeniu pola poszukiwawczego lub produkcyjnego nie jest jeszcze koniecznie prowadzeniem przedsiębiorstwa; — i w ten sposób właśnie utrudnia się nabycie przez tych małych spółników takiego pola poszukiwawczego lub produkcyjnego.

Jednakże sądzę, że postanowienie to rozumieć należy szerzej, jak litera mówi, i zwracam się do p. referenta z prośbą, ażeby mi odpowiedział, czy je dobrze rozumiem. Chodzi mi mianowicie o to, czy w tej granicy 40 udziałów spółka będzie mogła być właścicielem jednego takiego udziału tak, żeby znowu ten jeden udział mogło nabyć 40 osób n. p. Jeżeliby się to postanowienie tak miało rozumieć, to skrupuły moje pod tym względem będą usunięte. Natomiast postanowienie §. 31. wymaga koniecznie uzupełnienia.

Uznaję potrzebę ścisłego unormowania w ustawie, jak wielką ma być przestrzeń potrzebna koniecznie do prowadzenia przedsiębiorstwa naftowego, gdyż to ułatwia przemysłowcowi decyzję, skoro on wie naprzód, jakiej przestrzeni do tego potrzeba i analogiczne postanowienia zawarte są też w innych ustawach n. p. w ustawie budowlanej. Ale że projekt ustawy naftowej bierze za wielką przestrzeń, wynika to i z tego, że nawet sami interesowani w przemyśle naftowym nie żądają ustanowienia tak wysokiej przestrzeni.

Mam tu przed sobą drukowane wyniki ankiety w tej sprawie, gdzie jest powiedziane, że wystarczy przestrzeń 8.000 m² do prowadzenia kopalni nafty.

Pod tym względem nie będę jednak czynił poprawki a to z obawy przed tem, aby nie utrudnić projektowi sankcyi, nie chciałbym bowiem brać na swoje sumienie, żeby choć na krótki przeciąg czasu projekt ten doznał opóźnienia w uchwaleniu i sankcyonowaniu, — w każdym

jednak razie sądziłbym, że potrzebne jest pewne uzupełnienie §. 31. nowej ustawy.

Zdarzyć się bowiem może np. wypadek taki, że między większymi terenami znajdzie się przestrzeń o kilkaset metrów mniejsza niż 12.000 m² i właściciel tej mniejszej przestrzeni nie będzie mógł wykonywać przedsiębiorstwa a właściciele sąsiednich większych terenów będą mogli zupełnie bezpłatnie ściągnąć mu z jego przestrzeni ropę.

Byłoby to poprostu pewnego rodzaju ekspropyryacją na niekorzyść właścicieli takich mniejszych przestrzeni, którym ustawa zabrania wykonywania swoich praw z powyż wymienionych powodów.

Dlatego ja proponuję, ażeby tu urządzić coś przeciwnego jak ekspropyryacja i żeby właściciele większych sąsiednich terenów byli zmuszeni w takim wypadku, jeżeli właściciel tej mniejszej przestrzeni chce im odsprzedać prawo naftowe na niej od niego je nabyć w stosunku najodpowiedniejszym a mianowicie w stosunku linii granicznej ich terenów z granicami tego gruntu, na którym prawa ma się nabyć.

Postanowienie takie, którego unieszczenie w projekcie proponuję nie jest czemś nowem, gdyż mamy już postanowienia w ustawie wodnej i w ustawie o drogach pomocniczych.

Więc nie ulega wątpliwości, że postanowienie takie nie narażałoby ustawy naftowej na niesankcjonowanie.

Z tych powodów zgłaszam już teraz poprawkę do §. 31.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Jahl. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Jahl.

Członek Wydziału krajowego p. Jahl. Wysoki Sejmie!

Projekt ustawy, jakiśmy wzięli pod nasze obrady, to jedna z prac chlubnie wieńczących tę końca dobiegającą kadencję sejmową, to owoc długich studyów, odbytych ankiet i fachowych konferencyi, to wynik mozolnych prac organów rządowych i autonomicznych, to nareszcie osiągnięty a upragniony cel usilnych i długoletnich starań i zabiegów szerokich kół kraju naszego, przemysłem na-

ftowym się zajmujących. Mówię usilnych i długoletnich, bo też jak dawna jest obowiązująca dziś ustawa, od tak dawna datują się zabiegi i starania interesowanych, ażeby ją zmienić, gruntowniej podać reformie.

Ustawa krajowa z r. 1884 wyjmuje żywice ziemne z pod kompetencji powszechnej ustawy górniczej i odejmuje im w ten sposób cechę minerałów zastrzeżonych, czyli regaliów, oddała je tem samem do wolnej dyspozycji właścicieli gruntu, pod którego powierzchnią się one znajdują pozostawiając mu też dowolne prawo oddzielania ich od tegoż gruntu przez tworzenie pól naftowych.

Stworzyła jednak zarazem dla oddzielenie tego tak trudne tak ciężkie warunki, iż uczyniła je illuzorycznem nieraz wprost niewykonalnem, bo uznając z jednej strony te żywice jako przynależność gruntu, jako jego owoc, który każdej chwili stosownie do woli właściciela gruntu od tegoż oddzielonym być może, zażądała jednak ustawa ta z drugiej strony dostarczenia poświadczenia starostwa górniczego stwierdzającego, że nafta w rzezonym gruncie się rzeczywiście znajduje; tworzenie więc pola naftowego wtedy dopiero mogło nastąpić, jeżeli strona interesowana takie poświadczenie sądowi przedłożyła, to jest wtedy dopiero, gdy nafta w rzeczywistości już się pokazała.

Powstawał więc nieraz dylemat, z którego wyjście było trudne, bo z jednej bowiem strony władza górnicza nie mogła potwierdzić nieprawdy, wydając świadectwo przed rozpoczęciem wiercenia lub wśród niego, gdyż wtedy nafty rzeczywiście jeszcze nie było, z drugiej zaś strony dawała ta ustawa stronie prawo, które było martwą literą, albowiem wtenczas, kiedy nafta się już znalazła, strona tego poświadczenia nie potrzebowała, gdyż mając ropę, mogła już całą akcyę inaczej prowadzić.

Wobec tego ziściła się w tym wypadku ta stara prawda, ta odwieczna reguła, że prawo to tylko forma życia, że musi ono iść z jego rozwojem i postępem a nie może być jego zaporą, lecz chyba tylko jego regulatorem, gdyż inaczej życie to pójdzie mimo i nie troszcząc się o żadne tamy i przeszkody stworzy sobie własne obrębne łożysko i wartkim popłynie strumieniem.

Tak też stało się i tutaj. Życie to nie mogąc się dostać do ksiąg naftowych, przedarło się całą swą żywiołową siłą do

ksiąg gruntowych, i wnet zapełniło je po brzegi słowami wpisów na podstawie przeróżnych kontraktów jako pierwokupna, odkupu, dzierżawy, zastawu służebności i najrozmaitszych innych, na jakie tylko nasza znana ze swej pomyślowości juryprudencja borysławska zdobyć się mogła. I stało się, że wkrótce te księgi gruntowe były zalane dziesiątkami tysięcy wpisów praw naftowych do nich wcale nie należących, podczas gdy właściwych pól naftowych utworzono w ciągu całego 22 letniego trwania dzisiejszej ustawy naftowej zaledwie 96 a właściwie tylko 46, gdyż tych ostatnich 50 powstało wskutek podziału jednego pola naftowego na 50 mniejszych wykazów. Powstał też naturalnie w księgach gruntowych ogromny balast, i przeciążenie przedmiotami, które tam nie należały.

Stąd zwykłym rzeczą porządkiem musiała powstać wkrótce reakcja jako naturalny odruch zwłaszcza, że sądy rozmaicie traktowały te prawa — jedne jako nieruchomości drugie jako ruchomości, i stąd różnorodność judykatury tak, że nieraz w jednym i tym samym wykazie znalazły się wprost sprzeczne ze sobą wpisy.

Sądy zaczęły się powoli tym wpisom bliżej przyglądać i z początku nieśmiało, później coraz częściej podania odrzucać, wskutek czego posypały się rekursy a stąd różnorodne orzeczenia II i III instancyi tak, że ostatecznie ministerstwo sprawiedliwości na podstawie opinii swych inspektorów widziało się zmuszone sprokować — co rzecz rzadka — z własnej inicjatywy orzeczenie Najwyższego Trybunału, mocą którego ten Trybunał in plenissimo na podstawie znakomitego referatu naszego rodaka referenta, chlubę przynoszącego sądownictwu polskiemu orzekł, że prawa naftowe nie są nieruchomościami, że one mają znamiona i cechy mobilii i jako takie nie mogą mieć przynależności — w dalszem następstwie, że do ksiąg gruntowych nie mogą być wpisane, względnie stamtąd winny być wykreślone.

Orzeczenie to Trybunału było dla naszego przemysłu naftowego ciosem śmiertelnym, ciosem w sam rdzeń jego wymierzonym. Zachwiały się wskutek tego podstawy całego przemysłu, banki cofnęły swój kredyt; stąd tysiące rodzin widziało się w swoim bycie zagrożonych a w następstwie posypały się tysiące skarg, żalob i zażaleń i petycji do odnośnych władz i miarodajnych czynników.

Skargi te odbiły się nawet już i przedtem o tę Wysoką Izbę i znalazły w niej posłuch, bo już na jesień r. 1904 poleciała ta Wysoka Izba Wydziałowi krajowemu, ażeby po wysłuchaniu kompetentnych kół przyszedł przed Wysoką Izbę z wnioskami noweli zmieniającymi tak ustawę państwową jak i krajową, albowiem już ta Wys. Izba przyszła do przekonania, że tu właściwy powód złego tkwi w ustawie państwowej, która jest ustawą ramową i dla tej przedewszystkiem ta ustawa państwowa zmieniona być winna.

Wskutek tej uchwały Wydział krajowy zwołał z początkiem r. 1905 ankietę złożoną z fachowych znawców tego przemysłu, a więc z techników, gorników, jurystów i przemysłowców i ankietą ta po wyczerpującej dyskusji wybrała subkomitet, a referentem naszego obecnego szan. sprawozdawcę, z tem poleceniem, żeby zażądać, aby ankietą ta wypracowała projekt zmiany istniejącej ustawy państwowej, a następnie dostosowano do tego i projekt ustawy krajowej. Ankietą wypracowała też taki projekt i przedłożyła go Wydziałowi krajowemu, który następnie po wyczerpującem studium uzupełnił go swojemi uwagami i przedłożył następnie cały operat rządowi. Rząd zwołał też wkrótce konferencyę z reprezentantów Ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa, handlu i sprawiedliwości, referenta Wydziału krajowego i p. sprawozdawcy, którąto konferencya wyraziwszy swą zgodę w wielu punktach z projektem naszej ankiety i Wydziału krajowego, uchwaliła w głównych wytycznych zarysach szkic nowej ustawy, poczem rząd na podstawie tego szkicu ułożył swój projekt i przedłożył Radzie państwa. Było to jednak już w r. 1906, a więc w czasie, kiedy trudno się było spodziewać, żeby ten projekt dostał się na porządek dzienny Rady państwa, bo ta wówczas dogorywająca już Rada państwa zajęta była bardzo wielu własnymi sprawami, nad którymi górowała sprawa reformy wyborczej, przeto chyba tylko cudu potrzeba było, ażeby zechciała zająć się tą tak mało ją obchodzącą — czysto galicyjską sprawą. A jednak stał się ten cud, a mamy do zawdzięczenia nie komu innemu jak fiskusowi. Fiskus ten bowiem, chociaż oko jego wszystko przeniknie a ramię jego wszędzie dosięgnie, uczuł się owem orzeczeniem Najwyższego Trybunału nagle dotkniętym i zdegradowanym do rzędu zwykłego wieźyciela, postradał

pierwszeństwo swego uprzywilejowanego prawa zastawu, został zepchniętym do zaspokojenia się z egzekucji mobilarnej spadał więc często z ceny licytacyjnej i musiał nieraz patrzeć na to, jak mu pierwszy lepszy kolega wierzyciel — nieraz figlarz pejsaty zabierał z pod ręki ryg po rygu, maszynę po maszynie a nieraz pełne cysterny aż proszącej się pod grabież ropy zabierał.

Ten Fiskus więc sam zaczął nareszcie pukać do bram parlamentu, a koło polskie zyskawszy tak potężnego alianta, poczyniło tem energiczniejsze starania i dzięki temu nareszcie pewnego dnia udało się wprowadzić projekt ustawy na porządek dzienny parlamentu; referent nasz, zawsze gotowy wszedł na trybunę, i zaraz potem mimo jakiejś drobnej opozycji jednego z naszych najserdeczniejszych — projekt stał się ustawą. Było to pamiętnego dnia 15. grudnia 1906.

Trzeba się tylko jednak dalej spieszyć, bo wkrótce miał być Sejm zwołany i jemu przedłożony projekt do ustawy krajowej. Rząd więc zwołał znowu konferencję, z tych samych członków złożoną, która również w znacznej mierze zgodziła się na projekt przez naszą ankietę wypracowany, poczem Rząd już w lutym b. r. wniósł gotowy projekt we formie przedłożenia rządowego do tej Wysokiej Izby a już 12 marca b. r. komisya górnicza przedłożyła go z swoim sprawozdaniem tej Wys. Izbie. I żałować tylko wypada, że wówczas sprawa ta spadła z porządku dziennego, bo tymczasem Rząd wobec wejścia w życie ustawy państwowej widział się zmuszonym wydać rozporządzenie wykonawcze we własnym zakresie działania, zamiast we wykonaniu naszego upoważnienia jako nasz mandatarzynsz, co poniekąd było ukróceniem naszych praw autonomicznych tak w ustawie tej jak i w ustawie o księgach gruntowych nam zastrzeżonych.

Ale post tot discrimina rerum mamy już wreszcie tę sprawę na porządku dziennym tej Wys. Izby. Nie będę tu wchodził w pojedyncze szczegóły projektu, nie będę tu omawiał poszczególnych jego postanowień, pragnę tylko podnieść, że projekt ten wychodzi szczęśliwie ze stworzonego przez dawną ustawę dylematu; albowiem chociaż także żąda przedłożenia poświadczenia i już nie ze starostwa górniczego aż w Krakowie, lecz z odnośnego a bliskiego urzędu górniczego, a to poświadczenia tej treści, że w danym

gruncie, z którego ma być pole naftowe utworzone, spodziewać się można znajdowania nafty. A przy znanych właściwościach geologicznych naszego Podkarpacia urząd górniczy z łatwością takie poświadczenie wydać może. W ten sposób stworzoną zostaje już od pierwszej chwili podstawa do całej dalszej akcji, tabularnej i kredytowej a to tak dla przedsiębiorcy jak i dla właściciela gruntu.

Projekt ten sprowadza wiele agend z dalekiego i wyniosłego Starostwa górniczego do pobliskiego górniczego urzędu okręgowego i przez zdecentralizowanie tych spraw i oddanie ich urzędowi górniczemu, ułatwia znacznie całą akcję i zapobiega w dużej mierze rozbijaniu się częstemu kontraktów i niedojszciu interesów do skutku.

Projekt ten normuje dalej ustawowo minimum kopalni a jakiegokolwiek w tym względzie mogą być zdania i zarzuty, to jednak już sam fakt, że rzecz ta zostaje ostatecznie unormowana ustawą, jest sam w sobie korzystny, bo teraz każdy będzie z góry wiedział, czego ustawa od niego żąda, będzie więc mógł do tego całą swą akcję zastosować i z góry ją ułożyć, a nie jak dotychczas być zawisłym od swobodnego uznania a więc może nieraz i od protekcji lub innych postronnych wpływów.

Dalej normuje ta ustawa kwalifikacje wymagane od kierowników i dozorców kopalń, co również dotychczas było zastrzeżone swobodnemu uznaniu władz górniczych i jakkolwiek ona te kwalifikacje podnosi, to z jednej strony czyni bardzo dobrze, bo od kwalifikacji tych zależy często życie robotników i mienie przedsiębiorców, a z drugiej strony normując tę kwestyę w drodze ustawy chroni kompetentów od dowolności.

Nareszcie mamy w niej jeszcze jeden ważny nabytek, bo wprowadza ona w akcję czynnik nowy, czynnik autonomiczny, obywatelski, stwarza bowiem Radę naftową jako organ doradczy starostwa górniczego w wielu sprawach techniczno-górniczych, a więc stawia całą rzecz na gruncie modernistycznym, i czyni ustawę tę prawdziwie noworzeczną.

Jednem słowem projekt ten jest nabytkiem bardzo ważnym, dorobkiem bardzo poważnym w dziedzinie ustawodawstwa krajowego, w praktyce zaś i wykonaniu będzie on wielką pomocą dla tego jedyne go naszego rodzimego wielkiego

przemysłu krajowego. A jeżeli jeszcze ta Wys. Izba uchwali także i drugie przedłożenie o krajowym publicznym składzie dla ropy, i o budowie 22 krajowych zbiorników na ropę, — jeżeli dalej sami interesowani zrozumieją nareszcie, że wiele — bardzo wiele od nich samych zależy i stworzą własne silne organizacje nie tylko dla produkcji, ale także dla przetworu i handlu, jeżeli wreszcie Rząd poprze ich usiłowania bądź to pod względem finansowym bądź to przez wydatne zamówienia opału dla rozlicznych swych przedsiębiorstw jak koleje, parowce, saliny etc. i przystąpi do sprawienia większej ilości cystern transportowych t. j. wagonów do przewożenia ropy, — to nareszcie spodziewać się należy, że ten nasz jedyny wielki przemysł wyjdzie zwycięsko z tego przesilenia, w jakim się od paru lat znajduje i że odtąd miasto strat znacznie wykazywać poważne zyski w naszym bilansie krajowym. Nie jest to bowiem już ów mały przemysł, kiedyto ropę jeszcze kopano; jest on dziś już prawdziwie wielkim przemysłem w całym tego słowa znaczeniu. A aby mieć o nim dokładniejsze wyobrażenie, należy pójść tam na miejsce, do jego centrum do tego t. zw. „piekła borysławskiego”, wejść w ten istny las tych wież osmolonych, usłyszeć ten huk i stuk uderzających świrdrów, ten świst tysiąca lokomobil, ten szum dobywających się gazów, ten ogłuszający łoskot tłoczni i pomp. Jestto obraz rzeczywiście godny widzenia i radzić tylko należy każdemu, kto chce o tym przemyśle dokładniejszego nabrać wyobrażenia, aby mu się z bliska przypatrył.

Przemysł ten dziś operuje już prawdziwie amerykańskimi cyframi, to już dziś rzeczywiście wielka industria. Dość powiedzieć, że w roku ubiegłym wyprodukowano 80 tysięcy cystern, każda zaś cysterna liczy po 100 cetnarów metrycznych — czyli 10 tysięcy kilogramów. W bieżącym zaś roku dojdzie produkcya do 130 tysięcy a może nawet i 150.000 wagonów, więc gdybyśmy liczyli nawet po bardzo niskiej cenie, to już wartość samego produktu surowego reprezentowałaby blisko pół setki milionów.

A jeżeli doliczymy do tego wartość destylatów co najmniej drugie tyle, jeżeli dalej się uwzględni, że jest tam przeszło 700 klm. rurociągów, że bije dziś przeszło 3.000 rygów, a każda studnia kosztuje około 220.000 kor., (bo dziś

trzeba wiercić nieraz na 1 klm. a nawet $\frac{5}{4}$ klm. w głąb), jeżeli się dalej policzy wartość rezerwoarów, cystern etc. to dojdzie się do przekonania, że ogólny obrót kapitałów w tym przemyśle uwięzionych idzie daleko już w setki milionów a wkrótce kto wie czy i jednego miliarda nie osiągnie.

W przemyśle tym zajętych jest co najmniej 15.000 robotników i tyleż rodzin znajduje tam utrzymanie.

Ponadto przemysł ten wykształcił u nas fachowo wyrobionych specjalistów-techników, którzy dawny t. zw. kanadyjski sposób wiercenia tu u nas wydoskonalili tak, że ten ulepszony system wiercenia nafty tam u nich, w ich ojczyźnie, już nie systemem kanadyjskim, ale galijskim się zowie.

Przemysł ten wyszkolił całe rzesze doskonałych przodowników, t. zw. wiertaczy, którzy szeroko roznieśli po świecie, dobre imię polskiego robotnika i jego sprawność; pracują oni bowiem w Rumunii, w Kanadzie, na Kaukazie, nad morzem Kaspijskim, gdzie ich sam miałem sposobność przy pracy podziwiać.

Taki więc przemysł niewątpliwie na pomoc i na poparcie kraju zasługuje.

O ile pomoc ta zależała od legislatywy, to legislatywa ta pomoc tę tak przez ustawę państwową jak i niniejszą krajową przemysłowi naftowemu rzeczywiście daje, a jeżeli tak jest, to niewątpliwie wszystkim tym, którzy ręki do dościa do skutku tego dzieła przyłożyli, należy się uznanie.

Suum cuique! Uznanie więc należy się rządowi, a w szczególności pp. referentom ministerstwa sprawiedliwości i rolnictwa, którzy nie szczędzili trudów, ażeby na zaproszenie nasze przybyć do kraju i osobiście o rozwoju przemysłu się przekonać, uznanie należy się wszystkim członkom naszej krajowej ankiety naftowej; uznanie naszemu Kołu polskiemu, a w szczególności jego prezydium, którego energii i usilnym staraniom udało się w tak trudnej chwili projekt ten wprowadzić na stół Izby; przedewszystkiem zaś uznanie należy się naszemu wielce szanownemu referentowi tej sprawy, dr. Małachowskiemu, którego energii, czujności, pilności, pracowitości i gotowości w każdej chwili do pracy zawdzięczać w znacznej mierze należy, że ustawa przyszła do skutku.

(Brawa).

Niech mi będzie wolno zatem tym wszystkim złożyć publicznie z tego miejsca należny im dank i uznanie.

Liczne brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Kolischer.

P. Kolischer. Wysoki Sejmie!

Sprawozdanie, które Panowie macie na swych ławach i wyczerpujące przedstawienie rzeczy przez p. referenta Wydziału krajowego, dają tak jasny pogląd na ustawę, którą mamy uchwalić, że nie potrzeba już szczegółowo podnosić i motywować zmian, jakie mamy w dotychczasowej ustawie przeprowadzić.

Ja uzupełniłbym tylko przemówienie p. referenta Wydziału krajowego o tyle, że położyłbym główny nacisk także na to, że pod względem bezpieczeństwa robotników, to znaczy pod względem socjalno-politycznym, ustawa ta czyni potężny krok naprzód przez to, że cały ustrój ustawy skierowany jest ku temu, ażeby niebezpieczeństwa, jakie każde górnictwo w sobie mieści, zredukować do miary możliwie jak najmniejszej.

Smutne były doświadczenia, które mieliśmy w Borysławiu i pod względem wosku i nafty, i które były przedmiotem interpelacyj w parlamencie i obrad specjalnych ankiet — ale co do tego, mamy w proponowanej ustawie, w odnośnych paragrafach rękojmię, że przy należytem przeprowadzeniu ustawy, wypadki takie już się powtarzać nie będą, a przynajmniej rozmiary nieszczęścia ad minimum zredukowane będą.

Pod względem zaś górnictwa samego, to znaczy pod względem przemysłowego prowadzenia tego interesu, ustawa ta musi — niestety — liczyć się z kardynalnym błędem — trzeba to raz publicznie w tej Izbie powiedzieć, — będącym główną przeszkodą, która sprawia, że nafta galicyjska nie daje krajowi tego, co tak wielkie bogactwo złożone w jego ziemi krajowi daćby mogło.

A błąd ten polega w tem, że pierwotna ustawa naftowa była a priori na fałszywym gruncie zbudowana.

Proszę Panów! W całej europejskiej, a mogę powiedzieć, w całej światowej literaturze montanistycznej, w całym świecie montanistycznym gospodarstwie, ustawa ta jest unikatem, jako ustawa, polegająca w zasadzie na tem, że właściciel gruntu ma także prawo do tego co jest

pod gruntem. Ustawodawstwo galicyjskie, które ustawę tę w swoim czasie ułożyło, nie przypuszczało, że z tej nafty, która wówczas w górnych rejonach tryskała, może wytworzyć się z czasem industria o europejskich i światowych rozmiarach.

Jeżeli przypatrzymy się ustawodawstwu górniczemu całego świata, to spotkamy się zawsze z tezą historyczną, na podstawie konieczności wytworzoną, że człowiek, prywatny właściciel, ma prawo do ziemi, do roli, do tego wszystkiego, co nad ziemią rośnie, że atoli wszystko to, co ziemia ma w swoich głębiach, w swoich skarbach ukrytych, do tego człowiek prywatny pretensyi rościć sobie nie może.

(**P. Buynowski:** To jest pogląd kapitalistyczny!)

Ta zasada wytworzyła się we wszystkich państwach kulturalnych i na tem tle nie można sobie przedstawić interesu górniczego inaczej, jak tylko, że jest to interes kapitalistyczny.

I tu odpowiem p. Buynowskiemu na jego słowa dziś tu wyrzeczone.

Otóż w przemyśle naftowym nie można rozumieć inaczej, jak tylko, że ustrój socjalistyczny jest zorganizowanym na tle kapitalistycznego, bo pojęcie kapitalizmu w sensie naukowym nie znaczy nic innego, jak koncentracja wielkich maszyn i wielkich intelligencyi, oraz wszelkich zasobów na jednym miejscu.

I jakkolwiek wogóle mylnem jest zapatrywanie, jakoby świat nowożytny stał na stanowisku, że ustrój kapitalistyczny może triumfować, to specjalnie w industryi montanistycznej nie można sobie przedstawić załatwienia sprawy w sposób inny, aniżeli kapitalistyczny, a mianowicie, że jak to już wypróbowanem jest przy węglu, państwo jest owym kapitalistą, czy też, jeżeli państwo nie może objąć przedsiębiorstwa, to bywa do tego prywatna inicjatywa powołana.

Konsekwencyą tej pierwotnej premisy, że właściciel gruntu jest oraz właścicielem tego, co jest pod ziemią, była pierwotna ustawa naftowa galicyjska, a dal szem jej następstwem jest to, że zasady tej już wyeliminować odrazu z ustawy i z życia niepodobna, albowiem jest już mnóstwo praw prywatnych na podstawie tej ustawy nabytych.

Z tem się musimy liczyć i dlatego ustawa nam przedłożona, nie mogła oczy-

wiecie zrobić w tym kierunku wyłomu; musi ona liczyć się z tem, że czy to chłop, czy szlachcic, czy żyd, czy ktokolwiekbydź nabyli już pewne prawa.

Jakież jednak wypływają stąd konsekwencye w praktyce?

Otóż konsekwencye takie, że np. ja, jako właściciel ziemi, zawieram kontrakt z kimś, kto nabywa prawo wiertnicze i ja nakładam na niego ciężar, że on musi wiercić rocznie 500 metrów. Przychodzi jednak konjunktura taka, jak w r. b., że ropa nie pokrywa kosztów eksploatacyi, bo sprzedaje się zagranicą za cenę niższą kosztów produkcyi. Tymczasem ten wiertacz musi wiercić. To jest — proszę Panów — tragedia, ponieważ każdy kraj ma na to od Pana Boga dane w przyrodzie skarby, ażeby je na swą własną, na korzyść kraju i społeczeństwa swego obracał, a nie na to, ażeby skarby te były wyczerpywane i wyzbywane niższą ceną i niższymi kosztami produkcyi.

I — proszę Panów! — to trzeba powiedzieć, że jeśli zrobimy bilans całej przemysłowej w kraju, to zobaczymy z jednej strony, że niewątpliwie jest prawdą to wszystko, co mówił p. szef Departamentu, iż przemysł ten żywi 15 tysięcy ludzi i ich rodziny, że oprócz tego żywi on mnóstwo chłopów i niechłopów, którzy gruntów się pozbywają, że daje utrzymanie X furmanom i Y przedsiębiorcom, rzemieślnikom, że wogóle całe legiony ludzi znajdują w tym przemyśle, albo obok i dokoła niego utrzymanie i zarobek. To, co prawda, jest czynnik poważny. Ale jeżeli, z drugiej strony, uwzględnimy to, co my, kraj, społeczeństwo w tę przemysłową wkładamy i to, co my z niej wydobywamy, to zrobiwszy bilans po prostu, czysto chłopskim rachunkiem, bilans ten wypada dotychczas pasywnie.

(*Brawa*).

A mianowicie: Kto zarabia? Powiem tu publicznie: zarabia tylko ten, a względnie ci, z których kraj nic nie ma, t. j. przemysł żelaza. Powiedział już nieboszczyk Szczepanowski i tu i w Wiedniu, że przemysł żelazny zrzekłaby się wszelkich ceł ochronnych, za kompensatę ceł żelaznych.

I tak samo, jak biedny chłop daleko więcej niejednokrotnie opłaca w formie lichwy żelaza jak przy podatku gruntowym — to 100 razy silniej, sto

razy potężniej rzecz ta się ma przy przemysłu naftowej.

Proszę panów, jeżeli chłopci zarabiają czasem dajmy na to przy bydło 15%, to natychmiast czytamy w „Neue freie Presse“, że to jest „Lebensmittelwucherer“, a ten chłop ma ledwie tyle, że może sobie podatek zapłacić i ledwie istnieć, przy tak zwanym wyzysku mieszczańskim.

Jeżeli atoli przemysł żelaza ma 40 do 50% cła ochronnego, jeżeli panowie Gutman, Rotszyld — ja nie mówię ad personam — i ci wszyscy, którzy są bardzo mało w parlamencie reprezentowani, który atoli mają wszystkie ministerstwa do dyspozycyi, obierają sobie ceny dowolne, które przewyższają ceny światowe o 40 do 50% i kartele swe ochraniają całą polityką cłową — to to jest wszystko w porządku — i w „Freie Presse“ nigdy nie znajdzie się zdanie, jakoby to było coś złego.

I pytam się co wynika z tego? Wynika z tego, że jeżeli chcemy ścisły bilans przeprowadzić co do przemysłu naftowej — nie mówię już o innych gałęziach kopalnictwa — to zawsze spostrzegamy jedną rzecz: że państwo, to znaczy gospodarstwo narodowe austriackie może na tem jeszcze wychodzić, ale że my, którzy przemysłu żelaza w kraju nie mamy, którzy za każdą śrubę, za każdy kawałeczek żelaza, ciężki haracz musimy opłacać zachodnim prowincjom — bez względu na to, czy ta przemysłowa jest aktywna czy passywna — musi być na każdym kroku opłacana — to my do tej branży w tej chwili dokładamy.

A jednym z tych powodów jest to, że jest fałszywą zasadą, ażeby górnictwo, nawet w kraju naszym kapitałom nie mającym — mogło być inaczej jak nie drogą kapitalistyczną prowadzone.

Weźcie, panowie, tę rzecz praktycznie i tak, jak one są. Dziś każda kucharka, dorabiająca się w zachodniej Galicyi robi w brutto i netto procentach.

I ja się pytam panów, czy to jest normalny stan społeczeństwa, czy to jest normalny staw przemysłu bądź co bądź wielkiej — ażeby czynniki, które mają nieść swoje oszczędności, podług każdej moralnej polityki ekonomicznej, do kasy oszczędności, angażowały swoje ciężko zarobione grosze w przemysłu, która ma charakter aleatoryczny a w kopalnictwie szczególnie różni się od innych w tej

mierze, że np. przy wierceniu węgla dokładnie wiemy, że będzie, czy o 1 m., czy 50, 60 cm., tu zaś tego niema, tylko przez sumację ryzyka, ryzyko się zmniejsza.

Więc jeżeli kolega Buynowski kwestyonował zapatrywanie wyrażone w tej ustawie, że te udziały nie mogą być mniejsze niż $\frac{1}{40}$, to ustawodawca z umysłu to tak napisał, bo chciał mieć industrię nie polegającą na indywiduach, które nie mają kwalifikacyi do indystryi tak wielkiej i takich zasobów wymagającej, jak naftowa.

Proszę panów, jest jeszcze jeden, który zyskuje przy indystryi naftowej, to jest ten, który najmniej ryzykuje a których mamy w Galicyi bardzo mało: rafiner. Ma on do dyspozycyi zniżone taryfy kolejowe do Niemiec — taryfy „2^a“. Cała polityka taryfowa jest tak skonstruowana, ażeby rafiner bez względu na to, czy tamten traci czy zyska, jak najwięcej mógł zarobić.

(P. Stapiński. Ładna historia!)

Niestety, tak jest! Niech panowie uwzględnią jedną tylko okoliczność, że na całej kuli ziemskiej niema tak dobrych robotników, na całej kuli ziemskiej niema tak dobrych inżynierów wiertniczych, jak polscy! To jest kanadyjski system wiercenia długo już zarzucony i już o 100 kroków naprzód posunięty od innych, a dziś na całej kuli ziemskiej szkoła galicyjska polska jest miarodajną.

A bilans? Ci ludzie wszyscy dziś nie mają.

Ja pytam, czy te wszystkie tak obfite skarby przyrody, mają „cui prodest“ wszystkim nieść pożytek tylko nie nam? Dlatego, proszę panów, musimy się liczyć z czynnikiem, który na wstępie jako wadę ustawodawstwa określiłem, musimy się liczyć z tem, że ci chłopci właściciele, mają już te prawa — musimy też całą politykę naszą gospodarczą tak prowadzić, ażeby te nabyte historycznie prawa były w czystości utrzymane i mimo to, ażeby wszystkie te ujemne strony naszego bilansu, o ile możności, były na dobre tory wprowadzone.

Proszę panów, my w Kole polskiem, w delegacyi wiedeńskiej — bo ci panowie w takich sprawach nie sprzeciwiają się — mamy zawsze kłopoty z naftą. I tego roku, kiedy kryzys powstała, spowodowana nadprodukcją, udali się inte-

resenci do Koła polskiego — powiedzieli, że potrzeba ratunku, mianowicie wyjątkowych taryf t. zw. „2^a“ (tj. tych co dla żwiru i szutru) dla ropy na wywóz 15 tysięcy cystern do Niemiec, ażeby temu targowi tutaj ulżyć i że potrzebne są i inne rzeczy. Wtedy prezes Koła polskiego, oddając tę sprawę mnie i jeszcze jednemu z kolegów od razu pytał, czy jeśli naszymi wpływami potrafimy to uzyskać, czy już rzeczywiście będzie spokój — ja nie mogłem dać odpowiedzi, ale z obowiązku poselskiego po ferjach zabrałem się do tego interesu. Poszedłem do referenta w ministerstwie kolei i powiedziałem, że to a to trzeba zrobić. Na to odpowiedział mi referent: „Das ist ja unmöglich“. „Ich versichere Sie, es muss hundert Percent davon gemacht werden, was ich fordere!“ I tak ku mojemu zdumieniu się stało, bo dali wszystko to, czego interesenci żądali.

Ale rzecz nie jest załatwiona i długo jeszcze załatwioną nie będzie, a to dlatego, bo w tej branży brak wszelakiej organizacyi.

(P. Abrahamowicz. Tak jest).

Koło polskie — tylko proszę z politycznej strony tej rzeczy nie brać, bo to nie żadna szczególna rzecz, żeśmy to zrobili, był to tylko nasz obowiązek. — Otoż Koło polskie, z obowiązku musiało się zastanawiać, gdy nie było przedtem tak wielkiej hyperprodukcji, nad sprawą zbytu. Przyjechali tedy interesenci do Wiednia — i przedstawili tak rzecz, że trzeba wpływami polskimi we Wiedniu to zrobić, by koleje państwowe, tak jak to się dzieje w Rosyi i Rumunii, opalane były ropy.

Używając tego wpływu w tym celu, pozbyliśmy się go pod innym względem, bo Niemiec za darmo nic nie zrobi i jeżeli się dziś angażują dla nafty to już np. dla jakiegoś chłopca czy dla regulacyi nie mogą się angażować. Dlatego jesteśmy bardzo wstrzeźliwi nim się do czegoś zabierzemy.

A gdy wszystko było w porządku i jak trzeba było zrobić umowę — z nikim nie można było jej zrobić!

(Głosy. Tak jest!)

Branża każda, która grzeszy hyperprodukcją, musi się starać tę hyperprodukcję zmniejszyć — to pierwsze, a drugie, zmniejszyć własne koszta.

O tych to właśnie chcę mówić.

Atakował niejeden w najlepszej wierze, podkreślam to, w najlepszej wierze, że rząd się opierał. A muszę i ten fakt podkreślić, że ci panowie z nafty mają szczególne szczęście, że za referenta mają w ministerstwie hofrata Homana, którego tak boli, względnie cieszy każdy sukces lub nieszczęście w tej branży jak by był naszym człowiekiem. Tak to on zżył się z nami i pomaga nam na każdym kroku.

Proszę panów, zarzucają, że rząd się uparł, aby najmniejsza przestrzeń wynosiła hektar i 20 arów. Dlaczego on tak chce, rząd i ustawodawca?

Oto, ponieważ największym nieszczęściem tej branży jest to, że aby wywiercić 100 cystern 3 ludzi to samo robi, i jeden drugiemu tę naftę wykrada prosto, by użyć chłopskiego porównania, i nazwać to tak jak rzeczy stoją. Byłem wczoraj z obowiązku mego w Borysławiu, a właściwie w Tustanowicach. Tam ma inżynier Wolski szyb Wilno, który chwala Bogu, tyle wydaje, że zaraz tuż obok niego wierci inny mój wyborca.. W chwili najgorszej konjunktury wierci z największą forszą, by drugiemu zabrać jak najwięcej.

Otóż proszę panów, gdyby było społeczeństwo porządnie zorganizowane, u nas w Galicyi możnaby na jednej przestrzeni 4 szyby najwyżej postawić. Gdy zaś ich się stawia 10 to to nie idzie na korzyść jednego czy drugiego, ale na korzyść tych panów z Witkowic, Cieszyna i tych którzy rury robią i to z % większymi jak 40, bo sprzedają 3 razy tyle rur niż by ich było potrzeba do wywiercenia nafty na danej przestrzeni.

Otóż te wszystkie postanowienia, które w ramach tej nieszczęsnej premisy się mieszczą, że ten właściciel gruntu ma prawo gadania, prawo, że tak powiem, pewnego współdziałania w tem, co jest pod ziemią, te wszystkie postanowienia są rzetelną tendencją ustawodawcy, ażeby co możliwe, było polepszone.

Ale prawdziwe polepszenie nigdy nie następuje przez samą ustawę, tylko przez ducha społeczeństwa. I to społeczeństwo musi raz przyjść do przekonania, że oleje są skarbem, który my mamy na to, ażeby go nie marnotrawić, lecz ażeby go spożytkować na korzyść kraju. Społeczeństwo musi przyjść do przekonania, że nie jest sztuką być austeiderem, lecz że korzyść ma ten, kto się łączy w organizacje.

Kilka słów poświęcę jeszcze jednej rzeczy a mianowicie sprawie transportu nafty. Dajmy na to, gazownia w Krakowie postanawia sprowadzać zamiast węgla ropę. Tak gładko ta rzecz nie pójdzie. Jeśli mam węgiel do eksportowania, to rząd dostarcza wagonów. Mam wagony, mam taryfę, koszta, mam kalkulację. Przy ropie tak nie jest, bo tu kolej powiada: jestem wprawdzie furmanem, ale bez fury, ty musisz sobie sam fury dostarczyć. Ja cystern nie mam, ty się musisz o nie postarać.

Rzecz naturalna, że ten kto te cysterny posiada, każe sobie drogo płacić i korzyść odnosi znowu nie ten, kto ropę ma, ale ten kto cysterny daje.

To jest jeden obraz. A teraz drugi. W miesiącu sierpniu byłem w Borysławiu i jako człek ciekawy wypisałem sobie na stacyi cyfry eksportu ropy. Otóż w tym miesiącu mimo zwiększonej produkcji eksport był o 20% mniejszy, niż w lipcu, bo rafinerzy w chwili hyperprodukcji, cysterny zatrzymali w swoich fabrykach, „um die Verlegenheit zu erhöhen“.

Otóż z tego wynika, że oprócz tych 10.000 cystern, które się ma budować, a które z pewnością krajowi szkody nie przyniosą, potrzeba się także koniecznie postarać o cysterny wozowe. Trudno oczywiście przy obecnych finansach krajowych żądać, ażeby Sejm zorganizował się jako „Waggonleihgesellschaft“. Lecz kraj i całe społeczeństwo powinno kategorycznie żądać, ażeby rząd wywiązał się ze swego obowiązku, jako furman, ażeby zakupił z funduszów inwestycyjnych cysterny w większej ilości.

To nie jest rzecz błaha, ale to jest jeden ze środków emancypacji biednych producentów ropy w obronie przeciw zabsobnym rafinerom. Rzuciłem tych kilka myśli, ażeby wykazać, z jakimi trudnościami ma do walczenia nasz przemysł naftowy i spodziewam się, że po usunięciu tych przeszkód, które tamują swobodny rozwój tej najważniejszej przemysłu naszej, skarby, które mamy w głębi ziemi wyzyskane będą na korzyść tego kraju.

(Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski**. Wysoka Izbo!

Ponieważ w dyskusji ogólnej nikt nie sprzeciwił się przejściu do dyskusji szczegółowej, przeto kilku uwagami dotknę tylko tych wywodów, które mogłyby uchodzić za zarzuty przeciw ustawie.

Uwagi te wypowiadział wielce szanowny poseł Buynowski i dlatego odpowiem na nie kilku słowy.

Podniósł p. Buynowski dwa zarzuty: a to, że projekt ustawy ma cechę kapitalistyczną i że może utrudnić przemysłowi naftowemu jego prawidłowy rozwój.

Co do pierwszego punktu przyznaję, że tak jest; projekt ma podkład kapitalistyczny, ale dlatego, gdyż jak już słusznie podniósł w swoim przemówieniu p. Kolischer, przemysł naftowy bez kapitału istnieć nie może. Przemysł naftowy jest z kapitałem ściśle związany, a właściciel gruntu bez kapitału nie może tego przemysłu się imać. A jeśli przyjmiemy jako zasadę, iż musimy się podjąć obrony tego kapitału, jako *conditio sine qua non* rozwoju przemysłu naftowego, to musimy sobie uprzytomnić te przyczyny, dla których tyle milionów utonęło w tym przemyśle.

Przypomnę tylko straszne katastrofy pożaru z r. 1902. Wówczas to zjechała fachowa komisja ministeryalna z Wiednia i po zbadaniu przyczyn orzekła, że jednym z głównych powodów tych pożarów są za blizkie sąsiedztwa wszystkich urządzeń, zakładów, budynków i szybów. Otóż celem tej ustawy jest nietylko ochrona kapitału, ale i ochrona życia i mienia wszystkich w tym przemyśle zajętych. A jeżeli nawet pomniemy względy bezpieczeństwa życia i mienia, to musimy wziąć w obronę kapitał ze względu na ogólne stosunki ekonomiczne.

Wszak wykazał p. Kolischer, że to równoczesne wiercenie, to ciągłe konkurencyjne podwiercanie sąsiadów ma skutek ten, że kraj miliony traci w różny sposób, przede wszystkim, że wspiera przemysł obcokrajowy, głównie żelazny, a powtóre dlatego, że wskutek konkurencyjnego wiercenia podnosi się ogromnie koszt produkcji, które byłyby oszczędzone, gdyby tego nie czyniono.

Jeżeli już mówimy o ratowaniu kapitałów, to pytam się, gdzie więcej te kapitały są lokowane, jeżeli nie w tym naszym przemyśle?

Weźcie Panowie pod uwagę obliczenia, przedstawione w sprawozdaniu a przekonacie się, że w tym przemyśle najwię-

ksze kapitały i to krajowe, są lokowane. Mamy obowiązek bronić tego kapitału a to tem więcej, że interes tego kapitału jest związany z interesem włościanina. Jeżeli kapitału nie będziemy bronić, to włościanin straci swoje procenta i czynsz. A także i obce kapitały powinny doznać ochrony, bo ileż majątków powstało tylko z tego, że inne kapitały tu wpłynęły i dały zarobek naszemu włościaninowi, rękodzielnikowi i przemysłowcowi. Zresztą nie są to wielkie—lecz przeważnie drobne kapitały,—oszczędności mniej zamożnych sfer.

Nie mogę też podzielać zapatrywania p. Buynowskiego, że ten projekt ustawy utrudni w jakimkolwiek kierunku rozwój przemysłu naftowego. Przeciwnie ułatwi, gdyż umożliwi kalkulację, opartą na ustawie, a nie, jak dotąd, zawisłą od uznania jednostki administracyjnej, władzy górniczej.

W końcu zauważę, że to, co taka komisja górnicza proponuje jest, jak słusznie Członek Wydziału krajowego p. Jahl zauważył, owocem długoletnich studyów, doświadczeń i opinii fachowych.

Nasi technicy wiertniczy i przemysłowcy naftowi mają nietylko w kraju, ale i za granicą nadzwyczajnie ustaloną sławę, że są w tym względzie wysoce wyszkoleni. Jako przykład powiem, że kiedy byłem na kongresie w Rumunii, spotkałem tam wielu naszych krajowych techników, którzy odgrywali tam i odgrywają poważną rolę, oni nauczyli Rumunów, jak się z przemysłem naftowym obchodzić, oni są tymi wiertniczymi technikami, którzy wprowadzili tam wszystkie zasady nowoczesnej techniki i wszelkie reformy polityczne, społeczne i legislacyjne w przemyśle naftowym, możemy więc mieć zaufanie, że to, co jest owocem długoletnich studyów wszystkich miarodajnych czynników, z pewnością na niekorzyść prawom naftowym nie wyjdzie.

Co do specjalnych wniosków p. Buynowskiego, zastrzegam sobie oświadczenie się przy sposobności specjalnej dyskusji.

(*Oklaski*).

Marszał k. Przystępując do rozprawy szczegółowej, zawiadamiam Izbę, że mam zamiar otwierać rozprawę, jeżeli się nikt temu w Izbie nie sprzeciwi, tylko przy tych paragrafach, do których zgłoszono poprawki, inne zaś paragrafy bez otwierania rozprawy poddawać łącznie pod uchwałę Izby. Czy się nikt temu nie sprzeciwi? (*Nikt*).

W ogólnej rozprawie zgłosił p. Buynowski poprawkę do §. 31. Czy do innych paragrafów zgłasza kto poprawki?

P. **Buynowski**. Zgłaszam jeszcze poprawki do §§. 51 i 68.

P. **Schätzel**. Zgłaszam poprawkę do §. 42.

Marszałek. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §§. 1—30.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*).

I. Postanowienia ogólne.

§ 1.

W Królestwie Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem żywice ziemne, w szczególności nafta (olej ziemny, olej skalny, petroleum, ropa), wosk skalny (ozokeryt, wosk ziemny), asfalt, jakoteż minerały, które dla zawartości żywic ziemnych (bitumu) mogą służyć do użytku, ulegają, z wyjątkiem bitumnicznych węgli kamiennych, prawu rozporządzalności właściciela gruntu (§. 1. ust. 1. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

Niniejsza ustawa nazywa te minerały mineralami żywicznymi, kopalnie nafty (oleju ziemnego, oleju skalnego, petroleum, ropy) kopalniami oleju ziemnego a kopalnie innych minerałów żywicznych kopalniami wosku ziemnego.

Uprawnienia górnicze na minerały żywiczne nadane już na podstawie przepisów górniczych utrzymuje się w mocy i ma do tychże zastosowanie powszechna ustawa górnicza z 23. maja 1854 Dz. u. p. Nr. 146. (§. 1. ustęp 3. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

II. O prawie wydobywania i o polach naftowych.

§ 2.

Co do nieruchomości, które stanowią przedmiot wykazu księgi gruntowej, jakoteż co do oznaczonych części takich nieruchomości, prawo wydobywania minerałów żywicznych (kopalin, żywicę ziemną zawierających), może być odłączone od prawa własności.

Odłączenie prawa wydobywania uskutecznia się przez sądownie lub notaryalnie uwierzytelnione oświadczenie właściciela, że prawo wydobywania minerałów żywicznych ma być odłączone od dotyczącego gruntu i przez otwarcie dla odłączyć się mającego prawa wydobywa-

nia wykazu w osobnej księdze publicznej, księdze naftowej.

Ta powierzchnia gruntu, co do której odłącza się prawo wydobywania, nazywa się polem naftowym.

Otwarcie wykazu w księdze naftowej uskutecznia się na podstawie wspomnianego oświadczenia właściciela i urzędowego świadectwa urzędu górniczego okręgowego, którem albo potwierdzono, że istnienie minerałów żywicznych w dotyczącym gruncie jest stwierdzonem albo też poświadczono, że istnienie takich minerałów w dotyczącym gruncie ze względu na stosunki geologiczne przypuszczać można.

Według tego jak urzędowe świadectwo opiewa, nazywa się pole naftowe w pierwszym wypadku „polem naftowym wytwórczem (produkcyjnym)“, w drugim wypadku „polem naftowym poszukiwawczem“; wykaz pola naftowego produkcyjnego ma być szczegółowo oznaczonym jako „wykaz pola naftowego wytwórczego (produkcyjnego)“, zaś pola naftowego poszukiwawczego jako „wykaz pola naftowego poszukiwawczego“.

Odłączone prawo wydobywania stanowi samoistny przedmiot majątkowy i posiada prawny przymiot rzeczy nieruchomości. Może ono aktami prawnymi między żyjącymi i na wypadek śmierci być pozbytem i obciążonem. Nabycie, przeniesienie, ograniczenie i zniesienie praw rzeczowych na odłączonem prawie wydobywania uskutecznia się przez wpisanie do księgi naftowej (§. 1. ustęp 1 i 3 do 7 ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§ 3.

Prawo wydobywania minerałów żywicznych, przyznane przez właściciela nieruchomości komu innemu nabywa się tylko przez wpis do księgi naftowej.

W braku innej umowy prawo wydobywania tych minerałów obejmuje także prawo ich poszukiwania.

Prawo wydobywania obejmuje także wyłączne prawo rozporządzania gazami wywiązującemi się przy poszukiwaniu wydobywaniu minerałów (§. 2. ustawy państwowej z dnia 9. stycznia 1907).

§ 4.

Do księgi naftowej, do wpisów w niej uskutecznić się mających i do postępowania, którego przestrzegać należy w sprawach księgi naftowej, należy odpowiednio stosować powszechną ustawę o księ-

gach gruntowych z 25 lipca 1871, Dz. ust. państw, Nr. 95 (§. 3. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

Do wewnętrznego urządzenia ksiąg naftowych należy odpowiednio stosować postanowienia ustawy z 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o wewnętrznym urządzeniu ksiąg gruntowych (§§. 3. do 13.) z uwzględnieniem §. 18. niniejszej ustawy. Bliższe w tej mierze postanowienia wydane będą w drodze rozporządzenia.

§. 5.

Wykaz pola naftowego poszukiwawczego pod względem dopuszczalności wpisów i skuteczności wpisanych praw stoi na równi z wykazem pola naftowego produkcyjnego (§. 3. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 6.

Wykaz pola naftowego poszukiwawczego należy na prośbę uprawnionego do wydobywania (właściciela pola naftowego) lub któregoś z interesowanych, posiadającego prawo hipoteczne na własności pola naftowego, przemienić na wykaz pola naftowego wytwórczego (produkcyjnego), jeżeli przedłożonem będzie wspomniane w §. 2. ustęp 4. urzędowe potwierdzenie Urzędu górniczego okręgowego, że istnienie minerałów żywicznych w dotyczącym polu naftowym jest stwierdzone (§. 4. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 7.

Przy odłączeniu prawa wydobywania minerałów żywicznych od prawa własności gruntu, należy odpowiednio stosować przepisy ustawy z 6. lutego 1869, Dz. u. p. Nr. 18 w ten sposób, że sprzeciwienie się wierzyciela tabularnego zamierzonemu odłączeniu, może Sąd hipoteczny uznać jako bezskuteczny, jeżeli według urzędowego poświadczenia Urzędu górniczego okręgowego, utworzyć się mające pole naftowe samo dla siebie lub w połączeniu z innymi naftowymi terenami, które uprawniony do wydobywania dla ruchu kopalni minerałów żywicznych nabył lub umową sobie zapewnił, odpowiada przepisom §. 31. tej ustawy o wymiarze powierzchni kopalni minerałów żywicznych

i jeżeli przez to odłączenie bezpieczeństwo wierzytelności, z powodu której wniesiono sprzeciw według postanowień §. 1374. powszechnej księgi ustaw cywilnych nie jest zagrożone.

Urząd górniczny okręgowy wydając poświadczenie, ma zawsze uwzględniać cały wymiar powierzchni odnośnego terenu naftowego, chociażby ten teren należał do stanu posiadłości kilku ciał hipotecznych.

§. 8.

Do podania o odłączenie, które w myśl §. 13. ustawy z 6. lutego 1869. Dz. u. p. Nr. 18, ma być wniesione do władzy tabularnej, należy dołączyć plan sytuacyjny w rozmiarze katastralnym sporządzony i uwierzytelniony przez autoryzowanego ze strony władz rządowych prywatnego technika. Plan ten obejmować ma granice pola naftowego, przedmioty na powierzchni, potrzebne do orientowania się, południk, i jeżeli na podstawie odnośnego podania ma być utworzony wykaz pola naftowego wytwórczego (produkcyjnego), także i punkt odkrywki minerału. Oprócz tego należy podać nazwę, pod którą pole naftowe ma być w księdze naftowej zapisane.

Jeżeli przy odłączeniu prawa wydobywania istnienie minerałów żywicznych nie było jeszcze stwierdzone, a gdy stosownie do §. 6. tej ustawy następnie wniesiono podanie o przemianę wykazu pola naftowego, poszukiwawczego na wykaz pola naftowego wytwórczego (produkcyjnego), należy punkt odkrywki minerału oznaczyć na dołączyć się mającym do podania o przemianę wykazu planie sytuacyjnym, sporządzonym w rozmiarze katastralnym.

Dokładność tych planów sytuacyjnych musi być potwierdzoną przez władzę górniczną co do oznaczenia granic pola a jeżeli na planie ma być odpowiednio do powyższych postanowień uwidoczniony punkt odkrywki, także i co do oznaczenia tego punktu.

§. 9.

Na podstawie sądownie lub notaryalnie uwierzytelnionego oświadczenia można dwa lub więcej graniczących ze sobą pól naftowych złączyć w księdze naftowej,

jeżeli dotyczące pola naftowe nie są obciążone prawami rzeczowymi lub dostarczono dowodu zezwolenia posiadających prawo rzeczowe.

W ostatnim wypadku musi być także przedłożona umowa z posiadającymi prawa rzeczowe, mianowicie co do porządku w jakim przejść mają ciężary na złączone pole w tym razie, jeżeli złączone pole naftowe ma przejść na własność jednej fizycznej lub moralnej osoby (gwarectwa, towarzystwa akcyjnego i t. d.) a zatem tylko jako całość ma być obciążone, a na poszczególnych polach naftowych ciążyą rozmaite prawa rzeczowe lub te same prawa rzeczowe, lecz w innym porządku, we wszystkich innych wypadkach zaś umowa co do stosunku udziałów, w jakim uczestniczyć ma każde poszczególne pole naftowe w ciężarach pola powstać mającego przez złączenie w księdze naftowej.

Wierzyciele, którzy wnoszą przeciw przeciw złączeniu względnie przeciw umowie zawartej z większością posiadaczy prawa rzeczowego co do stopni pierwszeństwa lub stosunku udziałów, muszą, jeżeli ich wierzytelność wpisana jest w pewnym co do kwoty oznaczonym kapitałem, przyjąć spłatę nawet wtenczas, gdyby termin spłacenia ich wierzytelności jeszcze nie nadszedł; wszelako zastrzega się dla nich osobiste prawo do wynagrodzenia szkody przez przedwczesną spłatę poniesionej (§. 5. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

§. 10.

Do realnego podziału pola naftowego i wymiany części pól pomiędzy graniczącymi ze sobą polami naftowymi, ma odpowiednio zastosowanie ustawa z 6. lutego 1869, Dz. u. p. Nr. 18. Wymaganego według §§. 9. i 10. tej ustawy dowodu, że przez wymianę zostanie osiągnięte zagroglenie lub lepsze zagospodarowanie posiadłości osób uskuteczających wymianę, dostarczyć należy przez przedłożenie w tej mierze urzędowego poświadczenia Starostwa górniczego (§. 6. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

§. 11.

Do podania o złączenie dwóch lub kilku graniczących ze sobą pól naftowych

albo o realny podział pola naftowego lub o wymianę części pól pomiędzy graniczącymi ze sobą polami naftowymi, które to podanie wnieść należy do właściwej władzy tabularnej, musi być dołączony plan sytuacyjny pola złączyć lub podzielić się mającego lub też części pól przedmiotem zamiany będących, w rozmiarze katastralnym sporządzony i uwierzytelniony przez autoryzowanego ze strony władz rządowych technika prywatnego. Dokładność tego planu sytuacyjnego musi być co do podania granic pola potwierdzoną przez Władzę górniczą.

Jeżeli chodzi o złączenie lub podział, wymienić należy w podaniu także nazwę, pod którą złączone pole lub oddzielona część pola wpisana być ma do księgi naftowej.

§. 12.

Gdy chodzi o kopalnie minerałów żywiczych, które składają się z kilku, do różnych właścicieli należących pól naftowych winien Sąd, na podstawie potwierdzenia urzędu górniczego okręgowego łączność tych pól naftowych, jeżeli one nie są według §. 9. tej ustawy w księdze złączone, uwidocznic z urzędu we wszystkich odnośnych wykazach księgi naftowej.

Właściciele pól naftowych, którzy zawarli pomiędzy sobą umowy, normujące wzajemny stosunek prawny, są obowiązani postarać się o wpis istotnych postanowień kontraktu do księgi naftowej. W razie ociągania się, mają być odpowiednio zastosowane postanowienia §. 3. ustawy z 23. maja 1883 Dz. u. p. Nr. 82.

We wszystkich wypadkach przeniesienia własności pola naftowego, które należy do kopalni żywic ziemnych, składającej się z kilku pól naftowych, wstępuje nabywca w prawa i obowiązki swego poprzednika, wypływające ze stosunku umowy (§. 6. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 13.

Przyjęte przez uprawnionego do wydobywania zobowiązania do powtarzających się świadczeń cyfrowo lub procentowo oznaczonych udziałów użytkowania żywic ziemnych lub ich wartości, podlega jako ciężar realny wpisowi do księgi naftowej.

Prawo wypływające z ciężaru realnego, może być pozbyte lub obciążone.

Jeżeli ciężar realny polega na świadczeniach w naturze, natenczas do egzekucyi na ten ciężar stosowane być mają postanowienia §§. 331. do 340. ordynacyi egzekucyjnej w ten sposób, że przy odpowiedniem zastosowaniu §. 320. ordynacyi egzekucyjnej dla wykonać się mającej wierzytelności ma być w księdze naftowej zainstalowane prawo zastawu lub zanotowana wykonalność (§. 7. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 14.

Właściciel nieruchomości, może prawo wydobywania minerałów żywicznych przyznane komu innemu i od prawa własności gruntu odłączone, ograniczyć na pewien okres czasu lub uczynić zawisłem od warunku rozwiązującego.

Przy wpisie prawa wydobywania musi być równocześnie wpisane czasowe ograniczenie, z oznaczeniem dnia kalendarzowego, końcowego terminu, ale warunek rozwiązujący wraz z prawem powrotu (kaduka) właściciela nieruchomości.

Także do takich ograniczonych praw wydobywania mają zastosowanie postanowienia końcowego ustępu §. 2. (§. 8. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 15.

Jeżeli własność pola naftowego zgaśnie przez upływ umówionego czasu, należy ją na żądanie właściciela nieruchomości wykreślić wraz ze wszystkimi do niej się odnoszącymi ciężarami i ewentualnymi wpisami w wykazie hipotecznym danej nieruchomości, które były spowodowane prawem wydobywania.

W ten sam sposób należy postąpić względem własności pola naftowego podlegającego warunkowi rozwiązującemu, jeżeli jej wygaśnięcie wskutek ziszczenia się tego warunku, zostanie udowodnione albo przez zgodne oświadczenie właściciela pola naftowego i właściciela nieruchomości lub przez wyrok sądowy. Jeżeli jednak na wykreślić się mającym polu naftowym są wpisane prawa osób trzecich, to do wykreślenia potrzebne jest także zezwolenie tych osób interesowanych, lub wydany przeciw nim wyrok sądowy. Je-

żeli z podaniem o wykreślenie nie przedłożono dawodu zezwolenia tych osób interesowanych, wówczas sąd winien wyznaczyć audydcnę celem odebrania od nich oświadczeń lub oznaczyć im stosowny termin do oświadczenia się na piśmie i zwrócić ich uwagę na to, że ci, którzy na audyencyi lub w wyznaczonym terminie nie podniosą zarzutów przeciw wykreśleniu, uważani będą za zgadzających się (§. 9. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 16.

Postanowienia §§. 14. i 15. mają być odpowiednio zastosowane w tych wypadkach, w których prawo wydobywania przez właściciela nieruchomości odstąpiłone, przeniesionem zostaje dalej przez uprawnionego do wydobywania na pewien oznaczony okres czasu lub pod warunkiem rozwiązującym (§. 10. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 17.

Posiadający prawo powrotu (kaduka), może zastrzeżone prawo wydobywania i przed jego powrotem ważnie dalej przenieść i zastrzedz sobie zabezpieczenie w księdze naftowej wzajemnych zobowiązań nabywcy, o ile one nadają się do wpisu, ale tak jedno jak i drugie z tem ograniczeniem, które w kontrakcie wyraźnie musi być wymienione, że akt prawny staje się skutecznym dopiero z chwilą wejścia w życie prawa powrotu.

Z wyjątkiem tego wypadku jest niedopuszczalnem tworzenie nowych praw, obciążających prawo powrotu, przed wejściem w życie tego prawa powrotu (§. 12. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 18.

Dla prawa powrotu przysługującego właścicielowi nieruchomości i dla odnośnych wpisów ma być w wykazach księgi naftowej założona osobna karta, która będzie oznaczoną literą D.

§. 19.

Przedłużenie czasowo ograniczonej własności pola naftowego, ma być wpi-

sane do księgi naftowej z oznaczeniem dnia kalendarzowego nowego terminu końcowego, gdyż w razie przeciwnym nie posiadałoby skuteczności prawnej. W tym przypadku zahipotekowane na prawie wydobywania prawa obciążające istnieją i nadal. (§. 13. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 20.

Jeżeli będzie urzędownie stwierdzone, że właściciel pola naftowego swoje odbudowy trwale i w takim stopniu zaniedbuje, iż przez to niebezpieczeństwo dla osób lub dobra powszechnego powstać może albo powstało, i jeżeli pomimo powtórnego wezwania i ukarania za takie zaniedbywanie, nie uczyni zadość przepisom górniczo-policyjnym, ma Starostwo górnicze orzec odebranie pola naftowego, a gdy orzeczenie to stanie się prawomocnem, wdrożyć egzekucyjne oszacowanie i sprzedaż pola naftowego. Przy tem postępować należy w myśl §§. 254 do 258 powszechnej ustawy górniczej.

Wskutek przeprowadzonej egzekucyjnej sprzedaży, wchodzi nabywca we wszystkie prawa i obowiązki poprzedniego właściciela pola naftowego.

Gdy zajdzie jeden z wypadków przewidzianych w §. 259. powszechnej ustawy górniczej, natenczas należy uznać pole naftowe za wygasłe, zarządzić wykreślenie tegoż w księdze naftowej i zawiadomić o tem posiadających prawa rzeczowe.

• Jeżeli właściciel pola naftowego oświadczy władzy tabularnej, że je opuszcza, natenczas zastosować należy postępowanie przepisane w §§. 263 do 265 powszechnej ustawy górniczej.

Przy każdym wykreśleniu pola naftowego winne być przestrzegane postanowienia §§. 266 i 267 powszechnej ustawy górniczej (§. 12. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

Po prawomocnem wykreśleniu pola naftowego przechodzi prawo wydobywania minerałów żywicznych napowrót na właściciela nieruchomości.

§. 21.

Postanowienia §. 20. należy odpowiednio zastosować w tych wypadkach, w których prawo do wydobywania dalej

przeniesione zostało na pewien oznaczony czas lub pod warunkiem rozwiązującym (§. 14.) z tem, że przedmiot odjęcia, oszacowania, egzekucyjnej sprzedaży i wykreślenia w księdze naftowej stanowi przeniesione prawo wydobywania. Po prawomocnem wykreśleniu powraca prawo wydobywania do poprzednika.

§. 22.

W razie wygaśnięcia pola naftowego jest właściciel tegoż obowiązany, jeżeli nie ma w tym względzie jakiej innej umowy, oddać powierzchnię gruntu, o ile możliwości w takim stanie, w jakim ją odebrał.

Pomimo wykreślenia wykazu pola naftowego odpowiada przynależność prawa wydobywania (zakłady, maszyny, narzędzia i t. d.), o ile znajduje się na nieruchomości albo w posiadaniu uprawnionego do wydobywania przez przeciąg jednego roku po wykreśleniu wykazu na rzecz praw zastawu, które we wykazie pola naftowego w czasie wykreślenia były wpisane lub istniały na mocy ustawy na wykreślonym polu naftowem (§. 11. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 23.

Egzekucya na prawo wydobywania minerałów żywicznych odbywać się będzie według postanowień o egzekucyi na nieruchomościach, jednak przy odpowiedniem zastosowaniu §§. 240 do 247 ordynacji egzekucyjnej (§. 16. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 24.

Dla ewidencji prowadzić mają Urzędy górnicze okręgowe księgi stanu posiadania, w których zapisane będą kopalnie żywic ziemnych i uwidocznione uprawnienia wydobywania.

Bliższe postanowienia o urządzeniu tych ksiąg wyda Minister rolnictwa w drodze rozporządzenia.

§. 25.

Właściciel pola naftowego wytwórczego (produkcyjnego) ma prawo, w celu

korzystniejszego prowadzenia swej kopalni, zakładać w kopalniach, mających na celu wydobywanie minerałów żywicznych i na gruntach innych właścicieli, budowy pomocnicze, o ile to ruchowi obcej kopalni nie przeszkadza ani zagraża.

Właściciel pola naftowego poszukiwawczego nie jest jednak uprawniony do zakładania takich budów pomocniczych.

§. 26.

Jeżeli uprawniony do wydobywania minerałów żywicznych, w którego odbudowach lub gruntach, ma być według postanowień §. 25. założona budowa pomocnicza, zaprzecza, jakoby był obowiązany pozwolić na tę budowę, również rozstrzyga o tem Starostwo górnicze (§. 7. ustęp 2. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

§. 27.

Uprawniony do budowy pomocniczej musi całkowicie wynagrodzić wszelką szkodę, jaka w obcym gruncie lub polu naftowym przez tę budowę będzie wyrządzoną (§. 7. ustęp 3. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

§. 28.

Minerały żywiczne, wydobyte przy założeniu budowy pomocniczej na gruncie lub w polu naftowym innego uprawnionego, należą do właściciela tegoż gruntu lub pola naftowego i winny być temuż wydane.

§. 29.

W razie kolizji uprawnień kopalń minerałów zastrzeżonych (§. 5. powszechnej ustawy górniczej) z prawem wydobywania żywic ziemnych, mają Władze górnicze na żądanie uprawnionego do wydobywania zarządzić co potrzeba, aby ruch kopalni minerałów zastrzeżonych, nie przeszkadzał lub wogóle nie szkodził wydobywaniu już odkrytych lub dopiero poszukiwanych minerałów żywicznych (§. 22. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

III. O ruchu i zarządzie.

§. 30.

Uprawniony do wydobywania minerałów żywicznych jest obowiązany co najmniej cztery tygodnie naprzód zgłosić w urzędzie górniczym okręgowym zamiar otwarcia ruchu kopalni. Jeżeli prawo do wydobywania przysługuje więcej uczestnikom, wówczas wspólny pełnomocnik ma wnieść to zgłoszenie (§. 63.).

Zgłoszenie musi obejmować:

1. Imię i nazwiskó oraz miejsce zamieszkania uprawnionego, a w wypadku, gdy wykonanie pewnych robót ma być powierzzone przedsiębiorcy, także imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania tego przedsiębiorcy względnie jego pełnomocnika z wyszczególnieniem oddanych mu robót;

2. Dowód uprawnienia wydobywania minerałów żywicznych; tego dowodu dostarcza się w wypadku, gdy właściciel gruntu sam ma prawo wydobywania, przez przedłożenie uwierzytelnionego wyciągu z księgi gruntowej, zaś w razie odłączenia prawa wydobywania od prawa własności nieruchomości, przez przedłożenie uwierzytelnionego wyciągu z księgi naftowej;

3. Dokładne oznaczenie miejsca przedsiębiorstwa, jak też powierzchni gruntu, na którą ono się rozciąga i jej granic.

Do tego zgłoszenia należy zarazem dołączyć kopię mapy katastralnej, jak też plan sytuacyjny w podwójnem wygotowaniu w skali 1:720; te mapy muszą być sporządzone i uwierzytelnione przez rządowo autoryzowanego przyrównanego technika. W planie sytuacyjnym ma być uwidocznione położenie wszystkich przedmiotów, znajdujących się tak na powierzchni zgłoszonego terenu, jakoteż poza jego granicami w odległości 50 metrów od granicy.

Urząd górniczy okręgowy jest obowiązany najdalej do czterech tygodni, licząc od dnia nadejścia zgłoszenia, powiadomić uprawnionego do wydobywania, lub gdy jest więcej uczestników, ich pełnomocnika, czy to zgłoszenie przyjmuje do wiadomości względnie jakie zachodzą przeciwko temu przeszkody.

Jeżeli w tym terminie urząd górniczy nie zawiadomi zgłaszającego, uważa-

nem będzie zgłoszenie jako przyjęte do urzędowej wiadomości.

Samego poszukiwania minerałów żywiczych, jeżeli nie wykonuje się go za pomocą szybu, sztolni lub wiercenia, nie uważa się za ruch kopalni.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §§. 1—30., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*)

§. 31.

Władza górnicza ma zakazać ruch kopalni:

1. gdy wymiar powierzchni gruntu terenu kopalnianego, to jest nieruchomości, na której ma być wykonywane prawo wydobywania, względnie pola naftowego, sam dla siebie lub w połączeniu z innymi terenami naftowymi, które uprawniony do wydobywania dla ruchu kopalni już nabył lub umową sobie zapewnił,

a) dla kopalni oleju ziemnego wynosi mniej niż 12.000 metrów kwadratowych,

b) dla kopalni wosku ziemnego wynosi mniej niż 30.000 metrów kwadratowych, lub

2. gdzie okaże się, że wykonanie zakładu wiertniczego lub szybowego na terenie kopalnianym wogóle jest niemożliwe z powodu braku minimalnych odległości, przepisanych w następnym ustępie tego paragrafu.

Otwory świdrowe na kopalniach oleju ziemnego (licząc od środka utworu świdrowego) muszą być oddalone przynajmniej 30 metrów od granic terenu kopalnianego. To samo tyczy się oddalenia szybów wywozowych (licząc od środka szybu) na kopalniach wosku ziemnego od granic terenu kopalnianego z tem, że oddalenie granic terenu kopalnianego w tej części, gdzie ma być założonym szyb wywozowy, od siebie ma być takie, iż odległość punktów przecięcia linii prostych łączących granice terenu a poprowadzonych przez środek szybu, w żadnym wypadku nie może wynosić mniej niż 100 metrów.

Powyższe postanowienia nie mają zastosowania do tych terenów kopalnianych kopalń żywic ziemnych, o których zamierzonym otwarciu ruchu w myśl §. 14. ustawy z 17. grudnia 1884, Dz. u. kr. Nr. 35 ex 1886,

a) władzy górniczej już doniesiono,

b) władzy górniczej wprawdzie jeszcze nie doniesiono, ale uprawnienie do wydobywania minerałów żywiczych nabytem zostało przed dniem ogłoszenia tej ustawy umowami dzierżawnymi lub eksploatacyjnymi, sądownie lub notaryalnie uwierzytelnionymi.

Do tych, w poprzednim ustępie określonych terenów kopalń żywic ziemnych stosowane będą postanowienia §. 15. ustawy z 17. grudnia 1884 Nr. 35/886.

Marszałek Rozprawa otwarta. Do tego paragrafu zażądał głosu p. Buynowski. Udzielam mu głosu.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Nie będę polemizował szeroko z wywodami p. Kolischera, o ile dotyczyły mego przemówienia, bo sądzę, że powodem nieporozumienia było tylko to, że za krótko się wyraziłem. Rozumiem, że ustawa musi być kapitalistyczną w tym sensie, jak on tu wymownymi słowami przedstawił, że mianowicie prowadzenie przemysłu naftowego wymaga dużych kapitałów, aby przemysł ten był rzeczywiście bogactwem kraju.

Ale zdaje mi się, że dla każdego przemysłu, a w szczególności też dla przemysłu naftowego będzie obojętnem, skąd ten kapitał będzie wzięty, czy z wielkich źródeł, czy z małych.

Można się spierać pod względem etycznym, czy należy się narażać osoby biedniejsze na ryzyko, które jest w każdym przemyśle, a zwłaszcza w naftowym, ale zdaje mi się, że specjalna ustawa regulująca stosunki naftowo-górnicze nie powinna się tymi względami kierować; dla niej powinno być decydującem, aby zapewnić przemysłowi jak największe kapitały, a zstem umożliwić najszeršym warstwom ludności branie udziału w nim bez wielkiego ryzyka.

Dyskusya ta tutaj jest właściwie bezprzedmiotowa, bo pod tym względem żadnych poprawek nie stawiam, gdyż sprawa ta jest przesądzona już ustawą państwową.

Co do §. 31., to ja wychodzę z tego zapatrywania, że prawo własności gruntu z tem, co jest nad nim i w nim, uważam za nietykalne i dlatego według mojego zdania powinien ten przepis ustawy być uzupełniony.

Ośmielam się tedy zaproponować poprawkę, żeby po §. 31. dodać §. 31. a, który brzmi następująco:

(czyta):

„Jeżeli między terenami kopalnianymi znajdzie się przestrzeń gruntu poniżej 12.000 metrów kwadratowych nimi otoczona, a żaden z właścicieli sąsiednich terenów naftowych praw naftowych na tej przestrzeni gruntu nie nabył, może właściciel jej żądać od władzy górniczej orzeczenia, że właściciele sąsiednich terenów naftowych obowiązani są to uczynić w określonym im terminie w stosunku, odpowiadającym długości linii granicznych między terenami a przestrzenią gruntu, na której prawa naftowe mają być nabyte. W razie niewykonania tego zarządzenia lub z braku zgody na cenę kupna, orzeknie Sąd na podstawie dokonanego oszacowania“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski.** Wprawdzie nie mam upoważnienia dawać obowiązujących oświadczeń imieniem komisji górniczej, ale porozumiewszy się z p. przewodniczącym komisji, oświadczam w jego i mojem imieniu, że poprawce p. Buynowskiego nie mam nic do zarzucenia, uważam ją za słuszną, uzasadnioną i sprawiedliwą i pozostawiam Wys. Izbie jej przyjęcie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 31. wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje proponowany przez p. Buynowskiego dodatkowy §. 31. a), na który p. sprawozdawca się zgodził, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie paragrafów 32. do 41. włącznie.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (czyta):

§. 32.

Ruch kopalni żywic ziemnych wolno prowadzić tylko na podstawie planu ruchu. Plan ruchu podlega zbadaniu władzy górniczej i musi być w tym celu przed wykonaniem przedłożony urzędowi górniczemu okręgowemu. Badanie ma się ograniczać do względów górniczo-policyjnych, ustanowionych w §. 72. Wynik badania ma Urząd górniczy okręgowy oznajmić uprawnionemu do wydobywania najdalej

w przeciągu czterech tygodni po przedłożeniu planu ruchu.

Jeżeli w tym terminie urząd górniczy nie zawiadomi zgłaszającego, uważanem będzie zgłoszenie jako przyjęte do urzędowej wiadomości.

§. 33.

Jeżeli urząd górniczy okręgowy sprzeciwia się planowi ruchu, natenczas ma wezwać uprawnionego do wydobywania lub pełnomocnika do wyjaśnienia lub zmiany zakwestyonowanego postanowienia o ruchu, albo też według okoliczności za wezwać do rozprawy.

Jeżeli na tej drodze nie dojdzie do porozumienia, to wówczas ma Urząd górniczy okręgowy rozstrzygnąć, czy lub z jakimi zmianami może być wykonanym przedłożony plan ruchu.

Przed urzędowym zatwierdzeniem planu ruchu, nie wolno rozpocząć jego wykonania.

§. 34.

Urzędownie zatwierdzony plan ruchu wolno tylko za zgodą Władzy górniczej uzupełnić lub zmienić.

Gdy jednak wskutek nieprzewidzianych wydarzeń zajdzie potrzeba natychmiastowych zmian zatwierdzonego planu ruchu, wówczas wystarczy, gdy kierownik ruchu w przeciągu najbliższych trzech dni doniesie o nich Urzędowi górniczemu okręgowemu.

§. 35.

Jeżeli ruch kopalni jest prowadzony niezgodnie z urzędownie zatwierdzonym planem ruchu, wówczas Władza górnicza może w razie potrzeby ruch zastanowić.

§. 36.

Jeżeli uprawniony do wydobywania chce zastanowić ruch kopalni, wówczas ma o tem co najmniej na cztery tygodnie naprzd donieść Urzędowi górniczemu okręgowemu.

Jeżeli wskutek nieprzewidzianych wypadków ruch musi być zastanowionym w krótszym terminie lub natychmiast, wówczas doniesienie ma być przedłożone

najdalej w przeciągu trzech dni po zastanowieniu ruchu.

§. 37.

Każdy uprawniony do wydobywania jest obowiązany postarać się o założenie dla swej kopalni, w dwóch egzemplarzach map poglądowych, jakoteż map górniczo-mierniczych dla robót podziemnych, a jeżeli kopalnię stanowi ctwór świdrowy, profilów wiertniczych i dzienników wiertniczych, jakoteż o ich regularne uzupełnianie. Jeżeli on nie dopełnia tego obowiązku, lub gdy istniejące tego rodzaju mapy i zapiski okażą się jako nie dość dokładne i pewne, może Władza górnicza zarządzić ich założenie i uzupełnienie na koszt uprawnionego do wydobywania.

Starostwo górnicze przepisze skalę dla założyć się mających map i profilów, wymogi dla ich dokładności i okresy czasu, w których one, jakoteż dzienniki wiertnicze mają być uzupełniane.

Jeden egzemplarz map i profilów, względnie dzienników wiertniczych ma być oddany władzy górniczej do jej użytku, zaś drugi egzemplarz ma być przechowany na kopalni.

§. 38.

Techniczny ruch każdej kopalni żywic ziemnych, począwszy od chwili, w której rozpocznie się wykonywanie planu ruchu, podlegać musi kierownictwu i nadzorowi osób, które posiadają kwalifikacje w myśl niniejszej ustawy, jak też potrzebne znajomości językowe w słowie i piśmie. Jeżeli kopalnia składa się z kilku samoistnych oddziałów ruchu, wówczas postanowienia niniejszej ustawy mają zastosowanie do kierowników ruchu i dozorców ruchu tych oddziałów.

§. 39.

Uprawniony do wydobywania jest obowiązany wymienić Władzy górniczej osoby przyjęte do kierownictwa i dozoru ruchu, przedkładając równocześnie dowody ich uzdolnienia.

Dopiero po uznaniu uzdolnienia przez Władzę górniczą wolno pomienionym osobom objąć poruczone im czynności.

§. 40.

Kierownikami kopalni oleju ziemnego mogą być tylko takie osoby, które

a) będąc zwyczajnymi słuchaczami, ukończyły na jednej z krajowych akademii montanistycznych fachowy wydział górniczy, lub na jednej z krajowych politechnik wydział budowy maszyn albo wydział inżynierii i poddały się z pomyślnym wynikiem przepisanyemu egzaminom objętym programem nauki i po ukończeniu teoretycznych studyów odbyły przynajmniej dwuletnią praktykę przy ruchu kopalń oleju ziemnego, albo

b) które z pomyślnym wynikiem ukończyły dział budowy maszyn we wyższej szkole przemysłowej, albo szkołę górniczą, lub fachowy kurs wiertniczy w krajowej szkole górniczej i wiertniczej i wykażą się przynajmniej czteroletnią praktyką, odbytą przy ruchu kopalń oleju ziemnego po ukończeniu teoretycznych studyów, a nadto z pomyślnym wynikiem poddały się przepisanyemu egzaminowi przed komisją, ustanowioną przez Starostwo górnicze (§. 49) lub

c) które uzyskały uznanie swego uzdolnienia według §. 42. tej ustawy.

§. 41.

Kierownikami kopalń wosku ziemnego mogą być tylko takie osoby, które

a) będąc zwyczajnymi słuchaczami, ukończyły na jednej z krajowych akademii montanistycznych fachową szkołę górnictwa, poddały się z pomyślnym wynikiem przepisanyemu egzaminom objętym programem nauki i po ukończeniu teoretycznych studyów odbyły przynajmniej trzechletnią praktykę przy ruchu kopalnianym, z tego przynajmniej jeden rok przy kopalniach, w których występują gazy eksplozujące, lub

b) które uzyskały uznanie swego uzdolnienia według §. 42. tej ustawy.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §§. 32—41., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

§. 42.

Minister rolnictwa jest upoważniony dla mniejszych, wśród mniej niebezpie-

cznych warunków prowadzonych kopalń minerałów żywic ziemnych wyjątkowo uznać za uzdolnione do kierownictwa ruchu takie osoby, które nie zupełnie odpowiadają wymogom, ustanowionym w §§. 40, lit. a i b) 41, lit. a), jeżeli one z pomyslnym rezultatem poddały się egzaminowi przed komisją, ustanowioną przez Starostwo górnicze (§. 49.), odbyły przynajmniej ośmioletnią praktykę przy ruchu kopalnianym, z tego przynajmniej sześć lat przy kopalniach żywic ziemnych i gdy z dowodów tej praktyki będzie można powziąć przekonanie o ich uzdolnieniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Schätzel.

P. Schätzel. W paragrafie 42. zastrzeżone jest uznanie uzdolnienia dla kierowników kopalń w pewnych warunkach ministrowi rolnictwa. To scentralizowanie tej sprawy w ręce kierownika ministerstwa uderza, skoro widzimy, że w następnych paragrafach jak w §. 48. i innych mają dalszy zakres działalności starostowie górniczy zastrzeżony. Tak wedle §. 48. starostwo górnicze wydaje rozporządzenia co do uzdolnienia kierownika ruchu a w następnym paragrafie ustanawia ono komisję egzaminacyjną, które mają o tem uzdolnieniu decydować, ono wreszcie posiada do pomocy radę naftową, która ma czuwać nad aktualnym prowadzeniem ruchu i różnych ubezpieczeń publicznych. Z tego powodu sądzę, że tego rodzaju wyłom zastrzegający sprawę oceny zdolności kierownika kopalń, rozpoznanie, o ile on tym wszystkim wymogom, które są przewidziane zadość uczynił, byłby niewłaściwym i że należy tę rzecz pozostawić starostwu górniczemu. Byłoby to także wielką ulgą dla tych wszystkich kierowników kopalń, którzy i tak według tej ustawy zmuszeni są poddać się bardzo trudnym i ciężkim warunkom, a którzy jak wiemy i dziś spełniają swoją funkcję ku pełnemu zadowoleniu i z zupełną świadomością wiedzy technicznej. Dla tych względów stawiam poprawkę, aby w §. 42 we wierszu pierwszym zamiast słów: „Minister rolnictwa“ umieścić słowa: „Starosta górniczy“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski.** Nie wątpi nikt mi nie może zarzucić,

aby nie miał zapatrywać politycznych autonomicznych i z pewnością jestem zawsze wszędzie tam, gdzie prawa władz krajowych autonomicznych powinny być rozszerzone. Dlatego i w tym względzie bardzo byłby mi sympatyczny wniosek p. Schätzla i za tym wnioskiem oświadczyłem się, gdyby nie okoliczność, że obawiam się, aby zmiana proponowana nie przedstawiała pewnych trudności w sankcyi ustawy, a nie chciałbym, aby dla takiej rzeczy może cała ustawa mogła być zakwestyonowaną.

Zwracam uwagę, że rzecz ta była przedmiotem dyskusyi w ankietach i przy porozumieniach się z reprezentantami Rządu, którzy oświadczyli, że jeżeli ustawa postanawia pewne ścisłe warunki, od których zawisłe jest kierownictwo kopalń, to odstąpienie od tych warunków ustawy, czynienie wyjątków z ustawy, bezwarunkowo centralna władza czyli Ministerstwo sobie zastrzeżę. Tem się uzasadnia postanowienie paragrafu 42. i różnica jego postanowień od postanowień paragrafu 48. W paragrafie 48. i dalszych nie ma odstępień od ustawy, tam są postanowienia o postępowaniu starostwa górniczego w ramach tej ustawy. To jest zupełnie coś innego od postanowień §. 42. gdzie jest mowa o odstąpieniu od zasad ustawy.

Z tych powodów obawiając się o byt ustawy nie mogę zgodzić się na wniosek p. Schätzla.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ poprawka p. Schätzla odnosi się do zmiany pierwszych dwu słów paragrafu 42. przeto podaję ją przede wszystkim do głosowania, a gdyby upadła, podam do głosowania paragraf 42. w brzmieniu komisji. Kto przyjmuje poprawkę p. Schätzla, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość, poprawka upadła.

Kto przyjmuje odczytany paragraf wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie paragrafów od 43. do 50.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

§. 43.

Dozorcami ruchu kopalń oleju ziemnego mogą być tylko takie osoby:

a) które z pomyślnym wynikiem ukończyły fachowy kurs wiertnictwa w krajowej szkole górniczej i wiertniczej i wykazały się przynajmniej jednoroczną praktyką przy ruchu kopalń oleju ziemnego, lub

b) które przynajmniej przez trzy lata praktykowały przy ruchu kopalń oleju ziemnego i z pomyślnym wynikiem poddały się przepisanej egzaminowi przed komisją, ustanowioną przez Starostwo górnicze (§. 49.).

§. 44.

Dozorcami ruchu kopalń wosku ziemnego mogą być tylko takie osoby:

a) które z pomyślnym skutkiem ukończyły szkołę górniczą i wykazały się przynajmniej jednoroczną praktyką, odbytą po ukończeniu teoretycznych studiów przy kopalniach, w których występują gazy eksplozujące, lub

b) które odbyły przynajmniej trzyletnią praktykę przy kopalniach nawiedzonych gazami eksplozującymi, z tego przynajmniej jeden rok przy kopalniach wosku ziemnego i z pomyślnym wynikiem poddały się przepisanej egzaminowi przed komisją, ustanowioną przez Starostwo górnicze (§. 39).

§. 45.

Dozorcami ruchu po myśli tej ustawy zaliczając do nich także majstrów wiertniczych, są osoby, które podlegając kierownikom ruchu, mają dozorować techniczny ruch.

§. 46.

Dozorcy, którym ma być powierzonym nie dozór ruchu w całości, lecz tylko nadzór pewnych poszczególnych gałęzi, jak sztygarze dla wentylacji lub pomp, dozorczy ramp lub rezerwoarów itp. mają wykazać się przynajmniej dwuletniem zajęciem przy tego rodzaju pracach, którym nadzór ich poruczono.

§. 47.

Zastrzega się orzeczeniu Ministra rolnictwa, o ile studia odbyte w innym

zakładzie naukowym, mają być na równi uważane ze studjami, odbytymi w zakładach, wymienionych w §§. 40, 41, 43 i 44.

§. 48.

Starostwo górnicze postanowi w drodze rozporządzenia, jakimi zajęciami można udowodnić praktyczne uzdolnienie na posadę kierownika ruchu i dozorczy ruchu i w jaki sposób ma być dostarczonym dowód tego uzdolnienia.

§. 49.

Starostwo górnicze w miarę potrzeby ma ustanowić osobne komisje do egzaminowania tych kandydatów na posady kierowników ruchu i dozorców ruchu, którzy w myśl postanowień tej ustawy (§§. 40 lit. b) i 42. względnie 43. lit. b) i 44. lit. b) chcąc osiągnąć uznanie swego uzdolnienia, muszą poddać się osobnemu wpróbowaniu. Bliższe postanowienia o składzie tych komisji, o warunkach dopuszczenia kandydatów do egzaminu, o postępowaniu przy egzaminie i o przedmiotach egzaminu wyda Starostwo górnicze.

Komisje mają wystawiać świadectwa z egzaminów odbytych z pomyślnym wynikiem, które mają zawierać osobiste daty kandydata, jego poprzednie studia, dzień egzaminu i wynik egzaminu.

W tych świadectwach należy zarazem podać, czy kandydat posiada uzdolnienie do kierownictwa, względnie do nadzorowania ruchu kopalń żywicy ziemnych bez żadnego ograniczenia, lub czy mu przyznano to uzdolnienie tylko dla pewnych grup kopalń żywicy ziemnych, względnie dla pewnych tylko kopalń i dla których.

§. 50.

W razie czasowej, ponad ośm dni trwającej przeszkody zgłoszonego i uznanego kierownika ruchu lub dozorczy ruchu w pełnieniu służby, należy o tem donieść Urzędowi górniczemu okręgowemu przy równoczesnem wymienieniu jego zastępcy. Jeżeli w Urzędzie górniczym okręgowym nie zgłoszono stale ustanowionego i przez

władzę uznanego zastępcy dla osoby nie mogącej pełnić kierownictwa lub dozoru, wówczas orzeczcie Urząd górniczy okręgowy z uwzględnieniem zachodzących okoliczności, czy i na jak długo jest dopuszczalne zastępstwo przez zgłoszonego zastępcę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje paragrafy od 43. do 50., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

§. 51.

W czasie wejścia w życie tej ustawy już ustanowieni i przez władzę uznani kierownicy ruchu i dozorczy ruchu są zwolnieni od obowiązku przedłożenia dowodu swego uzdolnienia po myśli postanowień §§. 40. i 41., względnie §§. 43. i 44. tej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Przeciw stylizacji tego paragrafu nie mam nic do zarzucenia, tylko postanowienie tego paragrafu wydaje mi się sprzecznym z postanowieniem paragrafu 51.

Przepis paragrafu 51. jest przejściowym i powinienby był właściwie znaleźć miejsce w ustępie dziesiątym, który mówi o postanowieniach przejściowych, ale żeby rzeczy już nie utrudniać proponuję tylko, aby §. 52. postawić w miejsce §. 51. a § 51. jako §. 52. Jeżeli bowiem będzie powiedziane najpierw, że ruchem musi kierować osoba, która od władzy ma odpowiednią kwalifikację a jeśli nie odpowiada może ją Władza usunąć, a dopiero potem jako wyjątkowe to postanowienie, że w czasie wejścia w życie tej ustawy już ustanowieni i przez władzę uznani kierownicy ruchu i dozorczy ruchu są zwolnieni od obowiązku przedłożenia dowodu swego uzdolnienia, to wtedy rzecz będzie jaśniejsza.

Przy proponowaniu przez komisję umieszczeniu tych paragrafów pozostaje zawsze wątpliwość co ma właściwie obowiązywać.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski.** Uznaję motyw p. Buynowskiego za słuszne, dlatego propozycji jego nie sprzeciwiam się.

Marszałek. Wniosek p. Buynowskiego polega na tem, by kolej tych dwu paragrafów t. j. 51. i 52. zmienić. Sądzę, że ta rzecz nie wymaga uchwały wobec tego, że p. sprawozdawca imieniem komisji się zgodził i jest powszechna zgoda na tę zmianę.

Proszę o odczytanie paragrafów 51. do 67. w tym porządku jak go p. sprawozdawca obecnie przyjął.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

§. 51.

Jeżeli ruchem kieruje lub ruch nadzoruje osoba, której uzdolnienie w tym względzie nie zostało uznane, w takim wypadku może Władza górnicza zażądać bezzwłocznego jej oddalenia, a w razie potrzeby zastanowić ruch na tak długo, dopóki nie będzie przyjętą osoba uznana za uzdolnioną.

§. 52.

W czasie wejścia w życie tej ustawy już ustanowieni i przez władzę uznani kierownicy ruchu i dozorczy są zwolnieni od obowiązku przedłożenia dowodu swego uzdolnienia po myśli postanowień §§. 40. i 41., względnie §§. 43. i 44. tej ustawy.

§. 53.

Za dotrzymanie urzędownie zatwierdzonego planu ruchu, jakoteż, o ile obecna ustawa nie wskazuje wyraźnie zobowiązanego, za przestrzeganie ustaw i rozporządzeń dotyczących ruchu kopalń żywic ziemnych są odpowiedzialni kierownik ruchu i uprawniony do wydobywania, ten drugi jednak tylko o tyle, o ile do wodnie ponosi winę zaszłego przekroczenia.

Uprawniony do wydobywania, odpowiada solidarnie z kierownikiem ruchu za ściągalsność kar pieniężnych, nałożonych na podstawie tej ustawy na kierownika ruchu kopalni.

§. 54.

Uprawniony do wydobywania, mieszkający za granicą, winien ustanowić pełnomocnika w kraju zamieszkałego i wskazać go Władzy górniczej, który ma za niego wszystkie urzędowe doręczenia z wszelkimi skutkami prawnymi odbierać i tegoż wobec władz i zarządu kasy brackiej zastępować.

Jeżeli on na wezwanie Władzy górniczej tego obowiązku w ciągu 45 dni nie dopełni, może Władza górnicza aż do chwili wymienienia pełnomocnika przez uprawnionego do wydobywania ustanowić na niebezpieczeństwo i koszt tegoż ostatniego zastępcę do przyjmowania urzędowych doręczeń z wszelkimi skutkami prawnymi.

§. 55.

Obowiązkiem kierownika ruchu jest towarzyszyć delegatom Władzy górniczej, którzy z urzędu objeżdżają kopalnię i udzielać im na żądanie wyjaśnień o ruchu, o stosunkach robotniczych i służbowych i o wszelkich innych sprawach, podlegających nadzorowi władzy górniczej.

§. 56.

Uprawniony do wydobywania jest obowiązany w oznaczonym czasie dostarczyć władzy górniczej zażądanych do użytku urzędowego wykazów statystycznych.

§. 57.

Odpowiedzialność cieżąca w myśl przepisów tej ustawy na uprawnionym do wydobywania, jakoteż poręka za ściągalskość grzywien, nałożonych na kierownika ruchu jego kopalni (§. 53), przechodzą w wypadku wydzierżawienia kopalni lub w razie oddania pewnych robót do wykonania przedsiębiorcy, na dzierżawcę kopalni, a za roboty oddane do wykonania przedsiębiorcy, na przedsiębiorcę tych robót.

§. 58.

O każdej zmianie w posiadaniu kopalni żywie ziemnych ma nabywca, przy dołączeniu aktu nabycia, donieść Urzędowi górniczemu okręgowemu w ciągu 14

dni po objęciu kopalni, chociażby wpis jego nabycia do ksiąg zaraz nie mógł nastąpić.

Tak samo dzierżawca kopalni ma obowiązek donieść o tem Urzędowi górniczemu okręgowemu w przeciągu 14 dni po objęciu dzierżawy przy dołączeniu umowy o dzierżawę.

IV. O wspólnem prowadzeniu ruchu kopalni i o prawnych stosunkach współuczestników prawa wydobywania.

§. 59.

Stosunki prawne dwóch lub kilku współuczestników prawa wydobywania należy oceniać według umowy między nimi zawartej lub innego oświadczenia woli, a w braku tegoż według ogólnych przepisów ustawowych (§. 8, ustęp 1. ustawy państwowej z 11. maja 1884).

§. 60.

Prawa do wydobywania minerałów żywiczych nie wolno bez zezwolenia Starostwa górniczego dzielić na udziały mniejsze jak jedna czterdziesta część całości.

Gdzie obecnie istnieje podział na mniejsze udziały, tam dalszy podział tych udziałów w księdze naftowej bez zezwolenia Starostwa górniczego nie jest dozwolony.

Skoro nastąpi połączenie mniejszych udziałów, to ich dalszy podział poniżej jednej czterdziestej części całości bez zezwolenia Starostwa górniczego nie jest dozwolony.

Jeżeli udział, którego nie wolno dalej dzielić, przypadnie w drodze spadku więcej osobom a te się nie zgodzą, kto ma objąć udział za spłatą współinteresowanych, wówczas Sąd ma oznaczyć wartość szacunkową udziału i wystosować do reszty uczestników prawa wydobywania, tudzież do wszystkich wierzycieli, którzy do tego czasu uzyskali prawo zastawu na dotyczącym udziale uwiadomienie z podaniem ustalonej wartości szacunkowej, że wolno im w ciągu czterech tygodni, po doręczeniu tego zawiadomienia, w celu objęcia tego udziału w drodze kupna,

wnieść ofertę, która jednakże musi osiągać przynajmniej wartości szacunkowej.

Z pomiędzy kilku ofert ma Sąd przyjąć ofertę najwyższą; pomiędzy równie wysokimi ofertami rozstrzyga pierwszeństwo wniesienia.

Jeżeli w ciągu czterotygodniowego czasokresu nikt z interesowanych nie wnie sie stosownej oferty, wówczas udział ten ma być sprzedanym w myśl postanowień o dobrowolnej sprzedaży (§. 14. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 61.

Kilku współuczestników pola naftowego może ułożyć swe prawne stosunki także na podstawie postanowień §§. 137. do 167 powszechnej ustawy górniczej.

Podział majątku gwarectwa dopuszczalny jest jednak, odmiennie od §. 140. powszechnej ustawy górniczej, tylko na 100 kuksów, a zamiast zanotowania założenia gwarectwa w księdze górniczej w myśl §. 137. ustęp 2. powszechnej ustawy górniczej nastąpić winno zanotowanie w księdze naftowej (§. 8. ustęp 2 i 3 ustawy państwowej z 11. maja 1884).

§. 62.

Postanowienia §. 187. powszechnej ustawy górniczej o solidarnej odpowiedzialności współwłaścicieli wspólnego przedsiębiorstwa górniczego za wypełnienie obowiązków, ciążących na nich według ustawy górniczej, mają być odpowiednio stosowane do uczestników prawa wydobywania minerałów żywicznych (§. 15. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 63.

We wszystkich wypadkach, w których kilka osób prowadzi kopalnię minerałów żywicznych, są one obowiązane, o ile ich zastępstwo nie jest unormowane ustawą, zamianować notaryalnie lub sądownie uwierzytelnionym dokumentem pełnomocnika, w kraju zamieszkałego, który jest uprawnionym do odbierania z zupełnym prawnym skutkiem wszystkich do uczestników wystosowanych doręczeń urzędowych, jakoteż do zastępowania ich wobec władz i kasy orackiej (§. 8. ustęp 4. państwowej ustawy z 11. maja 1884).

W razie niedopełnienia tego obowiązku w ciągu 45 dni na wezwanie Władzy górniczej, ma zastosowanie drugi ustęp §. 54.

Wezwanie do zamianowania wspólnego pełnomocnika ma być wystosowane do wszystkich uczestników a ma być uważane za doręczone, jeżeli je przynajmniej dwóch uczestników otrzymało.

V. O stosunku uprawnionych do wydobywania do właścicieli gruntu.

§. 64.

Jeżeli do prowadzenia ruchu kopalni właściciela pola naftowego, a w szczególności do założenia dróg, mostów, kładek, kolei żelaznych, kanałów, koryt wodnych i wodociągów, rurociągów dla oleju ziemnego, stawów, budow pomocniczych, budynków, maszyn, zbiorników, przewodów elektrycznych i transmisyj koniecznym jest użycie obcego gruntu, wówczas musi właściciel gruntu odstąpić go w tym celu właścicielowi pola naftowego, przyczem mają zastosowanie §§. 99. i 100. powszechnej ustawy górniczej.

Jeżeli interesowani nie mogą się pogodzić co do odstąpienia gruntu lub co do wynagrodzenia, wówczas stosowane być ma postępowanie unormowane w §§. 101 do 103 powszechnej ustawy górniczej (§. 20. państwowej ustawy z 9. stycznia 1907).

§. 65.

Przewidziane §. 64. niniejszej ustawy używanie obcego gruntu przysznaje się na czas istnienia wykazu poszukiwawczego pola naftowego tylko dla założenia dróg, mostów, kładek, koryt wodnych, wodociągów, rurociągów dla oleju ziemnego, zbiorników, przewodów elektrycznych i transmisyj (§. 21. ustęp 2. państwowej ustawy z 9. stycznia 1907).

§. 66.

O ile nie ma osobnej umowy między stronami interesowanymi, zasady powszechnej ustawy górniczej mają zastosowanie co do wynagrodzenia za uszkodzenia

powierzchni gruntu (§. 11. państwowej ustawy z 11. maja 1884).

§. 67.

W braku innej umowy, stawianie budynków na polu naftowym (§. 2.) pomimo sprzeciwu właściciela pola naftowego jest o tyle tylko dopuszczalne, o ile prawidłowe poszukiwanie lub wydobywanie minerałów żywicznych przez to nie staje się niemożliwym lub istotnie utrudnionem.

To postanowienie nie narusza stosunków prawnych, ustalonych przed wejściem w życie niniejszej ustawy.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje paragrafy 51. do 67., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

§. 68.

Do komisji w sprawie podań o pozwolenie na budowę na polu naftowym należy powoływać oprócz osób wymienionych w ustawach budowniczych także właściciela pola naftowego (a w razie gdy jest więcej uprawnionych, ich wspólnego pełnomocnika) i Urząd górniczy okręgowy.

Władza budowlana ma przed udzieleniem zezwolenia na budowę zasięgnąć opinii Władzy górniczej w tym kierunku, czy przeciwko zamierzonej budowie nie zachodzą przeszkody ze względów publicznych a w szczególności ze względów gospodarstwa społecznego, i na podstawie tego zaopiniowania wydać kompetentne orzeczenie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Ze stylizacji drugiego ustępu tego paragrafu nie widać, żeby władza górnicza miała też zbadać, czy zamierzona budowa odpowiada rzeczywiście warunkom podanym w §. 67. tej ustawy, co jest przecież celem tego przepisu. Wedle obecnej stylizacji miałyby władza budowlana przed udzieleniem zezwolenia na budowę zasięgnąć opinii Władzy górniczej w tym kierunku, czy przeciwko zamierzonej budowie nie zachodzą przeszkody ze względów publicznych a w szczególności ze względów go-

spodarstwa społecznego, i na podstawie tego zaopiniowania wydać kompetentne orzeczenie.

Otóż mój wniosek zdąży do tego, ażeby po słowach: „w tym kierunku“, dodać jeszcze słowa „czy zamierzona budowa odpowiada rzeczywiście warunkowi w paragrafie 67. tejże ustawy postawionemu“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. Jest poparta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski.** Trudno tak w jednej chwili wyrobić sobie zdanie o poprawce p. Buynowskiego. Ale zdaje mi się, że pierwszy ustęp §. 67. zawiera już dostateczne pod tym względem postanowienie i że jeżeli tutaj w drugim ustępie §. 68. jest powiedziane „ma zasięgnąć opinii władzy górniczej, w tym kierunku czy nie zachodzą przeszkody ze względów publicznych i gospodarstwa społecznego“, to oczywiście chodzi tu o względy publiczne, wyszczególnione także w §. 67. i tym paragrafem objęte, dlatego nie widzę potrzeby ich powtarzać.

P. Buynowski. Wobec tego wyjaśnienia cofam swoją poprawkę.

Mrszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

VI. O stosunku uprawnionych do wydobywania do ich urzędników, dozorców i robotników, jak też o kasach brackich.

§. 69.

Postanowienia IX. rozdziału (§§. 200—209) powszechnej ustawy górniczej „O stosunku posiadaczy kopalń do swych urzędników i robotników“ i odnoszące się do nich §§. 247 i 248 powszechnej ustawy górniczej—§§. 206 i 248 w brzmieniu, ustalonym ustawą z 3. maja 1896, Dz. u. p. Nr. 75—następnie ustawa z 21. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 115, o zatrudnianiu młodocianych robotników i kobiet, tudzież o czasie trwania pracy dziennej i o spoczynku niedzielnym w górnictwie mają zastosowanie także do wydobywania mi-

nerałów żywicznych (§. 18. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 70.

Postanowienia X. rozdziału powszechnej ustawy górniczej „O kasach brackich“ mają zastosowanie do wydobywania minerałów żywicznych z tem ograniczeniem, że tylko dla tych kopalni, których przedmiotem jest wydobywanie wosku skalnego (ozokerytu, wosku ziemnego) i asfaltu, istnieć albo założone być muszą kasy brackie, urządzone stosownie do przepisu ustaw z 28. lipca 1889, Dz. u. p. Nr. 127, z 17. stycznia 1890, Dz. u. p. Nr. 14, z 30. grudnia 1891, Dz. u. p. Nr. 3. z r. 1892, z 17. września 1892 Dz. u. p. Nr. 178.

Natomiast należy do robotników, dozorców i urzędników, zatrudnionych w kopalniach nafty (oleju ziemnego, oleju skalnego, petroleum, ropy) stosować postanowienia ustaw z 28. grudnia 1887, Dz. u. p. Nr. 1. ex 1888 i z 30. marca 1888, Dz. u. p. Nr. 33 o ubezpieczeniu od wypadków i na wypadek choroby.

Minister rolnictwa zostaje upoważniony po wysłuchaniu Wydziału krajowego, w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych ponownie zastosować w drodze rozporządzenia postanowienia X. rozdziału powszechnej ustawy górniczej, względnie ustaw o kasach brackich, także na kopalnie nafty, jeżeliby w stosunkach tych przedsiębiorstw taka zaszła zmiana, że to zarządzenie byłoby w interesie osób tamże zatrudnionych (§. 19. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

VII. O nadzorze Władz górniczych nad kopalniami żywic ziemnych i postępowaniu tych Władz.

§. 71.

Poszukiwanie minerałów żywicznych, o ile się odbywa szybem, sztolnią albo wierceniem (§. 30), jakoteż wydobywanie tych minerałów, wraz z wszystkimi do tego służącymi urządzeniami przedsiębiorstwa, podlega nadzorowi policyjnemu Władz górniczych, które są powołane do załatwiania spraw, przekazanych im tą ustawą i które wydawać mają potrzebne

rozporządzenia, by zapewnić sobie wykonanie poczynionych zarządzeń.

Jeżeli obecna ustawa nic innego nie postanawia, stanowi pierwszą instancję Władz górniczych urząd górniczy okręgowy.

Postępowanie Władz górniczych normują §§. 226 do 234 powszechnej ustawy górniczej ze zmianami, poczynionymi ustawą z 21. lipca 1871, Dz. u. p. Nr. 77. i §. 89. niniejszej ustawy.

§. 72.

Policyjny nadzór Władz górniczych rozciąga się na bezpieczeństwo robót kopalnianych, pieczę nad życiem i zdrowiem robotników, na ochronę powierzchni gruntu w interesie bezpieczeństwa osób, mienia i publicznej komunikacji i na zabezpieczenie przeciw szkodliwemu dla ogółu oddziaływaniu kopalni.

§. 73.

Starostwo górnicze wydać może dla całego swego okręgu administracyjnego lub dla poszczególnych części tegoż, rozporządzenia policyjne dotyczące się przedmiotów w §. 72. określonych.

Obwieszczenie tych rozporządzeń nastąpi w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Przed wydaniem takich rozporządzeń ma Starostwo górnicze dać Radzie naftowej (§. 81.) sposobność do objawienia swego zdania o nich.

§. 74.

W razie spostrzeżenia stanu nieodpowiadającego wymogom bezpieczeństwa winna władza górnicza, w miarę okoliczności z przybraniem znawców, oznaczyć sposób, w jaki i czas, w którym ten stan ma być usunięty, albo też, jeżeli zachodzi tego potrzeba, natychmiast zarządzić usunięcie tego stanu na koszt uprawnionego do wydobywania.

Władza górnicza ma prawo na ten cel żądać od uprawnionego do wydobywania zaliczek pieniężnych, a w razie potrzeby ściągnąć je w drodze politycznej egzekucji.

§. 75.

Jeżeli w kopalni zachodzi niebezpieczeństwo w kierunkach w §. 72. wskazanych, lub wydarzy się, czy to wewnątrz kopalni, czy na powierzchni nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć lub ciężkie uszkodzenie jednej lub więcej osób, natenczas władza górnicza przeprowadzi z przybraniem w razie potrzeby politycznej władzy powiatowej potrzebne dochodzenia i wyda odpowiednie zarządzenia policyjne.

W razie niebezpieczeństwa zwłoki, ma władza, której siedziba jest bliższą miejsca wypadku, lub ta, która o niebezpieczeństwie lub wypadku pierwszej otrzymała wiadomość, poczynić zarządzenia nie cierpiące zwłoki i mieć staranie o bezzwłoczne tychże wykonanie. Co do dalszych zarządzeń należy postępować według przepisu w poprzednim ustępie wskazanego.

§. 76.

Policyjne zarządzenia wydane na podstawie §§. 71, 74 i 75 należy oznajmić uprawnionemu do wydobywania i kierownikowi lub ich zastępcy, przez doręczenie rozporządzenia władzy.

Jeżeli kopalnia żywic ziemnych jest wydzierżawioną albo wykonanie pewnych robót oddane jest przedsiębiorcy, natenczas zamiast uprawnionego do wydobywania zawiadomić należy o wydanych zarządzeniach dzierżawcę kopalni, względnie przedsiębiorcę robót.

Wrazie niebezpieczeństwa zwłoki wystarcza pisemny nakaz delegata władzy do kierownika albo tegoż zastępcy.

Delegat władzy górnicznej udziela tego nakazu przez wpisanie do księgi objazdowej, która utrzymywana być ma w tym celu na każdej kopalni.

Jeżeli zachodzi potrzeba obwieszczenia robotnikom, należy je odczytać i wywiesić w stosownym miejscu.

§. 77.

Wszelkie koszty wykonania zarządzeń i zleceń, wydanych na podstawie §§. 71., 74. i 75. tej ustawy, ponosi uprawniony do wydobywania kopalni, — jeżeli się wykonanie wydanych zarządzeń

okazało potrzebnem z powodu wydarzeń, określonych w §. 75, natenczas zastrzega się uprawnionemu do wydobywania regres do tych, którzy ponoszą winę nieszczęśliwego wypadku.

Jeżeli kopalnia żywic ziemnych jest wydzierżawioną albo wykonanie pewnych robót oddane jest przedsiębiorcy, natenczas przysługuje ten regres dzierżawcy kopalni, a względnie przedsiębiorcy robót.

§. 78.

Robotników i środków pomocniczych potrzebnych do wykonania tych zarządzeń (§§. 71., 74. i 75.) ma dostarczyć uprawniony do wydobywania.

Wrazie nieszczęśliwych wypadków albo w wypadkach wspólnego niebezpieczeństwa właściciele sąsiednich kopalń obowiązani są do niesienia pomocy.

§. 79.

Gdy na kopalni zajdzie niebezpieczeństwo ze względu na przedmioty w §. 72. określone, winien kierownik ruchu albo jego zastępca donieść o tem bezzwłocznie Władzy górnicznej, politycznej władzy powiatowej i miejscowej policyi.

Tak samo należy donieść, jeżeli w podziemiu albo na powierzchni kopalni zajdzie wypadek nieszczęśliwy, który stał się przyczyną śmierci lub ciężkiego uszkodzenia jednej lub więcej osób.

§. 80.

Do kopalń żywic ziemnych ma odpowiednio zastosowanie §. 224. powszechnej ustawy górnicznej, według którego w razie, gdyby bezpieczeństwo albo dalszy byt kopalni były zagrożone wskutek nieudolności kierownika, Władze górnicznej są uprawnione aż do usunięcia tego stanu niewłaściwego przez interesowanego właściciela kopalni, ustanowić na koszt i niebezpieczeństwo tegoż, ukwalifikowanego kierownika ruchu a w razie potrzeby udać się do władzy politycznej o użycie środków przymusowych.

VIII. O Radzie naftowej.

§. 81.

Dla wydania opinij w kwestyach, dotyczących technicznego ruchu kopalń

minerałów żywicznych, a w szczególności środków ostrożności, jakich przytem przestrzegać należy celem zapobieżenia niebezpieczeństwu dla osób i mienia, wreszcie w kwestyach popierania górnictwa pod względem ekonomiczno-społecznym, ustanawia się przy Starostwie górnictwem Radę naftową.

Rada naftowa składa się ze Starosty górnictwego i z 11 członków: Dwóch członków deleguje Wydział krajowy, siedmiu wybierają te zawodowe stowarzyszenia, które na każdy okres funkcjonowania oznacza Minister rolnictwa, dwóch członków mianuje Minister rolnictwa.

Przewodniczącym jest Starosta górnictwy albo w razie przeszkody zastępca przez niego oznaczony. Ich uznaniu pozostawia się przyzwać do obrad od wypadku dowypadku, także innych ekspertów, a pomiędzy nimi także robotników.

Rada naftowa zbiera się na zaproszenie Starosty górnictwego w miarę potrzeby, ale conajmniej raz jeden w każdym roku kalendarzowym.

Koszta posiedzeń Rady naftowej pokrywane będą ze środków krajowych.

Bliższe postanowienia o składzie, urządzeniu i zakresie działania Rady naftowej wyda Minister rolnictwa w drodze rozporządzenia po wysłuchaniu Wydziału krajowego.

IX. O karach za przekroczenia przepisów ustawy naftowej.

§. 82.

Karanie za przekroczenia przepisów tej ustawy przysługuje Starostwu górnictwemu a w ostatniej instancji Ministerstwu rolnictwa, o ile do tych przekroczeń nie mają zastosowania postanowienia powszechnej ustawy karnej.

§. 83.

Odmówienie delegatowi Władzy górnictwej, objeżdżającemu kopalnię w charakterze urzędowym żądanych przezeń wyjaśnień w sprawach górnictwej policyi, o ruchu kopalni, o stosunkach robotniczych i o stosunkach służbowych (§. 55.)

jak też niedostarczenie we właściwym czasie pomimo wydanego upomnienia wykazów statystycznych, które w myśl §. 56. przedłożyć się powinno, karane będą grzywną od 10 do 100 K.

§. 84.

Grzywnie od 20 do 100, a w razie powtórzenia się do 200 K podlegają:

1. Objęcie kierownictwa ruchu albo dozoru bez poprzedniego uznania uzdolnienia przez Władzę górnictwą (§. 39.);

2. zastanowienie ruchu bez poprzedniego albo w razie nieprzewidzianych wypadków bez następnego doniesienia (§. 36.);

3. zaniedbanie sporządzenia albo prawidłowego uzupełnienia, jakoteż przedłożenia przepisanych map, profilów i dzienników wiertniczych (§. 37.);

4. zaniedbanie doniesienia o oddaniu pewnych robót przedsiębiorcy (§. 30.), również zaniechanie doniesienia o pośrednim nabyciu albo wydzierżawieniu kopalni żywic ziemnych (§. 58.);

5. nieprowadzenie księgi objazdowej (§. 76.);

§. 85.

Grzywnie od 50 do 200 a w razie powtórzenia się aż do 400 K podlega:

1. prowadzenie ruchu bez poprzedniego doniesienia (§. 30.);

2. prowadzenie ruchu bez planu ruchu albo przed urzędowym zatwierdzeniem tegoż (§§. 32. i 33.). Oprócz tego winna władza górnictwa w wypadkach 1 i 2 ruch kopalni natychmiast zastanowić;

3. samowolne odstępowanie od urzędownie zatwierdzonego planu ruchu bez doniesienia o tem we właściwym czasie (§. 34.);

4. dalsze prowadzenie ruchu, pomimo, że go władza górnictwa zastanowiła (§. 35.);

5. ruch bez ustanowienia uznanego, odpowiedzialnego kierownika ruchu albo uznanego dozorczy ruchu i przyjęcie do kierownictwa i dozoru kopalni takich osób, których władzy górnictwej nie wymieniono, albo których uzdolnienia ta władza nie uznała (§§. 38. do 52.);

6. zaniechanie nakazanego obwieśzczenia górniczo-politycznego zarządzenia (§. 76.);

7. zaniechanie doniesienia o zaszcłem niebezpieczeństwie albo o nieszczęśliwym wypadku na kopalni (§. 79.);

8. odmówienie pomocy w nieszczęśliwych wypadkach na kopalni albo w wypadkach wspólnego niebezpieczeństwa. (§. 78.);

§. 86.

Przekroczenie rozporządzeń górniczo-policyjnych wydanych przez Starostwo górnicze (§. 73.), albo zarządzeń górniczo-policyjnych, wydanych na podstawie §§. 71., 74. i 75., karane będą grzywną od 10 do 200 a w razie powtórzenia się do 400 koron.

§. 87.

Jeżeli uprawniony do wydobywania (dzierżawca, przedsiębiorca, (§. 57.) albo kierownik nie wykona w odpowiednim terminie poszczególnych, prawomocnych, przez Władze górnicze we wykonywaniu nadzoru nad kopalniami żywic ziemnych wydanych poleceń, można ich do tego zniewolić grzywną od 10 do 200 K.

§. 88.

O nałożeniu grzywny zawiadomić należy ukaranych, a jeżeli grzywna nałożona została z powodu nieprzestrzegania zarządzeń, mających na celu bezpieczeństwo, dodać należy do zawiadomienia także wezwanie, by się postarano o przestrzeganie zarządzeń bezpieczeństwa.

Jeżeli wydanych zarządzeń nie wykonano i zajądą warunki w §§. 20. i 21. przewidziane, natenczas wyda Starostwo górnicze orzeczenie na odjęcie pola naftowego, a względnie na odjęcie uprawnienia do wydobywania.

§. 89.

Nałożone grzywny mają być uiszczone w Starostwie górniczem i wpływają do kasy brackiej odnośnej kopalni, a jeżeli według przepisów niniejszej ustawy (§. 70.) nie ma kasy brackiej na kopalni, wpływają do tej kasy chorych, w której

ubezpieczeni byli na wypadek choroby robotnicy na kopalni zatrudnieni.

Grzywny, zebrane w Starostwie górniczem stosownie do przepisu §. 51. ustawy z 17. grudnia 1884, Dz. ust. i rozp. kraj, Nr. 35 ex 1886 albo stosownie do postanowień regulaminów służbowych, przydzieli Ministerstwo rolnictwa tym kasom chorych, w stosunku na nie przypadającym, w których okręgu znajdują się kopalnie, na których zaszcly karane przekroczenia.

X. Postanowienia przejściowe.

§. 90.

O ile przy wejściu w życie niniejszej ustawy prawo wydobywania minerałów żywiczych wpisane jest do księgi gruntowej, należy z urzędu otworzyć dla tego prawa wykaz w księdze naftowej podług następujących postanowień:

Jeżeli według potwierdzenia Urzędu górniczego okręgowego, do którego się Sąd naprzód ma udać, istnienie minerałów żywiczych w dotyczącym gruncie jest stwierdzonem, utworzony będzie wykaz pola naftowego wytwórczego (produkcyjnego).

Opiewa wyjaśnienie Urzędu górniczego okręgowego w ten sposób, że istnienie minerałów żywiczych w dotyczącym gruncie ze względu na stosunki geologiczne przypuszczać można, natenczas utworzonym będzie wykaz pola naftowego poszukiwawczego.

Oświadczy zaś Urząd górniczy okręgowy, że istnienie minerałów żywiczych w dotyczącym gruncie nie jest ani stwierdzone ani przypuszczalne, natenczas oznaczy się wykaz specjalnie jako „niepotwierdzony“. Zresztą mają do niepotwierdzonych wykazów i do wpisanych do nich pól naftowych zastosowanie postanowienia wydane dla wykazów pól naftowych poszukiwawczych.

O ile do udzielenia urzędowego wyjaśnienia Urzędu górniczego potrzebne są oględziny na miejscu, ponosić ma koszta temi oględzinami spowodowane, uprawniony do wydobywania.

Przeniesienie z księgi gruntowej wpisów, odnoszących się do stosunku upra-

wnienia naftowego ma nastąpić podług tej zasady, że uprawnienie do wydobywania przedstawia się jako rzecz nieruchoma i w księdze naftowej traktowanem być ma na równi z prawem własności, następnie, że zobowiązanie do powtarzających się świadczeń w myśl §. 13., dla którego to zobowiązania w księdze gruntowej wpisana jest hipoteka kaucyjna, wpisana być ma do księgi naftowej jako ciężar rzeczowy, jeżeli uprawniony do poboru o to prosi a zobowiązany jakoteż wierzyciele wpisani na uprawnieniu do wydobywania po hipotece kaucyjnej na to się godzą.

Prawa obciążające wpisane do księgi gruntowej na nieruchomości, z pierwszeństwem przed prawami naftowymi, przeniesie należy w braku innej umowy przy odpowiednim zastosowaniu ustawy z 6. lutego 1869, Dz. u. p. Nr. 18., i §. 7. niniejszej ustawy, na pole naftowe z tym dodatkiem, że pole naftowe tylko pomocniczo o tyle odpowiada za wzmiankowane prawa obciążające, o ile wierzyciele nie znajdują zaspokojenia z nieruchomości.

W myśl §. 8. ustawy z 6. lutego 1869, Dz. u. p. Nr. 18., może właściciel nieruchomości albo właściciel pola naftowego spłacić wierzyciela pretensyi, która ma być przeniesioną. Jeżeli zapłatę skuteczną właściciel pola naftowego, ma prawo żądać odstąpienia prawa przysługującego wierzycielowi (§. 1423. powszechnej księgi ustaw cywilnych).

Co do sposobu przeniesienia przesłuchać należy osoby interesowane.

Na podstawie wyniku przeprowadzonych dochodzeń i przesłuchań ma Sąd orzec o odłączeniu w księdze gruntowej prawa wydobywania od prawa własności, o utworzeniu wykazu w księdze naftowej i o wpisach do tego wykazu skutecznici się mających, tudzież o sprostowaniu i wykreśleniu wpisów, które już więcej nie powinny znajdować się w księdze gruntowej.

Przy prawach wydobywania żywic ziemnych oddzielonych od własności gruntu z czasowem ograniczeniem albo pod warunkiem rozwiązującym, odpowiada także prawo powrotu właściciela nieruchomości za prawa obciążające, wpisane na nieruchomości a poprzedzające prawa naftowe, w miarę ich porządku hipotecznego. Nie można jednak prowadzić egzekucyi na prawo powrotu przed wej-

ściem w życie tego prawa (§. 23. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 91.

Przy czynnościach urzędowych, przepisanych w §. 90. ma Sąd zbadać przez zasiągnięcie potwierdzenia Urzędu górniczego okręgowego, czy utworzyć się mające pole naftowe tworzy samo dla siebie kopalnię żywic ziemnych lub też czy jest tylko częścią składową kopalni żywic ziemnych, złożonej z kilku pól naftowych. — W ostatnim wypadku względem pól naftowych w związku ze sobą będących nastąpi urzędowanie przepisane w §. 12. ustęp 1.

W ten sam sposób postępować należy względem pól naftowych, które z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy już istnieją w księdze naftowej (§. 24. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

§. 92.

Względem wykazów księgi naftowej utworzonych podług §. 90. mają odpowiednie zastosowanie postanowienia §. 8. o obowiązku przedłożenia planu sytuacyjnego i podania nazwy pola naftowego. — Jeżeli uprawniony do wydobywania nie przedłoży potrzebnego planu sytuacyjnego, natenczas ma się o niego postarać Sąd na koszt uprawnionego do wydobywania.

§. 93.

Według §. 25. ustawy z 9. stycznia 1907 Dz. u. p. Nr. 7. są w postępowaniu podług §. 90. niniejszej ustawy krajowej, wolne od stempla i opłat podania, protokoły, załączniki, wygotowania urzędowe i wpisy do księgi gruntowej, tudzież umowy stron co do przemiany hipoteki kaucyjnej na ciężar rzeczowy, o ile one są przeznaczone tylko do przeprowadzenia tego postępowania. Korespondencye w tem postępowaniu w stosunkach między Sądami a interesowanemi stronami, wolne są od opłaty pocztowej.

§. 94.

Prawo wydobywania minerałów żywiczych, wpisane do ksiąg gruntowych

przed wejściem w życie niniejszej ustawy, uważać należy pod względem pozbywania i obciążenia, także przed utworzeniem wykazu pola naftowego (§. 90.), jako samoistny przedmiot mający z prawnym przymiotem rzeczy nieruchomości (§. 2. ostatni ustęp).

Co do egzekucyi na prawa, o których jest mowa w poprzednim ustępie, obowiązuje postanowienie §. 23. (§. 26. ustawy państwowej z 9. stycznia 1907).

XI. Postanowienia końcowe.

§. 95.

Ta ustawa wchodzi w życie w dniu jej ogłoszenia, o ile nie zawiera postanowień, przejętych z ustawy z 11. maja 1884, Dz. u. p. Nr. 71. i 9. stycznia 1907, Dz. u. p. Nr. 7.

Z tym dniem tracą moc obowiązującą postanowienia ustawy z 17. grudnia 1884 Dz. u. kr. Nr. 35 ex 1886 z jedynym wyjątkiem, w ostatnim ustępie §. 31. tej ustawy oznaczonym.

§. 96.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te paragrafy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

Ustawa

z dnia . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem Księstwem Krakowskiem, regulująca prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam na podstawie postanowień zawartych w ustawach państwowych z dnia 11. maja 1884, Dz. u. p. Nr. 71 i z dnia 9. stycznia 1907 Dz. u. p. Nr. 7, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy

żąda kto głosu? (*Nikt*.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Małachowski**. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

2. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, ażeby z początkiem przyszłej kadencji przedstawił Radzie państwa projekt uregulowania należytości od umów dotyczących prawa wydobywania minerałów żywicznych i połączonych z tem prawem innych uprawnień w ten sposób, ażeby skala wymiaru należytości nie przekraczała obecnie obowiązującej stopy łącznych należytości 1 $\frac{1}{4}$ % i żeby dotycząca nowela należytościowa miała moc obowiązującą wstecz, od dnia 17. stycznia 1907 tudzież, ażeby wydał władzom skarbowym odpowiednie polecenie, by aż do ustawodawczego uregulowania w mowie będącej sprawy wstrzymały definitywne wymiary dotyczących należytości.

Tą nowelą należytościową należy także objąć postanowienia, któreby uchyliły obecną niedogodność i szkodliwość systemu wymiarowego w dziedzinie kopalnictwa naftowego, dozwalającego kilkakrotnych reasumeyi i dodatkowych wymiarów.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę p. Tarnawskiego o zdanie sprawy ze skrutynium z wyboru do komisji sanitarnej i przemysłowej.

P. **Tarnawski** Głosujących było 100, absolutna większość 51, wszystkie głosy otrzymał p. Sare.

Marszałek. P. Sare jest zatem wybrany do obu tych komisji.

Zgłoszono szereg wniosków nagłych; pierwszy z nich p. Korytowskiego brzmi (*czyta*):

Wniosek nagły

posła J. Korytowskiego.

Gminy: Chodaczków mały, Grabowiec, Konstantinówka, Białoskórka i Tułstoląg w powiecie Tarnopolskim położone, nie tylko dotknięte ogólnym w tamtych stronach nieurodzajem oziminy, a żyta w szczególności, lecz nadto podczas zbioru w miesiącu sierpniu b. r. nawiedzone zostały zupełną klęską gradową, tak dalece, iż wszelkie plony, tak ozime jak i jare, czyto jeszcze na pniu, lub też na pomieci, albo w kopach znajdujące się w zupełności od niezwykłych rozmiarów gradu, zniszczone zostały. Gdy ludność tych wsi wszelkich plonów całkowicie pozbawioną została, wnosi gorącą prośbę:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić udzielić jak najrychlej wyż wymienionym gminom znaczniejszej zapomogi, tak na zasiew, jak na wyżywienie we wysokości przynajmniej 1.000 kor. dla każdej w zbożu, lub w gotówce.

Wnioskodawca:
Korytowski.

Miecz. Urbański, Piniński, Kozłowski, Salla, Czarkowski-Golejewski, Schnell, Krzysztofowicz, Wład. Krański, Struszkiewicz, Starzyński, Czaykowski, Tyszkiewicz, Kaz. Lubomirski, Bał, Płocki.

Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Korytowski.

P. Korytowski. Wysoki Sejmie!

Kraj nasz w wielu okolicach w roku bieżącym dotknięty został klęską nieurodzaju, a mianowicie wyginęła ozimina, przeważnie żyto. Najbardziej może dotkniętą stroną kraju jest Podole, i to północna część jego, powiat tarnopolski. W powiecie tarnopolskim ponadto pięć wniosków: Chodaczków mały, Konstantinówka, Grabowiec, Białoskórka i Tułstoląg, prócz klęski wyginienia oziminy przez bardzo ciężką zimę zostało w sierpniu nawiedzonych przez gradobicie tak silne, że zboże będące już to na pniu już to na

pokosach i w kopach zostało zupełnie zniszczone. Wobec tak wielkiej klęski udaje się tych 5 gmin do Wys. Sejmu z prośbą o zapomogę.

Niestety rozmiar tej klęski jest podwójny: nieurodzaj i gradobicie, i wymagają też wyjątkowego uwzględnienia petentów. Dlatego pozwalam sobie upraszać Wys. Izbę, by zechciała się przychylić do prośby tych gmin i przysłała im w pomoc z wydatniejszą kwotą, przynajmniej po 1.000 K dla każdej gminy. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.

Marszałek. Czy co do nagłości żąda kto głosu? (*Nikt*). Przystępujemy do głosowania. Kto nagłość przyjmuje, zechce rękę podnieść. Jest przyjęta.

Czy do samego wniosku żąda kto głosu? (*Nikt*). Jest wniosek odesłania wniosku p. Korytowskiego do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszych wniosków nagłych.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły.

W dniu 20. sierpnia b. r. pożar zniszczył doszczętnie zabudowania i zboże, 47 gospodarzy we wsi Milno, w powiecie Brodzkim, zaś 12. września br. całe mienie 10 gospodarzy we wsi Suchowola w powiecie Brodzkim uległo podobnemu zniszczeniu.

Ponieważ wypadki powyższe dotknęły tych włościan w najkrytyczniejszej porze roku, gdy po ledwo ukończonych żniwach cały zbiór tegoroczny był zwieziony i pozostawił ich nie tylko bez dachu nad głową ale i niezbędnego nasienia do jesiennego i wiosennego zasiewu, jak niemniej całorocznej żywności, stawiam wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Pogorzecom we wsi Milno w powiecie Brodzkim, w liczbie 47 udziela się z funduszów krajowych zapomogę w kw. 600 koron;

2. Pogorzecom we wsi Suchowola w powiecie brodzkim, w liczbie 10 udzie-

la się z funduszów krajowych zapomogę w kwocie 150 koron.

Lwów, dnia 20. września 1907.

Wnioskodawca:
Sala.

Tomaszewski, Płocki, Schnell, Bał, Szwed, Maiss, Huza, Ciuchciński, Czarkowski-Golejewski, Wurst, Vayhinger, Małachowski, Głabiński, Buynowski, Cielecki.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Sala.

P. Sala W bieżącym roku nawiedził pożar wieś Milno w pow. brodzkim i zniszczył doszczętnie zabudowania ze zbożem u 47 gospodarzy. W dwa dni później wybuchł pożar w Suchowoli w tym samym powiecie i obrócił w perzynę dobytek 10 gospodarzy.

Z uwagi, że klęska ta spotkała tych nieszczęśliwców w najbardziej krytycznym czasie, bo po żniwach, gdy wszystkie ziemioplody były już zwiezione, upraszam Wys. Sejm, żeby zechciał przyjść z doradczą pomocą i dla pogorzalców wsi Milna wyasygnował 600 K, a dla wsi Suchowoli 150 K zapomogi. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.

Marszałek. Czy co do nagłości żąda kto głosu? (*Nikt*). Przystępujemy do głosowania. Kto nagłość przyjmuje, zechce rękę podnieść. Jest przyjęta. Czy do samego wniosku żąda kto głosu? (*Nikt*). Jest wniosek odesłania wniosku p. Sali do komisji budżetowej. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszych wniosków nagłych.

W zastępstwie nieobecnego p. sekretarza Mazikiewicza p. **Harczakowski** (*czyta*):

Wnesok nagłyj

posłiw Huryka i Barabasza.

Zważywszy, szczo narid selańskijski w naślidok neszczast' elementarnych rik riezno ubożije;

zważywszy, szczo i w sim roci ozymi zasiwy, osoblywo żyto majże wsiudy pereorano tak, szczo i nasinia na rik śli-

dujuczuj i za wysoku cinu kupyty ne možna;

zważywszy, szczo myszy znyszczyły w bilziej czasty jaryj zasiw, a osoblywo w powiti stanisławiwskim i bohorodezańskim tak, szczo hrozyt naseleniu wełykyj hołod, a chudoba dla braku paszi na zymu spała z ciny ponad 50%, szczo by przyty w pomicz poterpiwszym szkodou, pidpysani wnosiat:

Wysokyj Sojm zwołył uchwałyty:

I. Szczo by widpysaty za hrunta elementarno uszkodzeni ciłoricznoj podatok.

II. szczo by z fondiw krajewych uchwałyty widpowidnu kwotu na zakupno żyta i paszi dla chudoby.

III. Szczo by daty selanam iz žereł silnych syrowyciu i sil kaminnu dla chudoby.

Wneskodateli:

Huryk i Barabasza w. r.

Kramarczyk, Szwed, Korol, Staruch, Bohaczewskij, Olesnyckij, Bojko, F. Włoddek, Hanczakowskij, Potoczek, Kuryłowycz, Krempa, Szmigielskij.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Huryk.

P. Huryk. Wysokyj Sojme!

Sprawa zahalno znana, szczo w ciłym kraju, a osoblywo w powitach stanisławiwskim i bohorodezańskim ozymy ny, a osoblywo żyto ne zarodyło. Do toho przyczyniaje sia szcze to, szczo i owoczi ne obrodyły, zachodyt prote dla selan obawa o hołod. Dla toho zwertajemo sia do Sojmu z prośboj, szczo by uznaty mij wnesok za nagłyj i z fondiw krajewych widpowidnu pidmohu dla tych powitiw udiłyty.

Pid wzhladom formalnym proszu mij wnesok widosłaty do komisji budżetowej.

Marszałek. Czy co do nagłości żąda kto głosu? (*Nikt*). Przystępujemy do głosowania. Kto nagłość przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Jest wniosek odesłania wniosku p. Huryka do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszych wniosków nagłych.

P. Hanczakowski (czyta):

Wnesenie nahle

posła Starucha i tow.

Zważywszy, szczo seho roku nawistlyo neszczastie elementarne ciłyj nasz kraj, osoblywo w powiti liskyj i ozymyny pid śnihom pohynuły tak, szczo żyta zistaly ciłkom ponyszczeni, szczo teper do zasiwu żyta trudno distaty za wełyku cinu; wesna duże buła pizna, czerez leżenie śnihiw; po zatajaniu śnihiw nastupyla wełyka posucha tak, szczo zemla buła jak cehła, owes zasijanyj w tij posusi ciłkom ne urodyw sia; czerez brak paszi cina chudoby spała na połowynu tak, szczo bidni selany musiat' wytratyt chudobu za pid darmo, czerez toje pidpysanyj stawył nahle wnesenie:

Wysokyj Sojm zwołył' uchwałyty:

I. Widpysanie podatkiw hruntowych ciłkom za rik 1907. II. Udilenie bezpowrotnoi zapomohy na zakupno żyta do zasiwu i paszi na zymu dla chudoby. III. Udilenie soły dla chudoby na zymu do paszi.

Wneskodatel:

Staruch w. r.

Huryk, Szmigielskyj, Barabasz, Kramarczyk, Szwed, Bohaczewskyj, Kuryłowycz, Bojko, F. Włodek, Szponder, Korol, Hanczakowskyj, Potoczek, Pastor.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłościi ma głos p. Staruch.

P. Staruch. Wysokyj Sojme!

Zważywszy, szczo toho roku nawistly neszczastia elementarni ciłyj nasz kraj, osoblywo w powiti liskym, czerez wełykyj śnih, żyto zistalo ciłkom znyzczene a teper do zasiwu nemożna jeho i za wełyku cinu zakupyty, a na wesnu po zhyńeniu śnihiw nastała posucha taka, szczo owes zasijanyj ciłkom ne urodyw sia i czerez to selany wystawleni sut na wełyku nuźdu, a brak paszy prynuźduje ich wyprowadaty połowynu chudoby za pił ciny, prote stawlaju wnesok: Wysokyj Sojm zwołył udilyty zapomohu bezzworotnu na zakupno paszy i żyta do zasiwiw dla selan powitu liskoho. Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesku do komisiji budżetowoji.

Marszałek. Czy co do nagłościi žada kto głosu? (Nikt). Przystepujemy do głosowania. Kto nagłość przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjeta.

Jest wniosek odesłania wniosku p. Starucha do komisiji budżetowej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjety.

Proszę o odczytanie dalszych wniosków nagłych.

P. Hańczakowski (czyta):

Wnesok nahlyj

Dnia 30 sierpnia 1907 powstaw sylnyj požar w hromadi Siłec, w powiti stanisławiwskim o 2. hodyni po południu, koły majže wsi ludy były w polu pry roboti, i pry sylnim witri, ta braku wody znyščyryw do naszczadku 56 zahorod sełańskich wraz z wsima budynkami, zbiżem, ta paszoju. W naślidok toho tak strasznoho požaru połyszyło sia 56 rodyn bez chat, chliba i paszi dla chudoby. Pidpysani otže wnosiat:

Wysokyj Sojm zwołył uchwałyty widpowidnu pidmohu dla neszczasných pohorilciw w hromadi Siłec w powiti stanisławiwskim.

Wneskodawec

Huryk w. r.

J. Jaworskyj, Bohaczewskyj, Effinowycz, Korol, Mohylnyckyj, Szwed, Kramarczyk, Szponder, Szmigielskyj, Hańczakowskyj, Potoczek, Barabasz, Stapiński, F. Włodek, Olesnyckyj.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłościi ma głos p. Huryk.

P. Huryk. Wysokyj Sojme!

Dnia 30 sierpnia nawistlyw požar hromadu Siłec o 2. hodyni w połudne, koły ludy były pry roboti. Ratunek buw nemożlywyj, bo witer buw sylnyj, a w tym seli zowsim nema wody, tak jest položene. Otže pohoriły wsi budynki, wsi prypasy, zbiże i nadibie hospodarskie a 65 rodyn zistalo bez chliba. Żwertaju sia otže do Sojmu z prośboju o pidmohu dla tij hromady a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisiji budżetowoji.

Marszałek. Czy co do nagłościi žada kto głosu? (Nikt). Przystepujemy do gło-

sowania. Kto nagłość przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęta.

Pod względem formalnym żąda p. Huryk odesłania wniosku swego do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszych wniosków nagłych.

P. Hanczakowski (*czyta*):

Wnesenie nahlę

posła Olesnyekoho i tow. w sprawie zapomohy dla ditknenych požarom meszkan-ciw hromad Pidhorodei i Pidhiri, stryjskoho powitu.

W dniach 10. i 14. weresnia 1907 zhorilo w hromadi Pidhorodei 14 gospodarstw selańskych razem z narjadamy hospodarskymy i zibranyim wże zbiżem i sinom.

Neubezpeczena szkoda wynosyt' nad 50.000 kor. W dny 16. weresnia 1907 zhorilo w hromadi Pidhiri szist' gospodarstw z wsim hospodarskym dobytkom i inwentarem, szkoda wynosyt' 10.000 kor. Pohoriwsi gospodarstwa byly wprawdi ubezpezeni, ale szkoda faktyczne perewyyszaję duże znacznie sumu ubezpeczenia.

Pidpysani wnosiat: Wysokij Sojm zwyolyt uchwałyty dla poszkodowanych widpowidnu pidmohu z fondiw krajewych.

Wneskodatel
Olesnyekyj r. w.

Bohaczewskij, Hańczakowskij, Kuryłowycz, Mazykewycz, Korol, Effinowycz, Szajer, Stapiński, J. Jaworskij, Bojko, F. Włodek, Pastor, Huryk, Szmigielskij, Barabasz.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Pozajak rozmiury szkody elementarnej, obniatoy moim wneskom, perechodiat zwyczajni hrancyi, opravdane jest proszenie dotycznych poszkodowanych o pidmohu, opravdana jest takoy i nahlist. Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toho wnesku do komisji budżetowoji.

Marszałek. Czy co do nagłości żąda kto głosu? (*Nikt*). Przystępujemy do gło-

sowania. Kto nagłość przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym wnosi p. Oleśnicki na odesłanie wniosku do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Dla postawienia pytania przewodniczącemu komisji gminnej, prosił o głos p. Skołyszewski. Udzielam mu głosu.

P. Skołyszewski. Pytanie moje miało być do prezesa komisji gminnej, oraz do referenta sprawy, o której chcę mówić, p. Moysy. Na początku bieżącej sesji postawiłem wniosek w sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami, analogiczny wniosek przedłożył był także poseł Buynowski. Sprawa ta jest przez olbrzymią część kraju uznana za pilną i ważną a ludność wiejska odczuwa obecne stosunki jako krzywdę i niesprawiedliwość. Pomimo, że komisya gminna dość już czasu miała do obrad, dotychczas ta sprawa nie została przez referenta nawet omówioną. Żałuję, że ani prezesa komisji, ani referenta tej sprawy niema na sali, bo chciałem ich zapytać, czy ta sprawa będzie wogóle omawiana, czy też ma być pochowana w komisji, a chciałem zwrócić uwagę Panów także na to, że przecież ich bratni organ, bo „Rola“, jako organ stronnictwa agraryuszy krakowskiej a po części i prawicy narodowej wystąpił z artykułem p. t. „Precz z obszarami dworskimi“.

A więc sędzę, że tu p. prezes komisji agrarnej, jako należący prawie do tego samego stronnictwa również powinien sam na to hasło odpowiedzieć i również goręcej aniżeli dotąd zająć się tą sprawą.

Sędzę, że dzisiejsze moje zapytanie dojdzie do wiadomości p. prezesa komisji gminnej (**Głosy.** Kto jest prezesem?) p. Stadnicki i na najbliższem posiedzeniu da mi odpowiedź.

Marszałek. Następane posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Michałowskiego o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Buynowskiego i Bednarskiego o zapobieżenie skutkom braku paszy.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o utworzenie na szlaku kolej-

wym Stryj-Ławoczne przystanku Synowódzko niżne.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o wybudowanie przekopu od przepustu na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne między stacyami Koniuchów a Lubince do rzeki Stryja.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Hańczakowskiego o utworzenie składu soli w Wysocku wyżnem, pow. turczańskiego.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Hańczakowskiego w przedmiocie budowy mostu na rzece Stryju, pow. Turka.

7. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o skrócenie czasu służby woj-skowej.

8. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Mazikiewicza o zapomogę dla pogorzalców Jozafata Smyka i Emila Tymczyna w Wierzbicy, pow. rawskiego.

9. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Babin zarzeczny ze związku gminy Babin i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

10. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmia-

ny niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla m. Krakowa z dnia 12. sierpnia 1899 dz. u. kr. Nr. 94.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

11. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Barczyce niemieckie ze związku gminy Barczyce i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Barczyce dolne.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowych składów publicznych dla ropy.

Sprawozdawca poseł Małachowski.

13. Sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniach Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1905 i 1906.

Sprawozdawca poseł Hupka.

14. Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o wniosku p. Kramarczyka w sprawie ubezpieczenia przeciw klęskom elementarnym.

Sprawozdawca poseł Paygert.

Następne posiedzenie zatem w poniedziałek dnia 22. września 1907 o godzinie 10. rano.

Posiedzenie dzisiaj zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 5. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

27. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 23. września 1907.

T R E Ś Ć :

Pismo Sądu powiatowego we Wiedniu z żądaniem na pozwolenie karno-sądowego ścigania p. Głębińskiego z powodu przekroczenia bezpieczeństwa czei.

Odpowiedź p. Stadnickiego, przewodniczącego komisji gminnej na interpelację p. Skoły szewskiego z dnia 20. września 1907 w sprawie niezłatwienia wniosków w przedmiocie połączenia gmin z obszarami dworskimi.

Interpelacja p. ks. Pastora do przewodniczącego komisji dla reformy wyborczej w sprawie niezwoływania posiedzeń subkomitetu. Odpowiedź p. Czartoryskiego, przewodniczącego powyższej komisji na tę interpelację.

Spis petycyj; Głosy pp.: Filipa Włodka, Michałowskiego, Szweda i Hanczakowskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Wniosek p. Skoły szewskiego i tow. w sprawie uczczenia sześćdziesięcioletniego jubileuszu Najjaśniejszego Pana.

Wniosek p. Szpondra, Potoczka i tow. w sprawie zmiany ustawy wodnej §. 41.

Wniosek pp. Kramarczyka, Potoczka, Szweda i tow. w sprawie reformy wyborczej.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Krempey i tow. w sprawie niewłaściwego postępowania c. k.

Starostwa w Tarnobrzegu przy wydzierżawieniu polowania.

Interpelacja do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Dobrotowie.

Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie zabezpieczenia drzewa opałowego i budulcowego w okręgach kompleksów leśnych, stanowiących własność osób prywatnych.

Pierwsze czytanie wniosku p. Michałowskiego o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola. Uzasadnienie wniosku

Pierwsze czytanie wniosku pp. Buynowskiego i Bednarskiego o zapobieżenie skutkom braku paszy. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o utworzenie na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne przystanku Synowódzko niżej. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o wybudowanie przekopu od przepustu na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne między stacyami Koniuchów a Lubince do rzeki Stryja. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego o utworzenie składu soli w Wysocku wyżnym pow. turczańskiego. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego w przedmiocie budowy mostu na rzece Stryju pow. Turka. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o skrócenie czasu służby wojskowej. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Mazikiewicza o zapomogę dla pogorzalców Jozafata Smyka i Emila Tymczyna w Wierzbicy pow. rawskiego: Uzasadnienie wniosku

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Babin zarzeczny ze związku gminy Babin i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych po-

stanowień ustawy wodociągowej dla m. Krakowa z dnia 12. sierpnia 1899 dz. u. kr. Nr. 94.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Barczyce niemieckie ze związku gminy Barczyce i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Barczyce dolne. Głosy pp. Vayhingera i sprawozdawcy.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowych składów publicznych dla ropy. Głosy pp. Gorayskiego, Kolischera, ks. Stojałowskiego, Huryka, Skołyżzewskiego, ponownie Gorayskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i p. Gorayskiego oraz rezolucyj p. Kolischera.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 45. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 115.

Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwieram. Protokół z 25. posiedzenia jest przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół z 26. posiedzenia złożony w biurze sejmowym do przejrzenia.

Sąd powiatowy w Wiedniu zażądał wydania p. Głabińskiego z powodu przekroczenia bezpieczeństwa czci.

Głos ma p. sekretarz **Urbański**.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę na odesłanie tego pisma do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przed przejściem do porządku dziennego zażądał głosu p. **Stadnicki** jako przewodniczący komisji gminnej, celem

udzielenia odpowiedzi na interpelację p. Skołyżzewskiego. Udzielam mu głosu.

P. Stadnicki. Wysoki Sejmie!

Gdy na piątkowym posiedzeniu zmuszony byłem wyjść wcześniej z posiedzenia, została wniesiona w mojej nieobecności ze strony p. Skołyżzewskiego interpelacja do przewodniczącego komisji gminnej, na którą mam zaszczyt odpowiedzieć.

Pragnę przede wszystkim stwierdzić, że wniosek p. Skołyżzewskiego jakoteż pokrewny wniosek p. Buynowskiego został przydzielony komisji gminnej.

Wniosek p. Skołyżzewskiego został wniesiony 18. lutego br. zaś wniosek p. Buynowskiego 15. marca br., zatem w kilka dni przed ukończeniem poprzedniej sesji sejmowej.

Komisja gminna zebrała się i przydzieliła wniosek p. Skołyżzewskiego referentowi do załatwienia.

Stwierdzam dalej, że dotychczas referent ani nie objawił chęci referowania sprawy w komisji gminnej ani też nie zażądał jakiegś dyskusji informacyjnej w tej sprawie. Gdyby był to uczynił prezes komisji gminnej byłby ją natychmiast zwołał.

(**P. Skołyżzewski**. Czy p. Moysa?)

Tak.

Stwierdzam przytem, że każdy wniosek traktowany jest w komisji gminnej równie poważnie jak w innych komisjach sejmowych i o jakiegokolwiek chęci pogrzebienia wniosku tego mowy być nie może. A zatem zarzut p. Skołyśzewskiego nie jest uzasadniony.

Przy tej interpelacji uczynił uwagę p. Skołyśzewski, że bratni organ rzekomo agrarnego stowarzyszenia krakowskiego, do którego jak przypuszcza i prezes komisji gminnej do pewnego stopnia należy, miał wywiesić hasło: „przez z obszarami dworskimi“ i że prawdopodobnie prezes tej komisji gminnej powinien to hasło uważać za drogowskaz w swoim działaniu.

W tej kwestyi opiera się p. Skołyśzewski chyba na przypuszczeniu, że są posłowie sejmowi, których przekonania zależą od wyrażonej opinii jakiegoś organu im pokrewnego.

Otóż pragnę stwierdzić, że ja do tego rodzaju posłów, na którychby taka opinia wpłynąć mogła, nie należę.

Wreszcie chciałbym stwierdzić z całą świadomością tego, co mówię i nie chcąc nikogo ludzić, że mam wrażenie, iż sprawa tej wagi jak reforma ustawy gminnej wobec wiadomej krótkiej sesji sejmowej i bardzo ważnych spraw, które w tej sesji jeszcze załatwić musimy, wątpię, żeby mogła być w tej sesji załatwiona; mam dalej to wrażenie, że te wątpliwości niewątpliwie i szan. interpellant także podzielać musi. W tym kierunku więc sądząc, że jesteśmy co do załatwienia zgodni.

W każdym razie mogę zapewnić, że gdyby referent oświadczył gotowość traktowania sprawy w komisji lub zażądał dyskusji, komisji gminnej zwołać nie omieszka.

Marszałek. Przed przejściem do porządku dziennego zażądał głosu ks. Pastor. Udzielam mu głosu.

P. ks. Pastor. Wysoki Sejmie!

Od 2 tygodni obraduje subkomitet komisji dla reformy wyborczej, a ponieważ mam zaszczyt być jego członkiem, skonstatować muszę, że ani na jeden krok nie postąpił naprzód w swej pracy.

(*Brawo.*)

Dziś przestraszyła mnie wiadomość wyczytana w „Czasie“, że dnia 10. paź-

dziernika br. ma być zwołana Rada państwa.

Ponieważ „Czas“ jest zwykle dobrze poinformowany, więc muszę wierzyć w tę wiadomość i przedstawiam sobie tę ewentualność, że dnia 10. października będzie zwołana Rada państwa

(**Głosy.** Dziś mamy 23. września)

a myśmy jeszcze ani kroku w tej sprawie nie zrobili.

Z ogniem igrać nie należy. Mam głębokie przekonanie, że ten Wysoki Sejm nie śmie się rozejść nie uchwalwszy reformy wyborczej.

(*Brawa.*)

Dlatego też śmiem zapytać J.E. ks. Jerzego Czartoryskiego, przewodniczącego komitetu, kiedy zwoła posiedzenie i kiedy zaczniemy naprawdę jakąś robotę?

Słyszałem, że czekają na jakiś projekt. Ale są przecież projekta gotowe; czy koniecznie potrzeba czekać na jakiś projekt? Dlaczego nie radzić nad tymi, które są!

Dlatego jeszcze raz upominając Wysoki Sejm z mego obowiązku poselskiego, ażeby z ogniem nie igrał i uchwalił reformę wyborczą w duchu demokratycznym, zapytuję J.E. ks. Czartoryskiego, kiedy zamysła zwołać posiedzenie komitetu.

P. Czartoryski. Proszę o głos celem odpowiedzi.

Marszałek. Przed przyjściem do porządku dziennego zażądał jeszcze głosu J.E. p. ks. Czartoryski. Udzielam mu głosu.

P. Czartoryski. Wysoki Sejmie!

Pominawszy, że szan. ks. prałat jest — jak sam powiedział członkiem subkomitetu, więc bliższą dla niego było drogą zapytać o to wprost przewodniczącego komitetu.

(**P. Pastor.** To publiczna sprawa).

Sprawa publiczna, o której wszyscy wiemy — pominawszy, że nie mogę się zgodzić z argumentowaniem takim, że z ogniem igrać nie należy, bo dotąd jeszcze żadnego pożaru nie widzę —

(**P. Pastor.** Ale może pożar być)

mam nadzieję, że ks. prałat przyjdzie gasić wraz z nami.

(P. Pastor. Naturalnie — to naszym obowiązkiem, ale lepiej pożaru nie wszczynać).

Przechodzę do samej rzeczy i oświadczam, że nie mogłem w tych dniach zwołać posiedzenia komitetu. Jedno posiedzenie komitetu odbyło się w nieobecności ks. Prałata, bo go nie było jeszcze w Sejmie.

Nie mogłem dalej zwołać posiedzenia komitetu celem rozpoczęcia obrad, gdyż zdaniem mojem i zdaniem większości subkomitetu a myślę i całej komisji wyborczej, akcyja ta musi nastąpić na podstawie pewnego kompromisu między różnymi stronnictwami i klubami tej Wys. Izby. Otóż znaczna ilość kolegów oświadczyła, że obrady toczą się w różnych kołach i kółkach tej Izby. Wskutek tego nie czułem się w możności zwołania komitetu, bo nie jestem zdania, ażeby zejść się dla dyskusyi ogólnej i ogólnikowej bez wystarczającej liczby substratów. Prawda, że mamy substraty roku zeszłego, ale skoro ze strony większości tej Izby obiecano nam dalsze substraty; więc zdaje się, jest rzeczą logiczną i zupełnie sprawie nie szkodzą, jeżeli prosimy tych członków komitetu, żeby nam dalsze substraty przedłożyli. Tych substratów nie przedłożono i dlatego nie uważałem ani za stosowne ani dla rzeczy pożyteczne zwoływać subkomitet.

Skoro dostanę te substraty, będzie moim obowiązkiem posiedzenie subkomitetu zwołać.

(P. Pastor. Kiedy? 9. października?)

Jeżeli w tem przemówieniu był pewien zarzut, że sprawę zwlekamy, to muszę powiedzieć, że gdyby ta sprawa nie była zwlekana od lat kilku i gdyby przygotowano substraty, tobyśmy jej dziś nie zwlekali.

Stwierdziłem tutaj już r. 1905, że nie jestem zwolennikiem zwlekania i dotąd nim nie jestem; mogą więc być szan. Panowie przekonani, że jeżeli będą substraty, które będą mogły wraz z tem, co już mamy, służyć do zawarcia pewnego kompromisu i doprowadzić do pewnego rezultatu praktycznego w tej sprawie, to nie omieszkać zwołać subkomitetu, co może dziś albo jutro nastąpi; ale w tej chwili nie mogę jeszcze tego przepowiedzieć.

(P. Pastor. Dziękuję).

Proszę bardzo.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1965. L. s. 2619. Gmina Haczów, p. p. Głabińskiego o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powiatowej — do komisji dla reformy wyborczej.
1966. L. s. 2620. Gmina Minina p. p. Głabińskiego o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powiatowej — do komisji dla reformy wyborczej.
1967. L. s. 2621. Gmina Tuczępy, p. p. Głabińskiego o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powiatowej — do komisji dla reformy wyborczej.
1968. L. s. 2622. Gmina Gorzyce p. p. Głabińskiego o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powiatowej — do komisji dla reformy wyborczej.
1969. L. s. 2623. Gmina Chmielów, p. p. Głabińskiego o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powiatowej — do komisji dla reformy wyborczej.
1970. L. s. 2624. Gmina Wólka Grądzka, p. p. Bojkę o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powiatowej — do komisji reformy wyborczej.
1971. L. s. 2625. Gmina Tonia — Błonie i Brzeznica, p. p. Bojkę o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powiatowej — do komisji dla reformy wyborczej.
1972. L. s. 2626. Gmina Wólka mędrzechowska, p. p. Bojkę o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu i Rady powiatowej — do komisji dla reformy wyborczej.
1973. L. s. 2626. Gmina Grądy p. p. Bojkę o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powia-

- towej — do komisji dla reformy wyborczej.
1974. L. s. 2628. Wydział Rady powiatowej w Kolbuszowej, p. p. Głabińskiego w sprawie zmiany ustawy hodowlanej — do komisji gminnej.
1975. L. s. 2629. Reprezentacja Rady powiatowej w Dobromilu, p. p. Głabińskiego o przyznaniu Radom powiatowym bonifikacji z opłat krajowej konsump. i szynkar. — do komisji budżetowej.
1976. L. s. 2630. Gmina Kwiatonowice, p. p. Bojkę o zniesienie ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1977. L. s. 2631. Krajowy związek turystyczny w Krakowie p. p. Wodzińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1978. L. s. 2632. Towarzystwo Bursy im. Adama Mickiewicza w Drohobyczu, p. p. Bojkę o subwencyę — do komisji budżetowej.
1979. L. s. 2633. Elżbieta ks. Sapieżyna p. p. Wł. Czajkowskiego o subwencyę na rzecz ochrony na Zasaniu — do komisji budżetowej.
1980. L. s. 2634. Kuratoria internatu św. Stanisława w Tarnowie, p. p. Męcińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1981. L. s. 2635. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie, p. p. Vayhingera, o zasiłek — do komisji budżetowej.
1982. L. s. 2636. Gmina Jacowce p. p. ks. Pastora, o zapomogę na budowę kościoła — do komisji budżetowej.
1983. L. s. 2637. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kałuszu, p. p. Wursta o subwencyę — do komisji budżetowej.
1984. L. s. 2638. Jacko Dziedzic i Pańko Janda, właściciele fabryki wyrobów betonowych w Skołoczowie powiat Jarosław, p. p. Jahla o subwencyę albo udzielenie bezprocentowej pożyczki — do komisji przemysłowej.
1985. L. s. 2639. Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie, p. p. Lubomirskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1986. L. s. 2640. Antoni Kowalski, emerytowanu kierownik szkoły w Librantowej, p. p. Hużę o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1987. L. s. 2641. Jan Styta, emerytowany nauczyciel w Tarnowie, p. p. Vayhingera o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1988. L. s. 2642. Marya Koczerhan, wdowa po nauczycielu ludowym w Jaworowie, p. p. Jana Szeptyckiego o udzielenie stałej zapomogi — do komisji budżetowej.
1989. L. s. 2643. Michał Żelizko, emerytowany nauczyciel w Mikołajowie, p. p. Mycielskiego, o wprowadzenie w życie artykułu 10. ust. I. artykułu z dnia 11. czerwca 1905 l. 73. dz. u. kr. i o emeryturę — do komisji szkolnej.
1990. L. s. 2644. Karolina Rakoczy w Łobzowie, wdowa po portyerze w szpitalu św. Łazarza, p. p. Federowicza o podwyższenie stałej zapomogi — do komisji budżetowej.
1991. L. s. 2645. Gmina miasta Ropczyce, p. p. Jędrzejowicza, o uwolnienie gminy od płacenia $\frac{1}{2}$ części z kwot 2.200 K z tytułu dobrowolnego zobowiązania na płace nauczycielskie — do komisji szkolnej.
1992. L. s. 2646. Gmina Sobów powiat Tarnobrzeg, p. p. Bojkę, o zmuszenie właściciela dóbr Mokrzyczów do dawania drzewa dla szkoły, lub o przyjęcie dostarczania opału na fundusz krajowy szkolny — do komisji szkolnej.
1993. L. s. 2647. Gmina Sobów, powiat Tarnobrzeg, p. p. Bojkę, w sprawie dopłacania do funduszu szkolnego krajowego na płacę nauczycielską — do komisji szkolnej.
1994. L. s. 2648. Mszana górna, p. p. Bojkę, w sprawie zasiłku na budowę drogi i odtamowania rzeki Mszanka — do komisji drogowej.
1995. L. s. 2649. Ferdynand Baczyński, emerytowany konduktor dróg krajowych w Starym Sączu, p. p. Potoczka o zapomogę — do komisji budżetowej.
1996. L. s. 2650. Stróże gmachu sejmowego, p. p. Skałkowskiego, o uregulowanie pborów, utworzenia kate-

- gory służby i zabezpieczenia na starość — do komisji budżetowej.
1997. L. s. 2651. Towarzystwo hodowców czerwonego bydła polskiego w Krakowie, p. p. Czecha, o subwencję — do komisji budżetowej.
1998. L. s. 2652. Paweł Borawa, uczeń konserwatorium towarzystwa muzycznego Lwów, p. p. Skałkowskiego, o stypendyum na studia muzyczne — do komisji budżetowej.
1999. L. s. 2653. Filip Heuchertz, rolnik w Rudolfsdorfie, p. p. Mogilnickiego, o podwyższenie zakontraktowanych cen za dostawę szutru na drogi krajowe Załucze-Horodenka — do komisji drogowej.
2000. L. s. 2654. Piotr Łucki, nauczyciel ludowy w Diczkowice, p. p. Mogilnickiego, o zapomogę na kurację — do komisji budżetowej.
2001. L. s. 2655. Gmina Wronowice, zbiłkowie, Stankowa, Ujanowice, Kobylczyna, Sechna, Strzeszyce, Krosna, Zmiaćca, Jaworzna, Kamionka, mała, Laskowa, Białawoda pol., p. p. Potoczka, o zapomogę na budowę drogi Ujanowice-Łososina, ewentualne ukończenie drogi przez Dronowice, Łyczankę, Świdnik do Tęgororza — do komisji drogowej.
2002. L. s. 2656. Franciszka Kubrakiewicz, wdowa po maszyniście w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie Lwów, o przyznanie zaopatrzenia dla dzieci — do komisji budżetowej.
2003. L. s. 2657. Paulina Pościszewska, wdowa po nauczycielu w Stecowie, p. p. Oleśnickiego, o podwyższenie dodatku na wychowanie dzieci, ewentualnie o pensję wdowią — do komisji szkolnej.
2004. L. s. 2658. Gmina Zakliczyn, p. p. Bojkę w sprawie przeistoczenia szkoły 4 kl. na 6 kl. wyższego typu — do komisji szkolnej.
2005. L. s. 2659. Antoni Słusarczyk, nauczyciel w Witkowicach, p. p. Bojkę o przyznanie II klasy płac lub dodatków miejscowy — do komisji szkolnej.
2006. L. s. 2660. Rada gminna w Brzozdowcach, p. p. Mycielskiego, o przyznanie nauczycielom miejscowej szkoły poborów III kl. — do komisji szkolnej.
2007. L. s. 2662. Aleksandra Weisowa, wdowa po dyetaryuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, p. p. Lubomirskiego o przyznanie emerytury i udzielenia zasiłku — do komisji budżetowej.
2008. L. s. 2663. Kazimierza Płaczkowa, wdowa po nauczycielu ludowym w Bochni, p. p. Maissa o przedłużenie dodatku na wychowanie i wyleczenie syna Kazimierza — do komisji szkolnej.
2009. L. s. 2664. Stanisława Bergmanowa emerytowana nauczycielka w Krośnie, p. p. Gorayskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2010. L. s. 2665. Aniela Ryzewska, wdowa po nauczycielu w Pawełczy, p. p. Bohaczewskiego, o podwyższenie emerytury i o zapomogę — do komisji budżetowej.
2011. L. s. 2666. Karolina Łuszpińska, emerytowana nauczycielka w Stanisławowie, p. p. Bojkę, o podwyższenie emerytury i o zapomogę — do komisji budżetowej.
2012. L. s. 2667. Antonina Holińska, wdowa po nauczycielu w Stanisławowie, p. p. Bojkę, o podwyższenie emerytury i o zapomogę — do komisji budżetowej.
2013. L. s. 2668. Jan Bojarski, emerytowany nauczyciel w Stanisławowie, p. p. Bojkę, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2014. L. s. 2669. Stanisław Winiarski, emerytowany nauczyciel w Stanisławowie, p. p. Bojkę, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2015. L. s. 2670. Agata Szaraniewicz, wdowa po nauczycielu ludowym w Nastasowie, o podwyższenie emerytury i o zapomogę — do komisji budżetowej.
2016. L. s. 2671. Honorata Lewicka, wdowa po nauczycielu Lwów, p. p. Korola, o zapomogę — do komisji budżetowej.
2017. L. s. 2672. Honorata Lewicka, wdowa po nauczycielu Lwów, p. p. Korola o dalsze wypłacanie dodatku na wychowanie małoletnich dzieci — do komisji budżetowej.

2018. L. s. 2673. Adam Wilburg, nauczyciel w Pogórskiej Woli, p. p. Vayhingera, o przyznanie 14 miesięcy wysłużonych w zawodzie nauczycielskim — do komisji szkolnej.

2019. L. s. 2674. Szymon Zajac, starszy nauczyciel w Jasle p. p. ks. Pastora o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

2020. L. s. 2675. Gmina Zalasowa, p. p. Fil. Włodka, o subwencję na zakupno zboża i paszy z powodu klęski gradowej — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Filip Włodek.

Udzielam mu głosu.

P. Filip Włodek. Wysoki Sejmie!

Straszną klęską elementarną gradobicia została dotknięta gmina Zalasowa w dniu 17. maja b. r. Na obszarze 3658 morgów zniszczone zostały wszystkie żyta i pszenice, wskutek czego mieszkańcy gminy pozbawieni są na rok chleba i słomy dla bydła. To też gospodarze wysprzedają bydło za połowę ceny, aby zakupić zboże do siewu i chociaż na przyszłość byt sobie zabezpieczyć. Ale i to im przychodzi z trudnością, gdyż w tamtejszej okolicy z powodu wielkiego nieurodzaju żyta nawet za pieniądze kupić nie można. Z tych powodów pozwoliłem sobie poprzeć tę petycję, a komisję budżetową proszę o łaskawe jej uwzględnienie. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2021. L. s. 2676. Emerytowani nauczyciele powiatu Tarnopolskiego p. p. Michałowski o podniesienie poborów emerytalnych — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Michałowski.

Udzielam mu głosu.

P. Michałowski. Wysoka Izbo!

Korzystając z postanowień regulaminu dotąd jeszcze obowiązującego, pragnę kilkoma słowy poprzeć petycję na moje ręce wniesioną.

Jest to petycja nauczycieli emerytów o polepszenie ich bytu. Petenci są

to przeważnie starcy, którzy pobierają emeryturę bardzo nieznaczną, bo wymierzoną w myśl ustaw szkolnych dawniej obowiązujących. W dzisiejszych zaś czasach niesłychanej drożyzny emerytura ta nie może im wystarczyć na najskromniejsze utrzymanie.

Rozumie się, że petycje tego rodzaju tangujące budżet krajowy, bez poprzedniego zbadania efektu finansowego nie mogą być merytorycznie załatwione, przeto ja pragnę tylko zwrócić uwagę Wys. Izby, że i dla tych nędzarzy w swoim czasie będzie musiał fundusz krajowy ponieść pewne ofiary.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji szkolnej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2022. L. s. 2677. Gmina Słotwina powiat Żywiec p. p. Szweda o zapomogę na spłacenie długów z powodu budowy szkoły — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Szwed.

P. Szwed. Wysoki Sejmie!

Przed 5 laty spaliła się szkoła ludowa w Słotwinie — powiatu Żywieckiego, ale gmina uzyskawszy od Towarzystwa ubezpieczeń 2.000 K. i z funduszu szkolnego 1.800 K. przystąpiła zaraz do budowy nowej szkoły — lecz o własnej sile nie mogła budynku dokończyć — i zapożyczyła:

a) w kasie oszczędności 500 K.

b) Dachówkę wzięto za wkładem za 600 K.

c) Za blachę szkło i robociznę ma jeszcze płacić około 500 K.

d) na płoty, oszalowanie budynku potrzebuje jeszcze 1.400 K

i ma przeto długu ogółem 3.000 K.

Gmina ta jest mała — liczy bowiem 80 numerów domów a podatku wszystkiego opłaca 460 K. i jest ubogą wioską górską — a na budowę szkoły z funduszu szkolnego otrzymała tylko 1800 K.

Popieram zatem tę petycję — z prośbą o przyjęcie jej z pomocą, aby przynajmniej większe długi spłacić mogła.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji szkolnej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2023. L. L. s. 2678. Kapłani dekanatu drohobyckiego p. p. ks. Pastora o

zmianę ustawy konkurencyjnej — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Pastor.

(Głosy: Niema go na sali).

Marszałek. W takim razie proszę o odczytanie dalszego ciągu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2024. L. s. 2679. Gmina Brzeżawa p. p. Hanczakowskiego w sprawie wykonania poleceń Wydziału krajowego i powiatowego o oddanie drogi Brzezowy do Ulucza do użytku prywatnego — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Wys. Sojme!

W sij sprawie zabieraju hołos łysze dlatoho, szczo predmet toji petycji je sui generis, bo tutka ne rozchodyt sia o jakuś łasku, ale o wykonanie prawosylnych riszeń Wydiłu krajewoho.

Istoryczno przedstawiaje ta ricz śli-dujuczij obraz: W sij Breżawij je doroha, kotra prowadyt do lisa czerez hrunta sel-ski i czerez obszar dwirskyj. Oskilko pro-wadyt czerez hrunta sel-ski, stanowyt tu dorohu publicznu, ale wże w dalszim prodowżeniu je ona dorohoju prywatnoju. I na tij prywatnij czasty dorohy postaw-yw sobi Samuel Diller, włastytel obszaru dwirskoho — szlagband. w naślidok czoho wsi ti selany, kotri jizdiat' do lisa po derewo, musiat płatyty myto, a czerez to pobilszajut sia koszta dowozu derewa i w zahali koszta produkcji. Wydił powi-towyj uchwaływ dnia 30. oktobra 1891 do cz. 989, szczyby wybudowaty dorohu do Uluczy i w sej sposib unemożływyty zmonopolizowanie w rukach Dillera han-dlu derewom w ciłim powiti; a to risze-nie Wydiłu powitowoho zistało zatwer-dżene czerez Wydił krajewyj riszeniem z dnia 12. maja 1894 do cz. 22.040. My-motoho odnak i mymo, szczo wid toho czasu upływaje wże 14 lit udało sia Dillerowy unemożływyty wykonanie tych prawosylnych riszeń Wydiłu powitowoho i krajewoho; i dlatoho Wydił powitowyj prosyt w sij petycji o wykonanie, o egze-kucji prawosylnych riszeń tych włastej autonomicznych. Ne rozchodyt sia tutka otże ani o interes obszaru dwirskoho, ale wże tilko o uderżanie powahy włastej autonomicznych, se je Wydiłu powitowoho i krajewoho.

Dlatoho ja poperaju siu petyciju. a pid wzhladom formalnym wnoszu na widosłanie toji petycji do Wydiłu kraje-woho, bo tut ne ma wże pryczyny do widosłania jeji do komisji dorohowoj, bo sprawa je wże dawno merytoryczno zała-hodżena i uchwałena. (*Brawa*).

Marszałek. Biuro marszałkowskie wnosi na odesłanie tej petycji do komi-syi drogowej a ponieważ p. Hanczakowski wnosi na odesłanie tej petycji do Wy-duiału krajowego, przeto otwieram roz-prawę. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyj-muje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszych pe-tycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2025. L. s. 2680. Wydział powiatowy w Samborze p. p. Sozanskiego po-piera petycję Wydziału powiatowego w Sokalu, w sprawie założenia fa-bryki cementu w Galicyi wscho-dniej — do komisji przemysłowej.

2026. L. s. 2681. Teodor Gerulak emery-towany nauczyciel w Horodence, p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2027. L. s. 2672. Jan Kich, były nauczy-ciel ludowy w Horodence, p. p. Ole-śnickiego o przyznanie emerytury— do komisji szkolnej.

2028. L. s. 2683. Towarzystwo Bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach, p. p. Maissa o zapomogę — do ko-misji budżetowej.

2029. L. s. 2684. Wydział powiatowy w Dobromilu, p. p. Głabińskiego o subwencyę z funduszu krajowego na rok 1907 z § 28 ustawy drogo-wej — po komisji drogowej.

2030. L. s. 2685. Petronela Gołębiowska, wdowa po nauczycielu Lwów, p. p. Głabińskiego o zapomogę — do ko-misji budżetowej.

2031. L. s. 2686. Franciszek Sęk emery-towany nauczyciel w Nadwórnej p. p. Głabińskiego o przyznanie 5-go dodatku pięcioletniego — do komi-syi szkolnej.

2032. L. s. 2687. Emilia Skarbek wdowa po nauczycielu w Wybranówce, p. p. Abrahamowicza o podwyższenie

- pensyi wdowiej — do komisyi szkolnej.
2033. L. s. 2688. Felicya Korosteńska, była nauczycielka w Nowym Sączu, p. p. Głabińskiego o podwyższenie pensyi — do komisyi szkolnej.
2034. L. s. 2689. Rada powiatowa w Wieliczce, p. p. Skołyśzewskiego o przyznanie odszkodowania z funduszu opłat konsumcyjnych i szynk. z powodu przypisania podatku zarobkowego od prawa propinacyi przy Lwowie zamiast w pojedyncz. powiat. — do komisyi budżetowej.
2035. L. s. 2690. Leontyna Borkowska, Lwów, p. p. Skołyśzewskiego o zasiłek na dalsze studia w śpiewie — do komisyi budżetowej.
2036. L. s. 2694. Redakcja „Dźwigni“ czasopisma przemysłowego i handlowego Lwów, p. p. Rutowskiego w sprawie podniesienia krajowego przemysłu rękodziel i handlu — do komisyi przemysłowej.
2037. L. s. 2695. Pogorzelnicy gminy Sporysz powiatu Żywiec, p. p. Szweda o zapomogę — do komisyi budżetowej.
2038. L. s. 2696. Marya Dutkiewicz, wdowa po nauczycielu w Ciężkowicach, p. p. Hużę o zaopatrzenie — do komisyi budżetowej.
2039. L. s. 2697. Julia Gering, córka ś. p. Franciszka Geringa, konduktora dróg krajowych, p. p. Małachowskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.
2040. L. s. 2698. Reprezentacja powiatowa w Stryju, p. p. Fruchtmana o uchwalenie noweli do ustawy gminnej w sprawie nakładania odrębnych dodatków na cele szkolne — do komisyi szkolnej.
2041. L. s. 2699. Antonina Schiffmann, we Lwowie, p. p. Hupkę o udzielenie stypendyum na studia muzyczne — do komisyi budżetowej.
2042. L. s. 2700. Antonina Dębicka, nauczycielka we Lwowie, p. p. Czartoryskiego o policzenie lat służby — do komisyi szkolnej.
2043. L. s. 2701. Teodor Wacyk, uczeń Akademii sztuk pięknych w Krakowie w Tarnopolu, p. p. Michałowskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.
2044. L. s. 2702. Komitet parafialny Wszystkich Świętych w Krakowie, p. p. Federowicza o subwencyę na restauracyę kościoła — do komisyi budżetowej.
2045. L. s. 2073. Gmina Roztoki w powiecie jasielskim, p. p. Stapińskiego o odpisanie podatku gruntowego z r. 1907—8 — do komisyi podatkowej.
2046. L. s. 2704. Gmina Stobierna w powiecie rzeszowskim, p. p. Stapińskiego o zniesienie dwojakich typów szkół ludowych a zaprowadzenie szkół jednolitych — do komisyi szkolnej.
2047. L. s. 2705. Walenty Wilkołek z Jawornika w powiecie myślenickim, p. p. Stapińskiego o zapomogę na zakupno zboża — do komisyi budżetowej.
2048. L. s. 2706. Wiktor Polewka z Jawornika w powiecie myślenickim, p. p. Stapińskiego o zapomogę na zakupno zboża — do komisyi budżetowej.
2049. L. s. 2707. Rada gminna w Sokolnikach powiatu lwowskiego, p. p. Stapińskiego o udzielenie zapomogi mieszkańcom dotkniętym klęską elementarną na zakupno zboża — do komisyi budżetowej.
2050. L. s. 2708. Gmina Bogumiłowice w powiecie brzeskim, p. p. Stapińskiego w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę — do komisyi gospodarstwa krajowego.
2051. L. s. 2709. Gmina Zagórzany w powiecie gorlickim, p. p. Stapińskiego w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę — do komisyi gospodarstwa krajowego.
2052. L. s. 2710. Gmina Stronie w powiecie wadowickim, p. p. Stapińskiego w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę — do komisyi gospodarstwa krajowego.
2053. L. s. 2711. Gmina Dąbrowica, p. p. Stapińskiego w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę — do komisyi gospodarstwa krajowego.
2054. L. s. 2712. Gmina Dąbrowica, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy co do prestacyi szkolnej — do komisyi szkolnej.
2055. L. s. 2713. Gmina Dąbrowica, p. p. Stapińskiego w sprawie dawania wol-

- nych kart jazdy trzecią klasą dla rezerwistów udających się na ćwiczenia — do komisji petycyjnej.
2056. L. s. 2714. Gmina Dąbrowica, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia dobrowolnej dotacji nauczyciela przez gminę przyjętej — do komisji szkolnej.
2057. L. s. 2715. Gmina Dąbrowica, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia ustawy o akuszerkach okręgowych — do komisji sanitarnej.
2058. L. s. 2716. Gmina Dąbrowica, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
2059. L. s. 2717. Gmina Dąbrowica, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu palenia tytoniu chłopcom do lat 17 — do komisji sanitarnej.
2060. L. s. 2718. Gmina Dąbrowica, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia ustawy o kolczykowaniu świń — do komisji gospodarstwa krajowego.
2061. L. s. 2719. Gmina Nienaszów, p. p. Stapińskiego o zapomogę na zakupno zboża — do komisji budżetowej.
2062. L. s. 2720. Gmina Widełka, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia ustawy o kolczykowaniu świń — do komisji gospodarstwa krajowego.
2063. L. s. 2721. Gmina Roztoki i Gliniczek, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany projektu 1-klasowej szkoły na 2-klasową — do komisji szkolnej.
2064. L. s. 2722. Marya Rejowska, nauczycielka ludowa w Białej wyżnej, p. p. Stapińskiego w sprawie pokrzywdzenia w wymiarze płacy na podstawie ostatniej ustawy szkolnej krajowej do komisji szkolnej.
2065. L. s. 2723. Marya Oleńska, wdowa po nauczycielu w Siennowie, p. p. Stapińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2066. L. s. 2724. Józef Skowroński, emerytowany nauczyciel w Majdanie, p. p. Stapińskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2067. L. s. 2725. Emerytowane nauczycielki i wdowy powiatu Stryjskiego i Drohobyckiego, p. p. Stapińskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2068. L. s. 2726. Teodora Boszkiewicz, wdowa po nauczycielu w Małaczowcach, p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2069. L. s. 2727. Wydział ruskiej bursy św. Jana Chrzyciela w Drohobyczu, p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2070. L. s. 2728. Gminy Krywa, Krzemienna i okoliczne, p. p. Czaykowskiego o budowę kolei z Przemyśla via Dubiecko, Dynów, Brzozów, Iwonicz lub Rymanów z ewentualnym przedłużeniem do Dukli i Węgier — do komisji kolejowej.
2071. L. s. 2729. Bursa dla uczniów szkół średnich pod nazwą „Internat im. Mikołaja Reya“ we Lwowie, p. p. Pilata o zasiłek na utrzymanie — do komisji budżetowej.
2072. L. s. 2730. Towarzystwo higieniczne we Lwowie, p. p. Marsa o subwencję na wydawnictwo „Przeglądu higienicznego“ — do komisji budżetowej.
2073. L. s. 2731. Gmina Sławęcín, p. p. Stapińskiego — w sprawie zakazu Spółkom Harkłowska i Wojtowa wypuszczania nieczystości ze zbiorników naftowych na grunta włościańskie — do komisji prawniczej.
2074. L. s. 2732. Gmina Lanckorony, p. p. Stapińskiego o zapomogę w zbożu dla mieszkańców dotkniętych klęską elementarną — do komisji budżetowej.
2075. L. s. 2733. Gmina Jaszczew, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2076. L. s. 2734. Gmina Bysina, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2077. L. s. 2735. Gmina Stobierna, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2078. L. s. 2736. Gmina Skalnik, p. p. Stapińskiego w sprawie powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powiatowej i zamykania szynków w niedziele i święta i zmiany ustawy łowieckiej — do komisji dla reformy wyborczej.

2079. L. s. 2738. Gmina Brzyszczyk, p. p. Stapińskiego w sprawie powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powiatowej i zamykania szynków w niedziele i święta i zmiany ustawy łowieckiej — do komisji dla reformy wyborczej.
2080. L. s. 2739. Gmina Żmigrod stary p. p. Stapińskiego, w sprawie powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powiatowej, i zamykania szynków w niedziele i święta, i zmiany ustawy łowieckiej — do komisji dla reformy wyborczej.
2081. L. s. 2740. Gmina Zawada p. p. Stapińskiego w sprawie powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powiatowej i zamykania szynków w niedziele i święta i zmiany ustawy łowieckiej — do komisji dla reformy wyborczej.
2082. L. s. 2741. Gminy Dalrowica, Kościelec, Jaszczew, Wielopole, Róża, Przysieki, Jestew, Tomaszowice, Roznowa, Wola Żelechowska, Widelki, Zboiska, Choczniak, Słobczniak, Bolesław, Odrzykoń, Wietrzno, Tursko, Gwoźnica dolna, Nowe miasto, Łęki, Smolarzyny, Jeleśnia, Charkówka, Zarzyce, Stronie, Jeziorzany, Brzeziny, p. p. Stapińskiego, w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2083. L. s. 2742. Gminy Wydźna, Braniace, Humniska, Rzepiennik biskupi, Ustrobnia, Niepla, Ostre, Jaszczurowa, Niewistka, Leśniówka, Lisów, Kajmów, Lisanowa, Wera, Zabera-Podwale, Toroszówka, Zeglce, Poręby, Wola radłowska, Zerków, Odrzykoń, Baydy, Lepnica, Jareniówka z Łęgorzem, Bysina, Biesiadki, Rostoki, Potakówka, Chromohorb, Wietrzno, Widelka, Wałowe, Sokolniki, Zboiska, Borownica ad Jawornik ruski, Jaszczew, Ocharzy, Kopytova, Dobieszyn, Łęki, Roznowa, Zręcin, Harkłowa, Kościelec, Dąbrowica, Jeziorzany, Stronie, Zagórzany, Jeleśnia, Boguniłowice, Sietnica, Nowe miasto, Gwoźnica dolna, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2084. L. s. 2743. Gminy: Gwoźnica dolna, Zboiska, Gorzejowa górna, Zerków, Biesiadki, Rostoki, Potakówka, Przyłasek, Wola wieruszycka, Zawadka ad Wielopole, Chromohorb, Baydy, Wietrzno, Widelki, Wolaraniowska, Pursko, Bołecin, Kobylanka, Polanka, Wołowe, Jabłonica polska, Sokolniki, Stempina, Jareniówka z Łęgorzem, Mokre, Jedlicze, Choczniak, Paszczyna, Stobierna, Zagórzany, Tuligłowy, Głuchów, Pniakut, Sepnica, Zubormosty, Kłokoczyn, Bolesław, Obydów, Odrzykoń, Posada felsztyńska, Jezierzany, Mystków, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, równego i tajnego prawa głosowania do Sejmu krajowego i Rady powiatowej — do komisji reformy wyborczej.
2085. L. s. 2744. I. Galicyjskie Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu p. p. Czartoryskiego o subwencję bezwrotną na projektowany zakład chowu drobiu — do komisji budżetowej.
2086. L. s. 2745. Dr. Rosner — Prezes Towarzystwa lekarskiego w Krakowie, p. p. Wł. Jaworskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
2087. L. s. 2747. Wydział Rady powiatowej w Jaworowie, p. p. Jana Szeptyckiego, popiera petycję Wydziału powiatowego w Sokalu w sprawie założenia fabryki cementu w Galicyi wschodniej — do komisji przemysłowej.
2088. L. s. 2748. Wydział Czytelni „Proświta“ w Krakowie, p. p. Jana Szeptyckiego, o zapomogę na zakupno domu dla czytelnicy — do komisji budżetowej.

Marszałek. Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by dla uczczenia sześćdziesiątej rocznicy panowania J. C. Mości najmiłościwiej nam panującego Cesarza Franciszka Józefa I. przedłożył do najwyższej sankcyi ustawę udzielającą amnestyi przestępcom wojskowym, którzy

z powodu emigracyi swej powinności wojskowej zadość nie uczynili.

We Lwowie, dnia 23. września 1907.

Wnioskodawca :

Skołyszewski w. r.

Pastor, Szwed, Kramarczyk, Krempa, Bojko, Korol, Potoczek, Wesoliński, Kozłowski, Stapiński, F. Włodek, Mogilnicki, Kuryłowicz, Czezc.

Wniosek

posła ks. Szpondru i posła Potoczka i towarzyszy w sprawie zmiany §. 47. obowiązującej ustawy wodnej w tym kierunku, ażeby obszary ziemi zabrane przez rzeki a odzyskane przez regulację dotyczących rzek wracały do pierwotnych właścicieli hipotecznych.

Zważywszy, że nieregulowane rzeki w Galicyi zabierają tysiące morgów ziemi na swe koryta, zwłaszcza podczas wezbrań i wylewów,

zważywszy, że zabrane a przez regulację rzek odzyskane obszary na mocy właśnie §. 47. ustawy wodnej stają się własnością c. k. Rządu z pokrzywdzeniem prywatnych właścicieli,

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Rząd, by w możliwie najkrótszym czasie drogą ustawodawczą postarał się o zmianę §. 47. dotąd obowiązującej ustawy wodnej w zwyż wspomnianym kierunku.

We Lwowie, dnia 23. września 1907.

Wnioskodawcy :

Ks. Szpender i Potoczek w. r.

Mazikiewicz, F. Włodek, Szwed, Korol, Szajer, J. Jaworski, Michałowski, Bojko, Stojałowski, Huryk, Krempa, Hanczakowski, Pastor, Kramarczyk.

Wniosek

posłów Kramarczyka, Potoczka i Szweda o nową reformę wyborczą do Sejmu krajowego na zasadzie kuryalnych powszechnych bezpośrednich i tajnych wyborów.

Zważywszy, że na obecnej ostatniej sesyi sejmowej ma być uchwalona nowa reforma wyborcza dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ;

zważywszy, że rozszerzenie prawa wyborczego na wszystkie stany, klasy i kasty ludności naszego kraju pod hasłem powszechnego tajnego i bezpośredniego prawa jest wskazanem ;

zważywszy, że w obecnym stanie rzeczy wszystkie kasty mieszkańców całego kraju stawiają swoje projekta do nowej reformy wyborczej, aby sobie zabezpieczyć jak największą liczbę mandatów w nowem ciele prawodawczem dla kastowej korzyści, a stan prawdziwie kmiecy i małorolny ma zginąć w tem morzu autonomii krajowej, jakoby wcale do podtrzymania życia społecznego i ekonomicznego potrzebnym nie był,

dlatego podpisani posłowie włościanscy jako najstarsi z włościan w Sejmie galicyjskim od roku 1889 stojący pod hasłem klubu katolicko-ludowego, a z programem równą miarą dla wszystkich, wnoszą następujący

Wniosek

który należy zamienić w ustawę zmieniającą niektóre postanowienia statutu krajowego i ordynację wyborczą sejmową na następujących zasadach.

ad § 3. Sejm składa się ze stu siedmdziesięciu siedmiu posłów

a to wirylistów jak dotąd 12, . 12
z posłów wybieralnych 165.

a) z klasy wielkiej posiadłości jak dotąd	44	44
b) z Miast i Miasteczek jak dotąd	28	34
c) z Izb handlowych jak dotąd	3	3
d) z Gmin wiejskich jak dotąd	74	79
e) z Uzupełniającej klasy bez podatku	—	5
razem	161	177

ad §. 12. Z powyższej kombinacji tworzą się 3 grupy posłów

I. Grupa wiryliści z większą posiadłością

II. Grupa miasta, miasteczka z izbami handlowemi i przemysłowemi

III. Grupa gminy wiejskie z klasą bezpodatkową.

Każda z tych grup wybiera do Wydziału krajowego po 2 członków a z pełnego Sejmu dwóch, razem 8, którzy z dodanym Marszałkiem krajowym stanowią Wydział krajowy.

Ordynacya wyborcza czyli okręgi wyborcze:

I. Grupa większej posiadłości, która stoi na zasadzie obszarów dworskich wybiera 44 posłów podzielona na 44 okręgów wyborczych, w tej grupie mają prawo głosowania wszyscy pełnoletni mężczyźni, zamieszkali w dotyczącym okręgu wyborczym przynajmniej od roku, których ustawa gminna od głosowania nie wyklucza, jedni z tytułu opłacanych podatków, drudzy z tytułu wykształcenia normalnego średniego i uniwersyteckiego a zatem i duszpasterze każdej parafii, organisci, diacy i nauczyciele szkół ludowych;

a) II. Grupa a) Izby handlowe i przemysłowe jak dotąd 3 posłów;

b) II. Grupa b) Miasta, miasteczka dzieli się na 34 okręgów wyborczych ściśle, i stosownie jak w ustawie wyborczej najnowszej do Rady państwa wybiera 34 posłów, a to: Lwów 7, Kraków 5, Przemyśl 1, Stanisławów 1, Tarnopol 1, Tarnów 1, Kołomyja 1, reszta miast 17, jak dotąd przy wyborach do Rady państwa.

W tej grupie mają prawo głosowania wszyscy pełnoletni mężczyźni od roku zamieszkali, chociażby nie opłacali żadnych podatków bezpośrednich.

III. Grupa a) Gminy wiejskie wybierają 79 posłów wedle 79 Starostw politycznych, w tej grupie mają prawo głosowania wszyscy pełnoletni mężczyźni nie wykluczeni na mocy prawnej od prawa głosowania lecz opłacający jakikolwiek podatek bezpośredni.

b) III. Grupa 5 mandatów rozdzielonych wedle liczby ludności na 79 powiatów politycznych, w tej grupie mają prawo głosowania wszyscy pełnoletni własnowolni mężczyźni niewykluczeni od prawa głosowania z tytułu zasadniczych od roku w pewnej gminie zamieszkali i którzy nie opłacają nigdzie żadnych podatków bezpośrednich, a mieszkają wyłącznie w gminach wiejskich.

Głosowanie we wszystkich trzech grupach jest powszechne, bezpośrednie i

tajne z tym warunkiem, że każdemu przysłuży głosowanie tylko w jednej z grup uprawnionych.

We Lwowie, dnia 23. września 1907.

Wnioskodawcy:

Kramarczyk, Potoczek
i Szwed w. r.

Szponder, Korol, Ochrymowicz, Bohaczewski, Huryk, Kuryłowicz, Mogilnicki, Hanczakowski, Barabasz, Staruch, Szmi-gielski, F. Włodek, Krempa, Bojko, Sta-piński.

Sekretarz p. Kazimierz Lubomirski
(czyta):

Interpelacya

posła Krempey i tow. do JW Pana komisarza rządowego w sprawie niewłaściwego postępowania c. k. Starostwa w Tarnobrzegu przy poddzierżawianiu prawa polowania w kolonii Machów.

W roku 1904 kilkudziesięciu gospodarzy z różnych okolic zakupiło obszar dworski Machów i rozparcelowało pomiędzy siebie. Prawo polowania przez dwa lata t. j. 1905 i 1906 dzierżawił kolonista Machowa, Wojciech Puzo, a gdy ten nie wypłacał należycie, odstąpiono z wolnej ręki za 50 kor. Tomaszowi Jajko, o czym po myśli ustawy łowieckiej doniesiono c. k. Starostwu w Tarnobrzegu.

C. k. Starostwo doniesienie to przyjęło do wiadomości zatwierdzającej, gdyż ani odmowy, ani ustawowego wyjaśnienia kolonistom Machowa nie dano a więc całkiem słusznie, że koloniści twierdzili, że sprawa w porządku.

Niestety jest rzeczą zagadkową, w jaki sposób c. k. Starostwo sprzedało z dniem 1. kwietnia b. r. prawo polowania kolonistom Tomaszowi Wiszniowskiemu za 15 kor. bez ogłoszenia licytacji, względnie bez żadnej wiadomości interesowanych t. j. ze szkodą takowych o 25 koron.

Koloniści, imieniem których dotychczasowy przełożony obszaru dworskiego Tomasz Gałek czynił starania u władzy tj. w c. k. Starostwie, ale nadaremnie, bo zbyt go niczem i do dziś prawo polowania kolonistom Machowa bezprawnie pod-

dzierżawione nie może doczekać załatwienia.

Wobec tego zapytują podpisani JW. Pana komisarza rządowego:

1) Czy Mu jest wiadomo o tem, że u nas w kraju Władza polityczna na tym punkcie dokonuje nadużycia.

2) Co i kiedy JWPan komisarz rządowy uczynić zamierza, aby w przyszłości dać tamę podobnym wypadkom.

3) Na jakiej podstawie prawo polowania kolonistów Machowa ck. Starostwo i to ze stratą tychże, z wolnej ręki poddzierżawiło Wiszniowskiemu?

4) Czy JWPan komisarz nie uznaje do rozpisania licytacji na nowo, a o rozpisaniu zawiadomić Tomasza Galka, jako przełożonego obszaru dworskiego.

[Interpelant
Fr. Krempa.

F. Włodek, Potoczek, Szponder, Barabasz, Bojko, Stapiński, Szmigielski, Kramarczyk, Korol, Hanczakowski, Bohaczewski, Huryk, Staruch, Kuryłowicz.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Interpelacya

do Wys. c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawie wyboriw hromadskych w seli Dobrotiw powitu Nadwirniańskoho.

Dnia 3 sierpnia 1906 widbuły sia wybory hromadski w Dobrotowi, powitu nadwirniańskoho. Pozajak pry wyborach perepały doteperiszni radni, kotri były znenawydżeni i ne mały dowirja w cilim seli, prote sami ti radni wnesły rekurs do Namistnyctwa.

C. k. Namistnyctwo zarjadyło dochodzenie, kotre tialło sia do czerwnia 1907. C. k. Starostwo w Nadwirnij pereweło ślidstwo odnostronno, bo peresłuchało komisiju wyborczu, rekursujuczych i świdkiw łysze zi storony rekursujuczych; natomiast ne peresłuchało ni odnoho świdka zi storony protywnoji, ot choćby członiw wybranoji nowoji rady. Zaznacza je sia, szczo rekursujuczzi podawały na świdkiw abo swoich syniw, bratiw i w zahali najbliższych krewnych, abo ludyj, kotri ne mały hołosu pry wyborach, za te, szczo

były karani za kradiż, pr. Ołekska Kmetiuk. Pry tim zi storony Zwerchnosty hromadskoi, wzhladno sekretarja Nowakowskoho (bo tu w hromadi ne rjadyt ani wijt, ani radni, łysze nazwanyj sekretar hromadskij) widbuły sia nadużytia, bo koły raz c. k. Starostwo zażadało podania czotyrocch świdkiw bezstoronnych do peresłuchania, to pry świdkach: Dmytro Iwaniszak Mychajła, Iwan Diaczenko i Jakiw Kmetiuk Wasyla, podano po dwoch świdkiw z oboch storin.

Tymczasom pryjszło pokłykanie ne czotyrom, ale aż dewiatam świdkam i to wsim zi storony rekursujuczych, a zi storony protywnoji ni odnomu. Wsi nowowybrani radni, jak i wsi, szczo hołosowały na tych radnych, pid prysiahoju ziznajuť, szczo pry wyborach ne buło żadnoho nadużytia, a jak buło jake, to same zi storony rekursujuczych, otże wony sami na sebe powynny były ziznawaty. Mymo toho c. k. Namistnyctwo na pidstawi odnostronno perewedenoho ślidstwa zarjadyło perewedenie nowych wyboriw jeszcze w czerwny 1907; tymczasom do nyni s. j. do 20 weresnia ne wystawleno jeszcze listy wyborczoji, mymo toho, szczo selany wże dwa razy w c. k. Starostwi domały sia toho.

A w hromadi panujut' newynosyni porjadky. Wijta jakby ne buo w seli, nihto jeho ne wydaje, ne znaje, ni słuchaje; w nedili i świaata bijky ta riznia i kryky po cilim seli. Rada hromadska ne dbaje niczo pro dobro hromady, na dokaz czoho podaje sia, szczo wsi radni dały sia pidkupyty żydow. Meszumyłowy Orensztajnowy z Łancyzyna po 10 K i 20 K pry uchwali widstuplenia jemu kameniołomiw. Wże tomu 12 lit, jak toj sam kamiń widstypyła buła hromada po 8:80 K a teper dawszy sia pidkupyty widstypyła jeho po 4:80 K. Szczo dije sia z inszym dobrom hromadskym, nihto ne znaje, krim wijta i sekretarja.

W wydu toho zapytujut' pidpysani:

1) Czy widomi ti oplakani widnosyn Wysok. c. k. Prawytelstwu?

2) Czy hotowe c. k. Prawytelstwo perewedenie nowych wyboriw jak najskorsze zarjadyty, tuju sprawu wże raz skinczyty, załahodyty i tym oplakany widnosynam w seli Dobrotowi wże raz koneć položyły?

Interpelant
Bohaczewskij.

Korol, Staruch, Barabasz, Huryk, Olesnyckyj, Kuryłowycz, Hanczakowskyj, Szmi-gielskyj, Mazykewycz, Effinowycz, Ochry-mowycz, Mohylnyckyj, Stapiński, Krempa.

Wnesenie

posła Hanczakowsko i tow. w dili za-bezpeczenia opału i derewa materyjałowo-ho dla konsumentiw w okrestnostiach, de nachodiat' sia welyki kompleksy lisiw, własnist' prywatnych osib stanowlacznych.

W okrestnostiach, jak n. pr. powit politycznyj Turka, — de nachodiat' sia welyczezni kompleksy lisiw barona Łyby-ga, — jest w toku eksploatacja lisiw na welyku skalu, a mnohoczysłenni tartaky rozlycznych spekulantiw wywoziat' ne łysz derewo terte i surowe za hranyciu kraju, ale ciłymy wagonamy eksportujut' takoz' widpadky, nadajuczi sia na opał dla miscewych konsumentiw, kotrymy sut' duze bidni selany. Krim seho skarb Ły-byga zakontraktowawszy lisy do eksplo-atacij na welyku skalu, — ne prodaje se-lanam derewa materyjałowo. — Takyj stan dowodyt' bidnych selan do rozpuku, a krim seho wyklykuje nezadowolenie i opravdanu horycz szyrokyh mas naro-dnych łyzenych możnosta pokupky de-rewa, neobchodymoho dla žytia.

Wo wydu toho, szczo takyj stan ri-czej istnuje i w mnohych inszych hirskych powitach kraju,

Wysokyj Sojm zwołyt' uchwałyty :

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo do skorijszo użytia zakonodatelnych sredstw w ciły zabezpeczenia najbidnijszym ma-sam narodnym derewa opałowoho i mate-ryjałowoho.

Lwiv dnia 23. weresnia 1907.

Wneskodatel

Hanczakowskyj w. r.

Kuryłowycz, Barabasz, Huryk, Szmi-gielskyj, Szponder. Korol, Michałowski, Szwed, Bojko, Bohaczewskyj, F. Włodek, Mazykewycz, Effinowycz, Krempa.

Marszałek. Wnioski odczytane po-stawię na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, interpelacye zaś odstapię p. komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dzien-nego :

Pierwsze czytanie wniosku p. Mi-chałowskiego o przeniesienie Izby handlo-wej z Brodów do Tarnopola. (Al. 313).

Dla uzasadnieuia wniosku ma głos p. Michałowski.

P. Michałowski. Wysoka Izbo!

Wniosek przezemnie uczyniony, nie jest nowym, bo wniosek ten z górą przez ćwierć wieku bywa przez każdego posła z miasta Tarnopola ponawiany. Wysoka Izba uznając powody, które przemawiają za przeniesieniem Izby handlowej z Bro-dów do Tarnopola za zupełnie słuszne i uzasadnione — kilkakrotnie już przy-chylnie te wnioski załatwiała, zawsze je-dnak stawały jakieś nieprzewidziane przeszkody, które utrudniały merytory-czne załatwienie tej sprawy.

Przed laty nawet w Kole polskiem we Wiedniu zapadła przychylna dla Tar-nopola uchwała, ale niestety niebawem uchwałę tę reasumowano. Zapewne mi-mowoli nasuwa się pytanie, dla czego właściwie ta słuszna sprawa nie mogła być załatwioną.

Oto na przeszkodzie stały zawsze te same nie rzeczowe powody, ale wpływ jednego wybitnego, dla kraju naszego wielce zasłużonego męża, który, gdy raz do niego przyszła deputacya w tej spra-wie, tak się wyraził:

„Nie wchodzę w to, czy macie słu-szne powody, przyrzekłem Brodom, że jak długo ja żyję, izba handlowa tam pozostanie“.

I dotrzymał świącie danego przyrze-czenia, gdyż pomimo przychylnych uchwał Wysokiej Izby, pomimo zabiegów i sta-rań w Wiedniu, sprawa dotąd pozostaje na tem samem stanowisku, na którym przed laty 30-tu była.

Gdy zaś obecnie i ta przeszkoda i ten powód przezemnie przytoczony już nie istnieje, przeto nadeszła pora stoso-wna, nadeszła chwila, aby sprawą tak ważną na seryo się zająć, bo izba han-dlowa w Brodach, to prawdziwa anomalia i tylko w społeczeństwie tak apaty-cznem jak nasze, które wiecznie chciałoby hołdować tej zasadzie „naj bude jak bu-wało“ cierpianą być może.

Izba handlowa nie służy temu lub owemu miastu, lecz powszechności stanu handlowego i przemysłowego w całym okręgu.

Ta powszechność może się słusznie domagać, żeby siedziba takiej reprezentacji znajdowała się w miejscu dla niej najdogodniejszym tak pod względem położenia, jakoteż rzeczywistej koncentracji interesów handlu i przemysłu.

Miasto Brody położone na północnym krańcu okręgu handlowego, oddalone od miast należących do okręgu izby handlowej przeszło 200 kilometrów, nie odpowiada bynajmniej pierwszemu warunkowi, a wynikająca stąd niedogodność mogła się jedynie tłumaczyć dawniej wyjątkowym znaczeniem tego miasta w świecie handlowym.

Ze zniesieniem zaś przywileju wolnego miasta handlowego straciły Brody stanowisko zajmowane dawniej w handlu galicyjskim. Wogóle miasto to z każdym rokiem podupada, nawet konsulatu rosyjski, który dotąd pewną atrakcją dla Brodów stanowił, został przeniesiony do Lwowa, co dowodzi, iż nawet rząd rosyjski uznał, iż miasto to tak z powodu swego upadku, jakoteż niedogodnego położenia nie kwalifikuje się na siedzibę konsulatu. Niezawodnie także znaczne oddalenie Brodów od innych miast jest powodem, iż na 28 członków izby handlowej, tylko 4 a może 5-ciu jest zamiejscowych.

Jeszcze na jeden fakt ośmielał się zwrócić uwagę Wysokiej Izby, oto miasto, które jest siedzibą izby handlowej nie posiada żadnej poważnej instytucji finansowej, która to okoliczność świadczy najdosadniej o zupełnym upadku ekonomicznym tego miasta, inaczej bowiem instytucje finansowe, tak czule na stosunki ekonomiczne i handlowe jak Bank austro-węgierski, Bank hipoteczny byłyby niezawodnie pozakładały swe filie w tem mieście, gdyby tylko na jakies operacje finansowe liczyć mogły.

Jeśli przeto wychodzimy z zasady i założenia, że izba handlowa powinna się znajdować w punkcie centralnym okręgu, którego interesom ma służyć, jeżeli się powinna znajdować w mieście najludniejszym i w mieście, w którym ruch społeczny i handlowy okręgu się koncentruje, wtedy musimy przyjść nieodbitcie do przekonania, że tylko Izba z siedzibą w Tarnopolu może odpowiedzieć ekonomicznemu zadaniu swemu.

Miasto Tarnopol, stolica Podola liczy obecnie przeszło 34000 mieszkańców, jest siedzibą wszystkich władz i urzędów, posiada 3 gimnazya, wyższą szkołę realną, seminarjum nauczycielskie, kilka szkół

ludowych i wydziałowych, filię Banku austro-węgierskiego, hipotecznego Banku powiatowego, kilka prywatnych banków, bardzo bogatą Kasę oszczędności, okolice obfitujące w ogromną produkcję zboża i spirytusu, w młyny parowe i amerykańskie, w bogate kamieniołomy, browary, słowem Tarnopol tworzy od dawna środowisko punkt socyalnego, ekonomicznego i politycznego życia całej wschodniej Galicyi. Leżąc przy głównym szlaku kolejowym przecinającym wzdłuż całą Galicyę, a nadto wskutek otwarcia ruchu na kolejach wschodnio-galicyjskich, miasto to połączone zostało ze wszystkimi niemal ważniejszymi miastami kraju, a więc bezsprzecznie posiada wszystkie warunki na siedzibę tak ważnej instytucji, jaką jest izba handlowo-przemysłowa. Dodać jednak muszę, że żądanie przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola nie pochodzi wyłącznie z Tarnopola, ale 11 powiatów na 17 do okręgu tej Izby należących, od szeregu lat tego się domaga, a petycje rozmaitych stowarzyszeń przemysłowych, jakoteż petycje Wydziałów rad powiatowych z Przemyśla, z Brzeżan, z Trembowli, z Podhajec, ze Zbaraża, z Bóbrki, ze Skałatu, znajdujące się przy aktach, odnoszących się do tej sprawy, są najlepszym dowodem, że przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola leży w interesie całej powszechności, należącej do okręgu tej Izby. Wreszcie dodać muszę, że i względy narodowe przemawiają bardzo silnie za przeniesieniem Izby do Tarnopola.

Te właśnie powody przemennie tu wymienione skłoniły Wysoką Izbę 3-krotnie do powzięcia przychylniej dla Tarnopola uchwały.

Ostatnia zaś uchwała Wysokiej Izby z dnia 8. lutego 1896 powzięta na podstawie sprawozdania komisji administracyjnej o wniosku p. Pohoreckiego w sprawie utworzenia Izby handlowej i przemysłowej w Tarnopolu opiewała:

„Wniosek w przedmiocie utworzenia Izby handlowej i przemysłowej w Tarnopolu przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zebrania dat potrzebnych dla oceny sprawy poruszony w tym wniosku i przedłożenia sprawozdania w tym przedmiocie w najbliższej sesji sejmowej“.

Referent Wydziału krajowego zebrał potrzebne daty, wygotował szczegółowe sprawozdanie i przedłożył je Wydziałowi krajowemu a Wydział krajowy na posiedzeniu z dnia 13. stycznia 1897 uchwalił

nie przedkładać obecnie Sejmowi sprawozdanie i złożyć odnośny exhibit do aktów.

Mógłbym przeto w drodze interpelacji domagać się przedłożenia odnośnego sprawozdania, ja jednak wolałem ponowić wniosek a powodował mną nie lokalny interes miasta, któremu mam zaszczyt posłować, nie ciasny patryotyzm małomieszkański, lecz wzgląd na ogólny interes kraju.

Wniosek mój jest czysto administracyjny, nie dąży wcale do zmiany ordynacji wyborczej krajowej, jest on tylko prośbą o uchwalenie rezolucji do Rządu, aby spowodował w drodze ustawodawczej przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola z zatrzymaniem dotychczasowego terytoryalnego okręgu. Dla tego proszę o odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej, która to komisya kilkakrotnie tą sprawą się zajmowała, a do rozpatrzenia tej sprawy znajdzie obfity materiał w aktach sejmowych.

(Liczne brawa.)

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następnie pierwsze czytanie wniosku p. p. Buynowskiego i Bednarskiego o zapobieżenie skutkom braku paszy. **(Al. 314)**.

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Brak paszy dla bydła w kraju naszym, w roku bieżącym powszechnie odczuwać się daje. Wiemy, że oziminy, a szczególnie żyto nie dopisały. Wiemy też wprawdzie, że co do ozimin, a szczególnie co do żyta są przyrządzone jakieś ulgi, coś około 50 do 70 tysięcy dla Kółek rolniczych, celem zakupu ziarna na zasiewy, ale ulgi te są nie wystarczające. Zresztą i tak sprawa byłaby spóźniona, bo zasiewy są już na ukończeniu. Najbardziej odczuwać się daje brak paszy dla bydła ludności włościańskiej i już dzisiaj włościanie wysprzedają się z bydła, którego ceny nawet już gdzienie-

gdzie do 50% spadły. Spowodowane to zostało różnemi klęskami elementarnymi, a w okolicach górskich ogólnym nieurodzajem i klęską z powodu rozmnożenia się myszy.

A jeżeli już wspomniałem o myszach, to muszę nadmienić o tem, jak rząd systematycznie bagatelizuje nasze uzasadnione żądania. Sejm uchwalił już dwukrotnie ustawę o tępieniu myszy, ale ustawa ta nie uzyskała sankcyi, dlatego ponieważ żądała przyczynienia się ze strony rządu do funduszów na tępienie myszy, a rząd — wbrew swojemu interesowi nie chce do tego się przyczynić. Wiadomo bowiem, że myszy gnieźdzą się w rowach, t. zw. bankietach dróg i parowach obok torów kolejowych i psują drogi rządowe — a mimo to rząd nie chce do usunięcia tej plagi się przyczynić.

Ażeby zapobiedz brakowi paszy, postawiliśmy wniosek, ażeby wezwać Rząd, aby celem zapobieżenia skutkom braku paszy, postarzał się we właściwej drodze o to, aby c. i k. wojskowe magazyny prowiantowe otręby sprzedawały towarzystwom gospodarczemu i rolniczemu, tudzież towarzystwom Kółek rolniczych po niższej cenie, tudzież wydał im bezpłatnie odpowiednią ilość soli bydłowej.

Wprawdzie odbywa się to i teraz, ale ceny są zbyt wygórowane dla Kółek — jeżeli Kółka mają spełnić swoje zadanie. Ceny te powinny być niższe. A jeszcze bardziej potrzebnym jest wydawanie rolnikom soli dla bydła w stosowym czasie.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie naszego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o utworzenie na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne przystanku Synowódzko niżne. **(Aleg. 315)**.

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Na szlaku żelznicy Stryj-Ławoczne zachodyt konieczna potrzeba ustrojenia perestanku w Synewidzku wyżnim.

Perestanok sej służyty maje dla hromad, Synewidsko nyżne, Styniawa nyżna, Pobuk, Truhaniw, Tiszywnycia i Meżybrody. Wsi tiji hromady robliat starania w dyrekcyji żeliznyć derżawnych o toje, szczyby toj perestanok buw zawedenyj, szczyby zopobičszy brakowy jakij dajės tam widczuwaty. Hromady tiji pożerstwowujut na se powni datky, a sut, hotowi i do dalszych żerstw. Zадлатoho opravdane je wnesenie nasze, a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toho wnesenia do komisyyji żeliznyczoji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o wybudowanie przekopu od przepustu na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne między stacyami Koniuchów a Lubince do rzeki Stryja. (**Aleg. 316**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Na tim samym szlachu, o kotrim ja popередно hóworyw, t. j. Stryj-Ławoczne, zachodyt potreba pobudowania perekopu miź stacyjamy Koniuchiw a Liubińci. Konfiguracyja terenu, czerez kotryj sej szlach perechodyt, je seho roda, szczo z prawoj storony spadystoj je win wyższyj, a iz liwoj storony, połudnewoj niższyj, i to po toj storoni, kotra wede do riky Stryj, jaka płynie w oddaleniu odnoho kilometra.

Toj szlach żeliznicy należyt do napriamu dopływiw, jaki widpowidno do przyrodnoho nachylenia spływajut do riky Stryj. W poperek toho szlachu płynie do riky Stryj potik Hłahowec, wypływajuczij po prawij storoni szlachu z hory Dubrawa.

Zariad c. k. żeliznicy, derż. majuczcy na cili take perewedenie wid z położenia wyższoho po prawij storoni szlachu do położenia wyższoho po liwij storoni jeha, jakeby zabezpečowało ciliŝ i wyderżymist' szlachu i budow pidtorowych, pobudowaw pry budci nr. 9. perepust do sprowadzenia sych wid. Perepust sej buw do r. 1903 шыроkyj łyсьe 3 metry, w tim roci rozшыryw zariad żeliznyć derżawnych sej perepust w takyj sposib,

szczo ciła masa wid razu czerez toj perepust na liwu storonu peredostatysia ne može.

Riwnoczesno odnak ne pobudowaw zariad żeliznyć derżawnych po liwij storoni perekopu perepustu, kotrym ciła taja masa wody do riky Stryja distaty by sia mohła.

Wsia taja woda załywaje duże prostory hruntiw, kotri sut zariwno własnostej hromad, jak obszariw dwirských.

Z uwahy, szczo szkody czerez toje sut, wełyki, a pobudowanie perekopu ne bułoby kosztownym, i z ohladu na zahalnyj interes publycznyj, postawyw ja wnesenie (*czyta*):

„Wysokij Sojm zwołył uhwałyty“:

„Wzywaje sia c. k. Pprawytelstwo o spodowanie uprawy c. k. żeliznyć derżawnych do jak najskorszo pobudowania po liwij — połudnewij storoni perepustu pry budci cz. 9. miź stacyjamy Lubinici a Koniuchiw na szlachu Stryj-Ławoczne widpowidnoho perekopu, jakym by woda z seho perepustu do riky Stryj swobidno, bez narażenia hruntiw po liwij storoni seho szlachu leżaczycch na załyw — mohła perepływaty“.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toho wnesenia do komisyyji żeliznyczoji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego o utworzenie składu soli w Wysocku wyżnem, pow. turczańskiego. (**Al. 317**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Wysokij Sojme!

W połudnewij czasty powitu turczańshoho znachodiat sia seła, jak Libuchowa, Krywka, Husne wyżne, Husne niźne, Matkow i proczi, w kotrych cina topky soły dochodyt do 40 sotnykiw a nawit do 44.

Tu wysoku cinu soły powoduje sia obstawyna, szczo najblyższyj skład soły nachodyt sia o kilkanajciat i kilkadiesiat kilometriw, imenno w Boryni, w ślidztwi czoho koszta perewozu sut tak wysoki, szczo i cina musyt buty welyczezna.

Dlatoho postawym ja wnesenie o zawedenie jeszcze odnoho składu soły w powiti a to w Wysocku wyżnim, kotre to misce nadaje sia na skład z toho zhladu, szczo tam widbuwajut sia jarmarky ta torhy i nasełenie maje szczo tyżnia słuczajnist do Wysocka jichaty.

Kromi toho na wiczach w południj czasty powitu turczańskoho, jaki ja pered nedawnym časom sozywaw, nasełenie żalyt sia na te, szczo topky soły — czy to z Boryni, czy z Turky sut złe opakowani, a przez szczo ponosiat welyki szkody.

To dije sia ne łysze w Turci, ale takoz i w okołyci — w ślidszti toho ja prosywby, szczo by Wydił krajewyj zwernuw uwahu na sposib opakowania soły i szczo by topky soły były dijstwytelno taki, jaki majut buty.

Pid zhladom formalnym proszu o widosłanie seho wnesenia do komisji solnoji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego w przedmiocie budowy mostu na rzece Stryju, pow. Turka. (**AI. 318**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Wysokij Sojme!

Na rici Stryju, pływuczoci wzdowz powitu politycznoho Turka, nema w powiti Turka ani odnoho mostu dla komunikacyi wozowoji, w ślidszti czoho podynoki hromady położeni na odnoj stononi Stryja ne mohut distaty sia na druhu, czy to na termin sudowyj, czy na zakupno soły, czy w inszych sprawach.

Ja sam mawjem słuczajnist, szczo czerez 3 dni buwjem pereszkozdenyj distaty sia do Turky na pocztu.

Dlatoho w wysokij miri jest wskazane w interesi seho nasełenia, w interesi kulturalnim, ekonomicznim i komunikacyjnim, szczo by konieczno postawyty jakijś most na Stryju w takim misce, szczo by hromady sudowoho powitu Borynia mohły sia distaty do powitu turczańskoho. Takym najwidpowidnijszym miscem byłoby seło Ilnyk — i dlatoho

pozwalaju sobi stawyty wnesenie, szczo by na koszt fondu krajewoho postawyty most na rici Stryju dla łączszoji komunikacyi w powiti turczańskim.

Pid zhladom formalnym proszu o widosłanie seho wnesenia do komisji dorohowoji — a zarazom zasylaju pid adresom seji komisji horjacze proszenie, szczo by po mysły „bis dat, qui cito dat“ i zwolyła jeszcze pered koncem sesji na budowu toho mosta na koszt fonda krajewoho.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada. kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o skrócenie czasu służby wojskowej. (**AI. 319**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szwed.

P. Szwed. Wysoki Sejmie!

Nie widzę potrzeby obszernie się rozwodzić nad uzasadnieniem tego wniosku, bo jest powszechnie wiadomo, — że trzechetnia służba wojskowa jest uciążliwa i kosztowna, — odbierająca społeczeństwu setki tysięcy ludzi, przywiązanych nie tylko w pracy około roli, ale uzdolnionych do różnego zawodu i rzemiosła.

Że służba wojskowa trwa obecnie aż 3 lata — cierpi natem przedewszystkiem stan wieśniaczy — co przez wychodźstwo do Ameryki i Niemiec ubyło w kraju sił roboczych i podczas zbiorów z pola nie można dostać robotnika.

Dwuletnia służba wojskowa powinna wystarczyć na wyrobienie zdolnego żołnierza, a to tem więcej, — że w następnych latach odbywają się znowu ćwiczenia wojskowe, w których żołnierz nabywa większej wprawy wojennej.

Tak militarne państwo, jakim są Niemcy, skróciło czas służby wojskowej na 2 lata — a służba wojskowa w Prusach ma być wydoskonalona; czemuż zatem u nas w Austrii nie może to nastąpić — aby żołnierz nie musiał o jeden rok dłużej przy wojsku służyć?

Skrócenia lat służby wojskowej dopomina się ludność, dopominają się tego posłowie parlamentu — a ja także apeluję do Wysokiego Sejmu,

o przyjęcie tego wniosku i odesłanie go do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. ks. Mazikiewicza o zapomogę dla pogorzalców Jozafata Smyka i Emila Tymczyna w Wierzbicy, pow. rawskiego. (**AI. 320**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. ks. Mazikiewicz.

P. ks. **Mazikiewicz.** Wysokij Sojme!

Dnia 23. sierpnia 1907 o godzinie 6 wczorom z newidomoji przyczyny piwstaw w Werbyci, powitu rawskoho, ohoń, kotryj znyszczyw zowsim dwa budynky hospodarski Jozafata Smyka i Emila Tymczyna. Stodoły ti były napowneni ciłymy zapasamy zibranyymi toho roku. Poneże zistały ony naraz ohołoczeni z wsioho i znajdujyt sia w nuždennim położeniu, zachodyt obawa, szczo ciła rodyna popade w nuždu — dlatoho ja proszu o udiljenje im zapomohy — a pid zhladom formalnym proszu o widosłanie wnesenia do komisji budżetowoji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Babin zarzeczny ze związku gminy Babin i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. (**AI. 321**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wysoki Sejmie!

Poszę o odesłanie tego sprawozdania do załatwienia komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla m. Krakowa z dnia 12. sierpnia 1899 dz. u. kr. Nr. 94. (**AI. 322**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wysoka Izbo!

Proszę o odesłanie tego sprawozdania do załatwienia do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Barczyce niemieckie ze związku gminy Barczyce i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Barczyce dolne. (**AI. 323**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wysoka Izbo!

Proszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Vayhinger.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Vayhinger

P. **Vayhinger.** Wysoka Izbo!

Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że w tem przedłożeniu mylnie nazwano wieś Barcice Barczycami. Nazywały się one zawsze Barczycami, dopiero od czasu katastru w 1849 r. urzędnicy niemieccy nazywali je Barczycami i ta mylna nazwa przeszła do hipoteki. Zapytywałem się w tym względzie ludności miejscowej, która zawsze używa nazwy „Barcice“, zapytywałem też i miejscowego proboszcza, ten mię poinformował, że metryki kościelne od dawna wykazują nazwę „Barcice“.

Dlatego prosiłbym, by komisja obradując nad tą sprawą, zechciała tę zmienić

czają nazwę przysiółka zarzucić a przywrócić mu jego dawną nazwę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Stosownie do wyrażonego życzenia p. Vayhingera, nie wątpię, że komisya weźmie pod uwagę naprowadzoną okoliczność co do nazwy Barcie.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowych składów publicznych dla ropy. (**Al. 324.**)

Sprawozdawca poseł Małachowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy:

a) do założenia kosztem nieprzenośnym 1½ miliona koron krajowych publicznych zbiorników na ropę o pojemności 10.000 cystern;

b) do pokrycia na razie tego wydatku chwilową pożyczką, zaciągniętą we własnych funduszach, a oprocentowaną w stosunku 4 od sta rocznie;

c) do zaciągnięcia na ten cel w chwili do tego odpowiedniej w Banku krajowym pożyczki komunalnej w wysokości 1½ miliona koron w gotówce.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) zawrzeć umowę z Towarzystwem magazynowem ewentualnie z innemi przedsiębiorstwami magazynowo-rurociągowemi o budowę i administrację tych zbiorników z zapewnieniem dla siebie jak najdalej idącego nadzoru;

b) przyjąć gwarancję Towarzystwa magazynowego względnie innych przedsiębiorstw magazynowo-rurociągowych i krajowych producentów naftowych co do uiszczania funduszowi krajowemu taryfowej należności składowej w sposób, określony ustępem 6. załączonej oferty, bądź też w inny sposób przez Wydział krajowy za odpowiedni uznany;

c) wyjednać dla tych składów po myśli ustawy z dnia 28. kwietnia 1889 Dzpp. Nr. 64 charakter składu publicznego z prawem wydawania warantów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gorayski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Gorayski.

P. Gorayski. Wysoka Izbo!

Prosiłem o głos, ażeby przedewszystkiem wyrazić wdzięczność Wydziałowi krajowemu za przedłożenie w przedmiocie publicznych składów na ropę — a w drugim rzędzie komisji budżetowej, która to przedłożenie poparła.

Zarazem jednak poczuwam się do obowiązku w tak ważnych sprawach, jakie się teraz toczyły w kierunku przemysłu naftowego, zwrócić uwagę na niektóre szczegóły przedłożenia, podać kilka dat z powodu tego, że wielu członków tej wysokiej Izby nie jest dosyć obeznanym z położeniem tego przemysłu i nie zdaje sobie sprawy z grozy obecnej sytuacji.

Przesilenie naftowe trwa od bardzo dawna, bo od kilku lat a obecnie wystąpiło w tak groźnej postawie, że trudno nawet przypuścić, ażeby w tych wszystkich obecnych warunkach mógł ten przemysł bez pomocy publicznej na normalne drogi wstąpić.

Cena ropy spadła do takiej nizkości, jaka jeszcze w annałach naszego przemysłu od lat 50 nie jest zapisaną. I tutaj chciałbym zrobić porównanie z cenami ropy w różnych innych krajach, gdzie ropa jest produkowaną. I tak cena ropy w Ameryce wynosi za ctm. 7 K, na Kaukazie 5 K, w Hannoverze i Alzacji 9·5 K, w Rumunii 4·5 K, a w Galicyi — 1·5 K.

Taki stosunek ceny jest naturalnie nie do utrzymania. Ta minimalna cena głównie nas dotyka, bo my mamy zaledwie jedną ósmą część produkcji Kaukazu, a jedną dziesiątą Ameryki. W naszym przedsiębiorstwie krajowym z powodu bardzo trudnych warunków produkcji, uciążliwych wierceń i kosztownych inwestycji, cena ropy wynosić powinna co najmniej 5 K za ctm.

To jest przeciętna cena, aby producent z jaką taką korzyścią mógł prowadzić przedsiębiorstwo. Ponieważ w roku bieżącym preliminarz produkcji ropy obliczony jest na 120.000 cystern, tj. 12 milionów ctm. to strata przy tej ilości produkcji, biorąc w rachubę obecną cenę ropy, tj. 1 K 50 h. zamiast 5 K za ctm. — wyniesie 46 milionów koron, tj. półtora razy więcej, jak cały budżet krajowy.

(Głos : Słuchajcie !)

Produkt handlowy ropy, tj. nafta, benzyna, parafina, oleje i t. d., który przychodzi w handel, przedstawia w pośrednich cenach wartość 146 milionów koron. Z tego rząd bierze 30 milionów za podatek spożywczy, kolej 20 milionów za przewóz, rafinerie za kosztą przeróbki 48 milionów, a jako zysk 30 milionów — zostaje 18 milionów z tej całej kwoty dla producenta.

Ten producent ma z tego zapłacić podatek zarobkowy, osobisto-dochodowy i inne podatki, kosztu produkcji i administracji i skutkiem tego wszystkiego zyskuje rząd, kolej, rafineria, robotnik, kartel żelazny, tylko nie producent, który jest właściwie duszą całego interesu.

Oczywista, że takie stosunki dłużej potrwać nie mogą.

Jaka jest na to rada? Słyszałem, jak niektórzy radzą, ażeby umniejszyć produkcję.

We wszystkich innych przedsiębiorstwach górniczych to jest możebne. Przy minerałach stałych można sobie określić całą wielkość przedsiębiorstwa, można je zmniejszyć, rozszerzyć, zastanowić nawet. To jednak przy naftie jest niemożliwe, bo nafta występuje w tak nieobliczalnych warunkach, że umniejszyć jej produkcję jest rzeczą zupełnie niepodobną a nawet niebezpieczną. Jak się wierci studnię, to trudno umniejszyć produkcję; musi się wszystko wziąć, tyle ile studnia daje.

Z drugiej strony układy o tereny naftowe wymagają koniecznego wiercenia.

Niepodobna też zatrzymać wiercenia, bo uajpierw zepsułoby się studnię, a powtóre drugi sąsiad, który wierci obok, może natrafić na szczelinę, która koresponduje z tantą i zabierze całą ropę.

Takie umniejszenie ropy jest niebezpieczne, bo ten chwilowy nadmiar ropy może prędko zaniknąć, a przyrost jest niemożliwy. Kto może zaręczyć, że drugie Tustanowice za lat 2, 3 lub 4 się wytworzą. Tustanowice z pewnością wyczerpią się taksamo, jak inne kopalnie, jak Słoboda rungurska, Schodnica, Borysław.

Na to wszystko jest jeden jedyny sposób, ażeby mieć taką ilość zbiorników, by tę nadmierną ilość ropy mógł zamagazynować. Pomoc kraju w tej mierze dziś już jest zapewniona, ale ta pomoc jest niedostateczną, bo 10.000 cystern na tak ogromną produkcję jest za mało.

Więc któż ma jeszcze pomagać?

Rząd? Ale rząd ani jednym szelągkiem do tej chwili się nie przyczynił mimo, że bierze rocznie 30 milionów tytułem podatków a 20 milionów za przewóz. Natomiast rząd rumuński w najwyższym stopniu otacza opieką przemysł naftowy.

Rząd rumuński opala ropą koleje i okręty; buduje wspaniałe rezerwoary, w Kostancyi okręty cysternowe, ma własne cysterny na przewóz ropy dla producentów.

U nas są także cysterny, ale one są w ręku rafinerów, których używają dla swoich celów.

Rząd rumuński przyznał 15-letnie uwolnienie od podatków dla nowych przedsiębiorstw. Z tego powodu idą tam wszystkie obce kapitały, bo mają tam korzystną podstawę do operowania i opiekę rządu.

U nas natomiast rząd przemysłem naftowym wcale się nie opiekuje i jak to jeden z szanownych mowców trafnie się wyraził, jest dla przewozu ropy furmanem, ale bez fury.

Jak już rzekłem, są rezerwoary jedynym środkiem, aby zapobiedz tym straszonym skutkom, jakie są dziś! Te stosunki są takie, że one tak szybko się nie poprawią, lecz przeciwnie z dniem każdym się pogorszą.

Dlatego pozwalam sobie postawić dodatkowy wniosek, ażeby Wydział krajowy był upoważniony w miarę uznania w chwilach gwałtownej potrzeby wybudować

wać pod wszelkimi zastrzeżeniami i rygorami rezerwoary jeszcze na drugie 10.000 cystern ropy.

To nie jest znów tak ryzykowna rzecz i fundusz krajowy na straty — mojem zdaniem — nie będzie narażony, bo przy takiej produkcji, jaka dziś jest, możnaby być zupełnie pewnym, że wszystkie rezerwoary będą zawsze zapełnione, a wtedy muszą się procentować tak, że amortyzacja w bardzo krótkim czasie nastąpi. Jest to więc po prostu zaliczka, a nie stały wydatek funduszu krajowego.

Mój wniosek tedy, który proponuję jako dodatek do pierwszej części wniosków komisji, brzmi następująco:

(czyta):

d) Do założenia wedle uznania Wydziału krajowego w razie naglącej potrzeby kosztem nieprzenoszącym półtora miliona koron, drugiej seryi krajowych publicznych zbiorników na ropę o pojemności także 10.000 cystern.

e) Do zaciągnięcia na ten cel dalszej pożyczki w wysokości półtora miliona koron.

Marszałek. Kto ten dodatkowy wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

Głos ma p. Kolischer.

P. Kolischer. Wysoki Sejmie!

Gdy na ostatniem posiedzeniu Sejmum miałem zaszczyt mówić przy sposobności uchwalić się mającej ustawy naftowej, z obowiązku zająłem się też pozycją, w której się industria nartowa znajduje.

Niezawodnie niczem sobie tej pozycji dotychczas określić nie można — jak wiadomo — tylko tem, że branża ta przechodzi z jednej kryzys do drugiej, z jednego przełomu do drugiego. Powiedziałem już wówczas, że braki zasadnicze całej konstrukcji ustawowej z pewnością się przyczyniły do tego, powiedziałem że reforma, którą ustawodawstwo w tej mierze teraz przedsięwzięło, z pewnością przyczyni się choćby do częściowej sanacji, kładłem jednak główny nacisk na samopomoc, to znaczy na organizację, której w tej branży jest wielki brak.

Jakkolwiek atoli na tę rzecz można się zapatrywać, nie można powiedzieć, że społeczeństwo, kraj i państwo nie mają

w tej kwestyi nic więcej robić ponad ustawodawczą pracę samej ustawy i rozumie się samo przez się, że tej samopomocy trzeba przyjść z pomocą ogólnospołeczną, objawiającą się przez instytucje krajowe i państwowe.

Muszę atoli sprostować na tem miejscu zapatrywanie poprzedniego mowcy, jakoby państwo w tej mierze nie czyniło. Przedewszystkiem trzeba zauważyć, że państwo w dzisiejszem tego słowa znaczeniu nie jest reprezentacją biurokracyi i urzędników, tylko że to co państwo z funduszy ogólnych świadczy, to świadczymy my, świadczą szerokie koła ludności ze swej krowawicy w formie podatków płaconej i dlatego wszystkie świadczenia, które państwo czyni, my właściwie czynimy i z tem się liczyć musimy. Powątpiewam tedy o twierdzeniu tu wypowiedzianem, że państwo pozytywnie, materialnie dla industryi naftowej nic nie czyni. Twierdzenie to nie ma bezwzględnej słuszności. Przytaczam tylko z dziejów ostatniego sezonu Koła polskiego, o czem na ostatniem posiedzeniu mówiłem, że państwo w ostatnich tygodniach dało znów między innymi ulgi taryfowe dla wywozu ropy za granicę, na życzenie Koła polskiego i interesentów po stopie taryfy przewozu 2 takiej samej jak przewozi się szuter, to znaczy, że ten towar znacznie więcej wartościowy od szutru ma być za granicę w ilości 15.000 cystern wożony po wyjątkowej taryfie II. Trzeba dalej nadmienić, że stawki wyjątkowej taryfy II. są tak niskie, że koszta własne są wyższe jak to, co się dostaje przy osiągnięciu stawek taryfy wyjątkowej II, czyli innymi słowami, że dla branży tej, przez takie ulgi taryfowe z ogólnych pieniędzy podatkowych pośrednio daje się w tej formie subwencye, które bądźco bądź ogół podatkujących obciążają.

Było to bezwzględnie potrzebne i stanowczo tego żądaliśmy. Ja dziś też kilka myśli w tej kwestyi na innym tle poruszyłem, ale twierdzę, że nie należy mówić, że państwo w tej kwestyi nic nie czyni, że pisze tylko ustawy, że każe je wykonywać, i że ani finansowo ani ekonomicznie w branży tej, w której (podnoszę to z naciskiem) kapitał nie galicyjski jest zaangażowany, nic nie robi.

Choćby dlatego, że kapitał jest niegalicyjski, austriacki Rząd na każdym polu będzie zawsze coś czynił.

To trzeba było sprostować, bo zawsze jeśli się patrzy na rzeczy i jeśli się chce pewne konkluzje wysnuwać, potrzeba przedewszystkiem rzeczy tak przedstawić jak one są w rzeczywistości, a nie jak my je mieć chcemy. A teraz przystępujemy do sprawy samej.

Już p. prezes Towarzystwa naftowego podniósł, że te 10 000 cystern to jest mała ilość i małe zmniejszenie ryzyka, że ropa, którą przyroda wydaje, pójdzie do rzeki, że to jest jak wszystko co w kraju robimy połowiczną robotą. Czyli innymi słowami, jeżeli idzie o oszczędzanie ropy na wypadek, jeśli jakiś większy wybuch powstanie, ażeby więc był jakiś zbiornik, to my wprawdzie tą drogą po bardzo wielu latach nareszcie coś czynimy, ale tak mało, że jeśli przyroda da tylko więcej, to znów staniemy tam, gdzie teraz stoimy. Cała akcja naftowa w Galicyi polegała zawsze na tem, że wszystkie środki, których używało społeczeństwo i wyraz tego społeczeństwa tj. kraj, były to zawsze środki dobre, ale nie dostateczne.

(P. Ks. **Stojałowski**: bo nie ma pieniędzy). ks. prałat powiada, że nie ma pieniędzy. Tu jest tragedia naszego życia autonomicznego, że kraj tak małymi środkami dysponuje, że prawdą jest to, co ks. prałat powiada, ale w danym wypadku słowa te księdza prałata nie są zupełnie słuszne a to z tego powodu, ponieważ jest przypuszczenie, że zbiorniki te, których jest w ogóle w kraju ogromny brak, a które przecież będą wynajęte, będą przynosiły czynsz prawdopodobnie większy, niż my, którzy te obliży zaciągamy, będziemy potrzebowali na oprocentowanie i na amortyzację. Czyli innymi słowami, powiedzenie ks. prałata jest o tyle niesłuszne, że my właściwie dajemy tylko żyro, na to co kto inny wydał, co kto inny umorzy, żyro, co do którego ja jako przemysłowiec, jako człowiek mający pięć zmysłów, z wszelkiem prawdopodobieństwem mogę powiedzieć, że ryzyko to prawnie zbliża się do zera. Otóż jeśli tak jest, jeśli moja premisa jest słuszną, to wniosek p. prezesa Towarzystwa naftowego p. Gorayskiego jest zarazem wnioskiem w którym, się nie mieści żadne ryzyko dla kraju.

Ale z rezerwoarami samymi jeszcze odbytu na naftę mieć nie można i na to ja główny nacisk kładę. Chronią one tylko chwilowo, bo nieraz wybuch ropy jest taki, że n. p. starostwo w Dro-

hobyczu musi sobie łamać głowę aby wykopywać stawy iżby chłopom łąk nie psuła. (P. **Huryk**: wże hirsze ne popsuje). Radykalnego odbytu tą drogą się nie wytwarza. Powstaje więc tu kwestya, a jeśli sanacya tej kwestyi polega na wytworzeniu odbytu, to musimy wszelkimi środkami dążyć do tego, aby ten odbyt forsować. Może zająć bowiem wypadek jak zaszedł przed trzema laty w Tustanowicach, że mogą się znaleźć na podkarpaciu bardzo ropodajne tereny i cała polityka taryfowa i cło ochronne nie wystarczy, gdyż może być tyle ropy w Galicyi, że jej ilość w żadnym stosunku do odbytu nafty w monarchii stać nie będzie. Jeśliby tak być miało — a na to zakrawa, to trzeba tu innych środków ekonomicznych użyć, aby ten odbyt wytworzyć, innych jak te, które używamy, gdyż dotąd głównym punktem polityki naftowej była polityka cłowa.

To znaczy, że my w Austrii, ażeby import obcej ropy a pośrednio i nafty zabronić, robiliśmy politykę cłową chroniącą naszą naftę. Rzecz ta tak długo może mieć efekt, jak długo tylko tyle lub w przybliżeniu tylko tyle jest ropy, ile Austro-Węgry konsumują.

W chwili, jak ta produkcya zwiększy się o tyle, że cała konsumecya monarchii (co do światła) w żadnym stosunku stać nie będzie, pomoc ta stanie się drugo i trzeciorzędna i będzie trzeba przyjść z inną pomocą.

Jaka może być ta inna pomoc? Oto przedewszystkiem może nią być to, że prócz tej całej polityki cłowej na korzyść naszej produkcyi, na korzyść odbytu w monarchii, musimy szukać odbytu poza granicami monarchii.

Wiadome są Sejmowi zabiegi i Koła polskiego i rządu, aby zapomocą polityki taryfowej inwazyę amerykańskiej i rosyjskiej nafty do państwa niemieckiego sparaliżować i tutaj pewne rezultaty osiągnęliśmy.

Drugi cel dotyczy wszystkich środków, które technika wymyśliła dla zużycowania ropy wogóle. Jeżeli np. industria motoryczna np. automobile i inne przyrządy masę benzyny konsumują, jeżeli umiemy z naszej ropy produkować naftę świetlaną jako produkt uboczny, a smarowidło i benzynę jako produkt główny, jeżeli tak jest, a tak jest istotnie, to przez to wytwarzamy poza pierwotnym celem nowe źródła. Atoli aby móz-

te nowe produkta wywozić, dalej, aby powiększyć odbyt na cele, o których pierwotnie nawet nie mówiliśmy, np. jak w tym roku owe 15.000 cystern, które mają pójść do Niemiec, do gazowni, musimy mieć pomoc rządu w podwójnym kierunku. Przedewszystkiem przez politykę taryfową, a po drugie, jak ostatnim razem powiedziałem, przez powiększenie i utworzenie parku cysternowych wozów. Tu rzecz ma się jak następuje. W całym świecie muszą społeczeństwa bronić średniego i mniejszego producenta przeciw gigantycznej sile wielkiego kapitału.

(P. ks. **Stojalowski**. Aha! więc przecież!)

Książd mnie zna, ja zawsze jestem sprawiedliwy. Mówię: „przeciw gigantycznej sile wielkiego kapitału“, nie żebym uważał kapitał za coś niepotrzebnego, tylko ponieważ sądzę, że on musi być zawsze utrzymywany w szrankach i że Amerykanie Rockefeller i Standard Oil Compagny tę samą kampanię w wielkim stylu prowadzą, jaką w małym stylu prowadzą rafinerie austriackie przeciw naszemu wiertniczemu przemysłowi.

Rockefeller nigdy nie wierci sam lecz wyręcza się rozmaitymi amerykańskimi dziadami. Są to mali ludzie, zadłużeni u niego, pozostający doń w stosunku ciągłej zawisłości. On kupuje od nich ropę i zarabia 42% dywidendy na eksploatacyi odnośnej i na spieniężeniu gotowego produktu.

Obrazem tej chwili jest, jak mówił p. Gorayski, to że jeżeli w lecie i teraz w Borysławiu cena ropy jest po 150 h., to równocześnie i równomiernie, w tej samej minucie, — jeżeli ropę w dobrze urządzonej austriackiej rafinerii zamieni się na te rozmaite produkta, które z ropy powstają i wywiezie się ją za granice monarchii, — po opłaceniu i Borysławia i innych wydatków otrzymuje rafinerja 4 korony, to znaczy zysk — lichwiarski.

Cóż z tego wynika? „Cui prodest?“ Mówilem ostatnim razem, że głównym interesentem przy wiertniczej industrij jest industria żelazna i kartel żelazny. Na nafcie zaś głównym zarobkującym jest rafiner. Jeżeli mój producent, którego z obowiązku mam w kraju bronić na pierwszym planie, chce swój produkt, który w tej chwili niżej kosztów produkcji się sprzedaje, wywieźć, to on jako nie-magnat nie może 28 albo 90 cystern sprowadzić, bo środków na to nie ma, a

gdy idzie do państwa i prosi, żeby to państwo wozu pożyczycyło, bo wozu tego nie dostanie i w ten sposób czy zechce wywieźć swój produkt za granice monarchii czy np. do zakładu elektrycznego we Lwowie, nie może się obejść bez tego pośrednika, bez rafinera. Czyli innemi słowy wskutek takiej polityki gospodarczej cięży na nim podwójny haracz, bo on tej cysterny od państwa nie dostanie.

Dlatego pozwalam sobie w rezolucyi dodatkowej postawić wniosek, że Sejm całkiem energicznie domaga się od rządu, by rząd swój park kolejowy powiększył przez sprawienie wozów cysternowych i w pierwszej linii dla producentów postawił je do dyspozycyi.

Druga sprawa dotyczy odbytu. Co prawda brak organizacyi odbytu w tej branży jest głównym winowajcą, ale trzeba się liczyć także z niegrzecznymi dziećmi i te niegrzeczne dzieci uważać także za swoje. I dlatego obowiązkiem jest i społeczeństwa i Sejmu zaopiekować się i tą sprawą i zażądać stanowczo od rządu, aby z chwili obecnej rząd skorzystał i tak na kolejach państwowych jak w zakładach rządowych jak najszybciej przedewszystkiem w ruchu lokomotyw na wzór niemiecki i rosyjski zaprowadził opalanie ropą i zużytkowanie residnów ropy do opału.

Trzecią sprawą jest to, aby rząd uwzględniając chwilę tj. krytyczne położenie tej branży użył wszystkich środków polityki taryfowej, aby dla rozszerzenia odbytu wszystko możliwe uczynić. Nie mówiąc frazesów, tylko całkiem specjalnie, chodzi o to, żeby w chwili, gdy cała publiczność a nietylko industria tujejsza, nietylko chłopi tujejsi cierpią pod wpływem braku węgla, żeby w takiej chwili rząd dla celów opałowych przede wszystkim industrij i dla celów motorycznych w przeciwieństwie do tej polityki, którą dotychczas robił, poczynił ułatwienia pod względem przewozu ropy, bo gdy np. dla rafinerji wozi się podług stałej taryfy, to jeżeli idzie o cele motoryczne np. motory Diensta albo o opalanie, opłaca się taryfę wysoką według klasy C, i wskutek tego widzicie Panowie, że tak słabo rozszerza się użycie ropy do opału.

A nareszcie muszę poruszyć jeszcze jedną rzecz bardzo drażliwą, choć nie lubię być drażliwym. Chodzi o to, aby

rząd w państwie a przede wszystkim w kraju robił wszystkie ułatwienia celem rozszerzenia rafinerji istniejących a zakładania nowych, bo jak dziś ta sprawa stoi, gdy robi się pod tym względem tylko utrudnienia

(*Brawa*)

tworzenie nowych rafinerji jest polityką popierania dawnego kartelu naftowego a nie polityką, któraby na korzyść przeważającej ilości producentów była skierowana. Chłopski rozum mówi, że jeżeli będzie więcej rafinerji, to one będą miały mniejszą siłę konkurencyjną i większe stąd korzyści dla producenta wynikną.

Ale nietylko to. Ponieważ w Galicyi produkcya ropy ogromnie się zwiększyła, capacitas tj. siła pojemności i siła wytwórcza (Leistungsfähigkeit) wszystkich austriackich rafinerji jest przez zużytkowanie wszystkich ich lokali, maszyn, ludzi niewystarczającą na to, ażeby to, co w tej chwili przyroda wydaje, zużytkować i naturalną rzeczą jest, że stanowisko ogólnospołeczne i ogólnopaństwowe polega na tem, aby jak najwięcej produktu surowego w kraju zrobić a nie wywozić. Polityka musi być prowadzona w tym kierunku, ażeby o ile inicjatywa prywatna zgłosi się do zakładania nowych rafinerji usiłowania te poprzeć i rząd powinien całego wpływu użyć, by jak najwięcej rafinerji w państwie a przede wszystkim w kraju powstawało.

(P. ks. **Stojałowski**. Jak rząd ma to zrobić?)

Pyta mnie teraz ks. prałat — a ja lubię na każde pytanie odpowiadać — jak rząd ma to zrobić. Rząd ma to zrobić w sposób, który ks. prałat sam zawsze proponuje, to znaczy w sposób ścisłego dotrzymywania ustaw i szerokiego traktowania sprawy, bo wiadomo jest może ks. prałatowi, że gdy była przed 2 laty inna w tej mierze w Europie polityka, władze robiły wszelkie trudności, aby nowe rafinerje nie powstawały. Chodzi więc teraz o to, żeby nie tylko trudności nie robiono, lecz owszem zachęcano ludzi do ich zakładania a na to się ks. prałat zgodzi.

(P. ks. **Stojałowski**. Ja na to odpowiem!).

Na tle tych wywodów ośmielam się do łaski marszałkowskiej przedłożyć następujące rezolucyje dodatkowe:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby:

I. zakupił niezwłocznie znaczniejszą ilość wozów (cystern) dla transportu ropy i oddał je za umiarkowanym wynagrodzeniem do użytku interesentów.

II. wprowadził jak najrychlej opalanie lokomotyw c. k. kolei państwowych ropalem (odpawkami ropy) i wogóle o ile to jest możliwe używał materiału tego zamiast węgla przy wszystkich swych przedsiębiorstwach.

III. użył wszelkich przysługujących mu środków polityki taryfowej w celu ułatwienia zbytu ropy a w szczególności przeprowadził zniżki taryfowe dla transportu ropy przeznaczonej na cele motoryczne i na opał.

IV. poparł usiłowania interesentów zmierzające do kreowania większych rafinerji w Galicyi.

(*Brawa*).

Marszałek. Kto popiera te rezolucyje, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Są poparte.

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. **Stojałowski**. Wysoka Izbo!

Nie jestem w zasadzie przeciwny wnioskowi, które nam komisya w sprawie budowy zbiorników naftowych przedstawia, ale w każdym razie muszę szczerze powiedzieć, że ani wywody komisji, ani wszystkie argumenta przytoczone przez poprzednich mowców nie potrafiły mnie przekonać, ani wogóle rozprószyć obaw, czy ten wydatek, który kraj na ten cel ma ponieść, nie będzie stracony, albo przynajmniej czy nie będzie zbyt trudno tych 1 $\frac{1}{2}$ milionów, a jeżeli przyjmiemy wniosek p. Gorayskiego tych 3 milionów po jakimś czasie sobie odbić.

Choć nie jestem nafcierzem i choć w tamtych stronach nie mieszkam, lecz już od dawna śledzę rozwój przemysłu naftowego i ubolewam zawsze nad tem, że to niewyczerpane bogactwo kraju przynosi korzyści tylko obcym i zagranicy a nasi tylko bardzo a bardzo mało zyskują przy tym przemyśle. To jest rzeczywiście — jak się wyraził p. Kolischer — jakaś tragedia, Bóg nam daje niewyczerpane bogactwo a my jak byliśmy dziadami, tak dziadami pozostaniemy, przychodzą zaś do nas obcy a ci się bogacą.

Jużci! przemysł naftowy jest bardzo ryzykowny. Znam wielu właścicieli, którzy z całym zapalem rzucili się do wiercenia, ale zamiast się dokopać nafty, wszystkie swoje kapitały zakopali w tych studniach.

Dziś przyszła innego rodzaju kryzys, narty jest za dużo i mamy nowy kłopot zawarty w przysłowiu francuskim: *ambars de richesse*. Mamy nafty za dużo i nie możemy jej sprzedać, jakby należało.

Wywody komisji chcą nas przekonać, że jedynym możliwym ratunkiem jest budowa krajowych zbiorników, a ponieważ prywatni przedsiębiorcy nie mają odpowiednich funduszy, więc należy im przyjść z pomocą i tę budowę wziąć na fundusz krajowy.

Choćby to miało być nawet tylko chwilową jakąś pomocą, jak to przyznali poprzedni mowcy, to skoro rząd austriacki, który jest dla nas tak wylany i serdeczny, że nigdy nic nie zrobi dla poratowania naszego kraju i producentów, jak to czyni w innych krajach koronnych, gdzie przychodzi w pomoc rozmaitym spekulantom, obowiązkiem jest kraju ratować bogactwo krajowe przed zupełnym zmarnowaniem, które mu zagraża w tej właśnie chwili.

Lecz produkcja naftowa — jak się wyraził sam p. Gorayski — odbywa się w warunkach nieobliczalnych.

Więc jeżeli tego roku jest zbytek, co będzie za 2 albo 3 lata.

(P. Gorayski. Nafta będzie w rezerwoarach).

Ale czy te rezerwoary wystarczą?

(P. Skołyszewski. Z pewnością będą pełne).

Czy to ich chwilowe zapełnienie wystarczy na zwrot kapitału i jego oprocentowanie?

(P. Skołyszewski. Rezerwoary długo jeszcze będą pełne).

A przecież wszyscy fachowcy twierdzą, że przemysł naftowy jest nieobliczalny. Ta obfitość ropy nieraz nagle się urywa i nagle wszystko przepada. Kto wie czy za 2 lub 3 lata nie będziemy mieli za mało nafty. A wtedy co zrobimy z rezerwoarami, gdzie będziemy szukać tych pieniędzy?

(P. Pastor. Ma zupełną rację).

(P. Gorayski. Nie ma wcale racji).

Komisja powiada, że te pieniądze się zabezpieczy na właścicielach i producentach i nie ma obawy by tych 1½ milionów zginęło.

Dobrze, ale to będzie taka pomoc, że będziemy musieli tych wszystkich egzekwować i licytować, aby pieniądze odebrać! A więc kto wie, czy z tej pomocy będzie pożądanym skutek.

Nie mówię tego w tym celu, abym się chciał sprzeciwiać wnioskowi komisji, nie stawiam wniosku na odrzucenie propozycji Wydziału krajowego, tylko w każdym razie wskazuję na to, co już poprzedni mowcy podnosili, że jest to pomoc niewystarczająca, niezabezpieczająca naszej produkcji naftowej; pomoc, która dla samych producentów może się stać problematyczna.

A że tak jest, tego dowodem następujący fakt, który doszedł do mojej wiadomości.

W sprawie opalania lokomotyw ropą czy jak inni ją nazywają ropaliną, rząd — jak mnie poinformowano, porobił już wszystkie obliczenia obliczył ile będzie kosztować przemiana lokomotyw palenisk i t. p., ile będzie kosztować przewożenie ropy i t. p. i doszedł do tego wniosku, że opalanie lokomotyw kolejowych ropą rzeczywiście nie przedstawiałoby finansowych trudności, nie kosztowałoby tak wiele, Rząd tedy domagał się od producentów, żeby mu dali gwarancję, że przez lat 5 tej będą mu ropy dostarczać.

I panowie producenci nie przyjęli tego warunku, nie chcieli zagwarantować, że przez lat 5 będą mieli tyle ropy, ile potrzeba będzie kolejom.

Jeżeli więc nafcjarze i producenci ropy nie mogli rządowi zabezpieczyć dostawy na lat 5, to jest to niezbitym dowodem, że przemysł naftowy jest nieobliczalnym.

(P. Kolischer. Niezorganizowany).

P. Kolischer powiada, że tylko dlatego, że przemysł naftowy nie jest zorganizowany, ale mnie się zdaje, że organizacja na brak ropy nie potrafi zaradzić.

(Wesołość).

Wszyscy fachowcy naftowi przyznają, że przy nafcie nie można tak jak przy węglu z całą pewnością powiedzieć, że węgla mam na tyle i na tyle — i dlatego

go producenci nie mogli zawrzeć kontraktu z rządem o dostawę ropy.

To też wedle mego zdania, nie brakuje dobrej chęci pod tym względem rządowi, tylko producenci nie mogli przyjąć warunku przez rząd postawionego.

Starł się p. Gorayski osłabić zarzuty i wątpliwości podnoszone przeciwko budowaniu zbiorników i powiada, że inne rady są niepraktyczne, a w szczególności radę, aby umniejszyć produkcję odpiera argumentem, że studni nie można wstrzymać.

Ja to przyznaję, ale niepotrzeba studni wiercić.

(P. Gorayski. W kontrakcie zastrzeżono, że musi się wiercić).

W kontrakcie to zastrzeżono.

(P. Kolischer. W kontraktach z chłopami).

Dobrze, w kontraktach z chłopami zastrzeżono, ale czyjaż to wina?

Przecież mnie się zdaje, że producenci nafty nie dziś dopiero się o tych wszystkich rzeczach dowiedzieli, przecież oni nie od dziś to wiedzą, że raz jest więcej, drugi raz mniej ropy, więc jest po prostu już winą producentów, jeżeli tak lekkomyślnie zawierają kontrakty i układy.

Przecież oni sami powinni się z tem liczyć naprzód, że mogą mieć ropy za dużo.

Pytam tedy, dlaczego producenci zawierają takie kontrakty i układy, które ich zmuszają do wiercenia, bez względu czy to im przyniesie zysk lub stratę. Kto takie układy zawiera, sam sobie winien i dlatego panowie producenci powinni być w przyszłości roztrośniejsi.

(Głosy. Bardzo słusznie!)

I zdaje mi się, że i ta druga rada, ażeby budować rafinerie, byłaby całkiem zdrową i byłaby może lepszą, aniżeli budowanie zbiorników.

(P. Kolischer. Naturalnie).

Dziwię się i od dłuższego czasu głowę sobie nad tem łamię, dlaczego to się tak dzieje, że n. p. naftę mamy w Krośnie, a rafinerie aż na Śląsku! Pytałem się o wytłómaczenie tego faktu fachowców, bo to się w mojej chłopskiej głowie jakoś nie mogło pomieścić. Jeżeli macie naftę pod bokiem, poco prowadzić ropę

gdzieś aż na Śląsk i płacić drogi przewóz?

Dlaczego panowie producenci nie zakładają tu na miejscu rafinerii?

(P. Kolischer. Bo to dziady).

Powiedział przedtem p. Kolischer, że rząd robi trudności w zakładaniu krajowych rafinerii.

Proszę panów, ja tę rzecz, choć nie jestem nafcjarzem, znam praktycznie.

Jak to zwykle na świecie bywa, do posła nawet minorum gentium, przychodzą często ludzie i proszą o jakąś protekcję. I taki poseł, jeżeli nie wpływem, to przynajmniej dreptaniem coś wykołaze.

Otóż i ja tak chodziłem za koncesją na rafinerię krajową.

Tkwiło mi to w głowie, że przecież rafineria powinna być przedewszystkiem w okolicach naftowych. W tej spółce rafinerów były same polskie nazwiska, polska firma, niech się p. Kolischer nie gniewa, ale nie było tam żadnego żydowskiego nazwiska.

Były nazwiska nie tylko polskie, ale nawet szlacheckie.

Skąd ja do tego przyszedłem, że mnie o to proszono, nie wiem, ale bądź co bądź za koncesją chodziłem długo, jak to w Galicyi za rozmaitemi sprawami chodzić potrzeba. Ale nareszcie koncesya była dana. Już wtedy, gdy przedstawiałem w Namiestnictwie, dlaczego zwlekają z nadaniem koncesyi, odpowiedziano mi na to i udowodniono aktami, że trudno dawać koncesye na rafinerie ludziom, którzy nie myślą o rafinerii, lecz o spekulacji i jak tylko dostaną koncesyę na rafinerię, zaraz idą do kartelu i koncesyę sprzedają.

I rzeczywiście okazało się, że kilkanaście takich koncesyi, i ta, za którą chodziłem, udzielanych firmom krajowym zmarniało, bo ci, którzy dostali koncesyę, nie starali się o rafinerię, lecz o to, by dostać z kartelu parę tysięcy i schować je bez pracy do kieszeni.

Skupują zaś te koncesye wielcy przedsiębiorcy kartelowi jak ci w Dziedzicach, gdzie ogromną rafinerię założyło amerykańskie towarzystwo: „Vacuum oil Company“, które będzie z pewnością u nas prowadzić takie same spekulacje jak w Ameryce, tylko z tą różnicą, że tam się znajdują amerykańskie sądy i

Roosevelt, którzy na nich nałożą milio-
ne grzywny, a u nas jak posmarują, to
pojadą bezkarnie,

(Śmiech na sali.)

a mają czem smarować, bo smarowidło
wyrabiają.

Otóż rzeczywiście byłoby wskaza-
nem, ażeby pp. producenci budowali rafin-
nerye, tylko niech się nie dadzą wyzyski-
wać takim spekulantom, — a powiedział-
bym i oszustom, którzy podają o koncesye
na rafinerye w tym celu, żeby je sprze-
dać.

Byłbym także bardzo za tem, ażeby
kraj i nasz bank krajowy, który jest
przecie powołany do popierania przemy-
słu, poparł ten przemysł i zakładanie rafin-
neryi, przezco mojem zdaniem spełniłby
swoje zadanie z z pożytkiem dla kraju.

Tego dotychczas Bank krajowy nie
robi, bo jak widzimy ze sprawozdań ban-
kowych — z wyjątkiem jednego Sanoka
i drugiego Przeworska — traktuje on
przemysł krajowy po macoszemu.

Dziwi mię to nawet, dlaczego Bank
krajowy i panowie producenci stojący
w tak bliskich stosunkach z dyrekcją
Banku nie wpadli dotychczas na pomysł,
założenia krajowych rafineryi.

Wolałbym, ażeby Bank krajowy dał
3 miliony na rafinerye, aniżeli 1¹/₂ milio-
na na zbiorniki, które za trzy lata mogą
być puste.

(P. Gorayski. Jaka gwarancya?)

Powiedział nawet p. Kolischer —
Wszystko wola Boska — a my jako chrze-
ścijanie powinniśmy to sobie tembardziej
powiedzieć.

Jednem słowem rafinerye byłyby le-
psze, aniżeli cysterny, bo rafinerye bądź
co bądź, choć nafty będzie mniej, zawsze
będą miały zajęcie, a cysterny w braku
nafty, nie będą miały nic do pomieszzcze-
nia, gdyż składów zboża z nich nie zro-
bimy.

Dlatego też — jak powiedziałem —
nie sprzeciwiam się budowie zbiorników,
tylkobym zalecał ostrożność i liczyłbym
na tych, którzy w Wydziale krajowym i
w Banku rządzą, którzy bywają ostrożni
— prawda nie zawsze tam, gdzie tego
potrzeba, a czasem zależy poparcie jakiejś
sprawy od rozmaitych sympatyj lub an-
typatyj. Lecz bądź co bądź w tej spra-
wie bardziej aniżeli w każdej innej, jest

ostrożność koniecznie wskazana i niezbe-
dnie potrzebna.

Na to, żeby Rząd zaprowadził cy-
sterny kolejowe do przewozu ropy, wszy-
scy musimy się zgodzić, więc przyjmuję
i popieram wniosek p. Kolischera, żeby
Rząd zmusić, ażeby on cysterny sprawił
swoim kosztem.

Rozumie się to samo przez się, że
kolej jest do tego zobowiązana, bo jeżeli
się postarała o wagony na świnię, bydło,
konie, zboże; jeżeli ma wagony na to-
wary, to niech mi kto powie, dlaczego
nie sprawnia cystern naftowych? To może
już także nietylko austriacki ale trochę
nasz galicyjski szlendryan, trochę szla-
checka gospodarka.

Mieli pp. szlachcice naftę tyle lat,
czemu skoro przy wielkim ołtarzu tyle
różnych rzeczy mogą, jak niektórzy twier-
dzą, zrobić, nie potrafili postarać się u
rządu o to, co dla nich było i jest korzy-
stne i konieczne — o cysterny?

Okazuje się, że nie jest wszystko
tak prawdą, co twierdzi p. Stapiński, że
szlachcice tylko dla siebie gospodarowali,
bo owszem w tym wypadku nie umieli
dla siebie gospodarować i nie wystarali
się o takie głupstwo, jak cysterny.

(Wesołość na sali).

Chwała Bogu, że dziś my z ludo-
wej strony musimy także coś dla szla-
chciców zrobić i popierać ich w stara-
niach o uzyskanie cystern n Rządu.

(Wesołość na sali).

Dostanie się przytem i chłopu i ro-
botnikowi.

(P. Huryk. Selanynowy najmnsze
sia distane) To jest zawsze tak kolego
Huryk: „szczo bidnomu vse witer w oczy“
ale przynajmniej coś mu się dostanie.

Dlatego nie chciałbym, ażeby ten
wniosek poszedł tak, jak zwykle nasze
wnioski sejmowe: „wzywa się Rząd“ i pa-
rę lat upłynie, zanim Rząd weźmie to
wezwanie do ręki.

(P. Skołyszewski. Mamy minister-
stwo dla Galicyi). Dlatego powinno i Koło
polskie i ministerstwo dla Galicyi sprawę
tę poprzeć i energicznie o to się starać,
ażeby cysterny kolejowe nareszcie były
zbudowane.

Jeszcze muszę jedną rzecz podnieść,
która mi się wydaje w tych uchwałach
komisyi niebezpieczną, a mianowicie nie
ma tutaj żadnego zabezpieczenia, czy

taki wydatek 1½ względnie 3 milionów przyniesie rzeczywiście pożytek naszemu krajowi i czy my tych pieniędzy nie damy komuś za granicą.

Wspomniał tu p. Kolischer, że największym wrogiem przemysłu jest kartel żelazny. Mnie się zdaje, że tych wrogów nie należałoby popierać i tylko to od nich brać, co koniecznie potrzeba a mianowicie blachę żelazną, która do budowy zbiorników będzie potrzebna. Dlategobym żądał, żeby tu nawet było zastrzeżone, że roboty mają być oddane firmom krajowym.

Doszły mię słuchy, że niektórzy zagraniczni fabrykanci starają się już obecnie, w przewidywaniu, że uchwała sejmowa przejdzie, ażeby dostać budowę zbiorników — (mam tu na myśli fabrykę witkowską) i wobec poparcia osób wpływowych mają widoki, że starania ich odnoszą skutek.

Otóż uważałbym to właśnie za popieranie kartelu żelaznego, bo tam właśnie on ma główne ognisko Rotszyldowskie. Więc mojem zdaniem powinny być zastrzeżone wyraźnie, że wszelkie roboty muszą być wykonane w kraju, a ponieważ chodzi o dostawy wielkie, wartości 1½ miliona lub 3 milionów koron, należałoby się starać, ażeby nie jedna protegowana firma miała w tem udział, tylko żeby rozdzielono firmom krajowym, które rzeczywiście potrzebują tego zarobku.

Mamy nie wiele tych przemysłowców i fabryk żelaznych w kraju — zdaje się zaledwie 3 lub 4; więc sędzę, że po sprawiedliwości każda z tych firm powinna dostać zamówienie, zwłaszcza, że są to rzeczy, które częściowo mogą być dokonane, wobec czego tembardziej zastrzegłbym się przeciwko temu, żeby na nas zarabiali jeszcze Niemcy.

Dlatego proponuję do ustępu II a poprawkę, by po słowach „ewentualnie inuoni“ dodać słowa „wyłącznie krajowemi“.

To są główne punkta, które w tej sprawie chciałem podnieść, a to tembardziej, że istotnie przemysł nadtowy jest głównym, a można powiedzieć i niewyczerpanem bogactwem naszego kraju, bo chociaż przewidywać można, że ropy może być za 5 lat mniej, to jednak nie obawiam się wcale, żeby jej zabrakło zupełnie. A jeżeli tej ropy będzie mniej tak, że te zbiorniki nie będą potrzebne,

to producenci dadzą sobie radę jak dotychczas zwłaszcza, jeżeli ta sprawa zostanie uporządkowana przez nową ustawę naftową i może nastąpi uregulowanie produkcji.

Takiego źródła bogactwa kraju nie należy zaniedbywać, bo wzbogaca ono zarówno producentów jak i właścicieli gruntów i robotników.

Skończyłem.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysoka Pałato!

Ja ne budu sia wdawaw w szczegóły sprawozdania komisji ani ne budu widpowidaty poperednym besidnykam p. Gorayskomu i p. Kolischerowy, ja zaberaju hołos łysze w tij ciły, szczo by w sij sprawi zaznaczyty interes tych selan, kotrych ja maju czest' zastupowaty w tij Pałati.

Tutka buła besida o potrebi budowy zbirnykiw, kotriby zbierały toj „dar bożyj“, szczo bysmy mały zapas na buducznist i w sej sposib choronyły naszu produkcju. Dalsze buła mowa o tim, szczo by toj produkt, kotroho majemo tak bohato, użyty do lokomotyw. Za tym odnym buwbym i ja takoz, koły bym maw siu pewnist, szczo czerez to możnaby zaszcadyty toj materiał, kotryj je potribnyj dla ludnosty, se je uhol i derewo. Ale ja hołowno w tij ciły zaberaju hołos, szczo by wskazaty na se, czoho ne pidnesła ani komisja ani poperednyky moji, a imenno, szczo pry eksproprijacji hruntiw dla poszukiwania nafty, dla ustawienia rezerwoariw i t. d. hromady selski jak i podynoki hospodari ne distajut widpowidnocho widszkodowania.

A dije sia tak dlatocho, bo ti wełyki firmy nasyłajut napered spekulantiw, rafinowanych agentiw, kotri majut wełyku rutynu w tych interesach i dlatocho duże lehko im jest selanyna oszukaty, a w naślidok toho toj selanyn, kotryj precii maje w swojej zemły ti wełyki bohactwa, toj „dar bożyj“, a z toho wsioho najmenszoji ne maje korysty. Takyj spekulant udaje sia napered do naczalnyka hromady i daje jemu łapiwku, a trafyt win i do Wydiłu powitowoho i do Starostwa. A wsim znajemo, szczo ti dwi instytucji nawit koły najbilsza krywda dije sia selanynowy, ne prychodiat jemu na pomicz.

Dalsze, proszu Paniw, naczalnyk hromady, dobywszy uhodu zi spekulanta-

my i napowynywszy swoju kabzu, staraje sia o uchwałę rady hromadskoj, szczo by toj interes maw bodaj pozir, szczo jest korystnyj dla hromady. Skłykuje otże „swoich“ czlenich rady hromadskoj o 11 abo 12 hodyni w noczy, szczo by nichto z interesowanych ne mił pryjty, — no i wże je uchwała hotowa!

Doperwa koły taka uchwała ide do zatwierdzenia do Wydiłu powitowoho, i selany szczoś wyniuchajut, szczo im sia krywda dije, roblat rekurs do Wydiłu powitowoho, szczo by win jako nadopikun hromadskoho dobra do pokrywdzenia hromady ne dopustyw i uchwały takoji ne zatwerdyw. Wydił powitowoj odnak na takyj rekurs ne zwertaje żadnoji uwahy i każe słuczajno, szczo do niezatwierdzenia nenawedono żadnoji przyczyny ani widpowidnych argumentiw. Ale proszu Paniw, czyż se ne je wystarczajuczym argumentom, szczo dla hromady koncez potreba tych hruntiw, szczo selanyn ne maje widpowidnoji egzystencji, szczo selanyn ne może kupyty sobi inszoho hruntu ani lisa, szczo toj hrisz ne pijde do kieszeni selanyna, ale kasa hromadska jeho roztrwonyt?!

I w toj sposib proszu Paniw dije sia wełyka krywda selanam, i w toj sposib dije sia, szczo prymiom w Lubcy, pow. drohobycckoho sprodano 12 morgiw lisa za 1000 zlr.!

Chto tam pered 32 litmy okołyciu siu ohladaw, koły ne buło szcze nafty, jaki tam buły hromady zamożni, jaki harni hospodary, jaki harni koni! A teper je pusto a pusto, i z tych zasibnych hospodariw ani ślida! Hdeż sia ony pndiły? Czy może zakupyły sobi jakiś dobra?

(P. Kolischer. „Tak jest, jeden sobie kupił majątek“).

Ale w zahali je ciła okołycia znyzczena. Nasz selanyn proszu Paniw, ne znaje sia na pysaniu kontraktiw, ne znaje, szczo tam za flnty dontraktu sia dostajut, ne znaje szczo maje buty po 25 litach, na kotri kontrakty ti sia spysujut. Otże dla naszoho selaństwa ta sprawa je wełykym neschastiem. Dlatoho ja ne jeśm duże prychnyj tomu, szczo by sia z tym wyberaniem nafty tak spiszyty, bo ja boju sia, szczo by sia ta nafta ne widbyła na selaństwi tak jak opał i derewo, a z druhoji storony nichto nam ne chadne tych dariw bożych, kotri maje w sobi nasza zemla.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Tadeusz **Cieński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Cieński.

P. Tadeusz **Cieński.** Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. P. Cieński stawia wniosek na zamknięcie dyskusyi. Przedtem jeszcze zapisali się do głosu p. p. Skołyszewski i Gorayski; czy zapisuje się kto jeszcze do głosu? (*Nikt*). Wobec tego otwieram rozprawę nad wnioskiem p. Cieńskiego o zamknięcie dyskusyi.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Dyskusya jest zamknięta.

Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Wysoka Izbo!

Nie zabierałbym wcale w tej sprawie głosu, gdyby p. Stojałowski, z którego trafnyimi argumentami ponajwiększej części się zgadzam, był swoje przemówienie zakończył czemś innem, aniżeli rzeczywiście zakończył, a mianowicie, gdyby nie był swych trafnych uwag zakończył oświadczeniem, że będzie głosował za wnioskami komisyi. Ponieważ mnie argumenty p. Stojałowskiego w zupełności przekonały, ale ja co innego niż On z tych argumentów wysnułem, przeto muszę w tej sprawie głos zabrać, by zaznaczyć swoje stanowisko.

Wysoka Izbo!

Propozycje zawarte w sprawozdaniu komisyi górniczej są bądź co bądź ciekawem świadectwem ekonomicznem. O ile ja znam ekonomię społeczną, to wiem, że wszędzie jakaś grupa zbiorowa, kraj czy państwo ma tylko wtedy rację podjęcia inicjatywy gospodarczej, jeżeli ta inicjatywa obejmuje szerokie kręgi ludności zainteresowanej w danej sprawie. Jeżeli więc państwo lub kraj wkraczają n. p. w sferę budowy komunikacyj lub zakupna kopalni węgla, to wtedy pojmuję taką inicjatywę, a nawet i ofiarność społeczeństwa w takich razach usprawiedliwiam. Jeżeli jednak mamy wkaczać w jakąś sferę ekonomiczną w tym tylko celu, ażeby pomódz jednej jakiejś gałęzi przemysłu, i to znajdującej się przeważnie w rękę obcych nam ludzi, mającej nadto charakter ogromnie ryzy-

kowny, to takie postępowanie muszę uważać za rzecz, która jest jeśli niezupełnie nowa — to w każdym razie niezwykłą w życiu gospodarczem.

Pojmowałbym takie załatwienie sprawy, że możemy przyjść tej gałęzi przemysłu krajowego z pomocą, ale przytem kraju na żadne ryzyko nie narażać. Czytając jednak sprawozdanie komisji górniczej, pewnej wątpliwości pod tym względem pozbyć się nie mogę. Gdyby ta wątpliwość usunięta została, w takim razie bez zastrzeżeń, z całą siłą przekonania głosowałbym „za“, gdyby to zakładanie składów dotyczyło tylko jednostek, a nie potrzebowało inicjatywy publicznej. Ale sądzę, że wszędzie, gdzie jest interes dobry, tam i kapitał zaraz się znajdzie, bo kapitał nie zna granic, ani narodowości, ani stanów klas; kapitał jest międzynarodowy. Ale tutaj mamy stwarzać coś, przyczem kapitału się nie widzi. Jest to grube ryzyko kraju — i jako poseł ludowy — z czystym sumieniem za podobnym wnioskiem głosowałbym się nie ośmielił.

Niechby przy wnioskach, jakie komisya górnicza czyni, zastrzeżone było, że kraj wchodzi z kapitałem takim czy owakim, ale na podstawie uzyskania gwarancyi realnego kredytu ze strony właścicieli kopalń — w takim razie zgoda. Zapewne. Ale tu stoimy w obec znaku zapytania. Stoimy w obec niebezpieczeństwa, że kraj dołoży z własnej kieszeni — i że najuboższa ludność płacić będzie za tę wspaniałość kraju. Jako poseł i reprezentant tej najuboższej ludności za podobnym wnioskiem, jaki komisya stawia, głosować nie mogę.

Proszę Panów! W kraju, gdzie mamy milion ludności włościańskiej, włościan, którzy mają poniżej 2-ch morgów gruntu; w kraju, w którym piekąca sprawa robotników załatwioną nie jest; w kraju, w którym należałoby naprzód pomyśleć o zakładaniu domów robotniczych — w tym kraju na podobne ryzyko, czysto naftowe, nam rzucić się nie wolno.

W czasie przemówienia p. ks. Stojalskiego, przerwał mu p. Kolischer uwagę, że nafcjarze nie są zorganizowani. A ja pytam się, komuż łatwiej zorganizować się, czy tym kilkunastu, czy kilkudziesięciu, a choćby i kilkuset nafcjarzom, celem przyprowadzenia do skutku instytucji dla tej grupy przemysłu potrzebnej i użytecznej, czy też milionom ubogiej ludności włościańskiej i robotniczej? Tam grupa nieliczna, mająca kapitały i kredyt

chyba łatwiej zorganizować się może i zrobić rzecz dla siebie użyteczną, aniżeli miliony ubogich i bezradnych pracowników.

Wspomnieli tu p. p. Kolischer i Gorayski, że z powodu zbyt silnej produkcji nafty grozi przemysłowi ruina. Nawiązując do tego, wspomnieć muszę o owej tragedji ekonomiczno-gospodarczej, o jakiej mówi sprawozdanie komisji. I zapytam, czy rzeczywiście stan rzeczy jest tego rodzaju, iż w razie wzrostu produkcji danego towaru i spadku jego ceny, w razie przesilenia objawiającego się w tem, że dana gałąź przemysłu musi rozpuszczać robotników, czy to spowoduje nędzę ogólną wśród ludności?

I tutaj przypomnę pewne pamiętne zdarzenie w świecie ekonomicznym z przed lat 20-tu, kiedy w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej i południowej pola pszenne obrodziły tak obficie, że cena spadła do $\frac{1}{2}$ a nawet niżej $\frac{1}{3}$ części pierwotnej wysokości. I stało się tam, że producenci palili tą pszenicą w piecach. A jednak rząd nie stawiał dla nich magazynów, nie brał ich w opiekę, a co najwyżej zezwolił na to, ażeby przez znizowanie cen produktu sami się ratowali.

Nie chcę stosować tej recepty amerykańskiej do właścicieli kopalń naftowych tutejszych, ale powiem, że tak samo jak w Stanach Zjednoczonych przesilenie w tak ważnej gałęzi produkcji krajowej, jak produkcya zboża nie wywołało jeszcze ubóstwa i nędzy ogólnej, tak samo i u nas mowy o tem być nie może. Przesilenie owo w tym kraju, w Ameryce, który w inicjatywę i pomysły w ogóle nie był nigdy i nie jest biedny, nie wywołało pomysłu zakładania magazynów zbożowych. A w obec tego pytam się, dlaczego kraj tak ubogi, jak Galicya ma pomagać z funduszków swoich, krajowych, przemysłowcom-bogaczom.

Jeżeli rozchodzi się o pomoc, to może ona być dwojaką. Jedną, którą zaleca sprawozdanie komisji, a która ma charakter wielce ryzykowny, jest pomoc przez zakładanie rezerwoarów, obliczonych na pewien promień odległości sąsiednich terenów. Ta pomoc jest wielce ryzykowną dla tego, że jeśli w tym promieniu nie ukaże się nafta, to w takim razie rezerwoar jest zdatny chyba tylko na rozbiórkę, na „szmelc“. Ale jest druga pomoc, racjonalna, t. j. zakładanie destylarni i uzyskanie odpowiedniego kolejowego parku przewozowego.

Pytam jednak, czy nacisk na Rząd był tak silny, aby doprowadził do tego, iżbyśmy uzyskali potrzebną ilość wagonów przewozowych? Nie! Samo sprawozdanie komisji budżetowej to stwierdza, A czy uczyniono u nas wszystko w tym kierunku, aby pobudzić inicjatywę w celu zakładania w kraju destylarni ropy? P. ks. Stojałowski przytoczył tu przykład, że była strona interesowana, która starała się o założenie destylarni i która zaufanie rządu — po prostu mówiąc — zdradziła. Ale mnie znane są wypadki, że strony interesowane, co do których możliwości świadczenia żadna nie zachodziła wątpliwość, wszelkie czyniły wysiłki, ażeby uzyskać możliwość wystawienia rafinerji, i zakupywały w tym celu nawet całe tereny a wszelkie te wysiłki rozbiły się o drobne biurokratyczne szkopyły.

Przytoczę fakt następujący: W Skawinie powstało konsorcjum, którego rzetelność nie ulega żadnej wątpliwości. Zakupiło ono przed 4 laty przestrzeń 30 morgów i prosiło o zezwolenie na założenie destylarni. Prośba ta po dziś dzień nie jest załatwioną, a nie jest załatwioną dla tego, bo Namiestnictwo wyszukało sobie paragraf, który można tu było w danym wypadku zastosować, że grunt jest leśny i że gruntu tego, bez zezwolenia władzy politycznej, pod inną kulturę użyć nie można.

Cytuję fakt — i miejscowość. Dowód ten więc na wiarę zasługuje. A z tego wszystkiego wynika, że my prócz jednej destylarni w Trzebini w zachodniej części kraju — nie mamy więcej destylarni.

(Głosy: Jest więcej).

(Inne głosy: Dwadzieścia i kilka co najmniej).

Galicja jest jednak zewnątrz opasana rozlicznymi destylarniami, które wywierają ogromny wpływ na ceny ropy. Więc w interesie przemysłu naftowego leży, jak sądzę, czynić wszystko, ażeby zakładać najpierw destylarnie — a wchodzić na drogę budowy rezerwoarów. Sam fakt, że naftę przetwarza się na Śląsku, na Węgrzech, świadczy, że przy zakładaniu destylarni ryzyko nie jest tak wielkie, jak przy budowie zbiorników i moglibyśmy przemysł naftowy od tego właśnie większego ryzyka uwolnić.

Oświadczam tutaj, że z tego powodu w danym sprawozdaniu komisji —

ciągle mówię górniczej, a to budżetowa — ponieważ w sprawozdaniu niema ani jednego punktu, któryby te obawy, jakie wypowiedziałem usuwał — stawiam wniosek o odesłanie całego sprawozdania z protokolem do komisji budżetowej.

Marszałek: Z kolei do głosu zapisany jest p. Gorayski. Udzielam mu głosu.

P. Gorayski. Wysoka Izbo!

Chciałem, kiedy jestem przy głosie, zwrócić uwagę na pewne zarzuty ks. Stojałowskiego, że producenci mianowicie nie żądali od rządu budowania zbiorników przed 5 laty — otóż ta sprawa toczyła się temu lat kilka, kiedy nie było tak wielkiej produkcji jak dziś — ale co się tyczy gwarancji na dłuższy przeciąg czasu, to nie dlatego, żeby ropy nie było bo to można gwarantować na lat 20, ale dlatego, że ten producent może stracić swoją ropę i nie jest w stanie dotrzymać a drugi nie był in obligo i także tego nie weźmie, jeżeli ropa poszła w górę a cena była mniejsza.

Co do drugiego dezyderatu ks. Stojałowskiego, ażeby zamówienia na rezerwoary były rozdawane fabrykom polskim muszę zauważyć, że wprawdzie nie definitywnie jeszcze — ale jak też o to i z fabryk obcych zapytywane i zabiegano — przeprowadzone były pertraktacje z Sanokiem i na tem stanęło, że przez fabrykę sanocką będą traktowane wszystkie zamówienia, to znaczy, o ile fabryki krajowe będą mogły dostarczyć to dosterczą a w ostatnim rządzie dopiero obce fabryki będą uwzględniane.

Zapomniałem, na co ośmielam się zwrócić uwagę Exc, Marszałka, przy stawianiu poprzednich moich wniosków wypowiedzieć także ten wniosek, by wnioski moje były odesłane do komisji budżetowej z wezwaniem złożenia sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń.

Marszałek. Zanim udzielię głosu p. sprawozdawcy, zwrócę uwagę Wysokiej Izby, że do wniosków komisji zgłoszono następujące poprawki i wnioski:

Jeden wniosek odraczający całą sprawę — p. Skołyśzewskiego, domagający się odesłania całego sprawozdania do komisji budżetowej — wniosek p. Gorayskiego żądający odesłania przez się postawionego wniosku do komisji, nadto poprawka p. ks. Stojałowskiego.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski**.

Wysoka Izbo!

Co się tyczy wniosku p. Gorayskiego, który jest dla mnie niesłychanie sympatyczny, to dziś o meritum rzeczy w nim poruszanej decydować nie będziemy i w zupełności się zgadzam na odesłanie go do komisji.

Co się tyczy wniosku p. Kolischera o wezwanie Rządu aby

(*czyta*):

I. zakupił niezwłocznie znaczniejszą ilość wozów (cystern) dla transportu ropy i oddał je za umiarkowanym wynagrodzeniem do użytku interesentów.

II. wprowadził jak najrychlej opalanie lokomotyw c. k. kolei państwowych ropą (odpadkami ropy) i wogóle o ile to jest możliwe używał materiału tego zamiast węgla przy wszystkich swych przedsiębiorstwach.

III. użył wszelkich przysługujących mu środków polityki taryfowej w celu ułatwienia zbytu ropy a w szczególności przeprowadził zniżki taryfowe dla transportu ropy przeznaczonej na cele motoryczne i na opał.

IV. poparł usiłowania interesentów zmierzające do kreowania większych rafinerji w Galicyi.

to rezolucye te muszą wyjść tylko na korzyść przemysłu — odpowiadają nie tylko polityce przemysłowej Sejmu, ale także tym rozpoczętym staraniom Koła polskiego, wdrożonym już dawniej w myśl dzisiejszych wywodów p. Kolischera. Dlatego jakkolwiek niemam upoważnienia od komisji — to w mojem osobistem imieniu mogę oświadczyć, że niemam nic przeciwko rezolucyom, owszem popieram je.

Mam jeszcze tylko oświadczyć się na wnioski p. Skołyshewskiego i wywody p. ks. Stojałowskiego. Ks. Stojałowski nie postawił wniosków ale wypowiedział zdanie, które jak sądzę, nie powinno pozostać w tej Izbie bez odpowiedzi.

Mianowicie, porównując nasze społeczeństwo ze społeczeństwem amerykańskim powiedział, że jakkolwiek Rockefeller dopuszczał się różnych nadużyć, to przecie znalazły się tam sądy, które karzą go za te nadużycia kolosalnymi grzywnami, a tu u nas dzieje się inaczej, bo uchodzą takie rzeczy bezkarnie — w myśl zasady „kto smaruje ten jedzie“ —

a producenci naftowi mają dość smarowidła“.

Znając nasze sądownictwo muszę je wziąć w obronę przed tymi gołosłownymi nieuzasadnionymi zarzutami, muszę wziąć w obronę sędziów, którzy być może mogą mieć swoje błędy, jak każdy śmiertelnik, ale na zarzuty jakoby działali stronnictwo, jakoby nadużycia puszczały bezkarnie i działali w myśl „kto smaruje ten jedzie“ muszę i w interesie samego Sądownictwa i w interesie prawdy zaprotestować i zarzuty te stanowczo odeprzeć.

(P. ks. **Pastor**. O! nawet brawa niema?!).

P. Skołyshewski postawił wniosek na odesłanie całego sprawozdania do komisji budżetowej. Motywuje to tem, że ma wątpliwości, czy fundusz krajowy będzie należycie zabezpieczony przed stratami, motywuje w dalszym ciągu tem, że jeżeliby znalazł w sprawozdaniu ustęp, że komisya i Wydział krajowy troszczyły się o to zabezpieczenie, to wówczas nie stawiałby swego wniosku.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że zapewne nie czytał dokładnie sprawozdania, bo znajduje się tam kilka takich ustępów. Raczy p. Skołyshewski przeczytać przedewszystkiem alegat do sprawozdania Wydziału krajowego, a znajdzie tam oferty bardzo wielu poważnych firm produkujących ropę, które gwarantują do 50% zawartości zbiorników to zn., że jeżeli do 50% nie będą napełnione, to one gwarantują od 25—50% napełnienie. Ta gwarancya jest dla Wydziału krajowego wystarczającą.

Dalej, znajdzie w sprawozdaniu komisji ustęp.

(P. **Skołyshewski**. Czem gwarantują?).

Majątkiem, to są firmy znane, pierwszorzędne, na czele stoi Towarzystwo magazynowe, Długosz, Wolski i inni, to są firmy nader poważne i mogą łatwo gwarantować kilkadziesiąt tysięcy koron deficytu. — Proszę przeczytać i nie rzucać nieuzasadnionych zarzutów, — proszę dalej przegłądać sprawozdanie komisji na stronie 6-tej a znajdzie tam p. Skołyshewski, że komisya uznaje, że zasady podane przez Wydział krajowy w alegatach sprawozdania, tj. w ofercie i w zasadach umowy z Towarzystwem magazynowym, możliwe zabezpieczają

fundusz krajowy od strat, nie mogą jednak stanowić ostatniego wyrazu układow, co do których należy pozostawić uznaniu Wydziału kraj., czy i w jakim kierunku będzie uważał za stosowne zmienić te warunki, tak co do ich treści, jakoteż co do ich osób i spółek, z którymi te umowy zawrzeć ma“.

A więc komisya badała tę gwarancję, ofiarowaną przez te firmy i uznała, że jest wystarczająca; a zresztą choćby wcale nie było gwarancyi, dziś produkcyja ropy ciągle, trwale, a gdy wszyscy producenci zwracają się do kraju: dajcie nam możność magazynowania będziemy płacili, gwarantujemy to, — to kraj ma się wahać? Powiada p. Skołyśzewski, że jeśli to jest dobry interes, to pozostawić go inicjatywie prywatnego kapitału. To jest zasada najszkodliwsza i p. Skołyśzewski nie zna chyba przebiegu dotychczasowego tej sprawy, jeżeli może wypowiedzieć takie twierdzenie.

Cóż było do dzisiaj? Właśnie pozostawiono to inicjatywie kapitału prywatnego i co zrobiono? Prawda, kapitał prywatny wybudował zbiorniki, ale albo stawia warunki wprost nieprzystępne dla producentów albo nie przyjmuje do swoich zbiorników ropy w czasie wielkich wybuchów, to znaczy zmusza producenta do sprzedaży po niskiej cenie. Fakt najnowszy w sprawie szyby „Wilno“, gdzie producent był zmuszony sprzedać ropę po 1-10 K dlatego, bo mu prywatni właściciele powiedzieli „nie damy naszych zbiorników“; powiedzieli zaś dlatego, bo mają interes w tem, by deprecjonować cenę ropy; bo jeżeli zbiorników nie dadzą, zmuszają producenta do sprzedaży za bądź co, a oni będąc zarazem rafinerami, robią na tem interesa.

I dlatego fundusz krajowy musi wkroczyć, aby być regulatorem i przeciwdziałać temu wyzyskowi, który wychodzi tylko na korzyść spekulantów, a na niekorzyść przemysłu.

Te okoliczności trzeba znać i każdy, kto je uwzględni, przyznać musi, że współdziałanie kraju jest tu niezbędne.

Cóż zrobiła Rumunia? Tosamo.

I tam była przed laty kilku taka sama sytuacja, jaka jest teraz u nas.

A co rząd zrobił? Wybudował zbiorniki, buduje ich teraz coraz więcej i wydzierżawia je takim spółkom, które dają gwarancję, że nie będą wyzyskiwać producentów.

A Węgry, czy nie tworzą specjalnych funduszków celem popierania przemysłu?

I w tej chwili, gdzie ta zasada jest powszechnie uznawaną, powiada p. Skołyśzewski: ja mam wątpliwości, niech prywatni ludzie to robią.

Nie mogę się zatem żadną miarą zgodzić z p. Skołyśzewskim. Twierdzę, że fundusz krajowy jest w zupełności zabezpieczony, co stwierdzone jest dokumentem, bo ofertą producentów ropy.

Dlatego proszę o odrzucenie wniosku p. Skołyśzewskiego i o przejście do dyskusyi szczegółowej.

Marszałek. Najpierw podam do parcia wniosek p. Skołyśzewskiego, który żąda, aby całe sprawozdanie odesłać do komisji. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest party.

Proszę Panów zająć miejsca. Poddam teraz wniosek p. Skołyśzewskiego pod uchwałę Izby. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy:

a) do założenia kosztem nieprzenoszającym 1½ miliona kor. krajowych publicznych zbiorników na ropę o pojemności 10.000 cystern;

b) do pokrycia na razie tego wydatku chwilową pożyczką, zaciągniętą we własnych funduszach, a oprocentowaną w stosunku 4 od sta rocznie.

c) do zaciągnięcia na ten cel w chwili do tego odpowiedniej w Banku krajowym pożyczki komunalnej w wysokości 1½ miliona kor. w gotówce.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Małachowski**. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) zawrzeć umowę z Towarzystwem magazynowym ewentualnie z innymi przedsiębiorstwami magazynowo-rurociągowymi o budowę i administrację tych zbiorników z zapewnieniem dla siebie jak najdalej idącego nadzoru;

b) przyjąć gwarancję Towarzystwa magazynowego względnie innych przedsiębiorstw magazynowo-rurociągowych i krajowych producentów naftowych co do uiszczania funduszowi krajowemu taryfowej należności składowej w sposób, określony ustępem 6. załączonej oferty, bądź też w inny sposób przez Wydział krajowy za odpowiedni uznany;

c) wyjednać dla tych składów po myśli ustawy z dnia 28. kwietnia 1889 Dzpp. Nr. 64 charakter składu publicznego z prawem wydawania warantów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Sare. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Sare.

P. Sare. Wysoka Izbo!

W ustępie II. ma upoważnić Sejm Wydział krajowy do zawarcia umowy z Towarzystwem magazynowym, względnie z innymi przedsiębiorstwami rurociągowymi o budowę i administrację tych zbiorników.

Za podstawę służyć mają zasady zawarte w załączonym sprawozdaniu Wydziału krajowego. W tych zasadach w ustępie 3. jest wzmianka, że Towarzystwo będzie obowiązane oddać budowę tych zbiorników fabrykom, których ofertę uzna za najkorzystniejszą.

Otóż, jakkolwiek wiem, że Wydział krajowy wydał regulatyw, jak należy postępować przy oddawaniu robót publicznych w naszym kraju i jakkolwiek mam najzupełniejsze zaufanie, że Wydział kra-

jowy będzie tego regulatywu przestrzegał, to jednakowoż wolałbym, ażeby już dziś było jakieś zastrzeżenie dla tego przyszłego przedsiębiorstwa, z którym ma się zawrzeć układ.

A jeżeli proszę Panów, przedtem może mi się wydawało, że wobec tego zaufania zbytecznym jest takie zastrzeżenie, to jednakowoż obecnie po przemówieniu p. Gorayskiego, zdaje się, to zastrzeżenie jest tem więcej potrzebne. Z ust jego słyszeliśmy, że pertraktacje były już przeprowadzone i że prawdopodobnie fabryki krajowe nie podoleją temu zadaniu i że może wypadnie udać się do fabryk pozakrajowych.

Wierzę i pojmuję, że robota jest bardzo pilna i że niezawodnie jednej fabryce trudnoby było w krótkim czasie wykonać tak znaczną budowę. Sądzę jednakowoż, a wszystkim to wiadomo, że jest więcej fabryk w kraju, któreby mogły podoleć wykonaniu tych budynków.

Z tego powodu sądzą, że należałoby do ustępu II. lit. a) przyczepić jeszcze następujący dodatek:

(*czyta*):

W zawrzeć się mającej umowie, nałożyć na Towarzystwo magazynowe ewentualnie inne przedsiębiorstwo magazynowo-rurociągowe obowiązek, by po myśli regulatywu Wydziału krajowego wykonanie budowy zbiorników, poruczono wyłącznie firmom krajowym.

Zdaje mi się, że możnaby bardzo długo i szeroko o tem mówić, ale wobec tego, że już tylekrotnie sprawa ta tu była poruszana i wobec tego, że Sejm powziął już w tej mierze uchwałę, dalsze motywowanie jest zbyteczne. Dodać jednak należy, że niestety mimo tej uchwały i mimo wydanego regulatywu nie zawsze się dzieje, jak się dzieć powinno. Doszły mnie wiadomości, że nawet w ostatnim czasie pewne miasto nie postąpiło tak, jak wedle regulatywu postąpić było powinno. To może posłużyć za jeszcze jeden motyw, ażeby Wysoki Sejm dodatek przemennie proponowany uchwalił.

Marszałek. Wniosek p. Sarego opiewa (*czyta*): W zawrzeć się mającej umowie, nałożyć na Towarzystwo magazynowe, ewentualnie inne przedsiębiorstwo magazynowo-rurociągowe obowiązek, by po myśli regulatywu Wydziału krajowego wykonanie budowy zbiorników, poruczono wyłącznie firmom krajowym. Kto po-

piera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Podam teraz do poparcia wniosek p. Stojałowskiego, który opiewa (*czyta*): poprawka do II a po słowach: „ewentualnie innemi“ dodać „wyłącznie krajowemi“. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski**.

Ponieważ komisya budżetowa nie mogła inaczej zrozumieć swego wniosku, jak tylko w ten sposób, że Wydział krajowy zawrze umowę z innym krajowem przedsiębiorstwem, przeto przeciwko wnioskowi p. Stojałowskiego nie mam nic do powiedzenia.

Wnioskowi p. Sarego również się nie sprzeciwiam ze względu, iż daje wskazówkę, aby Wydział krajowy postąpił w myśl uchwalonego już regulatywu.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął obie poprawki, przeto poddam pod głosowanie cały II ustęp łącznie z poprawkami p. p. Stojałowskiego i Sarego. Kto przyjmuje ustęp II łącznie z poprawkami p. p. Stojałowskiego i Sarego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie poddaję pod głosowanie rezolucye p. Kolischera (*czyta*):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby:

I. zakupił niezwłocznie znaczniejszą ilość wozów (cystern) dla transportu ropy i oddał je za umiarkowanym wynagrodzeniem do użytku interesentów.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Druga rezolucya opiewa (*czyta*): wprowadził jak najrychlej opalenie lokomotyw c. k. kolei państwowych ropą (odpawkami ropy) i wogóle o ile to jest możliwe używał materyału tego zamiast węgla przy wszystkich swych przedsiębiorstwach.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do

głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Trzecia rezolucya opiewa (*czyta*): użył wszelkich przysługujących mu środków polityki taryfowej w celu ułatwienia zbytu ropy, a w szczególności przeprowadził zniżki taryfowe dla transportu ropy przeznaczonej na cele motoryczne i na opał.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Czwarta rezolucya opiewa (*czyta*): poparł usiłowania interesentów zmierzające do kreowania większych rafineryj w Galicyi.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następnie jest wniosek formalny p. Gorayskiego, aby wszystkie jego wnioski odesłano do komisji budżetowej, z poleceniem zdania sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń. — Czy żąda kto głosu pod względem formalnym (*Nikt*). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek dnia 26. września 1907, o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka o zmianę ustawy o ordynacyi wyborczej do Sejmu.

2. Pierwsze czytanie wniosku pp. ks. Szpondra i Potoczka o zmianę §. 47. ustawy wodnej.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Skołyżewskiego o uczczenie sześćdziesiątej rocznicy panowania Najjaśniejszego Pana.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego w sprawie zabezpieczenia opału i drzewa materyałowego dla konsumentów w okręgach, w których znajdują się wielkie kompleksy lasów, stanowiących własność prywatnych osób.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Wilczkiewicza w sprawie założenia składu drzewa opałowego i budulcowego z lasów, rządowych w Dąbrowie.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia zakładowi wychowawczemu w Pawlikowicach z krajowego funduszu sierociego pożyczki 15.000 koron i z przedłożeniem petycji Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ o pożyczkę 30.000 koron dla zakładu wychowawczego w Miejscu piastowem.

Sprawozdawca poseł Maiss.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy miasteczka Husaków w przedmiocie kreowania w Husakowie c. k. Sądu powiatowego oraz c. k. Urzędu podatkowego.

Sprawozdawca poseł Maiss.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Mikołaja Prosianowskiego i tow. w przedmiocie podziału gminy Podmichale na ruską i polską i utworzenie dla jednej i drugiej odrębnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Maiss.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej w Majdanie średnim osobnej gminy administracyjnej pod nazwą Św. Józef.

Sprawozdawca poseł Maiss.

10. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji wdów po nauczycielach i nauczycielek emerytowanych o przyznanie lub podniesienie pensji wdowiej lub sieroczej, o przedłużenie dodatku dla dzieci, o policzenie lat służby do emerytury i o odprawę zamiast emerytury.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

11. Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie utworzenia krajowej centralnej kasy dla spółek rolniczych.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

12. Sprawozdanie komisji hankowej o przedłożeniach Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1905 i 1906.

Sprawozdawca poseł Hupka.

13. Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o wniosku posła Kramarczyka w sprawie ubezpieczenia przeciw klęskom elementarnym.

Sprawozdawca poseł Paygert.

14. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Hupka.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem we czwartek o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 10).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

28. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 26. września 1907.

TREŚĆ:

Urlopy posłów.

Pismo e. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie z żądaniem pozwolenia na karno-sądowe ściganie p. Jana Stapińskiego za występki obrazy czci.

Spis petycyj. Głosy pp. Kuryłowicza, ks. Wilczkiewicza, Sękowskiego, Hanczakowskiego i Stanisława Jędrzejowicza na poparcie poszczególnych petycyj

Wniosek p. Abrahamowicza i tow. w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Jaryczowie.

Wniosek p. Maryewskiego i tow. w sprawie zniesienia cła od przewozu żyta i pszenicy z powodu tegorocznego nieurodzaju.

Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie odpisania podatku gruntowego, zniżenia cen kolejowych od przewozu karmy dla bydła itp. z powodu nieurodzaju w okolicach górskich.

Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie wezwania e. k. Rządu do urządzenia eksploatacji źródeł leczniczych w miejscowości Burkut powiatu kosowskiego i urządzenia lepszej komunikacji Burkuta ze stacją kolejową w Worochcie.

Wniosek p. Zdzisława Tarnowskiego i tow.

w sprawie utworzenia szkoły średniej w Tarnobrzegu.

Wniosek p. Wursta i tow. w sprawie budowy kolei normalno-torowej z Rachinia przez Dolinę-Strutyń Roźniatów-Perehińsko-Niebyłów-Rosolnę-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasień do Angełowa.

Wniosek p. Fruchtmanna i tow. w sprawie założenia w Stryju wyższej szkoły realnej i żeńskiego seminarjum nauczycielskiego z językiem wykładowym polskim.

Wniosek p. ks. Fruchtmanna i tow. w sprawie budowy kolei z Jaworzna do Mysłowie.

Wniosek p. ks. Stojalowskiego i tow. w sprawie wezwania e. k. Rządu ponoszenia połowy wydatku na płace nauczycieli szkół ludowych.

Wniosek p. Małachowskiego i tow. w sprawie uregulowania opieki nad ubogimi, kałkami i nieuleczalnymi.

Interpelacya do e. k. Rządu p. Skotyszewskiego i tow. w sprawie niezadowolania rekursu cechu zbiorowego rzeźników i masarzy z Piasków Wielkich przeciw bezprawnemu zarządzeniu Magistratu krakowskiego w przedmiocie oględzin mięsa ze zewnątrz wprowadzanego.

- Interpelacya do c. k. Rządu p. Schätzla i tow. w sprawie budowy kolei lokalnej ze Lwowa przez Brzeżany do Podhajec.
- Wniosek p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie założenia gminnej kasy pożyczkowej w Szuminie pow. starosamborskiego.
- Wniosek p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie wybudowania przystanku kolejowego Sambor-Przedmieście na szlaku kolejowym Sambor-Sianki.
- Wniosek p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie postawienia w Łastówkach na rzece Stryju łąw przechodowych.
- Wniosek p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Dniestrze w Spasie powiatu starosamborskiego.
- Wniosek p. Starucha i tow. w sprawie wydatków ponoszonych przez gminy z powodu sprawowania poruczonego zakresu działania
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie Iwana Demka z Łopuszanki Chomina.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Kuryłowicza i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Tabie w Wróbliku szlacheckim powiatu sanockiego.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Kuryłowicza i tow. w sprawie zniesienia rogatek na drogach powiatowych w powiatach sanockim i liskim.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nierozpisania dotychczas wyborów do Rady gminnej w Chotyńcu pow. Jaworów.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego w sprawie niezatwierdzenia dotychczas przez Radę szkolną krajową uchwały Rady gminnej w Przedborzu powiat Jaworów w przedmiocie zmiany języka wykładowego w tamtejszej szkole.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nieporządków w zarządzie gminnym w Leszczynie pow. Bóbrka.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka o zmianę ustawy o ordynacyi wyborczej do Sejmu. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku pp. ks. Szpondra i Potoczka o zmianę § 47. ustawy wodnej. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Skołyżewskiego o uczenie sześćdziesiątej rocznicy panowania Najjaśniejszego Pana. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego w sprawie zabezpieczenia opału i drzewa materiałowego dla konsumentów w okręgach, w których znachodzą się wielkie kompleksy lasów, stanowiących własność prywatnych osób. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Wilczkiewicza w sprawie założenia składu drzewa opałowego i budulcowego z lasów rządowych w Dąbrowie Uzasadnienie wniosku.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia zakładowi wychowawczemu w Pawlikowicach z krajowego funduszu sierocego pożyczki 15 000 koron i z przedłożeniem petycji Towarzystwa „Powściągliwość i Praca» o pożyczkę 30.000 K dla zakładu wychowawczego w Miejscu piastowem. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy miasteczka Husaków w przedmiocie kreowania w Husauowie c. k. Sądu powiatowego oraz c. k. Urzędu podatkowego, Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Mikołaja Prosianowskiego i tow. w przedmiocie podziału gminy Podmiechale na ruską i polską i utworzenie dla jednej i drugiej odrębnej gminy administracyjnej. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej w Majdanie średnim osobnej gminy administracyjnej pod nazwą św. Józef. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji wdów po nauczycielach i nauczycielkach emerytowanych o przyznanie lub podniesienie pensyi wdowiej lub sieroczej, o przedłużenie dodatku dla dzieci, o policzenie lat służby do emerytury i odprawę zamiast emerytury. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie utworzenia krajowej centralnej kasy dla spółek rolniczych. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniach Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1905 i 1906. Głosy pp.: Stapińskiego, Buynowskiego, ks. Stojalowskiego, Milewskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i rezolucyj pp.: Buynowskiego i ks. Stojalowskiego.
- Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 18. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 128.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół 26 posiedzenia jest przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 27 posiedzenia jest złożony w biurze sejmowym do przejrzenia.

Udzieliłem urlopu p. Niezabitowskiemu na 8. dni.

P. Piętaś prosi o urlop z powodu słabości, do końca sesji.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na udzielenie urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Urlop udzielony.

Sąd krajowy karny w Krakowie prosi o wydanie p. Stapińskiego w sprawie o obrazę czci.

Proszę o odczytanie odnośnego pisma.

Sekretarz p. **Lubomirski** (*czyta*):

Wysoki Sejmie krajowy!

P. Witold Noskowski, redaktor „Czasu“ wniósł do tutejszego Sądu przeciw P. Janowi Stapińskiemu, posłowi do Rady państwa i na Sejm krajowy, oraz redaktorowi „Przyjaciela ludu“ doniesienie karne o występek obrazy czci z §§. 488 i 491 ustawy karnej, z wnioskiem na wdrożenie dochodzeń przeciw obwinionemu. Występku tego miał p. Jan Stapiński dopuścić się przez to, że w numerze 36 czasopisma „Przyjaciela ludu“ z dnia 18. września 1907 zamieścił jako wydawca i redaktor odpowiedzialny tego pisma artykuł p. t.: „Zapytanie do redakcyi“, w którym przedstawił p. Noskowskiego jako zdrajcę i renegata, biorącego pieniądze od moskiewskiego rządu za wynaradawianie ludu wiejskiego i nakłanianie go do odstępstwa od wiary świętej. Za-

rzucił mu, że przez długie lata wydawał w Warszawie za pieniądze moskiewskiego rządu gazetę p. t. „Oświata“, która miała na celu jednanie sprzymierzeńców dla carskiego rządu i szerzenie szyzmy wśród chłopów polskich. Zarzut ten z całą świadomością o jego nieprawdziwości i fałszu ubrał p. Stapiński podstępnie w formę zapytania do redakcyi, aby go potem raz jeszcze imieniem tej redakcyi potwierdzić. Potwierdzając zaś te kalumnie, dał nadto p. Stapiński zapowiedź nowych oszczerstw, przez oświadczenie, że obszerniej napisze „jaką to ładną przeszłość ma redaktor „Roli“ stańczykowskiej“, przez które to oświadczenie miał p. Stapiński obwinić go w piśmie drukowanym, bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych, i pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia.

Na podstawie powyższego stanu rzeczy uprasza się przy załączeniu (odpisu doniesienia, oraz inkryminowanego artykułu):

Wysoki Sejm krajowy król. Galicyi i Lodomerji raczy zezwolić na ściganie posła Jana Stapińskiego za powyższy występek.

C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie
oddział XII.

Dnia 20. września 1907.

Podpis nieczytelny.

Wnoszę na odesłanie tej sprawy do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Lubomirski** (*czyta*):

2089. L. s. 2760. Gmina Budzów, powiat Myślenice, p. p. Lubomirskiego Kazimierza w sprawie dokończenia drogi Zembrzyce—Biertowice — do komisji drogowej.

2090. L. s. 2761. Memoriał Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie, p. p. Bednarskiego, w sprawie reformy szpitalnictwa krajowego — do komisji sanitarnej.

2091. L. s. 2762. Memoriał delegacji stałej zjazdów lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, p. p. Bednarzkiego, w sprawie reformy szpitalnictwa krajowego — do komisji sanitarnej.
2092. L. s. 2763. Wydział Rady powiatowej w Żydaczowie, p. p. Kozłowski, popiera petycję Wydziału powiatowego w Sokalu, w sprawie uchwalenia noweli do §. 80 ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 dziennika ust. kr. Nr. 19 — do §. 86 ust. gm. z 13. lipca 1880 Dz. u. kr. Nr. 24 §. 82 ust. gm. 23. lipca 96 Nr. 51. — do komisji gminnej.
2093. L. s. 2764. Wydział Rady powiatowej w Żydaczowie, p. p. Kozłowski, popiera petycję Wydziału powiatowego w Sokalu, w sprawie założenia z funduszu krajowego fabryki cementu dla Galicji wschodniej — do komisji przemysłowej.
2094. L. s. 2765. Zakład sierót pod wezwaniem św. Heleny we Lwowie, p. p. J. E. arcybiskupa Bilczewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
2095. L. s. 2766. Emilia Sternalowa, wdowa po adjukanie kasy Wydziału krajowego we Lwowie, p. p. Wesolińskiego o jednorazowy dar z łaski — do komisji budżetowej.
2096. L. s. 2767. Wyższy muzyczny Instytut we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
2097. L. s. 2768. Józef Kościeszka Kołakowski, emerytowany funkcyjaryusz szpitala krajowego we Lwowie, p. p. Stanisława Jędrzejowicza o dar z łaski i podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
2098. L. s. 2769. Zakład księdza Siemaszki dla biednych i opuszczonych chłopców w Krakowie, p. p. Paszkowskiego o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
2099. L. s. 2770. Ksiądz Franciszej Rabij, grecko-katolicki katecheta szkoły wydziałowej żeńskiej w Samborze, p. p. J. Jaworskiego o policzenie prowizorycznych lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
2100. L. s. 2771. Ludwik Sosnowski-Solski, dzierżawca i dyrektor teatru miejskiego w Krakowie, p. p. Leo o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
2101. L. s. 2772. Władysław Turski, emerytowany starszy inżynier Wydziału krajowego w Krakowie, p. p. Leo w sprawie korzystania z nowych przepisów emerytalnych uchwalonych do l. s. 2117/07 — do komisji budżetowej.
2102. L. s. 2773. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie, p. p. Leo o subwencyę — do komisji budżetowej.
2103. L. s. 2774. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół II.“ we Lwowie, p. p. Głabińskiego o jednorazową subwencyę w kwocie 10.000 koron — do komisji budżetowej.
2104. L. s. 2775. Oleksa Milan z Horodyszczca, p. p. Szmigielskiego — w sprawie uwolnienia go od opłaty kosztów leczenia syna jego Eustachego będącego w Żakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, oraz by koszta obecne i przyszłe opłacane były z funduszu krajowego — do komisji budżetowej.
2105. L. s. 2776. Piotr Podłużny, gospodarz z Horucka w powiecie drohobyckim, p. p. Kuryłowicza w sprawie odpisania kosztów leczenia w szpitalu powszechnym we Lwowie — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysokij Sojme!

Pry neszczasných wyborach w seli Horucko powita drohobyckoho poterpiło mnoho luděj na žytiu i zdorowlu. Imenno Petro Podłużnyj z Horucka zistaw tiażko ranenyj, zistaw po tomu umiszczenyj w szpytalu lwiwskim na dowsze liczenie. Z toho urosły koszta w sumi 84 K 80 s., kotri teper wid neho stiahajnt. Poneż je to duże bidnyj selanyn, a poterpiw z wyny žandarmiw, kotri bez wizwania z zadu strylały do newynnych selan, pro toje prosyt' w svojij petyciji, szczo by koszty liczenia po mysły pryreczenia ministerstwa spraw wnutrisnych wykazanoho w poślidnij sesji w parlamenti, zistaly pryniati na fond krajewyj.

Ja dlatoho horiaczo popyraju tuju petycju Petra Podłużnoho o pryniatie toj małej sumy na koszt krajewyj i proszu,

s-czoby tuju petycję wiodsłaty do komisyi budżetowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę o odczytanie spisu dalszych petycyi.

Sekretarz p. **Lubomirski** (*czyta*):

2106. L. s. 2777. Aplikanci Wydziału krajowego p. p. Głębińskiego w sprawie zniesienia XII. rangi i podwyższenia adjutów — do komisji budżetowej.
2107. L. s. 2778. Reprezentacya gminy miasta Rohatyna, p. p. Głębińskiego o kreowanie średniej szkoły — do komisji szkolnej.
2108. L. s. 2779. Polacy gminy Nadorożna, p. p. Głębińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2109. L. s. 2780. Polacy gminy Kłubowce, pow. Tłumacz, p. p. Głębińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2110. L. s. 2781. Polacy gminy Konina, p. p. Głębińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2111. L. s. 2782. Mszana dolna p. p. Głębińskiego w sprawie bezpośredniego tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2112. L. s. 2783. Redakcyja „Małego Światka“ Lwów, p. p. Głębińskiego o subwencję na wydawnictwo — do komisji budżetowej.
2113. L. s. 2784. Jan Komarnicki, emeryt. nauczyciel w Tarnopolu, p. p. Głębińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2114. L. s. 2785. Marcyanna de Zakrzewska wdowa po staroście etc. we Lwowie, p. p. Bojkę o jednorazowy dar z łaski — do komisji budżetowej.
2115. L. s. 2786. Hilary Nabak, starszy nauczyciel w Zamarnstynowie, p. p. Merunowicza o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
2116. L. s. 2787. Wydział powiatowy w Tarnopolu, p. p. Korytowskiego popiera petycję Wydziału powiatow. w Sokalu w sprawie założenia fabryki cementu w Galicyi wschodniej — do komisji przemysłowej.
2117. L. s. 2788. Wydział powiatowy w Tarnopolu, p. p. Korytowskiego popiera petycję Wydziału powiatow. w Sokalu w sprawie uchwalenia ustawy normującej pobór dodatków na cele szkolne — do komisji budżetowej.
2118. L. s. 2789. Petronela Winnicka, wdowa po nauczycielu we Lwowie, p. p. Małachowskiego o pensję wdowią — do komisji szkolnej.
2119. L. s. 2790. Matylda Polińska, wdowa po twórcy stenografii polskiej we Lwowie p. p. Małachowskiego o zaopatrzenie wdowie — do komisji budżetowej.
2120. L. s. 2791. Teodor Marynowicz, kier. szkoły w Bukaczowcach, p. p. Małachowskiego o policzenie lat służby do emerytury i przyznanie dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
2121. L. s. 2793. Michał Waclowski, nauczyciel ludowy w Janowie, p. p. Małachowskiego w sprawie przyznania mu 2-go pięciolecia i III. pięciolecia — do komisji szkolnej.
2122. L. s. 2794. Władysław Sanecki, kurator umysłowo chorego Henryka Saneckiego byłego nauczyciela ludowego w Bolechowiu, p. p. Małachowskiego o przyznanie podwyższenia pensji według nowej ustawy dodatku 3-go pięcioletniego i o przyznanie emerytury za lat 21 — do komisji szkolnej.
2123. L. s. 2795. Helena Gross, nauczycielka ludowa we Lwowie, p. p. Małachowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2124. L. s. 2796. Stanisław Jakubowski, nauczyciel w Gwoźdźcu starym, p. p. Małachowskiego o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
2125. L. s. 2797. Nauczyciele (lki) szkół męzkich i żeńskich w Podwołoczyskach, p. p. Pinińskiego o przeniesienie miasta Podwołoczysk do II.

- kl. płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
2126. L. s. 2798. Konwent P. P. Benedyktynów w Przemyśle, p. p. Tarnawskiego, o subwencyę na internat dla uczenia seminarjum nauczycielskiego żeńskiego — do komisji budżetowej.
2127. L. s. 2799. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokol” w Mościskach, p. p. Stadnickiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
2128. L. s. 2800. Karolina Garbieniówna, nauczycielka w Berehach dolnych, p. p. Stadnickiego, o przyznanie w drodze łaski dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
2129. L. s. 2801. Aniela Ryżewska, wdowa po nauczycielu ludowym w Rosochaczach, p. p. Moysę-Rosochackiego, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
2130. L. s. 2802. Wydział Rady powiatowej w Przemyślanach, p. p. Torosiewicza, o uchwalenie noweli do §. 80. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19 itd. — do komisji gminnej.
2131. L. s. 2803. Teofil Szwechtowicz, uczeń Akademii sztuk Pięknych w Krakowie, we Lwowie, p. p. Śękowski, o zapomogę — do komisji budżetowej.
2132. L. s. 2804. Marya Bernawska, tymczasowa nauczycielka w Rzeszowie, p. p. Stanisława Jędrzejowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
2133. L. s. 2805. Wydział wykonawczy mającej powstać ochronki w Brzozowie, p. p. Mieczysława Urbańskiego, o zapomogę na zakład wychowawczy w Brzozowie — do komisji budżetowej.
2134. L. s. 2806. Dymitr Rubel, emerytowany kierownik we Lwowie, p. p. Starzyńskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2135. L. s. 2807. Związek gminy w Rawie ruskiej, p. p. Starzyńskiego, o kreowanie szkoły średniej — do komisji szkolnej.
2136. L. s. 2808. Wiktoryja Czartoryska, wdowa po nauczycielu w Psarach, zamieszkała w Żółkwi, p. p. Starzyńskiego, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
2137. L. s. 2809. Reprezentacja gminy miasta Kolbuszowej, p. p. Tyszkiewiczza, w sprawie zwolnienia gminy od zobowiązania płacenia dotacyi na nauczycieli — do komisji szkolnej.
2138. L. s. 2810. Paulina Sydorowa, wdowa po kierowniku w Stanisławowie, p. p. Tomaszewskiego, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
2139. L. s. 2811. Józef Kumorkiewicz, były nauczyciel ludowy w Grybowie, p. p. Tomaszewskiego, o zawiadomienie go o wyniku petycji w r. 1905 wniesionej w sprawie zapomogi — do komisji budżetowej.
2140. L. s. 2813. Kazimierz Jarkowski, nauczyciel w Przegorzalach, p. p. Tomaszewskiego, o przeniesienie z IV. do II-giej klasy płac nauczycieli — do komisji szkolnej.
2141. L. s. 2817. Karol Chorąży, nauczyciel szkoły wydziałowej w Nowym Sączu, p. p. Tomaszewskiego o przyznanie wstrzymanego pierwszego ewentualnie drugiego dodatku pięcioletniego od r. 1899 — do komisji szkolnej.
2142. L. s. 2818. Jan Reyman, emerytowany kierownik w Przeworsku, p. p. Tomaszewskiego, o przyznanie pełnej emerytury — do komisji szkolnej.
2143. L. s. 2819. Zwierzchność gminna w Brzączowicach, p. p. Lubomirskiego Kazimierza, w sprawie zmiany ustawy regulacyjnej z roku 1904 w tym kierunku by właściwości tabularne odsypisk przyw. właśc. i gm. dopiero wtedy zalesiono, gdy przyw. właśc. tego zaniedbają, albo niechęcią uczynić — do komisji gospodarstwa krajowego.
2144. L. s. 2820. Grono nauczycieli (lek.) 5 kl. szkoły męskiej i 4 kl. żeńskiej w Korczyniu powiat Krosno, p. p. Trzecieckiego, o przyznanie III kl. poborów — do komisji szkolnej.
2145. L. s. 2821. Gmina Zelazówka, p. p. Bojkę, o przyłączenie jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dąbrowie przy równoczesnem wyłączeniu z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żabnie — do komisji administracyjnej.

2146. L. s. 2822. Teresa Pańczakowa, wdowa po nauczycielu w Stanisławowie, p. p. Oleśnickiego, o podwyższenie pensji wdowiej i dodatku na wychowanie dzieci, ewentualnie o zapomogę — do komisji szkolnej.
2147. L. s. 2823. Bazyli Medyński, nauczyciel w Tarnopolu, p. p. Tomaszewskiego, o przyznanie w drodze łaski jednego dodatku pięcioletniego za 11 lat służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2148. L. s. 2824. Magdalena Humeniuk, przełożona Zakładu SS. Bazylianek w Stanisławowie, przez członka Sejmu Chomyszyna biskupa stanisławowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
2149. L. s. 2825. Janina Jaszczewska, wdowa po nauczycielu w Knihininie, p. p. Bohaczewskiego, o podwyższenie zaopatrzenia — do komisji szkolnej.
2150. L. s. 2826. Emilia Dyrów, wdowa po nauczycielu w Pasiecznej, p. p. Bohaczewskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2151. L. s. 2827. Marcyanna Klimowicz, wdowa do nauczycielu w Pasiecznej, p. p. Bohaczewskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2152. L. s. 2828. Rozalia Doskocz, wdowa po nauczycielu w Pasiecznej, p. p. Bohaczewskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2153. L. s. 2829. Michał Sierecki emerytowany nauczyciel w Stanisławowie, p. p. Bohaczewskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2154. L. s. 2830. Pogorzeley gminy Podhorodce, powiat Stryj, p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2155. L. s. 2831. Towarzystwo „Szkilna Pomicz“ Lwów, p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2156. L. s. 2832. Gmina Rychceice powiatu drohobyckiego, p. p. Oleśnickiego w sprawie podziału gminy na dwie administracyjne gminy bez zmiany katastralnych granic — do komisji administracyjnej.
2157. L. s. 2853. Wydział Bursy im. Józefa Korzeniowskiego w Brodach, p. p. Gniewosza o subwencyę — do komisji budżetowej.
2158. L. s. 2834. Bartłomiej Kolbiarz, emerytowany nauczyciel w Krakowie, p. p. ks. Wilczkiewicza o dodatek osobisty — do komisji szkolnej.
2159. L. s. 2835. Wydział powiatowy w Starym Samborze, p. p. J. Jaworskiego o założenie fabryki cementu we wschodniej części kraju — do komisji przemysłowej.
2160. L. s. 2836. Wydział powiatowy w Starym Samborze, p. p. J. Jaworskiego o uchwalenie noweli do 80 ust. gminnej z 12/8. 1866 Dz. u. kraj. Nr. 19 i t. d. — do komisji gminnej.
2161. L. s. 2837. Wydział powiatowy w Starym Samborze, p. p. J. Jaworskiego o zapomogę dla powiatu z powodu klęski elementarnej — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji zapisał się do głosu p. Jaworski. Ponieważ go niema przeto proszę o odczytanie dalszych petycji.
- Sekretarz p. **Lubomirski** (czyta)!
2162. L. s. 2838. Gmina Graziowa powiat Stary Sambor, p. p. Jaworskiego o subwencyę na dokończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
2163. L. s. 2839. Wydział towarzystwa ruskich sług i zarobników „Syła“ we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o zmianę statutu — do komisji budżetowej.
2164. L. s. 2840. Wydział Towarzystwa ruskich sług i zarobników „Syła“ we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o zmianę statutu — do komisji administracyjnej.
2165. L. s. 2841. K. k. österreichische Pomologen-Verein „Leschwald“-Graz p. p. Gniewosza o subwencyę — do komisji budżetowej.
2166. L. s. 2842. Towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników żydowskich „Jad Charuzim“ w Jarosławiu, p. p. Loewensteina o subwencyę na budowę domu — do komisji budżetowej.
2167. L. s. 2844. Katarzyna Handzij w Wodniowie, p. p. Fruchtmanna w sprawie przyjęcia kosztów leczenia męża Wasyla w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.

2168. L. s. 2745. Marya Nydza, była dozorczyńni chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie, p. p. Bojkę o udzielenie dożywotniego daru z łaski — do komisji budżetowej.

2169. L. s. 2846. Wydział Rady powiatowej w Mielcu, p. p. Sękowskiego popiera petycję Wydziału powiatow. w Sokalu w sprawie uchwalenia noweli do § 80 ust. gm. z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19 i t. d. — do komisji gminnej.

2170. L. s. 2847. Towarzystwo „Bursy gimnazjalnej w Mielcu imieniem ks. Stanisława Konarskiego, p. p. Bojkę o udzielenie subwencji — do komisji budżetowej.

2171. L. s. 2848. Franciszka Szczudłowska nauczycielka ludowa w Wieliczce, p. p. Skołoszewskiego o załatwienie wniesionej petycji o pensję wdowią — do komisji szkolnej.

2172. L. s. 2849. Marcin Nowak z Cwikowa, p. p. Wilczkiewicza w sprawie odpisania kosztów leczenia żony Karoliny na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. ks. Wilczkiewicz.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Marcin Nowak, rolnik z Cwikowa pow. Dąbrowa, miał chorą żonę, którą przez dłuższy czas leczył w domu, a kiedy funduszy na leczenie brakło, odesłał ją do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Tam musiała poddać się ciężkiej operacji, a kiedy przyszła jako tako do zdrowia, wrócono ją do domu, gdzie dotąd znajduje się na łożu boleści. Tymczasem dzieci w domu dziejeją, majątek podupada, długi wzrastają. Za powrotem żony doczekał się też Marcin Nowak wezwania z c. k. Starostwa do zapłacenia kosztów leczenia w sumie 42 koron. Suma to nie wielka, ale dla tak biednego człowieka, obciążonego rodziną i długami stanowi za wielką. Na tę grzywnę — bo inaczej tego nazwać nie mogę — zasądzono Nowaka dlatego, że miał odwagę otwarcie w swem świadectwie ubóstwa nie ukrywać prawdy, ale podał, że ma 7 morgów obdłużonego gruntu. Z uwagi jednak, że długi Nowaka dochodzą do wysokości wartości całego gruntu, daję z uwagi, że i zamożniejsi ludzie niejednokrotnie od płacenia kosztów leczenia się uwalniają, proszę Szan. komisję budżetową, aby przychyliła się do prośby Mar-

cina Nowaka i poleciła przepisać kosztą leczenia żony Marcina Nowaka na fundusz krajowy.

Sekretarz p. **Lubomirski** (czyta):

2173. L. s. 2850. Wydział filii Towarzystwa pedagogicznego w Przemyśle, p. p. Mogilnickiego o bezwrotną zapomogę dla bursy włociańskiej — do komisji budżetowej.

2174. L. s. 2851. Włodzimiera Dorykowa, nauczycielka w Milatyczach, p. p. Mazikiewicza — o policzenie lat służby prowizorskiej — do komisji szkolnej.

2175. L. s. 2852. Rada powiatowa w Mielcu, p. p. Sękowskiego o ukrajowienie dróg powiatowych Mielec-Radomyśl i Radomyśl-Lisia góra — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Sękowski.

P. **Sękowski.** Rada powiatowa w Mielcu apeluje z dwu powodów o ukrajowienie drogi Mielec-Radomyśl-Lisia góra. Pierwszy powód jest ten, że droga ta nie ma charakteru lokalnego, łącząc miasta powiatu z wielką połącią całego Nadwiśla. Z tego powodu należałoby może, a żeby ta droga, która służy temu celowi, jako droga krajowa była traktowaną.

Drugim powodem może ważniejszym, jest finansowe położenie powiatu myślenickiego, który ma dróg bitych dotychczas zbudowanych 119 km, do szutrowania 93 km, innych zaś 700 klm. A żeby dać obraz, co pod tym względem zrobiono, pozwolę sobie kilka dat przytoczyć.

Mostów i przepustów jest w całym powiecie 1650, a wybetonowanych założyliśmy 1410. Koniec jest taki, że pod względem finansowym co do budowy dróg fundusze Reprezentacji powiatu myślenickiego są wyczerpane, a najlepszym tego dowodem jest, że zeszłego roku prosida ta Reprezentacya o 70% zasiłku na budowę drogi Kolbuszowa, jednej z najpożrebniejszych dróg, bo bez tego zasiłku nie byłaby w stanie dalej drogi budować.

Skutkiem uregulowania Wisłoki i tego, że tę rzekę otoczono opaskami, przystęp do Wisłoki jest niemożliwy, szutru dobywać nie można i podczas kiedy przed kilku laty 1 m³ szutru kosztował 5 koron, obecnie dowożony z Dębicy kosztuje 10 koron, a kopany szuter w Majdanie, który się używa do budowy dróg, jako bardzo twardy, kosztuje dziś 14 K 10 h. za 1 metr kubiczny.

Gdy do tego dodamy, że powiat myślenicki opłaca czterdzieści i pół procentu podatków, prócz ustawowych dziesięć procent, że na same drogi wydaje 27% dodatków powiatowych, a jeden halerz dodatków niesie ledwie 930 K, to zdaje mi się, że jest usprawiedliwionem, ażeby powiatowi, który wedle sił w sprawie komunikacji dużo zdziałać pragnął i dalej chce działać, przyjść z odpowiednią pod tym względem pomocą.

Dalsza budowa dróg i dalsza dobra konserwacja dróg, które pobudowaliśmy bez pomocy zewnętrznej, jest dla powiatu myślenickiego wprost niemożliwą.

Utrzymanie drogi Radomyśl-Myślenice-Lisia góra długości 25 km. z powodu położenia, szerokość toru i drożyny szutru w tym powiecie jest bardzo kosztowne.

Rozwinięcia dalszego tak potrzebnej w tym powiecie komunikacji mimo wysiłków przeprowadzić nie będziemy mogli i z tego powodu proszę Wysoką Izbę, aby tę petycję raczyła życzliwie traktować. Pod względem formalnym proszę o odesłanie petycji do komisji drogowej z prośbą, aby może jeszcze w tej sesji decyzya w tej sprawie zapadła.

Marszałek. Petycja została już odstępiona komisji drogowej. Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Lubomirski** (czyta):

2176. L. s. 2853. Ludwika Morawska — Lwów p. p. Stojałowskiego o zapożyczenie — do komisji budżetowej.
2177. L. s. 2854. Wiktorya Czartoryska, wdowa po nauczycielu w Żółkwi p. p. Stojałowskiego o przyznanie wyższego zaopatrzenia wdowiego — do komisji szkolnej.
2178. L. s. 2855. Salomea Lipińska, wdowa po skrzypku Lwów p. p. Głębińskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
2179. L. s. 2856. Grono nauczycielskie 4-klasowej szkoły w Liszkach p. p. Głębińskiego w sprawie przeniesienia szkoły do III. kl. płac — do komisji szkolnej.
2180. L. s. 2857. Grono nauczycielskie w Żołyni 5-klasowej szkoły męskiej i żeńskiej p. p. Głębińskiego w sprawie przeniesienia szkoły do III kl. płac — do komisji szkolnej.
2181. L. s. 2858. Emilia Kościńska nauczycielka w Darachowie p. p. Głę-

bińskiego o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

2182. L. s. 2859. Aleksander Warecki, emerytowany nauczyciel w Brodach p. p. Głębińskiego o przyznanie poborów według nowej ustawy — do komisji szkolnej.
2183. L. s. 2860. Polacy miasta i powiatu samborskiego p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2184. L. s. 2861. Polacy powiatu Tarnobrzieskiego p. p. Głębińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2185. L. s. 2862. Polacy powiatu Gliniańskiego p. p. Głębińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2186. L. s. 2863. Gmina Przybyszówka powiatu Rzeszów p. p. Głębińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2187. L. s. 2864. Izby handlowe i przemysłowe w Krakowie, Lwowie i Brodach p. p. Kolischera, Sarego i Loewensteina w sprawie powiększenia mandatów poselskich z izb handlowych i przemysłowych — do komisji dla reformy wyborczej.
2188. L. s. 2865. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Husiatynie p. p. Gołuchowskiego o subwencję na budowę domu — do komisji budżetowej.
2189. L. s. 2866. Gmina Rzeszotary powiatu Wieliczka p. p. Skołyśzewskiego o odpisanie zobowiązania na fundusz szkolny krajowy w kwocie 281 koron 30 halerzy — do komisji szkolnej.
2190. L. s. 2867. Eleonora Habel, była nauczycielka robót ręcznych w Muszynie p. p. Merunowicza o przyznanie emerytury a względnie daru z łaski w kwocie 160 koron — do komisji szkolnej.
2191. L. s. 2869. Łukasz Fiłyk i tow. p. p. Głębińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa

- głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2192. L. s. 2870. Komitet ratunkowy w Swirzu p. p. Onyszkiewicza o zapomogę dla 12 pogorzalców — do komisji budżetowej.
2193. L. s. 2871. Wanda Spirydowicz, nauczycielka w Starej Ropie powiat Stary Sambor p. p. Tomaszewskiego o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
2194. L. s. 2872. Mikołaj Walaszek, kierownik szkoły w Skołyshynie p. p. Tomaszewskiego o zmianę §. 13. ust. szk. kraj. z 25. maja 1907 Dz. u. kr. Nr. 73 w ten sposób, by lata prowizorycznej służby były wliczane do 5-letnich dodatków — do komisji szkolnej.
2195. L. s. 2873. Walerya Miterowa, nauczycielka w Skołyshynie p. p. Tomaszewskiego o zmianę §. 13. ust. szkolnej krajowej z 25. maja 1907 Dz. u. kraj. Nr. 73. w ten sposób, by lata prowizorycznej służby były wliczane do 5-letnich dodatków — do komisji szkolnej.
2196. L. s. 2875. Mieszkańcy gminy Rozdołu powiat Żydaczów p. p. Abrahamowicza o subwencyę na zaprowadzenie wodociągów — do komisji budżetowej.
2197. L. s. 2876. Waleryan Janiszewski, emerytowany nauczyciel w Lubaczowie p. p. Abrahamowicza o reaktywowanie w urzędzie nauczycielskim — do komisji szkolnej.
2198. L. s. 2877. Fryderyk Włodzimierz Konieczny, uczeń akademii sztuk pięknych w Krakowie, p. p. Tomaszewskiego, o zapomogę na studia — do komisji budżetowej.
2199. L. s. 2878. Stanisława Durbasiewiczówna, nauczycielka w Liszkach, p. p. Tomaszewskiego, o przyznanie pięcioletniego dodatku za 5 lat służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2200. L. s. 2879. Marya Popowczakówna, nauczycielka w Liszkach, p. p. Tomaszewskiego, o przyznanie quinquennium za ubiegłe lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2201. L. s. 2880. Zofia Klubówna, nauczycielka w Liszkach, p. p. Tomaszewskiego, o przyznanie quinquennium
- za ubiegłe lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2202. L. s. 2881. Marya Niedzielska, nauczycielka w Liszkach, p. p. Tomaszewskiego, o przyznanie quinquennium za lata prowizorycznej służby — do komisji szkolnej.
2203. L. s. 2882. Włodzimierz Bielecki, uczeń akademii sztuk pięknych we Lwowie, p. p. Tomaszewskiego, o zapomogę na studia — do komisji budżetowej.
2204. L. s. 2883. Wydział Izby lekarskiej wschodniej Galicyi we Lwowie, p. p. Marsa, w sprawie leczenia ubogich chorych — do komisji sanitarnej.
2205. L. s. 2884. Gmina Żukocin, p. p. Hanczakowskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji ma głos p. Hanczakowski.
- P. Hanczakowski.** Wysokij Sojmy!
W seli Żukocin buduje sia teper szkoła. Je se małe seło czyślacze łysz 800 dusz samych zaribnykiw.
- Pered 18 rokamy wykudowało szkołu znacznym kosztom bo 20.000 koron, a teper po 18 rokach hryb znyszczyw cilkom toj budynok, tak, szczo tii zaribnyky musiat' budowaty druhu szkołu. Do teper zatiahnuły wony około 2.000 koron dowhu a sam budynok bude kosztowaty około 10.000 koron.
- Jesły sia woźme na uwahu obstawynu, szczo pered dwoma rokamu cile seło pohoriło i szczo tii zaribnyky sut' materjalno zrujnowani, to taja petycja je w powni opravdana, dlatoko ja jeju horjaczko poperaju a pid wzhladom formalnym proszu o prydiłenie jeji do komisji budżetowoi.
- Marszałek.** To się już stało. Proszę o odczytanie dalszych petycji.
- Sekretarz p. **Lubomirski.** (czyta):
2206. L. s. 2885. Tadeusz Czaykowski, wydawca i redaktor „Głosu rolniczego“ w Tarnowie, p. p. Vayhingera, o subwencyę na wydawnictwo — do komisji budżetowej.
2207. L. s. 2886. Gmina miasteczka Błażowa pow. Rzeszów, p. p. Stanisława Jędrzejowicza, w sprawie zaciągnięcia pożyczki komunalnej ponad

50% — do Wydziału krajowego jako komisji.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. St. **Jędrzejowicz.** Wysoka Izbo!

Gmina Błażowa dotknięta została wielkim pożarem i zniszczona. Dla sanacji swoich interesów a właściwie dla uregulowania targowicy i rzeźni wniosła do Banku krajowego prośbę o pożyczkę komunalną.

Gdy jednak ta pożyczka przewyższa 50% dodatków gminnych a w takim razie potrzebne jest zezwolenie Wysokiego Sejmu, przeto wniosła gmina petycję, której motywa zupełnie są uzasadnione.

Ponieważ zależy na tem, żeby ta sprawa jaknajspieszniej była załatwiona, przeto pod względem formalnym stawiam wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić odesłanie petycji gminy Błażowa do Wydziału krajowego jako komisji sejmowej, z wezwaniem, żeby Wydział krajowy jeszcze na tej sesji z odpowiednim wnioskiem przyszedł.

Marszałek. P. Jędrzejowicz postawił wniosek, iżby petycję gminy Błażowa odesłać do Wydziału krajowego jako komisji z wezwaniem, żeby Wydział krajowy jeszcze na tej sesji z odpowiednim wnioskiem w tej sprawie przyszedł.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. K. **Lubomirski** (czyta):

2208. L. s. 2887. Gmina Radwan, p. p. Wilczkiewicza, o subwencję na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

2209. L. s. 2889. Józef Fox, kierownik szkoły w Komorowach, p. p. Stojalowskiego, o przywrócenie quinque-
nium w drodze łaski — do komisji szkolnej.

2210. L. s. 2890. Józefa Hoffmanowo, wdowa po emerytowanym sekundaryuszu szpitala powszechnego w Stanisławowie, p. p. Stojalowskiego, o podwyższenie pensji wdowiej, lub wy-

znaczenia dożywotniej pensji dla umysłowo chorego syna Pawła Józefa 2 im. Hoffmana — do komisji budżetowej.

2211. L. s. 2891. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji Maryi Bujakowej, wdowy po kierowniku szkoły ludowej, o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.

2212. L. s. 2918. Gmina i obszar dworski w Zaborzu, p. p. Białokórskiego, o przyłączenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Urzędu powiatowego w Rawie — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek

posłów Abrahamowicza i Merunowicza.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przeprowadził otwarcie c. k. Sądu powiatowego w Jaryczowie nowym, w powiecie lwowskim.

Lwów, dnia 26. września 1907.

Wnioskodawcy:

Abrahamowicz i Merunowicz, w. r.

Syniewski, Rayski, Tomaszewski, Maiss, Staniszewski, Wiśniewski, Sala, Bednarski, Huza, Kleski, Tarnawski, Maryewski, Kolischer, Vayhinger.

Wniosek.

Zważywszy, że nieurodzaj zboża w roku bieżącym w Galicyi jak również w innych prowincjach Austro-Węgier spowodował nadmierne podwyższenie cen ziarna a w szczególności żyta i pszenicy,

zważywszy, że zachodzi uzasadniona obawa, czy produkcya zboża pochodząca z tegorocznych zbiorów, wystarczy na potrzeby konsumpcji do czasu żniw w roku przyszłym,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby odnośnie do ustawy z 13. lutego 1906 Dz. u. p.

Nr. 20, art. 8. cło od żyta i pszenicy zawiesił a to do dnia 1. lipca 1908.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:
Maryewski, w. r.

Michałowski, Ciuchciński, Tarnawski, Federowicz, Jabłoński, Leo, Kleski, Sare, Małachowski, Tomaszewski, Maiss, Syniewski, Staniszewski, Głębiński, Vayhinger, Fruchtman.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby z powodu tegorocznego nieurodzaju żyta i koniczyny, właścicielom gruntów odpisał podatek gruntowy stosownie do nieurodzaju, szczególnie w powiatach górskich, zniżył ceny kolejowe od przewozu karmy dla bydła o 70^o/₁₀₀ aż do żniw 1908 r. i udzielił bezpłatnie odpowiednią ilość soli bydłowej.

Wę Lwowie, dnia 26. września 1907.

Wnioskodawca:
Szwed, w. r.

Bojko, Pastor, Kramarczyk, F. Włodek, Korol, Stojakowski, Mogilnicki, Skołyśzewski, Wilczkiewicz, Staruch, Huryk, Wesoliński, Szmigielski, Potoczek, J. Jaworski.

Wniosek.

Na wysokości około 950 m. nad powierzchnią morza, w położeniu uroczem, osłoniętym wysokimi szczytami Czarnohory, w pośród 22.000 morgów lasów szpilkowych kameralnych i 26.000 morgów lasów fundacyi Stanisława hr. Skarbka, nad szumiącym w skalistym łożysku Czeremoszem leży w powiecie kossowskim miejscowość Burkut, posiadająca wszelkie ku temu warunki, ażeby mogła stać się silnie uczęszczanym zdrojowiskiem i klimatycznym miejscem leczniczym, Obok powyżej opisanych warunków położenia — podobnych pod wielu względami do tych, jakie ma Zakopane w otoczeniu Tatr, posiada jeszcze Burkut szereg źródeł szczawy żelazistej o po-

dobnych własnościach leczniczych, jak Krynica i Franzensbad.

Racyonalnie urządzona rozsyłka wody burkuckiej, bardzo miłej w użyciu, mogłaby zastąpić wodę bilińską, gieshüblery i inne podobne zagraniczne wody.

Gdy na Bukowinie powstaje w podobnych warunkach już teraz pięknie opłacające się zdrojowisko Dorna Watra, gdy rząd węgierski nie żałując zachęty prywatnym przedsiębiorcom i hojnych wkładów gotówką ze skarbu państwa, podnosi i rozwija zdrojowiska i miejsca klimatyczne, na ziemi węgierskiej znajdujące się, — c. k. Zarząd domen i lasów państwowych nie czyni dla rozwoju Burkutu nic, albo tak prawie jakby nic. Skromny drewniany pawilon jeden o ośmiu pokojach i bardzo prymitywne łażienki drewniane na cztery wanny, przed kilkunastu laty wybudowane — otó zosttko, co dla eksploatacyi Burkutu, posiadającego świetne warunki zdrojowiska i miejsca klimatycznego, dotychczas uczyniono.

Komunikacya Burkutu przez Żabie ze stacją kolei żelaznej w Worochcie dziś jeszcze jest mało co lepszą, jak za czasów Pola.

Zważywszy przeto, że Burkut, otoczony racyonalną opieką mógłby się stać błogosławieństwem dla całej tamtejszej okolicy — mógłby stać się środkiem kulturalnego podniesienia tej okolicy i źródłem dobrobytu ludności miejscowej, a zresztą mógłby dawać także i piękne dochody — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zajął się odpowiadającym choć cokolwiek wspomogom dzisiejszych czasów urządzeniem eksploatacyi źródeł leczniczych w miejscowości Burkut, powiatu kossowskiego, należącej do dóbr kameralnych — a przedewszystkiem, ażeby c. k. Zarząd dóbr kameralnych przyczynił się do urządzenia lepszej komunikacyi Burkutu z najbliższą stacją kolejową w Worochcie.

Lwów, 26. września 1907.

Wnioskodawca:
Teofil Merunowicz, w. r.

Syniewski, Wurst, Fruchtman, Vayhinger, Tarnawski, Huza, Głębiński, Rayski,

Maiss, Cichciński, Michałowski, Kleski, Jahl, Maryewski, Małachowski, Bednarski.

Wniosek.

Zważywszy, że c. k. Rząd, mimo uchwał Wysokiego Sejmu, dotąd nie przystąpił do utworzenia szkoły średniej w Tarnobrzegu;

zważywszy, iż ludność powiatu Tarnobrzieskiego na tem bardzo cierpi, gdyż musi do dalej oddalonych szkół posyłać swoje dzieci;

zważywszy dalej, że tak gmina Tarnobrzeg jak i powiat Tarnobrzieski zobowiązały się pewne ofiary ponieść na wybudowanie szkoły;

zważywszy wreszcie, że utworzyć się mająca szkoła będzie miała zapewnioną frekwencję, albowiem sam powiat Tarnobrzieski zwyż 500 dzieci do szkół średnich posyła, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby już w roku 1909 utworzył szkołę średnią w Tarnobrzegu.

We Lwowie, dnia 26. września 1907.

Wnioskodawca:

Zdzisław Tarnowski w. r.

Czartoryski, St. Tarnowski, Bobrzyński, Skrzyński, Gorayski, Hupka, Czech, Milewski, Tyszkiewicz, A. Lubomirski, A. Jędrzejowicz, Wł. Jaworski, Wodzicki, Paszkowski, Moysa.

Wniosek

posła Wursta w sprawie budowy kolei normalnotorowej z Rachinia przez Dolinę (saliny) Strutyn-Rożniatów-Perehińsko-Niebyłów-Rosólnę-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasień do Angełowa.

Powiaty doliński, kałuski, bohorodczański i nadwórniański są w swej południowej połaci pod względem komunikacji kolejowej najbardziej zaniedbanym w kraju obszarem.

Dlatego grono osób prywatnych i reprezentantów instytucji publicznych — w tym względzie interesowanych — po-

djęło akcyę, mającą na celu wybudowanie kolei lokalnej o normalnym torze, przecinającej wspomniany obszar, która bieżć będzie z Rachinia przez Dolinę (saliny) Strutyn-Rożniatów-Perehińsko-Niebyłów-Rosólnę-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasień do Angełowa.

Staraniem i kosztem tego konsorcjum bardzo poważne krajowe siły fachowe opracowały i przygotowały dla tej kolei dołączone tu % sprawozdanie komercyjne i obliczenie rentowności oraz sprawozdanie techniczne, jak niemniej projekt częściowo ogółowy, a częściowo szczegółowy.

Zważywszy, że obszar ciężenia tej kolei lokalnej wynosi olbrzymią przestrzeń, bo przeszło 200.000 hektarów, a w tem z górą 100.000 hektarów — niemal dziewięć i w znikomej tylko częście eksploatowanych lasów;

zważywszy, że tak ogromne obszary lasów są zupełnie odcięte od rynków zbytu;

zważywszy, że wskutek tego gniją i trupieją — ginąc nieużytkowane — krocie tysięcy sążni kubicznych materjałowego i opałowego drzewa, podczas gdy równocześnie coraz dotkliwszy brak i drożyzna tego drzewa grozi wprost katastrofą krajowi;

zważywszy, że w ten sposób giną dla gospodarstwa krajowego co roku bezpowrotnie miliony koron;

zważywszy, że ta kolej:

ułatwi wywóz soli z dolińskiej saliny, z bezpośrednią finansową korzyścią dla krajowego funduszu solnego,

umożliwi eksploatacyę znanych nawet poza granicami kraju torfowisk w Strutyniu, oraz

przyczyni się do rozwoju przemysłu woskowego i naftowego, mającego najlepsze widoki na terenach ciągnących się wzdłuż całej tej linii kolejowej, a rozwijającego się tam — pomimo doskonałych geologicznych warunków — tylko bardzo słabo, właśnie wskutek braku komunikacji kolejowej;

zważywszy, iż cały obszar ciężenia tej kolei z jednej strony ma bardzo słabą produkcję zboża i okopowizn, i musi je dla pokrycia swej konsumpcji — w wielkiej ilości importować, a z drugiej strony kwitnie na nim chów bydła, które obszar ten przy komunikacji kolejowej masowo

mógłby eksportować i że także z tych względów projektowana kolej niezmiernie podniesie dobrobyt mieszkańców;

zważywszy, iż projektowana kolej z natury rzeczy spowoduje powstanie licznych fabryk dla przeróbki wyżej wzmiankowanych, tak obfitych na danym obszarze surowców i w następstwie sprowadzi także zużytkowanie (dla owych fabryk) olbrzymiej ilości sił wodnych z tamtejszych wód górskich;

zważywszy, że w ten sposób rozwinię się na wielką skalę eksploatacja przyrodzonego majątku wielkiej części kraju, dzisiaj zupełnie nie wykorzystywanego, a w następstwie podniesie się dobrobyt i siła podatkowa w kraju;

zważywszy, że wszystkie te warunki zabezpieczają projektowanej kolei wielkie finansowe powodzenie, bo — jak wykazuje przedłożone przy niniejszem obliczenie rentowności — kolej ta zapewnia inwestowanemu na nią kapitałowi 5% oprocentowanie;

zważywszy, iż wspomniane konsorcjum nagromadziło materiały fachowo opracowane przy niniejszem przedstawione, które umożliwiają rychłe i łatwe zorientowanie się w danej sprawie;

zważywszy wreszcie, że zabiegi i ofiarność tego konsorcjum są jednym z rzadkich a bardzo pożądaných objawów inicjatywy prywatnej w dziedzinie rozwoju komunikacji kolejowej kraju i z tego względu, jeśli już nie na doraźne obecnie finansowe, to w każdym razie moralne poparcie kraju zasługuje, a nadto

gdy rzeczowe konsorcjum czyni zabiegi, by kapitałem prywatnym daną kolej lokalną powołać do życia i w tym względzie moralne choćby tylko uznania i poparcie Wysokiego Sejmu niezmiernie się przyczyni do pozyskania kapitału prywatnego — proszę, by Wysoki Sejm raczył powziąć następującą uchwałę:

I. Sejm uznaje projektowaną kolej lokalną „Rachin-Dolina-Strutyn-Roznietów-Perehińsko-Niebyłów - Rosólna - Starunia-Sołotwina-Nadwórna z odnogą do Angelowa“ za użyteczną i potrzebną ze względu na ogólne interesy kraju.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał projektowaną kolej lokalną pod względem komercyjnym

i finansowym i przedłożył na następnej sesji Sejmu odpowiednie wnioski

We Lwowie, dnia 26. września 1907 r.

Wnioskodawca:

Wurst, w. r.

Pastor, Hupka, Rayski, Merunowicz, Jabłoński, Głabiński, Vayhinger, Sala, Federowicz, Fruchtmann, Buynowski, Stadnicki, Tomaszewski, Czarkowski-Golejewski, Tarnawski, Kolischer, Maiss, Małachowski, Leo, Jahl, Sare, Huza, Wł. Czaykowski, Maryewski, Paygert, Bednarski, Loewenstein, Rozwadowski, Mycielski, Ciucheński, Staniszewski, A. Lubomirski, Niezabitowski, Mandyczewski.

Wniosek.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jaknajrychlej założył w Stryju wyższą szkołę realną i żeńskie seminarjum nauczycielskie z językiem wykładowym polskim.

Lwów, dnia 26. września 1907.

Wnioskodawca:

Fruchtmann, w. r.

Vayhinger, Maryewski, Jabłoński, Michałowski, Bednarski, Rayski, Sala, Wurst, Kolischer, Wł. Czaykowski, Ciucheński, Małachowski, Buynowski, Jahl, Tarnawski, Maiss, Huza, Syniewski, Żardecki.

Wniosek.

Kolej Piła-Jaworzno zbudowana w celach przemysłowych, oraz dla ożywienia ruchu w okolicy niemal najbardziej przemysłowej kraju, do tego czasu nie spełnia zadania w całej pełni, głównie z dwu powodów: najpierw dla nieodpowiedniego rozkładu jazdy, powtóre dlatego, ponieważ kończy się wprost bezmyślnie w Jaworznie.

Skutek tego ten, że kolej ta nie przynosi dochodu spodziewanego i takiego, jakiby przynosiła, gdyby wymienione powyżej powody były usunięte.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby bezzwłocznie wziął pod rozwagę i przeprowadził potrzebne przygotowania do budowy kolei z Jaworzna do Mysłowic i Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył stanowcze wnioski w tej sprawie.

We Lwowie, dnia 26. września 1907.

Wnioskodawca:

ks. Stojałowski w. r.

Wilczkiewicz, Szwed, Rutowski, Rayski, Szponder, Potoczek, Wesoliński, Bohaczewski, Skołyśzewski, Szajer, F. Włodek, Pastor, Kuryłowicz, Korol, Staruch, Szmi-gielski, Hanczakowski.

Wniosek.

Największem obciążeniem funduszu krajowego są wydatki na szkolnictwo ludowe, w szczególności na pensye nauczycieli, które pomimo ostatniej regulacji i podwyższenia, przecież jeszcze nie odpowiadają ani potrzebom ani życzeniom nauczycielstwa, a zwłaszcza nauczycieli i nauczycielek pomocniczych.

Nie można zaprzeczyć, że żądania nauczycielstwa o przyznanie im pensyi w wysokości takiej, jaka przyznana jest urzędnikom państwowym w trzech najniższych rangach, w zasadzie byłoby uzasadnionem, nie może jednak być spełnionem jedynie z tego powodu, ponieważ nie pozwalają na to fundusze krajowe.

Że fundusze krajowe nie wystarczają na polepszenie płac nauczycielskich, ani na inne nagłejsze potrzeby (jak n. p. zakłady dla młodocianych przestępców, dla matolek i t. d.), to dziś stwierdziło wołanie wszystkich krajów, aby rząd zasilił skarby krajowe — oraz przyrzeczenie rządu, że zadośćuczyni temu żądaniu.

Nie przesądzając w jaki sposób rząd zasili fundusz krajowy — i bez względu na ten zasilek, należy domagać się od rządu stanowczo, aby ponosił połowę wydatków na pensye nauczycieli ludowych obliczone wedle trzech ostatnich rang urzędniczych.

Wobec tego wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową rozpoczął z rządem rokowania w tym kierunku, aby rząd ponosił połowę pensyi nauczycieli ludowych, obliczonych wedle płac trzech ostatnich rang urzędniczych.

We Lwowie, dnia 26. września 1907.

Wnioskodawca:

Stojałowski w. r.

Szwed, Wesoliński, Potoczek, Szponder, Szajer, Skołyśzewski, F. Włodek, Staruch, Szmi-gielski, Korol, Bohaczewski, Hanczakowski, Wilczkiewicz, Pastor, Kuryłowicz.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji przedstawił Sejmowi ponownie projekt ustawy, regulującej opiekę nad ubogimi, kalekami i nieuleczalnymi, z uwzględnieniem współudziału funduszy powiatów i kraju w ponoszeniu kosztów tej opieki.

We Lwowie, dnia 26. września 1907.

Wnioskodawca:

Małachowski w. r.

Syniewski, Ciuchciński, Skołyśzewski, Rayski, Leo, Tomaszewski, Staniszewski, Kleski, Maryewski, Pastor, Jahl, Frucht-mann, Żardecki, Maiss, Kolischer, Bynowski, Jabłoński, Federowicz, Huza, Tarnawski, Oleśnicki, Mogilnicki, Głabiński, Korol, Sala, Stadnicki, Michałowski, Vayhinger, Bednarski.

Uzasadnienie.

Ustawa państwowa z dnia 5. grudnia 1896 l. 222. Dz. u. p., normująca stosunki przynależności gminnej, zwiększyła jeszcze już i tak zbyt obciążenie gmin ciężarami, wynikającymi z obowiązku wyłącznego ponoszenia kosztów opieki nad ubogimi, do gminy przynależnymi. Jeżeli bowiem aż do czasu wejścia w życie tej ustawy, przynależność do gminy nabywało się przeważnie bądź przez urodzenie w gminie lub przyjęcie do gminy na podstawie uchwały rady

gminnej i gdy to przyjęcie zawisłem było wyłącznie od dobrej woli właściwej rady gminnej; — ustawa z dnia 5. grudnia 1896 nadała wszystkim tym, którzy w pewnej gminie 10 lat przebywają, prawo żądania uznania przynależności ich do tej gminy.

Wskutek tego, w dniu 6. lutego 1897 niżej podpisany wnioskodawca, z uwagi na skutki, jakie ustawa z dnia 5. grudnia 1896 wyrzucić musiała na fundusze większych gmin, uczynił wniosek o polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby po myśli §. 22. ustawy o przynależności z dnia 3. grudnia 1863 Nr. 105 Dz. u. p. przedłożył projekt ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi, uwzględniając konieczność współdziałania w tej mierze funduszy powiatów i kraju.

Gdy atoli wniosek ten w ciągu ówczesnej sesji sejmowej nie doczekał się załatwienia, niżej podpisany wnioskodawca ponowił go w dniu 29. grudnia 1897. Na skutek tego ponowienia wniosku komisya prawnicza, której wnioski te Wys. Sejm przekazał w sprawozdaniu swym, przedłożonem Sejmowi na posiedzeniu z dnia 18. lutego 1898, uznając słuszność i aktualność sprawy, zakończyła wywód swój wnioskami treści następującej:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył jak najrychlej projekt ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi i przy układaniu tego projektu rozważył, czy i w jakiej mierze, z uwagi na skutki, które ustawa z dnia 5. grudnia 1896 Nr. 222 Dz. u. p. na fundusze większych gmin wywarła i wywiera — współdziałania w opiece nad ubogimi z funduszy powiatów i kraju wprowadzić należy“.

Wniosek ten uchwalił Wysoki Sejm dnia 18. lutego 1898 r. Wskutek tej uchwały Wydział krajowy, chcąc zebrać daty i materyały do badań potrzebne, rozesłał w dniu 11. maja 1898 do wszystkich Wydziałów powiatowych i magistratów większych miast okólnik, w którym żądał wyjaśnień co do stosunków, jaki w danych gminach pod względem opieki nad ubogimi panują.

Sprawozdania nadesłane w ciągu najbliższych lat wykazały wprost rozpaczliwy stan opieki nad ubogimi. Okazało się, że gminy albo nie mogą z powodu braku funduszy, albo wogóle nie chcą zajmować się opieką nad ubogimi; że po-

wiaty absolutnie żadnej akcji w tym względzie nie rozwinęły, tak, że opieka nad ubogimi, prócz niedostatecznych wyników akcji we Lwowie i w Krakowie i może w kilku jeszcze większych miastach, wprost wcale wykonywaną nie jest.

Ten stan rzeczy skłonił Wydział krajowy do przedstawienia Sejmowi rezultatów tych studyów sprawozdaniem z dnia 11. czerwca 1901. Z obszernego tego sprawozdania wyjmujemy jeno kilka najbardziej charakterystycznych ustępów:

Projekt, jaki równocześnie przedkładał — powiada Wydział krajowy — spełnić może zaledwie jedną część zadania, jakie spełnić powinny czynniki publiczne w dziedzinie opieki i niesienia pomocy ubóstwu. Projekt Wydziału krajowego zajmuje się tylko ubóstwem indywidualnym i to w ścieśnionym zakresie pomocy osobom, które fizycznie nie są zdolne do podjęcia jakiegokolwiek pracy, — i Wydział krajowy zaznacza z naciskiem potrzebę akcji publicznej, skierowanej w celu powstrzymania włóczęgostwa i żebractwa przez organizację instytucji „stacyj zaopatrujących“, zmuszanie do pracy osób, które mogą, ale nie chcą pracować w instytucjach takich, jak kolonie poprawcze, domy przymusowej pracy, wreszcie w celu dostarczania pracy tym, którzy chcą i mogą pracować a zatrudnienia nie znajdują, przez system publicznych biur pośrednictwa pracy.

Wydział krajowy w projekcie swym pozostawia zorganizowanie opieki publicznej nad ubogimi na nienaruszonej zasadzie prawnej, t. j. na podstawie prawa przynależności do gminy. W przeciwstawieniu do ustawodawstwa innych krajów Monarchii (n. p. Austrii dolnej), które do załatwiania spraw opieki powołuje nowe jednostki administracyjne, t. zw. „okręgi ubogich“, Wydział kraj. spełnienie tych zadań opiera u nas w kraju na istniejącej organizacji czynników autonomicznych. Według projektu Wydziału kraj. powołaną zostaje jednostka autonomiczna miejscowa, t. j. gmina, wspólnie z równorzędnym czynnikiem, obszarem dworskim do spełniania zadań opieki. Siły intelektualne tej jednostki uzupełniają miejscu współdziałanie czynników intelligencji miejscowej, w pierwszym rzędzie duchowieństwa, które z natury rzeczy powołane jest do działania w imię miłości bliźniego.

Niedostateczne zasoby materyalne gmin i obszarów dworskich wspomóż za-

mierza projekt Wydziału krajowego przez powołanie do świadczenia wyższych i silniejszych jednostek autonomicznego ustroju t. j. powiatów i kraju. Projekt Wydziału krajowego zaznacza jednak wyraźnie, że przepisy ustawy nie powinny wpłynąć tamująco na rozwój dobroczynności prywatnej. Nie wątpi też Wydział krajowy, że i e. k. Rząd, który wielokrotnie o losy ustawodawczego uregulowania opieki nad ubogimi w Galicyi się zapytywał, zechce ze swej strony również ułatwić finansowe spełnienie zadań tej opieki publicznej.

Co do strony budżetowej projektu, Wydział krajowy nie określił wówczas dokładnie terminu wejścia jego w życie, nie wykluczając myśli, że może nastąpić okres przejściowy, który posłuży do uporządkowania zasobów, jakie na cele w ustawie wskazane w kraju są, i do stworzenia zakładów i instytucyj krajowych, o które działalność gmin na polu opieki nad ubogimi oprzećby się mogła.

Powyższe sprawozdanie Wydziału kraj. było przedmiotem grutownej dyskusji w komisji administracyjnej, która uznając, że jest bardzo na czasie podjęcie przez Wydział krajowy myśli, wnioskami niżej podpisanego wnioskodawcy objętych i wystąpienie z projektem ustawy o zorganizowaniu opieki nad ubogimi, sądziła jednak, że pierwiej powinna być utworzona dotacya krajowa funduszu ubogich, a dopiero po zebranych danych i doświadczeniach, należałoby użyć tego funduszu według przedłożonego projektu ustawy. Wskutek tego komisya administracyjna w dniu 2. lipca 1901 r. wniosła rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu, by utworzył fundusz opieki nad ubogimi, dotowany z funduszu krajowych w miarę możliwości budżetowej, otwierając ten nowy dział budżetu począwszy od r. 1902.

To sprawozdanie komisji spadło jednak z porządku dziennego.

Rzecz została poruszona ponownie w r. 1903 przez sejmową komisję sanitarną, która załatwiając sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Depart. V. uczyniła wniosek, iżby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji przedstawił ponownie Sejmowi projekt ustawy regulującej opiekę nad ubogimi, kalekami i nieuleczalnymi.

Sejm powziął 24. października 1903 r. uchwałę, zgodną z tym wnioskiem,

wskutek czego Wydział kraj. w dniu 12. września 1904 do l. 113.601 przedstawił Sejmowi nowy projekt ustawy o opiece publicznej nad ubogimi, projekt, który w ogólnych zarysach był powtórzeniem projektu Wydziału krajowego, przedłożonego Sejmowi w r. 1901, który wprowadził jednak pewne zmiany w interesie ulżenia funduszom powiatowym i funduszowi krajowemu, obciążonym innymi wydatkami. Projekt ten obejmował również tworzenie krajowych, powiatowych lub gminnych zakładów dla nieuleczalnych.

To przedłożenie Wydziału krajowego było przedmiotem dłuższych dyskusyj w komisji administracyjnej, atoli z powodu zasadniczej różnicy zdań w tej komisji nie podobna było doprowadzić do porozumienia. Formalnych uchwał komisya podobno nie powzięła, gdy jednakowoż większość komisji chciała nad tym projektem przejść do porządku dziennego, referent tej sprawy pos. Jabłoński złożył referat, który powierzono posłowi Torosiewiczowi. Komisya nie przedłożyła jednak Sejmowi żadnego sprawozdania w tej mierze.

Oprócz tego sprawa dobroczynności publicznej poruszana była w ostatnich latach w Sejmie przy rozmaitych okolicznościach, a to :

wnioskiem posła Maryewskiego z 8. października 1903, żądającym zbadania sprawy ewentualnej budowy sanatoryów krajowych dla gruźliczo chorych, ze względu na szkodę, wyrządzaną przez gruźlicę najuboższej warstwie ludności, pozbawionej środków na skuteczną kuracyę ;

wnioskiem p. Maryewskiego, zgłoszonym w jesiennej sesji r. 1904, z żądaniem założenia domów przymusowej pracy i kolonii rolniczej poprawczej dla skazańców i małoletnich przestępców ;

wnioskiem p. Merunowicza, zgłoszonym 10. października 1905. żądającym utworzenia funduszu specjalnego krajowego na cele wychowawcze dla dzieci opuszczonych i moralnie zaniedbanych i na cele innych zakładów humanitarnych dla ubogich dzieci ;

sprawozdaniem Wydziału krajowego i komisji administracyjnej we wrześniu, względnie w październiku 1905 r. przedłożonem Sejmowi, co do wprowadzenia w życie krajowego funduszu sierocego ;

sprawozdaniem komisji sanitarnej, przedłożonem dnia 6. listopada 1905 w przedmiocie wniosku p. Marsa, co do zakładania przytułkowych domów dla kalek, ubogich starców i uzdrowieńców ;

sprawozdaniem komisji gminnej z powodu petycji Wydziału powiatowego w Stryju i innych o zmianę przepisów, normujących obowiązki gmin co do utrzymania ubogich i niezdolnych do pracy, i postępowania z rekonwalescentami nieuleczalnymi chorymi, którzy nie mogą pozostawać w szpitalach.

To ostatnie sprawozdanie, podnosząc również ujemne skutki ustawy o przynależności z 5. grudnia 1896 na fundusze gminne, zakończone zostało poleceniem Wyniałowi krajowemu, ażeby petycje dotyczących Wydziałów powiatowych zbadał i odpowiednio sprawozdanie, względnie wnioski Sejmowi na najbliższej sesji przedstawił.

Z wykazanego powyżej stanu rzeczy wynika, że sprawa uregulowania opieki nad ubogimi dotychczas stanowczo nie została załatwioną. Wynika jednakoż także ze wszystkich sprawozdań i wniosków powyżej przytoczonych, że tak Wydział krajowy jak i wszystkie bez wyjątku reprezentacje gminne i powiatowe, jak niemniej komisje: prawnicza, gminna, administracyjna i sanitarna, uchwalając w różnych czasach i przy różnych sposobnościach swe wnioski, przedstawiały zgodnie Sejmowi jednomyślne zdanie, że gminy a szczególnie większe miasta są pod tym względem niesłusznie nad miarę obciążone, że szkoda spełniania przez gminy ich społecznych i kulturalnych zadań i że szkoda sprawy samej, gdyż gminy nie są w możności podołać zadaniu należytego opiekowania się ubogimi, kalekami, starcami, nieuleczalnymi i t. p. osobami, potrzebującymi pomocy społeczeństwa, nie mogącymi utrzymać siebie i najbliższych członków swej rodziny, którym zaopatrzenie pewne dać są zobowiązane.

Równocześnie inne kraje koronne, jak Morawy, Austria dolna, Styrya inne kilkakrotnie zajmowały się uregulowaniem tych spraw i uchwały ustawy wymagające od funduszków powiatowych i od funduszu krajowego współdziałania w ponoszeniu tych ciężarów.

Wiece miast, które w ostatnich latach kilkakrotnie w Wiedniu się zbierały, dały również wyraz konieczności pocią-

gnięcia do współdziałania funduszu krajowego i gminnych i przedstawiały w sposób nader przekonujący, że uregulowanie sprawy opieki nad ubogimi jest nieodzownem, jeżeli gminy mają podołać tym zadaniom, jakie na nie ustawodawstwo wkłada.

Gdy w końcu sanacja finansów krajowych nie schodzi z porządku dziennego program politycznego Rządu i stronnictw miarodawczych w parlamencie; gdy zasada, iż fundusze krajowe i powiatowe winny przyjść z pomocą gminom w ponoszeniu kosztów opieki nad ubogimi jest powszechnie uznana jako słuszna i sprawiedliwa — przeto sądzą podpisani, popierający wniosek, że jest na czasie sprawę ponowić i wezwać Wydział krajowy, ażeby zbadał dotychczasowe projekty, zastanowił się nad tem, czy i jakiej zmiany one uległy mają i na najbliższej sesji sejmowej wnioski swe Sejmowi przedstawił.

Interpelacya

do c. k. Komisarza Rządowego.

Magistrat miasta Krakowa zarządził, ażeby rzeźnicy z Piasków wielkich sprowadzone do Krakowa mięso poddawali ponownym oględzinom weterynarskim za opłatą taksy na rzecz gminy miasta Krakowa. Aby tem więcej utrudnić sprowadzanie mięsa, zarządzono, że:

I) oględziny mają się odbywać nie przy wprowadzaniu na granicy Krakowa, lecz w rzeźalni miejskiej, położonej na odległym, poprzed do gminy Grzegórzki, a od dwóch lat do gminy Krakowa należącym terytorium.

II) że od każdej sztuki mięsa, chociażby ta była minimalną, należy za oględziny po 8 hal. opłacać.

III) że oprócz podatku spożywczego, oraz dodatku gminnego od tego podatku przy wstępie do Krakowa na rogatce opłacać się mającego, ma każdy złożyć kaucyę równającą się podwójnej należności podatku spożywczego i dodatku do tego podatku.

Zarządzenie powyższe, utrudniające w wysokim stopniu wszelką konkurencyę, spowodowało znaczne podskoczenie cen mięsa w Krakowie, co nader dotkliwie konsumentom, zwłaszcza biedniejszym, czuć się daje, a zarazem podkopuje coraz

bardziej egzystencją ludności w Piaskach Wielkich, która od wieków, bo jeszcze na zasadzie przywilejów Królów Polskich, trudni się handlem bydła i wyrąbaniem mięsa, co jedyny sposób jej zarobkowania stanowi.

Piaski Wielkie posiadają wzorową rzeźnię i utrzymują własnego dyplomowanego weterynarza, który mięso ogląda, a przeznaczone do wywozu zaopatruje odpowiednim certyfikatem, tudzież wymaganą plombą. W obec tego zarządzenie, aby mięso w ten sposób certyfikatem i plombą zaopatrzone przy wprowadzaniu do Krakowa ponownym poddawano oględzinom, za opłatą taksy sprzeciwia się Rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 28. czerwca 1888 r. Dz. ust. kraj. Nr. 74, wydanemu na podstawie ustawy z 29 lutego 1880 r. Dz. pr. p. Nr. 35. Zaś wedle orzeczenia Trybunału administracyjnego orzeczeniem z dnia 2. listopada 1899 Nr. 8655 do zaprowadzenia taksy za oględziny wprowadzonego ze zewnątrz mięsa potrzeba ustawy sejmowej i Najwyższej Sankcyi. (Sollten nun für derlei amtliche Leistungen, welche an sich unentgeltlich sind, von den einzelnen, in dessen Interesse sie zunächst erfolgen, Gebühren gefordert werden, so sind diese im technischen Sinne des Wortes „Gebühren“ für Akte der öffentlichen Verwaltung der Gemeinde, beziehungsweise eine besondere Art von, zur Deckung der allgemeinen Verwaltungsauslagen der Gemeinde, respektive des daraus sich ergebenden Abganges, bestimtem Auflagen oder Abgaben, welche in die Kategorie der Zuschläge zu den direkten Steuern oder der Verzehrungssteuer nicht gehören, daher zu deren Einführung der nach der Gemeindeordnung hiezu erforderliche Spezialakt (Landesgesetz, Allerhöchst genehmigter Landtagsbeschluss) erforderlich ist). I dlatego cech zbiorowy rzeźników i masarzy w Piaskach Wielkich wniósł pod datą 26. sierpnia 1906 zażalenie, względnie rekurs przeciw zarządzeniu Magistratu Krakowskiego. Mimo ważności sprawy, mimo urgensów ze strony Cechu zbiorowego rzeźników i masarzy z Piasków Wielkich c. k. Namiestnictwo dotąd zażalenia względnie rekursu nie załatwiło, co tem więcej uderza, że w takiej samej sprawie, a mianowicie, gdy gmina miasta Podgórze postanowiła uchwałą rady miejskiej z dnia 13. października 1898 zaprowadzić u siebie oględziny mięsa z Piasków Wielkich za opłatą taksy, a c. k. Starostwo reskryptem z dnia 18. kwietnia 1899 L. 8439 zakazało

wykonania tej uchwały, c. k. Namiestnictwo orzeczeniem z dnia 10. czerwca 1899 L. 46008 nie uwzględniło rekursu gminy miasta Podgórze i utrzymało w mocy zarekurowany reskrypt, opierając swoją decyzję na powołanem powyżej rozporządzeniu z dnia 28. czerwca 1888 Dz. ust. kraj. Nr. 74.

W sprawie tej wniesiono w czasie poprzedniej sesyi interpelację do Komisarza Rządowego. Odpowiedź nie była wystarczającą—ile, że Komisarz Rządowy odpowiedział, że rekurs przeciw rozporządzeniu Magistratu Krakowskiego należy wnieść do Wydziału krajowego. Ponieważ rozchodzi się tu o nieprawne pobory za oględziny mięsa i niewłaściwe żądanie dostawiania tegoż do rzeźalni i żądania kaucyi, a więc zarządzenia sprzeczne z ustawami, przeto powołane są do położenia tamy nadużyciom Władze polityczne, a zresztą bez względu na zapatrywanie Komisarza Rządowego rezolucya pisemna powinna z Namiestnictwem być wydana.

Zapytuję więc po raz drugi, dlaczego dotąd zażalenie względnie rekurs Cechu zbiorowego rzeźników i masarzy z Piasków Wielkich przeciw bezprawnemu zarządzeniu Magistratu Krakowskiego, aby mięso ze zewnątrz wprowadzane aż do rzeźalni miejskiej, celem oględzin było dostawiane, taksa za oględziny płaconą i nie dającą się usprawiedliwić kaucya przy wprowadzaniu mięsa składana była, nie został załatwiony, i czy c. k. Namiestnictwo skłonne jest położyć tamę bezprawnym praktykom Magistratu Krakowskiego i tym sposobem uchronić ludność Piasków Wielkich od upadku materialnego a konsumentów miasta Krakowa od nadużyć pod względem wyśrubowania cen mięsa przez tamtejszych rzeźników.

Interpelant:
Skołyszewski.

Czcz, Szwed, Maryewski, Płocki, Czarkowski-Golejewski, Wilczkiewicz, Kramarczyk, Pastor, Wesoliński, Zardecki, Stojalowski, Oleśnicki, F. Włodek, Hupka, Maiss.

Interpelacya

do c. k. Rządu p. Schätzla i towarzyszy.

W roku 1906 objął Wysoki Rząd budowę kolei lokalnej ze Lwowa przez Brzeżany do Podhajec i oddał tę budowę

w przedsiębiorstwo prywatne z zastrzeżeniem ukończenia do dnia 1. października 1908 r. Interesowane tą budową powiaty i miasta z niepokojem śledzą postęp budowy, przywiązując poważne znaczenie do terminu ukończenia budowy, gdyż z terminem tym wiąże spełnienie wieloletnich zabiegów i nadziei. Z terminem ukończenia tej budowy łączą interesowani powstanie całego szeregu instytucji i zakładów lokalnych, a żywy interes w programowym ukończeniu budowy ma również kraj cały, mając w niej angażowany parumilionowy kapitał. Tymczasem budowa nie postępuje normalnie, stan powyższy spowodował powiat przemysłański i m. Lwów do podnoszenia zażaleń, a sprawozdanie c. k. Dyrekcji budowy we Lwowie o procentowym wykończeniu robót, budzi uzasadnioną obawę, iż otwarcie ruchu na wspomnianej linii, może doznać znacznego opóźnienia.

Dla uspokojenia sfer interesowanych upraszają zatem podpisani o wyjaśnienie, czyli istotnie należy obawiać się przekroczenia określonego terminu budowy i co zamierza Wysoki Rząd zarządzić, celem niedopuszczenia tej zwłoki.

Interpelant:
Schätzel.

Huza, Kleski, Sala, Vayhinger, Michałowski, Tomaszewski, Sare, Maiss, Buynowski, Maryewski, Wiśniewski, Wurst, Fruchtmann, Bednarski.

Sekretarz p. ks. Mazikiewicz (*czyta*):

Wnesok.

Hromada Szumyna powitu starosambirskoho otrzymała za wyderżawienie terenów naftowych na gruntach hromadzkich sunu 1500 koron i uchważyła hroszi ti użyty na osnowanie hromadskoji kasy pożyczkwoji. Poneże tut rozhodyt' sia o zahalne dobro hromady i namirene osnowanie kasy maje na ciły jedyno zaratowanie i pidwyhnenie bidnoho naroda, dlatoho pidpysani wnosiat' :

Wysokij Sojm zwołył' łaskawo uchwałyty :

1) Zatwerdżaje sia uchwały rady hromadskoji w Szumyni w sprawie osnowania hromadskoji kasy pożyczkwoji.

2) Poruczaje sia Wydiłowy powito

womu w Starim Sambori kasu tuju czym skorsze wprowadyty w życie.

Wneskodatel :

J. Jaworskyj w. r.

Bojko, Hanczakowskyj, Barabasz, Huryk, Wilczkiewicz, Effynowycz, Mazykewycz, Korol, Kuryłowycz, Ochrymowycz, Olesnyckyj, F. Włodek, Staruch, Szmigelskyj.

Wnesok.

Na szlachu żeliznym Sambir-Sianky widdalenie miż Waniowyczamy i Samborom zadła welykoho kołesa pry objizdji mista perenosyt' 600 metriw ponad połosu. Czerez te cina jizdy z Waniowycz do Sambora czysylt' sia wże za dwi połosy a iz Staroho Sambora za try połosy.

Na stacyji w Waniowyczach mało chto sidaje. No dla podorożnych, szczo w Starim Sambori wsidajut', dije sia welyka krywda, bo za 600 metriw płatiat' jak za ciły połosu. Pry budowi szlachu żeliznyczo obiciańo, szczo na przedmistju starosambirskim proty Byskowycz bude perestanok. Perestanok sej jeszcze i z toji przyczyny požadanyj, szczo win buwby daleko blyzsze mista położenyj aniż hołownyj dworec, taj na hołownim dwircy znaczo zmenszywby sia natołok podorożnych, jakyj teper zawsihdy panuje.

U wydu toho pidpysani wnosiat :

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty potrebu perestanku „Sambir-Peredmistie“ na szlachu żeliznym Sambir-Sianky.

Wneskodatel :

J. Jaworskyj w. r.

Hanczakowskyj, Huryk, Barabasz, Bojko, F. Włodek, Wilczkiewicz, Effynowycz, Korol, Kuryłowycz, Mazykewycz, Ochrymowycz, Staruch, Szmigelskyj, Olesnyckyj.

Wnesok

W zdowż sela Łastiwky powita drohobyckoho płyne rika Stryj i rozdilaje selo na dwi czasty i grunty hospodarski. Czerez te ludy potrebujut' kożdoi chwyli perechodyty czerez riku a szczo Stryj tut uże welykyj to. musiat używaty plotij. Pry wyływach odnak jak takōż w zymi, koły woda ne peremerzne, pereprawa na

ploty nemożliwa i todi to w seli ustaje wsiaka chot'by najhirsza komunikacyja. Pomerszi tyżniany leżat' nepohrebani, nespovidani umyrajut' a w liti dla tych gospodariw, szczo po druhim boci riky majut' grunt, robota w poły ciłkom ustaje.

Poneże u wydu wełykych wydatkiw krajewych nema nadiji na postawienie mostiw a dla hromady bude wełyke dobrodijstwo, koły bude maty komunikacyju zapewnenu bodaj dla perechodu, dlatoho pidpysani wnosiat':

Wysokyj Sojm zwołył' uchwałyły postawyły kosztom krajewym w dwóch misciach w Łastiwkach ponad Stryj ławy perechodowi.

Wneskodatel:

I. Jaworskyj w. r.

Barabas, Bojko, Bohaczewskyj, Huryk, Hanczakowskyj, Korol, Kuryłowycz, Mazykewycz, Effinowycz, Olesnyckyj, Ochrymowycz, Staruch, F. Włodek, Szmigelskyj.

Wnesok.

Hromada Spas powitu starosambirskoho leżył po druhim boci Dnistra wid hostynia derżawnoho. Wid koły woda zirwała mist, jakyj tut pered kilkoma litamy buw, hromada zistała widtiatoju wid wsiakoji komunikacyji i toj stan do nuni trewaje. Wprawdi obszar dwirskyj pobuduwał dla swoho użytku własnym kosztom wuzon'kyj mist, ale hromada ne maje na nim zabezpechenoho pereizdu swobidnoho taj win nijak ne może wystarczyły dla użytku, jakoho wymahajut miscewi widnosny.

Tymczasom Spas se szyroko zwisna stacyja klimatyczna. Tut rik-riczno pryjżdzaje ponad 1000 hostyj dla poratowania zdorowia. Tut nachodyt sia jeszcze tartak i uriad powitowyj, do kotroho zistały prydiłeni kilka hromad. Poneże hromada sama ne jest w stani pobndowaty mostu własnym kosztom, dlatoho pidpysani zi zhliadu na dobro zahalne wnosiat':

Wysokyj Sojm zwołył łaskawo uchwałyły koniecznu potrebu budowy mostu kosztom krajewym na Dnistri w Spasi i tuju-že budowu na najkorotszyj czas naznaczyły.

Wneskodatel:

Iw. Jaworskyj w. r.

Korol, Hanczakowskyj, Bohaczewskyj, Kuryłowycz, Huryk, Barabas, Szmigelskyj, Bojko, Mazykewycz, Olesnyckyj, F. Włodek, Effinowycz, Staruch, Ochrymowycz.

Wnesenie

posła Starucha i tow. w sprawi opłaczuwania czerez derżawu paperiw, drukiw i blanketiw w poruczenim kruzi diłania hromady.

Pozajak hromady kromi wsilakuch tiahariw i wydatkiw jeszcze papery, druki i blankety w poruczenim kruzi diłania opłaczuwały musiat, prote pidpysani wnosiat:

Wysokyj Sojm zwołył uchwałyły wizwanie do prawytelstwa, szczo by wydatky na druki i blankety w poruczenim kruzi diłania z fondu derżawnoho opłaczuwani były, i szczo by hromady w zahali były wynadhorodżuwani z fondu derżawnoho za poruczenyj kruh diłania

Wneskodatel:

Anton Staruch w. r.

Olesnyckyj, Pastor, I. Jaworskyj, Hanczakowskyj, Bohaczewskyj, Huryk, Kramarczyk, Ochrymowycz, Szwed, Wilczkewycz, Barabas, Korol, Kuryłowycz, Bojko, F. Włodek.

Interpelacyja

posła o. I. Jaworskoho i towarysziw do c. k. Prawytelstwa w sprawi Iwana Demka z Łopuszanky Chomynoji.

Iwan Demko, gospodar w Łopuszanci Chomynij, powitu starosambirskoho, staraw sia w r. 1905 o pas na orużije. Sekretar c. k. Starostwa Aleksander Sołtys kazaw jemu prynesty sobi rohy z capa. Demko ne proczuwajuczy żadnoho pidstupu, zabyw capa i prynis w sej czas rohy. Zaraz na druhyj deń po tim pryjšow žandarm do Demka, wziaw mu strilbu i capa, a c. k. Starostwo zasudyło na 20 dniw aresztu i 40 K kary. Iwan Demko wnis protyw toho rekurs do c. k. Namisnyctwa, daw adwokatory Drowy Jaremi 20 K ta do nynisnoho dnia ne maje żadnoi widpowidy.

Pidpysani otže zapytujut':

Czy zna je o tim c. k. Prowytelstwowo? i

Czy potiahne do widwiczalnosti c. k. Starostwo w Starim Sambori za take pidstupne postupowanie?

Interpelant

I. Jawosrkyj.

Hanczakowskyj, Bohaczewskyj, Korol, Barabasz, Kuryłowycz, Mazykewycz, Szmiigielskyj, Effinowycz, Ochrymowycz, Olesnyckyj, Staruch, Huryk, Bojko, F. Włodek.

Interpelacyja

posła Władymira Kuryłowycza i towarzysziw do Wydiłu krajewoho szczo do wybudowania mostu na rici Taba w Worobłyku (pow. Sianik).

Na rici Tabi w seli Worobłyk szlachockyj, pow. Sianik, na dorozii hromadskij I. klasy nema mostu. Poneże ta hirska rika Taba duże czasto wzbyraje, dlatoho jest czasto utrudnena komunikacyja sela z polamy selańskymy, z cerkwoju, z najblyższozu drohoju powitowuju i zeliznycej.

Pidpysani zapytujut Wydił krajewyj:

Czy izwołył win daty poczyn do wybudowania mostu na rici Tabi w hromadi Worobłyk szlachockyj, powitu sianickoho pry pewnim pryczyneni u sia kraju do kosztiv budowy?

Interpelant

Kuryłowycz.

Olesnyckyj, Korol, I. Jaworskyj, Szmiigielskyj, Staruch, Barabasz, Effinowycz, Szwed, Mazykewycz, Hanczakowski, Huryk, Wilczkewycz, Kramarczyk, Pastor, Bohaczewskyj.

Interpelacyja

posła Kuryłowycza i towarzysziw do Wydiłu krajewoho szczo do znesenia rohaczok na dorohach powitowych w powiti sianickim i liskim.

W mnohych powitach Halyczyny, a specyalno w powitach sianickim i li-

skim ne poznoszeno do teper na dorohach powitowych rohaczok.

Poneże rohaczky ti sut' welykym tiaharom dla ludnosti a wydatky na konserwacyju dorih z wwdeniem w życie nowoho zakona dorohowoho w ciłosty mohut' buty pokryti z dotycznoho fondu dorohowoho — prote zapytujut' pidpysani Wydił krajewyj :

Czy namirjaje win daty poczyn do znesenia z chwyłeu wwdeniam w życie nowoho zakona dorohowoho rohaczok na dorohach powitowych w pow. sianickim i liskim.

Interpelant

Kuryłowycz.

Olesnyckyj, Korol, I. Jaworskyj, Szmiigielskyj, Staruch, Barabasz, Effinowycz, Szwed, Mazykewycz, Pastor, Hanczakowskyj, Wilczkewicz, Kramarczyk, Bohaczewskyj.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Chotyneć pow. jaworwskoho złożyły w maju 1907 wsi czelny hromadski (kromi odnoho naczalnyka hromady) swoji mandaty do rady hromadskoi.

Pomymo toho dosy ne zistaly wybory do rady hromadskoi w tij hromadi rozpysani.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani c. k. Prawytelstwo :

1) Czy zna je o tim stani ricy?

2) Czy hotowe zarjadyty jak najskorsze rozpysanie wyboriw rady hromadskoi w tij hromadi?

Interpelant

Olesnyckyj.

Kuryłowycz, Korol, I. Jaworskyj, Bojko, F. Włodek, Szwed, Mazykewycz, Staruch, Barabasz, Wilczkewicz, Szmiigielskyj, Mohylnyckyj, Kramarczyk, Huryk, Hanczakowskyj, Ochrymowycz, Effinowycz.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa.

Rada hromadska w Peredbiriu pow

jaworiwskoho uchwałyła jeszcze 23. pa- dołysta 1902 zminu jazyka wykładowoho w narodnij szkoli w Peredbirju na ruskij.

Uchwału tuju predložyla dnia 22. hrudnia 1902 czerez c. k. Radu szkolnu w Jaworowi c. k. Radi szkolnij kraje- wij — odnak dosy mymo upływu 5 lit ne doždałaś nijakoi widpowidy.

Suprotyw toho zapytujut' pid- pysani:

1) Czy c. k. Prawytelstwo znaje o tim fakti?

2) Czym opravdaje tak dowhu po- wołoku?

3) Czy je hotowe jak najskorsze zarjadyty merytoryczne poľahodzenie toji sprawy?

Interpelant
Olesnyckij

Kuryłowycz, Korol, I. Jaworskyj, Szmi- gielskyj, Staruch, Huryk, Barabasz, Mo- hylnyckij, Mazakewycz, Hanczakowskyj, Ochrymowycz, Effinowycz.

Interpelacyja do Wydiłu krajewoho.

W hromadi Liszczyn pow. bubre- ckocho panujut' weľky nadużytia w opra- wi hromadskij.

Naczalnymkom hromady jest Iwan Oleńskyj, — pysarom jeho ridnyj brat Andrij Oleńskyj. Ony oba gospodarjat' bezkontrolno i marnotrawlat' w wysokim stepeny majetok hromadskij.

Pry budowi plebaniji prywlastyly sobi 1280 K z hroszuj konkurencyjnych pid pozorom, szczo majut ti hroszi pryre- czeni wid budowniczych — a na koždyj sposib tytuł do tych hroszuj je causa turpis.

Pry budowi domu hromadskoho ne wyrachuwałyś ony z wydanych hroszuj i zachodyt, opravdane pidozrinie, szczo czast' hrosza hromadskoho pry tij nahodi znow perejszła na ich własnist.

Oba ony ne choczut' dopustyty do uchwałenia budżetu szkoły mijscewoji i czerez se szkoła jest w zymi perewa- źno zamknena, bo nema drow na opał.

Pry tim oba Oleński szyrjat' swoim żytiem i powedeniem sia weľky demora- lizacyju w hromadi — pjut po ciľych

noczach i hrajut w karty i obhrywajut' meszkanciw hromady na hrubi sumy.

Nakładajut' takož za riźni czynno- sty nenałeźni opłaty i zapłaczeni za se sumy zaderżujut dla sebe.

Tak pr. pobrały w b. r. wid Justy- ny Oszust sumu 8 K za wyrobenie pa- szportu. Ona paszportu zowsim ne dista- ła, a hroszi Oleński zaderżały dla sebe.

Suprotyw seho pidpysani zapytujut:

Czy widomi sut' Wydiłowi krajewo- mu ti fakty? a riwnoczasno wzywajut' Wydił krajewyj — perewedenie jak naj- skorszoho rozślidu tych obstawyn i spo- wodowanie usunenia oboch Oleńskich z ich stanowysk urjadowych.

Interpelant
Olesnyckij.

Kuryłowycz, Korol, I. Jaworskyj, Szmi- gielskyj, Bojko, F. Włodek, Szwed, Sta- ruch, Barabasz, Wilczkiewicz, Kramar- czyk, Mohylnyckij, Huryk, Hanczakow- skyj, Effinowycz, Ochrymowycz, Ma- zykewycz.

Warszałek. Interpelacye odstapię p. komisarzowi rządowemu, względnie Wy- działowi krajowemu, a pierwsze czytanie wniosków umieszczę na porządku dzien- nym jednego z najbliższych posiedzeń.

Przystępujemy do porządku dzien- nego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kra- marczyka o zmianę ustawy o ordynacyi wyborczej do Sejmu. (AI. 325).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Kiedy w Starym Zakonie Mojżesz, ów największy prawodawca, leżał na śmiertelnej pościeli, przyszli do niego jego najbliżsi przyjaciele i powiedzieli mu Pa- nie! ty tu jeszcze żyw leżysz, a tam już Jozue i Kaleb agitują, aby zostać proro- kami i przywódcami ludu, na to Mojżesz umierający odpowiada:

Oj, wy zazdrońcy, dlaczego mi ta- kie wieści donosicie? Wszak ja bym chciał i życzył sobie, żebyście Wy wszyscy byli prorokami i przywódcami ludu Izraelic- kiego.

Słowa owego sławnego patryarchy Staroego Zakonu możnaby w zupełności zastosować teraz do naszego chłopskiego wniosku. Wszak za parę dni mamy stanąć w tej Wysokiej Izbie nad uchwaleniem rozszerzenia prawa autonomii krajowej na wszystkie stany i kasty ludności całego kraju.

Więc pytam się, czy tylko ludzie uczeni i zamożni lub wysoko postawieni rodem i godnością urzędów swoich mieliby stawiać swoje postulaty i wnioski do tego nowego świeckiego zakona? Nie! właśnie jak wówczas ten starozakonny patryarcha powiada: Jaby m chciał, żebyście Wy szyscy byli prorokami ludu! Zdaje, że w tej ważnej chwili, kiedy mamy prawo wyborcze rozszerzyć na wszystkie klasy, kasty i stany naszego kraju, powinniśmy wszyscy dążyć, aby całe społeczeństwo było prawodawcami ustaw świeckich, bo dopiero wtenczas możemy być pewni, że wszelkie prawa, jakiebyśmy uchwalili nigdyby na żadną opozycję nie natrafiły, bo byłyby wyrazem woli całego społeczeństwa.

Otóż, tą myślą przewodnią tknięci my maluczcy rodem i przywilejami, ale za to wielcy pracą i znojem nad twardą skibą ziemi naszej, my którzy od lat 18 stoimy w tej Izbie jako wieśniacy pod sztandarem klubu katolickiego-ludowego, którego hasłem jest: Bóg, wiara i ojczyzna, a w ojczyźnie równa miara dla wszystkich kast w społeczeństwie naszym, otóż my odważyliśmy się także wnieść projekt do tejże ustawy wyborczej, a projekt nasz nie jest nam przez nikogo podsunięty ani narzucony, lecz jest wyrazem głębszej, zdrowej myśli, rozumu chłopskiego nad przyszłym ukształtowaniem się ciała prawodawczego w naszym kraju.

Jaką zaś wagę my wszyscy włościanie przywiązujemy do konstytucyi i życia antonomicznego, o tem będę się starał podnieść w pierwszej części mego przemówienia; zaś w drugiej części wyjaśnię, dlaczego właśnie tę a nie inną drogę wybraliśmy do rozwiązania tej nadzwyczaj trudnej ordynacyi wyborczej.

Gdybym Wysokiej Izbie chciał odkryć życie wszystkich narodów ziemi w czasach przedkonstytucyjnych, byłby to nader smutny i ponury obraz przeszłości całego rodzaju ludzkiego na kuli ziemskiej. Jednak nie uznaję tego za potrzebne, bo mam przed sobą P. P. uczo-

nych i wysoko wykształconych, którzy daleko lepiej znają dzieje i przeszłość narodów dawnych niż my prości włościanie.

Więc pytam się wobec tego Wysokiej Izby, czem był lud wiejski, zwany wówczas pospolicie chłopstwem czy chaństwem w czasie, kiedy nie było jeszcze żadnej autonomii na kuli ziemskiej. Czem był ówczesny rolnik, ziemianin, zagrodnik, chałupnik a wreszcie ta najniższa kasta tj. bezdomny zarobnik i sługa? i to już nie przed tysiącem ani dwa tysiące laty wstecz lecz najwyżej o lat 100, a nareszcie poco mam sięgać całego wieku, kiedy dosyć będzie ruszyć erę o pół wieku wstecz, tj. do czasów przed zniesieniem pańszczyzny. Otóż wówczas stan chłopski, stan wieśniaczy i bezrolny nie miał ani znaczenia ani prawa obrony swej godności ludzkiej.

Chłop ówczesny w całym tego słowa znaczeniu służył tylko jako siła mechaniczna do obrabiania ziemi i produkcji wytwórczej, ale nie miał żadnych praw oprócz 10 przykazań z góry Synaj, których go rodzona matka na pamięć uczyła. Nareszcie dziwnym zbiegiem okoliczności rodzi się konstytucya w r. 48 i dnia 15. maja kruszy na chłopie poddańczym żelaznych pęt okowy.

Ale proszę Panów, włościanin ówczesny nie wierzy w to, co się koło niego dzieje, włościanin ówczesny jeszcze dnia 16. maja nie wie, że odtąd już nie ma obowiązku jechać na pańszczyznę, nie wierzy, że z tym dniem ani ekonom ani dozorca już mu nie będą na grzbiecie garbować zaległości poddańczych.

On w to wszystko nie wierzy, tylko cieszy się, z radości płacze i skacze.

Prawdę przyznać należy, że kościół katolicki założony na ziemi przed 20 wiekami to był pierwszym ziarnem posiewu do dzisiejszej konstytucyi wszystkich narodów na kuli ziemskiej, ale ileż wieków trzeba było wyteżonej pracy, ażeby przekonać możnych i panujących, że wszystkim ludziom żyjącym na ziemi należą się w społeczeństwie jednakowe prawa zasadnicze, które my z każdym wiekiem poprawiamy i ulepszamy.

I jakkolwiek kościół katolicki istnieje już 20 wieków a najstarsze prawo konstytucyjne zrodzone przez rewolucję francuską znamy dopiero z przed lat 100.

A u nas w Polsce?

Gdyby nie był przyszedł upadek Polski, czy byłaby nastąpiła konstytucya?

Dopiero po pierwszym rozbiore Polski, po roku 1772, kiedy wrogowie siedzieli nam już na karku, kiedy zaczęto naszą ziemię ówiartować, wtedy dopiero ocknięto się, wtedy dopiero wzięto się do pracy mrówczej, zaczęto zakładać szkoły, zwołano sejm czteroletni, radzono nad uwolnieniem chłopca od poddaństwa, a nawet uchwalono konstytucyę, którą doprowadzono do skutku dnia 3. maja 1791, którą ogłoszono publicznie.

Jednakże wszystko to już było za późno.

Konstytucya ogłoszona dnia 3. maja 1791 była niejako tym eterem wstrzykiwanym umierającemu, ciało które wprawdzie drgnęło, ale już do życia nie powstało.

A w Austrii?

Czy w Austrii proszę Panów, byłoby przyszło do nadania konstytucyi, gdyby nie rewolucya węgierska i wiedeńska, która doprowadziła aż do zmiany Dynastyi i ogłoszenia konstytucyi.

Zarzucają niektórzy, że szlachta nasza sprzeciwiała się konstytucyi, że szlachta nasza nie chciała znieść poddaństwa, nie chciała darować pańszczyzny.

Chcąc być sprawiedliwym trzeba tu w tej Wysokiej Izbie przyznać, że rzecz się miała trochę inaczej.

Ja mam na to dowody, mam stary dokument z roku 1848, kiedy w kwietniu 1848 deputacya z Galicyi wybrała się do Wiednia do ówczesnego monarchy Cesarza Ferdynanda z prośbą o nadanie konstytucyi, z prośbą o zniesienie pańszczyzny.

Do tej deputacyi należeli także 2 włościanie niejaki Wojciech Bunior kmięć z Rzędziny i Stanisław Mielak, zagrodnik z Krzeszowa powiatu jeśli się nie mylę Mieleckiego. Aktu tego nie mam przy sobie, ale jestem w jego posiadaniu. A jest on świadectwem charakterystycznym czasów ówczesnych i tych chłopów, którzy w tej deputacyi brali udział.

Otóż opisują oni tam jak do Ołomuńca jechali wozem, a z „Ołomuńca — jak powiadają — jechaliśmy takim wozem, którego żaden koń ani żadno zwierzę nie ciągnie, tylko para, która piszczy jak Luceypr z piekła!”

Dalej opisują ci włościanie, jak zjechali do Wiednia, gdzie tylko słyszeli „swar, swar, swar“ a nie rozumieli. Więc pytają panów, co to znaczy, a ci im odpowiadają: „Ha! — boto nie nasza Polska, to Niemcy, którzy się ani z człowiekiem rozmówić nie umieją!”

Dalej opowiadają, jak ta delegacya pojechała na swoje stanowiska, jak czekała, aż się reszta panów zjedzie do Wiednia a wreszcie opisują ci dwaj włościanie z roku 1848 jak się delegacyi zjechali, jak brali udział w naradach i jak byli świadkami, że szlachta sama domagała się nadania konstytucyi i zniesienia poddaństwa, a brali w niej udział ówczesny ks. Sanguszko i Lubomirski.

Opisują dalej owi chłopci, jak poszli na pokoje cesarskie, jakie to na nich zrobiło wrażenie, jak wręczyli memoriał ówczesnemu monarsze Ferdynandowi i jaką na to otrzymali odpowiedź.

I kończą ci włościanie swój opis tem, że będą wieczystymi świadkami, że szlachta nasza galicyjska sama dążyła do zniesienia pańszczyzny, sama się tego dopominała, sama pragnęła nadania konstytucyi, ale rząd ówczesny pod kierunkiem ówczesnego kanclerza Meternicha nie był skłonny do nadania konstytucyi.

Zatem wina nie ciąży na szlachcie naszej, ale na ówczesnym rządzie!

Nareszcie przyszedł czas i konstytucyę w r. 1848 ogłoszono!

Jak już wspomniałem, włościanie tym jednym punktem czuli się uszczęśliwionymi, że zostali z poddaństwa uwolnieni, o resztę zaś zupełnie się nie troszczyli.

Jednakże ta konstytucya nie zaraz weszła w życie.

Kto jednak był temu winien?

Inteligencya ówczesna była winna, że konstytucya od razu w r. 1848 została zawieszoną na kołku na lat 13, bo do roku 1861.

A z jakich powodów?

Inteligencya ówczesna upojona konstytucyą nie posiadała się z radości, szalała, przywiązywała do boku stare szablińska i szczy poczyńska i demonstrowała przeciwko wojsku i rządowi.

Myślano, że konstytucya, to już zupełna wolność i odrodzenie Polski.

Dlatego to rząd zawiesił konstytucję i trzymał ją jeszcze do roku 1861.

Nareszcie przychodzi rok 1861.

Kiedy się w kraju naszym uspokoiło, Najjaśniejszy Pan, obecnie nam panujący, na mocy owej konstytucji z r. 1848 pozwala na zwołanie pierwszego Sejmu do Lwowa, dają nam ordynację wyborczą, ale w bardzo ciasnych ramach, liczba posłów 150 w kuryach pośrednie głosowanie, a 500 prawyborców oddaje swoje głosy na jednego wyborcę, który dopiero posła wybierać może.

Otóż i w tem pierwszym ciele prawodawczem włościanie udział biorą, ale byli do tej pracy zupełnie nie przygotowani.

Świadczy o tem kancelarya sejmowa, świadczą o tem roczniki sesji z r. 1861, że kiedy ówczesny Sejm wybierał delegację do Wiednia a w tej delegacji mieli wziąć także wspólnie udział włościanie, bo wybrano 3 włościan, 2 ruskich a jednego polskiego, to ten polski włościanin Witalis wyprasza się od tego i w żaden sposób nie chce do Wiednia jechać, bo do tego nie jest zdolny. Poseł Czechura przychodzi mu w sukurs i powiada, że jednemu włościaninowi samemu będzie się we Wiedniu cknąć, dodajmy mu kompana, bez kompana on sobie we Wiedniu rady nie da.

Tak samo wypraszają się włościanie ruscy i na żaden sposób nie chcą brać udziału w parlamencie wiedeńskim.

To są epizody z przeszłości dziejów naszej konstytucji. które charakteryzują dobitnie, w jaki sposób włościanin nasz wtedy pojmował prawo konstytucji.

Otóż jak już powiedziałem, włościanin nasz zadowalał się tym jednym punktem, że został uwolniony od poddaństwa, ale o resztę życia konstytucyjnego zupełnie się nie troszczył.

Dlatego też od r. 1861 włościanie nie rozumiejąc tego życia konstytucyjnego i tych swoich praw oddawali je zupełnie darmo pierwszemu lepszemu kandydatowi.

I tu przypomina mi się znowu porównanie.

Kiedy odkryto Amerykę, odkrywcy zobaczywszy, że tantejsi mieszkańcy mieli na sobie dużo złota, dużo blaszek, na których się wartości nie rozumieli, dali się wyzyskać w zupełności przez od-

krywców europejskich, którzy doprowadzili ten kult do zupełnej zagłady plemienia indyjskiego.

Porównanie to da się w zupełności zastosować do życia naszych. Włościanie mieli przy początkach konstytucję, na której się wartości zupełnie nie znali.

Wszystkie mandaty swoje oddawali innym wprasząc się opiekunom tak dalece, że od r. 1864 do 1889 nie mieliśmy w Sejmie ani jednego włościanina nawet na lekarstwo!

A przecież był to okres czasu, w którym uchwalono wszystkie najważniejsze prawa włościańskie!

Więc uchwalono je bez nas a dla nas!

Otóż to właśnie było największą naszą krzywdą chłopską i ludową!

Dopiero przypadkowym trafem okoliczności w r. 1889 wchodzi nas do Wysokiej Izby trzech włościan, którzy w trójkę zakładamy klub katolicko-ludowy, wydajemy program swój i pod tym to sztandarem stoimy w tej Izbie do ostatniej chwili.

I stwierdzić trzeba, że gdybyśmy trzech chłopci byli zrobili fiasko na pierwszym 6-leciu, znów na długie lata ani jeden powiat nie byłby się odważył wysłać chłopca do ciała parlamentarnego tak w kraju jako i do Wiednia.

Więc kto jest dzisiaj przeciwny ruchowi ludowemu niech uderzy na nas, a my tę winę na siebie przyjmujemy.

Kto znów toleruje dzisiejszy ruch ludowy, niechże się zwróci z pewnem podziękowaniem do nas, bo myśmy trzej włościanie jako pierwsi pionierzy otwarli podwoje ludowi do ciał parlamentarnych.

A teraz przystępuję do drugiej części mojego przemówienia, a mianowicie, dlaczego tę a nie inną drogę obraliśmy do nowej reformy wyborczej.

Otóż chcąc na to pytanie odpowiedzieć, trzeba znowu poruszyć stare prawa i zasady wyborcze.

Otóż w starej ustawie wyborczej, było — jak już pokrótce o tem wspominałem — iż wybory były pośrednie, tj. 500 dusz wybierało jednego wyborcę. A ci prawyborcy nie mogli swemu wyborcy podyktować najmniejszego obowiązku, aby nie oddał swego głosu na

tego, którego sobie prawyborcy nie życzą.

I cóż się dzieje?

Powstaje zwykły handel mandatami!

Prawyborcy mieli na myśli zupełnie kogo innego, a wyborca odebrawszy mandat od swoich prawyborców i pojechałszy na zgromadzenie do miasta powiatowego zwykle za miskę byle jakiej soczewicy sprzedawali to nieswoje prawo, komu się mu tylko podobało.

I wtedy faktycznie szklanka piwa i kawałek kielbasy decydowały rzeczywiście o wyborze posła.

Otóż jeżeli mamy rozszerzyć prawo wyborcze, to tego w żaden sposób w przyszłości ani ścierpieć ani tolerować takiej ustawy wyborczej nie podobna.

Dlatego też, szanowni panowie, my włościanie przychodzimy z projektem, ale jasnym i zdrowym.

Na wszystkie zaś inne projekta, które w tej sprawie wpłynęły do Wysockiej Izby, my zgodzić się nie możemy dlatego, bo projekt Wydziału krajowego zostawia nam nadal to jawne i pośrednie głosowanie.

A przecież my włościanie — jak już powiedziałem — chcemy się już raz pozbyć tej jawności i tego głosowania pośredniego za pomocą prawyborców.

Powtórę gminy nasze wiejskie miały dotychczas 74 mandatów, a projekt Wydziału krajowego nie proponuje podniesienia tej liczby mandatów, mimo, że wszystkie kasty od czasu konstytucji domagały się i zdobyły pomnożenie mandatów.

Dlatego też i nam włościanom należy się także pewne pomnożenie mandatów.

Na wniosek p. Głabińskiego, który także wpłynął do Wysockiej Izby, absolutnie zgodzić się nie można, bo wniosek ten jest zupełnie partyjny i obsadza mandatami same miasta i miasteczka a wiejskie mandaty gasi.

Wedle wniosku p. kol Głabińskiego mieszczanie mieliby dostać 93 mandatów a kurye wiejskie co najwyżej 21 mandatów, większym posiadłościom daje 40 mandatów i prawo głosowania w innych grupach.

Wniosek p. Oleśnickiego jest cokolwiek lepszy, ale tu także włościanie ni-

kną w tych 111 okręgach dlatego, bo jest powszechne głosowanie, więc włościanie zagmatwani w to powszechne głosowanie tracą swój charakter wiejski.

O wniosku p. ks. Pastora nie będę mówił, bo jakkolwiek wniosek ten byłby najlepszy, to jednak nieszczęście chciało, że ks. Pastor wyparł się swego wniosku.

(Wesołość).

Co do wniosku p. Cieńskiego, to my włościanie również nań zgodzićbyśmy się nie mogli, bo jakkolwiek stwarza on to powszechne głosowanie, tworzy jednak 3 koła, tak, że włościanie zupełnie w tym proletaryacie wiejskim giną i nie znajdują poparcia dla siebie i swoich mandatów.

Inne projekta, jak n. p. projekt JE. p. Bobrzyńskiego, nie jest dobrze mi znany, ale i tam nie ma się co dla nas włościan spodziewać, bo on zostawia połowę dla ogólnego powszechnego głosowania a połowę dla uprzywilejowanego i nie może naszym żądaniom zadość uczynić.

Dlatego my włościanie przychodzimy z wnioskiem zupełnie jasnym, prostym i zrozumiałym.

Wirylom 12 mandatów pozostawiamy, jak mieli dotychczas, dla miast dajemy 34 mandatów. Dotychczas miały miasta 28 mandatów, a nasz wniosek zostawia im tę cyfrę na 34 mandatów zupełnie wedle tej samej geometrii wyborczej, jaka była zastosowana przy ostatnich wyborach do Rady państwa. Więc w tym kierunku projekt przez nas włościan postawiony nie zmienia, tak, że Lwów miałby 7 mandatów, Kraków 5, a większe miasta po jednym, co czyni razem 17 mandatów a drugą połowę 17 wybierałyby okręgi w tym samym porządku, jak do Rady państwa.

Zdaje mi się więc, że panom z miast żadnej krzywdy nie czynimy.

A teraz przechodzę do obszarów dworskich.

Obszary dworskie w pierwotnej konstytucji miały 44 mandatów. To prosię panów było uzasadnione wówczas, kiedy obszary dworskie miały w swoim ręku 4.400 obszarów.

Dziś po rozparcelowaniu obszarów dworskich nie zostaje w rękach obszarników więcej jak 2.000 obszarów.

Więc należałoby koniecznie obszarom dworskim odebrać połowę mandatów

i przelożyć ją do kuryi włościańskiej, bo przeważnie włościanie osiedli na tych rozparcelowanych obszarach dworskich. Ale ja tego nie czynię i tej przykrości szanownej większej własności nie wyrządzam a to z dwu powodów.

Po pierwsze dla tego, że my włościanie czujemy, że w przyszłym Sejmie, który wyjdzie z równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania, nie oparętego na cenzusie podatkowym, będziemy musieli staczać nieraz walki z tymi posłami, którzy wszedłszy bez cenzusu podatkowego, będą mieli prawo wotowania w budżecie krajowym za każdą rubryką, ale ich to nie kosztować nie będzie, bo to dźiać się będzie kosztem podatników. I w tej walce z tymi posłami będą nam w przyszłości potrzebni więksi właściciele dóbr jako wspólni agraryusze i ziemianie, których jedna dola ciężkiej pracy wytwórczej na ziemi gniecie i dlatego tej cyfry mandatów nie ruszamy.

Drugim powodem, który nas do tego skłania, jest ten, że całą t. zw. inteligencyę wiejską przydzielamy do głosowania obszarom dworskim i w ten sposób tą inteligencyą zapełniamy ten ubytek, tę lukę powstałą wskutek rozparcelowania obszarów dworskich.

A przytem tak sobie rozumiuję:

Jeżeli my włościanie mamy swoje kastowe ściśle interesa popierać, to najlepiej będzie, że się sami bronić będziemy.

To nieprawda, że włościanin dziś nie dojrzał do obrony swoich praw — te czasy już minęły. Dziś włościanin już potrafi się sam bronić

(Potakiwania).

i dlatego dziś nie potrzebuje on już pomocy tej inteligencyi wiejskiej. A ponieważ ta inteligencya wiejska — że tak powiem — przy wyborach nam szkodzi, więc ja ją oddaję niejako pod kontrolę obszarom dworskim, niech sobie obszarnicy tę inteligencyę zabiorą. A do tej inteligencyi zaliczam także i nasze duchowieństwo.

I może tu kto zapyta, dlaczego ja i duchowieństwo wyłączam z kuryi wiejskiej, a daję obszarom dworskim. Otóż w odpowiedzi na to pytanie, ja mimo, że jestem członkiem kościoła katolickiego i mam uszanowanie głębokie dla religii i duchowieństwa, muszę wyrazić ubolewanie, że przecież w życiu politycznym to duchowieństwo nas włościan zawiodło i

zawodzi a najlepszy tego dowód mamy w postępowaniu naszych polityków ze stanu duchownego.

Oni wyłącznie wydają gazety dla ludu i piszą wiele na temat interesów chłopskich i ich obrony, ale kiedy przyjdą wybory, to po mandaty pierwsi ręce wyciągają. Mieliliśmy doskonałą sposobność przekonać się o tem przy ostatnich wyborach do Rady państwa.

Pisali, krzyczeli w obronie ludu wiejskiego, brali go w opiekę przed ludowcami i socyalistami, ale skoro nadeszły wybory, to przeważnie sami mandaty w okręgach umiarkowanych pozabierali, tak, że nasze centrum katolickie, które miało stanowić stronnictwo, mające chronić interesa ludu przed socyalistami i ludowcami znikło jak bańka mydlana.

(P. Szajer. Nie znikło, nie!).

Jeżeli nie znikło, to w każdym razie jest za słabe i wnet już zniknie.

(P. Szajer. Ale będzie mocne).

Z tych tedy powodów, jakkolwiek szanuję duchowieństwo i kościół, mimo to muszę zaznaczyć, że duchowieństwo do życia politycznego nam się absolutnie mieszać nie powinno.

Ma ono bardzo piękną rolę i zadanie na kazalnicy i przy ołtarzu pchać chłopów gwałtem do nieba.

(P. Pastor. Kiedy nie chcą iść).

Nie dlatego więc wyłączam duchowieństwo z kuryi wiejskiej, ażebym był jego wrogiem, ale czynię to jako przyjaciel duchowieństwa, chcąc je uchronić od niebezpieczeństwa wszelkiego, na jakie może je narazić chęć zdobywania mandatów.

(P. Pastor. Chłopi także są na to narażeni.)

Tembardziej, że do spełnienia świętych funkcji kościoła katolickiego mamy przecież wielki brak duchowieństwa.

Przystępuję teraz do uzasadnienia żądania 79 mandatów dla rolników.

Otóż — jak wiadomo — od czasów I. konstytucyi tj. od roku 1861 Galicya była podzielona na 74 okręgów wiejskich, wtenczas już więc mieli włościanie 74 mandatów. Od tego czasu upłynęło 40 kilka lat. Wszystkie inne kasty naszego społeczeństwa pomnożyły sobie liczbę mandatów, tak obszarnicy jak i wryliści i miasta a my chłopci stoimy zupełnie na temsamem stanowisku.

Ponieważ jednak od tego czasu przybyło 5 powiatów politycznych, dlatego my nie żądamy 10 ani 15 mandatów, ale obstajemy przy tem, że nam się w tych 5 nowych starostwach politycznych należy 5 nowych mandatów, więc dla tego pomnażamy cyfrę naszych mandatów wiejskich z 74 na 79. I w tej kwestii ściśle rolniczej znowu biorę cenzus podatków za podstawę.

Dlaczego to czynię? Oto dlatego, że nasze interesa wieśniacze są wręcz przeciwne od interesów innych kast. Więc dlatego cenzus podatkowy zostawiamy, bo obawiamy się, że gdybyśmy pomieszali proletaryat wiejski z naszą wiejską kastą, to ten proletaryat nie osiągnąłby ani jednego mandatu, boby zginął pomiędzy morzem głosujących w kuryi wiejskiej. Daję tu więc minimalny cenzus podatkowy i zostawiam 5 mandatów dla bezpodatkowców jedynie w tym celu, ażeby tych 5 mandatów bezpodatkowcy więcej zdobyli. Inni bezpodatkowcy czyli robotnicy mają już swoje pomieszczenie w odnośnych kuryach, więc nie są pokrzywdzeni ani pozbawieni prawa wyborczego. Nikt zatem nie może narzekać, że mój projekt od głosowania go wyklucza.

Teraz jeszcze jedno — dlaczego zostawiam kurye?

Kurye — jak już wyżej wspomniałem — zostawiam jedynie i wyłącznie dlatego, bo interesa nasze włościańskie są wręcz przeciwne od interesów innych kast. Otóż poseł, któryby dostał mandat z powszechnego głosowania, znalazłby się wobec swoich wyborców w kłopotliwym położeniu, któreby się równało położeniu żebraka, któremu by ktoś dał centa, ażeby się modlił o pogodę, bo jemu trzeba pogody a drugi znowu dałby centa i żądał, ażeby się modlił o deszcz, bo temu drugiemu znowu deszczu potrzeba. Więc temu żebrakowi nie pozostaje nic innego, jak modlić się równocześnie o deszcz i o pogodę, wołając do Boga: Panie dajże tak i tak, bo inaczej nie mógłbym wybrnąć z tego kłopotliwego położenia.

Jeżeli zaś ktoś ubiega się o mandat do pewnego ciała prawodawczego z pewnej jakiejś kuryi i mandat ten z jej rąk otrzyma, wtenczas jest zupełnie kryty, niezem się nie krępuje i nikt go nie może zaczepić, bo wypowiada żądania odnośnej partyi i stoi na stanowisku zupełnie jasnym.

Co do dwukręgowych mandatów, to ja tych okręgów nie proponuję. Uznaję to jako największe monstrum, jakie ustawa wyborcza do parlamentu wprowadziła.

Bo któż słyszał, ażeby w jednym okręgu były dwa mandaty, a każdy z głosujący głosował na jednego posła? Otóż my uważamy to za pewien wybieg, którego my włościanie nie tolerujemy.

Co do narodowości ruskiej, my nie robimy jej żadnej krzywdy, żadnej innej „geometrii wyborczej“, ani żadnego katastru narodowego, zupełnie tak, jak w powiatach polskich, tak w powiatach mieszanych i czysto ruskich mają Szanowni bracia Rusini zupełnie zagwarantowaną swobodę swoich wyborów. Bo wedle mojego zdania, walka, jaką szanowni bracia Rusini prowadzą w tej izbie, w której niejednokrotnie jestem świadkiem — walki tej nie uważam za walkę narodową, ale raczej za walkę skierowaną przeciw kasty rządzącej, a nie przeciw naszej narodowości polskiej.

Prawda, przyznać trzeba, że szanowni bracia Rusini nieraz przekraczają granice uczciwości w tej walce. Ile razy...

(Protesty i śmiech na ławach ruskich).

Marszałek. Proszę szanownego posła, ażeby te słowa, które zapewne wbrew intencji swojej w tej chwili wypowiedział, cofnął, albo odpowiednio sprostował.

P. Kramarczyk. Proszę Excelencyi zdaje mi się, że nie mam co do sprostowania...

Marszałek. Szanowny poseł zarzucił stronnictwu narodowemu ruskiemu w Sejmie brak uczciwości w walce politycznej. Proszę, ażeby szanowny poseł zarzut ten odwołał, albo odpowiednio sprostował.

P. Kramarczyk. Jeżeli w zapale oratorskim (*wielka wesołość*) coś niestosownego powiedziałem a Excelencya p. Marszałek to uważa za niegodne Izby w takim razie odwołuję.

Marszałek. Proszę mówić dalej.

P. Kramarczyk. Otóż wracając do rzeczy, ile razy bracia Rusini przekraczają granice prawdy, wtedy sami się najlepiej pobijają, bo całe społeczeństwo widzi, że narodowość polska nie czyni najmniejszej krzywdy narodowości ruskiej. Ja jestem lat 18 w tym Sejmie,

ale ani w Izbie, ani w komisjach nie spostrzegłem, ażeby kiedykolwiek Sejm stał na stanowisku partyjno narodowym, żeby chciał Rusinom wyrządzić jakąkolwiek krzywdę.

Lecz wszystko ma swoje granice i te walki, jakie bracia Rusini podejmują przeciw narodowości polskiej mają granice swoje. Bo i tam jest między nimi zamieszanie, jakie było przy budowie wieży babilońskiej, że kiedy jedni wołali o piasek to im podawano cegły, a gdy wołali o cegły to im podawano wapno — tak, że nie zbudowali tego gmachu, który przeciw woli Stwórcy zbudować chcieli. Otóż dopóki Rusini nie pójdą w zgodzie z narodem polskim, dopóty nie będą mogli zbudować gmachu narodowo ruskiego a jeśliby zbudowali, to przyjdzie może czas, że my i oni staną pod innym berłem, które stanie się dla nich obuchem a wtedy ta inna narodowość, z którą oni tak sympatyzują, może ich wraz z ich cerkwią katolicką zgnieść. A wtenczas będzie drugi błąd dla nich daleko gorszy niż pierwszy.

Więc mam też tę niepłonną nadzieję, że o ile my, polscy reprezentanci w nowem prawie wyborczem uszanujemy równe prawa wyborcze drugiej narodowości, o tyle my będziemy mieć prawa do rewanzu z ich strony.

Dalej odnoszę się do Wys. Izby z apelem, że o ile uszanujemy i uwzględnimy interes klasy robotniczej, najbardziej, bezpodatkowej, w prawie wyborczem, o tyle i ta klasa uszanuje interesa nasze.

Dlatego kończąc moje przemówienie zwracam się do całej Izby z prośbą, jeżeli w moim wniosku i całym przemówieniu dla nowej ustawy wyborczej jest coś dobrego i pożytecznego, to bierzcie Panowie i zastosujcie. Jeżeli nic dobrego nie znajdziecie, to przejdźcie nad całą moją pracą do porządku dziennego, a ja mimo tego znajdę to zadowolenie, że przedstawiłem Wys. Izbie to, co wedle mego wewnętrznego przekonania uważałem dla uspokojenia i zadowolenia społeczeństwa naszego za najlepsze. Na tem kończę.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji dla reformy wyborczej.

Marszałek. Do sprostowania faktu zażądał głosu p. Pastor. Udzielam mu głosu.

P. Pastor. Wysoka Izbo!

Przykro mi, że po tak świetnych i mądrych wywodach p. Kramarczyka nie mogę skłonić głowy i powiedzieć: Maxima laus silentium. Jeden tylko fakt muszę sprostować, jakkolwiek wolałbym nie odpowiadać na tak świetne i mądre uwagi. P. Kramarczyk powiedział, że centrum nie ma. Owóż prawda, że filar tego centrum, p. Kramarczyk nam ubył, a chociaż, według jego zdania, gdzie jego nie ma, tam nie być nie może, to jednak mimo to prostuję faktycznie, że centrum istnieje.

Na tem skończyłem.

M rszałek. P. Kramarczyk postawił wniosek formalny o odesłanie jego wniosku do komisji dla reformy wyborczej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Ni t*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wi-kszość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku pp. ks. Szpondra i Potoczka o zmianę §. 47. ustawy wodnej. (**Al. 326**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Szponder.

P. Szponder. Wys. Sejmie!

Zmiana ustawy wodnej kraj. z 14. marca 1875 jest jednym z najważniejszych postulatów ludności wiejskiej, a zwłaszcza tej, której grunta przylegają do brzegów rzek.

Dziwna rzecz, że rząd, którego obowiązkiem jest dbać o regulację rzek, i który powinien był tę regulację dawno przeprowadzić chce za swoje niedbalstwo karać właśnie tę ludność. Albowiem przez całe dziesiątki lat rzeki niszczą grunta włościańskie i zabierają je pod swoje koryto, a gdy przyjdzie do regulacji i włościanin chce przystąpić do odebrania gruntów, zabranych mu przez wodę a po regulacji odzyskanych, to rząd na podstawie dziś obowiązującej ustawy wodnej, zabrania mu tego i przywłaszcza je sobie, albo przywłaszcza sobie ten przedsięwzięcie, w którego zakresie prowadzono regulację.

Zupełnie to tak wygląda, jak gdyby stróż, który ma pilnować dobytku gospodarza, zaniedbywał swego obowiązku, a gdy przyszedł złodziej i okradł gospodarza, i gdy potem stróż schwytał złodzieja

ja, jako nagrodę za swoje niedbalstwo zabrał to, co złodziejowi odebrał.

Wydział krajowy w tym względzie zachował się dość poprawnie, bo w roku 1895 zapytywał c. k. Namiestnictwo, aby swoje zapatrywania pod tym względem wyraziło. Namiestnictwo odpowiedziało, że odniosło się do c. k. Ministerstwa rolnictwa. Tymczasem Ministerstwo rolnictwa, że w pewnym — nieokreślonym czasie zawiadomi o swem postanowieniu. Kilka już lat od tego czasu minęło — a Rząd w tej sprawie tak ważnej milczy. Wydział krajowy przypomniał tę sprawę w r. 1905, ale Namiestnictwo do tego czasu nie uważało za stosowne w tej sprawie coś uczynić.

Otóż postawiliśmy nasz wniosek w interesie ludności, a z drugiej strony w interesie powagi Rządu, ażeby przystąpił jak najprędzej do zmiany §. 47. ust. wodnej, która to zmiana jest najważniejszym postulatem ludności.

Na tem kończę, bo jestem przekonany, że Wydział krajowy, skoro akcyę wziął w swe ręce, będzie ją dalej energicznie prowadził i upomni się o to, co powinno być dawno przez rząd załatwione.

(Brawa).

Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku do komisji wodnej.

Marszałek. Rozprawa formalna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. p. Szpondra i Potoczka do komisji wodnej, zechce rękę podnieść. (Wielkość). Uchwalono.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Skołysewskiego o uczczenie sześćdziesiątej rocznicy panowania Najjaśniejszego Pana. (Al. 327).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Skołysewski.

P. Skołysewski. Wysoki Sejmie!

Wniosek, który w imieniu moich najbliższych przyjaciół politycznych pozwoliłem sobie postawić, jest powtórzeniem wniosku p. ks. Biankiniego w Sejmie dalmatyńskim uczynionego, a dotyczy on jednej z najważniejszych, jeżeli nie jedynej, gałęzi eksportu naszego kraju za morze, a mianowicie eksportu pracy ludzkiej, czyli ludzi — tego najszlachejniejszego materiału, na jaki kraj zdo-

być się może. Niema obecnie nikogo, choćby powierzchownie obznajomionego ze stosunkami kraju, któryby do sprawy emigracyi nie przywiązywał wagi. Cyfry statystyczne, wykazujące potencjonalny, wprost szalony wzrost wychodźstwa, świadczą, że sprawa ma podstawowe znaczenie. Przeludnienie, szczególnie w powiatach zachodnich, rozdrobnienie, rozproszkowanie ziemi w ręku drobnych włościan na gospodarstwa, które nie potrafią nawet przy podniesieniu poziomu gospodarstwa do wysokości kultury zachodnio-europejskiej żadną miarą wyżywić swoich właścicieli i ich rodzin, tak, że jedynie konieczność ratowania się od śmierci głodowej powoduje włościan tych do emigracyi do Ameryki. Nie jest to chęć zysku, gorączka złota, ale dążenie żywiołowe, które ludzi popycha za morze, a pomimo, że narażani są na tysiączne przeszkody i trudności, przyzwyciężają je, aby za morzem zdobyć kawałek chleba.

Pod względem dochodu, jaki emigracya zamorska przynosi dla kraju, żadnych dat mieć nie możemy, ale jeśli weźmiemy na uwagę, że z 102.000 ludności polskiej, która w roku 1905 przez dwa tylko porty Bremę i Hamburg przejechała do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i do południowej Ameryki, przypadnie na Galicyę przynajmniej 50 procent, to znaczy że przypada 50.000 ludności polskiej rz. kat. na Galicyę zachodnią. A jeśli weźmiemy, że zarobki w Ameryce wynoszą minimalnie 1000 do 3000 koron — a mówię nie tylko o zarobkach wprost, ale o oszczędnościach, to dojdziemy do cyfry minimalnej 50.000.000 koron, które kraj w ten sposób otrzymuje i w ten sposób ratuje swój budżet krajowy. Bo gdyby nie było tych pieniędzy amerykańskich, to stosunki budżetowe naszego kraju wyglądałyby daleko gorzej niż obecnie wyglądają. Jeżeli się weźmie pod uwagę szalony wzrost renty gruntowej u nas w ostatnich latach, to musi się przyjść do przekonania, że renta wzrasta tylko dzięki temu przypływowi pieniędzy ze zewnątrz kraju; a jeżeli z tego wzrostu renty gruntowej mnóstwo ludzi odniosło ogromny pożytek, to przypisać to należy również tylko emigracyi zamorskiej.

A teraz pytam się, czy my coś uczyniliśmy dla tych ludzi, którzy przysparzają krajowi tak obfite źródła dochodów, ażeby ich uchronić przed tym nie-

słychanym, wstrętnym wyzyskiem, jakiego padają ofiarą, ażeby tym ludziom wskazać najlepsze drogi lądowe i morskie, mogące ich zawieść do pożądanego celu? Ze wstydem przyznać musimy, że ani społeczeństwo, ani rząd krajowy, ani rząd centralny nie a nie w tej sprawie nie uczynił.

Byliśmy świadkami owych zapasów, które społeczeństwo polskie w Ameryce toczyło o kreowanie tam jednego biskupstwa polskiego; a z naszej strony nie doznało żadnego w tej mierze odpowiedniego poparcia, jakiego ważność sprawy wymagała. Biorąc na uwagę obliczenie dokonane przez p. Baworowskiego przed 3 laty, że ludność polska w Ameryce północnej wynosi $2\frac{1}{2}$ —3 milionów, tudzież tę okoliczność, że 3 miliony ludności polskiej w Galicyi mają aż 3 biskupstwa, to chyba słusznem było żądanie, aby też prawie ludności polskiej w Ameryce miało również swojego biskupa. My jednak nic w tej sprawie nie uczyniliśmy.

Mieliśmy dalej do niedawna rodaka naszego na czele ministerstwa spraw zagranicznych, mianowicie JE. hr. Gołuchowskiego. Czy potrafilibyśmy wyzyskać ten wpływ, jakimy mieli w swem ręku, w tym celu, żeby utworzyć konsulaty w tych miejscowościach, w których skupioną jest w większej ilości ludność polska, i żeby w tych konsulatach zatrudniano urzędników mogących się porozumieć z wychodźcami w ich rodzinnym języku? Więc znowu nic nie uczyniliśmy w tym kierunku, i ludność nasza i nadal zdana jest zupełnie na łaskę i niełaskę najgorszego gatunku hyen emigracyjnych, przeważnie żydowskiej narodowości.

Otóż wniosek mój niniejszy, który część tej sprawy porusza, dotyczy tego, ażeby tym najnieszczęśliwszym z nieszczęśliwych, których nędza wygnała z kraju w dalekie krainy zamorskie i którzy się tam dorobili pięknego grosza i wzbogacili w doświadczenie życiową walką na gruncie amerykańskim, którzy zostawili tu swoje rodziny, których gna gorączka powrotu do kraju, — żeby im tę drogę powrotu zapewnić, umożliwić, ułatwić.

Jeżeli się weźmie pod uwagę owe trudności paszportowe, jakie do niedawna miały u nas miejsce, że cały szereg starsost nie wydawał chłopakom po 17 roku życia paszportów, że wzbraniano się wydawać paszporty tym, co jeszcze trzech ćwiczeń wojskowych nie odbyli, jeżeli się

dalej przypomni owe zaostrome zarządzenia emigracyjne władz amerykańskich, które dopuszczały na grunt amerykański tylko ludzi o pełni sił fizycznych, a zatem właśnie ludzi w wieku między 17—29 rokiem życia, jeżeli — powtarzam — weźmie się pod uwagę one szykany paszportowe, które gdzieniegdzie całkiem planowo wykonywano w interesie większych właścicieli ziemskich w celu zatrzymania w kraju tanich rąk roboczych, że więc wszyscy ci ludzie musieli pokryjomo, bez paszportów uchościć z kraju i prosto oddawać się w ręce przemysłników granicznych, którzy tę ich słabą stronę w najhaniebniejszy sposób wyzyskiwali, — to zobaczymy, jak bardzo znaczna ilość naszego ludu „bezprawnie“ emigrowała. A przebywszy już cały czyściec a często i piekło emigracji, przybywszy już do port West-Island i stanawszy na gruncie amerykańskim wśród nieznanym im i zupełnie obcych stosunków i ludzi, boją się znowu zwracać po informacye do konsulatów, bo czują, że wyemigrowali bez paszportów, że więc są uważani za zbiegów wojskowych; boją się więc zgłaszać w konsulatach do zebrań kontrolnych, boją się prosić o uwolnienie ich od ćwiczeń, nie wiedzą wreszcie i o tem, że wolno im się tamże zgłaszać do poboru wojskowego.

A do jakich to doprowadza konsekwencyi?

Oto do takich, że jest kilkanaście tysięcy ludzi, którzyby byli nader pożądanym nabytkiem dla kraju pod względem jakościowym, tak moralnym jak i materyalnym, którzyby chcieli do kraju powrócić a powrócić doń nie mogą z obawy przed czekającą ich karą.

Proszę tylko wziąć pod uwagę, że przeciętna kwota zaoszczędzonego przez tych ludzi grosza wynosi kilka tysięcy koron i że takich tzw. przestępców wojskowych jest również kilka tysięcy, to dojdziemy do rezultatu, że przez powrót ich od kraju kraj nasz zyskałby do kilkunastu tysięcy koron, obok znakomitego materyału w ludziach, a dalej do tego, że w ten sposób zostałyby usunięte rozmaite nader smutne i opłakane stosunki; ileżto bowiem ludzi, ożeniwszy się po odbyciu 3-letniej służby wojskowej i wyemigrowawszy następnie, boi się powracać do kraju z obawy przed karą, dla tego że nie odbyli ćwiczeń wojskowych? Ileż w ten sposób żon, matek i dzieci opłakuje swoich mężów i ojców?

A że ci ludzie, którzy mają jakiś zatarg z wojskiem, słusznie obawiają się surowych kar, jakie tu na nich czekają, jest chyba jasnym. Mnie samemu są znane takie fakty, np. że pewien człowiek, który 10 lat bawił w Ameryce i dorobił się tam znacznych funduszy, po powrocie do kraju musiał 4 lata odsłużyć przy wojsku, po odsiedzeniu naturalnie kilkunastu dni „Einzla“. Albo np. ci znowu, co ćwiczeń nie odbyli i wracając do kraju liczą już często przeszło 30 lat, muszą przedewszystkiem odsiedzieć dłuższy czas w areszcie śledczym wojskowym, następnie odbyć ćwiczenie o wiele dłuższe, niż normalnie, a w końcu jeszcze pójść na 21 dni do „Einzelarrest“!

Wobec podobnych stosunków nie ma się co dziwić temu, że tylko bardzo niewiele trafia się jednostek, które decydują się mimo to wszystko do kraju powrócić.

Nie powiem, żeby tą sprawą nigdy Sejm nasz się nie zajmował. Zajmował się nią nawet w ostatnim dziesięcioleciu i tak: w r. 1889 pojawił się w tej sprawie wniosek p. Pilata, w r. 1902 wniosek p. Merunowicza, w r. 1902 w grudniu wniosek p. Stapińskiego (bardzo podobny do mojego obecnego wniosku), w r. 1904 wniosek p. Baworowskiego, który przyszedł nawet pod obrady, wreszcie w roku 1907 wniosek p. Buynowskiego, który wcale pod obrady nie przyszedł. Swego czasu, gdy p. Stapiński żądał w swoim wniosku, ażeby kraj odniósł się do Rządu z żądaniem uregulowania tej piekającej sprawy w drodze ustawodawczej, otrzymał on odpowiedź w sprawozdaniu komisji prawniczej, której referentem był wówczas p. Jaworski, że sprawa ta tylko w drodze amnestyi załatwioną być może, bo darowanie kary stanowi wyłączną prerogatywę Korony, w którą kraj wkraczać nie może. I rzeczywiście na tę drogę amnestyi weszła Dalmacya przez jednomyślne uchwalenie wniosku Biankiniego, chociaż ta sprawa dla Dalmacyi jest o wiele mniejszego znaczenia, aniżeli dla nas. Dlatego sądzę, że będziemy rzecznikami życzeń i potrzeb tysięcy ludzi i ich rodzin, jeżeli i my podobny wniosek uchwalimy.

Sądzę, że podobna prośba wystosowana w dniu tak pamiętnym, tak rzadkim, do stóp tronu, do stóp tego Monarchy, którego jedynym szczęściem promieniem jest szczęście Jego ludów — bezwzględnie nie zostanie.

Tą nadzieją powodując się, popieram mój wniosek, przemówienie kończę a pod

względem rzeczowym proszę o odesłanie go do komisji prawniczej.

(Oklaski na ławach centrum).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Wielkość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego w sprawie zabezpieczenia opału i drzewa materiałowego dla konsumentów w okręgach, w których znajdują się wielkie kompleksy lasów, stanowiących własność prywatnych osób. (Aleg. 328).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma poseł Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Wysokij Sojme!

Osobennost gorspodarstwa lisnogo i jeho welyke znaczenie ekonomiczne i klimatyczne dla celoho kraju i derżawy, wykłykały w zakonadestwi lisowim ciłyj rjad postanow, stanowlaczych policiju lisowu, tz. „Forstpolizei“, kotru obnymaje zakon z 3. dekabra 1852.

Wykonanie toji policiji prykazuje zakon włastiam politycznym.

Wże toj zakon z 1852 r., wydanyj w czasi absolutyzmu, w czasi derżawy policyjncoji, toj zakon czyślaczij 55 lit, zakluczaje sereď mnohych obmeżeń włastytela i tiji obmeżenia z toczky zrinia interesiw publicznych, susidzkych i 3. grupu, kotra widnosyt sia do wykonywania serwitutiw lisowych.

I tak, pozwolu sobi nawesty kilka postanow seho zakona:

W §. 2. znachodyt sia obmeżenie włastytela, kotre zakazuje jemu zminu kultury lisowoi bez pozwolenia włastej politycznych.

W §. 3. obowiazok zalisenia wyrubanych czastej lisa w protiahu 5 lit, zhladno w tiahu dowszoho wremenia. — §. 4. zakazuje dewastacji lisiw, używaje na se słowa: „Verwüstung“, se znaczyt, szczo włastytelowoy lisa ne wilno robyty pustyni z kultury lisowoi.

§. 5. nakazuje zostawlenie 37 m. szyrokoho płaszczu, tak zw. „Wind-Waldmantel“ w sluczaju, jesly wyrubuje sia ciłyj lis; w §. 6. i 7. sut' takoz obmeżenia włastyteliw szczo do sposobu eksploatacji w terenach hirskich.

Ja passatim skažu, szczo kołyb wła-
sty polityczni dijestwytelno wykonuwały
sej prypys, szczo do dewastacji lisiw, to
ne bułoby toho hriznoho stanu, kotryj
dijstwytelno daje sia teper po lisach spo-
stereczy i zaobserwuwały.

Najbilsze zamiszatelnyj odnak jest
§. 9. zakona lisowoho, kotryj kaže:

„Wälder, auf welchen Einforstungen
(so genante Waldservituten) lasten, müssen
nicht blos erhalten, sondern auch in an-
gemessener Betriebsweise nachhaltig be-
wirtschaftet werden. Die Art und Grösse
der Waldnutzungen in derlei Wäldern
bestimmt der nach diesem Grundsatz auf
Verlangen des Berechtigten oder Belaste-
ten festzustellende Wirtschaftsplan“.

Tu z toho prypysu śluiduje, szczo je-
szcze pered 55 litamy zakonodatel maw
na hadci potreby tych, kotri mały tohdy
serwituty lisowi i tych konsumentiw, ko-
tri z lisiw pobyrwały derewo opałowe i ma-
terjałowe.

Toby były obmeżenia, kotri wže toj
perestariłyj zakon nakładaje na włastyte-
la lisiw w interesi publicznych, susidzkim
i tych, kotri majut prawo pobyraty dere-
wo z toho lisa.

Ale w zakoni lisowym mistiat sia
takoz taki obmeżenia, kotri dotykajut o-
sib tretych w koryst' włastytela, zhladno
spekulanta lisowoho — a imenno muho-
czysłenni słucazi eksproprijacji w ciły
wedenia racyonalnoj gospodarki lisowoji.

§. 24—40 zakona lisowoho normujut
słucazi, de włastytel czużyh gruntiw
obowiazanyj jest do tolerowania transpor-
tu czerez swoji grunta i do wykonuwania
pewnych czynnostej.

Tu wspimnu, szczo w powiti tur-
czańskim, de sut' wełyki kompleksy liso-
wi barona Liebiga, szczo 2 abo 3 klm.
można zauważyty wełyki tartaky eksplo-
atacyjni na wełyku skalu. Tartaky ti ne
łysze eksploatujut za hranyciu kraju ma-
sy derewa surowoho i tertoho, ale i wa-
honamy ciłymy widprodajut widrizy
z tertoho derewa, kotri par excellence
kwalifikujut sia na materiał opałowyj dla
miscewoji ludnosity.

Takij stan riecej wyklykuje weły-
kyj žal i rozhoryczenie u miscewoho na-
selenia, kotre powynno maty prawo do
toho, szczo by jesły potrzebuje derewa na
opał abo na chatu, włastytel buw obowia-
zanyj po cinach miscewych mu widpro-
daty, a ni szczo by te buło zawysyne wid

humoru jeho i wid toho, czy danyj kon-
sument jest w harmoniji z obszarom, czy
ni. I tak jak w racyonalnoj rilnoj hospo-
darci ne wywozyt sia sołomy w interesi
toji hospodarki rilnoji, taksamo ne powyn-
no sia w interesi tych najbidnijszych kon-
sumentiw wywozyty tych widpadkiw z ter-
toho derewa.

Szczo do koleji wuskotorowych w po-
witi turczańskim, kotri budujut rozlyczni
firmy i spekulanty — przedstawyły meni
żyteli powita turczańskoho swoji žaloby.

I tak, ony duze dobre poinformowa-
ły sia o zmisti §. 24. i o usłowiach, pid
kotrymy kolej moze buty budowana, znaw,
tu chodyt o te, szczo by ona prynosyła
koryst wsim žytelam i w toj sposib pred-
stawlajut riez:

Sut słucazi, de my mohłybyśmo
braty uczast w wywozi produktiw liso-
wych, tymczasom prychodyt taka kolejka,
widbyraje nam zarobok i ne łysze ex-
proprijuje naszi grunta pomymo prote-
stiw. Ne skažu, szczo by ta exproprijacyja
buła wykluczona ale chodyt o te, szczo-
by zwertaty uwahu na interesy miscewoji
ludnosity. W tim §. 24. skazane jest,
szczo exproprijacyja tohdy moze maty
misce jesły by wywiz buw postłuczenyj
z takymy kosztamy, szczo by sia eksplo-
atacyja ne opłaczowała. Tymczasom my-
mo toho szczo dorohy sut dobri, i kosztu
wywozu ne były by wełyki, budujet sia
kolejka protyw żywotnym postulatam
miscewoji ludnosity. Nawit jakoś tak wy-
chodyt, szczo jak mawjem słucazajnist
czytaty riżnoho roda oreczenia na rekursy,
ne uwzhladniajet sia potreb misce-
woji ludnosity w duze blahych riezach —
i tak jak odna hromada žadała, szczo by
na terytorijum hromadzkiw ohorodženo
siu kolejku, to i toho bažania ne uwzhla-
dnenno.

W §§. 44—51 wyrażenyj jest pry-
pys, szczo by w razi, jesły by hrozyw po-
żar lisiw włastytelowy lisa, wsi selany
obowiazani sut ratuwaty. Ja pochwalaju
toj prypys, bo win jest w interesi ciłoho
kraju, ale odno pozwolu sobi zauważyty,
szczo jesły zakon toj horozyt takomu
karoju, kotryj neiszowby ratuwaty, to
i powynen daty jemu za te jakyjs ekwi-
walent i rekompensatu ne tilko moralnu,
ale i praktycznu.

Tut wže oczywydno zakon obme-
żuje swobodu graždan, swobodu dookre-
snych selan w polzu kapitalistiw tj. wła-
styteliw lisiw a jeho ekwiwalent ne daje

niczo, dlatohož ja domahaju sia, szcoby toj zakon obnymaw takož i potreby okre-snoho naselenia.

Poczucie sprawedlywosty socjalnoji i etycznoji, wzhlady zahalni socyjalnopolityczni promawljut za tym, szcoby zakon zainteresuwaw sia ne lysz bezpe-čenstwom welykoho kapitału ale i sud-boju seho binoho konsumenta — selanya, i daw mu se prawo reflektuwaty na se, szczo koły potysne zyma, win bude mih kupyty sobi derewa na opał — a koły zwalyt sia jeho chata bude mih distaty derewa materyjałowoho.

Sprawedlywyj zakon powynen zaopikuwaty sia peredowsim słabszym ekonomiczno, dbaty o jeho potreby a jesly hrozyt jemu aresztom, to najže dast jemu takož prawo oponowania protywu ciłkowytoci zahładi seho lisa w rukach spekulanta, protywu zahładi ciłych powerch zemli w formi kapitału w keszeniach włastyteliw.

Koły stawyw ja se wnesenie, kotre nyny jest predmetom perszoho czytania — pryhadawjem sobi §§. 482—484 zakona karnoho z r. 1803 tak zwanoho frańciszkanskoho a widnowlenoho w 1852, kotri mistiat postanowu, szczo ti, kotri majut na prodáž arykuly żywnosty i szcodennoji konsumcyji — jeslyb komu ne bud' wzbraniały sia prodaty si artykuly, pidlahajut kari i popowniujut perestupstwo.

W dorozii assocjacyji idej pryjšlo meni na hadku: szczož stane sia włastytelowy lisa, koły toj, jak pryjde do necho bidnyj selanyn kupyty derewa opałowoho abo materyjału, ne dast jemu, bo win abo pry wyborach ne hołosuwaw na neho abo z dworom kiepsko żyje?

Otže zdaje meni sia, szczo tut zakon expressis verbis powynen daty możnist bidnomu naseleniu oborony svojich żywotnych interesiw, bo tak jak woduch i woda tak i tepło, i derewo czy opałowe czy materyjałowe, jest neobchodnym usłowiem žytia.

Wnesenie moje szczo do meritum ne je niczym nowym — ono dałoby sia w dorozii legalnoji interpretacyji wydedukowaty z istnujuczoho zakona, ale to jest za mało, potreba szcoby zakon expressis verbis se howoryw, szcoby masa bidnoho naroda znała, szczo zakon toj nym sia opikuje.

Szczo do swoho zmistu je wnesenie moje lysze prodolženiem wnesenia w. p.

p. Cieńskoho i toho riszenia, kotre wže wysokyj Sojm powziaw.

Imenno riszenia szczo do obniatja w administracju kraju lisiw kameralnych w ciły wytworenia racjonalnij systemy hospodarky lisowoji w interesi ciłoho kraju i bidnijszych klas naselenia. Do teper howoryło sia lysz o lisach kameralnych, o Podiliu, o tim, szczo w okrestnostiach de nema ciłkom derewa trebaby zakładaty sklady, szczo lisy kameralni majut perejty w administracju kraju (szczo bułoby dijestwytelno požadane) w toj ciły szcoby hospodarka buła prowadžena w interesi ciłoho kraju i bidnoho naselenia, odnak ne howoryło sia niczo o tim, szczo sia maje dijaty tam, de sut' welyki kompleksy lisiw w rukach prywatnych osib, szczo sia maje staty na sluczaj, jesly prywatni osoby ti ciłi kompleksy lisiw czerez zakontraktowanie wyekspluatowujut za hrancyiu. Chodyt' meni w perszij linii o widnosyny powita turczańskoho a takož inszych hirszych, szcoby dijestwytelno takyj zakonoprojekt zistaw wnese-nyj czerez prawytelstwo do parlamentu i szcoby w toj sposib unormowano zakonno hospodarku lisowu, szcoby buła zabezpečena widwina skilkist derewa materyjałowho i opałowoho dla toho bidnoho naselenia. Koły ja pereždžaw czerez powit turczańskij, trafyło sia meni, szczo kołym pytwaw sia tych muzykiw, kotri mene jako firmawy wozyły, szczo sia stało, szczo taki sut' holi tohdy hory w odwit na te ne oden z žalom iz slozamy w oczach widpowidaw, szczo dijestwytelno taja okołycia wyhladała duže krasawo, choroszo, szczo se buw duže harnyj kutyk i možna buło oko napawaty toju krasotoju lisiw. Teper wsio szczežło i ostalyš lysze holi hory. I mymwoły pry-chodyt' meni na hadku te, szczo skazaw p. Kolischer, szczo gigantyczna syła kapitału sprawyla sese, szczo mymo bo-hactw w kraju my zistajemo nuždarjamy a se widczuwaje najbilsze selanyn, kotryj ne maje hde kupyty drow jesly jemu potreba. W tij słuži toho chłopa možna buło dosmotrytyš i mnoho altruizmu, bo win włastywo žaluwaw za czu-žym lisom, kotryj ne buw jeho własnostyju, možna buło dobaczytyš i duže este-tycznoho zmysłu, koły wže ne može na tij ridnyj zemli, kotra jeho kormyt, de sia wychwuje, wže tak napawaty oka jak pered tym, koły tu lisy szcze stojaly. W tij słuži možno buło dobaczytyš welykoj lubowy ridnoj zemli, kotra charakteryzujet ne lysz ruskych selan, ale i

polskich bo ja howorju tu ne lysz pro potreby ruskych ale i polskich selan.

Jesly spowodujemy wydanie sprawedlywych zakoniw, kotri budut' uwzhladniaty ekonomiczni potreby szyrokyj masy selaństwa, to todi tui welyki skarby duszi rozumu i sercia naszych szyrokych mas selaństwa budut' zadatkom i pidstawoju luczsoj naszoj buducznostry, bo todi pry sowistwi i dobrij woły inczych grup suspilnocy nastane okres intenzywnej produkcy ne lysz na poły ekonomycznym, ale i kulturnym, nastane moze okres ciłkowityho supokoju nacjonalnoho.

Dlatoho apeluju horjaczco do Wysochoho Sojmu wzhladno do komisji, do kotroj toje wnesenie maje pijty, szczo by szcze w protiahu toj sesji wnesenje se w interesi najbidnijszyj klasy nasełenia przyjszo do druhoho czytania.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie wnesenia do komisji hospodarstwa domowoho.

(Oklaski ze strony ruskich poslów).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Wielkość). Jest przyjęta.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. ks. Wilczkiewicza w sprawie założenia składu drzewa opałowego i budulcowego z lasów rządowych w Dąbrowie. (Alg. 329).

Głos ma p. ks. Wilczkiewicz.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Wysoki Sejmie!

Niszczenie lasów i połączony z niem brak drzewa opałowego i budulcowego staje się czem raz większą kłeską krajową a zwłaszcza kłeską najbidniejszych włościan. Tu nie chodzi już tylko o piękność i urok kraju lub o luksusową zabawkę jak n. p. przy ustawie łowieckiej, ale rozchodzi się przedewszystkiem o egzystencyę całych zastępów najbidniejszej ludności, która cierpi z powodu braku drzewa opałowego więcej, niż nie jednemu z nas zdawać się może. Proszę wejść n. p. do chaty dymnej, bez komina, w której nie można palić węglem, w której rodzina przed nadejściem zimy nie mogła się zaopatrzyć w drzewo, proszę przypatrzeć się tej drobnej dziatwie zsiadałej ze zimna, która tuli się częstokroć do zwierząt domowych dla ogrzania się.

Cóż w takim razie mają czynić rodzice? Czy przelękną się ustawy lasowej, żandarma lub leśnego?

Opowiem fakt z własnego życia.

Przed kilkunastu laty byłem duszpasterzem w okolicy górskiej a chcąc poznać parafię zapowiedziałem tak zwaną kolendę.

Jednego dnia już około 8-mej godziny wieczór zobaczyłem w głębokim jarze prawie zupełnie śniegiem przysypane trzy chaty. Wszedłszy do pierwszej z nich, zobaczyłem tylko dwie ubikacye, pierwszą sien, a drugą izdebkę mieszkalną. W sieni było pełno śniegu, zaś w izdebce mieszkalnej zobaczyłem obok ludzi trzy krowy. Pomiędzy pierwszą a drugą krową było uścielone mchem i słomą legowisko dla ojca i matki, a pomiędzy drugą a trzecią posłanie dla trojga dzieci.

Załamałem ręce i pytam: ludzie co robicie, dlaczego przynajmniej nie ułożycie sobie posłanie z drugiej strony izby, a oni na to: jegomość, nie ma gdzie kupić drzewa, niechże nas przynajmniej bydełko ogrzewa.

Gdybym nie miał z natury nosa na kwintę spuszczonego,

(Wesołość).

powiedziałbym, że wyszedłem z tego domu z nosem spuszczonym na kwintę i powiedziałem sobie: morze nędzy, jakżeś ty głębokie!

Statystyka (Statystyka Galicyi dr. Pilata t. VII. str. 141) wskazuje, że są w kraju naszym powiaty prawie bezleśne, są zasia powiaty, które w lasy obfitują. Do obfitujących w lasy należy n. p. powiat doliniański, który ma 26.324 ha roli uprawnej, a 151.210 ha lasu czyli 60% zalesienia ogólnego obszaru ziemi, dalej powiat dobromilski, który ma 33% zalesienia i t. d. Natomiast są cztery powiaty w kraju mające niżej 10% zalesienia jak zbaraski, który ma ledwie 6% zalesienia, tarnopolski z 7% zalesienia, śniatyński z 5% zalesienia oraz dąbrowski z 8% zalesienia.

Jeśli się zważy, że statystyka ta została opracowana przed 5 laty, a właśnie w ostatnich 5 latach pod siekierą spekulantów drzewnych w powiecie naszym legły najpiękniejsze lasy a parcelacya wielkich majątków nie idąca, ale pędząca naprawdę błyskawicznym pociągiem dokonuje reszty spustoszenia lasów, to mo-

żna śmiało powiedzieć, że dąbrowski powiat należy do najuboższych w kraju w drzewo powiatów.

Prawda, że w ostatnim czasie dobry gospodarz br. Konopka zalesił w swych dobrach kilkaset morgów ziemi, ale to jest las przyszłości. Był las, nie było nas, będzie las, ale nas znów nie będzie. Tymczasem bieda ludu wzrasta i zaradzenia złemu odkładać nie wolno.

Sprawiedliwość każe przyznać, że w ostatnich czasach także żydzi chwycili się spekulacji drzewnej w naszym powiecie i założyli kilka składów drzewa, ale to bynajmniej nie jest polepszeniem stosunków, o których mowa.

Przedewszystkiem nie zawsze można w żydowskich składach dostać drzewa, dalej w braku konkurencyi wszelkiej żydzi stawiają tak wysokie ceny i dają tak lichą miarę sagów, że w powiecie naszym może kupować drzewo opałowe tylko człowiek zamożniejszy. A co ma robić biedna ludność?

Powie ktoś, kupujcie węgiel. Otóż zwracam przedewszystkiem uwagę Wys. Izby, że w drobniejszem gospodarstwie wiejskiem węgiel nie zawsze zastąpi drzewo. Ktoś ma np. odgrzać wczorajszą kapustę na ranny posiłek, zapali węgiel po chwili trzeba zagasić, zagasić się nie da i materiał opałowy się niszczy, a na to nie może sobie pozwolić rodzina uboga.

Dalej trzeba wziąć na uwagę, że we wielu domach nie ma jeszcze pieców urządzonych do palenia węglem, wreszcie że we wielu wsiach są chaty kurne bez kominów, gdzie znowu bez narażenia zdrowia i życia na niebezpieczeństwo nie można węglem palić!

Jak więc sobie dotąd radzimy? Oto tak, że bogatsi gospodarze robią wyprawy w sąsiednie powiaty po 5 lub 6 mil, aby się zaopatrzyć w drzewo jak argonaucci po złote runo, a jeśli kto nie ma ochoty należeć do tych nowoczesnych Jazonów, to — nie powiem, że musi czynić szkodę — ale narażony jest na ciężką pokusę czynienia szkód w drzewostanie swoich sąsiadów.

Tem się tłumaczy znaczna ilość procesów w sądach i starostwie w powiecie dąbrowskim z powodu przekroczenia ustawy lasowej.

Spółceństwo dobrze zorganizowane nie powinno pozwalać, aby biedna lu-

dnosc była w tak niemożliwym położeniu i Rząd powinien zaradzić temu, bo w istocie zaradzić może.

Prawda, że lasy rządowe są daleko, bo aż w okolicy Nowego Sącza i Muszyny.

Dowóz będzie kosztował bardzo wiele i podniesie cenę tego drzewa znacznie. W każdym razie drzewo z lasów rządowych będzie tańsze, aniżeli ze składów żydowskich. Miara sagów sprawiedliwsza, a przynajmniej będzie można zawsze kupić w rządowych składach drzewa, którego u żydów nie zawsze można nabyć.

Między rezolucjami, jakie w ostatnim czasie postawił Wysoki Sejm do rządu z powodu analogicznych wniosków p. p. Cieńskiego i Kleskiego, było także wezwanie do rządu, ażeby w najbliższym czasie otworzył składy drzewa w niektórych miastach powiatowych naszego kraju. Możliwy się tu rezolucją zadowolić, gdyby nie jedna okoliczność. Chodzi mianowicie o to, że w pomienionej rezolucji nie było powiedziane, od których powiatów i miast ma się to otwieranie składów drzewa rozpocząć. A obawiam się, że kiedy rzeczywiste rządy zechcą rezolucję sejmową wprowadzić w życie, wtedy osobistości wpływowe będą umiały tak pokierować sprawą, że będą otwierane składki w tych miastach, gdzie będzie dogodniej tym osobistościom. Zdaje mi się, że byłoby to krzywdą dla najuboższych w drzewo powiatów, której przeszkodzić jest naszym obowiązkiem.

Jedynym miarodajnym czynnikiem decydującym, w której miejscowości ma być otwarty skład drzewa, musi być rzeczywista potrzeba udowodniona cyframi statystycznymi. Mniemam, że przedewszystkiem powiaty bezleśne powinny otrzymać takie składki drzewa i o takie załatwienie mego wniosku proszę Wysoką Izbę.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia za-

kładowi wychowawczemu w Pawlikowicach z krajowego funduszu sierociego pożyczki 15.000 koron i z przedłożeniem petycji Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ o pożyczkę 30.000 koron dla zakładu wychowawczego w Miejscu piastowem (Al. 330).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. Maiss (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Maiss (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z 10. września 1907.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia i wypłacenia z funduszu rezerwowego 250.000 K krajowego funduszu sierociego Towarzystwu „Powściągliwość i praca“ 4 procentowej pożyczki 30.000 K dla zakładu wychowawczego w Miejscu piastowem na zaprowadzenie nowych urządzeń przemysłowych zwrotnej w 10 latach począwszy od pierwszego stycznia 1911 r., pod warunkami zastrzeżonymi w skrypcie dłużnym co do pożyczki 15.000 K dla zakładu wychowawczego w Pawlikowicach i za ubezpieczeniem teje pożyczki 30.000 K w przymocie hipoteki łącznej na majątkach nieruchomości zakładów wychowawczych w Miejscu piastowem i w Pawlikowicach.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Maiss (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z 10. września 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje

ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Maiss (*czyta*):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia i wypłacenia z funduszu rezerwowego 250.000 K krajowego funduszu sierociego Towarzystwu „Powściągliwość i praca“ 4 procentowej pożyczki 30.000 K dla zakładu wychowawczego w Miejscu piastowem na zaprowadzenie nowych urządzeń przemysłowych zwrotnej w 10 latach począwszy od pierwszego stycznia 1911 r., pod warunkami zastrzeżonymi w skrypcie dłużnym co do pożyczki 15.000 K dla zakładu wychowawczego w Pawlikowicach i za ubezpieczeniem teje pożyczki 30.000 K w przymocie hipoteki łącznej na majątkach nieruchomości zakładów wychowawczych w Miejscu piastowem i w Pawlikowicach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy miasteczka Husaków w przedmiocie kreowania w Husakowie c. k. Sądu powiatowego oraz c. k. Urzędu podatkowego. (Al. 331).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. Maiss (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Maiss (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawę kreowania nowego Sądu i nowego Urzędu podatkowego w miasteczku Husakowie odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania jej i ewentualnego sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystę-

pujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyi Mikołaja Prosiadowskiego i tow. w przedmiocie podziału gminy Podmichale na ruską i polską i utworzenie dla jednej i drugiej odrębnej gminy administracyjnej. (**Al. 332**).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

Petycyę mieszkańców rzymsko-katolickich gminy Podmichale odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia Sejmowi odpowiednich wniosków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej w Majdanie średnim osobnej gminy administracyjnej pod nazwą Św. Józef. (**Al. 333**).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o utworzeniu z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych w Majdanie średnim, powiat Nadwórna, nowej gminy administracyjnej pod nazwą św. Józef.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje :

Art. I.

Posiadłości powstałe wskutek rozparcelowania majątności tabularnej w Majdanie średnim powiat Nadwórna, a wchodzące w skład gminy katastralnej Majdan graniczny tworzyć mają nową samoistną gminę administracyjną św. Józef.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji wdów po nauczycielach i nauczycielek emerytowanych o przyznanie lub podniesienie pensji wdowej lub sieroczej, o przedłużeniu dodatku dla dzieci, o policzenie lat służby do emerytury i o odprawę zamiast emerytury. (**Al. 334.**)

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*):

I. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycjami:

Heleny Sądowej, Adolfiny Czekońskiej, Karoliny Baslerowej, Stefanii Kobiątkiewiczowej, Pauliny Kurmanowej, Małgorzaty Rączkowej, Stanisławy Kozdrasowej, Maryi Korniatkiewiczowej, Balbiny Daneckiej, Michaliny Janickiej, Bronisławy Piszklewicz, Antoniny Müllerowej, Teofili Rzeczyckiej.

2. Sejm odstępuje Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i do przedłożenia sprawozdania wraz z wnioskami na najbliższem zebraniu Sejmu petycyje: Katarzyny Jaremko, Józefy Myjakowej, Zu-

zanny Harasymowiczowej, Seweryny Mirkowskiej, Bronisławy Muraszczakowej, Anny Bieleckiej, Barbary Chodyńskiej, Albiny Stebnickiej, Adolfiny Głowackiej, Stefanii Dekównej, Anny Jaworowskiej, Maryi Szaszkiwiczowej, Maryi Krasuskiej, Maryi Stasiakównej, Maryi Jacykowej, Julii Wyrobiszowej, Eufrozyny Zychowej, Maryi Tytłowej, Antoniny Drukowej.

3. Sejm odstępuje petycyję Anny Kuziowej Wydziałowi krajowemu do urzędowania w porozumieniu z Radą szkolną krajową w myśl art. 52. ustęp 3. ustawy z dnia 11. czerwca 1905.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*):

I. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycjami:

Heleny Sądowej, Adolfiny Czekońskiej, Karoliny Baslerowej, Stefanii Kobiątkiewiczowej, Pauliny Kurmanowej, Małgorzaty Rączkowej, Stanisławy Kozdrasowej, Maryi Korniatkiewiczowej, Balbiny Daneckiej, Michaliny Janickiej, Bronisławy Piszklewicz, Antoniny Müllerowej, Teofili Rzeczyckiej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

2. Sejm odstępuje Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i do przedłożenia sprawozdania wraz z wnioskami na najbliższem zebraniu Sejmu petycyje: Katarzyny Jaremko, Józefy Myjakowej, Zuzanny Harasymowiczowej, Seweryny Mirkowskiej, Bronisławy Muraszczakowej, Anny Bieleckiej, Barbary Chodyńskiej, Albiny Stebnickiej, Adolfiny Głowackiej, Stefanii Dekównej, Anny Jaworowskiej, Maryi Szaszkiwiczowej, Maryi Krasuskiej, Maryi Stasiakównej, Maryi Jacy-

kowej, Julii Wyrobiszowej, Eufrozyny Zychowej, Maryi Tytłowej, Antoniny Drukowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*):

3. Sejm odstępuje petycję Anny Kuziowej Wydziałowi krajowemu do urzędowania w porozumieniu z Radą szkolną krajową w myśl art. 52. ustęp 3 ustawy z dnia 11. czerwca 1905.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie utworzenia krajowej centralnej kasy dla spółek rolniczych. (**Alg. 335**).

Sprawozdawca poseł **Skalkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

A. I. Sejm postanawia utworzenie „Krajowej Centralnej kasy dla Spółek rolniczych we Lwowie“ i poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie wszelkich czynności celem najrychlejszego wprowadzenia w życie tego krajowego zakładu kredytowego.

II. Kapitał zakładowy krajowej Centralnej kasy oznacza Sejm na 2 miliony koron.

III. Na utworzenie tego kapitału zakładowego przeznacza Sejm cały fundusz pożyczkowy dla „Spółek oszczędności

i pożyczek“, utworzony uchwałą sejmową z 16. marca 1899 tudzież upoważnia Sejm Wydział krajowy, aby na rachunek dalszych rat subwencji krajowej, przyznanej uchwałą sejmową z 16. marca 1899 w kwotach rocznych po 40.000 koron na okres 50 lat, zaciągnął pożyczkę w takiej wysokości, jaka przy racie amortyzacyjnej 40.000 koron jest możliwą, i całą walutę tej pożyczki złożył na rachunek zakładowego kapitału Centralnej kasy.

IV. Sejm przyjmuje imieniem kraju gwarancję za udzielone Centralnej kasie zaliczki Banku krajowego w takiej wysokości, jaka potrzebną będzie, aby fundusz obrotowy Centralnej kasy wynosił 2.000.000 koron. Gwarancya ta jest udzieloną tylko na czas, dopóki kapitał zakładowy kasy ad II. oznaczony, całkowicie wypłacony nie zostanie. Od tego kredytu płacić będzie Centralna kasa odsetki 1% niższe od każdorazowej stopy procentowej eskontu wekslowego.

V. Sejm przyjmuje imieniem kraju gwarancję do wysokości 1 miliona koron dla nisko oprocentowanych wkładek, albo pożyczek udzielonych Centralnej kasie z funduszy publicznych, lub przez publiczne zakłady kredytowe.

Poreczenie takie dotyczyć będzie tylko tych wkładek lub pożyczek, co do których Wydział krajowy w myśl niniejszej uchwały sejmowej wyraźnie poręki udzieli, jeżeli dla takich wkładek lub pożyczek wymagana jest w myśl obowiązujących przepisów gwarancya krajowa.

VI. Krajowa Centralna kasa dla Spółek rolniczych z chwilą rozpoczęcia swej działalności przejmie cały fundusz pożyczkowy dla Spółek oszczędności i pożyczek, mianowicie wszystkie aktywa i pasywa, wynikające ze stosunku kredytowego tak wspomnianego funduszu pożyczkowego, jak i „Zbiorowego rachunku bieżącego“ ze Spółkami patronackimi i z Bankiem krajowym. Wydział krajowy wyda w tym celu wszystkie potrzebne zarządzenia.

VII. Upoważnia się Wydział krajowy do przeprowadzenia takich zmian w uchwalonym przez Sejm projekcie statutu Centralnej kasy, któreby nie naruszały objętych pod II. do V. uchwał w sprawie gwarancji krajowej, a były zgodne z zasadami i urządzeniami, na jakich się opierała dotychczasowa akcja krajowa dla popierania rozwoju Spółek rolniczych.

VIII. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla wspomnianej w uchwale I. Centralnej kasy przyznał, względnie wyjednał w drodze ustawodawczej ulgi należnościowe, stempłowe i podatkowe, z których korzystają związkowe centralne kasy dla Spółek rolniczych, oparte na ustawie z 9. kwietnia 1873 Dz. pp. Nr. 70, jakoteż Spółki handlowe z ograniczoną poręką na ustawie z 6. marca 1906 roku Dz. pp. Nr. 58.

B. Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt statutu.

Statut

Krajowej centralnej kasy dla Spółek rolniczych we Lwowie.

Firma, cel i zakres działania.

§. 1. Na podstawie uchwały Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem z dnia 1907 r. ustanawia się krajowy zakład kredytowy, jako samoistną osobę prawną pod firmą: „Krajowa centralna kasa dla Spółek rolniczych we Lwowie“, — po rusku: „Краєва централна Каса для сїллок рільничих у Львові“; — po niemiecku: „Landes-Centralkasse für landwirtschaftliche Genossenschaften in Lemberg.“

Zakładowy kapitał Centralnej kasy ustanawia się w sumie 2,000.000 koron.

Mianowicie przekazuje Sejm cały fundusz pożyczkowy, utworzony dla Spółek oszczędności i pożyczek uchwałą sejmową z dnia 16. marca 1899 na rzecz Centralnej kasy.

Z chwilą ukonstytuowania Centralnej kasy przechodzą na kasę wszystkie aktywa i passywa rzeczonego funduszu pożyczkowego, którego kapitał własny wynosił z końcem roku 1906 kwotę 402.363 koron 77 hal.

Wydział krajowy upoważniony jest na rachunek subwencji krajowej, przyznanej na lat 50 w rocznych kwotach po 40.000 koron temuż funduszowi pożyczkowemu uchwałą sejmową z dnia 16. marca 1899 zaciągnąć imieniem kraju pożyczkę w takiej wysokości, jaka możliwą będzie przy racie amortyzacyjnej 40.000 koron.

Całą gotówkę z tej pożyczki uzyskaną, Wydział krajowy złoży na kapitał zakładowy centralnej kasy.

Reszta kapitału, w sumie 2,000.000 koron ustanowionego, będzie zebrana z czystych zysków kasy według postanowień §. 24, niniejszego statutu.

§. 2. Główną siedzibą tej Centralnej kasy jest Lwów.

§. 3. Zadaniem Centralnej kasy jest popieranie działalności Spółek rolniczych, zostających pod Patronatem Wydziału krajowego przez udzielanie im dogodnego kredytu, pośredniczenie pomiędzy nimi w zużytkowywaniu nadwyżek funduszy obrotowych i załatwianie innych interesów kredytowych i bankowych dla tychże Spółek rolniczych.

§. 4. W szczególności zaś należy do zakresu działania Krajowej centralnej kasy:

a) przyjmowanie wkładek na rachunek bieżący lub na książeczki wkładowe;

b) eskontowanie weksli Spółek rolniczych, zostających pod Patronatem krajowym;

c) udzielanie Spółkom patronackim pożyczek na skrypty dłużne i w rachunku bieżącym;

d) wypłacanie Spółkom zaliczek pieniężnych na zastaw kwitów skladowych (warrantów) lub papierów wartościowych;

e) pośredniczenie w kupowaniu i spieniężaniu monet zagranicznych, papierów wartościowych i kuponów na rachunek Spółek, jako też kupowanie i spieniężanie papierów wartościowych i kuponów na użytek własny Centralnej Kasy.

§. 5. We wszystkich interesach powyższych ograniczać się winna Centralna kasa na stosunki jedynie:

a) ze stowarzyszeniami zarobkowymi i gospodarczymi, które się opierają na ustawie z 9. kwietnia 1873 Dz. pp. Nr. 70 a pozostają pod Patronatem Wydziału krajowego, przyczem przed udzieleniem Spółce pożyczki lub otwarciem kredytu winna Dyrekcyja Centralnej kasy zasięgnąć opinii Biura Patronatu;

b) z władzami publicznymi (państwowymi, krajowymi, powiatowymi i gminnymi), jako też z instytucjami kredytowymi i z gminnymi kasami po-

życzkowemi, które swoimi funduszami chcą ułatwić i poprzeć działalność Centralnej kasy lub za jej pośrednictwem zasilać swym kredytem Spółki, zostające pod Patronatem Wydziału krajowego.

§. 6. Wszelkie interesy spekulacyjne i wykraczające poza właściwe zadanie (§. 3.) Centralnej kasy są niedopuszczalne.

§. 7. Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań Centralnej kasy kredytowej względem Banku krajowego, wynikających z zaliczek pieniężnych Banku w rachunku bieżącym, w takiej wysokości, aby przed całkowitą wpłatą kapitału zakładowego podnieść kapitał obrotowy kasy do wysokości 2,000.000 koron.

§. 8. Kraj gwarantuje aż do wysokości 1,000.000 koron za zobowiązania, które kasa Centralna przyjmie względem c. k. Skarbu państwa, względem zakładów państwowych, lub publicznych zakładów kredytowych, które powierzą jej swoje fundusze do obrotu.

Przyjęcie przez Centralną kasę tego rodzaju zobowiązań, przez kraj poręczonych, może nastąpić tylko za wyrażnym zezwoleniem Wydziału krajowego.

Zarząd i nadzór.

§. 9. Sprawami Centralnej kasy zarządza Dyrekcyja przy częściowym współudziale i pod bezpośrednim nadzorem Rady nadzorczej jakoteż pod zwierzchnim nadzorem Wydziału krajowego we Lwowie w zastępstwie Sejmu krajowego.

§. 10. Dyrekcyja składa się z trzech dyrektorów i z trzech zastępców dyrektorów, których mianuje Wydział krajowy po wysłuchaniu opinii Rady nadzorczej.

Wydział krajowy postanowi, który z dyrektorów ma być przewodniczącym, który jego zastępcą a który referentem, zawiadującym bezpośrednio biurem Centralnej kasy.

Nominacyja dyrektorów i ich zastępców następuje z reguły na trzy lata; z ważnych powodów może Wydział krajowy zamianować dyrektora na dłuższy lub krótszy okres czasu.

§. 11. Dyrekcyja zastępuje Centralną kasę wobec osób trzecich i kolegialnie:

a) udziela pożyczki lub otwiera kredyt w rachunku bieżącym;

b) stanowi o poniesieniu wydatków administracyjnych i zakupie potrzebnych ruchomości;

c) mianuje i uwalnia niestałych urzędników Centralnej kasy z wyjątkiem naczelnego buchaltera;

d) przedkłada Radzie nadzorczej wnioski co do zamianowania stałych urzędników Centralnej kasy;

e) przedkłada Radzie nadzorczej roczne zamknięcia rachunkowe (§. 28.) wraz z sprawozdaniem z swoich czynności za rok ubiegły.

§. 12. Do powzięcia kolegiальной uchwały potrzeba obecności trzech a zgody co najmniej dwóch członków Dyrekcyi lub ich zastępców; uchwały mają być zanotowane w protokole z posiedzenia.

§. 13. Dyrektor-referent jest bezpośrednim zawiadowcą biura Centralnej kasy, prowadzi jej korespondencyę i czuwa nad należytem prowadzeniem rachunkowości Centralnej kasy.

§. 14. Czynności kasowe Centralnej kasy wykonywa bezpłatnie kasa Banku krajowego we Lwowie na podstawie instrukcyi wydanej przez Wydział krajowy.

§. 15. Dyrekcyja podpisuje firmę Centralnej kasy w ten sposób, że pod stampilią (pieczęcią), zawierającą dosłowne brzmienie firmy Centralnej kasy (§. 1.) kładą swoje własnoręczne podpisy którzykolwiek dwaj członkowie Dyrekcyi lub ich zastępcy.

§. 16. Rada nadzorcza Centralnej kasy składa się z 9 członków, których mianuje Wydział krajowy na przeciąg 3-ich lat.

Członkowie Wydziału krajowego oraz dyrektorowie, ich zastępcy i urzędnicy Centralnej kasy nie mogą być członkami Rady nadzorczej.

§. 17. Przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego Rady nadzorczej wyznacza Wydział krajowy, sekretarza Rady i członków komisji rewizyjnej wybiera sama Rada nadzorcza ze swego grona.

§. 18. Do zakresu czynności Rady nadzorczej należy:

a) wykonywanie szczegółowej kontroli nad czynnościami Dyrekcyi i interesami Centralnej kasy;

b) sprawdzanie rocznego zamknięcia rachunków i bilansu Centralnej kasy

i przedkładanie Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia wraz z wnioskami co do udzielenia Dyrekcji absolutoryum z rachunków i czynności, rozdziału czystego zysku i pokrycia straty (§. 28.);

c) mianowanie na wniosek Dyrekcji stałych urzędników (§. 14. c);

d) przedkładanie Wydziałowi krajowemu opinii co do zamianowania dyrektorów i zastępców dyrektorów Centralnej kasy (§. 13.);

e) przedkładanie Wydziałowi krajowemu propozycji co do ustanowienia lub zmiany etatu plac członków Dyrekcji i urzędników Centralnej kasy, co do zakupu nieruchomości, co do wydania lub zmiany instrukcji administracyjnych i regulaminu dla Rady nadzorczej jakoteż wniosków i opinii w innych sprawach dotyczących rozwoju Centralnej kasy.

§. 19. Posiedzenia Rady nadzorczej zwołuje przewodniczący względnie jego zastępca. Do ważności uchwał Rady nadzorczej potrzebną jest obecność co najmniej pięciu a zgoda co najmniej trzech obecnych członków Rady. Z uchwał spisuje się protokół, który podpisuje przewodniczący i sekretarz lub ich zastępcy.

§. 20. W posiedzeniach Rady nadzorczej biorą udział z głosem doradczym dyrektorowie (względnie ich zastępcy) z wykluczeniem jednak ich obecności w czasie obrad nad sprawami osobistymi członków Dyrekcji lub dotyczącymi wyników kontroli nad czynnościami Dyrekcji.

§. 21. Wydział krajowy wykonywa najwyższy nadzór nad wszystkimi czynnościami Centralnej kasy a w szczególności ma zastrzeżoną decyzję w następujących sprawach:

a) mianuje wszystkich dyrektorów, zastępców dyrektorów i głównego buchaltera Centralnej kasy, jakoteż powołuje członków Rady nadzorczej;

b) ustanawia na podstawie propozycji Dyrekcji stopę procentową dla przyjmowanych wkładów, dla udzielanych pożyczek lub zaliczek kredytowych i dla eskontu wekslowego;

c) wydaje lub zatwierdza szczegółowe przepisy dla każdego działu interesów Centralnej kasy, instrukcję administracyjną dla Dyrekcji i urzędników, oraz regulamin czynności Rady nadzorczej; ustanawia normy co do zwrotu wydatków członków Rady Nadzorczej z powodu udziału w jej czynnościach;

d) ustanawia etat urzędników i służb Centralnej kasy;

e) rozstrzyga o nabyciu lub pozbyciu nieruchomości przez Centralną kasę;

f) zatwierdza przedłożone przez Dyrekcję a sprawdzone przez Radę nadzorczą roczne zamknięcia rachunkowe i decyduje o użyciu zysków lub pokryciu straty;

g) przyjmuje roczne sprawozdania Dyrekcji i Rady nadzorczej z ich czynności i przedkłada Sejmowi krajowemu wraz z rocznym zamknięciem rachunkowym i swoim sprawozdaniem o działalności Centralnej kasy;

h) ustanawia komisarza swego dla udziału w posiedzeniach Rady nadzorczej z głosem doradczym i z prawem zawieszania uchwały, powziętej przez Radę nadzorczą, aż do rozstrzygnięcia sprawy przez Wydział krajowy;

i) może każdego czasu przeprowadzić szkondrum kasy, kontrolę ksiąg i dokumentów Centralnej kasy;

k) usuwa pojedynczych lub wszystkich członków Dyrekcji, głównego buchaltera i członków Rady nadzorczej w razie zaniedbywania obowiązków lub działania na szkodę instytucji i wydaje w razie potrzeby wszelkie nadzwyczajne zarządzenia w celu zabezpieczenia interesów, majątku i należytego działania Centralnej kasy.

Rachunkowość, fundusz rezerwowy, użycie zysku i pokrycie straty.

§. 22. Rok kalendarzowy jest rokiem administracyjnym Centralnej Kasy. Jeżeli Centralna kasa czynności swe rozpocznie w drugiej połowie roku kalendarzowego, naówczas pierwszy rok administracyjny kończy się dopiero z końcem następnego roku kalendarzowego.

§. 23. Corocznie w dniu 31. grudnia zamyka Dyrekcja wszystkie rachunki Centralnej kasy i w ciągu 6-ciu pierwszych tygodni następnego roku zestawia wyniki ogólnego zamknięcia rachunkowego jakoteż bilans majątkowy Centralnej kasy i wraz z swem sprawozdaniem z działalności przedkłada Radzie nadzorczej do sprawdzenia.

Rada nadzorcza winna zamknięcia rachunkowe dokładnie sprawdzić i najpó-

źniej do końca marca przedłożyć Wydziałowi krajowemu wraz z swoim sprawozdaniem i z wnioskami co do użycia czystego zysku lub pokrycia straty.

§. 24. Z czystego zysku wykazanego rocznem zamknięciem rachunków przypada 10% do funduszu rezerwowego, zaś reszta zysków przyłączoną zostaje do zakładowego kapitału kasy, dopóki tenże nie dojdzie do wskazanej §. 1. statutu sumy 2 milionów koron.

§. 25. Fundusz rezerwowy służy na pokrycie ewentualnych strat i na zabezpieczenie wszystkich zobowiązań Centralnej kasy. Na razie przydziela się do funduszu rezerwowego 10% czystego zysku w myśl §. 24, a gdy kapitał zakładowy kasy centralnej do sumy 2 milionów uzupełniony zostanie, wpływać będzie cały czysty zysk do funduszu rezerwowego kasy, dopóki ten fundusz nie wzrośnie do sumy 1 miliona koron.

Gdy fundusz rezerwowy osiągnie jednego miliona kor., orzeknie Sejm krajowy, czy zachodzi potrzeba dalszego zwiększania tego funduszu.

§. 26. Jeżeliby zamknięcie rachunków wykazało straty, Rada Nadzorcza doniesie o tem natychmiast Wydziałowi krajowemu celem wydania odpowiednich zarządzeń.

Zmiana statutów i zwinięcie Centralnej kasy.

§. 27. Zmianę statutu Centralnej kasy uchwała Sejm na wniosek Wydziału krajowego.

§. 28. Sejm może uchwalić zwinięcie i likwidację Centralnej kasy. W takim razie cały majątek kasy przechodzi na własność kraju.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tych wniosków *en bloc*.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków *en bloc*. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wię-*

kszość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje te wnioski *en bloc*, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Wnoszę przyjęcie uchwał A I-V w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania uchwał A I-V bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwały A I-V w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniach Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1905 i 1906. (**Alleg. 336**).

Sprawozdawca poseł Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1905 i 1906.

II. Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia roku 1905, tudzież za czas od 1. stycznia do 31. grudnia roku 1906.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, by sprawę zatwierdzenia uchwalonych na poprzednich sesjach sejmowych zmian statutu Banku krajowego w jak najkrótszym czasie załatwił.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Stapiński.**

P. Stapiń-ki. Wysoka Izbo!

Powiedzianem jest w sprawozdaniu komisji, że przedłożone Wydziałowi krajowemu sprawozdanie Zarządu Banku krajowego o dokonanych przy pomocy kredytowej tegoż Banku parcelacjach wykazuje zdaniem komisji jasno, że zeszłoroczne uchwały Wysokiego Sejmu w sprawie kredytów parcelacyjnych nie przeszkodziły instytucjom i osobom, mającym obok zysku także interes kraju na względzie, korzystać nadal z kredytu parcelacyjnego w Banku krajowym (korzystał z niego nadal obficie Bank ziemski w Kraikowie).

Ten ustęp sprawozdania komisji pozwalał mi sobie zakwestyonować w dwóch kierunkach.

Najpierw przeczę stanowczo, jakoby przedłożenie Wydziału krajowego, względnie te uchwały przyczyniły się do uzdrowienia parcelacji i jakoby z kredytu korzystały tylko te instytucje, które mają nietyle swój zysk, ile dobro kraju na względzie.

Być może, że „Bank ziemski“ w Łańcucie, którego prezesem Rady nadzorczej jest p. Hupka, poczuwa się do tego, iż nie miał interesu kraju na względzie i dlatego nie mógł korzystać z kredytu w Banku krajowym, więc musiał szukać kredytu w pozakrajowych.

Przyznanie się także Banku ziemskiego w Łańcucie opiera się zapewne na tych faktach, iż w Błędowej sprzedawał las spekulantom do wyřębu, zanim jeszcze rozpoczął parcelację, a w Sokołowszczyźnie podjął się roli komitenta dla napędzenia spekulantom parcelacyjnym w ciągu jednego roku przeszło 250.000 K zysku i w ten sposób dopomógł spekulantom nietylko do opanowania Sokołowszczyzny, nietylko wzbogacił ich kosztem ludu, lecz dopomógł im także do usadowienia się tam i przeprowadzenia dewastacyjnej gospodarki na lasach tego klucza, z czego wynikły dla nich milionowe zyski.

I wiele innych faktów z działalności Banku ziemskiego w Łańcucie usprawiedliwia tę skromność p. sprawozdawcy, objawiającą się w sądzie, że ten Bank nie mógł liczyć na kredyt Banku krajowego.

Natomiast Bank parcelacyjny, do którego mam zaszczyt należeć, przekonał

się dotkliwie, że uchwała Sejmu, która sprawozdanie komisji bankowej pochwała, uniemożliwiła bankowi robienie interesów parcelacyjnych, spętała w zupełności jego działalność, zmusiła go szukać kredytu w instytucjach pozakrajowych i w ten sposób otworzyła ta uchwała na oścież drzwi wszystkim spekulantom, którzy już przez kilka lat byli przycichli, i dziś stwierdzić należy z ubolewaniem, że akcja parcelacyjna znów w $\frac{9}{10}$ częściach jest w rękach prywatnych spekulantów. Czy to jest akcja dla dobra kraju? pozwalał mi sobie zakwestyonować. A jeżeli wspomnę tylko o ostatniem bankructwie, o którym nas wczoraj powiadomiono, mianowicie bankructwie Lōwa na 600.000 K — a z pewnością nie ze swojej gotowizny, bo tej nie miał, lecz z kredytu instytucji finansowych i z funduszow włościan w tych kilku parcelacjach, które prowadził — to fakt ten, który się zdarzył dlatego, że nie było instytucji, któraby stanęła do konkurencji z Lōwem, będzie dostatecznym powodem, żeby się zastrzedz przeciw proponowanej uchwale, jakoby tego rodzaju akcja prowadziła do uzdrowienia parcelacji.

Tak jest, musieliśmy być bezsilnymi świadkami, jak takie fortuny jak Humniska, Zręcin, Przędzel, Pustków itd. przechodziły w ręce prywatnych spekulantów, którzy robili na nich świetne interesy.

To mojem zdaniem nie jest korzystną akcją dla dobra publicznego i jeżeli sprawozdanie ubolewa nad tem, że w ostatnich czasach tyle obcych instytucji finansowych usadowiło się w naszym kraju, to z pewnością zgadzam się pod tym względem ze sprawozdaniem, dodając tylko, że powodem tego była działalność Banku krajowego na podstawie omawianej uchwały Sejmu.

Pięniężny kapitał jest międzynarodowym i nie obawiałbym się tego, żeby ten kapitał zagarnął nasz przemysł, owszem pod pewnymi warunkami byłoby to pożądanem zjawiskiem; ale jeżeli się musi prowadzić nabywanie ziemi na rachunek a względnie za pieniądze obco-krajowców, jeżeli oni uzyskują wpływ na ziemię polską, to jest to zjawiskiem niepożądanem i przynajmniej w tym dziale transakcyi powinno się stawiać obcym funduszom jak najdalsze utrudnienia w handlu ziemią.

Życie przechodzi do porządku dziennego nad uchwałami Sejmu, jeżeli one się sprzeciwiają życiu.

Jeżeli instytucji, do której mam zaszczyt należeć, zamyka się kredyt, a ona przecież chce żyć, to cóż ma zrobić, jak nie szukać kapitałów obcych i sprowadzać je do kraju?

Za ten fakt smutny, że na ziemi polskiej gospodarują prywatne, obcokrajowe, wrogie nam instytucje finansowe, za ten fakt jest odpowiedzialną Wysoka Izba i ci, którzy do takiej uchwały doprowadzili.

Nie odpowiada prawdzie twierdzenie sprawozdania, że korzystał z kredytu parcelacyjnego nadal Bank ziemski w Krakowie, na tej podstawie, iż rzekomo prowadził zdrowe parcelacje.

Udzielenie kredytu temu „Bankowi ziemskiemu“ w Krakowie nie mogłoby być tutaj poczytane za okoliczność podniesienia i pochwały godną. Fakty mówią, że właśnie ten bank w zupełności nie odpowiadał warunkom zakreślonym przez Izbę, pod którymi ma być udzielany kredyt parcelacyjny. Ten bank wcale nie prowadził — jak sam powiada w swem sprawozdaniu za rok 1906 — parcelacji, bo jeżeli się zważy, że w roku 1906 cała parcelacja przez ten bank przeprowadzona wynosiła 287 morgów, na kilkadziesiąt tysięcy morgów wogóle rozparcelowanych, to tego rodzaju udział w parcelacji może być poczytany za żaden. Co więcej bank nie starał się nawet wpływać na tok parcelacji, natomiast udzielał kredytu takim ludziom, o których z góry musiał wiedzieć, że są notorycznymi spekulantami, dewastatorami, wyzyskiwaczami ziemi. Wszakżeż z tego banku ziemskiego otrzymał w roku 1906 pożyczkę p. Kazimierz Lipiński z Kamienicy w pow. limanowskim, niestety poseł sejmowy, w kwocie 200.000 K. Za te pieniądze usadowił się tam rozparcelował kilkadziesiąt morgów i lasy zaczął dewastować. Dwukrotnie udawała się w tej sprawie deputacja chłopska do p. namiestnika, aby się bronić, on świadkiem, ile stąd kłopotów wynikło, w końcu jednak nabytą przy pomocy banku ziemskiego ziemią rozporządził p. Lipiński w ten sposób, że sprzedał tych kilka tysięcy morgów lasów i ziemi żydom węgierskim.

Jeżeli to ma być parcelacja odpo-

wiadająca warunkom nakreślonym przez Sejm, to Wysoka Izba raczy je zmienić jak najprędzej.

Drugim kredytaryuszem banku ziemskiego jest p. Karol Rościszewski, obecny nabywca Pustkowa, pan, o którym wszyscy wiedzą, że nie wnosi osobiście żadnego majątku. Zaczął on operować na kredyt parcelacjami w powiecie rawskim w ten sposób, że pomagał ziemię polską sprzedawać w ręce niepolskie. Ten wielki grzech jednak nie zraził naszych opiekunów parcelacji do wchodzenia w stosunki z tym panem, który wkrótce już usadawia się w Przerytych Borze i niszczy tam lasy.

Chłopi bronią się bez skutku, wysyłając deputacje, bez skutku wnosimy interpelacje. Zniszczywszy Przeryty Bór poszedł do Łączek brzeskich i eksploatował, co się dało, a wydobywszy z tego źródła kilkadziesiąt tysięcy koron i przy pomocy banku ziemskiego ten opiekun ziemi polskiej wszedł w posiadanie Pustkowa, majątku o kilku tysiącach morgów. Jakie tam p. Rościszewski okazuje zdolności parcelacyjne, o tem każdy może się naocznie przekonać, bo już jęczą drzewa pod obuchem jego siekiery. A przecież ten pan Rościszewski dostał 200.000 K od banku ziemskiego.

Trzecim przykładem „zdrowej“ lokacji funduszów banku krajowego jest p. Zygmunt Jordan, udotowany przez „Bank ziemski w Krahowie“ wychwalany w sprawozdaniu.

Czy może to był gospodarz, któremu należało przyjść z pomocą, aby siedział na ziemi ojców? Nie, to znowu spekulant parcelacyjny, który „uciąłwszy“ sobie kilkadziesiąt tysięcy koron kupił sobie teraz dobra Przedzel i Jarocin w powiecie niskim na to, żeby zdewastować tę śliczną krainę i wyciąć tameczne wspaniałe lasy, zachowane od dawnych czasów a potem znowu innego żeru dla siebie poszukać. I ten czerpał pośrednio przez bank krakowski z kredytu banku krajowego.

I to są te zdrowe parcelacje, o których się mówi, że są godne poparcia? Toż są te fakta, które mają dowodzić, że akcja banku krajowego wprowadziła sanację w sprawach parcelacyjnych.

Ale nie jest tajemnicą dla mnie, że bank ziemski w Krakowie dostał pożyczkę nie dlatego, jakoby on zdrową parcelację prowadził, lecz dzięki tej okoli-

czności, że ma on możnych protektorów w osobie p. Milewskiego.

(P. Milewski. Ja tam nie należę!)

W takim razie przepraszam, ale tam pan Sękowski jest prezesem, członkiem rady nadzorczej jest pan Paszkowski, a sekretarzem Rady nadzorczej p. Hupka i dlatego to Bank ten ma warunki, żeby dostał z Banku krajowego pieniędzy na „zdrową“ parcelację i aby lokował krociowe fundusze w rękach pp. Rościszewskich, Jordanów itp. notorycznych spekulantów.

Odnosnie do tych operacji banku ziemskiego w Krakowie zauważę jeszcze raz, że bank ten w żadnym wypadku z tych, które wymieniłem, nie prowadził sam parcelacji lecz, jak sam przyznaje w sprawozdaniu za rok 1906, głównie tylko udzielał pożyczek na podkład parcelacji przeprowadzanych przez osoby prywatne. W ten sposób nie może być żadnych złudzeń co do tego, na co idą te pieniądze.

Oczywista, że skoro w ten sposób lokował bank krajowy swoje pieniądze, to nie mógł mieć wpływu na przebieg tych parcelacji i w najmniejszym stopniu nie zajmował się uregulowaniem tej ważnej sprawy.

A więc tę część sprawozdania, że Bank krajowy udzielając tego kredytu wpływał na tok parcelacji i przyczyniał się do uzdrowienia względnie do pokierowania stosunków parcelacyjnych, muszę nazwać całkiem prostą błagą.

Przeciwnie—stanowczo to twierdzą—w ten właśnie sposób popierał notorycznych prywatnych spekulantów parcelacyjnych.

Dalej muszę twierdzić, że uchwała ta bardzo ujemnie wpłynęła na wpływ Banku krajowego, bo całkiem szczerze jasno i otwarcie powiadam, że dopókiśmy w Banku parcelacyjnym korzystali z kredytu w Banku krajowym, zawsze musieliśmy Bankowi krajowemu przedstawić cały interes, przedłożyć całą kalkulację, przedstawić sposób i termin rozsprzedaży ziemi itp. i w ten sposób Bank krajowy miał możliwość wpływania na tok parcelacji i na tok interesów.

Bo skoroby wówczas Bank krajowy był nam powiedział, że z tych lub owych powodów nie możemy poprzeć tej a tej parcelacji, to już z tego powodu, że mu-

sialiśmy tam czerpać nasz kredyt, byłibyśmy musieli zaniechać takiej parcelacji, jakiej sobie Bank krajowy nie życzył.

Obecnie Bank krajowy stracił możliwość wpływania na tok interesów parcelacyjnych, co dla mnie jest niepożądanym zjawiskiem i jako członek Banku parcelacyjnego czułbym się spokojniejszym, gdyby Bank krajowy, instytucja ciesząca się naszym zaufaniem, instytucja, która za prowadzenie swoich interesów odpowiada przed Wysokim Sejmem stał dalej na straży interesów parcelacyjnych i ja osobiście byłbym w miłszym położeniu, gdyby Bank parcelacyjny nie był zmuszonym szukać pieniędzy poza krajem.

To jest ujemny objaw, że Sejm przez swoją uchwałę zmusił Bank krajowy do zrzeczenia się wpływu na parcelację, a nadto zmusił instytucje parcelujące do udawania się do obcych banków, przez co cały ruch parcelacyjny w $\frac{9}{10}$ częściach przeszedł w ręce Loewów, Zuckerbergów, Rościszewskich itp. którzy operują ze znakomitą skutkiem — na całym obszarze kraju.

Jeżeli się wspomni zasadę, że błędzić jest ludzkim, a w błędzie wytrwać jest rzeczą złą, to Wysoki Sejm powinienby także spowodować uchylenie tej uchwały i nie dopuścić, by najważniejsza część procesu społecznego, jak ruch parcelacyjny, odbywała się poza kontrolą i wpływem Banku krajowego.

Odnosnie do drugiego ustępu sprawozdania w sprawie pomnożenia liczby członków Rady nadzorczej, pozwolę sobie powiedzieć, że i bez tego pomnożenia członków Rady nadzorczej mogłoby się obejść, bo jest tam miejsce dla wszystkich sfer i zawodów pracy w kraju, jeżeli tylko p. p. właściciele dóbr zechcą ustąpić trochę miejsca innym sferom.

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoka Izbo!

Ja zwrócę się przedewszystkiem do drobnej cyfrowo na pozór rzeczy, ale która dla ludności włościańskiej ma ogromne znaczenie, i z zadowoleniem muszę skonstatować, że Dyrekcja względnie Rada nadzorcza Banku krajowego zastosowała się do życzenia wyrażonego przezemnie przed kilku laty i zniżyła dodatek administracyjny od pożyczek udzielanych włościanom.

Mam nadzieję, że i inne uwagi moje, które już dwa razy powtarzałem w tej Wysokiej Izbie zostaną uwzględnione przez sfery decydujące.

Mianowicie chcę mówić o pożyczkach komunalnych.

Już dwa razy podnosiłem, że pożyczki komunalne stale się zmniejszają w Banku krajowym. W jednym z moich przemówień wykazałem, ile milionów pożyczkiły gminy nasze w obcych instytucjach bankowych a nie w Banku krajowym, a przyczyną tego nie może być nic innego, jak tylko wielkie trudności, które Bank krajowy stawia naszym ciałom autonomicznym.

W sprawozdaniu komisji czytamy, że kwota udzielonych w roku 1906 pożyczek komunalnych była o 2½ miliona mniejsza, jak w roku 1905.

Nie mogę przypuścić, aby gminy i powiaty nie zgłaszały się o pożyczki, bo przecież dowiedzioną jest rzeczą, że ciągły postęp wymaga ciągłych inwestycji, a tem samem wzmaga się popyt za pożyczkami. Muszę tylko przyjąć, że wygodniejsze warunki instytucji zagranicznych odciągają nasze gminy i powiaty od Banku krajowego.

Jeżeli zaś tamte instytucje lepsze i dogodniejsze dają warunki, to należy ubolewać, toć przecież Bank krajowy w tym celu został stworzony, aby służył krajowi i aby wspomagał gminy i powiaty w ich staraniach kulturalnych.

Że zaś nie mówię tego na wiatr, przedstawię Panom stanowisko, na jakim stoi Bank krajowy przy udzielaniu pożyczek komunalnych.

Przedewszystkiem żąda się prawie bez wyjątku (wyjątek stanowił Przemysł) aby pożyczka była zainstabulowaną na wszystkich nieruchomościach, będących własnością gminy.

Wiem, że ustawa z r. 1902 w takich razach uwalnia takie pożyczki od należności intabulacyjnej w wysokości 5/8%, która przy większych sumach może być nawet bardzo znaczną, jednakże żądanie intabulacji pożyczki na wszystkich nieruchomościach jest przedewszystkiem nieuzasadnione, a powtórę bardzo szkodliwe.

Nieuzasadnione, ponieważ typ pożyczek komunalnych jest zupełnie inny, a niżeli zwykłych pożyczek hipotecznych, pożyczki takie bowiem opierają się o siłę

podatkową ludności, a mianowicie o dodatki do podatków. Zresztą wątpić należy, aby władze bankiem krajowym kierujące, znanej z potrzebnej przezorności udzielały reprezentacyom autonomicznym tak wysokie pożyczki, żeby nie mogły ich spłacić i potrzeba było żądać egzekucyjnej sprzedaży zastawionych nieruchomości.

Ponieważ tedy pożyczki komunalne udziela się na podstawie siły podatkowej danej miejscowości, przeto to powinno wystarczać i nie należy żądać intabulacji na wszystkich nieruchomościach.

Mógłby być wprowadzie jeden motyw, przemawiający za żądaniem takiego zabezpieczenia, ale ten motyw zdaje mi się nie leży w zakresie czynności Banku.

Tym motywem mogłaby być możność kontrolowania gmin względnie powiatów, czy nie przesadzają w swoich żądaniach i czy nie żądają zbyt wielkich pożyczek. To jednak nie należy do zakresu działania Banku krajowego, lecz do Rad powiatowych i do Wydziału krajowego, które są do tego powołane, by czuwać, czy dana pożyczka jest potrzebną gminie, czy nie i czy znajduje zabezpieczenie w sile podatkowej ludności, czy nie.

To jedna sprawa. A druga, to obliczanie tej siły podatkowej w gminach.

Doszło do tego, że Bank krajowy nie zadowala się nawet zatwierdzeniem pożyczki przez Wydział krajowy i potwierdzeniem, że annuitety roczne znajdą pokrycie w dodatkach do podatków, które gmina za zezwoleniem Wydziału krajowego w porozumieniu z Namiestnictwem w wysokości 100% nałożyć ma prawo. Nie zadowala się nawet Bank krajowy zapewnieniem Wydziału krajowego, że w razie potrzeby zatwierdzi taką uchwałę Rady gminnej i włoży do budżetu na zapłacenie rat pożyczki potrzebną sumę, lecz żąda naprzód takiej uchwały sejmowej, co jest wprost niemożliwym.

Mam przed sobą odpowiedź Dyrekcyi Banku krajowego daną jednej z gmin nie wymieniam teraz nazwy, bo sprawa ta nie jest jeszcze załatwioną, będzie jednak prawdopodobnie przedmiotem obrad Wysokiej Izby, ale jeżeli p. p. Dyrektorowie Banku chcą się o tej sprawie dowiedzieć mogę służyć informacyami.

Mnie się zdaje, że tą drogą nie powinniśmy dalej kroczyć.

Wniosków żadnych nie stawiam, zwracam się jednak do decydujących

czynników w Banku krajowym, z prośbą, aby zaradziły złemu i aby nie zmuszały naszych gmin i powiatów do szukania kredytu zagranicznego w obcych instytucjach finansowych.

Jeszcze jedną rzecz muszę tu poruszyć.

Podczas tegorocznej sesji wiosennej pozwoliłem sobie razem z moimi towarzyszami postawić wniosek, który miał się zająć sprawą naszego wychodźstwa w Ameryce i w innych krajach.

Wniosek ten nie doczekał się pierwszego czytania.

Nie mówię tego w tym duchu, jakobym chciał wyrazić, że czuję się być pokrzywdzony, wiem że Sejm jest bardzo zajęty i ma mnóstwo do roboty, ale w jednym z tych wniosków mianowicie w ustępie drugim domagaliśmy się, by Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, iżby w porozumieniu z Bankiem krajowym starał się o założenie filii tegoż Banku w Nowym Jorku lub Chicago.

Mnie się zdaje, że żądanie to wobec ruchu emigracyjnego, który przybrał tak kolosalne rozmiary, wobec ruchu pieniężnego między Ameryką a krajem naszym jest zupełnie uzasadnione.

Zdaje mi się, że ta suma pieniędzy, która rok rocznie z Ameryki do nas przybywa, usprawiedliwia to żądanie.

A przecież wiemy na jakie trudności są narażeni, ażeby te pieniądze mógł tu nadesłać i jak wysokie są koszty przekazów pocztowych, wynoszą 1% od przesyłanych pieniędzy.

Pośrednictwo banków jest jeszcze mało w użyciu, gdyż włościanin nasz nie ufa ludziom, których nie zna a często ci, którzy z tem mają do czynienia, wiedzą, że nawet w prywatnych listach nierekomendowanych listach nadsyłane są dość znaczne jak na włościanina sumy.

Dlatego sędzę, że ten wniosek nie potrzebuje dalszego uzasadnienia i stawiam go jako rezolucję 4-tą, któraby opiewała:

(czyta):

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Bankiem krajowym starał się o założenie filii tegoż Banku w Nowym Jorku lub Chicago.

Starałem się w niej zostawić jak najwięcej pola tym władzom, które mają

o rzeczy decydować i nie żądam, ażeby Wydział założył taką filię, tylko żeby się starał o to a więc rzecz zbadał i przyszedł z odpowiednimi wnioskami albo sam ją w odpowiedniej drodze załatwił.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Przeglądając od kilku lat sprawozdania komisji bankowej o Banku krajowym, zauważyłem, że Bank krajowy przychodzi z pomocą mniej więcej wszystkim warstwom ludności, a całkiem zapomina o jednej najbiedniejszej, która dotychczas nie otrzymuje żadnej pod względem finansowym pomocy od kraju.

Przed chwilą uchwalono centralną Kasę dla spółek rolniczych. Teraz mówi się tu przy sprawozdaniu Wydziału krajowego o kredycie hipotecznym, komunalnym, przemysłowym i włościańskim, a tylko o kredycie dla małomieszczan i rękodzielników nigdzie nie ma słowa.

(Głosy: Udziela się tego kredytu za pośrednictwem stowarzyszeń).

A więc dzieje się to zawsze przez faktorów, zatem drożej i w sposób taki, który tę właśnie warstwę w naszym kraju, bez wątpienia najbiedniejszą, wydaje na pastwę właśnie tych lichwiarzy, statutami uprzywilejowanych, którzy się nazywają rozmaitemi „kasami zaliczkowymi“; — zresztą nic a nic się nie robi.

Już kilkakrotnie w tej Wysokiej Izbie zwracałem się w szczególności w stronę demokratyczną z prośbą, ażeby demokracja, która przecie przeważnie przebywa w miastach, zajęła się losem tych bezsprzecznie w najgorszym i najopłakaniejszym położeniu pozostających warstw rękodzielniczych.

Dziwi mię więc bardzo, że kiedy w ostatnim czasie ze strony rządu ogłoszony był projekt „kasy centralnej“ właśnie dla takich sfer rękodzielniczych i miejskich w naszym kraju, przeciwko temu projektowi podniosły się rozmaite zarzuty i jakaś ogólna niechęć. Koniecznie chciano to, co rząd ofiarowywał, sprowadzić znowu do jakiejś pośredniej instytu-

cyi, ażeby w ten sposób pomoc rządową dla tych warstw podrożyła.

Czytając projekt rządowy, znalazłem tam jedną bardzo ważną myśl, która przy udzielaniu pożyczek przez Bank krajowy czyto za pośrednictwem spółek czy też bezpośrednio nigdzie nie jest uwzględniana. A mianowicie w sprawozdaniu rządowym o kasie centralnej powiedziano, że ludzie, którzy mają jakąkolwiek podstawę do zaciągnięcia pożyczki, jak hipotekę domu czy też hipotekę gruntu, ci prędzej sobie dadzą radę; ale bardzo wiele — zwłaszcza wśród rękodzielników — jest takich, których tylko kredytem osobistym można wspomóc i na tym właśnie kredycie osobistym, polegającym na zaufaniu w uczciwość, pracowitość i sumienność tych ludzi, właśnie ta kasa rządowa centralna ma zamiar się oprzeć.

I rzeczywiście, kto chce dźwignąć naszych biednych rękodzielników, wydobyć ich z rąk lichwiarzy i sprawić, ażeby nasze miasta przeciw wydobły się z nędzy i nie były po prostu norami brudnymi, gdzie tylko żydostwo się rozpiera a rzemieślnik jest niewolnikiem wyzyskiwaczy, ten powinien nareszcie o tem pomyśleć, ażeby nie dla samego zysku, nie dla samych dywidend, nie dla wykazywania milionów, które z tych interesów płyną, utworzyć instytucję, chociażby po części humanitarną, ażeby tych ludzi ratować.

Proszę Panow! Jeżeli mamy ten grzech na sumieniu, żeśmy warstwę naszą rękodzielniczą przedewszystkiem zaniedbali i wydali ją w ręce Żydów, jeżeli do tego czasu dla tej warstwy rękodzielniczej dotychczas — można powiedzieć — tak jak nie się nie zrobiło, to przeciw musimy ten grzech takim zadość uczynieniem naprawić, ażebyśmy nie w widokach zysku, tylko w celu ratowania tej średniej naszej warstwy, dla tych nieszczęśliwych miast i miasteczek, które są z pewnością w ruinie, cośkolwiek uczynili.

Tymczasem w sprawozdaniu o Banku krajowym nie ma zgoła nic w tym kierunku tylko to, że się popiera jakąś tam większą spółkę. A co są te spółki?

To są tylko Towarzystwa, złożone z pewnych jednostek w jakimś mieście bardzo zamożnych, które przy spółkach tych szukają zysku i dobrego oprocentowania swoich kapitałów; a biedny szewc, krawiec, i stolarz, który ginie i który

czasem takim kredytem osobistym w niewielkiej kwocie 100—150 koron mógłby się wygrzebać, ten musi ginąć, bo dla niego nie ma ratunku, bo on nie ma hipoteki i z trudnością może znaleźć jakichś ręczycieli. I dlatego ci wszyscy muszą sobie powiedzieć: Myśmy wydani są na to, ażebyśmy zginęli i żeby nasze miasta z dawnych miast polskich i chrześcijańskich, przemieniły się — jak wszyscy to naocznie widzimy i zaprzeczyc nie możemy — w miasta czysto żydowskie.

Wobec tego wcale się nie dziwię, że „Alliance israelite“ przed kilku laty, kiedy pierwszy raz ukazały się projekta syjonistyczne, wydała odezwę, w której powiedziała do żydów: „Nie myślcie o budowaniu Syonu i powrocie do Palestyny, bo my z czasem zrobimy sobie z Galicyi Palestynę.

I tak rzeczywiście jest. Połowa naszych miasteczek wcale nie robi wrażenia, że znajdujemy się na polskiej ziemi, chociażby i w tej nieszczęśliwej dzielnicy Galicyi, ale patrząc na nie, odnosi się wrażenie, że się jest w Palestynie. Jeżeli się n. p. przyjedzie do takiego miasteczka w święto żydowskie, to wydaje się jakby miasteczko to wymarło. Biedni szewcy, krawcy i stolarze najwięcej głodują, a żydzi urządzają sobie szabas i każdy ma stół zasłany.

Nie mówię tego z jakiegoś rasowego antysemityzmu, ale zdaje się, że i każdy żyd przyzna, że nam na tem musi zależeć, ażeby nasze chrześcijańskie mieszczactwo nie zeszło w przyszłości do roli dziadów, którzy wodę noszą i wysługują się żydom i że mamy obowiązek naszych rzemieślników ratować. Ich z dwu stron się zabija: Najpierw zabijają ich wielkie przedsiębiorstwa i fabryki a z drugiej strony, jeżeli się jeszcze jako tako ratują, to zabija ich lichwa i zupełne opuszczenie przez kraj.

Pamiętają o nich i demokraci i inni tylko wtedy, gdy im ich potrzeba do głosowania. Wtedy się urządza zgromadzenia i mówi się o podniesieniu rękodzielnictwa, ale potem wszystko to ustaje i idzie w zapomnienie.

Rolnicy mają kredyt w Banku krajowym, dla nich stworzyliśmy niedawno instytucję spółek rolniczych t. zw. Raiffeisenowskich i daliśmy na to 40.000 K, dziś uchwała się, że się daje na ten cel 1½ czy więcej milionów. Więc dla stanu rolniczego rzeczywiście coś się robi. Oczy-

wiecie on jest najliczniejszy i potrzebuje także podźwignięcia. Przeciwno temu nic nie mam, owszem za tą ustawą także głosowałem. Ale skoro tu jest mowa o Banku krajowym, który ma być tym wielkim opiekunem wszystkich ludzi, którzy potrzebują u nas pieniędzy i jest takim opiekunem rzeczywistym, bo daje pożyczki obszarom i właścicielom gruntów włościańskich jakoteż miastom i przedsiębiorstwom przemysłowym, to pytam, gdzie jest taka instytucja, która by się zajmowała w podobny sposób naszymi rękodzielnikami? Wspieranie spółek — jak powiedziałem — nie jest wystarczające i nie doprowadzi do celu.

Gdyby tu było miejsce, tobym oczywiście postawił wniosek, żeby stworzyć coś podobnego jak się stworzyło dla rolników t. j. kasy Raiffeisenowskie, ale nie ograniczone tylko na rolnictwo, i dla niego tylko przeznaczone, ale służące także do podniesienia naszych rękodzielników.

Musiłyby oczywiście te kasy Raiffeisenowskie zastosować się do innych warunków, bo gdyby chciały zaciągać tylko pożyczki na skrypta notaryalne, co jest połączone z kosztami — jak mamy tego przykład na kasach takich już istniejących dla włościan — to niewieleby pomogły rękodzielnikom, nie mającym hipoteki gruntowej.

Skoro więc Rząd już o tej rzeczy myśli i przeznacza pewne fundusze na założenie takich kas i sam mówi, że to przedewszystkiem dla tych warstw średnich rękodzielniczych, które nie mają podstawy hipotecznej, a chce się oprzeć na zasadzie kredytu osobistego, to zdaje mi się, że i kraj powinien w tym kierunku o czemś pomyśleć, bo właśnie przy pomocy tej kasy centralnej da się coś takiego zrobić, ażeby nasi rękodzielnicy nie potrzebowali mówić, — jak to się często słyszeć daje — że w Wiedniu, Niemcy więcej myślą o podniesieniu stanu rękodzielniczego aniżeli w kraju.

Dlatego jabym przy tej sposobności prosił tych Panów, którzy finansami i Bankiem krajowym się zajmują, ażeby przeciw projektowi rządowemu założenia kas centralnych, które mają się stać podporą warstw średnich, mieszczańskich, opozycji nie robili i rządowi w tym kierunku nie stawili przeszkód. Uważam to bowiem za przeszkodę, jeśli podnoszą się głosy i wydają broszury, że ten cały

projekt byłby dla nas szkodliwym, że kasa centralna rządowa dać ma pieniądze wszystkim instytucji krajowej i dopiero przez tę instytucję mają rękodzielnicy otrzymać pomoc według projektu rządowego. Jeżeli ma być pomoc, to niech będzie zastosowana do potrzeb naszych rękodzielników i małomieszczań, bo ci ludzie formalnie giną. Zapytam śmiało wszystkich w tej Izbie razem i każdego z osobna, czy kto zaprzeczy, że stan rękodzielników i majstrów w małych miastach jest najbiedniejszy?

A dla tego stanu nic a nic się do tego czasu nie zrobiło; nie ma żadnej instytucji, żadnego towarzystwa, żadnego pisma, któreby szło na ratunek tak licznej warstwy naszej ludności.

Otóż najwyższy czas, ażebyśmy z tego zaniedbania się poprawili i coś uczynili dla rzemieślników i małych rękodzielników naszych.

Jak się z dawnych protokołów przekonałem jeden z posłów konserwatywnych powiedział tu raz słusznie, że chłop chociaż go zniszczy czasem żyd, czasem rząd i choć pójdzie nawet do jamki, to jednak pracą jeszcze się jakoś wygrzebie — ale mieszczanin, jak mu raz warstat zabiorą, to musi upaść bez ratunku, bo on takiej pracy jak rolnik się nie chwyci, nie będąc do niej uzdolnionym, a w inny sposób ratunku nie znajdzie, więc staje się ciężarem społeczeństwa, bo musi pójść po prostu na żebry.

To jedna z głównych rzeczy, którą chciałem przy tej sposobności podnieść i postawiłbym w tym względzie rezolucję:

(czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Dyrekcją Banku krajowego wziął pod rozwagę założenie „kasy pożyczkowej dla rękodzielników w miastach i miasteczkach“ na wzór kas Raiffeisena dla rolników.

To jest najważniejsza sprawa, jaką chciałem podnieść, zaznaczając, że ani komisja bankowa w tym kierunku nic bankowi krajowemu nie wytknęła, ani sam Wydział krajowy nic nie podjął skutecznego, ażeby te klasy wesprzeć swoimi funduszami krajowymi.

Co do pożyczek włościańskich — to tu spadła przynajmniej kropelka dla włościan, a mianowicie, że koszt administracyjny zniżono aż o $\frac{1}{2}\%$.

Powiem, trzymając się naszego przyśłowia: „dobra psu i mucha“ — lecz ani ze sprawozdania komisji, ani ze sprawozdania Banku krajowego nie widzę, jaki jest rozwój tych pożyczek włościańskich. Zwykle idą one przez zastępstwa, a z temi zastępstwami — to kłopot. Najpierw powodują one podrożenie pożyczek o pewien % — a potem nie wiem, skąd ten przymus, że chłop, chociaż ma większy grunt i zwraca się do Banku krajowego ma być odsyłany do faktora?...

(P. Milewski. To nie jest faktor!)

Nie jest faktor, ale bierze 2 albo 1 procent.

Nie zdaje mi się tedy — i tak też żałą się między ludem, że nie wszystko tak idzie jak potrzeba, ażeby lud mógł z tych pożyczek obficie korzystać.

Poprawiło się niejedno, bo już mogą włościanie dostać i mniejsze kwoty, czego w pierwotnym statucie nie było, ale tych wszystkich dogodności, jakich włościanin potrzebuje — w praktyce często ich nie znajduje...

Może być, że temu winna po części biurokracja. Często bywa, że w statucie banku jest postanowienie niekorzystne, lecz gdy przyjdzie do wykonania, to nie każdy szef biura czy też referent chce się takim drobiazgiem zajmować — i odsyła włościanina do jakiegoś powiatowego zastępstwa.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego powiedziano, że w przepisach oddziału hipotecznego wprowadzono zmianę, że wolno będzie, po zaciągnięciu pożyczki tabularnej przez pierwszych lat 5 do 10 opłacać tylko procenta. To słowo „pożyczka tabularna“ daje do myślenia, że to tylko tycze się pożyczek hipotecznych na obszarach dworskich i dobrach tabularnych; więc nie wiem czy to odnosi się także do pożyczek włościańskich i na domy.

(P. Milewski. Włościanie proszą o najkrótszy peryod amortyzacji!)

Ale są tacy, którzy gdyby wiedzieli, że mogą spłacać kapitał po roku albo po 2 latach, toby z tego korzystali, bo u naszych gospodarzy i małych właścicieli domów to jest największą biedą, że zaledwie jako tako otrząpał się z długów, już za pół roku musi płacić ratę. Więc jeśli jest ta ulga dla pożyczek tabularnych — dlaczego nie ma być rok lub

dwa ulgi dla pożyczek na domy albo dla pożyczek włościańskich?

Ponieważ kategorycznie tego twierdzić nie mogę, ale z tego, co tu szanowny poseł prof. dr. Milewski mówi, wnoszę, że to tylko do dóbr tabularnych się odnosi — to postawiłbym rezolucję:

(czyta):

Sejm poleca Bankowi krajowemu, ażeby ulgi przyznane pożyczkom tabularnym przez to, że kapitał spłacać zaczynają dopiero po 5 a nawet 10 latach, rozszerzył na pożyczki włościańskie i hipoteczne miejskie.

Skoro takie ulgi daje się z zasady wszystkim innym dłużnikom — a nie daje ich włościanom, to nie jestże powodem i to słusznym do zażaleń, że „obszarnikom daje się te korzyści, a nam biedakom ich się nie daje!“ Jeśli więc tak jest, jak mówią, to tę rezolucję podtrzymuję, a jeśli referent wytlómaczy, że jest inaczej — to rozumie się samo przez się, ta rezolucya odpadnie.

Nie będę rozwodził się szeroko nad żalami, które wytaczał p. Stapiński, co do zarzutów względem pożyczek parcelacyjnych. Na mnie przemówienie p. Stapińskiego zrobiło wrażenie, że rzeczywiście idzie mu przedewszystkiem o jego Bank parcelacyjny — i to podyktowało mu te słowa rozżalenia, że kredyt parcelacyjny, udzielany Bankowi parcelacyjnemu został umniejszony na korzyść Banku ziemskiego w Łańcucie i Banku ziemian w Krakowie.

Do Banku ziemskiego w Łańcucie należę — nie jako dyrektor — ale jako członek i członek komisji kontrolującej. Zebrania ogólnego jeszcze nie było, bo Bank ziemski w Łańcucie kończy rok dopiero z końcem grudnia, więc jeszcze kontroli nie było i na zarzuty p. Stapińskiego rzeczowo odpowiedzieć nie jestem w stanie. Mogę tylko w ogólności powiedzieć, że o ile to będzie zależało od członka komisji kontrolującej, będę starał zarzuty, podniesione przez p. Stapińskiego sprawdzić i jeśli okaże się coś rzeczywiście, coby było ze szkodą ludu i wogóle dla sprawy parcelacyjnej sprawiedliwie wziętej, to, o ile głos mój będzie coś znaczył z pewnością w kierunku uchylecia takich szkodliwości będę działać.

O Banku ziemian w Krakowie tem mniej mogę coś powiedzieć, ponieważ do

niego wcale nie należę — ale wogóle sędzę, że można tu zastosować przysłowie: „Przyganiał kociel garokowi a sam smoli“.

P. Stapiński zrobił rozmaite zarzuty obu wspomnianym Bankom — a ja bym to jedno podniósł, że co do Banku ziemskiego w Łańcucie, ponieważ dopiero zaczął swe czynności, to z pewnością jeszcze tyle szkody krajowi i ludowi nie wyrządził — a skoro wcześniej się poprawimy. Ale jeśli Sejm uchwalił przed kilku laty, ażeby ograniczyć Bankowi parcelacyjnemu kredyt, — to na tej podstawie, że Bank parcelacyjny już przez dłuższy szereg lat i udowodnione wyrządzał szkody...

(P. Stapiński. Kłamstwo!)

...tak krajowi, jak sprawie narodowej, jak i włościanom.

(P. Stapiński. Kłamstwo!)

Łatwo powiedzieć kłamstwo — ale na to odpowiedź łacińskim przysłowiem, że tak samo, jak się mówi: quod gratis affirmatur, gratis negatur, tak też należy powiedzieć: „quod gratis negatur, juste affirmatur“.

Zresztą Sejm cały doszedł do przekonania — i było to udowodnione, że Bank parcelacyjny działa szkodliwie.

Jeśli tu były zarzuty przeciw Bankowi ziemskiemu w Łańcucie, że sprzedawał ziemię w ręce niepolskie, to tembardziej tyczy się to Banku parcelacyjnego.

Wyliczano nawet morgi, które przez Bank parcelacyjny przeszły w ręce niepolskie, a dochodziły one do tysięcy. Wymienię choćby Bratkowice pod Rzeszowem, gdzie grunta i łąki, które chcieli zakupić włościanie, dostali żydzi.

Że interesy parcelacyjne mają pewne wady i niezawsze mogą być idealnie prowadzone, tego bynajmniej nie zaprzeczam.

Ale dlatego właśnie popieram gorąco myśl wypowiedzianą w sprawozdaniu komisji, ażeby wynaleźć środki mające utrudnić spekulacje parcelacyjne, a poprzeć zdrową parcelację. I to była sprawa, którą się i ja osobiście zajmowałem i nasze stronnictwo od samego początku, — jeszcze przed Bankiem parcelacyjnym.

Pierwsze bowiem towarzystwo parcelacyjne, jakie powstało w Galicyi w r.

1889, to było nasze, „Ochrona ziemi“, a ta powstała i działała pod hasłem: „niepodwyższania cen ziemi dla ludu i oddawania ziemi w ręce polskie“. I tej zasady „Ochrona ziemi“ zawsze się trzymała; a dowodem tego 3 majątki: Wołcza, Królin i Towarnia.

(P. Stapiński. Niech Bóg broni od takich parcelacji! Wszyscy pouciekali).

Pouciekali tylko ci, co kupili po 2 morgi, i to było właśnie wada, że się także po 2 morgi sprzedawało.

Ale ci, co kupili większe kawałki ziemi, ci wszyscy pozostali i dotychczas siedzą na zakupionej ziemi.

Przyznać się jednak musi i to właśnie pragnę stwierdzić, że „Ochrona ziemi“ nigdy nie sprzedawała ziemi w ręce obce i nie pędziła w górę cen ziemi dla spekulacji i nadmiernych zysków.

A kto tę „Ochronę ziemi“ najzwięźciej zwalczał?

Nikt inny, jak p. Stapiński, chwytając się niektórych może błędów, jakie tam były. A gdy przez parę lat ludowej wzięli „Ochronę ziemi“ w swoje ręce, to wtedy niektórzy z nich pozatalowali wprowadzić swoje osobiste interesy i pochwytały co mogli dla siebie, ale do sanacji niedoprowadzili, tylko „Ochronę ziemi“ zrujnowali, ażeby na jej ruinach, stworzyć Bank parcelacyjny.

Mojem zdaniem popartem przez doświadczenia poczynione w Poznańskim, najlepszym środkiem wiodącym do sanacji stosunków parcelacyjnych, byłoby zawiązywanie „spółek parcelacyjnych chłopskich“, w ten sposób, że kilku lub kilkunastu włościan zawiązuje spółkę i ta spółka zawiera układ o kupno bezpośrednio z właścicielem ziemi, z wyłączeniem wszelkich pośredników.

Pośrednik bowiem każdy, ktokolwiek nim jest, czy Bank parcelacyjny, czy „Ochrona ziemi“, czy Bank ziemski, jest już z konieczności i natury rzeczy pewnego rodzaju lichwiarzem.

Skoro bowiem wkłada w interes pieniądza, to chce i zarobić, a zarobek ten odbija się na skórze chłopca.

Myśl zakładania takich spółek podniosłem wspólnie z Kramarczykiem i Potoczkiem jeszcze w r. 1889 i próbowaliśmy faktycznie kilka razy zakładać takie spółki.

Lecz w banku krajowym stawiano różne biurokratyczne trudności i żądano jakichś specjalnych gwarancyi, wskutek czego nie można było dojść do końca.

Jeżeli więc komisya chce naprawdę znaleźć odpowiednie środki do usunięcia niszczycielskiej parcelacyi, to praktyka w Poznańskim wykazała, że tworzenie takich chłopskich spółek parcelacyjnych stanowi jedyny sposób wyjścia, korzystny i dla sprawy samej i dla włościan, i dla położenia raz końca spekulacyom.

Przyzna mi p. Stapiński, że w ostatnich kilku latach Bank parcelacyjny był największym u nas spekulantem i jeżeli p. Stapiński tu wymienił kilku spekulantów „pierwszej sorty“, to ja powiem, że ci wszyscy ale razem z Bankiem parcelacyjnym byli spekulantami „pierwszej sorty“, którzy swoją działalnością doprowadzili do tego, że — jak to prof. Grabski udowodnił — za ziemię, za którą dawniej płacono po 500 K, dziś musi się płacić po 1000—1200 i 1500 K.

Nie będę stawiał żadnych rezolucyj; liczę bowiem na życzliwość i troskliwość dyrektorów Banku krajowego, że szukając za środkami usunięcia niszczycielskiej parcelacyi, wezmą też pod rozwagę tworzenie a względnie popieranie spółek parcelacyjnych chłopskich.

I swoje dobre chęci będą mieli sposobność okazać już teraz, bo właśnie dostałem z pod Jarosławia, przesłane mi przez grono włościan życzenie, że chcą spółkę utworzyć i zakupić dwa folwarki żydowskie.

Niechże ich Bank krajowy rzeczywiście wesprze i nie odsyła ich z niczem.

Kończąc, nadmieniam jeszcze, że przeciw pomnożeniu członków Rady nadzorczej w zasadzie niechym nie miał, o ile to miałyby przyspieszyć tok spraw i ich załatwianie. Ale na uwagę p. Stapińskiego, żeby z Rady nadzorczej wyszli stańczycy, a weszli inni ludzie, muszę odpowiedzieć, że toby było fatalnem, gdyby sprawy bankowe miały być decydowane względami politycznymi.

Ja pragnę tam widzieć tylko ludzi fachowych i uczciwych; to jest grunt w instytucyi finansowej.

Byłoby to wprost skandalem, gdyby przy wyborze członków miała grać rolę polityka bez względu na uzdolenie osób. A najlepszem tego dowodem sam Bank

parcelacyjny. Ponieważ on postępuje nie tylko politycznie ale i stronnictwo, to ani n. p. ja, ani nikt inny, kto nie ma patentu na ludowca, członkiem Rady nadzorczej nie może zostać.

Żądam tedy, aby w instytucyi finansowej pracowali przede wszystkim ludzie fachowi i uczciwi, bo ze sumiennym fachowcem dojdę prędzej do ładu, chociażby nawet był i mojżeszowego wyznania.

(P. Stapiński. O, to postęp!)

Nie żaden postęp, bo nigdy nie byłem takim antysemitą, żebym powiedział, że nie ma już żadnego uczciwego żyda na świecie.

Ale jak dziś rzeczy stoją to takich jednostek między żydami jest jeszcze niestety bardzo niewiele.

(Brawa i oklaski na ławach centrum).

Marszałek. P. Stojałowski postawił dwie rezolucye pierwsza opiewa

(czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Dyrekcją Banku krajowego wziął pod rozwagę założenie „Kasy pożyczkowej dla rękodzielników w miastach i miasteczkach“ na wzór kas Raiffeisena dla rolników.

Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Druga zaś opiewa

(czyta):

Sejm poleca Bankowi krajowemu, ażeby ulgi przyznane pożyczkom tabularnym, że kapitał spłacać zaczynają dopiero po 5 a nawet 10 latach, rozszerzył na pożyczki włościańskie i hipoteczne miejskie.

Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Urbański M. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej udziela głos p. Urbańskiemu.

P. Urbański. Stawiam wniosek na zamknięcie debaty.

Marszałek. Postawiony wniosek na zamknięcie dyskusyi. — Na liście mowców znajduje się p. Milewski. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt).

Rozprawa nad wnioskiem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta,

przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Głos ma p. Milewski.

P. Milewski. Wysoka Izbo!

W ciągu dotychczasowej debaty poruszono kilka spraw, co do których ośmielię się dać małe wyjaśnienia — mówić będę w tym porządku, w jakim różni posłowie wyrażali swoje dezyderaty lub żądali wyjaśnień.

I tak w ważnej kwestyi parcelacji, podniósł p. Stapiński zarzut, że warunki udzielania kredytu parcelacyjnego nie są dla wszystkich instytucji równe. Jest to mylne. Tu żadnych wyjątków nie ma, normy, podług których Bank krajowy może udzielić kredytu parcelacyjnego, są zawarte w postanowieniach Wysokiego Sejmu i Bank krajowy każdą parcelacyjną sprawę traktuje podług owych norm i ram, trzymając się ściśle woli Sejmu i Wydziału krajowego. W ramach tych nie byłoby wykluczone zadośćuczynienie tej idei, jaką poruszył p. Stapiński, że mianowicie z kredytu tego mogłyby korzystać zawiązujące się lokalne spółki parcelacyjne włościańskie. Wiemy, że ruch samopomocy od dołu przyniósł bardzo wielkie usługi n. p. w Prusiech — ośmielię się tylko zwrócić tu uwagę, że dla badania lokalnych stosunków sama instytucja centralna nie wystarcza — do tego potrzebaby współdziałania lokalnych instytucji, zajmujących się rozumnie, poważnie i spokojnie badaniem na miejscu. Zasadniczo powodu nie ma żadnego przeciwko, taki kredyt mógłby się rozwijać rzecz naturalna, która nas niedługo zajmować będzie — tym wszystkim interesom Bank krajowy zdoła zadość uczynić, jeśli otrzyma większą dotację, która staje się konieczną wobec wzrastających potrzeb kraju.

Drugi z kolei mówca, p. Buynowski, poruszył kwestyę obligacji komunalnych i pewnej niżki, jaka się ostatnio w popycie na te pożyczki pojawiła. Otóż stwierdzam fakt, że Bank krajowy może udzielić pożyczki komunalnej jedynie podług statutu, przepisów, jakie Wydział krajowy dla tego działu wydał; tu konkurencja obcych instytucji opiera się na dłuższym okresie amortyzacyjnym, aniżeli u nas. Okres ten obce instytucje rozszerzają na 50 do 60 lat i powyżej, podczas gdy my mamy okresy 30 letnie, 40 letnie dla tych pożyczek — nieraz też dla gmi-

ny jakiejś przedstawia się pozornie korzystniej brać na okres dłuższy amortyzacyjny, dlatego nie wszystkie zgłoszenia do nas dochodzą. Jest to punkt, który był poruszany w pertraktacjach między dyrekcją a Radą nadzorczą i w odnoszeniach się do Wydziału krajowego — a co będzie potrzebne dla zapewnienia należytego wpływu instytucji krajowej na targu komunalnych potrzeb kraju, to przekonany jestem, że te wszystkie czynniki zrobią.

Zaczeplił następnie p. Buynowski kwestyę zabezpieczenia hipotecznego pożyczek komunalnych.

Historia zabezpieczenia hipotecznego płynie w przeważnej liczbie pożyczek z dwójakiego źródła. Najpierw względy podatkowe, które opodatkowały dochody brutto o ile pewny % hipotecznie nie był zabezpieczony. To się zmieniło od r. 1896. Natomiast występuje druga kwestya. My udzielamy pożyczek komunalnych w obligacjach i mamy obowiązek ze względu na ich kurs i na kurs kredytów krajowych uważać, ażeby pewność tej lokacyi była ponad wszelką wątpliwość i dlatego też w gminach i powiatach, które mają siłę podatkową dostateczną w porównaniu do zobowiązań administracyjnych i kredytowych, nie żądamy żadnego ubezpieczenia, jak to i p. Buynowski wspominał o jednej gminie, z którą jesteśmy w pertraktacjach.

Jest to gmina wzorowo prowadzona, co z radością konstatuję — bo u nas panuje pod tym względem pesymizm: jest wiele ludzi, którzy przedstawiają, że u nas wszystko jest źle administrowane; otóż są takie gminy, które albo nie pobierają żadnych dodatków do podatków na swoje cele albo minimalne tylko na specjalne cele n. p. grosz czyszowy.

Ale co ma robić Bank krajowy w takim wypadku, gdzie siła podatkowa, wykazuje stopę regresywną tam dodatki do podatków wyczerpywałoby to, co potrzeba na raty; i tu nie tylko dla bezpieczeństwa bankowego ale dla że wewnętrznego efektu, dla stwierdzenia, jak poważnie zapatrujemy się na sprawę kredytu komunalnego i jak pierwszorzędnym lokalny kredyt popieramy, musimy w niektórych specjalnych wypadkach zabezpieczenia takiego wymagać i stawiać za warunek otrzymania pożyczki. I mnie się zdaje, że gdyby Sz. p. Buynowski zbadał kilka aktów tych pożyczek, to przekonałby się, że jedynie te motywy decydująco wpływają na utrzymanie się

dotąd tego warunku w niektórych wypadkach.

Drugą ważną bardzo kwestyą, którą poruszył p. Buynowski, jest kwestya stworzenia opieki nad wysyłką oszczędności krwawo pracującego ludu naszego z Ameryki do kraju.

Przypuszczam, że każdy się na to zgodzi, że nie było potworniejszej i więcej obrzydliwej zbrodni jak to, cośmy się dowiedzieli, że te oszczędności nie dochodziły do rąk przeznaczonych, padając ofiarą kradzieży.

Sprawa ta kilkakrotnie z inicjatywy poselskiej była przedmiotem debat w tej Wysokiej Izbie. Dyrekcyja Banku krajowego porozumiewała się czyniła starania w tym względzie — przeprowadzała badania bardzo dokładne w Ameryce, zarówno za pośrednictwem swoich instytucji, jak i organów urzędowych, które wciągnęliśmy tu w badania i rezultat wypadł taki: Panowie zechcą uwzględnić ustrój poczt amerykańskich, z pocztą amerykańską co do gęstości sieci odbiorczej rywalizować nie możemy, a „American Export Company“ posiada przeszło 3000 filij, co nadmiernie ułatwia wysyłkę i dziś ludzie ważniejsi tą drogą posyłają.

Staraliśmy się rzecz przeprowadzić w ten sposób, że zapytaliśmy szereg firm, o których wiadomo, że sprowadzają do Galicyi wyroby z Ameryki, czyby nie zrobili z nami wyrównania w drodze kompensaty, jeżelibyśmy oszczędności zużyli na zapłatę dostawców w Ameryce, a te firmy rozplacałyby tu za naszym współudziałem.

Jednak ekwiwalent był tak minimalny, że nie można o żadnem kompensowaniu myśleć.

Obszerne sprawozdanie w tym kierunku przedłożyła już Dyrekcyja Banku Wydziałowi krajowemu, a taksamo w pisemnej korespondencji, jak i w ustnym porozumieniu się z p. prezesem Wydziału krajowego, któremu są przydzielone sprawy Banku, niejednokrotnieśmy tę rzecz rozpatrywali.

A byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby ktokolwiek z Panów, który może zna bliżej ten interes, mógł wskazać drogę, któraby na pewno do celu prowadziła.

Niestety, jakkolwiek szczerze tego pragnę, nie widzę, aby stworzenie filii Banku w jakimś mieście w Ameryce, czy w Chicago, czy w Nowym Jorku, tej

potrzebie zadość uczyniło. Jeśli p. Buynowski czy p. Stapiński przedłoży projekt realizacyi i udowodni, że to jest dobre, ja bardzo chętnie się na to zgodzę, bo mnie chodzi o to, żeby się dobrze działo w kraju, a nie o to, ażeby temu, czy owemu przeszkodzić.

Przechodzę do dalszej rzeczy, którą poruszył p. ks. Stojałowski.

Być może, że to lapsus linguae, ale w jednym miejscu przemówienia wyrwał się ks. prałatowi taki zwrot, że trzeba stworzyć instytucyę, któraby wszystkim, którzy potrzebują pieniędzy, pieniądze dawała.

(Wesołość).

(P. ks. Stojałowski. Wszystkim rękodzielnikom).

Nieśmiałybym krajowi doradzać, ażeby takie instytucyę stworzył. Nadmieniam, że u ks. prałata powyższe powiedzenie było tylko lapsus linguae, ale bardzo bym prosił, żeby Panowie byli łaskawi uwzględnić, że w kraju naszym dzieją się różne rzeczy, które prowadzą do bałamucenia opinii szerokich kół. Właśnie wczoraj na posiedzeniu Dyrekcyi mieliśmy przedłożony list tej treści, że przedsiębiorstwo pewne prosi o udzielenie pożyczki pewnemu włościaninowi.

Otóż jest rzeczą wiadomą, że po kraju jeżdżą różni agenci i taki agent powiada do włościanina: Po co pójdziesz do zastępstwa, oddaj mnie tę sprawę (nawiasem mówiąc, są między tymi i tacy, którzy mają kancelaryę), a ja ci to wszystko przeprowadzę. Bank krajowy musi ci dać taką pożyczkę, jakiej zażadasz. Zastępstwo ciebie okłamuje, ty musisz dostać tyle, ile chcesz, nie podług szacunku i granicy kredytowej.

Podnoszę ten fakt, bo on jest zgubny z dwóch powodów.

Po pierwsze, podkopuje zaufanie szerszych kół w tę organizacyę, która w różnych zestawieniach zagranicznych uznana została za wzorową, t. j. w sieć zastępstw, jakie Bank krajowy stworzył. To nie jest zasługą moją i dlatego śmiało to podnieść mogę. To jest zasługą Sejmu i tych, co siedzą w radzie nadzorczej i tyle lat w Dyrekcyi.

Przecież postulat, żeby każdy tyle dostał pieniędzy, ile żąda, jest niewykonalny i dlatego byłoby nieuczciwością, żeby rzecz tak stawiano.

(P. ks. **Stojałowski**. Ależ ja tak nie myślałem).

Zaznaczyłem już, że u ks. prałata to był lapsus linguae, ja mówię, ex re tego listu).

Ks. prałat powiedział, że może byłaby potrzebną instytucja humanitarna. Instytucja humanitarna byłaby potrzebną. Ale jeżeli chodzi o ratowanie warstw społecznych, to dla mnie jedyną drogą jest nie instytucja humanitarna, tylko rozumna polityka ekonomiczna, to co powiedział Colbert przed 200 laty:

„Jak chcemy dzwignąć naród, trzeba dawać ludziom środki do pracy, a nie do życia“.

Wymiar kredytu i sposób dostarczenia kredytu musi zależeć od organizacji kredytowej. Kto nie może korespondować wprost z Bankiem, ten musi iść albo przez Stowarzyszenia, albo przez zastępstwa.

Zaspokojenie potrzeb kredytu mniejszego dokonywać się może za współdziałaniem tych lokalnych instytucyj i staramy się o utworzenie tych instytucyj.

Mówiąc o kredycie warstw rękodzielniczych, poruszył ks. **Stojałowski** z pewnym zapalem myśl, jaka była dyskutowana, o centralnej kasie państwowej, jaką chciano stworzyć. Nie uważam, ażeby okolicznościowo, na podstawie jednego rzuczonego zdania można wyczerpać tak ważną kwestyę.

Jeżeli ze strony p. **Stojałowskiego** padła uwaga za taką kasą, to uważam za swój obowiązek podnieść pewne wątpliwości, bo nigdy nie chcę doprowadzić do tych stosunków, ażeby o rozdziale zasobów kredytowych w kraju inne decydowały ręce, aniżeli ręce krajowe, a tej gwarancji centralna kasa nie daje.

Słów kilka poświęcę jeszcze poruszonej kwestyi pożyczek włościańskich w Banku krajowym.

Z ostatniego sprawozdania ośmielię się wykazać, że pożyczki na grunta włościańskie wynosiły przeszło 12 milionów koron.

Przy pożyczkach włościańskich wy stosował ks. **Stojałowski** zapytanie, jak jest z kwestyą amortyzacji i podniósł żale, że się udziela pożyczek włościańskich na jak najkrótszy okres amortyzacji.

Faktem jest, że włościanie nie chcą akceptować pożyczek z okresem amortyzacyjnym, przekraczającym okres życia,

(P. **Stapiński**. Tak jest. To jest największą przeszkodą).

a nie wiem, czy wprowadzenie tego, ażeby amortyzację dla włościan rozłożyć na czas dłuższy, byłoby zgodnem z ich życzeniami.

Samą jednak myśl odraczania rozpoczęcia amortyzacji o jaki rok uważam za wykonalną.

Na tem wyczerpałem te wszystkie uwagi, które w tej debacie poruszone były. Dziś więcej mówić nie będę, a mam nadzieję, że niebawem będę miał jeszcze sposobność parę słów powiedzieć, kiedy rozszerzenie działalności Banku poddane zostanie pod ocenę Wysokiej Izby.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka**. Wysoki Sejmie!

Jest obowiązkiem sprawozdawcy w tej Wys. Izbie, jak w ogóle w każdym parlamencie, wnioski komisji przedkładać, a gdyby te wnioski rzeczowymi argumentami były atakowane, wniosków tych bronić, nie jest jednak obowiązkiem sprawozdawcy zabierać czas tej Wys. Izbie niepotrzebnymi przemówieniami, a nie wolno sprawozdawcy wdawać się z tego miejsca w polemikę osobistą, nawet gdyby który z posłów zamiast czepiać się wniosków lub sprawozdania, czepiał się osoby sprawozdawcy. W takim wypadku pozostaje jedna tylko droga: pamiętać o zasadzie guarda e passa. Tak też postąpię z p. **Stapińskim**.

(P. **Stapiński**. Oho, p. **Hupka**: guarda e passa, szlachcic staropolski!) który mówił tu nie dlatego, aby kogoś przekonać lub stanowisko w sprawie zaznaczyć, tylko na to, ażeby nagromadzić tu szereg nieprawdziwych faktów i podejrzeń, umieścić potem w swej gazecie, w której począwszy od tytułu wszystko jest kłamstwem.

(P. **Stapiński**. To jest kłamstwo!) gdzie Szela przedstawiony jest jako bohater a rok 1846 jako zupełnie naturalny objaw zemsty ludu na jego wiekowych ciemiężycielach.

(P. **Stapiński**. Przypomnę Panu i szlachcie). Z wywodami tego posła postąpię sobie tak, jak na to zasługują, t. j. zignoruję je a fakta kłamliwie tu podane, znajdą swe zaprzeczenie z ław poselskich tego Sejmu.

(P. **Stapiński**. Pogadamy sobie).

Co się tyczy wywodów szanownego p. Buynowskiego i p. ks. Stojalowskiego, to ponieważ pora jest spóźniona, nie będę dłużej czasu Wys. Izbie zabierał zwłaszcza, że uprzedził mnie i wyręczył pod tym względem w dłuższym wywodzie p. Milewski.

Co do postawionych tu rezolucji stawiam wniosek, aby je odesłać do komisji bankowej. Proszę o przyjęcie wniosków komisji.

(*Brawa*).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1905 i 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia roku 1905, tudzież za czas od 1. stycznia do 31. grudnia roku 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

Sejm wzywa c. k. Rząd, by sprawę zatwierdzenia uchwalonych na poprzednich sesjach sejmowych zmian statutu Banku krajowego w jak najkrótszym czasie załatwił.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

W rozprawie ogólnej postawił p. Buynowski rezolucję, która opiewa (*czyta*):

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Bankiem

krajowym starał się o założenie filii tegoż Banku w Nowym Jorku lub Chicago.

P. Stojalowski zaś dwie rezolucje, które opiewają (*czyta*): Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Dyrekcją Banku krajowego wziął pod rozwagę założenie „kasy pożyczkowej dla rękodzielników w miastach i miasteczkach“ na wzór kas Raiffeisena dla rolników.

Druga zaś opiewa (*czyta*):

Sejm poleca Bankowi krajowemu, ażeby ulgi przyznane pożyczkom tabularnym, że kapitał spłacać zaczynają dopiero po 5 a nawet 10 latach, rozszerzył na pożyczki włościańskie i hipoteczne miejskie.

P. sprawozdawca postawił wniosek na odesłanie wszystkich trzech rezolucyj do komisji bankowej.

Czy p. Buynowski zgadza się na to?

P. **Buynowski**. Zgadzam się.

Marszałek A p. Stojalowski.

P. **Stojalowski**. Zgadzam się.

Marszałek. Jest wniosek odesłania poprzednio odczytanej rezolucji p. Buynowskiego do komisji bankowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następnie jest wniosek odesłania do komisji bankowej porzednio odczytanych rezolucyj p. Stojalowskiego.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Na tem mam zamiar posiedzenie zamknąć. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę dnia 28. września 1907 o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymalów pożyczki 100.000 koron.

Sprawozdawca poseł **Dąbski**.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o użyciu nadwyżki dochodów Banku krajowego za r. 1906.

Sprawozdawca poseł Jahl.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Nisku na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania

Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Hupka.

5. Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o wniosku posła Kramarczyka w sprawie ubezpieczenia przeciw klęskom elementarnym.

Sprawozdawca poseł Paygert.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem w sobotę o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 20. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

29. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 28. września 1907.

TREŚĆ:

- Spis petycyj. Głosy pp.: ks. J. Jaworskiego, ks. Effinowicza i Brunickiego na poparcie poszczególnych petycyj.
- Wniosek p. Stapińskiego i tow. w przedmiocie kosztów budowy szkół.
- Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie zapomogi dla gmin Korbielów i Krzyżowej pow. Żywiec, które zostały gradobiciem zniszczone.
- Wniosek p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie polecenia Wydziałowi krajowemu czynienia badań odnoszących się do emigracji.
- Wniosek p. Starzyńskiego i tow. w sprawie utworzenia szkoły realnej w Rawie ruskiej.
- Wniosek p. Skałkowskiego i tow. w sprawie powiększenia kapitału zakładowego Banku krajowego do wysokości 15,000.000 koron.
- Wniosek p. Żardeckiego i tow. w sprawie utworzenia w Leżajsku gimnazjum, ewentualnie szkoły realnej.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie nieoddania inventarza plebańskiego proboszczowi w Żabnie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Lea i tow. w sprawie trwania obecnej sesji sejmowej.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie egzekucyi przez c. k. Starostwo w Krośnie przeciwko mieszkańcom Krościenka wyżnego o meszne
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie bezpieczeństwa publicznego w Rudkach.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie wywłaszczenia z gruntów ubogich mieszkańców gminy Miękinia i Krzeszowice na rzecz spekulanta prywatnego.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie konkurencyi kościelnej do budowy rz. kat. kościoła w Jedliczu.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie utworzenia składnicy pocztowej w Piszarzowej powiat Limanowa.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie nieporządków w kopalniach nafty w Równem i Wietrznie powiat Krosno.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie postępowania c. k. Starosty w Strzyżowie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie bezprawia popełnionego

- przez obszar dworski w Zakopanem na mieszkańcach gminy Ciche powiat Nowy Targ.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie wyboru komitetu kościelnego w Łączkach kucharskich pow. Ropczyce.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie konkurencyi szkolnej gminy Kalembiny i powiat Strzyżów.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Stapińskiego i tow. w sprawie dostawy soli kuchennej w okręgu Dynowskim.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bojki i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Szczurówie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Potoczka i tow. w sprawie wynagrodzenia gmin za poruczony zakres działania.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Stapińskiego i tow. w sprawie skierowania polskiej emigracyi do Francyi.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Szweda i tow. w sprawie udzielenia subwencyi na budowę drogi gminnej od Radziechowa do granicy węgierskiej.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Potoczka i tow. w sprawie regulacyi Dunajca.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bednarskiego i tow. w sprawie narzucenia miastu Nowy Targ nazwy niemieckiej Neumarkt.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie niedosypanych wałów ochronnych przy rzece San w powiecie Tarnobrzeskim.
- Wniosek p. ks. Mazikiewicza i tow. w sprawie utworzenia przystanku kolejowego w Ławrykowie.
- Wniosek p. ks. Effinowicza i tow. w sprawie odpisania podatków mieszkańców w powiatu brodzkiego.
- Wniosek p. ks. Effinowicza i tow. w sprawie założenia składu drzewa opałowego w Brodach.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wyborów gminnych w gminie Cisów powiat Dolina.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie Andrzeja Jakimowa z Bilicza dolnego powiatu storosamborskiego.
- Wniosek p. Kazimierza Lubomirskiego i towarz. o konieczności ochrony od klęsk pożarnych.
- Wniosek nagły p. Rudrofa i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Romaszówka powiat Czortków. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Szrejera i tow. w sprawie zapomogi dla nawiedzonych przez gradobicie gmin oto: Łąka, Zaczernie, Miłocin, Staromieście, Łukawiec i Palikówka. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Hanczakowskiego w sprawie zapomogi dla pogorzalców miasta Halicza. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Hanczakowskiego i towarz. w sprawie zapomogi dla mieszkańców gmin Białoskórka i Grabowca powiatu tarnopolskiego z powodu gradobicia. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Effinowicza i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Miłna pow. brodzkiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. J. Jaworskiego i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Nowosiółki gościnne powiatu rudeckiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie zapomogi dla 5 pogorzalców gminy Adryanów powiat Rudki. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów pożyczki 100 000 koron.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o użyciu nadwyżki dochodów Banku krajowego za r. 1906.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Nisku na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej. Głosy pp: sprawozdawcy, Oleśnickiego, Stadnickiego, Kuryłowicza, Huryka i Skołyżewskiego.
- Wniosek nagły p. Kozłowskiego i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Nienowice. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimirz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 121.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z 27. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 28. posiedzenia leży w biurze sejmowem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2213. L. s. 2921. Jadwiga Wiszniewska, nauczycielka w Niżankowcach, p. p. Małachowskiego o przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

2214. L. s. 2922. Olimpia Ballowa, nauczycielka w Byczynie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za 12 lat prow. służby — do komisji szkolnej.

1215. L. s. 2923 Konstanty Pragłowski, nauczyciel w Husakowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.

2216. L. s. 2924. Paweł Dymidas, nauczyciel w Budzanowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie trzeciego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

2217. L. s. 2925. Władysław Sanecki, nauczyciel w Bolechowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie dodatku pięcioletniego za prowizoryczne lata służby — do kom. szkolnej.

2218. L. s. 2926. Wydział powiatowy w Cieszanowie, p. p. Gnoińskiego w sprawie nakładania odrębnych do datków do podatków na cele szkolne — do komisji szkolnej.

2219. L. s. 2927. Wydział powiatowy w Cieszanowie, p. p. I. Gnoińskiego w sprawie założenia krajowej fabry-

ki cementu w Galicyi — do komisji przemysłowej.

2220. L. s. 2928. Komitet Bursy Polskiej w Rawie, p. p. Białoskórskiego o subwencyę na utrzymanie i budowę domu — do komisji budżetowej.

2221. L. s. 2929. Presbiterium gminy ewangelickiej we Lwowie, p. p. Ciuchcińskiego o subwencyę na budowę domu dla sierót — do komisji budżetowej.

2222. L. s. 2930. Leokadya Stepińska, wdowa po emerytowanym zarządcy szpitala powszechnego we Lwowie, p. p. Ciuchcińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2223. L. s. 2931. Stowarzyszenie przemysłowe piekarzy, p. p. Ciuchcińskiego w sprawie drożyzny mąki — do komisji petycyjnej.

2224. L. s. 2932. I. galicyjskie Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie, p. p. Ciuchcińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2225. L. s. 2933. Jan Frączkiewicz, emerytowany nauczyciel w Tarnowie, p. p. Vayhingera o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

2226. L. s. 2934. Karolina Hoszardowa, nauczycielka w Gródku jagiellońskim p. p. Tomaszewskiego o przyznanie pięciolecia za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.

2227. L. s. 2935. Antonina Lewicka, wdowa po nauczycielu we Lwowie, p. p. Tomaszewskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.

2228. L. s. 2936. Oddział polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, p. p. Małachowskiego o subwencyę na bursę — do komisji budżetowej.

2229. L. s. 2937. Ludwik Józef Pierzchała, nauczyciel we Lwowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za lata służby prow. do komisji szkolnej.

2230. L. s. 2938. Roman Gablankowski, nauczyciel w Rymanowie, p. p. Małachowskiego o wliczenie lat służby prowizorycznej przy wymiarze pięciolecia — do komisji szkolnej.

2231. L. s. 2939. Władysław Firlej, nauczyciel w Rymanowie, p. p. Małachowskiego o wliczenie lat służby prowizorycznej przy wymiarze pięcioletnia — do kom. szkolnej.
2232. L. s. 2940. Zgromadzenie SS. Felicjanek w Sokalu, p. p. Starzyńskiego o bezprocentową pożyczkę na budowę bursy — do komisji budżetowej.
2233. L. s. 2941. Waleryan Janiszewski, nauczyciel w Lubaczowie, p. p. Gnoińskiego o reaktywowanie w urzędzie nauczycielskim — do komisji szkolnej
2234. L. s. 2942. Izraelicka gmina wyznaniowa w Narolu, p. p. I. Gnoińskiego o zapomogę na odbudowanie synagogi — do komisji budżetowej.
2235. L. s. 2943. Wydział powiatowy w Rudkach, p. p. Bala o ukrajowanie drogi powiatowej Komarno-Gródek od r. 1908 — do komisji drogowej.
2236. L. s. 2944. Antoni Kowalczyk, nauczyciel w Ostrowsku p. p. Bednarskiego o policzenie lat służby prowizorycznej do emerytury — do komisji szkolnej.
2237. L. s. 2945. Lwowskie Towarzystwo Ratunkowe, p. p. Merunowicza o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
2238. L. s. 2946. Zwierzchność gminna i mieszkańcy wsi Obroszyn, p. p. Merunowicza o wydzielenie jej z powiatu Gródek jagielloński a przyłączenie do powiatu lwowskiego. — do komisji administracyjnej.
2239. L. s. 2947. Gmina Chotylib powiat Cieszanów, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji dla reformy wyborczej.
2240. L. s. 2948. Gmina Łowcza, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji dla reformy wyborczej.
2241. L. s. 2949. Polskie Towarzystwo gimnastyczne w Starym Sączu p. p. Stapińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
2242. L. s. 2950. Zwierzchność gminy Brzączowice, p. p. Stapińskiego o zmianę ustawy regulacyjnej z roku 1904 — do komisji wodnej.
2243. L. s. 2951. Gmina Żurawno, p. p. Stapińskiego w sprawie ustawy łowieckiej — po komisji administracyjnej.
2244. L. s. 2952. Gmina Sanka, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
2245. L. s. 2053. Gmina Pysznica, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2246. L. s. 2954. Gmina Kłyżów, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2247. L. s. 2955. Gmina Wierchosławica p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2248. L. s. 2956. Gmina Szebnie, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2249. L. s. 2957. Gmina Szczawnik, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2250. L. s. 2950. Gmina Biała, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji dla reformy wyborczej.
2251. L. s. 2959. Gmina Kosowy. p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zmiany ustawy łowieckiej — do komisji dla reformy wyborczej.
2252. L. s. 2960. Gmina Matysówka, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2253. L. s. 2961. Gmina Błędowa, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.

2254. L. s. 2962. Gmina Siedliska, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2255. L. s. 2963. Gmina Kielnarowa, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2256. L. s. 2964. Gmina Kłyżów, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia rewizorów dla bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
2257. L. s. 2965. Gmina Wyżne z Piekarówką, p. p. Stapińskiego w sprawie zasiłków na paszę i dostarczanie bezpłatnie soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.
2258. L. s. 2966. Gmina Pysznicza, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2259. L. s. 2967. Gmina Sanka, pp. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2260. L. s. 2968. Gmina Szebnie, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2261. L. s. 2969. Gmina Pusznica, p. p. Stapińskiego w sprawie osuszania gruntów i udzielania subwencji na ten cel — do komisji gospodarstwa krajowego.
2262. L. s. 2970. Gmina Pusznica, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia kolezykowania świń — do komisji gospodarstwa krajowego.
2263. L. s. 2971. Gmina Kłyżów, p. p. Stapińskiego w sprawie kolezykowania świń — do komisji gospodarstwa krajowego.
2264. L. s. 2972. Gminy Sanka, Łubno szlacheckie, Dąbrówki breńskie, Dąbrówka, Ujazd, Harbutowice, Parkosz i Łabuzie, Krościenko niżne Jachówka, Łężany, Stronie, Bierówka, Poronin, Biały Dunajec, Muszasichle, Widaczów, Krzywa, Potok, Siedliska, Glinik charzewski, Kanowa, Hadel, Gogołów I, Łomowa, Lipnica dolna, Krynica, Rzepiennik suchy, Szczawnik, Rogóźno, Korzuchów, Laskowa, Binarowa, Wielopole, Podgrodzie, Kombornia, Muszyna, Harta, Dąbrowica, Swidrówka, Wola zarzycka, Wyciąże, Wierzchosławice, Jodłowa, Kłyżów, Witryłów, Temeszów, Wyżne, Pisznicza, Dębno i Krowodrza p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2265. L. s. 2973. Gminy Lisów, Bączal dolny, Pysznicza, Kęsna dolna, Wierzchosławice, Kęsna górna p. p. Stapińskiego o zapomogę na zakupno zboża i paszy z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
2266. L. s. 2974. Gminy Białobrzegi, Szczawnik, Wola zarzycka, Wyciąże, Wierzchosławice, Kłyżów, Wyżne z Piekarówką, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2267. L. s. 2975. Gminy Zborowice, Szczebnie, Krzywa, Rzepiennik suchy, Szczawnik, Wola zarzycka, Kęsna dolna, Kłyżów, Wyżne z Piekarówką, Pysznicza, Kęsna górna, p. p. Stapińskiego w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2268. L. s. 2976. Gminy Barysz, Podzamoczek, Nagórzanka, Baczkowa, Kłaj, Niepołomice, Proszówka, Krzyżanowice wielkie, Słodniki, Kolanów, Ciekowice, Starosławice, Dominice, Trimitatis, Nikluszowice, p. p. Głabińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2269. L. s. 2977. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Członka Sejmu krajowego Gabryla o subwencyę dla kuchni akademickiej w Krakowie — do komisji budżetowej.
2270. L. s. 2978. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Członka Sejmu krajowego Gabryla o subwencyę dla „Domu Akademickiego“ w Krakowie — do komisji budżetowej.
2271. L. s. 2979. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Ja-

giellońskiego przez Członka Sejmu krajowego Gabryła o subwencyę — do komisji budżetowej.

2272. L. s. 2980. Mikołaj Borszcz, nauczyciel w Nowemsiolu p. p. Bohaczewskiego — o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

2273. L. s. 2981. Zwierzchność gminna Mikłaszów p. p. Szmigielskiego o zapomogę dla pogorzalców — do komisji budżetowej.

2274. L. s. 2982. Stowarzyszenie rzemieślników żydowskich „Jad Charusim“ we Lwowie p. p. Loewensteina — o zapomogę — do komisji budżetowej.

2275. L. s. 2983. Malwina Stroynowska, wdowa po urzędniku we Lwowie, p. p. Salec, o wsparcie — do komisji budżetowej.

2276. L. s. 2984. Gmina Suszyca wielka powiatu Stary Sambor p. p. J. Jaworskiego, w sprawie uchwalenia regulacji potoka górskiego Suszyca wielka — do komisji wodnej.

2277. L. s. 2985. Filia „Proświty“ w Starym Samborze p. p. J. Jaworskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. ks. Jaworski. Udzielam mu głosu.

P. ks. **Jaworski.** Wysokij Sojme!

Filja „Proświty“ w Starim Sambori pokłała sobi za zadaczu pryczynyty sia do pidnesenia stanu proświty miż selaństwom. W tim ciły zakupyła realnist i choce tam osnowaty bursu dla bidnych ditej uczaszczajucznych do szkoły. Poneże ne maje widpowidnych fondiw dla toho seju dorohoju zwertaje sia do Sojmu z prośboju, szczooby z ohladu na proświntnu cil towarystwa zwoływ udiłyty jemu subwencyji.

Pid wzhladom formalnym proszu o widoslanie seji petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2278. L. s. 2986. Gmina Zabołotce powiat Brody, p. p. Efficowicza w sprawie uwolnienia gminy od myta drogowego, albo postawienia roгатki w

innem miejscu — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. ks. Efficowicz. Udzielam mu głosu.

P. ks. **Efficowicz.** Wysoka Pałato!

Popry Zabołotci ide trakt powitowyj do Wisonka, Kadłubysk i Jasenowa. Pry stacji kolejowij w Zabołotcach jest rohatka, czerez ktoru mnohi z selan sęła Zabołotci do mista Brodów musiat pereizdyty, używajuczny pry tim ne bilsze jak około 2 metry hostynia i z toho tytułu musiat uże za koždyj perejizd rohatkoju za niu płatyty. Jest se odnak dla nych wełykym i nesprawedlywym tiaharom, tim bilsze, szczo żyteli sęła Zabołotec sut krajno bidni. Wproczim załuczena w proszeniu mapa sytuaciju jasno stwerdżaje. Ja otżeż proszenie hromady Zabołotec popyraju i proszu: Wysoka Pałata zwołył łaskawo w toje diło whlanuty i interesowanych selan wid toho tiaharu uwilnyty, wzhladno rohatku na insze w mapi zaznaczenne misce perenesty.

Pid wzhladom formalnym proszu o widoslanie petycji do komisji dorohowoji.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2279. L. s. 2987. Zarząd dóbr bar. Klobusa i gminy powiatu bialskiego i żywieckiego, p. p. Federowicza popierają prośbę proponentów kolei lokalnej Łodygowice-Buczkwice o finansowe poparcie tejże — do komisji kolejowej.

2280. L. s. 2988. Gmina miasta Jaworowa p. p. J. Szeptyckiego w sprawie założenia gimnazyum lub szkoły realnej w Jaworowie — do komisji szkolnej.

2281. L. s. 2989. Pogorzalcy miasta Jaworowa, p. p. J. Szeptyckiego o zasiłek — do komisji budżetowej.

2282. L. s. 2990. Wydział powiatowy w Żywcu, p. p. Ochrymowicza w sprawie założenia fabryki cementu w Galicyi wschodniej — do komisji przemysłowej.

2283. L. s. 2995. Waleryan Janiszewski, emerytowany nauczyciel w Lubaczowie, p. p. Ochrymowicza o reaktywowanie w urzędzie nauczycielskim — do komisji szkolnej.

2284. L. s. 2996. Koło króla Sobieskiego w Wiedniu, p. p. Ochrymowicza o zapomogę na szkołę, czytelnię i wypożyczalnię bezpłatną książek — do komisji budżetowej.
2285. L. s. 2997. Wydział Rady powiatowej w Rawie, p. p. Ochrymowicza o kreowanie szkoły realnej — do komisji szkolnej.
2285. L. s. 2998. Jadwiga Miarkowska, żona emerytow. kierownika szkoły w Lubaczowie, p. p. Ochrymowicza o podwyższenie płacy emerytalnej względnie o datek w drodze łaski — do komisji szkolnej.
2287. L. s. 2999. Ludwika Siemieńska, dawna manipulantka szpitala powszechnego św. Łazarza w Krakowie, p. p. Ochrymowicza o stałe zaoparzenie — do komisji budżetowej.
2288. L. s. 3000. Zwierzchność gminy w Sokolnikach, p. p. Ochrymowicza w sprawie przemiany 1-klasowej szkoły na 2-klasową — do komisji szkolnej.
2289. L. s. 3001. Rada gminy w Felsztynie, p. p. Ochrymowicza o przeniesienie plac nauczycielskich z IV. klasy do III klasy — do komisji szkolnej.
2290. L. s. 3002. Rada gminy w Posadzie Felsztyńskiej, p. p. Ochrymowicza o przeniesienie plac naucz. z IV. klasy do III. klasy — do komisji szkolnej.
2291. L. s. 3003. Marya Szaszkiewicz wdowa po nauczycielu w Złoczowie, p. p. Ochrymowicza o stałe wsparcie — do komisji budżetowej.
2292. L. s. 3004. Wydział powiatowy w Rudkach, p. p. Ochrymowicza w sprawie ukrajowienia gościńca powiatowego Komarno-Gródek — do komisji drogowej.
2293. L. s. 3005. Zwierzchność gminna w Kalnej, p. p. Ochrymowicza w sprawie przydzielenia przysiółka, „Margowe grunta“, w Rybarzowie do Kalnej — do komisji administracyjnej.
2294. L. s. 3006. Wydział powiatowy w Tarnowie, p. p. Ochrymowicza w sprawie założenia fabryki cementu — do komisji przemysłowej.
2295. L. s. 3007. Gmina Izdebki, p. p. Ochrymowicza w sprawie budowy
- kolei normalno-torowej z Przemyśla via Dubiecko, Dynów, Brzozów, Iwonicz lub Rymanów z przedłużeniem do Dukli i Węgier — do komisji kolejowej.
2296. L. s. 3008. Krasicyński browar, p. p. Ochrymowicza w sprawie budowy kolei normalno-torowej z Przemyśla via Dubiecko, Dynów, Brzozów, Iwonicz lub Rymanów z przedłużeniem do Dukli i Węgier — do komisji kolejowej.
2297. L. s. 3009. Ruda kameralna, p. p. Ochrymowicza o regulację potoku Rudzanka i wybudowanie gościńca do gminy Filipowice — do komisji wodnej.
2298. L. s. 3010. Gmina Bukówna, pow. Tłumacz, p. p. Ochrymowicza o subwencyę na zakupno placu i budowę szkoły — do komisji szkolnej.
2299. L. s. 3011. Reprezentacja gminy miasta Sokala, p. p. Wincentego Kraińskiego o przyznanie prawa wyboru posła na Sejm krajowy — do komisji dla reformy wyborczej.
2300. L. s. 3012. Rada kameralna pow. Brzesko, p. p. Ochrymowicza o zapomogę na zakupno zboża — do komisji budżetowej.
2301. L. s. 3013. Polskie Towarzystwo „Sokół-Macierz“ we Lwowie, p. p. Głębińskiego o udzielenie subwencji dorocznej na cele Towarzystwa — do komisji budżetowej.
2302. L. s. 3014. Galicyjsko-Bukowińskie akcyjne Towarzystwo Przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, p. p. A. Lubomirskiego w sprawie zniesienia przerachowania taryfy na import cukru z zachodnich krajów Austrii do Galicyi — do komisji kolejowej.
2303. L. s. 3015. Siostry Miłosierdzia w Przeworsku, p. p. A. Lubomirskiego o subwencyę na szpital i sieroty — do komisji budżetowej.
2304. L. s. 3016. Wydział powiatowy „Ruska Bursa“ w Stryju, p. p. Oleśnickiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
2305. L. s. 3017. Filipina Makarewiczowa, nauczycielka w Rozpuciu p. p. Czartoryskiego o zwolnienie od spłacania 10% — do komisji szkolnej.
2306. L. s. 3018. Gmina miasta Łańcut, p. p. Żardeckiego o zwolnienie od

- opłaty prestacyi szkolnej, o przyznaniu zwrotu nadpłaconej prestacyi szkolnej w latach 1902—1907, o przekazanie pokrywania ponad ustawowych potrzeb szkolnemu funduszowi krajowemu — do komisji szkolnej.
2307. L. s. 3019. Gmina Zabratówka, p. p. Żardeckiego w sprawie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji dla reformy wyborczej.
2308. L. s. 3020. Gmina Zabratówka, p. p. Żardeckiego w sprawie lichego wynagradzania za sprawowanie urzędu gminnego — do komisji gminnej.
2309. L. s. 3021. Franciszek Janas Wiedeń, p. p. Szpondra o subwencyę na otwarcie szkoły koszykarskiej w Liskach — do komisji przemysłowej.
2310. L. s. 3022. Zarząd Bursy imienia św. Jana Kantego we Lwowie, p. p. Tomaszewskiego — o subwencyę do komisji budżetowej.
2311. L. s. 3023. Towarzystwo kobiece we Lwowie, p. p. Szpondra w sprawie zrównania ich w nowej ustawie wyborczej z obywatelami płci męskiej — do komisji dla reformy wyborczej.
2312. L. s. 3024. Michał Siciński, nauczyciel we Lwowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie różnicy w płacy w drodze łaski — do komisji szkolnej.
2313. L. s. 3025. Rada powiatowa w Ropczycach, p. p. Adama Jędrzejowicza o zabezpieczenie dotychczasowej bonifikacyi z funduszu krajowego za przypisanie podatku zarobkowego od prawa propinacyi we Lwowie — do komisji budżetowej.
2314. L. s. 3026. Rada powiatowa w Ropczycach, p. p. Adama Jędrzejowicza o zmianę §. 24 ustawy o reprezentacyi powiatowej — do komisji administracyjnej.
2315. L. s. 3027. Rada powiatowa w Ropczycach, p. p. Adama Jędrzejowicza o uchwalenie noweli do ustawy gminnej w sprawie nakładania odrębnych dodatków na cele szkolne — do komisji administracyjnej.
2316. L. s. 3028. Rada powiatowa w Ropczycach, p. p. Adama Jędrzejowicza o założenie fabryki cementu z funduszu krajowego — do komisji przemysłowej.
2317. L. s. 3029. Rada powiatowa w Ropczycach, p. p. Adama Jędrzejowicza o przyznanie powiatom bonifikacyi z podatku osobisto-dochodowego — do komisji budżetowej.
2318. L. s. 3030. Teofil Górski, nauczyciel w Tarnowie, p. p. Małachowskiego, o policzenie lat służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2319. L. s. 3031. Jan Orzechowski, nauczyciel w Tarnowie, p. p. Małachowskiego, o przyznanie dodatku pięcioletniego za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2320. L. s. 3032. Jan Czarnecki, kierownik szkoły w Przemyślu, p. p. Małachowskiego, o przyznanie piątego dodatku pięcioletniego za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2321. L. s. 3033. Wiśniewski Franciszek, nauczyciel w Błaszczkowie, p. p. Małachowskiego, o przyznanie pięcioletni za 9 lat służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2322. L. s. 3034. Franciszek Gajewski, emerytowany nauczyciel, Zwierzyniec, p. p. Buynowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
2323. L. s. 3035. Jan Wertz, nauczyciel w Tarnowie, p. p. Małachowskiego, o przyznanie pięcioletni za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2324. L. s. 3036. Maryan Bernatowicz, nauczyciel w Tarnowie, p. p. Małachowskiego, o przyznanie pięcioletni za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2325. L. s. 3037. Gmina Jezupól, p. p. Głębińskiego, w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i utworzenie katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2326. L. s. 3038. Rozenbark, p. p. Głębińskiego, w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i utworzenia katastru — do komisji dla reformy wyborczej.
2327. L. s. 3039. Machewski i tow., p. p. Głębińskiego, w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i utworzenia katastru — do komisji dla reformy wyborczej.

- zenie katastru — do komisji dla reformy wyborczej.
2328. L. s. 3040. Wydział Bursy św. O. Mikołaja w Złoczowie, p. p. Korola o zapomogę — do komisji budżetowej.
2329. L. s. 3041. Gmina Szumlany, Zaszów, Hynowice, p. p. Schätzla o regulację rzeki Złotej Lipy od stawu brzeżańskiego do granic gminy Buszcze, powiatu brzeżańskiego — do komisji wodnej.
2330. L. s. 2042. Henryk A. Poleński ks. przewodniczący filii Towarzystwa im. Michała Kaczkowskiego, w Dobromiłu, p. p. Hanczakowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2331. L. s. 3043. Michalina Kuśnierzowa, we Lwowie, p. p. Hanczakowskiego, o zapomogę na kształcenie się w grze fortepianowej — do komisji budżetowej.
2332. L. s. 3044. Zarząd Towarzystwa prywatnego gimnazjum żeńskiego we Lwowie, p. p. Głabińskiego, o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
2333. L. s. 3045. Stanisław Rosół, emerytowany kierownik szkoły, p. p. Michałowskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2334. L. s. 3046. Drożnicy dróg krajowych, p. p. Bojkę, o podwyższenie pensji i o umundurowanie — do komisji drogowej.
2335. L. s. 3047. Ruskyj Żinoczyj Krużok w Kołomyi, p. p. Oleśnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
2336. L. s. 3048. Towarzystwo Szkilna Pomocz w Kołomyi, p. p. Oleśnickiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
2337. L. s. 3049. Towarzystwo „Ruska Zachoronka“ we Lwowie, p. p. Oleśnickiego, o subwencyę na utrzymanie ochronki — do komisji budżetowej.
2338. L. s. 3050. Filia „Proświty“ w Tarnopolu, p. p. Oleśnickiego, o zapomogę dla gmin nawiedzonych gradobiciem — do komisji budżetowej.
2339. L. s. 3051. Wydział Spółki wodnej dla obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomcami w Wieliczce, p. p. Czecza, w sprawie zalesienia parcel piaszczystych w Zakszowie i w Węgrzcach wielkich — do komisji wodnej.
2340. L. s. 3052. Gmina Berezowica mała, p. p. Michałowskiego, w sprawie odpisania kosztów utrzymania za Władysława Juzwów, przez Magistrat w Czerniowcach na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.
2341. L. s. 3053. Eugenia Dekañska, wdowa po dyetaryuszu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, p. p. Wursta, o stałe zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
2342. L. s. 3054. Zbiorowa petycja 30 gmin powiatu tarnopolskiego i zbarraskiego, p. p. Michałowskiego, w sprawie reformy ordynacji wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2343. L. s. 3055. Zakład sierót św. Józefa w Stryju, p. p. Oleśnickiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
2344. L. s. 3056. Reprezentacya gminy miasta Janowa, p. p. Brunickiego, o przydzielenie miasta z III. klasy do II. klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Brunicki. Udzielam mu głosu.

P. Brunicki. Wysoka Izbo!

Jeżeli pozwalam sobie poprzec tę petycję, to dlatego, że uważam ją za zupełnie uzasadnioną. Idzie o zaliczenie Janowa do II. klasy plac nauczycielskich.

Wiemy wszyscy z doświadczenia, że rzeczywiście warunki utrzymania stają się coraz trudniejsze, albowiem produkta potrzebne do życia wzrastają w cenie niemal z każdym dniem. W szczególności odnosi się to specjalnie do mniejszych miast w pobliżu miast wielkich; tam producent mogąc zbyć swój towar po wysokiej cenie w mieście dużem, żąda tej samej ceny na miejscu.

Podobne stosunki panują właśnie w Janowie pod Lwowem, a stają się coraz gorsze w miarę tego, jak przybywa znaczna ilość obcych na pobyt letni. Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach dotychczasowe utrzymanie wszystkich, a więc i nauczycieli, staje się coraz tru-

dniejsze, dlatego popieram jak najgoręcej tę petycję, a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji szkolnej.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2345. L. s. 3057. Dr. Stanisław Kaczurba, lekarz i właściciel zakładu dla idiotów w Meżyce, p. p. Marsa o subwencję — do komisji sanitarnej.

2346. L. s. 3058. Polska Bursa imienia Tadeusza Kościuszki w Kamionce strumiłowej, p. p. Marszałka krajowego St. Badeniego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2347. L. s. 3059. Gmina Golcowa, p. p. Ochrymowicza o połączenie Brzozowa koleją krajową i normalnotorową z siecią kolei istniejących — do komisji kolejowej.

2348. L. s. 3060. Gmina Golcowa, p. p. Ochrymowicza o utworzenie gimnazjum w Brzozowie — do komisji szkolnej.

2349. L. s. 3064. Gmina Domaradz, Wola jasienicka, Stara wieś, Krzemienna, Jabłonka, Dydnia, Krzywe, Izdebki, Grabownica, Przysietnica, Niebocko, Jasionów, Grabówka, Wzdów, Witryłów, Temeszów, Blizno, Górki, Orzechówka, Humniska, Turzepole, Jasionica, p. p. M. Urbańskiego w sprawie budowy kolei lokalnej łączącej Brzców z istniejącymi kolejami — do komisji kolejowej.

2350. L. s. 3065. Gminy Jasionów, Niebocko, Przysietnica, Grabownica, Izdebki, Krzywe, Dydnia, Jabłonka, Krzemienna, Stara wieś, Jasionica, Turzepole, Witryłów, Blizne, Domażódz, Wola Jasienicka, Grabówka, Wzdów, p. p. M. Urbańskiego w sprawie założenia gimnazjum w Brzozowie — do komisji szkolnej.

2351. L. s. 3066. Józef Szymański, emerytowany kierownik szkoły w Drohobyczu, p. p. Wiśniewskiego o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.

2352. L. s. 3067. Helena Simonowicz we Lwowie, p. p. Ochrymowicza o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.

2353. L. s. 3068. Prezydium Magistratu m. Krakowa, p. p. Lea o przyznanie

z funduszu krajowego subwencji na cele wycieczek do Krakowa — do komisji budżetowej.

2354. L. s. 3069. Wydział powiatowy w Krośnie, p. p. Gorayskiego w sprawie założenia krajowej fabryki cementu — do komisji przemysłowej.

2355. L. s. 3070. Cyprian Dobrowski, nauczyciel w Dobrej szlacheckiej, o przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

2356. L. s. 3071. Gmina Teneszów i sąsiednie p. p. Czaykowskiego o budowę kolei z Przemyśla via Dubiecko, Dynów, Brzozów, Iwonicz lub Rymanów z przedłużeniem do Dukli i Węgier — do komisji kolejowej.

2357. L. s. 3072. Gmina Dubiecko i sąsiednie, p. p. Czaykowskiego o budowę kolei z Przemyśla via Dubiecko, Dynów, Brzozów, Iwonicz lub Rymanów z przedłużeniem do Dukli i Węgier — do komisji kolejowej.

2358. L. s. 3073. Eufrozyna Szubrowa, wdowa po kierowniku szkolnym w Domaradzie p. p. Stapińskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

2359. L. s. 3074. Gmina Trzęsówka, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia kolecykowania świń — do komisji gospodarstwa krajowego.

2360. L. s. 3075. Gmina Ostrów, p. p. Stapińskiego w sprawie zapomogi dla dotkniętych klęską elementarną — do komisji budżetowej.

2361. L. s. 3076. Gmina Gałkowice, p. p. Stapińskiego, o udzielenie zapomogi dla dotkniętych powodzią w roku 1906 — do komisji budżetowej.

2362. L. s. 3077. Gmina Trzesówka, p. p. Stapińskiego, w sprawie zniesienia pokrywania domów dachówką lub blachą — do komisji gospodarstwa krajowego.

2363. L. s. 3078. Gmina Poręby chucinskie, p. p. Stapińskiego, w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2364. L. s. 3079. Gmina Hucisko, p. p. Stapińskiego, w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2365. L. s. 3080. Gmina Leszcze, p. p. Stapińskiego, w sprawie zmiany u-

- stawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2366. L. s. 3081. Gmina Trzęsówka, p. p. Stapińskiego, w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2367. L. s. 3082. Gmina Trzęsówka, p. p. Stapińskiego, w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granice — do komisji gospodarstwa krajowego.
2368. L. s. 3083. Gmina Trzęsówka, p. p. Stapińskiego, w sprawie zniesiania rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
2369. L. s. 3084. Nauczyciele szkół miejskich we Lwowie, p. p. Tomaszewskiego, o przyznaniu pięcioleci za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2370. L. s. 3085. Franciszek Włodek, były gajowy w Czernichowie, p. p. Szpondra, o przyznaniu emerytury lub jednorazowej odprawy — do komisji budżetowej.
2371. L. s. 3086. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, p. p. Głabińskiego, o podwyższenie subwencji na wydawnictwo czasopisma „Muzeum“ — do komisji budżetowej.
2372. L. s. 3087. Gminy Leszcze, Hucisko, Poręby, Trzesówka, Łapaców, Cieklin, Laškowa, Wagnanka, Lubatowa, p. p. Stapińskiego, w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2373. L. s. 3088. Gmina Łęg, p. p. F. Włodka, w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2374. L. s. 3089. Gminy Leszcze, Strażów, Lobniów, Mrukowa, Chorostków, Zaleszany, Poręby chucińskie, Podniebysł, Medynia Iañcucka, Medynia głogowska, Myślenice, Przęsiówka, Łopaniów, Jabłonka, Cieklin, Święcany, Lubatowa, Szalowa, Olpiny, Hucisko, Tarnowiec, Grodzisko, p. p. Stapińskiego, w sprawie bezpośredniego tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2375. L. s. 3090. Gmina Łęg, p. p. Filipa Włodka, w sprawie bezpośredniego
- tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2376. L. s. 3091. Stanisław Gondek, nauczyciel w Kobylu, p. p. Tomaszewskiego, o przyznaniu pięciolecia za prowizoryczne lata służby — do komisji szkolnej.
2377. L. s. 3092. Marya Langnerowa, wdowa po urzędniku krajowego biura kolejowego we Lwowie, p. p. Lea, o udzielenie zapomogi na utrzymanie dzieci — do komisji budżetowej.
2378. L. s. 3093. Zofia Mściwujewska, nauczycielka w Krzywczycach, p. p. Rutowskiego, o przyznaniu pięcioleci za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2379. L. s. 3094. Gmina Wołczynice, p. p. Głabińskiego, w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2380. L. s. 3095. Gmina Drohomirczany, p. p. Głabińskiego, w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego, prawa głosowania do Sejmu krajowego i katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2381. L. s. 3098. Gmina Łętownia, Pniów, Stany, Rzędzianowice, Antoniów, p. p. Krempe, w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2382. L. s. 3099. Gmina Nisko, Antoniów, Stany, Nadbrzezie, Szwidów, Łętownia, Korabina, Rzędzianowice i Pniów, p. p. Krempe, w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2383. L. s. 3100. Gmina Pniów, p. p. Krempe w sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji administracyjnej.
2384. L. s. 3101. Gmina Pniów, p. p. Krempe, o pozwolenie chodzenia wałami koło Wisły i Sanu — do komisji wodnej.
2385. L. s. 3102. Rzędzianowice, p. p. Krempe, o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2386. L. s. 3103. Gmina Stany, p. p. Krempe, o zmianę ustawy łowiec-

kiej — do komisji administracyjnej.

2387. L. s. 3104. Gmina Łętownia, p. p. Krempe, o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Radzie szkolnej krajowej, aby przy przeprowadzeniu rozpraw konkurencyjnych o budowę szkolnych budynków trzymała się ściśle przepisów ustawy o rozkładzie kosztów budowy szkół i żadnych świadczeń ponad ustawę ani nie wymagała, ani nie nakładała na gminy.

We Lwowie, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:

Stapiński, w. r.

Effinowicz, Bojko, Krempe, J. Włodek, Skołyszewski, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Huryk, Staruch, Mogilnicki, Korol, Huza, Oleśnicki, Szponder.

Wniosek

posła Szweda o udzielenie wsparcia mieszkańcom gminy Korbielowa i Krzyżowej powiatu Żywiec gradobiciem poszkodowanym.

W nocy dnia 1. września br. niewiedziła gminę Korbielów i Krzyżową niepamiętna burza połączona z gradem, która wszystkie plony prawie do szczytu zniszczyła, bo grad zsywał się na 5 cm. grubości i leżał do trzeciego dnia.

Na domiar złego dnia 5. września br. zsywał się w Korbielowie i górnej części Krzyżowy około Węgier wielki śnieg, który zniszczoną przez grad słomę wraz z zielonym ziarnem wśród błota do ziemi przygniół.

Szkoda stąd wynikła wynosi około 5.000 koron a poszkodowani mieszkańcy

są ubodzy wieśniacy w górach karpackich około Węgier zamieszkali.

Wysoki Sejm raczy zatem uchwalić:

Mieszkańcom gminy Korbielów i górnej części Krzyżowej burzami gradobicia poszkodowanym przyznaje się wsparcie w kwocie 1.000 koron.

We Lwowie, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:

W. Szwed, w. r.

Pastor, Skołyszewski, Mogilnicki, Szmigielski, Hanczakowski, Staruch, Kuryłowicz, J. Jaworski, Barabasz, Huryk, Korol, Szajer, Effinowicz, Kramarczyk, Wilczkiewicz.

Wniosek.

Wysoki Sejmie!

Rokrocznie czem raz to większa ilość ludności udaje się za zarobkiem bądź do zachodnich krajów Europy, bądź też do Ameryki północnej. Taksamo i emigracja trwała zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki i Kanady, jest czem raz to silniejszą, przenosząc obecnie sumę przeszło 40.000 ludności polskiej i 10.000 ludności ruskiej rocznie.

Powody wywołujące ten stan obecnie i prawdopodobnie w najbliższych dziesiątkach lat trwały, są powszechnie znane. Silne przeludnienie powiatów, zwłaszcza zachodnio-galicyjskich, silny przyrost ludności, brak przemysłu, słaba produkcja rolna, czem raz to znacznie większe wymagania życiowe we wszystkich warstwach społeczeństwa, znacznie wyższe płace i zarobki, zwłaszcza w Ameryce północnej, przy równoczesnej taniości artykułów żywności, to fakta, które stan wyżej opisany powodują.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że wskutek nieszczęśliwej struktury ekonomicznej kraju, wskutek tego, że u nas liczba karłowatych gospodarstw włościańskich jest kilkanaściekrotnie razy wyższą jak w którymkolwiek innym kraju Europy, a nawet w krajach posiadających rozległy przemysł fabryczny, jeżeli zechce się wziąć pod uwagę fakt, że gospodarstwa

te posiłkują się wyłącznie zarobkiem z zagranic kraju, którego trwałości nikt obliczyć nie potrafi, a posiłkować się muszą, ponieważ gdyby nawet były najracjonalniej gospodarowane, to przecież nie są w stanie tyle produkować, ażeby najskromniejsze potrzeby życiowe właścicieli i ich najbliższych rodzin pokryć, jeżeli dalej zajmiemy się faktem, że wskutek opisanego powyżej stanu rzeczy, kraj nasz o charakterze wybitnie rolniczym jest pod względem produkcji zboża krajem pasywnym, pod względem ogólnie budżetowym, zarobkiem z poza granic kraju płynącym swoją bierność pokrywa, — jeżeli w końcu zechcemy zająć się ewentualnością, że w razie utraty obecnych pozakrajowych zarobków, grozi naszej ludności wiejskiej podstawowe przesilenie, które w nieobliczalnych skutkach odbić się może, — to wówczas dojsć się musi do wniosku, że kwestyą tą zająć się trzeba i to czemprędzej.

Również jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że ludność nasza obecnie przy nieuregulowanym wychodźctwie trwałam po olbrzymich terytoryach amerykańskich się rozprasza i w drugim lub trzecim pokoleniu się wynaradawia, — to obowiązkiem narodowym jest wszystko, co w naszej mocy poczynić, ażeby do przedłużenia obecnie istniejącego stanu nie dopuścić.

Wszystkie kraje i państwa Europy znajdujące się w podobnych jak nasz stosunkach już od dziesiątek lat sprawą uregulowania i o ile możliwości skoncentrowania ruchu emigracyjnego się zajmują, a dodać tutaj musiny, że dla żadnego kraju nie wyłączając nawet Włoch sprawa emigracji nie jest tak ważną, nie obejmuje procentowo tak znacznej części ludności jak u nas. I tak Niemcy oprócz swoich koloni Afrykańskich stworzyły w stanie Santa Catarina w Brazylii kolonie obejmujące 600.000 ha (Deutsche Hanseatische Aussiedlungsgesellschaft), pomimo tego, że ilość ludności wychodźczej niemieckiej nie jest większą jak polskiej (w r. 1905 wynosiła polska emigracja tylko przez dwa porty Bremę i Hamburg 102.000 ludności), Anglia, Francya, Hiszpania, Holandya znajdują się w tem położeniu, że mając własne kolonie, temsamem mają sprawę emigracji w swych rękach, zaś Włochy systematycznie prowadzą kolonizację południowych stanów

Argentyny i Chili, przy bardzo troskliwej opiece swych rządów.

Tylko u nas nic się nie dzieje, tylko nasza ludność polska nie mogąca w kraju wyżyć, w kraju pomieścić się, idzie na oślep, rozprasza się, przepada dla narodu.

O ile statystyce państw amerykańskich wierzyć można, na ich terytoryach znajdując się ma przeszło 200,000.000 ha stepowej, pszennej ziemi dziewiczej, zdolnej pod natychmiastową uprawę, pod pług. W Australii ilość takiej samej ziemi wynosić ma około 100,000.000 ha. Wobec tego mimowolnie nasuwać się musi uwaga, że obowiązkiem kraju i społeczeństwa jest zająć się tą sprawą w ten sposób, ażeby przez badanie na miejscu sprawę wyświecić, zbadać, o ile możliwości inicjatywę prywatną, pobudzić w celu skoncentrowania i o ile możliwości najkorzystniejszego tak pod względem narodowym, jak ekonomicznym ukształtowania trwałej emigracji polskiej (względnie ruskiej), która podług wszelkiego prawdopodobieństwa z roku na rok silniejszą będzie, silniejszą być musi, gdyż zaradzićby jej częściowo mogło rozwinięcie silne przemysłu i ulepszenie uprawy ziemi, z których zwłaszcza pierwsze jest kwestyą kilku dziesięcioleci, wśród których ruch emigracyjny rozwijać się musi.

Wobec przedstawionego stanu rzeczy podpisani stawiają następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zajął się gorliwiej sprawą emigracji zarobkowej i osadniczej, a to przez:

1) wstawianie w budżet krajowy odpowiednich kwot, w celu przeprowadzenia badań na miejscu — oraz by odniósł się do Rządu z żądaniem corocznego zasiłku na cele powyższe.

2) By poczynione badania drukiem ogłosił.

We Lwowie, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:

Skołyszewski, w. r.

Maiss, Szwed, Buynowski, Szponder, Szajer, Stojalowski, Kramarczyk, Szmigielski, Potoczek, Głabiński, Pastor, Stapiński, Staniszewski, Vayhinger, Maryewski
Wilczkiewicz.

Wniosek

posła Starzyńskiego i tow. w sprawie otwarcia szkoły realnej w Rawie ruskiej.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przystąpił do otwarcia szkoły realnej w Rawie ruskiej od dnia 1. września 1909.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:
Starzyński w. r.

W. Jaworski, Tomaszewski, Piniński, Rayski, Bal, Stadnicki, Czartoryski, Mazikiewicz, Białokórski, Cielecki, Winc. Kraiński, Tad. Cieński, Dembiński, Małachowski.

Wniosek.

Zważywszy, że rozwój Banku krajowego i połączone z tem zwiększenie kapitału obrotowego wymaga odpowiedniego podwyższenia własnego funduszu zakładowego Banku;

że jest w interesie kraju, aby działalność Banku postępowała dalej prawidłowo, oparta o kapitał własny, zastosowany do rozmiarów czynności bankowych;

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm postanawia powiększyć zakładowy kapitał Banku krajowego do wysokości 15,000.000 koron i upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki krajowej w obligacjach.

II. Raty amortyzacyjne tej pożyczki opłacane będą z dochodów Banku krajowego.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynić imieniem kraju odpowiednie kroki celem uzyskania dla tej pożyczki przywilejów, przysługujących papierom pupilarnym.

IV. Sejm uchwali odpowiednie zmiany w §§. 1. 101. i 102. statutu Banku wynikające z podwyższenia zakładowego kapitału do sumy 15,000.000 koron.

We Lwowie, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:
Skałkowski w. r.

Męciński, Kolischer, Kaz. Lubomirski, A. Lubomirski, Milewski, L. Cieński, Maryewski, Rayski, Tad. Cieński, Garapich, Trzecieski, Bal, Paszkowski, J. Szeptycki, Wodzicki, Laskowski, Wł. Czaykowski, Cielecki, Wład. Kraiński, Rozwadowski, Hupka, Federowicz, Czartoryski, Sękowski, Wł. Jaworski, Wiktor Czaykowski, Adam Jędrzejowicz, Skrzyński.

Wniosek.

Zważywszy, że w Leżajsku i w okolicach Leżajska nie ma szkoły średniej a najbliższe szkoły realne znajdują się w Jarosławiu i Tarnowie,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w najbliższym roku szkolnym t. j. dnia 1 września 1908 r. otworzył w Leżajsku gimnazjum ewentualnie szkołę realną.

Lwów, 28. września 1907.

Wnioskodawca:
Żardecki w. r.

Sękowski, Bednarski, Kramarczyk, Hupka, Bobrzyński, Szwed, Szajer, Buynowski, Jabłoński, Krempa, Fruchtman, Salla, Maryewski, Potoczek.

Sekretarz p. K. **Lubomirski** (czyta):

Interpelacya

do JWPana Komisarza rządowego w sprawie nieoddania inwentarza plebańskiego proboszczowi w Żabnie.

Dobiega właśnie dziesięć lat jak x. Antoni Ckorażak został instytuowany na probostwo w Żabnie w powiecie dąbrowskim. Przez dziesięć lat czyni starania, aby mu oddano inwentarz plebański, krowy, konie i t. d. i dotąd starania jego nie odniosły skutku.

Gdy wskutek tej zwłoki, ks. proboszcz Antoni Chorążak jest uszczuplony w swoich dochodach i nie może prowadzić gospodarstwa jak należy, podpisani zapytują c. k. Rząd, co zamierza uczynić, aby x. Chorążak wszedł w swoje prawa i otrzymał inwentarz.

Interpelant:
ks. Wilczkiewicz.

Huza, Kramarczyk, Pastor, Maiss, Szwed, Lityński, Potoczek, Skołyśzewski, Szajer, Vayhinger, Maryewski, Czarkowski-Golejewski, Klem. Dzieduszycki, Michałowski, Buynowski.

Interpelacya

do c. k. Rządu, p. Lea.

Wskutek powziętej przez Wysoki Sejm uchwały, wyrażającej konieczność rozszerzenia prawa wyborczego na te warstwy ludności, które jego dotychczas nie miały, zwołał c. k. Rząd Sejm krajowy na 16. b. m. celem dokonania na tej sesyi reformy wyborczej.

Od paru dni krążą niepokojące pogłoski, jakoby c. k. Rząd zamierzał obecną sesyę sejmową zamknąć już w dniu 8. października t. j. odliczając 3 niedziele i 2 świąteczne, po zaledwie 17 dniach obrad, i w ten sposób wprost uniemożliwić załatwienie sprawy reformy wyborczej.

Ponieważ niedojście do skutku reformy wyborczej uważaliby podpisani za rzecz pod względem narodowym, politycznym i społecznym zgubną, zapytują podpisani:

1) Jak długo trwać będzie obecna sesya sejmowa?

2) Czy c. k. Rząd zamierza pozostawić sejmowi dostateczny czas do obrad nad sprawą reformy wyborczej?

Interpelant:

Leo.

Schätzel, Kleski, Kolischer, Głabiński, Tomaszewski, Staniszewski, Rayski, Federowicz, Małachowski, Vayhinger, Bednarski, Jabłoński, Maryewski, Maiss, Wiśniewski, Michałowski, Rutowski, Huza, Sare.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie egzekucyi prowadzonej przez c. k. Starostwo w Krośnie przeciwko mieszkańcom Krościenka wyżnego o meszne.

Ks. Telega, proboszcz rz. kat. w Krościenku wyżnem wniósł w lipcu 1907

r. do c. k. Starostwa w Krośnie podanie tej treści:

„L. 110. Świetne c. k. Starostwo! Na mocy inwentarza tut. probostwa i fassyi potwierdzonej przez c. k. Namiestnictwo w r. 1905 do L. 162.367 obowiązani są niektórzy parafianie z Krościenka wyżnego do świadczenia podpisanemu mesznego w robociźnie, mianowicie 36 dni ciągłych i 12 pieszych rocznie. Ponieważ wezwani przez podpisanego posłańcem odpowiedzieli, że mesznego w robociźnie nie uiszczą, przeto proszę, aby Świetne c. k. Starostwo poleciło powyżej wykazanym świadczyć meszne w robociźnie, dopóki wykupno nie nastąpi, a za nieodrobione dni w ostatnich przynajmniej latach — ściągnęło z wykazanych należności, licząc dzień po cenie inwentarzarjalnej 84 hal.

1. Jędrzej Michna za jeden dzień 84 hal.

2. Jan Kmonk za 1/2 dnia 42 hal.

3. Szymon Kmonk za 1 dzień 84 hal.

4. Kasper Żywiec za 1 dzień 84 hal.

5. Jan Jaślar za 3 i 1/2 dnia 2 K 94 hal.

6. Kazimierz Glazar za 4 dni 3 K 36 hal.

7. Józef Glazar za 2 dni 1 K 68 hal.

8. Paweł Pudła za 1 dzień 84 hal.

9. Marek Leszek za 1 dzień 84 hal.

10. Franciszek Szmyd za 3 1/2 dnia 3 K. 36 hal.

11. Wojciech Szmyd za 3 1/2 dnia 3 K 36 hal.

12. Wojciech Pelczar za 1 dzień 84 hal.

13. Walenty Pelczar za 1 dzień 84 hal.

14. Antoni Podkul za 1 dzień 84 hal.

15. Walenty Podkul za 1 dzień 84 hal.

16. Franciszek Podkul za 1 dzień 84 hal.

17. Józef Podkul za 1 dzień 84 hal.

18. Michał Pelczar za 1/2 dnia 42 hal.

19. Stanisław Pelczar za 1/2 dnia 42 hal.

20. Michał Filar za 1/2 dnia 42 hal.

21. Józef Filar za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
 22. Paweł Filar za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
 23. Jan Patla za 2 dni 1 K 68 hal.
 24. Wojciech Omachel za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
 25. Jan Omachel za $1\frac{1}{2}$ dnia 1 K 26 hal.
 26. Marek Pelczar za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
 27. Antoni Michna za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
 28. Józef Kmonk za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
 29. Jakób Kmonk za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
 30. Jędrzej Frydrych za $\frac{1}{2}$ dni 42 hal.
 31. Franciszek Przybyła za $\frac{1}{2}$ dnia 1 K 26 hal.

Wskutek tego podania c. k. Starostwa w Krośnie bez przesłuchania wymienionych gospodarzy wydało orzeczenie tej treści:

C. k. Starostwo w Krośnie l. 19794.

Krosno, dnia 4. sierpnia 1907.

Zwierzchności gminnej w Krościenku wyżnem udzielam z wezwaniem, ażeby wykazanych dłużników upomniała stanowczo, iż obowiązani są do uiszczenia mesznego na rzecz tamtejszego ks. proboszcza i jeżeli do 3 dni nie uiszczą wykazanych zaległości, zarządę ściąganie ich w drodze przymusowej, co będzie połączone z kosztami, które będą obowiązani ponieść. O wykonaniu tego polecenia doniesie mi zwierzchność gminna niezawodnie do 8 dni, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyprawię posłańca karnego na koszt wójta.

C. k. Starosta Korytowski w. r.

Dnia 12. sierpnia 1907 wydało c. k. Starostwo w Krośnie reskrypt tej treści!

„C. k. Starostwo w Krośnie L. 16973 07. Krosno, dnia 12. sierpnia 1907. Do Zwierzchności gminnej w Krościenku wyżnem.

Wielebny Urząd parafialny z 10. lipca zawiadomił mnie, że tamtejsi parafianie wzbraniają się uczynić zadość ciążącemu na nich obowiązkowi odrabiania proboszczowi rocznie 36 dni ciągłych i 12 pieszych i zasłaniają się tem, jakoby

ciążar ten już był wykupionym. Zwracając uwagę, że dotychczas wykupno mesznego nie nastąpiło, polecam Zwierzchności gminnej, by natychmiast wezwała obowiązanych do wykonania ciążącego na nich obowiązku i doniosła mi o wyniku do dni 30. Po upływie tego terminu wdrożę przeciw opornym środki egzekucyjne.

C. k. Starosta Korytowski.

Uderza w tych reskryptach najpierw ta okoliczność, że pismo Starostwa z 4. sierpnia zaopatrzone L. 19794 a reskrypt z 12. sierpnia nosi liczbę 16973.

To także godne uwagi, że dnia 4. sierpnia nakazało c. k. Starostwo zapłatę pretensyi do 3 dni, a do 8 dni zagroziło Zwierzchności gminnej posłańcem karnym,—zaś w piśmie c. k. Starostwa z 12. sierpnia, aż po 30 dniach mają nastąpić kroki egzekucyjne. Charakteryzuje to porządek czynności w c. k. Starostwie krośnieńskim.

Poza tem, tak pretensye ks. proboszcza Telegi jak i egzekucya tej pretensyi przez c. k. Starostwo niema podstawy prawnej. Służebności niezapisane w księgach hipotecznych, są co najmniej sporne, a tem samem do egzekwowania się nie nadają. Tem więcej zaś pretensye ks. Telegi nie nadają się do egzekucyjnego ściągania; że wykreślenie owych pretensyi probostwa w Krościenku wyżnem nastąpiło na mocy wyroku sądowego w r. 1903 a ks. Telega o tem był zawiadomiony, i nie protestował przeciw wykreśleniu we właściwym czasie, a gospodarze wymienieni w orzeczeniu Starostwa na wstępie tu podanem, od nowego roku 1903 faktycznie mesznego, ani nie odrabiali, ani nie płacili, ani też do tego wzywani nie byli.

Ta pochopność c. k. Starostwa w Krośnie do egzekwowania 31 gospodarzy na rzecz probostwa wskazuje, że c. k. Starostwo w Krośnie nawet urojone pretensye popiera, skoro jest sprawa przeciw chłopom.

A przecie chłopci w pierwszym rzędzie na opiekę c. k. Rządu liczyć powinni.

Z innych gmin, tak w powiecie Krośnieńskim jak Kolbuszowskim i innych, dochodzą naś wieści, że i tam proboszczowie z podobnemi pretensyami o świadczenie niezapisanych w księgach

hipotecznych służebności i świadczeń wstępują.

Zapytujemy tedy c. k. Rząd:

1) Czy zechce pohamować c. k. Starostę Korytowskiego w Krośnie w gorliwości egzekwowania czy grożenia egzekucjami politycznej władzy dla zaspakajania urojonych pretensyi proboszcza ks. Telegi w Krościenku wyżnem?

2) Czy zechce c. k. Rząd wdrożyć stosowne kroki, aby ludność uwolnić od ciężaru mesznego itp. pretensye ze stro-ny probostw.

Lwów, dnia 20. września 1907.

Interpelant
Jan Stapiński.

Bojko, Krempla, Oleśnicki, F. Włodek, Szmigielski, Korol, Hanczakowski, Kuryłowycz, Effinowicz, Huryk, Staruch, Mogilnicki, Barabasza, Skołoszewski.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie bezpieczeństwa publicznego w Rudkach.

Jak świadczy protokół stenograficzny 20 posiedzenia Rady państwa z dnia 24. lipca 1907 liczba ⁷⁰³ ₁ wniesioną została do ministra sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i obrony krajowej interpelacya tej treści:

„że z powodu wyborów w maju br. przeprowadzonych popełniono na osobie, mieniu i urzędzie c. k. notaryusza w Rudkach Józefa Krasowskiego różne gwałty zbrodnicze jedynie z tego powodu, że tenże notaryusz chciał oddać swój głos wyborczy na kandydata ludowego i nie popierał czynnie kandydatury przez Radę narodową postawionej i oficjalnie forsowanej, a zatem za przekonanie polityczne, jeszcze nawet żadnym czynem nie objawione.

Wskutek powyższej interpelacyi zarządzone zostały jakieś dochodzenia, lecz jak doświadczenie poucza i gazety głoszą, odnośne dochodzenia, przez samych obwinionych we własnych nieczystych sprawach prowadzone, nie mogą wypaść ku sprawiedliwemu załatwieniu rażącej krzywdy pokrzywdzonych — zwłaszcza,

że szowinizm w zaślepieniu politycznym doszedł już do najwyższego szczytu, a przysłowie o kruku stało się zasadą naprawiania prawie każdej krzywdy. Tak się też ma sprawa z krzywdą przez notaryusza Krasowskiego doznaną. Skarżył się on telegraficznie przed ministerstwami, ustnie i pisemnie przed Eksceleńcyą Namiestnikiem, aż nareszcie w dniu 2. czerwca br. otrzymał z Namiestnictwa rezolucyę, że wszystkie jego zażalenia odstąpione zostały c. k. Starostwu w Rudkach do załatwienia, we własnym zakresie działania.

Lecz o dziwo! W tym samym dniu odpowiedział starosta rudecki p. Pokiński w sposób nader burzliwy Krasowskiemu, „że go nie zna“, a w dalszym załatwieniu już w miesiąc po wyborach w nocy z 14. na 15. czerwca br. wybito okna w sypialnym pokoju Krasowskiego, przerażono go i jego żonę do tego stopnia, że w wobec pogroźek i takich gwałtów, zmuszony został opuścić swoją posadę i i przebywać poza Rudkami, a obecnie już od 5 miesięcy pozbawionym jest wszelkiego zarobkowania na swojeienne utrzymanie i opłacanie podatków. A w dodatku doznane przykrości podzięły na jego i na jego żony zdrowie tak ujemnie, iż oboje poddać się musieli długotrwałej a kosztownej kuracyi, której skutki są bardzo problematyczne. Władza bezpieczeństwa w Rudkach postąpiła z notaryuszem Krasowskim w następujący sposób:

1) Na jego doniesienie w dniu 13. maja br. po godzinie 8-mej wieczorem, że mu (Krasowskiemu) okna wybito i lampę stłuczono, odpowiedział p. Starosta, „że to do niego nie należy i że Krasowski jako jurysta wie jak się bronić, a komendant posterunku żandarmeryi przybywszy na miejsce czynu, oświadczył Krasowskiemu: „że już w południe tego dnia wiedział, że wieczorem chcą urządzić Krasowskiemu bicie okien i że on nawet mógłby sprawcę wykryć i zaraz aresztować, lecz nie uczyni tego, ponieważ aresztowanego zaraz wypuszczą, a on (żandarm) tylko się skompromituje“.

Bardzo dziwnym, a dla Krasowskiego zatrważającym był ten fakt: „że dwukrotnie tak w dniu 13. maja, jakoteż na dniu 14. czerwca b. r. komendant żandarmeryi zapewnił i uspokoił Krasowskiego, iż przez całą noc żandarmi koło domu Krasowskiego pilnować będą i on sam (postenführer) w nocy kontrolować

będzie, a tymczasem w obu razach nie tylko, iż żandarmerya domu Krasowskiego nie pilnowała, lecz po wybiciu okien nie była nawet w Rudkach obecna, a komendant jej nawet nie dał znać Krasowskiemu, iż danego mu przyrzeczenia dotrzymać nie może i nie przestrzegł Krasowskiego o tem, aby tenże prywatną straż sobie postawił, lecz formalnie wywiódł Krasowskiego w pole i w błąd wprowadził, albowiem Krasowski byłby bądź sam czuwał i użył własnej obrony bądź też byłby się strażą prywatną otoczył i do takich gwałtów nie byłoby przyszło, a sprawców możnaby było na gorącym uczynku przychwyć.

2) Jeszcze w dniu 29. kwietnia b. r. doniósł Krasowski starostwu w Rudkach, że otrzymał groźny anonim, a następnie wniósł prośbę o paszport na rewolwer dla własnej obrony i nawet załączył stempel za 2 korony do paszportu potrzebny, pomimo urgensów nie otrzymał Krasowski do dnia dzisiejszego żadnej na to rezolucyi, ani nawet zwrotu marki stempelowej.

3) We wrześniu 1906 Krasowski przejęty dobroczynną myślą wspierania pilnych, a ubogich studentów, zajął się założeniem kółka pomocy naukowej w Rudkach, do którego przystąpili wszyscy urzędnicy polityczni w Rudkach z miesięczną wkładką po jednej koronie i na tej podstawie umieścił Krasowski dwóch studentów z Rudek: jednego w piątej klasie gimnazyalnej w Kołomyi, a drugiego w szkole przemysłowej we Lwowie. Tylko przez dwa miesiące panowie urzędnicy polityczni uiszczali deklarowane wkładki, a potem płacić zaprzestali pozostawiając biednych studentów bez pomocy.

Krasowski ratując honor członków tego kółka utrzymywał owych dwóch studentów z własnej kieszeni i wyłożył na ten cel przeszło 400 koron w tem przekonaniu, że przeciw panowie urzędnicy wydatek ten choć w części mu zwrócą i swoje wkładki popłacą. Lecz gdy w czerwcu b. r. Krasowski zarządził zapłacenia zaległych wkładek, otrzymał od starosty p. Pokińskiego, sekretarza namiestnictwa p. Kulczyckiego i inspektora szkolnego ks. Dutkiewicza odmowną odpowiedź pisemną, a za ich przykładem i porozumieniem postąpili także odmownie inni urzędnicy i nawet kilku obywateli rudeckich tak, iż Krasowski

za ratowanie i wykupienie ich honoru zapłacił paręset koron z własnej kieszeni.

Ale co najciekawsze!

Oto zaraz po upomnieniu się o zaległe wkładki na oznaczony cel naukowy otrzymał Krasowski od starostwa w Rudkach do liczby 953,07. wezwanie na dzień 7. czerwca b. r. celem usprawiedliwienia się za zbieranie składek bez zezwolenia władzy. Nie poszedł Krasowski na ten termin, lecz wniósł przeciw temu wezwaniu zażalenie z wyjaśnieniem sprawy, i z wnioskiem, aby w tej sprawie, w której wszyscy urzędnicy polityczni są interesowani, c. k. Namiestnictwo dochodzenie przeprowadziło i orzekło, czy w danym wypadku naruszenie przepisów o zbieraniu składek bez pozwolenia władzy nastąpiło, lub nie, bo to kółko pomocy naukowej zostało całkiem prywatnie przez podpisanych na deklaracji członków założone i żadnej zebrany ani po domach ani po ulicach nie uprawiano.

Także na to zażalenie nie otrzymał Krasowski żadnej dotychczas odpowiedzi — a pospiech cytowania Krasowskiego do odpowiedzi w pomienionej sprawie na dzień 7. czerwca b. r. stoi w rażącej sprzeczności z niezalatwioną dotychczas (już przeszło 5 miesięcy) jego prośbą o paszport na rewolwer wobec gwałtownych napadów, Krasowskiemu dla własnej obrony tak pilnie potrzebny, a prócz tego treść listu z pogroźkami na dniu 12. czerwca b. r. Krasowskiemu przesłanego i w jego ręku się znajdujacego, jakoteż dalszy w nocy z 14. na 15. czerwca br. zadany gwałt przez wybicie okien w jego sypialnym pokoju i niedotrzymanie danego przyrzeczenia przez żandarmeryę, że owej nocy pilnować będzie, jakoteż dalsza okoliczność, że bezpośredni sąsiad Krasowskiego szkolny inspektor całkiem napaśtliwie zaskarżył Krasowskiego o obrazę honoru i na dzień 15. czerwca br. do liczby 514 07. termin sądowy w tej sprawie był wyznaczony, przy którym tenże inspektor bardzo zacięciem dowód winy postawić usiłował i w sposób zjadliwy ukarania Krasowskiego żądał, a owej nocy krytycznej z kasyna po północy powrócił i w krótkie okna Krasowskiego wybito takimi kamieniami, które pochodziły z kupy leżącej tuż obok budynku kasynowego, tudzież okoliczność, iż gospodyni tego inspektora, nazywająca się Weronika Mroczo kilkakrotnie napadała Krasowskiego w sposób złośliwy i obrażający, owej nocy krytycznej także je-

szcze czuwała, bo każdą razą oczekuje na swego pana i na księdza z kasyna do późnej godziny, a zaraz na drugi dzień po owym gwałcie wskazywała sprawcę tego czynu na osobę jakiegoś podróżnego całkiem obcego, który dzień przedtem w tym domu o jałmużnę prosił i został odpowiednio wsparty, jak również opinia właściciela domu pana Turzy i innych, którzy miejsce czynu oglądali, iż sprawcę tego gwałtu w najbliższym otoczeniu szukać należy, daje niezbite poszlaki, iż w tej sprawie umaczały ręce z tego obozu, który dla popierania kandydatury upadłej był się zorganizował i z jak największą gorączką ją popierał.

Wobec tego powrót notaryusza Krasowskiego do Rudek i dalsze jego urzędowanie tamże jest wręcz niemożliwym, a jego władza przełożona, Izba notaryalna w Przemysłu, tak samo się oświadczyła i substytuta z urzędu ustanowiła, przez co notaryusz Krasowski całkiem niezasłużenie swej posady i kawałka chleba pozbawionym został.

Zapytujemy c. k. Rząd czy i kiedy nareszcie zaradzi temu anormalnemu stanowi rzeczy w Rudkach, dlaczego c. k. starostwo w Rudkach zwleka z udzieleniem p. Krasowskiemu karty na broń, kiedy zapewni p. Krasowskiemu bezpieczeństwo dla jego życia i mienia, aby mógł w Rudkach pełnić obowiązki swego urzędu.

Interpelant

Jan Stapiński.

Bojko, Krempa, F. Włodek, Oleśnicki, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Huryk, Staruch, Skołyzewski, Mogilnicki. Szponder, Effinowicz, Hanczakowski, Korol.

Interpelacya

do Jego Ekscelencyi P. Namiestnika

z powodu wywłaszczenia z gruntów ubogich mieszkańców gminy Miękinia i Krzeszowice dla wzbogacenia prywatnego spekulantów.

Na granicy gmin Czerna i Miękinia istnieje od lat dawnych kamieniołom, będący obecnie własnością niejakiego Hermana Kulki.

Kamieniołom ten ma znakomite po-

łączenie ze stacją kolejową w Krzeszowicach zapomocą doskonałego gościńca, po którym wozy naładowane kamieniami zjeżdżają na dół. Przy dostawie na kolej kamieni mieli uczciwy zarobek okoliczni właściciele zaprzęgów, przy dobrze bowiem utrzymanej drodze mogli przewieźć kamień 4 razy na dzień.

Przed kilku laty jednak obrachował sobie p. Kulka, że powiększy swoje dochody w dwójnasób, jeżeli zbuduje nadpowietrzną kolejkę linewkową z kamieniołomu do stacyi w Krzeszowicach, bo i przewóz wypadnie mu taniej i dawni furmani pozbawieni zarobku przyjdą do kamieniołomów na zwykłego robotnika, a wtedy przy większej podaży rąk do pracy płace robotników w kamieniołomach się zmienią.

C. k. Namiestnictwo zezwoliło na podjęcie prac przedwstępnych dla wytyczenia trasy, gdy jednak trasa ta wytyczoną została także przez parcele Jego Ekscelencyi P. Namiestnika Potockiego, a Pan Namiestnik oświadczył, że przez swój grunt żadnej kolejki nie puści, myśl o tej kolejce została na razie zaniechana.

P. Kulka nie zasypiał jednak sprawy, bo oto w bieżącym roku przedstawił on projekt nowej trasy, omijającej grunta Jego Ekscelencyi Namiestnika i oto Wysockie c. k. Namiestnictwo odrazu na wywłaszczenie dotyczących włościan w Miękini i Krzeszowicach zezwoliło.

Projekt ów, omijający dobra Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika jest po prostu strasznie niesprawiedliwym z najprostszej sprawiedliwości, trasa bowiem we wsi Miękinie idzie przez środek 36-ciu zabudowań gospodarskich tak, że po jednej stronie trasy zostanie dom, a po drugiej stodoły i stajnie. W dalszym ciągu trasa ta przecina grunta włościańskie nie z boku lub na końcu, lecz wprost, w poprzek, przez środek tak, że ubodzy właściciele tych gruntów, mający co najwyżej 1 do 2ch morgów gruntu, będą odrazu połowy pozbawieni.

Niepodobna uwierzyć, by znalazła się władza, która uznawszy niemożność przeprowadzenia kolejki przez ogromne puste obszary, należące do Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika, kolejkę tę pozwalała puszczać ponad głowami mieszkańców Miękini i Krzeszowic.

Zapytujemy tedy Jego Ekscellencyi Pana Namiestnika:

1) Czy mu wiadomy ten niesłychany wypadek, iż prywatnemu spekulantowi dla zwiększenia jego dochodów zezwolono budować kolejkę linewkową, ze szkodą okolicznych mieszkańców, mających zarobek przy przewozie kamienia na stację kolejową w Krzeszowicach.

2) Czy zgadza się to z poczuciem najprostszej sprawiedliwości, że zabroniono prowadzić tę kolejkę po gruntach pustych Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika, a dozwolono budować ją między zabudowaniami gospodarskimi ubogich włościan wsi Miękinia i Krzeszowice; przyczem włościanom zabrane być mają także ostatnie zagony pola, którego oni jako podstawę swego utrzymania i życia za żadne pieniądze sprzedać nie chcą;

3) Czy Jego Ekscelencya Pan Namiestnik nie zechciałby podwładnym sobie organom nakazać, aby niezwłocznie zaniechały wywłaszczania ubogich włościan z ziemi na korzyść dla prywatnych celów pojedynczej osoby i to wbrew wszelkim prawom ludzkim i boskim.

4) Czy Jego Ekscelencya Pan Namiestnik nie dałby zaraz odpowiedzi, celem uspokojenia w największej rozpaczy żyjących 36-ciu mieszkańców Miękinii, a przeszło 100 mieszkańców Krzeszowic.

Interpelant:
Jan Stapiński.

Skołyszewski, Mogilnicki, Effinowicz, Hanczakowski, Bojko, Krempa, F. Włodek, Oleśnicki, Korol, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Huryk, Staruch.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie konkurencyi kościelnej o budowę rzymsko-katol. kościoła w Jedliczu.

Oburzeniem i goryczą napełniało kilkudziesięcną ludność parafii Jedlicze, że c. k. Rząd tak opieszale traktuje sprawę ustalenia konkurencyi na budowę kościoła rzymsk.-kat. w Jedliczu. Od kilku lat już ludność daremnie czeka na załatwienie tej sprawy bardzo doniosłej. Ustala się przekonanie, że dopiero wówczas nastąpi merytoryczne załatwienie tej konkurencyi kościelnej, gdy na to pozwolą właściciele kopalni nafty, t. j. gdy po wyczerpaniu

źródeł naftowych zwiną przedsiębiorstwo i nic nie zapłacą na konkurencyę kościelną.

Zapytujemy tedy c. k. Rząd, jak stoi sprawa konkurencyi kościelnej w Jedliczu, i czy jest nadzieja, aby została w ciągu roku ostatecznie załatwioną.

Interpelant:
Jan Stapiński.

Bojko, F. Włodek, Oleśnicki, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Huryk, Staruch, Skołyszewski, Mogilnicki, Szponder, Korol, Hanczakowski, Effinowicz, Krempa.

Interpelacya

posła Jana Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie utworzenia składnicy pocztowej w Pisarzowej, powiat. Limanowa.

Ruch pocztowy w gminie Pisarzowej jest bardzo ożywiony, zwłaszcza, że niemal z każdego domu przynajmniej jedna osoba pozostaje bądź za granicą, bądź w innej części kraju na zarobku.

Z tego też powodu powyższa gmina wraz z zarządem miejscowej szkoły i urzędem parafialnym wniosła prośbę o utworzenie składnicy pocztowej, na co otrzymała odpowiedź, że c. k. Dyrekcya poczt jest skłonna do utworzenia potrzebnej składnicy pocztowej w tejże gminie.

Na powtórnie wniesioną prośbę w tej samej sprawie z powodu przewlekania jej, c. k. Dyrekcya poczt odpowiedziała odmownie.

Wobec wzmagającego się ruchu powyższa gmina wniosła jeszcze raz podanie, na które otrzymała w odpowiedzi wskazówki, by w tej sprawie połączyła się z gminą Męcina, co jednak jest stanowczo niemożliwym z tego powodu, że gmina Pisarzowa jest od Męciny w znacznej odległości, zaś od dwu innych gmin oddzielają ją uciążliwe w komunikacji góry.

Przedstawiając ten stan rzeczy, zapytują podpisani c. k. Rząd, czy zechce wydać odnośnym czynnikom zlecenie, by sprawę tę pomyślnie załatwiły.

Interpelant:
Jan Stapiński.

Bojko, Krempa, F. Włodek, Oleśnicki, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Staruch, Huryk, Skołyszewski, Mogilnicki, Szponder, Effinowicz, Hanczakowski, Korol.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu.

W kopalniach nafty w Równem i Wietrznie pow. Krosno, w „niemieckiem towarzystwie górniczem“ prowadzona jest praca w taki sposób, iż mnóstwo robotników podlega okaleczeniu. W lutym b. r. został zabity jeden robotnik w szybie owego towarzystwa. Wbrew przepisom ustawy górniczej utrzymuje owo towarzystwo 12-godzinny czas pracy od 6. rano do 6. wieczór i od 6. wieczór do 6. rano. — Poszkodowani robotnicy wnieśli zażalenie do Urzędu górniczego w Jaśle, ale ani odpowiedzi, ani zarządzenia żadnego się nie doczekali.

Zapytujemy tedy c. k. Rząd, kiedy zechce wglądać w tę sprawę i zapobiedz niebezpiecznemu dla życia i zdrowia stanowi rzeczy?

Lwów, 28. września 1907.

Jan Stapiński.

Hanczakowski, Effinowicz, Barabasz, Huryk, Staruch, Szmigielski, Kuryłowicz, Szponder, Krempa, Włodek, Korol, Oleśnicki, Bojko, Skołyszewski, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu.

Piotr Jeleń, gospodarz z Wysokiej pow. Strzyżów donosi, że gdy poszedł do c. k. Starosty w Strzyżowie w imieniu własnem i innych gospodarzy dotkniętych klęską nieurodządu prosić o zapomogę, otrzymał taką odpowiedź:

„Dla powiatu Strzyżowskiego niema żadnych zapomóg“ i dał do zrozumienia przytem, że gdyby nie byli głosowali na Stapińskiego i Haruka przy wyborach do Rady państwa, toby zapomoga była.

Zapytujemy c. k. Rząd:

1) Czy rzeczywiście powiat Strzyżowski nie partycypuje w zapomogach, które z funduszków państwowych, przyzwolonych przez Radę państwa, mają być udzielone ludności dotkniętej klęską nieurodządu w całym państwie, a więc i w powiecie Strzyżowskim.

2) Czy zechce c. k. Rząd zabronić staroście takiej agitacyi.

Lwów dnia 28. września 1907.

Jan Stapiński.

Bojko, Krempa, Włodek, Oleśnicki, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Huryk, Staruch, Skołyszewski, Mogilnicki, Korol, Szponder, Hanczakowski, Effinowicz.

Interpelacya

posła Jana Stapińskiego i tow. w sprawie bezprawia popełnionego przez obszar dworski w Zakopanem na mieszkańcach gm. Ciche, pow. Nowy Targ.

Obszar dworski w Zakopanem jest właścicielem hali Upląż. Dekretem serwitutowym z r. 1874 zostało przyznane gminie Ciche prawo służebności na parceli lasowej lk. 2.223 o 67 morgach obszaru, czyli prawo poboru paszy i drzewa na opał. Prawa te wykonywała gmina spokojnie aż do r. 1906, w którym obszar dworski w Zakopanem począł zabraniać pobierania drzewa, a za pobrane zaskarżył do Sądu obwodowego. Kiedy Sąd uwolnił oskarżonych, wówczas począł obszar dworski wycinać grubsze drzewo, zaś cienkie gałęzie palił na miejscu. Gmina Ciche sprzeciwiła się temu, wskutek czego obszar dworski sprowadził komisję ze Starostwa, która orzeczeniem swem nakazała zapłacić odszkodowanie za pobrane drzewo, nadto na każde z osobna nałożyła po 20 K grzywny.

Jest to jeden z wielu wypadków gwałtownego wywłaszczenia ludności wiejskiej z praw użytkowania, skutkiem braku opieki ze strony władz, które zaniedbują obowiązek czuwania nad miem ludu

Zapytujemy c. k. Rząd, czy eboć w tym wypadku zechce przyjść z pomocą mieszkańcom gminy Ciche w celu utrzymania ich przy dobrem ich prawie użytkowania hali Upląż.

Interpelant:

Jan Stapiński w. r.

Bojko, Krempa, F. Włodek, Oleśnicki, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Staruch, Huryk, Mogilnicki, Szponder, Hanczakowski, Korol, Effinowicz.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie wyboru komitetu kościelnego w Łączkach kucharskich pow. Ropczyce.

Dnia 19. czerwca 1907 ukonstytuował się, po wieloletnich sporach i walczkach, komitet kościelny w Łączkach kucharskich.

Starostwo w Ropczycach zwleka dotychczas z zatwierdzeniem wyborów, wobec tego komitet kościelny nie może rozpocząć działalności, choć zarówno kościół, jak i budynki plebańskie wymagają reperacji, a zwłoka w zarządzeniach może spowodować znaczne szkody materyalne.

Zapytujemy c. k. Rząd, dlaczego zwleka dotychczas z potwierdzeniem wyboru i wprowadzeniem w urządowanie komitetu kościelnego w Łączkach kucharskich.

Lwów 28. września 1907.

Interpelant:

Jan Stapiński w. r.

Effinowicz, Szponder, Mogilnicki, Skoły-szewski, Korol, Szmigielski, Huryk, Oleśnicki, Hanczakowski, Kuryłowicz, Krem-pa, F. Włodek, Staruch, Barabas, Bojko.

Sekretarz p. **Urhański** (*czyta*):

Interpelacya

do c. k. Rządu posła Jana Stapińskiego i tow. w sprawie konkurencyi szkolnej gminy Kalembiny, pow. Strzyżów.

Gmina Kalembina, pow. Strzyżów, wybudowała w r. 1903 jednoklasową szkołę murowaną kosztem własnym przy pomocy zaciągniętej pożyczki.

Na wydatki tej szkoły ułożyła rada gminna preliminarz w kwocie 332 K rocznie. Wedle ustawy szkolnej gmina obowiązana jest łożyć na szkołę tylko 10% od swych podatków bezpośrednich, która to kwota wynosi w Kalembinie przeciętnie 83 K rocznie, resztę zaś ma dawać corocznie fundusz szkolny krajowy.

C. k. Rada szkolna krajowa w orzeczeniu swem skreśliła niektóre pozycye do łącznej sumy 260 K, z nadmienieniem,

że wydane orzeczenie ma obowiązywać od 1. września 1903, to jest od czasu, kiedy nowowynbudowany budynek szkolny stał się własnością funduszu szkolnego.

Ponieważ rok 1902/3, w którym szkoła została zorganizowaną i nauka odbywała się w budynku przez gminę wynajętym i odpowiednio do wymogów szkoły przerobionym, w orzeczeniu c. k. Rady szkolnej krajowej pominięto zupełnie, przez co gmina Kalembina została narażoną na ponoszenie wszystkich kosztów wynajmu i utrzymania tej szkoły, przeto powyż wymieniona gmina zmuszoną była wnieść rekurs przeciw temu orzeczeniu do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty, które zniósło orzeczenie c. k. Rady szkolnej krajowej z tem nadmienieniem, że w myśl art. 7. odnośnej ustawy fundusz szkolny krajowy obowiązany jest przyczyniać się nawet wtedy, jeżeli szkoła mieści się w budynku wynajętym.

Równocześnie c. k. Rada szkolna krajowa podwyższyła ogólną sumę ryczałtową do 352 K.

Mając ułożony preliminarz za pierwszy rok 1902/3 i podwyższony przez c. k. Radę szkolną krajową za następne lata w rocznej kwocie 352 K, wniosła Rada szkolna miejscowa wspólnie z radą gminną do c. k. Rady szkolnej krajowej prośbę o wyasygnowanie przypadających kwot z funduszu szkolnego na utrzymanie tutejszej szkoły, motywując swą prośbę zaciągniętymi długami, gdyż przez 5 lat powyż interesowana gmina i miejscowa Rada szkolna nie otrzymała żadnego dodatku. Dopiero po dwukrotnej prośbie przesłała c. k. Rada szkolna krajowa asygnatę za lata: 1903, 1904 i 1905 na łączną sumę 579 K 59 h., robiąc obliczenia wedle dawniejszego preliminarza, wtedy już wygasłego, a nie od 352, który wedle orzeczenia c. k. Rady szkolnej krajowej obowiązuje od 1. września 1903, nadto mimo orzeczenia c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty, uznającego jak powyż przytoczono — za słuszne domaganie się dodatku za rok 1902/3, znowu milczkiem dodatek ten pominięła.

Wskutek tego między uzasadnioną pretensją gminy Kalembiny, a asygnatą c. k. Rady szkolnej krajowej zachodzi różnica w łącznej sumie 845 K 57 h.

To przedstawivszy, zapytują podpisani, kiedy c. k. Rada szkolna krajowa wyrówna gminie Kalembinie należną jej

sumę 845 K 57 h. i czy nastąpi to w czasie możliwie jak najkrótszym.

Lwów, 28. września 1907.

Interpelant:

Jan Stapiński w. r.

Skołyszewski, Effinowicz, Szponder, Korol, Staruch, Barabasz, Huryk, Hanczakowski, Bojko, Krempa, F. Włodek, Szmi-gielski, Kuryłowicz, Oleśnicki, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do Wydziału krajowego w sprawie dostawy soli kuchennej w okręgu Dynowskim.

Dnia 20. b. m. brakło w Dynowskim soli kuchennej. Gospodarze z Siedlisk, Dąbrówki, Nozdrzca przez posłańców musieli poszukiwać soli aż w Brzozowskim i Rzeszowskim okręgu, płacili za topkę soli po 15--20 ct.

Taki stan rzeczy powtarza się w okręgu Dynowskim bardzo często. Dostawca soli, Frenkel w Dynowie, mało kiedy ma sól na składzie. Transport soli, skoro nadzieje, rozdziela najpierw między sklepikarzy drugorzędnych w Dynowie, na składzie u siebie nic nie zatrzymując. U sklepikarzy owych cena soli nigdy się nie zniża do ceny normalnej, — wynosi ona najmniej 26 h. za topkę.

Z braku soli kuchennej zmuszoną była ludność w czasie ubiegłej zimy używać — soli dla bydła przeznaczonej.

Zapytujemy Wydział krajowy, czy mu o tym stanie rzeczy wiadomo, dlaczego złemu nie zapobiegnie, czy zechce raz wreszcie usunąć Frenkla w Dynowie od dostawy soli.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Interpelant:

Jan Stapiński w. r.

Barabasz, Huryk, Staruch, Mogilnicki, Bojko, Krempa, Włodek, Oleśnicki, Szmi-gielski, Kuryłowicz, Hanczakowski, Sko-łyszewski, Korol, Effinowicz, Szponder.

Interpelacya

do Pana komisarza rządowego.

Wyrokiem Trybunału administracyjnego z dnia 16. maja br. l. 4.561 zostało

zniesione orzeczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 15. października 1906 l. 130.369, odrzucające ostateczny rekurs mieszkańców gminy Szczurowa, przeciw uzupełniającym wyborom gminnym, przeprowadzonym dnia 3. lipca 1806, a tem samem został wybór 6-ciu członków rady gminnej na tym dniu dokonany, uznany za nieważny.

Po wydaniu naprowadzonego orzeczenia c. k. Namiestnictwa z dnia 15. października 1906 r., zostały w Szczurowy przeprowadzone wybory zwierzchności gminnej, przy których obecnie urzędujący wójt, na 30 radnych w komplecie zebranych otrzymał 21 głosów.

Między oddającymi na niego głosy, było i owych 6-ciu radnych, których wybór został unieważniony, oddano zatem, za obecnie urzędującym wójtem 15 głosów ważnych, zatem nie otrzymał on wymaganej ustawą większości z pomiędzy prawnie głosujących.

Według obowiązujących przepisów, gdyby nawet tylko wybór jednego z członków rady został unieważniony, to poprzednia zwierzchność powinna przeprowadzić uzupełnienie unieważnionego wyboru, a w tym wypadku szło o 6 radnych!

W powiecie brzeskim, przepisy takie nie istnieją. Mimo wydanego jeszcze w maju br. wyroku Trybunału administracyjnego, wójt w Szczurowy urzęduje sobie dalej, a tylko z częstych konferencyi, jakie w ostatnich czasach urządza z p. starostą Trzaskowskim widać, że aczkolwiek obaj czują bezprawność; przewłóczą z każdym dniem ostateczne uporządkowanie tej sprawy. Tymczasem z każdym dniem rośnie niezadowolenie w gminie, gdyż wójt, władzę jaką (aczkolwiek nieprawnie) chwilowo dzierży wykorzystuje w ten sposób, by dokuczyć niemiłym sobie przeciwnikom.

Wobec tego, podpisani zapytują JWP. komisarza rządowego:

1. Czy wiadomą mu jest sprawa wyżej przytoczona?

2. Czy gotów jest zarządzić co należy, by w jak najkrótszym czasie ostatecznie uregulować sprawę wyborów gminnych w Szczurowy?

3. Czy postępowanie c. k. starosty Trzaskowskiego uważa za zgodne z życzeniem rządu?

Lwów, dnia 28. września 1907.

Interpelujący:
Bojko, w. r.

Barabasz, Szwed, Huryk, Mazikiewicz, Staruch, F. Włodek, Effinowicz, Krempa, Stapiński, Mogilnicki, Oleśnicki, Szponder, Kuryłowicz, Sznięgielski, Hanczakowski, Korol, Skołyszewski.

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Od szeregu lat gminy wiejskie upominają się i żądają wynagrodzenia za poruczony zakres działania. Poruczony zakres działania pomnarza się z każdym rokiem i to pod odpowiedzialnością naczelnika gminy, a z powodu poruczonego zakresu działania powiększają się wydatki gminne, które z każdym rokiem obciążają dodatkami budżeta gminne.

Naczelnicy gmin nie mogą już podołać nawałowi pracy w poruczonym zakresie działania (a przeważnie w sprawach wojskowych) a pisarze gminni żądają coraz większych płac od gmin z powodu obciążenia pracą w poruczonym zakresie działania, ponadto gminy za druki formularzy są zmuszone za drogo opłacać. Naczelnicy gmin pod rygorem terminu rządowego, obciążeni pracą w poruczonym zakresie działania, zapominają o spełnianiu własnego gminnego zakresu działania i narażają się na zawieszenie w urzędowaniu.

Posłowie ludowi od szeregu lat przedkładają wnioski i interpelacye do Rządu aby Rząd wynagradzał gminom za poruczony zakres działania, lecz Rząd na te żądania posłów i gmin wiejskich jest głuchym i nie ma czucia w tych ciężarach, jakie gminy ponoszą z powodu poruczonego zakresu działania i nie myśli znieść tej poddańczej pańszczyzny rządowej, która w państwie konstytucyjnym nie powinna być cierpiana. Żądania posłów i gmin wiejskich są legalne a postępek rządu jest nielegalny, bo krzywdzący w gminach ludność wiejską.

Dlatego podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd:

1. Czy Wysoki Rząd nie uważałby za słuszne i sprawiedliwe wydawać druki formularzy bezpłatnie na wypełnienie poruczonego zakresu działania?

2. Czy Wysoki Rząd jest skłonnym

przyjść z pomocą gminom w ponoszeniu kosztów za poruczony zakres działania w sposób legalny, czy zamyśla wyczekać, aż masowo gminy wypowiedzą posłuszeństwo tej manipulacyi w poruczonym zakresie działania, lub czy Wysoki Rząd nie uważałby za stosowne ustanowić po gminach płatnych delegatów do prowadzenia spraw poruczonego zakresu działania.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Interpelant:
St. Potoczek, w. r.

Szwed, Kramarczyk, Wilczkiewicz, Oleśnicki, Szajer, Pastor, Szponder, Skołyszewski, Stapiński, Bojko, Korol, Krempa, Barabasz, Huryk, Staruch, J. Jaworski, Bohaczewski.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do Wydziału krajowego w sprawie skierowania polskiej emigracyi zarobkowej do Francyi.

Szykany, a nawet nieludzkie przesładowania, na jakie narażeni bywają robotnicy polscy z Galicyi w cesarstwie niemieckim, nakazują nam rozęrzeć się za innym polem zarobku dla tych dziesiątek tysięcy polskich robotników sezonowych, którzy dotychczas w obrębie cesarstwa niemieckiego zarabkowali.

Miejscem takim mogłaby być Francya, gdzie około 50.000 robotników polskich i redotnie mogłoby uzyskać pracę pod każdym względem lepszą niż ta, jaką mają w Niemczech. Robotnik rolny zarobi we Francyi 400 do 500 franków gotówką, a oprócz tej płacy otrzyma pomieszkanię i utrzymanie zupełne. Tylko pranie bielizny i ubranie musi sobie robotnik sam opłacać.

W fabrykach francuskich znajdzie polski robotnik łatwo zarobek także płatniejszy niż w Niemczech.

Zapytujemy Wydział krajowy, czy zechce się tem zająć natychmiast, aby już w sezonie zarobkowym na rok 1908 skierować wychodźstwo zarobkowe do Francyi.

Interpelant:
Jan Stapiński.

Bojko, Krempa, F. Włodek, Skołyaszewski, Postor, Kramarczyk, Bednarski, Wilczkiewicz, Maryewski, Maiss, Tarnawski, Fruchtmann, Syniewski.

Interpelacya

posła Szweda do Wysokiego c. k. Rządu o udzielenie subwencji na budowę drogi gminnej od Radziechów do granicy Węgierskiej prowadzącej.

Gmina Milówka i 13 gmin powiatu Żywieckiego dopominają się od dłuższego czasu odbudowania drogi gminnej od Radziechów do granicy Węgierskiej prowadzącej, a Wydział krajowy uznał potrzebę tej drogi, i sprawdził, że koszta budowy wynosić będą 870.000 koron.

Że droga ta stanowi główną komunikację z Węgrami, a jest pod względem strategicznym bardzo ważną, ale że koszta budowy są wielkie, odniósł się przeto Wydział powiatowy w Żywcu i Wydział krajowy do c. k. Namiestnictwa, aby Wysoki c. k. Rząd udzielił na ten cel wydatniejszej subwencji państwowej.

Gdy akta tej sprawy wraz z planami i kosztorysami od dłuższego czasu znajdują się w Wysokiem c. k. Ministerstwie, a budowa rzeczonyj drogi jest bardzo pilną, zapytują przeto podpisani, czyli Wysoki c. k. Rząd już z samych względów strategicznych jest skłonny na budowę drogi od Radziechów do granicy Węgierskiej prowadzącej, udzielić państwowej subwencji, i przyjść w pomoc, aby ta droga czem spieszniej odbudowana być mogła.

We Lwowie, dnia 28. września 1907.

Interpelant:

W. Szwed.

Wilczkiewicz, Korol, Effinowicz, Kuryłowicz, J. Jaworski, Hanczakowski, Kramarczyk, Skołyaszewski, Mogilnicki, Szmigielski, Barabasz, Huryk, Staruch, Potoczek, Oleśnicki, Szajer.

Interpelacya

posła Stanisława Potoczka i towarzyszy w sprawie regulacyi Dunajca w powiecie

nowosądeckim i opracowania nowego projektu ustawy wodnej.

W powiecie nowosądeckim systematyczna regulacya Dunajca postępuje bardzo tępym krokiem a kierownictwo tej regulacyi kieruje się samowolnie więcej protekcjami większych właścicieli, aniżeli ogólną słusnością i potrzebą ochrony nadbrzeżnych gruntów właścicieli wiejskich.

Budowa tam ochronnych jest tak słabą, że prawie przy każdym przybytku wody, woda zabiera tamy i setki morgów ziemi pojedynczym właścicielom i gminom wiejskim a kierownictwo regulacyi Dunajca korzystając z rabunkowej ustawy wodnej, zabiera setki morgów gruntu, które zapisane są w katastrze ksiąg gruntowych na poszczególnych właścicieli, na własność funduszu wodnego.

Z powodu lichej i niepraktycznej budowy tam przy regulacyi Dunajca woda zabiera grunta w niesłychany sposób, porywa i unosi materyał do morza za miliony koron.

Podpisani zapytują:

1. Czy Wysoki Rząd nie byłby skłonny ustanowić większy nadzór i kontrolę nad kierownictwem regulacyi Dunajca, otoczyć większą opieką właścicieli nadbrzeżnych gruntów i zapobiedz marnowaniu setek tysięcy koron ze Skarbu państwa.

2. Czy Wysoki Rząd nie byłby skłonny opracować nowy projekt ustawy wodnej, mniej krzywdzącej ludność wiejską i nie tak zachłannej na cudzą własność, jak obecna ustawa.

3. Czy Wysoki Rząd nie byłby skłonny powstrzymać kierownictwo regulacyi Dunajca w zabieraniu tych przestrzeni gruntów, z których woda zerwała wierzchną warstwę ziemi, a które przedtem używał i posiadał prywatny właściciel.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Interpelant:

Potoczek.

Szmigielski, Effinowicz, Jaworski, Hanczakowski, Korol, Huryk, Kuryłowicz, Krempa, Mazikiewicz, Kramarczyk, Szwed, Barabasz, Pastor, Szajer, Oleśnicki, Mogilnicki.

Interpelacya

do Wysokiego Rządu.

Do rzędu tych miejscowości w kraju, którym w swoim czasie bez powodu narzucono nazwę niemiecką, należy obok innych także i miasto Nowy targ, które mimo, że posiada ludność rdzennie polską, przeważano „Neumarktem“. Wprowadzenie tej nazwy niemieckiej a przedewszystkiem posługiwanie się nią przez urząd pocztowy, który używa pieczęci z napisem polskim i niemieckim — „Nowytarg-Neumarkt“ jest powodem niemałego zamieszania i bałamuctwa. I tak listy i przesyłki przeznaczone do Nowego targu wędrują całymi tygodniami po różnych Neumarktach, których liczba jest dość znaczna, bo około 15 wynosząca, zanim dostaną się do rąk właściwych. Z powodu tego cierpią nie mało strony interesowane, gdyż listy i przesyłki dostają się późno a zawartość przesyłek nieraz ulega zepsuciu, o pociąga za sobą straty materialne a czasami jest przyczyną procesów sądowych. Nazwa niemiecka jest powodem, że do władz miejscowych jak starostwa, sądu i t. d. wpływają pisma i akta przeznaczone do jednego z licznych „Neumarktów“, co dotyczącym władzom przysparza niepotrzebnie pracy i kłopotów.

Wszystkim tym niedogodnościom możnaby zaradzić, jak to już w dobrze zrozumianym interesie własnym i ludności uczyniła kolej, przez wyeliminowanie nazwy niemieckiej tak z pieczęci, nalepek jak i skorowidza pocztowego.

W tym kierunku wniosła już reprezentacya miasta Nowego targu na podstawie uchwały rady gminnej przedstawienie do Dyrekcji poczt i telegrafów — na pismo swe jednak dotąd nie otrzymała żadnej odpowiedzi; a na dobitkę złego — Ministerstwo handlu nadesłało nalepki na listy polecane zamiast dotąd używanych z napisem Nowytarg, z napisem czysto niemieckim

Podpisani zapytują tedy Wysoki Rząd, czy mu opisane stosunki są znane i czy niebyłby skłonny wydać odpowiednich rozporządzeń, celem usunięcia wymienionych niedogodności, co może tylko nastąpić przez usunięcie nazwy niemie-

ckiej „Neumarkt“ z pieczęci pocztowej i skorowidza pocztowego i telegraficznego.

Lwów, 28. września 1907.

Interpelant :

Bednarski.

Buynowski, Huza, Vayhinger, Wurst, Schätzel, Zardecki, Fruchtmann, Sare, Jabłoński, Staniszewski, Tomaszewski, Kleński, Rayski, Maryewski, Federowicz.

Interpelacya

posła Franciszka Krempe i tow. do Wysokiego c. k. Rządu w sprawie niedosypanych wałów ochronnych przy rzece San w powiecie Tarnobrzeskim.

Przed 10-ciu laty zostały wały przy Sanie wybudowane a usypane tak, że po każdym opadzie deszczu woda wychodzi na grunta chłopskie i niszczy w zupełności ziemiopłody.

Wskutek niedosypanych wałów grunta gospodarzy z Zabn, Woli rzeczyckiej, Dąbrowy, Kępy rzeczyckiej ad Dąbrowa, Rzeczycy okrągłej, Rzeczycy długiej, Brandwicy z Musikowem bywają z roku na rok przez 12 lat zalewane.

Można to zawdzięczyć opieszałości c. k. Rządu i jego funkcyonaryuszom, którzy zamiast dbać o dobro podatkców toleruje najważniejsze postulaty dla rolnictwa.

Wobec tego podpisani zapytują :

Czy wiadomem mu jest o przytoczonym wypadku?

2. Czy i kiedy nareszcie uzna c. k. Rząd za stosowne poczynić kroki, ażeby pomienione gminy uchronione zostały od zalewu wód: Sanu i rzeki Bukowej.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Interpelujący :

Fr. Krempa.

Hanczakowski, Szwed, J. Jaworski, Effnowicz, Stapiński, Kuryłowicz, Włodek, Mazikiewicz, Oleśnicki, Korol, Szajer, Szmigielski, Bojko, Potoczek, Kramarczyk, Pastor.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie

p. Mazykewycza i towarzysziw.

Na linii żeliznoj dorohy Sokal-Lwiw jest perestanok „Ławrykow“, de pasażery namirajuczzi distaty sia do potialu musiat' pid hołym nebom wyczikowaty jeho, narażajuczzy sia na riżni nedohidnosity, ba nawit utratu zdorowia, dla toho pidpysani wnosiat':

Wysokyj Sojm zwołył' uchwałyty, szczyby na tim perestanku „Ławrykiw“ postawieno poczekalniu dla ochorony dojidżajuczych.

Wneskodatel:

Mazykewycz w. r.

Effinowycz, Czecz, Barabasz, Huryk, Bujnowski, Krempa, F. Włodek, Sare, Kuryłowycz, Michałowski, Korol, Olesnyckyj, Bojko, Hanczakowskyj.

Wnesok

posła Teodozija Effinowycza i towarzysziw w sprawie widpysania podatkiw naseleniu powita Brodskoho.

Sej rik swoim neyrożajem tiazko widbyw sia na ludnosity naselenia powita Brodskoho, z wzhladu na jeho finansowe i ekonomiczne położenie, tak daleko, szczo mnoli iz selan ne sijut' toho roky żyta, z pryczyny dorozni i braku hroszej. Prote, szczyby ułekszyty jeho tiazku sud'bu, wnosyt'

Wysokyj Sojm łaskawo uchwałył:

Wzywaje sia Wysoke c. k. Prawytelstwo, szczyby uzhladniajuczzy podani motywa, widpysaw naseleniu Brodskoho powita podatok na rik 1908.

Wneskodatel:

Effinowycz w. r.

Kuryłowycz, I. Jaworskyj, Bohaczewskyj, W. Szwed, Hanczakowskyj, Szmigelskyj, Skołyszewskyj, Kramarczyk, Barabasz, Korol, Wilczkewycz, Mazykewycz, Olesnyckyj, Mohylnyckyj.

Wnesok

posła Teodozija Effinowycza i Towarysziw, w sprawie składu derewa opałowoho w Brodach.

Pozajak w powiti Brodskym lisy sut' tak wynyszczeni, szczo dla meszkan-ciw toho powita z tručom, a czasom majže i nemożlywo jest distaty drow na opał, kotri to obstawyny dajut możnist' eksploatacyi nesumlinnym torhowciam derewom, wže i tak bidnoho jeszcze czerez tohoriczni neurożaji znyszczenoho nasełenia, dlatoho Wysoka Pałata zwołył' łaskawo uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, uwzhladniajuczzy wyssze zhadani obstawyny, ustanowyty w misti Brodach skład derewa iz kameralnych lisiw i w buduczyni ne spyniaty is małoważnych pryczyn wwozu derewa izza hrancyi.

Wneskodatel:

Effinowycz w. r.

Kuryłowycz, I. Jaworskyj, Bohaczewskyj, W. Szwed, Hanczakowskyj, Korol, Wilczkewycz, Mazykewycz, Skołyszewski, Mohylnyckyj, Szmigelskyj, Kramarczyk, Barabasz, Olesnyckyj.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła O. Bohaczewskoho i tow. w sprawie wyboriw hromadskych w hromadi Tysiw, powitu dołyńskoho.

Jeszcze w perszych dniach łypnia seho roky perewedeni zistaly w Tysowi, dołyńskoho powitu wybory hromadski. Wse widbuło sia jak najlegalnijsze; mymo to kilkoch malkontentiw wnesło rekurs, kotryj znow c. k. Starostwo w Dołyni z neznanoi pryczyny i dosy u sebe peretrymuje i Wysokomu c. k. Namistnyctwu do połahodzenia ne predkłada je, na czim terpyt porjadok i spokij w wysze nazwanij hromadi. Dlatoho pidpysani zapytujut:

Czy hotowe c. k. Wysoke Prawytelstwo sprawu wyboriw hromadskych w Tysowi jak najskersze połahodyty i tamky spokij i legalnyj stan prywernuty?

Interpelant:
Bohaczewskyj.

Mazykewycz, I. Jaworskyj, Korol, Hanczakowskyj, Mohylnyckyj, Effnowycz, Kuryłowycz, Barabasz, Huryk, Bojko, Olesnyckyj, Szmigielskyj, Stapiński, Staruch.

Interpelacya

pos. o. Jaworskoho i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa w sprawie Andrija Jakymowa z Biłyczza dolisznoho, pow. starosambirskoho o zwrot 20 K z Starostwa.

Wasył Jakymiw gospodar w Biłyczu dolisznim zistaw za szkodę lisowu w zrubie pańskim zasudzenyj na karu. Protyw toho zasudu win wnis rekurs do c. k. Namisnyctwa a c. k. Starostwo zasudło jeha za pokutne pysarstwo na 100 koron kary i 20 koron uże stiahnuło. Poneże Wasył Jakymiw tilko w imeny swoim wnosywy i pysaw rekurs, wnis widkłyk do c. k. Starostwa protyw toho zasudu, c. k. Starostwo obicialo zwernuty stiahneni 20 K ta do nyny ich ne zwernuło. Pidpysani otże zapytujut':

Czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo i

Szczo zrobyt dla usunenia takoji neoprawdanoji kary z Wasyla Jakymowa?

J. Jaworskyj
interpelant.

Kuryłowycz, Effnowycz, Hanczakowskyj, Bohaczewskyj, Szmigielskyj, Kramarczyk, Korol, Szwed, Barabasz, Skołyszewski, Staruch, Huryk, Mazykewycz, Olesnyckyj.

Sekretarz p. **Lubomirski** (*czyta*):

Wniosek

posła Kazimierza Lubomirskiego i tow o konieczności ochrony od klęsk pożarowych.

Zważywszy, że kraj nasz jest co-rocznie nawiedzany przez wielkie pożary i przez to narażany na znaczne straty;

Zważywszy, że szkody z tego powodu z każdym rokiem są większe i mają na cały ekonomiczny rozwój kraju bardzo szkodliwy wpływ;

Zważywszy, że Rząd pomimo kilkakrotnych wezwań nie wystąpił z żadnym projektem przymusowej asekuracji od

ognia, która jest jednym z najskuteczniejszych środków ochronnych przeciw dotkliwym stratom;

Zważywszy, że sprawa jest tak ważną a zarazem trudną, że wymaga bardzo głębokich i wszechstronnych studyów ale może być skutecznie załatwioną tylko przez wypracowanie projektu zastosowanego do specjalnych krajowych stosunków i właściwości;

Zważywszy, że studia takie muszą obejmować bardzo różnorodne dziedziny gospodarstwa krajowego, ale muszą mieć pewną ciągłość i logiczny do przebiegu wypadków zastosowany rozwój;

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedsięwziął studia ścisłe nad środkami ochrony od pożarów, aby stworzył do tego celu stały komitet rzeczoznawców i interesowanych i przedłożył Sejmowi projekt zaprowadzenia asekuracji przymusowej i stosowania skutecznego innych środków zwalczania klęsk pożarowych

We Lwowie, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:
Kazimierz Lubomirski, w. r.

Stadnicki, Bał, Mycielski, Sozański, Leo, Sare, Guiewosz, Federowicz, Laskowski, Schnell, Brykczyński, Buynowski, Struszkiewicz, Götzt, Gnoiński.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu względnie Wydziałowi krajowemu, pierwsze zaś czytanie wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Wpłynął jeszcze cały szereg wniosków nagłych. Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły.

Dnia 14. września r. b. w godzinie południowej nawiedziła miejscowość Romaszówkę powiat Czortków, klęska pożaru, który zniszczył doszczętnie 17 zagrod włościańskich ze wszystkimi zabudowa-

niami w liczbie kilkudziesięciu, ruchomościami i mozolnie zebranymi plonami tegorocznymi.

Pogorzelnicy pozbawieni zostali nie tylko dachu, sprzętów i narzędzi rolniczych, ale także odzieży, zboża na zasiew, słowem całego dobytku.

Wobec tej klęski, której rozmiary są niezwykle, a pomoc lokalna niewystarczająca, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy dla pogorzelników gminy Romaszówka pow. Czortków, do tkliwie uszkodzonych pożarem z dnia 14. września rb. uchwalić odpowiedni zasiłek z funduszków krajowych.

Rudrof,
wnioskodawca.

Wilczkiewicz, Czarkowski-Golejewski, J. Szeptycki, Korytowski, Sozański, Bal, Krzysztofowicz, W. Jaworski, Laskowski, K. Dzieduszycki, Lityński, Cielecki, Trzeciecki, Theodorowicz, Vivien, Gołuchowski.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Rudrof.

P. Rudrof. Wysoka Izbo!

Ponieważ dla obecnej sesji sejmowej już z góry zakreślony jest zbyt krótki czas do obrad, przeto prawie niemożliwą jest rzeczą w sposób zwyczajny załatwić wniosek, który sobie pozwoliłem postawić, a który dąży do udzielenia dożnej pomocy gminie Romaszówka powiatu czortkowskiego, która dotknięta została wielką klęską pożaru.

Proszę więc, aby Wysoki Sejm raczył oświadczyć się za nagłością tego wniosku, a pod względem formalnym wnoszę na odesłanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość została uchwalona.

Pod względem formalnym postawiony został wniosek na odstąpienie tej sprawy komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku nagłego

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły

posła Szajera i towarzyszy o zapomogę dla zniszczonych przez gradobicie gmin: Łąka, Zaczernie, Miłocin, Staromieście, Łukawiec i Palikówka.

W dniu 23. czerwca przeszła przez wyżej wymienione gminy ogromna burza połączona z tak silnym wiatrem i gradem, że nawet liście z drzew opadły i zniszczyła wszelkie zasiewy rolne zmuszając zatem wieśniaków do ponownego zasiewu. Chociaż mocno zgnębiony przez naturę lud rolny nie zraził się jednak tą klęską, lecz ponownie poczynił zasiewy. Lecz i te po raz drugi 25. lipca zniszczył grad do szczętu. Zrozpaczony lud z powodu tak strasznych szkód wyrządzonych przez burzę, wskutek czego pozbawiony nietylko pożywienia dla siebie i dla bydła, lecz nawet zboża na zasiewy jesienne i wiosenne, uprasza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najprędzej przyszedł z pomocą materyalną w celu zakupna zboża na zasiewy i zakupna paszy dla inwentarza i aby wszelkie podatki najmniej na trzy lata odpisał.

Wnioskodawca:

Szajer.

Pastor, Mogilnicki, Szponder, Effenowicz, Bohaczewski, Hanczakowski, Kuryłowicz, Kramarczyk, Czarkowski-Golejewski, Jaworski, Barabasz, Skołyśzewski, Szmięlski, Korol, Szwed, K. Dzieduszycki, Wilczkiewicz, Stojalowski, Trzeciecki.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoka Izbo!

Dnia 23. czerwca br. przeszła przez gminy Łąka, Zaczernie, Miłocin i Staromieście ogromna burza, połączona z gradem i wielkim wichrem, która zniszczyła zupełnie wszystkie ziemiopłody w tych gminach.

Ponadto gmina Łąka przed dwoma laty dotknięta została ogromnym pożarem, tak samo i gmina Zaczernie, tak, że obie są zupełnie a zupełnie wyniszczone.

Na dobitek przeszedł grad jeszcze dnia 25. lipca br., tak, że zasiewy ponownie po owym gradzie z 23. czerwca br. poczynione ponownie zostały zniszczone.

Dlatego proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył dla tych ogromnie poszkodowanych gmin koniecznie uchwalić zapomogę, a pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do nagłośni? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłośń została uchwalona.

Pod względem formalnym wnosi p. Szajer na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszych wniosków nagłych.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Nagle wnesenie

posła Hanczakowskiego i tow. w sprawie subwencji dla potępionych w naślidok w ogniu Hałyczy dnia 16. weresnia 1907.

Dnia 16. weresnia 1907 znyszczyw ohoń w Hałyczy 8 chazajstw a to Wasyla Brodowycza s. Ihnata, Mychajła Brodowycza s. Konstantina, Antoniny Brodowycz, wdowy po Dmytri, Melanii Brodowycz, wdowy po Konstancyi, Dmytra Mackiewycza, Mykoły Brodowycza, Andrija Brodowycza s. Wasyla, Iwana Pojaska i Ilka Messinga. Szkoda ne obezczena wynosyt około 10.000 koron. Wsi poszkodowani bez dachu i chliba.

Wysokij Sojm zwołył' riszyty, szczo wsim poszkodowanyw udilaje sia widpovidnu subwencyju z krajowych fundiw.

Lwiv dnia 28. weresnia 1907.

Hanczakowskyj.

Jaworskyj, Skołyszewski, Huryk, Staruch, Mohylnychyj, Wilczkiewicz, Kuryłowycz, Korol, Bobaczewskyj, Effynowycz, Szwed, Barabas, Olesnyckyj, Kramarczyk, Szmielskyj, Laskowski.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłośni głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Wysoka Pałato!

Dnia 16. weresnia selo roku spałylo sia 8 gospodarstw w mistoczku Hałycz. Wsi zasoby gospodariski i budynky pohoriły, tak szczo wsi tii rodyny ditkneni pożarom ne majut teper ni dachu nad hołowoju ni sredstw do żytia.

Dlatoho pozwalaju sobi horiaczo poperty se proszenie, szczozy Wysokij Sojm zwoływ uchwałyty z fundiw krajowych zapomohu dla tych 8 rodyn, zistajuczych bez żadnych sredstw materjalnych do żytia.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy w sprawie nagłośni żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłośń tego wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłośń została uchwaloną.

P. Hanczakowski pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie nahlacze

posła Hanczakowskiego i tow. w sprawie neobchodymoj pomoczy materjalnoi dla nasełenia w seli Biloskorka i Hrabowec powita politycznoho Tarnopol (powit sud. Mykułyńci) po powodu hradobytia.

W liti 1907 istrebył hrad wsi majze zasywy w seli Biloskorka i Hrabowec powita sudowocho Mykułyńci, tak szczo selane w tych selach nuždajut' sia w pomoszczy, nachodiaczy sia w bezwycho-

dnim położeniu wo wydu toho, szczo zasywy ne były ubezpečeni ot hradu.

Wysokyj Sojm zwołył riszyty dla oboch nazwanych seł otwitnu zapomohu iz fondiow krajewych w ciły uratowania bidnych selan od smerty hołodowoji.

Lwiv, 28. weseńnia 1907.

Wneskodatel:

Hanczakowskij w. r.

Barabas, Staruch, F. Włodek, Mazykewycz, Huryk, Effynowycz, Korol, Bojko, Kuryłowycz, Mandyczewskij, Krempa, Buynowskij, Olesnyckij, Potoczek.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Wysoka Pałato!

W hromadach Hrabowec i Biłosorka powita tarnopilskoho, suda powitowoho Mykułyńci wybyw hrad seho roku wsi zasywy.

Krim toho, szczo seho roku wełykij neurożaj, szczo wsi płody pochybły, hrad wsio ponyszczyw, tak, szczo tii hromady pozbawleni sut wsilakych sredstw.

Pozwalaju sobi horiaczo poperty prozenie tych 2 hromad i prosyty o wydattu pomicz z fondiow krajewych na zakupno zbiża, tak na żytie jak i na zasywy buduczi. Dlatoho proszu, szczo by pered zakończaniem sej sesji komisya budżetowa izwołyła peredłożyty konkretne wnesenie.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toho wnesenia do komisji budżetowoj.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy w sprawie nagłości żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Pod względem formalnym postawił p. Hanczakowski wniosek na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej z poleceniem, ażeby jeszcze w bieżącej sesji przedłożyła sprawozdanie. Rozprawa otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Nahle wnesenie

posła Effynowycza i towarzysziow o zapomohu dla pohorilciw seła Miłna powita sudowoho Załozeckoho.

Dnia 20. serpnia sehe roku nawistyw seło Miłno powitu sudowoho Załozeckoho strasznyj ohoń, jakoho żertwoju wpało 45 czyseł samych najbidnijszych selan. Pohorilci stratyły krim mieszkalnych i hospodarskich budynkiw ciłyj zapas zbiża, szczo pry siohoricznim neurożaju pryweło ich do krajnoji nuždy tak, szczo ony pozistajut' bez sposobiw do żytia. Dlatoho prosiat' pidpysani, Wysoka Pałata zwołył' laskawo pryjty tym neszczasnym z dodatnoju pomoczyju z krajewych fondiow.

Effynowycz,

Kuryłowycz, Huryk, Staruch, Skołyszewski, Szmigielskij, Bohaczewskij, Mohylnyckij, Korol, Wilczkiewicz, Mazykewycz, Olesnyckij, Jaworskij, Barabas.

Marszałek. Celein uzasadnienia nagłości ma głos p. Effinowicz.

P. Effinowicz. Wysoka Pałato!

Dnia 20. b. m. naweł hromadu Miłno strasznyj pożar, kotroho żertwoju pało 45 numeriw najbidnijszoho naselenia.

Pohorilci krim budynkiw mieszkalnych i hospodarskich stratyły wsio, a poneże seho roku naweł jeszcze kraj nasz neurożaj, dlatoho tii pohorilci sut teper w krajnoj nuždy i ciłkom bez sredstw do żytia.

Otżeż ja proszu, szczo by tym bidakam w ich neszczastiu pryjty w pomicz i proszu, szczo by Wysokyj Sojm uchwaływ im wydattu pomicz z fondiow krajewych.

Pid wzhladom formalnym proszu mij wnesok widosłaty do komisji budżetowoj.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy co do nagłości żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Effinowicz wniosek na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesok nahłyj

Pered 6 tyżniamy pohoriły 5 hospodariw w Nowosilkach hostynnych powitu rudeckoho, pry czim stratyły ne łysze budynky hospodarski i meszkalni, ale i wsi riczy chatni i hospodarski. Szkoda neubezpeczena wynosyt ponad 2000 K.

Pohoriwsi hospodari sut':

- 1) Iwan Hadzman, szkoda neubezpeczena 500 K.
- 2) Dańko Zajać, szkoda neubezpeczena 360 K.
- 3) Fedko Romaniak, szkoda neubezpeczena 300 K.
- 4) Dmytro Cykwak, szkoda neubezpeczena 500 K.
- 5) Fedko Baszłej, szkoda neubezpeczena 400 K.

Pidpysani wnosiat :

Wysokyj Sojm zwołył' dla poterpiwszych uchwałyty jaku zapomohu w prykroj ich teperisnoj chwyły.

Wneskodatel:

I. Jaworskyj.

Korol, Bohaczewskyj, Kuryłowycz, Kramarczyk, Wilczkiewicz, Hanczakowskyj, Szwed, Effinowycz, Szmigelskyj, Barabas, Skołyszewskyj, Staruch, Huryk, Olesnyckyj.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Jaworski.

P. **Jaworski.** Wysoka Pałato!

Hromadu Nowosilky hostyńcewi szcze pered 6 tyżdniamy nawel požar, kotroho żertwoju palo 5 hospodariw, kotri potrebujnt pomoczy, bo ne majut ni na zaszyw, ni na widbudowu chat.

Otże ony zwertajut sia do Wysokoho Sojmu o pidmohu na wjdbudowu chat, a ja poperajuczy mij wnesok, proszu o udiljenje toj zapomohy, a pid wzhladom formalnym wnoszu na widosłanie toho wnesku do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy co do nagłości żąda ktogłosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. ks. Jaworski wniosek na odesłanie tej sprawy do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesok nahłyj.

Dnia 13. weresnia 1907 r. pohoriło w Adrianowi powitu rudeckoho 5 hospodariw, pry czum pohoriły ne łysze wsi budynky, ale zibrani płody zemni. Zbiże było cilkom neobezpeczene.

Szkoda pohoriwszych neobezpeczena przedstawiaje sia tak:

- 1) Iwan Barczyszyn, włastytel 1½ morga pola 300 K;
- 2) Ełysaweta Barczyszyn, włastytelka 2 morgiw pola 300 K;
- 3) Stefan Moczorad, włastytel 1½ morga pola 200 K;
- 4) Toma Łyko, zaribnyk 150 K;
- 5) Jakiw Moczorad, włastytel ½ morga pola 200 K.

Poneże pohoriwsi sut' krajni bida-ky, wsiaka pomiecz choczyby najmensza, jawlaja sie tut' koniecznoju, dlatoho pidpysani wnosiat':

Wysokyj Sojm zwołył łaskawo dla powyszych pohorilciw przyznaty jaku odnorazowu zapomohu.

Wneskodawec:

I. Jaworskyj, w. r.

Potoczek, Korol, Szmigielskyj, Kuryłowycz, Ochrymowycz, Effinowycz, Hanczakowskyj, Barabas, Huryk, Staruch, Szwed, Mazykewycz, Mohylnyckyj, Krempa.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. ks. Jaworski.

P. Jaworski. Wysoka Pałato!

Pohorilei w Adrianowi widnesły sia do Wysokoho Sojmu o pidmohu z powodu požaru. Pohorilei tii, to krajni bidaky, kotri majut lysze oden abo 1½ morha, a nawit sut' taki, kotri ne majut nawit ciłoho morha pola.

Teper po spałeniu dnia 13. s. m. ciłoj krescencyi i ciłoho majna sut' w krajnoj nuźdi i sut' majže zebakamy.

Dlatoho w swojj krajnoj nuźdi tii bidaky wytiahajut ruki i prosiat o jaku nebud zapomohu.

Ja pidpyrajuczy se proszenie, wnoszu pid wzhladom formalnym na widosłanie moho wnesku do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy co do nagłości żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym wnosi p. Jaworski na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest:

(*czyta*):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymalów pożyczki 100.000 koron. (**Aleg. 337**).

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dąbski. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-

jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o użyciu nadwyżki dochodów Banku krajowego za r. 1906. (**Aleg. 338**).

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Jahl. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Nisku na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nisku na pobór w roku 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie.

Rada powiatowa w Nisku na posiedzeniu z dnia 31. sierpnia 1907 uchwaliła budżet powiatowy na r. 1908, podług którego prelinowano:

I. W funduszu administracyjnym.

Wydatki . . .	94.498 K
Dochody . . .	13.298 K
Niedobór . . .	81.200 K

Na pokrycie tego niedoboru postanowiła Rada powiatowa nałożyć 58 procent dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich, przypisanych podług przecięcia z lat 1904, 1905 i 1906 w kwocie około 140.000 K.

W powyższym niedoborze 81.200 K mieści się uchwalona przez Radę powia-

ową dotacya dla powiatowego funduszu dróg gminnych w kwocie 57.400 K, równająca się 41% dodatkowi powiatowemu.

Na pokrycie zatem niedoboru funduszu administracyjnego potrzeba dodatków powiatowych w wysokości 17%.

II. W funduszu dróg powiatowych.

Wydatki 8.597 K 12 h.

Dochody 4.397 K 12 h.

Niedobór 4.200 K — h.

który postanowiła Rada powiatowa pokryć dodatkami do podatków bezpośrednich w wysokości 3%.

III. W powiatowym funduszu dróg gminnych.

Wydatki 75.800 K,

które zostaną pokryte dziesięcioprocentowym dodatkami do podatków bezpośrednich, pobieranym na podstawie §. 24. ust. drog. z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43, oraz powyższą dotacyą z funduszu administracyjnego.

Ogólna zatem stopa procentowa uchwalonych dodatków powiatowych wynosi na r. 1908 61% prócz ustawowego 10% dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Do nałożenia jednak dodatków, przewyższających 40% podatków bezpośrednich, potrzebną jest po myśli §. 23. ust. o Reprez. powiat. uchwała Wysokiego Sejmu i cesarskie zatwierdzenie.

Uchwalone na rok 1905, 1906 i 1907 dodatki powiatowe do podatków bezpośrednich wynosiły:

W r. 1905 i 1906

- a) na fundusz administracyjny 13%
- b) na powiatowy fundusz dróg gminnych 27%

Razem 40% obok 10% ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

W r. 1907.

- a) na fundusz administracyjny 16%
 - b) na fundusz dróg powiatowych 3%.
 - c) na powiatowy fundusz dróg gminnych 51%.
- razem 70%.

oprócz 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Na pobór tych dodatków zezwolił

Wysoki Sejm uchwałę z 16. lutego 1907, która jeszcze dotąd nie otrzymała sankcji.

Porównując dodatki powiatowe roku bieżącego z dodatkami uchwalonymi na rok przyszły, okazuje się, że stopa procentowa dodatków powiatowych na rok 1908 jest mniejszą o 9% od stopy procentowej dodatków z r. 1907.

Wprawdzie skutkiem wykończenia w r. 1907 budowy drogi szutrowanej Kąpki-Koziarnia, odpadły wydatki na ten cel w r. 1908, lecz natomiast wzmogły się koszty konserwacji dróg wybudowanych, zachodzi konieczna potrzeba wybudowania zniszczonych ważniejszych mostów i przepustów, a nadto wzrosły koszty utrzymania personelu drogowego.

Budżet powiatowy na r. 1908 zanim Radzie powiatowej przedłożony został, był przez dni 14 wyłożony do publicznego przeglądu i przeciw niemu nie wniesiono zarzutów.

Wydział krajowy, uznając potrzebę zezwolenia powiatowi na powyższe dodatki powiatowe wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Nisku zezwala się pobierać w roku 1908 sześćdziesięć jedno procentowy (61%) dodatek powiatowy do podatków bezpośrednich (z wyłączeniem podatku osobisto dochodowego) — obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w drugim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w drugim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w drugim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę

przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej. (**Alg. 339**).

Sprawozdawca poseł Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. Hupka. Najpierw prostuję omyłki druku a to:

w §. 2. w al. 1. wierszu 2-gim opuścić przecinek między słowem dziki a królik;

w §. 6. al. 1. wiersz 2. wstawić między wyrazem „polowania“ a „posiadaczem“ opuszczone słowa „służy też“;

w §. 56. al. 1. wiersz 3. skreślić słowa umieszczone w nawiasie, a natomiast wstawić: „wiewiórki, chomiki, wydry, wszelkie gatunki orłów, sokół, białożór, sokół wędrowny, raróg kobuz, drzemlik, kania wielka, kania czarna, jastrząb, krogulec, błotnik (rybołówka trzcinnik), czapla siwa, mewa siwa, puchacz, dzierzba, sroka, kruk i gawron;

w §. 54. al. 2. wiersz 1. skreślić słowo „wyżej stwierdzonego“ a wstawić słowo „tego“;

w §. 67. wiersz 3. między „poszkodowanego“ a „uprawnionego“ wstawić „u“. (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Hupka. (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia 1907, którą wydaną zostaje ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Dołączona ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu jej w dzienniku ustaw krajowych.

Z tą samą chwilą tracą moc obowiązującą dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotu niniejszej ustawy, a w szczególności ustawa z dnia 5. marca 1897 Nr. 71. Dz. u. i rozp. kraj.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi rolnictwa i Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa łowiecka

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

I. Prawo polowania i jego wykonywanie.

A) Postanowienia ogólne.

§. 1.

Prawo polowania polega na wyłącznem uprawnieniu do hodowania, wyszukiwania, ścigania, zabijania i przywłaszczania sobie łownej zwierzyny i dzikiego ptactwa, jak również przywłaszczania oddzielonych z niej części użytecznych, jak zrzuczonych rogów, itp. Odnosnie do dzikiego ptactwa mieści w sobie prawo polowania także wyłączne uprawnienie do przywłaszczania zniesionych jaj.

§. 2.

Zwierzyną łowną są w rozumieniu niniejszej ustawy: jelen i daniel, kozica,

sarna, zając, dziki, królik i borsuk. Z ptaków: głuszc, cietrzew, jarząbek, pardwa i korupatwa, przepiórka, chruściel (derkacz), bażant, drop, czajka, słonka, dubelt, krzyk, siewka, kulik i rozmaite tegoż gatunki, kurki wodne, łyska, nurki, dziki łabędź, dzika gęś, wszelkie gatunki dzikich kaczek i dzikich gołębi.

Również obcokrajowe odmiany łownej zwierzyny i ptaków, o ileby wprowadzone do kraju dla hodowli łowieckiej utrzymywały się i mnożyły, będą za zwierzynę łowną w rozumieniu tej ustawy uważane.

§. 3.

Prawo polowania przywiązane jest do własności gruntu, służy więc każdemu czasowemu posiadaczowi gruntu.

Co do wykonywania prawa polowania jest właściciel tego prawa w myśl postanowień niniejszej ustawy albo uprawnionym do samoistnego wykonywania go, to jest do swobodnego rozstrzygnięcia o sposobie wykonywania swego prawa polowania (już to we własnym zarządzie, już to przez wydzierżawienie i t. p.), albo też ograniczonym w swobodnym rozstrzygnięciu o sposobie wykonywania tego prawa w myśl postanowień §. 7. niniejszej ustawy.

§. 4.

Uprawnienie do samoistnego wykonywania polowania służy:

1. Posiadaczowi nieprzerwanej powierzchni gruntu, która wynosi co najmniej 115 hektarów.

Jeśli posiadłość taka składa się z ról, łąk lub ogrodów, natenczas do wykonywania na niej samoistnie polowania wystarcza powierzchnia 60 hektarów.

Objętą jest rzeczą, czy posiadanie takiej powierzchni gruntów należy do osoby fizycznej, czy prawnej, do jednej lub więcej osób, byle tylko posiadłość nie była fizycznie podzieloną. Również nie stanowi różnicy, czy owe grunta leżą w jednej gminie lub miejscowości lub też, czy rozciągają się na terytorya kilku gmin, względnie miejscowości.

Stare koryta rzek pozostałe po przeprowadzonych robotach regulacyjnych, jak również tory kolejowe i drogi publiczne nie mogą jednak w żadnym razie

stanowić same przez się samoistnego okręgu polowania.

2. Gminie jako takiej, jeśli grunta stanowiące majątek lub dobro gminy, położone bądź to w obrębie gminy, bądź w obrębie innych gmin, stanowią nieprzerwaną powierzchnię, co najmniej 115 hektarów, bez względu na rodzaj kultury tych gruntów.

Gminy mające takie grunta winny jednak wykonywanie samoistne polowania na tych gruntach albo wydzierżawiać i to niepodzielnie co do powierzchni, albo zlecić wykonywanie tego polowania ustanowionemu myśliwemu. Ustanowienie myśliwego winno nastąpić w myśl §§. 14, 23 i 35—40 niniejszej ustawy.

§. 5.

Za nieprzerwaną w myśl postanowień §. 4. należy uważać powierzchnię gruntu wtedy, gdy poszczególne części gruntu powierzchnię tę stanowiące tak są względem siebie położone, iż można się dostać z jednej części na drugą nie przechodząc przez grunta należące do innego posiadacza.

Drogi publiczne, koleje żelazne, rzeki, potoki i kanały, przerywające powierzchnię gruntów, jako też wody stojące, w części lub całości swej położone w obrębie tej powierzchni, nie tworzą w niej przerwy, a nawet wyspy, położone na wodach publicznych, należy uważać za złączone z gruntami nadbrzeżnymi. Cudze drogi prywatne o tyle nie stanowią przerwy w powierzchni gruntów, o ile posiadacz tychże gruntów ma na nich służebność drogi.

§. 6.

Uprawnienie do wykonywania samoistnie prawa polowania służy też posiadaczom zwierzynców, to jest powierzchni gruntów o dowolnej wielkości, przeznaczonych do hodowania zwierzyny, a skutecznie i wytrwale zabezpieczonych przeciw wydostawaniu się zwierzyny na grunta sąsiednie.

Prawo wykonywania samoistnie polowania służy posiadaczowi zwierzynca jedynie na gruntach, stanowiących zwierzyniec.

Spory, czy jakaś powierzchnia gruntu ma być uważaną za zwierzyniec

w znaczeniu powyższego postanowienia, rozstrzyga polityczna Władza powiatowa.

§. 7.

Wszelkie inne grunta, położone w obrębie gminy miejscowej i na obszarze dworskim z tą gminą jedną miejscowość stanowiącym, które nie mają rozmiarów i warunków określonych w §§. 4 i 6, albo też, co do których samoistne wykonywanie prawa polowania nie zostało zgłoszone (§. 9. ustęp końcowy), stanowią okręg polowania zbiorowego.

Wykonywać prawo polowania w okręgach polowania zbiorowego można:

1. albo przez wydzierżawienie polowania w okręgu:

2. albo przez powierzenie wykonywania polowania ustanowionemu myśliwemu,

w obu wypadkach na rzecz posiadaczy gruntów, stanowiących okręg zbiorowego polowania.

Przy wydzierżawieniu polowania w okręgu zbiorowego polowania jakoteż przy ustanawianiu myśliwego dla wykonywania polowania zastępuje posiadaczy gruntów w skład okręgu zbiorowego polowania wchodzących, reprezentacja gminna, a jeżeli okręg zbiorowego polowania obejmuje także grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, reprezentacja gminna wraz z przełożonym obszaru dworskiego. W takim wypadku ma tak reprezentacja gminna jak i przełożony obszar dworskiego prawo przedkładać powiatowej Władzy politycznej wnioski w sprawie sposobu wykonywania prawa polowania w okręgu.

B) Ustanowienie okręgów polowania.

§. 8.

Okręgi samoistnego polowania (§. 4.), jakoteż okręgi polowania zbiorowego (§. 7.) ustanawia polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego. Ustanowienia okręgów dokonywa Władza każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

Dzierżawny okres polowania trwa zwyczajnie lat 6. Jedynie w wypadkach, w których reprezentacja gminna względnie reprezentacja gminna wraz z prze-

łożonym obszaru dworskiego wniesie u politycznej Władzy powiatowej przed upływem przedostatniego roku bieżącego okresu dzierżawnego z uzasadnionych powodów podanie o przedłużenie okresu dzierżawy, może c. k. Namiestnictwo zarządzić przedłużenie co najwyżej do lat dwunastu. Przeciw takiemu przedłużeniu rekurs nie ma miejsca.

§. 9.

Najpóźniej na sześć miesięcy przed upływem bieżącego okresu dzierżawy ogłosi polityczna Władza powiatowa w miejscu swej siedziby tudzież we wszystkich gminach i obszarach dworskich powiatu edykt, którym wezwie posiadaczy gruntów, roszczących sobie prawo do samoistnego wykonywania polowania w myśl postanowień §§. 4 i 6 na nadchodzący okres dzierżawny polowania, by zgłosili swe roszczenia w ciągu 6 tygodni u politycznej Władzy powiatowej. Edykt taki winna Władza doręczyć także wszystkim tym posiadaczom gruntów, którzy w dotychczas bieżącym okresie dzierżawnym polowania wykonywali polowanie samoistne na swych gruntach w myśl §§. 4. i 6.

Zgłoszenie może być uczynionem albo w formie podania do politycznej Władzy powiatowej albo w formie protokolowanego oświadczenia, a w jednym czy w drugim wypadku winien starający się dołączyć szkie sytuacyjny dotyczącej powierzchni gruntów. Przy następnych aktach ustanowienia okręgów samoistnego polowania, wystarcza powołanie się na poprzednio wniesione zgłoszenie.

Polityczna Władza powiatowa ma zbadać zgłoszenie, w razie potrzeby przeprowadzić dochodzenia a następnie projekt podziału powiatu na okręgi polowania przedłożyć Wydziałowi powiatowemu. Po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego ustanawia i ogłasza polityczna Władza powiatowa okręgi polowania samoistnego stosownie do postanowień §. 4. i 6. i okręgi polowania zbiorowego stosownie do postanowienia §. 7.

Niezgłoszenie w terminie przepisanim w edykcje żądania o ustanowienie okręgu samoistnego polowania, pozabawia posiadacza powierzchni gruntów mającej warunki określone w §. 4. 1. i 2. prawa wykonywania polowania samoistnie na przeciąg okresu dzierżawnego i ma ten

skutek, że niezgłoszone grunta wcielone będą do okręgów polowania zbiorowego.

§. 10.

Przeciw skutecznionemu podziałowi mogą być wniesione zarzuty w ciągu czterech tygodni do politycznej Władzy powiatowej.

Polityczna Władza powiatowa zbada wniesione zarzuty i po ewentualnem przeprowadzeniu dochodzeń wyda orzeczenie, zasięgnąwszy — o ile chodziło o zmianę już ustanowionego podziału — opinii Wydziału powiatowego.

§. 11.

Przy ustanawianiu okręgów polowania, czy to samoistnych (§. 4. i 6.), czy zbiorowych (§. 7.), winna polityczna Władza powiatowa — o ile tylko nie sprzeciwia się temu względ na racjonalne wykonywanie polowania — uwzględnić wniesione w ciągu 6 tygodni od ogłoszenia edyktu (§. 9.) następujące życzenia gmin i obszarów dworskich:

a) gdy posiadacze gruntów, którym w myśl §§. 4. 1. a) i b) i 2 służy prawo wykonywania samoistnie polowania, chcą swe grunta przyłączyć i to na cały najbliższy okres dzierżawny do okręgu polowania zbiorowego, a gmina się na to zgadza;

b) gdy dwie lub więcej gmin, tudzież posiadacze obszarów dworskich, przydzielonych w myśl §. 7. do okręgu polowania zbiorowego żądają zgodnie ustanowienia dla nich na najbliższy okres dzierżawny wspólnego okręgu polowania zbiorowego.

Tak samo winna polityczna Władza powiatowa uwzględnić żądania gmin lub obszarów dworskich, domagające się rozdzielenia okręgów polowania, któreby miały być ustanowione, jeśli uwzględnienie tych żądań jest usprawiedliwione stosunkami miejscowymi, a zwłaszcza, jeśli różnorodność polowania za takim podziałem przemawia, a żaden z okręgów mających przemawiać z podziału, nie będzie obejmował mniejszej powierzchni gruntów, niż 115 względnie 60 hektarów.

W wypadkach wyjątkowych może Władza przyłączyć ze względu na kulturę łowiecką niektóre parcele, np. remizy, łozy, kępy i t. p., do okręgu samoistnego polowania, chociaż te parcele z tymże o-

kręgiem nie stanowią nieprzerwanej powierzchni (§. 4. 1. a) b) i 2), jeżeli tylko należą do tego samego posiadacza i leżą w tej samej gminie miejscowej.

§. 12.

Przy ustanawianiu okręgów polowania zbiorowego może polityczna Władza powiatowa celem odpowiedniego zaokrąglenia przylegających (sąsiednich) do siebie okręgów polowań zbiorowych, po wysłuchaniu interesowanych reprezentacji gminnych a względnie położonych obszarów dworskich, odłączyć poszczególne części od jednego okręgu zbiorowego polowania a przyłączyć je do drugiego takiegoż okręgu. Wskutek takich odłączeń nie może jednak powierzchnia żadnego okręgu zbiorowego polowania być mniejszą niż 115 względnie 60 hektarów.

§. 13.

O wszelkich sprawach dotyczących ustanawiania okręgów polowania tudzież o zmianach w określeniu granic tych okręgów orzeka w pierwszej instancji polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Wydziału powiatowego, w drugiej i ostatniej instancji c. k. Namiestnictwo po wysłuchaniu Wydziału krajowego.

C) Wykonanie prawa polowania na okręgach zbiorowego polowania.

§. 14.

Na okręgach polowania zbiorowego może być wykonywane prawo polowania na rzecz właścicieli gruntów, stanowiących okręg polowania zbiorowego, albo przez wydzierżawienie polowania na całym okręgu, wyjąwszy niżej przewidziane wyjątki, (§§. 16 i 17) i to w drodze publicznej licytacji lub bez licytacji lub bez licytacji z wolnej ręki (§§. 16. i 17.), albo przez ustanowienie myśliwego uprawnionego do wykonywania polowania (§§. 35—40).

a) Wydzierżawianie polowania w okręgach polowania zbiorowego.

Celem wydzierżawienia prawa wykonywania polowania w okręgu zbioro-

wego polowania winna reprezentacja gminy, w której obrębie leży okręg polowania, a jeśli w skład tego okręgu wchodzi grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, winna reprezentacja gminy łącznie z przelozonym obszaru dworskiego ustanowić warunki główne wydzierżawienia polowania, jak: cenę wywołania, wysokość wadyum, termin i miejsce odbycia licytacji. Wniosek swój w tej sprawie winna reprezentacja gminna przedłożyć politycznej Władzy powiatowej najdalej w miesiąc po doręczeniu jej prawomocnego orzeczenia tej Władzy o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego. W tym samym terminie winien też przelozony obszar dworskiego, którego grunta wchodzi w skład okręgu zbiorowego polowania, przedstawić politycznej władzy powiatowej swój wniosek w sprawie warunków wydzierżawienia polowania, jeśli się nie zgadza na warunki przedłożone przez reprezentację gminną.

Polityczna Władza powiatowa rozstrzyga o przedłożonych wnioskach i ustala warunki wydzierżawienia bez dalszego odwołania, przyczem jednakże nie może zniżyć wniosków co do ceny wywołania i co do wysokości wadyum uczynionych przez reprezentację gminną a ewentualnie przez reprezentację gminną w porozumieniu z przelozonym obszaru dworskiego, należącego do okręgu zbiorowego polowania. Jeśli po upływie miesiąca od doręczenia orzeczenia prawomocnego o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego wnioski reprezentacji gminy a względnie i przelozonego obszaru dworskiego nie zostały przedłożone, polityczna Władza powiatowa sama ustanawia warunki wydzierżawienia.

§. 16.

Jeżeli okręg polowania zbiorowego nie ma 115 względnie 60 hektarów powierzchni, natenczas prawo zadzierżawienia polowania w tym okręgu służy tym, którzy są uprawnieni do wykonywania prawa polowania w graniczących z tym okręgiem okręgach samoistnego lub zbiorowego polowania. Dzierżawa przyznaną będzie temu z nich, który ofiaruje najwyższy czynsz dzierżawny.

Polityczna Władza powiatowa wyznaczy uprawnionym do polowania w graniczących okręgach samoistnego lub zbiorowego polowania odpowiedni termin

prekluzyjny do oświadczenia się, czyli chcą korzystać z prawa wydzierżawienia polowania w owym okręgu polowania zbiorowego i jaki czynsz ofiarują. Jeżeli by żaden z owych uprawnionych nie chciał korzystać z rzezonego prawa, lub gdyby ofiarowane czynsze nie odpowiadały czynszowi dzierżawnemu najbliższego okręgu polowania zbiorowego, wydzierżawionego w drodze publicznej licytacji z uwzględnieniem możliwych różnic, w warunkach miejscowych, natenczas polityczna Władza powiatowa przydzieli ów okręg polowania zbiorowego mający mniej niż 115 względnie 60 hektarów do jednego z przyległych lub najbliższych okręgów polowania zbiorowego i oznaczy dlań wysokość czynszu dzierżawnego z uwzględnieniem wyniku koncentracji po wysłuchaniu właściwej reprezentacji gminnej a ewentualnie także przelozonego obszaru dworskiego tudzież uprawnionego do polowania w okręgu, do którego przydzielenie ma nastąpić, o ile ten ostatni okręg już został wydzierżawionym.

§. 17.

Jeżeli okręg polowania zbiorowego wynosi więcej niż 115 względnie 60 hektarów i jeżeli część tego okręgu nie mająca tego rozmiaru:

a) otoczona jest w całym w swym obwodzie okręgiem samoistnego polowania, istniejącym w myśl §. 4. 1) i 2) albo

b) takim okręgiem samoistnego polowania oddzieloną jest od reszty okręgu polowania zbiorowego w ten sposób, że do niej bez przekroczenia granic gminy nie można się dostać inaczej jak tylko przez grunta należące do okręgu polowania samoistnego, względnie drogami przez te grunta prowadzającymi,

natenczas służy posiadaczowi otaczającego okręgu samoistnego polowania prawo wydzierżawienia polowania na wspomnianej części (enklawie) okręgu polowania zbiorowego na przypadający okres dzierżawny przed wszystkimi innymi bez licytacji. Czynsz za ową przestrzeń wypadnie z obliczenia, przyjmując w niem za podstawę czynsz dzierżawny uzyskany za jeden hektar najbliższego okręgu polowania zbiorowego, wydzierżawionego przez publiczną licytację.

W razie szczególnych stosunków, z powodu których taki wymiar nie jest

odpowiedni, ma czynsz dzierżawny oznaczyć polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) i posiadać okręg samoistnego polowania.

Jeżeli enklawa jest otoczona w sposób określony w alinei 1. (lit. a), względnie oddzieloną (lit. b) kilkoma okręgami samoistnego polowania, natenczas służy prawo pierwszeństwa dzierżawy przede wszystkim posiadaczowi okręgu samoistnego polowania, graniczącego z enklawą na dłuższej przestrzeni. Gdyby wskutek wykonania prawa pierwszeństwa do dzierżawy okręg polowania zbiorowego zmaleć miał poniżej 115 względnie 60 hektarów powierzchni, wówczas prawo pierwszeństwa dzierżawy tylko wtedy może być zrealizowane, jeśli uprawniony posiadacz okręgu samoistnego polowania obejmie wraz z enklawą w dzierżawę także polowanie na pozostałej części okręgu polowania zbiorowego. Co do wymiaru czynszu dzierżawnego za tę pozostałą część okręgu, obowiązują te same postanowienia, jak co do samej enklawy.

Polityczna Władza powiatowa wyznaczy interesowanym posiadaczom okręgów samoistnego polowania odpowiedni termin prekluzywny do oświadczenia się, czy chcą korzystać z określonego w poprzednich ustępach prawa pierwszeństwa do dzierżawy.

b) Wydzierżawienie polowań w okręgach polowania zbiorowego.

§. 18.

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego przeprowadza polityczna Władza powiatowa wydzierżawienie prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego (§ 7) na czas ustanowionego okresu dzierżawy (§. 8). Czynność tę może poruczyć naczelnikowi gminy, względnie naczelnikowi gminy wraz z przełożonym obszaru dworskiego.

W miastach, rządzących się własnymi statutami i w 30 miastach, podlegających ustawie z 13. marca 1889 r. Nr. 24 Dz. u. kr. zarządzi magistrat wydzierżawienie tego prawa przez publiczną licytację.

Akt wydzierżawienia jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiesnictwo.

§. 19.

Polityczna Władza powiatowa (Magistrat) ogłosi natychmiast po ustanowieniu okręgów polowania licytację polowania zbiorowego. Obwieszczenie o mającej się odbyć licytacji zawierać ma potrzebne dane o polowaniu, które ma być wydzierżawionem, jako to: granice okręgu polowania, czas trwania dzierżawy, cenę wywołania, wysokość mającego się złożyć wadium, termin i miejsce odbycia licytacji.

Ogłoszenie licytacji rozpowszechnić należy w sposób w miejscowości tej praktykowany, a jeżeli spodziewać się można osiągnięcia przez to większego czynszu dzierżawnego, także i w jednej z gazet w powiecie najbardziej rozpowszechnionej.

O terminie i miejscu odbyć się mającej licytacji należy zawiadomić jednocześnie dotyczącą Zwierzchność gminną i obszar dworski, jakoteż Wydział powiatowy, któremu służy prawo wysłać na swój koszt delegata.

§. 20.

Do dzierżawy okręgu polowania zbiorowego dopuszczone być mogą: osoby fizyczne: Skarb państwa, tudzież Towarzystwa myśliwskie, istniejące na podstawie zatwierdzonych przez władzę statutow. Dopuszczeni być nie mogą do dzierżawy polowania zbiorowego:

- a) małoletni;
- b) czeladź, tudzież ubodzy wspierani przez zakłady dobroczynne, albo z funduszów gminnych;
- c) umyślowo chorzy i notoryczni pijacy;
- d) osoby, które nie mogą się wykażać kartą na broń i kartą myśliwską;
- e) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby, lub mienia;
- f) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, który wedle §. 335. ustawy karnej uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, względnie udziału w teże;
- g) na czas dwuletni ten, kto ukarany

został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

§. 21.

Na podstawie aktu licytacji przyznana będzie dzierżawa okręgu polowania zbiorowego temu, kto najwyższą cenę dzierżawną zaoferuje, przyczem nie mogą być uwzględnione oferty tych osób, które według §. 20. wykluczone są od dzierżawy.

§. 22.

Przeciw aktowi licytacji służy interesowanym prawo odwołania się do c. k. Namiestnictwa w ciągu dni 14.

Jeżeli przeciw przyznaniu polowania odwołanie zostanie wniesione i uwzględnione, należy zarazem orzec unieważnienie licytacji i zarządzić ponowne wydzierżawienie polowania w okręgu polowania zbiorowego.

Pomimo wniesionego odwołania się przeciw przyznaniu dzierżawy okręgu polowania zbiorowego prawo wykonywania tego polowania pozostaje aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przy tym, który się utrzymał przy licytacji, jeżeli dzierżawa prawa polowania została już przez niego w myśl §. 24. objętą.

Jeżeli polityczna Władza powiatowa żadnemu z licytantów nie przyzna dzierżawy polowania, a przeciw temu wniesiono odwołanie, Władze do tego powołane aż do ostatecznego rozstrzygnięcia postąpią tak, jak gdyby polowanie w danym okręgu nie było wydzierżawione (§§ 23. i 35.—40.).

§. 23.

Jeżeli wydzierżawienie polowania zbiorowego przy pierwszej licytacji za cenę wywołania nie przyjdzie do skutku, Władza wydzierżawiająca ogłosi w terminie nieprzekraczalnym 30-dniowym powtórna licytację, zniżając odpowiednio cenę wywołania.

W razie zaś, gdyby i powtórna licytacja spełzła na niczem i nikt żadnego czynszu nie ofiarował, polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu wniosków Zwierzchności gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego przystąpi po porozumieniu z Wydziałem powiatowym

do ustanowienia myśliwego dla wykonania prawa polowania w okręgu (§§. 7. i 35).

§. 24.

Dzierżawca polowania winien złożyć kaucyę w wysokości jednorocznego czynszu i czynsz dzierżawny na rok pierwszy, najpóźniej w dni 14 po przyznaniu dzierżawy a to pod rygorem utraty wadium na rzecz uprawnionych i rozwiązania dzierżawy.

Dzierżawa prawa polowania nie może być objętą przed złożeniem kaucyi i jednorocznego czynszu.

Kaucya ma być złożona w gotówce lub w książeczkach kas oszczędności względnie w papierach publicznych popularne bezpieczeństwo dających podług kursu bieżącego i ma być deponowaną we właściwym c. k. Urzędzie podatkowym. Czynsz dzierżawny ma być złożonym do rąk politycznej władzy powiatowej.

Kaucya jest poręką za grzywny, na które może być skazanym dzierżawca okręgu polowania zbiorowego, dalej za kosztą urzędowych czynności odnoszących się do polowania przezeń dzierżawionego, jeżeli na zwrot ich będzie zasądzony, wreszcie za czynsz dzierżawny i wypełnienie innych zobowiązań w umowie przyjętych.

Jeżeliby zatem w ciągu trwania dzierżawy kaucya w jakibądź sposób została zmniejszoną poniżej jednorocznego czynszu, polityczna Władza powiatowa poleci dzierżawcy uzupełnić ją w ciągu 14 dni, do pierwotnej wysokości, pod rygorem rozwiązania umowy.

W cztery tygodnie po upływie okresu dzierżawy, lub po jej wcześniejszem rozwiązaniu, kaucya zwróconą będzie dzierżawcy, o ile w całości, lub w części nie zostanie zatrzymaną na cele, dla których zabezpieczenia służyła.

§. 25.

Roczny czynsz dzierżawny na następne lata składać ma dzierżawca polowania na cztery tygodnie przed rozpoczęciem roku dzierżawnego do rąk politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli czynsz dzierżawny nie zostanie złożony w oznaczonym czasie, ma

polityczna władza powiatowa wezwać dzierżawcę do zapłaty z oznaczeniem dni 14 i z zagrożeniem rozwiązania dzierżawy i utraty kaucyi.

§. 26.

Polityczna władza powiatowa ma w przeciągu 4 tygodni po każdorazowym złożeniu rocznego czynszu dzierżawnego zarządzić rozdział kwoty czynszowej między poszczególnych właścicieli gruntów do okręgu polowania zbiorowego włączonych, w stosunku do powierzchni ich posiadłości gruntowych.

Wypłata ma być dokonana z reguły za pośrednictwem zwierzchności gminnej, przy ewentualnem równoczesnem przesłaniu przełożeniu obszaru dworskiego przypadającej na tenże obszar kwoty.

Kwoty nie podjęte przez uprawnionych w przeciągu trzech miesięcy po należytem ogłoszeniu w gminie przypadają na rzecz kasy gminnej.

§. 27.

Dzierżawę polowania zbiorowego może polityczna Władza powiatowa uznać za rozwiązana, skoro dzierżawca:

1. nie złoży w oznaczonym terminie kaucyi, względnie uzupełnienia tejże, albo czynszu dzierżawnego (§§. 24 i 25);

2. nie zastosuje się do przepisów ustawy o nadzorze polowania (§. 40) i o tępieniu szkodliwej zwierzyny (§. 54);

3. dopuści się innego przekroczenia niniejszej ustawy;

4. utraci zdolność uzyskania karty myśliwskiej.

W 14 dni po prawomocności orzeczenia zarządzi polityczna Władza powiatowa wydzierżawienie na nowo polowania zbiorowego na podstawie wniosków przedłożonych przez reprezentację gminną a ewentualnie i przez przełożonego obszaru dworskiego (§. 15).

§. 28.

Bez zezwolenia politycznej Władzy powiatowej nie wolno pod nieważnością

zadzierzawionego polowania w całości ani w części poddzierżawić innym osobom, czy to za zapłatą, czy też z zastrzeżeniem udziału w dochodach.

§. 29.

Spadkobiercy dzierżawców prawa polowania mogą za zezwoleniem politycznej Władzy powiatowej, jeżeli się o to najpóźniej w dwa miesiące po śmierci spadkodawcy do niej zgłoszą, wykonywać je przez cały pozostały czas dzierżawy, jeżeli posiadają warunki wymagane od dzierżawców i wykonawców polowania.

Wrazie niezgłoszenia się, lub gdy polityczna Władza powiatowa uzna ich za nieodpowiednich do wykonywania prawa polowania, zarządzonem będzie ogłoszenie nowej licytacji.

§. 30.

Jeżeli w ciągu okresu dzierżawnego powstanie okręg w §. 4 1 i 2 określony, to uprawnienie do samoistnego wykonywania polowania na tym okręgu zaczyna się dopiero z najbliższym okresem dzierżawnym. Jeżeli jednak części takiego okręgu polowania samoistnego położone są w różnych okręgach polowania zbiorowego, których okresy dzierżawne upływają w różnych terminach, w takim razie nowo powstały okręg może być uznany za okręg polowania samoistnego dopiero przy ustanawianiu okręgów polowania tej gminy, w której okres dzierżawny najpóźniej upływa.

Tymczasem pozostają poszczególne części nowo powstałego okręgu polowania samoistnego wcielone do odpowiednich okręgów polowania zbiorowego.

§. 31.

Gdyby w ciągu okresu dzierżawnego jakaś posiadłość gruntowa, uznana na ten okres za okręg polowania samoistnego po myśli §. 4. 1) i 2), przeszła częściami na kilku właścicieli, pozostaje w mocy uprawnienie do wykonywania samoistnego polowania odnośnie do tych części posiadłości, które zawsze jeszcze mają wymogi przepisane w §. 4. 1) i 2).

Natomiast owe części podzielonej posiadłości gruntowej, które już nie od-

powiadają tym wymogom, równie jak wogóle wszelkie posiadłości gruntowe stanowiące okręgi polowania samoistnego, które w czasie okresu dzierżawnego utracą rozmiar powierzchni, wymagany dla okręgów polowania samoistnego, określony w §. 4. 1) i 2), albo też nieprzerwaną ciągłość powierzchni w rozumieniu §. 5., ma polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dalej dzierżawcy okręgu polowania lub innego interesowanego wcielić do okręgu polowania zbiorowego na resztę okresu dzierżawnego, chyba że kto w stąpi z uzasadnionem prawem pierwszeństwa dzierżawy w myśl postanowień §§. 16 i 17.

§. 32.

Jeżeli okręg polowania samoistnego, którego posiadacz dzierżawił okręg polowania zbiorowego na podstawie §. 16, albo enklawę na podstawie §. 17, utracił właściwość okręgu granicznego (sąsiedniego) lub otaczającego ów okręg, czy też enklawę, względnie, utracił właściwość okręgu oddzielającego okręg samoistnego polowania, natenczas na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dzierżawcy okręgu polowania zbiorowego lub innych interesowanych, winna polityczna władza powiatowa wydzierżawić ten okręg polowania zbiorowego na resztę okresu dzierżawnego drogą licytacji, względnie winna włączyć enklawę do okręgu polowania zbiorowego, o ile czy to w jednym, czy drugim wypadku, nie zostanie podniesione i uzasadnione z innej strony prawo pierwszeństwa dzierżawy w myśl §§. 16 i 17.

§. 33.

Jeśli w ciągu okresu dzierżawnego powstaną samoistne polowania w § 6 określone, odpadają terytoria dotyczące, zaraz z chwilą powstania warunków wykonywania samoistnego polowania, od polowania wydzierżawionego przez Władzę w okręgu polowania zbiorowego. Jeżeli zaś taki okręg straci charakter okręgu samoistnego polowania w myśl postanowień §. 6, natenczas może polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dzierżawcy okręgu polowania

zbiorowego albo innych interesowanych, wcielić ten były zwierzyniec na resztę okresu dzierżawnego do okręgu polowania zbiorowego, o ile nie podniesiono i nie uzasadniono prawa pierwszeństwa dzierżawy w myśl §. 17.

§. 34.

Polityczna Władza powiatowa może za zgodą Zwierzchności gminnej przedłużyć dzierżawę okręgu polowania zbiorowego po ukończeniu się okresu dzierżawnego a to bez licytacji, pozostawiając dotychczasowego dzierżawcę na dalsze 6 lat przy dzierżawie, jeżeli dzierżawca wniesie o to prośbę przynajmniej na 3 miesiące przed upływem trwającej jeszcze dzierżawy i zobowiąże się opłacać czynsz wyższy przynajmniej o 10% od dotychczasowego.

D) Wykonywanie polowania przez ustanowionego myśliwego.

§. 35.

Wykonywanie prawa polowania w okręgu polowania zbiorowego może być wyjątkowo poruczonem myśliwemu (§§. 7 i 23), którego ustanawia polityczna Władza powiatowa na wniosek reprezentacji gminnej a względnie także obszaru dworskiego wchodzącego w skład tegoż okręgu i po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego.

Myśliwego do wykonywania polowania należy ustanowić, jeżeli wydzierżawienie polowania nie przyszło do skutku na 2-krotnej licytacji z braku oferentów gotowych uiszczać jakkolwiek czynsz dzierżawny.

Uchwa Reprezentacji gminnej winna wymienić przynajmniej 3 kandydatów na myśliwego, lub też tyle tern kandydatów, ilu myśliwych w myśl uchwały ma być ustanowionych. Jeśli w skład okręgu wchodzi grunta położone na obszarze dworskim, winien przełożony obszar dworskiego przedłożyć i ze swej strony wniosek i odpowiednie tera.

O wniosku rozstrzyga po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego polityczna Władza powiatowa i to zarówno co do tego, ilu myśliwych należy ustanowić, jakoteż kto ma być ustanowionym myśliwym.

Od rozstrzygnięcia Władzy politycznej może zarówno reprezentacja gminna, jak przełożony obszaru dworskiego wnieść odwołanie w ciągu dni 14 od dnia doręczenia im orzeczenia władzy.

§. 36.

Władza może ustanowić myśliwym w myśl §. 35, sobę nie wykluczoną od prawa wydzierżawiania polowania (§. 20), o której powiatowej Władzy politycznej jest wiadomem, że posiada odpowiednie wiadomości i daje rękojmię należytego wywiązywania się z obowiązków.

§. 37.

C. k. Namiestnik wyda po wysłuchaniu opinii Wydziału krajowego w drodze rozporządzenia przepisy o wykonywaniu prawa polowania przez myśliwych, określające bliżej także wymogi co do kwalifikacji osób, które mogą być ustanowione takimi myśliwymi.

§. 38.

Władza ustanawia myśliwego na czas trwania okresu dzierżawczego (§. 8).

Ustanowiony myśliwy (względnie kilku myśliwych) wykonuje prawo polowania na korzyść właścicieli gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania.

Reprezentacja gminy ewentualnie w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego prowadzi rachunki przychodów i rozchodów wykonywanego prawa polowania, na podstawie danych dostarczanych przez myśliwego i zestawia roczny obrachunek z końcem każdego roku kalendarzowego. Z przychodów winny być pokryte! koszta wykonywania polowania, to jest umówione z myśliwym wynagrodzenie, zwrot kosztów urzędowych czynności odnoszących się do polowania w okręgu i zwrot szkód wynikłych z polowania i przez zwierzyne wyrządzonych.

Obrachunek roczny, stwierdzony przez Reprezentację gminną i ewentualnie przełożonego obszaru dworskiego winna reprezentacja gminna przedłożyć politycznej władzy powiatowej i podać do wiadomości posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu zbiorowego polowania najpóźniej po koniec miesiąca sty-

cznia następującego roku. Obrachunek winien obejmować rozdział nadwyżki przychodów, jeśli ją wykazuje, między posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu, a dokonany w stosunku do powierzchni gruntów każdego posiadacza, lub też rozdział braku (deficytu) wykazanego obrachunkiem a dokonany również w stosunku do powierzchni gruntów. Wypadające z tego obrachunku dopłaty winni posiadacze gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania, złożyć do kasy gminnej w ciągu 14 dni od doręczenia im dotyczącego wezwania.

Zarzuty przeciw obrachunkowi, względnie przeciw wezwaniu do zapłacenia, mogą interesowani wnosić w ciągu dni 14 od dnia doręczenia obrachunku do politycznej Władzy powiatowej. Polityczna Władza powiatowa rozstrzyga o takich zarzutach, a przeciw jej orzeczeniu nie ma dalszego odwołania.

§. 39.

Jeśli wykonywanie prawa polowania przez myśliwego nie odpowiada postanowieniom ustawy, lub jeśli ten sposób wykonywania tego prawa nie jest korzystnym dla interesowanych albo dla interesów rolniczych, lasowych lub łowieckich natenczas na wniosek politycznej Władzy pow. może ck. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym albo polecić zaprzestać tej formy wykonywania prawa polowania, albo zarządzić zmianę osoby myśliwego. W pierwszym razie winna reprezentacja gminna, a ewentualnie także przełożony obszaru dworskiego podjąć kroki w celu wydzierżawienia polowania (§. 15).

II. Przepisy policyi łowieckiej.

A) Nadzór nad polowaniem.

§. 40.

Uprawnieni do samoistnego polowania jakoteż dzierżawcy polowania zbiorowego, względnie ustanowieni myśliwi, winni najpóźniej w trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy ustanowić dla nadzoru i ochrony polowania straż łowiecką w odpowiedniej liczbie osób i przedstawić je do zatwierdzenia i za-

przysiężenia władzy politycznej powiatowej.

§. 41.

Co do warunków zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży łowieckiej obowiązuje ustawa z 4. września 1892 (Dz. u. kr. Nr. 74).

Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki do tego wymagane.

§. 42.

Zaprzysiężona i zatwierdzona straż łowiecka ma prawo podczas wykonywania swej służby nosić broń myśliwską; wolno jej jednak z broni tej zrobić użytek przeciw osobom trzecim tylko w wypadku koniecznej i słusznej obrony.

Jeżeli straż łowiecka nosi przepisane dla niej odznaki, wtedy uważana będzie jako straż publiczna w myśl ustawy państwowej z dnia 16. czerwca 1872 (Nr. 84. Dz. u. p.).

B) Przepisy o ochronie zwierzyny.

§. 43.

Nikomu nie wolno łowić lub zabijać: kóz (sarn) od 1. listopada do 31. sierpnia łań od 1. października do 31. lipca, kozic od 1. grudnia do 31. lipca, kozłów (rogaczy) od 1. marca do 31. maja, jeleni od 1. stycznia do 31. lipca, zajęcy od 1. lutego do 30. września, jarząbków od 1. lutego do 31. sierpnia, cietrzewi i głuszców kogutów od 20. maja do 31. sierpnia, kuropatw od 1. grudnia do 15. sierpnia, bażantów od 1. stycznia do 15. sierpnia, przepiórek i dzikich gołębi od 1. listopada do 1. sierpnia, dropi i pardw od 15. kwietnia do 31. lipca, ptactwa błotnego, mianowicie: krzyków, dubeltów, kulonów, batalionów od 15. kwietnia do 30. czerwca, ptactwa wodnego mianowicie: dzikich gęsi i dzikich kaczek od 15. kwietnia do 15. czerwca; cieląt jelenich, spiczaków sarnich, tudzież samiec cietrzewi i głuszców przez cały rok.

Przepis ten nie stosuje się do polowań zarządzanych w zamkniętych zwierzyńcach.

§. 44.

Wyjątkowo za poprzedniemi wiadomieniami powiatowej władzy politycznej dozwala się łowienia żywych okazów zwierzyny i ptactwa użytkowego, wybierania jaj z gniazd a młodzieży z legowisk, w czasie do łowienia zakazanym, lecz tylko w celu dalszej hodowli i ochrony podczas srogiej zimy.

§. 45.

Polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym może po zasięgnięciu zdania krajowego Towarzystwa łowieckiego:

a) zarządzić nawet w porze ochronnej wystrzelanie pewnej ilości sztuk zwierzyny uznanej za łowną, jeżeli zmniejszenie tego rodzaju zwierzostanu jest pożądanem w interesie gospodarstwa rolnego, leśnego lub łowieckiego;

b) wyjątkowo na rok jeden zezwolić na późniejsze rozpoczęcie, albo wcześniejsze zamknięcie pory ochronnej dla pewnych rodzajów zwierzyny w poszczególnych, albo wszystkich okręgach polowania w powiecie, jeżeli tego wymagać będą szczególniejsze względy miejscowe, klimatyczne lub klęski elementarne;

c) zamknąć zupełnie, lecz najwyżej na lat dwa, polowanie w niektórych albo we wszystkich okręgach polowania w powiecie na pewnego rodzaju zwierzynę i ptactwo łowne, którym w tej okolicy zagraża wytepienie.

W razie zupełnego zamknięcia polowania w ciągu dwóch ostatnich lat dzierżawy polowania zbiorowego, może sobie dzierżawca tego polowania rościć pretensje do odpowiedniego opustu czynszu dzierżawnego.

§. 46.

Sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia. Świadectwa takie z podaniem gatunku i ilości zwierzyny, wydawać będą uprawnieni do wykonywania prawa polowania lub ich pełnomocnicy ze swojego okręgu myśliwskiego.

§. 47.

Po upływie dni 14 od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas dalszego

trwania tego czasu, nie wolno objętej ochroną zwierzyny żywej czy zabitej, w całości lub w częściach sprzedawać na składach, targowicach, w restauracjach lub w inny jakibądź sposób.

Sprowadzający tego rodzaju zwierzynę i ptactwo z zagranicy, albo ze zwierzynców zamkniętych winni przy sprzedaży jej wykazywać się świadectwem jej pochodzenia. Formę tego świadectwa przepisze c. k. Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

Sprzedaż zwierzyny łownej i ptactwa ubitych z polecenia Władzy w myśl postanowienia §. 45. jak również zwierzyny skonfiskowanej w myśl §. 86. może się odbywać jedynie po wykazaniu się świadectwem pochodzenia zwierzyny, stwierdzonym przez właściwą Władzę powiatową.

C) Dalsze przepisy policyi łowieckiej.

§. 48.

Bez zezwolenia uprawnionego do polowania nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą po okręgu polowania z wyjątkiem osób urzędownie do tego upoważnionych.

Kto wbrew temu zakazowi spotkany zostanie przez strażnika łowieckiego ze strzelbą na obszarze polowania, poza drogami służącymi za publiczną komunikację, winien jest na żądanie tegoż oddać mu strzelbę, którą strażnik łowiecki ma natychmiast złożyć u politycznej Władzy powiatowej.

§. 49.

W czasie od wiosny aż do ukończenia żniw, nie wolno bez zezwolenia właściciela po polach zasianych lub zasadzonych ani polować, ani psami tropić zwierzyny i ptactwa.

Z pod tego zakazu wyjęte są pola obsiane moharem, dalej zasadzone ziemniakami, albo w rzędowy sposób burakami, lub innymi w dalekich odstępach uprawianymi ziemiopłodami.

Polować konno na polach obsianych i łąkach wolno tylko za zezwoleniem właściciela gruntu.

§. 50.

W najbliższym otoczeniu zabudowań nie wolno tropić i ścigać zwierzyny, ani do niej strzelać.

Również nie wolno bez zezwolenia właściciela, przy wykonywaniu prawa polowania wchodzić do ogrodów znajdujących się w pobliżu domów i zabudowań gospodarskich, jeżeli te są agrodzone lub w inny sposób odgraniczone.

Nie wolno polować na gruntach stanowiących cmentarze lub grobowce rodzinne.

§. 51.

Zakazanem jest polować w niedziele i święta uroczyste.

§. 52.

Do chwytania zwierząt łownych nie wolno zastawiać żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, tudzież zakładać trutek. Nie wolno użytkującemu z polowania ścigać zwierzyny, która na jego obszarze zraniona, przeszła do obcego obszaru.

§. 53.

Uprawnionemu do polowania i jego służbie łowieckiej wolno w odległości nie bliższej niż 300 metrów od zabudowań gospodarskich i 30 metrów od drogi publicznej zabijać obce koty i psy włączające się po polach lub lesie.

Psów noszących kaganiec nie wolno zabijać.

§. 54.

Na właścicieli samoistnych okręgów myśliwskich, dzierżawców polowań oraz ustanowionych myśliwych wkłada się obowiązek tępienia o każdej porze niedźwiedzi, wilków, rysi, żbików i dzików.

Wrazie stwierdzonego zaniedbania tego obowiązku właściciel polityczna zarządzi po poprawieniu zaniedbania tępienie wymienionej zwierzyny na koszt uprawnionych do polowania przez ustanowione ze swego ramienia osoby.

Władza może również w takim wypadku dzierżawę polowania zbiorowego za rozwiązana uznać (§. 27.) względnie

przedłożyć c. k. Namiestnictwu wniosek o zarządzenie zmiany osoby myśliwego (§. 39.).

Wykazane koszta nadzoru i tępienia wyżej wymienionej zwierzyny ściąganie polityczna władza powiatowa w drodze egzekucyi politycznej.

§. 55.

Dziki i zwierzęta groźne dla osobistego bezpieczeństwa, oraz dla bezpieczeństwa inwentarzy gospodarskich, trzymać wolno tylko w zwierzyńcach zabezpieczonych zupełnie przeciw wydostaniu się stamtąd na zewnątrz.

§. 56.

Zwierzyną szkodliwą w rozumieniu niniejszej ustawy oprócz wymienionych w §. 54. także lisy, kuny leśne i domowe, tchórze i łasice, wiewiórki, chomiki, wydry, wszelkie gatunki orłów, sokół, białozór, sokół wędrowny, raróg, kobuz, drzemlik, kania, kania czarna, jastrząb, krogocin, sokoł, sokoł (sokoł trzcinnik), czapla, kania, kania, pułchacz, dzierzawa, sroka, kruk i gawron.

Tępienie wymienionej zwierzyny szkodliwej jest obowiązkiem uprawnionych do wykonywania polowania i ustanowionych przez nich strażników łowieckich.

Tylko wybieranie jaj wymienionych wyżej ptaków szkodliwych i wybieranie młodych z gniazda, jak również wykopywanie i zabieranie lisów z jamy, oraz zabijanie i zabieranie kun, tchórzów, łasic, chomików jest każdemu na swoim gruncie, jak również na miejscach stanowiących dodro publiczne, dozwolonem.

Właściciel sadu położonego w pobliżu domów lub zabudowań gospodarczych, a otoczonego murem, parkanem lub innym stałym ogrodzeniem co najmniej na metr wysokiem i utrzymanem w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwierzyny, z wejściem przez zamknięte drzwi lub wrota, może poza czasem ochronnym zabijać i zabierać sobie zające, któreby dostały się w obręb takiego ogrodzenia.

Nadto z pomiędzy zwierzyny łownej może właściciel gruntu zabijać zapadłe na

gruncie w stadach dzikie gęsi i kaczki, które się wówczas stają jego własnością.

O ile uprawnionemu do rybołówstwa służą dalej idące prawa, osądzić należy według przepisów o rybołówstwie na wodach śródlądowych.

§. 57.

Za szkody wyrządzone w ziemiopłodach przez niedźwiedzie i dziki odpowiedzialni są właściciele samoistnych okręgów myśliwskich i dzierzawcy polowań zbiorowych w granicach swoich okręgów myśliwskich.

Tylko w razie, gdyby przyległe do samoistnego okręgu polowania okręgi polowania zbiorowego nie były wydzierżawione i wykonywanie prawa polowania na nich było w rękach ustanowionych myśliwych, odpowiada właściciel samoistnego okręgu za szkody zrażdzone przez wymienioną zwierzynę w odległości do 500 metrów od granic obszaru leśnego swego okręgu na terytorium polowania zbiorowego.

Może jednak zażądać od politycznej władzy powiatowej upoważnienia do tępienia zwierzyny szkodliwej na całej powierzchni graniczących a nie wydzierżawionych okręgów polowań zbiorowych i władza ma mu niezwłocznie upoważnienia takiego udzielić.

W razie gdyby dzierzawca polowania zbiorowego, względnie właściciel samoistnego okręgu graniczącego z niewydzierżawionym okręgiem polowania zbiorowego zapłacił w roku tytułem wynagrodzenia za szkody wyrządzone przez wymienioną zwierzynę kwotę większą niż dwukrotny czynsz dzierzawny, względnie większą niż trzecią część opłacanego ze stanowiącej samoistny okręg powierzchni podatku gruntowego i widocznem było, że właściciele lub dzierzawcy jednego lub kilku graniczących okręgów polowania obowiązku tępienia szkodliwej zwierzyny należycie nie wykonują, może właściciel lub dzierzawca polowania zażądać od władzy zastosowania przepisów §. 54. i polityczna władza powiatowa jest w takim wypadku obowiązana ustanowić swój nadzór i straż łowiecką w celu tępienia szkodliwej zwierzyny na koszt opieszłych właścicieli lub dzierzawców.

§. 58.

Polityczna władza powiatowa może

także zarządzić w celu tępienia dra-
pieżnej i szkodliwej zwierzyny publicznej
oblawy i ma prawo wezwać sąsiednich
właścicieli i dzierżawców polowania, by
dostarczyli swych strażników łowieckich
jako strzelców.

Mieszkańcy gmin sąsiednich mają
obowiązek na wezwanie władzy do-
starczyć bezpłatnie nagonki w odpowie-
dniej ilości.

§. 59.

Przy tego rodzaju obławach nie
wolno nikomu zabijać innej zwierzyny
oprócz tej, dla wytepienia której została
oblawa zarządzoną.

Ubita w ten sposób zwierzyna sprze-
dana będzie przez Władzę zarządzającą
oblawę w drodze publicznej licytacji a
kwotę uzyskaną ze sprzedaży należy
wręczyć Wydziałowi powiatowemu na
korzyść funduszu ubogich odnośnej
gminy.

§. 60.

Każdy posiadacz gruntu może w o-
brębie swego obejścia domowego używać
dla tępienia szkodliwej zwierzyny (§. 54.)
oraz lisów, kun, tchórzów i łasic, żelazek,
łapek i innych przyrządów samochwy-
tnych, winien jednak przy tem zachować
wszelkie ostrożności, by nie spowodować
niebezpieczeństwa dla ludzi i zwierząt
pożytecznych, winien też ustawić od-
powiednie, łatwo dostrzegalne znaki o-
strzegające.

Nadto winien posiadacz gruntu za-
mierzający korzystać z powyższego u-
prawnienia uwiadomić o tem uprawnio-
nego do polowania, by tenże mógł zapo-
biedz ewentualnemu używaniu wspomnia-
nych przyrządów do chwytania innej
zwierzyny, mianowicie zwierzyny ło-
wnej.

III. O szkodach wyrządzonych przez po- lowanie i przez zwierzynę.

A) O obowiązkach odszkodowania.

§. 61.

Uprawniony do wykonywania polo-
wania ma obowiązek wynagrodzić według
przepisów niniejszej ustawy:

a) szkodę wyrządzoną przy wykony-
waniu polowania przez niego samego,
jego personal łowiecki, nagonkę, gości
myśliwych i przez konie i psy tych
osób.

b) szkodę wyrządzoną przez zwie-
rzynę szkodliwą w myśl §. 57. niniejszej
ustawy.

c) szkodę wyrządzoną w granicach
swego okręgu polowania na gruncie i w
plonach przez wszelką inną zwierzynę
łowną, oraz szkodę wyrządzoną przez
też zwierzynę w sadach (z wyjątkiem sa-
dów w §. 56. określonych), ogrodach,
szkółkach i drzewkach owocowych pod
warunkami w §. 65. wyszczególnio-
nymi.

Jeżeli prawo do wykonywania polo-
wania służy więcej osobom, odpowiadają
one solidarnie za szkody wyrządzone
przez polowania i przez zwierzynę.

§. 62.

Za szkody wyrządzone przez wszel-
kiego rodzaju hodowaną zwierzynę, która
się wydostanie ze zwierzyńców zamknię-
tych, odpowiedzialni są ich posiadacze.

§. 63.

Każdy posiadacz gruntu ma prawo
zabezpieczać swoje grunta przeciw wdzie-
raniu się zwierzyny; poczynione jednak
w tym celu urządzenia nie mogą być
przysposobione do łapania zwierzyny.

Wyjątki od tego przepisu zawiera
§. 60.

Wolno również każdemu odstraszać
i odpędzać zwierzynę od swoich gruntów
przez urządzenie straszycel, ogni nocnych
i t. p., gdyby zaś wskutek takiej obrony
zwierzę zraniło się, lub zginęło, to upra-
wniony do polowania nie może domagać
się odszkodowania.

§. 64.

Także uprawniony do polowania,
może cudze grunta w obrębie swego o-
kręgu polowania leżące, ubezpieczać od
szkod przez zwierzynę urządzanych, za-
pomocą odgrodzeń i innych środków o-
strożności, jednak w taki sposób, aby
ubezpieczenie to nie przeszkadzało po-

siadaczom w prowadzeniu gospodarstwa.

Pomimo to uprawniony do polowania odpowiada za szkodę, jeżeli nie dowiedzie, że cel tych urządzeń z winy poszkodowanego został udaremiony.

§. 65.

Szkody wyrządzone przez zwierzyne w sadach (z wyjątkiem sadów w §. 56. określonych), ogrodach warzywnych i ozdobnych, w szkółkach drzew, wreszcie na stojących pojedynczo młodych drzewkach, mają być tylko wtedy wynagradzane, jeżeli się okaże, że szkoda nastąpiła mimo, że dla ochrony uszkodzonych przedmiotów właściciel poczynił takie urządzenia, które wśród zwykłych okoliczności szkodzie rzeczonyj zapobiedz są w stanie. Wzbronienie wstępu na grunta wskazane w ust. 2. §. 50. uważane być ma za zrzeczenie się wynagrodzenia szkody, która wyrządzoną być może na tych gruntach przez polowanie lub przez zwierzyne.

§. 66.

Przy ocenieniu wszelkiej szkody w ziemiopłodach zrządzonej przez polowanie i zwierzyne, należy przyjąć w rachunek tylko rzeczywistą stratę po potrąceniu kosztów, jakieby poszkodowany jeszcze ponieść musiał aż do zebrania plonów.

B) Postępowanie.

§. 67.

Wszelkie żądania wynagrodzenia szkód zrzadzonych przez polowanie i zwierzyne (§. 61.) zgłoszone być muszą przez poszkodowanego i uprawnionego do polowania, celem ugodowego załatwienia, bezpośrednio lub za pośrednictwem naczelnika gminy, który pomocy swej celem ugodowego załatwienia udzielić jest obowiązany. W razie nieprzyjścia do skutku ugody, rozstrzygają stanowczo i bez odwołania powoływane w każdym poszczególnym wypadku sądy rozjemcze.

§. 68.

Na wniosek Wydziału powiatowego

zamianuje polityczna władza powiatowa dla poszczególnych grup okręgów myśliwskich w powiecie przewodniczących sądów rozjemczych i ich zastępców na przeciąg lat trzech.

W razie, gdyby Wydział powiatowy w wyznaczonym mu terminie najmniej 14 dni nie przedłożył wniosków, dokona nominacji polityczna Władza powiatowa według swego uznania.

Przewodniczący i jego zastępca mają być przed objęciem swych obowiązków przez polityczną władzę powiatową za przysiężeni.

§. 69.

Przewodniczący sądów rozjemczych, względnie jego zastępca obowiązany jest w razie wniesienia do niego pisemnego, lub ustnego doniesienia o szkodzie i niedojściu ugody wezwać natychmiast wyznaczonych przez obie strony mężów zaufania, z którymi ma w przeciągu 10 dni od doniesienia szkodę na miejscu zbadać i orzeczenie wydać, o ile za zgodą męża zaufania strony skarżącej nie uzna za potrzebne odroczyć stanowcze orzeczenie do czasu zbiorów.

§. 70.

Poszkodowany ma równocześnie z doniesieniem o szkodzie wymienić przewodniczącemu sądów rozjemczych swego męża zaufania.

Uprawniony do polowania ma wyznaczyć stałego swego męża zaufania, może go jednak za uwiadomieniem przewodniczącego sądów rozjemczych każdego czasu odwołać i innym zastąpić.

Jeżeli strona w przeciągu 7 dni od wezwania swego męża zaufania nie wyznaczy, lub jeżeli wyznaczony na wezwanie przewodniczącego się nie stawi, zamianuje członka sądu rozjemczego sam przewodniczący, o czym niezwłocznie stronę zawiadomi.

§. 71.

Zbadawszy szkodę na miejscu i stwierdziwszy istnienie szkody oraz rozstrzygnąwszy, czy szkoda istotnie przez polowanie lub zwierzyne w myśl §. 61. zarządzoną została, ma sąd rozjemczy orzec o wysokości wynagrodzenia.

Jeżeli między mężami zaufania stron porozumienie co do przyznania wynagrodzenia i co do wysokości tegoż nie nastąpi, orzeka przewodniczący sądu rozjemczego o przyznaniu wynagrodzenia według swego uznania a o wysokości tegoż w granicach wniosków męża zaufania.

§. 72.

Do kwoty przyznanego odszkodowania doliczyć należy i wraz z nią ściągnąć kwotę kosztów urzędowania sądu rozjemczego i wynagrodzenia przewodniczącego za stracony czas.

W razie orzeczenia, że szkody nie ma, lub że szkoda nie przez polowanie lub zwierzynę (§. 61.) zrządzoną została, ponosi kosztą te wyłącznie ten, kto się o wynagrodzenie szkody upominał. Również skarżący ponosi całe kosztą w takim razie, jeżeli przyznane mu wynagrodzenie nie jest wyższem od połowy kwoty, jaką mu strona przeciwna dobrowolnie ofiarowała.

§. 73.

Przyznana przez sąd rozjemczy kwota odszkodowania i kosztów winna być uiszczoną w ciągu dni 14 od daty orzeczenia sądu.

O przymusowe ściągnięcie tej kwoty zwrócić się należy do właściwego sądu, które ma postępowanie egzekucyjne zarządzić, o ile strona przeciwna nie wystąpiła w terminie dni 30-tu ze skargą o unieważnienie orzeczenia sądu rozjemczego z powodów przewidzianych w §. 595. procedury cywilnej.

§. 74.

Przewodniczący sądów rozjemczych wykluczonym być ma od orzekania w tych wypadkach, gdzie wchodzi w grę interesu majątkowe osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych, względnie interesu osób, od których jest służbowo zawisłym. Obowiązki przewodniczącego sądu rozjemczego obejmie w takim wypadku zastępca przewodniczącego.

§. 75.

Szczegółowe przepisy o urzędowa-

niu sądów rozjemczych i o szacowaniu szkód, o wykluczeniu przewodniczących od orzekania, jak również o obliczaniu kosztów i wysokości dyet przewodniczących, wyda po wysłuchaniu wniosków Wydziału krajowego c. k. Namiestnik.

C) Ugodowe unormowanie wynagrodzenia szkód.

§. 76.

Uprawnieni do polowania mogą zawierać z właścicielami gruntów dobrowolne umowy, określające obowiązek wynagradzania szkód wyrządzonych przez polowanie lub zwierzynę odmiennie od postanowień niniejszej ustawy. Praw i roszezeń płynących z takich dobrowolnych umów mogą interesowani dochodzić i bronić jedynie na zwykłej drodze prawa.

IV. Ogólne postanowienia o Władzach i o postępowaniu niekarnem.

§. 77.

Wykonywanie niniejszej ustawy należy w miarę kompetencji, oznaczonej w poszególnych przepisach, do sądów rozjemczych (§. 67.), do politycznej władzy powiatowej albo do Namiestnictwa.

Jeżeli gmina, której poruczoną jest polityczna administracya, posiada samodzielne polowanie w obrębie własnego obszaru gminnego, Namiestnictwo załatwia i rozstrzyga w pierwszej instancyi wszystkie do tego samodzielnego polowania odnoszące się sprawy, w którychby gmina miała występować jako strona.

§. 78.

Rekurs przeciw orzeczeniu politycznej władzy powiatowej wnoszony być ma do Namiestnictwa, przeciw decyzji Namiestnictwa—wyjąwszy wypadki określone w 2. ust. §. 8. i w §. 13. — do Ministerstwa rolnictwa.

Rekurs należy w 14 dniach po doręczeniu orzeczenia wnieść pisemnie lub ustnie u władzy, która orzekła w pierwszej instancyi.

§. 79.

Rekurs wcześniej wniesiony ma z góry skutek zawieszający, wyjąwszy wypadek w §. 22. przewidziany, albo też, gdy względy bezpieczeństwa publicznego i uniknięcia możliwych szkód, wymagają bezwzględnego przeprowadzenia poleconych zarządzeń.

§. 80.

W wypadkach, w których porozumienie między polityczną władzą powiatową a Wydziałem powiatowym nie przyszło do skutku, orzeka — wyjąwszy wypadek określony w §. 68. — c. k. Namiestnictwo po zasięgnięciu zdania Wydziału krajowego.

V. Przekroczenia i kary.

§. 81.

C. k. żandarmerya, zaprzysiężone straże leśne, straże myśliwskie i straże polowe mają obowiązek czuwania nad przepisami niniejszej ustawy i podawania wszelkich dostrzeżonych przekroczeń do wiadomości politycznej Władzy powiatowej.

§. 82.

Przekroczenia tej ustawy, jakoteż rozporządzeń i szczegółowych zarządzeń na jej podstawie wydanych, mają być karane, o ile powszechna ustawa karna nie ma zastosowania, przez polityczną Władzę powiatową grzywną od 10 do 100 K. Grzywna ta podwyższoną być może w przypadku powtórnego przekroczenia, albo jeżeli przekroczenie pociągnęło za sobą znaczną szkodę aż do 200 K. W razie niewypłacalności skazanego należy grzywnę zamienić na karę aresztu, przyczem 10 K liczy się za jeden dzień aresztu.

W razie cięższych, przez dłuższy czas dokonywanych, albo powtarzanych wykroczeń przeciw niniejszej ustawie, można zamiast grzywny orzec karę aresztu od 1 do 20 dni.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której obrębie przekroczenie popełnionem zostało.

§. 83.

W wypadkach przekroczeń §§. 43., 44., 45. l. c. 46. i 47., których dopuszcza się sam uprawniony do polowania, względnie handlarz i właściciel restauracji, należy zarazem orzec utratę zwierzyny złowionej albo zabitej, a względnie podanej na sprzedaż wbrew przepisowi.

Przy przekroczeniach §§. 52. i 60. orzec należy utratę zabranych przyrządów bez różnicy, czy są one własnością przestępcy lub nie.

§. 84.

W razie zajęcia przyrządów zakazanych §§. 52. i 60. należy orzec bezwzględnie utratę tych przedmiotów, chociażby niemożliwem było dochodzenie i skazanie tych osób, które się nimi posługiwały.

§. 85.

Zwierzyna, strzelby i przyrządy, które uznane zostały za przypadłe, sprzedawane być mają przez polityczną Władzę powiatową w drodze publicznej licytacji na rzecz funduszu ubogich tej miejscowości, gdzie nastąpiło zajęcie. Przed sprzedażą jednak należy zakazane przyrządy uczynić niezdolnymi do dalszego użytku.

§. 86.

Z orzeczeniem karnem połączyć należy, o ile nie chodzi o wynagrodzenie szkód przez polowanie i zwierzynę wyrządzonych, także zobowiązanie do wynagrodzenia szkody przekroczeniem spowodowanej, jeżeli z powodu braku dostatecznego wyjaśnienia, nie wypadnie odesłać pretensyi dotyczącej odszkodowania do sądów cywilnych.

Stronom interesowanym, mimo pramocnych orzeczeń o odszkodowaniu, służy prawo udać się w tych sprawach na zwykłą drogę prawa.

§. 87.

Jeżeli po przekroczeniu myśliwskim w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia spełnienia czynu, przestępca nie został

pociągnięty do odpowiedzialności, wtedy następuje przedawnienie przekroczenia, co jednak nie uwalnia od obowiązku usunięcia trwającego stanu bezprawnego, jakie przekroczenie to spowodowało.

§. 88.

Co do właściwości politycznych Władz do dochodzenia i karania przekroczeń niniejszej ustawy, co do terminów odwołania i co do odnośnego postępowania, zastosowane być mają ogólnie obowiązujące przepisy w administracyjnym postępowaniu karnem.

O karach i w związku z nimi będących zwrotach szkód i kosztów rozstrzyga w najwyższej instancji Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

VI. Karty myśliwskie.

§. 89.

Nie wolno polować nikomu bez wydanej przez właściwą Władzę karty myśliwskiej, lub bez certyfikatu jej miejsce zastępującego.

Wzór karty myśliwskiej i certyfikatu ustanowi Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

§. 90.

Karty myśliwskie i certyfikaty wydaje polityczna Władza powiatowa, w której okręgu ubiegający się o nie w danej chwili przebywa.

Karty myśliwskie może polityczna władza powiatowa wydawać także osobom niezamieszkałym w Galicji.

§. 91.

Karta myśliwska wystawioną być może na rok, na trzy lata kalendarzowe, albo na miesiąc.

Certyfikaty wydane będą zatwierdzonym i zaprzysiężonym strażnikom łowieckim, na czas ustanowienia ich strzelcami.

Uprawnieni do polowania, którzy w myśl §. 41. al. 2. niniejszej ustawy przyjmą na siebie obowiązki dozorców polowania, nie mogą korzystać z certyfikatów (§. 93. al. 2.).

§. 92.

Karta myśliwska ważna jest na cały obszar Królestwa Galicji wyłącznie dla osoby, na której nazwisko opiewa, zawierać winna nieodłączną od niej fotografię właściciela, nie może więc komu innemu być odstąpiona; nie daje ona jednak prawa polowania bez zezwolenia uprawionego do polowania.

Kartę powinni posiadacze w czasie wykonywania polowania zawsze mieć przy sobie i okazać ją na żądanie organu bezpieczeństwa.

§. 93.

Za roczną kartę myśliwską opłacić trzeba takse 10 koron, za trzyletnią 30 koron, za miesięczną 3 korony. Opłaty te wpływają do funduszu krajowego.

Certyfikaty wystawione według §. 91. nie podlegają opłacie taksy, lecz polityczna Władza powiatowa odmówić ma wydania takich certyfikatów, jeżeli powziąć można podejrzenie, że zamierzone jest uchylene się od obowiązku opłaty taksy.

§. 94.

Wystawienia karty myśliwskiej odmówić należy:

a) małoletnim, o ile o karty dla nich nie proszą ojcowie, albo opiekunowie;

b) czeladzi, tudzież ubogim, wspieranym przez zakłady dobroczynne, albo z funduszy gminnych;

c) umyślowo chorym i notorycznym pijakom;

d) osobom, które nie mogą się wykazać kartą na broń, o ile ją wedle odnośnych przepisów mieć powinny;

e) na czas pięciu lat po odbyciu kary temu, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby lub mienia;

f) na czas trzech lat po odbyciu kary temu, który wedle §. 335. ustawy karnej, uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, wglęgnię udziału w tejsze;

g) na czas dwuletni temu, kto ukarany został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

Wydania certyfikatów strażnikom łowieckim odmówić należy w wypadkach pod lit. c), e), f) i g) wymienionych.

§. 95.

Kartę myśliwską odebrać należy bez zwrócenia zapłaconej za nią taksy, jeżeli po wystawieniu zajdzie, lub wiadomą się stanie, co do osoby jej właściciela jedna z powyżej wymienionych (§. 94.) okoliczności wykluczających.

To samo stosuje się także do certyfikatów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisani są przeciw wnioskowi komisji pp.: Oleśnicki, Kuryłowicz, Skołyszewski, Jaworski, Korol, Stapiński, za wnioskiem komisji pp.: Stadnicki, Huryk, Szmigielski, Kramarczyk, Buynowski, Jędrzejowicz Adam.

Głos na pierwszy mowca przeciw wnioskowi komisji p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Może wydaty się se dywna rzecz a poněkud nawet może niezrozumiała, szczo pry tijej dyskusji zahalnij nad zakonem łoweckym meży besidnykami zapysanymy do słowa proti zakonowy, striczajut Panowe nas posliw selańskich. Kazu, może se wydaty się dywnym i neoprawdanym dlatoho, bo selaństwo ciłoho kraju naszoho od rijadu lit odnohołosno domahaje się toji reformy i zminy stanu istnujuczoho. Zwistno, szczo widnosyny na poły łowectwa sut odnoju z hołownych prawdywo ehypskich jazw naszoho selaństwa i krywdy na tym poły należat do najtiaższych, najbilsze bolucznych žalob, do najbilsze hołosnych i najbilsze oprawdanych.

Wnesenie Wydiłu krajewohoj akbud dałeko widbihło w tijej sprawi wid stanowyszeza toho zasadnyczoho, na jakim my musymo stojaty w tijej sprawi to odnak

dawado nam chotiaj newelyku nadiju na poprawu istnujucznych widnosyn i dlatoho, kołyb predmetom naszoji generalnoji dyskusji nad zakonem łoweckym buło ne sprawozdanie komisji a sprawozdanie Wydiłu krajewoho tak jak ono buło, to zda je sia, szczo my stałybyśmo w riadi tych besidnykiw, kotri pry generalnij dyskusji za zakonem by howoryły. Dobra storona odnak wnesenia wydiłu krajewoho, neczysłenni dobri storony toho wnesenia zniweczyła na žal komisya administracyjna.

Komisja administracyjna postawyla sobi oczywdno za zadaczu perewesty reformu zakona łoweckoho, bo se wže riez za hołosna trocha i zanadto nebezpečna, szczo by jeji mowczkom ignorowaty i szczo by bez załahodzenia jeji tuju sesju sojmowu zamknuty, ale z druhoji storony położyła sobi taja komisja za zadaczu zapewnity nowyj zakon takymy postanowleniamy i korzystni dla selaństwa prepysy projektu Wydiłu krajewoho obłožyty takymy ohranyczeniamy i zasterezeniamy, szczo by dijsno, faktyczno ostaw sia stan toj samyj, jakyj jest nyne — se znaczyt, z oduoji storony bezumezne i bezkarne prawo, bezkarna samowola, z druhoji storony bezochoronna tiażka krywda.

Z takuju reformuju w tijej formi i w tym wydi, z tymy postanowleniamy i zasterezeniamy, jaki peredložyla Wysokij Pałati w swojim sprawozdaniu komisja administracyjna, my ruski pošly zhodyty się ne možemo, ne možemo się zhodyty w interesi naszych wyborciw, bo ony ne zaspokojuť nawit minimalnoho žadania ciłoho selskoho naroda w Hałyczyni.

I se moji Panowe nechaj wytowkujie Wam fakt, szczo w tijej sprawi my stoimo w rjadi besidnykiw, jaki zapysaly się do hołosu w tijej debati proti projektowanomu zakonowy.

Wysoko powožani Panowe! Koły stoimo przed reformuju dawno požadanoju zakona łoweckoho i majemo prawdu skazaty, se znaczyt koły majemo buty dijsnymi, szczyrymy recznykamy bażań pohladiw i peredswidczeń naszych wyborciw selańskich, to majemo obowiazok zajawyty w perszim rjadi se zasadnycze stanowysko, jake z toji pryeczyny na pidstawu tych bażań i toho pereswidczenia w tijej sprawi zajmajemo.

Uważaju się tym bilsze pokłykanym do zaznaczenia seho stanowyska zasadny-

czoho, bo ja wże maw raz czest i nahodu jeho zaznaczyty a imenno w anketi, jaka buła czerez dostojnoho p. Marszałka jeszcze w r 1905 w sprawie zakonodawstwa łoweckoho skłykana.

Tam riwnož zastupaw ja pryncypalnyj pohlad, kotromu i teper wyraz daty muszu.

Stanowysko nasze pid tym wzhladom jest zowsim to same, jakie ludnist selańska naszoho kraju bez ohladu na narodnist na Wschodi i na Zachodi zajawyla wże tysiaczamy rezolucyj na zborach i tysiaczamy petycyj.

Se stanowysko nasze zamykaje sia w słowach: Choczemo znesenia zakona łoweckoho i połyszenia koźdomu swobidnoji dyspozycji zwirynuju na własnim grunti. Se jest stanowysko i se pereświdczenie wsich mas selańskoho naroda naszoho kraju, se ne jest rezultat jakych bud podszepitiw, jakychbud kłyčziw agitacyjnych, jak ne raz czułyśmo zo storo-ny protywnykiw seho stanowyska; protywno, se hłubokie pereświdczenie, kotre płyne z žereła tysiacznych sumnych doświdiw, tysiacznych tiazkych boliw i prykrosty i duže dotklywych nekorysty w žytiu hospodarskym selaństwa ciłoho naszoho kraju.

Kołyb my moi Panowe tak słuczajno shodyłyś skłykaty plebiscyt selańskij z ciłoho kraju i zapytałyś masy naroda, jaki postulaty, jaki bažania ony w interesi swoim zadumujut postawyty, to bezsupereczno bez ohladu na inszi rižnoriđni interesa — na toj odnij toczci ne bułob žadnoj rižnicy — i pidnisby sia oden shidnyj oklyk wid Zbrucza do Wisły — my choczemo swobidnoho prawa łoweckoho.

(*Brawa*).

A jak w mnohych słuczajach, tak i tut pereświdczenie prawne mas narodnych zowsim nedaleko widbyhaje wid jurydycznoj toczky ciłoj sprawy.

Czym je prawo łoweckie, jakyj jeho charakter, z jakoho stanowyska jurydycznoho prawo łoweckie traktuwaty majemo?

Prawo łoweckie, jak wsim zwistno, maje swij poczyn w seređnowiecznim feudalnim ustroju.

„Der Waldbanu ist eine solche Herrlichkeit, die einem Landesfürsten billig zugehört in seinem Lande“ — czytajemo

w dokumentach z XV. stolitia. Syłoju zwerchnoho prawa nad ciłym krajem wykonuje prawo łoweckie pan feudalnyj abo sam, abo pereływaje toje prawo jako czastynu swojeho feudalnoho prawa na poodynokych uprywilejowanych swoich piddanych. Treba pryznaty, szczo wid toho času wże prawo łoweckie wykonuje sia bezwzhladno, zi strasznoju krywdoju selaństwa wo wsich krajach Europy — i tiji nadużytia łowecki, tiji krywdy, jakych pany feudalni dopuskałyś na narodi selańskim, na osobach i majetku selan, były odnoju z hołownych pryczyn wojen chłopskych i rozruchiw w wikach seređnych. W dejakych krajach wykonuwanie prawa łoweckoho buło pryczynuju hromadnoj emihracji selskoj ludnosity do krajiv susidnych.

I tak w Bayerische Landtagsbeschreibung z r. 1508 czytajemo, szczo krywdy, jakych dopuskałyś pany feudalni, wykonujeczy prawo łoweckie na hruntach swoich piddanych, były pryczynuju, szczo tysiacci selan utekły z Bawarji do krajiv susidnych.

Kary za naruszenie prawa łoweckoho były priamo straszni. W Brandenburgii, za czasiw Fryderyka III. za uby- tie rohacza buła kara 500 talariv.

Badeńskij Wildpret Schützenmandat postanowlaw za klusiwnyctwo „peinliche Leibesstrafe mit Tragung eines Hirschgeweihes auf dem Haupte, Reitenausstreichung und ewige Landesverweisung.

Otže ne dywno, szczo wykonuwanie prawa łoweckoho w seređnych wikach buło pryczynuju rozruchiw i wojen.

Systema feudalna — sławyty Boha — należyt nyni do istorji, chtožbo nyni pozwołył sobi operatyś na osnovi materialnoho prawa łoweckoho, na pidstawi systemy feudalnoj?

Protywno, w ciłoj Europi, w nauce prawa nyńka nepodilno istnuje pereświdczenie, szczo prawo łoweckie je styślo zwiazane z własnostju gruntu, szczo ono, w teorji, je wypływom tych uprawněń, jaki własytelowy gruntu zemla jeho daje, — i dijstno w perewažnoj czasty ewropejskoho zakonodawstwa na poły łoweckoho prawa sej pryncyp je wyrazno zaznacyenyj.

Odnak, moi Panowe, inszoju dorohoju idut postanowy szczo do prawa samo- ho, a inszoju dorohoju postanowy szczo do wykonuwania seho prawa, i koły pra-

wo materialne łoweckie widpowidaje istnucyjnym poniatjam szczo do własnosti, i widpowidno w zakonach je skodyfikowane, to normy, jaki w znacznoj czasty zakoniw szczo do wykonuwania toho prawa istnujūt, pryhadujūt analogiiu do widnosyn wikiw sereďnych, sut' nyczym jenszym, jak normamy opertymy na osnowi feudalnoj.

Wykonuwanie prawa łoweckoho w jehoh doteperisnoj jurydycznoj formi, je nyczym jenszym, jak ohranyczeniem prawa własnosti.

Własnist' poniatja jako dowilna dyspozycja riczy, w charakteri dominium rymaskoho prawa, w charakteri swim mistyt wže uprawnienie własytela gruntu do wsioho, szczo ne łysze na powerchni, ałe i nad hruntom, w wozdusi znachodyt sia, otže i do zwiryny, jaka na jehoh grunti sia ukaže. Obmeženie wykonuwania seho prawa pid jakym nebud' usłowiem, je nyczym jenszym, jak ohranyczeniem prawa własnosti. Ja zowsim ne stoju na stanowysku rymaskoho dominium, ne stoju na tim stanowysku, szczo własnist' je taka świata, szczo jeji w nijakij sposib ohranyczty ne možna.

Protywno, duch teperisznoho zakonodawsta, naślidkom widnosyn suspilnych i potreb suspilnych, pryniaw zasadu ekonomiczno opravdanu, szczo pid dejakymy usłowiami może buty obmeženie własnosti. I czym raz bilsze baczymo prypysiw prawnych w zakonodawstwi riźnych krajiw i narodiw, kotri toj charakter dominium rymaskoho, tz. dowilnoj dyspozycji, stysniajūt i obmežujūt.

Odnak je odna hrancija, kotroj sistema neobmeženia prawa własnosti pe-restupyty ne może i ne śmije — se je hrancija dobra publicznoho i de prychodyt w hru interes wyższoj wartosty, wyższoj wahy i stijnosty, tam interes własytela prywatnoho powynen ustupyty, i se je pidstawoju obmeženia prawa własnosti.

Tuju zasadu wyskazuje kodeks cywilnyj w §. 365 i zadlatoho, jesly chodyt o wykonuwanie prawa łoweckoho, kotre faktyczno je obmeženiem toji dowilnoj dyspozycji gruntom, to musymo riszty pytanie, czy i o skilko toje obmeženie je opravdane? Musymo zastanowytyś nad pytaniem, czy je takim wyższym interesom, peredkotrym interes własnosti rilnyka usu-

pyty musyt, łowecka kultura dykoj zwiryny. Wid rozważenia toho pytania załeżyť, jak na pytanie persze widpowisty možemo.

W tim wzhladi proszu Paniw, świdczat doteperiszni doświdy, tak w kraju naszym jak w inszych krajach, szczo ekonomiczna waha i wartist' kultury łoweckoj je rozmirno dužo neznacznaj, i to tak z ohladu na tych, kotri toje prawo wykonujūt, jak z ohladu na własyteli gruntiw, na kotrych sese prawo sia wykonuje. Dla perszych interes sej predstavly bude wartist' zwiryny, dla druhych wartist' czynsziw, jaki oderžujūt z arendy prawa polowania. Otže szczo do wysoty czynszu za arendu prawa polowania, to ona je duže neznacznaj.

W r. 1904 wynosyły wsi czynszy w naszym kraju 182.992 kor. 31 sotykiw, na obszari 5,000.000 morgiw, to znaczyť nespowna 4 sotyky na oden morg. To je wartist, dla kotroj majūt selany žertwowaty własnist' na swoim grunti!

Može skažete Panowe: dobre, ałe kultura łowecka stoit nyško, to i czynsz ne może buty wysokyj; może kažete, szczo w krajach, de łowectwo sia płekaje, tam sut' czynszy wyżsi i tam je opravdane, szczo by žertwowaty interes własytela prywatnoho w interesu kultury łoweckoj. Poszukajmo za cyframy z totech krajiw, de dijestno kultura łowecka je wyższa. W Nimeczyni na prymir, majemo cyfry z Prus.

Tam w r. 1892 prypadało 9 fenykiw na 1 hektar, w Bawarji 11 fenikiw na 1 hektar.

Otže pytajuś, czy toj dochid może wyriwnaty nebezpečnistwo i straty, jaki ponosyt selaństwo na swoich gruntach? I czy sej dochid może opravdaty totu proporcju wyższoho interesu publicznoho, pered kotrym interes prywatnoho własytela ustupyty musyt?

Chotiajby taja suma, kotru daje nyńka czynsz łoweckyj, znaczno nawit pidnesty sia mohła, to wže jej wysota w poriwnanii z interesom rilnyctwa je tak mała, szczo ne opravdaje tak dałeko iduczich žertw.

W budžeti hromadzkiu nyńka czynsz za arendu prawa polowania ne widohrywaje żadnoj roli, z tymy pozycjamy niko sia ne rachuje, ony ne majūt znacznia — ba, hromada musyt czasom zna-

czno dopłatyty, aby ne mała szkody na gruntach swoich członów.

Pohlańmo na druhu storonu medalu: czy dochody, jaki potiahajut za łowectwo uprawnieni do wykonywania prawa polowania, sut' tak znaczni, szczooby brakom tych dochodów może interes publiczny — potiahajuczyj obmeżenie praw prywatnoho włastytela, buw tak znaczno ohranyczenyj?

Meni zdaje sia, szczo szcze żaden mysływyj na łowectwi majetku ne zrobyw, a protywno, panowe, kotri tym sportom zanymajut sia, oświdczajut, szczo sport toj duże bohato kosztuje. Kolybyśmo chotily poszukaty za cyframy — ne bohato tut materjału — to majemo cyfry, kotri predstavljajut wysotu wywozu dyczyny za hranyciu.

Otże w r. 1898 wywozeno dyczyny z Austrii za 1,853.000 kor. Jesly se rozdylmo na podynokki kraji, to majemo, szczo w Hałyczyni na 100 ha obszaru łoweckoho pry padaje 146 złr. dochodu, to zdaje sia meni, szczo se ne jest dochodem, kotryjby pokryw ti wysoki koszt, z kotrymy wykonywanie prawa łoweckoho je poluczeno.

Jesly sut' żertwy i nepoplătist' prawa polowania po storoni tych, kotri wykonujut to prawo, to se jest ich prywatnoho riczeju.

Ale wełyki żertwy tych, kotri ne wykonujut toho prawa, szczooby drui mohly jeho wykonywaty, se je wopijucza nesprawedlywist.

I dijstno jest prawo łoweckie nyny lyszze sportom, jest pryjemnostyju stosunkowo newelykoho czysła ludej, i nema żadnoji racji, dla kotrojby pryjemnist' sia mała buty oplaczena kosztom i krywdoju milionów selańskoho ludu.

Sprawozdanie komisiji administracyjnoi pidnosyt, szczo treba poperaty „uczciw, w, rozrywku dla ludzi pracujucych umysłowo“. Odnak meni sia zdaje, szczo si ludy, kotri dijstno umysłowo pracujut, najmensze toji rozrywky używajut; si ludy, kotri po biurach wid rana do wczera tiazko pracujut, kotrym człeny tyla tak sia wze pozrastaly, szczo ne mozut sia wyprostowaty, si ne majut ani sposibnosty, ani czasu, ani możnosty na taki rozrywky.

(Głosy. Bardzo słusznie).

I jesly perehlanemo wykaz tych ludej, kotri arendujut i wykonujut prawo

polowania, to pobaczemo, szczo miż nymyje najmensze czysło takich, kotri pracujut „umysłowo“.

(Wesołość).

A jesly rozchodyt sia o rozrywku z wzhladiw higienicznych, to majemo daleko lypszy sredstwa, kotri lypsze dilajut na zdorowle: jest masaż, majemo pryryjady gymnastyczni, elektryczni, kotri prostujut wsi człeny tyla i pry kotrych pracujuczi ludy mozut nabraty bilsze syl i kotri stanowlat mylszu i ucztywysz rozrywku jak polowanie, tym bilsze, szczo dije sia to bez narażenia milionów selan na krywdy i szkody.

Protyw zaderżaniu prawa polowania promawljajut takoz w wysokim stepeny i prawa styki.

Prawo polowania je sredstwom, kotrym sia fabrykuje rikriczno tysiaczi zloczynców, kotrych sia karaje wysokymi karami kryminalnymi.

Ja ne staju w oboroni atentatiw na prywatne prawo własnosty. Ale musyt sia przyznaty, szczo żadne naruszenie własnosty nikoly i nihde ne traktuje sia tak stroho i tak bezoszczadno, jak naruszenie zakona łoweckoho u nas w Hałyczyni, i można śmiło skazaty, szczo w tim zakoni zdaje sia pokutowaty szcze duch Wildpretschützen dekretiw z czasiw Fryderyka III, koły traktowano z najbilszoju strohosteju tych „zloczynców“, kotri pošmiły posiahnuty na ušwiaczeno prawo na osobi zajacia abo dyka.

(Wesołość).

I jesly sia woźme pid uwahu ti widnosny i ti szczodenni fakty, to zrozumijemo toho, bidnoho selanyna, kotryj załomyt ruki i skaże: „Boże, czomuż ty mene ne pryprawdyw na toj świt zajaciom abo dykom; mawbym chotiaj bilszu ochronu, jak teper w tim chłopskim stani!“

Ti riczy ne wsim sia podobajut', ale sut' na žal, a sut' tak znani, tak szczodenni — szczo ta nenawyst' ludu do toho prawa jest zowsim opravdana, a reprezentantom toji ludnosty ne lyszajes insza doroha, jak stremlenie do cikowytoho znesenia toho prawa i rewindykowanie swobodnoi własnosty hruntowoi leżaczoi takoz w swobodnij dyspozyciji prawom łowectwa.

A wskazujut nam siu dorohu i pry-miry duze kulturalnych krajiw, jak Francya i Italia, hde koždyj maje prawo po-

lowania a pomimo toho ne ma neszczastia, dobrobyt ne upaw i kultura w tych krajach ne ponyżaje sia.

Komisyja administracyjna baczyt w motywach swoho projektu, szczo welyke nebezpeczeństwo hrozyłoby krajowy, welyke neszczastie spaloby na kraj, kołyby prawo łowecke mało buty skasowane; baczyt wże mordy i zloczyny, pożary i ubijstwa, tak, szczo nichto ne bude sia czuw pewnym ani na własnim gruntiw ani na publicznej dorozij, ani w domu.

(*Wesołość*).

Komisyja ne baczyt w selaństwi naszym niczoho inszoho, jak bandu zloczynciw, kotrij ne można daty w ruky żadnoho prawa, kotru treba zawsihdy derżaty pid terorom i pid obuchom zawysymosty klas uprywilejowanych, pid hrozou bagnetiw i kryminałiw.

Odnak nam nasze stanowyszczce nakazuje z tym bilszoju syłojem wystupyty w oboroni czesty i praw ludzkych naszoho selaństwa, kotre ne daje najmenszoi pidstawy do takoho traktowania jeha, kotre jest świadome swoich praw i obowiazkiw horożańskich a spownijacyty ti druhi nawit ponad swoju możnist, maje tym bilsze prawo do perszych. Nasze selaństwo nykoły ne siahało po czużi prawa i bażaty należyt, szczydy i w „wyższych“ klasach suspilnych buło poszanzowanie czużych praw w tij miri, jak u naszoho selaństwa.

Otże ne treba nikoho strachaty maramy i widmawlaty ludnosity poczutia etyki i praw, ale daty jeji zowsim powne riwncuprawnenie, szczo wyjde lysz na koryst cilocho kraju i ciloji suspilnosity.

Se je pryncypalne nasze stanowyszczce w tij sprawie.

Uważałyśmo za swij obowiazok se stanowyszczce naznaczyty i umotywowaty, szczyboby daty wyraz zahalnomu pereświdzeniu w tij sprawie naszych wyborciw.

Mymo toho ne budemo stawlaty wnesenia, szczyboby nad ciłym projektom perejty do porjadku dnewnoho i szczyboby zawesty wilnist prawa polowania, bo z odnoji storony znajemo duże dobre, jakaby sud'ba buła toho wnesenia w tim Sojmij, z druhoji storony teperisznyj stan na tim poły i doteperiszni widnosyn nakazujut nam stremity w možlywych hra-

nyciayh do takoi reformy, kotraby usunula to, szczo najbilsze bołyť nasze selaństwo.

I dlatoho, zaznaczywszy nasze pryncypalne stanowyszczce, wdajemo sia w dyskusyju specyjalnu nad projektom, czyśla czy sia z tym faktom, szczo prawo łowecke dalsze musyt egzystowaty.

Z toho otże stanowyska pozwołyte moi Panowe, szczo zajmu sia hołownymy zasadamy projektu, lyszajucyty podribnyci do specyjalnoi dyskusyji.

Odnou z hołownych zasad projektu, prewedenou z welykoju konsekwencyjeju, jest zasada prymusu wykonywania prawa polowania na zbirnych okruhach łoweckych.

Toj prymus może buty perewedenyj abo jak doteper w dorozij wyarendowana, abo czerez osibno ustanowlenych łowciw. Rozchodyt sia o kwestyju, czy toj prymus je na zbirnych okruhach polowania opravdanyj czy ni; czy ne należałoby radsze polyszyty włastytelam prawo ryszienia, koły to prawo maje buty wykonywane a koły ni. I ja ne baczu konsekwencyi nalezytoji w tych prypysach projektu, bo jesly na samostijnych okruhach polowania wilno wykonywaty prawo polowania abo ne wykonywaty, to dlaczohoż na zbirnych okruhach maje buty usankcyonoawnyj prymus wykonywania polowania?!

Otże interes kultury ne może buty tut opravdenyj.

Dalsze, moji panowe, prymus wykonywania polowania widojne okruham zbirnym i jich włastytelam możnist regulowania wysoty czynszu, bo w takim słucaju, koły prymus prawa polowania bude zawsihdy neohranyczenyj, ne moź' bude wpływaty na wysotu czynszu i tym sposobom stremity do uregulowania toho czynszu w koryst włastyteliw gruntiw.

Otże z toho zhladu ja ne baczu nijakoji racjonalnoji pryczyny, dlaczoho toj prymus w zakoni łoweckim maje buty zaprowadzenyj a to tym bilsze, szczo w zakonodatelstwach inszych krajiw, inszych derżaw europejskych sut prykłady, de toho prymusu nema. Ja ne maju pid rukoju perehladu ale znaju, szczo na prymir w Prusach, Hanoweri, Saksonji sut toho roda postanowlenia, kotri pozwalajut zowsim prawa polowania ne wykonywaty. Otże ne baczu pidstawy racjonalnoji, szczyboby nawit zi zhladu na kulturu ło-

weeku, prymus toj syłoju konieczno do nowoji ustawy wprowadźuwaty. Se odna ricz, moji panowe.

Obszar okružnoho prawa polowania wynosyw w dawnim zakoni 115 hektariw. Komisja, za poczynom Wydiłu krajewoho wprowadyla pewni modyfikacji szczo do toji cyfry a imenno proponuje, szczo kołyby obszar polowania buw nezirwalnyj to jest, składowby sia z roli, sadiw i ohorodiw — prostor polowania moze maty 60 hektariw.

Ja jeśm za tym, szczo by pryniaty menszu cyfru ale maju sumniwy, czy cyfra tych 60 hektariw jak raz zasłuhuje na te, szczo by ju wziaty za minimalnu.

Ricz taja należyt do dyskusyi specjalnoji — i w tym zhladi moze budut ynszi cyfry postawleni, ja odnak dodam, szczo w tim napriami prymiry ynszych derżaw europejskich pokazujut nam, szczo daleko menszyj obszar moze buty wziatyj za odynyciu do polowania. N. p. w Alzacji i Lotaryngji wynosyt 25 hekt. w Wirtembergji nawit 16 hekt., otże dumaju, szczo to ne bude poslidnym słowom w toj sprawi i szczo cyfru tu bude možna znyżyty. Polyszaju siu kwestju do dyskusyi specjalnoji.

Projekt komisji zaderżuje tak samo jak w doteperisznij ustawie, postanowienie, szczo miscem wyarendowania czerez publicznu licytacju maje buty polytyczna włast powitowa. Ja ne baczu nijakoji przyczyny, dla kotrojiby zakluczenie seho aktu pry pomoczy licytacji malo buty widniate zwernchnosti hromadzkoji toho mišcia, do kotroho okruh łoweckyj należyt. Preci znajemo, szczo pišla teperisznoho zakona hromada maje možnist zakluczania kontraktiw w daleko waźnij-szych sprawach — prawda, szczo ony wymahajut ratyfikacji zi storony Wydiłu powitoho — ale u sebe doma, w swojim własnym imeny maje prawo zakluczaty!

Zakon łoweckyj ne daje hromadi prawa stanowyty o wysoti czynszu — a ti czynszy — jak ja skazaw — sut tak mały, szczo ne mohut ity w poriwnanie z perszym lipszym prawom, jakim hromada dysponuje. Dlaczegoż otże robyty neoprawdonyj wyjimok, prywilej dla prawa łoweckoho i postanawlaty, szczo te prawo maje buty z pid własty dyspozycjonalnoji zwernchnosti wyniate czerez licytacju w starostwi?

I proszu paniw, z toho wychodiat w praktyci dla hromady faktyczni i ne-

zwyczajni nekorysty. My znajemo, szczo inaksze wyhladaje licytacja w hromadi jak w starostwi. My znajemo duże dobre, szczo pomymo istnujucznych zakoniw szczo do riwnosti, riwnosti toji nema.

Do polowania nyne ne koždyj bude dopuszczenyj — sut preci miljony sredstw, szczo by prawo licytacji obmeżyty do pewnoji kategorii osib. Terpyt na tim wysota czynszu z polowania — toż kołyby dneś ohołoszeno w hromadi licytacju, i czynsz buwy wyższym a z widty i interes dla hromady lipszyj. Ne baczu z zasadnychych zhladiw i prawnych, nijakych przyczyn, dla kotrychby to ponyżenie i obmeżenie kompetencji hromady w nowim zakoni malo buty zachowane i zerwuju sobi w tim zhladi prawo postawlenia widpowidnoji poprawky w dyskusyi specjalnoji.

Zauważu prytim, szczo w inszych krajach derżawy np. w Czechach pišla §. 13. czeskoho zakona łoweckoho, w Austriji wyższoj pišla §. 15 i §. 16 zakona austrijskoho, licytacja widbuwaje sia w zwernchnosti hromadzkoji. W zwiazky z tym sut dejaki inszi postanowlenia komisji, w kotrych riwnoż pišla mojeji hadky neoprawdano komisja obmeżuje awtonomju hromady, i to nawit tam, de projekt Wydiłu krajewoho jeji se przyznaje. Te widnosyt sia do §. 25 i 26. Np. §. 25 postanawlaje, szczo czynszi majut sia składowy ne do ruk hromady ale do starostwa, §. 26., szczo starostwo a ne hromada maje czynszi diłyty. Ja jeśm duże cikawyj, jak se bude wyhladaty! Ja moji panowe, wyczyslywjem, szczo na oden morg — na pidstawi cyfr autentycznych — wypadaje 4 sotyky. To starostwo nam duże ładno podiakuje za obwiazok toj — bude musiło abo komisarja zi starostwa wysyłaty abo cytowaty toho chłopa po 4 sotyky!

Tak bude wyhladała w praktyci ciła ta historia, jesly panowe pidete ślidoj postanow komisji i ne restytujete projektu Wydiłu krajewoho, pišla kotroho ne starostwo, ale hromada maje prawo czynsz pobyraty i diłyty.

Ja duże dywuju sia, zwidky majemo my widybraty hromadi se prawo — a czy to moze miljon tych 5, 6, 20 a chotiaj i 100 ryńskich, szczo nebezpečno im widdawaty w ruki? Dywuju sia, szczo Wysoko powažanyj p. referent, kotryj „tą uczciwą i przyjemną rozrywką“ tak ładno umotywowaw, pid tym zhladom ni-

jakych argumentiw ne nawiw — dokładnych motywiw o tim ne nachodžu i dla toho ješm rozczarowanyj.

Projekt wprowadžuje odnu nowist, imenno szczo perewydužuje možnist wykonuwania prawa łoweckoho w zbirnych okruhach ne łysze czerez wyarendowanie ale takož czerez ustanowlenoho łowcia. Ja w zasadi prynymaju te jako riez požadanu, bo rozšyrjae kruh kompetenciji hromady w tim napriami — odnak komisja administracyjna možnist ustanowlania toho łowcia obmežyła riwnoczesno takymy zastereženiamy, szczo włastywo do toji možnasty nikoly ne pryjde — poprostu odnoju rukoju dała žyťie nowoj instytuciji a druhoju skresyła te, szczo napysała.

Proszu paniw, kołyž može hromada wykonuwaty polowanie czerez ustanowlenoho łowcia pišla projektu komisiji? Tehdy, koły na dwoch licytacjach nihto ne dast ani grejcara za prawo polowania! Czyž može zajty taka riez? Preci trafyt sia tohdy jakyjs pan, kotryj dast oden grajcar i hromada ne bude mohła łowcia ustanowyty. Otže suprotyw takoj postanowi wykonuwanie seho prawa czerez łowcia staje sia illuzoryczne i bezpredmetowe, i ja dywuju sia, czomu nas komisja tym łowcem obdaruwała, koły do jeho zastosowania nikoly pryjty ne može. Koły odnak komisja uwažala za widpowidne łyszyty postanowlenie Wydiłu krajewoho szczo do łowcia, to ja dumaju, tymsamym dała i možnist zrobienia šyršozoho užytku z toho prawa — i koły w zasadi jest uznane, szczo hromada može czerez łowcia wykonuwaty prawo polowania, to naj to zaležyt wid jeji uchwały, wid woli, jesly se uchwały biliszist włastyteliw gruntiw, na kotrych sia maje wykonuwaty polowanie — bo ja ne chotiwbym, szczo by włastytel obszaru dwirskoho ne maw hołosu — otže biliszist naj uchwały, szczo maje buty łowec, i naj bude tohdy łowec; ale riszuczo muszu sia prytywyty tomu, szczo by łowec mił buty doperwa tohdy, koły pry 2 licytacjach ani grajcara nihto ne dast, a tohdy tilko koły ciny wyklycznoji nihto ne daw. Ne deprecjonujmož toho prawa, bo tak žadnoji praktycznoji wartosty z toho ne zistane.

Pryjdu teper, Wysokyj Sojme, do toczky najbilsze bolucznoji, najbilsze ditklywoji, do toczky o widszkodowaniach. I moji panowe, kobyšmy nawit mohły na inszi zasady i postanowlenia komisiji

rukoju machnuty — to na siu toczku, na toj prypys, kotryj widnosyt sia do widszkodowania musymo zwernuty naszu specjalu uwahu, toji toczci musymo značniju czast naszych promow pošwiatyty.

Čiła krywda, čiła suma newoli, tych do milioniw dochodjaczych škid, jaki tiažat nad krajom, pid kotrych tiaharom stohne selaństwo, bo win ležyt tiažkoju rukoju na jeho majni — pochodyt z doteperisznoho zakona łoweckoho, z tych jeho ustupiw, kotri dotykajut widszkodowania.

Žaloby na postanowlenia seho zakona stanowlat wže nyni bohату literaturu, i to literaturu duže sumnu i krowawu, bo pysanu ne perom ale krowju chłopskoju.

Ja, panowe, z moho okruha wyborczoho — na žal posłuju z powita, kotryj w bilszoj swojij połowyni składaje sia z hromad lisowych — maju z seho roku a nawit z sej sesji toho roda pyšma, szczo ne možu sia powzderžaty jesly exc. p. marszałok pozwołył, szczo by dejakych z nych ne wideczytaty; bo ony duže charakterystyczni, prostym chłopskym słowom predstavljajut skutky i rezultaty doteperiszných postanow zakona łoweckoho, szczo do widszkodowania.

Otže, szczo meni pysze hromada Korostiw powita stryjskoho

(czyta):

„Donosymo Wam, szczo tuteszni meszkanci taku škodu ponosiat wid dykiw, szczo wže dalsze ne hoden wytrymaty. A te vse czerez oleniw, kotri czerez lito wypasajut trawu i zbiže, nyszczat po zahorodach koniczynu i kapustu — chodiat stadamy po polach i tratujut. A koły resztu, szczo sia łyszit z trawy zložyt gazda u stižok — to i do toho stižka pryjduť oleni i zjidiat, a ty chłope ne upomynajsia, bo jak pryjde selanyn do pana lisnychoho i upimneš za swoju škodu, to lisnychyj kaže jemu: „a czy ty piznaw, szczo to moji oleni? czy ony mały naszu peczattu na czoli?“ Ta ne koneć na tim. Oleni obhryzajut straszennо derewynu. De buła łysz jaka smereczka to obhryzły tak, szczo musila uschnuty. Meszkanciam sela naszoho znyszczely oleni w toj sposib derewa smerekowoho sposibnoho na materjał zwyž 3.000 sztuk — i za se skarb skilskyj (własnist Bratiw Groedel) ne chce zapłatyty ani sotyka. W sim roci meszkanci Korostowa majut

w trawi, zbiżu i derewi szkody zwyż 3.000 koron! Do starostwa ne podawałyśmo, bo na nycz ne prydaśt sia. Mynuwszych lit i podawały i chodyły i chodaky wychodyły — tak nycz z toho ne buło“.

Druha hromada Tuchla pysze (*czyta*): „Zakon łoweckyj je prawdywym nyszczeniem naszoho bidnoho Bojka. Jemu ne treba nijakcho gruntu uprawlaty z przyczyny, szczo toj grunt ne prynosyt nijakoho dochodu, protywno zahaniaje ludej w lychwiarski kyszeni. Koły bidnyj rilnyk chce zasijaty kawałok gruntu pid uprawu wiwsa, za jakyj musyt zapłatyty 24 koron za 100 kilo—to szcze na stebli zajdut dyky i zniszczat — a piśla seho zakona ne może dobytyś nijakoho widszkodowania.

Nakoły zibraty resztu ne zniszczenoho wiwsa i sklasy, szczo b wysochło — to zajdut tam ołeni i rozkydajut wsi kładni a własty nechotiat przyznaty widszkodowania, opyrajúczys na §. 51, szczo owes buw zibranyj. Z wysokych hir nasych nemożliwe jest zwozyty sino wozom litnoju poroju i musymo ždaty zymy, szczo by można zabraty sino — a tymczasom prychodiat ołeni i za kilka noczej nema wże sina. I za to neprzyznaje starostwo widszkodowania, bo sino buło wże zibrane. Załuczajemo na dokaz widmowu riszenia Pańka Łuciw, Romana Kuziw — i majemo takych riszeń duże mnoho. Ratuje nas, zminit sej strasznyj i nesprawedływyj zakon — bo czerez neho my i ciła werchowyna pide na žebry!“

Hromada Łybochowa pysze:

„Pokaraw nas Hospod neurožajem, ałe sto raz bilszu krywdu terpymo wid dykiw i ołeniw. Wid lit kilkoch z prošbamy i płaczem chodymo i upomynajemoś, i ne majemo prawdy, ani prawa ani w skarbi, ani w starostwi, kotre chyba tilko daje znaty o sobi, szczo hrozyt nam karoju za to, szczo b mołodyj lis zasadyty, kotryj nam ołeni obhryzły“.

A teper widczytaju duże charakterystyczne pismo hromady Sławsko, rimnož powita Stryjskoho (*czyta*):

Najbilsza nužda naszoho rilnyctwa z dykymy zwirjamy, bo jak gazda posadyt bulbu, to musyt koło neji noczuwaty i wartuwaty wid poczatku, až doky ne wykopajut, bo jakby odnoji noczy ne wartuwaw, toby wataha dykiw zajszła i ciłu jeho nadiju zjila. Tak samo jak owes, łysze troche požowkne, to i jeho musyt wartuwaty. Ta szcze koby buw choť w

odnim kawałku! Ałe ti maje rilnyk po odnomu kawałku na odnij hori, na druhij i na tretij — ba i na czetwertij — tož ide na odnu sam, na druhu szłe žinku, na tretu musyt idy dytyna, kotra ciłu nicz musyt kryczaty i pyszczaty koło wiwsa, a tymczasem dribni dity sami na łasku božu łyszeni doma.

Sina nichto ne hoden w hir tak skoro zwesty, szczo by ho tymczasom ołeni ne zniszczaly. Ołeni, dyky i serny robjat bezmirni szkody rik-riczno, a koły bidnyj rilnyk ide z płaczem do zarjadu obszaru dwirskoho, abo do lisnychoho, to sej wykudaje jeho za dweri: „marsz! czy nie slyszales, že wszędzie ogłosiliśmy, že płacić nie będziemy?“

W rokach 1906 i 1907 zrobyły dyki zwiri w Sławsku szkodę w wiwsi, bulbi i sini szczo najmensze w wysoti 15.000 koron. W pošlidnych rokach rozmnożyłyś ołeni tak sylno, szczo dejakij gazda maw jaku smereczku, to w zymy jeji tak obhryzły, szczo na wesni zowsim usochła. Prymirom, seho roku odnomu gazdi Hrycewy Marczyšyneć zniszczaly ołeni 160 sztuk derewa.

Tak dijeś ne łysz w tych sełach, ałe w cikij Skilskij werchowyni pid panowaniem firmy Schmidt i Groedel a teper samych Groedliw. Wid rjadu lit nyszczyt ta firma Skilska werchowynu pry pomocy zakona łoweckoho — a krywda chłop-ska za toj czas dosiahaje wże milioniw.

Jako posoł Skilšczyny maju protyw seho zakona argumenta pysani krywdy, slyzamy i krowiju moich wyborciw. Podibni widnosyny panujut odnak i w inszych mnohych storonach kraju.

Maju szcze mnoho prywatnych łystiw w rukach. Ałe z toho spiznajete, jaki neszczastia sprowadžuje na selske rilnyctwo nyniszne zakonodastwo w prawi polowania.

Projekt komisijnyj a w zahali reforma, na jaku my radymo, maje wprawdyty w tim naprijami pewni korektywy. Ti polipszenia majut sia mistyty w §. 61. Ne budu zasadnycho protyw postanowieniu §. 61. promawlaty, ałe muszu zaky-nuty, szczo stylizacya ninyszna je neszczasływa i daje pidstawu do sumniw i do rižnorodnych interpretacyj. Za szczasływszu uznaju stylizacyju Wydiłu krajewoho. Tutka potreba jaśnišzoho wskazanija za jaki szkody, czerez jaku zwiryntu, na jakim okruzi polowania naležyt sia

widszkodowania i chto do widszkodowania je obowiazanyj. W tim wzhladi rezerwuju sobi prawo postawyty pry dyskusyjy specjalnij poprawku.

Koły odnak w zasadi postanowienie §. 61 musymo uważaty za pewnoho roda polipszenie na poły widnosyn łoweckych, to z druhoji steronu muszu pidnesty, szczo prychodyt komisija z wneskom dalszym, z postanowieniem, kotre to prawo, jake dała na pidstawi §. 61 w znacznij czasty obmeżaje i protyw toho roda zastereżeniom musym protestowaty.

Jaki to sut zastereżenia?

Otże peredowsim zastereżenie umieszczene w §. 65 projektu komisijnoho. Zastereżenie §. 65 klade na włastytela sadiw, ohorodiw, szkilkok derewnych a nawet na włastyteliw stojuczych poodynoko derewok mołodych obowiazok podilania nezwykłych zaosmotreń ochoronnych. Jesły win ne zdiłaje tych zaosmotreń w toj sposib, jakych sia wymahaje w §. 61, to win może prawo do widszkodowania straty.

Dumaju, szczo se postanowienie jest nesprawedlywe i szczo ne można żadaty wid osib tretych pewnych żertw, szczo by jenszym osobam wykonuwanie ich prawa zabezpeczyty. Dumaju, szczo w poniatu widszkodowania mistyt sia obowiazok wynahrodzenia toji szkody i ne można nakładaty obowiazku na poszkodowanoho, szczo b win maw pewni koszta, abo pewni świadczenia świadczyty. Take postanowienie jest neracyonalne i protyw zamiszczeniu takoho postanowienia musymo sia zasterehty.

Dalsze postanowienie §. 57 pid pewnym wzhladom pohirszaje stanowysko poszkodowanoho nawet w poriwnaniu z tym stanom, jakyj nyńka jest. Teper można buo żadaty widszkodowania za szkody, kotri zrobyły diki zwiri wid włastytela lisiw, z kotrych ony pochodyły. Teper i to widpadaje, bo włastytel prawa polowania jest obowiazanyj piśla zakona widszkodowaty szkodę, kotra zistała зробlena na jeho terytoryum polowania.

A ja sia pytaju? Terytoryum prawa polowania ne maje odnoho derewa. To je zbirnyj okruh polowania, otoczenyj naokoło lisamy włastytela prawa polowania. W tych lisach jest zwiryyna, kotra wychodyt z lisa i robyt szkodę. Toji szkody ne mohła zrobyty zwiryyna na okruzi zbirnoho polowania, bo její tam nema, jeju musiła zrobyty zwiryyna z lisa. Otże każe

projekt komisyjy, szczo „właściciel samostnego okręgu odpowiada za szkodę, zrządzoną przez wymienioną zwiryynę w odległości do 500 metrów od granic obszaru leśnego“.

Czy budemo taksametry zakładaty i miryty, czy ta zwiryyna ne perekroczyła tych 500 m.?

(Wesołość).

Czy może wydamo zakon, szczo by dykam zabronyw wychodyty z lisa poza 500 m.?

Dumaju, szczo daleko sprawedlywszym jest projekt Wydiłu krajewoho, kotryj polyszaje regres do włastytela. To postanowienie projektu jest nesprawedlywe i rezerwuju sobi takoz i w tim wzhladi postawyty pry dyskusyjy specjalnoj poprawku.

W kińcy obmeżaje §. 58 postanowienie projektu Wydiłu krajewoho, kotryj postanawlaje, szczo jak sia rozmnożyt dika zwiryyna, wolno ji meszkańciam wystrilaty. P. referent komisyjy administracyjnoji sprawlaje sia z tym leško: „to jest parawanem dla kłusownictwa“. Jak można howoryty o parawani dla kłusownictwa, jesły ti ludy doperwa za pozwoleniem starostwa mohut polowaty.

Ale ja wam postawlu pytanie: Czy hirsze jest, szczo by wsi zemłopłody dyky znyszczyły, czy szczo by kilka zwiriw pało? Ja dumaju, szczo tam de chodyt o ochoronu zemłopłodiw, tam żertwa z kilkoch zwirin jest bez znaczenia i dlatoho my budemo za stylizacyjeju §. 58 Wydiłu krajewoho, kotryj w profylaktycznij miry protyw szkodi zabezpeczujut, hołosowaty:

W kińcy przystupuju do poślidnoji z hołownijszych toczok projektu komisyjy administracyjnoji a imenno do procedury. Kazawjem o prawi materyalnim a teper choczu kilka sliw poświatyty prawnu formalnomu. Jest to riez nadzwyczajno ważna, bo my duże dobre znajemo, szczo ne wid prawa samoho, ale wid wykonania toho prawa u nas wsio zależy.

Jesły de, jesły w koźdim sudi i w koźdoj własty, to osoblywo tutka wid sposobu zrealizowania prawa materyalnoho zawysyt wartist toho prawa dla ludnosity i dlatoho prypysy proceduralni w takim zakoni jak łoweckyj, sut perworjadnoj wartosty. Komisja administracyjna odnym sztrychom wymazała prypysy projektu Wydiłu krajewoho, a ja skažu, szczo były se ne tilko prypysy, kotri wyjšły

z decyzji samoho Wydiłu krajewoho, se ne buło wykluczno stanowysko Wydiłu krajewoho, se buła takoz odnoduszna opinia ankiety, kotru Wydił krajewyj w tij ciły skłykaw.

Uzastnykamy ankiety buły budszezbud lude rozmaitych pohladiw politycznych i rżnych perešwiden, debatowališmo duze zriło i zhodylišmo sia mutatis mutandis na taki proceduralni prypysy, jaki Wydił krajewyj w swoim projekti zamiszczuje, komisya uwažała za widpowidne pijty inszoju dorohoju i predstavljaje nam instytucju sudiw polubownych, kotra maje w perszij i pošlidnij instanciji wsi prentensiji szczo do widšzkodowania riszaty.

Muszu riszuczo zajawyty, szczo projekt komisiji uwažajemo ne lysz newidpowidnym, ale w wysokim stepeni szkidlywym, takim, kotryj widneme nam to, szczo nam chotiw daty Wydił krajewyj, kotryj wsi ulipszenia, wsi pozytywni reformy teper uchwałyty sia majucz, projektom pid wzhladom materialnim obniami, je w syli znyweczyty i zrobyty illuzorycznymi.

Peredowsim muszu pidnesty, szczo zahał naszoho selašstwa i my, jesly chodyt o poriszenie jakojiš spornoji sprawy, budemo maty bilsze dowirja do tych, kotri iz syły urjadu sut poklykani do toho poriszenia, jak do osib stojaczych z boku, ne zwiazanych obowiazkom urjadu, lysz tak von Fall zum Fall, do riszenia poklykanych. Nechaj niehto ne uwažaje toho nezwyčajnym dowirjem do prawytelstwa, ale na koždyj sposib majemo bilsze dowirja do włastej, jak do osib słučajno do wykonywania obowiazku sudejskoho poklykanych. Dlatoho projekt, kotryj w perszij instanciji poruczaje osuđenje toj sprawy sudowy hromadskomu a w druhoj starostwu, uwažajemo wzhladno jako najspawedywšy i postanowy toho projektu Wydiłu krajewoho, kotri ohranyczowały akty poodynoki wymiru toj spawedywšty do pewnych terminiw zabezpečaly, szczo sprawa ne bude sia perewolikaty. Instytucija sudiw polubownych ne daje nam ni odnyj z tych korystej, a protywno predstavljaje i wełyki nebezpečestwa.

Pered wsim, pišla projektu, takyj sudja mirowyj, takyj superarbitrer maje buty ustanowlenyj na bilsze terytorjum, na kilka sił. Pomynaju wže, z jakoj klasy suspilnoj bude sia win rekrutowaty, czy bude w syłu wseho budyty dowirje u poszkodowanych, chocznaju, szczo ne bude sia re-

krutowaty iz sfery, do kotroj selane majut dowirje, pidnoszu lysz czysto techniczni trudnasty jaki zajdut, koły decyzja szczo do szkid wid takoho sudu bude zaležaty. Jesly zaderžymo projekt Wydiłu krajewoho, to selanyn bude maty tuju koryst', szczo u wijta zamelduje szkodu, jaku jemu zrobyt' zwiryna w protiahu dwoch hodyn, koły pry projekti komisiji musyt' chodyty do jakohoš pana, kotryj meszkaje w czetwertim abo piatim seli i duze czasto toho pana ne zastane, duze czasto panowy tomu ne schoče sia, szczo by jeho zastaty, czasto bude maty hosti, bude zaniatyj. Preciń se je urjad honorowyj, se ne je obowiazok urjadowyj i my duze dobre znajemo, jak sia pry takim honorowim obowiazku urjaduje. Otož duze czasto ne oplaty' sia po prostu tomu chłopowy chodyty stilkly raziw, szczo by wychodyty czoboty swoji, doky sia dobjje skłykania czerez toho pana sudu polubownoho. Potomu kaže ustawa, szczo maje buty taksa zapłaczena tomu panowy. Jaka ona bude ne znaju, znaju lysz z analogii, jaki nyńka panowe rachujut koszyty pry komisijach i taksacyjach, otže taksa mała ne bude i sud takyj ne bude prystupnyj dla selan ani terytorjalno ani materjalno, bo bude wymahaty wid neho žertw, kotrych win ne zmože daty i ne bude mił daty, ne majucz pewnasty. czy sud toj po spawedywšty dla niho wypadne, koły zawse bude w nim maty dwoch protywo odnoho.

Dalsze musymo riszuczo sprotywyty sia tomu, szczo by toho roda wažni sprawy, jak widšzkodowania za szkody łowecki, mały sia takim sudom honorowym w perszij i pošlidnij instanciji połahodyty.

Majemo znacžno menci škody z jenczych tytuliw wypływajucz i každa z nych jesly je bilsza iak 100 K maje try, ne dwi instanciji.

Otže nyńka škody łowecki wynosiat neraz kilkasot, czasom tysiaczi koron jak np. toho roku w powiti stryjskim w poodynych hromadach, de škody w derewach abo zemłopłodach tysiaczi koron wynosiat i taki škody, taki wysoki sumy maje szacowaty oden polubownyj sud, złożenyj z ludej prypadkowych, nefachowych, z ludej, kotrym brak neraz wsiakij kwalifikaciji i riszaty maje w perszij i pošlidnij instanciji!

Se je prypys, na kotryj absolutno zhodyty sia ne možeme, kotryj po pro-

stu wsi prawa materyjalni, jaki iz zreformowanego zakona możut wypłynuty, odnym zamachom anuluje.

(Oklaski):

Proszu Paniu, czomuż wam strach toho projektu Wydiłu krajewoho? Czy toj projekt je hirszyj, czy win može hrozyt jakoju nebud majoryzaczej dła wlastyteliw prawa polowania? Ni, precin asesoriw imenuje starostwo, precin starostwo bude dalsze tym anhelom opikuńczym dła prawa polowania. Dajteż możnist, szczyby toj sud sia w zahali widbuw, ne stawljate perepon, szczyby chłop po prostu plunuw na každy szkodou i skazaw, szczo mu sia ne opłaty o tuju szkodou wołoczyty sia, ne tworit' hirszocho stanu jak je teperisznyj; Komisyja poklykuje sia na prymir jenszych krajijw, w kotrych taku instytucyju zawedeno. Suprotyw toho predstavyty muszu korotko, jakyj je stan riczy w jenczych krajach. Otoż z austrijskich krajijw, Bukowyna, Istryja, Karyntyja, Salzburg i Tyrol, stojat' na osnowi staroho patentu łoweckoho z 7. marta 1849 de wlasty a ne sud polubownyj poklykani sut do riszenia w sprawi szkid i wsiudy sut instancyji.

Dalsze każe pocztennyj p. sprawozdatel komisiji, szczo nowszy ustawy wprowadzjut instytucyju sudiw polubownych. Majemo ustawu dła Gorycyji i Gradyski z 15. lutoho 1896 dła Krainy z 19. maja, 1889 dła Styryji z 17. weresnia 1878 dła Tryjestu z 6. sierpnia 1895 dła Voralbergu z 26. lipcia 1892 i wsiudy tii ustawy uderzajut tok instancyji i wsiu decyzyju ne łyszajut' jakomu nebud sudowy polubownomu, łysz wlastiam. Prawda, szczo sut kraji w Awstryji, de sut sudy polubowni zawedeni, jak w Morawi je zakon z 21. grudnia 1895 ale paragraf 81. toho zakona każe, szczo jesly storony ne sut oreczeniem sudu polubownoho wdowołeni, słuzyt im doroha procesu sudowoho se znaczyt, szczo sud polubownyj ne riszaje w perszoj i poślidnoj instancyji.

Zakon dła Awstryji wyższoj z 15. łypcia 1895 znaje riwnoż instancyju sudiw polubownych, ale §. 75. toho zakona każe, szczo newdowołenyj maje prawo do 8. dniw widklykaty sia do wlastej politycznych, otže znow ne sankcjonuje riszenia sudu polubownoho w perszoj i poślidnoj instancyji. Prawda, szczo w Czechach riszaje sud polubownyj bez widklyku, ale czeska ustawa opyraje sia na zowsim inszych zasadach. Czeskie prawo łowectwa opyraje sia na Jagdgenossen-

schaftach, tam sut zowsim jenczi obstawyny i dywno, meni, dła czoho jesly komisija recypowała se w odnim słuczaju neobmeżene sudownyctwo czeskie, dła czoho ne recypowała i tych Jagdgenossenschaften i toho, szczo sia licytuje se prawo w starostwi ne w hromadi. Ne možna odnoj postanowy wykdytaty a łyszaty druhoj.

Jak baczymo z analogii, u wsich krajach zakonodawstwo znou promawljaje protyw toho, szczo nam komisija w tim wzhladi predstavljaje. Dła toho my rezerwujemo sobi postawlenie widpowidnych poprawok w debati specyjalnoj. Na tim kińczu i zajawljaju, szczo przystupymo do debaty specyjalnoj.

(Oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. Stadnicki. Wysoki Sejmie!

Gdy wczoraj doszła mnie wiadomość, że w ogólnej dyskusji o sprawozdaniu komisji administracyjnej zapisało się mowców dziewięciu contra, uznałem za właściwe, ażeby także w tej Wys. Izbie ozwał się głos za ustawą, w celu wyjaśnienia zapatrywania wielu członków tej Wys. Izby, podzielających zdanie p. sprawozdawcy i zdaje mi się wielkiej większości komisji administracyjnej.

Wprawdzie po mnie zapisało się kilku członków do głosu za ustawą, ale nie mam tego przekonania, żeby wszyscy Panowie którzy się zapisali do głosu za ustawą, byli też za nią z przekonania.

(Wesołość).

Z góry oświadczam, że nie wstąpię w ślady mego poprzednika co do czasu trwania mego przemówienia,

(Brawa)

choć wznaję że pragnąłbym być jego towarzyszem w tym wypadku, ażeby stwierdzić konieczność przecież zmiany regulaminu sejmowego i jego zaostżenia, którego to zaostżenia on takim zwolennikiem jak ja, z pewnością nie jest.

Nim zatem przystąpię do wyjaśnienia pewnych dodatnich stron ustawy, którą nam przedłożono, pragnąłbym stwierdzić, że to wszystko, co usłyszymy tu ze strony opozycyjnych mowców, według mego sumiennego przeświadczenia nie wyjdzie z przekonania tych, którzy tutaj będą mówili, ale jest skutkiem agitacji od szeregu lat między włościanstwem prowadzonej.

(P. ks. Pastor. To troszeczkę za daleko).

(P. Huryk. Oho!)

To będę się starał w krótkich słowach dowieść.

(P. Huryk. Pobaczmyo!)

Zwłaszcza ci, którzy w całym szeregu petycji, bo jak czytamy w sprawozdaniu 255 petycji równobrzmiąco napisanych i do Sejmu wniesionych, żądają, by w tym dziale kultury krajowej panował po prostu jakby jakiś stan *ex lex*, czyli pewnego rodzaju bezprawia. Za to jest wynikiem bardzo rozgałęzionej agitacji, to jest dla mnie faktem niezbitym.

Ci panowie, którzy żadnej ustawy nie pragną, żadnego uregulowania stosunków prawnych pod tym względem nie życzą sobie, czem to umotywiają? Że stanowiska prawnego trzeba przecież twierdzić, że każdy dział administracji krajowej, wszystko co dotyczy kultury krajowej, wtenczas dopiero iść może swoim torem właściwym, jeżeli jest w drodze ustawodawczej uregulowane, o zatem pozostawienie pewnego działu bez uregulowania rzeczą właściwą i pożądaną dla kulturalnego biegu względnie państwa być nie może. I rzeczywiście trzeba by sobie dać świadectwo jakiejś daleko idącej dzikości, gdyby wielu było takich, którzyby taki stan zatrzymać chcieli. Ale z pewnością w sejmie nie ma ani jednego posła, któryby na tem stanowisku nieuregulowania prawnego czegoś, co Sejm jako taki ma prawo uregulować, jasno stanął chciał i stanął.

Skoro niektórzy Panowie sądzą, że mówię coś nadzwyczajnego, jeżeli wspominam o tej agitacji, to zademonstruję przykładem, do jakiego stopnia ta agitacja jest posunięta i jak w zaciemnieniu tego, na co się patrzy, można z niewinnego stworzenia, niestety nieściganego jeszcze przez żadną ustawę, zrobić stworzenie inne — czyli jak łatwo z myszy można zrobić zająca.

Przypomnę Panom, żeśmy przebyli tego roku bardzo ciężką zimę, mieliśmy bardzo obfite śniegi, które niestety spadły na niezamarznąjącą ziemię. Tę ciężką zimę poprzedziła kolosalna ilość myszy, które zrzędziły znaczniejsze szkody w oziminach przeszłych, co się teraz odbiło silniej na obecnym sprzecie, od owego śniegu i długotrwałej zimy. Otóż wskutek, jak twierdzą agitacji, wskutek nie-

zliczonej ilości listów oczywiście równobrzmiących wysłanych przez p. Stapińskiego w całym długim i szerokim rejonie powiatów kraju naszego zostali wezwani włościanie, żeby przysyłali relacje, wiele każdemu z nich zające szczepy zjadły. Że zające czasem szczepy i drzewka owocowe psują i nadgryzają, to jest prawdą, ale wartoby wiedzieć, jaką ilość tych uszkodzonych szczepów trzeba rzeczywiście przypisać zającom a jaką myszom.

Otrzymałem z pow. liskiego jeden okaz takiego szczepu. Oczywiście nie byłem tak śmiały przynieść tu całego wielkiego pęku, bo możeby mnie z nim do Sejmu nie wpuszczono, przyniosłem tylko mały kawałek — oto on.

(Mowca pokazuje egzemplarz nadgryzionego szczepu).

Dla każdego profana nawet, który się temu szczepkowi dokładnie przypatrzy, widoczne jest, że ten szczep uszkodziły myszy, bo jeżeli korzeń uszkodzony jest w tej głębokości, to mogły to zrobić tylko myszy, a nie zające. Wiedząc o tem oddawna, starałem się stwierdzić, czy rzeczywiście tak wielką szkodę zrzędziły myszy i do jakiego rezultatu doszedłem? Że stosunek szkód zrzędzonych przez myszy, ma się tak do szkód wyrządzonych przez zające jak 7 do 10, to znaczy, że znaczną część przypisać należy myszom.

Ale oczywiście potem wskutek tego uszkodzenia szczepy wysychają, giną, a wtedy nie można już rozpoznać rodzaju uszkodzenia i składa się je na karb zający.

Jeżeli tak jest, to oczywiście musi się w tem widzieć agitację prowadzącą do tego, aby wszelką ustawę łowiecką uznać za złą i ewentualnie dojść do tego zasadniczego stanowiska, na którym w pierwszej części swego przemówienia stanął p. Oleśnicki.

Jak wszyscy Panowie i ja przejęty jestem teraz sprawą reformy wyborczej i nieraz o tem myślę, że wypadnie mi posłuchać ogólnego wezwania, które się słyszało i w Wiedniu i tu się słyszy: „powinniście iść między lud i mówić mu, co się dla niego czyni, co Sejm dla niego zrobił, a i naodwrot wysłuchiwać zarazem prawdziwych życzeń i żądań ludu“. Otóż chociaż nie mam zamiaru iść w ten bardzo szeroki lud, bo ani takim głosem nie rozporządzam, jakim do niego trzeba

mówić, ani talentu ściśle agitacyjnego nie posiadam, ale trafić się może, że spotkam się z jakim szczuplejszym gronem moich terażniejszych lub przyszłych wyborców, a wtedy na mojej platformie wyborczej śmiało podniosę zalety tej ustawy łowieckiej i powiem: nie wiercie ani p. Stapińskiemu, ani wszystkim tym, którzy mówią, że nie trzeba ustawy łowieckiej, że trzeba was pozbawić tych dochodów, któreście z różnych źródeł mieli. Ja byłem za ustawą łowiecką, ale za ustawą dobrą i sprawiedliwą, a za taką uważam tę, jaką mamy przed sobą.

Oczywiście ustawa zła może być krytykowana, ale jeżeli stworzymy ustawę dobrą, słuszną, wynagradzającą rzeczywiste szkody tym, którzy je ponoszą i zmuszającą tych, którzy je wyrządzili rzeczywiście, do wynagradzania, taka ustawa zdaje mi się przez wyborców i przez tych, którzy byli tylko rozagitowali a nie patrzali jasno na sprawę, z pewnością zrozumianą i pojętą zostanie.

Na podstawie tego, co mówiłem, istnieje konieczność stworzenia odpowiedniej, słusznej, sprawiedliwej, na prawnych normach opartej ustawy łowieckiej. Mógłby ktoś spytać, jaki jest właściwie cel tej ustawy i unormowania łowiectwa w kraju. Oczywiście celem jest to, żeby na odpowiedniej przestrzeni wyprodukować odpowiednią ilość zwierzyny, jaka się na tej przestrzeni bez szkody dla nikogo żywić może. To jednak nie może się obyć bez dwóch rzeczy: w pierwszym rzędzie bez znajomości sprawy, bo i ta kultura jak każda inna, potrzebuje fachowych znawców, po drugie, bez znacznych kosztów. Jeżeli zaś ostatecznie doszliśmy do tego stadium, że zwierzynę wyhodowano, chodzi o wyzyskanie tego plonu w sposób najodpowiedniejszy.

Przy tej sposobności muszę zwrócić uwagę na pewną według mego zdania legendę, tkwiącą w umyśle tych wszystkich, którzy wogóle są przeciwni ustawie łowieckiej, mianowicie na legendę, jakoby nie było innego myśliwego tylko pan i to conajmniej baron, książę, albo właściciel obszaru dworskiego. Pragnę skonstatować, że namiętność myśliwska ogarnia coraz to szersze kręgi

(P. ks. **Pastor**. Zdemokratyzowała się!)

i to bez względu na narodowość lub wyznanie, bo znam nawet żydów, którzy się

też do strzelby biorą. Chcę dalej stwierdzić, że najwięcej szkody wyrządza zwierzyna na obszarach dworskich, bo jeżeli się gdzie wychowuje, to nie gdzie indziej tylko na takim obszarze, gdzie zwykle jest i gospodarstwo intensywniejsze i pasza lepsza i spokój większy.

Na drobnych kawałeczkach gruntu zwierzyna płoszy się, gdy tylko krowę na sznurku kto przyprowadzi, na łańch stu — lub kilkasetmorgowych ma spokój i robi też szkody o 75% większe.

Stwierdzam więc, że legendą jest, jakoby myśliwstwo było przywilejem pewnej warstwy społeczeństwa naszego. Jest ono dostępne dla wszystkich, którzy mogą wydać pewną kwotę na ten cel, na zaspokojenie tej przyjemności, czy tego sportu. Jeżeli to sportem nazwiemy, to zapytałby można raczej, czy myśliwstwo jest sportem szkodliwym, złym lub niehonorowym. Co do mnie, to mógłbym przytoczyć dużo sportów o wiele szkodliwszych i dla kieszeni i dla zdrowia i dla stosunków społecznych.

Otóż i z tego stanowiska nie widzę, żeby to było czemś, coby z którejkolwiek strony na potępienie zasługiwało.

A teraz proszę Panów jeszcze jedno.

Wszyscy wiemy doskonale, że w ostatnich czasach wszystko poszło w górę, a zatem i polowanie znakomite dochody przynosi tym, którzy bądź do polowania wydzierżawiają, bądź w polowaniu biorą udział np. jako nagonka, podwody itp.

P. Oleśnicki zechce mi przyznać, że zarobki tych ludzi obecnie są wyższe.

Ja np. poluję 2 razy do roku w powiecie stryjskim po 2 tygodnie, a więc razem 4 tygodnie w roku i wiem, że tam codziennie potrzebna jest nagonka po 60 ludzi, potrzebnych jest codziennie 10 podwód, a wszystkim tym ludziom płaci się ceny wysokie, jakie właśnie teraz obowiązują. A trzeba pamiętać i o tem, że te zarobki z polowania są właśnie w tym czasie, kiedy ludność żadnego innego zarobku nie ma. N. p. w powiecie stryjskim już wkrótce może za jakie 2 tygodnie, gdy kartofle będą wykopane, ustanie dla włościan wszelki zarobek.

A teraz czynsze dzierżawne, które gminy pobierają.

Czynsze, które poprzednio wynosiły 30, 40 i 50 złr. należą już do przeszłości,

dziś wynoszą te czynsze 250 i 300 złr. dla jednej gminy.

(P. Skołyszewski. A ile jest takich gmin?)

A trzeba pamiętać i o tem, że płaci się te czynsze za przestrzenie, gdzie właśnie nie ma nic do zabicia, a płaci się tylko dlatego, że otaczają lasy, w których się poluje.

(P. Wodzicki. Tak jest).

Proszę Panów nie opierać się obecnie na danych statystycznych z lat dawniejszych, bo czynsze obecne są co najmniej o 50% wyższe aniżeli dawniej.

Nadto — jak już wspomniałem — trzeba także uwzględnić kwoty otrzymane za odszkodowanie.

I pod tym względem proszę Panów nie brać cyfr statystycznych dawniejszych, bo dziś zupełnie inne sumy płaci się za odszkodowanie aniżeli dawniej.

Ja np. nigdy nie wydzierżawiałem polowania za pośrednictwem władz powiatowych, ale zawsze przy pomocy dobrowolnej ugody z gminą i nigdy nie spotkałem się ze skargą lub z rekursem.

Również i co do wynagrodzenia szkód zawsze się umawiałem dobrowolnie i radzę każdemu tak postępować, gdyż to jest najodpowiedniejszy sposób,

(P. Wodzicki. Tak jest).

aby zaprowadzić godę między tym, który wyrządził szkodę, a tym, który domaga się odszkodowania.

A teraz jeszcze jedno chcę podnieść, co powinno mieć znaczenie dla utrzymania kultury łowieckiej.

Proszę Panów, w chwili obecnej drożyzny mięsa, wiele jest rodzin, które kawałka mięsa spożyć nie są w stanie, są liczne rodziny, które się zastanawiają nad tem, czy jeść mięso dwa razy na tydzień we czwartek i w niedzielę, czy też tylko w niedzielę.

Otóż gdyby łowiectwo było uregulowane, łatwo możnaby w większych miastach urządzić ławy łowieckie, gdzie ludność mogłaby łatwiej i taniej dostać kawałek mięsa, co z pewnością przyczyniłoby się do zniżenia cen mięsa.

Ale to, co dotychczas powiedziałem, nie było właściwie celem mego przemówienia, właściwie bowiem chciałem zwrócić uwagę panów na trzy według mego zdania pierwszorzędnej wagi postanowie-

nia, które wprowadza nowa ustawa łowiecka, które mają usunąć krzywdy poprzednie i muszą zadowolić wszystkich.

Pierwszą kwestyą jest ostateczne, radykalne załatwienie się z tą nie czarną, sotnią ale z tem czarnem stworzeniem, dzikiem.

(Głosy. Tak jest).

Proszę Panów, ja twierdzę stanowczo, że na podstawie tej nowej ustawy dziki przestaną u nas istnieć zupełnie, naturalnie z wyjątkiem gór niedostępnych, gdzie nikt się dostać nie może, ale tu w dolinach na podstawie nowej ustawy dziki przestaną istnieć zupełnie.

(Głosy. Tak jest).

Boć takiego człowieka się nie znajdzie, któryby płacił tysiące i tysiące za szkody, które dziki wyrządzają. A nadto trzeba uwzględnić postanowienia ustawy wedle mego zdania wprost drakońskie, które postanawiają, że płaci się za szkody nie tylko na terytorium, które się posiada, ale nawet za takie terytorium, które przytyka do lasu o pół kilometra.

W ten sposób zapobiegnie się krzykom i krzywdom, słusznym zresztą, które się dotąd działy.

(P. Wodzicki. Tak jest).

Drugą sprawą bardzo ważną jest wedle mego zdania bardzo szczęśliwe rozwiązanie kwestyi sądów polubownych.

W komisji, kiedy się przysłuchiwałem obradom, słyszałem, jak niektórzy mowcy opugnowali i uznawali za niedobry ten sposób załatwienia, ale ja muszę przyznać, że nie mogę pojąć zwalczania tego sposobu załatwienia sprawy.

Wynagradzanie szkód powinno się odbywać jak już wspomniałem w pierwszym rządzie na podstawie dobrowolnej ugody, a dopiero w drugim rządzie, gdy ugoda dobrowolnie nie może przyjść do skutku, w drodze sądu rozjemczego.

A kto należeć ma do tego sądu?

Przez Wydział powiatowy zaproponowani a przez Władzę polityczną zamianowani członkowie. Przez władzę polityczną, bo nie może być inaczej, byśmy się bez tej władzy obejść mieli. A dla czegoż znów zawsze mamy przypuszczać i przyjmować, że zawsze być musi na czele tej władzy człowiek niechętny czy to dla włościan, czy też dla kogo innego,

człowiek, który już z góry będzie rzecz niesprawiedliwie traktował.

Owszem przypuścić należy, że będzie to człowiek uczciwy, prawy, który powdować się będzie słusnością i sprawiedliwością, że będzie wykonywał prawa wedle sumienia i ustawy, na którą przysiągł.

A kto więcej należeć będzie do sądu rozjemczego?

Ten, którego przedstawi strona przeciwna, uszkodzona?

I zdaje mi się, że orzeczenie takiego sądu będzie sprawiedliwym.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Jak dotąd, za pomocą ugody bardzo mało spraw się załatwiało, a w przyszłości, kto wie, czy nie będzie gorzej. Być może, że na 100 spraw znalazłoby się 90 rekursów, a te rekursy wszystkie wędrowałyby do władzy politycznej.

A czy to byłoby sposobem załatwienia sprawy szybkim, wiodącym rychło do wypłacenia szkody?

Wiadomą jest rzeczą, że władze polityczne mimo najlepszych chęci pracują powoli, a jeżeli jeszcze będą zarzucone mnóstwem rekursów w sprawach łowieckich, to miesiącami całymi trzeba będzie czekać na załatwienie sprawy.

Czy to ma być sposób prowadzący do rychłego otrzymania wynagrodzenia za szkodę.

Kto jasno na rzecz patrzy, musi mi przyznać rację, gdy twierdzę, że w sposób proponowany w tej ustawie rychło stanie się zadość słusności i sprawiedliwości, że w ten sposób uszkodzony zostanie wynagrodzony słusnie wedle wartości szkody, a co najważniejsza zostanie wynagrodzony rzeczywiście szybko i bez trudów.

Słyszałem w komisji pewne uwagi, że to jest jakiegoś rodzaju obraza, uchybieniem, dowodem braku zaufania do wójtów, że w tym sądzie muszą być wójtowie.

Czy można przypuszczać, że ten wójt, który jest albo krewnym, albo powinowatym, albo bratem, albo swatem, albo, co jest najczęstszem, zależnym od swoich wyborców, nie będzie się liczył z rozmaitymi wpływami, że ten wójt będzie tak zupełnie bezstronnym.

Dla mnie jest to tak jasnym, że skoro się dało znaleźć drugi lepszy sposób wyjścia, należało go wprowadzić do ustawy, a nie upierać się przy gorszym.

Trzecią dodatnią stroną ustawy jest uniemożliwienie wydawania tak bez rachunku certyfikatów do strzelania.

Włościanin pali się do zwierzyny i bardzo często nadużywa broni.

Bardzo często przy świetle księżyca, w nocy, kiedy tak trochę jest przymglone światło księżyca, odzywa się we włościaninie pasyjka kiedy widzi, że się coś ruszy a nie widząc dobrze co to jest, może zabić i konia.

Takie wypadki zdarzały się często. Otóż dobrze będzie, jeżeli się ograniczy możliwość wydawania certyfikatu na broń, gdyż w ten sposób zapobiegnie się licznym wypadkom i nieszczęściom. I w ten sposób załatwienia sprawy uważam za szczęśliwy.

Na podstawie tego, co powiedziałem przypuszczam, że pewne nieznaczące poprawki są możliwe, które będą jednak tego rodzaju, że i cała Izba za nimi głosować będzie. Jednak zasadnicze zmiany tego projektu uniemożliwiłyby, mojem zdaniem, przyjęcie i zrobiłyby go złym, ja zaś za projektem złym głosowaćbym nie mógł, i sądzę, że to moje zapatrywanie podziela także większość tej Wysokiej Izby.

Muszę zaznaczyć przytem, że — jak czerwona nić — snuje się przez to całe przedłożenie komisji zasadnicza myśl tj. wymierzenia sprawiedliwości obu stronom tak temu, co szkodę robi, jak i temu, któremu się szkodę robi. I to jest główny powód, dla którego ja wraz z licznem gronem zebranych tu posłów za tą ustawą głosować będziemy. Zastrzegamy się jednak, że zasadnicze poprawki zwalczać będziemy i będziemy starać się przekonać rzeczowymi argumentami tych, którzy te poprawki stawiać będą, że są one niedobre.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma zapisany do głosu przeciw wnioskowi komisji p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysokij Sojme!

Reprezentujący hirskij powiat, w kotrim wsilaka szkidływa żwiryna wyriażdzuje bidnoj ludnosty naczysłenni szkody, poczuwaju sia do obowiazku zabraty hołos i dokynuty na skilko sliw do pere-

konujączych wywodów wysoko poczytano go peredsidatela naszego ruskogo klubu.

Ne budu dostojnym Panam zaberaty czasu, szczo by nawesty ti czyslenni fakta, ti wełyki szkody, jaky selany ponosiat czerez wsilaku szkidływu źwirynu, ale skažu korotko, szczo w powiti sianockim a specyjalno w powiti sudowym Bukiwsko szkidływa źwiryna a osobływo dyky, wełyku robyt szkodę bidnomu selaństwu.

Można skazaty — jak skazaw p. Oleśnyckij, szczo se plaha ehypska, kotroji ne zapobiżyt sławne hukanie i kryky bidnych selan, ni łahodzenie wolniw do widstraszenia źwiryny — odynoke remedium prewydżene §. 53, doteperisznoho zakona łoweckoho. Szczo do widszkodowania, to jak Panam zwistno §. 47, staroho zakona łoweckoho, kotryj dotyczy sprawy widszkodowania, jest iluzorycznyj, i nikoły ne można było wykonaty i widszkodowanie prychodyło bidnym selanam łysz po dobryj woli właśytela polowania a na žal w tych tiazkych czasach tiazko i o tuju dobru wolu. Sam wysoko poważanyj mij peredbesidnyk graf Stadnickij przyznaje, szczo piśla §. 47. staroho zakona łoweckoho, tiazko było pokrywdżenom selanynowy przyty do widszkodowania, bo trudno było wykazaty, szczo właśytel polowania dyku źwirynu kormyt, abo ne uczynyw zadosy obowiazkowy nyszczenia.

Ja interwieniuwaw w czyslennych słucażach w starostwi z prośboju o jake take widszkodowanie dla bidnych poszkodowanych selan, odnak na žal ne mohły sia ony doczekaty żadnoji pomoczy, bo i starostwo pry najłuczszyj interpretaciji doteperisznoho zakona łoweckoho było bezradne i bezsylne i żadnoho widszkodowania przyznaty ne mohło.

Dlatocho dostojni Panowe — jak sami przyznajete i jak przyznaje Wydił krajewyj i komisja administracyjna — pora poślidna se złe usunuty i dumaju, szczo nijakoho ynszoho zakona ne wyczekujet selaństwo z takuju neterpływostej jak sprawedywoho zakona łoweckoho, bo własne na tim poły bidne selaństwo najbilsze szkody i najbilsze krywd ponosyt.

Jesły otże w korotkim czasi majemo sia rozijty i jesły tuju sesju 6-litnu zamknujty majemo jakims humanitarnim i korystnim dla szyrzych okruhiw suspilnocy zakonom, to do seho nadaje sia nowyj zakon łoweckyj najbilsze.

Odrak ne mohu na žal znajty seho postupu, seji humanitarnocy i sprawe-

dływocy w elaborati komisji administracyjnoji, kotryj w najważnijšij dla selan toczci, se jest w predmeti widszkodowania, widbihaje daľeko wid postupu i sprawedywocy i riżnyt sia daľeko wid predloženia Wydiłu krajewoho, kotromu na jeho czast muszu przyznaty, szczo jest wyrazom postupu i sprawedywocy.

Komisja administracyjna krytykuje predloženie Wydiłu krajewoho i każe, szczo ono sponukuje pohirszenie teperisznoho stanu łowectwa, ale z druhoji strony każe, szczo polowanie, ta rozrywka ludyj zamożnijšych ne powynno buty poľczene z krywdjoju bidnych selan.

Jaka w tim logika?

Jesły przyjmajemo, szczo do teper rilnyky terpiat wełyki szkody i wełyki krywdy własne czerez se polowanie a my chcemo ti krywdy nowym zakonom usunuty, to musymo ich usunuty łysz z ukoroczeniem do teper uprywilejowanych praw mysływych. Odnak komisja seho ciľkom ne chce i chciľaby usunuty złe starim zwyczajom, „ażeby był wilk syty i owca cała“, ona odnoju rukoju daje, a druhoju widberaje, ona przyznaje pid pewnymy usliwiamy widszkodowanie dla czyslennych mas selan za szkody wyrjadżeni szkidływoju zwirynuju łiwnoju na polach, horodach i sadach, ale po hroszi, po likwidaciju widszkodowania widsyłaje poszkodowanych do takoji instytucji, kotra w szyrzych selańskich sferach nikoły dowirjem tisztyt sia ne bude i ne może.

Dlatocho w sprawi przyznania widszkodowania, se jest w sprawi dotykajucoji procedury w tim wzhladi, łysz predloženie Wydiłu krajewoho my z naszego stanowyska chłopskych pośliw možemo nazwaty sprawedywym i piśla naszej tradky łysz predloženie Wydiłu krajewoho powynno buty pidstawoju naszej debaty i naszych riszeń.

Pry specjalnij debati nad sym zakonom postawłymo oczywydno czyslenni i piśla nas sprawedywi poprawky do dekotrych ważnych prypysiw. Odnakże uważajuczy sprawu przyznania widszkodowania jako najważnijšiu i najaktualnijšiu, muszu wże teper piddaty krytyci postanowlenia w tim wzhladi komisji administracyjnoji, bo jak kažu — bez sprawedywoho rozwiazania seji najważnijšoi i pekuczoi kwestyji sprawedywoho zakona łoweckoho my spodiwaty sia ne možemo.

Komisja administracyjna w ciľy przyznania odszkodowania tworyt nowu in-

stytucju sudiw myrowych, sudiw polubownych.

Ja skažu otkrowenno, szczo jeśm wełykim pryklonnykom sudiw polubownych. Ja jako sudja nedawno w moim powiti politycznim sianockim i liskim pouczył selan obszyrno o sudach polubownych i o prykmetach toji instytucji w zastosowaniu do wsich dribnijszych spraw spornych, dla kotrych procedura cywilna przypysuje sudy polubowni, w kotrych bez wełykych kosztiw i zachodiw na miscy w seli i czerez swoich ludej zawirja skorsze i luczsze mohut distaty korzystnijszi wyroky niż w zwyczajnych sudach cywilnych.

Ale szczo moi Panowe stanowyt hołownu cichu tych czerez proceduru cywilnu wprowadzonych sudiw polubownych — te toje, szczo w skład tych sudiw wchodyt dwoch, troch abo bilsze sudej zawirja wybranych czerez obi strony, ludej dowirja oboch stron, ne z hory nakynenych imenowanych bez woli stron.

Toj skład sudu to najluczsza gwarancja sprawedywoho wyroku!

A szczoż daje komisja pokrywdżenym selanynom? Ona daje sud mandatorskyj, złożenyj z odnoji osoby i to osoby ne wybranoj czerez strony, ale z hory nakynenoi.

Ot odzywaje sia hołos w mojim susidztwi, szczo toj sud jest złożenyj z troch osib. A ja zajawljaju jeszcze raz, szczo piśla postanowienia dotykajuczoho sud sprawdi formalno składaje sia z 3 osib, ale w §. 71. jest wyrazno skazane, szczo jesły meży 2 mužamy zawirja, kotri majut łysz informacyjnyj hołos, ne nastupyt porozuminie szczo do szkody, oznaczaje predsdatel sudu o przyznaczeniu odszkodowania piśla swoho uznania. Znaczyt se, dostojni Panowe, szczo — poneże meży mužamy zawirja nihde ne bude porozuminia dla toho, bo poperedne wże tentowanie uhody takož bez rezultatu ostało, otže przyznaty należy, szczo w dalszij konsekwencji meży tymy dwoma mužamy zawirja do porozuminia ne pryjde, — szczo pryjde to postanowienie, kotre ja tut zacytowaw, szczo predsdatel bude riszaw „vedle swojeho uznania“.

Jesły wyrok takoji odnoji osoby z hory nakynenoi bez apelacji, maje daty satysfakciju pokrywdżenym bidakam, to diakuju imenom tych bidakiw za ciłyj

zakon łoweckyj i skažu otkryto, szczo ja wże wolu dawne riszanie starosty, kotromu jak otwieczalnemu urjadnykowy publicznemu choczu bilsze wiryty, jak jakomu rozparcelowanemu exobszarnykowy, kotryj ne wmiw szanowaty swojeho majetku i ne potrafiyt poszanowaty i druhoho majetku.

Protywno Wydił krajewyj w swojim predłożeniu sprawedywim predkładaje sud złożenyj z naczalnyka hromady i 2 kwalifikowanych do toji sprawy asesoriw imenowanych czerez włast' politycznu — starostwo. Ti 3 sudiji riszajut kolegjalno otže szczo najmensze 2 hołosamy a ostatoczno ot ich riszenia, jesłyby buło dla włastytela polowania nekorystne, prysłuhuje obom storonom prawo rekursu do własty politycznoji, kotra może znów zarjadyty dochodzenia na miscy z prybraniem otwitnych, zaprysiaženych i kwalifikowanych znawciw.

To daje dla oboch stron, tak dla poszkodowanoho jak i włastytela polowania, gwarancju na dokładne rozślidzenie sprawy i wydanie sprawedywoho wyroku.

Tymczasom proponowanyj czerez komisju predsdatel sudu riszaje sam neomylny bez prawa rekursu.

Każe komisja i wysokopocztennyj mij peredbesidnyk graf Stadnicki, szczo takie postanowienie zadowolyt selan, bo poszkodowanyj skorsze distane zadosyt'uczynienie

Ja dumaju, szczo to twerdzenie jest' naiwne, bo chłop wołyt dowsze czekaty na sprawedywyj wyrok jak kortsze na nesprawedywyj.

Potiszaje nas komisja, szczo po mysły §. 595 proc. cyw. można oreczenia sudu polubownoho w dorozii procesu uneważnyty.

Ta doroha odnak, pomynuwszy, szczo duże ridko koły w praktyci dowodyt do korzystnoho rezultatu, jest' na koždyj słuczaj zastereżena łysz włastytelewuy polowania, a nykoły storoni pokrywdżenij, kotorij nijakoho odszkodowania — sławnyj predsdatel ne przyznaczaje — abo duże neznaczne.

Z tych pryczyn ja uważaju predłożenie komisji w najważniejszym predmeti odszkodowania jako nepraktyczne i nesprawedywe a tym samym sprawu odszkodowania jako ne poriszeniu w korist' selan.

Zatym odnak, ne perechodiacy nad ciłym predłożeniem do poriadku dnewnoho, my hołowno w predmeti odszkodowania zaapelujemy pry specialnoj debati do sprawedlywosty biliszosty sojmowoji — chotiaj na žal przyznaty muszu, szczo sprawedlywosty toji, pišla sliw p. grafa Stadnickoho wže z hory nadijatyś ne možemo!

Ale moji Panowe!

Postawte interes pokrywdženych ponad interes uprywilejowanych, interes rilnyctwa ponad interes szportu — dajte poszkodowanym pewne sprawedlywe prawo do odszkodowania, toż oddajte sud w ruki bezstoronni, a selanam ne woroži — a tohda toj nowyj zakon łowečkyj bude, jakoho z neterpeływostiju ožydajut tysiacy pokrywdženych selan.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma — za wnioskiem komisji — p. Huryk.

P. Huryk. Wysokyj Sojme!

Może wydasť sia dywnoju riczeju, szczo ja w komisji promawlaw proti w, a w Pałati zaberaju hołos za wneseniem komisji. Otže ja ne zapysaw sia za dlatoho, szczo by ja uwaźaw, szczo ustawa proponowana buła dobra, łysze dlatoho, szczo inaksze ne mihbym do hołosu pryjty i ne mihbym wykazaty krywd, jaki selaństwo terpyt.

Desiat lit mynuło, jak ustawa zistała zminena, ale ne na lipsze, łysze na hirsze, bo sprawdi nam wilno dyky ubywały poza zwiryncem, ale czymže dyka ubyły, jesły włast' t. j. starostwo ne dawalo selanam palnoho oruźja i dyky grasujut tak samo wilno jak popered i wyrablajut szkody.

Posol Zardecki położyw w tim napriami projekt do Wydiłu krajewoho, szczo by zminyły ustawu, odnak 5 lit mynaje wid toho času, a Sojme ne spiszyw sia, komisja zwolikaje do pošli dnych dniw Sojmu a i teper majemo projekt pered zamknieniem Sojmu, tak szczo tak waźnu sprawu musymo pospizno, zi szkodoju dla interesiw — szczo by tak skazaty — perepytluwaty, szczo by selany ne mały żadnoho hisna. Bo szczo by to, szczo komisja proponuje, t. j. odszkodowanie i połałodzenie czerez sud myrowyj — mało buty korystne dla selan, w sese ja ne wirju, i taja nadhoroda, jaku proponuje komisja ne može ity w nijakie porivnanie z seju krywdoju, jakie roblat

zwiryna i polowanie na bruntach selańskich.

Posol hrabia Stadnicki wychwalaw wysotu czynszu, kaźuczcy, szczo ide win w sotki. Ja toho ne mih baczyty, ja zapytaw riźni hromady, a wsiuda kaźały 5, 6, 10, 15, 20 kor. najbilsze, a dalsze wže ne buło, chyba de w ridkych wypadkach odszkodowanie było łuczsze. Cile takie odszkodowanie je niczym. Ja mohu otwerto skazaty, szczo kolyby sklykaly selan, kotri z powodu zwiryny i polowania terpiat i spytaty jich: czoho choczete, czy odszkodowania za szkody jako czynsz, czy choczety aby wam, dēna buła możnist' polowania na zwirynu kotra wam szkody robyt — to mež interesowanymy selanamy takz zachinoj jak z wschidnoj Hałyčyny ne bułob żadnoj riźnyci pchladu i wsi bułyb' protyw ninysznomu predłożeniu.

(*Głosy: Tak jest!*)

Panowe! Nyńka selanyn praciuje hirko na kawałok chliba i na wysoki podatky, a win mymo swojij nuźdy musyt staty deń i niez na warti i baczyty na swoje zbiže, na swoji mandyburky, ta kukurudzu, czy zwiryna szkody ne robyt.

Dla nioho nema ani słoty, ani słabosty, ani świata — nema nycz! Win musyt pilnowaty pola wid poczatku zasiwiv až doki ne pozbyraje. Predstawit sobi Panowe tuju krywdu!

W ustawi wyrazno wyskazano zasadu, szczo zwirynu szkodlywu osoblywo dyky powynno sia trymaty w zamknonych zwiryńciach. Czyźby ne buw czas, aby ti panowe, kotri dyky chowajut i majut lisy aby sobi lisy obmotały żeliznymi płotamy, nech sobi w nych dyki dalsze żywut — ale ne wlaźut w zbiže i mandyburky selański. To bude racjonalne.

Obiciuje sia takož, szczo dyky budut w korotci wyhubłeni. Ja do tych zhadań ne prywiazuju nijakoj wahy, bo sły czerez 10 lit wilno buło dyky ubywały, a ich sia ne ubywało, szkody sia robyło, to i dalsze bude sia tak robyty.

Komisja proponuje odszkodowanie wbrew protywno predłożeniu Wydiłu krajewoho, kotryj proponuje wijta — komisja proponuje myrowyj sud, a predsidadelem sudu maje buty toj, kotroho czerez Wydił powitowij zaimenuje starostwo. Otže toj sudja bude widdalenyj dajmy w okresnosty na 5 albo 6 sel. Toj poszkodowanij zatim misto pity do na-

czalnika hromady (jak Wydił krajewyj proponuje) musyt szukaty myrowoho sudu, prypustim szczo sudja ne zastane, bude czekaty ne druhyj deń — i tak try dni zmarnowaw, zakim sudja znajszow.

Doperwa toj sudja wyznaczyt termin do 7 dnej, a potim szczo do 5 dnej maje sud zbadaty szkodę. Ale precin ciłkom inaksze predstavliaje sia szkoda „za świeża“ a inaksze po 14 dniach, ne rachujucy słoty.

I tut znou ricz sia zminiaje na nekoryst poszkodowanoho szczo hirsze, bo włastytel polowania może pryznaty w perszoj chwyli odszkodowanie słuszne, a potim jak bude po 10 dniach sud myrowyj badania perewodyty, to może pokazaty szkoda mensza, a kromi toho poszkodowanij bude musiw szczo koszta ponosyty.

Takij sposib odszkodowania nas wdowołyty ne może. Korotsza doroha bułaby do naczalnika hromady, skorsze znajdut sia na mistciu lude, kotri sprawu osudiat.

Teper szczo odno: Szczo skaže narid, kotryj czekaw 10 lit, jesly wernemo i oświdczymo: uchwałyłyśmo ustawu i teper budesz maty odszkodowanie? Jak dowho ne bude wilno selanam na swoim hrunti zwirynu zabywaty, tak dowho nijaka reforma prawa łowećkoho interesonanych ne wdowołyt.

Pidnosiat sia hołosy, szczo nakołyb sia dało selanam palnoje orużie to w toj czas znykłaby kultura zwiria. Jesly wy Panowe dorozsze cinyte zajacia i dyka ponad ciłu praci selanstwa, to łyszty dykye i zajaci w supokoju, plekajte zwirynu, naj dalsze kormyt sia zbiżom i mandeburkoju seleńskoju — a bidnyj selanyn w nadhorodu swojij tiażkoj praci naj opuskaje toj kraj, naj ide w świt za oczy, bo pry takoj ustawi selanyn nykoły wyżyty ne może.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma zapisany przeciw p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoka Izbo!

Zanim przystąpię do omówienia samej treści obecnie nam przedłożonego projektu ustawy łowieckiej, pozwolę sobie poświęcić kilka słów ogólnemu znaczeniu tej sprawy dla naszych stosunków społecznych.

Sprawa zmiany obecnie obowiązują-

cej ustawy łowieckiej należała do tych kilku spraw, których zmiany od szeregu lat domagało się całe włościaństwo w naszym kraju.

Oprócz zmiany ustawy szkolnej, ustawy drogowej, które doczekały się wreszcie załatwienia, oprócz sprawy połączenia obszarów dworskich z gminami, była sprawa łowiecka jednym z uajważniejszych postulatów całego naszego włościaństwa. I nie była ta sprawa w tworem sztucznej agitacji, jako podobało się twierdzić hr. Stadnickiemu.

Rzecz ta bowiem jako sama w sobie zła, samym faktem istnienia tego zła wołała o zmianę, co odzwierciedlało się na licznych zgromadzeniach ludowych i w licznych petycjach.

Niewątpliwie stanowi obecny projekt zmiany ustawy łowieckiej wielki postęp na tem polu. Tego nie widzi tylko ten, co nie chce jasno patrzeć na rzecz. Ale ja widzę ogromny tragizm w tem właśnie, że mimo, iż ten projekt stanowi pewien postęp, nie potrafi on dziś już nikogo zadowolnić, tak bowiem głębokie już zapuściła korzenie wzajemna nieufność do siebie warstw społecznych naszego kraju. Jestto zupełnie zrozumiałe zjawisko. Każda akcja bowiem wywołuje reakcję. Gdzie ucisk wielki, tam z drugiej strony wielkiem być musi napięcie. I tu z tej strony był zbyt wielki ucisk, zbyt wielka niesprawiedliwość, i ten ucisk i ta niesprawiedliwość zostały też należycie odczute przez szerokie warstwy ludu. I tego nie zrobiła żadna agitacja sztuczna, panie hrabio Stadnicki. Bo tam, gdzie nie ma materiału palnego, tam ogień nie wybuchnie! Tam zaś, gdzie materiał palny istnieje, wystarczy mała bodaj iskierka, ażeby ogień wybuchł. A tu u nas, Panowie, było materiału dość! Ja moi Panowie, pracowałem w różnych krajach koronnych, wchodziłem w bliską styczność z ludem, poznałem dobrze tamtejsze stosunki. I wierzę mi Panowie, że w żadnym z tych krajów, ani w Czechach ani na Szlązku nie widziałem takiego niezadowolenia u ludu i takiej niechęci, jak tu u nas. W tych krajach sprawa ustawy łowieckiej nie jest żadną kwestyą stojącą na porządku dziennym, bo tam i ustawa w sobie jest dobrą i co również ważną rzeczą — bywa sumiennie wykonywana, tam bowiem każdy urzędnik wie o tem, że ma stać na straży obowiązujących ustaw, a nie pomagać do ich obejścia.

Tam zresztą sprawa odszkodowań od początku została tak jasno unormowana, że nie przedstawia dla włościan najmniejszej trudności. Kto doznaje szkody, zgłasza się z tem do gminy i w krótkim czasie otrzymuje odszkodowanie; i cała kwestya jest załatwiona. A u nas jak jest?

Ja, proszę Panów, znam cały szereg starostw galicyjskich, w których włościanie nie zadawali sobie nawet trudu zgłoszenia szkód do starostwa, bo wiedzieli, że to trud całkiem daremny, nie wiedzący do pożądanego celu. Dotychczasowa bowiem ustawa w tych punktach jest wprost drakońska dla włościan, każąc im w razie wyrządzenia szkody przez zwierzynę, starać się przedewszystkiem o ugodowe załatwienie sprawy z uprawnionym do polowania, a dopiero gdyby do ugodowego porozumienia nie doszło, to rozstrzyga władza polityczna. A jak ta władza polityczna w takich razach postępuje? Ja sam proszę Panów, znam wypadki, sam widziałem, że komisye zjawiały się na polu dopiero po żniwach, po zbiorze plonów, gdy już nic na niem nie było i pytały się jakby na ironią: „No, gdzież jest ta szkoda?”

Panowie! Jeśli w ten sposób wykonuje się systematyczny rachunek pracy włościańskiej, to nie dziwiecie się, że jak kraj długi i szeroki, rozlega się po nim donośny krzyk: Precz z ustawą łowiecką!

To nie żadna sztuczna agitacya, to nie rzucanie niebezpiecznych hasel w lud.

W innych krajach, w takich Czechach, gdzie tyłu socyalistów wyszło z gmin wiejskich, jest agitacya o wiele radykalniejsza od naszej; Oniby każdej sposobności się uchwycili, żeby tylko ogień rozdmuchać. Ale tam, gdzie — jak wspominałem — nie ma materiału palnego, tam i ogień wybuchnąć nie może. Więc nie agitacya, Panie hrabio Stadnicki, tu winna, nie myszy, ani paszkwile rzucające na zające.

Dziś przychodzie Panowie z ustawą, która jak powiedziałem, teraz nikogo już nie zadowolni. A dlaczego? pytam. Bo dotychczas nie zadaliście sobie Panowie na tyle trudu, ażeby zejść do tego ludu, z nim się porozumieć, poznać, to co go boli i czego on się domaga, jednym słowem: nie znacie zupełnie tych, których tu zastępujecie!

(Głosy z prawej strony Izby: „O! o!, Co znowu?”)

(Głosy z lewej: „Bardzo słusznie“).

Ja rzeczywiście boleję nad tym tragizmem naszych stosunków, że mimo, iż krok jaki mamy obecnie uczynić, stanowi bardzo znaczny postęp, to jednak dziś już nie przyczyni się do wyrównania różnic społecznych, do usunięcia dysharmonii w naszych stosunkach. Bądźcie panowie przekonani, że nam bardzo leży na sercu usunięcie tej dysharmonii; bo wiemy, że każdy naród wtenczas tylko jest silny, jeśli w nim zgoda panuje; żaden podział zewnętrzny nie zdoła narodowi takiej szkody wyrządzić, co rozdział wewnętrzny.

Ale my pragniemy tę niezgodę usunąć drogą usuwania przyczyn do pożaru, a nie drogą gaszenia; gaszenie samo bowiem może wystarczyć tylko na krótką metę, później, gdy woda wyschnie, pożar znowu wybucha.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Dlatego też, mimo, że uznajemy, iż projekt obecnie przedłożony, idzie dalej niż dotychczas obowiązująca ustawa, będziemy proponowali cały szereg poprawek do poszczególnych paragrafów, ażeby z tego projektu wszelkie choćby nawet pozory chęci pokrzywdzenia włościan w zupełności usunąć.

A teraz, przechodząc do samej ustawy łowieckiej jako takiej, przypomnę zdanie Sokratesa: że pierwszą potrzebą możliwości przeprowadzenia dyskusyi jest ustalenie pojęć.

O takie ustalenie pojęć niech mi się wolno będzie pokusić.

Spotkałem się w sprawozdaniach Wydziału krajowego i w przemówieniach panów z większością ze zwrotami: „łowiectwo jako gałęź gospodarstwa krajowego“ — „kultura łowiecka“. Otóż pod tym względem ja muszę wypowiedzieć zdanie wprost przeciwnie, które jednak stoi na wojennej stopie z waszem zdaniem. Ja powiadam, że nie ma żadnego gospodarstwa łowieckiego, a więc nie może też być mowy i o kulturze łowieckiej.

Co to jest gospodarstwo?

Wszyscy ekonomiści się z tem zgadzają, że gospodarstwo jest to czynność, która jaknajmniejszą ofiarą i jak najmniejszym kosztem chce wyprodukować jak największy wytwór, jaknajwiększą wartość. Otóż pytam się, czy taka czynność ekonomiczna jest w łowiectwie możliwa?

W zamierchłej przeszłości, kiedy były tylko lasy i błota, — w preryach amerykańskich i puszczech dziewiczych — pojmuję jeszcze, że taki stosunek istnieć mógł, bo jedynym pożytecznym produktem był rzeczywiście zwierz; trawa bowiem i drzewo nie miały żadnej wartości. Ale jakże jest dzisiaj? Z gospodarskiego stanowiska rzecz biorąc, to wykarmienie jednego zająca, jednej sarny, a choćby i jednego dzika lub jelenia jest tak drogie, że gdyby się obliczyło wartość tego wszystkiego, co takie zwierzę zjeść musi, to przekonalibyśmy się, że wartość tego pożywienia jest daleko większa niż wartość zwierzęcia.

(Garapich. Wół także więcej zjada niżeli kosztuje).

Panie dyrektorze, widać, że pan jesteście tylko prawnikiem i dyrektorem Towarzystwa ubezpieczeń, bo gdyby pan znał się na rzeczy, to odrazu by pan spostrzegł, że to porównanie jest nader nietrafne. Bo czy żaden gospodarz rolny nie miałby interesu w hodowli bydła.

(Głos. Wół ma większą wartość).

Naturalnie; tu jest stosunek całkiem odwrotny. Tam więcej warte, co to sarna zje, aniżeli mięso, które ona wyprodukuje, a tu znowu odwrotnie. Inaczej gdyby nie było w tem interesu, niktby nie trzymał zwierząt na folwarku.

(P. Paszkowski. „Inne prawa natury obowiązują przy jednej zwierzynie, inne przy drugiej“).

Proszę Panów, konsumpcya materiału roślinnego przez zwierzęta żyjące w stanie dzikim czy hodowlanym jest ze względów zootechnicznych jedna i ta sama — tylko jest zasadą gospodarczą, ażeby to zwierzę, które coś zjada, dawało większy pożytek, niż to co konsumuje, — i tu jest stosunek odwrotny? wiercie mi, że jest stosunek odwrotny.

(P. Huryk. Wił jist to, szczo mu dam).

Szkoda, gdybyście panowie z praktycznego stanowiska tę rzecz zbadali, gdybyście wiedzieli, jak wielkie odszkodowania wypłaca się w zachodnich prowincjach za zwierzynę — tobyście się przekonali. Np. znam wypadek z życia z Graetz pod Opawą, gdzie przeszło 6000 zł., zapłacono odszkodowania za zwierzynę, której wartość nie przekraczała 2000 zł., co jest dla mnie dowodem, że

te zwierzęta trzy razy tyle zjadły, wiele były warte,

(P. Paszkowski: „Ale zostało dużo“!) nie licząc kosztów nagonki, prochu, śrutu, i t. d. Więc ten chyba może twierdzić kto nie zna!

(P. Szajer: „Panowie! dajcie mówcy mówić, tu większy hałas, jak w austriackim parlamencie!“),

Panowie powiadacie, że się ma przeciwnie.

Tymczasem nie potraficie dać na to konkretnych dowodów, jeżeli będziecie przytaczać te dowody, że dotychczas bardzo mało się wypłacało odszkodowania, to jest to dowód nietrafny, nie odpowiadający stanowi rzeczy — bo nie wypłacano szkód dlatego, że właścianin dany odszkodowania swego dojść nie mógł i uważał starania swoje i chód w tej sprawie za bezowocne.

Możecie wziąć przykłady z tych krajów, gdzie ustawy były należycie wykonywane i gdzie wynagrodzenia za szkody były bardzo wielkie. Ja brałem stamtąd przykłady i do takich też doszedłem rezultatów.

Na najwyższej uczelni w Austrii, na „Hochschule für Bodenkultur“ — jeżelibyście panowie zechcieli mi uwierzyć, na to nie mogę dać bezpośrednich dowodów — również uczyłem się, że wartość szkody wyrządzonej przez zwierzynę jest wyższą aniżeli wartość mięsa, to jest zasada powszechnie przyjęta. Że tak jest a nie inaczej, to powołam się na sprawozdanie Wydziału krajowego, które cytuję ustęp przez radcę Kochanowskiego w cząstce fachowej „Sylwan“ napisany — nie wiem, czy mi p. Marszałek pozwoli:

(Głosy: Proszę, proszę!)

to je odczytam:

(czyta):

„Szkody przez zwierzynę w lasach naszych wyrządzane, przekraczają otwarcie mówiąc wszelkie pojęcie, często bowiem stajemy bezradni wobec zniszczonej kultury i zapytujemy sami siebie: jakże drzewo sadzić? co robić, żeby pomimo zwierzyny wyhodować las, któryby opłacił trudy i zwrócił właścicielowi jego pieniądze? Ofiarą zwierzyny padają bowiem bez wyjątku wszystkie gatunki naszych drzew leśnych, dąb, jawor, jesion, brzość, buk, grab, jodła, świerk, sosna, modrzew, począwszy od najwcześniejszej młodości aż do średniego wieku. Tysiące koron wyrzuca się wprost bez jakiegokolwiek

baź skutku, gdyż ledwie tylko jesienią zawierucha powieje od sarmackich stepów, już i szkody są widoczne, szkody, które dopiero pod wiosną następnego roku ustają, gdy zręby i młodniki trawą należy się zazielenią. W mowie będące uszkodzenia wyrządzają tak sarny jak i jelenie“.

Czy ten jeden ustęp, wyrwany ze sprawozdania Wydziału krajowego, nie jest nadzwyczaj jaskrawym dowodem, że szkody, jakie dana zwierzyna wyrządza są daleko wyższe niż wartość użytkowa?

Kto nie chce wierzyć, w nie u-wierzy, ale kto studjuje, zbada rzecz źródłowo, musi dojść do tego przekonania. Nie myślcie więc Panowie, że jeżeli dotychczas mało wypłacano odszkodowań, że tych szkód nie było — szkody istniały i ten ferment, który widzicie, jest poświadczaniem, że krzywdy były i nie były wynagradzane.

(Głosy: słusznie!“)

P. Wodzicki: „Tylko tu w Sejmie jest ten ferment“.

Mógłby ktoś powiedzieć: dobrze, ale projekt ustawy proponuje w zupełności wynagradzanie szkód. Są panowie z większości, którzy powiadają, że nie ulega wątpliwości, że rzeczywiście szkody będą wynagradzane i w takim wypadku ten, który ma grunt, dostanie nie tylko zwrot wyrządzonej szkody, ale i pewną nadpremię za pozwolenie chodzenia po jego gruncie, za to idealne polowanie. Gdyby tak było, to ze stanowiska gospodarki prywatnej, ze stanowiska jednostki mógłby to być rzeczywiście interes. Ale interes ten byłby wtedy, gdyby czynsz dzierżawny był wyższy.

(Głos. „Dlaczego nie?“)

Ale jak czytałem w sprawozdaniu Wydziału krajowego (za r. 1904) przeciętne wynagrodzenie było tak małe,

(P. Wodzicki. „Bo zwierzyny nie ma“) że na 1 morg wypada 35 hl a to co mówił p. Oleśnicki byłoby za wysokie — czyli włościanin dotychczas mający 50 morgów gruntu, a tacy należą do wyjątków, ale ja już przyjmuję to za podstawę, otrzyma 1.75 K. za to prawo polowania na jego gruncie.

(P. Szajer. „Jeden zajęć więcej zje!“)

Zaraz, zaraz, panie kolego. Ja przypuszczam i chcę wierzyć, że otrzyma

zwrot szkody. Ale taki chłop, który ma tyle dostać, powiedziałby: „panie, ja dołożę 1.75 K., ażeby pan nie chodził po moim gruncie, a za takie honorarium serdecznie dziękuję“.

Panowie powiadacie, że na wypadek zmiany ustawy stan zwierzyny się powiększy i że w takim razie tenuta z polowania pójdzie w górę. Jest wprost przeciwnie, wierzę, że przy tej ustawie łowieckiej stan zwierzyny zmaleje a nie, że się podniesie — i jeżeli dziś jeden lub drugi stawał do polowania, to dlatego, że kwota była niewielka i że żadnych szkód płacić nie potrzebował.

(P. Wodzicki. „Ale gdzie?“)

Panie hrabio, żałuję, że p. hrabia tak się zapatruje na tę rzecz; byłem przekonany, że ekscelencya lepiej zna. Ja zaręczam, na podstawie bezstronnego patrzenia się na rzecz — że jeżeli u nas jeden lub drugi kancelista sądowy czy to bogaty rzemieślnik z miasta stawał do licytacji prawa polowania, to stawał w przekonaniu, że go to nie więcej nie będzie kosztować; ale wtedy, gdy będzie przekonany, że za szkody będzie musiał płacić wierzcie mi panowie, że nie stanie weale, albo niższą cenę zaoferuje.

(Głosy. „Słusznie“).

A więc ta kwota 3½ hal. jeszcze spadać; jakąż to ma więc praktycznie społeczną doniosłość? Miałoby pewną doniosłość ze stanowiska gospodarki krajowej, gdyby przyjeżdżali do nas panowie, amatorowie polowania z zagranicy —

(P. Wodzicki. „A przyjeżdżają, przyjeżdżają“)

ale jeżeli to, co właściciel gruntu ma dostać przy pomocy produkcji roli, dostaje się do jego kieszeni w formie odszkodowania za wyrządzone szkody, to w takim razie jest to przelewanie z jednego naczynia w drugie.

Chciałbym, żeby łowiectwo pojmwano u nas, jak w innych krajach, chciałbym, żeby łowiectwo u nas było rozrywką dla każdego i żeby każdy włościanin mógł korzystać z tej rozrywki. Wszak włościanin innej przyjemności nie ma i stanowczo lepiejby było, ażeby miał pewną rozrywkę w polowaniu, aniżeli by miał siedzieć w karczmie przy wódce.

(Głosy. Słusznie).

A chociaż zgadzam się z wywodami p. Oleśnickiego, to przecież to zatrudnie-

nie uważam za lepsze, aniżeli gimnastykę szwedzką, która według jego powiedzenia ma wszystkie członki do większej energii podnieść.

(*Ogromna wesołość*).

Gdyby p. Oleśnicki taki sposób gimnastyki wynalazł, szukałoby faktycznie bardzo wielu rozrywki w tym sporcie.

(*Wesołość*).

Dawna ustawa była rzeczywiście według mego zrozumienia pokrywką owego feudalnego systemu, owego przywileju średniowiecza, owych obszarów dworskich, w których to dawniej włościanin był zobowiązany wyżywić swoimi plonami zwierzynę pańską na własnym gruncie. Dawna ustawa była do pewnego stopnia przedłużeniem tego średniowiecznego systemu a mam nadzieję, że to obecnie ma ustąpić. Jeżeli rzeczywiście pragniemy zmiany tych stosunków, to widzę dwie drogi: jedna, którą proponuje p. Stapiński, a po części także p. Oleśnicki, a która powiada, że czyj grunt, tego zwierzyna. Druga droga, proponowana częściowo przez komisję, powiada że do wykonywania prawa polowania wymagane jest minimum powierzchni.

Pierwsza zasada, jakkolwiek najdalej idąca, jest możliwą według mego punktu widzenia tylko wówczas, jeśli nawet drobna własność jest skomasowaną, jeśli są znaczniejsze gospodarstwa włościańskie, z znacznej przestrzeni, gdzie rzeczywiście to prawo może być wykonywane. Jeśli weźmiecie pod uwagę nasze grunta włościańskie, dochodzące do 4 m. szerokości to pytam się, czy to prawo może być faktycznie wykonywane.

(*Głosy: Tak!*)

Jeżeli Panowie to mówicie, to muszę stwierdzić, że sami sprawy faktycznie nie znacie.

Zajac przestrzelony potrafi się jeszcze 20 m. przekoziółkować a według brzmienia ustawy, należy zwierzyna do tego, na którym gruncie padła. I pytam się, do jakich to swarów i kłótni doprowadzić może? Wyszukajcie panowie jakiś modus rozwiązania tej sprawy, któryby do żadnych sporów nie prowadził, a ją się z Wami zgodzę.

Uważam tę sprawę za możliwą do przeprowadzenia w innej drodze, w jakiej ją ustawa czeska załatwiła, jak stworze-

nie „Jagdgenossenschaften“, spółek łowieckich. Jeżeli właściciele całego kompleksu parcel nieprzerwanego, albo przerwane go drogą publiczną lub rzeką, oświadczą władzy publicznej, że ten kompleks uważają za samoistny okręg, władza zmuszona jest to przyjąć do wiadomości. W ten sposób sprawa ta jest za wzajemnym porozumieniem się sąsiedzkim załatwioną.

W tym projekcie ustawy jest między innymi powiedziane, że zwierzchność gminna może tylko wówczas nie wydzierżawiać polowania, jeżeli za polowanie nie chce nikt dać ani jednego halerza.

Uważałbym to za ukrócenie prawa rozporządzania swoją własnością i pod tym względem muszę oświadczyć się za zmianą, proponowaną przez p. Oleśnickiego, ażeby gmina wówczas tylko, gdy nikt nie da na drugim terminie licycyjnym ponad 25% poprzednio wywołanego czynszu, mogła wykonywać prawo polowania we własnym zarządzie przez swojego myśliwego.

Projekt ten zawiera pewne postanowienia, które przewidują współdziałanie zwierzchności gminnych z przełożonymi obszarów dworskich a mianowicie w tym wypadku, w którym do zbiorowego polowania należeć może choćby najmniejsza parcela dworska.

To współdziałanie może być w wielu wypadkach przyczyną niejednego porozumienia i uważałbym za daleko racjonalniejsze, gdyby zwierzchność gminna miała prawo wyłącznego proponowania danej sprawy. To jest propozycja, którą władza polityczna może zmienić, a przeciw tej propozycji służyć może właścicielowi obszaru dworskiego prawo rekursu. Projekt nie wspomina, w jakim stosunku pozostaje zwierzchność gminna do przełożonego obszaru dworskiego, ani co się dzieje, jeżeli w propozycji się nie zgodzą. To mogłoby doprowadzić do rozsterek, których uniknięcia pragnąłbym.

Za punkt decydujący, który może ustawę uczynić w oczach ludności bardzo popularną, albo może ją zniechęcić, uważam postanowienia o wynagrodzeniu szkód.

Tu również muszę się obawiać, że jeśli sprawy sporne rozstrzygane będą przez sądy rozjemcze, to ta szybkość, której właśnie w interesie strony poszko-

dowanej żąda ustawodawca, będzie iluzoryczną.

Uważam odnośne postanowienia, zawarte w projekcie Wydziału krajowego, za odpowiadające raczej interesom strony poszkodowanej, aniżeli to, co proponuje projekt komisji

Samego meritum sprawy tutaj nie poruszę.

Poruszone to zostało w sposób wyczerpujący w przemówieniu p. Oleśnickiego a także p. Kuryłowicza.

Ja tylko powiem, że jeżeli rzeczywiście chcemy usunąć to, co obecnie ludność w bardzo wielu wypadkach drażni i wyprowadza z równowagi, musimy bezwzględnie dążyć do tego, ażeby nawet pozorów nie było, iż szkoda, która została wyrządzona przez zwierzynę, nie została w należywym czasie i prędko zapłaconą.

W końcu będziemy też stawiać poprawki przy postanowieniach, odnoszących się do kart myśliwskich, poprawki, zmierzające do tego, ażeby bardzo droga dziś taksa łowiecka — prawie nieprzystępna dla włościanina w kwocie 10 K — została dla tych, którzy nie płacą podatku osobisto-dochodowego tj. tych, których dochód roczny jest niższy jak 1200 koron zniżoną na kwotę 2 korony, natomiast, by ci co płacą podatek osobisto-dochodowy od dochodu rocznego wyżej 20.000 koron opłacali za kartę myśliwską 200 koron.

(Głosy: oho!).

Sądzę, że takie odstopniowanie będzie tylko wyrazem sprawiedliwości społecznej. Jeśli Panowie kładziecie tak wielkie znaczenie na tę przyjemność, na ów sport ze względu na utrzymanie rzeźkości ciała i ducha, to uprzystępnijcie też ten sport dla tych mas, które potrzebują także pewnego odpoczynku i wytchnienia, a którzy innych przyjemności na wsi nie mają. (Oklaski).

Gdybyśmy przypuszczali, że cała większość Sejmu podzielać będzie zapatrywania p. hr. Stanisława Stadnickiego, który powiedział tu wyraźnie: poprawki zwalczać będziemy z przekonania, chociaż nawet jeszcze treści i dążności tych poprawek nie zna, to w takim razie uważylibyśmy naturalnie za rzecz tylko częściej manifestacji stawianie jakichkolwiek poprawek. Ja sądzę jednak, że w

Waszym własnym interesie leży to, ażeby różnice jakie obecnie istnieją na wsi, jak najprędzej usunąć.

A ponieważ i nam to leży na sercu, ponieważ chcielibyśmy usunąć przez to wielką szkodę, jaka dla naszego narodu i społeczeństwa istnieje, dlatego też stawiać będziemy te poprawki w tej milej nadziei i przekonaniu, że Panowie nie dacie się porwać elokwencji hr. Stanisława Stadnickiego, tylko że poprawki, które odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy i potrafią być czemś lepszym niż proponowana ustawa, uchwalicie.

Oświadczam też imieniem moich przyjaciół politycznych, że przystąpimy do dyskusji szczegółowej i że w zasadzie przeciw ustawie łowieckiej jako takiej, nie jesteśmy. (Oklaski).

Marszałek. Zamierzam przystąpić do zamknięcia posiedzenia; pierwszej jednak załatwimy nagłący wniosek p. Kozłowskiego, który brzmi następująco: (czyta).

Wniosek nagłący.

Dnia 15. bm. nawiedził wieś Nienowice pożar, który zniszczył chaty mieszkalne, zabudowania gospodarcze, wszelką krestencę tego roku zebraną i pozostałe reszty z lat poprzednich, tak iż mieszkańcy zostali bez mieszkań, bez zboża do zasiewu, bez paszy dla bydła, słowem ogołoceni ze wszystkiego.

Szkodę ponieśli wskutek pożaru.

1. Andruch Buntala na	2000 K
2. Michał Drewko na	3000 K
3. Stafan i Dmytro Drewko	6000 K
4. Iwan Chromy na	2000 K
5. Wasyl Tkaczyk na	2000 K
6. Jan Przygoński na	2000 K
7. Jędrzej Truhan na	3000 K
8. Dańko Hrycyłak na	2000 K
9. Antoni Kogut na	3000 K
10. Tymko Kmiec na	3000 K
11. Dańko Drewko na	3000 K
12. Pańko Drewko na	4000 K
13. Iwan Lipiński na	2000 K
14. Jacko Lipiński na	1000 K
15. Oleksa Tkaczyk na	600 K
16. Fedko Grunt na	300 K

Ogólna suma wynosi 38900 K

W uwzględnieniu niezbędnej potrzeby niesienia pomocy, wnoszą podpisani następujący wniosek nagłący:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z 50.000 K na cele zapomóg uchwalić się mających wypłacił pogorzelncom gminy Nienowice 5000 K na odbudowanie budynków i zasiewy.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby pogorzelncom gminy Nienowice z fundusów państwowych przyszedł w pomoc.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Kozłowski w. r.

Wł. Jaworski, Męciński, Mycielski, Czartoryski, Wodzicki, Gabryl, Paszkowski, Skołyzewski, Brykczyński, Czecz, Kramarczyk, Gnoiński Jan, Winc. Kraiński, Sękowski, Bal, St. Jędrzejowicz, Goray-ski, Piniński, Skałkowski, Potoczek, Pastor, Schnell, J. Szeptycki, Mars, A. Jędrzejowicz, Buynowski, A. Lubomirski, Theodorowicz, A. Wesoliński, Traczewski, Rudrof, Trzecieski, Sozański, Hupka, Tarnowski, Wł. Czaykowski, Szajer, Dembiński, L. Cieński, Kl. Dzieduszycki, Götzt, R. Potocki, Kaz. Lubomirski, Pilat, Vivien, Torosiewicz, Milewski.

Do uzasadnienia nagłości wniosku ma głos p. Kozłowski.

P. **Kozłowski**. Pożar dotknął gminę Nienowice, szkoda wynosi około 40.000 koron nietylko w zabudowaniach gospodarskich i zapasach przeznaczonych na zasiewy, ale i do środków wyżywienia ludności i paszy, które spłonęły.

Ponieważ pora zasiewów jest bliska tak, że najwyższy czas, aby je podjąć a bis dat, qui cito dat, dlatego zwracam się do komisji budżetowej z prośbą, ażeby poleciła Wydziałowi krajowemu na rachunek 500.000 koron uchwalić się mających, wypłacić 5.000 K pogorzelncom tej gminy, a zarazem zwracam się do Wysokiego Rządu z prośbą, aby jak najprędzej, nie tracąc jednej chwili, przyszedł gminie tej w pomoc z funduszy państwowych.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy w sprawie nagłości żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest uznany za nagły.

Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza, aby wniosek p. Kozłowskiego odesłać do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek, ten jest przyjęty.

Ponieważ p. Leo złożył mandat do komisji dla reformy wyborczej, przeto na porządku dziennym najbliższego posiedzenia umieszczę wybór jednego członka do komisji dla reformy wyborczej.

Następne posiedzenie odbędzie się po jutrze w poniedziałek dnia 30. września 1907 o godzinie 10 z rana, z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego i tow. o powiększenie kapitału zakładowego Banku krajowego do wysokości 15,000.000 K.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy domu na umieszczenie krajowych stacji doświadczalnych: ceramicznej i naftowej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Jahl.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie budowy szpitali powszechnych w Kossowie i Nadwórnej.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Sokalu koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bugu w Krystynopolu.

Sprawozdawca poseł Dąmbiski.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Jakóbowi Pfefferowi i spółnikom koncesji do pobierania opłat mytniczych od przejazdu przez rzekę San pod Ulanowem.

Sprawozdawca poseł Dąmbiski.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Sokala na pobór wyższych dodatków gminnych na pokrycie potrzeb ścisłe gminnych i szkolnych w r 1906.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1906, tudzież o preliminarzach tegoż funduszu na r. 1908.
Sprawozdawca poseł Skałkowski.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego tejże sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycjach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru.
Sprawozdawca p. Skałkowski.

9. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów pożyczki 100.000 K.
Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

10. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji l. s. 2411 w sprawie budowy kolei lokalnej z Niska na Bojanów, Majdan, Kolbuszowa, Głogów do Rzeszowa.
Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

11. Wybór uzupełniający jednego członka komisji dla reformy wyborczej.

12. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej.
Sprawozdawca poseł Hupka.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem w poniedziałek o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 10. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

30. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 30. września 1907.

TREŚĆ:

Urlopy posłów.

Spis petycyj. Głosy pp.: Hanczakowskiego, Ochrymowicza i Filipa Włodka na poparcie poszczególnych petycyj.

Wniosek p. Krzysztofowicza i tow. w sprawie przeprowadzenia reformy szkolnictwa średniego i założenia zreformowanej szkoły na wsi.

Wniosek p. Stapińskiego i tow. w sprawie założenia w Jedliczu pow. Krosno szkoły kozykarskiej.

Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie zaprowadzenia wagonów IV. klasy przy pociągach osobowych i zniżenia taryfy biletowej.

Wniosek p. Mieczysława Urbańskiego i tow. w sprawie utworzenia gimnazjum z dniem 1. września 1908 w Brzozowie.

Interpelacya do Wydziału krajowego pp. ks. Szpondra i Potoczka i tow. w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Stapińskiego i tow. w sprawie Błażeja Barana.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Stapińskiego i tow. w sprawie stosunków w Radzie powiatowej w Cieszanowie.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Stapińskiego i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Warzycach powiat Jasło.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Męcińskiego i tow. w sprawie niesankcyonowania dotychczas ustawy drogowej, uchwalonej 11. marca 1907.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie państwowego instytutu państwowego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie niszczenia dobra gminnego przez wójta i pisarza w gminie Niedzielna pow. Stary Sambor.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnikiego i tow. w sprawie asenterunku Włodzimierza Jaworskiego.

Nekrolog ś. p. Adamowej hr. Potockiej.

Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego i tow. o powiększenie kapitału zakładowego Banku krajowego do wysokości 15,000.000 K. Uzasadnienie wniosku.

Wniosek p. Rayskiego na powiększenie komisji o jednego członka Uchwalenie wniosku.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy domu na umie-

szezenie krajowych stacyi doświadczalnych: ceramicznej i naftowej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie budowy szpitali powszechnych w Kosowie i Nadwórnej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bugu w Krystynopolu Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Jakóbowi Pfefferowi koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przejazdu przez rzekę San pod Ulanowem. Głos p. Stapińskiego. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Sokala na pobór wyższych dodatków gminnych na pokrycie potrzeb ścisłe gminnych i szkolnych w r. 1906. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1906, tudzież o preliminarzach tegoż funduszu na r. 1908. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego teje sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycjach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru. Głosy pp.: Mogilnickiego, Merunowicza, Oleśnickiego, Stapińskiego, ks. J. Jaworskiego, Szmigielskiego i sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp.: Hanczakowskiego, Kuryłowicza, Huryka, Oleśnickiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i wniosków pp.: Oleśnickiego, Merunowicza i Huryka. Uchwalenie wniosków komisji i wniosków pp.: Stapińskiego, Oleśnickiego, Huryka i Merunowicza.

Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów pożyczki 100.000 K. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji l. s. 2411 w sprawie budowy kolei lokalnej z Niska na Bojanów, Majdan, Kolbuszowa, Głogów do Rzeszowa. Głosy pp.: Skołyśzewskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Wybór uzupełniający jednego członka komisji dla reformy wyborczej.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej. Głos p. Szmigielskiego.

Wniosek nagły p. ks. Pastora i tow. w sprawie przyznania 500 000 K dla mającej się budować kolei państwowej Jasło-Konieczna. Uzasadnienie i załatwienie wniosku

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Ogłoszenie wyniku skrutynium z wyborów uzupełniających dwóch członków do komisji dla reformy wyborczej.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej. Głosy pp.: Korola, Adama Jędrzejowicza, Skołyśzewskiego, Wodzickiego i sprawozdawcy, kilkakrotnie Stapińskiego, Filipa Włodka, ks. Jana Jaworskiego, Żardeckiego, Buynowskiego, Oleśnickiego Kuryłowicza i Stadnickiego. Uchwalenie §§. 1-4. wraz z poprawkami pp. Żardeckiego i Skołyśzewskiego.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek
krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 125.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 28. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 29. posiedzenia leży w biurze marszałkowskim do przejrzania.

P. Kozłowskiemu udzieliłem urlopu na 2 dni, p. Tarnowski zawiadomił mnie,

że z powodu słabości i obecnie nie może brać udziału w obradach sejmowych.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2388. L. s. 3145. Gmina Kołaczyce p. p. Wesolińskiego o subwencyę na budowę wodociągów — do komisji budżetowej.

2389. L. s. 3146. Gmina Kołaczyce p. p. Wesolińskiego o zwolnienie od dobrowolnie przyjętych prestacji szkolnych — do komisji szkolnej.

2390. L. s. 3147. Wydział powiatowy w Turce p. p. Hanczakowskiego w sprawie budowy fabryki cementu w powiecie turczańskim — do komisji przemysłowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Hanczakowski. Udzielam mu głosu.

P. Hanczakowski. Wysokij Sojme!

Ne zabyrawym hołosu w sprawie toji petycji, jeslyby tut ne chodyło o sprawu perworiadnoho znaczenia tak dla powitu turczańskoho, jak i dla ciłoho kraju.

Chody to założenie krajewciji fabryky cementu portlandzkoho w powiti turczańskim, kotraby uže w buduszczim hodi 1908 mohła buty zbudowana i w ruch wprowadžena.

W Hałyczyni sut' dwi fabryky cementu a to w Pidhirju i w Szczakowi, kotri odnak naležat do kartelu fabryk cementu w Awstriji i pidwyžszyły cinu o 1 K 50 h na 100 kilo.

Obi ti fabryky ne možut zaspokoity i połowyny konsumeciji i zapotrebowania cementu w kraju, a dokazom seho jest, szczo wid 2 misiacej ne možna połuczity krajewoho cementu i w našlidztwi toho majemo zastij w budowach. Do kartelu przystupyły w poślidnim czasi i uhorski fabryky i bukowyńska fabryka w Kutni, i takož pidwyžszyły ciny. Pruskoho cementu ne opłatył sia sprowadžaty, bo chotiaj win jest' deszewszyj sam w sobi, odnak fabryky pruski sut' takož skartelowani i zwiazani z kartelom awstrijskim. Cło ot wahona cementu pruskoło płatył sia 103 K a fracht 159 K, tak, szczo cement sej jest' o 1 K na boczi dorozszyj jak krajewyj. Fakryky w Pidhirju i w Szczakowi czyślat teper loco Krakiw 4 K 50 h za 100 Kg t. j. dorozsze o 120

K na wahon ot fabryk nimeckych a o 150 K ot fabryk uhorskych.

W ślidztwie uchwałenia regulaciji rik i budowy portu w Krakowi okažet sia welyka potreba cementu do budowli betonowych. Takož w ślidztwie uchwałenia zakona budowniczocho z 15 maja 1907, kotryj zarjadžuje pokrywanie dachiw materjałom ohnetiewałym, dla braku dachiw hłynianych budut musily powstaty małi warsztaty dla wyrobu dachiwok cementowych, a jesly cement bude dorohyj, bude to nemožlywe.

Dlatocho jest' w wysokim stepeny požadane założenie nowoji fabryky cementu.

Dla 70000 ton stojałaby ona około 1 miliona koron a sama pidwyžka cin pry 7000 wahonach wynosyt majže milion.

Zważywszy na se, szczo wydił krajewyj i wydiły powitowi w Hałyczyni potrebujuť na budowu mostiw i na roboty betonowi welyku skillkist' cementu, majže ciłu tu pidwyžku płatył fond krajewyj.

Zachodyt' otže potreba budowy fabryky krajewoji dla produkecyi cementu a kapitał piwtora miliona koron, potribnyj na zasnowanie takoji fabryky, w koroceiby sia zamortyzowaw i oprocentowaw a ponadto taka fabryka bułaby regulatorom cin cementu i ochoronyłaby kraj ot wyzysku.

Skartelowanyj promysł ne zasłuhuje na popertie a krajewa fabryka cementu bude tak jak prodaž soły dobrodijstwom dla ludnosity.

Z uwahy na to, że w seli Szumiaczi, widdalenim o 6 km ot Turky sut' welyki pokłady kaminia, kotryj piśla fachowoho oreczenia nadaje sia na produkeju cementu, wydił powitowij turczańskij pozwoływ sobi wnesty petycju o zasnowanie takoji fabryky w turczańskim powiti za inicjatywoju banku krajewoho i poruczyw meni siu petycju poperty.

Otže ne zapoznajuemy, szczo sia petycja w swojim meritum bude musila buty predmetom dokładnych rozślidowan, odnak dlatocho, szczo inicjatywa krajewa w promysli w zahali a w promysli cementowim specjalno jest' duže požadana, imerno koły rozchodyt sia o eksploatacju bohactwa krajewoho, jak własne w powiti turczańskim, ja siu pe-

tycju horjaczko popyrajū a pid zhladom formalnym proszu o widosłanie jeji do komisji promysłowej z tym, szczoby komisja szcze na teperisznij sesji pryjszła z widpowidnym wneskom.

Marszałek. P. Hanczakowski posta-
wił wniosek formalny o odesłanie tej pe-
tocyi do komisyi przemysłowej z polece-
niem jej, by jeszcze na tej sesyi przy-
szła z wnioskiem w tej sprawie.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto
głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta. Kto się zgadza
z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść.
(Większość). Przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego spisu
petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2391. L. s. 3148. Wydział powiatowy w
Turce p. p. Hanczakowskiego o u-
chwalenie noweli do §. 80. ust. gm.
z 12/8 1866 dz. u. kr. Nr. 19 i t. d.
— do komisyi administracyjnej.

2392. L. s. 3149. Gmina Dykowa i są-
siednie p. p. Potoczka o zniesienie
krajowych myt — do komisyi dro-
gowej.

2393. L. s. 3150. Stowarzyszenie Panien
Ekonomek w Kołomyi p. p. Kle-
skiego o pożyczkę na budowę o-
chronki — do komisyi szkolnej.

2394. L. s. 3151. Komarno i wiele in-
nych p. p. Głabińskiego w sprawie
bezpośredniego, tajnego i równego
prawa głosowania i zaprowadzania
katastru narodowego — do komisyi
dla reformy wyborczej.

2395. L. s. 3152. Cypryan Janowski,
były nauczyciel w Przyłbicach p. p.
Ochrymowicza o przyznanie stałej
zapomogi miesięcznej — do komisyi
budżetowej.

2396. L. s. 3153. Wydział powiatowy w
Żywcu p. p. Ochrymowicza o u-
chwalenie noweli do ustawy gmin-
nej w sprawie nakładania odrębnych
dodatków na cele szkolne — do ko-
misyi szkolnej.

2397. L. s. 3154. Marya Dutkiewicz, wdo-
wa po nauczycielu w Ciężkowicach
p. p. Ochrymowicza o stałe zaopa-
trzenie — do komisyi szkolnej.

2398. L. s. 3155. Regina Munkowa, wdo-
wa po dyrektorze szkoły w Krako-
wie p. p. Ochrymowicza o przedłu-

żenie dodatku na wychowanie dzieci
— do komisyi szkolnej.

2399. L. s. 3156. Wydział powiatowy w
Borszczowie p. p. Ochrymowicza o
uchwalenie noweli do §. 80. ustawy
gminnej z 12/8 1866. Dz. u. kraj.
N. 19 i t. d. — do komisyi admini-
stracyjnej.

2400. L. s. 3157. Wydział powiatowy w
Borszczowie p. p. Ochrymowicza w
sprawie założenia fabryki cementu
— do komisyi przemysłowej.

2401. L. s. 3158. Towarzystwo „Świato-
jurska Bursa“ w Tarnopolu p. p.
Ochrymowicza o zapomogę — do
komisyi budżetowej.

2402. L. s. 3159. „Ruskyj narodnyj Dim“
w Szczytowcach p. p. Oleśnickiego
o subwencyę na założenie fabryki
dachówek — do komisyi budże-
towej.

2403. L. s. 3160. Wydział filii ruskiego
Towarzystwa pedagogicznego w Ko-
łomyi p. p. Oleśnickiego — o
subwencyę — do komisyi budże-
towej.

2404. L. s. 3161. Miasto Dolina p. p.
Kozłowskiego w sprawie założenia
gimnazjum w Dolinie — do komi-
syi szkolnej.

2405. L. s. 3162. Józef Ruffer, uczeń
akademii sztuk pięknych p. p.
Schätzla — o zapomogę na dalsze
kształcenie się w rzeźbie — do ko-
misyi budżetowej.

2406. L. s. 3163. Antoni Szydłowski, były
nauczyciel prowizoryczny w Koło-
myji p. p. Kleskiego — o zaopatrze-
nie na starość — do komisyi budże-
towej.

2407. L. s. 3164. Łucya Żulińska we Lwo-
wie, p. p. Głabińskiego o stypendyum
na dalsze kształcenie się — do ko-
misyi budżetowej.

2408. L. s. 3165. Towarzystwo młodzieży
polskiej w Krakowie „Zjednoczenie“
kształcącej się w wyższych zakła-
dach naukowych, p. p. Głabińskiego
— o zapomogę — do komisyi budże-
towej.

2409. L. s. 3166. Józefa Grabaszewska,
wdowa po zarządcy szpitala po-
wszechnego w Drohobyczu p. p.
Ochrymowicza — o zaopatrzenie
wdowie — do komisyi budżeto-
wej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Ochrymowicz. Udzielam mu głosu.

P. Ochrymowicz. Wysokij Sojme!

Józefa Grabaszewska, wdowycia po zawidowcy szpytała w Drohobyczu wnesła proszenie o udiłenie jeji zaosmotrenia do smerty. Bł. pam. muž petentky służyw 25 lit i mymo toho buw łysz prowizorycznym zawidowcem i za zasłuby swoi otrymaw wid wydiłtu krajewoho emeryturu 666 K.

Koły pomer, wdowycia zistała sia bez zaosmotrenia. Majuczy wże lit 89, opuszczona wid wsieh, znajduje sia w krajnij nuźdi, bo ne maje żadnych sredstw do żytia.

Dumuju otže, szczo ne bułoby wid riczy, szczo by Sojm zhodyw sia na wnesok widosłania seji petycyi do komisji budżetowoji, kotraby udiłyła wdowyci chotiaj najskromniszyj datok tym bilsze, szczo petentka i tak majuczy wże 89 lit ne bude dowho seji łasky nadużywaty. Stawlaju otže wnesok, szczo by Wysokij Sejm zwołył siu petyciju widosłaty do komisji budżetowoji z tym, szczo by ta sprawa szcze w tij seji buła połałodżena.

Marszałek. P. Ochrymowicz postawił wniosek, odesłania tej petycyi do komisji budżetowej z poleceniem zdania z niej sprawy jeszcze w tej sesyi. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego spisu petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2410. L. s. 3167. Magistrat m. Wieliczki p. p. Maryewskiego o założenie szkoły realnej z kursem handlowym — do komisji szkolnej.

2411. L. s. 3168. Tow. Bursy polskiej im. A. Mickiewicza w Czerniowcach. p. p. Głabińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2412. L. s. 3169. Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza, przez Członka Sejmu ks. Gabryła o subwencyę — do komisji budżetowej.

2413. L. s. 3170. Emerytowani nauczy-

ciele szkół ludowych i wdowy po nauczycielach w Tarnopolu, p. p. Michałowskiego o doraźną pomoc materialną przez uchwalenie stałego podwyższenia emerytury — do komisji budżetowej.

2414. L. s. 3172. Gmina Kamień, powiat Nisko, p. p. Kremę w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej

2415. L. s. 3173. Gmina Przyszów kame-ralny, p. p. Kremę w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.

2416. L. s. 3174. Gmina Charzewice, p. p. Kremę w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.

2417. L. s. 3175. Gmina Charzewice, p. p. Kremę w sprawie zniesienia koleczykowania świń — do komisji gospodarstwa krajowego.

2418. L. s. 3176. Gmina Przyszów kame-ralny, p. p. Kremę w sprawie zniesienia koleczykowania świń — do komisji gospodarstwa krajowego.

2419. L. s. 3177. Gmina Charzewice, p. p. Kramę w sprawie zniesienia rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.

2420. L. s. 3178. Gmina Kamień, p. p. Kremę w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2421. L. s. 3179. Gmina Przyszów kame-ralny, p. p. Kremę w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2422. L. s. 3180. Gmina Kamień, p. p. Kremę w sprawie bezpośredniego tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.

2423. L. s. 3181. Gmina Przyszów kame-ralny, p. p. Kremę w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.

2424. L. s. 3182. Gmina Charzewice, p. p. Kremę w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.

2425. L. s. 3183. Helena Iwańska ucz. IV. kursu seminaryum nauczycielskiego

- żeńskiego, Marya Iwańska uczenica II. kursu tegoż seminaryum, Eugenia Iwańska uczenica III. klasy wydziałowej w Krakowie, p. p. Staniszewskiego o zaopatrzenie sieroce aż do ukończenia studyów — do komisji budżetowej.
2426. L. s. 2184. Gmina Stronne i sąsiednie, p. p. Czajkowskiego w sprawie budowy kolei z Przemyśla via Dubiecko, Dynów, Brzozów, Iwonicz lub Rymanów do Dukli — do komisji kolejowej.
2427. L. s. 3185. Wydział Towarzystwa ruskich rzemieślników „Zoria“, p. p. Mogilnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2428. L. s. 3186. Mikołaj Pokrowecki i tow. w Hrehorowie p. Rohatyn, p. p. Mogilnickiego o zapomogę z powodu pożaru — do komisji budżetowej
2429. L. s. 3187. Towarzystwo ochrony dla małych dzieci w Podgórzu, p. p. Maryewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej,
2430. L. s. 3188. Wydział bursy jubileuszowej im. cesarza Franciszka Józefa I. w Sanoku p. p. Laskowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
2431. L. s. 3189. Wydział powiatowy w Rohatynie, p. p. Torosiewicza o nakładanie podatków szkolnych — do komisji szkolnej.
2432. L. s. 3190. Komitet ratunkowy w Brzozowie, p. p. M. Urbańskiego o zapomogę dla pogorzalców — do komisji budżetowej.
2433. L. s. 3191. Gmina Droginia, p. p. A. Lubomirskiego o zmianę ustawy dla regulacji rzeki Raby — do komisji wodnej.
2434. L. s. 3192. Gmina Osieczany pow. Myślenice, p. p. A. Lubomirskiego w sprawie zmiany §. 47. ustawy wodnej — komisji wodnej.
2435. L. s. 3193. Antoni Raczyński emerytowany nauczyciel w Dolnej wsi, p. p. A. Lubomirskiego o zapomogę lub o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2436. L. s. 3194. Wydział powiatowy w Myślenicach, p. p. Lubomirskiego o zapomogę z powodu klęski elementarnej — do komisji budżetowej.
2437. L. s. 3195. Babice, p. p. Kramarczyka o zapomogę na budowę szkoły — do komisji szkolnej.
2438. L. s. 3196. Węgrzynek Karol, emerytowany kierownik szkoły w Butowicach, p. p. Kramarczyka o podwyższenie emerytury — po komisji szkolnej.
2439. L. s. 3197. Gmina Budków, powiat Bóbrka p. p. Mycielskiego o zniesienie zobowiązania dawnego co do ustawy drzewa dla szkoły i utrzymanie stróża — do komisji szkolnej.
2440. L. s. 3198. Wojciech Różycki, kierownik szkoły w Szebniach, p. p. Gorayskiego o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
2441. L. s. 3199. Leon Lewicki, proboszcz w Mościskach, p. p. Stadnickiego o subwencyę na konserwacyę starej drewnianej cerkwi historycznej — do komisji budżetowej.
2442. L. s. 3200. Dr. Bolesław Heyne, były sekundaryusz szpitala w Złoczowie, p. p. Gnoińskiego o emeryturę — do komisji budżetowej.
2443. L. s. 3201. S. Włodzimiera Filewicz przełożona internatu Ż. i B. H. we Lwowie przez Członka Sejmu ks. A. Szeptyckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
2444. L. s. 3202. Krystyna Dengler, wdowa po droźniku krajowym w Tuszowie, p. p. Sękowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2445. L. s. 3203. Grzegorz Szoturma, emerytowany nauczyciel w Białej, p. p. Rudrofa o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2446. L. s. 3204. Wydział powiatowy w Grybowie, p. p. Huzę, popiera petycyę Wydziału powiatowego w Sokalu w sprawie założenia fabryki cementu — do komisji przemysłowej.
2447. L. s. 3205. Wydział powiatowy w Grybowie, p. p. Huzę, popiera wniosek Wydziału powiatowego w Sokalu w sprawie unormowania podatków szkolnych — do komisji szkolnej.
2448. L. s. 3206. Wydział powiatowy w Grybowie, p. p. Huzę o podwyższenie subwencyi na budowę drogi do Krynicy — do komisji drogowej.
2449. L. s. 3207. Jakób Mackiewicz w Wareżu mieście, p. p. Starzyńskiego o zapłacenie kosztów leczenia z fun-

- duszu krajowego — do komisji budżetowej.
2450. L. s. 3208. Komitet Bursy polskiej w Rawie, p. p. Starzyńskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
2451. L. s. 3209, Wydział powiatowy w Żółkwi p. p. Starzyńskiego w sprawie uchwalenia noweli do ustaw gminnych celem unormowania sposobu nakładania dodatków szkolnych — do komisji szkolnej
2452. L. s. 3210. Stowarzyszenie Bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Wspólność“ — we Lwowie, p. p. Ciucheńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
2453. L. s. 3211. Emilia Parasiewiczowa, wdowa po dyrektorze szkoły wydziałowej we Lwowie, p. p. Małachowskiego, o podwyższenie pensji wdowiej i zaopatrzenie dla dwojga nieletnich dzieci — do komisji szkolnej.
2454. L. s. 3212. Miasto Dukla i okolice p. p. Małachowskiego o budowę kolei — do komisji kolejowej.
2455. L. s. 3213. Edward Hoszard, nauczyciel ludowy w Gródku, p. p. Małachowskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
2456. L. s. 3214. Zarząd Przytuliska dla drobnych sierót pod opieką św. Józefa we Lwowie, p. p. Małachowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
2457. L. s. 3215. Grono naucz. szkoły VI. kl. żeńskiej w Gródku, p. p. Małachowskiego i Tomaszewskiego, o przyznanie pięcioleci — do komisji szkolnej.
2458. L. s. 3216. Julian Buciewicz, nauczyciel w Trembowli, p. p. Małachowskiego, o przyznanie pięcioleci — do komisji szkolnej.
2459. L. s. 3217. Jędrzej Komplikowicz, dyrektor szkoły wydziałowej w Trembowli, o przyznanie pięcioleci — do komisji szkolnej.
2460. L. s. 3218. Franciszek Botwiński, nauczyciel w Trembowli, o przyznanie pięcioleci — do komisji szkolnej.
2461. L. s. 3219. Towarzystwo „Rygoryzantów“ we Lwowie, p. p. Loewensteina, o zasiłek na budowę domu dla akademików wyznania mojżeszowego — do komisji budżetowej.
2462. L. s. 3220. Gmina Łopuchowa, p. p. Stapińskiego, w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2463. L. s. 3221. Gmina Zapole pow. Kolbuszowa, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — komisji administracyjnej.
2464. L. s. 3222. Gmina Łopuchowa, p. p. Stapińskiego w sprawie ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2465. L. s. 3223. Gmina Huta przedborska, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2466. L. s. 3224. Gmina Łopuchowa, p. p. Stapińskiego w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2467. L. s. 3225, Gmina Huta przedborska, p. p. Stapińskiego w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2468. L. s. 3226. Gmina Zapole, p. p. Stapińskiego w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2469. L. s. 3227. Gmina Białobrzegi ad Krosno, p. p. Stapińskiego o zniesienie prawa dzierżawy połowu ryb na rzece Wisłok — do komisji gospodarstwa krajowego.
2470. L. s. 3228. Gmina Opacionka, p. p. Stapińskiego, o zwolnienie gminy od zobowiązania płacenia na rzecz funduszu szkolnego — do komisji szkolnej.
2471. L. s. 3229. Błażej Baran w Sanku, p. p. Stapińskiego o wznowienie dochodzenia w sprawie uwolnienia go od obowiązku konduktora dróg krajowych — do komisji drogowej.
2472. L. s. 3230. Gmina Białobrzegi, p. p. Stapińskiego w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę a założenia składów — do komisji gospodarstwa krajowego.
2473. L. s. 3231. Gmina Piątkowa, p. p. Stapińskiego w sprawie reformy wyborczej i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji dla reformy wyborczej.
2474. L. s. 3232. Gmina Zapole, Huta przedborska, Łopuchowa, Kobyłany, Bolechowice, Wiąckowice, Kazniowi-

ce, Brzezcie, Ujazd, Opacianka, Krościenko wyżne, Hermanowa, Sledziejowice, Naszacowice, Gostwica, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, równego, tajnego prawa głosowania do Sejmu. — do komisji dla reformy wyborczej.

2475 L. s. 3233. Gmina Jodłówka pow. Tarnów, p. p. F. Włodek w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefiny Starzyk w Zakładzie dla podrzutek w Wiedniu — do komisji budżetowej. **Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Włodek. Udzielam mu głosu.

P. Włodek Filip. Wysoki Sejmie!

Gmina Jodłówka tuchowska w pow. tarnowskim wezwana została reskryptem c. k. Starostwa w Tarnowie z dnia 23. sierpnia 1907 L. 26803 o zapłacenie kosztów w kwocie 243 koron za utrzymanie Józefiny Starzyk w krajowym zakładzie dla podrzutek w Wiedniu.

Ponieważ gmina Jodłówka jest tak uboga, że w całym powiecie drugiej takiej niema, przeto tak wielkiego ciężaru nałożonego na nią ponieść nie może, tembardziej, że w tym roku wszyscy gospodarze zostali dotknięci klęską elementarną przez wyleżenie śniegiem ozimin i nawet podatków nie są w stanie zapłacić. Popierając tę petycję, proszę komisję budżetową o uwzględnienie jej i pozwolenie na pokrycie odnośnej kwoty z funduszu krajowego. Pod względem formalnym proszę o odesłanie petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało.

Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. K. **Urbański** (czyta):

2476. L. s. 3234. Gmina Janowice, p. p. F. Włodek, w sprawie zniesienia kolczykowania świń — do komisji gospodarstwa krajowego.

2477. L. s. 3235. Gmina Janowice p. p. F. Włodek w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

2478. L. s. 3236. Gmina Janowice, p. p. F. Włodek w sprawie uwolnienia gminy od trzymania 2 buhaji licenc. z powodu braku paszy — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Mycielski** (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że nasza szkoła średnia nieastosowana do warunków światowych i potrzeb życia praktycznych, nie wychowuje młodzieży na mężów samodzielnych, pełnych inicjatywy, zdolnych zająć poczesne miejsce w różnych zawodach wytwórczych na polu rolnictwa przemysłu i handlu,

zważywszy, że przy obecnym systemie szkolnictwa wiele niepoślednich talentów marnieje i przepada dla społeczeństwa,

zważywszy, że doskonałe wzory dla reformy naszego szkolnictwa średniego znajdujemy w systemie angielskim i w innych krajach,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby dla zebrania doświadczeń w kierunku przeprowadzenia reformy naszego szkolnictwa średniego założył w kraju podług wzoru szkół tego rodzaju istniejących w Anglii i innych krajach — jedną szkołę średnią zreformowaną, położoną na wsi, połączoną z internatem, zastosowaną do warunków i potrzeb naszego społeczeństwa.

Lwów, dnia 30. września 1907.

Wnioskodawca:

Krzysztofowicz, w. r.

Piniński, Sozański, A. Theodorowicz, M. Urbański, Torosiewicz, Gnoiński, Trzcieski, Cieński, Sala, Wł. Kraiński, J. Urbański, Vivien, Kozdowski, Winc. Kraiński, Schnell, W. Czaykowski.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby założył w Jedliczu, pow. Krosno, szkołę koszykarską.

We Lwowie, dnia 30. września 1907.

Wnioskodawca:

Stapiński, w. r.

Korol, Skołyszewski, Bohaczewski, Bojko, J. Jaworski, Krempla, F. Włodek, Szmieliński, Szwed, Huryk, Staruch, Oleśniczki, Barabasz, Potoczek.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy pociągach osobowych jazdy koleją żelazną zaprowadził wagony IV. klasy i odpowiednio do teje ustanowił niższą taryfę biletową.

We Lwowie, dnia 30. września 1907.

Wnioskodawca:

W. Szwed, w. r.

Potoczek, Skołyśzewski, Stapiński, F. Włodek, Wilczkiewicz, J. Jaworski, Szmigielski, Bojko, Huryk, Bohaczewski, Staruch, Effenowicz, Korol, Kramarczyk, Oleśnicki.

Wniosek.

Wzywa się c. k. Rząd, aby założył i z dniem 1. września 1908 i otworzył gimnazjum w Brzozowie.

We Lwowie, dnia 30. września 1907.

Wnioskodawca:

Miecz. Urbański, w. r.

Kozłowski, L. Cieński, Krzysztofowicz, Jan Urbański, Wład. Kraiński, Bal, Rudolf, Sala, Trzeciecki, Brunicki, Kl. Dzie duszycki, A. Theodorowicz, Laskowski, Schnell.

Sekretarz p. M. Urbański (*czyta*).

Interpelacya

posłów ks. Szpondra i Potoczka do Wysokiego Wydziału krajowego w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych.

Zważywszy, że dla ułatwienia i udogodnienia w komunikacyach myta na drogach państwowych zostały już zniesione.

Zważywszy, że za tym przykładem Państwa znaczna liczba Rad powiatowych idąc poznosiły myta na drogach powiatowych.

Zważywszy, że wniosek, domagający się zniesienia myt na drogach krajowych już był wniesiony do Wysokiego Sejmu.

Podpisani zapytują się Wysokiego

Wydziału krajowego, w jakim stadium znajduje się sprawa zniesienia myt na drogach krajowych i

czy Wysoki Wydział krajowy nie byłby skłonny akcyę w tym kierunku przyspieszyć, gdyż tego domaga się ludność całego kraju.

Interpelanci:

Potoczek i ks. Szponder.

Pastor, Mazikiewicz, Szwed, Huryk, Hanczakowski, J. Jaworski, Kramarczyk, Kuryłowicz, Korol, Effenowicz, Bohaczewski, Oleśnicki, J. Włodek, Stapiński, Skołyśzewski, Szmigielski, Wilczkiewicz, Staruch, Barabasz.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do Wydziału krajowego w sprawie Błażeja Barana.

Błażej Baran, były drogomistrz krajowy w Sanoku, nadesłał na nasze ręce, jak i na ręce wszystkich posłów Wys. Sejmu obszernie pismo drukiem ogłoszone pod adresem Sejmu. W piśmie tem podnosi Błażej Baran mnóstwo zarzutów przeciwko administracyi drogi krajowej Dynów-Sanok. Wyjaśnienie faktyczne stanu rzeczy wydaje nam się konieczne. Albo Błażej Baran mówi prawdę, to należałoby jemu wynagrodzić szkodę, a sprawców nieporządków wymienionych w piśmie Barana pociągnąć do odpowiedzialności — albo to jest nieprawdą, co pisze Baran, to obwinieni przezeń powinni się oczyścić z oskarżeń. Bez odpowiedzi, w zawieszeniu tej sprawy zostawić nie podobna.

Zapytujemy tedy Wydział krajowy, czy i co w tej sprawie zarządził, względnie zarządzić zamysła.

Interpelant:

Jan Stapiński.

Korol, J. Jaworski, Krempa, F. Włodek, Szmigielski, Bojko, Bohaczewski, Barabasz, Szwed, Potoczek, Staruch, Huryk, Oleśnicki, Skołyśzewski.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do Wydziału krajowego w sprawie stosunków w Radzie powiat. w Cieszanowie.

Znane są w wielu powiatach skargi ludu na Rady powiatowe i objawiane dążenie do zniesienia ich, a to dlatego, że nie przynoszą żadnych korzyści ludności, tylko ciężary, — że Rady powiatowe nie umieją ocenić wartości tego cienia autonomii, jaki od rządu uzyskaliśmy.

Rady powiatowe nawet w obecnym ustroju mogłyby wiele zdziałać dla ludu, gdyby wszędzie na ich czele stały jednostki miłością dla ludu przejęte i gdyby urzędnicy Rad powiatowych dbali o potrzeby ludu, pamiętali o tem, że lud ich opłaca i że obowiązkiem ich jest pracować dla ludu szczerze i uczciwie.

Niestety w wielu powiatach tak nie jest, prezes słucha urzędników, ci wieśniaków za nic mają, obchodzą się z nimi jak rosyjscy czynownicy, grosz ludu marnotrawi się niepotrzebnie, stąd Rada powiatowa staje się dla ludu instytucją znieawidzoną.

Jaskrawym tego dowodem jest powiat cieszanowski, opłacający na potrzeby Rady powiatowej przeszło sto tysięcy złr. (dwieście tysięcy koron) rocznie oprócz dochodów z myt drogowych. Jak tu marnotrawi się grosz przez lud zapracowany niech posłuży kilka faktów.

Sekretarz pobiera płacy 4400 K, a nie urzęduje on już 2 lata, gdyż z powodu niedołęstwa fizycznego i umysłowego jest już zupełnie do służby niezdolny.

Według ustawy należało go już po roku spensyonować, tymczasem na wniosek protektorów uchwalono mu dalszy roczny urlop z pełną płacą.

Tym protegowanym sekretarzem jest Jan Strzelecki. Czynność jego powierzono lustratorowi, kwieskowanemu adjunktowi podatkowemu Bronisławowi Kwietniowskiemu, któremu za zastępstwo sekretarza asygnuje się 1200 K

roczna zaś jego płaca z dodatkami wynosi	2800 „
remunercyę na święta główne	600 „
jako sekretarz Towarzystwa gospodarskiego	1600 „
oprócz tego pobiera emeryturę	972 „

(Spensyonowano go jako adjunkta, gdyż symulował waryata).

Razem pobiera pensyi rocznej . 7222 K

Oprócz tego pobiera za przeprowadzenie lustracji w gminie tytułem kosztów komisyjnych jednorazowo 900 K, jak to n. p. miało miejsce zeszłego roku

w Lubaczowie, która to sprawa znana już jest Wydziałowi krajowemu.

Za oszacowanie suszu darowanego przez rady gminne ubogim wartości 5—6 K., pobiera od gmin tytułem kosztów po 20 koron. Wydzierżawia majątki gminne niżej cen wytargowanych przez gminy swoim protegowanym, za ten zaś gwałt zadany gminie pobiera jeszcze bezprawnie nie należące się koszta podróży po 20 K. np. we Freifeldzie ad Żuków.

Kontrolor kasowy również kwieskowany adjunkt podatkowy ma płacy rocznej wraz z dodatkami 2410 K,

prócz tego: za poradę w sprawach podatkowych p. Gnoińskiemu 600 K,

remunercyę na święta główne drugie 600 K,

za wysyłanie ludzi do Prus 1.000 K,

Emerytury rządowej za symulowanie choroby 800 K,

Razem więc pobiera więcej od urzędnika 8 rangi 5.410 K.

Drogomistrz Jan Figura, były leśnik, ma płacy z dodatkami 2.230 K;

za zastępstwo lustratora pobiera 900 K,

ryczałt za objazdy drogowe wynosi 800 K.

Razem prócz „niespodziewanych“ dodatków 3.940 K.

Owoce pracy drogomistrza powiatowego Jana Figury jest to, że w Cieszanowie na drodze krajowej naprzeciw posterunku żandarmeryi utopiła się krowa Jana Uprzańskiego, mieszczanina w Cieszanowie; że w Krowicy hołdowskiej na przysiółku Podoleczaki ad Żelizki główny most na rzece Labaczówce łatają wieśniacy drzwiami, które ze sobą raz poraz wożą.

O innych drogach może Wysokiemu Wydziałowi opowiedzieć dużo poseł dr. Włodzimierz Kozłowski i Starosta Seweryn Chrząszczewski, którzy jadąc z Lubaczowa do Oleszyc zagrzęźli z powozem po osi.

W kancelaryi brak wszelkiego dozoru. Zawarto np. kontrakt o budowę własnego domu dla Rady powiatowej, a ani prezes, ani sekretarz, ani lustrator nie dopilnowali opłacenia tegoż, sądząc, że to się uda obejść. Tymczasem urzędnik

powiatowej Dyrekcji Skarbu to wykrył, za co kazano Wydziałowi powiatowemu zapłacić karę 806 K. 40 h., którą zamiast potrącić z pensji winnych urzędników, wypłacono z funduszu powiatowego. Urzędnik zaś Rady powiatowej Karol Filipeczuk, który przez nieuwagę nie skrył nieostemplowanego kontraktu został wydalony ze służby tytułem „sprzeniewierzenia się”. Bliższe jednak szczegóły wydalenia ze służby p. Karola Filipeczuka podał mu prezes Rady powiatowej i poseł na Sejm krajowy Jan Gnoiński w słowach: „Pan musi pójść z Wydziału powiatowego, bo Pan jest „politycznie podejrzany“, bo pan jest „ludowcem“. Sprawa owego rzekomego „sprzeniewierzenia się i podejrzenia politycznych“ jest przedmiotem dochodzeń ze strony c. k. Prokuratorji państwa, a koszta zasądzenia znowu poniesie Wydział powiatowy cieszanowski.

Zapytujemy tedy Wysoki Wydział krajowy, czy raczy zapobiedz dalszym nadużyciom, zdzierstwom i prześladowaniom ubogiej ludności przez Wydział powiatowy w Cieszanowie.

Lwów 30. września 1907.

Jan Stapiński, w. r.

Huryk, Skołyaszewski, Staruch, Szwed, Potoczek, Bohaczewski, Barabas, Oleśnicki, Szmigielski, Bojko, Korol, Krempla, F. Włodek, J. Jaworski.

Interpelacya

posła Stapińskiego i towarzyszy do c. k. Rządu w sprawie wyborów do Rady gminnej w Warzycach pow. Jasło.

Orzeczeniem z dnia 28. grudnia 1906 Nr. 13.776 ex 1906 orzekł Trybunał administracyjny, że wybory do Rady gminnej w Warzycach, pow. Jasło odbyte w dniach 31. stycznia i 1. lutego 1906 są nieważne.

Orzeczenie to Trybunału administracyjnego doręczono stronom interesowanym jeszcze w kwietniu 1907 r.

Pomimo to c. k. Starostwo w Jasle dopuściło do ukonstytuowania się owej nieważnie wybranej rady gminnej i nieważnie wybrana Zwierzchność gminna urzęduje dotychczas i nic nie słyhać o

zarządzeniach w celu usunięcia bezprawnych stosunków.

Zapytujemy tedy c. k. Rząd:

1. Kiedy nielegalnie wybrana Rada i Zwierzchność gminna w Warzycach pow. Jasło przestanie urzędować?

2. Czy zechce c. k. Rząd pociągnąć winnych takiego nieporządku w administracji gminnej do odpowiedzialności.

Lwów dnia 30. września 1907.

Jan Stapiński.

Skołyaszewski, Korol, Oleśnicki, J. Jaworski, Szmigielski, Hanczakowski, Bojko, Krempla, F. Włodek, Bohaczewski, Huryk, Barabas, Ochrymowicz, Szwed, Potoczek, Staruch.

Interpelacya

do JW. Pana komisarza rządowego!

Na posiedzeniu dnia 11. marca br. Sejm uchwalił ustawę drogową.

Wydział krajowy zaraz przedłożył takową c. k. Namiestnictwu do Najwyższej Sankeyi.

Chociaż od tego czasu pół roku upłynęło, ustawa dotąd nie została sankcyonowana. Ta zwłoka, gdyby dalej trwać miała, narazić musi gospodarke Wydziałów powiatowych na szkody i wprowadzić nieład i zamieszanie w budżetach Rad powiatowych, które przy układaniu preliminarzy budżetowych na rok 1908, wiedzieć muszą, na jakiej podstawie zestawiać mają budżet dochodów i wydatków drogowych, która to czynność w najbliższym czasie załatwioną być musi.

Podpisani zapytują JW. Pana Komisarza:

1. Jaki jest powód niesankcyonowania dotąd ustawy drogowej, uchwalonej 11. marca rb.?

2. Czy c. k. Rząd skłonny jest wyjednać jak najprędzej sankcye rzeczoney ustawy.

Lwów dnia 30. września 1907.

J. Męciński.

Stadnicki, Jan Szeptycki, Bał, Zaleski, Tyszkiewicz, Paszkowski, W. L. Jaworski.

ski, Hupka, Mycielski, Sękowski, Traczewski, Brykczyński, St. Jędrzejowicz, Urbański, L. Cieński, Trzeciński, W. Kraiński, A. Jędrzejowicz, Czeż, Skałkowski, Sala, Gnoiński, Struszkiewicz, Götz, Paygert.

Interpelacya

posła Jana Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie państwowego instytutu pensyjnego.

Dnia 1. stycznia b. r. ogłoszoną została „Ustawa o zabezpieczeniu pensyjnym funkcyonaryusz w służbie prywatnej i niektórych funkcyonaryusz w służbie publicznej“. §. 93. tejże ustawy postanawia, że, „pierwszy statut zakładu pensyjnego wyda ministerstwo spraw wewnętrznych w drodze rozporządzenia“ i że „w taki sam sposób ogłosić należy wzorowy regulamin czynności dla biur krajowych zakładu pensyjnego“. W celu opracowania tego statutu, regulaminu i poczynienia innych kroków przedwstępnych, a to wszystko po wysłuchaniu zdań i zapatrywań korporacyj z pośród kół interesowanych ustawa w §. 94. przewiduje okres dwuletni; ma bowiem obowiązywać dopiero od 1. stycznia 1909.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rzeczywiście reskryptem z dnia 7. marca 1907 l. 7022 przez poszczególne namiestnictwa i rządy krajowe i zarządzało od Izb handlowych, towarzystw rolniczych, stowarzyszeń zarobkowych i t. d. wydania opinii co do ustanowienia kategorii, mających zostać ubezpieczonymi i podania spisów imiennych, pozostawiając interpelowanym do odpowiedzi okres trzechmiesięczny t. j. do dnia 1. lipca b. r.

Wiele korporacyj, a głównie reprezentujących wielki przemysł i gospodarstwa rolne do określonego terminu nie zastosowało się, zasłaniając się potrzebą gruntownych studyów i zażądało przedłużenia tego czasokresu.

Wskutek tego Ministerstwo przedłużyło termin do nadsyłania odpowiedzi do dnia 1. września b. r. jednakowoż, jak to doszło do wiadomości podpisanych, skłonny jest i ten termin przedłużyć rzekomo z powodów ważności opóźnionych opinii.

Jak akcyę wprowadzenia w życie instytucyi tak ważnej dla naszego kraju,

gdzie znajduje się tysiące pracowników bez zgola żadnego zabezpieczenia na starość może opóźnić ta zbyt uległość Ministerstwa względnie jego departamentów techniczno-asekuracyjnego wobec wielkiego kapitału zbytęcnem poruszać; podnieść jednak należy szkodliwość podobnego postępowania wobec wyteżonych starań zwerbowania jak najwięcej klientów na cięższych warunkach, podjętych przez prywatne zakłady ubezpieczeń, które z chwilą rozpoczęcia instytutu państwowego ustać będą musiały.

Zważywszy to, co powyżej przytoczono, zapytują podpisani c. k. Rząd:

1. Czy jest skłonny przyspieszyć wydanie wzorowego statutu i regulaminu dla biur krajowych.

2. czy uznał termin odroczony do 1. września b. r. za dostateczny i bez względu na opóźnioną opinię rozpoczął przygotowawcze prace, aby ustawa z dnia 1. stycznia br. weszła w życie z góry w określonym terminie to jest dnia 1. stycznia 1909.

Stapiński.

Skołyszewski, Korol, J. Jaworski, Hanczakowski, Bojko, Krempa, F. Włodek, Szmigielski, Szwed, Potoczek, Oleśnicki, Bohaczewski, Huryk, Staruch, Barasz.

Sekretarz p. Mazikiewicz (*czyta*):

Interpelacya

posła o. I. Jaworskoho i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa.

W Nedilnij powitu starosambirskoho wijt Wasyl Peńko wraz z pysarem Wasyłem Janykom prosto nyszczat' majno hromadske. Prodały czast' lisa wartosty 6.000 koron za 650 koron, hroszi mynuły a teper chotiat znouwa lis prodawaty. Ciła hromada protywyt sia tomu, bo dookoła lisy pański powyrubuwni i nebude de nawet derewa na chatu distaty.

Budżety hromadski i knyhy dochodiw i rozchodiw fałszujut'. W r. 1905 i 1906 za polowanie buło po 36 K a w dochodach ne wpysano niczoho. U wydatkach znouwa powpysuwano sumy, na jaki hromada nikoly ne może zhodyty sia. Hromada staraje sia o osibnoho swiaszczenyka a wijt i pysar, szczo tym za-

nymajut sia taki sobi wydatky powpysuwały: Jizda do Widnia 200 K, — kilkarażowi jizdy do Peremysla i Lwowa po 600 K, a na komisiju na lis erekcyonalnyj 150 K. Pysar Wasyl Janyk sydiw za rižni swoji sprawky 4 lita w kryminali w Stanisławowi. Na žaloby selan rada powitowa jeho suspendowała i przykazala wijtowy jeho usunuty w sej czas z pysarstwa. Ale Peńko ne usuwaje pysarja i oba dalsze nyszczat' hromadu.

W wydu toho pidpysani zapytujut:

Czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo? i

Szczo zadumeje c. k. Prawytelstwo zrobyty, szczyoby majetok hromadskyj w Nedilnij ochoronyty wid dalszoho znyzczenia?

Interpelant:

I. Jaworskyj.

Olesnyckyj, Stapiński, Korol, Staruch, Ochrymowycz, Huryk, Effinowycz, Szmi-gielskyj, Potoczek, Mohylnyckyj, Bojko, Bohaczewskyj, Barabasz, Mazykewycz, Kuryłowycz, Krempa.

Interpelacya

posła E. Olesnyckoho i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa.

W r. 1907 pry branci w Starim Sambori zistaw asenterowanij z II. klasy poboru jako odnoricznyj ochotnyk p. Wołodymyr Jaworskyj student III. roku praw. Do podania o służbu odnoricznu petent przyłuczzyw wsi potribni dokumenty, kotri uprawlały jeho ne lysze do służby odnoricznoi ale i na koszt derżawnyj.

Tymczasom c. k. konceptist pry starostwi w Starim Sambori Meczysław Zieliński przykłykaw sobi dwoch ludyj zi Strilbycz: Andrija Mowczka i Wasyla Ławryka, kotri ne majut żadnoho urjadu w hromadi i pidstupom pyta w ich, czy oteć asenterowanoho o. Iwan Jaworskyj maje zwidky zapłatyty za syna, bo szczo poszpontnuw sia w szkołach, sumu 350 K. Selany dumajuczy, szczo tut' rozchodyt sia o zapłaczenie dijsno jakojiś kary, przyznały, szczo maje zwidky zapłatyty. Na pidstawi toho w pidstupnyj sposib pidniatoho przyznania konceptist Meczysław Zieliński jako referent spraw wij-skowych zrobyw relacyju dotycznij włas-ty taku, szczo asenterowanij p. Wołody-

myr Jaworskyj maje służyty na koszt własnyj.

U wydu toho pidpysani zapytujut:

1. Czy znaje o takim nadużytiu c. k. Prawytelstwo i

2. Czy potiahne do widpowidalno-
sty konceptista Meczysława Zielińskiho za sej jeho postupok?

Interpelant:

Olesnyckyj.

Korol, Stapiński, Szmi-gielskyj, Staruch, Potoczek, Krempa, Effinowycz, Huryk, Kuryłowycz, Mohylnyckyj, Bohaczewskyj, Bojko, Barabasz, Ochrymowycz, Mazyke-wycz.

Marszałek. Pierwsze czytanie odczy-tanych wniosków umieszczę na jednym z najbliższych posiedzeń, interpelacye te zaś odstąpię p. komisarzowi rządowemu względnie Wydziałowi krajowemu.

Wysoki Sejmie!

Nim przejdziemy do porządku dzien-
nego, sądzę, że odpowiem intencyi Wy-
sokiej Izby, jeżeli poproszę o upoważnienie
mnie do przesłania w drodze telegraficznej
imieniem Wysokiego Sejmu wyrazy naj-
serdeczniejszego współczucia J.E. p. Na-
miestnikowi z powodu straty matki

(*Posłowie powstają*).

a sądzę, że jeżeli Wysoka Izba taką
uchwałę poweźmie, to w tej uchwale bę-
dzie z jednej strony akt najgłębszego
hołdu dla pamięci Adamowej Potockiej
a z drugiej strony będzie to wyrazem
stosunku, jaki łączy J.E. p. Namiestnika
Potockiego z Sejmem.

(*Brawa*)

Czy nikt się temu wnioskowi nie
sprzeciwia? (*Nikt*). Ponieważ wszyscy pa-
nowie powstaliście z miejsc, uważam
przeto ten wniosek za przyjęty.

Obecnie przystępujemy do porządku
dziennego:

Pierwsze czytanie wniosku p. Skał-
kowskiego i tow. o powiększenie kapitału
zakładowego Banku krajowego do wyso-
kości 15,000.000 K. (Al. 340).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma
p. Skałkowski.

P. Skałkowski. Wysoki Sejmie!

Sprawa poruszona moim wnioskiem
łączy się bezpośrednio ze sprawozdaniem

komisji bankowej o działalności Banku krajowego w r. 1905 i 1906, które to sprawozdanie przed kilku dniami stało na porządku dziennym Wysokiej Izby.

Już w tem sprawozdaniu komisya bankowa dała wyraz swojemu zapatrywaniu, że kapitał zakładowy Banku krajowego należy powiększyć, a była nawet myśl w komisji bankowej, aby wniosek o pomnożenie własnego kapitału zakładowego Banku połączyć ze sprawozdaniem o jego czynnościach w r. 1905 i 1906.

Przemogło jednak w komisji zapatrywanie, że sprawę pomnożenia funduszu należało objąć osobnym wnioskiem i w osobnem sprawozdaniu traktować należy.

Jeżeli spoglądnjemy na ruch w Instytucjach finansowych w latach ostatnich, to widzimy zarówno w Austrii a na większe jeszcze rozmiary w Niemczech, że kapitały akcyjne, wogóle kapitały własne wzmagają się w ostatnich latach w sposób bardzo wydatny.

Nie chcę tu mówić i przytaczać przykłady z Niemiec, gdzie są bardzo liczne wypadki, iż kapitały własne 10 razy a nawet kilkadziesiąt razy więcej wynoszą dziś, aniżeli przy założeniu instytucyi.

Możnaby mi zarzucić, że Niemcy, to państwo bardzo zasobne w kapitały, że stamtąd przykładów nie można czerpać inaczej, jak tylko ze znaczną redukcją do naszych stosunków.

Mogę przytoczyć przykłady nam już bliższe, bo przykłady banków austriackich tak we Wiedniu, jak i w krajach koronnych.

I tak kilka tylko cyfr.

W samym Wiedniu mamy już dziś trzy ogromne instytucje bankowe, posiadające po sto milionów kapitału akcyjnego. Nie mówię o Banku austro-węgierskim, który ma wyjątkowe stanowisko i całą monarchię musi obsługiwać, ale w samym Wiedniu są 3 instytucje, jak zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, Wiener Bank-Verein i Laenderbank, z których każdy posiada sto milionów własnego kapitału akcyjnego.

Nie chcę wyliczać innych instytucyi potężnych, które w ostatnich latach kapitały swoje podwyższyły, aby uniknąć zarzutu, że powodują się na Wiedeń, ale przytoczę tylko parę przykładów z banków prowincjonalnych.

Oto Bank czeski „Union“ z 10 milionów wyrósł na 28 milionów kapitału a nawet najbliższy nam, bo w stolicy naszego kraju istniejący Bank hipoteczny z 6 milionów wyrósł na przeszło 16 milionów kapitału własnego.

Otóż komisya bankowa zastanawia się nad działalnością Banku krajowego i widząc, że rozmiary jego działalności tak dalece się rozszerzyły, że z końcem roku 1906 Bank krajowy posiadał już 230 milionów kapitału obrotowego, musiała sobie postawić pytanie, czy kapitał, którym Sejm przed 25 laty wyposażył tę instytucję, tj. kwota milion złr. czyli 2 miliony koron a obecnie 4 miliony 400 tysięcy koron jest odpowiednią tym wielkim rozmiarom interesów.

Tu trzeba rozróżnić w interesie bankowym tę część, która jest w dziale emisyjnym od tej, która jest w dziale bankowym właściwym.

Co się tyczy interesu emisyjnego, który obejmuje z końcem roku 1906 sumę 164 milionów koron, w czem pożyczek hipotecznych 120 milionów kor., obligacyj kolejowych, komunalnych po 20 milionów koron, a parę milionów na inne interesa emisyjne, to według mego zapatrywania ten dział wielkiego kapitału nie potrzebuje, bo mamy przykłady na całym świecie, że interesa emisyjne, jeżeli są tylko na solidnej podstawie pod względem bezpieczeństwa hipoteki oparte, to mogą istnieć przy bardzo małym funduszu własnym, dlatego, że wszystkie takie interesa bankowe biorą ratę z góry, a wypłacają kupony z dołu, więc mają pół roku respiro, aby uczynić zadość zobowiązaniom wobec posiadaczy listów zastawnych względnie obligacyi.

Zaznaczyć trzeba, że Bank krajowy idąc nadzwyczaj oględnie jeszcze wyposażył każdy ze swoich działów emisyjnych osobną rezerwą, które to rezerwy razem wynoszą już przeszło 2 miliony kor.

Jednakże interesa bankowe w ścisłem tego słowa znaczeniu, powinny zdaniem komisji mieć podstawę obszerniejszą, silniejszą.

Te interesa bankowe w ścisłem znaczeniu z końcem roku 1906 miały w obrocie 50 milionów koron, z tego weksli 30 milionów, rachunków pokrytych hipoteką czyli tzw. gotówkowych blisko 5 milionów, a reszta to rachunki pokryte podkładem czy to w papierach, czy innym zabezpieczeniem w sumie 14 milionów,

konto-korrente 2 miliony, słowem tych 50 milionów nie jest opartych na obligacjach lub listach, tylko są to interesa gotówką załatwione.

Tu trzeba uwzględnić, że 30 milionów tj. cały portfel wekslowy jest przecież o tyle ruchomy, że może być w razie potrzeby reeskontowany. Dotychczas, o ile mi wiadomo, Bank krajowy rzadko był w tem położeniu, aby się musiał oglądać na reeskontowanie, ale stosunki są coraz trudniejsze, więc i do tego może przysiąc.

Otóż odnośnie do tego interesu bankowego w ścisłym słowa znaczeniu komisya bankowa uważa za wskazane zasilenie własnych kapitałów Banku krajowego.

Komisya nie chce iść dalej, jak do 10 milionów powiększenia a raczej, aby zasilek ten z tem co już jest, wynosił razem 15 milionów.

Jeżeliby się Wysoki Sejm do zapatrywania komisji przychylił, w takim razie dalibyśmy Bankowi krajowemu szeroką podstawę, dalibyśmy mu możność swobodniejszego działania, zwłaszcza, jeżeli do owych rezerw emisyjnych, o których wspomniałem, a które wynoszą około 5 milionów doliczmy 15 milionów, mieć będzie Bank krajowy razem 20 milionów, co już jest cyfrą, która powadze tej instytucji i jej solidności odpowiada.

Teraz należałoby zapytać, czy nie przedstawi to trudności, jeżeli kraj mając już swoje zobowiązania obligacyjne, jeszcze specjalną pożyczką zechce się obciążyć.

Otóż tu jest bardzo ważny argument, że tej nowej pożyczki Sejm, względnie fundusz krajowy płacić nie będzie, ponieważ te raty nałożyć można na Bank krajowy. I całkiem słusznie. Jeżeli się Bankowi daje nowe znaczne kapitały do interesu, to można żądać, aby on temi kapitałami obracając, sam procenta od nich opłacał.

Może to Bank uczynić, bo jak wiadomo, Bank przez szereg lat przynosił dochody, wynoszące w roku ostatnim 700.000 koron a dochód ten przy zwiększonym kapitale obrotowym będzie coraz większym.

Ale jeszcze jest jeden wzgląd, oto nasuwa się uwaga, że chwila obecna nie jest stosowną do emisji i że pod tym względem możnaby się narazić na straty.

To też komisya wcale żadnego terminu zrealizowania pożyczki nie proponuje, a pozostawia ocenienie chwili i szanse emisji ocenieniu Wydziału krajowego. A tę ufność do Wydziału krajowego w całej pełni przecież mieć możemy i spodziewamy się, że wybór ten będzie trafny.

Komisya zatem proponuje, aby udzielić Wydziałowi krajowemu upoważnienie, żeby zaciągnął pożyczkę taką, którąby kapitał własny zakładowy Banku krajowego podniosła do sumy 15 milionów koron, czyli innymi słowy, by pożyczka wynosiła 10 milionów i kilkadziesiąt tysięcy koron.

Równocześnie z tem wyłania się wniosek drugi, który nakłada na Bank krajowy obowiązek opłacania rat amortyzacyjnych od tej pożyczki.

Przez to kraj żadnego obciążenia realnie na siebie nie bierze, a tylko idealnie będzie obciążony, bo powiększy się ilość obligacji krajowych w obiegu będących, co jednak mojem zdaniem nikogo odstraszać nie powinno.

Przeciwnie sędzę, że taka emisya, która nie będzie na konsumcyjne cele użyta, ale na lepsze ufundowanie Banku krajowego, powinna wzmocnić kredyt kraju na targu pieniężnym.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przed porządkiem dziennym prosił o głos p. Rayski. Ponieważ mu poprzednio nie udzieliłem głosu, przeto udzielałam mu go obecnie.

P. Rayski. Uproszony przez kolegów imieniem klubu demokratycznego stawiam wniosek, aby komisję reformy wyborczej pomnożyć o jednego członka i aby komisya matka przedłożyła nam w tym względzie swoją propozycję.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy obecnie do dalszego punktu porządku dziennego: Pierwsze czytanie sprawozdania

Wydziału krajowego w przedmiocie budowy domu na umieszczenie krajowych stacji doświadczalnych: ceramicznej i naftowej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie. (Al. 341.)

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Jahl. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie budowy szpitali powszechnych w Kossowie i Nadwórnej. (Al. 342).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz.

Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji sanitarnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Sokalu koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bugu w Krystynopolu.

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dąbski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Sokalu koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bugu w Krystynopolu.

Wysoki Sejmie.

W wykonaniu uchwały Rady powiatowej w Sokalu z dnia 24. sierpnia 1907 r. wniósł Wydział powiatowy do Wydziału krajowego prośbę o wyjednanie w Wysokim Sejmie koncesji do pobierania opłat mytniczych od nowo zbudowanego mostu na rzece Bugu w Krystynopolu, położonego w I. klm. drogi powiatowej Krystynopol-Witków-Brody,

w budowie której partycypuje fundusz krajowy pokrywający 75 procent kosztów ogólnych.

Most ten w długości 160 mb. szerokości pokładu na 5 m. ma pięć przęseł a to dwa pierwsze i dwa ostatnie o konstrukcyi drewniano-kratowej, środkowe przęsło o konstrukcyi żelaznej długości 52-20 mb. Pomost dołem, przyczółki i filary pod przęsło środkowe na pilotach żelazno-betonowych betonowane.

Koszt budowy tego mostu wynosi około 178.000 K, których 75 procent pokrywa fundusz krajowy.

Koszta utrzymania mostu wyniosą około 7000 K, zaś spodziewany dochód z myta oblicza Wydział powiatowy na kwotę około 5200 K.

Most ten będzie dobrodziejstwem dla całej połaci powiatu poza Bngiem, dając wygodne połączenie z miastem i stacją kolejową, które to połączenie dotychczas w czasie wielkiej wody nieraz na długi czas było przerwane.

Wobec tych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Sokalu żądanej koncesji mytniczej na przeciąg lat pięciu z wymiarem taryfy IIIej klasy, przepisanej ustawą z dnia 25. grudnia 1871 Nr. 18 dz. u. k. z r. 1872 dla dróg krajowych.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi.

Wysoki Sejm

raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

o udzielenie Radzie powiatowej w Sokalu koncesji do pobierania odłat mytniczych od mostu na rzece Bugu w Krystynopolu na drodze powiatowej Krystynopol-Brody.

Art. I.

Radzie powiatowej w Sokalu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta od mostu na rzece Bugu w Krystynopolu pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem

zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (dz. u. kr. Nr. 43.).

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 6 (sześć) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 3 (trzy) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebnieta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Jakóbowi Pfefferowi i spółnikom koncesji do pobierania opłat mytniczych od przejazdu przez rzekę San pod Ulanowem.

Sprawozdawca poseł **Dąbski** ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Dąbski** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Jakóbowi Pfefferowi i spółnikom koncesji do pobierania opłat mytniczych przez rzekę San pod Ulanowem.

Wysoki Sejmie!

Jakób Pfeffer i spółnicy za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa z dnia 11 stycznia 1906 L. 84049 urządzili przewóz przez San pod Ulanowem dla połączenia komunikacji publicznej na drodze gminnej I. kl. Ulanów-Rudnik i obecnie wnieśli prośbę do Wydziału krajowego o wyjednanie koncesji mytniczej.

Przewóz składa się z promu i dwóch łodek zbudowanych z drzewa sosnowego. Prom ma 13.5 m długości i 4 m szerokości, łódki zaś po 8.5 m długości i 1.25 m szerokości.

Tak prom jak łódki zostały przez c. k. Starostwo zbadane i ocechowane.

Przeprawą przez rzekę, która w tem miejscu przy zwykłym stanie wody ma 85 m szerokości, uskutecznią się przy pomocy liny drucianej, przymocowanej do słupów 6 cm nad zwierciadłem wody. Po prawej i lewej stronie rzeki są urządzone wygodne zjazdy i wyjazdy.

Do obsługi przewozu są przydzielone cztery przewoźnicy.

Urządzenie przewozu kosztuje 5.600 K., które pokryli petenci z własnych funduszków.

Przeciętny koszt utrzymania przewozu, bez amortyzacji kapitału ma wynosić rocznie około 1.200 K.

Na pokrycie tego wydatku ma służyć dochód z myta.

Wydział powiatowy i c. k. Starostwo w Nisku stwierdzają, że przewóz ten jest niezbędnie potrzebny dla komunikacji publicznej i oświadczają się za udzieleniem żądanej koncesyi z taryfą, która nie przewyższa taryfy III. kl. przyjętej ustawą z dnia 25 grudnia 1871. Nr. 18. Dz. u. kr. z r. 1872. dla myt krajowych.

Na tej podstawie Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem petentom powyższej koncesyi na przeciąg pięciu lat i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Jakóbowi Pfefferowi i spółnikom koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San pod Ulanowem.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się Jakóbowi Pfefferowi i spółnikom prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę San pod Ulanowem pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (dz. u. kr. Nr. 43, w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej, przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo Jakóba Pfeffera i spółników.

Art. II.

Opłaty mytnicze pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od jednej osoby, wyjąwszy woźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego, 4 (cztery) h;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 8 (ośm) h;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 3 (trzy) h;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, bukata i trzylatki 8 (ośm) h;

e) od jednego cielecia, nie mającego jeszcze dwóch lat, świni, karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 3 (trzy) h;

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejsze.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoki Sejmie!

O ile sobie przypominam, właśnie w sprawie tego przewozu wpłynęła do Wysokiego Sejmu petycja.

Mianowicie cały szereg gmin od strony Rudnika, dla których to połączenie stanowi jedyne połączenie z Ulanowem, do którego muszą się często przeprawiać nietylko na targ, ale i na rozprawy sądowe i do urzędu podatkowego itp., prosi, ażeby Wysoki Sejm zechciał wziąć pod rozwagę, iż w tem miejscu prom utrudnia w wysokim stopniu komunikację i że zamiast promu należałoby wybudować most a budowę tę uczyniła aktualną okoliczność, iż na połączeniu Ulanowa z Niskiem właśnie most wybudowany kosztem rządu spłonął z powodu — jak mnie poinformowano — niebdałej służby na tym moście. Więc mieszkańcy gmin od strony Rudnika domagają się w petycyi od Wydziału krajowego, ażeby zechciał wdrożyć dochodzenia celem przekonania się, że most na tem miejscu, gdzie prom ma być uchwalony, jest daleko potrzebniejszy, aniżeli most z Zarzecza do Niska, względnie do Raclawic.

Zdaje się, że żądanie, gdyby było słuszne, mogłyby się doczekać w tym czasie przychylnego załatwienia, bo jeżeli rzeczywiście jest otwartą kwestya budowy mostu i kwestya, czy ten most ma

być wybudowany na miejscu, gdzie jest przewóz, czy też na dawnym miejscu, to wdrożenie dochodzeń w tym kierunku miałyby rzeczywiście rację i należałoby się przekonać, czy uchwalenie promu nie stanie na przeszkodzie budowie tego mostu.

Otóż nie stawiając wniosku w tym kierunku i nie sprzeciwiając się uchwale proszę ażeby Wysoki Sejm zechciał sprawę budowy tego mostu w tym czasie, skoro ta sprawa jest jeszcze otwartą, zbadać i stosownie załatwić.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Sokala na pobór wyższych dodatków gminnych na pokrycie potrzeb ściśle gminnych i szkolnych w r 1906.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie ze-

zwolenia gminie m. Sokala na pobór wyższych dodatków gminnych na pokrycie potrzeb ściśle gminnych i szkolnych w r. 1906.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 20. stycznia 1906 nałożyła Rada miejska w Sokalu na pokrycie niedoboru budżetu gminnego na r. 1906. dodatki do podatków bezpośrednich na cele ściśle gminne w wysokości 48% i na potrzeby szkolne w wysokości 65%.

Przeciw rozporządzeniu Wydziału powiatowego z 23. stycznia 1906 l. 159 i 160, którą ów budżet zatwierdzono, wniósł dr. Jan Kuryś rekurs do Wydziału krajowego, zarzucając brak kompetencji Reprezentacji powiatowej do zezwolenia na pobór rzeczonych dodatków, wynoszących łącznie 113% podatków bezpośrednich.

Ponieważ wydział krajowy orzeczeniem z dnia 4. maja 1906 l. 33157 rekurs ów odrzucił, wniósł dr. Jan Kuryś zażalenie do ck. Trybunału administracyjnego we Wiedniu, który orzeczeniem z 11. czerwca 1907, l. 5440 uchylił pomienione orzeczenie Wydziału krajowego.

W motywach swojej decyzji podniósł ck. Trybunał administracyjny, że datki szkolny konkurencyjny nałożony przez władze szkolne z mocy postanowienia ustawy z 24. kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr. 49 o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych nie jest specjalnym dodatkiem ustawowym, że zatem pokrycie tego datku nastąpić powinno w taki sam sposób, jak i pokrycie innych wydatków na cele gminne.

Gdy zaś podług §. 86. ustęp ostatni ustawy gminnej z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24. dodatki gminne przenoszące 100% podatków bezpośrednich nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem i gdy powołany przepis ustawowy nie odróżnia wcale dodatków na potrzeby szkolne, przeto i w niniejszym wypadku do poboru rzeczonych dodatków na potrzeby ściśle gminne i szkolne łącznie w wysokości 113% takie wyższe zezwolenie jest potrzebne.

Wobec powyższej decyzji c. k. Trybunału administracyjnego Wydział krajowy równocześnie uchyla pomienioną uchwałę Reprezentacji powiatowej w So-

kalu z 22. stycznia 1906 l. 159 i 160 a zrazem z uwagi na niezbędną potrzebę w mo-
wie będących dodatków gminnych wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Gminie miasta Sokala zezwala się pobierać na pokrycie potrzeb ściśle gmin-
nych i szkolnych w r. 1906 dodatki gmin-
ne w wysokości 113% od podatków bez-
pośrednich z wyłączeniem podatku oso-
bisto dochodowego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy
do głosowania. Kto przyjmuje tę uchwałę,
zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest
przyjęta.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński**.
Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim
czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia
do trzeciego czytania bez czytania.
Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt
głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przy-
stępujemy do głosowania. Kto przyjmuje
ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wię-
kszość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje
tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czy-
tania, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji bu-
dżetowej o zamknięciu rachunków galic.
funduszu propinacyjnego za rok 1906, tu-
dzież o preliminarzach tegoż funduszu na
r. 1908. (**All. 343**).

Sprawozdawca poseł **Skalkowski** ma
głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*zaczy-
na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwol-
nienie p. Sprawozdawcy od czytania spr-
wozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia
p. Sprawozdawcy od czytania sprawozda-
nia. Kto się z tym wnioskiem zgadza,
zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wnio-
sek jest przyjęty. Proszę o odczytanie
wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic.
funduszu propinacyjnego o zamknięciu
rachunków za rok 1906 przyjmuje Sejm
z uznaniem do wiadomości.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunków galic. fundu-
szu propinacyjnego za rok 1906 przyjmuje
Sejm do wiadomości i te rachunki za-
twierdza.

Wysoki Sejm raczy uchwalić nastę-
pujący budżet funduszu propinacyjnego
ogólnego na rok 1908:

Dochody

Pozycya 1. czynsze propinacyjne
8,530.000 K,

poz. 2. opłaty od szynkarzy 380.000 K,
poz. 3. opłaty od nowych gorzelni,
browarów i miodosytai — K,

poz. 4. grzywny propinacyjne 4.000 K,
poz. 5. za skonfiskowane przedmioty
40 K,

poz. 6. odsetki zwłoki 20.000 K,
poz. 7. subw. rządowa 1,782.258 K,
poz. 8. odsetki od lokowanej gotów-
ki 146.000 K,

poz. 9. rozmaite 1.000 K,

Razem 10,863.298 K.

Wydatki.

Pozycya 1. spłata wylosowanych ob-
bligacyi 5,694.500 K,

poz. 2. wypłata kuponów 2,045.426 K,
poz. 3. prowizya bankowa 6.400 K,
poz. 4. należitości stemplowe od
subwencyi 5.580 K,

poz. 5. podatek dochodowy — K,
poz. 6. podatek rentowy od obliga-
cyi 204.543 K,

poz. 7. podatek zarobkowy 425.000 K,
poz. 8. ekwiwalent 11.738 K,
poz. 9. bonifikacya funduszu krajo-
wego i funduszków powiatowych 260.000 K,

poz. 10. ryczałt za stemple od kwi-
tów za czynsze propinacyjne 20.000 K,

Razem 8,673.187 K.

Nadwyżka dochodów galic. funduszu
propinacyjnego ogólnego wyniesie przeto
według budżetu na rok 1908 2,190.111 K,

Wysoki Sejm raczy uchwalić nastę-
pujący budżet galic. funduszu propina-
cyjnego zasobowego na rok 1908:

Dochody.

W poz. 1. 1,060.000 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1908:

Dochody.

Poz. 1. odsetki 683.563 K.

Wydatki.

Pozycya 1. płace urzędników 74.549 K,
poz. 2. płace sług 4.796 K,
poz. 3. adjuta 1.600 K,
poz. 4. płace pomocników kancelaryjnych 15.202 K,

poz. 5. datek na zakład zaopatrzenia pomocników kancelaryjnych 703 K,

poz. 6. dyurna 15.078 K,

poz. 7. ryczałt do Skarbu państwa za utrzymanie kasy funduszu propinacyjnego 20.000 K,

poz. 8. czynsze najmu 7.000 K,

poz. 9. podatek wodociągowy 350 K,

poz. 10. koszta administracji powiatowej 52.000 K,

poz. 11. dyety i koszta podróży członków Dyrekcji 1.000 K,

pozycya 12. potrzeby kancelaryjne 4.000 K,

poz. 13. koszta zarządu 3.000 K,

poz. 14. koszta sądowe 1.200 K,

poz. 15. remuneracye, zapomogi i nieprzewidziane wydatki 20.000 K.

Razem 220.548 K

Potrącając od spodziewanego dochodu 683.563 K,

wydatki 220.548 K,

zostaje nadwyżka 463.015 K.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Dyrekcji galic

funduszu propinacyjnego o zamknięciu rachunków za rok 1906 przyjmuje Sejm z uznaniem do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1906 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet funduszu propinacyjnego ogólnego na rok 1908:

Dochody.

Pozycya 1. czynsze propinacyjne 8,530.000 K,

poz. 2. opłaty od szynkarzy 380 tysięcy K,

poz. 3. opłaty od nowych gorzeli, browarów i miodosytni — — K,

poz. 4. grzywny propinacyjne 4 tysięcy K,

poz. 5. za skonfiskowane przedmioty 40 K,

poz. 6. odsetki zwłoki 20.000 K,
pozycya 7. subwencya rządowa 1,782.258 K.

poz. 8. odsetki od lokowanej gotówki 146.000 K,

poz. 9. rozmaite 1.000 K,

razem 10,863.298 K.

Wydatki.

Poz. 1. spłata wylosowanych obligacji 5,694.500 K,

- poz. 2. wypłata kuponów 2,045.426 K,
 poz. 3. prowizya bankowa 6.400 K,
 poz. 4. należytości stemplowe od subwencyi 5.580 K,
 5. podatek dochodowy — — K,
 6. podatek rentowy od obligacyi 204.543 K,
 7. podatek zarobkowy 425.000 K,
 8. ekwiwalent 11.738 K,
 9. bonifikacya funduszu krajowego i funduszu powiatowych 260.000 K,
 10. ryczałt za stemple od kwitów za czynsze propinacyjne 20.000 K,
 razem 8,673.187 K.

Nadwyżka dochodów galic. funduszu propinacyjnego ogólnego wyniesie prze- to według budżetu na rok 1908 — 2,190.111 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rubrykę budżetu funduszu propinacyjnego ogólnego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu propinacyjnego zasobowego na rok 1908:

Dochody.

W poz. 1. 1,060.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rubrykę budżetu funduszu propinacyjnego zasobowego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1908:

Dochody.

Poz. 1. odsetki 683.563 K.

Wydatki.

- Poz. 1. płace urzędników 74.549 K,
 poz. 2. płace sług 4.796 K,
 poz. 3. adjuta 1.600 K,
 poz. 4. płace pomocników kancelaryjnych 15.202 K,
 poz. 5. datek na zakład zaopatrzenia pomocników kancelaryjnych 703 K,
 poz. 6. dyurna 15.078 K,
 poz. 7. ryczałt do Skarbu państwa za utrzymanie kasy funduszu propinacyjnego 20.000 K,
 poz. 8. czynsze najmu 7.000 K,
 poz. 9. podatek wodociagowy 350 K,
 poz. 10. koszta administracyi powiatowej 52.000 K,
 poz. 11. diety i koszta podróży członków Dyrekcyi 1.000 K,
 poz. 12. potrzeby kancelaryjne 4.000 K,
 poz. 13. koszta zarządu 3.000 K,
 poz. 14. koszta sądowe 1.200 K,
 poz. 15. remuneracye, zapomogi i nieprzewidziane wydatki 20.000 K,
 razem 220.548 K.

Potrącając od spodziewanego dochodu 683.563 K,

wydatki 220.548 K,

zostaje nadwyżka 463.015 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rubrykę budżetu funduszu propinacyjnego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego tejże sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycyach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem, oraz klęską pożaru. (Al. 344).

Sprawozdawca p. **Skalkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Przedewszystkiem muszę nadmienić, że w wydrukowanym sprawozdaniu komisji, między wyszczególnionymi petycjami opuszczono w druku petycję L. s. 2870

komitetu ratunkowego w Świerzu o zapomogę dla pogorzalców

(zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (*czyta*):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przeznaczą z funduszu krajowego sumę 500.000 K na udzielenie pomocy ludności, dotkniętej klęskami elementarnymi w roku 1907, do dyspozycji Wydziału krajowego.

Wydział krajowy może przeto w granicach tej sumy udzielać zasiłki bezwrotne na zakupno zboża i paszy, tudzież zapomogi dla pogorzalców, a według własnego uznania przyznawać także powiatom subwencje na roboty publiczne, dla dostarczenia ludności zarobku.

Wydział krajowy wejdzie w porozumienie z c. k. Rządem celem udzielania tych zasiłków, ze względu na fundusze państwowe na tenże cel przeznaczone.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd o udzielenie ludności dotkniętej klęskami elementarnymi wydatnej pomocy z funduszy państwowych, tudzież aby:

a) zarządził odpisanie podatków gruntowych z gospodarstw nawiedzonych klęskami i wstrzymał względem tych gospodarstw egzekucję podatkowych załgłości;

b) przeznaczył znaczniejszą ilość soli bydłowej na rozdanie bezpłatne rolnikom dotkniętym brakiem paszy;

c) wydał odpowiednie zarządzenia względem tępienia myszy polnych;

d) przyznał ulgi taryfowe dla przewozu paszy i soli bydłowej, tudzież zboża przeznaczonego na zasiew lub na wyżywienie ludności.

3. Wymienione w sprawozdaniu Ko-

misji petycje przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Mogilnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. **P. Mogilnicki** ma głos.

P. Mogilnicki. Wysokij Sejme!

Komisja obradująca nad seju sprawoju, ne uwzhladnyła wsich obstawyn w sprawi, jakie tut hrozne neszczastie i proponuje taku pidmohu, kotra w nijakij proporecyi do rozmiriw neszczast' ne stoit.

Zahalno zwisno, szczo w cilij Hałyczyni chybló żyto ozyme, to neszczastie ditknuło cilij kraj w zahali, ale sut' powity, w kotrych neszczastia elementarni hrasowały seho roku nadzwyczajno, a do takich należyt peredowsim powit śniatyńskij.

Chybló tam żyto, pszenycia ne wdała sia, a jare zbiże takóž uterpilo .wid posuchy.

Dijszlo do toho, szczo kukurudza, kotra pobicz baraboli, stanowyt hołownyj produkt, kotrym narod prożywaje, — wysochła i w hromadach toho powita hołod je aktualnyj, a w naślidok toho zmahaje sia emigracya do Ameryky.

Wnesenie Wydiłu krajewoho, szczo na pidmohu wyznacza je 500.000, jak ja wže zaznaczyw czemneńko, je w so-rozmirnosty do obsiahu neszczastia toho roda, szczo taja pidmoha ne dast' sia nawit widczuty selanom tym neszczastiem elementarnym nawedenych. I tak zdaje sia meni, szczo wnesenie, aby przynaty szczo najmnsze 2 miliony koron na pidmohu dla tych powitiw, je nadto skromne. A z druhoji storony zaznaczaju, szczo taja pidmoha, musyt buty dorazna, bo inaksze potiahne za soboju toje neszczastie elementorne dalszu nuždu i zastij w żytiu naroda.

Zadla toho, obmeżajuczysia do tych korotkych sliw, chotiwbywm restytuowaty wnesenie na udiłenie pidmohy w sumi 2 miliony koron i z bażaniem, szczo by Wydił krajewyj udiływ jeji jak naj-skorsze.

(*Brawa*).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. W zasadzie nie mam nic przeciwko wnioskowi komisji do zarzucenia, podnieść atoli muszę, że według propozycji Wydziału krajowego miałyby pomoc z funduszu krajowego dla ludności, dotkniętej nieurodzajem, wynosić 330.000 K. Jest to w stosunku do budżetu krajowego suma dość znaczna. Rozumie się, że tę „pomoc w razie klęsk elementarnych“ nie można ująć w jakąś stałą regulę, ale idzie o to, ażeby były jednak pewne zasady, na podstawie których pomoc ze strony kraju mogłaby być, chociaż przy o ile możliwości najskromniejszych rozmiarach, możliwie skuteczną.

Pod tym względem zdania są podzielone.

Jedni są za udzielaniem zapomóg w gotówce, drudzy za robotami. Zdaje mi się, że po 40 latach istnienia Sejmu, byłby czas wyznaczenia zasad, według jakich z zapomogami mamy postępować.

Jest jeszcze drugi punkt, nad którym, według mego zdania wartoby się zastanowić, mianowicie stosunek zapomóg kraju do zapomóg rządu.

Zapomogi rządowe są większe, aniżeli te, których kraj udziela, a to dlatego, że rząd ma interes bezpośredni w tem, aby ludność podatkującą ratować. Atoli co się tyczy sposobu, w jaki zapomogi rozdziela Namiestnictwo, a w jaki Wydział krajowy i władze autonomiczne, byłoby pożądane, ażeby nastąpiło jakieś porozumienie.

Trzecia rzecz, którą podnieść muszę, to jest: nie spuszczać się na zapomogi ze skarbu krajowego, które z natury rzeczy muszą być minimalne.

I byłoby bardzo wskazane, ażeby czynniki miejscowe w pierwszym rzędzie niosły pomoc gminom dotkniętym klęską. I tak n. p. w powiecie, w którym 3 lub 4 gminy zostały skutkiem klęski elementarnej zniszczone, byłoby obowiązkiem całego powiatu przyjść gminom tym do rąk w pomoc, a nie, ażeby akcja cała kończyła się na odesłaniu petycji do Wydziału krajowego i do Namiestnictwa.

Nawiązując do sprawozdania komisji, pozwolę postawić wniosek następujący:

(czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę ujęcie pomocy kraju dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w ramy stałego regulaminu, a to według zasad następujących:

a) Pierwszeństwo mają mieć zasiłki i pożyczki z funduszu krajowego na roboty w okolicy, dotkniętej jakąś klęską z cechą trwałej użyteczności;

b) zasiłki z funduszu krajowego mają pozostawać w pewnym, umową oznaczonym stosunku do ulg i zapomóg ze skarbu państwa;

c) do współudziału w akcyach pomocniczych mają być o ile możliwości wciągane także czynniki miejscowe t. j. gminy i powiaty“.

Proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła odesłać wniosek ten do Wydziału krajowego. Jeżeli stylizacja tego wniosku nie jest zupełnie odpowiednia, to, Wydział krajowy, po wysłuchaniu rozmaitych czynników w tej mierze powołanych, będzie miał sposobność odpowiednio Wysokiemu Sejmowi na następnej sesji przedłożyć wnioski.

Marszałek. Kto popiera te rezolucje, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*): Są poparte.

Głos ma poseł Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

Z ohladu na toje, szczo rozechodyt sia o riczy waźni i pyhni ja postawyw na poślidnim zasidaniu Wysokoho Sojma wnesenie w formi nahlacznoj, dumajucy, szczo sprawa daśt' sia do kilkoch dnej załahodyty i dałeko skorsze pryjde na poriadok pid obrady sojmowi. Nadijaw sia ja toho tym bliźsze, szczo rozechodyt sia tut o pidmohu na zasiwy ossinni i ozymi a w perszim riadi o zasiwy żyta, kotre chybło.

Piśla mojj hadky sprawa sia pry chodyt troszka za pizno na porjadok dnewnyj Sojmu, bo do zasiwu żyta jest wże teper za pizno, i chotajbyśmo uchwałyły i znacznijszu sumu na tuju cil, to to wże ne bude mohło ciły osiah nuty. Odnak dumaju, szczo jesły nawit ne osiahne bezposeredno toji ciły, i za ti hroszi ne budut mohły poszkodowani selany zakupyty sobi żyta na zasiw, to odnak osiahne swoju cił w inszij formi, innemo pokryjut selany dowhy, kotri mu-

siły zatahnuty na zakupno żyta w ciły zasiwu.

Bo bez zadowżenia ne možna buło hospodarowaty ani na serednim ani na dribnim hospodarstwi.

Komisja budżetowa mała pewni sumniwy szczo do mojeho wnesenia, imenno mała ti sumniwy w tim naprijami, szczo katastrofa ne je zahalna i szczo ne je znaczna; a ne jest ona zahalna, bo tilko oden gatunek zboża chybyw, a inszi gatunki dopysały; i zadlatoho jako katastrofa nezahalna i neznaczna ne zasłuhuje na wydatniwszu pomicz zi storony kraju, jak na 500.000 K.

Pohlad swij, szczo katastrofa sia ne je znaczna, operła komisja i reprezentanty Wydiłu krajewoho na tim, szczo faktyczno o tij katastrofi za mało sia pysało i za mało sia howoryło i dlatoho Wydił krajewyj ne maje widpowidnoho materjału do poznania rozmiriw toji katastrofy. Muszu przyznaty, szczo tak dijstno jest, ałe z žalom muszu takož pidnesty fakt, szczo ti czynniki, kotri sut poklykani do udiłenia Wydiłowy krajewomu materjału w sprawi katastrof, w tim sluczaju swoho obowiazku ne spownyły. A tymy czynnikiamy sut u nas Rady powitowi. Ich buło obowiazkom dostarczyty Wydiłowy krajewomu tocznych dat urjadowych, na osnovi kotrych Wydił krajewyj mihby przyjty z wneseniem na wyznaczenie widpowidnoji do wełykosti katastrofy pidmohy. Na žal se ne zistało spownene. Nenensza odnak katastrofa je i zahalna i wełyka i Wydił krajewyj, majuczy uchwału Sojmu, znajde sia w możnocy ex post zarjadyty se, czoho ne zrobyły a priori organy do toho poklykani.

I ja dumaju, szczo Wydił krajewyj ne znajde sia w kłopoti, hde maje rozdiłyty i najbilszu sumu, kotru my uchwałymo, bo až do toho czasu meterjał bude znaczno bilszyj do ocinenia rozmiriw katastrofy.

Ja zwertaju uwahu Wysokoi Pałaty na se, szczo tutka rozchodyt sia ne lyszze o pidmohu na zasiw, ałe takož i o paszu dla chudoby. Bo hde korny dla chudoby brak, tam hospodarstwo je zasudžene na smert, na ruinu. I dijstno pyszut do nas z Podila, szczo hde nema paszi, tam selany musyły sprodaty swoju chudobu. Nyni mało sia robyt w naszym kraju dla pidnesenia chowu chudoby chłopskoji.

Proszu odnak Paniw, szczo aby pamiatyły o tim, szczo rila sama ne daje nyne žadnoho dochodu, jesły rilnik ne maje dochodiw ubocznych. I jesły sia rilnykowy widberaje możnist uderžania swojij chudoby, to pozbawlaje sia jeho takož możnocy racjonalnoho hospodarowania na grunti.

I jesły toj hospodar ne bude teper maw czym perezymowaty swojij chudoby, to wže ta sama dumka powynnaby w tij Wysokij Pałaty wyklykaty poważnijszi refleksji, czy pidmohy w takych małych rozmirach, w jakych proponuje komisja, budut wystarczajuczi.

I zadlatoho ja dumaju, szczo minimalnu pomicz kraju powynno sia znaczno pidnesty ponad sumu proponowanu czerez komisju. Dlatoho ja pryłuczaju sia do wnesenia p. Mogilnickoho, a jesłyby se wnesenie upało, to ja stawlaju sam wnesenie na pidwyższenie toji sumy do 1 miliona K.

Jeszcze muszu kilkoma słowamy oświdczyty sia na poprawky, kotri postawyw p. Merunowycz. Na perszu jeho poprawku ja hodžu sia, szczo aby wsi pidmohy buły užyti na roboty publiczny, i to taki, kotri majut aktualne znaczenie dla ciłoho powitu. Do teper hospodarka Wydiłiw powitowych buła neracionalna, bo budowano perszi lipszi dorohy z fondiw pereznaczenych na pidmohy. Jesły sia wže buduje z fondiw publicznych, to powynno sia budowaty lysz taki dorohy, kotri majut zahalne znaczenie dla ciłoho powitu.

Ne možu odnak zlhodyty sia na druhu i tretu poprawku p. Merunowycza. P. Merunowycz kaže, szczo pomicz kraju powynna buty riwnomirna z pomocyuju zi storony deržawy. Jesły ja dobre zrozumiw p. Merunowycza, to win bažaje, szczo jesły deržawa daje bilszu pidmohu, to i kraj powynen daty bilszu, jesły odnak deržawa nycz ne daje, to i kraj nycz daty ne powynen. Ja ne znaju, czy se bułaby racjonalna zasada jakohonebut tila zakonatnoho.

Meni sia zdaje, szczo jesły zachodyt dijstna potreba pijty w pomicz komuš, to jesły prawytelstwo nycz ne daje, abo lyszze mało, to tym bilsze powynen daty kraj. Zadlatoho ja ne mihbym hołosuwaty w tij formi za druhoju poprawkoju p. Merunowycza.

A taksamo i za tretuju. P. Merunowycz kaže w nij, szczo peredowsim treba sia udawaty do czynnykiw lokal-

nych. Ale jaki to sut ti czynnyky lokalni? Fondy powitowi abo hromadski.

Ale jakżeż można żadaty, szczo by fondy powitowi abo hromadski, kotri i tak sut z pryczyny katastrof duże zaangażowani, w najperszij miri pryczynyli sia do tych katastrof, koły ony i tak sut ponad swoju możnist wyczerpani! Ricz bezperezna, szczo tam, hde sut' welyki fondy powitowi, to i tak, i bez naszoj uchwały ony prychodiat w pomiecz tym, kotri pidmohy potrebut.

Ale żadaty wid tych fondiów, szczo by ony substytuowały w akti publicznym derżawu abo kraj, — na se ja ne možu sia zhodyty.

W kiney, szczo do rozdilenia tych pidmoh, to ja dumaju — jak jest tak jest — ale najracjonalniyszim je, szczo by pidmohy derżawni buły rozdileni czeresz wlasty derżawni, a krajewi czeresz Wydyły powitowi, a ne szczo by tuju funkcju widdaty korporacijom prywatnym. Ja znaju, szczo nikoly ne można zapewnyty zowsim objektywnoho rozdilenia pidmoh miż selan, ale wlasty publiczni dajut zawsihda bilszu gwarancju sprawedlywosty, jak korporaciji prywatni n. p. kručky rilnyczy abo towarystwa hospodarski.

Na tim ja kinczu i zajawljaju, szczo budu hołosowaty za wneseniem p. Mogilnickoho, a jeslyby ono upało, za mojem własnym wnesieniem.

(Brawa i oklaski na ławach posłów ruskich).

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna liczba).* Jest poparty.

Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Obawa, która mnie skłoniła do postawiania mojego wniosku po wniosku p. Oleśnickiego, znalazła wyraz także i w sprawozdaniu komisji. Mianowicie i komisya w swoim sprawozdaniu napełnia nas obawą, że we Lwowie widocznie nie wiedzą o tem, że kłeska elementarna nawiedziła w tym roku w równej mierze i Zachodnią Galicyę — i dlatego z naciśkiem podnosi, że „nawet“ z powiatów zachodnich wpłynęły petycje o zapomogi. Otóż to słowo „nawet“ wydaje mi się godnem odparcia, względnie wyjaśnienia. Bo jestem przekonany, że gdyby wszystkie gminy z zachodniej części kraju miały wiadomość o tem, że tu się udzie-

la jakieś zapomogi, to wpłynęłyby petycje z pewnością ze wszystkich gmin zachodnio-galicyjskich.

Kłeska elementarna bowiem w tym roku nawiedziła Galicyę zachodnią w niesłychanie ciężkim stopniu. Ozimina, a szczególnie żyta przepadły prawie wszędzie z kretesem. Także i jare żyto przepadło. Pierwsze koniczyny jeszcze jako taki zbiór dały, natomiast co do drugiej, to już wcześniej zamieniono je na pastwiska, bo okazało się się, że prawie na żaden zbiór liczyć nie można. Siana tylko pierwszy zbiór był niezły i zdrowy, natomiast drugi z powodu aury był już w stanie złym.

W każdym razie siano i koniczyna, oraz reszta słomy z innych rodzajów zboża nie jest w stanie zastąpić słomy żytniej.

Wiadomo, że właśnie słoma żytnia w formie sieczki jest pokarmem utrzymującym bydło przez zimę — w tym zaś roku ta część paszy zupełnie przepadła i nie dopisała — i pod tym względem stwierdzam, że gospodarstwo włościańskie w zachodniej Galicyi jest poważnie zagrożone, bo jak zauważył p. Oleśnicki — chów bydła jest rzeczywiście najistotniejszą tego gospodarstwa częścią. A jak to już przy uzasadnieniu wniosku podkreśliłem, cena bydła rogatego spadła o 30—40 a przy chudszych nawet o 50%.

(P. Bojko. Tak jest!)

krowy, które na wiosnę kupowano po 150 złr. sprzedaje się teraz po 70 złr.; w miastach wprawdzie nic o tem nie wiedzą, bo płacą za mięso tak samo, a nawet drożej — ale niechże do wsi o to pretensyi nie mają i niech przyjmą do wiadomości, że na wsi bydło jest bardzo tanie.

Wprawdzie cena na bydło opasłe jest wyższą nieco, ale przecie gmina nie jest w stanie dostarczyć takiego bydła na targ, bo pasza i karma nie dopisały — chłop może dostarczać chudego bydła, a tego cena spadła o 60% w porównaniu do cen wiosennych.

Proszę panów, pamiętać należy, że ta kłeska jest z rzędu 5 czy 6-ta — idą te lata jedno za drugim, nieszczęsne i złe i stawiają gospodarstwo wobec możliwości ruiny.

Przytem podać należy do wiadomości, że i kartofle w zachodniej Galicyi na ogromnych przestrzeniach psuć się

zaczynają a ostatnio wskutek zbyt wczesnych przymrozków szkoda ta objąć może setki tysięcy kilogramów.

I to więc nie dopisało.

Następnie, ogrody owocowe zupełnie tego roku nie obrodziły — w ten więc sposób i te dochody 50, 100 czy 150 zlr., jakimi się gospodarstwa ratowały, odpadną i ta ucieczka więc odpada.

(P. Bojko. Tak jest!)

Wogóle przyjąć trzeba za fakt zgodny z prawdą i rzeczywistością, że klęski elementarne zboża i paszy, za wyjątkiem kilku gmin, dotknęły całą zachodnią Galicyę.

Niestety, dowiadujemy się o smutnym fakcie ze sprawozdania komisji oto, że komisja nie mogła rozporządzać datami potrzebnymi do zbadania klęsk — i dat tych nie mogła zużytkować w sprawozdaniu. Odnośnie do tego wyrazić musimy najszczerze ubolewanie, że oto, gdy kraj znajduje się w tak smutnym położeniu, czynniki do tego powołane dotychczas o daty się nie postarały.

Stwierdzam następnie, że nietylko rady powiatowe, jak mówił p. Oleśnicki, nie spełniły swojego obowiązku, ale także i starostwa.

Wiadomy mi konkretny wypadek, że starostwo w Krośnie gminie Wójkówce odpowiedziało krótko i wężłowato, że nie uważało za stosowne wysłać komisarza do sprawdzenia szkód, bo gmina ta nie doniosła o klęsce w ustawowo przepisany czas.

Nie wiedzieć, kiedy ta gmina miała donieść, czy w maju?

W maju spodziewała się przecie jeszcze urodzajów, gdy maj przeszedł, liczyła na drugą koniczynę w czerwcu, w czercu, że inne plody dojdą — i tak minęły wszystkie miesiące i nie dały nic.

Starostwo uważa wszystko za załatwione i wcale taksacyi nie przeprowadza. W czerwcu byłoby dla Starostwa za późno, choć mnie się zdaje, że i w kwietniu byłoby dla tego starostwa za późno.

A wszak tak jest, że taksacye należałoby odbyć dopiero w jesieni.

Gdyby władza zechciała się zająć tem i powetować gminom te szkody, to teraz byłby właśnie czas na taksacye klęsk i teraz zarządzić odpisanie podatków gruntowych.

Oczywista rzecz, mam to przekonanie, że w innych krajach stało się inaczej, że tam władze te daty pozbierały i na podstawie tych dat będą mogły wystąpić z żądaniami do rządu. Myśmy w Radzie państwa widzieli, że posłowie mieli bardzo szczegółowe daty co do klęsk a nawet całe teki fotografii z klęsk: oberwania brzegów, podmuleń, powodzi i t. d. Niestety my tych dat nie posiadamy i obawiam się, że wskutek tego przy rokowaniach z rządem, wyjdziemy na tem kuso i lichu.

Kwestya, poruszona przez p. Oleśnickiego, czy zapomogi należałoby dawać w gotówce, czy też przedsiębrać budowle publiczne, jest kwestyą otwartą, która każdego roku przychodzi na stół. Jednak proszę panów, jak dawnymi laty tak i dziś, wbrew temu, co powiedział p. Oleśnicki, muszę się oświadczyć odmiennie, mianowicie za tem, by ludności udzielać zapomogi doraźnej — w jakiej formie, o tem później — ale chcę tu to przeciwstawienie wygłosić dlatego, bo budowle istotnej pomocy ludności dotkniętej klęskami przynieść nie są w stanie. Stwierdzam, że robocizna jest droga, zarobków nie brak i bez tego — ale ten gospodarz, który stracił najwięcej, nie będzie mógł korzystać z budowli w stosunku do strat, bo nie może wysyłać czeladników na robotę, mając dla nich zatrudnienie w domu, więc nie będzie mógł korzystać z tego w stosunku do tego, jak został uszkodzony.

Zdaje mi się, że po wielu doświadczeniach, tego roku chwycić się można najstosowniejszego środka mianowicie, aby fundusze te użytkować na wspomnienie tych ludzi, którzy sobie sami pomagają. Tak obecnie przy zasiewach jesiennych postawiono za zasadę, by członkom kółek rolniczych udzielać zapomogi 25% przy zakupnie zboża — ten sposób wspomaganiania ludności byłby najstosowniejszy i za nim bym też przemawiał. Nie jest tak, jak mówił p. Oleśnicki, że zapomogi nie będą miały racyi, owszem będą miały racyę na wsi wielką. Wiele zasiewów ozimych bowiem przepadło, gospodarze będą musieli zmienić plodozmian — i właśnie na ten czas zasiewów jarych należałoby zastosować zapomogi i to nie 20, 25% ale 50% ceny, zwracając za zapłacone zboże.

Muszę zwrócić uwagę na to, że dziś właśnie wniosłem do Wysokiej Izby petycyę z Trembowli, w której żalą się

petenci, że każą im za to zapomogowe zboże płacić po 24 K. Jest to cena wyższa o 1 koronę od ceny bez zapomogi, na rynku trembowelskim płaconej, więc żadnego dobrodziejstwa z tej zapomogi nie mają — owszem przeciwnie, muszą płacić więcej, skoro pobrano od nich zadatek, zmuszają w ten sposób do odebrania reszty.

Pozwolę sobie przy tej sposobności do rezolucyi I. ustępu 2-go postawić następujący wniosek dodatkowy (*czyta*):

„Z rozdziału tej sumy zda Wydział krajowy szczególne sprawozdanie na najbliższej sesyi sejmowej“.

Mianowicie chcę, aby sposób rozdzielania zapomóg krajowych odpowiadał sposobowi udzielania zapomóg państwowym. Właśnie tego roku w komisji zapomogowej w Radzie państwa zapadła uchwała, że ministerstwo jest obowiązane z każdorazowego użytkowania kwoty zapomogowej zrobić szczegółowe sprawozdanie. Taka uchwała zapadła więc co do zapomóg państwowych — sędzę przeto, że i Wysoki Sejm zechce tego rodzaju klauzulę przyjąć. Tą drogą tylko będzie można zapobiedz różnym skargom na sposób rozdziału zapomóg w kraju.

Nie możemy, nie mając pod ręką żadnych dat, sprawdzić, czy te skargi są słuszne, czy nie, czy rozdział był sprawiedliwy, czy niesprawiedliwy, dlatego słysząc te skargi, musimy je przyjąć za prawdziwe i razem z ludnością tutaj na ten sposób rozdziału się uskarżyć. A musimy się skarżyć tem więcej, że podczas ostatnich wyborów do Rady państwa doszły nas wiadomości, że niektórzy kandydaci, względnie protektorzy kandydatów pomagali sobie w ten sposób przy kandydowaniu, że zabierali deputacye z gmin do namiestnictwa i tam dopiero w obecności tego kandydata, względnie protektora kandydackiego, słyszeli deputaci z gmin oświadczenie: dostaniecie zapomogę, ale przy tej sposobności, co tam słyhać z wyborami? Szczególnie odnośnie do okręgu Cieszanów-Jarosław deputacyj takich miało być więcej i — jak mnie doszły wiadomości — każdej takiej deputacyi oświadczone: jeżeli będziecie głosowali za Kozłowskim, to dostaniecie zapomogę, jeżeli nie będziecie głosowali, to nic nie dostaniecie.

Gdyby któryś ludowiec takiego rodzaju protekcyę, lub zapomogi obiecywał, to po myśli ustawy o czystości wyborów,

poszedłby z pewnością do aresztu. W każdym razie należy na przyszłość podobnemu rozgoryczeniu ludności zapobiedz, a właśnie przez przyjęcie tego rodzaju wniosku, będzie ta rzecz załatwiona, bo będziemy mieli w sprawozdaniach Wydziału krajowego na to dowód, że ta suma została w ten sposób rozdzieloną i każdemu, ktoby miał jakie wątpliwości, będzie można przedłożyć sprawozdanie i w ten sposób rozgoryczenie ludu usunąć.

Co się tyczy kwoty, to proponowana suma 500.000 K. jest tak małą, że lepiejby było nic nie uchwalać. Cóż z tą kwotą 500.000 zrobić można? ile można zakupić zboża? P. dr. Mogilnicki powiada mi, że wypada 9 h. na osobę. Oczywiście rzecz, że taką zapomogą nic nie pomożemy i zapomogi w tej wysokości dawane są marnowaniem grosza.

Obstaję zatem przy swoim wniosku udzielenia zapomogi 2 milionów koron i proszę Wys. Izbę, by zechciała taką kwotę uchwalić.

Co się tyczy ustępu a) we wniosku drugim, to muszę zauważyć, że według przepisów ustawy państwowej, należy się gospodarzowi odpisanie podatków na wypadek klęski elementarnej nie tylko za ten rok, w którym klęska nastąpiła, ale do czterech lat, jeżeli skutki tej klęski w gospodarstwie są do przewidzenia. Skutki tegorocznej klęski gospodarczej są do przewidzenia, bo zanim się zaopatrzy w inwentarz, zanim doprowadzi swój płodozmian do racjonalnego stanu, potrzeba 2 i 3 lat i dlatego należałoby zarządzić odpisanie podatków za lata 1907 i 1908.

Co się tyczy soli bydłowej, to w tem miejscu uważam za wskazane zwrócić uwagę, że są skargi na to, że ta sól bywa dostarczana w takim zatrutym stanie, że gospodarze mają to przekonanie, iż przez użycie tej soli nabawiają swój inwentarz choroby. Dlatego proszę, ażeby przy dostarczaniu tej soli zważano na jej jakość.

(*Oklaski*).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

Do głosu zapisani są za wnioskami komisji pp.: Hanczakowski, Kuryłowicz i Szmigielski;

przeciw wnioskowi pp.: ks. Jaworski, Barabasz, Huryk i Staruch.

P. Urbański. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Urbański.

P. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę szanownych posłów, zapisanych do głosu, wybrać generalnych mówców.

(*o chwili*).

Udzielam głosu generalnemu mowcy przeciw p. ks. Jaworskiemu.

P. ks. Jaworski. Wysokij Sojme!

Rozmiry elementarnej katastrofy, jaka nawistyla nasz kraj, sut' bilszi, jakby chto mił sobi podumaty. Zapomohy, jaki distaje nasz narid, czy czerez wydił powitowyj, czy czerez Starostwo, ne dochodiat do tych ludej, kotri dijsno potrzebujnt toji zapomohy i ti hroszi sut' ober-tani na ynszi ciły, niż na pidratowanie selaństwa.

Jako dokaz nawedu nasz powit starosambirskij, de zemla je kamenysta i jałowata a mymo toho tuju odrobynu zapomohy, jaku distaw nasz powit, rozdilaje sia tam, de najmensze jeji potreba. Ja wże w poperednij sesyjy postawyw interpelacyju do prawytelstwa z zapytaniem, szczo dije sia z zapomohoju, udiłenoju prawytelstwom centralnym, ale ja do teper ne otrymaw widpowidy. Tak samo postawleno interpelacyju w parlamenti i takoz widpowidy nema. Żaluje sia łysze p. starosta, dlaczo ho ja postawyw siu interpelacyju. Oczywydno, szczo to jeho bołyt. Pokazało sia, szczo hroszi sprawdi ne piszły tam, de ony były przyznaczeni. Pry sprawdzeniu teper nadużył' wyborczych buw delegowanyj radnyk z nami-stnyctwa i żalowałw sia' na mene p. starosta, dlaczo ho ja żadaju rachunku. Ja jemu widpowiw, szczo maju powne prawo żadaty rachunku, bo to hrisz publicznyj. Jeho hroszi prywatni mene nycz ne obchodiat. Jak sia radnyk z nami-stnyctwa pytałw starostu: „na cóz to użyto tych pieniędzy?” to widpowiw: „nie mogę tego powiedzieć“.

Ja znaju, szczo ti hroszi porozdawani zistały pownym odynyciam dla zjednania sobi sympatyj, rozdawano bilszi sumy na

dorohy, kotri sut' dojazdamy do żeliznicy a w sełach hirszych, de dorohy sut' nemożliwi ne dano ani sotyka. Prywatni widomosty dochodjat mene, szczo ti hroszi dawano na budowu szkół, dla protegowanych parochiw, a tymczasom wyrazno w sprawozdaniu sojmowim jest zaznaczene, szczo ti zapomohy udiłeno na naprawu doroh. Dlatoho duże zasadnyca jest kwestyja, jak my tu zapomohu majemo rozdilyty. P. Merunowycz skazaw, szczo należałoby ułozyty pewnu jakuś w rozdilu-waniu zapomoh i ja na te takoz hodžu sia, bo treba wyderty starostam samowolu robyty, szczo choczut i zapomohy używaty na agitacyju wyborczu, czy na zapłatę za zasłuhy pry wyborach.

Ja protywnyj rozdiluowaniu zapomoh w naturaliach. Woźnim choťby rozdił soły, to chto znaje, jak sil rozdilaje sia, to znaje, szczo czasto husto ta sil staje sia predmetom swarni meży ludmy.

Tak samo, jakby my pry zapomohi rozdawały hroszi, to wypałoby może po kilka sotykiw na odnoho gospodarja. A szcze, jakby pryjszło do rozdaczy pidmohy meży ludyj, to chyba kist' nezhody kynułoby sia meży ludej! Peredowsim mawby prawo do pidmohy gospodar, kotryj maw utratu na grunti, win maje nedorodu w paszi, w zbiżu, płatyt' podatky i maje powne prawo w perszij linii do seji pidmohy. Ale w seli krim bohatszycy je i duże bidni, kotri skażut: ty bohaczu majesz wże mnoho i szcze toj grejcar pidmohy beresz? I znow bude swarnia i nenawyś'. Otże trudno i hroszi rozdawaty meży ludmy, bo se wprowadyłoby łysz demoralizacyju. Szczo bilsze, jesłybyśmo hroszi rozdawały meży ludej, to stałoby sia tak, szczo wsi pijszłyby do najblyższij koreczmy i propyłyby i włastywa cil zistałaby omynena. Zakupowaty i rozdawaty zbiże za durno je takoz złe i ja buwbym protywnyj tomu, szczo czy Wydił powitowyj, czy Starostwo zakupowało i za durno rozdawało, bo pryjde to samo szczo z hriszmy, budut brały zbiże, szczo majut łasku w Wydili i starostwi, zwykło bohatszci, a ne distane jeho bidnyj i toj, kotryj toho zbiża, czy paszi potrebowaw.

Majemo wże dokaz, szczo pry rozdawaniu kukuruzy dla ditknenych neurożajem pokazało sia, szczo tii, kotri koło toho chodyły i tym referowały, najbilsze sia pożywyły. Mohłoby sia staty tak, jak w Rosyi, de oden generał rozdawaw muku i z hory wid starszoho do nyzszoho oden

druhomu peredawaw pryhorszczamy tuju muku a nim dijszlo do poslidnoho, to poslidnyj wze ne distaw ni pruszky.

Tak samo z tymy pidmohamy, czy zbiža czy paszi, jesly budemo poruczaty rozdaczu urjadam czy wlastiam, to pryjde do toho, szczo prawdywo potrebujezyj niczo ne distane. Pisla mojej dumky i doswidu uwarzaju za duze dobryj sposib toj, kotroho uzylo nasze towarystwo Proswita a ne znaju, czy ne uzyly takoz i kilka rilnyezi, imenno, szczo by za tii hroszi krajewi, czy derzawni, czy ony prycho diat do Starostw, czy do Wydiuw powi towych zakupowaty zbiže czy paszu i widsprowadawaty po pewnij tauszij cini potrebujezym. Tohdy bude toj poratunok dijsno prycho dyty tym, kotri jeho potre bujut. Se znaczyt, hospodar kotryj potre buje zbiža czy paszi a ne moze toho ku pyty, bude mih nabuty se zbiže abo paszu po tauszij cini. Tohdy bidnijszyj bude maw tak samo dorohu otwartu, jak bohatszyj, bo kazdomu bude wilno nabuty potribni artykuly czy w zbižu, czy w paszi. Z druhoj storony bude unykna wsiaka moznist wynahorodzuwania za agitaciju wyborczu i do zaplaty napered za wybory, bo tohdi toj, kotryj bude potrebuwaw toj pidmohy, udaje sia po niu i nema przyczyny, szczo by Starostwo czy Wydiw powitowyj jemu widmowyly a jesly by widmowyw, win maje powne prawo dalsze sia zaluty i tych, kotri jeho pokrywdyly maje prawo potiahnuty do widwiczalnosti.

Duže waznoju riczeju je pry rozdi luwaniu hroszej z fondiw publicznych kontrola. Otze dla kontroli powynen buty utworenyj komitet, kotryj by maw nahlad tam, de tii hroszi dajut. Buwby se komi tet horozanski, bezparcjalu, kotryj by ne hruntowaw sia czy na storonnyczestwi nacjonalnim, abo na klasowij partyj nosty, ale buw zlozenyj z ludej bezparcjalu i czestnych, kotri by jedyno widnosyly sia z sympatjeju i hadkoju pomo czy tomu bidnomu narodowy.

Dlatoho ja zapysanyj protyw wne senia teper kienczu besidu tym, szczo je sm za wneskom p. Mohylnyckoho, szczo by pidmohu pidnesty do dwoch milioniw koron i zrobyty uzytok z nej w toj sposib, jak tu skazawjem. Na tim kienczu.

(Oklaski).

Marszałek. Głos ma generalny mo wca za wnioskami komisji p. Szmigielski.

P. Szmigielski. Wysokij Sojme!

Elementarni wypadky obnialy ciłyj nasz kraj. Jak czuly smo z promow posliw i z ruznych storin, to wydko, ale szczo tak u wschidnij, jak i zachidnij Halyczyni selanstwo poterpiło welykij nedorid własne czerez toje, szczo zyma wydusyła ozymi zasiwy. W dodatku mnohi miscia znyszczyw hrad i ohoń tak, szczo do toho newidroda pryjszlo i se, szczo tii resztky zasiw w jarych, jaki podawaly jaku nebud nadiju na buduce rilnykowiy, zowsim zistaly znyszczeni tak, szczo cili polosy majze w kazdim powiti po kilkanajciat sel je takych, szczo zowsim sut' pozba wleni zbiža, sołomy i paszi. Prymirom w powiti ternopilskim i skalackim wid Mikulyneć do Podwołoczysk je cili polosy, de czerez hrad wsi zasiwy zistaly wynyszczeni a w dodatku buła szcze taka straszna burja z hradom, szczo aż budyn ky hospodarski powalyła, tak, szczo w tauntych storonach lude opynyly sia bez wsiakych zasobiw na zymu a czerez te musiat prodawaty chudobu, szczo by u nych ne pohynuła.

Czerez te lude popaly w rozpuku, czym budut' żyty czerez ciłyj rik, czym sijaty na wesnu a osoblywo teper w ose nyczym zasijut. Ne znaju jak w jakych powitach, ale o skilko znaju w naszym je takoz bohato sel, de zyma wydusyła czysto ozymynu a koły hospodari chotily sobi sprowadyty żyto na zasiwy, to wony musily sami, własnym poczynom i sylamy szukaty sobi, jak nabuty żyto na nasinie i znaju, szczo kilkanajciat sel iz zbaraskoho powita aż z Krakowa musily zamawlaty sobi żyto i sprowadzuwaty czerez jakychs faktoriw, kotri nadto dobre i zarobyly na tych ludziach, bo platyly ony za 100 kg. żyta wid 28 do 30 koron.

Treba dijsno zaluwaty nad tym a nawit oburiaty sia, bo precin z wesnoju mozna buło wze pobaczyty, szczo zasiwy ozymi sut' ciłkom znyszczeni, szczo jak pryjde sijba, ne budut maty lude czym sijaty, a mymo toho kraj ne popiszzy z pomoczeju bodaj w toj sposib, szczo by buw zorhanizowaw jakyjs komitet, kotryj by buw sia zaniaw zakupom ozymoho zbiža w tych storonach de wrodylo sia i buw poserednyceju i pomih hospodarjam w ynszych storonach, do nabutia toho zbiža i ne dawaw wyzyskiwaty tych bidakiw czerez wsiliakych wyzyskiwacziw i faktoriw.

Odnak se ne stalo sia i lude musiat

sia ratuwaty, chytajut' sia poślidnoj do-
szky ratunku i tym samym zahaniajut sia
w bilszi dowhy. Na Podilu w poślidnych li-
tach buła parcelacja, ludy chotyły nabuty
zemlu zadowżyły sia i do toho pryjuszow
szczo tamtoricznj i sehoricznj nedorid,
pryjuszły hrady tak, szczo chto zna je czy
ne hrozyt gospodarjam kriza gospodarza,
czy jak jeszcze oden rik takyj wpade
czy nasi gospodarstwa na Podilu ne
pidut na buben licytacyjnij.

Otże szczo do koniecznoj pomocy
poterpiwszym gospodarstwom nichto ne
może buty inczój hadky. Dwoch hadok
ne może tu buty. Sprawdi pryłuczaju sia
do wywodiw p. ks. Jaworskoho, szczo u
nas mymo toho, szczo je nuźda i lycho
w kraju, szczo narodowy hrozyt hołod,
sut lude, sut czynnyky nesowisni, szczo
chotiat dla politycznych ciliw nawit wy-
zyskaty hołod i taki straszni elementarni
neszczastia jak sehoricznj nedorid, ohoń
i hradobytie.

My reprezentanty prostocho luda i
w zahali koždyj z nas, chto maje sowist,
powynen riszczuco protyw tomu zaprote-
stuwaty, bo se wytwarzaje strasznu de-
moralizaciju w kraju, kotra roztozczuje
nasz kraj moralno i materialno.

Panowe, ta suma jakoj żadajut pp.
Mohylnyckyj i Stapiński je dijsno nadto
mała na toti wełyczczni szkody, jaki je w
naszim kraju, ona dijsno bude kaplynoju
w morju toho lycha, jakie nawistyló nasz
kraj, ale musymo zdobuty sia na te i
daty bodaj tuju kaplynu pomocy, bo
nas źde hołod, nas źde zyma, nas źde
te, szczo możut lude wid hołoda i nuźdy
konaty.

Ja pryłuczaju sia do wnesku p. Sta-
pińskoho i pidpyraju osoblywo toj per-
szyj wnesok. Jesły iz fondiw krajewych
bude dana jaka pidmoha totym poter-
piwszym, to dijsno nad toju pidmohoju
musyt buty kontrola toho roda, szczo by
ne iszły tii hrosze w ruki tych, kotrych
potrebuje sia dla politycznych ciliw abo
inczych, łysze w ruki tych, kotrym nale-
żyłt sia pomoc i kotri najbilsze poterpiły.

Pryłuczaju sia do toho wnesku i po-
pyraju wnesok, szczo by na najblysszój
sesji sojmowej Wydił krajewyj zdaw
sprawozdanie, de, w jakych storonach,
po skilko, w jakij sumi rozdileno pidmo-
hu, chto rozdilaw i chto kiermuwaw ny-
my, a dalsze pryłuczaju sia do wnesku
p. Mohylnyckoho, Oleśnyckoho i Stapiń-
skoho, szczo by na tutu cil prznaczyty

dwa miliony koron, bodaj tu minimalnu
skilkist toho hrosza na pidmohu naszych
selan.

(Oklaski).

Mar szalek. Rozprawa zamknięta
głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.**

Kwestya wysokości sumy, jaką ze
skarbu krajowego na częściowe przynaj-
mniej złagodzenie klęsk elementarnych
ofiarować należy, była bardzo dokładnie
w komisji omawiana. Ostatecznie prze-
mogło to zdanie, że wobec terażniejszego
stanu budżetu krajowego, gdy prawie 8
milionów koron pożyczką pokryć należy,
nie można proponować sumy wyższej nad
500.000 K. Komisya wcale nie lekcewa-
żyła klęski i nie wiem, skąd mógł powstać
zarzut przeciw komisji, że ona ba-
gatelizuje sobie klęskę tegoroczną i że
sprawozdanie komisji przeczy, jakoby
klęska była ogólną.

Pozwolę sobie przeczytać ze spra-
wozdania ustępy, które o czym innym
świadczą:

„Dokładnego obrazu klęsk zestawień
niepodobna z tych materyałów, jakie ko-
misji dostarczone zostały“.

I panowie oponenci przyznali, że
takich materyałów nie ma.

„To jednak jest niewątpliwie, że
obok klęski ogólnej w zasiewach ozimych,
które wyginęły podczas ciężkiej zimy, a
jeżeli wyszły z pod śniegu, to ucierpiały
wielce podczas posuchy wiosennej“.

Są to te same prawie wyrazy, w ja-
kich przemawiali pp. oponenci.

A dalej: „są także liczne wypadki
nieurodzaju zbóż jarych, oraz szkód wy-
rządzonych gradobiciem i powodzią“.

Więc charakter ogólny klęski komi-
sya uznaje, lecz pomimo tego wyższej
sumy ponad 500.000 koron nie proponuje,
licząc na to, że obowiązkiem rządu w
pierwszej linii z pomocą pospieszyć. Ten
obowiązek jest jasny, bo podstawy bu-
dżetowe będąc w rękach państwa są da-
leko obfitsze niż krajowe.

Nasz budżet opiera się na źródłach
nieelastycznych, bo na dodatkach do po-
datków, budżet państwowy zaś opiera się
na podatkach elastycznych, bo co rok
wzrastających a zresztą same nadwyżki
kasowe wykazują, że gospodarstwo pań-
stwowe jest na silnych podstawach oparte,
Komisya proponuje więc, żeby przede-

wszystkiem rząd wezwać do udzielenia wydatniejszej pomocy, wprawdzie i tego będzie za mało, ale jest to w każdym razie świadectwem, że kraj uznaje potrzebę pomocy.

Dlatego komisya i ja jej imieniem nie mogła się zgodzić na podwyższenie subwencji do 2 milionów koron i odnośny wniosek większości w komisji nie uzyskał.

Co się tyczy sposobu udzielania zapomóg, to pozwolę sobie zauważyć, że o ile nam jest wiadomo nikt przy rozdawaniu takich zapomóg nie pyta o wyznaczenie polityczne tego biedaka, któremu się udziela zapomogę, ani też nie sprawdzono przy robotach publicznych specjalnie w Jarosławiu, żeby tam pytano robotników, na kogo głosowali lub będą głosowali, a właśnie w tym powiecie rozdawano zapomogi nie jako zasiłki lecz jako zapomogi dla wykonania robót bądź melioracyjnych bądź drogowych.

To, co powiedział Szanowny poseł Szmigielski, że najlepszą pomocą przy zasiewach jest, żeby był jakiś komitet, któryby zakupywał zboże dobre i sprzedawał je z pewnym opustem, to właśnie się stało w tej formie, że z rządowej zapomogi otrzymały już instytucje kółek rolniczych i Towarzystw gospodarskich fundusze stosunkowo szczupłe, aby zakupywały ziarno *en masse* i rozdziałały je między potrzebujących na zasiew w ilościach odpowiednich.

Z tego wynika, jak niesłuszne są zarzuty, że rozdawanie takich zapomóg a raczej dostarczanie odpowiednich funduszy takim instytucjom jak Kółka rolnicze lub towarzystwa gospodarskie jest chybione, bo one zupełnie w to nie wchodzi i wchodzić nie mogą, czy ten lub ów głosował na Polaka czy Rusina. Kto się zgłosił do Kółka, względnie do filii towarzystwa gospodarczego, ten dostawał zapomogę.

Co się tyczy wniosku p. Merunowicza, aby odesłać jego propozycję, co do pewnego stosunku w udzielaniu zapomóg, to sprawa ta nie była przedmiotem obrad komisji. Ja oczywiście uważam ten wniosek za pożyteczny, gdyż chodzi o zbadanie sprawy na przyszłe podobne wypadki.

Marszałek. Przechodzimy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przeznaczą z funduszu krajowego sumę 500.000 K na udzielenie pomocy ludności, dotkniętej klęskami elementarnymi w roku 1907, do dyspozycji Wydziału krajowego.

Wydział krajowy może przeto w granicach tej sumy udzielać zasiłki bezwrotne na zakupno zboża i paszy, tudzież zapomogi dla pogorzalców, a według własnego uznania przyznawać także powiatom subwencje na roboty publiczne, dla dostarczenia ludności zarobku.

Wydział krajowy wejdzie w porozumienie z c. k. Rządem celem udzielania tych zasiłków, ze względu na fundusze państwowe na tenże cel przeznaczone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Hanczakowski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. **Hanczakowski.** Z zasady jeśm protywnykom parafrazowania promow swoich peredbesidnykiw, jesły otże zabrawjem teper hołos, to szczo by korotko skazaty, szczo z ciłojny syłojny popyrazju wnesenie, szczo by kwota pereznaczena na subwencjonowanie tych czastej kraju, kotri poterpiły w ślidztwi neurożaju, wynosyla 2 miliony koron. Ale chotiwbym obraz woobszczoji nuždy dopownyty.

Rozchodyt sia tut ne łysz o subwencju dla tych powitiw tak w wostocznij jak w zapadnij Hałyczyni, kotri produkujut bilsze zbiża i woobszcze bilsze płodiv rolnych, ale takoz o subwencju dla takich powitiw, kotri zanymajut sia bilsze produkcjeju chudoby. Maju na dumci powit turezańskij i wsi powity wzdowż Karpat. Nyni własne oderżaw ja izwistje z pow. turezańskoho, szczo w dniach wid 23. do 30. weresnia buw tam moroz, kotryj wynosyw —2' R i w ślidztwie toho wsi produkty zistyły znyszczeni tak, szczo na prymir z wiwsa pozistane chyba jakaś łycha pasza, a o zerni nema szczo howoryty.

Pozwalaju sobi otże horjaczo poperty wnesenie, szczo by subwencja buła wydatnizsza, bo jesły by obmeżyła sia łysz do piw miliona koron, to jak słuszno zauważyły moi peredbesidnyky, bude ona bezcilna i polzy ani minimalnoji ne prynese. Pomiecz, szczo by buła dijstwytelna, musyt wynosyty szczo najmensze 2 miliony koron.

P. Kuryłowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysokij Sojme!

Szczoby wykazaty jak mała kwota wstawlona jest na subwencju dla wsoich ditknenych neszczastiem elementarnym, zwertaju sia specjalno do powitu sanockoho. Jest to powit hirskej, w kotrim pi-sla statystycznoho wykazu towarystwa gospodarczoho żyto dowerszenno wyhnyło a pszenycia duże słaba a i to łysz w ne-czysłennych nyzynach. Specjalno w ry-maniwskim i Bukowsku owes jest tak łychyj toho roku, szczo ani kosoju ani serpom ne možna buło jeho zibraty i lu-de musily rukamy wyberaty jeho z zemli. Dalsze w okolicy tij zabrakło i trawy a tam najwazniszoju riczeju jest trawa, bo tam jest wypas chudoby, z kotroj bidnyj rilnyk najbilsze sia uderzuję. Otze sub-wencja, proponowana czerez komisju, za-łedwo na tij oden powitby wystarczyła, szczoż howoryty o ynszych.

Jeslyże w zahali nasz stan finan-sowyj, jak przyznaje komisja, jest nuż-dennyj i to tak, szczo my na r. 1908 ma-jemo napered oznaczenyj dowli na 8 mil. koron, to odnak dumaju, szczo powynno sia szcze znajty na tilky, szczooby dopo-mocy bidnym rilnykam, ditknenym to-horicznymi neszczastiami elementarnymi. Jesly sia znaszło piwtora miliona na re-zerwoary naftowi i se uznane zistalo za koniecznu potrebu, musyt sia znajty i na to, szczooby rilnykam dopomocy w bidi.

Ja otze szcze raz poruczaju wnesok p. Mohyluyckoho i proszu szczooby sub-wencja buła pidnesena do 2 milioniw koron.

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Pod względem formalnym ma głos p. Urbański.

Sekretarz p. **Urbański.** Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek formalny na zamknięcie dyskusyi. Do głosu są jesz-cze zapisani pp. Staruch, Barabasz i Hu-ryk.

Rozprawa nad wnioskiem formal-nym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Czy p. Staruch zamierza przema-wiać przeciw wnioskowi komisji czy za?

P. Staruch. Protyw.

Marszałek. A p. Barabasz?

P. Barabasz. Protyw.

Marszałek. A p. Huryk?

P. Huryk. Takoż protyw.

Marszałek. Proszę panów o wybra-nie mowcy generalnego.

(*Po chwili*).

Mowcą generalnym „przeciw“ został wybrany p. Huryk. Udzielam mu głosu.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Jesly zaberaju hołos, to łysz dlato-ho, szczooby jako selanyn z własnoho do-świadczenia tuju krywdu panam predsta-wyty i na tim miscy wyskazaty žal, szczo w tak tiazkim położeniu to selaństwo takuju skromnoju kwotoju sia zbuwaje.

Jeslyby to neszczastie elementarne ditknuło ynszyj stan, z pewnostej ne po-skupyłaby ani komisja ani Wydił kraje-jewyj ani derżawa.

U nas ne łysz żyto ozyme majże w ciim kraju znyszczene, ne łysz jary-na czerez posuchu znyszczena, ne łysz pasza i koniczyna ulahły znyszczeni-u, ale jeszcze nawistyło nas welyczezne ne-szczastie czerez myszy polni.

Do teper myszy tak sia rozmnoży-ły w naszym kraju, szczo pry nahodi de-baty o ustawi łoweckoj w sobotu p. Sta-dnicki pokazaw nam tut derewo uszko-dżene myszamy polnymi.

A jesly myszy derewa tak objidajut, szczoż dije sia ze zbiżem?

(*Głosy.* Bardzo słusznje).

Szkoda, szczo ne majemo sposibno-sty prynesty tut do Sojmu sterni zbiża, szczooby zademonstruwaty, jaku szkodu ro-biać myszy na polach, a może Sojm uwzhladnywby naszu krywdu i žalobu selan.

(*Brawa*).

Kołym wże pry słowi, to naj meni wilno bude szcze kilka słiw wyskazaty o o zapomohach, szczooby pry ich rozdilu-waniu ne rukowodytyły sia osobystymy wzhladamy,

(*P. Stapiński.* Bardzo słusznje.)

szczooby toti zapomohy ne buły łyszeń tym, kotri sut dobre zapysani u starosty

i w Radi powitowej, jak to było w roku 1889 po wyborach.

Dla rozdiluwanja takiej zapomohy powynna sia w každoj hromadi wybraty komisja, do kotrojiby wijszow peredowsim naczalnyk hromady, ksiondz miscewyj i 3 ludej wybranych ciloju hromadoju jako muži dowiria, kotriby uważały na se, szczoby dijstno potrebujućci distawały pidmohu.

(P. Stapiński. Bardzo słusznie).

(Brawa).

Jak kazaw p. oteć Jaworskyj forma rozdiluwanja pidmoh powynna buty ynsza, bułoby wskazane, szczoby towarystwo „Prošwita“ abo na zachodi towarystwo hospodarskie otrymały do dyspozycyi hrošzi na zakupno zbiža i szczoby po nižszoj cini mohły každomu prodaty.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Dumaju, szczo hospodari bohatszi, zamožnijszi ne budut z toho korystaty, jesły bude taka komisja, bo jak do teper było, to majže wsio distawało sia bohaczam, a bidaky zapomohy wykołataty ne mohły.

(P. Stapiński. Bardzo dobrze).

Koneczne i neobchodymo potribno, szczoby prawytelstwo, hde to do uratowania inwentara żywoho t. j. chudoby jest konieczne, szczoby dało selanam surowyci z źereł silnych, kotri wypływajut z zemli selańskoi i pryczyniło sia do Perezymowania chudoby.

(P. Stapiński. Nie dadzą.)

W roku 1866 koły takož buw takyj brak paszi i sołomy, lude widrywały strichy, rizały sołomu na siczku i takuju siczkoju kormyły chudobu. Ne znaju, czy seho roku ne pryjde potreba takoho ryzania siczky i to zamist w marciu wže w hrudniu.

(Głosy. Tak jest).

Zbiže jest dorohu, paszi ne možna distaty, a chudoba spała ponyžsze połowyny wartosty, i ne dowho czekaty, až bude konieczna potreba z dachu obderaty sołomu i rizaty dla chudoby na siczku. Ale czym pomastyty, szczoby bodaj czastynu inwentara Perezymowaty?

Otžež tut surowycia jest konieczna.

Jesły majemo dawaty pomicz, to dajmo skoro, bo potom może buty za pizno. Dlatoho postawylsmy tii wnesky

w formi wneskiw nahłych, szczoby czym skorsze pryjty w pomicz.

Jesły n. p. czołowik zachoruje i zawczasu likar do neho pryjde, to słabyj skorsze do zdorowla pryjde i obijdesia menszymy wydatkami, ale koły słabist ohorne wže ciłyj organizm, tohdy ni oden likar, ale nawit ciła komisja sanitarna do niczoho ne zdaść sia.

(Huczne brawa i ołlaski. — Sławno)

Otžež to ricz jest konieczno potribna, dla selaństwa, bo selaństwo jest pidstawoju kraju, pidstawoju ciłoi deržawy.

Selaństwo jest producentom zbiža, selaństwo jest producentom chudoby.

Panowe wže teper narikajete, szczo miasto dorohu i sut hołosy, szczoby otworyty hrancyiu rumuńsku, szczoby zastupyty rumuńskoju chudobuju naszu.

Odnak panowe, to ne nasza wyna, szczo miasto dorohu, tut chto ynszyj wynen.

Rady hromadski po mistach, w kotrych zasidajut po bilszyj czasty bohaczi, szczoby ne wydawaty z własnoi kieszeni na potreby mista, nakładajut podatok wid miasto, podatok konsumcyjnyj t. zw. akcyzu.

I hoła chudoba pryjde do mista chotiaj ju selanyn deszewo prodaw, miasto staje dorohu, bo zarablaje kupeć, zarablaje jeho faktor, zarablaje riznyk, zarablaje i sama hromada.

(Głosy. Tak jest.)

I chotiaj my producenty prodajemo deszewo, meszkanci mist musiat, za miasto płatyte dorohu.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Teper chudoba spała nižsze połowyny wartosty i jeszcze bude spadała, jesły ne bude pomoczy wydatnoi dla selan.

Dlatoho pryłuczajut sia do wnesku p. Mohylnyckoho, szczoby Wysokij Sojm uchwaływ pidmohu w sumi 2 milioniw koron.

Marszałek. Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Wysoki Sejmie!

Przy rozprawie szczegółowej przy punkcie pierwszym znowu został przez szan. mowców poprzednich postawiony

wniosek podniesienia sumy 500.000 K do sumy 2 milionów koron.

Otóż komisya, jak to już miałem zaszczyt zaznaczyć w debacie ogólnej, dokładnie tę sprawę oceniała i szczegółowo się nad nią naradzała, ale ze stanowiska skarbu krajowego nie mogła dalej pójść. A pod tym względem nie podziela komisya zapatrywania szan. p. Stapińskiego, który tak tę rzecz postawił, aby kraj dał 2 miliony a rząd został wezwany o wyasygnowanie 1 $\frac{1}{2}$ miliona koron

Komisya nie jest tego zdania, by kraj miał dać więcej aniżeli rząd. Komisya jest wprost przeciwnego zdania, i sądzi, że ze względu na zasobność skarbu państwowego, trzeba żądać daleko więcej od rządu aniżeli wynosić ma datek uchwalony przez Sejm.

Dlatego komisya nie posunęła się poza sumę 500.000 K a imieniem komisji proszę o przyjęcie tej kwoty.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Do ustępu pierwszego są dwie poprawki jedna p. Mogilnickiego, aby zamiast kwoty 500.000 koron, uchwalić 2 miliony koron, tudzież ewentualny wniosek p. Oleśnickiego zamiast 500.000 koron, sumę 1.000.000 koron a nadto rezolucya dodatkowa p. Stapińskiego, która opiewa

(czyta):

„Z rozdziału tej sumy zda Wydział krajowy szczegółowe sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej“.

Podam przedewszystkiem do głosowania poprawkę p. Mogilnickiego. Kto ją przyjmuje, zechce powstać (Po obliczeniu). Jest głosów 25, poprawka upadła.

P. Oleśnicki zgłosił ewentualną poprawkę, aby podnieść sumę 500.000 koron na kwotę milion koron. Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce powstać (Po obliczeniu). Jest także głosów 25, poprawka upadła.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę p. Stapińskiego. „Z rozdziału tej sumy zda Wydział krajowy szczegółowe sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej“. Zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

2) Sejm wzywa c. k. Rząd o udzielenie ludności dotkniętej klęskami elementarnemi wydatnej pomocy z fundusów państwowych, tudzież aby

a) zarządził odpisanie podatków gruntowych z gospodarstw nawiedzonych klęskami i wstrzymał względem tych gospodarstw egzekucyę podatkowych zaległości;

b) przeznaczył znaczniejszą ilość soli bydłczej na rozdanie bezpłatne rolnikom dotkniętym brakiem paszy;

c) wydał odpowiednie zarządzenia względem tępienia myszy polnych;

d) przyznał ulgi taryfowe dla przewozu paszy i soli bydłczej, tudzież zboża przeznaczonego na zasiew lub na wyżywienie ludności.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Zaberaju hołos do wnesku druhoho lyszze dlatoho, szczo wydzu w ustupi c) stylizaciju zakluczenoho tam wnesku trocha nejasnu i dlatoho chotiwbym, szczo by stylizacija toho ustupu buła jaśnieszja i bilsze spreyczowana.

Skazano tam „wydaw widpowidne zariadzenie wzhladom nyszczenia myszy pilnych“.

Z toj stylizaciji możnaky dohadaty sia, szczo Sojm wzywaje prawytelstwo, szczo by wydało nowi rozporiadzenia szczo do nyszczenia myszej pilnych.

Ale mij wnesok ani wnesok komisji ne maw toho na hadci, bo my wże majemo postanowy prawni szczo do nyszczenia myszy pilnych, odnak ti istnujuczi prypysy i postanowy prawni ne majut u nas zastosowania.

I dlatoho w wnesku nahłim my małyśmo na hadci sponukaty własty prawytelstwenni, szczo by stysło i energiczno pereprowadyły istnujuczi i wydani wże zariadzenia szczo do nyszczenia myszy pilnych, a ne szczo by nam wydano nowi rozporiadzenia i prepysy.

My toho ne domahajemo sia, bo jak naszi własty zacznut wydawaty nowi prepysy i rozporiadzenia, to katastrofa myszej może prybraty tak wełyki

rozmiary, szczo wże żadni rozporządzenia ne pomohut.

My wołymo, szczo by własty istnujucz rozporządzenia i prepysy w sprawie nyszczenia myszej pilnych wprowadyły w życie i wykonuwały.

Dlatoho proponuju zminu ustupu c) w toj sposib, szczo by toj ustup zwuczzyw „zariadyw stysle i energiczne wykonanie prepysiw prawnych wzhladom nyszczenia myszej pilnych istnujuczych“.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Poprawka została dostatecznie popartą.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokyj Sojme!

Ja proszu o dodanie pry literi d) po słowach: „soli bydłeczej“ sliw: „i surowyci w tych hromadach, lide se jest možlywe“.

Marszałek. Poseł Huryk wnosi, ażeby w ustępie d) po słowie „soli bydłeczej“ dodać słowa: „i surowyci w tych gminach, gdzie to jest możliwe“.

Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Destateczna ilość*). Poprawka jest poparta.

Czy żada jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**.

Co się tyczy zarządzenia względem tępienia myszy polnych, to zdaje się pewne nieporozumienie między komisją a p. Oleśnickim. Komisja bynajmniej nie sądziła, że trzeba będzie wydać jakieś osobne rozporządzenie rządowe „Verordnung“, jakiś przepis prawny ogólnie obowiązujący, ponieważ jest już taki przepis i chodzi tylko o jego wykonanie.

Dlatego komisja użyła wyrazu „zarządzenia“. To nie jest przepis ogólny w rodzaju ogłaszanych w dzienniku praw państwa, tylko szczegółowe wezwanie do władzy, ażeby to i to wykonała.

Zresztą nie miałbym nic przeciw stylizacji proponowanej przez p. Oleśnickiego, chociaż w imieniu komisji nie mogę dać oświadczenia w tym kierunku.

Co do poprawki p. Huryka, to za-

uważam, że jego dodatek nie byłby na czasie, gdyż komisja rozumiała przez słowa: „soli bydłeczej“ wogóle sól w każdej formie t. zn. tak ropę jak i surowicę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw do głosowania drugi wniosek komisji z wyjątkiem ustępu c), do którego postawił poprawkę p. Oleśnicki.

Kto przyjmuje 2 wnioski komisji z wyjątkiem ustępu c), zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Teraz podam do głosowania poprawkę p. Oleśnickiego, który proponuje, ażeby we wniosku 2gim zamiast ustępu c) wstawić następujący ustęp (*czyta*).

c) Zarządził ściśle i energiczne wykonanie przepisów prawnych względem „tępienia myszy istniejących“.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Podam obecnie do głosowania dodatek p. Huryka, który proponuje, by w ustępie d) wniosku 2go po słowach: „soli bydłeczej“ dodać słowa: „i surowyci w tych gminach, gdzie to jest możliwe“.

Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze wniosek p. Merunowicza, który pozwoli Wysoka Izba, że odczytam, gdyż może już wyszedł z pamięci.

Wniosek ten opiewa:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę ujęcie pomocy kraju dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w ramy stałego regulaminu a to według zasad następujących:

a) Pierwszeństwo mają mieć zasiłki i pożyczki z funduszu krajowego na roboty w okolicy, dotkniętej jakąś klęską z cechą trwałej użyteczności;

b) zasiłki z funduszu krajowego mają pozostawać w pewnym, umową oznaczonym stosunku do ulg i zapomóg ze skarbu państwa;

c) do współdziałania w akcyach pomocniczych mają być o ile możności wciągane także czynniki miejscowe t. j. gminy i powiaty.

Czy żada kto głosu w sprawie tego wniosku? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 3-go.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

3. Wymienione w sprawozdaniu Komisji petycyje przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje:

9. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów pożyczki 100.000 K. (**Aleg. 345**).

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia z zapasów krajowego funduszu kolejowego Towarzystwu akcyjnemu kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów pożyczki gotówkowej po 4% oprocentowanej spłacalnej w półrocznych ratach do końca roku 1908 w sumie nie wyższej niż 100.000 K pod warunkami, jakie ułoży Wydział krajowy a w szczególności z uwzględnieniem następujących postanowień:

1. Fundusze uzyskane z tej pożyczki użyte będą na inwestycje, urządzenie i cele, jakie uzna Wydział krajowy

za wskazane i potrzebne; a następnie i pod bezpośrednią ingerencyą Wydziału krajowego.

2. Towarzystwo kolejowe zezna skrypt dłużny według wzoru udzielonego przez Wydział krajowy aktem notaryalnym z prawem egzekucyi z §. 3. ustawy z 25. lipca 1871 dz. p. p. Nr. 75.

3. Na pokrycie rat oprocentowania i umorzenia pożyczki gotówkowej w kwocie 100.000 Koron i ewentualnych zaległości z tego tytułu będzie użyty po myśli §. 49. ustęp 3. punkt 1 statutu Towarzystwa akcyjnego „kolej lokalna Borki wielkie-Grzymałów“, dochód pozostający do dyspozycji po pokryciu z dochodów Towarzystwa rat oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa zaciągniętej po myśli §. 8. tego statutu w kwocie 1,200.000 Koron“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji l. s. 2411 w sprawie budowy kolei lokalnej z Niska na Bojanów, Majdan, Kolbuszowa, Głogów do Rzeszowa. (**Aleg. 346**).

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1 Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wypracował dla tej linii wstępny projekt i kosztorys a koszta stąd wynikłe pokrył z krajowego funduszu kolejowego, z zastrzeżeniem zwrotu wydatków z kapitału budowy kolei.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem celem wyjednania wydatnej subwencji na tę linię kolei budować się mającej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Wysoki Sejmie!

Zabierając głos, nie myślę zwalczać wniosków komisji, chcę tylko zwrócić uwagę na jedną okoliczność, mianowicie na tę, że według nagłówka, w sprawozdaniu umieszczonego, kolej ta ma iść na Bojanów, Majdan, Kolbuszową, Głogów do Rzeszowa, t. zn. drogą daleko dłuższą aniżeli obecna, która prowadzi przez Jeżów, Kamień, Sokołów do Rzeszowa.

Nie wiem, o ile pominięcie tych znacznych miasteczek jest usprawiedliwione, czy kwestyą finansową danej sprawy, czy też potrzebą ludności i t. d.

Ośmieliłbym się zwrócić uwagę na to, że gdyby linia kolejowa została w ten sposób przeprowadzona, jak to jest powiedziane w sprawozdaniu, to w takim razie opuściłoby się miasteczko Sokołów, które na uwzględnienie zasługuje, a dalej opuściłoby się największe w zachodniej Galicyi miasteczko Kamień i obok niego położony Jeżów.

Ponieważ Kamień jest oddalony od Sokołowa zaledwie o 3 km, przeto kwestya dana była zupełnie zadowolająco załatwiona i stałoby się zadość tak komisji jak i rzeczywistej potrzebie ludności, gdyby trasa kolejowa była w ten sposób prowadzona, ażeby ją przesunięto bliżej do Sokołowa.

W ten sposób stałoby się zadość uzasadnionemu żądaniu miasteczka Sokołowa, które ma wszelką możność rozwoju.

(**P. Stapiński.** Bardzo słusznie).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz.** P. Skołyśzewski poruszył kwestyę prowadzenia linii kolejowej z Niska przez Sokołów do Kolbuszowej, bo zapewne nie

przeczy, że Kolbuszowa jako miasto powiatowe jest bardzo interesowane w tem, ażeby kolej tamtędy przechodziła.

Jednakże, skoro na mapę spojrzymy, to widzimy, że linia z Niska do Kolbuszowej przez Sokołów jest niemożliwą do przeprowadzenia, lecz musiałaby iść z Niska wprost do Rzeszowa.

Dalej muszę zwrócić uwagę i na to, że komisya nie przychodzi z żadnymi nowymi wnioskami, bo na wiosnę tego roku uchwaliła już Wys. Izba poprowadzenie linii kolejowej z Niska na Bojanów, Majdan, Kolbuszową i Głogów do Rzeszowa.

Obecnie chodzi tylko o polecenie i upoważnienie, ażeby Wydział krajowy otrzymał odpowiednie fundusze dla przeprowadzenia tej trasy.

Więc o prowadzeniu linii na Sokołów obecnie mowy być nie może, bo sprawa dotyczy uchwały, która już na wiosnę bieżącego roku została przez Wys. Sejm przeprowadzona.

Proszę więc o przyjęcie wniosków Komisji.

Marszałek. P. Skołyśzewski nie postawił żadnej poprawki?

P. Skołyśzewski. Nie.

W takim razie przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 1-go.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wypracował dla tej linii wstępny projekt i kosztorys a koszta stąd wynikłe pokrył z krajowego funduszu kolejowego, z zastrzeżeniem zwrotu wydatków z kapitału budowy kolei.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 2-go.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem celem wyjednania wydatnej sub-

wencyi na tę linię kolei budować się mającej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje z kolei wybór uzupełniającego jednego członka komisji dla reformy wyborczej.

Ponieważ już Wys. Izba uchwaliła dodatkowo powiększenie komisji o jednego członka, proszę oddawać po dwie kartki. Ponieważ p. Bojko wystąpił z komisji, przeto wybór jednego członka umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę więc o oddawanie kartek na dwu członków komisji. Do skrutynium proszę pp. Kleskiego, Bala i ks. Jaworskiego.

Tymczasem przystąpimy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej. Do głosu zapisany jest p. Szmigielski, udzielam mu głosu.

P. Szmigielski. Wysokij Sojme!

Z naprużenoju uwahoju ślidył weś selański narid u ciłoho naszoho kraju, jakim wyjde z pod teperisznoji uchwały Sojmu zakon łoweckyj.

Wid rjadu lit na wsich wiczach i zborach i w petycjach do Wys. Sojmu domahały się selany, szczo by koneczno wże raz zminyty doteperisznyj zakon łoweckyj.

Chocz ne dawno tomu w zady bo ledwy 10 lit tomy zmineno zakon łoweckyj nibyto na lipszyj odnak pokazało się, szczo zakon toj tak samo je złyj dla selaństwa jak poperednyj. Selaństwo jak dawnijsze tak i teper terpyt wełyczezni szkody wid zwiryny i prawnyj ochorony dla swojij pracy ne maje, bo choz w zakoni były napysani paragrafy, kotri bud'toby przyznawały selanynowy jakie takie wid-szkodowanie za szkody, ale ti paragrafy były w toj sposib skonstruowani, szczo piśla nych właśt mohła daty selanynowy takie wid-szkodowanie, szczo win nikoly ne mih dojty do toho, szczo by jemu jeho szkoda była należyto powetowana.

I koły własno teper w poślidnych

czasach przyjszo do Wys. Sojmu 225 petycyj wid selan, kotri w tych petycjach postawily zasadnyze żądanie, szczo, czyj hrunt, toho i zwiryna na tim hrunti zdybana, to własno komisja administracyjna ne uwzhladnuła tych petycyj i skazała w swoim predłożeniu, szczo zwiryna, jaka zdybaje się na chłopskim grunty i jaka pase się na jeho pracy, zwiryna taja maje należaty do koho ynszoho.

A dalsze: toti selany, kotri przysłały petycji, zajawljajut riszczu, szczo wony toj zminy zakona łoweckoho ne przyjmut. Wony domahajut się, szczo by zwiryna na ich hrunti była ich własnostej. I dijestno se je racja, bo zwiryna dyka, ne zamknena w stajniach, w budynkach osobeunych, ona robyt szkodu, dla nej hranyci ne ma nijakoj; ona w odnim dny w pańskim lisi, a w druhim dny na chłopskich ochorodach i polach zrobyt szkodu.

A taja zwiryna znachodyt się w duże korzystnym położeniu. Doteperisznyj zakon brow jeju w oboronu i stawyw kulturę łowecku wyzsze ponad praciw chłopa. A takoz i teperisznyj zakon łoweckyj dozwalaje, szczo by zwiryna tuczylaś na praci rilnyka! Jak ciłyj kraj dowhyj i szyrokyj, tak najże wsi pola chłopski, a zakon łoweckyj ne pozwalaje chłopowy maty orużaja, szczo by się mih obihnaty protyw zajaciw, abo tacych zwirjukiw jak dyky.

I chłop musyt się ne raz choronyty pered dykami. Ciła Pidhirszczyna w nas, wystawlena na pozdobywszcze dykiw. Ot, nedawno, w misiacy czerwniu i łypciu, dyky za dwi noczy zrobyły taki wełyczezni szkody, szczo chto znaje, czy wynadhorodzenie wartuje tych szkid, jaki na hruntach chłopskich czerez dyky zrobleni zystały.

I ja nawedu: W hromadi Śniatynka, w dniach 25. i 26. czerwnia, 17 hospodariw poszkodowanych było na 199 koron. W hromadi Waszowci toho samoho powita, dnia 14. łypnia za odnu niez ponęła hromada szkodu na 78 koron.

Se sut' odirwani fakta, ale ony świadczat, jak szkody możut zrobyty dyky. I dije się — jak to je w dobrach p. barona Liebiga, szczo selanyn musyt sprowadaty swoju chudobu za bezcin, aby ona na pohybel ne pijsza.

Takij stan riczy je na ciłoj prostoroni kraju, ale win dowsze trewaty ne może. Wy Panowe ne możete uchwaluwaty takoho zakona, kotryj wystawlawby

na samowoliu dykoho zwirja praciu chłopa, praciu, iz kotroi win płatyt podatky derżawni, krajewi, powitowi hromadzki! Panowe musyte znaty, szczo połowyna abo $\frac{2}{3}$ czastyny jeho praci idut na podatk, a jaky maje szczo resztu majna znyszczenu czerez dyki zwiri, to ne maje iz czoho wyżyty z ditmy i z rodynoju.

Czytajemo w sprawozdaniu komisji administracyjnoji, szczo uchwaluwaniem zakona łoweckoho maje sia dwyhnuty hospodarstwo krajewe tym, szczo bude sia płekaty kultura dykoj zwirynty. Sprawozdanie komisji każe dalsze, szczo kołyb my płekaly kultura dykoho zwirja, to dorożnia miasa może sia znacznie obmeżyty. A na toje skažu Wam Panowe chłopsku prypowistku. Sim lit mak ne rodyw a hołodu ne buło — i tak samo, kołyb ti dyki i taja zwirynta buła polowana — toby hołodu ne buło. Bo tota pracia, jaku dyki znyszczat, je nepowetowana, toj selanyn miłby na sim hruntti ne odnu, ale dwi try sztuky chudoby wyhoduwaty i na jarmarku z korysteju sprodaty, aby obilnaty potreby swojeho żytia.

(*Brawca*).

Wysoko poważani Panowe! Każe sia w dalszim sprawozdaniu, szczo toj zakon łoweckyj, jakby zistaw uchwałenyj, dawby mnoho ludiam uderżanie, imenuo myślywym i handlarom miasa dykoj zwirynty. Ja odnak skažu, szczo ti lude musiat na przed podiakuwaty za takie utrymanie. Ony majut daleko korystnijszij sposoby do żytia, jak były „myślywciamy“, abo pylnuwaty zwiryntu, szczo by ona ne mohła własnowilno szkodę chłopowy robyty.

A dalsze Panowe! Koły wy choczete uchwałyty zakon łoweckyj, musyte wziaty na uwahu, szczo chłop świdom je netilko krywdy, ale świdom toho, szczo warta jeho pracia, i szczo ne dast' sia krywdyty dalsze. pid pozorom, szczo by zwirynta buła pid ochoronoju prawa.

Takij zakon, jakij majemo uchwałyty, szczo prymirom storož łowecka maje prawo pidezas wykonuwania służby do toho, kotryj bude chodyw po polu — aby ubyty zwirjuka — to je duże a duże bezpidstawnyj. Tam ne bude świidka meż nymy, ne bude widomo, czy chto chodyt boronyty, abo szkodyty. Tut możut decyduwaty nawit osobysti newawysty.

Ale wy Panowe, jesły choczete boronyty zwirjuka, szczo by jeho ne zastryływ klusiwnyk to dajte orużje do ruki tym, kotri chotiat boronyty swoju praci.

Dalszyj paragraf każe, szczo prymirom należyt sia strilaty to, szczo wołoczyt sia po polu na 300 metriw wid zabudowań hospodarskych. A widomo szczo sobaka maje taku naturu, szczo ne ide dorohoju, ale ide na pole dalsze — a z tym trebaby wystrilaty wsu sobaku.

Zawdiaky prypysom, jaki wy Panowe choczete tut umistyty, bułob twerđenje, szczo myszy nyszczat' hrunta chłopski „do szczętu“ — prymirom jak to p. graf Stadnicki wyskazaw. Ale ja skažu, szczo wid tody, jak zaboroneno selanynowy boronytyś przed zwiryntoju, wid tody myszy nyszczut jeho praci po polach.

Ale Panowe! Wy obiciujete, szczo szkody chłopski budut powetowani, w takim razi, koły okruh polowania samostijnoho prytykaje do okruha polowania dwirskoho, i koły ne je arendowanij.

My znajemo Panowe duże dobre, szczo dyka zwirynta daleko dalsze bihne, jak 500 metriw wid lisa i tam robyt wetyku szkodę na hospodarskich polach. Ja sam wydiw, jak w biłyj deń dyk chodyw po poły i tam ryw w bulbach na 4—5 klm. wid lisa. Otże takie obmeżenie, jakie czynyt komisja administracyjna w swojim sprawozdaniu, szczo z reguły dyki dalsze ne widbihajut jak na 500 m. jest ciłkowitym zapereczeniem prawdy.

Panowe! W dalszych §§. np. w §. 72. o widszkodowaniach my baczymo taku riez, szczo mymo dijstnoji szkody, jesły ne bude dokazane, szczo tu szkodę istynno zrobyła dyka zwirynta, to ta szkoda ne bude wyriwnena; bo se jest duże tiazka riez wykazaty, jesły prymirom zwirynta zrobyła szkodę, a w 2 hodyny piznijszje śnił zasypaw ślidy, a komisja pryjde, to ona skaže, szczo je szkoda, ale ne przyznaś widszkodowania, bo wże nema toho ślidu zwirynty.

Dalsze jest jeszczje takie postanowienie, szczo jesły szkoda bude mensza jak połowyna toho, szczo obiciaw dobrowilno daty własytel toho kruha polowania, to selanyn musyt w dodatku zapłatyty kosztu komisji. Otże takij zakon ne daje żadnoji gwarancji selanynowy, szczo mu szkoda bude zwernena. Win zawsihdy bude sia obawlaty, szczo by ne

zapłatyw kosztów komisji w naślidok czoho machne rukoju i nikoły ne bude swojeji szkody dochodyw, bo skaże sobi: idy z panom w proces, to tak jak chłop-ska prypowidka: „ne chody w bólotu czerpaty wody, bo wody ne naczerpajesz a sobi wsio obryzgajesz“.

(*Wesołość*).

A dalsze szcze odno: Czomu ti panowe, kotri kodyfikujut toj zakon, tak bojat sia sudu?

Czomu bojite sia włastywoho sudu, a widdajete sprawy o widszkodowanie sudom polubownym, nominowanym czerez p. starostu i czerez obi storony. Chotiaj my chłopcy ne majemo toho perekonania, szczo tam w włastywych sudach nasi sprawy duże dobre sia załahodzuje, to odnak wołmo sud włastywyj, jak jakyjs sud polubownyj, kotryj ne je kompetentnyj i ne daje żadnoji gwarancyi, szczo piśla sprawedlywosty bude rozsduzuwaty sprawy szkid selanskych, bo poszkodowanyj bude w tim sudi zastuplenyj w mienzosty; win tilko odnoho maje tam recznyka, a druha storona dwoch.

W dodatku szcze udajete sia Panowe mymo toho do sudu włastywoho, koły treba stiahnuty prymusowo se, na szczo sud polubownyj kohoś zasudyt.

Hde je tu konsekwencya? Czomu tu majete bilsze zawirenje do sudu potowoho jak do polubownoho!

Dalsze wydymo w postanowleniach seho zakona, szczo ne wilno zwiryna ubyty, ani nawit widhonyty wid pola, a se wid wesny aż do skinczenia osinnych robit.

Panowe! Takym postanowleniem dajete precin zajaciam wolnist nyszczyty chłopsku praciu tohdy, koły ona dozriwaje.

Dalsze, koły wże treba bnde konieczno dyky nyszczyty, to choczete Panowe, szczo by hromady prymusowo dawaly wam nahinku. Teper odnak nema wże, Panowe, pańszczynty!

(*Brawa*).

Jesly ne dajete selanynowy widpwidnoji możnocy, szczo by dochodyw swojeji szkody, to jakim prawom żadajete, szczo by wam pomih strilaty dyky i medwidi!

Zadlatoho budemo stawlaty czysleni poprawky do §§. waszoho zakona,

szczo by toj zakon widpowidaw chotiaj w czasty potrebam i interesam selaństwa.

Panowe! Czulyśmo peredowczera z promowy odnoho posła, szczo wsi ti narikania na krywdy selan w czasopysiach, po selach, na wieczach i w petycyach, je lysze naślidkom „agitacyi“.

Tak, Panowe, tak jest, to wsio je naślidkom agitacyi! I poky waszi zajaci serny i dyky budut selanam szkodou robyty na polach, tak dowho bude agitacya, tak dowho chłopcy budut petycji pysaly do Sojmu i na wieczach skarżyłyś na swoju krywdu, bo im krywda sia dije i praciu ich sia nyszczyt. Jesly by ne buło szkody, ne bułob i agitacyi. Jesly selanyn ne torpyt, to i ne kryczyt. Jesly win czuje bil i krywdu to musyt protestuwaty i agitowaty!

A czy Wy, Panowe, je zowsim wilni wid agitacyi? Czy Wy ne agitujete abo sami, abo za Was waszi starosty i ynszi najmyty pry wyborach i pry wsich okazjach? Otże i nam wilno agitowaty, my musymo pidnesty hołos protestu, koły nam krywda dije sia i naszu praciu sia nyszczyt rikroczno na miliony. Komisja w sprawozdaniu obczysłaje dochid z czynszu z prawa polowania w poślidnych 10 litach na 200.000 koron. Ale jesly by obczyslyty szkody, jaki selaństwu zrobyła dyka zwiryna w tych 10 litach, to z pwnostju oderżałaby czysło ne 200 tysiaczy, ale 200 milioniw koron!

Otże baczyte panowe, jesly narid teper domahaje sia pereminy w zakoni łoweckim, szczo czyj hrunt, toho zwiryna na nim spitkana, to Wy musyte z tym czyslytyś. Narid jest nyny wże świadomyj swojeji syly i ne pozwolyt sobi wże krywdy czynyty. I jesly Wy sej narid w daleko mienzij miri chronyte jak zajaci i serny, jesly Wy ne dbajete o jeho życie i zdorowle, ale jeho eksploatujete tak, szczo win musyt szukaty ratunku w emigracyi do Ameryky, to Wy musyte teper z jeho syłou czyslytyś! Sej narid, sej lud pracujuczij dopomynaje sia teper szyrzoho prawa wyborczoho i budte perekonani, szczo win sia jeho dobje i tu do Was do Sojmu pryjde. I jesly Wy teper, koły musyte precin daty to szyrsze prawo wyborcze, uchwalajete takyj zakon i choczete utrwalyty siu krywdu chłopsku i obwarowatyś na cilyj riad lit, to Wy Panowe nad tym dobre sia ne zastanawljajete.

Panowe, Wy musyte ti postanowle-

nia zakonu, kotri wyczysływjem, do hruntu pereminyty, a te nawit w Waszim własnim interesi, szczo by ta nenawyšt, kotra czerez tilki lit protyw Wam nakypila, troszky oslabla.

Pered paru dniamy czulyšmo tutka jak Wy pry podatku klasowo domowim Waszi sercia sobi wyplakaly, szczo bidnyj chlop wid odnoj chaty platyt podatky i jak Wy sia chwalyste, szczo Wy wykluczno bronyte toho chlopa tam w parlamenti.

Otže czomuž tutka w tim Sojmi i w tim zakoni ne pokazete toho sercia dla krywdy tych milionowych selan i ich praci?

Otže ja, chotiaj zapysawjem sia za tym zakonom, ale staju za tym, szczo by toj zakon buw zminenyj tak, szczo by widpowidaw interesam selaństwa, szczo by dijsno szczydyw praciu selaństwa i ne wystawlaw ju na nyszczenie czerez dyku zwirynu.

Ja staju za tym, i w tim zhladi budu zabyraw hołos w debati specjalnoj i stawlaw poprawky, razem z ynszymy zastupnykami prostoho naroda selańskoho, szczo by toj zakon wyjšow w koryst selaństwa, to my zastupnyky seho selaństwa budemo wsimy syłamy domahaty sia zminy zakona w toj sposib, szczo by ne buw tak krywdiaczym, jakymby miħ buty jeslyby perejšow toj, kotryj predloženo.

P. Zaleski Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. Zaleski.

P. Zaleski. Stawiam wniosek na zamknięcie debaty.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie debaty. Do głosu za ustawą zapisani są pp. Kramarczyk, Wodzicki, Buynowski, A. Jędrzejowicz; przeciw: pp. ks. Jaworski, Korol, Stapiński, Staruch, Barabasz, Hanczakowski, Mogilnicki, Ochrymowicz, Oleśnicki, Mazikiewicz i Effinowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Skołyśzewski. Ja proszę o głos.

Marszałek Czy w sprawie formalnej?

P. Skołyśzewski. Nie, w sprawie merytorycznej przeciw ustawie.

Marszałek. Rozprawa nad wnioskiem formalnym o zamknięcie rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt

głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o wybór generalnych mowców (*po chwili*): Mowcą generalnym przeciw został wybrany p. Korol, za ustawą p. Adam Jędrzejowicz.

Mam zamiar odroczyć posiedzenie do godziny 7 wieczorem.

Przedtem jednak odczytam nagły wniosek p. ks. Pastora, który brzmi:

(*czyta*):

Wniosek nagły

posła ks. Leona Pastora i tow. w sprawie przyznania 500.000 Koron dla mającej się budować kolei państwowej Jasło-Konieczna.

W parlamencie wiedeńskim uchwalono ustawę mocą której budowa kolejki Jasło-Konieczna najpóźniej w r. 1909 ma być rozpoczęta. Kolej ta ma być budowaną na koszt państwa, kraj zaś ma przyczynić się do budowy tejże kwotą pewną.

Ponieważ obecnie trasowanie tej kolei jest na ukończeniu, Rząd zaś centralny przed ukończeniem pertraktacyi z krajem do przyczynienia się do kosztów budowy, kwoty na budowę tejże kolei w budżet na rok 1909 nie będzie mógł wstawić, przez co sama budowa może doznać zwłoki — przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Do budowy kolei państwowej Jasło-Konieczna przyczynia się udzieleniem 500.000 kor. w akcyach zakładowych jednej z istniejących kolei lokalnych.

Pod względem formalnym proponujemy wniosek ten przydzielić komisji kolejowej.

Wnioskodawca:

Pastor.

Wilczkiewicz, Korytowski, Szwed, K. Badeni, Struszkiewicz, Tad. Cieński, Rudrof, Stojałowski, Ochrymowicz, Cielecki, Czarkowski-Golejewski, St. Jędrzejowicz, Skołyśzewski, Sare, Hupka, Korol, Stapiński, Kuryłowicz, Małachowski, Brykczyński, Sękowski.

Dla uzasadnienia nagłośni ma głos p. ks. Pastor.

P. ks. Pastor. Wysoka Izbo!

W tym roku w styczniu, uchwaliła Rada państwa budowę kolei Jasło-Konieczna na koszt państwa, z przyczynieniem się jednak stron interesowanych, w szczególności kraju. Pertraktacje pomiędzy Wydziałem krajowym a państwem doprowadziły do tego, że Wydział krajowy, rozumie się, jeżeli Sejm na to zezwoli, gotów jest przyczynić się do budowy kwotą 500.000 K w obligacjach jakiegokolwiek kolei lokalnej.

W ustawie §. 1. powiedziane jest, że rząd daje 180.000 K na trasowanie kolei a termin budowy jest oznaczony „spätestens“ t. j. najpóźniej na r. 1909 — a więc na drugi rok musi być w budżet wstawiona kwota przypadająca na kraj — potrzeba więc, by kraj się zadeklarował co do tych 500.000 K, które ma dać w obligacjach na tę kolej.

Dlatego, aby sprawy nie przewlekać, tembardziej, że o ile dostałem wiadomości, teraz ta się sprawa toczy — sta-

wiam wniosek, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić udzielenie 500.000 K w obligacjach jakiegokolwiek kolei lokalnej na budowę kolei Jasło-Konieczna, a pod względem formalnym proszę by odesłano ten wniosek do komisji kolejowej, z poleceniem zdania sprawy bez drukowania sprawozdania na najbliższem posiedzeniu.

Marszałek. Czy w sprawie nagłośni żąda kto głosu? (*Nikt*). Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest uznany jako nagły.

Co do formalnego załatwienia tego wniosku, jest wniosek odesłania go do komisji kolejowej, z poleceniem zdania sprawy bez drukowania sprawozdania na najbliższem posiedzeniu. Czy żąda kto w tej sprawie głosu? (*Nikt*). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie odraczam posiedzenie do godziny 7-ej wieczorem. Przemawiać będzie przeciw wnioskowi komisji p. Korol, za wnioskiem p. Adam Jędrzejowicz.

Posiedzenie odraczam.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 1. minut 50. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 30. września 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 25. wieczorem).

Marszałek. Posiedzenie przerwane, na nowo otwieram. Podaję do wiadomości Wysokiej Izby rezultat wyboru uzupełniającego 2 członków do komisji dla reformy wyborczej. Głosujących było 107. Absolutna większość 54. P. Zdzisław hr. Tarnowski otrzymał 91 głosów, p. Leo 63 głosów a p. Rayski 44. Wybrani są zatem pp. Zdzisław hrabia Tarnowski i Leo.

Obecnie przystępujemy do dalszego ciągu rozpraw nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej.

Głos ma generalny mowca przeciw wnioskowi komisji p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme!

Zdawałoby się może, szczo w czasi, koły Sojmi stojit pered wełykoju zada-

czaju uchwałyty reformu wyborczu, taka sprawa, jak zakon łoweckij, perejde całkom bezślidno, perejde majże bez dyskusyji, boż wsi zaniati sut' teper sprawoju ważnijszoju, kotra maje zminyty całkom wyd toji Wysokoji Pałaty. A precień, dostojni Panowe, rozmiry, jaki prybrała dyskusyja nad zakonom łoweckym świadczał może najlipsze o tim, szczo ta sprawa jest duże ważna, szczo toju sprawoju interesujut sia szyroki kruhy naszoho naselenia, szczo Wysoka Pałata niczoho na tim ne stratyt, jesły poświatyt trochy czasu i trudu, szczoob tuju sprawu, kotra duże hłuboko wrizuje sia w interesy naszoho selaństwa, połahodyty sprawedywo zariwno dla tych, kotri sut' uprawnieni, jak i dla tych, kotri prawa polowania ne majut'.

Ja ne należu do tych ludej, kotri rozumijut sia na sztuci łoweckij; Ja ni-

koły w żytku swoim ne polowaw, odnak znaju toje łowectwo z toji storony, kotra zaprowadyła zakon łoweckij pered Wysoku Pałatu, znaju to łowectwo z toji storony, kotra przykazuje naszym rilnykam neraz ciłi noczy bezsonno perewodyty, szczoob sterczy swoju praciu pered szkidykamy, kotri stanovlat własne sport myślywskyj.

Ja, proszu Paniw, uważaju zakon łoweckij jako odnu z najslabszych storon zakonodatelstwa krajewoho. Zakon łoweckij maje za predmet serednowicznij prywilej szlachockyj, kotryj z teperysznymi poniatjamy o prawi własnosti ne dast sia pohodyty. Tut styrajut' sia dwa sowsim protywni naprawlenia. Z odnoji storony stojit uprywylejowanyj, kotryj neochotno pozbywaje sia swoho dawnoho prawa; z druhoji storony znów stojit welyka falanga tych pokrywdżenych, kotri pukajut do Wysokoho Sojmu jako do krajewoji władty zakonodatelnoi, ta domahajut sia sprawedywosty, domahajut sia wydania raz sprawedywoho zakona, kotryjby ich wziaw w oboronu pered tymy szkidykamy, kotri ich praciu poprostu rujnujut. Tomu ne dywnycia, szczo ta sprawa wid ciłoho rjadu lit ne schodyt z porjadku dnewnoho toji Wysokoji Pałaty, ne dywo, szczo chotiaj wid czasu wydania zakona ne mynuło jeszcze 10 lit, toż zakon toj ne maw jeszcze czasu wkorenyty sia w kraju, znów ta sprawa prychodyt na stіл Wys. Pałaty, znów musymo sia neju zanymaty, i znów musymo poriszty ti domahania, jaki stawlat do nas pokrywdżeni.

Teper, zdaje sia, nema nykoho meży namy, kotryjby ne przyznawaw, szczo obowiazujuczij teper zakon jest nesprawedywuj, kotryjby ne przyznaw slusznosty, tym narikaniem, jaki czujemy iz wsich storon wid tych dribnych rilnykiw, kotri stojat majže bezboronno pered dykymy zwirjatamy, kotri ich płody nyszczut.

Zdawałoby sia, szczo po tij serjoznij roboti, szczo po tim 5-litnym studyjum, jake widbuw Wydił krajewyj, zakon łoweckij, zhladno projekt toho zakona przyjde pered Wysokoj Pałatu w ynszoi formi, jak w tij, w jakij my jeho teper pered soboju majemo.

Wydił krajewyj w swoim sprawozdaniu konstatuje try riezcy i to na pidstawy cyfr, jaki podały jemu władty polityczni (a to przyznaje koždyj z pocztenych Paniw, szczo własti polityczni ne

trymajut storony pokrywdżenych) szczo czynszi, jaki teper pobyrano z prawa polowania t. zw. hromadzkocho, sut' duże nyżki, szczo prypysy teperisznoho zakona o ochoroni własnosti gruntowoji i płodiu rilnychych pered dykymy zwirjatamy, sut newystarczujuczij, a po 3) szczo postanowlenia teperisznoho zakona o postupowaniu w sprawach o widzkodowaninie potrebujuť zminy w naprawleniu pryspizienia i skoroczenia postupowania a konsekwencyjeju tych zasad powynna buty predloženie takoho zakona, kotryjby raz na vse ti nedostatky usuwaw, Wydił krajewyj do pewnoji miry chotiw stanuty na tim stanovyszczu bezwzhladnoi sprawedywosty, chotiw wziały faktyczno w oboronu tych pokrywdżenych pered tymy, kotri ich krywdiat, ta czytajučy sprawozdanie Wydiłu krajewoho, musyt koždyj bezstoronnyj przyznaty, szczo Wydił krajewyj maw dobru wolę, szczo chotiw przyty pered Wysokij Sejm z zakonom sprawedywym. Odnak z toho sprawozdania pronykaje pewna obawa Wydiłu krajewoho wystupyty z sylnijszoju zminoju teper obowiazujuczoho zakona, boż Wydił krajewyj musyt sia czysłyty z tym, jaka jest biliszist' w toj Pałati, musiw otže przyty z takoju reformoj, kotraby mohła czysłyty na pertie toji Pałaty.

Ale nawet toj tak duże umirkowanyj projekt Wydiłu krajewoho, kotryjby može buw bodaj w czasty usunuw ti krywdy, jaki terpyt teper selaństwo, znacžno pohirszyla komisija administracyjna.

Ta komisija stanula na stanovyszczu uprawnenocho, tomu dochodyt do toho, szczo w zakoni ostaje i na dalsze ta luka, szczo toj pokrywdżenij takoj ne znajde toji oborony, jaku w zakoni znajty powynen. Tut w sprawozdaniu komisiji možna wyczytaty potwierdzenie toi dawnoi prawdy, jaku znały uže stari Rymlany: szczo nemo iudex in causa sua. Taja komisija administracyjna, kotra skladaje sia precin w biliszosty z tych uprywylejowanych władtyteli w prawa polowania, ne mohła czejže dywyty sia na sprawu bezparcyjhalno, ona mymowoly musila stanuty na stanovyszczu parcyjalnim, ona musila peredowsim boronyty swoho „ja“.

To jest czejže ricz ludzka, a czlyny komisiji administracyjnoi takoz sut ludny i dlatoho ne možna sia dywuwaty, szczo ona prychodyt z projektom zakona, kotryj ne widpowidaje ciłkowity tym za-

sadam, jaki w swoim sprawozdaniu hołósył Wydił krajewyj.

Jak ja uže zaznaczyw, komisya administracyjna jest tilko obrazom bilsozty sojmowoi, a w Sojmi bilszist stanowiat włastyteli bilsoi posiłosty, kotri sut uprawłeni do polowania, tomu ne možna dywowaty sia, szczo ta komisya administracyjna nemohła wznesty sia do toi bezparcyalnosty, szczo aby stanowała na grun-
ti sprawedywosty i sformułowaty zakon tak, szczo aby ne buło przyczyny do narikań.

Dyskusya w tij sprawi buła duże szyroka a moi czysłenni peredbesidnyky starały sia wyskazaty ti chyby, jaki ma je projekt nowoho zakona. Ja tych nedostatkiw toho zakona powtarjaty ne cho-
czu, skažu tilko w zahali, szczo pryłuczaju sia do tych zamitiw, jaki tut pidnesły moji peredbesidnyky; przczim odnak przyznaty muszu, szczo nowy zakon wprowadzaje pewni zminy, kotri bodaj w czasty przyczyniat sia do usunenja tych krywd, jaki do teper obowiazujuczij zakon nanosyw dribnym rilnykam. To przyznaty muszu, szczo pewnyj postup w tim zakoni jest wydnyj.

Prawda, projekt zakona zmenszaje prostoroń zemli, jakoji zakon wymahaje, szczo aby przyznaty włastytełewy samostojatelne prawo polowania, bo koły dawnij-
szyj, teper obowiazujuczij zakon postanawlaw, szczo potreba do samostojatelnoho prawa polowania 115 hektariw, to projekt nowoho zakona zużyaje toje do 60 hektariw, stawyt odnak tut taki usłowia, kotri majže nikoły ne społniat sia. Toj zakon, przyznajuczij w zasadi prawo polowania włastytełewy 60 hektariw, postanawlawe riwnoczesno, szczo to prawo polowania takim włastytełam prysłuhuje lysz tohdy, jesły w tim kompleksu ne ma ani kusnyka lisa. Pomyto uže toje, szczo toj prywilej, ta koncesya ciłkom ne dotyczył selan, — bo nyni chyba iz świ-
czkoju szukaty selanyna, kotryjby maw oden kompleks zemli o 60 hektarach, może win otže dotyczyty chyba włastyteliw tabularnych, ale i toj włastytel tabularnyj z toi koncesyi ne bude mih korystaty, bo zdaje sia meni, szczo same racyonalne gospodarstwo ne dopuskaje toho, szczo aby włastytel o 60 hektarach ne maw ani kusnyka lisa — a jesły toj włastytel o 60 hektarach bude maty toj kusnyk lisa, to win pišla stylizaciji projekta nowoho zakona, toho samostojatelnoho prawa polowania maty ne bude.

Projekt nowoho zakona krywdyt takoz i hromady, kotri sut włastytelkamy kompleksu zemli o 115 hektarach, koły doteperisznij zakon łoweckij przyznaje hromadi jako takij (jesły ona jest włastytelem 115 hektariw zemli) samostojatelne prawo polowania bez wsiakoho ohranyczenja, to projekt nowoho zakona prawo to hromadi po prostu widbyraje.

Projekt zakona z hory postanawlawe, w jakij sposib taja hromada toje prawo polowania na tych 115 hektarach, na tim swoim samostojatelnim okruzi polowania wykonuwaty ma je.

Zakon prypysuje, szczo hromada, jesły jest włastytelkoju takoho prostoru, musyt to prawo polowania abo wyarendowaty, abo może jeho wykonuwaty lysz przez ustanowlenoho strilcia, kotroho jej imenuje po prostu c. k. starosta.

I dywne dywo! taja bilszist sojmo-
wa, kotra precin hovoryt vse i wsiuda, szczo ona boronyt zasady autonomii, szczo czleny jeji sut otwertymy autonomistamy, szczo tii patentowani autonomisty pidddajut dobrowilno hromadu pid komandu c. k. starosty. Precin dostojni Panowe, prawo polowania, jest czysto sprawa hospodarska, to precin ne należyt' do poruczenoho kruha diłanja hromady, lysz do jeji własnoho, to jest jeji hałuz hospodarska. Pytaju sia, zwidky prychodyt włast polityczna miszaty sia w tuju czysto hospodarsku sprawu hromadsku? Dla czoho taja hromada, jesły wže zakon widbyraje jeji prawo riszaty o tim, jak ona ma je to prawo polowania wykonuwaty, dlaczo ho ta hromada ne ma je prawa ustanowyty sobi sama toho strilcia, a potrebuje do toho až riszenia Starostwa. Ba szczo bilsze, projekt zakona przyznaje wprawdi hromadi prawo predkładania osib na urjad strilcia, ale polyszaje prawo nominaciji i to nominaciji ciłkom dowilnoj c. k. Starostwu.

Prawda Panowe, szczo tak jak teper u nas ryczy stojat, to ti starosty stojat nyni po waszij storoni. Nyni starosty majže bez wsiakoho izjatia wsiuda berut w obronu włastytelja bilsoj posiłosty ne lysz pered poodynokymy czlenamy hromad, ale nawit pered ciłoju hromadoju.

To fakt, kotroho meni i pocztennyj p. Hupka ne zapereczył. Ne znaju, jak u was na zachodi,

(P. Bojko. Tak samo).

ale u nas na wschodi sprawedywosty w Starostwi proty w włastytełewy bilsoj

posiłoſty chłop nasz z pewnoſtyju ne najde. Prawda! Panowe majete teper toj prywilej, szczo starostwa was pidpyrajut, ałe powynnyſte pamiataty o tim, szczo tak jak niczo na ſwiti ne jest wieczne, tak i taja protekcyja Starostiw ne jest wieczna, szczo moſze pryjty chwyla, szczo i ti pohlady starostyński zminiat ſia.

Toſz pytaju ſia, jaka pryczyna, szczo wy nyini zakonom ciłkom dobrowilno, bez żadnoho prymusu widdajete tuju sprawu czysto hospodarsku pid właſt właſty politycznoj?

Ta ideja ingerencyji właſty politycznoj w sprawach dotyczaczych polowania dominuje w ciłim zakoni łoweckym. Pry kolektywnim prawi polowania dozwalaje wprawdi riwnoſz zakon wykonywaty to prawo ne łysz czerez arendu, ałe takoſz czerez ustanowlenoho ſtrilcia, chotiaj (jak to komisyja administracyjna zmynyla w projekti Wydiłu krajewoho) łysz w duſze izjatnych ſłuczajach, ałe i w tim ſłuczaju widdaje prawo riſzania właſty politycznoj. Właſt polityczna i tut riſzaje o tim, czy takyj ſtrilec maje buty ustanowlenyj i chto maje buty tym ſtrilcem ustanowlenyj. Tak ſamo i na ſłuczaj ustanowlenia toho ſtrilcia, usunenie jeha załeſzyt znou wid woły właſty politycznoj.

A precii Panowe buło tut bilſze wskazanym, szczo by tuju funkcyju — jeſly wſe dumajete, szczo ta hromada ſelſka jeſzcze wſe jest małolitnoju, szczo jeji toho prawa daty ne moſzna — obniały właſty autonomiczni. Precii ſut właſty autonomiczni, Wydiły powitowi, kotri poklykani do toho, szczo by stojaty na ſtoroſy hospodarky hromadskoj. Pytaju ſia dlaczoho wy ſami ne majete dowirja do tych Wydiłiw powitowych, precii to inſtytucyji czysto Waſzi, tam my Ruſyny perewaly ne majemo i Boh znaje, czy koły maty budemo. A precii ja daſze iz ſtanowyska ruſkoho ſkorsze zhodywbym ſia, szczo by tut widdaty ingerencyju Wydiłam powitowym, jak c. k. starostam.

Ja buwbym za tym, szczo by o ſpobi wykonywania toho prawa polowania, czy to pry ſamoſtojatelnim hromadskim prawi polowania, czy pry polowaniu kolektywnim, riſzała ſama hromada a dotyczna uchwała hromadska potrebowoła zatwerdzenia Wydiłu powitowoho. Bo pytaju ſia — zwidky prychodyt tut do toho, szczo by ſtarosta maw zatwerdſzaty tuju uchwału Rady hromadskoj, kotra

dotyczyt majetkowych spraw hromadſkych, spraw czysto hospodarskych.

O ſzkodach, jaki chtoſ ponese w ſwojych płodach riłnych, czy na ſwoim grunty maje riſzaty piſła projektu komisyji administracyjnoj, ſud myrowyj a tut toho preſidatela ſudu myrowoho znou imenuje właſt polityczna.

Znou ingerencyja właſty politycznoj.

(P. Stanisław **Stadnicki**. We wſzytkich krajach tak jest).

To dla mene ne jest mirodajne. Ja z moho ſtanowyszcza, jako zaſtupnyk ſelańſtwa, muſzu z ciłoju riſzytelnoſtyju zaſtawaty protywo toho, szczo by zakonom widdawaty czysto hospodarski sprawy hromady pid komandu Starostw. Jeſly wam Panowe tak duſe myłi ti Starostwa, jeſly uwaſajete, szczo ony tak dobre rozumijut prowadyty hospodarku hromadsku w sprawach polowania, to pytaju ſia, dlaczoho zakonom ne chocezte powiryty tomu ſtarosti prawa, szczo by win riſzaw o tim, jak maje buty wykonywane prawo polowania u Waſ. Jeſly uwaſajete widpowidnym, szczo by ſtarosta imenowaw ſtrilcia dla hromady nawit tam, hde hromada maje welyki komplekſy zemli, to pytaju ſia, dlaczoho toj ſtarosta ne maje maty toji ſamoji ingerencyji i pry waſzych polowaniach, dlaczoho i Wam ne ustanawlaje toho ſtrilcia a Wy małybyſte łysz predkładaty terno. Wy Panowe ſami tut wedete hospodarku, Wam ſtarosta ne ſnije miſzaty ſia, chyba tam, hde ſia zanedbuje obowiazok nyszczenia toj dykij zwiryny, ałe pry polowaniu hromadskim w sprawach hromadſkych widdajete tuju ingerencyju Starostwu bezwzhladno, czy hromada dobre hospodaruje, czy złe.

Deſiat lit obowiazuje u naſ zakon doteperiſznyj łoweckyj, 10 lit naſzi hromady, kotri majut bilſzi proſtory, wykonywały to prawo polowania ſami, ony ne wykonywały toho prawa polowania czerez ſtrilcia czerez ſtarostu zaimenowanoho. Zakon doteperiſznyj ſtawlaw ich ciłkom na riwni z właſtytelamy bilſzoj poſiłoſty.

Ja czytaw duſe uwaſno ſprawozdanie Wydiłu krajewoho i ſprawozdanie komisyji administracyjnoj, ta na ſzał ne znajſzow ani ſłiwcia na umotywowanie toho, dlaczoho nowyj projekt zakona to prawo hromadam widbyraje. Czy ti hromady tak złe hospodaryły z tym prawom polowania, czy moſze były jaki ſzał

łoby na hromady, szczo tam dyki zwirjata robyły szkody?

Protywno, ja pry mirom w swoim powiti, maw kilka hromad, kotri mały samostojatelne prawo polowania a w hromadi buło dańko mensze skarh, szczo dyky roblat szkody, jak protyw wlastytelam bilszoy posilosty. Jaka buła racja, szczo by teper i Wydił krajewyj i komisya to prawo hromadi widbyrała, toho ja absolutno ne w syli zrozumity.

Projekt zakona predloženyj nam czerez komisju administracyjnu proteguje takož w duże jawnyj sposib wlastyteliw bilszoy posilosty, ne maje takoji prostorny, kotraby jeho upowaźniała do wykonywania samostojatelnoho prawa polowania i hde toj obszar dwirskij wlučenyj do kollektywnoho okruhu polowania.

Tu z odnoj storony zakon każe predkładaty wnesenia Radi hromadskoj, szczo do wsich, kotri naleźat do zwiazu hromadskoj, a riwnoczasno stawyt ciłkom na riwni z toju Radoju hromadskoj i toho „przełożonego“ obszaru dwirskoho i daje mu ciłkom ti sami prawa, chotiajby toj obszar dwirskij buw nawit i duże małeńkyj.

Pytaju sia Paniw, szczo za racja wprowadźuwaty takij chaos w zakoni? Pytaju sia, szczo za racja, szczo by tam, hde rozechodyt sia o to, czy maje buty pry mirom ustanowlenyj strilec dla wykonywania prawa polowania, hde hromada maje predložyty terno, dłączoho take same prawo maje także „przełożony“ obszar dwirskoho?

Czy nawit tam, hde obszar dwirskij wynosyt kilkanajciat morgiw a hrowada kilkasot abo kilka tysiaczy, czy i tam wlastytel bilszoi posilosty maje posidaty bilsze prawo niż hromada? Dłączoho, pytaju, pry mirom w takych sprawach jak predkładanie rachunkiw z takoho polowania, skazano w projekti zakona, szczo majut zhidno rada hromadska i wlastytel obszaru dwirskoho predložyty toj rachunok, a zakon ne każe, szczo maje sia staty, jesly zhody nema? Pytaju sia, na szczo daże w takych dribnyciach robyty riźnyciu? Meni sia zdaje, szczo buwby wże czas Panowe, szczo byšte zabuły o tij riźnycy meży wlastytelem bilszoi posilosty a menszoi.

Czyż takij, kotryj maw to szczoście kupyty kompleks gruntiw, kotryj słuczajno jeszcze znachodyt sia w tabuli sudu okružnoho, w tabuli t. zw. domini-

kalnoj, a maje załedwo kilkanajciat morgiw, czyż takij maje buty szczoś lipszoho jak ciła hromada i ne maje piddaty sia riszeniu hromady, kotra precin nini wże dawno wyjšła z pid kurateli. Majemo po hromadach ludej duże rozsudnych i rady hromadzki zloženi z ludej, kotrym samym można powiryty tak dribnu sprawu, jak pry mirom predloženie terna, szczo do ustanowlenia strilcia.

Dłączoho tu jeszcze ne zaterty toji serednowicznioj riźnyci meży wlastytelem tabularnym a wlastytelem rustykalnym?

Czy czerez toje samo uże maje ktoś bilszu wartist, szczo maje dobra dominalni?!

Czy pry mirom arendar, kotryj dorobwyw sia łychwoju i zdyrstwom selan majetku i kupyw 30 morgiw gruntiw dominikalnych, kotri stanowlat obszar dwirskij, maje buty w oczach zakona szczoś lipszoho i wyższoho jak czestna hromada?

Zdaje meni sia, szczo Panowe powynnyšte wże o tij riźnycy zabuty, bo teper, koły perewedeno reformu zakona wyborezoho do parlamentu, koły stremymo do toho, szczo by narid przed prawom zriwnaty, wy jeszcze teper w nowim zakoni, kotryj uże w 20-tim stolitium maje buty wydanyj, chocze te tuju riźnyciu utrymaty?!

Projekt nowoho zakona łoweckoho krywdyt takož wlastytyliw małych gruntiw w poriwnanii doteperisznoho zakona pry nyszczeniu dykoji zwiryny.

Pisła teperisznoho zakona szkodowu zwirynu wilno buło koźdomu na swoim grunty ubywaty i czerez to dla sebe nabuty. Nowyj projekt to prawo tomu wlastytelewy widbyraje i każe, szczo obowiazanyj do nyszczenia łysz uprawnnyj do polowania. Ja przyznaju sia, szczo jako prawnyk ne mohu zrozumity toho postanowlenia, jesly joho poriwnajaju z prypysamy §. 1. i 2., kotri howoriat o prawi polowania. Tam w tych §§. skazano, szczo to jest prawo polowania, a uprawnnemu do polowania przyznano łysz iskluczne prawo nabuwaty zwirynu łownu i dykie ptactwo. Pisła tych paragrafiw własnist dykoji zwiryny ne naleźyt do uprawnnoho do polowania, jest otže pisła nych „res nullius“.

Aż naraz w dalszych paragrafach komisja predkładaje postanowlenie, szczo

totu szkidywu zwiryno wilno zabywaty łyśz uprawnenomu do polowania.

Pytaju Paniw, jake wpezatlinje zrobyt na tim bidnym rilnyku to widniatie jemu toho prawa?

Nyni toj włastytel małoho gruntu nih, zastawszy dyka na swoim grunty, u-byty jeha i zabraty. Piśla nowoho projektu ne maje wže prawa do toho i jesly poważyłt sia zabyty dyka, to distane sia do kryminału. Czy to hodyt sia z toju zasadoju, kotru hołosyt komisja administracyjna, szczo szkidywa zwiryna powynna buty nyszczena? Jak to pohodyty, szczo zakon wyskazuje z odnoji storony zasadu, szczo szkidywa zwiryna maje buty nyszczena, a z druhoi storony toho bidnoho chłopa, kotromu udast sia słuczajno tilko ubyty takoho dyka, czy medwedia kołom, bere sia do iwanowoji chaty!

(P. Stadnicki. Tu chodzi o poszanzowanie własności!)

Czyjeji własnosty? Boż szczoż to jest prawo polowania, piśla projektu komisiji?

(czyta):

„Prawo polowania polega na wyłączenem uprawnieniu do hodowania, wyszukiwania, ścigania, zabijania i przywłaszczania sobie łownej zwierzyny i dzikiego ptactwa“.

Znaczyt sia, szczo włastytel prawa polowania ne maje prawa własnosty do zwiryny, kotra ne jest łowna, łyśz szkodywa. Jesly ne maje toho prawa, to pytaju, dlaczoho łyśz jemu maje prysłuhowaty prawo zaberaty tuju zwirynu, kotra jest res nulius, dlaczoho ona maje buty widobrana tomu bidnomu gospodarowy, kotryj ubyw taku zwirynu za to, szczo ona robyła jemu szkodę? Pryznaju sia, szczo toho swojym rozumom nijak poniaty ne mohu.

Najważniejszym rozdiłom w tim ciłim projekty jest bezperezchno rozdił o widszkodowanju. Szkozy, jaki doteper ponosyw selanyn na swoim hrunti z storony zwiryny w zahali, były hodownoju przyczynoju, szczo nasz narod domahaw sia tak usylno reformy toho zakona. Sprawa widszkodowania była hołownym motywom tych czyslennych petycji, jaki wid ciłoho rjadu lit wpływały do Sojmu i domahaly sia konieczno zminy toho niesprawedlywoho zakona. Piśla doteperischno zakona było majže riczeju nemożywoju dijty swojeji szkody i nasz selanyn po prostu

zrikaw sia widszkodowania, bo znaw, szczo nikoly jeha ne distane.

Zdawalo by sia, szczo nowyj projekt zminyt tu sprawy radykalno, szczo bude maty taki prypysy, kotri toho bidnoho selanyna raz na wsehda usterežut pered tymy szkidykamy, a jesly szkoda bude zdilana, umożywiat jemu dochodyty jeji w najkorotszij dorozy, a tak w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho, jak i komisji, ta zasada jest prohołoszena. Prydywim sia odnak, jak wyshladaje toj sposib postupowania pry odszkodowaniach w samim projekty.

Piśla toho projektu sudyty o szkody maje sud myrowyj, kotryj składaje sia w perszij linii z predsdatela imenowanoho czerez starostu na pewnyj okruh. Jakyj to maje buty okruh, toho zakon nawit w pryblżyženiu ne oznaczaje i jest ostawłene do woli starosty, czy win chocz zaimenowaty na ciłyj politycznyj powit odnoho czy dwajciat, abo tryjciat predsdateliw i nihto jemu w tim žadnoji hrancy ne postawyt.

(P. Stadnicki. Namiestnietwo!)

Hde to napysano! Ja znajuczy wže z praktyky, jak to naszi starosty umijut koždyj nejasnyj zakon wykorzystaty dla swoich partyjnych ciłej, znaju o tim z hory, szczo ony budut takym hromadam, kotri ne idut im na ruku, tak dokuczaty, szczo utworjat wełky okruhy i dadut im łyśz odnoho predsdatela. I szczoż zrobyt toj poszkodowanyj, jesly predsdatel takoho sudu bude meszkaty daleko? Peredowsim musyt poszukaty sobi pysara, szczo by napysaw jemu zhołoszenie, potom pity do toho predsdatela i prosyty jeha o wyznaczenie terminu, koły bude łaskaw prybuty.

(Głos. Jest termin oznaczony!)

Tak! ale toj predsdatel maje prawo žadaty kosztiw dla sebe. Prawda, dla paniw jest to ricz neweljkoi wahy, szczo by tomu predsdatełewy 10 i 15 zołotych za jeha fatygu zapłatyty, ale dla bidnoho selanyna, to ricz ważna.

(Głos. Koszta płaci się z dołu!)

Każete Panowe, szczo ti koszta płatyt toj, kto szkodę zrobyw. Zakon projektowanyj odnak postanowłaje, szczo koszta toj szkidyk łyśz tohdy ponosyt, jesly szkoda czerez komisju faktyczno zistala przyznana, i jesly przyznane widszkodowanie wynosyt bilsze jak połowynu toho, szczo szkidyk sam dobrowilno cho-

tiw ofrowaty. Ale moi Panowe, my wse jeśmo lude i znajemo, szczo ne zawsihdy bude toj predsidatel takym czołowikom, kotryj ne dawby sia powoduwaty wzhladamy pobocznymy. Nyni precin i sudja, kotryj na to prysiahaw, szczo bude sudyty piśla zakona, neraz unese sia i rozsudyt parcjalno, osoblywo w sporach dribnych, hde nema otklyka; a czyż ne mohut buty taki słucazi i w tim sudi myrowim? Czy ne pryjde tut selanyn w totu kolizju, szczo bude musiw ponosyty koszta postupowania? Toj, kotryj szkodę podaje do ocinenia czerez miscewych taksatoriw, bude operaty sia pry tim, szczo jemu należyt sia taka a taka kwota, tymczasom toj, kotryj jest obowiazanyj do widszkodowania, bude dawaty jemu znaczne mense i jesly potim sud myrowyj pryznašt jemu jeszcze mense jak toj, kotryj mu dawaw widszkodowanie, to bidnyj selanyn bude musiw ponesty koszta komisji.

Zakon z druhoji storony niczoho ne każe o tim, szczo by tomu selanynowy pryznaty jakis koszta, szczo by toj, kotryj zrobyw szkodę a ne chotiw jeji w dorozu uhodowij zahodyty, buw obowiazanyj takoż ti koszta, kotri ponis poszkodowanyj, jemu zwernuty, pry mirom za czas, kotryj poszkodowanyj stratyw, zhołuszajuczy sia do predsidatela, za napysanie zhołoszenia itd.

A precin to sut riczy, za kotri selanyn bude musiw platyty, to sut koszta, kotri bude musiw ponosyty.

Pytajuś, dlaczoho maje toj, kotryj maje wykonuwaty toj honorowyj uriad jako predsidatel sudu myrowoho, kotryj bude duże czasto w tim położeniu, szczo bude robyw susidowy swomu dobru susidsku prysłuhu, dlaczoho win maje buty płaczenyj, a toj selanyn, o kotroho sia rozchodyt, maje sam ponosyty koszta z swojeji kieszeni?

A to może maty wełykie znaczenie pry szkodach małych, kotri wynosiat ledwo kilka zhr., koły toj włastytel polowania ne schocze szkody wynahrodyty a toj poszkodowanyj bude musiw udawaty sia do predsidatela i ponosyty pry tim koszta.

Czy ne wyrecze sia win skorsze wynahrodzenia za szkody, jak chodyty do predsidatela, tratyty czas (P. Huryk Ony toho chotiat), ta ne znajty sprawedlywosty!

Ja, dostojni Panowe, widnisjem na

żał to sumne pereświdczenie, szczo Panowe bułyšte wprawdi zmuszeni teper daty konieczno wże jakyjs zakon, kotryj by bodaj w czasty usunuw tii krywdy, jaki nanosyw dawnyj zakon, ale ta biliszt sojmowa starała sia bodaj daty łysz to, szczo daty musila, ona ne chotila stanuty na toczci bezwzhladnoj sprawedlywosty; ona starała sia wsimy sposobamy zatrymaty bodaj to, szczo zatrymaty sia dalo, a komisya administracyjna, hołosiaczy wprawdi duże racjonalni zasady w swoim sprawozdaniu, starało sia tii zasady, szczo tak skažu, skrywyty.

Ot woźnim Panowe taku ricz: Każe sprawozdanie Wydiłu krajewoho i sprawozdanie komisji administracyjnoj, szczo teperisnyj zakon maje nedostatky w tim, szczo czynsi za hromadskie prawo polowania sut nyski, szczo ochorona protyw dykoj zwiryni jest za mała.

A szczoż nowyj zakonoprojekt każe?

Wprawdi zakon postawyw tu zasadu, szczo szkoda maje bute wynahrodżena czerez toho, kotryj jest uprawnennyj do polowania, koždyj na swoim terytorjum, toj, kotryj maje samostijne prawo polowania, maje wynahrodyty szkodę na swoim terytorjum, a takoż toj, kotryj to prawo polowania arenduje, na swoim.

Arenduje sia polowanie kollektywne, a ne polowanie samostojatelne.

Dyki zwirjata chowajut sia pereważno w wełykich lisach, hde sut wełyki komplekxy, kotri należał do toho samostojatelnoho prawa polowania.

Do teper toj, kotryj arendowaw prawo polowania hromadskie ne widpowidaw za szkody, zrobleni pry mirom czerez dyky, a teper piśla nowoho zakona widpowidaty bude.

Pytajuś, czy takie postanowienie w nowim zakoni pryczynyt sia do pobilszenia czynszu za polowanie hromadskie? Czy ono ne widstraszyt kożdoho widstawania do licytacji na prawo polowania? I jesly teper buły hromady, kotri mały nawit 100 abo 200 zhr. za polowanie, to chto znaję, czy teper budut mały i połowynu. Czy teper ne widojde ochota to hromadskie prawo polowania arendowaty? Stane sia tak, szczo tii wsi licytacji hromadskoho prawa polowania budut schodyły na niczim, bo ne bude reflektantiw, ne bude tych, kotri by chotily to prawo licytowaty.

Nichto ne schocze licytowały, jeśli bude znaw, szczo za szkodę zwiryny, za odnu niez bude musiw zapłaty welyku sumu widszkodowania.

Czy to przyczynyt sia do podwyższenia czynszów teperisznych? Czy nowy zakon ne przyczynyt sia protywno do toho, szczo tii hromady, kotri teper mały 100 albo i 200 zlr. za polowanie, teper ne distanut ani krajcara?

Sprawozdanie komisji każe dalsze, szczo zwiryna szkodlywa powynna buty nyszczena. Pytajuś panowe, czy przyczynyt sia to do wynyszczenia dykoj zwiryny, jeśli nowy zakon widbyraje starosti możnist udilowania certyfikatu nawit tohdy, koły dyky np. budut robyty szkodę.

Teper mały po krajnoj miri poszkodowani prawo domahatys wid starosti, szczo im daw certyfikaty do ubywania dykiw; nowy projekt widbyraje to prawo starosti. Meni sia zdaje, szczo, jeśli nowy zakon zmenszaje kruh tych, kotri majut prawo i obowiazok nyszczyty szkodlywu zwirynu, to czerez toje ne pryspisyt sia wynyszczenie szkodlywoj zwiryny ale protywno, utrudniaje sia jeji wynyszczenie.

(Głosy. Tak jest).

Dostojni Panowe, my budemo hołosowały za tym, szczo by perejty do specjalnoj dyskusyi nad projektom zakona, odnak budemo hołosowały za perechodom do specjalnoj debaty w nadii, szczo precii biliszist sojmowa przyznast racyu naszym poprawkam, jaki stawlaty budemo.

My zapowidajemo wże teper, szczo w specjalnoj dyskusji woźmemo żywu uczeast, szczo budemo staraty sia poprawkami poprawy tii prepysy, kotri piśla naszoho pohladu sut widpowidni, a do Was Panowe zwertajemo sia z prośboju, szczo byście ne piszły na dorohu, kotru tut zapowiw počt. graf Stadnyckyj, szczo wsi poprawky budut widkyneni.

(P. Wodzicki. Nie, to nie tak było).

Tak skazaw graf Stadnickij, ja sam to czuw na własni ucha, bom stojaw blyśko koło neho.

(P. Hupka. To się nie rozchodziło o takie poprawki).

Dumaju Panowe, szczo nasi żali powynny buty uwzhladneni, a tii poprawky, kotri postawymo, przyczyniat sia do toho, szczo by toj zakon osiahnuw

własnyw cil, szczo by usunuw toti krywdy i toti przyczyny do narikania, jaki teper z wsich storon widbywajut sia o ucha nas wsich.

Panowe! ne stoimo i ne stojalyśmo na tym stanowyszczy, szczo byśmo robyły opozycyju dla opozycyi. Jeslyśmo wziały żywu uczeast w dyskusyi nad tym zakonom, to małyśmo na oku łyszeń naszych wyborciw, a naszymy wyborciamy sut własne tii, kotri do teper terpiły krywdę, ponosyły welyku szkodę wid toj dikoj zwiryny.

Dopomożit nam Panowe, szczo byśmo razem z Wamy potrafiły uchwałyty takyj zakon, kotryjby ne prynis szkodę uprawnnyem do polowania, a kotryjby druhoj storoni widdaw sprawedywist takōż i tym, kotrych do teper toj zakon krywdyt, krywdyt czerez sotky lit.

Proszu Paniw, ne perechodyty z łehkiem sercem do poriadku dnewnoho nad poprawkami, jaki z naszoy storony budut postawieni.

(Huczne brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma mowca jeneralny „za“ p. Adam Jędrzejowicz.

P. Adam **Jędrzejowicz.** Wysoki Sejmie!

Zapisałem się w tym przedmiocie do głosu, ponieważ swego czasu byłem referentem ustawy łowieckiej a taraz należac do kmisyi administracyjnej, chciałem dać niektóre wyjaśnienia i przedstawić, jak się komisya administracyjna zapatruje na ustawę łowiecką, tudzież bronić przedłożeń tejże komisyi.

Skoro jednak zaufaniem kilku kolegów zostałem upoważniony, ażebym także w ich imieniu przemówił, muszę także wypowiedzieć i ich zapatrywania a zarazem odeprzeć zarzuty, jakie tu slyszalem z ust poprzednich mowców, zarzuty dość nawet drastycznej natury.

Niech mi wolno będzie zrobić tu jedną ogólną uwagę, a mianowicie, że nie jest dobrze patrzeć na pewne sprawy przez perspektywę, nie odpowiadającą rzeczywistości. Bo w drażliwym, że tak powiem, oświeceniu sprawa zupełnie inaczej nam się przedstawi i nieraz z małego karła robi się nagle olbrzym.

Ocenienie takie sprawy jednostronne a powiedzialbym do pewnego stopnia nawet agitacyjne, niekoniecznie przyczynia się do skutecznego załatwienia sprawy

harmonii społecznej w kraju, czego wszyscy tak bardzo pragniemy.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Szanowny p. Oleśnicki, który pierwszy przemawiał w tej sprawie, cofnął się w swoim przemówieniu aż do wieku XV, opowiadał nam o czasach feudalnych, przypomniał i przytaczał tego właściciela wielkich obszarów, jak to on wykonywał to prawo polowania, przytaczał kary, które spotykały tego, który zwierzyne wykradł.

Szanowni Panowie! Taka reminiscencya historyczna każdemu jest dozwoloną, ale szan. p. Oleśnicki przeniósł te czasy wieku XV. do wieku XX., widzi w nich analogię i powiada, że stosunki feudalne w dzisiejszem ustawodawstwie łowieckiem znajdują swój wyraz.

Pytam się szanownych Panów, czy tego dzisiejszego właściciela samoistnego polowania, a jest on nim, jeżeli ma 60 ha obszaru, można porównywać do owego feudalnego pana? Czy te towarzystwa łowieckie, które teraz się rozszerzają po miastach i miasteczkach, czy członkowie tych towarzystw łowieckich, żyjący nieraz w bardzo skromnych warunkach, to także panowie feudalni? Ja tego nie widzę.

Ale jeszcze bardziej się dziwię, że z tak poważnej strony padły tu słowa, że w Galicyi zając znajduje większą opiekę, aniżeli nasz włościanin.

Powiedział to p. Oleśnicki, jeżeli go dobrze zrozumiałem, jeżeli go zaś nie zrozumiałem, to go przepraszam, ale z takim zarzutem ja polemizować nie będę.

Następnie p. Oleśnicki wldzi w tej ustawie krzywdę, widzi, że zasady ustawy są fałszywe, chciałby, żeby ustawy łowieckiej wcale nie było, a w końcu oceniając rozmaite postulaty i rozmaite paragrafy tej ustawy, powiada, że nie trzeba straszyć rozmaitemi fantastycznymi następstwami.

Ja to odwróć do szan. kolegi Oleśnickiego i powiem, by on nie straszył nas takimi imaginacyjnymi strachami, żeby on nie używał takiej broni, żeby nie uderzał w wielki dzwon wtedy, kiedy tego nie potrzeba.

P. Skołyszewski oceniając tę ustawę, założył prawdziwie czarne okulary.

P. Skołyszewski powiedział nam, że

jest wszędzie groza, że jest tragizm, że jest materyał palny, który każdej chwili może wybuchnąć i powiada dalej, że właściciele obszarów dworskich nie znają ludu i że do ludu się nie zbliżają,

(P. Skołyszewski. Niestety).

wogóle przy sposobności uchwalania ustawy łowieckiej dał nam naukę bardzo przykrą.

(P. Pastor. Oby tylko wyszła na dobre).

Ja proszę Panów nie mam zamiaru przy tej sposobności omawiać wszystkich naszych stosunków społecznych, niech mi jednak szan. mowca daruje, że stanowczo te jego twierdzenia odeprzeć muszę.

My, którzy żyjemy na wsi, zbliżamy się do ludu, znamy go, pracujemy w komitetach miejscowych, pracujemy w Radach powiatowych. I ta praca nasza, jakkolwiek może czasem niedosyć wydatna i cicha, jest skuteczniejsza, aniżeli ta praca, która nieraz w piśmie i mowie jest bardzo błyskotliwa, ale kończy się na tem, że rzuca się na jedną warstwę społeczeństwa i czyni ją odpowiedzialną za wszystko, co złego się stało i wogóle za wszystko, co się stało i nie stało w naszym kraju.

Ja szan. Panowie — a zwracam się tu specjalnie do p. Skołyszewskiego — mam tu także prawo mówić w imieniu włościan, bo od lat 20 jestem posem gmin wiejskich i tuszę sobie, że w wielu sprawach może tak samo jak szan. poseł, interesów ich broniłem; ale nietylko ja, lecz także wielu innych tych, których te zarzuty spotkały, w tym kierunku byli czynni i to już wtenczas, kiedy jeszcze szan. poseł był zbyt młody, ażeby się zajmować sprawami publicznymi.

Pozwolę tu sobie przypomnieć tylko, że ja i inni koledzy wystąpiliśmy swego czasu z tem, żeby zmienić — jedną rzecz tylko przytoczę — ustawę konkurencyjną kościelną, która mnie się zdaje do dziś dnia jest dobrodziejstwem dla gmin a która znaczne ciężary przewala na obszary dworskie.

Więc takimi słowami z prawdą niezgodnymi nic się nie zyska i tylko agitację się szerzy.

Nie mam zamiaru sprawy tej dłużej omawiać i chcę przejść do przedmiotu właściwego. I tu również muszę odeprzeć zaraz jeden zarzut, który również pod-

niósł p. Skołyszewski, mówiąc, że on tej ustawy właściwie nie rozumie.

Nie rozumie jej dlatego, że u nas zwierzyny nie ma, więc nie widzi powodu, dlaczego mamy tę zwierzynę ochraniać. W toku swego przemówienia zwrócił się on jeszcze w dawniejsze czasy niż poseł Oleśnicki, bo sięgnął aż do Grecyi i zacytował nam tu Sokratesa,

(*Wesołość*).

a cytując Sokratesa, udowodnił nam zarazem w następstwie — nie wiem, czy jedno z drugim ma związek — że wartość zajmąca wynosi tylko $\frac{1}{3}$ część tego, co zajmą zjada. Więc naturalną konsekwencją takiego rozumowania jest, że tych zajmujących hodować nie ma żadnej racyi, bo szkoda przez zajmujących wyrządzana, jest o tyle większa, jak ich wartość.

Ja nie jestem na tyle fachowym, żebym mógł ocenić należycie to, co powiedział szan. mowca, ale jeden z moich przyjaciół politycznych — JE. Wodzicki — i tu odwołam się do niego, bo ma pod ręką cyfry, zebrane z Poznańskiego. Otóż na podstawie tych cyfr i danych przedstawia on, że w miejscowościach Bujanowo i Leszno sprzedano 20.000 i 40.000 zajmujących. Licząc wartość tych zajmujących, tak jak tam się liczy po $2\frac{1}{2}$ marki, należałoby według p. Skołyszewskiego przyjąć, że szkoda wyrządzona przez zajmujących wynosiła $7\frac{1}{2}$ marek, czyli że szkoda wyrządzona przez 60.000 tysięcy zajmujących wynosiłaby 450.000 marek. Więc jakaż tego konsekwencya?

(P. Pastor. Ale co ma Sokrates do tego?)

Oto ta, że właściciele i dzierżawcy polowania zapewne wszyscy zbankrutowali; jeżeli aż takie odszkodowanie muszą płacić a cały kraj jest pustką, bo zajmujące wszystko zjadły.

A tymczasem wiemy dokładnie na podstawie dat statystycznych, że właśnie w tych krajach, gdzie jest dużo zwierzyny, kultura rolna jest daleko większa jak u nas i że np. w Poznańskim, na Morawach i w Czechach tak włościanin jak i właściciel większych obszarów, ma daleko większy zbiór z jednego hektaru pól rolnych, jak my, a mają tam dużo zwierzyny łownej. Okazuje się z tego, że szan. poseł Skołyszewski wypowiadając swoje zapatrywania, patrzył przez tak fantastyczną perspektywę i straszyl nas takimi rzeczami, których nie ma.

Ale jeżeli u nas rzeczywiście są takie stosunki, to muszę zapytać, kto na tem traci? Traci na tem dzierżawca i właściciel samoistnego polowania, bo musi płacić i za dzierżawę polowania i odszkodowanie, a nie widzę, gdzie jest krzywda włościan.

(P. Pastor. Ale Sokratesa jeszcze nie było).

Ale jeszcze jedno muszę podnieść, a mianowicie, p. Skołyszewski, oceniając jeden z paragrafów ustawy łowieckiej, w którym jest powiedziane, że przełożony obszaru dworskiego razem z naczelnikiem gminy ma ustanawiać cenę wywołania dzierżawy, jeżeli ta dzierżawa jest wspólna, powiedział, że tu nie może przełożony obszaru dworskiego razem z gminą funkcyonować, bo może przyjść do sporów. On żąda, żeby tego przełożonego obszaru dworskiego w takim wypadku wyłączyć i zostawić gminę samą.

Dziwnem jest jego argumentowanie, bo jeżeli stoi na stanowisku, że ma nastąpić zbliżenie i że ten obszar dworski ma iść w sprawach ekonomicznych razem z gminą, to dlaczego ta obawa?

Mnie się zdaje, że tak argumentując, popadł on w niekonsekwencję.

(P. Skołyszewski. Jest konsekwencya).

Następny mowca — zdaje się, p. Szmigielski — poszedł w swoim przemówieniu tak daleko, iż oświadczył, że jeżeli nie będzie zwierzyny, to nie będzie głodu.

Mie się zdaje, że u nas dzięki Bogu głodu nie ma. A zresztą zwróćmy się niedaleko — poza Karpaty — do Węgier, które mają dużo zwierzyny łownej, a przecież dużo zboża ze swego kraju wywożą.

Zdaje mi się, że Szan. mowca się pomylił i myślał o dzikach, a co do dzików, to później będę o tem mówił.

Najzupełniej podzielam zapatrywanie wypowiedziane tu przez ostatniego mówcę generalnego contra, p. Korolę, a mianowicie, że ustawa powinna być sprawiedliwą dla obu stron. I to jest dążeniem Wys. Sejmu i dążeniem było komisji administracyjnej.

Szan. poseł w bardzo umiarkowanych słowach przemawiał i przemówienie jego odnosiło się więcej do dyskusyi szczegółowej.

Nie wątpię, że przy dyskusji szczegółowej może niejedna zmiana nastąpi i słuszne poprawki będą mogły być uwzględnione, ale zasada musi być utrzymana.

Jeżeli p. Korol powiada, że ten projekt nie jest takim, jakim go on sobie mieć życzył, to jednak muszę zwrócić na to uwagę, że cechuje go w każdym razie wielki postęp w porównaniu ze stosunkami poprzednimi.

Przechodzę teraz do niektórych postanowień tej ustawy. Mianowicie w ogóle jest utrzymana zasada, że prawo polowania należy wprowadzić do gruntu ale wykonywanie jego jest ograniczone pewną przestrzenią.

Ta przestrzeń została znacznie zmniejszona, bo do 60 ha i wobec zmian wywołanych w dzisiejszych stosunkach przez parcelację nie wątpię, że niejedynemu właścicielowi będzie uprawniony do tego samodzielnego polowania.

Ale proszę sobie wyobrazić, że to polowanie nie jest ograniczone przez pewną przestrzeń i że będzie ono wolnym tak, jak niektórzy sobie tego życzą.

W takim razie ustawa łowiecka jest niepotrzebna, bo zwierzyny nie będzie, co najwyżej może 2 lub 3 lata będą te zajęcia się błakać, zresztą wszystkie będą wystrzelane. A może i szan. posła opozycyjnego zabolaloby serce, gdyby nie było ani jednego zająca. (*Wesołość*).

Jeżeli ustawy łowieckiej nie będzie i zające nie będzie, to zostaną dziki.

I kto wówczas będzie płacił odszkodowanie? Bo dzików nie da się tak łatwo wytępić. A jeżeli zwierzyna dzika zostanie i nie będzie ustawy, wtenczas właściciele nie będą mieli prawa szukać odszkodowania i nikt nie będzie do tego zobowiązany.

Dzierżawy polowania nie są tak obciążone jak się Panom wydają.

Są okolice w zachodniej Galicyi, gdzie czynsza za dzierżawy polowania są bardzo poważnym czynnikiem. Wiem, że np. w Morawach i na Śląsku są gminy, które z czynszów dzierżawnych opłacają wszystkie potrzeby gminne.

Takie polowanie wolne, którego nie zna ustawodawstwo austriackie, jest niezasadnione i z pewnością właścicielom żadnej korzyści nie przyniesie.

Nawet w sprawozdaniu Wydziału

krajowego czytaliście Panowie, że jest niebezpieczeństwo, jeżeli każdy będzie strzelał na swoim gruncie, to przyjdziemy do chaotycznych stosunków i może być niebezpieczeństwo zdrowia i życia, bo z bronią palną nie każdy umie się obchodzić.

Niezaprzeczenie najważniejszym momentem w tym projekcie jest kwestya odszkodowania i jakkolwiek to są rzeczy znane, o których wszyscy Panowie słyszeli, muszę o tem parę słów powiedzieć.

Jest podstawą każdego ustawodawstwa łowieckiego podział zwierzyny na łowną i na szkodliwą. Dla zwierzyny łownej jest zastrzeżony czas ochronny i płaci się odszkodowanie. Natomiast zwierzynę szkodliwą wolno jest niszczyć i zabijać i nie ma żadnego odszkodowania.

Tak było w naszym ustawodawstwie ale w przedłożonym projekcie poszliśmy o wiele dalej. Tutaj należy wziąć pod rozwagę trzy momenta: Popierwsze, że odszkodowanie za dziki, wogóle szkodliwą zwierzynę ma nastąpić wtedy, jeśli właścicielowi prawa polowania udowodnionem zostanie, że on hodował tę zwierzynę. Przyznacie Panowie, że taki dowód jest trudny i mało który właściciel chce się narażać na koszt procesu, który rzadko kiedy do korzystnego dla niego rezultatu doprowadzi. Drugi moment tyczy się obław, a trzeci t. zw. certyfikatów. I jakiż jest rezultat. Obławy nie przynoszą dodatniego rezultatu, zaś właścicielowi, który otrzyma broń, nie może przez cały dzień i noc czuwać na polu, aby chronić swe pola od szkody i najczęściej szkodnika nie zabije. Rezultat więc dzisiejszych postanowień był ujemny.

A jakież są postanowienia, które przedkładamy? Otóż najpierw konstatuję, że według tego projektu tępienie zwierzyny szkodliwej jest obowiązkiem i podpada następstwu karnym. Dziś nie potrzeba udowadniać, czy właściciel polowania hoduje, czy nie hoduje zwierzynę szkodliwą i jest w całej pełni za szkody odpowiedzialny. Myśmy wyszli z tego założenia, że ponieważ w naszym kraju dziki bardzo wielkie wyrządzają szkody, za te szkody odszkodowanie w całej pełni się należy. Zarazem sądziliśmy, że jeśli ustawa będzie wykonana, to po kilku latach dzików już mieć nie będziemy — chyba w zwierzyniach albo parkach.

Szanowni Panowie! Chcę podnieść i obronić tylko niektóre ważniejsze postanowienia projektu ustawy.

Panowie mówicie, (*mowca zwraca się do oponentów*) że sposób odszkodowania jest niedobry.

Więc jakże ma być? Przez starostwo?

Pokazało się, że ten sposób nie jest odpowiedni, bo starostwa nie mają dostatecznych sił.

Niektórzy panowie, wyrazili życzenie, aby sprawy były oddane zwykłym sądom.

Ale, proszę Panów — i sądy nie mają czasu zajmować się takimi sprawami, zwłaszcza jeżeli idzie o odszkodowanie zbyt drobne. Sędzia przecież nie wyjedzie każdej chwili na sprawdzenie jakiejś bagatelnej szkody!

W następstwie tego proponujemy instytucję sądów rozjemczych. Instytucji tej domaga się cała ludność oddawna, i zdaje mi się, że będzie ona dla tego rodzaju czynności odpowiednią. W każdym razie spróbować można, a jeśli ten sposób zawiedzie, będziemy szukali innego sposobu.

Powiedział, zdaje mi się p. Oleśnicki, że na sąd polubowny zgodziłby się, gdyby nie było rekursu. Nie mam nic przeciwko temu, ale sądzę, że rekurs byłby tylko ze szkodą włościan.

(P. Stojałowski. No, ten skazany nie będzie z pewnością rekurował!)

Każdy będzie rekurował!

Zarzucono tu, że starostwo miesza się do tych spraw, a równocześnie narzekamy na przeciążenie gmin.

Sądzę, że w interesie jednej i drugiej strony będzie, ażeby pozostawić ingerencję starostw, bo idzie o ocenienie bezstronne, czego trudno domagać się od interesowanych.

Jeżeli zatem porównamy ustawę dziś obowiązującą z tym projektem, który komisya pozwoliła sobie Wys. Sejmowi przedstawić, widzimy znaczny postęp; chcemy w znacznej mierze uczynić zadość usprawiedliwionym żądaniom, i chcemy sprawiedliwej ustawy.

Nietylko komisya administracyjna, ale i cała większość tej Wys. Izby, którą w tej debacie tak bardzo atakowano, stoi na stanowisku sprawiedliwości, chce, ażeby harmonja społeczna zakłóconą nie była.

Przyznaje, że harmonja społeczna

warta więcej dla nas, aniżeli ten zajęć, ale z drugiej strony i to pewna, że podnoszone zarzuty są bezpodstawne i nie trzeba mówić o jakichś imaginacyjnych szkodach, krzywdach i t. p.

Może być, że projekt ustawy nie jest doskonały, ale jest dobry i lepszy niż obowiązująca ustawa.

Dla tego będę głosował za przejściem do dyskusji szczegółowej.

Marszałek. Dyskusya zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka.** Wysoki Sejmie!

Z obowiązku sprawozdawcy odpowiem krótko na zarzuty przeciw projektowi; wstrzyman się jednak od roztrząsania uwag poszczególnych mów, zwłaszcza tych, które odnosiły się do krytyki poszczególnych postanowień projektu, będę miał bowiem sposobność odpowiedzieć na nie przy szczegółowej dyskusji.

Zauważyć jednak muszę, że główny zarzut, jaki Panowie oponenti temu projektowi ustawy czynią, pochodzi stąd, że komisya administracyjna jednostronną nie była, i że musiała nie tylko interesa ludności rolniczej ale i interes drugiej strony, t. j. właścicieli prawa polowania chociaż w części uwzględnić.

Przeciwko obowiązującej dotąd ustawie łowieckiej podnoszono już od lat skargi ze wszystkich stron, zarówno ze strony włościan jak i ze strony właścicieli prawa polowania. Nikt nie mógł zaprzeczyć, że wiele postanowień obecnie obowiązującej ustawy, jest z wielką krzywdą ludności rolniczej — jednakowoż z drugiej strony nikt nie mógł twierdzić, że i prawa właścicieli polowania były obecną ustawą dostatecznie chronione. — Ustawa dotychczasowa jest w swej polowiczności zupełnie konsekwentną, nie przyznając bowiem ludności rolniczej odszkodowania za szkody przez dziki zrządzone, powodowała jakieś błędne koło wzajemnych żalów i pretensyi.

Wielu właścicieli prawa polowania odmawiało dobrowolnego placenia szkód przez dziki zrządzonych, dla tego, że do rozpaczki ich doprowadzało popierane pośrednio przez wydawanie bezpłatnych certyfikatów myśliwskich kłusownictwo, z drugiej strony niektóre starostwa wydawały bez wahania te certyfikaty, dla

tego że ludność rolnicza nie miała możliwości wyegzekwować słusznego za szkody przez dziki zrządzone odszkodowania.

Temu należało raz koniec położyć, tem bardziej, że polowania na dziki nie można inaczej traktować, jak tylko jako sport, jak tylko jako zabawkę.

Mają, co prawda, obywatele kraju zupełne prawo żądać, by ich godziwe przyjemności, by ich zabawki były pod opieką ustaw, i ustawodawstwo krajowe jest obowiązane i zabawkę obywateli chronić, ale tylko o tyle, o ile ta zabawka nikomu szkody nie przynosi, o ile nie jest połączona z krzywdą niczyją.

Takiej więc zabawki jak łowy na dziki, nie jest ustawodawstwo obowiązane chronić, bo wartość dzika jest minimalną, a szkoda przez dzika zrzadzona może być ogromną — i dlatego komisya administracyjna — na co muszę szczególniejszą zwrócić uwagę — wprowadziła do swego projektu ustawy wszelkie możliwe środki i postanowienia, ażeby szkody przez dziki zrządzone były w całej pełni w jak najkrótszym czasie wynagrodzone.

Przedłożony projekt nie ogranicza się jednak do załatwienia tej najważniejszej dzisiaj sprawy, postanawia bowiem także, ażeby wszelkie inne szkody przez polowanie i przez wszelką inną zwierzynę zrządzone były natychmiast wynagradzane.

Szanowni panowie mowcy contra a w szczególności p. Oleśnicki zwalczali te postanowienia projektu, które się odnoszą do postępowania przy wynagrodzeniu szkód w sposób bardzo stanowczy i oświadczyli się za odmiennymi postanowieniami, jakie proponuje w swoim projekcie Wydział krajowy. Ja niewiem w czym interesie pp. oponenci przemawiali — bo że nie w interesie ludności wiejskiej — to jasne, gdyż w takim razie ludność ta musiałaby miesiącami czekać na orzeczenie o wynagrodzenie, i na ściągnięcie przyznanych kwot odszkodowania, nawet w takim razie, gdyby terminy, oznaczone w przedłożeniu Wydziału krajowego były przestrzegane.

Kto zaś zna różnorodność i ogrom spraw, jakie mają nasze starostwa do załatwiania i kto zna szczupłość sił konceptowych po starostwach, ten ani na chwilę ludzić się nie może co do tego,

że te terminy nie mogłyby być przestrzegane i że nieraz włościanin i pół roku na wynagrodzenie czekaćby musiał.

P. Oleśnicki podniósł również zarzut, że sądy rozjemcze będą bardzo kosztowne, skutkiem czego niejedyn włościanin będzie wołał wcale o zwrot szkody się nie upominać, aniżeli narażać się na tak wielkie koszta. Otóż pozwalam sobie zwrócić uwagę szan. Posła, że jako podnosi sprawozdanie komisji, które przecież jest autentyczną interpretacją ustawy — przewodniczący sądu nie będzie miał prawa żądać zaliczki na koszta komisji; a dalej, że poszkodowany tylko wtedy może być zasądzony na zwrot kosztów, jeżeli niesłusznie się upominał o odszkodowanie, bo n. p. jeśli szkoda nie przez zwierzynę została wyrządzona, — albo jeśli szkoda okaże się mniejszą niż połowa tego, co dobrowolnie druga strona ofiarowała. W rzadkich więc tylko wypadkach włościanin będzie zasądzony na zwrot kosztów. —

Zresztą koszta tak wielkie nie będą; będzie je oznaczało Namiestnictwo w drodze rozporządzeń.

Ale czy Panowie sędzicie, że koszta takiego postępowania, jakiego Wy sobie życzyście, byłyby mniejsze? Czy ten wójt z 2 asesorami, a zwłaszcza starostwo, któreby musiało w ciągu 14 dni przeprowadzić dochodzenia, nie będą musieli żądać zaliczki na koszta komisji? I czy te koszta nie będą przy takim postępowaniu większe?

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że gdyby przyjąć to, czego sobie życzą pp. Oleśnicki i Korol, to poszkodowany musiałby daleko dłużej czekać na otrzymanie odszkodowania i musiałby też większe ponosić koszta.

Wogóle muszę skonstatować, że szanowni oponenci jednostronnie przyjmowali z ustawy to tylko, co jest w interesie rolników włościan, a natomiast odrzucali to wszystko, co w niej postanowiono dla ochrony właścicieli prawa polowania, dla ochrony myśliwych. Tą jednostronną drogą nie mogła oczywiście pójść komisya.

Przytem cechowała przemówienia Panów wielka przesada. Nawet tak poważny i powszechnie ceniony mowca jak p. Oleśnicki, dopuścił się jaskrawej przesady, malując nam owego chłopca, który wznosi ręce do nieba i modli się: „Panie Boże!

Czemu nie przemieniłaś mnie lepiej na zająca! Ja sądzę, że taki chłop, przemieniony na zająca, byłby daleko większym przeciwnikiem kłusownictwa niż komisya administracyjna

(*Wesołość*)

i jestem wogóle przekonany, że gdyby włościanie słyszeli, czego im życzy p. Oleśnicki, to z pewnością nie głosowałiby na niego przy wyborach. To wszystko jest już proszę Panów przesada za daleko idąca, żadnymi rzeczowymi względami nie poddyktowana.

Na wywody szan. p. Skołyśzewskiego odpowiedział już przed chwilą p. Jędrzejowicz. Nie będę się bawił w krytykę jego obliczeń, które były tylko matematyczną łamigłówką i mogły się opierać tylko na kosztach urzędzenia ogródków zajęczych, a nie na realnych podstawach. Jąbym tylko życzył sobie, ażeby ci Panowie, którzy są za nieograniczoną wolnością polowania albo też za ogromnem zmniejszeniem obszarów polowania i którzy wskazują nam tu na przykład Francyi i Włoch, ażeby zechcieli zważyć, ileto milionów rocznie taka Francya płaci za importowaną z Niemiec i Austrii zwierzynę i jaką to pokazną kwotę stanowi w jej bilansie. I niechaj też zechcą przypatrzeć się bliżej stosunkom łowieckim Francyi, gdzie mimo wolności polowania, polowanie stało się bardzo mało dostępną rozrywką, i to już tylko dla bardzo bogatych ludzi. Niechaj też zechcą się przypatrzeć o wiele bliższym nam krajom: Czechom, Morawii, Austrii niższej, gdzie mimo iż jest 10 razy więcej zwierzyny niż u nas, przecież kultura rolna stoi znacznie wyżej niż w naszym kraju, i gdzie nie słyszy się takich skarg jak u nas, ani w Sejmach ani na zgromadzeniach. A u nas? Sam słyshałem niedawno na zgromadzeniu, jak pewien mowca gniewał się na kuropatwy pańskie, które niszczą chłopską pszenicę. Co prawda nie było zawodowy rolnik, lecz jakiś miejski agitator, który może nawet wróbla od kuropatwy nie odróżnia.

Jakiegokolwiek mogą być zdania co do wartości gospodarczej polowania, — u nas — to niewątpliwie w sąsiadujących z nami krajach już poważnie o wartości gospodarczej łowiectwa można mówić i wartość tę wykazać. U nas nie z tego punktu widzenia należy znaczenie łowiectwa oceniać.

U nas należy je uważać jako taki

czynnik ekonomiczny, przez który coraz to więcej rosnące sumy pieniężne przenoszą się z kieszeni bogatszych do kieszeni uboższych. Ci więc Panowie, którzy się uważają za powołanych do bronięcia interesów ludzi ubogich, nie powinni chyba być przeciwnikami łowiectwa.

A jest łowiectwo również bądź co bądź rozrywką szlachetną dla ludzi pracujących umysłowo, którym odebrać tę rozrywkę nie mielibyśmy prawa. Ludziom, którzy pracują mózgiem tylko, a nie mięśniami, należy się od czasu do czasu pewien odpoczynek na łonie przyrody, dającej ukojenie i siłę do dalszej pracy, A tę rozrywkę im zapewnić, bez szkody jednak niczyjej, jest naszym obowiązkiem i chwilą, gdy dla usunięcia powodów do słusznych skarg ludności rolniczej do reformy ustawy łowieckiej przystępujemy.

Kończąc, chciałbym się zwrócić do wszystkich pp. Posłów, którzy contra przemawiali z jedną wielką prośbą. Wszyscy Panowie przyznaliście, że jakkolwiek to przedłożenie Was w wielu punktach nie zadawałnia, to jest ono przecież postępem i znacznym krokiem ku lepszemu. Otóż proszę Was, szan. Panowie, ażebyście dla osiągnięcia czegoś jeszcze w waszem pojęciu lepszego zechcieli nie utrudniać przeprowadzenia tego, co sami uznajecie za dobre.

(*Huczne brawa i oklaski*).

Proszę Wys. Izbę o przejście do dyskusyi szczegółowej.

P. Skołyśzewski. Dla sprostowania faktów proszę o głos!

Marszałek. Dla sprostowania faktów ma głos p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Zastępca kuryi gmin wiejskich powiatu ropczyckiego JE. p. Adam Jędrzejowicz pozwolił sobie włożyć w moje usta pewne zwroty, których ja nie wypowiedziałem.

I tak, powiedział on, że ja miałem oświadczyć, jakoby u nas zwierzyny nie było.

Prostuję faktycznie, że zwrotu tego nie użyłem; a natomiast powiedziałem, że u nas mniej jest zwierzyny stosunkowo rzecz biorąc, niż w innych krajach.

Przy tej też sposobności wówiłem, że u nas szkody nie są należycie wypłacane.

Dalej prostuję faktycznie, że nie użyłem twierdzenia, jakoby szkody wyrządzone przez zające były trzy razy większe niż wynosi wartość jednego zająca.

Natomiast powiedziałem, że wogóle zwierzyzna łowna, razem wzięwszy, przynosi szkodę kilkakrotnie większą, aniżeli wartość mięsa, jaką nam daje.

A pod zwierzyzną łowną nie rozumiałem tylko zająca.

Pod zwierzyzną łowną rozumiałem i dzika i jelenia i sarnę, których wartość mięsa jest kilkakrotnie mniejszą niż szkody przez nie wyrządzone.

Prostuję dalej, jakobym powiedział, iż w jednej gminie w Prusach można w jednym dniu 20—30 tysięcy zające strzelać.

Mianowicie JE. Wodzicki, poseł ziemi limanowskiej oświadczył to JE. Jędrzejowiczowi, zastępcy ziemi ropczyckiej i sam dał mu kartkę do ręki, na której było napisane, że tyle zające na jednej stacyi nadano.

Oczywiście, że na jedną kartkę może się składać zwierzyzna z $x+y$ gmin, którą można na jednej stacyi nadać.

Prostuję dalej, że w mojem przemówieniu nie występowałem przeciwko zbliżeniu obszarów dworskich do reprezentantów gmin, a przeciwnie, muszę stwierdzić, że takie zbliżenie uważam za bardzo pożądane i to w interesie obydwu stron. Pragnę jednak, żeby to zbliżenie następowało nietylko na gruncie ustawy łowieckiej, lecz i przy wszelakich innych sposobnościach.

Prostuję wreszcie faktycznie, że mówiąc o Sokratesie nie miałem na myśli ani JE. posła Jędrzejowicza ani jego myśli na temat obecnie nam przedłożonego projektu ustawy łowieckiej.

(Wesołość i brawa).

P. Wodzicki. Proszę o głos w sprawie faktycznego sprostowania.

Marszałek. W sprawie faktycznego sprostowania głos ma p. Wodzicki.

P. Wodzicki. Wysoki Sejmie!

Ponieważ Excellencya Adam Jędrzejowicz cytował mnie jako źródło, z którego czerpał wiadomości co do ilości ekspedycyowanej zwierzyzny w księstwie poznańskim ze stacyi Bojanowo i Leszno, więc na twierdzenie posła Skołyśzewskie-

go prostuję faktycznie, że tak było. Jeżeli pan nie uważał na słowa jeneralnego mowcy, to bardzo żałuję.

Dalej, ponieważ formułka „prostuję faktycznie“ jest wymagana, więc i ja prostuję faktycznie,

(Wesołość).

że p. Skołyśzewski wczoraj mówił, że wadą dawnej ustawy łowieckiej było, że pierwszym krokiem miało być porozumienie między poszkodowanym a właścicielem polowania.

Prostuję faktycznie, że od wczoraj do dziś zaszła pewna zmiana w zapatrywaniu p. Skołyśzewskiego. Dziś mówił o zbliżeniu, wczoraj ja o tem zbliżeniu nie słyszałem — i oświadczam niniejszem, że o ile tego zbliżenia pragnę, o tyle takim marzycielem, jakim jest p. Skołyśzewski nie jestem.

Ja prostuję faktycznie, że gdyby takie zbliżenie, co daj Boże, nastąpiło, masa katylinarnych egzystencyi w naszym kraju przestałoby istnieć — ile ludzi żyje właśnie z tego nieporozumienia!

Gdyby to nieporozumienie przestało istnieć, wielu ludzi, którzy odgrywają dziś rolę polityczną, przestałoby ją odgrywać, boby nie miało pola do popisu.

Przepraszam p. Marszałka, że prostując faktycznie, odbiegłem nieco od przedmiotu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Hupka *(czyta)*:

I. Prawo polowania i jego wykonywanie.

A) Postanowienia ogólne.

§. 1.

Prawo polowania polega na wyłącznem uprawnieniu do hodowania, wyszukiwania, ścigania, zabijania i przywłaszczania sobie łownej zwierzyzny i dzikiego ptactwa, jak również przywłaszczania oddzielonych z niej części użytecznych, jak zrzuconych rogów, itp. Odnośnie do dzikiego ptactwa mieści w sobie prawo polowania także wyłączne uprawnienie do przywłaszczania zniesionych jaj.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Wysłuchawszy długiej dyskusji ogólnej — przeczytawszy dokładnie jak projekt Wydziału krajowego jak i komisji, wysłuchawszy wreszcie ostatniego mowcy posła Jędrzejowicza, muszę wyrazić moje zdziwienie.

Jestto albo tak gruntowna niezajomość stosunków, albo tak naiwna i łatwa chęć zakrycia prawdy, że i przykro, że to w społeczeństwie naszym się zdarza. Jeżeli się słyszy takie słowa jak właśnie w tej chwili z ust hr. Wodzińskiego lub od exc. Jędrzejowicza przed kilku minutami, że skargi ludności na szkody od dzikiej zwierzyny, są imaginacją, to naprawdę ręce załamać. Zapytam się: gdzie ci panowie żyją, czy w Galicyi, czy na księżycu?

Dziś dostałem z Trembowli przez urząd gminny potwierdzone sprawozdanie, że szkody poniesione od zwierzyny w sadach, na obszarach gminy katastralnej Trembowli przenoszą w ciągu tej zimy przeszło 8000 koron. W sprawozdaniu owem jest po imieniu i nazwisku wyliczone, jaki gospodarz i ile szczepek stracił — a gospodarze sami do tego pisma, stwierdzonego przez urząd gminny — burmistrzem jest tam, zdaje mi się, były poseł dr. Olpiński — dodają imienny wykaz ze swojej strony, w którym wykazują, że szkody te wynosiły 20.000. koron.

Mam przed sobą imienny wykaz z gminy Wygnanka (tuż koło Czortkowa) stwierdzony przez urząd gminny — co jest wszystko łatwe do sprawdzenia, obliczający szkody tamtejsze na 6340 koron, znów proszę panów fakt gwałtownie świadczący nie przeciwko tym, którzy się skarżą, ale przeciw tym, którzy skargi te śmiały nazywać urojeniem.

Gmina Ujsoly w żywieckim, również podaje imienny wykaz poszkodowanych w kurach, zabranych przez lisy, szkoda w ciągu roku wynosząca 800 kor., więc sumę olbrzymią.

W Sietnicy zniszczyły zające w ubiegłej zimie szczepeków na 451 koron, a rzeczywista szkoda ze zniszczenia szczepeków wcale nie da się obliczyć.

W Rzepienniku suchym wykazały

dochodzenia, że zniszczone przez zające szczepeków poszczególnym gospodarzom były warte 850 koron 96 h.

Z gminy Krzywej pow. Ropczyce podaje też zwierzchność gminna bardzo wymowne daty na dowód, że ustawa łowiecka jest klęską.

Z Zawadki koło Strzyżowa podano mi wykaz szkód zajęcy i lisów w ciągu roku na przeszło 500 koron.

W Olpinach pow. Jasło było takich szkód na 214 koron, a czynsz z polowania daje tam 15 koron rocznie.

Tak samo z Wyżnego pow. Strzyżów i z Sulistrowy powiat Krosno podają w petycyach jaskrawe daty i dowody, jaką klęską spada na lud ochranianie zwierzyny łownej, dzikiej.

Panowie! To wam się roi, że krzywd niema. Tymczasem prawdą jest, że dla waszej zabawki myśliwskiej lud cierpi strasznie.

Nie przeczę, że w ciągu ostatnich lat, jak dużo rzeczy, tak i czynsze za polowanie się zmieniły, ale muszę to nazwać źle udawaną naiwnością, jeżeli ktoś zechce przeczyć, że to podniesienie czynszów było rezultatem ostrego procesu społecznego — to przeszło cały szereg protestów, rekursów, zażaleń, przykrości, petycji gminnych — protokoły tego Sejmu są w stanie nastarczyć sporo interpelacji, jak się to podbijanie czynszów dzierżawnych odbywało.

Panowie tem przeczyście, że lud przeklina waszą ustawę łowiecką, powiadacie, że to nie prawda, aby lud miał powód narzekać, powiadacie, że to rezultat agitacji tych siewców niezgody społecznej. Ja, oczywista rzecz, z bardzo lekkim sercem tego rodzaju zarzuty i podejrzenia znoszę, bo prawda jest mi nagrodą — a tylko ubolewam nad tem i napawa mię to obawą, czy wogóle poprawa stosunków wzajemnych jest możliwa, jeżeli panowie nic innego nie możecie przeciwstawić, jak zarzuty, że to jest sztuczną agitacją.

Pan sprawozdawca, poseł Hupka powiada, że wpłynęło 255 petycji, żądających polowania dla tego, czyj grunt. P. Sprawozdawca nie dodał jednak, że na poparcie swojego stanowiska on nie ma ani jednej petycji.

Niechże postara się choćby o jedną taką petycję, a wtedy będzie mógł mó-

wić o agitacyi. Myśmy dostarczyli setek petycyi a tylko od czasu jak p. sprawozdawca zamknął spis petycyi wpłynęło ich 200.

Jest ich tedy daleko więcej niż p. sprawozdawca podaje, a jeżeli potrafilibyśmy je zebrać, to dowód, że jest nastrój, który tym petycyom odpowiada. A czy stało się to drogą agitacyi, czy też bez agitacyi, każdy, kto się zna na tem, przyzna, że skoro się dostarczyło setek petycyi, to to odpowiada przekonaniom ludności.

A p. sprawozdawca i członkowie komisyi wiedzą dobrze, jak trudno jest dostać pieczętkę w gminie na jakiegokolwiek pismo — wiedzą, że zanim tę pieczętkę się przybije i podpisze, to chłop dobrze wprzód się zastanowi i namyśli.

Jeżeli chcecie panowie wiedzieć, jaki jest rezultat tych petycyi, to wam oświadczam: ja nie dlatego wprowadzam ruch petycyjny, ażeby panów przekonać, ale raczej dlatego, że ludzie się uświadamiają o sprawie, którą podpisują, więc wiem, jaką drogą na przyszłość trzeba iść. W tych petycyach jest dokładnie powiedziane, że tedy jest droga do ustawy łowieckiej.

I cóż panowie powiecie, jeżeli my na podstawie tego ogólnego niezadowolenia w całym kraju, we wszystkich gminach odnosimy się do panów w petycyach i wnioskach powiadając, że trzeba stanowczo tę ustawę wnieść. Powinniście to uczynić. To jest tak marna rzecz, a dla panów tak małe przedstawiająca zadowolenie i mniejsze jeszcze bogactwo, że o to się sprzeczać już absolutnie nie powinno!

Argumentem, jaki się wytacza za ustawą jest ten pierwszy, że trzeba dostarczyć rozrywki biurokratom.

To są kpiny z nas! Dla biurokratów są Sokoły, są Strzelnice, jest przechadzka, jest X innych zabawek, w których mogą swoje mięśnie i muskuły krzepić — ale przeciwko trатовaniu pola i niszczeniu chłopskiej krwawicy dla czyjejkolwiek zabawki, musimy jak najmocniej zaprotestować.

(Żywe brawa i oklaski).

Mówi się dalej, że przez zabawę łowiecką przelewa się bogactwo z kieszeni bogatszych do kieszeni ubogich, że ustawa łowiecka załatwia kwestyę społeczną. Czy nie jest to niewczesny żart z krzywdy chłopskiej?

Zapewniam panów, że nie macie się co łudzić, bo dopóki takie ustawy będą uchwalali, to walka pójdzie dalej i możecie sobie uchwalać i deklamować, co się wam podoba, ja z tem sprawozdaniem pójdę na wiece i powiem, jakim to dobrodziejstwem darzycie panowie chłopów.

Nie potrzeba nic innego, jak przeczytać to sprawozdanie wasze, ażeby wywołać silny odpór przeciwko tego rodzaju dobrodziejstwom panów.

(Brawa).

A jeżeli ja ludowi z ustawą w ręku wykażę, że panowie nietylko chronicie szkodliwą zwierzynę, ale je jeszcze hodujecie i hodować chcecie, jak mówi 2gi wiersz ustępu 1go — to chłop to zrozumie, co to znaczy, w tych ciężkich ze względu na szkody łowieckie czasach — że panom tych szkodników za mało i chcecie ich jeszcze przysporzyć; chłop musi wtedy z ubolewaniem skinąć głową i powiedzieć: „z tymi panami trzeba dalej walczyć, musimy się od nich uwolnić“.

Jeżeli Panowie chcecie uchylić od siebie tę agitacyę, jeżeli chcecie wymazać zaraz z tego 1 paragrafu ten stygmat, że wam za mało szkodników, tylko chcecie jeszcze ich przysporzyć, to proszę Was, byście zechcieli z tego paragrafu to słowo „hodowania“ wykreślić.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna liczba).* Jest poparty.

P. Filip Włodek. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Włodek.

P. Filip Włodek. Wysoka Izbo!

Wnoszę o wykreślenie z tego paragrafu ostatniego zdania od słowa „odnośne“ do końca tj. do słów „zniesionych jaja“ a to dlatego, ponieważ rolnik, czy pastuszek obznajomiony z ustawą może mimowoli czy to przy oraniu, czy przy koszeniu zniszczyć jaja i być potem przez dzierżawcę pociągniętym do odpowiedzialności.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? *(Nikt).* Rozprawa zamknięta.

Kto popiera poprawkę p. F. Włodka, aby opuszczono ostatnie zdanie, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość).* Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu. *(Nikt).* Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka**.

Nie mogę się zgodzić na opuszczenie wyrazu „hodowania“, gdyż jest zupełnie jasną rzeczą, że to nie może się odnosić do zwierzyny szkodliwej, tylko do łownej.

Również nie mogę się zgodzić na to, czego żąda p. Filip Włodek, ażeby ustawa upoważniła do wybierania jaj łownego ptactwa.

W ten sposób powstałaby wielka szkoda dla hodowli tej zwierzyny, która nie przynosząc żadnej szkody, jest dla rolnika pożyteczną, bo wiadomo, że n. p. kuropatwa żywi się przeważnie nasionami chwastów. Więc byłby rezultat ten, że gdyby ten pastuszek wybrał te jaja, to straciłaby bardzo dużo hodowla łowiecka tej zwierzyny, która nikomu szkody nie przynosi, a pastuszek zyskałby nie wiele.

Dlatego proszę o przyjęcie tego paragrafu bez zmiany.

Marszałek. Poddam najpierw pod głosowanie paragraf 1 z opuszczeniem słowa „hodowania“ i słów końcowych od „odnośna“ aż do słowa „jaj“. Kto przyjmuje ten paragraf z opuszczeniem tych słów, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie poprawkę p. Stapińskiego, który żąda opuszczenia słowa „hodowania“. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu ilości głosów*), Za opuszczeniem jest głosów 32, przeciw 51.

Kto przyjmuje słowo „hodowania“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęte.

Kto się zgadza na opuszczenie słów końcowych, jak to proponuje p. F. Włodek, a mianowicie końcowego zdania od słowa „odnośnie“, aż do słów „zniesionych jaj“, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje końcowe zdania §. 1. w brzmieniu proponowanem przez komisję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest większość, zatem jest przyjęty §. 1. w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

§. 2.

Zwierzyną łowną są w rozumieniu

niniejszej ustawy: jeleni i daniel, kozica, sarna, zając, dziki królik i borsuk. Z ptaków: głuszec, cietrzew, jarząbek, pardwa i kuropatwa, przepiórka, chruściel (derkacz), bażant, drop, czajka, słonka, dubelt, krzyk, siewka, kulik i rozmaite tegoż gatunki, kurki wodne, łyska, nurki, dziki łabędź, dzika gęś, wszelkie gatunki dzikich kaczek i dzikich gołębi.

Również obcokrajowe odmiany łownej zwierzyny i ptaków, o ileby wprowadzone do kraju dla hodowli łowieckiej utrzymywały się i mnożyły, będą za zwierzynę łowną w rozumieniu tej ustawy uważane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

§. 3.

Prawo polowania przywiązane jest do własności gruntu, służy więc każdemu posiadaczowi gruntu.

Co do wykonywania prawa polowania jest właściciel tego prawa w myśl postanowień niniejszej ustawy albo uprawnionym do samoistnego wykonywania go, to jest do swobodnego rozstrzygnięcia o sposobie wykonywania swego prawa polowania (już to we własnym zarządzie, już to przez wydzierżawienie i t. p.), albo też ograniczonym w swobodnym rozstrzygnięciu o sposobie wykonywania tego prawa w myśl postanowień §. 7. niniejszej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

W tym właśnie paragrafie zaczyna się snuć ten wątek, na podstawie którego chłop, względnie właściciel małej przestrzemi gruntu ma być wyzuty z prawa łowienia na własnym gruncie szkodników. Przy tej sposobności chcę przynajmniej krótko odpowiedzieć tym wszystkim Panom, którzy się trapiли, coby się to nie stało, gdyby chłop na własnym gruncie polował.

Podnoszono najpierw, że ten mały skrawek gruntu, jaki posiada gospodarz,

nie wystarcza do wypuszczania strzałów i że mogłyby stąd wynikać liczne niebezpieczeństwa dla życia i mienia ludzkiego.

Zauważę przedewszystkiem, że w §. 6., kiedy chodzi o ustanowienie zwierzyńców, ustawa zupełnie się nie troszczy o obszar i wtenczas znika niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego. Ale kiedy chodzi o to, ażeby sobie chłop na swoim własnym gruncie zapolował, to wtedy trzeba oznaczyć minimum parceli i jemu nie wolno korzystać z tego dobrodziejstwa, które ustawa przyznaje panom, którym wolno urządzać sobie zwierzyńce choćby na najmniejszej parceli.

Przedewszystkiem co do tego niebezpieczeństwa życia, to jeżeliby się już koniecznie chłopci chcieli strzelać, to w teraźniejszych warunkach jeszczeby się strzelać mogli, bo przecież jeszcze broni palnej dostaną i tylu żandarmów nie ma, ażeby żandarm stał przy chłopie i nie pozwolił mu strzelać. Otóż nie należy znowu tak źle sądzić o tym ludzie, że aż potrzeba drogą tej ustawy zagrozić mu drogę do strzelania. Nasz chłop przestrzega święcie przykazania boskiego i nie ma żadnej obawy, by się targnął na życie ludzkie. Co się tyczy tej troski, jak mały gospodarz na tym skrawku gruntu będzie polował, to ona jest tylko przesadą i fikcją, bo wiadomo, że właściciel małego gruntu jest biedakiem, który ciężko pracuje na kawałek chleba i ten ani 10 ct. a tem mniej koron na naboje nie wyda. I dlatego ten, kto się boi, ażeby właściciel takiego skrawka gruntu nie polował, straszy nas, jak dzieci, straszylem.

Trapią się inni i powiadają: Ale on za tym zajęciem poleci za dziesiątą granicę i stąd wyniknie naruszenie granicy posiadania, procesy i Bóg wie, co jeszcze.

I jest to znowu tworzeniem niepotrzebnych straszylek, bo wiadomo, że my nie walcymy o to, iżby chłop mógł jeść mięso z dziczyzny, tylko o to, ażeby mógł szkodniki ze swoich pól wypłoszyć i wtedy niema obawy, ażeby chłop dla tego zajęcia pole sąsiada tratował. W tem miejscu podniosę jeszcze raz (nie chcę powtarzać tych wszystkich argumentów, które tu przytoczyli pp. Oleśnicki i Korol) że istotnie to nie tylko jest zgodne z żądaniami teraźniejszymi, ale jest zgodne z przeszłością i z duchem prawa rzymskiego, — że czyj grunt, tego zwierzyzna. I my

chcemy, ażeby to poczucie własności, na którym się opiera cały ten porządek społeczny, a którego twórcy tej ustawy (jak głoszą) bronią — był pod każdym względem uszanowany. Tworzenie tego rodzaju ustaw, gdzie zrazu jest powiedziane: polowanie należy do każdego, czyj grunt, a potem zaraz postanawia się wręcz co innego, powoduje właśnie ten chaos, jaki się u nas wytworzył i na który wszyscy narzekamy.

Przypomnijcie sobie Panowie dyskusję nad tą ustawą w r. 1897. Wtedy to padły w tej Wysokiej Izbie zapewnienia, że nic lepszego ludowi dać nie można, że wymaga tego interes społeczny, prawie, że narodowy, ażeby koniecznie taką ustawę stworzyć, jaką stworzyliście Panowie w roku 1897.

Tymczasem minęło ledwie 10 lat i ci sami Panowie, którzy wtedy mówili, że to jest kwintessencya doskonałości, obecnie w komisji powiadają dosłownie, że (*czyta*):

„obecnie obowiązująca ustawa łowiecka ma tę główną wadę, że nie zabezpiecza dostatecznie ani interesów poszkodowanych przez zwierzyinę rolników ani praw właścicieli i dzierżawców polowań. Jest w swej połowiczności pod tym względem bardzo nawet konsekwentną a w wykonaniu występowały te jej ujemne strony w sposób wprost rażący“.

Wtedy twórcy tej ustawy zapewniali nas, że robią coś wspaniałego, dziś ci sami (bo przecież w tym krótkim czasie bardzo mało zmienił się skład tej Wys. Izby) powiadają coś innego. Tak samo i Wydział krajowy zaraz w drugim ustępie na stronie drugiej powiada, że przepisy obecnej ustawy łowieckiej, dotyczące ochrony własności gruntowej i pól rolniczych przed dzikami, są niewystarczające.

Otóż po 10 latach Panowie sami sąd na siebie wydajecie. Oczywiście rzecz, że się i teraz nie oprzeć temu prądowi, który idzie z dołu i choćbyście wyklinali wszystkich agitatorów i nie wiem jak gorzkie łzy lali nad nimi, to pewna, że właśnie ci wyklinani z tymi, którzy żądają innej ustawy, wywrócą w najbliższym czasie to Wasze dzieło i uchwalą to, czego żądają, to znaczy prawo polowania na swoich gruntach. Dlatego też w interesie społecznym leży, aby nie stwarzać ustaw, o których się wie z góry, że są na bardzo krótki okres czasu. Tyczy się to i ustawy,

którą zamierzacie uchwalić, zwłaszcza w naszych warunkach, kiedy jedni idą do Ameryki za chlebem w kwiecie wieku, kiedy najlepiej się uczyć, będzie tak, że spowoduje to istnienie ustawy na papierze, następnie to niewzycie się w ustawę, a z tego niewzycia się w ustawę nie naturalną, którą uchwalacie, powoduje cały szereg przestępstw i piętnuje się później obywateli jako przekraczających ustawy. Otóż, aby już w tym ustępie zagrozić drogę temu kierunkowi utrzymania terażniejszego stanu rzeczy i aby Wys. Izbie umożliwić przekształcenie całej ustawy w tym kierunku, jak my sobie życzymy, iżby każdemu właścicielowi na jego zagrodzie wolno było wszelką dziką zwierzynę zabijać i dla siebie używać, wnoszę, aby w ustępie trzecim cały ustęp od słów: „Co do wykonania“ aż do końca skreślić.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest popartą. Głos ma p. ks. Jaworski.

P. ks. **Jaworski.** Ja dlatoho zapy-sawjem sia do hołosu, bo stojuczy takōż na zasadzi, szczo polowanie wilne koźdomu na swoim grunti, muszu tuju hadku trocha osnownjsze umotywowaty.

Zakon łoweckyj w takij konstrukcji, w jakij do teper obowiazuje i w jakij komisja administracyjna Wysokomu Sojmowy do uchwalenia predkłada je, powynen włastywo nazywaty sia zakonom rozrywky pańskoj i krywdy chłopskoji. Perszu nazwu dała sama komisja administracyjna a druha wypływa je z ducha zakona. P. poseł graf Stadnički skazaw, szczo predłożenyj zakon zaporucujej pownu sprawedywist' tak dla włastyteliw i derżawciw prawa polowania, jak takōż dla poszkodowanych dribnych rilnykiw. Suprotyw toho ja muszu zajawyty wprost protywnne perekonanie i to ne łysz moje ale i moich wyborciw i ciłoho selaństwa.

Koły prydywymo sia wsim kryterijam w predłożenim projekti nowoho zakona, pobaczymo, szczo prowiduaju hadkoju toho projektu sut' dwi normy: Z odnoji storony jak najbilsze zabezpeczyty przyjemnist pańskoho szportu a z druhoji storony wsiake widszkodowanie dla dribnych rilnykiw zrobyty prosto iluzorycznym. Szczo do przyjemnosty pańskoho sportu, to sama komisja wyraźno se zaznaczyła kaźuczy, szczo cil zakona jest' zabezpeczyty zdorowu i uctywu rozrywku dla umysłowo praciujuczych. Pid

tymy umysłowo praciujuczymy ne rozumije sia ludej wprawdi umysłowoji jako-jiś praci, ludej nauky, a rozumije sia zwykłych włastyteliw obszarów dwirskich, ich zawidateli, abo derżawciw, liśny-czych, a potomu urjadnykiw politycznych, autonomicznych i ynszych toho roda ludej.

A koły wże howoryt sia o jakyjś umysłowij praci, to pracia jich projawla-je sia hołosno w czasi wyboriw, koły chodyt o zaharbanie praw konstytucyjnych narodowy.

(P. ks. **Stojałowski.** To do zajaców nie należy).

No wertajemo do tych zajaciw. Szczoby tota rozrywka buła wpowni zabezpeczenoju i ne buła duze dorohoju, to projekt staraje sia czysło licytantiw jak najbilsze ohranyczyty. Miż ynszym każe prosto, szczo do licytacyji prawa polowania ne możut' buty dopuszczeni toti, kotri ne możut wykazaty sia kartoju na oruże i kartoju myslywskoju. Dawnyj zakon toho ne prypysuwaw a robyły se łysz starosty na własnu ruku i rekursy wnoszeni do Namisnyct wa niezoho ne pomahały.

Se pokazało sia duze praktycznym i dlatoho komisija administracyjna uniała se w formu zakona, i choce tym nadużytiem starostiw nadaty zakonnu syłu. To własne w tim cile zło spoczywaje, szczo dla dribnych rilnykiw, kotrych jedyno interesy hospodarski sut' najbilsze narażeni na szkody wid dykoji zwiryny, szczo niehto z nych ne może distaty karty na oruże. Nechaj bude hospodar najzamożnjszyj, najstatocznjszyj, najtwe-rezijszyj, win ne distane karty prosto dla toho, szczo by ne stawaw do licytacyji i ne pidbywaw ciny polowania do hory. Prymirom w seli Strilbyczach powita sambirskoho 6 lit wże staraje sia Andrij Pukacz, gospodar zamożnyj, statocznij, poważanyj w hromadi i dowholitnyj czeń Rady hromadskoj o kartu na oruże i do nyini ne może jeji distaty dlatoho, bo w Strilbyczach polowanie jest' duze intratne i wynajmaje jeho zawsihdy skarb spaskyj.

Polowanie se wynajmuwano dawnijsze za jakych 10 koron, potom słuczajno distawaw hospodar oden za wysłyhy pry wyborach kartu na oruże i pry najblyższyj licytacyji pidbyw cinu na 30 koron. Mynuwszoho roku włastytel filwarku w Strilbyczach wziaw polowanie za 205 koron, toho roku sprodaw filwarok, w seli

nichto wże ne maje karty na oruże i polowanie pije znow za 10 abo 20 koron.

Ne bajka se, a fakt prawdy wyj, szczo w dwóch selach naszoho powita w Grozowi i Wyciowi, w selach hirskich, bohatych w zwirynu, o gruntach rozłożych, sekretar Rady powitowij Stefan Dereziński wynajmaje polowanie riczno po 3 korony. Tu wże ne czotyry sotyky na oden morg wypadaje jak kazaw p. Oleśnyckij, abo 2¹/₂ sotyka jak kazaw p. Skołyszewski, ale nawit odna czetwertyna sotyka na morg ne wypade. Ale nawit tych 3 koron ni odna ni druha hromada ne wydyt, bo pan sekretar ne daje a upomynaty sia jakoś ne ładno, toj oden i druhyj wjyt znaje dobre, szczo może czasom pitknuty sia bilsze jak na 3 korony i tak ruka ruku myje.

Wydaczi karty na oruże Starostwo widmawlaje iz zasady, ne daje nawit takim, kotri wże dawnijske oruże nosyły. W naszym powiti w seli Koblańskij Woły, Mychajło Lenartowycz buw lisnym pańskim, nosyw oruże a koły wystupyw zi służby, prosyw o kartu i wże ne distaw. Szczo bilsze, starosta poruczyw żandarmeryji, szczo w jakyjś sposib widobraty jemu strilbu, bo znały szczo maje, i dijsno żandarm pidstupom widobraw jemu strilbu, chot win nebawyw sia klusiwnyctwom, ani ne buło nijakoho donesenia do starostwa i za te lysze, szczo naw strilbu zasudyło ho Starostwo na 10 koron kary a poneże ne mih zapłaty, musi widsydity.

Protyw toho wnis win zażalinie do Namistnictwa a w misto poľahodzenia sprawy po sprawdlywosti, Starostwo dochodyt, chto żalobu pysaw, szczo ho ukaraty za pokutne pysarstwo.

Dla opravdania, dlaczoho Starostwo ne chce kart na oruże wydawaty, komisja administracyjna podaje taki przyczyny, jak moźlywist rıżnych neszczasných wypadki czerez neumide obchodzenie sia orużem, spryczyniuwanie požariw czerez strilanie mezy chatamy i moźlywist ubijstwa.

Jak komisja sprawdi na serjo tii przyczyny brała, to z toji samoji przyczyny no w bilszij miri należaľoby zabronyty ludiam sirnykiw, kis, noziw, sokyr itd., bo preciu i z toho moźut buty rıżni neszczaslywi wypadky. O perszych dwóch motywach ne ma szczo i zhaduwaty a szczo do toho, szczo dneś ril-

nyk używ oruża dla ubywanja swoho protywnyka, to nema najmenszoji obawy. Narid nasz selański rilnyckij je religijnyj, osoblywo narid ruskyj maje duże uizne serce i nawit w swoho smertelnoho woroha ne bude pakuwaty kuli jak w dykoho zwira. Najlipszym dokazom seho sut samoubijstwa w wijsku, ale nasi żowniry radsze sami sobi smert zadajut niź mesty sia dopuskajut.

Ta mymo wsich tych zaboron i widmow kart na oruże, vse taky deś tam sej czy toj kryje u sebe jakuś fuzyjczynu i jak tilko nahodyt sia, fukne dykowy w ślipy abo poľożył zajacia w swoim horodi najdalsze w kapusti.

To dla łowectwa najbilsze neszczastie, bo i zwirynu poľoszał i vse szczo ubiut. Szczo by otże usunuty i pozory do dawania oruża, komisja postanowyla, szczo by starostwo ne mohło wydawaty kart na oruże dla ludej na czas, koły sut zemľopłody w poľy.

To starostwo samo ne tilko, szczo ne daje kart na oruże, ono szcze staraje sia widobraty strilbu, jak tilko czuje de u koho.

Rozpowim pry tij nahodi oden fakt, kotryj jest predmetom interpelacji czerez mene postawlenoju. Oden gospodar z Łopuszanky Iwan Demko prosyw o „pass“ na oruże, ale starostwo widmowulo. Pidozrywajuczy odnak, szczo win maje strilbu, sekretar starostwa postanowyw jemu strilbu widobraty i wziaw sia na taksyj sposib. Koły Demko pryjszow do starostwa prosyty o kartu na oruże, sekretar starostwa p. Aleksander Sołtys skazaw do neho: Prynesy meni rohy a dam tobi kartu. Utiszenyj Demko jakoś w duże korotkim czasi prynis toti rohy. Zaraz na druhyj deń odnak pryjszow do neho żandarm, zabraw mu strilbu a jeho starostwo zasudyło na 20 dniw aresztu. Demko wnis rekurs do namisnyctwa, daw adwokatowy 20 K i chot tomu mynuło wże 2 lita, ale ne oderżaw widpowidy i do nyni ne znaje, szczo sia z tym dije.

Wlasty pidtiahajut pid klusownyctwo nawet i to, jesly chtoś kyjom zwirynu ubje. W Busowyskach w pow. starosambirskim w czasi, koły buty taki weľyki śnihy, oden selanyn Pawło Car ubyw kyjom zajacia, kotryj nadhryzuwaw jeho szcepny i zistaw za to zasudzenyj na 2 doby aresztu i 2 K kary.

(Głos: Za to, że wziął zajaca!)

Ta, psu ne maw ho daty; a jakby pes zjiw, toby psu niczoho ne buło.

Druhoju normoju w wyhotowieniu projekta jest zrobyty wsiake widszkodowanie dla poszkodowanych dribnych rilnykiw iluzorycznym. Widszkodowanie se najdrażliwysza i najwazniejsza kwestja w cidij sprawi łoweckij. Proszu sobi łysz podumaty. Rilnyk obrobyt swoju rilu i maje zabezpeczenie protywu szkid wid zwiryny domasnoji, ale wid zwiryny dykoi ne maje. Wprawdi p. hr. Stadnicki kazaw, szczo projekt zapornuczje pownu sprawedlywist i dla poszkodowanych, ale ja kazu, szczo riez maje sia ciklom inaksze. Nowyj projekt ti nesprawedlywosty, jaki mistyly sia w dawnim zakoni, łysz nowym plaszczykom prykrywaje, bo starjy sia wyter i kryje nowu firtoczku do uchylenia sia wid oplaty toji szkody, łyszze taja firtoczka bilsze ukryta i prystrojena bluszczom sudu myrowoho.

Dawnyj zakon postanawlaw, szczo wlastytel czy derzawec polowania todi buw obowiazanyj pokryty szkody, koły poszkodowanyj jemu dowiw, szczo to jeho zwiryna szkodu zrobyła. P. Olesnyckij nawiw tu prymir, szczo z odnoji hromady w stryjskim chodyly lude upomymaty sia o zaplatu szkody, a wlastytel polowania widpowiw: A czytawjesz peczaty na holowi, szczo to moji dyky byly?

I u nas w Spasi wlastytel polowania to samo skazaw. Se wskazuje, szczo wsi derzawci, czy wlastyteli polowania mały na taki zadania odnu stereotypnu widpowid! Tut otze žereło skarh žaliw na zakon łoweckyj, se ne jest żaden wyplyw agitacyi, jak skazaw p. Stadnicki, a tyścianci fakty strasznych krywd, kotri nazwaw p. Skołoszewski palnym materiałom, a kotrych usunenie žeży w interesi tych samych paniw, kotri radiby zaderżaty polowanie wykluczno dla sebe jako monopol uctywoji rozrywky. Projekt nowyj ne podaje nam niczo lipszoho. Wprawdi jest tam zaznaczone toczno i jasno, chto jest obowiazanyj do zwortu szkody, odnak zarazom widdano ocinenie toji szkody w ruki myrowoho sudu z predsidadelem imenowanym czerez starostwo a jak p. Kuryłowycz wykazaw, w ruki odnoho czolowika, na sposib mandatorskyj. Bo i jakiz budut ti predsdateli? Budut se sami wlastyteli abo derzawci polowania, odni dla druhyh, abo taki, lude kotri pozistajut z nymy

w najblysszych widnosynach. Nyni polowanie pobiez wlastyteliw dibr tabularnych wykonujut szczo raz bilsze uriadnyky polityczni i autonomiczni. esly otze tych predsdateliw predkladaje rada powitowa a starostwo ich imenuje, riez oczywydna, jaki budut ti predsdateli. Pewno ne budut nymy ani rilnyky ani ich prychlynyky. Sud toj bude zawsihdy w rukach wlastyteliw i derzawciw polowania i zawsihdy bude riszaty 2 hołosamy protywu odnomu. Do takoho sudu ne budut maty lude dowiria i jak tilko oden, dwoch prohraje i zaplatyt jeszcze koszty, to desiatyj bude sia kajaty i jakke łycho buło dawnijske, take bude dalsze.

Predstawlu obrazowo odnu ewentualnist'. Bidna wdowycia maje kusnyk pola pid lisom, naniała pluh, zorała jeho, kupyla bulby, zasadyła, obrobyła i połyščyła opici Božij. Po jakimś czasi prychođyt aby odkopuwaty bulby, ale łysz ruki załomyt w rozpući. Zaraz po zasađżeniu zajszyly tam dyky, bulby wyzberały i łyszze misce łyszly, hde bulba buła. Wdowycia hladaje sprawedlywosty, ide do wlastytela polowania, do predsdatela sudu myrowoho; žiđđžaje sud i dwoma hołosamy protywu odnomu riszaje, szczo bulba ne žijszła, bo zohnyła! Proszu Paniw, wže takyj oden fakt bude strasznoju agitacyjeju protywu ciklomu zakonowy! Takych faktiw bude bilsze, nyni hodi ich przedwydity.

Ja jeśm perešwidenenyj, szczo wy sami Panowe ne wiryte w sprawedlywist tych sudiw, bo przed kym ony widpowidaty budut?

(Głos. Przed sumieniem!)

Se za mało, bo sut lude zowsim nesowistni.

Teper pytaju: Jaka koniecznist' promawlaje za ustanowieniem takych sudiw? P. Stadnicki skazaw, szczo pišla projektu Wydiłu krajewoho ne možna zhodyty sia, szczo by ti szkody ociniaw sud hromadzkyj zloženyj z wijta i assessoriw czy taksatoriw zaprysiallych, bo — każe — lude w seli powiazani sut' z soboju: to krewni sut', to kумы, to swaty, i dlatoho budut riszaty na nekoryst wlastytela abo derzawci polowania. Czy odnak se sprawedlywe? Czy sprawedlywe, szczo jak chłopska čudoba zajde za mežu pańsku, to pan sobi sam likwiduje szkodu, ale jesly pańska dyka zwiryna wyjde na pole gospodar-

ske i zniszczyt jeho praciu, to riszaty siu sprawu maje aż sud myrowyj a ne może sud hromadskij złożenyj z ludyj czużyeh a choťby nawit' kołyś i z swatiw i kumiw poszkodowanoho? Czomuż taka nesprawedływist'. Chłop za oden patyk ide do kryminału a na dyka aż sud zjiżdżaje i ani szerszynka z neho ne spade.

Zakon dawniyszij jak i projektowanij prypysuje, szczo na welykych szkidykiw można zrobyty obławu i tuju obławu maje zrobyty starostwo. Jakych to honoriw dyky i ich towaryszij dochodiat! Tut mymowilno nasuwaje sia analogia zakoniw osnownych. Horožany majut swoich sudjiw a dyky et comp. swoich starostiw.

W projekti każe sia, szczo obławu tuju urjadżaje sia na koszt włastytela czy derżawcia polowania, koły bude stwerdżene, szczo zanedbaw polowanie. A jesły polowanie maje sam starosta abo komisar starostwa abo inszyj urjadnyk, chto skonstatuje, szczo win zanedbaw swij obowiazok? Zapewno, ony skorzystajut z toho prypysu, ale zroblat se na koszt hromady, ludy darmo dadut nahonku, pany sia zabawlat a hromada zapłatył szcze za komisiju. Tak buło w naszym powiti w Kobyłańskij Woły. Pany polowały ciłyj deń, hromada dała nahonku i zapłatyła kosztu komisijni. Rozumije sia niczoho ne ubyto a dyky jakby w zapłatu za se pryjszły w noczy i zniszczyły pola, bo ludy pomuczeni nahonkoju spały doma, ne spodiwajuczy sia lycha.

Jak wże skazawjem, poperednyj zakon przyznawaw starostam wydawaty karty na oruże ludjam w czasi, koły zemłoplody były w poły. Komisija usunula toj prypys a natomist welykoduszno każe tak: „Wilno koźdomu widstraszuwaty czerez stawlenie strachopudiw i palenie ohniw nicznych“. Śmich i ironja z nuźdy ludzkoi!

Bo czymże jest' nasz rilnyk, jesły ne tym nuźdarem, win ciłe swoje istnowanie przywiazuje do rili, wkładaje w uiu ciłu swoju praciu, odnak to ne maje możnocy oboronyty swojeji praci wid dykoi zwiryny?

Win może stawlaty strachopuda i jescze mu pryświczuwaty, szczo by sia ne nastraszyw, win ne śmije nawit' pałyceju wdaryty, bo jesły by jeho zarwaw, neszczasływa jeho hodyna, win musyt

szczo najbilsze uklonyty sia i pereprosyty jeho krasno, szczo mu pereszkozyw w nocnij jeho wyprawi.

(Brawo).

I tut pokazuje sia jak na dołony, szczo dyk maje bilsze prawo jak czołowik!

Jesły dneś złodij zakrade sia do chaty czołowika i włastytel toji chaty podybaje złodija i zachocze jeho pojmaty a złodij kyne sia na neho, to włastytel chaty w oboroni własnoho żytia może złodija nawit' ubyty. Odnak dneś, koły gospodar zdybaje dyka na swojej praci, schocze dyka widhaniaty, a dyk na neho kynuwby sia, to jemu ne wilno jeho ubyty.

(Głosy. Oho!)

Ta czym ubje? pałyceju?

(P. Korytowski. To przesada).

(P. Pastor. Strzelby chłopu nie wolno mieć, więc nic mu zrobić nie może).

Komisya administracyjna, boroniaczy swoho projektu każe w swoim sprawozdaniu, szczo polowanie prynosyt teper do 200.000 koron, ale ja skażu, szczo szkody, jaki gospodar ponosiat, wynosiat ne 200 ale 400.000 i bilsze koron i jesły tiji dwi rubryky zistawymo, zobaczymo, jakie bude saldo — i szczo z toho wypade.

Najby komisja buła rozisłała kwestjonar do hromad, a bułaby sia perekonala, szczo by hromady były skazały w tij sprawi.

Komisja każe, szczo łowectwo przyczyniaje sia do utrymania czyslennych rodyn, szczo zanymajut sia torhowleju zwiryny i prodazeju orużja i amunicji, do pobilszema deszewoho miasa dla ludnocy mijskoji.

Jesły my z toji toczky budemo kwestju stawlaty, to własne jesły koźdyj włastytel gruntu bude maw prawo polowania na swoim grunty, to pobilszyt sia prodaz orużja i amunicji i torhowli z deszewym miasom, bo zwiryna ne pijde na kubany, ale budut prodawaty po mistach i tohdy ludnist' mijska bude zabezpeczena w dyczynu.

Ale meni sia zdaje, szczo ne powynno sia zabezpeczuwaty mista w deszewo miaso z ruinoju ludnocy selańskoj.

(P. Stapiński. Bardzo słusznie!)

i hadaju szczo mista zriczut sia sami toji deszewoji pożywy, kotra jest obłana szezamy bidnoho naroda.

(P. Stapiński. To wcale nie jest tani mięso).

Tak jest', toji dyczyny ne pożywajut tiji, kotri potrebujuť deszewoho miasa.

Jak zakon poperednyj, tak predłożenyj projekt dilyť polowanie na 2 kategorji, na polowanie własne i polowanie zbirne, t. j. polowanie na gruntach pańskich i polowanie na gruntach chłopskich.

To meni pryhaduje kurji wyborezi,

(Wesołość).

z toju rižnyceju, szczo tut majemo łysz 2 kuryi, pańsku i chłopsku.

(Ponowna wesołość).

Kurya mijska i promysłowa widpały, bo ne majut terenu do polowania.

Komisya administracyjna bułaby duże dobre zrobyła, jeslyby buła značyła bodaj jakych 15 ha takož jako obszar przyznaczenyj do własnoho polowania, szczo by widpowidało naszym wurylistam kuryi czetwertoji.

(Wesołość).

Szczo komisja administracyjna zmenšyła kompleks obszaru z 115 ha na 60 ha, to ne jest żadne dobrodijstwo dla selan, to jest w interesi samych włastyteliw obszarów dwirskich.

Teper obszary stajut sia szczoraz menszi, czy to dorohoju parcelacyi, czy pródaży bilszych czastej, otžež komisja administracyjna pamiatala o tych neszczaslywych, i chočila im na czornu hodynu zabezpeczyty totu pryjemnu, uctywu rozrywku.

(Głosy. Tak jest.)

My odnak, kołyśmo raz stanuly na grunti sprawedywosty, na grunti riwnosty obowiazkiw i praw, to stojimo na takim samym grunti riwnosty i w sprawie polowania, to znaczyť: koły wilno włastytelewy bilšoji posiłosty polowaty na własnych gruntach do rozmiru 115 ha abo 60 ha, to na toj samoj pidstawy powynno buty wilno takož každomu gospodarowu na swoim własnim grunti polowaty.

Tak pidnosyły sia hołosy i szczo

jeslyby takie prawo polowania buło dozwołene na každim hrunti, to striły padałyby z gruntu na grunt.

Proszu Paniw, kula ne zrobyť diry w grunti, a jesly postrilena zwiry na pijde na druhyj grunt, to lude jakoś pohodiat sia, lude teper perejizdžajut czerez grunta druhych i jakoś żyjut w zhodi; tak i tut jakoś dadut sobi radu.

(P. Stapiński. Bardzo słusznie!)

Komisja kaže dalsze w swoim zwiti, szczo jeslyby prawo takie zistało uchwalene, to stałoby sia ono hrobom kultury łoweckoji i ne łysz serny i zajaci, ale i kuropatwa perejszłaby do legendy.

(P. Stapiński. Niczy nie szkodziło).

Na to ja skažu: kultura łowecka osoblywo hałycka, jest hrobom kultury rilnyczoji, hrobom kultury sadownyczoji w Hałyczyni.

(Brawo).

Na sernach, zajaciach i kuropatwach dobro ludzkie ne spocywaje, jesly dyczoji i zajaczoji matery ne stane, świt na tim ne stratyt, protywno nawit zyskaje, bo zyskaje rilnyctwo i sadiwnyctwo, tak potribne do pidnesenia dobrobytu naszoho selaństwa.

Sady budut wilni wid zajaczoji jazy i hospodari budut spokijnji o swoju praci w poły.

(P. Pastor. Zamiast zajęcy będą jedli jabłka, gruszki, owoce. Staną się wegetaryanami.)

(Wesołość).

Jeszcze sliw kilka wid sercia do Was, Panowe oboronci zakona łoweckoho.

Koły Sojm mynuwszoi sesji uchwałył zakon o zneseniu prestacyi dorohowoj, kazałyšte Panowe, szczo toj zakon najbilše Was dotykaje, szczo Wy budete musyły płatyty bilše, ne skrywałyšte a otwerto kazałyšte, szczo robyte żertwu, bo chocete wyderty agitatoram oruże agitacyi protyw Was.

I wyšte hołosowały za tym zakonom, i narid blałosłowyw Was.

Dneś nadaje sia Wam nahoda wyderty agitatoram szcze bilše oruże, i koły te zrobyte, narid bude Was szcze bilše blałosłowyty, jeslyż ne zrobyte, hniw naroda szcze hlubsze wijde w krow i kasty jeho.

Wyberajcie, Panowie, abo sympatiju i błahosłowność naroda, abo hniw i proklony jeho.

(*Brawo*).

Ja poperaju wnesok p. Stapińkoho, szczoby w §. 3. ustup druhyj cilkowyto wykryślyty.

Marszałek. W dyskusiji szczególowej już dwokrotnie wygłoszone zostały mowy, które należały właściwie do dyskusiji ogólnej, a wypowiedziane zostały teraz, ponieważ przy rozprawie ogólnej odpadła sposobność ich wygłoszenia. Ponieważ każda rzecz musi mieć swój koniec, przeto oświadczam i proszę, by Panowie ściśle trzymali się tego paragrafu, o którym jest mowa i nie zmuszali mnie zbyt długimi mowami, jaką była ostatnia, do zastosowania postanowień regulaminu.

Czy żąda jeszcze kto głosu do § 3? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka.** Proponowane pod nazwą poprawki skreślenie drugiego ustępu § 3. nie byłoby żadną poprawką, lecz byłoby uczynieniem tabulam rasam na polu naszego łowiectwa krajowego, byłoby zupełnem wykosławieniem ustawy.

W razie przyjęcia tej poprawki, zbyteczne byłyby dalsze obrady nad ustawą łowiecką, a raczej należałoby zająć się sprawą pomnożenia liczby żandarmów, straży ogniowych itp. dla bezpieczeństwa życia i mienia ludzkiego.

Proszę zatem o przyjęcie § 3. w myśl przedłożenia komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Głosować będziemy ustępami. Przewszystkiem podam do głosowania ustęp pierwszy § 3, co do którego nie ma żadnej poprawki. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Do ustępu drugiego p. Stapiński stawia poprawkę, żądającą zupełnego opuszczenia tego ustępu. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Podam teraz do głosowania ustęp drugi § 3. w brzmieniu proponowanem przez komisję. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Ustęp drugi został przyjęty.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

§. 4.

Uprawnienie do samoistnego wykonywania polowania służy:

1. Posiadaczowi nieprzerwanej powierzchni gruntu, która wynosi co najmniej 115 hektarów.

Jeśli posiadłość taka składa się z ról, łąk lub ogrodów, natenczas do wykonywania na niej samoistnie polowania wystarczy powierzchnia 60 hektarów.

Obojętną jest rzeczą, czy posiadanie takiej powierzchni gruntów należy do osoby fizycznej, czy prawnej, do jednej lub więcej osób, byle tylko posiadłość nie była fizycznie podzieloną. Również nie stanowi różnicy, czy owe grunta leżą w jednej gminie lub miejscowości lub też, czy rozciągają się na terytorya kilku gmin, względnie miejscowości.

Stare koryta rzek pozostałe po przeprowadzonych robotach regulacyjnych, jak również tory kolejowe i drogi publiczne nie mogą jednak w żadnym razie stanowić same przez się samoistnego okręgu polowania.

2. Gminie jako takiej, jeśli grunta stanowiące majątek lub dobro gminy, położone bądź to w obrębie gminy, bądź w obrębie innych gmin, stanowią nieprzerwaną powierzchnię, co najmniej 115 hektarów, bez względu na rodzaj kultury tych gruntów.

Gminy mające takie grunta winny jednak wykonywanie samoistne polowania na tych gruntach albo wydzierżwiać i to niepodzielnie co do powierzchni, albo zlecić wykonywanie tego polowania ustanowionemu myśliwemu. Ustanowienie myśliwego winno nastąpić w myśl §§. 14, 23 i 35—40 niniejszej ustawy.

Marszałek. Do tego §. 4. zapisani są pp.: Żardecki, Buynowski, Skołyśzewski, Oleśnicki, Kuryłowicz i Stapiński. Głos ma p. Żardecki.

P. **Żardecki.** Wysoki Sejmie!

§. 4. powiada, że uprawnienie do samoistnego wykonywania polowania służy: 1. Posiadaczowi nieprzerwanej powierzchni gruntu, która wynosi co najmniej 115 hektarów. Jeśli posiadłość taka składa się z ról, łąk lub ogrodów, natenczas do wykonywania na niej samoistnie polowania wystarczy powierzchnia 60 hektarów.

Tak rozległe gospodarstwo, jak 60 ha może się znajdować wyjątkowo w rękach włościan, zwłaszcza wraz utworzenia włości rentowej. Otóż chodzi mnie o to, aby umożliwić właścicielowi takiej włości nabycie samoistnego prawa polowania nawet w tym wypadku, gdyby tylko znaczniejsza część tej posiadłości składała się z gruntów ornych i łąk i dlatego wnoszę, aby po słowach „jeżeli posiadłość taka składa się“ dodać słowo „przeważnie“ t. zn. nie tylko roli, łąk, lecz jeżeli będzie także posiadał kawałek lasu albo innej kultury.

Nadto proponuję nowy ustęp trzeci, który opiewa (*czyta*).

„3. Posiadaczowi takich ogrodów (ozdobnych, owocowych lub warzywnych), albo parków, bez względu na przestrzeń, które się znajdują przy domu mieszkalnym i naturalnym lub sztucznym ogrodzeniem stałem (plot, krata, mur i t. d.) w ten sposób są okolone, że inne osoby nie naruszywszy tego ogrodzenia lub nie przesadziwszy się przez nie, żadną inną drogą tam dostać się nie mogą, jak tylko przez umieszczone w ogrodzeniu zamknięte drzwi lub wrota“.

W propozycji, którą Wysokiemu Sejmowi przedstawiam, chodzi mnie o to, aby posiadacze sadów i ogrodów warzywnych mieli samoistne prawo polowania.

Tego rodzaju postanowienie było zamieszczone w dawniejszym projekcie rządowym, przeto z uwagi na potrzebę ochrony sadów, to postanowienie obecnie podnoszę.

Wprawdzie §. 56. w ustępie 4. dozwolone jest tępienie zajęcy w sadach i ogrodach, jednakowoż to postanowienie nie wystarcza i będzie lepiej, jeżeli właścicielom ogrodów warzywnych lub sadów przyzna się samoistne prawo polowania. Proszę więc o przyjęcie tego ustępu.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Zapisałem się do głosu przy rozprawie ogólnej, jako reprezentant stronnictwa demokratycznego i jakkolwiek nie przyszedłem do głosu, nie będę obecnie nadużywał regulaminu i gdyby nawet J.E. p. Marszałek nie był zrobił uwagi, nie będę wprowadzał do dyskusji szczegółowej dyskusji ogólnej.

Nie pójdę za śladem poprzednika, który przy §. 3. mówił o wszystkim, ale będę się trzymał ściśle § 4.

Pozwoli jednak Wysoka Izba, że słów kilka powiem na umotywowanie poprawki, którą postawię przy § 4.

Że projekt ustawy naszej jest znacznym polepszeniem ustawy poprzedniej, dowodem jest to, że żaden z posłów zapisanych w dyskusji ogólnej, przeciw tej ustawie nie przemawiał, lecz proponował tylko poprawki.

Ja jestem zdania, że ustawa ta jest znacznie lepsza od poprzedniej. Jednakże, żeby przepisy poszczególnych paragrafów były stosowane, należy określić dokładnie pojęcie łowiectwa. Otóż łowiectwo jest moim zdaniem więcej sportem, jak rodzajem kultury lasowej. I w tym też duchu wszystkie paragrafy ustawy powinny być stosowane.

Rozumiem, że dla wykonywania polowania powinna być jakaś przestrzeń oznaczona, gdyż jeżelibyśmy przyjęli, że każdy ma prawo polowania na swoim nawet małym zagonie, to rzeczywiście — jak jeden z mowców powiedział — nie potrzebaby było ustawy łowieckiej. Więc oznaczenie pewnej przestrzeni do wykonywania prawa polowania jest koniecznie potrzebne i rzeczywiście we wszystkich ustawodawstwach tak zagranicznych, jak i austriackich są stosowne postanowienia umieszczone.

I tak mamy takie postanowienia w nowo wydanych ustawach niższoaustriackiej, styryjskiej, karyńskiej i wielu innych. Z drugiej jednak strony nie sądzę, żeby do wykonywania prawa polowania była wymagana aż przestrzeń 115 względnie 60 ha, jak to jest powiedziane w projekcie uchwalic się mającej ustawy. Moim zdaniem, należałoby pod tym względem zejść niżej.

Nie będę w tym kierunku stawiał poprawek, bo wiem, że niedoznałyby one ze strony Wysokiej Izby poparcia i byłyby głosem wołającego na puszczy. Jednak muszę zrobić tu zarzut referentowi, który wprawdzie starał się według swego rozumienia zabezpieczyć interesu rolników a specjalnie rolników mniejszych, jednakże zabezpieczenie to jest tylko pozorne t. zn. jedną ręką dano a drugą to odebrano.

Powiada się mianowicie w ustępie 2.

(*czyta*):

„Jeśli posiadłość taka składa się z roli, łąk lub ogrodów, natenczas do wy-

konywania na niej samoistnie polowania wystarcza powierzchnia 60 hektarów“.

Pomijam kwestyę, czy znajdzie się w kraju wielu takich włościń, którzyby mieli taki obszar, (mnie się zdaje, że takich nie ma; może wskutek uchwalenia ustawy o włościach rentowych będą tacy włościń, ale teraz z pewnością ich nie ma), ale gdybyśmy nawet przyjęli, że tacy włościń są, to czy oprócz Podola i sąsiednich okolic, jest gdzie taka okolica, zwłaszcza w stronach podgórskich, w którejby nie było choć trochę krzaków.

Otóż właściciel takiej powierzchni, zalesionej, któraby była mniejszą o $\frac{1}{2}$ ha od przestrzeni przepisanej 60 ha, nie mógłby już wykonywać tego prawa a nawet, jeżeli dotyczący urzędnik będzie ściśle wykonywał ustawę, to jeżeli ten właściciel polowania chciałby założyć sobie nawet remizę dla chowania kuropatw i zajęcy w zimie przed szkodnikami, nie byłoby mu dozwolone.

Jeżeli więc, Panowie koniecznie chcecie tej przestrzeni 60 ha, to w każdym razie proszę o uchwalenie w tym paragrafie następującego dodatku, jako dalszego ciągu II. ustępu :

(czyta):

„Wykonaniu samoistnie prawa polowania na takiej przestrzeni nie przeszkadza okoliczność, że $\frac{1}{10}$ najwyżej część tejże przestrzeni, poddaną jest kulturze leśnej“.

Nie idę dalej, ażeby nie narażać mojej poprawki na odrzucenie.

Jeżeli celem tego postanowienia umieszczonego w ustępie II. było to, ażeby zapobiedz ewentualności ściągania zwierzyny przez tę przestrzeń mniejszą poddaną kulturze, to w każdym razie byłoby to za daleko idącym dążeniem ochrony polowania większego.

Pieczcież takie przechodzenie zwierzyny trafia się nietylko z większego do mniejszego, ale i do innego, więc jeżeli przypadkiem sarna, zajęć lub inna zwierzyna przejdzie z lasu do tej małej przestrzeni, to nie jest dostatecznym powodem ażeby usunąć taką przestrzeń od prawa polowania i żeby tym małym rolnikom ograniczać i tak bardzo szczerpłe prawo polowania.

Dlatego proszę o przyjęcie mojej poprawki.

Marszałek. Głos ma p. Skoły-szewski.

P. Skoły-szewski. Wysoki Sejmie!

Po nadzwyczaj wyczerpującem przemówieniu ostatnich mówców, ośmielę się ograniczyć tylko do kilku zdań, odnoszących się do §. 4. do którego postawię niektóre poprawki.

Otóż oznaczona tu jest powierzchnia w wierszu IV, na 115 ha a poniżej na 60 ha. Co do tej cyfry zauważyć muszę, że trudno jest ograniczyć liczbowo przestrzeń taką, któraby odpowiadała możliwości wykonywania tego prawa polowania na niej, któraby była mianownikiem nadającym się do powierzchni całego kraju. Stosunki w rozmaitych okolicach są tak różnorodne, że nadzwyczaj trudno oznaczyć liczbowo przestrzeń taką, któraby tym stosunkom wszędzie odpowiadała.

Na równinach, gdzie to gospodarstwo leśne jest intensywniejsze, tam mniejsza przestrzeń jest potrzebna do wykonywania prawa polowania, natomiast w okolicach górskich przestrzeń ta musi być większa.

Jeżeli weźmiemy kraje górzyste niemieckie jak Baden, Württembergię i inne, to widzimy, że w tych krajach powierzchnia oznaczona do wykonywania samodzielnego polowania jest daleko mniejsza. Uważam więc postanowienie §. 4. wymagające do wykonywania samodzielnego polowania powierzchni 60 ha za zbyt daleko idące i sądzę, niższenie tej cyfry do 25 ha odpowiadałoby zupełnie faktycznym stosunkom naszego kraju.

Panowie wiecie o tem, że hektar jest przestrzenią kwadratową, mającą 100 m. wzdłuż i 100 m. w szerz, 25 ha zaś liczy już 100 m w szerz a 2500 m wzdłuż, więc jest to już przestrzeń taka, na której prawo polowania da się bez trudności wykonać. Na takiej powierzchni można już stanowczo bardzo ładny miot zrobić. Można na niej nawet według §. 1. wyszukać, ścigać i zabijać zwierzynę.

W dyskusji generalnej zapowiedziałem poprawkę zmierzającą do tego, ażeby w danym wypadku w drodze dobrowolnej umowy właścicielem kilku, czy kilkunastu sąsiadujących ze sobą bezpośrednio parcel, wolno było zgłosić do władzy politycznej, że w drodze dobrowolnej umowy zawiązali spółkę łowiecką, o zapisanie której proszą, jako samodzielnego okręgu polowania.

Podobne postanowienia znajdujemy w ustawie czeskiej, na którą się Panowie ciągle odwołujecie.

Nie widzę powodu, dlaczegoby takich właścicieli ograniczać, skoro takie postanowienie nie stałoby na przeszkodzie do utrzymania poziomu kultury łowieckiej.

Dlatego ośmielam się proponować, ażeby §. 4. w wierszu V. po słowach: „składa się“ dodać słowa: „przeważnie“, w wierszu 7 zamiast „60 ha“ ma być „25 ha“.

Dalej proponuję w wierszach 10 i 11 analogicznie do poprawki, którą zgłosił p. Oleśnicki wykreślenie słów „były tylko posiadłość nie była fizycznie podzieloną“.

Postanowienie to bowiem do wykonywania samego prawa polowania nie ma żadnego zastosowania.

W wierszu 21. odnoszącym się do gminnego polowania powiedziane jest, że gminne polowanie musi mieć nieprzerwaną powierzchnię co najmniej 115 ha.

Nie widzę tu rzeczowego powodu, któryby uzasadniał postanowienie przepisujące dla wykonywania gminnego prawa polowania większą przestrzeń, aniżeli dla prywatnego człowieka. Dlaczego gmina ma być niżej postawiona, aniżeli prywatny człowiek, pozostający nieraz pod opieką lub kuratelą. Jeżeli mi kto wytłumaczy jaka jest racja, tego postanowienia, w takim razie dam się przekonać, dopóki takiej racji nie usłyszę, dopóty przekonany nie będę.

Proponuję więc, ażeby w wierszu 21. zamiast cyfry 115 ha wstawić cyfrę 25 ha.

W ustępie ostatnim jest powiedziane:

(Czyta):

„Gminy mające takie grunta winny jednak wykonywanie samoistne polowania na tych gruntach albo wydzierżawiać i to niepodzielnie co do powierzchni, albo zlecić wykonywanie tego polowania ustanowionemu myśliwemu. Ustanowienie myśliwego winno nastąpić w myśl §§. 14, 23 i 35—40 niniejszej ustawy“.

Dlaczegoż mamy na gminy nakładać obowiązek bezwarunkowego przymusowego wydzierżawienia prawa polowania. Właściciel prywatny ma prawo wykonywać to prawo, lub go nie wykonywać a

gmina jako taka, ma obowiązek przymusowego wydzierżawienia. Uważam takie postanowienie za ograniczenie atrybucji gmin; to być nie powinno, gmina nie zasługuje na to, ażeby pozostawała pod kuratelą choćby ustawy łowieckiej.

Dlatego również dążę do tego, żeby takie ograniczenie było stąd wyeliminowane, ażeby było powiedziane: „Gmina, o ile nie postanowiła wykonywać prawo polowania we własnym swoim zarządzie“.

Proponuję dalej, ażeby w wierszu 25. wykreślić zupełnie słowa: „i to niepodzielnie co do powierzchni“ a natomiast wstawić słowa „łącznie lub podzielnie jednak nie w mniejszych niż 25 ha“.

Bo jeżeli powiadamy, że właściciel prywatny może wydzierżawić taką powierzchnię, jaka jest potrzebna do wykonywania prawa polowania a więc 115 ha względnie 60 ha, to dlaczego gminie nie ma przysługiwać takie same prawo?

Stosunki lokalne są częstokroć tak ukształtowane, że nieraz leży w interesie gminy, ażeby nawet swój grunt podzieliła na kilka części.

Uważam więc to za ograniczenie praw gminy i żądam wykreślenie tego ustępu.

W końcu ośmielam się prosić o przyjęcie w §. 4. ustępu dodatkowego.

(Czyta).

„3. Posiadaczom, sąsiadującym ze sobą bezpośrednio parcel o sumarycznej powierzchni przynajmniej 25 ha, którzy w tym celu zawrą ze sobą dobrowolną umowę i o takowej polityczną władzę powiatową uwiadomią“.

W ten sposób na wzór ustawy czeskiej, będzie dana włościanom możność tworzenia związków łowieckich.

Marszałek. Głos ma P. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Poprawki, kotri chotiwjem do §. 4. zakona łoweckoho sołosyty, zistały skonsumowani czerez poprawky p. Skołyšzowskoho. Nemaju nycz proti tomu, protywno, prynymaju z udowlstwem do widomosty, tym bilše, šczo poprawky tiji ne suť lysze wynykom perešwidčenia mojeho i moich pryjateliw, ale značodiat takož popertie z inszych storon toji Wysokoji Pałaty, imenno popertie tych pošliw kotoryji czerez kuryji

selańsku wybrani, interesa tej kurji boroniat.

Z druhoj storony jeśm za tymy poprawkami dla toho, szczo p. Skołyszewskij wymowno i riezewo poprawky tiji uzasadnyw — i meni łyszaje sia do słiw p. Skołyszewskoho przyłczyty. Specjalno jeśm za tym, szczo by opustyty słowa: „byle tylko posiadłość nie była fizycznie podzieloną“.

Ja tut zauważuju, szczo dla kultury łoweckoj, z stanowyska prawnoho sowsim obojatknuju riezēju je prostorón powerchni. Može zajty słuczaj, szczo znajde sia kilkoch wspiwłastyteliw odnoj i toj samoj posłosty, kotra wynosyt obszar wystarczajuczij do wykonywania prawa polowania, otže im ne možna wzbronyty prawa polowania i tut prawnoj nijakoj rižnyci ne ma. Zadla toho ne wydžu przyczyny, kotrab' mohła protiww poprawci p. Skołyszewskoho promowlaty. Ja shołosyw do toho paragrafu dwi poprawky, identyczni z poprawkami p. Skołyszewskoho, imenno, szczo by misto 60 hektariw“ w ustupi 2. buło skazane 25 hektariw i szczo by w ustupi ostatnim dodaty: „o skilko ne postanowlat ne wykonywaty prawa polowania“.

Hadku totu blyższe rozwynuty bude mistee pry §. 7. i poprawku w tim napriami postawlu, poprawku, kotra bude dotyczyty usłowij, pid kotrymy hromadam wilne bude wykonywanie prawa polowania.

Ale na słuczaj nepryniatija moich poprawok pry §. 7. — ja pry §. 4. stawljaju dodatok, kotryj wže shołosywjem w dyskusyji zahalnoji i teper.

P. Kuryłowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kuryłowicz ma głos.

P. Kuryłowicz. Ja shołosyw do §. 4. poprawku czysto prawnoj natury, imenno, szczo by w ustupi 1. opustyty słowa: „byle tylko posiadłość nie była fizycznie podzieloną“. Poneže taku samu poprawku postawyw, wže p. Skołyszewskij, to ja poperajuczij jeju, muszu ino pojasnyty, szczo toti słowa sut' tutka sowsim złyszni, a z druhoj storony možut buty nawet szkodływi. Słuczytys' bo może, osobenno w okołyciach hirszych, szczo bilszi obszary, pasowyska, łuky, lisy, stanowlat oden spilnyj kompleks, należaczij do kilkoch włastyteliw. Tak n. p. w rymanowskim słuczaje sia, szczo do wykonywania prawa wspiwłasnosty, szczo odnoho roku oden włastytel maje prawo do liwoj sto-

rony łuky, a druhoho roku druhyj wspiwłastytel wykonuje prawo do toj storony i tak sia miniajut. Takyj sam słuczaj może zajty pry arendowaniu posesji małolitnych. Otže tu nema hadky o fizycznym podileniu, a toje zasteroženie „byle tylko posiadłość nie była fizycznie podzieloną“ może buty pereszkodeju w przyznaniu samostijnoho prawa polowania. Zadlatoho jeśm za wykresleniem tych słiw.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. W sprawozdaniu komisiji wyczytałem, że przedłożony projekt ustawy obniża okręg polowania, i że zatem chłop na własnym gruncie zapolować będzie mógł. Otóż stwierdzić należy, że rychło chłop nasz przekona się, że ta obiecanka była cacanką. Mniejsi właściciele i na podstawie tej nowej ustawy nie będą w możności na własnym gruncie polować, niema bowiem gospodarzy, którzyby mieli co najmniej 115 hektarów gruntu.

Taką samą cacanką jest obiecanka zniżenia obszaru wymaganego do 60 hektarów, bo i takich chłopów w Galicyi niema. Jeśliby ustawa rzeczywiście chciała uprzystępnić choćby pewnemu zastępowi włóścian samoistne prawo polowania, jeżeli chwalcy łowiectwa i taniego mięsa dla miast chcieliby wciągnąć w swą grę zastępy włóścian, aby pomnożyć zastępy katalinarnych ekscelencyj... przepraszam... egzystencyj, o których mówił p. hr. Wodzicki, naówczas powinaby ustawa zejść znacznie niżej tej cyfry.

Dlatego stawiam poprawkę, ażeby teren polowania wyznaczyć na 25 hektarów. Takich chłopów znajdzie się w powiecie może 20 albo 30, n. p. w nowotarskim, i przez takie zniżenie mogłoby się przeciw pewną ilość chłopów na punkcie łowiectwa zadowolić.

Zresztą zgadzam się na to, ażeby zamiast poprawki, którą p. Buynowski wnosi, t. j. żeby to miała być $\frac{1}{10}$ część przestrzeni — przyjęto poprawkę pp. Zardeckiego i Skołyszewskiego, w tym duchu, że ma tu być „przeważnie“ majątek lub dobro gminy.

A dla tych gruntów, które znajdują się nie na urwiskach, lecz na równinach, należałoby obniżyć wymaganą przestrzeń do 15 ha, ażeby w ten sposób umożliwić przynajmniej kilkunastu gospodarzom samoistne polowanie. Co do gmin, to ażeby i im umożliwić wykonywanie samoistnego

polowania, stawiam wniosek, żeby zamiast 115 ha zniżyć na 20 ha.

Naturalnie godzę się w zupełności na poprawkę p. Żardeckiego, ażeby właścicielom sądów wolno było na przestrzeni tych sądów i to bez względu na rozmiary tej przestrzeni, tępić te szkodniki, które przychodzą niszczyć ich pracę. Poprawka ta jest tak słuszną, że nie wątpię, iż Wysoka Izba ją uwzględni.

Oczywiście, że p. Skołyszewski w swoich poprawkach dał znakomite wyjście Panom, jeśli chcecie rzeczywiście umożliwić chłopom tworzenie samoistnych okręgów polowania. Jestto rzeczywiście bardzo dobra myśl, ażeby wolno było gospodarzom łączyć swoje przyległe tereny i w ten sposób tworzyć okręgi łowieckie.

Stawiam więc poprawki, ażeby w ustępie 1. zamiast „115 ha“ wstawiono „25 ha“, a zamiast „60 ha“ „15 ha“, w ustępie zaś 2. zamiast „115 ha“ „25 ha“.

P. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. Stadnicki. Wysoka Izbo!

Prosiłem o głos, celem dania ze stanowiska myśliwskiego pewnych wyjaśnień, które może przyczynią się do wyjaśnienia sprawy co do zmniejszenia obszaru łowieckiego na 25 ha. Z dwóch względów jestem temu przeciwny. Raz dlatego, że już uchwaliliśmy §. 1, w którym uznaliśmy za dopuszczalne hodowanie zwierzyny; muszę jednak stwierdzić, że jeśli się chce wychować pewną ilość zwierzyny, to do tego nadaje się tylko odpowiednia przestrzeń, a taką jest minimalna przestrzeń 60 ha. Daleko jednak ważniejszym jest jeszcze drugi wzgląd. Bardzo często się zdarza, że zwierzyna stosownie do położenia gruntu, stosownie do wiatru w danym dniu, bardzo często przenosi się nie tylko o 25 ha, dalej jeszcze jak 60 ha na inne położenie, które ją chroni od wiatru, od zadymki i t. p. Więc jakie stąd mogą powstać konsekwencje? Oto takie, że dany sąsiad, przypadkowo korzystając z takich dni i wiatrów, gdy zwierzyna się schroniła na jego terytorium, staje się właścicielem zwierzyny wyhodowanej przez kogo innego.

Z tych tedy względów sędzę, że nie jest wskazaniem zmieniać te przestrzenie, lecz przyjmując takie, jakie proponuje projekt komisji.

Oczywiście, że z poprawkami p. Buy-

nowskiego i Żardeckiego, jak i Kuryłowicza godzę się w zupełności.

(*Brawa*)

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. I znowu p. Stadnicki z racji interesów myśliwskich wnosi, ażeby pozostać przy przestrzeni projektowanej przez komisję; a my znowu musimy apelować do Wysokiej Izby, ażeby kierowała się raczej względami na interes ^o 10 ludności tego kraju, wzięła w ochronę raczej ludzi i płody rolnicze, aniżeli zwierzynę.

Dalej prosimy, skoro już nawet i p. sprawozdawca wysunął jako pierwszy argument potrzebę uczciwej rozrywki i gimnastyki, żebyście Panowie na tę rozrywkę i gimnastykę, pozwolili także kilkuset włościanom przez zniesienie wymaganej przestrzeni do utworzenia obszaru łowieckiego.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy nikt więcej głosu nie żąda? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Zanim udzielię głosu p. sprawozdawcy, muszę stwierdzić, że §. 4. doczekał się tego zaszczytu, że do niego postawiono aż 14 poprawek. Zarazem zaznaczam, że kilku posłów postawiło poprawki zupełnie identyczne z temi, jakie już poprzednicy ich stawiali. Muszę przyznać, że jest to rzeczą przykrą, gdy ktoś z poprzednich mowców stawia poprawkę, jaką ktoś z następnych postawić zamierzał,

(*Wesołość*)

nie mniej jednak nie będę mógł takich poprawek identycznych z poprawkami poprzednio już postawionymi poddać głosowaniu.

Przedewszystkiem podaję do poparcia poprawki p. Żardeckiego, których jest dwie

Pierwsza z nich opiewa: aby po słowach: „jeżeli posiadłość taka składa się“ dodać słowo „przeważnie“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Do tej samej myśli zmierza poprawka p. Buynowskiego.

P. Buynowski. Nie słyszałem poprawki p. Żardeckiego, obecnie jednak cofam swoją.

Marszałek. Druga poprawka p. Żardeckiego brzmi:

„3. Posiadaczowi takich ogrodów (ozdobnych, owocowych lub warzywnych), albo parków, bez względu na przestrzeń, które się znajdują przy domu mieszkalnym i naturalnem lub sztucznem ogrodzeniem stałem (plot, krata, mur itd.) w ten sposób są okolone, że inne osoby nie naruszywszy tego ogrodzenia lub nie przesadziwszy się przez nie, żadną inną drogą tam dostać się nie mogą, jak tylko przez umieszczone w ogrodzeniu zamknięte drzwi lub wrota“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. Skołyśzewski postawił szereg poprawek.

Pierwsza z nich brzmi: ażeby w wierszu 5-tym po słowie „składa się“, dodać słowo „przeważnie“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Druga poprawka p. Skołyśzewskiego zmierza do tego, by w wierszu 7-ym zamiast cyfry „60“ umieścić „25“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

W trzeciej poprawce żąda p. Skołyśzewski opuszczenia słów „były tylko posiadłość nie była fizycznie podzieloną“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Dalszą poprawką domaga się również w wierszu 21-szym wstawienia cyfry „25“ zamiast „115“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Dalsza poprawka brzmi: ażeby w wierszu 22-gim dodać słowa „o ile nie postanowi nie wykonywać wcale prawa polowania“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Dalej domaga się p. Skołyśzewski, by w wierszu 25-tym zamiast słów „i to niepodzielnie co do powierzchni“ wstawić

słowa „łącznie lub podzielnie, jednak nie w mniejszych obszarach niż 25 ha“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Dalsza wreszcie poprawka p. Skołyśzewskiego jest ta, żeby dodać do ustępu trzeciego, a właściwie na wypadek przyjęcia poprawki p. Żardeckiego, do ustępu czwartego następujące słowa:

„3. Posiadaczom sąsiadujących ze sobą bezpośrednio parcel o sumarycznej powierzchni przynajmniej 25 ha, którzy w tym celu zawrą ze sobą dobrowolną umowę i o takowej polityczną władzę powiatową uwiadomią“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. Stapiński postawił trzy poprawki, w których dwie identyczne są z poprawkami p. Skołyśzewskiego, temsamym więc odpadają. Jest jednak jedna z nich odmienna, mianowicie żeby zamiast „60 ha“ przyjąć „15 ha“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Poprawki p. Oleśnickiego, jako zupełnie identyczne z poprawkami p. Skołyśzewskiego, odpadają.

Proszę tylko szan. posła o wyjaśnienie, czy poprawka do §. 4. postawioną została na ten wypadek, jeśli przyjęta zostanie zgłoszona do §. 7. poprawka; wedle obowiązującego regulaminu bowiem można po odbyciu głosowania nad §. 7. powrócić jeszcze do §. 4., jeśli zmiana stylizacji następnego paragrafu wymagać będzie uzupełnienia, względnie zmiany §. 4.

P. Oleśnicki. Ja łysz motywaw moju poprawku do § 4 tym, szczo § 7. mistyt w sobi postanowienie hołowne, kotroho konsekwencyjeju bułaby moja poprawka.

Pozajak odnak poprawka moja identycznoju z poprawkoju p. Skołyśzewskiego, tym samym jest otże bezpredmetowa.

Marszałek. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Hupka. Wysoki Sejmie!

Czyniąc przedewszystkiem zadość życzeniu wyrażonemu przez kilku mo-

ców, oświadczam, że przyjmuję poprawkę proponowaną przez posła Żardeckiego, do której się też przyłączył i p. Buynowski, mianowicie ażeby w ustępie 3cim po słowach: „jeżeli posiadłość taka składa się“ dodać słowo „przeważnie“; w ten sposób odpadnie obawa, jakoby kilka krzaczków, znajdujących się na tej powierzchni nie uprawniały do polowania.

Co się tyczy drugiej poprawki p. Żardeckiego, to muszę zwrócić uwagę, że identyczny zupełnie, choć nie w tych samych słowach ustęp, znajduje się w § 56. projektu.

Ustęp ten brzmi (*czyta*):

„Właściciel sadu położonego w pobliżu domów lub zabudowań gospodarczych, a otoczonego murem, parkanem lub innym stałym ogrodzeniem co najmniej na metr wysokim i utrzymanem w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwierzyny, z wejściem przez zamykane drzwi lub wrota, może poza czasem ochronnym zabijać i zabierać sobie zajęce, któreby dostały się w obręb takiego ogrodzenia“.

Otóż tu jest umieszczony ten ustęp, o który chodzi posłowi Żardeckiemu, jest jednak pojęty jako prawo obrony, uprawniające właściciela do zabijania zwierzyny, a nie jako prawo polowania. To jest więc tylko teoretyczna różnica, praktycznie jest to samo i sądzę, że p. Żardecki tem się zadowoli.

Godzę się również na poprawkę p. Kurylowicza.

Marszałek. P. Skołyśzewskiego.

Sprawozdawca p. Hupka. Przepraszam bardzo, ale przy tylu poprawkach można się pomylić.

Otóż godzę się na opuszczenie słów: „byle tylko posiadłość nie była fizycznie podzieloną“, jednak w odmiennej stylizacji, która brzmiałaby:

„Obojętną jest rzeczą czy posiadłość taka należy do osoby fizycznej, czy prawnej, do jednej lub więcej osób“. Dalszy ustęp w myśl żądań obu posłów.

Teraz p. Skołyśzewski postawił poprawkę, czy też tylko wyraził życzenie, ażeby gmina jako taka nie była gorzej traktowaną, niż pojedynczy właściciel. Zgodzę się na to, jeżeli stawia taką poprawkę, ażeby w ustępie pod 2) po słowach „co najmniej 115“ dodać „względ-

nie 60“ hektarów, ażeby gmina była równomiernie traktowana.

Na wszelkie inne poprawki zgodzić się nie mogę. Muszę zwrócić uwagę, że chociaż przestrzeń mniejsza niż 60 hektarów umożliwiałaby polowanie, ale hodowli łowieckiej nie umożliwiałaby i pod tym względem niema dwu zdań i we wszystkich ustawach innych krajów nie ma mniejszej przestrzeni.

Zwracam uwagę przy tem na to, że wprowadzenie do ustawy pozwolenia podzielenia okręgów na mniejsze przestrzenie byłoby teoretyczne i krótkotrwałe, a w krótkim czasie doszłoby do tego, że nie miałyby się na co polować.

W interesie więc kultury łowieckiej, nie mogę się zgodzić na te poprawki.

Marszałek. Proszę zająć miejsca. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem zaznaczam, że wskutek oświadczenia sprawozdawcy wniosek komisji co do § 4 uległ trzem zmianom.

Najpierw w tem, że sprawozdawca w ustępie drugim punktu 1. po słowie „składa się“ przyjął w myśl wniosku p. Żardeckiego słowo „przeważnie“ — temsamem wniosek ten stał się wnioskiem komisji.

Po drugie: w ustępie 3cim zgodził się w myśl wniosku p. Skołyśzewskiego na opuszczenie słów od „byle tylko“ do „podzieloną“ z odmienną stylizacją.

Na koniec sprawozdawca dodał w myśl objawionego życzenia p. Skołyśzewskiego ten dodatek, aby w ustępie od 2) po słowach „115“ dodać „względnie 60“.

To jest więc trzeci kierunek, w jakim zmodyfikowano wnioski komisji. Przystępujemy do głosowania: przedewszystkiem poddam głosowanie 3 wnioski, które zmniejszają przestrzeń — a mianowicie w wierszu 7ym wnosi p. Stapiński zamiast „60“ umieścić „15“ hektarów.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Drugi wniosek p. Skołyśzewskiego, by w tem samym miejscu zamiast „60“ postawić „25“ hekt. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

3ci wniosek p. Skołyśzewskiego, by w ust. ad 2) zamiast „115“ postawić „25“ hekt. Kto się z tym wnioskiem

zgadza, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*) Wniosek upadł.

Obecnie poddam pod głosowanie ustęp 1. 2. i 3. § 4. aż do słów „60 hektarów“ z dodaniem słowa „przeważnie“ przyjętego przez sprawozdawcę. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechca rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do głosowania nad ustępem 3im z opuszczeniem słów „byle tylko posiadłość nie była fizycznie podzieloną“ ze zmianą tekstu według wniosku sprawozdawcy, którego proszę o odczytanie tego ustępu.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

„Obojętną jest rzeczą czy posiadłość taka należy do osoby fizycznej czy prawnej, do jednej lub więcej osób. Również nie stanowi różnicy czy owe grunta leżą w jednej gminie, lub miejscowości, lub też, czy rozciągają się na terytoryach kilku gmin, względnie miejscowości.

Marszałek. Kto się zgadza na ten przeczytany ustęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dalszą część tego punktu, co do której nie ma żadnej poprawki, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje pierwszy ustęp punktu drugiego §. 4. z poprawką p. Skołyśzewskiego, przyjętą przez p. sprawozdawcę, który obecnie opiewać będzie (*czyta*):

„2. Gminie jako takiej, jeśli grunta stanowiące majątek lub dobro gminy, położone bądź to w obrębie gminy, bądź w obrębie innych gmin, stanowią nieprzerwaną powierzchnię, co najmniej 115 względnie 60 hektarów, bez względu na rodzaj kultury tych gruntów“.

Zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do drugiego punktu ustęp pierwszy postawiony jest dodatek p. Skołyśzewskiego mianowicie, ażeby na końcu tego ustępu dodać „o ile nie postanowi, nie wykonywać wcale prawa polowania“.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Przystępujemy obecnie do ostatniego wniosku p. Skołyśzewskiego, który opiewa, aby zamiast słów „i to niepodzielnie co do powierzchni“ wstawić

słowa „łącznie, lub podzielnie, jednak nie w mniejszych obszarach niż 25 ha“.

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Na wypadek, gdyby ta poprawka w tem brzmieniu, którą obecnie proponuję, nie otrzymała większości, proponuję wstawić zamiast 25 ha — 60 ha. Brzmiałaby więc ta poprawka: „łącznie lub podzielnie, jednak nie w mniejszych obszarach niż 60 ha“.

Marszałek. Podam tę propozycję do poparcia.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść (*Dostateczna ilość*). Jest parta.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka**. Zgadzam się na tę poprawkę.

Marszałek. Podam pod głosowanie ostatni ustęp z opuszczeniem słów „i to niepodzielnie co do powierzchni“. Kto przyjmuje ten ustęp z opuszczeniem tych słów, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie zamiast słów „i to niepodzielnie co do powierzchni“ postawił p. Skołyśzewski poprawkę, aby zamiast słów: „i to... powierzchni“ wstawić „łącznie lub podzielnie, jednak nie w mniejszych obszarach, niż 25 ha“.

Jeżeli ta poprawka upadnie poddam pod głosowanie drugi ewentualny wniosek p. Skołyśzewskiego.

Kto przyjmuje pierwotną poprawkę p. Skołyśzewskiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Obecnie poddam pod głosowanie ten ustęp z poprawką p. Skołyśzewskiego, wedle drugiej stylizacji przyjętej przez p. sprawozdawcę, a która opiewa aby zamiast: „i to... powierzchni“ wstawić słowa: „łącznie lub podzielnie, jednak nie w mniejszych obszarach niż 60 ha“.

Kto przyjmuje poprawkę p. Skołyśzewskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Są jeszcze dodatki, a mianowicie dodatek p. Żardeckiego:

(*czyta*):

„3. Posiadaczowi takich ogrodów (ozdobnych, owocowych lub warzywnych),

albo parków, bez względu na przestrzeń, które się znajdują przy domu mieszkalnym i naturalnem lub sztucznem ogrodzeniem stałem (płot, krata, mur i t. d.) w ten sposób są okolone, że inne osoby nie naruszywszy tego ogrodzenia lub nie przesadziwszy się przez nie, żadną inną drogą tam dostać się nie mogą, jak tylko przez umieszczone w ogrodzeniu zamknięte drzwi lub wrota.“

i dodatek p. Skołyśzewskiego:

„3. Posiadaczom sąsiadujących ze sobą bezpośrednio parcel o sumarycznej powierzchni przynajmniej 25 ha, którzy w tym celu zawrą ze sobą dobrowolną umowę i o takowej polityczną władzę powiatową uwiadomią“.

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Na wypadek gdyby ta poprawka w tem brzmieniu nie otrzymała większości proponuję następujące brzmienie:

„Posiadaczom sąsiadujących ze sobą bezpośrednio parcel o łącznej powierzchni przynajmniej 115 ha względnie 60 ha, którzy w tym celu zawrą ze sobą dobrowolną umowę i o niej polityczną władzę powiatową uwiadomią“.

Marszałek. Ponieważ p. Skołyśzewski zgłosił nową poprawkę, przeto otwieram nad nią dyskusję. Przedtem jeszcze podam ją do poparcia.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka.**

Nie mam upoważnienia do przyjęcia tej poprawki i prosząc jej nie mogę.

P. Skołyśzewski. Ja cofam mój poprzedni wniosek.

Marszałek. Otwieram rozprawę nad wnioskiem p. Żardeckiego, który opiewa:

„3. Posiadaczowi takich ogrodów (ozdobnych, owocowych lub warzywnych), albo parków, bez względu na przestrzeń, które się znajdują przy domu mieszkalnym i naturalnem lub sztucznem ogro-

dzeniem stałem (płot, krata, mur i t. d.) w ten sposób są okolone, że inne osoby nie naruszywszy tego ogrodzenia lub nie przesadziwszy się przez nie, żadną inną drogą tam dostać się nie mogą, jak tylko przez umieszczone w ogrodzeniu zamknięte drzwi lub wrota“.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje wniosek p. Skołyśzewskiego, który opiewa

(*czyta*):

„Posiadaczom sąsiadujących ze sobą bezpośrednio parcel o łącznej powierzchni przynajmniej 115 ha względnie 60 ha, którzy w tym celu zawrą ze sobą dobrowolną umowę i o niej polityczną władzę powiatową uwiadomią“, zechce powstać. (*Większość*). Jest przyjęty.

(*Oklaski*).

Najlepiej zakończyć posiedzenie po oklaskach, więc przystępuję do zamknięcia posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, we wtorek dnia 1. października 1907 o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym

(*czyta*):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

2. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Hupka.

3. Wybór uzupełniający jednego członka komisji dla reformy wyborczej.

4. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku nagłym p. ks. Pastora w sprawie funduszowego poparcia przez kraj budować się mającej kolei państwowej Jasło-Konieczna.

5. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie funduszowego poparcia przez kraj budowy projektowanej kolei lokalnej z Łodygowic do Buczkwic.

Sprawozdawca poseł Federowicz.

6. Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o wniosku posła Kramarczyka

w sprawie ubezpieczenia przeciw klęskom elementarnym.

Sprawozdawca poseł Paygert.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie prowizoryum na I. półrocze 1908.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem jutro o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 25. w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

31. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 1. października 1907.

TREŚĆ:

Urlop p. Romana Potockiego.

Spis petycyj. Głosy pp.: Bojki, Małachowskiego i Krempy na poparcie poszczególnych petycyj.

Wniosek p. Stojałowskiego i tow. w sprawie założenia gimnazjum w Białej i udzielenia zapomogi dla mającej się założyć bursy polskiej w Białej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Szweda i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Sole w Starym Żywcu kosztem regulacyi tej rzeki

Interpelacya do c. k. Rządu p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie trzebień lasów w Pysznicach powiat Nisko.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie bezprawnego wyrębywania lasu dóbr Pyszniczskich w powiecie Niskim.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie niesłusznie wymierzonego podatku Franciszkowi Sieszkowskiemu z Niska za murarstwo.

Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie przyznania urzędnikom władz autonomicznych ulg na kolejach państwowych.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wyborów gminnych w Roźniatowie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie zamierzonego zniesienia 2 pociągów osobowych na szlaku kolei Lwów-Sianki.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Szmigielskiego i tow. w sprawie postępowania władz wojskowych przy kontrolach i asenterunku koni.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Starucha i tow. w sprawie niezadowolnienia wniosku o przepisach paszportowych.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Szmigielskiego i tow. w sprawie nieprawnego wykonywania postanowień ces. patentu z 24. października 1852 Dz. u. p. o noszeniu broni przez Starostę w Buczaczu i w sprawie przekupstwa wyborczego.

Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie fundusowego poparcia przez kraj budowy projektowanej kolei lokalnej z Łodygowic do Buczkowic. Uchwalenie wniosków komisji

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o wniosku posła Kramarczyka w sprawie ubez-

pieczenia przeciw kłeskom elementarnym. Uchwalenie wniosku komisji.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej. Głosy pp.: Abrahamowicza, Oleśnickiego, Stapińskiego, ks. Stojałowskiego, Jabłońskiego, Tadeusza Cieńskiego, ks. Pastora, Skołyszewskiego i JE. Marszałka krajowego.

Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku nagłym p. ks. Pastora w sprawie fundusowego poparcia przez kraj budować się mającej kolei państwowej Jasło - Konieczna. Głosy p.

sprawozdawcy p. Schätzla, p.p.: Stapińskiego, Kolischera, Buynowskiego i ks. Pastora. Uchwalenie wniosku komisji i rezolucji p. Buynowskiego.

Wybór uzupełniający jednego członka komisji dla reformy wyborczej i ogłoszenie wyniku wyboru.

Głos p. Oleśnickiego w sprawie usunięcia sprawozdania komisji budżetowej w przedmiocie prowizorium budżetowego na I. półroczu 1908 z porządku dziennego 31. posiedzenia.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 50. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 129.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 29. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 30. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowym do przejrzenia.

P. Romanowi Potockiemu udzieliłem urlopu na 8 dni.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis petycji, które wpłynęły po dzień 1. października 1907*).

2479. L. s. 3261. Zitzman Franciszek, w Krakowie p. p. Czecza — o udzielenie stypendyum dla dalszych studiów malarskich — do komisji budżetowej.

2480. L. s. 3262. Stanisława Zielińska, wdowa po nauczycielu w Gręboszowie, p. p. Bojkę o przyznanie śp. mężowi pięcioleci celem podwyższenia pensji emerytalnej, a względnie o jednorazowy zasiłek — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Bojko.

P. Bojko. Wysoki Sejmie! Stanisława Zielińska wdowa po nauczycielu ludowym mająca obecnie lat 75, pozostaje w niesłychanej biedzie. Mąż jej ś. p. Zieliński mimo że pracował uczciwie i wydatnie, skutkiem nieprzyjaznych okoliczności nie otrzymał dwu pięcioleci a trzeciego nie doczekał. Wskutek tego została wdowa na swej pensji niesłusznie pokrzywdzoną a utraciwszy obecnie prawie zupełnie wzrok, cierpi po prostu ogromną niedolę, jako świadek tej nędzy — bo mieszka ona w Gręboszowie — popieram gorąco tę petycję i proszę Wysoki Sejm ażeby raczył uchwalić tej wdowie jakąś wydatniejszą pomoc, komisję zaś szkolną upraszam, by sprawę raczyła załatwić jeszcze w tej sesji.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis dalszych petycji*).

2481. L. s. 3263. Rada szkolna miejscowa w Jaworznie p. Członka Sejmu ks. bryla, w sprawie budowy szkoły na Jezorze z fundacji krajowej ewentualnie upoważnienie Rady szkolnej miejscowej do podjęcia tej budowy — do komisji szkolnej.

2482. L. s. 3264. S. Marya Kunegunda, przełożona SS. Felicjanek i kierowniczka Zakładu sierocińskiego z p. im. św. Kazimierza w Iwoniezu pp. Trzecieckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2483. L. s. 3265. Eldonora Pańczykowa, wdowa po kierowniku szkoły w Wy-

- znem pp. Bojka o zapomogę — do komisji szkolnej.
2484. L. s. 3266. Konstanty Polatyński, nauczyciel w Tułowie p. p. Krzysztofowicza, o podwyższenie płacy i policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
2485. L. s. 3267. Teofil Mucha, nauczyciel w Sokalu p. p. Władysława Kraińskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
2486. L. z. 3268 Urząd parafialny w Poleśnicy p. p. Wilczkiewicza, o zezwolenie na powstanie organistówki — do komisji drogowej.
2487. L. s. 3269. Amalia Riess, zamężna Lechowa, nauczycielka w Otfinowie p. p. Wilczkiewicza, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
2488. L. s. 3270. Grono nauczycielskie w Iwoniczu p. p. Trzecieckiego, o przeniesienie Iwonicza do III. klasy plac — do komisji szkolnej.
2489. L. s. 3271. Wydział Towarzystwa oświaty ludowej w Tarnowie p. p. Buynowskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
2490. K. s. 3272. Tekla Martusiewiczowa, wdowa po emerytowanym nauczycielu w Tarnowie, p. p. Vayhingera o zapomogę — do komisji budżetowej.
2491. L. s. 3273. Ninowice powiat Sokal p. p. Oleśnickiego, w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2492. L. s. 3274. Glikerya Kmetyk, wdowa po nauczycielu w Stanisławowie p. p. Bohaczewskiego o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
2493. L. s. 3275. Towarzystwo dla popierania nauki szkolnej we Lwowie p. p. członka Sejmu Dembińskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
2494. L. s. 3276. Towarzystwo „Bratnia Pomoc“ w Kozach p. p. Czecha o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
2495. L. s. 3277. Ihumenat klaszt. SS. Bazylianek we Lwowie p. p. Członka Sejmu A. Szeptyckiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
2496. L. s. 3279. Polskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie p. p. Małachowskiego w sprawie pomnożenia liczby seminarjów żeńskich i znie-
- sienia instytucji nauczycielek zastępczyń — do komisji szkolnej.
- Marszałek.** Do tej petycji ma głos p. Małachowski.
- P. Małachowski.** Anormalnym i wadliwym stanem jest brak seminarjów nauczycielskich szczególnie żeńskich. Jest to stan stwierdzony. Wskutek tego istnieje brak kwalifikowanych nauczycielek, który spowodował Rząd do utworzenia instytucji zastępczyń nauczycielek i prywatnych seminarjów nie zaspokajających potrzeb szkolnictwa.
- Petycja Towarzystwa pedagogicznego zatem o wezwanie Rządu do założenia 7. seminarjów nauczycielskich żeńskich i zniesienia instytucji zastępczyń nauczycielek jest uzasadnioną i polecam ją dlatego szanownej komisji szkolnej.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis dalszych petycji*):
2497. L. s. 3280. Zarząd głównego polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie p. p. Małachowskiego, w sprawie zmiany ustawy emerytalnej — do komisji szkolnej.
- Marszałek.** Do tej petycji ma głos p. Małachowski.
- P. Małachowski.** Ujmuję się za sierotami po nauczycielach ludowych. Jest udowodnionem, że w stosunku do innych zawodów, w zawodzie nauczycielskim jest największa śmiertelność, a jednak sieroty po nauczycielach wedle obowiązującej ustawy otrzymują, jeżeli i matka umrze, tylko 400 koron, więc nie są dostatecznie zaspokojone.
- Nauczycielstwo pragnie własnymi składkami przyczynić się do zwiększenia dotyczącego funduszu, zrównać płace sierót z płacą matki; jest to więc możliwe do wykonania bez uszczerbku funduszu krajowego. Wiem, że Sejm w ostatniej kadencji merytorycznie tą sprawą zająć się nie może, ale możliwą jest przychylna rezolucja komisji i zalecenie sprawy Radzie szkolnej, o to więc proszę dlatego, by ta sprawa na najbliższej sesji Sejmu mogła być załatwiona.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis dalszych petycji*):
2498. L. s. 3281. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, p. p. Małachowskiego w sprawie zmiany artykułu 13 ustawy o dodatkach pięcioletnich nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.

2499. L. s. 3282. Józef Krupiński, nauczyciel szkoły wydziałowej we Lwowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2500. L. s. 3283. Julian Pisiewicz, nauczyciel szkoły męskiej we Lwowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2501. L. s. 3284. Aleksander Bisikiewicz, nauczyciel we Lwowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2502. L. s. 3285. Ludwik Jornelski, nauczyciel we Lwowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2503. L. s. 3286. Karol Winnicki, nauczyciel we Lwowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2504. L. s. 3287. Korneli Jaworski, nauczyciel we Lwowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2505. L. s. 3288. Andrzej Padoch, nauczyciel w Świętem, p. p. Małachowskiego o policzenie lat służby do pięciolecia — do komisji szkolnej.
2506. L. s. 3289. Sebastyan Mściwujewski, emerytowany nauczyciel we Lwowie, p. p. Małachowskiego w sprawie zwrotu niedobranej płacy — do komisji szkolnej.
2507. L. s. 3290. Amalia Chodzikiwicz, żona emerytowanego urzędnika szpitala powszechnego we Lwowie, p. p. Theodorowicza o odpisanie zaliczki — do komisji budżetowej.
2508. L. s. 3291. Wydział rady powiatowej w Zaleszczykach, p. p. Cieńskiego Tadeusza w sprawie dodatku szkolnego po gminach, mającego być ściągany niezależnie od podatków na cele gminne nakładanych — do komisji szkolnej.
2509. L. s. 3292. Wydział Rady powiatowej w Zaleszczykach, p. p. Cieńskiego Tadeusza w sprawie założenia fabryki cementu — do komisji przemysłowej.
2510. L. s. 3293. Władysław Kamiński, kierownik szkoły w Sokalu, p. p. Starzyńskiego o przyznanie mu pobieranego dodatku za kierownictwo przed wejściem w życie nowej ustawy o placach nauczycielskich — do komisji szkolnej.
2511. L. s. 3294. Czytelnia Polska w Śniatynie, p. p. Moysę o udzielenie zapomogi na budowę domu — do komisji budżetowej.
2512. L. s. 3295. Dr. Feliks Gromnicki, adwokat i właściciel dóbr Mysłowej wspólnie z opieką sierot pozostałych po zabitych w Mysłowej ludziach, p. p. Wursta o wsparcie — do komisji budżetowej.
2513. L. s. 3296. Antonina Niżankowska, nauczycielka w Jaworowie, p. p. Tomaszewskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
2514. L. s. 3297. Helena Babińska we Lwowie, p. p. Rayskiego o udzielenie daru z łaski — do komisji budżetowej.
2515. L. s. 3298. Komisya klimatyczna w Zakopanem, p. p. Bednarskiego o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
2516. L. s. 3299. Towarzystwo „Związek rodzicielski“ we Lwowie, p. p. Głabińskiego o przyznanie subwencji na r. 1908. w kwocie 2000 kor. — do komisji budżetowej.
2517. L. s. 3300. Ks. Antoni Podgórski, proboszcz obrządku łacińskiego i fundator Zakładu dla matolek im. św. Elżbiety w Iwoniczu, p. p. Pastora o subwencję na utworzenie filii dla matolek w Chothanszczyźnie pow. Borki wielkie — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. ks. Pastor, ponieważ go jednak nie ma na sali, przeto proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis dalszych petycji*):

2518. L. s. 3304. Urszula Slesińska, wdowa po kierowniku szkoły w Stawczanach, p. p. Abrahamowicza o podwyższenie pensji wdowiej i dodatku na wychowanie i o wyznaczenie stałej, rocznej zapomogi — do komisji szkolnej.

2519. L. s. 3305. Gmina Łubienko, Pojawie, Wrocanka, Gniewczyzna łańcucka, Grabie, Rogi, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, równego i tajnego prawa głosowania do Sejmu — do komisji dla reformy wyborczej.

2520. L. s. 3306. Gmina Rogi, p. p. Stapińskiego w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.

2521. L. s. 3307. Gmina Rogi, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2522. L. s. 3308. Gmina Wrocanka, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2522. L. s. 3309. Gmina Wrocanka, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.

2524. L. s. 3310. Józef Grynicki, gospodarz w Zimnowódce, p. p. Stapińskiego w sprawie niezadowolenia dotychczas przez Starostwo i Wydział powiatowy rekursów wniesionych o pozwolenie na budowę domu — do komisji gminnej.

2525. L. s. 3311. Edmundyna Urbańska, sierota po śp. Aurelim Urbańskim, wice dyrektorze oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, p. p. Bala o przedłużenie pensji sierocińskiej na dalszy przeciąg lat — do komisji budżetowej.

2526. L. s. 3313. Drożnicy dróg krajowych, p. p. Krempę o podwyższenie płacy i umundurowanie i przyznanie dodatków na mieszkanie — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Krempa. Udzielam mu głosu.

P. Krempa. Wysoki Sejmie!

Drożnicy dróg krajowych dopomagają się w swej prośbie, ażeby uchwałą sejmowej z dnia 19 kwietnia 1904 co do podwyższenia im płacy stało się zadość.

Wobec obecnych warunków drożny byt tychże drożników jest zagrożony, i dla tego należałoby już raz nareszcie pomyśleć o poprawie bytu drożników na drogach krajowych.

Z tego powodu popieram rzeszoną petycję i proszę o uwzględnienie tak-

wej a pod względem formalnym o odesłanie jej do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis dalszych petycji*).

2527. L. s. 3314. Gmina Antoniów pow. Tarnobrzeg p. p. Krempę o wydzielenie gruntów z gminy Pniów i utworzenie samostnej gminy Antoniów — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Krempa.

P. Krempa. Wysoki Sejmie!

Gmina Antoniów powiatu Tarnobrzskiego prosi o wydzielenie gruntów z gminy Pniów i przyłączenie ich do samostnej gminy katastralnej Antoniowa.

Wydział powiatowy — jak załącznik wskazuje — uznał słusność żądań Antoniowa i rezolucją swą się do niej przychyła.

Gmina ta od szeregu lat ze swych gruntów płaci dodatki gminie Pniów, i to całkiem niesłusnie, choć sama jest gminą administracyjną.

Ja popieram rzeszoną petycję i proszę dotyczącą komisję o jej poparcie, pod względem formalnym o odesłanie do komisji administracyjnej.

Marszałek. To się już stało. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby założył w najbliższym roku szkolnym gimnazjum w Białej.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z fundusów na bursy szkolne i internaty już w bieżącym roku udzielił wydatnej zapomogi na założyć się mającą bursę polską w Białej dla uczniów seminarium nauczycielskiego lub przeznaczył dla tychże uczniów pewien fundusz na stypendya.

We Lwowie, dnia 1. października 1907 r.

Wnioskodawca:
Stojałowski, w. r.

Wesoliński, Szwed, Buynowski, Merunowicz, Pastor, Potoczek, Skołyszewski, Bednarski, Szajer, Jabłoński, Głabiński, Szponder, Zardecki, Tarnawski, Kramarczyk, Wilczkiewicz, Czecz, Małachowski.

Interpelacya

posła Szweda do J. W. Pana komisarza Rządowego o budowę mostu na rzece Sole w Starym Żywcu kosztem regulacji tej rzeki.

Od kilku lat dopomina się gmina Zarzecze i Żywiec stary o budowę mostu na rzece Sole w gminie Żywiec stary, kosztem regulacji rzeki Soły, podając za powód, że przez regulację tej rzeki zwężone i pogłębione zostało koryto wodne i wskutek tego mieszkańcy Żywca starego i pobliskich gmin nie są w stanie na drugi brzeg rzeki — i do kościoła w Żywcu starym pieszo i konno się dostać — a przedtem gdy rzeka się dowolnie rozlewała — mogli tędy przejeżdżać i przechodzić.

Zważywszy, że c. k. Namiestnictwo odezwa z dnia 12. marca 1903 L. 13.446 w porozumieniu się z Wydziałem krajowym zgodziło się na przedłożenie tego żądania gmin Wysokiemu c. k. Ministerstwu do zezwolenia, aby mosty w gminie Cisiec, i w gminie Żywiec stary, zostały wybudowane, bo gminy te mają grunta po obydwóch brzegach rzeki Soły.

Zważywszy dalej, że w gminie Cisiec most na Sole już się buduje — a Wysoki Sejm na dniu 12. marca 1907 na wniosek posła Baworowskiego uznał budowę mostu w Żywcu starym za ważną i pilną — a mimo tego budowa ta dotąd nie jest rozpoczęta

Zapytują przeto podpisani:

Kiedy Wysoki c. k. Rząd kosztem funduszu regulacji rzeki Soły do budowy mostu w „Żywcu starym“ przystąpi, a przechód i przejazd na drugi brzeg Soły i do kościoła umożliwi.

Lwów, dnia 1. października 1907

Interpelant:
W. Szwed w. r.

Oleśnicki, Potoczek, Kramarczyk, Szmięlski, Skołyszewski, Korol, Huryk, Effi-

nowicz, Stapiński, F. Włodek, Wilczkiewicz, Staruch, Pastor, Bohaczewski, J. Jaworski, Bojko.

Interpelacya

do J.W. Pana komisarza rządowego.

W miesiącu czerwcu b. r. nabył Józef hr. Potocki z Rymanowa majątek leśny Pysznicza w powiecie Nizańskim położony, obszaru przeszło 5.000 morgów, od firmy Kolischer et Söhne. Już poprzedni właściciele pragnąc w jak najkrótszym czasie największe korzyści, po zatwierdzeniu planu urządzeń, wycięli w przeciągu ostatnich siedmiu lat tyle drzewa, że nie pozostała żadna nadwyżka ponad normalny zapas drzewa, który w myśl zatwierzonego planu ma się znajdować.

Pomimo tego jednak nowonabywca hr. Józef Potocki zaraz po nabyciu majątku przed podpisaniem kontraktu sprzedaje cały zapas średniego i starszego drzewa w ilości 180.000 m³ (drzewo od kopalnianego aż do spławnego) firmie Sternberg z Huty królewskiej (Königshütte) na Śląsku pruskim z prawem wycięcia w przeciągu lat siedmiu, biorąc na siebie kontraktowo usunięcie wszelkich utrudnień, jakieby ze strony władz rządowych tak gwałtownej dewastacyjnej eksploatacji mogły być czynione. Nie dość na tem. Nowonabywca hr. Józef Potocki poczyna sprzedawać grunt leśny z obecnie wyciętych i w przyszłości mających się wyciąć przestrzeni, również z obowiązkiem usunięcia wszelkich przeszkód, jakieby (karczowanie i trwałe usuwanie powierzchni leśnych od kultury leśnej) ze strony władz rządowych były w przyszłości czynione. Zapewnienia takie są tem bardziej ciekawe i mogą tem łatwiej łatwości ludności na ciężką materyalną krzywdę narazić, że grunta są piaszczyste i w razie оголоczenia z lasu mogą być łatwo uruchomione.

Wobec opisanego stanu rzeczy wobec tego, że w razie przeprowadzenia i wykonania kontraktu sprzedaży drzewostanów, okolica na przeciąg lat kilkudziesięciu pozbawioną by być mogła drzewa opałowego, i zadrzewienie tak znacznych przestrzeni w tak krótkim czasie jest wielce wątpliwem, wobec tego uruchomienie gruntu możliwem. Podpisani zapytują:

Czy Wysokiemu Rządowi znany jest opisany stan rzeczy? Co Wys. Rząd zamysła uczynić, aby przez wykonanie wyżej opisaney umowy do pogwałcenia obecnie istniejącej ustawy nie dopuścić i ludność od znacznej ekonomicznej klęski uwolnić.

Lwów, dnia 1. października 1907.

Interpelant:
Skołyszewski.

Hanczakowski, Stapiński, F. Włodek, Bojko Krempa, Korol, Mogilnicki, Barabasz, Staruch, Huryk, Ochrymowicz, J. Jaworski, Potoczek, Szwed, Bohaczewski,

Interpelacya

posła Krempey i tow. do JW. Pana komisarza rządowego w sprawie bezprawnego wyrębywania lasu dóbr Pysznickich w powiecie Niskim.

Przed sześciu laty zakupili dobra Pysznickie Prusacy: Gwido Herschler i spółka składające się przeważnie z lasów.

Do lasów tych ma szkoła w Pysznicy przywiązane prawo serwitutowe pobierania rocznie 5 sagów drzewa łupanego. Kościół Pysznicki również miał takie samo prawo poboru 50 sagów drzewa rocznie, ale niestety wskutek niedbalstwa komitetu parafialnego, były ksiądz proboszcz Tomasz Grodecki zrzekł się tego prawa za wynagrodzeniem pieniężnem.

Wskutek przywiązanych praw serwitutowych na rzecz szkoły i kościoła zainstalowanych od roku 1852 na parceli 332 lasowych dóbr pysznickich okazuje się, że obszar dworski nie powinien uzyskać pozwolenia do sprzedaży bez zrzeczenia się pomienionych korporacyj, mimo to Prusacy sprzedali około 100 morgów lasu Żydom z Pysznicy, którzy las przed 15 laty zakulturowany wycinają na faszynę i karczują zamieniając na grunt orny, wbrew wyraźnym przepisom o ochronie lasów.

Gospodarka Prusaków ogołociła ziemię z lasu tak dalece, iż obecnie drzewa na opał i budowę w tamtych okolicach nie dostanie, a na dobytek tego resztę tych lasów zakupił hr. Józef Potocki, który obrał sobie nie lepszą drogę, bo drzewo wyżej 6 cali grubości sprzedał kupcom do Prus i do reszty usiłuje las wytrzebić.

Wobec tego zapytują podpisani JW. Pana Komisarza rządowego:

1. Czy nie uzna za stosowne poczynić najspieszniejsze kroki celem wstrzymania rabunkowej gospodarki lasowej w dobrach Pysznickich.

2. Co się dalej stanie, jeżeli Władza polityczna dopuści, aby przestrzenie leśne zamieniane bywały na grunt orny, jak to się obecnie praktykuje?

3. Czyby nie uznał za wskazane JW. Pan Komisarz rządowy wydać ostre napomnienie podwładnym organom, aby ściśle przestrzegały odnośnych przepisów lasowych.

Lwów, dnia 1. października 1907.

Interpelujący:
Krempa.

Szmigielski, Włodek, Stapiński, J. Jaworski, Bojko, Potoczek, Szponder, Kuryłowicz, Hanczakowski, Szwed, Effenowicz, Huryk, Staruch, Barabasz.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do JW. Pana Komisarza rządowego w sprawie niesłusznego wymierzonego podatku Franciszkowi Sieszkowskiemu z Niska od murarstwa.

Franciszek Sieszkowski, właściciel kawałka gruntu, w którym pracuje i z niego żyje, trudni się poza zatrudnieniami rolnymi murarstwem, nie posiadając ni terminatorów ani czeladników. Murarstwo jego nie jest murarstwem, ale nazwać można lepiarstwem t. j. potrafi narzucić dom gliną lub obielić, a robi na dniówkę w obszarze dworskim lub gdzieś u gospodarza i od takiej to mizernej czynności c. k. Urząd podatkowy w Nisku wymierzył mu podatek zarobkowy, który płaci już przez 4 lata a wszelkie starania i dowody mizernego lepiarstwa o zwolnienie go od rzeczzonego podatku nie odnoszą skutku.

Z tego powodu zapytujemy JW. Pana Komisarza rządowego, czy nie należałoby Franciszka Sieszkowskiego od płatności zarobkowego podatku uwolnić, stosując ustawę o ubocznym przemyśle domowym, a c. k. Urząd podatkowy po-

uczyć, aby w podobnych wypadkach podatku nie nakładał.

Lwów, 1. października 1907.

Interpelujący :

Krempa.

Huryk, I. Jaworski, Effinowicz, Hanczakowski, Kuryłowicz, Barabasz, Szmigielski, Staruch, Pastor, Potoczek, Bojko, Włodek, Szwed, Stapiński

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (czyta):

Wnesenie

posła Hanczakowskiego i tow. o przyznanie urzędnykam właszej autonomicznych pilh na żeliznyciach derżawnych.

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty :

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo wzhladno Ministerstwo żeliznyć derżawnych o przyznanie urzędnykam nachodjaczym sia w czynnij służbi pry Wydziłi krajewim i Wydziłach powitowych tych samych pilh, jaki przyznano c. k. urzędnykam derżawnym.

U Lwowi, dnia 30. żowtnia 1907.

Wneskodatel:

Hanczakowskij w. r.

Mazykewycz, Barabasz, Potoczek, Szwed, Jaworskij, Szmigielskij, Huryk, Kuryłowycz, Effinowycz, Bohaczewskij, Korol, Mohylnyckij, Ochrymowycz, Staruch.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawi wyboriw hromadskych w misti Rożnitowi.

Hromada Rożnitiw pidlahaje ustawi hromadskij z dnia 3. lypnia 1886 cz. 51. W. z. k. Jeszcze pered 7 litamy ukonstituowała sia Rada hromadska w Rożnitowi na pidstawi tojiż ustawy. Po upływi 3 lit po ukonstituowaniu tojiż rady hromadskoj powynna buła połowyna radnych i ich zastupnykiw czerez losowanie ustupyty, szczo ale ne nastupyło, bo do nysznoho dnia ciła pered 7 litamy ukonstituowana rada do nyni bez pererwy

urjaduje. Naczalnykom hromady wybranyj zistaw Franciszok Janowskij a zastupnykom tohoż buw Petro Wołoszynowycz, w kincy asesorom Wolf Hoffmann. Pered 5 litamy wyjichaw Janowskij cikkom z Rożnitowa a urjadowanie po nim obniaw Petro Wołoszynowycz. Pered 3¹/₂ litamy zrezygnuwaw Petro Wołoszynowycz z dostoiństwa naczalnyka hromady. Pišla ustawy maw do 14 deń widbuty sia wybir nowoho naczalnyka hromady, ale do nyni mymo urgensiw ustnych i pyśmennych c. k. Starostwo w Dołyni czomuś ne zarjadyło a takoż i Wydił powitowyj w Dołyni, w kotrim takoż jakoś do skutku ne może perejty wybir Marszałka, tu sprawu pomynaje, na czim straszno terpyt' hospodarka hromadska w tim misti. Rada hromadska w Rożnitowi urjaduje uże około 4 lita tilko połowynoju czysła radnych i zastupnykiw, bo druha połowyna ustupyła, abo czerez perenesenie do yn-szoji hromady, abo czerez smert' i utratu prawa wyboru.

Interpelanty zapytujut: Czy widomyj toj stan riczyj Wysokomu c. k. Prawytelstwu? Czy hotowe c. k. Prawytelstwo tomuż koneć położyty, a peredowsim nowi wybory do Rady hromadskoj w Rożnitowi jak najskorsze rozpysaty?

Interpelant :

Bohaczewskij.

Korol, Effinowycz, Kuryłowycz, J. Jaworskij, Staruch, Mohylnyckij, Huryk, Hanczakowskij, Szmigielskij, Barabasz, Stapiński, Mazykewycz, Ochrymowycz, Fylyp Włodek.

Interpelacyja

posła Hanczakowskiego i tow. w sprawi namirenoho znesenia dwocch potiahiwosobowych na szlaku Lwiw-Sianky do c. k. komisara prawytelstwennoho.

C. k. Dyrekcyja ruchu żeliznyci derżawnoi wzhladno Ministerstwo koliji namirjaje znesty na szlaku kolijowim Lwiw-Sianky a) rannyj potiah wychodiaczyj zi Sianok o hod. 4 min 55 do Turky i b) popołudnewyj potiah, wychodiaczyj do Sianok o hod. 4 min. 7 z Turky.

Ruch tych potiahiw maje buty uderżanyj łyszej meży Lwowom i Turkoju i vice versa. Poneże powit turczańskij daw na budowu toji żeliznyci swoho czasu

50.000 koron i ma je poľne prawo do toho, szczyby ruch osobowyj na szlaku Lwiw-Sianky buw w powni uderżanyj tym bilse, szczo rozchodyt sia takoz o poľczenie z Uhramy (via Sianky-Użok) dlatoho pidpysani zapytujut' :

C. k. Prawytelstwo czy i w jakyj sposib namirjaje udowłetworyty opravdanomu trebowaniu powita turczańskoho — szczyby zaderżaty doteperisznyj ruch na szlaku Lwiw-Sianky i zapobiczy zneseniu nazwanych dwoch potiahw.

Lwiw, 1. żowtnia 1907.

Interpelant :
Hanczakowskyj.

Szmigielskyj, Staruch, Barabaszy, Effnowycz, Mazykewycz, Korol, Stapiński, F. Włodek, Ochrymowycz, Mohylnyckyj, Szwed, Szajer, Krempe, Olesnyckyj, J. Jaworskyj.

Interpelacyja

posła Andrija Szmigelskoho do c. k. Prawytelstwa w sprawie bezohladnoho powedenia c. i k. władstwyj wijskowych pry nahodi kontroli i asenterunku konyj, narażajuczoho naselenie na majetkowi straty i wełyki nedohody.

Wijskowi władstwyj urjadżujut' szczo roku kontrolu konyj prywatnych własnykiw i asenterunok zdatnych konyj doperewozu prowiantu, amunicyji i t. d. na sluczaj mobilizacyji. Se widbuwajet' sia w sej sposib, szczo prywatnych własnykiw wzywaje sia, aby w oznaczenyj deń i misce predstavly swoji koni pered wijskowu komisiju. Dosi widbuwaw sia sej asenterunok konyj po selach w czasi dla chliborobiw bilse swobidnim, koły u gospodarci poľowyj nema tak pylnoji roboty, a to w misiaciach maju i czerwny.

Ta sioho roku ne znat' zadla jakoji przyczyny peresuneno zhadanyj asenterunok na misiać wereseń, otze poru jak najhoriacziszoji roboty koło zwożenia z pola, orania, sijania i t. p. I tak pry mirom dnia 23. weresnia s. r. widbuwaw sia takyj asenterunok w seli Łuka, powit Buczaczy, kudy weľeno rilnykam z okolycznych miscewostyj: Ustie zelene, Meżyhirje, Synykiw, Zadariw, Bobriwnyky, Nyskonyzy itd. dostawyty koni. Zważywszy, szczo wże sam pro sebe obowiazok

widawania konyj na usłuchy armiji lahaje tiażkym tiaharem na naselenie, powynniby c. k. władstwyj wijskowi zważaty na se, szczyby sioho tiaharu nepotribno ne prybilshuwaty i nym naselenia ne pereśliduwaty. Kołyż woźmemo pid uwahu, szczo sioho roku naślidkom spiznenoji wesny wsi pilni roboty prypiznyly sia, szczo naślidkom neurożaju brakuje w ciľym kraju ozymoho nasinia, szczo otze koždyj rilnyk spiszyt' sia, szczyby tuju dribku ozymoho nasinia, jaku ma je, abo jaku kupyty' za duże wysoku cinu—w poru posijaty—to prijdemo do pereświdczenia, szczo krajno bezohladno postupajut' sobi c. i k. wijskowi władstwyj, koły u taku horiaczu poru widrywajut' rilnyka wid roboty, zabyrajut' na ciľyj deń jeho koniata do asenterunku, utrudniujut' jemu jeho robotu w poli, opiźniajut' zasiwy — a tym samym narażajut' chliborobiw na prosto neobczysłeni straty i na dokuczlywi newyhody.

Kołyż zważymo, szczo i sytuacyja polityczna miż derżawamy je toho roda, szczo nijakym sposobom ne moź prypuskaty, aby Awstryji hrozyła blyżka mobilizacyja, otze i pospich z asenterunkom možna bezpeczno bez niczyjeji straty, a na chosen chliborobam widlożyty na poru, koły chliboroby obrobłat sia — to zhadane wyzsze postupowanie c. k. wijskowych władstwyj jawlat sia ne tilky bezohladnym, ale i szkidlywym dle rilnyctwa ta swawilnym.

Pidpysani zapytujut, czy widoma sia obstawyna c. k. Prawytelstwu?

Czy c. k. Prawytelstwo zadumaje wziaty w oboronu rilnycze naselenie kraju pered sym bezohladnym, swawilnym i szkidlywym powedeniem c. k. władstwyj?

Czy c. k. Prawytelstwo ne schotilo by wystaraty sia, aby na buducze taki asenterunki konyj widbuwaly sia w zymowych misiciach?

Czy c. k. Prawytelstwo wyjednaje u c. k. wijskowych władstwyj, aby siohoricznymi asenterunkami konyj naznaczeni na misiać wereseń, peresuneno na misiać lystopad?

Szmigielskyj.

Kramarczyk, Olesnyckyj, Mohylnyckyj, Hanczakowskyj, Effnowycz, Kuryłowycz, I. Jaworskyj, Korol, Bojko, Staruch, Włodek, Barabaszy, Stapiński, Huryk.

Interpelacyja

posła Ant. Starucha i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa.

Dnia 7. padołysta 1905 r. postawyw pos. Ant. Staruch i towarzyszi wnesok w sprawi paszportowij o zmodyfikowanie paszportowych pryypisw dla obłehczenia ludnosity silskij pry prodazy pojedynczych sztuk chudoby i bezroh. (Stenogr. sprawozdanie Sojmu krajewoho stor. 2.476 z r. 1905). Wnesok toj buw predmetom narad Sojmowych i w dusi postawlenim polahodzenyj. Mymo toho c. k. prawytelstwo niczoho w tij sprawi ne zarjadyło.

Dlatoho pidpysani zapytujut:

Czy c. k. Prawytelstwo znaje o polahodzeniu merytorycznym wnesku pos. Ant. Starucha?

Dlaczoho niczoho w tij sprawi ne zarjadzuje?

Interpelant:
A. Staruch.

I. Jaworskyj, Szmigielskyj, Kuryłowycz, Mohylnyckyj, Stapiński, Bojko, Korol, Ochrymowycz, Huryk, Barabasz, F. Włodek, Hanczakowskyj, Effinowycz, Szajer, Stojałowski, Krempa.

Interpelacyja

posła Andrija Szmigielskoho i towarzysziw do c. k. Namistnyka w sprawi protyzakonnoho wykonuwania postanow cisar-skoho patentu z 24. żowtnia 1852 Cz. 223. W. z. d. pro noszenie oruża c. k. starostoju z Buczacza radnykom Bernackym i w sprawi pidkupstwa wyborczoho popownenoho tymże c. k. starostoju.

Dnia 24. weresnia 1906 wnis p. Wołodymyr Temnyckyj, kandydat adwokatury z Ustia zelenoho, prośbu do c. k. starostwa w Buczaczy o wystawlenie jomu karty oruża (Waffenpass) na noszenie odnoji dubeltiwky i odnoho rewolwera, motywujucy potrebu noszenia oruża tym, szczo pomahaje bałkowa w rilnij gospodarci, i se oruże potribne jomu dla ochorony zasiw, lisiw, sinożatyj i t. d. pered szkodamy. C. k. starostwo w Buczaczy widmowulo sij prośbi „zadla nedostatku jakych nebud' pryczyn za jeji uwzhladnieniem promowlajuczych“. Proty seji rezolucyji wnis petent rekurs

do c. k. Namisnyctwa, ale c. k. Namisnyctwo rekursu ne uwzhladnyło, protywno potwerdyło rezolucyju c. k. Starostwa z Buczacza.

C. k. starosta w Buczaczy p. Bernacki, wydajucy wysze zhadanu rezolucyju, postypyw sobi ciłkom protyzakonno, bo cisarškyj patent z 24/X 1852 cz. 223. W. z. d., jakyj normuje sprawu noszenia oruża, ne wymahaje wid petenta, szczo by win podawaw jakis motywy, zadla jakych prosyt' o kartu oruża, bo prośba zowsim ne potrebuje buty motywowana, i c. k. Starostwo powynno buło siu kartu petentowy wydaty, koły siomu ne stojała na pereszkode jakaś pozytywna pryczyna, nazwana u cytowanim zakoni „Bedenklichkeit der Person“, abo kołyby petent buw pered tym karanyj za t. zw. Raubschützer-stwo. Kołyż ani odna, ani druha obstawyna szczo do petenta ne zachodyła, koły nadto petent zrobyw bilše, niź zakon wymahaje, bo prośbu swoju dostatočno motywuwwaw i to obstawynamy zasłuhujucymy na uzhladnienie, to c. k. Starostwo postypulo sobi ciłkom protyzakonno i zhadana widmowa je niczym ne opravdana — je prostoju szykanoju petenta, jakyj u Starosty je persona ingrata.

Szczo pry udiluwaniu karty na oruże c. k. Starosta Bernacki rukowodyt' tym, czy petent je persona grata czy ingrata wkazuje na se slidujucy sluczaj: Na wesnu biżuczoho roku wnis prośbu o kartu na oruże p. Iwan Małyniak, mišczanyn z Ustia zelenoho. Buło se w czasi wyboriw do parlamentu. C. k. starosta w Buczaczy zajawyw czerez pidczynenu sobi žandarmeryju panu Małyniakowu, szczo kartu na oruże distane, koły pidczas wyboriw bude agituwaty za prawytelstwennym kandydatom. P. Małyniak se usliwje spownyw i w nahorodu za se distaw kartu na oruże i to proty wyraznoji postanowy §. 41. cis. patentu z 24/X. 1852 cz. 223 W. z. d., bo p. Małyniak buw w roci 1905 karanyj 14-dnewnym aresztom jak raz za Raubschützererei, otže za perestupstwo zhadanoho patentu.

Otže c. k. Starosta Bernacki dopustyw sia dwa razy nadużytia wlasty, dwa razy nadużyw postanow zhadanoho cisarškoho patentu w I-im bezprawno widmowlajucy karty na oruże p. Wołodymyru Temnyckomu, w II-im sluczaju bezprawno udilajucy kartu na oruże p. Iwanowu Małyniakowu.

Pidpysani zapytują:

Czy zna je c. k. Namisnyk pro se, szczo pidczynenyj jomu c. k. Starosta w sej jarkyj sposib nadużywaje swoju własť?

Czy dumaje si protyzakonni rezolucyi c. k. starosty z Buczacza Bernackoho usunuty?

Czy potiahne c. k. starostu Bernackoho z Buczacza do odwiczalnosti za nadużywanie własťi i szykanowanie horożan c. k. starosti nemyłych?

Czy potiahne do odwiczalnosti i czy widdast' c. k. prokuratoryi do perewedenia dochodzenia karnoho proty c. k. Starosty Bernackoho za se, szczo win obicijucyzy i udilajucyzy kartu na oruże p. Małyniakowy w nahorodu za joho zachowanie pry hołosowaniu do parlamentu — dopustyw sia wyborczoho pidkupstwa, otże prowyny z §. 3. Zakona pro czystotu wyboriw z 26. sicznia 1907.

Interpelant:
Szmigielskyj.

Kuryłowycz, Stapiński, Krempa, Włodek, Barabasz, Olesnyckyj, Mohylnyckyj, Hanczakowskyj, Effinowycz, Korol, Bojko, Staruch, Jaworskyj, Huryk.

Marszałek. Wnioski odczytane umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, interpelacye zaś odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Ponieważ nie ma p. referenta ustawy łowieckiej i nie ma propozycyi co do wyboru jednego członka do komisji dla reformy wyborczej przeto usuwam chwilowo pierwsze cztery punkty porządku dziennego i przystępujemy do 5-go punktu porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie funduszowego poparcia przez kraj budowy projektowanej kolei lokalnej z Łodygowic do Buczkowic. (**Aleg. 347**).

Sprawozdawca poseł Federowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania spr-

wozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Kolej lokalną z Łodygowic do Buczkowic uznaje się ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia imieniem kraju akcyi pierwszeństwa kolei lokalnej Łodygowice—Buczkowice w sumie nieprzekraczającej kwoty 100.000 K, słowami sto tysięcy koron, przez wpłatę za nie w pełnej imiennej wysokości z zasobów krajowego funduszu kolejowego, a to pod warunkami:

a) że reszta kapitału budowy tej kolei lokalnej dostarczona będzie przez objęcie akcyi zakładowych przez interesentów i przez uzyskanie zasobów pieniężnych na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki w uiszczaniu należności za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa po myśli postanowień art. IX. ustawy z 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895, względnie na podstawie gwarancyi państwa oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa;

b) że wpłata na akcye pierwszeństwa, które kraj obejmie, nastąpi wtenczas, gdy interesenci uiszczą pełną wpłatę na akcye zakładowe;

c) że warunki koncesyjne i postanowienia statutu przyszedłego Towarzystwa akcyjnego ułożone będą w porozumieniu i przy współdziałaniu Wydziału krajowego;

d) że Wydziałowi krajowemu będzie zapewniony odpowiedni udział w zarządzie Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Łodygowice-Buczkowice i

e) że budowa tej kolei, jako też dostawy dla niej i t. p. będą rozdane o ile możliwości w porozumieniu z Wydziałem krajowym i o ile możliwości z uwzględnieniem sił i dostawców krajowych, a w szczególności, że budowa kolei rozdana będzie na zasadzie ograniczonego lub publicznego zaproszenia do złożenia oferty.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy

nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Kolej lokalną z Łodygowic do Buczkowic uznaje się ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia imieniem kraju akcji pierwszeństwa kolei lokalnej Łodygowice-Buczkowice w sumie nieprzekraczającej kwoty 100.000 K, słowami sto tysięcy koron, przez wpłatę za nie w pełnej imiennej wysokości z zasobów krajowego funduszu kolejowego, a to pod warunkami:

a) że reszta kapitału budowy tej kolei lokalnej dostarczona będzie przez objęcie akcji zakładowych przez interesentów i przez uzyskanie zasobów pieniężnych na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki w uiszczeniu należności za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa po myśli postanowień art. IX. ustawy z 31. grudnia 189 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895, względnie na podstawie gwarancji państwa oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa;

b) że wpłata na akcye pierwszeństwa, które kraj obejmie, nastąpi wtenczas, gdy interesenci uiszczą pełną wpłatę na akcye zakładowe;

c) że warunki koncesyjne i postanowienia statutu przyszłego Towarzystwa akcyjnego ułożone będą w porozumieniu i przy współdziałaniu Wydziału krajowego;

d) że Wydziałowi krajowemu będzie zapewniony odpowiedni udział w zarządzie Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Łodygowice-Buczkowice i

e) że budowa tej kolei jako też dostawy dla niej i t. p. będą rozdane o ile możliwości w porozumieniu z Wydziałem krajowym i o ile możliwości z uwzględnieniem

sił i dostawców krajowych, a w szczególności, że budowa kolei rozdana będzie na zasadzie ograniczonego lub publicznego zaproszenia do złożenia oferty.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wracamy obecnie do punktu pierwszego porządku dziennego, którym jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. (Alg. 348).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**.

Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji sanitarnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o wniosku posła Kramarczyka w sprawie ubezpieczenia przeciw klęskom elementarnym. (Alg. 349).

Sprawozdawca poseł Paygert ma głos.

Sprawozdawca p. **Paygert** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, aby przedłożył Radzie państwa projekt zmiany o ulgach w podatku gruntowym celem zniesienia dotychczasowego podziału klęsk żywiołowych na zwyczajne i nadzwyczajne, a tem samem, aby odpisy podat-

kowe przyznawano już przy szkodach wynoszących przynajmniej jedną czwartą plonu na dotyczącej parceli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca dośeł Hupka ma głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz w sprawie formalnej.

P. Abrahamowicz. Wysoki Sejmie!

Głos, który zabieram w tej chwili, opiera się na uchwale komisji administracyjnej. Uchwała, którą Wysoka Izba dnia wczorajszego powzięła mianowicie na wniosek p. Skołyszewskiego, stoi w rażącej sprzeczności z całą ustawą. Oczywiście obowiązkiem jest komisji liczyć się z faktem dokonanim i z powziętą uchwałą, ale zachodzi konieczna potrzeba, aby dalsze postanowienia ustawy łowieckiej do uchwały wczoraj powziętej mogły być przystosowane, bo jeśliby uchwalone wczoraj postanowienie utrzymało się *pur et simple*, a wszystkie inne paragrafy stosowały się do zasad wręcz sprzeciwiających się wczorajszej uchwale, to w rezultacie wynikłoby jedno to, że tego rodzaju ustawa nie mogłaby otrzymać sankcji.

Szanowni Panowie, tego rodzaju improwizacye jak wczorajsze nie dają się w ustawodawstwie kodyfikowanem tak łatwo wprowadzać i dlatego komisya administracyjna przez usta moje zanosí prośbę do Wysokiego Sejmu, a prośbę tę ja przemieniam w formalny wniosek o przekazanie napowrót sprawozdania komisji o ustawie łowieckiej celem zastanowienia się nad potrzebnymi zmianami wskutek powziętej wczoraj uchwały i zdania sprawy o tym całym przedmiocie w czasie możliwie jak najkrótszym.

Marszałek. Rozprawa nad wnioskiem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Wneseniu posła Eksellencji Abrahamowycza, szczo by widosłaty sprawozdanie komisji administracyjnoji napoworot do komisji ja riszuczo sia sprotywłaju. Ja ne wydžu żadnych pidstawowych jurydycznych przyczyn, kotriby take wnesenie mohły opravdaty. Postanowienie, jakke wczoraj w uchwałeniu poprawki p. Skołyszewskoho zapalo, ne potiahaje za soboju zmin dalszych postanowleń zakona. Ciłyj toj wnesok zminiaje lysz se, szczo można z okruha kilkoch własyteli oden teren łoweckyj utworoty. Otżeż wsi ti normy prawni, kotri widnosiat sia do tereniw łoweckich majucznych odnoho własytela, można zowsim wyhidno widnesty do terenu, hde jest bilsze tych własyteli. Preciń nawit ti tereny łowecki, hde jest oden własytel, możut w naślidok zminy w osobi własytela perejty w współwłasnist w sposib całkom analogicznij jak tohdy, kołyby kilkoch współwłasytelej do wspilnoho wykonuwania prawa polowania widpowidnu prostoron złożyło.

Otże nema ani jurydycznioji ani riczewojoj przyczyny widysłaty nymi sprawozdanie komisji administracyjnoji do komisji. Ja rozumiju dobre, szczo hde komu w tij Wysokij Pałati wczoraszna poprawka, kotra uzyskała bilszist' ne podobala sia, odnak Panowe sut o muolo czyslenijsz. Wnesky i uchwały toji Pałaty, kotri w tiazsziej miri krywdiat naszj interesa

(*Głosy: Stawno! i oklaski*)

i protyw kotrim my jeśmo bezsylui i musymo pidezynity sia, bo tak chce bilszist. Zi storony tych ław, iz kotrych wyjszow w tij chwyły wnesok formalnij p. Abrahamowycza, w każdij chwyły czujemo okłyk, szczo mienzist musyt sia piddaty bilszosty, bo taka jest zasada parlamentaryzmu, szczo zawsze bilszist musyt maty perewalu. Dlaczohoż w tij chwyły, koły raz udało sia nam maty bilszist, dlaczoho nyni Wy toji zasady ne prynijemate i szukajete za furtoczkamy

(*Głosy: Stawno! Stawno! i oklaski*).

szczo by tu zasadu: „bilszist pered mienzostejn“ tam, hde ona na Waszu nekoryst wychodyt, złomyty?

(*Głos: Sekunda! i oklaski*).

My musymo stojaty pry prawi nabytym, my nabuły prawo do bilszosty w Sojmi! Na żadni furtoczky ne możemo pozwołyty! ne możemo pozwołyty na toje,

szczoby toto prawo buło udaremnene. Wnesok p. Abrahamowycza to jest persze podzwinne na pochoron ustawy łoweckoji!

(Okłaski).

To jest podzwinne na pochoron toho prawa, kotroho reformy domahaje sia ciele selaństwo, bo to doroha prostoronna do dalszoho panowania toji wopijuczoji nesprawedlywosty, tych krowawych krywd, jaki narid silskyj na osnowi doteperisznoho zakona ponosyt. Dlatoho my stojimo pry tim i protestujemo protyw tomu, szczoby sprawozdanie cařaty napoworot do komisiji. A z namy zhodyt sia ciľyj selańskij pokrywdženýj narid, a jesly uchwałyte tote wnesenie, to bude to nasylstwom nad prawamy naroda, kotre my zużytkujemo i nad kotrym narid potrařyt pryjty do porjadku dnewnoho!

(Brawa i okłaski).

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skoł szewski. Wobec rzeczowych argumentów p. Oleśnickiego, którego słowa musiałbym w całości powtórzyć, zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Niewątpliwie wczorajsza uchwała napełniła nas radością i do dzisiejszego dalszego toku rozprawy ja osobiście przyszedłem z tem przekonaniem i zamiarem, że skoro udało się przynajmniej dla uświadomionej części włościanstwa, umiejacej zabiegać koło swoich interesów, znaleźć jakiś punkt wyjścia w tej ustawie i znaleźć dla nich sposób obrony ich pól, to z lżejszem już sercem przejdziemy do uchwalania reszty ustawy i nie mamy tyle powodu obawiać się jej przepisów.

Niestety na samym wstępie naszej radości od razu nam ją odbieracie i żądacie, ażebyśmy się dziś zrzekli tego, cośmy wczoraj wywalczyli.

Dobrze Panowie, wolno Wam to zrobić, ja się nawet obawiam, że Wy to zrobicie, ale w takim razie przyjmijcie do wiadomości, że popelniacie najzwyczajniejszy zamach na prawa Sejmu,

*(Huczne brawa i okłaski z ław włościan-
skich)*

że przekreślacie dziś to, coście wczoraj uchwalili, że swoją uchwałą odraczajacą, gdyby dziś zapadła, odbieracie nam wprost możliwość współpracy w tej Wysockiej Izbie.

(Huczne brawa i okłaski).

Bo jeżeli na to mamy tu siedzieć, by być tylko niemymi świadkami, albo darmymi gadaczami do Waszych wniosków, Panowie, to doprawdy szkoda czasu i atłasu, ażebyśmy tu siedzieli i ludność tunanili naszą obecnością w Sejmie. Jeżeli Panowie przyjmiecie wniosek p. Abrahamowicza to nie pozostanie nam nic innego, jak tylko wynieść się z tej Izby

(Huczne brawa i okłaski).

ale wiedźcie, Panowie, że przyjmujecie za to na siebie odpowiedzialność.

(Brawa i okłaski).

To przecież jest rzecz niesłychana, aby w ciele prawodawczem, które żąda, aby szanowano jego uchwały, w ten sposób jednostronnie postępowano, to jest rzecz niesłychana, aby żądać od ogółu ludności posłuchu dla praw uchwalanych przez Wysoką Izbę, kiedy równocześnie temu ogółowi ludności odmawia się prawa udziału w tych obradach, boć przecież niczem innym nie jest postawienie takiego wniosku, jak przekreśleniem naszych praw i zdaniem tej Wysockiej Izby w zupełności na łaskę i niełaskę większości.

(Huczne brawa i okłaski).

I przyczem to się dzieje?

Przy ustawie łowieckiej! Przy takiej bagatelii! przy sprawie, która wprost nie jest warta, aby nią tu czas zajmować, która nawet nie warta dyskusyi, bo jeżeli jeszcze np. 3 dni będziemy nad nią dyskutować, to będzie ona więcej kosztować, aniżeli ludności dać może przez rok cały.

(Brawo).

Wszak to ustawa, co do której Panowie sami nie macie odwagi i nie twierdzicie, że stanowi podstawę egzystencyi społeczeństwa, wszak to ustawa jedna z najpodrzedniejszych, ustawa, która daje możliwość przyjemności tylko a żadnych pożytków, ani żadnej przyszłości społeczeństwu nie zabezpiecza.

Jeżeli Panowie wobec takiej drobnostki wobec takiej zabawki zajmujecie to stanowisko, że nam nie wolno mieć odrębnego zdania, ani żadnej nadzieji zmiany, to przyjmijcie także wyłączną odpowiedzialność, a zarazem przyjmijcie do wiadomości, że na Waszą bezwzględność, jest nasza bezwzględność, a jak się to skończy, zobaczymy.

(Huczne brawa i okłaski).

Marszałek. Do głosu zapisany p. Stojalowski. Udzielam mu głosu.

P. Stojalowski. Wysoka Izbo!

W wczorajszym swem przemówieniu JE. p. Adam Jędrzejowicz robił zarzuty posłom wiejskim, że używają ustawy łowieckiej do tego, aby prowadzić w kraju agitację niczem nieusprawiedliwioną i że w tej sprawie posłowie ludowi bardzo przesadzają.

Protestował dalej p. Jędrzejowicz przeciwko temu, że któryś z posłów ludowych miał użyć wyrażenia, że „zajac więcej znaczy jak człowiek.

(**Głosy:** Dziś sprawdza się, że tak jest istotnie).

(*Hałas w Izbie.*)

(**P. Kuryłowicz.** Co to ich obchodzi, oni już to wszystko postanowili z góry. Szkoda gadania).

(**P. Skołyszewski.** U nich sport przedewszystkiem).

Proszę Panów o spokój, chciałbym, ażebyście mnie Panowie słuchali.

Marszałek. przerywając. Proszę Panów o spokój i pozwólcie mówcy przemawiać, proszę nie przeszkadzać mówcy. Wniosek jednak dzisiejszy czyni na nas to wrażenie, że przecież jest coś w tem prawdy, że zajac więcej znaczy aniżeli człowiek.

(*Brawa i oklaski.*)

(**Głosy:** Bardzo dobrze).

Co się wczoraj stało? Pozwoliliście Panowie a raczej uzyskaliście większość dla wniosku, że wolno tworzyć spółki myśliwskie drobnym właścicielom rolnym.

JE. Jędrzejowicz właśnie podniósł, że myśliwstwo nie jest tylko szlacheckim sportem, bo przecież się tworzą spółki rozmaitych inteligentów, spółki urzędników i rozmaitych biurokratów, którzy dla swego zdrowia muszą mieć koniecznie ten sport myśliwski i dowodził, że właśnie tworzenie takich spółek jest słuszne i dozwolone. Dlaczegoż jeżeli to wolno biurokracyi, która nie ma nawet kawałeczka gruntu, ma być zabronione włościanom? Dlaczego jedni włościanie nie mogą mieć prawa zakładania spółek myśliwskich, by mieli swoje polowanie.

Jedyna przyczyna może być ta, że wśród tej inteligencyi, wśród tej biurokracyi jest wielu takich, którzy sprzyjają konserwatywnej partyi, a tu mają się tworzyć spółki myśliwskie, złożone z dro-

bnych właścicieli chłopskich i tedy w myśl wniosku Eks Abrahamowicza, nie powinno się pozwolić na szport polowania.

(**P. Huryk.** Tak jest).

Sądzę zatem, że wniosek p. JE. Abrahamowicza, jak to już z punktu widzenia prawniczego i rzeczowego doskonale przedstawił p. Oleśnicki, jest całkiem nieuzasadniony, a jabym do wywodów poprzednich mówców dodał chyba tylko tę jedną uwagę, że szanowna większość sejmowa dla sportu zapomina o daleko ważniejszej sprawie, zapomina o tem, w jakiej chwili obecnie żyjemy.

(*Brawa.*)

Wszak dziś jest chwila przełomowa, wszak rozruszanie ludu pod względem politycznym i rozgoryczenie doszło do tego stopnia.

(**P. Skołyszewski.** Ale im o sport tylko chodzi)

a zwlekanie z reformą wyborczą już dość daje fermentu w całym kraju.

(**P. Skołyszewski.** Co to ich obchodzi), żeby proszę Panów z powodu zajęcy potrzeba było wywoływać nowy ferment w kraju. Boć przecież o nic innego tu nie chodzi, jak tylko o zajace o sport, o przyjemność myśliwską!

Nie chodzi przecie o żadne jakieś straty materialne dla Panów, chodzi tylko o to, że ta przyjemność myśliwska ma się stać udziałem także drobnych spółek chłopskich. I dlatego chcecie Panowie reasumcyi uchwały wczorajszej.

(**P. Pastor.** To nie jest reasumcyą).

(**P. Abrahamowicz.** Ani razu nie użyłem tego słowa!)

To jest proszę Panów reasumcyą, bo choć słowa reasumcyą nie użyto, to przecież chyba dziecko nawet zrozumie, że we wniosku tym o nic właściwie innego nie chodzi, jak właśnie o takie zmodyfikowanie wczorajszej uchwały, aby została udaremnioną.

(**P. Laskowski.** To już jest niemożliwe).

Więc jeżeli nie chodzi o reasumcyę, to pytam się po co właściwie sprawę całą odsyłać komisji.

(**P. Abrahamowicz.** Trzeba przerobić resztę paragrafów do tego, coście wczoraj uchwalili).

Sądzę, że JE. p. Abrahamowicz jest tak dawnym i wytrawnym polity-

kiem i parlamentarzystą, i że on dziś strawiwszy może noc bezsennością z powodu wczorajszej uchwały, już wszystkie poprawki w głowie sobie ułożył i przerobił, że tu w pełnej Izbie będzie można wszystko opracować przy dyskusji szczegółowej.

Uważałbym odsyłanie do komisji po prostu za demonstrację przeciwko wczorajszej uchwale.

(Głosy. Tak jest).

Panowie tego nie powinniście czynić dziś w chwili, kiedy czas jest drogi, kiedy chodzi o sprawy ważne, kiedy czekają nas przedłożenia pierwszorzędnej wagi, nie powinniście Panowie robić niepotrzebnie demonstracji.

(Brawo.)

Jeszcze jedno powiem.

Panowie boicie się tych spółek myśliwskich, a ja powiem otwarcie, że i ja ich także się boję.

(Wesołość.)

Dlaczego ja się ich boję?

Ja się ich boję, znając usposobienie naszego ludu i wiedząc o tem, że choć wśród chłopów naszych nie ma wielu sportowców, jak powiedział słusznie p. Stapiński, to jednak znajdzie się ten i ów wśród włościan także zapalony myśliwy, który potrafi całą noc przesiedzieć o głodzie i chłodzie i czatować na zwierzynę.

Owoż obawiam się, że skoro się takie spółki pozakładają, wówczas chłopci przestaną narzekać na ustawę łowiecką, na szlachtę i obszarników, a zaczną się same spółki między sobą kłócić.

Obawiam się, żeby przy wynagradzaniu szkody przez spółki nie przyszło między włościanami do kłótni i wielu procesów, a nawet może i awantur.

Ale bądź co bądź, skoro włościanie tego pragną i skoro Wysoka Izba wczoraj uchwaliła tworzenie takich spółek, to Panowie to powinniście uszanować.

(Brawa.)

Nie powinniście się Panowie tych spółek tak bardzo obawiać, tych spółek z pewnością tak bardzo wiele nie powstanie, i z pewnością dość jeszcze terenu zostanie dla Panów, abyście mieli na czem sport swój myśliwski wykonywać.

Z tych powodów proszę, aby więk-

szość tej Izby nie korzystała w tym wypadku ze swej siły.

Wyście Panowie większości bardzo często używali swojej przewagi w wypadkach zupełnie niepotrzebnych, w wypadkach takich, w których słusznie mogliście ustąpić.

Wspomnę tu tylko o tem, co niedawno tu zaszło w tej Wysokiej Izbie, kiedy chodziło o marnego $\frac{1}{2}$ miliona koron. Wówczas szanowna większość, korzystając ze swej przewagi odrzuciła poprawkę, kiedy chodziło o podwyższenie zapomogi krajowej dla chłopów, dotkniętych klęską nieurodzaju.

I obecnie chcecie Panowie użyć swej przewagi w sprawie, kiedy chodzi tylko o sport, chcecie dziś odebrać chłopom to, cośmy im wczoraj uchwalili.

(Brawa i oklaski).

Więc Panowie możecie to uczynić, ale proszę rozważyć, czy to jest stosowna chwila, czy to jest potrzebne i czy da się uzasadnić?

Argument JE. Abrahamowicza w żaden sposób nie wystarcza, bo jak powiedziałem, jeżeli potrzeba zmiany innych paragrafów, to na to jest dyskusja szczegółowa, przy której następne paragrafy mogą być zmienione po myśli wczorajszej uchwały.

Intencja JE. Abrahamowicza zdaje się być ta, ażeby właśnie udaremnić wczoraj zapadłą uchwałę.

Jeżeli więc nie namiętna ale spokojna, rzeczowa i na czasie będąca rada i prośba do tej większości ma jeszcze jakiś przystęp i jeżeli oczywiście ta większość nie idzie wprost na ślepo tylko za tem, co jej się podoba i na czem jej zależy, to ja proszę, ażeby w tym wypadku nie głosowała za wnioskiem JE. Abrahamowicza, tylko żebyśmy dalej przystąpili do rozprawy szczegółowej.

Kończąc, muszę jeszcze raz zwrócić na to uwagę, że wszyscy posłowie ludowi w tej sprawie musimy być solidarni (Brawa), bo rzeczywiście chodzi tu o sprawę chłopską, o interesa ludu, które bez różnicy narodowości na wschodzie i w Zachodniej części kraju są takie same, a żądania chłopstwa polskiego nie różnią się od żądań chłopstwa ruskiego.

I dlatego jeszcze raz apeluję do większości Sejmowej, ażeby nie zmuszała nas do tego, ażebyśmy musieli wysnuć

z wniosku JE. Abrahamowicza ostatecznych konsekwencji i zademonstrować przeciw nadużywaniu ze strony większości swej siły przeciw interesom ludu.

(*Brawa*)

Skończyłem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Przedewszystkiem muszę wszystkich Szanownych Panów uprzedzić, że wszelkiego rodzaju terrory w życiu politycznym nie robią na mnie wrażenia.

(*Oburzenie. Głosy: O! O! — Przerywania ze strony lewicy i posłów ruskich.*)

Proszę mi pozwolić mówić, bo mam do tego prawo!

Kiedy dziś rano przeczytałem w „Słowie Polskiem“ wczorajszą uchwałę, wtedy pierwszą myślą moją było to, że muszę zwołać komisję administracyjną, ażeby się zastanowiła nad pytaniem, czy możemy dalej obradować nad ustawą, nie zastosowując dalszych jej postanowień do uchwały wczoraj powziętej (*podniesionym głosem*): powtarzam: dalszych postanowień do uchwały wczoraj powziętej.

Pod tym względem nie miałem żadnej wątpliwości, że jeżeli postanowienia dalsze ustawy do uchwały wczoraj powziętej nie będą zastosowane, wówczas z pewnością twierdzić mogę, że ustawa ta sankcyi nie dostanie.

(*Zaprzeczenia. P. Korol.* To absolutnie nie!)

Proszę o spokój! Jeszcze raz powtarzam, że w takim razie ustawa sankcyi nie otrzyma a wtedy z pewnością będzie powiedziane, że sankcyi ustawa nie dostała, bo starania były ze strony prawicy, żeby sankcyi nie było.

(*Głosy. Tak jest. Przerywania.*)

Ja przemawiam do Wysokiego Sejmu a mowcy, którzy przedemną mówili, nie mówili do Sejmu, ale do ulicy!

(*Okrzyki oburzenia. P. Stapiński.* To nieprawda, to Ekscelecyja Abrahamowicz mówi do ulicy! Dość tych obelg!)

To, co p. Stapiński mówi, to nie jest do Sejmu!

(*P. Stapiński.* Owszem do Sejmu!)

A teraz jak się rzeczy mają, o co chodzi?

Powiedziałem na wstępie: Komisya przyszła do tego przeświadczenia, że wskutek powziętej wczoraj uchwały inne paragrafy muszą być zmienione. I to jest rzeczą całkiem naturalną, bo o stowarzyszeniach terytoryalnych niemasz ani słowa w projekcie do ustawy.

Zadaniem więc komisyi — dodałem — będzie w myśl powziętej wczoraj uchwały, w czasie jak najkrótszym odnośne wnioski przedłożyć Sejmowi, a słowa: „w czasie najkrótszym“ rozumiałem, w ten sposób, że przy tempie, w jakim Sejm obraduje, nastąpi to najpóźniej we czwartek rano.

Więc proszę panów! Jak można z głosu mowcy, który powiedział: „stosując się do uchwały...“ wysnuć insynuacyę, że on dąży do reasumcyi ustawy!

Jak można temu mowcy i tym, którzy za nim głosować będą zarzucać, że oni poprostu wbrew interesom ludu chcą tę ustawę zniweczyć, kiedy właśnie intencyą naszą jest, licząc się z uchwałą wczoraj powziętą, zastosować do niej inne postanowienia i przyjść we czwartek do Sejmu z odnośnymi wnioskami.

(*Zaprzeczenia.*)

Nie należy tego rodzaju postępowania lojalnego, uczciwego i prawnego obsypywać podejrzeniami i insynuacyami, (*Brawa i oklaski na prawicy*) bo inaczej w tym Sejmie nie będzie można obradować.

Jako przewodniczący komisyi administracyjnej odpowiadam za to moralnie, ażeby wyszła z tej komisyi ustawa, która nie spotka się z odmową sankcyi. Oto i o to tylko chodzi.

Jakżeż więc mogło tylu mowców przemawiać i obsypywać mnie i wielu innych samymi insynuacyami dlatego, że my uchwałą wczoraj powziętą chcemy uczynić rzeczywiście uchwałą, która wejdzie w życie!

Po tem wyjaśnieniu stawiam formalny wniosek.

Wnoszę:

Wysoki Sejm raczy przekazać sprawozdanie i projekt ustawy łowieckiej na-

powrót do komisji administracyjnej z poleceniem roztrząśnięcia dalszych postanowień i zastosowania tychże do powziętej dnia wczorajszego uchwały na wniosek p. Skołyżewskiego, t. j. dodatku do §. 4.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jabłoński.

P. Jabłoński. Wysoki Sejmie!

Ze względów zasadniczych, których tutaj wyluszczać ani czas po temu, ani pora stosowna, ze względu na nastrój panujący obecnie w Izbie, stronnictwo demokratyczne głosować będzie przeciw odesłaniu ustawy łowieckiej do komisji. (*Głośno brawa i oklaski*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Tadeusz Cieński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tadeusz Cieński.

P. Tadeusz Cieński. Wysoki Sejmie!

Kiedy jestem przy głosie, chcę przedstawić rzecz spokojnie, jak ją rozumiem i na nią się zapatruję.

Zdawałoby się, że jeżeli tyle głosów podniosło się z jednej strony i to w takim tonie i nastroju, że tam jest racja, a z drugiej strony, krzywdę wielką się robi.

Co do mnie, to ja tej krzywdy absolutnie dopatrzeć się nie mogę. Dziwię się nawet, że tak poważny i wytrawny poseł Oleśnicki użył w tej chwili w uniesieniu słów: „kruczki i furteczki“ w odniesieniu do wniosku postawionego przez JE. Abrahamowicza.

Zdaje mi się, że tego wniosku JE. p. Abrahamowicza jeszcze kruczka i furteczkami do obalenia wczorajszej uchwały nazwać nie można.

Trzeba sobie przypomnieć wczorajszą debatę. Była to już późna pora, o północy — jak powiada p. ks. Stojalowski, Sejm nie był bardzo przepełniony a poprawki stawiane były po parę razy zmieniane tak, że właściwie trudno się było zorientować, jakie znaczenie ma ostatnia poprawka.

Przecież uchwała, którą się dziś Panowie cieszą, przyznajcie jak przyszła do skutku.

Czy tu na tej prawicy nie podniosło się wiele głosów, które właśnie dodały potrzebną ilość głosów, tak, że JE. p. Marszałek skonstatował, że po stronie wniosku p. Skołyżewskiego jest większość?

Dziś, gdy przy poparciu właśnie głosów prawicy wniosek ten przeszedł — mówić, że ta prawica gwałci prawa ludu, zdaje mi się, jest rzeczą niesłuszną i wygląda to na to, że się chce korzystać z byle jakiego pozorów i sposobności, aby to, co się tutaj po stronie większości mówi, było szereko i głośno w całym kraju omawiane, że ten obecny Sejm wychodzi tylko na szkodę ludności.

Ja mam pod tym względem inne zapatrywanie, dlatego do argumentów rzeczowych JE. p. Abrahamowicza chcę dodać tylko te uwagi, które mi się w tym przedmiocie nasuwają.

Więc powiem szczerze i otwarcie, że nie tak rzeczowo tutaj rzeczy bierzemy i robieramy, jakby to każdy z nas robić powinien, jeżeli dba o interes ludu i o polepszenie stosunków w kraju.

Proszę panów, gdy ten wniosek formalny uchwalimy, to cóż się stanie? Ja mam to przekonanie, że ta ustawa przez to przedjętą przyjdzie do skutku, niech tylko panowie przegładną sprawozdanie komisji administracyjnej a zobaczą, że w wielu punktach to sprawozdanie trzeba poprawić.

Więc w następstwie wniosku p. Skołyżewskiego byłoby to, że trzeba wyjaśnić, w jakim czasie ma być zgłoszenie do władzy wniesione, do jakiej władzy, kto ma wykonywać to prawo polowania. A dalej, jeżeli to mają być takie zbiorowe okręgi czy terytoria, to postanowienie takie będzie w sprzeczności z tem, cośmy już uchwalili, gdyśmy powiedzieli, że gmina jako taka, nie może wykonywać tego prawa polowania, tylko musi wyznaczyć jednego, który będzie je wykonywał. Jeżeli dalej na to będzie się składało kilku, czy kilkunastu mniejszych właścicieli, to należałoby dokładnie określić, czyli oni mają wszyscy to prawo polowania, czyli też jeden z nich. Jeżeli przedziemy paragraf za paragrafem, to mnóstwo tego rodzaju trudności się nastęrczy.

Dlatego proszę Wysokiej Izby, żeby dla dobra samej ustawy uchwaliła wniosek JE. Abrahamowicza.

Marszałek. Proszę mi pozwolić wy-

powiedzieć w tem stadyum rozpraw moje zdanie.

Pozwolę sobie powiedzieć najpierw kilka słów pod względem formalnym.

Nie wątpię, że wniosek JE. p. Abrahamowicza zmierza do tego, ażeby §. 5. i następne zostały ponownie odesłane do komisji administracyjnej; całe przedłożenie już do komisji administracyjnej odesłane być nie może. I w tem zarazem znajduję odpowiedź, że §§. 1—4 włącznie są już uchwalone, w tej sesji ponownie uchwalone być nie mogą i żadnej zmiany tych paragrafów ponownie pod głosowanie nie poddałbym.

Z drugiej strony może Panowie zechcą pozwolić, bym zwrócił uwagę, że mam obowiązek nie tylko przewodniczyć obradom, ale zarazem trudności i sprzeczności łagodzić i usuwać i doprowadzać do porozumienia i pomyślnego załatwienia ustawy, którą razem ze Sejmem za potrzebną uważam.

Dlatego, korzystając z mego prawa, usuwam sprawę tę z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, a ponieważ jutro posiedzenia nie będzie, oznajmiam zarazem, że na czwartkowym posiedzeniu umieścić ten przedmiot na porządku dziennym — i od tej sprawy zaczniemy.

Wskutek tego uważam wniosek JE. p. Abrahamowicza za bezprzedmiotowy.

(*Brawa*).

Czy wobec tego pp. posłowie do głosu zapisani żądają jeszcze głosu? zapisany jest p. Leo.

P. Leo. Zrzekam się głosu.

(*Brawa*).

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Z kolei zapisany jest do głosu p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Sprawa cała wzięła nagle obrót zupełnie niespodziewany, a to skutkiem tego, że pierwotny wniosek JE. p. Abrahamowicza brzmiał inaczej, aniżeli teraz został sprecyzjowany, bo w pierwotnym wniosku nie było wyznaczonego terminu...

(*Głosy. Mówił, mówił!*)

A ja konstatuję, że dopiero w drugim przemówieniu JE. Abrahamowicza to uczynił, ale pierwszym razem nie powiedział, w jaki sposób sprawa ma być załatwiona. Powiedział tylko, że rzecz ma

być odesłana do komisji administracyjnej. Na tej podstawie myśmy wypowiedzieli swoje zdanie. I proszę, ażeby Panowie, którzy pretendują do przewodnictwa w tej Izbie, zechcieli być oszczędniejszymi w rzucaniu zarzutów, na które my także odpowiedzieć możemy. (*Brawa*).

Marszałek. Głos ma p. Pastor.

P. Pastor. Wysoka Izbo!

Pod bolesnem wrażeniem zabieram głos. Zdaje mi się, że cała ta sprawa została niepotrzebnie wywołaną, a zwłaszcza niepotrzebnie w terażniejszym stadyum rozpraw sejmowych. Z drugiej atoli strony nie pojmuję tego wielkiego i zawczesnego rozdrażnienia, jakie ogarnęło niektórych szanownych mówców. Kiedy słuchałem wywodów JE. Abrahamowicza i jego wniosku — to przyznam się — nie widziałem w tym wniosku nic złego. Nie jestem kodyfikatorem, nie jestem prawnikiem, ale zdaje mi się, że jeżeli ustawa...

(*Przerwywania*).

Przepraszam, ale teraz ja mam głos!

Otóż jeżeli ustawa złożoną jest z kilkudziesięciu paragrafów, to poszczególne postanowienia wiążą się ze sobą tak, że jedno z drugiego wynika. Więc skutkiem tego może być, że przyjęcie pewnej uchwały przy jakimś danym paragrafie, alterować może inne postanowienia, w innych paragrafach dalszych zawarte.

Ja nie wiem, co sobie JE. p. Abrahamowicz myślał, stawiając swój wniosek, ale jako chrześcianin nie mam powodu podejrzewać, że właśnie źle myślał...

Przestrzegam, że mamy dość materiału palnego i nie dorzucajmy go tam, gdzie tego nie potrzeba.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Obecnie ma głos p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Wysoka Izbo!

Jeśli tu z pewnem rozdrażnieniem przyjeśliśmy przemówienie JE. p. Abrahamowicza, to stało się to z następujących powodów: Przedewszystkiem, jak już wykazał pos. Oleśnicki, powodów rzeczowych we wniosku JE. p. Abrahamowicza niema żadnych i niema żadnego uzasadnienia, bo, czy dana powierzchnia, tworząca jeden fol-

wark, należy do jednego właściciela, czy też jest to kompleks kilku parcel, mających tworzyć okręg polowania, należący do kilku lub kilkunastu właścicieli — to rzeczowo sprawy nie zmienia.

Ustawa zna albo samoistne, albo zbiorowe prawo polowania. Co do samoistnych polowań są jedne — co do zbiorowych, inne postanowienia ustawy. Wiemy, że wszelkie dalsze postanowienia odnoszą się nie do samoistnego ale do zbiorowego prawa polowania. A zatem, nie należy stawiać poprawek, zmieniających treść ustawy. I nie widzę rzeczowego powodu, któryby usprawiedliwiał wniosek JE. p. Abrahamowicza. Zatem musiałem jasno i dobitnie wypowiedzieć podejrzenie, że są inne powody, które podobny wniosek usprawiedliwić mogą

(Brawa).

(Głosy. Tak jest!)

— a dotychczasowa praktyka życzliwości niektórych reprezentantów kurii włościańskiej usprawiedliwiała podobne przypuszczenie w zupełności.

(Głosy. Oho!)

To, co JE. p. Abrahamowicz w swem drugim przemówieniu wypowiedział, było tylko niejako uzupełnieniem tego, co nam P. Marszałek oznajmił, tego co nas uspokoiło — ale jaki był pierwotny wniosek JE. p. Abrahamowicza...

(Wielki niepokój w sali).

Niech mi tu JE. p. Abrahamowicz pieścią nie grozi, tego się nie obawiam...

(Wielki niepokój. Zaprzeczenia).

(Głosy. Nieprawda!)

Similis simili gaudet!

To, co JE. Abrahamowicz powiedział w swym drugim wniosku, to nas uspokaja — i wobec tego spodziewam się, że cała sprawa weźmie nadal obrót spokojny — jak powinna była wziąć od początku.

(Brawa).

Marszałek. Zapisany do głosu jest p. Stojałowski.

Udzielam mu głosu.

P. Stojałowski. Wysoki Sejmie!

Tylko w krótkich słowach chcę odpowiedzieć na niektóre — może także niesłuszne — insynuacje JE. p. Abrahamowicza.

JE. p. Abrahamowicz powiedział, że wszystko, cośmy mówili, było mówione dla ulicy, albo dla terroru.

Otóż muszę przeciwko temu zaprotestować, i odwołać się do świadectwa Wysokiej Izby, że to, co ja mówiłem, mówiłem nie do ulicy, tylko celem zwrócenia uwagi większości sejmowej, aby w takiej chwili nie podejmowała tak niepotrzebnego i drażniącego kroku.

Muszę jeszcze jedno na usprawiedliwienie moje przytoczyć, a mianowicie, że zwyczajem parlamentarnym bywa wszędzie, iż jeśli poseł tego lub owego stronnictwa ma zamiar postawić w pełnej Izbie jakiś wniosek nadzwyczajny, to udaje się do członków innych stronnictw, zawiadamia ich o tem z góry i stronnictwa wtedy się porozumiewają między sobą. Gdyby JE. p. Abrahamowicz był nas o tem z góry uprzedził, że taki a taki wniosek w tej a tej intencji chce w pełnej Izbie postawić, to wszystko, co się teraz stało, byłoby niepotrzebnem. Ale to właśnie jest błędną taktyką stronnictwa konserwatywnego, że ono wszystkim innym traktuje jako *quantité negligéable!*

Więc nie ma tu braku taktu z naszej strony, ale raczej z tamtej strony. Parlamentarny zwyczaj każe porozumiewać się — i nie wywołuje się burdy.

(Głosy. Oho!)

Jeżeli się chce utrzymać powagę, to nie powinno się awantur dopuszczać. Stwierdzam raz jeszcze, że nie mówiliśmy dla ulicy — a jeśli w toku dyskusji nastąpiło pewne rozdrażnienie, to nie z winy naszej, ale z winy konserwatywnej strony tej Wysokiej Izby.

Marszałek. Dyskusya wyczerpana i na razie sprawa załatwiona.

Celem uspokojenia umysłów przejdziemy z kolei do sprawozdania komisji kolejowej o wniosku nagłym p. ks. Pastora w sprawie funduszowego poparcia przez kraj budować się mającej kolei państwowej Jasło-Konieczna.

Głos ma sprawozdawca p. Schätzel.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

Wysoki Sejmie!

Przedłożone Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji kolejowej pozwolę sobie poprzeć jeszcze kilkoma uwagami. Projektowana kolej państwowa Jasło-Konieczna będzie jedną z najważniejszych arterii ruchu kolejowego w kraju, sta-

nowić będzie bowiem ewentualnie w przedłużeniu do Dębicy, połączenie centrum kraju naszego z Węgrami.

Koszt budowy kolei tej obliczony jest na 7,000,000 koron. Ma ona połączyć kolice ruchliwe, leśne, ropodajne, pod względem przemysłowym rozwinięte, z głównymi arteriami ruchu kolejowego w kraju i przyczyni się też niezawodnie do rozwoju ruchu komunikacyjnego w kraju, dotychczas niedostatecznie w linie kolejowe zaopatrzonym.

Roboty przedwstępne około tej kolei postąpiły już o tyle, że trasa jest już gotowa i jest postanowienie, że w roku 1909 ma się przystąpić do rozpoczęcia budowy tej kolei. Państwo, jak to było dotychczas modła, oglądało się pod względem doniosłości budowy tej kolei na opinię kraju.

Wyrazem tej opinii jest zawsze subwencja krajowa, na taką linię wotowana. Podnieść muszę, że Wydział krajowy udawał się w sprawie tej kolei do Rządu i Rząd odnosił się do Wydziału krajowego w przedmiocie ustalenia wysokości subwencji krajowej. Na mocy pertraktacji Wydziału krajowego z Rżadem i w załatwieniu wniosku nagłego pos. ks. Pastora, komisya kolejowa przedkłada następujące sprawozdanie:

(czytu):

Sprawozdanie komisji kolejowej względem wniosku nagłego ks. Pastora w sprawie przyznania 500,000 koron dla mającej się budować kolei państwowej Jasło-Konieczna.

Wysoki Sejmie!

W roku 1906 postanowiła Rada państwa budowę kolei z Jasła do Koniecznej. Kolej ta ma stanowić jedną z głównych arteryi sieci kolejowej w kraju, ile że należy się spodziewać w dalszej przyszłości przedłużenia takowej do Dębicy oraz połączenia nowego z Węgrami. Linia kolejowa Jasło-Konieczna przyczyni się znacznie do ekonomicznego podniesienia tej części kraju, gdyż okolica ta jest z natury bogato uposażona, posiada ropodajne tereny i znaczne kompleksy dobrze zachowanych lasów, oraz ludność ruchliwą i zamożną. Kosztem państwa przeprowadzona już została trasa powyższej linii kolejowej, której koszt wynoszą około siedmiu milionów koron.

Przed przystąpieniem do budowy

wymaga c. k. Rząd, aby kraj ze swej strony przyczynił się częściowo do kosztów tej budowy i dał tym sposobem wyraz przekonaniu swemu o ważności i doniosłości tej nowej linii kolejowej, której budowy się domaga. Komisya uznaje doniosłe znaczenie ekonomiczne dla kraju z budowy tej kolei, oraz uważa tę sprawę za nagłą ze względu, iż w razie przyspieszenia i rychłego ukończenia pertraktacji przez kraj z c. k. Rżadem, budowa rzeczonyj kolei w roku 1909 mogłaby być rozpoczęta i dlatego wnosi:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy, by w chwili, gdy budowa kolei od Jasła do Koniecznej przez państwo będzie zapewniona, oddał na własność c. k. Rządu jako subwencyę kraju z tytułu budowy tej kolei akcyę zakładowę jednej z istniejących kolei lokalnych, będących w posiadaniu kraju w minimalnej wysokości nie wyższej jak 500,000 K.

Czas i warunek wypłaty ustanowi Wydział krajowy, bacząc, by przy budowie tej kolei uwzględnione zostały w pełni interesa kraju z tą budową w związku będącę“.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Dwa słowa tylko: wnoszę, ażeby Wysoka Izba zechciała wstawić do słów, gdzie mowa o zabezpieczeniu interesów kraju, słowa: „a w pierwszym rządzie w kierunku przedłużenia tej kolei z Jasła do Dębicy“.

P. Kolischer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kolischer.

P. Kolischer. Ubolewam, że muszę sprzeciwić się wnioskowi p. Stapińskiego. A muszę się sprzeciwić dlatego, ponieważ zależy mi na tem, ażeby ta kolej została wreszcie wybudowana, ażeby budowa jej weszła nareszcie w czyn. Jeżeli jednak Wydziałowi krajowemu postawimy warunek, że tylko wtenczas ma wypłacić tych 500,000 koron, jeżeli kolej będzie zabezpieczona także z Jasła do Dębicy, to znowu odsunęlibyśmy sprawę ad calendas graecas. Ponieważ jednak kolej ta i mnie również, jak i koledze Stapińskiemu leży na sercu, to spodziewam się, że po tych wyjaśnieniach p. Stapiński cofnie swój wniosek.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Rozumiem dobre intencje p. Stapińskiego. I mnie jako posiadawcy ziemi pilzneńskiej bardzo leży na sercu przedłużenie tej kolei z Jasła do Dębicy. Spodziewam się jednak, że po trafnem wyjaśnieniu, p. Kolischera p. Stapiński wniosek swój cofnie. W każdym razie bowiem będzie to już pierwszy dobry krok, jeżeli się wybuduje kolej od granicy węgierskiej do Jasła; a stąd wyniknie już z natury rzeczy konieczność dalszego jej przedłużenia aż do Dębicy. I w tym właśnie sensie powzięła Wysoka Izba na wiosennej sesji na mój wniosek uchwałę, że wzywa się rząd, ażeby starał się o przedłużenie tej kolei z Jasła do Dębicy.

Stawiam więc dzisiaj rezolucję taką i proszę, by Wysoka Izba również zechciała ją przyjąć.

(czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uchwały Wysokiego Sejmu na wiosennej sesji powziętej, dalsze przedłużenie linii kolejowej z Konieczny do Jasła aż do Dębicy zawsze miał na oku i popierał u c. k. Rządu“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. Pastor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Pastor.

P. Pastor. Kolejną tą Jasło—Konieczna trochę się interesowałem i mogę zapewnić, że Koło polskie zrobiło w tej sprawie wszystko, co tylko było można zrobić. Dlatego i ja proszę p. Stapińskiego, żeby dla sprawy samej zechciał od wniosku swego odstąpić. O tej bowiem kolei z Jasła do Dębicy w Wydziale krajowym się nie zapomina i ciągle stoi ona w korespondencji i pertraktacjach Wydziału krajowego. Popierając zatem rezolucję p. Buynowskiego, konstatuje, że podobne rezolucje Sejm już kilkakrotnie uchwalał i na te rezolucje też Wydział krajowy się powoływał.

Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wobec tych wyjaśnień ja cofam swój wniosek.

Ma szątek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Schätzel** Ja nie mam nic przeciw rezolucji p. Buynowskiego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę jeszcze raz o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

Sejm upoważnia Wydział krajowy, by w chwili, gdy budowa kolei od Jasła do Koniecznej przez państwo będzie zapewniana, oddał na własność c. k. Rządu jako subwencję kraju z tytułu budowy tej kolei akcje zakładowe jednej z istniejących kolei lokalnych, będących w posiadaniu kraju w nominalnej wysokości nie wyższej jak 500.000 Kor.

Czas i warunki wypłaty ustanowi Wydział krajowy, bacząc, by przy budowie tej kolei uwzględnione zostały w pełni interesa kraju z tą budową w związku będące.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze dodatkowa rezolucja p. Buynowskiego, która brzmi: (*czyta*)

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uchwały Wysokiego Sejmu na wiosennej sesji powziętej, dalsze przedłużenie linii kolejowej z Konieczny do Jasła aż do Dębicy zawsze miał na oku i popierał u c. k. Rządu“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje wybór uzupełniający jednego członka komisji dla reformy wyborczej.

Do skrutynium zapraszam pp. Bednarskiego, Hańczakowskiego i Leszka Cieńskiego a panów do oddawania kartek.

(*Skrutatorowie zbierają kartki do urn; po chwili:*)

Proszę o ogłoszenie wyniku głosowania.

P. Leszek Cieński. Oddano głosów 81; absolutna większość 41; p. Filip Włodek otrzymał głosów 46, p. Stapiński 33 a p. Bojko 2 głosy.

Marszałek. P. Filip Włodek został więc wybrany członkiem komisji dla reformy wyborczej.

P. Filip Włodek. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. Filip Włodek.

P. Filip Włodek. Wysoka Izbo! Wdzięczny wprawdzie jestem Wysokiej Izbie za ten wybór, muszę jednak zrzec się tego zaszczytu, a to z tej przyczyny, że p. Bojko dlatego jedynie zrezygnował ze swego mandatu do komisji, ażeby zrobić miejsce dla pana Stapińskiego.

(Brawa).

Marszałek. Muszę zwrócić uwagę szanownego Posła na to, że według regulaminu naszego wtedy tylko wolno nie przyjąć wyboru do komisji, jeżeli się już zasiada w dwóch innych komisjach. Czy zatem p. Włodek zasiada w 2 komisjach?

(P. F. Włodek. „Nie, w jednej tylko“.)

W takim razie szanowny Poseł jest członkiem komisji dla reformy wyborczej.

Przed przystąpieniem do ostatniego punktu porządku, dziennego którym jest sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie prowizoryum budżetowego na I. półrocze 1908 r., udzielam głosu p. Oleśnickiemu w sprawie formalnej.

P. Oleśnicki. Ja maju czest imenem moich towarzysziw politycznych zwrnutys do JE. p. Marszałka z ślidujuczym proszeniem.

Jak nebud, sprawa prowizorji budżetowej buła postawlena na porjadku dnewnim nynisznoho zasedania na poslidnoj toczci, to odnak iz wzhladu szczo sprawa zakona łoweckoho obiciuwała szczo najmensze cile nyniszne zasedanie zajmyty, ani JE. p. Marszałok ani my z pewnostiju ne dumalyśmo, szczo taja sprawa na nynisznim zasedaniu traktuwaty sia bude. Czleny storonnyctwa kotre tutky predstavljaju, majut w tim swij wyznacznyj politycznyj interes, szczo by mohły zabraty hołos pry prowizorji budżetowij, pozajak je to toczka toj sesji, pry kotrij pewni pohlady polityczni z tych storin mohły by buty wyskazani.

Se bułoby meni nemożlywe zrobyty teper, kołyby sia sprawa buła nespod-

wano traktowana i z tych pryczyn jak i z toji, szczo nynisznyj deń, suprotyw widosłania zakona łoweckoho do komisji administracyjnoj, kotra z toho wzhladu potrebuje mnoho času do polahodzenia sprawy a ynszi komisji toho czasu potrebut do swoich spraw — otże nynisznyj deń ne mihby wyjty w koryst dotycznych spraw — proszu imenem moich towarzysziw politycznych Eksk. p. Marszałka, sprawu prowizorji budżetowoji z poriadku dnewnoho nynisznoho zasedania uchylity, a na poriadku zasedania czetwerowoho po zakoni łoweckim postawity.

Marszałek. Uznając słusność argumentów p. Oleśnickiego, stosuję się do jego życzenia i sprawę prowizoryum budżetowego usuwam z porządku dziennego. Wobec tego niestety, muszę przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Jutro posiedzenia nie będzie, ponieważ ja i wielu posłów udajemy się na pogrzeb hr. Potockiej. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek dnia 3. października 1907 o godz. 10-ej rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie założenia instytutu teologicznego izraelickiego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Starzyńskiego o otwarciu szkoły realnej w Rawie ruskiej.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Żardeckiego o otwarciu gimnazjum, ewentualnie szkoły realnej w Leżajsku.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Mieczysława Urbańskiego o otwarciu gimnazjum w Brzozowie.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego o otwarciu gimnazjum w Białej.

6. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Hupka.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie prowizoryum budżetowego na I. półrocze 1908 r.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

Przy tej sposobności zwrócę się z prośbą do Wysokiej Izby, by zechciała umożliwić szybszy tok obrad i by uzasadnienie wniosków nie trwało zbyt długo a poprzestało na bliższem umotywowaniu tylko.

Zatem następne posiedzenie we czwartek o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 15. w południe).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

32. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 3. października 1907.

TREŚĆ:

- Spis petycyj. Głosy pp.: Rudrofa, Szajera, Krempy, ks. Jaworskiego, ks. Mazikiewicza i Mieczysława Urbańskiego na poparcie poszczególnych petycyj.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie niesłusznie pobieranego podatku z gruntu zabranego pod wał obok rzeki Strachockiej od gospodarzy gmin Antoniów, Pniów i Orzechów powiat Tarnobrzeg.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Korola i tow. w sprawie ukonstytuowania się Rady gminnej w Ławrykowie.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. ks. J. Jaworskiego w sprawie niszczenia dobra gminnego przez wójta w Niedzielnej.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie niesłusznie żądanych kosztów podróży przez inspektora szkolnego Serebę od wsi Chaszczowa.
- Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie ukrajowieni drogi gminnej I. kl. prowadzącej przez Borynię-Komarniki-Mochnate do granic stryjskiego powiatu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie założenia instytutu teologicznego izraelskiego we Lwowie
- Pierwsze czytanie wniosku p. Starzyńskiego o otwarcie szkoły realnej w Rawie ruskiej. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Żardeckiego o otwarcie gimnazjum, ewetualnie szkoły realnej w Leżajsku. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Mieczysława Urbańskiego o otwarcie gimnazjum w Brzozowie. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego o otwarcie gimnazjum w Białej Uzasadnienie wniosku.
- Oznajmienie Marszałka krajowego w przedmiocie odpowiedzi JE Namiestnika krajowego na telegram kondolencyjny.
- Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej Głosy pp.: Oleśnickiego, Stapińskiego, Korola, Tadeusza Cieńskiego, Mycielskiego, Buynowskiego, Skołyżewskiego, Kramarczyka, Hupki Huryka, Piłata, Bojki, Hanczakowskiego Żardeckiego, ks. J. Jaworskiego, ks. Wilczkiewicza, Adama Jędrzejowicza, Szajera, St. dnickiego i Sprawozdawcy. Uchwalenie §§. 5—17. oraz wniosków pp.: Adama Jędrzejowicza, Skołyżewskiego, Hupki, Mycielskiego i Buynowskiego.

Uchwalenie wniosku formalnego p. Stadnickiego na odroczenie dalszej rozprawy do wieczora.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Zawiadomienie JE. Marszałka krajowego o odby się mających z powodu imenin Jego Cesarzskiej i Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa II. nabożeństwach.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projek-

tem ustawy łowieckiej. Głosy pp.: Kuryłowicza, Buynowskiego, Szweda, Skołyśzewskiego, Stapińskiego, Korola, Huryka, Hanczakowskiego, Mogilnickiego, Mycielskiego, ks. J. Jaworskiego, Krempe, Filipa Włodka, Oleśnickiego, Żardeckiego, Trzecieckiego, Szmigielskiego, Wodzickiego, Starucha, Szajera, ks Bohaczewskiego, Tadeusza Cieńskiego, Kramarczyka i Czarkowskiego. Uchwalenie §§. 18—53. i wniosków pp.: Buynowskiego, Kuryłowicza, Mogilnickiego, ks. J. Jaworskiego, Skołyśzewskiego, Oleśnickiego, Trzecieckiego i Wodzickiego.

Porządek dzienny

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 25. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 131.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 30. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 31. posiedzenia jest w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis petycji, które wpłynęły po dzień 3. października 1907*).

2528. L. s. 3326. Wydział powiatowy w Dobromilu, p. p. Głębińskiego — o zmianę ustawy i reprezentacji powiatowej i ordynacji powiatowej w kierunku wyboru dwóch asesorów Wydziału powiatowego — do komisji administracyjnej.

2529. L. s. 3327. Jędrzej Grymian we Lwowie, były stróż nocny szpitala powszechnego, p. p. Głębińskiego o zapatrzenie — do komisji budżetowej.

2530. L. s. 3328. Marya Binduchowska, wdowa po emerytowanym nauczyciela w Krzemienicy ad Gawłuszowice, p. p. Sękowskiego o pensję wdowią — do komisji szkolnej.

2531. L. s. 3329. Gmina Maziarnia, powiat Nisko, p. p. Krempe w sprawie zniesienia rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.

2532. L. s. 3330. Gmina Maziarnia, powiat Nisko, p. p. Krempe w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.

2533. L. s. 3331. Gmina Maziarnia, powiat Nisko, p. p. Krempe w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.

2534. L. s. 3332. Michał Bęc z Trześni, p. p. Krempe o odstąpienie kawałka gruntu między wiami rzeki Trześniówki na własność jego — do komisji wodnej.

2535. L. s. 3333. Michał Bęc i towarzysze z Trześni; p. p. Krempe o usunięcie Dominika Chmielowskiego, strażnika rzeki Trześniówki — do komisji wodnej.

2536. L. s. 3334. Gmina Maziarnia, p. p. Krempe w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2537. L. s. 3335. Gmina Maziarnia, p. p. Krempe w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.

2538. L. s. 3336. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ we Lwowie, p. p. Bojkę o subwencję — do komisji budżetowej.

2539. L. s. 3337. Karol Barg, nauczyciel w Kołodziejówce, p. p. Tomaszew-

skiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

2540. L. s. 3338. Helena Terlikowska, nauczycielka w Janowie, p. p. Tomaszewskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

2541. L. s. 3339. Ignacy Edward Mayer, profesor gimnazjalny i właściciel prywatnego żeńskiego seminarium nauczycielskiego w Brodach, p. p. Gniewosza o subwencyę — do komisji budżetowej.

2542. L. s. 3340. Izba lekarska w zechniccy galicyjskiej we Lwowie, p. p. Marsa w sprawie reformy wyborczej do komisji dla reformy wyborczej.

2543. L. s. 3341. Towarzystwo „Ochronka dla małych dzieci pod wezwaniem bł. Bronisławy w Półwsiu, p. p. ks. Szpondra o subwencyę — do komisji budżetowej.

2544. L. s. 3342. Bursa św. Onufrego w Jarosławiu, p. p. Jahla o zapomogę — do komisji budżetowej.

2545. L. s. 3343. Rada zawiadowcza Towarzystwa Bursy przemyskiej w Przemyślu, p. p. Tarnawskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2546. L. s. 3344. Zarząd Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Czortkowie, p. p. Rudrofa o subwencyę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Rudrof. Udzielam mu go.

P. Rudrof. Wysoka Izbo!

Szkoła wyrobu kilimów wzorzystych utrzymywana staraniem i kosztem Towarzystwa pomocy przemysłowej w Czortkowie po kilku latach istnienia znakomite uczyniła postępy, czego dowodem, że na prowincjonalnych wystawach, jako to w Myślenicach, Buczaczu, Tarnopolu, a ostatnio w Jaworowie uzyskała zupełne uznanie a nawet w Jaworowie otrzymała złoty medal.

Szkoła ta wykształca rok rocznie kilkunastu uczniów, pochodzących z najuboższych warstw ludności, wykształca ich estetycznie i usposabia do uczciwego zarobkowania. Słuszną jest zstem rzeczą, ażeby szkoła ta nie była ograniczoną do prywatnej ofiarności, która już jest na wyczerpaniu, ale żeby była także dostępną do pomocy grosza publicznego, zwłaszcza, że szkoła ta przyczynia się do podniesienia przemysłu rodzimego. Dla tego

w zupełności popieram tę petycyę i polecam ją względem Wysokiej Izby.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2547. L. s. 3345. Rada gminna w Trzebowniku, powiat Rzeszów, p. p. Szajera w sprawie wydzielenia gminy Trzebownicka z powiatu sądowego Głogów, a przydzielenia do powiatu sądowego Rzeszów — do komisji prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Szajer. Udzielam mu go.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Gmina Trzebownicka należy do sądu powiatowego w Głogowie a oddaloną jest od tego sądu o 15 km. Droga prowadząca do Głogowa, 15 km. długa, jest stara i kiepska a nadto potrzeba przechodzić przez trzy rzeczki, które w czasie większych deszczów i roztopów śnieżnych są nie do przebycia. Gmina ta natomiast oddaloną jest tylko o 5 km. od sądu powiatowego w Rzeszowie, a droga do Rzeszowa jest krajowa i dobrze utrzymywana. Dlatego prosi gmina o wyłączenie jej ze sądu powiatowego w Głogowie a przyłączenie do sądu powiatowego w Rzeszowie.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2548. L. s. 3346. Gmina Meducha, p. p. Głabińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

2549. L. s. 3347. Gmina Delegów, p. p. Głabińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

2550. L. s. 2348. Gmina Jeziorko, p. p. Głabińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

2551. L. s. 3349. Wola baraniecka, p. p. Głabińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

2552. L. s. 3350. Husne wyżne, p. p. Hanczakowskiego o zapomogę na budowę szkoły — do komisji szkolnej.

2553. L. s. 3551. Gmina Tarnobrzeg, p. p. hr. Tarnowskiego o bezprocentową pożyczkę i subwencyę na kanalizacyę miasta — do komisji gospodarstwa krajowego.

2554. L. s. 3552. Wojciech Przedwojewski, rzeźbiarz we Lwowie, p. p. Rutowskiego o zasiłek na uzupełnienie

- stydów za granicą — do komisji budżetowej.
2555. L. s. 3553. Zofia Strzałkowska, właścicielka prywatnego żeńskiego seminarium nauczycielskiego we Lwowie, p. p. Jahla o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
2556. L. s. 3354. Olszany i wiele innych, p. p. Czaykowskiego, o budowę kolei z Przemyśla via Dubiecko, Dynów, Brzozów, Iwonicz lub Rymaków do Dukli i Węgier — do komisji kolejowej.
2557. L. s. 3355. Trójca, p. p. Głabińskiego, w sprawie reformy wyborczej i katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2558. L. s. 3356. Biskowice, p. p. Głabińskiego, w sprawie reformy wyborczej i katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2559. L. s. 3357. Czukiew, p. p. Głabińskiego, w sprawie reformy wyborczej i katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2560. L. s. 3358. Zabłotów i Demycz, p. p. Głabińskiego, w sprawie reformy wyborczej i katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2561. L. s. 3359. Dźurów i Nowosielica, p. p. Głabińskiego, w sprawie reformy wyborczej i katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2562. L. s. 3365. Wólka łęowska, p. p. Krempę, w sprawie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania — do komisji dla reformy wyborczej.
2563. L. s. 3366. Wólka łęowska, p. p. Krempę, w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2564. L. s. 3367. Wólka łęowska, p. p. Krempę, w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2565. L. s. 3368. Wrzawy gmina, p. p. Krempę, w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2566. L. s. 3369. Gmina Żarówka, p. p. Krempę, o zapłacenie kosztów utrzymania Katarzyny Głowacz, Zakładowi podrzutków we Wiedniu z fun-
- duszu krajowego — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Krempa.
- Udzielam mu głosu.
- P. Krempa.** Wysoka Izbo.
- Gmina Żarówka powiatu mieleckiego ma zapłacić koszta za utrzymanie dziecka nieślubnego Katarzyny Głowacz w domu podrzutków miasta Wiednia w kwocie 299 K 73 h.
- Otóż gmina ta jest biedną, tam grunt to piasek, który urodzajności nie daje a więc z tytułu tego wniosła prośbę, aby rzezoną kwota zapłaconą została z funduszu krajowego.
- Ja z mej strony popieram tę petycję, również proszę dotyczącej komisji o poparcie, a pod względem formalnym o odesłanie do komisji budżetowej.
- Marszałek.** To się już stało.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):
2567. L. s. 3370. Zwierzchność gminna w Radomyślu, p. p. Krempę, o wybudowanie mostu na rzece San pod Radomyślem a Skowierzynem — do komisji drogowej.
- Marszałek.** Do tej petycji żądał głosu p. Krempa.
- Udzielam mu głosu.
- P. Krempa.** Wysoka Izbo!
- Miasto Radomyśl położone za Sanem pow. tarnobrzeskiego przy granicy Królestwa polskiego, znajduje się w bardzo niedostępnym położeniu. Zupełnie zamknięte od świata, nie ma komunikacji dla tego, że rzeka San przeszkadza temu wszystkiemu.
- To też gmina wniosła petycję, aby zbudowano na Sanie most przy pomocy funduszków państwowych i krajowych.
- Ja z mej strony jak najmocniej popieram rzezoną petycję i proszę o odesłanie tejże do komisji drogowej.
- Marszałek.** To się już stało.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):
2568. L. s. 3371. Filia ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Stryju, p. p. Oleśnickiego, o subwencyę na internat — do komisji budżetowej.
2569. L. s. 3372. Mieszkańcy gminy Czuka, obrządku greckiego. p. p. J.

Jaworskiego, o utworzenie osobnej gminy politycznej „Czukwa ruska“ — do komisji gminnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Jaworski.

Udzielam mu głosu.

P. ks. **Jaworski.** Wysokij Sojme!

Wże z hory sehoricznoji sesyji sojmówoji zajawyw ja, szczo mnoho hromad wnesło petycji o rozdił poodynokych hromad

Otże takż i na moji ruku wpłynula petycja iz storony meszkanciw hromady „Czukowa“, de prosyt takż o rozdił toji hromady na polsku i rusku iz zhladu na ti motywy, jaki sut w tij petycji podani.

Ja poperaju toju petyciju, proszu o uwzhladnienie tych motywiw a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie do komisji hromadskoi.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2570. L. s. 3373. Mieszkańcy Siedlanki i Leżajska, p. p. Żardeckiego, w sprawie zabrania przez Rząd nasypisk przy regulacji rzeki Sanu — do komisji wodnej.

2571. L. s. 3374. Elżbieta Paklarska, siemota po rewidencii rachunkowym Wydziału krajowego, Lwów, p. p. Głabińskiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.

2572. L. s. 3375. Filia Towarzystwa „Silskij gospodar“ w Kołomyi, p. p. Mazikiewicza, o zapomogę 500 kor., celem urządzenia systematycznych wykładów po wsiach o sadownictwie — do komisji gospodarstwa krajowego

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. ks. Mazikiewicz.

Udzielam mu głosu.

P. ks. **Mazikiewicz.** Wysokij Sojme!

Hospodary kołomyjskoho powita otczuwajuczy hroziaczu im zahybet ekonomicznu a nechotiaczy pokydaty rodnoji zemły i ity za more założyły w Kołomyji fylju lwiwskoho towarystwa pid nazwu: „Selskij gospodar“.

Mołode toje towarystwo stało w skori mudrijszych gospodariw oseredkom, w kotrim wysłuchujut pouczajuczych wy-

kładiw pro pekuczi potreby gospodarci w wsiakych hałuziach.

A wo wydu rozbudżenoho zamyłowania do płekania sadownyctwa chotiloby zhadane towarystwo urjadyty po selach cilyj rjad wykładiw sadownyctwa — a de znajdet sia widpowidne miśce i ochota — zakładaty po selach szkylky sadownycz i ych potom dohladaty.

O sredstwa na tuju cil zwertaje sia toje towarystwo do Wysokoho Sojmu z proszeniem o hroszewu pidmohu na 1908 rik w sumi chotiajby 500 K.

Wysokij Sojm (uznajuczy, szczo najuspisnijsza je pomicz udiłenia takomu, kotryj sam wsimy sylamy choce sia ratowaty) yzwołył łaskawo z wełycheznych sum przyznaczuwanych szczorczo na cily gospodarcziji pryjty w pomicz dribnoju kwotoju tomu mołodomu a djatelnomu towarystwu.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2573. L. s. 3376. Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie p. p. Głabińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2574. L. s. 3379. Gmina król. woln. miasta Kamionki strumiłowej p. p. JE. Marszałka krajowego Stanisława Badeniego o założenie gimnazyum — do komisji szkolnej.

2575. L. s. 3380. Pogorzalcy gminy Czerkasy p. p. Merunowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.

2576. L. s. 3390. Cezaryna Amborska Lwów p. p. Skałkowskiego o subwencję na wydawnictwo podręczników do nauki języka francuskiego — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Urbański. Udzielam mu głosu.

P. Mieczysław **Urbański.** Wysoka Izbo!

Miasto Kamionka strumiłowa wniosła na ręce JE. Marszałka petycję o założenie gimnazyum w Kamionce. JE. p. Marszałek nie mogąc sam jako przewodniczący poprzeć tej petycji, upoważnił mnie do poparcia i do postawienia wniosku, co też czynię, o odesłanie jej do komisji szkolnej z prośbą, ażeby komisja szkolna jeszcze na bieżącej sesji przedłożyła sprawozdanie łącznie ze sprawozdaniami o tych wnioskach, które dotyczą założenia gimnazyów, a których

pierwsze czytanie znajduje się na dzi-
siejszym porządku dziennym.

Marszałek. Proszę o odczytanie wnio-
sków i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Interpelacja

posła Krempy i tow. do JW. Pana Ko-
misarza rządowego w sprawie niesłusznie
opłacanego podatku z gruntu zabranego
pod wał obok rzeki Strachockiej przez
gospodarzy gmin: Antoniów, Pniów,
Orzechów powiatu Tarnobrzeskiego.

Jeszcze w roku 1896 zostały usy-
pane wały ochronne obok rzeki Stracho-
ckiej na gruntach chłopskich pomienio-
nych w nagłówku gmin, zabrano tymże
grunta, z których rolnicy żadnej korzy-
ści nie mają, ale mimo to już przez lat
10 podatki z takowych są ściągane.

Są to nie pierwsze wypadki, iż wła-
dze dotyczące nie starają się przy zabra-
niu gruntów w celach dobra publicznego,
aby pojedynczy gospodarze ponoszący
z ustępstwa prawa własności krzywdę, o
odpisanie podatków.

Z naprowadzonych w krótkości przy-
czyn, zapytujemy JW. Pana Komisarza
rządowego:

1. Czy JW. Panu jest wiadomem o
tym fakcie, iż chłopi gospodarze gmin:
Antoniowa, Pniowa, Orzechowa najnie-
sprawiedliwiej płacą podatki rządowi mi-
mo, że gruntu nie posiadają i nie są te-
goż właścicielami?

2. Czy nie uznaje za stosowne po-
czynić kroki celem odpisania podatków
na przyszłość i zwrotu zapłaconych c. k.
Rządowi za ubiegłe 10 lat.

Lwów dnia 3. października 1907.

Interpelujący:

Krempa.

Włodek, Bojko, Stapiński, Oleśnicki, Bo-
haczewski, Hanczakowski, Huryk, Bara-
basz, Wilczkiewicz, Szmigielski, Effno-
wicz, Kuryłowicz, Jaworski, Mazikiewicz.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Interpelacja

posła Dra Korola do c. k. Prawytelstwa

w sprawie ukonstytuowania Rady hromad-
skoi w Ławrynowi pow. Rawa ruska.

Dnia 10. sierpnia s. r. perewedeno
w seli Ławrykiw wybir nowoi rady hro-
madskoi. Protyw wyboru ne wneseno
protestu a nowowybrana Rada ukonsty-
tuowała sia wybyrajuczy zwerchnist' hro-
madsku.

Pomymo toho, szczo wid ukonsty-
tuowania nowo wybranoji Rady hromad-
skoi mynuło wże 6 tyżniw c. k. Staro-
stwo w Rawi ruskij ne uważało otwitym
zawozwaty nowowybranoi zwerchnisty
do widobrania zakonom prypysanoho pry-
reczenia pomymo czysłennyh urgensiw
zi storony interesowanych.

W wydu toho pidpysani zapytujut:

Czy hotowe c. k. Prawytelstwo po-
ruczyty c. k. Starostwu w Rawi ruskij,
szczoby wid nowowybranoji Zwerchnisty
hromadskoi w Ławrykowi widobrało bez-
prowołoczno zakonom prypysane pryre-
czenie i wprowadyło nowu radu hromad-
sku w urjadowanie?

W Lwowi, 3. żowtnia 1907.

Interpelant

Korol.

Szajer, Mazykewycz, Olesnyckyj, Mohyl-
nyckyj, Pastor, Wilczkiewicz, Barabas,
Szmigielskyj, Kuryłowycz, Hanczakow-
skyj, Bohaczewskyj, Effnowycz, Ochry-
mowycz, I Jaworskyj, Szwed, Huryk.

Interpelacja

posła o. I. Jaworskoho i towarzysziw do
Wydiłu krajewoho.

W Nedilni pow. starosambirskoho
Wasyl Peńko, wijt, nyszcyt hromadske
majno bezohladno i wede hromadu do
prawdywoji ruiny. Uże raz prodaw
czast' derewostanu lisa hromadskoho
wartosty 6.000 koron za 650 koron i my-
nuw hroszi na wydatky, jaki nawit' ne
możut' nazywaty sia hromadskymy i ja-
kym protywyt' sia hromada. Teper cho-
cze znova prodawaty resztu derewostanu.
Tomu sprotywyły sia hromadiany, bo
dookoła wsiudy wynyszczeni lisy a koły-
szcze i hromada prodast' weś derewostan
hromadskoho lisa, to hromadiane Nedilni
ne budut' mały nawit' de distaty mate-
riálu budowlanoho na budowu chat. Pro-
te hromadiane udały sia w perszij in-

stancji z żałoboju do Wydiłu powitowoho, a koły Wydił powitowyj zajawyw, szczo wże pozwoływ na sprodaż lisa, wnesły pyśmennu żalobu do Wysokoho Wydiłu krajewoho. Na poruczenie Wysokoho Wydiłu krajewoho pojichały do Nedilni delegaty Rady powitowoji w Starim Sambori: Stefan Dereziński, sekretar powitowoji rady i notar Giżejowskij, człen Wydiłu powitowoho. Jake riszenie wydały delegaty, ne znajemo, ale wijt perechwalaje sia, szczo maje pozwolenie lis prodaty.

Tymczasom poodynoki hospodari ne możut distaty derewa z hromadskoho lisa na budowu chat, chotiaj potrebut' dokoneczno, bo chaty ich sut' wże nemożlywi do meszkánia. Hromadska rada przyznała buła nawit' daty derewa hospodarjam: Hryńkowy Topilnyckomu, Andrusiowy Janykowy, Wasylewy Turjańskomu, Wasylewy Brugiwskomu, Hryciowy Janykowy, Hnatowy Janykowy, Nykołajowy Dubowy, Jaśkowy Kalbi, Mychajłowy Kurijowy, Wasylewy Kurejowy, Wasylewy Łopuszańskomu i Fediowy Budyłyczowy; wijt odnak ne chce wydaty, pozajak chce lis prodaty. Pokrywdżeni udały sia z żałoboju do Wydiłu powitowoho i delegaty Stefan Derezińskij i notar Giżejowskij sami ochladaly chaty powyšszych hospodariw i orekły, szczo nemożlywi sut' do meszkánia. Na pidstawi toho Wydił powitowyj prykazaw hromadskij zverchnosty wydaty potribne derewo na chaty, ale wijt do nyny derewa jim ne wydaw.

Doradnykom wijta u wsich jeho uczynkach i ciłym neszczastiem hromady je hromadskij pysar Wasyl Janyk, szwager wijta. Toj Wasyl Janyk tomu 5 lit sydiw 4 lita w krymnali w Stanisławowi za rižni swoji sprawky a i teper sydiw czasto to po misiacewy to po dwa w Sambori. Oba ony zobowjazały sia hromadi wyrobyty osibnoho šwiaszczenyka i na riez swojich perejizdok w tij sprawi zarachowujut' sobi wełykański sumy. I tak: za jizdu do Widnia poczysły sobi 200 koron, za kilkarazowi jizdy do Peremyśla i Lwowa błyško 600 koron.

Na erykcyjonalnyj znowa lis sprowadyły komisiju i z hromadskych hroszryj zapłatyły 150 koron, chotiaj hromada sprowadžuwanju komisiji sprotywyla sia. Komisiju sprowadyły: wijt Wasyl Seńko, pysar Wasyl Janyk, Mychajło Budytycz i Wasyl Wynnyckij i ony powynni

buły komisiju oplaczuwaty, bo hromada komisiji protywyla sia.

Oskilky widomo hromadianam wijt i pysar falszujut' nawit budžety. Za polowanie w r. 1905 i 1906 hromada distala po 36 koron ta ni za oden rik suma taja ne wpysana w dochodach.

Pomymo wsich tych nadužyt' zi storony wijta i pysarja, pomymo wsich žalob wnoszuwanych do Wydiłu powitowoho i starostwa w Starim Sambori, wijt Wasyl Peńko i pysar Wasyl Janyk uriadujut' dalsze i nyszczat' hromadske dobro a powitowi własty formalno ich kryjut', bo ony unijut' pidjuruwaty ich, szczo peretiahnut' hromadu na latoryńskij obrjad a tymczasom peretiahajut' hromadske dobro do własnych kyszeń.

Wwydu sioho pidpysani zapytujut' :

1. Czy znaje o sim Wydił krajewyj?

2. Czy potiahne wijta Wasyla Peńka i Wasyla Janyka za nyszčenje hromadskoho majetku w Nedilny do widpovidalnosti?

3. Szczo zrobyt dla ochrony majetku hromadskoho w Nedilny wid znyščenja?

I. Jawoskyj.

Mazykewycz, Bohaczewskij, Hanczakowskij, Wilczkiewicz, Szwed, Ochrymowycz, Krempa, Kramarczyk, Kuryłowycz, Olesnyckij, Barabacz, Staruch, Huryk, Effinowycz.

Interpelacyja

pos. I. Jaworskoho i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa.

W powiti turczańskim sut' dwi hromady: Chaszcziw i Łopuszanka Lechnowa połuczeni w odnu związ školnu. Inspektor školnyj w Turci p. Sereda chce pobuduwaty w Łopuszanci osibnu szkołu, protyw czoho sam Chaszcziw ne maje niczoho.

Odnoho razu pryjichaw inspektor na wizytacyju szkoły w Chaszczewi i pry tij nahodi chotiw perewesty uhodu z hromadoju Chaszczewom szczo do budowy szkoły w Łopuszanci. Wybrani odnak widporucznyky w tij sprawi hromadski i czleny rady školnoji miscewoji ne znały o niczim i dlatoho ne prybuw nichto. Doperwa w kilka deń piznijsze pryjšło powidomlenie o tim. Ta mymo

toho inspektor porachuwaw sobi jako koszta podoroży 42 kor. 40 sot. — kotri kazaw hromadi sobi złożyty. Hromada odnak tomu sprotywyla sia, poneże tut inspektor zawynyw, szczo wpered ne powidomyw o swoim pryjizdi wybranych widporucznykiw hromady i rady szk. miscewoji. Teper ti koszyt stiahajut' dorohuju ekzekucyji.

Pidpysani zapytujut' otže:

1. Czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo i

2. Szczo zarjadyt' dla powstrymania stiahnienia nezakonno nałożonych koszyt komisyjnych czerez inspektora szkolnoho w Turci.

Interpelant:

I. Jaworskyj.

Mazykewycz, Bohaczewskyj, Hanczakowskyj, Wilczkiewicz, Szwed, Ohrymowycz, Barabasz, Staruch, Huryk, Olesnyckyj, Kuryłowycz, Krempa, Kramarczyk, Effnowycz.

Wnesenie

posła Hanczakowskoho i tow. w sprawi ukrajewłenia dorohy hromadskoji I-oji klasy, weduczij czerez Boryniu-Komarnyky-Mochnate do hranyć stryjskoho powita.

Wysokyj Sojm zwołył' uchwałyty:

Dorohu hromadsku I-oji klasy weduczuzi wid hostyncia derżawnoho czerez sela: Borynia, Wysocko nyżne, Komarnyky, Wysocko wyżne, Matkiw, Mochnate do hranyć stryjskoho powita (Smorže i Klymeć) zi wzhladu na interes kraju pereminiuje sia na krajewyj hostyneć.

Hostyneć sej łuczwyby z sobuju dwa hostynci derżawni, — a to dobro-mylskyj i stryjskyj, — a jak dołuczenyj czerez Wydił powitowyj w Turci szkic 1/. wykazuje, — pryczynywyby sia do dobra ne łysz ciłoho powita turczańskoho, ale takoż do pidnesenia dobroji komunikacyji i połuczzenia derżawnych hostynciwi ciłoho kraju.

Lwiw, dnia 3. żowtnia 1907.

Wneskodatel:

Hanczakowskyj, w. r.

Wilczkiewicz, Krempa, F. Włodek, Kra-

marczyk, Kuryłowycz, Staruch, Bohaczewskyj, Olesnyckyj, Szwed, I. Jaworskyj, Barabasz, Huryk, Mazykewycz, Bojko, Ochrymowycz.

Marszałek. Interpelacye te odstapia p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Pierwsze czytanie wniosku umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie założenia instytutu teologicznego izraelickiego we Lwowie. (Al. 350.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Starzyńskiego o otwarcie szkoły realnej w Rawie ruskiej. (Aleg. 351).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Starzyński.

P. **Starzyński**. Wysoki Sejmie!

Sprawa, którą pozwalam sobie Wys. Sejmowi przedstawić, nie jest dla Niego nową, w poprzednich bowiem sesjach stawiano już wnioski o otwarcie szkoły realnej w Rawie ruskiej i w obec tych wniosków zarówno Wys. Sejm zajmował życzliwe stanowisko, jak i krajowa Rada szkolna nie odmówiła mi swego poparcia.

Dziś chodzi o to, ażeby to życzliwe stanowisko Wys. Izby i poparcie Rady szkolnej krajowej zamieniły się jak najrychlej w czyn, czyli mówiąc wyraźniej, aby założenie tej szkoły jak najrychlej nastąpić mogło. Licząc się z danymi okolicznościami, postawiłem w mym wniosku z góry termin taki, do którego wszystkie przedwstępne formalności mogą być dopełnione, mianowicie termin otwarcia tej szkoły od 1. września 1909. Tem większą atoli wagę przywiązywać muszę do tego

aby otwarcie tej szkoły w tym, a nie w późniejszym terminie nastąpiło. Przedstawiłem Wysokiemu Sejmowi kilka petycji odnoszących się do założenia szkoły realnej w Rawy ruskiej, petycję tamtejszego Wydziału powiatowego, tudzież gminy Rawie ruskiej i z tych petycji będzie się mógł Wysoki Sejm przekonać, że ofiarność powiatu i gmin idzie tak daleko, iż główny postulat, który Rząd zawsze stawia wobec każdej gminy, pragnącej szkołę średnią otrzymać, postulat dostarczenia budynku na tę szkołę, jest tam już spełniony, gdyż kwota subskrybowana tak w naturze jak w gotówce na koszt budowy szkoły dosięgła 140.000 koron, zatem budowa gmachu szkolnego przez interesowanych jest już zapewniona.

Również przekona się Wysoki Sejm z tych petycji, że i frekwencja dla szkoły realnej w Rawie ruskiej jest z góry zapewniona, gdyż ilość uczniów z tego powiatu i tej północnej części kraju, dotychczas szkoły realnej pozbawionej, którzy w innych szkołach średnich kraju przebywają, jest tak znaczna, że nie ulega żadnej wątpliwości, że szkoła realna w Rawie ruskiej będzie miała zapewnioną frekwencję.

W tej ofiarności którą powiat i gmina Rawa ruska dla tej szkoły okazały, leży też miara ważności i pożyteczności tej szkoły i niech Wysoka Izba raczy zważyć, że gdyby nie zachodziła istotnie konieczna i nagląca potrzeba otwarcia tej szkoły, to powiat i gmina nie czyniłyby tak daleko idących wysiłków finansowych jak one obecnie dla otwarcia tej szkoły uczynić są gotowe.

Powolny wezwaniu JE. p. Marszałka, wystosowanemu na ostatniem posiedzeniu do wnioskodawców, nie będą o tej sprawie obecnie dłużej mówić i zastrzegam sobie głos do przemówienia, kiedy sprawa założenia tej szkoły będzie na drugim czytaniu na porządku dziennym Wysokiej Izby. Obecnie proszę o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej z poleceniem, ażeby jeszcze w tej sesji złożyła Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wnio-

sku p. Żardeckiego o otwarcie gimnazjum, ewentualnie szkoły realnej w Leżajsku. (**Alg. 352**)

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Żardecki.

P. Żardecki. Wysoki Sejmie!

Przedstawiam wniosek z prośbą, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wezwanie do Rządu, by w Leżajsku założył szkołę średnią. Prośbę tę moją popieram tem, że w Galicyi w stosunku do innych krajów w skład Monarchii wchodzących, zwłaszcza w stosunku do Czech i Morawy, znajduje się nieproporcjonalnie mała liczba szkół średnich.

I tak, gdy w Czechach, które liczą ogółem 103 szkół średnich, wypada jedna szkoła średnia już na obszar 504 kilometrów kwadratowych i na 61.346 mieszkańców, a w Morawii, która liczy 53 szkół średnich, wypada jedna szkoła średnia na 420 kilometrów kwadr. i 45.995 mieszkańców, to w Galicyi, która liczy również taką samą liczbę szkół średnich jak Morawa, przypada jedna szkoła średnia dopiero na 1481 kilometrów kwadratowych i 138.036 mieszkańców.

Z przytoczonych tu cyfr wynika, że Galicya, posiadająca od Morawy prawie o pięć milionów ludności więcej, ma taką samą liczbę szkół średnich.

Już obecnie zwracam się z prośbą do sfer naszych rządzących, ażeby przy pomnażaniu wogóle liczby szkół średnich w kraju, wzięty był w rachubę i Leżajsk, tem więcej, że nie tylko w tym powiecie, gdzie on leży, ale i w sąsiednich nie ma żadnej szkoły średniej. Szczególniejszą zaś uwagę zwracam na to, że w Leżajsku z wielkim pożytkiem założoną być może szkoła realna a to dlatego, że mieszkancy Leżajska w znacznej liczbie oddają się przemysłowi budowlanemu, więc też i młodzież z wielką chęcią kierunkowi technicznemu będzie się oddawała.

Z przytoczonych powodów proszę, aby Wysoka Izba raczyła ten wniosek przekazać komisji szkolnej z żądaniem, aby sprawozdanie jeszcze w tej bieżącej sesji przedłożyła.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje

ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Mieczysława Urbańskiego o otwarcie gimnazjum w Brzozowie. (**Alg. 353**).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Mieczysław Urbański.

P. Mieczysław **Urbański**. Wysoki Sejmie!

Sprawa założenia drugiego gimnazjum w Sanoku jest kwestyą, która w najbliższym czasie rozstrzygniętą i załatwioną być musi i powinna, gimnazjum bowiem w Sanoku, mimo nieprzyjmowania znacznej liczby zgłaszających się uczniów, jest nadwyczerpanie przepełnione, co sprawia, że cierpi na tem nauka i postęp uczniów. Sąsiednie gimnazya odległe, w Przemyślu, Rzeszowie i Jaśle są również bardzo przepełnione. Wobec tego stanu rzeczy powstaje kwestya założenia drugiego gimnazjum w Sanoku względnie w okolicy obwodu sanockiego, w jednym z miast sąsiednich powiatów. Przeciw założeniu drugiego gimnazjum w Sanoku przemawiają nie tylko względy pedagogiczne, ale również i ten wzgląd, że nie jest rzeczą wskazaną, w większym mieście gromadzenie wielkiej liczby uczniów, czego o ile możności unikać należy.

W obwodzie sanockim miasto Brzozów nadaje się najwięcej na założenie gimnazjum, nie tylko bowiem dostarcza gimnazjum w Sanoku bardzo znacznej liczby uczniów, bo paręset, ale nadto z powiatu brzozowskiego uczęszcza bardzo wielka liczba uczniów do sąsiednich gimnazjów w Przemyślu, w Rzeszowie i Jaśle.

Otóż w razie założenia gimnazjum w Brzozowie nie tylko uczęszczałyby tam wielka liczba uczniów z powiatu brzozowskiego, o których wspomniałem, ale też z części gmin powiatu sanockiego i krośnieńskiego. Gmina Brzozów, chcąc umożliwić założenie jaknajspieszniejsze gimnazjum, ofiaruje odpowiedni na pomieszczenie kilku klas budynek szkolny na pewien przeciąg lat, nim nowy budynek wybudowany zostanie.

Z tych powodów, które wymieniłem, postawiłem wniosek poparty bardzo licznymi petycjami ze wszystkich prawie gmin powiatu brzozowskiego o założenie gimnazjum w Brzozowie, a pod względem

formalnym upraszam, ażeby Wysoka Izba wniosek ten odesłała do komisji szkolnej.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego o otwarciu gimnazjum w Białej. (**Alg. 354**).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. ks. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski**. Wysoka Izbo!

Sprawa założenia szkoły średniej — gimnazjum lub realnej — polskiej w Białej wlecze się już od kilku lat. Nie będę mówił o stronie narodowej tej sprawy, bo o niej przy innej sposobności mówić mi wypadnie. Dziś podniosę tylko całkiem rzeczowe i przedmiotowe powody, dla których takie gimnazjum w Białej powinno być założone. Trzy kresowe powiaty: Żywiec, Biała i Chrzanów, które liczą 300.000 ludności, nie mają żadnej szkoły średniej, tylko muszą posyłać dzieci albo do Krakowa, albo do Wadowic, albo do Cieszyna, co jest oczywiście dla nich bardzo niedogodne. Otóż to jest powód, który dowodnie za tem przemawia, ażeby dla dogodności tak wielkiej liczby ludności, gimnazjum w Białej było założone. Że takie gimnazjum w Białej mogłoby się już dziś utrzymać przez to, że miałyby dostateczną liczbę uczniów, tego najlepszym dowodem jest to, że w sąsiednim Bielsku jest gimnazjum niemieckie, w którym dzisiaj jest uczniów polskiej narodowości 200 do 300. Ci wszyscy uczniowie dlatego tylko idą do Bielska, bo innego gimnazjum nie ma, a idąc, tam narażeni są na trudności w nauce, gdyż wszystko wykłada się po niemiecku, nawet nauka religii. Przytem są też narażeni na wynarodowienie, ponieważ języka polskiego uczy się tam tylko nadobowiązkowo. Znaczna więc ilość polskiej młodzieży przez szkołę bielską, jeśli się nie wynaradawia, to jednak, jak osobiście stwierdziłem, zapomina polskiego języka. Abituryenci Polacy gimnazjum niemieckiego w Bielsku mają ten zwyczaj, że co roku, kończąc gimnazjum, urządzają jakąś uroczystość narodową, n. p. przedstawienie lub coś podobnego, dla zmanifestowania, że byli i chcą zostać Polakami.

Byłem na takich przedstawieniach, widziałem mianowicie przedstawienie jednej części Dziadów. Otóż objawiali ci uczniowie swoje uczucia patryotyczne, a przecie mówić po polsku dobrze nie umieli. Jest to zatem szkoda i krzywda dla naszej narodowości.

Z tych powodów sędzę, że potrzeba z całą energią i stanowczością domagać się od Rządu, aby założył gimnazjum w Białej. Zamyśla się zabrać do tego Towarzystwo Szkoły ludowej, ale sędzę, że nie należy tego Towarzystwa obciążać, skoro Rząd ma obowiązek, takie gimnazjum w Białej założyć.

Dlatego zdaje mi się, że wniosek mój, ażeby starać się u Rządu o założenie polskiego gimnazjum w Białej, jest zupełnie uzasadniony. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Nim przejdziemy do dalszego punktu porządku dziennego, podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że po zamknięciu ostatniego posiedzenia otrzymałem następującej treści telegram:

(*czyta*):

„Głęboko wzruszony dowodem żalu i pamięci dla mojej Matki, która całym swoim życiem, przykładem i napomnieniem wzywała do oddania się na służbę kraju, upraszam Waszą Ekscelencyę, żeby zechciał być tłumaczem moich gorących uczuć wdzięczności wobec całego Sejmu“.

Następuje dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej.

Przedewszystkiem podam do wiadomości Wysokiej Izby, że p. Hupka złożył referat sprawozdawcy komisji administracyjnej, a komisya wybrała sprawozdawcą p. Laskowskiego.

Przystępujemy do dalszej rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 5.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 5.

Za nieprzerwaną w myśl postanowień §. 4. należy uważać powierzchnię gruntu wtedy, gdy poszczególne części gruntu, powierzchnię tę stanowiące tak, są względem siebie położone, iż można się dostać z jednej części na drugą, nie przechodząc przez grunta, należące do innego posiadacza.

Drogi publiczne, koleje żelazne, rzeki, potoki i kanały, przerywające powierzchnię gruntów, jakoteż wody stojące, w części lub całości swej położone w obrębie tej powierzchni, nie tworzą w niej przerwy, a nawet wyspy, położone na wodach publicznych, należy uważać za złączone z gruntami nadbrzeżnymi. Cudze drogi prywatne o tyle nie stanowią przerwy w powierzchni gruntów, o ile posiadacz tychże gruntów ma na nich służebność drogi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do §. 5. zapisany jest do głosu p. Skołyszewski. Udzielam mu głosu.

(*Głosy.* Niema go na sali).

Zapisany jest także do głosu p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

(*Głosy.* Niema go na sali).

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto §. 5. przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 6.

Uprawnienie do wykonywania samoistnie prawa polowania służy też posiadaczom zwierzyńców, to jest powierzchni gruntów o dowolnej wielkości, przeznaczonych do hodowania zwierzyny, a skutecznie i trwale zabezpieczonych przeciw wydostawaniu się zwierzyny na grunta sąsiednie.

Prawo wykonywania samoistnie polowania służy posiadaczowi zwierzyńca jedynie na gruntach, stanowiących zwierzyńiec.

Spory, czy jakaś powierzchnia gruntu ma być uważaną za zwierzyńiec w znaczeniu powyższego postanowienia, rozstrzyga polityczna Władza powiatowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do §. 6. prosił o głos p. Stapiński.

(Głosy. Niema go na sali).

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*)
Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 7.

Wszelkie inne grunta, położone w obrębie gminy miejscowej i na obszarze dworskim, z tą gminą jedną miejscowość stanowiącym, które nie mają rozmiarów i warunków określonych w §§. 4 i 6, albo też, co do których samoistne wykonywanie prawa polowania nie zostało zgłoszone (§. 9. ustęp końcowy), stanowią okręg polowania zbiorowego.

Wykonywać prawo polowania w okręgach polowania zbiorowego można:

1. albo przez wydzierżawienie polowania w okręgu;
2. albo przez powierzenie wykonywania polowania ustanowionemu myśliwemu,

w obu wypadkach na rzecz posiadaczy gruntów, stanowiących okręg zbiorowego polowania.

Przy wydzierżawieniu polowania w okręgu zbiorowego polowania jakoteż przy ustanawianiu myśliwego dla wykonywania polowania, zastępuje posiadaczy gruntów w skład okręgu zbiorowego polowania wchodzących, reprezentacja gminna, a jeżeli okręg zbiorowego polowania obejmuje także grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, reprezentacja gminna wraz z przełożonym obszaru dworskiego. W takim wypadku ma tak reprezentacja gminna jak i przełożony obszar dworskiego prawo przedkładać powiatowej Władzy politycznej wnioski w sprawie sposobu wykonywania prawa polowania w okręgu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego paragrafu prosił o głos p. Skoły szewski.

(Głosy. Niema go.)

Następnie prosił o głos p. Oleśnicki. Udzielam mu głosu.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme! Wże podczas debaty generalnoi pidnis ja, szczo pry okruhach zbirnych łoweckych nekonieczno opravdanyj jest prymus wykonu-

wania prawa polowania. Jak widomo, tak doteperiszne zakonodatelstwo jak projekt komisji administracyjnoji wnosiat, szczo łowectwo może buty wykonywane w toj sposib, szczo abo bude arendowane na okruh, abo bude wykonywane czerez samostijnoho łowcia.

Odnak wse takoj postanawlaje projekt komisji prymus polowania i ne może buty prawo łowecke czerez uprawnnych na terytorjum okruha łoweckoho zowsim newykonywane. Uważaju se za neuzasadnene.

Sut ważnijszi prawa niż prawa łowecki, a precin zakon ne nakładaje prynych na uprawnneho prymusu, szczo by to prawo konieczno wykonywaty musiw. Takyj prymus wykonywania prawa własny ne może buty zi stanowiska prawnyczym opravdanyj, bo jesly sia kaže: „qui suo jure utitur nemini facit iniuriam“ to tak samo „nemini facit iniuriam“ toj, kotryj swoho prawa ne używaje. Komuś nakazuwaty, szczo by konieczno swoje prawo wykonywaw, kłasty kategorycznyj imperatyw, to jest z poniatjamy swobody osobystoji, z kardynalnymy zasadamy prawa nezhidne.

Odnak w sferi prawodawstwa naszoho, w sferi uprawneń majemo teper pohlad, szczo pewni prawa prywatni musiat ulaczy obmeżeniu, jesly toho wyższyj intsres publicznyj wymahaje. Može buty otže, szczo z toho pohladu dehto chotiwby rozszyryty to stysnenie prawa w toj sposib, szczo tam, hde interes publicznyj wymahaje, należałoby nakazuwaty wykonywanie prawa. Ja odnak dumaju, szczo tak daleko toho poniatja rozszyrjaty ne można, bo nakaz wykonywania prawa ne jest stysnieniem, to jest radsze neprawnym rozszyreniem praw dotycznoji osoby.

Ale staju na zasadi, szczo interes publicznyj powoduwaw zakonodателя i komisju administracyjnu pry umisczeniu toho postanowlenia, syłoju kotroho wykonywanie prawa polowania maje buty prymusom. Ale w takim razi zakon łoweckij wykazaby znaczni nekonsekwenciji, bo na terytorjum samostijnim wilno uprawnennomu abo wykonywaty se prawo, abo ni wilno, w zaholi zi swoim prawom robyty, szczo jemu sia podobaje. Terytorja samostijnij sut zwyczajno daleko bilszi, nyż okruhy zbirni. Otže jesly interes kultury łoweckoji wymahaje toho, szczo by prawo polowania wsiudy. buło

wykonuwane, to dla czoho łysz wilno wykonuwaty se prawo własytelowy bilzohoho terytorjum a nakładaje sia prymus tam, hde prostory sut menszi, bo obnymajut grunta poodynokych selan, kotri ne raz i oden abo dwa morgy wynosiat?

Se jest nekonekwencja i jesły zakon toji zasady konsekwentno ne pęprowadyt, to ne wydžu pryczynty, dla czohoby i tut autonomiczne prawo odynyci i możnist newykonuwania prawa czerez odynyciu ne mało buty zachowane. Dłatoho stawłaju poprawku do § 7. imenno wnoszu, szczyoby meży ustupom 1-szym a 2-hym dodanyj buw takyj ustup:

„Własyteli gruntiw stanowlacych okruh zbirnoho polowania możut postanawłaty bilzstestēju hołosiw ne wykonuwaty zowsim prawa polowania na terytorji danoho okruha. Postanowłenie to ne może sia widnosyty do dowszohoho perjodu jak 6 lit.“

Każu „własyteli“ a ne rada hromadzka dlatoho, bo sered gruntiw, jaki tworjat okruh zbirnoho polowania, czasom znachodiat sia rozkyneni grunta obszariw dwirskich, a ne choczuh obmeżaty praw obszariw dwirskich, protywno choczuh im daty hołos, aby takož zaważyw na szali.

Pryhadaju pry tij sposibnocy, szczyoby taki postanowłenia sut w mnohych zakonadelstwach europejskich n. p. w prawih pruskim i w zakonach łoweckych inszych krajih nimeckych, hde wyrazno jest pozwolene uprawnenomuh oreczy samomuh pišla własnoji potreby, czy prawo maje buty wykonywane.

Do toho §. 7. stawłaju szczyoby druhu poprawku. Na kińcy wnoszu dodaty toj ustup, kotryj buw w projekti Wydiłuh krajewohohu, a kotryj komisya opustyla, imenno takyj:

„Jesły posidacz gruntiw położonych w okruhu obszaru dwirskohohu jest derżawciom polowania w tim okruzi, tohdy zastupaje posidaczihw hruntiw w okruh wchodiaczych wykłuczno reprezentacja hromadzka“.

Ta poprawka jest ne łysz opravdana ale konieczna, bo precii w interesih wyarenduwania prawa polowania toj, kotryj arenduje, przedstawłaje odnu storonu a toj, kotryj wyarendowuje, druhu storonu. Miż tymy dwoma storonamy pid wzhladom prawnym zachodyt pewnoho roda superecznist; sut wspiłkontrahentamy

i sut jurydycznyymi osobamy. Bułoby nonsensom jurydycznyym, jesłyby ti storony identyfikowano a do toho dijdemo, jesły opustymo toj poślidnyj ustup jakyj majemo w sprawozdaniu Wydiłuh krajewohohu, bo zajde taka ewentualnist i to duże czasto, szczyoby odna i ta sama storona bude kontrahentom' po odnij storoni a po druhohu storoni jurydycznoju osoboju, bude i arendujucznyym i wyarendowujucznyym. Jesły ona jest własne tym, kotryj arenduje, to z natury riczi ne możut staty po storoni protywnij, bo dijdemo do absurdum jurydycznoho, i dlatoho dumaju, szczyoby Wydiłuh krajewyj duże dobre zastanowław sia nad tym, szczyoby take postanowłenie umistyty i szczyoby ne ma racji kasuwaty toho racjonalnoho postanowłenia i dlatoho wnoszu, szczyobyśmy toj ustup prynialy.

Marszałek. Do głosu zapisany p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Zrzekam się głosu.

P. Korol. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysokyj Sojme!

Poprawku, kotru chotiwjem postawyty, postawyw wże p. Oleśnickyj, i dlatoho ja wże łysz korotko skažu teper zi wzhladu na to, szczyoby wże w jeneralnoju dyskusji položywjem hołownu wahu na toje, szczyoby nowyj zakon ne robyw riżnyci, ne protegowaw tak nahladno własyteliw obszariw dwirskich w tych słuczajach, koły tym obszaram dwirskym ne przysłuhuje prawo polowania samostijnohohu.

Sut obszary dwirski, kotri majut mało gruntu, tak szczyoby ony do samostijnohohu prawa polowania ne majut prawa, i dlatoho chodyt nam, szczyoby w tych słuczajach widdaty decyżju łyszeń radi hromadzkoju.

Proszu Paniw, ja w swojij besidi jako jeneralnyj besidnyk zaznaczywjem, szczyoby ne ma nijakohu pidstawy, szczyoby toho własytela obszaru dwirskohohu, kotryj maje to prawo obszaru dwirskohohu jescze łysz słuczajno dla toho, szczyoby do teper ne ma u nas zakona, kotryjby zmuszaw perenoszenia dribnoju prostorony gruntu z tabuli krajewohohu do tabuli rustykalnoju.

Jesły zakon ne stoit na tym stanowysku, szczyoby pry przyznawaniu takohohu osibnoho hołosu uwzhladniaje sia prostoroń gruntu a stoit łysz na tim stanowy-

sku, szczo obszar dwirskij a hromada to 2 osibni tła, to meni sia zdaje, szczo taka tendencja w zakoni łoweckim ne maje najmenszoho oprowdania.

Jesłyby zakon stanuw na tim stanowysku, szczo pewna prostoroi gruntu upowazniaje do toho osibnoho hołosu, tohdy możnaby jeszcze z tym zhodyty sia.

Ale jesły zakon każe, szczo włastytel rustykalnoho gruntu, chotiajby maw prostoroi bilszu nawit jak 115 ha, ale ne maje samostijnoho prawa polowania, bo tii grunta ne leżat pry mirom razem, to tomu włastytełewy gruntu rustykalnoho ne daje sia osibnoho hołosu, pytaju sia, szczo za racja dawaty hołos tomu włastytełewy obszaru dwirskoho?

Ja Panowe, zwernuw Waszu uwahu pry jeneralnoj dyskusyi, szczo buwby wże czas, szczo by riżnycia meży obszarem dwirskym a hromadoju stała sia, jesły ne cilkom zaterta, to pokrajnoj miri zlahodżena a Wy tut Panowe pry takoj sprawi jak zakon łoweckij choczete konieczno włastytełewy obszaru dwirskoho, chotiajby win maw duże mało, daty prawo osibnoho hołosu wo wsich sprawach, widnosiaczych sia do prawa polowania.

Ja w tim racyi najmenszohj ne wydżu!

Pytaju sia, dla czoho toj włastytel bilszohj posilosty maje maty bilszu wartist, jak rada hromadska, czomu win maje maty bilszu wartist jak pry mirom świaszczennyk, czy to ruskyj czy polskyj, kotryj, jak sia czasamy trafłaje, maje bilsze gruntu jak włastytel obszaru dwirskoho a panowe przy naste, szczo czasto takij świaszczennyk maje bilsze inteligencyi jak dekotryj włastytel obszaru dwirskoho.

Dla czohoż łyszeń takomu włastytełewy obszaru dwirskoho dawaty prawo osibnoho hołosu, chotiaj łysz de nomine, jeho obszar nazywaje sia bilszym, dlaczoho jeho wyższe stawłaty, dlaczoho obszar dwirskij konieczno wyriżniaty.

Meni sia zdaje, szczo to ani potrebnne ani polityczne.

Ono nepotrebnne, bo reprezentacya hromady potrafyt — jak meni sia zdaje — zastupyty takohj i włastytela obszaru dwirskoho, jesły win ne maje samostijnoho prawa polowania, ono ne polityczne utrymuwaty dalsze tii riżnicy meży włastytełom rustykalnym a włastytełom dominikalnym.

Dłatoho proszu Was Panowe, szczo byšte buły łaskawi w wsich paragrafach, w kotrych dajete osibnyj hołos tomu włastytełewy obszaru dwirskoho, kotryj ne maje samostijnoho prawa polowania, tii ustupy z zakona wyliminuwaty i zriwnaty włastytela obszaru rustykalnoho i włastytela obszaru dwirskoho.

Oświdczaju otżeż, szczo z tych przyczyn hołosowaty budu za poprawkoju p. Oleśnickoho.

Marszałek. Do głosu zapisany p. Tadeusz Cieński, udzielam mu głosu.

P. Cieński Tadeusz. Wysoka Izbo!

Zdaje mi się, że po zapadłej uchwale, zmieniającej brzmienie §. 4. tej ustawy, powinniśmy się bardzo dokładnie zastanowić nad każdym poszczególnym ustępem tej ustawy, aby w dalszym jej ciągu nie powtarzały sprzeczności z jej ustępami początkowymi.

Zdaje mi się, że ci posłowie, którzy się czuli pokrzywdzeni, jeżeli sprawa cała napowrót zostanie odesłana ko komisji.

(**Głosy.** Nie została przecież odesłana).

Przepraszam, ja zrozumiałem, że cała ustawa, prócz uchwalonych już czterech paragrafów, została odesłana do komisji.

(**Głosy.** Nie! Broń Boże).

W takim razie myślę się co do tej sprawy, ja sądziłem, że sprawa została odesłana do komisji, jednakże w każdym razie to rzeczy nie zmienia i komisya miała czas zastanowić się jeszcze nad tem, jakie zmiany zajść powinny w ustawie.

Otóż przyznaję się otwarcie do tej winy, że poprzednio tego sprawozdania o ustawie łowieckiej bardzo dokładnie nie rozpatrzyłem, ale skorom usłyszał, że takie zaniepokojenie powstało w tej Wysokiej Izbie, wziąłem to sprawozdanie do ręki i zacząłem przeglądać, czy rzeczywiście zachodzi tu potrzeba tak dokładnego zastanawiania się.

Proszę Panów, ja brałem udział w tej ankiecie o ustawie łowieckiej, zaproszony przez J.E. p. Marszałka i wówczas na tej ankiecie, która miała być niejako przygotowaniem do tego sprawozdania, zdawało mi się, że głównym celem jej jest usunąć z dotychczasowej ustawy dzisiejsze trudności przy otrzymaniu

odszkodowania za szkody wyrządzone przez zwierzynę.

Te motywa wydawały nam się tak słuszne, że wszyscy zgodzili się na to, że w nowej ustawie powinna być pod tym względem zmiana na lepsze.

Dzisiaj jednak widzę, że poprawki stawiane tu w tej Wysokiej Izbie zmieniają także i w innym kierunku t. j. do tego, aby łowiectwo w kraju sprowadzić właściwie do zera.

Czy to jest słusznem? czy należy tak sprawę komplikować?

Dzisiaj chodzić nam przedewszystkiem powinno o to, aby zadowolić ludność w jej słusznych żądaniach; powinniśmy jej przedewszystkiem ułatwić możliwość uzyskania odszkodowania za szkody wyrządzone przez zwierzynę, gdyż stawiając rzecz inaczej, utrudniamy większości uchwalenie tej ustawy.

Jak powiadam, na tej ankiecie odniosłem to wrażenie, że pod tym względem jesteśmy w zgodzie razem z reprezentantami ludności wiejskiej, rolniczej; miałem to wrażenie, że ci reprezentanci będą zupełnie zadowoleni, jeżeli to się w ustawie uchwali.

Tymczasem widzę, że sprawozdanie Wydziału krajowego i sprawozdanie referenta komisji administracyjnej podnosi rzeczy, które dla znajdujących się na polowaniu i łowiectwie, wielkie nastroczają trudności. I to właśnie skłania mnie do tego, że już obecnie zapowiedzieć muszę, iż pragnąc, aby ustawa ta mogła przyjść do skutku, będę bardzo często głos zabierał i liczne poprawki wnosił.

Zastrzegam się, że nie robię tego w tej myśli, aby ustawę uniemożliwić, ale tylko w tem przekonaniu, że każda moja poprawka jest konieczna, gdyż inaczej ustawa nie otrzyma sankcyi.

Przepraszając Panów za tę ogólną część mego przemówienia, wracam obecnie do § 7.

W § 7. uważam za rzecz potrzebną, aby wobec stworzenia w §. 4. ustępu 3 osobnych okręgów, dodać po ustępie 2 słowa, że „postanowienia te odnoszą się do spółki samoistnej (§. 4. ad 3)“.

Jest wprawdzie w tych „Poprawkach“, przedłożonych nam przez komisję administracyjną

(P. Laskowski, komisya tych poprawek nie przedłożyła.)

a więc jak widzę znowu zachodzi nieporozumienie.

(P. Laskowski. Tak jest, to nieporozumienie).

Nie przypuszczałem, aby tak skomplikowaną miała być dyskusya nad tą ustawą, być może za mało się w niej rozpatrzyłem, ale sędzę, że ci, którzy się znajdują na łowiectwie, powinni się zgodzić na moją poprawkę.

Wprawdzie poprawka postawioną jest dopiero przy §. 14., ale sędzę, że ona powinna znaleźć poparcie tu w §. 7. jako ustęp trzeci.

Nadto sędzę, że w końcowym ustępie po słowach „W takim wypadku ma tak reprezentacya, jak i przełożony obszar dworskiego“ należy dodać słowa „i ustanowiony pełnomocnik“, tak, że ten ustęp będzie opiewał:

„W takim wypadku ma tak reprezentacya gminna i przełożony obszar dworskiego, jak i ustanowiony pełnomocnik spółki samoistnej prawo przedkładać powiatowej Władzy politycznej wnioski w sprawie sposobu wykonywania prawa polowania w okręgu“.

W końcu proszę o opuszczenie litery „i“ w 4ym wierszu po słowie „jak“.

Proszę tedy o przyjęcie moich poprawek.

Marszałek. Przedewszystkiem proszę o podanie mi tej poprawki na piśmie, a zarazem proszę tych Panów, którzy zamierzają stawiać poprawki do poszczególnych paragrafów, aby je sobie przygotowywali na piśmie, inaczej bowiem bardzo przedłuży się rozprawa.

Do głosu zapisany p. Mycielski. Udzielam mu głosu.

P. Mycielski. Wysoka Izbo!

P. Oleśnicki postawił wniosek, aby wolno było członkom gminy większości głosów uchwalić, aby na danem terytorjum prawo polowania wcale wykonywanem nie było.

Na wszystkie tego rodzaju wnioski zapatrywać się musimy z dwojakiego punktu widzenia, raz ze stanowiska czysto łowieckiego a powtóre ze stanowiska dobra mieszkańców odnośnej gminy.

Jeżeli stanę na tem pierwszym stanowisku, to mogę tylko z wdzięcznością zwrócić się do p. Oleśnickiego, że w ten sposób chce w kraju stworzyć rewiry

ochronne, w których takie zwierzęta dzikie tępione nie będą i z tych rewirów mogą się ona rozchodzić do rewirów sąsiednich.

Jeżeli jednak patrzę na rzecz ze stanowiska dobra ogólnego, to sądzę, że tego rodzaju uchwała przyczyniłaby się tylko do pomnożenia szkód wyrządzanych przez zwierzynę szkodliwą w danym okręgu.

Zapytam bowiem, kto w takim wypadku będzie ponosił odszkodowanie za szkodę wyrządzoną w tych terytoriach i kto obowiązany będzie do tępienia szkodników? W czasie kilkugodzinnych rozpraw jeszcze w zeszłym tygodniu słyszeliśmy tyle o tem koniecznym daniu ludności możności bronienia się przeciw tym masom dzikiej szkodliwej zwierzyny, które wyrządzają tak niezliczone szkody.

Sądzę przeto, że ustanowienie takich okręgów, w których nikt nie będzie tępił szkodników, byłoby ze szkodą dla tych okręgów i dlatego z tego stanowiska poprawce p. Oleśnickiego sprzeciwić się muszę i prosić, ażeby Wysoki Sejm jej nie przyjął.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Ja buw dobre świadomyj takoho zaimitu, jakyj teper podnis protiwoj mojej poprawci graf Mycielskij i znaw ja dobre, szczo inszoho zaimitu protiwoj mojej poprawci pidnesty ne možna.

Se oden zaimit aktualnyj, kotryj podnis graf Mycielskij, szczo chto w takim słuczaju bude płatyty widszkodowanie i nyszczyty szkidnykiw.

Otże moi Panowe, se jest riez naturalna, szczo tam, hde sut dyki zwirjata, roblaczi szkody, tam treba tych szkidnykiw nyszczyty i tam hromada bilzostej hołosiw riszyt abo czerez łiwciw wykonuwaty prawo polowania abo arendowaty. Se jest riez czysto subsydjarna i hromada tak riszyt, jak jeji bude lipsze.

Ale sut znaczni obszary, osoblywo na Podilu, hde lisiw ne ma i łysz na ti storony moja poprawka obczysłena, hde szkoda ne zachodyt i hde ne ma obowiazku nyszczyty dykych zwirjat. Otże w tych okolicyach dla tych hromad jest

lipsze, szczooby prawo łoweckie ne było wykonywane, nyż szczooby była dana możnist tratuwaty po zahonach i jizdyty po zemłopłodach, w zahali pustyty czużo o hospodara na swij grunt Tam hromada ne jest w obawi, szczo treba płatyty za to, bo tam ne ma dykych zwirjat. Otże w tych storonach nechaj hromada maje możnist uwilnyty sia wid prawa polowania.

Preciń zdorowij instynkt i własnyj interes nakazuje koźdij hromadi, hde jeji buty za wykonywaniem prawa łoweckoho a hde nie.

I dlatoho argument graf Mycielskoho ne może sia uważaty argumentom takim, kotryjby doradżaw widkenuty tuju poprawku, bo oczywydno hde ta obawa zachodyt, tam hromada ne pustyt sia na newykonywanie prawa polowania, łysz bude se wykonywała, bo jeji se własnyj interes nakazuje.

Dla toho dumaju, szczo jesly nijkaj ynszyj argument protiwoj poprawci ne promawlaje, ne ma nijakoji pryczyny, szczooby ta poprawka, kotra stremyt łysz do toho, szczooby hromady mały jakuś awtonomju w okruzi prawa łoweckoho, była widkynena.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Jak z jednej storony z przebiegu rozpraw nabrałem przekonania, że każdy odnosi się chętnie do nowej ustawy łowieckiej i chciałby, żeby jak najprędzej była uchwalona, tak z drugiej storony, gdy widzę, jakie poprawki są stawiane, nasuwa mi się porównanie tych, którzy te poprawki stawiają, z matką, która bardzo kocha swoje dziecko i dusi je.

(*Wesołość.*)

Bo stawia się poprawki, które mojem zdaniem są zupełnie niepotrzebne i stawiający je nie doceniają chyba znaczenia uchwały, którąśmy powzięli na poniedziałkowym wieczornem posiedzeniu.

Otóż w §. 4. jest powiedziane:

(*czyta*):

§. 4.

Uprawnienie do samoistnego wykonywania polowania służy:

1. Posiadaczowi nieprzerwanej powierzchni gruntu, która wynosi co najmniej 115 hektarów.

Jeśli posiadłość taka składa się przeważnie z ról, łąk lub ogrodów, natenczas do wykonywania na niej samoistnie polowania wystarcza powierzchnia 60 hektarów.

Obojętną jest rzeczą, czy posiadłość taka należy do osoby fizycznej, czy prawnej, do jednej lub więcej osób, byle tylko posiadłość nie była fizycznie podzieloną. Również nie stanowi różnicy, czy owe grunta leżą w jednej gminie lub miejscowości lub też, czy rozciągają się na terytorya kilku gmin, względnie miejscowości.

Stare koryta rzek pozostałe po przeprowadzonych robotach regulacyjnych, jak również tory kolejowe i drogi publiczne nie mogą jednak w żadnym razie stanowić same przez się samoistnego okręgu polowania.

2. Gminie jako takiej, jeśli grunta stanowiące majątek lub dobro gminy, położone bądź to w obrębie gminy, bądź w obrębie innych gmin, stanowią nieprzerwaną powierzchnię, co najmniej 115 hektarów, względnie 60 bez względu na rodzaj kultury tych gruntów.

Gminy mające takie grunta winny jednak wykonywanie samoistne polowania na tych gruntach albo wydzierżawiać łącznie lub dzielnie jednak nie w mniejszych obszarach jak 60 ha albo zlecić wykonywanie tego polowania ustanowionemu myśliwemu. Ustanowienie myśliwego winno nastąpić w myśl §§. 14, 23 i 35—40 niniejszej ustawy.

„3. Posiadaczom, sąsiadujących ze sobą bezpośrednio parcel o sumarycznej powierzchni przynajmniej 25 ha, którzy w tym celu zawrą ze sobą dobrowolną umowę i o takowej polityczną Władzę powiatową uwiadomią“.

Więc to jest uprawnienie do samoistnego polowania i nie należy do kategorii zbiorowego polowania a zatem wszystkie uprawnienia, które przysługują właścicielom samoistnych polowań; odnoszą się także do tych spółek łowieckich.

I dlatego wszystkie poprawki, w tym celu stawiane, ażeby je zastosować do tamtych praw, są zbędne, bo samo przez się rozumie, że wszelkie tego rodzaju poprawki nie mogą być zastosowane do §. 7.,

ponieważ ten paragraf mówi wyłącznie o polowaniach zbiorowych.

Wobec tego wszystkie poprawki p. Oleśnickiego są według mego najsilniejszego przekonania, — a jestem za tem, ażeby tę ustawę przeprowadzić jak najprędzej i najkorzystniej dla ludności wiejskiej, — są niepotrzebne i proszę Wysockiego Sejmu, ażeby, mając na względzie to rozróżnianie, że to jest samoistne prawo polowania w ten sposób dalej te poprawki traktował.

Pod jednym tylko względem zgodziłbym się z wywodami p. Oleśnickiego, t. zn. że do §. 7. przedłożenia komisji, należałoby dodać ostatni ustęp §. 7. projektu Wydziału krajowego pod warunkiem, jeżeliby nie został przyjęty wniosek p. Korola, który żąda wyeliminowania przełożonego obszaru dworskiego od decyzji przy wydzierżawianiu prawa polowania zbiorowego, względnie ustanawianiu myśliwego dla wykonywania prawa polowania.

Jeżeliby natomiast powyższy wniosek p. Korola został przyjęty, w takim razie poprawka p. Oleśnickiego jest zbędna.

Marszałek. Czy Szanowny poseł stawia poprawkę; jeżeli tak, to proszę mi ją podać na piśmie.

P. Buynowski. Żadnej poprawki nie stawiam, tylko chciałem się oświadczyć co do poprawek p. Oleśnickiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze ktoś głosu?

P. Korol. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme!

Ja duże perepraszaju, szczo druhyj raz hołos zaberaju, ale łysz na te se robłu, szczo by po hadci moich poperednych wywodiw postawyty poprawku.

Imenno stojaczy na stanowysku, szczo taki mały obszary dwirsky ne powynni buty nysze stawłeni wid włastyteliw rustykalnych gruntiw, łysz szczo by w takich sprawach, hde rozhodyt sia o ocinu w sprawi polowania, kotru maje daty rada hromadska, ta rada hromadska powynna zastupuwaty takoz dribnyj obszar dwirskyj, stawłaju poprawku, szczo by w posłidnym ustupi §. 7. opustyty słowa: „a jeżeli okręg zbiorowego polowania obejmuje także grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, reprezentacya gminna

wraz z przełożonym obszaru dworskiego“ aż do końca“, tak, szczo pry arendowaniu polowania kolektywnoho zastupaje wsich posidateliw gruntiw tak rustykalnych, jak dominikalnych rada hromadska.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Podam przedewszystkiem do poparcia pojedyncze poprawki — mianowicie najpierw pierwszą poprawkę p. Oleśnickiego, który proponuje, ażeby między ustępem pierwszym a drugim dodać, „właściciele gruntów stanowiących okręg zbiorowego polowania mogą postanowić większością głosów nie wykonywać wcale prawa polowania na terytoryum danego okręgu. Postanowienie to nie może odnosić się do dłuższego peryodu jak lat sześć“.

Poddaję tę poprawkę do poparcia.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*).

Jest poparta.

Druga poprawka p. Oleśnickiego żada, ażeby przy końcu tego §. dodać ustęp:

„jeżeli posiadacz gruntów położonych w obrębie obszaru dworskiego jest dzierżawcą polowania w tym okręgu — natenczas zastępuje posiadaczy gruntów w okręg wchodzących wyłącznie reprezentacya gminna“.

Podam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*).

Jest poparta.

Podaję do poparcia poprawkę p. Cieńskiego, ażeby dodać po ustępie 2. słowa, że (*czyta*): „postanowienia te odnoszą się do spółki samoistnej (§. 4. ad 3.)“

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Poprawka nie jest poparta.

Dalej jest poprawka p. Cieńskiego, aby po słowach „przełożony obszar dworskiego“ dodać słowa „i ustanowiony pełnomocnik spółki samoistnej“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Poprawka nie jest poparta.

Trzecia poprawka domaga się opuszczenia w wierszu 4-tym między słowami „jak“ i „przełożony“ litery „i“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Poprawka nie jest poparta.

Wreszcie jest poprawka p. Korola, ażeby opuścić ustęp końcowy §. 7. począwszy od słów: „a jeżeli okręg zbiorowego polowania“ aż do końca.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Poprawka jest poparta.

Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Jako sprawozdawca komisji muszę wystąpić przeciw wszystkim poprawkom.

P. hr. Mycielski wystąpił w swem przemówieniu przeciw pierwszej poprawce p. Oleśnickiego, ażeby powiedziane było w ustępie 1. i 2., że właściciele gruntu mogą niewykonywać prawa polowania.— P. Mycielski słusznie podniósł, że byłaby sprzeczność z §. 54., bo niewiedzielibyśmy na kogo w takim razie spada obowiązek tępienia zwierzyny tam wymienionej.

Druga poprawka p. Oleśnickiego żada przywrócenia w §. 7. dodatku, zawartego w pierwotnem przedłożeniu Wydziału krajowego, a który komisya odrzuciła. Muszę wystąpić i przeciw tej poprawce z powodu, że gdyby obszar dworski miał w reprezentacyi gminnej stanowczy głos, to możnaby twierdzić, że reprezentacya gminna reprezentuje nietylko gminę, ale i obszar dworski. Ponieważ tak nie jest, więc musi być pozostawione przełożonemu obszarowi dworskiego prawo zabierania głosu.

P. Korol stawia wniosek, aby opuścić słowa: „a jeżeli okręg zbiorowego polowania“ — aż do końca. Zdaje mi się, że słusznem to nie jest, bo jak powiadam w reprezentacyi gminnej obszar dworski niema reprezentacyi.

Z tych powodów usilnie proszę Wysocką Izbę, ażeby przyjęła §. 7. tak, jak go komisya proponuje—bez zmiany.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Zauważam, że wnioski p. Oleśnickiego są dodatkami—wniosek p. Korola zaś żada opuszczenia ostatniego ustępu §. 7-go.

Podam zatem do głosowania §. 7-my z wyjątkiem ostatniego ustępu, co do którego jest wniosek na opuszczenie.

Kto przyjmuje §. 7. w tej formie, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp ostatni od słów, „a jeżeli okręg zbiorowego polowania itd.“ do końca, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Podaję do głosowania dodatek posła Oleśnickiego, który żąda, aby (*czyta*):

„między ustępem pierwszym a drugim dodać „właściciele gruntów, stanowiących okręg zbiorowego polowania mogą postanowić większością głosów nie wykonywać wcale prawa polowania na terytorium danego okręgu. Postanowienie to nie może odnosić się do dłuższego peryodu, jak lat sześć“.

Kto ten dodatek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie jest przyjęty.

Kto przyjmuje drugi dodatek p. Oleśnickiego (*czyta*): ażeby przy końcu tego §fu dodać ustęp: „jeżeli posiadacz gruntów położonych w obrębie obszaru dworskiego jest dzierżawcą polowania w tym okręgu — natenczas zastępuje posiadaczy gruntów w okręg wchodzących wyłącznie reprezentacja gminna“, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 8.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*)

B) Ustanowienie okręgów polowania.

§. 8.

Okręgi samoistnego polowania (§. 4.), jakoteż okręgi polowania zbiorowego (§. 7.) ustanawia polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego. Ustanowienia okręgów dokonywa Władza każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

Dzierżawny okres polowania trwa zwyczajnie lat 6. Jedynie w wypadkach, w których reprezentacja gminna względnie reprezentacja gminna wraz z przełożonym obszaru dworskiego wniosie u politycznej Władzy powiatowej przed wpływem przedostatniego roku bieżącego okresu dzierżawnego z uzasadnionych powodów podanie o przedłużenie okresu dzierżawy, może c. k. Namiestnictwo zarządzić przedłużenie co najwyżej do lat dwunastu. Przeciw takiemu przedłużeniu rekurs nie ma miejsca.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł Korol ma głos.

P. Korol. Wo wydu toho, szczo moju poprawku do §. 7-oho Pałata widky-nuła, a ja chotiw postawyty i pry §. 8. analohicznu poprawku — aby tujy rżnyciyu meży reprezentaciju hromadzku a ob-szarom dwirskym opustyty — ja zrikaju sia hołosu.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Przy §. 8 stawiam poprawkę, ażeby w ustępie drugim, który powiada, że dzierżawny okres polowania trwa zwyczajnie lat 6, — resztę tego ustępu od słów „Jedynie w wypadkach“ aż do końca opuścić.

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skołyszewski ma głos.

P. Skołyszewski. Do §. 8. proponuję poprawkę, aby po wierszu 5., w ustępie pierwszym, — a obecnie po ustępie drugim obecnie proponowanym, dodać: „ustanowienie takie musi nastąpić w terminie sześciomiesięcznym przed terminem licytacji“.

Często bowiem zdarzają się wypadki, że ustanowienie okręgów polowania tak późno zostaje przedsięwzięte, że strony interesowane jeszcze przed upływem terminu licytacji wnoszą rekurs. Rekurs ten idzie przez kilka instancji i wskutek tego wydzierżawienie polowania natrafia na liczne trudności.

Znane mi są wypadki, że dzierżawca polowania we własnym interesie wniósł rekurs, obawiając się, że będzie musiał płacić wyższy czynsz, a motywował rekurs tem, że pewna częśćka rustykalnych gruntów należy obecnie do obszaru dworskiego i — odwrotnie.

Wskutek tego rekursu nie można było w danej chwili oznaczyć okręgu polowania gminnego, zczem sprawa wlokła się przez kilka lat.

Znany mi jest wypadek w powiecie wielickim, gdzie gmina sama starała się o to, ażeby jej prawo polowania odebrać i prosiła mnie o to, ażebym jej tę grzeźczność zrobił i wydzierżawił polowanie. Tymczasem dzierżawca polowania wniósł rekurs i udaremnił ustanowienie granic okręgu polowania — z krzywdą dla gminy.

Żądam tedy ustanowienia terminu 6-miesięcznego dla rekursu, aby podobny

proceder niemoralny nadal nie mógł mieć miejsca.

Co do innych poprawek, które miałem zamiar postawić, to ze względu, że analogiczne poprawki zostały przy §. 7. odrzucone — ja dalsze te poprawki cofam.

P. Jędrzejowicz Adam. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jędrzejowicz Adam ma głos.

P. Jędrzejowicz Adam.

Do §. 8. czynię poprawkę, którą macie panowie drukowaną przed sobą, a mianowicie, aby §. 8. opiewał

(czyta):

§. 8.

Okręgi samoistnego polowania (§. 4.) jakoteż okręgi polowania zbiorowego (§. 7.) ustanawia polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Wydziału powiatowego na podstawie przedłożonych jej dowodów, że istnieją warunki samoistnego, względnie zbiorowego polowania.

Żądający ustanowienia okręgu polowania na podstawie umowy (§. 4. 3) winni są nadto przedłożyć pisemny układ zawartej między nimi o utworzenie z ich sąsiadujących gruntów samoistnego okręgu polowania.

Ustanowienia okręgu dokonywa władza każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

(Drugi ustęp bez zmiany).

Poprawka ta jest naturalną konsekwencją poprzednio powziętej uchwały Wysokiej Izby, wprowadzającej nowy typ samoistnego polowania.

Proszę zatem o przyjęcie tej poprawki.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. My z naszej strony popieramy poprawkę p. Żardeckiego.

Każda ustawa, a zwłaszcza łowiecka powinna być krótka, jasna i zwięzła. Gdybyśmy przyjęli §. 8. tak, jak proponuje p. Żardecki, t. j. aż do słów, że okres polowania trwa tat 6, to byłoby postanowienie zupełnie jasne. W dalszym

toku ustępu 2-go jest powiedziane, że z różnych powodów okres polowania mógłby być przedłużony na lat 12 — a my tego przedłużenia musimy się obawiać. Zwierzchność gminna może bowiem łatwo porozumieć się z obszarem dworskim i wpłynąć na przedłużenie okresu dzierżawnego, choćby wbrew woli całej gminy. Dlatego popieram poprawkę p. Żardeckiego.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Ja zowsim przyłączaję do wywodów p. Kramarczyka, pozajak takyj dowhyj okres derżawnyj, 12 lit, może buty dla hromad czasto duże szkidywyj.

Unia meże naczalnykom hromady a obszarom dwirskym je duże łatwoju do perewedenia, i wystarczyt jesły naczalnyk hromady distane kilka fir chrustu abo pasowysko na koni — i zatoje win zaprodast hromadu.

(Głosy. Tak je!)

Se je na poriadku dnewnym. Zadzlaho przyłączaję do wnesenia na skryśle nie kincewoho ustupu §. 8-ho.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt).* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podam najpierw do poparcia poprawkę p. Żardeckiego, aby słowa od „Jedynie... aż do końca §. 8. opuścić. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna liczba).* Jest poparta.

Druga poprawka jest p. Skołyśzewskiego, który żąda wstawienia osobnego ustępu po wierszu 5, a mianowicie:

(czyta):

jako osobny ustęp po wierszu 5 dodać: „Ustanowienie takie musi nastąpić w terminie sześciomiesięcznym przed terminem licytacji“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna liczba).* Jest poparta.

Nakoniec jest wniosek p. Jędrzejowicza. Ażeby uniknąć nieporozumienia, zwracam uwagę, że p. Jędrzejowicz żąda, aby zamiast pierwszego ustępu §. 8-go zawartego w przedłożeniu komisji, był przyjęty tekst, który macie panowie przed sobą wydrukowany, a mianowicie

(czyta):

„§. 8.

Okręgi samoistnego polowania (§. 4.) jakoteż okręgi polowania zbiorowego (§. 7.) ustanawia polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Wydziału powiatowego na podstawie przedłożonych jej dowodów, że istnieją warunki samoistnego, względnie zbiorowego polowania.

Żądający ustanowienia okręgu polowania na podstawie umowy (§. 4. l. 3) winni są nadto przedłożyć pisemny układ zawartej między nimi o utworzenie z ich sąsiadujących gruntów samoistnego okręgu polowania.

Ustanowienia okręgu dokonywa władza każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

(Drugi ustęp bez zmiany).

Podaję tę poprawkę p. Jędrzejowicza do poparcia.

Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Przede wszystkim co do ostatniego wniosku p. Jędrzejowicza oświadczam, że zanim głosować będę, w myśl tego, co już zaznaczyłem poprzednio. Sądzę jednak, że w ustępie drugim, zaczynającym się od słów: „Żądający ustanowienia okręgu“ i t. d. należałoby w klamrze dać: (§. 4. i 3) a nie: (§. 4. l. 3).

Zresztą nie mam nic przeciw tej poprawce i osobiście na nią się godzę.

Muszę natomiast wystąpić przeciw wnioskowi, skierowanemu przeciwko 2-mu ustępowi §. 8. przedłożonego przez komisję, t. j. ażeby opuścić ustęp co do ewentualności przedłużenia okresu dzierżawnego.

Jeżeli się zważy że tu chodzi tylko o wyjątkowy wypadek, gdzie reprezentacja gminna wraz z przelożonym obszaru dworskiego wniesie do starostwa prośbę o przedłużenie okresu dzierżawy bez rozpisania licytacji, to mnie się zdaje, że starostwa powinny takie prośby uwzględniać. Proszę więc o przyjęcie ustępu drugiego w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Muszę się również sprzeciwić wnioskowi p. Skołyśzewskiego, który żąda ustanowienia dla władz pewnego terminu, a to dlatego ponieważ takie ustanowienie dla władz pewnych terminów

uważam za nieodpowiednie i nieodpowiadające celowi. Cóż bowiem ma się stać wówczas, gdy władza do 6 miesięcy nie rozstrzygnie? Nic a nic. Ja sądzą że zupełnie wystarczającą jest dyrektywa dana władzy w słowach: „przed upływem przedostatniego roku bieżącego okresu dzierżawnego.

Proszę więc o przyjęcie ustępów pierwszego drugiego i trzeciego wedle wniosku p. Jędrzejowicza, zaś ustępu drugiego, obecnie czwartego wedle wniosku komisji.

(*Erawa*.)

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wniosek p. Skołyśzewskiego jest dodatkiem do tego paragrafu. Wniosek p. Żardeckiego polega na opuszczeniu części ustępu drugiego. Wniosek p. Jędrzejowicza ma zastąpić ustęp pierwszy wniosku komisji.

Najpierw podam do głosowania wniosek p. Jędrzejowicza, zastępujący ustęp pierwszy wniosku komisji. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek p. Skołyśzewskiego, będący dodatkiem do ustępu pierwszego, a opiewający:

(*czyta*):

„Ustanowienie takie musi nastąpić w terminie sześciomiesięcznym przed terminem licytacji“,

zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Co do ustępu drugiego, obecnie czwartego, podam naprzód do głosowania tę część, której nie dotyczy wniosek p. Żardeckiego. Kto przyjmuje pierwszą część tego ustępu, mianowicie słowa: „Dzierżawny okres polowania trwa zwyczajnie lat 6“, zechce rękę podnieść (*Większość*). Przyjęto.

Kto przyjmuje drugą część ustępu drugiego wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto. Temsamem odpada potrzeba głosowania nad poprawką p. Żardeckiego.

Przystępujemy do §. 9.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zwracam uwagę, że w drugim art. wierszu 4 §. 9. wkradła się pomyłka druku; w szczególności ma być „szkic“ zamiast „szbic“

(*czyta*):

§. 9.

Najpóźniej na sześć miesięcy przed upływem bieżącego okresu dzierżawy ogłosi polityczna Władza powiatowa w miejscu swej siedziby tudzież we wszystkich gminach i obszarach dworskich powiatu edykt, którym wezwie posiadaczy gruntów, roszczących sobie prawo do samodzielnego wykonywania polowania w myśl postanowień §§. 4 i 6 na nadchodzący okres dzierżawny polowania, by zgłosili swe roszczenia w ciągu 6 tygodni u politycznej Władzy powiatowej. Edykt taki winna Władza doręczyć także wszystkim tym posiadaczom gruntów, którzy w dotychczas bieżącym okresie dzierżawnym polowania wykonywali polowanie samoistne na swych gruntach w myśl §§. 4. i 6.

Zgłoszenie może być uczynionem albo w formie podania do politycznej Władzy powiatowej albo w formie protokolowanego oświadczenia, a w jednym czy w drugim wypadku winien starający się dołączyć szkic sytuacyjny dotyczącej powierzchni gruntów. Przy następnym aktach ustanowienia okręgów samoistnego polowania, wystarcza powołanie się na poprzednio wniesione zgłoszenie.

Polityczna Władza powiatowa ma zbadać zgłoszenie, w razie potrzeby przeprowadzić dochodzenia a następnie projekt podziału powiatu na okręgi polowania przedłożyć Wydziałowi powiatowemu. Po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego ustanawia i ogłasza polityczna Władza powiatowa okręgi polowania samoistnego stosownie do postanowień §. 4. i 6. i okręgi polowania zbiorowego stosownie do postanowienia §. 7.

Niezgłoszenie w terminie przepisany w edykcje żądania o ustanowienie okręgu samoistnego polowania, pozbawia posiadacza powierzchni gruntów mającej warunki określone w §. 4. 1. i 2. prawa wykonywania polowania samoistnie na przeciąg okresu dzierżawnego i ma ten skutek, że niezgłoszone grunta wcielone będą do okręgów polowania zbiorowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Stawiam następujące poprawki i proszę o ich przyjęcie, abowiem są one tylko prostą konsekwencyą

i analogią uchwalonego ustępu trzeciego §. 4. Mianowicie, ażeby:

a) w wierszu 15, §. 9. po słowie „winien“ dodać „względnie winni“.

b) w wierszu 29. po słowie „posiadacza“ dodać „posiadaczy“, wreszcie

c) w wierszu 30 zamiast słów „1 i 2“ było: „1, 2 i 3“ — a to odnośnie do uchwalonego w §. 4. ustępu 3.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. W całej tej ustawie między różnymi innymi mankamentami spotyka się takie wielkie mnóstwo biurokratycznych manipulacji: przesłuchania, reskrypty i t. p., bez którychby się w zupełności obešlo. Rady powiatowe i tak są już aż nadto obciążone przeróżnymi czynnościami, nie należy ich zatem jeszcze obciążać i orzecznictwem w sprawach łowieckich zwłaszcza, że takie orzeczenia o jakich, mówi ten paragraf, może łatwo wydać każda rada gminna; i wtedy nie będzie tych manipulacji, z jakimi zazwyczaj są połączone sprawy, które idą do Wydziału powiatowego. Dlatego stawiam poprawkę, ażeby w ustępie trzecim §. 9. słowa „Wydziałowi powiatowemu“ zastąpić słowami „radzie gminnej“, tudzież dalej ma być taksamo: „opinii Rady gminnej“.

P. Hupka Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Hupka.

P. Hupka. Stawiam wniosek na skreślenie ostatnich 4 wierszy ustępu pierwszego począwszy od słowa „Edykt...“, a to z powodu, że wobec przyjęcia §. 4. co do spółek niemożliwym już byłoby i w praktyce niewykonalnym doręczanie edyktu wszystkim interesowanym, których liczba w gminie może osiągnąć 200 a może czterysta; a zupełnie dostatecznym będzie, jeżeli edykt ogłoszony będzie w sposób odpowiedni w samej gminie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Kto popiera poprawkę p. Skołyszewskiego, ażeby

a) w wierszu 15, §. 9. po słowie „winien“ dodać „względnie winni“;

b) w wierszu 29 po słowie „posiadacza“ dodać „względnie posiadaczy“; wreszcie

c) w wierszu 30 zamiast słów „1 i 2“ było: „1, 2 i 3“ — zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Stapińskiego, ażeby w ustępie trzecim §. 9. słowa „Wydziałowi powiatowemu“ zastąpić słowami „radzie gminnej“, zechce rękę podnieść (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Hupki, ażeby skreślić ostatnie cztery wiersze ustępu pierwszego począwszy od słowa: „Edykt...“ do słów: „myśl §§. 4. 6. zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Poprawkę p. Skołyśzewskiego, która jest prostą konsekwencją uchwalonego przy §. 4. ustępu 3. przyjmuję imieniem komisji, z tem chyba, że lepiejby było zamiast wyliczać ustępu 1, 2 i 3, powiedzieć poprostu: w §. 4.

Poprawki p. Stapińskiego przyjąć nie mogę, bo mam tyle zaufania do naszych Wydziałów powiatowych, że nie mogę się zgodzić na przelanie tej funkcji wydawania opinii na rady gminne.

Co do poprawki p. Hupki, to przyznaję, że nie przywiązuję do tej kwestyi wielkiej wagi, pozostawiam więc to Wysockiej izbie, czy ją przyjąć zechce czy nie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Ponieważ sprawozdawca przyjął poprawkę p. Skołyśzewskiego, przeto nie będzie ona przedmiotem osobnego głosowania, bo stała się w tej chwili integralną częścią wniosku komisji.

Co do ustępu pierwszego §. 9. postawił p. Hupka wniosek, ażeby skreślić część tego ustępu począwszy od słowa: „Edykt“ do słów: „w myśl §§. 4. i 6.“

Najpierw więc podam do głosowania nietkniętą pierwszą część 1. ustępu. Kto przyjmuje pierwszą część 1. ustępu, począwszy od słów: „Najpóźniej...“ a ukończywszy na słowach: „...u politycznej Władzy powiatowej“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Kto przyjmuje wniosek p. Hupki, ażeby drugą część tego ustępu, począwszy od słowa: „Edykt...“ do słów: „...w myśl §§. 4. i 6.“ — opuścić, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Do ustępu drugiego nie postawiono żadnych poprawek.

Kto przyjmuje zatem ustęp drugi, który brzmi:

(*Czyta*):

„Zgłoszenie może być uczynionem albo w formie podania do politycznej władzy powiatowej albo w formie protokolowanego oświadczenia, a w jednym czy w drugim wypadku winien względnie winni starający się dołączyć szkieletowy dotyczącej powierzchni gruntów. Przy następnych aktach ustanowienia okręgów samoistnego polowania, wystarcza powołanie się na poprzednio wniesione zgłoszenie“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do ustępu trzeciego postawił p. Stapiński poprawkę, ażeby w ustępie trzecim §. 9. słowa: „Wydziałowi powiatowemu“ zastąpić słowami „radzie gminnej“, tudzież dalej ma być taksamo: „opinii Rady gminnej“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje ustęp trzeci w brzmieniu proponowanym przez komisję, a mianowicie:

(*czyta*):

Polityczna Władza powiatowa ma zbadać zgłoszenie, w razie potrzeby przeprowadzić dochodzenia a następnie projekt podziału powiatu na okręgi polowania przedłożyć Wydziałowi powiatowemu. Po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego ustanawia i ogłasza polityczna Władza powiatowa okręgi polowania samoistnego stosownie do postanowień §. 4. i 6. i okręgi polowania zbiorowego stosownie do postanowienia §. 7. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp czwarty, który brzmi:

(*czyta*):

„Niezgłoszenie w terminie przepisany w edykcje żądania o ustanowienie okręgu samoistnego polowania, pozbawia posiadacza względnie posiadaczy powierzchni gruntów mającej warunki określone w §. 4. prawa wykonywania polowania samoistnie na przeciąg okresu dzierżawnego i ma ten skutek, że niezgłoszone grunta wcielone będą do okręgów polowania zbiorowego“.

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 10.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 10.

Przeciw skutecznionemu podziałowi mogą być wniesione zarzuty w ciągu czterech tygodni do politycznej Władzy powiatowej.

Polityczna Władza powiatowa zbada wniesione zarzuty i po ewentualnem przeprowadzeniu dochodzeń wyda orzeczenie, zasięgnąwszy — o ile chodziło o zmianę już ustanowionego podziału — opinii Wydziału powiatowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Mycielski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Mycielski.

P. Mycielski. Wysoka Izbo!

Cała grupa §§. od §. 8—13 traktuje o ustanawianiu okręgów polowania; tymczasem tu w §. 10. jest mowa o „uskutecznionem podziale“, przeciw któremu można wnieść zarzuty. Trzeba więc to zmienić w interesie jaśniejszej stylizacji.

Z drugiej strony, jeżeli mamy dać ochronę sąsiadującym właścicielom przez umożliwienie im wnoszenia zarzutów, to takie reagowanie zarzutami byłoby spóźnione, gdybyśmy im pozwolili wnieść te zarzuty przeciw już „uskutecznionemu podziałowi“.

Wobec tego proponuję poprawkę, ażeby w miejsce ustępu 1 tego paragrafu wstawić ustęp, który brzmi:

„§. 10.

Przeciw ustanowieniu okręgu polowania mogą być wniesione zarzuty w ciągu 4 tygodni do politycznej władzy powiatowej“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Ja imieniem komisji przyjmuję tę poprawkę.

Marszałek. Wobec tego podam do głosowania §. 10. wraz z poprawką p. Mycielskiego. Kto go przyjmuje, zechce

rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Przystępujemy do §. 11.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 11.

Przy ustanawianiu okręgów polowania, czy to samoistnych (§. 4. i 6.), czy zbiorowych (§. 7.), winna polityczna Władza powiatowa — o ile tylko nie sprzeciwia się temu względ na racjonalne wykonywanie polowania — uwzględnić wniesione w ciągu 6 tygodni od ogłoszenia edyktu (§. 9.) następujące życzenia gmin i obszarów dworskich:

a) gdy posiadacze gruntów, którym w myśl §§. 4. 1. a) i b) i 2 służy prawo wykonywania samoistnie polowania, chcą swe grunta przyłączyć i to na cały najbliższy okres dzierżawny do okręgu polowania zbiorowego, a gmina się na to zgadza;

b) gdy dwie lub więcej gmin, tudzież posiadacze obszarów dworskich, przydzielonych w myśl §. 7. do okręgu polowania zbiorowego żądają zgodnie ustanowienia dla nich na najbliższy okres dzierżawny wspólnego okręgu polowania zbiorowego.

Tak samo winna polityczna Władza powiatowa uwzględnić żądania gmin lub obszarów dworskich, domagające się rozdzielenia okręgów polowania, któreby miały być ustanowione, jeśli uwzględnienie tych żądań jest usprawiedliwione stosunkami miejscowymi, a zwłaszcza, jeśli różnorodność polowania za takim podziałem przemawia, a żaden z okręgów mających powstać z podziału nie będzie obejmował mniejszej powierzchni gruntów, niż 115 względnie 60 hektarów.

W wypadkach wyjątkowych może Władza przyłączyć ze względu na kulturę łowiecką niektóre parcele, np. remizy, łoży, kępy i t. p., do okręgu samoistnego polowania, chociaż te parcele z tymże okręgiem nie stanowią nieprzerwanej powierzchni (§. 4. 1. a) b) i 2), jeżeli tylko należą do tego samego posiadacza i leżą w tej samej gminie miejscowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Skołyśzewski Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Wysoka Izbo!

Ja proszę o wykreślenie ostatniego ustępu tego paragrafu, mianowicie słów:

(czyta):

„W wypadkach wyjątkowych może Władza przyłączyć ze względu na kulturę łowiecką niektóre parcele, np. remizy, łoży, kępy itp., do okręgu samoistnego polowania, chociaż te parcele z tymże okręgiem nie stanowią nieprzerwanej powierzchni (§. 4. l. a) b) i 2), jeżeli tylko należą do tego samego posiadacza i leżą w tej samej gminie miejscowej“.

Jest to bezwarunkowo, mówiąc po wiedeńsku „extrawurstem“ dla większej posiadłości, bo ustawa wyraźnie powiada, że jeżeli w obrębie gruntów czy tej lasów obszaru dworskiego znajdują się rozmieszczone jakieś enklawy, to prawo wykonywania polowania na nich ma należeć do właściciela większej posiadłości. Jeżeli zatem ta miara jest przykładana do gruntów włościańskich, to dla czegoż nie ma być stosowaną do gruntów dworskich?

(Głosy. Słusznie!)

Według postanowienia tego ustępu podobne parcele nie ostałyby się w obszarze gminnym, tylko byłyby przyłączone do samoistnego polowania właściciela.

Byłoby to z wielką szkodą połączone dla kultury łowieckiej, bo cóż warta będzie taka 1 lub 2-a enklawka, która dla tej rzekomo „kultury łowieckiej“ ma być przyłączona do bardzo odległego kompleksu gruntów wielkiego właściciela?

Postanowienia podobnego, o ile znam treść ustaw łowieckich, żadna prawie ustawa nie zna. Dlatego też z całą siłą przekonania występuję przeciwko temu ostatniemu ustępowi §. 11. bo jeżeli chcemy tworzyć ustawę sprawiedliwą, to niech ona wszystkich równomiernie traktuje.

(Brawa).

Jeżeli ta ustawa będzie w jednych postanowieniach forytowała właścicieli większych posiadłości — w drugich zaś będzie stawiać niżej gminę jako taką, czy też właściciela gruntu na gminnej własności — to ustawa ta będzie słusznie budzić ferment i rozjątrzenie, a panowie powiadacie, że chcecie aby ferment ustał.

(Brawa).

Jeżeli chcecie mieć spokój, to róbcie postanowienia, które spokój sprowadzić mogą.

W poprawkach, które dziś otrzyma-

maliśmy, znajduje się ustęp jako c) następujący:

„c) Gdy gmina lub pojedynczy właściciele gruntów zażądają włączenia w obręb spółki terytoryalnej (§. 4. l. 3) gruntów bezpośrednio się z tym obrębem łączących“.

Ma ten ustęp być do pewnego stopnia analogią postanowień pod a) i b) zawartych, ja jednakże analogii tej dostrzec nie mogę.

W ustępie pod a) jest powiedziane, i jest to rzeczą zupełnie słuszną, że jeżeli gmina się na to zgodzi, to do okręgów zbiorowych może być przyłączonych kilka okręgów polowania samoistnych.

Tymczasem w tym ustępie trzecim pod c) jest powiedziane, że gdy gminy zażądają włączenia w obręb spółki, to bez względu na to, czy się właściciel zgodzi czy nie, muszą być terytorya włączone.

Do czegoż to dojdzie — niejednokrotnie, sądząc, jeden lub drugi chcąc robić trudności, będą symulowali chęć przystąpienia do spółki. To byłoby do pewnego stopnia usprawiedliwione — ale gdyby było powiedziane, że, jeżeli pozostaje poza gruntem obręb mający mniej jak 115 względnie 60 hektarów — musi być do tej spółki przyłączony, to by było zrozumiałe ale w takim brzmieniu, przypuszczam postanowienie takie może wywołać nieporozumienie, na usunięciu którego powinno nam zależeć.

Z obawy o takie właśnie nieporozumienia, proszę jeszcze raz o skreślenie ostatniego ustępu §. 11-go.

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoka Izbo!

Ku mojemu zdziwieniu p. Skoły-szewski zwalczał moją poprawkę w tym duchu, jakoby była postawiona w interesie kogoś innego a nie tych, których miałem na myśli. Ja tę poprawkę stawiałem właśnie w interesie tych właścicieli sąsiadujących parceli, t. j. tych, którzy nie będą mogli utworzyć spółki dla braku potrzebnej przestrzeni 115 względnie 60 ha, bo w takim razie reszta ta nie przedstawiałaby żadnej wartości i nie byłoby komu na niej polować i komu szkody płacić — w tych więc interesie stawiałem tę poprawkę a p. Skoły-szewski wychodził z tego zapatrywania że „tu nie jest po-

trebna zgoda“, gdy gmina lub pojedynczy właściciel zarządza przyłączenia.

Stawiałem ją w tym duchu, by ich uchronić od szkód, sądzę też, że Wysoka Izba w tem zrozumieniu ją przyjmie i uwzględnić zechce.

Poprawka moja zatem zdąży do tego, by po ustępie b) dodać nowy czwarty ustęp:

„c) Gdy gmina lub pojedynczy właściciel gruntów zażąda włączenia w obręb spółki terytoryalnej (§. 4. l. 3) gruntów bezpośrednio się z tym obrębem łączących“.

Dalej należy wykreślić w ustępie drugim wierszu 1. słowa 1 a) i b) i w wierszu drugim „i 2“ tudzież w ustępie ostatnim wierszu 5 cyfry 1 a), b) i 2 gdyż to się odnosi do całego §. 4 a nie tylko do tych ustępów.

Marszałek. Do paragrafu 11go są postawione 2 poprawki, 1sza p. Skołyżewskiego, który żąda skreślenia ostatniego ustępu tego §. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Druga poprawka p. Buynowskiego żąda dodania po ustępie a) i b) ustępu

(*czyta*):

„c) Gdy gmina lub pojedynczy właściciel gruntów zażąda włączenia w obręb spółki terytoryalnej (§. 4. gruntów bezpośrednio się z tym obrębem łączących“, dalej, aby w ustępie 2. wierszu 1. skreślić a) i b) w wierszu zaś drugim „i 2“ w końcu w ustępie ostatnim wierszu 5. skreślić 1 a) b) i 2.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Czy do §. 11. żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). W takim razie dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Wysoki Sejmie!

Ja przedewszystkiem oświadczam, że zgadzam się z poprawką p. Buynowskiego, a to z tego powodu, że wskutek uchwały powziętej przez Wysoki Sejm co do §. 4go zachodzi potrzeba zajęcia się właścicielami tych gruntów, obok takich okręgów, którzy samoistnego prawa polowania mieć nie mogą. Jak z brzmienia całego §. 11go wynika, gdyby władza polityczna na podstawie takich żądań wydawała niesłuszne opinie, pójść można wyżej — orzekanie postępuje

w toku instancyi, więc nie widzę niebezpieczeństwa dla tych, którzy takie spółki w myśl §. 4. utworzą.

Musiałbym się sprzeciwić wnioskowi p. Skołyżewskiego, zdążającemu do opuszczenia ostatniego ustępu §. 11. a to z tego powodu, że ustęp ten był w dzisiejszej ustawie i nie dał powodu do żadnych skarg, nie widzę więc konieczności opuszczania go.

Wobec tego proszę, aby Wysoki Sejm, z wyjątkiem poprawki p. Buynowskiego, dodającej ustęp ad c) tudzież tej żądającej, aby w ustępie 2. wierszu 1. skreślić „1 a) i b) w wierszu zaś drugim „i 2“ — w końcu w ustępie ostatnim wierszu 5. skreślić „1 a) b) i 2“, tamtych poprawek nie przyjął, uchwalając §. 11. w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ sprawozdawca przyjął wniosek p. Buynowskiego, przeto poddam pod głosowanie najpierw pierwsze cztery ustępy §. 11. wraz z dodatkiem p. Buynowskiego, który opiewa (*czyta*):

„c) Gdy gmina lub pojedynczy właściciel gruntów zażąda włączenia w obręb spółki terytoryalnej (§. 43) gruntów bezpośrednio się z tym obrębem łączących“.

Kto przyjmuje te 4 ustępy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

P. Skołyżewski żądał opuszczenia ustępu 5go. Ponieważ do tego ostatniego ustępu odnosi się też poprawka p. Buynowskiego, proponująca opuszczenie w jego 5-ym wierszu cyfr „1. a) i b)“ a sprawozdawca ją przyjął—przeto poddam pod głosowanie ustęp 5-y z poprawką p. Buynowskiego.

Kto przyjmuje ten ustęp z poprawką, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Przystępujemy do §. 12. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie tego §-fu 12-ego.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 12.

Przy ustanawianiu okręgów polowania zbiorowego może polityczna Władza powiatowa celem odpowiedniego zaokrąglenia przylegających (sąsiednich) do siebie okręgów polowań zbiorowych, po wysłuchaniu interesowanych reprezentacji gminnych a względnie położonych ob-

szarów dworskich, odłączyć poszczególne części od jednego okręgu zbiorowego polowania a przyłączyć je do drugiego takiegoż okręgu. Wskutek takich odłączeń nie może jednak powierzchnia żadnego okręgu zbiorowego polowania być mniejszą niż 115 względnie 60 hektarów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest p. Skołyśzewski. Udzielam mu głosu.

P. Skołyśzewski. Wobec przyjęcia już powierzchni w dawnych paragrafach — zmiana ich nie mogłaby już nastąpić, dlatego głosu się zrzekam.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Na podstawie jednego wprowadzie tylko, ale bardzo wymownego wypadku, proszę Wysoką Izbę, by zechciała w tym §. zamiast słów „po wysłuchaniu“ wstawić słowa „za zgodą“. Chodzi tu o zaokrąglenie terenów polowania — władza powiatowa ma uzyskać moc rozstrzygania według swego widzimisię — a co to warte to wiemy — tylko po wysłuchaniu stron w sprawie zaokrąglenia terenów polowania.

Mam przed sobą konkretny wypadek z gminy Huła Komorowska powiatu kolbuszowskiego, w którym to wypadku rozchodziło się właśnie o takie zaokrąglenie terenów polowania.

Jeżeli kto z szanownych panów ciekaw, może ze szkiców, w mojem posiadaniu będących, przekonać się, że starostwo zupełnie samowolnie ze szkodą gminy 3 najlepsze części terytorium gminnego — miejscowości ustronne i zaciszne, w których mogła się zwierzyna znaleźć — z terytorium gminnego wyłączyło, przyłączając je dla rzemego zaokrąglenia do terytorium obszaru dworskiego. Tu jest gmina, (*owca pokazuje na mapie*) tu ustęp „Łozy“ przyłączone do obszaru dworskiego.

Tu jest drugi ustęp. Krzywa. I znowu ten ustęp odłączono od terenu polowania gminnego a przyłączono do obszaru polowania dworskiego.

Dalej jest ustęp „Bór“. Cały ten obszar odłączono od polowania gminnego a przyłączono do obszaru polowania dworskiego.

Razem tedy wyłączono przestrzeń 63 ha, 69 a z polowania gminnego i przyłączono do polowania dworskiego.

Gmina przeciwko temu protestowała, wniosła liczne zażalenia i rekursy, a jeden z rekursów nawet wygrała. Pomimo

to starostwo obstało przy swoim i w ten sposób sprawę prowadziło, że od r. 1901 do tej pory gmina nie potrafiła swoich praw obronić. Nam chodzi o to, ażeby gminie, gdy żąda, aby okręg polowania gminnego był w ten a ten sposób ustanowiony, dać możność obrony, gdy się chce bronić przez zagarnięciem polowania gminnego do polowania obszaru dworskiego.

Dlatego, ażeby to się stało, ażeby gmina mogła przeciw takim wypadkom ze skutkiem się bronić, ażebyśmy mogli zapobiedz tego rodzaju nadużyciom władzy politycznej, jakich się starostwo kolbuszowskie dopuściło wobec gminy Huty komarowskiej, sędzę, że przyjęcie mojej poprawki jest konieczne.

Wiem, że i z tym przepisem da sobie ewentualnie starosta radę, bo jak to p. Huryk powiedział, potrafi się postarać o to, ażeby się rada gminna na wyłączenie prawa polowania zgodziła, ale pragnę, jeżeli się trafi gmina, która rozumie swój interes i chce go bronić, która nie żałuje ani czasu ani pieniędzy, przynajmniej w tym wypadku była jej dana możność postawienia na swoim.

Dlatego żądanie zupełnie niewinnej poprawki, polegającej tylko na zmianie słów, zamiast: „po wysłuchaniu“ za „zgodą“ jest zupełnie uzasadnione i proszę Wysoką Izbę o jej przyjęcie.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sejmie! Pozajak Wysokij Sejm widkydaje czerez nas postawieni poprawky, to se dije sia łysze dlatoho, szczo żadani poprawky buwajut postawieni abo czerez nas Rusyniw, abo czerez p. Stapinskoho, a ne dlatoho, szczo ricz toho wymahaje. Ja pryłuczaju sia ciłkom do wywodiw p. Stapinskoho, bo jesly sia hromadi widbyraje okruh polowania i pryłuczaje sia do obszaru dworskoho, to polowanie hromadske staje ne možlywe. Jesly my majemo sia spuskaty na łasku p. Starosty, kotryj pišla map w kancelaryji bude decydowaty, to ja sia pytaju, szczo my selany majemo zrobyty? Czy my tilko dla vyhody p. starosty i komisara jeśmo? Dlatoho prychylaju sia do wywodiw p. Stapinskoho i proszu Wysoku Pałatu, by buła łaska wa tuju newynnu poprawku pryniaty.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Kto popiera poprawkę p. Stapińskiego, aby w § 12 zamiast słów „po wysłuchaniu“ umieścić „za zgodą“ zechce rękę podnieść (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie popartą.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Wysoka Izbo! Muszę wystąpić przeciw poprawce p. Stapińskiego. Kto rozważnie przeczyta § 12, ten spostrzeże ostatecznie, że przeciwko orzeczeniu władzy powiatowej jest dopuszczony rekurs. P. Stapiński sam przytoczył fakt, że rekurs został uwzględniony, więc słuszności stało się zadoseć.

Wreszcie podniósł również p. Stapiński, że obszary dworskie dadzą sobie radę z gminą.

Więc wobec tych argumentów, które p. Stapiński sam przytoczył, niema żadnych powodów do zmiany § 12 i proszę Wysoki Sejm, aby w myśl wniosku komisji przyjął § 12 bez zmiany.

Marszałek. Poddam pod głosowanie najpierw wniosek komisji z opuszczeniem słów „po wysłuchaniu interesowanych reprezentacji gminnych“. Następnie poddam pod głosowanie poprawkę p. Stapińskiego, a jeśli ta upadnie ten ustęp § 12. wedle wniosku komisji.

Kto przyjmuje § 12 z opuszczeniem słów: „po wysłuchaniu interesowanych reprezentacji gminnych“ zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę p. Stapińskiego, aby zamiast słów „po wysłuchaniu interesowanych reprezentacji gminnych“ umieścić „za zgodą interesowanych reprezentacji gminnych“ zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje ten ustęp wedle stylizacji komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 13.

O wszelkich sprawach, dotyczących ustanawiania okręgów polowania tudzież o zmianach w określeniu granic tych okręgów orzeka w pierwszej instancji polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Wydziału powiatowego, w drugiej i ostatniej instancji c. k. Namiestnictwo po wysłuchaniu Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

C) Wykonanie prawa polowania na okręgach zbiorowego polowania.

§. 14.

Na okręgach polowania zbiorowego może być wykonywane prawo polowania na rzecz właścicieli gruntów, stanowiących okręg polowania zbiorowego, albo przez wydzierżawienie polowania na całym okręgu, wyjąwszy niżej przewidziane wyjątki, (§§. 16 i 17) i to w drodze publicznej licytacji lub bez licytacji lub bez licytacji z wolnej ręki (§§. 16. i 17.), albo przez ustanowienie myśliwego uprawnionego do wykonywania polowania (§§. 35—40).

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Stapiński**. Proszę o gos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński**. Wysoka Izbo!

Już wprowadzie przy innej sposobności Wysoka Izba zademonstrowała swoje zapatrywanie pod tym względem i dlatego, oczywista rzecz, nie mam nadziei, aby poprawka przy tym paragrafie się utrzymała.

Czuję się jednak w obowiązku poprawkę tę postawić. Chodzi mnie o to, aby w 3 wierszu od dołu wykreślić słowa „lub bez licytacji z wolnej ręki“. Odrzuciła już Wysoka Izba wniosek p. Żardckiego, który zmierzał do tego, ażeby przedłużenie prawa polowania na terenach zbiorowego polowania mogło się odbyć z wolnej ręki.

Mnie chodzi o to, aby wogóle nie można było inną drogą wydzierżawiać polowania, jak tylko drogą publicznej licytacji i dlatego proszę o skreślenie tych słów „lub bez licytacji z wolnej ręki“. Jest już dziś chyba ponad wszelką wątpliwość dowiedziona rzeczą, że wszelkie dostawy i wszelkie pieniężne interesy, przy których chodzi o dobro większej liczby ludności, nie powinny być załatwiane pokątnie, tylko drogą publicznego przetargu. Jakiegokolwiek się mogły dziać

przy tej sposobności nadużycia, to jednak jest rzeczą niewątpliwą, że przetarg publiczny następcza mniej sposobności do złego, daje większą gwarancję podniesienia czynszu i zwiększenia dochodów gminnych, aniżeli pokątne załatwienie sprawy. Dlatego proszę, aby Wysoka Izba zdecydowała z tego paragrafu wykreślić te słowa „lub bez licytacyi z wolnej ręki“. Skończyłem.

P. Hupka. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Hupka.

P. Hupka. Wysoka Izbo!

Wnoszę, aby do §. 14. po pierwszym ustępie dodać następujące ustępy a mianowicie:

(czyta):

„Posiadacze sąsiadujących ze sobą parcel o łącznej powierzchni 115 względnie 60 ha, którym przyznanem zostało w myśl §. 43. wykonywanie samoistnego polowania, wykonywać mogą to prawo albo przez wydzierżawienie polowania albo przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych.

Uchwały posiadaczy gruntów, wchodzących w skład okręgu samoistnego prawa polowania wykazywane być winny politycznej władzy powiatowej w sposób wiarygodny.

Posiadacze gruntów, wchodzących w skład samoistnego okręgu polowania, ustanowionego na podstawie §. 43. obowiązani są w celu znoszenia się z władzami ustanowić wspólnego pełnomocnika“.

Ten dodatek do §. 14. nie wymaga szczegółowego uzasadnienia. Sama bowiem treść dostatecznie ten dodatek tłumaczy.

Skoro Wysoki Sejm przed trzema dniami uchwalił przy §. 4. możność tworzenia spółek włościańskich i przyznał im prawo tworzenia samoistnych okręgów myśliwskich, to w konsekwencji tego muszą być uchwalone przepisy, normujące sposób wykonywania tego samodzielnego prawa polowania.

Jasną jest rzeczą, że musi być zamieszczony przepis, kto ma prawo wykonywania polowania tego okręgu. Oczywiście, że nie mogą tego prawa wykonywać wszyscy spółnicy, których może być 300 i więcej a między którymi mogą być osoby, w myśl następnych przepisów od przepisów od prawa polowania wykluczo-

ne. Polowanie w tylich okręgach może wykonywać jakaś mniejsza ilość osób, co niewyklucza możliwości zapraszania gości myśliwskich na odpowiedzialność spółki.

Również musi być powiedziane, że uchwały posiadaczy gruntów, które w skład tego okręgu wchodzi, muszą być w sposób wiarygodny wykazane.

Również jasną jest rzeczą, że władza nie może traktować ze wszystkimi uczestnikami, lecz musi być ustanowiony pełnomocnik, któryby do znoszenia się z władzą był upoważniony.

Dodatek ten jest konsekwencyą uchwały, zapadłej co do §. 4. i wnoszę o przyjęcie go.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Dla každoho, chto bere wid peredwczera udił w tij Wys. Pałati w dyskusji nad zakonom łoweckym je jasnoju riezēju, szczo poprawka, kotru teper postawyw pocztennyj p. Hupka maje na cily ne szczo jenczoho, jak lysze powalenie ustupu tretioho paragrafu czetwertoho, kotryj zistaw peredwczera bilszotiju pryniatij. Cile stanowysko, jakie peredwczera komisja administracijna czerez swoich reprezentantiw tutka w Wys. Pałati zajmyła, dalsze cili dwudnewi naradi, jaki człeny toj komisji meży soboju obdumały, niczoho jenczoho ne mały na cili, jak obdumanie takoho postanowienia ustawy, kotre mohłoby zowsim anulowaty ustnp tretij paragrafu czetwertoho, pryniatij na zsidanin poślidnim weczirnim Sojmu.

I dijsno tak je.

Poprawka do §. 14toho robyt postanowienie ustupu tretioho paragrafu czetwertoho zowsim illuzoryczne, zmist jeho po prostu anuluje. Odnak z druhoj storony suprotiw uchwały, jaka zapala, szczo do §. 4toho, suprotiw poślidnoho ustupu toho paragrafu, takie postanowienie, jakie mistyt w sobi poprawka je nemożlywe, bo ono zakluczaje w sobi taku superecznist, kotra włastywo w ustawi nachodyty sia ne może i ne powynna. Ne możlywe je preciu w ustawi pomistyty taki dwi postanowienia, kotriby sebe wzaimno znosyły. Se je jurydyczna nemożlywist. W żadnim zakoni, kotryju kładow juryst, toho roda postanowienie nachodyty sia ne może. Proszu wziaty łaskawo pid u wahu paragraf czetwertyj. Paragraf toj każe, szczo uprawnienie do samostijnoho

wykonuwania prawa polowania służyć persze tym a tym, druhe tym a tym, po tretie spółkam łoweckym znaczytsia, szczo chto maje prawo samostijne wykonuwanie polowania, toj ne może buty w swojij samostijnosti nijakymy ohranyczeniamy spynenyj.

P. Laskowski. A gmina?)

Ale gmina nie ma samoistnego prawa.

(**P. Laskowski.** Jaktó nie, ma przecież.)

Se ne je osoba fizyczna. Otżeż ja dumaju, szczo jesły stawyte Panowe w paragrafi czetwertim spółky łowecki na riwni z samostijno wykonujuczymy prawo polowania, z posidaczamy ne pererwanój prostory gruntiw, to w tim słuczaju ne možna riwnoczasno kazaty, szczo samostijno wykonuwaty ne możut. Dlatoho ja sprotywłaju sia perszomu ustupowy toj poprawky.

Sprotywłaju sia ustupowy druhomu dla toho, bo se je wże skazane w paragrafi 8 piśła poprawky jaku Panowe pryńiałyšte.

W paragrafi 8. je skazane, szczo „žadajuczci ustanowłenia okruhu polowania na pidstawi umowy § 4. lit. c). powynni predložyty pysemnyj układ zakłuczenyj meży nymy o utworenie z ich susidujuczich gruntiw samostijnoho okruha polowania. Otże jesły tohdy wże jak zakłuczujut umowu, majut predložyty układ, to szczo maje znaczyty žadanie, szczo aby druhyj raz predkłady układ? A potomu szczo znaczyt: „w sposib wirodostojnyj“! Proszu Paniw se w zakoni okresłyty, bo jesły sia skaże łysze: „w sposib wirodostojnyj“, to se je takie połe do nadużyty, suprotyw toho žadna spółka ne bude mohła uzyskaty tych praw, jaki jeji zakon przyznaje. Skazaty czy: pidpys dwoch šwidkiw, czy legalizacya, se rozumiju ale skazaty: „w sposib wirodostojnyj“, se je takie arbitrarne stanovysko dotycznoho orhanu własty, szczo bezpечeństwo dla storin toj spółky je zowsim illuzoryczne.

Matomist chozczu buty lojalnym zhladom p. Hupky i przyznaju, szczo tretij ustup jeho poprawky maje racju. Jesły je spółka, powynna maty pownomiecznyka i dlatoho hodžu sia na tretij ustup poprawky p. Hupky, ale riszuczó sprotywłaju sia perszomu i druhomu ustupowy.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. **Pilat.**

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.**

Uchwała Sejmu do §. 4., o której tylokrotnie dziś była mowa, stworzyła nowy rodzaj samoistnego polowania. Mamy teraz trzy rodzaje samoistnych polowań: posiadaczy nieprzerwanych powierzchni gruntów a co najmniej 115 ha, potem gminy jako takie, które mogą na swoich gruntach mieć samoistne prawo polowania i trzeci wypadek t. j. ten, który wprowadzony został poprawką p. Skołyżewskiego, t. j. posiadaczy, którzy tworzą spółkę obejmujących przestrzeń 115 względnie 60 hektarów. Nie zmienia przyjęcie tej trzeciej kategorii kardynalnej zasady ustawodawstwa łowieckiego, że na pewnym obszarze nie może nieograniczona ilość uprawnionych wykonywać prawa polowania. To uznał ustawodawca już wtenczas, kiedy przyznając gminie jako takiej samoistne prawo polowania, powiedział, że może albo wydzierżawić i to niepodzielnie co do powierzchni — zatem nie może podzielić chociażby było nie 115 ale i 230 hektarów, więc tylko raz może wydzierżawić, a następnie może je wykonywać przez ustanowienie myśliwego

Analogicznie jest powiedziane w projektowanym nowym ustępie drugim do §. 14., że ta spółka, która może się składać z nieograniczonej ilości osób (więc mogłoby być ich 200 i więcej), może albo wydzierżawić, albo ustanowić w odpowiedniej ilości myśliwych. Ta ilość zatem będzie zależna od rozległości tego obszaru, bo obszar ten może wynosić 115 ha albo 60 ha ale może też wynosić i 500 ha w danym razie. Ta ilość więc musi być zastosowaną do rozmiarów tego obszaru.

I zdaje mi się, że to postanowienie całkiem nieznosi tego, co w §. 4. Sejm postanowił, bo nawet nie sądzę, żeby intencją wnioskodawcy było, ażeby na obszarze 115 hektarów lub większym, w liczbie dowolnej stu lub stu kilkudziesięciu bez ograniczenia, spółnicy mogli wszyscy równocześnie wykonywać polowanie.

Ja bardzo pojmuję, że w niejednym z tych spółników może się odezwać chęć także i bezpośrednio wziąć udział w tej

przyjemności polowania, ale na to jest rada.

Przecież ten ustanowiony myśliwy, względnie ten dzierżawca może kogoś od wypadku do wypadku dopuścić jako gościa polowania. Tak samo jak teraz się dzieje z tem samoistnem polowaniem wedle ustępu 1. §. 4., gdzie też prócz myśliwego, względnie dzierżawcy polowania, polują też i inni. Jednakże ten stan rzeczy, żeby na takim obszarze wszyscy mający grunta w obrębie tego obszaru bez względu na liczbę mogli samoistnie każdy na całym obszarze polować, ten stan rzeczy, jest zdaje mi się, niedopuszczalny i w interesie przyjęcia do skutku tej ustawy, w interesie, by ta ustawa uzyskała sankcję, bardzo proszę panów, ażebyście zechcieli od tej poprawki ustąpić.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Po przyjęciu poprawki w §. 4. byłem ciekaw, jak i w którym miejscu przeciwnicy samoistnego polowania dla włościan, zechcą to uprawnienie wywalczone przy §. 4. zakwestyonować a względnie odebrać.

No i dziś ciekawość moja została zaspokojoną, bo jak p. Oleśnicki wykazał, rzeczywiście tym dodatkiem ta nasza cała radość z owej poprawki została przekreślona. Tutaj właśnie tak trudno nam się porozumieć pod tym względem między p. radcą Pilatem a między nami, że właśnie tutaj zasadniczo odmienne stanowisko zajmujemy. Myśmy się cieszyli z przyjęcia tego dodatku dlatego, bo spodziewaliśmy się, że właśnie wszyscy wchodzący w skład tej spółki łowieckiej będą mogli prawo polowania wykonywać, czyli, że przynajmniej w tym wypadku, gdzie włościanie już do tego stopnia umieją chodzić koło swoich interesów, że się potrafią porozumieć i stworzyć taką spółkę, uczynić zadość tym trudnościom w innych paragrafach, co do dojścia do skutku takiej spółki, że przynajmniej tacy włościanie będą mogli samoistnie polować na swoich gruntach. Tymczasem przez przyjęcie tego dodatku, Wysoka Izba tę naszą uciechę przekreśliła nam, bo oczywiście rzecz, nie będzie to nic innego, tylko obecnie na tej podstawie te spółki łowieckie będą tylko odmianą postanowień przyjętych już w innych paragrafach.

Dlatego też wszystkie te argumenty, które przedstawiliśmy, na podstawie których apelowaliśmy do panów, ażeby ze-

chcieli je uwzględnić w imię ochrony płodów rolniczych i pracy chłopskiej przed zniszczeniem przez dziką zwierzynę, w tem miejscu tylko powtórzyć byśmy musieli. Gdyby te spółki zostały były przyjęte i utrzymane w dalszych postanowieniach paragrafu tak jak je pojmowaliśmy, to niewątpliwie byłoby się to przyczyniło do usunięcia zwierzyny łownej szkodliwej na całej przestrzeni, bo jeśliby nie więcej, to przynajmniej kilkudziesięciu gospodarzy byłoby, którzyby byli otrzymali samoistne prawo polowania, zrobilibyśmy byli z niego użytek i oczywiście nie tylko na gruntach swoich płodzącą się zwierzynę dziką ale i z innych gruntów podchodzącą na ich grunta, mogliby byli sprzątnąć i w ten sposób od szkody plony chłopskie uwolnić.

Otóż teraz po przyjęciu tej poprawki nadzieja nasza została nam odebrana i dlatego, jeżeli Wysokiej Izbie naprawdę zależy na przyjęciu tej ustawy, to dla nas ten paragraf jest rozstrzygającym o naszym stanowisku wobec ustawy, gdyż poza tą zdobyczą zostają nam tylko bardzo a bardzo problematyczne okruszyny zmian a w gruncie rzeczy całą ustawę nowymi tylko zdaniem w dawnej treści się powtarza. Dla tego to ustępu mówiliśmy: „nie należy czynić dalszych przeszkód tej ustawie, będzie ona postępem w stosunku do dzisiejszej“. Dlatego jeżeli Wys. Izba chce, aby ci panowie, którzy tę ustawę uchwalili, mogli potem ludności udowodnić, że uchwalili coś nowego i pożytecznego, powinni ten dodatek p. Skołyżewskiego utrzymać w całej pełni, a jeżeli go odrzuca, to umożliwią nam dowiedzenie ludowi, że nic nowego się nie stało.

P. Korol. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Choczu skazaty kilka słów zi stanowyska czysto jurydycznoho. Czytajucy tu poprawku, kotru tut postawyw p. Hupka, ne imenem komisiji, przychodžu do toho sumnoho pereswidczenia, daj Bože oszybocznoho, szczo Panowe czerez uchwalenie toji poprawky chocze te unemožlowyty sankeju zakona. To je moje hłuboke wnutriszne pereswidczenie. Ja kažu otwerto, szczo jeslybym buw referentom ministerstwa, to toho zakona do sankeji ne peredložywbym §. 14. poprawki do toho paragrafu, kotru proponujete, stoit w raziaczij superecznosty ne lysz z §. 4. ale takož z §. 3. — §. 3., kotryj zistaw uchwalenyj, postanawljaje wyrazno, jaki možuť buty rožai polowa-

nia i w jakij sposob może buty prawo polowania wykonywane i każe, szczo uprawnienyj do samostojatelnoho wykonuwania prawa polowania ne może buty ohranyczenyj w swobodnim wykonuwaniu toho prawa.

§. 4. postanawla je znowu, szczo pry samostajatelnim prawi polowania na gruntach, kotri majut 115 ha, ne stawowyt ciłkom riżnyci, czy posidanie takoji powherchni naleźyt do odnoji, czy do bilszoho czysła osib.

Tu Panowe rozumilyšte pewne własnist tabularnu; jesly otže własnist tabularna, kotra maje prostoriń 115 ha, może naleźaty do kilkoch własnytelu w bez wsia-nych ohranyczeń i tam wsim wilno swoje prawo polowania wykonywaty zowsim dowilno i ne majut obowiazku ustanowlaty wspilnoho strilcia, abo wyarendowaty polowania, pytaju sia, czy poprawka P. Hupky ne jest contradictio z tym pryniatym wže postanowieniem i jaku racju majete Panowe, szczo tut własne choczete zrobyty ohranyczenie?

Rozumiju odnak, dlaczo Panowe to robyte. Może buty, szczo wzhlad publicznyj, wzhlad na bezpecenstwo publiczne Was posnwa je do toho, szczo Wy choczete ohranyczyty prawo swobodnoho wykonuwania polowania pry takich spilkach. Pewno, szczo może zajty tu i tam pewne nebezpecenstwo, jesly sia uzbroit wełyke czysło hromad w powne oruźje. Ale take nebezpecenstwo istnuje i pry własnosty wełykoj, jesly jest kilkanajciat wspilwłasnytelu i wsi to prawo samostojatelnoho wykonuwania polowania majut.

Pocztenyj sprawozdatel poklykaw sia na se, szczo hromady majut prawo samostojatelne ale musiut wykonywaty prawo polowania w takij a takij sposob. Ja wže pry generalnij dyskusyi zaznaczywjem, szczo to postanowienie ne maje prawnoho ugruntowania, jesly do teper w zakoni toho ne buło, dlaczo wstawlno w nowim zakoni take postanowienie?

Meni sia zdaje, szczo nawet toj dodatok w §. 4. szczo do hromad, może buty przyczynuju nesankcjonowania zakona, bo i to sprotywla je §. 3, kotryj oznaczaje definicju samostojatelnoho prawa polowania. §. 3. wyrazno każe, szczo toj, kotryj maje samostojatelne prawo, może zowsim swobodno rozporjažaty tym prawom i w tim nakazi sut ohranyczenia. Jesly taka zahalna definicja buła

pid tym wzhladom w §. 4. bez žadnoho ohranyczenia a lysz szczo do hromady zrobieno wyimok, to pytaju, jak možnadałsze takim dodatkom widobraty to prawo? To jest contradictio!

Jesly Panowe majete prawdywu wolu i choczete dowesty do reformy toho zakona, jesly przyznajete, szczo teperisznij zakon zanadto krywdyt tych własnytelu menszoji posilosty, kotri teper czerez dyku zwiryuu wełyki szkody ponosiat, to ne wstawla je postanowlenia, kotre pišla moho pereświdczenia może narazyty zakon na neotrymanie sankciji.

Prote budu hołosuwaty protyw poprawci p. Hupky.

P. Skołyšzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyšzewski.

P. Skołyšzewski. Z kilku stron padly słowa, że ustawę łowicką trzeba przecieź w ten sposob uchwalić, żeby mogła otrzymać sankcyę. Otóż leźy w naszym interesie, aby tak ustawę sformułować, żeby sankcya nie ulegała żadnej wątpliwosci, jeźeli zaś stawiamy poprawki, to nie dlatego, aby ustawę uniemożliwić, lecz żeby była korzystniejszą dla ludności a po drugie, chodzi o to, żeby one nie stały w sprzeczności z dotychczasowymi paragrafami.

Jeźeli występuję obecnie stanowczo przeciw poprawce p. Hupki, to w tym celu, żeby ustawa sankcyę otrzymać mogła. Bo przejrzjmy, cośmy uchwalili. Przedewszystkiem pod A) §. 1—7. uchwaliliśmy postanowienia ogólne, pod B) ustanowiliśmy okręgi polowania, pod C) przechodzimy teraz do wykonywania prawa polowania na okręgach zbiorowego polowania. W §. 4. wyraźnie jest powiedziane, które okręgi naleźą do samodzielnego polowania, a teraz przechodzimy do postanowień odnoszących się do zbiorowego polowania i w tym względzie właśnie mielibyśmy teraz kłaść postanowienia odnoszące się do samodzielnego okręgu polowania?!

Nie trzeba być jurystą, aby wpaść na podejrzenie, że w danym wypadku, jeźeli się będzie w ten sposob postanowienia mieszać, to sankcya będzie odmówiona.

Ale nawet gdyby i tego nie było, myślałbym wystąpić przeciw poprawkom p. Hupki, bo nasuwają one mnóstwo wątpliwosci, których skutku na razie przewidzieć niepodobna. Np. mówi się

przedewszystkiem — i to już pp. Oleśnicki i Korol wyświetlili, że jestto rzeczą niesłuszną — że w danym wypadku ten, który ma prawo samodzielnej polowania, zbyt silnie byłby ograniczony. Co innego gmina — to osoba ściśle moralna i jako taka wykonywać prawa nie może.

Co to jednak jest gmina? czy zwierzchność, czy właściciele razem wzięci?

Tu chodzi o zbiorowisko osób fizycznych, których w tym wypadku nie należy ograniczać. Ale nie tylkoby się ich ograniczyło, co gorsza, nie można dziś nawet przewidzieć, jak daleko idzie to ograniczenie.

Mówi się w poprawce „przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych“. Co to znaczy?

Czy w danym wypadku ta władza, która ma stać na straży ustawy, a więc starosta nie będzie sobie mógł tego słowa „odpowiedniej“ według swego widzi mi się wytłumaczyć?

Dajmy na to, że starosta A, który w pewien sposób interpretował to słowo, nie podobał się jednemu lub drugiemu panu i zostaje odwołany do innego powiatu, czy starosta B, który po nim nastąpi, nie będzie mógł sobie tego słowa znowu inaczej tłómaczyć?

Dalej jak p. Oleśnicki wykazał, słowa „w sposób wiarygodny“ są bardzo elastyczne i niewiadomo co przez nie rozumieć należy: czy notaryalne oświadczenie, czy jakie inne dokumenta?

Wogóle nasuwa się podejrzenie, że Panowie rozmyślnie w ten sposób sprawę traktujecie, żeby nastąpiło takie zamieszanie postanowień, aby sankcya ustawy była niemożliwa.

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wysoka Izbo!

Słuchając wszystkich wywodów za i przeciw rozumiałby ktoś nieświadomy sprawy, że w tych kwestyach chodzi o jakieś „być czy nie być“. A tutaj proszę Szanownych Panów chodzi o tak marną rzecz, jak o jednego lub dwa zajęczki, których już i tak niewiele w Galicyi zostało a jednak większość członków Izby z pewnym uporem, który bardzo przykre sprawia wrażenia na mem sercu, coś takiego, Panowie, robi, aby

z tego swego prawa, jakie dotychczas miała, nic a nic nie uronić.

Proszę Wysokiej Izby, żeby tak powiedzieć po prostu udało się tej mniemanej niby, opozycyi raz wreszcie coś, jak to mówią! Słpej kurce trafiło się ziarnko. I Szanowni Panowie tego ziarneczka małego tej kurce będziecie dziś żałować w jakimś nowym ustępie, który w sposób ciekawy chce odbić tej kurce to ziarnko?

Będę szczery i powiem tak: Mnie się zdaje, że większość Izby zawsze głosuje za teatrem, a także ja, jako poseł miejski, głosuję za nim, a że głosuję, to znaczy, że bywam czasem w teatrze. I trafiło mi się raz być na sztuce poety Rydla „Zaczarowane Koło“. Tam to jeden wojewoda robi umowę z dyablem, który powiada mu:

Ja się dziś na takie sztuki jak z Twardowskim wziąć nie dam, inną umowę zawrę, jeżeli kiedyś wydasz wyrok niesumienny na człowieka, to dopiero wtedy wezmę cię do piekła.

Dobrze mówi wojewoda, i myśli: Ty głupi dyable, ja wyroku takiego nigdy nie wydam.

A jednak się trafiło, że wydał wyrok na niewinnego niechcący i kiedy dyabeł mówił:

Człowiecze, tyś to zrobił! ten krzyżem w rękę się broniał, ale w końcu, żeby słowa honoru dotrzymać powiedział:

„Przepadło, bierz mnie dyable!“

Czyżby i Szanowni Panowie dali sobie takie słowo i tylko aby go nie złamać, opierali się przy swoim?

Odwołuję się więc do Szanownych Panów, jako do braci po zgodzie i uczciwości, co raz dali, chociaż w tak niewinny sposób, aby już tego nie odbierali.

Dlatego też popieram wnioski przeciwnie poprawce p. Hupki.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Ja jeśm w zasadi toho mninia, szczo moja besida jest izlyszna; odnak obawlaju sia, szczo diistwytelno ta poprawka bude uchwalena, dlatoho na tu ewantualnist, jesly diistwytelno małaby buty bilszist za poprawkoju woobszcze, chotiwbym, szczoaby ona inaksze zwuczyla a imenno:

W ustąpi perszim zamist słowa „albo“ wstawyły słowo „także“.

Dalsze w ustąpi druhim po słowi „polowania“ dodaty słowa: „tak szczo do faktu zawiązania spółki jak szczo do sposobu wykonywania polowania“, a zamist słiw „w sposib wirodostojnyj“ proponuju słowa ślidujuczi:

„czerez predłożenie kontraktu wzhladno czerez wnesenie widpowidnoho podania“.

Taka stylizacja sama w sobi ne bułaby nebezpečna i po czasty widpowiadałaby toj potrebi, o kotroj sia każe, jesły na 60 ha bude 500 człeniw prawa polowania.

To sponukaje wsich wspilnykiw, szczo pry samim zawiązaniu spółki budut musily podumaty nad tim, szczo by mohły racjonalno wykonywały prawo polowaniu tzn., szczo budut sami in principio wykonywały to prawo, abo budut sia staraty to zastupyty.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta.

Podam przedewszystkiem do poparcia postawione tu poprawki.

P. Stapiński stawia poprawkę, aby w §. 14. opuścić słowa „lub bez licytacji z wolnej ręki“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

P. Hupka stawia poprawkę, aby do §. 14. dodać nowe ustępy (*czyta*):

„Posiadacze sąsiadujących ze sobą parcel o łącznej powierzchni 115 względnie 60 ha, którym przyznanem zostało w myśl §. 43. wykonywanie samoistnego polowania, wykonywać mogą to prawo albo przez wydzierżawienie polowania albo przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych.

Uchwały posiadaczy gruntów, wchodzących w skład okręgu samoistnego prawa polowania wykazywane być winny politycznej władzy powiatowej w sposób wiarygodny.

Posiadacze gruntów, wchodzących w skład samoistnego okręgu polowania, ustanowionego na podstawie §. 43. obowiązani są w celu znoszenia się z władzami ustanowić wspólnego pełnomocnika“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

P. Hanczakowski stawia 3 poprawki, a mianowicie poprawka pierwsza opiewa, aby we wniosku p. Hupki we wierszu czwartym zamiast słowa „albo“ umieścić słowo „także“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

W drugiej poprawce żada p. Hanczakowski, aby we wniosku p. Hupki w ustępie drugim, we wierszu drugim po słowie „polowania“, dodać słowa „tak co do faktu zawiązania spółki jak i sposobu wykonywania polowania“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Trzecia poprawka p. Hanczakowskiego opiewa, aby w tym samym ustępie wniosku p. Hupki zamiast słów „w sposób wiarygodny“ umieścić słowa przez przedłożenie kontraktu, względnie przez wniesienie odpowiedniego podania“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Diskusya została zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Wysocka Izbo!

Co do poprawki postawionej przez p. Hupkę gotów jestem osobiście za nią się oświadczyć, ale w takim razie napis §. 14. musi być zmieniony a mianowicie powinien opiewać „C) Wykonywanie prawa polowania“ słowa zaś „na okręgach zbiorowego polowania“ muszą odpaść.

Przeciwno wnioskowi p. Stapińskiego muszę się oświadczyć, t. j. aby opuśczone słowa „lub bez licytacji z wolnej ręki“ a to z tego powodu, ponieważ w innych poprzednich paragrafach tej ustawy mówiąc o wszystkich sposobach wykonywania prawa polowania jest mowa także o wykonywaniu prawa polowania bez licytacji.

Co do zarzutów podniesionych przeciwko poprawce p. Hupki, jakoby skierowana ona była głównie przeciwko posiadaczom prawa polowania z §. 4. lit. 3, to zanim na nie odpowiem p. Oleśnickiemu, muszę imieniem komisji administracyjnej jak najbardziej stanowczo zaprzeczyć, jakoby komisya administracyjna w tym celu się tylko zebrała, aby uchwałę Wysockiego Sejmu odnośnie do §. 4. lit. 3. anulować. Komisya tego zamiaru nie miała, ale uważała za swój obowiązek wobec nowo-

ści, jaka powstała przez uchwałę Wysokiej Izby odnośnie do §. 4. przez dodanie nowego ustępu pod lit. 3, zastosować postanowienia dalszych paragrafów właśnie do tej uchwały Wysokiego Sejmu.

Gdyby p. Oleśnicki w motywowaniu swoim co do zmian, jakie proponuje, był się powołał na to, że §. 4. mówi o posiadaczach nieprzerwanej przestrzeni, która wynosi 115 ha a potem o gminie jako takiej, ta sprawa byłaby inaczej postawioną, ale p. Oleśnicki mówił tylko o ustępie pierwszym §. 4, a o ustępie drugim t. j. o gminach nic nie mówił, ani nie wspominał. A komisya administracyjna wychodzi z założenia, że tu właśnie istnieje analogia z gminą.

Bo jest zupełnie co innego, jeżeli jest terytorjum całe 115 ha, choćby należało do kilku osób, bo zawsze to jest całość, a co innego jest, jeżeli zbiór różnych własności łączy się w tym celu, aby utworzyć jedną całość ten okręg myśliwski samoistny w myśl §. 4. lit. 3.

Cechy tej spółki są zupełnie takie same, jak cechy gminy. Dlatego gmina nie może wykonywać prawa polowania, bo niepodobną jest rzeczą, aby 800 ludzi w gminie polowało, a tak samo w spółce, która może posiadać kilkuset nawet członków, nie wszyscy mogą polowanie wykonywać.

Dlatego komisya administracyjna biorąc analogię z ograniczenia, które istnieje co do gminnego polowania wprowadza podobne ograniczenie co do polowania samoistnych spółek z §. 4. lit. 3., bo tu analogia jest widoczną.

P. Stapiński przemawiając za wnioskiem p. Oleśnickiego powiada, że tu nie będzie tej ochrony płodów rolniczych.

Na to odpowiadam, że jeżeli będzie ustanowiona odpowiednia ilość myśliwych, to można będzie niedopuszczyć do szkód na rolach i polach.

Że tym osobom, które utworzyły spółkę myśliwską w myśl §. 4. lit. 3. że tak powiem, popsulo się zabawę, to bardzo możliwe, ale ja o tem nie mogę wypowiedzieć mego zdania, bo sam myśliwym nie jestem i nie wiem, czy to jest przyjemność, czy nie. Wogóle proszę, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć §. 14. najpierw ze zmianą nagłówka, który powinien opiewać: „C) Wykonywanie prawa polowania“, następnie proszę o przyjęcie jako pierwszy ustęp §. 14. ustęp proponowany

przez komisję w brzmieniu pierwotnym t. j. *(czyta)*:

„Na okręgach polowania zbiorowego może być wykonywane prawo polowania na rzecz właścicieli gruntów, stanowiących okręg polowania zbiorowego, albo przez wydzierżawienie polowania na całym okręgu, wyjąwszy niżej przewidziane wyjątki, (§§. 16. i 17.) i to w drodze publicznej licytacji lub bez licytacji z wolnej ręki (§§. 16. i 17.) albo przez ustanowienie myśliwego uprawnionego do wykonywania polowania (§§. 35—40).

a jako ustęp drugi proszę przyjąć poprawkę p. Hupki bez zmiany, tj. *(czyta)*:

„Posiadacze sąsiadujących ze sobą parcel o łącznej powierzchni 115 względnie 60 ha, którym przyznanem zostało w myśl §. 4. l. 3. wykonywanie samoistnego polowania, wykonywać mogą to prawo albo przez wydzierżawienie polowania albo przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych.

Uchwały posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu samoistnego prawa polowania wykazywane być winny politycznej władzy powiatowej w sposób wiarygodny.

Posiadacze gruntów wchodzących w skład samoistnego okręgu polowania ustanowionego na podstawie §. 4. l. 3. obowiązani są w celu znoszenia się z władzami ustanowić wspólnego pełnomocnika“.

Warszafek. Przystępujemy do głosowania. Podam przedewszystkiem do głosowania ustęp pierwszy §. 14. z opuszczeniem słów „lub bez licytacji z wolnej ręki“. Kto przyjmuje ten ustęp z opuszczeniem tych słów, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Kto przyjmuje słowa „lub bez licytacji z wolnej ręki“, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Są przyjęte.

Ustęp pierwszy został zatem przyjęty bez zmiany w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Jako dodatkowe ustępy §. 14. postawił p. Hupka następującą poprawkę *(czyta)*:

„Posiadacze sąsiadujących ze sobą parcel o łącznej powierzchni 115 względnie 60 ha, którym przyznanem zostało w myśl §. 4. lit. 3. wykonywanie samoistnego polowania, wykonywać mogą to prawo albo przez wydzierżawienie polowania, albo przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych.

Uchwały posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu samoistnego prawa polowania wykonywane być winny politycznej władzy powiatowej w sposób wiarygodny.

Posiadacze gruntów wchodzących w skład samoistnego okręgu polowania ustanowionego na podstawie §. 4. l. 3. obowiązani są w celu znoszenia się z władzami ustanowić wspólnego pełnomocnika“.

Do tego zaś ustępu wniósł p. Hanczakowski 3 poprawki, wobec czego podam tę poprawkę p. Hupki do głosowania ustępami.

Do ustępu pierwszego: „Posiadacze sąsiadujących ze sobą parcel o łącznej powierzchni 115 względnie 60 ha, którym przyznanem zostało w myśl §. 4. l. 3. wykonywanie samoistnego polowania, wykonywać mogą to prawo albo przez wydzierżawienie polowania albo przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych—postawił p. Hanczakowski, aby w wierszu czwartym zamiast słowa „albo“ umieścić słowo „także“. Podam więc do głosowania ten ustęp z opuszczeniem słowa „albo“. Kto ten ustęp z opuszczeniem słowa „albo“ przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje proponowane przez p. Hanczakowskiego słowo „także“ — w miejsce słowa: „albo“, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Kto przyjmuje słowo „albo“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęte.

Do drugiego ustępu wniosku p. Hupki „Uchwały posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu samoistnego prawa polowania wykazywane być winny politycznej władzy powiatowej w sposób wiarygodny“ wnosi p. Hanczakowski, aby po pierwsze po słowie „polowania“ dodać słowa „tak co do faktu zawiązania spółki, jak i sposobu wykonywania polowania“, a nadto, aby zamiast ostatnich słów „w sposób wiarygodny“ umieścić słowa „przez przedłożenie kontraktu, względnie przez wniesienie odpowiedniego podania“.

Podam najpierw do głosowania ustęp drugi z opuszczeniem słów „w sposób wiarygodny“ następnie podam do głosowania poprawkę p. Hanczakowskiego, a na wypadek, gdyby druga poprawka p. Hanczakowskiego się nie utrzymała słowa „w sposób wiarygodny“.

Podaję najpierw do głosowania ustęp drugi z opuszczeniem słów „w sposób

wiarygodny. Kto ten ustęp przyjmuje z opuszczeniem słów „w sposób wiarygodny“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę proponowaną przez p. Hanczakowskiego, aby po słowie „polowania“ dodać słowa „tak co do faktu zawiązania spółki jak i sposobu wykonywania polowania“, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje poprawkę p. Hanczakowskiego, aby zamiast słów „w sposób wiarygodny“ umieścić słowa „przez przedłożenie kontraktu względnie przez wniesienie odpowiedniego podania“, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość, poprawka upadła.

Kto przyjmuje słowa „w sposób wiarygodny“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Kto przyjmuje ustęp trzeci wniosku p. Hupki

(*czyta*):

„Posiadacze gruntów wchodzących w skład samoistnego okręgu polowania ustanowionego na podstawie §. 4. l. 3. obowiązani są w celu znoszenia się z władzami ustanowić wspólnego pełnomocnika“, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje stylizację nagłówka, zmienioną przez p. sprawozdawcę: „C) Wykonywanie prawa polowania“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Laskowski. Oświadczam przedewszystkiem imieniem komisji, iż nagłówki tego paragrafu zupełnie odpada.

(*czyta*):

§. 15.

Celem wydzierżawienia prawa wykonywania polowania w okręgu zbiorowego polowania winna reprezentacja gminy, w której obrębie leży okręg polowania, a jeśli w skład tego okręgu wchodzi grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, winna reprezentacja gminy łącznie z przełożonym obszaru dworskiego ustanowić warunki główne wydzierżawienia polowania, jak cenę wywołania, wysokość wadyum, termin i miejsce odbycia licytacji. Wniosek swój w tej sprawie winna reprezentacja gminna

przedłożyć politycznej Władzy powiatowej najdalej w miesiąc po doręczeniu jej prawomocnego orzeczenia tej Władzy o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego. W tym samym terminie winien też przełożony obszaru dworskiego, którego grunta wchodzi w skład okręgu zbiorowego polowania, przedstawić politycznej władzy powiatowej swój wniosek w sprawie warunków wydzierżawienia polowania, jeśli się nie zgadza na warunki przedłożone przez reprezentację gminną.

Polityczna Władza powiatowa rozstrzyga o przedłożonych wnioskach i ustala warunki wydzierżawienia bez dalszego odwołania, przyczem jednakże nie może zniżyć wniosków co do ceny wywołania i co do wysokości wadyum uczynionych przez reprezentację gminną a ewentualnie przez reprezentację gminną w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego, należącego do okręgu zbiorowego polowania. Jeśli po upływie miesiąca od doręczenia orzeczenia prawomocnego o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego wnioski reprezentacji gminy a względnie i przełożonego obszaru dworskiego nie zostały przedłożone, polityczna Władza powiatowa sama ustanawia warunki wydzierżawienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. Buynowski. Udziela mu głosu.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Przystępujemy do całego szeregu paragrafów — mianowicie do ustępu, który powiada o wydzierżawianiu prawa polowania, które władze mają wykonywać. Większość komisji administracyjnej wychodziła z tego zapatrywania, że wydzierżawieniem prawa polowania a w szczególności przeprowadzeniem licytacji a w dalszej konsekwencji także rozdziałom uzyskanego czynszu pomiędzy interesowanych właścicieli obszarów wciągniętych do zbiorowego polowania mają się trudnić polityczne władze powiatowe.

Ja sobie zastrzegłem już w komisji, że jestem odmiennego zdania i prawo umotywowania tego w Wysokim Sejmie.

Wysoki Sejmie! Ustawa nasza jest w znacznej części naśladownictwem ustaw, które w ostatnich czasach w monarchii austriackiej zostały uchwalone, mianowicie: ustawy niższo austriackiej, styryjskiej i karyńskiej. We wszystkich tych ustawach jest przyjęta zasada, że

licytację przeprowadzają albo Zwierzchności gminne albo, gdzie są spółki myśliwskie jak n. p. w Czechach — same spółki. Jedynie w ustawie, którą mamy przed sobą jest wyrażone odmiennie zapatrywanie i w której wkłada się ten obowiązek na polityczne władze powiatowe.

Nie widzę w tem konsekwencji, bo jeżeli w dalszych postanowieniach dotyczących postępowania w sprawach odszkodowania motywuje się, że nie można narzucać tego ciężaru politycznym władzom powiatowym, gdyż są one obciążone innemi czynnościami i dlatego tworzy się osobną instancję do przeprowadzania sporów w sprawach odszkodowania dotyczących, to tutaj właśnie wbrew słuszności nakłada się na te władze polityczne powiatowe ciężki obowiązek i odciąga się je od innych czynności.

Postanowienie to nie ma żadnego uzasadnienia, bo przecież wiemy, że naczelnicy gmin i bez tego przeprowadzają bardzo wiele licytacji a mianowicie w poruczonym zakresie działania, gdzie każdej chwili władza polityczna powiatowa ma prawo odebrać im to uprawnienie, jeżeli je tylko źle wykonują.

Zarzuca się, że naczelnicy gmin są nieudolni pod tym względem. Ja jednak tego powiedzieć nie mogę, gdyż z własnego doświadczenia przekonałem się, że zwierzchności gminne ze wzrostem oświaty i wskutek nabytej przez tyle lat praktyki coraz lepiej tę funkcję wykonują.

Jeżeli się żąda od nich rzeczy daleko trudniejszych, to nie widzę powodu, dlaczegoby im to prawo odbierać i takie podsufwanie im, że temu zadaniu nie będą mogły sprostać, jest mojem zdaniem najzupełniej nieuzasadnione.

Dlatego ośmieliłem się zgłosić poprawki do §§. 15, 17—22 i 24—26, które odnoszą się właśnie do tego wydzierżawiania prawa polowania zbiorowego.

Na razie stawiam poprawkę do §. 15. Naturalnie, jeżeliby moja poprawka do tego paragrafu została przyjęta, czego nie mogę się tak bardzo spodziewać, w takim razie musiałoby się odpowiednio przerobić wszystkie przezemnie przed chwilą cytowane paragrafy. Gdyby zaś poprawka ta została odrzucona w takim razie odpadają temsamem wszystkie inne moje poprawki, zapowiedziane do powyższych paragrafów i wówczas je cofnę.

Otóż poprawka moja do §. 15. brzmi zamiast tekstu komisji

(*czyta*):

Celem wydzierżawienia prawa wykonywania prawa polowania w okręgu zbiorowego polowania winien naczelnik gminy, w której obrębie leży okręg polowania, a jeśli w skład tego okręgu wchodzi grunta położone w obrębie obszaru dworskiego winien naczelnik gminy, łącznie z przełożonym obszaru dworskiego ustanowić warunki główne wydzierżawienia polowania jak: określenie przedmiotu dzierżawy, cenę wywołania, wysokość wadyum, termin i miejsce odbycia licytacji.

Wniosek swój w tej sprawie winna reprezentacja gminna przedłożyć politycznej Władzy powiatowej najdalej w miesiąc po doręczeniu jej prawomocnego orzeczenia tej władzy o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego. W tym samym terminie winien też przełożony obszar dworskiego, którego grunta wchodzi w skład okręgu zbiorowego polowania, przedstawić politycznej władzy powiatowej swój wniosek, w sprawie warunków wydzierżawienia polowania, jeśli się nie zgadza na warunki przedłożone przez reprezentację gminną.

Polityczna Władza powiatowa bada przedłożone warunki licytacyjne pod tym względem, czy odpowiadają przepisom prawnym, prostuje je w razie potrzeby, rozstrzyga o ewentualnych sprzecznych wnioskach naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego i zwraca je naczelnikowi gminy, przyczem jednakże nie może zniżyć wniosków co do ceny wywołania, i co do wysokości wadyum uczynionych przez naczelnika gminy ewentualnie przez niego w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego należącego do okręgu zbiorowego polowania.

Od decyzji politycznej Władzy powiatowej pod tym względem nie ma odwołania.

Jeśli po upływie miesiąca od doręczenia orzeczenia prawomocnego o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego wnioski gminy a względnie i przełożonego obszaru dworskiego, nie zostały przedłożone, polityczna władza powiatowa sama ustanawia warunki wydzierżawienia.

Marszałek Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Podam przedewszystkiem do poparcia poprawkę p. Buynowskiego.

Kto popiera poprawkę p. Buynowskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Wysoki Sejmie!

Ja muszę obstawać przy wnioskach przez komisję postawionych a to z tego powodu, że jakkolwiek wiele jest gmin takich, które potrafią dobrze przeprowadzać licytacyjne wydzierżawianie polowania, to jednak nie można tego powiedzieć, że wszystkie gminy to uczynić potrafią.

O ile rozchodzi się o te, że tak powiem — wyjątkowe gminy, to w §. 18. jest powiedziane, że czynność tę może władza polityczna powiatowa polecić do wykonywania gminom.

Jabym pragnął, żeby Wysoka Izba głosowała za wnioskami komisji i pozostawiła władzy politycznej w tym kierunku wolność t. zn. że ona może w pewnych wypadkach polecić przeprowadzanie licytacji dzierżawy polowania, ale tego z reguły robić nie musi.

Bo najpierw położenie władzy politycznej jest łatwiejsze, jeżeli ona znając stosunki gmin, może pewnej gminie śmiało polecić przeprowadzenie licytacji, aniżeli wtenczas, gdyby musiała to robić z reguły, bo przynza p. Buynowski, że w tym wypadku trzeba, by pewne gminy z pod tej reguły wyłączyć.

Ponieważ więc nie mam tego przekonania, ażeby wszystkie gminy w naszym kraju były w stanie przeprowadzić bezstronnie licytacje dzierżaw polowania, przeto muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Buynowskiego i prosić Wysoką Izbę, ażeby przyjęła §. 15. w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Marszałek. Poprawka p. Buynowskiego jest odmienną stylizacją całego §. 15. Podam przeto poprawkę p. Buynowskiego do głosowania.

Kto przyjmuje §. 15. według stylizacji p. Buynowskiego, a mianowicie, by zamiast tekstu proponowanego przez komisję paragraf ten brzmiał:

(*czyta*):

Celem wydzierżawienia prawa wykonywania polowania w okręgu zbiorowego polowania, winien naczelnik gminy,

w której obrębie leży okręg polowania, a jeśli w skład tego okręgu wchodzi grunta położone w obrębie obszaru dworskiego winien naczelnik gminy, łącznie z położonym obszaru dworskiego ustanowić warunki główne wydzierżawienia polowania jak: określenie przedmiotu dzierżawy, cenę wywołania, wysokość wadyum, termin i miejsce odbycia licytacji. Wniosek swój w tej sprawie winna reprezentacja gminna przedłożyć politycznej Władzy powiatowej najdalej w miesiąc po doręczeniu jej prawomocnego orzeczenia tej władzy o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego. W tym samym terminie winien też położony obszar dworskiego, którego grunta wchodzi w skład okręgu zbiorowego polowania, przedstawić politycznej Władzy powiatowej swój wniosek w sprawie warunków wydzierżawienia polowania, jeśli się nie zgadza na warunki przedłożone przez reprezentację gminną. Polityczna Władza powiatowa bada przedłożone warunki licytacyjne pod tym względem, czy odpowiadają przepisom prawnym, prostuje je w razie potrzeby, rozstrzyga o ewentualnych sprzecznych wnioskach naczelnika gminy i położonego obszaru dworskiego i zwraca je naczelnikowi gminy, przyczem jednakże nie może zniżyć wniosków co do ceny wywołania i co do wysokości wadyum uczynionych przez naczelnika gminy ewentualnie przez niego w porozumieniu z położonym obszaru dworskiego, należącego do okręgu zbiorowego polowania.

Od decyzji politycznej Władzy powiatowej pod tym względem nie ma odwołania.

Jeśli po upływie miesiąca od doręczenia orzeczenia prawomocnego o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego wnioski gminy, a względnie i położonego obszaru dworskiego, nie zostały przedłożone, polityczna Władza powiatowa sama ustanawia warunki wydzierżawienia. zechce rękę podnieść. (W apliwość).

Proszę o prótę przeciwną. Jest mniejszość. Poprawka nie jest przyjęta.

Kto przyjmuje §. 15. według wniosków komisji, zechce rękę podnieść (W iększość). Jest przyjęty.

P. Bu nowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wobec tego cofam wszystkie zapowiedziane poprawki z wyjątkiem poprawki do §. 17.

Marszałek. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Laskowski. W piątym wierszu od dołu ust. 2. tego paragrafu mają być zamiast: „z uwzględnieniem wyniku koncertacji“ słowa: uwzględniając wniesione oferty (ustęp pierwszy) (czyta):

§. 16.

Jeżeli okręg polowania zbiorowego nie ma 115 względnie 60 hektarów powierzchni, natenczas prawo zadzierżawienia polowania w tym obręgu służy tym, którzy są uprawnieni do wykonywania prawa polowania w graniczących z tym okręgiem okręgach samoistnego lub zbiorowego polowania. Dzierżawa przyznana będzie temu z nich, który ofiaruje najwyższy czynsz dzierżawny.

Polityczna Władza powiatowa wyznaczy uprawnionym do polowania w graniczących okręgach samoistnego lub zbiorowego polowania odpowiedni termin prekluzyjny do oświadczenia się, czyli chcą korzystać z prawa wydzierżawienia polowania w owym okręgu polowania zbiorowego i jaki czynsz ofiarują. Jeżeliby żaden z owych uprawnionych nie chciał korzystać z rzeczonoego prawa, lub gdyby ofiarowane czynsze nie odpowiadały czynszowi dzierżawnemu najbliższko okręgu polowania zbiorowego, wydzierżawionego w drodze publicznej licytacji z uwzględnieniem możliwych różnic w warunkach miejscowych, natenczas polityczna Władza powiatowa przydzieli ów okręg polowania zbiorowego mający mniej niż 115 względnie 60 hektarów do jednego z przyległych lub najbliższych okręgów polowania zbiorowego i oznaczy dlań wysokość czynszu dzierżawnego uwzględniając wniesione oferty (ustęp pierwszy) po wysłuchaniu właściwej reprezentacji gminnej a ewentualnie także położonego obszaru dworskiego tudzież uprawnionego do polowania w okręgu, do którego przydzielenie ma nastąpić, o ile ten ostatni okręg już został wydzierżawionym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skołyzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyzewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Przy §. 16. w wierszu pierwszym prosić będę o umieszczenie po słowach: „okręg polowania zbiorowego“ słów: „bez względu, do ilu właścicieli należy“. Sądzę, że dodatek ten zupełnie treści całego paragrafu nie zmieni a będzie pewnem wyjaśnieniem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam przedewszystkiem dodatek p. Skołyszewskiego, aby w wierszu pierwszym I. ustępu tego §. po słowach „polowania zbiorowego“ dodać „bez względu do ilu właścicieli należy“ do paroparcia.

Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*): Jest parparty.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Ja nie widzę żadnego powodu, dlaczego dodatek p. Skołyszewskiego miałby poprawić stylizację ustępu I. §. 16. i z tego powodu sprzeciwiam się przyjęciu tego dodatku.

Marszałek. Wniosek p. Skołyszewskiego polega na tem, ażeby w I. wierszu I. ustępu §. 16. po słowach: „Okręg zbiorowego polowania“ dodać słowa: „bez względu, do ilu właścicieli należy“.

Podam najpierw do głosowania §. 16. według wniosków komisji a następnie dodatek p. Skołyszewskiego.

Kto przyjmuje §. 16. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Skołyszewskiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Dodatek nie został przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 17.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** W §. 17., jak już poprzednio wspominałem w ust. a) cyfry „1) i 2)“ należy skreślić (*czyta*):

§. 17.

Jeżeli okręg polowania zbiorowego wynosi więcej niż 115 względnie 60 hektarów i jeżeli część tego okręgu nie mająca tego rozmiaru:

a) otoczona jest w całym swym

obwodzie okręgiem samoistnego polowania, istniejącym w myśl §. 4. albo

b) takim okręgiem samoistnego polowania oddzieloną jest od reszty okręgu polowania zbiorowego w ten sposób, że do niej bez przekroczenia granic gminy nie można się dostać inaczej jak tylko przez grunta należące do okręgu polowania samoistnego, względnie drogami przez te grunta prowadzającymi,

natenczas służy posiadaczowi otaczającego okręgu samoistnego polowania prawo wydzierżawienia polowania na wspomnianej części (enklawie) okręgu polowania zbiorowego na przypadający okres dzierżawny przed wszystkimi innymi bez licytacji. Czynnosc za ową przestrzeń wypadnie z obliczenia, przyjmując w niem za podstawę czynsz dzierżawny uzyskany za jeden hektar najbliższego okręgu polowania zbiorowego, wydzierżawionego przez publiczną licytację.

W razie szczególnych stosunków, z powodu których taki wymiar nie jest odpowiedni, ma czynsz dzierżawny oznaczyć polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) i posiadacza okręgu samoistnego polowania.

Jeżeli enklawa jest otoczona w sposób określony w alinei 1. (lit. a), względnie oddzieloną (lit. b) kilkoma okręgami samoistnego polowania, natenczas służy prawo pierwszeństwa dzierżawy przede wszystkim posiadaczowi okręgu samoistnego polowania, graniczącego z enklawą na dłuższej przestrzeni. Gdyby wskutek wykonania prawa pierwszeństwa do dzierżawy okręg polowania zbiorowego zmaleć miał poniżej 115 względnie 60 hektarów powierzchni, wówczas prawo pierwszeństwa dzierżawy tylko wtedy może być zrealizowane, jeśli uprawniony posiadacz okręgu samoistnego polowania obejmie wraz z enklawą w dzierżawę także polowanie na pozostałej części okręgu polowania zbiorowego. Co do wymiaru czynszu dzierżawnego za tę pozostałą część okręgu, obowiązują te same postanowienia, jak co do samej enklawy.

Polityczna Władza powiatowa wyznaczy interesowanym posiadaczom okręgów samoistnego polowania odpowiedni termin prekluzywny do oświadczenia się, czy chcą korzystać z określonego w poprzednich ustępach prawa pierwszeństwa do dzierżawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Jeżeli ktoś zechce porównać brzmienie §. 11. z §. 17., to dojdzie do przekonania, że zupełnie inaczej traktowane są grunta należące do własności tabularnej a inaczej grunta należące do własności rustykalnej.

Mianowicie w §. 17. wyraźnie powiedziane jest, do kogo mają należeć wszystkie enklawy otoczone obcymi lasami czy gruntami, tworzącymi samoistny okręg polowania, gdy tymczasem w §. 11. wprost przeciwnie jest powiedziane, że enklawy dworskie wśród gruntów rustykalnych położone, mogą być do okręgu samoistnego polowania wciągane.

Ze względu właśnie na ową różnorodność traktowania sprawy byłbym za tem, ażeby cały §. 17. jako taki wykreślić.

Nie będę tego bliżej motywować, gdyż widzę, że usposobienie u większości Wysokiej Izby jest takie, że wszelkie wnioski z tej strony stawiane, są z góry skazane na to, że będą odrzucone.

Dlatego więc stawiam ten wniosek, jakkolwiek z góry wiem, jaki los czeka podobne wnioski.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podam przedewszystkiem wniosek p. Skołyszewskiego do poparcia.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*).

Jest poparty.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Ponieważ p. Skołyszewski odmówił podania motywów, dla których żąda skreślenia kwestyonowanego ustępu, a ja się tych motywów domyślić nie mogę — dla tego proszę, ażeby Wysoki Sejm przyjął §. 17. według przedłożenia komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 17. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Oświadczam imieniem komisji, że i przy tym §. 18. nagłówek zupełnie odpadnie.

(*Czyta*):

§. 18.

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego przeprowadza polityczna Władza powiatowa wydzierżawienie prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego (§ 7) na czas ustanowionego okresu dzierżawy (§. 8). Czynność tę może poruczyć naczelnikowi gminy, względnie naczelnikowi gminy wraz z położonym obszaru dworskiego.

W miastach, rządzących się własnymi statutami i w 30 miastach, podlegających ustawie z 13. marca 1889 r. Nr. 24 Dz. u. kr. zarządzi magistrat wydzierżawienie tego prawa przez publiczną licytację.

Akt wydzierżawienia jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Z powodów, które już tutaj kilkakrotnie wyłuszczyłem, zwłaszcza przy przedłożeniu Wysokiemu Sejmowi projektu ustawy łowieckiej, ze względów zasadniczych ponownie podnoszę żądanie, ażeby wydzierżawienie prawa polowania przekazane zostało zwierzchnościom gminnym. Zwierzchności gminne mają o wiele ważniejsze agendy do załatwienia tak we własnym, jak i w poręczonym zakresie działania, więc też i wydzierżawianie prawa polowania z całym spokojem oddać im można.

Z powodów, które w krótkości przytoczyłem zamiast §. 18. projektu komisji proponuję tenże §. 18. w tekście następującym:

(*Czyta*).

§. 18.

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego, zwierzchność gminna przynależnego okręgu polowania zbiorowego zarządzi wydzierżawienie tego polowania przez publiczną licytację. Licytację przeprowadza zwierzchność gminy na miejscu w kancelaryi urzędu gminnego. Wrazie uznania zwierzchności gminnej, ewentualnie wskutek zarządzenia politycznej Władzy powiatowej, ma zwierzchność gminy przeprowadzić licytację w miejscowości, będącej siedzibą tejże wła-

dzy powiatowej, jeżeli w ten sposób będzie można przy licytacji osiągnąć wyższy czynsz dzierżawny. Akt wydzierżawienia, jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo“.

Marszałek. Do §. 18. zapisany jest do głosu poseł Jaworski. Udzielam głosu.

P. ks. **Jaworski.** Poneże stoję na tym samym stanowisku, szczo poseł Żardeckij, kotroho poprawku sowsim poperaju — ja zrikaju sia hołosu.

Marszałek. Głos ma zapisany poseł Stapiński.

Głosy. Nieobecny.

Marszałek. Głos ma zapisany poseł Wilczkiewicz.

P. **Wilczkiewicz.** Jakażsilniej poprawkę p. Żardeckiego popieram. Nie byłoby bowiem powodu i pozorów do agitacji i wrzenia wśród ludu, gdyby nie było w dawnej ustawie łowieckiej paragrafu, który komisya chce obecnie i do nowej ustawy wprowadzić. Ten paragraf musi ludność drażnić, uznaje on bowiem gminę niejako za niepełnoletnią. A wszak n. p. pastwiska gminne nie wydzierżawia rząd i tylko na wypadek złej gospodarki gminnej zachowuje sobie prawo wkroczenia. Tak samo powinno być co do wydzierżawiania prawa polowania. I jeżeli istotnie nie jest prawdą, jak to Szanowni panowie z większości twierdzą, że starostowie są parcyalni wobec większych właścicieli, to nie potrzebujecie się Panowie obawiać o zmianę ustawy w tym kierunku, ażeby licytację dzierżawy prawa polowania przeprowadzała gmina. Jeżeli gmina weźmie tę rzecz w swoje ręce, to odpadnie konik, na którym agitacja — nie wchodzi w to — słuszna czy nie słuszna, dotąd jeździła.

Więc zarówno dla dobra gmin jak i w imię zgody społecznej, a oraz poprawienia opinii większych właścicieli, będę głosował za poprawką p. Żardeckiego.

P. **Szajer.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Szajer ma głos.

P. **Szajer.** Wysoki Sejmie!

Jeżeli Wysoki Sejm chce, ażeby lud, mieszkający na wsi, chłop, był Sejmowi za tę ustawę wdzięcznym, to właśnie nadarza się sposobność do pozyskania tej wdzięczności ludu przez uchwalenie wniosku p. Żardeckiego. Bo rzeczywiście, na

każdym zgromadzeniu chłopci nasi domagają się natarczywie i stanowczo, ażeby licytacja na wydzierżawienie prawa polowania odbywała się wyłącznie w gminie, w urzędzie gminnym.

Wysoki Sejmie! Przypomnę tylko, ile to telegramów przy każdej licytacji prawa polowania idzie do Namiestnictwa i ile w tych telegramach narzekań na to, że komisarz o parę minut przed oznaczoną godziną, w chwili, kiedy jeszcze nie byli interesowani wszyscy zgromadzeni, akt licytacji rozpoczął, a to w tym celu, ażeby komuś upatrzonemu dzierżawę polowania oddać.

A oprócz tego, mnóstwo interpelacyj wnieśli posłowie opozycyjni kraju naszego w tej sprawie parlamencie centralnym.

Więc, jeśli Wysoka Izba chce chłopów na wsi tą ustawą zadowolić i pozyskać ich wdzięczność — proszę Wysoką Izbę o uchwalenie wniosku posła Żardeckiego.

P. **Huryk.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. **Huryk.** Wysokij Sejmie!

Ja wże w komisji administracyjnej uperaw sia pry tim, szczo by licytacja derżawy prawa polowania widbuwałaś w kancelarji hromadskoj.

A se je, iz dwóch wzhladiw pozyteczne. Raz, szczo toj ubihajuczij sia o derżawu polowania może tamka ohlanuty teren, na kotrim polowanie maje sia widbuwaty, bo ynaksze jak win tilko w starostwi na mapi toj teren pobaczyt, to wże i ne maje apetytu na derżawu polowania, chotijby i cina buła duże prystupna. A dalsze, szczo do kancelarji starostwa ne wsi interesowani możut na czas prybuty, a tym mensze, jesły ne sut' na czas powidomłeni. Ja pomynaju wże, szczo tak starosty jak i komisari ne sut' dla selan przykłonno usposobłeni.

Dla toho, w interesi samoj dobroj sprawy, w interesi suspilnosty i dla zaznaczenia lubwy naroda, wy Panowe pokazte nyni szczyru waszu wolu, i przyjmijte wnesenie posła Żardeckoho. Bo tohdy bude sprawedywist'.

(Brawa).

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. **Stapiński.** I ja zgłosiłem poprawkę do §. 18., ale teraz dowiaduję się, że

poprawka moja jest prawie identyczna z poprawką p. Żardeckiego, więc od mojej odstępuję, a tylko parę słów celem poparcia wniosku p. Żardeckiego uważam za konieczne tu wypowiedzieć.

Wszyscy skarżą się dziś na wzrost biurokracji; wszyscy to widzimy w życiu i odczuwamy na naszej kieszeni. I rzeczywiście, wzrost biurokracji zagraża poważnie normalnemu rozwojowi społeczeństwa. Urzędników, osobiście w miastach, dla rozmaitych spraw, namnożyła się taka niesłychana moc, że już dziś budżet państwowy ciężaru ich utrzymania unieść nie może, a w przyszłości — jeżeli rzeczy tym trybem dalej pójdą — tem mniej wydatkom na ten cel poddać będzie w możności.

Równocześnie, gdy podnosimy zarzuty przeciw niedostatkom administracji, odpowiadają nam, że tym niedostatkom nie winni urzędnicy, ale winno przeciążenie urzędników, że czynności wzrastają tak gwałtownie, że urzędnicy nawet przy najlepszej woli, poddać im nie mogą. Stwierdzam też, że rzeczywiście, we władzach administracyjnych nawet najpilniejsze czynności nie mogą iść w trybie odpowiednim do tempa życia społecznego, i że zastój jest wszędzie do stwierdzenia.

I oto w tych warunkach, kiedy wszyscy na to narzekamy, kiedy pragniemy odwołania się do innych, gminnych, obywatelskich czynników, Panowie chcecie tą uchwałą postanowić, aby i nadal oddawać władzom administracyjnym do załatwiania rzeczy, które bez władz administracyjnych załatwione być mogą; chcecie przyczynić się do powiększenia chaosu, jaki już istnieje!

Kto naprawdę chce położyć tamę wzrostowi biurokracji, usunięcia przeciążenia urzędników administracyjnych pracą, kto chce naprawdę, aby sprawy, które mogą być z dobrym skutkiem załatwiane przez kółka obywatelskie, przez te kółka załatwiane były; kto chce, aby taką stosunkowo bagatelną rzeczą, jak wydzierżawienie prawa polowania nie zatrudniać władz politycznych, ten będzie głosował za poprawką p. Żardeckiego.

Kto zaś chce i nadal starostwom te czynności pozostawić, ten daje dowód, że żądania reform administracyjnych są w ustach jego jeno frazesem.

Głosowanie nad tym §. 18. będzie wskazówką, czy Panowie na seryo poj-

mujecie opinię co do zmiany administracji.

Kto zmiany chce, ten za poprawką p. Żardeckiego głosować powinien.

P. Jędrzejowicz Adam. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jędrzejowicz Adam ma głos.

P. Jędrzejowicz Adam.

Wysoka Izbo!

Sprawa ta była już przedmiotem dyskusji w Wysokiej Izbie przed kilku laty, a i obecnie komisya administracyjna z rozważą i bezparteyalnie zastanawiała się nad tem, czy wydzierżawianie prawa polowania oddać gminom, czy też mają to wykonywać władze polityczne.

I komisya przyszła do tego przekonania bezstronnego, że jeśli się wydzierżawianie odda gminom, to trzeba oddać wszystkim gminom, a zatem większym i mniejszym i komisya uważała, że w mniejszych gminach nie będzie i nie może być sił potemu, ażeby załatwianie takich spraw szło dobrze, że nieraz może zająć z tego powodu błąd formalny, skutkiem którego nastąpić może unieważnienie całego aktu licytacyjnego.

Prócz tego wiemy z doświadczenia, że jeżeli w miastach licytacja się odbywa, gdzie jest dziś również wielu zwolenników polowania, to każdy chętnie staje, przez co powiększa się konkurencya, a skutkiem tego i czynsz dzierżawny. Gdyby zaś licytacja miała się odbywać gdzieś na ustroniu, w gminie, to niktby z miasta nie stanął i czynsz byłby mniejszy.

Powiedział p. Stapiński, że w razie przekazania licytacji starostwom, chaos tylko się zwiększy i że niepotrzebnie obarcza się starostwa nowymi czynnościami. Sądzę, że gdybyśmy przekazali tę sprawę gminie, to dopiero byłby prawdziwy chaos i że gminy nie mogłyby przeprowadzić takiej sprawy formalnie, podczas gdy starostwo, mające rutynowanych urzędników, większą w tym względzie przedstawia rękojmię. Zresztą i tak narzekacie Panowie na ciągle obarczanie gmin, więc nie należy ich jeszcze tem obciążać.

Więc litylko z rzeczowych względów wydaje mi się wniosek komisji najzupełniej słusznym i uzasadnionym, tak

w interesie porządku jak i dobra samej gminy.

(*Brawa*).

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoka Izbo! W odpowiedzi JE. p. Jędrzejowiczowi muszę tu podnieść, że gminy absolutnie nie boją się tego nowego „przeciążenia“ o jakim mówił Ekscelencyja, lecz przeciwnie, bardzo go pragną i stanowczo się tego domagają, ażeby im tę sprawę wydzierżawiania polowania przekazano. Tego domagają się włościanie przy każdej a każdej nadarzonej sposobności. I ile razy jest gdzieś mowa o ustawie łowieckiej, to mówią: Jakakolwiek będzie ta ustawa, to jeśli ona i całkiem dobrą dla nas nie będzie, to niechże przynajmniej to w niej będzie dobrego, żeby gminy same mogły odbywać licytacje.

Nie przemawia mi również do przekonania i drugi argument Ekscelencyi Jędrzejowicza, że w razie odbywania się licytacji na wsi, konkurencyja będzie mniejsza a więc i czynsz będzie mniejszy. Tego my się nie obawiamy. Ten co ma chęć wydzierżawić polowanie, ten co ma czas chodzić na polowanie — nawet czasem za często — ten przyjdzie i na wieś do licytacji. A jak nie przyjdzie, to i owszem!

(*Brawa*).

My bowiem dotychczas tem wydzierżawieniem polowania nie wzbogacili się i dalej nie wzbogacimy się.

Popieram więc jaknajgoręcej wniosek p. Żardeckiego, bo jak go nie uchwalimy, to powstanie ogromne rozgoryczenie w szerokich masach ludu, i cała ustawa straci na znaczeniu. Błagam więc tych panów, którzy zostali wybrani z kuryi gmin wiejskich, ażeby wpłynęli na większość Izby, iżby ta zgodziła się na wniosek p. Żardeckiego.

(*Brawa*)

P. ks. Jaworski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Jaworski.

P. ks. Jaworski. Wysoka Pałato! Pered chwyłēju ja czuw dywne słowo z ust JE. p. Jędrzejowicza, z kotroho sia okazuje, szczo panowe szlachta wystupajut tutka w interesu bilszych dochodiw hromad selskich. Otże ja buduznow promawław w interesu bilsojzi posilosty

zemskojzi, i proszu Paniw, szczoabyšte sia zhodyły na wjdubowanie sia licytacyi w hromadach selskich, a tohdi ne bude mnoho konkurentiw, otże i czynsz bude menszyj, szczo leżył w Waszim własnim interesu.

(*Wesołość*).

Z druhoi storony skazaw p. Jędrzejowycz, szczo hromady selski i tak wże sut duże obtiażani riżnymy czynnościami. Prawda Panowe, szczo sut obtiażani, ale ne własnymy czynnościami ale czynnościami w zakresi poroczonoho zakresu diłania. I ja možu Was zapewnyty, szczo chotiaj sprawy łowecki budut nemałym tiaharom, ale hromady selski duże rado toj tiahar na sebe pryjmut.

Szcze i z toji pryczyny ne powynnyśmo widobraty hromadam toho prawa licytacyi, szczo toby buło naruhoju ich autonomii i ne znaju, dlaczocho włast' polityczna maje wchodyty w ich ingerenju. Dlaczocho hromady, kotri tilko ynszych kontraktiw, jak na prymir kontrakty derżawni na dowhi lita diłajut, ne majut maty możnosty wyarendowały prawa polowania wi własnim zakresi diłania?

Z tych otże pryczyn ja jeśm za tym szczo by sia licytacya widbowowała w uryadi hromadskim.

(*Brawa i oklaski*).

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wysoka Izbo!

Niezrażony dotychczasowem niepowodzeniem i ja popieram wniosek, który i moi przedmowcy popierali. Naturalnie, jeżeli większość koniecznie nie chce zmienić ani jednej literki, to żeby i aniół z nieba przyszedł, toby Szanownych Panów z większości nie przekonał. I ja sobie myślę, że jakkolwiek nie od razu sztuka się uda, to może drugiego razu. I jeżeli Panowie na wiele naszych rzeczy nie chcecie się zgodzić, to przynajmniej tu zechciejcie zrozumieć, że ta sprawa rzeczywiście tak się ma, jak ją przedstawił p. Szajer i inni moi przedmowcy. Nie zawsze Panowie większość ma słusność. My znamy chyba z przeszłości historycznej przykład, gdzie jednostka miała więcej słusności, niż cały Sejm ówczesny razem wzięwszy. Przechodząc do samej rzeczy, zapewniam Panów, że skoro dziś wójt w gminie może podobać takiej pracy, jak utrzymanie w ewidencji woj-

ska i wogóle wykonywanie poruczonego zakresu działania, to chyba potrafi też sprzedać i tego głupiego zająca za 1 zlr.

(*Wesołość*).

W gminie, w której ja teraz jestem wójtem, przed 12 laty za prawo polowania gmina brała rzeczywiście 1 zlr. i wójt ówczesny musiał po tego 1 zlr. chodzić aż kilka razy.

Prócz tego traciła gmina na tem, że wysyłała swych ludzi na licytację polowania. To również kosztuje, bo furmanki dziś już za darmo nikt nie daje. Więc jeżeli sądzicie Panowie, że podniesiecie tem dochody gminy, to grubo się Panowie mylą. Panowie już nieraz się mylili. Pamiętam jak przed 10 laty sam J.E. p. Jędrzejowicz bronił przy ówczesnym projekcie ustawy łowieckiej pewnych tez, od których dziś już odstępuję.

Jeżeli on powiedział, że są małe gminy i większe gminy, to ja się zapytam eksceklencyi czy, jak się sprzedaje wielki folwark jednemu nabywcy a parceluje się częściowo, czy nie więcej się wźmie za tę sprzedaż częściami, aniżeli razem? Mała gmina, to i małe polowanie, tu nie ma wielkich historyi, ludzie sobie dadzą radę.

Czy to pomoże, czy nie pomoże, ja wobec Boga i ludzi spełniłem obowiązek,

ale stanowczo powiadam, że to będzie ogromnym balsamem w całej ustawie, jeżeli Wysoka Izba zechce to przyjąć, o czem mówiłem.

(*Brawa*).

P. **Stadnicki**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. **Stadnicki**. Wysoka Izbo!

Wobec tego, że, o ile przypuszczam Ekseklencya p. marszałek za kilka chwil odroczy posiedzenie do wieczora, pozwolę sobie uczynić wnioszek w kwestyi formalnej. Mianowicie paragraf, o który chodzi, zwalczany był ze względów rzeczowych, z drugiej strony zaś widzimy, że szanowni panowie z mniejszości są gorąco przywiązani i gorąco proponują inny tekst paragrafu — pozwolę sobie więc zanieść prośbę, ażeby głosowanie odroczyć do wieczora a nie wątpię, że w międzyczasie komisya będzie miała możność zająć stanowisko wobec tego paragrafu, które, jak nie wątpię, zdoła zupełnie szanownych panów z mniejszości zadowolić.

(*Głosy. Słusznie, brawo.*)

P. **Euynowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Uważam, że dalsza dyskusya jest bezprzedmiotową i odraczam posiedzenie do godziny 7mej wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 3. października 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 22. wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie przerwane na nowo otwieram.

Zanim przystąpię do porządku dziennego, pozwalam sobie podać do wiadomości Panów, że jutro w piątek 4. października, jako w dniu imienin Jego Cesarskiej Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I. odprawione będą uroczyste, pontyfikalne nabożeństwa w tutejszych kościołach archikatedralnych obrządku łacińskiego i ormiańskiego o godzinie 9 rano, zaś w tutejszej archikatedralnej cerkwi św. Jerzego o godzinie pół do 9 rano. Mam zaszczyt Panów na te nabożeństwa zaprosić.

Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg rozpraw nad projektem usta-

wy łowieckiej. W rozprawie szczegółowej Izba jest obecnie przy §. 18 projektu ustawy, do którego ma głos p. Buynowski. Udzielam mu głosu.

P. **Buynowski**. Wnoszę następującą stylizację §. 18.

§. 18.

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego, zarządza polityczna władza powiatowa wydzierżawienie prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego (§. 7.) na czas ustanowionego okresu dzierżawy, na podstawie publicznej licytacji.

Czynności te przeprowadza naczelnik gminy w poruczonym zakresie działania, ewentualnie w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego. Wyjątkowo może polityczna władza powiatowa publiczną licytację prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego sama przeprowadzić w siedzibie swego urzędu, lub przez delegowanego urzędnika w gminie.

W miastach rządzących się własnymi statutami i w 30 miastach podlegających ustawie z 13. marca 1889 r. Nr. 24. Dz. u. kr. zarządzi magistrat wydzierżawienie tego prawa.

Akt wydzierżawienia jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto popiera poprawkę p. Buynowskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. Szwed. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szwed.

P. Szwed. Wysoka Izbo!

Wnoszę, aby licytacja polowania gminnego odbywała się w gminie, bo licytacja odbywana w starostwie jest uciążliwą.

Odległość do starostwa wynosi czasami 30 i 40 km. a łatwiej przeprowadzić wójtowi licytację w kancelaryi gminnej, niż odbyć daleką podróż do starostwa.

Dawniej i to przed 37 laty dzierżawiły polowanie gminne zwierzchności gminne i ja będąc wójtą w roku 1869 przeprowadzałem licytację na polowanie gminne i w ciągu jednej godziny załatwiłem czynności bez straty czasu na podróże i bez kosztów a każdy był zadowolony.

Dlaczegoż mamy przysparzać starostwu czynności z wydzierżawianiem polowania, kiedy te starostwa różnemi czynnościami aż zanadto są obciążone, a urzędy gminne przeprowadzają ważniejsze czynności. Dlaczegoż więc licytacja prawa polowania nie mogą przeprowadzać?

Proszę Panów, byście zechcieli zastosować się do życzeń ludu. Jeżeli Wy z ludem, to lud będzie z Wami.

Marszałek. Zanim udzielę głosu innym zapisanym mowcom, proszę p. sprawozdawcę, by oświadczył się co do poprawki p. Buynowskiego.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Upoważniony jestem do oświadczenia imieniem komisji, że tę poprawkę p. Buynowskiego przyjmuję.

Marszałek. Udzielam głosu p. Żardeckiemu.

P. Żardecki. Wobec przyjęcia wniosku komisji administracyjnej, przedstawionego przez p. Buynowskiego, zrzekam się głosu. Wniosek komisji obejmuje żądanie, które Sejmowi przedstawiłem.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Poddam zatem do głosowania §. 18. wedle stylizacji p. Buynowskiego przez p. sprawozdawcę przyjętej, a mianowicie (*czyta*):

„§. 18.

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego zarządza polityczna Władza powiatowa wydzierżawienie prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego (§. 7.) na czas ustanowionego okresu dzierżawy, na podstawie publicznej licytacji.

Czynności te przeprowadza naczelnik gminy w poruczonym zakresie działania, ewentualnie w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego. Wyjątkowo może polityczna Władza powiatowa publiczną licytację prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego sama przeprowadzić w siedzibie swego urzędu, lub przez delegowanego urzędnika w gminie.

W miastach rządzących się własnymi statutami i w 30 miastach podlegających ustawie z 13. marca 1889 r. Nr. 24. Dz. u. kr. zarządzi magistrat wydzierżawienie tego prawa.

Akt wydzierżawienia jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo“.

Kto przyjmuje §. 18. wedle stylizacji p. Buynowskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

(*Oklaski*).

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 19.

Polityczna Władza powiatowa (Magistrat) ogłosi natychmiast po ustanowieniu okręgów polowania licytację polowania zbiorowego. Obwieszczenie o mającej się odbyć licytacji zawierać ma potrzebne dane o polowaniu, które ma być wydzierżawionem, jako to: granice okręgu polowania, czas trwania dzierżawy, cenę wywołania, wysokość mającego się złożyć wadium, termin i miejsce odbycia licytacji.

Ogłoszenie licytacji rozpowszechnić należy w sposób w miejscowości tej praktykowany, a jeżeli spodziewać się można osiągnięcia przez to większego czynszu dzierżawnego, także i w jednej z gazet w powiecie najbardziej rozpowszechnionej.

O terminie i miejscu odbyć się mającej licytacji należy zawiadomić jednocześnie dotyczącą Zwierzchność gminną i obszar dworski, jakoteż Wydział powiatowy, któremu służy prawo wysłać na swój koszt delegata.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 20.

Do dzierżawy okręgu polowania zbiorowego dopuszczone być mogą: osoby fizyczne: Skarb państwa, tudzież Towarzystwa myśliwskie, istniejące na podstawie zatwierdzonych przez władze statutów. Dopuszczeni być nie mogą do dzierżawy polowania zbiorowego:

a) małoletni;

b) czeladź, tudzież ubodzy wspierani przez zakłady dobroczynne, albo z funduszków gminnych;

c) umysłowo chorzy i notoryczni pijacy;

d) osoby, które nie mogą się wykazać kartą na broń i kartą myśliwską;

e) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby, lub mienia;

f) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, który wedle §. 335. ustawy karnej

uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, względnie udziału w teście;

g) na czas dwuletni ten, kto ukarany został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kuryłowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysokij Sojme!

W §. 20. lit. d) je skazane, szczo do arendy polowania zbirnoho ne mohut buty dopuskani osoby, kotri ne mohut sia wykazaty kartoju na orużeje i kartoju mysljwskoju.

Ja dumaju, szczo toje oprawydlenie je neumistne i szczo jest sowereszenno zbytoeczne, szczo badanie toji kwestyji pry samij licytacji je peredwczesne. Dlatoho ja wnoszu, szczo by toj ustup d) sowereszenno wypustyty, tak jak buło w starim zakoni i predloženiu Wydiłu krajeweho.

Jeslyby Wysoka Pałata tak daleko ne piszła, jeslyby sia ne prychyłyła do mohó wnesenia, stawljaju ślidujuce wnesenie, szczo by stylizacyju toho ustupa zminyty w tim napriami:

(*czyta*):

d) „osoby, co do których zachodzą przeszkody w uzyskaniu karty na broń i karty myśliwskiej w myśl ces. pat. z 24. października 1852. Nr. 223 Dz. p. p. i §. 94. niniejszej ustawy“.

Otże jest w tim ustupi nakaz dla interesowanej osoby, szczo by napered postarała sia z wełykym kosztom i zachodom o tuju kartu na orużeje i kardu mysljwsku, szczo odnak moze buty dla neji bez ciły i korysty, jesly pry licytacji sia ne oderżył.

Moja hadka je taka, szczo by toho obowiazku na interesowanoho ne nakładaty, ale szczo by skazaty, szczo wykluczenyj je toj, chto ne maje usłowia na oderżanie karty na orużeje i kardu mysljwsku.

Marszałek. Kto popiera poprawki p. Kuryłowicza, zechce rękę podnieść. (*Dosiateczna ilość*) Są poparte.

Zanim udzielię głosu zapisanym mowcom, dla uproszczenia dyskusji pro-

szę p. sprawozdawcę, by się co do tych poprawek oświadczył.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Nie mogę oświadczyć się za opuszczeniem ustępu d. Natomiast zgadzam się na ewentualną poprawkę p. Kuryłowicza, ażeby ustęp d. brzmiał: *(czyta)*.

„d) osoby, co do których zachodzą przeszkody w uzyskaniu karty na broń i karty myśliwskiej w myśl ces. pat. z 24. października 1852. N. 223. d. p. p. i §. 94. niniejszej ustawy“.

Marszałek. Wobec tego oświadczenia p. sprawozdawcy, odpada ten wniosek proponowany przez komisję a mamy wniosek proponowany przez p. Kuryłowicza, za którym się oświadczy p. sprawozdawca.

Głos ma zapisany p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Następne postanowienia pod lit. e) f) i g) wykazują jaszkrawo i dobitnie, kto nie ma możliwości otrzymania karty na broń i karty myśliwskiej. Nie mogę zatem pojąć, dlaczego tutaj, zamiast wykreślić ten ustęp d) ma się ewentualnie umieścić jakieś postanowienia, które już przewidują następne punkty tego paragrafu. Dlatego byłoby rzeczą słuszną, ażeby ten ustęp zupełnie wykreślić i z tego powodu najzupełniej popieram pierwszy wniosek p. Kuryłowicza o wykreślenie ustępu d.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Stapiński.

P. **Stapiński**. Przyłączam się w zupełności do wywodów p. Kuryłowicza a mój wniosek zmierza również do tego samego, co proponuje p. Kuryłowicz.

Marszałek. Udzielam głosu p. Korolowi.

P. **Korol**. Wysokij Sojmel

Peredowsim stawljaju poprawku, szczyby w nstupi 2. toho paragrafa mezy tymy, kotri do arendy prawa polowania mcht buty dopuszczeni wypustyty: Skarb państwa.

Ja ciłkom ne rozumiju, dlaczoho skarb derżawnyj maje buty dopuszczenyj do arendy prawa polowania kolektywnoho, a komisyjja w swoim sprawozdaniu nyczo ne howoryt, dlaczoho skarb derżawnyj maje prawo stawaty do licytacji, jesly to hromadi je wzbronene.

Szczo do ustupu d. ja obstaju pry tym, szczyby toj ustup ciłkonu opustyty.

Mene sia zdaje, szczo w wydu pryhatia poprawky pry §. 18. pišla kotroho arendowanie prawa polowania maje buty perewedene lysze w hromadi, to pytaju sia, z widky toj wijt bude maw kwalifikacyju riszyty o tim, czy toj, kotryj sia zhołosyw do licytacji, maje wsi usłowia, kotri wymahaje patent o noszeniu oruża.

Ja dumaju, szczo zamiszczenie takoho postanowienia w § 20tim dašt lysze pryczynu do samowoli takoho naczalnyka hromady. Win bude mih skorystaty z toho, szczo jemu zakon dozwalaje riszaty, koho dopustyty do licytacji a koho ni, bude korystaty i po prostu bude ne dopuskaw do licytacji takych ludej, kotri jemu sut ne na ruku. Jeslyby buła licytacja perewedena w starostwi, to rozumiju, szczo urjadnyk starostwa maje po krajnij miri poniatie o tim, jak vyhładaje toj zakon o prawinoszenia oruża i znaje takoz komu moze buty vydana karta łowecka. Ale polyszaty to riszenie naczalnykowy hromady, bułoby zdajet sia meni, ciłkom chyblene w zakoni. Dlatoho budu hołosowaty, szczyby toj ustup ciłkom wyliminowaty.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski**. Popieram ewentualny wniosek p. Kuryłowicza. Jeston przeciw skreśleniu tego, bo to jest analogia tego paragrafu, gdzie jest mowa o kartach myśliwskich, ale w każdym razie to postanowienie, jakie projektuje komisya, nie jest właściwe, gdyż mogłoby to dać powód do niepotrzebnych szykan, a jeżeli będzie powiedziane: „osoby, które nie mają warunków do uzyskania karty na broń i karty myśliwskiej“, zupełnie załość uczyni wymaganiu.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk**. Wysokij Sojme!

Ja jeśm ciłkom za tym, szczyby ustup litera d) ciłkom skryślyty dla toho, szczo uważaju, szczo pid tym sia moze rozumity, szczo toti osoby, jak peredтым w starostwi, ne budut u naczalnyka hromady prypuszczeni do licytacji. Proszu wziaty na uwahu, szczo tak jak nyni starostwo, kotre ne maje dowirja do toho czołowika abo nawet jakujuś ansu, ne dopuskaje jeho, taku samu sposibnist moze maty naczalnyk hromady i czerez te, szczo toj człowik ne maje karty łoweckoj, czerez te, szczo ne maje paszportu na noszenie oruża, i czerez te hromada, jako taka,

utrącają część dochodu, bo nima licytantów.

Dlatego proszę, szczeroby ustąpił literoju d) skryślyty.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Obydwie poprawki do §. 20tego polegają na opuszczeniu. Pierwsza poprawka p. Korola żąda opuszczenia słów: „Skarb państwa“, p. Kuryłowicz zaś żąda opuszczenia ustępu literoju d).

Podaję przedewszystkiem do głosowania paragraf 20ty wedle wniosku komisji z opuszczeniem słów: „Skarb państwa“ i z opuszczeniem literoju d).

Kto ten paragraf w tem brzmieniu przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie podaję do głosowania słowa: „Skarb państwa“, których opuszczenia żąda p. Korol.

Kto te słowa przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte. Obecnie przystępujemy do literoju d). Co do literoju d) wniosku pierwotnego komisji już nie ma, ponieważ p. sprawozdawca przyjął za swoją poprawkę p. Kuryłowicza, którą on postawił na wypadek, gdyby skreślenie tego się nie utrzymało, a negatywnego wniosku nie mogą podawać do głosowania w dyskusji szczegółowej, przeto podaję do głosowania wnioski komisji, wedle stylizacji p. Kuryłowicza, a ci Panowie, którzy są za wnioskiem pierwotnym p. Kuryłowicza, skreślenia tego ustępu, zechcą przeciw temu wnioskowi głosować.

Kto przyjmuje zatem literoju d) według wniosku obecnego komisji a w stylizacji p. Kuryłowicza, który obecnie brzmi:

„osoby, co do których zachodzą przeszkody w uzyskaniu karty na broń i karty myśliwskiej w myśl ces. pat. z 24. października 1852 Nr. 223 Dz. p. p. i §. 94. niniejszej ustawy“,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Przystępujemy do §. 21.

Sprawozdawca p. **Laskowski (czyta):**

§. 21.

Na podstawie aktu licytacji przyznana będzie dzierżawa okręgu polowania zbiorowego temu, kto najwyższą cenę dzierżawną zaoferuje, przyczem nie mogą być uwzględnione oferty tych osób, które według §. 20. wykluczone są od dzierżawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego paragrafu żądał głosu p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje paragraf 22.

Sprawozdawca p. **Laskowski (czyta):**

§. 22.

Przeciw aktowi licytacji służy interesowanym prawo odwołania się do c. k. Namiestnictwa w ciągu dni 14.

Jeżeli przeciw przyznaniu polowania odwołanie zostanie wniesione i uwzględnione, należy zarazem orzec unieważnienie licytacji i zarządzić ponowne wydzierżawienie polowania w okręgu polowania zbiorowego.

Pomimo wniesionego odwołania się przeciw przyznaniu dzierżawy okręgu polowania zbiorowego, prawo wykonywania tego polowania pozostaje aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przy tym, który się utrzymał przy licytacji, jeżeli dzierżawa prawa polowania została już przez niego w myśl §. 24. objęta.

Jeżeli polityczna Władza powiatowa żadnemu z licytantów nie przyzna dzierżawy polowania, a przeciw temu wniesiono odwołanie, Władze do tego powołane aż do ostatecznego rozstrzygnięcia postępują tak, jak gdyby polowanie w danym okręgu nie było wydzierżawione (§§ 23. i 35.—40.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego paragrafu żądał głosu p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Ja cofnąłem poprawki.

Marszałek. Wolę zapytać się, aby nie było nieporozumień. Do głosu zapisał się jeszcze p. Hanczakowski. Udzielał mu głosu.

P. Hanczakowski. Pry paragrafi 22. proponuju peredowsim poprawku, kotra sama ze sebe wypływa i imenno w perszim ustupi w misto słowa: „Namiestnictwa“, szczoby buło: „Starostwa“, poneže licytacja perewodyt sia w hromadi.

Odnak jeszcze maju druhu poprawku imenno, szczoby w zahali todi, jesły akt licytacji ne je szcze prawosylnyj, szczoby ne widdawano prawa polowania nikomu w posidanie. Dlatoho proponuju wyelinowanie tretioho ustupu, a zarazom iz wzhladu na wyeliminowanie i poperedno wyskazanu hadku, szczoby w tretim i czetwertim ustupi zminyty stylizaciju reszty toho paragrafu, imenno choczu, szczoby zwuczaw toj paragraf w tretim i czetwertim ustupi sledujuszczu: „na sluczaj wnesenia widklyku protyw przyznania prawa polowania, jak takoz w sluczaju, jesły žadnomu z licytantiw prawo polowania ne zistalo przyznane a protyw toho zistaw wnesenij widklyk, wlasty do seho poklykani až do ostatecznoho riszenia postupajut tak, jakby polowanie w danim okruhu ne buło wyarendowane“.

Motywuju tu poprawku tak, szczo peredowsim chotiwbym, szczoby zneseno prowizorycznyj prawnyj stan szczo do polowania a imenno, szczoby w tim sluczaju, jesły zholoszeno widklykanie, nihto ne objimaw polowania. Bo jesły chto objime, kotromu przyznano prawo polowania a win znaje, szczo protyw toho je widklykanie, kotre maje szansy buty uwzhladnene, to win moze dewastowaty to polowanie.

Otze choczu, szczoby w tim korotkim, czy dowhim czasi (bo widklykanie moze ležaty i dwa roky — bo ne ma w zakoni kauteli szczo do toho, koły maje buty poriszeno) szczoby tak dowho, jak widklykanie ne bude poriszeno i akt licytacji ne bude prawosylnyj, szczoby zapobihnuty našlidkom, jakiby mohły nastupyty, szczo chtoś prowizoryczno lysz wykonuje prawo polowania mymo toho, szczo akt licytacji ne je szcze prawosylnyj, bez wzhladu na te, czy akt licytacji zistaw zakinczenyj w toj sposib, szczo przyznano komu prawo polowania, czy widmowleno w zahali i ne przyznano nikomu z licytantiw, jesły je w toku wid-

klykanie, szczoby nihto prawa polowania ne obnymaw, doperwa po prawosylnim akti licytacji. Dlatoho ja takoz pižnjsze postawlu korespondujuczcu poprawku pry §. 24-tim.

Marszałek. P. Hanczakowski postawil przy paragrafie 22 poprawkę, by w 2 wierszu 1 ust. zamiast słów „do ek. Namiestnictwa“ umieścić słowa „do ek. Starostwa“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparta.

Druga poprawka p. Hanczakowskiego żąda skreślenia dwu ostatnich ustępów a natomiast umieszczenia następującego ustępu:

„W razie wniesienia odwołania przeciw przyznaniu prawa polowania, jak również w przypadku, gdyby żadnemu z licytantów prawo polowania nie zostało przyznane a przeciw temu wniesionem zostało odwołanie, władze do tego powołane aż do ostatecznego rozstrzygnięcia postępują tak, jak gdyby polowanie w danym okręgu nie było wydzierżawione“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba.*) Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Muszę się oświadczyć przeciw obu poprawkom p. Hanczakowskiego. Najpierw co do tego, żeby odwołanie było do Starostwa a nie do Namiestnictwa, to ze względu, że Starostwo zatwierdza akt licytacji, zatem rekurs może być tylko do Namiestnictwa a zresztą choć w zasadzie przeprowadza licytację gmina, to jednak w §. 18 jest wyraźnie powiedziane, że ewentualnie może przeprowadzić ją i Starostwo, zatem przeciw tej poprawce p. Hanczakowskiego muszę się oświadczyć.

Także przeciw zmianie ustępu trzeciego muszę się oświadczyć, bo rozchodzi się o to, ażeby to polowanie nie leżało odłogiem, tylko żeby było wykonywane. Z tego powodu ustęp trzeci powiada co się ma stać, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Proszę tedy, aby Sejm uchwalił paragraf 22. w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Marszałek. Podaję przedewszystkiem do głosowania dwa pierwsze ustępy §. 22 z opuszczeniem słów: do ek. Namiestnictwa“. Kto je przyjmuje, zechce rękę

podnieść. (*Większość*). Są przyjęte. Kto przyjmuje poprawkę p. Hanczakowskiego, by zamiast „słow do ck. Namiestnictwa“ umieścić „do ck. Starostwa“, zechce rękę podnieść (*Mniejszość*). Poprawka upadła. Kto przyjmuje słowa te w stylizacji proponowanej przez komisję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto. Zamiast trzeciego i czwartego ustępu jest wniosek p. Hanczakowskiego, który odczytałem. Podam do głosowania przedewszystkiem ten wniosek a jeśli nie zostanie przyjęty, wówczas podam do głosowania trzeci i czwarty ustęp wedle brzmienia przez komisję proponowanego. Kto przyjmuje wniosek p. Hanczakowskiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł. Kto przyjmuje ustępy trzeci i czwarty wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte. Następuje §. 23.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 23.

Jeżeli wydzierżawienie polowania zbiorowego przy pierwszej licytacji za cenę wywołania nie przyjdzie do skutku, Władza wydzierżawiająca ogłosi w terminie nieprzekraczalnym 30-dniowym powtórna licytację, zniżając odpowiednio cenę wywołania.

W razie zaś, gdyby i powtórna licytacja spełzła na niczem i nikt żadnego czynszu nie ofiarował, polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu wniosków Zwierzchności gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego przystąpi po porozumieniu z Wydziałem powiatowym do ustanowienia myśliwego dla wykonywania prawa polowania w okręgu (§§. 7. i 35).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisał się p. Mogilnicki, udzielał mu głosu.

P. Mogilnicki. Paragraf 23. riszaje szczo jesły wyarendowanie polowania zbirnoho pry perszij licytacji ne przyjde do skutku za cinu wyklycznu, tohdi włast oholosyt' druhu licytacju, znyżajucz y widpowidno cinu wyklycznu. Jeslyby §. 18. pozistaw buw tak, jak buw w perwistnim projekti komisji, bułaby kontrakcja, pozajak odnak nastupyla zmina, kontrakcja zistala uchylena, bo hromadam przyznano prawo perewedenia licytacji. Odnak rozchodyt' sia meni o druhu ricz. Imenno, zakon ne powynen lyszaty

takoj swobidnocy własty, jakoju nebud bułaby, szczo by postanawlała do jakoji stepeny cinu wyklycznu można znyżyty. Czy perewodyt licytacju hromada, a zawardżajucz włast bude Starostwo, protekcja je možlywa i možna cinu wyklycznu zwesty do absurdum. Jesly ciny wyklycznoj ne obmezyt' sia do jakojiś wysokosty, lysz pozostawyt sia własty pownu swobodu, zredukuwaty jeju może do minimum, to cila cina wyderżawienia staje sia iluzoryczna. Dlatoho stawljaju wnesenie, szczo by pošidna alinea ustupu perszoho zwuczala šlidujucz: „w terminie nieprzekraczalnym 30-dniowym powtórna licytację, zniżając cenę wywołania nie niżej jednak niż o 25%“.

(**P. Laskowski**. A co będzie, jeśli się nie osiągnie 25%?).

Na se je remedura w druhim ustupi.

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Ja hodžu sia z poprawkoju p. Mohilnickoho, chotiwbym odnak postawyt poprawku szczo do druhoho ustupu toho paragrafa. Chodyt meni o zasadnyczu zminu postanowleń toho §, bo jak wże pry generalnij debati zaznaczywem, ne chtiwbym, szczo by tut buła autonomia hromady naruszona. Chotiwbym otže wprowadyty zminy szczo do projektu komisji w §§. 23. i 35., szczo by riszenie o tim, czy prawo polowania, a potim jesly i druhyj raz licytacja ne doprowadyt do rezultatu, szczo by riczenie o tim hromadi i szczo by dotyczni uchwały rady hromadzkoji stwardżaw Wydił powitowyj, i tak bude tut zachowana autonomia hromadzka. Rozchodyt sia tut o czysto hospodarski sprawy hromady, dlaczohoż Panowe widberajete ne lysz hromadi to prawo riszenia, ale takož i druhyj instancji, imenno Wydiłowy powitowomu, kotryj jest poklykanyj do toho, szczo by w sprawach czysto hospodarskich zatwardżaw taki uchwały rady hromadzkoji.

Zasterihajucz y sobi pry §. 35. postawyt y zminu szczo do toho, chto maje o tim riszaty, stawljaju teper popprawku do §. 23., szczo by ustup druhyj zwucz yw tak:

„W razie zaś, gdyby i powtórna licytacja spełzła na niczem, może być poruczone wykonywanie polowania zbiorowego myśliwemu (§§. 7. i 35).“

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Nie mam upoważnienia od komisji co do oświadczenia się za poprawką p. Mogilnickiego, lecz osobiście nie widzę powodu do sprzeciwienia się jej. Natomiast stanowczo sprzeciwiam się poprawce p. Korola, a to z tego powodu, że tu może się także rozchodzić o obszar dworski i rada gminna na żaden sposób o obszarze dworskim decydowaćby nie mogła.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najprzód do głosowania pierwszy ustęp §. 23. według wniosku komisji. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Poprawka p. Mogilnickiego brzmi: aby po ustępie 1. dodać słowa: „nie niżej jednak niż 25%⁴“. Kto przyjmuje poprawkę p. Mogilnickiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęta.

Do ustępu 2. jest poprawka p. Korola, która zastępuje ten cały ustęp. Poprawka ta brzmi:

(*czyta*):

„W razie zaś, gdyby i powtórna licytacja spełzła na niczym, może być poruczone wykonywanie polowania zbiorowego myśliwemu (§§. 7. i 35.)“

Kto przyjmuje poprawkę p. Korola, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Kto przyjmuje ten ustęp według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 24.

Dzierżawca polowania winien złożyć kaucję w wysokości jednorocznego czynszu i czynsz dzierżawny na rok pierwszy, najpóźniej w dni 14 po przyznaniu dzierżawy a to pod rygorem utraty wadium na rzecz uprawnionych i rozwiązania dzierżawy.

Dzierżawa prawa polowania nie może być objętą przed złożeniem kaucji i jednorocznego czynszu.

Kaucya ma być złożona w gotówce lub w książeczkach kas oszczędności, względnie w papierach publicznych pu-

larne bezpieczeństwo dających podług kursu bieżącego i ma być deponowaną we właściwym c. k. Urzędzie podatkowym. Czynsz dzierżawny ma być złożonym do rąk politycznej władzy powiatowej.

Kaucya jest poręką za grzywny, na które może być skazanym dzierżawca okręgu polowania zbiorowego, dalej za koszty urzędowych czynności, odnoszących się do polowania przezeń dzierżawionego, jeżeli na zwrot ich będzie zasądzony, wreszcie za czynsz dzierżawny i wypełnienie innych zobowiązań, w umowie przyjętych.

Jeżeliby zatem w ciągu trwania dzierżawy kaucya w jakibądź sposób została zmniejszoną poniżej jednorocznego czynszu, polityczna Władza powiatowa poleci dzierżawcy uzupełnić ją w ciągu 14 dni do pierwotnej wysokości, pod rygorem rozwiązania umowy.

W cztery tygodnie po upływie okresu dzierżawy, lub po jej wcześniejszym rozwiązaniu, kaucya zwróconą będzie dzierżawcy, o ile w całości, lub w części nie zostanie zatrzymaną na cele, dla których zabezpieczenia służyła.

Marszałek. Do tego §. prosił o głos p. Buynowski. Udzielam mu głosu.

P. **Buynowski.** Zrzekam się głosu.

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Chociaż prawie wszystkie poprawki stawiane obecnie, jeżeli nie mają sankcji komisji, są z zasady odrzucane, to jednak pozwolę sobie wysilić się na udowodnienie potrzeby poprawki w §. 24., a motywuję to następująco:

Jest tu wyraźnie powiedziane, że dzierżawca polowania ma złożyć kaucję w wysokości jednorocznego czynszu i czynsz za rok pierwszy. Kaucya ta ma służyć do pewnego stopnia nietylko jako gwarancya, że czynsz zapłacony będzie, lecz także jako zabezpieczenie wszystkich szkód, które będą zrzadzane przez zwierzyne. Jeżeli się weźmie pod uwagę dotychczasową wysokość czynszu dzierżawnego za polowanie w rozmaitych okolicach kraju i porówna ze szkodami, jakie n. p. przez dziki w tych gminach bywają zrzadzane, dojdzie się do zdania, że jednoroczny czynsz dzierżawny w danej gminie w wielu wypadkach wysokości owej szkody odpowiadać nie może.

Gdyby w poprzednich §§., n. p. w 20-tym, było wyraźnie powiedziane, że do licytacji dopuszczone być mogą tylko osoby, których stan majątkowy dopuszcza możliwość ściągnięcia szkody, to rozumiałbym, że postanowienie to jest dobre i że gmina na żadną stratę narażona być nie może.

Ale to się nie stało i dlatego obawiam się, że w wielu wypadkach, n. p. gdy polowanie wydzierżawi jakiś urzędnik z miasta z pensją albo zbyt małą albo już obciążoną, to gmina szkody zrzędzonej z tej kaucyi pokryćby nie mogła nawet w drodze procesu.

Zdarzyć się też może, że dzierżawca jest wprawdzie osoba majątkowo silna, ale odszkodowania odpowiedniego również dać nie chce, wtedy gmina jest narażona na długi proces — a choćby i proces był krótki, to będzie kosztowny, bo wiadomo, że nigdy kosztu przyznane sądownie nie pokrywają kosztów faktycznych. Dlatego stawiam poprawkę:

W wierszu 2-gim zamiast słów: „jednorocznego czynszu i czynsz dzierżawny za rok pierwszy“ należy wstawić słowa: „złożyć kaucyę w wysokości przez zwierzchność gminną uchwalonej, jednak nie mniejszej, jak dwuletni czynsz polowania“.

Ale niekiedy i dwuletni czynsz nie zaradzi złemu. Jakż może być czynsz jednoletni? Kilka lub kilkanaście koron, a dwuletni dwa razy po tyle. A przecież szkoda przez jednego dzika zrzędzona wynosi często wyżej 100 i 200 K, dlatego nawet dwuletnia kaucya może czasem nie wystarczyć na pokrycie.

Zgadzam się zaś na to, żeby według analogii z poprzednich ustępów umieścić postanowienie, że zwierzchność gminna rozstrzyga o kaucyi tylko w tych wypadkach, gdy w obszar polowania parcele tabularne nie wchodzą, a gdy wchodzą, to zwierzchność ma się porozumieć z obszarem.

Dlatego proponuję jeszcze do słów: „kaucyę przez zwierzchność gminną uchwaloną“ dodać „ewentualnie przez zwierzchność gminną w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego“.

Sądżę, że nikt inny nie może tak dokładnie znać terenu jak zwierzchność gminna i ona przy rozpisywaniu licytacji jest jedynym miarodajnym czynnikiem do określenia wysokości kaucyi. Dlatego

razem z poprzednimi mówcami twierdżę, że tę akcyę należy gminie zostawić.

Dalej proponuję w wierszu 3-cim po słowie „dzierżawa“, wstawić ustęp: „zaś w 14 dni po prawomocności dzierżawy czynsz za rok pierwszy“.

Brzmiałby przeto cały ustęp następująco: „Dzierżawca polowania winien złożyć kaucyę w wysokości przez zwierzchność gminną ewentualnie w porozumieniu z obszarem dworskim uchwalonej, jednak nie mniejszej, jak 2-letni czynsz polowania, najpóźniej w dni 14 po przyznaniu dzierżawy“, później zaś wstawić: „zaś w 14 dni po prawomocności dzierżawy czynsz za rok pierwszy“.

Tak samo naturalnie analogicznie proponuję, żeby w wierszu 22, ustęp 5-ty zamiast słów „jednorocznego czynszu“, wstawiono słowa: „kwoty przez zwierzchność gminną, ewentualnie w porozumieniu z obszarem dworskim uchwalonej“.

Jeżeli Panowie zechcecie wniknąć w meritum sprawy, sądżę, że odrzucicie na bok animozye partyjne, i poprawkę tę przyjmiecie.

Marszałek. Do głosu zapisany jest jeszcze p. Hanczakowski. Udzielam mu głosu.

P. Hanczakowski. Zapysawjem sia do hołosu, szczoby postawlyty poprawku stysło zwiazanu z mojejju poprawkoju, jaku ja stawlaw do §. 22., odnak koły taja poperednia moja poprawka upała, upadaje takož logiczno i ta, kotru teper mawjem postawlyty. Korystajju odnak z hołosu, aby poczynyty uwahy szczo do wnesenia p. Skołyszewskoho. Ja buwbym za tim, szczoby tekst komisji łszyty bez zminy, bo im bilszoji budemo domahaty sia kaucji, tim mensze przystupnym bude polowanie dla sfer ludowych.

Wnesok p. Skołyszewskoho, kotryj jest demokratom, mymowoły ne buw pereniatyj duchom demokratycznym, bo bidnych ludej odtruczaje od polowania abo utrudniaje im to polowanie.

Dlatoho szczo trafyt sia, szczo czezez toj okres polowania dyky duże zryjut i ostateczno ta kaucja bude musila gwarantowaty za tiji szkody.

Jesły otież z hory budemo stawlaty welyku kaucju, to ne bohato ludej schoche licytowaty o toje prawo i wyjde na tim, szczo łyszeń bohaczi abo plutokraty budut prawo polowania arendowaty.

Marszałek. Do głosu zapisany p. Hurk. Udzielam mu głosu.

P. Hurk. Wysokij Sojme!

Żal meni duże, szczo ja teper muszu wystupaty protywu poprawci takoho towarysza, jakim jest p. Skołyszewski, z kotrym tak solidarno hołosowawjem pry ciloj toj ustawy łoweckoj i szczo teper muszu widminne zaniaty stanowysko.

A zanymaju łyszeń dla toho, bo obawlaju sia, szczo jesłybyśmo piszły za daleko, jak toho chce p. Skołyszewski, toby nam zabrakło apetytyw wzhladno ludej, kotriby mały ochotu wziaty polowanie.

Howorymo tutki o tym, szczooby jak najbilsze fondiw pryczynyty hromadam za toto polowanie, ale toj, chto polowanie arenduje musyt sia ohlanuty i na toje, jaki sut usłowia, jakie maje obowiazki. Jesły za wełyka bude suma na gwarancju, to chto znaje czy znajde sia bohato ludej, kotriby chotily daty tak wełyku sumu.

Chyba budo to znowu didycz, abo wlastytel kameucy, abo jakyj adwokat, abo starosta abo komysar, ale chłop nikoly sia ne zdobude na wełyku kaucju, bo jeha na to ne staty, win ne maje hroszej.

Pytaju sia, Panowe, czy krim toj kaucji wże ne ma dalszoho prawa, czy toj, kotryj polowanie arenduje, łysz kauczej widpowidaje? Tобы buło za mało, bo protywu takoj osobi, kotra kaucju złożyt bude jeszcze dalsza doroha sudowa, u neho szcze szczoś doma znajde sia.

Dlatoho ja sia boju, czy sese ne bude szkodoju dla interesowanych hromadian, jesły budemo žadały za wełyku kaucju, bo do licytacji, stanut chyba łyszeń sami bohaczi.

Dlatoho ja ne hodžu sia na wnesok p. Skołyszewskoho, duże meni žal, ale toby buło protywne interesam naszoho selaństwa.

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Sprawę powyższą można traktować z dwojakiego stanowiska, albo ze stanowiska interesów jednostki albo ze stanowiska interesów gminy. Ja starałem się stanąć na drugim stanowisku i w interesie gminy w ten sposób sprawę tę pojmo wałem.

Przecież w mojej poprawce jest wypowiedziane, że kaucję oznacza sama zwierzchność gminna a w danym wypadku będzie ją mogła oznaczyć stosownie do danej okoliczności w tej cyfrze jak dwuletni czynsz dzierżawy.

To przecież nie przesądza sprawy, bo gmina ma ostateczny i rozstrzygający głos.

Co się tyczy zarzutu p. Hańczakowskiego, że jako człowiek do demokratycznych zasad się przyznający nie powinienem takiej poprawki stawiać, odpowiem, że dla mnie jest obojętną platforma sprawy, dla mnie istnieje rzecz sama.

Marszałek. Podam do poparcia poprawki zgłoszone przez p. Skołyszewskiego, które brzmią:

(czyta):

1) aby wiersz 2. ustępu 1. wykreślić a natomiast wstawić: „przez zwierzchność gminną uchwalonej, jednak nie mniejszej jak dwuletni czynsz polowania“, 2) we wierszu 3. po słowie „dzierżawy“ wstawić słowa: „zaś w 14 dni po prawomocności dzierżawy czynsz za rok pierwszy“, 3) we wierszu 21. i 22. zamiast słów „jednorocznego czynszu“ wstawić słowa „kwoty przez zwierzchność gminną ewentualnie w porozumieniu z obszarem dworskim uchwalonej.

Kto je popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawki p. Skołyszewskiego nie zostały dostatecznie poparte.

Do głosu zapisany p. Mycielski. Udzielam mu głosu.

P. Mycielski. Wysoka Izbo!

Jakkolwiek poprawka p. Skołyszewskiego nie otrzymała poparcia, mimo to pozwałam sobie dla wyjaśnienia sprawy zwrócić uwagę, że myśli podniesione przez p. Skołyszewskiego trafiają mnie do przekonania. Kaucya proponowana przez komisję nie stoi w żadnym stosunku do wysokości szkód, na jakie dany obszar może być narażony.

Ustęp czwarty §. 24. mówi, że kaucya „jest poręką za grzywny, na które może być skazanym dzierżawca okręgu polowania zbiorowego, dalej za koszta urzędowych czynności odnoszących się do polowania przezeń dzierżawionego, jeżeli na zwrot ich będzie zasądzony, wreszcie za czynsz dzierżawny i wypełnienie innych zobowiązań w umowie przyjętych“ a wcale tam nie ma mowy o pokryciu szkód.

Sądzę, że byłoby rzeczą zupełnie słuszną, a w każdym razie wskazaną, by myśl p. Skołyshewskiego podnieść dopiero przy §. 61., gdzie jest mowa o szkodach.

Dlatego byłbym zdania, żeby w §. 61. dać władzy politycznej prawo żądania dostatecznego zabezpieczenia dla pokrywania szkód i to nie tylko od dzierżawców ale i od właścicieli polowań samoistnych.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wobec tego, że poprawka p. Skołyshewskiego nie została poparta, podam do głosowania §. 24. w brzmieniu proponowanym przez komisję. Kto przyjmuje §. 24., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 25.

Roczny czynsz dzierżawny na następne lata składać ma dzierżawca polowania na cztery tygodnie przed rozpoczęciem roku dzierżawnego do rąk politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli czynsz dzierżawny nie zostanie złożony w oznaczonym czasie, ma polityczna władza powiatowa wezwać dzierżawcę do zapłaty z oznaczeniem dni 14 i z zagrożeniem rozwiązania dzierżawy i utraty kaucyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisał się p. ks. Jawoski, udzielam mu głosu.

P. ks. **Jaworski.** Wysoka Pałato!

Piśła §. 18. toho zakona licytacja maje sia widbuwaty w hromadach, i dla toho jabym buw toho umin a, szczo i toj czynsz derżawnij powynen buty wniesenyj riwnoż do zwernosty hromadskej, a ne do ruk własty politycznoj.

Se żądanie je całkom opravdane.

Bo po szczo toj czynsz dribneńkij, kotryj wynosyt ledwo 3, 4 abo 5 zł. widawaty w zariad własty politycznoj. Do zwernosty hromadskej możemo maty dowirje szczo do tych dribnych sum i dla toho stawljaju poprawku, szczo by mi-sto sliw „polityczna włast powitowa“ umistyty, „zwernist hromadska“.

Marszałek. P. ks. Jaworski stawia poprawkę, aby zamiast słów „polityczna władza powiatowa“ umieścić słowa „zwierzchność gminna“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Muszę stanowczo wystąpić przeciwko poprawce p. ks. Jaworskiego, gdyż zależy nam na tem, aby była kontrola nad tymi funduszami. Gdyby te fundusze były w gminie, usunęłyby się one z pod kontroli i dlatego proszę usilnie, by Wysoka Izba raczyła uchwalić §. 25. w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam przedewszystkiem do głosowania poprawkę p. ks. Jaworskiego, aby zamiast słów „polityczna władza powiatowa“ umieścić słowa „zwierzchność gminna“ kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Poprawka p. ks. Jaworskiego upadła. Kto przyjmuje §. 25. w brzmieniu proponowanym przez komisję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 26.

Polityczna władza powiatowa ma w przeciągu 4 tygodni po każdoczesnem złożeniu rocznego czynszu dzierżawnego zarządzić rozdział kwoty czynszowej między poszczególnych właścicieli gruntów do okręgu polowania zbiorowego włączonych, w stosunku do powierzchni ich posiadłości gruntowych.

Wypłata ma być dokonana z reguły za pośrednictwem zwierzchności gminnej, przy ewentualnem równoczesnem przesłaniu przełożeniu obszaru dworskiego przypadającej na tenże obszar kwoty.

Kwoty nie podjęte przez uprawnionych w przeciągu trzech miesięcy po należytym ogłoszeniu w gminie przypadają na rzecz kasy gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. ks. Jaworski, udzielam mu głosu.

P. ks. **Jaworski.** Wysokij Sojme!

Suprotyw toho, szczo moja poprawka do §. 25. zisłała widkynena, ne wy-

padaje meni stawlaty wże poprawky do §. 26.

Ale mij wnesok zmirzaje do toho, szczyoby toj zwerchnosty hromadskoj dady dowirje a imenno, szczyoby zwerchnist hromadska mohła zariadyty rozdił kwoty czynszowoj.

(P. **Stadnicki**. Tak przecież jest).

Perepraszaaju tak ne jest, bo starostwo może to usunyty.

(P. **Kuryłowicz**. Tak jest, rozdił należy do Starostwa).

To jest małeńka ricz, czomu ne majemo zistawyty jej zwerchnosty hromadskoj i poruczaty własty politycznoj. Włast polityczna może żadaty rachunku może kontroluwaty. Jesły hromady możut zariadżuwaty ynszymi bilszymi fondamy, dlaczoho w toj dribnyci tak stroho postanowlaty, dlatoho stawłaju poprawku, szczyoby w §. 26. misto słów „polityczna włast powitowa“ umistyty słowa „Zwerchnist hromadska“ i proszu o pryńiatie toj poprawky.

Marszałek. Podam przedewszystkiem tę poprawkę do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, aby zamiast słów „polityczna władza powiatowa,“ umieścić słowa „zwierzchność gminna“ zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Wobec uchwalenia przed chwilą §. 25. w brzmieniu proponowanem przez komisję byłoby przyjęcie poprawki p. ks. Jaworskiego w §. 26. sprzecznością i tak jak przy §. 25. tak i tu przy §. 26. muszę się stanowczo sprzeciwić temu, aby zwierzchność gmiuna miała zarządzać rozdział kwoty czynszowej. Idzie tu bowiem o wykonywanie ścisłej kontroli i dlatego proszę, by Wysoka Izba raczyła uchwalić §. 26. w brzmieniu proponowanem przez komisję administracyjną.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Podam przedewszystkiem do głosowania poprawkę p. ks. Jaworskiego. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Poprawka upadła.

Kto przyjmuje §. 26. w brzmieniu proponowanem przez komisję, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*)

§. 27.

Dzierżawę polowania zbiorowego może polityczna Władza powiatowa uznać za rozwiązana, skoro dzierżawca:

1. nie złoży w oznaczonym terminie kaucyi, względnie uzupełnienia tejże, albo czynszu dzierżawnego (§§. 24 i 25);

2. nie zastosuje się do przepisów ustawy o nadzorze polowania (§. 40) i o tępieniu szkodliwej zwierzyny (§. 54);

3. dopuści się innego przekroczenia niniejszej ustawy;

4. utraci zdolność uzyskania karty myśliwskiej.

W 14 dni po prawomocności orzeczenia zarządzi polityczna Władza powiatowa wydzierżawienie na nowo polowania zbiorowego na podstawie wniosków przedłożonych przez reprezentację gminną a ewentualnie i przez przełożonego obszaru dworskiego (§. 15)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. ks. Jaworski, udzielam mu głosu.

P. ks. **Jaworski**. Wysoka Pałato!

Dumaju, szczo Wysoka Pałata, poprawku jaku postawlu do §. 23. schocze pryńiaty chotiajbym sia nawit sam tomu protywyw.

W §. 27. czytajemo, szczo „polityczna włast powitowa zariadyt wyderżawlenie na nowo polowania zbornoho. Otżez koły hromada maje pereprowadyty licytacyju, tohdy zwerchnist hromadska powynna maty powne prawo zariadyty wyderżawlenie na nowo polowania zbornoho. Żadanie moje wypływaje z toho, szczo Wysoka Pałata wże uchwałyła i szczo z ducha zakona wypływaje.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Nim się oświadcę co do tej poprawki proszę o podanie mi jej w dokładnem brzmieniu.

P. ks. **Jaworski**. Wnoszu szczyoby misto słów „polityczna włast powitowa“ były słowa „Zwerchnist hromadska“ a dal-

sze, poprawku ewentualnu, szcoby były dodani słowa na słucaj widkinienia toji poprawki, „zariadyt włast powitowa a perewede zwerchnist hromadska“.

Marszałek. P. ks. Jaworski stawia poprawkę, aby w wierszu 1-szym i ostatnim ustępie zamiast słów: „polityczna władza powiatowa“ umieścić słowa: „zwierzchność gminna“, a nadto ewentualną poprawkę na wypadek odrzucenia powyższej poprawki, aby w ostatnim ustępie po słowach: „zarządzi władza powiatowa“ dodać słowa: „a przeprowadzi zwierzchność gminna“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zgadzam się na tę poprawkę ewentualną, sprzeciwić się muszę zmianie „polityczna władza powiatowa“ na „zwierzchność gminna“.

P. ks. **Jaworski.** Ja cofaju perszu poprawku.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 27. z poprawką ewentualną p. ks. Jaworskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 28.

Bez zezwolenia politycznej Władzy powiatowej nie wolno pod nieważnością zadzierżawionego polowania w całości ani w części poddzierżawić innym osobom, czy to za zapłatą, czy też z zastrzeżeniem udziału w dochodach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. Krempa, udzielam mu głosu.

P. **Krempa.** Wnoszę, aby zamiast słów „politycznej władzy powiatowej“ umieścić słowa „rady gminnej“, która wie najlepiej, czy można w całości czy w części poddzierżawiać prawo polowania i dlatego proszę o przyjęcie tej poprawki.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Ja muszę się oświadczyć przeciwko wnioskowi p. Krempy, a to z tego powodu, że skoro władza polityczna zatwierdza akt licytacji, to jest rzeczą słuszną, że bez jej wiedzy nie mogą zajść żadne zmiany. Dlatego proszę, żeby Wys. Izba przyjęła §. 28. w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Marszałek. Podam przedewszystkiem do głosowania poprawkę p. Krempy, który żąda, ażeby w pierwszym wierszu §. 28. zamiast słów: „politycznej władzy powiatowej“ umieścić słowa „Rady gminnej“.

Kto przyjmuje poprawkę p. Krempy, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie jest przyjęta.

Teraz podaję do głosowania §. 28. według wniosku komisji.

Kto przyjmuje §. 28. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 29.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 29.

Spadkobiercy dzierżawców prawa polowania mogą za zezwoleniem politycznej Władzy powiatowej, jeżeli się o to najpóźniej w dwa miesiące po śmierci spadkodawcy do niej zgłoszą, wykonywać je przez cały pozostały czas dzierżawy, jeżeli posiadają warunki wymagane od dzierżawców i wykonawców polowania.

Wrazie niezgłoszenia się, lub gdy polityczna Władza powiatowa uzna ich za nieodpowiednich do wykonywania prawa polowania, zarządzonem będzie ogłoszenie nowej licytacji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 29., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 30.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 30.

Jeżeli w ciągu okresu dzierżawnego powstanie okręg w §. 4 1 i 2 określony, to uprawnienie do samoistnego wykonywania polowania na tym okręgu zaczyna się dopiero z najbliższym okresem dzierżawnym. Jeżeli jednak części takiego okręgu polowania samoistnego położone są w różnych okręgach polowania zbiorowego, których okresy dzierżawne wpływają w różnych terminach, w takim razie nowo powstały okręg może być uznany za okręg polowania samoistnego dopiero przy ustanawianiu okręgów polowania tej gminy, w której okres dzierżawny najpóźniej wpływa.

Tymczasem pozostają poszczególne części nowo powstałego okręgu polowania samoistnego wcielone do odpowiednich okręgów polowania zbiorowego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Muszę powiedzieć tak, jak przed chwilą ks. p. Jaworski, a mianowicie, że tę poprawkę Wysoka Izba prawdopodobnie będzie musiała przyjąć, gdyż jestto poprawka ściśle formalna a odnosi się do postanowień, któreśmy już uchwalili w §. 4.

Mianowicie w §. 30. powołany jest tylko 1. i 2. ustęp §. 4. Ponieważ jednak uchwaliliśmy jeszcze 3. ustęp do §. 4., wobec tego należy w §. 30., skoro w nim powołujemy się, na §. 4., w 2-gim wierszu § 30. między cyframi 1 i 2 słówko „i“ opuścić i dodać po cyfrze „2“ „i 3“.

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Na tę poprawkę się zgadzam z tem, aby wogóle opuścić numerację, a zostawić tylko „w §. 4.“

Marszałek. Podam tedy do głosowania §. 30. z poprawką p. Skołyszewskiego przyjętą w z modyfikowanej formie przez p. sprawozdawcę.

Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie dalszego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, że tu ta sama będzie potrzebna poprawka, którąśmy uchwalili przy §. 30., gdyż w tym paragrafie jest również powołany §. 4. i to 3 razy. Więc wszędzie tam, gdzie jest zacytowany §. 4., należy opuścić tegoż ustępu 1. i 2.

(*czyta*):

§. 31.

Gdyby w ciągu okresu dzierżawnego jakaś posiadłość gruntowa, uznana na ten okres za okręg polowania samoistnego po myśli §. 4., przeszła częściami na kilku właścicieli, pozostaje w mocy uprawnienie do wykonywania samoistnego polowania odnośnie do tych części posiadłości, które zawsze jeszcze mają wymogi przepisane w §. 4.

Natomiast owe części podzielonej posiadłości gruntowej, które już nie odpowiadają tym wymogom, równie jak wogóle wszelkie posiadłości gruntowe stanowiące okręgi polowania samoistnego, które w czasie okresu dzierżawnego utracą rozmiar powierzchni, wymagany dla okręgów polowania samoistnego, określony w §. 4. albo też nieprzerwaną ciągłość powierzchni w rozumieniu §. 5., ma polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dalej dzierżawcy okręgu polowania lub innego interesowanego wcielić do okręgu polowania zbiorowego na resztę okresu dzierżawnego, chyba że kto w stąpi z uzasadnionem prawem pierwszeństwa dzierżawy w myśl postanowień §§. 16 i 17.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 31. z modyfikacją p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 32.

Jeżeli okręg polowania samoistnego, którego posiadacz dzierżawił okręg polowania zbiorowego na podstawie §. 16, albo enklawę na podstawie §. 17, utracił właściwość okręgu granicznego (sąsiedniego) lub otaczającego ów okręg, czy też enklawę, względnie, utracił właściwość okręgu oddzielającego okręg samoistnego polowania, natenczas na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dzierżawcy okręgu polowania zbiorowego lub innych interesowanych, winna polityczna władza powiatowa wydzierżawić ten okręg polowania zbiorowego na resztę okresu dzierżawnego drogą licytacji, względnie winna włączyć enklawę do okręgu polowania zbiorowego, o ile czy to w jednym, czy drugim wypadku, nie zostanie podniesione i uzasadnione z innej strony prawo pierwszeństwa dzierżawy w myśl §§. 16 i 17.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 32., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 33.

Jeśli w ciągu okresu dzierżawnego powstaną samoistne polowania w § 6 określone, odpadają terytoria dotyczące, zaraz z chwilą powstania warunków wykonywania samoistnego polowania, od polowania wydzierżawionego przez Władzę w okręgu polowania zbiorowego. Jeżeli zaś taki okręg straci charakter okręgu samoistnego polowania w myśl postanowień §. 6, natenczas może polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dzierżawcy okręgu polowania zbiorowego albo innych interesowanych, wcielić ten były zwierzyniec na resztę okresu dzierżawnego do okręgu polowania zbiorowego, o ile nie podniesiono i nie uzasadniono prawa pierwszeństwa dzierżawy w myśl §. 17.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §.

33., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 34.

Polityczna Władza powiatowa może za zgodą Zwierzchności gminnej przedłużyć dzierżawę okręgu polowania zbiorowego po ukończeniu się okresu dzierżawnego a to bez licytacji, pozostawiając dotychczasowego dzierżawcę na dalsze 6 lat przy dzierżawie, jeżeli dzierżawca wniesie o to prośbę przynajmniej na 3 miesiące przed upływem trwającej jeszcze dzierżawy i zobowiąże się opłacać czynsz wyższy przynajmniej o 10% od dotychczasowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Mogilnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Mogilnicki.

P. Mogilnicki. Wysokij Sojme!

Paragraf 34. riszyt, szczo polityczna włast powitowa może zchodoju zwerschnosty hromadskoji peredowżyty derżawu okruhu polowania zbirnoho po wkinczeniu okresu derżawnoho a se bez licytacji, łyszajuczny doteperisznoho arendatora na dalszych 6 lit pry arendi, jesly arendator wnese o se prošbu najpiżnijsze na 3 misiaci pered uplywom trewajuczoji jeszcze arendy i oferuje sia daty najmense o 10 pre. bilsze wid doteperisznoho.

Ja dumaju, szczo paragraf mihby dowesty do duże sumnych našlidkiw. Imenno perszyj czas toho polowania wynosyt 6 lit. Za tych 6 lit, tak jak w zahal widnosyny obrotowi sia zminiajut, može sia duże zminynty cina arendy i može pity na wyższe tak, szczo tych 10 pre., o kotrych cina sia pidwyższyt, ne bude nijakij proporcji do toho, jakuby cinu možna oderżaty pry ponownij licytacji.

Dla toho dumawbym, szczo by toj paragraf 34 zowsim wypustyty i taku poprawku jabym postawyw.

Suprotiw toho, jeslyby moja poprawka zistała pryniata, ciđyj zakon łoweckyj ne czysływby paragrafiw 95. ale łysz 94 paragrafiw.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Mogilnickiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Filip **Włodek.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Filip **Włodek.**

P. Filip **Włodek.** Wysoki Sejmie!

Rano o tem była mowa, żeby licytacja odbywała się publicznie.

Otóż nawiązując do tego, przyłączam się do wniosku p. Mogilnickiego i proszę, ażeby §. 34. został wykreślony.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu.

P. **Oleśnicki.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. **Oleśnicki.**

P. **Oleśnicki.** Wysokij Sojme!

Jesłby poprawka p. Mogilnickoho, za kotroju budu hołosowaw, ne zistała pryniata, tobym proponowaw, na szczo dumaju, szczo p. referent sia zhodyt, szczyby w takim sluczaju peredowzenie toho terminu ne nastupowało za zhodoju zwerchnosty hromadskoj lysz za zhodoju Rady hromadskoj.

Chotiwbym, szczyby se mało piatno jawnosty, szczyby o tim hromada znała, bo ne raz zwerchnist tycho to zrobyt a potomu z toho nesnasky i neporozuminia, ale jesły Rada hromadska o tim riszyt, to „nemini fit iniuria“.

Dla toho, jesłby poprawka p. Mogilnickoho ne buła pryniata, jabym proponowaw, szczyby w werszu 1 §. 34 zamist słowa „za zhodoju zwerchnosty“ wstawyty „za zgodą Rady gminnej“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek p. **Oleśnickiego**, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł **Skołyszewski.**

P. **Skołyszewski.** Wysoki Sejmie!

Najmocniej muszę poprzeć poprawkę p. Mogilnickiego ewentualnie, gdyby ona nie została przyjęta, poprawkę p. **Oleśnickiego.**

Paragraf 34 mógłby wtedy mieć to praktyczne znaczenie, że jak wiadomo w okręgach polowania, w których jest trochę zwierzyny, w ostatnim roku wy-

bija się zwierzynę do szcztętu z tego tylko powodu, że prawdopodobnie na przyszły okręg 6 letni okręgu polowania już się dawnemu dzierżawcy nie wydzierżawi.

(**Głos.** Przecież to nie rzeźnicy). Ale takich rzeźników jest dość.

Więc gdyby tu postanowiono, że nie po upływie okresu prawa dzierżawy, tylko w jakimś okresie ściśle określonym przedostatni okres dzierżawy upływa, to miałoby to jakąś pozorną słusność.

Ponieważ jednakże podobnego postanowienia w §. 34. nie ma, dlatego uważałbym za rzecz najbardziej prowadzącą do celu, - gdyby w myśl wniosku p. Mogilnickiego cały ten paragraf został wykreślony.

Ponieważ jednakże jestem przekonany, że Wysoka Izba prawdopodobnie radykalnego wniosku nie przyjmie, dlatego w razie nieprzyjęcia tego wniosku oświadczę się za poprawką p. **Oleśnickiego.**

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Nie mógłbym się zgodzić na opuszczenie §. 34., a to z tego powodu, że może się wydarzyć wypadek, że leży w interesie gminy, ażeby nie rozpisywać ponownej licytacji, lecz żeby wydzierżawić polowanie dawnemu dzierżawcy rzetelnemu, podwyższając czynsz o 10 pr.

Zresztą z nioskiem p. **Oleśnickiego**, który żąda, ażeby w wierszu 1 §. 34. zamiast słowa „zwierzchności“ umieścić słowo „Rady“ zgadzam się, bo to odpowiada intencyom komisji administracyjnej. Komisya powiedziała, że dzierżawa może być przedłużona bez licytacji za zgodą zwierzchności gminnej. Otóż wszystko jedno, czy ma nastąpić za zgodą zwierzchności gminnej, czy też za zgodą Rady gminnej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę ewentualną p. **Oleśnickiego**, przeto będziemy głosować tylko nad całym paragrafem 34. wraz z poprawką p. **Oleśnickiego.**

Kto przyjmuje §. 34. wraz z poprawką p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Jak poprzednio, tak i przy tym §. nagłówek odpada

(*czyta*):

§. 35.

Wykonywanie prawa polowania w okręgu polowania zbiorowego może być wyjątkowo poruczonem myśliwemu (§§. 7 i 23), którego ustanawia polityczna Władza powiatowa na wniosek reprezentacji gminnej a względnie także obszaru dworskiego wchodzącego w skład tegoż okręgu i po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego.

Myśliwego do wykonywania polowania należy ustanowić, jeżeli wydzierżawienie polowania nie przyszło do skutku na 2-krotnej licytacji z braku oferentów gotowych uiszczać jakikolwiek czynsz dzierżawny.

Uchwała Reprezentacji gminnej winna wymienić przynajmniej 3 kandydatów na myśliwego, lub też tyle tern kandydatów, ilu myśliwych w myśl uchwały ma być ustanowionych. Jeśli w skład okręgu wchodzi grunta położone na obszarze dworskim, winien przelożony obszaru dworskiego przedłożyć i ze swej strony wniosek i odpowiednie tera.

O wniosku rozstrzyga po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego polityczna Władza powiatowa i to zarówno do tego, ilu myśliwych należy ustanowić, jakoteż kto ma być ustanowionym myśliwym.

Od rozstrzygnięcia Władzy politycznej może zarówno reprezentacja gminna, jak przelożony obszar dworskiego wnieść odwołanie w ciągu dni 14 od dnia doręczenia im orzeczenia władzy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Oleśnicki** Proszu o głos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki**. Wysokij Sojme!

W paragrafi 4. wprowadzuje zakon nowu instytucju, jakoji do teper w na-

szym zakoni łoweckym ne buło a imenno możnist wykonuwania prawa polowania na okruzi zbirnym ne łysz w dorozii licytacji abo najmu, ale takoz czeres łowcia na se ustanowlenoho.

My małyśmy wże nahodu zajawyty w tim naprijami i pryniałyśmo tuju instytucju, jak pewnyj postup w zakonodastwi łoweckym. Odnak §. 35. zastosowanie w praktycei toji nowoji instytucji do tak minimalnych hranyc sprowadzuje, szczo włastywo łowec bude tohdy ustanowlenyj, jesly ne bude nijakoho polowania, bo takoho, kotroho nichto ne chce wynajmaty.

Otże instytucja taka bude nepraktyczna.

Dumaju, szczo jesly sia tworyt instytucju, jesly sia uważaje riczeju widpovidnoju, szczo by uprawleni w okruhach zbirnych mohly se prawo takoz czeres łowcia wykonuwaty, to treba daty możnist tym uprawlenym, szczo by ony decydowały, koły maje buty polowanie arendowane, a koły czeres łowcia wykonuwane.

Projekt Wydiłu krajewoho dawaw szyrshi hranyci, odnak komisja cilkom zmenszyła ti hranyci.

Ja dla toho dumaju, szczo tut uprawlenym włastytelom gruntiv, polożonych w okruzi łoweckym należyt polyszty pewnoho roda autonomju, stawljaju suprotiv toho poprawku, szczo by 2. ustup §. 34. opustyty a na jeho misce pryniaty slidujuczij ustup:

Łowcia do wykonuwania łowectwa należyt ustanowyty:

1. Koły reprezentacja hromatska bilszestuju hołosiv uchwałyt ne wyarendowaty prawa polowania w zbirnym okruzi, łysz toje czeres łowcia wykonuwaty.

W takim sluczaju włastytel obszaru dwirskoho, kotroho grunta do okruha zbirnoho należaczii, wynosiat prynajmensze połowynu wsich hruntiv okruh zbirnyj stanowlaczich, maje prawo do wywołanju protyw tomu riszeniu w otiahu dnij 1. po powidominiu do politycznoj własty powitowanoj na riszaje ostatoczno.

2. Koły wyarendowanie ne pryjszlo do skutku 2 razy z braku oferentiv hotowych zajdatyty cinu wyklykania.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski**. Zrzekam się.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Zrikaju sia.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Zrzekam się.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podam przedewszystkiem do poprawia poprawkę p. Oleśnickiego. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Ja muszę oświadczyć się przeciw poprawce p. Oleśnickiego. Komisya przychodzi bowiem przed Wysoką Izbę z wnioskiem swym w tej intencji właśnie, ażeby wykonywanie prawa polowania w okręgu polowania zbiorowego powierzane było myśliwym tylko wyjątkowo i chciała zaznaczyć, że z zasady powinno być przyznane na podstawie licytacji. W ten sposób bowiem unika się wszelkich protekcyj, a otrzymuje prawo polowania ten, który najwięcej ofiarowuje i na tem gmina najwięcej zarabia.

Z tych powodów proszę o przyjęcie §. 35. w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Marszałek. Do §. 35. jest przedewszystkiem poprawka p. Oleśnickiego, ażeby opuścić słowo: „wyjątkowo“. Podam zatem do głosowania pierwszy ustęp tego §. z opuszczeniem tego słowa.

Kto przyjmuje 1. ustęp §. 35. z opuszczeniem wyrazu „wyjątkowo“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Podaję teraz do głosowania wyraz „wyjątkowo“. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje poprawka p. Oleśnickiego, która jest niejako uzupełnieniem całego ustępu drugiego. Podam zatem do głosowania naprzód ustęp 2. według brzmienia proponowanego przez p. Oleśnickiego, a to:

(*Czyta*):

„Myśliwego do wykonania polowania należy ustanowić:

1. Jeżeli reprezentacja gminna większością głosów uchwali nie wydzierżawiać prawa polowania w zbiorowym okręgu, lecz takowe przez ustanowionego myśliwego wykonywać. W takim razie właściciel obszaru dworskiego, którego grunta

do okręgu zbiorowego należące, wynoszą przynajmniej połowę obszaru wszystkich gruntów okręg zbiorowy tworzących ma prawo odwołania przeciw tej uchwale w ciągu dni 14 po zawiadomieniu go o takowej do politycznej władzy powiatowej, która rostrzyga ostatecznie.

2. W razie, gdy wydzierżawienie polowania nie przyszło do skutku na dwukrotnej licytacji dla braku oferentów gotowych uiszczyć cenę „wywołania“.

Kto to brzmienie przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje ustępy 2., 3., 4. i 5. §. 35. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 36.

Władza może ustanowić myśliwym w myśl §. 35, osobę nie wykluczoną od prawa wydzierżawiania polowania (§. 20), o której powiatowej Władzy politycznej jest wiadomem, że posiada odpowiednie wiadomości i daje rękojmię należytego wywiązywania się z obowiązków.

Marszałek. Do §. 36. ma głos zapisany p. Korol.

P. Korol. Zrikaju sia.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 36., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 37.

C. k. Namiestnik wyda po wysłuchaniu opinii Wydziału krajowego w drodze rozporządzenia przepisy o wykonywaniu prawa polowania przez myśliwych, określające bliżej także wymogi co do kwalifikacji osób, które mogą być ustanowione takimi myśliwymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 37., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 38.

Władza ustanawia myśliwego na czas trwania okresu dzierżawy (§. 8).

Ustanowiony myśliwy (względnie kilku myśliwych) wykonuje prawo polowania na korzyść właścicieli gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania.

Reprezentacja gminy ewentualnie w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego prowadzi rachunki przychodów i rozchodów wykonywanego prawa polowania, na podstawie danych dostarczanych przez myśliwego i zestawia roczny obrachunek z końcem każdego roku kalendarzowego. Z przychodów winny być pokryte koszty wykonywania polowania, to jest umówione z myśliwym wynagrodzenie, zwrot kosztów urzędowych czynności odnoszących się do polowania w okręgu i zwrot szkód wynikłych z polowania i przez zwierzynę wyrządzonych.

Obrachunek roczny, stwierdzony przez Reprezentację gminną i ewentualnie przełożonego obszaru dworskiego winna reprezentacja gminna przedłożyć politycznej władzy powiatowej i podać do wiadomości posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu zbiorowego polowania najpóźniej po koniec miesiąca stycznia następującego roku. Obrachunek winien obejmować rozdział nadwyżki przychodów, jeśli ją wykazuje, między posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu, a dokonany w stosunku do powierzchni gruntów każdego posiadacza, lub też rozdział braku (deficytu) wykazanego obrachunkiem a dokonany również w stosunku do powierzchni gruntów. Wypadające z tego obrachunku dopłaty winni posiadacze gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania, złożyć do kasy gminnej w ciągu 14 dni od doręczenia im dotyczącego wezwania.

Zarzuty przeciw obrachunkowi, względnie przeciw wezwaniu do zapłacenia, mogą interesowani wnieść w ciągu dni 14 od dnia doręczenia obrachunku do politycznej Władzy powiatowej. Polityczna Władza powiatowa rozstrzyga o takich zarzutach, a przeciw jej orzeczeniu nie ma dalszego odwołania.

Marszałek. Do §. 38. ma głos p. Skolyszewski.

P. Skolyszewski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Korol.

P. Korol. Zrikaju sia hołosu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 38., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 39.

Jeśli wykonywanie prawa polowania przez myśliwego nie odpowiada postanowieniom ustawy, lub jeśli ten sposób wykonywania tego prawa nie jest korzystnym dla interesowanych albo dla interesów rolniczych, lasowych lub łowieckich natenczas na wniosek politycznej Władzy pow. może ek. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym albo polecić zaprzestać tej formy wykonywania prawa polowania, albo zarządzić zmianę osoby myśliwego. W pierwszym razie winna reprezentacja gminna, a ewentualnie także przełożony obszar dworskiego podjąć kroki w celu wydzierżawienia polowania (§. 15).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Korol.

P. Korol. Do toho paragrafu pozwolu sobi wnesty duże małeńku poprawku, szczyoby salwuwaty awtonomiu naszych władsty awtonomicznych. Postanawla je toj §., szczyoby Namiestnyctwo maje prawo, na wnesenie politycznoi władsty powitowoj, po porozuminiu z Wydiłom krajewym nakazaty zaperestaty wykonuwanie prawa polowania, abo zminyty osobu łowcia. Otże ja wnoszu, szczyoby po słowach: „na wniosek politycznej władzy powiatowej“ dodaty słowa: „po wysłuchaniu Wydziału powiatowego“.

Dumaju, szczyoby Wydił powitowuj maje tut bilszoju kompetencju, jak ynszi władsty, abo i Wydił krajewyj, bo szczyoż Wydił krajewyj może znaty, czy w jakijś hromadi zminyty strilcia abo ni. O tim kompetentnijszoje zdanie może maty Wydił powitowuj.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, by po słowach „Władzy powiatowej“ dodać słowa „po wysłuchaniu Wydziału powiatowego“, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski** Ja tę poprawkę przyjmuję.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Korola, przeto podaję do głosowania §. 39. według brzmienia wniosku komisji łącznie z poprawką p. Korola.

Kto przyjmuje §. 39. z poprawką p. Korola, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

II. Przepisy policyi łowieckiej.

A) Nadzór nad polowaniem.

§. 40.

Uprawnieni do samoistnego polowania jakoteż dzierżawcy polowania zbiorowego, względnie ustanowieni myśliwi, winni najpóźniej w trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy ustanowić dla nadzoru i oceny polowania straż łowiecką w odpowiedniej liczbie osób i zaprzysiężenia władzy politycznej powiatowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 40. z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 41.

Co do warunków zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży łowieckiej obowiązuje ustawa z 4. września 1892 (Dz. u. kr. Nr. 74).

Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki do tego wymagane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest poseł Żardecki.

P. Żardecki. Ustęp 1. tego §-fu powołuje się na ustawę z 4 września 1892. (Dz. u. k. Nr. 74.) Radbym jednak, aby w tym paragrafie było wyraźnie powiedziane, kto ma być uważany za posiada-

jącego odpowiednie kwalifikacje do sprawowania funkcyi strażnika. Z doświadczenia bowiem znane mi są fakta wprost smutne.

Wiem n. p. że w pewnym powiecie ktoś był w prywatnej służbie zaprzysiężonym strażnikiem łowieckim przez lat 10, a gdy następnie włóścianie polowanie wydzierżawili i tegoż samego strażnika ustanowili — to jakoś kwalifikację dotychczasową natychmiast utracił, a utracił dlatego, że swobodę orzekania tej kwalifikacji pozostawiono uznaniu władzy administracyjnej.

W tej sprawie był wnoszony rekurs do ministerstwa — ale bez skutku.

Był wypadek również i taki, że ustanowieni strażnikami byli podoficerami w armii austriackiej, a jednak kwalifikację ich nie uznano za dostateczną.

Zmianą ustępu pierwszego §. 41. należy usunąć to, co wywołuje rozgoryczenie wśród ludności i zarazem nie przyczynia się wcale do podniesienia powagi władzy.

Proponuję stylizację następującą

(*czyta*):

„Strażnikiem łowieckim może być każdy poddany państwa austriacko-węgierskiego umysłowo i fizycznie zdrowy, który ukończył 24 lat życia i pod względem nienagannego prowadzenia się zasługuje na zaufanie. Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki, do tego wyżej od strażników wymagane“.

P. Trzeciecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Wysoki Sejmie!

Drugi ustęp §. 41. postanawia, że uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się dozoru łowiectwa, jeżeli posiadają warunki do tego wymagane.

Obecnie już często okazał się ten przepis bardzo niepraktycznym. Atoli wobec zmiany, którą Sejm wprowadził w §. 4. i wobec powołania nowej kategorii samoistnych polowań i spółek terytorjalnych, jest wprost niedopuszczalnym, by przepis ten był zachowany.

Nie chcę twierdzić, ażeby starostwo nie mogło którego z uprawnionych mianować strażnikiem, ale z drugiej strony

trudno, ażeby wszyscy uprawnieni w spółce, mogli się zgłaszać i na mocy przepisu ustępu 2-go §. 41-go obejmować funkcje strażników, i co zatem idzie, otrzymywać prawo noszenia broni i nabywać prawa straży bezpieczeństwa publicznego.

Dlatego stawiam wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchylić 2-gi ustęp §. 41-go.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Ja sprotywlaju sia uchyleniu 2. ustupu §. 41. — a imenno zadla toho, szczo storozha mynaje sia czasto iz swojem przyznaczeniem, i z prysiahoju, kotru składow pered starostoju, a potim robyt na szkodu storon interesowanych.

Dlatoho pryłuczaju sia do wnesenia p. Żardeckoho.

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skołyszewski ma głos.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Byłem przekonany, że te rozmaite warunki, jakie w formie poprawek zgłoszono do §. 14-go wystarczają, ażeby usunąć wątpliwości, mogące kogokolwiek zaniepokoić z powodu tworzenia się spółek myśliwskich. Gdybyśmy uchylili postanowienie ustępu 2. §. 41-go — to odjęlibyśmy poprostu włościanom możność dzierżawy.

(**P. Męcielski.** Dlaczego?)

(**Głosy:** Dlaczego?)

Zaraz powiem dlaczego. Będę się starał to wytłómaczyć, proszę tylko o chwileczkę cierpliwości.

Będę się starał wytłómaczyć, chociaż może nie potrafię, bo większość rzadko kto przekonać zdoła.

Otóż w ustępie 2-gim powiedziano, że uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki do tego wymagane.

Gdyby zatem nie było tego postanowienia, mogłaby władza interpretować poprzedni ustęp w ten sposób, że ten, kto jest sam dzierżawcą, nie może być dozorcą, więc obawiałbym się ewentualności, że żaden z włościan dzierżaw-

wiających, nie mógłby być strażnikiem. Musiałby chyba sobie trzymać osobnego strażnika i opłacać go.

(**P. Tyszkiewicz.** Wszyscy płacą!)

No, co dla pana hrabiego jest tanio, to dla chłopu wypadnie bardzo drogo — to rzecz zrozumiała. Ale obawiam się, że chłop, gdyby miał do dzierżawy opłacać strażnika — musiałby się wycofać.

Te wszystkie zastrzeżenia, o których mówił p. Trzeciecki są już w poprawkach, które panowie uchwaliliście przy §. 14., gdzie powiedziano, że ilość nadzorców (myśliwych) ma być odpowiednią do obszaru, a nie do ilości uprawnionych. Z tych postanowień §. 14. nie wynika wcale, ażeby każdy, kto należy do okręgu, miał już być nadzorcą. Ja przynajmniej w ten sposób interpretuję poprawki, któreście Panowie uchwalili.

Dlatego sprzeciwiam się poprawce przez p. Trzecieckiego postawionej.

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoka Izbo!

Poprawka obecna p. Żardeckiego ma to samo prawie znaczenie dla całości ustawy i jej wartości, jak poprawka, którą raczyliście panowie uchwalić co do licytacji wydzierżawiania polowania; dla tego też popieram ją jak najgoręcej, bo jest ona korzystna dla chłopów gospodarzy. Natomiast muszę się sprzeciwić proponowanemu przez p. Trzecieckiego opuszczeniu drugiego ustępu §. 41. bo to bardzo źle wpłynęłoby na całość ustawy.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Kto popiera poprawkę p. Żardeckiego, który w miejsce 1. ustępu §. 41. proponuje stylizację następującą: „Strażnikiem łowieckim może być każdy poddany państwa austriacko-węgierskiego umysłowo i fizycznie zdrowy, który ukończył 24 lat życia i pod względem nienagannego prowadzenia się zasługuje na zaufanie. Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki, do tego wyżej od strażników wymagane“, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Kto popiera poprawkę p. Trzecieckiego, ażeby skreślić cały ustęp drugi §. 41. zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Przez poparcie poprawki p. Trzecieckiego dałem już dowód, że tę poprawkę przyjmuję; rzeczywiście bowiem wobec uchwalonego 3. ustępu §. 4. mogłaby zajść możliwość, że wszyscy uprawnieni do wykonywania prawa polowania chcieliby być dozorcami a do tego żadną miarą dopuścić nie można.

Natomiast nie widzę racji przyjęcia wniosku p. Żardeckiego. Gdyby bowiem rzeczywiście wydarzyły wypadki nie przewidziane w ustawie, to interesowanemu wolno być dzie wejść na drogą rekursu i w ten sposób ewentualnemu złu zaradzić.

Dlatego proszę o przyjęcie 1. ustępu w brzmieniu komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podam do głosowania cały §. 41. według wniosku p. Żardeckiego, który brzmi:

(czyta):

„Strażnikiem łowieckim może być każdy poddany państwa austriacko-węgierskiego umysłowo i fizycznie zdrowy, który ukończył 24 lat życia i pod względem nienagannego prowadzenia się zasługują na zaufanie. Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki do tego wyżej od strażników wymagane“.

Kto przyjmuje §. 41. według wniosku p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje 1. ustęp §. 41. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Wreszcie kto przyjmuje 2. ustęp §. 41. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Komisja upadła.

(*Wesołość*).

Temsamem odpada potrzeba głosowania nad wnioskiem p. Trzecieckiego. Przystępujemy do §. 42.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 42.

Zaprzyjęzona i zatwierdzona straż łowiecka ma prawo podczas wykonywania swej służby nosić broń myśliwską; wolno jej jednak z broni tej zrobić użytek przeciw osobom trzecim tylko w wypadku koniecznej i słusznej obrony.

Jeżeli straż łowiecka nosi przepisaną dla niej odznaki, wtedy uważana będzie jako straż publiczna w myśl ustawy państwowej z dnia 16. czerwca 1872 (Nr. 84. Dz. u. p.).

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kuryłowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wys. Pałato! W paragrafi tym je skazane, szczo storoz łowecka ma je prawo noszenia oruża i zrobienia z neho użytku w obroni koniecznij. Ostatoczno je to se postanowienie sprawedlywe; ale meni sia zdaje, szczo ono je zlyszne, nepotribne i nebezpieczne. Nepotribne, bo wze pišla § 2 zakonu karnoho skazano, szczo w koniecznij obroni žytia ludzkogo wilno je koždomu wystupyty chotiajby pry użytku oruża palnoho. Odnak czerez umieszczenie toho specjalnoho postanowienia tutka sej §. 42 moze buty nebezpiecznyj. Wsi znajemo precin, szczo storoz łowecka sklada je sia po biłszoje czasty z ludej mało inteligentnych a duze wojownyczych. Jesly otze im specjalne dajemo postanowienie, szczo im wilno strilaty, to takim ludiam ne treba 2 razy toho howoryty. I na žal duze czasto roblat ony ne lysze użytok z toho „prawa“ ale i jeha naduzywajut w czyslennych sluczajach strilaly ony nawit za utikajaczym czołowikom i sami popadały w neszczastie, a potim w sudi towmaczyła sia myłnym zrozumleniem swoich perezypsiw.

Zadlatoho ja proszu, szczo by Wysoka Pałata druhi dwi striczky ustupu perszoho opustyla.

(*Brawa i oklaski*).

P. Szmigielski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Szmigielski.

P. Szmigielski. Wysoka Pałato! Sej § 42. kotryj daje storozy łoweckij prawo zrobienia użytku z oruża w obroni koniecznij, buwby w czyslennych sluczajach duze nebezpiecznym. Ja znaju, szczo ti storoznyky duze czasto naduzywajut swoho prawa i swojij prysiahy i strilajut nawit tohdy, koły lude czerez lis perechodiat. Nedawno takie neszczastie mało misce w powiti zbaraskim, hde bidnu chłopczynu storoznyk zastrilyw.

Otze jest sej § duze nebezpiecznyj i moze storoznykam daty możnist' mstyty sia za osobysti urazy.

Zadlatoho ja zajawljaju sia za poprawkoju p. Kuryłowycza.

P. Hanczakowski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Ja pryłuczaju sia do poprawky p. Kuryłowycza, w kotrij chodyt ne oto, szczo by wypustyty ciłyj ustup perszyj, ale łysze dwi drihi striczky perszoho ustupu, szczo by ne buło expreis verbis skazane storožnykam, szczo wilno jim strilaty, bo storož ne bude dobre rozrižniaty, szczo se je łysze fakultas i koły wilno z toji możnosty korystaty i zadlatoho može se postanowienie buty nebezpečne.

Marszałek. Czy žąda kto jeszcze głosu? *Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Kto popiera poprawkę p. Kuryłowicza, żeby wypuścić trzeci i czwarty wiersz pierwszego ustępu, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość.)* Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Muszę zauważyć, że ten przepis jest tylko powtórzeniem istniejącego już dziś przepisu ustawy karnej i zawarty jest we wszystkich ustawach łowieckich innych krajów koronnych, więc nowym nie jest.

Racyi więc wielkiej do opuszczenia go niema.

Osobiście zresztą nic nie mam przeciw poprawce p. Kuryłowicza, nie mógłbym tego jednak powiedzieć imieniem komisji, z którą nie miałem czasu się porozumieć.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw: kto przyjmuje dwa pierwsze wiersze ustępu pierwszego, §. 42. zechce rękę podnieść. *(Większość.)* Są przyjęte.

Kto przyjmuje drugi i trzeci wiersz 1. ustępu, których opuszczenia żąda p. Kuryłowicz, zechce rękę podnieść. *(Mniejszość.)* Jest mniejszość. Zatem drugi i trzeci wiersz 1. ustępu odpadają.

Kto przyjmuje drugi ustęp §. 42. zechce rękę podnieść. *(Większość.)* Jest przyjęty. Przystępujemy do §. 43.

Sprawozdawca p. **Laskowski** *(czyta):*

B) Przepisy o ochronie zwierzyny.

§. 43.

Nikomiu nie wolno łowić lub zabijać: kóz (sarn) od 1. listopada do 31. sierpnia łań od 1. października do 31. lipca, kozie od 1. grudnia do 31. lipca, kozłów (rogaczy) od 1. marca do 31. maja, jeleni od 1. stycznia do 31. lipca, zajęcy od 1. lutego do 30. września, jarząbków od 1. lutego do 31. sierpnia, cietrzewi i głuszców kogutów od 20. maja do 31. sierpnia, kuropatw od 1. grudnia do 15. sierpnia, bażantów od 1. stycznia do 15. sierpnia, przepiórek i dzikich gołębi od 1. listopada do 1. sierpnia, dropi i pardw od 15. kwietnia do 31. lipca, ptactwa błotnego, mianowicie: krzyków, dubeltów, kulonów, batalionów od 15. kwietnia do 30. czerwca, ptactwa wodnego mianowicie: dzikich gęsi i dzikich kaczek od 15. kwietnia do 15. czerwca; cieląt jelenich, spiczaków sarnich, tudzież samic cietrzewi i głuszców przez cały rok.

Przepis ten nie stosuje się do polowań zarządzanych w zamkniętych zwierzyńcach.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Ja wże w komisji zaznaczyw, szczo ołeń nyszczyt majetok selan ne mensze jak dyk i żadawjem, szczo by i olenia zaczysłyty do dykoji zwiryny. Komisja sia na se ne zhodyła i skazała, szczo ukorotyt czas ochoronnyj toji zwiryny. Tymczasom, na žal, komisja rozmynuła sia zi swojeju obitnycej, bo dałeko dalsze piszow Wydił krajewyj, kotryj chotiw sej czas ochoronnyj ustanowyty wid 1. lutoho, a komisja wże wid 1. sicznia!

Otże pytaju sia, czy komisja prawdu kazala, czy sia perebrechala?

(Wesołość.)

Tut ne chodyt o śmich, moji Panowe, tut o ricz samu. Chto sam je hospodarem i wydyt si szkody, jaki roblat ołeni na gruntach selańskich, toj ne može buty za pradowżenien czas ochoronnoho toji zwiryny. Jesly chto maje woroha w swojij komori, to chce sia jeha jak najskorsze pozbuty. Wy odnak choczete, Panowe, toho naszoho woroha naszozju praceju, tiażkoju chłopskoju praceju, ho-

dowaty. Hde jest' sprawedlywist', Panowe! Idit' na nywy selanyna, kotryj kupyw sobi nasinie i zasijaw swoji nywy, i musyt czerez ciłe lito gruntu pylnuwaty, szczoby oleń ne znyszczyw jeho praci.

Za szczo, Panowe? Za Waszi zbytky?!

(*Brawa i wesołość.*)

To ne je śmich, Panowe! Toj sia ne śmije, koho se dotykaje. A wy majete koryst' z toho, z czoho my majemo szkodu.

I dlatoho ja stawywjem wnesenie, szczoby czas ochorony bñw skoroczenyj, to je: zamist' wid 1. sicznia do 31. łypnia, wid 1. lutoho do 31. łypnia. Zdaje meni sia, szczo panowe zhodyte sia na prodowżenie o oden misiać toho czasu, w kotrim bude można tych szkidnykiw byty.

My jich byty ne budemo, bo ne majemo do toho prawa, ałe wy możete.

Dlatoho ja stawlaju poprawku, szczo by w §. 43. w werszy 5-im zamist' sliw „od 1. sicznia do 31. łypnia“ wsadyty słowa „od 1. lutoho do 31. łypnia“.

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Ja znów zamysłam w obronie innych zwierząt parę słów wypowiedzieć — w interesie bociana.

(**P. ks. Stojałowski.** Oho!)

Czynię to nie dlatego, jakobym uznawał jego legendarne, przywiązane do niego znaczenie i obawiał się o wyludnienie tego kraju, ale dlatego, ponieważ ptak ten jest wielce ukochany i związany z pewną legendarną, słowiańską tradycją — gdy tymczasem u nas w spółkach łowieckich wiele myśliwych tępi bociana, co u ludności wiejskiej wywołuje żal i oburzenie.

Częstokroć spotykałem się z wyrzutami i żalem, ludzie z mniejszym żalem i rozgoryczeniem mówią o szkodnikach, aniżeli o tem, że mu jednego lub drugiego bociana zastrzela.

(**P. Huryk.** Tak jest'!)

Ze względu na to, że bocian nie jest znów tak wielkim szkodnikiem, cząsem tylko jakąś przepiórkę zadziobie.

P. Huryk. Żabę).

(**P. Szajer.** Po suchych gruntach nie chodzi!)

Przeczyć temu nie chcę — ale głównem pożywieniem bociana jest żaba, mysz, wąż.

Dlatego sędzę, że jeżeli możecie myśleć o dobrze i rozwoju zajęcy i przepiórek, możecie też postarać się o złagodzenie oburzenia wśród ludności za zabijanie bocianów i zechcecie się panowie zgodzić na następującą poprawkę: w wierszu przedostatnim ustępu przedostatniego §. 43. po słowach „sarnich“ wstawić „bocianów“.

Sędzę, że niebezpieczeństwa wielkiego stąd dla łowiectwa nie będzie, a słuszne rozgoryczenie ludności usunięte zostanie.

(*Brawa.*)

P. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wodzicki.

P. Wodzicki. Wysoki Sejmie!

Nim przystąpię do postawienia kilku poprawek, chciałbym na przemówienie p. Skołyszewskiego parę uwag zrobić.

Bardzo rozumiem, że lud jest przywiązany do symbolicznej istoty bociana, ale wywodzić z tego, że rozgoryczenie następuje wskutek zwalczania pewnego zabobonu, bo to jest zabobonem — jest nie na miejscu i tego nie pochwalam. Ja nie strzelam bocianów, ani nie każę strzelać, ale muszę przyznać, że umieszczenie bociana na czasie ochronnym jest nieodpowiedniem.

Ja jestem przekonany, że niszczenie bociana jest nadzwyczaj drobne, ustawowa ochrona jego byłaby jednak błędną.

Co do tego §. chciałbym parę słów powiedzieć.

Wysoki Sejm ustawą z dnia 19. lipca 1869 postanowił ochronę kozicy i świstaka. W dzisiejszej ustawie znajduję ustęp odnoszący się do kozicy, nie znajduję jednak ustępu o świstaku. Pragnąłbym, aby to pokorne stworzenie, żyjące w naszych Tatrach, a którego jest bardzo mało, pożytek zaś łowiecki z niego jest żaden — pragnąłbym uchronić stale. O ile mi wiadomo, świstak jest nieco przez górali niszczone w pewnych pojęciach zabobonnych, lekarskich (**Głos:** „smalec“). Zdaje mi się więc, że Wysoki Sejm słusznie i sprawiedliwie uczyni, jeżeli przychylił się do następującej mojej poprawki:

„przez rok cały nie wolno łowić ani zabijać świstaka“.

Jeszcze 2 uwagi chciałbym zrobić co do dalszych uwag w §. 43. pomieszczonych.

Chodzi mianowicie o czas ochrony dla kozicy i jelenia. Na podstawie moich fachowych znajomości, jako myśliwego, ośmielam się postawić następujące dwie poprawki:

„czas ochronny dla kozicy oznacza się od 15. stycznia do 30. września“,

„czas zaś ochronny dla jelenia od 1. grudnia do 31. lipca“.

Proszę Panów, dlatego te 3 poprawki ośmielam się postawić, bo, chociaż 40 letnie doświadczenie mnie uczy, że przestrzeganie ustaw nie jest największą wadą władz tego państwa, jednak to uchwalone, może być w skutkach dodatnie.

Proszę o przyjęcie poprawek.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysoka Pałato!

Zdaje się meni, szczo graf Wodzickij robyt chyba demonstraciju w toj Pałati (*wesołość*), bo swojem wneseniem tak dałeko pijszow na perekir ne tilko meni ale i komisiji i Wydiłowy krajewomu, bo ja i Wydił krajewyj żadawjem czasu ochoronnoho wid 1. lutoho, komisija wid 1. sicznia, a win aż wid 1. hrudnia! Jak-by tiji ołeni znały, jak pan graf Wodzickij opikuje się nymy, z pewnostej po-cilowałyb' w nohy ekscellencji — (*wesołość*), ale szczo ti selane skażut, kotrych zbiże ołeni jidiat', to ekscellencja ne choze o tim znaty. Dumaju, szczo Wysokij Sojm ne dast posłochu grafowy Wodzickomu i proszu o pryńiatie mojejji poprawky, kotra opyraje się na predłożeniu Wydiłu krajewoho, t. j. szczo aby czas ochorony na ołeni buw wid 1. lutoho do do 31. lypnia. Ja skinczyw.

P. Staruch. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Staruch.

P. Staruch. Wysoka Pałato!

Ja, moi Panowe, w toj toczci zadywłaju się tak samo, jak mij towarzyszy Huryk, bo jeleni (włastywo ołeni) roblat welyki szkody — a najbilsze, szczo psujut mołodi derewa. Ja jeśm o tim perekonanyj, bo w mojim powiti po kilka tysiacziw sztuk derewok uszkodyły.

Dlatoho ja zajawłaju, szczo pryłuczaju się w tim do posła Huryka i bndu hołosuwaw za jeho poprawkoju.

Marszałek. Czy do tego paragrafu żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poddam przedewszystkiem pod poparcie postawione poprawki:

I tak: p. Huryk postawił poprawkę, by w wierszu czwartym po słowie „jeleni“ umieścić „od 1. lutego“ — zamiast słów „od 1. stycznia“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Następnie p. Skołyszewski postawił poprawkę: ażeby po słowach „spiczaków sarnich, wstawić słowo „bocianów“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

P. Wodzicki postawił 3 poprawki, mianowicie pierwszą:

(*czyta*):

„Przez rok cały nie wolno ani łowić, ani zabijać świstaka“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Druga poprawka p. Wodzickiego brzmi:

(*czyta*):

„czas ochronny dla kozic od 15. stycznia do 30. września“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Wreszcie jest trzecia poprawka p. Wodzickiego:

(*czyta*):

„czas ochronny dla jeleni od 1. grudnia do 31. lipca“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Wysoki Sejmie!

Ja przyjmuję poprawki postawione przez exc. Wodzickiego — co zaś do poprawki p. Skołyszewskiego, podzielać zdanie exc. Wodzickiego, że bocianów u nas nikt nie strzela, nie uważam więc za stosowne w tej mierze zmieniać wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Głosować będziemy nad każdą poprawką oddzielnie, a następnie z uwzglę-

dniem poprawek będziemy głosować nad całym paragrafem.

Poddaję teraz pod głosowanie poprawkę p. Wodzickiego, która brzmi:

„Przez rok cały nie wolno ani łowić, ani zabijać świstaka“. Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje poprawkę p. Wodzickiego „zas ochronny dla kozic od 15. stycznia do 15. września“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Największy kłopot jest z jeleniami. Są mianowicie 3 wnioski: 1) wniosek komisji, który oznacza czas ochronny od 1. stycznia do 31. lipca; 2) wniosek hr. Wodzickiego, który oznacza czas ochronny od 1. grudnia do 31. lipca i 3) wniosek p. Huryka, który żąda czasu ochronnego od 1. lutego do 31. lipca. Poddam przeto pod głosowanie najpierw poprawkę p. Huryka, jako najdalej idącą. Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Obecnie poddaję pod głosowanie wniosek komisji przed poprawką p. Wodzickiego, ponieważ jest środkiem między obydwiema poprawkami. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Temsamem odpada poprawka p. Wodzickiego.

Dalej jest wniosek p. Skołyszewskiego, który żąda, aby po słowach „spiczaków saruich“ dodać jeszcze „bocianów“. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje cały §. 43. z nagłówkiem wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 44.

Wyjątkowo za poprzedniem uwiadomieniem powiatowej władzy politycznej dozwala się łowienia żywych okazów zwierzyny i ptactwa użytkowego, wybierania jaj z gniazd a młodzieży z legowisk, w czasie do łowienia zakazanym, lecz tylko w celu dalszej hodowli i ochrony podczas srogiej zimy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje

ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 45.

Polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym może po zasięgnięciu zdania krajowego Towarzystwa łowieckiego:

a) zarządzić nawet w porze ochronnej wystrzelanie pewnej ilości sztuk zwierzyny uznanej za łowną, jeżeli zmniejszenie tego rodzaju zwierzostanu jest pożądanem w interesie gospodarstwa rolnego, leśnego lub łowieckiego;

b) wyjątkowo na rok jeden zezwolić na późniejsze rozpoczęcie, albo wcześniejsze zamknięcie pory ochronnej dla pewnych rodzajów zwierzyny w poszczególnych, albo wszystkich okręgach polowania w powiecie, jeżeli tego wymagać będą szczególniejsze względy miejscowe, klimatyczne lub kłęski elementarne;

c) zamknąć zupełnie, lecz najwyżej na lat dwa, polowanie w niektórych albo we wszystkich okręgach polowania w powiecie na pewnego rodzaju zwierzynę i ptactwo łowne, którym w tej okolicy zagraża wytepienie.

W razie zupełnego zamknięcia polowania w ciągu dwóch ostatnich lat dzierżawy polowania zbiorowego, może sobie dzierżawca tego polowania rościć pretensje do odpowiedniego opustu czynszu dzierżawnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 46.

Sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia. Świadectwa takie z podaniem gatunku i ilości zwierzyny, wydawać będą uprawnieni do wykonywania prawa polowania lub ich pełnomocnicy ze swojego okręgu myśliwskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Wysoka Izbo!

W § 46 jest powiedziane, że sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy może odbywać się tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia.

To postanowienie niejednokrotnie bardzo przykre wywołuje wypadki. Znam pewien fakt, że jeden bardzo szanowny ksiądz był pociągany sądownie za występki kradzieży, ponieważ nabył zwierzynę, nie wiedząc o tem, że potrzeba certyfikatu. Z uwagi na to, że przy sprzedaży innych artykułów spożywczych nie jest zachowaną tego rodzaju ostrożność, ażeby każdy kupujący był zmuszony domagać się u sprzedającego, by tenże wykazał się odpowiednim certyfikatem pochodzenia tego, co sprzedaje — wnoszę więc na skreślenie tego paragrafu.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (*Łoskotna ilość.*) Jest poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu do tego paragrafu? (*Nikt.*) Dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Muszę się oświadczyć przeciw poprawce p. Żardeckiego. Ze ktoś był karany za to, że nabył zwierzynę bez świadectwa, że więc ustawy nie znał, musi sobie sam winę przypisać. Kto ustawy nie zna, musi skutki sam ponosić. Proszę o przyjęcie tego paragrafu w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Marszałek. Poddam pod głosowanie §. 46. wedle brzmienia proponowanego przez komisję. Panowie, którzy są za wnioskiem p. Żardeckiego, aby ten paragraf opuścić, zechcą głosować przeciw.

Kto przyjmuje §. 46., zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 47.

Po upływie dni 14 od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas dalszego trwania tego czasu, nie wolno objętej ochroną zwierzyny żywej czy zabitej, w całości lub w częściach sprzedawać na składach, targowicach, w restauracjach lub w inny jakibądź sposób.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

zwierzyńców zamkniętych, winni przy sprzedaży jej wykazywać się świadectwem jej pochodzenia. Formę tego świadectwa przepisze c. k. Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

Sprzedaż zwierzyny łownej i ptactwa ubitych z polecenia Władzy w myśl postanowienia §. 45. jak również zwierzyny skonfiskowanej w myśl §. 86. może się odbywać jedynie po wykazaniu się świadectwem pochodzenia zwierzyny, stwierdzonym przez właściwą Władzę powiatową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

C) Właściwe przepisy policji łowieckiej.

§. 48.

Bez zezwolenia uprawnionego do polowania, nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą po okręgu polowania, z wyjątkiem osób, urzędownie do tego upoważnionych.

Kto wbrew temu zakazowi spotkany zostanie przez strażnika łowieckiego ze strzelbą na obszarze polowania, poza drogami służącymi za publiczną komunikację, winien jest na żądanie tegoż oddać mu strzelbę, którą strażnik łowiecki ma natychmiast złożyć u politycznej władzy powiatowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 49.

W czasie od wiosny aż do ukończenia żniw, nie wolno bez zezwolenia właściciela po polach zasianych lub zasadzonych ani polować, ani psami tropić zwierzyny i ptactwa.

Z pod tego zakazu wyjęte są pola obsiane moharem, dalej zasadzone zie-

mniakami, albo w rzędowy sposób burakami, lub innymi w dalekich odstępach uprawianymi ziemiopłodami.

Polować konno na polach obsianych i łąkach wolno tylko za zezwoleniem właściciela gruntu.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

W §. 49. w ustupi 2. jest napysane:

„Z pod tego zakazu wyjęte są pola obsiane moharem, dalej zasadzone ziemniakami, albo w rzędowy sposób burakami, lub innymi w dalekich odstępach uprawianymi ziemiopłodami“.

Se znaczyt, szczo toj ustup 2. pozwalaje czerez ciłyj rik wid wesny aż do osenaj polowaty na naszych selskich nywach, kotri je zasadzeni burakamy, konyczyneju, mandyburkoju etc.

Ja wnoszu, szczo by toj 2. ustup z §. 49. buw skryślenyj ciłkowyto.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Huryka, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Nie mogę się oświadczyć za wnioskiem p. Huryka, a to z tego powodu, ponieważ szkody, powstałe wskutek chodzenia po polach, będą niewielkie, a jeżeli jakie będą, zostaną wynagrodzone. Proszę o przyjęcie tego ustępu wedle wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poddam najpierw pod głosowanie ustęp 1. i 3. co do których nie zgłoszono żadnych poprawek.

Kto przyjmuje ustępy 1. i 3. §. 49. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Kto przyjmuje ustęp 2, którego opuszczenia żąda p. Huryk, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 50.

W najbliższem otoczeniu zabudo-

wań nie wolno tropić i ścigać zwierzyny, ani do niej strzelać.

Również nie wolno bez zezwolenia właściciela, przy wykonywaniu prawa polowania wchodzić do ogrodów znajdujących się w pobliżu domów i zabudowań gospodarskich, jeżeli te są agrodzone lub w inny sposób odgraniczone.

Nie wolno polować na gruntach, stanowiących ementarze lub grobowce rodzinne.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Wysoka Izbo!

W § 50 jest powiedziane, że „w najbliższem otoczeniu zabudowań nie wolno tropić i ścigać zwierzyny, ani do niej strzelać“.

Postanowienie to nie jest w zupełności wyraźne, bo pod określeniem „najbliższe otoczenie“ można rozumieć wiele rozmaitych pojęć. Co to znaczy: najbliższe otoczenie? Jestem pewny, że każdy z Panów dałby inną odpowiedź.

Bez ścisłego oznaczenia nie można pozostawić takiego określenia jak „najbliższe otoczenie“. Dlatego ośmielam się zaproponować, ażeby po słowie „otoczeniu“ było powiedziane: „t. j. w odległości 200 metrów“.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. p. hr. Wodzicki.

JE. hr. Wodzicki. Wysoka Izbo!

Muszę przyznać pewną słuszność wywodom p. Skołyśzewskiego. Zdaje mi się jednak, że proponowana przez niego odległość 200 m. jest zbyt wielką, nawet w interesie tych, w których obronie rzekomo poseł stawał.

Gdybyśmy przyjęli zasadę 200 metrów, to powiedzmy, że n. p. chałupa od chałupy byłaby oddalona o 350 albo 400 metrów jużby nie można strzelać. Dlatego sędzę, że słusznem jest powiedzieć: „w odległości 100 metrów od“... To zdaje mi się jest słuszną miarą i dlatego stawiam poprawkę, żeby odległość wynosiła nie 200 ale 100 metrów.

P. Huryk. Proszu o hołos.

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Ja do teper ne znaw szczo JE. p. Wodzickij takij je szczyryj dla naszohe selaistwa, szczo tak choronyt nasi budynky pered zapałom, tak szczyasływo choronyt tuju zwirynu, kotru sia maje strilaty, i tak ubywaje sia za namy. Ale nyńky mawjem sposibnist dowidaty sia o tim i dywuju sia, bo stril na 100 metriw wid chaty ne łysz może daty zapał budynkowy, ale może porestraszyt ludnist meszkajuczju, bo stril pered chatoju, se znaczyt riez duże a duże ryzykowna. Na 100 metriw wid chaty dity, abo žinka, abo czołowik może w polu robyty, kotrych toj strilec ne wydyt a tohdy z mocy zakona win bude wilnyj wid kary, szczo kohoś ubyw czerez neostoroznist, bo win ne dobaczyw. Jesły Panowe pryjmete poprawku JE. p. Wodzickoho, daste tohdy tomu wyraz, szczo budut strileci strilaty dity i žinky pry chatach.

(Głosy : chybaby się upili.)

Ja ne znaju, może buty, szczo słuhy Waszi pjani sut toti, kotri strilajut naszych ludej, kotri hryby zbyrajut, a czėje se ne powynno buty. Otžež ja uważaju, szczo poprawka JE. p. Wodzickoho je zowsim szkidływa, dlatoho popyrajju poprawku p. Skołyszewskoho.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Po zwołaniu ankiety, która miała zająć się propozycją ustawy łowieckiej, gazety rozpiśaly się, że ogrody od domu oddalone aż do 200 metrów będą wyjęte z pod polowania, z czego rzeczywiscie w gminach zapanowało zupełne zadowolenie. Dlatego i ja oświadczam się za wnioskiem p. Skołyszewskiego, ażeby tę odległość Sejm łaskawie zechciał przyjąć.

Przemawia za tem także i to, że przy wielu domach i w różnych gminach sady owocowe są od domu na 200 metrów, a nawet i więcej oddalone. Jesliby Wysoki Sejm nie uchwalił poprawki p. Skołyszewskiego i przychylił się do poprawki JE. p. Wodzickiego, w takim razie proponuję, aby dodać do tej poprawki słowa, że tam, gdzie ogrody sadów owocowych oddalone są aż do 200 metrów od domu, polować i strzelać jest wzbronione i że te ogrody i sady aż do 200 metrów mają być z pod prawa polowania wyjęte.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Niki*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto popiera poprawkę p. Skołyszewskiego, ażeby po słowach: „w najbliższem otoczeniu“, dodać słowa: tj. w odległości 200 metrów od“, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Poprawka p. Wodzickiego żąda, aby dodać słowa: „100 metrów“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

P. Szajer stawia poprawkę, aby dodać słowa: „ogrody i sady aż do 200 metrów mają być z pod prawa polowania wyjęte“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedo-tateczna liczba*). Nie jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Ja się oświadczam w mojem imieniu za poprawką JE. p. Wodzickiego, bo istotnie jest dobrze, jeśli w ustawie jest bliżej oznaczone, co to jest „najbliższe otoczenie“, a zdaje mi się, że odległość 100 metrów zupełnie wystarczy.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję przedewszystkiem do głosowania wniosek komisji, ponieważ obydwie poprawki są dodatkiem do niego.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę p. Skołyszewskiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Poprawka upadła.

Kto przyjmuje poprawkę p. Wodzickiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Przystępujemy do paragrafu 51.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Zakazanem jest polować w niedziele i święta uroczyste.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Bohaczewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. Bohaczewski. Wysokij Sojme.

Z ciałoho projektu zakona łoweckoho toj paragraj maje buty najkorotszujj,

odnak ja dumaju, szczo bud szczo bud, je win za korotkij, za nedokładnyj i nejasnyj i potrebuje keneczno dodatku. Każe sia tut o „niedzielach i świętach uroczystych“.

No, nedili sut spilni dla oboch obrjadiv, odnak świata ni.

Ne je tu skazane, czy maje sia braty wzhlad na toho, kotryj poluje, czy na tych, na kotrych gruntach sia poluje. W kraju sut dwa obrjady, kotri pišla wyskazania cerkwy i derżawy sut riwno-uprawnieni, na szczo tut nijakoho wzhladu ne brano. Ja ne widważywbym sia na pidstawi tij, szczo jeśm obrjadu hrecko-katolyckoho w zachidnij Hałyczyni polowaty w uroczysti polski świata i naruszaty czustwa religijni Mazuriw, a tak samo ne możnaby dopustyty, szczo by chtoś łatyńskoho obrjadu w naszym ruskim seli w świato z psamy, i treberamy uhanaw po polach i lisach. Dumaju, szczo bilsoj wahy je bilszist jak indyvidualnist i dlatoho proponuju, szczo by w tim paragrafi po słowach: „święta uroczyste“, dodaty słowa: „tego wyznania, którego jest większość ludności dotyczącej miejscowości“.

P. Żardecki. Proszę o głos.

P. Korol. Proszu o hołos.

P. Tadeusz Cieński. Proszę o głos.

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Zamiast dotychczasowej stylizacji paragrafu 51. proponuję inną mianowicie:

„W niedziela i święta uroczyste wolno polować tylko w godzinach popołudniowych“.

Z nagonką dzień cały polować nie wolno.

Jeżeli polowanie ma być rzeczywiscie godziwą rozrywką, w takim razie należy dozwoić, aby po nabożeństwie wolno było polować, jednakowoż bez użycia nagonki.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme!

Ja przyłączaju sia do wywodiw p. ks. Bohaczewskoho w ciłosty, odnak chocz, szczo by toj dodatek trocha inaksze stylizuwaty.

Imenno, szczo by w Hałyczyni wschidnij w świata ruski ne wilno buło polowaty.

Postanowienie, szczo by postupowaty pišla bilszosty ludnosty, je zdajet sia meni ne widpowidne, bo chtoby włastywo maw rachowaty w seli, czy je bilsze ludnosty łatyńskoho, czy ruskoho obriadu.

Dlatoho stawljaju dodatek: „w Galicyi wschodniej w święta obu obrządków“.

Marszałek. Głos ma p. Tadeusz Cieński.

P. Tadeusz Cieński. Zgadzam się zupełnie z wnioskiem p. Korola, żeby powiedzieć, że we wschodniej Galicyi nie wolno polować w święta obu obrządków, ale z dodatkiem, żeby było powiedziane, że jest zakazane polować w niedziele i święta uroczyste z nagonką. Zdaje mi się, że to jest całkiem słusznem, a żeby pozwolić na to, iżby tej przyjemności użyli także ludzie, którzy mają wolny czas tylko w święta i niedziele. Jeżeli popołudniu ktoś wyjdzie ze strzelbą na polowanie, nie potrzebuje nagonki i zdaje mi się, nie będzie obrażać uczuć religijnych niczyich, a umożliwi się przecież ludziom, którzy w swym zawodzie są tak zajęci, że nie mogą w powszedni dzień korzystać z takiej rozrywki, że ją w święta przecież mieć będą mogli.

Stawiam tedy wniosek, a żeby §. 51. opiewał w ten sposób: „w niedziele i święta uroczyste we wschodniej części kraju w święta obu obrządków wolno polować bez nagonki“.

Marszałek. Głos ma poseł Buynowski.

P. Buynowski. Muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Żardeckiego. Sprawa ta była poruszona w komisji i komisja przysłała do przekonania, że w niedziele i święta nie powinno się bezwarunkowo polować. Komisja była zdania, że niedziele i święta służą do innego celu i w całym świecie nietylko u katolików ale nawet u protestantów bywają święta w inny sposób spędzane i szanowane.

Dlatego komisja mimo wniosków czynionych w łonie komisji, proponowała, a żeby także i popołudniu nie było wolno polować. Jeżeli kto chce polować, może sobie tak urządzić, że w niedzielę pracować będzie w kancelaryi, a za to zapołuje w sobotę.

Dlatego sędzę, że należy poprawkę p. Żardeckiego odrzucić.

P. Hanczakowski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. W wydu toho, szczo wyskazaw p. Cieński, zrikaju sia hołosu. Pidnesty odnak muszu, szczo jesły polowanie woobszcze je prylycznoju rozrywkoju, to zdaje sia meni, szczo niczych czustw sia ne obrazyt, jesły w swiata po nabożeństwach w popołudnewych hodynach poluje sia. Wsi ludy zi sfer biurokratycznych, rymesnyky, spilky silski i t d., koły majut na to czas, jak ne w swiata w hodynach popołudnewych, koły niczo ne majut do roboty. I zi stanowyska teologii i etyki katolýckoji protyw toho roda rozrywci niczoho maty ne možna, chyba tohdy, jesłyby chtoś polowaw dla zysku, ale jesły poluje lysz dla rozrywky, dla gimnastyky, to bezusłowno niczyji czustwa obražaty ne može.

Dlatoho poperaju stylizaciju p. Żardeckoho.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Ne choczu spyraty sia z tymy panamy, kotri sut za tym, szczo by w swiata polowaty, ale spokojno, o twerto, po chrystiańsku widpowin Panam: Szanujmo toj deń Bożyj!

Czomu ne majemo braty prymiru wid naroda żydiwskoho, kotryj szanuje szabat czerez cilyj deń, a my chrystjane majemo z tych swiat czast ofirowaty na roboty kancelarijni a popołudne na taki rozrywky? A hdeż jest czustwo religijne toho czołowika? I to maje buty sudja, kotryj maje sprawu swoho blyznioho sudyty? Hdeż sia win toho nauczyw? Dawno tomu wyjšow zi szkoły, ale jakby piszow w ranok do cerkwy, toby sia ti czustwa widšwizły!

Ale rano urjadowi hodyni jemu ne pozwalajut a popołudne bere strilbu i ide na polowanie! Ja pytaju sia, szczo z toho czołowika bude? A pan komisar, kotryj w swiata poluje, jakyj sud win wydast, czy bude maw religijnoho ducha? A pan starosta, czy ne tak samo? Hdeż my katolýky znajdemo sia? Za dla materjalnych korysteji, zadla prostoji rozrywky my majemo gwałtyty deń Bożyj? Wże za bohato toho majemo! Narikajete Panowe na socjalizm, radykalizm i ateizm i Boh znaje szczo; a tu precin wysokyj sud na czeli Sojmu hołosyt ateizm! Pryniaty taku uchwału, se duże a duże nehonorowo —

(Głos. Ale zdrowo).

ale ja dumaju, szczo by buło i honorowo

i zdrowo, zrezyhnujte z toho i zistawte postanowu komisiji, bo inaksze dowedete do toho, szczo lud takych nedilnych strilciw kołyś buczkami wyżene.

(Brawa).

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Na wniosek kolegi Żardeckiego my bezwarunkowo zgodzić się nie możemy, bo polowanie w święta popołudniu naruszałoby nasze uczucia religijne.

Wiemy, że prawo polowania bardzo mało włościan zadzierżawi, po największej części będzie to inteligencja i obszary dworskie. Otóż kiedy my, cały lud wiejski, w święta, niedziele, chcemy oddać stwórcy cześć i chwałę, ta inteligencja, która ma prawo polowania, przeszkadzałaby nam w tej czci bożej strzelanina przy kościołach i po polach, co nigdy nie będzie dobrze oddziaływało na lud wiejski, który musi mieć przykład od wyższych sfer. Jakże? Tu księża nakazują, żeby szanować święta i uczęszczać na nabożeństwa nietylko do południa ale i popołudniu, tymczasem panowie dawaliby zgorzenie i gdy prosty lud zobaczy, że Panowie nie uczęszzczają do kościołów a natomiast strzelaniną się bawią, to kościoły nasze będą zupełnie puste.

Kiedy w r. 1897 ta sama ustawa była tu w izbie na porządku dziennym i ta sama kwestya była przedmiotem rozpraw, wówczas śp. Sembratowicz, arcybiskup lwowski, zabrał głos i zwrócił się z apelem do całej Izby, że trzeba święta katolickiego uszanować. I ja wtedy ten wniosek. Jego jak najusilniej poparłem i Izba przychyliła się do wniosku, żeby święta uroczyste i niedziele bezwarunkowo szanować i ani rano ani popołudniu nie polować. I za lat 10, kiedy powinniśmy pójść naprzód, powstają jeszcze takie wnioski, które chcą wykszawić tę ustawę!

Więc proszę panów, żebyście się do tego wniosku nie przychylali, tem bardziej i ze względu na inne wyznania. Niech Izba popatrzy na naród izraelski, na żydów, jak ci szanują swoje święta, w szabas nietylko nie imają się żadnej roboty, nawet pieniędzy nie odbierają!

A inne państwa, a Anglia, a luterskie Prusy, na których my, katolicy, możemy się wzorować!

W Prusach nadzwyczaj szanuje się święta, robót żadnych wtedy się nie podejmuje, pociągi towarowe nie idą, pozamykane wszystkie biura i urzędy, absolutnie praca ustaje a już broń Boże jakiejś strzelaniny po polach! Otoż zaznaczam, że my nie potrafimy przegłosować większości tej Izby ale zapewniam, że jeżeli Wysoka Izba uchwaliła ten wniosek p. Żardeckiego, to wywarłoby na ludzie włościańskim jak najgorsze wrażenie.

Dla tego jeszcze raz upraszam, aby nad tymże wnioskiem, przeciw naruszeniu święcenia niedziel i świąt, przejść do porządku dziennego.

P. Czarkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czarkowski.

P. Czarkowski. Jako długoletni kierownik galicyjskiego Towarzystwa łowieckiego byłem świadkiem tysiąca petycji i prośb zanoszonych do Towarzystwa, żeby tej całej armii urzędników, która cały tydzień niewolniczo skulona nad biurkiem siedzi, dać możliwość wypoczęcia i odetchnięcia i wogóle gimnastyki i wyrobić jej pozwolenie na polowania w święta i w niedziele po południu po nabożeństwie. Kaznodziejskie mowy, jakie tu słyszeliśmy, nie rozczulają mnie bynajmniej,

(**Głos.** Zatwardziały grzesznik.)

bo wchodzę w położenie tej armii urzędników, która nie ma nigdy sposobności odetchnięcia świeżem powietrzem pól. I cóż? Czy chcecie, żeby urzędnik całe popołudnie w karty grał, czy to lepiej będzie, niż żeby ze swoim pieskiem poszedł na pole, nikomu krzywdy nie robiąc

(**Głos.** Nawet zającem.)

i spokojnie, po bożemu dzień przepędził, Bogu nie ubliży ani krzywdy nie wyrządzi.

Jeżeli mogą włościanie siedzieć po całych dniach w niedzielę po szynkach i karczmach a potem po nocach krzyki i hałasy wyprawiać,

(**P. Kramarczyk.** Oho.)

to niech wolno będzie tym urzędnikom odetchnąć świeżem powietrzem i pospacerować sobie po polu z pieskiem.

(*Wrzawa — posłowie przerywają mowcy.*)

Proszę Panów, ja nie przerywałem Panom, gdyście Wy przemawiali, proszę i mnie nie przerywać.

Apeluję do Wysokiej Izby i proszę, by się zlitowała nad tą armią urzędniczą i pozwoliła im wytechnąć w niedzielę i dlatego proponuję poprawkę:

(*czyta*):

„W niedzielę i święta uroczyste zakazuje się polowań z użyciem nagonki, wolno jedynie polować w pojedynkę i to po rannem nabożeństwie“.

Sekretarz p. Urbański. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Urbański.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do głosu zapisany p. Bohaczewski. Udzielam mu głosu.

P. Bohaczewski. Wysoka Pałato!

Z żalem muszę wyskazywać się przeciw wneskam pp. Żardeckoho, Hanczakowskoho i Czarkowskoho i ciężkoyto przyłączają się do słów p. Huryka, szczen dzień Bożyj jest' cięży dla Boha.

Na seli wieczirnia jest' duże ważna, u nas, proszu Paniw, hde u selan nużda jest' welyka, hde w rodyni jest' lysz oden serdak, rano ide do cerkwy selanyn a wecerom żinka.

Dalsze u nas wecerom, hde narid jest' nehramotnyj, widbuwaje się katechizacya i czyż należyt sia w tym czasi polowaty?

Dlatoho ja sprotywłaju sia tym wneskam.

P. Żardeck. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Cofam swój wniosek.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Dyskusya została zamknięta.

Przedewszystkiem podam do poparcia poprawki.

Poprawka p. Cieńskiego opiewa:

(*czyta*):

„w niedziele i święta uroczyste, a we wschodniej części kraju w święta obu obrządków wolno polować bez nagonki“.

Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest dostatecznie poparta.

P. Czarkowski stawia następującą poprawkę

(*czyta*):

„W niedziele i w święta uroczyste zakazuje się urządzania polowań z użyciem nagonki, wolno jedynie polować w pojedynkę i to po rannem nabożeństwie“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*).

Poprawka nie została poparta.

(*Brawa i oklaski*).

P. Żardecki cofnął swoją poprawkę, tak że obecnie pozostają już tylko poprawki pp. Bohaczewskiego i Korola.

P. Bohaczewski. Ja cofaję swój wniosek a przyłączaję się do wniosku p. Korola.

Marszałek. Jest zatem tylko jedna poprawka p. Korola, która żąda, aby dodać słowa: „w Galicyi wschodniej w święta obu obrządków“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparta.

Dyskusja została wyczerpana, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Laskowski. Co do wniosku p. Korola muszę się oświadczyć przeciwko temu wnioskowi. Komisja tak rozumiała i ja tak rozumię i inaczej to tłumaczone być nie może, jak tylko, że święta obu obrządków muszą być szanowane i polowanie ma być zakazane.

Trudno jest oznaczać w ustawie, w których miejscach mają być szanowane rzymskie a w których greckie święta mają być szanowane, jeżeli się zaś powiada ogólnie w uroczyste święta, to musi się rozumieć przeto, że tam gdzie się obchodzi ruskie święta, tam muszą być szanowane święta ruskie, a gdzie rzymskie, tam rzymskie.

Nadto zwracam uwagę, że oprócz świąt dla całego świata katolickiego są jeszcze święta uroczyste miejscowe t. zw. odpusty.

Otóż komisja przez wyraz „uroczyste święta“, rozumie także odpusty,

podczas których także polować nie wolno.

Co do poprawek, odnoszących się do polowania w niedziele, to one nie zostały poparte, więc nie potrzebuję o nich mówić i dlatego proszę o przyjęcie §. 51. w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poprawka p. Korola, która została poparta, jest właściwie dodatkiem do §. 51. i dlatego podaję najpierw do głosowania §. 51. w brzmieniu komisji. Kto przyjmuje §. 51. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek p. Korola, aby dodać słowa: „w Galicyi wschodniej w święta obu obrządków“, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*). Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*). Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. Laskowski (*czyta*):

§. 52.

Do chwytania zwierząt łownych nie wolno zastawiać żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, tudzież zakładać trutek. Nie wolno użytkującemu z polowania ścigać zwierzyny, która na jego obszarze zraniona, przeszła do obcego obszaru.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 52., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski (*czyta*):

§. 53.

Uprawnionemu do polowania i jego służbie łowieckiej wolno w odległości nie bliższej niż 300 metrów od zabudowań gospodarskich i 30 metrów od drogi publicznej zabijać obce koty i psy włóczące się po polach lub lesie.

Psów noszących kaganiec nie wolno zabijać.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Żardecki. Proszę o głos.

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

P. Huryk. Proszę o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Wnoszę na zupełne opuszczenie §. 53., a gdyby się ten wniosek nie otrzymał proszę o umieszczenie zamiast słów 300 metrów 500 metrów.

Marszałek. Głos ma p. Skołyzewski.

P. Skołyzewski. Wysoka Izbo!

Popierając wniosek p. Żardeckiego, t. j. żeby najlepiej opuścić cały paragraf, wiem jednak, że w tym składzie Wysockiej Izby przeprowadzenie tego wniosku będzie niemożliwym. Dlatego wnoszę, ażeby zamiast słowa „300 metrów“, umieścić słowa „1000 metrów“.

(**Głosy.** Oho — P. Vivien to cały kilometr).

Rozumiem proszę Panów, że pies, który nie jest należycie trzymany, może się rozwydrzyć i może wyrządzić pewne szkody łowiectwu, ale z drugiej strony chciałbym, aby tępiono tylko takie psy, które są notorycznymi szkodnikami.

Chcę jednak, aby w żadnym wypadku nie tępiono psów, które są konieczną ochroną gospodarstw włościańskich, które jednak tylko czasem przypadkowo się wymkną.

W rozprawie nad ustawą łowiecką powiedział p. Oleśnicki, że i dziki mają również swoją konstytucję i że przechodzą poza odległość 500 mtr. Tak samo można powiedzieć i o psach, bo i psy również mają swoją konstytucję i nie trzymają się ściśle owych 300 metrów.

Zdarza się często, że taki pies wymknie się z gospodarzem w pole, ale taki pies jest koniecznym do pilnowania owiec w górach, jest koniecznym do pilnowania krów, jest koniecznym stróżem mienia chłopskiego i dlatego takiego psa tępić nie należy, ani się godzi. Byłaby to bowiem szkoda dla danego włościanina.

Z tych powodów jestem zatem, aby zupełnie opuścić §. 53., a przynajmniej przyjąć poprawkę, aby odległość wynosiła 1000 metrów.

Jestem stanowczo przeciwnym gwałtownemu tępieniu kotów, jak to się u nas często bardzo dzieje.

Znam wypadki, gdzie postępowi gospodarze wyznaczają dość wysokie strzały za wytępienie każdego kota. A tymczasem kot jest nie tylko szkodnikiem w polu, jest on w bardzo wielu wypadkach bardzo pożytecznym.

W latach, których kłęska myszy jest uciążliwą, kot jest największym przyjacielem człowieka.

(**Głosy.** Ależ gdzie tam).

Tak proszę Panów, tu mogę wskazać na źródła naukowe, które wyraźnie powiadają, że kot w latach kłęski myszy w leśnictwie i w rolnictwie oddaje wielkie usługi gospodarstwu.

Nawet lis jest wielką pomocą gospodarza w latach kłęski myszy i dlatego nie należy tak bezwzględnie koty tępić.

Widzieliśmy tu, jak hr. Stadnicki, jako główny bojownik owego gospodarstwa łowieckiego przyszedł do Sejmu z patykiem obgryzionym przez myszy. Więc mieliśmy tu dowód *ad oculos*, jaką kłęską mogą być myszy w gospodarstwie.

Pytam Panów, co należy raczej chronić, czy plony samego chłopca, czy też owego młodego zajaczka lub młodą kuropatwę, które może kot zje czasem, bo i kot ma swoją konstytucję. (*Wesołość*).

Więc sądzę, że nie powinniście Państwo stanąć na jednostronnem stanowisku obrony rzekomych interesów łowiectwa, tylko na stanowisku wszechstronnych potrzeb gospodarstwa krajowego i dlatego w imieniu włościanstwa proszę o przyjęcie mojej poprawki.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Wsi moi peredbesidnyky dość jasno wyświetły sprawu, meni ne łyszilo sia bilsze do wyskazania na oboronu tych sobak, kotre choczote Panowe wystrylaty.

To jest odynyj storoz, kotryj stereze selanyna zamist žandarma, zamist policjanta, zamist wartownyka, to jest najwaźniejszy storoz hospodara.

I pytaju sia, dlaczoho i jakoj przyczyny dla toho zajacia, dla toj zwiryny, kotra niszczyt plody hospodarski maje sia nyszczyty psy i koty.

Neraz buwaje, szczo hospodar trymaje cilyj deń psa na łańcuchu, bo pes bude dobryj, jesly sia za dnia trymaje na łańcuchu a w noczy spuskuje, a tohdy toj pes pijszow sobi hdeś trocha, zabawyw sia może i piw hodyny, pijszow troha, dalsze, czy za toje maje sia jeho strilaty.

Dla Paniw se sprawa mało ważna, dla Was Panowe pes selańskij ne znaczyt

ale ja pytaju paniw, jesly ne stane selaństwa, czy Wasze zajacze miasto Wam wystarczyt?

Tohdy z pewnostej ne schoczete zaminiaty miasto zajaczoho za toj chlib, kotryj ony nam nyny zjidajut.

Ja skinczyw.

Marszałek. Czy žada jeszcze kto głosu?

P. Tadeusz **Cieński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tadeusz **Cieński.**

P. Tadeusz **Cieński.** Wysoki Sejmie!

Jabym prosił, ażeby ostatni ustęp §. 53. był opuszczony tj. by opuścić słowa: „Psów noszących kaganiec nie wolno zabijać“, a to z następujących powodów:

Pies, który oddala się od domu dość znacznie, choć ma kaganiec, widać, że ma żyłkę myśliwską, goni zwierzynę i może przez to łowiectwu wielką szkodę wyrządzić, tak samo jak pies, który jest bez kaganca. Bo nie o to chodzi, aby ten pies dusił zwierzynę tylko o to, czy ją goni czy nie. Pies chociaż ma kaganiec gonić może i ploszyć a pies, który nie jest do tego przyuczony ten z pewnością w domu zostanie i włóczyć się nie będzie.

Dlatego stawiam wniosek, by ostatni ustęp §. 53. opuścić.

Marszałek. Czy žada jeszcze kto głosu?

P. **Szmigielski.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. Szmigielski ma głos.

P. **Szmigielski.** Wysoka Pałato!

W toj wysokij Pałati tak posered nas i paniw z prawyci jest dosyt gospodariw, kotri sia gospodarkoju zajmujut, a kotri znajut jak to welyki szkody wyradzujut chomyki — szkody szcze bilszy jak myszy. Takich to szkodnykiw psy lyszje potraflut nyszczyty — kotiw ony ne bojat sia a nawet czołowikowy w oczy skaczut.

Otże ja buwbym toji hadky, szczo by tutki dodaty poprawku, szczo psam i kotam wilno po polach chodyty. (Po liśach nie).

Takij pes gospodarskyj win nikoły zajacia ne złape, bo je na te za tiazkyj, szczo otże do małych zajaciw to ti nikoły na pole ne wychodiat a sidiat w li-

si, kołyż odnak wyjdut sia pasty, to psom ne dadut sia złapaty. Se znaju z pereświedzienia, bo wid wesny do piznoji oseny jeśm koždoho dnia na pōly i znaju duże dobre, szczo pes zajacia ne może złapaty a chomykiw potraflut nawet z zemli wykopaty i znyszczyty.

Se musyte panowe znaty, szczo w pošlidnych litach chomyky tak sia namnożyły, szczo na oden morg pola wypadaje po 5 abo 6 dir, de chomyky sia mnożat i nyszczat praciw chłopsku.

Toho roku na prymir ti chomyky narobyły takōż szkody, szczo na prymir u mene, koły o rano pid ozymi zasiwy znajszly diry chomiaczy, w kotrych buło po czetwertyni horochu. Te ne je pereśsada, ale prawda, wsioho toho horochu zdybanoho buło u mene piw korcia.

Otże dumaju, szczo panowe zdobyte sia na toj dodatok, szczo by psam i kotam wilno buło po polach chodyty i nyszczyty chomyky tak samo jak i myszy.

Marszałek. Podam przedewszystkiem do poparcia poprawkę p. Zardeckiego, by §. 53. skreślić zupełnie.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Następnie podam do poparcia najdalej co do cyfry idącą poprawkę p. Skołyżewskiego, który žada, aby w §. 53. zamiast „300“ umieścić cyfrę „1000“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Potem podam do poparcia drugą ewentualną p. Zardeckiego, ażeby zamiast cyfry „300“ umieścić cyfrę „500“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Potem jest poprawka p. Skołyżewskiego, ażeby w 4 wierszu §. 53. wyraz „koty“ opuścić.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Do tateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Następnie podam do poparcia poprawkę p. Tadeusza **Cieńskiego**, który žada, ażeby ostatni ustęp §. 53. opuścić.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest dostatecznie poparta.

Wreszcie jest poprawka p. Szmi-gielskiego, ażeby zmienić postanowienie §. 53 w ten sposób, by psom i kotom gospodarskim było wolno chodzić po polu.

Kto popiera te poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Nicostateczna liczba*). Nie jest dostatecznie poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Wyso-ki Sejmie!

Muszę się oświadczyć przeciw wszy-stkim poprawkom.

Jeżeli bowiem stoimy na tem stano-wisku obrony właścicieli gruntów, na któ-rych się odbywa polowanie, to trzeba także wziąć w obronę tych dzierżawców prawa polowania.

Wiadomo, że tak koty jak i psy go-spodarskie bardzo szkodzą myśliwcu. Ko-ty i psy, które się włóczą poza domem, są niewiele warte.

Zresztą, kto mieszka na wsi, ten wie dobrze, że te psy gospodarskie nie przed-stawiają żadnej prawie wartości i jeżeli jednego się zastrzeli, to miejsce jego za-stąpi 10 innych.

Jeżeli kto więcej szanuje psa czy kota i zależy mu na tem, żeby go dla siebie utrzymać, to go przyzwyczajają do tego, żeby domu pilnował a nie włóczył się po lasach i polach.

Proszę więc o przyjęcie §. 53. w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Marszałek. Przystępujemy do gło-sowania.

Do §. 53. proponowane jest 1. pod-wyższenie cyfry 300 na 1000, 2. podwyż-szenie cyfry 300 na 500, 3. skreślenie sło-wa „koty“.

Podam przedewszystkiem do gło-sowania §. 53. według wniosków komisji z opuszczeniem w ogólnej cyfrze i z opu-szczeniem słowa „koty“.

Kto przyjmuje §. 53. według wnio-sków komisji i z opuszczeniem cyfry „300“ i z opuszczeniem słowa „koty“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Teraz podam do głosowania popraw-ki, które mówią o ilości metrów.

Najdalej idącą jest poprawka p. Skołyśzewskiego, który żąda, żeby zamiast cyfry „300“ umieścić cyfrę „1000“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie przyjęta.

Obecnie podam do głosowania ewen-tualną poprawkę p. Zardeckiego, ażeby zamiast cyfry „300“ umieścić cyfrę „500“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie jest przy-jęta.

P. Skołyśzewski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski

P. Skołyśzewski. Proszę o skonsta-towanie stosunku głosów.

Marszałek. Muszę z zasadniczych względów prosić o wypowiedzenie tego zdania, nim ja stwierdzam ilość głosów, bo jeżelibym potem liczył, to musiałbym podać w wątpliwość to, co powiedziałem.

P. Skołyśzewski. Wobec tego sta-wiam teraz analogiczny wniosek o skon-statowanie stosunku głosów przy nastę-pnem głosowaniu.

Marszałek. Podaję teraz do gło-sowania poprawkę, żądającą skreślenia sło-wa „koty“.

Kto przyjmuje słowo „koty“, zechce rękę podnieść. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną.

Za tem słowem było głosów 39, przeciw 26.

Izba nie jest w komplecie. Wskutek tego zarządzą ponowne głosowanie na jutrzejszem posiedzeniu. Temsemem od-padają także wnioski nagłe, które zosta-ły zgłoszone.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro w piątek 4. października 1907 o go-dzinie 10 rano z następującym porząd-kiem dziennym:

(*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Kazimierza Lubomirskiego o konieczności ochrony od klęsk pożaru.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 86. ust. gm. z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24, §. 82. ust. gm. z 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51 i §. 80. ust. gm. z 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 19. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888 dz. u. kr. Nr. 36.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podmanastyrek ze związku gminy Hrycowola i utworzenie z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Turce na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie użycia nadwyżki dochodów Banku krajowego za rok 1906.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na umieszczenie ceramicznej i naftowej stacji doświadczalnej przy politechnice we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o powiększeniu personalu krajowego biura melioracyjnego.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu urzędników krajowego biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Leo.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przyznania w drodze łaski zaopatrzenia dla Piotra Grabowskiego, byłego stróża w gmachu sejmowym.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie wniosku posła Brunickiego o przyspieszenie regulacji Wereszycy.

Sprawozdawca poseł Czecz.

12. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy miasteczka Głogów w przedmiocie zaliczenia jej do rzędu miejscowości, które podlegają ustawie z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kraj.

Sprawozdawca poseł Bal.

13. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie prowizoryum budżetowego na I. półrocze 1908 r.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

Następne posiedzenie zatem jutro w piątek o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10. minut 30. w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

33. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 4. października 1907.

TREŚĆ:

Urlop p. Zdzisława Włodka.

Spis petycyj. Głosy p. p: ks. J. Jaworskiego, Filipa Włodka, ks. Mazikiewicza, Szajera, ks. Pastora i Brunickiego na poparcie poszczególnych petycji.

Wniosek p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie wypłaty dyet poselskich posłom do parlamentu za czas ferji letnich

Wniosek p. ks. Pastora w sprawie utworzenia gimnazjum w Strzyżowie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Zdzisława Tarnowskiego i tow. w sprawie kreowania Sądu powiatowego w Baranowie.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Starzyńskiego i tow. w sprawie regulacyi rzeki Sołoki.

Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie zapomogi dla powiatu turczańskiego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Korola i tow. w sprawie budowy szkoły w Ławrykowie w przysiółku, powiat Rawa.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie utworzenia posterunku żandarmerji w Tarniawie niższej i Jasionce masiowej powiat Turka.

Interpelacya p. Oleśnickiego do p. przewodniczącego komisji szkolnej w sprawie załatwienia wniosków o załączenie szkół średnich.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kazimierza Lubomirskiego o konieczności ochrony od klęsk pożaru. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 86. ustawy gminnej z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24, § 82. ust. gminnej z 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51 i §. 80 ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 14. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888 dz. u. kr. Nr. 36.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podmanastyrek ze związku gminy Hrycowola i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Turce na pobór w r. 1908 wyższych do-

datków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosków Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie użycia nadwyżki dochodów Banku krajowego za rok 1906. Uchwalenie wniosku komisji,

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na umieszczenie ceramicznej i naftowej stacji doświadczalnej przy politechnice we Lwowie. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o powiększeniu personelu krajowego biura melioracyjnego. Głosy pp. Maryewskiego, Pilata i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu urzędników krajowego biura kolejowego. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przyznania w drodze łaski zaopatrzenia dla Piotra Grabowskiego, byłego stróża w gmachu sejmowym. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie wniosku pośta Brunickiego o przyspieszenie regulacji Wereszycy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy miasteczka Głogów w przedmiocie zaliczenia jej do rządu miejscowości, które podlegają ustawie z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kraj. Głos p. Stanisława Jędrzejowicza. Uchwalenie wniosku komisji wraz z wnioskiem p. Stanisława Jędrzejowicza.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej. Głosy pp. Hanczakowskiego, Żardeckiego, Korola, Bojki, ks. J. Jaworskiego, Buynowskiego, Huryka, Stadnickiego, Krempy, Kramarczyka, Tadeusza Cieńskiego, Mycielskiego, Trzecieckiego, Hupki, Stapińskiego, Wodzickiego, ks. Wilczkiewicza i sprawozdawcy. Uchwalenie §§. 54 - 57 i 60. oraz wniosków pp. Skołyżzewskiego, Hanczakowskiego, Korola, Bojki, Huryka, Wodzickiego.

Odpowiedz p. Czartoryskiego na interpelację do niego jako przewodniczącego komisji szkolnej wystosowanej przez p. Oleśnickiego w przedmiocie załatwienia wniosków odnoszących się do założenia szkół średnich z językiem wykładowym ruskim.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej. Głosy p. p. Mycielskiego, Korola, Pilata, Filipa Włodka, Szmięgielskiego, Skołyżzewskiego, Kuryłowicza, Huryka, Hanczakowskiego, Paszkowskiego, Oleśnickiego, Buynowskiego, Kramarczyka, Szajera, ks. J. Jaworskiego, Stapińskiego, Tadeusza Cieńskiego, ks. Stojałowskiego, Krempy, ks. Wilczkiewicza, Bojki, Wodzickiego, Szwe da, Adama Jędrzejowicza i sprawozdawcy. Uchwalenie §§ 61 - 95, wniosków pp. Mycielskiego, Pilata, Oleśnickiego, Kuryłowicza, ks. Stojałowskiego, Buynowskiego i Wodzickiego oraz rezolucji p. Adama Jędrzejowicza.

Wniosek nagły p. Buynowskiego i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców Gminy Boro wa powiat Pilzno. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Merunowicza i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Czerkasy powiatu lwowskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Merunowicza i tow. w sprawie budowy kanału spławnego Zator-Samberek, oraz w sprawie rozpoczęcia robót przy kanalizacji Wisły w Krakowie i Fodgórzu. Uzasadnienie i uchwalenie wniosku.

Wniosek nagły p. Krempy i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Schoenanger powiatu mieleckiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie bezzwrotnych zapomóg dla pogorzalców gminy Janówka powiatu Dolińskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Jasienowce powiat Złoczów. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Mogilnickiego i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Bogdanówka powiat Skałat. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. ks. J. Jaworskiego i tow. w sprawie dozwoleń pobierania ze źródeł solnych w powiecie starsamborskim tamtejszej ludności dla bydła w tym roku solnej wody. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie odwodnienia gruntów położonych obok toru kolejowego w trzech gminach po-

wiatu dąbrowskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 20. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, Mieczysław Urbański, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 129.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 31. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 32. posiedzenia leży do przejrzania w biurze sejmowym.

P. Włodkowi Zdzisławowi udzieliłem urlopu na dni 8.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

2573. L. s. 3376. Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie, p. p. Głabińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2574. L. s. 3379. Gmina królewskiego wolnego miasta Kamionka strumilowa, p. p. JE. Marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego o założenie gimnazjum — do komisji budżetowej.

2575. L. s. 3380. Pogorzelcy gminy Czerkasy, p. p. Merunowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.

2576. L. s. 3390. Cezaryna Amborska, Lwów, p. p. Skalkowskiego o subwencję na wydawnictwo podręczników do nauki języka francuskiego — do komisji budżetowej.

2577. L. s. 3391. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skala“ we Lwowie, p. p. Głabińskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.

2578. L. s. 3392. Gustaw Szaszkievicz, właściciel Rzemienia, p. p. Bobrzyń-

skiego, w sprawie restauracji starożytnego zamku — do komisji budżetowej.

2579. L. s. 3393. Towarzystwo „Nadwórna Licznycia“ we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o subwencję — do komisji budżetowej.

2580. L. s. 3394. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o bezprocentową pożyczkę z funduszu krajowego w kwocie 50.000 K. na budowę bursy — do komisji budżetowej.

2581. L. s. 3395. Izba handlowa w Brodach, p. p. Sałę, o przeniesienie jej do Tarnopola — do komisji administracyjnej.

2582. L. s. 3396. Onufry Cybyk, emerytowany nauczyciel, p. p. Michałowskiego o policzenie lat służby, do emerytury — do komisji szkolnej.

2583. L. s. 3397. Pogorzelcy z Trembowli, p. p. Michałowski o zapomogę z funduszu krajowego — do komisji budżetowej.

2584. L. s. 3398. Franciszka Gołębiowska, nauczycielka w Stanisławowie, p. p. Michałowskiego, o przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

2585. L. s. 3399. Towarzystwo przyjaciół muzyki w Tarnopolu, p. p. Michałowskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.

2586. L. s. 3400. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Stanisławowie, p. p. Merunowicza, o subwencję — do komisji budżetowej.

2587. L. s. 3402. Siedmiu pogorzalców gminy Strutyna, powiat Złoczów, p. p. J. Jaworskiego, o zapomogę dla spłacenia długów, zaciągniętych na zakupno zboża — do komisji budżetowej.

2588. L. s. 3403. Mieszkańcy gminy Strusowa, p. p. J. Jaworskiego, o zapomogę na spłacenie długów,

zaciągniętych na zakupno zboża — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. ks. Jaworski.

P. ks. **Jaworski.** Wprawdi znaju, szczo sprawa budżetowa je wże połaho-dżena, ale suprotyw tak wełykoho neszczastia, jake ditknulo hromadu Strusowa, kotra popała w wełyku bidu i musiła zatiahnuty wełyki dowhy na zakupno zbiża na zasiw, jest dla toji hromady odyny teper ratunok, jesły ona distane pidmohu na zapłaczenie tych dowhiw zatiahnutych na zakupno toho zbiża na zasiw.

Zadlatoho ja duże horjaczko poperaju siu petyciju a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie jeji do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański.** (*czyta*):

2589. L. s. 3404. Damian Hawran, nauczyciel w Podolcach, p. p. J. Jaworskiego, o przyznanie całej pensji emerytalnej — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. ks. Jaworski.

P. ks. **Jaworski.** Uczytel Damian Hawran wże wysłużyw 40 lit i podaw sia w r. 1907 na pensju na propozycju samoho inspektora, kotryj jeho zapewnyw, szczo distane ciłu pensju.

Tymczasom jemu widtiahneno 11 lit zi służby t. j. aż do czasu, koły win zdaw egzamin kwalifikacyjnyj.

Wprawdi piśla zakona ne należało by może wczysłyty tych 11 lit, ale w doroz łaski ja proszu Wysokyj Sojm, szczo by mu sej czas wczysływ. Zadlatoho horjaczko poperaju petyciju toho bidaka, obtiażenoho wełykoju rodynuju, a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie jeji do komisji szkolnoj.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

2590. L. s. 3405. Komitet Bursy „Proświty“ w Złoczowie, p. p. Oleśnickiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

2591. L. s. 3406. Eufrozyna Szkodzińska, wdowa po nauczycielu w Stanisławowie, p. p. Bohaczewskiego, o za-

opatrzenie wdowie i dla sierót — do komisji szkolnej.

2592. L. s. 3407. Gmina Jawiszowice, p. p. Kramarczyka, o przyspieszenie załatwienia zmniejszenia pasu pogranicznego dla katastru bydła w myśl wniosku p. Kramarczyka i uchwały komisji gospodarstwa krajowego — do komisji gospodarstwa krajowego.

2593. L. s. 3408. Komitet emerytowanych nauczycieli (lek) całego kraju, p. p. Wł. Jaworskiego, o podwyższenie emerytury i zaopatrzenie dla wdów i sierót — do komisji szkolnej.

2594. L. s. 3409. Związek Stowarzyszeń przemysłowych, Izba Stowarzyszeń rękodzielniczych, Lwów, p. p. Głębińskiego, o przyznanie prawa wyboru posła na Sejm — do komisji dla reformy wyborczej.

2695. L. s. 3410. Gmina Draganówka, powiat Tarnopol, p. p. Głębińskiego o zapomogę na odbudowanie szkoły — do komisji budżetowej.

2596. L. s. 3411. Zarząd ochrony dziennej dla małych dzieci pod wezwaniem Najświętszej Rodziny w Nowym Sączu, p. p. Głębińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2597. L. s. 3412. Towarzystwo śpiewackie „Echo“ Lwów, p. p. Głębińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2598. L. s. 3413. Zwierzchność gminna w Siedlcu, p. p. Filipa Włodka o zapomogę na zakupno zboża — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. Filip Włodek.

P. **Filip Włodek.** Wysoka Izbo!

W gminie Siedlec w powiecie tarnowskim wskutek zrzadzonych szkód przez myszy polne w jesieni 1906, tudzież wskutek wyleżenia przez wielkie śniegi i wymarznienia ozimin w bieżącym roku doznali tamtejsi mieszkańcy ogromnej klęski elementarnej; z powodu tego nie mają środków do nabycia zboża na zasiew jesienny i wiosenny, jak niemniej na zakupno paszy na utrzymanie inwentarza przez zimę.

Z tych tedy powodów wniesiono prośbę przez Wydział Rady powiatowej do Wysokiego Sejmu o udzielenie poży-

czki bezprocentowej w wysokości 2.200 K. Ja popieram takową i proszę dotyczącą komisję o łaskawe jej uwzględnienie, a pod względem formalnym proszę o odesłanie tejże petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2599. L. s. 3414. Mieszkańcy Syńkowie powiatu Rawa ruska p. p. Mazikiewicza o wyłączenie z gminy politycznej Hołe rawskie i utworzenie osobnej gminy politycznej — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Mazikiewicz.

P. Mazikiewicz. Wysoka Pałato!

W sprawie wyłączenia miejscowości „Syńkowyci“ z hromady Hołe rawskie i utworzenia z niej okremoji samostijnoji hromady, ja ośmiłaju sia poperty siu petycju ślidujuczymy słowamy:

1) Miejscowist' Syńkowycia tworyła dawniysze samostojatelnu okremisznu politycznu i administracyjnu hromadu.

2) Ona czysłyt 130 gospodarstw.

3) Ona widdalena wid własotywoji hromady Hołe rawskie ponad 3 km.

4) Ona posidaje wid 20 lit okremu prywatnu szkołu, swojiny własnymi fondamy uderżuwanu.

Na pidstawi nawedenych powodiw, proszu:

Wysokyj Sojm zwołyt w dorozii zakon krajeuoho uchwałyty widłuczenie miejscowosti Syńkowyci wid hromady Hołe rawskie, ta otworenie z niej okremoji hromady politycznoji.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toji petycji do komisji administracyjnoji.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2600. L. s. 3415. Hucisko oleskie p. p. Kozłowskiiego, o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2601. L. s. 3416. Zwierzchność gminna w Zaczerniu powiatu rzeszowskiego p. p. Szajera o zniżenie podatku i udzielenie zapomogi z powodu klęski elementarnej — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Szajer.

P. Szajer. Wysoka Izbo!

Nad gminą Zaczernie zawisło jakby jakieś nieszczęście.

W ostatnich latach dwukrotnie całkowicie się spaliła a w bieżącym roku zostały wszystkie zasiewy przez grad zupełnie zniszczone.

Dlatego popieram tę petycję o udzielenie zapomogi a pod wzłędem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji budżetowej.

Marszałek. To się stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2602. L. s. 3417. Rada gminna w Trzebowniku powiatu rzeszowskiego p. p. Szajera, o przyspieszenie regulacji Wisłoka — do komisji wodnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Szajer.

P. Szajer. Wysoka Izbo!

Gmina Trzebowniko położona z dwóch stron nad Wisłokiem, który tam wartko i zuchwale płynie, narażona jest wskutek tego na to, że woda rokrocznie gruntu odrywa.

Mimo że regulację Wisłoka od Frysztaaka aż ku Ujściu już dawno uchwalono i wyznaczono na ten cel subwencje rządowe i krajowe, to zaczęto wprawdzie około regulacji coś robić przed 2 laty w Budziwoju i Markuszowej, ale odtąd ta regulacja jakoś dalej się nie posuwa.

Dlatego mieszkańcy gminy Trzebownik proszą o przyspieszenie regulacji Wisłoka i o rozpoczęcie tej regulacji tam równocześnie z innymi gminami.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji wodnej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2603. L. s. 3418. Gmina Futoma p. p. Szajera, o reformę wyborczą i zamknięcie szynków w niedziele i święta — do komisji reformy wyborczej.

2604. L. s. 3419. Rupno p. p. Szajera w sprawie zmiany ustawy łowieckiej, zniesienia kolczykowania świń, zmiany ustawy szkolnej i reformy wy-

- borczej — do komisji administracyjnej.
2605. L. s. 3420. Gmina Kolbuszowa górna p. p. Szajera w sprawie zniesienia koleczykowania świń — do komisji gospodarstwa krajowego.
2606. L. s. 3421. Kolbuszowa górna p. p. Szajera w sprawie uchwalenia ustawy o przymusowej asekuracji od ognia — do komisji administracyjnej.
2607. L. s. 3422. Gmina Stobiczna p. p. Szajera w sprawie uchwalenia ustawy o przymusowej asekuracji od ognia i udzielenie pożyczki bezprocentowej na zakupno dachówek — do komisji budżetowej.
2608. L. s. 3423. Huta komorowska p. p. Szajera w sprawie przymusowej asekuracji od ognia — do komisji administracyjnej.
2609. L. s. 3424. Gmina Przyłek p. p. Szajera w sprawie przymusowej asekuracji od ognia — do komisji administracyjnej.
2610. L. s. 3425. Gmina Krzątka p. p. Szajera w sprawie przymusowej asekuracji od ognia — do komisji administracyjnej.
2611. L. s. 3426. Gmina Przyłek p. p. Szajera w sprawie zniesienia rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
2612. L. s. 3427. Łęka p. p. Szajera w sprawie przymusowej asekuracji od ognia i zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2613. L. s. 3428. Piątkowa p. p. Szajera w sprawie zmiany ustawy łowieckiej, reformy wyborczej i przymusowej asekuracji od ognia — do komisji administracyjnej.
2614. L. s. 3429. Gmina Krzątka p. p. Szajera w sprawie reformy wyborczej — do komisji reformy wyborczej.
2615. L. s. 3430. Gmina Stobiczna p. p. Szajera w sprawie reformy wyborczej — do komisji reformy wyborczej.
2616. L. s. 3431. Gmina Grzegorzówka p. p. Szajera w sprawie reformy wyborczej — do komisji reformy wyborczej.
2617. L. s. 3432. Tymczasowe nauczycielki w Jaśle, p. p. Tomaszewskiego w sprawie unormowania stabilizacji i dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
2618. L. s. 3433. Krajowe towarzystwo „Koło Młynarzy“ we Lwowie, p. p. Czarkowskiego-Golejewskiego w sprawie założenia szkoły młynarskiej, względnie zawodowych kursów — do komisji gospodarstwa krajowego.
2619. L. s. 3434. Redakcja „Gazety Młynarskiej“ we Lwowie, p. p. Czarkowskiego-Golejewskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
2620. L. s. 3435. Przełożona klasztoru SS. Urszulanek w Kołomyi, p. p. Moysę, o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
2621. L. s. 3436. Wydział powiatowy w Śniatynie p. p. Moysę o zezwolenie gminie miasta Zabłotowa na pobór 100% dodatków na cele ściśle gminne obok 30% dodatku na cele szkolne — do komisji gminnej.
2622. L. s. 3437. Towarzystwo katolickie „Przyjaźń“ w Cięciniu, p. p. Szweda o zapomogę na budowę domu — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji ma głos p. Szwed.
- P. Szwed** Wysoka Izbo!
- W gminie Cięcina koło Żywca istnieje od roku 1903. Towarzystwo „Przyjaźń“ zwane — mające na celu podniesienie oświaty wśród ludu wiejskiego — i robotników fabrycznych — których jest przy samej odlewni żelaza przeszło 400.
- Towarzystwo to dobrze się rozwija i ma budować dom własny — ale fundusze są za szczupłe — i prosi o łaskawe wsparcie, do czego Wysoki Sejm raczy się przychylić, bo towarzystwo to wśród robotników — będących pod nadzorem Niemców — podnosi ducha narodowego.
- Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.
- Marszałek** To się już stało.
- Sekretarz p. **Urbański** (czyta).
2623. L. s. 3438. Gmina Krzątka p. p. Szajera o zaprowadzenie wagi tar-

gowej. — do komisji gospodarstwa krajowego.

2624. L. s. 3439. Towarzystwo politechniczne we Lwowie przez Członka Sejmu Syniewskiego, o subwencję na rozszerzenie wydawnictwa „Czasopisma technicznego“ — do komisji budżetowej.

2625. L. s. 3440. Zarząd główny Towarzystwa kółek rolniczych we Lwowie p. p. Cieleckiego, w sprawie statystyki handlu zewnętrznego Galicyi — do komisji gospodarstwa krajowego.

2626. L. s. 3441. Gminy powiatu Jasielskiego p. p. Gorayskiego o budowę mostu na rzece Ropie pod Skołyżnym — do komisji drogowej.

2627. L. s. 3442. Gmina Sromowce niżne p. p. Bednarskiego, o budowę mostu na rzece Dunajec — do komisji drogowej.

2628. L. s. 3443. Helena Zawadzka, kierowniczka internatu dla seminarzystek we Lwowie p. p. Czartoryskiego o subwencję do komisji budżetowej.

2629. L. s. 3444. Mieszkańcy przysiółka Belna p. p. Pastora o wyłączenie gminy Biecz i utworzeniu samostnej gminy — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Pastor.

P. Pastor. Wysoka Izbo!

Koło Biecza jest przysiółek Belna, duży bo liczący 160 numerów, ale odgraniczony od Biecza rzeką Ropa, która często wzbiera i utrudnia komunikację z Bieczem, bo mostu tam nie ma. Mieszkańcy przysiółka jednak muszą ponosić wielkie ciężary i tak n. p. na 5-klasową szkołę żeńską i męską w Bieczu, a korzystać z nich nie mogą. Wnieśli więc podanie do Sejmu przez Radę powiatową gorlicką o wyłączenie przysiółka z gminy Biecz, Rada powiatowa uznała jednak za stosowne podania tego wcale nie przedkładać Wysokiemu Sejmowi; wnieśli więc mieszkańcy obecnie na moje ręce takie samo podanie i prośbę, którą najgoręcej popieram i proszę o odesłanie jej do komisji administracyjnej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz. p. Urbański (czyta.)

2630. L. s. 3445. Urząd parafialny w Biedzkiej p. p. Pastora o zapomogę na budowę ochronki i domu dla ubogich — do komisji budżetowej.

2631. L. s. 3446. Waleryan Janiszewski, emerytowany nauczyciel w Lubaczowie p. p. Wodzickiego, o reaktywowanie w urzędzie nauczycielskim — do komisji szkolnej.

2632. L. s. 3447. Urząd gminny miasta Zaleszczyki p. p. Cieńskiego w sprawie utworzenia gimnazjum — do komisji szkolnej.

2633. L. s. 3448. Emil Wiszomirski, nauczyciel w Ławocznem p. p. Cieńskiego, o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

2634. L. s. 3449. Komitet budowy rzymsko katolickiego kościoła i ochronki w Ławocznem p. p. Cieńskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.

2635. L. s. 3450. Nauczyciele (lki) szkoły ludowej w Mostach wielkich p. p. Małachowskiego, o policzenie lat służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.

2636. L. s. 3451. Piotr Tyszecki, nauczyciel w Stanisławowie p. p. Małachowskiego, o przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

2637. L. s. 3452. Władysław Zawidkowski, nauczyciel w Jarosławiu p. p. Małachowskiego, o przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

2638. L. s. 3453. Jan Laszkiewicz, tymczasowy nauczyciel w Jarosławiu p. p. Małachowskiego, o przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

2639. L. s. 3454. Wydział Rady powiatowej w Gródku p. p. Brunickiego o ukrajowienie, drogi powiatowej Gródek-Komarno — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Brunicki.

P. Brunicki. Wysoka Izbo!

Petycję Rady powiatowej w Gródku o objęcie przez kraj drogi powiatowej wiodącej z Gródka do Komarna polecam jak najgoręcej Wysokiej Izbie do łaskawego uwzględnienia. Droga to bowiem jedna z najważniejszych w powiecie, bo

łączy ze sobą dwa miasta handlowe Gródek i Komarno i jest wskutek tego niesłychanie ożywiona. Jest więc obowiązkiem Rady powiatowej utrzymywać drogę tę w należytych stanie; fundusze jednak są tak szczupłe, że żadną miarą nie wystarczają na konserwację dróg. Rada powiatowa gródecka wprawdzie corocznie uchwała na utrzymanie dróg 39%-owe dodatki do podatków tj. 9 proc. na drogi powiatowe a 30 proc. na drogi gminne I. klasy, nie wliczając 10 proc., które nakłada sama ustawa drogową. To wszystko jednak jest niewystarczające, bo sieć dróg jest bardzo rozgałęziona, liczy bowiem dziś około 150 km. a wydajność 1 hal. w powiecie tym jest bardzo mała, bo 1 proc. dodatku do podatków przynosi zaledwie 1600 kor.

Jeżeli się nadto uwzględni, że wskutek odpisu podatków ubywają i dodatki a podatki w powiecie tym przez szereg lat odpisywano wskutek klęsk elementarnych, to przyjdziemy do przekonania, że te 39 proc. dodatków znacznie się zmniejszą i staną się w wielkiej części iluzorycznymi.

Wobec tego więc, że powiat sam nie jest w stanie podoląć wszystkim swoim ciężarom drogowym, dlatego polecam tę petycję względem Wysokiej Izby a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji drogowej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

2640. L. s. 3455. Jan Mrozek i towarzysze w Jajkowcach i Lubszy, p. p. Dzieduszyckiego, o utworzenie gminy politycznej pod nazwą „Antoniówka“ na dawnym obszarze dworskim Jajkowice i Lubszy — do komisji administracyjnej

2641. L. s. 3456. Kolbuszowa górna, Krzątko, Stobiczna, Huta komorowska, Przyłęk, p. p. Szajera w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2642. L. s. 3457. Gmina Małpa i wiele innych (23), p. p. Głabińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji reformy wyborczej.

2643. L. s. 3458. Marya Ilnicka Kolhanowicz z Łosińca, powiat Turka, p. p. Hanczakowskiego, o zapomogę na budowę domu z powodu pożaru — do komisji budżetowej.

2644. L. s. 3459. Mikołaj Ilnicki Zankowicz z Łosińca powiat Turka, p. p. Hanczakowskiego o zapomogę na budowę domu z powodu pożaru — do komisji budżetowej

2645. L. s. 3460. Zarząd szpitala w Nowosiólkach zahalczynych powiat Złoczów, p. p. Wincentego Gnoińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2646. L. s. 3462. Gmina Iwla, Posada olechowska, Besko, Leszna, p. p. Kuryłowicza, o zapomogę z funduszy krajowych z powodu klęski elementarnej — do komisji budżetowej.

2647. L. s. 3463. Wydział polskiej bursy ludowej im. króla Jana Sobieskiego w Złoczowie, p. p. Schnella, o subwencyę na budowę domu — do komisji budżetowej.

2648. L. s. 3464. Wydział galicyjskiego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych we Lwowie, p. p. Schnella, o subwencyę na wydawnictwo „Przeglądu weterynaryjnego“ — do komisji budżetowej.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Smutnem echem w kraju naszym, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej odbiła się wiadomość, że na życzenie pewnych grup poselskich zezwolono na wypłatę dyet poselskich posłom do parlamentu wiedeńskiego za czas feryi letnich.

Z uwagi, że wypłacanie dyet poselskich za czas długich feryi parlamentarnych jest przykrą w dziejach austr. parlamentu nowością, nie dającą się usprawiedliwić;

z uwagi, że ta nowość obciąży ludność płacącą podatki, oraz, że jest skorpumpowaniem idei reprezentacji ludowej w ciele prawodawczem;

wreszcie z uwagi, że ludność, zwłaszcza włościańska sarka głośno na ciężar, jaki z tego tytułu na nią spadnie,

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na przyszość od nowości wypłacania dyet po-

selskich posłom do parlamentu za czas długich feryi obciążającej ludność odstąpił.

We Lwowie, dnia 4. października 1907.

Wnioskodawca:

Ks. Wilczkiewicz, w. r.

Gabryl, Sala, L. Cieński, Buynowski, Sta-
piński, Vayhinger, Rudrof, Ryski, Szwed,
Mazikiewicz, Postor, Effinowicz, Huza,
Bednarski, Bohaczewski, Skołyaszewski,
Czarkowski-Golejewski, Bojko, Jabłoński,
Maryewski, Lityński, M. Urbański, Płocki,
Hordyski, Ochrymowicz.

Wniosek

p. ks. Pastora i towarzyszy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w naj-
krótszym czasie utworzył gimnazjum
w Strzyżowie.

We Lwowie, dnia 4. października 1907.

Wnioskodawca:

Ks. Leon Pastor, w. r.

Gniewosz, Stojalowski, Szajer, Syniewski,
Bednarski, Huza, Krempa, Maryewski,
Michałowski, Kramarczyk, F. Włodek,
Szwed, Ochrymowicz, Wesoliński, Zarde-
cki, Wilczkiewicz, Bojko, Kuryłowicz,
Laskowski.

Interpelacya

do c. k. Rządu w sprawie kreowania Sądu
powiatowego w Baranowie.

Zważywszy, że c. k. Sąd krajowy
wyższy w Krakowie jeszcze w roku 1896
przedstawił c. k. Ministerstwu sprawie-
dliwości wniosek na utworzenie Sądu po-
wiatowego w Baranowie;

zważywszy, że Wysoki Sejm uchwa-
łami z 15. lutego 1897, 10. marca 1899,
28. kwietnia 1900 i ostatecznie uchwałą
z 14. marca 1907, wezwał c. k. Rząd do
jak najspieszniejszego poczynienia przy-
gotowań, celem otwarcia Sądu powiato-
wego, między innymi w miasteczku Ba-
ranowie;

zważywszy, że c. k. Rząd mimo ty-
lekrotnie ponawianych wezwań i mimo
ofiar ze strony gminy Baranów na cel
utworzenia sądu, z otwarciem tegoż sądu
dotąd zwleka;

zważywszy wreszcie, że gminy, ma-
jące być wcielone do sądu w Baranowie
z powodu odległości od siedziby sądów
w Mielcu i Tarnobrzega, do których przy-
należą, ponoszą przez to wielkie szkody
i że sam wymiar sprawiedliwości na tem
cierpi — podpisani zapytują c. k. Rząd:

1) z jakich powodów nie przystą-
piono dotąd do otwarcia sądu w Bara-
nowie, i

2) kiedy zamierza to c. k. Rząd
uczynić.

Zdzisław Tarnowski,

Bobrzyński, A. Jędrzejowicz, Milewski,
Skrzyński, Lubomirski, Gorayski, Wład.
Jaworski, Tyszkiewicz, Struszkiewicz,
Hupka, Wodzicki, Jędrzejowicz, Vivien,
Męciński, Schnell.

Interpelacya

posła Starzyńskiego i towarzyszy do Wy-
działu krajowego w sprawie regulacyi
rzeki Sołokii, objętej dopływami Bugu.

Ze względu na okoliczność, że regu-
lacya rzeki Sołokii w powiecie rawskim
i sokalskim, stanowiącej jeden z dopły-
wów Bugu, pomimo przychylnej uchwały
Wysokiego Sejmu z dnia 11. lipca 1902 obej-
mującej wszystkie dopływy Bugu, dotąd
się odwleka.

Ze względu na to, iż wskutek tego-
rocznych deszczów rzeka Sołokia i jej
dopływy wyrządziły znowu znaczne szkody
właścicielom nadbrzeżnych łąk i pa-
stwisk, — niżej podpisani zapytują:

a) w jakim stadium znajdują się
obecnie prace przygotowawcze do regu-
lacyi rzeki Sołokii?

b) kiedy przedłożony Wydział krajo-
wy Sejmowi krajowemu odnośny projekt
ustawy?

Lwów, 4. października 1907.

Interpelujący
Starzyński,

Białoskórski, Mazikiewicz, Lubomirski, J. Urbański, Bobrzyński, Małachowski, Bal, Gorayski, Czaykowski, Staniszewski, Stądnicki, Tad. Cieński, Milewski, Krzysztofowicz, Abrahamowicz, Traczewski, Kozłowski.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie

posła Hanczakowsko i tow. w sprawie zapomohy dla powita turczańskoho.

Wysokyj Sojm zwołył riszyty iz fondiw krajowych otwitnu sumu jako nadzwyczajnu zapomohu na zakupno zbiża i paszy dla naselenia ciłoho powita turczańskoho, ktoromu hrozyt hołod z przyczyny, szczo w dniach 23. do 25. wernienia seho roku moroz wynosiacyj 2^o R. znyszczyw ne łysz zbiże, (owes, jaczmiń i żyto jare), no takōż jaryny w poły tak, szczo naselenie nachodyt sia w rozpuci i krajnoji nuźdi.

Lwiv, dnia 4. żowtnia 1907.

Wneskodatel:

Hanczakowskyj w. r.

Krempa, Huryk, Korol, Mohylnyckyj, Szmigielskyj, Barabasz, Szwed, Kuryłowycz, Wilczkewycz, Staruch, Stapiński, Effinowycz, F. Włodek, Mazykewycz.

Interpelacyja

posła dra Korola i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie budowy szkoły w Ławrykowi w prysilku Kopti powita rawskowo.

W seli Ławrykowi na prysilku Kopti w powiti Rawa ruska zorganizowano druho szkołu, dla kotroji poriszeno pobudowaty budynek szkolnyj, a w tij ciły rozpysano konkurencyju.

Dotycznyj operat konkurencyjnyj zatwerdyło c. k. starostwo w Rawi ruskiej riszeniem z 27. łypnia 1906 ex 1488.

Wid toho czasu sprawa ta spoczywaje, bo Rada szkolna okružna w Rawi ruskiej tym diłom zowsim ne zanymajes, datkiw konkurencyjnych ne stiahaje, a dity musiat mistytyś w małeńkij selańskij chatyni, kotru hromada z konieczno-

sty wynajmyła na tymczasowe pomiszczenie szkoły.

Poneże piśła uchwały storin konkurencyjnych, budynek szkolnyj maw buty wże w tim roci widdanyj do użytku, a doteper stiahanie konkurencyi ani na krok ne postupyło, zapytujut pidpysani:

Czy hotowe c. k. Prawytelstwo czezez c. k. Radu szkolnu krajewu predprijniaty odwitni miry, szczo by budowa szkoły w prysilku Kopti ad Ławrykiw czym skorsze buła dowerszena?

W Lwowi, 4. żowtnia 1907.

Interpelant
Korol.

Olesnyckyj, Żardecki, Stapiński, F. Włodek, Mazykewycz, Wilczkewicz, Hanczakowskyj, Mohylnyckyj, Szmigielskyj, Szwed, Bojko, Barabasz, Kuryłowycz, Krempa, J. Jaworskyj, Effinowycz.

Interpelacya

posła Hanczakowsko i towarysziw w sprawie utworenia posterunku żandarmeryi w Tarnawi wyżnoj i Jasionci masiewij powita turczańskoho, do c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Wydil krajewyj pyśmom z 8. czerwnia 1903 cz. 46.799 zawidomył Radu powitomu w Turci o utworeniu dwuch nazwanych posterunkiw żandarmeryi — aże c. k. Namistnyczestwo reskryptom z 6. padołysta 1903 cz. 13.987/pr. zawidomyło Wydil krajewyj, szczo otworenie tych posterunkiw nastupyty ne może dla braku odwitnoho pomiszczienia. Poneże Wydil powitowyj turczańskij postaraw sia wże o otwitni budyńky, a kromi seho własytel Tarnawy nyżnoji Franc Senk Turowskyj oświdczyw hotowist' widdania bezinteresowno swojeho domu w Tarnawi na pomiszczenie posterunku żandarmeryi i choce se spownyty — dlatoho pidpysani zapytujut':

Czy i koły c. k. Prawytelstwo schoce dwa wyssze nazwani pesterunki żandarmeryi otworyty?

Lwiv, 4. żowtnia 1907.

Interpelant:
Hanczakowskyj.

Ochrymowycz, I. Jaworskyj, Barabasz,

Olesnyckij, Mohylnyckij, Szwed, Wilczkiewicz, Szponder, Korol, Mazykewycz, Staruch, Huryk, Szmigielskij, Kuryłowycz.

Marszałek. Wnioski te umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń; interpelacje zaś odstąpię p. Komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zażądał głosu p. Oleśniki.

Udzielam mu głosu.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Pry nahodi wnesenoi wczera odnoji petycji w sprawie zasnowania gimnazji z polskim jazykom wykładowym, uchwały Wysokij Sojm, szczyoby komisja szkilna szcze w toj sesji pryjszła zo sprawozdaniem. Riwnoczasno oderzała komisja szkilna wnesenia dostаточно poporti, o założenie kilkoch szkil z polskim jazykom wykładowym w zachidnoj czasty kraju, z takim samym pryporuczeniem i oczywydno komisya w toj sesji musyt tomu zadost uczynyty.

Znajemo takoz, szczo uchwały taki duze skoro i prychylny czerez prawytelstwo sut polahodzuwani, a i w sych dniach czytawjem o zasnowaniu nowoj szkoły z jazykom wykładowym polskim. Tymczasom wid poczatku sesji lezyt w tij samij komisji szkilnoj wnesenie o zasnowanie gimnazji z jazykom wykładowym ruskym w Bereżanach, Stryju i Sambori.

Otze ja pry sij nahodi śmiju prosyty komisju szkilnu, szczyoby skoro pryjde pered Sojm iz sprawozdaniem na petyciju i na wnesenie o zawedenie szkil z polskim jazykom wykładowym, riwnoczasno pryjszła zo sprawozdaniem na wnesenie o zasnowanie szkil z jazykom wykładowym ruskym. Ewentualno śmiju zapytatyś pretsidatela komisji szkilnoj, czy seje wnesenie w zahali polahodzene zistało.

Marszałek. Przewodniczący komisji szkolnej jest w tej chwili w sali nieobecny. Być może, że później udzieli stosownych wyjaśnień.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kazimierza Lubomirskiego o konieczności ochrony od klęsk pożaru (Alg. 355.).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Kazimierz Lubomirski.

P. Kazimierz Lubomirski. Wysoki Sejmie!

Mówię o klęskach ogniowych w naszym kraju, jest to dotknąć jednej z najboleśniejszych stron naszego kulturalnego i ekonomicznego położenia. Chcieć znaleźć na obecne opłakane stosunki lekarstwo — jest podjąć się reformy, zależnej od radykalnej bardzo zmiany wielu czynników naszej egzystencji — reformy, która jednak także i w skutkach swoich bardzo daleko idące miałyby następstwa.

Cel więc piękny, choć droga żmudna, ale i nagroda taka, że po nią sięgnąć warto.

Klęski ogniowe nie tylko ekonomiczne za sobą sprowadzają straty, lecz co ważniejsza, na cały nasz moralny i kulturalny byt, najgorszy wpływ wywierają. W szerokich masach wywołują stan psychiczny niepewnej egzystencji i wyrabiają lekkomyślne traktowanie życia. Znacznej części naszego społeczeństwa odbierają one wytrwałość i zapobiegliwość, która jedynie uzdalnia do pracy prawdziwie intensywnej i pomaga do odmówienia sobie niejednej przyjemności lub wygody ze względu na zapewnienie lepszej przyszłości.

Usuając powód, zmieniamy odrazu tę atmosferę niezdrową, w której nasz byt ma się rozwijać i dajemy mu podstawę silną i bezpieczną. A jak głęboko klęski ogniowe do podstaw naszego bytu sięgają i jakich trzeba wysiłków, aby ich skutkom nie uledez, niech powiedzą cyfry.

Od roku 1870 do 1879 spłonęło w kraju naszym budynków 119.540, od 1880 do 1898 spłonęło 75.987, w roku 1899 — 6865, w roku 1900 — 10.527, w roku 1901 11.698, w roku 1902 — 6.506, w roku 1903 — 13.673, w roku 1904 — 15.524.

Jeżeli zwrócimy uwagę, że w latach 1870—1889 średnia ilość spalonych rocznie wynosiła 5.977 (w tem asekurowanych 1.537) a w czasie od 1889—1898 8.443 (w tem asek. 4.006) — to spostrzegamy, że na nieszczęście jest w tej rocznie płonącej ilości budynków tak wielki postęp, że ze strachem tylko w przyszłość patrzeć możemy.

Gdy zestawimy te stosunki z innymi prowincjami monarchii, to przekonamy się jeszcze bardziej, jak te cyfry są zastraszające. Galicya obejmuje 27·89% ludności całej Cislitawii, a 26·16% przestrzeni. Co do ilości spalonych budyn-

ków obejmuje dla siebie przeszło połowę całej ilości spalonych budynków. Może być, że niektóre spalone budynki w innych prowincjach są droższe, ale ostatecznie dla kogoś, który przez pożar traci dom, w którym mieszka i ruchomości, cały dobytek jego stanowiący, wpływ moralny i ekonomiczny nieszczęścia jest ten sam, bez względu na wartość budynku i mienia.

Stosunek procentowy ilości spalonych budynków w całej monarchii, wykazuje też smutny postęp. W latach 1894 do 1895 wahał się między 44,20, a 58,46% — w latach zaś 1899 do 1904 liczby procentowe idą ciągle w górę, mianowicie: 39, 53, 55, 44, 58 i 58%.

Nawet w sąsiedniej Bukowinie, na którą nieraz nieco z góry patrzymy, a która powoli prześciga nas na wszystkich polach, stosunki są lepsze. Bukowina obejmuje 3,48% obszaru Cislitawii a 2,79% ludności. Co do budynków spalonych, to stosunek procentowy w latach 1899 do 1904 spadał stopniowo z 3,79%, na 2,72, 0,98, 1,95, 1,53 i 1,06. Utrzymuje się tu więc zawsze średnia korzystniejsza, niż udział procentowy w ludności i przestrzeni, a przytem widać stały postęp ku lepszemu. Stosunki budowlane i policyjno-ogniowe muszą tam być znacznie korzystniejsze, niż w naszym kraju.

Obliczając wysokość szkód przez ogień zrzadzonych, spostrzegamy, że w latach od 1870 do 1904 wyniosły one 324,073.000 koron. Ponieważ z tego Towarzystwa asekuracyjne zwróciły 32% przeto szkoda za czas od 1870 do 1904 niepokryta wynosiła 220,369.640 kor. tj. sumę, która by była wystarczająca na zupełne przekształcenie naszej kultury krajowej.

Gdyby stosunki policyi ogniowej w dawniejszych czasach były inne, mogliśmy przystąpić do radykalnej zmiany stosunków ekonomicznych i kulturalnych naszego kraju.

Mówi się często, że ostatecznie dla społeczeństwa jako takiego, może być obojętnem, czy strata tak wielka wynika z ognia, czy z premii asekuracyjnej, która jest źródłem zwrotu szkody.

Otóż nie fałszywszego, jak takie rozumowanie. Bo jak głąz na jedno miejsce w sklepieniu z góry spuszczone roztrąci część muru, którą natrafi, i całe sklepienie w posadach wstrząśnie, a ciężar dziesięćkroć większy, umiejętnie roz-

łożony, spokojnie na sklepieniu spoczywa, — tak też ubezpieczenie, rozdzielające na całe społeczeństwo siłę elementarną nieszczęścia, łagodzi jego skutki i normalną egzystencję sklepienia społecznego zapewnia.

Z dopiero co przytoczonych cyfr widzimy silny postęp ku gorszemu, bo szkody są co roku znacznie większe. Gdy sobie przedstawimy, że suma wszystkich podatków bezpośrednich, opłacanych w kraju wahała się od 11,760.000 K w r. 1860 do 29,176.506 K w r. 1904, to możemy mieć pojęcie, jakim to wstrząśnieniem tak ekonomicznie słabego kraju być musi, jeżeli, jak n. p. w 1904, suma szkód ogniowych przekroczy nawet sumę podatków, tę kwint esensyę soków żywnych społeczeństwa, wyduszonych pod szalonym naciskiem nieubłaganej śrubby podatkowej.

Wysokość szkody i stosunki szkody asekurowanej do nieasekurowanej daje nam wprawdzie obraz ścisły pro praeterito, jednakowoż, chcąc ocenić sytuację pro futuro, trzeba się zapytać, jaka część mienia krajowego wogóle jest ubezpieczoną w stosunku do całej tegoż mienia wartości, gdyż jest to kwestya przypadku, czy w danym roku większa ilość budynków asekurowanych, czy nieasekurowanych się spali. Otóż i tu sytuacja nasza jest smutna.

W latach od 1872 do 1893 obliczono, że Galicya ma wogóle ubezpieczonych 31,4% budynków, Austria dolna 89,7, Austria górna 89,9, Karyntya, Salzburg 80, Morawy, Tyrol, Styrya 70%. Równocześnie przyrost budynków u nas był znaczny, bo wynosił między r. 1859 a 1870 — 12,1%, w latach 1870 do 1890 7,8%, a od 1890 do 1900 — 9,2%.

Przyrost ten odpowiada mniejwięcej przyrostowi asekuracji w kraju, przez co wobec wzmnożonej bardzo siły pożarów, sytuacja staje się coraz gorsza, gdyż postęp ubezpieczenia nie może zwałczyć pierwotnej nieubezpieczonej ilości budynków, będąc zaabsorbowanym przyrostem ich ilości.

Jeżeli do tych klęsk ogniowych, umniejszających co roku dobrobyt kraju, dodamy jeszcze klęski powodzi, które nawiedziły nasz kraj w latach 1884, 1892, 1894, 1899, 1900, 1903 i 1906, a które średnio 20 milionów koron szkód powodowały — co razem czyni około 140 milionów kor., i jeżeli tę sumę dodamy do

szkód ogniowych, dopiero co obliczonych, to możemy śmiało powiedzieć, że kraj nasz należy do najbardziej upośledzonych pod względem ekonomicznym i nie może być dwóch zdań, że radykalne środki zaradcze są konieczne. Pomimo wszelkiej propagandy i wszelkich możliwych wysiłków ze strony społeczeństwa całego, władz rządowych i autonomicznych i Towarzystw asekuracyjnych, stosunki się nie polepszają, lecz owszem pogarszają i wiodą nas w ciemną i niepewną przyszłość. Pozostawianie tej rzeczy samej ewolucji nie może być lekarstwem.

Kto może zaręczyć, że w przyszłości będziemy mogli z poza kraju otrzymywać zasób sił ekonomicznych, ażeby szkody w kraju zrządzone, choć w części wyrównać?

Środkami, które każdemu na myśl przyjść muszą, są w pierwszym rzędzie stosowanie daleko energiczniejsze niż dotąd, przepisów policyjnych ogniowej, umożliwienie ludności krycia dachów materyałem ogniotrwałym — a wreszcie wprowadzenie przymusu ubezpieczenia.

W pierwszym kierunku zrobiliśmy krok dość stanowczy, uchwalając niedawno ustawę budowlaną i pożyczkę półtoremilionową bezprocentową na ogniotrwałe krycie dachów i zakładanie fabryk dachówek. W drugim nie uczyniliśmy nic pozytywnego. A ważna to rzecz, bo bez przymusowego ubezpieczenia nie rozszerzymy nigdy ubezpieczenia na ryzyka złe, które najbardziej go potrzebują, nietylko pszez to, że są najbardziej na zniszczenie przez ogień wystawione, lecz że są zwykle jedynym dobytkiem bardzo ekonomicznie słabych warstw ludności.

Chcąc mówić o ubezpieczeniu i jego doniosłości, trzeba się cofnąć w przeszłość, by choć kilkoma słowami jego rolę w historii przedstawić.

Ubezpieczenie ogólne powstało już w bardzo odległej przeszłości; spostrzegamy w dziejach, że już pierwsze związki gmin, bractwa cechowe, po wędrowce ludów instytucję tę już sobie wytworzyły. Gdy później państwo absolutne objęło całą masę tych zadań, jakie przedtem spełniały te różne związki, ubezpieczenie stało się przymusowem i jako takie w bardzo wielu krajach niemieckich do dziś dnia istnieje.

W Polsce z początkiem XVII. wieku widzimy tę instytucję nad brzegami Wisły, w okolicy Gdańska i Elbląga —

późniejsze stosunki polityczne nie dozwoliły niestety, aby ta instytucja szersze zatoczyła koła. Po podziale Polski, prowincye, tworzące znaczną część Królestwa Polskiego otrzymały przymusowe ubezpieczenie z Prus. W W. ks. Poznańskim odbywało ono tę samą ewolucję jak ubezpieczenie w Niemczech, tj. od lat 50 zniesiono przymus a zaprowadzono wolną konkurencyę. W Galicyi historia ubezpieczenia przedstawia się najsmutniej. W kraju odzywały się już od początku XIX. w. głosy za zaprowadzeniem asekuracji, a członek Sejmu stanowego, Henryk Lubomirski i inni postawili w latach 1826 i 1828 odpowiednie wnioski. Od tego czasu sprawa nie schodzi z porządku dziennego obrad najróżniejszych korporacji i tego W. Sejmu.

Nie będę tu wyliczał tych rozlicznych wniosków, tych rozmaitych uchwał komisji a nawet postanowień Wysokiego Sejmu.

Przytoczę tylko, że w r. 1888 Wysoki Sejm uchwalił ustawę o asekuracji przymusowej, zostawiając wolną konkurencyę Towarzystwom asekuracyjnym. Następnie w r. 1897 rząd wiedeński wystąpił z projektem załatwienia tej kwestyi w ten sposób, że proponował założenie krajowego zakładu, któryby asekurował najgorsze ryzyka, nieprzyjęte w innych Towarzystwach asekuracyjnych a opierał się na reasekuracji przymusowej ze strony Towarzystw, dla których zobowiązania się do tej reasekuracji miało być warunkiem przypuszczenia w państwie do działania.

Mojem zdaniem ani jeden ani drugi sposób do skutku doprowadzić nie mógł, a to z tego powodu, że zmuszał Towarzystwa, oparte na konkurencyi wolnej, do przyjmowania pod względem ryzyk bardzo złych. Naturalną więc jest rzeczą, że Towarzystwa te, nie mając żadnej kompensaty w korzyściach z monopolu asekuracji płynących, nie mogą dla tych ryzyk niskich ustanawiać premii.

Jedynym sposobem pomyslnego załatwienia tej sprawy byłoby mojem zdaniem, równoczesne zaprowadzenie przymusu z monopolem, to znaczy, że albo kraj powinien założyć taki zakład, albo powinien zawrzeć układ z pewnem istniejącem Towarzystwem asekuracyjnym, któreby uzyskało równocześnie monopol przy unormowaniu warunków ubezpieczenia i taryf ze strony kraju.

Przez to rozszerzyłaby się asekuracja na cały kraj, gdyż pod takimi wa-

runkami Towarzystwa byłyby skłone do daleko idących ustępstw.

W ten sposób unormowane ubezpieczenie przymusowe obejmowałyby mogło wszystkie objekta, albo tylko ich część.

Przy asekuracji pewnej części można osiągnąć to, ażeby asekuracja obiektów większych była niezależna i żeby na tem polu była im pozostawiona wolność tak, jak to jest obecnie.

Najtrudniejszą stroną takiej organizacji byłoby utrzymanie w pojedynczych częściach kraju i grupach ubezpieczonych, pewnej żywej solidarności, poczucia autonomii i odpowiedzialności, jednym słowem, zainteresowania tak w stosowaniu przepisów policyjno-ogniowych, jak w unikaniu pożarów, oraz pomyślnem finansowaniem funkcjonowaniu ubezpieczenia.

W tym celu stworzone musiałyby być okręgi, mające pewną finansową niezależność co do ułożenia taryfy ogniowej i dodatków na utrzymanie straży ogniowych, oraz osobną odpowiedzialność za szkody w tym okręgu lub jego częściach wynikłe, przez podniesienie premii, na tem tylko terytorjum.

Okręgi te musiałyby mieć jakies reprezentacje, któreby załatwiały kwestye administracyjne a równocześnie wybierały delegatów do powiatowych komisji policyjno-ogniowych, któreby składając się z reprezentantów władzy politycznej i autonomicznej, z tych delegatów stanowiły w każdym powiecie specjalną władzę ogniową.

Oprócz takich komisji powiatowych, musiałyby być komisya krajowa jako druga tychże instancja, któraby załatwiała rekursa, wnoszone od orzeczeń tych komisji powiatowych.

Nie mogę, mówiąc o takim projekcie, pominąć jego strony finansowej.

I chociaż przy tej stronie finansowej musi być znaczna niepewność i ryzyko, to jednak nie należy zapominać o nauce, która już z dzisiejszych opłakanych stosunków dla nas wprost wynika.

Jak widzieliśmy powyżej — wynoszą obecne szkody ogniowe całego kraju, biorąc za podstawę obliczenie za czas od r. 1870. do 1904. kwotę 9,250.000 K. rocznie.

Jeżeli od tego odliczymy wartość spalonych ruchomości, która wynosi około 25% tej sumy, to otrzymamy 7,000.000 K.

jako średnią szkodę ogniową w nieruchomościach roczną.

Tę szkodę trzeba by pokryć z premii, która oprócz tego musi obejmować koszt administracji i nadwyżkę na utworzenie funduszu rezerwowego.

A zatem jeżeli przyjmiemy, że potrzeba 18% całej zaliczki na koszt administracji a 7% na nadwyżkę, to otrzymamy 9,300.000 K. jako sumę ogólną, potrzebną na opłacenie szkód i administracji — jednym słowem, na pokrycie całego zapotrzebowania.

Ponieważ premie obecnie płacone, tak w towarzystwach austriackich jak i węgierskich i zagranicznych, wzajemnych i akcyjnych wynoszą 9,500.000 K., z czego mniej więcej 25% przypada na ruchomości, przeto na nieruchomości wypadła 7,200.000 K., co należałoby podnieść o 25%, aby otrzymać sumę potrzebną na ubezpieczenie przymusowe wszystkich budynków w kraju.

Gdy się pomyśli, jak mała część budynków jest dziś ubezpieczona i jaką ogromną korzyścią dla kraju byłoby ubezpieczenie ogólne, to to podwyższenie całej sumy premii dziś płaconych, o 25%, tylko, musi być uważanem za cel stosunkowo łatwy do osiągnięcia.

Chcąc choć w przybliżeniu obliczyć, jak wysoką musiałaby być ta premia w stosunku do całej wartości budynków w kraju, trzeba choć w przybliżeniu wartość tych budynków obliczyć.

Jest to zadanie bardzo trudne. Jednak na podstawie podatków czynszowych i klasowych, które oznaczają dokładnie ilość izb mieszkalnych, można i tego zadania się podjąć.

Podatek czynszowy rzeczywiście płacony i idealny wynosi we Lwowie i Krakowie razem 6,062.000 K.

Jeżeli tę sumę pomnożymy przez 60, otrzymamy wartość budynków, od których opłacany jest podatek czynszowy, t. j. kwotę 363,768.000 K., jeżeli od tego następnie odejmiemy 25%, jako wartość gruntu, to otrzymamy 272,826.000 K. jako wartość domów we Lwowie i Krakowie.

Podatek zaś czynszowy w innych miastach rzeczywisty i idealny wynosi 4,404.000 K., pomnożone zaś przez 60 264,252.000 K., co pomniejszone o 20% jako wartość gruntu, wyniosłoby 211,000.000 Koron.

Budynki zaś płacące podatek klasowy obejmują 1,558,631 części mieszkalnych. Jeżeli przyjmujemy, że część mieszkalna może mieć u nas przestrzeń 16 m² średnio a 1 m² zabudowanej przestrzeni, przedstawia przypuszczalną wartość 20 K., to otrzymamy wartość budynku obejmującego jedną część mieszkalną na 320 K., co razem da 498,761.000 Koron.

Wartość budynków gospodarskich jest daleko trudniej obliczyć, gdyż brak nam statystycznych danych co do ich ilości, przypuszczalnie jednak można powiedzieć, że — nie uwzględniając zabudowań dworskich, które zwykle zawierają większą ilość budynków, — każde gospodarstwo rolne, większe niż 0.5 ha, ma przy budynku mieszkalnym przynajmniej 2 budynki, t. j. stajnię i stodołę.

Przyjmujemy więc ogólną przeciętną ilość budynków gospodarskich na przeszło 1,100.000, przedstawiających wartość 1,400.000 K.

Od tej sumy musiałyby premia wynosić 6.66%, aby pokryć całe zapotrzebowanie, t. j. na premie, koszta administracji i t. d.

Krajem niezmiernie do naszego zbliżonym pod względem charakteru ludności, sposobu budowania i ilości budynków, nieogniotrwale krytych a mającym już oddawna ubezpieczenie przymusowe najgorszych ryzyk, bo ryzyk nie dochodzących do wartości 5.000 rb. w całości — a ryzyk większej wartości po największej części tylko do sumy 5.000 rb. bez miasta Warszawy, jest Królestwo polskie, którego rezultaty mogą nas zainteresować a ponieważ służą za kontrolę tego, co powyżej obliczyłem.

Otóż co do Królestwa polskiego, zaznaczę krótko, że tam jest tylko 10% ogólnej wartości nieasekurowanej.

Przytem podnieść należy, że premia regularnie spada, bo gdy w latach 1892 i 1893 wynosiła 8.9%, to w r. 1894 7.1% a w r. 1895 — 6.9%, w r. 1896 7%, w r. 1897 6.8%, w latach 1898 i 1899 6.5%, w r. 1900 — 6.2%, w r. 1901 — 6.1%, w r. 1902 — 5.8%, w r. 1903 — 6.7% w r. 1904 — 6.5%.

Te dwa ostatnie lata są gorsze z powodu pogorszenia się stosunków politycznych.

Koszta administracyjne były — jak z tego widać, bardzo nieznaczne, choć

wszystkie budynki są ubezpieczone na podstawie oszacowania a wynagrodzenie szkody zajmuje prawie 90%.

Jestto asekuracja głównie włościańska, bo w r. 1903 było ubezpieczonych nieruchomości włościańskich 83.3% a małomiasteczkowych 7.2%.

Premie w odniesieniu do tych kategorii wynosiły w r. 1903. w nieruchomościach folwarcznych 3.6—6.7%, sumy asekurowanej a włościańskich 4.7—7.9%.

Takie stosunki asekuracji przymusowej pod rządem rosyjskim, gdyby inna ręka tą instytucją władała, byłyby z pewnością jeszcze lepsze.

Otóż zrobiłem dość dokładne studjum asekuracji przymusowej w innych państwach, które wykazuje niezmiernie niskie premie i koszta administracji.

Cyfry te trzeba przyjąć cum grano salis, bo rozliczne stosunki w innych państwach odmienne sprawiają, że trudno jest bardzo porównać te rezultaty z naszymi.

Ogólnie jednak daje nam to nadzieję, że i w naszym kraju lepsze stosunki będą mogły nastać.

Jednak obliczenie, które uczyniłem, a które wykazuje, że możemy przypuścić, że premia nie przejdzie pewnej średniej a bardzo stosunkowo umiarkowanej wysokości, nie byłoby jeszcze żadną podstawą, ażeby taką asekurację w naszym kraju zaprowadzić, gdyż suma klęsk ogniowych podlega ogromnym skokom, tak, że wskutek tego Towarzystwo takie w jednym roku może robić interesa średnio dobre a w drugim może wyjść z wielkim deficytem.

Możnaby wprowadzić na to znaleźć środek w formie reasekuracji, lecz nie jest ona radykalnem lekarstwem, bo Towarzystwa reasekuracyjne wnet się w takim wypadku od stosunku z naszą instytucją usuną.

Jedynym więc, mojem zdaniem, środkiem jest, ażeby poprzeć energicznie akcyę na polu pokrywania budynków materiałem ogniotrwłym.

Póki jak dziś, będziemy mieli tak znaczną ilość nieogniotrwale krytych budynków, dopóty premie do ich ryzykowności więcej się stosować będą. Tu więc obok kwestyi wprowadzenia przymusowego ubezpieczenia, leży podstawa złego.

Od wielu lat już tak Wys. Sejm jak i liczne w kraju organizacje myślą o spełnieniu tego celu i rzeczywiście już bardzo wiele w tym kierunku zrobiono.

W ostatnich latach położono silny fundament pod dalszą w tym kierunku akcyę przez uchwalenie ustawy budowlanej i bezprocentowej 1¹/₂ milionowej pożyczki. Niestety na tak wielki kraj i tak wielkie zadanie środki te nie są wystarczające.

Jeżeli jednak akcyja nawet z pewną energią przedsięwzięta a na cały kraj rozłożona, tylko bardzo powoli obecne stosunki zmienić może, to akcyja ta skoncentrowana na mniejsze okręgi, przy równoczesnem zaprowadzeniu asekuracji przymusowej, mogłaby się stać podstawą radykalnej zmiany tych złych stosunków. Mógłbym jeszcze bardzo obszerny materiał celem uzasadnienia mojego wniosku w tym kierunku przedstawić, to jednak nie chcąc zabierać Wysokiej Izbie czasu, dochodzę do ostatecznej konkluzji, z której wynika, że koszta pokrywania dachu dachówką w obecnych stosunkach równają się prawie kosztom pokrycia słomą. Wobec tego właśnie kwestya rozszerzania akcji pokrywania budynków materiałem ogniotrwałym, jest właściwie kwestyą propagandy ułatwienia dostawy dachówek.

Jestem więc zdania, że oprócz zaprowadzenia przymusowej asekuracji, starania kraju powinny dążyć do zapewnienia możności nabycia dachówki na każdej stacyi kolejowej, w określonym specjalnie za każdym razem i na jakiś czas okręgu. Kończąc, chcę tylko podnieść, że dotychczasowy system nasz wzywania Rządu do wypracowania odpowiedniej ustawy, który wielokrotnie przez Wysoką Izbę w tej sprawie był stosowany, zawiódł, Rząd osądza tę sprawę ze stanowiska innych prowincyi, gdzie żądanie zaprowadzenia asekuracji przymusowej ma włącznie charakter walki z Towarzystwami tam operującymi a nie jest oparte na tak naglącej potrzebie, jak u nas.

Zresztą choćby Rząd wypracował jakiś projekt ustawy w tym względzie, to projekt taki oparty na stosunkach innych prowincyi, może być nawet dla nas szkodliwy.

Dlatego należałoby polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl przedsięwziętych studyów wypracował w sprawie tej projekt ustawy według naszych stosunków, bez oglądania się na inne kraje.

Z tego powodu sformułowałem mój wniosek w znany Panom sposób. Co do kwestyi kompetencyi, to zapatrywanie dotychczasowe rządu, że kwestye asekuracyjne należą do kompetencyi parlamentu, jest niesłuszne, ponieważ na mocy ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 o kompetencyi parlamentu, sprawy te należą wyłącznie do ustawodawstwa krajowego.

Na tej podstawie upraszam Wysoką Izbę o odesłanie mego wniosku do Wydziału krajowego, jako do komisyi.

Skończyłem.

Marszałek. Zwracam uwagę szanownego wnioskodawcy, że konsekwencyą odesłania tego wniosku do Wydziału krajowego, jako do komisyi, jest ta, że Wydział krajowy może tylko w ciągu bieżącej sesyi przyjąć ze sprawozdaniem, bo Wydział krajowy, jako komisya, funkcjonuje tylko w ciągu obecnej sesyi. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Kto przyjmuje wniosek p. Lubomirskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 86. ust. gm. z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24, §. 82. ust. gm. z 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51 i §. 80. ust. gm. z 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 19. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888 dz. u. kr. Nr. 36. (**Aleg. 356**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński, ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę pod względem formalnym na odesłanie tego sprawozdania do komisyi gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podmanastyrek ze związku gminy Hrycowola i utworzenie z niego samostrojnej gminy administracyjnej. (**Aleg. 357**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński, ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów i utworzenia z niego samostnej gminy administracyjnej. (**Art. 358**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński, ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Turce na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński, ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Turce na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Uchwałami Wysokiego Sejmu, zatwierdzonemi Najwyższem postanowieniem zezwolono Reprezentacji powiatowej w Turce pobierać dodatki powiatowe do podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto dochodowego w r. 1904 — 54 prc., w r. 1905 — 51 prc.,

w r. 1906 — 53 prc. i w r. 1907 — 54 prc. obok 10 prc. ustawowego dodatku przeznaczanego na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Sprawozdaniem z 25 września 1907 l. 1904 przedłożył Wydział powiatowy w Turce Wydziałowi krajowemu budżety funduszy powiatowych na r. 1908 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej z 25. września 1907.

Te budżety były wyłożone do przeglądu przez 14 dni i przeciw nim nie wniesiono żadnych zarzutów. Przedstawiają się one jak następuje:

I. Fundusz administracyjny.

wydatki 59.906 K 39 gr.,
dochody 15.678 K 39 gr.,
niedobór 44.298 K,

na pokrycie tego niedoboru uchwaliła Rada powiatowa nałożyć 36 prc. dodatków do podatków bezpośrednich przypisanych w powiecie a wynoszących na rok 1906 kwotę 120.345 K o 5 gr.

II. Fundusz dróg powiatowych:

wydatki 61.635 K,
dochody 52.950 K,
niedobór 8.685 K.

III. Powiatowy fundusz dróg gminnych.

wydatki 94.510 K,
dochody 64.200 K,
niedobór 30.310 K,

na którego pokrycie uchwalono nałożyć 15 prc. dodatków do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem uchwalonych na rok 1908 dodatków powiatowych wynosi łącznie 58 prc. obok 10 prc. ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Wydział krajowy zauważa, że wysokość dodatków powiatowych na rok 1908 uchwalono nie podług przeciętnego rzeczywistego dochodu z dodatków powiatowych z 3 lat ostatnich (§. 32. instrukcyi LW. 71.624 96) lecz podług kwoty podatków bezpośrednich przypisanych w powiecie na rok 1906 w kwocie 120.345 K o 5 gr.

Wydatność zaś 1 prc. dodatków podług przecięcia z r. 1904, 1905 i 1906 wynosi 1194 K 89 gr., przeto przy stopie procentowej dodatków uchwalonych na rok 1908 w wysokości 58 prc. powinien przynieść 69.302 K 32 gr., a gdy ogólny niedobór powiatu na rok 1908 wynosi ogółem 71.189 K, przeto pozostaje jeszcze niepokryty niedobór w kwocie 1886 K 18 gr.

Uznając nałożenie powyższych dodatków jako uzasadnione rzeczywistą potrzebą, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Turce zezwala się pobierać w r. 1908 dodatki powiatowe w wysokości 58 prc. od państwowych podatków bezpośrednich w powiecie przypisanych z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10 prc. ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie użycia nadwyżki dochodów Banku krajowego za rok 1906. (**AI. 359**).

Sprawozdawca poseł Laskowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przeznaczając z nadwyżki dochodów Banku krajowego za rok 1906 pozostałą jeszcze po udotowaniu funduszu krajowego kwotę 71.827 K 53 gr. na dotację funduszu inwestycyjnego, utworzonego uchwałą sejmową z dnia 11 marca 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na umieszczenie ceramicznej i naftowej stacji doświadczalnej przy politechnice we Lwowie. (**AI. 360**).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Rutowskiego, ma głos p. Stanisław Jędrzejowicz.

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia budowy domu na umieszczenie krajowej stacji ceramicznej i naftowej na gruntach c. k. Politechniki we Lwowie leżących, pod warunkiem, że c. k. Rząd przyczyni się przynajmniej w połowie do kosztów budowy, oraz urządzenia tego budynku.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia połowy kosztów powyższej budowy narazie z własnych funduszków a następnie do zaciągnięcia w tym celu pożyczki w 4 proc. obligacjach komunalnych Banku krajowego w kwocie, która by gotówką dała 60.000 K.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia w coroczny budżet krajowy od r. 1908 począwszy kwoty, jaka się okaże konieczną na umorzenie i oprocentowanie tej pożyczki.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. St. **Jędrzejowicz** (*czyta*):

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia budowy domu na umieszczenie krajowej stacji ceramicznej i naftowej na gruntach c. k. Politechniki we Lwowie leżących, pod warunkiem, że c. k. Rząd przyczyni się przynajmniej w połowie do kosztów budowy, oraz urządzenia to budynku.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. **Jędrzejowicz** (*czyta*):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia połowy kosztów powyższej budowy na razie z własnych funduszków a następnie do zaciągnięcia w tym celu pożyczki w 4 proc. obligacjach komunalnych Banku krajowego w kwocie, która by gotówką dała 60.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. **Jędrzejowicz** (*czyta*):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia w coroczny budżet krajowy od roku 1908 począwszy kwoty, jaka się okaże konieczną na umorzenie i oprocentowanie tej pożyczki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. **Jędrzejowicz**. Wnoszę przyjęcie II. uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje II. uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o powiększeniu personalu krajowego biura melioracyjnego. (**Al. 361**).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Rutowskiego ma głos p. Stanisław Jędrzejowicz.

Sprawozdawca p. St. **Jędrzejowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. St. **Jędrzejowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm powiększa personal techniczny krajowego biura melioracyjnego o siedmiu etatowych inżynierów II. klasy i siedmiu etatowych inżynierów-adjunktów i upoważnia Wydział krajowy do obsadzenia tych posad z dniem 1. stycznia 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Mar, ewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Wysoka Izbo!

Na mocy uchwały z marca roku bieżącego, utworzono przy Wydziale krajowym oddział dla wodociągów i kanaliza-

cy, a to celem umożliwienia gminom miejskim jak i wiejskim zaprowadzenia u siebie wodociągów i kanalizacji.

Brak wody, i to nietylko wody dobrej, ale wody wogóle, daje się bardzo często dotkliwie odczuć w naszym kraju i dlatego było rzeczą słuszną, że Sejm powziął taką uchwałę.

Ale niestety uchwała uchwała, a sprawa dotychczas ani o krok nie postąpiła.

O ile mnie wiadomo, zalega w Wydziale krajowym cały szereg petycyj i prośb gmin, o sporządzenie planów kanalizacji i wodociągów.

Nie przypisuję złej woli Wydziałowi krajowemu, lecz rzeczywistemu brakowi sił technicznych. Siły techniczne, przeznaczone do wykonywania robót, które Sejm miał na celu, bywają używane do innych robót, a gminy nie mogą się doczekać sporządzenia planów.

Oplakany stan w Galicyi pod względem zaopatrzenia gmin w wodę, jest powszechnie znany. Jednakże podobny stan również był w innych krajach, a szczególnie we Francyi i w Niemczech przed rokiem 1860 i 1870. Jednakże przy współudziale państwa rzeczy te zmieniły się ku lepszemu, jeżeli weźmiemy tylko przykład z W. Księstwa badeńskiego i Bawaryi, Alzacyi i Lotaryngii. Tam w przeciągu krótkiego czasu, bo zaledwie lat 20, zaopatrzone zostały nietylko gminy miejskie, ale także i gminy wiejskie w dobrą i obfitą wodę.

Celem mego przemówienia jest, ażeby uchwała Wysokiego Sejmu została wykonaną, ażeby ludność miała zaufanie do uchwał sejmowych.

Jeżeli gminy udają się do Wydziału krajowego o pomoc i jej uzyskać nie mogą, to temsamem tracą zaufanie do naszych uchwał.

Przytoczę jeszcze mały przykład.

Miasto Wieliczka, ubogie w wodę, od dłuższego czasu prosiło o inżyniera dla sporządzenia planu na wodociąg. Jednakże dotychczas nie może doczekać się inżyniera, a to z tej przyczyny, ponieważż niema odpowiedniego inżyniera.

Chcąc Wydziałowi krajowemu dać możność w szybszem tempie wykonywać

tę uchwałę, którą Sejm powziął, ośmielałam się postawić następującą rezolucję:

(czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeznaczonych techników do oddziału dla wodociągów i kanalizacji w gminach, w pierwszej linii do powyższych robót ich używał.

Upoważnia się Wydział krajowy o dalsze powiększenie personalu technicznego o dwóch inżynierów w oddziale dla wodociągów i kanalizacji, gdyby nawał robót tego wymagał“.

Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Maryewskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Pilat.**

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Wysoka Izbo!

W myśl uchwały sejmowej przeznaczonych zostało przez Wydział krajowy trzech inżynierów do wodociągów i kanalizacji i ci inżynierowie w pierwszym rzędzie używani są jedynie do tych robót, a tylko o ile od tych robót są wolni, zajmują się także robotami melioracyjnymi.

Jeżeli szanowny poprzedni mowca się użalał, że załatwienie żądań gmin, wystosowanych przed kilku miesiącami, nie nastąpiło dotychczas, to znowu, że inżynierowie na miejsce nie zostali wysłani, to tłumaczyć należy tę okoliczność przedewszystkiem tem, że plan pracy układany bywa w biurze melioracyjnem z wczesną wiosną i z wczesną wiosną wyznaczane są roboty, które aż do jesieni ci inżynierowie na miejscu mają wykonywać.

Pozwolę sobie tu przypomnieć, że od długiego dość czasu, przez znaczny szereg miesięcy, przekraczający o wiele spatium jednego roku, siły techniczne zajęte zdjęciami i pracami około wodociągów, były używane w Zakopanem, że następnie wodociągi w gminach miejskich, którym wypadało przyjsć z pomocą, wykonano, że wreszcie w najnowszych czasach, mogę powiedzieć po Wielkiej Nocy, wpłynęły głównie te żądania, o których szanowny

mowca poprzedni mówił, więc w czasie, kiedy program tych inżynierów na ten rok był już wyznaczony.

Nie mogę pominąć milezeniem, że ci inżynierowie byli zajęci nie tylko przy zdjęciach i robotach około przeprowadzenia wodociągów dla gmin miejskich i wiejskich, ale także przy robotach wodociagowych Wydziału krajowego, który jako interesent występował i które ma równe prawa z tym być uwzględnianym. Więc przeprowadzał Wydział krajowy roboty wodociagowe w Dublanach i Kulparkowie i przy innych zakładach szpitalnych. Jeżeli szanowny mowca poprzedni wspomniał, że w innych krajach te roboty szły w innym tempie i że dzięki ingerencji państwa one dokonane zostały w pomyślny sposób, to pozwolę sobie na to odpowiedzieć, że nigdzie indziej w większym stopniu kraj nie przychodził w pomoc w kierunku ofiar pieniężnych i usług technicznych, jak to się stało w naszym kraju.

Może być, że z biegiem czasu okaże się potrzeba jeszcze ilość sił technicznych powiększyć.

Nie sądzę jednakże, że ustęp 2 rezolucji p. Maryewskiego (o ile tenor jego zrozumiałem) mógł być ku temu pomocą, bo jest zanadto ogólnikowy i nie koresponduje z żadnym poleceniem budżetowym. Na podstawie takiej stylizacji nie mógłby się Wydział krajowy uważać za upoważniony, żeby etat rozszerzyć i nowe siły przyjąć.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz.

Już p. referent Wydziału krajowego wyjaśnił powody, dla których Wydział krajowy przychodzi z propozycją powiększenia etatu biura melioracyjnego. To się już kilkakrotnie powtarzało i Wydział krajowy zwykłym trybem widząc, ile sprawy w tym zakresie potrzebują więcej sił, przychodził przed Wysoki Sejm, przedstawiając program dalszego powiększenia etatu inżynierów.

Byłoby tedy bardzo anormalną kwestyą, gdyby Sejm dorywczo przystępował sam do wprowadzenia powiększenia

etatu, lub dawał tego rodzaju polecenia Wydziałowi krajowemu, aby bez odpowiedniego budżetu, bez odpowiedniego pokrycia mógł każdej chwili własnowolnie powiększyć etat.

Dla tego proszę, aby Wysoka Izba odrzuciła rezolucję p. Maryewskiego i przyjęła wniosek komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem podaję do głosowania wniosek komisji.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Wniosek p. Maryewskiego, przeciw któremu oświadczył się p. sprawozdawca składa się z dwu części i brzmi następująco:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeznaczonych techników do oddziału dla wodociągów i kanalizacyi w gminach, w pierwszej linii do powyższych robót ich używał.

Upoważnia się Wydział krajowy o dalsze powiększenie personalu technicznego o dwóch inżynierów w oddziale dla wodociągów i kanalizacyi, gdyby nawal robót tego wymagał“.

Proszę Panów zająć miejsca. Kto przyjmuje wniosek p. Marjewskiego, zechce powstać. (*Po obliczeniu*). (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu urzędników krajowego biura kolejowego. (**Aleg. 362**).

Sprawozdawca poseł Leo ma głos.

Sprawozdawca p. Leo (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Leo. (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Zmieniając uchwałę z dnia 2. listopada 1903 i uchwałę z dnia 13. listopada 1905, ustanawia się następujący etat krajowego biura kolejowego:

Ranga VI.

- 1 Dyrektor: płaca 6400 K,
dodatek aktywalny 1472 K,
2 pięcioletnie po 800 K,
1 trzyletni 800 K.

Ranga VII.

- 1 Zastępca dyrektora: płaca 4800 K,
dodatki: aktywalny 1288 i funkcyjny 800 K,
2 pięcioletnie po 600 K,
1 trzyletni 400 K.

Ranga VII.

- 2 Starsi inżynierowie: płaca 4800 K,
dodatki: aktywalny 1288 K,
2 pięcioletnie po 600 K,
1 trzyletni 400 K.

Ranga VIII.

- 3 Inżynierowie I. klasy: płaca 3600 K,
dodatki: aktywalny 1104 K,
2 pięcioletnie po 400 K,
1 trzyletni 400 K.

Ranga IX.

- 6 Inżynierów II. klasy: płaca 2800 K,
dodatki aktywalny 960 K,
4 letnie po 200 K.

Ranga X.

- 8 Inżynierów - adjunktów: płaca 2200 K,
dodatki: aktywalny 768 K,
3 trzyletnie po 200 K.

Ranga VI.

- 1 Radca: płaca 6400 K,
dodatki: aktywalny 1472 K,

- 2 pięcioletnie po 800 K,
1 trzyletni 800 K.

Ranga VIII.

- 1 Wicesekretarz: płaca 3600 K,
dodatki: aktywalny 1104 K,
2 pięcioletnie po 400 K,
1 trzyletni 400 K.

Ranga X.

- 1 Koncepista: płaca 2200 K,
dodatki: aktywalny 768 K,
3 trzyletnie po 200 K.

Ranga VIII.

- 1 Konsulent dla spraw taryfowych i komercyjnych: płaca 3600 K,
dodatki: aktywalny 1104 K,
2 pięcioletnie po 400 K,
1 trzyletni 400 K.

Ranga IX.

- 1 Adjunkt rachunkowy: płaca 2800 K,
dodatki: aktywalny 960 K,
4 trzyletnie po 200 K.

Ranga X.

- 1 Oficjał rachunkowy: płaca 2200 K,
dodatki: aktywalny 768 K,
3 trzyletnie po 200 K.

Ranga XI.

- 1 Asystent rachunkowy: płaca 1600 K,
dodatki: aktywalny 576 K,
3 trzyletnie po 200 K.

Ranga IX.

- 1 Adjunkt administracyjno-manipulacyjny: płaca 2800 K,
dodatki: aktywalny 960 K,
4 trzyletnie po 200 K.

Ranga XI.

- 1 Inspicyent-rysownik: płaca 1600 K,

dotatki: aktywalny 576 K,
3 trzyletnie po 300 K.

Ranga XI.

1 Asystent manipulacyjny: płaca 1600 K,
dotatki: aktywalny 576 K,
3 trzyletnie po 200 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przyznania w drodze łaski zaopatrzenia dla Piotra Grabowskiego byłego stróża w gmachu sejmowym. (**Aleg. 363**).

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyznaje Piotrowi Grabowskiemu, wysłużonemu stróżowi w gmachu sejmowym, jako dar z łaski stałe zaopatrzenie 480 K rocznie od 1. stycznia 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie wniosku posła Brunickiego o przyspieszenie regulacji Wereszycy. (**Aleg. 364**).

W zastępstwie nieobecnego p. Czeczca ma głos jako sprawozdawca p. Brykczyński.

Sprawozdawca p. **Brykczyński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Brykczyński**.

(*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby celem przyspieszenia regulacji rzeki Wereszycy zmienił w porozumieniu z Wydziałem krajowym rozporządzenie wykonawcze z 10. września 1906 Nr. 137. dz. u. kr. o tyle, iżby przy odpowiednim podwyższeniu rocznych rat zasiłku państwowego postanowił przeprowadzenie tej regulacji w ciągu lat dziesięciu — począwszy od 1. stycznia 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy miasteczka Głogów w przedmiocie zaliczenia jej do rzędu miejscowości, które podlegają ustawie z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kraj.

Sprawozdawca poseł Bal ma głos.

Sprawozdawca p. **Bal**.

(*czyta*):

Sprawozdanie

Komisji gminnej o petycji gminy miasteczka Głogów, o zaliczenie jej do rzędu miejscowości, które podlegają ustawie z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr.

Miasteczko Głogów w powiecie Rzeszowskim położone, wniosło do Sejmu petycję o zaliczenie do kategorii gmin, objętych ustawą krajową z dnia 3. lipca 1896 r.

Komisyja gminna, nie mając danych urzędowych, na podstawie których mogłaby sobie wyrobić przekonanie, czy miasteczko Głogów potrafi podolać obowiązkowi wynikającemu z ustawy z 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr. wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Petycję gminy miasteczka Głogów Ls. 1302, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław **Jędrzejowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław **Jędrzejowicz.** Wysoki Sejmie!

Komisyja gminna w końcowym wniosku proponuje odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego. Znajac sytuację miasteczka Głogowa, które musi się rzadzić ustawą gminną i pod tym względem natrafia na trudności n. p. przy posadach nauczycielskich, gdyż ci nie mają tego dodatku, któryby mieli, gdyby miasteczko to mogło się rzadzić ustawą. Wskutek tego mieszkania są drogie, nauczyciele nie mogą zupełnie egzystować. Od kilku lat miasteczko się już stara i nam jako powiatowi zależy na tem, aby ono mogło się rzadzić ustawą dla miasteczek. Dlatego wnoszę poprawkę do wniosku komisji mianowicie, aby zamiast końcowego ustępu od słów „do zbadania...” wstawić do wniosku słowa: „do zbadania i postawienia wniosku na najbliższej sesji sejmowej“.

Będzie to uproszczeniem, ponieważ Wydział krajowy z odpowiednim wnioskiem na najbliższą sesję sejmową przyjdzie.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*)

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Bal.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poprawka p. Stanisława Jędrzejowicza jest tylko dodatkiem do wniosku komisji, dlatego podam naprzód pod głosowanie wniosek komisji z wyłączeniem słów komisji „zdania sprawy“. Kto przyjmuje wniosek komisji z wyłączeniem tych słów, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Obecnie podam do głosowania poprawkę p. Stanisława Jędrzejowicza, aby słowa „zdania sprawy“ zastąpić słowami „postawienia wniosku“. Kto przyjmuje tę poprawkę p. Stanisława Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej.

Jesteśmy przy paragrafie 53-cim, który już został przyjęty z opuszczeniem słowa: „koty“. Co do tego proszę więc o głosowanie. Kto się oświadcza za tem, ażeby w pierwszym ustępie §. 53. opuścić słowo: „koty“, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu.*) Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu.*) „Koty“ pozostały w myśl uchwały większości.

(*Wesołość.*)

Przystępujemy do §. 54.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Imieniem komisji oświadczam, że w 2 ustępie tego paragrafu zamiast słów „wyżej stwierdzonego“ ma być „tego“ — w trzecim zaś ustępie: „Władza“ należy dodać „ta“.

(*czyta:*)

§. 54.

Na właścicieli samoistnych okręgów myśliwskich, dzierżawców polowań oraz ustanowionych myśliwych wkłada się obowiązek tępienia o każdej porze niedźwiedzi, wilków, rysi, żbików i dzików.

Wrazie stwierdzonego zaniedbania tego obowiązku władza polityczna zarządzi po poprzednim upomnieniu tępienie wymienionej zwierzyny na koszt uprawnionych do polowania przez ustanowione ze swego ramienia osoby.

Władza ta może również w takim wypadku dzierzawę polowania zbiorowego za rozwiązana uznać (§. 27.) względnie przedłożyć c. k. Namiestnictwu wniosek o zarządzenie zmiany osoby myśliwego (§. 39.).

Wykazane koszta nadzoru i tępienia wyżej wymienionej zwierzyny ściągnie polityczna władza powiatowa w drodze egzekucyi politycznej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisał się p. Skołyzewski, udzielam mu głosu.

P. Skołyzewski. Wysoki Sejmie!

Do tego paragrafu stawiam poprawkę, aby we wierszu szóstym dodać po słowach: „władza polityczna zarządzi“, słowa: „w jak najkrótszym czasie“. Rozchodzi się o to, aby przy znanym tempie robót władz naszych politycznych i wydawania zarządzeń, zarządzenie takie rzeczywiście w jak najkrótszym czasie wydane zostało.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, aby w wierszu 6 po słowie „zarządzi“ dodać słowa „w jak najkrótszym czasie“, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest popartą.

Prócz tego zgłosił do tego paragrafu p. Krempe poprawkę, aby dodać do pierwszego ustępu słowo „i lisów“, resztę ustępów skreślić aż do §. 55. i dodać na to miejsce ustęp drugi, który będzie brzmiał:

„Wolno jednak jest, gdy ten obowiązek nie będzie dokonany, każdemu właścicielowi gruntu przydybanego dzika, wilka, rysia, żbika na swym gruncie, a lisa na swym dziedzińcu w odległości 200 metrów zabijać z broni palnej i na swą własność zabierać. Nadto wolno z wiosną i w porze jesiennej w czasie zasiewów na swym polu zabijać kruki i gawrony“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Jakkolwiek nie przywiązuję do proponowanej przez p. Skołyzewskiego poprawki żadnej wagi, jednak przeciw umieszczeniu tego dodatku nie mam nic. Muszę się jednak sprzeciwić poprawce p. Krempe jako zbędnej i proszę, aby przyjęto wniosek komisji.

Marszałek. Poprawka p. Skołyzewskiego polega na tem, aby w ustępie drugim tego paragrafu po słowie: „zarządzi“, dodać słowa: „w jak najkrótszym czasie“. Jest to zatem dodatek do wniosku komisji. Podaję najpierw do głosowania §. 54. wedle wniosku komisji. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek proponowany przez p. Skołyzewskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę proponowaną przez p. Krempe, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Poprawka upadła.

Przystępujemy do §. 55.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Imieniem komisji oświadczam, że słowo „osobistego“ ma być skreślone, po słowie „bezpieczeństwa“ należy dodać „osób“, a po słowie „stamtąd“ w ostatnim wierszu dodać należy słowo „zwierząt“.

(*czyta*):

§. 55.

Dziki i zwierzęta groźne dla bezpieczeństwa, oraz dla bezpieczeństwa osób, inwentarzy gospodarskich, trzymać wolno tylko w zwierzyńcach zabezpieczonych zupełnie przeciw wydośtaniu się stamtąd zwierząt na zewnątrz.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje §. 56.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 56.

Zwierzyną szkodliwą są w rozumieniu niniejszej ustawy oprócz wymienionych w §. 54. także lisy, kuny leśne i domowe, tchórze i łasice, wiewiórki, chomiki,

wydry, wszelkie gatunki orłów, sokół, białożór, sokół wędrowny, raróg, kobuz, drzemlik, kania wielka, kania czarna, jastrząb, krogulec, błotnik (rybołówka trzcinnik), czapla siwa, mewa siwa, puchacz, dzierzba, sroka, kruk i gawron.

Tępienie wymienionej zwierzyny szkodliwej jest obowiązkiem uprawnionych do wykonywania polowania i ustanowionych przez nich strażników łowieckich.

Tylko wybieranie jaj wymienionych wyżej ptaków szkodliwych i wybieranie młodych z gniazda, jak również wykopywanie i zabieranie lisów z jamy, oraz zabijanie i zabieranie kun, techórzów, łasic, chorników jest każdemu na swoim gruncie, jak również na miejscach stanowiących dodro publiczne, dozwolonem.

Właściciel sadu położonego w pobliżu domów lub zabudowań gospodarczych, a otoczonego murem, parkanem lub innem stałym ogrodzeniem co najmniej na metr wysokim i utrzymanem w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwierzyny, z wejściem przez zamykane drzwi lub wrota, może poza czasem ochronnym zabijać i zabierać sobie zające, któreby dostały się w obręb takiego ogrodzenia.

Nadto z pomiędzy zwierzyny łownej może właściciel gruntu zabijać zapadłe na gruncie w stadach dzikie gęsi i kaczki, które się wówczas stają jego własnością.

O ile uprawnionemu do rybołówstwa służą dalej idące prawa, osądzić należy według przepisów o rybołówstwie na wodach śródlądowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisał się p. Żardecki. Udzielam mu głosu.

P. Żardecki. Ażeby i włościanie z dobrodziejstwa tej ustawy mogli korzystać, domagam się, aby w ogrodach okolnych choćby tylko płotem, wolno było właścicielowi zwierzynę tak łowną jak i szkodliwą tępić i zabierać na własny użytek i dlatego stawiam wniosek, aby w miejsce ustępu proponowanego przez komisję wstawić ustęp następujący:

„Właściciel ogrodu (owocowy lub warzywny) położonego w pobliżu domu lub zabudowań gospodarczych a otoczonego płotem, murem, parkanem, lub innem stałym ogrodzeniem utrzymanem w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwie-

rzyny z wejściem przez zamykane drzwi lub wrota może zwierzynę łowną i szkodliwą zabijać i na swoją własność zabierać“.

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. Skołyszewski, udzielam mu głosu.

P. Skołyszewski. Zrzekam się głosu.

P. Hanczakowski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Notorycznoju jest zasadoju prawa rymaskoho, pryniatuju czerez wsi zakonodatelstwa, szczo vim vi repellere licet. Oczywydno po mysly toji zasady umiszczeno tu prypys, hde zakonodatel pozwalaje wlastytelowy zabywaty zwiryynu, jesly ona atakuje jeho majno. Ale stylizacja toho prypysu a imenuo 4-ho ustupu jest nedostatoczna, bo obmezaje wlastytela do moznosty zabywania zajaciw lysz tohdy, jesly jeho ohorod jest otoczenyj „murem, parkanem lub innem stałym ogrodzeniem co najmniej na metr wysokim i utrzymanem w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwierzyny z wejściem przez zamykane drzwi lub wrota“.

Opys toho ohoroda jest tut tak zindywidualizowanyj, szczo dystwytelno jeho wlastytel musiwby posidaty jakus fohrafju abo ynszyj schemat, szczo by widpowisty prypysam, bo slyby npr. mur buw wze o 1 cm nyzszyj, to ne wilno jemu strilaty toho zajacia chotajby wsi ynszi uslowia zachodyly. Buwbym otze za tym, szczo by bilsze zgeneralizowaty toj prypys, by ne obmezaw wlastytela. Imenuo nalezaloby po slowi „sadu“ dodaty „albo ogrodu“ — w 1-szym werszu 4-ho astupu. Dalsze w druhim werszu treba wyeliminowaty slowa „murem, parkanem lub innem“ bo w kazuistyci zytia mozut sia trafyty taki rozaji ohorodzen, kotri ne budut pidpadały pid to poniatje i budut obmezaly swobodu wlastytela ohoroda, a precin jesly win maje prawo uzyty witwitnoho gwałtu abo represji protyw zlodijowy, dlaczo hoz ne mawby jeji uzyty protyw atakom zi storony zwiryyny.

Dalsze proponuju, szczo by w 3-tim werszu wyeliminowaty slowa „co najmniej na metr wysokim“ bo lipsze bude zgeneralizowaty toj prypys; dalsze w 5 werszu wyeliminowaty slowa „z wejściem przez zamykane drzwi lub wrota“ i slowa „poza czasem ochronnym“, bo jesly

zwiryna distane sia do moho ohoroda abo sadu i tam nyszczyt moi derewka abo szczepy, to szczoż ja maju uważaty na czas ochorony, koły ona na se ne uważaje?

Motywuju moju poprawku szcze tym, szczo ona wyjde ne łysz na koryst włastyteliw ohorodiw i sadiw ale takož i toho, kotryj jest obowiazauyj do widszkodowania. Bo proszu łysz wiedzycaty prypysy §. 61. c. i §. 65. dotykajuczj obowiazku widszkodowania a pobaczymo, szczo im szyrsze bude poniatje sadu abo ohoroda, tym bilsze bude wyniatkiw na koryst obowiazanoho do widszkodowania, bo tym bilsze bude słuczajiw, w kotrych włastytel ohoroda bude mih zabywaty łowny chszkidnykiw, i tym menszyj bude tiahar toho, kotryj maje prawo polowania. Dlatoho i w §. 65 należałoby po słowi „sadiw“ dodaty „abo ohorodiw“, szczo aby o skilko možna rozszyryty toj korystnyj dla oboch storon wyniatok.

Proponuju szcze oden dodatok, imenno, szczo aby jesły wże w zasadi daje sia włastytelewy prawo boronyty swoho majna, daty jemu takož sredstwa do toho, szczo aby znaw szczo ewentualno może užyty orużja palnoho. Jesły tu budut zachodyty perepony szczo do „Waffenpatent“, widpowidaty bude za se sam włastytel, oskilko dotyczni prypysy perestupyt. Ale dumaju, szczo to pozwolenie našliduje piśla logicznoji interpretacji sliw „može zabijać zające“. Oczywydno jakżeż win toho zajacia zabje? Ani pałyćieju, ani soły ne bude sypaw. (*Wesołość*). Otże w wydu na to buwbym za tim, szczo aby tut po słowi „može“ dodaty : nawet z užyciem broni palnej“.

Ciłyj toj 4-tyj ustup zwuczwyby piśla moich zmin tak :

„Właściciel sadu lub ogrodu, położonego w pobliżu domów lub zabudowań gospodarczych, a otoczonego stałem ogrodzeniem utrzymanem w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwierzyny może nawet z užyciem broni palnej zabijać i zabierać sobie zające, któreby się dostały w obręb takiego ogrodzenia“.

P. Korol. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Piśla zasad wyskazanych w sprawozdaniach Wydiłu krajewoho i komisji powynna buty dyka zwiryna szkidływa nyszczena w jak najszyrzym sło-

wa znaczeniu. Nyszczenie takych zwirjat może tohdy widnesty jakyjs úspěch, jesły bude dozwołene najszyrzym kruhom. Piśla doteperisznoho zakona i wnesku Wydiłu krajewoho wilno buło kożdomu na swoim hrunti zabywaty ne łysz zwirynu, kotra zistała uznana za szkidływu, ale w zahali wsiu, kotra ne należyt do riadu zwiryny łownoji. Komisja ne znaty dla czoho ti prypysy zowsim skryśłyła i pozwołyła łysz piśla §. ustupu §. 56, zabywaty kuny, tchuri, łasyei i chomyky. Ja należu dowszyj czas do Wysokoji Pałaty ale szcze żadnoji petycji ani wnesku ne czytawjem, kotriby sia na tym, szczo własne ti zwirjata roblat taku szkodou, szczo aby až zakonodatnoji ochorony protyw nym potreba. A komisja ti własne zwirjata pidnosyt do takoho znaczenia, szczo pozwołyła włastytelewy hruntiw nawet toho szkidnyka zabywaty a protywno takych welykych szkidnykiw jak dyky medwidy itd., kotri buły włastywoju pryczynuju, szczo toj zakon nyny leżyt przed namy, kotri stanowlat hołownyj punkt tiażkosti ciłoho zakona, ti zwirjata bere komisja w oboronu i ne pozwalaje włastytelam hruntiw zabywaty takoho dyka, jesły jeho podybajut na własnim poły! I jesły włastytel zabje toho dyka, to pytaju sia, czy bude win widpowidaty w sudi karnim za kradiż? Zakon w §. 1. i 2. opredilujuczj szczo to jest prawo polowania każe, szczo do włastytela toho prawa należyt. Maje win iskluczne prawo pryswajaty sobi zwirynu łownu i dyke ptactwo.

Szczoż to jest zwiryna łowna? W §. 2. miż wyczysłenyj tam zwirjatamy nema szkidływoji zwiryny.

(Sprawozdawca poseł **Laskowski.** Owszem są dziki).

Ale sam p. sprawozdatel skazaw, szczo ta koma po słowi „dziki“ widnosyt sia do „królik“, maje buty otże ne „dyky“ ale łysz „dziki królik“.

Proszu mene objasnyty, jakyj bude stan prawnyj tohdy, jesły uchwałymo projekt komisji?

Dawnyj zakon ne dawaw pid tym wzhladom powodu do nejasnostej i kolizji, bo wilno buło zabywaty dyka na swoim poły i zabraty. Jesły zistane tak jak choce komisja, to selanyn bude w tim nepryjemnim położeniu, szczo jesły zabje i zabere dyka na swoim hrunti, bude potiahanyj do sudu karnoho, a na žal u nas — i Sojm musyt sia z tym

czysłyty — jest bohato mołoděnkyeh sudjiw kotri ľehkowažno jeho zasudžut i takyj selanyn pide do iwanowoji chaty i za se, szczo boronyw swojeji własnosti pered szkidnykom, kotroho sam zakou każe nyszeczyty, bude maw czerez ciłe žytje plamu, szczo win złodij.

Ja otže dumaju, szczo trebaby prywernuty dotyczne postanowienie dotepe-risznego zakona i Wydiłu krajewoho.

Ja wže ne chozczu ity dak daľeko, jak buło w dawnim zakoni, kotryj wyczyslaw jako res nullius wsi tii zwiriata, kotri ne naležat do zwirynty łownoj i dlatoho wnoczsu łysz, szczo by w ustupi tretim po słowach „oraz zabijanie i zabieranie“ dodaty słowa „dzików, niedźwiedzi, wilków, rysy, źbików“.

Dalsze proszu Paniw szczo do ustupu czetwertoho, ja hodžu sia peredowsim z wneskami, kotri do teper do toho paragrafu zistały postawleni.

Jesłyby odnak ani wnesok p. Żardeckoho ani wnesok p. Hanczakowskoho ne zistały pryniati, tohdy ja stawljaju ewentualnyj wnesok, szczo by w druhim ustupi pomeży słowa „može“ a „poza czasem ochronnym“ wstawyty słowo „nawit“.

Proszu Paniw, jesły meni toj zajać szkody robyt, to ja jeho budu musiw wyhnaty z horoda nawit w czasi ochoronnim.

Ja ne znaju, czy Panowe znajdete takoho hospodara, kotryj by złapawszy zajacia w swoim ohorodzenim horodi misto jeho zjisty perekynuw czerez płit, szczo by sobi zajać mih pijty.

(Wesołość).

(P. Stadnicki. Zając nie przyjdzie do ogrodzonego ogrodu).

Jesły toj zajać hołodnyj to pryjde, bo jemu sia isty chce.

Dlatoho proszu, szczo by Wysokyj Sojm ti 2 nowi poprawky konieczno uchwaływ, kotri precin ne zminiajut samoho zakona a sut duże konieczni dla selaństwa.

(Brawa).

Marszałek. Do głosu zapisany p. Bojko, udzielam mu głosu.

P. Bojko. Wysoki Sejmie!

Pozwoliłem sobie zabrać i ja głos przy tym §. 56., albowiem i ja jak poprzedni mowcy uważam, że tu jest coś niewyraźnie.

Mianowicie proszę Wysokiej Izby nie tak bardzo dawno słyszeliśmy i całkiem słuszne narzekania na brak opału, ale większy jeszcze jest brak materiału na ogrodzenia.

W okolicach nadrzecznych, gdzie dawniej chrust był za bezcen, dziś prawie dokupić się go nie można, bo go używają na budowę tam.

Jak wiadomo wszystkim Panom nasze wioski od wieków prawie ogrodzone były przedewszystkiem łożyną, wierzbina i chrustem. Teraz staje się to prawie niemożliwym z powodu drożyzny a wchodzi coraz więcej w użycie drut kolezasty, który się rozwiesza na płotach, powiedzmy 4 rzędami, tak, że takie zwierzę jak zając bezpiecznie tamtędy przejść może.

Doprawdy ja się dziwię, dla kogoby właściwie był ten paragraf, gdyż mowa w nim o murach, parkanach i innych stałych ogrodzeniach prawie, że o ściśle zamkniętych wrotach i o zamkach na klucz zamkniętych, i dlatego pytam, skądly zając wziął tyle śmiałości i bezczelności, aby przez takie zamknięcia przeszedł.

(Wesołość).

(P. Pastor. Są takie stworzenia):

Tak jest znany niestety w kraju takie istoty, ale na szczęście coraz ich mniej.

Słyszemy chwałę Bogu, że w kraju coraz więcej mnoży się sadów, zaprowadza się szkółki, a nawet Wysoki Sejm opiekuje się temi sprawami dość dobrze.

Bo widzimy co inne narody za granicą mają za pożytek z takich sadów i drzew owocowych.

U nas na wsiach jest przeważnie tak, że za stodołą albo przed domkiem część nieco ogrodzoną albo nawet tylko obstawioną tykami lub żerdziami gospodarz obsadza kilkunastu drzewkami lub kilkudziesięciu szczepkami.

Wobec tego brzmienia §. 56. każdy zając będzie uważał za swój obowiązek pójść pomiędzy te drzewka, bo gospodarz nie będzie miał w tym wypadku na tę bestyję żadnej obrony.

(Wesołość).

(Pastor. Chyba go tylko upomni).

Jabym powiedział, że ten §. 56. tak jak on teraz wygląda, jest dla nas bardzo przykrym i jakkolwiek wiem, że Wysoki

Sejm może nie zgodzi się na moją poprawkę, przecież ja o to nie pytam i stawiam następującą poprawkę a mianowicie, aby w ustępie czwartym opuścić słowa od „otoczonego murem“ do słów „lub wrota“, dalej aby po słowie „może“ opuścić słowa „poza czasem ochronnym“ a po słowie „zające“ dodać słowa „i króliki“ a to dlatego, ponieważ króliki coraz bardziej się rozpowszechniają i robią szkody większe jeszcze jak zające, a nadto króliki trzymają się sadu.

(P. Pastor. Nie lubią dalekich przedczek).

Jeżeliby zaś moje poprawki nie zostały uchwalone oświadczam, że przyłączam się do każdej poprawki innych szanownych mówców, którzy dążą do polepszenie tego paragrafu.

P. ks. Jaworski. Proszu o hołos.

P. Bujnowski. Proszę o głos.

P. Huryk. Proszu o hołos.

P. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Jaworski.

P. ks. Jaworski. Ja w powni hodżu sia na wnesok p. towarysza Hanczakowskoho a to z toho powodu, poneże toj 4 ustup §. 56 tworyt formalne asylum dla zajaczi. Myśmo wże uchwałyły szczo w obrubi 100 mtr. ne wilno strilaty, toż zakon nasz robyt z obijstia selańskoho formalnu zajaczarniu kosztom hospodariw. Tam toj zajać jest bezpecznyj, bo hospodar jemu niczoho zrobyty ne może. (Wesołość). Dlatoho w powni hodżu sia z wneskom p. Hanczakowskoho.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Zgłosiłem poprawkę do §. 57. która jest analogiczna z poprawką p. Korola do §. 56. i dlatego chciałbym do poprawki p. Korola dodać jeszcze słów parę.

Nic dziwnego, że ten §. 56. zajmuje Wysokiej Izbie dużo czasu, ponieważ to jest najistotniejszy paragraf z całej tej ustawy.

Na każdym zebraniu włościan można było dotąd słyszeć narzekania ludności na ustawę łowiecką z powodu szkód wyrządzanych przez dziki. I tu pozwolę sobie p. prezesowi towarzystwa łowieckiego zwrócić uwagę, że ta agitacja, o której mówił, jest agitacja ze strony dzików i lisów,

(P. Stadnicki. To przesada).

to nie przesada a jako dowód przytoczę charakterystyczny przykład z mego powiatu, w którym część południowa ma dziki a część północna dzików nie ma.

Otóż ja robiąc co roku sprawozdania po każdej sesji sejmowej zawsze słyszę żale od włościan ze stron południowych, podczas gdy włościanie z północnej części powiatu, gdzie dzików nie ma, nigdy się na ustawę nie skarżą.

(P. Bojko. Bardzo słusznie).

Agitacja zatem mogła się szerzyć tylko na podstawie tych szkód, które zwierzęta wyrządzały. Bo jeżeli ustawa dawna powiada, że tylko wtedy właściciel polowania odpowiadał za szkody, jeżeli mu udowodniono, że zwierzęta dzikie albo hoduje albo nie tępi, to rzeczywiście trudno powiedzieć, aby taka ustawa była dobra. Bo jeżeli właściciel terenu tylko kilka razy w roku polował, to już stanowczo mógł powiedzieć, że zwierzęta tępił, i dlatego chyba tylko tak drakońskie postanowienia co do odszkodowania, jakie się znajdują w nowej ustawie, mogą się przyczynić do wytepienia szkodników.

Otóż jak powiadam wedle mego zdania skargi ludności były zupełnie uzasadnione, i dlatego dodatek p. Korola, aby wolno było zabijać dziki, niedźwiedzie, wilki, rysie, żbiki jest zupełnie naturalny, bo przecież inaczej nie można tych szkodników wytepić.

Chciałbym, aby ta sprawa była całkiem jasno powiedziana, aby ten włościanin, właściciel gruntu miał prawo zabijać zwierzę szkodliwe ze strzelby, naturalnie pod warunkiem, jeżeli będzie miał prawo noszenia broni, jeżeli będzie miał kartę na broń, to się samo przez się rozumie i tego dodawać tu nie potrzeba, bo to jest unormowane patentem cesarskim, kto ma mieć broń.

Dlatego stawiam wniosek, aby dla usunięcia wątpliwości dodać słowa „także z broni palnej“.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysoka Pałato!

Wże w motywach do zakonoprojektu komisja administracyjna każe, szczo poperednyj zakon buw dla selan szkidływyj, szczo ochorona ne buła wystarczajucza, szczo zwiryna robyła szkody za bohato, a krywdy selanyne ne maw chto wynahorodyty.

Otżeż komisja administracyjna przynaję w motywach, szczo dawnyj zakon

łoweckij buw ne dobryj i misto nowyj zakon zrobyty lipszym robyt jeho jeszcze hirszym.

Pytaju, czym toj zakon nowyj bude lipszyj wid poperednoho?

Tam w starym zakoni wilno buło zwirynu zabywaty i zaberaty sobi a tut toho ne wilno.

Obawlaju sia, szczo teper tii kryminały, kotri żandarmy napowniajut ludny newynnymy łysz dlatoho, szczo sia boronyły pered szkidnykamy teper jeszcze budut pownijszi, obawlaju sia, czy teper ne bude sia na kilkanajciat dobiw pakowaty ludej do kryminału za to, szczo smiw toho szkidnyka, toho woroha swoho, szczo praciu jeho nyszczyw zabyty i sobi wziaty.

Czy Panowe tak duże zalubyły sia w tym dykim miasi, czy ta sołonyna z dyka smacznijsza wid sołonyny swijskoho wepyryka? Meni sia zdaje szczo peceń z swijskoho wepyryka lipsza, jak z dyka.

Po szczoż to złe pękaty, po szczoż narid drażnyty, po szczoż toj narid bidnyj utyskaty, kotryj wid rjadu lit domahaje sia usunenia toho łycha.

I dla toho zabyraju hołos, bo bacywjem, szczo panowe na wczerašnjim zasidaniu taki skromni, newynni poprawky sobi ignorowały i hołosowały protiwnim — zaberaju hołos i dlatoho szczo boju sia, szczo i nyni na zlist tak budete robyty. Ale Panowe, my toji zlosty wam ne podarujemo! My pidemo pomiż wyborciw i skażemo jim: „posmotrit sia, jak ti panowe, na kotrych wy widdały waszi hołosy, za krywdoju waszoju sto jat!“

I dlatoho prychylaju sia do poprawky p. Hanczakowskoho i budu za neju hołosowaw.

P. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. Stadnicki. Wysoka Izbo!

Ja się zapisałem do §. 56. najpierw, aby stwierdzić, że redakcja tego § komisji nie bardzo mi dogadza, głównie jednak dlatego, że być może, że jakaś poprawkę Wysoka Izba zechce uwzględnić, a pan sprawodawca się na nią zgodzi — mianowicie odnośnie do ustępu 4 o sadach i ogrodach.

Chodzi mi tu głównie o poprawkę p. Żardeckiego. Cóż bo znajduję w tej

poprawce, gdzie chodzi o ogrodzenie sadów i ogrodów? Z jednej strony wymienia cały szereg sposobów ogrodzenia, z drugiej mówi o ogrodzeniu stałem.

Otóż pragnę stwierdzić, że pomiędzy pojęciem stałego ogrodzenia a tem, co się u nas nazywa płotem, zachodzi niewątpliwie pewna niezgodność w pojęciach i faktach.

U nas stałość płotu zmniejsza się w równomiernym stosunku do zwiększania zimy i potrzeby opału. Ja znając stosunki na wsi, gdzie mieszkam 30 kilka lat, stanowczo twierdzę, że wyjątkiem jest gospodarz, który potrafi płot postawiony nowo na wiosnę dotrzymać do początków listopada, zanim zdoła nabyć na zimę opału, wyciąga najpierw ogrodzenie potem i kołki.

Otóż ja nie mówię — chociaż nie bardzo mi dogadza stylizacya komisji — że nie potrafiłbym się dać przekonać, sądzę jednakowoż, że liczenie i wciągnięcie płotów jako stałego ogrodzenia jest niemożliwe.

Dlatego proszę JE. p. Marszałka, aby nie chodziło o głosowanie nad poprawką Żardeckiego, ażeby był łaskaw to słowo „płot“ osobno poddać pod głosowanie.

P. Krempa. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Krempa.

P. Krempa. Wysoki Sejmie!

Na podstawie wywodów posła Hanczakowskiego, Buynowskiego i Korola muszą podać garść autentycznych faktów i tak:

W roku 1907 Maciejowi Grzczewowi z Koczków, powiatu tarnobrzesckiego zjadły dziki proso na 60 K szkody, Janowi Bajda zjadły proso na 10 K, Janowi Pełeczce proso na 10 K, Jakóbowi Pełeczce na 10 K, Józefowi Urbaniakowi na 12 K i Jędrzejowi Wojnasowi ziemniaków na 20 K.

Nie licząc innych lat poprzednich i następnych gmina wrzawy, powiatu tarnobrzesckiego, obliczyła szkody w roku 1904 w drobiu, a mianowicie lisy wybrały kur na 420 K. gęsi na 280 K, kaczek na 120 K.

Gmina Pniów w swej petycji stwierdzonej pieczęcią gminną oblicza szkody na 156 K, lisy zabrały bowiem w roku 1904 64 gęsi i 28 kaczek. W roku 1905 zabrały lisy 72 gęsi i 32 kaczek wartości

226 K. W roku 1907 lisy zabrały 37 gęsi i 17 kaczek.

Charakterystycznym jest, że lis całym nie zjada drobiu, ale gdy się dostanie w miejsce, gdzie ten drób siedzi, to rozniesie po polu wydusi i pozostawia.

Gmina Antoniów, powiatu tarnobrzezkiego oblicza szkody wyrządzone przez lisy i dziki w roku 1905 na 489 K, w roku 1907 na 350 K.

W dobrach Zdzisława hr. Tarnowskiego, w lasach Jadochy są hodowane lisy i tam też jest kilka gniazd, gdzie lisom chłop opędzić się nie może. Faktem jest, że z 8. na 9. sierpnia w nocy Józefowi Paduchowi ze Szlęzaków ad Dąbrowica lisica zabrała 13 gęsi, Wojciechowi Tomczykowi z Dąbrowicy lis zabrał 12 kur, a dziki zjadły mu proso na wysiewie półkorcowym.

Szczepanowi Szlązakowi z Kaczaków, powiatu tarnobrzezkiego, dziki zrobiły tego roku szkody w ziemniakach na 20 fl., mimo, że pilnowali po całych nocach na przemian z żoną.

A proszę posłuchać o oburzającym fakcie: gdy żona jego pilnowała ziemniaków i wyszła ze swojego żyta, w którym koczowała, nadzorca hr. Tarnowskiego, Wojciech Serafin strzelił rozmyślnie do niej do tego jeszcze słowami obelżywymi ją obdarzył jak n. p.: „tu cię piorun przyniósł“ „czy grały ci lotki koło uszu?“

(P. Skołyaszewski. (Słuchajcie!).

Nie skarzył Szlązak, bo dziś jeszcze na dozorców hrabiowskich w sądzie tarnobrzezkim nie znajdzie sprawiedliwości.

(P. Hurk. „hrabska gospodarka!“).

Dnia 3. listopada 1906 syn Walentego Gorczyca wypędzał dziki i sarny z lasów Henryka Dolańskiego, został przez leśnego Radomskiego postrzelony w plecy, 5 śrutów zostało niewydobytych, 21 dni leżał chłopak chory. Ten sam leśny strzelał do Franciszka Salii z Jamnicy. Za takie same sprawy leśny Tomczyk do Piotra Dula, Walenty Chonia, leśny, strzelał do Kopaty z Grębowa.

Fakta powyższe są jaskrawem, dobitnym poparciem wywodów p. p. Hanczakowskiego, Korola i Buynowskiego. Tak jest nie tylko w powiecie tarnobrzezkim ale i w niżańskim, wogóle wszędzie w leśnych okolicach, gdzie lisy się znajdują — gospodarze są nieszczęśliwi, gdzie mają grunt pod lasem.

Skończyłem — fakta te są nie głosowne — proszę więc o poparcie i o przychylenie się do poprawek p. Korola i Hanczakowskiego.

(Braua).

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie!

Rozważając przemówienia mych przedmowców żadną miarą nie mogę się zgodzić na zajęte stanowisko przy obecnym §ie h. Stadnickiego.

Proszę panów zważyć, że płot rozebrany, spalony należy już dziś do wyjątków, jeżeli bowiem właścianin postawi płot, co jest przecie dla niego związane z kosztami, bo i materiał drogi i robota, to musiałyby być bardzo nieroztropnym, gdyby ten płot postawiony na wiosnę w jesieni palił. Przypuszczam i wiem, że są wyjątki, ale tego przecie nie można brać za podstawę w postanowieniach ustawy.

Prócz tego nasuwa mi się pewna wątpliwość co do tego § a właściwie co do jego 5go punktu. Prunkt ten powiada:

Nadto z pomiędzy zwierzyny łownej może właściciel gruntu zabijać zapadłe na gruncie w stadach dzikie gęsi i kaczki, które się wówczas stają jego własnością.

Ja się pytam, do czego właściwie ten punkt służy? Jeżeli w §. 48. została postawiona zasada, że

„bez zezwolenia uprawnionego do polowania nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą po okręgu polowania z wyjątkiem osób urzędownie do tego upoważnionych“.

to ja się pytam, jakie znaczenie ma ten punkt? Jest to jakiś nonsens,

(P. Stapiński. Figa na patyku!),

komisya administracyjna chciała chyba dla zamydlenia oczu ustęp ten umieścić, żeby się zdawało, że jest ktoś przychylny dla tego właścianina, daje mu jaką taką wolność polowania — niejeden myślałby, jakie to dobrodziejstwo ze strony Sejmu, że mi daje wolność strzelania kaczek i dzikich gęsi!

(Głos: „To jest wprowadzanie w błąd!“)

Ale jakże to w praktyce będzie wyglądało!? Strzelby właścianin mieć nie może, otóż jeżeli przydybie kaczkę czy gęś dziką, to kijem ma ją zabić chyba — pięścią jeszcze trudniej!

Nie chcę stawiać wniosku na przejściu do porządku dziennego nad tym punktem — bo mam nadzieję, że nieraz jeszcze będziemy radzić nad tem, nie my już może ale nasi następcy — i być może, że te zasady w p. 5-ym przydadzą nam się w przyszłości, może coś z tego wyjmiemy dobrego i przedstawimy Wysokiej Izbie — a wówczas naprawdę to stanie się faktem dokonanym.

Chcę tylko zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że takich nonsensów w ustawie nie powinno się pomieszczać; my już mamy rozum polityczny i wiemy co jest dla ludu z korzyścią.

Co zaś do ogrodzenia to ja bym prosił na wypadek odrzucenia we wniosku p. Żardeckiego słowa „plot“ o zrobienie jednej rzeczy w ustawie łowieckiej.

Zdaje mi się, że w wielu punktach Wysoki Sejm nadzwyczaj przychylnie do naszych żądań się odnosił — proszę więc i o pozostawienie tego wyrazu — jeżeli zaś panowie boicie się słowa „plot“, to ja bym pozwolił sobie postawić poprawkę, by we wniosku p. Żardeckiego zamiast słowa „stałem“ umieścić „jakiemkolwiek“.

Marszałek. Głos ma p. Tadeusz Cieński.

P. Tadeusz **Cieński.** Stawiam wniosek na zupełne opuszczenie przedostatniego ustępu §. 56., t. j. od słowa: „Nadto... własnością“.

Nikt przecież nie może skonstatować, czy kaczka była na gnieździe czy też przyleciała w liczniejszym towarzystwie.

Przyjęcie więc tego ustępu byłoby tylko ulegalizowaniem kłusownictwa. Jeżeli już w innym paragrafie przyznajemy odszkodowanie za szkody zrzędzone przez kaczki i gęsi, toć i sprawiedliwe, żeby nie wolno każdemu i o każdej porze zabijać kaczki i gęsi.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podam najpierw do poparcia postawione tu poprawki.

Kto popiera poprawkę p. Żardeckiego, która brzmi:

(*czyta*):

„Właściciel ogrodu (owocowego lub warzywnego) położonego w pobliżu domów lub zabudowań gospodarczych a otoczo-

nego płotem, murem, parkanem lub innym stałym ogrodzeniem utrzymanem w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwierzyny z wejściem przez zamykane drzwi lub wrota, może zwierzynę łowną i szkodliwą zabijać i na swoją własność zabierać“ — zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Hanczakowskiego, która brzmi

(*czyta*):

„Właściciel sadu lub ogrodu, położonego w pobliżu domów lub zabudowań gospodarczych, a otoczonego stałym ogrodzeniem, utrzymanem w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwierzyny może nawet z użyciem broni palnej zabijać i zabierać sobie zające, któreby się dostały w obręb takiego ogrodzenia“ — zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Buynowskiego, ażeby w ustępie trzecim, po słowach: „oraz zabijanie...“ dodać: „także z broni palnej“, — zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Dalej postawił p. Korol poprawkę, która jest ewentualną na wypadek odrzucenia poprawek pp. Żardeckiego i Hanczakowskiego; poprawka p. Korola brzmi

(*czyta*):

ażeby po słowach „oraz zabijanie i zabieranie“, dodać słowa: „dzików, niedźwiedzi, wilków, rysi, żbików“.

Kto tę poprawkę p. Korola popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Bojki, ażeby w 4 ustępie po słowie: „zające“, dodać słowa: „i króliki“.

zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera drugą poprawkę p. Bojki, która brzmi: (*czyta*) aby w ustępie 4 opuścić słowa „a otoczonego murem“... i t. p. aż do słów „wrota“ zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Kto popiera dalszą poprawkę p. Bojki, by po słowie „może“ opuścić słowa „poza czasem ochronnym“ zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Kramarczyka, która brzmi: (*czyta*) w ustępie 4-tym zamiast słów „stałem ogrodzeniem“ słowa z jakimkolwiek ogrodzeniem“, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto wreszcie popiera wniosek p. Cieńskiego, ażeby cały przedostatni ustęp § 56 tj. od słowa: „Nadto aż do słów własnością“ opuścić, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Jestem w dość trudnem położeniu wobec takiego mnóstwa postawionych poprawek. Dla tego zajmę się głównie temi, które imieniem komisji chcę przyjąć.

Przyjmuję więc najpierw poprawkę, p. Korola, ażeby w 3. ustępie po słowach: „zabijanie i zabieranie“ dodać słowa: „dzików, niedźwiedzi, rysiów i żbików“. Natomiast sprzeciwiam się poprawce p. Buynowskiego, ażeby w 3. ustępie po słowie „zabijanie“ dodać słowa: „także bronią palną“. Jestto bowiem zupełnie zbyteczne wobec wyraźnego zezwolenia na „zabijanie“; jeśli więc kto ma kartę na broń, to będzie oczywiście strzelał.

Tyle co do ustępu trzeciego.

Co się tyczy 4. ustępu, to sprzeciwiam się wnioskowi p. Żardeckiego, a natomiast przyjmuję poprawkę p. Hanczakowskiego, ażeby we wierszu drugim 4. ustępu opuścić słowa: „murem, parkanem lub innym“,

Marszałek (*przerywając*) Przepraszam, ale muszę stwierdzić, że takiej poprawki, jaką w tej chwili przyjął p. sprawozdawca, p. Hanczakowski nie postawił. Jeżeli zatem miała być wprowadzona, to musiałby ją p. sprawozdawca postawić. Poseł Hanczakowski postawił do 4. ustępu tylko poprawkę, ażeby po słowach: „Właściciel sadu“ — dodać słowa: „lub ogrodu“ — i dalej, ażeby po słowach: „poza czasem ochronnym“ dodać słowa: „nawet z użyciem broni palnej“.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Ja i te poprawki przyjmuję.

Dalej godzę się na wniosek p. Bojki, żeby po słowie „zające“ dodać słowa: „i króliki“.

Nie mogę się zgodzić na wniosek p. Korola, ażeby w wierszu przedostatnim 4. ustępu po słowach: „po za czasem ochronnym“ dodać słowa: „a nawet

po za czasem ochronnym“, bo nie wiem co to ma znaczyć?

(**P. Korol.** To był lapsus, prostuję w ten sposób, że zamiast słów „po za czasem“, ma być „w czasie“.)

Ja i temu się sprzeciwiam, bo fachowcy twierdzą, że w czasie ochronnym zwierzyna żadnej szkody nie wyrządza.

A powtóre zwracam uwagę na to, że § ten traktuje nie o polowaniu, lecz ma na celu ochronę własności przez właścicieli gruntu, przez wypędzanie i zabijanie zwierzyny.

Na inne poprawki nie oświadczam się, ażeby nie zabierać Wysokiej Izbie drogiego czasu, na żadne inne poprawki się nie zgadzam.

Proszę zatem Wysoką Izbę o przyjęcie §. 56. wraz z poprawkami przeze mnie przyjętymi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Przedewszystkiem podam do głosowania dwa pierwsze ustępy §. 56, co do których nie było żadnych poprawek.

Kto przyjmuje dwa pierwsze ustępy §. 56, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Do ustępu trzeciego są dwie poprawki. Pierwsza poprawka p. Korola, ażeby po słowach: „zabijanie i zabieranie“ dodać słowa, „dzików, niedźwiedzi, rysiów, żbików“.

Poprawkę tą przyjął p. sprawozdawca.

Wobec tego podam do głosowania najpierw wniosek komisji wraz z poprawką p. Korola, przez sprawozdawcę przyjętą, a następnie dodatek p. Buynowskiego do ustępu 3go, który polega na tem, by powiedzieć wyraźnie „także z broni palnej“.

Kto przyjmuje ustęp 3. z poprawką p. Korola, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Buynowskiego, zechce rękę podnieść. (*Wątpliwość. Po obliczeniu*). Jest 33 głosów. Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*). Dodatek upadł.

Przychodzimy do ustępu 4go. Po wiem, jak zamierzam zarządzić głosowanie.

Przedewszystkiem tedy, będziemy głosować nad poprawką p. Żardeckiego,

w myśl życzenia p. Stadnickiego, naprzód z opuszczeniem wyrazu: „płatem“ a w razie przyjęcia poprawki podam osobno wyraz: „płatem“.

Gdyby ta poprawka została przyjętą dalsze głosowanie odpadnie.

Jeśliby poprawka upadła, podam pod głosowanie ustęp 4 według wniosku p. Hanczakowskiego, na który zgodził się sprawozdawca z jedynym wyjątkiem, tj. z opuszczeniem słów: „nawet z użyciem broni palnej“. Podam tedy do głosowania poprawkę p. Hanczakowskiego najpierw z opuszczeniem tych słów, a następnie osobno te słowa.

Jeśli wniosek p. Hanczakowskiego będzie przyjęty, odpadają wnioski p. Bojki, z wyjątkiem słów „i króliki“.

Czy do sposobu głosowania niema kto jakiej uwagi? Jeżeli nie, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje ustęp 4. według wniosku p. Żardeckiego na razie z opuszczeniem słowa „płatem“, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Tem samem odpada poprawka p. Kramarczyka do wniosku p. Żardeckiego.

Kto przyjmuje ustęp 4. według wniosku p. Hanczakowskiego, z opuszczeniem słów „nawet z użyciem broni palnej“, a więc

(*czyta*):

„właściciel sadu lub ogrodu, położonego w pobliżu domów lub zabudowań gospodarczych, a otoczonego stałym ogrodzeniem, utrzymanem w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwierzyny, może zabijać i zabierać sobie zające, któreby się dostały w obrób takiego ogrodzenia“, — zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje słowa „nawet z użyciem broni palnej“ — zechce rękę podnieść. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną. (*To obliczeniu*). Jest mniejszość. Słowa te odpadły.

Kto przyjmuje dodatek p. Bojki „i króliki“ zechce rękę podnieść. (*Większość*). Dodatkowe te słowa przyjęte.

Jest jeszcze dodatek p. Korola, aby powiedzieć „także w czasie ochronnym“.

P. Hanczakowski. Proszu Ekszellencji! Poneże ustęp 4. pryniato piśla mojej

stylizacji, pro te sprawa je wże połahożdena i dodatek toj je nepotribnyj.

Marszałek. Ja byłem tego samego zdania, ale sądziłem, że p. Korol przy tym dodatku obstaje.

P. Korol. Nie!

Marszałek. Dalsze więc poprawki odpadają.

Co do następnego ustępu (5) który brzmi:

(*czyta*):

„Nadto z pomiędzy zwierzyny łownej może właściciel gruntu zabijać zapadłe na gruncie w stadach dzikie gęsi i kaczki, które się wówczas stają jego własnością“ — p. Cieński stawia wniosek, aby ten ustęp całkiem opuścić. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp ostatni, który opiewa

(*czyta*):

„O ile uprawnionemu do rybołówstwa służą dalej idące prawa, osądzić należy według przepisów o rybołówstwie na wodach śródlądowych“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski. Imieniem komisji oświadczam, że w 2. ust. 4 wierszu §. 57. mają być zamiast „odpowiada właściciel“ słowa „odpowiadają właściciel, względnie właściciele (§. 43.)“, zaś w 3. ust. zamiast pierwszego słowa „może“ ma być „mogą“; słowo „mu“ w 4. wierszu należy skreślić zupełnie.

(*czyta*):

§. 57.

Za szkody wyrządzone w ziemiopłodach przez niedźwiedzie i dziki odpowiedzialni są właściciele samoistnych okręgów myśliwskich i dzierżawcy polowań zbiorowych w granicach swoich okręgów myśliwskich.

Tylko w razie, gdyby przyległe do samoistnego okręgu polowania okręgi polowania zbiorowego nie były wydzierżawione i wykonywanie prawa polowania na nich było w rękach ustanowionych myśliwych, odpowiadają właściciel, względnie właściciele (§. 43.) samoistnego okręgu za szkody zrządzone przez wymienio-

na zwierzynę w odległości do 500 metrów od granic obszaru leśnego swego okręgu na terytoryum polowania zbiorowego.

Moga jednak zażądać od politycznej władzy powiatowej upoważnienia do tępienia zwierzyny szkodliwej na całej powierzchni graniczących a nie wydzierżawionych okręgów polowań zbiorowych i władza ma niezwłocznie upoważnienia takiego udzielić.

W razie gdyby dzierżawca polowania zbiorowego, względnie właściciel samoistnego okręgu, graniczącego z niewydzierżawionym okręgiem polowania zbiorowego zapłacił w roku tytułem wynagrodzenia za szkody wyrządzone przez wymienioną zwierzynę kwotę większą niż dwukrotny czynsz dzierżawny, względnie większą niż trzecią część opłacanego ze stanowiącej samoistny okręg powierzchni podatku gruntowego i widocznem było, że właściciele lub dzierżawcy jednego lub kilku graniczących okręgów polowania obowiązku tępienia szkodliwej zwierzyny należycie nie wykonują, może właściciel lub dzierżawca polowania zażądać od władzy zastosowania przepisów §. 54. i polityczna władza powiatowa jest w takim wypadku obowiązana ustanowić swój nadzór i straż łowiecką w celu tępienia szkodliwej zwierzyny na koszt opieszających właścicieli lub dzierżawców.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do §. 57. zapisał się p. Buynowski.

P. Buynowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme!

Sprawdzi kwestya odszkodowania przyje doperwa w ślidujących §§. odnak uważaju za potrzebne zabraty takóž hołos pry tim §-fi bo i win do pownoj miry normuje obowiazok do odszkodowania. Pryznajuš otwerto, szczo do perszoho ustupu toho §-fu ja welykoj wartosty ne prywiazuju i jabyin ciłkom shodyw sia, szczo by toj ustup opustyty, bo win włastywo nyczo nowoho ne postanawlaje. Koždyj włastytel musyt widpowidaty za szkodę na jeho terytoryi. Dlatoho meni buwby sympatycznišym toj ustup, kołyb sprecyzuwaw dokładno, kto włastywo maje widpowidaty za szkodę, czy toj, na czym grunty je szkodę, czy włastyteli gruntyw jenszych.

Perszyj ustup postanawlaje, szczo na kolektywnim obszari polowania, wid-

powidaje toj, kotryj prawo polowania wynajmaje, wzhladno hromada, kotra polowanie widdala myslywomu. Ja z moho stanowyszca uwažaju toj pryypys za duže drakońskij suprotyw tych, kotri arendujut prawo polowania kolektywno i zdaje meni sia, szczo czerez umiszczenie toho postanowlenia czynsi tak sia zdeprecjujnut, szcze ne budut mały žadnoj wartosty.

Ja odnak ne chozczu zminy toho ustupu, bo pryznaju, szczo ja mnoho času zbwaw, szczo by wymyslyty jakuš inszu stylizacyji, aby wzjaty arendujuczych w obronu, ale ja sposobu ne znajszow.

Natomist szczo do 2 ustupu, to pišla mene je sowsim neoprawdane, aby włastytel susidnyj samostojatelnoho prawa polowania odpowidaw za szkody, koły to polowanie ne je arendowane. Szczo tut za racyja, i jaka tut jest rižnycia — ja toho ne wydzu. Ja stoju na stanowyszczy, szczo za szkody blyško lisa widpowidaje włastytel toho lisa, czy win prawo polowania arenduje, czy wykonuje czerez stilcia. Znana riez i toho specjališty wid polowania meni ne zapereczut, szczo zwirja dykie chowaje sia tilko w lisach. Ja ne myslywyj, ale zdaje sia meni, szczo to riez nemožlywa, aby dyky wychowuwałyš poza lisom, abo w poły, aby toj, kotryj arenduje prawo polowania maw jakuš wynu w tim, szczo dyky w lisach probuwajut. Jesly zakon chozze na włastytela susidnoho rewiru wložyty obewiazok, aby win widpowidaw za szkody tohda, koły prawo polowania ne je arendowane, to znaczyt, szczo zakonodatel stoit na stanowsku, szczo za szkodę зробlenu czerez dyky i medvedi wipowidaje toj, kotryj ich hoduje, a sly tak, to nema pryczyny, aby tut robyty rižnyciu i kazaty, szczo win widpowidaje tilko tohda, koły susidne polowanie ne je arendowane.

Dlatoho stawljaju poprawku, szczo by ustup 2. wystylizowaty w toj sposib, szczo witwiczatelnist włastytela obszaru lisnoho, kotryj naležyt do polowania samostojatelnoho buła toho roda, szczo by win płatyw za szkodę bez ohladu na se, czy polowanie je arendowane, czy nie.

Ja wnoszu otže, szczo by zamist stylizacyi komisyi, toj II ustup zwuczzyw:

(czyta):

„Własciciel samoistnego okręgu polowania odpowiada nadto za szkody żrządzone przez wymienioną zwierzynę w o.

dległości do 500 metrów od granic obszaru leśnego owego okręgu na terytorium polowania zbiorowego". Se znaczyt, szczo chocz, szczo by wlastytel toj buw widwiczalnyj bezusłowno.

Wnoszu dalsze, szczo by tym samym, jesly zistane taja stylizacja pryniata, wypustyty III. ustup, bo win bude tohdy bez znaczinia.

Dalsze pry tim paragrafi chocz po-stawyty wnesenie, szczo by po §. 57. wstawyty jako nowyj paragraf 58. wypuszczeni przez komisju, a proponowanyj cze-rez Wydił krajewyj, dawnyj §. 57., kotryj dotykaje wydawania certyfikatow do nyszczenia dykiw.

Do teper taka postanowa buła i starostwa naszi duze ostorožno taki certyfikaty wydawaly.

Ja ne czuw, szczo by wydanie takoho certyfikatu wyklykało w jakimś okruzi łowieckim szkodę dla samoho polowania.

Sprawozdanie komisji administracyjnoji motywuje wyeliminowanie toho paragrafu tym, szczo cze-rez se dast sia pomoc kłusownyctwu.

Proszu Paniw, ja ne znaju, czy taka dribnyca jak se, szczo hdeś chtoś zastriływ zajacia abo sernu, powynna utrudnyty nyszczenie takoho szkidnyka, jakym jest dyk.

Jesly w nowim zakoni jest postawlena teorja, szczo dyk powynen buty ciłkom wynyszczenyj, szczo powynen znyknuty ciłkom z lisiw naszych, to dumaju, szczo ne powynen toj zakon obmeżaty toho sposobu wynyszczienia toho dyka.

Jesly dawnyj zakon uważaw toje wydawanie certyfikatow jako sposob nyszczenia dykiw, to pytaju, dlaczo ho teper wyeliminuwaty toj perepys, kotryj nikomu szkody ne prynese, a miłby prynesty protywno požytok.

Dla toho proszu, szczo by Wysoka Pałata buła łaskawa restytuowaty §. 57. wnesenia Wydiłu krajewoho i pryniaty jeho tut, jak §. 58. i piśla toho zminyty zahalne czysło paragrafiw.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu?

P. Mycielski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Mycielski.

P. Mycielski. Wysoki Sejmie!

Już w przemówieniu ostatniego mo-cy p. Korola usłyszeliśmy słowa, że § 57. jest nad wyraz drakoński. I rzeczywiście przechodzi on swoim drakonizmem wszystkie paragrafy tak tej ustawy, jak innych ustaw prowincyi austriackich.

Komisya wprowadzając ten tak drakoński paragraf, stanęła na stanowisku, że utrzymując w tej nowej ustawie pewne zabezpieczenie praw łowieckich i pewne korzyści dla kultury łowieckiej, należy jak najdalej pójść w ofiarach, aby tam te korzyści zatrzymać.

Obecnie wskutek uchwał z kilku dni ostatnich, stosunek ten się zmienił.

Przyznają Panowie wszyscy, że chyba korzyści łowiectwa w ostatnich dniach kilku zmalały i że wprowadzenie do ustawy w §. 4. nowego ustępu 3-go również się do podniesienia łowiectwa w kraju nie przyczyni, że dalej uchwalone przed kilku minutami przez Panów zezwolenie dla każdego właściciela gruntu tępienia dzików na własnym swym gruncie także znacznie zmieniło treść tego, co komisya pierwotnie proponowała.

Wobec tego, że rozprawy nad ustawą łowiecką niemal od początku do tej chwili są jednym szeregiem tryumfów posłów, występujących w obronie interesów włościańskich, byłoby mojem zdaniem rzeczą słuszną i godziwą, gdyby się Wysoka Izba zatrzymała w tem miejscu, gdzie się zaczyna krzywda drugich.

Jestem po raz pierwszy w tem położeniu, że muszę wystąpić w obronie tych, którym grozi krzywda, na jaką nie zasłużyli.

Jeżeli Wysoka Izba przed chwilą uchwaliła, a za czem i ja z całym przekonaniem głosowałem, ażeby był nałożony na uprawnionego do polowania obowiązek tępienia szkodliwej zwierzyny na gruncie, na którym on ma prawo polowania, to nie powinna ta Wysoka Izba wyjść i po za te granice, w którychby uprawniony do działania był nadto obowiązany do niszczenia zwierzyny szkodliwej i poza terytorium, na którym przysługuje mu prawo polowania, bo taka uchwała, nakładająca na właściciela polowania tego rodzaju obowiązek, przekroczyłaby granice słusności a weszłaby w dziedzinę krzywdy.

Dalej i ze stanowiska czysto technicznego uważam ten przepis §. 57. prawie za niewykonalny.

Proszę sobie wyobrazić, że nie dalej jak 500 m poza okręgiem samoistnego polowania utworzy się taka terytoryalna spółka łowiecka. Otóż w takim wypadku ten właściciel samoistnego polowania odpowiadałby w tym 500 metrowym pasie tak za swój okręg polowania jak i za okręg tej spółki łowieckiej. Jeżeli dalej ta spółka łowiecka będzie miała — jak to się w okolicach górskich może często zdarzyć — choćby najmniejszy kawałek leśny, a sąsiaduje z nią właściciel czysto rolnego majątku, który założył sobie remizę, to musiałby on w razie uchwalenia tego przepisu §. 57. również w 500 metrowym pasie za szkodę zrzadzoną przez szkodliwą zwierzynę, która może przyjść na grunt jego sąsiada z innego majątku.

Nie chcąc więc, żeby tego rodzaju przepis spowodował niewykonywanie ustawy, albo wykonywanie jej niesprawiedliwe i żeby się nie stał powodem i tak częstych u nas sąsiedzkich zatargów pomiędzy uprawnionym do polowania a właścicielem gruntu, jestem zdania, że w obec §. 61 i następnych, które również wyraźnie oznaczają wypadki odszkodowania, dalej wobec uchwalonego przed chwilą §. 56. określającego obowiązek uprawnionego do polowania co do tępienia szkodliwej zwierzyny, że trzy ostatnie ustępy §. 57 są zupełnie zbędne, i stawiam poprawkę, ażeby zostały zupełnie skreślone.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Trzecieski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Trzecieski.

P. Trzecieski. Wysoki Sejmie!

Według przedłożonego projektu, kto nie będzie tępił dzików na swoim terytoryum, ciężko za to odpowie, bo władza uczyni to na jego koszt i w drodze egzekucyi politycznej ściągnie całą wydaną kwotę.

Przed chwilą p. hr. Mycielski przedstawił jak bardzo dotknie wyjątkowo zupełnie postanowienie ustępu 2. §. 57. myśliwych, który, jeżeliby jeszcze przeszedł wniosek p. Korola, w ogóle byłiby stanowczo pozbawieni możności obrony nawet na tym obszarze poza swoim terenem, na którym jednak odszkodowanie płacić mają. Jeżeli te, drakońskimi nazwane postanowienia, myśliwych bardzo ciężko dotyczą, to o ileż więcej krzywdzą tych, którzy myśliwymi nie są a tylko odzie-

dziczywszy lub nabywszy pewną przestrzeń lasu, są zmuszeni do mienia samoistnego okręgu polowania.

Przepis ten krzywdzącym jest i dla tych, którzyby chcieli założyć spółkę a którzy odtąd w okolicach przez dziki nawiedzanych, nie będą mogli spółki założyć, bo odpowiadałoby nietylko za szkody, zrzadzone w granicach terytoryum swojej spółki, ale nadto i za szkody, zrzadzone w promieniu 500 metrów poza tem terytoryum.

Nie wiem, jaki był motyw komisji do postawienia takiego wniosku, chyba ten, że chciała wytworzyć wspólne zjednoczenie wszystkich interesowanych w okolicy, ażeby wytepić dziki.

Aczkolwiek nie podzielałam zdania, żeby ten środek nie szedł za daleko, ale gdzie już stanowczo idzie za daleko, to tam, gdzie mimo pracy zjednoczonej sąsiadów, dzików wytepić nie można, bo z poza granic kraju, z Węgier stadami często przybywają.

Nie możemy karać w żaden sposób kogoś, kto na swoim terenie wzorowo spełnia swoje obowiązki, i dzików nie ma. Nie można pociągać do odpowiedzialności kogoś za to, że w dniu polowań po stronie węgierskiej dziki przebiegają masami przez tutejsze terytoryum i szkody wyrządzają.

Dlatego, jeżeliby wniosek p. Mycielskiego nie został przyjęty i gdyby został uchwalony ustęp II proponowany przez komisję, stawiam poprawkę, ażeby ustęp ten uzupełnić następującym dodatkiem:

„Odpowiedzialność ta nie dotyczy szkód wyrządzonych w 10-kilometrowym pasie od granicy węgierskiej“.

Czuję się w obowiązku dobitnie zaznaczyć, że proponuję, by ten dodatek tworzył jednolitą całość z drugim ustępem §. 57. Zatem nie mówię o uwolnieniu kogokolwiek od odpowiedzialności w granicach jego myśliwskiego okręgu; Chodzi mi o uwolnienie odpowiedzialności poza granicami okręgu myśliwskiego za szkody wyrządzone przez węgierskie dziki, które w znacznej ilości granicę przechodzą.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Kilku mowców wskazała, że w tych stronach kraju, w których szkody przez

dziki są zrzadzane, rozgoryczenie ludności przeciw ustawie łowieckiej jest największe.

Postanowienia zawarte w §. 56. i 57. zmierzają do tego, aby dziki, o ile możliwości, wytępić i ażeby strona poszkodowana mogła otrzymać odszkodowanie.

Zdaje mi się, że to, co powiedział hr. Mycielski, nie ma należytego uzasadnienia, bo przecie jeżeli w §. 56. uchwaliliśmy poprawkę, zmierzającą do tego, że wolno właścicielowi danego gruntu zastrzelić dzika, który na jego gruncie szkody robi, to leży to właśnie w interesie owych właścicieli okolicznych lasów, którzy na wypadek, gdyby tego postanowienia dodatkowego nie było, raczej płaciliby większe odszkodowanie. Więc nie jest to koncesja dla właścicieli gruntów, na których dziki szkody robią, ale koncesja dla właścicieli lasów, z których dziki wychodzą.

Jeżeli p. hr. Mycielski chce broń skierować przeciw nam, to ośmielę się zwrócić uwagę jego, że zasada, z której wychodzi, jest niesłuszna, a to dlatego, że dzik, który może w danym wypadku być zastrzelony, szkody wyrządzić nie może.

Użalacie się Panowie, na drakońskie postanowienia, zawarte w §. 57. Bezsprzecznie trzeba przyznać, że te postanowienia, jeżeli będą wykonywane należycie, nakładają na właścicieli lasów, w których rewirach dziki często, albo stale przebywają, pewne obowiązki. Ale czy te obowiązki są usprawiedliwione, czy nie?

Kto zna chociażby tylko powierzchownie stosunki w naszym kraju, ten wie o tem, że są tacy, którzy systematycznie w swoich lasach hodują dziki..

(P. Stapiński. Tak jest.)

są tacy, którzy setki cetnarów metrycznych ziemniaków wysyłają do swoich lasów, ażeby potem mieć przyjemność polowania na dziki.

(P. Czarkowski — Golejewski. Dzik kartofli nie jedzą).

Być może, panie ordynacie! Ale sądzę, że gdyby dzik miał pędrakami swój żywot opędzać, wygląd jego byłby jeszcze bardziej dziki.

(Wesołość).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że przeprowadzenie kontroli nad tem, kto dziki hoduje, jest niemożliwym, to musi-

my przyjść do przekonania, że dotychczasowe postanowienia, zawarte w ustawie łowieckiej, że za szkodę wyrządzoną przez dziki, są odpowiedzialni wyłącznie tylko ci, którzy dziki w swoich lasach hodują, jest nie wystarczające a włościan ogromnie krzywdzące.

(Głosy. Tak jest).

Rozchodzi się tu nie tylko o ochronę, ewentualnie o umożliwianie, ażeby właściciel lasu nie był zmuszony do płacenia odszkodowania za szkody, której nie zawinił, ale raczej o ochronę tego, który na ochronę najwięcej zasługuje, któremu w danym wypadku odszkodowanie się należy. Taką stroną jest bezwarunkowo chłop, szczególnie w tych okolicach, w których dziki istnieją, w których one są stałą plagą i w których ostatecznie są hodowane.

To, co tu p. Mycielski powiedział, wiem, odpowiada najzupełniej interesom właścicieli większych posiadłości, szczególnie właścicielom lasów, nie odpowiada zaś interesom włościaństwa, których obowiązkiem naszym (choćby „rzekomym“ jak to wczoraj raczył powiedzieć JE. Wodzicki) jest bronić.

Dalej żąda p. hr. Mycielski wykreślenia w §. 57. oprócz ustępu 2. także 3. i 4. Rzecz naturalna; jeśli drugi ustęp będzie wykreślony, 3. i 4. jest bezprzemiotowy, bo są odnośnikami do ustępu 2. I tu ośmielam się powiedzieć w imieniu wszystkich posłów, wybranych z kuryi gmin wiejskich,

(P. Stapiński. P. hr. Mycielski jest także wybrany z kuryi mniejszej posiadłości).

a zatem także i w imieniu p. hr. Mycielskiego, którzy mają interesów chłopów bronić, że wykreślenie tych 3 ustępów byłoby wielką krzywdą dla włościaństwa.

Tak samo muszę się stanowczo sprzeciwić poprawce p. Trzecieckiego, aby na wypadek, jeśli wniosek p. hr. Mycielskiego nie otrzyma większości, w pasie 10 km. wzdłuż granicy węgierskiej, postanowienie §. 57. nie miało zastosowania. Uważam taki wyjątek dla owego pasu węgierskiego za zupełnie niesprawiedliwy, bo dziki nietylko przychodzą z Węgier, ale kto wie, czy po naszej stronie nie są częstszymi gospodarzami, aniżeli po stronie Węgier. Przeciwno tej poprawce będziemy solidarnie głosowali.

(Brawa).

Marszałek. Głos ma p. Hupka.

P. Hupka. Wysoki Sejmie!

Dwóch poprzednich mówców, mianowicie, Szanowni pp. Mycielski i Trzeciecki, podniosło pewne wątpliwości co do postanowień, zawartych w §. 57. i oświadczyli, że nie zupełnie rozumieją celu tych postanowień, a mianowicie tego, że postanowienia co do wynagrodzenia za szkody zrządzone w odległości do 500 metrów od granic obszaru leśnego mają wejść tylko wtedy w zastosowanie, jeśli polowanie nie było wydzierżawione.

Otóż pozwolą szanowni Panowie, że odczytam odnośny ustęp ze sprawozdania, wyjaśniający cel tego postanowienia:

(czyta:)

„Przepis ten dąży do tego, by nie pozbawiać rolników wynagrodzenia szkód w tych właśnie wypadkach, gdzie szkody takie będą się często wydarzać, jest ze względu na właścicieli sąsiednich okręgów najzupełniej usprawiedliwionym, gdyż najczęstszym powodem niemożności wydzierżawienia okręgu polowania zbiorowego, będzie właśnie świadomość, że w sąsiednich lasach dziki w wielkiej znajdują się ilości i obawa, że wskutek tego przyznane wynagrodzenia za szkody przez nie zrządzone mogą zbyt wiele kosztować, Słusznym więc jest, by właściciele lasów, w których dziki w większej znajdują się ilości, byli pociągani do płacenia wynagrodzeń na graniczących nie wydzierżawionych przestrzeniach, bo w ten sposób można ich skłonić do energicznego tępienia dzików, czego by mogli nie czynić gdyby uchyliwszy się od zadzierżawienia sąsiednich okręgów polowania zbiorowego, uwolnieni byli tem samem od wszelkiej za szkody odpowiedzialności.“

Ten ustęp tłumaczy jasno, dlaczego w tych wypadkach komisya administracyjna tę odpowiedzialność uznała.

Przechodzę do wywodów hr. Mycielskiego i uznaję zupełną słusność tego, że postanowienia, które były skombinowane z całym tekstem ustawy, z całą jej myślą przewodnią, ażeby z jednej strony zapewnić jak największą ochronę kultury łowieckiej, a z drugiej ochronę ludności rolniczej, że one obecnie nie mogą już być konsekwentne, właściwie nie powinny być tak sformułowane z chwilą, kiedy Wysoka Izba przyjęła do §. 4. ustęp o terytoryalnych spółkach myśli-

wskich, jak też i poprawkę p. Korola do poprzedniego paragrafu, a która dozwalała zwierzyne szkodliwą każdemu na swoim gruncie tępić.

Muszę zwrócić specjalnie uwagę Szanownego p. Skołoszewskiego i zapytać się go, w jaki sposób będą mogli włóścianie otrzymać w krótkim czasie odszkodowanie od tych spółek myśliwskich za szkodę, wyrządzoną przez dziki, czy przez inną szkodliwą zwierzyne. Zwracam uwagę, że stworzona została nowa kategoria polowania samoistnego, mianowicie w tych spółkach terytoryalnych, gdzie właścicielkę samoistnego okręgu polowania stanowi spółka, dajmy na to, z 300 lub 400 uczestników.

Przypuśćmy, że szkoda wyrządzona przez dziki wynosi 60 K. Otóż pytam się szanownego posła, w jaki sposób i w jakim czasie będzie mogła być ta suma od tych uczestników ściągnięta. Zdaje mi się, że poszkodowany albo nigdy nie dojdzie do tej sumy, albo, jeśli dojdzie, to po bardzo długim czasie a koszta ściągnięcia tej kwoty przewyższą daleko sumę odszkodowania.

Sądzę, że to postanowienie dodatkowe §. 4. absolutnie nie wyjdzie na korzyść ludności rolniczej.

Wyjdzie to na jej szkodę po pierwsze dlatego, że zdeprecjonuje to zupełnie okręg polowań zbiorowych (bo w tych gminach, gdzie spółki we środku się utworzą, nikt za żadne pieniądze nie weźmie), po drugie odbierze ludności możliwość dojścia do szybkiego wynagrodzenia za szkodę.

Uważałem to za potrzebne wyjaśnić, gdyż to był główny powód, dlaczego referat złożyłem.

Marszałek. Do głosu zapisał się p. Korol. Udzielam mu głosu.

P. Korol. Wysokij Sojme!

Zabyraju pry tim paragrafi druhyj raz hołos dla toho, szczo by widpowisty w perszij linii p. Hupci.

P. Hupka ne može szcze perebolity toho, szczo w §. 4-tim zistaw pryniatij dodatok, kotryj uzykaw łysz po prostu słuczajnu biliszist'.

Panowe z prawyci chotiat w zahali teper pimstyty sia na tij opozycji, kotra pereprowadyła toj neszczasnyj paragraf czetwertyj i chotiat teper z zakona wy-

eliminowały to wsio, szczo korystnoho było dla poszkodowanych.

Uže p. graf Mycielski, motywujucy swoje wnesenie szczo do wypuszczenia tych trjoch ustupiw §. 57-oho jeszcze może duže ohladno wyskazaw toje, szczo stawyt dla toho tuju poprawku, szczo toj dodatek pry §. 4-tim zistaw pryntatyj.

P. Hupka wyskazaw se wže ciłkom jasno. P. Hupka pomynuw odnakož skazaty, szczo precii Panowe protyw naszych łohosiw pryniałyšte paragraf 14. w zakoni, kotryj ciłkom a ciłkom zneutralizowaw toj dodatek pry §. 4-tim. Pytaju sia, szczo za rižnycia bude teper pry tim dozwołenim wprawdi zakonom samostojatelnim prawi polowania, kotre może buty wykonywane czerez spilnykiw, wid toho polowania, kotre teper sia nazywaje polowaniem kolektywnym, jesly tak w odnim, jak w druhim słuczaju to polowanie może buty wykonywane łysz abo czerez arendu, abo czerez ustanowlenoho strilcica?

Pytaju sia, szczo za rižnycia taka straszna wprowadžena w zakoni, szczo byšte teper až tak daleko chotiły ity, szczo aby eliminowały ciłkom tiji korystni prypysy §. 57-oho, kotryj może by buw najbilszoju zdobyczeju ciłoho zakona łowekoho?

Jesly Panowe wže w §. 57-mim w ustupi perszim uwalniajete ciłkom wid wsiakoho obowiazku widszkodowania wlastytela samostijnoho prawa polowania za szkody, kotri robyt najbilsze dyk, kotryj hodujet sia precii łysz na tych terytorjach samostojatelnoho prawa polowania, jesly toj obowiazok peresuwasjete w ciłosty na toho arendatora, toho kolektywnoho prawa polowania, to pytaju sia, dlaczoho jeszcze choczete usunuty nawit' tuju dribnu widwiczalnist' toho wlastytela samostojatelnoho prawa polowania, de hodujut sia dyky w tych słuczajach, jesly czerez tych dykiw ne mohło to polowanie buty wyarendowane, bo nihto ne chotiw za nioho niczo daty.

Jesly opustyte toj prypys pišla wnesenia p. Mycielskoho — a jak baczu z promowy p. Hupki prawycia wže hotowa ciłkom toj prypys eliminowały, to pytaju sia, czy w zahali se kolektywne prawo polowania bude mohło czerez koho nebud' wyarendowane?

Meni sia zdaje, szczo tam, de sut' dyky, ne najde sia takyj, kotryjby chotiw takie polowanie kolektywne wziaty

w arendu, bo szczož za interes bude dla nioho, jesly woźme to polowanie za kilka guldeniw, a bude musiw płatyty tii kolosalni szkody, jaki dyky roblat w płodach zemelnych.

Szczož za interes bude dla takoho czołowika wziaty to polowanie i stiahnuty na sebe obowiazok płatyty neraz i kilkasot guldeniw za szkody, kotri ne zrobyt zwiryna wychowana na jeho terytorji polowania, ale zwiryna toho wlastytela susidnoho polowania. Ja jeśm pewnyj szczo tohdy to prawo polowania, de nachodiat sia lisy, w kotrych hodujut sia dyky, ne bude nihde wyarendowane i pytaju sia, chto bude tohdy płatyty za tuju szkodę, kotru ponese toj susidnyj wlastytel gruntiw, de jemu zwiryna z tych welykych rewiriw zrobyt szkodę. Bude płatyty chyba hromada. Otžež na hromadu choczete perekynuty toj obowiazok, kotryj wlastywo ležyt na tim, kotryj dyky hoduje.

Jabym skazaw, szczo toj nowyj zakon, jesly skryślyte toj ustup druhyj, bude hirszyj jak doteperisznij, bo pišla doteperisznoho precii buła możnist' tomu poszkodowanomu dijty swoho prawa, jesly potrafiw dowesty, szczo susidnyj wlastytel samostojatelnoho prawa polowania hoduje tiji dyky.

Nyni toho prawa bude win wže pozbawlenyj, bo ne bude mih swojeji szkody dochodyty. Protyw hromady ni, bo nijakij sud jemu ne przyznast', a arendara prawa polowania ne bude, se znaczyt, toj bidnyj selanyn bude bezboronnyj suprotyw toho dyka.

Meni sia zdaje, Panowe, szczo se buwby z Waszoji strony krok duže ne politycznyj, jeslyby Wy toj druhyj ustup paragrafu 57-oho chotiły wyeliminowały.

P. Mycielski kaže, szczo to bude welykij tiahar dla tych, kotri majut tiji welyki lisy, kotri tiji dyky hodujut.

Prawda, bude, jesly ony budut za szkody płatyty, ale ony majut sposib toho dyka pozbuty sia, możut jeho nyszczyty, a pytaju sia, czy toj bidnyj chłop, kotryj maje kusnyk lisa pid pańskym lisom, de jemu dyk szkodę zrobyt, czy maje sposib wid toji szkody sia ochoronyty?

Ja dlatoho zajawljaju, szczo z ciłoju syłoju popyrajemo, szczo aby te postanowlenie, kotre je odynokym ratunkom dla

poszkodowanych w drugim ustępie §. 57. było utrzymane.

Szczoby ne wwoadyty jakoś szcze bilszo zamiszania, zajawłaju, szczo wid mojej poprawky do toho druhoho ustupu widstupaju, szczo po krajnij miri łyszyło sia toje, do czoho wże komisja administracyjna do toho zakona dopu- styła.

Szczo do wnesenia p. Trzecieskoho, do riwnoż muszu z wseju riszytelnostiju sprotywytyś. P. Trzecieski chce braty w oboronu toho własytela prawa polowania, a zistawyty całkom w wozdusi prawo toho poszkodowanoho.

Pytaju sia, do koho maje sia udaty toj poszkodowanij w tim pasi 10 kilometrowim wid hranyci uhorskoji, jesły jemu dyk zrobyt szkodę?

Win zistane całkom vogelfrei, nihde ne bude mih najty swoho prawa, bo własytel polowania wid toho obowiazku je uwilnenyj.

Przynaju, szczo tu bude pewna może krywda tomu własytelowy polowania, ale toj własytel to odynycia, kotra materialno je sylnijsza wid toho bidnoho chłopca.

P. Trzecieski chce boronyty toho własytela, kotryj maje szyrokyj obszar lisiw, wid toho, szczo by płatyw szkodę za dyky, a każe tomu bidnomo chłopowy, kotryj może maje toj odynokyj kusnyk zemli, de posadyw barabolu, kotryj, jesły jemu dyk zroblat szkodę, de pijde na skarhu? Chyba do Pana Boha.

Meni sia zdajet, szczo łeksze je zapłaty tomu, kotryj maje bilsze, jak stratyty tomu, kotryj niczo ne maje.

Z druhoji storony, toj, kotryj maje obowiazok płatyty piśla propozycji komisji, toj po krajnij miri maje sposibnist' pozbuty sia toho szkidnyka.

Jesły p. Trzecieski tak duże sia lakaje, szczo dyk budut z za hranyci perechodyty, dlaczoho ne zhadaw o tim, szczo precin' tomu własytelowy samostojatelnoho prawa polowania w tim 10-kilometrowim pasi wilno w tim czasi, koły widbuwaje sia polowanie na uhorskiej hranyci, urjadyty takōż u sebe polowanie i tych dykiw do sebe ne dopustyty i po prostu ich ponyszczyty.

Tohdy ne byłoby szkodę, jakoji sia tak lakaje p. Trzecieski.

Pry tij sposibnosty, choczu jeszcze zwernutyś do sprawozdania komisji administracyjnoji i promowy buwszoho generalnoho sprawozdatela, dostojnoho p. Hupki, kotryj precin' tut wywodyw nam szczo dyk nihde ne ide dalsze jak 1/2 kilometra na žyr.

Dlaczohoż teper toj dyk maje utykaty aż 10 kilometriw i w tych 10 kilometrach bude jemu wilno robyty bezkarno szkodę, za kotru niehto ne bude mih widpowidaty?

Dlatoho proszu Was, Panowe, w Waszim własnim interesi, w tim, szczo by to ne było jako duże dobre sredstwo agitacyjne protyw bilszosty sojmowoji, pryjmit' po krajnij miri to, szczo wnosyt wże komisja administracyjna a widkynte poprawku p. Trzecieskoho.

Marszałek. Głos ma p. Mycielski.

P. Mycielski. Wysoki Sejmie!

Należąc do pracy politycznej sejmowej dopiero od lat kilku, nie nauczyłem się może jeszcze dość ukrywać w myślach tego, co czuję w myśli i mówiąc, mówię szczerze i otwarcie, choć w niektórych sprawach może by było polityczniej, mówić inaczej.

Przypominam, że w przemowie mojej nie występowalem ani na chwilę z propozycjami jakiejkolwiek krzywdy dla rolnictwa, przeciwnie, prosiłem Wysoką Izbę, żeby się zatrzymała tam, gdzie się dla którejkolwiek strony zaczyna pojęcie krzywdy. Mam i w tej chwili to przekonanie, że przepis §. 57. w tem brzmieniu, w jakim jest obecnie, stanowczo jest dla pewnej części mieszkańców kraju naszego krzywdą. Nie wchodzę w to zupełnie, kto do tej części mieszkańców należy, czy to ma być człowiek bogaty, czy ubogi, w każdym razie krzywdą jest i krzywdą pozostałaby.

Skoro jednak większość mowców, którzy po mnie przymawiali, widzą w tem bardzo wielki — którego ja przyznaję nie rozumiem — interes włościństwa, to ja najchętniej powiem, że do ciężarów przyjętych przez tych, którzy mają samoistne prawa polowania wykonywać, najchętniej przyjmę dalsze.

Jeżeli to ma być powodem jakiegoś nieporozumienia, którego nie przypuszczalem, najchętniej za paragrafem tym bym głosował, gdyby wśród dyskusji (a mam nadzieję, że się to stanie), znalazł się może sposób, ażeby niektóre ostrza zbyt

rażące (co każdy przyzna), choć trochę stępić się udało.

Przy mowie p. Skołyzewskiego zarzucono mnie i kilku z moich kolegów, że jako posłowie włościańscy nie powinniśmy głosować przeciwko temu paragrafowi. Odpowiem na to, że nie jest nigdzie powiedziane, ażeby włościański poseł, służąc właśnie tej klasie ludności, miał się dopuszczać krzywdy na drugiej.

(*Brawa*).

Ja sędzę, że właśnie siła nasza polega w tem, że wszędzie i we wszystkim powinniśmy stać na straży bezwzględnej sprawiedliwości.

(*Brawa*).

A skoro w tym ustępie widziałem cień małej niesprawiedliwości, starałem się ten cień usunąć. Jeżeli Panowie znajdujecie, że tej niesprawiedliwości nie ma, najchętniej sam i razem z tą stroną tej Izby, której przed chwilą p. Korol zarzucił, że z góry się przygotowała, aby popsuć tę ustawę, choć ona ją zrobiła, za tym paragrafem będę głosować.

(*Oklaski*).

Marszałek. Czy p. Mycielski cofa swoją poprawkę?

P. Mycielski. Tak jest.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Korzystam ze sposobności, ażeby niektóre momenty z tej dyskusji ku wiecznej pamięci przyspilić.

Dla mnie niesłuchanie jest doniosłe a chcę, aby zostało to w umysłach, co powiedział p. Hupka. Jak najwyraźniej i dobitnie powiedział on, że on ustawę układał w ten sposób, że ponieważ popoczuwa się, iż tam kładzie ciężary na włościan, dlatego tutaj znowu nam popuszcza.

Jednym słowem nie bezwzględna chęć zrobienia w każdym punkcie każdego §. czegoś najlepszego, lecz wprost łatanina była jego myślą przewodnią. To jest zaiste godne, żeby było z tego miejsca przyspilonone.

Jabym chciał, żeby ci Panowie, którzyby nas chcieli atakować za ową radość z powodu poprawki w §. 4., przyjęli do wiadomości, że będziemy bardzo wdzięczni i przyjmiemy całą odpowiedzialność

przed naszymi i waszymi wyborcami, jeżeli Panowie nie tylko pozwolicie tworzyć spółki włościańskie, ale spełnicie to ogólne kardynalne żądanie, że pozwolicie każdemu polować na swoim gruncie. Wtedy wszelką odpowiedzialność z Was zdejmiemy i nie będziemy żądać restytucji §. 57., bo sami damy sobie z dzikami rady na gruntach chłopskich.

Co do dalszych argumentów, któreby dotyczyły spacyalnie §. 57., to wobec tego, że chwała Bogu usunęło się tę chęć łatania, ja tych argumentów za przywróceniem §. 57. powtarzać nie będę, chociaż zresztą podzielałem obawy p. Korola pod tym względem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta.

Do §. 57. postawione zostały trzy poprawki: dwie p. Korola, jedna p. Trzecieckiego.

P. Korol. Ja swoje poprawki cofnąłem.

Marszałek. W takim razie pozostaje tylko poprawka p. Trzecieckiego, która opiewa:

„Odpowiedzialność ta nie dotyczy szkód wyrządzonych w 10-kilometrowym pasie od granicy węgierskiej“.

Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Imieniem komisji nie mogę się oświadczyć za poprawką p. Trzecieckiego, ale osobiście jest ona dla mnie sympatyczną, gdyż ma ona wielkie uzasadnienie, zwłaszcza na granicy węgierskiej, gdzie dziki masami przychodzą z lasów węgierskich i wyrządzają szkody, za które my jesteśmy odpowiedzialni.

Marszałek. Ponieważ poprawka p. Trzecieckiego jest raczej dodatkiem, podam przeto najpierw do głosowania §. 57. według wniosku komisji. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Obecnie podaję do głosowania poprawkę p. Trzecieckiego, za którą p. sprawozdawca imieniem komisji się nie oświadczył.

Kto ją przyjmuje, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Mamy teraz wniosek p. Korola, żeby po §. 57. wstawić nowy paragraf jako 58., a któryby był restytuowaniem §. 57. według projektu Wydziału krajowego.

Paragraf ten opiewałby zatem (*czyta*):

„W okolicach, gdzie dziki wyrządzają znaczne szkody w ziemiopłodach, lub uprawie rolnej, a uprawnieni do wykonywania polowania obowiązku tępienia ich (§. 54.) zadość nie czynią, ma polityczna Władza powiatowa na doniesienie poszkodowanych udzielić osobom, ze strony których nadużycia obawiać się nie potrzeba, po zasięgnięciu co do nich opinii Wydziału powiatowego, nawet bez zgody uprawnionego do polowania, na pewien czas bezpłatne certyfikaty myśliwskie z dozwoleń tępienia z broni palnej dzików lub innej szkodliwej zwierzyny (§. 56. al. 1.) w obrębie ściśle oznaczonego obszaru, który nie może przekraczać granic okręgu polowania zbiorowego.

O wydaniu bezpłatnych certyfikatów zawiadomi jednocześnie Władza polityczna powiatowa tak uprawnionego do polowania, jakoteż i miejscowe Władze policyjne“.

Podam najprzód ten wniosek do porzeczka. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Otwieram rozprawę nad wnioskiem p. Korola. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Ja stanowczo sprzeciwiam się temu wnioskowi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Korola, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 58.

Polityczna władza powiatowa może także zarządzić w celu tępienia drapieżnej i szkodliwej zwierzyny publicznej obławy i ma prawo wezwać sąsiednich właścicieli i dzierżawców polowania, by dostarczyli swych strażników łowieckich jako strzelców.

Mieszkańcy gmin sąsiednich mają obowiązek na wezwanie władzy do-

starzyć bezpłatnie nagonki w odpowiedniej ilości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Huryk**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk**. Wysokij Sojme!

W ust. 2. §. 58. jest skazane, szczo jesły własty powitowa zarjadyt polowanie, to dotyczni hromady susidujuczi mająt bezpłatno daty swoich ludej do nahinky. Se uważaju za riez ciłkom niesprawedlywu. Nyni robitnyk jest dorohyj tam, hde łysz swoju praciu daje, szczož deperwa pry nahinci, kotra jest ne łysz robotuju, ale jest takož z ryzykom žytia społuczena. A nyni włastytel polowania ne chce sam zwiryny swojeji nyszczyty, win kochaje sia w nij, lubuje sia w tim, jak dyky szkodiat polam susida i tiszyt sia, szczo toj susid na dribnim kawalku gruntu deñ w deñ musyt pylnowaty swoho pola, tiszyt sia, szczo dyk jest towstyj i jist mandyburky u susida.

I jesły sia chce tu złu gospodaraku włastytela polowania usunuty, tohdy małaby hromada za jeho zanedbanie bezpłatno dawaty nahinku?

Pańszczynu dawno skasowano, ale se chyba druhyj rodzaj pańszczyny, szczo by za nedbalstwo szlachtycza widpowidała hromada.

Ja pryhaduju sobi odnak z mołodo ho wiku, szczo dawniysze koždyj, kotryj iszow na nahinku, distawaw za se paru fir opału.

Taka zapłata w naturaliach — to rozumiju!

Jesły otže Panowe tak kochajete tych dykiw, kotri sia w waszych lisach chowajut, to dajte z tych lisiw opału dla ludej z nahinky, a stane ona w takij skilkosty, jakoji treba.

Wnoszu otže, szczo by ustup 2-hyj §. 58. zowsim usunuty.

P. **Krempa**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Krempa.

P. **Krempa**. Do §. 58. proponuję następujący dodatek po słowie „obławy“: „a także i łownej zwierzyny w tym wypadku, jeżeli wskutek zaniedbania dzierżawcy ta zwierzyna nadmiernie się rozmnożyła“.

Motywuje to tem, że dzierżawcy polowania i tak zwani tabularzyści urządzają sobie poprostu swawolę, nie polując przez kilka lat. Jeżeli tedy naprzykład w powiecie niżańskim — co jest faktem — hr. Komorowska w swoich lasach nie polowała przez lat 5, to na takie wypadki musimy coś postanowić i zabezpieczyć dla władzy politycznej prawo wkroczenia w takich wypadkach, gdzie wytepienie zwierzyny łownej okazało się koniecznem.

P. Korol. Proszu o hołos.

Marszałek Głos ma p. Korol.

P. Korol. Stanu trocha w superecznocy z moim klubowym towarzyszem p. Hurykom. Wprawdi i ja jeśm toho pohladu, szczo nahinko nichto ne maje prawa żadaty bezplatno, odnak jeśm za tym, szczyoy w takych sprawach, jak nyszczenie dykojji zwiryny, wzhlady publiczni promawljut za tym, szczyoby hromada taku nahinku buła obowiazana daty.

Dumaju odnak, szczo sprawedlywist wymahaje, szczyoby tu nahinku chtoś oplaczuwaw, bo skuda prychoydt selanyn do toho, szczyoby tratyty deń na to, szczyoby wynahradžaty to, szczo zanedbaw włastytel polowania.

Preciń obława potribna bude łyż tam, hde toj włastytel zanedbaw obowiazku, jakyj na neho zakon wkładaje. Sprawedlywist nakazuje, szczyoby toj, kotryj buw pryczynuju zarządzenia obławy, buw obowiazanyj takož nahinku zapłatyty.

Stawljaju otže poprawku, szczyoby w ust. 2-him wypustyty słowo „bezpłatno“, a dodaty jako treti ustup słowa:

„Koszta obławy i nagonki ponoszą właściciele samoistnych polowań, względnie także dzierżawcy polowań zbiorowych, na terytoryum których okazała się potrzeba zarządzenia obławy“.

P. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wodzicki.

P. Wodzicki. Wysoki Sejmie!

Przedewszystkiem winienem skonstatować na podstawie długoletniego doświadczenia, że zarządzanie tego rodzaju obławy nigdy żadnego pożytku nie przynosiło. Zdaje mi się, że tego mi nikt zaprzeczyć nie może. Byłoby tedy rzeczą wskazaną, żeby §§. 58. i 59. całkiem wykreślić.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Stało się, że bardzo doniosły wniosek p. Huryka nie został przyjęty, który miał się zawierać w poprzednich paragrafach, ale zdaje mi się, że przecież choćby jakaś odrobinę tego wniosku do obecnie w mowie będącego paragrafu, wstawićby należało. Wniosek p. Huryka żądał, żeby w okolicach nawiedzanych szczególnie przez dziki, w których dzierżawca polowania, ani myśliwi, ani wogóle uprawnieni do polowania nie mogą sobie dać rady z tępieniem dzików, żeby w tych okolicach starostwo mogło właścicielom gruntów wydawać certyfikaty na broń palną.

Zdaje mi się, że przepis bardzo wyjątkowy i to w rękach starosty, pozostanie bardzo bezprawnie. I dlatego, jeżeli w tym §-fie jest mowa o zarządzeniu obław celem uwolnienia ludności od szkód przez dziką zwierzynę wyrządzanych, to możnaby tej ludności przyjść jeszcze z większą pomocą i dlatego stawiam wniosek, aby po wierszu drugim §. 58. dodać słowa: „może wydawać bezpłatne certyfikaty myśliwskie z dozwoleńm tępienia z broni palnej dzików i szkodliwej zwierzyny“.

Wprawdzie teraz dowiadujemy się drogą uboczną, dlaczego to Panowie bronie się tak straszliwie przed tem ułatwieniem polowania, wprawdzie dopiero wczoraj czytałem w „Przeglądzie“, że powodem opozycyi Panów jest obawa przed uzbrojeniem chłopa,

(**Głosy.** Eh to bajki! p. **Wodzicki.** To głupie!)

ale wyraźnie to podnoszę tu, jako curiosum, że ludowcy żądają broni palnej, aby chłopów uzbroić.

(*Wesołość.*)

Smutne to są rzeczy

(**P. Wodzicki.** Głupie).

albo jak słusznie powiada JE. Wodzicki, głupie, bo oczywiste, to nam ani na myśl nie przychodzi.

Wierząc, że tego rodzaju głupie koncepty nie znajdują tu wyznawców, dlatego udzielenie ludności pozwolenia na użycie broni palnej w terminie przez starostwo wyznaczonym i dla celów przez starostwo wyznaczonych, nie powinno nastrożać żadnych trudności, ani żadnego niebezpieczeństwa.

Dlatego, jeżeliby ten §. 58. się utrzymał, proszę o przyjęcie mojej poprawki.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam obecnie do poparcia poprawki postawione do tego §-fu.

Przedewszystkiem poprawka p. Korola opiewa,

(*czyta*):

aby w ostatnim wierszu opuścić słowo „bezpłatnie“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Poprawka została dostatecznie poparta.

Dalej jest druga poprawka p. Korola, aby jako ustęp trzeci §. 58. dodać słowa

(*czyta*):

„Koszta obławy i nagonki ponoszą właściciele samoistnych polowań, względnie także dzierżawcy polowań zbiorowych, na terytorium których okazała się potrzeba zarządzenia obławy“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Poprawka została dostatecznie poparta.

P. Krempla stawia poprawkę, aby po słowie „obławy“ dodać słowa

(*czyta*):

„a także i łownej zwierzyny w tym wypadku, jeżeli wskutek zaniedbania dzierżawcy ta zwierzyna nadmiernie się rozmnożyła“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Poprawka została dostatecznie poparta.

P. Huryk stawia poprawkę,

(*czyta*):

aby opuścić drugi ustęp §. 58. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Poprawka została dostatecznie poparta.

P. J.E. Wodzicki żąda zupełnego skreślenia §. 58. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Poprawka została dostatecznie poparta.

P. Stapiński stawia poprawkę,

(*czyta*):

aby po wierszu drugim §. 58. dodać słowa „może wydawać bezpłatne certyfikaty myśliwskie z dozwoleńm łępienia z broni palnej dzików i szkodliwej zwierzyny“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę

podnieść. (*Dostateczna liczba*). Poprawka została dostatecznie poparta.

Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** W imieniu komisji muszę się oświadczyć przeciwko wszystkim postawionym tu poprawkom do §. 58. Co do wniosku p. Wodzkiego, aby zupełnie opuścić §§. 58 i 59, to ja osobiście nie mam nic przeciwko temu, bo i mnie moje doświadczenie poucza, że obławy takie najczęściej nie przynoszą żadnego skutku, ale rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawić muszę naturalnie Wysokiej Izbie.

W imieniu komisji proszę o głosowanie za §. 58. w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Ponieważ są 2 wnioski na opuszczenie a mianowicie jeden na opuszczenie całego §. 58. a drugi na opuszczenie tylko drugiej części §. 58. przeto §. 58. podam do głosowania ustępami.

Do ustępu pierwszego §. 58. jest dodatek p. Stapińskiego i dodatek p. Krempla. Podam przeto najpierw do głosowania ustęp pierwszy §. 58. w brzmieniu proponowanym przez komisję, a następnie dodatki p. p. Stapińskiego i Krempla. Ci panowie, którzy się oświadczyają za wnioskiem p. Wodzickiego t. j. za opuszczeniem §. 58. będą naturalnie głosować przeciwko ustępowi pierwszemu §. 58.

Kto przyjmuje ustęp I. §. 58., zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Ustęp pierwszy upadł.

Kto przyjmuje ustęp drugi §. 58., którego opuszczenia domaga się pp. Wodzicki i Huryk, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Ustęp drugi upadł, §. 58. przestał przeto istnieć.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 59.

Przy tego rodzaju obławach nie wolno nikomu zabijać innej zwierzyny oprócz tej, dla wytępienia której została obława zarządzona.

Ubity w ten sposób zwierzyna sprzedana będzie przez Władzę zarządzającą obławę w drodze publicznej licytacji a kwotę uzyskaną ze sprzedaży należy

wręczyć Wydziałowi powiatowemu na korzyść funduszu ubogich odnośnej gminy.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Do tego §-fu postawił przedtem p. Wodzicki wniosek na skreślenie tego całego paragrafu.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Poprawka dostatecznie poparta.

Obecnie udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Ja zajmuję takie same stanowisko jak przy §. 58. i twierdzą, że jest niepotrzebny.

Marszałek. Zwracam uwagę, że §. 59. jest tylko konsekwencyą §. 58. skoro więc tamten upadł, to i ten istnieć nie może, mimo to jednak podaję §. 59. do głosowania, kto przyjmuje §. 59.. zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). §. 59. został odrzucony.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zwracam uwagę, iż wobec skreślenia §§. 58 i 59. numeracyę dalszych paragrafów należy przesunąć o dwie cyfry (jednostki) wstecz (*czyta*):

§. 58.

Każdy posiadacz gruntu może w obrębie swego obejścia domowego używać dla tępienia szkodliwej zwierzyny (§. 54.) oraz lisów, kun, tchórzów i łasic, żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, winien jednak przy tem zachować wszelkie ostrożności, by nie spowodować niebezpieczeństwa dla ludzi i zwierząt pożytecznych, winien też ustawić odpowiednie, łatwo dostrzegalne znaki ostrzegające.

Nadto winien posiadacz gruntu zamierzający korzystać z powyższego uprawnienia uwiadomić o tem uprawnionego do polowania, by tenże mógł zapobiedz ewentualnemu używaniu wspomnianych przyrządów do chwytania innej zwierzyny, mianowicie zwierzyny łownej.

Marszałek. Rozprawa otwarta nad §. 60. a obecnie §. 58.

P. Wodzicki. Proszę o głos.

P. Wilczkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wodzicki.

P. Wodzicki. Wysoka Izbo!

Zdaje mi się, że zadaniem każdej ustawy jest, aby była jasną i treściwą. W części drugiej §. 60 jest ustęp którego nie rozumiem i dlatego pragnąłbym, aby go skreślono. Ustęp ten opiewa:

(*czyta*):

„Nadto winien posiadacz gruntu zamierzający korzystać z powyższego uprawnienia uwiadomić o tem uprawnionego do polowania, by tenże mógł zapobiedz ewentualnemu używaniu wspomnianych przyrządów do chwytania innej zwierzyny, mianowicie zwierzyny łownej“.

Ja sobie dobrze nie mogę wyobrazić, jak ten posiadacz gruntu będzie uwiadomiał właściciela polowania, czy będzie ogłaszał w drodze urzędowej, czy w inny sposób. Dlatego zdaje mi się, że jest wskazem, aby w ustępie tym od słowa „by tenże“ aż do końca całe zdanie opuścić.

Marszałek. Głos ma p. Wilczkiewicz.

P. Wilczkiewicz. Wysoka Izbo!

Ja jestem za zupełnem skreśleniem §. 60., który powiada, że:

(*czyta*):

„Każdy posiadacz gruntu może w obrębie swego obejścia domowego używać do tępienia szkodliwej zwierzyny (§. 54.) oraz lisów, kun, tchórzów i łasic, żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, winien jednak przy tem zachować wszelkie ostrożności, by nie spowodować niebezpieczeństwa dla ludzi i zwierząt pożytecznych, winien też ustawić odpowiednie, łatwo dostrzegalne znaki ostrzegające“.

Ja się zapytam, jak to przed chwilą uczynił hr. Wodzicki, w jaki sposób ten posiadacz gruntu ma uwiadomić uprawnionego do polowania, że chce na swoim gruncie założyć łapki, żelazka i inne przyrządy samochwytny?

Byłby to nieuzasadniony ciężar nałożony na właściciela gruntu, będzie on chodził i szukał uprawnionego do polowania a tymczasem kuna lub łasica będzie gospodarować w jego obejściu.

A nadto jakże będzie uprawniony do polowania zapobiegał używaniu wspomnianych przyrządów do chwytania zwierzyny?

Postanowienie umieszczone w §. 60. jest bezprzedmiotowe, bo albo uprawniony do polowania miałby prawo lustrowa-

nia cudzego gospodarstwa, albo wcale nie będzie mógł korzystać z drugiego ustępu §. 60.

Któż z nas jednak pozwoli na to, aby uprawniony do polowania pod osłoną §. 60. lustrował sobie gospodarstwa nasze, szukając za przyrządami samochwytnymi?

Na to nikt nie pozwoli.

Z tego powodu jestem za skreśleniem drugiego ustępu §. 58.

(*Brawa*).

P. **Bojko**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. **Bojko**. Wysoki Sejmie!

Cały ten §. 60. cofa mnie wstecz w dawne lata, wstecz o lat 300, kiedy to jak czytamy w starych dokumentach temu a temu klasztorowi lub kościołowi daje się pozwolenie na łowienie ryb np. w Dunajcu lub Wiśle, ale tylko z wyjątkiem łowienia łososia.

Ja sobie nieraz myślałem, skoro wtedy rybacy schwyтали takiego łososia, czy go zaraz myśleli znowu do wody co rychlej wrzucić?

Proszę Panów, skoro taki wytrawny majster i parlamentarzysta jak JE. Wodzicki nie rozumie tego paragrafu, to pytam się jak go będzie rozumiał p. starosta albo komisarz starostwa na prowincyi, a cóż dopiero chłop?

Jeżeli ustawa nie ma sensu, to po co pisać to, czego zastosować nie można? Ja tego w żaden sposób zrozumieć nie mogę i dlatego pytam p. Sprawozdawcę, póki jeszcze jest na swojej stolicy, aby nam wytłumaczył, w jaki sposób można prowadzić zwierzynę łowną, aby ona nie miała tego nieszczęścia wejść do tych żelazek, do tych zastawek na kunę lub tchórza.

(P. **Buynowski**. Trzeba na to kurendy).

Otóż tego nie mogę stanowczo zrozumieć i jest to mojem zdaniem niewykonalne. Tak samo i to, co powiedział ks. Wilczkiewicz, ażeby urządzali jakąś rewizyę w obrębie cudzego gospodarstwa.

Na to nie możemy pozwolić, by ktoś po mojem obejściu np. w obrębie mojego gospodarstwa, gdzie nie ma prawa nikt chodzić oprócz mnie, by mi robił jakieś historye — a jak on mieszka

o 1 czy 2 mile to cóż robić, pisać list: „chodź bracie, bo jest zwierzyna“.

Przez to się ludzi robi cyganami i przyucza ich się gwałcić ustawę,

(P. **Stapiński**. Słusznie).

bo albo się powie „ty nie masz prawa“ albo jeśli nie — to trzeba powiedzieć wyraźnie, że na swoim „obrobieniu“ jak mówi chłop, na swoim obejściu „co ci Pan Bóg daje do łapania, to bierz“.

Ale w ten sposób ni z tego ni z owego, to nie może być, dlatego popieram wniosek p. Wodzickiego co do 2 ustępu, ewentualnie jestem za tem, by ten ustęp znieść, lub inaczej wystylizować.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Są postawione 2 wnioski: Jeden p. Wodzickiego, by w drugim ustępie od słowa „by“ aż do końca tj. do „łownej“ opuścić.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Poprawka uzyskała poparcie.

Drugi wniosek ks. Wilczkiewicza, by cały drugi ustęp tego §. opuścić.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Wysoki Sejmie!

Ja przyjmuję poprawkę p. Wodzickiego, bo ten mający być opuszczonym ustęp jest raczej motywowaniem.

Innych wniosków przyjąć nie mogę i proszę o uchwałę w brzmieniu komisyi z uwzględnieniem poprawki p. Wodzickiego.

P. **Buynowski**. A poprawka posła Bojki?

Marszałek. O ile wiem p. Bojko nie stawiał poprawki, chyba, że panowie tam na dole lepiej słyszą — ja nie mogę przecie zmusić nikogo do stawiania wniosków.

Przystępujemy do głosowania. Poddam pod głosowanie najpierw ustęp 1 §. 58. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce

rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Ustęp drugi poddam pod głosowanie w 2 częściach. Kto przyjmuje pierwszą część tego ustępu od słów „nadto“ do „polowania“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje drugą część tego ustępu tj. ostatnie 3 linie, których opuszczenie proponuje p. Wodzicki od słów: „by“ do „łownej“, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Ta część nie została przyjęta.

Mam zamiar odroczyć posiedzenie do wieczora, przedtem jednak udzielam głosu p. Czartoryskiemu dla odpowiedzi na wystosowaną do niego interpelację,

jako do przewodniczącego komisji szkolnej.

P. Czartoryski. Wysoka Izbo!

Na wystosowane do mnie zapytanie p. Oleśnickiego, mam zaszczyt odpowiedzieć, że komisya szkolna dziś podczas Sejmu wniosek, o który mu chodzi, brała pod rozwagę i uchliwała łącznie z innymi wnioskami tego samego rodzaju przedstawić Sejmowi do uchwały a mianowicie do odesłania do Rady szkolnej krajowej — a więc życzeniu wyrażonemu przez p. Oleśnickiego stało się zadość ze strony komisji szkolnej.

Marszałek. Posiedzenie odraczam do godziny 7 wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 12. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 4. października 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 32. wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Przystępujemy do §. 61., który jest obecnie §. 59.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Imieniem komisji oświadczam, że w ust. c) słowo „ogrodach“ ma być skreślone, a w 5 wierszu tego ustępu zamiast „§. 65.“ ma być §. 63“.

(czyta):

III. O szkodach wyrządzonych przez polowanie i przez zwierzynę.

A) O obowiązkach odszkodowania.

§. 59.

Uprawniony do wykonywania polowania ma obowiązek wynagrodzić według przepisów niniejszej ustawy:

a) szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu polowania przez niego samego, jego personala łowieckiego, nagonkę, gości myśliwych i przez konie i psy tych osób.

b) szkodę wyrządzoną przez zwierzynę szkodliwą w myśl §. 57. niniejszej ustawy.

c) szkodę wyrządzoną w granicach swego okręgu polowania na gruncie i w płonach przez wszelką inną zwierzynę łowną, oraz szkodę wyrządzoną przez tę zwierzynę w sadach (z wyjątkiem sadów w §. 56. określonych), szkółkach i drzewkach owocowych pod warunkami w §. 63. wyszczególnionymi.

Jeżeli prawo do wykonywania polowania służy więcej osobom, odpowiadają one solidarnie za szkody wyrządzone przez polowania i przez zwierzynę.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Mycielski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Mycielski.

P. Mycielski. Wysoka Izbo!

Jeszcze przy rozprawie nad §. 29. p. Skołysewski podniósł pewien brak w ustawie, a to: że składana kaucya i jednoroczny czynsz dzierżawny w danym razie nie mogłyby wystarczyć na pokrycie wyrządzonych szkód. Zarzut ten p. Skołysewskiego był zupełnie słuszny, a szczególnie wobec nowego brzmienia ustawy i wobec bardzo surowych przepisów co do ściągania odszkodowania za szkody wyrządzone, szczególnie przez dziki. Już przy §. 34. pozwoliłem sobie zwrócić uwagę na to, że stosownem będzie myśl tę podnieść przy

§. 61. Podnoszę więc tutaj myśl i życzenie p. Skołyżewskiego.

Szanowny Poseł wyraził wówczas życzenie, ażeby wysokość kaucyi była normowaną przez Zwierzchności gminne, odnośnie do dzierżawców okręgów polowania. Ponieważ §. 61. nie mówi tylko o dzierżawcach prawa polowania, ale wogóle o uprawnionych do wykonywania prawa polowania, a więc też i o właścicielach samostajnych okręgów polowania i niewątpliwie ci ostatni, którzy często z dalekich stron przybywają na polowania, mogą być powodem znacznych szkód i trudno ich potem odszukać, tak że nie ma żadnej gwarancyi, iż szkoda będzie wyrównana, dlatego stawiam dodatek do §. 61, obecnie §. 59, opiewający *(czyta)*:

„Władza polityczna może zażądać od uprawnionych do wykonywania polowania złożenia odpowiedniego zabezpieczenia na pokrycie szkód“.

P. Korol. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysoka Pałato!

W ustąpi c) §. 61. je skazane, szczo uprawleni do polowania mająt zwernuty szkodu, zrobłenu na gruntach i w płonach „przez wszelką inną zwierzynę łowną“.

Otże meni sia zdaje, szczo tutka je abo ochybka drukarska abo może referent pereoczyw, szczo tutka wypuszczeno kilka sliw.

Meni sia zdaje, szczo tut maje buty: „przez wszelką inną zwierzynę szkodliwą i przez zwierzynę łowną“.

Jeslyby toko ne buło, to za zwirynu szkodlywu włastytel ne potrebowawby widpowidaty.

Dalsze choczu, szczo by włastytel widpowidaw za szkody wyrjadzeni ne łysze na grunti i w płodach, ale takoz i w chudobi, n. p. w koniach i korowach. Stawłaju otże wnesenie, szczo by w ustąpi c) w druhij striczci opustyty słowo: „i“, a dodaty po słowach: „w płonach“ słowa: „i zwierzętach domowych“; tak, szczo ustup c) mawby teper opiwaty *(czyta)*:

„Szkodę wyrządzoną w granicach swego okręgu polowania na gruncie, w płonach i zwierzętach domowych przez wszelką inną zwierzynę szkodliwą i przez zwierzynę łowną, oraz...“ dalsze bez zminy.

Chotiwbym szczo dodaty jako poślidnyj ustup do toho §, sej ustup, kotryj buw w peredłożeniu Wydiłu krajewoho, a kotryj komisja skrystyla; a imenno buw w peredłożeniu Wydiłu ustup, szczo uprawleni do wykonywania prawa polowania mająt prawo regresu do włastytela samostajnoho okruha polowania, jesly bude dokazane, szczo zwiryna wyjsła z jeho lisu. Wnoszu otże, szczo by teper sej ustup tutka restytuowaty.

Szczo do wnesenia p. Mycielskoho, to zajawłaju, szczo ja na se wnesenie zowsim sia hodžu. Ja sam chotiwjem pry poperednim paragrafi takie wnesenie postawty.

P. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Wysoka Izbo!

Wedle redakcyi Wydziału krajowego było w §. 61. b) postanowione:

(czyta):

„Z wyjątkiem szkód wyrządzonych przez stada zapadłych dzikich gęsi i kaczek“. Skoro Wysoka Izba przyjęła w §. 56. w ustępie przedostatnim analogiczne postanowienie, to konsekwencyą tego jest — zdaniem mojem — że obecnie w §. 61. pod c) przy końcu należy dodać słowa: „z wyjątkiem wszakże szkód wyrządzonych przez stada zapadłych dzikich gęsi i kaczek“. Taki też dodatek stawiam do ustępu c) §. 61.

P. Mycielski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Mycielski.

P. Mycielski. Ponieważ w §. 56., gdzie mowa o sadach, przyjęto dodatek także co do ogrodów, przeto wnoszę, ażeby ze względów konsekwencyi w ustępie c) §. 61. po słowach: „z wyjątkiem sadów“ dodać słowa: „i ogrodów“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przedewszystkiem podam postawione tu poprawki do poparcia.

Kto popiera pierwszą poprawkę p. Korola, ażeby w ustępie c) §. 59. po słowach: „na gruncie“ opuścić słówko: „i“, a po słowach: „w płonach“ dodać słowa „i zwierzętach domowych“, dalej żeby

zamiast słów: „przez wszelką inną zwierzynę łowną“ wstawić słowa: „przez wszelką inną zwierzynę szkodliwą i przez zwierzyną łowną“, tak że ustęp c) wedle p. Korola brzmiałby:

(Czyta):

„Szkodę wyrządzoną w granicach swego okręgu polowania na gruncie, w płonach i zwierzętach domowych przez wszelką inną zwierzynę szkodliwą i przez zwierzynę łowną“,

zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Kto popiera drugą poprawkę p. Korola, ażeby do §. 59. dodać jako ostatni ustęp skreślony przez komisję z przedłożenia Wydziału krajowego, a mianowicie:

(czyta):

„Uprawniony do wykonywania polowania ma prawo, jeżeli zostanie pociągnięty do wynagrodzenia szkody zrządzonej przez dziki, złożyć zwrotu kwoty wypłaconej tytułem odszkodowania, w zwykłej drodze sądowej od właściciela lub dzierżawcy polowania w lasach, z których wyszły dziki, które wyrządziły szkodę, musi jednak przeprowadzić dowód, że one wyszły z owych lasów“.

zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest podarta.

Kto popiera pierwszą poprawkę p. Mycielskiego, ażeby do §. 59. dodać jako ostatni ustęp

(czyta):

„Władza polityczna może zażądać od uprawnionych do wykonywania polowania złożenia odpowiedniego zabezpieczenia na pokrycie szkód“, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera drugą poprawkę p. Mycielskiego, ażeby w ustępie c) §. 61. po słowach: „z wyjątkiem sadów“ dodać słowa: „i ogrodów“, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Pilata, tej treści, że w §. 61. pod c) przy końcu należy dodać słowa: „z wyjątkiem wszakże szkód wyrządzonych przez stada zapadłych dzikich gęsi i kaczek“, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Sprawozdawca p. Laskowski. Godzę się na poprawkę p. Mycielskiego i p. Pilata i obie przyjmuję, natomiast nie mogę podzielać zdania p. Korola co do zmia-

ny stylizacji ustępu pod literą c) a to z uwagi na poprzednio powzięte uchwały. Tutaj jest mowa o zwierzynie łownej a w §§. 56. i 57. o zwierzętach dzikich.

Dlatego proszę o przyjęcie §. 59. obecnie, a dawniej §. 61. w brzmieniu proponowanym przez komisję z poprawkami pp. Mycielskiego i Pilata.

Marszałak. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawki pp. Mycielskiego i Pilata, przeto przedmiotem głosowania jest wniosek komisji wraz z temi poprawkami.

Następnie jest odmienna stylizacja litery c).

Podam najpierw do głosowania cały §. wraz z nagłówkiem z opuszczeniem litery c).

Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Co do litery c) jest odmienna stylizacja p. Korola. Jeśli ta będzie przyjęta, odpadnie stylizacja komisji; jeśli wniosek p. Korola upadnie — podam do głosowania wniosek komisji.

Kto przyjmuje stylizację p. Korola,

(czyta):

„szkodę wyrządzoną w granicach swego okręgu polowania na gruncie, w płonach i zwierzętach domowych przez wszelką inną zwierzynę szkodliwą i przez zwierzynę łowną, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje zmodyfikowaną stylizację komisji

(czyta):

„c) szkody wyrządzone w granicach swego okręgu polowania na gruncie i w płonach przez wszelką inną zwierzynę łowną, oraz szkodę wyrządzoną przez tę zwierzynę w sadach, (z wyjątkiem sadów i ogrodów w §. 56. określonych), ogrodach, szkółkach i drzewkach owocowych pod warunkami w §. 65. wyszczególnionymi, z wyjątkiem wszakże szkód wyrządzonych przez stada zapadłych dzikich gęsi i kaczek“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje dodatek p. Mycielskiego do tego paragrafu, który brzmi

(czyta):

„Władza polityczna może zażądać od uprawnionych do wykonywania polo-

wania złożenia odpowiedniego zabezpieczenia na pokrycie szkód“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze dodatek p. Korola, aby jako ostatni ustęp dodać jeszcze skreślony przez komisję ustęp ostatni przedłożenia Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Komisja opuściła ten ustęp z powodu, że była tam mowa o polowaniu w lasach skąd wyszły dziki. Ponieważ to jest nader trudne do skonstatawania, więc komisja to wykreśliła.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam do głosowania wnioski p. Korola. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Dodatek upadł.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 60.

Za szkody wyrządzone przez wszelkiego rodzaju hodowaną zwierzynę, która się wydostanie ze zwierzyńców zamkniętych, odpowiedzialni są ich posiadacze.

Marszałek. Rozprawa ówczwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 61.

Każdy posiadacz gruntu ma prawo zabezpieczać swoje grunty przeciw wdzieraniu się zwierzyny; poczynione jednak w tym celu urządzenia nie mogą być przysposobione do łapania zwierzyny.

Wyjątki od tego przepisu zawiera §. 60.

Wolno również każdemu odstraszać i odpędzać zwierzynę od swoich gruntów przez urządzenie straszycy, ogni nocnych i t. p., gdyby zaś skutek takiej obrony zwierzę zraniło się, lub zginęło, to uprawniony do polowania nie może domagać się odszkodowania.

Marszałek. Do §. 61. głos ma p. Filip Włodek.

P. Filip Włodek. Wysoki Sejmie!

W §. 63. a właściwie 61. powiedziane, że wolno również każdemu odstraszać i odpędzać zwierzynę od swoich gruntów przez urządzenie straszycy, ogni nocnych i t. p.

Otóż Wysoka Izbo! Nie dawno slyszelemiśmy tu skargi na straszną drożyznę drzewa i jego brak, tak, że ludność nawet za drogie pieniądze nie może go dostać na opał.

Więc kto ludności da pieniądze, aby mogła palić ogni nocne na polach i odstraszać w ten sposób dziki? Z tego powodu wnoszę, aby po słowach ogni nocnych dodano: „przez puste wystrzały z broni palnej“.

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Nikt więcej głosu nie żąda? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Ja muszę oświadczyć się przeciw poprawce.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten §. 61. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. Włodka: „przez puste strzały z broni palnej“, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Dodatek upadł.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 62.

Także uprawniony do polowania może cudze grunty w obrębie swego okręgu polowania leżące, ubezpieczać od szkód przez zwierzynę urządzanych, za pomocą odgrodzeń i innych środków ostrożności, jednak w taki sposób, aby ubezpieczenie to nie przeszkadzało posiadaczom w prowadzeniu gospodarstwa.

Pomimo to uprawniony do polowania odpowiada za szkodę, jeżeli nie dowiedzie, że cel tych urządzeń z winy poszkodowanego został udaremniony.

Marszałek. Do tego §. ma głos p. Filip Włodek.

P. Filip Włodek. Wysoka Izbo!

W §. 62. powiedziano:

„Pomimo to uprawniony do polowania odpowiada za szkodę, jeżeli nie dowiedzie, że cel tych urządzeń z winy poszkodowanego został udaremniony“.

Otóż pytam się, kto może dowieść, że poszkodowany udaremniał w mowie będące urządzenia. Wszak może to uczynić ktoś trzeci ze złości lub złośliwości, aby poszkodowany nie otrzymał wynagrodzenia. Dlatego wnoszę wykreślenie ostatecznego ustępu od słów: „jeżeli nie dowiedzie“ i t. d. aż do końca.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Kto poprawkę p. Włodka popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Ja muszę sprzeciwić się tej poprawce, ponieważ tu powiedziane wyraźnie: „z winy poszkodowanego“.

Marszałek. Kto przyjmuje §. 62. najpierw z opuszczeniem słów ostatecznego ustępu od „jeżeli nie dowiedzie“ do końca, — których skreślenia żąda p. Włodek — zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ostatni ustęp tego §., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Na podstawie uchwały przy §. 56. powziętej, proszę imieniem komisji dodać w drugim wierszu po słowie „sądów“ słowa „i ogrodów“.

(*czyta*):

§. 63.

„Szkody wyrządzone przez zwierzyne w sadach (z wyjątkiem sądów i ogrodów w §. 56. określonych), ogrodach warzywnych i ozdobnych, w szkółkach drzew, wreszcie na stojących pojedynczo młodych drzewkach, mają być tylko wtedy wynagradzane, jeżeli się okaże, że szkoda nastąpiła mimo, że dla ochrony uszkodzonych przedmiotów właściciel poczynił takie urządzenia, które wśród zwykłych okoliczności szkodzie rzeczonyj zapobiedz są w stanie. Wzbronienie wstępu na grunta kazane w ust. 2. §. 50. uważane być ma za zrzeczenie się wynagrodzenia szkody, która wyrządzoną być może na tych gruntach przez polowanie lub przez zwierzyne“.

Zwracam uwagę, że na podstawie uchwały w §. 56. powziętej potrzeba i tutaj dodać w klamrze: (z wyjątkie sądów „i ogrodów“ w §. 56. określonych).

Marszałek. Do głosu jest zapisany p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz**. Zrikaju sia hołosu.

Marszałek. P. Korol zapisany — ma głos.

P. **Korol**. Zrikaju sia.

Marszałek. P. Szmigielski ma głos.

P. **Szmigielski**. Ja jeśm za tym, szczoby ciłyj toj §. 65. opustyty. W попередnych §§. skazano, szczo szkoda maje buty wynadhorodżena — a tut je ochranyczenie, szczo maje buty wynadhorodżena tilko tohda, koły włastytel probyw uriadżenia, kotri w sered zwyczajnych obstawyn szkodi zapobihczy sut' w stani. Otże pytajuś, chto maje prychodyty do włastytela i nakazuwaty jemu robyty jakijis zariadżenia?

(P. **Bohaczewski**. Wderaty sia w jeho prawa?)

Dlatoho jeśm za wykresleniem toho paragrafu.

P. **Skołyszewski**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skołyszewski ma głos.

P. **Skołyszewski**. Do §. 63. pragnąbym również postawić poprawkę. W wierszu 5, 6 i 7 powiedziano, że dzierżawca polowania jest odpowiedzialny za szkodę wówczas, jeśli właściciel poczynił zarządzenia, które wśród zwykłych okoliczności mogłyby szkodzie zapobiedz. Pytam się, któż może ocenić, że w danym wypadku takie zarządzenia można było zrobić? I jak takie zarządzenie może wyglądać? Zwykle obwiązanie drzewka słomą.

Rozchodziłoby się chyba o to, aby ocenić, czy to obwiązanie było praktyczne — jeśli znajdzie się człowiek, który nie chce zapłacić — a przeciętnie zwykle nie płacą — i szuka zaczepki i twierdzi, że dane urządzenia ochronne były wykonane w sposób niedokładny. Pojmuję, że interesa właścicieli i dzierżawców muszą być chronione i mogłyby być chronione, gdyby to postanowienie było dokładniej sprecyzowane. Już tu hr. Wodzicki podniósł, że ustawa ma być jasna i powinna uchylać wszelkie wątpliwości, aby nie dawać powodu do dowolnej interpretacji.

Ja wnoszę, ażeby zamiast wspomnianych 2 wierszy było powiedziane „obowiązanie słomą na 1 metr wysokie.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Ja zowsim przyłączajus do wnesenia p. Szmigielskoho, bo takoz uważaju, szczo toj §. je zowsim izlysznyj. Bo możut buty poczyneni wsi zariadenia, ohorodzenia, a takoz i obwiazania derewok, a mymo toho wsioho szkoda może buty. I z toho powodu wlastitel polowania ne może zakydaty panowy, szczo win takich potribnych zariaden ne poczynyw. Ja z toho wzhladu pryczyniaju sia do wnesenia p. Szmigielskoho.

Marszałek. Czy żada kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Podam najpierw do poparcia wniosku p. Szmigielskiego o wypuszczenie §. 63. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Poprawka p. Skołyszewskiego polega na tem, ażeby w miejsce wierszy 6, 7 i 8 od słów „takie urządzenia“ do słów „w stanie“ opuścić, a w ich miejsce wstawić „obowiązanie słomą na 1 mt. wysokie“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Diskusya została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Laskowski. Muszę się oświadczyć przeciw poprawce p. Skołyszewskiego. Zwracam najpierw uwagę, że takie same postanowienie istnieje we wszystkich austriackich ustawach łowieckich. Potem to się nie da z góry oznaczyć, w jaki sposób mają być te urządzenia poczynione. To na miejscu można ocenić, że ono było złe czy dobre.

Nie widzę dlatego żadnego powodu do żadnej zmiany i proszę Wysoką Izbę, ażeby przyjęła §. 65. względnie §. 63. w myśl wniosków komisji.

Marszałek. P. Szmigielski postawił wniosek na opuszczenie całego §. 63.

P. Skołyszewski żada, by opuścić słowa od „takie...“ aż do słów „w stanie“, natomiast dodać „obowiązanie słomą na 1 metr wysokie“.

Podam przedewszystkiem do głosowania §. 63. według wniosków komisji z opuszczeniem słów, których opuszczenia żada p. Skołyszewski.

Kto przyjmuje §. 63. według wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość).

Obecnie podaję do głosowania zamiast słów proponowanych przez komisję, proponowane przez p. Skołyszewskiego słowa: „obowiązanie słomą na 1 metr wysokie“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nie jest przyjęta.

Kto przyjmuje ten ustęp według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski (czyta):

§. 64.

Przy ocenieniu wszelkiej szkody w ziemiopłodach zarządzanej przez polowanie i zwierzynę, należy przyjąć w rachunek tylko rzeczywistą stratę po potrąceniu kosztów, jakieby poszkodowany jeszcze ponieść musiał aż do zebrania plonów.

Marszałek. Czy żada kto głosu?

P. Kuryłowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysokij Sojme!

W tim paragrafi jest skazano (czyta):

„Przy ocenieniu wszelkiej szkody w ziemiopłodach zarządzanej przez polowanie i zwierzynę, należy przyjąć w rachunek tylko rzeczywistą stratę po potrąceniu kosztów, jakieby poszkodowany jeszcze ponieść musiał aż do zebrania plonów“.

Otże dumaju, szczo poślidni słowa sut nesprawedlywymy w widnosyni do bidnych selan.

Dostojni Panowe znajete, szczo w gospodarstwi bidnoho selanyna ne ma welykoho aparatu pomocnyczoho, ne ma kosztownych robitnykiw, ale lysz bidnyj chłop sam jehozinkaka i jehodity obrabljajut grunt wid poczatku aż do zibrania zemłoplodiw.

Otże jeslyby predsdatel sudu pišla modernoji taryfy, pišla cin teper duze wysokych chotiw koszta, kotri majut buty widtruneni wid widszkodowania, to cile toje widszkodowanie zijszłoby do minimum.

Suprotyw toho ja proszu, szczyoby ti poślidni słowa „po potruczeniu“ aż do sliw „aż do zibrania zemłopłodiw“ ciłkom opustyty i w zahali zistawyty tomu sudji wolnist ocinyty tuju szkodu tak, jak jemu jeho sumlinie i prysiaha służbowa nakazuje.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Ja ne znaju, jak rozumije komisja administracyjna i Wysoka Pałata, koły do szkody, kotru zrobyt zwirytna, pryniaty, szczyo poszkodowanyj maje jeszcze dołożyty. Ja ne mohu zdaty sobi z toho sprawy.

Po persze ne znaju, kilko taja szkoda teper a kilko warta tohdy, koły zemłopłody były zibrani.

Otże se jest wełyka riżnycia. Nyni pokazuje sia szkoda na tilko a tilko a pry zibraniu może ona buty bilsza abo mensza.

Dla toho pryłuczaju sia do wywo diw p. Kuryłowycza i proszu, szczyoby jeho poprawka zistała pryniata.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Wiem, wszelkie poprawki będą przez Wysoką Izbę odrzucane, jednak uważam sobie za obowiązek postawić poprawkę przy tym paragrafie z tego powodu, że brzmienie jego jest zasadniczej treści i może wpłynąć na wysokość samego odszkodowania.

Mianowicie §. 64 żąda, żeby w danym wypadku od wymiaru tej szkody była jeszcze pewna część wynagrodzenia potrącona.

Jak wykazał p. Kuryłowicz jest to postanowienie niesprawiedliwe, gdyż rzeczywiście chłop za swoją pracę nie liczy sobie żadnego wynagrodzenia.

Jeżeli nie będzie mógł zebrać plonów, w takim razie musi o tyle mniej pracować, co nie stanowi dla niego żadnego dochodu.

Ale chodzi tutaj o inną rzecz ściśle praktyczną.

Wskutek wyrządzenia szkody przez dziki lub sarny chłop zbiera o tyle mniej ziemiołpłodów i o tyle mniej może dać karmy swemu inwentarzowi. A przecież on czerpie dochód nietylko z ziemiołpłodów, ale i z tego, co później uzyska przez wykarmienie inwentarza. To stanowi większą różnicę, aniżeli wartość samego ziemiołpłodu, który został zniszczony.

Często więc szkoda z tego roku zostaje ocenioną na podstawie cen z zeszłego roku, ale tej nadwyżki nikt chłopu zwrócić nie potrafi. Ograniczenie to wstawione w ustawie ukróca szkodę chłopu.

Dlatego ja jestem za zupełnem skreśleniem §. 66, a względnie §. 64.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto

P. Hanczakowski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Wysokij Sojme!

Majuczy na ciły poperty wnesenie p. Kuryłowycza, muszu zwernuty uwahu na se, szczyo jesły widczyślaje sia koszta pro futuro, to czemu sia ne doczyślaje kosztiiw pro praeterito ponesenych, kosztiiw produkcji.

Na prymir chtoś zasadyw buraky i ony zistały znysszczeni czerez zwirytnu. Dijstno koszta produkcji były wełyki. Tymczasem buraky ne zarodyły, i taksator akurat tohdy ocinyw szkodu. Ale w poślidnij chwyli buraky sia poprawyły. Otże poszkodowanie przyznane zistało za buraky duże małe. A precień bułoby rizeju sprawedywoju, szczyoby doczyślyty do toho widszkodowania koszta produkcji, kotri selanyn dijstno ponis.

Otże dumaju, szczyo stylizacja §. 66. bude dobra jesły zistawymo stylizaciju, jaku proponuje p. Kuryłowycz, se znaczyt, szczyoby ocinu widszkodowania pryniaty łysz dijstnu stratu a poślidni słowa wy-pustyty.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Paszkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Paszkowski.

P. Paszkowski. Wysoki Sejmie!

Mnie się zdaje, że w stylizacji komisji mieści się wszystko, czego sobie poprzedni mówcy życzyli.

P. Kuryłowicz twierdzi, że ostatni ustęp §. 64. począwszy od słów: „po potrąceniu kosztów...” powinien być opuszczony, ponieważ chłop ma bardzo małe koszta zbioru i nie liczy ich sobie.

Ale przecież muszą być i istotne koszta potrącone, które trzeba wyłożyć na to, żeby ziemiopłody obrobić.

Otóż jeżeli ktoś będzie miał małe koszta, to mu się małe koszta przy ocenianiu szkody potrąci, bo ten rzeczoznawca musi się liczyć z tem, że w chłopskim gospodarstwie nie będą te koszta tak wielkie jak przy większej własności.

Co do stanowiska zajętego przez ostatniego mówcę, to zdaje się, że jest ono mylne, bo chodzi o to, ażeby istotna szkoda była wynagrona. Gdyby zaś wynagradzało się cały wkład poprzednio użyty, a te płody wskutek wypadków elementarnych się nie udały, toby w takim razie zarabiał na tem poszkodowany, bo nie miałby istotnego rezultatu wskutek innych wypadków, a nie wskutek szkody wyrządzonej przez zwierzynę, a odszkodowanie przyznano mu z doliczeniem istotnych kosztów produkcji.

Wobec tego mojem zdaniem słuszną jest stylizacya komisji.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podam najpierw do poparcia wniosek p. Skołyszewskiego, który żąda skreślenia całego §. 64.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Do tateczna ilość). Jest poparta.

Następnie podaję do poparcia poprawkę p. Kuryłowicza, który żąda skreślenia w §. 64. słów od „po potrąceniu...” aż do końca.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Sprzeciwiam się poprawce p. Kuryłowicza a po wywodach p. Paszkowskiego nie mam nic więcej do dodania, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego para-

grafu w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ obydwie zgłoszone poprawki żądają: pierwsza opuszczenia całego paragrafu, druga opuszczenia drugiego ustępu, przeto poddam pod głosowanie pierwszy ustęp aż do słowa „po potrąceniu”.

Kto przyjmuje pierwszy ustęp §. 64. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje drugi ustęp tego paragrafu od słów „po potrąceniu”, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** W drugim wierszu cyfrę „(61)” należy zmienić na „(59)” (czyta):

B) Postępowanie.

§. 65.

Wszelkie żądania wynagrodzenia szkód zrzadzonych przez polowanie i zwierzynę (§. 59.) zgłoszone być muszą przez poszkodowanego u uprawnionego do polowania, celem ugodowego załatwienia, bezpośrednio lub za pośrednictwem naczelnika gminy, który pomocy swej celem ugodowego załatwienia udzielić jest obowiązany. W razie nieprzyjęcia do skutku ugody, rozstrzygają stanowczo i bez odwołania powoływane w każdym poszczególnym wypadku sądy rozjemcze.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki.** Wysokij Sojme!

Dyskusyja nad zakonom łoweckim dobihaje wże kińcia i szcze włastywo odna toja sporna kwestyja w tim rjadi spirnych kwestyj leżył pered namy, imenno kwestyja, kotra dotykaje ustupu ciłoho, zatytułowanoho: Postupowanie.

Odnak kwestyja taja, chto znaje, czy ne najważniejsza w ciłim zakoni, bo jak w koźdim zakoni, tak i w tim, ne prawo same, ale wykonanie prawa decyduje o jeho wartosty dla suspilnosty i interesowanych a wyrazom wykonania toho prawa, to procedura prawa.

I dlatoho chcemo poświatyty skilka sliw z naszoho stanowyska tomu ustupowy.

Chotiaczy obmeżyty sia, proponuju, szczyoby ciłyj ustup toj wid §§ 67 do 75 opustyty a na misce jeho restytuowaty projekt Wydiłu krajewoho wid § 67—75. Wże w dyskusyjji generalnoj maw ja czest' zaznaczyty, szczo z naszoho stanowyska musymo uważaty toj tok instancyji, jakyj przedložyw Wydił krajewyj jako daleko racjonalnijszyj i korzystnijszyj dla interesu selańskich jak toj tok, a radsze to unormowanie sudownyctwa w sprawie łoweckij, jake proponuje komisija administracyjna. Ne możemo zhodyty sia na toje, szczyoby w ruku sudiw polubownych buło wložene riszenie o szkodach w perszij i ostatnij instancyji a ne możemo zhodyty sia na toje z toji przyczyny, bo uważajemo, szczo duże czasto może przyty sprawa znaczo bilsoi wartosty, zadla kotroji riszenie w I instancyji jest niewlastywe, a z druhoji storony, szczo skład toho sudu polubownoho ne daje najmenszoj gwarancyji bezstronnoho i sprawedlywoho osudzenia i wymiru widszkodowania.

Na koždyj sposib majemo bilsze dowirja do tych włastej, w kotorych ruku wkładaje riszenie tych spraw projekt Wydiłu krajewoho a kotri obowiazku swoho ne budut uważaty za honorowyj. W reszti ne możemo utajity obawy, szczo duże czasto bude nemożliwe dla poszkodowanych korystanie iz sudu polubownoho suprotyw toho, szczo komisija proponuje w §. 68. ustanowienie sudiw polubownych dla ciłych hrup okruhiw zbirnych. Otże z odnoji storony poszkodowanomu bude nemożliwyj dostup do zwerchnyka sudu polubownoho a zwerchnyk ne bude w możnosty do každoho sela w tij chwyły przyty, a w kincy bude se počuzene z kosztamy, bo wyraźno howoryt projekt o taksach, jaki sia zwerchnykowy sudu należat. Otże wymir toji sprawedlywosty, toho widszkodowania bude i trudnyj i kosztownyj i nepewnyj.

Z toji przyczyny my musymo żadaty restytuowania postanowień Wydiłu krajewoho i w tim naprijami ide moje wnesenie.

Wnoszu otże, szczyoby §§. 65. — 73. projektu komisiji opustyty i restytuowaty §§. wid 64. do 75. projektu Wydiłu krajewoho.

W słuczaju, jeslyby Wysoka Pałata prychyłyła sia do moho wnesenia, zasterehaju sobi prawo wnesenia poprawky do §. 67. projektu Wydiłu krajewoho; w słuczaju, jeslyby Wysoka Pałata ne prychy-

łyła sia do moho wnesenia, tilko polyšyla postupowanie pišla projektu komisiji zasterehaju sobi prawo postawyty poprawky do §§. 67., 68., 69., 70., 72., 73. i 75. projektu komisiji administracyjnoji.

Marszałek. Proszę szanownego posła, by już teraz postawił poprawki do § 67. względnie §. 65. bo później po ewentualnem odrzuceniu jego wniosku nie mógłbym dyskusji na nowo otworzyć.

P. Oleśnicki. Otże stawljaju slidujuczcu poprawku, szczyoby w stychy 5 §. 67. po słowach „pomocy swojej celem ugodowego załatwienia udzielić jest obowiązany“ dodaty słowa „obowiązany jest do dni trzech wdrożyć między stronami postępowanie ugodowe“.

To maje na ciły, szczyoby termin toji procedury ne buw dowolnyj.

Dalsze wnoszu, szczyoby po słowach „W razie nie przyjsia do skutku ugody“ dodaty „w ciągu dni pięciu“ a to w tij ciły, szczyoby znów toj poszkodowanyj ne za pizno przyšzow przed lyce toho sudji.

Se sut' poprawky riczewi i dumaju, szczo dalsze motywowaty ne potreba.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoka Izbo!

Mój wniosek jest identyczny z wnioskiem p. Oleśnickiego, który żada skreślenia całego ustępu pt. „Postępowanie“ a zastąpienia go projektem Wydziału krajewego.

Na umotywowanie tego wniosku pozwolę sobie kilka słów wypowiedzieć.

Wiem, że postanowienia, które nam komisija proponuje nie są nowe, że one obowiązują w innych krajach koronnych monarchii austriackiej a w Czechach obowiązują nawet od r. 1866 i pewno dobrze tam funkcyonują, skoro dotychczas czeska ustawa łowiecka nie została zmienioną.

Jednakowoż sądzę, że sądy polubowne są wtedy tylko dobre, jeżeli opierają się na obustronnem zaufaniu, jeżeli takiego zaufania niema, nie mogą one należycie funkcyonować i nie mogą spełniać tego zadania, jakie ustawa im przekazuje. Nie chcę twierdzić, że uzasadnione jest podejrzenie, że te sądy polubowne będą źle i stronniczo funkcyonować. Stwierdzić tylko chcę, że większa część ludności na-

szej obawia się tych sądów i nie życzy ich sobie. I to dla mnie jest wskazówką, że te sądy nie będą się cieszyć tem zaufaniem, jakie się powinno mieć do sądu, którego wyrok ma być poszanowany.

A jeżeli tak jest, to obowiązkiem ustawodawcy jest poszukać innych organów do wydawania wyroków w tych sprawach. Te organy były blizkie i są, skoro Wydział krajowy proponował je w zwierzchnościach gminnych. Ten naczelnik gminy nie będzie sam orzekał, tylko razem z asesorami i to umyślnie do tego celu wybranymi. A zatem będą to ludzie odpowiedni, którzy będą temu naczelnikowi pomocni w wydawaniu słusznych wyroków.

Przyznaję, że takie wyroki mogą się także nie cieszyć tem zaufaniem, jakiego wymaga dobre sądownictwo, ale proszę Panów uwzględnić ten moment, że od tych, wyroków, według projektu Wydziału krajowego, przysługuje odwołanie do władzy politycznej. A to jest rzecz doniosła, bo według projektu Wydziału ma powiatowa władza polityczna prawo i obowiązek, jeśli uważa, że dochodzenia poprzednie były niedokładne i błędne, przeprowadzić nowe dochodzenia i wydać ponowne orzeczenie.

Wprawdzie ma projekt komisji na celu, ażeby wydanie wyroku i ściąganie szkody nastąpiło jak najszybciej, ażeby skrócić postępowanie, ale mnie się zdaje, że pierwszym obowiązkiem ustawodawcy jest zapewnić to, ażeby ludność miała zaufanie do sądów. Zresztą, jeżeli się okaże, że te sądy, jakie nam Wydział krajowy proponuje, źle będą funkcjonować, to będzie można te postanowienia zmienić.

Dlatego popieram najusilniej wniosek p. Oleśnickiego i proszę Wysoką Izbę, aby ten wniosek raczyła przyjąć.

Na wypadek odrzucenia tego wniosku zgłaszam poprawki do §§. 70., 71. i 74.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Zrzekam się.

Marszałek. Udzielam głosu następnemu mówcy p. Kramarczykowi.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

§. 67 ustawy łowieckiej jest jednym z najważniejszych paragrafów całej ustawy i jeśli uchwalonym będzie po myśli naszej, w takim razie cała ustawa może

cieszyć się powodzeniem na długie lata. Jeśli zaś ten paragraf będzie uchwalony tak, jak nam proponuje komisja, w takim razie śmiem stwierdzić nie proroczo, ale stanowczo, że ustawa za czas krótki będzie potrzebowała nowej reformy.

Nie jest to pora na dyskusję ogólną, bo ogólna dyskusja została zamknięta, jednakże wobec tego, że jest to, jak powiedziałem, najważniejszy paragraf, dlatego pozwoli Wysoka Izba, że w paru słowach odwołam się do historycznego znaczenia ustawy łowieckiej.

Pierwszą ustawę łowiecką stanowił patent józefiński z r. 1786. Ustawa ta była krótka i zwięzła a nie obowiązywała ludu, bo lud rolniczy wówczas nic nie miał i nie był właścicielem ziemi, lecz obowiązywała właścicieli obszarów dworskich, ażeby jeden właściciel obszaru dworskiego drugiemu właścicielowi nie wkroczył w prawno-privatne stosunki i prawa. Ale naszego ludu zupełnie nie obowiązywała dlatego, bo nasz włościanin przed rokiem 1848 zupełnie nie był właścicielem ziemi.

Jeżeli więc w owym czasie, po wprowadzeniu ustawy józefińskiej, włościanin jakkolwiek odebrał rolę, czyli pewien szmat ziemi, to już z góry wiedział, że na tym kawałku roli jest zabezpieczone prawo polowania dla obszaru dworskiego, bo jego była ziemia, jego była własność, a on był tylko prowizorycznym posiadaczem tego kawałka ziemi.

Taki stan istniał do r. 1848. Patentem z 15. maja 1848 zostało zniesione prawo poddaństwa. W tym patencie jest powiedziane, że od tej chwili każdy właściciel ziemi jest własnowolnym właścicielem tego kawałka ziemi. Ale trzeba wiedzieć, że pomimo, iż w roku 1848 zostało prawo poddaństwa zniesione, to przecież prawo polowania do ziemi jeszcze było przywiązane i mimo tego patentu z r. 1848, prawo polowania należało do obszaru dworskiego. Dopiero trzeba było osobnego patentu z roku 1849, z dnia 7. marca, który dopiero w zasadzie znosi prawo polowania na cudzych gruntach i powiada ów patent najwyraźniej, że prawo polowania przywiązane jest do własności ziemi, co też i przedłożona nam ustawa dziesiętsza w §. 3-cim to prawo zasadnicze nam pozostawia, ale obowiązkuje nas do koniecznego wydzierżawiania tegoż prawa polowania. Przeciw temu nic nie mielibyśmy, jednak najwięcej ludowi naszemu dochodzi się o szkody, jakie

zwierzyna dzika i łowna wyrządza na gruntach naszych.

Jeżeli się więc rozchodzi o te szkody i jeżeli dotąd od §. 1-go do 67-go idziemy, jak uważałem, dość kompromisowo w tej Wysokiej Izbie, to zdaje mi się, że przy §. 67-mym powinniśmy wziąć za zasadę, ażeby ten właściciel tego kawałka ziemi, odszkodowanie bezwarunkowo otrzymał.

Ja tu chcę przedstawić Wysokiej Izbie jeszcze krótkie historyczne przejście ustawy łowieckiej.

Otóż jak powiedziałem, prawo łowieckie istniało jeszcze z tamtego stulecia i nie mieliśmy nowszego prawa, bo patent o noszeniu broni wyszedł dopiero w roku 1852 i od tego czasu, ponieważ zachodziły różne spory między usamowolnionymi właścicielami ziemi a obszarami dworskimi, więc dlatego Trybunał administracyjny zasiłał ciągle tę ustawę z tamtego stulecia i patent z r. 1852. samemi orzeczeniami administracyjnymi i nie było jednolitej ustawy łowieckiej; dlatego to Rząd nasz i kraj nasz żądał wypracowania jednolitej ustawy łowieckiej.

Taka jednolita ustawa pojawiła się w Wysokiej Izbie w r. 1892. ale ponieważ był to projekt nie do przyjęcia, dlatego tu, w tej Wysokiej Izbie, stoczyliśmy największą walkę przeciw ówczesnemu projektowi i projekt ten odszedł do Wydziału krajowego.

Na to wchodzi nowy projekt w r. 1893. ale i ten nie odpowiadał naszym potrzebom. Więc znów temu projektowi wytoczyliśmy walkę i znów w r. 1893. projekt odszedł po raz drugi do Wydziału krajowego.

Nareszcie przychodzi na stół ustawa w r. 1897. która już na żaden sposób napowrót do Wydziału krajowego odesłana być nie mogła i została uchwalona z małemi, przez nas wniesionemi, poprawkami.

I ja pytam się, dlaczego dziś, po 10-ciu latach na nowo nad tą ustawą łowiecką radzimy?

Oto dlatego, że w r. 1897. nasze życzenia i nasze wnioski do tej ustawy nie zostały przyjęte.

Otóż to jest powód, to nie przyjęcie naszych wszystkich życzeń i poprawek w r. 1897, że w krótkim czasie musimy

na nowo nad ustawą łowiecką czas marnować.

Otóż zastrzegam się, że jeżeli dziś znów po 10-ciu latach Panowie przyjmiecie nasze życzenia i wnioski (choć dużo poprawek już przyjęto, jakkolwiek wiele odrzucono), to ja mogę zaręczyć Wysokiej Izbie, że ustawa łowiecka na długi czas będzie się cieszyć powodzeniem, jeżeli mianowicie tu pod względem postanowień o odszkodowaniach przyjmiecie Panowie nasze poprawki i życzenia.

Jeżeli ich nie przyjmiecie, to śmiem twierdzić, że tą ustawą długo cieszyć się nie będziemy i znów za rok albo dwa, przyjdą inni posłowie i będą na nowo stawiać wnioski i domagać się znów zmiany ustawy łowieckiej.

Dlatego ja jak najsilniej popieram przemówienie poprzednich mówców, ponieważ jednak dokładnie ich wniosków nie zrozumiałem, dlatego stawiam samostny wniosek tej treści, że wszelkie szkody, wyrządzone przez zwierzynę łowną na gruntach, mają być szacowane przez gminne organa i przez gminne organa dochodzone a nie przez sądy polubowne. Dlaczego?

Wiadome jest, że w jednym powiecie jest sześćdziesiąt kilka gmin, otóż władza polityczna, gdyby chciała sądy rozjemcze ustanowić dla szacowania tych szkód, musiałaby albo ustanowić na każdą gminę osobny sąd polubowny, bo gdyby ustanowiła jeden albo dwa lub trzy sądy polubowne na jeden albo dwa lub trzy powiaty, to te absolutnie by nie wystarczyły do szacowania szkód w całym powiecie.

W tym wypadku proceder dochodzenia szkód byłby bardzo drogi dla samych poszkodowanych, a z drugiej strony także dla tych obowiązanych do sądzenia tych szkód.

Proszę bowiem przedstawić sobie powiat rozrzucony na parę mil kwadratowych, a wówczas musimy się zapytać, gdzie ten poszkodowany ma się udać, do kogo, żeby mu szkodę oszacował.

A jeśli zajdzie taki wypadek, to pytam się, kiedy ci obowiązani do szacowania szkód będą mieć na tyle czasu, żeby mogli obejść grunta i wszystkie szkody sumiennie oszacować.

Dalej jest powiedziane w dalszych paragrafach, że do sądów rozjemczych należy trzech członków.

Otóż jeśli ci trzej nie zgodzą się na jedno, wtedy przewodniczący tego sądu rozjemczego będzie miał pełną moc do samoistnego rozstrzygnięcia sprawy o wysokości szkody.

Przecież trzeba sobie przedstawić, że do tych sądów polubownych nie będą powoływani włościanie, lecz ludzie z innej kasty, z innej kategorii. Otóż tu trzeba z góry przewidzieć, że będą oni ignorować te podane wszystkie szkody albo będą je tak nisko szacować, że nie opłaci się — jak mówi nasze chłopskie przysłowie — skórka za wyprawę.

Zatem ja absolutnie i włościanie moi nie mogliby zgodzić się na obecne brzmienie §. 67-go tak jak proponuje komisya administracyjna i dlatego bardzo ostrzegam i proszę Wysoką Izbę, jeżeli Panowie chcecie mieć spokój na długie lata od poprawiania ustawy łowieckiej, abyście zgodzili się, iżby szkody wyrządzone przez zwierzynę łowczą, były dochodzone przez organa zwierzchności gminnej.

My włościanie życzymy sobie zgody, niechże jednak i Wysoka Izba także poda nam rękę do zgody a wówczas ta zgoda raz ustalona, niechże już nigdy rozerwana nie będzie.

(*Brawa*).

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Ja z wywodamy p. Kramarczyka ciłkowyto sia hodžu tym bilsze, szczo ja dobaczyw, szczo tak komisya administracyjna a wzhladno její referent p. Hupka staraw sia wże taki dorohy wybraty, kotriby były dla neho i jeho prychylnykiw korzystni.

Panowe, chto sia chce opyraty na prawdy, to dijsno powynen toji prawdy szukaty. Ale sut lude, kotri rozmynajut sia z toju prawdoju, kotri łysz pozorno na tuju prawdu czwaniat sia a taktyczo ciłkom z neju sia rozmynajut. Takie buło otże wnesenie referenta komisji p. Hupki. Może buty (ne beru toho za złe), szczo p. Hupka hadaw sobi, szczo skorsze dije do toho zaspokojenia, toho wynahorodzenia czerez komisju rozjemczu, czy toj sud polubownyj, ale win może ne zdawaw sobi sprawy z toho, jaka je doroha do toho sudu polubownoho, de win bude meszkaty, i koły sia jeho zastane. Panowe, treba sobi wziaty za pidstawu se, szczo lipsze je i szczo skorsze może bu-

ty. Nyni jesły meni dyk zrobyw szkodu a ju maju swoho wijta w hromadi i ja jemu se zamelduju, to toj wijt do trjoch hodyn szkodu na miscy stwerdyt swoimy taksatoramy a jesły ja maju jichaty na trete abo czetwerte seło do toho sudji polubownoho i ja jeho doma ne zastanu, potom wapaw doszcz, i po paru dniach szkoda sia zaprawyla, to czyż wże tohdy dokažu mojiy szkody?

(*Głosy*. Tak jest.)

Panowe, sese je jak raz chyba w interesi storonnykiw p. Hupki. Pan referent Hupka należyt do toho storonnyc-twa, choc osterihajesia pered tym, kotre każe, szczo jesły budut w hromadi taksowaty szkodu asesoramy i taksatoramy, budut wony mały swoich prychylnykiw. Ale nechaj meni p. referent Hupka skaże, czy człeny toho sudu rozjemczoho ne budut prychylnykamy dla polowania wilnoho abo samostijnoho, abo zbirnoho? Se precin może buty. Ale do toho nichto sia ne chce pryznaty, koždyj chce zawy-waty se tak w paperky szczozy seho ne buło wydno, odnak se pryznas't koždyj, chto wydyt'.

Wże wid dowszoho rjadu lit sia sprawa znana w cilim kraju, szczo nasz narid żaluje, szczo zakon łoweckyj kilka raziw buw wże w Sojmi diskutowanyj, kilka raziw uchwaluwanyj a dumaju, szczo nyńka pry sij uchwali szcze na hirsze wyjde, bo czerez pryniate poprawky p. Hupki precin ne majemo niczoho, czochośmo sia nadijajy.

Otże dumaju, szczo je krajna pora, skińczyty Panowe wże raz tuju wzajemnu borodbu, widstupte Panowe wże raz wid toho antagonizmu jakyj zanymajete suprotyw naszyj ludnosity selańskij.

Zreczit sia toho hnetu, dajte wże raz spokij i prychylte sia do toho, szczo-by w §. 67, ocina widszkodowania buła poruczona własty hromadzkij a ne sudam myrowym.

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Rzeczywiście, że tych przeróżnych sądów już mamy dość, sądów, które nie mają do roboty tylko zawsze, wszędzie i zacokolwiek chłopą sądzić. Mamy sądy, mamy starostwa, mamy rady powiatowe, które także sądzą, mamy nawet urzędy gminne, które sądzą. Otóż dzi-

wnem mi się poniekąd wydaje, że ta jedna ustawa łowiecka wymaga już nowego sądu. Ja nawet nie pojmuję, dlaczego dla tej jednej ustawy nowy sąd rozjemczy ma być ustanowiony; przecież mamy w gminach polnych zaprzysiężonych, mamy taksatorów gminnych.

Polni gminni, nietylko mają prawo szacować szkody wyrządzone przez szkodników wiejskich na gruncie chłopskim ale i na gruncie dworskim i niema wypadku — ja przynajmniej o nim nie słyszałem — żeby dwory skarżyły się na to, że ci gminni polni sądzą szkody na gruncie dworskim przez chłopą wyrządzone, stronniczo.

Nie słyszałem też o wypadku takim co do taksatorów. Otóż myślę, że oddanie sądzenia szkód wyrządzonych przez dziką zwierzynę urzędowi gminnym jest słuszne, bo jeżeli szacują nieraz taksatorzy gminni szkody połowe znaczne na gruntach dworskich i chłopskich, wyrządzone przez wojsko itp. szkody dochodzące nieraz do setek koron, to przecież i ten rodzaj szkód dostatecznie, sumiennie i bezstronnie oszacować potrafią, a urzędy gminne zasądzą. Jeżeliby się zaś zakradła gdzieś stronniczość i niesprawiedliwość, to przecież na to mamy drugą instancję, nasze rady powiatowe, albo niech będzie nawet władze polityczne, ale stworzyć znów jakieś sądy — pocco?

I do tych sądów jakże się nasz chłop przyzwyczai? Trzeba znów lata na to czekać, żeby one się przyjęły i weszły w krew chłopską.

Wysoki Sejmie! Jeżeli ta ustawa ma być dobrą, jeżeli Wysoki Sejm przyjął już takie trzy świetne paragrafy, jako to: licytację, paragraf uczciwy o dzierżawieniu polowania w gminie, święcenie niedziel i nawet odszkodowanie za szkody wyrządzone przez dziki, które przyjdą z jakiegoś rewiru na grunt chłopski czy dworski aż do odległości 500 m., to niechże ten Wysoki Sejm jeszcze uchwali i ten paragraf, który będzie zupełnie do tamtych pasował i za który cały lud Sejmowi będzie wdzięczny, a może przy przyszłych wyborach niejednemu kandydatowi, postawionemu przez Panów w kuryi gmin wiejskich, jeżeli powszechnie wybory nie przejdą — przyda się ten paragraf bardzo.

(Brawa).

I może też jeżelibyście panowie nie uchwalili tego i postanowili jakieś nowe

sądy niezrozumiałe dla chłopą, ten paragraf najbardziej mu zaszkodzi i to tak dalece, że nawet te poczciwe paragrafy tego kandydata uratować nie potrafią.

(Brawa)

Otóż proszę Panów wziąć to na uwagę i uchwalić ten paragraf według wniosku p. Kramarczyka.

(Brawa i oklaski).

P. ks. **Jaworski.** Proszę o głos.

P. **Urbański.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Urbański w sprawie formalnej.

P. **Urbański.** Stawiam wniosek o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek formalny zamknięcia dyskusyi. Do głosu zapisany jest jeszcze p. ks. Jaworski.

Kto się z wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. Przyjęty.

Głos ma p. ks. Jaworski.

P. **Jaworski.** Ne znaju dłączoho dyka zwiryna maje tut w Sojmi tilko honoru. Nasza domaszna zwiryna ciłkom sia do toho ne dostoiła, jesły ona zrobyt szkodu chotiajby i ne bilszu, to pišla zakona polowoho prychodiat taksatory hromadski i taksujut, tymczasom koły jeji robyt dyka zwiryna, potreba aż myrowych sudiw. Zwidky ta eksecepeja dla zwirjat dykych, czy ony sut bilsze honorowi jak domaszni? Ale my żadnoho honoru w tim ne wydymo, jak ony wpakujut sia w praciu czołowika, tohdy zowsim bez honoru nyszczat tuju praciu. A może ony honorowi dlatoho, szczo pański? Berim tu zwiryne razem z naszoju domasznoju, i jesły naszi własty hromadzki po sowisty otaksujut szkody tamti, to budut takož sowistno taksuwaty i toj druhyj honorowyj rożaj szkid.

Odnak jesły panowe mysływci, kotrym zależył na polowaniu, bojat sia, szczo by czerez zwerchnosty hromadzki ne buły krywdzeni, możut sobi zastareczy, szczo by pry takych słuczajach zawsihdy buw ich widporucznyk.

Dlatoho hodžu sia na wnesok Wydiłu krajowoho, szczo by ti sprawy riszaly sudy hromadzki; tym ne zrobyt sia nikomu wełykoji chyby a dla sprawy zrobyt sia mnoho.

(Brawa).

Marszałek. Poddam teraz do poparcia dwie poprawki.

Pierwsza p. Oleśnickiego, który żąda, aby zamiast §§. 65.—73. projektowanych przez komisję, wstawić §§. 67.—75. według projektu Wydziału krajowego.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest po party.

Druga poprawka jest p. Kramarczyka, który żąda, aby zamiast tekstu proponowanego przez komisję w §. 67. powiedzieć:

„Wszelkie żądania wynagrodzenia szkody przez zwierzynę łowną zarządzoną, mają być dochodzone przez zwierzchność gminną, a w drugiej instancji przez władzę polityczną“.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest po party.

Następnie jest ewentualna poprawka p. Oleśnickiego na wypadek, gdyby jego pierwsza poprawka nie uzyskała większości. Ta ewentualna poprawka żąda po 1) aby w wierszu 5. opuścić słowa: „pomocy swojej celem ugodowego załatwienia udzielić jest obowiązany“, a zamiast tego wstawić słowa: „obowiązany jest do dni 3 wdrożyć między stronami postępowanie ugodowe“; po 2) aby w ustępie 6. po słowach „do skutku“ dodać słowa „w ciągu dni 5“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest po parta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Z przemówień poprzednich wynika, że do tych postanowień, o których mamy teraz rozstrzygać, Wysoka Izba wielką przywiązuje wagę. Mogę zapewnić, że to samo czyni i komisya administracyjna. Komisji zależało na tem, aby odszkodowania za szkody przez dziką zwierzynę sprawione były jak najspieszniej wypłacone. Zastanawiając się nad sposobami, w jakie do tego można dojść, przysłała do przekonania, że szkoda tylko wtenczas sprawiedliwie oceniana być może, jeżeli będzie nie przez władze istniejące, lecz przez sądy polubowne oceniana, bo wtenczas rekursu przeciw orzeczeniu niema, rzecz jest załatwiona szybko i dobrze.

Ale komisya wprowadzając te sądy, miała także myśl głębszą, społeczną.

My, cośmy osiedli na wsi i jeszcze zanim nam rady p. Skołyśzewski udzielił, zbliżamy się do ludu i chcemy razem z nim i dla niego pracować, po kilku miesiącach pobytu stałego na wsi przyszedłszy do tego smutnego przekonania, że jedną z największych wad ludu jest pieniactwo. Otóż dążymy do tego, żeby to pieniactwo ukrócić, dążymy przez stworzenie sądów polubownych, któreby najpierw sprawy mniejsze a potem większe załatwiały tak, żeby lud nie miał potrzeby udawać się do zwykłych sądów. Powiem niestety na podstawie własnego doświadczenia, że takie sądy polubowne są utworzone, są wybrani do nich ludzie najzacniejsi z gminy, do których wszyscy mają zaufanie ale te sądy nie fungują.

Otóż skoro się nadarza sposobność, żeby w ustawie taki sąd przymusowo zaprowadzić, to wtenczas może i tamte dobrowolne sądy, które my po wsiach mieszkający, chcemy zakładać, zyskają popularność i znaczenie. Jeżeli się lud przekonana, że nie trzeba koniecznie udawać się do władz, lecz wystarczy poddać się sądowi ludzi uczciwych i prawych, to i inne sprawy odpadną sądom i starostwom, sprawy te będziemy załatwiali na miejscu a ludność nie będzie się włóczyła po sądach i ponosiła koszta.

Zarzuty, które tu podniesiono, zdaje mi się, że wobec tego wyższego celu są bardzo błahe. Jeden z kolegów podniósł tu słusznie, że takie sądy istnieją w Czechach i fungują dobrze i dla czegożby u nas nie miały się przyjąć? Nie widzę powodu. Prawda i ja jestem zdania, że na to, żeby te sądy funkcyonowały, musi być obustronne zaufanie. Dla czegoż jednak właśnie u nas tego zaufania być niema? Kto dał powód do tego, żeby go nie było? Mówi p. Buynowski, że jeżeli pójdziemy za wnioskiem Wydziału krajowego i jeżeli się pokaże, że sądy przezeń projektowane są złe, to zmienimy je według wniosków komisji.

I jeżeliśmy przyszli do tego smutnego przekonania, że te sądy nie spełniły swego zadania jak sobie życzyliśmy, to je wówczas zmienimy. Ale skądże dziś o tem przesądzać, skąd dziś o tem mówić, że te sądy będą niedobre? Do tego nie mamy prawa, ja sądzę, że te sądy będą dobre.

Co do zarzutu, jakoby te sądy były uciążliwe, kosztowne i niepewne, to odpowiem nań krótko.

Co do uciążliwości, to mnie się zdaje, że wielką uciążliwością nie będzie pójść do drugiej albo trzeciej gminy i tam zgłosić się u przewodniczącego sądu, bo gdybyśmy przyjęli wniosek Wydziału krajowego, mielibyśmy drogę rekursu do starostwa, a ta będzie z pewnością uciążliwsza, aniżeli do sąsiedniej gminy.

Żeby to miało być kosztowne, tego nie widzę, bo nie mogę pojąć, dlaczego te sądy mają być kosztowniejsze, aniżeli wysłanie komisji ze starostwa, aby na miejscu zbadała szkodę.

Co do zarzutu, jakoby sądy te miały być niepewne, to przyznaję, że nie ma na to żadnego argumentu, któryby nam wskazywał, czy te sądy będą pewne czy nie pewne, jeszcze ich nie znamy, a ja mam wiarę, że będą pewne. Dlatego ja jak najgoręcej proszę o przyjęcie §. 67. w brzmieniu proponowanem przez komisję, przyczem dodaję, że wnioski postawione przez p. Oleśnickiego, przyjmuję.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Najdalej idącym jest wniosek p. Kramarczyka, przeto podam go najpierw do głosowania. Jeżeli ten wniosek upadnie podam do głosowania wniosek p. Oleśnickiego, restytuujący wniosek Wydziału krajowego, gdyby zaś ten wniosek nie uzyskał większości, podam do głosowania wniosek komisji wraz z obu poprawkami p. Oleśnickiego, które p. sprawozdawca przyjął.

Kto przyjmuje wniosek p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*) Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek p. Oleśnickiego, aby restytuować wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*). Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*). Za wnioskiem p. Oleśnickiego głosowało posłów 38 przeciw 49, wniosek upadł.

Kto przyjmuje § 67 a względnie 65 wraz z nagłówkiem wedle wniosku komisji z uwzględnieniem obu ewentualnych poprawek p. Oleśnickiego, przyjętych przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 66.

Na wniosek Wydziału powiatowego zamianuje polityczna władza powiatowa dla poszczególnych grup okręgów myśliwskich w powiecie przewodniczących sądów rozjemczych i ich zastępców na przeciąg lat trzech.

W razie, gdyby Wydział powiatowy w wyznaczonym mu terminie najmniej 14 dni nie przedłożył wniosków, dokona nominacji polityczna Władza powiatowa według swego uznania.

Przewodniczący i jego zastępca mają być przed objęciem swych obowiązków przez polityczną władzę powiatową zaprzysiężeni.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Hanczakowski. Proszu o hołos.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Wnoszu, szczyoby opustyty w perszim stysi słowa „Wydiłtu powitowoho“, a wstawyty „Zwerchnosty hromadskoji“, w druhim stysi opustyty słowo „grup“ a nadto pry kincy ustupu perszoho dodaty nowyj ustup, kotryj zwuczyt ślidujczu

(*czyta*):

„W okręgach myśliwskich, w których skład wchodzi grunta należące do obszaru dworskiego w rozmiarze co najmniej połowy gruntów całego okręgu myśliwskiego wynoszących, ma prawo także właściciel obszaru dworskiego przedstawić politycznej Władzy powiatowej swe propozycje co do osoby przewodniczącego sądu polubownego.“

Konsekwentno z tym wniosku na opuszczenie w ustupi druhim sliw „Wydiłtu powitowij“ w misce kotrych przydut słowa: „Zwerchnist' hromadska, wzhladno predstavitel obszaru dwirskoho“, a w kincy jako poślidnyj ustup wnoszu dodanie sliw: „Prowidnyk i jeho zastupnyk musiat buty zameszkałi na terytorjum dotycznoho okruha łoweckoho“.

Jesłyby ta poprawka upała, stawljaju ewentualnu poprawku, imenno dodaty ustup:

„Na terytorji danoho okruha łoweckoho musyt buty zameszkałyj prowidnyk abo jeho zastupnyk“.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Zrikaju sia hołosu.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Odnośnie do §. 66. pierwsze życzenie nasze idzie w tym kierunku, aby zamiast na wniosek „Wydziału powiatowego“ było powiedziane nie „zwierzchności gminnej“, jak proponuje p. Oleśnicki, lecz na wniosek „Rady gminnej“.

Również i w drugim ustępie wnoszę, by było powiedziane „Rada gminna“, zamiast „Wydział powiatowy“.

Praktycznie rzecz biorąc, chodzi o to, kto będzie wchodził w skład komisji.

W całej Galicji na podstawie ordynacji wyborczej w Radach powiatowych chłopci nie mają i mieć nie mogą nigdy większości w żadnym powiecie.

(**P. Rayski.** To nie jest prawda).

Przepraszam, to jest prawda, bo na 7 mogą mieć tylko 2, a i to jest tylko z łaski Rady powiatowej, względnie wskutek układów, bo z mocy głosów w kuryi mogą mieć na 7 tylko jednego członka. To wynika z ustawy i na to poradzić nie możemy.

Jeżeli załatwimy tę sprawę w ten sposób, że członków sądów polubownych mianuje Wydział powiatowy, to znaczy to tyle, że będzie ich mianować władza, wybrana w większości swojej nie przez chłopów.

Że w tym wypadku, gdy będzie szło czy to o mianowanie przewodniczącego, czy członków sądu, reprezentanci kuryi wiejskiej będą szli razem z przedstawicielami wielkiej własności, to nie ulega kwestyi, to rzecz całkiem jasna, bo z tych dwóch właśnie kategorii ludzi rekrutują się łowcy.

Powtóre chodzi nam o rzecz praktyczną dalszą. Przecież wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi i dlatego jest rzeczą niewątpliwą, że Rada gminna będzie mogła lepiej aniżeli Rada powiatowa osądzić, kto jest zdatnym na takiego męża zaufania.

Bo przecież nikt mi nie zaprzeczy, że dziś Rady powiatowe nie znają tak dokładnie stosunków w gminach, by mo-

gły proponować najodpowiedniejszych. Wszak stosunki pomiędzy Wydziałem powiatowym jako takim a pomiędzy ludnością są dość rzadkie. Więc Wydział powiatowy będzie się chyba kierował informacjami wójta a informacje tą drogą uzyskane mogą nie być dokładne a wskutek tego wybór osób często wprost fatalny.

Tedy chcąc zabezpieczyć gminy w tym kierunku, iżby sądy te miały odpowiednich przewodniczących i dobrych członków, należy dać gminie możność wyboru przewodniczącego.

Po trzecie sądzę, że w interesie tych leży, którzy się tej ustawy domagają, choćby nawet tylko w tej formie z pewnemi ustępstwami (przyznaję, że są pewne ustępstwa polepszające obecny stan rzeczy) aby między dworem a wsią potworzyły się lepsze stosunki.

Jeżeli p. sprawozdawca wyraża zdziwienie, że takiego zaufania między gminą a dworem nie ma, jeżeli p. sprawozdawca pyta, kto temu winien, to ja chciałbym być szczerym i otwartym i powiem, winni są jedni i drudzy, winna jedna strona, a na pytanie kiedy, to zniknie, odpowiem: „w miarę ustępstw jednej strony, będzie ustępować i druga strona“.

Dziś jednak nie ludźmy się, do tego idylicznego stanu jeszcze dość daleko a ja, sądząc po tem, co tu słyszę, mogę przypuszczać, że nawet bardzo daleko.

Bo oto właśnie się dowiaduję, że nawet przy prawie wyborczem chcą zepchnąć chłopca na zawsze do wielkiej mniejszości i odebrać mu drogą kompromisu wpływ na to, co w tej Izbie się dzieje.

Jeżeli więc takie zamachy, w tej chwili dochodzą do naszej wiadomości, a polegają one na prawdzie, to muszę powiedzieć, że jeszcze bardzo daleko do porozumienia.

Otóż biorąc rzecz z tego punktu widzenia, że chodzi o łagodzenie a nie rozognienie, powinniście Panowie we własnym interesie od tego żądania odstąpić.

Bo nieufność jest właściwością rzeczy ludowej i na to nie ma lekarstwa, tak być musi.

Jeżeli chodzi o to, aby się pogorszyły stosunki między dworem a wsią, między tymi, którzy mają polować, a

tymi, którzy niestety tę ustawę łowiecką z woli amatorów polowania dalej mają znosić, wystarczy tylko ludowi powiedzieć, kto w danym wypadku będzie mianować członków sądu polubownego i skąd się wziął ten przepis ustawy.

I będzie zawsze rezultat, że jeżeli dacie 20 K. odszkodowania, to powstanie nieufność, żeście nie dali 21 K, wy dacie 15 K., to chodźć będzie o 15 K. 50 hal. Tu niema żadnej granicy — a pod względem chęci otrzymania wyższego wynagrodzenia, włościanin nasz nie różni się od innych, tem bardziej, że jest zapobiegliwy.

Na tem tle psychologicznem da się postawić kwestya całkiem jasno, że tam, gdzie chodzi o pieniądze, tam sądy takie polubowne będą zarzewiem nieporozumienia i różnicy między tymi dwoma ludźmi.

Otóż, we własnym interesie, ci, którzy tworzą tę ustawę, jeżeli nie stoją na tem stanowisku, że potrafią przeskoczyć rzeczywistość, tylko jeżeli chcą się liczyć z faktycznym stanem rzeczy — przyznać mi muszą, o ile znają psychologię tej sprawy, że na tem tle o ugody pieniężne będzie wieczne nieporozumienie.

I jeżeli już tyle razy przy sposobności tej ustawy uważałem za stosowne podnieść, że szkoda tygodnia, szkoda czasu dla tych kilku zajączków, to i teraz uważam za wskazane podnieść, że w waszym własnym interesie, nie warto, abyście dawali taką broń do ręki w walce o reformę wyborczą!

Przy reformie wyborczej my was tym paragrafem będziemy bili w walce o zniesienie patronatu kościelnego —

(P. Wodzicki. Nie mam nic przeciwko temu!)

a wtedy, oczywista rzecz, na wojnę bierzcie się taką broń, jaka jest do użycia.

We własnym waszym interesie leży, byście skrócili linię walki, by było jak najmniej punktów zaczepnych, a ja właśnie powiadam, że w ustawie łowieckiej, pomimo żeście przyznali gminom prawo licytacji — pomimo ustępstw tych, wypłyne z tego punktu źródło możności walki przeciwko wam.

Dlatego też w tym dobrze zrozumianym interesie, powinniście się zgodzić, by wybór sądów polubownych był jak najbardziej oddany w ręce ludu, a mam to przekonanie, że potrafcie pomówić

w inny sposób, aby ten sąd nie był dla was srogim — powinniście dać ludowi możność wpływu, że jest z jego woli a nie z waszej woli.

Jeżeli zaś ten wybór oddacie w ręce Wydziału powiatowego, to tem samem dacie podstawę do twierdzenia, że sąd polubowny nie jest z woli ludu i że na jego zaufanie nie może liczyć.

Powinniście się więc zgodzić, aby sąd był wybrany przez radę gminną a nie przez Wydział powiatowy.

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. Kuryłowicz. Udzielam mu głosu.

P. Kuryłowicz. Wysoka Pałato!

Koły niesympatyczna dla nas instytucja sudiw polubownych zistała pryniata czerez was, to musimy prynajmensze prypysy jeji dostusowaty do interesiw selsaństwa.

Nema nadiji, szczoby poprawky p. Oleśnickoho i Stapińskoho zistały pryniati, dlatocho postawlu jeszcze dalszi poprawky.

Sud polubownyj ne je nim w stylim toho słowa znaczinu, bo predsdatel ne je z wyboru, ale imenowanij czerez wlast' politycznu. Ja jeho odnak choczu zblyżyty do prawdywoho sudu polubownoho, pry wybori kctroho riszałyby storony, dlatocho choczu, szczoby szczo do osoby predsdatela sudu, takoz zwerchnosty hromadski sia oświdczaly.

Pozwolou sobi otze postawyty najdalsze iduczcu poprawku, kotru Panowe moze schoczete pryniaty — szczoby ewentualno imenuwaw starosta, odnak po zażadaniu opinii zi storony interesowanoggi zwerchnosty hromadskoji z terna czerez wydił powitowij proponowanoho. Toj starosta mawby do wyboru z 3 osib, i kołyby chotiw zastosuowaty sia do woli dotycznoggi zwerchnosty hromadskoji, mih wybraty osobu, szczo do kotrojgi oświdczyła sia dotyczna zwerchnist hromadska.

Stawlaju otze poprawku ślidujuczcu, o kotrojgi pryniatie proszu:

(czyta):

„w ustępie 1ym po słowach „Wydziału powiatowego“ dodać „i po zasięgnięciu opinii interesowanych zwierzchności gminnych“; przy końcu 1go ustępu dodać: z terna przez Wydział powiatowy zaproponawanego“;

na końcu 2go ustępu dodać: „jednak po zasięgnięciu opinii interesowanych zwierzchności gminnych“.

Marszałek. Postawione poprawki poddam obecnie do poparcia:

P. Oleśnicki postawił do tego paragrafu poprawki następujące:

1sza w ustępie 1 ym zamiast słów „Wydziału powiatowego“ umieścić „zwierzchności gminnej“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

2ga poprawka p. Oleśnickiego dąży do opuszczenia w 2gim wierszu ustępu 1go słowa „grup“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Następna poprawka p. Oleśnickiego: aby pomiędzy ustępem pierwszym a drugim dodać ustęp:

„W okręgach myśliwskich, w których skład wchodzi grunta należące do obszaru dworskiego w rozmiarze co najmniej połowy gruntów całego okręgu myśliwskiego wynoszących, ma prawo także właściciel obszaru dworskiego przedstawić politycznej Władzy powiatowej swe propozycje co do osoby przewodniczącego sądu polubownego“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Czwarta poprawka p. Oleśnickiego zmierza do tego, by w ustępie drugim, pierwszym wierszu zamiast słów: „Wydział powiatowy“ umieścić słowa: „Zwierzchność gminna, względnie przełożony obszar dworskiego“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Wreszcie żąda p. Oleśnicki, by przy końcu dodać słowa:

„Przewodniczący i jego zastępca muszą być na terytorium danego okręgu stale zamieszkali.“

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Ewentualna poprawka p. Oleśnickiego na wypadek, gdyby ten ostatni dodał ustępu nie był uchwalony, brzmi:

„Przewodniczący, albo jego zastępca muszą być na terytorium danego okręgu stale zamieszkali“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Poprawka p. Stapińskiego zmierza do zastąpienia w ustępie 1ym i drugim słów „Wydział powiatowy“ słowami „Rada gminna“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Poprawka p. Kuryłowicza zmierza do tego, by w ustępie 1ym po słowach: „Wydział powiatowy“ dodać „po zasięgnięciu opinii interesowanych zwierzchności gminnych“; przy końcu 1go ustępu dodać:

„z terna przez Wydział powiatowy zaproponowanego“;

na końcu 2go ustępu dodać. „jednak po zasięgnięciu opinii interesowanych zwierzchności gminnych“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Wysocki Sejmie!

Otoż ja oświadczam się za poprawkami p. Kuryłowicza, również zgodziłbym się na poprawki p. Oleśnickiego w troszkę odmiennem brzmieniu. Oto trwam przy pozostawieniu tego słowa „grup“, na „zamieszkane przewodniczącego i jego zastępcy“ się godzę ze stylizacją jednakoż: „na terytorium danej grupy okręgu łowieckiego“.

Jestem przeciw tym poprawkom, które są skierowane przeciw Wydziałowi powiatowemu.

Muszę zwrócić uwagę na sprawozdanie Wydziału krajowego, które przytacza, że w innych krajach koronnych wydziały powiatowe mianują wszystkich członków, a my tu tylko jednego proponujemy.

Ponieważ komisya wychodzi z założenia, że nie można przypuścić możliwości znalezienia odpowiednich ludzi do tych

sądów w każdej gminie, dlatego też wstawiła w §. 68. wierszu 2gim „dla poszczególnych grup“, by władza powiatowa, znając stosunki miejscowe, mogła takie małe grupy tworzyć. Otóż w tych grupach nie można dać prawa stawiania wniosków zwierzchności gminnej, tylko jakiejś wyższej władzy autonomicznej, tj. wydziałowi powiatowemu.

Z p. Stapińskim stoimy zasadniczo na innym stanowisku — nie mogę się dopatrzeć związku między ustawą łowiecką a wyborami i do wydziałów powiatowych ja mam zaufanie. Tym więc poprawkom się sprzeciwiam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ p. sprawodawca przyjął poprawki p. Kuryłowicza, więc stały się one tem samem wnioskami komisji i razem z wnioskami komisji poddam je pod głosowanie. Przyjętą też została przez p. sprawodawcę poprawka zmodyfikowana dodatkowa p. Oleśnickiego.

Mam zamiar przedewszystkiem podać pod głosowanie 2 zasadnicze wnioski pp. Oleśnickiego i Stapińskiego, które zmieniają brzmienie całego paragrafu.

Mianowicie p. Oleśnicki proponuje, by tam, gdzie jest mowa o Wydziale powiatowym, dać „Zwierzchność gminną“, p. Stapiński zaś, by dać „Radę gminną“. Wysoka Izba zechce więc najpierw tę sprawę rezstrzygnąć.

Poddam pod głosowanie wniosek p. Oleśnickiego, by słowa „Wydział powiatowy“ zastąpić w obu ustępach tego paragrafu słowami „Zwierzchność gminna“.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Obecnie poddam pod głosowanie poprawkę p. Stapińskiego, by słowa „Wydział powiatowy“ zastąpić słowami: „Rada gminna“.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Obecnie poddam pod głosowanie jedno słowo „grup“, gdyż uchwalenie tego wpłynie na dalsze głosowanie. Ponieważ nie mogę poddawać pod głosowanie negatywnie, więc poddam je osobno.

Kto się zgadza na umieszczenie słowa „grup“ w §. 66., zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest większość. Słowo to będzie zatem umieszczone.

Ponieważ dalsze wnioski p. Oleśnickiego są dodatkiem do §. 66., poddam więc w tej chwili resztę §. 66. wraz z trzema poprawkami p. Kuryłowicza.

Kto się zgadza na wniosek komisji wraz z trzema poprawkami p. Kuryłowicza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Teraz poddam 2 dodatki p. Oleśnickiego.

Kto się zgadza na 1szy wniosek dodatkowy p. Oleśnickiego, by między ustępem pierwszym a drugim wstawić słowa:

„W okręgach myśliwskich, w których skład wchodzi grunta należące do obszaru dworskiego w rozmiarze co najmniej połowy gruntów całego okręgu myśliwskiego wynoszących, ma prawo także właściciel obszaru dworskiego przedstawić politycznej Władzy powiatowej swe propozycje co do osoby przewodniczącego sądu polubownego“, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Drugi dodatek p. Oleśnickiego postawiony został w trzech alternatywach:

Pierwsza alternatywa opiewa:

(*czyta*)

„Przewodniczący i jego zastępca muszą być na terytorium danego okręgu stale zamieszkali“.

To jest najdalej idąca alternatywa, przeto najpierw ten dodatek podam do głosowania.

Kto przyjmuje ten dodatek p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Druga alternatywa według wniosku p. Oleśnickiego opiewa:

(*czyta*):

„Przewodniczący albo jego zastępca muszą być na terytorium danego okręgu stale zamieszkali“.

Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Wreszcie trzecia alternatywa wedle wniosku p. Oleśnickiego, zmodyfikowana przez p. sprawodawcę, opiewa:

(*czyta*):

„Przewodniczący lub jego zastępca muszą być na terytorium danej grupy okręgów myśliwskich stale zamieszkali“.

Kto ten dodatek posła Oleśnickiego przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 67.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*)

§. 69.

Przewodniczący sądów rozjemczych, względnie jego zastępca obowiązany jest w razie wniesienia do niego pisemnego, lub ustnego doniesienia o szkodzie i niedojściu ugody wezwać natychmiast wyznaczonych przez obie strony mężów zaufania, z którymi ma w przeciągu 10 dni od doniesienia, szkodę na miejscu zbadać i orzeczenie wydać, o ile za zgodą męża zaufania strony skarżącej nie uzna za potrzebne, odroczyć stanowcze orzeczenie do czasu zbiorów.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Oleśnicki. Ja proszę o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Pozajak termin 10 dniw w tim paragrafi je za dowhyj do oszacowania szkody, prote stawlaju wniesenie, szczyoby misto 10 dniw ustanowity termin 3 dni.

Poprawku zhołoszeniu na pyśmi na skrysenie poślidnoho ustupu wid sliw: „o ile“ ja cofaju.

P. Tadeusz Cieński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tadeusz Cieński.

P. Tadeusz Cieński. Spodziewam się, że Wysoka Izba przyjmie przychylnie poprawkę, którą chcę teraz postawić; a uczyni to może i p. Stapiński, który przecież raczył przyznać, że większość Izby w tej ustawie wiele dobrego przyznała stronom, które on zastępuje. Proponuję mianowicie, ażeby w wierszu 6. §. 67. zamiast słów „o ile za zgodą męża zaufania strony skarżącej nie uzna“ wstawić słowa: „o ile na żądanie któregokolwiek z mężów zaufania nie zostanie uznanem...“

W ten sposób bowiem będzie dopiero równe prawo dla obu stron. Jeżeli więc jedna lub druga strona nabierze przekonania, że nie da się na razie jeszcze szkodę oszacować, to wolno jej będzie zażądać odroczenia tego oszacowania na stosowniejszą porę.

Często bowiem trudno jest od razu szkodę oszacować, szczególnie, gdy zboże

jeszcze nie wyrosło lub jest jeszcze zielone; dopiero przed żniwami można tedy oszacować, jaka jest rzeczywista szkoda. Przecież z tej samej przyczyny odkłada się też i oszacowanie szkód gradowych na czas przed żniwami. Dlatego wydaje mi się słuszną ta poprawka i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie jej.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Ja muszu sia sprotywyty wnieseniu p. Cieńskoho, kotre ne je niczym opravdane a wychodyt na szkodou selan. Jesły meni zwiry na znyszczyt pszenyńciu, abo żyto, to ja maju na oszacowanie szkody żdaty deperwa na czas przed żnywamy?!

To je śmich, Panowe! Teper wydźu, jaka jest szkoda, ale potim ona bude mensza. P. Cieński staje łysz w oboroni tych, kotri roblat szkodou, a ne w oboroni poszkodowanych.

Zadlatoho ja sprotywłaju sia jehou wnieseniu, a zajawłaju sia za poprawkoju p. Olesnyckoho, szczyoby termin buw misto 10 dniw — 3 dniw.

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Poprawka postawiona przez p. Cieńskiego była przedmiotem obrad w komisji, która jednak zgodziła się na obecną stylizację tego paragrafu, żeby uniknąć wrażenia, iż chce się odraczać oszacowanie szkody na niekorzyść, poszkodowanych. Spodziewam się więc, że wobec tego p. Cieński cofnie swoją poprawkę.

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. To, co ja chciałem powiedzieć w sprawie poprawki p. Cieńskiego, powiedział już p. Huryk. Dodam więc tylko co do terminu 10-cio dniowego, że termin ten jest za długi. Bo jeżeli mi zwierzyna zniszczy zasiew n. p. w maju i zasiew zupełnie będzie zniszczony, tak, że niema nadziei, żeby odrosło, to jeżeli 10 dni mam czekać na oszacowanie szkody, to mogę stracić ten czas, w którym zniszczone pole mogłoby być na nowo obsiane.

Dlatego zgadzam się na skrócenie tego terminu do dni 3 wedle poprawki p. Oleśnickiego.

P. Tadeusz Cieński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tadeusz Cieński.

P. Tadeusz Cieński. Na wezwanie zwrócone do mnie przez p. Buynowskiego muszę odpowiedzieć, że obstawiam przy swojej poprawce, a to w interesie równych praw dla jednej i dla drugiej strony.

Takie odroczenie oszacowania szkody jest nie tylko słuszne, ale czasem niezbędne, gdy nie można jeszcze wiedzieć, jaka będzie rzeczywista szkoda przed zbiorami. Jeśli jednak szkoda od razu dałaby się oszacować, to przecież nikt nie będzie żądał odroczenia, bo nikomu się nie będzie chciało dwa razy wyprowadzać komisję na pole. W odnośnej ankiecie dyskutowano o tem i wszyscy się na moją myśl zgodzili.

P. Huryk. Proszę o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. P. Cieńskij konieczno chce uderżać swoje wnesienie, chotiajby z węzykoju szkodoju dla poszkodowanych. Ja pytaju sia p. Cieńskoho, w jakyj spobis można szkodu zrobłenu prymirom w maju, oszacowaty w lypciu abo serpiu, koły wże szkody ne można ohlanuty? P. Cieński wystupaje tutka łysz jako zastupnyk interesiw bilszych posilosty i ne maje żadnoho wzhladu na interesy menzsoji posilosty.

P. Stojalowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojalowski.

P. Stojalowski. P. Cieński odwoływał się tu do równych praw i żądał, ażeby obie strony miały prawo żądać odroczenia oszacowania szkody aż do czasu zbiorów. Otóż mnie się zdaje, że zasada, jaką przyjęła komisja, jest daleko sprawiedliwsza i dlatego motyw, jaki tu przytoczył p. Buynowski powinien być decydującym.

Odwoływanie się zaś do równych praw jest tu zupełnie nie na miejscu. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że w tej ustawie nie ma chyba równych praw dla jednej i dla drugiej strony.

W każdym razie myśliwi są faworyzowani, obszary dworskie mają pewne prerogatywy, a ludność, która szkody ponosi, jest stroną słabszą, i słusznie jej się należy ta prerogatywa, ażeby w razie szkody miała prawo żądania odroczenia odszkodowania. Sądzę, że nie należy zao-

strzać tego, co komisja już i tak dość zaostrzyła i pod pewnym względem nie zupełnie na zasadzie równych praw ustawę tę ułożyła. Dlatego, odpierając argument powoływania się na równe prawa, popieram wniosek p. Oleśnickiego, aby ustanowiono 3 dni zamiast 10, i ażeby tylko strona skarżąca mogła żądać odroczenia. Jeszcze jedna kwestya: Jeśli tu zostanie termin 10 dni — to cóż może się stać. Oto, jak się często u nas dzieje, że sąd się nie zbierze i nie dojdzie. Już według dotychczasowej ustawy potrzeba 8 dni na to, aby doszło do zgody, po 8 dniach jeśli do zgody nie przyjdzie, robi się doniesienie do starostwa, ale ja wiem z praktyki, że na takie prośby starostwo i po kilku tygodniach nie odpowiada. — Otóż teraz tak się może stać. Przewodniczący ma wprawdzie wezwać mężów zaufania, ale jeśli ci się nie zbiorą, to co ma chłop robić? A jak przewodniczącego nie będzie można znaleźć, ani jego zastępcy?

(P. Mycielski Wtedy niema rady).

Otóż to, że niema rady! — a praktyka uczy nas, że takie wypadki bywają, że w starostwie nie było ani starosty ani komisarza — nikogo, bo może poszli właśnie wszyscy na... polowanie (*Wesołość*).

Więc uzasadniony byłby dodatek tej treści: „W razie nie dojścia do skutku sądu w przeciągu dni 10, z winy przewodniczącego sądu lub jego zastępcy, wolno jest stronie poszkodowanej udać się na drogę prawa“.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Podaję do poparcia najpierw poprawkę p. Oleśnickiego aby powiedzieć zamiast 10 dni, 3 dni. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Dalej jest poprawka p. Tadeusza Cieńskiego, aby zamiast „za zgodą mężów zaufania strony skarżącej nie uznawa“ wstawić słowa: „na żądanie któregokolwiek z mężów zaufania nie zostanie uznaniem“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest poparta.

Wreszcie jest dodatek p. Stojalowskiego.

„W razie niedojścia do skutku sądu polubownego w przeciągu dni 10 z winy przewodniczącego sądu lub jego zastępcy, wolno jest stronie poszkodowanej udać się na drogę prawa“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa została zamknięta — głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Co do poprawki p. Oleśnickiego, to ze względu że uchwaliliśmy dość obszerne okęgi polowania — termin 3 dniowy do załatwienia sprawy byłby zbyt krótki, więc na tę poprawkę zgodzić się nie mogę.

Co do poprawki p. Stojalowskiego, to rzeczywiście może się zdarzyć, że nie można znaleźć ani przewodniczącego ani zastępcy — więc jabyłm tę poprawkę przyjął.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Stojalowskiego, więc będziemy głosować nad §. 67. łącznie z dodatkiem p. Stojalowskiego, na razie z opuszczeniem ilości dni.

Kto przyjmuje wniosek komisji z dodatkiem p. Stojalowskiego — bez liczby dni — zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje liczbę „3“ dni, zechce rękę podnieść (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji 10 dni, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 68.

Poszkodowany ma równocześnie z doniesieniem o szkodzie wymienić przewodniczącemu sądów rozjemczych swego męża zaufania.

Uprawniony do polowania ma wyznaczyć stałego swego męża zaufania, może go jednak za uwiadomieniem przewodniczącego sądów rozjemczych każde go czasu odwołać i innym zastąpić.

Jeżeli strona w przeciagu 7 dni od wezwania swego męża zaufania nie wyznaczy, lub jeżeli wyznaczony na wezwanie przewodniczącego się nie stawi, zamianuje członka sądu rozjemczego sam przewodniczący, o czem niezwłocznie stronę zawiadomi.

Marszałek. Do §. 68. żądał głosu p. Buynowski.

P. Buynowski. Zrzekam się.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Jabyłm tuł w 3 ustąpi chotiw skorotyty czas z 7 na 5 dnej.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Hanczakowski.

(*Głosy. Nieobecny*).

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*).

Rozprawa zamknięta.

Podam do poparcia poprawkę p. Oleśnickiego. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zgadzam się z tą poprawką.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przjmuje §. 68. z poprawką p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zwracam uwagę, że w wierszu 3-cim zamiast cyfry „61“ ma być „59“ (*czyta*):

§. 69.

Zbadawszy szkodę na miejscu i stwierdziwszy istnienie szkody oraz rozstrzygnąwszy, czy szkoda istotnie przez polowanie lub zwierzynę w myśl §. 59. zrzadzoną została, ma sąd rozjemczy orzec o wysokości wynagrodzenia.

Jeżeli między mężami zaufania stron porozumienie co do przyznania wynagrodzenia i co do wysokości tegoż nie nastąpi, orzeka przewodniczący sądu rozjemczego o przyznaniu wynagrodzenia według swego uznania a o wysokości tegoż w granicach wniosków męża zaufania.

Marszałek. Do §. 69. ma głos zapisany p. Buynowski.

P. Buynowski. Bardzobym się cieszył, gdyby się spełniły słowa sprawozdawcy, że ustawa niniejsza przyczyni się do utrwalenia wzajemnego zaufania. Zanim jednak to nastąpi pragnąłbym, aby było tu dodane postanowienie (*czyta*):

„Wolno jednak obu stronom zacząć wysokość przyznanego wynagrodzenia w drodze zwykłego sporu“.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Zrikaju sia.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

(Głos. Niema go w sali).

Głos ma p. Kuryłowicz.

P. Kurłowicz. Na słucaj, jeslyby poprawka p. Buynowskiego zistala widkynena, ja pidnoszu, pišla intencyji projekta Wydiłu krajewoho, szczyoby dopustyty rekurs do wlasty politycznoy.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Buynowskiego, która opiewa, aby do §. 69. dodać jako drugi ustęp (*czyta*):

„Wolno jednak obu stronom zaczepić wysokość przyznanego wynagrodzenia w drodze zwykłego sporu“.

zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*) Jest poparta. Następnie jest ewentualna poprawka p. Kuryłowicza, aby na końcu §. 69. dodać ustęp:

(*czyta*)

„Przeci.v temu orzeczenie służy obu stronom rekurs do politycznej Władzy powiatowej, jako ostatniej instancyi, w ciągu 14 dni od doręczenia orzeczenia.“

W razie rekursu może polityczna władza powiatowa przeprowadzić najpóźniej w 14 dniach ponowne dochodzenie przy wezwaniu obu stron i ewentualnie zaprzy siężonego znawcy gospodarza względnie leśnika“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Ja się z dodatkiem p. Buynowskiego zgadzam.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca dodatek p. Buynowskiego przyjął, wskutek tego poprawka ewentualna p. Kuryłowicza odpada — i będziemy głosować nad wnioskiem komisji łącznie z dodatkiem p. Buynowskiego. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zauważam, że w drugim ustępie w drugim wierszu §. 70. zamiast cyfry „61“ ma być „59“

(*czyta*):

§. 70.

Do kwoty przyznanego odszkodowania doliczyć należy i wraz z nią ściągnąć kwotę kosztów urzędowania sądu rozjemczego i wynagrodzenia przewodniczącego za stracony czas.

W razie orzeczenia, że szkody nie ma, lub że szkoda nie przez polowanie lub zwierzynę (§. 59.) zrzadzoną została, ponosi kosztą te wyłącznie ten, kto się o wynagrodzenie szkody upominał. Również skarżący ponosi całe kosztą w takim razie, jeżeli przyznane mu wynagrodzenie nie jest wyższem od połowy kwoty, jaką mu strona przeciwna dobrowolnie ofiarowała.

Marszałek. Zapisani są do głosu: p. Buynowski.

P. Buynowski. Zrzekam się.

Maszałek. P. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Zrikaju sia hołosu.

Marszałek. P. Hanczakowski.

(*Głosy Nieobecny*).

P. Stojalowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojalowski ma głos.

P. Stojalowski. W §. 72., a względnie 70. proponowałbym opuszczenie słów „od połowy kwoty“. Choć według ścisłych reguł prawniczych możnaby przyznać, że jeżeli właściciel polowania dawał odszkodowanie większe, a sąd rozjemczy przyznał odszkodowanie mniejsze, to właściwie możnaby to uważać za jakiś rekurs — i wtedy ten, który przegrywa, obowiązany jest ponosić kosztą sporu. Ale przy tej ustawie nie należałoby tych ścisłych pojęć prawniczych stosować, gdyż byłoby to znowu z pewną krzywdą, a przynajmniej utrudnieniem i uprzykrzeniem dla ludności, gdyby nie nie zyskawszy przed sądem rozjemczym, jeszcze musiała kosztą płacić.

Dlatego możnaby przyjąć: „jeżeli wynagrodzenie nie jest wyższe, niż mu strona przeciwna dobrowolnie ofiarowała“ — tak, ażeby jeśli to wynagrodzenie jest albo równe, albo o mało co wyższe, — aby strona skarżąca kosztów nie ponosiła.

Tu trzeba tak postąpić, jak Towarzystwo Ubezpieczeń krakowskie: jeśli przyzna odszkodowanie, a ktoś nie jest zadowolony i odwołuje się do sądu polubownego, i jeżeli sąd polubowny o parę centów ponad zwykle wynagrodzenie przyzna (i zwykle tak robi), wtedy strona skarżąca nie ponosi kosztów.

Jeżeli to się robi w Towarzystwie prywatnem, to tu, gdzie chodzi o pewne przyjemności dla obszaru dworskiego, należałoby także tę obywatelską zasadę stosować.

Ządam więc opuszczenia słowa „połowy“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Proszę o skreślenie całego zdania w ustępie II. od słów: „Również skarżący...“ aż do końca. Jestto bowiem postanowienie niesłuszne.

Dla udowodnienia mego zdania przytoczę przykład taki:

Złodziej ukradł 5 korców ziemniaków i chcąc sprawę załagodzić, dawał mi za nie 50 fl., ale ja tych 50 fl. nie wziąłem lecz zaskarżyłem go do sądu, który mi wprawdzie przyznał za ziemniaki tylko 2 fl., ale skazał nadto złodzieja na ponoszenie kosztów sporu.

Taksamo i w tym wypadku. Skąd przychodzi ten, dlatego, że ten, którego zwierzyzna szkodę mu wyrządziła, ofiarował mu większe wynagrodzenie, jak mu później sąd polubowny przyznał, ponosić jeszcze koszta postępowania. Gdyby nawet o centa się rozchodziło, to w każdym razie powinien ponieść koszta ten, który ma płacić odszkodowanie.

Wierzę w to, że bardzo mało będzie takich sądów polubownych, które będą szacowały szkodę niżej tego, co przedtem właściciel polowania ofiarował, ale trafia się i tacy.

Otóż, ażeby ludność uchronić od takich drakońskich wyroków, postawiłem na wstępie powołaną poprawkę i proszę o jej przyjęcie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Przedewszystkiem muszę się sprzeciwić przyjęciu poprawki p. Stojalowskiego, bo przyjęcie jej mogłoby wyjść tylko na większą jeszcze szkodę poszkodowanego. Bo według stylizacyi komisji jest powiedziane, że dopiero gdyby sąd polubowny przyznał odszkodowanie poniżej połowy kwoty ofiarowanej przez właściciela polowania, poszkodowany musiałby ponieść koszta postępowania, a według wniosku p. Stojalowskiego ta ewentualność zachodziłaby i wtedy, gdyby sąd polubowny nie przyznał całego wynagrodzenia dobrowolnie ofiarowanego.

(Głosy. Pomylił się).

(P. Stojalowski. Cofam).

Ale tak przy stawianiu poprawki powiedział.

Natomiast wniosek p. Szajera, odpowiada mojemu przekonaniu.

Myśmy nad tem radzili i wniosek w tym kierunku postawili uchwalili.

Dlatego proszę o przyjęcie propozycyi p. Szajera.

Marszałek. Czy ks. p. Stojalowski cofa swoją poprawkę?

P. Stojalowski. Cofam.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Ja przyłączaju sia zowsim do wywo-diw p. Szajera tym bilsze, szczo dijstno po tim układi, jakij może nastupyty, komisja znacno piźnijijsze bude szacowała szkodui może przyznaty o połowynu nyssze widzskodowanie, jak tamto, kotre dobro-wilno dawaw włastytel polowania.

Szkoda peredstawlaje sia od razu wyszoju tohdy, koły jest zrobłena, ale piźnijijsze po 10., 20. dniach może sia peredstawlaty menszoju.

I dla toho dumaju, szczo wnesenie p. Szajera jest na miscy i proszu szczo-by toj kincewyj ustup wid sliw: „Riwnoż żałuczuj sia...“, aż do kincia opustyty.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podam przedewszystkiem do poparcia wniosek p. Szajera, który żąda by w §. 70. końcowy ustęp od słów: „Również skarżący i t. d., aż do końca skreślić“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest parta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Laskowski. Muszę się oświadczyć przeciw poprawce stawianej, a to z tego powodu, że my pragniemy, aby nie było sporów, ale żeby była zgoda.

Proszę Wysokiej Izby, żeby przyjęła §. 70. w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Przedewszystkiem podam do głosowania §. 70. z opuszczeniem słów, których wypuszczenia żądał p. Szajer.

Kto przyjmuje §. 70 według wniosków komisji z opuszczeniem ostatniego zdania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie podaję do głosowania ostatnie zdanie zaczynające się od słów: „Również poszkodowany, aż do końca tego §-fu.

Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 71.

Przyznana przez sąd rozjemczy kwota odszkodowania i kosztów winna być uiszczoną w ciągu dni 14 od daty orzeczenia sądu.

O przymusowe ściągnięcie tej kwoty zwrócić się należy do właściwego sądu, który ma postępowanie egzekucyjne zarządzić, o ile strona przeciwna nie wystąpiła w terminie dni 30-tu ze skargą o unieważnienie orzeczenia sądu rozjemczego z powodów przewidzianych w §. 595. procedury cywilnej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. **Buynowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Wysoki Sejmie!

Zgłaszam do tego paragrafu poprawkę, ażeby w wierszu 3 ustępu 2 tego paragrafu zamiast słów: „strona przeciwna“ umieścić słowa: „którakolwiek strona“.

Dalej wskutek uchwały Wys. Izby, która przyjęła moją poprawkę do §. 70. potrzebną jest zmiana 1 ustępu §. 71., który opiewa:

(*czyta*):

§. 71. Przyznana przez sąd rozjemczy kwota odszkodowania i kosztów win-

na być uiszczoną w ciągu dni 14 od daty orzeczenia sądu.

Otóż ta data musi być zmieniona i musi być podany stronie termin do pójścia na tę drogę prawa a potem dopiero od upływu tego terminu musi być liczona prawomocność wyroku.

Nie mam jeszcze poprawki przygotowanej, może mi pozwoli JE. p. Marszałek ją napisać.

Marszałek. Nietylko pozwalam, ale nawet proszę.

Wobec tego §. 71. pozostaje na razie w zawieszeniu. Przystępujemy do §. 72.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 72.

Przewodniczący sądów rozjemczych wykluczonym być ma od orzekania w tych wypadkach, gdzie wchodzi w grę interesu majątkowe osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych, względnie interesu osób, od których jest służbowo zawisłym. Obowiązki przewodniczącego sądu rozjemczego obejmie w takim wypadku zastępca przewodniczącego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Kuryłowicz.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz.** Wysokij Sejmie!

Znow widkłykuję sia do toho, szczom skazaw, szczo chtiwbym, szczo by w jak najluczszij postawyty sytuacji poszkodowanych.

Otże jesły jest imenowanyj z woli Wydiłu powitowoho i starostwa predsdatel sudu rozjemczoho i jeho zastupnyk, to chozczu stworyty możnist, szczo by w sluczaju, jesły storona poszkodowana ne maje dowirja do predsdatela a może sia se trafyty z ciłkom ludzkych wzhladiw (može buty susid nemyłyj, z kotrym mała proces), to może taja storona wyeliminuwaty predsdatela sudu polubownoho, a w jeho misce z urjadu wstupaje zastupnyk toho predsdatela.

Otże z toji pryczyny ja stawłaju wneseenie, szczo by po słowach „służbowo zawisłym“ tj. po nawedenij wże pryczyni urjadowoho wyeliminuwania predsda-

tela, była dalsza alternatywa, a imenno szczyby po tych słowach dodaty słowa:

„Wolno także poszkodowanemu równocześnie ze zgłoszeniem szkody (§. 69.) wyłączyć tegoż przewodniczącego bez podania powodów od orzekania w dotyczącej sprawie“.

Niezoho nadzwyczajno ne żadaju. Sud bude w takim słucaju wykonuwanj czerez zastupnyka.

Se jest predwydżenie w proceduri cywilnij. Otże dumaju, szczo powynno takōż buty przyznane steroni i w tīj sprawi widzskodowania.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podaję poprawkę p. Kuryłowicza do poparcia. Poprawka ta zmierza do tego, aby po słowach „służbowo zawisłym“ dać ustępowanie:

(*czyta*):

„Wolno także poszkodowanemu równocześnie ze zgłoszeniem szkody (§. 69.) wyłączyć tegoż przewodniczącego bez podania powodów od orzekania w dotyczącej sprawie“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Oświadczam się przeciw poprawce.

Marszałek. Podam przedewszystkiem do głosowania §. 72. według wniosku komisji.

Kto przyjmuje §. 72. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie poddam pod głosowanie dodatek proponowany przez p. Kuryłowicza. Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 73.

Szczegółowe przepisy o urzędowaniu sądów rozjemczych i o szacowaniu szkód, o wykluczeniu przewodniczących od orzekania, jak również o obliczaniu kosztów i wysokości dyet przewodniczących, wyda po wysłuchaniu wniosków Wydziału krajowego c. k. Namiestnik.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

C) Ugodowe unormowanie wynagrodzenia szkód.

§. 74.

Uprawnieni do polowania mogą zawierać z właścicielami gruntów dobrowolne umowy, określające obowiązek wynagradzania szkód wyrządzonych przez polowanie lub zwierzę odmiennie od postanowień niniejszej ustawy. Praw i roszczeń płynących z takich dobrowolnych umów mogą interesowani dochodzić i bronić jedynie na zwykłej drodze prawa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zauważam, że w 3 wierszu ustępu pierwszego zamiast cyfry „67“ ma być „65“.

(*czyta*):

IV. Ogólne postanowienia o Władzach i o postępowaniu niekarnem.

§ 75.

Wykonywanie niniejszej ustawy należy w miarę kompetencji, oznaczonej w poszczególnych przepisach, do sądów rozjemczych (§. 65.), do politycznej władzy powiatowej albo do Namiestnictwa.

Jeżeli gmina, której poruczoną jest polityczna administracja, posiada samodzielne polowanie w obrębie własnego obszaru gminnego, Namiestnictwo załatwia i rozstrzyga w pierwszej instancji wszystkie do tego samodzielnego polowania odnoszące się sprawy, w którychby gmina miała występować jako strona.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowki** (*czyta*):

§. 76.

Rekurs przeciw orzeczeniu politycznej władzy powiatowej wnoszony być ma do Namiestnictwa, przeciw decyzji Namiestnictwa—wyjąwszy wypadki określone w 2. ust. §. 8. i w §. 13. — do Ministerstwa rolnictwa.

Rekurs należy w 14 dniach po doręczeniu orzeczenia wnieść pisemnie lub ustnie u władzy, która orzekła w pierwszej instancji.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Krempa.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Krempa**.

P. **Krempa.** Proponuję, aby słowa „wyjąwszy wypadki... do ministerstwa skreślić.

Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera poprawkę, aby z §. 76. skreślić słowa „wyjąwszy... do ministerstwa rolnictwa, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*).

Dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Sprzeciwiam się tej poprawce i proszę o przyjęcie całego paragrafu.

Marszałek. Podam pod głosowanie §. 76. z opuszczeniem słów, których skreślenia domaga się p. **Krempa**.

Kto przyjmuje ten paragraf z opuszczeniem słów „wyjąwszy — do ministerstwa rolnictwa“ zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje słowa „wyjąwszy — do ministerstwa rolnictwa“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

§. 77.

Rekurs wcześniej wniesiony ma z góry skutek zawieszający, wyjąwszy wypadki w §. 22. przewidziany, albo też, gdy

względny bezpieczeństwa publicznego i uniknięcia możliwych szkód, wymagają bezwłocznego przeprowadzenia poleconych zarządzeń.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zauważam, że w trzecim wierszu tego paragrafu zamiast cyfry „68“ ma być „66“

(*czyta*):

§. 78.

W wypadkach, w których porozumienie między polityczną władzą powiatową a Wydziałem powiatowym nie przyszło do skutku, orzeka — wyjąwszy wypadek określony w §. 66. — c. k. Namiestnictwo po zasięgnięciu zdania Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

V. Przekroczenia i kary.

§. 79.

C. k. żandarmerya, zaprzysiężone stráže leśne, stráže myśliwskie i stráže polowe mają obowiązek czuwania nad przepisami niniejszej ustawy i podawania wszelkich dostrzeżonych przekroczeń do wiadomości politycznej Władzy powiatowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 80.

Przekroczenia tej ustawy, jakoteż rozporządzeń i szczegółowych zarządzeń

na jej podstawie wydanych, mają być karane, o ile powszechna ustawa karna nie ma zastosowania, przez polityczną Władzę powiatową grzywną od 10 do 100 K. Grzywna ta podwyższoną być może w przypadku powtórnego przekroczenia, albo jeżeli przekroczenie pociągnęło za sobą znaczną szkodę aż do 200 K. W razie niewypłacalności skazanego należy grzywnę zamienić na karę aresztu, przyczem 10 K liczy się za jeden dzień aresztu.

W razie cięższych, przez dłuższy czas dokonywanych, albo powtarzanych wykroczeń przeciw niniejszej ustawie, można zamiast grzywny orzec karę aresztu od 1 do 20 dni.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której obrębie przekroczenie popełnionem zostało.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wilczkiewicz.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Wysoka Izbo!

W §. 80. w ustępie drugim powiedziane jest:

„W razie cięższych, przez dłuższy czas dokonywanych, albo powtarzanych wykroczeń przeciw niniejszej ustawie, można zamiast grzywny orzec karę aresztu od 1 do 20 dni“.

Cała ustawa łowiecka — zdaniem mojem — odnosi się do zabawy luksusowej, więc z tego stanowiska powinniśmy tę ustawę oceniać. Jeżeli ktoś zabawę nam psuje, powinien być za to skarcony, ale przecież ta kara niepowinna zawierać znamion kary za zbrodnię lub występki. Wiem o tem, że zagranicą karzą surowo wszystkie wykroczenia przeciw ustawie łowieckiej, ale też za granicą są bardzo trudne stosunki łowieckie i nic dziwnego, że się tam ustawa łowiecka sroży. U nas łowiectwo ma szeroki teren do rozwoju, nie ma też powodu do tak surowych kar, jak za granicą.

Przytoczę przykład: niedaleko od mego miejsca pobytu ukarano jednego młodego chłopaka za postrzelenie sarny aresztem 3 miesięcy, a drugiego skazano na areszt 6 miesięcy. Czynią tak osobiście ci sędziowie, którzy sami są myśliwym. Czy tak się godzi? karzmy ich jako psotników, ale nie jako zbrodniarzy.

(*Brawa.*)

Dlatego proponuję, żeby tę karę zmniejszyć do najwyżej 10 dni.

Marszałek. Kto popiera poprawkę ks. Wilczkiewicza, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. **Bojko.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. **Bojko.** Wysoki Sejmie!

Gościwie popieram poprawkę ks. dziekana, albowiem rzeczywiście kara za tego rodzaju przestępstwa bywa wymierzana za srogo.

Niedawno czytaliśmy z wielką przykrością w dziennikach, że jakiegoś chłopca, który zabił zającą, wsadzono do aresztu na 4 tygodnie a gdy więzienie opuścił i chciał się dostać przez rzekę do domu, do swej żony i dzieci, znaleziono go zamrożonego w lodzie.

Można sobie wyobrazić tę rozpacę w domu, gdzie rodzina straciła ojca, za to, że zającą zabił.

Tego rodzaju kary są niestosowne i dlatego całą siłą popieram wniosek ks. Wilczkiewicza.

P. **Hanczakowski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. **Hanczakowski.** Ja chcę zwrócić uwagę na se, szczo ti chłopaki były karani ne za postrzelenie sarny, ale za kradzież piśła zakona karnoho i dlatoho ja stawłaju proszenie do tych posłiw, kotri sut' i posłamy do rady derżawnoji, szczo-by prypiszyły reformu zakona karnoho.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Muszę się sprzeciwić poprawce ks. Wilczkiewicza, bo byłaby niekonsekwencyą z ustępu 1. Jeżeli grzywny nie możnaściągnąć, w takim razie następuje kara aresztu, a zatem ta kara aresztu jest konsekwencyą z ustępu pierwszego.

Marszałek. Podam pod głosowanie poprawkę ks. Wilczkiewicza, który żąda zniesienia kary aresztu z 20 dni — do 10.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość.*) Jest mniejszość.

Kto przyjmuje §. 80. wedle brzmienia proponowanego przez komisję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zauważam, że w pierwszym wierszu 2. ustępu tego paragrafu, zamiast cyfry „60“, ma być: „58“

(*czyta*):

§. 81.

W wypadkach przekroczeń §§. 43., 44., 45. l. c., 46. i 47., których dopuszcza się sam uprawniony do polowania, względnie handlarz i właściciel restauracji, należy zarazem orzec utratę zwierzyny złowionej albo zabitej, a względnie podanej na sprzedaż wbrew przepisowi.

Przy przekroczeniach §§. 52 i 58. orzec należy utratę zabranych przyrządów bez różnicy, czy są one własnością przestępcy lub nie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zauważam, że w pierwszym wierszu tego paragrafu zamiast cyfry „60“, ma być „58“

(*czyta*):

§. 82.

W razie zajęcia przyrządów zakazanych §§. 52. i 58. należy orzec bezwzględnie utratę tych przedmiotów, chociażby niemożliwym było dochodzenie i skazanie tych osób, które się nimi posługiwały.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 83.

Zwierzyna, strzelby i przyrządy, które uznane zostały za przepadłe, sprzeda-

wane być mają przez polityczną Władzę powiatową w drodze publicznej licytacji na rzecz funduszu ubogich tej miejscowości, gdzie nastąpiło zajęcie. Przed sprzedażą jednak należy zakazane przyrządy uczynić niezdolnymi do dalszego użytku.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Proszę o skreślenie ostatniego zdania: „Przed sprzedażą jednak należy zakazane przyrządy uczynić niezdolnymi do dalszego użytku“.

Ustawa ta zawiera już pewne wypadki, w których używanie takich przyrządów jest dozwolone, przeto takie przyrządy nie powinny być psute, tem bardziej, że one przedstawiają pewną wartość i ludzie takich przyrządów potrzebują.

Dlatego sędzę, że ta poprawka, która w niczem nie uwłacza ani ściganiu przestępców, ani zabieraniu broni palnej, będzie może miała szczęście utrzymać się.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Stapińskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*.) Jest poparta.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Sprzeciwiam się tej poprawce.

Marszałek. Poddam pod głosowanie pierwsze zdanie §. 83.

Kto przyjmuje pierwsze zdanie §. 83., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęte.

Kto przyjmuje drugie zdanie tego paragrafu, którego skreślenia domaga się p. Stapiński, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 84.

Z orzeczeniem karnem połączyć należy, o ile nie chodzi o wynagrodzenie szkód przez polowanie i zwierzynę wyrażonych, także zobowiązanie do wynagrodzenia szkody przekroczeniem spowodowanej, jeżeli z powodu braku dostate-

cznego wyjaśnienia, nie wypadnie odesłać pretensyi dotyczącej odszkodowania do sądów cywilnych.

Stronom interesowanym, mimo prawomocnych orzeczeń o odszkodowaniu, służy prawo udać się w tych sprawach na zwykłą drogę prawa.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 86.

Jeżeli po przekroczeniu myśliwskiem w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia spełnienia czynu, przestępca nie został pociągnięty do odpowiedzialności, wtedy następuje przedawnienie przekroczenia, co jednak nie uwalnia od obowiązku usunięcia trwającego stanu bezprawnego, jakie przekroczenie to spowodowało.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 87.

Co do właściwości politycznych Władz do dochodzenia i karania przekroczeń niniejszej ustawy, co do terminów odwołania i co do odnośnego postępowania, zastosowane być mają ogólnie obowiązujące przepisy w administracyjnym postępowaniu karnem.

O karach i w związku z niemi będących zwrotach szkód i kosztów rozstrzyga w najwyższej instancji Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie wracamy do rozprawy nad §. 71. który pozostał w zawieszeniu. Paragraf ten opiewa:

(*czyta*):

§. 71.

Przyznana przez sąd rozjemczy kwota odszkodowania i kosztów winna być uiszczoną w ciągu dni 14 od daty orzeczenia sądu.

O przymusowe ściągnięcie tej kwoty zwrócić się należy do właściwego sądu, który ma postępowanie egzekucyjne zarządzić, o ile strona przeciwna nie wystąpiła w terminie dni 30-tu ze skargą o unieważnienie orzeczenia sądu rozjemczego z powodów przewidzianych w §. 595. procedury cywilnej.

Do tego paragrafu zgłosił p. **Buynowski** dwie poprawki:

W pierwszej poprawce żąda p. **Buynowski**, aby do pierwszego ustępu dodać słowa: „o ile w tymże samym terminie którakolwiek strona nie zaczęła orzeczenia sądu rozjemczego“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

W drugiej poprawce żąda p. **Buynowski**, ażeby w drugim ustępie §. 71. wykreślić słowa: „strona przeciwna“, a wstawić natomiast słowa: „strona którakolwiek“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Kramarczyk**.

P. Kramarczyk. Chcę zwrócić uwagę, że kiedy przy §. 65. domagaliśmy się taksowania szkód przez gminę, p. Referent zaznaczył, że nie może się z tem zgodzić dlatego jedynie, by uchronić lud nasz od pieniactwa.

Pan Referent może się trochę rozminął z prawdą, bo tu twierdził, że nas chroni od pieniactwa, a przecież na wniosek p. ks. **Stojałowskiego** w następnych paragrafach przyjął poprawkę, że jeśli z sądem polubownym nie dojdzie się do końca wtedy poszkodowany ma zwykłą drogę prawa. Pytam więc, gdzie jest prawda w twierdzeniu p. referenta?

Drugi moment jest ten, że w §. 71. jest najwyraźniej powiedziane, że o przymusowe ściągnięcie tej kwoty zwrócić się należy do właściwego sądu, który ma postępowanie egzekucyjne zarządzić, o ile strona przeciwna nie wystąpiła w terminie dni 30-tu ze skargą o unieważnienie orzeczenia sądu rozjemczego z powodów przewidzianych w §. 59b. procedury cywilnej.

Otóż tu znów jest mylne twierdzenie p. referenta, bo przecież i sama zasada §. 71. tak samo odsyła nas na drogę prawa. Dlatego pytam się p. referenta, gdzie jest prawda, czy twierdzenie, że nas chroni od pieniactwa, czy też inne?

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Ja się muszę oświadczyć przeciwko poprawkom p. Buynowskiego dlatego, że w mojem pojęciu są one zbyt techniczne. Cóż mówi ustęp pierwszy paragrafu 73-ego? Oto, że przyznana przez sąd rozjemczy kwota odszkodowania i kosztów wiuna być uiszczoną. Ona powinna być uiszczoną, bez względu na to, czy ktoś pójdzie potem na drogę prawa czy nie, powinien uiszczyć to, co sąd przyzna. Więc poprawka jest nie potrzebna.

Co do drugiego ustępu, także mojem zdaniem byłoby niewłaściwem, pójść za wnioskiem p. Buynowskiego. Tu jest powiedziane, że o przymusowe ściągnięcie tej kwoty zwrócić się należy do właściwego sądu, który ma postępowanie egzekucyjne zarządzić, o ile strona przeciwna nie wystąpiła.

Bardzo słusznie, bo przecież ten, który o egzekucję prosi, nie będzie prosił o wstrzymanie, tylko chce coś dostać.

Co do p. Kramarczyka, to bardzo mi żal, że nie jest ze mnie jako referenta zadowolony, jednak na to nic nie poradzę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Poddaję najpierw pierwszy ustęp paragrafu 71. wedle wniosku komisji. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Podaję teraz do głosowania dodatek p. Buynowskiego do tego ustępu, który tu odczytałem. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Dodatek ten upadł.

Podaję teraz do głosowania drugi ustęp paragrafu 71. wedle wniosków komisji, ale z opuszczeniem słów: „strona przeciwna“. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Wreszcie podaję do głosowania wniosek p. Buynowskiego do tego ustępu, by zamiast słów: „strona przeciwna“, wstawić słowa: „strona którakolwiek“.

Kto się za tą poprawką oświadcza, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Poprawka upadła.

Kto przyjmuje proponowane przez komisję słowa: „strona przeciwna“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte. Przystępujemy obecnie do §. 87.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

VI. Karty myśliwskie.

§. 87.

Nie wolno polować nikomu bez wydanej przez właściwą Władzę karty myśliwskiej, lub bez certyfikatu jej miejsce zastępującego.

Wzór karty myśliwskiej i certyfikatu ustanowi Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 88.

Karty myśliwskie i certyfikaty wydaje polityczna Władza powiatowa, w której okręgu ubiegający się o nie w danej chwili przebywa.

Karty myśliwskie może polityczna władza powiatowa wydawać także osobom niezamieszkałym w Galicyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zauważam, że w ostatnim wierszu 3 ustępu tego paragrafu zamiast cyfry „93“ ma być „91“ (*czyta*):

§. 89.

Karta myśliwska wystawioną być może na rok, na trzy lata kalendarzowe, albo na miesiąc.

Certyfikaty wydane będą zatwierdzonym i zaprzysiężonym strażnikom łowieckim na czas ustanowienia ich strzelcami.

Uprawnieni do polowania, którzy w myśl §. 41. al. 2. niniejszej ustawy przyjmą na siebie obowiązki dozorców polowania, nie mogą korzystać z certyfikatów (§. 91. al. 2.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wodzicki.

P. Wodzicki. Wysoki Sejmie!

W pierwszym ustępie paragrafu 89. jest powiedziane, że karta myśliwska wystawioną być może na rok, na trzy lata lub na miesiąc. O ile zrozumiałem, to celem komisji było karty miesięczne wyznaczyć, przypuszczam dla gości, którzy przyjeżdżają do kraju, aby zapolować tak, jak to jest w Niemczech. Skoro wysokość opłaty jest niesłychanie niska, jestem zdania, że ten obcy, który przyjeżdża do Galicyi, może zapłacić 10 koron tak, jak się opłaca kartę roczną.

W §. 91 i tak jest przecież powiedziane, że wszystkie opłaty, taksy są tak małe, że w porównaniu np. do taks w Poznańskiem, okazują się śmiesznie małemi.

Dla przykładu zacytuję, że jeśli ktoś w Poznańskiem na trzy dni jedzie na polowanie i otrzymuje na to trzydniowe polowanie kartę, musi zapłacić za nią 20 marek.

Ja nie stawiam wniosku na podwyższenie, bo toby było zupełnie wystarczające, gdyby żandarmerya przestrzegala tego. Ale ja poluję tyle lat, a nigdy mnie się żandarm żaden nie spytał o kartę, chyba, gdy umyślnie go wzywałem, aby na polowanie przyjechał i gości się pytał.

Sądzę więc, że w §. 89., w ustępie pierwszym należy wykreślić słowa: „albo na miesiąc“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Ni t*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto popiera poprawkę p. Wodzickiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest popartą. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zgadzam się z tą poprawką.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 89. wraz z poprawką p. Wodzickiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje §. 90.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 90.

Karta myśliwska ważna jest na cały obszar Królestwa Galicyi wyłącznie dla osoby, na której nazwisko opiewa, zawierać winna nieodłączną od niej fotografię właściciela, nie może więc komu innemu być odstąpiona; nie daje ona jednak prawa polowania bez zezwolenia uprawnionego do polowania.

Kartę powinni posiadacze w czasie wykonywania polowania zawsze mieć przy sobie i okazać ją na żądanie organu bezpieczeństwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisał się p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Wnoszę, aby w paragrafie tym wykreślić słowa: „zawierać winien nieodłączną od niej fotografię właściciela“.

Wiadomo nam, że zaopatrzenie się w fotografię w naszym kraju należy jeszcze niestety do dość trudnych przedsięwzięć, trzeba bowiem nieraz jeździć do trzeciego lub czwartego powiatu, aby fotografa znaleźć.

Naprzykład na przestrzeni powiatu Brzozów, Krosno, Dukla nie ma fotografa i trzeba udawać się do Sanoka albo do Jasła, a jeśli się weźmie przestrzeń z poza Dukli do Jasła to wynosi ona kilka mil. Byłaby tedy ta rzecz połączoną z podróżą do fotografa, z dużymi wydatkami a że i sporządzenie fotografii kosztuje parę reńskich, więc zadość uczynić ustawie byłoby dla włościan bardzo kosztowne, w każdym razie w znacznym stopniu podniosłoby koszta ich konkurencyi z tymi, którzy fotografa mają pod ręką, lub o fotografię łatwo postarać się mogą.

Ponieważ wbrew temu, co twierdził p. Wodzicki wiemy o czemś wręcz przeciwnem, że mianowicie po naszej stronie jest bardzo często i dokładna kontrola ze strony żandarmeryi, więc kontrola nad temi uprawnieniami do noszenia broni nie jest aż tak trudną, iżby jeszcze potrzeba było fotografii do stwierdzenia autentyczności legitymacyi. Wystawienie jej na kartonie tak, jak było dotychczas w zupełności wystarczy i na przyszłość, podczas gdy żądanie fotografii musieliśmy uważać jako jedną z bardzo poważnych przeszkód w konkurencyi naszej o dzierżawę polowania. Dlatego proszę o wykreślenie tych słów, które na wstępie przytoczyłem.

(*Eraua*).

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Prychylaju sia ciłkom do wywodiw p. Stapińskoho, pozajak uważaju szczo dostarczenie fotografii se je obciążajucze dla koźdoho ubihajuczoho sia o polowanie a z toho dla kraju ne bude pożytku lysz selanyn wydašť z kieszeni za bohato hroszej.

Sese bułoby zaporaju dla koźdoho, kotryj chce strilbu maty, bo musyt opłaty 1 fl. na stempel do podania, potom za kartu 5 fl. a teper fotografia bude kosztowaty bilsze jak 10 fl. bo treba zwazyty szczo jesly toj selanyn pryjde do mista do fotografa o piat myl, to jemu fotograf zaraz fotografii ne dašť, otžež win musyt' tam dwa abo try dni czekaty i maje z toho okrim kosztiw podoroży takoz̄ koszta pobutu w misti.

(*Głosy*. Bardzo słusznie).

Otže ja uważaju szczo bez fotografii objity sia można, dlatoho ne żadajemo toho, szczo ne je ciłkom potribne.

Prawda je, szczo nyny dejakis osoby kryly sia i pry polowaniu zasłaniady sia odnoju kartoju a polowało na neju dwoch triocho abo bilsze, ale nasz selanyn toj sztuczky ne umije.

(*Wesołość*).

Proszu sia ne śmijaty, se je czysta prawda.

Selanyn, kotryj maje strilbu, je duze dobre zaprotokolowanyj i desiatoch żandarmiw jeho pylnuje. Otže taka kontrola zowsim wystarczyt i żadnij fotografii szczyoby buło lysz hamulcom dla wykonowania naszoho prawa, ne potreba.

Marszałek. Czy żada kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Podam teraz do poparcia poprawkę p. Stapińskiego, który żada opuszczenia słów: „zawierać winna nieodłączną od niej fotografią właściciela“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest parta

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Laskowski. Proszę o przyjęcie wniosku komisji, a to z tego powodu, że jest jedyny sposób na to, żeby wykluczyć wszelkie nadużycia. Z lewej strony ciągle tu podnoszono, że myśliwstwo, to zabawka, otóż ci co się chcą bawić, niech mają fotografie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw do głosowania §. 90. z opuszczeniem słów, których skreślenia żądał p. Stapiński. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Obecnie podam do głosowania słowa, których opuszczenia domaga się p. Stapiński, a mianowicie „zawierać winna nieodłączną od niej fotografię właściciela“.

Kto te słowa przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Laskowski. Zauważam, że w pierwszym wierszu drugiego ustępu tego paragrafu zamiast cyfry „91“ ma być „89“.

(*czyta*):

§. 91.

Za roczną kartę miśliwską opłacić trzeba takse 10 koron, za trzyletnią 30 koron, za miesięczną 3 korony. Opłaty te wpływają do funduszu krajowego.

Certyfikaty wystawione według §. 89. nie podlegają opłacie taksy, lecz polityczna Władza powiatowa odmówić ma wydania takich certyfikatów, jeżeli powziąć można podejrzenie, że zamierzone jest uchylene się od obowiązku opłaty taksy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Paragraf 91. jest dość ważnym w ustawie łowieckiej, bo on określa w pierwszym rzędzie, ile mają wynosić opłaty roczne za karty polowania i gdzie mają wpływać te opłaty.

Otóż paragraf ten mówi, że opłata za kartę ma wynosić 10 K rocznie. Mnie się zdaje, że takie szablonowe nałożenie taksy bez względu na obszar i używanie prawa polowania jest niesłuszne.

Zdaje mi się, że tu także powinno być zaprowadzone jakieś stopniowanie.

Wiem, że choć postawię jakiś wniosek, to on się z pewnością nie utrzyma, lecz Wysoka Izba powinna to uwzględnić, że jeżeli w myśl nowej ustawy stworzymy jakieś mniejsze okręgi polowania i jeżeli wierzymy w to, że one wejdą w życie, to pytam, na jakiej podstawie ten, który będzie miał prawo do mniejszego okręgu, musi zapłacić za kartę rocznie tę samą kwotę jak ten, który będzie miał obszar nadzwyczaj wielki.

Wiem, że Panowie odpowiecie na to, że karta nie jest przywiązana do okręgu polowania, lecz wogóle do prawa polowania przez cały rok.

To prawda, ale przyznacie też Panowie, że właściciel mniejszego okręgu nie ma tych znajomości, nie będzie pociągany na dalsze okręgi do sąsiadów swoich i nie będzie korzystał ze swego prawa tak dalece, jak wielki właściciel na wielkim obszarze. Zdaje mi się, że byłoby wskazaniem, żeby Wysoka Izba przyjęła tu jakąś taksę różnorodną. Otóż proponuję, że od 60—115 ha wystarczy dla właściciela zapłacić 2 K za kartę, od obszaru 115 ha do 200 ha 5 K, od obszaru od 200—500 ha 10 K, od 500 do 1000 ha 15 K, a ponad 1000 ha 20 K.

Jeżeli ktoś ma tak wielki rejon polowania, niech płaci więcej, kto ma mały, niech płaci mniej.

Ale ta karta myśliwska, czy będzie kosztowała 2 czy 5 K czy 10 K, będzie dawała zawsze te same prawa.

A teraz drugi wniosek.

W §. 91. jest powiedziane, że opłaty za karty mają wpływać do funduszu krajowego.

Otóż zdaje mi się, że to nie jest odpowiednie, bo jeżeli się wydzierżawia prawo polowania okręgami i jeżeli w tych okręgach ma ktoś korzyść z prawa polowania, inni zaś przez to prawo ponoszą

szkody i mimoto muszą się poddać zasadniczym ustawom, jakie uchwalamy, my zaś z góry wiemy, że te wszystkie odškodowania są niedostateczne, — to słusznem jest, żeby opłaty za karty wpływały do funduszków dotyczących gmin.

Stawiam więc w tym kierunku poprawkę, żeby opłaty z tytułu wydawania kart myśliwskich wpływały do funduszków gmin.

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Z zasadniczego stanowiska wychodząc, mianowicie z tego, że karta myśliwska jest bądź co bądź pewnym rodzajem podatku, a podatek jest wówczas sprawiedliwym, jeżeli jest dostosowany do stosunków majątkowych tego, którego ma się obciążyć, sędzę, że przy określaniu wysokości opłat za karty myśliwskie powinna być zastosowana pewna progresja. To jest jedynie demokratyczne stanowisko, z którego nam bezwarunko zejść nie wolno.

Szanowny były sprawozdawca komisji, p. Hupka, we wstępie do ustawy wypowiedział zdanie, że polowanie jest rozrywką godziwą, dostępną i uprawianą także (a kto wie czy nie przeważnie) przez klasy mało posiadające. Jeżeli więc wyjdziemy z tego założenia, że ta godziwa rozrywka powinna być dostępna nawet dla bardzo umiarkowane sytuowanych klas społeczeństwa, to z jednej strony powinniśmy oznaczyć ten podatek w takiej wysokości, żeby tej godziwej rozrywki najbiedniejszym klasom nie uniemożliwić, zwłaszcza, gdy zgodzono się już na zakładanie spółek łowieckich, w których i włościanie będą uczestniczyli.

Rozważyć trzeba i to, że przecież dopiero co odrzuciliście Panowie zupełnie racjonalną poprawkę p. Stapińskiego, przez co karta myśliwska stała się o tyle droższą, że starający się o nią będzie musiał pójść osobno do fotografa i na ten cel parę złotych ofiarować — oprócz celu głównego, odegrał tu chyba także rolę cel uboczny, aby podźwignąć upadający u nas przemysł fotograficzny.

(Wesołość.)

Jeżeli to postanowiliście, to powinniście teraz pójść jeszcze dalej w kierunku, który jak głosicie, jest do pewnego stopnia pojednawczym i kartę polowania dla tych najbiedniejszych klas zniżyć.

Ale z drugiej strony, ponieważ to jest podatek, powinniście Panowie sukcesywnie, w miarę wzrastania dochodów osób mających zamiar tą godziwą zabawą się zajmować, podnieść odpowiednio takse za kartę. Z wymownych, nadzwyczaj fachowych w tym względzie ust Exs. hr. Wodzickiego słyszeliśmy przed chwilą, że w innych krajach karta polowania jest droższą, więc eo ipso mój wniosek jest przez te jego słowa, które sobie tu nawiasem wtrącić pozwoliłem, poniekąd usprawiedliwiony. Przed chwilą, gdy p. Kramarczyk stawiał swój wniosek, wysunięto pewne powiętpiewanie, że mogą być tacy, którzy wcale prawa polowania nie dzierżawią, że trudno byłoby wymierzyć im tę takse, która ma być stopniowana.

P. hr. Mycielski mówi mi teraz, że według tej zasady musiałyby się także i bilety do teatru tak samo stopniować.

(Głos. I cygara)!

Bilety i cygara są już poniekąd stopniowane a jeżeli, czego się spodziewam, uzyskamy kiedyś większość w Sejmie, to postawimy i przeprowadzimy wniosek o zaprowadzenie podatku od zbytków. Stawiał tu swego czasu podobny wniosek p. Oleśnicki, lecz pogrzebał go J. E. Abrahamowicz. Jak dziś przypominam sobie jak J. E. Abrahamowicz, łamiąc ołówki, który trzymał w palcach, wołał: „Niema zbytku w Galicyi!”

Ale to nawiasem. Przechodzę teraz do meritum sprawy, i stawiam wniosek który brzmi następująco:

(czyta):

W wierszu 1 i 2 zamiast „10 Kor.... do korony, umieścić:

„Osobom opłacającym podatek osobisto-dochodowy:

Wyżej 20.000 K. rocznie 200 K., za 3 lata 600 K., za miesięczną 60 K.,

wyżej 10.000—20.000 K. rocznie 50 koron za 3 lata 150 K. za miesięczną 15 K.,

wyżej 5.000—10.000 K., rocznie 20 K. za 3 lata 60 K., za miesięczną 6 K.,

wyżej 3.000—5.000 K. rocznie 10 K. za 3 lata 30 K. za miesięczną 3 K.,

wyżej 1.200—3.000 K. rocznie 5 K. za 3 lata 15 K.,

niżej 1.200 K. rocznie 2 K. za 3 lata 6 K.

(P. Wodzicki. Ale w §. 89. skreślono słowa „albo na miesiąc“).

To nic nie szkodzi, bo w razie uchwalenia mego wniosku, można wedle regulaminu wrócić do §. 89. i słowa te dodatkowo uchwalić. Ekscelecya przecież zna regulamin.

Za 1 miesiąc 15 Koron — to jest całkiem umiarkowane n. p. dla dyrektora towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie, który pobiera znaczną pensyę.

(P. Paszkowski. No! no!).

Ja nie mówię osobiście. A więc co do ostatniej grupy poszedłem nawet, niżej niż komisya — jestem ogromnie kompromisowy.

Gdybyście Panowie, czego się nie spodziewam, uchwalili ten mój wniosek, w takim razie pozostaje jeszcze do załatwienia sprawa tych myśliwych, którzy mieszkają poza granicami państwa, o których także pamiętałem.

(Wesołość)

(P. Paszkowski. wszak oni nie płacą podatku osobisto-dochodowego).

Starałem się być wszechstronnym, myślałem i o tem (Wesołość) i dlatego stawiam do §. 91. dalszą następującą poprawkę (czyta):

„Dla osób mieszkających stale poza granicami państwa i nie opłacających w Austrii podatku osobisto-dochodowego, oznacza każdocześnie wysokość opłaty za kartę polowania w granicach powyższych postanowień władza polityczna“.

Sądzę, że Panowie powodując się tylko pobudkami sprawiedliwości, zechcecie przyjąć moje poprawki.

(Wesołość i Oklaski).

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Ja tylko w dwóch słowach odpowiem p. referentowi, który przy poprzednim paragrafie powiedział, że to jest rozrywka, a kto chce rozrywki, niech płaci. Otóż właśnie to dla jednych jest rozrywką nawet pożądaną a dla drugich tylko rozrywką przymusową.

Chłop przeważnie dlatego ubiega się o polowanie, aby Was Panowie do tego polowania nie dopuścić. Myśmy chcieli sami polować na swoim gruncie,

myśmy nie chcieli żadnej ustawy łowieckiej, bo nam chodzi tylko o wytepienie szkodników, a nie o przyjemność, my musimy być łowcami tylko pod Waszym przymusem. A więc to nie jest przyjemność tylko przymus, bo nam chodzi tylko o wytepienie szkodników a o nic innego.

P. Szwed. Proszę o głos.

Marszałek. P. Szwed ma głos.

P. Szwed. Wysoki Sejmie!

Przy małych polowaniach, gdzie czynsz jest bardzo mały i wynosi ledwo 4 do 7 koron, koszta karty myśliwskiej wynoszące 13 K będą stosunkowo bardzo wysokie i wpłyną ujemnie na dochody gminne, gdyż mało kto będzie się ubiegał o polowanie wobec tak wysokiej ceny karty myśliwskiej.

Przeto na wypadek, gdyby wniosek p. Kramarczyka się nie utrzymał, stawiam poprawkę, aby w §. 91. po ustępie pierwszym umieścić następujący dodatek:

„Dzierżawcy polowania, nie opłacający podatku osobisto-dochodowego, płacą takse myśliwską rocznie po 2 K⁴.”

Proszę o przyjęcie tej poprawki.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przedewszystkiem podam do poparcia zgłoszone poprawki.

P. Kramarczyk postawił poprawkę, aby w miejsce ustępu pierwszego tego paragrafu wstawić ustęp następujący:

(*czyta*):

„Opłaty roczne za karty myśliwskie wynosić mają od 60—115 ha wystarczy dla właściciela zapłacić 2 K za kartę, od obszaru 115 ha do 200 ha 5 K, od obszaru od 200—500 ha 10 K, od 500 do 1000 ha 15 K a ponad 1000 ha 20 K. Opłaty te wpływają do funduszu dotychczasowej gminy“.

Kto popiera tę poprawkę, p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Dalej jest pierwsza poprawka p. Skołyziewskiego, która opiewa:

(*czyta*):

W wierszu 1 i zamiast „10 K... do korony, umieścić:

„Osobom opłacającym podatek osobisto-dochodowy:

wyżej 20.000 K rocznie 200 K, za 3 lata 600 K, za miesięczną 60 K,

wyżej 10.000—20.000 K rocznie 50 K, za 3 lata 150 K, za miesięczną 15 K,

wyżej 5.000—10.000 K rocznie 20 K, za 3 lata 60 K, za miesięczną 6 K,

wyżej 3.000—5.000 K rocznie 10 K, za 3 lata 30 K, za miesięczną 3 K,

wyżej 1.200—3.000 K rocznie 5 K, za 3 lata 15 K,

niżej 1.200 K rocznie 2 K. za 3 lata 6 K“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Druga poprawka p. Skołyziewskiego opiewa:

(*czyta*):

„Jako osobny ustęp do §. 91.“

Dla osób, mieszkających stale poza granicami państwa i nie opłacających w Austrii podatku osobisto-dochodowego, oznacza każdorazowo wysokość opłaty za kartę polowania w granicach powyższych postanowień władza polityczna“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Wreszcie jest poprawka p. Szweda, która opiewa, aby po 1. ustępie umieścić następujący dodatek:

„Dzierżawcy polowania, nie opłacający podatku osobisto-dochodowego, płacą takse myśliwską rocznie po 2 korony“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Stosownie do powziętej przy §. 89. uchwały, proszę o opuszczenie w §. 91. słów „za miesięczną 3 korony“, tudzież o przyjęcie tego paragrafu w tem brzmieniu, jak proponuje komisya.

Marszałek. P. sprawozdawca modyfikuje brzmienie §. 91. i wnosi na opuszczenie słów „za miesięczną 3 korony“.

Przystępujemy do głosowania.

Zamiast ustępu pierwszego jest wniosek p. Skołyziewskiego, aby

(*czyta*):

w wierszu 1 i zamiast „10 K... do korony, umieścić:

„Osobom opłacającym podatek osobisto-dochodowy:

wyżej 20.000 K rocznie 200 K, za 3 lata 600 K, za miesięczną 60 K,

wyżej 10.000—20.000 K rocznie 50 K, za 3 lata 150 K, za miesięczną 15 K,

wyżej 5.000—10.000 K rocznie 20 K, za 3 lata 60 K, za miesięczną 6 K,

wyżej 3.000—5.000 K rocznie 10 K, za 3 lata 30 K, za miesięczną 3 K,

wyżej 1.200—3.000 K rocznie 5 K, za 3 lata 15 K,

niżej 1.200 K rocznie 2 K, za 3 lata 6 K“.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Zdaje mi się, że tem samem odpada drugi wniosek p. Skołyshzewskiego.

(P. Skołyshzewski. Tak jest).

Następnie podaję do głosowania wniosek p. Kramarczyka, który opiewa:

(*czyta*):

Opłaty roczne za karty myśliwskie wynosić mają od 60—115 ha 2 K, od 115—200 ha 5 K, od 200—500 ha 10 K, od 500—1.000 ha 15 K, ponad 1.000 ha 20 K.

Opłaty wpływają do funduszu dotyczącej gminy“.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Obecnie podaję do głosowania ustęp pierwszy §. 91. z opuszczeniem słów „za miesięczną 3 korony“.

Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do tego ustępu jest dodatek p. Szweda

(*czyta*):

„Dzierżawcy polowania nie opłacający podatku osobisto-dochodowego, płacą takse myśliwską rocznie po 2 korony.“

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje ustęp drugi §. 91., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski (*czyta*):

§. 92.

Wystawienia karty myśliwskiej odmówić należy:

a) małoletnim, o ile o karty dla nich nie proszą ojcowie, albo opiekunowie;

b) czeladzi, tudzież ubogim, wspieranym przez zakłady dobroczynne, albo z funduszków gminnych;

c) umysłowo chorym i notorycznym pijakom;

d) osobom, które nie mogą się wykazać kartą na broń, o ile ją wedle odnośnych przepisów mieć powinny;

e) na czas pięciu lat po odbyciu kary temu, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby lub mienia;

f) na czas trzech lat po odbyciu kary temu, który wedle §. 335. ustawy karnej, uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, względnie udziału w tejże;

g) na czas dwuletni temu, kto ukarany został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

Wydania certyfikatów strażnikom łowieckim odmówić należy w wypadkach pod lit. c), e), f) i g) wymienionych.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Analogicznie do uchwalenoho wże §. 20. wnoszu, szczyoby pid literoju d) misto sliw:

osobom, które nie mogą się wykazać kartą na broń, o ile ją wedle odnośnych przepisów mieć powinny;

umistyty słowa (*czyta*):

„d) osobom, szczyoby do kotrych wykazani sut pryczyny, zadla jakych nemożliwym je dla tych osib uzyskanie karty na oruże“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Oleśnickiego, który proponuje następującą stylizację ustępu d) (*czyta*): „osobom, co do kotrych wykazane są prawne

przeszkody uzyskania karty na broń" — zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Przyjmuję tę poprawkę jako następstwo uchwalonego już §. 20.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 92. z poprawką p. Oleśnickiego, przyjętą przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zauważam, że w wierszu czwartym ustępu pierwszego tego paragrafu zamiast cyfry „94" ma być „92" (*czyta*):

§. 93.

Kartę myśliwską odebrać należy bez zwrócenia zapłaconej za nią taksy, jeżeli po wystawieniu zajdzie, lub wiadomą się stanie, co do osoby jej właściciela jedna z powyżej wymienionych (§. 92.) okoliczności wykluczających.

To samo stosuje się także do certyfikatów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 93., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Ustawa łowiecka

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten tytuł, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Art. I.

Dołączona ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim

Księstwem Krakowskim wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu jej w dzienniku ustaw krajowych.

Z tą samą chwilą tracą moc obowiązującą dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotu niniejszej ustawy, a w szczególności ustawa z dnia 5. marca 1897 Nr. 71. Dz. u. i rozp. kraj.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Art. I., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi rolnictwa i Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Art. II., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Ustawa

z dnia 1907, którą wydaną zostaje ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Tem samem przyjętą została cała ustawa w drugim czytaniu.

Trzecie czytanie tej ustawy umieścę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Celem postawienia wniosku prosił o głos p. Adam Jędrzejowicz, udzielam mu głosu.

P. Adam **Jędrzejowicz**. Stawiam następującą rezolucję:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przepisy o kartach myśliwskich były ściśle przestrzegane.

Rezolucyi tej zdaje mi się nie potrzebują długo motywować. Jak wspomniał przedtem JE. p. Wodzicki i zupełnie słusznie, przepis o kartach nie jest dostatecznie przestrzegany i wiem również, że widzi się polujących, którzy ten przepis obchodzą. Jest to ze szkoda interesów łowiectwa, a również z uszczerbkiem funduszu krajowego, do którego opłaty za karty wpływają. Ścisłejszy nadzór władzy jest bardzo pożądanym z tych powodów sądzę, że taka rezolucya jest potrzebną i proszę Wysoką Izbę o jej przyjęcie.

Marszałek. Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zgadzam się z tą rezolucją.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Wpłynęły jeszcze wnioski nagłe. Proszę o ich odczytanie.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły

p. Buynowskiego i towarzyszy w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelncom gminy Borowa powiatu pilzneńskiego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I) Pogorzelncom gminy Borowa powiatu pilzneńskiego udziela Sejm zapomogi z funduszków krajowych w kwocie 10,000 K.

II) Wzywa się c. k. Rząd, aby również z taką kwotą przyszedł tymże

pogorzelncom w pomoc z funduszków państwowych.

Wnioskodawca:
Buynowski.

Wilczkiewicz, Krempa, Pastor, Ochrymowicz, Bojko, Merunowicz, Tarnawski, Bednarski, Michałowski, Gnoiński, Trzeciński, F. Włodek, Huryk, Syniewski, Szwed, Rayski, Sozański.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłośności głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski**. Przed dwoma dniami w Borowie, powiatu pilzneńskiego, spaliło się 20 zagród, przeszło 100 ludzi jest bez dachu i sposobu do życia i dlatego też nagła pomoc jest konieczna.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy co do nagłośności żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym p. Buynowski stawia wniosek o przydzielenie tej sprawy komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z funduszków, przeznaczonych do jego rozporządzenia na zapomogi dla ludności dotkniętej klęskami, udzielił odpowiedniego zasiłku pogorzelncom w gminie Czerkasy powiatu lwowskiego.

Lwów, 4. października 1907.

Wnioskodawca:
T. Merunowicz.

Abrahamowicz, Rayski, Buynowski, Ochrymowicz, Bednarski, Starzyński, Szwed-

Żardecki, Trzeciecki, Szajer, Pastor, Kramarczyk, W. Syniewski, Gnoiński, Wilczkiewicz, Michałowski.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłościi głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Popieram z tych samych względów, co poseł Buynowski.

Marszałek. Kto uznaje nagłość tego wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek uznany został za nagły. P. Merunowicz postawił wniosek na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *Nikt*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

Wniosek nagłący.

W myśl ustawy z 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66 ma być zbudowane przez państwo między innemi spławne połączenie kanału Dunaj-Odra z Wisłą i Dniestrem pod warunkiem, jeżeli kraj zobowiąże się opłacać $\frac{1}{8}$ część kwoty potrzebnej na oprocentowanie i umorzenie obligacyj, jakie będą wydane na budowę odnośnego kanału spławnego.

Wedle programu robót, ustanowionego przez ck. Ministerstwo handlu w grudniu 1902 przeznaczono na I. okres budowy 1904 do 1912:

1) dla Czech na kanalizację Wełtawy w Pradze 14,400.000 K a na kanalizację Wełtawy od Melnika do Jaromierza 37,000.000 K, razem 51,400.000 K.

2) dla Galicyi na budowę kanału spławnego z Krakowa do kanału Dunaj-Odra 30,000.000 K.

3) dla Morawii i Austrii dolnej na budowę kanału Wiedeń-Ostrawa 104,313.600 K.

W myśl §. 6. powołanej ustawy kanałowej, roboty winny były być rozpoczęte najpóźniej w r. 1904 na tych kanałach, do których kosztów Reprezentacye krajów zobowiązują się konkurować.

Uznając potrzebę budowy kanału spławnego, łączącego Odrę z Wisłą i Dnie-

strem, uchwalił Sejm w r. 1903 projekt ustawy o pokryciu części kosztów tego kanału przez kraj, a projekt ten uzyskał sankcyę 2. marca 1904 i ogłoszony został w dzienniku krajowym pod Nrem 36.

Jakkolwiek kraj dopełnił warunków przepisanych w państwowej ustawie kanałowej, c. k. Rząd mimo upływu lat czterech nie przystąpił wcale do rozpoczęcia budowy dróg wodnych w Galicyi, a w szczególności kanału na przestrzeni Zator-Samborek i kanalizacji Wisły w Krakowie i Podgórzu.

Rewizya trasy kanału Zator-Kraków przeprowadzoną została w październiku 1903, reambulacya polityczna przestrzeni Zator-Samborek w roku 1904, reambulacya zaś kanalizacji Wisły w maju i czerwcu 1907.

Na projekt szczegółowy kanału Zator-Samborek zgodził się Wydział krajowy w grudniu 1905, roboty więc na tym kanale mogły być rozpoczęte w roku 1906; tymczasem mimo uchwalanych przez Wysoki Sejm rezolucyj, ostatniej z 12 marca 1907, i licznych urgensów Wydziału krajowego, c. k. Ministerstwo handlu nietylko nie zarządziło robót, lecz wcale nie odpowiada na rezolucyę Sejmu i Wydziału krajowego, a co najciekawsze, zarządziło obecnie badanie rentowności kanału Wiedeń-Kraków, który ma stworzyć tanią komunikacyę 2 zagłębi węglowych nad Odrą i Wisłą, a którego rentowność nie podlega kwestyi, poruczając to badanie urzędnikowi jednej z czeskich Izb handlowych.

Całkiem inaczej ma się rzecz z budową dróg wodnych w Czechach.

Jakkolwiek bowiem czeska ustawa krajowa o budowie dróg wodnych weszła w życie dopiero 24 września 1905. Dz. u. kr. Nr. 124, a więc półtora roku później od galicyjskiej, to c. k. Ministerstwo handlu, nie badając wcale rentowności kanalizacji Łaby między Melnikiem a Jaromierzem, przystąpiło z całą energią do wykupna gruntów i czynności przygotowawczych i wydało już na budowę dróg wodnych w Czechach znaczne sumy.

I tak wedle preliminarza budowy dróg wodnych na r. 1907 wydano na drogi wodne w Czechach, oprócz kosztów zarządu (ekspozytury Dyrekcyi w Pradze):

a) w latach 1906 i 1907 na wykupno gruntów i praw wodnych dla kanalizacji Wełtawy w Pradze 9,500.000 K,

dla kanalizacji Łaby 3,200.000 K,
razem 12,700.000 K,

b) na rok 1908 preliniuje Ministerstwo handlu na wykupno gruntów i budowę:

dla kanalizacji Wełtawy 4,220.000 K,
dla kanalizacji Łaby 11,810.000 K,
na konserwację Łaby 233.000 K,
razem 16,263.000 K,

do tego wydatek w latach 1906 i 1907 12,700.000 K,

razem 28,963.000 K,

tak iż w latach 1906 do 1908 suma wydatków na czeskie drogi wodne wynosić będzie razem z kosztami zarządu 32,056.326 K czyli przeszło 60 proc., sumy 51,400.000 K preliniowanej na I. okres budowy 1904—1912.

Tymczasem na budowę dróg wodnych w Galicyi Ministerstwo handlu nie wydało w pierwszych czterech latach budowy żadnej kwoty, a co gorsza, w preliniarzu na r. 1908 nie przewiduje żadnej kwoty na budowę kanału Zator-Samborek, która to przestrzeń tak pod względem technicznym, jak i administracyjnym jest zupełnie dojrzała, lecz przeznaczona tylko na kanalizację Wisły kwotę 4,368.000 K, która przedstawia zaledwo 14.5 proc., sumy preliniowanej na I okres budowy dla Galicyi.

Z uwagi, że budowa dróg wodnych posiada niezmierną doniosłość dla Galicyi, gdyż tylko przy tanim transporcie węgla powstać może w kraju wielki przemysł a tem samem proletaryat wiejski, który dla wyżywienia się emigruje za granicę, znajdzie zarobek w krajowych zakładach przemysłowych, z uwagi, że kanalizacja Wisły w Krakowie i Podgórzu, z którą związane są ściśle budowie dla zabezpieczenia tych miast od powodzi, nie cierpi zwłoki, podpisani stawiają następujący nagły wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm, ponawiając uchwały swe z dnia 14 listopada 1905 i z dnia 12 marca 1907, wzywa c. k. Rząd, ażeby najdalej z wiosną 1908 rozpoczął budowę kanału spławnego Zator-Samborek, tudzież roboty przy kanalizacji Wisły w Krakowie i Podgórzu.

Lwów, 4 października 1907.

Merunowicz Syniewski, Głabiński, Lubomirski K., Leo, Rayski, Żardecki, Federowicz, Wł. Czaykowski, Małachowski, Staniszewski, Sare, Skołyśzewski, Sozański, Jabłoński, Buynowski, Michałowski, Kleski, Maryewski, Kozłowski.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo!

Rzeczywiście jest to trochę kłopotliwe w tak spóźnionej godzinie o takiej sprawie przemawiać.

(**P. Buynowski.** „tak ważnej dla kraju“).

Sądzę jednak, że sprawa jest o tyle ważną, że wszelkie skrupuły powinny ustąpić.

Przedmiot, do którego odnosi się mój wniosek, był już traktowany w tegorocznej sesji w marcu i zapadła w tym względzie uchwała sejmowa.

Tymczasem nadeszła wiadomość z Wiednia bardzo niepokojąca, że minister handlu dr. Forst miał zarządzić badanie rentowności kanału spławnego, który ma połączyć Kraków z Wiedniem, pomimo, że już od siedmiu lat istnieje ustawa, podpisana przez Najjaśniejszego Pana, postanawiająca tę budowę.

Ta wiadomość jeszcze tem bardziej mnie niepokoi, że kiedy byłem jeszcze posłem do parlamentu i członkiem komisji wodnej w Izbie posłów, zapytywałem jednego ze znakomitych posłów czeskich, gdzie szukać właściwych powodów zwłoki budowy galicyjskich dróg wodnych i w jaki sposób wpłynąć na przyspieszenie budowy? powiedział mi on: „Jeżeli chcecie doczekać się kanałów, zgodźcie się, by budowano je w odmiennym typie tj. węższe, a wówczas będziecie mieli drogi wodne“. Cóż to znaczy? Wtedy byłby nasz kraj odcięty od systemu środkowo-europejskich dróg wodnych, bo wtedy wszystkie towary płynące z Galicyi i do Galicyi, miałyby być przeładowywane przy przejściu na inne kanały.

Daleki jestem od tego, żebym to brał za złe, jeżeli minister stara się być użyteczny swojemu krajowi rodzinnemu i jeżeli popiera swoich rodaków.

Dlatego nie biorę tego za złe i panu ministrowi Forstowi, że w sprawie dróg wodnych z całą energią popiera budowę kanałów w Czechach. Tam już

wydano w bieżącym roku około 13 milionów na kanalizację Wełtawy pod Pragę.

Kiedy niedawno był Najjaśniejszy Pan w Pradze, pokazywano mu z usprawiedliwioną dumą dokonane olbrzymie budowle około kanalizacji Wełtawy pod Pragę.

Na rok przyszły preliminowano dla Czech na dalsze roboty na Wełtawie i Łabie dalszych szesnaście milionów koron.

Jeżeli dodamy koszta administracji, to razem wyczerpały już Czechy z funduszków, przyznanych tam na budowę dróg wodnych, około 33 milionów koron.

Dla Galicyi dotychczas ani centa nie dano, pomimo że i Sejm się upominał o wykonanie ustawy i reprezentacya naszego kraju w parlamencie państwowym się upominała bardzo często a także i Wydział krajowy w myśl uchwał sejmowych urgował. Ale na to żadnej odpowiedzi nie ma.

Tymczasem do Pragi zjeżdża sam p. minister handlu z szefem dyrekcyi budowy dróg wodnych Mrazikiem a o piędździe upomina się u ministra skarbu w drodze telegraficznej.

Dla Galicyi zaś jest wszystkiego na spławienie Wisły pod Krakowem preliminowaną na rok przyszły 1908. pierwsza rata 4,300.000. Tymczasem na przestrzemi „Zator-Samborek“, której to trasy rewizya dokonana była w roku 1903, reambulacya polityczna została dokonana w r. 1904. Wydział krajowy zaakceptował już projekt szczegółowy a przeto wszystkie formalności wstępne zostały załatwione, na rok 1908 nie można się spodziewać rozpoczęcia budowy.

(P. Buynowski. „A ekspozytura w Krakowie?!“)

Co do tej ekspozytury, to kosztuje ona około 300.000 koron rocznie. Gdy zatrudnieni tam inżynierowie są codziennie w niepewności, czy nie zostaną odwołani, dlatego, że może budowa będzie wstrzymana na czas nieograniczony, i oni nie wiedzą, czy w następnym roku istnienie tej ekspozytury nie okaże się zbędnem.

(P. Buynowski. Prosta blaga!)

Zdaje mi się, że chociaż Wysoki Sejm już w marcu uchwalił wezwanie do rządu, ażeby w myśl postanowień ustawy przystąpił nareszcie do budowy

dróg wodnych w Galicyi, pomimo, że reprezentacya nasza także się o to upominała, wobec tego postępowania, w najwyższym stopniu stronniczego i nie wahać się użyć tego słowa — wprost nielejalnego, ministra Forzta, wypada, żeby Wysoki Sejm w dobitniejszy sposób to wezwanie powtórzył.

Odesłanie do komisji byłoby zbyt bezczemnym, tem bardziej, że sesya niebawem się skończy a mnóstwo spraw czeka załatwienia. To uzasadnia nagłość mego wniosku a uzasadniając nagłość wniosku, proszę Wysoką Izbę, żeby ten wniosek już dziś „in merito“ uchwalić raczyła.

Marszałek. Czy w sprawie nagłości żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, rozprawa zamknięta. Kto uznaje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość została uznana.

Czy p. Merunowicz stawia wniosek na odesłanie do komisji?

P. Merunowicz. Nie, proszę, by rzecz od razu merytorycznie uchwalić.

Marszałek. W takim razie proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku. Jeżeli Wysoka Izba ma nad nim zaraz głosować, gdyż nie mam pewności, czy dokładnie wszyscy wiedzą, o co chodzi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm, ponawiając uchwały swe z dnia 14. listopada 1905 i z dnia 12. marca 1907, wzywa c. k. Rząd, ażeby najdalej z wiosną 1908 rozpoczął budowę kanału spławnego Zator-Samborek, tudzież roboty przy kanalizacji Wisły w Krakowie i Podgórzu.

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek uchwalony.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek nagły

posła Franciszka Krempey i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców we wsi Schoenanger pow. Mieleckiego.

Dnia 12. września br. nawiedził gminę Schoenanger mieleckiego powiatu, gro-

żny pożar, którego ofiarą padło 12 zagród włościańskich ze wszystkimi zapasami zboża i paszy. Z powodu wiatru i posuchy, pożar tak szybko szerzył się, że ludzie nie zdołali nawet acalić odzieży, a u wielu spaliła się nawet gotówka pieniężna. Szkoda wynosi 51.000 koron! budynki ubezpieczone były zaledwo na kilka tysięcy koron.

Wobec tego stawiamy wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poszkodowanym gminy Schoenauger powiatu mieleckiego udziela się odpowiedniej zapomogi z funduszków krajowych.

Wnioskodawca:

Krempa.

Bojko, F. Włodek, Kramarczyk, Wilczkiewicz, Pastor, Oleśnicki, Szwed, Kuryłowicz, Bohaczewski, Barabasz, Buynowski, Szmigielski, J. Jaworski, Mazikiewicz, Huryk, Hanczakowski.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Krempa.

P. Krempa. Wysoka Izbo!

Dnia 12. września b. r. wybuchł w gminie Schoenauger w powiecie mieleckim pożar, który doszczętnie zniszczył 12 zagród włościańskich, wszystkie zapasy zboża w stodołach się spaliły, a tak samo wszystkie narzędzia gospodarskie, jak maszyny, pługi i t. d.

Wszystkie wysiłki do ugaszenia pożaru pozostały bezskuteczne z powodu silnego wiatru i dłuższej posuchy.

Szkoda wynosi 51.000 koron a ubezpieczona była tylko na 12.000 koron.

Dwanaście rodzin bez dachu i bez niezbędnych środków do życia woła zatem do Wysokiej Izby o jakąś wydatną pomoc w tem nieszczęściu.

Dlatego proszę o przyjęcie nagłości i o odesłaniu mego wniosku do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa nad nagłością otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest uznany za nagły.

P. Krempa postawił wniosek na odesłanie jego wniosku do komisji bu-

dżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie nahlę

posła o. Bohaczewskoho i towarzysiw w sprawi udilenia bezpoworotnoi zapomohy z fondiw krajowych pohorilciam hromady Janiwka, powitu dołyńskoho.

Dnia 1. Żowtnia s. r. nawistyw strasznyj pożar seło Janiwku powita dołyńskoho. Znyszczeni zistały 7 zahorod sełańskych z wsimy zasobany ciłorocznoho dobytku tak, szczo 27 osib ne maje ani dachu, ani pożywy dla sebe i chudoby. Szkoda ciłkom ne obezpeczena wynosyt 12.000 koron. Pidpysani prosiat: Wysokyj Sojm zwolyt bezpoworotnu zapomohu z fondiw krajowych tym pohorilciam udiłyty.

Wneskodatel:

Bohaczewskij m. p.

Szmigielskij, Barabasz, Staruch, Bojko, Mohylnyckij, Effinowycz, Ochrymowycz, Huryk, F. Włodek, Kuryłowycz, I. Jaworskij, Krempa, Hanczakowskij, Oleśnyckij, Korol.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Bohaczewski.

P. Bohaczewski. Wysoka pałato!

Dnia 1. weresnia wybuch pożar w seli Janiwci powitu dołyńskoho, kotryj znyszczyw ciłyj zasib zboża 15 selanam i teper ne majut ony żadnoho pożywienia na zymu.

Szkoda wynosyt 12.000 koron i je majze neubezpeczena.

Proszu otże o uznanie nahlōsty seho wnesenia i o widosłanie jeho do komisji budżetowoi.

Marszałek. Rozprawa nad kwestyą nagłości otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest uznany za nagły.

P. Bohaczewski postawił wniosek na odesłanie jego wniosku do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie nahlę.

W hromadi Jaseniwci, powitu złoźciwskoho pohoriło w maju 1907 tryciat zahorod selańskych z żywym i martwym inwentarem. Szkoda buła łysze w małej czasty ubezpieczena; z seji pryczyny panuje w tij hromadi wełyka nuźda.

Suprotyw seho wnosiat' pidpysani:

Wysokyj Sojm zwołył udilyty dla pohorilciw seji hromady pidmohu z fondiw krajewych.

Wneskodatel:
Olesnyckyj w. r.

Hanczakowskyj, Korol, Bohaczewskyj, Kuryłowycz, Effinowycz, Szmigielskyj, Staruch, Barabasz, Huryk, I. Jaworskyj, Bojko, F. Włodek, Stapińki, Mohylnyckyj.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki.** Sam fakt katastrofy uzasadniaje nahlisť; proszu o widosłanie mojego wnesenia do komisji budżetowoji.

Marszałek. Rozprawa nad kwestyą nagłości otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest uznany za nagły.

P. Oleśnicki postawił wniosek na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie nahlę

posła Mohylnyckoho i towarysziw w sprawie udilienia bezpoworotnoi zapomohy z fondiw krajewych pohorilciam hromady Bohdaniwka powitu skałatskoho.

Dnia 30. weresnia s. r. o hodyni 11. pered połudnem powstaw w Bohdaniwci powitu skałatskoho strasznyj požar i pry sylnim wutri znyszczyw w protiahu 3 hodyn 23 gospodarstw. Ratunok zadła witra buw nemożliwym, a wreszti bilsza czast ludyj buła na polu pry kopaniu barabol. Otże zhorily do tła wsi budynky, razem 63, okrim toho znarjady hospodarski, hdekudy odiz i chudoba, a zbiža 1168 kip.

Zahalna szkoda wynosyt blyzko 50.000 koron. Żadnomu z pohorilciw ne łyszyla sia ani kryszky muky, ani zbiža, ani paszi, otże położenie straszne.

Pidpysani wnosiat:

Wysokyj Sojm zwołył widpowidnu bezpoworotnu zapomohu z fondiw krajewych tym pohorilciam udilyty.

Wneskodatel:
Mohylnyckyj w. r.

Szajer, Barabasz, Mazykewycz, Pastor, I. Jaworskyj, Szwed, Bojko, Huryk, Bohaczewskyj, Szmigielskyj, Effinowycz, Ochrymowycz, Hanczakowskyj, Wilczkiewicz, Kuryłowycz.

Dołucznyk do cz. 3526.

Wysokyj Sojme!

Nyni, to je 30. weresnia o 11. hodyni pered połudnem powstaw w Bogdaniwci, powitu skałatskoho strasznyj požar i pry sylnim wutri znyszczyw w protiahu 3 hodyn 23 gospodarstw. Ratunok zadła witra buw nemożliwyj, a wreszti bilsza czast ludyj buła w polu pry kopaniu barabol, otże zhorily do tła wsi budynky, razem 63, okrim toho znarjady hospodarski, dekudy odiz i chudoba, a zbiža 1168 kip.

Zahalna szkoda wynosyt blyzko 50 tysiacz koron!

Żadnomu z pohorilciw ne łyszyla sia ani kryszka muky, ani zbiža, ani paszi, otże położenie straszne!

Z toj pryczyny pidpysanyj komitet ratunkowyj widnosyt sia do Wysokoho

Sojmu z blahałnoju prośboju o možlywo znacznu i skoru zapomohu, a takož o bezprocentowu 5-litnu pożyczku z Banku krajewoho w sumi 10 tysiacz koron.

Bohdaniwka, dnia 30. weresnia 1907.

o. Sylwester Wojakowskyj.
paroch miscewyj.

Iwan Weresiuk, naczalnyk hromady, Jakób Cetner, kierownik szkoły, Stefan Szkilniak, radnyj, Pawło Harasymow, radnyj. (Podpis nieczytelny).

Prawdziwość opisanego faktu i wielkość szkody potwierdza c. k. posterunek żandarmeryi w Bogdanówce.

(Podpis nieczytelny).

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłościci ma głos p. Bohaczewski w zastępstwie p. Mogilnickiego.

P. **Bohaczewski.** Ja takož skažu, szczo sam fakt katastrofy uzasadniaje nahliśt, tym bilsze, szczo szkoda zowsim je neubezpeczena.

Proszu o widosłanie seho wnesenia do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa nad kwestyą nagłościci otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest uznany za nagły.

P. Bohaczewski postawił wniosek na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesok nahłyj.

Powit starosambirskyj pry siohoricznim neurożaju tak mnoho poterpiw, szczo mnohi gospodarzy nawet i odnoho s opa ozymyny ne zebrały. Brak paszi dast' sia tut najbilsze wiedzuty i skora pomiecz tut konieczna. W poratunku bidnoi pidhirskoj ludnocy okazuje sia konieczna

potreba bodaj dostarczyty silnoji ropy dla chudoby.

W powiti starosambirskim sut' bohathi żerela ropy silnoji w Szumyni, Starij Soły i Starij Ropi, kotri sut' pozabywani.

Pidpysani otže wnosiat:

Wysokyj Sojm zwołył bodaj na czas tohoricznoho neurożaju uchwałyty otworenie tych żerel silnych dla ludnocy powitu starosambirskoho, szczo by gospodarimohły jeji swobodno pobyraty dla swojeji chudoby.

Wneskodawec:

I. Jaworskyj, w. r.

Mazykewycz, Bohaczewskyj, Hanczakowskyj, Wilczkiewicz, Szwed, Ochrymowicz, F. Włodek, Kramarczyk, Staruch, Olesnyckyj, Krempa, Kuryłowycz, Barabasz, Effinowycz, Huryk.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłościci ma głos p. ks. Jaworski.

P. ks. **Jaworski.** Sami rozmiry elementarnoho neszczastia promawłajut za nahłostyju seho wnesenia. Ne budu otže motywowaw nahłosty i proszu o widosłanie seho wnesenia do komisiji solnoji.

Marszałek. Rozprawa nad kwestyą nagłościci otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest uznany za nagły.

P. Jaworski postawił wniosek na odesłanie tego wniosku do komisiji solnej. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły

w sprawie odwodnienia gruntów położonych obok toru kolejowego w trzech gminach powiatu dąbrowskiego.

Z uwagi, że w planie naprawy stosunków wodnych, powstałych wskutek

przeprowadzenia rowów przytorowych na linii Tarnów-Szczucin nie uwzględniono w pełnej mierze dwóch gmin i obszarów dworskich, Wólka Grądzka i Wólka Mędrzechowska,

oraz, że zarządzenia zmierzające do odwodnienia tych gmin, jak twierdzi załączone pismo Rady powiatowej w Dąbrowie „zmierzają do jeszcze gruntowniejszego ich zatapiańia“,

dalej z uwagi, że zarządzenia mające na celu ochronę gminy Olesno przed dalszymi zalewami, nie są tak wykonane, aby gminę Olesno od zalewów zabezpieczyło,

z uwagi, że przez zalewy wiosenne i lipcowe w rzeczonych gminach kartofle zgniły, a zboża przepadły, oraz, że taka sama klęska grozi tym gminom za nadjeściem deszczów jesiennych i wiosennych,

Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w gminach powiatu dąbrowskiego Wólka grądzka, Wólka mędrzechowska i Olesno, jeszcze przed nadejściem zimy tak uregulował odpływ wody z rowów przytorowych kolei Tarnów-Szczucin, żeby pomienione gminy nie były zalewane wodą, płynącą z rowów przytorowych.

Wnioskodawca:
Wilczkiewicz.

Ochrymowicz, Kramarczyk, Huryk, Buynowski, Oleśnicki, Bohaczewski, I. Jaworski, Trzeciecki, Pastor, Barabasz, Krempla, Mazikiewicz, Szwed, Włodek, Hanczakowski, Białoskórski.

Marszałek. Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Wilczkiewicz.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Wysoka Izbo!

Otrzymałem wczoraj pismo z rady powiatowej dąbrowskiej, w którym powiedziano, że naprawa stosunków wodnych powstałych z powodu przeprowadzenia rowów przy torze kolejowym na linii Tarnów-Szczucin, tak są prowadzone, że nie odpowiadają wcale nagłym potrzebom ludności.

W Wólce mędrzechowskiej, w Wólce, grądzkiej i w Oleśnie powstały z rzeczowego powodu wprost niemożliwe stosunki wodne. Woda płynie rowami przytorowymi z daleka, zupełnie zalewa w tych

gminach grunta. W ostatnim roku ziemniaki wygniły, zboże niszczało, a na najlepszych a niżej położonych kawałkach roli, wyrasta sitowie — niepożądany zwiastun zupełnego zniszczenia gleby.

Ten stan rzeczy jest tem przykrejszy, że te trzy gminy wyłożyły co dopiero znaczne sumy na regulację Nowego Brnia i już względem zabezpieczeniem przed wylewami się cieszyły.

Przez przeprowadzenia rowów jednak obok toru kolejowego znowu dostały się w teren zalewowy i wszystkie pożytki z regulacji Nowego Brnia utraciły.

Przyznać muszę, że Wydział krajowy uczynił bardzo wiele, ażeby usunąć żale i narzekania, o jakich w tej Izbie była mowa w marcu b. r.

Należy więc jeszcze te braki usunąć, o jakich tu mowa w nagłym wniosku, tylko w ten sposób bowiem ludność, która wszystkie plony w bieżącym roku straciła — nie będzie narażoną na podobne straty w roku następnym. Bez opieki tych ludzi zostawić nie możemy — a roboty konieczne teraz przed nadejściem zimy przeprowadzić, jest obowiązkiem Wysokiego Wydziału krajowego.

Proszę więc Wysoką Izbę o przyjęcie nagłości, a następnie o odesłanie samego wniosku do komisji wodnej.

Marszałek. Rozprawa w kwestyi nagłości otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest uznany za nagły.

P. Wilczkiewicz postawił wniosek na odesłanie tego wniosku do komisji wodnej.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, w sobotę dnia 5. października 1907 o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utwo-

zenia z gminy Typiowice-Chorzów, dwóch odrębnych gmin administracyjnych.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia budynków w Krakowie, które zostaną wybudowane na gruntach pofortyfikacyjnych, nabytych przez gminę od Skarbu Państwa, od płacenia dodatków krajowych i gminnych, od podatku czynszowego.

Sprawozdawca poseł Jahl.

3. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Szweda i tow. w sprawie uwolnienia wszelkich dokumentów prawnych i podań hipotecznych, dotyczących najmu lub zakupu gruntów i budynków na rzecz szkół ludowych od opłaty stempli i należności skarbowych.

Sprawozdawca p. Wincenty Kraiński.

4. Sprawozdanie komisji wodnej o wniosku posła Götza w sprawie zabudowania potoków górskich i zalesienia stoków gór u źródeł Dunajca, obwałowania Dunajca i przyspieszenia jego regulacji.

Sprawozdawca poseł K. Lubomirski.

5. Sprawozdanie komisji wodnej o wniosku posła Kazimierza Lubomirskiego w sprawie regulacji rzeki Raby.

Sprawozdawca p. Kazim. Lubomirski.

6. Sprawozdanie komisji wodnej o wniosku nagłym p. Oleśnickiego i tow. w przedmiocie wynagrodzenia gminie i mieszkańcom wsi Hurnie, powiatu stryjskiego, szkody zrządzonej przez wylew rzeki Stryja.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy miasta Ropczyce o zniesienie prestacyi na płace nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kalinówka ze związku gminy Oryszkowce, powiat Bóbrka i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Maiss.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z obszaru dworskiego w Zubowmostach samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Konstantówka.

Sprawozdawca poseł Maiss.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Wola baraniecka, nowej gminy administracyjnej, pod nazwą Wolica polska.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiółka Babin zarzeczny ze związku gminy Babin i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Maiss.

12. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Barczyce niemieckie ze związku gminy Barczyce i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Barczyce dolne.

Sprawozdawca poseł Maiss.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Jamne ze związku gminy Nahorce małe i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Maiss.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach nagłych w sprawie klęsk elementarnych i o petycjach w tym przedmiocie.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie prowizoryum budżetowego na I. półrocze 1908.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

Następne zatem posiedzenie jutro w sobotę o godzinie 10. rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 24. w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

34. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 5. października 1907.

TREŚĆ:

- Pismo c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie o zezwolenie na karno-sądowe ściganie p. Stapińskiego z powodu pokąsania wielu osób przez jego złośliwego psa.
- Spis petycyj. Głosy p. p. Krempey, Jana Gnońskiego, ks. Stojałowskiego, Męcińskiego i Huryka, na poparcie poszczególnych petycji.
- Wniosek p. Tadeusza Cieńskiego tow. w sprawie zmiany reformy wyborczej do Sejmu.
- Wniosek p. Szweđa i tow. w sprawie uwolnienia właściciela bydła przy sprzedaży mięsa od opłaty podatku konsumcyjnego.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey i tow. w sprawie nieobwałowania rzeki Sanu w powiecie Niskim.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bojki i tow. w sprawie nadużycia przez żandarma Homego we wsi Nawsie brzosteckie.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Marsa i tow. w sprawie opracowania emerytalnego statutu dla lekarzy okręgowych.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Rudrofa i tow. w sprawie otwarcia szkoły średniej w Czortkowie.
- Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie założenia gimnazjum w Turce z językiem wykładowym ruskim.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyboru Zwierzchności gminnej w Pąwełczy powiat Stanisławów.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. w sprawie niezatwierdzenia uchwały Rady gminnej w Sorokach powiatu Plenczackiego, w przedmiocie zaprowadzenia języka ruskiego jako urzędowego.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nieprawnego postępowania komisarza rządowego Zaleskiego przy wyborach gminnych w Ropczycach powiat Drohobycz.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Mogilnickiego i tow. w sprawie zakazu budowy domu gminnego w Rożyskach powiat Skałat.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Kuryłowicza i tow. w sprawie naprawy drogi w gminach Wisłoczek, Zawadka, Wisłok, Darów i Lułowy.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie nieprzyjmowania kwitów ruskich przez niektórych przewodniczących Rad szkolnych miejscowych.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie składania przysięgi służbowej przez nauczycieli Rusinów w języku ruskim.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z gminy Tyniowce - Chorzów dwóch odrębnych gmin administracyjnych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia budynków w Krakowie, które zostaną wybudowane na gruntach pofortyfikacyjnych, nabytych przez gminę od Skarbu Państwa, od płacenia dodatków krajowych i gminnych od podatku czynszowego.

Sprawozdanie komisji wodnej o wniosku posła Götza w sprawie zabudowania potoków górskich i zalesienia stoków gór u źródeł wisk Dunajca, obwałowania Dunajca i przyspieszenia jego regulacyi. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji wodnej o wniosku p. Kazimierza Lubomirskiego w sprawie regulacyi rzeki Rady. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji wodnej o wniosku nagłym p. Oleśnickiego i tow. w przedmiocie wynagrodzenia gminie i mieszkańcom wsi Hurnie, powiatu stryjskiego szkody zrzędzonej przez wylew rzeki Stryja. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Szweda i tow. w sprawie uwolnienia wszelkich dokumentów prawnych i podań hipotecznych, dotyczących najmu lub zakupna gruntów i budynków na rzecz szkół ludowych od opłaty stempli i należności skarbowych. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kalinówka ze związku gminy Oryszkowce, powiat Bóbrka i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z obszaru dworskiego w Zubomostach samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Konstantówka. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Wola baraniecka nowej gminy ad-

ministracyjnej pod nazwą Wolica polska. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiółka Babin zarzeczny ze związku gminy Babin i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Barczyce niemieckie ze związku gminy Barczyce i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Barczyce dolne. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Jamne ze związku gminy Nahorce małe i utworzenie z niego samoistnej gminy administracyjnej. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyi gminy miasta Rópczyce o niższenie prestacyi na płace nauczycieli. Głosy p. p. Adama Jędrzejowicza i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji wraz z wnioskiem p. Adama Jędrzejowicza.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach nagłych w sprawie klęsk elementarnych i o petycyach w tym przedmiocie. Głosy p. p. Hanczakowskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji wraz z wnioskiem p. Hanczakowskiego.

Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie prowizoryum budżetowego na I. półrocze 1908. Głosy p. p. ks. Jana Jaworskiego, Milewskiego i Skołyszewskiego.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie prowizoryum budżetowego na I. półrocze 1908. Głosy p. p. Głabińskiego, ks. Bohaczewskiego, Starzyńskiego i Stapińskiego.

Wniosek nagły p. ks. Stojałowskiego i tow. w sprawie przedłużenia terminu do pobierania subwencyi na Dom polski w Bielsku do roku 1908. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Zę strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 132.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 32. posiedzenia, przeciw któremu nie wniesiono żadnych zarzutów uważam za przyjęty, protokół z 33. posiedzenia jest wyłożony w biurze sejmowym do przejrzenia.

Zawiadamiam, że Sąd krajowy w Krakowie zażądał wydania p. Stapińskiego.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie ordośnego pisma.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Do

Wysokiego Sejmu król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

we Lwowie.

(przez Wysoki Wydział krajowy)

C. k. Prokuratorya Państwa w Krakowie wnioskiem swym z dnia 26. września 1907. lez. St. 3769/87. zażądała ścigania W Pana Jana Stapińskiego posła na Sejm krajowy i do Rady Państwa z powodu występku z §. 35. ustawy z 29 lutego 1880 L. 35 Dzpp. i art. I. § 45 ustępu III. ust. z 24 maja 1882 L. 51 Dzpp, oraz o przekroczenie z § 391 uk. popełnione przez to, że w Krakowie w maju i czerwcu 1907 wbrew rozporządzeniu Magistratu stoł. król. miasta Krakowa z 16 marca 1905 L. 26490 wydanego na podstawie §. 35 ustawy z 29 lutego 1880 L. 35 Dzpp. i rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z 12 kwietnia 1880 N. 36 Dzpp. psa swego, którego złośliwo natura była mu znaną, nie zaopatrzył w kaganiec, ani na uwięzi nie trzymał. ani w ten sposób nie trzymał ani pilnował, aby nikt nie mógł być uszkodzonym, skutkiem czego Michalina

Michalska i Zofia Babkiewiczówna przez tegoż psa zostały pokąsane i doznały lekkiego uszkodzenia ciała.

Wskutek tego Sąd tutejszy jako właściwy do przeprowadzenia dochodzeń uprasza, załączając akta o zezwolenie na ściganie w drodze sądowej posła do Sejmu WP. Jana Stapińskiego z powodu wyżej wymienionych czynów karygodnych.

C. k. Sąd krajowy karny Oddz. VI.

Kraków, dnia 27 września 1907.

Podpis nieczytelny.

Wnoszę o odesłanie tego pisma do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta*):

2649. L. s. 3469. Eleonora Bosakowa, wdowa po nauczycielu w Mokrzkach p. p. Krempe o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji zapisany do głosu p. Krempa, Udzielam mu głosu.

P. Krempa Wysoki Sejmie!

Eleonora Bosakowa, wdowa po nauczycielu kierowniku szkoły w Mokrzkach, powiat Brzesko, prosi w petycji o podwyższenie emerytury. Sp. Bosak pracował 30 lat i to nienagannie, pozostawił 5-ro dzieci, więc wobec drożyzny obecnej wyżyć z otrzymywanej emerytury ta familia nie może.

Ja z mej strony popieram rzezoną petycję i proszę dotyczącej komisji o życzliwe załatwienie a pod względem formalnym o odesłanie takowej do komisji szkolnej.

Sekretarz p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta*):

2650. L. s. 3470. Gmina Nadbrzeże powiatu Tarnobrzeg p. p. Krempe w sprawie budowy szkoły z funduszu krajowego — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji również zapisany jest p. Krempa; udzielam mu głosu.

P. Krempa. Wysoki Sejmie!

Gmina Nadbrzeże należy do gmin, położonych na granicy Królestwa Polskiego.

Gmina ta stara się od szeregu lat o wybydowanie szkoły u Władz szkolnych, przy pomocy funduszków krajowych i stron konkurencyjnych, — jednak bezowocnie.

Otóż udaje się z prośbą do Sejmu o pomoc w tym wypadku.

Z tego powodu popieram rzeczoną petycję a pod względem formalnym proszę o odesłanie takowej do komisji szkolnej.

Sekretarz p. Kazimierz **Lubomirski** (czyta).

2651. L. s. 3471. Gmina Stany p. p. Krempę w sprawie reformy wyborczej, zamykania szynków w niedziele i święta, i wynagradzania za czynności gminne — do komisji dla reformy wyborczej.

2652. L. s. 3472. S. Magdalena Humanik przełożona internatu SS. Bazyliank w Stanisławowie p. p. Ochrymowicza o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.

2653. L. s. 3473. Zarząd krajowego Związku nauczycieli ludowych w Galicji w Krakowie p. p. Ochrymowicza o niżenie służby nauczycielskiej do 35 lat, o zaopatrzenie dla wdów i sierót, o wydanie pragmatyki służbowej i zniesienie klas systemu płac — do komisji szkolnej.

2654. L. s. 3474. Michał Mekołyka, były kierownik szkoły we Lwowie p. p. Ochrymowicza, o wliczenie lat służby — do komisji szkolnej.

2655. L. s. 3475. Kazimierz Lipiński właściciel dóbr, Kamienic i Dr. Leon Ader adwokat w Krakowie p. p. Ochrymowicza o odpisanie całych kosztów projektu kolei Nowy Sącz Szczawnica — do komisji kolejowej.

2656. L. s. 3476 Zarząd Przytuliska dla drobnych sierót pod opacnością św. Józefa, we Lwowie p. p. Ochrymowicza o użyciu subwencji w kwocie 700 kor.

2657. L. s. 3477. Zarząd Stowarzyszenia Ochronka dziewcząt sierót w Stanisławowie p. p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.

2658. L. s. 3478. Jan Krupa emerytowany nauczyciel w Czarnym Dunajcu p. p. Ochrymowicza o wsparcie — do komisji budżetowej.

2659. L. s. 3479. Zarząd Stowarzyszenia „Pracy kobiet“ we Lwowie p. p. Ochrymowicza, o subwencye — do komisji budżetowej.

2660. L. s. 3480. Jadwiga Papara im. Towarzystwa św. Salomei opieki nad wdowami i sierotami p. p. Czecha o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.

2661. L. s. 3489. Stefania Jasiewicz, była nauczycielka prywatna Lwów p. p. Czecha, o zapomogę — do komisji budżetowej.

2662. L. s. 3490. Jadwiga Papara, przewodnicząca Domu sierót Niepokalanego poczęcia NP. Maryi we Lwowie p. p. Czecha o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.

2663. L. s. 3491. Katarzyna Richterowa wdowa po nauczycielu we Lwowie p. p. Małachowskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.

2664. L. s. 3492. Bronisława Bielowska, nauczycielka w Bystrej p. p. Małachowskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

2665. L. s. 3493. Serafina Oponowiczówna nauczycielka w Monasterzyskach p. p. Małachowskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

2666. L. s. 3494. Stefan Łabisz, i tow. z Nowej Wsi p. p. J. Gnoińskiego o zapomogę z powodu pożaru — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Jan Gnoiński. Udzielam mu głosu.

P. Gnoiński. Wysoki Sejmie!

Gmina Nowa Wieś wnosząca obecną petycję padła przed niedawnym czasem pastwą straszliwego pożaru. Pożar wybuchnął w samo południe, kiedy jedna część ludności była na odpuszcie w Łazowie, a druga na nabożeństwie w pobliskiej miejscowości. Skutkiem spóźnionego ratunku, mieszkańcy stracili nietylko

wszystkie budynki, ale cały inwentarz, zapasy siana, słomy, ubrania, słowem wszystko, co posiadali. Pogorzelscy ciudają się zatem do Wysokiego Sejmu o zapomogę na żywność i na zakupno dachówek do krycia dachów.

Petycję tę najusilniej popieram i proszę o odesłanie jej do Wydziału krajowego, do którego najgorętszą zanoszę prośbę, ażeby wobec niezwykłych rozmiarów tej dotkliwej klęski przyszedł jak najprędzej nieszczęśliwym pogorzelscom z wydatną pomocą.

Sekretarz p. **Kazimierz Lubomirski** (czyta):

2667. L. s. 3495. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Jaworowie p. p. Tarnowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2668. L. s. 3496. Towarzystwo opieki nad internatem im. Grzegorza Piramowicza dla uczniów seminarium nauczycielskiego we Lwowie p. p. Abrahamowicza o zasiłek na utrzymanie — do komisji budżetowej.

2669. L. s. 3497. Towarzystwo opieki nad internatem im. Grzegorza Piramowicza dla uczniów seminarium nauczycielskiego we Lwowie p. p. Abrahamowicza o subwencyę na budynek — do komisji budżetowej.

2670. L. s. 3498. Zarząd kapeli mieszczańskiej w Przemyślanach p. p. Schätzla o subwencyę — do komisji budżetowej.

2671. L. s. 3499. Stanisławów i inne (6) p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

2672. L. s. 3500. Zofia Schultz w Podgórzu p. p. Karola Czecha o przyznanie zasiłku — do komisji budżetowej.

2673. L. s. 3501. Poseł Ciuchciński i inni o założenie we Lwowie krajowego domu podrzutek — do komisji petycyjnej.

2674. L. s. 3502. Magistrat miasta Sannoka p. p. Traczewskiego o budowę nowego połączenia linii transwersalnej z linią kolei głównej ad Sannok — do komisji kolejowej.

2675. L. s. 3504. Gmina Wiśnicz nowy pp. Stojalowskiego o budowę normalnotorowej kolei z Bochni przez Wiśnicz do Sowlin pod Limanową do komisji kolejowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Gmina Wiśnicz nowy wnosi petycję o budowę kolei żelaznej normalno-torowej z Bochni przez Wiśnicz do Sowlin. Idzie tu o połączenie tych 2 stacji w celu ułatwienia komunikacji w okolicach bardzo ludnych, przemysłowych i handlowych.

Petycja jest bardzo gruntownie uzasadniona, więc nie potrzebuję jej dłużej motywować, a zapisałem się do głosu tylko dlatego, ażeby zanieść prośbę do komisji kolejowej co do sposobu załatwienia tej sprawy. Rzecz niewątpliwa, że w tej sesji komisya tak trudnej sprawy załatwić nie będzie mogła — więc, ażeby petycja nie przepadła — ja proszę pod względem formalnym, o odesłanie jej do komisji kolejowej z tem, ażeby w razie jej nie załatwienia, przekazaną została Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **K. Lubomirski** (czyta):
2676. L. s. 3505. Zgromadzenie służebnic Serca Jezusowego we Lwowie p. p. Wesolińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2677. L. s. 3506. Towarzystwo Bursy polskiej dla dziewcząt im. Adama Mickiewicza w Kołomyi, przez członka Sejmu Bilczewskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.

2678. L. s. 3507. S. Marya Agnieszka Kosińska, przełożona ochronki i szwalni S. S. Felicjanek we Lwowie p. p. Stojalowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2679. L. s. 3508. Wydział powiatowy w Myślenicach p. p. K. Lubomirskiego o założenie krajowej fabryki cementu — do komisji przemysłowej.

2680. L. s. 3509. Członkowie gminy Dolnej wsi powiat Myślenice p. p. K. Lubomirskiego o zmianę krajowej

ustawy wodnej a szczególnie §. 47. — do komisji wodnej.

2681. L. s. 3510. Zarząd rzemieśln. przemysłowej Bursy w Stanisławowie p. p. Huryka o subwencyę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zapisany jest do głosu p. Huryk. Udzielam mu głosu.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Ide tutka o petyciju bursy rymisnyczoj, w kotroj majut utrymanie 30 uczennikiw, uczacych sia zawodu promysłowo. Takaja bursa je duze požadana i zasłuhuje w ciłoj powni na horiace popertie, tim bilsze, szczo uczennykamy sut syny ubohych rodyczy, kotrine możut za nych widpowidnu cinu płatyty, a ciła płatnia wid odnoho chłopcia wynosyt 6, 8, abo najbilsze 10 koron. Z ohladu, szczo czas nahlaczyj i pomicz potribna, ja tuju petyciju najhoriatsze poperaju i proszu o widosłanie do komisji budżetowej.

Sekretarz p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta*).

2682. L. s. 3511. Gmina Nowiny p. p. Krempe w sprawie zmiany ustawy łowieckiej, pozwolenia chodzenia przez wały i wybudowania ramp i w sprawie zniesienia rogatki — do komisji administracyjnej.

2683. L. s. 3512. Gmina Sutkowice p. p. Krempe w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

2684. L. s. 3513. Gmina Spytkowice p. p. Krempe w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

2685. L. s. 3514. Gminy Antoniów, Wrzawy, Pniów p. p. Krempe w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2686. L. s. 3515. Związek nauczycieli we Lwowie p. p. Czartoryskiego o stypendyum na utrzymanie w schronisku nauczycielek, nieogracanych pracować i pozbawionych środków do życia — do komisji budżetowej.

2687. L. s. 3516. Joanna Chyćko, ocieśniła wdowa po prowizorycznym strażniku skarbowym w Krzeszowicach p. p. Kramarczyka o zawotowanie miesięcznego datku — do komisji budżetowej.

2688. L. s. 3518. Kółko rolnicze w Błażowej p. p. Szajera — o subwencyę — do komisji budżetowej.

2689. L. s. 3519. Gmina Lubeszka, powiat Bóbrka p. p. Mycielskiego o zwolnienie od obowiązku dostarczania drzewa opałowego i usługi dla miejscowej szkoły ludowej — do komisji szkolnej.

2690. L. s. 3529. Komitet wykonawczy okręgowej wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach p. p. Męcińskiego o przyznanie dodatkowej subwencji na częściowe pokrycie kosztów urządzenia wystawy do Wydziału krajowego

Marszałek. Do tej petycji zapisany do głosu p. Męciński. Udzielam mu głosu.

P. Męciński. Jak zapewne członkom Wysokiej Izby wiadomo, w okręgu Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach odbyła się w tym roku wystawa rolniczo-przemysłowa, jak się o tem wyraził sąd opinii publicznej, wypadła nie bez korzyści dla ekonomiczno-rolniczych interesów tamtejszego społeczeństwa. Ale pojmicie Szanowni Panowie, że środki w jednym powiecie były szczupłe, ażeby mogły wszelkim kosztem stąd wynikłym w całości podolać. Jako dowód zainteresowania się miejscowej ludności wystawą i frekwencyi niech służy fakt, że dochód z biletów wstępu wynosił 18.000 kor. Stało się jednak, że powstał mały niedobór, który zarówno jak koszta ogólne wystawy pokryty zostanie bądź ofiarnością pojedynczych osób, bądź instytucji miejscowych.

Otóż komitet wystawy udaje się z gorącą prośbą do Wysokiego Sejmu, ażeby część niewielka niedoboru z funduszów krajowych pokrytą być mogła. Muszę podkreślić, że nie idzie o tysiące i że w granicach kilkuset koron pomoc będzie wystarczającą, a dla komitetu pożądaną.

Proszę zatem, ażeby prośbę komitetu wystawy w Wadowicach przesłać do Wydziału krajowego, a od siebie zanoszę gorącą prośbę, ażeby Wysoki Wydział krajowy, patrząc w meritum tej sprawy rzeczy chętnie i w możliwych granicach ludziom dobrej woli przyjść ze skromną pomocą.

Stawiam wniosek odesłania tej petycji do Wydziału krajowego do możliwego i dodatniego załatwienia.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

załączony pod 1/. projekt ustawy zmieniającej postanowienia §§. 3. i 12. statutu krajowego i projekt ustawy zmieniającej, a względnie uzupełniającej niektóre postanowienia sejmowej ordynacji wyborczej.

Lwów, dnia 5. października 1907.

Wnioskodawca:

Tadeusz Cieński w. r.

Sozański, A. Theodorowicz, Vivien, Horodyski, Korytowski, Wiśniewski, Rudrof, Pastor, Szponder, Wilczkiewicz, Lityński, Kl. Dzieduszcki, Krzysztofowicz, L. Cieński, Wesoliński, Czarkowski-Golejewski, Skalkowski, Trzecieski, Kozłowski.

Projekt ustawy

zmieniającej postanowienia §§. 3. i 12. Statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 r.

Art. I.

Postanowienia §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 roku i ustawy z dnia 20. września 1866 roku, zawierającej dodatek do §. 3. statutu krajowego (Dz. u. i rozp. kr. Nr. 22) w brzmieniu ustawy z dnia 18. marca 1900 (Dz. u. kr. Nr. 41), tudzież postanowienia §. 12. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 roku znoszą się w dotychczasowem brzmieniu mają opiewać, jak następuje:

§. 3.

Sejm krajowy składa się ze stu czterdziestu ośmiu członków, a mianowicie:

I. a) z trzech arcybiskupów lwowskich, księcia biskupa krakowskiego,

dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego.

(W razie wakującej stolicy arcybiskupiej lub biskupiej administrator diecezji jest członkiem Sejmu krajowego).

b) z prezesa akademii umiejętności w Krakowie; z rektorów uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego, tudzież rektora szkoły politechnicznej lwowskiej.

c) z prezydentów miasta Krakowa i Lwowa.

II. a) z czterdziestu czterech posłów wybranych w grupie ziemian wyżej opodatkowanych.

b) z dwunastu posłów wybranych w grupie przemysłowo-handlowej.

III. ze stu dwudziestu ośmiu posłów wybranych w grupie ogólnej.

§. 12.

Z grona Sejmu wybrany będzie jeden z członków Wydziału krajowego przez posłów grupy ziemian i przemysłowo-handlowej (§. 3. II. a. b.) a dwóch przez posłów grupy ogólnej (§. 3. III.).

Dalszych trzech członków Wydziału krajowego wybierze całe zgromadzenie sejmowe z łona swego.

Każdy wybór taki odbywa się bezwzględną większością głosów.

Jeżeli za pierwszym i drugim aktem wyborczym bezwzględna większość głosów nie zostanie uzyskana, wówczas należy przedsięwziąć wybór ściślejszy między temi dwiema osobami, które przy drugim głosowaniu otrzymały największą liczbę głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga los.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie po upływie bieżącego peryodu sejmowego.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Projekt ustawy

zmieniającej, a względnie uzupełniającej niektóre postanowienia sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861 r.

Art. I.

Zmieniając i uzupełniając sejmową ordynacyę wyborczą z dnia 26. lutego 1861 r. względnie zmieniając ustawę z dnia 20. września 1866 r. (Dz. u. kr. Nr. 24), ustawę z dnia 13. stycznia 1869 r. (Dz. u. kr. Nr. 13), ustawę z dnia 6. października 1869 r. (Dz. u. kr. Nr. 31), ustawę z dnia 17. grudnia 1884 r. (Dz. u. kr. Nr. 1. ex 1885), ustawę z dnia 15. czerwca 1898 (Dz. u. kr. Nr. 53) i ustawę z dnia 18. marca 1900 r. (Dz. u. kr. Nr. 42), wydają się w części w miejsce paragrafów poniżej oznaczonych, w części jako nowe dodatkowe paragrafy, następujące postanowienia:

§. 1.

Pod względem wyboru posłów z grupy ziemian tworzą:

1. obwód krakowski jeden okręg wyborczy.

2. obwód tarnowski i rzeszowski razem 1 okręg wyborczy.

3. obwód sanocki i sądecki razem 1 okręg wyborczy.

4. okręg przemyski i samborski razem 1 okręg wyborczy.

5. okręg lwowski, stryjski, żółkiewski razem 1 okręg wyborczy.

6. okręg brzeżański, złoczowski razem 1 okręg wyborczy.

7. okręg tarnopolski, czortkowski razem 1 okręg wyborczy.

8. okręg stanisławowski, kołomyjski razem 1 okręg wyborczy.

Uprawnieni do wyboru każdego okręgu tworzą jedno ciało wyborcze i wybierać mają w okręgach I. 1, 4, 5, 6, 7 po sześciu posłów, w okręgach I. 2, 3 po pięciu, a w okręgu I. 8 czterech posłów.

§. 2.

Głównem miejscem wyborczem

w każdym okręgu wyborczym utworzonym dla wyboru posłów z grupy ziemian jest miasto obwodowe, tego obwodu, który w §. 1. przy ustanawianiu każdego okręgu wyborczego najpierw jest wymieniony.

§. 3.

Pod względem wyboru posłów z grupy przemysłowo-handlowej, tworzą powiaty polityczne względnie miasta:

1) Kraków (miasto)-Kraków-Chrzanów-Biała-Żywiec - Wadowice - Podgórze - Wieliczka-Mysłenice - Nowy-Targ - Limanowa-Bochnia-Brzesko jeden okręg wyborczy.

2) Tarnów-Dąbrowa - Mielec - Pilzno - Gorlice-Jasło - Krosno-Brzozów - Strzyżów-Ropczyce - Rzeszów-Łańcut - Przeworsk - Kolbuszowa-Nisko-Tarnobrzeg-Nowy Sącz-Grybów jeden okręg wyborczy.

3) Lwów (miasto)-Przemysł-Jarosław-Cieszanów-Jaworów-Mościska-Rudki - Gródek-Rawa ruska-Sokal - Żółkiew-Lwów - Żydaczów-Rohatyn - Bóbrka-Przemysłany-Kamionka strumiłowa jeden okręg wyborczy.

4) Stanisławów - Bohorodczany - Tlumacz - Nadwórna - Kołomyja - Peczeniżyn - Kosów-Kałusz - Dolina-Stryj - Drohobycz - Sambor-Stary Sambor-Turka-Lisko-Dobromil-Sanok-Sniatyn jeden okręg wyborczy.

5) Tarnopol-Brody-Złoczów-Zborów-Brzeżany-Zbaraż-Skałat - Husiatyn - Trembowla-Podhajce-Buczacz - Czortków - Horodenska-Zaleszczyki jeden okręg wyborczy.

Uprawnieni do wyboru w każdym z wymienionych okręgów tworzą jedno ciało wyborcze i wybierać mają: w okręgu I. czterech posłów, w okręgu II. dwóch posłów, w okręgu III. 3 posłów, w okręgu IV. dwóch posłów, w okręgu V. jednego posła.

§. 4.

Głównem miejscem wyborczem w okręgu I. tej grupy jest miasto Kraków, w okręgu II. miasto Tarnów, w okręgu III. miasto Lwów, w okręgu IV. miasto Stanisławów, w okręgu V. miasto Tarnopol.

§. 5.

Pod względem wyboru posłów z grupy ogólnej, tworzą powiaty polityczne względnie miasta:

1. Chrzanów jeden okręg wyborczy.
2. Miasto Kraków jeden okręg wyborczy.
3. Kraków (pow.)-Podgórze razem jeden okręg wyborczy.
4. Wadowice jeden okręg wyborczy.
5. Biała jeden okręg wyborczy.
6. Żywiec jeden okręg wyborczy.
7. Myślenice-Wieliczka razem jeden okręg wyborczy.
8. Limanowa - Nowy Targ razem jeden okręg wyborczy.
9. Bochnia - Brzesko razem jeden okręg wyborczy.
10. Tarnów jeden okręg wyborczy.
11. Nowy Sącz-Grybów razem jeden okręg wyborczy.
12. Jasło-Gorlice razem jeden okręg wyborczy.
13. Pilzno - Ropczyce razem jeden okręg wyborczy.
14. Dąbrowa - Mielec razem jeden okręg wyborczy.
15. Tarnobrzeg-Nisko razem jeden okręg wyborczy.
16. Rzeszów jeden okręg wyborczy.
17. Łańcut-Kolbuszowa razem jeden okręg wyborczy.
18. Dobromil - Brzozów-Strzyżów razem jeden okręg wyborczy.
19. Sanok-Krosno razem jeden okręg wyborczy.
20. Jarosław-Przeworsk razem jeden okręg wyborczy.
21. Przemyśl-Mościska razem jeden okręg wyborczy.
22. Stary Sambor-Lisko-Turka razem jeden okręg wyborczy.
23. Stryj - Drohobycz razem jeden okręg wyborczy.
24. Miasto Lwów jeden okręg wyborczy.
25. Lwów-Bóbrka razem jeden okręg wyborczy.
26. Sambor-Rudki-Gródek razem jeden okręg wyborczy.

27. Cieszanów-Jaworów-Rawa ruska razem jeden okręg wyborczy.

28. Żółkiew-Sokal razem jeden okręg wyborczy.

29. Brody-Kamionka strumiłowa razem jeden okręg wyborczy.

20. Złoczów-Zborów-Przemyślany razem jeden okręg wyborczy.

31. Tarnopol-Zbaraż razem jeden okręg wyborczy.

32. Skalał - Husiatyn razem jeden okręg wyborczy.

33. Czertków-Borszczów razem jeden okręg wyborczy.

34. Buczacz-Trembowla razem jeden okręg wyborczy.

35. Brzeżany-Rohatyn razem jeden okręg wyborczy.

36. Zaleszczyki - Horodenka - Śniatyn razem jeden okręg wyborczy.

37. Kołomyja-Peczeniżyn-Kosów razem jeden okręg wyborczy.

38. Tlumacz-Bohorodeczany - Nadwórna razem jeden okręg wyborczy.

39. Stanisławów-Podhajce razem jeden okręg wyborczy.

40. Kałusz-Dolina - Żydaczów razem jeden okręg wyborczy.

§. 6.

Miejscem wyborczym w grupie wyborczej ogólnej w okręgach I. 2 i I. 24 jest każde z wymienionych tam miast. W innych okręgach miejscami wyborczymi dla koła II. i III. są poszczególne miasta powiatowe, dla koła I. poszczególne gminy lub kilka gmin połączonych w jedną grupę oznaczoną przez krajowe władze polityczne. Głównym miejscem wyboru w tych okręgach jest siedziba władzy politycznej powiatowej tego powiatu, który w §. 5. przy ustanawianiu okręgów wyborczych, wymieniony jest na pierwszym miejscu.

§. 7.

Okręg wyborczy I. 2. wybiera pięciu posłów, okręg I. 24. dziewięciu posłów,

każdy z innych wymienionych w §. 5. okręgów po trzech posłów.

W każdym z wymienionych w §. 5. okręgów utworzone są trzy koła wyborcze, z których każde wybiera osobno posła. W okręgu l. 2 koło I-sze wybiera trzech posłów, II-gie i III-cie każde po jednym. W okręgu l. 24 koło I-sze wybiera pięciu posłów, koło II-gie i III-cie dwóch posłów. Postanowienia szczegółowe co do ewentualnego rozkładu na dzielnicowe okręgi wyborcze w zakresie każdego z trzech kół wyborczych należy w okręgu l. 2 do reprezentacji król. stoł. miasta Krakowa, w okręgu l. 24 do reprezentacji król. stoł. miasta Lwowa. Uchwała w tym kierunku winna zapaść w każdej z wymienionych reprezentacji większością absolutną głosów. Zmiana raz ważnie powziętej w tym kierunku uchwały może dojść do skutku jedynie w tych warunkach, które są wymagane do zmiany statutu miejskiego.

We wszystkich innych okręgach grupy ogólnej każde koło wybiera jednego posła.

§. 8.

Posłów z grupy ziemiańskiej wybierają wszyscy obywatele austriacy, posiadający w jednej gminie katastralnej taką własność ziemską, z której podatek gruntowy wynosi przynajmniej 200 K.

§. 9.

Za kobietę, posiadającą taką własność, żyjącą z mężem, głosuje mąż, za inne kobiety ich pełnomocnik; za posiadacza niewłasnowolnego jego prawny zastępca lub mianowany przez tego zastępca pełnomocnik.

§. 10.

W grupie tej mają prawo głosowania także korporacje, instytucje, stowarzyszenia lub spółki, posiadające taką własność ziemską; prawo głosowania wykonuje wówczas ta osoba, która w myśl obowiązujących przepisów uprawniona jest do reprezentowania takiej korporacji, instytucji, stowarzyszenia lub spółki na zewnątrz.

§. 11.

Posłów z grupy handlowo-przemysłowej wybierają wszyscy obywatele austriacy zamieszkałymi przynajmniej od roku w Galicyi, którzy posiadają przedsiębiorstwo przemysłowe, górnictwo lub handlowe, z którego roczny podatek zarobkowy wynosi przynajmniej 200 koron.

§. 12.

Za kobietę, posiadającą taką własność, żyjącą z mężem, głosuje mąż, za inne kobiety ich pełnomocnik; za posiadacza niewłasnowolnego jego prawny zastępca lub mianowany przez tego zastępca pełnomocnik.

§. 13.

W grupie tej mają także prawo wyborcze przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków, opłacające podatek roczny przynajmniej 200 koron, a wykonuje je przez tę osobę, która w myśl obowiązujących przepisów uprawniona jest do reprezentowania takiego przedsiębiorstwa na zewnątrz.

§. 14.

W grupie wyborczej ogólnej jest uprawnioną do głosowania:

1) w kole pierwszym każda osoba płci męskiej, jeżeli w dniu rozpisania wyborów jest obywatelem austriackim, ukończyła 24-ty rok życia, nie jest wyjętą ani wyłączoną od prawa wyborczego wedle ordynacji sejmowej i w dniu rozpisania wyborów ma swe mieszkanie przynajmniej od roku w Królestwie Galicyi i Lodomerji w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, a prócz tego:

a) bądź opłaca od roku z jakiegokolwiek tytułu jakiegokolwiek podatek bezpośredni;

b) bądź też posiada przynajmniej wykształcenie początkowe.

Wykształcenie początkowe udowadnia się dokumentem publicznym stwierdzającym, że dana osoba uczyniła zadość obowiązkowi szkolnemu, względnie potwierdzeniem władzy politycznej I. instan-

cyi, że osoba ta umie czytać i pisać w jednym z języków krajowych.

2) w kole drugim każda osoba płci męskiej, która posiada wymienione powyżej warunki ogólne prawa głosowania, a prócz tego :

a) bądź opłaca w podatkach bezpośrednich sumę najmniej 20 K.

b) bądź też posiada wykształcenie wyższe lub średnie.

Za wykształcenie średnie należy uważać ukończoną szkołę średnią lub jakąkolwiek zawodową wyższą od szkoły normalnej.

3) w kole trzecim każda osoba płci męskiej, która posiada wymienione powyżej warunki ogólne prawa głosowania, a prócz tego :

a) bądź opłaca od roku w podatkach bezpośrednich sumę najmniej 75 K;

b) bądź też posiada stopień doktorski.

§. 15.

Każdy wyborca wykonać może swe prawo wyborcze tylko w jednym okręgu wyborczym i w zasadzie tylko osobiście.

Wyjątkowo mogą do wyboru uprawnieni z grupy ziemiańskiej i z grupy handlowo-przemysłowej wykonywać swe prawo głosowania przez pełnomocnika; pełnomocnik musi być jednak w tej grupie wyborców uprawniony do głosowania i zastępować może tylko jednego uprawnionego do wyboru.

Kto jest uprawniony do głosowania w grupie ziemiańskiej, może w razie posiadania przepisanych warunków wybierać równocześnie w grupie handlowo-przemysłowej i na odwrót.

Uprawnieni do wyboru w grupie ziemiańskiej i handlowo-przemysłowej, którzy więcej niż w jednym okręgu dobra lub przedsiębiorstwa posiadają, wykonywać mają swe prawo wyborcze w tym okręgu, gdzie leży najwyżej opodatkowana ich posiadłość względnie najwyżej opodatkowane przedsiębiorstwo.

W grupie wyborczej ogólnej każdy posiadający warunki, które dają mu prawo wyborcze w pewnym kole, może z te-

go prawa korzystać bez względu na to, czy równocześnie posiada prawo głosowania w innym(nych) kole(ach) lub grupie (ach) i czy je wykonywa.

Jeżeli uprawniony do wyboru z grupy ogólnej posiada więcej miejsc zamieszkania, tedy wykonywać może prawo wyborcze tylko w okręgu zwyczajnego swego zamieszkania.

§. 16.

Posłem sejmowym może być wybrany każdy, który :

a) uprawniony jest według postanowień poprzednich do wyboru posła na Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem w którejkolwiek z grup wyborczych;

b) liczy przynajmniej lat 30.

§. 17.

Od wykonywania prawa wyborczego i wybieralności są wyłączeni :

a) Osoby które wyrok sądowy uznał winnymi jakiegokolwiek zbrodni, przestępstwa z chciwości zysku popełnionego, występku przewidzianego ustawą wojсковą z dnia 11. kwietnia 1888, (Dz. u. p. Nr. 41), p zekoczenia z §. 512. powsz. ust. karnej, lub występku ł rygodnego po myśli ustawy o ochronie wolności wyborców z dnia 26. stycznia 1907. (Dz. p. p. Nr. 18).

Skutek tej kondemnaty ma ustać wraz z odbyciem kary względem zbrodni, wymienionych w §. 6. pod liczbami od 1 do 10 ustawy z dnia 15. listopada 1867. (Dz. p. p. Nr. 131), względem występkuwojskowych po 3 latach od odbycia kary, względem innych powyżej wymienionych przestępstw w 10 lat od odbycia kary.

b) osoby skazane za naruszenie wolności zgromadzeń po myśli §. 15. ustawy z dnia 26. stycznia 1907 (Dz. p. p. Nr. 18.) na przeciąg lat 6 od odcierpienia kary.

c) Osoby oddane pod dozór policyjny, lub osadzone w domu pracy przymusowej do upływu trzech lat od wygaśnięcia dozoru policyjnego, względnie od wypuszczenia z domu pracy przymusowej.

d) Osoby skazane po myśli §§. 236. i 523. pow. ust. kar., lub dwukrotnie za

przekroczenie §. 1. ustawy z dnia 19. lipca 1877 (Dz. p. p. Nr. 67.), na przeciąg lat 3 od odbycia kary.

e) Osoby, do których majątku konkurs ogłoszono aż do chwili ukończenia konkursu: kupcy, którzy popadli w konkurs aż do dopełnienia warunków w §§. 247. i 248. ordynacyi konkursowej określonych.

f) Osoby, które są ciężarem dobroczynności publicznej.

g) Osoby, którym na mocy orzeczenia sądowego władzę ojcowską odebrano, jak długo trwają skutki orzeczenia.

h) W grupie ogólnej osoby, zostające pod władzą ojcowską, opieką lub kuratela.

§. 19.

Rozpisanie wyborów do Sejmu ma być uczynione w ten sposób, ażeby najprzód byli wybrani posłowie grupy ogólnej w kole pierwszym, potem w kole drugim, trzecim, wreszcie posłowie z grupy ziemian i z grupy przemysłowców.

§. 20.

Rozpisanie wyborów ogólnych do Sejmu ma być obwieszczone za pośrednictwem dzienników krajowych i ogłoszeń we wszystkich gminach Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Rozpisanie uzupełniających wyborów do Sejmu ma być obwieszczone w grupie ziemian i w grupie przemysłowców za pośrednictwem dzienników krajowych, w grupie ogólnej za pośrednictwem dzienników i ogłoszeń we wszystkich gminach tworzących okręg wyborczy.

§. 25.

Listy wyborców z grupy ogólnej odrębne dla każdego z trzech kół wyborczych winny być sporządzone przez naczelnika władzy politycznej w każdym powiecie i wyłożone do dowolnego przeglądu, a mianowicie lista wyborców koła I. w lokalu urzędowym każdej gminy, listy wyborców koła II. i III. w siedzibie politycznej władzy każdego powiatu. —

W mieście Krakowie i Lwowie listy każdego z trzech kół wyborczych winny być wyłożone do przeglądu w lokalu urzędowym każdej dzielnicy.

Wyłożenie list wyborczych powinno być obwieszczone zapomocą dzienników krajowych i ogłoszeń z wyznaczeniem czternastodniowego terminu do reklamacyi poczynszy od dnia obwieszczenia.

Reklamacye po upływie tego terminu wniesione jako spóźnione odrzucić należy.

O tem, czy wniesione reklamacye w sprawie wpisania na listę wyborców z grupy ogólnej osób nieuprawnionych do głosowania lub pominięcia osób uprawnionych, są uzasadnione czy nieuzasadnione, stanowi naczelnik władzy politycznej każdego powiatu, w Krakowie i we Lwowie prezydent miasta, którym przysługuje równocześnie prawo sprostować z urzędu listy wyborców z tej grupy w czasie aż do końca terminu wnoszenia reklamacyi. Po tym terminie prawo sprostowania z urzędu listy wyborców z tej grupy przysługuje jedynie Namiestnikowi.

§. 34.

Kierownictwo aktu wyborczego, który ma się odbyć w każdym ciele wyborczem w obecności komisarza rządowego, poruczone będzie komisji wyborczej. Komisya ta ma się składać:

1. w grupie ziemian i w grupie przemysłowców z pięciu członków, a mianowicie z trzech członków wybranych przez uprawnionych do wyboru a dwóch mianowanych przez naczelnika władzy politycznej tego powiatu politycznego, w którym odbywa się wybór; w Krakowie i Lwowie przez Namiestnika.

2. W grupie ogólnej z siedmiu członków, a mianowicie z trzech mianowanych przez reprezentację gminną miejsca wyborczego, trzech mianowanych przez komisarza wyborczego z pośród uprawnionych do wyboru i jednego wybranego względą większością głosów przez wyznaczonych w powyższy sposób członków komisji. W razie równości głosów rozstrzyga komisarz. Dla każdego koła wyborczego w grupie ogólnej winna być ustanowiona osobna komisya.

§. 39

Bezpośrednio przed rozpoczęciem głosowania winna komisya wyborcza przekonać się, czy urna przeznaczona do składania kart głosowania jest próżna.

Głosowanie rozpoczyna się tem, że członkowie komisji wyborczej oddają swe głosy. Następnie oddają głosy wyborcy.

Każdy wyborca winien przy oddaniu głosu okazać swą kartę legitymacyjną.

Przy głosowaniu przewodniczący komisji wyborczej odbiera od każdego wyborcy złożoną kartę głosowania, wkłada każdą z osobna nie otworzoną do urny wyborczej i czuwa nad tem, by zamiast jednej nie oddano więcej kart głosowania.

§. 40.

Karty głosowania znajdują się w przechowaniu komisarza wyborczego i mogą być przez niego wydane wyborcy dopiero w dniu wyborów, w oznaczonym lokalu wyborczym za okazaniem karty legitymacyjnej. Każdy wyborca otrzymuje jedną kartę głosowania, której duplikat może otrzymać dopiero w wypadku wiarogodnego stwierdzenia nieużyteczności pierwszej karty. Karta głosowania może być wypełniona przez wyborcę dopiero w samym lokalu wyborczym. W tym celu winno być zarządzone w lokalu to, co jest potrzebne, by wyborca mógł sam bez przeszkody kartę taką wypełnić; nalepanie gotowej kartki z nazwiskiem na kartę głosowania jest dozwolone. Jeżeli na jedno koło w jednym okręgu wyborczym przypada dwóch lub więcej posłów, ma każdy wyborca wpisać na kartę najwyżej tyle nazwisk, ilu posłów ma być w tym okręgu przez dane koło wybranych. Nazwiska dalsze ponad oznaczoną liczbę są bez znaczenia.

§. 45.

Po ukończeniu oddawania głosów, o czem orzeka przewodniczący komisji wyborczej, należy zamknąć lokal wyborczy, w którym mają tylko pozostać: komisarz wyborczy, członkowie komisji wyborczej, oraz dodany przez komisarza sekretarz.

Przed skrutynium przewodniczący komisji wyborczej pomiesza kartki wy-

borcze w urnie wyborczej, poczem wymuje jej przelicza. Następnie jeden z członków komisji wyborczej rozwija każdą kartę głosowania z osobna, a przejrzawszy ją, oddaje przewodniczącemu, który odczytuje kartę głośno i podaje dalej do oglądnięcia innym członkom komisji.

Dwóch członków komisji wyborczej prowadzić ma każdy w jednym egzemplarzu listę oddanych głosów. W liście tej ma być wymieniony po nazwisku każdy, kto otrzymał głos na posła, a obok jego nazwiska należy położyć liczbę 1, przy drugim na niego oddanym głosie liczbę 2, przy trzecim liczbę 3 i t. d. Obie listy głosowania mają zgadzać się z sobą i mają być podpisane przez wszystkich członków komisji i przez komisarza wyborczego. W razie różnic między obydwoma listami będzie przedsięwzięte skrutynium powtórne. Rezultat ukończonego obliczenia głosów winien przewodniczący komisji wyborczej natychmiast ogłosić.

Jeżeli głosowanie dla tego samego wyboru odbywa się w więcej niż jednym miejscu wyborczym, winny być akty wyborcze z każdego miejsca głosowania oddane komisarzom wyborczym w tym celu, aby je odesłali za pośrednictwem starostów komisji wyborczej głównego miejsca głosowania, który zestawii i stwierdzi ostateczny wynik wyborczy. Wynik zestawienia winien przewodniczący komisji ogłosić natychmiast po obliczeniu.

§. 47.

Jeżeli przy głosowaniu na którekolwiek z posłów wybrać się mających nie wypadła taka większość głosów, wówczas przystąpi się do ściślejszego wyboru.

W okręgach wyborczych złożonych z dwóch lub więcej miejsc wyborów, czynności te we wszystkich miejscach wyborów zarządzi naczelnik władzy politycznej tego powiatu, w którym leży główne miejsce wyborów.

§. 49.

Gdy potrzebna ilość posłów należyście wybrana została, protokół czynności wyborczej będzie zamknięty, przez członków komisji wyborczej, komisarza rządowego i sekretarza wspólnie podpisany; następnie będzie opieczętowany wraz z

wszystkimi aktami głosowania i oddany Komisarzowi wyborczemu celem przesłania Namiestnikowi.

W okręgach wyborczych złożonych z więcej miejsc wyborów, komisya głównego miejsca wyborczego spisze protokół swej czynności i wraz z wszystkimi aktami, nadesłanymi przez poszczególne komisye wyborcze, opieczętowany wręczy Komisarzowi wyborczemu, celem odesłania tych aktów Namiestnikowi.

§. 53.

Postanowienia dotąd obowiązującej ordynacyi wyborczej o wybieraniu posłów z kuryi wielkich posiadłości ziemskich będą obowiązywały przy przeprowadzeniu wyborów w grupie ziemiańskiej i w grupie handlowo-przemysłowej. Wszelkie postanowienia dotychczasowej ordynacyi, dotyczące wyborów w izbach handlowo-przemysłowych, w kuryi miejskiej i w kuryi gmin wiejskich tracą walor. Inne postanowienia tej ordynacyi pozostają w mocy, o ile ustawa niniejsza inaczej nie stanowi.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie po upływie bieżącego peryodu sejmowego.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd o zmianę ustawy z dnia 16. czerwca 1877 L. 60 D. u. p. w tym kierunku, by właściciele żywego inweterza przy sprzedaży mięsa z bydła z konieczności dorżniętego, wolni byli od opłaty podatku konsumcyjnego.

We Lwowie, dnia 5. października 1907.

Wnioskodawca:
Szwed, w. r.

F. Włodek, Kuryłowicz, Hanczakowski, Skołyśzewski, Pastor, Wilczkiewicz, Korol, Krempa, Mazikiewicz, Szmigielski, Bohaczewski, Oleśnicki, Staruch, Effinowicz.

Interpelacya

posła Krempe i towarzyszy do JW. Pana Komisarza rządowego w sprawie nie obwałowania rzeki Sanu na przestrzeni ad Pława w powiecie Niskim.

Dziwnem atoli jest zjawiskiem, iż Rząd niedba wcale o to, aby bezpieczeństwo mienia rolników było zawarowane.

Gmina Nawa w powiecie Niskim leży na takim terytoryum, iż z roku na rok topi mieszkańców pomienionej gminy rzeka San i to tak dalece, iż woda wchodzi do domów, przez to że San nie jest obwałowany, na całej przestrzeni od Pława do Leżajska.

Wobec tego zapytują podpisani:

JW. Pan Komisarz rządowy czy nie raczy uznać za stosowne ten stan rzeczy; zbadać polecić; a następnie zarządzić obwałowanie Sanu w rzeczonyj przestrzeni.

Lwów, 5. listopada 1907.

Interpolant
Krempa.

Potoczek, Mazikiewicz, Bojko, Stapiński, Kramarczyk, Kuryłowicz, Korol, Effinowicz, Hanczakowski, Mogilnicki, Skołyśzewski, Oleśnicki, W. Szwed, Szmigielski, F. Włodek.

Interpelacya

posła Jakóba Bojki i towarzyszy do Jasn. Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Bezczelowe prześladowanie ludności wiejskiej za ostatnie wybory do parlamentu, nie tylko, że nie ustaje, ale nawet przybiera coraz nowe, bardziej dzikie i bezmyślne formy.

Starostwo w Pilźnie wydało nakaz mieszkańcom wsi, by studnie wybetono-

wano, a przeprowadza wykonanie tegoż nakazu w sposób praktykowany chyba w Rosyi, bo doprowadzający do rozbestwienia i nadużyć, podwładne organa służące właśnie do strzeżenia porządku i bezpieczeństwa publicznego t. j. żandarmów.

Dnia 20. września b. r. przyszedł do gminy Nawsie brzostockie położonej w brzostockim sądowym powiecie, żandarm Home z wójtem Antonim Lemkiem, do gospodarza Józefa Zięby i kazał mu czystą studnię, obłożoną wydrażonym kadłubem, jakich używają włościanie w zachodniej Galicyi, zaważyć ziemią.

Gdy obecny przy tem syn Józefa Zięby, Antoni, prosił o zwłokę do dnia następnego (a prosić nie potrzebował, bo nakaz był bezprawny) albowiem trzeba najpierw wyjąć kadłub, który kosztował 12 ko on, zirytowany żandarm przycisnął mu bagnet do piersi i tak trzymał dłuższą chwilę — czem pozbawił go swobody ruchu — i przestraszył, a następnie zrobił to samo bratu Antoniego, Janowi Ziębie, który ujął się za skrzywdzonym bratem słowy: „Cóż on winien, że go tak pan maltretujesz“. Przytem odgrażał się żandarm, że gdyby nie uważał na żonę i dzieci Jana Zięby, toby go na miejscu przebił bagnetem. Żonę Jana Zięby szarpał i popychał, każąc jej zasypywać studnię. Po tem dzielnem urzędowaniu rozkazał żandarm Home rozejść się, chociaż wspomniapi włościanie byli na swem obejściu i mogli stać, gdzie im się podoba.

Gdy rozżalony zniszczeniem studni Antoni Zięba, powiedział, że i tak nad tą studnią nikt nocować nie będzie, żandarm ufny w opiekę starosty, zaaresztował i bosego popędził do Brzostka, nie pozwolił mu ani wdziać obuwia, ani wziąć odzież.

Zważywszy, że tego rodzaju barbarzyńskie postęпки są zdolne zachwiać zaufanie, jakim się cieszyła dotychczas żandarmerya.

Zważywszy, że bezkarnie pozostawiony nietakt żandarmów może doprowadzić stale krzywdzoną ludność do ostatecznego rozgoryczenia i do rozlewu krwi niewinnych.

Zapytują podpisani Jaśnie Wielmożego Pana Komisarza rządowego czy znane mu są przedstawione fakta i co zamysła zarządzić, by nie powtarzały się

podobne nadużycia i by żandarmi nadużywając swej władzy nie napastywali spokojnej ludności.

Interpelant
Bojko.

Stapiński, F. Włodek, Mogilnicki, Krem-pa, Bohaczewski, Ochrymowicz, Barabasz, Staruch, Szmigielski, J. Jaworski, Kuryłowicz, Effinowicz, Potoczek, Huryk, Oleśnicki.

Interpelacya

Podpisani zapytują Wydział krajowy o ile zadość się stało poleceniu Sejmu z dnia 5. marca 1907 L. 1502 w sprawie opracowania emerytalnego statutu dla lekarzy okręgowych.

Lwów, 5. października 1907.

Interpelant
Mars.

Paszkowski, A. Jędrzejowicz, Hupka, Wł. Jaworski, Wodzicki, Tarnowski, Gorayski, K. Badeni, Męciński, Götz, Gołuchowski, Czajkowski, Wurst, Bednarski, Jabłoński, Trzeciowski, S. Jędrzejowicz, Tyszkiewicz.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego.

Dziesięć lat mija jak Wysoki Sejm na wspólny wniosek posłów hr. Gołuchowskiego i Rudrofa uchwalił potrzebą szkół średnich w Czortkowie i w Krośnie zavezwał c. k. Rząd o utworzenie tych szkół.

Co do Krosna uczyniło się zadość temu postulatowi Sejmu krajowego, zaś co do Czortkowa dotychczas c. k. Rząd temuż objawionemu żądaniu Wysokiego Sejmu zadość nie uczynił, mimo, że na wezwanie c. k. Rady szkolnej krajowej tak gmina miasta Czortkowa jak i Reprezentacya powiatowa Czortkowska do daleko idących ofiarności się deklarowały.

Ponieważ od chwili powzięcia powołanej na wstępie uchwały Sejmowej

cała serya szkół średnich w kraju została kreowana, a w tej liczbie nawet w takich miejscowościach, gdzie tego konieczność niezbędna nie zachodziła, natomiast miasto Czortków jako środkowe w południowym Podolu i jako siedziba rozmaitych władz i w blizkiej przyszłości także Sądu obwodowego, pozostaje systematycznie pomijane.

Przeto zapytują podpisani:

czyli i kiedy Wysoki c. k. Rząd zamierza stworzyć szkołę średnią w Czortkowie.

Interpelant
Rudrof.

Paygert Mikołaj, Torosiewicz, Schnell, Cieński, Trzeciecki, Horodyski, Korytowski, Piniński, Czartoryski, Golejewski, Moysa, Szeptycki, Theodorowicz, Płocki, Sozański, Czaykowski, Krzysztofowicz, Jan Urbański, Tadeusz Cieński, Lityński, Gołuchowski.

Sekretarz p. Mazikiewicz (czyta):

Wnesenie

posła Hanczakowskiego i towarzyszy w sprawie założenia gimnazji w Turci z językiem wykładowym ruskim.

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty:

Wzywaje się c. k. Prawytelstwo, szcoby z dnem 1. weresnia 1908 otworzyło w Turci gimnazju z językiem wykładowym ruskim, a to z wzglądu na neobchodnyu potrebu założenia gimnazji dla powitu turczańskiego i susidnych powitiw o ruskim naseleniu.

Uże w r. 1905 Rada powitowa w Turci uchwałyła predpryniaty u włastej otwitni kroky w tij sprawie, a teper Wydił powitowyj ponowno domahaje się utworenia gimnazji w Turci. — Powit turczański składaje się z 74 hromad i czyślyt' bilsze jak 70.000 meszkanciw. Susidni gimnazji widdaleni sut' wid Turky nad Stryjem jak sliduje:

- a) gimnazja w Sambori o 62 klm,
- b) gimnazja w Peremyszły o 100 klm,
- w) gimnazja w Sianoku o 90 klm,
- h) gimnazja w Stryju o 120 klm,

d) gimnazja w Drohobyczy o 90 klm.

Do szkół w Turci zapysuje się szczo roku około 400 uczenykiw, a do samoji IV-oji klasy normalnoji peresiczo około 60 uczenykiw, — w wydu czoho jest' nahlaczozju potreboju kulturnoju bidnoho naselenia powita hirsokoho, jakim jest' powit turczański i susidnyj powit sudowyj Lutowska, — szczo by w samij Turci po słuczaju 60-litnoho Juwyleju Naszoho Wsemysłotywiszoho Monarchy założeno gimnazju.

Lwiw, dnia 5. żowtnia 1907.

Wneskodatel:
Hanczakowskyj, w. r.

Korol, Staruch, Barabas, Olesnyckij, Mohylnyckij, Bohaczewskyj, Ochrymowycz, Mazykiewycz, Szmigielskyj, Stojalowski, Huryk, I. Jaworskyj, Kuryłowycz, Effinowycz.

Interpelacyja

posła Olesnyckoho i towarzyszy do c. k. Prawytelstwa w sprawie wyboru zwernchnosty hromadskoj w Pawelczy powitu stanyślawiwszkoho.

W hromadi Pawelcze powitu stanyślawiwszkoho widbuły się pered rokom wybory do rady hromadskoj a dosy szczen nastupyło ukonstytuowanie nowowibranoji rady. Hromada prosyła o se kilkakrotno c. k. Starostwo, domahalaś scho wid c. k. Namisnyctwa i wysyłała w tij ciły deputaciju odnak wse ostało bez uspicchu.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani:

1) Czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo?

2) Czy hotowe jest' bezprowołoczno ukonstytuowanie rady hromadskoj w Pawelczu zarjadty?

Interpelant:
Olesnyckij.

Hanczakowskyj, Korol, Bohaczewskyj, Effinowycz, Szmigielskyj, Staruch, Huryk, Kuryłowycz, Barabas, I. Jaworskyj, Bojko, F. Włodek, Stapiński, Mohylnyckij.

Interpelacija

do Wysokoho Wydiłu krajewoho posła Olesnyckoho i towarzysziw w sprawie nezatwerdzenia uchwały Rady hromadskoj w Sorokach, buczackoho powitu szczo do zawedenia ruskoji urjadowoji perepysky czerez Wydił powitowyj w Buczaczu.

Pid dnem 9. łypnia 1907 cz. 904 uwidomyła Zwernchnist' hromadska w Sorokach Wydił powitowyj w Buczaczy, szczo zawodyt' u sebe rusku urjadowu perepysku a to na pidstawi uchwały rady hromadskoj z dnia 8. łypnia 1907 kotroji widpys do uwidomlenia załuczyla. Odnakoż Wydił powitowyj w Buczaczy widmowyw zatwerdzenia toji uchwały, podajucy za przyczynu, szczo sprawa ta poriszona oreczeniem z 26. maja s. r. cz. 1824 i druhyj raz traktowana buty ne može.

W wydu toho pidpysani zapytut':

Czy znaje o tim Wysokij Wydił krajewyj i czy hotow nelegalnu uchwału Wydiłu powitowoho znesty a uchwału Rady hromadskoj w Sorokach zatwerdyty?

Interpelant:
Olesnyckyj.

Bohaczewskij, Kuryłowycz, Barabasz, Staruch, Ochrymowycz, Mehylnyckyj, Szmigielskij, Hanczakowskij, Korol, Efinowycz, Huryk, I. Jaworskij.

Interpelacija

do c. k. Prawytelstwa w sprawie nezakonnoho powedenia koncepisty Dra Mieczysława Zaleskoho, jako prawytelstwennoho komisarja i komisji wyborczoji pry hromadskych wyborach w Ripeczyciach, drohobyckoho powitu.

W hromadi Ripezyci, drohobyckoho powita, urjaduje wże dewiatyj rik Zwernchnist' hromadska i riżnymi sztucz kami i nadużytyami ne dopuskaje do perewedenia nowych hromadskych wyboriw, szczo by swoje urjadowanie prodowżyty.

Perszi wybory rozpysani na deń 30. hrudnia 1905 zastanowyw naczałnyk hromady Jurko Prystaj, ne skincywszy wyboriw III. koła, koły zobaczyw, szczo

jeho storonnyky pry wyborach upadajut' mny mo z przyczyny bijky, jaku zaczęły na ulicy jeho storonnyky, choc w wyborczim lokały panuwaw ciłkowytij spokij. Na ti wybory c. k. Starostwo w Drohobyczy mymo pyśmennyh i ustnyh proszeń ne delegowało prawytelstwennoho komisarja.

Druhi wybory dnia 19. maja 1907 widbuły sia pry uczasty nadkomisarja Nieświatowskoho, jako komisarja prawytelstwennoho; w III. koli pobidyła lista protywna Zwernchnosty hromadskij, a koly i pry i II. koli lista Zwernchnosty upadała, wyborcza komisja złożona z samych storonnykiw Zwernchnosty ne chotiła dalše perewodyty wyboriw, a prawytelstwennoj komisar ne zarjadyw niczoho, szczo by wybory mohły skincyty sia.

Zaraz po widjizdi prawytelstwennoho komisarja ukradeno poruczeni do zachowania wjytowy Jurkowy Prytajowy wyborczij listy i to mabut' za jeho wołeu i widomostiju, a c. k. Namisnyctwo nakazało nowu listu ułożyty i nowi wybory perewesty, odnak wjita ne pokazano.

Doperwa na 10. maja 1907 r. ohołosyw wjyt hromadski wybory i ti bez nijakych przyczyn widkłykaw i zwolikaw z ohołoszeniem wyboriw mymo kilko ch pyśmennyh i ustnyh załob hromadian tak do c. k. Starostwa jak i do c. k. Namisnyctwa.

Treti wybory ohołosyw doperwa na deń 26. weresnia 1907 roku.

Wyborci znajucy z precedensiw, szczo c. k. Starostwo w Drohobyczy dywyt' sia czerez palci na nezakonne powedenie Zwernchnosty hromadskoj i pomahaje jim prodowżuwaty w bezkonecznist' jich urjadowanie, zwernuły sia do Prezydji c. k. Namisnyctwa z prośboju, szczo by nakazała c. k. Starostwu w Drohobyczy wysłały prawytelstwennoho komisarja, szczo by wże raz ti hromadski wybory w Ripeczyciach mohły spokijno i zakonno widbuty sia.

I dijsno w dny 26. weresnia przychaw jako prawytelstwennoj komisar, koncepist Dr. Mieczysław Zaleskij w towarystwi i na wizku znanoho machera wyborezoho Juliusza Fraja, posesora z Opariw, szczo pry wyborach do Rady derżawnoj w 1897 r. buw człenom komisji wyborczoji w Drohobyczy, koły to z urny ukradeno D-rowy Ewhenowy Olesnyckomu wyssze 40 hołosiw i łysze zawdiaky

poblaźliwosty derżawnoho prokuratora w Stryju wyjšzow ciło z seji nečystoji sprawy.

Toho to wyborezoho machera poklykaw wjyt wraz z trema swoimy stornykamy do wyborezoi komisiji. Zaraz na poczatu wyboriw III. koła w superecz postanowam §. 31. ord. wyborezoi, szczo hromadski wybory publiczno majut widbuwaty sia, zarjadyw prawytelstwenyj komisar, szczozy w wyborezim lokali kromi komisiji wyborezoi nikto ne nachodyw sia i wyprosyw miscewoho parocha o. Mychajła Baczyńskoho z lokalu wyborezoho, choc sej maw hołos w III. koli jako hołowa czytalni „Prošwity“ w Rijczyciach a koły sej wyjšzow z lokalu i dywyw sia križ otworene wikno na chid wyborciw, weliw žandarmowy jeho iz widtam usunuty, doperwa na jeho zahrozu, szczo bude telegrafuwaty do Prezydyi Namisnyctwa, połyšzyw jeho na tim miscy a wsim wyborciam weliw hromadyty sia na dwori przed lokalom wyborezym, choc zakon inaksze postanawlaje. Takož i komisija wyboreza zaczyła swoje urjadowanie nezakonnoju uchwołju, szczo ne bude prymowaty pownowłastej wid wlastyteliw realnostej zameszkałych w inszych hromadach w superecz §. 4. ustup. 5 ordynaciji wyborezoi a komisar prawytelstwenyj seji nezakonnoju uchwoły ne zasystuwaw.

Ta na tim nezakonnosty ne skinczyły sia. Komisija wyboreza chotiła konce pereperty, szczozy radnymy z III. koła wyjšzły stornnyky wjyta, tož člen komisiji, zhadanyj wyssze Juliusz Fraj, wyklykujucy wyborciw z listy hołosujucych, stornnykiw wjyta wyklykuwaw hołosno i czekaw po paru minut na jich pryhid iz dwora, nakoly imena protywnych wjytowy wyborciw po tycho i skoro pereczytuwaw, tak szczo zaky wybořeć pryjšzow przed komisiju zi dwora, wže inszyj wybořeć buw wyklykanyj i jemu kazala komisija po pereczytaniu ciłoji listy hołosujucych zhołosyty sia.

Stornnyky wjyta dawaly biłi kartky a protywnyky syni, tak szczo komisija mohła znaty, kotra storona perewahaje, kołyž pereczytano listu hołosuucznych wydno buło, szczo, taky mimo wsich sztuczok synych kartok buło o paru bilše, jak biłych, todi komisija dopuštyla jeszcze lysze kilkoch stornnykiw wjyta do hołosowania: 1) Ilka Tabaczyńskoho, szczo maw hołosuwaty za sebe i 2) za žinku swoju Kašku z Andrijowskych

Tabaczyńsku, 3) Andrusiu Manczyna za žinku Naciu z Pełechatych Hnatkiw, i 4) za pownowłastyju wid wdowy Kašky z Pełechatych Hawryłyšzyn, 5) Wasyla Tabaczyńskoho za sebe, 7) Kostia Kobilnyka Małoho, szczo maw pownowłast' za wdowu Annu Kobilnyk, 8) Mychajła Kobilnyka Kowaliw, szczo maw hołosuwaty za Warwaru i Naciu Buga. Kołyž komisija wyboreza czerez take powedenie doprowadyła do toho, szczo w urni buło paru kartok biłych bilše jak synych, zamknuła hołosowanie, choc przed dwermy lokalu, de III. koło pišla rozporjadzenia komisarja prawytelstwenno buło zibrane, nachodyły sia jeszcze ślidujucy wyborci, szczo chotiły hołosuwaty i hołosno seho domahaly sia: 9) Nykoła Musiała, 10) Ołeksza Stecuła, 11) Wasyl Kobilnyk Zoszczyn, 12) Nykoła Kopacz za sebe i 13) za žinku Naciu z Kobilnykiw Kopacz, 14) Ołeksza Pańczak, 15) Dmytro Łocuniak za žinku, Nykoła syn Danyła, Anna i Kaška Hnatkiw, 16) Dmytro Diakowycz, 17) Petro Oseredczuka za pownowłastiu wid Nasti Łocuniak, 18) Onifro Pyciw za Julku i Marju Mazur. 19) Nykoła Hnatkiw szpyrnyk i mnoho inszych. A doczysływszy tych wyborciw, kotri po mysły §. 4. ustup. 5. maly prawo hołosuwaty za wlastyteliw realnostej zameszkałych w ynszych hromadach w czyšli nad 20, okazuje sia, szczo komisija wyboreza nedopuštyla nad 40 wyborciw uprawnnych do hołosowania, szczozy pereperty wybir swoich stornnykiw.

Po takim nezakonnim zamknieniu hołosowania, komisar prawytelstwenyj sam zamknuw wikno i postawyw žandarmiw na storoży, szczozy nichto ani wchodyw do lokalu wyborezoho ani nawet križ wikno ne dywyw sia, szczo w lokalu dije sia.

Po tryhodynnij zowsim tajnij skrutynii ohołoszeno rezultat wyboriw, de stornnyky wjyta wyjšzły radnymy bilšostiu 6—7 hołosiw, a tymczasom protywni wyborci szczyływszy swoi hołosy, perekonały sia, szczo czysło hołosiw na jich radnych buło mensze niź w dijsnosty, tak, szczo pryjšzły do perekonania, szczo w czasi skrutynii chtoś pidijnaw ich syni kartky na biłi i szczo nawet sej rezultat po tak nezakonno perewedenim hołosowanu pokazuje sia pofalszowanym, osoblywo, szczo pry skrutynii II. koła, de protywnyky wjyta widdaly o 10 kartok bilše, chtoś z členiw komisiji pidkynuw

11 kartok, tak szczo sam komisar prawytelstwennyj w wydu nahladnoho oszustwa wyborczoho zasystuwaw wybory i wże rezultatu wyboriw II. koła ne prohołoszeno.

Kołyż protywna Zwerchnosty hromadskij partja chotiła w dny 1. żowtnia 1907 doruczyty czerez Ołeksu Kobilnyka i Stefana Hnatowskoho wjytowy protest proty wyboriw III. koła, sej sioho proteŝtu ne pryjmyw, tak szczo protestujuczci musiły swij protest wnesty na ruki c. k. Starosty w Drohobyczy, kotromu ciłu sprawu ustno predstavleno.

Wo wydu seho stanu faktycznoho pytajut pidpysani:

1) Czy c. k. Prawytelstwo hotowe sej protest jak najskorsze poľahodyty i postaraty sia o legalne perewedenie wyboriw hromadskych w Ripczyciach.

2) Czy potiahne naczalnyka hromady Jurka Prystajna do widwiczalnosty za nadużytia własty urjawodowoji czerez nepryniatie protestu wyborczoho spowneni? I czy hotowe je jeho wid urjawodowania usunuty?

3) Czy postaraje sia o to, szczo by naruszysznych karnyj zakon pro swobodu wyboriw Sud, de wwijszło donesenie karne, prymirno pokaraw?

4) Czy po perewedeniu ślidztwa i rozślidżeniu zamitiw protestu potiahne do otwiczalnosty konceptistu namisnyctwa dra Mieczysława Zaleskoho za se, szczo w superecz postanowam §. 21. ord. wyb., dla hromad, wyklučzyw jawnist' wyboriw hromadskych w Ripczyciach i czerez se daw możnist' członam komisiji wyborczoji zaminuowaty pry skrutynii i pidkyduwaty kartky wyborezi i szczo choč wysłanyj buw na pylnowanie zakona, ne łysze sam dopustyw sia nezakonnostej ałe i komisiji dozwoław uchwaluwaty postanowy, protywni zakonowy.

Ołesnyckij,

Hanczakowskij, I. Jaworskij, Korol, Bojko, Bohaczewskij, Włodek, Effinowycz, Stapiński, Kuryłowycz, Szmigiel'skij, Mohylnyckij, Staruch, Barabasž, Huryk.

Interpelacija

do Wysokoho Wydiłu krajewoho posła Mohylnyckoho i tow. w sprawi zakazu

budowy domu hromadskoho czerez Wydił powitowij w Skałati w hromadi Rożyyska, Skałatskoho powitu.

Hromada Rożyyska, skałackoho powitu, namiryła pobuduowaty dim hromadskij, hdeby mistyła sia kancelarja urjadu hromadskoho. W tij ciły wyszukano widpowidnu ploszczu po seređyni seła pry hołownij dorozy, szczo by buw wyhidnyj prystup dla wsich hromadian i poczala budowu. Koły wże fundamenta były hotowi i stiny majže po wikna wykińczeni, nadisław do Zwerchnosty hromadskoi Wydił powitowij w Skałati riszenie z dnia 17. serpnia 1907 cz. 1633 i zakazuje dalszu budowu niby z toji przyczyny, szczo takij budynok ne powynen buty budowanyj błyžko dorohy. Protyw tomu wnešla hromada oczewyđno rekurs, ałe szczo zachodyt' obawa, szczo toj rekurs zanadto dowho w Wydili powitowim w Skałati bude zalahaty, protoje pidpysani zapytujú:

Czy hotow Wysokij Wydił krajewij sprawu budowy nowoho domu hromadskoho w Rożyyskach rozślidyty, wnesenyj czerez hromadu rekurs jak najskorsze kazaty sobi predložyty i korystno dla hromady poľahodyty?

Interpelant

Mohylnyckij.

Bohaczewskij, Huryk, Barabasž, Szmigiel'skij, Staruch, Ołesnyckij, Korol, Ochrymowycz, Hanczakowskij, J. Jaworskij, Kuryłowycz, Bojko, Effinowycz, Stapiński, F. Włodek, Krempa.

Wysokij Wydił!

Osporene riszenie jest zowsim nezakonne. Zwerchnist' hromadska przyzwolajuczny na budowu domu dla urjadu hromadskoho pryderžuwała sia zowsim postanowy zakona. Widdaľenie budujucznoho domu wid dorohy perechodyt normalne widdaľenie, bo dijsno wynosyt' bilsze jak 2 m; natomist' obstawyna, szczo Wydił powitowij schotiwby ewentualno rozszyryty dorohu i powesty ju tak, szczo by budynok hromadskij musiw buty posunenyj, ne može suproty teperisnych podijsnych danych — osporenoho riszenia wyprawdaty. Jesły Wydił powitowij dijsno w toj sposib dorohu prowadyty namirjaje, powynen buw zamir swij opowi-

styty zazdalehid tak, szczo by rekurujucz a hromada budowy buła ne rozpoczynala ; nyjni natomist, de budowa dowerszena wže do wikon, bułoby se połuczene z wełykoju nepopownenoju utratoju hromady — tymbilsze, szczo nema nawit' nijakoji pewnosty, czy projektowana doroha bude tak wedena, szczo krytecznyj budynok stojawby na pereszkode. Wydił powitowyj stoit tut na stanowyisku zowsim arbitralnim i ewentualna komisija na miscy potwerdyt w powni newedeni tut obstawyny.

Suproty toho pidpysana wnosyt : Wysokyj Wydił krajewyj zwołył osporene riszenie jako nezakonne, znesty.

Zwerchnist hromadska, Rożyska dnia 20. weresnia 1907.

Ilko Łypka, naczałnyk hromady.

Do Wysokoho Wydiłu krajewoho u Lwowi (czerez Wydił powitowyj w Skalati). Rekurs hromady Rożyska (poczta Tarnoruda) do ruk naczałnyka Ilka Łypka proty riszenia Wydiłu powitowoho z dnia 17. sierpnia 1907 czysło 1633.

Interpelacyja

posła Kuryłowycza i towarzyszej do Wydiłu krajewoho, szczo do naprawy dorohy w hromadach Wysłoczok, Zawadka, Wysłok, Darow i Puławy (pow. sianockoho).

Dorohy hromadski II. klasy, weducz i ot hostyncia do hromad Wysłoczok, Zawadka rymanowska, Wysłok, Darow i Puława, wsi w powiti sianockim, sut' ot dolnych lit tak straszno zanedbani, szczo jizda tymy dorohamy jest prjamo z nebezpeczeństwom żytia połuczena, ne howorjacz y uže o wełykich mozołach luděj i konej.

Prošby hromad do Wydiłu powitowoho w Sianoci o udilenie zapomoh na poprawu tych doroh ostały bez uspicchu.

Protoje zapytujut' pidpysani Wydił krajewyj :

Czy izwołył' on odnestyś do Wydiłu powitowoho w Sianoci, szczo by toj czymskorsze daw poczyn do poprawy dorohy weduczoi od hostyncia do hromad Wysłoczok, Dariw, i Puławy pry udiłeni otwitnoi pomoczy hroszewoi.

Interpelant:
Kuryłowycz.

Olesnyckyj, I. Jaworskyj, Effinowycz, Ochrymowycz, Barabasz, Szmigielskyj, Staruch, Bohaczewskyj, Stojalowski, Korol, Huryk, Mohylnyckyj, Hanczakowskyj, Mazykewycz.

Interpelacyja

posła Kuryłowycza i towarzyszej do c. k. komisarja prawytelstwennoho w sprawie neprynymania ruskych kwitiw czerez dekotrych pedsidatelej miscewych Rad szkilnych.

Mnohi pedsidateli miscewych rad szkilnych, Polaky, odmawljut' wypłaty ruskomu świaszczennykowu asygnowanoho czerez okružnu radu szkilnu wynahorodzenia za pidwody po powodu udilania nauky religii na filiach, łysz dlatoho, szczo ti świaszczennyky predkładajut' ruski kwity. Dla prymiru łysze wskazujemy na osoby hr. kat. parochiw w Cyhanach (powit Borszczew) i w Pełni (powit Sianok). protestujucz y proty tomu nezakonnomu prenebrażeniu praw ruskoho jazyka, ciłkom neoprawdanoho, tym faktom, szczo w dotyczynych szkołach jest polskyj jazyk wykładowyj, zapytujut' pidpysani c. k. komisarja prawytelstwennoho :

Czy izwołył c. k. krajewa Rada szkilna preporuczty wsim okružnym radom szkilnym, szczo by nakazały pedsidatelam miscewych rad szkilnych prynymanie bezusłowne ruskych kwitiw na asygnowani wydatky.

Interpelant:
Kuryłowycz.

Olesnyckyj, Effinowycz, Ochrymowycz, Barabasz, Szmigielskyj, Staruch, I. Jaworskyj, Korol, Hanczakowskyj, Mohylnyckyj, Mazykewycz, Huryk, Stojalowski, Bohaczewskyj.

Interpelacyja

posła Kuryłowycza i towarzysziw do c. k. komisara prawytelstwennoho szczo do skladania pryreczenia służbowoho czerez uczyteliw Rusyni w ruskij mowi.

W mnohych okružnych Radach szkilnych c. k. Starosty ne uwzhladnjajut proszenia tymczasowych uczyteliw Rusyni, szczo by toje służbowe pryreczenie mohły składaty w ridnij mowi ruskij.

Poneże take pryreczenie, zastupajuce prysiahu służbowu, jest aktom torżestwennym, kotryj jak prysiaha po uter tym w świti zwyjaczam, nabyraje tohdi bilszoji wahy, koły jest skladane w ri dnij mowi, protoje zapytujú, pidpysani c. k. Komisarja prawytelstwennoho:

Czy izwołył c. k. krajewa Rada szkilna preporuczyty okružnym Radam, szczyoby pryreczenie służbowe od Rusy niw uczyteliw odbyrały w ruskoj mowi?

Interpelant:
Kuryłowycz.

Stojałowski, Olesnyckij, Effinowycz, Ochrymowycz, Barabasz, Szmigielskij, Staruch, I. Jaworskij, Mohylnyckij, Hanczakowskij, Bohaczewskij, Huryk, Mazykewycz.

Marszałek. Wnioski odczytane postawie na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń — interpelacye odstapię p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z gminy Tyniowice-Chorzów, dwóch odrębnych gmin administracyjnych. (**Aleg. 365**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę: Wysoki Sejm raczy sprawozdanie to przekazać komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia budynków w Krakowie, które zostaną wybudowane na gruntach pofortyfikacyjnych, nabytych przez gminę od Skarbu Państwa, od płacenia dodatków krajowych i gminnych, od podatku czynszowego. (**Aleg. 266**).

W zastępstwie p. Jahla ma głos p. Wereszczyński.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę: Wysoki Sejm raczy sprawozdanie to przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następny punkt dzisiejszego porządku dziennego mianowicie:

Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Szweda i tow. w sprawie uwolnienia wszelkich dokumentów prawnych i podań hipotecznych, dotyczących najmu lub zakupna gruntów i budynków na rzecz szkół ludowych od opłaty stempli i należytości skarbowych usuwam chwilowo z porządku dziennego i przystępujemy do dalszego punktu, którym jest:

Sprawozdanie komisji wodnej o wniosku posła Götza w sprawie zabudowania potoków górskich i zalesienia stoków gór u źródeł Dunajca, obwałowania Dunajca i przyspieszenia jego regulacyi. (**Alg. 367**).

Sprawozdawca poseł K. Lubomirski ma głos.

Sprawozdawca p. K. **Lubomirski**. (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. K. **Lubomirski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby akcyę ochronnego zalesienia stoków górskich na podstawie ustawy z 15. czerwca 1904 Dz. u. k. N. 94. przyspieszył.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał potrzebę i korzyści obustronnego obwałowania Dunajca w górę, od istniejących już wałów i zdał sprawę Sejmowi, względnie przedłożył projekt tego obwałowania.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby porozumiał się ze stronami interesowanymi, celem przeprowadzenia regulacji bocznych dopływów Dunajca, w jego średnim biegu drogą osobnych ustaw krajowych, lub mniejszych melioracji.

4) Wzywa się Rząd:

aby na przestrzeni Dunajca w powiatach Brzeskim i Tarnowskim przyspieszono regulację w tych miejscach, w których ostatnie powodzie spowodowały stan groźny dla nadbrzeżnych gruntów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta; przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. K. **Lubomirski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby akcyę ochronnego zalesienia stoków górskich na podstawie ustawy z 15. czerwca 1904 Dz. u. k. Nr. 94 przyspieszył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 2.

Sprawozdawca p. K. **Lubomirski** (*czyta*).

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał potrzebę i korzyści obustronnego obwałowania Dunajca w górę, od istniejących już wałów i zdał sprawę Sejmowi, względnie przedłożył projekt tego obwałowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 3.

Sprawozdawca p. K. **Lubomirski** (*czyta*).

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby porozumiał się ze stronami interesowanymi, celem przeprowadzenia regulacji bocznych dopływów Dunajca w jego średnim biegu drogą osobnych ustaw krajowych lub mniejszych melioracji.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 4.

Sprawozdawca p. K. **Lubomirski** (*czyta*):

4) Wzywa się Rząd:

aby na przestrzeni Dunajca w powiatach Brzeskim i Tarnowskim przyspieszono regulację w tych miejscach, w których ostatnie powodzie spowodowały stan groźny dla nadbrzeżnych gruntów.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji wodnej o wniosku posła Kazimierza Lubomirskiego w sprawie regulacji rzeki Raby. (**Alg. 368**).

Sprawozdawca poseł Kazimierz Lubomirski ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd aby:

1) dla regulacji rzeki Raby, oprócz kierownictwa regulacyjnego w Bochni, ustanowił drugie w Myślenicach,

2) aby bezzwłocznie drugą systematyczną regulacją na rzece Rابية na przestrzeni Mszana dolna—Dobczyce rozpoczął,

3) aby na ten cel użyto funduszków z innych regulacji zbywających, które i tak wobec postępu robót przed rokiem 1912 nie zostaną zużyte.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta*):

Wzywa się c. k. Rząd aby:

1) dla regulacji rzeki Raby, oprócz kierownictwa regulacyjnego w Bochni, ustanowił drugie w Myślenicach.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 2.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta*):

2) aby bezzwłocznie drugą systematyczną regulacją na rzece Rابية na przestrzeni Mszana dolna—Dobczyce rozpoczął.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 3.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta*):

3) aby na ten cel użyto funduszków z innych regulacji zbywających, które i tak wobec postępu robót przed rokiem 1912 nie zostaną zużyte.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyj-

muje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji wonej o wniosku nagłym p. Oleśnickiego i tow. w przedmiocie wynagrodzenia gminie i mieszkańcom wsi Hurnie, powiatu stryjskiego, szkody zrządzonej przez wylew rzeki Stryja. (**Aleg. 369**).

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**. Najpierw muszę sprostować omyłkę druku, mianowicie w 3 wierszu wniosku komisji należy skreślić słowo „przez“

(*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek nagły p. Oleśnickiego i towarzyszy l. s. 2362/07 domagający się wynagrodzenia przez c. k. Skarb państwa szkody, jaką wyrządził gminie i mieszkańcom wsi Hurnie powiatu stryjskiego wylew rzeki Stryja w miejscu, gdzie są rozpoczęte roboty regulacyjne — odstepuje się c. k. Rządowi do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Teraz wracamy do punktu 3 dzisiejszego porządku dziennego, który poprzednio został chwilowo z porządku usunięty — następuje więc:

Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Szweda i tow. w sprawie uwolnienia wszelkich dokumentów prawnych i podań hipotecznych, dotyczących najmu lub zakupna gruntów i budynków na rzecz szkół ludowych od opłaty stempli i należności skarbowych. (**Aleg. 370**).

Sprawozdawca p. Wincenty Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. Wincenty Kraiński (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Wincenty Kraiński (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby przy projektowanej reformie ustawy o poborze należności stemplowych i prawnych uwolnił dokumenta prawne, co do zakupu gruntów i budynków, dalej dokumenta co do najmu takichże gruntów i budynków, wreszcie podania sądowe w kierunku uzyskania wpisów hipotecznych, a niemniej i same wpisy hipoteczne na rzecz szkół ludowych od opłaty całej należności stemplowej, względnie prawnej, a to nawet w tym wypadku, gdyby drugiej ze stron działających podobne uwolnienie nie przysługiwało.

2. Ażeby przyspieszył przedłożenie ustawy reformującej pobór należności stemplowych i bezpośrednich, do ustawodawczego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. Wincenty Kraiński (*czyta*):

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby przy projektowanej reformie ustawy o poborze należności stemplowych i prawnych uwolnił dokumenta prawne, co do zakupu gruntów i budynków, dalej dokumenta co do najmu takichże gruntów i budynków, wreszcie podania sądowe w kierunku uzyskania wpisów hipotecznych, a niemniej i same wpisy hipoteczne na rzecz szkół ludowych od opłaty całej należności stemplowej, względnie prawnej, a to nawet w tym wypadku,

gdyby drugiej ze stron działających podobne uwolnienie nie przysługiwało.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 2.

Sprawozdawca p. Wincenty Kraiński (*czyta*):

2. Ażeby przyspieszył przedłożenie ustawy reformującej pobór należności stemplowych i bezpośrednich, do ustawodawczego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy miasta Ropczyce o niżenie prestacyi na płace nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

(*Głosy na sali: Nieobecny*).

Przyjdziemy do tego punktu później.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kalinówka ze związku gminy Oryszkowce, powiat Bóbrka i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. (*Aleg. 371*).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. Maiss.

Co do artykułu II. zachodzi tego rodzaju zmiana za zgodą komisji administracyjnej, że w miejsce artykułu II. całego, który brzmi

(*czyta* :)

„Do dni sześćdziesięciu po ogłoszeniu niniejszej ustawy należy rozwiązać obecną Reprezentację gminną w Oryszkowcach i przeprowadzić wybory do nowych Reprezentacji gminnych w Oryszkowcach i Kalinówce.

W dniu, w którym nowe Reprezentacje gminne w Oryszkowcach i Kali-

nówce ukonstytuują się, wchodzi w życie niniejsza ustawa“.

ma być umieszczony ustęp:

„Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia“.

Powodem tego jest to, że taka sama ustawa, odnosząca się do innych gmin, zwrócona została reskryptem ministerjalnym z 1. października 1907 celem poprawienia jej w tem brzmieniu, jak przytoczyłem.

Ustawa ta, mieszcząca w artykule III. to samo postanowienie nosi datę 28. maja 1904.

(zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Maiss** *(czyta)*:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o utworzeniu z przysiółka Kalinówka, należącego do związku gminy Oryszkowce powiat Bóbrka, samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Kalinówka.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Przysiółek Kalinówka, o ile tworzy zwarty kompleks gruntów, wyłącza się w tym zwartym kompleksie ze związku gminy Oryszkowce, powiat Bóbrka i tworzy się z niego samoistną gminę administracyjną, pod nazwą Kalinówka.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maiss**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ten wniosek en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z obszaru dworskiego w Zubowmostach samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Konstantówka. (**Aleg. 372**).

Sprawozdawca poseł **Maiss** ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** *(zaczyna czytać sprawozdanie)*.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Maiss** *(czyta)*:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa

z dnia o utworzeniu z posiadłości wchodzącej w skład obszaru dworskiego w Zubowmostach, powiat Żółkiew, nowej gminy administracyjnej pod nazwą Konstantówka.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Posiadłość wchodząca dotychczas w skład obszaru dworskiego Zubowmosty powiat Żółkiew, a stanowiąca zwarte w swych granicach terytorium, tworzyć ma nową samoistną gminę administracyjną pod nazwą Konstantówka.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ten wniosek en bloc, zechce rękę podnieść. (*Niektóra*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje

ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Wola baraniecka, nowej gminy administracyjnej, pod nazwą Wolica polska. (**Aleg. 373**).

Sprawozdawca poseł Buynowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*):

Komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim o utworzeniu z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Wola baraniecka, powiat Sambor, nowej gminy administracyjnej pod nazwą Wolica polska.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Posiadłości powstałe wskutek rozparcelowania majątności tabularnej Wola baraniecka, powiat Sambor, a stanowiące zwarte obszar, tworzyć mają nową samoistną gminę administracyjną pod nazwą Wolica polska.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

. Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ten wniosek en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiółka Babin zarzeczny ze związku gminy Babin i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. (**Aleg. 374**).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Co do art. III. zgodnie z wnioskiem komisji administracyjnej wnoszę, ażeby Wysoki Sejm w miejsce tego artykułu, który opiewa:

(*czyta*):

„Do dni sześćdziesięciu po ogłoszeniu niniejszej ustawy należy rozwiązać obecną Reprezentację gminną w Babinie i przeprowadzić wybory do nowych Reprezentacji gminnych w Babinie i Babinie zarzecznych.

W dniu, w którym nowe Reprezentacje gminne w Babinie i Babinie zarzecznych ukonstytuują się, wchodzi w życie nowa ustawa“, zechciał umieścić

ustęp: Ustawa niniejsza wchodzi w życie w dniu jej ogłoszenia“. (*Zaczyna czytać sprawozdanie.*)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Meiss (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa

z dnia . . . o wyłączeniu przysiółka Babin zarzeczny ze związku gminy Babin powiatu Kałuskiego i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Przysiółek Babin zarzeczny, o ile tworzy zwarty kompleks, wyłącza się w tym zwartym kompleksie ze związku gminy Babin, powiat Kałusz i tworzy się z niego samoistną gminę administracyjną pod nazwą Babin zarzeczny.

Art. II.

Granicę między gminą Babin zarzeczny a gminą Babin tworzyć ma rzeka Łomnica.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w dniu jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Maiss. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ten wniosek en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje: sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Barczyce niemieckie ze związku gminy Barczyce i utworzenie z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Barczyce dolne. (**Aleg. 375.**)

Sprawozdawca poseł **Maiss** ma głos.

Sprawozdawca poseł **Maiss.** Przy przedkładaniu tego projektu wniósł p. **Vayhinger**, ażeby zamiast nazwy „Barczyce, która w istocie nie jest w użyciu, umieszczono nazwę „Barcice, która jest rzeczywiście używana.

Komisja administracyjna nie ma przeciwko temu nic.

Dlatego ja wnoszę, ażeby w miejscu słowa „Barczyce“ umieszczona była nazwa „Barcice“, gdyż w rzeczywistości ta miejscowość w tamtej w okolicy tak się nazywa.

Poza tem artykuła II. tej ustawy powinien brzmieć:

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia“. (*Zaczyna czytać sprawozdanie.*)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce

rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . o utworzeniu z przysiółka Barcice niemieckie, należącego do związku gminy Barcice, powiat Nowy Sącz, samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Barcice dolne.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Przysiółek Barcice niemieckie, o ile tworzy zwarty kompleks gruntów, włącza się w tym zwartym kompleksie ze związku gminy Barcice powiat Nowy Sącz i tworzy się z niego samoistną gminę administracyjną pod nazwą Barcice dolne.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ten wniosek en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Jamne ze związku gminy Nahorce małe i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. (**Al. 376**).

Sprawozdawca p. **Maiss** ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss**. Jak poprzednio przytoczyłem, wnoszę ażeby art. II. tej ustawy był skreślony a w miejsce jego został umieszczony ustęp:

„Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia“.

(*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

Wysoki Sejm uchwalić raczy następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia o utworzeniu z przysiółka Jamne, należącego do związku gminy Nahorce małe powiat Kamionka strumiłowa, samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Jamne.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Przysiółek Jamne, o ile tworzy zwarty kompleks gruntów, wyłącza się w tym zwartym kompleksie ze związku

gminy Nahorce małe powiat Kamionka strumiłowa i tworzy się z niego samoistną gminę administracyjną pod nazwą Jamne.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt rozprawa zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maiss**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Maiss**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy miasta Ropczyce o zniesienie prestacyi na płace nauczycieli.

Sprawozdawca poseł **Kramarczyk** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (*czyta*):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycji gminy miasta Ropczyce żądającej zniesienia prestacyi na płace nauczycieli o kwotę 2.200 kor.

Gmina miasta Ropczyce w petycji

swej podnosi, że z tytułu zobowiązania w roku 1874 uczynionego daje co rocznie na płacę nauczycieli przy szkole ludowej w Ropczycach kwotę 2.200 kor. oprócz tego do rady szkolnej miejscowej na potrzeby rzeczowe 2.000 kor. i 12 kor. — razem przeto opłaca na cele szkolne 4.212 kor.

Dalej podnosi ta gmina, że według ułożonego preliminarza funduszu gminnego na rok 1907 dochody gminne tylko 18.594 kor. 73 hal. a wydatki 26.656 kor. 73 hal. wynoszą, a niedobór okazuje się w kwocie 8.061 kor. — a ponieważ podatki bezpośrednie tej gminy wynoszą 10.800 kor. opłacają przeto mieszkańcy miasta Ropczycy na potrzeby szkolne rocznie po 49⁰/₁₀₀ a na potrzeby gminne 67⁰/₁₀₀ dodatek do podatków, — a nadto c. k. Rada szkolna krajowa zarządziła budowę nowej szkoły żeńskiej w Ropczycach, na którą gmina w roku 1908 ma złożyć gotówką 15.000 kor.

Z powyższego wyjaśnienia wynika, że gmina miasta Ropczycy wydatkami na cele szkolne jest zbyt ciężko obciążoną i w myśl art. 6. ustawy z dnia 24. kwietnia 1894 ma prawo żądać, aby jej zobowiązanie wliczone zostało w wymiar obowiązku wynikającego z ustawy.

Gdy jednak z tej petycji nie można nabrać przekonania, w jakiej wysokości gmina Ropczyce na cele szkolne ustawowo przyczyniać się jest obowiązana, z tego powodu

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy miasta Ropczycy do L. 2.645 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu się z c. k. Radą szkolną krajową i sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. Adam **Jędrzejowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. Adam **Jędrzejowicz.**

JE. Adam **Jędrzejowicz.** Wysoka Izbo!

Sprawozdanie komisji szkolnej wykazuje, o co się rozchodzi gminie Ropczyce i jaki jest stan dodatków, które gmina ta na cele szkolne opłaca.

Gmina Ropczyce jest rzeczywiście przeciążona i stan finansowy jest tego rodzaju, że jakaś ulga na cele szkolnictwa jest konieczną a to tem bardziej, że gmina ta zobowiązana jest jeszcze do budowy drugiej szkoły.

Mam nadzieję, że Wysoka Izba zechce tę petycję uwzględnić.

Nie stawiam wniosku, aby sprawa ta już dziś miała być merytorycznie rozstrzygnięta, lecz ośmielam się do sprawozdania komisji wniosków komisji dodać o skromny dodatek: „do możliwego uwzględnienia“ — i proszę Wysoką Izbę, żeby głosowała za moją poprawką.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Adama **Jędrzejowicza**, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk.** Zgadzam się na tę poprawkę.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisji wraz z poprawką p. Adama **Jędrzejowicza**, na którą się p. sprawozdawca zgodził, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach nagłych w sprawie klęsk elementarnych i o petycjach w tym przedmiocie. (**Alg. 377**).

Sprawozdawca poseł **Skalkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Przewszystkiem konstatuję omyłkę druku, jaka zaszła w sprawozdaniu przy petycji L. s. 8113, zamiast „Romanówka“ ma być „Romaszówka“.

Następnie podaję do wiadomości Wysockiej Izby, że już po wydrukowaniu sprawozdaniu nadeszły 2. petycje, a mianowicie L. s. 2981. gminy: **Mikłaszów** w powiecie lwowskim i L. s. 2194. powiatu myślenickiego. Wnoszę, żeby te dwie petycje odesłano do Wydziału krajowego do załatwienia w myśl wniosku komisji, który odczytam.

(*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawo-

zdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wymienione w niniejszym sprawozdaniu wnioski i petycje przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i zalecenia względnie do udzielenia zasiłków ze sumy 500.000 K przeznaczonej do dyspozycji Wydziału krajowego z powodu klęsk elementarnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Hanczakowski**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. **Hanczakowski**. Wysokij Sojme!

Dnia 4. Oktobra wnosyw ja wnese nie, szczyoby Wysokij Sojme pryjszow z pomiczeju dla powita turczańskoho, de w dniach 23—25. weseńnia maw misce moroz, dochodjacy do 2^o B, a kotryj znyszczzyw wsi płody w powiti turczańskim, a se ne lysz owes, jaryny, ale i żyto jare tak, szczo naselenie powita turczańskoho znachodyt sia w rozpuci i welykij nuźdi. Otže ja wnoszu, szczyoby se moje wnese nie buło uwzhladnene pry tij nahodi i obniate wnese komisyji.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Hanczakowskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**. Zgadzam się imieniem komisji na wniosek p. Hanczakowskiego.

P. **Szwed**. Proszę o głos.

Marszałek. Ponieważ dyskusja już została zamknięta, przeto głosu udzielić nie mogę.

Kto przyjmuje wniosek komisji wraz z wnioskiem p. Hanczakowskiego, na który się p. sprawozdawca zgodził, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie prowizoryum budżetowego na I. półrocze 1908. (**Alg. 378**).

Sprawozdawca poseł **Skalkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**. (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1908 — na podstawie budżetu na rok 1907 uchwalonego.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania w roku 1908 dodatków do państwowych podatków bezpośrednich na rzecz funduszu krajowego, mianowicie od każdej korony całej przypisanej należytości popatkowej państwowej.

a) przy podatku gruntowym, domowo-czynszowym, domowo-klasowym i 5% podatku od domów wolnych od podatku po 72 groszy

b) przy podatkach bezpośrednich osobistych, z wyjątkiem podatku osobisto dochodowego, po 78 groszy.

Opodatkowani w mieście Krakowie tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatki do podatków:

w ustępie ad a) wymienionych po 64 groszy,

zaś od podatków w ustępie ad b) wymienionych po 70 groszy.

III. Udzielone ad I. i II. upoważnienia mają moc prawną do 30. czerwca 1908.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w razie potrzeby pożyczki krótkoterminowej do wysokości 7,900.000 K na pokrycie niedoboru z roku 1908, tudzież sumy przeznaczonej osobną uchwałą sejmową na zasiłki z powodu klęsk elementarnych.

Pożyczka ta ma być oprocentowaną najwyżej po 4%, a zwróconą być ma najpóźniej 1. stycznia 1911.

Marszałek. Otwieram dyskusję ogólną. Do głosu zapisani contra: pp. ks. Jaworski, Skołyśzewski, Bohaczewski, Stapiński, Korol, Stojalowski i Szmigielski;

pro: pp. Głabiński, Milewski, Starzyński i Piniński.

Udzielam głosu pierwszemu mowcy contra p. ks. Jaworskiemu.

P. ks. **Jaworski.** Wysokij Sojme!

Pry koźdij rozprawi budżetowij Rusyny hołosujut protyw budżetu, a hołosujut ne peredstawyteli odnoji tilko partyji, ale peredstawyteli wsich partyj bez ohladu na ich partyjni prohramy.

Se wskazuje, szczo krywdy, jaki dijut sia w kraju Rusynam, dijut sia ne odnij łysze partyji, ale ciłomu narodowy ruskomu.

Koły, Wy Panowe, czujete naszi żali i skarhy, czy w parlamenti u Widny, czy tut w tij Wysokij Pałati, to zawse nam kažete: se odni i ti sami żali i skarhy. Na te ja widpowim, szczo wse odni i ti sami krywdy i ta sama systema protyw nas. I taja systema objawłaje sia na wsich polach: politycznim, proświtnim i ekonomicznim.

Na polu politycznim, jak wpered, tak i dalsze panuje naprijam, ne dopuskaty Rusyniw do korystania z praw konstytucyjnych i jak najbilsze usuwaty wid wpływu na sprawy krajewi, powitowi, a nawet hromadski.

Naślidok naprijamu toho jest takyj, szczo reprezentacyja nasza w tiłach zakonodatelnych zwedena do znykajuczo małoho czysła i z hołosom jeji nihto sia ne czyslyt, chotiaj hołos toj reprezentuje miliony oplaczujujuczich wełykij podatok majetku i krowy.

My Rusyny možemo śmiło skazaty, szczo my ne majemo żadnych praw konstytucyjnych. My prosto wyniati z pid prawa. Jesły zdobudemo deś jakyjś mandat, czy do Sojmu, czy do rady derżawnoji, to zdobuwajemo jeho z wełykym wysyleniem naszym.

Prawda, szczo my seho roku zdobuły 27 mandatiw do parlamentu, ale se jedyno tomu, szczo se były perszi wybory perewedeni piśla nowoji ordynacyji wyborczoji, a komisari szcze ne mały praktyky w riżnych sztuczках wyborczych. Do najbłyższych wyboriw ony wże prystuplat jako skińczeni majstry i budut ciłyj świt w podyw wprawlaty swojimy pomysłamy na tim poły.

Hałycki wybory, to specyjalnist' naszoho kraju, to kultura nadużyť wyborczych, kultura w prawdywim toho słowa znaczinu, hałycka, krajewa.

Kultura taja u nas duże wysoko stojit. Jest se ciłkom pryrodnoju riczej. Znanym je zahalno, szczo kwalifikacyjeju dla koźdoho urjadnyka administracyjnoho stanowyt robłenie wyboriw. Chto umije dobre robyty wybory, a te dobre znaczyt ne piśla zakona, ale protyw woli naroda i w intencyji możnych mira seho, toj zdobuwaje sobi sławu dobroho i sposibnoho urjadnyka, zberaje zasłuchy i stełyt sobi dorohu do awansu. I szczo osoblywe tut, to se, szczo zasłuchy sut' tym bilszi, czym hrubsze je podoptanie praw konstytucyjnych.

Prymirom, de wybory dajut sia ľehko perewesty, tam nema zasłuh, ale de wyborci sut' świdomi svojich praw i de w oboroni svojich praw stojut zorganizowani, tam wże treba sztuky i tam treba umity i maty widwahu zakon łomyty.

Mnoho urjadnykiw u nas ciłu swoju karjeru zawdjaczujut tilko nadużyťiam wyborczym, jakych dopustyły sia pry tych abo ynszych wyborach.

Tym to u nas formalno perehaniajut sia w wynachodźeniu riżnych nadużyť wyborczych.

I treba pryznaty, szczo doprowadźeno do wełykoji sowerszennosti. Narid nasz use to wydyt, boż wsi ti eksperymenty wyborczy widbywajut sia na jeho organiźmi.

I my łysz dywujemo sia, jaku prysiahu służbowu składajut ti lude i jak se pohodźujut iz swojeju sowisteju. Toho my ne možemo sobi ujawyty inaksze, jak szczo ony prysiahajut zakony łomyty, a ne peresterihaty ich.

(Głosy. Oho).

Jakyj prykład z toho i morał, nechaj na se prawytelstwo samo widpowist.

Koły uchwałeno nowyj zakon wyborczyj, uchwałeno takož zakon o swobodi wyboriw i todi dumano, szczo aż teper wybory budut perewodyty sia legalno. Ale w nadijach pereczyśleno sia duże. Wsio zistało po dawnomu. Do dawnych praktykowanych nadużyť wyborczych pryjšły nowi, zastosowani do nowoho zakona wyborczoho.

Pry perszim hołosowaniu zachowani były bodaj jaki taki pozory legalnosti,

a stało się se tomu, bo komisari wyborczy jeszcze nie były dobre obznaczeni z zakonom i nie znały, czy prawytelstwo nie schocze zakona o swobodzie wyborczej i do nich pryminiaty. Ta wskori nastąpiła zmiana. Wże przy perszym głosowaniu nabrały takiej praktyki, szczo do druhogo głosowania przystępowały wże jak skńczeni majstry.

Do toho distały wskaziwku z hory, jak my kažemo „Wink“, szczo by nie potrzebowały bojaty się toho zakona o swobodzie wyborczej, szczo to nie dla nich pyśanyj i ich tyczyty się nie bude.

Tym to uże do druhogo głosowania przystępyły wże pewni sebe z śmiłosteju i dopuskały się takich nadużyć wyborczych, szczo jesłyby buw jakyjs zwykły wyborcia toho się dopustyw w odnij desiatij czasty, buwby na misicy zasudzenyj i uwiąznenyj za toje.

(Głosy. Tak je).

Nadużyć tych wyborczych u nas w wschidnij Hałyczyni dopuskały się w chosen polskich kandydatiw. — My w zasady nie protywmo się i nie majemo niczoho protyw tomu, szczo by w ruskych okruhach kandyduwały takż i Polaky. Seż im wilno tak jak i nam, bodaj dla zaznaczenia swojeji numerycznoji syły. No zi wsiakoju riszczostiju musymo zaprotestowaty, szczo by prawytelstwo miszało się do toho i forytuwało Polakiw, narid sylnijszyj, zabyrało nam prawa i perepyrało kandydatiw polskich.

Ja dumaju, szczo samizdorowo myślaczy Polaky nie choczut, a prynajmni nie powynni chotity, szczo by wyderano nam prawa, nam, kotrych nazywajut „bratnim swoim narodem“.

Riecz widoma, szczo nawit w rodyni meży ridnymi ditmy, jesły rodyeci forytujut odnych ditej protyw druhych, wyłoniuje się nenawysť.

Taku abo szcze bilszu nenawysť wytworjure forytowanie odnoho narodu protyw druhoho. Miż namy a Polakamy je wże i tak dosyt spirnych kwestyj, kotriby należało jak najskorsze połahodyty i prawytelstwo powynno o se się starať, a nie doływaty szcze oływy do ohniu. Tymczasom prawytelstwo jak raz zaostrjuje ti kwestyji, popyrajuczy polskich kandydatiw protyw ruskych. Najlepszym dokazom toho były wybory poślidni do parlamentu.

Chot' jak tiazko zistaw narid ruskyj skrywdzenyj przy poślidnij reformi wyborczej, chot' jak welykoduszno Koło polskie u Widny hołosyło przed ciłym świtom, szczo widstupuje nam z przyzaczonych dla Hałyczyny 106. mandatiw 28. chotiaj nawit centralne prawytelstwo zapewniuwało, szczo tych 28 mandatiw osiahnemo; to mymo toho prawytelstwo posiahnulo nawit po ti okruszyny kineni narodowy ruskomu z bohatoho stoła. U wsich okruhach majze ruskych Polaky postawyły swoich kandydatiw a prawytelstwo starało się ich przy pomocy wsich nadużyć wyborczych pereperety i łysz zawdiakly nezwyčajnomu wysyleniu ridkomu w rozwytku naszoho narodu, potrafyły Rusyny utrymaty się w 27. pozycjach.

Oden łysz mandat my stratyły i to w najpewniejszym okruzi cz. 54 de na 243.000 ludnosty je 210.000 Rusyniw a ledwy wżwyz 30.000 Polakiw. Ale za te i nihde nie buło tak welykych nadużyć wyborczych, jak własne w naszym okruzi i dlatoho ja tu dejaki nadużytia wyborczy pidnesu, osoblywo z powitu starosambirskoho.

Peredowsim duże bohato wyborciw nie buło wpysuwanych w listu, nawit świaszczennykiw jak w Zuszycy rykowij, chotiaj stało były zameszkani. Reklamacyj wnoszenych Starostwo nie uwzgladniało. Potim z wyhotowlenych list duże bohato wyczerkuwano na pidstawi prostoho donosu žandarmeryji, szczo toj a toj buw za jakis tam patyk z lisa karanyj, chotiaj toj donos szcze nie buw stwerżenyj sudowymy aktamy. Na czas druhych wyboriw sprowadżeno wijsko aż z Peremyszla chotiaj nie buło najmenszoji do toho pidstawy. Perszi wybory widbuły się ciłkom spokijno, nie dały otże nijakoji pidstawy prypuskaty, szczo by mohły buty jakis nepokoi przy druhych wyborach. Koły otże wijsko sprowadżeno do druhych wyboriw to dlatoho, bo wże z hory były oplanowani wsiaki nadużytia i treba buło zabezpeczyty ochoronu dla tych, kotri mały się ich dopustyty.

Druhym wyborom w naszym powiti uprawław osibnyj urjadnyk z Namistnytwa, kotryj pryjichaw naroczno tak samo jak w Turci. Koždyj komisar wyborczyj distawaw do pomocy dwoch ludej, odnoho tak zwanoho pidkomisarja i do pomocy pomocnyka. Toj pidkomisar buw preznaczennyj do pysania kartok hołosowania. Buw nym zawsihdy jakis urjadnyk abo z urjadu podatkowo abo z Ra-

dy powitowoji. Pomiczynk buw przyznaczenyj do rozdawania kartok dla wyborciw. Takyj pidkomisar distawaw mandat wid samoho Starosta na pyśmi, kotryj pozwolu sobi tu widczytaty.

(czyta):

„Celem zapobieżenia nielegalnej agitacyi polegającej na tem, że stronnicy kandydatów opozycyjnych zmuszają wyborców do wypełniania kart głosowania wbrew ich przekonaniu, a po myśli życzenia agitatorów, mianuję Pana pisarzem do wypełniania wyborcom, stosownie do ich woli. Zwracam uwagę Pana, że oświadczenie woli wyborcy do oddania głosu na poszczególnych kandydatów musi ściśle odpowiadać życzeniu wyborcy. Zresztą winien się Pan zastosować ściśle do wskazówek komisarza wyborczego, któremu zostałeś przydzielony.

C. k. Starosta Ricci“.

Otse urjadowyj akt, kotryj świadczyt najlepsze, jakim nasyłstwom, po prostu rozbojom zdobuwano mandat dla polskoho kandydata.

(Głosy. Oho.)

Tak je.

Na jakij osnowi, na jakij zakonnij pidstawi śmiw c. k. każu c. k. urjadnyk z hory przyznaczuwaty pysara do wypowiniwania kartok hołosowania? De je takyj prypys w ordynaciji wyborczij? Se ricz samoho wyborcia, chto maje jemu kartku napysaty, jemu zaporuczena jest do toho swoboda, a własny nycz do toho, chto jemu kartu wypownyt, włašt łysz maje pylnuwaty szczo by wybory zakonni były a chto karty bude wypowniaty, se do własny wże ne należyt. Jesły chto bude pokrywdżenyj, to na te jest sud do wymiru sprawedywosty i na to jest zakon o swobodi wyboriw.

My rozumijemo agitaciju meży partyjamy abo i narodamy, bo tam de partycji styrajut sia a takož i narody, tam agitacyjja musyt buty, odnak protywj agitacyji z urjadu musymo riszuczno zaprotestuwytaty, bo agitacija z urjadu to nasyłstwom i to tym bilsze, koły je wedena w koryšt' sylnijszoho.

(Głosy. Prawda.)

Starosta Ricci w dekreti nominacyjnim dla pysariw wyborczych każe, szczo imenuje ich pysaramy w ciły zapobieżenia nelegalnoji agitacyji. Znajuczy te, szczo

ti pysari potomu wyrablały, mymowoli nasuwaje sia meni bajoczka o mysływym i chortach, imenno de tii charty pryjszły do zajaciw i zrobyły im taku propozycju, szczo by widdały sia w ich opiku, kotra opika tak sia skińczyła, szczo wsi zajaci smerty pożyły. Bajoczku totu skonfiskowała prokuratoryja, jak była w czasopyśmach pomiszczena. Ale u nas se ne bajoczka, ale prawda taki, bo wsi hołosy kotri były widdani na ruki tych pysariw wyborczych na ruskych kandydatiw, wsi propały, ni oden ne buw ważnyj, a prokurator jakoś tych pysariw ne pokonfiskuwaw, chotij maje donesenia i dokazy w rukach.

Perszym diłom wsich komisariw wyborczych było rozwiazytaty ukonstytuowanu wże pry perszim hołosowaniu komisju wyborczu.

Do toho ony użyły takoho fortelu: Porozumiły sia z czlenamy komisiji wyborczoji wybranoji czerez hromady, szczo by na oznaczeniu hodynuńne pryjszły a koły łysz oden z nych ne pryjszow, komisar rozwiazywaw komisju i sam objimaw obowiazky komisiji. Tymczasom komisar ne maw do toho prawa, bo ewentualništ neukonstytuowania sia komisiji možływa chyba za perszym razem piśła §. 24. ale koły komisija wże jest' ukonstytuowana pry perszim razi, to jeji ne možna rozwiazytaty za dla toho, szczo do druho hołosowania ne pryjszow jakijś czlen. I w dopownieniu do ordynaciji wyborczoji wydanoji czerez prezydju Namistnyctwa 27. stycznia 1907 l. 1288 w objasneniu do §. 20. wyraźno każe sia tak: jesłyby po ukonstytuowaniu sia komisiji wyborczoji oden abo druhyj czlen komisiji do wyboru druho, wzhladno styślijszoho ne przybaw, to ne potreba komisiji uzupowniaty do perepysanoho czysła człeniw, bo §. 20. postanawlaje, szczo uchwały komisiji zapadajut bezwzhladnoju bilszostiju.

Otżeż jesły majut zapadaty uchwały komisiji to znaczyt, szczo ta komisija maje uriadowaty, i szczo komisar ne maje prawa rozwiazytaty toj komisiji.

I tak zrobłeno w naszym powiti w wsich miściach wyborczych jak w Striżkach, Łużku, Straszewyczach, Terli, Ławrowi i ynszych miściach wyboru.

Hde ne možna było toho zrobyty, tam używano fortelu.

Tam komisar wyborczyj postupowaw piśła dawnoji metody, posuwaw zegarok o piw hodyny na pered a jak człeniw

komisycji ne było, zaraz rozpoczynaw sam uriadowanie. Tak było w Biłyczcy, de komisar wyborczyj weterynar Papper posunuw na swoim o 1/2 godziny napered i o 1/2 godziny skorsze przystupyw do aktu wyborczoho. Wsi człeny komisycji były zibrani, łysz odnoho ne było ta i toj wże nadchodyw. Ale komisar wyborczyj czym skorsze przystupaw do uriadowania i na tij pidstawi, szczo oden człen ne buw w sały wyborczij, chotiaj wże buw na podwiriu oświedzzyw, szczo komisiju rozwiazuje i sam rozpoczynaje uriadowanie.

Świaszczennyky, kotri były prysutni, wyniały zegarky a takož i selane (bo teper i selane majut zegarky) i pokazuwały, szczo jeszcze 1/2 godziny brakuje, mymo toho, komisar wyborczyj ne daw sia perekonaty, rozwiaw komisiju wyborczu i sam obniaw uriadowanie.

Obureni wyborci ne przystupły do hołosowania, bo 500 wyborciw czekało wid hodyny 10 do 2 czy komisar wyborczyj ne ustupył i ani oden wyborec ne oddaw swoho hołosu? Ale p. komisar niczoho sobi z toho ne robyt, bo buw pid ochoronoju widdiłu wijska, kotre stojało z naježenymy bagnetamy pered lokalom wyborczym.

Komisari wyborci porozwiawawszy komisiji i pozbuwszy sia w toj spisib wsiakoji kontroli, robyły szczo samy chotily.

Najperw ohołosuwały, szczo pryweźły z soboju muža dowirija od starostwa, kotryj maje kartky wypowniaty i nakazuwały wyborciam, szczo nichto ne śmije dawaty sobi de inde kartku wyborczu napysaty jak tilko u toho pysara zi starostwa, a komisar wyborczyj Stefan Dereszyński, sekretar Rady powitowej, ohołosyw, szczo toj komisar wyborczyj jest nawet komisarem z Namiśnytwa.

Kartok ynszych ne wydawano, łysz wyborec dostawaw kartku z ruki pomocnyka, musiw ity do pysara wyborczoho a tam doperwa, jak jemu toj pysar wypownyw, musiw nesty jeju do hołosowania. Hołosowanie widbuwało sia tak: Wyborec prykłykanyj distawaw kartku wid pomocnyka, kotrym buw abo woźnyj z sudu abo jakyj dyetar z starostwa.

Z kartoju czystoju wże ne pusowano na dwir i takoho zawertaw žandarm, szczo stojaw w dwerech ale koždyj wyborec musiw ity do druhoj komnaty, hde pysar kartky wypowniaw. Koły wy-

borec howoryw imia i nazwu kandydata ruskoho, to pysar perekruczuwaw tuju nazwu abo imia, a jak howoryw, szczo hołosuje na kandydata polskoho, to wystarczyło nawet' jak skazaw: hołosuju na toho pana z Borysławia i pysar wybywaw stampilu.

W lokalach de wypowniano kartky, ne wilno było buty mużam dowiria ruskoho kandydata. W Łużku uprosyły wyborci świaszczennyka Kaczmara, szczo by im wypowniaw kartky wyborci, ale komisar kazaw toho świaszczennyka žandarmom wyprowadyty, todi wyborci uprosyły druhoho świaszczennyka, jako muža ich dowirja, o. Szemelaka, szczo by im wypowniaw kartky na ruskoho kandydata, ale komisar wyborczyj kazaw i toho druhoho świaszczennyka wyprowadyty žandarmom.

Todi chotily wyborci wypowniawaty kartky w najbliższoj chati, ale komisar wyborczyj oznaczyw teren wyborczyj na 1.000 krokiw z odnoho i z druhoho boku i ne pozwoływ w tim obrubi w żadnij chati kartky wypowniaty. Dlatoho nakazaw powyprowadzaty dotycnych świaszczennykiw aż za teren wyborczyj.

I todi świaszczennyk iszow w eskorti žandarma pid bagnetom bilsze jak 1500 krokiw, bo žandarm, szczo by ne uchybyty rozkazu, woliw przyczynyty jak zmenszyty.

W Ławrowi świaszczennyky OO. Szewczyk i Chomyszyn były w lokalu wyborczim i chotily tam kontroluwaty, jak pysar wyborczyj pysze karty, ale komisar wyborczyj kazaw ich wyprowadyty, oświedzajucy, szczo wże sama ich prysutnist' jest agitacyjeju a pysar ne potrebuje nijakoji kontroli.

Tak samo w Terli kazaw komisar žandarmowy wyprowadyty świaszczennyka. Ta koły świaszczennykiw wyprowadzuwano z lokalow przyznaczonych do pyśania kartok, žydam odnak wilno było sydity i agitowaty a nawet w samym lokalu wyborczym agitacyju westy.

W Terli n. p. agituwaw Mendel Brück, žyd, kotryj nawet ne maw prawa hołosowania, bo sydiw w kryminali o wspiwuczast w kradiży planiw fortyfikacyji Peremyśła!

W Terli były jeszcze i taki nadużytia:

Koły jakyj wyborec wyprosyw formalno dla sebe czystu kurtku i wyjszow

na dwir, szczyoby ju sobi wypownyty, i koły sia wertaw z kartkoju, to oficyant sudowyj Bełza na porozi widbyraw jemu kartku, rozdyraw i kazaw ity do pysara, szczyoby jemu nowu kartku napysaw.

Lude domahały sia czystych kartok, ale komisar wyborczyj ne chotiw daty, wyborci telegrafowały do Namistnyctwa ale i telegram niczoho ne pomih, tak, szczo około 300 wyborciw musilo usunuty sia wid hołosowania.

Wyborci ne chotily dawaty wypowniaty swoich kartok wyborczych tomu pysarewy wyborczomu, bo pidozriwały, szczo fałszywo pysze kartky i jak pokazalo sia, pidozrinia ich były prawdywi, bo wsi 80 hołosiw, kotri widdały były na ruki toho pysara potom komisya wyborcza uneważyła.

Neczuwani nadużytia wyborci były w Strilkach, de komisarem buw sławnyj Meczysław Zieliński koncepist pry c. k. starostwi.

Toj pan za wybory do Sojmu z praktykanta do misiacia zistaw koncypistom a teper chwalyt sia, szczo po tych wyborach zistane w korotkim czasi komisarem.

Wybory perewodyw sam z rewolwerm na stoli.

Wyborci chotily sobi wypowniaty kartky, ale win ne pozwoływ de inde, łysze koždyj musiw ity wypowniaty do pysara wyborczoho.

Wyborci zaraz sposterehły, szczo pysar fałszywo pysze i dlatoho žadały wid komisara wyborczoho, szczyoby dopustyw ich muža dowirija do pysania kartok.

Ale komisar na te ne pozwoływ.

Tohdy powstało meży ludny zawruszenie, lude poczaly kryczaty i neszczadyły komisarowy nawet takych epitetiw jak złodij! łajdak!

(P. Huryk. To jeszcze za mało!)

Chwyla nastala hrizna. Sej czas na przykaz komisara zjawyło sia wijsko i bułoby przyjšło do proływu krowy, łysz rozważnym hospodaram należyt zawdiaczyty, szczo do toho ne przyjšło.

Utychomyryło sia doperwa todi, koły komisar wyborczyj pozwoływ, szczyoby wyborci wybrały swoho muža dowirja, kotryjby im wypowniaw kartky hołosowania.

I pokazalo sia znowu, szczo pidozrinia wyborciw były ciłkom oprawdani, bo wsi hołosy, jaki wyborci widdały na kandydata ruskoho, pysar wyborczyj fałszywo napysuwaw i 75 hołosiw zistalo czezez komisaria unewaženych.

Wsiude hołosowanie buło jawne a ne tajne. Bo czezez te samo, szczo wyborci musily pysarowy wyborczomu na hołos howoryty, na koho hołosujut, tajna buła zdradżena. A dalsze lokal do pysania kartok buw tak blyško lokalu wyborczoho, szczo komisar wyborczyj dobre czuw, na koho hołosowaty chceze wyboreć.

W Hołowecku karty pysano nawet w samym lokalu wyborczim, de wyniatkowo w ciłim powiti były prypuszczeni muži dowirja i druhych kandydatiw. Komisar wyborczyj czuw kożdoho wyborcia, jak hołosowaw. Na dokaz nawodžu oś sej słuczaj.

Do pysara Becza prychodyt' wyboreć i każe, szczo „hołosuje jak lude“. Pysar każe „lude hołosujut na 3 kandydatiw, skazit na koho wy choczete“. Se poczuw komisar

(Głos. Krasna tajna.)

i każe do pysara: Pisz pan „jak lude“ i pysar musiw napysaty „jak lude“.

To jest fakt, ta kartka wyborcza spoczywaje w aktach wyborczych w Widny.

(P. Laskowski. To dobrze, przecieź sam tak chciał.)

(P. Męciński. To nie jest krzywda.)

A o perekupstwi pry wyborach szczoż skazaty?

Toj sam oficyant sudowyj Becza daw hroszy prefektowy z Libochory a oskarżenyj za perekupstwo podaw w protokoli sudowim, szczo daw hroszy łyszeń na agitacyu a ne za hołosy. Na wsiakij słuczaj przyznaw, szczo hroszi dawaw.

Oś moi panowe obraz swobidnych hałyckych wyboriw!

Z toho, szczo tut skazawjem, możete sobi Panowe ujawyty obraz toho, szczo dijało sia u nas pry wyborach.

Ja łysz skažu, szczo komisar wyborczyj imenowanyj czezez starostwo i przyzaczonyj do wypownienia kartok wyborczych, to wersok wsich doteperisnych nadużyty' wyborczych. W rukach tych py-

sariw leżyłt ważnist' i neważnist' hołosiw.

Ony szczoś bilszoho jak sama komisyja. Ony możut pysaty kartky, jak sami chotiat, bo roblat se bez świdkiw i fałszowania nihto jim ne dowede, bo majut wyhidnu oboronu skazaty, szczo tak a ne inaksze wybirci howoryły. Wykluczona jest wsiaka tajnist; wijty i ynszi ludy, kotri majut jaki nebud' znosyny z starostwom i z włastiamy, sut' zwiazani pry hołosowaniu, bo znajut, szczo pysar wyborczyj zdradyt ich.

Jakby zawesty taku instytucju, takyj sposik, szczo by wsiudy ti pysari wyborczyj pysaly kartky hołosowania dla wyborciw, to nihdeby ani oden kandydat opozycyjnyj ne perejuszow.

W naszym powiti starosamborskim ani oden hołos ne zistaw uznanyj za ważnyj, kotryj pysaly ti pysari wyborczyj a precin' znalymy, szczo buło tych hołosiw wyższe 200.

A chot' jak hrubych nadużyłt ti pysari dopuskały sia, to prokuratoria derżawna ne dobaczyła w ich powedeniu niczoho złoho, chotiaj donesenia poperti dokazamy proty w nich wpłynuly.

Tymczasom ta sama prokuratorja suproty w Rusyni w ynszu miru maje. Swiaszczennyka Josyfa Sabaraja z Kobla za to, szczo łysz napysaw kartku odnomu wyborcowy ne zapytawszy sia jeha, na koho hołosuje, a toj inaksze potom hołosowaw, prokuratorja zaskarżyła i zasudżeno jeha na 100 K kary. Te same, szczo u nas, dijało sia i po ynszych powitach.

Jak zwisno Rusyny zdobyły do Widnia 27 mandatiw. Chotiaj czysło to w widnoszeniu do naszoji czyslennosty jest duże małe, odnak stanowysko nasze w radi derżawnij wse take skripyło sia. Ne tak dije sia tut w tim Wysokim Sojmi. Z 46 mandatiw, kotri nam sam zakon przyznaje, zasidaje tut załedwo 14 posliw, czysło tak małe, szczo nawit ne majemo możnosty sami postawyty swoi wnesky abo interpelacji i sydymo tut jakby dla dekoracji, szczo by świt wydiw, szczo Rusyny zasidajut w Sojmi.

Kołyby tut w tij Wysokij Pałati zasidały wsi 46 posliw, to pewno ne perejuszaby ne odna uchwała nekorysna dla Rusyni w, pewno i toj zakon łoweckyj wczera uchwałenyj buwby zowsim ynszyj i ne buđoby takoji hryzy za tak małenkij zdobutok, jak poprawku w §. 4., ko-

tra odnak zistała w §. 14. ciłkowyto zaunihilowana. Kołyby 46 posliw ruskych tu zasidało, ne zapałyby były taki raziaczi uchwały, jak na tij sesji. Z odnoji storony dla kapitalistiw, eksploatoriw nafty uchwałyło sia miliony na se, szczo by kosztom kraju budowaty rezerwoary na ropu, a z druhoji storony dla bidnych rilnykiw, kotri stanuly wże nad berehom propasty, kotrym wże zmora hołodu zahladaje w wikna, uchwałyło sia łysz 500.000 K a i z tych majut szczo buty obdiżeni pohorilci. A tak szczo nam tu zistaje? nycz jak tilko hołos protestu i toj hołos protestu my pidnosymo pry koźdij sposibnosty.

Ne myło Wam se słuchaty Panowe, ale stokratne ne mylijsze nam se howoryty, a koły howorymo to se wyraz tych boliw, jaki nakypily w serciach naszych i ciłho naszoho naroda.

Koły kynemo okom na dobihajeczu kadencyju toho Wysokoho Sojmu, szczoż win nam prynis? jaki blahodaty spaly z widsy dla ruskoho naroda? Sami tilko zakony eksterminacyjni: zakon o biurach poserednyctwa pracy, o rentowych zahorodach, o rozszyreniu kompetencji Rady szkilnoji krajewoji, o seminarach uczytelskych, o jazyku urjadowym po hromadach, a teper ladyt sia jeszcze regulamin i reforma wyborcza.

O krywdach naszych na poły szkilnyctwa ne budu tut howoryty, bo może ynsyj besidnyk ich pidnese, a ja łysz korotko skažu: nasze narodne szkilnyctwo widdane jest polityci „unarodowienia“, szkilnyctwo seredne wse szczo skowane kajdanamy zakona krajewoho z 22. czerwnia 1868.

O potrebi ruskych gimnazyj wse jeszcze riszajut instytucji wid szutru i dorih, światynia najwyższych nauk jest zamknena pered naszoju mołodizēju, a ruskych akademikiw, szczo boroły sia o swoji sudyt sia až u Widny i zaproturiuje sia ych do kryminału.

(P. Laskowski. Ale w jaki sposób!)

Se wże ynsza historyja.

Nawit w rozdiluwaniu zapomoh z fondu derżawnoho czy krajewoho, jeśmo uposlidżeni. Widomo zahalno jest jak welyki neszczastia elementarni postyhnyły seho roku nasz kraj. Ne zmenjszajuczy bynajmensze rozmiriw neszczast w zachidnij Hałyczyni bez presady i zhidno z prawdoju muszu skazaty, szczo rozmi-

ry nieszczęścia w wsichdnij Hałyczyni sut 10 raz bilszi:

Panowe musyte takōż przyznaty, szczo rilnykiw ruskych jest bilsze jak polskych.

(P. Laskowski. Ale mają lepsze grunta!)

A tymczasom jak rozdilało sia zapomohy? Piśla oholoszenia w „Przewodniku kółek“ Towarystwo to distało na zakupno żyta dla swoich człeniw 30.000 K. Na tu samu cil ruske towarystwo Proświta distało ledwo 6.000 K i doperwa piznysze distało druhych 6.000 K, ale riwnoczasno mało i Towarystwo kułok distaty znou 30.000 K.

Koły ide o rozdilanie zapomoh z budżetu krajewoho dla Towarystw i burs, to polski distajut zawsihdy bilsze, tam de na polski ciły lije sia na taki sami ruski i ne kapne. Wy se tołkujete tym, szczo Polaky płatiat bilsze podatkiw.

Na tij toczci możnaby mnoho posporyty, ale łyszaju se na boci a kažu łysz, szczo takoji normy ne powynno sia trymaty pry rozdiluwanju zapomoh hołodowych i jesły ne sprawedywostejtu to bodaj myłoserdiem należyt powoduwaty sia.

Abyšte sobi Panowe mohły ujawnity, jak ohromne nieszczęście elementarne tohoricznoho neurożaju postyhło nasz narid, nawedu daty iz zakupna żyta czerez towarystwa Proświta. Skoro Proświta oholosyla, szczo distała 6.000 K zapomohy na zakupno żyta, w protiahu 3 dniw wpłynulo zamowleń bilsze aniż na 30 wahoniw żyta i Towarystwo musilo wyslaty deputacyju do namistnyctwa z prośboju o pidwyższenie zapomohy i z uznaniem pidnoszu, szczo namisnyctwo przyznało szcze druhych 6.000 K (ale riwnoczasno przyznano i towarystwu kułok druhych 30.000 K!) Potim do Towarystwa Proświty dalše wpływały zamowlenia i wid 12. weresnia do 18. wpłynulo ich ponad 30 wahoniw żyta, tak szczo towarystwo musilo nawet oholosyty w gazetach, szczo wże zamowleń ne pryjmaje i widosłało 13.775 K 50 sot. zadatkiw.

Riecz jasna, szczo tut należało daty bilsze a bodaj taku samu jak dla towarystwa kułok.

Taku samu polityku nepryjaznu protyw Rusyniw wede sia i po powitach. Za zawedenie ruskoho pyśma jako urja-

dowoho po hromadach, hromadam doskułuje sia i ludyj tiahaje sia po terminach.

Jako dokaz nawedu, szczo w naszym powiti Suszycia wełyka uchwałała zawesty jazyk ruskyj w swoim urjadowanju i powidomyła o tim starostwo. Todi starostwo przykazalo zwernosty hromadskij, szczo by prysłała wsi zaproszenia, jaki dała dla dotycnych człeniw Rady hromadskoj.

Ale ti zaproszenia precii, to ne dokumenty urjadowi, szczo by ich chowaty. Zaproszeni otže człeny Rady hromadskoj mohły jich lekko zatratyty. Chodyło tut łysze o te, szczo by o szczoż zaczytyty dla szykany, bo zi storony hromadian żadnoji skarhy ne buło. Wydił powitowyj znoua riszeniem z 1. łypnia 1907 cz. 1403 orikaje, szczo rada hromadska łysz w swoim wnutrisznim urjadowanju może wwesty jazyka ruskoho a w perepysci z Wydiłom powitowym wże ne może zawodyty takoho urjadowania. Se buło nawet protyw zakona uchwałenoho na mynuwszij sesyj.

Zwernchnist hromadska wnesła dla toho rekurs, a Wydił powitowyj otže, szczo by za toj rekurs doskułyty hromadi, wizwaw wijta, szczo by pryjichaw z assessoramy i prywiz z soboju knyhu uchwał i knyhu kasowu. Chodyło o to, czyby ne udao sia za szczo schopyty wijta w rachunkach. I wijt musiw pryjichaty z 2 assessoramy 4 myli dorohy wid Staroho Sambora. Krim toho, szczo by jeszcze bilsze hromadi doskułyty, nakazaw Wydił powitowyj zwernosty hromadskij pryslaty wirodostojnyj widpys uchwały z knyhy uchwał o zawedeniu ruskoho jazyka urjadowoho i widpys uchwały w sprawi wnesenia rekursu protyw riszenia Wydiłu powitowoho z dnia 1. łypnia 1907 cz. 1.403.

Wydił powitowyj maw wże w rukach knyhu uchwał, bo nosyw ych wijt i mih skonstatuwaty wirodostojništ toji uchwały, poszczoż buło wzywaty, szczo by prynis uwirodostojennyj widpis. Taż wirodostojnost' widpysu musyt buty stwierdzenoju czerez legalizacyju abo sudowu abo notarialnu.

Wykonanie toho nakazu Wydił powitowyj przykazaw pid wełykym rygorom, pid karoju 40 kor.

Czyż można sobi bilszoji doskulnoji szykany podumaty?

A se ne je sporadycznyj fakt, ale szczo denni historji. Ja ne nawodžu tych

szukan i pereślidowań, jaki były podani do zahalnoji widomosty w czasopysyach, szczybyste ne skazały, szczo ja se powypysuwaw z czasopysey i szczo tut pered Wysokoju Pałatoju rozpowidaju.

Nawodzu fakta na pidstawi aktiw urjadowych, jaki maju w rukach. I tak Wydił powitowyj w Buczaczu zniszzy raz uchwału rady hromadskoj w sprawie zawedenia ruskoho jazyka urjadowoho, uznaw wże wsi uchwały w tij sprawie za ne dopuskalni.

Ricz ta mała sia tak:

2 hromady Żyznomir i Liszczynici riszyły u sebe zawesty ruskyj jazyk uriadowyj, ale ne dopownyły jakojiś formalnosty, otže Wydił powitowyj widosław jim akta do dopownienia, ony dopownyły i widosłały do Wydiłu powitowoho.

Na se widpowiw Wydił powitowyj riszeniem z 19. żowtnia czysło 2484 i 2563, jak to sia mowyt po polsky „krótko i węzłowato“, szczo z uwahy na riszenie dawnijske w tij sprawie dalszi uchwały w tij samij sprawie sut' nedopuskalni.

Riszenie take Wydił powitowyj wydawtomu, bo ne buło za szczo wechopyty, szczyboby uchwału uneważynty z storony formalnoji.

Na szczoż perewodiat sia uchwały w tij Wysokij Pałati, koły my z tych zakoniw nawit' w tak tisnych ramach ne możemo korystaty. Sojm uchwalaje a Wydił powitowyj robyt szczo chce. Darujte panowe, szczo skažu otwerto:

„W Polsce wolno jak kto chce“.

(P. Laskowski. „Kolega Huryk się cieszy!“)

Tak dije sia w sprawie zawedenia ruskoho jazyka urjadowoho po hromadach, szcze hirsze jest z zawedeniem ruskoho jazyka jako wykładowoho po szkołach.

Zdawałoby sia, szczo Rada szkilna, kotroji czejże najbilsze powynno zależyty na proświti, ne bude wże zi zhladiw pedagogicznych stawlaty nijakych perezskid w tij sprawie, tymczasom jak doświd szczodennyj dokazuje dije sia zowsim inaksze.

Oś znow maju w rukach pyśmo, zaosmotrene recepisamy pocztowomy, z kotroho okazuje sia, jak ta hromada bore sia a ne distaje nijakoji widpowidy.

Hromada Radkiwci szcze w r. 1906 riszyła wwesty u sebe jazyk ruskyj wykładowyj w misce jazyka wykładowoho polskoho — a je se czysto ruska hromada.

Hromada wnesła sejczas w tij sprawie prośbu do Rady szkilnoji, ale Rada szkilna krajewa niczo na te ne widpowiła.

Ponownu prośbu wnesła 5. maja 1907 na ruky p. ks. Bohaczewskoho — potomu urgens 24. ćwitnia 1907 do Rady szkilnoji krajewoji — widtak wnesła prośbu do Namisnyctwa i na te nema żadnoji widpowidy.

My musymo borbu o rusku mowu westy na wsich polach, u wsich włastej, w sudach, starostwach, pocztach, na żeliznicy i nawit w mizernim uriadi podatkowim i wstyd skazaty nawit o dribnyci taki jak napysy na budynkach derżawnych a w seredyni nad biuramy, musymo formalni procesy perewodyty aż do najwyższych instancyj. Na prymir w naszym urjadi podatkowim, w starostwi do nyny nema ruskych napysiw na biurach, i chto ne wnije po polsky czytaty, musyt chodyty wid biura do biura i pytaty sia de toj a toj pan sidyt.

I ne łysze o pyśmo tu borbu musymo westy, ale nawit o taki dribni riczy jak widznaku jakychś towarystw. Za ti mizerni widznaki; kotri nikomu niczoho ne szkodiat ani nikomu ne ubłyżajut starostwo wymirjuje straszni kary.

(P. Laskowski: „a! bo nie wolno!“)

Starostwo w Zaleszczykach riszeniem z 9. lypnia 1907 czysło 13603 19 selan z Dobrawlan ukarało karoju po 50 koron, se je razem 950 koron! Na odkrytciu pomnyka Kostiuszki w Sambori ciłyj widdił buw z kosamy, i se ne wadyło nikomu.

Druhym riszeniem to samo starostwo zasudyło dwoch selan z ynszoho sela na karu po 50 K, razem 100 K.

Czerez to, szczo u nas własty powitowi prowadiat polityku piśla kursu krajewoho, u nas po powitach, hromadach i starostwach sut najhirszi widnosyny. Do rad powitowych wpychajut ludej o najhirszij sławi, kotri tilko sebe majut na oci i swoje dobro, a poza tym niczo bilsze. Wydiły powitowi ne znajut szczo to jest prowadyty postijnu kontrolu nad rachunkamy hromady, a lustrator pojide chyba kołyś pered wyboramy,

szczo by schopyty wijta i maty jeho w rukach, ale de wijt ide na wysłuchy tam to i czerez 15 lit nikoly jemu rachunki w ne sprawdzujut.

(P. Laskowski „to bardzo źle!“)

Takj wijt nyszczyt majetok hromadskj a protyw niego nijaki skarhy ne wynosiat uspicchu.

Na dokaz toho ja nawedu łysze 2 fakty takoz z naszoho powitu.

W seli Nedilnij jest wijtom Wasyl Peńko, a Pysarom Wasyl Janvk, kotryj za rżniñ swoji sprawy sydiw wże 5 lit w kryminali.

Hromada ta staraje sia wże wid dowszoho czasu o osobnoho świaszczeni-nyka, wijt i pysar zobowiazaly sia pered ludmy, szczo im sia o to postarajut. Hromada dała im na koszta carte blanche — ony otże rachujut sobi, szczo choczat. I tak za dorohu do Widnia 200 K, za kilkarazowi jizdy do Peremyśla i Lwowa 600 K. Na te to prodaly lis wartosty 6 tysiacziw za 650 K. i teper choczut lis dalsze prodawaty.

Lude protywlajut sia tomu, bo lisy pański wynyszczeni, a jak i lisahromad- skoho ne stane, to ne bude derewa distaty na chatu. Ale wijt i pysar to lude proworni. Szczoby distaty pozwolenie wid wlasty wyższoj na prodaz toho lisa pidszyly sia pid polityku i oświdczyty w starostwi i radi powitowij, szczo ony perewedut ciłu hromadu na polskie. Za tu cinu ony mohut gospodaruwaty, jak choczut, starostwo na te, szczo by tak skazaty, dało „schwam drüber“, wydił powitowij tak samo wse sia ne miszaje szczo bilsze, bere ich w oboronu i popy- raje prodaz lisa. Hromada wnesła rekurs do Wydiłu krajewoho. Wydił wstrymaw wsio, ale Wydił powitowij taki stanuw po jich steroni dumajuczy, szczo ony peretiahnut hromadu na polskie. Tymcza- som ony łysze durjat i wykorzystujut lehkowirnist' naszych wlastyj.

Ja w tij sprawi wnisjem interpela- cju i nadijuś, szczo prawytelstwo i wy- dił krajewij sprawy siu rozsudiat i na- wedut na wlastywu dorohu.

W hromadi Rosochy uriaduje wid dowszoho czatu prefekt tj. wijt, kotryj pry wsich wyborach ide ruka w ruku z wlastiami i se mu sia oplaczuje. Rosochy to najbohatsza hromada w powiti, maje ponad 360 morgiw lisa wysokopen- noho. Szczo roku prodaje sia jakaś czast

toho lisa za bezcin, lis, kotryj wert moze jakych kilka tysiacziw ide za 600 abo 700 K. Tam je taka praktyka: Czlen ra- dy hromadskoj Srul Bryk zawsihde ku- puje toj lis wid hromady i to rozumije sia tak, szczo by wystarczyło dla lustra- tora lisowoho powitowoho Stefana Dere- zińskoho 200 K 300 na ekwiwalent a 100 K na jakis wydatky szkilni.

Wsio wynosyt do 600—700 kor. a sam lis prodanyj wartuje 6—7 tysia- cziw.

Toj lustrator lisowij, kotryj je te- per sekretarom Rady powitowoji bere postijno tych 200 K, chot' nawit ne jide do prodazy, jak se buło mynuwszoho roku.

Peciñ piśla planu możnaby wyzna- czyty raz na wse, jak maje hromada sprodawaty lis i ne trebaby, szczo by hromada rik riczno wydawała po 200 kor.

A dalsze powynno sia w takich sprawach wyznaczaty poblycznu licytacju. A toho wsioho ne ma.

Szcze odyn fakt opowim z toji ne- szczaslywoji hromady. Odnoho roku buła welyka szkoda w lisi czerez śnih; buły złomy.

Żyd zi Starjawy dawaw za złomy 3600 zř. Ale Srul Bryk sklykaw hroma- du i kazaw: jak sprodate kupcowy zi Starjawy lis, to win zložyt hroszi w Ra- di powitowij i hroszi propadut Ja dam wam 1800 zř., a druhi 1800 zř. zložu dla hromady. Ludiam se sia podob- ało prystaly na kontrakt, žyd daw 1800 zř., ale druhych 1800 zř. hromada ne wydiła.

Dla polityky nyszczyt sia ciłu hro- madu, jesly ide o to, szczo by ukaraty tych, szczo pry wyborach buły świadomi swoich praw, a nahorodyty tych, kotri dla p. wlasty wysłuhujut sia.

Jako dokaz nawedu fakt, duze jar- kyj, kotryj bude wże predmetom inter- pelacyji. W Wanewi jest' wlastytelem panok Ecker. Sej Ecker chotiw w sim roci žnywa tanim sposobom widbuwaty.

Proponuje otże ludiam, szczo pozwo- lyt na swoich gruntach pasty chudobu kaźdomu gospodarowy, kotryj jemu na 2½ morgach wyźne i w snopy zwiaze żyto. Ludy zhodyły sia, łyszyły swoju robotu i obrobyły žnywa Ekerowy.

Na pidstawi toji umowy zaczaly pa- sty nicznoju poroju na pańskich grun-

tach. Ale Ecker, chociażby obkroity sej konsens jakij daw ludiam, bere sia na taku sztuczku.

Ne wid sebe samoho, ale wid „Zwerchnosty obszaru dwirskoho“ donosyt do starostwa sokalskoho, szczo lude nicznoju poroju pasut chudobu na jeho gruntach i roblat wełyki szkody, otže prosyt o zaboronu paszenia chudoby nicznoju poroju. I dijsno starosta Szwedzicki ne rozwidawszy sia, o szczo chodyt, wy-daje rozkaz, szczo nikomu ne wilno pasty. Wijt Hryniak shołosyw sej zakaz ludiam i lude z tym piszły do Eckera.

Todi Ecker skazaw ludiam: Jesły meni zwernete 300 kip pszenyci, to ja zrobłu w starostwi tak, szczo sej zakaz bude znesenyj.

Lude przystały na se i zwezły jemu 300 kip pszenyci.

Tymczasom, proszu paniw, dnia 1. weresnia prychodyt żandarm do sela i zapysuje sobi 23 selan, kotri pasły nicznoju poroju chudobu.

Wsi 23 selan distajut wizwanie do starostwa na 21. weresnia w uroczyste ruskie świato a w tym seli buw jeszcze praznyk.

Ecker zaproponuwaw ludiam, szczo-by mu dały po 2 korony, a win to zrobyt, szczo ne distanut kary, — a kara buła zahrożena po 80 koron.

Ale teper lude jemu ne wiryły, po-łyszyły bohosłuzenie, pijszły do starostwa i znajete, panowe? Wsi zistały zasudzeni na kary po 20 koron,

(Głosy. Słuchajcie!)

— a wijt zistaw zasudzenyj na 50 kor.

Czyż tut potreba szcze komentariw, Panowe? Meni sia zdaje, szczo si fakty howorjat sami za sebe!

Sumni to widnosyn, duże sumni. I protyw tych widnosyn my pidnosymo hołos protestu.

Wy, panowe, nazywajete sej hołos nenawystyju. Tymczasom nam dyktuje se lysz lubow do własnoho naroda.

I Wy, panowe, lubyte swij narid. Lubow odnak naroda tak dowho jest' lubowiju, jak dowho ona ne posiahaje po prawa druhoho naroda.

My ne posiahajemo po prawa Waszoho naroda; inaksze dije sia z Waszoji strony!

Jak dowho, panowe, my budemo krywdzeni, jak dowho do dawnych krywd nowi budut prybuwaty, tak dowho my budemo protestowaty. I ne lysz protestowaty, budemo westy borbu o naszi prawa na smert' i żytie!

(Brawa na ławach posłów ruskich).

Tut chodyt o nasze buty abo ne buty! I ne ustanemo w borbi, poky ne osiahnemo lipszoji doli dla naszoho naroda.

A do toji borby bude nas zahriwaty lubow naszoho naroda i znajdemo w nij potribnu syłu.

Z tych pryczyn ja i moji towarzyszi klubowi budemo hołosuwaty protyw prowizorji budżetowoji.

(Brawa i oklaski na ławach posłów ruskich).

Marszałek. Głos ma poseł Milewski.

P. Milewski. Wysoka Izbo!

Nie uważam za odpowiednie, ażeby przeprowadzić bezpośrednio po przemówieniu p. Jaworskiego polemikę z najróżnorodniejszymi szkicami opowiadań, jakieśmy z ust jego słyszeli.

Szanowny Poseł poruszył jednak także jedną rzecz, którą uważam za słuszne odeprzeć; a mianowicie wspomniał on na początku swego przemówienia, jako antytezę i obraz rzekomo niesprawiedliwej polityki tego Sejmu, że daliśmy miliony koron na rezerwoary naftowe, a tylko kilkakroć sto tysięcy na ludność dotkniętą klęskami elementarnymi.

Otóż jest to wielka konfuzyja pojęć pod względem merytorycznym, bo co innego jest inwestycya na rezerwoary, która sama opłacić się ma, nie stanowi więc obciążenia dla budżetu krajowego, a co innego znowu jest zapomoga na klęski elementarne, stanowiąca czysty wydatek.

I dlatego niech mi wolno będzie skonstatować, że zestawienie tych dwóch rzeczy jest może wygodnym środkiem agitacyjnym, merytorycznie jednak nie ma żadnego uzasadnienia.

(Huczne brawa).

Przechodząc teraz do sprawy budżetowej, mogę skonstatować z przyjemnością pewną zmianę stanowiska tak w przedłożeniu Wydziału krajowego, jak

i w stanowisku szanownego jeneralnego referenta budżetu.

Może sobie niejeden z szanownych Panów przypomni, że w marcu b. r. gdy mieliśmy wyczerpującą dyskusję nad ustawą finansową, szereg posłów wystąpił z rzekomo zasadniczymi zarzutami, że stanowisko moje ówczesne nie jest słuszne; tymczasem obecnie skonstatować muszę, że owe rzekomo zasadnicze zarzuty teraz umilkły i że tak przedłożenie Wydziału krajowego, jak i sprawozdanie komisji stoi na temsamem stanowisku, które ja w marcu b. r. Wysokiej Izbie zaleciłem.

Oświadczam, że ja godzę się z tem obecnem ich stanowiskiem i z uznaniem je akceptuję.

Jeden tylko jest punkt, co do którego nie miałem ani też nie mam tak sangwinicznych nadziei; mam na myśli ten ustęp sprawozdania, gdzie jest powiedziane, że już w r. 1908 przyjdzie do reformy finansów krajowych.

Bardzo mnie to cieszy, że rzecz ta postawiona jest teraz na porządku dziennym w poważny sposób, ale ja tych sangwinicznych nadziei, jakoby już w roku 1908 skarb krajowy z tego źródła miał osiągnąć jakiś dochód, niestety podzielać nie mogę.

A powodem opóźnienia tych moich nadziei są wielkie trudności w doprowadzeniu do ugody austro-węgierskiej, która to kwestya zajmuje teraz rząd i zajmie w przyszłości parlament, tak że nie widzę możliwości, by te dwa czynniki miały w najbliższej przyszłości dość czasu na traktowanie sprawy reformy finansów krajowych; niemniej jednak uważam za żywotny interes naszego kraju przyspieszenie tej reformy.

I jest to wielką zasługą JE. Ministra Korytowskiego, że to dzieło reformy finansów krajowych wziął w swoją rękę i postawił ją poważnie na porządku dziennym dyskusyi.

A tak jak zasługa sanacyi finansów państwowych w Austrii związana jest z nazwiskiem ministra Dunajewskiego, tak pragnę i życzę gorąco, aby znów zasługa sanacyi finansów krajowych związaną była z nazwiskiem ministra-polaka Korytowskiego.

A mam nadzieję, że Koło polskie w całym swoim składzie, z jego doświadczonym i zasłużonym prezesem na czele,

poczynią wszelkie starania i zabiegi, ażeby to zapoczątkowane doniosłe dzieło, doprowadzić pomyślnie do skutku.

Reforma finansów krajowych jest dziełem doniosłości wszechstronnej; doniosłem dla państwa, bo w faktycznym ustroju monarchii austriackiej, całą masę zadań społecznych pierwszorzędných spełniają kraje ze swoich zasobów i gdyby nie były w stanie spełniać tych zadań w postępującym rozmiarze, zastój odbiłby się niekorzystnie na siłach i poziomie kulturalnym monarchii. Dlatego jest to pierwszorzędnym zadaniem państwa a obok tego zadaniem kraju, czego tłumaczyć w tej izbie nie potrzebuję.

Ale obok tego ma to wielką doniosłość dla ludności, bo kraj, dziś ograniczony w zasobach materyalnych, może gospodaryć tylko dodatkami do pewnych grup podatków i nie jest w stanie przeprowadzić sprawiedliwości podatkowej w tym stopniu, jaki przez naukę i politykę społeczną jest wskazany. Dlatego interes państwa, kraju, ludności i etyka socyalna domagają się, ażeby idea reformy finansów krajowych w poważny sposób nie tylko postawioną, ale i rozwiązaną została.

A ponieważ ta reforma ma tak ogólną doniosłość, przeto uważam za słuszne, ażeby w tej debacie finansów rzucić kilka szkicowych myśli o tem, jak sobie przedstawiam, że ta reforma powinna być przeprowadzona.

Przedewszystkiem konstatuję, że rozdział zadań między te, które państwo ma spełniać swoim kosztem, a te, które ma spełniać kraj, nastąpił do pewnego stopnia dorywczo. Specyjalnie w budżecie krajowym mamy wydatek jeden, na żandarmerię, i wszystko co z tą sprawą związane, wydatek, który na podstawie żadnej teorii ustroju do zadań krajowych nie należy, a skoro nie należy, nie powinni obciążać naszego skarbu. I dlatego, jako pierwszy punkt reformy finansowej stawiam: eliminowanie tych ciężarów ze skarbu krajowego, które z natury swojej do wydatków krajowych nie należą.

(Brawa).

Jako punkt drugi stawiałbym tę rzecz tak: Dzisiejszy ustrój dochodów krajowych dozwala nam pobierać dochody tylko z pewnych źródeł. Źródła te obciążyliśmy już w stopniu bardzo wysokim i dalsze podnoszenie tych dodatków, które już dotychczas posiadamy, uważam za

społecznie szkodliwe. Dlatego musimy żądać stworzenia nam możliwości pobierania nowych, innych dochodów.

Nowe, te inne dochody, powinniśmy oprzeć na innych grupach podatków, jakie występują w całym systemie podatków państwowych, a których w kraju nie mamy.

I tu występują dwie grupy: podatek konsumcyjny od artykułów zbędnych, przyczem na pierwszy plan wysuwają się spirytus i tytoń — w drugiej grupie jest podatek obrotowy.

Co do tytoniu, ośmielam się zwrócić uwagę, że konstrukcja prawna monopolu, ostatecznie ze stanowiska naukowego, nie przedstawia trudności wprowadzenia dodatków; jest to tylko forma wybierania podatków i dlatego jakiś krajowy dodatek do tego podatku nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw pod względem społeczno gospodarczym, jakie przy podnoszeniu innych dodatków mogłyby nastąpić.

Przy grupie 2, obrotowych podatków, to kto zajrzy do statystyki, przekonana się, że w tej grupie Galicya ma ogromny wzrost.

Zwracam uwagę na olbrzymi ruch parcelacyjny, jaki się obecnie w kraju odbywa. Czy słusznym jest, wobec takiego obciążenia kraju podatkami stałymi, aby tak wielka operacja majątkowa, jaka się dokonywa, nie przyniosła krajowi żadnej finansowej pomocy? Ja nie widzę podstawy do występowania przeciwko — uznaję to za uprawnione i możliwe do wykonania życzenie.

W pytaniach, jakie Rząd zamierza przedłożyć ankiecie *ad hoc*, jest sugerowany cały szereg innych sposobów wspomnienia finansów krajowych. Ale co do tych innych sposobów, musimy sobie nałożyć pewną rezerwę, aby nie przyszło do komplikacji działania między parlamentem a sejmem z jednej, a między rządem a wydziałem krajowym z drugiej strony.

Ze strony niektórych małych krajów niemieckich podnoszą z naciskiem ideę, ażeby budżety krajowe mogły otrzymać dotacje na specjalne cele ze strony skarbu państwa. W tej formie i w tem postawieniu rzeczy, na ten postulat zgodzić się nie mógłbym, bo uważam to za ograniczenie naszej autonomii, a finansowo występuje w tem to ryzyko, które już

raz było, że wzrosłyby właśnie te grupy wydatków, do których mybyśmy mieli prawo otrzymywać państwowe dodatki. I toby prowadziło po pierwsze, do anormalnego wzrostu tej grupy wydatków w budżecie krajowym a powtóre, do licytacji między budżetami krajowymi, ażeby jak najwięcej zrobić i jak najwięcej od państwa wydostać.

Inna jest rzecz, gdyby tę sprawę postawiono na punkcie ogólniejszym, gdyby stawiając sobie kwestyę, czy rozszerzyć zasadniczo autonomię finansów krajowych, czy też nie podejmując wielkiego dzieła legislacyjnego, powiedzieć: ponieważ kraje nie mają autonomii finansowej, ponieważ pełnię dochodów ma jedynie rząd, gdyż ma i dochody zarobkowe i opłaty i cały system podatków, więc mogłaby wystąpić idea, że z ogólnych dochodów państwa (z formą, jak powiadam, nie zgadzam się, nie proklamuję, ale myśl rozbiaram) mogłaby wystąpić idea, że ponieważ rząd nie może przeprowadzić szerokiej autonomii finansów krajowych, to powinien, zabierając krajowi dochody, część tych dochodów odstąpić krajowi.

I tu rozpoczyna się kwestya klucza. Gdyby ta rzecz była postawiona i miała szanse zwycięstwa — ja bym wołał kompletną reformę, któraby nam całość podatków dawała — ale jeśli tej nie otrzymamy i gdyby dyskusya zeszała na te tory, to wtedy punkt praktyczny dyskusyi schodzi na kwestyę klucza. A tu jedynym sprawiedliwym kluczem jest ten ogrom zadań, jakie kraj ma do wykonania, ogrom wynikający z dwóch czynników: ludności kraju i obszaru kraju.

Niektóre kraje austriackie chciały tu akcentować siłę podatkową. Ale to byłaby rzeczywiście najmylniejsza polityka ze stanowiska państwa, bo nie w miarę zasobów, jakie kraj posiada, ma otrzymywać nagrodę za to, że jest bogatym, względnie nie otrzymywać nagrody za to, że jest biednym, przyczem jeszcze jest kwestya nierozstrzygnięta, z czyjej winy biedny.

(Brawa).

Dla słusznej decyzji występuje tu kwestya: jakie masz zadania do roboty? Zadania te zależą od ludności i obszaru kraju, i dlatego uważam, że jedynie ta forma rozwiązania kwestyi, na podstawie takiego klucza, mogłaby być acceptable.

Ale przy całej reformie finansowej byłoby błędem, gdybyśmy się tylko na

skarbu państwa oglądali, bo są zadania w dziedzinie zreformowania finansów u nas do zrobienia. Niedawno wyszła w „Przeglądzie Polskim“ rozprawa w kwestyi finansów krajowych, napisana przez świeżo mianowanego profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, Jerzego Michalskiego, który wyposażony w wielkie praktyczne doświadczenie w skarbowości, zwraca z naszymi uwagą na to, co w kraju w tej sprawie zrobić możemy, i jako główną ideę stawia stworzenie kontroli nad całą gospodarką komunalną w kraju. Nie rozumie on tego tak, aby jedynie stworzyć przy Wydziale jakiś specjalny organ, któryby badał rachunki Wydziału krajowego; on wchodzi w rzecz głębiej. I ja z mego doświadczenia widziałem te wielkie różnice, jakie zachodzą w gospodarce gmin, miast i powiatów.

Daleki jestem od tego, ażeby komukolwiek zarzucać złą wolę lub niedbałość, — ale zapytuję, gdy w kraju o tak wielkim obszarze, te reprezentacje lokalne, pobierające grosz publiczny, są wynikiem wyborów, gdy mamy pewne granice co do tego, kto wybiera, a niema praw żadnych, wymogów, kwalifikacji co do wybranych, gdy pomimo najlepszej woli może u nich zachodzić brak dobrej wiedzy, zapytuję, czy nie byłoby właściwem stworzenie organu, któryby czuwał nad wykonaniem komunalnej administracji w kraju, któryby mógł służyć jako organ doradczy?

To jest idea, którą wartoby rozważyć.

Pozatem poruszyłbym problem oszczędności, tak często poruszany w Sejmie, i w związku z tem, reformę administracji. Tu również mam nadzieję, że dla poprawy finansów krajowych niejedno dałoby się osiągnąć.

Reforma administracji — jest od dawna w programie tego Koła, do którego mam zaszczyt należeć, w programie niestety, nie zrealizowanym, mimo, że szereg ludzi tegoż charakteru, gorącego serca i wielkiego umysłu, dążył do jego wykonania.

I tu jest klucz do rozwiązania owej wielkiej a smutnej zagadki społecznego życia w Galicyi.

Ale ta reforma administracji ma być pojętą ze stanowiska, że administracja ma być lepsza, a nie tańsza. Dlatego, mając stworzyć dobrą administrację — nie wierzę, ażebyśmy przy tem oszczędności, na korony i halerze obliczone, u-

zyskać mogli; przeciwnie jestem przekonany, że dobra administracja niejednej nowej ofiary wymagać będzie.

Wogóle w kwestyi ocenienia, czy administracja jest dobra, czy zła, nie można brać w rachubę sumy wydatku na administrację, ale to, co jest do zrobienia i co zrobiono.

Efekt praktyczny administracji, to podstawa do oceny — i wątpię, czy skuteczna administracja od gminy aż do Wydziału krajowego, będzie wymagała sumy mniejszej niż obecnie.

Na ostatniem miejscu poruszono w tej rozprawie a zarazem w praktyce i w opinii publicznej to, co w nauce nazywa się socjalizacją komunalnej skarbowości t. j. zapewnienie takich zarobkowych dochodów, żeby powstrzymały dalszy wzrost dodatków. Problem to ogromnej doniosłości, bo gdybyśmy na chwilę przypuścili, że większa część naszych miast zapewnia sobie zarobek z dochodów w tym stopniu, że żadnych dodatków do podatków nie potrzebuje — a są i takie miasta — wtedy naturalnie ciężar opodatkowania w kraju dawałby się ludności dużo mniej we znaki. Rzecz ta jest poruszona w pytaniach dla ankiety państwowej, i z kilku stron podnoszono myśl ukrajowienia sił wodnych mając nadzieję, że to da dla krajów bardzo poważne źródło dochodów. Kwestyi tej faktycznie przesądzać nie mogę, zwrócę tylko uwagę na to, że jeżeli dotychczas nasz Sejm nie poszedł na wytwarzanie bezpośrednio krajowych skarbowych dochodów, to nie dlatego, żeby ignorował Wydział krajowy, czy Sejm, doniosłość tego punktu, lecz że byliśmy przekonani, że to podniesienie dochodów skarbowych da się osiągnąć na dwóch drogach: albo bezpośrednio wprost przez inwestycje, które trzeba konkretnie badać, czy gdzie mają warunki powodzenia, albo w drodze pośredniej przez poparcie produkcji krajowej i że to ostatnie, które wzmaga siłę produkcyjną ludności i przez to powiększa dochody indywidualne, jest także doskonałą drogą i nawet lepszą drogą podnoszenia finansów kraju.

W tym problemie czekają nas bardzo wielkie zadania. Nie będę Wysokiej Izby zatrzymywał tem, żebym się chciał szeroko rozwodzić nad znaczeniem gospodarczego rozwoju dla wszystkich dziedzin życia, wystarczy, że stwierdzę, że dobrobyt materialny jest warunkiem i

czynnikiem wszechstronnego rozwoju społecznego.

Bo jeżeli mamy trudności w budżecie szkolnym i t. d.; to dlatego, że nasz społeczny dochód jest tak mały, że nie mamy tyle sum do dyspozycji, ileby odpowiadało naszym życzeniom i ideałom a którąkolwiek dziedzinę życia w praktycznej polityce się weźmie, tam wszędzie jako podstawa występują finanse, opierające się na dochodach społecznych, mówiąc o nich, że są nervus rerum gerendarum, i to jest prawdą. Ale tu występuje dla polityka bardzo ważny punkt: trzeba popierać produkcję krajową, a jaką postawić granicę obciążeniu, żeby ono natychmiast nie osłabiło tych, których dopiero chcemy zasilić w ekonomicznym rozwoju.

Jednak praca ta dla zasilenia polityki produkcyjnej okazuje się z szeregu powodów w coraz większym stopniu u nas konieczną, przedewszystkiem przez zewnętrzne powody, bo charakterystyką ostatnich lat XIX. stulecia i pierwszych lat XX. jest ogromnie intensywne gospodarstwo polityka w tych państwach, które się wybijają na czoło narodów Europy i przez to umieją coraz lepsze stosunki gospodarcze wytworzyć. Przykładów przytaczać nie potrzebuję, zwróć tylko uwagę, że wskutek tego w literaturze naukowej powstała nawet teoria, która się nazywa prawem wzrastających wydatków publicznych, spowodowana właściwie wzrostem zadań i działań w polityce produkcyjnej i socjalnej. Z pod tego prawa, że gospodarstwa publiczne w miarę wzrostu kultury i wymogów kulturalnych coraz bardziej się rozszerzają, my wylać się nie możemy, bo to jest ogólne prawo cywilizowanych społeczeństw współczesnych.

Co więcej, to prawo u nas występuje z tem większą intensywnością, że jesteśmy zacofani gospodarczo w porównaniu do innych narodów i tu zbliżam się do punktu, który wprost za niebezpieczny dla przyszłość kraju i naszego społecznego ustroju uważam. Żyjemy dziś pod wpływem wszechświatowych stosunków kulturalnych i stwierdzam, że wymogi nasze życiowe we wszystkich warstwach stają się coraz więcej europejskimi a produkcja krajowa jeszcze dotychczas nie jest europejską.

I dlatego grozi deficyt kapitalizacji; kapitał jest wolniejszy, niż wzrost potrzeb, ale grozi większe zło, niż deficyt,

bo nadmiar rozgoryczenia i niezadowolenia ze swego położenia.

(Głosy. Bardzo słusznie.)

I dlatego proszę Panów, problem świadomej produkcyjnej polityki nabiera u nas nietylko gospodarczego znaczenia, nietylko finansowego znaczenia, ale staje się par excellence problemem socjalnym, narodowym.

(Brawo.)

Kilkakrotnie tu z naciskiem podnoszono te smutne objawy rozstroju, jakie w kraju istnieją. Mówiono tu bardzo słusznie o tej zapominającej o pewnych prawach moralnych, wyuzdanej agitacji, która nie przebiera w środkach.

To jest prawdą i sam przeciwko temu przemawiałem i pisałem. Ale mnie się zdaje, że w walce z taką rozstrojową robotą, ważnym problemem jest usunąć grunt, na którym rozstrój się rozwija a tym gruntem jest ciemnota i nędza.

(Głosy. Tak jest.)

Im więcej się podniesie zamożność kraju, im więcej się uzdalnia Wydział krajowy do podejmowania czynnej, ekonomicznej polityki krajowej, tem więcej usuwa się grunt, na którym chwasty rozkladowej agitacji mogą się skutecznie rozwijać.

(Brawo.)

Chcę sprecyzować troszeczkę te zadania w naszym kraju:

Mamy początki górnictwa w niektórych dziedzinach. Musimy się liczyć z tem, że jesteśmy społeczeństwem kapitałowo ubogiem, t. zn. u nas są wprawdzie nie liczne jednostki, które mogą wielkie ofiary robić, nawet na doświadczenia, ale to są wyjątki.

(P. ks. Pastor. I to nie chcą dać.)

Nie mam prawa krytykować jednostki; ale mnie chodzi o publiczną politykę i stwierdzam ten społeczny fakt, który tu występuje, to indywidualne poczucie, jak daleko ofiary społeczne się ponosi i liczę się z tem, jaki jest ustrój kapitałowy w społeczeństwie. I dlatego wiem, że wiele robót u nas nie może być dokonanych, zarówno w górnictwie, jak w rolnictwie i przemyśle, o ile kraj nie wytworzy warunków pracy dla jednostek.

A jak te warunki występują? Mówiliśmy już o tem często: to może geologiczne badanie ziemi, ustanowienie li-

czniejszych stacyi doświadczalnych, umożliwienie udziału kapitału w powstających przedsiębiorstwach — to są zadania wielkie, które nas czekają, zadania konkretne, które w każdym indywidualnym wypadku Wydział krajowy a później Sejm zbadać muszą, co jest do zrobienia. A że jest wiele do zrobienia, to chciałem właśnie skonstatować.

W pracy tej byłoby błędem, gdybyśmy się tylko na Wydział krajowy ograniczyli. Bynajmniej. Nigdy publiczne fundusze, ani publiczne środki nie wytworzą dobrobytu, o ile zabraknie inteligentnej, sumiennej i fachowej pracy jednostek.

(*Brawo*).

Dotykając bezpośrednio życia gospodarczego, widzę u nas jeden ujemny objaw, mianowicie ten, że ludzie często są zdania, że dla podniesienia gospodarczego wystarcza rzucić ideę, wyposażyć ją w udziałowe towarzystwa o minimalnych udziałach, przeważnie niewpłaconych a potem przestaje to istnieć. Tak się nie podnosi życia gospodarczego. Tu trzeba wymagać od tych, którzy się biorą do pracy, fachowego wykształcenia, sumiennego prowadzenia i obliczenia się z góry z środkami, które są potrzebne, bo każde nieudane przedsiębiorstwo jest stratą dla społeczeństwa a społeczeństwu niezamożnemu nie wolno nigdzie i na niczem tracić kapitału.

(*Brawo*).

Te zagadnienia przedstawiają się mnie jako bardzo poważne, wzrastające i jestem przekonany, że pomimo różnic narodowych, społecznych i politycznych, jakie w tym kraju istnieją, stopniowo wzrastać będzie zrozumienie dla doniosłości tych zadań i znajdą się środki do ich realizacyi.

Jedno jednak występuje teraz groźne niebezpieczeństwo dla realizacyi tego programu a tem jest kilkakrotnie już żądane przez rząd węgierski, podjęcie wypłat w gotówce.

Kiedy raz minister Goschen w angielskim parlamencie miał mówić o kwestyi monetarnej, rozpoczął od stwierdzenia, że trzy są rzeczy na świecie, zdolne człowiekowi rozum pomieszać, t. j. religia, miłość i kwestya monetarna.

(*Wesołość*).

Dlatego nie myślę bynajmniej zatrzymywać uwagę Wysokiej Izby nad

tem wszystkiem, co w tej dziedzinie monetarnej byłoby do powiedzenia.

Ktoby się chciał bliżej tem zająć, temu zwrócę uwagę na ogłoszoną przezemnie przed 4 laty specjalną rozprawę w „Przeglądzie Polskim“ i w „Przeglądzie prawa i administracyi“, oceniające projekt podjęcia wypłat gotówką w Austro-Węgrzech. Tam starałem się kompletnie zestawić wszystkie momenta, jakie tu uwzględnić należy.

Ale ośmielę się na jedną rzecz z naciskiem zwrócić uwagę.

Naprzód zapewnia projekt, że będą robione zestawienia dla Zahlungsbilanz, to jest zestawienie wypłat międzynarodowych.

W tem zestawieniu wypłat międzynarodowych widzimy, że roczne oprocentowanie papierów, posiadanych przez zagranicę i amortyzacya tych papierów wynosi in maximo 350 milionów rocznie, in minimo 326 milionów, czyli zostaje przecięcie rocznego zobowiązania z tytułu wierzytelności zagranicznych 335 milionów.

Chce optymizmu, ten wyszuka takie pozycye, które mogą nas uspokoić (a co już w ankiecie monetarnej zostało poruszone, że tyłu a tyłu ludzi przejeżdża przez Austryę i kuruje się w Karlsbadzie).

Ja przytoczę kilka innych nazwisk: Ostenda, Biarritz, Riwiara i Lido, a mnie się zdaje, że każdy, kto wejrzy na życie, wie, że daleko więcej ludzi z Austryi wyjeżdża do tych miejscowości, do których jadą sami zdrowi, podczas gdy do Karlsbadu przyjeżdżają chorzy, pozostają na dyecie i pieniędzy nie wydawają.

(*Głosy*. Tak jest).

A kolej? To jest właśnie rzecz, którą śmiałybym polecić opiece Koła polskiego.

Niestety mam wrażenie, że nasza administracya kolejowa jest przestarzałą. Kto chce wygodnie pojechać n. p. ze Lwowa do Kissingen, to najwygodniejszy pociąg ma przez Berlin.

A cała Rosya południowa i Bałkany?

Przecież nikt niejedzie, ażeby nocować w Wiedniu i Norymberdze, tylko wsiada do kurjera i jedzie przez Berlin. Faktycznie potrzebną jest linia Lwów-Kraków-Praga-Frankfurt. Gdyby dokładnie

obecnie przeprowadzić obliczenie, to wypadłoby niewątpliwie, że daleko więcej obywatele austriackich płaci za jazdę na obcych kolejach, aniżeli zagranica na austriackich, że w każdym razie te 2 pozycje Fremdenverkehrs w Austrii nie mogą nas bynajmniej uspokoić wobec tej olbrzymiej cyfry 335 milionów.

A teraz druga rzecz i na tem skończę ten ustęp. W przedłożeniu rządowem, 4 lata temu, wyraźnie jest napisane: że podług poważnych badań nabraliśmy przekonania, że doszliśmy do epoki trwałego, niskiego i stopniowo się obniżającego dyskonta. Jak sumiennie to było rozważone, to ceduła dyskontowa przeszłego roku dokładnie nas poucza. Berlin miał 7 proc., Londyn 6 proc., stopę w tej przewidzianej przez zwolenników podjęcia wypłat gotówką epoce niżki procentowej.

A podwyższenie procentu wytwarza straszne ryzyko, przedewszystkiem powrót papierów do Austrii.

Przy tak wielkiem zadłużeniu zagranicznym z ryzykiem, raptownego powrotu papierów do Austrii w razie przyrzeczeń banku wypłacania złotem liczyć się trzeba; uspokoić chciano raz tę obawę twierdzeniem: „Zum Lauf wie zur Heirath gehören zwei“, na co się rzucił profesor Menger, mówiąc: Jak pan możesz takie rzeczy mówić. Czy można sobie wystawić, że byłaby możliwa taka chwila, iż giełda zatelegrafowałaby: oesterreichische Rente in Wien unverkauflich.

Przecież nie można tak mówić. Każdą partycję papierów państwowych ostatecznie społeczeństwo przyjąć musi a jeżeli się wtedy złotem nie wypłaci, to bank musi zacząć bronić swojej wypłacalności.

Jestem przekonany, że gdyby wypłaty były podjęte w gotówce a Berlin miał 7 proc., to granica dyskontu w Austrii nie byłaby poniżej tego. A jakby Bank austro-węgierski miał 7 proc., jakby wyglądał u nas dyskont w stowarzyszeniach, w tych instytucjach, z których korzystają biedniejsze warstwy społeczeństwa? To byłoby ruiną tych krajów, i temu zapobiedz należy.

Mamy przecież nadzieję, że doświadczenie polityczne naszej delegacji będzie umiało powstrzymać tę rzecz, aby ani generalnego upoważnienia, jakiego żądano, nie udzielono, ani też efektowne podjęcie zarządzeniem nie zostało.

Na tem mógłbym skończyć. Ale mówiąc tyle o problematach, jakie czekają nas na przyszłość, winien jestem z przeszłości, z dotychczasowej działalności Sejmu jedno stwierdzić, a mianowicie to, że istnienie tylu zagadnień bynajmniej nie jest objawem jakiegokolwiek zaniedbania przeszłości, tylko — jeżeli powiedziano, że nulla dies sine linea, każdy dzień ma swój trud i swe zadanie, tak samo nie ma w życiu społeczeństwa żadnej epoki, gdzieby nie przechodziły nowe zadania. Te nowe zadania przychodzą u nas po części właśnie jako skutek 40 letniej pracy nad oświatą ludu. Wzrastają przez to wymagania, wzrastają zadania. Że one istnieją, to nie jest złe, złem byłoby tylko, gdyby nie było ich zrozumienia. Ale zromienie i poczucie obowiązku staje się coraz więcej ogólnem i w tym kierunku praca dalej prowadzoną będzie.

Ale jeden punkt zostaje, za który przyszłość wdzięczną będzie musiała być przeszłości tego Sejmu, — punkt, który niegdyś podnosił ś. p. Tadeusz Romanowicz (jak Panowie wiedzą, zupełnie nie zbliżony do mnie politycznie), a któremu dałem wyraz także w książce wydanej wspólnie z JE. p. Bobrzyńskim i Jaworskim p. t. „Z dziejów odrodzenia politycznego Galicyi“. Zaslugą poważną tego Sejmu jest, że starając się robić w miarę możliwości, zaszanował finansowe zasoby kraju i zaszanował jego kredyt.

Przez to stworzył podstawę dla dalszej skutecznej akcji nad odrodzeniem kraju i pragnąć tylko musi, ażeby ci, co po nas przyjdą, równie umieli liczyć się i z zamożnością kraju i z zadaniami kraju.

(Huczne brawa i oklaski. Mowca odbiera gratulacje).

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Wysoki Sejmie!

Trudno mnie głos zabrac po słowach tak wymownych, jakieśmy usłyszeli z ust p. Milewskiego, a zadanie to tem trudniejsze, że przemówienie moje będzie stało w dyametralnej sprzeczności z tem, co we wielu ustępach swej mowy wypowiedział p. Milewski.

Jak mowa p. Milewskiego była jednym wielkim hymnem pochwalnym działalności partii konserwatywnej, tak znowu moje przemówienie będzie jednym wielkim oskarżeniem tej partii.

Nie wiele było chwil tak ważnych w dziejach naszego kraju, jak obecna.

Partya rządząca konserwatywna, panująca niepodzielnie od lat 40, mająca obecnie przeważną większość w tym Sejmie a do niedawna taką samą większość i w wiedeńskim parlamencie, znajdzie się prawdopodobnie w krótkim czasie w mniejszości. Najbliższe wybory do Sejmu, na jakiegokolwiek podstawie one się odbędą, nie potrafią więcej przeprowadzić większości konserwatywnej.

Świadomość tego faktu jest tak powszechna, że dotarła ona nawet do tych, którzy przed niedawnym czasem łudzili się nadzieją, że, czy to przy obecnie istniejącym systemie wyborczym, czy też za pomocą jakiejś skomplikowanej sztuczki wyborczej, potrafią do pewnego stopnia przynajmniej salwować swoją większość. Dziś już z ludzi, znających stosunki naszego kraju, nie ma prawie nikogo, ktoby się mógł tem łudzić.

Ale świadomość tego faktu nie byłaby bądź co bądź rzeczą dziwną, bo przecież tak jak każdy człowiek rodzi się a przeznaczeniem jego jest umrzeć, tak samo też i każda partya, czy stronnictwo polityczne, chociażby było jak najliczniej reprezentowane i jak najświetniejszą przeszłość miało za sobą, z biegiem czasu musi złożyć berło i urok panowania i pożegnać się z urokiem władzy. Więc gdyby partya dziś rządząca po 40 latach rządów w końcu musiała ustąpić, mniejsza, czy to w zupełności, czy w części innej partyi politycznej, nie byłoby w tem nic dziwnego. Dziwną jedynie rzeczą jest, jakie wrażenie w kraju wywołuje ów upadek partyi konserwatywnej, owo znalezienie się prawdopodobnie tej partyi w przyszłym Sejmie w mniejszości.

I tutaj znowu, kto zna uczucia i przekonania ludności w kraju, ten mi przyzna, że nie ma prawie ani jednego człowieka, stojącego poza szeregami partyi konserwatywnej, któryby jej poświęcił choć jedną gorącą łzę, lub jedno westchnienie.

(P. Stapiński. Bardzo słusznie).

I jakaż tego przyczyna? Czy może nagle odstępstwo społeczeństwa od myśli, którą dotychczas kraj cały był przejęty? Na to musielibyśmy znaleźć przeczącą odpowiedź.

Jedyną przyczyną tej radości, tej nadziei, która radośnie rozpiera pierś niejednego jest to, że system, któremu ta partya zawdzięcza przewagę i rządy w kraju, zostanie wkrótce pochowany.

System ten polegał dotychczas na bezwzględnem dławieniu każdej myśli opozycyjnej, na konsekwentnem skoncetrowaniu władzy w rękach większości, na bezwzględnem przechodzeniu do porządku dziennego nad skargami, żalami i potrzebami tej ludności, jeżeli one były podnoszone w inny sposób, aniżeli ten, który Panowie z większości za legalny, za sposób ładu i porządku uznają.

(P. Stapiński. Inaczej wydrwiwano jeszcze).

(Potakiwania).

Ten, który odważył się nie być mackinem w rękach waszych, lecz ośmielił się — w niedawnej jeszcze przeszłości — wtrącać się do rządów w kraju, był w oczach tej partyi buntownikiem, a częstokroć i renegatem politycznym.

Jestto może jedyny wypadek, ażeby grupa tak mała, która stanowiła zaledwie jedną jakąś ułamkową, umieszczona ponad zazwyczaj wielkim mianownikiem ludności w kraju, potrafiła skupić w swem ręku taki rozmiar władzy.

(P. Stapiński. Wszechwładzy).

Zwykle widzimy w społeczeństwach — przynajmniej konstytucyjnych — że rząd należy do tych, którzy mają rzeczywistą większość w kraju; gdy tymczasem tutaj spotykamy się ze zjawiskiem przeciwnem. Ta większość w sejmie nie miała nigdy większości w kraju, ta większość była zawsze mniejszością w kraju, nie tylko mniejszością liczebną, ale mniejszością w opinii całego kraju, a pomimo tego potrafiła władzę skupić w swym ręku do tego stopnia, że raczyła dzielić się zaledwie jej okręzynami z innymi partjami politycznymi.

(P. Stapiński. I to tylko pozory, dla demokratów wystarczające).

I tutaj stajemy również wobec drugiego dziwnego zjawiska. Zwykle, kiedy rządy przechodzą z rąk jakiejś partyi politycznej w ręce innej partyi, wówczas rozpoczyna się żywa walka w społeczeństwie, wówczas czuć jakiś prąd, rwący do zmiany z kierunkiem dotychczasowym, podczas gdy tu widzimy, że dzieje się to bez walki zasad, upadek ten jest jak gdyby jakimś fatalistycznym zjawiskiem.

Zrozumiemy to tylko wówczas, jeżeli dojdziemy do tego przekonania, że rządy dotychczasowe opierały się nie na

tem, że większość obywateli była ich zwolennikami, ale wbrew woli tej większości były wykonywane.

Historycznym podłożem, na którym partya konserwatywna oparła swoje rządy w kraju, była szkoła krakowska.

Znakomity historyk Szujski wypowiedział zdanie przedtem nigdy niewypowiedziane, że nietylko obca przemoc była powodem utraty naszego bytu politycznego, ale także i nasze własne organiczne błędy. Prawda niezbita.

Oprócz tego wypowiedział on drugie zdanie, że brak silnego rządu w Polsce ją zgubił. Przysłowie; „Polska nierządem stoi“ było rzeczywiście jednym z charakterystycznych znamion upadku naszej ojczyzny.

I wychodząc z tego zapatrywania, szkoła krakowska, powiedziała, że jeżeli przyczynić się chcemy do odrodzenia narodowego, musimy stworzyć rząd silny. I właśnie przed czterdziestu laty w czasie, kiedy centralistyczny, biurokratyczny rząd po rozmaitych wstrząśnięciach wewnętrznych i zewnętrznych czuł się zachwianym, w owym czasie partya konserwatywna stała na czele tych, którzy potrafili zawrzeć z Wiedniem układ, na podstawie którego większość tego kraju zaprzęglą się bezwzględnie w radowan rządu wiedeńskiego, a w ślad za tem cały sztab urzędników wiedeńskich zamienił się w sztab urzędników naszego kraju.

Nie powiadam, żeby ta zmiana odbyła się bez pewnych dla kraju korzyści, które pod względem narodowym były bezwarunkowo wielkie. Jeżeli się zważy, że cały ogrom szkolnictwa ludowego miał spocząć w naszych rękach, że język polski miał się stać panującym w kraju tak w szkole, jak urzędzie, to musi się powiedzieć, że zdobycze na tem polu były duże.

Ale czy po za tem partya krakowska dużo dla kraju zrobiła? Przed chwilą wypowiedział p. profesor Milewski zdanie, że potrafiliśmy zaszakować finansie kraju, że daliśmy sposób naszym następcom i możność rozwijania dalej tej...

(P. Stapiński. między galicyjskiej) nie, zamożności kraju.

Tak powiedział p. profesor Milewski.

Co do tego pozwolę sobie później rzecz zilustrować kilku cyframi.

Teraz jednak powiem, jaki tkwił błąd organiczny, według naszego zdania, w założeniu szkoły krakowskiej.

Jeżeliby kto chciał krytycznie spoglądać w dzieje nasze narodowe, ten pewnie przyzna, że nietylko te zasady, które głosiła partya krakowska, ale te, których może nie dogłosiła, były również przyczyną naszego upadku narodowego.

Według naszego rozumienia, powodem tego upadku był brak rozumnego, światłego obywatela, był ten brak, że te najniższe masy nie były przesiąknięte jeszcze myślą narodową, że znajdowały się w stanie prawie zupełnego niewolnictwa, a później, kiedyśmy w kraju tym objęli rządy w nasze ręce, ewentualnie kiedy partya rządząca objęła te rządy, ten chłop polski nie wiedział w wielu okolicach, że jest Polakiem. Pamiętam jeszcze małym dzieckiem, że kiedy się go pytano kim jest, powiadał, że jest cesarskim, częstokroć, że jest katolikiem, dla niego słowo: Ojczyzna, było obcem, on tego słowa nie znał zupełnie, znał tylko podobne do tego słowo: ojcowizna.

Kiedy byłem w Królestwie niedawno, opowiadano mi również, że w owym roku nieszczęsnym, krwawym, roku 1863, kiedy śpiewano czy to w kościołach czy na ulicach: „Boże coś Polskę“, „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie“, to chłop, nie rozumiejąc słowa: Ojczyzna, myślał, że panowie modlą się o wrócenie pańszczyzny. Takie były stosunki, taka była nieświadomość i ciemnota wśród najszerzych warstw społeczeństwa naszego.

Panowie odzywacie się tu o agitacyi, która nie przebiera w środkach, o próbach rozstroju, a ja ośmielę się zapytać, coście Wy zrobili, jak zużytkowaliście ten czas, owe najbliższe sąsiedztwo swego dworu do wsi?

Powiadacie, że agitacya robi spustoszenia, że nie przebiera w środkach, a czy Wy nie byliście wówczas na wsi i czy Wy powinniście byli dać się uprzedzić owej niesumiennej agitacyi?

Panowie, jeśli kto pod względem historycznym krytycznie zechce badać nasze dzieje, ten przyzna, że ów rozstrój, jaki obecnie istnieje, nie jest produktem ostatnich lat, istniał on od dawna. Owa walka średniowieczna, feudalna skończyła się zupełnem podbiciem chłopca przez

panów, chłop stał się rzeczą niewolną, niewolnikiem, a później chłop stał się poddanym i wówczas nikt nie może powiedzieć, że istniała harmonia między dworem i chatą. A jeżeli wspomnę na kazania Skargi, jeśli wspomnę na bunty Chmielnickiego, na śluby Jana Kazimierza, to wspominam na wielkie dziejowe drogowskazy, które świadczą, że wówczas istniał również ów rozstrój, owa nierównowaga.

A kiedy zniesiono pańszczyznę, czy wówczas próbował kto z tych panów, którzy obecnie śmia narzekać na agitację, nawiązać jakieś węzły, jakieś porozumienie między ludem a dworem?

Nie powiem, by takich nie było, ale były to chyba wyjątki.

A sprawy, które były ciągle sporne, czy rozwiązanie tych spraw nie było również zarzewiem, na które potrzebował tylko pasć wiatr silniejszy, aby je rozniecić? Czy owo sławne uregulowanie spraw serwitutowych, na podstawie którego tysiące gmin zostało w najbezpieczniejszy sposób skrzywdzonych,

(Brawa).

czy to nie było powodem owego jątżenia, które dotychczas we wielu gminach się spotyka? A czy owa chęć i dążność zachowania różnych przywilejów feudalnych, jak karczma, propinacya, obszary dworskie, polowanie, utrzymywanie dróg przez szarwarki, czy to również wszystko nie było tem zarzewiem, na które la-da wiatr dmuchnąć potrzebuje, aby je rozniecić?

(P. Stapiński. ależ to tylko z miłości do ludu)!

Panowie narzekacie na ową niesumienną agitację, powiadacie, że powodem owej dysharmonii jest agitacja, a ja wypowiadam zdanie, że Wy powinniście dziękować tej agitacji, że ona nastąpiła. Gdyby nie te partje ludowe, które w ten sposób wdzierały się w ufność tego ludu, gdyby nie ci ludzie, którzy mieli odwagę iść przebojem, zdobywać sobie teren po terenie, narażać się na rozmaite prześladowania i przykrości, to inniby byli tam przyszli.

Weźcie Panowie pod rozwagę wieś nie jedną ruską, weźcie wieś rosyjską, weźcie na uwagę rozszerzenie się partji socjalno demokratycznej nawet w niektórych krajach na wsi w naszej monarchii, a przekonacie się, że zrobilibyście

zamianę chyba daleko gorszą. Do przekonania się jak ta partja, z jaką konsekwencyą pracuje, na jakich źródłowych pracach jest opartą, z jakim zrozumieniem materiału, wśród którego ma się poruszać, działa, polecam do przeczytania dwutomowe dzieło Kautskyego pod tytułem „Kwestya rolna“. Oni wiedzą, co robią, jakimi środkami mają się posługiwać i jakimi środkami mogą trafić do ludu.

Zrobilibyście Panowie chyba fatalną zamianę, bo tam, gdzie ci nie byli, którzy potrafili trafić do tego ludu, tam rzeczywiście i w naszym kraju ta partja dotarła.

I tu mimowolnie z taką samą boleścią — nie powiem ironią — z jaką o Waszej bezczynności wśród ludu o Was odezwać się muszę, z tą boleścią i przykrością muszę odezwać się o dotychczasowej działalności partji demokratycznej. Czy nie obowiązkiem demokratów jako takich, wypływającym z ich programu, z ich nazwy było, wszelkimi siłami starać się o to, aby dotrzeć do ludu?

I cóż zrobili panowie demokraci?

Nie mówię, że dzisiejsi, przed p. Głabińskim byli dawniejsi. Czy wywiązali się z tych zadań?

(P. Stapiński. I dzisiejsi handlują tak jak dawniejsi).

Czy oni nie zaszyli się w miłym spokoju i ciszy domowej, czy nie kontentowali się ową okruszyną władzy, padającą z pańskich stołów, a w zamian za to zupełnie pozwolili zgnuśnić myśli demokratycznej na wsi.

(Brawa).

Ale oni zabagnili też teren naszych miast galicyjskich, a jeśli oni nie podjęli się tej pracy, której podjąć się mieli, wyręczyli ich inni.

I tam właśnie mamy rozkwit tych, co do którychbyście Panowie chyba również najmniej pragnęli, ażeby potrafili opanować teren.

Do jakiego stopnia potrafili oni w niektórych miastach zająć teren, to o tem mogą choćby świadczyć do niedawna stosunki istniejące w Krakowie, gdzie bez ich woli i aprobaty nie śmiano przeprowadzić ani jednego wyboru.

Wy, Panowie, wychodząc z założenia, że nam przedewszystkiem potrzeba silnego rządu, stanęliście na krańcowem,

wręcz odmiennem stanowisku, na stanowisku owego słynnego zdania, że kto lud gromadzi, ten go burzy.

Ale zapomnieliście, że konsekwencją konstytucyjnej formy życia jest trafić do przekonani obywateli, że agitacja w państwie konstytucyjnym jest wpływem tylko owej zasady.

W tej chwili, gdy się powiedziało że chłop jest równym obywatelem wobec prawa, że jest teoretycznie zupełnie równym obywatelem, w tej samej chwili powiedziało się, że trafić do jego sumienia i przekonania potrzeba.

I pytam się, które środki były moralniejsze, czy tej niesumiennej agitacji, która taki ferment i takie próby rozstroju stwarza, czy owej agitacji, która prowadzona była przez większość sejmową co lat sześć przy wyborach a której przeciw obrazem były orgie obżarstwa i pijaństwa.

(Głosy. Bardzo dobrze, świetnie.)

Wolę ja, Panowie, ten pierwszy obraz agitacyjny, który jest dla Was tak niesympatyczny, bo jestem przeświadczony, że ta agitacja odbywa się na tle narodowem.

Jeżeli do tego chłop przemawia się w ten sposób: ty, człowiecze, jesteś Polakiem, ty masz wielkie dzieje za sobą, ty masz obowiązek kochać swój język, swój obyczaj, swój strój narodowy, ale równocześnie mając obowiązki, masz także i prawa i masz prawo domagać się zniesienia nie jednego, co ciebie boli.

To wtedy nie jest rozstrój, to jest organizacja tej nowej siły, która dotąd drzemała i dotąd była przez Was, Panowie, postponowana.

I tej pracy, chyba nikt w przyszłość patrzący i kraj kochający szczerze, nikt nie patrzący się przez jakiś przyzmat interesów wielkiej własności, przez przyzmat kastowy, nie nazwie destruktywną, nie nazwie szkodliwą dla narodu.

My jesteśmy tego zdania, że w danym wypadku dźwierzemy tylko ten sztandar, który pierwszy Kościuszko w kraju naszym zatknął, sztandar, który dalej trzymał Staszic w swych rękach, a my go tylko w tym kierunku dalej rozwijamy.

(Brawa.)

I obowiązkiem naszym jest, tak samo jak Waszym było, iść nie tylko tam,

gdzie stosunki towarzyskie, gdzie wygodą życia codziennego Was popycha, ale także iść w dół pod strzechy a iść nawet do piwnic i poddaszy.

Nie spełniliście tego obowiązku, Panowie, uważaliście, że to jest czynność może dla Was nie miła, więc inni przyszli i tej roboty się podjęli.

A teraz dalej, Panowie!

Skąd wypływa owa niechęć, która na nas spływa?

I tu również pozwolę sobie cofnąć się do tego, co Wy, Panowie, nazywacie Waszą przeszłością.

Mianowicie pewna część, jeśli nie wszyscy, którzy się do tej dzisiejszej większości przyznają, twierdzą, że im tylko przysługują prawa rządzenia w kraju, że te prawa są ich spadkiem historycznym po przodkach, że, legalnie rzecz biorąc, tylko im wolno panować nad resztą narodu.

Ze ta władza w państwie konstytucyjnym przychodzić ma z woli większości, to ich nie przekonuje, dla nich ta władza przechodzi na nich nie z woli większości, ale z tradycji.

(P. Stapiński. Droga gwałtów.)

Jeżeli my się temu sprzeciwiamy, to się to Wam nie podoba.

(P. Stapiński. Na to niema lekarstwa.)

Wspominał p. Milewski o owych wielkich zasługach partii konserwatywnej, że potrafiła budżet Galicji utrzymać w równowadze, że zaszanosowała finanse kraju i że tym innym, którzy po niej nastąpią, dała możność rozwoju i dobrobytu kraju.

Nie należę do tych, którzy powiadają, że w ostatnich czasach u nas nic nie zrobiono, tej zasady nie wypowiadam, ale jeżeli weźmiemy pod rozwagę ostatnie 40-lecie, ten okres pokojowego rozwoju, o którym prof. Milewski powiedział, że przecież stworzył on ową intensywną gospodarke rozmaitych zawodów, które się wybiły na czoło Europy, jeżeli popatrzymy na dzisiejszy obraz tej Europy, to musimy również wyrazić wątpliwość, czy ten rozwój, który się w tym czasie u nas odbywał, był dziełem tylko partii konserwatywnej.

A jaki jest ten nasz rozwój, to także rzecz sporna.

Jeżelibyśmy wzięli pod rozwagę upadek podatku dochodowego, jeżelibyśmy wzięli cyfry statystyczne od r. 1878 do r. 1897, wówczas przekonalibyśmy się, że w całej Austrii w r. 1878 zapłacono podatek dochodowy w kwocie 20,969.860 zlr. a z tego w Galicyi w tym roku 2,245.186 zlr., gdy tymczasem w r. 1897 t. zn. w lat niespełna 20 podatek ten wzrósł w Austrii na 32,303.000 zlr. z Galicyi natomiast wynosił tylko 2,030.000 zlr. czyli że mamy spadek.

(P. Stapiński. I to wyegzekwowano i zabrano ostatnią pierzynę, ostatni warsztat).

Podatki egzekucyjne i procenta zwłoki w r. 1880 wynosiły w Galicyi 15-22 prc. a w r. 1897 aż 43-16 prc.

Jest to chyba dość dobitna ilustracja owego prześwietnego pod względem formy, przemówienia prof. Milewskiego.

Ale pójdźmy dalej.

Dochody z podatków konsumcyjnych wynosiły w Galicyi w 1890 roku 16-14 prc. a w 1897 tylko 14-02 prc.

(P. Stapiński. Świetny rozwój.)

Podatków pośrednich od najpotrzebniejszych artykułów konsumcyjnych zapłacono w r. 1877, kiedy Galicya liczyła ludności 6,607.816 kwotę 18,109.000, a w roku 1890 t. j. w 23 lat później, gdy ludność wynosiła 7,217.937 mieszkańców czyli przeszło o 600.000 więcej, podatki z tego źródła płynące, wynosiły 17,709.680 koron.

To jest chyba również nadzwyczajny, ciekawy w swoim rodzaju dowód rozwoju i wzmożenia się owej podstawy finansów krajowych, jaką jest siła ekonomiczna kraju.

(P. Stapiński. Z której mają czerpać następcy).

(P. Pastor. To wszystko bardzo interesujące).

(P. Jahl. To wszystko jeszcze przed zaprowadzeniem podatku osobisto-dochodowego).

(P. Pastor. On jeszcze do tego nie doszedł).

Marszałek (przerywając). Proszę Panów zaniechać tej bardzo interesującej, ale poufnej dyskusji.

(Wesołość).

P. Skolyszewski. Ale ci, którzy mieli w swoim ręku władzę, ci nie potrafili nawet rządzić dla własnej korzyści, nie potrafili nawet o własne dbać interesa, nie potrafili nawet dla własnej warstwy nic zrobić.

Stan posiadania większej własności jest daleko mniejszy obecnie jak przed 40 laty, natomiast zaś stan zadłużenia nieskończenie wyższy.

Ale i stan gospodarki tej właśnie większej własności przedstawia się tak nieskończenie nisko, tworzy obraz tak nieskończenie smutny —

(P. Stapiński. Ruina.)

— że jest chyba najlepszą ilustracją, jak ci ludzie, mający wszystko w swoich rękach, nie potrafili mieć nawet własnych interesów na oku, nie potrafili podnieść się ekonomicznie.

Obecnie chcę pomówić słów kilka o kwestyi agrarnej w kraju.

Moi Szanowni Panowie, jeżeli się weźmie pod uwagę, że ilość parcel jest obecnie 4 razy większą jak przed laty 40, a ilość posiadaczy większych posiadłości jest obecnie mniejsza, jeżeli się uwzględni, że właściciele drobnych, posiadających do 2 morgów jest 41 procent, a właściciele drobnych, posiadających do 4 morgów jest 20 procent, jeżeli właściciele z dochodem katastralnym do 50 K, jest 1,425.000, a z wyższym dochodem tylko szóstudziesiąt kilka tysięcy, to w takim razie dojść musimy do tego przekonania, że w ostatnich 40 latach konstrukcja ekonomiczna kraju tak się pogorszyła, tak się stała złą, że nasuwać się muszą mimowoli powody do wyjątkowych obaw.

Jeżeli statystyka wykazuje taki procent ludności małorolnej, ludności, która żadną miarą nie potrafi się wyżywić z roli, ludności, która koniecznie musi się posiłkować emigracją czyto zarobkową, czy stałą, w takim razie mimowoli nasuwać się musi pytanie, co się stanie wówczas, gdy tej emigracyi zarobkowej zabraknie.

Bo jeżeli ta ludność spokojna swoją pracą i oszczędnością przyczynia się do tego, że wysokość renty gruntowej i wartość gruntów może się podnosić, jeżeli ona przez zakupno tych gruntów i przez wkłady w te grunta dopomaga do tego, że budżet krajowy nie jest pasywnym, w takim razie zapytać należy, co się stanie, gdy tej emigracyi, czyto na Saksy, czy do Ameryki już nie będzie.

Boć przecież faktem jest, że ta emigracja pieniędzmi zasila tysiące rodzin, boć przecież faktem jest, że dziś emigracja amerykańska żywi wiele ludności włościańskiej, żywi wiele rodzin, których ojcowie i bracia za morzem pracują.

A wówczas, skoro nam tej emigracji braknie, co się stanie z krajem?

My nie mamy żadnego kontraktu ani z cesarstwem Niemieckiem ani ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, nie mamy wcale pewności, że emigracja nasza będzie zawsze cierpianą.

Przecież wiemy i słyszymy o bilu migracyjnym w Ameryce, który zastrza warunki migracyi, przeciw słyszemy głosy, które powiadają: „Jeśli chcemy być silnymi, nie śmie nas być za dużo“.

A co się stanie, jeżeli nastąpi zakaz migracyi?

Co się wtedy stanie?

Czy większość sejmowa zadała sobie to pytanie? Czy czyniła jakiegokolwiek próby, czy robiła jakiegokolwiek starania?

Nie!

Takie same krótkowidztwo jak za dawnych czasów polskich, takie same sobkostwo!

Weźmy Panowie inne kraje Europy.

Nie chcę nas porównywać z Anglią, bo jesteśmy żebrakami wobec Anglików. Naród angielski potrafił w ostatnich dziesiątkach lat tak pomnożyć swe warsztaty i pola pracy że my nawet równać się z nim nie możemy.

Tu muszę powołać się na dzieło, wydane przez bezstronnych ludzi p. t. „Schriften des Vereines für Sozialpolitik“, które wykazuje, co się zdziałać mogło przez wychodźstwo do Australii i Nowej Zelandyi i co się przez to stworzyło.

Kolonizacja Australii rozpoczęła się dopiero w wieku XIX., gdyż w pierwszych latach wieku XIX. była Australia jeszcze krajem deportacyjnym. Dziś suma wywozu i przywozu Australii jest większa, aniżeli całych Niemiec, a suma wywozu i przywozu Nowej Zelandyi większa niż Czech.

(P. Głabiński. To samodzielność państwowa).

Przyznaję, że państwo mające samodzielność może większą działalność rozwijać, ale czy my nie mając samo-

dzielności państwowej, poczynilibyśmy choćby próbę starań.

Przyznaję, że czytając sprawozdania stenograficzne z posiedzeń naszego Sejmu, pierwszy raz natrafiłem na tego rodzaju myśl w mowie p. Merunowicza, który wskazał, że przecież obowiązkiem jest zająć się emigracją nie tylko zarobkową, ale i emigracją stałą.

Jeśli się nie mylę, w r. 1899 wypowiedział p. Merunowicz bardzo trafne zdanie, że powinniśmy się starać nawiązać stosunki z innym państwem, aby w danym wypadku w razie nadmiaru ludności naszej można ją przesiedlić na stałe. Jasną jest bowiem rzeczą, że kraj nasz mający 77.000 klm. kwadratowych, może wyżywić tylko pewną ilość mieszkańców, przy zwiększeniu się przemysłu stosunkowo znacznie większą, ale poza pewną granicę pójść już nie można.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że siła ludności ciągle wzrasta, musimy się zastanowić nad pytaniem, gdzie umieścić nadmiar tej ludności.

W dawnych wiekach, kiedy mieliśmy samodzielność państwową owym, wielkim wpływem, do którego zwracały się rzesze naszego ludu, była Ruś ciągle przez napady tatarskie niszczona.

Od czasu zaborów ludność Galicyi potroiła się, a my na to wszystko zamykamy oczy, a ta partya, która wszystko miała w ręce, co w tym kierunku robiła?

(P. Stapiński. Starła się o prawo propinacyi i prawo polowania).

Również nie potrzeba na to dowodu, gdyż to powszechnie uznano, że emigracja zarobkowa z naszego kraju jest ogromnem źródłem dochodów i przynosi krajowi corocznie dziesiątki jeżeli nie setki milionów.

I pytam się, coście w tym kierunku Panowie zrobili? Czy na kwestyę emigracyi nie patrzono również tylko ze stanowiska interesów wielkiej własności.

(P. Stapiński. Chodziło im o taniego robotnika).

Czy nie starano się z początku wszelkimi możliwymi niekonstytucyjnymi nawet środkami zatamować ten ruch wychodźczy? Czy nie starano się wyszczadzać ten ruch czy na scenie, czy w artykułach i przy pomocy wszelkich sposobów wykonywanych przez urzędników

politycznych wzbronąć temu ludowi możliwości do szukania pracy za oceanem? I musimy powiedzieć, że w tym wypadku nie z Waszej Panowie zasługi, lecz owszem wbrew Waszej woli i intencji, wbrew nawet Waszej sile i potędze ten lud potrafił znaleźć sobie źródła zarobku i okazał się jedynie zdrową warstwą społeczną w kraju.

Bo gdy widzimy, że więksi właściciele ziemsy z roku na rok — z boleścią to stwierdzam — upadają, gdy widzimy, że po miastach ta biurokracja z rozpaczy załamuje ręce, bo coraz więcej napływa kandydatów do posad biurokratycznych, woła więc: otwierajcie nowe posady! — gdy to mieszczaństwo drobne woła: zarobku nie mamy, bo wielki przemysł nas gniecie i zabija! jedynie lud, jedynie on mimo trudności i przeciwnieństw okazał się zdrowym i tegim społecznie elementem, bo potrafił znaleźć ujście dla swej pracy a źródło przyływu dla kraju.

(P. Stapiński. Niech żyje chłop!)

A pytam co uczyniono dla tej emigracji zarobkowej? Przecież dziś jest rzeczą wiadomą, że w jednym roku w sezonie wychodzonym z r. 1905 na 1906 ludności polskiej rzym. katolickiej poszło do samych Stanów Zjednoczonych przeszło 120.000. A czy my — już nie powiem tam za morzem, ale tu w kraju otoczyliśmy tego chłopca opieką?

(P. Stapiński. Biorą go na 4 lat do wioski!)

A w chwili, gdy ten chłop znajdował się w położeniu najeźszym, gdy ze łzami w oczach opuszczał ten zagon, który całym sercem ukochał, czy nie pozwoliliście Panowie na to, aby jak najhanialeńniej był wysyany przez różne koncesyonowane i niekoncesyonowane pijawki? Czy może znalazł ten wychodźca opiekę w mieście portowym, które dla niego było z początku terenem całkiem nieznanym, tajemniczym, jakimś jakby wstępem do nieba czy do piekła?

(P. Stapiński. Do obu!)

Nie, nie znalazł! Więc z pełnym wyrzutem muszę się zwrócić tak do jednej jak i do drugiej strony tej Izby a szczególnie do tych, którzy mieli władzę w ręku, że nic dla wychodźcy nie uczynili.

Wspomniał p. Milewski, że nie staramia publiczne lecz dzielność jednostek, które ma społeczeństwo, wpływa na roz-

wój danego społeczeństwa, że nie jest sztuką stworzyć jakieś milionowe choćby fundusze publiczne, ale jeżeli te fundusze znajdują się w nieudolnych rękach, narażone będą na upadek. W wielu wypadkach zgadzam się z p. Milewskim, ale pytam, czy w tym względzie, a chcę tu mówić o podniesieniu przemysłu — cokolwiek większość Sejmu zrobiła? czy ci, w których ręku spoczywa władza i kapitały, a tem samym u których znajdować się też powinno i owo wielkie społeczne i narodowe poczucie obowiązków, uczynili cokolwiek, by sprostać tym obowiązkom.

Po głębokiem zastanowieniu muszę przyznać, że prawie nic nie zrobiono. Jeżeli tu występuje się z tych ław często — albo nawet z ław innych — przeciwko większym właścicielom, wierzcicie mi Panowie, że nie dzieje się to dlatego, żeby się jakiś stan zwalczało — w każdym stanie, na każdym stanowisku, w każdej warstwie społecznej można być użytecznym. Jeżeli widzę lerdę angielskiego, jak wychowuje swojego syna na człowieka, jeżeli widzę markiza francuskiego, jak wpaja swym synom obowiązki trwania przy szarym warsztacie życia, gdyż tem samym spełnia swój obowiązek narodowy, to wierzcicie mi Panowie szczerze zazdroścę tym narodom, że mają taką szlachtę i magnaterię.

I my co prawda mamy takich ludzi ale to są wyjątki i jeżelibyśmy chcieli przez sito narodowe przepuścić np. tych wszystkich, którzy jadą do Monte Carlo i do innych jaskiń gry, to stosunkowo do ludności innych narodów nas Polaków niestety jest tam więcej niż innych. Ale gdy inne narody mogą sobie na taki procent rozrzutników pozwolić to u nas, kto się urodził Polakiem, ten już przez to samo powinien był się przejąć przekonaniem, że wziął na siebie daleko większe obowiązki, niż któremukolwiek innemu narodowi przypadły w udziale.

(Brawa).

Jeżeli Francuzi, Anglicy, Amerykanie, członkowie bogatszych społeczeństw zdołali przez zręczne spekulacje dojść do milionów i miliardów i te miliony i miliardy częściowo trwoniją, to można i ze stanowiska ogólnie ludzkiego i ogólnie narodowego łatwiej przebaczyć niż gdy czyni to człowiek, który odziedziczył majątek w ziemi polskiej po swych ojcach.

Starałem się zatem dowieść, że tutaj tak pod względem rozwiązania kwestyi agrarnych ogromnie ważnych dla nas i piekących jak pod względem uprzemysłowienia kraju partya konserwatywna nie zrobiła tego, co do niej należało.

Mieliście tak ważny czynnik w swych rękach jak wychowanie narodowe, to także i w tym wypadku wiele się zgrzeszyło i nie zrobiło.

Nie chcę na nikogo rzucić kamieniem potępienia, ale ten system środków policyjnych wprowadzony w szkole ludowej okazał się zupełnie zgubnym i do celu nie prowadzącym.

(P. ks. **Pastor**. No! teraz jeszcze mówić u nas o systemie policyjnym!)

(P. **Stapiński**. Tak jest!)

Ja na to wieczorem fakty przytoczę!

(*Wrzawa*).

Takie przerywania zamawiam sobie na czas, kiedy będę mowy obstrukcyjne wygłaszał! wtedy je przyjmę!

(P. ks. **Pastor**. A więc przecież chce Pan coś przyjąć odemnie!)

Ja księżę prałacie staram się od kądżego przyjąć to, co dobre, a jeżeli od ks. prałata za mało przyjąłem, to tylko dlatego, że —

(P. **Stapiński**. Że nie było co!)

— tak, że nie było co!

Jeżeli weźmiemy pod uwagę sprawę uprzemysłowienia kraju, którą od lat szeregu omawiano tutaj w sposób świetniejszy niż ja to potrafię — przyznać musimy, że o ile walka ta toczyć się może na naszym krajowym terenie, to mimowolnie na myśl mi przychodzi ów przepis angielskiego ustawodawstwa, które każe każdy obcy towar oznaczać napisem wskazującym pochodzenie np.: „Made in Germany“ —

(P. ks. **Pastor**. Zaczyna gadać wszystkimi językami, Duch św. go natchnął!)

(P. **Stapiński**. Duch święty nie mógł go natchnąć dopóki był w centrum)

w tym celu ponieważ społeczeństwo przypuszcza, że obywatela kraju taka uwaga od nabycia danego przedmiotu odstraszy i rzeczywiście Anglik towar taki niechętnie kupuje.

Przytaczam to jako przykład, jako rzecz, którą nasze społeczeństwo (jak wiele innych) od Anglików przyjąć powinno i my powinniśmy zdobyć tę zaletę, musimy się starać, by ten prąd kupowania u swoich zatoczył w naszym kraju jak najszersze kręgi i jeżeli ktoś chce na seryo mówić o rozwinięciu przemysłu fabrycznego, to w takim razie musimy sobie uprzystępnąć zdanie, że w tym wypadku walkę trzeba stoczyć z Wiedniem.

Dotychczas wiemy, że Galicya była austriackim Hinterlandem, rynkiem zbytu dla tandety austriackiej — terenem eksploatacyi dla zachodnich prowincyi i na polu ustawodawstwa przemysłowego trzeba będzie zacięta walkę stoczyć ze zastępcami prowincyi zachodnich austriackich i jeżeli trzeba będzie pójść etapami, to trzeba nimi pójść, jednym słowem: tu myślą przewodnią musi być według naszego rozumienia to, ażeby nie iść drogą dotychczasową utartą, tylko drogą stanowczą, zdążającą do zdobycia tego, co wam jest potrzebnem do ekonomicznej egzystencyi.

Straciliśmy niepodległość polityczną, ale co gorsza także i niezawisłość ekonomiczną, a jeżeli dotychczasowy system walki politycznej na parkiecie wiedeńskim przez delegacyę naszą nie odpowiadał celowi to pozwólcie mi wypowiedzieć zdanie, że winą tutaj był nietylko skład delegacyi, ale jej stosunek do rządu.

(**Głos**: Tak jest).

Delegacya nasza wiedziała o tem, że bez poparcia rządu nie może mieć większości w Galicyi, że w razie wysłania obcego namiestnika na czas wyborów do Galicyi może cała większość Koła polskiego uleść zmianie, była więc niepewność sytuacji i niepewność stanowiska na gruncie wiedeńskim, a wskutek tego niejednokrotnie delegacya nasza nie potrafiła w tak stanowczy sposób upominać się o potrzeby kraju.

Ale przy obecnej zmianie sytuacji ta delegacya będąc na innych podstawach wyborów, mając źródłostw nie w woli rządu, ale ludu i wyborców powinna mieć silniejsze wobec rządu atuty.

(P. ks. **Pastor**. Stronnictwo ludowe będzie teraz rej wodzić).

(P. **Stapiński**. To przyszłość pokaze).

Marszałek. Proszę panów mowcy nie przerywać, a to tem bardziej, że ci, którzy przerywają, są zapisani do głosu, będą więc mieć sposobność w tej sprawie przemawiać. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Przychodzę teraz do tego, jak większość sejmowa zapatrywała się na kwestyę ruską w Galicyi, a miała tu najniezwyklejsze ręce i nie zrobiła nic takiego, co by mogło do złagodzenia stosunków obu narodowości się przyczynić.

(**P. Stapiński.** Przeciwnie).

Z pewnością przed czterdziestu laty nie było tak silnego rozgoryczenia, tak wielkiej nienawiści wzajemnej, jaka się daje niestety u nas obecnie spostrzegać. Nie chcę całego ogromu kwestyi poruszać, nie chcę całej masy nasuwających się zapytań zadawać, ale bądź co bądź powinniśmy zawsze mieć przed oczyma, że mamy do czynienia z 3 milionowym odłamek narodu ruskiego, a powiedziawszy, że ten odłamek jest narodem, przyznaliśmy tem samem, że ma pewne prawa, dalej powinniśmy i o tem pamiętać, że żyjemy w czasie w którym naród podbity supremacyi narodowej wykonywać nie może.

Trzeba stanąć na szerszej narodowej podstawie: równi z równymi, wolni z wolnymi a zacni z zacnymi.

(**Głosy z ław ruskich:** Sławno).

Załatwienie tych kwestyi jest sprawą piekącą i trudną, ważną dla jednej i drugiej interesowanej narodowości.

Musimy sobie uzmysłwić, że walka ta toczyć się może nie tylko na terenie galicyjskim, ale na całym południowym obszarze ziem osyjskich; z tego stanowiska wychodząc, musimy potępić wszelkie skąd inąd na nasz grunt zaszczerpione teorie nacjonalizmu i stanu posiadania. Ta teoria zastosowana do nas mogłaby być ogromnie przeciw nam wyzyskana. Pomysłmy tylko o tem, że my w politycznym stanie posiadania nic nie mamy i gdyby inne narodowości chciały odwoływać się na swój stan politycznego posiadania, to to nie byłoby dla nas żadnym argumentem.

Wychodząc z zapatrywania że stoimy w przededniu zniknięcia większości konserwatywnej w kraju, to zapytać się mimowoli musimy, jaka będzie ta przyszła większość, bo „król umarł, niech żyje król“, większość zniknie, nową trzeba będzie tworzyć.

Jeżeli ktoś życzy sobie prawdziwej sanacyi stosunków, jeżeli życzy sobie, ażeby to, co było przez czterdzieści lat zaniedbane, było odrobione, powinien starać się o to, ażeby większość spoczywała na ścisłych podstawach demokratycznych. Taką demokratyczną podstawą jest połączenie zastępców ludu polskiego z miast i wsi. Trzeba nam jednolitej politycznej o jednolitym programie i potrzeba nam pewnego zrozumienia wzajemnych naszych interesów z zastępcami miejskimi.

My nigdy nie zapomnimy, że te wolności konstytucyjne, jakimi się teraz cieszymy, są przeważnie rezultatem walki miast.

A musimy też mieć przed oczyma i to, że w naszym kraju nie ma już tak wielkiej ekonomicznej różnicy między wsią a miastem, jaka istnieje w innych krajach. Jeśli się bowiem zważy, że co do produkcji zboża jesteśmy krajem raczej passywnym, niżeli aktywnym, że my kraj rolniczy, musimy posiłkować się zbożem obcem, że około 70% chłopów musi sobie zboże kupować, to musi się dojść do przekonania, że zniesienie cła na zboże leży tak w Waszym jak i naszym interesie.

W naszym i Waszym interesie leży też uprzemysłowienie kraju: w Waszym, bo rozwój przemysłu pociągnie za sobą rozwój miast, w naszym, bo przemysł da setkom tysięcy ludzi ze wsi sposobność do zarobku.

Więc poważnej ekonomicznej różnicy między wsią a miastem u nas nie ma. Jedna jest tylko różnica, mianowicie co do chowu bydła i dowozu mięsa. Ale i ta nie jest tak silną jak te czynniki, które nas łączyć mogą. Musimy sobie to wreszcie uprzytomnić, że kwestya agrarna, jako taka jest u nas tylko kwestyą większej posiadłości ziemskiej. Kwestya bowiem mniejszej posiadłości jest od tamtej bardzo różną.

Prócz tego jednak mamy jedną ogólną podstawę do działania, a to: chęć oparcia wszystkich i wszystkiego na szerokiej demokratycznej podstawie, nie na przywilejach jednostek, ale na woli tych, których zastępujemy. Oto jest wielki łącznik, który powinien nas łączyć w przyszłości w naszej pracy wspólnej, której od nas i od Was, w naszym i Waszym interesie, nasi i Wasi wyborcy oczekiwać będą.

(*Huczne brawa i oklaski.*)

Marszałek. Oprócz posłów poprze-
dnio już do głosu zapisanych, zapisali
się jeszcze do głosu: pp. Czajkowski Wi-
ktor, Leo, Bobrzyński, Saare i Federowicz.
Posiedzenie odraczam do godziny
7-mej wieczór.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 5. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 5. października 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 25. wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie, po-
siedzenie odroczone otwieram na nowo.

W dyskusji ogólnej nad prowizo-
ryum budżetowym ma z kolei głos za
budżetem p. Głabiński.

P. Głabiński. Wysoki Sejmie!

W poważnym i niewesołym nastroju
przystępuje stronnictwo demokratyczne
do zawotowania autonomicznemu rządo-
wi kraju prowizoryum budżetowego.
W niewesołym, ponieważ najważniejsza
sprawa polityczna, górująca nad całym
politycznym położeniem kraju, sprawa,
dla której sesja sejmowa na nowo zwo-
laną została, dotychczas załatwioną nie
jest i nie mamy pewności, czy w duchu
demokratycznym, w jakim nasz projekt
wnieśliśmy, załatwioną będzie. Nie mamy
tej pewności nie tylko ze względu na ro-
kowania, jakie toczymy ze stronnictwami
ale też ze względu na niebezpieczeństwo,
iż może brak czasu nie pozwoli tej refor-
my w Sejmie załatwić.

I mimowoli odczuwamy żal do tej
konstytucji naszej, która dała nam pra-
wa, ale nie dała rękojmi, że te prawa
będziemy mogli wykonywać, która dała
nam prawo do życia ale nie zapewniła
nam czasu potrzebnego do życia.

Stronnictwo nasze wychodzi ze stan-
owiska, iż przeprowadzenie reformy wy-
borczej w duchu prawdziwie demokraty-
cznym jest nie tylko potrzebą doby współ-
czesnej, ale koniecznością narodową, ko-
niecznością narodową ze względu na to,
iż nastąpiła radykalna zmiana ordynacji
wyborczej do parlamentu. Pomiędzy re-
prezentacją naszą w parlamencie a Sej-
mem powinna istnieć zupełna harmonia,

(Głosy. Bardzo słusznie).

bo w razie jej naruszenia, mogą wyni-
knąć niebezpieczeństwa polityczne i naro-
dowe, jakich dziś w całej pełni nawet
ogarnąć nie możemy.

Stronnictwo demokratyczne musi dą-
żyć do tego, ażeby naród powołany do
wykonywania praw politycznych nie był
rozdzielony na części, ponieważ jest po-
jęciem organicznym; ażeby ta reprezen-
tacja była reprezentacją całego narodu,
bo tylko wówczas możemy zjednać dla
siebie te szerokie warstwy, które w zna-
czej swej części czują się wobec nas
obcemi. Tylko w takim razie możemy
mieć na nie wpływ odpowiedni, tylko
wówczas możemy na serwo myśleć o u-
rzeczywistnieniu ideałów narodowych le-
pszej i świetniejszej przyszłości.

I to jest główna przyczyna, dla któ-
rej pragniemy i domagamy się tej reformy.
Obok tego jest przyczyna dalsza: rozsze-
rzenie praw autonomicznych tego Sejmu.
My pragniemy, aby nie parlament cen-
tralny lecz ten Sejm był głównym ciałem
prawodawczym, powołanem do rządzenia
krajem. Ale jeśli to pragnienie ma być
ureczywistnione, musimy cały naród zje-
dnąć dla tej myśli, — inaczej, jeśli Sejm
ten pozostanie ciałem drugorzędnym w o-
bec parlamentu centralnego, oczy szer-
szych warstw społeczeństwa raczej ku
Wiedniowi i parlamentowi, aniżeli ku
nam zwracać się będą.

Wraz z projektem reformy wybor-
czej wniesiliśmy projekt zabezpieczenia
i rozszerzenia praw autonomicznych tego
Sejmu, a pomiędzy postanowieniami tego
projektu jest postanowienie, które naka-
zuje zwoływać Sejm co roku i dawać mu
pewien minimalny czas do obrad. I znowu
z żalem podnieść muszę, że ten projekt
leży w komisji dla reformy wyborczej
nietknięty — nie mówiąc już o jego za-
łatwieniu. A może pozostał nietknięty i
dlatego, ponieważ sprawa reformy wy-
borczej załatwioną nie została, i znów
istnieje obawa uzasadniona, że projekt
nie przyjdzie pod obrady i w tej sesji
załatwiony nie będzie.

A jeśli tak jest, to muszę wyrazić
z tego powodu znowu żal, ponieważ ten

Sejm kuryalny mógłby najlepiej zakończyć swój żywot polityczny uchwaleniem ustawy zabezpieczającej i rozszerzającej te prawa, jakie mu nadano. Wolałbym, aby ten Sejm statut krajowy zabezpieczył, aniżeli przyszedł, demokratyczny, który z tego powodu będzie miał żal słuszny do dzisiejszego i słuszne będzie mógł podnieść zarzuty.

Mogę jednakowoż stwierdzić, że są także pewne objawy pomyślne, nietylko w ostatnich sesjach sejmowych, ale i w tej sesji, które świadczą, że istnieje pewne zbliżenie się ideowe stronnictw tego Sejmu, i że także stronnictwa prawicy zaczynają, lubo późno, uznawać potrzebę zbliżenia się do ludu i uwzględnienia jego słusznych żądań i potrzeb. Takim objawem jest uchwalony właśnie projekt ustawy łowieckiej, którym wprowadzanie nie wszystkie, ale zawsze pewne słuszne żądania ludu zostały spełnione. Również z zadowoleniem zaznaczyć można, że także ważna dla przemysłu naftowego ustawa naftowa wraz ze sprawą poparcia finansowego składów naftowych w tej sesji została pomyślnie i chętnie załatwioną.

Jeżeli jednak mamy myśleć o rzeczywistości i stałem zbliżeniu się do ludu wiejskiego, to pamiętać musimy, że jedna z najważniejszych spraw jest w zawieszeniu i niewiadomo w jakim stadyum się znajduje. Stronnictwo demokratyczne już dawno wniosło projekt połączenia obszarów dworskich z gminami.

(*Brawa*)

Niewiadomo, czy sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny, a jestem przekonany, że dopóki sprawa ta nie będzie pomyślnie załatwioną, dopóty istnieć będzie naprężenie między dworem a gminą i nieufność wzajemna, często uzasadniona, niekiedy niauzasadniona, ale zawsze w organizacji wadliwej gmin i obszarów dworskich tkwić będzie.

(*Liczne brawa*)

I znów z przykrością muszę stwierdzić, że Sejm ten nie przystąpił ochoczo do załatwienia tej sprawy, pozostawiając ją przyszłemu Sejmowi demokratycznemu, chociaż nie ulega wątpliwości, że ta konieczna ewolucja jeżeli nie dziś to jutro, w najbliższej przyszłości dokonana być musi.

(*Głosy. To jest konieczne!*)

Prowizoryum nam przedłożone wykazuje znaczny niedobór, 7,900.000 kor.,

który ma być pokryty pożyczką krótkoterminową, ponieważ spodziewamy się wyższych dochodów w r. 1911.

Jeśli dodamy sumy potrzebne na pokrycie pożyczek na regulację rzek kanałowych i karpackich, to niedobór przewyższy 9,000.000 kor. Jest to suma tak znaczna, około $\frac{1}{4}$ część całego budżetu krajowego, iż jeśliby ten niedobór stał się rzeczywistym, jeślibyśmy nie mieli faktycznie wyższych dochodów niż się spodziewamy, jeżelibyśmy nowych znacznych dochodów nie osiągnęli, to w roku 1911 cała nadwyżka z nowych opłat szynkarskich i konsumcyjnych zostanie tym niedoborem pochłonięta. Możemy wprawdzie liczyć na to, że dochody preliminowane są przez Wydział krajowy ostrożnie, i że będą wyższe.

Jak zamknięcie rachunków z r. 1906 wykazało, były dochody faktyczne wyższe tak z dodatków do podatków, jak z opłat konsumcyjnych i dzięki temu przewidywany wówczas niedobór zmniejszył się o 1,300.000 kor. Być więc może, że i ten rok pod względem finansowym dopisze i dochody będą większe ale mimo spodziewanego wzrostu dochodów, liczyć się musimy z równoczesnym wzrostem wydatków. Wydatki będą większe, i z tego powodu, iż poza prowizoryum przyszedł Sejm uchwali pewne wydatki przez Wydział krajowy dziś nie przewidziane. Będzie normalny wzrost wydatków w dziale oświaty i szkolnictwa a może i w niektórych innych działach, bo są jeszcze niektóre działy szczególnie zaniedbane: płace urzędników, lekarzy i służby tak w zakładach kraju n. p. w szpitalach, jak w administracji Wydziału kraj. nie zostały jeszcze zupełnie w myśl uchwalonych przez Wysoki Sejm zasad zrównane z płacami urzędników i służby państwowej. W tym duchu są też niektóre petycje polecane przez komisję budżetową Wydziałowi krajowemu.

Poza temi normalnemi wydatkami nie wolno Sejmowi powstrzymywać rozpoczętego dzieła regulacji płac nauczycielskich i polityki inwestycyjnej na wszelkich polach: ra polu komunikacji, rolnictwa, melioracji, górnictwa i przemysłu. Niektóre wydatki rósć muszą w miarę wzrostu wydatków państwowych na te same cele, n. p. z funduszu państwowego melioracyjnego na melioracje i regulacje rzek.

Szczególniejszą, opieką, według mego zdania, powinienby kraj otoczyć rękodzieła.

Przemysłem wielkim zajęliśmy się, sumy nowe na jego poparcie są konieczne — równocześnie jednak pamiętać należy nam o tem, że w kraju naszym rękodzieło jest od wieków zaniedbane, że wprowadzie ustawa przemysłowa utworzyła korporacje zawodowe w tym celu, ażeby rękodzieła podnieść moralnie i materyalnie, faktycznie jednak te korporacje zawiodły pokładane w nich nadzieje, i sędzę, że Wydział krajowy i Sejm nie powinny wyczekiwać, aż będzie zorganizowany w kraju państwowy „Gewerbeförderungsbeirath“, lub w ogóle jakiś „Beirath“, lecz powinien sam wziąć sprawę w swe ręce analogicznie, jak to zrobił z kasami pożyczkowemi systemu Raiffeisena dla włościan. Jeżeli w ten sposób weźmie się do dzieła, jeżeli czynnie zabierze się do organizacji rękodzieła, to może wkrótce dojść na tem polu do podobnych rezultatów, jak na polu włościańskich asocjacji oszczędnościowych i pożyczkowych. Przypominam, że na tem polu jest już 606 stowarzyszeń, które mają 110.000 członków i kapitału udziałowego i wkładowego blisko 20,000.000 K.

Tymi wynikami może się Sejm i Wydział krajowy poszczycić i pragnąłbym, aby Wydział krajowy i szef jego JE. Marszałek tak samo energicznie zając się chcieli rękodzielami i w tym duchu wniosę wkrótce sformułowany wniosek.

Obok wzrostu wydatków możemy się spodziewać, a raczej przygotować i na pewien ubytek w dochodach krajowych. Bo kraj ma dochód z niektórych źródeł, które dziś za nieracjonalne już uznaje i których zniesienie w interesie ogólnym jest potrzebne. I tak na długo już dochodu z myt nie będziemy mogli utrzymać, podobnie w razie koniecznej regulacji podatku domowego, czynszowego i klasowego nastąpić musi redukcya dochodów z tego źródła. Zresztą także pewne zróżniczkowanie dodatków do podatków jest konieczne, a jakkolwiek nie mamy dotąd sprawozdania Wydziału krajowego, na powziętą w tej mierze z mojej inicjatywy rezolucyę Sejmu w sprawie zróżniczkowania podatku domowo-czynszowego, to jednak mam nadzieję, że Wydział krajowy pójdzie pod tym względem za głosem znacznej części Wys. Sejmu i za przykładem danym przez inne Sejmy.

Nie chodzi o to, ażeby zwałać ciężary na wsie, ale o urzeczywistnienie wymogów sprawiedliwości. Wyłączenie tylko przerzucanie wzrostu ciężarów krajowych na miasta i to miasta stołeczne, wydaje

mi się rzeczą niesłuszną, krzywdzącą i pod tym względem jakiś środek musi się znaleźć, aby tym miastom, które mają własne ciężary i to nie popierane przez kraj, jak n. p. na polu budżetu szkolnego, przynieść pewną ulgę.

Wszyscy uznajemy, że sanacya finansów krajowych także w innej drodze okazuje się konieczną, że domagać się musimy od państwa oddania krajowi nowych a obfitych źródeł dochodu. Niestety dotychczas rząd centralny nie zdecydował się na to, jaką drogą pod tym względem iść należy, a nie zdecydowawszy się, zwołuje ankietę z reprezentantów kraju i z ludzi fachowych, która ma doradzić państwu, jaką drogę obrać należy.

Zwracam uwagę Wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego, że tej ankiecie przedstawiono pytania, z których niektóre dają wiele do myślenia, a to z tego powodu, ponieważ z nich się okazuje, że w ministerstwie pokutuje dotychczas jeszcze duch centralizmu, zdążający do tego, ażeby przyjąć finanse kraju w zależności od siebie, ażeby uczynić administracyę kraju zależną od administracyi centralnej

(Głosy. Tak jest!)

i dlatego sędzę, że odpowiem uczuciom całego Sejmu, jeżeli tu stwierdzę, że kraj nasz nie zgodzi się na taką sanacyę finansów krajowych, któraby stanowiła równocześnie uszczuplenie jego praw, dziś bardzo ciasnych,

(Brawa).

że my odpieramy wszelką tego rodzaju dotacyę, któraby się łączyła z odstąpieniem pewnych działów administracyi krajowej na rzecz rządu centralnego.

(Brawa).

Mamy prawo żądać, ażeby ten Sejm miał własne prawa rozszerzone i to prawa na polu politycznym, ekonomicznym i finansowym; mamy prawo żądać, ażeby rząd nam odstąpił albo odpowiednie źródła dochodów, albo też, jeśli chce pójść na drogę dotacyi, dał dotacyę, nie wglądając w to, na jaki cel ta dotacya będzie użyta.

Niezawodnie zdajemy sobie sprawę z tego, że ani pomoc państwa, ani nawet większe wpływy dodatków do podatków, lecz bogactwo kraju, dzielność ekonomiczna, praca wytwórcza społeczeństwa są głównem źródłem zasobności skarbu krajowego i dlatego dążyć musimy do tego, ażeby w tem społeczeństwie powstawały

i rozwijały się te źródła, które następnie mają także zasilać skarb krajowy.

Z tego stanowiska wychodząc muszę równocześnie w kilku słowach odpowiedzieć na wywody ostatniego p. mowcy, a mianowicie p. kolegi Skołyśzewskiego, którego mowa pod tym względem odznaczała się niesłusznym pesymizmem.

Sądzę, że o upadku ekonomicznym kraju w dzisiejszej dobie w porównaniu z okresem dawniejszym mówić nie można. Możemy mówić, że ten kraj nie dźwignął się tak szybko i tak wysoko, jakbyśmy tego pragnęli i jakby to było możliwem, gdyby się prowadziło śmielszą inwestycyjną politykę w tym kraju. Ale z drugiej strony nie możemy załamywać rąk i szerzyć apatyj i braku zaufania we własne siły i żywotność tego kraju twierdzeniem jakobyśmy byli w okresie upadku ekonomicznego. Tak nie jest! Przeciwnie, wszyscy wiemy o tem, że upadku ekonomicznego u nas w kraju w porównaniu z okresem dawniejszym nie ma.

Wiemy o tem, że posiadłości średnie i włościańskie ulegają parcelacyi.

W roku 1857. było w Galicyi 584.675 posiadaczy gruntów (arkuszków posiadłości gruntowej) w r. 1905 zaś 2,160.140; wiemy dalej o tem, że mnóstwo naszej krwi emigruje za morze i tam ginie dla społeczeństwa kraju i narodu, ale też zdajemy sobie z tego sprawę, że ten nasz dzisiejszy włościanin już jest inny jak włościanin dawniejszy, że jest inteligentniejszy, skrzętniejszy, zapobiegliwszy i w znacznej części zamożniejszy. Ten włościanin zawdzięcza to przedewszystkiem sobie i to stwierdzić muszę.

Tym włościaninem bowiem zajmowaliśmy się za mało i co zdobył zawdzięcza swoim osobistym siłom żywotnym. Jednakowoż włościanin podnosi się moralnie i materyalnie. Dziś objawia się i asocjacja wśród włościaństwa, która rokuje coraz pomyślniejsze widoki na przyszłość.

Jeżeli można mówić o upadku ekonomicznym, to przedewszystkiem chyba o upadku naszego rękodziela, naszego mieszczaństwa, chociaż i tu mianowicie w miastach powstało pewne uzupełnienie dawnego mieszczaństwa w nowych warstwach pracy umysłowej w t. zw. inteligencji, która dziś jest liczniejsza, aniżeli dawniej i spełnia zadania społeczne i narodowe.

W każdym razie nie należy nam rzucać hasel zwątpienia i apatyj, ponieważ tylko wiarą w nasze siły, wiarą w żywotność narodu, wiarą w organiczny rozwój tego narodu możemy dźwignąć społeczeństwo i kraj. Apatya, głoszeniem hasel o ekonomicznym upadku kraju narodu nie dźwigniemy, lecz przeciwnie wstecz cofniemy.

Z tego nie wynika, iżby kraj i rząd nie miały się poczuwać do obowiązku popierania włościaństwa, mieszczaństwa i innych warstw społeczeństwa. Zadaniem rządu i kraju jest popierać przedewszystkiem organizację, ponieważ naszemu społeczeństwu brak zmysłu organizacyj.

Jest ich zadaniem usuwać wszystkie przeszkody normalnego rozwoju. A do tych przeszkód należą przedewszystkiem istniejące jeszcze dotychczas szykany administracyjne, a szczególnie szykany fiskalne. Wytępienie fiskalizmu jest niezbędnym warunkiem szybszego rozwoju społeczeństwa.

Jest także obowiązkiem kraju dodatnio popierać ten rozwój zapomocą odpowiednich instytucyj, n. p. jak już wspomniałem, analogicznych do tych, jakie stworzono dla ludności włościańskiej na polu Kas oszczędności wedle systemu Raiffeisena.

P. Skołyśzewski przytoczył daty podatkowe, świadczące o upadku ekonomicznym. Sądzę, że daty te czerpał ze źródła jednostronnego, ponieważ w rzeczywistości daty podatkowe same świadczyłyby o czem innem. Nie twierdzą, iżby świadectwo dat było decydujące. Daty mogą nieraz świadczyć o rozwoju, a w rzeczywistości tego rozwoju niema.

Muszę atoli zaznaczyć, że daty przytoczone przez p. Skołyśzewskiego mnie nie przekonały, ponieważ przeciwnie mam daty inne, które świadczą o tem, że z rozmaitych źródeł bogactwa krajowego w Galicyi dochody publiczne są raczej coraz to wyższe a nie niższe.

Wprawdzie wyższe dochody z podatków świadczą przedewszystkiem o większej śrubie podatkowej, są dalej wynikiem tego, że dawne podatki podwyższono i stworzono nowe, lecz twierdzić nie można, żeby na jakimkolwiek polu podatki w Galicyi się zmniejszyły. I podatki bezpośrednio jak i podatki pośrednio wzrosły znacznie, a jeśli podatki pośrednie wzrastają w większym stopniu, aniżeli podatki bezpośrednie, to dzieje się dlatego, że natura podatków bezpośred-

niech jest tego rodzaju, że nie są elastyczne. Do takich podatków należy podatek gruntowy a jeżeli ten podatek przynosił dawniej nieco więcej, aniżeli przynosi dziś, to dzieje się to z tego powodu, ponieważ kataster nie został zmieniony a równocześnie uchwalono cały szereg ustaw, które pozwalają na opust tego podatku.

Jeżeli chodzi o daty to w r. 1877 przyniósł podatek gruntowy państwu 9,023.000 koron, obecnie przynosi niespełna 8 milionów koron prócz dodatków autonomicznych.

Ale wartość ziemi i faktyczna intrata z gruntów znacznie się podniosły. Nie zapominajmy o tem, że wedle oszacowania katastralnego średni dochód z morga ziemi kulturalnej w Galicyi wynosił tylko 1 złr. 86 ct., co odpowiada wartości morga w kwocie 37 z.r. 20 ct. Suma całego dochodu czystego katastralnego w Galicyi wynosi tylko 28,231.000 koron, gdy dzisiaj dochód z gruntów samych właścicieli zamożniejszych, przyjęty za podstawę dla wymiaru podatku osobistodochodowego wynosił w r. 1905 kwotę 45 milionów koron. Jeden grosz dodatku do podatków bezpośrednich przyniósł krajowi w r. 1866 tylko 91.786 koron, w r. 1883 już 85.042 koron, w r. 1906 zaś przeszło 265.000 koron.

Podatek domowoczynszowy przyniósł w Galicyi państwu w r. 1877 kwotę 2,362.000 koron, obecnie przynosi około 7 milionów koron. Podatek zarobkowy w r. 1877 przyniósł 1,466.208 koron, obecnie zreformowany podatek zarobkowy ogólny i od przedsiębiorstw przynoszą przeszło 5 milionów koron.

Nie jest to wzrost bardzo znaczny, ale jest to wynikiem tego, że natura niektórych podatków, mianowicie gruntowego i domowo-klasowego nie dopuszcza wzrostu zbyt szybkiego i że dochód z dodatków autonomicznych wynosi znacznie więcej.

Natomiast na polu podatków pośrednich mamy wzrost bardzo znaczny.

Ten wzrost jest wynikiem nie tylko wzrostu konsumpcyi, ale i znacznego podniesienia podatków. Podatki konsumpcyjne w Galicyi w r. 1877 dały państwu tylko 9 milionów koron, bez monopolów, obecnie podatki te przynoszą 50 milionów; stemple przynosiły 3 miliony koron, obecnie 7 milionów a razem z należycia-

mi i taksami przynoszą 17 a nawet w ostatnim czasie 19 milionów.

Więc tutaj postęp jest bardzo znaczny.

Podatek od tytoniu przyniósł w r. 1876 tylko 17 milionów, obecnie przynosi 30 milionów, podatek od soli 14, obecnie 17 milionów. Ta cyfra dowodzi, że z powodu zbyt wysokich cen, konsumpcya soli nie wzrasta tak, jakby to było pożądanem, zwłaszcza dla ludności rolniczej naszego kraju.

Ogółem jest dzisiejszy dochód z podatków w nierównie wyższym aniżeli dochód w owym okresie, który z dzisiejszymi stosunkami porównywał p. Skołyśzewski. Dziś ma państwo w Galicyi 30 milionów koron z podatków bezpośrednich, z opłat przeszło 20 milionów, z podatków konsumpcyjnych 50 milionów, z monopolu netto po strąceniu kosztów 30 milionów, czyli razem przeszło 130 milionów z tych źródeł podatkowych, które tutaj przytoczyłem.

Jeżeli więc chodzi o daty podatkowe to świadczyłyby o tem, że siła podatkowa wzrosła.

Oczywiście tego wniosku nie wysnuwam w tej rozciągłości, ponieważ podatki zostały rozszerzone, chociaż niewątpliwie społeczeństwo dawniejsze nie byłoby poddało tyle podatków dostarczyć skarbowi państwowemu.

To samo, jeżeli chodzi o wydatki nasze krajowe to jest rzeczą notoryczną, że niesłychanie wzrosły i to na cele gospodarcze, kulturalne, na te cele, z których korzysta całe społeczeństwo. W r. 1866 na początku naszego życia autonomicznego ogół wydatków krajowych wynosił 1,337.000 K z tego na szkoły wszystkiego 60.300 K, na cele gospodarcze ani korony, podczas gdy obecnie wydatki krajowe wynosiły już w r. 1906 wedle zamknięcia rachunkowego 30,710.000 K nie licząc wydatków szpitalnych i innych, które nie były dotąd wcielone do funduszu krajowego, ale które już są wcielone do preliminarza na r. 1907. Widzimy tu znaczne rubryki, które dotychczas nie były wypełniane n. p. na cele gospodarcze przeszło 5 milionów, na cele komunikacyjne blisko 5 milionów i t. d. i t. d., więc wzrost wydatków krajowych i dówód pieczołowitości kraju o rozmaite pola gospodarstwa według tych dat jest niewątpliwym, doszliśmy nawet do tego stopnia, że nasz budżet krajowy może się

już porównać z budżetami innych krajów od nas zamożniejszych, a choć do nich jeszcze nie dorósł, ale już na niektórych polach może wytrzymać porównanie. Odpowiednią tablicę statystyczną dołączę do sprawozdania komisji budżetowej o zamknięciu rachunkowym za r. 1906, zaznaczę tutaj tylko, że przed Galicyą jest już tylko Austria niższa i Czechy, a Morawy, kraj mniejszy od Galicyi, który się już dłużej od niej rozwija, zeszedł na miejsce po Galicyi.

P. Skołyśzewski dotknął jeszcze innej sprawy zasadniczej, której pominąć nie mogę.

Oto wywodząc, w znacznej części słusznie, iż Sejm nie zajmował się w dostatecznej mierze chłopem polskim, albo zajmował się nim za mało, doszedł do wniosku, którego zdaje mi się nikt z nas podzielać nie będzie, bo do wniosku, że w kraju naszym jedyną zdrową warstwą społeczną jest chłop.

Otóż ja muszę przestrzec wszystkich nietylko kolegę Skołyśzewskiego ale wszystkie stronnictwa, żeby nigdy nie stawały na takim stanowisku.

(*Brawa*).

To co my zarzucamy szlachcie, mianowicie szlachcie dawniejszej, iż monopolizowała patriotyzm, iż jako kasta sądziła, że ona jedna tylko może reprezentować interesa narodowe i co często chociaż nie od całego stronnictwa ale od jednostek i dziś słyszymy ten przesąd, że tylko jedna warstwa może dźwigać wysoko sztandar narodowy a inne są do tego niezdolne, ten przesąd doprowadził do smutnych stosunków w tym kraju. Ale szanowni koledzy z obozu ludowego, nie radzę wam naśladować tego przesądu i stawać na analogicznym zupełnie stanowisku,

(*Brawa*).

boć hasło, że tylko chłop jest warstwą zdrową, że tylko w nim są siły żywotne, jest hasłem zupełnie podobnem, to jest znowu zamknięciem się w pewnej kaście a usuwaniem innych warstw społeczeństwa, odsądzaniem ich od patriotyzmu, od możliwości zrobienia czegoś dobrego dla postępu i przyszłości kraju, a ten kto potępia pierwsze stanowisko musi potępić także i drugie.

Przyznaję, że wiele z tych rzeczy, które przytoczył p. Skołyśzewski mają słuszność za sobą: myśmy się tym chło-

pem nie zajmowali a przynajmniej za mało zajmowali, myśmy pozwolili na emigrację tego ludu bez żadnej opieki, obawialiśmy się, żeby popieranie czy też interesowanie się tą emigracją nie wywołało jeszcze większej emigracji, oddaliśmy ten emigrujący lud w ręce wyzyskiwaczy, zraziliśmy tysiące i miliony emigrantów do społeczeństwa i kraju macierzystego, dopuściliśmy do tego, iż parcelację prowadzono i dotychczas prowadzi się w sposób rabunkowy, że ona jest nowym środkiem wyzysku, nową formą lichwy i to na wielką skalę, że nie umieliśmy zorganizować tej parcelacji i jeszcześmy się dotychczas na seryo do niej nie zabrali.

To wszystko prawda, ale musimy także uznać, że chłop polski czuł się polakiem, że czuje się Polakiem —

(P. Huryk. A ruski?)

o ruskim teraz nie mówię, odpowiadam p. Skołyśzewskiemu — że ten chłop polski jest zdolnym do tego, żeby się wznieść na te same wyżyny, na których inne warstwy w znacznej części z tych chłopów wyrosłe się znajdują

Jeżeli jednak twierdzimy, że oni są jedyną zdrową warstwą, to musielibyśmy przez to samo potępić wszystkich tych, którzy z tego chłopca wyszli i wznieśli się do warstw innych.

Dziś niepodobna wśród warstwy mieszczańskiej, inteligencji i innych odróżnić tych, którzy bezpośrednio lub pośrednio z chłopów wyszli. Jeżeliby rzeczywiście inne warstwy były tak zgniłe, to chyba powątpiewaćby trzeba o tym korzeniu, z którego one pochodzą, czy i on jest całkiem zdrowy, czy nie jest nadgniły; bo jeżeli one z tego korzenia wyrosły, to muszą być rdzennie tak samo zdrowe jak chłop i nie można ich posądzać o to, żeby nie były zdrowe w swoim korzeniu.

(*Głos. Powinny być!*)

Więc też dlatego, że powinny, proszę nie odsądzać tych innych warstw i pamiętać o tem, że i one opierają się na chłopie, pragną go podźwignąć lecz pragną równocześnie, żeby myślał razem z nimi czuł i miał wspólne z nimi ideały.

Padło tu ze strony p. Skołyśzewskiego pewne zdanie, które muszę stanowczo odeprzeć. Powiedział, iż wolność ekonomiczną w pewnych warunkach ceni

wyżej niż polityczną. Otóż sądzę, że szerzenie tego rodzaju hasła jest bardzo niebezpieczne i taki, kto podobne hasła rzuca, nie może obliczyć i ocenić dalekich konsekwencji, do jakichby na ich podstawie doszedł.

(*Brawa*).

Bo jeżeliby tak było rzeczywiście, powinibyśmy się cieszyć w kraju niewoli, w tej dzielnicy, w której dopiero teraz niby zdobyliśmy prawa polityczne, powinibyśmy się cieszyć, że dziś tam jesteśmy w położeniu ekonomicznym i dobrobycie, względnie lepszym niż dawniej i jeżeli porównamy epoki historyczne i dojdziemy do przekonania, że w pewnej epoce naród, chociaż wolny był biedny, bo znajdował się w trudnych warunkach ekonomicznych, natomiast w innej epoce niewoli, jest za to w lepszym położeniu ekonomicznym, powinibyśmy tę drugą epokę pochwalić a pierwszą potępić. Sądzę, że tego p. Skołyśzewski nie miał i nie mógł mieć na myśli, bo tego rodzaju zdanie sprzeciwiałoby się całej naszej tradycji historycznej, wszystkim naszym ideałom narodowym, które zawsze nosimy w sercu, bo dążąc do samodzielności nie myślimy na razie o tem, czy nam będzie lepiej ekonomicznie, lubo mamy przekonanie, że w nowych warunkach politycznych jako wolni potrafimy zdobyć i lepsze warunki ekonomiczne, ale pobudek tych nie wysuwamy na pierwszy plan, bo są one drugorzędnej natury.

Była tu podobno mowa i o hakatyzmie. Hakatyzmu u nas nie znam, my Polacy z natury nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy hakatystami, zawsze byliśmy za sprawiedliwością wobec wszystkich ludów, a chociaż nieraz warunki zmuszają nas do twardej obrony naszych praw i instytucji narodowych, jakieśmy zdobyli, to jednak obrona ta nie łączy się wcale z zawiścią względem drugich narodowości, a szczególnie tej, z którą tradycjami jesteśmy złączeni i której życzymy najlepszego rozwoju — za pomocą własnych jego sił organicznych oczywiście, a nie kosztem naszych sił i instytucji narodowych.

Słów kilka jeszcze o demokracji i jej stanowisku, bo i do niej apelował mowca poprzedni. Zarzucono, że ona nie spełniła swego posłannictwa, że za pewien udział w rządzie, za misę soczewicy zdradziła i lud wiejski i mieszczaństwo, nie troszcząc się o nie zupełnie. Otóż

przedewszystkiem stwierdzić muszę, że ta demokracja, o której mówiono udziału w rządzie nie miała i nie ma, że demokraci polscy, jak Smolkowie, Romanowicze czy Szczepanowscy pracowali dla całego narodu, dla mieszczaństwa i dla ludu wiejskiego jak mogli i umieli, nie kusili się o udział w rządach nie zaprzepaszczaali praw niczych. Z drugiej strony przyznać muszę, że demokracja za mało zajmowała się ludem wiejskim, rękodziełem, mieszczaństwem, że można było skuteczniej zająć się temi warstwami, ale należy uwzględnić, że znajdowała się i znajduje w trudnych warunkach, bo nie mając ani środków, jakie daje władza polityczna, ani środków materyalnych i znajdując się zarazem w trudnych warunkach w zwykłej siedzibie swojej, a mianowicie w miastach, nie mogła w znacznej części urzeczywistnić tych ideałów, jakie jej przyświecały. Jednak niech Szanowni Panowie mówcy, którzy zwracali się z zarzutami do demokracji, zwróć się przedewszystkiem do siebie samych i niech powiedzą, co oni uczynili dla tego ludu, dla tego mieszczaństwa?!

(*Brawa*).

Czy zrobili więcej niż demokracja? Czy ta asocjacja, która się rozwija teraz w miastach i po wsiach, nie jest głównie jej dziełem?

(P. ks. **Stojałowski**. I naszym!)

A raczej, czy demokracja nie miała w tem udziału razem z ks. Stojałowskim? Czy rozwój asocjacji kredytu, jaki widzimy w kraju, rozwój spółek oszczędnościowych i pożyczkowych nie jest w znacznej części jej dziełem? A Towarzystwo szkoły ludowej? A inne towarzystwa oświaty ludowej? A Kółka rolnicze, czy nie powstały przy współudziale demokracji? Możemy wszyscy uderzyć się w piersi i przyznać, żeśmy za mało robili dla ludu i kraju, ale z tego nie wynika, żeby ci, którzy tego rodzaju zarzuty stawiają więcej zrobili, bo może nawet i tyle nie zrobili.

Były jednostki z rozmaitych sfer społecznych, — przyznając to — które pracowały, dawały inicjatywę, ale poza tem nie mi nie wiadomo o tem, żeby inne stronnictwa, zapomocą szerszej organizacji pracowały dla ludu wiejskiego, o ile chodzi o czasy dawniejsze.

W każdym razie demokracja dzisiejsza pragnie być narodową w całym tego słowa znaczeniu i jest też narodową bez względu na to, czy tak się nazywa,

czy należy do stronnictwa zorganizowanego jako stronnictwo demokratyczno-narodowe, czy doń nie należy. Cała demokracja nasza jest narodową, cała uznaje też, że siedziba jej jest nie wyłącznie w miastach, że musi patrzeć dalej, szerzej, że musi dążyć do tego, żeby cały naród zapalić dla jednej wielkiej idei demokratycznej, która jest zarazem ideą narodową.

Idea demokratyczna bowiem, idea szersza, to idea obejmująca całe społeczeństwo, idea, szukająca sił żywotnych i warunków rozwoju w całym społeczeństwie.

Demokracja w tem pełnem znaczeniu nie zasklepia się w jakiejś kaście lub warstwie społecznej, lecz pragnie ogarnąć wszystkich i zaprzędz wszystkich do wspólnej pracy dla ludu i narodu. W tem znaczeniu powinniśmy być wszyscy demokratami. Między poszczególnymi grupami demokracji są pewne różnice, ale jeżeli chodzi o przekonania narodowe, to tam tych różnic nie ma.

Mam nadzieję, że te różnice, o ile są, z czasem się wyrównają i wtedy będziemy już mówili nie o pewnych grupach demokratycznych, ale o jednej demokracji narodowej, jakkolwiek nazwę ona przybierze.

Ale jabym pragnął, żeby na tej łączności demokracji nie poprzestano, pragnąłbym, ażeby i inne warstwy, które są demokratyczne i poczuwają się do obowiązku względem narodu, także uznały konieczność łącznej pracy bez względu, czy się nazywają ludowymi — czy nieludowymi. Pragnąłbym, ażeby wszyscy zaprzęgli się do wspólnej pracy dla ludu i narodu, bo jeżeli o przyszłości nie mamy zwątpić, jeżeli przyszłość ma być naszą wiarą i naszą ewangelią narodową, to może być cel ten osiągnięty tylko wówczas, jeżeli nie tylko marzyć i myśleć o niej ale i pracować dla niej będziemy.

(*Brawa*).

Pragnę, ażeby to się stało jak najszybciej i mam nadzieję, że będzie to urzeczywistnione pod wpływem potrzeby, pod wpływem przymusu narodowego, bo my Polacy mamy już taką naturę, że dopiero wówczas, gdy grozi niebezpieczeństwo, łączymy się i uznajemy potrzebę solidarnej pracy, co było jasne już w dawnych latach.

Oby ta reforma wyborcza, której oczekujemy, która przyjdzie, oby ona była

tym łącznikiem wszystkich warstw i wszystkich związała pod wspólnem hasłem narodowem i demokratycznym w tem szerszem znaczeniu, o jakim mówiłem.

Skończyłem.

(*Huczne brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma ks. p. Bohaczewski.

P. Bohaczewski. Wysokij Sojme!

Zdawałoby się, szczo po wyczerpujących promowach naszych szkolnych, wyhołoszonych w marti seho roku, ne połyszyloby się nam nyny wże nycz do horewonia.

Tymczasom nawet' w protiahu tak korotkoho czasu zajszly fakta w narodnym szkolnyctwi, jakych ne można mowczky pomynuty i wyjasnienia zi storony Rady szkolnoji krajewoji ne żadaty.

Korystaju otże z dyskusji budżetowoji, szczo by ti wsi riczy tut pidnesty, a to tym bilsze, szczo wże czerez 2 lita ne widbuwaje się tut dyskusja nad sprawozdaniami Rady szkolnoji krajewoji, rikriczno nam predkładany.

(*P. Huryk.* Chto słuchaje sprawozdań; ławky porożni na prawo i na liwo).

Ne zapereczaju, szczo wsi ti riczy, kotri namirjaju tut skazaty, mohlyby wże buty o połowynu korotszi, ne pereczu Czestni Panowe toho; — nawet ciła moja nyniszna besida mohlahy widpasty.

Ale szczoż?

Bilzist sojmowa sterroryzowała wsi partji ludowi polski tak, szczo ony bojat się pidpysaty nam najnewynnijszu sprawu nacjonalnu, a tiażko, szczo by nasze szkolnyctwo traktowano łysz z boku fachowoho i szczo by ne ohladaty się tażkoż na jeha storonu nacjonalnu.

Duże perepraszaju, szczo besida moja na toj predmet bude korotka, tażkoż perepraszaju, szczo budu słabszym hołosom wyhołoszuwaty moju promowu, ale ja widbuw tiażku słabist. Mymo to dobudu pošlidnych syl moich, szczo by spowny'y mij obowiazok i skazaty wsio, szczo leżył na se'cu meni, mojemu narodowy i tym wy'bo. ciam, kotrych maju czest tut zastupaty.

Pid dnem 24. maja 1907 cz. 49. oholoszenyj zistaw zakon o nowych poborach uczytelskych. Dla IV-toi klasy tych poboriw załymano 3 stepeni płatni tak sa-

mo, jak była peredytym. Zmineno łyżz wysokist poodynokych stepeni.

Zdawałoś i było pewnym nawit, szczo chto do teper pobyrav 1000 K, bude teper poberaty 1400 K; — chto pobyrav 900 K, teper bude poberaty 1200 K, a chto poberav 800 K, toj bude pobyraty 1000 K.

Tymczasom Rady szkolni okružni postupajut ciłkom dowilno: odnym uczytelam i to mołodszym, a nawit mensze zasłuženym pryznajut najwysšyj stepień płatni, a druhym zasłuženym i starszym nyzšyj stepień płatni.

Szczobyś ne zdawało, szczo kažu ricy neprawdywi, podam kilka faktiw.

Uczytel Samborskyj 10 lit służby do teperiszna płatnia 1000 K, teper 1200 K; uczytel Andrij Jaworskyj zi Starych Kut 15 lit służby, 3 pochwalni dekrety, teper distaje 1200 K; Petro Pobihuszczyj zi Starych Kut, 14 lit służby, teper distaw 1200 K; Leokadya Jaworska zi Starych Kut, 14 lit służby, distaje teper 1200 K.

Natomist sławnyj macher Galewycz, o kotrym ja wże howoryw, 7 lit służby — 1400 K.

Kisilewycz z Hryniawy maje łyżz 5 lit służby a distaje teper 1400 K.; Malwina Radecka i Bronisława Radecka 5 i 7 lit służby distały po 1400 K.

Uczytel z Rakiwcia, powitu Horodeńskoho zastupaje sia w szkoli jakymś durnowatym chłopcem a sam prowadyt pysarku w dwoch sełach a życie jeho hirszacze a mymo toho distaje dekret pochwalnyj i najwysšyj stepień płatni.

W Miakyszy, powitu Jarosławskoho Marja Kołczowa, żinka koncepisty starostwa, wże czerez ciłyj rik pobyrave uczytelsku płatniu za szkołu, ale nauky nihto tam ne udilaje nijakoji.

Dijszło nawit' do toho, szczo uczytel Tustanowskyj z Kut distaw najwysšyj stepień płatni, choryj dwa lita, faktyczno okowiazkiw uczytelskich ne wypowniaje ale jest' urjadnykom bankowym w Sianoci.

Z toji przyczyny śmiju Wysokie Prawytelstwo zapytaty:

1) dlaczoho Rady szkolni okružni tak zowsim jasnyj zakon tak dowilno interpretujut,

2) dlaczoho uczyteli Rusyny w wschidnij Hałyczyni — jak ja wże wyskazaw

— pry tych samych abo i łučszych u-słowiach distały nysszu płatniu jak uczyteli Polaky,

3) dlaczoho Rady szkolni okružni nawit' na neprymitnist' hdejakych uczyteliw, jak ony sut' dobre zapysani w starostwi, dywlat sia czerez palci,

4) w kincy, szczo dumaje Wysokie Prawytelstwo zrobyty, szczo by taka praktyka i taka protekcjonalnist' i dowilnist' ustała raz na zawse?

Se jest' odna riez.

Druha sprawa.

W maju seho roku widbuły sia nowi wybory parlamentarni, na pidstawi bezposerednoho, zahalnoho, riwnocho i tajnoho hołosowania.

I znów dywne dywo.

Odnym uczytelam wilno było do wyboriw miszaty sia i za prawytelstwennymy kandydatamy uwywaty sia a nawit' szkołu w tій ciły opuskaty, natomist' na druhych, nawit' najlojalnijszych, kotri sia łyżz widważyły piśla swoho sumlinia hołos swij widdaty, rozpoczala sia formalna nahinka.

Pered w tim wede powit kosiwskyj, hde z przyczyny wyboriw wytoczono ślidstwo uczytelam: Jaworskomu i Poliszczukowy zi Starych Kut, Dombrowskomu z Rybna, Pobihuszczomu zi Staroho Kosowa, Ciuciuri, Put'kowy, Witwickij i Całuniakowy z Kobak.

W powiti peremyszlańskim starosta i inspektor okružnyj wydaw strohyj nakaz, szczo by uczyteli ciłkom ne miszaly sia do wyboriw.

Uczyteli Polaky uwywaly sia w powiti wraz z agitatoramy Skarbka i Oberłyńskoho, zanedbujuczy nawit' nauky szkolnu i im za to nycz.

Natomist' uczyteli Rusyny ne agitowały a mymo toho ich pereślidujut.

Uczytełewy Maksymczukowy z Howyłowa koło Husiatyna Rada szkolna krajewa zamknula pobory służbowi i zwilnyła jeho z posady za to, szczo o dwa dny prodowżyw ferji wełykodni z przyczyny neduhy swoho witecia i pidezias ferij jakomuś tam wyborcewy na jeho żądanie wypownyw kartu wyborczu.

(P. Huryk. To wełykyj brich!)

Uczytela Boraczka z Perehińska Rada szkolna okružna rozłučzyła nawit'

wid żeny i perenesła do Zwenyhoroda za to, szczo ne dosyt' horjaczno agituwaw za wszechpolskym kandydatom Zipserom.

Natomist' taja sama Rada szkilna krajewa za zasłuhu poczysłyła uczytelewy szkoły w Zołoczewi Juganowy, szczo win czerez kilka nedil uwywaw sia po selach i mistoczkach, opuskaw nauku i agituwaw zawziato za Goldom.

O znanych wszechpolskich agitatorach Zamorskim i Srokowskim z Ternopola, wże wspomynaty ne chocz.

Ne chocz, szczo by mene tut chto nebud' złe porozumiw.

Ja niczo ne maju protywo toho, szczo by uczytel miszaw sia do wyboriw, tak Polak jak Rusyn, szczo by korystaw iz swoich praw horożańskich, bo uczyteli je takoz' lude, ja pytaju sia łysz, dlaczoho taku neriwnu miru prykladaje sia do odnych i druhych, dlaczoho odna i ta sama riez u odnych je dobra i zasłużena, a u druhych zła i perestupna?

Panowe, protiahom szesty lit, jak my tut zasidajemo, ne oden wże takyj fakt my tut pidnosyły, w tij nadiji, szczo Rada szkilna krajewa bude nam wdiaczna, złe naprawyt i usune.

No jakże my rozczarowały sia!

Misto wdiacznocy, my tut striczalyśmo sia czerez szist' lit z animozjeju, uperedzeniem, z hołym negowaniem, abo nawet' z ironijeju i naśmiszkoju.

Kazalyśte, Panowe, szczo to neprawda, bo tak było łysz w gazetach napisane.

Ale czyż riez prawdywa tratyt na prawdopodibnocy, jak bude pomiszczena w czasopysiach?

Preciń i sprawa wrzesniańska i strajk ditej szkilnych polskich w Poznańszczyni i ti riez były pomiszczeni w czasopysiach waszych, ale nichto z toji przyczyny ne pidnosyw zakydu szczo to neprawda, bo to było w gazetach.

Wproczim my ne opyralyśmo sia wyklučno na žalobach samych pokrywdzenych.

Perehlańte jeszcze raz naszi protokoly stenograficzni, tam pobaczyte daty, cyfry, obiznyky i dokumenty. Na taki argumenty tiazko nas zbuwaty frazoju, szczo to ne prawda!

Panowe, szist' lit my tut sia tru-

dyły, tut howoryły i perekonuwały, no i jakyj rezultat, jakyj uspich, jakyj pozytok z toho howorenia?

Czy chotaj odnu odrobynu zlahodyły sia naszi antagonizmy?

Czy chotaj oden krok my sia do sebe zblyżyły?

Czy choc w czim nebud' zmalila ta propast' mezy namy, kotra nas dilyła?

Wsio łyszlyoś po dawnomu, jesly moze ne potreba skazaty, szczo zminyloś na hirsze.

I tak, w samij Radi szkilnij krajewij poperednoho roku małyśmo na 32 czleniw 6 Rusyniw, toho roku imenowano trech nowych krajewych inspektoriw Polakiw tak, szczo my teper na 35 majem 6 czleniw, kotrych imenowanie, oczewydno, wid nas ne zalezyt.

Na Bukowyni, hde Rusyny stanolat 41 procent nasełenia, je w Radi szkilnij krajewij na 15 czleniw, 4 Rusyniw. Uczyteliw Rusyniw było w r. 1890 25.2 procent w r. 1900 — łysz 22.16 procent, Polakiw uczyteliw 76.19 procent.

Na storoni 5 sprawozdania z 1905/6 czytajemo, szczo było ruskych szkil 2138 polskich 2373. Ale i to czysło treba zrekyfikowaty, bo 231 było tak zwanych szkil utrakwistycznych, kotri neprawno pryczysleno do szkil ruskych, a kotri faktyczno sut polskymy szkołamy, a wyjde, szczo szkil ruskych je 1907, a polskich 2604.

W roci 1868 zastała Rada szkilna krajewa 1293 szkil ruskych a 1055 polskich, otze za czas 40 litnoi hospodarky szkilnoi czerez Radu szkilnu krajemu, prybuło szkil ruskych 614 a polskich 1549. Poriwnajmo czysło klas i ditej piśła narodnostyj uczaszczajuczych do szkil a pokaże sia, szczo szkil z mowoju wykładowoju ruskoju je 1907, klas 3659 ditej 274.679, a z polskoju mowoju wykładowoju je szkil 2604, klas 7306, ditej 602.155.

Ruskych szkil je mensze o 697 jak polskich, w nych je 3647 klas mensze jak w polskich, do nych uczaszczaje 327.476 ditej mensze jak polskich. Otse nasze dobro, otse nasz harazd, otse nasz raj.

Nawit piśła sprawozdania z r. 1905/6 na storoni 28 czytajemo, szczo w tim odnim roci prybuło szkil ruskych 5 a polskich 90.

Ne luczsze je iz seminaramy uczytelskymy. Na 14 dyrektoriw uczytelskich

seminariów je lysz dwóch Rusyniów. Jesły sut seminari czysto polski, to powynni buty i czysto ruski. Jesły sut szkoły ruski, toż powynni buty i seminari czysto ruski, ale toho ne ma.

Ot taka to hałycka logika, konsenkwenca i sumlinie.

W roci 1904/05 u Lwowi do seminari uczytelskij żeńskoi na 30 zhołoszenych Rusynok, pryniato lysz 9.

W roci 1905/06 w żeńskim seminari uczytelskim w Peremyszu na 258 uczenyc było 60 Rusynok, u Lwowi na 239 uczenyc było 41 Rusynok.

W roci 1904/05 w Tarnopoly do uczytelskoho seminara zhołosyło sia 53 uczenykiw Rusyniów, pryniato 21 na 54. Polakiw pryniato 44.

W r. 1904/05 w mużeńskich seminarach było 2087 Polakiw 848 Rusyniów w żeńskich 607 Polok a 109 Rusynok.

W r. 1905/6 w mużeńskich seminarach było 2052 Polakiw, a 876 Rusyniów. w żeńskich 630 Polok, a 104 Rusynok.

Ricz dywna, szczo pered obnatiem szkilnyctwa Radoju szkilnoju były widnosyny ciłkom protywni. Otse uczynyla Rada szkilna krajewa. Otse uczynyla nasza peczalywa maty.

Czy może wid naszych besid, kotri hołosyłyśmo tut czerez 6 lit ukorotyła sia chocż trocha samowola inspektorów okružnych i Rad szkilnych okružnych? Rada szkilna okružna w Kołomyi riszeniem z 3. marcja 1906 czysło 797, zarjadyła wybir trioch człeniów wid hromady Kułaczkiwci do Rady szkilnoj miscewoj. Wybranych człeniów zatwerdyła ta rada riszeniem z 20. serpnia cz. 1379.

Ale koły pry ukonstytuowaniu wyjszow preśidatel Rusyn, taja sama Rada szkilna okružna w Kołomyi kasuje sama sebe i każe perewodyty nowyj wybir 3 nowych człeniów.

O podwyhach inspektora Liskowycza iz Sokala wspomynaw ja wże tamtoho roku. Imenno w tym powiti panuje ciłkowita szkilna anarchia. Podania o udiłenie posady toj inspektor peretrymuje, z udiłenia prezenty niczo sobi ne robyt. Re-prezentanta do Rady szkilnoi okružnoi wid nepamiatnych czasów wże uczytelstwo ne wyberaje. W preliminarach Rad szkilnych miscewych figuruje pozycja na czapowsy, kotri nikoly tam ne prychodiat.

Mnoho inspektorów szkilnych okružnych pereśliduje uczyteliów za Towarystwo wzajemna pomoc uczyteliów a uczytelam, kotri do toho Towarystwa należat, dajut złu kwalifikaciju każuczy, szczo „nauczyciel N. N. radykalnymi środkami stara się o poprawę bytu materyalnego“.

Ja dumaju, szczo złodij i rozbijnyk staraje sia radykalnymi sredstwami o poprawu bytu materyalnogo, ale szczo by uczytela z nymy porównaty za toje, szczo należat do Towarystwa zatwerdżenoho prawytelstwom, se chyba ne je własnywe. Skażu teper cikawu odnu ricz. Szkoda szczo ławky pusti, bo Panowe piszły do bufetu budu otże promawlaty do ławok.

Otże inspektor Abrysowskij z Nadwirnoi wziaw sia do pereślidowania uczyteliów za namir osnowania okružnoho Widdiłu Towarystwa wzajemnoj pomocy uczytelskoi w Nadwirnij. Z toj przyczyńny wyhriz, abo do opuszczenia powitu zmusyw najlipszych uczyteliów Rusyniów, Iwana Łucewa, Matkowskoho, Dmytrykiwnu, jak ne mensze i Iwana i Osypu Ustjanowycziw.

Szczoby uczyteli Ustjanowyczewij dokuczyty, publiczno na konferencji powizytacyjnij widozwaw sia do nej: „Zauważylem, że pani Ustjanowiczowa nie pozdrawia mnie na ulicy. Ponieważ inne panie nauczycielki nawet z lepszych domów to czynią (inne całują w rękę i zaciągają kalosze), dlatego wymagam od pani jako jej przełożony, ażeby zastosowała się do powyższego upomnienia, inaczej bowiem wezmę to na karb paninogo zachowania“.

W kińcy naposiw sia toj Abrysowskij na uczytela Kirczewa z Łanczyna i wtruczaje sia do jeho domasznych praw, zakazaw szczo by buwały u neho jeho towarzyszi, uczyteli Ostapczuk, Zubal i Dzius i nasław żandarniów, kotri w noczy czerez wikno zahładały, szczo by perekonaty sia, chto u Kirczewa buwaje i szczo sia tam howoryt. W kińcy Nowakowska, żinka pysara hromadskoho z Łanczyna widozwala sia odnoho razu do słuźnyci Kirczewa: „oho wże twij pan ne bude tu dyrektorem, pide sobi z widsy het, tak samo Zubal i Ostapczuk i Niedzielski z Krasnoi, wsi Rusyny pijdut, bo ruskyj cisar dawno wże umer a tut polskyj cisar panuje.“

Nichto seho ne rozumiw i na serjo ne brow tych ne duże mudrych sliw ne

duże mudroi żinky, tymczasom nebawom Kirczow iz 4 klasowoi szkoły w Łanczyni zistaw perenesenyj do nużdennoi dwoklasowoi szkoły w Kurnykach, w kotrij nedawno uczytel wmer na suchoty, a proczym trjom wytoczono ślidstwo za mnyjni prowyny i poczało sia wid rady okružnoi w Nadworni pereślidowanie uczyteliw nerönskie.

Ne daje sia pid tym wzhladom zawstydaty i znanyj Wysokyj Pałati inspektor Dąbrowskij z Kałusza.

Wże ciłyj świt o tim znaje, jak toj p. inspektor brutalno napaw na uczytela Głodkiewyca i jeho żinku, takož uczytelku i pry pomoczy żandarmiw i komisarasa Jagusińskoho wykynuw ich z Wydiłu konferencyi uczytelskoi w Kałuszy, kotroj ony były czlenamy i na ktorim mały powne prawo perebuwaty.

Teper dochodyt mene widomist, szczo toj inspektor wytoczyw ślidstwo uczytelewy Skorodyńskomu z Dołpotowa, zakydajuczy jemu obrazu kolegy naszoho, posła Wursta. Ricz mała sia tak:

Na wiczu uczytelskim w Kałuszy dnia 22 hrudnia 1906 zjawyły sia zaproszeni z powitu posły t. j. p. Wurst i ja.

Oba my oczewydno promawlały na tim wiczu. Nastupyła dyskusja, w kotroj uczytel Skorodyńskij piddaw krytyci ne osobu p. Wursta, ałe stronnyctwo, do kotroho win należyt. I za toje wytoczono jemu ślidstwo; odže ne za obrazu p. Wursta, ałe za obrazu wszechpolskoho stronnyctwa.

Krim toho zakydaje jemu toj p. inspektor Dąbrowskij, szczo koły ja wijszow na salu wiczewu, mene powytało wicze opleskamy a koły wijszow p. Wurst, nichto nawit ne klasnuw ani odnoju rukoju.

Otżeż moi Panowe, za oplesky i za brawa, wytaczaje sia dyscyplinarku uczytelam naszym. Jabym sam, proszu Paniw, jeslybym ne meszkaw $\frac{1}{2}$, myli wid Kałusza, ne wiryw, szczo szczoś takoho je na świti možlywe.

A czy może w kincy zminyła sia woroża dla nas systema?

(P. Huryk. Jeszcze zaostryła sia.)

My do teper ne majemo ani odnoj ruskoj szkoły wydiłowej, ani odnoj 5 klasiwky ani odnoj 6 klasiwky i to na ciłu Hałyczynu.

Czysło 4 klasowych szkół ruskych ne prechodyt 30 wczysłajuczy w to i szkoły wpraw pry semynarach uczytelskych.

Potiszajete nas Panowe,

(P. Huryk. Tak ne ma Paniw, wsi sut w bufeti).

ałe tut sut ich reprezentanty, otżeż, potiszajete nas neraz Panowe sołodkyny słowamy braterstwa i pokazujete nam na Nimciw jako wspilnych woroħiw naszych. A tymczasom pid nimeckoju kormyhoju mało 300.000 bukowyńskych Rusyniw w r. 1904 5 ruskych bilszeklasowych szkół 46, a ruskorumuńskych, ruskonimeckych i inszych kombinacyj 8 razom 54 bilszeklasowych szkół.

Try i piw miliona tj. 12 razy bilsze hałyckych Rusyniw ne maje bilsze jak 30 bilszeklasowych szkół.

(P. Laskowski. A szkół jednoklasowych ile?)

A jaki trudnosity robyt sia nam pry zasnowaniu koždoi szkoły 4 klasowoj.

Czcrez 6 lit my wykazowaly wsi ti krywdy, a odnak nycz sia ne zminulo!

Prymirom hromada Kulaczkiwci ne može doprosyty sia 4 klasowoj szkoły, chotiaj tam sut wsi do toho osłowia.

W Nastasowi, powitu tarnopilskoho, Rada szkolna krajowa prystala wże na otworenie odnoj nadetatowej klasy dla druhoho widdiłu IV. klasy, tymczasom Rada szkolna okružna każe, szczo namiriaje podiłyty szkołu na 4 klasowu mużesku i 2 klasowu żeńsku.

W Serafyńciach, powitu horodeńskoho, inspektor Peszkowskij 3 klasiwku pereminyw na 2klasiwku i skasowaw tam nauku nimeckoj mowy.

Wydko, misto w przed cofajemo sia w zad!

W Melnycy, powitu borszcziwskoho, jeszcze z poczatkom 1904 r. pysar Erazm Głowackij sfalszuwaw uchwału Rady hromadskoj, szczo niby to ona peremijnaje mowu rusku, wykładowu na polsku.

Wnesenyj protyw tomu rekurs i dosy jeszcze zalahaje.

Tak samo w Cyhanach.

W Koziwci, powitu tarnopilskoho, przed rokamy oden uczytel zawiw własnowilno polsku wykładowu mowu. Hro-

mada żalowała sia na se pered inspektorom, ale win skazaw, szczo to wże pro-
pało.

Rada hromadska powziała protoje ponownu uchwału na powernenie w toj szkoli ruskiej wykładowej mowy, no i wże dwa roky Rada szkolna krajewa toj uchwały czomuś ne zatwierdżaje.

W Śniatyni na 12 sył uczytelskich ne ma ani odnoho uczytela Rusyna, chotiaj tam Rusyniw bilsze jak Polakiw i Żydiw razem.

Tak samo w Kułaczkiwciach imno-
ho ynnych.

W Bohorodeczanach na zasidaniu Rady szkolnoj okružnoj dnia 25. Ĺypnia s. r. zapala uchwała, szczo by wsich uczyteliw Polakim postiahaty do mista i naj-
blyższu okołyeci, a Rusyniw wyforowaty na sela, szczo by w tim misti pry pomo-
czy polskich uczyteliw leksze można bu-
ło utrymaty polskoho Sokoła.

(P. Huryk. Duże krasno).

W zahali na paperi ustawa hoło-
syt, szczo mowa wykładowa szkoły za-
leży wid Rady hromadskej.

A tymczasom jak sia faktyczno
ustawu omynaje?

1. W dekreti organizacyjnim Rada
szkilna naroczno nycz ne wspomynaie
o mowi wykładowej.

2. Pry ruskiej szkoli zawodyt sia
polski paralelky, z kotrych potom bez py-
tania Rady hromadskej tworyt sia samo-
stijnu polsku szkołu.

Tak stało sia na żądanie starosty
w Peczeniżyni.

3. Perejmaje sia na swij etat szkołu
Towarystwa szkoły ludowej i zwalaje sia
bez niczyjoho pytania tiahar utrymania
toj szkoły na hromadu, jak stało sia pry-
mirom w Wołosowi powita nadwirniań-
skoho, abo w Kułaczkiwciach, Kamiaci
i Rosochaczy, powita kołomyjskoho.

Natomist prywatnoju szkołuju ru-
skoju w Jablonowi, własty tak sia opiko-
wały, szczo zaraz musila upasty.

4. Na radu hromadsku robyt sia ne-
możlywu presju, do czoho służył usuwa-
nie newyhidnych wjitiw i radnych, roz-
wiazanie rady hromadskej i t. p. jak to
buło w Toporowi.

5. Nadaje sia uczyteliw, kotri ani
w zub po rusky ne unijut, kotri jak ja to
wże wyskazaw, własnowilno zawodiat pol-

sku wykładowu mowu a wneseni rekursy
rokamy zalahajut w Radi szkolnoj kraje-
woj.

6. Ne zatwierdżaje sia ciłymi rokamy
prawosylnych uchwał Rad hromadskich,
jak oś w Radłowyczach, powitu sambir-
skoho.

Pryhlańmo sia teper, jak wyhladaje
rozdił subwencyi na budowu narodnych
szkil, preznaczenoj krajewym zakonom
z 24 ćwitnia 1896.

I tak : w r. 1905/6 na polski szkoły
narodni wydano 298.380 K, na ruski
101.761 K.

W r. 1904 5 na polski szkoły narodni
wydano 289.345 K, na ruski 110.654 K.

W r. 1902 3 na polski szkoły narodni
wydano 344.621 K, na ruski 55.378 K.

W r. 1901/2 na polski szkoły narodni
wydano 300.789 K, na ruski 99.473 K.

Razom otżeż wydano w tych 4 ro-
kach na budowu polskich szkil narodnych
kwotu 1,232.730 K, na ruskich 367.266 K.

Tak samo w roci szkolnym 1905/6
darowano bidnym ditiam knyżok ruskich
za 30.274 K. polskich za 75.842 K.

Wprawdi Rada szkolna każe, szczo
daje sia $\frac{1}{4}$ czast rozprodanych popered-
noho roku knyżok, ale czomu Rada szkol-
na krajewa ne każe drukowaty knyżok
ruskich tak, szczo ich czasto brakuje na-
wit w samym Lwowi. Czomu ruskym di-
tiam w wschidnoj Hałyczyni napychaje
sia knyżky polski, ale jeszcze nichto ne
czuw, szczo by polskym ditiam w zachid-
noj Hałyczyni, abo nawit ruski dity tut
u Lwowi zmuszowaw kupowaty knyżky
ruski.

W kincy Rada szkolna krajewa, jak
wydno z jej sprawozdania, radije oczy-
wydno, szczo w zachidnoj Hałyczyni zakła-
dajut sia tzw. szkilky zymowi imenno
w powiti Żyweć, Nowyj Sancz, Nisko,
Biała i Wadowyci. Tymczasom u nas, po-
sła Tymoteja Starucha, uczytelku Na-
wrocku z Hołhicz, jak i selan z Bohowa
Procia Sabata, Josyfa Czopeja i Andrucha
Bronowskoho własty tiahajut i zasudžu-
jut za to, szczo ony dity swoi prywatno
pryhотовaty chotiat do ispytu z I klasy
gimnazyalnoj.

Nawit popysy dla ispytiw wyzna-
czaje sia w ruskich hromadach na ruski
świata, imenno na Petra i Pawła, jak
to stało sia w hromadi Isaji, Jablinka
nyżna i Chaszcziu, w powiti turczańskim.

Nawit budynky szkolni w ruskych hromadach widdaje sia na meszkanie żydam, jak to dije sia do teper w Bilkiwciach, zboriwszkoho powitu.

Abo czyż może po tilkoch naszych besidach choc trocha pryhas, prytych, przyhłuszyw sia polskij szowinizm oszkilnyctwi.

W Hłubiczku, borszcziwszkoho powitu, koły paroch ruskij oteć Karnowskiy przyyszow na nauku religii, to uczytelka Gydzik zawizwała jeha do sudu niby za pereszkożdzenie w uradowaniu. To jest proszu Paniw signum temporis.

Ale nawit szowinistycznyj sud świaszczennyka zasudyw w I instancyi i doperwa wyższa instancya uwilnyła parocha.

Uczytelka Strzelecka z Zahajciw koło Podhajec każe ditiam ruskym uczyty sia na pamiat ślidujuczoho, chrystijańskoju lubowuju propownenoho werszyka:

(czyta):

Do Azyi precz tyranie! Tam siej mordy,
Tam ziemia twa, tam panuj, tam twa [śmierć!

Tu Polska jest, tu zginiesz Rusie i twe [hordy

Lub naród w pień wymorduj, wysiecz!
O Boże nasz, o Matko z Jasnej Góry
Wysłuchaj nas, niech kona łza i żal.
Przebłaga Cię... niewoli zerwać sznury.

(P. Huryk. Hańba. To ułycznycia, ne uczytelka.)

A koły dity ruski, Mykoła Cybulskij i Hania Wowk ne chotiat toho robyty, ona pobywaje jich polinamy.

Tak samo w Sokały poczala sia nahinka za uczenykamy semynara, Rusynamy za te, szczo ne chotily widmawlaty polskich mołytow, szczo chotily pysaty kwity po rusky na otrymani stypendiji i szczo podanie podały do dyrekciji o wydawanie ruskych świdocstw...

Abo szczo kazaty o takij sprawi:

Peremyskyj ordynaryat ruskij imenuje O. Łuku Sałuka katechetoju dla szkoły w Bełzi a rada szkolna okružna w Sokały ne dopuskaje jeha ale polskomu katecheti każe ruski dity uczyty.

(P. Laskoski. Musiał być powód).

(P. Huryk. Samowola!)

(P. Kuryłowicz. Niech ten powód podadzą do publicznej wiadomości!)

2 sprawozdania Rady szkolnoi krajewoji, kotri otse majemo pered oczyma, widznaczejut sia tilko hrubostieju, ale ta hrubist' służył tilko na toje, szczo by przykrasyty i ukryty tak nasz powiższy pokrywdżenia, jak i w zahali sumnyj stan hałyckoho szkilnyctwa.

I tak sprawozdanie potiszaje nas, szczo czysło wsich szkil w kraju wynosyt 4.707.

Ależ wid toho czysła widczyslyty treba szkoły neczynni, jakych je 196, dalšie szkoły neuregulowani, jakych je 18 i szkoły wpraw pry c. k. seminarach uczytelskych, kotri ne sut szkołamy krajewymi ale derżawnymi a jakych je 16 — a wypade, szczo szkil je włastywo 4.517.

Na storoni 25 czytujemy, szczo 23 szkil, kotri były jeszcze roku poperednoho, treba było zamknuty za dla braku uczytela a 16 za dla budynku.

Ta jakież to ony musiat buty ti budynky!?

Na storoni 14 czytujemy, szczo tilko 788 hromad je bez szkoły.

Tymczasom se je neprawdopodobne.

Wsichbo hromad je 6240, widtiahnuwszy wid toho czysło 4517 lyszyt sia hromad bez szkil 1723; a i to czysło treba jeszcze skorygowaty, bo w 80 mistach i mistoczkach je 260 szkil, zatym ony majut o 180 szkil za mnoho, a wyjde czysło hromad bez szkil 1903.

Zwidkyż wysoka Rada szkolna krajewa przyjszła do toho rezultatu? szczo 788 hromad je bez szkoły?

Ot Rada szkolna 1115 hromad, przyłuczenych do inszych hromad, zaczyślaje poprostu do tych hromad, jaki szkoły majut.

Na storoni 25 sprawozdania sut podani pryczyny, za dla jakych mnoho hromad w mnohych powitach ani szkoły ne maje, ani ne je przyłuczenych do ynszych hromad, w zahali piśla sprawozdania wyn spadaje na ludnist.

Dumaju odnakoż, szczo trebaby buty trocha sprawedlywym i choc trocha wyny zwałyty takož i na sebe, na złyj pożytek, złyj plan, złu systemu, uprawu szkilnu i nedbalist inspektorsku.

(P. Huryk. Do wyboriw to win perszyj je!)

Czytajemo w sprawozdaniu, szczo w poślidni roci otworeno 89 szkół w 41 okruhach.

Ne wymyneno tilko, w kotrych to okruhach ti szkoły piwstały, bo nam widomo, szczo prymirom w okruzi Lisko, wid mnohych lit panuje ciłkowytyj zastij.

W kincy czytajemo, szczo 57 szkół odnoklasowych peremineno na dwuklasowi. Dumajemo odnak, szczo to za mało.

Je imenno 814 takych odnoklasiwok, w kotrych je bilsze sył uczytelskich i bilsze, jak prypysano, uczenykiw, ale Rada szkolna ne chce twority z tych szkół, szkół dwuklasowych, szczo by uczytelam ne daty po 100 K za uprawytelstwo. W zahali system oszczadnocy w szkolnyctwi.

Moi panowe! Za czas wid poślidnoji sesyi weśnianoi, wy znów 2 nowi osiahnuły uspihy w szkolnyctwi a to sankcju zakona o rozszyreniu kompetency rady szkolnoi krajewoji i o seminarach uczytelskich.

I wy tym tiszycie sia!

No szczoż my tymy zakonamy osiahnuły?!

My zistały wyniati z pid prawa, my widdani zistały na waszu łasku i nelsku. I chotiaczy buty konsekwentnymy, my wże niczo ne powynni tut howoryty, bo my wże wsio skazały.

Ta mymo toho my howorym, widzywajem sia, my kłyczemo do kińcia, do poślidnoi chwyli naszoho tut pobutu.

Zawernit z doteperischnoi waszoji dorohy, zakyńte doteperischnu hospodarku szkolnu i przyznajte jedyno słusznu toczku wychodu: a to je podił Rady szkolnoi krajewoji na dwi sekcyi, rusku i polsku.

(P. Laskowski. To nie może być!)

To je poślidne słowo naszoho praszczania, poślidne słowo naszoi rady i poślidne słowo naszoi ostorohy.

Tymy słowamy kinczu zajawłajuczy, szczo budemo hołosowaty protywowi prorzi budżetowoji.

(Okłaski na ławach posłów ruskich).

Marszałek. Głos ma p. Starzyński.

P. Starzyński. Wysoki Sejmie!

Skoro jesteśmy obecnie przy prowizoryum budżetowem, nie będzie od rzeczy,

jeśli przemówienie moje rozpocznę kilku uwagami, które się istotnie do samego budżetu odnoszą.

Rozpocznę od strony formalnej. Pod względem formalnym miałbym do zauważenia, że prowizoryum budżetowe kraju opiera się na innej podstawie, aniżeli prowizoryum budżetowe państwa i że tę podstawę przyjętą przy budżetowaniu krajowem, uważam za mniej odpowiednią, przyznając wyższość podstawie budżetowania państwowego.

Prowizoryum budżetowe kraju bowiem opiera się na tem, że upoważnia się Wydział krajowy do czynienia wydatków na podstawie wydatków roku poprzedniego, podczas gdy budżetowanie państwowe polega na tem, że rząd wnosi preliminarz na rok następny, a następnie dopiero domaga się pozwolenia na czynienie wydatków w miarę potrzeby istotnej, w granicach tego przyszłorocznego preliminarza.

Nie trafia się w parlamencie przy uchwalaniu prowizoryum budżetowego, ażeby parlament nie znał jeszcze projektu budżetu na rok przyszły — przeciwnie, projekt ten zostaje mu odrazu przedłożony a dopiero równocześnie z przedłożeniem go żąda się od parlamentu upoważnienia do tymczasowego czynienia wydatków, względnie pobierania dochodów w granicach, przyszłorocznym budżetem zakreślonych.

System ten uważam za lepszy i ośmielam się doradzić, ażeby wydział krajowy zastosował go — specjalnie tym razem i tego roku byłbym go doradzał z tego powodu, że jak się dowiadujemy ze sprawozdań wydziału krajowego i komisji budżetowej, ma Wydział krajowy ponosić prowizorycznie także i wydatki płynące z ustawy o podwyższeniu płac nauczycielskich, jakoteż i wydatki z nowej ustawy drogowej, która, o ile moje informacje sięgają — nie jest jeszcze nawet sankcyonowaną.

Wskutek tego będzie Wydział krajowy w tem położeniu, że będzie musiał czynić wydatki na płace nauczycielskie i administracyę drogową, jakkolwiek te wydatki, ani w budżecie tegorocznym, ani w budżecie na rok 1908. nie są nigdzie preliminarowane.

Ja wiem, i o tem nie wątpię, że te wydatki będą czynione w tych granicach, jakie z ustaw, jednej sankcyonowanej, drugiej jeszcze niesankcyonowanej, wynikać będą — niemniej przeto jest to uje-

mną stroną rzeczy, że te wydatki nie zostały nam nigdzie jako preliminowane przedłożone i nie wiemy, wiele będą wynosiły, jak się będą nazywały te wydatki, które mają być przez kraj ponoszone.

W sprawozdaniach Wydziału krajowego i komisji czytam też o pożyczce, która ma być zaciągnięta na rok 1908. na pokrycie deficytu i widzę, że ta pożyczka wstawiona tam jest w całej wysokości, a nie tylko w połowie, jakby to raczej odpowiadało półrocznemu przewidywanemu budżetowemu, jakie mamy uchwalić. Istotnie sądzę, że słuszniej i korzystniej jest zaciągnąć odrazu jedną większą pożyczkę, niż co pół roku po dwie mniejsze. I mogę tylko pragnąć, ażeby nadzieja wypowiedziana w sprawozdaniu, iż ta pożyczka może okazać się zbyt dużą z powodu bliższej sanacji finansów krajowych, rzeczywiście się ziściła jak najrychlej, chociaż na tyle optymistą nie jestem, żebym się tego miał spodziewać już na rok 1908.

Uważam dalej za rzecz dobrą i pożyteczną, że Wydział krajowy obecnie przyjął jaśniejszy, bo systematyczny sposób budżetowania, niż to było poprzednio. Uważam to za potrzebne i pożyteczne, że obecnie znajdujemy w preliminarzu 16 rubryk dochodów, systematycznie ułożonych i tyleż odpowiadających im rubryk wydatków, noszących te same nazwy. Poprzedni sposób układania budżetu nie był bowiem dość przejrzysty i jasny, rubryki dochodów miały inne nazwy, niż rubryki wydatków, a nadto znajdowaliśmy dawniej niektóre pozycje, które do rzędu samoistnych rubryk nie powinny być podniesione, jak n. p. zwrot kosztów za sprawdzanie rachunków aptekarskich, albo n. p. wydatki na szczepienie ospy. To obecnie zarzucono całkiem słusznie i wszystkie takie pozycje ujęto w ogólną rubrykę „wydatków sanitarnych“.

Sądzę jednak, że pożądaną byłaby jeszcze jedna zmiana, co do której wprawdzie potrzebaby może uchwalić zmianę ustawy, odnoszącej się do dziennika ustaw krajowych, ale taką zmianę ustawy możnaby każdej chwili przeprowadzić.

Mam mianowicie na myśli ogłoszenie całego budżetu krajowego w dzienniku ustaw krajowych. Budżet krajowy jest obecnie dla szerszego ogółu, rzeczywiście jakby księga sybilską na 7 pieczęci zapieczętowaną. Jeżeli dziś ktoś chce się poinformować o treści budżetu krajowego,

to musi się postarać albo o sprawozdania sejmowe, albo dotyczące numeru dzienników zbierać i zachować.

Ale tak jak budżet państwowy ogłasza się w dzienniku ustaw państwa, tak samo byłoby wskazane, żeby w dzienniku ustaw krajowych ogłaszano nie tylko uchwałę finansową w chwili, gdy ona po uzyskaniu cesarskiej sankcyi dostanie się do wiadomości Wydziału krajowego, ale żeby razem z tą uchwałą finansową ogłaszano cały preliminarz budżetu, tak, żeby sobie można wyrobić dokładny obraz o każdym czasie wydatków i dochodów krajowych.

Byłoby też rzeczą dobrą, żeby niektóre fundusze, które dotychczas jeszcze samoistny żywot prowadzą, wstawić wszystkie w odpowiednie rubryki budżetu, bo one nie są wszakże niczem innym, jak tylko częściami ogólnego budżetu krajowego. Słyszałem, że w Wydziale krajowym istnieje dążność ku temu. Dążność tę należy poprzeć, ażeby na przyszłość wszystkie takie fundusze wstawiano do ogólnego budżetu, jako jego integralne części.

Quoad meritum t. j. co do sposobu pokrycia deficytu w budżecie krajowym, to nie myślę się zapuszczać w tę kwestyę, bo uważam, że dziś jest już ona obojętną wobec oczekiwanej, niedalekiej już sanacji finansów krajowych. Wysoka Izba na zeszłej sesji rozważała już i roztrząsała bardzo szczegółowo wszystkie argumenty ekonomiczne, polityczne i skarbowe, przemawiające za i przeciw zaciąganiu pożyczek krótkoterminowych, względnie za i przeciw nakładaniu wyższych dodatków do podatków. Wysoka Izba oświadczyła się wówczas za podniesieniem dodatków do podatków, co swoją drogą nie uwolniło jej od zaciągnięcia jednej małej pożyczki. Obecnie Wydział krajowy proponuje zachowanie tych samych, co zeszłego roku dodatków do podatków.

Nie mam nic przeciw temu, bo mam nadzieję, że do 2 lat będziemy już mieli jakąś sanacyę finansów krajowych i nie będziemy już w tej przykłej konieczności robienia ciągłych długów względnie dalszego podwyższania dodatków do podatków. Sądzę, że mamy prawo wierzyć w silny zamiar obecnego Ministra skarbu, że tę sanacyę finansów przeprowadzi.

A jeżeli kolega Głębiński wspominał tu o jakichś projektach czy myślach, rzucanych przez pewnych szefów sekcji

we Wiedniu, czy też przez kogoś innego, ażeby tę sanacyę przeprowadzić w taki sposób, któryby swobodę Sejmu lub Wydziału krajowego w administrowaniu, pewnymi frnduszami ograniczał, to o ile takie projekty rzeczywiście istnieją, to jako autonomista z przekonania, musiałbym się do stanowczego protestu kolegi Głabińskiego przyłączyć. O takich zamiarach osobiście nie słyszałem, ale gdyby one istniały, to z naszej strony spotkałyby się z jak najbardziej stanowczem odparciem.

Nie chcę dziś przesądzać kwestyi, w jaki sposób sanacya finansów będzie przeprowadzona.

Rozstrzygnie o tem w swoim czasie Koło polskie, gdy pojawi się przedłożenie rządowe. Pragnąłbym jednak widzieć tę sprawę załatwioną w ten sposób, żebyśmy nie dali innym krajom koronnym sposobności do narzekania, że my zabieramy ich pieniądze, że my niejako żywimy się ich kosztem. Pragnąłbym więc, ażeby te pieniądze, które pochodzą z naszego kraju, a tylko z powodu wadliwego klucza zastosowanego do rozkładu opłat konsumcyjnych, wydawane bywają na potrzeby innych krajów, nam pozostawiono do samoistnego rozporządzenia. Nie przesądzam bynajmniej kwestyi, czy ten sposób będzie wystarczającym na przeprowadzenie zupełnej sanacyi finansów krajowych; pragnę jednak tego, żeby przedewszystkiem te pieniądze, które z naszego kraju pochodzą, powróciły do naszej rozporządzalności.

Nie wiem, czy wszyscy posłowie są w tem położeniu, żeby znali dokładnie sumę wszystkich tych kwot, które Sejm poręczył za rozmaite instytucje krajowe, za środki komunikacyjne, za różne gminy i powiaty; nie wiem czy takie zestawienie urzędowe tych wszystkich poręek w Wydziale krajowym się prowadzi. Nie jestem oczywiście za ogłaszaniem publicznem takich zestawień, ale sądzę, że każdemu posłowi, powinna być daną możność poinformowania się o każdorazowym stanie tych poręek.

Przy uchwalaniu dalej niektórych wydatków, często można mieć wrażenie, że wysokość sum, jakie z tytułu danej uchwały trzeba będzie w przyszłości ponieść, nie jest dość dokładnie określona, że uchwała się coś niewiadomego, uchwała się sumę, której efekt finansowy na razie przedstawia się bardzo skromnie,

a potem okazuje się, że efekt ten jest znacznie większy.

Uznaję wprawdzie prawo Sejmu wstawiania do budżetu takich kwot, które preliminarzem budżetu nie są objęte, i ja sam także, o ile w tej Izbie pozostanę, z tego prawa pewnie nieraz zrobię użytek. Z tego prawa inicjatywy sejmowej powstały zresztą liczne pożyteczne instytucje, często bowiem, szczególnie na cele melioracyi i rolnicze, Sejm sam uchwalał takie kredyty, których Wydział krajowy nie żądał.

Temu ani ja, jako reprezentant klubu rolniczego, ani nikt inny sprzeciwiać się nie może, zwłaszcza, że trudno o wydatek odpowiedniejszy, i produktywniejszy jak na tę ziemię, matkę żywicielkę nas wszystkich, tak rolników jak i mieszczan, robotników i przemysłowców. Ale co do takich wydatków produktywnych, które wychodzą z inicjatywy Sejmu, chciałbym widzieć jakiś odpowiedzialny organ, redzaj krajowego ministra finansów, któryby grał prawie tę samą rolę, co państwowy minister skarbu wobec innych swoich kolegów.

Radbym mianowicie, ażeby taki referent finansowy zawsze mógł stanowczo i jasno dać odpowiedź, czy fundusz krajowy pewien jakiś wydatek znieść może czy też nie, niewidając się jednak zupełnie w ocenę użyteczności tego wydatku, lecz pozostawiając tę kwestyę ocenieniu innych członków Wydziału krajowego, do których referatu dany wydatek należy. Tem też różniłby się i powinien się różnić taki referent finansowy od wiedeńskiego ministra skarbu (nie dzisiejszego) który często rości sobie prawo do ocenia nie także konieczności i użyteczności wydatku, o który jest proszony. Często bowiem zdarza się, że wiedeński minister skarbu oświadcza, że to, lub owo nie jest wcale potrzebne, zamiast ograniczyć się jedynie do oznajmienia, że niema obecnie na ten cel rozporządzalnych pieniędzy. Więc kwestyę użyteczności jakiegoś wydatku powinien oceniać szef dotyczącego departamentu, referent zaś finansowy powinien tylko oświadczyć i to pod własną odpowiedzialnością, czy dla tego wydatku może lub nie może we funduszu krajowym znaleźć pokrycie.

Tyle o finansach.

W merytoryczną stronę budżetu i w omawianie dalsze finansów wchodzić nie będę, bo nie jestem do tego przygotowany. Dwa tygodnie zaledwie mam za-

szczyt być członkiem tej Wysokiej Izby, a ażeby o budżecie mówić poważnie i ściśle, jak na to zasługuje, trzeba w tym budżecie dłuższy czas pracować. Dla tego też wstrzymam się od wszelkich wywodów budżetowych, a przystąpię natomiast do innych kwestyj, o których była dziś mowa. A ponieważ przy prowidoryum budżetowem mówi się mniej więcej o wszystkim, więc nie weźmie mi Wysoka Izba za złe, jeżeli i ja temi drogami pójdę, tem bardziej, że przemawiam jako członek prawicy, tej połowy Izby, która dziś spotkała się niejednokrotnie z ostremi wymówkami, jakich nie szczędzono jej i w dawniejszych dyskusjach budżetowych.

Nie chcę, Panowie, być bynajmniej chwalcą dzieł i czynów Sejmu, nie miałem dotąd zaszczytu brać w jego pracach udziału. Chcę jednak obiektywnie zaznaczyć, że stojąc na uboczu i śledząc z zewnątrz te prace, miałem czasem także takie wrażenie, że może to lub owo nie było zrobione tak, jakby mnie się wydawało najlepiej, że czasem tego lub owego zaniechano, że to lub owo można by zrobić — według mego skromnego zdania — w sposób odpowiedniejszy. To samo, jednak naturalnie w wyższym stopniu muszę zastosować do drugiej połowy tej Wysokiej Izby, która prawicę swojemi uwagami obsypywała. I daleko częściej zdarzało mi się nie móżd się zgodzić z tem, co z drugiej strony Izby mówiono, proponowano lub przedsię-

brano. Nie chcę więc być chwalcą, a chcę tylko zająć stanowisko bezstronnego obserwatora — tak jak się zawsze o bezstronność w całym mem życiu starałem. Otóż jako taki muszę stwierdzić, że ten Sejm prowadził zawsze politykę bardzo pojednawczą, łączącą i godzącą, aż do najdalszych granic, że w wydatkach na cele użyteczności ogólnej szedł aż do najdalszych granic finansowej możebności. Proszę przypomnieć sobie wszystko to, co zrobiono dla środków komunikacyjnych, kolei żelaznych, gotowość Sejmu do wspierania przemysłu krajowego; proszę wejrzeć w rubryki dotyczące rolnictwa, które radbym widzieć wyższe, ale co do których muszę uznać, że się dość robi, itd. itd. I muszę skonstatować, że ten Sejm nigdy dotąd nie prowadził żadnej polityki klasowej, z wyjątkiem wypadków, w których szlachecka większość Sejmu przybierała charakter większości włościańskiej i o ile szło o inte-

resa i potrzeby włościan, tam ich z całą gorliwością broniła.

(Brawa).

Na to mogę przytoczyć szereg przykładów. Nie potrzebuję sięgać w zbyt odległą przeszłość, a jako najdawniejszy fakt przytoczę ustawę, która przyjęła wszystkie koszty leczenia na fundusz krajowy, która więc zwolniła szerokie koła ludności od bezpośredniego ponoszenia tych opłat; przypomnę zrównanie ciężarów szkolnych i przewalenie presta-cyj szkolnych na kraj; przypomnę ustawę drogową, która z dawnego systemu została przekształcona w system dzisiejszy, czyniący zupełnie zadosyć temu, co stronnictwo ludowe stawiało jako swój program w kwestyi drogowej; przypomnę zeszłoroczne podwyższenie płac nauczycieli i uchwalenie funduszu 10 milionowego pożyczkowego na budowę szkół, przypomnę ustawę łowiecką uchwaloną właśnie na 5 ostatnich posiedzenia obecnej sesyi, przypomnę, że te wszystkie fundusze, które Sejm uchwalał na melioracye, przeprowadzane przez spółki włościańskie, płynęły z tundsżu krajowego.

To są fakta, które same za siebie mówią, dowody, że Sejm obciążał jednostki, które płacą dodatki do podatków do skarbu krajowego, głównie na rzecz ludności włościańskiej, bo żadna inna klasa ludności z tego obciążenia specjalnych korzyści nie odniosła.

(Brawa).

To świadectwo ze strony bezstronnego obserwatora jest — zdaje mi się — tem więcej wiarygodne, że jest zupełnie bezinteresowne i proszę przyjąć je tak szczerze, jak szczerze je tu wystawiłem.

A jednak, od dłuższego czasu widzimy pewne w kraju rozgorączkowanie, rezdrażnienie, pewne zdenerwowanie i brak zrównoważenia w umysłach mieszkańców tego kraju. Ten objaw pochodzi z przyczyn leżących po za obrębem tej Wysokiej Izby, ale echa tego usposobienia czasem i w tej Izbie się odbijają. Ten brak zrównoważenia widzimy u różnych grup ludności i w różnych sferach.

W sferach ekonomicznych widzimy u różnych grup ludności, a przynajmniej u licznych jednostek, brak równowagi pomiędzy stopniem zamożności a wymogami, które pewne jednostki uważają za niezbędne dla siebie wymogi stanu.

Ten brak równowagi widzimy i w sferze politycznej, mianowicie brak proporcji pomiędzy aspiracyami, a możliwością ich zaspokojenia.

(*Erawa*).

Widzimy ten brak równowagi i harmonii także i w sferze działania społecznego, gdzie często brak znów proporcji między celami, do których się dąży, a środkami, używanymi do ich osiągnięcia.

A skoro już mówię o środkach działania, to muszę stwierdzić — jakkolwiek mi to bolesne — że trafiają się grupki, jednostki, lub szeregi jednostek, które zapominają, że w działaniu społecznym nie wolno posługiwać się tym środkiem, który nazywa się bałamuceniem nieświadomych,

(*Brawa*)

bo ten środek społecznie się mści, a etycznie jest niegodziwy.

(*Brawa*).

A etyka i prawda jest tylko jedna i nieznam innej etyki publicznej, a innej prywatnej.

Co w życiu prywatnym jest niegodziwym, to również niegodziwym jest w życiu publicznym, bo ofiarą takiego postępowania padają jednostki, względem których ono zastosowane zostało.

Szanowny poseł powiatu wielickiego mówił dziś o agitacji, a mówił w tym duchu, że my się agitacją gorszymy, czy też pewnej agitacji dziwimy. Jeżeli Szanowny poseł powiatu wielickiego powiada, że agitacja w państwie konstytucyjnym jest wypływem życia konstytucyjnego, to ja się z nim zupełnie zgadzam. Jeśli ktoś ma publiczne prawa, to przysługują mu i środki do obrony tych praw, agitacja zaś nie jest niczem innym — biorąc rzecz pojęciowo — jak przekonywaniem drugich o słuszności swych roszczeń i dążności do nakłonienia drugich, by tym roszczeniom zadość uczynili.

Ale p. poseł mówił potem, że prawa strona tej Izby odmawia chłopu prawa do agitacji, względnie odmawia tych praw, które włościanie chcą osiągnąć. Tutaj zgodzić się z nim nie mogę, bo ani mi o tem wiadomo, jakoby prawa strona Izby odmawiała komukolwiek prawa do agitacji, ani ja bym do tego ręki nie przyłożył. Zdaje mi się, że p. poseł przez zbyt czar-

ne okulary na tę sprawę patrzył, jeżeli twierdził o nas, że my mamy chłopu za złe, że dąży do noszenia stroju narodowego, że (to sobie zanotowałem z mowy p. posła) my przeszkadzamy agitacji za noszeniem tego stroju, że nas razi agitacja za szerzeniem religijności i t. d.

W tem jest chyba grube nieporozumienie, bo tego rodzaju agitacji niktby za złe nie brał.

Agitacja jest dwojaka: dobra, uczciwa, lojalna i legalna — jest także agitacja posługująca się innymi środkami na tle nienawiści, namietności, która krzewi tylko podejrzenia. Taką agitację, o ile się gdzie trafi, potępiam i nie wątpię, że i p. Skołyśzewski za dobrą jej nie uważa.

A jeżeli przypatrzymy się, jak społeczeństwo nasze jest agitacją zajęte, ile czasu na nią traci, to dojdziemy do spostrzeżenia, że na punkcie agitacji osiągamy rekord niesłychanie wysoki

(*Brawa*).

i na tem polu pozwalamy sobie na ten stopień intensywności i obfitości agitacji, jaki zaledwie wytrzymać mogłyby społeczeństwa bardzo zdrowe, bogate, wyrobione politycznie i bardzo oświecone. U nas ta agitacja przybieram czasem rozmiary, które nie służą istotnemu rozwojowi politycznemu, ale ten rozwój wykluczają; u nas jest to trucizna, która zaszczepiona w ducha narodowego, jak najgorsze musi wydać owoce.

Przed taką agitacją my musimy przestrzegać — a odwrotnie, każdą myśl zdrową, chętnie uznamy i do niej przyłożymy rękę. Chodzi jednak o to, jak się co robi...

Ale oprócz tych społecznych symptomatów patologicznych, są jeszcze dwa inne symptomata, których przemilczeć nie mogę. W sferze pojęć o równości prawa panuje chaos taki, że ta szczytna zasada równości zaczyna się przekształcać w nierówność wobec prawa na niekorzyść żywiołów uspołecznionych a na korzyść żywiołów radykalnych. A dalej zatracą się u nas istotne pojęcie wolności przez identyfikowanie jej z samowolą. Wolność istnieje tylko przy prawie i przez prawo, bez prawa nie ma wolności, tylko swawola. Wolność polega na tem, że każdy szanuje ten przepis prawa, który odgranicza sferę działania jednej jednostki od sfery działania drugiej jednostki i w ten sposób zabezpiecza każdą jednostkę w swobodnym korzystaniu ze sfery własnych uprawnień.

Jeżeli się natomiast, pod hasłem wolności, poczyną te rozgraniczające przepisy naruszać i gwałcić, natenczas wolność przemienia się w swawolę, a obawiam się, ażeby te dwa pojęcia u nas się nie zidentyfikowały, bo objawów takich widzi się i spotyka coraz więcej.

Otóż wobec tego stanu rzeczy, proszę Panów, sędzę, że my wszyscy obywatele, kraj ten i swój naród i swą ojczyznę miłujemy, powinniśmy się wziąć za ręce i bez wszelkich podejrzeń i uprzedzeń wyteńczyć wszystkie siły w tym kierunku, ażeby rozgorączkowanie usunąć, ażeby to wrzenie umysłów osłabić, by pewien spokój umysłów zapanował, bo ten stan niepokoju i wrzenia, ten brak równowagi umysłów paraliżuje nas i kępuje nasze ręce. My wszyscy, cała Izba i wszyscy obywatele tego kraju jesteśmy bezwładni, jeżelibyśmy w tym stanie wrzenia i niepokoju mieli coś przedsiębrać.

Sejm, zdaje mi się, temu stanowi rzeczy winien nie jest, pomimo tego, że szanowny poseł z powiatu wielickiego wołał tu do nas: „gdzieście wy byli wtenczas, kiedy trzeba było uprzedzić agitację niesumienną“.

Panie kolego, uprzedzaliśmy tę agitację nieraz. Aby nie cofać się zbyt daleko, przypomnę tylko zniesienie pańszczyzny i ten fakt, że to właśnie szlachta polska robiła wszelkie możliwe wysiłki, ażeby tę pańszczyznę uchylić, a kiedy rząd austriacki czynił, co mógł, aby te usiłowania sparaliżować, bo on sam chciał mieć dla siebie zasługę zniesienia pańszczyzny. Panowie, którzy znacie historię sejmów stanowych (a przedstawione to jest bardzo dokładnie w pamiętnikach Maurycego Kraińskiego i nowem dziele Bronisława Łozińskiego) znacie te wszystkie usiłowania, wysiłki i walki, jakie Sejmy stanowe staczać musiały, ażeby wymusić na biurokracji austriackiej pierwszeństwo zniesienia pańszczyzny. I właśnie ta chwila przełomowa, w której najbardziej trzeba było czuwać nad tem, aby niesumiennej agitacji przeszkodzić, została przez ówczesną generację bardzo dobrze i skutecznie wyzyskana.

Myszę, że Szanowni Panowie zgodzicie się na to, że gdyby raz to wrzenie ustało, że gdyby ten spokój umysłów chociaż do pewnego stopnia zapanował, to wtenczas byłibyśmy tak silni i tyle zdziałalibyśmy potrafiliby, jak nawet sami sobie tego dziś wyobrazić nie umiemy. Gdyby pewne uspokojenie zapanowało,

wtedy moglibyśmy rozszerzyć naszą autonomię krajową tak, jak to zawsze jest programem całego Sejmu i wszystkich stronnictw. Wtedy moglibyśmy rozszerzyć naszą autonomię i usunąć te wszystkie bolączki, o których zrana Panowie mówiliście. Potrafilibyśmy n. p. przeprowadzić cały program agrarny, dobry i sprawiedliwy, ażeby i włościanin miał ziemi pod dostatkiem i wielka własność stała silnie i żeby się wytworzyła zdrowa średnia własność ziemska. I tu muszę znowu zwrócić się do szanownego posła z powiatu wielickiego i oświadczyć, że nie mogę zgodzić się z jego twierdzeniem, jakoby kwestya agrarna była tylko kwestyą wielkich posiadaczy ziemskich.

Potrafilibyśmy wtedy w kwestyi emigracyjnej dużo pożytecznego zdziałać i tu muszę znowu zwrócić się do szanownego posła z powiatu wielickiego, który zarzucił dzisiejszej większości, że ona jest tak ślepa, iż nie widzi, że emigracja amerykańska będzie musiała wkrótce ustać i nie pomyślała o żadnym nowym kierunku dla odpływu zwyżki ludności.

Czy emigracja do Ameryki ustanie, to jeszcze rzecz bardzo wątpliwa.

Szanowny poseł Skołyśzewski czytał prawdopodobnie w dziennikach, jakie to ponętne propozycje i jak wielkie koncesje ofiaruje rząd brazylijski emigrantom, dając kolonistom możność zakupienia ziemi po 1 dolarze za hektar.

A zatem niema obawy, aby emigracja do Ameryki tak szybko miała ustać.

Następnie emigracja do dziś dnia przybrała takie rozmiary, że wiele powiatów naszego kraju jest opustoszałych i wskutek tego jeszcze wiele ludności będzie mogło zostać w domu, zanim da się odczuć niebezpieczeństwo przeludnienia.

Co do zarzutu, jaki szanowny poseł czyni większości obecnego Sejmu, w kierunku przeszkadzania emigracji ze względów egoistycznych, to muszę powiedzieć, że, o ile mnie wiadomo, myli on się bardzo.

Każdy ma ustawowo zapewnioną swobodę emigracji, więc nawet na nic by się to nie zdało, gdyby kto chciał przeszkadzać emigracji; a powtóre, wiadomą jest rzeczą, że emigranci amerykańscy duże sumy pieniężne do kraju

przysyłają i wskutek tego bogactwo rodzinne a niejednokrotnie w całych powiatach, znacznie się wzmacnia.

Ten więc ruch emigracyjny, dla ludności korzystny, był tylko sympatyą naszą otaczany.

Miało się tylko współczucie z tymi, którzy za bezcen sprzedawali swoją ojcowiznę i nie poinformowawszy się przedtem o stosunkach, jakie panują w krajach zamorskich, emigrowali do Ameryki, gdzie wpadali w ręce niesumiennych agitatorów, którzy wyzyskawszy ich do szczętnie, wysyłali ich napowrót do kraju.

Typ takiego niedoświadczonego emigranta przedstawił nam Sienkiewicz w swej wspaniałej noweli „Za chlebem“ i nic dziwnego, że dla tych ludzi miało się współczucie i że się ich przestrzegało.

Robić z tego zarzut tak ostry, jak to zrobił szanowny poseł z powiatu wielickiego, istotnie nie byłbym w stanie i muszę żałować, że on to uczynił.

A skoro zapuściłem się już w polemikę z szanownym posłem z powiatu wielickiego, to muszę poruszyć jeszcze jeden punkt.

Proszę szanownego posła, żeby był łaskaw dać mi możność nabrania przekonania i wytrwania przy tem przekonaniu, że był to tylko lapsus linguae z jego strony, gdy dziś rano powiedział, że nasze stanowisko wobec Rusinów jest na pruskich zapatrywaniach oparte, i że niepodległość ekonomiczna, bodaj czy nie więcej warta, jak niepodległość polityczna.

Słowa te słyszałem bardzo dokładnie, bo siedziałem blisko szanownego posła i byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby szanowny poseł zechciał mnie przekonać, że to co powiedział, było rzeczywiście tylko lapsusem.

A dalej, niech mi szanowny kolega i panowie, po lewej stronie Izby zasiadający, uwierzą, że ta prawa strona Izby nie rości sobie bynajmniej jakiegoś „nabytego, z urodzenia, siłą tradycyi płynącego prawa do panowania“ nad kimkolwiek. Tych zachcianek nie ma.

My nie rościmy sobie monopolu do rządzenia, my żądamy tylko sprawiedliwości i chcemy, ażebyście zechcieli uznać,

że i my, wraz z innymi, współdziałaliśmy i współdziałać nadal możemy w pracy publicznej.

Powiedział szanowny p. Skołyśzewski z pewną apodyktycznością, która mnie wprost zdziwiła i wobec której czułem się zmiażdżonym, że jest tylko jedna zdrowa warstwa społeczna, t. j. włościanstwo.

Cieszę się, że już poseł demokratyczny, p. Głębiński, dał na to wyczerpującą odpowiedź, protestującą przeciw temu pojmowaniu rzeczy; co do mnie, nie byłbym w stanie uznać wszystkich innych warstw społecznych, prócz jednej, za niezdrowe.

Również zdziwiony byłem, kiedy szanowny poseł użalał się, że „sławne serwituty najbezcenniejszej okradają różne gminy“.

Przeprowadzenie wykupna serwitutów było dziełem pierwszorzędnej doniosłości, dziełem bardzo dodatniem pod względem społecznym i rolniczym, było dziełem męża stanu, który dla kraju położył zasługi niesłychane, dziełem, którego przeprowadzenie może być zaliczane do jednej z bardzo dodatnich rubryk naszej pracy publicznej.

A jeżeli się może wydarzyło, że w tej lub owej gminie zaszła jakaś nieprawidłowość, to tak samo, jak przy zakładaniu ksiąg gruntowych co chwila zdarzają się nieprawidłowości, które w drodze rekursu sądowego bywają usuwane, tak i wtedy otwarta była droga prawa, na której te nieprawidłowości można było usunąć.

Co do zarzutu szanownego p. Skołyśzewskiego, że Sejm nic nie zrobił dla szkolnictwa, to nie wiem istotnie, co na ten zarzut mam odpowiedzieć.

Jeśli porównamy dzisiejszy stan szkolnictwa z tym stanem, jaki znałem jako młody jeszcze chłopak, kiedy tu i ówdzie tylko djak lub organista zajmowali się nauczaniem w gminie, to w tem porównaniu tkwi już cała odpowiedź na powyższy zarzut.

A jeśli zważymy, że to wszystko stało się kosztem tego kraju a nie funduszami państwa, to jest to tem większą zasługą tego Sejmu, który przed żadną, na cele szkolnictwa, nie zawahał się ofiarą.

Następnie p. Skołyśzewski zrobił tej stronie Izby zarzuty, że ona trwa przy feudalnych zachciankach, że ona z zamulowaniem konserwuje feudalne zabytki, jak polowanie, szarwarki i t. p.

Co do szarwarków, to właściwie Sejm uchwalił ich zniesienie.

Gdybym był wówczas w Sejmie zasiadał, byłbym również głosował za ich zniesieniem, ale bynajmniej nie dlatego, jakobym w szarwarku widział jakieś wykopalisko, jakiś zbytek z epoki feudalnej, tylko dlatego, że administratorzy praktyczni, marszałkowie i starostowie powiatowi mówili mi nieraz, że lepiej i taniej buduje się drogę za gotówkę, bo wtenczas robotnik zapłacony pieniędzmi robi lepiej i prędzej, aniżeli przez szarwarki, kiedy ten robotnik, przy dość indolentnem usposobieniu słowiańskim, robi powoli i niedbale. Ten cel administracyjny przyświecał więc tym, którzy żądali zamiany robót w naturze na prestacje pieniężne.

Proszę przejrzeć prawodawstwa administracyjne najliberalniejszych i najpostępowszych państw, jak francuskie, angielskie, belgijskie, holenderskie, czy tam nie panuje jako system żądanie, świadczeń w naturze? Cała administracja polega przecież na tem, ażeby z mocy ustawy mózż nałożyć na pewne koło interesowane obowiązek pewnego świadczenia w naturze. W tem nie ma nic feudalnego, to jest tylko ciężar publiczny, nałożony z mocy ustawy na cele publiczne, a nie szczątkowy zbytek z czasów feudalnych, i tylko wzgląd praktyczny, że się droga taniej i lepiej wybudować da za gotówkę, był tą ideą, która przyświecała Wysokiemu Sejmowi, kiedy szarwarki zuosiły.

A skoro już o tem mówię, to pozwolę sobie przytoczyć jedną reminiscencję; jest przeszło lat 30 temu, kiedy jako słuchacz uniwersytetu z tej oto galerii przysłuchiwałem się dyskusji sejmowej nad ustawą drogową. Wtedy przemawiał słynny ekonomista, profesor Duajewski i między innemi powiedział, że nie może zrozumieć, dlaczego ma być rzeczą ekonomiczną, brać od włościanina to, czego on nie ma t. j. pieniądze, aniżeli to, co on ma w obfitości, i co sobie nawet nie wiele ceni, t. j. pracę w naturze i czas. Te słowa Excelencyi Dunajewskiego sobie zapamiętałem i to jest najzdrowsza reguła ekonomiczna, jaką znam w tej kwestyi.

Niektórzy widzą znów feudalizm w tem, że nie każdy może ciągle i wszędzie każdą zwierzynę strzelać. Ależ wtedy możnaby z tą samą racją powiedzieć, że feudalizmem jest także, że złoto, srebro i sól nie każdy może wykopywać, lecz że własność minerałów jest osobno uregulowana ustawą górnictwą, albo, że nie każdy może ryby łapać, lecz że przez ustawę rybacką jest wykonywanie rybołówstwa szczegółowo uregulowane. To także podpada pod tę sumą kategorię, co zarzuty czynione ustawie łowieckiej.

Całe nowożytne ustawodawstwo administracyjne polega na tem, ażeby nakładać na mieszkańców pewnego koła pewne obowiązki, które umożliwiają koegzystencję, współistnienie obok siebie i które mają przeszkadzać dzikiemu gospodarstwu w jakiegokolwiek gałęzi produkcji a które zamiast takiego dzikiego i nieproduktywnego gospodarstwa stwarzają takie gospodarstwo, które daje dochód i które podnosi ten rodzaj kultury a które może być racjonalnie wykonywane tylko o tyle, o ile jest otoczone opieką prawa.

Co do innych mówców, którzy tu dziś zabierali głos, to niech wybaczą, ale nie będę już z nimi polemizował a to z tego powodu, że oni prawie wyłącznie mówili o wyborach galicyjskich i przytaczali rozmaite fakta, które piętnowali jako nadużycia. W miesiącu lipcu przebyłem już w radzie państwa trzydniową dyskusję generalną o wyborach galicyjskich, a do końca czerwca przebędę ich jeszcze 106, bo przy sprawdzaniu każdego mandatu, z osobna będzie dyskusya, w której mniej więcej, to samo będę słyszał.

Nie chcąc nadużywać cierpliwości Wysokiej Izby, kończę i powtarzam, że powinno być obowiązkiem wszystkich dobrze myślących obywateli, żeby sobie podali ręce i starali się wszelkimi siłami zrobić coś, żeby atmosfera w kraju stała się mniej duszną, by ten brak równowagi, brak spokoju i rozgoryczenie, jakie dziś panują, do pewnego stopnia ustąpiły. Ofiarujemy na ten cel to, na co nas stać najlepszego: wytrwałą, uczciwą i bezinteresowną, a wolną od wszelkiego egoizmu pracę; i pod tem hasłem doprowadzenia do spokoju i równowagi idźmy do najbliższych wyborów sejmowych, do których wkrótce zostaniemy powołani.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Dwa zagadnienia ponad wszystkie mi innemi wybiły się w tym czasie na czoło spraw interesujących polskie społeczeństwo. Pierwszą sprawą, która niewątpliwie w najwyższym stopniu w tej chwili cały naród polski elektryzuje, jest sprawa zaboru pruskiego, a drugą jest sprawa reformy wyborczej.

I jeżeli miara, czy jakieś ciało dorosło do wypełnienia zadań na niem ciążących, ma być to, czy spełniło swój obowiązek wobec tych spraw, które w pierwszym rządzie społeczeństwo przez to ciało zastępowane interesują, to z ubolewaniem trzeba powiedzieć, że ten sejm zupełnie do zadania tego nie dorósł i żadnej z tych spraw będących na czele społeczeństwa, tak jak się spodziewaliśmy, nie załatwił.

Jeżeli co, to ten wynik tej sesji jest niewątpliwym. Kto dotychczas mógł mieć jeszcze jakieś wątpliwości, czy ten sejm wymaga zmiany i innego składu, to po przebiegu tej sesji powinien się każdy wszelkich wątpliwości wyzbyć i nabrać przekonania, że bynajmniej nie dla partyjnych, osobistych zachcianek, tylko dla najistotniejszych interesów narodu potrzeba, aby ta Izba gruntownie w swoim składzie się zmieniła.

Co do sprawy zaboru pruskiego, to byliśmy i jesteśmy obowiązani na tę sprawę zwrócić jak najbardziej wyteżoną uwagę, raz dlatego, że rozchodzi się przecież o braci naszych, których ogniem i mieczem chcą wytepić, że chodzi tu o obronę ludzkości, której nie odmawia Austria nawet Turkom, Macedończykom lub innym jakimś plemionom: a następnie, że chodzi tu o nasze najistotniejsze — już w drugim rządzie — ekonomiczne interesy, bo wszakże dziesiątki tysięcy obywateli austriackich, obywateli tego kraju polskiego, prześladowanych* bywa w dziki sposób przez rząd pruski, który podczas ich pobytu na zarobku w Niemczech wydała ich z granic tego państwa, narażając przez to ich, a więc pośrednio i nas na straty.

Chciałem się przyczynić do tego, ażeby Wysoka Izba skorzystała z uprawnień, jakie ma i przysłała Polakom w granicach Rzeszy niemieckiej w pomoc z interwencją w tej sprawie.

Sądziłem, że prawo do głosu w tej sprawie ma Sejm, choćby na podstawie precedensu w sprawie Malborga i Wrze-

sni. Izba ta uznała się już kompetentną — zresztą uznać się musiała — do wypowiedzenia swego zdania także i co do tych spraw. Chciałem, żeby i teraz Sejm się wypowiedział. Jesteśmy obowiązani pomódz rodakom przynajmniej tem, na co nas stać, — przynajmniej przez podniesienie protestu.

Z przeszłości pouczony doświadczeniem, a następnie chcąc dać rzeczywiście dowód, że chcemy współdziałać i przynajmniej w takich sprawach porozumiewać się, nie chciałem z tym wnioskiem występować samoistnie, lecz poszedłem tą drogą, jaką za jedyną uważałem. Wiadomo mi, że reprezentacją tamtej strony jest Rada narodowa. Otóż sformułowałem swój wniosek, udałem się do prezesa Rady narodowej, p. Cieńskiego i wręczyłem mu wniosek, prosząc go, żeby zechciał zwołać tych, którzy z jego strony o tem mają do mówienia i żeby ewentualnie pomógł do sformułowania jakiejś w podobnym duchu brzmiącej rezolucji, albo też, aby zechciał postarać się o podpisy dla tego mego wniosku.

P. Cieński odebrał ten wniosek, podał go do wiadomości dalszych sfer, — wiadomo mi o tem z tego, że tego samego dnia JE. p. Abrahamowicz zwrócił się do mnie z tem, żeby w tej sprawie istotnie wspólne kroki przedsięwziąć i przyrzekł mi, że zwoła dla tego celu Koło sejmowe, a nawet termin mi podał — Koło miało być 27. września.

Bardzo się tem ucieszyłem, tymczasem dziś mamy 5-go października, dwa razy już zwracałem się do prezesa Rady narodowej z prośbą o przyspieszenie tej sprawy, — ale daremnie.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu!)

Niestety, niczego nie zdoła JE. sprostować, ale mnie samemu przykro, że tak się stało, bośmy się tego nie spodziewali. A przecież nie był to wcale jakiś wniosek przewrotowy. Chciałem podać go w całej osnowie przy tej sposobności rozprawy budżetowej do wiadomości Wysokiej Izby. Zapytany JE. marszałek, czy pozwoli ów wniosek odczytać tutaj, dał mi odpowiedź odmowną, jednak Izba i społeczeństwo będą się mogły o tym wniosku dokładnie poinformować z dzienników. Chciałem w tym wniosku, aby przede wszystkim stwierdzić, że istotnie tyśiące obywateli austriackich wyrzuca się z Prus i przez to ogranicza się nas w pra-

wach zarobkowania i stawia się nas na nierównej stopie z resztą obywateli austriackich; podnieśliśmy dalej, że tego rodzaju fakty, jak sprawa Drzymały, muszą do żywego oburzyć społeczeństwo polskie i spowodować mogą stan rzeczy niekorzystny dla Austrii, jako sprzymierzeńca Niemiec; żądaliśmy dalej ze względu na to, iż Austria sama dobrowolnie interweniuje w Macedonii na rzecz tamtejszych ludów, i że na niej ciąży obowiązek conajmniej takisam względem nas, obywateli austriackich, następnie ze względu na to, że mamy możliwość poniekąd przyparcia do muru rządu austriackiego, aby w tę sprawę raz inaczej, niż obojętnie wejrział — a mamy tę możliwość wywarcia wpływu na uchwały, albo nie uchwalając budżetu wojskowego, albo wogóle budżetu państwowego, — otóż żądaliśmy, żeby Izba zechciała wezwać delegację w Wiedniu i rząd, aby ta sprawa przynajmniej tak załatwioną została, iżby przynajmniej jus naturale i jus gentium nie były gwałcone.

Lecz ten wniosek w piasku utonął i dotychczas nań podpisów nie uzyskaliśmy mimo dwukrotnego upominania się.

To jest dla nas bardzo znamienne, bo jeżeli w której sprawie, to w tej ten jedyny sejm polski jest obowiązany swego zdanie wypowiedzieć.

Jeżeli zaś my, jako jedyna trybuna, z której można do Europy przemawiać w imię naszych praw i praw ludzkości, z tej możliwości nie korzystamy, dlatego, że temu lub owemu kandydatowi na ministra to się nie podoba, to takie ciało parlamentarne nie może sobie już więcej rościć pretensyi do tego, żeby naród reprezentowało i za obrońcę narodu podawać się mogło.

A naród na tego rodzaju faktach się opierając, sam będzie dążył do tego, żeby wybrać taką Izbę, któraby sposobności do upominania się o nasze prawa nie opuszczała.

Jeżeli się nam czyni zarzuty, że jesteśmy pod względem narodowym obojętni, że nie chcemy współdziałać w obowiązkach narodowych, to my mamy na to tę odpowiedź, że w sprawach rzeczywiste narodowych, jak ta i tym podobne, bez względu na to, coby nas za to spotkało i jakby ktoś nas za to osądził, zawsze i wszędzie z każdym współdziałać chcemy i będziemy.

Ale panowie rządzący w tej Izbie, panowie z prawicy narodowej mają frazesy narodowe na ustach, gdy chodzi o rachunki partyjne — brak im odwagi na protest przeciw gwałtom pruskim.

A druga sprawa — sprawa reformy wyborczej.

Wszyscy uznali, że reforma wyborcza jest koniecznością i pod tym względem nie słyzy się odmiennego zdania, ani się nie czyta w pismach.

Wszyscy się godzą na to, że reforma wyborcza jest konieczna tak ze względów autonomicznych jak politycznych i wszelkich innych.

Reforma wyborcza z naszego punktu widzenia jest dlatego konieczną, że między innymi lud się jej bardzo stanowczo domaga. Może ktoś o doniosłości woli ludu mieć wyobrażenie, jakie mu się podoba, — faktem jest dla wszystkich wiadomym, że lud interesuje się sprawami publicznymi. Ze tak jest, dowiodły tego ponad wszelką wątpliwość ostatnie wybory do Rady Państwa.

Procent głosujących włościan i procent głosujących wogóle dowiódł, że w Galicji w gminach wiejskich pod względem zainteresowania się sprawami publicznymi, nie stoimy niżej od innych krajów koronnych.

Reforma wyborcza jest konieczna dlatego, że cały dotychczasowy stan rzeczy, za rządów tego Sejmu kuryalnego, z większością obszarnczo-szlachecką — ani dotychczasowa administracja krajowa, ani kontrola nad administracją nie zadowalała społeczeństwa.

I znowu wymownym dowodem tego jest dla każdego, kto chce po czynach sądzić a nie po przypuszczeniach, jest fakt, że społeczeństwo bardzo wymownie w duchu opozycyjnym się wypowiedziało przy wyborach do Rady Państwa i potępiło dotychczasowe rządy. I dlatego chociażby, ażeby tego rodzaju nastrojów w społeczeństwie usunąć, należy usunąć przyczyny, które to niezadowolenie wywołują; a że między innymi współdziałał dotychczas w formowaniu tego stanu rzeczy i ten Sejm, więc należy też zmienić i skład tego Sejmu.

Że lud ma słuszne powody do niezadowolenia z rządów dotychczasowej większości, wykazał w historycznym zarysie p. Skołyśzewski.

Przyjemnie mi stwierdzić, że i p. Głabiński oświadczył tutaj, iż niestety w $\frac{3}{4}$ częściach te zarzuty nasze przeciw temu Sejmowi i jego stronnictwo za słuszne uznać musi.

A cóż na to rządząca większość tej Wysokiej Izby? Ona nie tylko nie uznaje tego niezadowolenia za słuszne i nie stara się, by je usmierzyć, ale bardzo wybitnie sama przykłada rękę do tego, ażeby to niezadowolenie do niemożliwych granic spotęgować.

Jeżeli p. Starzyński powiada, że stronnictwa z tej strony wywołują te agitacje i ten nerwowy stan rzeczy, to ja zapytuję, czy była jakaś kwestya, któraby w ten sposób denerwowała społeczeństwo jak reforma wyborcza?

W tym czasie i prasa i wszyscy mówią o reformie wyborczej. Wszystkich denerwuje ta sprawa i słusznie i dobrze, że denerwuje.

A właśnie panowie z tamtej strony dokładają wszelkich starań, ażeby w jak największym stopniu zdenerwować społeczeństwo, bo wnioski, dotyczące reformy wyborczej, jakie się w trakcie tej sesji pojawiły, mogą tylko do żywego oburzyć i zdenerwować w pierwszym rzędzie lud.

Jeżeli się czyta, że pojawił się taki wniosek, ażeby włościanom okroić liczbę poselstw na 25—30 mandatów, to wniosek ten musi lud zrewoltować i wzburzyć. Czyż mamy czuć się zadowolonymi i cicho siedzieć, jeżeli pojawia się tu wniosek, zmierzający do rozbicia chłopskiej rzeszy na koka, ażeby w ten sposób rozluźnić jej jednolitość. Jednym słowem to musi denerwować, gdy chcecie panowie w myśl zasady divide et impera rozbijać a potem rządzić.

(*Brawa.*)

Albo czy nie może denerwować wniosek p. Cieńskiego, któryby chciał stworzyć koalicję stronnictwa dziś rządzącego ze stronnictwem demokratycznym w ten sposób, aby ją od większości zależnym uczynić i ażeby w ten sposób zbudować wieczyste panowanie większości rządzącej; czy dalej nie denerwuje wniosek p. Bobrzyńskiego, (a właściwie to, cośmy o wniosku tym słyszeli, bo wcale się jeszcze nie pojawił), który proponuje tak wielką liczbę mandatów dla złotokólnierzowców, zależnych od rządu, ażeby uniemożliwić ludowi dojście do rządów i odebrać społeczeństwu możliwość odrodzenia.

Więc niechże prawica, nie zarzuca nikomu innemu denerwowania, jeżeli się samemu jest sprawcą tego zdenerwowania w społeczeństwie.

Dla reformy wyborczej została ta sesya zwołana, przez 4 tygodnie tutaj siedzimy i co chwila inne biuletyny nam się podawało i alarmowało społeczeństwo tą wieścią, że szanowna prawica nie chce ani odrobinę ze swoich rządów opuścić, ale przeciwnie, chce jeszcze je zabezpieczyć sobie w najdłuższe lata.

Nas reprezentantów gmin wiejskich musiało to oburzyć, gdyśmy się o wszystkim tem dowiadawali — naturalnie drogą uboczną, bo dla stwierdzenia, jaka jest lojalność tej izby, dodać muszę, że nas się traktuje tutaj per non sunt i wyklucza się nas od tego, co się dzieje i co się ma dziać. Podaję do wiadomości jako kwiatek, który zechce p. Starzyński, jako wiceprezydent austriackiej Izby deputowanych skwalifikować sam dla swoich przyjaciół, fakt taki.

Na całym świecie jest przyjęte, że jeżeli się uzna, że jakieś stronnictwo ma mieć zastępcę w komisji, to wybór jego pozostawia się temu stronnictwu, tymczasem gdy stronnictwo nasze podało do wiadomości, że wybrało do komisji w miejsce Bojki Stapińskiego, to ta lojalna Wysoka Izba żarty sobie z tego czyni.

Powiedziałem to tak tylko mimochodem, ażeby też Panowie byli oszczędniejszymi w chwaleniu swego postępowania, bo ono straszliwie nie zgadza się z faktami i na pochwałę nie zasługuje.

Otóż wracając do rzeczy, zaznaczam, że my jako reprezentaci wsi musieliśmy czuć się bardzo dotkniętymi. Gdyśmy widzieli chęć konserwatystów przez wywołanie fałszywej ambicyi ze strony reprezentantów miast — stworzenia koalicji demokratycznych reprezentantów miast z konserwatywną większością tej Izby, aby stworzywszy taką koalicję, zapanować później nad chłopstwem.

Jestto smutne, że się tyle deklamacji słyszy o tej wsi polskiej, że się wszędzie i zawsze uznaje, że to rezerwoar naszej przyszłości narodowej, stamtąd mają wyjść siły społeczne, które wybawią naród z dzisiejszej smutnej doli, pisze się ładne wiersze na temat zdrowia fizycznego i ekonomicznego chłopca, ale kiedy chodzi o danie wyrazu tym słowom w praktyce, to się dąży brutalnie do tego — jak p. Cieński — ażeby tego chłopca

zepchnąć na ostatnie miejsce i usunąć od spraw publicznych.

(*Brawa.*)

Ten strach przed chłopstwem po ostatnich wyborach faktycznie dziwi nas i goryczą napawa. P. Głabiński zastrzegł się przeciwko temu, że nie można dopuścić tutaj takiej liczby posłów-chłopów, iżby ta maszyna stanęła.

Co do tego muszę zauważyć, że jeżeli nam się zarzuca, że my agitujemy tem hasłem, „tylko chłop ma być posłem“, to najpierw nie jest ten zarzut zgodny z prawdą. Następnie jeżeli my tego hasła używamy, to nie z naszej woli, tylko pod przymusem stworzonym przez rządzące stronnictwo.

Przypominam tu, że przeciwko mnie jako kontrkandydatowi Rada narodowa wysuwała argument agitacyjny taki, że Stapiński nie chłop. Takimi samymi argumentami zwalczała szanowna rada narodowa Ruebenbauera w Bocheńskim i Szczepańskiego.

Wogóle skoro tylko wyszło na świat hasło, że tu chcemy postawić jako kandydata lekarza, tam adwokata, gdzie indziej znowu profesora, to w tej chwili hasłem przeciwko temu kandydatowi było „chłopi bierzcie sobie chłopą, bo to nie chłop“.

A ponieważ nie chcieliśmy się dać w kaszy zjeść i pokazać wam, że żadne hasła agitacyjne nie są w stanie wam pomóc, więc musieliśmy poświęcić pierwszorzędną sprawę wybierania na reprezentantów ludu inteligentów; ale to nie było, nie jest i nie będzie nigdy naszym zamiarem, ażeby wszystkie miejsca włościanom należne, włościanami obsadzać.

A że ten lud jest rozsądny w swoim wyborze i gdybyśmy mu dali możność wolnego wyboru, to onby z pewnością dobrze wybrał, można przyjąć na podstawie tego, co już wam do wiadomości podałem, że lud już dziś byłby wybrał nie samych chłopów, tylko inteligentów, gdyby go Szanowna Rada narodowa a względnie jej agitatorzy do wybrania tej ostateczności nie zmuszali.

Należy się ludowi znaczny wpływ, powiem stanowczy wpływ w społeczeństwie naszym, należy mu się z racji jego liczebności, z racji jego zdrowia ekonomicznego i z racji w ogóle dzisiejszego ukształtowania się stosunków w naszym narodzie.

Proszę panów, że tak jest na to zwracali uwagę i powiedzieli to konserwatystom ich uczeni (tylko niestety zapomnieli o tem panowie konserwatyści). Pozwolę sobie przypomnieć z ostatnich czasów wydawnictwo profesora Ochenkowskiego: „Nasze położenie i zadania“.

Cytuję to, co profesor Ochenkowski powiada, także na stwierdzenie tego, że znów my nie jesteśmy jacyś całkiem od rębni w swoich sądach.

Prof. Ochenkowski pisze tak:

(*czyta*):

„Chłopski zastęp jest jedynym, na którym się przeobrażenie społeczne narodowego charakteru u nas oprzeć może“.

Jak to się ma stać, także profesor Ochenkowski wskazuje. Nie w ten sposób jak tamci Panowie to czynią, nie tą drogą jak tamci Panowie ją tyczą.

Mianowicie powiada profesor Ochenkowski:

(*czyta*):

„Rozwiązanie problemu przekształcenia społecznego polega na tem, aby stan chłopski stał się osią naszego ustroju. Jeżeli następnie stan chłopski ma być osią naszego ustroju społecznego i życia narodowego, to w takim razie trzeba koniecznie żądać od niego samoistnych czynów. Wskutek tego zachcenie użycia chłopów jako narzędzia biernego w jakichś indywidualnych lub stronicznych celach usunięte być powinno. Postępowanie ze strony właścicieli ziemskich dążące do wzniesienia i odrodzenia wpływu szlacheckiego na karkach chłopskich musiałoby być szkodliwem tem bardziej, że nie obiecując innych jak chwilowych i sporadycznych korzyści, przyczyniłoby się do zaostrzenia antagonizmu“.

My tedy mamy na poparcie naszych dróg i naszych przekonań nietylko we własnej świadomości i znajomości społeczeństwa podstawę, ale chwała Bogu mamy i ze strony mężów konserwatywnych, którzy stojąc na uboczu, bezstronnie obserwowali niż p. Starzyński układ naszego społeczeństwa i którzy znając stosunki innych państw a w szczególności angielskie, w ten sposób jak profesor Ochenkowski mieli prawo wskazywać nam drogi, a my chcemy tych dróg się trzymać.

Cóż to znaczy, że my mamy spełniać czyny samoistne? Według natural-

nego rozumienia tego słowa, najwyższy samoistny czyn, to obrona tych interesów, które stanowią o tem, „żeby chłopski stan stał się osią naszego ustroju”. I to jest cel naszego dążenia. My chcemy i dążymy do tego, ażeby całe społeczeństwo, ażeby wszystkie warstwy tego społeczeństwa i wielka własność i miasta zechciały tę myśl uznać.

Miasta, aby chciały uznać, że ich egzystencja i rozwój zależy od rozwoju wsi. Wieś jest konsumentem dla miast. Przemysł i handel w miastach rozwinąć się mogą tylko wtedy, jeżeli wieś im do tego dopomoże. A kontrastów między wsią a miastem, jak p. Skołyśzewski dziś powiedział, poza kilkoma kwestyami najwyżej — nie ma.

Tedy zupełnie nie rozumiemy tego i przykrością nas to napawa, jeżeli jedną czy drugą kwestyę, jaka się tu w tej Izbie wyłoniła (bo tylko na kwestyi mroźnej tu poróżniliśmy się), jeżeli ze strony posłów miejskich te kwestye odrazu się wysuwa jako ogólne zagadnienia i chce się później dopuścić, aby ta wieś była pokrzywdzoną.

Ażeby tę sprawę reformy wyborczej wyraźnie postawić, wobec tego, że nie mieliśmy możności gdzie indziej tego uczynić, pozwoli Wysoka Izba a p. Marszałek w pierwszym rzędzie, że Panom przedstawię uchwałę naszą, jaką na posiedzeniu posłów do Rady państwa i do Sejmu dnia 2. bm. przedsięwzięliśmy.

Proszę, aby Wysoka Izba zechciała to oświadczenie jako oficjalne oświadczenie stronnictwa naszego w tej sprawie przyjąć do wiadomości:

(czyta):

„P. S. L. trwa niezmiennie przy zasadzie programowej i żąda powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego głosowania do wszystkich ciał parlamentarnych i reprezentacyjnych, a więc i do Sejmu krajowego, tak dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Walki o urzeczywistnienie tego żądania nie zaniedbamy.

Wniosek nasz o powszechne, równe, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze ten Sejm odrzucił, a inne stronnictwa wystąpiły z różnymi projektami sejmowej ordynacji wyborczej, opartej całkowicie lub częściowo na podstawie kurjalnej, albo też na podstawie reprezentacji interesów poszczególnych warstw i grup społecznych.

Do tych projektów i do ewentualnego kompromisu wiedzy owymi projektami stanowisko P. S. L. i nas jako posłów stronnictwa określa się następująco:

Gminy wiejskie obejmujące 80% ludności kraju, były zawsze pod względem udziału w ogólnej liczbie posłów sejmowych upośledzone, gdyż nie posiadały nigdy więcej nad 50% ogólnej liczby mandatów.

Przy częściowych zmianach ordynacji wyborczej udział kuryi wiejskiej w ogólnej liczbie mandatów procentowo zmniejszono systematycznie doprowadzając go do 46% ogólnej liczby mandatów.

Takie zmniejszanie kontyngentu procentowego mandatów kuryi wiejskiej jest sprzecznem z dążeniem do wyrównania politycznych praw obywateli.

Na razie P. S. L. zgodziłby się mogło jedynie na takie tymczasowe zreformowanie krajowego prawa wyborczego, któreby 1) zapewniło przynajmniej powszechność, bezpośredniość i tajność głosowania, 2) nie uszczupliło przynajmniej dotychczasowego stanu posiadania gmin wiejskich pod względem procentowego udziału w ogólnej liczbie mandatów, które zatem, oprócz mandatów przeznaczonych dla obywateli dotąd prawa wyborczego pozbawionych, da opodatkowanym mieszkańcom gmin wiejskich najmniej 46 proc. ogólnej liczby mandatów, 3) któreby przyznawało przynajmniej indywidualnie równe prawo głosowania w obrębie gmin wiejskich.

Projekty, nie czyniące zadość powyższym minimalnym postulatowi, nie mogą być przez nas przyjęte, a projekty, naruszające żądania 2. i 3. jesteśmy obowiązani bezwzględnie zwalczać.

Odrzucamy stanowczo w obrębie gmin wiejskich wszelką pluralność głosów i wszelkie podziały wyborców na grupy, czy według podatków, czy według inteligencji.

W razie skombinowania kuryi powszechnej z kuryami zawodowymi należy się gminom wiejskim według ludności 80% mandatów z kuryi powszechnej, a z reszty mandatów, przyznanych dla reprezentacji interesów poszczególnych warstw lub grup społecznych, mają opodatkowani mieszkańcy gmin wiejskich otrzymać najmniej 46% mandatów, sto-

sownie do obecnego udziału tej warstwy w ogólnej liczbie mandatów.

Oprócz tych minimalnych żądań, stawia Polskie Stronnictwo Ludowe także postulat, by kobietom nadano prawo głosowania równe z mężczyznami, wykonywane osobiście, a nie zapomocą pełnomocnictw“.

To są nasze żądania w tej sprawie i to jest nasze stanowisko, które tą drogą, nie mając gdzie indziej możliwości, podaję do wiadomości tych czynników, które prowadzą akcyę.

Podaję to nie w tym celu, iżbym się spodziewał, że im tem przyjemność zrobię, tylko dlatego, ażeby wiadano naprzód, jakie są nasze żądania i ażeby później na nas nie zrzucano odpowiedzialności za to, jeżeli odmienne postawienie tej sprawy musi wywołać agitacyę odmienną.

Podaję to do wiadomości w tym celu, ażeby przy tej sposobności zwrócić się do wszystkich zastępców gmin wiejskich, dzierżących mandaty z gmin wiejskich, iżby na tyle poczuli się do obowiązku obrony tych, którzy im dali mandat (względnie od których go wzięli), iżby przecież nie pozwolili — bo to jest pierwsza kardynalne prawo — uszczuplić tych praw ludności wiejskiej, z których sami korzystają, względnie korzystali.

(Oklaski).

A już stanowczo apelujemy do Wysokiej Izby w tym interesie, który podniósł tu p. Starzyński, ażeby tego rodzaju pomysły, jak p. Cieńskiego, dające włościąństwu dla całej Galicyi 30 mandatów, najwyżej 40 (bo w drugim kole nie przecież nie dostaniemy), dla włościan polskich i ruskich razem przy powiększonej liczbie mandatów, spychanie nas do jakiegoś ułamkowego procentu w tej Wysokiej Izbie, ażeby takie projekta były jak najgruntowniej konserwowane, bo podawanie takiego projektu do wiadomości publicznej i dyskutowanie, musi wywołać oburzenie i wszystkich ludzi wiejskich, czy do ludowców, czy do innych stronnictw się zaliczają, —

(Oklaski).

— bo przecież jest obowiązkiem każdego bronić tych praw.

Oczywista rzecz, nie jesteśmy w stanie w tej Wysokiej Izbie przeszkodzić uchwaleniu tego, co panowie zechcecie. Jest nas tu tylko czterech.

Ale panowie zechciejcie pamiętać o tem, że Wam już dotychczas ciasno się robi.

Panowie nie nadużywajcie spokoju i powściągliwości społeczeństwa, bo nadużyciem trzeba nazwać godzenie na podstawowe interesa tego społeczeństwa. Nie wyzywajcie ludu wiejskiego, bo wyzywaniem jest ofiarowanie mu w miejsce 46 pr. jakich 15 czy ilu procentów w ogólnym kontyngencie mandatów.

Nie prowokujcie ludu, bo prowokacyą trzeba nazwać to, co proponuje p. Bobrzyński, ażeby wielka własność miała 56 posłów a sześć milionów ludności 74 posłów.

Takie propozycye są prowokacyą.

Panowie nie ufajcie za dużo policyi i żandarmeryi, bo ona was tylko do czasu może bronić.

Ktoś powiedział, że policyą, żandarmami i bagnietami można nieprzyjaciela odeprzeć, przeciwnika poskromić i pokonać, ale na bagnietach spokojnie siedzieć i żyć nikt nie potrafił, to i wy, panowie, nie potraficie!

I wam, jak i nam, powinno być przykro, ażebyśmy tutaj, jako nibyto prawodawcy, wchodząc, za każdym wejściem słyszeli: „Proszę o legitymacyę“ — i byli po prostu jakby pod dozorem policyjnym, bo z jednej strony ulicy Marszałkowskiej policya, z drugiej policya, wszystkie schody obsadzone policyą. Taż to więzienie, to dom, w którym ludzie albo sami niebezpiecznie się czują, albo którzy są niebezpieczni i dla tego tego rodzaju straży potrzebują.

Wysoka Izbo!

Potrzeba innego Sejmu nietylko dlatego, że tych właśnie wymienionych 2 najistotniejszych zadań Sejm wcale nie spełnił.

Do reformy wyborczej zabiera się Sejm z takimi ceregielami, że tylko źle robi i tylko źle sprawie służy.

Trzeba zmiany Sejmu także dlatego, że w kraju naprawdę źle się dzieje.

Nie będę dziś mówił o innych przejawach woli rządzącego stronnictwa, bardzo ubolewania godnych, ale chcę na jedną przynajmniej kategorię zjawisk zwrócić uwagę, mianowicie na to, co się dzieje w tym czasie z jedynastotysięczną armią nauczycielstwa ludowego.

Są widocznie panowie, którym się zdaje, że nauczycielstwo, to taka nierozumna rzesza dzieciaków, której wystarczy kijem pogrozić, a zgrzeczniej, uciszy się, albo będzie tak tańczyć, jak jej panowie każą.

Użycie tej metody zastosowuje zarówno sama Rada szkolna krajowa, jak i Rady szkolne okręgowe.

Zjawiska, dowody!

Przedewszystkiem, jako pierwsze zjawisko tego postępowania, należy podnieść prześladowanie „krajowego związku nauczycielstwa ludowego“, prześladowanie jego organizatorów i czynnych członków związku.

Proszę Panów!

Nauczycielstwo ludowe widzi, że dziś wszystkim wolno się organizować. Organizują się robotnicy, organizują się chłopci, organizują się sędziowie dla utrzymania powagi swego stanu, organizują się urzędnicy pocztowi, urzędnicy administracyjni, skarbowi, — ba, nawet hofraci i ekscelencye należą do takich organizacyi i w zgromadzeniach tychże organizacyi biorą udział.

Skoro się wolno organizować c. k. urzędnikom dla obrony swych interesów, skoro się wolno organizować wszystkim, dla czego nie wolno organizować się nauczycielstwu w związek zawodowy dla obrony swoich interesów?

Tę świadomość wyjęcia z pod prawa wszystkim przysługującego nauczycielstwu ludowe ma i mieć musi. Do żywego dotknąć to musi każdego nauczyciela, nie wyzutego z poczucia godności, skoro widzi, że każdemu wolno się organizować, a tylko on jest wyjęty z pod prawa!

Nauczycielstwo ludowe czuje się częścią społeczeństwa, nauczyciele ludowi, mimo wszystkie zabiegi przeciwne, mimo stronniczego wychowania, jakie się podaje w seminariach nauczycielskich i mimo wszystkie trudności, jakie spotykają po drodze, w olbrzymiej większości poczuwają się do obowiązku służenia narodowi, gdzie tylko i jak mogą.

Za to im się uznanie należy, a nie szykany, że chcą godność osobistą zachować i godność swego stanu.

Nie przeszkadzać im w tem, ale pomagać należy, że przez zorganizowanie się chcą podnieść godność swoją i znać.

Cóż jednak czynią przełożone władze szkolne, proszę posłuchać.

Jednym z czynnych członków „Krajowego Związku Nauczycielstwa ludowego“ był Stefan Zaleski, nauczyciel szkoły ćwiczeń w seminarium nauczycielskiem męskim w Krakowie.

Już w pierwszych miesiącach po utworzeniu się związku nauczycielskiego zagrożono mu przeniesieniem.

P. Bojko wniósł o to interpelację w Radzie państwa i w pierwszym stadyum dało się zamach na p. Zaleskiego zażegnać.

Ale w owej chwili zażądano od Zaleskiego deklaracyi, że ze związku wystąpi i do prac związku mieszać się nie będzie.

I dopiero po tej deklaracyi danej przez Zaleskiego pozostawiono go nadal w Krakowie.

A jednak zapłacono Zaleskiemu za tę działalność w związku.

Mianowicie teraz, do Ministerstwa oświaty ze strony Rady szkolnej krajowej przy sposobności spodziewanego awansu Zaleskiego odeszła kwalifikacya, w której o Zaleskim dosłownie powiedziano tak:

(czyta):

„W ostatnich czasach oddawał się opozycyjnym agitacyom między nauczycielstwem, przez co obowiązki swoje częściowo zaniedbał“.

Taką dano p. Zaleskiemu kwalifikacyę, sprzeczną z licznymi dekretami pochwalnymi, jakie przedtem Zaleski otrzymał.

Dotychczas był on wzorowym nauczycielem, aż kiedy się zaopiekował związkiem, w tej chwili wszystkie jego dotychczasowe kwalifikacye przepadły.

A w rezultacie do IX. rangi nie został posunięty, a tem samem liczna jego rodzina, bo o ile się nie mylę ma 8 dzieci, będzie pokrzywdzona, bo rok rocznie będzie mieć o parę set koron mniej.

Tembardziej musi nas boleć i oburzać to prześladowanie, skoro widzimy, że agitacya w przeciwnym kierunku jest dozwoloną.

Nie chcę nużyć Wysokiej Izby wyliczaniem mnóstwa podobnych wypadków jak z p. Zaleskim, ale choć kilka podać muszę.

P. Stanisław Jankowski, nauczyciel rysunków, mający szereg odznaczeń i dekretów pochwalnych, artysta malarz, przeniesiony z Przemyśla do Oniatyna, podczas gdy żona nauczycielka z dziećmi zostaje w Przemyślu.

Przeniesieniu p. Jankowskiego sprzeciwiała się nawet Rada szkolna okręgowa i Rada miejska.

Wina Jankowskiego? Był prezesem „Ogniska“ i referentem na wiecu powiatowym za polepszeniem bytu nauczycielstwa.

Tyszecki ze Stanisławowa przeniesiony do Jarosławia. Powód: był prezesem „Ogniska“.

Fintowski z Jarosławia przeniesiony do Stanisławowa. Powód: był referentem na wiecu nauczycielskim o polepszenie bytu.

Nauczyciel Wertyporoch z Przemyślańskiego przerzucony do wsi Bońkow-Sielec w powiecie kamioneckim, żona jego pozostawiona na dawnej posiadzi. Wina: był członkiem komitetu wiecowego.

Weiss Bolesław z Zagorzyc powiat Ropczyce przerzucony do Stanów powiat Nisko za zbrodnię, iż był prezesem „Ogniska“.

Ośmiu nauczycieli z Przemyśla, przeważnie członków Wydziału „Ogniska“, przerzucono na wieś. Garlicki, wiceprezes „Ogniska“ w Przemyślu, przeniesiony do Drohobycza.

To są dowody chyba wystarczające, że władze szkolne starają się rozbić i unicestwić organizację nauczycielstwa, aby z rozbitymi wyrabiać potem, co się zechce władcom.

Odbiciem stosunków panujących w szkolnictwie są takie stosunki awansowe.

Pokrzywdzeniem przy wymiarze płac chce sobie Rada szkolna krajowa zyskać serca nauczycielstwa.

Czy to właściwa droga, czas pokaże. Rada szkolna jest może przekonana, że uspokoiła szeregi nauczycielstwa zastosowaniem drakońskich środków. Niech się Rada szkolna nie ludzi; do wiadomości jej podaję, że jest zupełnie w błędzie. Krzywdą w takich warunkach, kiedy się nie można bronić, tylko bardziej rozgorycza i boli.

Proszę przyjąć do wiadomości, że pokrzywdzeni są bardzo jaskrawo nau-

czyciele, że nauczycielom zausznikom starościńskim mającym 9 lub 10 lat służby, przyznano 1400 K płacy, a nauczycielom, którzy mieli po 20 i 20 kilka lat służby przyznano po 1200 K płacy.

Przykład. Nauczycielka Rejowska w okręgu grybowskiem 22 lat służby, otrzymała 1200 K. Nowak 18 lat służby, 1200 K, Hryniak 20 lat służby, 1200 K. Kozak 17 lat służby, 1200 K, a natomiast 20 wypadków w tym okręgu, gdzie nauczyciele nie mający 10 lat służby otrzymali po 1400 K.

W okręgu ropczyckim, Kosecki, nauczyciel w Zagorzycach 18 lat służby, został za organizację nauczycielstwa przeniesiony z powiatu grybowskiego do ropczyckiego, otrzymał tylko 1200 K, a żona jego p. Kosecka po 16 latach służby tylko 1000 K.

A więc źle się dzieje w administracji szkolnej, i to tak dalece rozgorycza, że nauczycielstwo ma odwagę pełnym imieniem i nazwiskiem podpisywać się na doniesieniach o tych swoich prześladowaniach.

Główną jest sprawa nauczycielstwa w okręgu przeworskim, sprawa była przedmiotem interpelacji w Radzie państwa.

Tam mianowicie starosta p. Pietruski zawołał 14 nauczycieli do starostwa w czasie wyborów do Rady państwa i każdego z nich pojedynczo wypytywał o przekonania polityczne. Oczywiście rzecz od razu od siebie dodawał:

„Wiem, że pan agituje za ludowcami uważaj Pan, bo ja takie chwasty wyrwę z korzeniem.

Wynos się Pan z okręgu, idź Pan sobie do Stapińskiego po posadę“, a kiedy nauczyciele chcieli się bronić wymyślał im ostatnimi słowy.

Jednego z nich, Rembisza, zapytał p. Pietruski w te słowa:

„Czy chce Pan jeść chleb, czy chce Pan mieć posadę i być nauczycielem? W 24 godzinach znajdzie się Pan na bruku! Pójdzie Pan do Stapińskiego! Niech się Pan wynosi z okręgu, a zaznam, że aplikację dam najgorszą“.

A kiedy nauczyciel chciał wyjaśnić coś od siebie, starosta odpowiedział:

„Pisz Pan sobie do „Przyjaciela“ i do „Kuryera“ ja temi szmatami w piecu palę“.

Bogaty widać pan, skoro może papierem w piecu palić, dobrzeby było ująć mu trochę pensyi.

Na radzie szkolnej okręgowej chciał przeprowadzić śledztwo, a że nauczycielstwo było niewinne, najlepszy dowód w tem, że potulna Rada szkolna okręgowa sprzeciwiła się wytoczeniu śledztwa, a tem samem uznała postępowanie p. Pietruskiego za niesłuszne.

Nauczyciela Karola Burgharda za to, że przewodniczył na zgromadzeniu ludowem 11 kwietnia, przeniesiono już 1. maja z Lipnika ad Wieliczka do dalekiego powiatu strzyżowskiego. Jana Głodkiewicza w 4 dniach z powiatu kolbuszowskiego przeniesiono do powiatu przemyskiego.

A teraz o jednym wypadku chciałbym tu wspomnieć obszerniej. Mianowicie w okręgu jasielskim w Tarnowcu był nauczyciel Orłowski, mający 26 lat służby, kilka dekretów pochwalnych. A że był bardzo dobrym nauczycielem, tego dowodem, że 7 rad gminnych wniosło do Rady szkolnej krajowej prośbę o wynagrodzenie mu krzywdy, względnie o powrót go do Tarnowca.

Jako organizator Kółek rolniczych, czytelni i teatrów ludowych i amatorskich zyskał sobie Orłowski w całym okręgu wielką popularność, tak że byliśmy pewni przed wyborami, że Orłowski będzie naszym kandydatem do Rady państwa.

Ale trzeba było staroście usunąć takiego kandydata, przeto Orłowskiego usunięto w przeciągu kilku dni z powiatu jasielskiego do powiatu wadowickiego.

A trzeba dodać, że jako 26 letni nauczyciel miał na miejscu małe gospodarstwo, miał kartofle, miał stodółkę itp., a to wszystko musiał opuścić i jechać nagle w ciągu roku szkolnego do Wadowic, przez co został narażony na ogromną stratę materyalną.

A jaki był bezpośredni powód przeniesienia?

Oto w Tarnowcu odbywało się wesele i nowożeńcy, zdaje mi się Skwarłowie, po ślubie w kościele ruszyli do szkoły, by jak to mówią na wsi, złożyć uszanowanie nauczycielowi względnie prosić go o błogosławieństwo.

Nauczyciel był w klasie, a państwo młodzi, nie wiedząc o tem, że nie można wchodzić do szkoły, weszli do klasy.

I to jest przedmiotem aktu oskarżenia, tj., że Orłowski przyjmuje w klasie włościan, urządza z nimi zgromadzenia.

I to było podstawą do przeniesienia nauczyciela w przeciągu kilku dni z powiatu jasielskiego do wadowickiego.

Rada Szkolna krajowa wyraźnie dąży do tego, aby okazać nauczycielstwu, że w jej mocy jest złamać sakrament małżeński, i dlatego do faktów, które uderzają w ostatnich czasach, należy i ten że rzuca się nauczyciela męża do innej miejscowości, a nauczycielkę żonę do innej. Nauczyciela Boczonja z Lutczy przeniesiono zdaje mi się do Ropczyckiego (młodego żonkosia) a żonę nauczycielkę pozostawiono w Lutczy.

Co to znaczy, jak to się kwalifikuje, każdy może sobie o tem zdać sprawę. Fakta, które tu podniosłem, nie są sporadycznymi wypadkami, ale należą do zjawisk nagminnych podobnie jak i karanie nauczycieli w formie niższej pensyi.

W krośnieńskim jest cały szereg nauczycieli służących po 20 lat bez zarzutu, którzy pobierają 1200 K., a młodzi bez pochwał i zasług dostają 1.400 K. Ten fakt należy do ogólnych. powtarza się po wszystkich powiatach, budząc niesłychane rozgoryczenie pośród nauczycielstwa. Niech Rada szkolna krajowa niema pretensyi do nauczycieli, tylko niech sobie sama przypisze ten skutek, krzywda jest źródłem, z którego rozgoryczenie wypływa. Boć przecie musi budzić rozgoryczenie wiadomość, że sąsiad nauczyciel 9 letni dostał 1.400 K. a inny 20 letni dostaje 1.200 K.

(Głos. Tak jest).

Na to nie potrzeba żadnych agitatorów, to samo przez się mocno agitujące. W powiecie Brzeskim tego rodzaju kary są też niestety powszechnem zjawiskiem, zaledwie kilku nauczycieli zasługuje sobie na względy a co do innych p. Trzaskowski postępuje w sposób, któryby był może dobry wobec dzikich plemion, a nie wobec światłodawców galicyjskich.

A za cóż te kary? za to, że niektórzy nauczyciele mieli odwagę się przyznać, że są ludowcami, albo za to, że ich o to podejrzewają.

A odnośnie do nas posłów-ludowców muszę powiedzieć: jakże, to wy panowie żądacie, ażebyśmy byli nierozgoryczeni, żebyśmy byli cicho? A my wiemy, że

nauczyciel Syc agitował cały rok, wszystkie gazety o tem pisały — agitował politycznie

(P. ks. **Stojałowski**. W niedzielę tylko).

ale agitował! Zresztą dobrze! ale i inny nie opuścił szkoły, ale podejrzrywano go tylko o przeciwne konserwatywnym przekonanie, dlatego, że może niedosć intensywnie agitował po stronie przeciw ludowcom.

To zupełnie wystarczało, aby popaść w niełaskę i karę. Pan Reiman z Osieka pow. Żmigród przed wyborami 2 tygodnie miał urlop, szkoła nie funkcyonowała, bo p. Rejman był na objazdach. W Krośnieńskim nauczyciel seminaryum był czynny cały czas przedwyborczy agitując przeciw Stapińskiemu. My widzimy, że tym panom nauczycielom nie tylko włos z głowy nie spadnie, ale im się bardzo dobrze powodzi.

Czy my możemy wobec tego mieć do władzy zaufanie, czy możemy z respektem zachowywać się wobec naszych rządów. Po imieniu i nazwisku cytujemy fakta, że co wolno wam, tego nam nie wolno, co wolno waszym przyjaciółom, tego nie wolno naszym. Dopóki taki stan rzeczy istnieje, dopóty mowy być nie może o tem, byśmy spoczęli w naszej pracy i dążeniu do tego, by ta nierówność praw i obowiązków przestała istnieć.

Kiedy p. Skołyszewski wspomniał, że wobec ludności wiejskiej stosuje się wyjątkowe prawa, że się zagradza drogę do oświaty, wtenczas członkowie prawicy obawiali się powiedzieć „to nieprawda“. A ja się zapytam, czemu to jest, jak nie zagradzaniem drogi do oświaty okólnik Rady szkolnej krajowej, na mocy którego nie przyjmują dzieci ze wsi w Rzeszowie, Podgórzu, i t. d., do szkół wyższotypowych, o czem pisano szeroko w pismach?

My chcemy się krztałcić, dzieciom dawać oświatę a naszym dzieciom zamyka się drzwi przed oświatą, jeżeli się nie przyjmuje do szkół wyższych w sąsiednim miasteczku, zamyka się im drogę do studyów.

(P. **Skołyszewski**: „to samo się dzieje i w innych miastach“).

A jeżeli chodzi o inne dowody, to ta samo się dzieje i w gimnazyach. Gdy

p. Skołyszewski o tem mówił znów strasznie się oburzaliście.

Podaję do wiadomości fakta: w gimnazjum II. w Tarnowie w r. 1906/7 na podstawie ustnego orzeczenia, krórego na piśmie nie doręczono, wyrzucono przy końcu roku ze szkoły 12 uczniów „za propagandę przeciwnych zapatrywań“

(*Mowca odczytuje szereg nazwisk*).

Po ogłoszeniu im tego wyroku ustnie, kazano im natychmiast opuścić klasy, chociaż to było bezprawne, bo gronu nauczycielskiemu nie wolno bez zatwierdzenia wyższej władzy wyrzucać z gimnazjum. Gdzie sekret i klucz do tego? Sekret w tem, że ojcowie tych uczniów chłopci ludowcy byli czynni przy wyborach i przyczynili się do naszego zwycięstwa.

Gorzej jeszcze stało się w gimnazjum I w Tarnowie u dyrektora Zawilińskiego, gdzie nie przyjęto tego roku przy wpisach 12 uczniów. Był ostatni dzień zapisów, gimnazyja były przepelnione i dziś 12 uczniów zostało wykołajonych ze swego trybu życia. Oto ich nazwiska:

(P. **Krempa**. „Słuchajcie!“)

(*Mowca odczytuje szereg nazwisk*).

Tych 12 uczniów nigdzie się już zapisać nie zdołało i musiało przerwać studia. I to wszystko bez śledztwa, nie czyniono im dochodzeń, nie badano tylko powiedziano: „nie zapiszemy was“ i sprawa skończona.

Znów pytam, co to za traf, że ojcowie ich są bądź przewodniczącymi, bądź sekretarzami naszych komitetów stronnictwa ludowego?

Czy to na nas ma działać zachęcająco, czy my mamy widzieć w tem wyraz dobrej woli z przeciwnej strony?

A co się tyczy szpiegostwa między uczniami to jest ono na porządku dziennym po gimnazyjach

Profesorowie w gimnazjum w Tarnowie i Rzeszowie zapytują uczniów, czem ich ojciec, jaką gazetę czyta.

(P. **Krempa**. Hańba!)

Czy to jest zadanie profesorów gimnazyalnych, ażeby prowadzić śledztwa

polityczne? Przeciwno temu protestujemy i jak najbardziej bronić się będziemy!

(P. ks. **Stojałowski**. A może on czyta Przyjaciela?)

A gdyby nawet! to proszę, jeżeli wolno czytać inne pisma, to wolno i „Przyjaciela“.

Jeżeli Panowie zwracacie się do nas z apelami w imię solidarności narodowej o uspokojenie kraju, to my odpowiadamy na to: i my chcemy w innym kierunku zwrócić naszą pracę. Dopóki jednak istnieją takie zamachy i takie prześladowania, to my nie możemy porzucić naszego stanowiska obronnego. I żebyście Panowie 10 razy tyle deklamowali, że my nie mamy racji, że siejemy niezgodę, że podniecamy agitację, to mimo to przecież każdy z Panów, który zna usposobienie chłopskie, które nie przeczę, że jest konserwatywne, że ten chłop jest w stanie mimo wszystkiego narażać się na stratę czasu, pieniędzy, na prześladowania, to może się każdy z Panów przekonać, że widocznie temu ludowi bardzo źle być musi, skoro mimo wszystkich zabiegów nie może się uspokoić.

(*Brawa.*)

I nie uspokoi on się, Panowie, dopóki nie utworzycie odpowiednich ku temu warunków.

Panowie! My chcemy zgody, chcemy współdziałania, bo rzeczywiście mam y coś lepszego do roboty, niżeli tylko agitować. Ale, Panowie, my żyć chcemy! A tymczasem my widzimy, że dotychczasowy sposób rządzenia jest zły, bo nam się robi tak ciasno, że przewidujemy wnet metę, iż nie będziemy mogli żyć więcej, jeżeli dłużej potrwają takie rządy. I Wy chcecie żyć; ale i dla Waszego życia potrzeba zmiany tego ustroju i tych rządów; bo te rządy Wasze i Was na krawędź ruiny doprowadziły.

Z dotychczasowych Waszych złych i szkodliwych dla wszystkich rządów powinniście wysnuć ten jedyny wniosek: niech teraz ktoś inny spróbuje rządów na waszem miejscu.

Wyście się już dość narządzili; pozwólcie, żeby teraz inni ludzie i inne sfery do rządów doszli. Nie starajcie się już dłużej utrzymać tego monopolu w re-

ku, bo czy zechcecie drogą wniosków p. Cieńskiego, czy p. Bobrzyńskiego przy tych rządach dalej się utrzymać,—powiadam Wam całkiem lojalnie i po obywatelsku, że do utrzymania tych rządów będziecie potrzebowali ciągle tylko żandar mów i wojska. Nam nie jest dobrze z żandarmami i wojskiem. Ale ostrzegam, że i Wy Panowie spokojnie na bagnietach siedzieć nie będziecie!

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Z powodu spóźnionej pory mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Jest jeszcze wniosek nagły p. **Stojałowskiego**, który brzmi:

(*czyta*):

Wniosek nagły.

Uchwałą z dnia 28. marca b. r. uchwalił Sejm do rubryki XVI. poz. 14., ażeby Wydział krajowy po zbadaniu sprawy subwencyę dla Domu polskiego w Bielsku wstawiał w budżet krajowy aż do r. 1912 — co też Wydział krajowy uchwalił.

Ponieważ jednak ten peryod nie wystarcza na pokrycie kosztów budowy sali i zupełne uporządkowanie stanu finansowego Domu polskiego — przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wstawienie do budżetu kwoty 2.000 koron do Rubr. XVI. poz. 14. obecnie do roku 1912 przyznane przedłużył w miarę uznania i potrzeby najwyżej do roku 1930.

We Lwowie dnia 5. października 1907 r.

Wnioskodawca
Stojałowski.

Cielecki, Effenowicz, F. Włodek, Wesoliński, Wilczkiewicz, Szajer, Hanczakowski, Czarkowski-Golejewski, Buynowski, Sala, Bojko, Zdzisł. Skrzyński, L. Cieński, Potoczek, Stadnicki, Szwed, Sozański, J. Szeptycki, Oleśnicki, A. Theodorowicz,

Trzeciecki, Kramarczyk, Korol, Szponder, Krzysztofowicz, Bal, Brunicki, Barabasz, Kuryłowicz, Horodyski, Kozłowski, Paszkowski, Wurst, Paygert, Skołyszewski, Krempla, Męciński, Rayski, Maryewski, Merunowicz, Dembiński, Jahl, Głabiński, Pastor.

Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Wysoka Izbo!

Ja także wobec spóźnionej pory o znanej rzeczy, bo przez tak licznych posłów podpisanej, długo przemawiać nie będę; tylko nagłość tem uzasadnię, że rzeczywiście potrzeba domu polskiego jest bardzo nagląca i sprawa ta musi być w krótkim czasie załatwioną, jeżeli ten Dom ma się utrzymać. A ponieważ niewiadomo, jak długo Sejm trwać może, dlatego wybrałem formę wniosku nagłego i proszę o odesłanie go do komisji budżetowej z poleceniem, żeby w jak najkrótszym czasie bez drukowanego sprawozdania z odpowiednim wnioskiem przed Sejm przysłała.

Marszałek. Rozprawa w kwestyi nagłości otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest uznany za nagły.

P. Stojalowski postawił wniosek na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej z poleceniem, żeby w najkrótszym czasie bez drukowanego sprawozdania z odpowiednim wnioskiem przed Sejm przysłała.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze, w poniedziałek dnia 7. października 1907 o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Fruchtmana o założenie w Stryju wyższej szkoły realnej i żeńskiego seminarjum nauczycielskiego z językiem wykładowym polskim.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Wilczkiewicza w sprawie wypłacania dyet posłom do parlamentu.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Pastora o utworzenie gimnazjum w Strzyżowie.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza o założenie jednej szkoły średniej zreformowanej na wsi, połączonej z internatem.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Tadeusza Cieńskiego z projektem ustawy zmieniającej postanowienia §§. 3. i 12. statutu krajowego i projektem ustawy zmieniającej a względnie uzupełniającej niektóre postanowienia sejmowej ordynacyi wyborczej.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Wursta w sprawie budowy kolei normalnotorowej z Rachinia przez Dolinę (saliny), Struty n-Roźniatów-Perehińsko - Niebyłów-Rosółnę-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasień do Aniełowa.

7. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Horodence na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 koron na budowę szpitala w Horodence.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach posła Kramarczyka w sprawie zmniejszenia pasa granicznego dla katastru bydła, zniesienia przepisów odnoszących się do wydawania paszportów dla trzody chlewnej i posła Filipa Włodka w sprawie zniesienia podziału weterynaryjnego kraju na strefy, uproszczenia postępowania paszportowego i zniesienia rewizorów bydła.

Sprawozdawca poseł Skołyszewski.

9. Sprawozdanie komisji wodnej ze sprawozdania Wydziału krajowego o regulacyi rzek kanałowych.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

10. Sprawozdanie komisji bankowej o wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

11. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o prowizoryum budżetowem na I. półrocze 1908.

Sprawozdawca poseł Skałkowski

12. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do zamierzonej budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Saare.

13. Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie petycji Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie o budowę kolei lokalnej z Cieszanowa do Lubaczowa.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

Następne posiedzenie zatem pojutrze w poniedziałek o godzinie 10. rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 25. w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

35. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 7. października 1907.

TREŚĆ:

Spis petycyj. Głosy pp. Effinowicza i Huryka na poparcie poszczególnych petycyj.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey i tow. w sprawie ukarania nadzorcy rzek Antoniego Baranieckiego przez c. k. Starostwo w Tarnobrzegu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bojki i tow. w sprawie pokrzywdzenia niektórych nauczycieli z okazji podwyższania płac nauczycielskich.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey i tow. w sprawie niestosowania się do przepisów szkolnych, Rady szkolnej okręgowej w Mielcu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie reklamacyi wojskowej Mikołaja Tomkiewicza z Rogów, pow. Krosno.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie przymusu mundurowego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bojki i towarzyszy w sprawie wyborów do Rady gminnej w Limanowej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Tomaszewskiego i tow. w sprawie umundurowania urzędników.

Wniosek p. Mazikiewicza i tow. w sprawie odpisania w drodze łaski kosztów leczenia

w kwocie 246 kor. 40 h. Józefa Huniewicza w Nowosiólkach.

Interpelacya p. Oleśnickiego i tow. do Wydziału krajowego w sprawie zniesienia przez Radę powiat. w Brzeżanach uchwały Rady gminnej w Trybuchowcach, zaprowadzającej język ruski w urzędowaniu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie urzędowania Rady gminnej w Kawsku pow. Stryj, mimo przeprowadzonych nowych wyborów.

Interpelacya p. Oleśnickiego i tow. do Wydziału kraj. w sprawie nadużyć w zarządzie gminy Szolomyja, pow. bobreckiego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmana o założenie w Stryju wyższej szkoły realnej i żeńskiego seminaryum nauczycielskiego z językiem wykładowym polskim. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Wileczkiewicza w sprawie wypłacania dyet posłom do parlamentu. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Pastora o utworzenie gimnazjum w Strzyżowie. Uzasadnienie wniosku

Pierwsze czytanie wniosku p. Krzysztofowicza o założenie jednej szkoły średniej zreformowanej na wsi, połączonej z internatem. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Tadeusza Cieńskiego z projektem ustawy zmieniającej postanowienia §§ 3. i 12. statutu krajowego i projektem ustawy zmieniającej a względnie uzupełniającej niektóre postanowienia sejmowej ordynacji wyborczej. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Wursta w sprawie budowy kolei normalnotorowej z Rachlina przez Doline (saliny), Strutyn-Roźniatów-Perechińsko-Niebyłów-Rosólnę-Starunię - Sołotwinę do Nadwórny, z odnogą przez Jasień do Aniełowa. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 koron na budowę szpitala w Horodence. Uchwalenie wniosku formalnego sprawozdawcy na przystąpienie do drugiego czytania i uchwalenie ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach p. Kramarczyka w sprawie zmniejszenia pasa granicznego dla katastru bydła, zniesienia przepisów odnoszących się do wydawania paszportów dla trzody chlewnej

i p. Filipa Włodka w sprawie zniesienia podziału weterynaryjnego kraju na strefy, uproszczenia postępowania paszportowego i zniesienia rewizorów bydła. Głosy pp. Kozłowskiego, Kramarczyka, Huryka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i wniosku p. Kramarczyka.

Sprawozdanie komisji wodnej ze sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji rzek kanałowych. Głosy pp. Kazimierza Lubomirskiego, Skołyszewskiego, Męcińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i wniosku p. Kazimierza Lubomirskiego.

Sprawozdanie komisji bankowej o wniosku p. Skałkowskiego w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego Banku krajowego Głosy pp. Maryewskiego, Milewskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i rezolucyj p. Maryewskiego.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o prowizoryum budżetowym na I. półrocze 1908. Głosy pp. Pinińskiego, Jahla, ks. Stojalowskiego i J. E. Namiestnika

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 122.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 33. posiedzenia, uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 34. posiedzenia jest wyłożony w biurze sejmowym do przejrzania.

Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** *(czyta)*:

2691. L. s. 3552. Jadwiga Knihinicka, wdowa po nauczycielu w Kosowie p. p. Moysę — o podwyższenie dożywotniego wsparcia — do komisji szkolnej.

2692. L. s. 3553. Mieszkańcy miasta Dębicy p. p. Pastora, o uchwalenie funduszu na zorganizowanie szkoły wydziałowej żeńskiej — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Pastor.

(Głosy. Nieobecny!)

Sekretarz p. **Urbański** *(czyta)*:

2693. L. s. 3554. Gmina Palikrowy powiat Brody p. p. Effinowicza, o uwolnienie od płacenia datku dla nauczyciela w kwocie 72 kor. rocznie — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Effenowicz.

P. Effenowicz. Wysokij Sojme!

Hromada Palikorowy, w powiti brodzkim położona, ponosyt riżnorodni tiahari krajewi, powitowi, szkilni, hromadzki; oplaczuje rikriczno pid tytyłom dopłaty uczytełewy 72 kor.

Poneże hromada obtiażena tak wełykymy tiaharamy, kwoty 72 kor. do budżetu swojcho wstawyty ne może, poneże tiahari perewyższajut wże 50 prc., a hromada ynyszyci fondiw ne maje na pokrytie toho wydatku, protoje zanosyt do Wysokoho Sojma proszenie, kotre ja usylnu poperaju, szczyoby hromadu wid toji dopłaty zwilnyty.

Pid wzhladom formalnym upraszaju o widosłanie petycji do komisiji szkilnoji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

2694. L. s. 3555. Gmina Reniów p. p. Effenowicza, o uwolnienie od dodatkowego datku 2 kóp okłotów słomy dla szkoły — do komisiji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Effenowicz.

P. Effenowicz. Wysoka Pałato!

Hromada Reniw, w powiti założieckom położona, oplaczuje ponad preliminar szkilnyj jeszcze szczo roku na opał szkoły 2 kopy okołotiw w naturi. Poneże w tim roci strasznyj neurożaj nawistyw siju hromadu, poneże żyta sowerszenno brak, a zaczym i okołotiw sama hromada ne maje, protoje zanosyt hromada proszenie, kotre ja horiaczo poperaju, aby hromadu Reniw zwilnyty wid dostawy 2 kip okołotiw na opał szkoły w naturi.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie petycji do komisiji szkilnoji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2695. L. s. 3556. C. k. komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie p. p. Czecza, w sprawie popierania kredytowych instytucji parcelacyjnych — do komisiji budżetowej.

2696. L. s. 3557. C. k. komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie p. p. Czecza, o zaprowadzenie obowiązku deklaracji statystycznej w obrocie towarów między Galicyą a innymi krajami koronnymi — do komisiji przemysłowej.

2697. L. s. 3558. Turka ad Kołomyja p. p. Głabińskiego, w sprawie reformy

wyborczej — do komisiji dla reformy wyborczej.

2698. L. s. 3559. Seweryna Suchocka, nauczycielka prywatna we Lwowie, p. p. Głabińskiego, o zapomogę — do komisiji budżetowej.

2699. L. s. 3560. Zwierzchność gminy Falkenberg powiat Dobromil p. p. Jabłońskiego o przyjęcie kosztów wychowania Franciszka Majera w ochronie w Budapeszcie w kwocie 713 kor. 56 hal. na fundusz krajowy — do misyi budżetowej.

2700. L. s. 3561. Joanna Filipowska, uczennica konserwatorium śpiewu we Wiedniu p. p. Mogilnickiego o zapomogę na studia — do komisiji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Mogilnicki.

(*Głosy. Nieobecny.*)

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2701. L. s. 3564. Mieszkańcy Kołomyi, p. p. Kleskiego w sprawie przywrócenia normalnych stosunków w parafii, zwolnienia ks. dra Mikołaja Semenowa od niesprawiedliwej inkwizycji i przywrócenia napowrót na parafię — do komisiji petycyjnej.

2702. L. s. 3565. Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863 4, p. p. Męcińskiego o subwencyę — do komisiji budżetowej.

2703. L. s. 3566. Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, p. p. Skałkowskiego o subwencyę — do komisiji budżetowej.

2704. L. s. 3567. Celina Schlesingerówna, ukończona uczennica liceum im. kr. Jadwigi we Lwowie o stypendyum na kształcenie się w grze na fortepianie — do komisiji budżetowej.

2705. L. s. 3568. Marya Schlesingerówna, pomocnica kancelaryjna we Lwowie p. p. Potoczka o stypendyum na kształcenie się w spiewie — do komisiji budżetowej.

2706. L. s. 3569. Melania Hofman we Lwowie, p. p. Ochrymowicza o zasiłek z funduszu krajowego dla głuchoniemych dla nauczania się całego krawiectwa — do komisiji budżetowej.

2707. L. s. 3570. Amalia Kunaneć, wdowa po nauczycielu w Drohobyczu, p. p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
2708. L. s. 3572. Gmina Zamarstynów, p. p. Abrahamowicza w sprawie regulacji Pełwi — do komisji wodnej.
2709. L. s. 3573. Mieszkańcy m. Bursztyna p. p. Ochrymowicza, o zniesienie zapory myta drogowego między miastem Bursztynem a stacją kolei Bursztyn-Demianów — do komisji drogowej.
2710. L. s. 3574. Gmina Ulanów, p. p. Krempe, w sprawie reformy wyborczej, zmiany ustawy łowieckiej i rybołówstwa, koczowania świń, zniesienia rewizorów bydła — do komisji dla reformy wyborczej.
2711. L. s. 3575. Gmina Dymitrów duży p. p. Krempe, w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2712. L. s. 3576. Gmina Dymitrów duży p. p. Krempe, w sprawie zniesienia akuszerok okręgowych — do komisji sanitarnej.
2713. L. s. 3577. Gmina Dymitrów duży, p. p. Krempe, w sprawie zniesienia rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
2714. L. s. 3578. Gmina Dymitrów duży p. p. Krempe, w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2715. L. s. 3579. Mieszkańcy przysiółka Swiedów ad Jartkowice, p. p. Krempe, o zapomogę z powodu kłeski elementarnej — do komisji budżetowej.
2716. L. s. 2580. Dąbrowica, p. p. Krempe, o odpisanie podatku, zmianę ustawy rybołówstwa, zniesienia koczowania świń i t. d. — do komisji gospodarstwa krajowego.
2717. L. s. 3581. Gmina Dymitrów duży, p. p. Krempe, w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2718. L. s. 3582. Gmina Skopane, p. p. Krempe, w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2719. L. s. 3583. Gmina Trzciana, p. p. Krempe, w sprawie reformy wybor-
- czej — do komisji dla reformy wyborczej.
2720. L. s. 3584. Seweryna Matecka, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, p. p. Skalkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
2721. L. s. 3585. Zarząd koła Towarzystwa szkoły ludowej w Drohobyczu, p. p. Wiśniewskiego, o zapomogę dla bursy włościańskiej — do komisji budżetowej.
2722. L. s. 3592. Siostry miłosierdzia pod wezwaniem św. Józefa w Krośnie, p. p. Wursta, o zapomogę — do komisji budżetowej.
2723. L. s. 3593. Izidor Stupacki, nauczyciel w Wierzbówce, p. p. Małachowskiego, o przyznanie pięciolecia za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2724. L. s. 3595. Komitet „Centralnej herbaciarni dla ubogich“ p. JE. Marszałka krajowego, o subwencję — do komisji budżetowej.
2725. L. s. 3596. Towarzystwo „Szkilna Pomoc“ w Stanisławowie p. p. Huryka, o zapomogę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Ja maw czest' wnesty cilyj riad petyj, pidpysanych czerez towarystwa humanitarni w Stanisławowi, uderzajuczi bursy dla ubohoj młodicy szkolnoj imenno czerez Towarystwo pedagogiczne w Stanisławowi, (Tow. Szkilna pomoc), Towarystwo ruskych ženszczyn i Towarystwo Bojan.

W sych petycjach sut motywa proszeń dokładno wyskazani, dlatoho ja dowho i szyroko motywuwały ne budu. Pidnesu tilko, szczo bursa Towarystwa pedagogicznoho utrymuje 68 chłopciw, kotri opłacujut 10—16 K riezno, a takož 14 chłopciw syrit, bez nijakoj opłaty; bursa ruskych ženszczyn, istnujucza wže druhyj rik, utrymuje 32 diwczat, za opłatoju 8—16 kor. a takož uderżaje odnu syrotu bezoplatno; w kińy tow. Bojan, kotre wže 14 lit funguje i robyt duże welyki prysłuhy suspilnosti.

Wsi tiji towarystwa sut' duże pozytoczni, poneže uczennyky w bursach pomiszczeni, majut należytij nahlad i prowadiat sia jak najlipsze w szkołach,

bo iz wsich chłopciw tilko 5 majut druhyj stepen nauky, a reszta zachowuje sia wzircewo.

Dlatoho ja tuju petycji najhoriaczizsze poperaju, a pid wzhladom formalnym proszu o widoslanie do komisji budzetowoji z proszeniem, szczo by wyznaczyla datky bilshi jak w mynuwszim roci, bo tamti byly duze skromni i sowsim nedostatoczni.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2726. L. s. 3597. Komitet ratunkowy w Hajworonce powiatu Podhajeckiego p. p. Hanczakowskiego, o zapomogę do komisji budzetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Hanczakowski.

(**Głosy.** Nieobecny).

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2727. L. s. 3598. Towarzystwo „Stanisławowski Bojan“ w Stanisławie p. p. Huryka, o zapomogę — do komisji budzetowej.

2728. L. s. 3599. Selanka ruska bursa w Stanisławowie p. p. Huryka, o udzielenie zapomogi dla selskiej bursy — do komisji budzetowej.

2729. L. s. 3600. Towarzystwo „Ruskych Zenszczyn“ w Stanisławowie, p. p. Huryka, o subwencyę na rzecz bursy — do komisji budzetowej.

2730. L. s. 3602. Zgromadzenie SS. Służebnic P. D. Maryi w Krystynopolu p. Członka Sejmu A. Szeptyckiego, o zapomogę wyższą na rok 1908 niż w latach poprzednich — do komisji budzetowej.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Interpelacya

posła Krempey i towarzyszy do JW. Pana Komisarza rządowego w sprawie ukarania grzywną 78 kor. nadzorcę rzek, Antoniego Barańckiego, przez c. k. Starostwo w Tarnobrzegu.

Podczas zatoru lodowego na Wiśle przy ujściu Sanu, w roku 1907 było tak wielkie niebezpieczeństwo, iż niemal woda wiślana niedostała się poza woły i u-

tworzyła sobie nowe koryto. Toteż ówczesny c. k. Starosta hr. Lasocki, swoją energię niemal życiem nie przepłacił, ale faktem jest, iż ludźmi sam kierował tak, aby niebezpieczeństwo minęło.

Do energicznych czynników w tym wypadku należał także Antoni Barański, nadzorca rzek, za którą to energię zamiast pochwał, że jeździł o walach i chodził w dniu 29., 30. i 31. marca i pilnował po całych nocach, niosąc obronę ludzkości, zapłacił 78 koron kary.

Z tych tedy powodów zapytujemy JW. Pana Komisarza rządowego, czy słusznym jest wymiar podobnej kary? i czy nie uzna za stosowne, aby ukaranemu rzeczoną kwotę, zeń ściągniętą, zwrócić?

Lwów dnia 7. października 1907.

Interpelujący:

Krempa.

Kramarczyk, Szponder, Potoczek, Skołyżewski, Bojko, Barabas, Korol, J. Jaworski, Staruch, F. Włodek, Efficowicz, Huryk, Szwed, Stojalowski.

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego.

Przy podwyższeniu pensyi nauczycielom tego roku, nie wszędzie kierowały się odnośnie czynniki słusznoscią i wiele nauczycieli czuje się pokrzywdzonymi, zwłaszcza, gdy widzieli, że wielu ich kolegów otrzymało podwyższenie, nie mając do tego kwalifikacyi.

Z pomiędzy wielu, przytaczamy następujących:

1) Wiktor Olesiński, nauczyciel w Siennowie, powiat Przeworsk, liczy 15 rok służby, żonaty, ojciec jednego dziecka. Od 5 lat miał 1000 koron płacy. Należało mu się pięciolecie od 1. lutego b. r. Ani pięciolecia, ani podwyższenia nie otrzymał.

2) Piotr Kluz, nauczyciel w Ostrowie, 18 rok służby, bez nagany i dochodzenia, żonaty, ojciec 6. dzieci, od 5 lat miał 1000 koron. Przy regulacyi go pominięto.

3) Rudolf Rembisz, nauczyciel w Łopuszce wielkiej, żonaty, ojciec dwojga

dzieci, 13 lat służby, od 2 lat bierze 1000 koron, też podwyższenia nie dostał.

4) Stanisław Bienia, nauczyciel w Nowosielcach, 25 lat służby, żonaty, ojciec 6 dzieci, od 5 lat bierze 1000 kor., też nie dostał nic.

5) Sebestyan Jezioro, nauczyciel w Pantalowicach, który ma 8 lat służby, żonaty, ojciec jednego dziecka, ma od roku 1907 płacę 1000 koron, nie otrzymał podwyższenia, a w dodatku, nie otrzymał ani w r. 1906, ani w r. 1907 zapomogi.

Prócz tego c. k. Rada szkolna okręgowa w Przeworsku nadała posadę żonie jego, Zofii, w Łopuszce wielkiej, oddalonej o 7 klm. od Pantalowic, skazując go na urzędową separację, przyczem zauważyć należy, że w Pantalowicach jest druga nauczycielka stanu wolnego, bez żadnej kwalifikacji, dla której posada w Łopuszce wielkiej byłaby korzystniejszą dla tego samego, że w Łopuszce jest bezpłatne mieszkanie dla drugiej siły.

Podpisani, nie mieliby nic przeciw temu, że pewnych nauczycieli pominięto, ale wiadomo nam, że innym nauczycielom równym, a nawet młodszym w latach służby, nie wyznaczono najwyższego stopnia płac.

Wobec tego, podpisani zapytują c. k. Rząd:

Jak usprawiedliwi podobne postępowanie odnośnych czynników?

Czy jest skłonny zaspokoić porzuty nauczycieli?

Interpelujący:

Bojko.

Kramarczyk, F. Włodek, Krempa, Stapiński, Korol, Bohaczewski, Kuryłowicz, Oleśnicki, Szmigielski, Huryk, Staruch, Effinowicz, Mogilnicki, Skołyszewski.

Interpelacya

posła Franciszka Krempey i tow. do Wysockiej c. k. Rady szkolnej krajowej w sprawie niestosowania się do przepisów ustawy szkolnej c. k. Rady szkolnej okręgowej w Mielcu.

Wedle przepisu art. 7. z dnia 24. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 49 nad-

wyżkę przenoszącą 10 procent podatków bezpośrednich opłacanych w gminie na rzecz szkoły ludowej, pokrywać ma fundusz krajowy szkolny.

Owa dopłata z funduszu krajowego należy się gminie Padew narodowa już od kilku lat z uwagi, że za rok 1905 i 1906 przypadało tej gminie 734 kor. 84 hal. mimo to ten stan trwa do dziś i jak widać nie ma nadziei, aby rzeczona gmina mogła korzystać z przepisów ustawowych. Nadmienić należy, iż w Mielckim jest więcej przykładów.

Z tego powodu zapytujemy c. k. Rady szkolnej krajowej.

Czy nie uznaje za stosowne wezwać Radę szkolną okręgową w Mielcu, do uregulowania dopłat szkolnych wogóle a szczególnie w Padwi narodowej wedle przepisu art. 7. z dnia 24 kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 49.

We Lwowie dnia 7. października 1907.

Interpelujący:

Fr. Krempa.

Skołyszewski, Bojko, Potoczek, Kramarczyk, Szwed, Stojałowski, Staruch, Efinowicz, J. Jaworski, Korol Szponder, F. Włodek, Huryk, Barabasz.

Interpelacya.

posła Jana Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie wniesionej reklamacji wojskowej Mikołaja Tomkiewicza z Rogów, pow. Krosno.

Mikołaj Tomkiewicz z Rogów, pow. Krosno, wyjechał przed odbyciem służby wojskowej na zarobek do Ameryki. Z tego powodu spóźnił się do poboru wojskowego. Po powrocie, za spóźnienie to, które spowodowała jedynie ciężka praca na obczyźnie, musiał odsiedzieć karę więzienną, a nadto powołano go do służby wojskowej na cztery lata, którą dotychczas odbywa.

Ponieważ Mikołaj Tomkiewicz ma w domu żonę z dwojgiem małych dzieci i matkę staruszkę na utrzymaniu, które same nie mogą dać sobie rady, ponieważ 3½ morga pola, które odziedziczył po ojcu leży niemal odłogiem jedynie z powodu braku rąk do pracy przez to, że sam pozostaje przy wojsku mimo odbycia

już trzyletniej służby wojskowej przepisaną, przeto wniósł tenże reklamację o uwolnienie go od dalszej służby spełnianej za rzekomą winę. Gdy na wniesioną reklamację zbyt długo nie odpowiadano, powyż wymieniony zmuszony piekącymi stosunkami domowymi, wniósł prośbę do c. k. Namiestnictwa o przyspieszenie tej sprawy.

Kiedy mimo tego wszystkiego władze rządowe nie odpowiadały, żona interesowanego i miejscowy ksiądz interweniowali w c. k. Starostwie, pytając o powód tak długiego przewlekania. Na to tamtejszy komisarz c. k. Starostwa wprost im odpowiedział: reklamacyi tej c. k. Starostwo stanowczo nie przedstawi jako nieuzasadnionej dlatego, że Tomkiewicz ważył się sam prosić c. k. Namiestnictwo o przyspieszenie uwolnienia go.

Wobec tego stanu rzeczy zapytują podpisani c. k. Rząd, czy przychyli się do prośby Tomkiewicza, niesłusznie odbywającego służbę czwarty rok, gdyż jeszcze przed powołaniem go do wojska musiał odsiedzieć w więzieniu, za spóźnienie — o czem powyżej wspomniano — i czy zechce wydać odnośnym organom zlecenie, by tegoż Tomkiewicza natychmiast uwolniono.

We Lwowie dnia 7. października 1907.

Interpelujący
Jan Stapiński.

Bojko, Korol, Krempla, Pastor, F. Włodek, Effinowicz, Mazikiewicz, Maryewski, Szmigielski, Staruch, Barabasz, Kramarczyk, Huryk, Bohaczewski, Oleśnicki.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie przymusu mundurowego.

W kołach c. k. urzędników w całej Galicyi wielkie zaniepokojenie i obawę wywołała wiadomość o mającym rzekomo nastąpić przymusie noszenia munduru służbowego urzędniczego także i poza służbą.

Zaniepokojenie to i obawa stąd pochodzi, że według jednomyślnej opinii urzędników, przymus taki spowodowałby bardzo znaczne obciążenie budżetu urzędnika, gdyż kilkakrotnie powiększyłyby się wydatki urzędnika na mundur, w porów-

naniu do wydatków, które kosztuje ubranie cywilne. A już w dotychczasowych warunkach, gdy ubranie cywilne urzędnika kosztuje bardzo znacznie mniej, niżby kosztował mundur urzędowy, nie mogą urzędnikom wystarczyć pobierane płace, wobec drożyzny pomieszczeń, opału, żywności itp. Wprowadzenie przymusu mundurowego, postawiłoby urzędników, zwłaszcza na niższych stopniach płac, — a tych jest najwięcej — w położeniu bez wyjścia, bez możliwości egzystencji.

Należy jak najrychlej uspokoić urzędników oświadczeniem, że pogłoski o przymusie mundurowym nie polegają na prawdzie. Uspokojenie takie jest potrzebne, aby urzędnicy mogli ze spokojem spełniać swe obowiązki. Dlatego podpisani zapytują c. k. Rząd, jak się ma w rzeczywistości sprawa, czy rzeczywiście jest coś prawdy w tych pogłoskach?

We Lwowie 7. października 1907.

Interpelujący
Jan Stapiński.

Bojko, Pastor, Krempla, F. Włodek, Huryk, Effinowicz, Mazikiewicz, Szmigielski, Wilczkiewicz, Bohaczewski, Korol, Oleśnicki, Kramarczyk, Barabasz, Staruch.

Interpelacya

posła Bojki i tow. do c. k. Rządu w sprawie wyborów Rady gminnej w Limanowej.

Od czterech lat przewleka się wybór połowy Rady gminnej w Limanowej. Będąca u steru zwierzchność gminna dopuszcza przy każdorazowych wyborach do różnych usterek, aby zrobić miejsce protestowi. I tak w kółko to się powtarza.

Zapytujemy c. k. Rząd, czy zechce jak najrychlej dopilnować rozpisania ponownych wyborów i legalnego przeprowadzenia tychże.

Lwów dnia 7. października 1907.

Jakób Bojko.

Stapiński, Krempla, Włodek, Effinowicz, Oleśnicki, Korol, Bohaczewski, Kramarczyk, Barabasz, Staruch, Pastor, Huryk, Mazikiewicz, Szmigielski, Maryewski.

Interpelacya

do Wysokiego Rządu pisał Tomaszewskiego i towarzyszy.

Szerzą się nierozlegające wieści, że rząd nosi się z myślą wydania rozporządzenia, aby urzędnicy nie tylko w służbie, lecz także poza służbą nosili obowiązkowo mundury.

Szerzą się wieści, że rząd tak wielką do tej innowacyi przywiązuje wagę, iż nawet wydatną pomocą materyjalną — ofiarą milionów — zamierza ułatwić urzędnikom nabycie mundurów.

Wieści te zaniepokoiły nie tylko świat urzędniczy, lecz także cały ogół naszego społeczeństwa, bo przymus noszenia munduru nawet poza służbą może mieć jedynie na celu kępowanie swobody obywatelskiej urzędników, do której urzędnicy w całej pełni mają prawo, która w niczem kępowana być nie powinna, bo ta swoboda nie może przeszkadzać urzędnikowi w sumiennem spełnianiu obowiązków służbowych.

Podpisani zapytują przeto, czy wieści te są prawdziwe, a jeżeli są prawdziwe, czem Wysoki Rząd usprawiedliwi ograniczenie urzędników w ich prawach obywatelskich.

Tomaszewski,

Maiss, Bednarski, Maryewski, Michałowski, Szätzal, Fruchtmann, Pastor, Rutowski, Ciucheński, Wurst, Sala, Huza, Tarnawski.

Sekretarz p. ks. Mazikiewicz *(czyta)*.

Wnesenie

p. Mazykewycza i tow. w sprawie widpysania w drożi łasky sumy 246 kor. 40 s.

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty:

Koszta liczenia bl. p. Josyfa Hyniewycza w sumi 246 kor. 40 s. darowuje się i widpysuje się z wzglądu na ubóstwo spadkojemci Josyfa Huniewycza w Nowosilkach perednych, powita Rawskoho, zameszkałych.

Wneskodatel:

Mazykewycz, w. r.

Korol, Hanczakowskyj, Barabasz, Kury-

lowycz, Olesnykyj, Stapiński, Kramarczyk, Ochrymowycz, Tomaszewskyj Bednarskyj, Staruch, Bohaczewskyj, Huryk, Effynowycz, Maryjewskyj.

Interpelacya

do Wydiłu krajewoho.

Zwerchnist' hromady Trybuchiwczi, powitu bucackoho, skłykała piśla zwyczaju ustno Radu hromadsku na żądanie dwanaćiaty radnych, otżeż połowyny, na na deń 19. ćwitnia 1907 łysze w ciły pereminy jazyka urjadowoho polskoho na ruskyj. Jawyło sia 20 członu Rady hromadskoj i tiji uchwałyły odnohołosno zminyły jazyk urjawodwyj Rady hromadskoj i Zwerchnosty hromadskoj, tak w wnutrisznim urjadowaniu, jak takoz w perepysci z włastiamy derżawnymy i awtonomicznymy. O tim powidomyła Zwerchnist' hromady pry załuczeniu widpysu protokołu zasidania dnia 15. ćwitnia s. r. c. k. Starostwo i Wydił powitowij do cz. 217. Rezolucyjeju z dnia 18. ćwitnia s. r. cz. 1537 zażadaw Wydił powitowij spysu członu Rady hromadskoj w tiji ciły. Toj spys członu Rady hromadskoj wysłała Zwerchnist' hromady dnia 1. maja s. r. do cz. 234. Rezolucyjeju z dnia 24. czerwnia s. r. 1766 znis Wydił powitowij uchwału Rady hromadskoj i zakazaw jeji wykonuwanie, motywujuczy, szczo:

1. ne predloženo potribnych dowodiw, szczo:

a) prypysane czysło radnych domałało sia skłykania Rady hromadskoj w tiji ciły. (Predloženo),

b) wsi członu Rady hromadskoj zistaly zaproszeni na toje zasidanie i z jalkym porjadkom dnewnym,

w) ne zastosowano sia do prypysiu § 5. ustawy z dnia 9. ćwitnia s. r. Nr. 21. pozajak ne predloženo dowodu, czy i w jakyj sposib ohołoszono uchwału Rady hromadskoj;

2. brak dokaziw, szczo naczałnyk hromady spowodowanyj buw do skłykania zasidania w tiji ciły.

Ne majuczy dijstno pyśmennyh dokaziw, bo zwyczajem w hromadi i to u wsich, szczo na zasidanie skłykuje sia Radnych ustno, musila Zwerchnist' hromady zanechaty dowhotrewajuczi rekursy, a natomist' skłykała ponowno Radu hro-

madsku na zasidanie na deń 20. łypnia 1907 i to wże pyśmnenno filuramy, podajuczy poriadok dnewnyj zasidania piśla utawy z 9. ćwitnia 1907 Nr. 21. Protokoł z seho zasidania zwuczyt' dosłowno jak śliduje:

Protokoł

z zasidania Rady hromadskoj, kotre widbuło sia w Trybuchiwiach dnia 20. łypnia 1907. Prysutni: Naczalnyk hromady Semań Rudyk, Wpr. o. Leontij Łuszpyń, skyj, Fyłyp Borys, Semań Potiuk, Wasyl Kuryło, Dmytro Pukało, Nazar Wargun. Jakiw Borys, Mychajło Baczyńskij, Dmytro Bahrij, Hryń Weleszczuk, Mychajło Kułynycz, Tanas Pyskływec, Filko Bruchal, Henryk Żdżańskij, Wasyl Newistiuk, Dmytro Borys, Stefan Borys, Josyf Łapyńskij, Mychajło Borys, zastupnyk za p. Franciszka Horodyskoho, Wojtko Baszczyn.

Predmet obrad.

Sprawa zminy urjadowoji mowy w radi i urjadi hromadskim z polskoj na rusku w myśl ustawy z dnia 11. ćwitnia 1907 Nr. 21. Naczalnyk hromady Semań Rudyk obniaw prowid zasidania i stwerczaje, szczo wsi radni zistały pyśmnenno powidomłeni o nynisznim zasidanu i jeho porjadku dnewnim, — stwerczaje dalsze, prypysane czysło radnych jawyło sia na zasidanu, tomu otwyraje zasidanie i jeszcze raz zawidomłaje, szczo prodmetom nynisznoho zasidania jest' wykłuczno łysze sprawa zminy urjadowoji mowy w radi hromadskij i urjadi hromadskim z polskoj na rusku i otwyraje nad tym dyskusiju, podajuczy riwnoczesno pyśmo Wydiłu powitowoho do widomosty z dnia 24. czerwnia 1907 cz. 1766.

Po perewedenij naradi oświdczyły sia protyw wprowadzenia ruskoho urjadowoho jazyka: p. Henryk Żdżańskij, Mychajło Baczyńskij, Filko Bruchal i Wojtko Baszczyn. Za ruskym urjadowym jazykom. Wpr. o. Leontij Łuszpyńskij, Josyf Łapyńskij, Stefan Borys, Dmytro Borys, Wasyl Newistiuk, Mychajło Kułynycz, Hryń Weleszczuk, Dmytro Bahrij, Jakiw Borys, Nazar Wargun, Dmytro Pukało, Wasyl Kuryło, Fyłyp Borys, Semań Rudyk, Tanas Pyskływec, Mychajło Borys, Semań Potiuk.

Po perewedenij dyskusyj uchwaleno simnajciat' (17) hołosamy protyw czoty-roch (4) zawesty z nynisznym dnem w cilim wnutrisznim urjadowanu Rady hromadskoj i urjadu hromadskoho w Trybuchiwiach i w cilij perepyści toho urjadu z wsimy derżawnymy i awtonomicznymy włastiamy wykłuczno rusku mowu, jako urjadowu hromady i pryporuczeno hromadskomu pysarewy stroho pryderżuwaty sia nynisznoji uchwały rady hromadskoj. Pro nynisznu uchwałę maje hromadska starszyna bezprowołoczno powidomyty Wydił powitowyj i c. k. Starostwo w Buczaczy i załuczty dosłownyj widpys nynisznoho protokołu zasidania. W razi znesenia toji uchwały, maje zwernchnist' hromadska wnesty rekurs do wyższych włestyj, a nawet' do Najwyższoho Trybunału. Ohołoszenie toji uchwały w hromadi maje nastupyty bezprowołoczno pisanym opowiszczeniem umiszczenym na urjadi hromadskim, oboch cerkwach na Otyniwci i Boszcziwci, czytałny Proświty, Kułku rilnyczim, budynku areшту i na kuźny kowala Łapyńskoho. D. j. w. Na tim zakinczeno zasidanie i pidpysano protokoł. w. r. Leontij Łuszpińskij, w. r. Henryk Żdżańskij, w. r. Henryk Weleszczuk, w. r. Jakiw Borys, w. r. Semań Potiuk, w. r. Josyf Łapyńskij, w. r. Dmytro Pukało, w. r. Wojtko Baszczyn, Stefan Borys, w. r. Dmytro Borys, w. r. Wasyl Newistiuk, w. r. Filko Bruchal, w. r. Tanas Pyskływec, w. r. Dmytro Bahrij, w. r. Mychajło Borys, w. r. Nazar Wargun, w. r. Wasyl Kuryło, w. r. Mychajło Kułynycz, w. r. Mychajło Baczyńskij, w. r. Fyłyp Borys, w. r. Semań Rudyk, naczalnyk hromady. Zhidnist' widpysu z oryginałom stwerczaje sia. Trybuchiwci, dnia 22. łypnia 1907. Semań Rudyk, naczalnyk hromady (peczatka).

Na podanie z widpysom powyyszcho protokołu i filur doruczeń, distała hromadska zwernchnist' dnia 19. weresnia 1907 wid Wydiłu powitowoho do czysła 2680 ślidujucze:

Zwierzchności gminnej w Trybuchowcach zwracamy z odesłaniem do tu-tejszej decyzyi naszej z dnia 26. maja b. r. L. 1766, która z powodu niewniesienia rekursu stała się prawomocną. Prezes M. Błażowski.

Pozajak toho roda postupowanie zdradżuje abo bezhranycznu neświdomiśt', abo protywwakonu tendencynist Wydiłu powitowoho w Buczaczy, dla toho pidpysani zapytujut':

1. Czy widomyj sej fakt Wydiłowy krajewomu? a razem wzywajut Wydił krajewyj, szczooby uchwału Wydiłu powitowoho w Buczaczy, z d. 17. weresnia 1907 cz. 2680 z urjadu znis — i szczoob pouczyw sej Wydił powitowyj, szczo ne wilno jemu w takyj sposib praw hromad obmeżaty.

Olesnyckyj,

Huryk, Hanczakowskyj, Ochrymowycz, Wilczkiewycz, Bohaczewskyj, Staruch, Mohylnyckyj, Mandyczewskyj, Szmigiel-skyj, Kuryłowycz, Korol, Mazykewycz, Barabasz, Effinowycz.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Kawsko pow. stryjsko-ho urjaduje rada hromadska majže 2 roky pomymo perewedenych nowych wyboriw.

I tak: w serpny 1906 r. perewede-no druhi z czerhy wybory do rady hrom. Protyw tych wyboriw wneseno sprotyw — naczalnyk hromady, Stefan Petriw sprotyw wnesenyj schowaw. W naślidok toho zaskarżeno jeha do c. k. Prokuratoryi. Ciłu sprawu Starostwo stryjske wziało wid Prokuratoryi w swoi ruki z tym, szczo perewede ślidstwo i wynno-ho ukaraje. Peresłuchano w Starostwi świdkiw, kotri dokazały wynu naczalnyka hromady — ałe takož za nadużytie wlasty ne pokarano.

Wsež takoj pryporuczeniem Starostwa z dnia 5. sicznia 1907 perewedeno zaraz nowi wybory do rady hromadskoji i na naczalnyka hromady — do toho czasu odnak, mymo toho, szczo nichto o žadnim protesti niczoho ne znaje, prysiahy wid nowowybranoji starszyny ne pryniato i do teper urjaduje dalsze stara rada.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani:

1) czy widomyj c. k. Prawytelstwu sej stan riczy?

2) czy je hotowe c. k. Prawytelstwo zarjadyty, szczooby wwedenie w żytie urjadowania nowoji rady i zwerchnosty hromadskoji w Kawsku jak najskorsze nastupyło?

Interpelant:
Olesnyckyj.

Huryk, Ochrymowycz, Bohaczewskyj, Sta-piński, F. Włodek, Pastor, Korol, Mazykewycz, Barabasz, Effinowycz, Hanczakowskyj, Wilczkiewicz, Kuryłowycz, Szmi-gielskyj, Kramarczyk.

Interpelacyja

posła Olesnyckoho i tow. do Wydiłu kra-jewoho w sprawi nadużyť w uprawi hro-mady Szołomyja, pow. bobreckoho.

W hromadi Szołomyja, pow. bobre-ckoho dijut sia wid dowszoho czasu we-łyki nadużytia w urjadowaniu naczalnyka hromady Mychajła Czeremysa wže wid r. 1894. Czerez try roky pobyraje win pry stiahaniu podatkiw nadpłaty, jaki neprawno sobi prywłaszcjuje.

Człeny hromady skonstatuwały seho roku pobranie takych nadwyżok w c. k. urjadi podatkowim w Bibrci, a imenno wid podatnykiw: Fedia Łoby, Hrynja Ło-by, Petra Huszka, Iwana Ficyka, Maksy-ma Dykoho, Onofrija Hupała, Pazi Zaka-łužnoji, Hryńka Skrobackoho, Mychajła Soroky, Andrucha Kondaka, Josyfa Hu-pała i u Hryńka Porady. Stwerdyw se takož lustrator bobreckoiji rady powito-woji, peresłuchawszy pokrywdżenych dnia 30. serpnia s. r., odnak dosy ne wydaw w tij sprawi wydił powitowyj w Bibrci nijakoho riszenia.

Tojże Mychajło Czeremys samowilno zarjaduje kasoju hromadskoju i ne skła-daje ničoły rachunkiw pered radoju hro-madskoju, prywlastyw sobi samowilno czasty pasowyska hromadsko-ho z parc. 484, za włożeni do kasy hromadskoji na-ležytosty, wydaje czysti kartky łysze z pe-czatkoju — odnak bez wypysania zapła-czenoiji sumy — jak świdczyt załuczene tut pokwitowanie, jake oderżaw Fed Ło-ba na zapłaczeniu szkodu-połewu w sumi 10 kor.

Cz. 2.

Hromada

Szołomyja.

i w zahali urjaduje w sposib krywdiaczyj w wysokim stepeny hromadu i jeji mesz-kanciw.

Pozajak wsi žaloby wnoszeni na ne-ho do Wydiłu powitowoho w Bibrci, o-stajut' bez uspicha, dla toho zapytujut' pidpysani:

Czy sejm stan rzeczy widomyj je Wydziałowy krajowemu, a riwnoczasno wzywajut' Wydział krajowyj o jak najskorsze rozślidzenie neprawylnostyj Mychajła Czeremysa i o spowodowanie usunenia jeho z urjadu naczalnyka hromady w Szolomyji.

Interpelant:

Olesnyckyj.

Huryk, Ochrymowycz, Bohaczewskij, Stapiński, Pastor, Korol, F. Włodek, Szmi-gielskij, Barabasz, Mazykewycz, Effinowycz, Hanczakowskij, Wilczkiewicz, Kuryłowycz, Kramarczyk.

Marszałek. Interpelacye te odstapię p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu, a pierwsze czytanie wniosku umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Fruchtmanna o założenie w Stryju wyższej szkoły realnej i żeńskiego seminarium nauczycielskiego z językiem wykładowym polskim. (Aleg. 379).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Fruchtmann.

P. Fruchtmann. Wysoki Sejmie!

Taki sam wniosek, jaki dziś mam uzasadnić, uczyniłem już w r. 1904 i wówczas uzasadniłem go w Wysokiej Izbie. Do tego, co wówczas powiedziałem, nie dodawać nie potrzebuję, ale też i nic z tego ująć nie mogę. Stosunki, które mnie skłoniły do postawienia wniosku w r. 1904, istnieją dotąd, a nawet jeszcze się spotęgowały.

Zauważę tylko, że mój wniosek uzasadnić należy w dwóch kierunkach, ogólno-krajowym i w kierunku interesów miasta Stryja.

Od całego szeregu lat spostrzegamy, że młodzież nasza garnie się w ogromnej swej większości do gimnazyów. Kiedy w r. 1898 stosunek był taki, że z młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich, 71,5 procent było w gimnazyach, to w r. 1902 cyfra procentowa doszła do 81, a dziś wynosi pewno już 90, lub możej i więcej. A nie pochodzi to stąd, że młodzież pragnie wykształcenia klasycznego, ale poprostu stąd, że szkół realnych u nas

prawie wcale niema. To nie jest stosunek zdrowy i dla przyszłości kraju pożyteczny.

Gimnazyasta po maturze idzie na uniwersytet i tam młodzież nasza unika formalnie wydziału medycznego i filozoficznego i w ogromnej większości ciśnie się do wydziału prawniczego. Wobec beznadziejnych stosunków przyszłości w notaryacie i adwokaturze, znaczy to, że wszyscy chcą zostać urzędnikami państwowymi.

Są to stosunki niezdrowe i dla rozwoju kultury i społeczeństwa szkodliwe.

Niema dwóch zdań w kraju, że liczbę szkół realnych trzeba koniecznie powiększyć i dać sposobność młodzieży w innym kierunku się kształcić. Utworzenie szkoły realnej w Stryju jest obecnie požądane, a nawet koniecznie. Istniejące w Stryju gimnazjum przepełnione jest do ostatecznych granic. Na początku roku szkolnego 1906/7 było uczniów 1015, a na początku tego roku było już uczniów 1118. W klasach I, II. i III. są po 4 oddziały, w klasach IV. i V. po trzy oddziały, w klasach VI, VII. i VIII. po dwa oddziały, razem więc jest 24 oddziałów. Takie przepełnienie jest oczywiście bardzo szkodliwe i nie powinno istnieć ze względów higienicznych, pedagogicznych, jak też ze względu na siły nauczycielskie.

W Stryju mamy 40 nauczycieli, a z tych pięciu jest na urlopie. Można sobie wyobrazić, jakie tam są stosunki co do nauki. Nie ulega więc wątpliwości, że zakład ten musi być podzielony na dwa odrębne zakłady, a teraz właśnie jest sposobność, aby założyć szkołę realną. Jest to gorącym życzeniem całej ludności miejskiej i dość rozległej okolicy.

Dlatego wnoszę, ażeby w Stryju podzielono gimnazjum na dwa zakłady, a to, ażeby jeden został jako gimnazjum klasyczne, a drugi, jako szkoła realna.

Co do seminarium żeńskiego nauczycielskiego, to również cały kraj wie o tem, że powiększenie zakładów wychowawczych dla nauczycieli jest koniecznie potrzebne. Kilka dni temu, p. Małachowski poparł petycję Towarzystwa pedagogicznego, domagającą się założenia takiego zakładu. W całym szerokim pasie kraju naszego, wyjąwszy Lwowa, niema ani jednego seminarium nauczycielskiego żeńskiego. W Stryju istnieje taki zakład prywatny, ale ze wszystkimi wadami, jakie takie prywatne zakłady miewają. Potrzeba więc w tej okolicy kraju otworzyć se-

minaryum nauczycielskie żeńskie, a do tego nadaje się głównie miasto Stryj.

Polecam więc mój wniosek opiece Wysokiej Izby, a pod względem formalnym proszę o odesłanie go do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła ks. Wilczkiewicza w sprawie wypłacania dyet posłom do parlamentu. (**Aleg. 380**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. ks. Wilczkiewicz.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Wysoka Izbo!

Chcę przedewszystkiem zaznaczyć, że wniosek, który mam uzasadnić, podpisany jest przez blisko 50 posłów a wniosek w druku opatrzony jest tylko 26 podpisami, gdyż drukarnia sejmowa wydrukowała tylko podpisy posłów na pierwszej stronie wniosku się znajdujące, a podpisów na drugiej stronie nie zauważyła i nie wydrukowała.

A teraz do rzeczy. Żadne inne względy nie kierowały mną przy stawianiu tego wniosku, jeno wola włościan, z którymi się w ostatnich czasach spotyłem, a którzy bez względu na przynależność partyjną, z ubolewaniem wyrażali się o tej nowości, jaka w parlamencie wiedeńskim ukazała się pod formą dyet poselskich, wypłacanych posłom parlamentarnym za czas długich feryj letnich. Przyczyną, która rozniosła tę wieść pomiędzy ludem, była notatka w „Przyjacielu ludu“ przedstawiająca stanowisko partii „Przyjaciela“ w tej sprawie. Gdyby wieść ową była inna gazetka rozniosła — posądzonoby ją o partyjną zawiść i rzecz byłaby pogrzebaną. Ale stało się inaczej — i stało się zdaniem mojem — niedobrze.

U nas na wsi włościanie pracują bardzo ciężko na pieniądź, i dlatego bardzo dobrze znają wartość tego pieniądza i przenikliwym okiem śledzą, czy przypadkiem ktoś z tego grosza publicznego, do którego i oni swój grosz dokładają, nie bierze więcej, niż mu się ściśle należy, i jeśli z radością — konstatują to chętnie — przyjmują do wiadomości, że ich zaufani posłowie, nie kto inny — pieniądź

publiczny w formie dyet poselskich pobierają — to jednak nie żdarowaliby nie tylko posłom, ale własnemu ojcu i matce i własnej braci, gdyby spostrzegli, że pieniądź publiczny, który oni „swą pracą“ nazywają, wpływa do ich kieszeni bez usprawiedliwienia. Lud odczuwa intuicyjnie, że podstawą wszelkiego dobra i rękojmią jego trwałości, jest bezwzględna sprawiedliwość, i że z ciężkiej niedoli swojej mogą się dzwignąć sprawiedliwością, jak niesprawiedliwością w nią się dostali.

Ten objaw psychiczny tłumaczy, dlaczego to rozporządzenie o dyetach poselskich tak żywo komentowane jest wśród ludu. Z zarzutów przeciw pobieraniu dyet za długie ferye, jakie słyszałem, chcę podnieść tylko niektóre. Najpierw uderza wszystkich nowość tego rozporządzenia.

(P. ks. **Pastor.** To nie jest nowość).

W formie, jak się ukazało rozporządzenie prezydanta Izby — jest nowość. Jeden z odczytanych włościan powiedział mi tak: Kiedy uprzywilejowani tam w Wiedniu siedzieli, nic nie było słychać o dyetach, wypłacanych posłom w czasie feryj letnich a teraz, kiedy w parlamencie zasiadają posłowie, wyszli z powszechnego równego głosowania, ukazuje się nowość dla nas niewytłumaczona. Ktoś obok stojący tłumaczył i mowcy i jego towarzyszyom: Posłowie polscy nie starali się wcale o pobory w czasie wakacyj, ale zważcie, co to za ciężka pokusa, mieć do wyboru: przyjąć to rozporządzenie prezydanta izby, albo nie przyjąć.

Rozważcie dalej, że ten milion koron może być użyty dla dobra ludu i że się może nie bardzo odbije na kieszeniach wyborców. Wszystkie te uwagi odbijały się bez skutku o uszy włościan i muszę skonstatować, że nowość, o której mówimy, nie jest sympatyczną wśród ludu; owszem zdolną jest obniżyć ufność szczerą, jaką wyborcy otaczać powinni ich posłów.

(P. **Pastor.** To nie jest żadna nowość; to się zawsze dzieje, ilekroć cesarz odracza Izbę).

To nie jest zgodne z prawdą, zresztą najlepiej całą winę złożyć na cesarza.

Marszałek. Proszę nie przerywać mowcy a tem samem nie przedłużać mowy.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Trzeba zauważyć także, że bądźco bądź, te ferye parla-

mentarne, po obliczeniu zarówno dyet poselskich, jak podwyższonych poborów w wszystkich urzędników i służby parlamentarnej — nawet po strąceniu ewentualnych kosztów podróży poselskich tam i napowrót — dochodzą miliona koron, a więc stanowią kwotę, której w naszych stosunkach finansowych lekceważyć nie wolno. Ludność też jej nie lekceważy.

Muny wszyscy żywo w pamięci, jaki to alarm uczyniono w naszym kraju, kiedy minister Marchet wystąpił z wnioskiem o przyznanie pięcioleci duchownym, i to z funduszu religijnego a więc naszego funduszu wyznaniowego, przy czem wyraźnie zaznaczył minister Marchet, że ani jeden cent nowy nie zaciąży z tego tytułu na podatkach. Otrzymali ten dodatek księża, których dochód według obliczenia inspektorów podatkowych — a więc chyba ściśle — nie dochodzi 600 zł. inni księża z udogodnień ustawy nie korzystają w pełnej mierze, albo wcale nie korzystają. A chociaż ten dodatek prawie nie zmienił sytuacji finansowej kleru — przecież wzniecono z tego powodu sztuczną agitację i niechęć do duchowieństwa, lubo nasi duchowni polacy minimalny brali udział w staraniach o uzyskanie tych pięcioleci.

Ale ludności nie tylko o podwyższenie poborów księży chodziło. Każde podwyższenie pensji urzędników lud przyjmuje do wiadomości z cichym ale groźnym pomrukiem. Każde podwyższenie podatku, choćby minimalne, smutnym echem rozlega się po wsiach naszych. Wiemy, że w radach gminnych i powiatowych radni pilnie projekty budżetów przeglądają i gdzie się da wykreślić 5—10 koron, z pewnością to uczynią. Nic też dziwnego, że milion koron w tej lub innej formie wydany zdaniem ludu niepotrzebnie — drażni naszą ludność i budzi niezadowolnienie.

A c. k. rząd powinien wystrzegać się takich eksperymentów, ażeby ludność znajdująca się w pieluszkach politycznych nie miała żalu do samego parlamentaryzmu, który na takie eksperymenty pozwala.

Nie znam narodu, w którym byłoby tyle skłonności do uogólnienia czy to faktów, czy to oderwanych tendencji, jak u nas. Ponieważ raz zgodziliście się na taki wniosek, któregoście nie powinni przyjąć — powiedzą — niewątpliwie zgodzicie się i nadal na podobne wnioski. Najfałszywszy argument — ale rzecz niewątpliwa, że przezeń idea konstytucyjna

i parlamentarna wiele może stracić na uroku, a takiego objawu nikt z nas nie pragnie ani nie wygląda.

Uważam dalej powiedzieć tu rzecz jedną może najbardziej drażliwą. Proszę łaskawie wyrozumieć, o co mi chodzi. Chodzi mi o to, że we wszystkich sferach naszego społeczeństwa są ludzie nad miarę wrażliwi na wszelkie dochody a zwłaszcza dochody obfitsze, ludzie, których trapi ustawiczna sacra auri fames, a nadzieja obfitych dochodów popycha do wszelkich wysiłków w kierunku dla dobrej sprawy szkodliwym. Zastrzegam się najuroczyściej, że żadnej partii nie mam tu na pamięci, konstatuję tylko ogólnie, że zawsze byli i będą ludzie we wszystkich społeczeństwach i narodach, którzy mandat poselski uważają ze strony czysto finansowej. Dla takich ludzi każde podwyższenie poborów poselskich będzie tylko zachętą do ubiegania się o mandaty nieraz ze szkodą dla ludu i dla sprawy. Prawda, że o głodzie i chłodzie posła zostawić nie można, ale nie można także wywoływać u ludzi przekonania, że poselstwo dostarcza obfitych dochodów. Wybraniec ludu pracuje dla ludu dla ojczyzny, dla świętej sprawy uciszonych, i odpychać powinien z godnością wszelkie nawet pozory innych względów.

(*Brawa*).

Przy tej sposobności nie mogę nie wyrazić zdziwienia, dlaczego rząd austriacki, taki skąpy w wszystkich wydatkach nawet na rzeczy najpotrzebniejsze, osobliwie dla krajów nie niemieckich, tak szybko zdecydował się na ten milionowy wydatek, o którym teraz mówię. Jeden z bardzo szanownych członków tej Wysokiej Izby, który już zęby przeciera na polityce, powiedział mi: Stało się jakby nałogiem naszego rządu, że pieniędzmi i obietnicami miliardowych inwestycji stale korumpuje parlament. Klóca się n. p. posłowie o sprawy oświatowe, rząd zaraz obietnicą wielkich sum na cele, które w żadnym związku z oświatą nie stoją stara się zatkać wymowne usta rzeczników oświaty. Walczą narody o sprawy narodowościowe, a minister obietnicą budowy kanałów chce uciszyć burzę. — Rządowi łatwo czynić obietnice, bo wiadomą jest rzecz, do jakiej perfekcji doszedł u nas system nakładania i zbierania podatków. Mimowoli myślę, czy ten dawny nałóg nie odezwał się teraz znowu w c. k. rządzie według przysłowia: „Czapka, papka i solą ludzie

ludzi niewolą". Ale strzeżmy się szanowni panowie obieży nieprzyjaciół, strzeżmy się jeszcze bardziej naszych przyjaciół, amicos dona ferentes, bo stanowczo w tym wypadku rząd był dla nas za grzeczny.

Nie wiem, czy dostatecznie już uzasadniłem swój wniosek. Ocenę zarzutów ludności przeciw wypłacaniu dyet poselskich w czasie feryi długich zostawiam Szanownym Panom — a jeszcze raz stwierdzam, że stawiając ten wniosek, miałem jedynie na myśli spełnić wolę włościan, którzy mnie o postawienie tego wniosku prosili, oraz tych Panów z tej Wysokiej Izby, którzy przeczytawszy ten wniosek z entuzjazmem go podpisali.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.

(*rauto*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła ks. Pastora o utworzenie gimnazjum w Strzyżowie. (**Al. 381**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. ks. Pastor.

P. ks. **Pastor.** Między Jasłem a Rzeszowem leży miasto powiatowe Strzyżów, obejmujące dwa powiaty sądowe Frysztak i Strzyżów. Oświata w tych powiatach rzeczywiście nadzwyczaj postąpiła i chęć do nauki także wzrosła i tem się dzieje, że blisko 500 dzieci posyła się do szkoły, z tej liczby z powiatu strzyżowskiego 300 uczęszcza w Rzeszowie, a 200 w Jasle. Dlatego też gimnazyum w Rzeszowie i Jasle są przepelnione. W Rzeszowie, jak wiadomo, są już dwa gimnazyja, w Jasle oprócz jednego gimnazjum całego jest jeszcze 4 klas t. zw. filiałki, to znaczy, że wkrótce utworzy się tam już drugie gimnazyum. Trzeba więc koniecznie odciągnąć młodzież od Rzeszowa i Jasła i stworzyć w pośrodku tych dwóch miast nowe gimnazyum, gdzieby młodzież mogła uczęszczać i spokojnie się uczyć.

Jest zasadą pedagogiczną, że w wielkich miastach nie powinno się gromadzić bardzo wiele młodzieży, lepiej umieszczać ją w miastach mniejszych, nieraz o tem mówiono i pisano. Otóż gdyby w Strzy-

żowie utworzono gimnazyum, to tych 500 uczniów z Rzeszowa i Jasła poszłoby do Strzyżowa, co by było tak dla rodziców jak dla uczniów wygodniejszym, a w ten sposób nauka, a tem samem i moralność dalekoby postąpiła. Dlatego też polecam mój wniosek Wysokiej Izbie i proszę o łaskawe jego przyjęcie.

Pod względem formalnym stawiam wniosek o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej z tem, aby jeszcze w tej sesji zdała o nim sprawę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza o założenie jednej szkoły średniej zreformowanej na wsi, połączonej z internatem. (**Al. 382**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Krzysztofowicz.

P. **Krzysztofowicz.** Wysoki Sejmie!

Szkolnictwo nasze kształci ludzi przeważnie do administracji publicznej, do karyer urzędowych. Ideałem naszej młodzieży jest przeważnie zdobyć patent i zostać urzędnikiem. Mało który myśli o tem, żeby zdobyć sobie stanowisko może zyskowniejsze, a na każdy sposób niezawisłejsze w różnych dziedzinach wytwórczości krajowej: w przemyśle, w handlu, w rolnictwie; a nie myśli dlatego, ponieważ szkoła nie wpoila w niego tego ducha inicjatywy i dążności do samodzielności.

Wobec silnego biurokratyzowania naszego społeczeństwa trudno o te czynniki, któreby były zdolne posunąć rozwój ekonomiczny kraju wydatnie naprzód. Młodzież ciśnie się do urzędów, tymczasem może nadejść chwila, kiedy ta falanga zgłaszających się kandydatów nie znajdzie już tam pomieszczenia.

Ale jest jeszcze druga strona tej kwestyi, mianowicie społeczeństwo nie może pozostać głuchem na wołanie ducha czasu, który wzywa do pogłębienia wytwórczości w różnych gałęziach produkcji krajowej. Dawniejsza produkcja odbywała się w sposób pojedynczy, konsument był blisko producenta, import i eksport były prawie wykluczone z powodu trudności komunikacyjnych. To się gruntownie zmieniło, dziś fabryki pracują

zapomocą motorów, pędzonych siłą pary i elektryczności i zaopatrują klientelę w świecie całym od jednego końca do drugiego. To też i u nas pod grozą popadnięcia w bezdenny stan ubóstwa, musimy dźwignąć przemysł, musimy popchnąć naprzód rolnictwo. Jestto przestroga, która się sama gwałtownie narzuca społeczeństwu i jednostkom. Mamy przed sobą kryzę socyjalną i ekonomiczną, której trzeba koniecznie stawić czoło i bronić się przeciw jej niedogodnościom. Dojść musimy ostatecznie do konkluzji, że trzeba wychowanie publiczne zreformować, jeżeli społeczeństwo ma stanąć na wysokości czasu i obronić się tej piekającej kryzie.

Aby uniknąć błędzenia i ciężkich pomyłek dość jest wziąć sobie za przykład naród angielski, który stanął wysoko w kulturze, który zakładając kolonie w siedzibach ludzi wychowanych w starej formacji społecznej wywalczył zwycięstwo dla formacji nowej, a cały ten pochód zwycięski ma do zawdzięczenia jedynie inicjatywie i sile tryumfującej człowieka, który liczy tylko na własne siły.

Wyższość formacji nowej nad starą ilustrują postęp, rozwój i kultura Ameryki północnej w przeciwstawieniu do nędzy i zacofania Ameryki Południowej, wychowanej w starym porządku społecznym.

Rzućmy okiem na główne zasady wychowania publicznego u rasy anglosaksońskiej. Przedewszystkiem rodzice uważają dzieci nie za przedłużenie swej osobowości, nie za coś, co ma wciąż do nich należeć, lecz starają się uniezależnić je od siebie w jak najkrótszym czasie i aby to przeprowadzić, starają się wszczepić w nie poczucie odpowiedzialności i samodzielności już zawczasu. To też przymus w wychowaniu jest prawie wykluczony i wyjątkowo używany; raczej używają zachęty i refleksyi, i starają się już w dzieciach rozwinąć inicjatywę i dodatnie przekonania. U nas przeciwnie traktuje się dzieci jako miłe, przyjemne otoczenie, powodujemy się względem nich czułościowością i szkodliwym egoizmem, i to nietylko we wczesnej młodości, ale nawet i później, co musi mieć ujemne skutki. Dalej dbają tam o pełny rozwój indywidualny, a więc starają się w dzieciach obudzić zdolność do sądu samoistnego, obserwacji, refleksyi, budzą inicjatywę, energię i wolę,

ale zarazem zwracają baczną uwagę na rozwój fizyczny, pielęgnowanie zdrowia. Nie wahają się też zawczasu zaprawiać dzieci do różnych praktyk życiowych, poruczając im różne sprawy do wykonania, dając im różne zlecenia, co wykształca i odwagę i samodzielność. Dzieci wyuczają się ogólnie jakiegoś rzemiosła, co ma ten skutek, że przyzwyczajają się cenić każdą pracę i każdego pracownika, a gardzić próżniactwem i próżniakami. Syn lorda, bez ujemy dla godności swojej, staje się dzierżawcą farmy, fabrykantem, handlarzem.

Jeden jest tylko zawód, który jest starannie omijany, to jest ten, o którym mówią, że nie jest lukratywny i na każdy sposób odbiera samodzielność, to jest zawód funkcyjonyusza i urzędnika.

Zwyczaj uczenia się jakiegoś rzemiosła ma tem większą wagę, że wielka ilość profesyi powstaje na podstawie praktyki i tak np. inżynierowie nie wychodzą ze szkoły lecz z praktyki, teoria jest uzupełnieniem tej podstawy naukowej. U nas zaś panuje zasada lekceważenia praktyki dla teorii. W końcu jeden jeszcze zasadniczy rys:

Dzieci wiedzą o tem bardzo dobrze, że same własnymi siłami mają wybić się na powierzchnię życia i stworzyć sobie sytuację. Ojciec nie ogałaca się z majątku na rzecz dzieci.

Ale ten ojciec daje mu niesłychanie więcej aniżeli my dajemy naszemu dziecku, bo daje mu ducha niesłychanej inicjatywy i zdolność do własnej pomocy, wartującą daleko więcej niż majątek.

Młodzi ludzie wychowani w ten sposób silni ciałem, obyci z życiem, polegający na własnych siłach, z ochotą wstępują w szranki życia i z werwą młodzieńczą stawiają czoło wszelkim trudnościom, które lubią, których potrzebują, a które pokonują za pomocą środków i zasobów, w jakie wyposażyło ich wychowanie.

Naród angielski, mając takie skarby w swoim łonie, zawładnął też całym światem, mimo że nie cieszy się wielką ilością władz publicznych, ale on ma siłę, która potęgą góruje ponad wszystkie władze i armie, a siłą tą jest wielka siła socyjalna całego narodu.

W państwie, gdzie społeczeństwo zajmuje się tak wydatnie sprawą wycho-

wania, rzecz naturalna, że szkolnictwo musiało stanąć na wysokim poziomie. Mimo to w ostatnich 10 latach nie brak nawoływań, ażeby stworzyć typ idealny szkoły średniej, zastosowany jak najwięcej do nowych warunków światowych i stosunków socyalnych.

Mianowicie powstały tam 2 szkoły w Motsholme i Bedales, które zwróciły na siebie powszechną uwagę. Jestem przekonany, że te szkoły były studyowane przez naszych pedagogów, a dowodzi tego broszura interesująca, traktująca o tej sprawie, w swoim czasie złożona na naszych pulpitych p. t. „Krytyka szkoły średniej itd.”, niemniej statut Towarzystwa zreformowanej szkoły średniej; który mam w ręku.

Wiem także, że szkoły te były zwiedzane przez mężów poważnych.

Sądzę jednak, że gdy reforma wychowania publicznego będzie stanowić o odrodzeniu nowego społeczeństwa, że to społeczeństwo winno samo tą sprawą się zająć, ją popularyzować i wszechstronnie ją omówić.

Niech mi wolno będzie aczkolwiek laikowi dać krótki rys dotyczących szkół, przedstawić kilka uwag nasuwających się w tej mierze a temsamem dorzucić choć małą cegielkę do wielkiego dzieła przeobrażenia naszego szkolnictwa.

Program szkoły zasadza się na tem, ażeby rozwinąć wszystkie zdolności młodzieży.

Dziecko ma urósć na męża, który potrafi spełnić wszystkie cele i zadania życiowe.

Dlatego w myśl tego programu, szkoła nie powinna być środowiskiem sztucznym, gdzieby młodzież książką była odcięta od świata.

Nie dość jest poznać zjawiska zewnętrzne, trzeba zaznajomić się z praktyczną ich doniosłością; dziecko powinno się jaknajbardziej zbliżyć do istoty rzeczy a teoria z praktyką powinna być tak ściśle spojona, jak jest złączona w życiu i świecie, iżby młodzieniec wychodzący ze szkoły był na wszystko przygotowany, co go spotka w życiu.

W dziecku należy rozwinąć zarówno inteligencję, energię i wolę, jak siłę fizyczną, zręczność i zwinność.

Szkoła umieszczona jest na wsi i połączona z internatem. Poranek jest po-

święcony nauce szkolnej, godziny popołudniowe pracy na farmie, w ogrodzie i przy warsztatach, wieczór zaś poświęcony jest sztuce, muzyce i rozrywce towarzyskiej. Cały zaś czas jest tak wypełniony i urozmaicony, że nie ma czasu ani ochoty na nudy i wybryki.

Metodą nauczania jest postępować od zewnętrznej strony rzeczy do ich istoty, od rzeczy konkretnych do abstrakcji, w młodzież wpaja się przekonanie, że to czego się uczy w szkole ma następnie w życiu spożytkować i wszczepia się w nią zamiłowanie do nauki dla nauki samej.

Metoda budzenia emulacji jako polegająca na uczuciu zazdrości a nie poczuciu obowiązku, jest wykluczona. Mimo to praca i nauka acz pozbawiona nagród i odznaczeń interesują młodzież, która nabiera przekonania, że życie to nie ma być ani loteryą ani zadowoleniem próżności.

Dażą do tego, aby każdy z młodzieży mógł sobie powiedzieć w duchu: Jestem lepszy i mądrzejszy, ale nie od kolegów, tylko lepszy i mądrzejszy niżeli byłem sam przedtem.

Nauka języków nowoczesnych jest udzielana w sposób taki, jak się uczymy języka ojczystego. W wieku dzieciennym rezultaty nauki języków są zdumiewające mimo, że gramatyka jest na drugim planie.

My uczymy się długie lata gramatyki i języków a mówić nimi się nie wyuczmy. Widocznie metoda tamtejsza jest racjonalniejszą.

Nauka matematyki ma ten sam charakter praktyczny. Uczniowie muszą to, czego się uczą, bezpośrednio spożytkować a więc mierzą pole, prowadzą rachunki dostarczenia żywności, gier, laboratoryów i t. d.

Nauka w ten sposób udzielana, staje się przystępną, zrozumiałą i cyfry się ożywiają, żyją, uczą prowadzić zarząd domu, przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, słowem nauka przybiera charakter socyalny, przygotowują ludzi praktycznych, zdolnych potykać się z trudnościami życiowymi.

Nauk przyrodniczych uczą się uczniowie na podstawie obserwacji przy sposobności częstych wycieczek, co jest ułatwione z powodu umieszczenia szkoły na wsi.

Nauka w ten sposób udzielana staje się ciekawszą i stanowczo utkwii w umyśle młodego człowieka, który wyszedłszy z instytutu, stara się rozszerzyć zakres wiedzy, do której nabral w szkole zamiłowania.

W nauce historii zwraca się bardziej uwagę na łańcuch przyczyn i skutków rozświecający rozwój i pochod narodów aniżeli obarcza się pamięć mnóstwem dat i faktów.

Zadaniem robót ręcznych jest dać nie tylko wiele wiadomości potrzebnych w życiu, których teorya nie jest w stanie udzielić, ale mają one także wpływać na rozwój fizyczny młodzieży, wyrabiać w niej zręczność i zwinność.

W godzinach wieczornych rozrywka, muzyka i sztuka mają wykształcać zmysł estetyczny i dawać młodzieży ogładę i zdolności towarzyskie tak w życiu potrzebne.

Stosunki przyjacielskie, jakie łączą nauczycieli z młodzieżą polegają na prawdzie, szczerości i prostocie, które to cnoty wszepiają się w umysły młodych ludzi.

Wysoka Izbo: Nie jest mojem zadaniem dać całkowity obraz tych interesujących szkół, zaznaczam jednak, że są one wynikiem ewolucyi wychowania do systemu zastosowanego do potrzeb życiowych i stosunków socyalnych.

Szkoły te przez swoją praktyczność, przez swoją dążność do wyrobienia człowieka i całego człowieka, do rozwinięcia w nim wszystkich zdolności i całej potęgi energii i woli różnią się jaskrawo i wydatnie od systemu u nas używanego.

Kwestya wychowania jest kwestyą socyalną w całym słowa tego znaczeniu. Idzie o wychowanie pokolenia, w którym każdy byłby zdolny dać sobie radę w życiu.

Socyalizm powstały w Niemczech dąży do tego, ażeby troskę o los społeczeństwa i jednostek złożyć w ręce państwa; państwo ma wyznaczać płace, rozdzielać zajęcia, słowem ma się opiekować jednostką od urodzenia aż do śmierci.

Ideąłem, do którego dąży socyalizm jest kolektywizm i wspólna własność.

Przykłady kolektywizmu mamy w starożytności a doprowadził on do zacołowania i martwoty, podczas gdy tendencya indywidualistyczna popierająca wła-

śność prywatną wydała całą kulturę nowożytną i jest źródłem ciągłego postępu.

Tendencya ta święci największe tryumfy w rasie anglo-saksońskiej, która opanowała świat cały przemysłem i bogactwem. Jednostka też swą siłą i dzielnością doszła tam do szczytu swego rozwoju.

Ale w Anglii i Ameryce rola państwa ogranicza się jedynie do usuwania przeszkód, jakie następują się jednostce w jej rozwoju.

Socyalizm ze swemi utopiami kolektywistycznymi nie ma tam powodzenia a kwestya robotnicza tak zawiła i tyle dająca nam do czynienia została tam świetnie rozwiązana za pomocą organizacji trade-unionów, które są wykwitem dzielności energii i inicjatywy szeregowanych robotników obchodzących się bez opieki rządu i menesów socyalistycznych.

Świetny ten stan ma Anglia do zawdzięczenia niczemu innemu jak owemu szkolnictwu i wychowaniu publicznemu.

Toż zaznaczam jeszcze raz, że sprawa wychowania jest sprawą socyalną.

Znajdujemy się w chwili ewolucyi przełomowej, doznajemy goryczy wywiązującej się z przeciwieństwa istniejącego między zastarzającymi się metodami wychowania a potrzebami światowemi i stosunkami socyalnymi. Formujemy jesze ciągle ludzi dla społeczeństwa, które już zamarło i nie istnieje. My starzy, chociaż wychowani w dawnej formacyi społecznej, rozumiemy ten fenomen socyalny, ale całym jestestwem tkwimy w dawnym porządku społecznym.

Co jednak jest trudne dla nas, to łatwo da się przeprowadzić w odniesieniu do młodego pokolenia.

Wysoki Sejmie! Patrzymy z podziwem i zazdrością na rezultaty i działalność szkoły angielskiej, zaś serce nam pęka i nad tem bolejemy, że tyle talentów, tyle charakterów i tyle zdolności przepada i marnieje pod jarzmem szablonu, ciasnoty i niepraktyczności dzisiejszego systemu. To też sprawę reformy wychowania publicznego na czele naszych zadań postawić winniśmy, bo będzie ona stanowić o odrodzeniu przyszłości kraju i społeczeństwa.

We wniosku naszym odnosimy się do Rządu, gdyż uważamy, że Rząd powinien w tej mierze wziąć inicjatywę

i naprawić szkody wyrządzone nam przez złe i wadliwe wychowanie publiczne. Ale sądzę, że samo społeczeństwo powinno do tej sprawy przyłożyć rękę, powinno choćby połączonymi siłami prywatnymi, w przeświadczeniu o doniosłości zadania stworzyć jedną szkołę średnią na wsi, połączoną z internatem, szkołę, któraby była opartą o doświadczenia obce i zastosowaną do rodzinnych naszych potrzeb i stosunków. Szkoła taka zreformowana będzie potem do obserwacji i doświadczeń dla naszych pedagogów a zarazem podniętą i bodźcem do stopniowego zreformowania ogólnego wychowania publicznego. Mijemy nadzieję, że szkoła taka będzie wstępem do reformy, która wyda mężów zdolnych podnieść na wysoki poziom dobrobytu nasze społeczeństwo i stworzyć lepszą dolę dla naszego społeczeństwa, kraju i narodu.

(*Oklaski*).

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Tadeusza Cieńskiego z projektem ustawy zmieniającej postanowienia §§. 3. i 12. statutu krajowego i projektem ustawy zmieniającej a względnie uzupełniającej niektóre postanowienia sejmowej ordynacji wyborczej. (**Aleg. 383**).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Tadeusz Cieński.

P. Tadeusz **Cieński**. Wysoka Izbo!

Zebrałiśmy się na tę sesję sejmową pod hasłem reformy wyborczej, zmiany dotychczasowej szmerlingowskiej, która była zwróconą ostrzem przeciw naszemu społeczeństwu, zastosowawszy zasadę divide et impera, aby centralistyczne rządy mogły panować i wyzyskiwać kraj nasz.

Na zasługę społeczeństwa naszego i poprzednich Sejmów podnieść należy, że w czas zawsze umiano sparaliżować nadzieje i zachcianki Niemców. Chłop postawiony przeciw warstwom oświeconym i szlachcie, Rusin przeciw Polakowi zrozumiełi wkrótce, w czym polega interes kraju i niebawem Sejm i Delegacye stały się solidarnie i zgodnie wobec Rządu

centralnego. Wtedy znowu znaleziono sposób w zaprowadzeniu wyborów pośrednich do Rady państwa. Lecz i to zawiodło, bo już w kilka lat staje liczne i solidarne Koło polskie we Wiedniu. Teraz przyszły dalsze usiłowania rozbitcia naszego społeczeństwa w kraju, ale da Bóg, że przetrwamy i odeprzemy takowe, abyśmy tylko zaślepieni partyjną polityką nie pomagali tym, którzy korzystając z naszego rozstroju i słabości, kraj nasz wyzyskać by chcieli.

Otóż winniśmy zabrać się i koniecznie uchwalić nową ustawę wyborczą, ale lepszą i odpowiadającą naszym potrzebom i stosunkom.

Wyjaśnić pragnę najpierw, dlaczego wnoszę projekt i dlaczego teraz dopiero.

Trzy tygodnie już obradujemy, a dotychczas nie wiemy, żeby w komisji zgodzono się i przyjęto za podstawę do dyskusji który ze znanych i przedłożonych projektów, a gdy te projekta nie odpowiadają i nie przekonują mnie, przeto pozwoliłem sobie złożyć do łaski marszałkowskiej projekt i dziś przed Wys. Izbę chcę go po krótko uzasadnić. Projekt stoi na stanowisku odrębnych potrzeb kraju, wynikających z odrębnych jego stosunków w porównaniu z innymi krajami monarchii. Tej odrębności nie uznawała dotychczasowa ordynacja wyborcza Szmerlingowska, która do naszego kraju przykrawała szablonowe zasady, przyjęte przy ordynacji sejmów w innych krajach, reprezentowanych w Radzie państwa. Dlatego też stworzyła stan rzeczy, który jest zgodnym przedmiotem krytyki ze strony całego społeczeństwa i wszystkich stronnictw politycznych. Ta odrębność stosunków i potrzeb kraju nie pozwala również obecnie na przyjęcie zasad, na których się opiera zmiana ordynacji wyborczej do parlamentu, której skutki odczuwał dotychczas kraj w sposób bolesny we wzmózonych antagonizmach narodowościowych i w spotęgowanych nienawiściach klasowych i walkach partyjnych. Projekt daje wyraz odczuwanej przez ogół potrzebie wzmocnionej jednolitości i spójności wewnętrznej kraju i tworzy w tym celu duże okręgi wyborcze, z których każdy wybiera po kilku posłów skupiających w ten sposób w swej osobie uczucia i interes zamieszkującej znaczne obszary kraju ludności.

Przyjmuje zarazem jednolite normy dla całego kraju, uzupełniając dotychczasową pod tym względem dowolność. Pro-

jekt uznaje, że różnolitej pod względem etnograficznym ludności kraju nie można dać równe prawa rozwoju, aby uprzywilejowaniem jednych nie krzywdzić drugich, dlatego zarzuca myśl tworzenia odrębnych reprezentacji narodowych, któreby tylko wzmacniały antagonizmy wewnętrzne. Natomiast przyjmuje jako główną normę stopień wydatności podatkowej i stopień wykształcenia bez etnograficznych różnic, naczelną bowiem zasadą projektu: w miarę wzrostu wydatności podatkowej i siły kulturalnej większy udział w reprezentacji kraju, zastosowana jest na równi, bez żadnych ograniczeń do wszystkich obywateli kraju. Projekt czyni zadość wyrażonej powszechnie potrzebie zniesienia kurii, usuwa sztuczny podział na mandaty wiejskie i miejskie, w czym idzie dalej nawet, niż obecna organizacja parlamentu.

Niemal $\frac{2}{3}$ wszystkich mandatów daje projekt grupie ogólnej, w której głosują wszyscy obywatele z wyjątkiem analfabetów, w czym projekt uwzględnia jednogodne życzenia, podniesione przez warstwę oświeconą w czasie reformy wyborczej do parlamentu. Uwzględniając jednak warunki w kraju, w którym analfabetyzm obejmuje tak znaczną część ludności i zarazem uwzględniając prawa, które analfabeci przy dotychczasowej ordynacji wyborczej posiadli, projekt wyklucza tylko takich analfabetów, którzy nawet żadnego bezpośredniego podatku nie płacą.

Z pozostałej liczby mandatów nieco więcej niż $\frac{1}{3}$ ogólnej liczby tworzy projekt niejako równoważnik Izby Panów i zalicza tu ziemian wyżej opodatkowanych, przemysłowców, oraz wirylistów, wśród których umieszcza prezydentów miast Krakowa i Lwowa. W grupie ogólnej stwarza projekt koło wyborcze na podstawie cenzusu podatkowego i cenzusu inteligencji, wychodząc z założenia, że jest to jedyny sposób, przy którym interesy warstw wyżej opodatkowanych i oświeconych nie zostaną zmajoryzowane przez warstwę płacącą niższe podatki i posiadającą najniższe wykształcenie i zarazem, przy którym jedność społeczeństwa nie zostanie rozbita, ale owszem wzmocniona przez sprawiedliwy rozdział praw i przywilejów na podstawie norm dla wszystkich na równi dostępnych. Co do sposobu głosowania wprowadza projekt głosowanie tajne i bezpośrednie. Tajne, uważając że tajność chroni wolność wyborców przed jakimkolwiek naciskiem ze-

wnątrz, bezpośrednio zaś daje w obecnych warunkach i nastroju ludności wybranym posłom większe zaufanie wyborców.

W szczegółach projekt stara się o ile to tylko możliwe, zachować dotychczasowe brzmienie ustawy, aby zbyt wielkimi zmianami nie utrudniać sankcyi, a zarazem zatrzymać ile możności to, co było dobre i co przez wieloletni zwyczaj zostało już wśród ludności utarte.

Pozwolę sobie jeszcze odpowiedzieć na krytykę, jaką projekt już w tej Wys. Izbie został zaszczycony, nim został wniesiony.

Na to z góry byłem przygotowany, że mój projekt p. Stapińskiego podobać się nie będzie, ale gdyby było inaczej, małą miałbym nadzieję, że w większości tej wysokiej Izby mógłby znaleźć uznanie.

Ale nieuzasadnionym jest zarzut p. Stapińskiego, że projekt krzywdzi włościan-rolników. W grupie ogólnej ze 128 mandatów, w kole pierwszym mają włościanie stanowczą i zupełną przewagę, w kołach innych mieć będą wpływ częściowo decydujący. A gdy do tego dodamy grupę ziemian wyżej opodatkowanych, przewaga w Sejmie sfer rolniczych znajdzie miejsce, co wobec kraju przeważnie rolniczego jest zupełnie uzasadnione.

Przekonany jestem, że według zasad przedłożonego projektu decydować będzie przy wyborze prawdziwa zasługa i uznanie a nie agitacja i terror. Jednak nie każda zasada musi wszystkim bezwzględnie odpowiadać i dlatego nie dziwię się, że mój projekt tak denerwuje, jak to p. Stapiński powiedział, szanownego posła.

(P. Stapiński. I innych).

Ale stanowczo odeprzeć muszę insynuację śmiałą ale fałszywą, żebym knuł zamach na prawa i interesy ludności włościańskiej.

Może więcej i dłużej żyłem i pracowałem dla tej ludności i dla zabezpieczenia jej praw jak p. Stapiński i dla spokojnego wykonywania tych praw projekt ten wniosłem. Kto zechce bezstronnie osądzić ten projekt, ten zdaje mi się przyznać musi, że jest szczerze autonomicznym i szczerze demokratycznym i interes narodowy nie jest oddany na niebezpieczne eksperymenty.

Powinienbym już może poprzestać na tem krótkim i przedmiotowym przedstawieniu, bo nie chciałbym, aby cokolwiek innego, jak spokojna rozważa miała zaważyć na decyzji tak niezmiernie doniosłego znaczenia, jakie przed nami stoi. Ale wewnętrzny głos, sumienie i przekonanie każą mi jeszcze w kilku słowach zwrócić się do wszystkich stronnictw szczerze narodowych w tej Wysokiej Izbie, ażeby biorąc się do rozstrzygnięcia tej sprawy, która na długie lata może stanowić o przyszłości tak kulturalnej jak ekonomicznej naszego kraju, o zachowaniu dotychczasowego wśród ciężkich warunków dorobku narodowego, skupiły w sobie całą energię, wytrwałość, silne przekonanie, odrzucając wszelkie inne względy. Nie poddawajmy się hasłom popularnym dla możności zaprzepaszczenia przez to interesów narodowych, odsuńmy z męską odwagą wszelki nacisk zewnętrzny, niech tu rozstrzyga siła przekonania i sumienne spełnienie obowiązku. *Salus Rei publicae suprema lex!*

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji dla reformy wyborczej.

(*Oklaski.*)

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Wursta w sprawie budowy kolei normalnotorowej z Rachinia przez Dolinę (saliny), Strutyn - Roźniatów - Perehińsko - Niebyłów - Rosólnę - Starunię - Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasień do Aniełowa. (**Al. 384**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Wurst.

P. Wurst. Wysoka Izbo!

Ogromny obszar kraju, bo $\frac{1}{25}$ część Galicji jest pozbawiony komunikacji kolejowej, a szkoda dla kraju jest tem większa, że okolice te obfitują w ogromne przyrodzone skarby.

Są to mianowicie południowe części powiatów dolińskiego, kałuskiego, bohordańskiego i nadwórniańskiego.

Gdy krajowy skarb kolejowy nie jest w możności podolać wszystkim wymogom w sprawie komunikacji i dróg kolejow-

wych, z uznaniem powitać należy inicjatywę prywatną, która krajowi w tym kierunku z pomocą przyjść zamierza.

Staraniem też kół interesowanych zawiązało się konsorcjum, które postawiło sobie za zadanie okolice te zaopatrzyć w kolej, przysłużyć się przez to krajowi i podnieść jego siłę przemysłową i podatkową.

Obszar, który ta kolej ma obsłużyć, wynosi 200.000 ha, z czego przeszło połowę stanowią lasy i to lasy wysokopienne, niemal dziewicze, których znaczną część drzewostanu stanowi świerk wieku do 150 lat i wyżej i buk o przekroju pnia 1 m.

A więc uprzystępnienie tych lasów dla eksploatacji, które się dziś marnują i przynoszą tylko szkodę gospodarstwu krajowemu wskutek ich niewyzyskania, umożliwi nie tylko dostarczenie wielkiej ilości budulca znakomitej jakości, ale przyczyni się także do rozwiązania kwestyi opału, którą się cały kraj tak bardzo interesuje, a która w tej Wysokiej Izbie tak żywą wywołała rozprawę.

Kolej ta ma wyjść z Rachinia i iść przez Dolinę, tangując saliny, co ułatwi wywóz soli z korzyścią dla skarbu krajowego, dalej przez Strutyn przez nieprzebrane pokłady torfu, co bez wpływu na sprawę taniego opału pozostać nie może, dalej przechodzić ma ta kolej przez okolice podgórskie obfitujące w liczne kopalnie nafty i wosku ziemnego, co ułatwi także eksploatację tych skarbów ziemnych, w dalszym ciągu przechodzić ma kolej ta przez bardzo ładną część kraju, w której niewątpliwie powstaną liczne uzdrowiska, co naturalnie mieć musi wielkie znaczenie dla kraju.

Już dziś są liczne zgłoszenia, że w razie przeprowadzenia tej kolei powstaną liczne fabryki, jako przeróbki materiałów surowych a więc i z tego względu lekceważyć sobie tej sprawy nie można.

Gdy więc konsorcjum przeprowadziła trasę tej linii, gdy przedkłada Wysokiej Izbie elaborat wykończony pod względem technicznym, tudzież pod względem komercyjnym, przeto upraszam o przyjęcie mego wniosku, który brzmi:

(*czyta*):

I. Sejm uznaje projektowaną kolej lokalną „Rachin - Dolina - Strutyn - Roźniatów - Perehińsko - Niebyłów - Rosólna - Starunia - Sołotwina - Nadwórna z odnogą do An-

gelowa“ za użyteczną i potrzebną ze względu na ogólne interesy kraju.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał projektowaną kolej lokalną pod względem komercyjnym i finansowym i przedłożył na następnej sesyi Sejmu odpowiednie wnioski.

Pod względem formalnym wnoszę na odesłanie mego wniosku do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence, na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 koron na budowę szpitala w Horodence.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. **Wereszczyński**.

Wnoszę imieniem Wydziału krajowego :

Wysoki Sejm raczy uchwalić przystąpienie bezpośrednio do drugiego czytania bez odsyłania tej sprawy do komisji i bez druku, tudzież uchwalić całą sprawę w drugim czytaniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 Koron na budowę szpitala w Horodence.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 13. września 1907.

r., postanowiła Rada powiatowa w Horodence zaciągnąć imieniem powiatu pożyczkę w kwocie 120.000 Koron na budowę szpitala, oraz zatwierdziła plany i kosztorysy.

Wedle kosztorysów tych wynoszą koszta budowy szpitala kwotę 181.500 koron.

na poczet których posiada powiat własnych funduszków około 60.000 koron,

brakująca zaś reszta około 121.500 koron — ma być pokryta pożyczką.

Według zamknięć rachunkowych i inwentarza majątku powiatu Horodenska za rok 1906 stan obdłużenia powiatu z końcem tegoż roku jest następujący :

I. Długi i zobowiązania.

a) Funduszu administracyjnego.

1) Gwarancya kolejowa kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka 9.945 koron,

2) Bankowi krajowemu, z pożyczki 24.000 kor., reszta 18.985 kor. 47 h.

3) Bankowi krajowemu, z pożyczki 16.000 kor., reszta 12.804 kor. 38 h.

4) Bankowi krajowemu, z pożyczki 40.000 kor., reszta 30.517 kor. 96 h.

5) Bankowi krajowemu, z pożyczki z roku 1905, na mocy ustawy krajowej, reszta 44.651 kor. 43 hal.

b) Funduszu dróg powiatowych.

6) Bankowi krajowemu, z pożyczki 30.000 kor. reszta 22.051 kor. 66 h.

7) Bankowi krajowemu, z pożyczki 36.000 kor., reszta 30.871 kor. 42 h.

Razem długi i zobowiązania 169.827 kor. 32 h.

II. Zaległości bierne.

a) Funduszu administracyjnego.

8) Akuszerki, płace roczne 133 koron 69 h.

9) Kasie pożyczkowej gminy Olchowicz, ściągnięte od dłużników 1034 koron 26 h.

Razem 1,167 kor. 95 h.

b) Funduszu dróg gminnych.

10) Zwrot zaliczki do funduszu dróg powiatowych 12.525 kor. 85 h.

11) Inżynier Sadowski Pelagiusz — kor. 08 h.

Razem 12.525 kor. 93 h.

Suma obdłużenia z końcem r. 1906 183.521 kor. 20 h.

Do tego zaciągnąć się mająca pożyczka w kwocie 120.000 kor. — na budowę szpitala w Horodence.

Ogólny stan obdłużenia powiatu wynosiłby 303.521 kor. 20 h.

Według przedłożonych przy budżecie powiatowym na rok 1907 wykazów, przypisane w powiecie horodeńskim w roku 1905 podatki bezpośrednie wynoszą sumę 291.689 kor. 82 h., z czego 50 proc. czyni 145.844 kor. 91 h.

Oprócz powyższego obdłużenia ciążą jeszcze na powiecie następujące zobowiązania:

a) dozwolone ustawą krajową z 21. stycznia 1896 Dz. u. kraj. Nr. 12. zobowiązanie powiatu do uiszczania przez lat 75 kwot potrzebnych na oprocentowanie po 4 proc. tudzież umorzenia sumy 555.600 kor. stanowiącej część zakładowego kapitału kolei lokalnej Kołomyja-Stefanówka-Delatyn.

b) przyzwolone rozporządzeniem Wydziału krajowego do L. W. 53890 906 zobowiązanie powiatu do wypłacania Zgromadzeniu Sióstr Rodziny Maryi co-roczenie kwoty 1.000 kor. na rzecz Ochronki „im. Magdaleny Pasieczniańskiej i Maryi Mokłowskiej“ w Horodence, tudzież do pokrywania wydatków połączonych z utrzymaniem fundacyjnych budynków w dobrym stanie, oraz płacenia od tychże asekuracyi i przypadających podatków o ile wszystkie te pomienione wydatki nie znajdują pokrycia we własnych dochodach fundacyi.

Z powyższego okazuje się, że zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki nastąpić może po myśli postanowień §. 24. ust. o Repr. powiat. z 12. sierpnia 1866. dz. u. kr. Nr. 21. tylko w drodze ustawy krajowej.

Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 26. sierpnia 1905 r. I. 21768 uznał potrzebę szpitala publicznego w Horodence po myśli §. 2. ustawy z dnia 28. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 47, oraz za-

strzegł sobie decyzję co do przedłożenia Wysokiemu Sejmowi projektu ustawy przyznającej szpitalowi w Horodence prawo powszechności i publiczności wówczas, skoro powiat wypełni wszelkie warunki co do budowy i urządzenia szpitala, zawarte w powyżej powołanej ustawie.

Wybór placu pod budowę szpitala nastąpił protokołarnie w dniu 11. maja 1907 r. w obecności delegata Wydziału krajowego, c. k. lekarza powiatowego, Prezesa Rady powiatowej i naczelnika gminy Horodenki.

Grunt ten dostarczyć ma gmina Horodenka bezpłatnie.

Pismem z dnia 14. sierpnia 1907 r. l. 1610 przesłał Wydział powiatowy w Horodence c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia odbitki planów i kosztorysów budowy szpitala.

Decyzja c. k. Namiestnictwa w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Wydział krajowy uznaje potrzebę zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Horodence na zaciągnięcie powyższej pożyczki, zastrzega atoli, że przed zatwierdzeniem planów i kosztorysów przez c. k. Namiestnictwo kwota pożyczki nie będzie mogła być powiatowi wypłaconą.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu Reprezentacyi powiatowej w Horodence na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 Kor. na budowę szpitala w Horodence.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Horodence zezwala się w myśl postanowień §. 24. ust. o Repr. pow. z 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 21. na zaciągnięcie

imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120 000 koron (sto dwadzieścia tysięcy koron).

Art. II.

Zrealizowanie pożyczki nastąpić może za osobnem zezwoleniem Wydziału krajowego.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi Skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach posła Kramarczyka w sprawie zmniejszenia pasa granicznego dla katastru bydła, zniesienia przepisów odnoszących się do wydawania

paszportów dla trzody chlewnej i posła Filipa Włodka w sprawie zniesienia podziału weterynaryjnego kraju na strefy, uproszczenia postępowania paszportowego i zniesienia rewizorów bydła. (**Al. 385.**)

Sprawozdawca poseł Skołyśzewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skołyśzewski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Skołyśzewski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby ustanowiony na mocy §. 4. ustawy z 29. lutego 1880 Dz. p. p. Nr. 37. pas pograniczny z 30 na 20 kilometrów zmniejszył, i aby w myśl rozporządzenia wykonawczego z dnia 12. kwietnia 1880 Dz. p. p. Nr. 38. wziął za podstawę szerokości pasa pogranicznego naturalną granicę, rzekę Wisłę, poczynsz od Oświęcimia tj. granicy pruskiej wzdłuż jej biegu aż do Niepołomic, w dalszym zaś ciągu pasa granicą suchą na 20 kilometrów szeroką.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby rozporządzenie wykonawcze z dnia 12. kwietnia 1880 Dz. u. p. Nr. 37. i 38. uzupełnił wyraźnem orzeczeniem, że tylko wówczas cała gmina z pasem pogranicznym sąsiadująca ma być tymże pasem objęta, jeżeli albo większa jej część leży w obrębie pasa granicznego, albo też stosunki topograficzne tego niezbędnie wymagają.

3. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby jeszcze wyraźniej, aniżeli to w ustawie z dnia 29. lutego 1880 Dz. p. p. Nr. 37. i w rozporządzeniu wykonawczem z dnia 12. kwietnia 1880 Dz. p. p. Nr. 38. orzekł, że z zachowaniem zasad ustawy z dnia 29. lutego 1880 Dz. p. p. Nr. 37. przysłuża władzom politycznym prawo do zmniejszania lub uwzględniania lokalnych stosunków terytorjalnych, podciągania lub uwalniania gmin od należenia do pasa granicznego.

4. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w okolicach kraju, w których niebezpie-

czeństwo przemycania bydła jest najmniejsze, zbadał, o ile czynności rewizorów bydła można powierzyć miejscowym czynnikom gminnym, zaś kontrolę c. k. żandarmeryi. W razie pomyślnych rezultatów postarał się o zmianę ustawy w tym kierunku, by w innych okolicach ilość rewizorów bydła powiększył, zaś rozległość okręgów rewizyjnych zmniejszył.

5. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w myśl zapewnień przy wprowadzaniu stref weterynaryjnych w r. 1902 uczynionych, wszelkie kroki zdążające do zniesienia stref poczynił. Początkowo zaś, by wszelkimi środkami zdążył do rozszerzenia strefy zachodniej.

6. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 23. grudnia 1904 l. 184.483 w ten sposób zmienił, ażeby dla prosiąt ssących z jednego gniazda pochodzących utworzył nowy formularz paszportu z kuponami wypełnionymi na tyle sztuk, ile hodowca na targ wprowadza.

7. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby jak najenergiczniej wystąpił przeciw grasującym na targach faktorom, by przez wprowadzenie surowych kar uniemożliwił tworzenie się ringów faktorskich i wyzysku hodowców.

8. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wprowadził na każdym targu wagi dla zwierząt żywych.

Tem samym załatwione zostają petycje: L. 1.717/1.400, 1.724/1.407, 1.149 935 i 1.840/1.485.

Ponieważ w międzyczasie rozporządzeniem c. k. Rządu strefy istniejące przedtem zostały już usunięte, przeto punkt 5 rezolucyi do Rządu odpada.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Wysoka Izbo!

Przedewszystkiem niech mi wolno będzie uczynić uwagę, że rezolucya o strefach jest już o tyle bezprzedmiotową że za staraniem Koła polskiego nie tylko strefy ale wszelkie ograniczenia wywozu dla bydła rzeźnego tak wewnątrz kraju jak i poza obrębem kraju zostały zniesione, a obowiązują jedynie tylko pewne ograniczenia co do świń przeznaczonych do chowu.

O ile się zupełnie zgadzam z rezolucjami komisji, o tyle niech mi wolno będzie wyrazić pewien żal, że wniosek dotyczący zniesienia kolczykowania świń nie został załatwiony i nie został objęty rezolucjami komisji.

Podoba się niektórym pismom mniej lub więcej humorystycznym traktować tę sprawę żartobliwie, ja jednak jej zupełnie żartobliwie traktować nie mogę, jest to bowiem wielki dochód krajowy, jest to wielkie źródło krajowego eksportu, potężna cyfra w bilansie kraju. Jest to oprócz tego źródło, z którego włościanie płacą podatki i dlatego na utrzymaniu tego źródła i na zabezpieczeniu producentów od szykan ogromnie nam zależy.

Przyznaję, że zniesienie rozmaitych ograniczeń przyczyniło się do polepszenia warunków handlowych i za to jestem rządowi bardzo wdzięczny, ale muszę wyraźnie zaznaczyć, że mam pewien żal do ministerstwa rolnictwa, iż pomimo tego, że Koło polskie domagało się zniesienia kolczykowania świń, pomimo, że wszyscy posłowie z Galicyi poparli to żądanie, pomimo, że wnioski w tym kierunku wnieśli nie tylko członkowie Koła polskiego, które najpierwsze wystąpiło z wnioskiem, ale ludowcy i posłowie ruscy, rząd postępując wbrew zdaniu wszystkich z Galicyi wybranych posłów nie tylko nie uznał za właściwe znieść tego przymusu kolczykowania, ale rozszerzył je na kilka powiatów granicznych.

Proszę Panów! Przedewszystkiem muszę wyrazić, że zupełnie nie widzę prawnej podstawy do podobnego postępowania, które (o ile mnie się zdaje, być może, że się mylę) nie jest ogłoszonym w żadnym dzienniku ustaw ani rozporządzeń.

Ustawa daje rządowi pewne prawa zwalczania zarazy, przyznaje, że są pewne prawa dość elastyczne, ale te prawa nie idą tak daleko, aby dozwalać w celu obrony przed zarazą naruszać dziedzinę cudzej własności i to w sposób tak dotkliwy.

Rozporządzenie wykonawcze, jak zwykle u nas, idzie dalej aniżeli ustawa i to stanowczo praeter legem i dozwala znaczenia, o którym ustawa milczy.

Według mego zdania postanowienia wydane przez niektóre starostwa o kolczykowaniu idą jeszcze dalej aniżeli rozporządzenie wykonawcze, które również

nie przypisuje tego tak dotkliwego sposobu znaczenia.

Mówią, że to jest niedotkliwą rzeczą, że to jest dla zdrowia zwierząt nieszkodliwe.

Zapewne, skoro jest należycie wykonane. Ale gdzież my mamy te organa, aby to należycie wykonały, gdzie my mamy tych ludzi, którzyby sobie, przed założeniem świni kolczyków, po każdej operacji umyli ręce, aby rany zwierzęciu nie zanieczyścić, aby nie spowodzić wrzodów.

Nie zapoznają do pewnego stopnia pewnych korzyści, o których mówi rząd, ale zdaje mi się, że szkoda jest większą aniżeli korzyści.

Słyszeliśmy o polepszeniu się stanu zdrowia u zwierząt i przypisują to kolczykowaniu, ale ja muszę to zakwestyonować.

Przedewszystkiem do polepszenia tego stanu zdrowia, który po zaprowadzeniu kolczykowania bywał rozmaity, przyczyniło się wybijanie nierogacizny w czasie pomoru.

Przyczyniło się również do polepszenia stanu zdrowia więcej od kolczyków obostrzenie rygoru i nadzoru nad weterynarzami, a najbardziej przyczynili się poprzedni JE. namiestnik i dzisiejszy JE. Pan Namiestnik, którzy w kierunku uregulowania służby weterynarzy i ochrony interesów stron, działali bardzo energicznie i starali się usilnie o zabezpieczenie właścicieli bydła i nierogacizny przed szyskanami.

A stąd przepisom o kolczykowaniu świni w małej części tylko przypisać można rezultat osiągnięty, głównie zaś innym względom.

Z tego powodu komisya gospodarstwa krajowego w dawniejszych sprawozdaniach przed tym krokiem ostrzegała, usuwała się zupełnie od odpowiedzialności za ten środek, mówiła, że to jest eksperymentem, który z czasem powinien ustąpić a przedewszystkiem stała na tem stanowisku, że rząd ustanawiając środki kontroli w pasie pogranicznym i żądając od gmin tak trudnej i niewdzięcznej działalności, powinien za to płacić.

Ale wydawać rozporządzenie i postanawiać, aby gminy za to płaciły, czego poprostu nie rozumieją, czego nie chcą i co im dokucza, jest środkiem nieodpowiednim.

A chociażby były nawet pewne drobne korzyści, znajduję mimoto, że każda ustawa i rozporządzenie musi się stosować do tych stosunków, jakie istnieją i liczyć się z gruntem, na którym będzie zastosowany.

Jeżeli ustawa jakaś, lub rozporządzenie, wywołuje oburzenie, które długo trwa i którego zwalczyć nie można, które występuje z elementarną siłą, jest może w drobnej części wynikiem agitacyi, ale nie w całości — w takim razie zdaje mi się, że takie rozporządzenie robi daleko więcej złego aniżeli dobrego.

Może być, że się przyczyni w handlu do stwierdzenia świni wągrowatych, ale jeżeli ludzie z tego powodu mają się irytować i dochodzić do najwyższego rozdrażnienia, my symptomy te przy stanowieniu rozporządzeń, powinniśmy brać w rachubę.

Stąd wyrażając ubolewanie, że żądań naszych we wnioskach dotychczasowych wniesionych w Radzie państwa wyrażonych, Rząd nie uwzględnił, zaznaczyć muszę, że bardzo bym się cieszył, gdyby w najbliższej przyszłości to nastąpiło i że tego żądać będę.

Przytem niech mi wolno będzie dodać, że przemytnictwo samo kolczykowanie nie zapobieże, tylko obostrzenie straży granicznej zapobiec może — bo ten, który przemyca, prowadzi świnię wprost do rzeźnika, a kiełbasy przecie kolczykować się nie będzie.

(Wesołość).

Zdaje mi się, że przemytnictwo dalej trwać będzie, pomimo kolczykowania, jeśli się nadzoru granicznego nie obostrzy, stąd powtarzam prośbę o zniesienie tego rozporządzenia, ustanawiającego przymus kolczykowania w powiatach granicznych.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie!

Kwestye poruszone w sprawozdaniu Komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach moich w sprawie zmniejszenia pasa granicznego dla katastru bydła, zniesienia przepisów, odnoszących się do wydawania paszportów dla trzody chlewnej i posła Filipa Włodka w sprawie zniesienia podziału weterynaryjnego kraju na strefy, uproszczenia postępowania paszportowego i zniesienia rewizorów bydła, dotyczą

bardzo ważnych spraw ekonomicznych, są to kwestye obchodzące nietylko posiadaczy małorolnych, ale cały nasz interes ogólnohandlowy i ogólnorolniczy.

Był czas przed r. 1880., gdzie nie mieliśmy żadnej ochrony pod względem chowu bydła.

Czasy te przynosiły nadzwyczajną szkodę, bo choroby zakaźne ciągle były zawożone z zagranicy i Rosyi do kraju, bydło wskutek tego nie miało prawie żadnej wartości. Zaprowadzenie ustawy z r. 1880 przyznajemy z wdzięcznością, bo ona miała na celu zabezpieczenie kraju naszego od chorób bydłacych zagranicą.

Przeciw temu my włościanie ani wówczas ani obecnie nigdy byśmy nie oponowali, oponowaliśmy tylko przeciw przepisom nadzwyczaj uciążliwym zawartym w tej ustawie jak np. stworzenie 30 kilometrowego pasu pogranicznego od Rosyi i niedość dostateczne określenie, które gminy do tego pasu mają należeć.

Ustawa bowiem powiada, że choćby najmniejsza część jakiejś gminy przy wymierzaniu pasa na mapach katastralnych przypadała do tego pasa, musi do niego należeć cała gmina, stąd powstała taka interpretacja ustawy, że choćby nawet najmniejsza część należeć miała do pasa, na której nie było żadnych domostw, to wciągano w pas całą gminę.

Władze nasze autonomiczne nie miały najmniejszej ingerencji — choćby to było w ich intencji — na orzeczenie, że gmina niesłusznie została wciągnięta do pasa, bo ustawa wzięła wszystko pod jeden szablon, stąd też władze autonomiczne nie mogły nam w tej sprawie ulgi przynieść.

To spowodowało nas, żeśmy postawili wniosek o zmniejszenie pasu pogranicznego i mamy nadzieję, że jeżeliśmy ponosili od lat 20 wszystkie ciężary z przepisów tej ustawy płynące — to ustawodawstwo przynajmniej ten pas nam zmniejszy. Np. od Oświęcimia do Niepołomic mogłaby być stałą granicą Wisła, od Niepołomic pas mógłby wynosić 20 klm. zamiast 30.

Komisya uznała nasze wywody za słuszne i przychodzi z wnioskami, za które należy się jej od nas włościan najgorętsze podziękowanie.

Drugą uciążliwością w pasie pogranicznym, która kilkakrotnie była przed-

miotem obrad i uchwał tej wysokiej Izby była sprawa paszportów; jednakże choć Wysoko Izba uchwalała wezwania do Rządu, rząd wydał (czy namiestnictwo czy ministerjum) rozporządzenie, aby każdą sztukę bydła, wychodzącą z jednego gniazda, prowadzący na targ zaopatrywał w osobny paszport. To było zupełnie nieodpowiednie, bo np. dla sztuki mającej 6, 7, tygodni nie było potrzeby osobnego paszportu. Przeciwko temu występowaliśmy, a ja postawiłem wniosek, by albo pokryć wszystkie sztuki z jednego gniazda jednym paszportem, albo zaprowadzić, jeżeli Rząd chce utrzymać indywidualność paszportów, paszporty sznurowe, gdzieby było bardzo łatwo sprzedającemu odciąć tyle kuponów, ile sztuk bydła kupcowi sprzedaje.

Wywody te uznała także komisya i przychodzi z wnioskami odpowiednimi przed wysoką Izbę.

Co się tyczy koleczykowania świń, to jest ta sprawa ogromnie dla nas uciążliwa — jednakże ponieważ kolega Kozłowski dokładnie ją przedstawił, więc rozvodzić się nad nią nie będę a popieram jego wniosek, by koleczykowanie bezwarunkowo było zniesione.

Jednakże w przedłożonych tu uchwałach komisji jest jedna jeszcze niebezpieczna stylizacja, którą prosiłbym usunąć, Mianowicie w pierwszej części punktu 4-go jest powiedziane, że wzywa się c. k. Rząd, ażeby w okolicach kraju, w których niebezpieczeństwo przemycania bydła jest najmniejsze, zbadał, o ile czynności rewizorów bydła można powierzyć miejscowym czynnikom gminnym, zaś kontrolę c. k. żandarmeryi.

Otóż stylizacja ta zdaje mi się trochę mylną. Możeby tu zamiast słowa „zaś“ dać „pod“ bo słowo „zaś“ nie ma łącznika z następnymi ustępami.

W drugiej części ustępu 4-go jest powiedziane:

„W razie pomyślnych rezultatów postarał się o zmianę ustawy w tym kierunku, by w innych okolicach ilość rewizorów bydła powiększył“, to się zupełnie sprzeciwia naszym intencjom, bo my ciągle stawiamy wnioski i prosimy Wysoką Izbę o zupełne zniesienie rewizorów bydłacych, albowiem nie ma obawy, w razie ich usunięcia, o skoszlawienie ustawy.

Jeżeli dziś już urzędy gminne mogą prowadzić szerszy zakres działania, to dla

nich prowadzenie katastru bydła będzie nadzwyczaj łatwe.

Dziś bowiem rewizor bydła nic więcej nie robi, jak to, co mu zwierzchność gminna i oglądacze bydła podadzą, dla czegożby więc zwierzchność gminna sama tego nie miała prowadzić. Prosiłbym więc Wysoką Izbę i p. referenta, by się zgodził na opuszczenie słów w punkcie 4-ym od „wrazie“ do końca.

Dalej punkt 5-ty powiada:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w myśl zapewnień przy wprowadzeniu stref weterynaryjnych w r. 1902 uczynionych, wszelkie kroki zdążające do zniesienia stref poczynił. Początkowo zaś, by wszelkimi środkami zdążyć do rozszerzenia strefy zachodniej“.

Ta stylizacja jest w sprzeczności z sobą, bo kiedy w swoim pierwszym ustępie powiada o zniesieniu, to później mówi o rozszerzeniu — ale tu p. Kozłowski podniósł, że podobno strefy są zniesione, ja o tem nie wiem, czy są w istocie zniesione. Jeżeli nie, to stawiam wniosek o ich zniesienie.

Równie, jeżeli p. Kozłowski nie postawił wniosku o zniesienie kolczkowania świń, to ja taki wniosek stawiam, to znaczy, by dodać, „że kolczykowanie świń w Galicyi zupełnie się znosi“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Chotiaj p. Kramarczyk potiszaje się, szczo zaraza w naszym kraju się zmniejsza i przypysuje se pasam pohranycznym, to odnak my ne możemy na tim staty, szczo to i na buducze trewało, szczo by ta zaraza ne w pasi, ale i w seređyni kraju mohła się rozszyryty, bo majże každoho roku zaraza się pokazuje, czerez kotru torh w ciłim powiti się zamykaje.

Pryczyna toho je w tim, szczo do seła, de je zaraza, domokrużci kupcy prychodiat w noczy kupowaty bezrohy i czerez to zaraza szyryt się. — Otże treba toho należyto presterihaty i zaboronyty im wstupu do seła dla zarazy zamkneno.

Sut lude, kotri te wykorzystujut a nawit domaszni wywodiat chudobu z takoho seła do kupciw. To je przyczyna, za

dla kotroji zaraza się rozszyryje, należy otże se usunuty i pered tim osterihaty. Bo jesly ta zaraza potom czerez wynu kilkoch ludej się zawołoce, to te narażaje suspilnist selańsku na welyki straty. Znajemo, szczo odynokym dochodom na podatky i potreby gospodarski je hodowla chudoby.

Jesly takyj domokrużca ide z chudobu zarazenoju do inszych hromad, to może prynesty welyku szkodę dla ciłoho powitu, wzhladno dla kilkoch powitiw.

Tu treba, szczo by žandarmerja pynowała. Ale žandarmerja czołos inszoho pynuje! Žandarmerja ide tam, hde ne ma nijakoji zarazy i jesly tilko pobaczyt jakus bezrohu, to zaraz zapysuje wlastytela i podaje do sudu, hde się jeho zasudžaje na kary areztu abo hrywny.

A proszu Paniw, precin duze tiažko jest gospodarowy ciłyj deń bezrohu tak trymaty w chliwi, szczo by ne wyjszła; se precin ne je nijaka szkodę dla susida ani dla nikoho. A w tim roci žandarmerja w samim powiti stanysławowskim zrobiła bilsze jak 200 donosiw do sudu. A sud tilky gospodariw zasudyw na kary areztu, szczo ne buło wże miščia dla wsich w areztach sudowych w Stanyśławowi i zadlatocho czysłennyh gospodariw musilo się transportowaty do Tomacza i inszych sudiw.

Ne stawljaju žadnoji rezolucyi, ale uważaw ja za konieczne se pidnesty, szczo by uchoronyty selan pered tymy domokrużciamy i pered napastyju žandarmeryi.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy žada jescze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skolyszewski.** Wysoka Izbo!

Komisya gospodarstwa krajowego w sprawozdaniu swem w motywach wyraźnie wypowiedziela się, na jakim stoi stanowisku.

Ochrona tak wielkiej i waźnej produkcji, najwaźniejszej u nas gałęzi wywozowej, jaką jest chów bydła i nierogacizny, wymaga zastosowania wszelkich możliwych zarządzeń, zmierzających jeśli nie do zupełnego usunięcia zarazy — bo to jest prawie niemożliwie, to przynajmniej do możliwego jej ograniczenia. Jeśli więc jakiś przepis jest konieczny do

osiągnięcia tego celu, to bezwarunkowo musi być wykonywany. Rozchodzi się o to tylko, o ile dany przepis surowy jest koniecznym i czy nie dałby się zastąpić innym, mniej surowym.

Co do usunięcia, względnie zmniejszenia pasu granicznego — a to jest jedna z najważniejszych rzeczy we wniosku p. Kramarczyka — to komisya stoi na stanowisku, że dotychczasowy szablon w tym względzie zastosowywany, jest niezupełnie odpowiednim. Fakty takie, jak np. ten, że na całe 30 klm. poprostu przejechano się cyrklem wzdłuż granicy rosyjskiej i wciągnięto do pasa ochronnego nawet cząstki gmin, że ustanowiono okręgi rewizyjne bardzo szerokie, po 10 gmin nieraz obejmujące tak, że właściciele bydła muszą dalekie drogi odbywać do rewizora, ażeby wyprosić sobie paszport, a w dodatku nieraz nie zastaną rewizora w domu, więc muszą długo czekać albo drugi raz wędrówkę odbywać, — fakty te są zbyt uciążliwe, ażeby można coś jeszcze przeciw nim dodać. Komisya gospodarstwa krajowego sprawę tę pojmuje w ten sposób, że niebezpieczeństwo przemycania bydła jest w niektórych okolicach może rzeczywiście za wielkie.

Sama różnica w cenie bydła tu a tam, stanowi wielką zachętę dla przemytników. Należy więc to przemytnictwo uczynić niemożliwym.

Ale zapytać wypada, czy obecne przepisy o pasach ochronnych są konieczne potrzebne do usunięcia przemytnictwa? Czy rewizory są koniecznie potrzebni. Według mego osobistego zdania, to niebezpieczeństwo przemytnictwa wzdłuż całej granicy jest minimalne.

Wisła bowiem, szczególnie po regulacji, tak się pogłębiła, że o przeprowianiu bydła wodą, nawet o najsuchszej porze roku, niema mowy.

Zatrzymywanie więc obecnego pasa granicznego wzdłuż Wisły uważam za zbyt bezużyteczne i szkodliwe. Gdyby się tu poszło nawet niżej 20 klm. uważam że cel zostałby osiągnięty.

Co innego wzdłuż suchej granicy; tam rzeczywiście istnieje niebezpieczeństwo przemytnictwa i tam są też wskazane okręgi ochronne rewizyjne. Ale i tam te okręgi powinny być tylko tak duże, ażeby jeden rewizor mógł dostatecznie całą ludność obsłużyć; bo nie ludność jest dla rewizora, ale rewizor dla ludności. Powinno się to mieć na oku,

zwłaszcza, że wynagrodzenie rewizora bydła jest tak małe, że musi się posilkować innym zarobkiem, uważając rewizorstwo tylko za zarobek uboczny i dlatego nie jest w stanie ludności należycie obsłużyć.

W tym więc kierunku żale i utyskiwania ludności są zupełnie słuszne.

To co obecnie komisya zrobiła, trzeba uważać dopiero za pierwszy krok, za dobry początek i należy się spodziewać, że jeśli próby, które teraz nastąpią okażą, że u nas na zachodzie Galicyi, bez owych rozległych okręgów rewizyjnych obejść się można, to przecież raz wreszcie ta sprawa zostanie pomyślnie załatwiona.

To co powiedział dziś p. Kozłowski — żałuję, że powiedział tak późno, że dopiero teraz przyszedł do tego przekonania, podczas gdy żale i skargi ludności na kolczykowanie świń są tak starej daty, jak samo kolczykowanie.

Miło mi jednak było przynajmniej dziś usłyszeć z ust Szanownego Posła to zdanie, które myśmy już dawno wypowiedzieli, że mianowicie kolczykowanie jest środkiem wątpliwej wartości, a wkraczającym zbyt daleko w sferę prywatnej własności, który źle zastosowany, może prowadzić do choroby zwierzęcia, a więc do straty majątkowej właściciela.

Spodziewać się jednak należy, że jeśli sprawa ta postawiona będzie tak jak ją Koło polskie postawiło i jeśli zostanie przez Koło energicznie poparta, to ta niedogodność niebawem zostanie usunięta.

Co do poprawki p. Kramarczyka, ażeby w 4. ustępie w 3cim wierszu słowo „zaś“ zastąpić słowem: „pod“ kontrolą, c. k. żandarmeryi, to nie otrzymałem mandatu od komisji, żeby tę poprawkę przyjąć. Zresztą sądzę, że jest to poprawka czysto stylistyczna, nie zmieniająca w niczem tej myśli, że wykonanie porucza się urzędowi gminnym, a kontrolę c. k. żandarmeryi.

Co się zaś tyczy opuszczenia drugiego zdania we wniosku czwartym, to przyznaję, że rzeczywiście nie stoi ono w bezpośrednim związku logicznym ze zdaniem poprzednim; nie miałbym więc nic przeciwko opuszczeniu jego, ale mandatu od komisji w tym kierunku nie mam.

Co do wywodów p. Huryka, który wskazywał na to, że częstokroć zaraza bydła bywa rozwlekana przez handlarzy, którzy zakupiwszy bydło w zagranicznej gminie, następnie zarazę tę dalej rozciągają, że więc powinno się kontrolę nad tymi handlarzami zaostrzyć, to mogę tylko wyrazić zgodność mego osobistego zapatrywania ze zdaniem p. Huryka i jestem przekonany, że gdyby p. Huryk odpowiednią rezolucję postawił, zostałaby przez Izbę przychylnie przyjęta.

Dalej wspominał p. Huryk o licznych szykanach żandarmeryi przeciw włościanom. Tu również da się to samo powiedzieć, co wyżej zazaczyłem: każda rzecz jest wtedy tylko dobra, jeśli prowadzi do celu, a nie wzbudza słusznego rozgoryczenia wśród ludności.

Sądzę, że i Wysoka Izba jest tego samego zdania. I w tej myśli proszę o przyjęcie proponowanych przez komisję rezolucyj.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Skolyszewski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby ustanowiony na mocy §. 4. ustawy z 29. lutego 1880 Dz. p. p. Nr. 37. pas pograniczny z 30 na 20 kilometrów zmniejszył, i aby w myśl rozporządzenia wykonawczego z dnia 12. kwietnia 1880 Dz. p. p. Nr. 38. wziął za podstawę szerokości pasa pogranicznego naturalną granicę, rzekę Wisłę, począwszy od Oświęcimia t. j. granicy pruskiej wzdłuż jej biegu aż do Niepołomic, w dalszym zaś ciągu pasa granicą suchą na 20 kilometrów szeroką.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Skolyszewski** (*czyta*):

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby rozporządzenie wykonawcze z dnia 12. kwietnia 1880 Dz. u. p. Nr. 37. i 38. uzupełnił wyraźnem orzeczeniem, że tylko wówczas cała gmina z pasem pogranicznym

sąsiadująca ma być tymże pasem objęta, jeżeli albo większa jej część leży w obrębie pasa granicznego, albo też stosunki topograficzne tego niezbędnie wymagają.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Skolyszewski** (*czyta*):

3. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby jeszcze wyraźniej, aniżeli to w ustawie z d. 29. lutego 1880 Dz. p. p. Nr. 37. i w rozporządzeniu wykonawczem z dnia 12. kwietnia 1880 Dz. p. p. Nr. 38. orzekł, że z zachowaniem zasad ustawy z dnia 29. lutego 1880 Dz. p. p. Nr. 37. przysłuży władzom politycznym prawo do zmniejszania lub uwzględniania lokalnych stosunków terytoryalnych, podciągania lub uwalniania gmin od należenia do pasa granicznego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Skolyszewski** (*czyta*):

4. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w okolicach kraju, w których niebezpieczeństwo przemykania bydła jest najmniejsze, zbadał, o ile czynności rewizorów bydła można powierzyć miejscowym czynnikom gminnym, zaś kontrolę c. k. żandarmeryi. W razie pomyślnych rezultatów postarał się o zmianę ustawy w tym kierunku, by w innych okolicach ilość rewizorów bydła powiększył, zaś rozległość okręgów rewizyjnych zmniejszył.

Marszałek. Do rezolucyi 4. postawił p. Kramarczyk poprawkę, aby zamiast słów: „zaś kontrolę“ w trzecim wierszu wstawić słowa „pod kontrolą“.

Przystępujemy do głosowania.

Podaję najpierw do głosowania zdanie pierwsze (*czyta*):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w okolicach kraju, w których niebezpieczeństwo przemykania bydła jest najmniejsze, zbadał, i o ile czynności rewizorów bydła można powierzyć miejscowym czynnikom gminnym“.

Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę p. Kramarczyka, ażeby zamiast „zaś kontrolę c. k. żandarmeryi“ powiedzieć: „pod kontrolą c. k. żandarmeryi“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Kto przyjmuje resztę brzmienia wniosku 4, mianowicie:

(*czyta*):

„W razie pomyślnych rezultatów postarał się o zmianę ustawy w tym kierunku, by w innych okolicach ilość rewizorów była powiększył, zaś rozległość okręgów rewizyjnych zmniejszył“ —

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Ponieważ punkt 5. wniosku komisji został opuszczony, — przechodzimy do punktu następnego.

Sprawozdawca poseł **Skolyszewski**

(*czyta*):

5. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 23. grudnia 1904 l. 184.483 w ten sposób zmienił, ażeby dla prosiąt ssących z jednego gniazda pochodzących utworzył nowy formularz paszportu z kuponami wypełnionymi na tyle sztuk, ile hodowca na targ wprowadza.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Skolyszewski**

(*czyta*):

6. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby jak najenergiczniej wystąpił przeciw grasującym na targach faktorom, by przez wprowadzenie surowych kar uniemożliwić tworzenie się ringów faktorskich i wyzysku hodowców.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Skolyszewski**

(*czyta*):

7. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wprowadził na każdym targu wagi dla zwierząt żywych.

Tem samem załatwione zostają petycje: L. 1.717/1.400, 1.724 1.407, 1.149 935 i 1.840/1.485.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. Kramarczyka, która opiewa:

(*czyta*):

„Wzywa się c. k. Rząd, by kolczykowanie świń zniesionem zostało“.

Czy żąda kto głosu do tej rezolucyi? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji wodnej ze sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji rzek kanałowych. (**Al. 386**).

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 25. stycznia 1907 l. 131.491.

2) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na roboty około regulacji rzek w myśl programu uchwalonego przez komisję dla regulacji rzek przeznaczone kwoty, w terminach właściwych wypłacał, — ażeby przeto w przyszłości części ogólnych kosztów budowy w latach 1907 do 1912 wykonać się mających, nie jak dotychczas w miesięcznych ratach, ale w rocznych

lub półrocznych ratach c. k. Namiestnictwu asygnował.

3) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby bieg robót około regulacji rzek przyspieszył.

4) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby specjalnych komisarzy wodnych w myśl §. 20. rozporządzenia wykonawczego do ustawy krajowej z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 jak najprędzej powołał i wydanie instrukcji dla nich przyspieszył, oraz ażeby utworzył osobne posady w celu powoływania hydrotechników jako znawców zawodowych dla władz politycznych.

5) Zważywszy, że dalsza zwłoka w przeprowadzeniu reformy organizacji centralnych tak ze względu na brak jednolitego kierunku, jak i z uwagi na potrzebę porozumienia się kilku czynników i stąd wynikającą stratę czasu, może wystawić wczesne i praktyczne wykonanie dróg wodnych i regulacji rzek na poważne niebezpieczeństwo:

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby w duchu równocześnie z ustawą kanałową w r. 1901 przez Izbę poselską uchwalonej, a dotychczas niewykonanej rezolucji, stworzoną została we Wiedniu generalna dyrekcya dla budowli wodnych, w którejby dotychczas w Ministerstwie handlu, spraw wewnętrznych i rolnictwa rozstrzelone agendy budownictwa wodnego zostały połączone.

6) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby utworzył przy c. k. Namiestnictwie bezpośrednio Namiestnikowi podlegającą dyrekcję dla wszystkich działów gospodarstwa wodnego, dla kanałów, rzek spławnych i niespławnych, zabudowania potoków górskich, rewizji projektów melioracyjnych i spółek wodnych, a zanim to nastąpi, przydzielił sprawy dotyczące budowy kanałów, rzek spławnych, zabudowania potoków górskich i zalesienia stoków gór, Departamentowi Namiestnictwa dla robót wodnych.

7) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby podwyższył fundusz na zawodowe kształcenie większej liczby techników dla budowli wodnych, a mianowicie odpowiednią dotację dla inżynierów w celu ułatwienia im specjalnego kształcenia się przy budowlach wodnych, a w szczególności, ażeby ułatwił inżynierom zwiedzanie zbiorników wody w dorzeczu sudeckich dopływów Odry.

8) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby rozszerzył zakres działania władz krajowych w sprawach dotyczących budowy kanałów, regulacji rzek spławnych, zabudowania potoków górskich i zalesienia stoków gór.

9) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przeprowadził w jak najszybszym przeciągu czasu rewizję zastarzałych rozporządzeń wykonawczych, obowiązujących dla państwowych budowli wodnych, a w szczególności, ażeby zmienił §. 16. rozporządzenia wykonawczego, o ile ono dotyczy regulacji rzek na wspólny koszt państwa i kraju, oraz ażeby wydał osobną instrukcję dla tych regulacji.

10) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w myśl przedstawień Wydziału krajowego w odezwie z dnia 20. lutego 1906 l. 116.332 zawartych, zmienił i uzupełnił postanowienia §§. 2, 9, 17 i 19 rozporządzenia wykonawczego z dn. 21. kwietnia 1904 i w nowych postanowieniach zabezpieczył uwzględnienie interesów gospodarczych przy regulacji rzek, oraz wysłuchanie stron interesowanych.

11) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej powziął decyzję w sprawie zmiany §. 47. kraj. ustawy wodnej po myśli projektu ustawy przedłożonego przez Wydział krajowy odezwą z 30. grudnia 1904 l. 111.325 i przedłożył na najbliższej sesji sejmowej odnośny projekt ustawy.

12) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zarządził częste, ile być może peryodyczne zwoływanie posiedzeń, utworzonego na podstawie uchwały komisji regulacji rzek w Galicyi, stałego technicznego komitetu w celu ciągłej wymiany zdań pomiędzy c. k. Namiestnictwem a Wydziałem krajowym.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1) co do wszystkich powyższych punktów starać się o ciągłe porozumienie z c. k. Rządem i z całą energią popierać ich wykonanie.

2) postarać się o przyspieszenie decyzji c. k. Rządu w sprawie zmiany §. 47. krajowej ustawy wodnej.

III. Sejm uchwała załączony projekt ustawy, zmieniającej ustęp A. 1. §. 2. ustawy z dnia 18. września 1901. Dz. u. kraj. Nr. 103. o regulacji rzek, wykonać się mającej w myśl §. 5. ustępu 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1901.

Dz. p. p. Nr. 66 w Królestwie Galicyi i Lodomeryi, z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Ustawa

z dnia zmieniająca ustęp A) 1. §. 2. ustawy z dnia 18. września 1901. Dz. u. kraj. Nr. 103 o regulacji rzek, wykonać się mającej w myśl §. 5. ustępu 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1901. Dz. p. p. Nr. 66 w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Ustęp A) 1. §. 2. ustawy z dnia 18. września 1901. Dz. ust. kraj. Nr. 103 zostaje uchylony w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać, jak następuje:

„A) 1. Skawa od Jordanowa do ujścia do Wisły“.

Art. II

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministerstwom spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Kazimierz Lubomirski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Lubomirski Kazimierz ma głos.

P. Lubomirski. Wysoki Sejmie!

Wyjaśnienia, jakie złożył w komisji wodnej p. reprezentant Rządu, w sprawozdaniu, będącem na porządku dziennym, prawie dosłownie przytoczone, rozjaśniły nieco ów smutny i ponury obraz, jaki roztoczyło przed nami sprawozdanie Wydziału krajowego o sprawie regulacji rzek naszych i z przyjemnością podnieść należy, że w najważniejszych kwestyach, t. j. przyspieszenia postępu robót i zniżenia kosztów administracyjnych tychże, zaznaczyć można znaczny krok ku lepszemu, który nam może dodać otuchy na przyszłość.

Bo z niemałym lękiem patrzeć się było trzeba dotąd na powolny postęp ro-

bót, które do końca r. 1906 wyczerpały tylko 5·16% ogólnych sum przeznaczonych na roboty, zamiast 11·11 proc., jak to logicznie z rozłożenia robót po rok 1912 wynikało.

Lęk ten był tem większy z powodu, że uzyskana dla kraju regulacja rzek, to dzieło wiekopomne naszej reprezentacji w Wiedniu, stawało się coraz bardziej jedyną kompensatą kraju naszego, za ogromne sumy, na koleje alpejskie de facto wydane a o znaczną liczbę milionów przekroczone; wszystkie inne kompensaty dla naszego kraju usuwały się coraz dalej w mrok nieprawdopodobieństwa. A ponieważ doświadczenie uczy, że sumy nieużyte w odpowiednim czasie, choć dla naszego kraju przeznaczone, zwykle na zawsze już są stracone, przeto obawa ta niemałym mogła nas przejmować niepokojem.

Jeszcze i dziś nie można zupełnie swobodnie w przyszłość patrzeć, choć po wyjaśnieniach p. reprezentanta Rządu można się spodziewać, że powody opóźnienia dotychczasowego już się powtarzać nie będą mogły.

Ale jeżeli energicznie iść należy naprzód, to niemniej czujne trzeba zwracać oko na to, co się już zrobiło, aby inwestowane sumy nie były bezcelowo wydane, i aby nie musiały poraz drugi jeszcze większym nakładem być ratowane. W tem leży bardzo wielkie znaczenie całej sprawy i na to władze nasze niedość wielką kładą wagę.

Na ich usprawiedliwienie powiedzieć można, że nie leży to zupełnie w naszej naturze i w naszym charakterze, ażebyśmy zrobivszy lub postawivszy coś pięknego, konserwować to pilnie umieli ażebyśmy umieli spostrzegać i naprawiać najmniejszą, czy to siłą elementarną, czy przez ludzi zrobioną szkodę, i w ten sposób unikać większego zniszczenia i kosztów naprawy. Zrobivszy jedną rzecz, idziemy do drugiej, pozostawiając dawniejsze dzieła ich własnemu losowi. Nie mówiąc o dziełach ducha i socyalnej działalności — zacytuję tylko wielką liczbę i publicznych i prywatnych budynków, które jako zupełnie nowe, wyglądają porządnie i pięknie, a w bardzo krótkim czasie potem, przedstawiają obraz takiego zaniedbania i zniszczenia, że prawie żal zbiera, że wogóle zbudowane zostały.

Przy regulacji rzek naszych spostrzedz można, że prawie nigdy roboty

raz wykonane, nie są naprawiane od razu, jak tego zachodzi potrzeba, tylko się czeka, aż zupełnie zniszczą i potem na ich miejscu i to zwykle innym już systemem, stawia inne.

A pilna konserwacja jest podstawą dalszej regulacji. Z tego też powodu regulacje nasze ciągną się przez szereg lat nieskończony, nie mówię o rzekach kanałowych, bo te są jeszcze zbyt świeżego powstania ale przy regulacji rzek spławnych.

Tu, chociaż te regulacje mają być systematyczne — robi się miejscami, a zrobiwszy w jednym miejscu, przechodzi się na inne. Tymczasem roboty poprzednie, pozostawione bez konserwacji, woda zrywa niszcząc grunta za nimi położone i sprawia takie szkody, że trzeba z robotami powrócić na dawniejsze miejsce. Tymczasem, gdy się to dzieje, zmieniono już system robót, zmieniono obliczenie szerokości koryta, i t. d. i przedsięwzięcie się roboty nowe, bez żadnego względu na dawniejsze.

To mnie przynajmniej tłumaczy, czemu ta regulacja przez tyle lat się ciągnie!

Jednym z powodów technicznego utrudnienia robót regulacyjnych jest to, że, o ile mi wiadomo, nie postanowiono jeszcze na wielu rzekach, jaka ma być szerokość koryta i skutkiem tego brak tym robotom w wielu miejscach tamy podłużnej, ograniczającej koryto i dającej tamom poprzecznym ochronę od strony wody.

Ale oprócz tej konserwacji natychmiastowej, koniecznej na każdej tamie już na drugi dzień po jej wykonaniu, jest jeszcze konserwacja całych systemów robót już skończonych, która także bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Tu zwykle ustawa, na której roboty były oparte, przewiduje pewien rodzaj konserwacji, najczęściej przez spółkę wodną, która ma się utworzyć, — jednakowoż nieraz upływają lata, a spółka się nie tworzy, i roboty gotowe, choć w teorii podlegające jeszcze opiece władzy, która je wykonała, niszczeją. Ale nawet już po oddaniu pod odpowiednią, przez ustawę przewidzianą opiekę, proces ten sam dalej postępuje, dla tego, że nie istnieją — oprócz strażników — organa fachowe, których konserwacja taka byłaby głównym zadaniem.

Opieka fachowa nad potokami już uregulowanymi jest oddana inspektorom leśnym powiatowym albo organom sekcji Samborskiej, pracującym przypadkowo na innym potoku w danej okolicy. Inspektorowie leśni mają zupełnie inne zajęcia i nie mają odpowiedniej praktycznej znajomości rzeczy, zresztą mają tak ogromne terytorya, że wprost nie są w stanie zająć się sprawą prawie zupełnie poza ich kompetencją fachową leżącą. Organa, pracujące przy innej regulacji są eksponowane czasowo i nie mogą mieć odpowiedniego interesu, ani poczucia odpowiedzialności, aby konserwacja przypadkowo ich opiece powierzonych obiektów dobrze była zrobiona. Z tego wynika, że zwykle te roboty w krótkim czasie bardzo się psują i są nieraz powodem dalszego zniszczenia. Sam nieraz spotykałem się z żądaniem wsi nadbrzeżnych przy takich potokach, aby wyrobić w Sejmie na koszt kraju czy też państwa usunięcie robót już wykonanych, bo takowe robią wielką szkodę. I rzeczywiście tak było: zastawy nie utrzymywane należycie i zbyt kamieniami i szutrem wypełnione, wstrzymywały wodę, która u boki się rozlewając, zrywała drogi i niszczyła grunta.

Związek, który ministerstwo rolnictwa utrzymuje wogóle między inspektorami lasowymi a organami sekcji techniczno-leśnej, w tym punkcie uwidocznił, manifestuje się także w tem, że status awansowy obu tych działów jest wspólny. Z tego powodu jest z jednej, jak i z drugiej strony wielkie rozgoryczenie.

Ponieważ w najbliższej przyszłości wielka ilość górnych biegów rzek ma być zabudowana, obie te kwestye nabierają wielkiej wagi. I to tak kreowanie osobnej inspekcji konserwacyjnej na pojedyncze okręgi jak i ewentualne oddzielenie urzędników sekcji Samborskiej od inspektorów lasowych co do awansu i wpojenie w nich pewności, że awansować będą, w miarę swej gorliwości bez niebezpieczeństwa niespodzianek ze strony innych kategorii urzędników.

Z tego powodu pozwolę sobie zaproponować przy rezolucji 6. dodatkowego ustępu, który usunie także pewną sprzeczność, któraby powstała między uchwałą tu proponowaną a uchwałą powziętą przez Wysoki Sejm dnia 12. marca 1907.

Z wielką sympatją powitać także należy treść rezolucji 11. dążącej do

zmiany przepisów §. 47. ustawy wodnej, który razem z przepisami obwieszczenia gubernialnego z dnia 2. marca 1842 l. gub. 9605, w sposobie, jaki są dziś wykonywane, stanowią powód ogromnego rozgoryczenia i strat ludności, a to z tego powodu, że przepisy tego obwieszczenia gubernialnego i ustawy wodnej, tak §. 41. jak i §. 47. tak są stosowane, że wpajają w ludność przekonanie, że głównym celem działalności władz regulacyjnych jest zabranie tejże ludności jak największej przestrzeni gruntów na własność państwa i nad tym stanem rzeczy trzeba bardzo ubolewać. Przypuszczam, że nawet i organa regulacyjne rzeki, które mają bardzo szczytne i piękne zadanie do spełnienia, muszą być bardzo dotknięte tem, że paragraf ten nakłada na nie obowiązek policyjno-egzekucyjny i to w przedmiocie dla ludności najdroższym, bo w przedmiocie własności gruntu. Obowiązek ten psuje też zupełnie ich stosunek do ludności a nawet praktycznie utrudnia ich działanie.

Ażebym zrozumieć ten stan psychiczny, trzeba sobie uprzytomnić cały przebieg sprawy. Nasze rzeki górskie były jeszcze temu lat 20 zupełnie inne, niż dziś. Lasy pokrywały góry i opady pomału i równomiernie ilość wód podnosiły. Z tego powodu, choć nieraz wylewały, trzymały się jednak swego koryta. Od lat 15 jednak stan się zmienił a od początku tego wieku jest wprost katastrofalny. Opady powodują niezmiernie szybki przybór, który za każdym razem toruje rzekom nowe koryto w innem miejscu, zarzucając dawne wielkimi kamieniami, żeby znów w następnym roku pójść dalej w przeciwną stronę. Z tego tworzy się pas szeroki, zarzucony kamieniami, tam gdzie niedawno były jeszcze grunta, a nawet lasy 30—40 letnie. Ten stosunek powoduje, że dziś nawet po zmianie §. 47. tak, jak ją proponowała komisya wodna w r. 1904, nie da się ustalić właściwie, którego granice mają być podstawą rozdziału gruntów między przedsiębiorstwo regulujące a właścicieli nadbrzeżnych.

Pierwszą myślą ludności zagrożonej wylewaniami i tracącej co roku część swoich gruntów, jest naturalnie starać się oocalenie reszty swego gruntu. Do tego prowadzić może z jednej strony wybudowanie tam, z drugiej strony obsadzenie brzegów wikliną. Do niedawnego czasu, ponieważ policya wodna nie była ściśle wykonywana, robiono te tamy na własny koszt. Dziś władze na mocy przepisu

§. 26. ustawy wodnej zakazują budowania tych tam, co pociąga za sobą to, że grunt odsłonięty wystawiony jest na dalsze obrywanie.

Przyznaję, że ze względu na bezpieczeństwo publiczne i kierunek wody ograniczenie w dowolnem budowaniu budowli ochronnych jest uzasadnione, nie mniej jednak bezwzględne zakazywanie ochronienia gruntu a nawet nawet zakazywanie usuwania budowli ochronnych prywatnych już od wielu lat istniejących jest dla ludności bardzo krzywdzącem. Proszę sobie wyobrazić stan psychiczny człowieka, któremu starą tamę broniącą jego gruntu trzeba usunąć, a wie on że regulacya nie nastąpi przed rokiem 1912. że każdy kawałek gruntu dziś oberwany choćby nawet się zadarnił i zarósł dziką wikliną będzie później przez Rząd na własność zabrany. Drugim sposobem ochrony może być sadzenie wikliny, ale i to jest również na mocy ustawy wodnej, według jej dzisiejszej interpretacji zakazane.

Zakaz tego rodzaju sprzeciwia się, mojem zdaniem, przepisowi §. 41. ustawy wodnej, który mówi tylko o konieczności zezwolenia na budowle wodne a nie wspomina o wiklinie, podczas gdy obwieszczenie gubernialne z r. 1842 wyraźnie nakazuje prywatnym osobom sadzenie wikliny nad rzekami. Ale myślę, że ludność poddałaby się temu zakazowi, gdyby tak, jak to poleca §. 35. regulaminu policji rzecznej decydował o tem, jak daleko można sadzić wiklinę, urzędnik regulacyjny, bo ten często przejeżdża wzdłuż rzeki do małych regulacyj lokalnych. Ale władze interpretują ten paragraf inaczej i nakazują sprowadzić osobną komisję na własny koszt ze Starostwa, która ma orzec o możliwości sadzenia wikliny

A jakżeż to trudno dla niezamożnego właściciela sprowadzić komisję ze starostwa celem decyzji o wiklinie, którą za kilka dni może woda całkiem usunąć i zmyje. Rezultatem takiej interpretacji ustaw ze strony władz jest że brzegi nie są ani budowlami ani wikliną chronione a woda zalewa grunta co raz dalej. W ten sposób grunta dalej bywają odrywane z tym skutkiem, że gdy rzeka się posunęła w inną stronę a grunt się zadarnił i zarósł dziką łożyną, grunt ten bywa zabierany jako własność państwa.

Wszystko to dzieje się na mocy §. 47. który mówi, że grunt uzyskany

wskutek budowy wodnej przypada tym, co ponoszą koszta przedsiębiorstwa regulacyjnego. Ten nieszczęśliwy paragraf ujrzał światło dzienne w ustawie krajowej z 14. marca 1875 na podstawie wniosku przedłożonego przez rząd i od tego czasu zaćmił zupełnie wszystkie piękne postanowienia kodeksu cywilnego bez względu na to, że zwykle rząd bardzo skrupulatnie broni kompetencji centralnego parlamentu do zmian ustaw państwowych, nawet tam, gdzie jest widoczna kompetencja ustawodawstwa krajowego. Tu jednak z dziwną wytrwałością broni rząd stanowiska, że ustawa krajowa może zmienić nawet kodeks cywilny, nawet w czasach, kiedy nie można było przewidzieć nowej ustawy z 26. stycznia 1907 która zmieniła ustawę zasadniczą z dnia 21. grudnia 1867. w tym kierunku, że ustawodawstwo krajowe może w sprawach kultury krajowej i pod względem ustawodawstwa cywilnego decydować.

Odkąd ten paragraf zaczął obowiązywać, zarzucano wszystkie przepisy kodeksu cywilnego i w naturalnem przymoleniu (§. 411) i o wyspie w rzece powstałej (§. 408) i o korycie opuszczonem (§. 409) i postanowienie §. 408., że zalew wody nie zmienia stanu własności, który istniał przedtem. Kodeks cywilny był pisany w czasach, kiedy jeszcze tradycje ogólnego prawa regaliów i własności państwa na rzekach były bardzo żywe, ale wiał jeszcze wtenczas wspaniały duch prawa rzymskiego, który sprawiał, że humanitarne instytucje o „alluvio“ o insula in flumine nata“, a „alveus derelictus“, zostały także do kodeksu wprowadzone.

Odkąd ten §. 47. wszedł w życie, tamte wszystkie klasyczne przepisy wyszły z użycia. Nic więc dziwnego, że rozgoryczenie ludności na to postanowienie jest bardzo wielkie. Do tego dodać trzeba, że rząd na bardzo delikatne zapytanie Wydziału krajowego z 30. grudnia 1904, czy ma wystąpić sam z projektem pewnej interpretacji uzupełnienia tego paragrafu, czy też rząd sam to uczyni, od tyłu lat milczy.

Dziś już nawet owa interpretacja i uzupełnienie, które w r. 1904 proponowała komisja wodna, nie wystarczyłyby dla uspokojenia ludności, gdyż na nieszczęście walka o ziemię na dobre zagorzała i dziś trzeba będzie koniecznie dowieść, że nie chęć zagarnięcia własności, lecz potrzeby regulacyjne były motywem postępowania rządu i tylko przyznanie

tej własności nadbrzeżnym właścicielom przynajmniej pro futuro może rzecz naprawić. Potrzeby regulacyjne, których na drugi plan usuwać nie można, mogą być i przy tem zawarowane przez to, że rząd zatrzyma administrację tych gruntów na ilość lat ograniczoną tylko potrzebą regulacyjną, oddając roczny dochód, który z tego uzyska, właścicielom pro parte rata.

Dzisiejszy system stosowania tego paragrafu jest dla właścicieli nadbrzeżnych gruntów tak szkodliwy, że mogliby słusznie podnieść, że kraj nie ma prawa pociągać ich do świadczeń na regulację, gdyż nie ma miejsca wobec nich warunek §. 26. ustawy wodnej państwowej a §. 51. ustawy krajowej powiadający, że tylko wtedy można kogoś do świadczeń na budowie wodne zmusić, jeżeli te budowle rzeczne mu przynoszą korzyść lub wielką od niego odwracają szkodę. Dla nich z regulacji nie korzyść lecz szkoda wynika, bo tracą często większą część gruntu, którą mogliby byli jeszcze, gdyby nie było regulacji, ewentualnie odzyskać.

Choć sprawa tak stoi i coraz większą jest krzywda, nasz Sejm nie może swojej uchwały w tym kierunku cofnąć i dlatego z radością choć przynajmniej jej powtórzenie witam.

Do rezolucji 6. komisji proponuję następujący dodatek:

(czyta):

„Względnie częściowo Sekcyi oddziału leśno technicznego dla zabudowań potoków górskich przeniesionej do Lwowa i zaprojektował w porozumieniu z odpowiednimi Władzami utworzenie osobnych organów konserwacji budowli wodnych przy ewentualnem oddzieleniu statutu urzędników sekcyi zabudowań potoków od techników inspekcji leśnej“.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Kazimierza Lubomirskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest po party.

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Wobec nadzwyczaj szczegółowych wywodów p. ks. Kazimierza Lubomirskiego ograniczę się tylko na tem, czego książę nie dopowiedział albo na rozsze-

rzeniu niektórych zdań, które w jego przemówieniu były zawarte. Gdybym jednak chciał swe przemówienie zastosować do efektu, jaki przemówienia nie tylko z tej strony Wysokiej Izby ale i z tamtej strony rzeczywiście czynią, to wypadłoby chyba wcale nie mówić, bo jeżeli się weźmie pod uwagę, że nawet nader trafne i cenne uwagi, jakie wyszły nie z tej strony Izby lecz z ust wielce szanownego kolegi p. Kozłowskiego, odznaczającego się wielką pracowitością i gruntownością w tej sprawie, uwagi ujęte w rezolucję sejmową nie doczekały się odpowiedzi rządu, to cóż dopiero mówić o pośle z opozycji! jego uwagi mogą się wydać już tylko pustem zabieraniem czasu.

Jeżeli się rozważy, że mając nader szczupły zakres ustawodawczej władzy ograniczyć się często musimy do stawiania rozlicznych rezolucji do c. k. rządu i że druga część tej ustawodawczej pracy spoczywa na tych posłach naszych polskich czy ruskich, którzy zasiadają w Radzie Państwa; że mamy przecież osobną instytucję we Wiedniu, ministerjum dla Galicji, które również powinno się troszczyć więcej niż dotąd o te rezolucje; że mimo wszelkiego rzekomego wpływu z jednej strony naszej delegacji z drugiej naszego ministra na rząd, te rezolucje zostają pomijane milczeniem, to jest to przecież dla naszego ustawodawstwa i autonomicznego stanowiska tak poniżającym objawem —

(P. Stapiński. Bardzo słusznie!)

że rzeczywiście dziwić się trzeba a nawet zastanowić nad tem, że partye, które autonomizm na czole swego programu wypisują, tym objawem tak mało się niepokoją.

P. Kozłowski przed 2 laty w swej nadzwyczaj trafnej i cennej mowie wypowiedział uwagę, że nic nie wymaga takiej centralizacji, żadna praca nie musi być tak obmyślana od początku do końca i tak jednym planem objęta jak regulacja rzek, ponieważ woda nie zna ani owych pauz ani terminów potrzebnych hofratom do załatwiania „kawałków“ nie zna szlendryanu i „szimla“ austriackiego, płynnie z dawną żywiołową potęgą. I dlatego też powinno być naszym celem, opartym na naukowej podstawie, aby w danym wypadku każda regulacja odbywała się od samego początku do końca przez jeden i ten sam urząd i jeden i ten sam organ, bo wówczas tylko może być

celową; dalej, aby przeprowadzano ją o ile możliwości w jak najkrótszym czasie, bo teoretycznie rzecz biorąc każda regulacja wówczas najprędzej przeprowadzona będzie, jeżeli po faktycznie dobrych obliczeniach hydrotechnicznych uskuteczni się ją w najkrótszym czasie.

Tymczasem te wszystkie rezolucje p. Kozłowskiego, o jakich tu czytamy w sprawozdaniu — a raczej rezolucje Wysokiej Izby nie otrzymały żadnej odpowiedzi. Pytam — a żałuję, że w tej chwili niema tu JE. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, ministra dla Galicji — co on w tej sprawie robił i czy się nią zajmuje czy nie, czy myśli tylko o wyższej polityce, czy też pamięta także i o tej szarej codziennej polityce Sejmu, którą są jego uchwały i czy strzeże powagi Wysokiej Izby.

(Brawa).

W sprawozdaniu komisji wodnej znajdujemy też szczegóły, które mojem zdaniem nie powinny tu przejść bez podkreślenia. Czytamy mianowicie, że często próżnować musiały organa techniczne z tego powodu, że na czas nie wyasygnowano pieniędzy na prowadzenie robót, że wskutek tego koszta administracyjne wyniosły stosunkowo więcej, co jest poparte usprawiedliwieniem, czytamy dalej, że w r. 1905 nawet tej całej kwoty, która była na ten cel przeznaczona, nie potrafiiono wyrobić tak, że często roboty, spoczywać musiały z powodu braku bądźto materiału bądźto ludzi; czytamy dalej na str. 5, że zatwierdzenie generalnego planu spoczywało w namiestnictwie od 11. czerwca do 6. października 1904 czyli 4 miesiące zanim je wysłano do ministerjum, że potem w ministerjum zalegało to sprawozdanie do 23. stycznia 1906 czyli 15 miesięcy.

Są to rzeczy, które w racjonalnie rządzonej społeczności ścierpanem być nie powinny, to są rzeczy horredalne! A chociaż wiemy o tem, iż ten Sejm i jego uchwały nie są należycie respektowane, to jednak nawet kropla, gdy regularnie spada na kamień, musi go wyźłobić; dlatego tę całą sprawę uważałem za obowiązek podnieść.

Samemu sprawozdaniu nie zarzucić nie mogę, jest ono w ten sposób ułożone i wystylizowane, że dałby tylko Bóg, żeby czyny odpowiedziały tym chęciom i celom, o których sprawozdanie mówi.

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Wysoka Izbo!

Z przyjemnością konstatuję, że tego-roczone sprawozdanie pod każdym względem większość Sejmu a nawet największych pesymistów zadowolniło. Nabieramy z niego przekonania, że w tej niesłychanie ważnej kwestyi regulacyi rzek tak żywo obchodzącej i pojedyncze okolice i tysiące obywateli, weszła rzeczywistość na tory lepsze i racjonalniejsze. Regulacja dziś odbywa się porządniej, dokładniej i z większą przezornością niż to niestety dawniej przez długi szereg lat się działo, i co do mojej osoby, to zadowolenie moje byłoby zupełne, gdybyśmy mieli jeżeli już nie definitywny koniec to przynajmniej zapewnienie, że to co rezolucya słusznie podnosi w ust. 11. znajdzie należycie jakiś koniec i jakieś załatwienie.

Już poprzedni mówca ks. Lubomirski zwrócił uwagę na ten paragraf a ja nie mam słów dość silnych i wymownych, aby jeszcze raz podnieść rzecz w tym paragrafie omawianą i prosić Wysoką Izbę o wotowanie — o czem nie wątpię — nad rezolucyą 11tą przez komisję przedłożoną a zarazem zwracam uwagę władz rządowych, że stan ten iście anachroniczny zostający w sprzeczności i z kodeksem cywilnym i narażający ludzi na ogromne szkody a często na pozbawienie ich mienia, w żaden sposób dalej cierpiącym być nie powinien.

Postanowienie, że odsypiska należą do tego, kto prowadzi regulacyę, wielu a bardzo wielu ludzi w niesłychanie trudną wprowadza pozycyę a nawet nie przesadzę, jeżeli powiem, rujnuje ich majątkowo.

Dość wspomnieć, że tzw. łoża — bo taka jest nomenklatura urzędowa i to się wypisuje na słupach — setki a setki metrów zajmuje w kraju; są gminy pojedyncze, gdzie po kilkadziesiąt i po paręset metrów tej łoży jest własnością skarbu państwa czyli funduszu regulacyjnego. Ja się pytam, jak można przychodzić do własności, jeżeli jej się w drodze kupna nie nabyło, lub w drodze wykupna, jeżeli jaka przestrzeń jest potrzebna do regulacyi, ale zabierać ciągle i systematycznie darmo, jak się to dzieje przez lat 30 to jest przecież horrendalne, to jest faktem, który w żadnej dziedzinie życia ekonomicznego i administracyj-

nego nigdzie a muszę skonstatować i u nas, nie praktykuje się.

Pomijam wielkie trudności dla pojedynczych właścicieli, które powstają ze stracenia tej części własności, n. p. w gminach, gdzie granicę stanowiła rzeka, gdzie zatem właściciel był zupełnie zabezpieczony przed sporami granicznymi, tymczasem dziś wskutek zrywania brzegu dla regulacyi i przekonania prawnego, że odsypiska należą do tego, który prowadzi regulacyę, naraz wsuwa się w moją naturalną granicę inny właściciel, często z granicą zupełnie nieoznaczoną. Jaka zaś jest przestrzeń na to potrzebna? Kto ma być sędzią w tych sprawach? Prawda, są tam jakieś zastrzeżenia, które orzekają, o ile jakiś grunt jest niepotrzebny do regulacyi, ale niestety właściciel nie ma prawa głosu w tym względzie, naturalną zaś jest rzeczą, że każdy woli mieć więcej jak mniej, więc zwykle określenia wypadają tak, że ten grunt jest do regulacyi potrzebny. Zapewne, wielkie szkody, bo idące wprost w dziesiątki tysięcy, ponoszą właściciele większych posiadłości, mający grunta nad rzeką, ale stosunkowo jeszcze większe ponoszą włościanie. Boć nie należy to do wyjątków, że włościaninowi zabierają wielką przestrzeń, która stanowi znaczną część jego mienia, a proszę pamiętać, że dawniej przed laty trzydziestu lub dwudziestu kilku, kiedy regulacyę w sposób dziki i przeciwny wszelkim zasadom technicznym i praktycznym prowadzono, toć byli przecież ludzie posiadacze gruntów nad rzekami, którym jako jedyne wspomnienie ich majątku pozostały księżeczki podatkowe, bo wszystko im woda zabrała. Ale, jeżeli to się działo w czasach anarchii w budownictwie wodnem przed laty 30, to niech się dziś nie dzieje.

Uchwała Sejmu zapadła w r. 1904. Rezolucyą tą wzywał Sejm Rząd, aby jak najrychlej powziął decyzyę co do sposobu traktowania odsypisk i starał się o zmianę paragrafu 47-go. Dziś jest już na schyłku rok 1907, zatem jeżeli na co, to na odpowiedź i zastanowienie się nad tą rzeczą przecież był czas w każdym razie. A jakkolwiek przywiązujemy wszyscy niezawodnie wielką wagę do regulacyi rzek w kraju, jakkolwiek miliony stracili mieszkańcy i obywatele tego kraju w ciągu szeregu lat przez zdziczenie rzek i nieprowadzenie lub złe prowadzenie regulacyi, to jednak twierdzę, że jak długo §. 47. nie będzie zmieniony i należycie in-

terpretowany, tak długo zadowolenie ludności przybrzeżnej nigdy nie nastąpi.

Trzeba się bowiem liczyć z psychologicznym stanem tej ludności i naturą wszystkich ludzi. Można być zwolennikiem entuzyastycznym dla regulacji rzek i cieszyć się, że w przyszłości możemy mieć nadzieję, że nie będzie tych milionowych szkód, ale ta uciecha nie będzie tak wielką, jeżeli ktoś żyje zawsze pod grozą, że to co ma, jeżeli nie w całości, to w znacznej części może mu być zabrane bez pytania, bez wynagrodzenia, wbrew wszelkim prawom.

Dlatego kładąc tę sprawę na serce — że tak powiem — Wysokiemu c. k. Rządowi, muszę tylko wyrazić podziękowanie komisji wodnej, że o tej sprawie nie zapomniła i wśród rezolucji przedłożonych do uchwał Wys. Sejmu, tę sprawę podniosła i osobną rezolucją ją objęła.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Uwagi wszystkich trzech mówców, którzy zabili tu głos, są jedynie wznowieniem rezolucji komisji i nie dają mi też żadnej podstawy do polemiki.

Zgadzam się z fachowemi uwagami pierwszego mówcy w sprawie regulacji rzek i w sprawach konserwacji.

Co się tyczy rezolucji ks. Lubomirskiego, nie były one przedmiotem uchwał komisji; więc w imieniu komisji nie mam pełnomocnictwa do oświadczenia się za nimi. Co do mnie, ja jako poseł będę głosował za nią, gdyż z treścią jej zgadzam się zupełnie.

Co się tyczy uwag drugiego mówcy, najzupełniej podzielam to, co wypowiedział, mianowicie, że Sejm krajowy nie po to uchwała rezolucje, ażeby pozostały nietylko niewykonane, ale nawet bez odpowiedzi. Dałem temu wyraz w dyskusji nad przewidywanym budżetowem w Radzie państwa, a w tej sprawie, o którą właśnie chodzi, wniosł w Radzie państwa obszerny i umotywowany wniosek prezes Koła polskiego, JE. p. Abrahamowicz.

A więc Koło polskie — muszę to zaznaczyć — sprawy tej bynajmniej nie zaniedbało. Powodem nieuwzględnienia rezolucji jest najpierw do najwyższego stopnia wadliwa, a dotychczas mimo niezliczonych rezolucji Sejmu, Rady państwa

i Rady przybocznej dla dróg wodnych przy Ministerstwie handlu nieusunięta organizacja władz, zajmujących się budownictwem wodnym we Wiedniu, gdzie do załatwienia jednej sprawy potrzeba zgody i porozumienia czterech czynników, z których każdy upiera się przy swoim zdaniu. Potem dalszą przyczyną jest pewna inercja władz, a obok tego tułający się choć nie w łonie samego naczelnego Rządu, ale w biurach szefów sekcji duch centralistyczny, wskutek którego niektórzy urzędnicy wiedeńscy zapatrują się na uchwały sejmowe z pewnem może niejasno wyrażonem, ale jednak choć utajonem, ale w duszy tkwiącym lekceważeniem. Jestem przekonany, że centralny Rząd tego objawu i przekonani nie podziela, a pragnąłbym, ażeby Rząd centralny w czynach swoich tego rodzaju postępowanie zdołał usunąć i zmienić. To życzenie tu jako sprawozdawca w imieniu komisji wypowiadam.

Co się tyczy uwag p. Męcińskiego, dotyczących odsypisk, podzielam najzupełniej jego zdanie i znajduję, że nie ma może rzeczy bardziej drażniącej lud, jak ta, jeżeli poprostu tę ziemię, którą on miał, a która była dobrze nabyta, mu de facto odbierają, jeżeli fundusz regulacyjny te utworzone wskutek obrywania się brzegów odsypiska zabiera i potem właścianin za swoje pieniądze własną ziemię kupować musi. To może dawać słuszny powód do rozdrażnienia ale i co do tego punktu zaznaczyć, niech mi będzie wolno, że Koło polskie kilkakrotnie wysyłało deputacje, przynaglał tę sprawę kilkakrotnie JE. p. Bobrzyński, jednak dotychczas niestety bezskutecznie. Nie potrzebuję zapewniać, że dalej posłowie polscy tej sprawy pilnować będą.

Proszę więc o przyjęcie rezolucji komisji, a co do mnie, będę głosował, nie jako sprawozdawca komisji, ale jako poseł za wnioskiem p. Lubomirskiego.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Męciński. Wnoszę przyjęcie tych rezolucji wraz z poprawką p. Lubomirskiego en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tych rezolucji wraz z poprawką p. Lubomirskiego en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przy-

jęty. Kto przyjmuje te rezolucje wraz z poprawką p. Lubomirskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

Sejm uchwała następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia . . . zmieniająca ustęp A) 1. §. 2. ustawy z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 o regulacji rzek wykonać się mającej w myśl §. 5. ustępu 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66 w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Ustęp A) 1. §. 2. ustawy z dnia 18. września 1901 Dz. ust. kraj. Nr. 103 zostaje uchylony w dotychczasowem brzmieniu i ma opiewać, jak następuje:

„A) 1. Skawa od Jordanowa do ujścia do Wisły“.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministerstwom spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpie-

nia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji bankowej o wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego Banku krajowego. (**Aleg. 387**).

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*raczy-na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Sejm postanawia powiększyć zakładowy kapitał Banku krajowego do wysokości 15,000,000 koron i upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki krajowej w obligacjach.

II. Raty amortyzacyjne tej pożyczki opłacane będą z dochodów Banku krajowego.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynić imieniem kraju odpowiednie kroki celem uzyskania dla tej pożyczki przywilejów, przysługujących papierom pupilarnym.

IV. Sejm uchwała następujące zmiany statutu Banku krajowego:

1. §. 1. al. 2. w dzisiejszem brzmieniu znosi się, a opiewać będzie:

„Na założenie tej instytucji przeznaczyl Sejm krajowy uchwałą powyższą fundusz w wysokości 1 miliona zł. w. a. (2 miliony koron). Fundusz ten wzrósł do końca r. 1906 nadwyżkami dochodów banku do wysokości czterech milionów czterystu tysięcy koron. Uchwałą z dnia przeznaczyl Sejm krajowy fundusz dalszych dziesięć milio-

nów sześćset tysięcy koron, skutkiem czego kapitał zakładowy Banku wynosić będzie piętnaście milionów koron“.

2. do §. 101. a) dodać jako dalszą część tej alinei: „a gdy zakładowy majątek Banku po myśli brzmienia §. 1. al. 2, statutu podwyższony został do wysokości piętnastu milionów koron, te 40 prc., nadwyżki dochodów Banku użytych będzie na pomnożenie kapitału zakładowego majątku Banku, tylko w wypadku przewidzianym w §. 102“.

3. §. 102. zmienia się, jak następuje: „Część nadwyżki corocznych przychodów Banku, o ile nie będzie potrzebna na utrzymanie kapitału zakładowego Banku w wysokości piętnastu milionów koron, oddawaną będzie“ i t. d. bez zmiany.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisał się p. Maryewski, udzielam mu głosu.

P. Maryewski. Wysoki Sejmie!

Zasługa, jaka przypada inicjatorom założenia Banku krajowego, przypada nie tylko od Sejmu, ale od całego kraju, od przemysłu, handlu i rolnictwa. Inicjatorowie ci ani nie przywidywali w jak krótkim czasie, bo w ciągu 25 lat agendy tego Banku krajowego wzrosną. W skromnych granicach założony, z kapitałem miliona złr. w owym czasie zapewne wystarczającym, dziś przy pełnym życiu, jakie zaczyna tętnić w kraju kapitał ten choć wzrósł do 4,400.000 absolutnie wystarczającym nie jest.

Bank krajowy we wszystkich gałęziach gospodarstwa krajowego bierze żywy udział. Nie ma prawie żadnej z instytucji, żadnej gałęzi przemysłu, handlu, rolnictwa, żeby nie czerpała zasiłku z tej naszej instytucji. A instytucja ta nie była założona w celach geszefciarskich, nie była obliczona na zyski, ale w celu regulowania życia finansowego naszego. I rzeczywiście dzięki wzorowemu kierownictwu jest ona dotychczas takim regulatorem, jest dotychczas tym głównym kasyerem kraju.

Lecz należałoby się zastanowić, czy instytucja, która ma być pierwszorzędna w kraju, która ma służyć do wszelkich celów przez Sejm uchwalonych, a przez kraj żądanych, posiada tak wielki kapitał, aby zadaniu swemu mogła zadość uczynić. Mojem zdaniem 4,400.000 to jest tak minimalna kwota, że nie może być w rachubę brana.

Jeżeli porównamy bank czeski, któ-

ry nie ma w swoim organizmie zakładu hipotecznego, (bo to jest zupełnie inny bank) który posiada 10,000.000 kapitału zakładowego i prawo emitowania dalszych 10,000.000., jeżeli porównamy bank krajowy bukowski, który działa w daleko mniejszych granicach i na mniejszym obszarze a posiada blisko 6,000.000. kapitału zakładowego, to każdy przyznać musi, że kapitał Banku krajowego galicyjskiego jest niewystarczającym. Dzisiaj potrzeby są różnorodne, a zapotrzebowanie gotówki wielkie. I tu bym może nie zgodził się z zapatrywaniem tych panów, którzy mówią, że kraj nasz ani na krok nie postąpił.

Ja jestem przeciwnego zdania. W okresie 25-letnim kraj nasz bardzo postąpił i pod względem rolnictwa a szczególnie pod względem przemysłu. Jeżeli cofniemy się wstecz przed 25. laty, to fabryki w Galicyi były rzadkością, przemysł należał tylko do pewnej sfery ludności, nikt nie znajdował w nim środka wzbogacenia kraju. Dziś kto zna kraj szczególnie w zachodniej części, przychodzi do innego przekonania. Lecz tam, gdzie rośnie przemysł a z nim i handel, tam też zapotrzebowanie środków finansowych zapewne większe być musi. A rolnictwo, choć nie jestem rolnikiem, ale śledząc tok spraw krajowych widzę, że dzisiaj stoi na innych podstawach jak przed 25. laty. Dawniej rolnik swoje zbiory, jeżeli mu zabrakło gotówki, sprzedawał jeszcze wtedy, kiedy były zielone, dawniej rolnik był tylko producentem, ale nie kupcem i spekulantem, bo tego nie potrzebował. Dawniej ceny były zupełnie inne jak dzisiaj, dawniej maszyny rolnicze nie były tak kosztowne i tak potrzebne przy drożyznie robotnika jak dzisiaj są. Dziś rolnik, który chce racjonalnie prowadzić gospodarstwo nie zawsze po zbiorach może i powinien swoje zboże sprzedawać, on musi spekulować i jeśli jest przekonany, że za swoje zboże będzie mógł wyższą cenę uzyskać, powinien tak, jak kupiec wyczekiwać odpowiedniej chwili.

Lecz magazynując zboże potrzebuje gotówki, a żeby mógł pokryć wszelkie potrzeby, jakie gospodarstwo za sobą pościaga. A ządże ten rolnik ma czerpać kredyt, jeśli nie w Banku, który nie jest lichwiarskim, który mu kredytu musi i powinien udzielić po takiej stopie procentowej, jaką rolnictwo znieść może.

A teraz zabaczmy w miastach. Przez lat kilka zastoju budowlanego w miastach

spowodowało się to, że dziś nietylko w obu stolicach kraju, ale i w miastach prowincjonalnych ruch budowlany jest wielki. Lecz ten, który przystępuje do budowy domu, nie zawsze ma całą gotówkę potrzebną. Po wybudowaniu łatwiej otrzyma z instytucji krajowej czy pozakrajowej kredyt hipoteczny, lecz jemu potrzeba gotówki do wyprowadzenia domu i oddania go do użytku publicznego. A kredyt ten może znów tylko czerpać nie u lichwiarza, bo dochód z domów nie jest tak wielki, ażeby mógł znieść procent lichwiarski, ale musi udać się do instytucji finansowych, opartych na zdrowych zasadach.

I tak w kierunku rolnictwa, jak i w kierunku popierania przemysłu budowlanego po miastach, jak nareszcie w kierunku popierania przemysłu, z pewnością postąpiono krok naprzód, otwierając dział pożyczek hipotecznych w Banku krajowym. Lecz przy kapitale, jaki Bank krajowy posiada, działalność jego musi być bardzo ograniczoną.

Ja tylko chcę w krótkich słowach wykazać, jakie było zapotrzebowanie pożyczek w gotówce. I tak:

Wpłynęło do Banku krajowego 203 podań na kwotę 11,000.000 w celu przeprowadzenia budowy po miastach.

Rolnicy, wielka własność, zażądała pożyczek w gotówce na krótki termin w kwocie 2,500.000, mała własność w kwocie 82.000 a na realności fabryczne zażądano 5,700.000, razem 19,000.000.

Nie twierdzę, że wszystkie te podania mogły być uwzględnione, lecz nie ulega kwestyi, że Bank krajowy jeżeli raz dział ten otworzył to nie może czynić różnicy i jednym udzielać kredytu, drugim nie, lecz wszystkich zasługujących na to równomiernie uwzględnić winien, czego przy dzisiejszych zasobach uczynić nie może. I to jest jednym z wielu powodów, że podwyższenie kapitału zakładowego Banku krajowego jest koniecznem.

Jeżeli instytucja finansowa krajowa, instytucja, która ma stanowić podstawę naszego bytu finansowego ma odgrywać pewną rolę w szeregu innych instytucji finansowych zagranicznych, wiedeńskich, berlińskich i t. d. to przynajmniej musi być do nich zbliżona zasobami, jakie posiadać powinna. Mógłbym uspokoić tych panów, którzy uznają potrzebę powiększenia tego kapitału, lecz boję się, że

może pora nie jest odpowiednia, że dzisiejsze stosunki na targach pieniężnych są tego rodzaju, że o emittowaniu nowych pożyczek prawie mowy być nie może.

Pewny jestem, że Wydział krajowy, że JE. p. Marszałek dbający o kurs naszych papierów krajowych, nie zezwoli na emittowanie pożyczek tak długo, jak długo stosunki finansowe i pieniężne na giełdach krajowych i zagranicznych się nie zmienią. A że stosunki te zmienić się muszą, to nie ulega kwestyi. Obecny zastój, obecny brak może nie tak zaufania jak chęci nabycia walorów krajowych lub państwowych polega na tem, że zagraniczni kapitaliści, posiadając akcje przemysłowe, które im przynoszą większy procent a również są pewne, z chęcią takowe nabywają.

Lecz ja sędzę, że jest to tylko przemijający objaw, że jednak zdrowy kapitał, kapitał, który chce mieć pewność niezachwianą, musi się zwrócić i powinien do papierów państwowych i krajowych, które choć przynoszą mniejszy procent, ale przedstawiają absolutną pewność.

I dlatego będąc pewnym, że Wydział krajowy nie zezwoli na emittowanie tak długo pożyczki, jak długo warunki finansowe na to nie zezwolą, popieram całym sercem wnioski powiększenia kapitału banku krajowego.

A Bank krajowy, mając uchwałę Sejmu na powiększenie kapitału, będzie miał po części rozwiązane ręce, będzie bowiem wiedział, że za sobą ma uchwałę, która mu pozwoli do emittowania kilkunastu milionów, że może i powinien energicznie działać.

Ale jeżeli Bankowi krajowemu dajemy większe środki finansowe, musimy od niego żądać również większej działalności w kraju dla ogółu, dla rolnictwa, dla przemysłu, dla handlu i rękodzielnictwa, musimy od niego żądać, ażeby nie schodząc z drogi, na którą wszedł: absolutnej pewności, może troszkę odstąpił od biurokratycznego swego zapatrywania, musimy żądać, ażeby zasilł się nowymi siłami.

A powtóre, jeżeli temu Bankowi krajowemu dajemy nowe i wielkie środki finansowe, za które odpowiada kraj i cała ludność siłą swoją podatkową, musimy żądać, ażeby nadzór nad prowadzeniem Banku krajowego, nad jego finansową konjunkturą wykonywali zastępcy i przedstawiciele nie pewnych sfer tego kraju,

lecz całego społeczeństwa, ażeby wszystkie zawody w tym zarządzie i w tym nadzorze miały równomiernie swoich zastępców.

I dlatego przy szczegółowej uchwale postawię rezolucję następującej treści:

(czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej, przedłożył zmianę etatu Banku krajowego w tym kierunku, aby ilość członków Rady nadzorczej została zwiększoną, tak, aby obie części kraju, oba miasta główne i rozmaite grupy interesów znalazły w niej równomierne zastępstwo“.

Dalej, jeżeli instytucja nasza rośnie niepomiernie, jeżeli jej granice się rozszerzają, to musimy żądać, ażeby kierownictwo Banku krajowego było jednolite. Nie możemy się zgodzić ani na chwilę, ażeby w Banku krajowym egzekutywa była inną jak ta, która ze wszystkimi tajnikami Banku krajowego jak najlepiej jest uświadomioną. Dotychczas bardzo często zdarzało się, że kiedy dyrektorowie wyjeżdżali na urlop, lub chorobą złożeni, urzędować nie mogli, wtedy członkowie Rady nadzorczej zastępowali ich w urzędowaniu.

Mojem zdaniem, jest to absolutnie niedopuszczalne, organy nadzorcze nie mogą być również organami egzekutywnymi, i w razie zastępstwa powinien zastępywać dyrektora upoważniony urzędnik a to dlatego, ażeby także na wypadek, kiedy braknie tych starych dyrektorów ze sił pracujących w Banku krajowym, ze sił, które są uświadomione w całym interesie, można było wyszukać i powierzyć wypróbowanemu już urzędnikowi dalsze dyrygowanie Bankiem.

Dlatego i w tym kierunku postawię rezolucję następującą:

(czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby się zastanowił nad wprowadzeniem w wewnętrznej organizacji Zarządu Banku tej zmiany, aby w razie urlopów dyrektorów Banku, zastępowali ich upoważnieni do tego urzędnicy, a nie jak dotąd, członkowie rady nadzorczej“.

Marszałek. Kto popiera te rezolucje, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Są poparte.

Głos ma p. Milewski.

P. Milewski. Wysoka Izbo!

W ciągu bieżącej sesji sprawa pomnożenia kapitału Banku krajowego była przedłożoną Wysokiej Izbie już w dwu sprawozdaniach a także i mowca, który w tej chwili przemawiał, zwrócił uwagę na podstawy faktyczne, które tego się domagają. Uważałbym przeto za nieodpowiedne, gdybym Wys. Izbę chciał zatrzymać obecnie jakimkolwiek cyfrowym materiałem (który na żądanie mogę przedstawić, bo mam cały zebrany), żeby ponownie stwierdzać te dwa fakty podniesione już w obu sprawozdaniach i w tem przemówieniu, mianowicie fakt kolosalnego wzrostu interesów Banku krajowego i fakt potrzeby wzrostu kapitału zakładowego.

Przypuszczam jednak, że Wysoka Izba i przez sprawozdania i przez wywody poprzedniego mowcy jest dostatecznie o tych faktach poinformowaną i dlatego ośmielę się tylko zwrócić uwagę Wys. Izby, że jeżeli Wys. Izba przed trzema laty uchwaliła ten dział pożyczek gotówkowych, którego popyt wynosi przeszło 18 milionów a statutowa możliwość uczynienia zadość wynosi tylko około sześć i pół miliona, to bałbym się, że bez podniesienia kapitału zakładowego Banku krajowego ta wielka polityczna myśl, jaka w tej uchwale tkwi, nie mogłaby być zrealizowaną.

A nie jest to żaden frazes przesadny, jeżeli powiedziałem: wielka polityczna myśl. Ktokolwiek byłby łaskaw przejrzeć działy, które specjalnie przez pożyczki gotówkowe są obsługiwane, to obaczy prawdę tych słów. Weźmy pierwszy, dział budowlany. Każdy, kto się zastanawiał nad kwestyą socyalną wie, jak dla kultury społeczeństwa i społecznego rozwoju i spokoju jest rzeczą ogromnie doniosłą, a zarazem też dla asanizacji miast i ich podnoszenia i ułatwienia nowych budowli po miastach. I temu zadaniu, któremu te pożyczki gotówką służyć miały, wobec szczupłości środków mogły służyć tylko w małej mierze w porównaniu do popytu i potrzeby.

Tak samo dalszy dział, jeżeli weźmiemy pożyczki rolnicze na drobną i większą własność. Dla drobnej własności jestto umożliwienie dokupna gruntu, jestto umożliwienie — jak mieliśmy jeden wielki wypadek — do odbudowy po pożarze; dla wielkiej własności wysługuje przedewszystkiem możność inwestycyi

podnoszących gospodarczą rentowność majątku. W tem są i melioracje i zakładanie jakichś fabryk.

Mógłbym cały materiał przedłożyć wykazując, że w kraju zaczyna się korzystny objaw pewnej różnorodności uprzemysłowienia wsi, że nie ma tego, co często było wadą, że jak jednemu się jeden rodzaj przedsiębiorstwa udał, wszyscy się na to rzucali, owszem skonstatowano pewną różnorodność uprzemysłowienia, co jest warunkiem i powodzenia i rzeczywistie rozszerzenia działalności kraju.

Ostatni dział troszeczkę przemysłowy, gdzie dajemy 25 proc. wartości kapitałowej przedsiębiorstwa, tu słowa już dodać nie potrzebuję.

Program uprzemysłowienia kraju był często i poważnie postawiony tak, że to się samo przez się rozumie. Przy dzisiejszych zasobach czyniliśmy co mogliśmy, doszliśmy do pełnej statutowej granicy tak, że na ostatniej Radzie nadzorczej uchwalono szereg promes warunkowych, tj. że promesa wejdzie w życie w chwili, jak spłaty dotychczasowe z tego funduszu pożyczkowego umożliwią dalsze wypłaty.

Rzecz statutowo jest w porządku, ale dla gospodarczych stosunków nie jest, bo ktoś, kto zacznie dom budować, ostatecznie potrzebuje wiedzieć, kiedy ten pieniądz dostanie i taka bezterminowa promesa nie ma dla niego znaczenia.

Tak samo i ten dział wskazuje na potrzebę wyższego kapitału i ośmielam się zwrócić uwagę, że najlepszym stwierdzeniem, jak budzi się gospodarcze życie w Galicyi i ile dobrych interesów w Galicyi jest do zrobienia, to jest fakt powstawania obcych filii u nas w kraju.

Przecież oni nie przynoszą tu swoich pieniędzy, aby je zaprzepaszczać lub je potracić, ale żeby tu dobre interesa porobić. A interesa dobre robić można tylko tam, gdzie warunki produkcyjne i personalne dają odpowiednią rękojmię rentowności interesu.

Jest to dla nas wskazówka, że i my sami chcąc być konsekwentnymi w programie dźwignania kraju, musimy w centralnym naszym instytucie bankowym podnieść zasobność kapitałową.

Jest to zjawisko międzynarodowe. Wszędzie w świecie odbywa się dziś w żywszem tempie wzmoczenie kapitałów w gospodarzem życiu.

Wywołane to jest przede wszystkim wzrostem potrzeb konsumcyjnych, które były umożliwione, które umożliwione są przez korzystną lokację gospodarczą, kapitałów a w drugiej linii przez świadomość o coraz wyższym gospodarskim uświadomieniu ludzi we wszystkich dziedzinach pracy ludzkiej.

Czy w Ameryce, czy w Prusiech, czy w Anglii i we Francyi widzimy 2 typy olbrzymich inwestycji.

Inwestycya produkcyjna, aby powiększyć dochód i przez nagromadzenie kapitałów wpłynąć na produkcję w społeczeństwie i w tej dziedzinie znajdują pomoc finansową, wszystkie budowle, regulacje, konserwacje.

Suma kapitałów, znajdujących się w obrocie w tym dziale jest ogromna i w tym procesie przemieniającym społeczeństwo, odegrały banki bardzo poważną rolę. A mogły ją odgrywać jedynie w miarę tego, jak otrzymywały wyższe zasoby.

Nie chcę obciążać szanownych Panów cyframi, ale kto sięgnął do statystyki banków w ostatnich latach, spostrzedz musiał, że w świecie całym to podnoszenie kapitałów stało się charakterystyczną cechą wszechświatowych lat ostatnich.

Badając ten objaw, skonstatowałem zarazem ciekawe zjawisko, jak fale tego ruchu stopniowo idą.

Najwyższą presję na podnoszenie kapitałów widzimy w Niemczech. Już w r. 1904, wiedeńskie banki wobec wolniejszego pulsującego życia, przychodzą dopiero w r. 1905, a w Galicyi jeszcze później, bo w roku 1906 i 1907 zaczyna się coraz bardziej wzmagająca się potrzeba kapitału i poszukiwanie tego kapitału.

I rzeczywiście ludzie przekonywali się, że jest jeszcze tyle sposobności zatrudnienia rąk do pracy przez podniesienie produktywności kraju.

Te wszystkie fakta podziały w tym kierunku, że u nas w instytucji naszej, stworzonej przez kraj, pokazuje się coraz większa potrzeba kapitału.

Przeciwko temu podniesieniu kapitału podniesiono tylko dwie wątpliwości.

Mianowicie z jednej strony powiedziano: Na co stworzono fundusz inwestycyjny, na co część dochodów banku

przeznaczono na ten cel, zamiast użyć go na wzrost kapitału zakładowego.

Na to ośmielę się odpowiedzieć w ten sposób:

Przedewszystkiem czysty dochód banku był najwyższym w roku przeszłym i gdyby ten dochód w tej samej wysokości trwał przez dalsze lata, to przypadająca na dodacę kapitału część wynosiłaby corocznie około 200.000 K. A to wobec potrzeby zasilania kapitału, jaka się obecnie objawia, byłoby za powolnem za lat 10 mielibyśmy dopiero 2 miliony a za drugich lat 10 ledwo 4 miliony koron; a to byłoby tempem za powolnem, a życie nie czeka, potrzeby nie czekają.

Drugi zaś ważny powód jest następujący:

Wola tego Sejmu była uchwała z listopada 1904, ażeby w żywszem tempie rozpocząć uprzemysłowienie kraju.

Bank krajowy wobec ogromnych obowiązków emisyjnych, może dostarczać instytucjom przemysłowym tylko kredytu obrotowego, a nie może się wysoko w ich kapitale zakładowym angażować.

Chodzi więc o stworzenie źródła, któreby uposażało wielki przemysł w kapitały zakładowe i uznano, że drogą do tego jest stworzenie funduszu inwestycyjnego.

Zapatrywanie to podzielił Wysoki Sejm, uchwalając w marcu tego roku ten fundusz.

Drugi zarzut podnoszony tu powątpiewał, czy chwila obecna jest odpowiednia do podniesienia kapitału zakładowego.

Proszę Panów, chwila obecna jest stanowczo odpowiednią.

Dlaczego?

Dlatego, że po uchwale Sejmu mija jeszcze okres na sankcyę. Gdybyśmy obecnie tę sprawę odroczyli i zostawili ją dopiero przyszłemu Sejmowi, który się zbierze prawdopodobnie już po przyszłych wyborach, to potem, po uchwale tej sprawy przez przyszły Sejm, znowu musielibyśmy czekać na sankcyę i kto wie, czy pomiędzy chwilą obecną, która jest niekorzystną, a pomiędzy chwilą, kiedy Wydział krajowy będzie uprawniony do lokowania emisji na giełdzie, nie jedno się zmieni i kto wie, czy nie stracilibyśmy przez to właśnie może sposobności najdogodniejszej.

Dlatego uważam tę rzecz za nagłą i ośmielam się wyrazić osobiście słowa wdzięcznego uznania dla JE. p. Marszałka krajowego, że pomimo natłoku spraw, jakie na tej sesyi cięża, sprawy tej nie omieszkał postawić na porządku dziennym tej Wysokiej Izby.

(*Brawa*).

Na zakończenie jeszcze słów kilka ośmielę się powiedzieć.

W świeżo wydanej znakomitej książce prof. Smolki „O polityce finansowej ministra Lubeckiego“ przytacza prof. Smolka sławne wyrażenie Lubeckiego. Kiedy Lubecki, objawwszy w najtrudniejszych warunkach ministerstwo skarbu Królestwa kongresowego, po kilku latach doprowadził skarb do porządku, nie miał deficytu, lecz przeciwnie miał równowagę budżetu, miał naruszone lokacje uzupełnione, powiedział: „Skończyła się rola czystego ministra skarbu, a zaczęła się rola ministra finansów, to jest tego, który dbać ma o wszechstronne podniesienie kraju“.

Przed kilku dniami zajmowaliśmy się sprawą finansów krajowych i przy tej sposobności miałem sposobność zauważyć, że ten Wysoki Sejm, w którym od kilku lat mam zaszczyt zasiadać, że całość tego Sejmu od początku zwraca uwagę na te zadania.

Przedewszystkiem słusznie dbał o to, aby skarbowa polityka była porządna, aby nie było poważnych niebezpieczeństw, by nikt obcy nie potrzebował przychodzić tu z sanacyami, a w drugiej linii baczną zwracał uwagę na podnoszenie zasobów tego kraju.

Jeżeli Wysoki Sejm zechce się przychylić do wniosków postawionych przez komisję bankową, to śmiem skonstatować, że będzie to krok wielki naprzód, krok ważny w tej dziedzinie spełnienia obowiązków ministra finansów wobec kraju, krok, który przyczyni się znakomicie do poprawy stosunków gospodarczych kraju.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Wysocka Izbo!

Ostatni mowca uzupełnił w sposób znakomity sprawozdanie komisji bankowej, podnosząc te momenta, które przemawiają za wnioskami komisji.

Odpada więc potrzeba, by sprawozdawca powtarzał to, co we wnioskach i sprawozdaniu komisji jest powiedziane.

Istotnie, dzięki 30-letniemu pokojowi, jaki w Europie panuje, gdyż ostatnia wojna toczyła się na dalekich krańcach azyatyckich posiadłości rosyjskich, ogólny ruch ekonomiczny spotęgował się w całej Europie a w szczególności w Europie środkowej a fale tego ruchu narazcie i do nas dotarły.

Wniosków komisji z żadnej strony nie atakowano, owszem, spotkały się z życzliwym przyjęciem, a zatem, w tym kierunku nie pozostaje mi nic do powiedzenia.

Co się tyczy wniosku p. Maryewskiego, który zmierza do pomnożenia członków Rady nadzorczej Banku krajowego, komisja bankowa w swoim sprawozdaniu, referowanym niedawno przez p. Hupkę, już zaznaczyła, że zachodzi potrzeba ewentualnego powiększenia liczby członków Rady nadzorczej wówczas, gdy kapitał zakładowy będzie znacznie podwyższony.

Ta chwila właśnie nadeszła, bo zależy od obecnej uchwały Sejmu, i dlatego imieniem komisji zgadzam się na przyjęcie wniosków p. Maryewskiego.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca, poseł **Skalkowski** (czyta):

I. Sejm postanawia powiększyć zakładowy kapitał Banku krajowego do wysokości 15,000.000 koron i upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki krajowej w obligacjach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca, poseł **Skalkowski** (czyta):

II. Raty amortyzacyjne tej pożyczki opłacane będą z dochodów Banku krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca, poseł **Skalkowski** (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynić imieniem kraju odpowiednie kroki celem uzyskania dla tej pożyczki przywilejów, przysługujących papierom pupilarnym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca, poseł **Skalkowski** (czyta):

IV. Sejm uchwała następujące zmiany statutu Banku krajowego:

1. §. 1. al. 2. w dzisiejszym brzmieniu znosi się, a opiewać będzie:

„Na założenie tej instytucji przeznaczył Sejm krajowy uchwałą powyższą fundusz w wysokości 1 miliona zł. w. a. (2 miliony koron). Fundusz ten wzrósł do końca r. 1906 nadwyżkami dochodów banku do wysokości czterech milionów czterystu tysięcy koron. Uchwałą z dnia przeznaczył Sejm krajowy fundusz dalszych dziesięć milionów sześćset tysięcy koron, skutkiem czego kapitał zakładowy Banku wynosić będzie piętnaście milionów koron“.

2. do §. 101. a) dodać jako dalszą część tej alinei: „a gdy zakładowy majątek Banku po myśli brzmienia §. 1. al. 2. statutu podwyższony został do wysokości piętnastu milionów koron, te 40 proc. nadwyżki dochodów Banku użytych będzie na pomnożenie kapitału zakładowego majątku Banku, tylko w wypadku przewidzianym w §. 102“.

3. §. 102. zmienia się, jak następuje:

„Część nadwyżki corocznych przychodów Banku, o ile nie będzie potrzebna na utrzymanie kapitału zakładowego Banku w wysokości piętnastu milionów koron, oddawaną będzie“ i t. d. bez zmiany.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**.

Wnoszę przyjęcie I. uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Są jeszcze dwie rezolucje p. Maryewskiego. Pierwsza z nich opiewa (*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji Sejmowej, przedłożył zmianę etatu Banku krajowego w tym kierunku, aby ilość członków Rady nadzorczej została zwiększoną, tak, aby obie części kraju, oba miasta główne i rozmaite grupy interesów znalazły w niej równomierne zastępstwo“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**. Już się oświadczyłem co do tej rezolucji, na którą się zgadzam

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Druga rezolucja p. Maryewskiego opiewa (*czyta*):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby się zastanowił nad wprowadzeniem wewnętrżnej organizacji Zarządu Banku tej zmiany, aby w razie urlopów dyrektorów Banku, zastępowali ich upoważnieni do tego urzędnicy, a nie jak dotąd, członkowie Rady nadzorczej.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta“.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**. Zreklamuję się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Następuje z porządku dziennego dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o prowizoryum budżetowym na I. półrocze 1908, ponieważ jednak nie widzę, że mowcy do głosu zapisani w dyskusji ogólnej, wyprzedzili wypadki i wyszli ze sali, przeto choć przedwcześnie, widzę się zmuszonym przerwać posiedzenie do godziny 7. wieczorem.

Posiedzenie zatem odraczam do godziny 7. wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 7. października 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 25. wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie, przerwane posiedzenie otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o prowizoryum budżetowym na I-e półrocze 1908. Jako mowca za budżetem, głos ma p. Piniński.

P. **Piniński**. Wysoki Sejmie!

Zbliżamy się do końca peryodu legislacyjnego Sejmu. Sejm, który przez 6 lat istniał i funkcjonował, kończy swój

życie. Jest więc naturalną rzeczą, że zastanawiamy się wszyscy nad jego ubiegłą działalnością i wypowiada mu się nekrologi, które nie wszystkie brzmiały bardzo korzystnie i pochlebnie, jak o tem mieliśmy sposobność się przekonać.

Za daleko by mię to doprowadziło, gdybym tu chciał detalicznie nekrolog Sejmowi wypowiadać, sądzę bowiem, że do ocenienia działalności Sejmu nie jesteśmy kompetentni, ponieważ należymy bądź do tej, bądź do tamtej partji.

Lepiej tę działalność oceni się w przyszłości, gdy będzie inny Sejm w zmienionym nieco składzie i może być, że wtedy porównując, przekonamy się, że pod niejednym względem dawniejszy Sejm tak złym nie był, jak krytyka w ostatnich chwilach jego żywota starała się go przedstawić.

Przypominam sobie, że coś analogicznego było w parlamencie, gdy kończył się żywot parlamentu, wybranego na podstawie ciałniejszego prawa głosowania i miała być wprowadzona 5ta kurya, oparta na powszechnem głosowaniu, nie było dość słów krytyki o działalności ustępującego parlamentu — był zaśniedziały, zamarzy parlament, bez świeżego powietrza z zewnątrz.

Był to jednak parlament, który jednak wiele zdziałał, który między innymi przeprowadził reformę podatkową, sądownictwa, bardzo wiele innych, bardzo pożytecznych reform na polu ustawodawstwa socyalnego.

I te głosy krytyki doprowadziły tak daleko, że bardzo optymistycznie zapatrywano się na rezultaty projektowanej reformy i zapomniano o tem, by temu przyszłemu parlamentowi zapewnić możność normalnego funkcyonowania i stało się to, że po parlamencie, który miał swoje wady, ale funkcyonował wcale dobrze, przyszedł parlament o wiele gorszy a następny po nim, jeszcze gorszy.

Parlament, który niestety przestał właściwie funkcyonować jako ciało prawodawcze, który, można powiedzieć, stracił prawo uchwalania budżetu przez to, że nigdy z tego prawa nie korzystał, który nie postarał się o odpowiednie zabezpieczenie możności funkcyonowania przez skuteczny regulamin, ugrzązł zupełnie w błocie obstrukcyi.

(Głos. Słusznie).

„Discite moniti“ musimy sobie powiedzieć i nie powinniśmy się ludzić co do składu przyszłego Sejmu i starać także o to, aby przy rozszerzeniu prawa głosowania, którego sobie życzę i za którym stanowczo jestem, zapewnić przyszłemu Sejmowi możność odpowiedniego i zdrowego funkcyonowania.

(Głosy. Słusznie).

Dawniejszy centralny parlament zrobił w ostatniej chwili jedno doniosłe dzieło tj. zmienił podstawę ciała ustawodawczego. Dawniejszy to parlament u-

chwalił oprócz przyszy na podstawie powszechnego, równego prawa głosowania.

Sąd o obecnym, nowym parlamencie z powszechnego głosowania, jest jeszcze całkiem niemożliwy; wszyscy sobie bardzo życzymy, aby ten parlament funkcyonował jak najlepiej, by przyniósł jak największe korzyści dla monarchii i krajów.

Dotąd wszakże nie zaznaczył się bardzo dodatnio a nawet w jednym kierunku zaznaczył się nawet ujemnie. Mieliśmy tu dziś przemówienie o tej sprawie — mam tu na myśli ten krok nie bardzo altruistyczny: przemawianie się o dyety poselskie za czas wakacyi.

Wiem, że pod tym względem zarzut nie może trafić absolutnie posłów naszego kraju, ponieważ, z przyjemnością to muszę skonstatować, że byli temu przeciwni — o tyle stanowczej skrytykować możemy to stanowisko.

Być może, że w przyszłości ten parlament funkcyonować będzie dobrze i zapomniemy o tym chwilowym błędzie, na razie jednak musi się ten krok błędny wytknąć.

Przykazaniem jest, że kochać trzeba bliźnich jak siebie samego; otóż tym krokiem posłowie na razie dali dowód, że kochają siebie samych;

(Wesołość)

miejmy nadzieję, że tem bardziej powinni dążyć do tego w przyszłości, ażeby wykazać swoją skuteczną działalnością, że kochają także tych, którzy ich wysłali.

Co się tyczy działalności naszego Sejmu, kilku spraw tylko ogólnie chciałbym dotknąć. I tak pod względem gospodarstwa krajowego i finansów kończy się wprawdzie działalność naszego sejmu deficytem i to znacznym i trudnościami bardzo znacznymi, ale nie winię o to Sejm, według mego przekonania. Bardzo wiele mieliśmy trudności, bo wzrosły wydatki na każdym kroku, rozszerzenie działalności i zadań administracyi kraju, środki zaś Sejmu były tymczasem bardzo ograniczone. Dążyć powinniśmy do nowych źródeł dochodu, ale i przyszy Sejm jak dotychczasowy, w którym było bardzo niewdzięcznym zadanie prawicy, występować przeciw bardzo popularnym wydatkom i propozycjom z tamtej strony Izby robionym — Sejm przyszy także będzie się musiał liczyć z bardzo trudnemi stosunkami opodatk-

wanych i nie będzie mógł żadną miarą szafować ani obietnicami a tem mniej kieszenia opodatkowanych.

Co do mnie, będę bardzo zadowolony, jeżeli w przyszłym Sejmie nietylko samą prawicę trafić będzie odpowiedzialność za występowanie przeciw popularnym wnioskom w kierunku czynienia wydatków Sejm i pod pewnymi względami odpowiedzialnością na innym polu bardzo chętnie dzielić się będziemy i pragniemy dzielić się z innymi, ponieważ ponosić jednej frakcyi odpowiedzialność za gospodarkę i polityczny kierunek Sejmu, jest bardzo trudne i często rola to nadzwyczaj niewdzięczna.

Tę prawicę sejmową, która przez długi czas była większością sejmową, trafiały z tamtej strony izby bardzo często zarzuty, że stała ona nie na stanowisku ogólnych interesów kraju, ale zbyt na stanowisku partykularnym, „kastowym“, to był ulubiony wyraz krytyków, na stanowisku obrony interesów rolnictwa i specjalnie większej własności.

Zarzut podług mnie, zupełnie nieuzasadniony; wskazał na to już p. Starzyński w wymowny sposób, że cały szereg niezmiernie ważnych przedłożeń przeprowadzony został głosami prawicy a z pewnością nie w interesie prawicy ale całego kraju a raczej nawet w interesie włościan i innych warstw społeczeństwa, właśnie do większości sejmowej nie zaliczającej się. Nie potrzebaby powtarzać, jakie tu przedłożenia mam na myśli. Przypatrzcie się panowie sprawom szkolnym, wydatkom na budowę nowych szkół, na płace nauczycieli, podniesienie i silniejsze poparcie przemysłu na każdym kroku, budowę dróg, kolei, kasy Raifeisenowskie, włości rentowe, biura pośrednictwa pracy, mam bowiem przekonanie, że zabobony, jakoby te ostatnie ustawy były prowadzone w interesie większej własności i w chęci opanowania innych, już dawno zginęły nawet między tymi, którzy niesłusznie byli im przeciwni.

To jest cały szereg przedłożeń i ustaw, które nie były w interesie większej własności.

Natomiast jednak pozwólcie sobie panowie powiedzieć, że większa własność ma pewne uprawnienia do obrony swoich interesów a to w kraju tak wybitnie rolniczym jak nasz, także do pewnej wybitniejszej roli politycznej. Ci panowie,

którzy z tamtej strony izby, jak p. Stapiński zwykli występować namiętnie przeciw większej własności, przeciw „obszarnikom“, zapominają o tej bardzo ważnej tak kulturalnej jak i ekonomicznej, na wschodzie także narodowej roli i posłannictwie narodowym, które spełnia większa własność ziemska. I bardzobym był nierad, ażeby ci, którzy może nie czują się powołanywi do życia na wsi i mają przywiązanie do rodzinnej ziemi przejęli się temi zapatrywaniami p. Stapińskiego, bo w takim razie gotowiby przyjąć, nie-daj Boże, do przekonania, że rzucić ziemię ojczyzną, sprzedać spekulantowi lub rozparcelować i żyć w mieście z renty, co jest bardzo przyjemne, albo podróżować, to jest obowiązkiem obywatelskim i bardzo się dobrze robi, gdy się tak postępuje.

(Głosy. Bardzo dobrze).

Tegobym się bardzo obawiał.

Pomijając całą kwestyę stanowiska politycznego i socyalnego, wybitnego i ważnego i pożytecznego, jakie może mieć wielka własność, pracując na wsi, ale i z punktu widzenia bogactwa ekonomicznego, rzecz ta jest o bardzo wielkiej doniosłości.

Taki podział własności ziemskiej, gdzie istnieje odpowiednio się rozwijające gospodarstwo włościańskie a oprócz tego i kompleksy większej własności, jest normalny i ogólnie rzecz biorąc, pożyteczny; a porównując kraj nasz z innymi krajami, przekonamy się, że przeważnie w krajach wysoko pod względem ekonomicznym stojących n. p. w wielu częściach państwa niemieckiego, które pod względem kulturalnym stoją bardzo wysoko, ten właśnie podział ziemi egzystuje i że rozdrabnianie ziemi na same gospodarstwa włościańskie, albo jeszcze rozparcelowując na małe skrawki, jak to u nas się dzieje, jest w wysokim stopniu pod względem ekonomicznym niekorzystne.

Każdy z nas, który żyje na wsi i styka się z sąsiadami wie, ile pod względem rozwoju i postępu gospodarstwa włościanie zawdzięczają wielkiej własności, jak często zaopatrują się w lepsze nasiona, przypatrują się lepszej uprawie roli, i korzystają z tego, pomijam już to, że ubożsi znajdują przy większej własności zarobki.

Najważniejszą zresztą rzeczą jest i to, że przemysł rolniczy rozwijać się nie może przy rozdrabnianiu ziemi i tylko na ma-

łych gospodarstwach włościańskich, ale, że jako koniecznej podstawy, wymaga nieco większych gospodarstw.

Z tych powodów i pod względem ekonomicznych istnienie większej własności na wsi obok włościańskiej, jest bardzo pożytecznym dla ogólnego dobra kraju i dla jego ekonomicznego rozwoju.

Mam silne przekonanie, że gdybyśmy szukali za punktami stycznymi między większą własnością a włościanstwem, tobyśmy się przekonali, że wspólność interesów między nimi jest znacznie większa i donioślejsza od tych punktów, które nas dzielą.

O tem wszystkiem powinniśmy pamiętać w przyszłym sejmie. Mam nadzieję, że do przyszłego sejmu wejdzie więcej posłów-włościan, niżeli obecnie. I powiem otwarcie, że po ostatnich wyborach ubolewałem, że tak mało włościan wybrano. Życzeniem mojem zawsze było, by nieco więcej oświeconych włościan w sejmie zasiadało, ażeby się z bliska mogli przypatrzeć życiu politycznemu i działalności tej Wysokiej Izby; wtedy bowiem przekonaliby się, że wiele mają wspólnych interesów z właścicielami większych posiadłości ziemskich. Wieleby przez to uprzedzeń odpadło.

Ale naturalnie, ażeby zbliżenie się i obopólne porozumienie się wzajemne mogło nastąpić, trzeba by przedewszystkiem w dyskusjach nie być namiętnym, tak z jednej, jak i z drugiej strony, a dalej, trzeba być jasnym i zrozumiałym.

(Głos. „I szczerym“).

Tak jest i przedewszystkiem „szczerym“.

Tak jednak nie zawsze było w naszych dyskusjach. Szczególnie przychodziło mi to na myśl, ile razy słyszałem mowę p. Stapińskiego. I tak n. p. w każdym prawie zdaniu jego spotykamy się z apodyktycznym twierdzeniem: „Lud tak chce!“ albo: „to jest opinia, takiem jest życzenie ludu“. Otóż chciałbym, żeby mi kto wytłumaczył, kto jest w tym wypadku „ludem“. W ten sposób bowiem mówiąc, przeciwstawia pan poseł często „lud“ nam posłom z prawicy, a jabym przecie także rad należeć do ludu. „Lud“, to przecie ogół ludzi, a mam nadzieję, że nikt nam przecie człowieczeństwa nie odbierze.

(Wesołość).

Jakże więc można ciągle tak apodyktycznie twierdzić: „lud tak chce“. Co najwyżej bowiem można mówić, że lud tej a tej okolicy tego chce; są przecież najrozmaitsze warstwy między ludem, jest lud miejski, lud wiejski, — i żeby wszyscy tego samego sobie życzyli, toby było niezawodnie bardzo ładnie, ale sam p. Stapiński chyba nie uwarzy, że to jest możliwe. Więc tylko o tej, lub owej warstwie mógłby p. Stapiński tak mówić, albo tylko o swoich wyborcach.

Ale i tu mam wielkie wątpliwości, czy to, co ma być wołą „ludu“, jest chociażby wołą włościan, wyborców p. posła Stapińskiego. Pozwalam sobie bowiem wątpić, czy wiele z tych daleko idących radykalnych postulatów, jakieś ty słyszeli z ust p. posła, rzeczywiście odpowiada życzeniom włościan. I tu przychodzę już do kwestyi, o której dziś bardzo dokładnie mówić jeszcze nie można, ale której przynajmniej dotknąć muszę, t. j. do kwestyi reformy wyborczej.

Powiedział nam tu p. Stapiński, jakie są w tym względzie jego życzenia i nie wetpię, że on uważa je za życzenia „ludu“, — a jak ja mówię, wyborców włościan. Między innemi więc zażądał p. Stapiński powszechnego, równego i t. d. prawa wyborczego także dla kobiet i to tak aktywnego, jak i biernego. No, ja przyznam się, pierwszy raz słyszę, żeby życzeniem włościan było, aby kobiety i dziewczęta wiejskie razem z nami tu zasiadały!

(Wesołość).

Ja stykam się także niekiedy z włościanami, ale z tym postulatem jeszcze się nie spotkałem.

Co więcej! Mam to najsilniejsze przekonanie, że włościanie nie życzą sobie nawet wcale powszechnego i równego prawa głosowania.

(Głosy. „Tak jest“!

Włościanin, gospodarz bowiem, opłacający podatki, nie może sobie życzyć, żeby go zatopiono między tymi, co wcale żadnych, albo tylko całkiem minimalne płacą podatki. Włościanie nasi wiedzą o tem dobrze, że reforma wyborcza do Sejmu jest nie tylko reformą do Sejmu, ale że ona pociągnąć może za sobą dalsze.

(P. Stapiński. „Tak jest, już petycyonują o to“).

Ja bardzo o tem wątpię, ażeby włościanie, gospodarze, petycyonowali za czte-

roprzymiotnikowem prawem głosowania do gminy.

Nie należy więc mówić o woli „ludu“, ani nawet „włościan“, lecz tylko o woli tych, którzy dotychczas nie mają prawa głosowania i chcieliby teraz uzyskać większy wpływ, ale którzy do właściwych włościan nie należą wcale.

Włościanie bardzo dobrze wiedzą o tem, że tak Sejm, jak rady powiatowe i gminne są assocycjami prawno publicznymi, a zarazem opierają się na pewnych finansowych zasadach i że byłoby bardzo niebezpiecznie dać przewagę temu, który nic nie płaci i który gotów funduszami rozporządzać inaczej, aniżeli to sobie życzą ci, którzy są główni kontrybuenci podatkowi.

Ja bardzo życzę sobie znacznego rozszerzenia prawa wyborczego do Sejmu, ale w społeczeństwie naszym, a specjalnie w Sejmie, gdzie my tylko swoim własnym, nędznym groszem operujemy, dać przewagę tym żywiolom, które nie, albo tylko bardzo mało płacą — to mojem zdaniem, byłoby bardzo niebezpieczne.

Inne zachodzą stosunki w społeczeństwach bogatych; tam, być może, że i ja bym był pierwszym zwolennikiem powszechnego, równego prawa głosowania. Ale u nas? Przypatrzcie się Panowie, jak mało u nas jest ludzi, którzy opłacają podatek osobisto-dochodowy, mimo, że minimum wolne od podatku wynosi tylko 1200 kor. A jak census podatkowy na wsi wygląda? Schodzi na koronę prawie. Jedna trzecia część tych wyborców, którzy należą do koła opodatkowanych, płaci mniej, niż jedną koronę! To przecież nie jest żaden podatek. A ci właśnie, razem z niepłacącymi żadnych podatków, otrzymaliby możliwość majoryzowania tych, co właściwie płacą podatki.

Mam tedy przekonanie, że trzeba szukać innej drogi. Rozszerzenie prawa wyborczego jest niezawodnie potrzebne i jest ono postulatem tak prawicy, jak i lewicy.

Wzajemne porozumienie się na polu polityki ogromnie utrudnia istniejąca, szczególnie w narodzie polskim, skłonność do tworzenia wielu partyj, przyczepianie każdej z nich pewnego przymiotnika i kłócenia się następnie o to, który z tych przymiotników jest najlepszym.

(Wesołość).

Demokraci, konserwatyści, postępowcy, ludowcy, to wszystko są ogólne szyldy, schematy, etykiety, które, mojem zdaniem, są przeważnie niestosowne i mylne i mają ten skutek, że się sądzi ludzi nie podług osobistych przymiotów, lecz podług przyczepionej mu etykiety. Ja zajmuję się od dawna polityką, zawsze jednak taką etykietę polityczną uważałem za niewygodną, a nawet mylną, bo w programie jednej partji, jedną rzecz uważam za dobrą, w programie innej znów partji, drugą rzecz. I odwrotnie: tam i tu może mi się coś nie podobać.

Dzielenie i sądzenie ludzi podług „partji“ dowolnie potworzonych, to jest jedną z ujemnych stron życia politycznego, opartego na współdziałaniu najszerszych warstw.

Dlatego uważam za najlepszą i konieczną nawet kombinację taką, żeby obok rozszerzonego prawa głosowania utworzyć reprezentację grup zawodowych, w którejby mniej się oglądano na etykietę partyjną, a więcej zważano na kwalifikacje fachowe jednostki.

A takich jednostek, fachowo, zawodowo wykształconych bardzo nam w Sejmie potrzeba. Ta kombinacja wydaje mi się szczęśliwą także i dlatego, że dzisiaj możliwość i szanse uzyskania mandatu, przy bardzo rozszerzonym prawie wyborczem, jest dla wielu osób wręcz niemożliwe.

Przedewszystkiem bowiem nie mają do tego talentu.

Kandydując w szerokich kołach, trzeba bowiem wiele jeździć z miejsca na miejsce, wiele mówić, wiele obiecywać, by mandat zdobyć, a to nie każdy umie. Wielu nie ma wręcz do tego talentu. A mimo to, mogą oni mieć większy od wielu agitatorów talent do zasiadania tu w Sejmie i pracowania z pożytkiem dla kraju.

Można bowiem mieć bardzo dobrą głowę, myśleć logicznie i pracować wytrwale i z pożytkiem, a nie być wcale mowcą. Nie znajduję nawet, żeby to było do życzenia, by wszyscy posłowie byli wymownymi, jak niektórzy z naszych szanownych kolegów.

(Wesołość).

Obawiam się, że tłułka wymowy zatamowałyby wszelką pracę praktyczną tej Wysokiej Izby.

Ażeby zdobyć sobie względy mas ludowych, nie wystarcza jednak mówić dobrze, ale prócz tego, albo może nawet bez tego

(*Wesołość*).

trzeba mówić bardzo dużo, bardzo często i bardzo głośno.

(*Wesołość*).

Mamy tu przecież doskonałych posłów, weźmy np. wielce sympatycznego naszego kolegę Czaykowskiego, zapisanego nawet dziś do głosu, który tu zawsze mówi pięknie, wytwornie i rozumnie. Ale postawmy go na wiecu np. koło J. Szajera, niech z nim spróbuje rywalizować w wiecowaniu i tem wszystkim, co się z tem łączy, a z pewnością żadnych szans zwycięstwa by nie miał.

(*Wesołość*).

Jest jeszcze jedna rzecz, o której zapominać nie trzeba. Szerokie warstwy wiejskie, a tem bardziej wiejskie, nie mogą się poinformować, co kto jest wart, ponieważ nie są w stanie znać każdego kandydata dokładnie. Musiałby to chyba być człowiek — ów kandydat — który nic innego nie robi, tylko z każdym rozmawia, ażeby go wszyscy znali. Za takiego posła, pozbawionego z konieczności wszelkiego zawodu, co do mnie, podziękowałbym.

Więc na jakiej podstawie mają głosować? Na podstawie tego, co o nim słyszeli i czytali. A gdzie czytali? Wdziennikach, które go chwala. Ależ przecie można mieć zalety wielkie, a można nie mieć ani talentu, ani skłonności do tego, ażeby sobie robić reklamę. Można mieć nawet do tego wstręt i ja tego tym ludziom, którzy ten wstręt mają, nawet wcale nie mam za złe; nie mam im za złe, że nie chcą, ażeby trąbiono nieustannie ustnie lub drukiem, iż nie ma mądrzejszego, lepszego i bardziej kochającego wyborców, nad niego.

(*Wesołość*).

Tymczasem takie reklamowanie się, jest niestety koniecznem.

Prócz tego, wielu bardzo pożytecznych ludzi, choć może zdecydowałiby się starać o wybór, mogą nie mieć powodzenia, bo ktoś ich w tem albo w owem piśmie niekorzystnie przedstawi. A wszak to jest dziś na porządku dziennym, bez najmniejszej racyi ogłasza się kogoś w tem lub owem piśmie, potwornym

reakcyonistą, który najstraszniejsze, najbardziej wrogie przeciw ludowi żywi zamiary. I choćby ten człowiek był w gruncie rzeczy szczerze postępowym, uczciwym i najlepsze miał intencje, to już wyborcy w jakimś odległym zakątku nie wyobrażają go sobie inaczej, aniżeli jako tyrana, potrząsającego kajdanami i łańcuchami, którymi zamierza krępować i okować wolę ludu.

(*Wesołość*).

Taki człowiek zresztą, gdyby chciał zwalczać tę o sobie opinię, nie dowie się przedewszystkiem o wszystkich czytelnikach owego pisemka, a potem, choćby nawet z każdym z osobna rozmawiał, to go nie przekona.

Musiałby chyba pójść w zawody i zrobić się sam redaktorem, porzucając wszelki inny zawód.

Nie, Panowie!

Przy szerszej agitacji w szerokich warstwach społecznych robi się politykę tylko pod ogólnemi hasłami, gdzie jednak możnaby było wybierać nie podług ogólnego hasła, ale na podstawie dokładnej znajomości przymiotów i zalet kandydata — mam przekonanie, że w przeważnej części wybór wypadłby korzystniej.

Przypominam sobie młode czasy, kiedy to opuściliśmy gimnazyum i poszli na uniwersytet, i — oczywiście — zaczęli w Towarzystwach akademickich politykować. Formy owego studenckiego politykowania wydawały mi się później dziecinne, tymczasem przyznam się, że im więcej w życiu politycznem czynny udział biore, tem bardziej przekonuję się, że w wielkiej polityce politykuje się z równą prawie naiwnością, jak za czasów studenckich. Tak samo, jak wówczas, kiedy na pierwszym roku prawa, tak i dziś widzę, że się podług ogólnych haseł ludzi sądzi i że człowiek nie może być innym, aniżeli takim, jakim go zrobiono, dając mu jakąś ogólną polityczną „markę“ często najniesprawiedliwiej.

Wówczas, na uniwersytecie, nie przypuszczaliśmy, że ludzie mogą się dzielić inaczej, jak na demokratów i arystokratów.

Czytaliśmy bowiem świeżo o takim podziale politycznym w historii Grecyi i Rzymu i chcielibyśmy naturalnie zabawić się w podobne walki w stosunkach naszych akademickich towarzystw. Był

jednak wielki kłopot z podziałem na stronnictwa, bo większość ogromna była po stronie demokratów.

(*Wesołość*).

Imponowali nam bardziej rzymscy trybunowie ludu, lub demokratyczni wielcy mowcy w Atenach, aniżeli reprezentanci oligarchii w historii. I cóż się stało? Nie było rady. Ponieważ musiano się podzielić na arystokratów i demokratów, więc znaczna część młodzieży okrzyknięta została arystokratami, chociaż się rękami i nogami przeciw temu broniła.

(*Wesołość*).

Tak i tu. Pewna liczba ludzi twierdzi, że są demokratami, inni są także tego zdania, że z postępem oświaty i kultury, należy i szerszym warstwom przyznać pewien wpływ w rządach, ale ci inni odbierają od tamtych odpowiedź:

„Nie, wy nie możecie reprezentować ludu, wy jesteście ludu wrogami, my was nie dopuścimy, my tu mamy monopol demokracji!“

(*Głosy*. Doskonale! Brawo).

Tak nie jest. Nie wyobrażam sobie, ażeby ktokolwiek z nas, z prawicy stał na stanowisku tem, ażeby było dobrem, by tu w Sejmie rządziła tylko własność większa.

Jeżeli Panowie sędzicie, że my, jako dobrzy Polacy, życzymy sobie, aby polskość reprezentowała ta nieliczna grupa, zrzadka po kraju rozsiana, rodów szlacheckich, które nie miałyby większej siły jak dekoracja teatralna, po za którą nie ma nic i która padnie za lada podmuchem, to macie nas nietylko za zacołańców, ale za ludzi, wręcz niedorzecznie myślących. Tak nie jest.

Przeciwnie, i my życzymy sobie, ażeby i inne warstwy z nami współdziałały i przyjęły odpowiedzialność za ustawodawstwo tu w kraju i wpływ pewien na rządy krajowe miały.

Cała różnica w tem, że jedni chcieliby szybszego tempa, sądząc, że społeczeństwo jest dojrzałe do dalszego i śmielszego kroku naprzód w kierunku demokratycznym, inni są innego zdania. W tem różnica, a nie co do zasady samej.

Z drugiej strony sędzę, że i Pano- wie macie już tyle doświadczenia i politycznej rozwagi, że nie wierzycie w to, iż istnieje jakaś jedna formułka demo-

kratyczna, któraby była dobrą dla wszystkich społeczeństw?

Najbliższą przedewszystkiem byłaby doktrynerska formułka, że im bardziej demokratycznym jest społeczeństwo, tem wyżej stoi pod względem postępu i kultury.

Byłoby nonsensem tak sądzić. Najskrajniej demokratyczne instytucje ma n. p. murzyńska republika w Haiti, a przecież nikt nie powie, że tam jest wysoka oświata i kultura. Można mieć wielki stopień cywilizacyjny przy instytucjach demokratycznych, ale może być i przeciwnie.

Ale ażeby stosunki w zdrowy sposób rozwijać się mogły i ażeby zdrowa demokratyzacja społeczeństwa równocześnie z postępem ogólnym tworzyć się mogła, musimy o jednej pamiętać rzeczy. Oto ci panowie, którzy mają wpływ i do demokratycznych zaliczają się obozów, powinni wpajać w ludność przekonanie, że przedewszystkiem poszanowanie wolności indywidualnej innych i przekonania innych z kierunkiem demokratycznym powinno się iść ręką w rękę. Powinniśmy pamiętać, iż niema rzeczy bardziej kompromitującej i dyskredytującej właśnie kierunek demokratyczny, jak nieposzanowanie wolności i terror na polu życia politycznego.

Niestety jednak, przy ostatnich powszechnych wyborach do Rady państwa, przykładów używania gwałtu, gróźb i terroru jako broni w życiu politycznym, mieliśmy sporo.

P. p. ks. Jaworski i Bohaczewski obszernie mówili tu o sprawach wyborczych i nowych formach nadużyć, wytworzonych skutkiem głosowania powszechnego.

Nie wiem, o ile zarzuty ich są słuszne, nie miałem sposobności badać tej sprawy, ale ze swojej strony mogę podnieść jeden zarzut.

Oto wytworzyły się przy powszechności i bezpośredniości głosowania nadużycia liczne, polegające na terrorze, na bezprawnym wymuszaniu głosów i zmuszaniu ludzi, aby głosowali w pewnym kierunku.

Wypadki te były bardzo liczne i głośnie; daj Boże, aby się nie powtórzyły.

Jeden taki wypadek pozwolę sobie zacytować, jako ciekawy kwiat na niwie

niezdrowych stosunków politycznych. Mogę zapewnić, że jest prawdziwy i autentyczny, ale nie chcąc w dyskusji dolewać oliwy do ognia, nie będę cytował miejscowości i nazwisk.

Otóż pewna gmina X. miała głosować nie w swojej gminie, lecz była złączoną z inną gminą sąsiednią Y. i tam mieli się udać wyborcy gminy X.

Ci wyborcy porozumieli się między sobą, powypełniali kartki i udali się w celu oddania swych głosów do owej gminy sąsiedniej. Gdy po pewnym czasie wrócili do swojej gminy i tu ich zapytano o ogólny rezultat głosowania, to o tem mieli wiadomość. Ale gdy ich zapytano, na kogo oni sami głosowali, odrzekli: Tego nie wiemy“. I tak było istotnie.

Gdy bowiem przyszedli do gminy Y., to zanim dostali się do lokalu wyborczego, spotkali się z grupą energicznych agitatorów, uzbrojonych silnymi argumentami, bo potężnymi kijami, którzy zabierali im karty głosowania, a natomiast dali inne, mówiąc, musicie temi kartami głosować, inaczej was objemy.

Wyborcy z X. nie byli zbyt biegli w kunszcie czytania i nie łatwo im szło przesyłabizować nazwisko wypisanego im kandydata, więc oddali głosy, nie wiedząc na kogo.

(Głosy. Słuchajcie!)

Wiemy, że głosowanie jest tajne, ale ażeby ta tajność miała iść tak daleko, iżby nawet wyborca nie wiedział, na kogo głos oddaje — tegośmy nie przypuszczali.

(Brawa. Oklaski. Weselość).

(Głosy. Bardzo dobrze!)

Daj Boże, ażeby tego rodzaju wypadki się nie powtarzały, bo nic bardziej nie kompromituje zasady powszechnego głosowania.

Mamy wprawdzie ustawę o czystości wyborów, zakazującą wymuszanie głosów, ale gdyby wytoczono proces karny każdemu, kto dopuścił się nieuprawnionego wpływania na wyborców przy ostatnich wyborach, to obawiam się, że budynki więzienne i areszta w kraju nie wystarczyłyby na pomieszczenie skazanych.

Sama ustawa o czystości wyborów nie pomoże — jeżeli nie będziemy jej zastosowywać.

Już Szekspir, w komedii „Measure for measure“, powiedział: „We must not make a scare — crow of the law“, — to znaczy: „Nie powinniśmy pozwolić na to, ażeby prawo zeszło do roli straszidła na wróble“.

Jeżeli ustawa nie jest zastosowywaną, to nikt sobie z niej nic nie robi.

Prawo samo jest niewystarczające. Wszyscy powinni dojść do przekonania, a przede wszystkim ci, którzy mają wpływ na lud i do demokratycznych i radykalnych partyj się liczą — że nic ich bardziej nie kompromituje, jak presya, nieposzanowanie cudzego zdania i wywierany na innych terror.

(Głosy. Bardzo dobrze!)

P. Stapiński powiedział, że nie powinniśmy zbyt wiele ufać policyi, żandarrom i wogóle środkom bezpieczeństwa.

I ja pragnę, ażebyśmy przede wszystkim ufali w poczucie prawa, słuszności, porządku i ładu u naszego ludu, ale też pracujmy wszyscy i pracujcie wy, panowie, nad tem, ażeby to poczucie w ludzie się należycie wyrobiło.

(Huczne brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego, p. Jahl.

Członek Wydziału krajowego, poseł **Jahl.** Wysoki Sejmie!

Nie miałem zamiaru zabierania głosu w tej, toczącej się obecnie, dyskusji budżetowej, najpierw z powodu, że nie mamy już wiele czasu, a powtóre, że Wydział krajowy nie dawno, bo w marcu r. b., przedkładając budżet na rok 1907, zaznaczył już swoje stanowisko i pogląd na całą gospodarkę krajową, a wszak przedłożenie obecne o prowizoryum budżetowem na tych samych opiera się zasadach.

Jeżeli mimo to zgłosiłem się do słowa, to jedynie dlatego, ażeby wypowiedzieć parę uwag w kwestyi, którą poruszyli koledzy Milewski i Głabiński, t. j. sanacyi finansów krajowych, iżby się nie wydawało, że Wydział krajowy jeszcze w tej sprawie stanowiska nie zajął, albo wogóle kwestyą tą się nie zajmował wcale.

Otóż konstatuję, że kwestya ta już na licznych posiedzeniach w lipcu r. b. była przedmiotem dłuższej dyskusyi, a w dniu 10. września przed zwołaniem

Sejmu, zapadła decydująca uchwała, która wiąże delegatów Wydziału krajowego mających wziąć udział w zebraniu delegatów wszystkich Wydziałów krajowych, przez Ministerstwo skarbu wkrótce zwołać się mającym.

Uchwałę tę miałem zaszczyt podówczas zakomunikować d-rowsi Milewskiemu, prosząc go w imieniu Wydziału krajowego, ażeby w ankiecie tej wziął udział i wraz ze mną, jako drugim delegatem zapatrywań Wydziału krajowego bronił. Kolega Milewski, ze znaną ofiarnością i gotowością do usług politycznych, mandat ten przyjął i zobowiązał się nas tam wspólnie ze inną reprezentować.

Owoż w uchwałach tych zaznaczył Wydział krajowy przedewszystkiem, że skoro już rząd sam wziął w rękę sancerę finansów, to zacząć powinien od siebie, to znaczy, zwolnić kraje od prestacyi i od wydatków, które z mocy zakresu jego obowiązków do niego należą, a które zepchnął na kraje, bądź to jure caduco, bądź to na podstawie dobrowolnych zobowiązań, zaciągnięte jednak w zwykłym przymusowym położeniu.

Do rzędu takich wydatków należą między innymi prestacya na kwatery wojska, szupaństwo, żandarmeryę, budowę i utrzymanie klinik uniwersyteckich, szpitali dla epidemicznie chorych, wydatki na szczepienie i mnóstwo innych, rozsianych po budżecie, a które razem pokażną sumę rocznie stanowią.

Byłoby to wprawdzie nie zasilenie skarbu, ale zawsze znaczne dla niego ulżenie.

Co do samego zasilenia zaś skarbu krajowego, to są dwie przedewszystkiem formy, dwa sposoby, którymi fundusze rządu centralnego, skarbowi krajowemu w pomoc przyjść mogą.

Pierwsza forma, to dopuszczenie skarbów krajowych do współdziałania w dochodach publicznych, jakie państwo czerpie, względnie przekazywanie im części tych dochodów, a druga forma, to forma dotacyj, czyli zasiłków, wydzielanych z ogólnych funduszy państwowych na potrzeby poszczególnych krajów koronnych.

Co do pierwszej formy, to możnaby tu mówić jedynie o przekazaniu dwóch źródeł, t. j. podatków i należności.

Podatki dzielą się, jak wiadomo, u nas na bezpośrednie i pośrednie, czyli

konsumcyjne — te pierwsze zaś na realne i osobiste.

Zaczynam od pierwszych, t. j. od realnych.

Tu, jak to w marcu już miałem zaszczyt nadmienić, Wydział krajowy postanowił nie doradzać rządowi przekazywania żadnego z podatków realnych, a to z powodu, że są to podatki stałe, nieelastyczne, niepodatne, więc i niewydatne, bo dziś już niemal do $\frac{3}{4}$ części owej podstawowej wysokości na rzecz kraju, a nadto i na rzecz powiatu i gminy dodatkami obciążone, tak, że należałoby raczej pewną ich część przekazać na rzecz tychże powiatów i gmin, i wreszcie z powodu, że rząd, przekazując takie podatki krajowi, zażądałby niezawodnie ponoszenia kosztów ich administracyi zwłaszcza ze względu, że te podatki przynoszą nierównomierne dochody w pojedynczych krajach, zatem ze względu na administracyę centralną byłyby tu znaczne trudności.

Ponadto są te podatki dla uboższych warstw ludności uciążliwe, tak, że reforma ich będzie musiała wkrótce nastąpić, a wtedy będą one źródłem jeszcze mniej wydatnem.

Trzecia rzecz jest z podatkami osobistymi.

Podatki te o wiele są już elastyczniejsze i bardzo wydatne.

Dość powiedzieć, że obecnie już niemal 5 razy przewyższają kwotę preliminowaną w ten czas, kiedy je wprowadzono, t. j. w r. 1896, ale mimo to postanowiliśmy nie doradzać rządowi, ażeby część tych podatków nam przekazywał, a to z tego powodu, że tutaj jest nadzwyczaj trudno w wynalezieniu sprawiedliwego i słusznego klucza.

Bo gdybyśmy ten klucz stosowali tak jak inne prowincje żądają do udziału w dochodach, jakie ma państwo z tego źródła, to klucz ten wypadłby dla nas bardzo niekorzystnie, a nadto rząd zwałiby na nas część kosztów administracyi.

Natomiast z całym przekonaniem postanowiliśmy wskazać rządowi jako bardzo wydatne źródło do zasilenia naszych skarbów krajowych podatki pośrednie względnie konsumcyjne.

Panowie sobie przypomną, bo rzecz ta była traktowaną w dziennikach a na-

wet w organach półurzędowych bo we „Fremdenblacie“, że rząd przy sposobności odnowienia ugody z Węgrami postanowił sobie w całym kompleksie spraw t. zw. wspólnych wyrobić wolną rękę przedewszystkiem co do podatków konsumcyjnych a w szczególności co do podatku od spirytusu, w dalszem następstwie nałożyć dodatkowy podatek od spirytusu w kwocie dalszych 30 K od jednego hektolitra, tak, ażeby na podatek kontyngentowy wypadło 120 K a na pozakontryngentowy 140 K od pojedynczego hektolitra. W ten sposób uzyskał rząd z tego podatku znaczną kwotę, bo jak sam oblicza około 29—30 milionów koron.

Otóż Wydział krajowy postanowił przedstawić rządowi żądanie, ażeby cały ten podwyższyć się mający podatek czyto w formie, w jakiej on dziś jest ściągany, czyteż w formie nałożenia na rzecz krajów koronnych opłat samoistnych, aby cała ta podwyżka krajom była przekazywana. Tutaj klucz jest bardzo łatwy; jest to klucz stosowany na podstawie konsumcyi. Tutaj nie potrzeba apelować do kieszeni innych krajów i nie bylibyśmy narażeni na zarzut, że dla naszego kraju znowu coś się czyni.

To byłoby źródło jedno, z którego według mego obliczenia a względnie według tego klucza, jaki dziś jest zastosowany t. j. 28-9% przypadłoby dla nas może około 7 milionów. Przypuszczamy, że z początku wyniosłoby to trochę mniej, gdyż z powodu podwyższenia tak znacznego tego podatku konsumcyja spaśćby nieco musiała.

Drugim źródłem na tej samej podstawie się opierającym, o której już wspomniał p. kolega Milewski, byłby monopol tytoniowy. I w tym kierunku postanowił Wydział krajowy zażądać od rządu centralnego, ażeby część tych dochodów, któreby w ten sposób były uzyskane, że podniesionoby ceny pojedynczych gatunków tytoniu, przekazywano krajom.

Tu również jest ta sama podstawa t. j. konsumcyja. Jestto zresztą artykuł zbytorny, można więc śmiało podatek ten podwyższyć, jakkolwiek byłby to już mniej wydatny dochód, albowiem w dochodach z monopolu tytoniowego bierze Galicya dotychczas udział tylko w 14%.

Konsumcyja tytoniu i tabaki wynosi u nas po 4½ K na głowę, co nie jest tak straszne zwłaszcza wobec Niższej Austrii, gdzie wypada po 17 K na głowę a w Czechach po 9 K.

Cały czysty dochód z monopolu tytoniowego wynosił według zamknięcia rachunkowego za r. 1905 kwotę 143 milionów koron w czym Czechy partycypują z 26%, a Niższa Austria ze względu na Wiedeń, który ogromną ilość specjalnych gatunków tytoniu spożytkowuje, także w udziale 26%.

Więc byłby to dochód już nie tak wydatny i wyniosłoby gdybyśmy ceny wszystkich gatunków tytoniu o 20% podnieśli około 3½—4 milionów koron lecz wzrastałby z roku na rok.

Formalnych przeszkód tutaj być nie powinno, albowiem jak słusznie zauważył p. Milewski jestto właściwie również podatek konsumcyjny i należy do kompleksu spraw wspólnych, ale łatwo dałoby się co do niego uzyskać wolną rękę — a gdyby nie to Węgry prawdopodobnie na taką podwyżkę 20% chętnie się zgodzą, gdyż sami nowych źródeł szukają.

Braliśmy także pod rozwagę i monopol soli, który przyniósł wedle zamknięć rachunkowych za r. 1905 około 35 milionów zysku — z czego prawie połowa z kopalń i warzeł naszach — dalej podatek od cukru, który wedle tychże samych zamknięć z r. 1905 przyniósł przeszło 120 milionów, również podatek od nafty, który przyniósł przeszło 19 milionów, wreszcie od mięsa — lecz uznaliśmy, że są to wszystko artykuły niezbędne — nie należy ich zatem jeszcze obciążać, bo przecież ludzić się nie można, aby Rząd jakąś kwotę z tych źródeł dziś pobieraną nam odstąpił, lecz z pewnością korzystając ze sposobności podatki te znacznieby podniósł i tylko tę z tej podwyżki uzyskaną kwotę by nam odstąpił. Teraz przechodzę do dalszej grupy źródeł, z którychby można na rzecz skarbu krajowego znacznieszą kwotę zaczerpnąć t. j. do należytości i taks.

Wspomniał tu w sobotę p. kolega Głabiński, że należytości przenosne od przeniesienia nieruchomości bądźto na podstawie aktu między żyjącymi bądź też na podstawie aktów pośmiertnych uzyskane przynoszą w Galicyi około 19 milionów koron razem ze stemplami, z czego stemple przynoszą 7 milionów. Gdyby te należytości o 25% przypuszczalnie na rzecz krajów podwyższono a względnie takie osobne opłaty na rzecz krajów ustanowiono, to w takim razie z tego źródła możnaby mieć znaczniejszy dochód zwłaszcza, jeżeliby się uwzględniło i należytości ekwiwalentowe z dóbr państwo-

wych, kościelnych, fundacji stypendyjnych i wogóle wszelkich dóbr martwej ręki. O stemplach krajowych (od podań wnoszonych do władz autonomicznych) trudno mówić bo tu musiałyby być stemple odrębne i musiałyby być osobna kontrola i administracja; więc też i dochód byłby bardzo mały.

Wzięliśmy pod rozważę w końcu i inne taksy n. p. od kart myśliwskich, kart polowania i t. p. Ale to drobnostka, która nie wchodzi w rachubę jak i podatek luksusowy n. p. od automobilów bicykli i t. p., bo toby u nas wynosiło tylko mizerną kwotę.

Teraz zwracam się do drugiego sposobu zasilenia skarbow krajowych z funduszków centralnych t. j. do formy dotacji.

Dotacja może być dwojaka t. j. albo dotacja właściwa t. j. zasiłek na cele kraju wogóle albo t. zw. „Zwecksdotatation“ czyli subwencja na pewne poszczególne cele n. p. komunikacyi, sanitarne, szkolne i t. p.

Otóż co do tej pierwszej dotacyi we właściwym tego słowa znaczeniu to panowie sobie przypomniają, że ta rzecz była już wentylowaną w dziennikach a nawet zwołana była przez ministerstwo skarbu ankietą, z której rozpraw wynikałoby, że rząd ma zamiar a względnie miał zamiar pewną kwotę — na razie 25 milionów koron — rocznie wstawiać do budżetu państwowego i tę kwotę jako dotację między poszczególne kraje rozdzielać.

Otóż co do takiej formy dotacyi myśmy postanowili zachować na razie zupełną rezerwę i nie występować z inicjatywą a to z powodów, które skłoniły nas do zajęcia tego stanowiska przy podatku konsumcyjnym, jakie Panom przed chwilą wyłuszczyłem t. j. ażeby szukać źródeł tylko we własnym opodatkowaniu a nie uciekać się wiecznie do skarbu centralnego, co stanowisko naszego kraju wobec innych prowincyi niezawodnie tylko podnieść,

(Potakiwania).

a potem także dla tego, że zachodzi trudność w wynalezieniu słusznego i sprawiedliwego klucza. Na wypadek jednakże, gdyby inne Wydziały krajowe — co jest prawdopodobne — zażądały, ażeby rząd w ten sposób przyszedł z pomocą poszczególnym krajom, postanowiliśmy przedstawić rządowi jako nasz klucz rozdział wedle ilości ludności a względnie

klucz ludności skombinowany z obecnie uiszczanymi dodatkami do podatków, gdyż ten klucz według naszego zdania byłby jeszcze najsprawiedliwszy.

Natomiast z całą stanowczością odrzuciliśmy już z miejsca wszelkie pomysły wszelkich subwencyi a zwłaszcza subwencyi na poszczególne cele,

(Głosy. Bardzo dobrze).

gdyż sądziliśmy, że w ten sposób byłaby nader niebezpiecznie nasza autonomia finansowa i gospodarcza zagrożoną, bo rząd niezawodnie z początku pod tytułem i pozorem kontroli dyktowałby nam wprost, jakie wydatki mają być uchwalane i pokryte a mybyśmy musieli stosować do tego nasze gospodarstwo.

Więc p. Głabiński może być zapewniony, że ze strony Wydziału krajowego będzie wszelka możliwa opozycja podobnym projektem stawianą.

Otóż takie są nasze rachuby i takie nasze stanowisko.

Czy i o ile ostatecznie rząd z tych naszych uwag skorzysta i czy i które z tych źródeł nam do naszego skarbu krajowego przekaże, to zależeć będzie od stanowiska innych Wydziałów krajowych i od siły stronnictw, jakie poza nimi stoją, wreszcie od energii, z jaką tychże reprezentanci w Radzie państwa żądania te poprą.

I ja też również do znanej energii naszej reprezentacyi w Wiedniu niniejszem pozwalam sobie zaapelować.

W każdym razie sądziłem, że obowiązkiem Wydziału krajowego było przedstawić panom nasze uchwały i postanowienia, których to uchwał i postanowień Wydział krajowy z całym przekonaniem na zwołać się mającej w krótkce ankiecie bronić będzie chyba, że ta Wysoka Izba inaczej zarządzi i inną wskaże nam dyrektywę.

(Huczne brawa i oklaski).

(Mowca odbiera gratulacje).

Marszałek. Głos ma ks. p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

W czasie tej dyskusyi budżetowej wydzwaniano już na pogrzeb większości sejmowej i padły tutaj ogólnikowo zarzuty, że cała dotychczasowa gospodarka krajowa była złą. Nic w tem dziwnego! Młodszy, czasem — chociażby własne dzie-

ci, które czekają na spadek, bywają niecierpliwi, często niedelikatni.

A zdarza się zwłaszcza u tych, którzy mają mało wykształcenia lub są źle wychowani, że bywają nawet brutalni aż do zabicia w sobie wszelkich ludzkich uczuć, i nietylko zarzucają starszym, że źle gospodarzyli, ale nawet gniewają się o to, że jeszcze żyją. Dzieje się to zwłaszcza wtedy, gdy spadek, na który czekają, jest dość znaczny, a to, co sami posiadają, jest szczupłe i marne.

W politycznych sprawach widzimy całkiem podobny objaw. To co dziś jest w Europie, jest niezaprzeczenie dorobkiem wiekowej pracy i chrześcijańskiej cywilizacji, opiera się na tem, co zbierało przez długie wieki z wielką skrętnością a czego po dziś dzień nie mają wszystkie te narody, które tej cywilizacji są pozbawione.

I o ten dorobek wiekowy chrześcijańskiej cywilizacji dobijają się dziś z wielkim hałasem i szturmem rozmaite stronnictwa młodsze, ganią przytem całą przeszłość i zapowiadają, że one dopiero świat odnowią i zaprowadzą lepsze gospodarstwo, ale przecie, gdzie się dorwą do steru, tak jak dotychczas widzieliśmy, doprowadzają społeczeństwa nie do postępu ale raczej do cofania się albo i ruiny.

Więc jak rzekłem, nic dziwnego, że „die lachenden Erben“ większości sejmowej krytykują surowo całą dawną gospodarkę, zapominając tylko o jednej drobnostce; żeby nam pozytywnie powiedzieli, jak też oni będą gospodarzyć. Przeciw większości sejmowej — zdaje mi się nikt mi tego nie zaprzeczy — walczyłem pierwszy a przez długie lata jedyny.

Podjąłem tę walkę stanowczo i energicznie, ale podjąłem walkę nie klasową, lecz walkę przeciw niezaprzeczonym błędom politycznym tej większości, w imię zasad chrześcijańskiej sprawiedliwości i prawdy. I tym zasadom dziś pozostanę wiernym, bo mnie jako kapłanowi należy pamiętać na słowa Pisma św.: „Za prawdę bojuj aż do śmierci“. Więc też choćbym miał paść ofiarą tych zasad, jak to już nieraz bywało chwilowo, że zdawało się, iż cała nasza chrześcijańsko-społeczna i ludowa idea przepadła, będę się starał i dzisiaj pozostać tym zasadom wiernym i nie obawiać się szkód osobistych. Nie chcę też ściągać na siebie podejrzenia,

że chcę się znęcać nad lwem rzeczywistocie czy rzekomo powalonym, a tem mniej nie chcę na starość wzniecać podejrzenia, jakoby prowadził politykę mandatową i dla zapewnienia sobie w przyszłości mandatu, chciał komukolwiek podchlebić. Nadto jako chrześcijanin i kapłan słyszę ja podzwonne, nietylko dla większości, ale i dla całego tego sejmu, a także podzwonne osobiste, bo przecie przy sędziwszym moim wieku jako człowiek nie wiem, czy doczekam nawet przyszłych wyborów i dlatego może właśnie tak patrząc na świat i sprawy, mogę bezstronnie sądzić i sprawiedliwszy sąd wydać — i to też chcę dziś uczynić.

Ocenę przeszłość i działające dotychczas stronnictwa wedle sprawiedliwości, a na przyszłość ośmielę się postawić niektóre wskazówki, które mi doświadczenie dość długiego z łaski Bożej życia doradza do przekazania potomności, aby o ile możliwości zasady, których prawdziwość i użyteczność sprawdzić mogłem, stały się własnością powszechną.

Zaczynam od ocenienia przeszłości i ogólnego stanu naszego kraju. Powiedział p. Głabiński bardzo słusznie, że pesymizm jest szkodliwym. A ja dodam więcej: twierdzenie ogólnikowe, że cała gospodarka ekonomiczna była taką, że doprowadziła nasz kraj do ruiny, uważam za wręcz nieprawdziwe i niezgodne z rzeczywistym stanem naszego kraju. Spytałbym się najpierw, jaki jest dowód na to, że rzeczywiście kraj nasz jest w ruinie, a zwłaszcza jaki jest dowód na to, że przyczyną tych rozmaitych jeszcze dziś istniejących niedostatków jest właśnie ten Sejm krajowy? Nie mogę się na ten zarzut zgodzić już choćby dlatego, że mam zaszczyt 8 lat być członkiem tej Wys. Izby i uważałbym sobie za grzech, żebym przez 8 lat współdziałał w tym Sejmie nad ruiną kraju.

Śledząc też to, co się tu mówiło w Izbie ze strony posłów przeciwnych, powiem, że rzeczywiście nie usłyszałem ani jednego dowodu na to twierdzenie, że: „ten Sejm doprowadził kraj do ruiny“, bo to, co było mówione tu o emigracji masowej naszego ludu z kraju, o braku uprzemysłowienia — o czem osobno pomówię — przecie dowodem wcale nie jest, że ten kraj znajduje się w ruinie. I dlatego najpierw chcę wykazać, że jest nieprawdą, jakoby istotnie nasz kraj znajdował się w tak opłakanym stanie, spowodowanym działaniem Sejmu.

Dowodzono tego porównaniem. Ja uczyłem się w filozofii, że omnis comparatio clauditat, to jest: wszelkie porównanie nie jest dowodem i chroma. A już zdaje mi się chroma ogromnie porównanie naszej Galicyi z Anglią. To tak mnie się wydaje jakby kto porównał milionera z żebrakiem.

I pytam się, dlaczego nie porównano jej przynajmniej z Irlandyą, bo to już raz czytałem, że ktoś porównywał Irlandyę pod względem politycznym do Polski, a więc i do Galicyi. I możnaby istotnie pod pewnymi względami porównać Irlandyę z Galicyą, ale w tym kierunku to porównanie wypadłoby na korzyść Galicyi, bo tam dotychczas toczy się walka włościańska z lordami, i lud z ciężką biedą w ostatnich latach otrzymał pewną agrarną reformę, ale jeszcze się nie wybił zupełnie z pod zależności od lordów angielskich. A cóż dopiero, jeżeli pójdziemy dalej i porównamy Galicyę nie z najbogatszym na świecie krajem, ale z krajami sąsiednimi.

Proszę Panów, już na innym miejscu dowodziłem i napisałem to publicznie, że z radością — o ile można się z cudzej biedy radować — stwierdziłem, że są niedaleko nas kraje daleko biedniejsze niż Galicya.

Mieszkałem 7 lat blisko na Słowacyi. Bieda na Słowacyi jest daleko większa niż u nas w Galicyi, a opuszczenie tego ludu pod każdym względem wzbudza formalną litość. Ja tam 7 lat żyjąc, cieszyłem się, że przecie w naszej Galicyi jest lepiej niż między tymi biednymi, a bardzo blisko z nami spokrewnionymi i bardzo dla nas sympatycznymi a i nam sympatyzującymi Słowakami.

Miałem sposobność zwiedzić dość znaczne obszary, bo prawie wzdłuż całą Dalmacyę, byłem w niezawisłej Czarnogórze i wszędzie stwierdziłem, że są to kraje biedniejsze niż Galicya, a cóż dopiero, jeżeli sobie przypomnimy, co się to niedawno działo w Rumunii. Jak daleko tam jest posunięty wyzysk chłopca, to już można wziąć z tego, że doprowadził do rewolucyi chłopskiej, bo chłop był tak uciskany przez dzierżawców przedewszystkiem wielkich obszarów i tak mało ma własnej ziemi i zdany jest na łaskę tych, którzy mu grunt wydzierżawili, że już w rozpacz nie miał innego środka, tylko chwycić się rewolucyi. Miałem też sposobność zwiedzić znaczną

część Włoch, ale proszę Panów widziałem tam, że wielu włościan jest tylko dzierżawcami gruntów, które przeważnie należą do wielkich obszarów, a domostwo włoskiego chłopca, których kilka lub kilkanaście zwiedziłem, przedstawia obraz nędzy.

Być może, że pochodzi to z tego jakiegoś niechlujstwa narodu włoskiego, (bo chociaż oni bardzo lubią sztukę, ale przynajmniej ta niższa sfera jest okropnie niechlujna), które zawsze nadaje pewne pozory nędzy, — ale bądź coby bądź ze satysfakcją stwierdziłem, że przecie u nas dzięki Bogu jest lepiej.

Więc nie jest prawdą, że nasz kraj jest w ruinie i że zajmuje ostatnie miejsce między wszystkimi krajami, bo nawet znalazłby w Austrii jeszcze takie prowincye — Bukowiny nie znam, ale Dalmacyę widziałem — gdzie jest jeszcze gorzej, a większość ludu jest biedniejsza niż w naszym kraju.

Słusznie już zaznaczył w swoim przemówieniu p. Głębiński, jaka jest wartość cyfr statystycznych, przytaczanych na udowodnienie nędzy galicyjskiej. Ja nie jestem statystykiem i już nieraz mówiłem tu w tej Izbie, że nie przywiązuję bardzo wielkiej wagi do tych cyfr, więc ucieszyło mnie, że tu kiedyś prof. Głębiński potwierdził to zapatrywanie. Ale widziałem niedawno jedną cyfrę (i o tem nawet w swoim piśmie napisałem) która była dla mnie bardzo przekonująca, a mianowicie cyfrę budżetu Galicyi z pierwszego roku życia konstytucyjnego i cyfrę budżetu z ostatniego roku. Cyfra budżetu Galicyi w pierwszym roku życia konstytucyjnego wynosiła coś ponad milion, a dziś ta cyfra wynosi 30 milionów. Ta cyfra - budżetowa dowodzi przecie bardzo wiele. Kraj, który z miliona wydatków, doszedł do 30 milionów, widocznie nie szedł w tył, tylko naprzód.

A drugi dowód, to mam taki całkiem praktyczny, poprostu mówiąc chłopski.

Już mi kopa lat minęła i pamiętam Galicyę od lat 50. Jako młody chłopak chodziłem po chatach wiejskich, (a miałem to szczęście, czy nieszczęście, że się przenosiłem w różne części przynajmniej wschodniej Galicyi) i widziałem wszędzie jak lud wiejski żył, jak się żywił jak mieszkał i jak się odziewał.

Porównując Galicyę z przed 50 laty z Galicyą w tym czasie, muszę otwarcie powiedzieć, że dziś wchodząc do której-

kolwiek chaty chłopskiej widzi się ogromny postęp. Dziś inaczej chłop mieszka, inaczej żyje, inaczej się odziewa, a co najważniejsza inaczej myśli i inaczej patrzy na świat. Przecież oświata poszła olbrzymio naprzód!

Z dymnej chałupy z przed 50 lat. w której nie było prawie człowieka, chyba o tyle, że miał duszę nieśmiertelną, dziś wyszedł człowiek uświadomiony i tak, jak w domu mieszczańskim, czy szlacheckim znajdzie dziś w chacie wiejskiej piśma i książki. I ten człowiek wie nie tylko, że jest człowiekiem i obywatelem, ale on już politykuje, mówi o stronnictwach, że on tego a nie owego stronnictwa.

Więc któż może sprawiedliwie powiedzieć, że kraj przyszedł do ruiny i że nie nie posunęliśmy się naprzód pod względem materyalnym, kulturalnym i społecznym?

(P. Huryk. Ale dołhiw bilsze!)

Nie przeczę, że może długi wzrosły, ale to tem bardziej mnie cieszy, że chłop ma długi a przecież sobie daje radę. To świadczy właśnie o jego rozwoju i postępie kulturalnym.

Tyle co do kwestyi, czy słusznem jest zdanie, że kraj jest w ruinie i że cała gospodarka była złą. Kto sprawiedliwie patrzy na nasz kraj, musi wiedzieć, że niezaprzeczenie postąpiliśmy naprzód pod każdym względem, ekonomicznie kulturalnie i społecznie — o czem później jeszcze powiem.

Wiem, że mię za to spotkać może ze strony kolegi sejmowego a przeciwnika politycznego zarzut, jak to niedawno napisał w Kurjerze lwowskim, że ja to mówię dla jakiejś korzyści przed- czy po wyborczej. Ale wcale się nie obawiam tego zarzutu, bo żeby się trzymać horoskopów właśnie przez tego posła stawianych, to skoro ta większość polityczna już wkrótce ma być pogrzebaną, to nie mogę w tem mieć żadnego politycznego interesu, żeby to mówić dla jakiejś osobistej korzyści. Mówię dla prawdy i mówię dlatego, że uważam takie frazesy za niesumienne, że brzydki jest ptak, który własne gniazdo kala

(Brawa)

i dlatego nie godzi się Galicyę tak postonować, kiedy ona rzeczywiście na to nie zasługuje.

Przytoczono jako dowód różnicy i czyniono z tego zarzut większości sejmowej, że lud wychodzi masowo za granicę i stwierdzono, że jestto skutkiem nędzy i skutek tego, że tu lud nie może żyć. Ale ten zarzut już jeden z mówców — nie pamiętam który — zbił, bo powiedział, że wskutek naturalnego przyrostu ludności ta przestrzeń kraju naszego nie może wyżywić ludności. Więc emigracya nie jest skutkiem niedostatku, tylko jest naturalnym objawem przeludnienia, a zdaje mi się, że sama emigracya, jako taka nie dowodzi wcale nędzy w kraju, bo widzimy że najbogatsze kraje mają ją także. Anglia cały świat zapełnia swemi emigrantami i wszędzie stwarza kolonie. Tak samo Irlandya. Czytałem niedawno, że biskup Bonemelli we Włoszcy założył towarzystwo dla opiekowania się wychodźcami i uregulowania emigracyi włoskiej. Wszak masa narodu włoskiego wychodzi w świat za zarobkiem a nawet do nas ci Włosi przychodzą i u nas szukają zarobku. Tak samo słyszałem, dzieje się w innych krajach. Na ostatniej sesyi parlamentu p. Biankini w jednym ze swoich wniosków zwrócił na to uwagę rządu, że jeżeli chce mieć marynarzy dzielnych i nie chce ludności dalmatyńskiej, która dostarcza dzielnych marynarzy stracić, to powinien użyć jakichś środków, ażeby emigracyę tej ludności wstrzymać.

Nie jest więc emigracya objawem specjalnie galicyjskim, co z wszystkich przemówień posłów opozycyjnych zdawałoby się wynikać. Emigracya jest objawem powszechnym; emigruje lud nie tylko z Galicyi, ale i z innych krajów, nawet z Królestwa Polskiego, chociaż tam tak nie trudno o kawałek chleba. A Słowacy prawie wszyscy emigrują, tak, że jak to sam widziałem w pewnej wiosce podczas lata nie było ani jednego mężczyzny, a jak kolega Kramarczyk podpowiada, w pewnej wiosce musiano kobietę zrobić wójtem, ponieważ nie było mężczyzny.

Jakżeż więc można z kwestyi emigracyi wywodzić, że w Galicyi jest jakaś specjalna i nie naturalna nędza, która lud zmusza do wychodźstwa?

Jest to tylko naturalnym wynikiem przeludnienia i rozdrobnienia gruntów, które sprawia, że posiadacz 2 morgów albo i mniej, nie jest w stanie żyć z tego, a nie mając dostatecznego zarobku w kraju, szuka go przez emigracyę.

Ta emigracja, jak to słusznie było podniesione przez mówców poprzednich, dowodzi tylko energii naszego polskiego chłopca.

Jak go bieda przycisnęła, nie spuszczał się (jak niektórzy z innych sfer) na opiekę c. k. rządu, tylko dał sobie sam radę i jak się dowiedział, że można gdzieś w świecie zarobić, puścił się w świat.

Mazur pierwszy, jako człowiek śmiały i przedsiębiorczy, nie bał się morza i poszedł daleko po zarobek. To jest dowodem dzielności naszego ludu, który dał dobry przykład i bratniemu chłopu ruskiemu.

Jest jedno tylko w tym zarzucie prawdziwe, że tą emigracją nie zajęto się i początkowo jej się nawet sprzeciwiano. Stawiali pp. Starostowie przeszkody, przestrzegali przed emigracją nawet księża proboszczowie, ale czy z tego można już tak kategorycznie akt oskarżenia przeciw nim wytoczyć, to nie wiemy. Wszak bądź co bądź każdy objaw nowy, czy to w dziedzinie nauki, czy w dziedzinie społecznej, czy w jakiejkolwiek innej, spotyka się zawsze początkowo z pewnym niedowierzaniem. Ale dziś wszyscy muszą przyznać, że jeżeli chodzi o emigrację czasową, sezonową, to Wysokiego Sejmu nie może spotkać zarzut, że nie robił aby się ludem zaopeczować.

Zaledwie kilka lat minęło, jakieśmy na wniosek posłów ludowych uchwalili: „biura pośrednictwa pracy“, a te biura pośrednictwa pracy, to ustawowa opieka Sejmu, nad emigrującym robotnikiem. Otóż Sejm w tej sprawie, jeśli były jakieś błędy starostów i innych, którzy się sprzeciwiali emigracji, dał zadośćuczynienie, albowiem zastrzegł ustawowo wolność emigracji i starał się tę emigrację otoczyć opieką.

Jeżeli jednak te biura pośrednictwa pracy może nie taką przynoszą korzyść, jakby się tego należało spodziewać, to ja bym powiedział, że sami wnioskodawcy biur pośrednictwa pracy niejako przecząc własnemu wnioskowi, rzucali pomiędzy lud hasła, że te biura mają przecież jakieś ukryte cele i że są one ustanowione na to, ażeby robotników zatrzymać i nie puszcząć z kraju i t. d. Takie hasła rzucane kłamliwie przyjęły się między ludem i wiem od jednego z kierowników biur pośrednictwa, że kiedy pewien wychodźca przyszedł do biura i zapytał, czy

jest jakaś robota, a oni mu tę robotę wskazali, a pytający postawił zapytanie ile to pośrednictwo będzie kosztowało, to gdy mu na to kierownik biura odpowiedział, że u nas nic się nie płaci, chłop się poskrobał i powiada! Jak panowie za darmo chcenie coś dać, to już nie będzie nic dobrego, i poszedł tam, gdzie było trzeba za pośrednictwo zapłacić.

(Głosy. Tak jest — to jest fakt)!

To są skutki rozszerzania takich baśni, że biura pośrednictwa pracy są jakąś podrywką. Nic więc dziwnego, jeżeli ustawowo zagwarantowana opieka nad wychodźcami robotnikami nie przynosi takiego pożytku, jakby było potrzeba.

Jeżeli chodzi o emigrację stałą, to się powołam na to, co już od wielu lat pisałem o tem. Nawet w tej Wysokiej Izbie pamiętam, że odbywała się konferencja o emigracji do Parany, na której rzeczywiście radzono nad tem, by emigrację zamorską stałą zamienić na pewnego rodzaju kolonizowanie i tworzyć polskie kolonie za morzem. Nie brakło chęci ani pomysłów; a przypomnę to, że długie lata wychodziło pismo, zdaje mi się „Przegląd emigracyjny“, które myśl kolonizacji polskiej usilnie popierało. Wszystko rozbiło się nie o brak dobrej woli, ale o brak funduszy, bo oczywiście nikt nie zaprzeczy, że kolonie zamorskie tworzyć może tylko państwo niezawisłe, albo przynajmniej ludzie, którzy mają miliony.

Gdybyśmy mieli polskiego Rotszylda, możeby on tak jak dla Żydów zakupił dla nas w Argentynie wielkie przestrzenie, ale ponieważ taki Rotszyld polski nam się jeszcze nie urodził więc nie dziw, że w Argentynie ani nigdzie indziej nie mamy żadnego obszaru na kolonie polskie. Wydział krajowy miał też dobrą wolę i ci którzy robią zarzuty krajowej gospodarce w sprawach emigracyjnych, nie powinni zapominać, że jest tu kolega między nami, który wziął pewną kwotę od Wydziału krajowego, aby pojechać do Ameryki, sprawdzić jakie tam są stosunki, przywieść jakieś informacje i dać wskazówki, jak tę emigrację zamorską mamy uregulować. Na zarzut, że pieniądze wziął i nic nie uczynił, odpowiedział w Sejmie przed paru laty: „to co ja napiszę to będzie tyle warte, że licząc po 2 centy od wiersza to się opłaci“. Ale ja tych wierszy do dziś nie czytałem.

(Wesołość).

Ciekawym czy Wydział krajowy rzeczywiście zażądał takiego sprawozdania, którego wiersz byłby wart przynajmniej po dwa centy. Ale kto wziął pewną kwotę na to, aby dopomóc do uregulowania kwestyi emigracyjnej, a dotąd nie napisał nic (jak widzę to z kiwania głową członka Wydziału krajowego p. Jahla), (*Wesołość*) ten nie ma prawa robić zarzutu krajowi, że nic nie zrobił w kwestyi emigracji. Oczywiście może się Wydział krajowy tem bronić, że czeka na sprawozdanie swego emisariusza.

(*Wesołość*).

Przechodzę do drugiego zarzutu, który ma winę tego Sejmu potwierdzić mianowicie, że kraj nie został dotąd uprzemysłowiony. Ja już kilka razy tu w kwestyi przemysłu głos zabierałem i wbrew opinii szanownego sąsiada tu obecnego p. Rutowskiego i całej lewicy Sejmowej zawsze mówiłem, że w uprzemysłowieniu Galicyi na długie lata nie wierzę dla przyczyn dla mnie całkiem dowodnych i jasných. Do przemysłu potrzeba trzech rzeczy: kapitału, fachowych ludzi i zbytu, a to trzecie zdaje mi się jest najważniejsze, bo gdyby nawet był kapitał i fachowi ludzie, to jak towaru wytworzonego nie będą gdzie mieli zbyć, mogą i muszą w końcu zbankrutować. Dlatego ja bym powiedział, że ponieważ tych trzech warunków dotąd w kraju nie ma, uważam to za optymizm, że kraj nasz może się pod względem uprzemysłowienia podnieść. Zatem uważam też do pewnego czasu za frazesy, jeśli się mówi, że my musimy w kraju podjąć się wielkich inwestycji i zacząć wielki przemysł.

Jeślibym wierzył w jaki przemysł, to jak niedawno powiedziałem w ten, gdyby kraj utworzył jakąś rafinerję naftową (bo to mamy tutaj), ale żebyśmy mogli inne rzeczy wytworzyć, w to nie wierzę, a to głównie dlatego, bo bardzo trudno jest o rynek zbytu. Galicya jest rzeczywiście Hinterlandem Austrii i wszyscy Niemcy austriaccy swe wyroby do nas pchają. Zatemować zaś tego ruchu nie będziemy mogli, jak długo nie stworzymy handlu (powiedzmy otwarcie) chrześcijańskiego, ażeby byli Polacy chrześcijanie, którzyby wytwory fabryk naszych krajowych chcieli też w kraju, przynajmniej na użytek krajowy, rozpowszechnić. Dziś stoją sprawy tak, że handel jest przedewszystkiem w rękach żydowskich, a Żydzi chcąc utrzymać swą renomę, że u nich wszystko tanio, mają

w austriackich i czeskich fabrykach osobno zamówione dla siebie wyroby, które się w odrębnych całkiem salach wyrabia i nazywają się „galizische Waare“. Nasi tedy galicyjscy żydzi, choćby mieli pod bokiem najlepsze fabryki krajowe, które przecież tandetnemi wyrobami rozpoczynać nie mogą, nie będą z tych fabryk pobierać towarów, bo oni mają już, jak to się po niemiecku nazywa „Szlussy“ z fabrykami czeskimi i austriackimi, ażeby im dostarczały takich, dla Galicyi robionych towarów.

Otóż to są warunki utrudniające uprzemysłowienie kraju i dlatego też nie można robić z tego zarzutu, że kraj nie jest uprzemysłowiony, że winien temu Sejm. Tem bardziej, że przecież jest wiadome, że ten Sejm za inicjatywą posła Szczepanowskiego i innych posłów z lewicy stworzył fundusz przemysłowy i gdzie tylko są jakiegokolwiek widoki, że się przemysł jakiś może dzwignąć, na ten fundusz przemysłowy dostarcza zasiłków. W ostatnich uchwałach sejmowych ten fundusz przemysłowy został podniesiony o kilka (jeśli dobrze pamiętam) milionów.

Więc co ta Izba dla uprzemysłowienia kraju uczynić mogła, to uczyniła przez stworzenie przemysłowego funduszu. A jeśli się mówi znowu, że winą jest większości sejmowej i naszych magnatów, że fabryk nie zakładają i że pieniądze trzymają po bankach angielskich i innych, i tam składają milionowe fundusze, to o tym zarzucie tak kategorycznie orzekać nie można. Nie wiem, czy kto tam ma za granicą jakie fundusze, ale tylko jedno powiem, że przecież nie można od nikogo prywatnego wymagać kategorycznie, aby się puszczał na przedsiębiorstwa przemysłowe niepewne i ryzykowne. A jestem przekonany, że gdyby to było połączone z jakąś koncesją lub czemś podobnem, toby się z pewnością ci przedsiębiorcy spotkali znowu z zarzutem, że wyzyskują swoje stanowisko, aby uzyskać rozmaite koncesyjki! Jeśli bowiem chodzi n. p. o sprawy kolejowe, to było dość przykładów, że się robiło zarzuty tym, którzy do Sejmu lub parlamentu należeli, jeżeli stawali się o jakieś przedsiębiorstwo dla kraju i krzyczano a pisano, „że ten a ten, poselskie swoje stanowisko wyzyskał dla wyrobienia sobie takiej a takiej koncesyjki“.

Otóż i kwestya uprzemysłowienia kraju nie może udowadniać zarzutu, że ten Sejm nie dbał o podniesienie ekonomiczne kraju i w zakresie swoich finan-

szwych sił, co było można uczynić, nie uczynił. Ale i w zakresie prywatnych przedsiębiorstw także trzeba przyznać, że Galicya przecież pod pewnym względem postąpiła.

Mamy wprawdzie fabryk jeszcze nie wiele, ale jak powiedział dziś rano p. Maryewski, przecież chwała Bogu fabryki w naszym kraju ciągle powstają, a p. Maryewski mógł o tem mówić, bo w Podgórzu ma kilka takich fabryk.

A oprócz Podgórza, gdy się jedzie przez Galicyę, to bądź co bądź widzi się już dosyć często kominy fabryczne i to w rozmaitych stronach kraju.

Niedawno jechałem w kierunku Chodorowa i widziałem kilka takich kominków.

Więc i prywatna inicjatywa także robi pod tym względem co może, a jeżeli się tak bardzo nie szarpie, nie można jej brać za złe, ponieważ to jest rzeczą bardzo ryzykowną.

W bliskości mojej, w Żywcu chrześcijanin, utworzywszy fabrykę sukna, nie mógł się utrzymać, bo w Bielsku jest kilkaset Niemców, z którymi trudno konkurencyę wytrzymać.

Zdaje mi się, że to co powiedziałem wystarczy, aby odeprzeć zarzut, jakoby Galicya pod żadnym względem nie postąpiła, albo jakoby ten Wysoki Sejm nic nie uczynił dla podźwignięcia jego z upadku.

Na mnie, gdy jadę dziś przez Galicyę, w każdym razie przyjemne to czyni wrażenie, gdy widzę, że przecież co do dróg i komunikacyi bardzo wiele się zrobiło, że przecież już prawie nie ma takiej strony, gdzieby z miasta do miasta nie przejechał drogą bitą, że przecież prawie nie ma okolicy, gdzieby nie można usłyszeć świstu lokomotywy, że przecież u nas na zachodzie nie ma prawie wioski, aby nie było kółka rolniczego lub jakiegoś sklepu katolickiego, lub chrześcijańskiego.

Otóż ja przynajmniej osobiście mam, jadąc przez Galicyę, przyjemne wrażenie, a może zanadto sobie pochlebiam, ale powiem otwarcie, że mówię sobie: „Chwała Bogu, nie darmo się żyło i nie darmo się pracowało, bo widać ślady i kultury i dobrobytu między włościanstwem.

Muszę tedy stanowczo przeciw temu zaprotestować, jakoby nasz włościanin był takim samym, jakim był przed 50 l ty.

Ci wszyscy, którzy tu sytuacyę Galicyi w tak czarnych malowoli kolorach, zapomnieli wspomnieć o niektórych prawdziwych przyczynach naszych niedostatków w Galicyi i dlatego ja sobie pozwolę to uzupełnić. Powinno temu przypisać nale... ale rozmaite jeszcze niedosta... ki w naszym kraju.

Dla mnie głównym winowajcą jest rząd austriacki, ten rząd, który za 70 lat opieki nad Galicyą nic dla niej nie zrobił.

Pamiętam, że za lat moich młodzieńczych były zaledwie 3 gościńce w kraju, a do gimnazyum trzeba było daleko jechać.

Dla rolnictwa, dla chłopu, dla miasta również nie wiem, coby rząd był uczynił. A mogę śmiało powiedzieć, że to wszystko, co przez 70 lat wyciągnął z kraju, to wszystko gdzieś utonęło w austriackim dziurawym worku, nam zaś korzyści nie przyniosło żadnej.

Kraj przez 70 lat zaniedbany, oczywiście nie mógł się dźwignąć tak szybko, jak inne kraje, które rząd austriacki, jako swoje „dziedziczne“, otaczał większą opieką i o których dobrobyt się starał, n. p. o Czechy, a choćby i o Śląsk, bo nawet i Śląsk zaliczał do swoich „dziedzicznych“ krajów.

A o Galicyi zawsze myślał, że albo ją zatrzyma, albo nie zatrzyma, więc za bezpieczniejsze zawsze uważał: nie nie dać.

I tej zasady aż do objęcia kraju przez autonomię przestrzegał rząd bardzo wiernie.

Nie będę już przytaczał dowodów na to, że przemysłowi to się wręcz sprzeciwiał, w innych działach gospodarstwa i kultury krajowej nic a nic nie robił.

To jest jedna przyczyna, o której się rzadko mówi i nie wiem, z jakiego powodu się ją ukrywa.

A teraz druga przyczyna. No, mój Boże, przykro mi, ale muszę dotknąć kwestyi żydowskiej.

Nikt tej sprawy nie dotknął, nikt, mówiąc o biedzie galicyjskiej, napadając na wszystkich, na szlachtę, na demokratów, na biurokratów, a po części i na duchownych, nikt żydów nie tknął.

A mnie się zdaje, że między winowajcami i sprawcami nędzy galicyjskiej są to najwięksi grzesznicy.

I dlatego też muszę tej rany dotknąć, której dotykałem już nieraz ku nieukontentowaniu nie tylko niektórych członków tej Wysokiej Izby, ale nawet całej szanownej lewicy tej Izby.

Dziś sprawa ta jest trochę ułatwiona, bo już się Panowie z lewicy przekonali, że z żydami to gra niebezpieczna. Dziś i demokraci mają sprawę o tyle ułatwioną, że to, co w kraju od dawna tkwiło, to się dziś wyraźnie zarysowało.

Mianowicie to, że mamy w kraju masę żydostwa szkodliwego, ciemnego, a tylko garsteczkę tych poczciwych, polskich żydów.

(Wesołość).

Tym polskim żydom, skoro rzeczywiście z ofiarą niemałą zadokumentowali swoją polskość, już dziś słowa nie powiem —

(Wesołość).

— boć przecież, jak ich biją syoniści, to nie będę pomagał syonistom.

(Wesołość).

Ale przekonaliśmy się, jak mało mamy tych prawdziwych polskich żydów.

(Głosy. Loewenstein).

Może się znajdzie więcej niż Loewenstein.

Ale przekonaliśmy się przy wyborach, że firma żyda polskiego u żydów nie wiele znaczy, a natomiast wiele znaczy firma żyda socjalnego demokraty, lub radykała.

Przekonał się o tem i nasz towarzysz!

Panowie, czego my się mamy spodziewać od żydów, skoro jak wiem faktycznie żyd i żyda potrafi orznać.

(Wesołość).

Doświadczył tego jeden z naszych kolegów sejmowych.

Przy ostatnich wyborach do Rady państwa żyd radykał, o czem wiem dowodnie, swemu kontrkandydatowi, polskiemu żydowi, zrobił propozycję kupienia za jakąś dość dużą kwotę 200 czy 300 głosów.

Otrzymałszy ten zasiłek, kupił sobie 2 razy tyle głosów i pobił tamtego.

(Wesołość).

Nie mówię, że w polityce takie rzeczy są dozwolone, bo jestem tego przekonania, że i w polityce trzeba mieć pewną uczciwość, ale to nie jest jeden tylko przypadek, że żyd żyda potrafi wykierować, jeżeli chodzi o jakieś specjalne zyski albo o jakąś konkurencję.

Dlatego ja dziś śmiało podnoszę kwestyę żydowską, a właściwie kwestyę syonizmu.

Mnie się zdaje, że dziś już na lewicy nie spotkam się z oburzeniem, gdy powiem: „Panowie demokraci, musicie się zabrać do syonistów!”

(Wesołość).

Muszą się zabrać, bo ich mandaty zagrożone.

Bo skoro mogli wyjść przy wyborach Gable i Mahlery, musimy dziś w kwestyi żydowskiej stanąć solidarnie, i nie pobłażać ekonomicznemu wyzyskowi żydostwa.

To ciemne żydostwo, które staje dziś do tak zuchwałej z nami walki, podnosi nacjonalizm żydowski i żąda, abyśmy ich uznali jako równouprawniony między sobą naród, ono staje się nam politycznie groźnem, a żałuję tych, którzy nie wierzyli, że oni nam od dawna są bardzo szkodliwymi i groźnymi ekonomicznie.

Przeto nie ci polscy żydzi, których jest garsteczka, sprawili, że jest nędza w kraju, nie ta większość, nie ta szlachta jest winna, ale ci, którzy nas wszystkich razem wyzyskali i zniszczyli materialnie.

Mówiono coś o Monako, ale ja nie wiem, czy wśród naszej większości jest dużo graczy z Monako.

(Wesołość).

Znam wielu bardzo poczciwych jednowioskowych szlachciców, którzyby nawet nie mieli na bilet do Monako, ale których powoli zjedli żydzi.

Zaczęło się od arendy i pachtu mleka, a skończyło się, że szlachcic wyleciał, a żyd poszedł do dworu.

(Głosy. Tak jest.)

To jest prawda i temu nikt nie zaprzeczy.

To się dzieje na zachodzie kraju, to się dzieje i na Rusi.

To nie jest żadne pochlebstwo, to jest stwierdzeniem smutnego i bolesnego faktu.

Nie sędzę, żeby był usprawiedliwionym zarzut, że ta właśnie mała jedno i dwuwioskowa szlachta zginęła przez jakieś zbytki i sadzenie się; ja jestem stanowczo przekonany, patrzyłem bowiem na to z bliska — i takich przykładów jest mnóstwo, że zjedli ich żydzi.

Przedewszystkiem zjadła ich lichwa żydowska i łatwowierność wobec żydów.

Mówiono, że każdy szlachcic ma swego żyda, a ja muszę powiedzieć, że każdy szlachcic miał w tym żydzie swego rzeźnika, który go dorzwał.

Jeżeli to się stało z szlachcicem, to nic dziwnego, że to się stało i z włościaninem.

Na szczęście nie spotykam w naszej zachodniej części kraju takich wiosek, gdzieby żydowstwo było w większości po wsiach, ale niestety na wschodzie to już faktycznie tak się dzieje.

Pod Zborowem przeszedłem przez całą wieś i nie znalazłem aż dopiero na końcu chałupy gospodarza chłopę, a w całej wsi chałupa za chałupą siedział żyd!

Ci, którzy potrafili nasze włościanstwo tak zniszczyć, nie mogą być uważani za dobrych obywateli tego kraju — o mieszczaństwie już nie mówię, bo o tem mówiłem przy rozprawie bankowej ale stwierdzam ponownie fakt, że żydowstwo zniszczyło i miasta, a zwłaszcza miasteczka.

Otóż, kto mówi o niszczeniu Galicyi a zapomina o żydach, ten mimowoli wzbudza podejrzenie, że jest z żydami w bliskich stosunkach i przyjaźni. A dziś kiedy to hasło syonizmu podniesiono w naszym kraju, tembardziej musimy zwalczać żydowstwo. Lecz muszę sprawę wyjaśnić, bo użyłem słowa syonizm.

Na syonizm się godzę; mówię zawsze, że są to ludzie szlachetni, którzy marzą o swojej ojczyźnie, a na wiecach w imieniu wszystkich włościan oświadczam im głośno, że jeżeli wybierą się do Palesty-

ny, to my im do granicy dostarczymy darmo forszpanów.

(Wesołość).

Chciałbym całą energię narodu skuścić przeciw „nacyonalizmowi żydowskiemu“, który i naszych lepszych żydów zwalcza i poważnie im zagraża a jest pod względem narodowo-społecznym bardzo dla nas niebezpiecznym.

Podawano różne środki rozwiązania kwestyi żydowskiej, ale w tych wszystkich byłby bardzo racjonalnym ten gdyby się dało w życie wprowadzić syonizm w ten sposób pojęty, by pewna część żydów emigrowała do nowej czy do starej swojej ojczyzny, i mogła nasz kraj opróżnić. A jeżeli to nie da się wykonać winni temu po części ci, którzy nie chcą szukać w emigracyi środka na przeludnienie kraju, a po części sami ci żydzi, którzy nie chcą ruszać się i opuszczać Galicyi.

A przecie jeżeli nasz chłop, rzemieślnik, robotnik amigruje, to i pewien procent żydów powinien emigrować.

Przestrzeń naszego kraju nie jest w stanie nas razem pomieścić. Przyjeśliśmy za Kazimierza żydów coś kilkanaście tysięcy, a dziś ich jest milion! Według wiarygodnej statystyki i naród nasz się pomnożył, więc niepodobna się tak cisnąć na małym obszarze kraju. Dlatego wszyscy, czy to ludowiec czy demokrat a czy konserwatysta o ile nie wstąpił do demokratów

(Wesołość)

wszyscy powinniśmy na to przeludnienie szukać środka w emigracyi także żydowskiej ludności, tem bardziej że żydzi nietylko ekonomicznie ale i politycznie dziś nam zagrażają przez hasło nacyonalizmu.

Przychodzę teraz do innej prawdziwej przyczyny nędzy galicyjskiej: i powiem, cokolwiek by mnie spotkać miało ze strony kolegów ludowców, że prawdziwą przyczyną tej nędzy jest także „ciemnota ludu“ i niedowierzanie jego czy to księdzu, czy surdutowcowi, czy tym nawet, którzy z wielką się do nich odnoszą życzliwością. I tu proszę szczerze powiedzieć, wiele na wsi jest prawdziwie uświadomionych czy chrześcijańsko-ludowych włościan? Znajdzie się takich, co ruch robią we wsi może kilkunastu, garsteczka — a reszta bardzo zacofana i ciemna! Stąd też trzeba wszelkimi spo-

sobami oświatę szerzyć. Jeżeli ona nie poszła dziś jeszcze tak daleko — to winę tego ponosi jedno stronnictwo. Wszyscy zawinili, bo jedni o chłopów nie dbali, drudzy go bałamucili.

(Głos. Tak jest).

Otóż jeżeli chcemy, by się nędza zmniejszyła i kraj podniósł, to wszyscy powinniśmy dążyć do oświaty. Oświata ta jednak nie powinna być ekskluzywna, to jest szerzona w ten sposób, jak to sobie niektórzy wyobrażają, że oświata da zupełnie się oddzielić od polityki.

Trzebaby wielkich wysiłków w tym kierunku — a chcę co myślę uzmysłowić, powiem, że byłoby dobrze, gdyby wszyscy chłopcy byli tacy jak ci, którzy tu zasiadają.

(P. Huryk. To ironia).

Duże dobreby było, jakby wsi były Hurykami! To nie ironia!

Zdaje mi się, że z ekonomiczną częścią skończyłem. Lecz nie skończyłem, bo muszę jeszcze o jednej przyczynie złego w naszym kraju powiedzieć, bo „koreci mnie na wewnątrz“ jak chłop mówi, by stwierdzić, że bardzo wiele złego dzieje się wskutek tego, że dziennikarstwo sprawy naszego kraju i Sejmu nie zawsze przedstawia przedmiotowo, słusznie i sprawiedliwie.

Ja po św. p. Rewakowiczu i po żyjącym Kosteckim, już niedługo będę najstarszym w dziennikarstwie naszym, Nestorem.

Znam więc naszych dziennikarzy na wylot. Z boleścią jednak muszę stwierdzić, że jeśli nasz kraj zażywa złej opinii, to głównie z winy dziennikarzy. Oni o Galicyi tak piszą, jak Niemcy o jakimś „Bärenlandzie“. Ciągłe się czyta w naszych dziennikach o rabunkowej gospodarce to stańczyków, to innych ludzi; wszystko się bagatelizuje, ironizuje i przedstawia w najczarniejszych barwach! To przecież nikogo nie może do pracy zachęcić.

A taksamo się pisze o pracach tego Sejmu. Jeżeli bym sądził Sejm wedle tego, co czytam o nim w gazetach, to rzeczywiście musiałbym powiedzieć, że ten Sejm jest do niczego. To co się w Sejmie dzieje, o tem pisze się tylko piąte przez dziesiąte. W żadnym innym kraju tak się nie bagatelizuje Sejmu jak u nas. Nasi dziennikarze wołają jednak pisać szpaltowe artykuły o Marokku, o Bułgarii, o Clemen-

ceau, zdaje się dlatego, że o tych rzeczach znajdują gotowe artykuły w piśmie niemieckich, więc trzeba je tylko przetłumaczyć,

(Wesołość)

podczas gdy o sprawach krajowych, wymagających już pewnego studium, ze sprawozdań sejmowych, mało który dziennikarz wie coś gruntowniej. Prosiłem np. raz pewnego dziennikarza — nie wymieniam ani pisma ani nazwiska — na zgromadzeniu Kółek rolniczych, żeby o pewnej sprawie, dotyczącej Kółek rolniczych, coś napisał, bo na zebraniu błędnie przedstawiono sprawę — a on mi w szczerości odpowiedział: „Ja tej sprawy nie znam“. A jeżeli dziennikarz u nas nie zna sprawy Kółek rolniczych, to się już wszystko kończy, i taki niech się nie wybiera na sprawozdawcę!

Jeżeli tych kilka słów gorzkiej prawdy powiedziałem kolegom dziennikarzom, to niechże mi wolno kilka gorzkich słów powiedzieć i kolegom z większości. Twierdzą, że powodem złej opinii, jaką ma nasz Sejm, są także koledzy z większości. Przed paru laty, zdaje mi się na kole polskim sejmowym, p. ks. prałat Pastor mówił Wam: „idźcie w lud i zdawajcie mu sprawę z waszej pracy“.

Ale nikt go dotychczas nie usłuchał. A ja też powiadam Panom: idźcie w lud; nie bójcie się Stapińskiego, ani nawet Daszyńskiego.

Bo jeżeli ten, co chce Sejm — szczególnie z ostatnich lat — zohydzić, musi kłamać, to przecież bardzo łatwo z nim się rozprawić.

Tylko trochę odwagi!

Dziwię się poprostu, że nasza szlachta, ci potomkowie dawnych rycerzy, gdy chodzi o wojnę z agitatorom, to nie rycerskiego w sobie nie ma!

(Wesołość).

Na zgromadzenia, to ich i czterema wołami nie wyciągnie. A najlepszym dowodem, że tak źle tam nie jest, jak się wydaje niektórym, jest p. Kozłowski. Objechał on prawie całą Galicyę wschodnią, agitował, mówił, walczył i nic mu się nie stało

(Głosy. „Nawet nie schudł“).

(Wesołość).

a wrócił nawet z plonem.

Gdyby tak inni poszli za jego przykładem, to wtedy nie mogłoby być, żeby taki „Przyjaciel ludu“ bezkarnie pisał, że wszystko, co ten Sejm zrobił, jest złe, że zła jest ustawa o włościach rentowych, zła ustawa o ogniotrwałem kryciu dachów, o sadzeniu drzewek przy drogach itd.

W tym względzie więc konieczną jest poprawa.

Zdobądźcie się Panowie na animusz; dziś już nie trzeba się składać na szable z przeciwnikiem; dziś innej trzeba użyć broni; a jeśli nie dacie tej broni rdzewieć, to i reformy wyborczej nie będziecie się tak bardzo obawiali.

Przechodzę teraz do położenia kraju pod względem politycznym i społecznym.

Powiedziano, że pod tym względem nie ma u nas żadnego postępu. Ja jednak twierdzę, że rzeczywistym, wszystkim w oczy wpadającym dowodem fałszywości tego twierdzenia jest to, że u nas niezaprzeczenie ruch ludowy jest teraz tak wielki, że żadna inna dzielnica polska pod tym względem nie może z nami się równać.

To się tyczy nietylko polskiego ludu, ale i ruskiego.

Zdobyliśmy sobie wolność polityczną, a nawet tych osławionych starostów potrafiliśmy troszkę wyegzercyrować i nauczyć ich, jakto się trzeba obchodzić ze zgromadzeniami ludowymi i szanować wolność ludu. I jeżeli dziś p. Stapiński mówi nam o prześladowaniach wyborczych, to jest naprzywęd niewdzięcznym i wobec Pana Boga i wobec rządu. Przecież on wyszedł z ostatnich wyborów jako największy tryumfator, zdobył 14 mandatów, jest dziś największym człowiekiem,

(Wesołość)

wszystkie ekscelencye z nim teraz mówią nawet sam br. Beck!

(Wesołość)

Czegoż więc może więcej żądać? Dziś raczej — my wszyscy moglibyśmy narzekać na brak poparcia u władz, ale on nie. Jeśli mu nawet przy pierwszym wyborze w Krośnie troszkę przeszkadzano, to już przy drugim — jeśli nie pomagano, to przynajmniej na wiele rzeczy patrzano przez palce.

Więc nie jest tak źle pod względem politycznym, jak tu starano się przedstawić, i stwierdzić należy, że dzielność chłopu polskiego i ruskiego dała sobie radę z prześladowaniem politycznym. I rzekłbym, że nierycerska to rzecz, narzekać na przeciwnika, którego się pokonało.

Przecież, chwała Bogu, jest nas tu taki zastęp w tym Sejmie; włościanie polscy i ruscy przełamali ucisk polityczny, jaki dawniej istniał, przełamaliśmy w niektórych powiatach potęgę ciemnoty i ociążałość chłopu, zrobiliśmy z niego tęgiego zucha, który da sobie rady z jakąkolwiek reformą i ze starostwem — więc pod tym względem postępek jest niezaprzeczony.

Stary jestem i nie wiem co będzie, ale wątpię, czy znowu po tej mojej mowie nie powiedzą niektórzy, że stańczykom się przypochlebiłem i poszedłem na ich służbę.

Ta służba jednak teraz nie popłaca — bo kto się rozbitego okrętu chwyta — ten nie bardzo dobrze wychodzi.

Bądź co bądź, jednak powiem, że schodząc z tego świata, będę miał to przeświadczenie, że Galicya rzeczywiście za tych 50 lat autonomii, postąpiła pod każdym względem naprzód. A mnie to o tyle robi satysfakcyę, że słyszałem od różnych bardzo poważnych ludzi: „ot, życie zmarnowałeś!“ —

A ja sobie myślę, że m go nie zmarnował, bo wiele się zmieniło na lepsze, a nikt nie zaprzeczy, że na tę zmianę ja pierwszy dzwoniłem i dla tej zmiany w pierwszych szeregach pracowałem i przeniosłem dla niej niejedno na swej skórze.

(P. Bohaczewski. Ale gdzie są teraz inne kraje?)

Prawda, nie postąpiliśmy jak Czechy albo Śląsk — ale niech nam wrócą te pieniądze, które nam zabrali, to my dogonimy Czechów, przy dzielności naszego i waszego ludu i dobrej woli innych stronnictw.

Jeśli chodzi o Rusinów, których mi p. Bohaczewski przypomniał, muszę zrobić jeszcze jedną uwagę.

Mieszkałem we wschodniej Galicyi, w Buczaczu, w Samborze, we Lwowie, w Stanisławowie, jeszcze gdy byłem gimnazjalistą; potem mię losy zagnały

na zachód, a kiedy po 20 latach wróciłem tutaj i przeszedłem się po tych miastach, które znałem z młodego wieku, zobaczyłem olbrzymią przemianę na korzyść Rusinów.

Tarnopola, który znałem z lat młodych, wcale nie poznałem. Tarnopol był ongi polskim miastem, nie słyszano na ulicy mowy ruskiej, a gdy wróciłem, Tarnopol zrobił na mnie wrażenie, że przekroczyłem granicę Galicji i jestem na drugiej stronie.

Ja wam, Bracia Rusini, tego nie zazdroszczę, owszem mnie to cieszy, i podziwiam dzielność narodu i inteligencji ruskiej, iż umiała na zewnątrz pokazać „że my tu w naszym ruskim kraju“.

Więc i bracia Rusini nie mogą się skarżyć, że im tak bardzo krzywda się dzieje, bo niewiem, czy przeszedłszy granicę Tarnopola, wiedzą tam dalej chłopci co o Ukrainie...

(P. Huryk. Majemo wsioho czotyrnajciat' posliw.)

Wyróbcie sobie chłopów Huryków, a będziecie mieli czterdziestu!

A teraz pozwolę sobie, jako stary, wystąpić z pewną krytyką wszystkich stronnictw i zacznę po starszeństwie — od konserwatystów.

Mówił tu p. Starzyński, że konserwatysty nie starali się o monopol polityczny.

A ja właśnie z tego zrobiłbym im główny zarzut.

Nie podzielał zarzutu, owszem stanowczo go odpieram, jakoby przyczynili się do ruiny kraju, jakoby zaszkodzili pod względem ekonomicznym komukolwiek i więcej aniżeli sobie samym, ale że była dążność do monopolu politycznego, to ja wiem z doświadczenia, i gdyby nie było dążności utrzymania go w jakikolwiek sposób, sztuką czy nawet siłą, to niejedno nie byłoby w tym stanie, w jakim się znajduje obecnie.

Przypominam sobie, że jeszcze jako redaktor, pisałem sprawozdanie z owego posiedzenia sejmowego, na którym tu jakiś konserwatysta, temu lat kilkanaście, może 20, powiedział: „Za 50 lat nas tu nie będzie!“ Nie mogę sobie przypomnieć nazwiska, ale p. Kozłowski będzie pewno wiedział...

(P. Kozłowski. Jan Stadnicki.)

A nie mówiłem? Żywa encyklopedia sejmowa!

(Wesołość.)

Otóż Jan Stadnicki to powiedział, a jeżeli przeczuwał to temu lat 20, kiedy ja sam temu nie wierzyłem, bo zaczynałem dopiero pracę nad oświatą ludu, wiedziałem, jak to szło ciężko i nie spodziewałem się nawet za 25 lat ruszyć chłopą, aby się wziął do jakiejś polityki — jeżeli stańczyk... przepraszam... konserwatysta, przestrzegał już wówczas, to na kogo spada wina, że przestroga nie odniosła skutku?

Trzeba było słuchać rady swego i pamiętać o tem, że trzeba się liczyć z prądami nowoczesnymi i tak jakoś sprawy polityczne prowadzić, aby to proroctwo tak dosłownie się nie sprawdziło.

A więc nie trzeba się było tak zasklepiać w tej Izbie, ażeby nie wpuścić do niej nie tylko świeżego powietrza, ale nawet jednego, świeżego człowieka.

A to było błędem, bo stąd wywiązała się walka zacięta między stronnictwami.

Wszystko poszło o to posłowanie — i ażeby do posłowania nie dopuścić nikogo o nowszych poglądach, używano się środków, które z konserwatyzmem, przyznającym się do katolicyzmu, wcale nie licowały.

A dalej, było winą konserwatystów i to, że gdy ruch ludowy się wszczął i powstało stronnictwo nasze ludowe, konserwatysty nie chcieli stanąć na czele tego ruchu — a nawet wzywani, proszeni, bali się tego ludu.

Nie wiem, czy to był jakiś nieprzejarty upór, ale stwierdzam dla historyi, że nie było wybitnego polityka ze strony tej większości, do którego bym był oświadczył lub listownie się nie zwracał, i nie wzywał, ażeby szlachta stanęła na czele ludu i ruchem ludowym tak pokierowała, ażeby się sprawdziło Krasieńskiego „ze szlachtą polską polski lud“.

Ale nikt nie chciał — i to oczywiście wina, za którą dziś przychodzi pewnego rodzaju pokuta.

A jeszcze jedno.

Kiedy się ruch ludowy mimo to rozwinął i nie można go było złamać, to później, korzystając z nieporozumień i sporów, rozdzielało się rozmyślnie ludowe

stronnictwa, ażeby za pomocą hasła „divide et impera“ mógł rządzić, bo wiadomo, że „duobus certantibus, tertius gaudet“.

Tak zawsze było.

Przy ostatnich wyborach, cokolwiek mówił dziś JE. p. Piniński, tak bywało, że się korzystało z tego, gdy się ludowiec pokłócił z chrześcijańskim ludowcem, aby konserwatysta wyskoczył z urny.

Jeżeliby się było wiernym zasadzie, to było obowiązkiem, zdrowy ruch ludowy wesprzeć, do niego się przyłączyć i poprowadzić ten ruch, który szedł, w duchu narodowym i chrześcijańskim.

Panowie przecież do chrześcijańskiego kierunku się przyznajecie, a pod względem narodowym idziecie na czele narodu, co wam przyznaję.

Tymczasem to się nietylko nie zrobiło, lecz raczej popierano ruch niechrześcijański, a nawet kierunek socjalno-demokratyczny, ażeby tylko skorzystać z niezgody pomiędzy partiami ludowymi i wygrywać jedną przeciw drugiej na swoją korzyść.

Mógłbym jeszcze dużo powiedzieć, ale nie chcę, ażeby to nie wyglądało na reminiscencye i inkryminacye osobiste. Więc krótko tylko powiem:

Ja winę stronnictwa konserwatywnego upatruję nie w ekonomicznem zaniedbaniu kraju, ponieważ pod tym względem Sejm ten rzeczywiście robił, co tylko mógł, a zresztą myśmy też pukali i zmuszali do tego, że stronnictwo konserwatywne przecież coś robiło dla dobra kraju.

Daleko większą widzę winę w zaniedbaniu politycznym ludu.

Weźmy naprzykład sprawę Kółek rolniczych. Na wasze żądania odstąpiłem Wam przed laty Kółka rolnicze i przyznaję, że choć niewieleście zrobili, w każdym razie sprawy nie opuściliście.

A dalej, jeżeli przeciw Wam podniesiono zarzut, że nie rozwiązaście kwestyi agrarnej, to tego, kto podniósł ten zarzut, zapytam, niech mi powie, w którym kraju koronnym, lub w którym państwie, kwestya agrarna została już pomyślnie załatwiona?

Ja wiem przynajmniej, że dopiero teraz w parlamencie powstało stronnictwo agraryuszy czeskich i innych,

w których się skupili agrarzyści różnych krajów, kiedy widzą, że trzeba się ratować. I rzeczywiście rolnikom stała się krzywda nie tylko dlatego, że ani szlachta czeska ani niemiecka, ani żadna inna nie umiała rozwiązać kwestyi agrarnej, ale dlatego, że wybujał liberalizm, przyszła maszynowa produkcja i powiedziałbym, wszystkie wogóle rządy europejskie dostały zawrotu głowy pod względem wielkiego przemysłu i wszystko robiły dla wielkich spekulantów przemysłu, a zapomniały o rolnikach.

Zaniedbano tedy wszędzie rolnictwo dla przemysłu, w którym się widziało zbawienie całego świata.

Tymczasem dziś już mówi się: „Wróćmy do zagonu!“ i to hasło we wszystkich krajach się podnosi i kwestya agrarna, dopiero teraz staje się aktualną.

Więc do stronnictwa konserwatywnego nie mam żalu za to, że nie rozwiązało tego, czego nikt nie rozwiązał, ale za to, że Kółek rolniczych nie wspierało tak, jakby to należało.

Z tego powodu żałuję bardzo, że odstąpił partyi konserwatywnej Kółka rolnicze, bo można było stworzyć z nich potężną organizację zawodową i mieć nietylko podstawę do działalności ekonomicznej, ale i politycznej.

A ta większość nie potrafiła i nie umiała sobie stworzyć z tych Kółek podstawy do działalności politycznej.

To jest ta słynna szlachciców „poczciwość“, że wszystko lekko biorą.

Gdyby socjaliści byli mieli w swoich rękach takie zawodowe stowarzyszenia, jakimi są Kółka rolnicze, toby byli całą Galicyą zawojowali, a stańczyki nic nie zrobili, a bali się w Kółkach Stojałowskiego jak ognia; a on przecież możeby był poradził coś lepszego i mądrzejszego.

(Wesołość).

Pieniądzy dużo daliście, a pożytku z Kółek nie macie.

Trafną i szczerą prawdę wypowiedzieli tu sami bezwzględni opozycyoniści, że konserwatyści nawet nie umieli bronić samych siebie.

Stronnictwo konserwatywne — jak to wiedzą wszyscy — było stronnictwem rządzącem, a więc zakończę tak:

Wszystko, co jest dobrego w kraju, jest pod pewnym względem zasługą

tej partii, ale też i wszystko, na co jeszcze cierpimy, jest tej partii winą. A jeżeli ma być lepiej, to niech sobie stronnictwo konserwatywne nie da śpiewać requiem, tylko niech się zabierze do pracy, bo wszystko, co Bóg mógł dać do pożytecznej pracy, to jeszcze w waszych rękach: tradycya, która wiele warta, i zasoby materyjalne, siła inteligencji itd. Otóż, jeżeli się zabieriecie do pracy, to wcale jeszcze rola wasza, ani w Galicyi ani w Polsce, nie jest skończona.

A teraz przechodzę do szanownej demokracji.

Najlepszym dowodem, że nie powodują mną osobiste pobudki w wydawaniu sądu o stronnictwach jest to, że choć muszę przyznać Szanownym demokratom, że oni mi jeszcze najmniej zalali sadła za skórę, mimo to wielki mam żal do nich za trzymanie się z dala ruchu ludowego w naszym kraju.

Rzeczywiście, kto jak kto, ale narodowa demokracja, trzymająca się tradycyi czysto tej dawnej emigracyi polskiej czy tradycyi z roku 1849. w pierwszym rzędzie była powołana do współdziałania w ruchu ludowym.

Szlachta po r. 1848 może instynktownie a może przez wrażenie, które odniosła w r. 1846 bała się chłopą, ale przecież demokracja nie miała żadnego powodu bać się ludu i powinna była z nim współdziałać i poprowadzić ruch ludowy.

A jeżeli mam żal do niektórych wybitnych osobistości politycznych z konserwatywnego obozu za to, że mimo wzywania i prósb z mojej strony, nie przyłączyły się do ruchu ludowego, to tem większy żal mieć mogę o to do demokratów.

Mogę się bowiem powołać na niektórych, teraz już nieżyjących, ale także na niektórych jeszcze żyjących redaktorów pism demokracji lwowskiej i krakowskiej, że przed kilkunastu laty obszedłem wszystkie redakcyje i wzywałem demokratyczne stronnictwo, ażeby się przyłączyło do ruchu ludowego, a zawsze otrzymywałem odpowiedź:

„My się nad tem zastanowimy!“

I tak zastanawiano się nad tem aż do ostatnich lat.

Otóż w tem leży wielka wina demokracji, że trzymała się zdala od ludu i nie chciała pomagać ruchowi ludowe-

mu. Te same grzechy u pewnych ludzi przez właściwe, osobiste i szczególne warunki mogą być większe, aniżeli u innych.

Więc tą samą winę, którą przypisuję stronnictwu konserwatywnemu, poczytuję za większą u narodowej demokracji. Ale za największą winę poczytuję im to, co im już tyle razy wytknąłem i dziś jeszcze raz powtórzę może labędzim śpiewem.

Miejska nasza demokracja stała się przyczyną największego rozgoryczenia między ludem. Bo z kogoż to rekrutuje się przeważnie nasza demokracja?

Ona rekrutuje się przedewszystkiem z inteligencji urzędniczej, z garstki adwokatów i lekarzy, ale przedewszystkiem z urzędników.

Jak jest jakiś festyn, to wszyscy prawie ci urzędnicy występują w sokolskich strojach, w czapeczkach z piórami, ale taki sokół, gdy weźmie na siebie austriacki mundur i przyjdzie do biura, to nie wiem, czy ten mundur tak go przemienia w innego człowieka, czy co innego, ale to nie są ci sokoli, którzy tak pięknie śpiewają o braterstwie i miłości Ojczyzny i ludu! Ta biurokracja jest największym powodem rozgoryczenia ludu.

Ci to panowie demokraci podkopali znacznie i wpływ wśród ludu posłów parlamentarnych i sejmowych.

Czy na zgromadzeniach, czy gdziekolwiek indziej, chłopci skarżą się zawsze przedewszystkiem na urzędników, tak podatkowych jak politycznych, na sędziów i wogóle na wszystkie c. k. figury. *(Zwracając się do posłów ludowych).*

Mogą poświadczyć prawdziwość tych słów posłowie ludowi.

Lud nie da sobie prawie wytłumaczyć, że to nie jest winą posłów, bo myśli, że poseł jest wszechmocny.

Ale nie tylko lud, lecz i posłowie spotykają się z niegrzecznością ze strony biurokracyi. A biurokraci ci stanowią największy kontyngent demokratów.

Powiedział mi nawet jeden z obcych posłów, że ci wasi demokraci są „Paradedemokraten“, bo to są po większej części rządowi urzędnicy; oni się muszą dopiero przerobić na takich demokratów, jakich my mamy“.

Tej to demokracji winą jest, że imię polskiego urzędnika i imię surdutowca, uczyniła wśród ludu nienawistnem.

Spytajcie się i o to wszystkich połów włościan, a oni wam to potwierdzą stanowczo. A jeżeli chodzi o urzędników podatkowych, to doprawdy nie rozumiem, jaki tam duch siedzi czasem w tych ludziach, bo to duch, który nawet z sumieniem nie da się pogodzić. Przytoczę tylko jeden charakterystyczny przypadek. Chłop jakiś na swoje szczęście, czy nie-szczęście — jednej parceli nie miał zapisaney i od niej nie płacił podatku. Ale że to fiskus ma dobry węch, gdy chce coś wyszukać, — więc wynalazł mu tę parcelę i powiada: „17 lat miałeś parcelę, a no płać bratku podatek za tych 17 lat!“ Chłopisko — jak to nasz lud, gdy dostanie co na papierze a jeszcze ze świetnego sądu albo świetnego starostwa, nawet boi się bronić — chłopisko tedy, gotów był za tych 17 lat zaległe podatki zapłacić. Trafił jednak na niższego urzędnika podatkowego, bardziej sumiennego, do którego, gdy przyszedł po radę, czy z prośbą o ulgę, ten mu powiedział: „Ależ człowiecze, skoro nie płacił tyle lat, to twoje szczęście; teraz za 3 lata tylko zapłacisz, a tamto już przepadło, bo taka jest ustawa“. No i co? Gdy chłopą tak pouczył, oczywiście nie chciał on już płacić podatku za lat 17, tylko za trzy!“ Gdy się jednak dowiedział o tem naczelnik biura, to ten niższy urzędnik podatkowiec, dostał najokropniejszą burę i złą kwalifikację za to, że z chłopem postąpił sumiennie i wedle ustawy! Ale jakież, pytam, mają sumienie tacy panowie inspektorowie i jak oni takie swe czyny motywują? „Kiedy chłop chce płacić, nie trzeba mu tego gadać“. To znaczy, można oszukiwać chłopą i drzeć z niego skórę! Czy to ma być polski urzędnik? czy to jest obywatel kraju? Czy to jest demokrata?

(Głos. Ale ten niższy był demokratą!)

Ten był szczerym, ale to było z naszego stronnictwa!

(Wesołość).

(Głos. Chciał kandydować!)

Aaki mały podatkowiec, nigdy nie będzie kandydować!

Otóż to jest jedno, w czem demokracja ogromnie wiele zaszkoziła i to wszystkim nam i pod tym względem musi

nastąpić jakaś radykalna reforma. Przyznaję narodowej demokracji, że już pewien początek poprawi wydać, bo z radosnem wrażeniem to samo „Słowo polskie“, które nieraz mnie tyrało, w ostatnim czasie byłbym ucałował za to, że w kilku artykułach zwróciło się do demokracji i piętnowało złe abchodzenia się z ludem. Byłby też już najwyższy czas, żebyście Panowie do swoich się zabrali i nauczyli ich, żeby byli szczerymi demokratami i wobec ludu zajęli inne stanowisko, bo biurokracya szkodzi wszystkim panom i wszystkim stronnictwom. Chłopi, gdy im dokuczają, nie mówią, że temu winni urzędnicy, bo oni nie znają słowa „biurokracya“, oni powiedzą, że wszystkiemu winni posłowie, a jak się spotka niesumienny agitator, to on utwierdzi ich w mniemaniu, że to wina sejmu.

Druga rzecz, którą mam za złe demokracji, to to ciągle w naszych czasach — bójcie się Boga! — wołanie o podwyższenie pensyi.

Biedni chłopci to już temi wołaniami o większe pensye, są przerażeni, już nie chcą urzędników więcej! A dalej, to wołanie o podwyższenie plac wpływa nawet demoralizująco, bo chłop sobie powie: „Jak panom 200, 500 i 1000 reńskich na miesiąc za mało, to i my chcemy więcej“.

(Głos. Jaktó? co miesiąc?)

Znajdą się i tacy, co 12.000 na rok mają, juści, nie w tym sejmie, ale na urzędach w kraju.

Otóż, jeżeli takie wołania się słyszy, to nie dziwiecie się, że robotnik i rolnik i każdy wbla: „Płaćcie i mnie więcej, bo jeżeli tym, co mają po kilkaset złr. jest za mało, to cóż dopiero nam!“

Oczywiście biedniejszym poprawa należy się słusznie, a jeżeli jej nie otrzymają, a muszą przyczyniać się do podwyższania nadmiernych nieraz pensyi, to muszą być rozgoryczeni.

Narodowa demokracja powinna pod tym względem wpłynąć przynajmniej na tych, którzy do niej należą.

(Głos. Jak to narodowa?)

(Zawsze mi się miesza. Słowa „narodowa“ nie odnoszą specjalnie do odłamu wszechpolskiego, ale przecie wszyscy demokraci są narodowi, więc tak mówię, aby ich odróżnić od socyalnych demokratów).

Trzecią winą demokracji jest to, że sprzyjała zanadto radykalnym prądom, antychrześcijańskim i socjalno-demokratycznym, dla narodu szkodliwym.

Niedawno dopiero, chwala Bogu, w Krakowie zaczęło się, że demokracja odskoczyła od socjalnej demokracji i wcieliła zaraz skutek; zaraz socjalistów się osłabiło i p. Daszyński się wywrócił. Z tego tylko wnosić, że jeżeli macie socjalistów po miastach i jeżeli oni rozprowadzają się w kasach chorych i innych miejscach, to dzięki protekcji lub bierności demokratów i naszych szanownych kolegów dziennikarzy, bo między dziennikarzami jest to także rzeczą „popularną”; podawać dokładnie to, co mówi p. Daszyński. To się zawiesza na wielki dzwon, a co mówi p. Bobrzyński, to zawsze jest marnie. Ale to jest nic innego, jak tylko popieranie ludzi szkodliwych. Ja się z p. Bobrzyńskim pod względem politycznym nie zgadzam, nieraz starłem się z nim, gdy był prezydentem Rady szkolnej krajowej, ale przecie nasłuchałem się i Daszyńskiego i Bobrzyńskiego i wiem, że ile razy słuchałem Bobrzyńskiego, zawszem się czegoś nauczył, a od Daszyńskiego niczego. Otóż panowie z demokracji, a wszystkie prawie nasze dzienniki, które także niły do tego demokratycznego kierunku, oprócz kilku, się zaliczają, rzeczywiście szkodę narodowi wyrządzają przez to, że radykalnym kierunkom sprzyjają. W ostatnich czasach to się zmieniło trochę, już to i „Dziennik”, trochę konserwatyzmem załatuje, i „Słowo polskie” już coś z innego tonu pisze; także „Reforma” krakowska już się nie zachwyca p. Daszyńskim.

Ale to wszystko dopiero początki; i dopóki nie nastąpi gruntowna sanacja demokracji pod tym względem, aby rzeczywiście w obcowaniu z ludem zajęła jakieś inne stanowisko, prawdziwie polskie i patriotyczne, aby nie ulegała prądom socjalno-demokratycznym i innym radykalnym, to dopóty trudno mówić o jakimś pożytecznym współdziałaniu z demokracją dla dobra kraju.

Nie będę się wdawał, dla skrócenia sprawy, w polemikę z p. Głabińskim, który powiedział, że demokracja współdziałała w Kółkach rolniczych, w Czytelniach i t. d. To teraz dopiero się zaczyna i dlatego teraz do narodowej demokracji, jeżeli jeszcze tak trochę stanęła na zasadzie etyki chrześcijańskiej, nie mielibyśmy żalu.

A gdy ponadto już z ust p. Głabińskiego pocieszające usłyszałem słowa, że narodowa demokracja myśli się zając i rękodzielnictwem, więc dawnego zaniebdania mieszczaństwa przez miejską inteligencję nie będę poruszał tutaj, bom to już tamtego roku omówił.

A teraz przechodzę do moich najbliższych sąsiadów, do ludowców.

(Wesołość).

To stronnictwo przedewszystkiem ciągnie za sznury dzwonu pogrzebowego i zdaje się, że nam wszystkim chce wydzwonić requiem.

(P. Stapiński. Księdzu, to z pewnością!)

Jużci — bo prędzej już nawet Jędrzejowicza poprze w Rzeszowie, niż mnie!

(Wesołość).

Ale skoro się tak szukuje do objęcia rządów, to powinno przecież przed nami jaki taki złożyć egzamin kwalifikacyjny,

(Wesołość).

że jest do nich uzdolnione. Tymczasem cała historia tego stronnictwa nie daje wcale rękojmi, że gdyby rządy przeszły w ręce ludowców, byłyby one lepsze i pożyteczniejsze dla kraju. Już na poprzedniej sesji — o ile pamiętam — opowiedziałem historię i początek stronnictwa ludowego, moje rozmaite z niem przepawy i moje przejścia z szanownym kolegą Stapińskim, dlatego też więcej nie będę powtarzał. Tyle powiem tylko, że jeżeli p. Stapiński tu powiedział: „ten sejm żadnej nie załatwił sprawy — a nawet pod względem narodowym okazał się niezdolnym do reprezentowania narodu i kraju, to ja, jako 8 letni członek tego sejmu, muszę mu kategorycznie zaprzeczyć. Najpierw: co do narodowych spraw, to przedewszystkiem stronnictwu ludowców, zdaje mi się, nie przysługuje prawo, aby chcieli sobie przyznawać więcej narodowego ducha, niż którekolwiek z naszych polskich stronnictw w tym sejmie.

(Brawa).

Raczej z przeciwnym zarzutem mógłbym wystąpić. P. Stapiński chciał się opierać na tem, że Rada narodowa nie przyjęła jego wniosku, aby zademonstrować przeciw zaborowi pruskiemu. Otóż,

znając i stykając się z p. Stapińskim, dziwię się, że tak się o ten wniosek dopomina. Robi to chyba dlatego, żeby mieć okazję powiedzieć: „Oto chciałem, a oni nie chcieli, więc jestem lepszym Polakiem, niż oni“.

(*Brawo.*)

W takich celach mógł to zrobić, ale kto mnie osobiście powiedział: „jeżeli się mam wynarodowić, tobym już wołał zostać Niemcem, niż Słowaninem, ten nie ma prawa do zarzucania innym braku uczuć narodowych!“

(P. Stapiński. Bezczelne kłamstwo).

Na to daję kapłańskie słowo.

(P. Stapiński. Tego rodzaju senten-cye wyrażał Zalański, najbliższy przy-jaciół ks. Stojałowskiego i od niego tego rodzaju szkołę miałem!)

Szkołę miałem i przyjąłem! — Nie wypada mi się zaklinać wobec Sojmu, bo to nie jest miejsce stosowne, ale katego-rycznie powtarzam, że to zdanie z ust p. Stapińskiego słyszałem.

(P. Stapiński. Słowa ks. Stojałow-skiego).

P. Stojałowski. Każdy bezstronny osądzi, czyje słowa więcej warte.

(Głosy. Bardzo słusznie!)

Jeżeli zaś chodzi o kwalifikację do politycznego działania i rządzenia, to pod-niosę, że stronnictwo ludowe może wsku-tek kierunku, jaki mu nadaje p. Stapiń-ski, od początku, jak rozpoczęło działanie w sprawie ludowej, przeczyniało się tyl-ko do rozkładu.

(Głosy. Tak jest).

Najpierw nas rozdzielo...

(P. Stapiński. Zjadło was!)

Jestem przekonany, że jak p. Sta-piński z ludowcami zje stańczyków i nas, to nareszcie spotka go los, jaki spotyka każdego, który się zanadto objada.

(*Wielka wesołość.*)

(P. Stapiński. Lepiej się najeść, niż uschnąć na suchotę).

Tymczasem ja jeszcze tej trwogi przed pożarciem nie mam i sądzę, że Pan

Bóg jeszcze mnie nie przeznaczył, aże-bym był Jonaszem.

(*Wesołość.*)

Bądź co bądź, p. Stapińskiemu mo-gę powiedzieć: „W nasze kresowe powia-ty, to się pan nie puszczaj. To, co mogę obronić, to obronię“.

(P. Stapiński. Zobaczymy!)

No, to są personalia.

(*Wesołość.*)

A teraz wracam do tego co powie-działem i pytam się ludowców, co nas rozdzieliło pod względem ekonomicznym, politycznym i narodowym? Ludowcy przecież nie mają ani na jedną jotę coś lepszego, ani mądrzejszego niż my w swo-im programie, a jeżeli mają wogóle w pro-gramie coś mądrego, to wzięli z naszego programu, bo my przecież o kilkanaście lat starsi od nich. Więc o co poszło? O tę nazwę „chrześcijańskie“?

Myśmy chcieli stanąć na etyce chrze-ścijańskiej...

(P. Stapiński. O księdza Stojałow-skiego poszło).

Jeżeli p. Stapiński powiada, że po-szło o Stojałowskiego, to jest tem bar-dziej potępienia godny, bo tylko dla oso-bistych pobudek rozbił lud i zaszkodził sprawie ludowej.

A teraz jeżeli chodzi o to, kto głó-wnie rozwinął rozkładowe działanie stron-nictwa ludowców, to przedewszystkiem ten, który zawsze mówił: „Stronnictwo ludowe, to ja!“

Kto wywołał nienawiść chłopu do chłopu? nienawiść taką, że to już nie jest duch chrześcijański, ani nawet duch kastowy, tylko duch interesu wyłącznie stronnicego?

P. Stapiński tak działa, jakby dążył do tego samego co się dziś dzieje w Ło-dzi, gdzie robotnik Polak zabija drugiego robotnika Polaka, dlatego, że ten jest na-rodowcem, o ten socjalnym demokratą. Chce on między ludowcami wywołać ta-ką nienawiść, żeby ludowiec gotów był bić i zastrzelić chrześcijańskiego ludo-wca.

(P. Stapiński. To niepotrzebne, bo niema was).

Powiem na to tyle, że wolę rzeczy-

wiecie zginać, niż doprowadzić do bratobójczej walki.

(P. **Stapiński**. Ale ksiądz mordował moją osobę).

Dać komuś policzek, to nie jest mordowaniem jeszcze.

Czy nie jest robota „ludowców“ rozkładczą, jeśli się używa tych samych niemoralnych środków, z których robiło się ciągle zarzuty stańczykom?

O niektórych z tych środków niemoralnych już wspomniałem.

Teraz przytoczę inne dowody.

Chociażby jakaś ustawa sejmowa była najlepszą, p. **Stapiński** na zgromadzeniu ludowem powie o każdej, że jest złą i ciągle trzeba o to walczyć na zgromadzeniach i przekonywać o to ludzi, że ta a ta ustawa jest dobra.

P. **Stapiński**, jeżeli już nie może powiedzieć, że rzeczywiście w ustawie jest coś dla chłopca uciążliwego, to zmyśla jak i podsuwa to, czego nie ma w ustawie, jak n. p. ten fikcyjny przymus przy kryciu dachów ogniotrwałym materiałem.

A jak nie może coś zmyśleć, to stara się podsunąć przynajmniej jakąś niegodną intencję i to całemu Sejmowi, który ustawę uchwalił. To jest bezsprzecznie niemoralny środek, bo się żyje tylko kłamstwem, a to głównie z tego powodu, że gdyby się powiedziało prawdę, co się w tym Sejmie robi i jakie intencje ma ten Sejm, toby się ostatecznie straciło grunt pod nogami. Jeżeli się walczy przeciw „Kołu polskiemu“, to jest to także tylko oparte na kłamstwie, a gorszy czyn niemoralny jest ten, że łamie się przekonanie uczciwych ludowców. Niejeden z nich bowiem, a pierwszy p. **Bojko** mnie to samemu powiedział: „złe jest, musimy się złączyć z Kołem“, ale p. **Stapiński** potrafi łamać przez zawzięłość materialną przekonania tych ludzi i zmuszać ich do działania wbrew przekonaniu tylko dlatego, bo gdyby uznał Koło polskie, przestałby być **Stapińskim**!

(*Brawa*).

Jeżeli chodzi o dalszy środek niemoralny w politycznym życiu, to przytoczę, że p. **Stapiński** tu niedawno powiedział: „nie mamy pieniędzy na wybory!“

Ale kiedy wybory się rozpoczęły, to

widać było, jak **Stapiński** rozdaje pieniądze i jak potrafi przekupywać ludzi. Jeżeli stronnictwo ludowe wychodzi z hasłem, że ono umoralnia wybory, a używa tych samych środków, co inni, to to jest działanie wręcz przewrotne.

Jeżeli chodzi o dalszy środek niemoralny, to nim jest używanie gwałtu, którego doświadczyłem nieraz sam na sobie.

To jest faktem, którego p. **Stapiński** nie może zaprzeczyć.

Jeżeli chodzi o zasadę: „Wybierajcie chłopca!“ która już słusznie została napiętnowana przez p. **Głabińskiego**, to ja powiem, że nie widzę w czem ta zasada jest lepszą od zasady: „Wybierajcie tylko szlachcica — czy tylko socjalnego demokratę!“

(P. **Skołyszewski**. Kto stworzył to hasło?)

Rad jestem, że nowy przyjaciel i zwolennik p. **Stapińskiego** pyta kto stworzył to hasło?

(P. **Szajer**. P. **Stapiński** jest z tamtego stronnictwa, to może się pytać).

Cicho!

(*Wesołość*).

Marszałek. Dziękuję bardzo za pomoc.

(*Wielka wesołość*).

P. ks. **Stojałowski**. Odpowiem tylko na jedno pytanie p. **Skołyszewskiego**. Najlepszym dowodem, że nie postawiłem ekskluzywnego hasła: wybierajcie chłopca, jest to, że przeciw p. **Skołyszewski** wyszedł z naszego ramienia.

(*Wesołość*).

Ale rzeczywiście może za długo mówiłem o rzeczy dość powszechnie dziś wiadomej.

Na końcu tedy inne postawię pytanie, jeżeli rzeczywiście mamy wszyscy zrezygnować się na spokojną śmierć i oddać rządy w ręce przyszłej ludowców większości — nie powiadam: ludu, ale: ludowców — to się zapytam, proszę mi powiedzieć, jaki też jest Wasz program pozytywny? Krytykować, zohydzać, przekreślać, wynicować wszystko, to jest bardzo łatwo.

(*Głosy*. Tak jest).

(*Brawa.*)

To każdy potrafi. Ale prosimy o pozytywny program.

Powiedziano tutaj: Chcemy zmienić „ten Sejm gruntownie“ a nawet już wzniesiono okrzyk: „Niech żyje przyszła większość!“ Ależ Panowie, to dopiero słyszę, że ma nastąpić zmiana osób. Proszę mi powiedzieć, w czym się ma zmienić gospodarka i działanie Sejmu? To jest przecież rzecz najważniejsza! Więc pytam o konkretne plany. Którażę ustawę z tych, któreśmy tu uchwalili, chcecie jeszcze zmienić!

(**P. Stapiński.** Łowiecką).

To będzie krótka bardzo robota, bo już nie dużo zostało do poprawienia, a jeśli p. Stapiński skończył na ustawie łowieckiej, toby prędko nie miał dalej co robić.

Ale zdaje mi się, że od ustawy łowieckiej jeszcze gospodarka cała kraju nie zależy.

(**Głosy.** Słusznie).

Otóż toby było pierwsze zapytanie i na to nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi. Ponieważ jesteśmy przy budżecie, to postawiłbym drugie konkretne zapytanie. Proszę nam powiedzieć, co chcecie zmienić w tym naszym budżecie, które pozycje chcecie wyrzucić albo powiększyć, a jeśli powiększać, skąd weźmiecie pieniądze?

(**Głosy.** Bardzo słusznie).

Proszę nam to powiedzieć, bo to jest podstawa gospodarki.

(**P. Stapiński.** Nie uważamy za potrzebne mówić!)

Naturalnie, bo o mądrych rzeczach p. Stapiński nigdy nie uważa za stosowne mówić.

(*Wesołość.*)

Więc jeżeliby chodziło o to, aby w budżecie zmienić np. takie rzeczy jak rubryka na teatr, wątpię czyby p. Stapiński tam dużo chciał ukrócić; jeżeli chodzi o żandarmemeryę i inne podobne wydatki, to już nic nowego nie zrobią, bo dopiero przez usta p. Jahla słyszeliśmy, że o tem myślą już dziś w Wydziale krajowym.

Więc jeżeli się krytykuje gospodarkę Sejmu i nas wszystkich i nam wszystkim rzuca się w oczy: „żadnej sprawy

nie załatwiliście, nic nie zrobiliście, źle gospodarowaliście“ — to proszę powiedzieć, co Wy w tym budżecie zmienicie? Radbym widzieć ten budżet, któryby wyszedł z rąk sprawozdawcy budżetowego p. Stapińskiego lub Skołyżewskiego.

(*Wesołość.*)

Jestem przekonany, że zmian istotnych nie dożyję i to będzie właśnie dowodem, że nie potraficie lepiej w zakresie funduszów krajowych gospodarować. Dowód, że nie bardzo umiecie budżetować, złożył p. Stapiński nie dawno, bo tamtej sesyi.

Zapowiadał wszystkim nauczycielom, że dostaną podwyższenie, mówił chłopom: ani centa nie zapłacicie na to“,

(*Wesołość.*)

zapowiadał to głośno, nazwał mnie kłamcą obrzydliwym w swej szmatce, że straszę chłopów, podwyższeniem podatków, a kiedy go przyparłem na ostatniej sesyi sejmowej: „pokażże gdzie są pieniądze?“ to nie umiał ich pokazać, lecz powiedział niedorzeczność, że pieniądze są w kieszeniach propinatorów, na co mu znów musiałem odpowiedzieć, że są w kieszeniach dyrektorów banku parcelacyjnego.

(*Wesołość.*)

(**P. Stapiński.** Oddajcie panowie te miliony, co wzięliście z funduszu krajowego, które zjedliście!)

(**Głos.** Kto, gdzie, skąd ma prawo tak mówić?)

Marszałek. Proszę nie mówić mów, kiedy się nie ma głosu.

P. ks. Stojałowski. Na takie ściśle określone pytanie, stronnictwo ludowe nigdzie i nigdy jeszcze nie dało odpowiedzi.

Śledzę i to, co się pisze w pismach ludowych i to, co się mówi na zgromadzeniach, słyszałem to, co tu mówił p. Stapiński w Sejmie i to, co mówili inni mówcy opozycyjni, a również nigdzie nie słyszałem dokładnie i szczegółowo, w czym chcą poprawić gospodarkę krajową albo co w budżecie chcą zmieniać.

Jeżeli zaś w budżecie nie ma nic do zmienienia, to przecież oczywiście potrzeba przyznać, że gospodarka krajowa dotychczasowa autonomiczna nie była tak złą i zgubną. I słusznie podniósł p. Milewski, z czem się godzę, że bądź co bądź, trzeba i to przyznać, że dotychczas u nas

tak gospodarowano, że długów nie robiono i przyszłych pokoleń nie obciążono.

Owszem przyszła większość dostanie zasoby, które nie daj Boże, aby ci, którzy spodziewają się dostać do rządów, nie rozdrapali tam, gdzie nie potrzeba.

(*Branca.*)

Jeżeli to wszystko wypowiadam to nie dlatego, żebym się kierował osobistą niechęcią do p. Stapińskiego, bo byłbym zawsze gotów do jakiegoś porozumienia stronnictw ludowych, jeśliby to było możliwe.

Próbowałem tego jednak kilkakrotnie i przekonałem się, że jeśli kto nie pójdzie ślepo pod rozkazy p. Stapińskiego, współdziałanie jest niemożliwe. Podnoszę to wszystko z tego też powodu, że widząc co się dzieje w Królestwie, słusznie się obawiam, żeby rządy kraju nie dostały się w ręce ludzi, którzy pod względem religijnym-chrześcijańskim, ani pod względem narodowym, ani pod względem społecznym nie dają żadnej rękojmi, że będą rządzić uczciwie,

(*Głosy.* Tak jest.)

z poszanowaniem cudzej wolności. Ludzie, którzy tu w tej Wysokiej Izbie nie wstydzą się grozić kijami, jak to uczynił p. Stapiński, nie dają rękojmi, że kraj nasz nie będzie wyglądał jak Łódź nieszczęśliwa lub Królestwo polskie. Czas mi skończyć i krótko przejść do wskazań co do działania na przyszłość.

Wszyscy na szczęście apelowaliśmy tu do współdziałania. P. Starzyński, p. Głabiński nawet o ile mnie słuch nie mylił, p. Stapiński coś w tym guście, choć pod pewnymi warunkami, wypowiadał. Otóż rzeczywiście żyjemy w takiej chwili przełomowej, w której chodzi o los nie tylko tego kraju ale całej Polski, że namby istotnie potrzeba zapomnieć stronnictw niektórych może gniewów czy waśni, a zabrać się do jakiejś zgodnej polityki i wspólnego działania. Ale ja na podstawie mego długiego doświadczenia widzę tylko dwie do tego możliwe drogi, a mianowicie najpierw, jeźlibyśmy wszyscy uznali zasadę, że naród to są wszystkie warstwy społeczne i żadnej nie można od rządów wykluczać lub dążyć do jej wygubienia, a powtórze potrzeba koniecznie jakiegoś jednego programu jakiejś jednej myśli przewodniej. Przekonałem się bowiem, że wszystkie takie spółki i sojusze polityczne, w których

nie ma silnej spójni i jakiegoś kitu, któryby łączył serca wszystkie i umysły, do niczego nie doprowadzą i niewiele przynoszą pożytku. Sądzę, że takim hasłem, któreby mogło wszystkich połączyć, jest tylko hasło chrześcijańskiej demokracji. To hasło chrześcijańskiej demokracji dzisiaj dla tych, dla których głos papieża jest jakąś powagą, znalazło potwierdzenie z najwyższego miejsca.

To hasło nie powiem, że dzisiaj się rozszerzyło, ale na szczęście mogę powiedzieć, że przyjęło się w całej Europie i nie ma dziś kraju, a także dzielnic w Polsce, gdzieby hasło chrześcijańskiej demokracji nie było już dość głośnym i nie miało silnego oparcia w szerokich warstwach społeczeństwa.

A jeśli się nie rozszerzyło, to tylko dla tego, że hasło to bywa fałszywie rozumiane a to nawet przez część duchowieństwa, a potem dlatego, że bywa rozmaicie tłumaczone. Jedni uciekają od tego sztandaru, bo nie wierzą, żeby można w polityce iść wedle prawdy i uczciwości chrześcijańskiej, we wszystkim trzymać się etyki; a drudzy uciekają dlatego, że politykują może tylko dla kariery, dla mandatu i jak nie ma widoków przy chrześcijańskiej demokracji, to też ten sztandar opuszczają.

Inni jeszcze uciekają od hasła tego, bo im „chrześcijaństwo“ jest za mało, inni wreszcie — rzecz dziwna — z przeciwnego powodu, że im tego chrześcijaństwa jest za dużo!

To jest najlepszy dowód, że to hasło nie jest należycie zrozumiane. A ja powiem stanowczo jako człowiek, który całe życie dla tego hasła pracował, że uważam hasło chrześcijańskiej demokracji za prawdziwe małżeństwo zdrowych zasad konserwatywnych z prawdziwą i szczerą demokracją.

Chrześcijańska demokracja wedle mojego przekonania a nawet i doświadczenia oczyszcza konserwatyzm, a uszlachetnia demokrację. Oczyszcza konserwatyzm dlatego, że go leczy z tego właśnie błędu monopolizowania spraw publicznych w rękach tylko jednej warstwy narodu, leczy konserwatyzm także z kultu autorytetów, bo konserwatyści mają kult autorytetów i gdy kto dostanie urząd, to już żądają, ażeby przed taką osobistością bito pokłony.

Chrześcijańska demokracja leczy dalej konserwatyistów także z pewnego ro-

dzaju szkodliwego nawet dla nich samych klerykalizmu, a wkońcu uczy konserwatyistów rzeczywistego braterstwa i sprawiedliwości społecznej.

Uszlachetnia zaś chrześcijańska demokracja także i demokrację, bo daje jej niewzruszoną podstawę.

My się niczem nie różnimy od demokracji i ludowców, tylko tem, że stoimy na innych podstawach. Wy wszystko wywodzicie z rozumu, a my wywodzimy to samo z etyki chrześcijańskiej, a to jest daleko silniejsza podstawa.

Lecy też to hasło demokrację z liberalizmu religijnego.

Niektórzy demokraci boją się chrześcijańskiej marki, wietrząc wszędzie klerykalizm i dochodzi do tego że nasi demokraci boją się chrześcijaństwa tylko dlatego, że nie umieją go odróżnić od klerykalizmu.

Ale tak w rzeczywistości nie jest.

Bo wedle pojęcia prawdziwej i rzeczywistej chrześcijańskiej demokracji my wcale nie wchodzimy ani w religijne ani w teologiczne ani w żadne wyznaniowe kwestye; tylko opieramy politykę na zasadach etyki chrześcijańskiej. Nam chodzi o praktyczne zastosowanie chrześcijaństwa do warunków życia społeczeństwa, wszystkie zaś inne religijne kwestye zostawiamy na boku. A jeżeli się niemi zajmujemy, to tylko o tyle, że żądamy pewnej reformy a to w kierunku właśnie ścisłego zastosowania zasad sprawiedliwości nawet i w samym kościele. Kto się tem chce zajmować, niech się zajmuje, ale obowiązku do tego nie ma.

Ale najważniejszą korzyść odniosłaby tak zwana „narodowa demokracja“ przyjmując hasła chrześcijańskiej demokracji.

Dziś lud w swej wielkiej masie boi się surdotowców, tym surdotowcom bowiem brak religijności.

Gdyby więc narodowa demokracja chciała podobnie jak my pojmować chrześcijaństwo, gdyby konserwatyści przyznali się do demokracji i chcieli stanąć na stanowisku chrześcijańskiej demokracji, gdyby się starali zrównać z innymi stanami i wyleczyć się z błędów konserwatywnych, tobyśmy się wszyscy połączyli razem pod jednym hasłem, któreby dopomogło do wspólnej a pożytecznej pracy dla narodu i Polski.

To jest jedno hasło, które nas powinno zjednoczyć.

A drugim jest nasza idea narodowa, idea polska. Ta nas wszystkich może złączyć, jeżeli ją będziemy pojmować może trochę inaczej, jak Wszechpolacy, ale przecież w taki sposób, ażebyśmy wszyscy istotnie dążyli do wszechpolskości w ten sposób pojętej, abyśmy się starali połączyć wszystkie dzielnice, połączyć wszystkich Polaków i zawiązać prawdziwe praktyczne braterstwo w pracy dla wspólnego dobra Ojczyzny, a unikali posiadania jedni drugich, lub przywłaszczania sobie przywileju patryotyzmu.

Te dwa hasła ujęte w dwa słowa „Bóg i Ojczyzna“ gdybyśmy chcieli przyjąć i gdybyśmy się chcieli do nich szczerze zastosować, moglibyśmy skutecznie dla dobra ojczyzny pracować wszyscy razem: konserwatyści, demokraci i ludowcy.

Póki nie będzie ścisłej harmonii, zgody, nigdy nie potrafimy coś zrobić do brego i trwałego.

A teraz to wspólne działanie jest tem bardziej potrzebne, że mamy tak ważną przed sobą sprawę t. j. reformę wyborczą.

I tu sobie pozwolę krótko powiedzieć, jak my się zapatrujemy na reformę wyborczą.

Na reformę wyborczą zapatrujemy się w ten sposób, jak tu wypowiedział p. Stapiński, który stwierdził, że minimum żądań jest: bezpośredniość, powszechność i tajność wyborów. Te 3 zasady chcemy mieć przeprowadzone, i zachowane.

Ale nietylko nam chodzi o zachowanie w reformie wyborczej tych 3 zasad, pragniemy i mamy zawsze na oku zachowanie polskiego znamienia tego Sejmu, oczywiście bez pokrzywdzenia, jak to się dotychczas dzieje, Rusinów, a nadto żądamy równomiernego rozdziału mandatów. To są te główne, zasadnicze myśli!

Ująć je w jakąś ustawę nie jest trudno. Ale przecież tego w tym tygodniu nie zrobimy i sądzę, że cokolwiekbyśmy w tym tygodniu zrobili, byłoby łataniną, któraby nie mogła długo potrwać. Dlatego ja bym się godził na takie załatwienie sprawy, aby komisja dla reformy wyborczej stale pracowała, aby teraz Sejm odroczyć a w grudniu jeszcze raz go zwołać dla uchwalenia reformy wyborczej.

Bo proszę Panów, reforma wyborcza jest rzeczą ważną i decydującą o wielu

sprawach i całej przyszłości tej dzielnicy. Nie bez podstawy p. Stapiński mówi, że ona może decydować o losach pewnych stronnictw. Ale proszę pamiętać i o tem, że ona może nam tu wprowadzić nie tylko ludowców, których się nie boję, bo chłop swoim chłopskim rozumem ostatecznie rzeczy osądzi i od p. Stapińskiego się odłączy, gdy go zechce wprowadzić na oczywiste bezdroża, ale ona może wprowadzić do Sejmu niebezpieczniejszych kolegów tj. socjalistów i syonistów.

Panowie słyszeliście, że syoniści żądają 20 mandatów! Dlatego bym doradzał wszystkim, którzy się reformą wyborczą zajmują, aby się wyzwolili z pod 2 rzeczy. Najpierw z pod terroru, bo choć JE. Abrahamowicz powiedział, że terrorem nie da się zastraszyć, to jednak z małymi wyjątkami wszyscy stoimy pod terrorem i niejeden boi się powiedzieć, co myśli wobec „Naprzodów“ i zgromadzeń przed Sejmem. Ale ja powiadam, że to wszystko nie takie straszne, jak się wydaje, nie taki dyabeł czarny jak go malują.

Z pod terroru trzeba się wyzwolić i pamiętać, że skoro zrobimy dobrą reformę wyborczą, to możemy się spokojnie rozejść i nie obawiać się wielkich krzykaczy. Większość ludu będzie zadowolona, skoro będzie bezpośrednio, powszechność i tajność.

Takie jest moje zdanie co do wyborów i to zapatrywanie naszego stronnictwa, które chciałem tu zaznaczyć.

Sądzę, że jeżeliby chodziło o polityczne wykonanie tej sprawy, to zamiast wszystkich sztucznych projektów, które się mnożą i które rzecz zamiast ułatwić tylko gmatwają, utrudniają, odraczają i odwołują, najmądrzej byłoby wziąć projekt Wydziału krajowego i w nim potrzebne zmiany uczynić w myśl zasad, które poprzednio tu wypowiedziałem.

(Głos. Albo projekt Kramarczyka). Możeby i projekt Kramarczyka dał się użyć.

A tak jak jest obecnie, do reformy wyborczej nie dojdziemy.

Otóż to powiedziawszy w tej najważniejszej dziś sprawie wobec spóźnionej już pory, bo już doprawdy hora canonica i wobec znaczenia wszystkich i mojego, zakończę życzeniem, ażebyśmy nie obawiając się niczego, poszli za swoim

chłopskim rozumem i narodowym sumieniem.

Mnie się zdaje, że jeżeli będziemy tak wedle sumienia i wedle poczucia narodowego działali, „w imię Boże i w imię Polski“, to coś dobrego dla narodu zrobimy, a grożące nam dziś niebezpieczeństwa nie będą dla nas tak straszne, a jeżeli nie kto inny, to sąd potomności będzie z pewnością łaskawszy, jak sąd opozycji.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Do głosu zapisany JE. p. Namiestnik, udzielam mu głosu.

JE. c. k. Namiestnik Andrzej hr. **Potocki.** Wysoki Sejmie!

Rok temu, o ile pamiętam, również przy dyskusji budżetowej miałem sposobność wyrażenia nadziei, że Wysoki Sejm jeszcze w tym peryodzie wyborczym załatwi dwie sprawy obchodzące szerokie warstwy naszej ludności, a mianowicie ustawę drogową i ustawę łowiecką.

Ustawa drogową została załatwioną na sesji wiosennej i została przyjęta zdaje mi się jednomyślnie, co najlepiej dowodzi, że życzenia wszystkich stronnictw zostały w tej ustawie uwzględnione.

Ustawa łowiecka została na tej sesji załatwioną. Wprawdzie uchwaloną tylko większością głosów, ale sądzę, że każdy bezstronny przyznać musi, że ustawa ta w daleko idącej mierze spełniła także i życzenia mniejszości tego Sejmu.

Jeżeli co do tych 2 spraw byłem dobrym prorokiem, to obym nim był także również co do trzeciej sprawy najważniejszej a zarazem najtrudniejszej, co do sprawy reformy ordynacji wyborczej sejmowej.

Zdaje mi się, że każdy z Panów przyszedł do tego przekonania, że rozwój stosunków krajowych przez zaprowadzenie nowej ordynacji do Rady państwa i wogóle wszystkie okoliczności wymagają, ażeby także i ordynacja sejmowa była również zmienioną.

A skoro tak jest, skoro to zdanie jest powszechnie przez Polaków dzielone, to jak najgoręcej doradzam Panom, ażebyście o ile to tylko byłoby możliwem i tę sprawę załatwili przed skończeniem się mandatów Waszych, jeszcze w tym peryodzie sejmowym.

Jest rzeczą naturalną, że sprawa tak ważna, tak głęboko dotykająca najważniejsze kwestye społeczne i narodowe, musi wywołać w szerokich warstwach ludności pewne wrzenie i zaniepokojenie.

Jest to objaw naturalny, objaw nawet do pewnego stopnia dodatni, bo byłoby to dowodem apatii i małego politycznego wyrobienia społeczeństwa, gdyby sprawa taka zainteresowania nie budziła. Jednakże, gdyby ta kwestya przez dłuższy czas załatwioną nie została, to to wrzenie i zaniepokojenie z czasem mogłoby się tylko spotęgować!

Nam nie wolno tracić ani dnia ani tygodnia spokojnej i dodatniej pracy, ażebyśmy się nie zostali w tyle za innymi narodami, które nas dawno na każdym polu wyprzedziły, a każde zaniepokojenie każde wrzenie tę dodatnią, spokojną pracę utrudnia.

Dlatego też im to zaniepokojenie będzie krótsze, tem dla całego kraju może to być z większym pożytkiem.

Ale nietylko ten wzgląd powoduje mnie doradzać panom, ażebyście się sturali tę sprawę wszelkimi siłami pomyślnie załatwić, jest jeszcze i drugi.

Jeżeli nowy Sejm rozwiąże tę kwestyę po wyborach, w takim razie prawdopodobnie będzie musiał być rozwiązany, będą musiały być nowe wybory, które bez pewnego wstrząśnienia społeczeństwa, bez ponownego zakłócenia tak nam potrzebnego spokoju, by się nie odbyły.

Żałuję, że myśl, którą tu na wiosennej sesyi rzuciłem, nie weszła w życie, mianowicie, by komisya reformy obradowała en permanence aż do jesiennego sejmku.

Byłaby ona mogła sprawę reformy gruntownie przestudyować i dla Sejmu należycie przygotować. Wiem, że myśl moja natrafiła na pewne trudności ze względu na to, że statut krajowy nie zawiera żadnego postanowienia o możliwości działania komisji po za sesyą sejmową.

Przyznaję również, że wybitni mężowie parlamentarni, którzy w komisji sejmowej muszą odegrać pierwszą rolę, byli już aż nadto wyczerpani wytężoną i nadmiernie długą pracą. Wszak przeszli oni już ogromnie długą kampanię o reformę wyborczą do Rady państwa, póź-

niej obradował Sejm, potem były wybory, potem znów Rada państwa — dla ich nerwów potrzebne było tych paru tygodni, ażeby się przygotowali do dalszej pracy parlamentarnej.

Nie mniej jednak żałuję, że sprawa sejmowej reformy wyborczej nie zastała przez komisję gruntownie przygotowaną przed zebraniem się Sejmu, gdyż sprawa ta, która może mieć decydujący wpływ na tyle kwestyi i zagadnień politycznych najbliższej przyszłości nie może być zrobiona na kolanie, ale musi być z należytą rozwagą i zastanowieniem przygotowana.

Nie dziwię się też, że jest jeszcze ona w tem stadyum, że nie wyszła dotychczas z subkomitetu.

Jak reforma ma być zrobiona? Nie potrzebuję, proszę panów, wyjaśniać i przedstawiać wam zapatrywań rządu centralnego na kwestyę sejmowych reform wyborczych. Już i pan prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych miał sposobność przedstawić znane panom zapatrywania Rządu w tej kwestyi.

Inne są obowiązki obywatela wobec państwa, dla którego ma przynosić w daninie nietylko podatek pieniężny ale i podatek krwi a inne obowiązki tego obywatela wobec kraju, wobec którego wchodzi w rachunek tylko podatek pieniężny. Ale i co do podatków zachodzi różnica.

W naszym budżecie krajowym podatki pośrednie daleko mniejszą rolę grają niż w budżecie państwowym, tamtego roku wynosiły one coś ponad 8 milionów, podczas gdy bezpośrednio przeszło 20 milionów.

Różnym obowiązkom powinny odpowiadać także różne prawa i obowiązkom opierającym się w znacznej mierze na podatkach, powinny odpowiadać prawa wypływające również ze stosunku opłacanych podatków.

Nie możemy również spuścić z uwagi, że parlament wiedeński składa się z 2 czynników równoważnych i równorzędnych: z Izby posłów i z Izby panów, których my w Sejmie nie posiadamy.

Jest z pewnością trudną nader rzeczą rozwiązać pomyślnie i sprawiedliwie tak zawiłą kwestyę, rozwiązać ją można tylko na podstawie tego, co już w wstę-

pnem słowie powiedział pan Marszałek, to jest zapomocą kompromisu. Jeżeli żadne stronnictwo, żadna partya tej Wysokiej Izby nie będzie chciała i nie będzie miała pretensyi do przeprowadzenia wszystkich swoich żądań i życzeń, jeżeli także będzie chciała uwzględnić słuszne żądania i życzenia innych stronnictw, jeżeli wszystkie stronnictwa tej Wysokiej Izby będą miały z jednej strony na uwadze konieczność rozszerzenia prawa wyborczego, z drugiej strony te momenta, które tu przytoczyłem to mam nadzieję, że znajdzie się droga pośrednia, która może wprowadzić w zupełności nikogo nie zadowolili, która jednakże istotnie żywotnych interesów społecznych i narodowych żadnego stronnictwa tej Wys. Izby nie naruszy.

Czas, który mamy do pracy przeznaczony, jest wobec bliskiego zwołania Rady państwa bardzo krótki, gdyby jednakże były szanse doprowadzenia kompromisu między stronnictwami, gdybym widział możliwość, że wielkie zagadnienie reformy wyborczej może być pomyślnie załatwionem jeszcze przez ten Sejm, tobym z pewnością dołożył wszelkich starań, ażeby daną była Panom możność jeszcze raz się zebrać i nad tą sprawą debatować.

Zastrzegam się jednakże, że nie mówię tego na podstawie upoważnienia od rządu centralnego, jednakże mam nadzieję, że w razie koniecznej potrzeby potrafię choćby krótki czas potrzebny dla obrad Sejmu uzyskać.

(Głosy. Brawo).

Rok bieżący nie przeszedł w naszym kraju także bez klęsk elementarnych, które co roku nas nawiedzają.

Mieliśmy powódzie, posuchy, tego roku znów inne klęski wielkie przestrzenie nawiedziły, gdyż ozime zasiewy, szczególnie na Wschodzie w znacznej mierze przepadły.

Nie chcę stanu rzeczy pod tym względem zanadto czarno malować i muszę przyznać, że w miejsce ozimych zasiewów — później zasiane zboże jare w pewnej części straty powetowało.

Niemniej jednak w całym szeregu powiatów stan jest dość oplakany i jest wielka trudność dostania zboża na zasiewy ozime.

To też z funduszków, które mi rząd centralny dał do dyspozycji tego roku,

również dawałem zapomogi dla powiatów, przyznając je na roboty publiczne i na zmniejszenie ceny, przedewszystkiem żyta, jako tego nasienia, które dla gospodarstw włościańskich ma najważniejsze znaczenie.

Zniżka ceny może wynosić 20 proc.

Jeżeli się jednak weźmie pod uwagę, że organa, które zboże zakupywały, sprowadzały je całymi wagonami, to różnica między ceną en gros o 20 proc. zredukowaną a detalicznymi cenami będzie jeszcze większą i pomoc dla ludności przez to samo jeszcze wydatniejszą.

Resztę pieniędzy, które miałem do dyspozycji, przeznaczyłem na roboty, i to takie, których skutek jest najtrwalszy.

Muszę tu jednak zaznaczyć, że tak przy tych robotach, jak przy niektórych robotach regulacyjnych przychodziło mi skonstatować, że w kraju nie brak pracy i zarobku, ale nieraz brak robotnika.

W niektórych powiatach doszło do tego, że mimo bardzo wysokich cen za pracę, widzieliśmy się zmuszeni sprowadzać robotników z poza Galicyi do robót regulacyjnych.

Myślałem, że to może pochodzi stąd, że robotnik, który idzie do Niemiec na zarobek, liczy na to, że tam przez cały szereg miesięcy będzie zajęty i płacony.

Poleciłem więc jeszcze przed wiosną, ażeby zakontraktować robotników na całe lato aż do późnej jesieni, gwarantując im nawet w tych dniach, w których robota z powodu słoty, lub innych powodów, jest niemożliwa, połową płacy.

I mimo tych warunków pracy i cen, conajmniej równie wysokich, jak w Niemczech, mogliśmy zakontraktować tylko bardzo niewielką liczbę robotników.

Jeden z szanownych posłów, zdaje mi się, że p. ks. Jaworski, podniósł zarzut, że choć klęski elementarne więcej dotknęły wschód niż zachód, rozdano więcej zapomóg dla zachodu niż dla wschodu.

Niechże mi wolno będzie skonstatować, że w tym roku na wschodnią część kraju rozdałem zapomogi w łącznej sumie 864.742 K. 23 hal, podczas gdy powiaty zachodnie otrzymały tylko 463.058 kor. 85 hal.

(Głosy. Słuchajcie!)

Wprawdzie wschodnia część kraju jest większa od zachodniej, jednak nawet stosunkowo ta cyfra wschodowi udzielona, znacznie przewyższa cyfrę udzieloną zachodowi.

Nie rozdałem jeszcze wszystkich fundusów, które będą miały do dyspozycji, część ich muszę zachować i na późniejszą jesień i na przednowek wiosenny.

(*Brawa.*)

Otrzymałem również 150 wagonów soli bydłowej do rozdania, których jeszcze rozdać nie mogłem, co jednak w najbliższych dniach nastąpi.

Pozwólcie, panowie, że poruszę także kwestyę, która na innym posiedzeniu była omawiana, mianowicie pewne zarzuty co do prowadzenia dyrekcji domen i lasów, oraz życzenia co do dostarczenia ludności tańszego drzewa opałowego.

W szczególności: na posiedzeniu Sejmu w dniu 18. września b. r. podnieśli pp. Kozłowski i Cieński zarzuty przeciw administracji dóbr państwowych i funduszowych w Galicyi, kładąc specjalnie nacisk na to, że w niektórych okolicach kraju, a szczególnie w powiecie nadworniańskim i kosowskim częstokroć drzewo na pniu gnije, a to dla braku odpowiednich środków komunikacyjnych i z powodu niedostatecznego personelu, tudzież że ta administracja dóbr zawiera długoterminowe kontrakty o sprzedaż drzewa, które obejmują całą produkcję dotyczących okręgów gospodarczych, wskutek czego ludność okoliczna nie może zakupić w lasach kameralnych potrzebnego drzewa materiałowego.

Dalej zarzucono administracji dóbr państwowych i funduszowych, że sprzedaje salinom ćwierć wyprodukowanego opału t. j. rocznie około 120.000 metrów przestrzennych drzewa, zamiast użyć tę ilość opału na zaspokojenie potrzeb ludności.

Nie chcę twierdzić, żeby cała wogóle administracja domenami i lasami była w przeszłości zupełnie kez zarzutu. Chcę jednak skonstatować, że ona codziennie się polepsza i idzie ku dobremu stanowi. Co do niedostatecznej eksploatacji z powodu braku dróg muszę wskazać na to, że w ostatnich czasach zbudowano liczne drogi w Nadworniańskim i Kosowskim powiecie i kilka linii wąskotorowych i kolei leśnych, którychto ostatnich ogólna długość wynosi obecnie 153 klm.

A dalsza działalność w tym kierunku nie ustaje bynajmniej. I tak prócz budowy różnych większych i mniejszych dróg w najbliższej już przyszłości ma przyjść do skutku budowa kolei leśnych w dolinie Mizunki, Sukielu, Łużanki i Prutca tudzież odnogi kolei Rachindusza wielka w kierunku ku Zadohrzy, których wykończenie dodatnio wpłynie na eksploatację dotychczas niedostępnych rewirów obfitujących w znaczne zapasy drzewa.

Co się tyczy personelu, to w ostatnich czasach stworzono 2 nowe okręgi gospodarcze: a to w Słotwinie mizuńskiej i w Pasiecznie, oraz powiększono personal urzędniczy o dwie posady urzędników inspekcyjnych i 6 elewów leśnictwa; w najbliższym czasie będzie kreowanych nowych 12 posad leśniczych.

Największą jednak zmianą, która się przyczyni do sprężystej administracji dóbr, jest zjednoczenie dwóch dyrekcji domen i lasów w jedną Dyrekcję.

Mając na uwadze, że przy długotrwałych kontraktach jest częstokroć niemożliwym uwzględnienie zmieniającego się w pojedynczych czasokresach n. p. stosownie do rozmiarów wydarzających się klęsk elementarnych, wogóle jednak stale coraz bardziej rosnącego zapotrzebowania materiałów drzewnych przez ludność, postarałem się o to, ażeby czas trwania tych kontraktów znacznie skrócić; gdy więc dawniej zawierano je na lat 10, obecnie zawiera się je na lat 5, a nawet 3, według tego, czy kupujący jest obowiązany do pewnych inwestycji czy też nie.

Tam gdzie nie ma potrzeby żadnych inwestycji, lub gdzie odbiór drzewa jest zapewniony n. p. w puszczy niepołomckiej, w lasach dobromilskich i państwa drohobyckiego to nawet na 1 rok sprzedaje się drzewo. W warunkach licytacyjnych co do większych ilości drzewa umieszcza się postanowienie, mocą którego może co roku Skarb państwa w razie potrzeby zużyć większą ilość drzewa na pokrycie zapotrzebowania ludności.

W Niepołomickiem rezerwuje się pewne zręby na drobną sprzedaż drzewa z wyłączeniem handlarzy.

Największem jednak udogodnieniem dla dostarczania ludności tańszego drzewa opałowego będzie, jeżeli się przeprowadzi reformę, nad którą już od pół roku pracują a mianowicie: opalenie salin ropą zamiast drzewem.

(Huczne brawa i oklaski)

W tym kierunku przeprowadzono już dokładną studia, robiono próby w dwóch salinach i mogę powiedzieć, że wszelka jest nadzieja, że w przeciągu 5—6 miesięcy będą wszystkie nasze saliny — z wyjątkiem Kosowa — palane ropą.

za).

Da to os. dnos 30 paru tysięcy metrów kubia ych drzewa, zamiast czego się zużyje około 110.000 cetnarów metrycznych ropy. Jednak muszę już teraz powiedzieć, że z tego zaoszczędzonego drzewa opałowego będzie tylko $\frac{1}{3}$ część drzewa twardego, a $\frac{2}{3}$ części miękkiego. Nawet jednak jeśli to drzewo opałowe przyjdzie na targ, to nie trzeba się spodziewać, żebyśmy już wszędzie mogli składy drzewa pootwierać i żeby domeny państwowe na całą Galicyę mogły drzewa nastarczyć.

W ostatnich latach co roku sprzedaje się więcej drzewa opałowego w utworzonych składach i tak w r. 1904 sprzedano 90.474 mp.³, w 1905 101.525 mp.³ w r. 1906 111.840 mp.³ drzewa; zatem razem w ubiegłym trzechleciu 303.839 mp.³.

W ogóle zapewniam, że poleciłem domenom, ażeby drzewa opałowego nie sprzedawano kupcom hurtownym i handlarzom, ale o ile możliwości wprost konsumentom lub korporacyom urzędniczym, instytutom krajowym, lub też składom publicznym.

Na pierwszym posiedzeniu Sejmu p. Stapiński krytykował dowolne i nierównomierne postępowanie władz przy wyborach do rad gminnych. Odpowiadając mu wówczas, rzekłem, że będę się starał rzecz zbadać i na zarzuty odpowiedzieć.

Wywiązując się z tego przyrzeczenia, mogę panom przedstawić stan rzeczy tak, jak się w aktach Namiestnictwa znajduje.

Nie będę mówił o Sąsiadowicach, o których wówczas odpowiadałem i co do których była odpowiedź komisarza rządowego.

Tu tylko nadmienię szczegół najnowszy, mianowicie, że nowe wybory w Sąsiadowicach odbyły się 20. września

P. Stapiński mówił dalej:

(czyta):

„Proszę, niech p. Namiestnik, względnie c. k. Rząd, względnie Wydział kra-

jowy, który sprawuje opiekę nad gminami, zechce zbadać akta wyborcze gminy Czerمنى w powiecie jasielskim.

„Ta gmina przechodziła także trzykrotnie akt wyborczy. Po pierwszym, po drugim i po trzecim akcie wniesiono szereg rekursów. Gmina musiała w napełnieniu czekać, kiedy się skończą machinacje wyborcze. Przy pierwszych wyborach był komisarz rządowy i stwierdził legalność wyboru, a mimoto akt wyborczy został unieważniony, przy drugim wyborze był również komisarz, a akt wyborczy również unieważniono, i przy trzecim był także komisarz — no, ten nareszcie trzeci wybór został za ważny uznany“.

Otóż w Czerمنى, powiatu jasielskiego, przeprowadzono wybory do rady gminnej nie trzykrotnie, lecz tylko dwukrotnie. Pierwszy akt wyborów, przeprowadzonych 23. stycznia 1905. musiał być wskutek protestu unieważniony, dochodzenie bowiem wykazało, że jeden z członków komisji wyborczej nie był obieralnym, gdyż nie opłacał w gminie Czerمنى żadnych podatków bezpośrednich przez rok przed wyborami.

(Głosy. Słuchajcie).

Rzecz naturalna, że komisarz rządowy, interweniujący przy wyborach, nie mógł o tem wiedzieć i nie mógł zapobiedz tej nielegalności. Wniesiony następnie protest przeciw ponownym wyborom, przeprowadzonym 16. grudnia 1905. Namiestnictwo odrzuciło, decyzją z 19. maja 1906, a nowo obrana rada gminna objęła urzędowanie 4. września 1906 roku.

W gminie Święcany peryod wyborczy upłynął 7. kwietnia 1905 r.

Wybory do Rady gminnej przeprowadzono dnia 25. stycznia 1905, wybory zaś Zwierzchności gminnej dnia 20. lutego 1905.

Te ostatnie wybory c. k. Starostwo unieważniło rezolucją z 6go marca 1905. l. 5707 i poleciło przeprowadzić ponowne wybory.

Przeciw tej rezolucyi nie wniesiono do c. k. Namiestnictwa żadnego rekursu, a mimo kilkakrotnych poleceń c. k. Starostwa a to z dnia 9. czerwca 1905 l. 14.372 z 24. czerwca 1905. l. 15303 i z dnia 5. sierpnia 1905 l. 19498 przeprowadzono ponowne wybory dopiero dnia 9. września 1905.

Wybory te c. k. Starostwo rezolucją z dnia 12. marca 1906 l. 5572 również unieważniło, jednak c. k. Namiestnictwo zniósło powyższą rezolucję c. k. Starostwa decyzją z dnia 8. marca 1906 l. 49.224.

Wobec czego nowa rada gminna objęła urządowanie dnia 2. października 1906.

Co do gminy Olpiny zauważa się, że w ostatnich czterech latach nie wniesiono do c. k. Namiestnictwa ani w sprawie wyborów do rady gminnej ani też w sprawie wyborów Zwierzchności gminnej żadnych zażaleń.

Przechodzę do gminy Warzyce. Tutaj cały ciężar zarzutu p. Stapińskiego spoczywał w tem, że Trybunał administracyjny zniósł orzeczenie Namiestnictwa — a Starostwo to ignoruje. Otóż rzecz się miała tak:

(czyta):

„W gminie Warzyce przeprowadzono wybory do rady gminnej dnia 29. marca 1905, gdy jednakowoż mimo czterokrotnego zwolywania tej nowej rady gminnej celem ukonstytuowania się, rada ta nie chciała się zebrać w ustawowym komplecie, a mimo dwukrotnego pouczenia ze strony c. k. Starostwa nie zastosowała przeciw opornym członkom przepisu §. 32. ord. wyb. gminnej i żadnych kar na nich nie nałożyła, byłem zniewolony reskryptem z dnia 7. października 1905 l. 130.318 rozwiązać na zazadzie §. 109 ustawy gminnej tę nową radę gminną i zarządzić ponowne wybory.

Wybory te odbyły się następnie w dniach 31. sierpnia i 1. lutego 1906, a wniesiony protest c. k. Namiestnictwo decyzją z dnia 19. marca 1906 l. 33.703 odrzuciło.

Przeciw powyższej decyzji wniesiono zażalenie do Trybunału administracyjnego, który orzeczeniem z 28. grudnia 1906 l. 13.776 intymowaniem c. k. Namiestnictwu reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11. maja 1907 l. 15.766 uchylił decyzję c. k. Namiestnictwa.

Ponieważ w czasie pośrednim nowo obrana rada gminna objęła już urządowanie, przeto wobec orzeczenia Trybunału administracyjnego musi być obecnie usunięta, a natomiast należałoby wprowadzić w urządowanie napowrót dawną radę gminną.

Wobec tego c. k. Namiestnictwo, mając po myśli §. 7. ustawy z 22. października 1875 Dz. p. p. Nr. 36 ex 1876 wydać w tej sprawie ponowne orzeczenie, poleciło przedewszystkiem reskryptem z dnia 6. czerwca 1907 l. 61.182 c. k. Starostwu zbadać i donieść, czy przeciw wprowadzeniu w urządowanie tej dawnej rady gminnej nie ma jakich przeszkód prawnych, a ewentualnie przedstawić wnioski co do ustanowienia tymczasowego zarządu gminnego do czasu przeprowadzenia ponownych wyborów“.

I rzeczywiście okazało się, że są przeszkody: cała dawniejsza rada gminna złożyła urządowanie i nie chciała urządować, wskutek czego Starostwo będzie musiało odnieść się do Rady powiatowej celem porozumienia się co do składu rady przybocznej i osoby komisarza rządowego.

Naczelnik gminy w Krościenku wyżnem, na którego Starostwo krościeńskie miało rzekomo nałożyć w ciągu roku koszta posłańca karnego w sumie 120 K, mógł być w drodze rekursu, względnie zażalenia, żądać zniesienia nałożonego na niego obowiązku ponoszenia tych kosztów.

Jak jednak wykazują akta c. k. Namiestnictwa, nie wniósł on ani jednego zażalenia w tym względzie.

To samo tyczy się naczelnika gminy Odrzykonja, Piotra Falta, który nie wniósł do c. k. Namiestnictwa dotychczas żadnego zażalenia, z powodu rzekomych sekatur.

Naczelnik gminy Ostrusza, Daniel Gadecki, został faktycznie orzeczeniem c. k. Starostwa w Grzybowie z dnia 6. lipca 1907 l. 8.420 zgodnie z wnioskiem grzybowskiego Wydziału powiatowego zawieszony w urzędzie naczelnika gminy Ostrusza, nie dlatego, że jest ludowcem i człowiekiem wybitnym w powiecie,

(Wielka wesołość).

lecz z powodu nadużyć popełnianych na szkodę gminy, które wykryła lustracja, przeprowadzona z ramienia Wydziału powiatowego w Grybowie. Lustracja ta w szczególności wykazała, że Gadecki pobrał w 1906 r. kwotę 45 K. 70 h. tytułem zwrotu jego należności za rzekomą wypłatę różnych wydatków mimo, że wydatki wszelkie pokrywał sobie w miarę uzyskanych dochodów z funduszków gminy; na koszta podróży pobierał on uchwa-

lony budżetem ryczałt 44 K. a mimo to rozchodził dla siebie w 5 pozycjach osobne należitości za podróże do Grybowa. Gadecki spowodował też uchwałę rady gminnej, przyznającą mu wydatki, które powinny być pokrywane tylko z jego własnych funduszków a mianowicie wydatki 5 K. na podróż do Sącza w sprawach porozumienia się co do wyboru posła do Rady państwa, oraz kary porządkowe nakładane na niego przez Władze przełożone.

Wskutek wniosku Władz powiatowych o złożenie Gadeckiego z urzędu naczelnika gminy w Ostruszy i uznanie go niezdolnym do sprawowania urzędu członka zwierzchności gminnej na przeciąg trzech lat c. k. Namiestnictwo stosownie do postanowienia §. 102. ustawy gminnej odniosło się do Wydziału krajowego a Wydział ten odezwał z dnia 10. września 1907 l. 75.978 przychylił się do tego wniosku, wobec czego będzie obecnie rzeczą c. k. Namiestnictwa orzec złożenie Gadeckiego z urzędu naczelnika gminy w Ostruszy i uznanie go niezdolnym do sprawowania urzędu członka zwierzchności gminnej na przeciąg trzech lat. Nadto nadmienia się, że według karty karnej c. k. Prokuratorji Państwa w Nowym Sączu, Gadecki był 10 razy sądownie karany a z tego 4 razy za przekroczenie kradzieży z §. 460. u. k.

(Fourszechna wielka weselość).

Proszę Panów! Nie chcę zupełnie polemizować z żadnym z członków tej Wysokiej Izby, z posłem Stapińskim również nie, prostowałem fakta i przytaczałem je tak, jak je znajduję w aktach Namiestnictwa. Jednak nie mogę nie zrobić pewnych uwag co do jednego faktu, a mianowicie co do interpelacji p. Stapińskiego, która opiewa:

(czyta):

„Interpelacya.

Z powodu wywłaszczenia z gruntów, ubogich mieszkańców gminy Miękina i Krzeszowice, dla wzbogacenia prywatnego spekulanta.

Na granicy gmin Czerna i Miękina istnieje od lat dawnych kamieniołom, będący obecnie własnością niejakiego Hermana Kulki. Kamieniołom ten ma znakomite połączenie ze stacją kolejową w Krzeszowicach za pomocą doskonałego

gościńca, po którym wozy naładowane kamieniami zjeżdżają na dół.

Przy dostawie na kolej kamieni, mieli uczciwy zarobek okoliczni właściciele zaprzęgów, przy dobrze bowiem utrzymanej drodze, mogli przewieźć kamień cztery razy na dzień.

Przed kilku laty jednak obrachował sobie p. Kulka, że powiększy swoje dochody w dwójnasób, jeżeli zbuduje nadpowietrzną kolejkę linewkową z kamieniołomu do stacyi w Krzeszowicach, bo i przewóz wypadnie mu taniej i dawni furmani pozbawieni zarobku, przyjdą do kamieniołomów na zwykłego zarobnika, a wtedy przy większej podaży rąk do pracy, płace robotników w kamieniołomach się zmieniają.

C. k. Namiestnictwo zezwoliło na podjęcie prac przedwstępnych dla wytyczenia trasy, gdy jednak trasa ta wytyczoną została także przez parcele J.E. p. Namiestnika Potockiego, a pan Namiestnik oświadczył, że przez swój grunt żadnej kolejki nie puści, myśl o tej kolejce została na razie zaniechana.

P. Kulka nie zasypiał jednak sprawy, bo oto w bieżącym roku przedstawił on projekt nowej trasy, omijającej gruta Jego Ekscelencyi Namiestnika i oto Wysokie c. k. Namiestnictwo odrazu na wywłaszczenie dotyczących włościan w Miękini i Krzeszowicach, zezwoliło.

Projekt ów, omijający dobra Jego Ekscelencyi pana Namiestnika jest po prostu strasznem szyderstwem z najprostszej sprawiedliwości, trasa bowiem we wsi Miękini idzie przez środek 36 zabudowań gospodarskich tak, że po jednej stronie trasy zostanie dom, a po drugiej stoły i stajnie. W dalszym ciągu trasa ta przecina grunta włościańskie nie z boku lub na końcu, lecz wprost, w poprzek, przez środek, tak, że ubodzy właściciele tych gruntów, mający co najwyżej 1 do 2 morgów gruntu, będą odrazu połowy pozbawieni.

Niepodobna uwierzyć, by znalazła się władza, która uznawszy niemożność przeprowadzenia kolejki przez ogromne puste obszary, należące do Jego Ekscelencyi pana Namiestnika, kolejkę tę pozwalała puszczać ponad głowami mieszkańców Miękini i Krzeszowic“.

Otóż chcę dowieść p. Stapińskiemu, że jego informacje są często mylne.

Od czasu jak przybyłem do Lwowa, od przeszło lat sześciu, sprawami mojemu osobistemu wprawdzie nie zajmowałem się zupełnie, oddając cały czas sprawom krajowym, interesa zdałem na łaskę Bożą i na opiekę poczciwych ludzi, którzy moimi sprawami zarządzają.

Tę sprawę znam jednak z aktów Namiestnictwa i przedstawię panom, jak się ta rzecz ma:

Otóż między Miękiną a Krzeszowicami ja gruntów nie mam żadnych a więc zachodzi wprosi fizyczna niemożliwość przeprowadzić kolejkę wyłącznie lub przeważnie moimi gruntami.

Mam tylko pojedyncze parcele parumorgowe przy samej kolei, gdzie o ile wiem, administracja od razu się zgodziła, ażeby tamtędy kolejka linewkowa szła. Radbym także mieć grunta na całej linii między Miękiną a Krzeszowicami, ale ich niestety nie mam.

(*Wesołość*).

Niech to będzie dla p. Stapińskiego dowodem, jak często jego informacje są mylne.

Ale w tym wypadku zarzucił mi p. Stapiński bodaj najcięższą rzecz, jaką urzędnikowi zarzucić można, bo zarzucił, że względami na osobiste interesa prywatne, kieruję urzędowe sprawy.

Tym zarzutem poseł Stapiński może nietylko mnie krzywdę wyrządził.

Mam zdanie i przekonanie, że dobra cześć i dobre imię naczelnika kraju, są nietylko jego własnością i nietylko jego sprawą, ale i własnością całego kraju.

(*Głosy*. Naturalnie, tak jest).

(*Brawo*).

bo wstydby był dla kraju, gdyby jego naczelnik był słusznie posądzany o to, że się prywatą kieruje.

(*Brawa*).

Gdyby na tego rodzaju zarzucie był tylko najmniejszy pozór słuszności, to bym umiał z tego wysnuć natychmiast dla siebie odpowiednie konsekwencje. Ale z drugiej strony, w ogólnym interesie, serdecznie proszę p. Stapińskiego, ażeby wnosząc interpelacje, podnosząc zarzuty, badał je przedtem dokładnie.

W sprawie tej kolejki były u mnie deputacje włościan w Krzeszowicach, by mi swe żale przedstawić.

Zdaje mi się, że w całej tej sprawie gra najważniejszą rolę okoliczność, że furniani, którzy wozili kamień, boją się, że stracą zarobek i podniecają wszystkich do oporu.

Gdyby na to zwracało się uwagę, toby się żadnej kolejki nie budowało.

Odpowiadając deputacyi, zapewnilem, że władze będą się starać, aby ich od strat i krzywdy skutecznie obronić, że więc muszą wobec komisji podnieść wszystkie swoje życzenia, a komisya rozpatrzy, jakie środki ostrożności należy przedsięwziąć, aby wskutek zaprowadzenia kolejki, nie groziło nikomu niebezpieczeństwo, aby każdy miał łatwy i dogodny dostęp do swego gruntu i żeby wogóle nikt szkody nie poniósł.

Ale z drugiej strony, jeżeli się mówi tyle o potrzebie uprzemysłowienia kraju, to trzeba wziąć w obronę również każdego, który przemysł jakiś rozwija i dopomóż mu do stworzenia warunków potrzebnych dla jego przemysłu, a takim niezbędnym warunkiem jest w tym wypadku możność połączenia się z koleją.

P. p. Bohaczowski i Stapiński wytoczyli szereg zarzutów, dotyczących się szkolnictwa ludowego a w szczególności postępowania z nauczycielami ludowymi głównie:

1) pod względem przyznawania im wyższych stopni płac i

2) przenoszenie ze względów służbowych.

1) W przyznawaniu wyższych stopni płac zarzucano dowolność i niesprawiedliwość.

Dla wyjaśnienia sprawy zaznaczyć muszę, że przy przeprowadzeniu ustawy o uregulacji płac, Rada szkolna krajowa nie posuwała nauczycieli sposobem awansu do wyższych stopni, gdyż to dzieje się normalnie z końcem roku kalendarzowego, lecz wobec tego, że ustawa pozostawiła ten sam system płac, a tylko podwyższyła wymiar płac na poszczególnych stopniach, przyznawano każdemu nauczycielowi w I, II. i III. klasie płac w podwyższonym wymiarze pobory odpowiadające stopniowi, który zajmował.

Tylko w IV. klasie płac, obejmującej wsie i niektóre miasteczka, musiano postąpić nieco odmiennie: w tej klasie bowiem dotąd $\frac{1}{4}$ nauczycieli w każdym okręgu miała najniższy stopień 800 ko-

ron, $\frac{1}{4}$ średni 900 koron, a połowa najwyższy stopień 1000 koron, według nowej ustawy zaś najniższy, stopień, równający się dawnemu najwyższemu, t. j. 1000 koron ma połowa nauczycieli, a po $\frac{1}{4}$ ma średni 1200 koron i najwyższy 1400 koron.

Tu zatem otrzymała połowa, która dotąd miała 800 koron i 900 koron, ów najniższy stopień 1000 koron, dotychczasową zaś połowę, pobierającą 1000 koron, wypadło rozdzielić na dwie ćwierci o 1200 koron i 1400 koron.

Aby tego rozdziału dokonać z możliwą ścisłością i sprawiedliwością, a przytem w najkrótszym czasie, celem doręczenia podwyższonych asygnat nauczycielom z dniem wejścia w życie ustawy, przed trzema tygodniami sankcyonowanej, zażądano od Rad szkolnych okręgowych wniosków, opartych na uchwałach plenarnych i wykazów nauczycieli tej kategorii, zawierających jak najbardziej szczegółowe daty co do ich wieku, lat służby, stosunków rodzinnych i majątkowych, oraz aplikacyi.

Na tej podstawie, Rada szkolna krajowa, rozpatrując sprawę na całym szeregu długich posiedzeń, dokonała przyznania tych stopni płac nauczycielom, przyczem stosowała się ściśle do przepisu art. 12. ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, według którego: „przy przesuwaniu nauczycieli do płac wyższych w obrębie każdej klasy uwzględnić należy obok czasu służby, zachowania się i aplikacyi nauczyciela, okoliczność, że nauczyciel obarczony jest rodziną“.

W tym duchu postępując, przyjęła Rada szkolna krajowa między innymi za regułę, że mężowi i żonie, pracującym w zawodzie nauczycielskim, nie przyznawano naraz wyższego stopnia płacy, gdyż podwyższenie dla obojga o 400 lub 600 (200 + 200, względnie 400 + 200) obok podwyższenia w dodatkach pięcioletnich, ewentualnie i w dodatku za kierownictwo lub na mieszkanie, wydawało się przecież słusznie jako już wydatne polepszenie bytu nauczycielskiej rodziny.

Stosuje się to na przykład do wymienionego przez p. posła Bohaczewskiego małżeństwa Jaworskich w Starych Kutach, którzy oboje otrzymali podwyższenie płacy po 1200 koron, mając 20 względnie 14 lat służby i dwoje drobnych dzieci na utrzymaniu.

Waleryan Galewicz, który według twierdzenia posła Bohaczewskiego ma mieć tylko 7 lat służby, służy w rzeczywistości 30 lat i ma na utrzymaniu trzy sieroty małoletnie po siostrze, wobec czego przyznanie mu płacy 1400 koron, nie może zadziwić.

Wzmianka o nauczycielu w Miększu, okręgu jarosławskiego, musi polegać na omyłce, gdyż nauczyciel Ferdynand Rożek, był w czasie krytycznym na tej posadzie tylko tymczasowym, zaczem nie mógł być objęty regulacją poborów.

Co cię dotyczy analogicznego zarzutu posła Stapińskiego w sprawie małżeństwa Koseckich, to Ignacy Kosecki, którego zresztą zachowanie się i aplikacya podległy w ostatnich czasach zarzutom i dało powód do przeniesienia go po przeprowadzeniu dochodzenia dyscyplinarnego, otrzymał przy 17 latach służby średni stopień płacy, żonie zaś będzie niebawem przyznany wyższy stopień płacy wobec tego, że w chwili regulacyi poborów w odnośnej części etatu brakło miejsca.

Twierdzenie posła Stapińskiego, jakoby w okręgu grybowskiem dwudziestu nauczycieli otrzymało niesłusznie najwyższy stopień płacy, mimo służby poniżej 10 lat, już z tego powodu nie może być zgodne z prawdą, że w okręgu tym, przyznano wogóle tylko 12 nauczycielom ten stopień płacy, którego Rejowska, choć służąca lat 20 nie otrzymała na razie z powodu, że jest stanu wolnego i nie ma nikogo na utrzymaniu.

Drugi zarzut dotyczy się przenoszeń ze względów służbowych, rzekomo liczniejszych i więcej dokuczliwych w czasie wyborczym.

Zarządzenia takie są niewątpliwem prawem Rady szkolnej krajowej, opartem na art. 9. przytoczonej ustawy, według którego Rada szkolna krajowa może „jeżeli dobro szkoły tego wymaga, przenieść nauczyciela stałego ze względów służbowych na inną posadę, byleby przytem nie ponosił uszczerbku w pobieranej płacy i dodatkach“.

Takie względy zachodzą szczególnie w dwóch przypadkach, jeżeli dobro szkoły, przy której dany nauczyciel służy, czyni pożądanem lub koniecznem przeniesienie go stamtąd do innej miejscowości, lub jeżeli dobro pewnej szkoły wymaga przeznaczenia do niej nauczyciela, zajmującego inną posadę.

Pierwszy przypadek zachodzi nieraz, jeżeli nauczyciel z własnej lub nie z własnej winy popadnie w położenie, utrudniające jego działalność w miejscu i paraliżujące prawidłowy rozwój szkoły a grożące gorszym konfliktem lub nawet uwikłaniem w śledztwo dyscyplinarne, od którego na razie można go jeszcze uchronić takim przeniesieniem.

Nie można zaprzeczyć, że podobne kolizje mogą się łatwiej i częściej wydarzyć przy sposobności wyborów wśród ogólnego roznamietnienia, jeżeli nauczyciel nie okazujący należytej przeczności i taktu, dawszy się porwać wirem agitacji partyjnej, wbrew interesowi szkoły zachowa się w sposób, który na poważny szwank narazić może jego stanowisko w gminie, jego powagę wychowawcy i zaufanie w jego roztropność i bezstronność.

W takim razie wyrwanie go ze stunków, wśród których stracił równowagę, a umieszczenie wśród innych, w których podjąć może pracę pedagogiczną w lepszych warunkach a nauczony doświadczeniem odpowiedzieć lepiej swemu zadaniu, jest zarówno w interesie szkoły, jak jego własnym.

Przytem jest staraniem władzy, aby o ile możliwości, nie doznał w niczem uszczerbku, a w szczególności, aby, jeżeli jest żonaty z nauczycielką, żona jego mogła w tem samym miejscu otrzymać posadę — i jeżeli to nie jest możliwe zaraz, a zarządzenie nie cierpi zwłoki — to w jak najkrótszym czasie.

Uwagi te stosują się poniekąd do przypadków, wspomnianych przez p. p. posłów Stapińskiego i Bohaczewskiego, pomimo wielu niedokładności, których nie zamierzam prostować, gdyż wdawanie się w szczegóły zaprowadziłoby mnie zbyt daleko i wytoczyłoby przed forum publiczne sprawy natury wewnętrznej i poufnej, których rozgłaszanie nie byłoby bynajmniej w interesie danych nauczycieli.

Wystarczy poruszyć fakt rzekomego prześladowania nauczyciela Stanisława Jankowskiego, którego prawdopodobnie miał na myśli poseł Stapiński, a który został przeniesiony do Śniatyna, kiedy żona jego równocześnie miała pójść do Łańcuta.

Tymczasem o ile Radzie szkolnej krajowej wiadomo, Jankowski nie ma

żony, prześladowanie zaś nie było zbyt okrutne, skoro Jankowski, utalentowany rysownik, w tym samym czasie został odznaczony powołaniem na wyższy kurs rysunkowy do Lwowa, a następnie przydzielony do szkoły wydziałowej w Śniatynie, która wybitniejszej siły potrzebowała, a w której nauczyciel ten w spokojniejszych warunkach lepiej będzie mógł swe zdolności rozwijać i wiedzę spożytkować.

Rzekome prześladowanie nauczycieli ruskich przez inspektorów w Kołomyi i w Nadwornie, nie poparte konkretnymi faktami, wydaje się nieprawdopodobne już dlatego, że przeniesiony niedawno do Lwowa, dotychczasowy inspektor kołomyjski narodowości ruskiej, p. Łeszega, a o nim tylko może być mowa, był niejednokrotnie ze strony polskiej, również bezzasadnie pomawiany o dążności rutenizacyjne, a inspektor w Nadwornie, ks. Abrysowski jest również Rusinem i grecko-katolickim duchownym.

W okręgu sokalskim, co do którego zresztą również nie podano faktów, nastąpiła niedawno zmiana inspektora.

Ogólniejszej natury zarzut ks. Bohaczewskiego, jakoby Rusini pod względem szkół ludowych ruskich byli upośledzeni, utrzymuje się upornie pomimo, że nieraz już był odparty cyframi.

Wystarczy przypomnieć, że na 4551 szkół czynnych w kraju w poprzednim roku szkolnym, było szkół z językiem wykładowym polskim 2383, z ruskim zaś 2144, to znaczy, że polskich było z górą 52 procent, ruskich, zaś z górą 47 procent, kiedy stosunek liczebny ludności polskiej jest według twierdzenia samych Rusinów znacznie dla niej korzystniejszy bo zbliża się do 60 procent.

Podobnie nieuzasadniony jest zarzut rzekomej niesprawiedliwości względem Rusinek w seminaryach utrakwistycznych we Lwowie i w Przemyślu przy przyjmowaniu kandydatek, mianowicie z powodu trudności czynionych im ze względu na brak wprawy w języku polskim.

W rzeczywistości bowiem zgłasza się do tych seminaryów, co prawda, znacznie większa ilość Polek niż Rusinek, ale wyniki egzaminów wstępnych nie potwierdzają bynajmniej podniesionego zarzutu. I tak w ubiegłym roku w Seminarjum żeńskim we Lwowie zdawało

egzamin wstępny 153 Polek a 39 Rusinek, złożyło go zaś Polek 59, Rusinek 13, czyli mniej więcej ten sam procent, odpowiadający jednej trzeciej.

Niedostateczną notę z języka polskiego przyznano 12 Rusinkom a 27 Polkom, z języka ruskiego 2 Rusinkom a 50 Polkom. W seminarium żeńskim w Przemyślu na 78 Polek, które zdały egzamin wstępny, przyjęto 65, z 15 Rusinek, które go zdały, wszystkie 15.

Przy egzaminie wstępnym żadnej Rusinki nie reprobowano wyłącznie z powodu niedostatecznej cenzury z języka polskiego, lecz każda oprócz tego miało niedostateczną notę z niemieckiego, rachunków lub innego przedmiotu a pomiędzy Polkami 15 otrzymało także notę niedostateczną z języka ruskiego.

Cyfry te świadczą, że o jakimś wrogiem dla Rusinek systemie, w tym względzie nie może być mowy, tem mniej zresztą, że ostatnim egzaminem wstępnym w Przemyślu przed głównymi ferjami, kierował w zastępstwie dyrektora Rusin, katecheta grecko-katolicki. Zmniejszona liczba zgłoszeń kandydatek narodowości ruskiej do seminarium przemyskiego tłumaczy się powstaniem liceum ruskiego w Przemyślu i prywatnego seminarium z językiem wykładowym ruskim w Jaworowie.

P. ks. Jaworski podniósł także niektóre zarzuty w sprawie przeprowadzonych wyborów do Rady Państwa a mianowicie w powiecie starosamborskim.

Otóż proszę panów, tak dla siebie jak dla ministerstw i później dla wiadomości posłów wiedeńskich przeprowadziłem, o ile to było w mej możności i sile, najdokładniejsze dochodzenia co do nadużyć wyborczych. Jako materiały służyły mi wszystkie telegramy wysyłane podczas wyborów tak do rozmaitych ministerstw, jak do namiestnictwa, wszystkie interpelacje wnoszone do Rady Państwa i wszystkie fakty podnoszone w mowach wygłoszonych w Radzie Państwa.

Jeżeli zarzuty były skierowane przeciw samemu naczelnikowi władzy powiatowej, przeciw samemu staroście, w takim razie delegowałem urzędnika namiestnictwa; w przeciwnym razie poruczałem dochodzenia Starostwu, polecając, żeby w danym razie przesłuchano wszystkich świadków, których podadzą czy telegrafujący, czy interpelanci, czy mowcy w Radzie Państwa. A więc dochodzenia pro-

wadzone były na podstawie zeznań świadków, podanych przez skarżących. W podobny sposób przeprowadzono dochodzenia w powiecie starosamborskim, o którym mówił p. ks. Jaworski. Do dochodzeń zaproszono ks. Jaworskiego i tenże był przy nich obecny, więc najlepiej wie, jak się odbyły.

Przedmiotem dochodzenia były zarzuty podniesione przez posła Okuniewskiego w interpelacji z 19. lipca br. z którym się ks. Jaworski w tym kierunku według własnego doświadczenia solidaryzuje.

Wynik dochodzenia co do wyborów, obecnie przez ks. posła Jaworskiego podniesionych, jest następujący:

1) że Starosta niewłaściwie poustawiał pisarzy do wypełniania analfabatom kart głosowania, jest prawdą.

Zarzut ten jest więc do pewnego stopnia uzasadniony, mianowicie starosta w powiecie, gdzie jest, jak wiadomo, wielu analfabetów, powyznaczał do komisji pisarzy, którym dał instrukcję, którą tu zresztą p. ks. Jaworski czytał, a jeżeli sobie Panowie przypomniecie, była najzupełniej poprawną. Wiem, że w ustawie nie jest zupełnie przewidziany urząd takich oficjalnych pisarzy; ta rzecz była i będzie jeszcze starościem wytknięta, ale stawałaby się dopiero wtedy naprawdę mocno karygodną, gdyby zmuszano jakiegokolwiek wyborcę, żeby przez tego pisarza dawał sobie wypełniać kartę a nie pozwolono mu dać sobie wypełniać kartę przez innych.

Zarzut jednak, jakoby zniewalano wyborców, aby tylko tym pisarzom mogli dawać kartki do wypełniania, nie jest z prawdą zgodny jak to wynika z aktów dochodzenia sądowego, które we wszystkich podniesionych wypadkach było wdrożone przeciw komisarzom wyborczym i zostało we wszystkich wypadkach zaniechane.

Nieprawdziwość tego twierdzenia wynika dalej ze zeznań świadków, powołanych przez interpelanta p. Okuniewskiego, a mianowicie: Michała Hrycaka z Ławrowa, ks. Iwana Szewczyka z Lenicy małej, ks. Michała Kalinicza z Hołowecka, Iwana Becza z Hołowecka, Jurka Piotrowskiego i Stefana Bładaja z Busowisk, Stefana Jaworskiego, Ostraszowicza, Bazylego i Jana Terleckiego z Rosoch, Bazia Serednickiego Michała Trześniowkiego i Michała Terleckiego z Rosoch,

wreszcie Maryana Malawskiego ze Starego Sambora.

Wszyscy przytoczeni świadkowie zeznali, że w każdym miejscu wyboru było kilku pisarzy, do których się wyborcy według własnej woli udawali.

Zarzut, jakoby komisarze wyborczy w Biliczu, w Łużku górnym, w Terle i Strzyłkach (tylko te miejsca wymieniono w interpelacji) przeprowadzili czynność wyborczą bezprawnie bez komisji—jest nieuzasadniony.

Dochodzenie wykazało, że w chwili rozpoczęcia czynności wyborczej, brakowali członkowie komisji, wyznaczeni przez Radę gminną a mianowicie: w Biliczu jeden a w Łużku górnym, Terle i Strzyłkach po dwóch.

Potwierdzili to świadkowie, przez interpelanta (Okuniewskiego) powołani: Józef Nowicki, Józef Słoniewski, ks. Leonid Szemelak, Konrad Bełza, Ks. Filaret Ortyński i Maryan Malawski.

Zarzut, że w Biliczu, gdzie brakował członek komisji, wyznaczony przez Radę gminną, Justyn Senyk, rozpoczęto czynność wyborczą przed oznaczoną godziną, nie został sprawdzony, podniesioną bowiem wątpliwość, czy godzina rozpoczęcia wyboru już była nadeszła, nie można dzisiaj wobec niestanowczych zeznań ks. Grzegorza Bilińskiego, ks. Włodzimierza Węgrzynowicza i Iwana Lejtwała (powołanych przez p. Okuniewskiego) sprawdzić, jest jednak rzeczą pewną, że brakujący członek komisji, nadszedł po rozpoczęciu czynności wyborczej.

Zarzut, aby darto kartki głosowania, nikt nie podnosił.

Na tem mógłbym przemówienie moje zakończyć. Zanim jednak to uczynię, pozwólcie Panowie, że poruszę tu już kwestyę całkiem osobistą.

Przed paru dniami raczyliście Panowie jednogłośnie uchwałą wyrazić hołd śp. mojej Matce

(postowie powstają z miejsc).

i przez to dotknęliście Panowie najczulszej i najtkliwszej struny mego serca. Na ręce Pana Marszałka podziękowałem zaraz całemu Sejmowi.

Jest to jednak prawdziwą potrzebą mego serca wyrazić Parom osobiście jeszcze raz moją dozonną wdzięczność za ten

niebывały w dziejach Sejmu objaw. Pozwólcie Panowie synowi, dla którego Matka była wzorem wszelkich cnót, złożyć Wam podziękowanie za to i wypowiedzieć, że jak była jednogłośnie uchwała tego Sejmu, tak dla każdego z Panów tu obecnych czuję najgorętszą wdzięczność i z całego serca dziękuję. Niech Wam Pan Bóg kiedyś to wynagrodzi.

(Huczne brawa i oklaski).

Marszałek. Przystępuję do zamknięcia posiedzenia. Następne posiedzenie odbędzie się jutro we wtorek dnia 8. października 1907 o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym:

(czyta):

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Szweda o udzielenie wsparcia mieszkańcom gminy Korbielowa i Krzyżowej, powiat Zywiec, gradobiciem uszkodzonym.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyłączenia sąsiednich gmin i obszarów dworskich do miasta Krakowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu zbarazkiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o przewidywanym budżetowym na I. półrocze 1908.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

5. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do zamierzonej budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Saare.

6. Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie petycji Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie o budowę kolei lokalnej z Cieszanowa do Lubaczowa.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego z propozycją do uzupełniającego wyboru 6 członków i 7 zastępców członków do komisji apelacyjnej podatku osobisto dochodowego, oraz 6 członków i 5 zastępców członków komisji krajowej powszechnego podatku zarobkowego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wybudowania dwóch budynków mieszkalnych w krajowej szkole rzemiosł w zakładzie dla sierot w Drohowyżu.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia budynków, które zostaną wybudowane na gruntach fortyfikacyjnych, nabytych przez gminę m. Krakowa od skarbu państwa, od płacenia dodatków krajowych i gminnych od podatku czynszowego.

Sprawozdawca poseł Leo.

10. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla miasta Krakowa z dnia 12. sierpnia 1899 Nr. 94. dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Fruchtman.

11. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 86 ust. gminnej z 13. marca 1889 Nr. 24. dz. u. kr., §. 82. ust. gm. z 3. lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr. i §. 80. ust. gm. z 12. sierpnia 1866 Nr. 19 dz. u. kr. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888 Nr. 36 dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

12. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie petycji gminy miasta Bochni o zezwolenie na nakładanie dodatków do podatków w wysokości 180% celem zapewnienia opłacania rat amortyzacyjnych pożyczki 2,000.000 koron, ewentualnie o przyjęcie gwarancji przez kraj, że pożyczka ta w należyтым czasie spłaconą zostanie.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej o wnioskach poselskich i petycjach reprezentacji gminnych i powiatowych w sprawie założenia nowych szkół średnich i seminariów nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli i nauczycielek o policzenie lat służby do emerytury niepolicealnych, w myśl ustawy.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

15. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli i nauczycielek o policzenie lat służby.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

16. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych o przyznanie im w drodze łaski dodatków pięcioletnich.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

17. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji wdów po nauczycielach szkół ludowych o wymierzenie im zaopatrzenia w myśl ustawy z dnia 25. maja. 1907.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

18. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji emerytów nauczycieli i nauczycielek w sprawie polepszenia ich bytu.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

19. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Arłamowskiej Woli z okręgu sądowego i podatkowego w Sądowej Wiszni a przydzielenia jej do okręgu sądowego i podatkowego w Mościskach.

Sprawozdawca poseł Huza.

20. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Kosmacz i Utoropy z obszarami dworskimi z okręgu reprezentacji powiatowej w Kosowie a przydzielenie do reprezentacji powiatowej w Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Huza.

21. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła ks. Stojałowskiego w przedmiocie utworzenia Sądu przemysłowego w Białej.

Sprawozdawca poseł Fruchtman.

22. Sprawozdanie komisji solnej o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału krajowego za rok 1906.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

23. Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz

24. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Maiss.

25. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego

w przedmiocie petycji Maryi Bujakowej, wdowy po kierowniku szkoły ludowej, o podwyższenie pensji wdowiej.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem jutro we wtorek o godzinie 10. rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 39. po północy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

36. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 8. października 1907.

TREŚĆ:

- Spis petycyj Głosy p. p. Hanczakowskiego i Brykczyńskiego na poparcie poszczególnych petycji.
- Wniosek p. Ciuchcińskiego i tow. w sprawie założenia we Lwowie krajowego domu dla nieuleczalnie chorych.
- Wniosek p. Głabińskiego i tow. w sprawie założenia krajowego patronatu dla stowarzyszeń rękodzielniczych i finansowego poparcia tychże.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Schätzla i tow. w sprawie budowy gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Brunickiego i tow. w sprawie uwolnienia gmin od wydatków w gotówce ponoszonych z polecenia władz przy współdziałaniu gmin w sprawach wojskowych.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Filipa Włodka i tow. w sprawie wysokich należności stemplowych przy sprawach spornych oraz w sprawie wysokich kosztów sądowych.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie nadużyć komisarza Muszyńskiego przy licytacji prawa polowania gminy Olehowa, powiat Ropczyce.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Korola i tow. w sprawie wyborów gminnych w Skwarzawie starej, powiat Brody.
- Wniosek p. Starucha i tow. w sprawie budowy kolei Łukawica-Lisko-Baligród-Cisna.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o udzielenie wsparcia mieszkańcom gminy Korbielowa i Krzyżowej, powiat Żywiec, gradobiciem uszkodowanym. Uzasadnienie wniosku.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu zbarazkiego. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o prowizoryum budżetowym na I. półrocze 1908. Głosy p. p. Lea, Szmięlskiego, Bobrzyńskiego. Wybór mowców generalnych. Głos mowy generalnego przeciw wnioskowi komisji, p. Korola.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmocie przyłączenia sąsiednich gmin i obszarów do miasta Krakowa.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

- Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o prowizoryum budżetowym na I. półroczu 1908. Głosy p. p. Rutowskiego, Skołyszewskiego, ks. Bohaczewskiego, Tomaszewskiego, Tadeusza Cieńskiego, Abrahamowicza, sprawozdawcy i JF. Marszałka krajowego. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie petycji Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie o budowę kolei lokalnej z Cieszanowa do Lubaczowa Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego z propozycją do uzupełniającego wyboru 6 członków i 7 zastępców członków do komisji apelacyjnej podatku osobisto dochodowego, oraz 6 członków i 5 zastępców członków komisji krajowej powszechnego podatku zarobkowego. Głos p. Stapińskiego.
- Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wybudowania dwóch budynków mieszkalnych w krajowej szkole rzemiosł w zakładzie dla sierot w Drohowyżu. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia budynków, które zostaną wybudowane na gruntach fortyfikacyjnych, nabytych przez gminę m. Krakowa od skarbu państwa, od płacenia dodatków krajowych i gminnych od podatku czynszowego. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla miasta Krakowa z dnia 12. sierpnia 1899 Nr. 94. dz. u. kr. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie §. 86 ust. gminnej z 13 marca 1889 Nr. 24. dz. u. kr., §. 82. ust. gm. z 3. lipca 1893 Nr. 51 dz. u. kr. i § 80. ust. gm. z 12. sierpnia 1864 Nr. 19 dz. u. kr. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888 Nr. 36 dz. u. kr. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie petycji gminy m. Bochni o zezwolenie na nakładanie dodatków do podatków w wysokości 180% celem zapewnienia opłacania rat amortyzacyjnych pożyczki 2,000 000 koron ewentualnie o przyjęcie gwarancji przez kraj, że pożyczka ta w należyłym czasie spłaconą zostanie. Uchwalenie wniosku komisji.
- Ogłoszenie wyniku z wyborów do komisji powszechnego podatku zarobkowego.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o wnioskach poseselskich i petycjach reprezentacji gminnych i powiatowych w sprawie założenia nowych szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Głosy p. p. Hanczakowskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i wniosku p. Hanczakowskiego.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli i nauczycielek o policzenie lat służby do emerytury niepoliczalnych w myśl ustawy. Głosy p. p. Merunowicza i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji i wniosku p. Merunowicza.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli i nauczycielek o policzenie lat służby. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych o przyznanie im w drodze łaski dodatków pięcioletnich. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji wdów po nauczycielach szkół ludowych o wymierzenie im zaopatrzenia w myśl ustawy z dnia 25 maja 1907. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji emerytów nauczycieli i nauczycielek w sprawie polepszenia ich bytu. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielania gminy Arłamowskiej Woli z okręgu sądowego i podatkowego w Sądowej Wiszni a przydzielenia jej do okręgu sądowego i podatkowego w Mościskach. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielania gmin Kosmacz i Utoropy z obszarami dworskimi z okręgu reprezentacji powiatowej w Kosowie a przydzielenia do reprezentacji powiatowej w Kołomyi. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. ks. Stojałowskiego w przedmiocie utworzenia Sądu przemysłowego w Białej. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji solnej o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału krajowego za rok 1906. Głosy pp. Stapińskiego, Huryka, Jahla, ks. Stojałowskiego, Szajera, i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.
- Ogłoszenie wyniku skrutynium z wyborów członków i zastępców do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto dochodowego i do komisji

powszechnego podatku zarobkowego z całego Sejmu

Wniosek nagły p. Götza i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Borzęcin powiatu hrzeskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Kozłowskiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Zabłotce powiatu jarosławskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Korola i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Alf-

dówka powiatu przemysłańskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Korola i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Żółtańce powiatu żółkiewskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Korola i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Batiatyczne powiatu żółkiewskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 133.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 34. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 35. posiedzenia złożono w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie petycji:

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2731. L. s. 3614. Mieszkańcy miasta Maryampola i wsi i Wołczkowa, p. p. Abrahamowicza, o budowę mostu na rzece Dniestrze pod Maryampolem — do komisji drogowej.

2732. L. s. 3615. Towarzystwo „Rodytel-skiej Sojuz“ w Przemyślu, p. p. Kuryłowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

2733. L. s. 3616. Marya Lisowska, wdowa po nauczycielu w Krakowie, p. p. Laskowskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

2734. L. s. 3617. Wydział Towarzystwa Pomocy naukowej w Sanoku, p. p. Laskowskiego, o subwencyę na bur-sę — do komisji budżetowej.

2735. L. s. 3618. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kołomyi, p. p. Kleskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

2736. L. s. 3619. Mikołaj Hemmerling, emerytowany dyrektor w Kołomyi, p. p. Kleskiego, o podwyższenie poborów emerytalnych według nowej ustawy — do komisji szkolnej.

2737. L. s. 3620. Jać Iwanusów, gospodarz w Horucku, p. p. Hanczakowskiego, o odpisanie kosztów leczenia — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Hanczakowski. Udzielam mu głosu.

P. Hanczakowski. Wysoka pałato!

Chodyt tut o koszta szpitalni, kotri maje ponosyty Jać Iwanusow, gospodar w Horucku, kotroho pobyto pry notorycznych sobytiach wyborezych w Horucku.

Pozajak minister spraw wnutrisznych Bienert oświedzzyw, szczo wsi, kotrych pry wyborach, jak se buło pry sobytiach w Horacku liczeni budut za fondy publiczni, dlatoho proszu o uwzhladnienie seji petycji a to tym bilsze, szczo Jać Iwanusow maje 6 ditej, a tilko 5 morgiw hruntu i kwota 115·20 K kosztiw szpytalnych jest dla niho duże wysoka — i szczo z liżka wstaty ne może i hospodarkoju sia zaniaty, pozajak chorowaw wid 4. czerwnia do 14. serpnia s. r.

Proszu otże o uwzhladnienie seji petycji a pid zhladom formalnym proszu o widosłanie jeji do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało, proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta) :

2738. L. s. 3621. Miasto Dynów, p. p. Czaykowskiego, o kreowanie gimnazjum w Dynowie — do komisji szkolnej.
2739. L. s. 3622. Miasto Dynów, p. p. Czaykowskiego, o kreowanie c. k. Starostwa w Dynowie — do komisji administracyjnej.
2740. L. s. 3623. Wydział Towarzystwa Bursy im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie, p. p. Schätzla, o subwencyę na utrzymanie i adaptacyę budynku — do komisji budżetowej.
2741. L. s. 3624. Stanisław Petrycki, emerytowany nauczyciel w Krakowie, p. p. Maryewskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2742. L. s. 3625. Wincenty Chomütz, emerytowany nauczyciel w Śniatynie, p. p. Ochrymowicza, o przyznanie drugiego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
2743. L. s. 3626. Gmina Grębów, p. p. Krempe, w sprawie zniesienia kolczykowania świń — do komisji gospodarstwa krajowego.
2744. L. s. 3627. Gmina Grębów, p. p. Krempe, w sprawie zniesienia akuszerek okręgowych — do komisji sanitarnej.
2745. L. s. 3628. Gmina Grębów, p. p. Krempe, w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2746. L. s. 3629. Gmina Grębów, p. p. Krempe, w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2747. L. s. 3630. Komitet parafialny łaciński w Buczaczu, p. p. Traczewskiego, o subwencyę na restauracyę kościoła stychowego pomnika historycznego — do komisji budżetowej.
2748. L. s. 3632. Gmina Prościaniec wielki, powiat Brody, p. p. Tomaszewskiego, w sprawie uwolnienia od płacenia dotacyi dla nauczycieli w kwiecie 318 K 82 hal. — do komisji szkolnej.
2749. L. s. 3633. Magistrat miasta Lwowa, p. p. Ciuchcińskiego, o ukrajowienie drogi krajowej Gródek-Kamienobród, podwyższenie subwencyi na rozszerzenie drogi od Białogóry do zakładu wodociągowego i przyjęcie na fundusz krajowy konserwacyjnej drogi — do komisji drogowej.
2750. L. s. 3634. Ludwik Maciejowski, nauczyciel w Rzuchowie, p. p. Tomaszewskiego, o wliczenie lat służby — do komisji szkolnej.
2751. L. s. 3635. Paulina Bultarowiczowa emerytowana nauczycielka w Benosynie p. p. Tomaszewskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2752. L. s. 3636. Towarzystwo polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego we Lwowie p. p. Małachowskiego o wsparcie — do komisji budżetowej.
2753. L. s. 3637. Kapela „Czwartaków“ we Lwowie p. p. Małachowskiego o wsparcie — do komisji budżetowej.
2754. L. s. 3638. Karol Gerstinger, inżynier w Żółkwi p. p. Tarnawskiego o zwrócenie taksy rewirowej w kwocie 322 K 50 h. — do komisji gospodarstwa krajowego.
2755. L. s. 3639. Wydział Towarzystwa Ochronki opuszczonych chłopców i Bursy im. ks. arcyb. Isakowicza w Stanisławowie p. Członka Sejmu arcybiskupa JE. Teodorowicza — o zapomogę — do komisji budżetowej.
2756. L. s. 3640. Wydział Stowarzyszenia „Bursy im. J. I. Kraszewskiego“ w Stanisławowie p. p. Członka Sejmu, arcybiskupa Teodorowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
2757. L. s. 3641. Komitet parafialny obrz. łać. w Brzozowie p. p. J. Szeptyckiego — o subwencyę na restauracyę kościoła w Brzozowie — do komisji budżetowej.
2758. L. s. 3642. Piotr Zacharczyk naczelnik gminy w Sielcu p. p. Brykczyńskiego o zapomogę dla pogorzalców — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Brykczyński. Udzielał mu głosu.

P. Brykczyński. Wysoka Izbo!

Gmina Sielec, powiatu stanisławowskiego została nawiedzona wielkim pożarem, 58 gospodarstw zupełnie zniszczało, kilkadziesiąt rodzin zostało nie tylko bez dachu, ale i bez chleba, bo cała krescencya zniszczała.

Gmina Sielec wniosła wobec tego petycję do Wysokiego Sejmu o zapomogę, którą pozwolę sobie poprzeć, pod względem formalnym zaś proszę o odesłanie jej do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało; proszę o odczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2759. L. s. 3643. Janina Paszyńska Lwów p. p. Marsa o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

2760. L. s. 3644. Wincenty Momut, emerytowany nauczyciel w Śniatynie p. Członka Sejmu JE. arcybiskupa Teodorowicza o przyznanie drugiego pięciolecia — do komisji szkolnej.

2761. L. s. 3645. Franciszek Bobiński, nauczyciel w Kołomyi p. p. Małachowskiego o zniesienie w drodze łaski dwóch dyscyplinarek — do komisji szkolnej.

2762. L. s. 3646. Gmina Jasionka masiowa pow. Turka p. p. Jaworskiego o przeprowadzenie regulacji górskiego potoku Jasionica — do komisji wodnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos ks. Jaworski. Udzielam mu głosu.

(**Głosy.** Nie ma go na sali).

Wobec tego proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2763. L. s. 3647. Dom pod Opatrznością w Zakopanem do rąk Adeli Malewicz p. p. J. Urbańskiego o zapomogę na zakupno domu — do komisji budżetowej.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek

na założenie we Lwowie domu dla nieuleczalnie chorych.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby potrzebę założenia we Lwowie krajowego domu dla nieuleczalnie cho-

rych zbadał i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył odpowiednie wnioski.

We Lwowie, dnia 8. października 1907.

Wnioskodawca:
Ciuchciński w. r.

Rutowski, Fruchtmann, Leo, Tomaszewski, Gabryl, Kuryłowicz, Pastor, Wurst, Trzeciecki, Vayhinger, Mars, A. Jędrzejowicz, W. Jaworski, Milewski, Merunowicz.

Wniosek.

Zważywszy, że zawód rękodzielniczy w naszym kraju znajduje się w stanie ekonomicznego upadku pod wpływem niepomyślnych stosunków konkurencyjnych, kredytowych i braku organizacji ekonomicznej.

Zważywszy, że dla braku opieki ze strony państwa i kraju wszelkie usiłowania stworzenia szerszej organizacji wytwórczej i kredytowej wśród warstw rękodzielniczych doprowadziły dotychczas do zbyt skromnych rezultatów, a większość założonych stowarzyszeń wytwórczych i surowcowych bądź nie weszła w życie, bądź zlikwidowała.

Zważywszy, że dla tej samej przyczyny fundusze, przeznaczone corocznie przez państwo na poparcie stowarzyszeń rękodzielniczych, tylko w drobnej części dostają się naszemu krajowi.

Zważywszy na koniec, że tylko stała, świadoma celów i środków działania, moralna i materialna opieka kraju i skuteczna kontrola, na wzór krajowego patronatu dla włościańskich spółek oszczędności i pożyczek, doprowadzić może przy pomocy funduszów państwowych do trwałej organizacji stowarzyszeń wytwórczych, magazynowych, surowcowych i innych w przemyśle rękodzielniczym, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wydział krajowy zbada sprawę ewentualnego założenia krajowego patronatu dla stowarzyszeń rękodzielniczych i przedłoży Sejmowi wnioski wedle możliwości na najbliższej sesji;

2. Wydział krajowy wstawi do budżetu przyszłorocznego odpowiednią kwotę

tę na koszt organizacji i kredytowego poparcia stowarzyszeń rękodzielniczych;

3. Wydział krajowy porozumie się w tej sprawie z c. k. Rządem, celem zapewnienia sobie na owe cele zasiłków od c. k. Ministerstwa handlu.

We Lwowie, dnia 8. października 1907.

Wnioskodawca :
Głąbiński, w. r.

Jabłoński, Merunowicz, Tarnawski, Maryewski, Tomaszewski, Buynowski, Kleński, Schätzel, Maiss, Ciuchciński, Michałowski, Huza, Wurst, Wiśniewski, Bednarski, Löwenstein, Zardecki, Dembiński,

Interpelacya

do c. k. Rządu p. Schätzla i towarzyszy w sprawie budowy gmachu dla gimnazjalnego zakładu w Brzeżanach.

Od lat kilkunastu domaga się ludność m. Brzeżan i powiatów okolicznych o wybudowanie nowego gmachu dla zakładu gimnazjalnego w Brzeżanach, wykazując zgubny wpływ, jaki obecny sposób umieszczenia tego zakładu pod względem higienicznym i pedagogicznym na młodzież i nauczycielstwo wywiera.

C. k. Rząd sprawdził podniesione wadliwości, uznał konieczność niezwłocznego zapobieżenia złemu i zdecydował przed kilku laty budowę nowego gmachu, lecz w działaniu firm przygotowawczem jest tak powolnym, że ludność interesująca się losem młodzieży tego zakładu jest słusznie rozgoryczona i zaniepokojona o dalsze jej losy.

Dość zaznaczyć, że od czasu uchwalenia przez parlament funduszków na zakupno gruntu pod budowę gmachu gimnazjalnego upłynęło lat półtora a że do chwili faktycznego kupna, jakkolwiek c. k. Rząd miał wszelkie ułatwienie pod względem wyboru i łatwo też nabycie gruntu.

Dziś grunt nabyty jest już w posiadaniu c. k. Skarbu państwa, lecz nie wiadomo zgoła nic o czynnościach przygotowawczych do budowy, ani nawet o wprowadzenie kredytu na tę budowę do przygotowanego już budżetu państwowego przyszłorocznego.

Z tych przyczyn upraszamy o wyjaśnienie, czyli Rząd zamierza przystąpić w najbliższym czasie do przeprowadzenia budowy gmachu dla zakładu gimnazjalnego w Brzeżanach, jak tego żywotny interes tego zakładu wymaga.

Interpelant :
Schätzel, w. r.

Tomaszewski, Jahl, Fruchtmann, Staniszewski, Merunowicz, Tarnawski, Maryewski, Jabłoński, Sala, Kleski, Huza, Saare, Pastor, Michałowski, Małachowski.

Interpelacya

do JW. Pana c. k. Komisarza rządowego.

Wysoki Sejm na posiedzeniu z 27. października r. 1904, L. 1463. powziął następującą uchwałę:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie przeprowadził uwolnienie gmin od wydatków w gotówce ponoszonych z polecenia władz przy współdziałaniu gmin w sprawach wojskowych.

Otóż podpisani zapytują c. k. Rząd, w jaki sposób sprawa powyższa załatwioną została?

We Lwowie, d. 8. października 1907.

Interpelant :
A. Brunicki.

Korytowski, Sękowski, Starzyński, Skołyzewski, Wł. Czaykowski, Merunowicz, Bał, L. Cieński, Piłat, Jahl, Sznell, Wład. Kraiński, Jan Szeptycki, Klemens Dzie duszycki, Hupka, M. Urbański, Sala, Winc. Kraiński, Skałkowski, Krzysztofowicz, Tad. Cieński, Traczewski, Rozwadowski, A. Theodorowicz, Zdz. Tarnowski.

Interpelacya

posła Filipa Włodka i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego w sprawie wysokich stempli przy sprawach spornych i kosztów sądowych.

Powszechnie znane niesprawiedliwe wprowadzenie przy ściąganiu stempli od procesujących, a także kosztów sądowych jest niesłychaną i w oczy bijącą wadą naszego ustawodawstwa. Prawo nasze cywilne grzeszy przeciw sprawiedliwości i jak zawsze, biedniejszego zgnębia.

Podania (pisma) i protokoły, w postępowaniu sądowym spornem i niespornem, które podlegały do roku 1897 należności stempłowej po 36 centów od każdego arkusza, podlegają na zasadzie rozporządzenia cesarskiego z dnia 26. grudnia 1897 roku, L. 305. Dz. u. p. po 1 kor. od każdego arkusza, t. j. o 14 centów wyżej niż dawniej.

Podniesienie to jest niesprawiedliwym, ażeby jeżeli wartość przedmiotu wynosi od 1 kor. do 50 kor. płacono stempel 50 centów.

Tak samo krzywdzącem jest, jeżeli wartość przedmiotu do 100 kor., płacono 2 kor.; nad 100 do 400 kor. 5 K; nad 400 do 1600 kor. płacono 10 kor. za stemple.

To dotyczy także procedury cywilnej przy pismach apelacyjnych i rewizyjnych.

Jak się z tego zestawienia okazuje, kto chce u nas szukać opieki i rozstrzygnięcia sprawy w sądach, nadto sprawiedliwości i obrony, ten napotyka przy stemplach nadmierne i nieznośne krzywdzące koszta.

Tak samo i przy kosztach rzecz się ma w sprawie małej wagi, kiedy to koszta od 2 kor. wartości, wynoszą 20 i więcej koron.

Wprawdzie najważniejszym obowiązkiem jest każdej władzy, która począwszy od woźnego, aż do prezesa Sądu, trybunału i ministra sprawiedliwości jest przez podatkowców opłacana, wymierzanie sprawiedliwości tym, którzy tego potrzebują, ale jeżeli rządy każą sobie tak drogo płacić, i czynią one z biedy ludzkiej dla siebie źródło dochodu, jest niesprawiedliwością niesłychaną dokonywaną na ludziach tych, którzy przez samo udanie się do sądów mają dużo kłopotu, kosztów, straty i mitęgi.

Wymierzanie tedy sprawiedliwości, która leży w interesie państwa i społeczeństwa, powinno być łatwym i taniem, a więc stemple przez połowę przyklepane, powinny wystarczyć.

Tak samo wszelkie skargi, wnoszone o wartość 1 kor., a nawet mniej lub 2

kor., nie powinny Sądy dopuszczać, ażeby koszta mogły przekraczać podwójną wartość przedmiotu, o którą spór był toczony.

Wobec tego zapytują podpisani:

1) Czy uznaje Wysoki c. k. Rząd te przytoczone w interpelacji krzywdy przy nalepianiu stempli usunąć?

2) Czy i kiedy jest gotowy stemple do tych samych spraw, w jakich obecnie skarżący domaga się sprawiedliwości, znieść do połowy, jak również koszta od 1 do 5 kor. wartości ograniczyć?

Interpelant:

Filip Włodek.

Bojko, Stapiński, Wilczkiewicz, Kramarczyk, Szwed, Stojałowski, Szajer, Potoczek, Pastor, Korol, Hanczakowski, Barabas, Huryk, Mogilnicki, J. Jaworski.

Interpelacya

Posła Krempy i towarzyszy do J. W. Pana Komisarza rządowego w sprawie nadużyć c. k. komisarza Muszyńskiego podczas licytacji prawa polowania gminy Olchowa powiat Ropczyce.

W dniu 12. sierpnia b. r. odbyła się licytacya prawa polowania gminy Olchowa w c. k. Starostwie Ropczycach.

Urzędnikiem do przeprowadzenia licytacji był delegowany c. k. komisarz Muszyński. Do licytacji przystąpił Sebastian Stręk gospodarz z Olchowy, syn byłego posła Wojciecha Stręka i Władysław Milczarek, zarządca dóbr Sielec, który licytował na rzecz p. Bronisława Nowińskiego c. k. Notaryusza w Leżajsku.

Przy licytowaniu doszło, że Władysław Milczarek ofiarował 65 K., a Sebastian Stręk, 66 K. Milczarek podniósł o jedną koronę, tak samo i Stręk, stanęła licytacya na tem, że oferentem o jedną koronę był wyżej Stręk, a więc ten ostatni był najwyższym ofiarującym i ten zadzierżawił prawo polowania na gruntach gminy Olchowa.

Ale niestety co się dzieje — c. k. komisarz licytację zamyka a po pięciu minutach ogłasza, że Władysław Milczarek na rzecz Bronisława Nowińskiego jako najwyższym ofiarującym, bo ofiarował 68 K.

utrzymał się przy polowaniu. Przeciw temu zaprotestował także naczelnik gminy Olchowa Jan Boj, który skonstatował, że najwyżej oferującym był Stręk nie Milczarek.

Wniesiony został przeciw temu nadużyciu rekurs do Namiestnictwa, w którym to wypadku pytanie zachodzi, czy ten rekurs nie leży jeszcze w c. k. Starostwie Ropczycach.

Charakterystycznym, że Milczarek wyśmiewał Stręka, mówiąc, iż „protest będzie leżał a my będziemy polować“, wiedząc o tem pewno a będąc w porozumieniu z komisarzem jako referentem dotyczącej licytacji.

Jest to jeden z pomiędzy tysięcy... jaskrawy fakt i z tego powodu zapytują podpisani J. W. Pana Komisarza rządowego:

1. Czy Mu jest wiadomem o podobnych nadużyciach popełnionych przez c. k. urzędników w Starostwach?

2. Czy nie uznaje za stosowne w tym wypadku jak najspieszniej zarządzić, aby prawo polowania dostało się temu, który najwyżej oferował a mianowicie Sebastyanowi Strękowi z Olchowy.

3. Co zamierza J. W. Pan komisarz rządowy uczynić, aby się takie nadużycia nie powtarzały i czy nie uznaje rzeczowego urzędnika pociągnąć do odpowiedzialności.

Lwów, dnia 8. października 1907.

Interpelujący:

Fr. Krempa, w. r.

Bojko, Stapiński, J. Jaworski, Mogilnicki, Wilczkiewicz, F. Włodek, Korol, Oleśnicki, Bohaczewski, Staruch, Szwed, Skołyzewski, Huryk, Barabasz.

Sekretarz p. Mazikiewicz (czyta):

Interpelacyja

posła dr. Korola i tow. do c. k. Komisarza prawytelstwennoho w sprawie hromadzkich wyborów w Skwarzjawi starij., pow. Zowkiwskoho.

Dwa razy perewedeni wybory do Rady hromadskoi w Skwarzjawi starij i to

w prysutnosti delegata c. k. Starostwa, perwyj raz dnia 22. marta 1906, a druhyj raz dnia 29. weresnia 1906 znesło c. k. Namistnyczestwo z pryczyn, kotrych do nyini nicta ne znaje, a pokrywdzieni hromadiany hołosno opowidajut, szczo pryczynoju znesenia tych wyboriw było to, szczo perepała pry wyborach lysta prawytelstwenna, forsowana czerez c. k. fizyka powitowoho.

Dnia 30. sicznia 1907 perewedeno po raz treti j wybory i tym razem pry użytiu wsiakych neprawylnostyj i pry sfalszowanju lysty wyborczoi pobidyła lysta prawytelstwenna.

Protyw toho wybora wneseno snow protest, w kotrim pidneseno, szczo uże po zneseniu druhyh wyboriw wpysano do lysty wyborczoi II. koła Annu Pastuszek, a do lysty III. koła Marju Kłymak i Mychajła Andruszka, a kromi toho nawedeno raziaczi fakta nadużyty jak dopuszczenie do hołosowania nebiszczykiw, neuprawnnyh pełnomocnykiw i t. d.

Perewedeni dochodzenia sprawdyły wsi pidneseni w protesti zamity, a w osobennosti sfalszowanie lysty wyborczoi.

C. k. Namistnyczestwo pomymo upływu 9 misiaciw ne połaħodyło do teper wnesenoho protesta i ne uwaħało potribnym postaraty sia o wysłidzenie i stroħe pokaranie tych, kotri dopustyły sia karydostojnoho sfalszowania lyst wyborczyh.

Pidpysani w wydu toho zapytujut' c. k. Prawytelstwo:

1. czym opravdaje tak dowhu prowołoku w połaħodzeniu protesta?

2. czy dumaje potiaħnuty do otwiczalnosty tych, kotri dopustyły sfalszowania lysty wyborczoi?

Lwiv, dnia 8. żowtnia 1907.

Korol.

Staruch, Barabasz, Bohaczewskij, Bojko, F. Włodek, Szmigielskij, Effinowycz, Mohlynyckij, Huryk, Mazykewycz, Krempa, Hanczakowskij, Szwed, Kuryłowycz.

Wnesenie

posła Starucha i tow. w sprawie budowy żeliznyci Łukawycia (Łukawica-Lisko)-Bałħorod-Tisna (Cisna).

Zważywszy szczo :

1. okołyca міста Bałyhorod, de jest sud powitowyj i ynszi własty, ne posiadaje połuczzenia żeliznyczocho, bo jest wid żeliznyci transwersalnoji abo łupkiwskoji widdałena o 30 kilometriw ;

2. szczo w okołyci jest wełykyj ruch szczo do derewa, a to tak pid zhladom tartakiw, kotrych jest szist w okołyci Bałyhoroda, jak i pid zhladom derewa opalowocho, bo sut tam wełyczezni obszary lisowi z derewom bukowym ;

3. szczo i promysł naftowyj tam procywtaje, sut tam kopalni nafty koło Bałyhoroda w ciliij okołyci ;

Wysokyj Sojm zwodyt uchwałyty :

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo aby jak najskorsze wiało pid rozważu budowu żeliznyci na liniji Łukawycia-Bałyhorod-Tisna.

Wneskodatel :

Antin Staruch, w. r.

Hanczakowskyj, Szmigelskyj, Barabas, Bohaczewskyj, Korol, Olecnyckyj, I. Jaworskyj, Mazyke wycz, Szajer, Huryk, Krempa, I. Szponder, Kuryłowycz, F. Włodek, Skołyszewskyj, Kramarczyk.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, a interpelacye odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Szweda o udzielenie wsparcia mieszkańcom gminy Korbielowa i Krzyżowej, powiat Żywiec, gradobiciem uszkodzonym. (**Alg. 388.**)

Dla uzasadnienia wniosku, głos ma p. Szwed.

P. Szwed. Wysoka Izbo !

W nocy dnia 1. września br. nawiedziła gminę Korbielów i górną część gminy Krzyżowej niepamiętna burza połączona z gradem, która nieskoszone jeszcze plony prawie do szczytu zniszczyła, bo grad zsywał się na 5 cm. grubości i leżał miejscami do trzeciego dnia.

Na domiar złego dnia 5. września b. r. zsywał się w Korbielowie i górnej

części Krzyżowy około Węgier wielki śnieg, który zniszczoną przez grad słomę wraz z zielonem ziarnem owsa wśród błota do ziemi przygniótł i poczynił jeszcze większe szkody.

Szkoda stąd wynikła wynosi około 5.000 koron, a uszkodzani mieszkańcy są ubodzy wieśniacy w górach karpackich około Węgier zamieszkali, którzy z powodu długo leżących śniegów swoje pola późno zasiewają i liche pola późno zasiewają — a przez tę burzę i śnieg pozbawieni są żywności dla siebie i karmy dla bydła aż do nowych zbiorów.

Wysoki Sejm raczy się do mego wniosku przychylić i poszkodowanym mieszkańcom obu gmin wsparcie w kwocie 1000 K łaskawie przyznać.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Punkt 2-gi usuwam na razie z porządku dziennego, a przystępujemy do następnego :

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu zbarazkiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Zbarazkiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 3. września 1907 odbył się w Zbarażu uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu zbarazkiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawionych do głosowania 144 wyborców.

Głosowało 144 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawnym, nie mógł być ważnie obrany wyborcą:

głos Matwija Tracza z Koziar za Andrzejem Szmigielskim (poz. 129 wyk. głos.).

Z powodu, że na liście prawyborców odnośnej gminy znajdowało się dwie lub więcej osób tego samego imienia i nazwiska, a wybór jednej z nich na wyborcę nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia: głos Fedka Pałamarczuka z gminy Lubianki wyż. za Andrzejem Szmigielskim (poz. 99 wyk. głos.),

głos Fedka Diducha z Opryłowic za Andrzejem Szmigielskim (poz. 25. wyk. głos.) głos Hrehorego Koryckiego z gminy Palczyńce za Michałem Gregoraszczukiem (poz. 62 wyk. głos.),

głos Jana Parnickiego, z Toków, za Michałem Gregoraszczukiem (poz. 101 wyk. głos.),

głos Tomasza Łukasiewicza, z gminy Zarudzie za Michałem Gregoraszczukiem (poz. 76 wyk. głos.),

głos Ignacego Solskiego ze Zbaraża za Michałem Gregoraszczukiem (poz. 126 wyk. głos.),

głos Ludwika Goreckiego ze Zbaraża za Michałem Gregoraszczukiem (poz. 39 wyk. głos.),

głos Mendla Schiffera ze Zbaraża za Michałem Gregoraszczukiem (poz. 127 wyk. głos.),

Z powodu wadliwego przeprowadzenia wyboru na wyborcę głos Teodora Ostapczuka z gminy Czernichowce za Andrzejem Szmigielskim (poz. 91 wyk. głos.), głos Oleksy Łanowego z tej samej gminy za Michałem Gregoraszczukiem (poz. 71 wyk. głos.).

Pozostaje zatem ważnych głosów 133, a z tych otrzymał:

Andrzej Szmigielski 74, Michał Gregoraszczuk 59.

Wybrany zatem został: Andrzej Szmigielski.

Gdy zresztą akta świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór P. Andrzeja Szmigielskiego na posła z kurii gmin wiejskich z powiatu zbarazkiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przyśpujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Wielkość). Jest przyjęty.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o prowizoryum budżetowym na I. półrocze 1908.

Jako dalszy mowca za budżetem głos ma p. Leo.

P. Leo. Wysoki Sejmie!

Pnieważ w tym roku nie będzie rozprawy budżetowej przy prowizoryum budżetowym wypada kilka słów poświęcić sprawom ściśle finansowym.

Otóż stwierdzić muszę z wielkim zadowoleniem, że co się tyczy polityki finansowej kraju, a także, co się tyczy stanowiska, jakie zająć ma kraj nasz wobec projektów rządowych co do sanacyi finansów, panuje zupełna zgoda w całej Izbie i Wydział krajowy przez usta swego reprezentanta, oraz dwaj mowcy, jeden z prawej strony, drugi z lewej, wypowiedzieli zapatrywania, które odpowiadają, zdaje mi się, intencjom wszystkich stronnictw Wys. Izby.

Obaj mowcy przyznali się do zasady, której i ja zawsze broniłem, iż należy dążyć w kierunku sanacyi finansów do tego, ażeby uczynić, ile możności, kraj nasz niezależnym pod względem finansowym od państwa, a zarazem wzmocnić jego finanse tak, by mógł wykorzystać wszystkie prawa, jakie mu obecnie statut krajowy przyznaje, a nadto dążyć stopniowo do ich rozszerzenia.

Podzielać najzupełniej stanowisko, jakie Wydział krajowy zamierza tu zająć i wyrażam wielkie zadowolenie, że Wydział krajowy na drugiego swojego delegata powołał tak wybitnego znawcę stosunków skarbowych, jakim jest prof. dr. Milewski.

Nie wątpię również, że chwila obecna, kiedy na czele zarządu skarbowego państwa stoi gorący obrońca naszych interesów, sprawa ta zostanie jak najpomysłniej załatwiona. Ośmielam się tylko wyrazić życzenie, ażeby została załatwio-

na jak najrychlej, bo położenie finansowe kraju jest bardzo ciężkie, jak wszystkim wiadomo, a gospodarowanie długami, i to długami zaciąganyymi na cele ściśle administracyjne, choćby w przyszłości zwrócić się mającymi z nadwyżki funduszu propinacyjnego, świadczy bardzo silnie, że nie mamy uregulowanych finansów i z troską patrzeć musimy na przyszły okres gospodarstwa krajowego.

Sądzę jednak, że wobec dokonanej przed paru dniami w Węgrami ugody i ta sprawa, która również do pewnego stopnia wchodzi w kompleks spraw ugodowych, dotyczy bowiem regulacji podatków konsumcyjnych, nie napotka na poważne trudności i że kraj zdobędzie taki udział w sprężystych, niejako mechanicznie, samorzutnie się podnoszących dochodach podatkowych, że te dochody wzrastając z roku na rok, dadzą zupełne pokrycie wzrastającym szybko wydatkom.

Tyle o sprawach finansowych.

W przebiegu dyskusji tu przeprowadzonej padły słowa z tej prawej strony Izby, że w kraju jest niedobrze, że jest pewna gorączka w organizmie społecznym, że agitacja prowadzona przed reformą wyborczą do parlamentu w celu uzyskania nowych praw politycznych dla mas ludowych, mimo powodzenia, jakie uwieńczyły te starania, nie ucichła i nie uspokoiła się, że ferment dalej istnieje i że wskutek tego społeczeństwo nasze znajduje się do pewnego stopnia w stanie anormalnym, chorobliwym.

Bezstronny obserwator obecnych stosunków politycznych naszego kraju przyznać musi rację temu pogładowi. Rzeczywiście, kraj i społeczeństwo nasze nie došlo jeszcze do stanu uspokojenia i równowagi.

Niestety, trzeba przyznać, że są kwestye dotychczas nie rozwiązane, które niezawodnie przyczyniają się do tego, iż właśnie stan uspokojenia dotychczas nie nastął.

Jeżeli rzucimy okiem na stosunki, wśród których kończy się okres ustawodawczy naszego Sejmu, to widzimy, że w kraju w przeciągu ostatnich kilku lat, bardzo wiele się zmieniło, zmieniło się na korzyść przeważnie, choć trzeba przyznać, że pod innym względem i ujemne objawy społeczne występują.

Na wsi skonstatować potrzeba stopniowy i dość zadowalający wzrost za-

możności i kultury u włościan, wzrost za-
możności niezawodnie spowodowany ła-
twością większego zarobku w kraju,
a głównie za granicą, podniesienie
się stanu kulturalnego dzięki pracy oświa-
towej, jaką Sejm przed kilkunastu laty
na szerszą skalę zainicjował.

Że z podniesieniem się sił gospodar-
czych i stanu kulturalnego chłopu nasze-
go przyjść musiało pewne poczucie siły
politycznej i niezawisłości politycznej, to
jest zjawiskiem zupełnie naturalnem i dzi-
wiący się trzeba, gdyby tak nie było.

Chodzi tylko o to, czy razem z tem
idzie w parze podniesienie się świadomo-
ści narodowej, a więc uświadomienia na-
rodowego chłopu polskiego — bo że u Ru-
sinów jest to uświadomienie, o tem wszy-
scy dobrze wiemy, bo tam w sposób nie-
koniecznie zawsze społecznie pożądany,
agitacja w kierunku uświadomienia na-
rodowego się odbywa, a od szeregu lat
toczy się z taką gwałtownością, że często
uświadomienie to przybiera bardzo jaskra-
wy wyraz zawiści i nienawiści do dru-
giej tj. polskiej narodowości.

Nad tem zjawiskiem szczerze ubole-
wać musimy, do jakiegokolwiek stronni-
ctwa się zaliczamy, bo uważam szczepie-
nie nienawiści czy to na gruncie narodo-
wym, czy na gruncie społecznym jako
środek moralnie zły a więc i politycznie
nieodpuszczalny.

Dalej pragniemy, aby nastąpiła chwi-
la pogodzenia się, a przynajmniej takie-
go wzajemnego zbliżenia się obu narodo-
wości, by to osłabienie zewnętrzne, jakie
znajduje swój wyraz w parlamencie au-
stryackim, gdzie reprezentacje dwie tego
krajy występują zwykle jako wrogie so-
bie delegacje, żeby te anormalne, w wy-
sokim stopniu dla obu narodowości szko-
dliwe stosunki jak najprędzej ustały.

Przywiązujemy do tego wielką wa-
gę, żeby w jak najkrótszym czasie z je-
dnej strony wszyscy posłowie narodowo-
ści polskiej znaleźli się razem, z drugiej
strony, żeby nastąpiły stosunki przyjazne
między reprezentacjami obu narodowości,
by 106 głosów galicyjskich szło razem
i broniło szczerze, solidarnie interesów
ekonomicznych i społecznych naszego kra-
ju wobec rządu i parlamentu centralnego.

(*Brawa*).

(*Głos: pium desiderium.*)

Słyszę głos, że jest to pium deside-
rium. Nie sądzę, żeby ktokolwiek mógł

sobie rościć prawo do przepowiadania przyszłych wypadków. Życie jest tak skomplikowane, tyle czynników na nie oddziałują, że przypuszczam, iż dobrze zrozumiany interes reprezentantów obu narodowości skłoni ich do takiego wzajemnego wyrozumienia i umiarkowania, iż ta zgoda i to porozumienie nastąpi.

(Głosy. Daj Boże!)

Wspomniałem o tem, że chłop polski podniósł się cywilizacyjnie i ekonomicznie i co za tem idzie nabrał pewnej świadomości swego prawa obywatelstwa i swego wpływu politycznego.

Wczoraj cała Izba przez blisko trzy godziny przysłuchiwała się polemice dwu przywódców ludowych i słuchała z wielkiem zajęciem dla tego właśnie, że tu chodzi o zdobycie względnie o utrzymanie władzy rządu dusz nad milionową ludnością wiejską polską całego kraju. To nie była polemika dwu posłów, to było starcie się i walka dwu kierunków ludowych. I proszę Panów, mieliśmy to uczucie, że źle się dzieje, że w tej walce nieraz używa się środków, które mogą chwilowo zapewnić powodzenie a nawet osobistą satysfakcję, ale że w walce tej zapomina się nieraz o przyszłości.

Zapomina się o tem, że jeżeli przez dłuższy czas jedynie krytycznie a więc bardzo jednostronnie przedstawia się masom ludowym wszystkie stosunki krajowe i wszystkie akty prawodawcze i administracyjne naszego kraju, to jednak wyrabia się stąd i w społeczeństwie, w ludzie polskim sąd bardzo jednostronny i że trudno będzie kiedyś w przyszłości, kiedy się przejdzie z krytyki do pozytywnego działania, w tym prowadzonym tak jednostronnie ludzie wyrobić inne pojęcia, któreby go uczyniły zdolnym do popierania polityki, jaka w danych warunkach jedynie będzie możliwą, tj. polityki polegającej zawsze na dobrze zrozumianym kompromisie sprzecznych nieraz interesów i stosunków i dążeń, kompromisie wymagającym zawsze pewnej dojrzałości politycznej i pewnej bezstronności i rozwagi w sądzeniu ludzi i spraw publicznych.

Przewidując, że ta era pozytywnego działania nadejdzie, a nadejdzie dlatego, bo właśnie ten wzrost, to podniesienie się ludności wiejskiej pod względem kulturalnym i ekonomicznym musi doprowadzić do tego, że ludność włościańska wywierać będzie większy, silniejszy wpływ na tok spraw krajowych, przewidując to, wyrażam nadzieję i przekonanie, że era bez-

względnej, często tendencyjnej, jednostronnej a więc niezawodnie przesadnej krytyki ustanie, i że w przyszłym Sejmie zamiast jednego reprezentanta kierunku ludowego przemawiającego zwykle w imieniu trzech czy czterech posłów, zasiędzie znacznie więcej posłów ludowych, i że wtedy z tamtych ław usłyszemy głosy, które nie będą zawsze brzmiały przesadnie ostrym i tendencyjnym nieraz tonem krytyki.

Konstatując podniesienie się sił naszego chłopca polskiego (a w części to samo obserwujemy i we wschodniej Galicyi u chłopca ruskiego), musimy skonstatować drugi fakt nie dodatni, nie pocieszający, tj. fakt gwałtownego osłabienia i rozpadania się drugiego czynnika wiejskiego, czynnika, który przyzwyczailiśmy się od dawna uważać jako czynnik prawdziwej kultury i polskiej, jako czynnik podtrzymujący siły nasze narodowe na Wschodzie, jako czynnik, który niezawodnie położył wielkie zasługi wobec kraju, dostarczając mu niepospolitych mężów stanu na każdym polu działalności publicznej.

Ubolewać musimy szczerze, że ta grupa społeczna wskutek w części własnych błędów i własnej winy, w części wskutek zbiegu niepomysłnych okoliczności i warunków, ekonomicznie upada, a co przyjdzie za tem i przyjść musi i politycznie utracić musi wpływ, jaki dotychczas posiadała. Z tego jednak nie wynika, jakoby w przyszłym Sejmie i w najbliższym czasie grupa ta nie ważyła i nie miała stanowczego nieraz wpływu na tok spraw publicznych. Największy nieprzyjaciel tej grupy, największy radykał, o ile patrzy trzeźwo na rozwój stosunków, musi przyjść do przekonania, że wprawdzie tutaj idzie rozwój w kierunku ujemnym, ale jednak jeszcze dziś, i na długi czas pozostaje w tej grupie tyle siły intelektualnej, tyle siły ekonomicznej i wpływów politycznych, tyle dojrzałości politycznej i tego wyrobienia politycznego, jakie daje właśnie długa szkoła polityczna i to, że się było u steru przez dziesiątki lat, że te wszystkie czynniki nie znikną, że wpływ zmaleje niezawodnie, ale że wpływ ten w szerokim zakresie trwać będzie, i że cała polityka powinna iść w tym kierunku, ażeby te siły, jakie ów stan, owa grupa reprezentować będzie, na korzyść kraju, na korzyść rzeczy publicznej wyzyskać. O jakichś zamiarach odsunięcia tej grupy zupełnie od wpływu politycznego zdaje mi się nikt myśleć nie może. Nietylko myśleć nie

może, ale i nie powinien dlatego, bo społeczeństwo nasze za mało ma wogóle sił kulturalnych i sił ekonomicznych, aby samowolnie rezygnowało z tego zasobu doświadczenia, wpływu, wiedzy i kultury, jakie ta grupa reprezentuje i przez długie lata reprezentować będzie.

W miastach ułożyły się stosunki w ostatnich czasach mniej pomyślnie, niżeli na wsi. Wprawdzie statystyka stwierdza, że rozwój ludnościowy miast idzie tak jak w reszcie Europy szybciej, niżeli rozwój wsi. Jestto zjawisko powszechnie obserwowane emigracyi części ludności ze wsi do miast i wskutek tego miasta dziś już reprezentują daleko większy czynnik siły ludnościowej, aniżeli lat temu 20 lub nawet dziesięć.

Co więcej, siła podatkowa miast i ciężary, jakie miasta ponoszą na rzecz państwa i kraju podniosły się bardzo znacznie bądź dlatego, że właśnie ludność tam bardzo szybko wzrasta, bądź dlatego, że w miastach skupiają się pewne większe przedsiębiorstwa handlowe, kredytowe, komunikacyjne itd. bądź dlatego, że wskutek rozwoju biurokracyi liczba osób płacących wyższe podatki a należących do stanu urzędniczego gwałtownie się wzmacnia, bądź też dlatego, że rozmaite instytucje naukowe itd. mają swoją siedzibę w miastach, bądź wreszcie dlatego, że system podatkowy jest dla miast w stosunku do wsi niesprawiedliwym i nie słusznym. Już raz miałem sposobność w tej Wysokiej Izbie dotknąć sprawy, którą również poruszył kolega p. Głabiński w swem przemówieniu tegorocznem, że rozwój podatków bezpośrednich idzie zupełnie nierównomiernie, o ile się ocenia stosunki miejskie i stosunki wiejskie. Kto weźmie statystykę podatkową do ręki i porówna stosunek podatków realnych wiejskich tj. gruntowego i domowo-klasowego z jednej, a podatku domowo-czynszowego z drugiej strony, ten dojdzie do przekonania, że zupełnie nieproporcjonalnie i niestosunkowo ciężary, które ponoszą miasta z tytułu podatków bezpośrednich wzrastają i że dzisiaj po dwudziestu latach, więcej niż dwa razy tyle płacą miasta w podatkach bezpośrednich, podczas gdy podatek gruntowy nietylko się nie podniósł, lecz przeciwnie się obniżył, a podatek domowo-klasowy tylko bardzo słaby wykazuje rozwój i postęp.

Za tem idzie, że według statystyki, jaka podana została do wiadomości Wysokiej Izby w wiadomościach statystycz-

nych i w materiałach do sprawy reformy wyborczej, dziś miasta galicyjskie ponoszą przeszło 45%, a w tej chwili już prawie 50% wszystkich podatków bezpośrednich.

Jest to fakt bardzo doniosły, jest to fakt, na którym oprzeć musimy żądania nasze odnośnie do zastępstwa miast w Wysokim Sejmie.

Jeżeli bowiem dwa miasta stołeczne Kraków i Lwów płacą prawie 30%, resztkich podatków bezpośrednich, a reszta miast blisko 20%, czyli razem blisko 50%, to każdy nieuprzedzony przyznać musi, że zastępstwo interesów miejskich w tym Wysokim Sejmie jest w tej chwili zupełnie niedostateczne, nieproporcjonalne że krzywdą wprost byłoby, któraby się musiała pomścić na stosunkach społecznych i społecznych naszego kraju, gdyby ten stan miał trwać nadal.

(Brawa).

Że tak nie będzie, o tem wszyscy jesteśmy przekonani.

(Brawa).

Znam zbyt dobrze zasady sprawiedliwości, jakimi się naród polski w ogólności w polityce swojej powoduje, ażeby większość tego Sejmu nie uznała, iż w należycie zrozumianym interesie harmonii społecznej leży, aby ten stan rzeczy, tak obrażający, tak drażniący interesy miejskie jak najrychlej został usunięty.

(Brawa).

W miastach jednak jak powiedziałem, dzieje się w ogólności rzecz biorąc u nas gorzej aniżeli na wsi a to głównie dlatego, że miasta nasze niestety dotychczas, zamiast być siedzibą handlu, przemysłu, rękodzieł wysoko stojących, są miastami głównie t. zw. inteligencji t. zn. stanu urzędniczego. Ta warstwa prawdziwie mieszczańska, ta warstwa rękodzielnicza i handlowa w ostatnich 10 latach bardzo mało pod względem ekonomicznym naprzód postąpiła.

Złożyły się na to różne przyczyny.

Co do handlu, to niezawodnie rozwój środków komunikacyjnych zbliżywszy całą ludność do wielkich centrów kulturalnych t. j. do wielkich miast, podkopał handel miast mniejszych a nawet miast średnich naszego kraju.

Co się tyczy rękodzieł, to rzecz wiadoma, że one dziś w Europie wszędzie prowadzą rozpaczliwą walkę z przemysłem fabrycznym, z tandetą tanią, ale dla każdego przystępną.

Wskutek tego musimy się stanowczo domagać, aby opieka nad rękodzielcami, stała się intensywniejszą, by przyobiekła się w instytucje takie, któreby dawały gwarancję, iż upadek i zubożenie rękodzielców zostaną wstrzymane.

Nam wszystkim — sędzę — leżeć powinno na sercu, by ten patriotyczny prawdziwie polski czynnik w miastach naszych, to nasze mieszczaństwo, reprezentowane głównie w stanie rękodzielniczym polskim, nie tylko nie zostało wydane na łup konkurencyi, na zagładę i na upadek ekonomiczny, ale żeby znalazło wszechstronne poparcie pod względem finansowym, pod względem środków fachowego kształcenia, pod względem wreszcie rozmaitych instytucji zmierzających do stworzenia lepszych warunków produkcji i zbytu.

(*Brawa*).

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wśród rękodzielców naszych są ludzie zdolni, są ludzie tędzy, jak wogóle w narodzie naszym na każdym polu są siły dotychczas niewyzyskane należycie.

Tylko trzeba tym ludziom podać rękę, trzeba ich poprowadzić, trzeba dla nich stworzyć to, do czego mają prawo jako integralna część całego społeczeństwa.

Pod tym względem pierwsze dopiero kroki są zrobione. Jednocześnie niemal we Lwowie i w Krakowie powstają w przyszłym roku instytucje dla popierania drobnego przemysłu.

Tu z ubolewaniem muszę stwierdzić, że rząd centralny na samym końcu w Galicyi zakłada te instytucje, jak gdyby kraj nasz miał przywilej do tego, aby go zawsze na samym końcu pozostawiano.

We wszystkich krajach koronnych z wyjątkiem Dalmacyi zdaje mi się i Bukowiny, bo te kraje idą zwykle razem z Galicyą, założone zostały wielkim nakładem z funduszy państwowych na ten cel przeznaczzone instytucje, które rzeczywiście działają bardzo zbawiennie dla stanu rękodzielniczego.

W Tyrolu np., który tworzy zaledwie cząstkę naszego kraju, są już 3 państwowe instytucje do popierania drobnego przemysłu, a my w Galicyi z ludnością 8 milionów, którzy reprezentujemy $\frac{1}{3}$ część całego państwa, dotychczas nie mamy ani jednego instytucji, i dopiero

w przyszłym roku mają one powstać we Lwowie i Krakowie.

Jest to znów jeden jaskrawy, ale proszę Panów ciągle się powtarzający przykład z jednej strony opieszałości władz centralnych, a z drugiej strony systematycznej nieżyczliwości tych czynników dla naszego kraju.

Jeżeli dążymy do rozszerzenia automii, jeżeli pragniemy, ażeby kraj nasz swoje sprawy tu załatwiał, to czynimy to także i dlatego, że dzisiejsza administracja centralna nie spełnia uzasadnionych życzeń i postulatów naszego kraju, że odczuwamy to na każdym kroku, że nie znajdziemy u władz centralnych tego poparcia, tego zrozumienia naszych specjalnych warunków i specjalnych potrzeb, jakie mamy prawo żądać, jako równo uprawnieni obywatele tej monarchii, z którą nas losy złączyły.

W miastach oprócz pewnego osłabienia a może nawet częściowo i upadku stanu rękodzielniczego dostrzegamy zjawisko nadzwyczajnie socjalnie groźne, zjawisko, które już od 2 lub 3 lat występuje i coraz to groźniejszą przybiera formę.

Tem zjawiskiem jest niesłychana drożyzna.

Ks. p. Stojałowski krytykując wczoraj lewicę demokratyczną, zarzucił jej między innymi, że popierała żądania urzędników w sprawie regulacji płac i twierdził, że te żądania były przesadne tudzież, że ciężary na rzecz urzędników tak się gwałtownie podnoszą, iż reszta społeczeństwa tego nie zniesie.

Widocznie ks. Stojałowski w mieście nie mieszka, bo gdyby mieszkał, zwłaszcza w większym mieście, toby zrobił to spostrzeżenie, że stosunki w naszych miastach nadzwyczajnie się pogorszyły i zaostrzyły dlatego, że właśnie w najbardziej potrzebnych do życia fizycznego artykułach codziennych gospodarczych, które są związane z fizyczną egzystencją człowieka nastąpiło nadzwyczajne podrożenie.

To podrożenie, to podwyższenie budżetu, który właśnie w rodzinach urzędniczych znajdował się w stanie ledwie równowagi a nagle uległ zwicnięciu, dlatego, że ceny najważniejszych, najniezbędniejszych pozycji nagle podskoczyły o 20%, 30%, 40% i 50% w ciągu 2 względnie 3 lat jest zjawiskiem bardzo groźnym.

Kto się nie styka bezpośrednio ze sferami miejskimi, ten nie ma pojęcia, w jak ciężkich warunkach znajdowali się urzędnicy, nauczyciele, robotnicy etc., słowem wszyscy, którzy nie zdołali zdobyć sobie odrazu odpowiedniego podwyższenia dochodów, a którzy natomiast musieli znacznie podwyższyć wydatki i to wydatki na utrzymanie codziennego życia fizycznego rodziny tj. wydatki na mieszkanie, na pieczywo, na mięso, na opał itp.

To jest kwestya socyalna w miastach, bo jeżeli te wydatki w ostatnich paru latach gwałtownie się podniosły, a dochody niekoniecznie zawsze jednocześnie poszły w górę, to następuje stan chorobliwy, anormalne zaburzenia i zachwianie równowagi w budżetach domowych, a stąd niezadowolenie, zadłużenie, nędza.

To są stosunki, nad którymi bardzo gruntownie zastanowić się trzeba.

(*Brawo*).

Trzeba dokładnie zbadać przyczyny, które ten stan wywołały, nie można oczu zamykać na to, że setki, tysiące ludzi bez przyczynienia się za swej strony, bez żadnej winy zubożały, popadły w stan taki, który graniczy niemal z nędzą.

Trzeba być ojcem rodziny licznej i mieszkać w dużych miastach i znałeść się w tem położeniu, że nagle mieszkanie zostało wypowiedziane, że czynsz wynoszący dawniej 300 złr. do 350 złr. nagle podskoczył na 500 do 600 złr., a wydatki na chleb, mięso, bułki, opał itp. podskoczyły o 20% do 40%. To są sytuacje nadzwyczajnie rozpaczliwe, to są sytuacje, gdzie ojciec rodziny zaczyna się zastanawiać nad stosunkami socyalnymi, gdzie budzą się w nim refleksye, co do których nie chcielibyśmy, by w jego głowie powstawały i pozostały, bo to najlepszy środek do systematycznego zradkalizowania naszych miast.

(*Głosy*. Bardzo dobrze).

Dlatego sądzę, że rząd centralny i władze autonomiczne powinny rzecz bezwzględnie i gruntownie zbadać, powinny ją wyjaśnić, zastanowić się nad sposobami załagodzenia przede wszystkim stosunków mieszkaniowych, od których zależy zdrowie fizyczne i zdrowie moralne człowieka. Jeżeli bowiem mieszkanie jest zbyt ciasne, zbyt małe, to o wychowaniu dzieci w sposób należyty i moralny możemy być nie może.

Stosunki mieszkaniowe stały się fatalne właśnie w tym czasie, kiedy tak trudno o kredyt budowlany po miastach, kiedy śruba podatkowa po miastach została ogromnie przyciśnięta, kiedy w Krakowie np. podatek czynszowy podniósł się o 60% do 70%. I tu należy gminom większym ułatwić ich politykę mieszkaniową, dając im środki finansowe, popierając finansowo rozmaite spółki i jednostki prywatne, zdążające do polepszenia warunków mieszkaniowych przez budowę domów na gruntach tanio kupionych po za miastem, przez popieranie tanich środków komunikacyjnych, pozwalających mieszkańcom za miastem, słowem tak jak to się dzieje zagranicą z bardzo dobrym skutkiem.

Przypominam wielki udział państwa niemieckiego t. zw. „Invalidenfondus“ w popieraniu spółek budowlanych, przypominam wielką działalność kas oszczędności miejskich i powiatowych, działalność towarzystw kredytowych i hipotecznych po wielkich miastach zagranicznych.

Obecnie co roku odbywają się kongresy międzynarodowe, które wyłącznie tylko zajmują się kwestyą budowy tanich mieszkań, bo zagranicą już dawno odczuto, że sprawa budowy tanich mieszkań jest dla ludności miejskiej pierwszorzędym interesem socyalnym.

Mówiłem już o tem, że stan właściański się podnosi, że natomiast w miastach rękodzieła upadają, ale słyszymy, że w ostatnich czasach przemysł fabryczny w naszym kraju się wzmógł, że co roku przybywają nowe przedsiębiorstwa, że kraj poszedł na drogę polityki inwestycyjnej i podniósł do kilku milionów fundusz pożyczkowy — jednym słowem, że wyniki prywatnej inicjatywy jak i pomocy publicznej dały tutaj już pomyślne rezultaty.

Otóż chociaż tak jest niezawodnie, że na polu ruchu przemysłowego w ostatnich paru latach stosunkowo znacznie więcej w kraju się robi, aniżeli dawniej, to każdy nieuprzedzony przyznać musi to jednak, jak na kraj ośmiomilionowy, jak na kraj posiadający setki tysięcy rąk roboczych, szukających zarobku zagranicą i wskutek tego ulegających nieraz wpływowi bardzo ujemnym tej właśnie zagranicy, akcja na polu uprzemysłowienia mojem zdaniem idzie dosyć, a nawet zbyt wolno.

Idzie wolno dlatego, bo z jednej strony pomoc publiczna czyto ze strony

państwa czy kraju, czy wreszcie ze strony instytucji kredytowych etc. dotychczas jest niedostateczną, — z drugiej strony inicjatywa i przedsiębiorczość prywatna u nas niestety, wykazuje straszne braki.

Proszę szan. Panów wziąć do ręki statystykę Towarzystw akcyjnych albo Towarzystw o ograniczonej odpowiedzialności tych spółek powołanych niedawno do życia specjalną ustawą i proszę porównać, ile w kraju naszym znajduje się spółek akcyjnych i tych właśnie spółek o ograniczonej odpowiedzialności, które są na to stworzone, ażeby w sposób łatwy bez wielkich formalności umożliwić skupianie się kapitału większego i średniego, ale nie olbrzymiego przemysłu, tj. dla przedsiębiorstw wymagających mniej więcej 200.000 — 1.000.000 koron kapitału.

W Niemczech, kiedy stworzono tę ustawę, tysiące takich właśnie spółek powstało, w Anglii rokrocznie parę tysięcy spółek akcyjnych powołuje się do życia, a u nas, jak powstaje akcyjne Towarzystwo, to jestto wielkie zdarzenie, wielki fenomen, cały kraj o tem mówi i cieszy się; i bardzo słusznie, że się cieszy, ja pierwszy się cieszę, ale nie cieszę się, że się tak rzadko cieszę. Bo w krajach angielskich, w Niemczech, Szwajcaryi, Belgii i innych społeczeństwo umie używać asocjacji gospodarczej z drobnymi udziałami, stworzonej na to, ażeby skupić kapitały drobne, rozprószone, bezczynne, ażeby w ten sposób dać ludziom tęgi, fachowym a uczciwym do rąk instrument, środek do produkcji wielkiej. My nie umiemy dotąd zerwać się do czynu, u nas próby w tym kierunku są tak rzadkie, u nas społeczeństwo zraziło się do tego, bo widzi niepowodzenie, bo biorą się do tego ludzie niefachowi, nieuczciwi, nie było kontroli należytej. A przecież te niepowodzenia są wszędzie.

Statystyka spółek akcyjnych francuskich dowodzi, że w ciągu pierwszych 5 lat około 20% tych spółek zupełnie znika. Ale tam społeczeństwo jest przyzwyczajone do tego, że jeżeli się utworzy tysiąc nowych spółek akcyjnych, to $\frac{1}{4}$ lub $\frac{1}{6}$ część ich zlikwiduje, zbankrutuje, ludzie tracą, wprawdzie na jednej ale zyskują zyski na 10 innych.

I to uważam za nieszczęście, że nasze ustawodawstwo dotychczas nie zmodernizowało akcyi, że są mianowicie zbyt wysokie udziały, że się uniemożliwiło

tym drobnym oszczędnościom kupowania i nabywania akcyi, jak to się dzieje za granicą, gdzie przeważnie bardzo drobne akcyje się tworzy. Np. w Anglii typem ogólnie przyjętym jest akcyja 1 funtowa t. zn. akcyja 25 koronowa. Tam całe społeczeństwo bierze udział w ruchu gospodarczym, tam nie ma służącego, robotnika, małego urzędnika, któryby nie miał u siebie w biurku lub portfelu akcyi jakiejś przemysłowej.

A u nas! gdybyśmy zrobili statystykę posiadaczy akcyi, to statystyka ta wykazałaby, że nie procentowo ale pro mille kilka może byłoby takich osób, którzy mają akcyje przemysłowe, górnicze i t. d.

Uważa się to przedewszystkiem za wielkie ryzyko, a powtóre uważa się to za rzecz, która chyba jest tylko dla większych kapitalistów i stąd u nas rzeczywiście tylko kapitaliści więksi biorą udział w życiu gospodarzem przemysłowym, a reszta społeczeństwa pozostaje w apatii jako widz obojętny i kontentuje się tem, że składa oszczędności w kasach oszczędności i w kasach Raiffeisena a te kasy oszczędności i kasy Raiffeisena w chwili nadmiernego nagromadzenia się pieniędzy nie wiedzą, co z tem począć.

Obecnie wiedzą, bo brak pieniędzy ale parę lat temu był taki nadmiar gotówki, że dyrektorowie tych instytucji nie wiedzieli, w jaki sposób sfrukturyzować bezpiecznie owe milionowe oszczędności.

A tutaj muszę dotknąć jednej sprawy, którą miałem już zaszczyt poruszyć w tej Wysokiej Izbie przed półrokiem, która zdaniem mojem łączy się ściśle z objawami ogólnej apatii ekonomicznej na polu przemysłu i handlu tj., sprawę szkół fachowych.

Przed paru miesiącami, kiedy tutaj przemawiałem, stwierdziłem, że pod względem szkolnictwa fachowego a mianowicie w szczególności tego szkolnictwa, które gdzieindziej społeczeństwu dostarcza najdzielniejszych przedsiębiorców, organizatorów, buchalterów, dyrektorów i t. d., że u nas na tem polu niestety bardzo mało działo się. Co więcej muszę stwierdzić, że panuje niezrozumienie u tych czynników, które właśnie tem szkolnictwem się zajmują, ważność tego szkolnictwa i w ogóle szkół fachowych dla rozwoju gospodarczego kraju.

Słyszy się ciągle w przemówieniach ministeryalnych, czyta się w prasie ustawicznie skargi na to, że młodzież garnie się do szkół ogólnie-kształcących t. j. do gimnazyów.

Proszę Panów znowu spotykam kwestę socyjalną w naszym kraju.

Ten napływ coroczny 2.000 uczniów do gimnazyów z biegiem czasu musi wywołać w naszym kraju stosunki, które niezawodnie nie przyczynią się do uspokojenia socyjalnego.

(Potakiwania wśród posłów).

Wyjdzie z tych szkół i uniwersytetów zastęp ludzi wykształconych, mających słusznie wyższe wymagania życia kulturalnego. Jeżeli tedy nie znajdą oni zaspokojenia swoich potrzeb, słusznie rozżaleni będą na społeczeństwo, że wzbudziło u nich poczucie potrzeb a nie dało warunków do ich zaspokojenia.

Tego zjawiska nie należy bagatelizować i nie należy go tylko rejestrować, bo takie rejestrowanie jest dowodem nieudolności, ale należy się starać o środki sanacyjne, któreby zdolne były odwrócić ten niezdrowy prąd, ten napływ gwałtowny, zwracając falę napływającą młodzieży do innych zakładów naukowych.

Proszę czytać sprawozdania coroczne szkoły czernichowskiej od kilku lat. Czytam te sprawozdania, bo tą sprawą specjalnie się interesuję i co tam znajduję?

Czytam tam, że w kraju rolniczym zgłasza się do szkoły czernichowskiej corocznie po 70, 80, 90 a nawet i 100 uczniów a dyrekcya oświadcza w sprawozdaniu, że z powodu braku miejsca przyjęto tylko 35 a więc nawet nie połowę zgłaszających się. Czy to jest zdrowa i rozumna polityka edukacyjna? Czy to nie jest świadomym pchaniem tej młodzieży do gimnazyum?

Jeżeli im się zamyka możliwość kształcenia się zawodowego w rolnictwie, czy to jest polityka sejmu o większości agrarnej? Czy to jest polityka edukacyjna, która ma na celu obronę naszego stanu posiadania, o ile chodzi o posiadanie ziemi ojczystej?

Spojrzymy kolejno na szkoły przemysłowe i handlowe. Szkoła przemysłowa krakowska została przed 5 laty przez komisję ministeryalną wiedeńską uznana jako najgorzej umieszczona w całej Austrii.

Delegaci ministeryalni osobiście przekonali się o tem, bo byli tam, że warunki pomieszczenia zakładu jak najgorsze dla dalszego rozwoju tej szkoły, bo budynek jest ruderą, w którą rząd od szeregu lat prawie nic nie wkłada, tłumacząc się, że będzie nowa szkoła wybudowana.

Dla tej jednej w kraju wyższej szkoły przemysłowej nie ma się tyle zrozumienia, tyle życzliwości, ażeby w ciągu 14 lat od czasu, jak gmina m. Krakowa ofiarowała grunt wartości 200.000 K, wybudować nowy gmach. Przez 13 lat ten grunt leży i czeka zmiłowania i nic się nie robi.

Wynajmuje się po domach prywatnych po kilka pokoi i tam umieszcza się filie i poszczególne klasy. I pytam się: czy to jest polityka edukacyjna, która ma odwrócić młodzież od gimnazyów do szkół fachowych? Jeżeli ktoś chce wstąpić do takiej szkoły a widzi że ona znajduje się w takim zaniedbaniu, to słusznie pomyśli sobie, że widocznie ten zakład nie stoi na wysokości zadania, skoro władze edukacyjne o niego zgoła nie dbają.

My proszę Panów zawsze zapominamy o tem, że jesteśmy prawie jedną trzecią częścią monarchii, że jesteśmy krajem 8-milionowym, że jesteśmy 10 razy więksi od Bukowiny, 10 razy więksi od Szląska. Jeżeli więc na Bukwinie lub Szląsku jest jedna szkoła przemysłowa, to my mamy prawo żądać ich dziesięć! Jabym więc prosił, żeby wszyscy politycy i ministrowie polscy ciągle pamiętali o tem, że jesteśmy krajem 10 razy większym od Bukowiny, a wtedy też i 10 razy więcej uzyskamy. My mamy conajmniej takie samo prawo, które ma Bukowina, jeśli nie takie, jakie mają Czechy — bo niezapłacimy tyle co Czechy podatku; — ale niech nas przynajmniej nie traktują nie gorzej niż Bukwinę lub Dalmacyę.

Ale niestety ten rząd nasz centralny o kraje zwłaszcza odleglejsze zupełnie nie dba. Przed paru miesiącami czytać można było w wiedeńskich dziennikach, że rząd nagle się spostrzegł, iż w Dalmacyi źle się dzieje, że kraj ten zaniedbany, że ekonomicznie spada, że trzeba więc koniecznie coś dla Dalmacyi zrobić.

I oto wysłała się do Dalmacyi ministrów i urzędników ministeryalnych, jakby szło o odkrycie czegoś nowego,

jakgdyby Dalmacya należała nie do Austrii lecz do Australii?

(Wesołość).

I pytam się: czyż takie przyznanie się coram publico do długoletniego zaniedbania całego kraju koronnego nie jest najdrastyczniejszym świadectwem ubóstwa, jakie sobie ten rząd wobec całego państwa wystawia?

Cieszyłoby mnie, gdyby przynajmniej teraz, po Dalmacyi przysłała kolej na Galicyę, gdyby zwołano jakąś ankietę dla Galicyi, któraby zbadała, czy Rząd przez tych 100 lat zrobił dla nas tyle ile powinien był zrobić i czy nie należałoby stwierdzić wobec całej opinii publicznej, że rząd ponosi ciężkie winy i grzechy wobec naszego kraju,

A teraz chcę dotknąć jeszcze jednej sprawy, sprawy, która jest raną otwartą od samego początku naszej autonomii, a która dziś stała się sprawą nadzwyczajną piekącą i domagającą się gwałtownie załatwienia. Mam na myśli sprawę reformy administracji publicznej.

Należałem przez szereg lat do klubu, którego głównym punktem programowym była reforma administracji publicznej, Niestety, postulat ten pozostał dotychczas niurzeczywistnionym. Nie wchodzę w przyczyny tego ujemnego objawu ale stwierdzić muszę, że postulat ten wysunął po raz pierwszy jeden z największych polskich mężów stanu naszego kraju t. j. Julian Dunajewski. Postulat ten nie jest dotychczas załatwionym a z tego powodu cierpią niezmiernie wszystkie stosunki społeczne i gospodarcze.

Ze wskutek nieprzeprowadzenia reformy administracyjnej panuje w kraju nieład i anarchia u dołu, o tem wszyscy doskonale wiemy. Bo jakże może być porządek, jeśli jednostka administracyjna jest nieudolna, jeśli tysiące wójtów czytać i pisać nie umie, jeśli są liczne gminy, których siły finansowe nie są w stanie opędzić kosztów administracji!

Będąc od kilku lat naczelnikiem administracyjnym drugiego z rzędu miast galicyjskich, miałem wielokrotnie sposobność przypatrzeć się także administracji w środku i u góry i muszę stwierdzić, że przepisy i urządzenia nasze administracyjne są tak przestarzałe i niezgodne z dzisiejszymi warunkami ekonomicznymi i kulturalnymi naszego społeczeństwa, że są one może największą dla

nas przeszkodą rozwoju ekonomicznego i postępu społecznego.

Należy je także uważać za czynnik wysoce demoralizujący pod względem prawnym. Bo jeżeli wymiar sprawiedliwości jest koniecznym warunkiem utrzymania porządku prawnego, to dobre funkcjonowanie administracji jest związane z najżywotniejszymi interesami gospodarczymi i kulturalnymi całego społeczeństwa.

Jeżeli więc administracja szwankuje, to społeczeństwo powinno jak najprędzej ją naprawić i nowe nadać jej formy, nowe urządzenia i nowe zasady postępowania.

Częścią wina złej administracji leży w tem, że jest szkodliwa i przestarzała centralizacja, i to na 2 stopniach władz administracyjnych. Pierwszy, to centralizacja wiedeńska, gdzie decydują o naszych najdrobniejszych nawet sprawach w biurach ministerjalnych ludzie nie znający nieraz zupełnie stosunków i potrzeb naszego kraju, wskutek czego każda sprawa przechodząc aż przez trzy instancje, doznaje takiej zwłoki, że interes gospodarczy i społeczny już wskutek samej zwłoki bardzo cierpieć musi. Prócz tego jednak mamy centralizację i na drugim stopniu władz tj. kraju. Pozwólcie mi Panowie dla ilustracji przytoczyć jeden przykład drastyczny, humorystyczny może ale prawdziwy.

Kiedy przed 2 laty przeprowadzałem się w Krakowie z ul. Wolskiej na Franciszkańską, zwróciłem się do urzędu pocztowego w Krakowie z prośbą o przeniesienie telefonu z jednego mieszkania do drugiego. Na to otrzymuję odpowiedź: Proszę się odnieść z tą prośbą do dyrektora poczty i telegrafów we Lwowie, ażeby pozwoliła nam przenieść ten teleton. Zależało mi na tem jako prezydentowi miasta, ażebym miał telefon tego samego dnia, bo inaczej trzeba czekać tydzień na załatwienie prośby.

Zwróciłem się więc telegraficznie do dyrektora lwowskiej, i dopiero dzięki jej uprzejmości przyszło telegraficzne upoważnienie do przeniesienia telefonu z ul. Wolskiej na Franciszkańską.

Takich drastycznych przykładów centralizacji w drugim stopniu, tj. u władz krajowych mógłbym przytoczyć setki.

Sprawy, które wymagają tylko zwykłego rozsądku i trochę znajomości sto-

sunków lokalnych i mogłyby być doskonale załatwiane przez władze miejscowe, zostały przekazane drugiej instancji, wskutek czego interesy kulturalne i gospodarcze niezmiernie z powodu takiej bezrozumnej centralizacji administracyjnej cierpią.

Musimy dlatego domagać się reformy administracji, która by wzorując się na przykładach i wypróbowanych wzorach zagranicznych dała nam warunki egzystencji takie, jakie inne społeczeństwa, bardziej kulturalne dawno już posiadają.

Nasi posłowie we Wiedniu powinni wziąć za słowo Rząd centralny i dopilnować, ażeby reforma administracji jeszcze w bieżącej kadencji parlamentarnej przysłała do skutku.

A teraz kilka słów o sprawie, która nas wszystkich od pewnego czasu najbardziej zajmuje, a którą zajmowali się wczoraj niemal wszyscy mówcy tak z tej jak i z tamtej strony Izby.

Mam na myśli sprawę reformy wyborczej.

Że reforma wyborcza powinna przyjść do skutku i to jak najrychlej, w tem chyba wszyscy się zgadzamy. Chodzi więc tylko o to, żeby nastąpiło — nie powiem porozumienie lub kompromis, — bo to zdaje mi się dzisiaj jest niemożliwe, ale pewnego rodzaju zbliżenie się stronnictw na gruncie tej sprawy tak, aby ta reforma przeprowadzona została w duchu odpowiadającym postulatowi słuszności, oraz zgodnie z nową sytuacją polityczną, wytworzoną z jednej strony przez reformę wyborczą do parlamentu, a z drugiej strony przez zmianę w układzie sił społecznych i kulturalnych w naszym kraju. Musi więc być reforma przeprowadzona w duchu demokratycznym.

JE. p. Piniński zastanawiał się wczoraj nad słowem „demokracja“ i ostatecznie przyszedł do przekonania, że i on także jest demokratą. W pogadance, jaką wczoraj z ust jego słyszeliśmy, opowiadał nam o swej przeszłości uniwersyteckiej, jakto wtedy studenci dzielili się na arystokratów i demokratów. Nie wchodząc w szczegóły tych wspomnień ze studenckich czasów, uważam to za rzecz wysoce charakterystyczną dla stosunków naszego kraju i tej Wysokiej Izby, że wogóle można jeszcze zastanawiać się nad znaczeniem słów „arystokracja“ i „demokracja“. Sprawa ta w literaturze

i w życiu politycznym wszystkich narodów już dawno jest załatwiona i gdybyśmy się zapytali któregośkolwiek z mężów politycznych zachodnio lub środkowo-europejskich o zdanie w tym względzie, toby z pewnością krótko a węzłowato odpowiedział, że to jest sprawa, która dziś już żadnej nie podlega dyskusji.

Demokracja na tem polega, że cała działalność polityczna idzie w kierunku podniesienia przedewszystkiem najliczniejszych warstw ludowych tj. że stawia sobie za cel podniesienie kulturalne całego narodu w tempie o ile możliwości równomiernem, że nie zadawalnia się tem, iżby kultura się koncentrowała w nielicznej tylko klasie wyższej, w grupie „der oberen Zehntausend“, ale dąży do takiego stanu rzeczy, aby masy ludowe zyskiwały coraz lepsze warunki egzystencji duchowej i materialnej. W demokracji też rządy spoczywają w ręku całego ludu, względnie w ręku wybranych przez niego pełnomocników.

Nie powiem, ażeby w ciągu ostatnich lat Sejm był w działalności swej wrogo usposobiony dla tych tendencji demokratycznych. A nie powiem dlatego, bo można przytoczyć cały szereg aktów ustawodawczych tego Sejmu, które wyszły przedewszystkiem na korzyść najliczniejszych warstw ludności. Ale z drugiej strony, gdybyśmy porównali ustawodawstwo i administrację naszego kraju z ustawodawstwem i administracją innych krajów o typie wybitnie demokratycznym, tobyśmy od razu doszli do przekonania, że kraj nasz jest na drodze ku rozwojowi demokratycznemu, ale że pozostaje jeszcze bardzo w tyle poza wielu innymi krajami, które wprowadziły te zasady demokratyczne znacznie wcześniej w ustawodawstwie i administracji publicznej.

Powiedziałem, że reforma wyborcza musi być przeprowadzona w duchu demokratycznym a dlatego w duchu demokratycznym, bo uważałbym to za największe nieszczęście polityczne i narodowe, gdyby wskutek zgola odmiennych, wręcz przeciwnych ordynacji wyborczych dla parlamentu i Sejmu, obie te nasze delegacje prawodawcze stanęły przeciw sobie do walki.

(Brawa.).

Można dziś twierdzić, że ciężką odpowiedzialność dźwigają ci, którzy dopuścili do tego, by w tak krótkim czasie w sposób gwałtowny zmieniły się stosun-

ki polityczne w naszym kraju. Nie wiem, czy to musiało się stać, ale z faktem tym dziś już istniejącym każdy realny polityk liczyć się musi. Musi liczyć się z tem, że wielkie masy ludności dopuszczone zostały na podstawie powszechnego prawa wyborczego do wywierania decydującego wpływu na najważniejsze stosunki, jakie są, to jest na stosunki w państwie. W takiej chwili nie wolno tych mas drażnić tem, że im się odmawia prawa reprezentacji w jedynym polskim sejmie krajowym,

(Brawa)

bo inaczej te masy usposobi się wobec tego Sejmu nieprzyjaźnie, pchnie się je w objęcia międzynarodowego radykalizmu.

(Głosy. Bardzo słusznie!)

Dlatego musi być ta reforma przeprowadzona w tym duchu, aby te masy miały odpowiednią reprezentację.

(Brawa).

Nikt nie żąda, aby prawo wyborcze do Sejmu na razie — powiadam na razie — ustanowione zostało w taki sam sposób, jak do parlamentu, a to dlatego, że Sejm jest ciałem jednoizbowym i że obok pewnych uprawnień ustawodawczych, ma spełniać cały szereg zadań administracyjnych i wreszcie dla tego, że najwięcej stosunkowo podatków opłaca się na rzecz kraju dziś jeszcze w formie podatków bezpośrednich tj. przez warstwę ludności ekonomicznie silniejszą.

Otóż, chociaż nikt nie żąda tego, ażeby tu wprowadzono identyczne prawo, to jednak każdy, kto nie liczy na jakąś awanturę polityczną w Wiedniu, czy na zamach stanu, czy na rządzenie bez konstytucyi, musi tym masom ludności, które tam mają równe prawa, dać i tutaj pewne prawa ale rzeczywiste, a nie na papierze.

(Brawa).

Wolałbym masom ludowym dać mniej mandatów, ale dać je lojalnie i szczerze przez postanowienia ustawodawcze, któreby zapewniły dla tych klas ludności przyrzeczone w ustawie mandaty

(Głosy. Słusznie).

— bo obawiam się, jako patriota i polityk, i jako burmistrz wielkiego miasta, gdzie życie społeczne żywszem bije tętnem, aniżeli na wsi lub małym miasteczku, — by teorycznie dane równouprawnienie, bez równouprawnienia realnego, za-

miast uspokojenia, jeszcze większego nie wywołało rozdrażnienia.

(Liczne brawa).

(Głosy. Tak jest).

Na tym punkcie cała demokracja jest zgodna. I niech nikt nie liczy na jakiś rozłam w łonie demokracji, na jakieś społeczne prądy i różnice poglądów, o których tu słyszałem.

Wszystkie uchwały Klubu demokratycznego w tej najważniejszej sprawie zapadały jednomyślnie. Były starcia wewnątrz klubu, ale klub ostatecznie przychodził do pewnego jednolitego poglądu i przeświadczenia. Klub występuje tu zgodnie i zgodnym pozostaniem.

(Brawa i oklaski).

Klub uważa, że dla poprawy stosunków potrzeba, ażeby ta demokracja mogła ponosić też odpowiedzialność za rządy w kraju. Ta solidarność całej demokracji jest warunkiem jej znaczenia pod względem politycznym, a te różnice i rozdziały, o których tu mówiono, nie mają już żadnego uzasadnienia od chwili, kiedy radykalniejszy odłam demokratycznego stronnictwa w Krakowie odsunął się od socjalistów i stanął na gruncie identycznym z całą demokracją narodową. Różnice, jakie istnieją w programach, są tak błahę, że nie powinny powodować różnicy w działaniu i wytwarzać rozłamu w praktycznej polityce.

Sądzę, że solidarność czynników demokratycznych jest warunkiem prawdziwego postępu w kierunku z jednej strony demokratycznym, a z drugiej strony kulturalnym i narodowym. Bo podniesienie szerokich mas narodu kulturalne i patriotyczne da nam siłę w państwie, na jaką kraj nasz oddawna zasłużył.

(Liczne brawa i oklaski).

Marszałek. Z kolei ma głos p. Szmi-gielski.

P. Szmigielski. Zaberajuczy hołos w sij debati budżetowij, czuju moralnyj obowiazok zahoworyty pro totu czyslennu, milionowu masu najbidnijszoho ludu w naszym kraju, pro tu, kotra do seho czasu ne mała pryrodnoho reprezentanta, szczoby mih boronyty jeji interesiw, szczoby mih buty dijstnym recznykom potreb i krywd toji masy. No, reprezentacyja operta na ordynacyji wyborczij toho roda, jaka tut w tim Sojmi je, boronyt interesa bohatszych werstw, ale

ona praciujuczozji masy, totych najbidniejszych ne bere w oboronu, i toj proletarijat ne mih do seho czasu pidnesty w sim Sojmi hołosu i swoich żadań postawyty.

A odnak tiji milionowi masy ludu, kotri swojeju praceju dwyhajut toj kraj materjalno, de na ich praci roste kultura ciłoho kraju — tiji praciujuczzi masy ne majut do teper nycz bilsze jak odni tilky ruky, szczoby zarobyty na kusok chliba, ta musiat żertwuwały syły swoji i życie dla toho kraju.

Sojm odnak ne braw niokoły w rachubu wartoscy praci i znaczinia tych mas, tak czysłennyh w naszym kraju!

Nawit Sojm do seho czasu ne podbaw pro takyj zakon, dla robucznych, najbidniejszych ludyj, szczoby zakon toj dbaw o ich zdorowle i życie.

Cili miliony praciujuczoho ludu żywut wystawłeni na wsiaki nebezpeky w kopalniach, pry maszynach, abo de nebud' — a kraj ne podbaw pro te, szczoby na słucaj nieszczęstia, totych bidnych widpowidno zaosmotryty.

A sły sut de jaki zakłady ubezpečenja „od wypadków“ to sut to zakłady derżawni, ale ne krajewi.

U nas je doteper oden zakon szczo do słuł, ale win je toho roda, szczo w nim widbywajeś warwarstwo seređnych wikwi.

Zakon toj postanowlaje, szczo „hospodynowy“ wilno pokaraty słułu, szczo „hospodyn“ może nawit prymusyty słułu służyty — pomymo, szczo toj słuła, zadla dopikania, jakoho wid swoho hospodyna, abo pryncypała diznaje, służyty ne może.

Teper zanosit sia na druhyj zakon w naszym Sojmi, protyw robitnykiw rilnych.

Osnowa toho zakona majże taka sama, jak w tim zakoni, szczo do słuł. Znaczyt sia, szczo praciujuczzi ludy ne mały w Sojmi do teper w nikim oborony; ne mały, chtoby podbaw pro najkonecznijszy wymohy jich żytia.

Podywim sia na wełyczezniy procent smertelnoscy w kraju naszym, a na procent smertelnoscy w ynszych krajach. Meży najbidnijszymy werstwamy ludnoscy, kotra musyt żyty w nuždennyh chatach po sełach i mistach, narażena na wsiaki zarazływi chroby, w zatrutim wozdusi i żywytyś najhirszoju strawoju a pyty zarażenu wodu.

Smertelnist, pišla uriadowi awstrijskoj statystyky, wynosyla w r. 1900 straszni żertwy. Na szkarlatynu chorowało i wmerło w Hałyczyni 6742 osib, koły w Czechach w tim roci wmerło 596 osib. W tim samim roci na zapałenie łehkyh wmerło w nas 25.243 osib, to na tu samu chorobu w Czechach 10.953. Zahalne czysło smertelnoscy na wsiaki choroby toho samoho roku u nas 58.106 ludyj, koły tymczasom n. p. w Czechach 16.636.

Wże tiji sami cyfry howoriat pro te, jaku nużdu znosyty musiat milionowi masy!

Odynokoju ochoronuju dla praciujuczoho ludu u wsich chorobach sut' szpytali. Ale de toti nieszczęsływi majut sia pomiszczuwaty, koły jak czytajemo w sprawozdaniach dyrektoriw hołownych szpytaliw krajewych u Lwowi i Krakowi, szczo tam wsi sali perepowneni, a na odnim liżku mistiat' sia i po 2 chorych i czasto husto, oden wid druhoho jakoju ynszoju choroboju zarazyty sia może.

Otże wydymo, szczo pro se odynokie majno, zdorowle i życie, jakie maje praciujuczij lud, do seho czasu nykto ne dbaw.

Ale jest oden opikun toho ludu, szczo takoj pro neho dbaje: policja i żandarmerja. My baczymo w budżeti nawit na toj rik wyznaczonych 43.000 K na szupasowanie; se znaczy, szczo tak nas doroho kosztuje wołokytstwo tych bidnych ludej, kotri abo ne majut roboty, abo ne możut jeji znajty i popadajut w ruky żandarmerji, kotra ich widstawlaje do miścia rodynnoho, de wony riwnoż ne możut zdobuty dla sebe prystanowyska. Żandarmerja nas takož duże doroho kosztuje.

Tu wże pidnesły sia hołosy, szczoby wże raz pozbuty sia toho tiaharu a żandarmerja jak pokazuje sia i toho roku nadto doroho bude nas kosztuwaty. Npr. w roci 1906 pereznaczone w budżeti 609.161 K na posterunki żandarmerji, a na toj rik stoit cyfra 699.134 K, znaczyt o 90.000 K bilsze, niż w poperednim roci. Żandarmerja w naszym kraju zaznaje duże a duże wilnoji ruky. My znajemo, szczo jak na sełach chłopy, tak i po mistach bidni ludy najczastisze popadajut w ruky żandarmerji, kotra duże luto z nymy sia obchodyt. Czasto husto w interpelacyach i czasopysach pidnosiat sia żaloby na toto, szczo żandarmerja sobi

pozwalaje znuszczać się neraz nad bliźszym, jak nad zwirjatamy.

Panowie! nużda tych milionowych mas dowodyt ich do toho, szczo ne majuczy zaribku, musiat się utikaty do kra-deży i złoczynu i tut statystyka pokazuje straszenni rezultaty.

W roci 1898 — prawda, to dani starsi — ale w tym własne roku było w Halczyńi 9.799 wypadkiw złoczynu, koły tymczasom w Czechach było ich 5354. Ale koły czeskyj kraj pid wzhladom kulturalnym, promysłowym itd. cwyte i ludy tam zarabljut na kusnyk chliba i ne potrebuju wołoczyny się, to tym samym i wypadkiw złoczynu jest mensze i kraj ne potrebuje bilsze wydawaty na uderżanie złoczyniów w kryminałach. Nasz kraj, poneże ne stoit z Czechamy na riwni upromysłowienia, musyt za se dokładaty do szupasowania, do kryminałiów, szczo złoczyniów w kryminałach derżaty.

My czuły w tijej Pałati, szczo wsi bażajemo sobi, szczo pidnesty w naszym kraju oświtu bo ona łysz daść nam zmo-hu dijty do toho, szczo nasz kraj dijszow do krasszoho rozwytku ekonomicznoho, promysłowoho i kulturalnoho. Toho samoho bażaje i koždy rozumnyj czołowik, szczo jak najbilsze poświęatyty sył i sredztwa na se, szczo rozszyriuwała się prawdywa oświta. Ale ti szkoły, jaki dosy majemo, ne widpowidajut tijej welykijej zadaczi.

W takim kraju jak nasz, hde i hospodarstwo stoit na wysokim stepeni i promysły w zahali wsia kultura nyško stoit, powynni szkoły widpowidaty preznaczeniu pidhotowuwania ludej, wychowuwania ich do toho, szczo dwyhały nasz promysł, hospodarstwo i kulturę. Po in-szych krajach, hde jest wysoko rozwynutyj promysł, zwertajut uwahu na se, szczo szkoła wychowowała ludej zdilnych do żytia, z rukami hotowymy do pracy, zdilnymy daty sobi zmo-hu żyty na świti. U nas protywno.

Nasza szkoła, npr. narodna, podilena jest na dwa typy: wyszzyj i nyszzyj.

Nyszzyj typ, jakyj perewažno zawedno na seli, jest toho roda, szczo nawet elementarnym wymohom szkoły ne widpowidaje i koły npr. u nas jest zahalne narikanie na prosty narid, szczo ne ma-je ochoty ditej posyłać do szkoły, to se ne jest opravdane. My znajemo duże dobre, szczo koły, szczo za czasiw pańsz-

czyny a potim po pańszczyni naszi batky, chotaj były temni, sami instyktowno widczuwały, szczo treba dawaty ditam oświtu i jakinebud szkoły zakładały i posyłały tam swoi dity, a my potomky, ich syny, małybyśmo maty widrazu do szkil? Ale baczymo, szczo ta szkoła, jaka jest, ne widpowidna naszym wymohom żytiewym. I koły choczemo, szczo szkoła prynesła chosen i widpowidała swojijej zadaczi i mohła pereminyty nasz kraj na krasszyj, to my powynni zirwaty z toju systemoju szkilnoju i sotworyty taki szkoły, szczo widpowidaly tijej wysokijej zadaczi, jakuju jeji prypysujemo. Ale Panowie, taje systema jaka teper panuje, ne daje wyhladu na to, szczo na krassze się w korotkim czasi zminyło, bo taje systema stremyt do toho, szczo wsich zapriaczy na usłuhy odnoji klasy, i baczymo, szczo nawet szkoła a osoblywo uczytelstwo takoz zapriahaje się do usluh toji klasy. Npr. pry wyborach uczyteli musiat jesly ne agituwaty, to hołosowaty na tacych, kotrych jim z hory wyznaczu-juć. Pered paru litamy małyśmo w rukach łysty wid starosti do podynokych uczyteliw z nakazom, szczo hołosowały na to-ho, kotryj buw p. starosti po szeci.

My baczymo dalsze, szczo ti uczyteli, kotri postupajut suprotywo wły właszej, roblat z nymy, szczo się ich potim peresliduje i perenosyt się z miscia na misce.

Se dokazom toho, szczo nynie demoralizacja miż uczytelstwom, miż odnym tym czynnykom, kotryj jest nadijeju naszoju na buducznist, u nas dijszła do toho, szczo ne ociniaje się czołowika piśla jeho zasluh, jeho pracy, ale piśla jeho słuźby dla werchowodiaczoji klasy w kraju. Jesly tak bude, to oczywdno dowede se do szczo hirszoho stanu jak teper.

Podywim się teper na żytie hromadzkie, szczo dije się po hromadach — osoblywo z wijtamy. Wijt chotajby buw najlipszym czołowikom po 2, 3 litach staje się worohom hromady, ide na perekir woli hromadzkiej, robyt wsio te, szczo jeji szkodyt. I koły my czujemy tak bohato interpelacij w tijej Pałati pro taki neprawni postupky wijtiwski, koły czujemy pry koźdij debati, szczo zwerchnist hromadzka rujnuje hrómadu, to welyka wyna spadaje na ti wlasty, kotri protegujut tych wijtiw.

(Głos: Ależ gmina sama wybiera wójtów!)

Wybierają zawsze dobrocho czołowika, aże po 2, 3 litach tej czołowik staje się najhirszym worohom hromady a to czerez toje, szczo zaraz dwir prymaniuje jeho do sebe, daje jemu pasty chudobu na swoim łani, daje jemu jakijś opad z lisa abo wynajmaje sinożat' i tym samym pryťahaje jeho do sebe protyw hromady. Za toj worožyj stosunok do hromady distaje wijt potom opiku wid starostwa a koły hromada chceze jeho usunuty, starosta jeho proteguje i czuje się bezpiecznym i zaczyna je nawet siabaty po hroszi z kasy hromadzkoji. Jesły chocemo dijsno, szczo u nas zapanowały krasszi widnosyny hromadzki, to powynnośmo wże koncze zirwaty ze sposobom protegowania tych wijiw, kotri postupajut na szkodę hromady.

Sanacja widnosyn hromadskich jest potribna i konieczna, bo przeciń hromada jest osnowoju žytia prawno-suspilnoho kraju i deržawy. I własne teper w ciim kraju wsi świdomszi selany zmahajut do toho, szczo by ti widnosyny, jaki w naszym kraju taki sumni skłaly się, zminyły jich i koły wy Panowe npr. dokorjajete ti najświdomijszj czasty selan, szczo ony borjat się protyw toho režima, jesły prypysujete tu borbu łysz nesowistnyj agitacji ludej, kotri toho selanyna pidbechtujut, słybyste whlanuły, szczo dije się w žytiu suspilnym hromad, zminyłybyste wasze perokonanie i inakszebyste howoryły.

Pry debati, jaka weđe się czerez 2 dni nad prowizorjun budžetowym, my czułyśmo iż wsich storin takož i toto, szczo u nas ani gospodarstwo rilne, ani promysł ne rozwywaje się. I dijsno wse stojit w zastoju, chotiaj z krajewoho budžetu wyznaczuje się poważni sumy na pidnesenie rilnyctwa. Koły nasz selanyn ulipszuje swoju hospodarku, to ne zawdiaczuje toho krajowy, łysz tomu, szczo piszow w szyrzszj świt i zobaczyw, jak ynszi ludy hospodarujut. Ale toho roda hospodarka, jaka teper je, ona ne zabezpečaje nas pered hrozoju hołodu i w naszym kraju po dwoch rokach newrožaju wże hrozyt hołod.

Tak samo stojit na nyżkim stepeniu i nasz promysł, taj czujemy zo wsich storon a osoblywo wid reprezentantiw mist, szczo promysł nasz straszennio jest zanedbanyj.

Dijstno, jak rozwyj rilnoji hospodarky jest koniecznyj w naszym kraju, tak samo i rozwyj promysłu, takož jest kone-

cznyj, bo łysze rozwyj gospodarstwa rilnoho i promysłu może się przyczynyty do uzdorowlenia budžetu krajewoho na buduczniśt'. Ale takyj promysł, jakyj u nas się rozwywaje, a osoblywo toj promysł dribnyj, win nas ne ratuje bo toj promysł zawsihdy bude bezboronnyj suprotyw fabrycznoho promysłu, jakyj nas załywaje z zahidnych krajiw naszodzi deržawy.

A u nas były kapitaily na dwyhnenie naszoho promysłu. Jesłyby Panowe szlachta była włożyła w promysł krajewyj totych zwerch 100 milioniw reńskich, szczo wzięła indemniczacyji za panszczynu, jakby była włożyła tych 60 milioniw reńskich, jaki wzięła za spłatu propinacyji, to toj promysł miħby wysoko stojaty. Ale ti kapitaily bezpowrotnio propały.

Ja czuw wid dejakych posliw, szczo nasz kraj miħby się rozwywaty, kołyby maw wilni ruki i ne buw zaležnyj wid prawytelstwa z Widnia. Sprawdi, koždyj hospodar, jak win maje wilnijszu ruku, może gospodarstwo swoje lipsze uporjadkowaty. Ale my musymo się pobojuwaty toji samodilnosti naszoho kraju. Osoblywo my, prostyj lud, my selany i robitnyky, pereżyłyśmo w poślidnim desiatku lit taki podiji, szczo musymo się dijsno pobojuwaty toji szyrzszodzi ruki naszych włastej w kraju. My pereżyłyśmo w r. 1898 toti krowawi wybory do parlamentu; koły robuczij lud po raz perszj chotiw wybraty swoich zastupnykiw do parlamentu, to Własty krajewi użyły wsich sposibiw, szczo by jemu ne daty wybraty swoich reprezentantiw a nawet tohdi krow ludzka popłynuła.

Druhuj moment buw w r. 1902, koły ludowy po selach płata na nywach pańskich ne wystarczyła i win zastrejkwaw, szczo by zdobyty pidwyższenie płaty, szczo by zarobyty na kawałok chliba, tohdi takož naši własty na poklyk werchowodaczych kruhiw naszoho kraju piślaly žandarniw i wojsko i tohdi takož krow ludzka popłynuła.

My baczyły prymirom taku podiju w r. 1898 w zachidnij Hałyczyni, koły lud z ropuky pirwaw się do sprawdi neprawnych rozruchiw antysymickych, tohdy misto uspokojity narid i nedopustyty do dalszych rozruchiw, zawedeno w Hałyczyni stan wyjatkowyj, postawleno w dejakych mistach szubenyci i sprowadzeno nawet kata.

Jesły czerez ciļi desiatky lit nyczo ne robyłyšte dla ludu, jesły wyzyskuwało

sia jeho praciu, jesly sia pisalo naneho zandarniw i bahnety, koły win chotiw swojich praw boronyty, — to wy Panowe, musyte tote vse maty na sumliniu.

Ale widokremlenie Halyczyny maje i druhu nebezpecznu storonu. W naszym kraju żyjut dwa narody: narid polskij i narid ukraińskij.

My baczymo do teperka, szczo ti werchowodiacy kruhy w naszym kraju używajut wsich sył, szczo by narodowy ukraińskomu ne pozwołyty rozwynuty sia, my baczymo, szczo tomu narodowy stawljajut sia perepony, jak pry mirom w zakładaniu szkół i w jeho prawach politycznych. My w Halyczynie stanowymo 3 miliony naroda ukraińskoho, a majemo do toho czasu 4 czy 5 szkół serednych. Choczemo maty swij własnyj uniwersytet, ale werchowodiacy kruhy naszoho kraju używajut wsich sył, szczo by ne dopustyty, aby narid ruskij maw zmohu staty sia narodom kulturnym.

My Panowe, baczty, szczo pry reformi wyborczij do parlamentu, werchowodiacy kruhy zrobiły tote, szczo my załedwo tretynu tych mandatiw distaly, jaki nam sia należat; tak samo zanosyt sia takoz pry najblysszij reformi wyborczij do Sojmu.

My Panowe bojimo sia widokremlenia naszoho kraju w takij formi, jakoji wy choczete, bo my baczymo, szczo tohdy my a osoblywo narid ukraińskij buwby zasudzenyj na zahladu nawit nacyonalnu.

Koły my żadajemo szyrzych praw dla naszoho kraju, samodilnosty, to taja samodilnist powynna sia operaty na awtonomiji nacyonalnij. My choczemo, szczo by tak samo jak polskij narid i ukraińskij narid maw zmohu porjadkowaty swoji sprawy własnoju rukoju. Bo jak narodom kieruje czuża ruka, to toj narid ne moze zaspokojity swojich potre, jak należyt.

Ja lysz pry mirom nawedu z sehoricznoho budżetu odnu cyfru. Na prošwiti potreby polskoho naroda wyznaczaje budżet 584.101 K, na prošwiti potreby ukraińskoho naroda lysz 43.400 K. Ta cyfra dowodyt, szczo nasz narid mow ne maje nijakych potre, kulturnych i prošwitnych, abo jesly maje, to duze małenki, szczo jemu wystarczyt lysz kilka tysiaczej. Koły apelujete do Rusyniw, szczo by ony buły wyrozumiłi, szczo by iszły razem w praci nad pidneseniem

kraju, to se tak dowho ne stane sia, jak dowho tak budete postupowaty suprotiw naroda ruskoho.

I my własne apelujemo do demokratycznoji czasty polskoji suspilnosty, do toji czasty, kotra stojit na szyrokych osnovach demokratycznych, szczo by ona wyrozumiła tote, szczo dalszi krywdy dla naroda ruskoho na poły prošwiti i kulturnim sut wże newynosymi.

Panowe, my wirymo w tote, szczo polskij lud, toj praciujuczij, szczo sam lysz krywdy ponosyt, szczo je hnetenyj pid zaborom pruskym, de zabyrajut jemu nawit ridnu zemlu, de widbyrajut nawit ridnu szkołu, szczo z jeho praci i podatkiw, jaki win kłade na potreby pruskij derżawi berut lwynu pajku i jeho hroszamy wykuplujut jeho zemlu dla junkriw nimeckich. Toż i Wy zrozmiyte, szczo i u nas taki podiji trafajut sia, szczo i u nas presa, osoblywo zarażena nacyonalnym szowinizmom, do toho nawit naklykuwała pry uchwaluwaniu zakona rentowoho, szczo by werchowodiacy kruhy w kraju stosowały sia do toho, szczo by ukraińskij narid, ukraińskoho chłopca pozbawyty kusnyka zemli, szczo by ne dopuskaty jeho do nabutia toji zemli, jaka u wschidnij Halyczynie, czy z ruk doteperisznych posidaczyw, se je Paniw, czy z inczych ruk, ide na prodaz.

Jesly w toj sposib budety dalsze wely taku polityku suprotiw ukraińskoho naroda, to oczewydno nikoły zohdy meży namy buty ne moze.

Panowe, ja kińczuczy swoju mowu oświdczaju, szczo należu do storonnyctwa ukraińskoji socjalno-demokratycznoji partiji. Sprawdi mene wybrały selane, kotri stojat majetkowo lipsze, tak szczo možna skazaty, szczo ony nawit stanowlat kurju taku uprywilejowanu w teperisznij ordynaciji wyborczij, ale se je dokazom toho, szczo taja hospodarka, jaka w kraju wede sia, szczo zakony jaki w Sojmi sia układajut, szczo taja systema, kotra w kraju zapanowała, wże tak ludowy doily, wże tak dałeko siahajut w newdowolenje toho ludu, szczo zaczynaje wybyraty ludej o najskrajnijszych pohladach.

I znajte Panowe, szczo teper, koły prychodyt duze ważna sprawa reformy wyborczoj, jesly Wy znechtujete wolu toho ludu i ne daste toho szyrokocho prawa wyborczoho, jak win choczete, ne dopustyte jeho tutky, szczo by czerez swoich pryrodných recznykiw domahaw sia swo-

ich praw, jakych potrzebuje, szcoby re-
czyńky jeho howoryły tutky pro jeho kry-
wdy, jaki terpyt, to ne nadiwajte sia na
te, szcoby w kraju zapanuwaw krasszyj
ład, szcoby iszło do łuczsoho, szcoby
można wziaty sia do intenywnijszoi ro-
boty.

I ja oświedzaju, szczo pozajak toj
Sojm do toho czasu ne uwzhladniaw po-
treb najbidnijszych werstw ludnocy,
szczo pozajak toj Sojm krywdyt tak
ukraińskoho jak i polskoho chłopca, szczo
pozajak toj Sojm krywdyt do toho czasu
duże ciłyj ukraińskij narid w jeho kul-
turnych i oświtnych potrebach, to ja za
tym budżetom, jakyj oś sia uchwalaje,
hołosuwaty ne budu.

(Brawa ze strony posłów ruskich).

Marszałek. Głos ma JE. poseł Bo-
brzyński.

P. Bobrzyński. Wysoka Izbo!

Niech mi Szanowni Panowie z tam-
tej strony Izby nie wezmą za złe, jeżeli
trochę obrazowo skreślę wrażenie, jakie
na mnie wywarły przemowy posłów re-
prezentujących stronnictwa i kierunek
radykałny w kraju, pp. Skołyszewskiego
i Stapińskiego.

W chwili, kiedy zwracali się do
stronnictwa konserwatywnego i swoje
wobec niego określali stanowisko, miałem
wrażenie, że występują w roli „entrepri-
se des pompes funebres“ i że nam, ży-
wym jeszcze i nieumarłym, przygotowu-
ją rychły pogrzeb — co prawda pierw-
szej klasy.

Skreślili nam zarazem i postawili
dyagnozę choroby, na którą wszyscy
w najbliższym czasie musimy umrzeć
i zginąć. Dyagnoza ta polega na czym?

Przedewszystkiem p. Skołyszewski
powiedział, że myśmy przez czas 40 le-
tnich, jak nazywa „rządów“, nie myśleli
wcale o sobie, w szczególności, że wiel-
ka własność w kraju nie starała się za-
bezpieczyć swoich interesów — czy stwo-
rzeniu majoratów i osobnego porządku
sukcesji, może przez niepodzielność grun-
tów — że wskutek zbiegu stosunków
i okoliczności, ta wielka własność male-
je, że parcalacya ją nadkrusza i że wsku-
tek tego stronnictwo konserwatywne
dziś nie ma tej podstawy ekonomicznej,
którą miało i mogło mieć przed 40 laty.
To jest pierwszy objaw choroby. Drugi
objaw polega na tem, co później z inne-
go stanowiska, broniąc nas nieco, uzu-

pełnił p. ks. Stojalowski, że my nie
umiemy agitować, że nie mamy daru od-
działywania na szerokie warstwy ludno-
ści, nie umiemy zdobyć sobie wpływu
i że wskutek tego wybory muszą wy-
paść co raz więcej na naszą niekorzyść,
że liczba posłów konserwatywnych musi
stopnieć.

Wskutek tego, czy reforma wy-
borecza przyjdzie obecnie do skutku czy
nie, na każdy przypadek, utracimy w naj-
bliższym Sejmie większość, staniemy się
mniejszością — zapewne bardzo nie-
znaczną — i tem samem przestaniemy
być rzeczywiście decydującym, we wszy-
stkich sprawach ustawodawczych, admi-
nistracyjnych, kulturalnych i ekonomicz-
nych, czynnikiem. Tak brzmiała dya-
gnoza.

Pozwólcie Panowie, że w krótkich
bardzo słowach, choć nie lekarz, nad ty-
mi objawami choroby się zastanowię.

Pierwszy zarzut jest rzeczywiście
słuszny.

Wielka własność nie pilnowała
swoich interesów, nie robiła tak, jakby
to robiło zapewne stronnictwo, które
chce przyjść do steru i które zapowiada
„rządy chłopskie“.

Wielka własność pracowała dla
kraju z porywów idealnych, dodam, że
do pewnego stopnia w generacji poprze-
dniej nieco liberalnych, bo uchyliła od
jednego zamachu, bez nawet wielkiej
dyskusji te prawne kautele, które mogły
służyć do ratowania wielkiej własności, u-
chyliła całą kwestyę niepodzielności grun-
tów, nie starała się wogóle dbać o siebie
i pod tym względem — naturalnie ze
stanowiska Szanownych Panów z lewicy —
zgrzeszyła. Ale moralnie, w we-
wnętrznem poczuciu, to nie przyniosło jej
żadnej szczerby, żadnej ujmy, nie osła-
biło jej siły.

Stronnictwo polityczne, które przez
40 lat może o sobie powiedzieć, że pra-
cowało zawsze dla narodu i kraju, że
zawsze szło tylko pod hasłem publiczne-
go dobra, a o swoim własnym interesie
nie pamiętało, takie stronnictwo nie kwa-
likuje się jeszcze do pogrzebu.

(Okłaski).

Druga rzecz: nie mamy zdolności
do agitacyi. I to prawda.

Tej zdolności nie mamy i mieć do
agitacyi takiej, która już dziś stała się
można powiedzieć, zawodową sztuką, mieć

nie będziemy. Takimi agitatorami—Panowie macie rację — my nigdy nie będziemy, ale nie będziemy dlaczego? Po części dlatego, że my życia publicznego i akcji politycznej nie będziemy nigdy obliczać na najkrótszą metę, na najbliższe tylko wybory, na najbliższy tylko efekt, bo my wierzymy, że tylko ten w życiu publicznym się naprawdę utrzyma, ten ma wpływ, a jak chcecie i rządy w rękę, kto pracuje pozytywnie i kto owocami i efektem swej rzeczywistej, realnej na polu kulturalnym i ekonomicznym pracy, zdobędzie sobie wcześniej czy później, wbrew wszelkiej przeciwnej agitacji, uznanie i szacunek.

(*Brawa.*)

Możemy na tym punkcie doznawali niejednokrotnie zawodu. Zdawało się nam, że przedewszystkiem potrzeba z chwila, kiedy stworzone zostały Rady powiatowe, zwrócić całą naszą pracę i działalność około dobra ludności nie na drogę agitacji, ale na drogę rad powiatowych i pożyteczną pracę około tych wszystkich instytucji, które w Radzie powiatowej mają swoje zawiązki i ogniska.

Zakładaniem szpitali, towarzystw zarobkowych lub wogóle instytucji finansowych, budową dróg itd., pragnęliśmy dźwignąć lud i stworzyć mu podstawę warunków rozwoju.

Posuwali to we wschodniej Galicyi ci, którzy stali na czele Rad powiatowych Polacy, tak daleko, że nie robili pod tym względem żadnej różnicy między Polakami a Rusinami.

(*Głosy.* Tak jest).

Przeciwnie, można powiedzieć, nawet i dokładali wszelkich usiłowań, ażeby budowaniem, czy przyczynianiem się do budowy cerkwi, rozwijaniem wszystkich instytucji, dążących do podniesienia ludu ruskiego, zdobyć jego miłość i zaufanie. Na razie się to nie udało.

Nie dawno temu słyszałem od jednego z bardzo zasłużonych prezesów Rad powiatowych, jak czyniąc niejako gorzką spowiedź z całego swego publicznego zawodu, przedstawiał, jak pracował dla ludu ruskiego, a jak ten lud ruski przyjął to wszystko, co dla niego zrobił, ale ze swej strony wdzięczności i uznania mu nie okazał.

Jednak mimo tych wszystkich doświadczeń, my nie możemy się zdobyć na

to i nie zdobędziemy się nigdy, ażebyśmy z instytucji, mających służyć dla publicznego dobra, z instytucji, mających służyć dla podniesienia ludu, zrobili teren agitacji naszej politycznej. Nie zdobędziemy się na to, co nam zarzucał p. ks. Stojalowski, że myśmy z Kółek rolniczych mogli zrobić instytucje, za pomocą których politykę naszą będziemy propagować.

Nie zdobędziemy się na to, ażebyśmy z instytucji finansowych, do których się przyczyniamy i kapitałem naszym i pracą, zrobili sieć organizacji politycznej.

Nie zgodzimy się na to, co tamci panowie z pewnością zarządy zrobili, żebyśmy do szkoły ludowej dopuścili politykę i z niej zrobili dźwignię naszego politycznego działania i wpływu.

Może to jest pogląd zbyt idealistyczny, może kto inny nie miałby tych wszystkich skrupułów, ale według naszego uczucia i przekonania, kto służy sprawie publicznej, ten nie powinien nadużywać tej sprawy publicznej, —

(*Oklaski.*)

— ale pracować dla dalszego celu i z tą wiarą i przekonaniem, że agitacja przeciwna, że agitacja niesumienna może chwilowy przynieść efekt, ale rzeczywisty, będzie zawsze po stronie realnej, pozytywnej pracy.

(*Oklaski.*)

Trzecia rzecz: skazani jesteśmy na mniejszość.

Ta mniejszość, czy reforma przyjdzie do skutku czy nie, prawdopodobnie nastąpi.

Dziś mamy kilka czy kilkanaście głosów większości, w przyszłym Sejmie może być bardzo, że tej większości nie będziemy mieli.

Ale były już czasy w tej Wysokiej Izbie dawniej, gdzie tej większości po stronie konserwatywnej nie było.

To nie jest jednak żaden objaw nie tylko agonii, ale nawet żaden objaw choroby.

To jest rzecz dla nas drugorzędna, nie straszy nas to ani na chwilę.

Możemy utracić kilkanaście głosów większości, ale to pewna, że i w przyszłym Sejmie będziemy pracować z równą energią, z równą siłą i z równą wiarą w naszą sprawę publiczną, z którą dotąd pracowaliśmy.

(*Brawo.*)

Nasz program niema dwóch lic, jednego lica dla wyborców, a drugiego dla tej Wysokiej izby.

(*Brawo.*)

Nasz program jest jeden i ten sam wobec wyborców, jak wobec Sejmu i tem się kardynalnie różnimy od stronnictw radykalnych.

(*Brawo.*)

Panowie tam wśród wyborców wygłaszacie, lub też wasi zwolennicy wygłaszają hasła i obietnice, których nie macie nawet śmiałości tu powtórzyć, uznając, że tych haseł nie można do tej Izby wprowadzić.

Ale, czy rzucając te hasła między lud, czy nie demoralizujecie ludu naszego, czy w ten sposób nie wywołujecie wśród społeczeństwa naszego gorączki?

(*P. Stapiński.* To fantasmagorye!)

Czy te wszystkie obietnice, te wszystkie hasła socjalistyczne, czy one temu ludowi są podpora, pomocą, czy nie są dla niego trucizną?

(*P. Sękowski.* Tak jest!)

Fantasmagoryą jest, jeżeli wyborcy przyrzeka się rzecz niewykonalną, rzecz nieistniejącą, rzeczy, które nie dadzą się przeprowadzić. Czy to nie są fantasmagorye?

(*P. Stapiński.* Gdzie Ekscelencya to słyszał?)

A teraz druga rzecz.

Mamy i z innego powodu pełną wiarę w naszą myśl przewodnią i w naszą przyszłość, jako stronnictwo konserwatywne, mimo, że nie będziemy mieli większości.

Był czas, gdzie ta większość była bardzo wielką, ale w tej wielkiej większości, pośród obozu konserwatywnego, panowały różne zatargi wewnętrzne, pomiędzy centrum konserwatywnem a prawicą, walki niepolityczne i szkodliwe, które nas osłabiały.

Później nastaly czasy, kiedy się stronnictwa konserwatywne więcej ze sobą połączyły, ale wówczas z lewicą sejmową przychodziło do walki, idącej o wiele dalej, niż tego wymagała pewna różnica zdań, stosunków i potrzeb, walki szkodliwe.

Rozwój stosunków w ostatnich dwudziestu latach poszedł jednak w tym kie-

runku, że nie tylko wszystkie stronnictwa prawicy się skonsolidowały i stanowią jedno ciało zwarte na zewnątrz swoją organizacją, zwarte na wewnątrz przekonaniami, ale także pomiędzy prawicą a lewicą zadzierzgnęły się węzły wspólnej pracy, wspólnego poszanowania zdań i poszanowania różnic, których nie należy pogłębiać, lecz przeciwnie, usuwać przez wspólną pozytywną pracę dla dobra nas wszystkich i dla dobra ogółu.

Nie będziemy może większością, ale będziemy w większości i w tej większości będziemy bardzo poważnym, na gruncie solidarności narodowej, czynnikiem.

To dla nas jest dość!

My nie chcemy „panowania“, my chcemy tylko jednej rzeczy, mianowicie, abyśmy w pracy publicznej nie byli pominięci, nie byli wyrzuceni za nawias.

(*Brawo.*)

Jest jeszcze jedno stronnictwo, z którym bardzo chętnie pracowaćbyśmy chcieli, t. j. centrum, którego rację bytu, w stosunkach naszego kraju, z pewnością uznajemy.

Centrum ludowe, uznające solidarność narodową we Wiedniu i tu, stojące na gruncie religijnym, powinno się było rozwinąć.

A jeżeli to centrum dotychczas się nie rozwinęło tak, jakbyśmy tego pragnęli, to myśmy się do tego nie przyczynili.

Myśmy pragnęli, ażeby pomiędzy lewicą a nami był ten trzeci czynnik, któryby w pracy dla dobra ogółu zajął łączące nas stanowisko!

Panowie z tamtej strony Izby, radykalnie przemawiający, a w szczególności p. Skołyśzewski, zaprezentował nam jeszcze inną rzecz, t. j. mowę pogrzebową.

Ale kiedy zwykle w takich mowach pogrzebowych przestrzega się zasady, „de mortuis nil nisi bene“, to on złamał tę zasadę i grzebiąc nas, wyliczył wszystkie nasze grzechy ostatnich lat czterdziestu —

(*Wesołość.*)

— grzechy, któreśmy mieli popełnić według jego zdania.

Otóż ja w krótkości tych grzechów dotknę, a zarazem połączę moją odpo-

wieść także z odpowiedzią na wywody ostatniego szanownego mówcy, p. Szmigielskiego, który tę mowę pogrzebową jeszcze uzupełnił.

Zarzuty nam poczynione, na czem polegają?

Że nie dbaliśmy o lud i jego szersze warstwę!

Jest to zarzut, któryśmy tu tyle razy słyszeli i który tu tyle razy cyframi był odparty, że nie długo będę się nad nim rozwodził.

Wszak cyfry dowodzą, że przeszło 90 proc. naszego budżetu idzie na rzecz najszerszych warstw, a wszystkie nasze ustawy są obliczone tylko na ich korzyść!

Wszak wydatki na szkoły ludowe, na szpitale, są przedewszystkiem obliczone dla najszerszych warstw i pod tym względem szersza obrona byłaby zupełnie zbyteczna.

P. Szmigielski jednak, jak kieruje się zawsze przesadą i ostatecznością, tak i tu zrobił nam zarzut, żeśmy nie zaprowadzili kwestyi ubezpieczenia robotników, objętego tylko kompetencją Rady państwa.

Czyż p. Szmigielski nie wiedział, że to nie należy do nas, że to nie leży w naszej kompetencji, i czy nie wiedział, że nam nie można robić z tego zarzutów?

(P. Sękowski. Nie, nie wiedział).

Przeciwnie, p. Szmigielski ma pod tym względem bardzo dobre informacje.

(Wesołość).

Co się tyczy Rusinów, to chciałby p. Szmigielski mieć autonomię ruską, polegającą na katastrze tak daleko zbudowanym, że każde społeczeństwo opłacaćby miało samo swoje instytucje. Ja przynajmniej tak rzecz zrozumiałem.

Ale prosiłbym p. Szmigielskiego, aby tę myśl przeprowadził dalej statystycznie i podatkowo ażeby, o ile to jest możliwem ocenił, ile to podatków będą reprezentowali Rusini a ile Polacy, a następnie przeprowadziwszy te dwie cyfry, niech się zapyta, czy ten stosunek podatkowy jest w naszej gospodarce sejmowej skrzywiony na korzyść Polaków, czy też skrzywiony jest na korzyść Rusinów.

(Głosy. Bardzo dobrze).

Mojem zdaniem, stosunek ten skrzywiony jest stanowczo na korzyść Rusinów

(Głosy. Tak jest).

a na niekorzyść Polaków. Bo my w sprawach szkół ludowych, w sprawach rozmaitych instytucji nie czynimy różnicy pomiędzy Polakami a Rusinami, popieramy instytucje ruskie, popieramy cały naród ruski daleko więcej, aniżeli by to wedle klucza podatkowego było uzasadnionem.

Drugi zarzut, który nam tu zrobiono, polega na tem, że przez tych lat 40 polityki naszej i polityki ojców naszych, postęp był za powolny, żeśmy na polu rolnictwa, na polu przemysłu, na polu szkolnictwa i na wielu innych polach nie szli tak silnie naprzód, jak tego wymagały potrzeby naszego kraju i smutny stan jego poprzedni, żeśmy pod tym względem dopuścili do różnych zaniedbań i żeśmy zawinili w opóźnieniu cywilizacyjnego rozwoju naszego kraju.

Trudno to bardzo w tego rodzaju kwestjach oceniać, czy postęp byłby mógł osiągnąć większą wyżynę, czy można było pójść wyżej i śmieiej, ale to hasło i ten zarzut podnoszony tu w kraju, a jeszcze silniej poza granicami kraju, a w szczególności w Królestwie, wydaje mi się niesłusznym.

Kto chce sprawiedliwie i sumiennie sprawę ocenić, ten musi wziąć w rachubę, jakąśmy to spuściznę objęli w chwili, kiedy gospodarstwo kraju nam przy padło.

(Brawa i oklaski).

Stosunki były wówczas do tego stopnia oplakane, żeśmy z sześćdziesięciu kilku centów dodatków do podatków za ledwie 12 centów mogli obracać na cele gospodarstwa a cała reszta musiała być obróconą na spłatę długów.

Przez całe dziesiątki lat musieliśmy spłacać tylko długi, zanim mogliśmy się zabrać do pracy produktywnej.

Staraliśmy się przedewszystkiem spłacić długi a następnie uzyskać środki materialne do pracy pozytywnej,

(Brawa).

do osiągnięcia postępu materialnego i moralnego.

W roku 1910. kończy się dopiero ostatnia ta cała epoka spłacania długów.

Dziś gospodarstwo nasze jest zupełnie uregulowane, w budżecie mamy porządek, i koniec z końcem się schodzi,

tak, że gospodarka nasza innym krajom za wzór służyć może i służy.

(*Brawa*).

Przygotowaliśmy wszystko, zrobiliśmy wszystko, aby postęp i rozwój całego kraju obecnie mógł szybszem iść tempem.

Trzeci zarzut, to zarzut największy, polega na tem, żeśmy za lat 40 nie złączyli obszaru dworskiego z gminą.

Ja tej kwestyi nie będę tu omawiał szeroko, nie będę się zbyt długo rozwodził, bo pora spóźniona, ale słów kilka muszę jej poświęcić.

Niewątpliwie to rozdzielenie obszarów dworskich od gmin było jednym z powodów opóźniających cały nasz rozwój i całą pracę przez lat czterdzieści. To jest moje najgłębsze przekonanie i przekonanie to wypowiadam śmiało.

P. Skołyśzewski przeszedł, mówiąc o tem, na pole historii. Przepraszam, że ja jego „dokumentów“ historycznych nie zupełnie uznaję, ale jako przyzwyczajony do ścisłego badania, sięgnę do aktów i świadectw naprawdę historycznych celem przekonania się, w jaki sposób przyszedł do skutku rozdział obszarów dworskich i gmin. Stało się to w r. 1865. w najgorszym czasie panowania biurokracyi. A zrobiono to prostem rozporządzeniem ministeryalnem, rozdzielając dotychczasową gromadę, która wraz z dominium tworzyła jedną całość i tworząc z niej ślepe wówczas narzędzie w rękach biurokracyi, wiemy bowiem dobrze, że gromada wówczas samorządu żadnego nie posiadała.

Stosunki były tak smutne jeszcze w r. 1865, że ten rozdział między ludnością wiejską a dworem dominował nad wszystkim.

Niech Panowie przeczytają ówczesne akta sejmowe, dlaczego w r. 1865. nie przyszło do połączenia obszaru dworskiego z gminą.

Przedewszystkiem rząd domagał się stanowczo tego rozdziału i zasłaniając się ustawą państwową z r. 1862. szedł tak daleko, że groził odmową sankcyi, gdyby Sejm uchwalił takie połączenie obszarów dworskich z gminami.

Następnie ci posłowie polscy, którzy najgoręcej pragnęli połączenia się tych dwóch czynników i zespolenia ich w pracy dla dobra ogólnego, musieli się wstrzy-

mać przed jedną wielką, decydującą przeskodą t. j. niechęcią włościan! Czytającie Panowie sprawozdania, a przekonacie się o tej niechęci i protestach włościan ówczesnych.

Dziś nam, konserwatystom, robić zarzuty z tego, żeśmy w r. 1865. nie przeprowadzili tej reformy, którąśmy mogli przeprowadzić tylko przeciw woli chłopów, byłoby wyższą niesprawiedliwością historyczną, z jaką w sądach historycznych ja się nie spotykałem.

I wówczas jednak, jak Panowie wiecie, było grono posłów, które wolało narazić rzecz na odmowę sankcyi korony i wstrzymać całą organizację gminną, a domagali się jako mniejszość, połączenia tych dwóch czynników.

Wówczas z tej mniejszości wyrosło to stronnictwo krakowskie, w którego imieniu po latach 40. ja mam zaszczyt przemawiać dziś w tym Wysokim Sejmie, a dla którego ta sprawa należy do najświetniejszych punktów w jego historii.

P. Skołyśzewski powiedział, że po tym punkcie zwrotnym, po tej genezie naszej ustawy gminnej z r. 1865. przyszły lata następne, w których mogliśmy złe naprawić.

Otóż w tym kierunku powołałam się znów na sprawozdania stenograficzne, a w szczególności na dwa alegata przedłożeń rządowych, które wówczas w r. 1865. były dodane do tej całej kwestyi. Jeden alegat, to jest projekt rządowy ustawy drogowej; drugi, projekt ustawy o konkurencyi szkolnej. Rząd wówczas tak ściśle pojął tę zasadę rozdziału między obszarem dworskim a gminą, że z obszaru dworskiego starał się stworzyć osobną całość administracyjną, niezwiązaną niczem z gminą ani na punkcie szkoły, ani na punkcie drogi.

W przedłożeniu powyższem, mianowicie co się tyczy szkoły, jest tam powiedziane:

(*czyta*):

„Wydatki na cele szkolne ma ponieść albo gmina wiejska, albo obszar dworski i t. d.“.

Więc rozdział zupełny.

Pod względem drogowym projekt wyszedł z zupełnie podobnego zastrzeżenia, gdyż mówi:

(*czyta*):

„Każda gmina miejscowa, kaźden obszar dworski, obowiązane są urządzić i utrzymywać w swym własnym obrębie gościńce i drogi gminne. Co do zebrania potrzebnych w tym kierunku pieniędzy i sił roboczych, obowiązują przepisy ustawy gminnej i ustawy o obszarach dworskich“.

A więc i tu rozdział kompletny.

I to przedłożenie rządowe wówczas po raz pierwszy zostało zmienione, a to dzięki mężom, którzy po tej stronie zasiadali i którzy powiedzieli, że do tak dalekiego rozdziału, do takiego rozdarcia związku między obszarem dworskim a gminą dopuścić nie mogą, że obszar dworski powinien przyjąć na siebie część kosztów na szkoły ludowe i część kosztów na utrzymanie dróg.

Wiemy także, że tego rodzaju ofiary i oferty stawiane z tej strony Izby były wówczas z drugiej strony przyjmowane w tem znaczeniu, że mają one cechę podarunku.

Wówczas włościanie i posłowie włościańscy wcale nie byli tego zdania, że to się należy, tylko myśląc, że obszar dworski i gmina, to dwa światy zupełnie odrębne, kaźde przyczynianie się obszarów dworskich do instytucji gminnej uważali za dobrowolną z tej strony ofiarę.

A teraz, widząc ten początek, proszę przejść historię ostatnich lat 40. Historia ta wykazuje, że staraliśmy się stopniowo, krok za krokiem, na polu wszystkich ustaw ten rozdział przeprowadzony w r. 1865. usuwać i różnice wyrównać przez uchwalenie obecnie sankcyonowanej ustawy drogowej, dalej przez reformę niedawnych ustaw o utrzymaniu szkół ludowych, przez uchwalenie wreszcie w tym sejmie ustawy łowieckiej, dziś te różnice tak dalece są wyrównane, że mojem zdaniem, nadszedł czas, ażeby kwestyę połączenia obszaru dworskiego z gminą raz rozwiązać.

(Brawa.)

W tem leży program przyszłego Sejmu i następnej jego kadencji.

Z tamtej strony Izby, mianowicie ze strony posłów włościańskich, podnosi się już dziś tę kwestyę. Żądają oni już sami połączenia obszaru dworskiego z gminą i kiedy ich ojcowie dążenia z tej strony w tym kierunku zwalczali, oni dziś sami tego żądają. Ale w jaki sposób żądają?

Oni pojmują rzecz tylko ze stanowiska czysto materialistycznego i mówią:

Niech obszary dworskie ponoszą na rzecz gminy ciężary, i na tem koniec. Mojem zdaniem, taka reforma nie jest żadną reformą i z całą stanowczością mogę powiedzieć, że jeżeli rzeczywiście przyszła kwestya ta połączenia obszaru dworskiego z gminą ma być główną osią, około której Sejm się będzie obracać, to może się to dziać tylko w ten sposób, że obszary dworskie ponoszą ciężary pewne na rzecz polepszenia administracji gminnej, na rzecz ładu i porządku, ale ani centa nie dadzą na rzecz dotychczasowej gminnej anarchii.

(Brawa.)

(Głosy : Doskonale, bardzo dobrze.)

Nie wchodzę tu w kwestyę w jakiej formie to połączenie się stanie, wymyślcie Panowie sami jakąś najlepszą formę, a a pierwsi do niej się przyłączymy, tylko posłowie włościańscy muszą raz, chcąc w tej kwestyi na seryo pracować, ze strony swojej starać się o to i pomyśleć, jak to w szczegółach ma być najlepiej zorganizowane, ażeby odpowiadało rzeczywistym stosunkom.

Mówiono o rządach chłopskich tak pomyślanych, że konserwatyści stracą zupełnie znaczenie a chłopci będą rządzić. Tak była ta rzecz tu przedstawiona.

Co do mnie, to jabym bardzo pragnął, ażeby włościanie pokazali przede wszystkim zdolność do rządów w administracji gminnej.

Jeżeli Panowie posłowie włościańscy i włościanie wogóle okażą tam u dołu zdolność rządzenia, to w miarę tego i tutaj wpływ ich będzie większy.

Ale dziś, gdzie tam u dołu jest taka anarchia i gdzie kwestya dobra gminnego nie jest rozwiązana, gdzie tyle tysięcy morgów lasów i pastwisk gminnych marnieje, dziś wmawiać w nas, że musimy abdykować i rządy oddać w ręce chłopów, nie wiem czy rzecz ta na seryo może być pomyślana.

(Potakiwania wśród posłów z prawicy.)

Zastrzegam się, ażeby tych moich słów nie brano w tem znaczeniu, że powoduje tu mną niechęć do stanu włościańskiego, gdyż ja cieszę się, gdy widzę jak rośnie poczucie siły wśród ludu i zdolność zarobkowania jego się zwiększa, gdy widzę, że ludność wiejska zakupuje ziemię, i stwarza nowe warsztaty gospodarstwa. Ja to rozumiem i tłumaczę so-

bie, że ta ludność okazuje pewną chęć wyemancypowania się pod względem politycznym, wyemancypowania się z pod dotychczasowych wpływów i szuka sobie nowych dróg i nowych środków.

To rozumiem, ale tylko w tych rozmiarach i granicach, ażeby ludność wiejska osiągnęła ten wpływ, jako jeden z czynników w pracy publicznej.

Niech ludność wiejska formułuje ściśle swoje zapatrywania, żądania i przedstawia je jasno, to z niemi Sejm z pewnością bardzo poważnie będzie się liczył, ale niech ta ludność nie da sobie wmawiać przez niesumiennych agitatorów, że jak usunie nas, to sama będzie panować.

(Brawa).

Wtedy ani chłop nie będzie panował ani my, ale całkiem kto inny. Kończąc, muszę poruszyć, jako z tą kwestyą ściśle związaną, sprawę reformy wyborczej sejmowej.

I ja i wszyscy z tej strony gerąco pragniemy, ażeby zadość uczynić żądaniu dopuszczenia do udziału (ale do udziału a nie do panowania) w pracy sejmowej tych wszystkich, którzy w pracy publicznej są czynnikiem, a którzy i tu czynnikiem być powinni. Przedewszystkiem dlatego, ażeby jeżeli się tę kwestyę na tej sesji da zakończyć, ażeby na przyszłość zająć się rozwojem i postępem w kierunku kulturalnym i ekonomicznym i rozwiązaniem tej może najtrudniejszej, tj. kwestyi administracji publicznej u dołu.

Na tem skończyłem.

(Huczne brawa i oklaski. Mowca odbiera gratulacje).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę na zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie dyskusji. Czy pod względem formalnym żąda kto głosu? *(Ni t)*. Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania.

Kto się zgadza na zamknięcie dyskusji, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Dyskusja została zamknięta.

Zapisani są do głosu przeciw wnioskowi komisji pp. Korol, Huryk, Barabasz, Staruch, Bohaczewski, Effinowicz, Kuryłowicz i Hanczakowski.

Za wnioskami komisji zapisani są do głosu pp. Sare, Federowicz, Maryewski, Kozłowski, Czaykowski Władysław Wi-

ktor, Rutowski, Tomaszewski, Michałowski, Skołyszewski, Merunowicz, Tarnawski, Wurst, Maiss, Ciuchciński, Kleski Bal, Trzecieski.

Proszę o wybór mowców generalnych.

(Po chwili).

Zwracam uwagę panów, że tylko ci Panowie zechcą wybrać mowcę generalnego, którzy są obecni a nie którzy są zapisani.

(Posłowie nie mogą się co do wyboru porozumieć).

O ile porozumienie nie dochodzi do skutku, proszę o wybór kartkami.

(Po chwili).

Za wnioskami komisji został wybrany mowcą generalnym p. Rutowski, przeciw p. Korol.

Głos ma generalny mowca przeciw wnioskowi komisji, p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme!

Koły ja poślidnyj, raz promowlaw pry rozprawi budżetowij, ne dumaw ja, szczo jeszcze raz przydet' sia meni zabraty hołos pry debati budżetowij, ta jeszcze raz wdaty sia w rozprawu politycznu, rozprawu, kotru duże ochotno połyszywby ja komu druhomu! Boż derżaty nyni politycznu besidu w hałyckim sojmi, to riez z odnoi storony duże trudna i newdiaczna, a z druhoji storony ona boluczna, ona rozdyraje serce, ona zadaje tiażkyj bil, wykłykuje hłubokyj žal.

Ruska polityka, to w zahali zaniatje duże nepopłatne, to robota może i wprost newdiaczna, boż za tiażku praciu, za poświaczenie, chotiajby i najbilsze, ne znajde sia ne to uznania, ale spotkaje sia z ostroju, bezposzczadnoju krytykoju, znajde się może i czorna newdiacznist, a sam narod, dla kotroho ciłe życie ty poświatyw, kyne na tebe kamenem.

Prawda! narid ruskyj zawedenyj w swoich nadijach, czuje žal ne lysze do prowidnykiw polskoho naroda, ne lysze do bilszosty sojmowoi, kotru koneczno musyt uważaty za bezposerednoho wynownyka teperisznoho newidradnoho stanu w naszym kraju, win czuje toj žal takož i do swoich peredowych ludej, do swoich parlamentarnych zastupnykiw, prypysujeczy jim wynu, szczo ony dopustyły do toho, szczo nyni stanuw toj narid na bezdorożu, a może i nad propasteju, w kotru bojit sia upasty.

Stojimo nyni uże łysz na porozi toji Wysokoji Pałaty a za korotkij uże czas zamknut sia za namy dweri, bo skinczyt sia period wyborczyj a narid przystupyt' do urny wyborczoji, szczo by wybraty nowych zastupnykiw, kotri powedut dalsze sud'bu kraju, a czy toj narid wydadst' sprawedływyj sud nad swojimy posłamy, za jich praciw w tim 6-litnim periody wyborczim, to okaże nedałeka budcznist'.

Prawda, my ne darmowały tych 6 lit. Wysokij Sojm obdaryw nasz kraj mnohymy zakonamy, kotri przyczyniat sia do skriplenia polskoho panowania, kotri zapewnyły na dołhi i duże dołhi lita perewahu polskomu elementowy, kotri utrewały polskij charakter kraju, a u Rusyna wskripyły pereświdence, szczo jemu ne spodiwały sia łuczsoji doli, szczo win tut na swojij ridnij zemlycy musyt czuty sebe rabom, bo nyni czym raz to bilsze staje sia hołosnym, szczo tut kraj polskij, szczo charakter toho kraju musyt buty polskij, szczo sojmowa bilszist' ne dozwołył na te, szczo by toj kraj mih koły nebud' zatratyty charakter polskij.

Syła pered prawom, oto dewiz, pid kotrym my nyni żyjemo, to dewiz, pered kotrym uże dawno ustupyla stara prawda „iustitia regnorum fundamentum“, ta nyni nema chyba nikoho tak naiwnoho, szczo by mih dumaty, szczo dorohoju prawdy, szczo dorohoju czesnoju možna dijty do swoho prawa.

Stan toj, posered kotroho pereżywajemo, jest stanom nadzwyczajnym, to my wsi to widczuwajemo, szczo toj stan dołho trewaty ne może, szczo win czy skorsze czy piznizsze, musyt dowesty do katasrofy, kotra może buty, wywede nasz narod na prawu dorohu.

My wsi narikajemo na toj stan, my wsi widczuwajemo, szczo perechodymo jakuś fazu nadprzyrodnu, kotra ne może dołho trewaty — ta koły reprezentacyja polska choce wykorzystaty toj nadprzyrodnyj stan na toje, szczo by skriptyt panowanie nad ruskym narodom, to ruska reprezentacyja stojit bezradno posered chaosu wytworenoho w ruskim narodi, — a chaos toj na ruku bilszosty sojmowij, kotra ne dumaje zowsim wyźdaty do czasu, koły toj chaos perejde, ale protywno, starajet sia jeho pidderżaty, boż chaos toj, to w welykij czasty zasłuha toji bilszosty, zasłuha krajewoho prawytelstwa, kotri to oba czynnyky może i

bezposeredno wytworyły toj chaos, kotryj na razi może prynesty jim chwyłewu koryst', kotryj odnak w konsekwencyi może tiazko pomstyty sia na tych, kotri toj chaos wykłykały.

Ja ne nynisznyj polityk, ta ne raz i ne dwa rozdumuwaw nad tym, czy borba meży dwoma bratnymi narodami, zameszkujuczyny toj kraj, musyt trewaty wiczno, czy ona ne dast' sia usunuty, czy nema sposobu na toje, szczo by ti dwa narody mohły sobi podaty ruku, ta wspilno trudyty sia dla dobra kraju, kotryj chyba wspilnoju naszoju witecznoju, kotryj wsim nam powynen buty riwno dorohyj.

Sud'ba nas złuczyla, ona kazała nam tut wspilno żyty; ani my Was, Moji Panowe, ani wy nas ne w syli wyhnaty z toji zemli, tomu powynno buty naszoju wspilnoju cileju, naszoju wspilnoju zadaczaju, wynajty jakijś modus vivendi. W misto dumaty o tim, jakby utrewały polskie panowanie nad namy, jakby nadaty tomu krajewy polskij charakter, my powynni podaty sobi ruki, boż pered namy wspilnyj woroh, kotryj ne znaje narodnocy, kotryj ne perebyraje w sredstwach, kotryj zariwno hrozyt tak Rusynom, jak i Polakom, — a toj wspilnyj woroh, to radykalizm, kotryj szyryt sia w zastraszcujuczij sposib.

Toj radykalizm toczyt' nasz zdorowyj organizm, na toj radykalizm narikajut' i musiat narikaty wsi zdorowo myślaczi elementy w kraju, kotri ne mohut' czejże ne wydyły, jak to w narodi szyryt sia religijnyj indeferentyzm, jak w tych szyrokych masach naroda pidkopujet' sia wiru, to światu, to błaħorodne czuwstwo, kotre derżało i derżył' ciłi narody, a z zatraty toho czuwstwa narody upadajut.

Narikajemo na radykalizm, kotryj w zastraszcujuczij sposib szyryt sia tak w narodi ruskim, jak ne mensze i w narodi polskim — toti, w kotrych rukach leżył' możnist' usuwaty przyczyny radykalizmu, ne starajut sia o jich usunenie, dumajuczyny, szczo przyczynyt i sami z sebe ustuplat.

Ne moja riez wchodyty w toje, jaki przyczyny wykłykały radykalizm w polskim narodi, ja chozczu wyswityty mij pohlad na przyczyny wytworenia radykalizmu posered naroda ruskoho, chozczu bo daj kilkoma słowami wyskazaty moji, w proczim ne mirodatelni mysły, jaki meni nasuwajut sia, koły rozdumuju nad tym, szczo u nas dije sia koły wydźu,

szczo czym raz bilsze prypiszenym tempom zahaniajemo nasz narod w objatija radykalizmu.

Choczu nyni, może po raz poślidnyj z toho miścia widozwaty sia do bilszosty sojmowoji, widozwaty sia szczyro i otwerto, ta zwernuty uwahu mirodatelnych czynnykiw na to nebezpeczeństwo, jake z takoji polityky, jaka weđe sia nyni w kraju, hrozyt ne łysze ruskomu narodowy, ałe hrozyt takōż narodowy polskomu, bo ta polityka może w dalszuj konsekwencyji zhotowyty strasznu katastrofu, kotra widobjet sia zariwno na oboch narodach, widobjet sia na ciliem kraju, a otwiczatelnost za to spade na tych, kotri prawiat sud'boju kraju; otže na Was Moji Panowe.

My wsi to widczuwajemo, szczo radykalnyj ruch w naszym kraju, szczo radykalizm, kotryj do nedawna znachodyw grunt łysz meży uczaszczozju sia mołodeżyju, kotra u wsich narodiw przystupna do doktryn radykalnych, — szczo toj radykalizm schodyt wže pid selański strichy, szczo za tym klęczem radykalnym idut cili maszy naroda, — idut' ne zdajuczy sobi sprawy, dlaczo, — idut' elementarnej syloju syloju, kotra jich popychaje tudy majže neświdomo, idut tudy, bo dumajut', szczo na tij dorozji znajdut' likarstwo protyw nuždy, jaka jich tysne, szczo tym sposobom zumijut poprawyty swoju nezawydnu dolu.

Ja zastanawlaw sia hłuboko nad przyczynami toho bud' szczo bud' nezdorowoho objawu, ta pryjszow na žal do pereświdczenia, szczo przyczynaju toho do nichto druhyj, łysz Wy Panowe, Wy, kotri majete wsiu włast' w swoich rukach, ta swoim postupowaniem, swoimy praktykami, jaki stosujete do ruskoho naroda, ženete nasze selaństwo w objatija radykalizmu, ta chotiaj tiazku nanosyte tym szkodnu naszym narodnosty, przyhotowlajete katastrofu takōż i dla sebe, boż Prowydinie Boże kazało Wam żyty tu meży ruskym narodom.

Prawda! Doktrynami radykalizmu pereny majet' sia predowsim nasza mołodzi; mołodi sercia czym raz mensze widporni na zhubni doktryny radykalizmu, odnak wełyka czast' toji mołodziży perejniawszyś radykalnymi utopijamy, ide potim w narod, to tam sije to zatrute zerno, kotre na žal znachodyt' dobru płodowytu poczwu.

Ta ne dije sia to bez przyczyny, bo vse w świti maje swoju przyczynu, a ta

pryczyna, to Wasze postupowanie, to Wasza polityka wzhladom ruskoho naroda, polityka, kotra dowodyt nasz narod do rozpuky.

Toj ruskyj narod upoślidzenyj na koźdim kroci, win wsiudy widczuwaje ponyżenie, win na koźdm poły pokrywdżenyj, znosyt terpeływo tu tiazku krywdny, ta koły perepołnyła sia jeho mira terpeływosty, koły win wydyt', szczo wsi jeho starania, szczo by dijty do prawdy, szczo wsi starania szczyrych prowidykiw naroda ne dowodiat do ciły, u neho perebyrajet' sia mira terpeływosty, win sam szukaje ratunku dla sebe, u neho nastaje takyj stan duszewnyj, szczo win hotow łucztyt' sia z koźdym, wid koho spodije sia poprawy swojeji doli.

Duwujete sia, Panowe, szczo toj ruskyj muzyk pry poślidnych wyborach do wideńskoho parlamentu, zbytoju falanguju jszow ne łysz protyw polskoho szlachtycza, kotroho uważaje najbilszym swoim worohom, win jszow protyw wsich tych, o kotrych prypuskaje, szczo ony przyczynły sia do utworenia toho stanu, jakyj nyni na Rusy, tomu toj ruskyj muzyk oddawaw swij hołos na koźdoho, kotryj piśla jeho poniatia mih podaty jemu pomocnu rnknu protyw toho strasznoho hnetu, pid jakim win żyje, kotryj dla neho newynosymyj.

I buły tu u nas dywni dywa, jaki pewno ne prychodiat' u druhych narodiw, dijałyś riczy, jakych nichto ne prypuskaw, — bo nasz muzyk woliw widdyty swij hołos na neznanoho sobi żyda-sionista, — chotiaj znana precin ricz, szczo nasz narid ne koncze sympatyzuje z żydami, win woliw wybraty posłom żyda, jak prymiom polskoho świaszczennyka.

To panowe, signum temporis. Takyj fakt powynenby Was opamiataty, szczo tak dalsze buty ne powynno, szczo tu ratunek koniecznyj, bo toj stan ne normalnyj, — win dalsze trewaty ne może, win dalsze trewaty ne śmije.

To ne sztucznyj stan, jeho ne sprowadyła sama agitacyja, chotiaj ne perezcu toho, szczo i agitacyja w czasty, chotiaj duże ne znacznij, przyczynły sia do toho, — przyczyny toho treba szukaty znacno hłubsze, treba szukaty w naszych nacionalnych, ba i socialnych widnoszeniach, kotri sprowadyły toj tak duże ołakanyj stan w naszym kraju.

Reprezentanty ruskoho naroda ne zanedbały ani odnoji słucajnosty, szczo by ne osterihaty bilszosty sojmowoji, kotra faktyczno prawyt sud'boju kraju,

pered poslidstwijamy, jaki w konsekwencyji musyt' maty ta polityka, jaka weđe sia w kraju, jaku stosujut' do nas, polityka, kotroji dewizow nacyjonalnyj szowinizm pid newynnoju markoju ochorony stanu posidania, utrewałenia polskoho panowania na Rusy, polityka, kotra buła ślipa na vse, szczo około nas dijało sia, ta dowela do stanu majže bezwychidnoho, kotryj w konsekwencyji sprowadyt' na kraj katastrofu, jakoji ani my ani Wy pewno sobi ne bażajete.

Toj stan, jakyj nyńi jest, musyt' pewno koždoho, kto lubył swij narod, kto lubył' swij kraj, perenymaty strachom, obawoju o buduczništ' naroda, a zastanowlajucy sia nad tym stanom koždij zdorowo myślaczyj czołowik musyt' postawyty sobi pytanie, czy sprowadzenie takoho stanu buło koniecznym, ta i potribnym, ta czy ne ležyt w interesi oboch narodiw predpryniaty czym skorsze miry, szczo by toj stan jak najskorsze usunuty.

Na persze pytanie otwit ne może buty ynszyj, jak toj, szczo wyklykanie toho stanu ne łysze ne buło koniecznym, ne było potribnym i wskazanym, ale ne leżało ono takōž w interesi tych, kotri toj stan wyklykały, a wyklykały toj stan ne my, ale Wy, Panowe.

Toj stan, to ne chwyłewa ewolucija, — na wyklykanie jeho składały sia cili desiatky lit, a biliszt' sojmowa jakby umysno trudyła sia nad tym, szczo by zawesty sebe i ciłyj kraj w bezwychodne połozenie.

Bož precin' znana ricz, szczo ruskyj mužyk z pryrody wže spokijnyj, usposobłenia konserwatywnoho, win religijnyj, ta ne dostupnyj dla doktryn radykalnych, znosyw spokijno wsiaki krywdy, perenosyw na sobi upoślidzenie, až w kińcy i jeho mira terpeływosty perebrała sia, ta i win zaczaw dumaty o tim, szczo czejže ono może buty inaksze.

Nezadowolenie posered szyrokych mas naroda z dnia na deń zbilszałoš; toj załołomszenyj mužyk, kotroho i nyńi jeszcze u wsich cisarkych urjadach traktujut' ne jak riwnopravnoho hraždanyňa, ale jako sotworinie nyssoji wartosty, poczaw widczuwaty to swoje ponyženie, win widczuw tu krywdu, jaku jemu nanosiat' na koždym kroci, ta w nim wkińcy widozwało sia dostoiništvo czełowika.

Win czytaw, ta i czuw po wsiakoho roda wiczach, szczo win zriwnanyj

szczo do prawa z wsimy druhymy klasamy socialnymy, poczaw dumaty nad swojeju krywdoju, ta jemu zachotiłoš skynuty to jarmo, w jakim chodyw cili sotky lit, jemu zachotiło sia dobywaty sia zapropaszczenoho swoho prawa.

U neho wyrobyw sia nadpryrodnij stan duchowyj, stan, kotryj prykazaw jemu w borbi o prawo łuczity sia z koždym, kotryj dawaw jemu nadiju wyzwolenia z toho połozenia, jake dla neho buło bezwychidnym.

Takij duszewnyj nastrij prystupnyj do radykalnych doktryn, jaki musiat' podobaty sia nezadowolenomu, kotryj wydył w koždym swoho woroha, a pryjatel dohlane chyba w tim, kto potrafył trafity w jeho duszu, udaryty w tu strunu, kotra diłaje na nerwy toho, kto terpył.

My, kotrych sud'ba poklykała na predwodyteliw naroda, kotrych postawyla na jeho czeło, widczuwalyšmo wraz z cili narodom toj newynosymyj hnet, my legalnymy sredstwamy starały sia usunuty toj protywkakonnym stan, my boroły sia za nasz' prawa, ta vse zwertały uwahu tych, kotri deržat włast' w swoich rukach, kotri prawlat' sud'boju kraju na nebezpečenstwo, jake hrozyt cilo mu krajewy, my osterihały pered katastrofoju, kotra stane nemynucza, jesly praktykowanyj do teper sposib postupowania ne zistane zminenyj.

Žyjucy meży narodom, stykajucy sia bezposeredno z tym narodom, my widczuwaly to nebezpečenstwo, ta domahały sia zminy stosowania do nas systemy.

Bilszt' sojmowa, majucy wsiu włast' w rukach, majucy za soboju syłu, mało zwertała uwahy na toj osterihajucy hołos, ona w swojij hordosty ne ohladała sia na nikoho, ne słučala hołosu tych, kotri lublat' swij narod, lublat' swij kraj, kotri sut' storonnykamy puiblycznoho ładu i porjadku, a iszła bezposzczadno napered, dumajucy, szczo panowanie jeji wieczne, szczo nema syły, kotra potrafyłaby tu biliszt' obezsylyty, widobraty jeji włast', jakoji cinyty ne umiła.

W poślidnij debati budžetowij ja osterihaw biliszt' sojmowu, ja predstawlaw, szczo taka bezwzhladna, bezposzczadna polityka ne może maty dobroho kincia, szczo ta polityka pimstyt' sia w perzij linii na samij biliszt' sojmowij, —

odnak ona widibjet' sia takoz ne lysz na ruskim narodi, aze widobjet' sia i na narodi polskim.

Waszoju politykoju, panowe, zahnały wy kraj w take położenie, kotre hrozyt' katastrofoju obom narodom toj kraj zamieszkujuwym, bo zahnały ti narody w obniatia radykalizmu, kotroho czejże nikto z nas zdorowym nazwaty ne w syli.

Panowe! Ja ne klerykał, a czołowik pohladiw liberalnych, odnak dla mene radykalizm tak widstraszajuczij, jeho doktryny dla mene ne to nesympatyczni, ony w mojih oczach dla naroda wprost straszni, a narod, w kotrim radykalizm bere horu, takij narod ide do pewnoji ruiny, takij narod buducznostry ne maje.

Pered radykalizmom jest' obowiazkom každoho boronyty swij narod, — nyszczity radykalizm podibno, jak nyszczyt' sia szkidlywi dyki żwirjata, a wykoriniaty radykalizm powynni ne lysze ti, kotri stojat' na czeli naroda, toj radykalizm powynna poborjuwaty cila suspilnist', boż radykalizm jest' worohom zahalnoho ładu, zahalnoho porjadku.

Szczo u nas, w naszim kraju, radykalizm znachodyt' duże dobryj grunt do rozwoju, szczo u nas poczwa do toho duże widpowidna, szczo radykalizm szyryt' sia w narodi w zastraszajuczij sposib, to my wsi wideczuwajemo, to czuwstwujete i wy, panowe, ta pomymo toho ne dumajete o tim, szczooby tomu strasznomu worohowy w oczy zahlanuty, ta ne dozwołyty jemu dalsze rozwywatys, szyryty dalsze gangrynu w narodnim organizmi.

My wzderżaty toji jazwy ne w syli, a wzderżaty jeho rozszyrenie mohut tilko ti, kotri do radykalizmu grunt pidhotowyły.

Tut ne pomohut nijaki sredstwa represyjni, ne pomohut bagnety i kryminaly, tut konecznym radykalne sredstwo, a tym sredstwom usunenie przyczyny powstania i szyrenia sia radykalizmu.

Jesly narod bude maty to, szczo jemu nalezyt' sia, jesly wmisto dumaty nad tym, jak zabezpeczyty nelegalnyj polskij stan posidania na Rusy, przyznajete narodom to, do czoho ti szyroki masy naroda majut' prawo, todi radykalizm z wsima jeho zhubnymy doktrynamy musyt' ziwjaty, bo ne stane jemu

sokiw, ne stane pożywy do dalszoho rozwoju.

Odnak na to u nas na žal ne zasnosyt' sia; polski peredowi lude ne uważajut' na toj ruch radykalnyj, kotryj hrozyt' obniaty c'lyj kraj, obniaty najszyrzi masy narodni, kotri zawedeni w swoich nadijach, wideczuwajuczy hłuboko tiazki krywdy na wsich polach, musiat kydaty sia w objatija radykalizma promowlajuczoho jeszcze najbilsze do jich zbolilych serdec, dajuczoho im jeszcze najbilsze nadiji na poprawu neszczaslywoji ich doli.

Jeslyb ti doktryny radykalni znachodyły dostup lysz do uczaczoji sia molodeży, to takij objaw, chotiaj sozalinia dostojnyj, chotiaj nad nym bolity treba, ne buwby jeszcze dla nikoho strasznyj, win ne budywby obawy o buducznist' naroda, — boż mało kto z nas, panowe, w molodych litach ne buw radykalno, a moża i rewolucyjno usposoblenyj.

Odnak radykalizm w narodi, radykalizm, kotryj zaczynaje obnymaty szyroki masy naroda, to, moji panowe, wże bilsze jak straszne, — to objaw duże nezdorowyj, a suspilnist' taka, kotra obojatno i spokojno prydywłaje sia tomu, jak toj radykalizm czym raz szyrze zanymaje koleso, ona sama chyba zgangrynowana, koły ne wideczuwaje potreby boronyty sia pered radykalizmom, kotryj ne znaje hranyć, dla kotroho narodnist' ne widhrywaje welykoji roli.

Radykalizm jest' internacyjonalnym, ta koły jeho panowanie utrewałyt' sia, koły win zapustyt' hłubsze korinie posered szyrych mas naroda, koły toj radykalizm perejde w kist' i krow toho naroda, todi, moji panowe, bude wże wse za pizno, — radykalizma w takim stadjum ne bude nikto w syli powstrymaty.

Narikajemo wsi na radykalizm — wydymo pered soboj toj czornyj horoskop, jakij nam stawyt' nedałeka uże buducznist', ta pomymo toho ne chozczemo serjozno podumaty o tim, jakby spyniaty możnist' rozwoju toho radykalizmu, jakocho czejże normalnym w rozwoju naroda nikto nazwaty ne może.

Wykorinyty radykalizm, ne w naszij syli, — boż narod, kotryj wideczuwaje tiazku krywdy, narod, kotryj wydyt, szczo tij krywdi ne ma kińcia, szczo win swoho prawa dobytyś ne w syli, takij narod ne pijde legalnoju, prawoj doroc-

hoju, boż win tilko raziw zawedenyj w swoich nadijach, tratyt z koniecznosy wiru w sprawedlywist', tratyt' dowirje do swoich prowidnykiw, ta jde za hołosom tych, kotri podajut jemu wprawdi otruju, odnak maniat' jeho nadijeju, szczo pere-worotom, szczo nasylstwom, ta bureniem tepersiznoho poriadku, potraflat' złomaty toj newynosymyj stan, ta daty tomu pokrywdżenomiu to, szczo jemu nale-żył' sia.

Odnak wy, panowe, były i ješte hłuchi na wsi perestorohy, bo majuczy włast' w rukach, ne choczete jeji z ruk pustyty, ta wmisto wdowolyty nasz nar-od, dajuczy jemu to, szczo jemu prawno należyt' sia, rozдумujete nad utrewale-niem swoho panowania, utrewaleniem pa-nowania szlachty w ciłym kraju, a spe-cjalno tut u nas na wschodi utrewalenia polskoho panowania nad ruskim nar-odom, a take postupowanie, to jak raz woda na młyn radykalizma, kotryj może bilsze powynen buty hriznym dla was, jak dla nas.

Położyty koniec radykalizmowy może łysz ta bilszist' sojmowa, kotra jest' pry własty, i to tak dołho, jak dołho jest' pry własty; — a tymczasom ta bilszist', wmisto usuwaty pryczyny rozwoju rady-kalizma, postupowaniem swoim dodaje jemu pożywy, pomahaje do jeho rozwoju, dumajuczy, szczo radykalizm osłabył wid-pornu syłu ruskoho naroda, to tym sa-mym dopomoże do utrewalenia polskoho panowania na Rusy.

Zabawa to duże nebezpečna, ra-chunok takyj bilsze jak nepewnyj, bo radykalizm osłabył wprawdi ruskyj nar-od, ale wydre riwnoczasno włast' z ruk waszych i otworzył szyroko bramę dla internacjonalnych doktryn; radykalizm woźme werch nad publicznym ładom i porjadkom, a tohdy ne stane mistcia ani Wam, ani nam; radykalni elementa zapanujut w ciłym kraju, a szczo tohdy stane sia, na to naj dadut otwit tiji, kotri stremlat do wytworenia takoho sta-nu, kotri swoim postupowaniem torujut dorohu radykalizmowy, dajut jemu poży-wu, dbajut o jeho rozwij.

Zminit, panowe, systemu wzhladom nas, dajte ruskomu narodowy to, szczo jemu należyt' sia, a tohdy ustane rady-kalizm, bo dla neho ne bude mistcia do rozwoju, win zhyne, bo ne bude maty czym żywyty sia.

Na toje odnak ne zanosyt sia, bo

bilszist' sojmowa i teper jeszcze ne cho-cze czysłyty sia z danuju sytuacijeju, ta pry reformi wyborczij choczete zadaty smertonosnyj udar ruskomu narodowy, kydajuczy jemu łysz okruszyny z bohato zastawlenoho stola, chotiaczy pozbuty toj narod nuždennym czysłom mandatiw, ta zasudyty jeho w toj sposib na wiczne molczanie, dumajuczy, szczo tym sposo-bom utrewałyt polske panowanie na Ru-sy, szczo tym sposobom rozwiáže raz na vse rusku kwestju, bo zasudył nas na wicznu majoryzacju.

Ta sesja sojmowa, skłykana majže izkluczno dla reformy wyborczoji, szczo stwerdyw w swojej inauguracyjnij besidi JE. marszałok; ta wże try tyždni my-nuło, a w korotkim czasi zamknut sia za namy dweri toji Wysokoji Pałaty, a re-forma jeszcze vse w stadji torhiw meży polskymy partjamy, kotri borjat sia meży soboju o toje, kotra z nych maje w bu-ducznosy hraty perszu skrypku, wsi ony odnak zhidni na odnij toczci, na toczci zakriposzczenia ruskoho naroda, szczo nazywajut zhidno duże newynnym ime-nem oborony stanu „posiadania“.

Tak panowe, torhujete sia o nasze prawo, choczete boronyty stanu posida-nia, chotiaj aż nadto dobre znajete, jake to wasze posiadanie, jakymy dorohamy dijszły wy dotoho stanu posiadania, do-rohamy, kotriwy sami ne śmijete chyba nazwaty legalnymy.

Jesły szczo nakazuje wam pospich w uchwałeniu reformy wyborczoji, jesły szczo pohodył was szczo do zasad, na jakych maje buty operta reforma wybor-cza szczo do rozdiłu mandatiw meży konserwatystiw a demokratiw, to pewno kwestja ruska, boż usi wy, panowe, bo-jite sia, szczo nowi wybory do sojma, perewedeni na pidstawi doteperisznoji ordynacji wyborczoji, ale perewedeni le-galno, bez znasyłowania praw wyborciw, bez znasyłowania woły ruskoho naroda, wprowadiat tut znaczne bilsze czysło ruskych postliw, kotrych ne bude možna pozbuty ochłapamy, jaki nyni kydaje bilszist' sojmowa zwyż trymiljonowomu ruskomu narodowy.

To, panowe, publiczna tajna, kotru zowsim otwerto prohołosyw na sobranju IV. dilnyci wo Lwówi dnia 1. żowtnia nasz towarzysz p. Głabiński, kotryj ne wahaw sia wyskazaty zowsim jawno, szczo nowi wybory perewedeni na osnowi teperisznoji ordynacji wyborczoji, pre-

wedeni legalno, bez nadużyty, bez pomocy starostiw, jak toho maje bażaty sobi liwycia sojmowa, mohłyby pozbawyty polskich selan wschidnoji Hałyczyny własnoji reprezentacji w Sojmi.

P. Głabiński pryznaw czerez to tu znanu nam wsim tajnu, szczo doteperisznij stan posidania zawdziaczaje biliszist sojmowa tut u nas na wschodi łyysz nadużytiem wyborczym, ta pomocy starostiw, szczo toj stan posidania jest tym samym nelehalnij, a nelehalnoho stanu ne powynnyšte czejże Panowe boronyty.

Bilszist sojmowa, a może i ciła polska reprezentacja toho Wysokoho Sojma z małymy może izniatjamy zamykaje oczy na to, szczo toj stan posidania maje za hołownu pidstawu krywdu ruskoho naroda, a sankejonowaty krywdu ne powynnoby czejże tiło zakonodatelne, kotre powynno stojaty na storaży zakona, buty sprawedlywym sudjeju, boż krywda, czy to poodynokoho czołowika, czy ciłoho naroda musyt koneczno pomstytyś na tim, kto krywdu nanosyt.

A krywda ta Panowe, to nowa pożywa dla radykalizma, ona stełyt dalszu dorohu tym hasyteljam publicznoho ładu i porjaku, kotri w Was Panowe majut perworjadnych opikuniw i dobrodijiw, boż bez Waszoji pomocy toj radykalizm ne mihby buw rozszyrytyś, on może buwby i ne powstaw, a wże pewno ne buwby znajszow przystupu pid seljańsku strichu, hde win zaczynaje buty straszny, hde win duże serjozno bude zahrozuwaty publicznomu łowowy i porjadkowy.

Reforma wyboreza powynna buty pewnym krokom stremlaczym do poborjuwania radykalizma, ona powynna buty zadatkom łuczszoji buducznošty. Pry tim perworjadnoji wahy, a może i najwaźnijšim akti konstytucyjnoji deijalnošty Wysokoho Sojma, powynny Wy Panowe pokazaty dobru wolju, złożyty nahladnyj dokaz, szczo Wam leżyty na sercy dobro naroda, ne łyysz Waszoho naroda polskoho, ale takož naroda ruskoho, szczo Wam zależyty na utrymaniu ładu i porjaku w tim kraju, w kotrim my i Wy uzriły świt Bożyj, w kotrim my razem rosły, razem żyły, ta i ta zemla jako nasza wspilna maty maje pryniaty kołyś naszi tiła w swoi nidra.

Jesły toj kraj naszym wspilnym dobrom, jesły nam wsim musyt zależyty

na buducznošty toho kraju, to obowiazkom naszym i to światym obowiazkom každoho, kto jeszcze ne pereniatty doktrynamy radykalnymi, połuczity wsi syły do borby z radykalizmom, kotryj ne wiszczuje buducznošty narodowy.

Tut wsiaka prowołoka hrozyt nemynujemoju katastrofoju, tut pomicz i to skora newidzowno potribna, bo może w nedolhim czasi widwernenie katastrofy bude wprost nemożliwym, bo gangryna, bo otruja, jaku szyryt radykalizm, hotowa zapustyty nadto hłuboko korinia w szyrokyh masach naroda, kotryj zawedenyj w swoich nadijach ne żachne sia pered żadnym sredstwom, kotre uznaje za weducze do ciły, a szczo staneš tohdy Panowe, toho hyba nikt predwidyty ne w syli.

Nyni w Waszych rukach spoczywaje możnist ubyty toj nebezpečnyj dla socjalnoho ładu i porjaku ruch radykalnyj w naszym kraju. a tym sredstwom, to pryznanie szerokim masam ich praw, a w osobennosť szczo do ruskoho naroda perewedenie połnoji riwnoprawnošty na wsich polach publicznoho żytja, a tohdy radykalizm stratyt grunt do dalszoho rozwoju, tohdy wsi zdorowi elementy w oboch narodach, jakych jeszcze ne brak w kraju, budut mohły podaty sobi ruki do zdawłenia toho wspilnoho woroha.

Pryjmit Panowe tych kilka uwah wid mene na praszczenie, zrobyt jak Wam sowist nakazuje, odnak jesły krywda, jaku nam nanosyte, dowede do katastrofy, ne majte żalu do nas.

Na tim kińczu moji uwahy, zajawłajuczcy, szczo budu hołosowaty protyw prowizorji budżetowoji.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Mam zamiar przystąpić do odroczenia posiedzenia.

Wpierw jeszcze tylko, ponieważ sprawa przydzielenia sprawozdania Wydziału krajowego o powiększeniu Krakowa została w zawieszeniu, zechce Wysoka Izba sprawę tę załatwić.

Następuje więc:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyłączenia sąsiednich gmin i obszarów dworskich do miasta Krakowa. (Al. 389).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (*czyta*):

Stawiam wniosek formalny: Wysoki Sejm raczy załatwienie tego sprawozdania przydzielić komisji gminnej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozpra-

wa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji gminnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Posiedzenie odraczam do godz. 8ej wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 5. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 8. października 1907.

(Po przerwie o godzinie 8. minut 20. wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest.:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o przewidywanym budżetowym na I. półrocze 1908.

Głos ma generalny mowca za przewidywanym budżetowym p. Rutowski.

P. Rutowski. Wysoka Izbo!

Niech mi będzie wolno zacząć od wrażenia, jakie (a zdaje mi się nie tylko ja) mieliśmy ze strony szanownego mowcy mniejszości. Oddawna w tej Wysokiej Izbie nie padły znowu słowa o jakiejś wspólności, o jakimś „my i wy“ nie w znaczeniu dwóch światów, sobie przeciwstawionych, o jakimś szukaniu modus vivendi. Chociaż doświadczenia nasze z lat szeregu są tego rodzaju, żeśmy na pewne niespodzianki nieco wytrzymali i nie wszystkie działają odrazu tak, jak może ich zamiarem było, to jednak niech mi wolno będzie imieniem własnym, — a mam przekonanie, że i imieniem wielu w tej Izbie, powiedzieć, że tego rodzaju słowa witamy z pewnym zadowoleniem.

Słyszeliśmy, że jest wiele wspólnego interesu, że są pewne niebezpieczeństwa, które do brzo by było wspólnymi siłami zwalczać, lub im radzić, słyszeliśmy, że jest wspólność dość wielka.

Niech mi jednak wolno będzie na usprawiedliwienie pewnego spokoju, z jakim tego rodzaju nowość przyjmujemy przypomnieć, że nie tak dawno z tych samych ust padały słowa nieco inne. Nie tak dawno ten sam szanowny mowca, który się dziś skarży na jakieś rozsze-

zenie się radykalizmu, który nam mówi że jesteśmy prawie „przed katastrofą“, że „gangrena grozi“, — powiedział nam: „my coraz radykalniejszych środków używać będziemy“; dwa lata temu mówił, że nastąpi: „borba na życie i śmierć“ i nie apelował wtenczas do nas, ale apelował gdzieś po za nami, dalej i mówił, że się bez apelu do nas obejdzie.

Niech się tedy nie dziwi, że powitam jego słowa, te, które mówią o wspólności, o szukaniu jakiegoś „modus vivendi“ serdecznie — i że wypowiem, że i my pragniemy z pewnością, ażebyśmy się raz spotkać mogli na tej wspólnej drodze; — jednakowoż niech nam wolno będzie dodać: witamy słowa — czekamy na czyn z tamtej strony.

Wysoka Izbo! Nie może ulegać wątpliwości, że moment, który przeżywamy obecnie, jest poważny, że tu nie chodzi o jakąś cyfrę budżetu, o jakąś drobną reformę, a przeprowadzenie tej lub tamtej ustawy, ale, że się coś większego dzieje: przeżywamy w tym roku coś, co jest większych rozmiarów.

Nie dzielę zapatrywania tych, co mówią, że jesteśmy na jakimś pogrzebie, że potrzeba zapalić gromnice, — bo to, co się dzieje, to jest nie tylko ustąpieniem z życia publicznego czegoś, co było, to nie koniec i pogrzeb, bo równocześnie zanosi się i na wielką reformę, zanosi się na odrodzenie.

Więc nie mamy żadnej racji w chwili, gdy ten Sejm z własnej autonomii, z poczucia własnej potrzeby, dzierżąc ster rządu w kraju, przystępuje ostatecznie bez przymusu, bez nakazu, bez czynników zewnętrznych, jak to może miało gdzieindziej miejsce, do reformy, która

jest niepospolitej doniosłości. A wierzę, że ta reforma przyniesie społeczeństwu pożytek i narodowi nowe siły. Więc niema żadnej racji być w jakimś usposobieniu pogrzebowem; to nas raczej powinno weselić, bo jesteśmy na drodze do czegoś lepszego, bo kraj z takiej reformy powinien wyjść silniejszy i zdolniejszy sprostać wielkim zadaniom dziejowym.

Że tak jest, że mamy wszyscy poczucie, że tu zanosi się na coś większego, powiem wprost, na coś wielkiego, że to novus ordo nascitur, to najlepszym dowodem to, że chociaż mamy przed sobą szereg spraw ważnych, budżet duży, który się zamyka wielomilionowym deficytem, to jednak w tej Wysokiej Izbie niema chyba nikogo, coby nie miał uczucia, że to wszystko rzeczy mniejsze, że nad wszystkim góruje rzecz daleko większa — sprawa reformy wyborczej.

Dlatego i ja nad sprawą budżetu przejdę rychło, bo ten deficyt naszego budżetu także nikogo nie smuci, bo wszyscy mamy przeświadczenie, że ten deficyt jest tylko spóźnionym wyrazem, co być było powinno już wcześniej, że skoro doszliśmy do tego, że potrzeby nasze tak wzrosły, to świadczy, że zaczynamy mieć poczucie konieczności sprostania olbrzymim zadaniom kraju na wszystkich polach, wypełnienia zaniedbań obcych i własnych, podjęcia dzielniejszej krajowej akcji — a to wszystko niemożliwe bez podjęcia śmielszych kroków, większych środków.

To też nikogo nie straszy, że na pokrycie potrzeb dla celów oświaty, dla podniesienia, pobudzenia produkcji krajowej musimy sięgnąć aż do pożyczki wielomilionowej, bo wszyscy mamy uczucie, że z tych milionów nie będzie grosz zmarnowany, że to wszystko pójdzie na wzmocnienie sił, podniesienie dzielności kraju, na nowe zasoby.

Dlatego, jeżeli w tej Wysokiej Izbie padają i z tego względu słowa pesymizmu, to i to nie ma żadnej racji.

Kto patrzy na czterdziestolecie naszej autonomicznej przeszłości, to musi powiedzieć: ten szczerpy wymiar autonomii wyzyskaliśmy niestety nieszczególnie, niemielśmy dość odwagi, dość zrozumienia, nawet dość poczucia publicznego interesu, żeby wyzyskać należycie ten wymiar autonomii, jaki losy oddały w nasze ręce w tej dzielnicy.

Nie może jednak ulegać żadnej wątpliwości, ślepym byłby ten, kto by nie powiedział, że ten kraj rośnie w oświacie, w kulturowym rozwoju na wszystkich polach, nawet dobrobycie. Bo jeżeli jedna gałąź społeczeństwa, jedna część narodu stargana dziejowo w sporej części, w usługach publicznych, chociaż także nie bez win własnych, wielką kryzys ekonomiczną przechodzi z poważnymi stratami, które budzą coraz większe obawy, to jednak nie może ulegać wątpliwości, że wielki bilans narodowego życia przedstawia wielkie plusy.

Jeżeli się zważy, w jakim stanie nas obce rządy zostawiły, jaką była wielkoma opieką centralnych rządów, to powiedzieć musimy: jednak przebyliśmy próbę niepospolitej żywotności, jeśliśmy się zniweczyć nie dali, jeżeli się odradzamy o własnych siłach, jeżeli nietylko, że już na prawdę podjęliśmy usiłowania, żeby nie być wieczną kolonią dla obcego produktu, ale jeżeli na tych dziedzinach objawy odrodzenia, budzący się sił, ich rzetelnego przybytku na wszystkich polach.

Bo że ten chłop rośnie, w ziemię nad wszystko, we własność, nawet we względny dobrobyt, to nie ulega wątpliwości. Dziś niema w Europie kraju, w którymby naród bezrolny z taką łatwością przychodził do ziemi, do własności, jak u nas. Nie ulega wątpliwości, że te szerokie masy, czy one szukają zarobku w Niemczech, czy w Ameryce, czy w tych początkach naszego górnictwa i przemysłu krajowego, dziś wzrosły i musimy powiedzieć: nie wolno mówić o upadku, bo go niema, bo jest wzrost sił powszechny.

Jeżeli rzucimy okiem na zasoby, jakie rosną w naszych instytucjach finansowych, spółkach, stowarzyszeniach, to powiedzieć musimy, że jednak nie wolno tracić wiary w siły własne, że tu wszędzie postępy a nie cofanie. I rośniemy w oświecie, w uspołecznieniu się i w świadomości narodowej i politycznej.

Jeżeli dziś te szerokie masy wyciągają rękę po publiczne prawa, jeżeli w tym Sejmie słyszemy coraz bardziej butny głos tego włościanina, to to wszystko świadczy, że on rośnie w siły. Bo historia uczy, że po reformy, po większy wymiar praw, po udział w rządzie wyciągają rękę zaniedbane warstwy społeczne dopiero — kiedy są silniejsze. Społeczeństwo, które upada, myśli o rewolucji.

Dla mnie nie ulega wątpliwości, że

ta autonomia, to 40-lecie, chociaż tyle lat zmarnowaliśmy, tyle sposobności, chociaż tak nieśmiało, tak nieudolnie używaliśmy praw naszych, kompetencji i środków, chociaż tempo naszej pracy publicznej nad podniesieniem kraju było tak nikłe, chociaż temu krajowi tak mało przewodziła przewodnia myśl odrodzenia i zrozumienie potrzebnych dróg i środków, to przecież rezultaty przyniosła niepospolite.

Więc nie jako pesymista, ale z całym przeświadczeniem, że mimo tego wszystkiego postępy są znakomite, przystępuję obecnie do krytyki.

Bo są zaniedbania, które dziś się mszczą. Jeżeli dziś Panowie stoimy przed wielką reformą i w wielu umysłach widać lęk, że ta reforma przychodzi w czasie, kiedy w tak szerokich masach jest tyle niezadowolonia, jeżeli jest jakiś lęk, czy z tem nowem rozszerzeniem prawa, które dostanie się warstwom, które dotąd nie stały w jednym społecznym, kulturalnym, politycznym szeregu, że wyniknie niebezpieczeństwo dla sprawy narodowej, to dla mnie nie ulega wątpliwości, że ten lęk dzisiaj nie jest bez winy naszej własnej i musimy powiedzieć, że na niejednym polu mamy za sobą winy i grzechy własne i zaniedbania i niedopatrzania, upory i egoizmy, co się dzisiaj mszczą i mścić muszą jeszcze długo.

O wszystkich mówić dziś nie byłaby pora — jednakowoż na niektóre wskazać trzeba, ażeby nie być tylko laudatorem tego, co się stało, bo tu niestety, z tej samej zawsze strony padają zawsze słowa, które w dotychczasowej polityce tego Sejmu widzą wszystko tylko różowo, jakby w robocie tego Sejmu czterdzieści lat rządzącej większości nie było żadnych zaniedbań — jednak trzeba powiedzieć, że na wielu dziedzinach tych zaniedbań było niepospolicie wiele. Ten wymiar autonomii naszej był skąpy, ale przecież dawał nam prawa, kompetencje, środki, do których od razu przywiązaliśmy niepospolite znaczenie. Kiedy musieliśmy się zgodzić z wymiarem autonomii, który nam narzucano, wtenczas ci, którzy doradzali, byśmy zaprzestali choćby na czas jakiś walki o dalsze prawa polityczne, a jeśli się wyzyskania tych środków, jakie nam dano, wtenczas mówił Ziemiałkowski:

„Autonomia daje nam dwa środki pierwszorzędne. Kraj ma w swoich rękach organizację społeczną i wychowanie ludu, bo ustawaodawstwo gminne i szkołę. Są

to dźwignie tak silne, że, jeżeli się ich należycie użyje, podniosą kraj do takiej potęgi, iż nie będzie się potrzebowa niczego objawiać“.

A jednak musimy powiedzieć, że jeżeli na jakim polu popełniliśmy zaniedbania, to na tem, że zaczęły od tej oświaty i dziś nie ma żadnej wątpliwości, że i w budżecie naszym oświata zajmuje już niepoczesne miejsce — jednak powiedzieć sobie musimy, nie szliśmy tak jak inne narody, skąpiłiśmy na tem polu, na którym była przedewszystkiem nasza przyszłość. I niema żadnej wątpliwości, że gdybyśmy wcześniej wzięli się do dzieła i byli wierniejsi tym hasłom, które padały tu w uroczystych chwilach narodowego opamiętania, to dziś inaczej byśmy wyglądali. Potrzeba było dopiero wielkich rocznic największych naszych katastrof dziejowych, ażebyśmy wogóle coś zaczęli.

W 100-letnią rocznicę upadku padło w tej Wysokiej Izbie po raz pierwszy hasło, że trzeba się wziąć do oświaty ludu do szkolnictwa, padło hasło, że trzeba dążyć do tego, ażeby jak najrychlej w każdej gminie była szkoła, że trzeba dać jak najprędzej temu społeczeństwu oświatę, abysprostać wszystkim ekonomicznym, kulturalnym i społecznym zadaniom.

A jednak tempo było za małe; wiemy doskonale, że w tej wysokiej Izbie były głosy, które mówiły, czy już to tempo nie za szybkie i które przestrzegały przed tymi wydatkami na szkołę i padły słowa z najszanowniejszych nawet ust, że na polepszenie bytu nauczycieli nas nie stać, możeby się chwycić środka zaprowadzenia zakonu „Bractwa nauczycielskiego“, któreby się poświęciło stanowi nauczycielskiemu, ślubując ubóstwo, a toby skarb krajowy mniej kosztowało.... Przychodziły rocznice i padały słowa. Za 10 lat będziemy mieć szkoły. Był wtenczas młodym radcą szkolnym i gorącym posłem ten, który dziś zasiada na krześle marszałkowskiem, który także powiedział: „do 10 lat powinna wszędzie szkoła istnieć“. I znowu minęły lat dziesiątki a tysiące gmin bez szkoły, analfabetów haniebny procent!

I tak samo stało się z nauczycielem. Ten nauczyciel, któremu mieliśmy oddać to pokolenie młode, któremu chcieliśmy oddać to, co mamy najdroższego, bo naszą przyszłość — ten nauczyciel powinien być naszym z całego serca, ze wszystkich sił, to tylko od nas zależało!... A jednakowoż ileż to razy padały tu słowa przestrogi

bez skutku i ta strona tej Wysokiej Izby wysyłała się na to, ażeby ten nauczyciel, ten cały wielki korpus wielotysięczny stał po stronie wszystkich zamiarów tego Sejmu—jednakowoż większość tej Wysokiej Izby nie miała na to dość zrozumienia, skąpiliśmy na to, nie byliśmy dość przewidujący i w tem leży nasza wina, że spora część tego korpusu nie jest po stronie tej Wys. Izby.

Drugie wielkie zaniedbanie, to reforma gminna. Dziś słyszymy słowa obrony, do pewnego stopnia zrzucenie winy: to nie nasza wina, że taki ustrój—a jednak niech mi będzie wolno powiedzieć z całą śmiałością: to nasza wina!

Jeżeli dziś patrząc na ten straszny rozłam w społeczeństwie, na te dwa światy, które stoją przeciw sobie, chociaż z jednego pnia i korzenia być powinny, chociaż przed nami tyle zła, tyle wspólnych niebezpieczeństw do zwalczania, to trzeba powiedzieć, że spora część winy i tej naszej słabości leży w gminie i w tych błędach, któreśmy na tem polu popełnili.

Powiedziano nam z tamtej strony Izby: wszak tą gminą, jaka dziś jest, ten rozdział między dworem a chłopem, to nie myśmy stworzyli, to jest obce, narzucone nam, dzieło reakcyi.

A jednak, kto patrzy na te dzieje, musi przyznać, że ten obcy produkt nam narzucony jakośmy zanadto polubili i że ci, którzy patrzali trzeźwo i dalej i mówili, że społeczeństwo tak rozdzielone, nie mogące sobie stworzyć należytej podstawy w gminie, musi uleść różnym chorobom społecznym — że ci byli tu jednak w mniejszości.

Były głosy w swoim czasie, które mówiły, że wyłączając dwór od gminy, stawia się go „na wydmuchu“ — mówił Adam Potocki — i dziś ten dwór istotnie jest „na wydmuchu“.

Jeżeli dziś ten konserwatyzm, który miał wszystkie rządy w ręce przez tyle lat, sam rządził w tak olbrzymiej większości, że mógł organizować społeczeństwo i kraj, jeżeli dziś ta rządząca niepodzielnie większość Sejmowa patrzy na pewne osamotnienie naokoło siebie, to musi powiedzieć „nie bez winy własnej“. Wszak bez skutku wołał Potocki: „gdybym był ministrem obcego państwa, to nie mógłbym wymarzyć nic lepszego nad to, „bo ten rozdział dworu od gminy zostawia z jednej strony oświatę bez sił, z drugiej masy bez oświaty“ i ten rozdział rozdzielił

społeczeństwo u spodu i nie pozwolił, aby te dwa czynniki miały już cokolwiek wspólnego. Została się pewna może wspólność ekonomicznego życia, pewna jakaś patryarchalna tradycja, ale to na nowe czasy już starczyć nie mogło.

Dziś musimy powiedzieć, jeżeli gdzie leży wina tego rozluźnienia, tego braku podstaw do wspólnej pracy, to w tem wielkiem zaniedbaniu na polu gminy.

A jeżeli z tamtej strony Izby powołują się: „i myśmy chcieli reformy gminnej“, jeżeli reprezentant krakowskiego stronnictwa mówi, „wszak to było nasze hasło, wszak mówiliśmy tyle o „gminie zbiorowej“, to muszę powiedzieć, że i tu w sposobie i celach było wiele błędów, bo na tej drodze i tą metodą trudno było do reformy gminy przyjść.

Bo z tamtej strony Izby, ile razy podnosiły i podnoszą głosy reformy gminnej, to nie podnoszą na to, ażeby tą szeroką masą ludu u podstaw, ten chłop, którego tyłowiekowe szczucie odsunąć chciało i potrafiło od dworu, rozumiał, że tu chodzi o zbudowanie wspólnej podstawy społecznego i politycznego organizmu, fundamentu narodowego i państwowego bytu, — to z tamtej strony Izby mówili, tylko: „my chcemy tej reformy gminnej ażeby był ład i rząd, i żeby ten rząd ujął w „silne ręce“.

I gdyby tej reformie gminnej zamiast jedynej chęci przewodzenia, była przewodziła myśl: ta reforma jest potrzebna, ażeby tę nędzną jednostkę administracyjną, jaką jest gmina galicyjska i tę drugą nędzę tj. obszar dworski złączyć w jednostkę silniejszą, zdolną sprostać niezliczonym zadaniom gminy — gdyby tej robocie przewodziła myśl, że skupić należy wspólne te siły, ażeby stworzyć żywsze dzielne życie, ażeby wspólnymi siłami stworzyć w takiej gminie zbiorowej lepsze szkoły, zawodowe czy iune, ażeby stworzyć instytucje humanitarne, finansowe, ażeby ta wspólna praca była na to, ażeby stworzyć większy aparat, ryszstunek i warsztat dla sprostania wszystkim ekonomicznym, cywilizacyjnym, politycznym zadaniom, jakie gminy na całym świecie mają przed sobą i rozwiązują — to jestem przekonany, że inną drogą byłaby poszła reforma gminna.

A mogę powiedzieć to z osobistego doświadczenia, bo ja w tej Izbie wniosłem gotowy projekt ustawy gminy zbiorowej, oparty na połączeniu gminy z dwo-

rem — by dała radę wszystkim celom administracyjnym i kulturalnym nowoczesnej gminy, ale z uwzględnieniem psychologii ludu, z zaszanosowaniem instytucji i praw nabytych w dotychczasowej gminie zostawiając autonomię wolnego wyboru zwierzchności gminnej, zostawiając te wszystkie czynniki wolności, rzetelnej autonomii gminy, które ten lud ceni i broni i których lud hasłem silnego rządu nie poświęci.

To była, przypominać sobie Panowie, próba ostatnia, bo na moim projekcie, który miałem zaszczyt wnieść imieniem tego skrzydła Izby byli podpisani prawie wszyscy ówczesni posłowie włościańscy. I to był jeszcze ostatni moment, według mego najgłębszego przekonania, w którym reforma gminna mogła się stać ustawą, zatrzymać fatalny rozbrat społeczny — i gdyby była doszła — inaczej byśmy dziś wyglądali.

Już w parę miesięcy później padły głosy podejrzenia, czy i w tym wniosku moim i lewicy sejmowej nie ma podrywki, czy to nie jest chęć ujęcia w silniejsze karby gminy i poszły takie hasła po kraju i coraz trudniej było nawet mówić w tym sejmie o jakiejś reformie gminnej, któraby miała na oku dążenie do wielkich celów nowoczesnej gminy, bo ta podejrzliwość zrobiła już swoje spustoszenia. Ażeby nie mieć nad sobą owego „silnego rządu“, i to w rękach rządzącej w Sejmie większości, to i ci, którzy nawet z punktu widzenia ludowego czuli, że ta gmina jest niestety nędzną — woleli raczej złą, dzisiejszą gminę, jak może lepszą, ale z wiadomą na niej ręką....

Więc jeżeli na jakim polu, to na tem trzeba powiedzieć: Stan dzisiejszy, to skutek naszego, strasznego zaniedbania, załatwienie pierwszorzędnej, społecznej, politycznej, narodowej sprawy, jaką jest sprawa reformy gminnej, to spuścizna niestety dopiero dla przyszłego sejmu.

I na wszystkich polach (nie chcę tu w tej chwili wyliczać) padały tu z tej strony Wysokiej Izby hasła wielorakich reform, hasła naprawy ekonomicznej, pracy intensywniejszej, a spotykały się z niechęcią, z nieświadomością, z brakiem zrozumienia własnego interesu. I dziś możemy już mówić, że np. hasło uprzemysłowienia kraju nareszcie zdobywa sobie grunt. Dziś nawet ci, którzy byli sceptykami, muszą przynajmniej biernie asystować, jak zapadają uchwały, które z wiarą nakładają ten Sejm do ofiar i różniej-

szej akcji, bo nareszcie obudziło się przeświadczenie, że tu nie chodzi o frazes, o rzecz, która dla jednych jest tylko interesem, że przemysł nie jest tylko kwestią przemysłowca, tylko jest interesem wspólnym kraju, że jeżeli jest gdzie upadek, jeżeli są straszne, przerażające spustoszenia, jakie widzimy w średniej własności, w tak zwanej wielkiej własności, która w oczach topnieje, kruszy się, zanika, jeżeli niszczy wiele miast, setny miasteczek, brak w społeczeństwie warunków zdrowia, równowagi, — stanu średniego, to przedewszystkiem ten brak przemysłu jest głównym winowajcą tych spustoszeń.

I na całym szeregu innych pól te same widzimy winy i zaniedbania. Poruszano z tej strony nieraz rozmaite sprawy z tem, ażeby szybciej je ująć w rękę. A ileżto lat musi przejść każda myśl, choćby najzdrowsza musi sobie torować drogę przez rozmaite uprzedzenia i niechęci, żeby nareszcie przeszła w powszechne zrozumienie? Dziś powołujemy się nato, że stworzyliśmy Raiffeizeny, a rzucmy okiem na historję Sejmu, kiedy po raz pierwszy tu p. Merunowicz i ja przemawialiśmy za Raiffeizenami, ile lat musiało przejść, nim się ta myśl stała czynnem?

A jeśli weźmiemy cały szereg spraw innych, n. p. kwestyę parcelacji, zobaczymy, że przecież znowu z tej lewej strony Wysokiej Izby padło hasło, że ta parcelacja tak jak jest prowadzoną, dzika, dewastacyjna, doszczętna, spekulacyjna, musi być nieszczęściem, musi być zatrutą ważnego w ekonomicznym, społecznym, narodowym życiu czynnika, że rozum i patriotyzm dyktuje, ażeby przed dewastacją chronić się, ażeby ująć z jakąś myślą przewodnią w krajowe ręce, ująć ten proces, na który się zanosilo. A jednak muszę znów przypomnieć (bo mam i tu osobiste doświadczenie) uczyniono wszystko, żeby temu przeszkodzić, — może dlatego, że myśl wychodziła od człowieka, od ludzi z lewej strony tej Wysokiej Izby. Oto w komisji kultury krajowej zwyciężyła przed szeregiem lat myśl, żeby proces parcelacyjny ująć w krajową jakąś robotę, zdarzyło się, że mój pogląd zdobył większość przez przyłączenie się jednego czy dwu członków prawicy i zapadła w komisji uchwała, że należy taką akcyę zbiorową pod egidą kraju z Bankiem krajowym na czele ująć, ażeby parcelacji szkodliwej przeciwstawić parcelacyę rozumną, prowadzoną z prze-

wodnią myślą. I wtenczas, kiedy byłem reprezentantem i sprawozdawcą większości w tej komisji, w lot znalazła się tam mniejszość, a w niej Panowie dziś możecie odczytać najświetniejsze nazwiska tej rWysokiej Izby, która odrazu stanęła mej ozumniejszej robocie w poprzek. O innych błędach i winach w sprawie parcelacji, ani skąd szły i od kogo, nawet nie chcę przypominać.

I dziś się dziwimy, że ta dewastacyjna robota poszła potem tak rychło.

Taksamo możecie Panowie rzucić okiem w przeszłość, a zobaczycie, że taksamo było w kwestji np. tak poważnej społecznie: w ujęciu emigracji, w ujęciu w krajowe ręce pośrednictwa pracy. Jaka różnica między tem, cośmy doradzali, a tem, co późno, a przynajmniej tak nierychło podejmowała Wys. Izba i tem, do czego zredukowano pierwotne myśli.

Więc jeżeli ja pierwszy powiedziałem na początku, że widzę w kraju postępy niepospolite, że widzę, żeśmy jednak na tyłu polach postąpili naprzód, to niech mi wolno będzie wypowiedzieć, bo powiedzieć koniecznie potrzeba dziś, kiedy się zamyka tak wielki okres autonomicznej pracy, gdy jesteśmy w przededniu wielkich przemian, żeśmy sporo zaniedbali i win dość nagromadzili i że to 40-lecie ma jednak i grzechy takie, za które ta generacja musi odpowiadać!

Padły tu słowa: wszak ta większość, która Sejmem kierowała, nie myślała o sobie, ona tylko pracowała dla ludu.

Niech mi będzie tu wolno wypowiedzieć i do tego kilka krytycznych uwag. Jeśli dziś padły słowa, że ta większość kierowała się tylko idealnymi porywami, że o sobie nie myślała, tylko o ludzie, to powiedzieć trzeba, że gdyby ta rządząca większość rozumiejąc chociażby tylko swój interes, była naprawdę dla siebie wyzyskała dobę autonomii na polu ekonomicznem, w szkole, gminie, przemyśle, górnictwie, nawet rolnictwie, to byłaby dla kraju czyniła więcej, więc i to są zaniedbania, a nie są bez winy.

Gdyby Sejm i jego większość na tych wszystkich polach ekonomicznych, na których potrzeba było intensywniejszej pracy, by podnieść ten kraj, to nie może ulegać wątpliwości żadnej, że toby było spłynęło na cały kraj. Więc te zaniedbania, które zresztą nie były tylko z idealnych motywów, ale z niedopatrze-

nia, z braku zrozumienia, to były błędy które dziś się mszczą.

A muszę powiedzieć o błędach, które my z tego skrzydła odczuwamy najlepiej, a przy których jest istotnie w grze interes miast.

I muszę powiedzieć, (nie mówię tego z egoizmu, bo toby było bez racji), mówię to znowu równie przedmiotowo, w poczuciu interesu kraju i narodu, jak obiektywnie mówiłem poprzednio o wielkiej własności, bo jeżeli ten Sejm popełnił szereg zaniedbań wobec miast, wobec tej wielkiej części społeczeństwa, — wobec tej olbrzymiej grupy interesów, — uczynił to z krzywdą całego kraju, bo ta wielka solidarność interesów miasta i wsi, rolnika i konsumenta miejskiego, ta była zwichnięta. Jeżeli bowiem zaniedbano cokolwiek uczynić dla miast, jeżeli tak daremnie kołatała ta lewica i reprezentacja miast tylekrotnie w rozmaitych sprawach miejskich, jeśli to zrozumienie było tak powolne, to słało się to ze szkodą całego kraju.

Więc jeżeli dziś słyszymy głosy świadczące, że nareszcie budzi się jakieś żywsze zrozumienie wspólności, jeśli słyszymy, że się zadzierżgnęły w ostatnich latach jakieś wspólne węzły między prawem a lewym skrzydłem Izby, to musimy powitać to jako zapowiedź lepszej przyszłości.

Bo nie może ulegać wątpliwości, że w życiu całego świata, w ewolucjach wielkich, jakie dzieje wszystkich narodów przeszły, następowała po zachwianiu się, osłabnięciu czy upadku żywiołów feudalnych, szlacheckich, era nowa, w której przechodziły rządy niepodzielnie dawniej rządzącego świata feudalnego na stan średni, na miasta. I dziś musimy powiedzieć: jeżeli to społeczeństwo ma iść na drogę rozumnego prawidłowego rozwoju, to ono nie może przejść odrazu z osłabnięcia żywiołu, który dotąd rządził społeczeństwem, w żywioł skrajny na drugim końcu społecznego życia.

I musimy powiedzieć wszyscy: gdyby nastąpiła w dziejach rozwoju naszego społecznego i cywilizacyjnego taka luka, gdyby nastąpił taki przeskok, to byłoby to ze szkodą narodowego rozwoju, ze szkodą siły narodu. Dlatego naturalnym porządkiem rzeczy musi nastąpić to pewne wyrównanie, to pewne zrozumienie wspólności interesów.

I dziś jeżeli z tamtej strony liczy-

my na zrozumienie tych konieczności dziejowych, to stoimy na stanowisku historyi i na stanowisku ewolucyjnym, na stanowisku prawidłowego rozwoju całego świata.

Mówi się o demokratyzacji społeczeństwa. Padają tu rozmaite słowa, z ust pewnych padły nawet takie słowa, jakoby to była rzecz całkiem błaha, jakoby to było tylko jakieś pomieszanie pojęć zupełnie niezrozumiałe, „wszak wszyscy jesteśmy demokraci“. Nie Panowie, tak sprawy traktować nie można.

Rozwój dziejowy nakazuje, ażeby to życie polityczne rozciągnąć, rozszerzyć na coraz szerszą masę. W dobie upadku, kiedy zaczęło świtać w mózgach i społeczeństwo zaczęło czuć, że garstka szlachecka tylko społeczeństwa nie potrafi sprostać zadaniu dziejowemu, wszyscy co górowali w społeczeństwie rozumem i patriotyzmem powiedzieli: potrzeba rozewrzeć wrota i sił nowych nabyć dla narodowych zadań i wtedy padło hasło: „do dogorywującej lampy trzeba nowego przylać oleju“.

I wtedy kiedy jedni mówili: to może tylko przyberzemy garstkę, wybierzmy tylko najlepszych z tamtych żywiołów, przyhołubmy je, dajmy im uczuć słodycz naszych przywilejów, zróbmy jakąś nobilitację najlepszych żywiołów w mieście, wybierzmy je z tego spodu i przygarnijmy, żeby wzmocnić nasz żywioł, i wtenczas już w tym Sejmie, który najpiękniejszą kartę stonowi naszego życia w dziejach upadku i odrodzenia, padły słowa: „niech ta myśl nie lata“ po społeczeństwie, żeby ten Sejm szlachecki chciał tylko taki cel mieć. I zwyciężyła wtedy większa myśl szerszej reformy, która stanowi chlubę upadającego i odradzającego się narodu.

Więc i dzisiaj, gdyby po tych zaniedbaniach, po tych błędach przeszłości, po tych niedopatrzeniach, co to tyle razy zdawało się temu społeczeństwu, że wystarczy byle w przeddzień wielkich zadań rzucić jakąś obietnicę, że starczy jakieś hasło jedno, jakaś „złota hramota“, obietnica, ażeby przyhołubić te wielkie, szerokie warstwy, gdyby po tych doświadczeniach, jakieśmy przeszli w 1831 roku, kiedy to wszystkie nasze zajęcia się ludem przyszyły tak późno, i po tych drugich doświadczeniach zbyt powolnego zrozumienia sprawy ludowej, która w naszej dzielnicy właśnie skończyła się katastrofą, której nazywać nie chcę, jeżeli po

tem wszystkim nie byłoby w tem społeczeństwie zrozumienia, że nie połowicznością ale wszelką ręką, z całego serca potrzeba podjąć wielką reformę, to chyba to społeczeństwo niczego się nie nauczyło i niczego nie zapomniało.

Dlatego Panowie tak ważną jest ta chwila, dlatego wszyscy czujemy, że sprawa ta reformy sejmowej jest historycznej dla nas doniosłości.

To będzie punkt zwrotny, bo chwila musi być poważną, jeżeli w tym Sejmie z ław tej większości, która dotąd miała tak potężną większość, która bezgraniczny ster kraju miała w swoim ręku, padają słowa: „My będziemy w mniejszości, co najwięcej będziemy częścią większości, jeżeli się ona koło nas i z nami utworzy“.

Jeżeli takie słowa padać mogą w tej Wysokiej Izbie, to się zanoszą na przewrót duży, to jest to chwila dziejowa.

Tak jest Panowie!

Obudziła siłę tej trochę autonomii, tych trochę praw, które powołały do życia szersze masy, ten alfabet, któryśmy zaniesli pod chłopską strzechę, a co zatem poszła ta czytanka, ta książeczka i ta gazetka, która za nią przyszła i przyjść musiała, która nie wszystkim była miła, która rozniosła po kraju świadomość praw.

Ta wielka szara i biała masa dziś inaczej czuje, inaczej myśli i ona kołacze do tego Sejmu, ale nie prosząc, ona staje już przed tym Sejmem, jak wielka milionowa masa i domaga się swoich praw i żąda, ażebyśmy tej te wrota otworzyli.

(*Prawa*).

I gdyby ta dziejowa chwila znalazła przed sobą generację małuczką, gdyby ten Sejm nie rozumiał znaków czasu, jeżeliby nie umiał stanąć na wysokości narodowego zadania, to popełniłby nie tylko błąd, ale popełniłby coś, coby wyglądało prawie na samobójstwo.

(*Brawo*).

Więc ten Sejm nie potrzebuje odchodzić jak trup i ta większość nie potrzebuje patrzeć na reformę wyborczą jak na swój własny pogrzeb, tylko — byleby ta większość rozumiała czasy — byleby umiała ująć tę reformę, skoro ona dźrzy ster w tym Sejmie i poprowadziła ją tak, aby ta masa zrozumiała, że

to nie jest tylko rzucone coś, co trzeba było rzucić, bo inaczej być nie mogło, ale że to jest szerokiem sercem dane.

(*Brawo*).

Bo jeżeli chcemy, żeby ta szeroka, wielka masa, która dziś tak się oddzieliła od górnej części społeczeństwa, którą tak trudno zjednać, którą tak trudno złączyć w wspólnej pracy na wspólnej dziejowej przeszłości, aby wspólną przyszłość zdobywać, jeżeli ta masa ma pójść z nami, to musimy wybrać inne drogi.

Nie myślcie Panowie, żebyśmy tu z tej strony Izby reprezentowali tylko hasła jakiegoś, żebyśmy cokolwiek robili dla popularności!

Jeżeli z tem Kollatajowskimi „do dogorywającej lampy świeżego oleju trzeba dodać“ stajemy przed Wami i kołaczemy od szeregu lat; to o umiarkowaną politykę trudno.

Działalność nasza na tem polu była jedną ciężką walką o zdobycie kilku mandatów.

I wicie Panowie doskonale, jakieście kontyngentowali te demokratyczne mandaty, jak to ciężko było zdobyć kilka mandatów dla miast, do miasta, to siedziby liberalizmu, postępu, farmazonów, bo byli tacy, którzy przeciwko tym miastom lekkomyślnie szczuli, bo była przez lat szeregi jakaś dziwna zapamiętała walka „o posiadanie chłopca“.

Nie chciano nam pozwolić, ażebyśmy mieli szerszą rolę tutaj, ażebyśmy mogli imieniem tych najrozmaitszych potrzeb społecznych, tych szerszych mas wystąpić, ażebyśmy oparli o szerszą reprezentację, o tę warstwę demokratyczną mieć inny głos wobec tej rządzącej większości po tamtej stronie Izby.

Ale dziś Panowie przyszyły inne czasy, może szybciej, jak wielu pragnęło.

Dotychczasowy stan politycznego posiadania w tym Sejmie dziś jeszcze rządzącej większości i warstwy społecznej, na której się opierał, należy już do historii.

Liczono z tamtej strony Izby, że w tej Austrii wypadki nie pójda tak szybko liczone na tę pewną tradycję austriacką. Wszak Karol V. mówił „Non-dum“, „Vienna vult expectare“! Mówiono przez całe wieki, „Austria zawsze o jedną armię, o jedną ideę przychodzi później jak inni“.

Wszak cesarz Franciszek mawiał, „Totus mundus stultisat et vult habere novas constitutiones“.

To chyba z Wiednia, a zwłaszcza z pewnego punktu w Wiedniu mówiono nie pójda hasła rańniejsze reformy.

Ale czasy się zmieniły i przyszła reforma, której się tak rychło nie spodziewano!

I Panowie, dziś my, ten Sejm, który ma reformę tę w rękę, stoimy pod wpływem tego co się stało.

Ale byłbym w najwyższym smutku, gdybym przypuszczał, że podejmujecie Panowie tę reformę tylko dlatego, że skądinąd padły takie hasła.

Mam to najgłębsze przekonanie, że kto jest patriotą, kto rozumie interes narodowy, kto rozumie co znaczy, jeżeli w obronie praw kraju, w obronie interesów narodowych nie garstka, nie Wy konserwatyści, nie my „lewe skrzydło“ ale cały naród stanie, ten uzna motyw, które nakazują, żeby ten Wysoki Sejm stanął na wysokości tej reformy przed którą stoimy.

(*rawa i oklaski*).

Panowie! Są w naszym społeczeństwie rozmaite objawy, które świadczą, że tylko na tej drodze możemy zadaniom sprostać.

I myślą się ci, którzy sądzą, że potrafią ten ruch, jaki jest w umysłach, jaki jest w szerokich warstwach społecznych, ująć, ażeby nad nim tylko zaplanować.

Panowie! Na polu społecznym jest zaniedbań mnóstwo.

Ta szeroka masa, która się o swoje prawa, o swoje dobro, o swoją przyszłość dobija, organizuje się, myśli, używa środków nowoczesnych, aby je otrzymać, ta szeroka masa już nie jest tem, coby można zręcznie jak ruchawkę społeczną wyzyskać i znowu na niej usiąść.

I Panowie, jeżeli słyszymy hasła, że są metody, które starczą, ażeby ten sam żywioł konserwatywny potrafił jak dotąd panować, to jest jedno z wielkich złudzeń, z których jak się zdaje wielu potąd się nie wyleczyło.

Słyszymy w ostatnich czasach: możeby naśladować ruchy społeczne, ich metody zdobywania mas, wszak tego można się nauczyć.

Możemy użyć tej samej metody, możemy skoro radykalizm idzie w masy, chwycić się tego samego środka!

Wszak i my potrafimy agitować, wszak niedawno słyszeliśmy z ust i z pism nadzwyczajnie szanownych i pragnących, aby ten proces społecznej wielkiej ruchawki w naszym kraju jakoś ująć w swoje ręce „możemy rozpocząć taką samą organizację“!

Czytamy, że trzeba przeprowadzić taką czy podobną organizację masy pracującej, nie aby tej masie pomóc ażeby ona była zdrowsza, silniejsza, ale na to — wyznanie zdumiewająco szczere, — ażeby znowu (mowca czyta) „byśmy w ten sposób, nie jako tylko reprezentanci garstki, lecz szerokiej i potężnej masy, mogli stać się siłą i odrodzeni“ — więc znowu żeby stanąć na tej masie i prowadzić dalej ster rządu!

Panowie z najgłębszego przekonania, patrząc na życie społeczne, patrząc na nie zwłaszcza tam, gdzie ono żywiej pulsuje, wyrażam, śmiem twierdzić, że w tym ruchu, w tym wielkiem uświadczeniu szerokiej masy, osiągnęła ta masa tyle samodzielności, że już nie będzie żadnej siły, któraby tę masę mogła tylko njąć w karby, aby nią rządzić, aby ją wyzyskać.

Panowie! nam potrzeba reform społecznych, my musimy się im oddać ze wszystkich sił, z całą szczerością i ofiarnością musimy służyć tej myśli społecznej, musimy tę sprawiedliwość społeczną wnieść we wszystkie dziedziny, jeżeli i słownie chcemy, jak zawsze twierdzimy, chcemy służyć przyszłości narodu.

(Brawa i oklaski).

I z tego punktu widzenia, panowie, z tego horyzontu szerszego patrzeć powinniśmy na tę reformę, przed którą stoimy.

To też muszę wyrazić nadzieję, że praca, która tak tępo idzie, która tak idzie po grudzie, aby reformę wyborczą przeprowadzić w przededniu zamknięcia Sejmu, przecież skończy się jakimś aktem, który będzie świadczył, że ten Sejm stanął na wysokości swoich zadań.

Z tamtej strony Izby padły słowa wypowiedziane z pewną, że tak powiem — nonszalancją, wypowiedziane prawie jak na jakimś *five o'clock*, że tu różnic żad-

nych niema, wszak między partją i warstwą rządzącą a demokracją nie ma żadnej różnicy, wszak myślny demokraci“.

To też zdaje się, że istotnie ci, którzy tak rezonują w tej Wysokiej Izbie, są jeszcze tego przekonania, że wystarczy już tylko rzucić coś, jakiś drobny ochłap, a on będzie przyjęty przez tę Izbę i pozanją przez tych, którzy u wrót tego Sejmu czekają.

Nie, Panowie! my tu z tej lewej strony Izby z najgłębszego przekonania zmuszeni jesteśmy was przed złudzeniami przestrzedz. Czynimy to tym śmieiej, że stoimy przy przekonaniu, że w tem skupianiu sił narodowych nie wolno żadnej marnować, a tem mniej tej siły, która w narodowej służbie wszystkie zdała egzamina.

I to lewe skrzydło tej Wys. Izby nie myśli na chwilę, ażeby wysłużoną w dziejowej, narodowej pracy warstwę społeczeństwa od siebie usunąć czy odtrącić, ale to samo lewe skrzydło — my reprezentanci demokratycznej myśli musimy stanąć z całym przeświadczeniem przed wami, ażeby Was przestrzedz przed tem, żeby reforma, którą podejmujecie, nie była tylko czemś połowicznym, ażeby na drugi dzień po tej reformie nie zaczęła się na nowo niespokojna robota i ażeby z tą chwilą, kiedy poweźmiecie Wasze uchwały tutaj, nie zaczęła się na nowo walka.

Otóż wyrażamy przeświadczenie, że nadszedł moment poważny, że byle zrozumieć tę chwilę, byle zrozumieć znaki czasu, to potrafimy stworzyć na lat szereg długi taką unię sił narodowych dla istotnej pracy organicznej i pozytywnej dla przyszłości kraju i narodu, jakiej dotąd nie było.

Jeżeli zrozumiecie tę chwilę, to możemy skupić się wszyscy wobec nawału zadań dziejowych, które stoją przed nami tu w kraju i w innych naszych dzielnicach i tam w Wiedniu.

Dziś jest ten moment, ażeby 40-lecia tej autonomii nie zapieczętować aktem pogrzebowym! — reforma może być rzeczywiście świtem, jutrznią lepszej przyszłości.

Mówimy to Panowie, nie jak pochlebca tej szerokiej masy, który staje przed milionami, jak dawniej pochlebca stawał przed monarchą, — chociaż są i tacy, którzy jak niegdyś przed królem stawał dworzanin i mówił mu: *Tyś mądrość, tyś*

światło, słońce, taksamo dziś stają przed masą i mówią: w tobie jest wszystko, w tobie jest światło, w tobie siła, cała cywilizacja, jedyne do przyszłości prawo...

My wiemy, że w tem społeczeństwie, które ma zaniedbań tyle, grzechów i opóźnień tyle, jeszcze pracy olbrzymiej i nauki dziejowej potrzeba, żeby o równej dojrzałości w narodowej mówić służbie.

Ale właśnie dziś czujemy wszyscy, przede wszystkim, że ta reforma zapraszając masy tutaj do wspólnej pracy, prowadzi je do szkoły politycznej, że to najlepszy kurs życia politycznego w narodowej służbie.

Więc nie w przeświadczeniu stajemy przed Wami, że ta masa ma dopiero wnieść światło, poczucie narodowe, rozum stanu — ale w tem przeświadczeniu, że światło bez tej masy jest tylko teorią i iluzją, w tem przeświadczeniu, że pod wszystkie nasze idee potrzeba co rychlej ten grunt granitowy podłożyć, którym jest ten lud, z jego wielkimi milionami.

Więc skupić wszystko, tych co wiążą przeszłość narodową, którzy całość dziejowej naszej pracy dotąd reprezentują, razem z tymi, którzy dopiero wchodzą w narodowe życie, a będziemy mogli stanowić naprawdę siłę, możemy stanowić naród.

Dlatego kończę wyrażeniem nadziei, że — jak powiedział Konarski — w chwili poważnej, w narodzie ten sejm nie zechce „skapieć“ i zakończy swój żywot najpiękniejszym czynem. Bo te wszystkie zasługi, któremiście się Panowie dopiero co chlubili, do których przyczyniliśmy się wszyscy, jedni rzucając inicjatywę i walcząc o nie, czy wprowadzając nareszcie choć późno w życie to wszystko, te dotychczasowe reformy nie mogą stać w paragon z tem, co dziś dokazać możemy.

Stoimy w przededniu wielkiej reformy otwarcia wrót sejmu dla narodu.

(Huczne brawa i oklaski).

(Mowca odbiera gratulacje).

Marszałek. Dyskusya została zamknięta.

Przed przejściem do dyskusyi szczegółowej zgłosił się jeszcze szereg mówców celem sprostowania faktów.

Proszę jednak Panów, byście zechcieli nie tylko powtarzać: prostuję faktycznie,

ale żebyście istotnie w treści swoich przemówień tylko prostowali fakta.

Dla sprostowania faktu głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Prostuję faktycznie, jakobym szerzył hasła pesymizmu. Jeżeli cyfry przytoczyłem, to przytaczalem je na podstawie informacji krajowego biura statystycznego i oesterreichische Rundschau. Prostuję dalej faktycznie, jakobym miał powiedzieć słowa, które mi włożył w usta p. Głębiński a mianowicie, jakobym powiedział, że zależność ekonomiczna może być gorsza od państwowej.

Powiedziałem tylko, że straciliśmy niezależność państwową a co gorsza straciliśmy potem niezależność ekonomiczną.

Prostuję faktycznie, jakobym szerzył hasła kastowe.

Takich hasel nie szerzyłem i uważam je za zgubne a natomiast muszę skonstatować, że partya wszechpolska, do której należy p. Głębiński takie hasła, jak jej ich potrzeba szerzy.

Prostuję faktycznie, jakobym miał twierdzić, że partya konserwatywna w kierunku rozwoju szkolnictwa naszego w kraju nie nie zrobiła.

Mogę się powołać na stenogramy mojej mowy dla stwierdzenia, że takiego twierdzenia nie wypowiedziałem. Te słowa włożył mi w usta p. Starzyński.

Prostuję również faktycznie, jakobym miał jakiejś partyi politycznej lub mowcy uczynić zarzut, że posługuje się hasłami hakatystycznymi. Takiego słowa w ogóle nie wypowiedziałem.

Zaprzeczając temu twierdzeniu p. Głębińskiego, przyznaję, że w rozdrażnieniu może użyłem słowa obraźliwego przeciw p. Buynowskiemu i co p. Buynowski wybaczyć mi raczy tembardziej, że nie miałem zamiaru go obrazić. Wyrażenie, które mi się wymknęło, cofam.

Skończyłem.

Marszałek. Dla sprostowania faktycznego ma głos p. Bohaczewski.

P. Bohaczewski. Wysokij Sojme!

W mojej besidi o prowizorji budżetowij ja poruszyw hdejak nadużytia w narodnim szkilnyctwi.

Ja skazaw zaraz na początku besidy, szczo robłu se mymowoli dla toho, szczo partji ludowi steroryzowani bilzostiju ne

choczut pidpysaty interpelacji, koły rozchodyt sia o jakuś sprawu nacjonalnu.

Ale ja pidnis ti nadużytia szkilni w tij formi, szczo ja sia zapytaw łysz prawytelstwo, szczo jest na dihi.

Odže ne wykluczawjem jakychś može nedokładnostej.

Tym czasom JE. p. Namistnyk w swojij besidi piwnicznij postawyw sprawu tak, szczo wsio, szczo ja o szkołach skazaw wid poczatku do kincia buło neprawdywe.

JE. p. Namistnyk wyraziyw, szczo dobra czest szefa kraju jest własnosteju ne łysz jeha ale własnosteju ciłoho kraju. Dumaju szczo dobra czest takōż koždohu posłowy myła, i takōż jest własnosteju ne łysz jeha, ale ciłoho naroda i wyborciw. A pewno szczo ta czest bułaby naruszena, jeslyby win choc odnu minutu maw zistawaty pid zakydom, szczo neprawdywi daty i fakty tut nawodyt i opiniyu publicznu jak i siu pałatu fałszywo informuje i alarmuje.

Marszałek. (*przerwywając* :)

Prosiłem już pierwej, ażeby Szanowny poseł prostował fakta a nie polemizował z mową czyjąkolwiek a tem samem i z mową namiestnika.

P. ks. **Bohaczewski.** JE. p. Namistnyk przedstawyw sprawu tak, jakby ja newynno zaatakowaw inspektoriw Łeszygu i Abrysowskoho.

Tak ne buło. Ja ciłkom nazwyska inspektora Łeszygi nawet ne wymowyw, ja łysz pidnis fakta, nadużytia w okruzi kołomyjskim i fakta, kotri stały sia w Radi szkilnij w Kołomyi.

W Radi szkilnij okružnij zasidaje precień ne łysz inspektor Łeszyga ale i ynszi czynnyky. Ja pidnis, szczo Rada szkilna okružna zarjadyła w hromadi Kułaczkiwci wybir 3 człeniw delegatiw do miscowoji Rady szkilnoji, potomu toj wybir zatwerdyła a koły pry ukonstytuowaniu wyjšzow predsdatel Rusyn, to na nowo kazała perewesty wybir.

Ynszi jeszcze nadużytia pidnis ja z okruhu kołomyjskoho. JE. P. Namistnyk ne zwoływ odnakże na ti wsi dokumenta widpowisty faktamy i łysz skazaw, szczo Łeszyga jest Rusyn, otže niezo złocho w okruzi Kołomyjskim ne mohło staty sia.

Tak samo ja Abrysowskoho ne atakowaw, ale pidnis łysz fakta, szczo sia tyczyt uczyteliw Kyrczowa uczytela Usty-

nowicza i jeha żeny jak ne mencze uczytela Zubala, Dżusa i Ostapczuka. I na toj zakyd ne widpowiw JE. p. Namistnyk, ale skazaw łysz, szczo Abrysowskyj Rusyn.

Otż i w ciłij Nadworniańszczyni nycz złocho ani krywda ruska ne mohła staty sia.

Druha riez. JE. P. Namistnyk szczo sia tyczyt uczytela Galewycza z Dowhopola powitu kosiwskoho predstavyw, szczo toj uczytel czysłył 30 lit służby. Tym czasom ja skazaw, szczo win maje 7 lit służby. Otże se jest riżnycia za wełyka, kotraby mohła mene na śmich wystawyty. Dla toho koły ja pryjšzow do domu, perehlanuw jeszcze raz akta i tam wyczytaw wyraźno, szczo Galewicz maje łysz 7 lit służby. Dla czoho tak wełyka riżnycia? Dumaju, szczo može jest 2 Galewiczew w tym powiti.

Zwertaju łysz uwahu, szczo ja wże 3 lita za toho Galewicza tut howoryw i zakumu w jemu ne łysz małe czysło lit służby ale i ynszi nadużytia szkilni, na kotri zakydy ne widpowidżeno łysz teper jako widpowid nastupaje przyznanie jemu najwyższoho stepenia płaťni.

I to ja w mojj besidi pidnis i napiatnuwaw.

Marszałek. Po raz wtóry napominam szanownego posła, ażeby prostował fakta a nie wdawał się w polemikę. Jeżeli szanowny poseł nie zechce zastosować się do tych wskazówek i prośby, narazi się na to, że będę zmuszony odebrać mu głos.

P. **Bohaczewski.** JE. p. Namistnyk ditkuuw w kincy sprawy, kotru ja pidnis a imenno czysło ditej, kotri uczaszczajut do szkoły jak i diwezat uczaszczajuczich do Semynara Uczytelskoho.

Otże ja skazaw, ditej uczaszczala do wsich naridnych szkół polskych 602.155 a ruskych 274.679.

Tak samo skazaw ja, szczo diwezat uczaszczajuczich do Seminara Uczytelskoho w roci 1904/5 buło 606 Polok 101 Rusynok tak samo w roci 1905 06 630 Polok 104 Rusynok.

Otże ja pidnis łysz czysło ditej, ale ne atakowaw ciłkom ispytiw jak sia ti kandydatky ispytuje.

Rozumije sia, szczo to može maty przyczyny w ispyti, ja dla toho wyraziw tilko žal i zdywowanie, szczo koły pered obnatijem Radoju szkilnoju krajewoju

szkilnictwa tak Rusynki jak i Polki odnoi były pońiatływosty i zdbnosty teper osoblywo w poślidnim czasi diwezata Polky zrobiły sia naraz taki duże bystroumni i poniatływi a ruski diwezata taki jakiś duże neponiatływi i tupi.

Marszałek. Dla sprostowania faktów ma głos p. Stapiński.

P. Stapiński. Wielkie urągowisko wywołało wczoraj oświadczenie Pana Namiestnika, że ja bajki do wiadomości Izby podaję. Otóż prostuję faktycznie, chociażby tylko jeden fakt, — bo w innych gdzieindziej będzie mowa, prostuję mianowicie wczorajsze urzędowe oświadczenie Namiestnika, jakoby Jankowski był kawalerem; podaję do wiadomości Izby, że Jankowski kawalerem nie jest z tej prostej przyczyny, bo ma żonę i dwoje dzieci!

(Wesołość).

Marszałek. Dla sprostowania faktu ma głos p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoka Izbo!

P. Stapiński uczynił zarzut ciężki dwom moim kolegom zawodowym, dyrektorom gimnazjów tarnowskich; ciężki zarzut, bo powiedział, że ci obaj panowie samowolnie wykluczyli ze swoich zakładów cały szereg uczniów, a innych znowu nie przyjęli rzekomo dlatego, że ich ojcowie są ludowcami.

Otóż prostuję faktycznie, że powodem wykluczenia uczniów tych nie były wcale przekonania polityczne ich ojców, lecz zwyczajne winy szkolne samychże uczniów.

Marszałek. Dla sprostowania faktu ma głos p. Tadeusz Cieński.

P. Tadeusz **Cieński.** Zapisałem się do głosu dla sprostowania faktu, ażeby odeprzeć zarzut uczyniony mi przez p. Stapińskiego.

P. Stapiński twierdził, że ja i p. Abrahamowicz zaprzepaściliśmy jego wniosek w sprawie krzywd, jakich doznają obywatele austriaccy Polacy pod rządem pruskim. Wniosek taki, tej treści, przyniósł mi p. Stapiński i żądał, żebym go podpisał. Wtedy zwróciłem się do niego z uwagą, że w tak doniosłej sprawie obchodzącej naród polski, zwłaszcza część narodu żyjącą pod zaborem innego rządu, należy z całą przecznością traktować i trzeba wpiérw uzyskać aprobatę stronnictw całej Izby, ażeby rzecz ta poważnie mogła tu być podjęta. P. Stapiński

uznał tę moją argumentację i powiedział: „dobrze, proszę się zwrócić do przewodniczących klubów z zapytaniem, czy zechcą tę sprawę poprzeć. To uczyniłem i zwróciłem się z tem do Prezesa Koła sejmowego. Prezes wziął odemnie ten wniosek i powiedział: tak jest, dla takiej sprawy zwykłem zwoływać koło sejmowe i udał się do p. Stapińskiego, żeby przedłożył na piśmie żądanie i uzyskał 15 podpisów, to zwoła koło sejmowe. P. Stapiński zadość temu nie uczynił i stąd poszło, że sprawa nie weszła na porządek dzienny Wysokiej Izby. Z tego stanu rzeczy okazuje się, że ja jako prezes Rady narodowej nic takiego nie uczyniłem, żeby mi można zarzucić, że honor narodu polskiego zaprzepaściłem. Zarzut więc ten jako niesłuszny i bezpodstawny odpieram z całą stanowczością.

P. Stapiński. Dla sprostowania faktu proszę o głos.

Marszałek. Dla sprostowania faktu ma głos p. Stapiński.

P. Stapiński. Prostuję faktycznie, że żadnej wzmianki o 15 podpisach, ani p. Cieński, ani p. Abrahamowicz nie uczynili i że, gdym drugi i trzeci raz ich interpelowałem, co w tej sprawie słyhać, nic o tem nie wspominali. Gdy p. Abrahamowicz mnie zapytał: „A więc Pan żąda zwołania Koła?“ — ja odpowiedziałem: „tak jest“ — i na tem wszystko się skończyło.

P. Abrahamowicz. Dla sprostowania faktu proszę o głos!

Marszałek. Dla sprostowania faktu ma głos p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Prostuję najstanowczej twierdzenie p. Stapińskiego, jakoby nie był w pierwszym rzędzie zapytał go, czy uważa się za członka Koła sejmowego. Na odpowiedź jego, że „tak“, oświadczyłem mu, że dla tak ważnej sprawy musi być Koło sejmowe zwołane i że gotów jestem to uczynić, skoro p. Stapiński pisemnie zwołania koła zażąda. P. Stapiński nie zażądał, więc Koło zwołane nie zostało.

(**P. Stapiński.** „Za takie oświadczenie bardzo dziękuję! To skandal niesłychany, to mówi prezes Koła polskiego! To niesłychane, jak mnie w żywe oczy kłamie siwy człowiek!“).

(Poruszenie na sali).

Marszałek. Rozprawa została zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.** Wysoka Izbo!

Po tak długiej i wyczerpującej dyskusji obawiam się nadużyć cierpliwości Wysokiej Izby, więc tylko krótko odpowiem na niektóre zarzuty i uwagi w takim porządku, w jakim były stawiane.

Przedewszystkiem co się tyczy zarzutu uczynionego komisji przez p. Milewskiego, jakoby komisja teraz odstąpiła od zasady przed kilku miesiącami głoszonej, że wzrost zwyczajnych wydatków należy pokrywać podwyższeniem ciężarów podatkowych, — muszę odpowiedzieć, że zarzut ten komisja o tyle musi przyjąć na siebie, że w przeszłym roku z powodu podwyższenia płac nauczycielom, podwyższyła dodatki o 7 hal., a teraz na rok 1908 wypadaloby podnieść na 14 hal. I w istocie tak się rzecz miała, że na wiosnę, gdy znaleźliśmy się wobec nieprzewidzianych wydatków z powodu podwyższenia płac nauczycieli, wyliczyliśmy w komisji, że ten wydatek, licząc 1 hal. na 248.000 kor. będzie wymagać podwyższenia o 7 hal., co uczyni 1,700.000 kor. Z taką też propozycją, jako mniejszości komisji wówczas przyszliśmy. Wówczas sprawozdawca większości komisji p. Milewski w bardzo szczegółowym wywodzie wykazywał, że jest w toku akcja sanacji finansów krajowych, że jest uzasadniona nadzieja, iż do naprawy stosunków finansowych w kraju w krótko przyjdzie.

Toteż komisja, względnie mniejszość komisji, proponując wówczas 7 hal. podwyższenia podatków miała nadzieję, że do tej sanacji istotnie przyjdzie, że zatem na rok 1908 może nie zajdzie potrzeba ponownego podwyższenia dodatków na ten cel.

Twierdził nawet p. Milewski, że o ile sanacja finansów stanie się ciałem, to trzeba będzie znowu dodatki obniżyć. Okazuje się jednak, że owa akcja sanacyjna jest jeszcze w dalekim polu, a tymczasem wydatek ten na płace nauczycieli na r. 1908 musi być uchwalony w podwójnej wysokości w porównaniu z r. 1907.

Otóż teraz komisja miała do wyboru: czy pójść o drugich 7 hal. wyżej; czyteż zaciągnąć pożyczkę. Komisja wybrała tę drugą alternatywę. Nie sądzą jednak, żeby się coś złego stało przez to,

żeśmy na wiosnę uchwalili owych 7 hal. powyżki.

Jestto bowiem różnica, która w ciągu 4 lat czyni 7 milionów na korzyść kraju. Przy jednym halerzu ma się rezultat około $\frac{1}{4}$ miliona koron, zatem przy 7 hal. podwyżki przedstawia rezultat $\frac{7}{4}$ miliona, co w przeciągu lat 4 czyni 7 milionów koron.

Otóż jeśli nic się nie zmieni, to o tę kwotę 7 milionów w ciągu lat 4 zaciągniemy mniejszy dług. Jeżelibyśmy byli uchwalili wówczas zaciągnąć pożyczkę większą o $1\frac{3}{4}$ miliona, tobyśmy naturalnie nie byli uchwalili owych 7 hal. podwyżki, a właśnie przez to, że tę podwyżkę uchwalono, uchyla się obawa mniejszości komisji, że na owe krótkoterminowe pożyczki nie będzie pokrycia w r. 1911 z funduszu propinacyjnego.

Pod tym względem bowiem nie ma już żadnych wątpliwości, że skutkiem owej podwyżki o 7 halerzy w dodatkach do podatków wszystkie krótkoterminowe długi w r. 1911 całkiem pokryte zostaną z nadwyżki funduszu propinacyjnego.

Co się tyczy uwag p. Starzyńskiego, że postępowanie przy prowizoryum budżetowym w Radzie państwa lepsze jest jak u nas, to tam bierze się za podstawę prowizoryum projekt czyli preliminarz budżetu, a u nas ostatni budżet — to zgadzam się z temi jego wywodami, ale muszę zwrócić uwagę na to, że my znajdujemy się w niekorzystniejszym położeniu niż Rada państwa, gdyż Sejm zwołuje się często tylko na 3 dni dla uchwalenia prowizoryum, więc niepodobna na tak krótki czas przygotować preliminarz budżetu. Nie można też z tego czynić Wydziałowi krajowemu żadnego zarzutu.

P. Głabiński mówiąc o preliminarzu budżetu, podniósł kwestyę niedokonanego jeszcze wyrównania poborów niektórych funkcjonaryuszów krajowych.

Punktem wyjścia tego przemówienia jest petycja aplikantów odesłana Wydziałowi krajowemu do zbadania. Niech mi wolno będzie z tego miejsca stwierdzić, że petycja ta jest zupełnie uzasadniona.

Cóż bowiem począć może funkcyjaryusz, mający 1.000 kor. rocznie, jeśli on musi za pomieszkanie opłacać najmniej 38 kor. miesięcznie. Pozostaje mu zaledwie 600 kor. na życie przy takiej drożyznie.

Taki stan jest wprost rozpaczliwy. Czyż ma on stawić bierny — dziś tak modny — opór?

Wyrażam zatem nadzieję, że Wydział krajowy załatwi tę sprawę dla wszystkich funkcjonaryuszów krajowych pomyślnie, trzymając się norm od dawna uznanych, tj. wysokości poborów, jakie pobierają funkcjonaryusze rządowi na odpowiednich posadach.

Przechodząc do zarzutów, jakie czyniono gospodarce krajowej w przeciągu ubiegłych 40 lat, muszę podnieść, że budżet nasz przedstawia się stale jako demokratyczny, gdyż skierowany ku zaspokojeniu potrzeb szerokich warstw ludności.

Z ogólnej sumy 42 milionów wydatków, potrąciwszy na zarząd około 5 milionów, pozostaje 37 milionów wydatków, a z tego idzie 17 milionów na szkoły, reszta na szpitale, na melioracye, na komunikacye drogowe i kolejowe, oraz na cele przemysłowe.

Daremnieby szukał ktoś pozycyi jakiejś dla większej specjalnie własności, i zdaje mi się, że gdyby szanowny poseł Stapiński zechciał wszystkie pozycye budżetu szczegółowo zbadać, musiałby stwierdzić, że z roku na rok wydajemy coraz więcej na cele ogólne dla powszechnego dobra, przedewszystkiem na cele podniesienia oświaty ludu.

Jeżeli stoimy wobec wielkich niebezpieczeństw, jakie nam grożą w innych zaborach, jeżeli stoimy przed zapowiedzią daleko idących zmian w państwach sąsiednich, które przyszłość naszą czynią tam niepewną — to i u nas są objawy bardzo niepokojące. Mam tu na myśli namiętną krytykę — jakąśmy tu słyszeli — działalności reprezentacyi kraju naszego. Słyszeliśmy tu słowa o uciemiężeniu i o gwałtach, jakich się szlachta na włościanach rzekomo dopuszcza, tak że gdyby te zarzuty były uzasadnione, wstydziliby się chyba nam trzeba było przed Europą. A przyznać — niestety — należy, że głosy te są zgodne z prasą niemiecką hakatystyczną i z tem, co nienawistne nam petersburskie dzienniki głoszą, że wszystko, co Polacy robią, to złe i nieuczciwe. Będą też te przemowy cennym materiałem dla „Neue freie Presse“.

Taka bezwzględna krytyka polskich rządów 40-letnich w Galicyi, jest najlepszym uzasadnieniem dla pruskich oskar-

żeń, że Polacy słusznie utracili niepodległość, gdyż zawsze są tylko ciemniejszymi słabszymi.

Niczego dobrego — powiadają te głosy — rządy polskie przez lat 40 nie dokonały; zawsze zależało rządzącej warstwie tylko na własnej korzyści.

Prawdą zatem jest, co gazety rosyjskie pisały, występując przeciw autonomii Królestwa, że Polacy na autonomię nie zasługują, gdyż rządy ich w Galicyi są dowodem, że sprawiedliwie rzadzić nie umieją.

Istotnie, według obrazu, jaki skreślili autorowie tej bezwzględnej krytyki — zdawaćby się mogło, że daleko sprawiedliwiej rządzą Rosyanie w Królestwie Polskiem, a Prusacy w Poznańskiem, aniżeli Polacy w Galicyi. Pozazdrościli ci posłowie laurów Björnsonowi! Nie mają oni żadnego skrupułu w tem, gdy swój kraj w takim świetle przedstawiają, gdyż stają nie na stanowisku narodowym, lecz klasowym. Co nie należy do klasy, jaką chcą zastępować, niema żadnej dla nich wartości!

I to jest bardzo smutne, a jeszcze smutniejsze, że ta taktyka, ta metoda walki stosowana jest nie od dziś. Jeszcze gdyby taka krytyka padła pod wpływem chwilowego wzburzenia lub uniesienia — rozumiałbym, ale to dzieje się od lat szeregu i tu trzeba z Szekspirem powiedzieć: „Jest pewna metoda w tym obłędzie!“

Nie tylko tutaj, ale i w pismach swoich p. Stapiński tę krytykę bezwzględną od lat już uprawia. A trzeba się zastanowić nad wpływem prasy na rozwój historii współczesnej.

Gdy Rosya wypowiedziała nam walkę eksterminacyjną, zaczęto od tego, ażeby we Francyi o Polsce ani jednego słowa nie słyszano — słowo „Polska“ było wykreślone z historii współczesnej. Przeglądając dzienniki francuskie z owych czasów, można wyczytać tam relacye o różnych zdarzeniach we wszystkich stronach świata — ale ani jednego słowa nie ma wzmianki, co się działo u nas, na tej ziemi łez i niedoli. Dopiero po wojnie rosyjsko-jańskiej, zaczęto pisać o Francyi o Polsce — a i prasa włoska uderzyła w ton sympatyczny, przypominając braterstwo broni z czasów walk o niepodległość.

To się oczywiście interesowanym rządóm podobać nie mogło, i zaczęto w pismach rosyjskich i niemieckich przed-

stawiać Polaków, jako żywioł wiecznie rewolucyjny, buntowniczy na zewnątrz, a despotyczny i tyrański u siebie.

W tej krytyce pomaga owym głosom prasy zagranicznej pewien organ ludowej prasy u nas.

U nas były rozmaite próby, aby dla ludu wydawać gazety nie mieszające się do walk stronnicych, traktujące tylko sprawy ekonomiczne i społeczne, ale tego rodzaju dzienniki miały mało powodzenia. Nawet za subwencyą sejmową wydawana „Niedziela“ nie cieszyła się powodzeniem, bo spokojne przedmiotowe traktowanie spraw nie ma tej ponęty dla czytelnika, jaką znajduje w dzienniku, który sprawy polemicznie, bezwzględnie, szeroko rozmachaniem piurem traktuje. Otóż prasa stronnictwa ludowego w tym kierunku poszła, i rzeczywiście zjednała sobie licznych czytelników.

Ale jestto smutną właściwością i ujemnym przymiotem tego dziennikarstwa, że nie zadowolniając się krytyką naszych współczesnych autonomicznych usiłowań, rzuca się też na naszą przeszłość. Żyjąc w tak smutnych stosunkach współczesnych, mamy bodaj przeszłość świetną. To jest nasza jedyna puścizna. W polemicznym zapale i tego nie poszanowano. Istotnie, że trudno spokojnie mówić, jeżeli się czyta n. p. w „Przyjacielu ludu“ artykuł „1200 lat chłopskiej niewoli“.

Jestto historyczny pogląd najfałszywszy w świecie, chociaż przez gimnazyałnego profesora skreślony.

Gdy już to się skończyło, czyta się n. p. w numerze z 6. października b. r. w szeregu artykułów opis życia chłopów polskiego na początku ubiegłego stulecia, gdzie n. p. jest tego rodzaju ustęp na str. 4.

„Aż do samego rozbioru Polski w r. 1795 chłopci wyczuci byli z wszelkiego prawa“.

Zatem poprawa doli chłopskiej zaczęła się dopiero od rozbioru Polski.

Proszę Panów, czytelnicy tego pisma nie mają przecież znajomości historii, a na każdej stronicy czytelnik jest upominany, żeby nikomu innemu nie wierzył tylko „Przyjacielowi“. Oczywiście jeżeli wyczyta, że dopiero po rozbiurze Polski zaczął się los ludu poprawiać, bierze to za świętą ewangelię.

Dotychczas w całej Europie było przekonanie, że nasi żołnierze z r. 1831 byli bojownikami za wolność; pamiętamy wszyscy z historyi ich tryumfalny pochód przez Niemcy, gdzie jeszcze haktystów nie było. Inaczej jest przedstawiona ta sprawa w organie p. Stapińskiego: „Czyż nie można twierdzić o powstaniu z r. 1831 — czytamy tam — że powstanie to było w tym duchu, żeby szlachta odzyskała swoją dawną wolność, to znaczy żeby mogli dowolnie chłopów cisnąć“.

Chłop pamiętnikarz, który w „Przyjacielu“ opowiada o doli polskiego chłopów w początkach ubiegłego stulecia, gdy opisuje swoje losy i mówi, że został zaciągnięty do polskiego wojska, do pierwszego pułku strzelców i pisze dosłownie:

„Leżę w Saskim placu na gołej podłodze dni cztery“.

Autor wyobraża sobie, że plac musztry za ks. Konstantego to był jakiś budynek, gdzie aresztantów zamykano! Z taką to jaskrawą nieznanomością rzeczy jest ów wrzekomy pamiętnik chłopów napisany. Taki jest pokarm duchowy, jakiego się dostarcza ludowi od szeregu lat. To nie przeszkadza redaktorowi tego pisma narzekać na Radę szkolną, że ona za mało patriotycznie kieruje szkołami polskimi.

Wiadomo Panom, jak smutne były losy chłopów polskiego w Galicyi pod względem uświadomienia narodowego. Gdy Królestwo i Poznańskie żyły pełnem życiem narodowem, gdy była tam armia narodowa, gdy razem z kodeksem napoleońskim ogłoszono równość wobec prawa, w Galicyi było inaczej. Chłop był rekrutem dla wojska, króre szło przeciw Napoleonowi, był narzędziem strasznym w rękę biurokracyi austriackiej przeciwko propagandzie spiskowej przed r. 1846. A nawet jeszcze za mojej pamięci w r. 1864 biurokracya austriacka rozstawiała warty chłopskie, aby chwycić tych „Polaków“ którzy przechodzili przez Wisłę w miarę jak upadało powstanie w województwie krakowskiem, sandomierskiem i lubelskiem.

Czyliż godzi się ludowi, który pod względem uczucia patriotycznego tak był upośledzony, cały tok dziejów narodu polskiego w ten sposób przedstawiać, że cała nasza przeszłość historyczna to była tylko katusza chłopska, że nic dobrego dla ludu się nie stało i dopiero po osta-

tecznym rozbiórce ojczyzny naszej zaczął się wyjaśniać ten horyzont.

Takie stanowisko czysto polemiczne naczelnego radykalnego organu stronnictwa ludowego pochodzi stąd, że stoi on na stanowisku klasowym, z czego wynika, że gdy w pierwszym rządzie wysuwany jest tylko interes klasowy, a interes ogólny narodowy stoi na drugim planie.

Takie traktowanie wszystkiego, li tylko ze stanowiska interesów klasowych, przedstawia dla nas niezmiernie niebezpieczeństwo. Nie sięgając dalej do historycznych przykładów, przypomnę tylko rok 1870, kiedy po kapitulacji Paryża klasa robotnicza powiedziała sobie: Otóż teraz jest chwila, abyśmy swoje prawa zdobyli. I wobec Prusaków cieszących się z upadku Francji, cały Paryż robotniczy powstał zbrojnie, a miał potęgę ogromną 1500 dział i ćwierć miliona ludzi w gwardyi narodowej i wydał Francji wojnę.

Oto interes klasowy doprowadził do tej ostatecznej konsekwencji, że z upadku ojczyzny trzeba korzystać dla przeprowadzenia swych klasowych postulatów.

I dziś za naszych czasów jest we Francji także pewien odłam socjalistów, który całkiem otwarcie wypowiada, że jest antipatryotycznym. Wodzem ich jest ten sławny Hervé, który na kongresie socjalistycznym w Stuttgardzie wystąpił z takim twierdzeniem, że jeżeliby Francya była zamknięta w wojnę z Niemcami, gdy armia pruska znajdzie się we Francji, obowiązkiem jest socjalistów stanąć na barykadach i zwalczać swój własny rząd. Niemcy oburzeni czynili mu najostrzejsze zarzuty, lecz on się upierał przy swoim.

Tak jest doprowadzony do absurdu interes klasowy stawiony wyżej ponad sprawę narodową.

Otóż szefowie stronnictwa ludowego u nas powinni się nad tem głęboko zastanowić, do czego doprowadzają swoich podkomendnych, którzy własnego zdania wyrobionego nie mają, jeżeli się będzie historyję swego narodu traktowało tylko ze stanowiska ciasnych interesów staniczych.

To co szanowny poseł Stapiński mówił o właściwym usposobieniu chłopów, przyznając, że chłop w gruncie rzeczy jest konserwatystą, to jest bardzo cenne przyznanie, które myśląc o przyszłości otuchy dodaje. Ale to wyznanie rozwią-

zuje także w znacznej części zagadkę, dlaczego na podstawie ordynacji szmerlingowskiej, która 75 mandatów zarezerwowała dla gmin, dlaczego po pierwszym sejmie w r. 1860, mianowicie od roku 1867, gdy już nie było niemieckiej biurokracji w Galicyi, — tak łatwo konserwatyści dostali się do mandatów włościańskich. Chłop był konserwatywnym, jego sąsiad we dworze, był także konserwatywnym; cóż dziwnego, że sąsiad sąsiada konserwatystę wybrał, zwłaszcza, że tu weszła w życie autonomia powiatowa, która w braku gminy zbiorowej, utworzonej z obszaru dworskiego i gromady, — o co daremnie upominali się Adam i Alfred Potoccy, — była terenem wspólnej pracy. A nie tylko rada powiatowa, cały szereg instytucji i stowarzyszeń tak licznie zakładanych, zwłaszcza od r. 1873, gdy ustawa o stowarzyszeniach została wydana, stał się polem wspólnej pracy dla dobra ludu, a to właśnie za inicjatywą rad powiatowych, względnie tych osób, które tam zasiadały. Przy takiej systematycznej pracy, która wykazała świetne rezultaty, cóż dziwnego, że włościanin patrząc na tysiączne korzyści płynące z tych instytucji, swoje zaufanie zwrócił ku sąsiadom swoim, na obszarze dworskim?!

Dziś się stosunki zmieniły, dziś po 40 latach dzięki pracy nad szerzeniem oświaty, dzięki tylu szkołom ludowym, a także praktyce życia publicznego, włościanie wyrobili się i mają prawo żądać, żeby osobiście bezpośrednio tu weszli. To jest całkiem słuszne, ale ażeby ten rezultat osiągnąć, czyż koniecznie potrzeba zohydzać całe te 40 lat dziejów autonomicznych i przedstawiać chłopu, że przez cały ten szereg lat nic dobrego nie znalazł i ciągle był tylko krzywdzoną ofiarą?

Przechodzę jeszcze do słów szanownego p. Korola, który przedstawił nam, że grozi istotne niebezpieczeństwo ze strony prądów radykalnych, że powinniśmy razem porozumieć się, aby zwalczyć radykalizm.

Nic do tych słów nie można dodać ani ująć i jest istotnie obowiązkiem wszystkich dbających o normalny rozwój społeczeństwa wystąpić przeciw radykalizmowi.

Możnaby tylko żałować, że nie znalazł się w tej Wysokiej Izbie ani jeden głos potępienia na tego rodzaju wybryki radykalizmu, jak owe, które zdarzyły się właśnie podczas tegorocznej sesyi.

Zarówno szanowny p. Rutowski, jak i inni posłowie czynili zarzuty, że nie-

śmiałą była polityka ekonomiczna naszego Sejmu w kierunku podniesienia przemysłu. Można się z tem częściowo zgodzić, ale trzeba z drugiej strony przyznać, że droga ku uprzemysłowieniu kraju jest najeżoną, niezmiernymi trudnościami.

Tylokrotnie przypomniano wielkie nazwisko Lubeckiego (szczególnie p. Milewski często je powtarza) i słusznie, bo nie można o tem zapomnieć, ile razy się mówi o ekonomicznym podźwignięciu kraju. Otóż jeżeli Lubecki w latach piętnastu od r. 1815 do roku 1830 potrafił tak ogromnie wiele dokonać, to miał do dyspozycji cały aparat rządowy, bo Królestwo Polskie było państwem, a miał przedewszystkiem granicę celną.

Pod tym względem nietylko żadnego ochronnego cła nie mamy, ale przeciwnie mamy przemożną konkurencyję prowincyj austriackich zachodnich. Przez długi szereg lat tak dalece były fabryki czeskie i niemieckie protegowane, że w owych czasach, kiedy jak to p. Szmigielski przypomniał, szlachta miała jeszcze pieniądze z indemnizacji a potem z propinacji, rząd zawsze trwał przy nieźycziwem usposobieniu dla naszego przemysłu. Jeżeliby się to dało w przyszłości zmienić, to w takim razie sytuacja dla naszej pracy uprzemysłowienia kraju byłaby całkiem odmienną. Ale pozwolę sobie wątpić, czy nawet najdzielniejszym i najenergiczniejszym reprezentantom naszym w Radzie Państwa udałoby się to uzyskać, aby rząd wymyślił jakiegoś rodzaju protekcję dla przemysłu galicyjskiego ze szkodą przemysłowców w t. zw. dziedzicznych prowincjach austriackich.

Na tem kończę i proszę o przystąpienie do debaty szczegółowej.

Marszałek. Zanim przystąpimy do rozprawy szczegółowej, to muszę podnieść, że szereg posłów zwrócił moją uwagę, że p. Stapiński podczas mowy p. Abrahamowicza użył wobec niego słowa: kłamstwo. Ja tego słowa nie słyszałem, ale zarazem muszę skonstatować, że według stenogramu, który mam przed sobą, tak istotnie zostało powiedziane. Powiedział mianowicie p. Stapiński (*czyta ze stenogramu*): „To niesłychane, jak mnie w żywe oczy kłamie siwy człowiek“.

Za te słowa niewątpliwie obrażające wzywam p. Stapińskiego dodatkowo do porządku.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Jeżeli p. Stapiński chce te słowa zmodyfikować, lub nadać im od-

powiednie brzmienie, to bardzo chętnie głosu mu udzielę.

P. Stapiński. Żądam głosu dla sprostowania faktycznego. Prostuję faktycznie, że p. Abrahamowicz nie pytał się mnie, czy jestem członkiem Koła sejmowego; zresztą p. Abrahamowicz wiedział dobrze, że nim jestem, bo brałem nieraz udział w obradach tego Koła i na tej podstawie, że zarzucił mi mijanie się z prawdą, ja swoich słów użyłem.

Marszałek. To tylko powiedzieć mogę, że tego rodzaju słowo, które przez kolegę do kolegi wypowiedziane być nie powinno, zostało wypowiedziane i wszystko to, co na podstawie regulaminu zrobić mogłem, tam zrobił.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Głos na p. sprawozdawcę.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1908 — na podstawie budżetu na rok 1907 uchwalonego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca, poseł **Skalkowski** (*czyta*):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania w roku 1908 dodatków od państwowych podatków bezpośrednich na rzecz funduszu krajowego, mianowicie od każdej korony całej przypisanej należności podatkowej państwowej:

a) przy podatku gruntowym, domowo-czynszowym, domowo-klasowym i 5 procentowym podatku od domów wolnych od podatku po 72 groszy;

b) przy podatkach bezpośrednich osobistych, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego po 78 groszy.

Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatki do podatków:

w ustępie ad a) wymienionych po 64 groszy;

zaś od podatków w ustępie b) wymienionych po 70 groszy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyj-

muje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca, poseł **Skalkowski** (*czyta*):

III. Udzielenie ad I. i II. upoważnienia mają moc prawną do 30. czerwca 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca, poseł **Skalkowski** (*czyta*):

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w razie potrzeby pożyczki krótkoterminowej do wysokości 7,900.000 K na pokrycie niedoboru z roku 1908, tudzież sumy przeznaczonych osobną uchwałą sejmową na zasiłki z powodu klęsk elementarnych.

Pożyczka ta ma być oprocentowaną najwyżej po 4 proc., a zwróconą być ma najpóźniej 1. stycznia 1911.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca, poseł **Skalkowski** Wnoszę przyjęcie I—IV. uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje I—IV. uchwały w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następny punkt porządku dziennego chwilowo usuwam z porządku dziennego.

Obecnie następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie petycji Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie o budowę kolei lokalnej z Cieszanowa do Lubaczowa. (*Al. 390*).

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwol-

nienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

Raczy Wysoki Sejm odstąpić powyższą petycję Wydziałowi krajowemu do bliższego rozpoznania i sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego z propozycją do uzupełniającego wyboru 6 członków i 7 zastępców członków do komisji apelacyjnej podatku osobisto dochodowego, oraz 6 członków i 5 zastępców członków komisji krajowej powszechnego podatku zarobkowego. (*Al. 391*).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z propozycją do uzupełniającego wyboru 6 członków i 7 zastępców członków do komisji apelacyjnej podatku osobisto dochodowego oraz 6 członków i 5 zastępców członków Komisji krajowej powszechnego podatku zarobkowe.

Wysoki Sejmie!

W myśl §§. 22. i 189. ustawy z dnia 25. października 1896 (dz. u. p. Nr. 220) ustępują z końcem roku 1907 ci wybrani członkowie i zastępcy członków krajowej Komisji powszechnego podatku zarobkowego oraz Komisji apelacyjnej podatku osobisto dochodowego, którzy wyszli z wyboru r. 1904 i których funkcyja trwa już 4 lata.

Wobec tego i wskutek reskryptu c. k. Prezydium Namiestnictwa z dnia 19. czerwca 1907 L. 12.817/pr. przedstawia Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi do uzupełniającego wyboru na dalszy peryod, tj. do końca roku 1911 dotychczasowych członków tych Komisji i ich zastępców z tą tylko zmianą, że w miejsce Ignacego Podlewskiego, który zmarł, proponuje Wydział krajowy na

zastępcę członka Komisji apelacyjnej podatku osobisto-dochodowego Władysława Serwatowskiego, właściciela dóbr w Jezierzanach, a w miejsce Dra Tadeusza Skalkowskiego na zastępcę członka powyższej Komisji z funkcją do końca r. 1909. Dra Włodzimierza Godlewskiego, adwokata krajowego we Lwowie.

Wydział krajowy proponuje zatem do wyboru:

I. Do krajowej Komisji powszechnego podatku zarobkowego:

1. Z małej własności:

jako członka: Dr. Stefana Fedaka, adwokata krajowego we Lwowie;

jako zastępców: Dra Jarosława Kułaczkowskiego, dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń „Dniestr“ we Lwowie i Jana Lewińskiego, profesora Szkoły politechnicznej i budowniczego we Lwowie.

2. Z wielkiej własności:

jako członka: Władysława ks. Sapiechę, właściciela dóbr w Krasiczynie;

3. Z kuryi miast i izb handlowych:

jako członków: Stanisława Ciuchcińskiego, prezydenta miasta Lwowa, Edmunda Zieleniewskiego, właściciela fabryki maszyn w Krakowie;

jako zastępcę: Józefa Rudnickiego, kupca w Krakowie.

4. Z całego Sejmu:

jako członków: Karola Czcza-Lindenwalda, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy, Dr. Wincentego Kraińskiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy;

jako zastępców: Adolfa br. Brunickiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy, Karola Szayera, radcę cesarskiego, członka Rady miejskiej i kupca we Lwowie.

II. Do Komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego:

1. Z małej własności:

jako zastępcę: Dra Tadeusza Sołowijskiego, adwokata krajowego we Lwowie.

2. Z wielkiej własności:

jako członków: Stanisława hr. Staudnickiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy, Dra Jana Hupkę, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy;

jako zastępcę: Dra Witolda Milieńskiego, właściciela dóbr w Piekarach.

3. Z kuryi miast i izb handlowych:

jako członka: Samuela Horowitza,

właściciela dóbr i prezesa izby handlowej i przemysłowej we Lwowie;

jako zastępcę: Henryka Schwarca, radcę cesarskiego i kupca w Krakowie.

4. Z całego Sejmu:

jako członków: Dawida Abrahamowicza, właściciela dóbr, posła na Sejm krajowy i do Rady państwa, Adama hr. Gołuchowskiego, właściciela dóbr, posła na Sejm krajowy i do Rady państwa, Józefa Męcinińskiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy;

jako zastępców: Dra Władysława Czaykowskiego, adwokata krajowego w Przemysłu i posła na Sejm krajowy, Stefana Sękowskiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy, Władysława Serwatowskiego, właściciela dóbr w Jezierzanach a nadto z funkcją do końca roku 1909 Dra Włodzimierza Godlewskiego, adwokata krajowego we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Żadnego wniosku nie stawiam, ale stwierdzić muszę, że w tych propozycjach ani przy komisji powszechnego podatku zarobkowego ani przy komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego dla zastępcy włościan, którzy także podatki płacą, miejsce się nie znalazło. Skończyłem.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Proszę uważać na sposób, w jaki chcę zarządzić głosowanie. Ponieważ musimy głosować kuryami, przeto przedewszystkiem będzie głosowała kurya z małej własności. Proszę jednakowoż Panów z kuryi małej własności oddawać równocześnie kartki tak do krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego, jak i do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego. Będziemy głosowali imiennie. Do skrutynium zapraszam p. p. Jana Gnoińskiego Potoczka i Kuryłowicza. Proszę o odczytanie nazwisk.

(Sekretarz p. **Urbański** odczytuje nazwiska posłów z kuryi małej własności. Posłowie oddają kartki).

Proszę p. p. skrutatorów o przeprowadzenie skrutynium wyboru.

Przystępujemy teraz do głosowania z kuryi wielkiej własności. Proszę panów

oddawać kartki do obu komisji równocześnie. Do skrutynium zapraszam p. Kl. Dzeduszyckiego, Marsa i Hupkę.

(Sekretarz p. **Urbański** odczytuje spis posłów z kuryi wielkiej własności. Posłowie oddają kartki).

Proszę p. p. skrutatorów o przeprowadzenie skrutynium wyboru.

Teraz przystępujemy do wyboru z kuryi miast i izb handlowych, proszę panów by zechcieli równocześnie do obu komisji głosy oddawać.

Do skrutynium zapraszam p. p. Kleckiego, Schätzla i Sarego.

(Sekretarz p. **Urbański** odczytuje spis posłów z miast i Izb handlowych. Posłowie oddają kartki).

Proszę p. p. skrutatorów o przeprowadzenie skrutynium wyboru.

Wyboru z całego Sejmu dokonamy po przedłożeniu wyniku skrutynium z kuryi. Tymczasem przystąpimy do dalszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wybudowania dwóch budynków mieszkalnych w krajowej szkole rzemiosł w zakładzie dla sierot w Drohowsku. (**Alg. 392**).

Sprawozdawca poseł Laskowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia połowy kosztów budowy dwu domów mieszkalnych w Drohowsku na użytek tamtejszej krajowej szkoły rzemiosł.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w tym celu pożyczki w 4 proc. obligacjach komunalnych Banku krajowego IV. emisji w kwocie nominalnej 40.000 K, spłacalnej w ciągu 22 lat.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawiania corocznie w budżet krajowy od r. 1908 począwszy potrzebnej

kwoty na umorzenie i oprocentowanie powyższej pożyczki.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia połowy kosztów budowy dwu domów mieszkalnych w Drohowsku na użytek tamtejszej krajowej szkoły rzemiosł.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w tym celu pożyczki w 4 proc. obligacjach komunalnych Banku krajowego IV. emisji w kwocie nominalnej 40.000 K, spłacalnej w ciągu 22 lat.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawiania corocznie w budżet krajowy od r. 1908 począwszy potrzebnej kwoty na umorzenie i oprocentowanie powyższej pożyczki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia budynków, które zostaną wybudowane na gruntach fortyfikacyjnych, nabytych przez gminę m. Krakowa od skarbu państwa, od płacenia dodatków krajowych i gminnych od podatku czynszowego. (**Alg. 393**).

Sprawozdawca poseł Leo ma głos.

Sprawozdawca p. **Leo**. (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Leo** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem o czasowem uwolnieniu od opłaty dodatków krajowych i gminnych po podatku domowo-czynszowego tych budowli, które będą nowo wybudowane na gruntach pofortyfikacyjnych zakupionych przez gminę m. Krakowa od c. k. skarbu państwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Budowle, które zostaną nowo wybudowane na gruntach obszaru pofortyfikacyjnego, nabytych kontraktem kupna sprzedazy z dnia 26. czerwca 1907. roku przez gminę miasta Krakowa od c. k. skarbu państwa, będą — na wydatek, jeżeli i o ile przyznanem będzie ustawą państwową wyjątkowo przedłużone uwolnienie od podatku domowo czynszowego na czas tego uwolnienia, określonego ustawą państwową, uwolnione także od dodatków krajowych i gminnych do tego podatku.

§. 2.

Określone w §. 1. uwolnienie od dodatków krajowych i gminnych przysługuje tylko takim budowlom, które w czasie obowiązywania ustawy państwowej zostaną rozpoczęte i ukończone, względnie wykonane w stanie zdolnym do używania.

§. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie równocześnie z ustawą państwową, wymienioną w §. 1.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Leo**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Leo**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla miasta Krakowa z dnia 12. sierpnia 1899 Nr. 94 dz. u. kr. (**Alg. 394**).

Sprawozdawca poseł Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla stoł. król. miasta Krakowa z 12. sierpnia 1899 Nr. 94 Dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia §§. 7. i 9. ustawy z 12. sierpnia 1899 Nr. 94. Dz. u. kr. znosi się w ich dotychczasowem brzmieniu, a natomiast mają one opiewać:

§. 7.

Za zużywanie wody:

a) do celów gospodarstwa domowego t. j. do picia, gotowania, prania, czyszczenia, kąpieli i t. p., przewyższające 50 litrów na głowę mieszkańca i dobę;

b) na cele przemysłowe, jak do fabryk, zajazdów, hoteli, łaźni, kawiarni, dla zakładów dorożkarskich, do pojenia koni pociągowych w przedsiębiorstwach przemysłowych i fabrycznych i t. p.;

c) na cele zbytkowe, jak do ogrodów, wodotrysków, do pojenia koni pojazdowych i zbytkowych i t. p.; wreszcie

d) za zużywanie wody w tych budynkach, do których §. 6. się nie stosuje, jak n. p. w budynkach rządowych, krajowych, dworcach kolejowych i t. p. może gmina miasta Krakowa pobierać opłaty według wydać się mającej taryfy.

§. 9.

Podatek gminny (§. 6.) i opłaty za zużywanie wody (§. 7.) ponosić mają lokatorowie, względnie używający wody.

Za podatek gminny, tudzież za opłaty za wodę użytą w gospodarstwie domowym ponad przepisana ilość 50 litrów na głowę mieszkańca i dobę (§. 7. a) odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności z prawem regresu do swych lokatorów.

Opłaty za używanie wody na cele wymienione w §. 7. b) c) d) ściągane będą wprost do tych, na których żądanie lub zgłoszenie zakład wodociągowy miejski wody lub urządzeń wodociągowych dostarcza.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta; przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Fruchtman.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ten wniosek en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 86. ust. gminnej z 13. marca 1889 Nr. 24. dz. u. kr., §. 82. ust. gm. z 3. lipca 1896. Nr. 51 dz. u. kr. i §. 80. dz. ust. gm. z 12. sierpnia 1866. Nr. 19. dz. u. kr. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888. Nr. 36. dz. u. kr. (**Alg. 395**).

Sprawozdawca poseł Buynowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawo-

zdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Buynowski**. (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące projekty ustaw.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zmiany §. 86. ustawy gminnej z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzą, co następuje:

Art. I.

Paragraf 86. ustawy gminnej z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24. znosi się w dotychczasowym brzmieniu, a natomiast ma on opiewać, jak następuje:

§. 86.

Do nałożenia dodatków przenoszących 20 proc. do 50 proc. podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, przenoszących 50 proc. do 100 proc., potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa.

Takie zezwolenie jednak tylko najdłużej na 5 lat udzielonem być może.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli lat 5, lub przenoszące 100 proc. podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za najwyższem zezwolenem.

Do dodatków do podatków bezpośrednich, o których mowa w poprzednich ustępach, nie mają być wliczane dodatki na pokrycie datków konkurencyjnych, nakładanych na gminę na podstawie ustaw

szkolnych, tudzież dodatki przeznaczone na pokrycie potrzeb drogowych i wogóle takie dodatki, które nakładane są na pokrycie wydatków opartych na podstawie innych specjalnych ustaw, a nie na mocy ustawy gminnej.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia zmieniająca §. 82. ustawy gminnej z dnia 3. lipca 1896. Dz. u. kr. Nr. 51.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Art. I.

Paragraf 82. ustawy gminnej z 3. lipca 1896, Dz. u. kr. Nr. 51. znosi się w dotychczasowym brzmieniu, a natomiast ma on opiewać, jak następuje:

§. 82.

Do nałożenia dodatków przenoszących 20 proc. do 50 proc. podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, przenoszących 50 proc. do 100 proc., potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa. Takie zezwolenie jednak tylko najdłużej na 5 lat udzielonem być może.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli lat 5, lub przenoszące 100 proc. podatków bezpośrednich, albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

Do dodatków do podatków bezpośrednich, o których mowa w poprzednich ustępach, nie mają być wliczane dodatki na pokrycie datków konkurencyjnych nakładanych na gminę na podstawie ustaw szkolnych, tudzież dodatki przeznaczone na pokrycie potrzeb drogowych i wogóle takie datki, które nakładane są na pokrycie wydatków, opartych na podstawie innych specjalnych ustaw, a nie na mocy ustawy gminnej.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia zmieniająca §. 80. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866, Dz. u. kr. Nr. 19. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888, Dz. u. kr. Nr. 36.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Art. I.

Paragraf 80. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866, Dz. u. kr. Nr. 19. zmieniony ustawą z 18. marca 1888. Dz. u. kr. Nr. 36, znosi się w dotychczasowem brzmieniu, a natomiast ma on opiewać, jak następuje:

§. 80.

Do nałożenia dodatków, przenoszących 20 proc. do 50 proc. podatków bezpośrednich, lub podatku konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Przyzwolenie to potrzebnem jest nawet do nałożenia dodatków przenoszących 5 proc. podatków bezpośrednich, jeżeli tego wymaga jeden z członków, należących do Rady gminnej, podług §. 16. (radny bez wyboru). Żądanie to musi jednak być wniesione do Rady gminnej na tem posiedzeniu, na którym dodatek uchwalony został lub do Zwierzchności gminnej, najpóźniej w ciągu ośmiu dni po tem posiedzeniu.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, przenoszących 50 proc. do 100 proc., potrzebnem jest zezwolenie Wydziału

krajowego, za zgodą c. k. Namiestnictwa.

Takie zezwolenie jednak tylko najdłużej na 5 lat udzielonem być może.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli lat 5, lub przenoszące 100 proc. podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

Do dodatków po podatków bezpośrednich, o których mowa w poprzednich ustępach, nie mają być wliczane dodatki na pokrycie datków konkurencyjnych nakładanych na gminę na podstawie ustaw szkolnych, tudzież dodatki, przeznaczone na pokrycie potrzeb drogowych i wogóle takie dodatki, które nakładane są na pokrycie wydatków opartych na podstawie innych specjalnych ustaw a nie na mocy ustawy gminnej.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie ustaw.

Sprawozdawca, poseł **Buynowski** *(czyta)*:

Ustawa

z dnia w przedmiocie zmiany §. 86. ustawy gminnej z 13. marca 1889, Dz. u. kr. Nr. 24.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Paragraf 86. ustawy gminnej z 13. marca 1889, Dz. u. kr. Nr. 24. znosi się

w dotychczasowym brzmieniu, a natomiast ma on opiewać, jak następuje:

§. 86.

Do nałożenia dodatków, przenoszących 20 prc. do 50 prc podatków bezpośrednich, lub podatku konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, przenoszących 50 prc. do 100 prc., potrzebne jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa.

Takie zezwolenie jednak tylko najdłużej na 5 lat udzielonem być może.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli lat 5, lub przenoszące 100 prc. podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za najwyższym zezwoleniem.

Do dodatków do podatków bezpośrednich, o których mowa w poprzednich ustępach, nie mają być wliczane dodatki na pokrycie datków konkurencyjnych nakładanych na gminę na podstawie ustaw szkolnych, tudzież dodatki przeznaczone na pokrycie potrzeb drogowych i wogóle takie dodatki, które nakładane są na pokrycie wydatków opartych na podstawie innych specjalnych ustaw, a nie na mocy ustawy gminnej.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca, poseł **Buynowski** (*czyta*):

Ustawa

z dnia zmieniająca §. 82. ustawy gminnej z dnia 3. lipca 1896 dz. u. kr. nr. 51.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Paragraf 82 ustawy gminnej z 3. lipca 1896 dz. u. kr. nr. 51 znosi się w dotychczasowym brzmieniu, a natomiast ma on opiewać, jak następuje:

§. 82.

Do nałożenia dodatków przenoszących 20% do 50%, podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, przenoszących 50% do 100%, potrzebne jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa. Takie zezwolenie jednak tylko najdłużej na 5 lat udzielonem być może.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli lat 5, lub przenoszące 100% podatków bezpośrednich, albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie

uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

Do dodatków do podatków bezpośrednich, o których mowa w poprzednich ustępach nie mają być wliczane dodatki na pokrycie datków konkurencyjnych nakładanych na gminę na podstawie ustaw szkolnych, tudzież dodatki przeznaczone na pokrycie potrzeb drogowych i wogóle takie datki, które nakładane są na pokrycie wydatków opartych na podstawie innych specjalnych ustaw, a nie na mocy ustawy gminnej.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Niektóra*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Buynowski.**

Ustawa

z dnia zmieniająca § 80. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. nr. 19. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888 dz. u. kr. nr. 36.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Paragraf 80. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. nr. 19. zmieniony ustawą z 18. marca dz. u. kr. nr. 36, znosi się w dotychczasowem brzmieniu, a natomiast ma on opiewać, jak następuje:

§. 80.

Do nałożenia dodatków przenoszących 20 proc., do 50 proc. podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Przyzwolenie to potrzebnem jest nawet do nałożenia dodatków przenoszących 5 proc. podatków bezpośrednich, jeżeli tego wymaga jeden a członków należących do Rady gminnej podług §. 16. (radny bez wyboru). Żądanie to musi jednak być wniesione do Rady gminnej na tem posiedzeniu, na którym dodatek uchwalony został, lub do zwierzchności gminnej najpóźniej w ciągu ośmiu dni po tem posiedzeniu.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, przenoszących 50 proc. do 100 proc. potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa.

Takie zezwolenie jednak tylko najdłużej na 5 lat udzielonem być może.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli lat 5, lub przenoszące 100 proc. podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

Do dodatków do podatków bezpośrednich, o których mowa w poprzednich ustępach, nie mają być wliczane dodatki na pokrycie datków konkurencyjnych nakładanych na gminę na podstawie ustaw szkolnych, tudzież dodatki przeznaczone na pokrycie potrzeb drogowych i wogóle takie dodatki, które nakładane są na pokrycie wydatków opartych na podstawie innych specjalnych ustaw, a nie na mocy ustawy gminnej.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Buynowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Buynowski**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie petycji gminy miasta Bochni o zezwolenie na nakładanie dodatków do podatków w wysokości 180% celem zapewnienia opłacania rat amortyzacyjnych pożyczki 2,000.000 koron, ewentualnie o przyjęcie gwarancji przez kraj, że pożyczka ta w należyтым czasie spłaconą zostanie. (*Aieg. 396*).

Sprawozdawca poseł **Buynowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wnio-

sek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy miasta Bochni do l. 2296/07 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do dalszego urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę obecnie p. skrutatorów o podanie wyniku wyborów uzupełniających do komisji apelacyjnej podatku osobisto-dochodowego, oraz z wyborów do komisji krajowej powszechnego podatku zarobkowego.

Sprawozdawca p. **Sare**. Do krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego z kuryi miast i Izb handlowych głosowało 18tu posłów, absolutna większość 10 — po 18 głosów otrzymali jako członkowie: Stanisław Ciuchciński i Edmund Zieleniewski, jako zastępca: Józef Rudnicki.

Do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z kuryi miast i Izb handlowych głosowało 18 posłów: absolutna większość 10 — po 18 głosów otrzymali jako członek: Samuel Horowitz, jako zastępca: Henryk Schwarc.

Marszałek. Ci Panowie są zatem wybrani.

Sprawozdawca p. **Mars**. Do krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego z kuryi wielkiej własności głosowało 24 posłów; absolutną większość 13; 24 gł. otrzymał: Władysław ks. Sapięha. Dokomisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z kuryi wielkiej własności było 24 głosujących, absolutna większość 13, po 24 głosów otrzymali jako członkowie: Stanisław hr. Stadnicki i Dr. Jan Hupka, jako zastępca: Dr. Witold Milieski.

Marszałek. Ci Panowie są zatem wybrani.

Sprawozdawca p. **Jan Gnoiński**. Do krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego z kuryi małej własności było głosujących 28, absolutna większość 15.

Otrzymali po 28 głosów Dr. Stefan Fedak, jako członek, oraz Dr. Jarosław Kułaczkowski i Jan Lewiński, jako zastępcy.

Do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z kuryi małej własności było 28 głosujących, absolutna większość 15; otrzymał głosów 26 Dr. Tadeusz Sołowij jako zastępca.

Marszałek. Wobec braku kompletu głosujących, wybór z kuryi małej własności nie został dokonany; wybór ten zatem umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Przystąpimy obecnie do wyborów członków i zastępców, z całego Sejmu. Na skrutatorów zapraszam pp. Męcinińskiego, Hużę i Hanczakowskiego.

(Posłowie oddają kartki).

Podczas skrutynium przystąpimy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji szkolnej o wnioskach poselskich i petycjach reprezentacji gminnych i powiatowych w sprawie założenia nowych szkół średnich i seminariów nauczycielskich. (Al. 397).

Sprawozdawca poseł Tomaszewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** *(czyta sprawozdanie).*

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. *(Większość).* Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł **Tomaszewski** *(czyta):*

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się rząd, aby ze względu na nadmierne przepełnienie naszych szkół średnich, na potrzebę sił nauczycielskich dla szkół ludowych zakładał nowe szkoły średnie i seminaria nauczycielskie w szybszym tempie, niż to się działo dotychczas, a to najpierw w tych miejscowościach, w których zachodzi najpilniejsza potrzeba założenia szkoły średniej lub seminarium nauczycielskiego

bez względu na wysokość prestacji ofiarowanych przez gminy.

2. Wnioski poselskie, a mianowicie: a) wniosek posła Wursta o założenie szkoły średniej w Kałuszu, b) wniosek posła Brunickiego o założenie szkoły średniej w Gródku Jagiellońskim, c) wniosek posła Kleskiego o utworzenie seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi, d) wniosek posła Mieczysława Urbańskiego o założenie gimnazjum w Brzozowie, e) wniosek posła Starzyńskiego o założenie szkoły realnej w Rawie ruskiej, f) wniosek posła Żardeckiego o otwarcie szkoły średniej w Leżajsku, g) wniosek posła Stojalowskiego o otwarcie gimnazjum w Białej, h) wniosek posła Zdzisława Tarnowskiego o założenie szkoły średniej w Tarnobrzegu, i) wniosek posła Pastora o założenie gimnazjum w Strzyżowie, j) wniosek posła Oleśnickiego o założenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach i Stryju, k) wniosek posła Korola o założenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Samborze, tudzież petycje: a) gminy miasta Kamionka Strumiłowa o założenie gimnazjum w Kamionce, b) gminy miasta Zaleszczyk o założenie gimnazjum w Zaleszczykach, c) gminy miasta Wieliczki o założenie gimnazjum w Wieliczce. d) gminy miasta Dolina o założenie gimnazjum w Dolinie, e) Wydziału powiatowego i Rady miejskiej w Rawie ruskiej, f) gminy miasta Jaworowa o założenie szkoły średniej w Jaworowie, g) gmin powiatu brzozowskiego o założenie gimnazjum w Brzozowie, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania i dalszego urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisał się p. Hanczakowski, udzielał mu głosu.

P. Hanczakowski. Wysokij Sojme!

Proszu o włączenie do wneseń także wniesienie o zasnowanie ruskiej gimnazji w Turci.

Wnesenie se spiznyło sia o kilka dni dlatoho, bo Rada powitowa ne dała odwitnych dat, odnak ja dumaju, szczo ne bude żadnoj perepony, szczo by se wnesenie razem z wneseniamy komisji było traktowane.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Hanczakowskiego, który opiewa *(czyta):* aby w wniosku 2. komisji po słowach

„z językiem wykładowym ruskim w Samborze“ dodać słowa „l) wniosek posła Hanczakowskiego o utworzenie gimnazjum w Turce z językiem wykładowym ruskim“, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*).
Rozprawa zamknięta.

Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł **Tomaszewski**. Imieniem komisji przyjmuję poprawkę p. Hanczakowskiego.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Tomaszewski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się Rząd, aby ze względu na nadmierne przepelnienie naszych szkół średnich, na potrzebę sił nauczycielskich dla szkół ludowych zakładał nowe szkoły średnie i seminaria nauczycielskie w szybszem tempie, niż to się działo dotychczas, a to najpierw w tych miejscowościach, w których zachodzi najpilniejsza potrzeba założenia szkoły średniej lub seminarium nauczycielskiego bez względu na wysokość prestacji ofiarowanych przez gminy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski**. (*czyta*):

2. Wnioski poselskie, a mianowicie: a) wniosek posła Wursta o założenie szkoły średniej w Kałuszu, b) wniosek posła Brunickiego o założenie szkoły średniej w Gródku Jagiellońskim, c) wniosek p. Kleskiego o utworzenie seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi, d) wniosek posła Mieczysława Urbańskiego o założenie gimnazjum w Brzozowie, e) wniosek posła Starzyńskiego o założenie szkoły realnej w Rawie ruskiej, f) wniosek posła Żardeckiego o otwarcie szkoły średniej w Leżajsku, g) wniosek posła Stojałowskiego o otwarcie gimnazjum w Białej, h) wniosek posła Zdzisława Tarnowskiego o założenie szkoły średniej w Tarnobrzegu, i) wniosek posła Pastora o założenie gimnazjum

w Strzyżowie, j) wniosek posła Oleśnickiego o założenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach i w Stryju, k) wniosek posła Korola o założenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Samborze, l) wniosek posła Hanczakowskiego o utworzenie gimnazjum w Turce z językiem wykładowym ruskim — tudzież petycyje: b) gminy miasta Kamionka strumiłowa o założenie gimnazjum w Kamionce, b) gminy miasta Zaleszczyk o założenie gimnazjum w Zaleszczykach, c) gminy miasta Wieliczki o założenie gimnazjum w Wieliczce, d) gminy miasta Dolina o założenie gimnazjum w Dolinie, e) Wydziału powiatowego i Rady miejskiej w Rawie ruskiej o założenie szkoły realnej w Rawie ruskiej, f) gminy miasta Jaworowa o założenie szkoły średniej w Jaworowie, g) gmin powiatu brzozowskiego o założenie gimnazjum w Brzozowie, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania i dalszego urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach nauczycieli i nauczycielek o policzenie lat służby do emerytury niepolicealnych w myśl ustawy.

Sprawozdawca poseł **Tomaszewski** ma głos.

Sprawozdawca poseł **Tomaszewski**. (*czyta*):

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach nauczycieli i nauczycielek o policzeniu lat służby do emerytury niepolicealnych w myśl ustawy.

Wysoki Sejmie!

Ponieważ z petycyi nie można stwierdzić o ile szczegóły podane, a za uwzględnieniem przemawiające są prawdziwe i czy petenci aplikacją swą na uwzględnienie zasługują, przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycyje:

1) Anny Woronickiej, stałej nauczycielki przy szkole żeńskiej im. Klementyny Tańskiej we Lwowie l. s. 518.

- 2) Anieli Androchowicz, nauczycielki w Horocholinie l. s. 516 i 517.
- 3) Heleny Kryszakowskiej, zam. Ostaszewskiej, nauczycielki szkoły 5-kl. w Strzyżowie l. s. 515.
- 4) Heleny Martynowej, nauczycielki w Jeżowem l. s. 409.
- 5) Karola Tuczka, emerytowanego nauczyciela w Putiatynicach l. s. 389.
- 6) Bronisławy Witekowej, nauczycielki w Tarnowie l. s. 367.
- 7) Józefa Wiazowskiego, nauczyciela w Bojańcu l. s. 362.
- 8) Wojciecha Marka nauczyciela w Skawinie l. s. 361.
- 9) Mirona Sawickiego, nauczyciela w Mostkach l. s. 291.
- 10) Stefana Kapuściewicza, nauczyciela w Wierzbicy l. s. 289.
- 11) Wandy Kalinowiczówny, emerytowanej nauczycielki szkół lwowskich l. s. 287.
- 12) Marceli Kawskiej, nauczycielki w szkole im. Konarskiego we Lwowie l. s. 286.
- 12) Natana Szypera, nauczyciela we Lwowie l. s. 283.
- 14) Jędrzeja Behena, emerytowanego nauczyciela w Tatarskim l. s. 280.
- 15) Piotra Kostruby, nauczyciela w Jagielnicy starej l. s. 154.
- 16) Naftalego Szyppera, nauczyciela religii mojżeszowej w Stanisławowie l. s. 155.
- 17) Idy Skoklassówny, nauczycielki w Rożniatynie l. s. 157.
- 18) Jana Sroki, nauczyciela w Wopityczach l. s. 156.
- 19) Mieczysława Bobrzyńskiego, nauczyciela w Krakowie l. s. 261.
- 20) Rudolfa Grossmanna, emerytowanego nauczyciela w Podwysokiem l. s. 267.
- 21) Szymona Mandla, nauczyciela religii mojżeszowej w szkole im. Elżbiety we Lwowie l. s. 268.
- 22) Salomei Markowskiej nauczycielki 5-kl. szkoły żeńskiej w Sieniawie l. s. 274.
- 23) Jana Hajduczka, emerytowanego nauczyciela l. s. 276.
- 24) Szymona Stecury, nauczyciela w Zuchoryczach l. s. 278.
- 25) Konstantego Sekundy, emeryt. nauczyciela l. s. 279.
- 26) Józefa Żakiego, emeryt. nauczyciela l. s. 519.
- 27) Jana Planckiego, nauczyciela w Krakowie l. s. 520.
- 28) Felicji Łukowskiej, nauczycielki w Babinie l. s. 688.
- 29) Jerzego Derszki, nauczyciela w Łosińcu l. s. 725.
- 30) Jana Jaremy, nauczyciela w Glińianach l. s. 736.
- 31) Janiny Kołodziejówny, nauczycielki w Mielcu l. s. 738.
- 32) Eustachego Chomińca, emerytowanego nauczyciela l. s. 741.
- 33) Jędrzeja Namruka, nauczyciela w Kołymy l. s. 733.
- 34) Zofii Kurkowskiej, nauczycielki w Bratkowicach l. s. 860.
- 35) Anieli Schrottmanówny emerytowanej nauczycielki l. s. 867.
- 36) Władysława Dąbrowskiego, nauczyciela w Szwejkowcach l. s. 870.
- 37) Maryi Ferusowej, nauczycielki w Bryńcach l. s. 872.
- 38) Wincentyny Samlickiej, nauczycielki w Jarosławiu l. s. 984.
- 39) Stanisława Danckiego, nauczyciela w Gorlicach l. s. 985.
- 40) Michała Daniłki, nauczyciela w Woli wielkiej l. s. 986.
- 41) Danieli Perdańskiej, nauczycielki w Paczołtowicach l. s. 987.
- 42) Aleksandra Czaprańskiego, nauczyciela w Wojniłowie l. s. 998.
- 43) Heleny Piszowej, nauczycielki w Kołaczycach l. s. 1003.
- 44) Abrahama Lechera, nauczyciela religii mojżeszowej w Gorlicach l. s. 1013.
- 45) Józefa Górskiego, nauczyciela w Zagórze l. s. 1020.
- 46) Jana Wisza, nauczyciela w Dąbrowce l. s. 1263.
- 47) Adolfa Wróblewskiego, nauczyciela w Leśniowicach l. s. 1393.
- 48) Pawła Kornowy, nauczyciela w Borowcu l. s. 1398.

49) Antoniego Radzińskiego, stałego nauczyciela w Tarnogórze l. s. 1403.

50) Maryi Janiszowskiej w Korostowicach l. s. 1404.

przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i do przedłożenia wniosków na najbliższem zebraniu Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisał się p. Merunowicz; udzielam mu głosu.

P. Merunowicz. Komisya szkolna wnosi, aby petycye te, wśród których jest i petycya Mirona Sawickiego nauczyciela w Mostkach, odesłać do Wydziału krajowego do zbadania i przedłożenia wniosku w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową. Wskutek dawniejszej tej petycyi już to Wydział krajowy uczynił, a Rada szkolna przedłożyła swe sprawozdanie, które mam tu w oryginale. Przyszło ono jednak 27. września tak, że komisya nie mogła o tem wiedzieć! Sprawozdanie to brzmi:

(czyta)

„C. k. Rada szkolna krajowa przemawia gorąco za uwzględnieniem załączonej petycyi i wnosi o policzenie mu do emerytury w drodze łaski przedetatowej służby nauczycielskiej od 1. września 1875 aż do dnia uzyskania patentu kwalifikacyjnego“.

Otóż ponieważ cel odesłania jest już osiągnięty dlatego, że Rada szkolna krajowa swoje sprawozdanie przedłożyła, a Miron Sawicki jestto człowiek, który ma sześcioro dzieci, więc rok czekania ma dla niego wielkie znaczenie, a prócz tego z nędzy dostał rodzaj obłędu religijnego i Rada szkolna okręgowa trzyma go z łaski na posadzie, aby go na bruk nie wyrzucić z dziećmi, przeto proszę, aby Wysoki Sejm raczył na podstawie tego sprawozdania Rady szkolnej uchwalić dziś stanowczo załatwienie tej sprawy mianowicie, aby petycyę wymienioną pod pozycyą 9) Mirona Sawickiego nauczyciela w Mostkach l. s. 291 skreślić, a natomiast uchwalić następujący dodatkowy wniosek.

(czyta):

„Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną krajową, ażeby w razie przeniesienia w stan spoczynku Mirona Sawickiego, nauczyciela szkoły ludowej w Mostkach okręgu lwowskiego zamiejskiego, poli-

czyła mu w drodze łaski lata służby spędzone w zawodzie nauczycielskim przed uzyskaniem patentu kwalifikacyjnego, t. j. od 1. września 1875.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto popiera poprawkę i wniosek p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski.** Rada szkolna krajowa tylko w takich wypadkach poleca nauczycieli do uwzględnienia, jeżeli na to zasługują. Ponieważ komisya szkolna w tym celu odsyła także rzeczy, ponieważ sama nie może mieć zdania co do nauczycieli, a Rada szkolna poleca tak gorąco Mirona Sawickiego, sądzę, że mogę imieniem komisji szkolnej przyłączyć się do wniosku, aby sprawę dziś załatwić i przyznać mu w drodze łaski lata służby spędzone przed egzaminem kwalifikacyjnym.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Podaję najpierw do głosowania wniosek komisji z uwzględnieniem poprawki p. Merunowicza. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Podaję teraz do głosowania dodatkowy wniosek p. Merunowicza. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach nauczycieli i nauczycielek o policzenie lat służby.

Sprawozdawca poseł **Tomaszewski** ma głos.

Sprawozdawca poseł **Tomaszewski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyach nauczycieli i nauczycielek, o policzenie lat służby.

Ponieważ komisya szkolna nie ma możliwości stwierdzenia, o ile szczegóły w petycyach podane są wiarogodne i o ile petent swą aplikacyą na łaskę Sejmu zasługuje, przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye:

- 1) Piszklewicza Teofila l. 1558.
- 2) Kozłowskiego Karola l. 1614.
- 3) Mściwujewskiej Zofii l. 1551.
- 3) Zielińskiego Józefa l. 1428.
- 5) Siarczyńskiej Wandy l. 1405.
- 6) Kraśnickiej Stanisławy l. 1695.
- 7) Lorenzowej Wandy l. 1490.
- 8) Hudymy Emila l. 1515.
- 9) Zula Ludwika l. 1391.
- 10) Nagła Adolfa l. 1897.
- 11) Karpińskiej Eugenii l. 1658.
- 12) Soczyńskiego Jana l. 1657.
- 13) Dworzaczka Edwarda l. 1918.
- 14) Supińskiej Olgi l. 1899.
- 15) Reinisch Pauliny l. 1976.
- 16) Bieńkowskiej Bolesławy l. 1988.
- 17) Jaworskiego Jana l. 1919.
- 18) Kutkowskiej Julii l. 2027.
- 19) Palatyńskiego Konstantego l. 2028.
- 20) Solarskiej Klaudyny l. 2000.

przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożenia wniosku na najbliższem zebraniu Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycyj nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych o przyznanie im w drodze łaski dodatków pięcioletnich. (**Alg. 398.**)

Sprawozdawca p. **Michałowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Michałowski**. (*czyta sprawozdanie*):

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych o przyznanie im w dro-

dze łaski dodatków pięcioletnich, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożenia sprawozdania na następnej sesji sejmowej.

Marszałek Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji wdów po nauczycielach szkół ludowych o wymierzenie im zaopatrzenia w myśl ustawy z dnia 25. maja 1907. (**Alg. 399.**)

Sprawozdawca p. **Michałowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Michałowski**. (*czyta sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye wdów po nauczycielach szkół ludowych, tak wymienione w tem sprawozdaniu jak i wszystkie inne, które w tym przedmiocie do Wysokiego Sejmu wpłynęły, dotyczące podwyższenia ich zaopatrzenia, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z wezwaniem, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zebrał po trzebne daty i obliczył efekt finansowy ewentualnego podwyższenia poborów wdów i sierót i przedłożył na najbliższej sesji ogólne sprawozdanie, dotyczące tej sprawy, jakoteż szczegółowe odnoszące się do odstąpionych petycji.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji emerytów nauczycieli i nauczycielek w sprawie polepszenia ich bytu. (**Alg. 400.**)

Sprawozdawca pos. Michałowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Petycje nauczycieli i nauczycielek emerytek o polepszenie ich bytu, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z wezwaniem, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zebrał potrzebne daty, obliczył efekt finansowy ewentualnego podwyższenia ich poborów i przedłożył sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji pracowniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Arłamowskiej Woli z okręgu sądowego i podatkowego w Sądowej Wiszni a przydzielenia jej do okręgu sądowego i podatkowego w Mościskach. (*Alg. 401*).

Sprawozdawca poseł Huza ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji iz Wielkiem Księstwem Krakowskiem

udziela e. k. Rządowi po myśli §. 2. ustawy z 11. czerwca 1868 Nr. 59 Dz. p. p. opinii, że w interesie należytego wymiaru sprawiepliwości i dobra mieszkańców Arłamowskiej Woli leży wydzielenie jej z obszarem dworskim z okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni, a przydzielenie do okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Mościskach.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji pracowniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Kosmacz i Utoropy z obszarami dworskimi z okręgu reprezentacji powiatowej w Kosowie a przydzielenie do reprezentacji powiatowej w Kołomyi. (*Alg. 402*).

Sprawozdawca poseł Huza ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta* :

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie obszarów Reprezentacji powiatów w Kosowie i Kołomyi.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam :

Art. I.

Gminy Kosmacz i Utoropy wraz z obszarami dworskimi mają być przeniesione z okręgu Reprezentacji powia-

towej w Kosowie do okręgu Reprezentancyi powiatowej w Kołomyi.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Huza**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Huza**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła ks. Stojalowskiego w przedmiocie utworzenia sądu przemysłowego w Białej. (**Aleg. 403**).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy, głos ma poseł **Huza**.

Sprawozdawca p. **Huza** (*saczyna czytać sprawozdanie*):

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawo-

zdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim uznaje konieczną potrzebę utworzenia sądu przemysłowego w Białej dla miasta Białej i okolicy.

2) Sejm wzywa c. k. Rząd, by jak najrychlej sąd przemysłowy w Białej utworzył.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

1) Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim uznaje konieczną potrzebę utworzenia sądu przemysłowego w Białej dla miasta Białej i okolicy.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

2) Sejm wzywa c. k. Rząd, by jak najrychlej Sąd przemysłowy w Białej utworzył.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji solnej o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału krajowego za rok 1906. (**Aleg. 404**).

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** ma głos.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*saczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawo-

zdania. Kto się z tym wnioskami zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli z 31. sierpnia 1907 L. 86.736 przyjmuje się do wiadomości, a zarazem udziela mu się absolutorium z rachunków krajowego funduszu solnego za rok 1906.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby zwinął przedsiębiorstwo sprzedaży soli kamiennej przez organa kolejowe na niektórych stacjach c. k. kolei państwowych w Galicyi i oddał sprzedaż soli kamiennej, wykonywaną dotychczas przez organa kolejowe w obrębie Galicyi, krajowemu zarządowi sprzedaży soli.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie z całym naciskiem podjął starania u c. k. Rządu o oddanie salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju.

IV. W uwzględnieniu petycji Ls. 2.389 Sejm przyznaje p. Maryi Gerard-Festenburgowej, wdowie po urzędniku krajowego zarządu sprzedaży soli, jednorazowy dar z łaski w kwocie 400 K płaćny w roku 1908.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

P. **Huryk.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma poseł Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoka Izbo!

W interpelacji wniesionej do Wydziału krajowego podczas bieżącej sesji sejmowej podniosłem fakt, że w okręgu dynowskim, w gminach Siedliska, Nozdrzec, Dąbrówka, Lubno i t. d. mieszkańcy pozbawieni są soli.

Jak mi mieszkańcy owych wiosek opowiadali, przez cały rok ubiegły nigdy nie mieli soli po cenie oznaczonej przez Wydział krajowy, gdyż płacić musieli po 13 i 14 ct. za topkę.

Dnia 22. września br. byłem na miejscu i naczelnicy 6 gmin sąsiednich stwierdzili wówczas przedemną, że dzień

przedtem musieli poszukiwać soli po okolicach, musieli posłać posłańców konnych aż do okręgu brzozowskiego, sanockiego i brzeskiego, aby stamtąd po kilka topek soli przywieźli, płacąc za topkę po 16, 18 a nawet 20 centów.

To nie jest wymysł, to fakt.

Dostawcą soli w tym okręgu jest żyd Fraenkel w Dynowie, który urządza się w ten sposób, że — jak opowiadali furmani, dowożący sól — zaopatruje w sól przedewszystkiem wszystkich małych handlarzy w Dynowie a dla własnego składu, który ma utrzymywać, albo wcale nie zostawia, albo bardzo mało, tak że zapas jego zaraz na drugi dzień zwykle się kończy, a ludność, wskutek tego, musi się zaopatrywać w sól u podrzędnych handlarzy, bo u głównego dostawcy soli nie ma.

Ponadto skarży się ludność, że pomimo tylokrotnych wezwań tej Wysokiej Izby, jakoś soli nietylko się nie poprawiła, ale przeciwnie, jeszcze się pogorszyła, tak że ludność w dynowskim zamiast soli czystej, otrzymuje owiniętą w papier jakąś sól brudną, a nadto sól ta nigdy nie ma przepisanej wagi.

O ile sobie przypominam, głównie salina stebnicka dostarcza właśnie takich topek, o niższej wadze, jak przepisana.

Dlatego też przy obecnem sprawozdaniu podnoszę tę sprawę z usilną prośbą, aby ta sprawa przecież raz pomyślnie dla ludności załatwioną została, by przecież ta sól, która jest drogą i stanowi jedyną omastę biednego ludu, była możliwie dobrej jakości i miała przepisaną wagę.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk.** Wysokij Sojme!

Żal, kotryj wyskazał p. Stapiński, szczo cina soły jest wyższa jak prypyšana, u nas ne istnieje, bo Stanisławiw bilsze misto i jest bilsze sposibnasty kupyty soły.

Odnak szczo dojakosty soły, wyskazał p. Stapiński distnu prawdu.

Cina ne pidnosyt sia u nas ponad 11 kr., ale można czysłyty, szczo w topci czetwerta czast brakuje. A se dije sia czerez toje, szczo perewiz soły widdaje sia żydam.

Meni sia zdaje, szczo wże poślidnyj czas, szczeby toj koniecznyj dla každoho artykuł wyderty z ruk toho poserednyka.

Wydił krajewyj w sprawozdaniu wykazaw, szczo na toj soły jest zarobok ne małyj.

W r. 1906. prodano riżnoj soły za 12,000.000 koron, kotru kupyw Wydił krajewyj za 11,499.000 koron, z czoho buw zarobok brutto 608.000 K. a czystyj zysk wynosyw 68.000 K.

Ta suma czystoho zarobku, to potiszajuczij objaw, bo sia suma może służyty na dekotri potreby krajewi, ale ja z druho boku dywlu sia na totu sprawu.

Tyż hroszi opłacuje najuboższa ludnist, ludnist rilnyca.

A poneże teper majże w koźdim seli sut krużky rilnyczy, sut sklepy chrystyański, sut czytalni Proświty, kotri majut sklepy, w kotrych riżni towary sia jut skłepu, bułoby duże dobre, szczo ty sklepy mohły distawaty sil z perszoj ruki bez poseradnyka żyda. Czerez toje cina soły bułaby daleko mensza.

A teper druha ricz.

Neraz gospodar abo hospodyni kupuje topku soły owytu w papir, a koły pryjde do domu i otworyt papir, maje o $\frac{1}{4}$ topky mensze.

Dawnijske, koły sil ne buła w pape-ri, gospodar ne braw soły, koły topka buła obłupana, ale teper w papyry toho ne wydyt.

(P. Merunowicz. Teraz w papierze sól jest brudniejsza jak przedtem).

Dlatoho ja duże poperaju wywody p. Stapińskoho, bo dumaju, szczo wże czas, szczoby chrystijańsku ludnist uwolnyty wid tych poserednykiw żydiwskich i z nymy raz skincyty.

Dlatoho proszu, szczooby Wydił krajewyj dolożyw starań, szczooby sil buła w rukach chrystyańskich, kotriby sia z tym towarom ostrożnije obchodyły.

Koły ja jeśm pry hołosi, to nechaj meni bude wilno poruszyty sprawu, o kotrij ja wże howoryw w swoim czasi pry debati a imenno, szczo selany, osoblywo z powitiw, kotri sut blyśko położeni pry salinach np. w stanisławiwskim, mymo starań, ne mohut doprosyty sia surowyci. Ale jesły kotryj wijt jest myłyj p. starosti, to hromada jeho distaje surowyciu silnu.

Se wykłykuje meży hromadamy nezohodu, bo hromady, kotri ne distały suro-

wyci, pytajut, czomu ynszi hromady distały a ony ne mohły distaty.

Możu naprymir zacytowaty hromady, kotri stojat blyższe koło sałyn, ne distały surowyci a ynszi bilsze wid sałyn widdaleni, jeju distały.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Jahl. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Jahl.

Członek Wydziału krajowego p. Jahl. Wysoka Izbo!

W odpowiedzi na zarzut, podniesiony przez p. Stapińskiego, muszę nadmienić, że interpelacya, którą on wniósł przed kilku dniami, nie mogła być jeszcze dokładnie zbadaną a zatem w tym kierunku nie mogę mu dać stanowczej odpowiedzi.

Zarazem jednak podnoszę, że dotąd skarg żadnych z powiatu dynowskiego nie było. Tam nietylko Fraenkel sam prowadzi filię sprzedaży soli, lecz jest w spółce z kółkiem rolniczem, które ustanowiło go swoim poddzierżawcą. Zresztą jak powiedziałem, skarg żadnych z powiatu dynowskiego nie było a skoro p. Stapiński obecnie zarzuty podniósł, to Wydział krajowy nie omieszka sprawy zbadać.

Co do zarzutu p. Stapińskiego i Huryka, że w niektórych powiatach została przez Wydział krajowy zła sól dostarczona, muszę podnieść, że Wydział krajowy sam soli nie fabrykuje ani jej nie waży, tylko to produkt, który dostarcza Wydziałowi krajowemu Rząd. A więc to przede wszystkim jest winą, ze strony Rządu.

Wydział krajowy sam musi z ubolewaniem skonstatować, że faktycznie w bardzo wielu wypadkach ta sól nie odpowiada wymogom i jest złą.

Wydział krajowy w tym kierunku ustawiczne też robi starania u Rządu.

Sól ta rzeczywiście w ostatnich czasach pogorszyła się podobno z powodu zmiany opału w warzelniach, z którym jeszcze robi się doświadczenie; jest czasem zbyt miękką a czasem znowu przepaloną.

W tym kierunku Wydział krajowy ponowi starania u Rządu, ażeby ta sól lepiej była fabrykowana.

Co do zarzutu p. Huryka, że zysk czysty wynoszący 68.813 K. mógłby być obracany na obniżenie cen soli, muszę nadmienić, że zysk ten nie wystarczyłby nawet na obniżenie cen soli o $\frac{1}{4}$ grosza na topce.

Zresztą Wys. Izba poleciła swoją uchwałą Wydziałowi krajowemu, ażeby czysty zysk stąd pochodzący, obracał w połowie na fundusz emerytalny funkcyjaryuszy zatrudnionych przy zarządzie soli w Wydziale krajowym a w drugiej połowie na fundusz rezerwowy. Taki fundusz jest potrzebny, bo jeżeli w jednym roku okaże się ze sprzedaży soli nadwyżka, to w następnym roku mogłaby być strata. Więc taki fundusz jest właśnie potrzebny na takie nieprzewidziane okoliczności.

A skoro — jak wyżej powiedziałem — jest w tym kierunku uchwała Wysockiego Sejmu, to Wydział krajowy tego trzymać się musi. A dalej jak wykazałem, suma stąd uzyskana, byłaby tak mała, że prawie zupełnie nie wpłynęłaby na obniżenie cen soli.

Wysokość ceny zależy zresztą od stosunków komunikacyjnych, położenia gmin, w których ona może być wyższa lub niższa a to ze względu na koszt transportu.

W każdym razie Wydział krajowy postara się o to, ażeby te zarzuty pp. Stapińskiego i Huryka, co do złego dostarczania soli, niedostarczania jej do miejscowości przez nich wskazanych, zostały zbadane i odpowiednio kroki w tym kierunku poczyni.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski.**

P. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Z obowiązku posła powiatu bocheńskiego muszę przy rozprawie solnej wspomnieć o żalach, które z tamtego powiatu doszły do mojej wiadomości.

Podnosili tu przed chwilą skargi posłowie Stapiński i Huryk na zarząd sprzedaży soli w innych powiatach. Takie same żale słyszałem w powiecie bocheńskim, a przede wszystkim w naszym kresowym powiecie bialskim.

Podnoszono skargi na to, że Wydział krajowy utrudnia oddanie magazy-

nów zarządom powiatowym; np. miała spotkać taka odmowa Radę powiatową bialską.

Wogóle skargi, które ciągle nas dochodzą w tej sprawie, wywołują wrażenie, jakoby tych, którzy zajmują się zarządem sprzedaży soli krajowej, wcale to nie obchodziło, czego ludność sobie życzy albo jakoby mieli w tem pewien interes, ażeby utrzymać dalsze stosunki z dawnymi swymi „kundsmanami“.

Skargi na tę manipulację i gospodarkę solną były omawiane w Kole polskiem, a kilku posłów, mianowicie także marszałek powiatu bialskiego odzywał się w tonie bardzo ostrym i partu na posłów parlamentarnych, ażeby wnieśli interpelację do rządu w tej sprawie

Należałem do tych, którzyśmy zwrócili uwagę na to, że ta sprawa należy do Sejmu, ponieważ zarząd sprzedaży soli spoczywa przede wszystkim w rękach komisji solnej i Wydziału krajowego.

Ponieważ jesteśmy wszyscy tego zdania, że co mogło zajść u nas w domu, nie trzeba tego zaraz wytaczać przed forum wiedeńskim, ale powinno w domu być załatwione, dlatego proszę, ażeby szanowny referent Wydziału krajowego i p. dyrektor biura solnego zechcieli więcej liczyć się z żądaniami i życzeniami powiatów i gmin i nie stawiać im nadmiernych trudności w uzyskaniu składów soli dla gmin i powiatów. Byłoby bowiem zupełnie zbyt cennym, żeby echo tych skarg odbijało się aż o wiedeńskie ściany.

O ile sobie przypominam, była tu w Sejmie przed laty mowa o opakowaniu soli, która się miele w młynach, które przeszły na własność kraju w Bochni i Wieliczce.

Pamiętam, że przy tej debacie tu w Izbie i w Komisji solnej, której wtedy byłem członkiem, zapewniano nas, że z powodu opakowania, cena soli nie pójdzie w górę.

Tymczasem, nie wiem, czy to komisja solna, czy jej ajenci, którzy sprzedają sól, z powodu opakowania podnoszą cenę soli i powiadają, że za ten papier to się więcej należy. Więc radbym się dowiedzieć, kto cenę soli podnosi?

Przypuszczam, że nie zarząd solny, bo tu było wyraźnie powiedziane, że cena nie będzie podniesiona. Proszę więc w to wglądać i zarządzić, ażeby wsku-

tek opakowania, cena soli nie szła w górę.

Trzecią rzeczą, którą chcę przy tej debacie podnieść, jest to, że bardzo przykro dotknęła mnie wiadomość, zasiągnięta w powiecie bocheńskim, że kiedy młyn, który dawniej był w rękach hakatystów niemieckich bialskich, przeszedł w ręce krajowe, pracujący w tym młynie, nie przyjęli tego z zadowoleniem.

Ja się właśnie cieszyłem, że wreszcie Niemcy się wynieśli i młyn przeszedł na własność kraju, a tymczasem ludzie, których to najbliższej dotknęło, dość się na to skrzywili i oświadczyli, że kierownicy młyna solnego w Bochni, Polacy, gorzej się obchodzą z robotnikami aniżeli Niemcy. A nawet co więcej, podczas, gdy za Niemców pracowała większa ilość robotników, to dziś liczbę ich zmniejszono, a na pozostałych włożono większą pracę, przyczem jednak płace nie zostały wcale podwyższone.

Mojem zdaniem, przynosi to ujmę Wydziałowi i gospodarstwu krajowemu, jeżeli ludzie muszą mówić, że gdy Niemcy byli w młynie, to było lepiej aniżeli dziś, gdy są swoi i sądzą, że nie godzi się dla zysku, jaki mieć może z tej oszczędności biuro solne — a który jest bardzo drobny — narażać opinię kraju i budzić w ludziach przekonanie, że z obcymi jeszcze czasami jest lepiej.

(Kilku posłów mowcy przerywa).

To jest rzecz stwierdzona i zdaje się dość ważna, ażeby ją tutaj poruszyć i żądać stanowczego zarządzenia, aby usunięto takie niewłaściwości.

Na tych krótkich uwagach poprzestając, licząc na pewne na to, że o ile to leży w mocy zarządu biura solnego, tymbrakom i niedostatkom zaradzi i to pewne pokrzywdzenie robotników pracujących w młynach solnych, zechce naprawić.

Ponieważ nikt z poprzednich mówców nie wyraził ze swej strony ubolewania na postępowanie rządu w sprawie solnej, więc kończąc, muszę wyrazić ubolewanie z powodu tego, co nam tu komisya przedkłada o stanowisku Rządu wobec życzeń i żądań sejmowych, ażeby Rząd oddał zarząd salin w ręce kraju albo przynajmniej w dzierżawę.

Rząd — jak twierdzi Wydział krajowy — odmówił oddania salin krajowi, ale powodów nie podał. Łatwo się ich domysleć.

Dlatego oświadczam, że w Kole polskiem oprę się na tem sprawozdaniu sejmowem i będę energicznie żądał, żeby Koło z całą stanowczością upomniało się u rządu o to, co się należy krajowi. Powinno się to teraz tem łatwiej dać zrobić, że nareszcie pogodziliśmy się z Węgrami i że zastrzeżono podobno w ugodzie, iż rzeczy konsumcyjne będą autonomicznie załatwiane; będzie więc teraz może łatwiej odebrać saliny pod zarząd kraju.

(Brawa i oklaski).

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoka Izbo!

Po wsiach bardzo wiele żałują się na opakowywanie soli w papier i zarzuty w tym kierunku skierowuje się niesłusznie nie tylko przeciw Wydziałowi krajowemu, ale złośliwi zarzucają nawet to niektórym posłom a szczególnie mnie, bo ja od samego początku zasiadam w komisji solnej.

Należałoby więc wysłać jakieś wyjaśnienie do gmin, że za papier nic się nie płaci i daje się go tylko dla ochrony soli od brudu i od zatury.

Ja nieraz to tłumaczyłem na zgromadzeniach ale nadaremnie, bo uwierzono mojemu jednemu przeciwnikowi politycznemu, który bez naprowadzania żadnych faktów zarzucił mi poprostu, że wzięłem łapówkę 1000 zlr. Sąd naturalnie był innego zapatrywania.

Prawdą jest jednak, że c. k. urzędnicy w salinach nie nadzorują należycie, ażeby sól pakowano czystą i twardą do papierów, tak że nieraz sól wygląda jak trociny, a często topka waży 95 a nawet 93 dekagr. Mam nawet u siebie takie 3 klocki soli.

Dlatego byłoby pożądanem, żeby Wydział krajowy wysłał do salin swoich urzędników, którzyby dopilnowali porządku przy opakowaniu soli i przy waznieniu i biciu topek.

Najważniejsza jednak rzecz co do soli jest udogodnienie włościanom nabywania taniej soli bydłczej.

Dziś bardzo wiele gmin nie wie jeszcze wcale o tem, że sól bydłczą można tanio sprowadzać całymi wagonami, nie opłacając żadnego podatku.

Toteż z. r. postawiłem wniosek w komisji, żeby Wydział krajowy wysłał do

wszystkich gmin okólnik z dokładnem a jasnym pouczeniem, jak gminy mogą sprowadzać sól bydłęcą, denaturowaną, warzonkę i sól kamienną bydłęcą.

Dzisiaj ponawiam tę prośbę do Wydziału krajowego, a wtedy wiele gmin z tego skorzysta i lud będzie nam wdzięczny.

Wiem zresztą, że p. Radca Miziewicz ma już nawet gotowy referat. Więc trzeba go tylko jak najprędzej rozesłać; poszłoby się urzędownie, — to tylko papier będzie kosztował.

Ważną też dla nas gospodarzy jest rzecz, sól potasowa, kainit.

Tyle mamy kainitu w Kałuszu i Stebniku, a mimoto n. p. u nas w Rzeszowskiem kupić go nie można, więc sprowadzamy sole do nawozów z zagranicy.

Dzisiaj już każdy gospodarz zna dobrze znaczenie soli nawozowych i wie, że jak używa się tej soli, choćby co drugi rok, to pokos jest dwa razy większy i trawa po trzecim sianiu całkiem się zmienia, mchy zupełnie giną i otrzymuje się nie kwaśne, ale bardzo dobre siano.

A mamy przecież w naszej ziemi tak ogromne pokłady tej soli, n. p. w samym Stebniku pokład jest do 12 m. gruby, a 3 m. szeroki, — że przez całe wieki wystarczyłyby na nasze pola i łąki. Cóż, kiedy są dzisiaj bardzo drogie te sole.

Dlatego należy stanowczo zarządzać od rządu, żeby dalej tak nie gospodarował tem co nam matka ziemia dała i żeby przynajmniej sole potasowe oddał w zarząd kraju.

Jeszcze jedno.

Byłem raz w Wieliczce, a że jestem na wszystko ciekaw, więc zaglądnąłem, jak tam się sól wydobywa.

Otóż zastałem tam jednego starszego urzędnika, który posiwiał w służbie i wnet idzie na pensję, i ten mi powiedział:

„Wiesz co, chłopie? Wy tam o wszystkim radzicie, chcecie soli taniej i t. d., a nie wiecie, że tu źle się dzieje, że tu kopie się tę sól bez oszczędności, że wybrano dotychczas już 12 milionów korcy metrycznych, nie zabezpiecza się pokładów, i nie chciałbym dożyć tu kiedyś strasznej katastrofy“.

I miał słusność.

Bo jeżeli przy soli pary nie wybuchają, to zato ma ten przymiot, że jak się oberwie swoim ciężarem, to przycisnie i zabije setki robotników, ojców rodzin!

Mówił mi też, że samo miasto nawet jest w niebezpieczeństwie, wymieniając mi jakieś nazwy, sztolnie i t. p., które jednak dla chłopskiej głowy są ciężkie do zapamiętania.

Więc żeby uniknąć strasznej katastrofy i śmierci setek robotników, byłoby wskazaniem, żebyśmy wybrali specjalną komisję do zbadania tych lochów podziemnych w Wieliczce, a może i w Bochni, któraby się zajęła też zbadaniem ogromnych pokładów soli potasowej w Kałuszu i Stebniku i przyszła ze sprawozdaniem jeśli nie na ten, to przynajmniej na przyszły Sejm.

Kończąc swoją mowę, przypominam jeszcze, że gdy Koło polskie w roku 1904 chciało przynieść wyborcom coś na piśankę wielkanocną i rzeczywiście postawiło się hardo wobec rządu, ażeby sól u nas potaniała, to wtedy odpowiedział premier ministrów, że potanienie takiej soli w samej Austrii nastąpić nie może, bo to zależy od ugody z Węgrami.

Otóż teraz byłoby już w czasie uchwały rezolucję do rządu, ażeby przy obecnej ugodzie postarał się o to, ażeby nasza sól nie była zawisła od Węgier i ażeby potaniała; rząd na tem nie straci, bo jak sól będzie tańsza, to i konsumpcja będzie większa.

(Brawa.)

Członek Wydziału krajowego poseł **Jahl**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Jahl.

Członek Wydziału krajowego p. **Jahl**. Wysoka Izba pozwoli mi parę słów odpowiedzieć p. Stojałowskiemu. O ile skargi p. Stapińskiego i Huryka mogłyby mieć w części pewne uzasadnienie, o tyle nie mają faktycznego uzasadnienia zarzuty p. Stojałowskiego.

Wschodnia Galicya jest bowiem aprowizowana przez sól warzonkę, tam mamy handel soli warzonki w $\frac{9}{10}$ w naszych rękach. Więc też możnaby mieć pretensje, że nie staramy się o należyte pokrywanie zapotrzebowania i o jednaki ceny wszędzie.

Inna rzecz jest z Galicyą zachodnią, a właściwie z jej 17 powiatami, które są zaopatrywane przez sól kamienną.

Do nich należą wspomniane przez p. Stojałowskiego powiaty Bialski i Bocheński. Otóż my tam dotąd zaledwie mamy jedną trzecią część sprzedaży soli w naszych rękach, dwie trzecie zaś sprzedają inni handlarze, których powoli bądź to drogą kompromisu, bądź też silniejszą konkurencją usuwamy i mamy nadzieję, że z czasem i tam cały rynek zbytu opanujemy. W tej akcji przeszkadza nam jednak bardzo jeden, zwłaszcza groźny i potężny konkurent, tj. kolej państwowa. Jeśli w Kole polskiem podnoszono życzenie, aby pod tym względem wpłynąć na rząd, to czyniono to zupełnie słusznie i przed właściwem forum i jabym prosił, aby ks. prałat i nadal we Wiedniu się starał, iżby kolej państwowa nie występowała jako nasz konkurent, skutkiem czego Wydział krajowy zmuszony jest sprzedawać sól nie raz i po cenach nie tak niskich, jakby mógł sprzedawać, gdyby miał handel solą w swoich rękach, gdyż wiele wydatków idzie na konkurencyę. Taby zresztą bardzo wiele wpłynęło na ujednostajnienie cen soli.

Co się tyczy zarzutu, jakoby w młynie naszym bocheńskim gorsze były stonki robotnicze obecnie niż za czasów, gdy ten był własnością banku bielsko bialskiego — to ja o skargach tych nie wiem, przypuszczam tylko chyba, że tu nie chodzi o robotników, ale o niejakiego p. Jaworskiego, maszynistę, który się żalił i któremu jednak już podnieśliśmy płacę.

Panu posłowi Szajerowi, co do skarg na to, że włościanie nie wiedzą skąd i gdzie mogą dostać sól bydłą i potasową, odpowiem, że Wydział krajowy już przed kilku laty rozesłał po powiatach szczegółowe obwieszczenie okólnikowe o tem, gdzie i pod jakimi warunkami sól bydłą nabywać można. Były to ogłoszenia nawet z obrazkami.

(*Brawa*).

Nowe wydanie tego okólnika będzie w tych dniach, jak tego żądał p. Szajer, ponownie rozesłane.

Co się tyczy wreszcie żądania p. Szajera, ażeby był ustanowiony przez Sejm komisarz, któryby badał wewnętrzne urządzenie kopalń bocheńskich

i wielkich i stwierdzał, jakie są tam wady i usterki, muszę podnieść, że to nie należy do naszej kompetencji. Życzenia w tym względzie może poseł Szajer, będąc posłem do parlamentu, przedstawić rządowi w drodze właściwej.

P. Stojałowski. Proszę o głos w obronie osobistej.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. Stojałowski. Czcigodny członek Wydziału krajowego wspomniał, jakoby tu chodziło o robotnika Jaworskiego. Otóż stwierdzam, że mnie chodziło o to, iż Wydział krajowy, a właściwie zarząd solnego młyna w Bochni zmniejszył liczbę robotników, a płac im nie poprawił. Tak robić nie można; to jest rzecz przestarzała i należy robotnika stosownie do wydadności jego pracy wynagradzać.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca P. **Merunowicz.** Na zarzuty poszczególnych posłów odpowiedział już członek Wydziału krajowego, p. Jahl. Ja pozwolę sobie dodać tylko krótką uwagę, że opakowanie soli jest nabytkiem wielkiej wagi, wpływa bowiem na to podniesienie warści soli.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej — proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli z 31. sierpnia 1907 L. 86.736. przyjmuje się do wiadomości, a zarazem udziela mu się absolutorium z rachunków krajowego funduszu solnego za rok 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby zwinął przedsiębiorstwo sprzedaży soli kamiennej przez organa kolejowe na niektórych stacyach c. k. kolei państwowych w Galicyi i oddał sprzedaż soli kamiennej, wykonywaną dotychczas przez

organa kolejowe w obrębie Galicyi, krajowemu zarządowi sprzedaży soli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie z całym naciskiem podjął starania u c. k. Rządu o oddanie salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

IV. W uwzględnieniu petycyi Ls. 2399 Sejm przyznaje p. Maryi Gerard-Festenburgowej, wdowie po urzędniku krajowego zarządu sprzedaż soli, jednorazowy dar z łaski w kwocie 400 K płatny w roku 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę komisji skrutacyjnej o ogłoszenie rezultatu wyborów do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego i do krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego z całego Sejmu.

Sprawozdawca p. **Huza.** Głosujących było 85. Absolutna większość 43. Po 85 głosów otrzymali do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto dochodowego:

Z całego Sejmu:

jako członkowie: Dawid Abrahamowicz, Adam hr. Gołuchowski, Józef Męciński.

jako zastępcy: Dr. Władysław Czaykowski, Stefan Sękowski, Władysław Serwatowski, dr. Włodzimierz Godlewski.

Do komisji krajowej powszechnego podatku zarobkowego:

Z całego Sejmu:

jako członkowie: Karol Czecz-Lindenwald i Dr. Wincenty Krański.

Jako zastępcy: Adolf hr. Brunicki i Karol Szayer.

Marszałek. Ci panowie zatem zostali wybrani.

P. Goetz zgłosił wniosek naglący:

(*czyta*):

Wniosek naglący

posła Götza i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelncom gminy Borzęcin, powiatu brzeskiego.

W d. 4. października b. r. zniszczył pożar mienie kilkunastu rodzin w Borzęcinie. Spłonęło mianowicie 12 domów mieszkalnych i 18 budynków gospodarczych wraz z plonami; paszę dla bydła, nawet wykopane ziemniaki niszczyły. Szkoda wynosi około 100.000 koron a wartość ubezpieczona była tylko na 13.520 koron.

Gmina ta już po raz drugi jest nawiedzona w tym roku klęską pożaru, spłonęło bowiem w czerwcu b. r. kilkanaście gospodarstw, ludność uboga pozostaje bez dachu, w nędzy i wielkiej obawie o los swój wobec zbliżającej się zimy. Dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pogorzelncom gminy Borzęcin udziela Sejm zapomogi z funduszków krajowych.

Wnioskodawca

Götz.

Bobrzyński, Wodzicki, Gorayski, Jędrzejowicz, Mars, Tyszkiewicz, Struszkiewicz, A. Jędrzejowicz, Jaworski, Hupka, Sękowski, Płocki, K. Czecz, Milewski, P. Cieński.

Celem uzasadnienia nagłości ma głos p. Goetz.

P. Götz. Pozwoliłem sobie przedłożyć wniosek naglący o pomoc doraźną dla pogorzelnców gminy Borzęcin. Nagłości długo uzasadniać nie potrzebuje, gdyż niestety gmina ta nawiedzona dwukrotnie w krótkim przeciągu czasu pożarami, przedstawia rozpaczliwy obraz zniszczenia;

niemal wszyscy mieszkańcy pozostali bez mienia i dachu nad głową.

W ostatnim pożarze w dniu 4 b. m. zniszczone zostały nawet kartofle świeżo wykopane, tak że mieszkańcy formalnie giną z głodu.

Proszę zatem usilnie o uchwalenie nagłości a pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej z prośbą,

„ażeby jeszcze w ciągu bieżącej sesji przedłożyła swe sprawozdanie bez drukowania“.

Marszałek. Rozprawa nad nagłością otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym wnosi p. Götz na odesłanie wniosku do komisji budżetowej z poleceniem, „ażeby jeszcze w ciągu bieżącej sesji przedłożyła swe sprawozdanie bez drukowania“.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Goetza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek naglący

Dnia 4. października 1907 r. o godz. 2-giej popołudniu zniszczył pożar budynki mieszkalne i gospodarskie wraz ze wszystkim zbożem i paszą 1) Mikołaja Soroki, 2) Iwana Bodusza, 3) Piotra Grendusza, 4) Teodora Bodnara, 5) Iwana Malca, 6) Wasyla Bodnara, 7) Wasyla Dolińskiego, 8) Michała Rosuba, gospodarzy w Zabłotcach w powiecie jarosławskim. Zgorzał również i budynek szkolny. Klęska ta jest tem straszniejszą, że już tak późna pora roku, i że z przyczyny złych urodzajów, w okolicy trudno dostać zboża na zasiewy po przystępnej cenie. Ubezpieczonym był tylko jeden Piotr Grendusz na kwotę 100 koron.

Zważywszy, że pomoc jest nagląca:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z uchwalonego przez Sejm funduszu 500.000 koron, pogorzelncom w Zabłotcach udzielił zapomogi.

2) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby pogorzelncom w Zabłotcach przyszedł w pomoc i postarał się o rychłe odpisanie podatków.

Wnioskodawca:
Kozłowski.

Białoskórski, Męciński, Kleski, Onyszkiewicz, Niezabitowski, Rudrof, Laskowski, Sznell, L. Cieński, Trzeciecki, Sozański, Gołuchowski, Czartoryski, Sala, Stojalowski, Szajer, Pastor, Z. Tarnowski, Tad. Cieński, Gorayski, Szeptycki, Theodorowicz, Kaz. Badeni, Jan Urbański, Bał, Vivien, Krzysztofowicz, Andr. Lubomirski, Adam Jędrzejowicz, Skalkowski,

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Ja również nie potrzebuję długo się rozwodzić, w celu umotywanego wniosku o zasiłek dla pogorzelnców. Pożar dotknął część wsi Zabłotce i zniszczył nie tylko budynki lecz także paszę i zboże, przeznaczone na zasiew. Wobec spóźnionej pory roku byłoby wskazaniem, aby jak najprędzej pogorzelncom tej wsi przyjść z pomocą. Ponieważ nie wiem, czy komisja budżetowa będzie w stanie w ostatnich dniach odbyć posiedzenie, zwracam się do Wydziału krajowego bezpośrednio, z poleceniem, żeby przyszedł gminie Zabłotce z pomocą na rachunek funduszu półmilionowego, na takie cele przeznaczonego.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Kozłowski wniosek, żeby ten jego wniosek nagły odesłać do Wydziału krajowego, z poleceniem, aby zapomoga udzielona została z półmilionowego funduszu, na ten cel przeznaczonego.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Celem uzasadnienia wniosków nagłych głos ma p. Korol.

P. Korol *czyta*):

Wnesenie nahlacze

posła Dr. Mychajła Korola i tow. o zapomohu dla pohorilciw hromady Alfrediwka pow. peremyszańskoho.

Dnia 26. weresnia s. r. powstaw ohoń, w hromadi Alfrediwka pow. Peremyszańskoho, ta znyszczzyw 26 gospodarstw z wsimy budynkami i zapasami zbiża i paszy.

W wydu zblyżajuczoji sia zymy, pomicz tut konieczna, bo pohorilciam hrozyt hołodowa smert i dlatoho pidpysani wnosiat':

Wysokyj Sojm zwołył' uchwałyty:

Pohorilciam hromady Alfrediwka pow. peremyszańskoho przyznaje sia zapomoha z fundiw krejewych.

U Lwowi 8. żowtnia 1907.

Wneskodatel

Korol w. r.

Mohylnyckyj, Mazykewycz, Bohaczewskij, J. Jaworskyj, uryłowycz, Hanczakowskyj, Kramarczyk, Wesoliński, Szajer, Effinowycz, Huryk, Stojalowskyj, Potoczek, Staruch, Ochrymowycz.

Ja poklykujuczy sia na to, szczo poperedni besidnyky skazały, proszu o przyznanie nahlosty a pid wzhladom formalnym o widosłanie wnesenia do Wydiłu krajewoho z tym pryporuczeniem, szczo pidmohu udiłyty z fondiw na siu cił przyznaczenych.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Korol wniosek na odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego z poleceniem udzielenia zapomogi z funduszów na ten cel przeznaczonych.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do

głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego nagłego wniosku.

P. Korol *czyta*):

Nahlacze wnesenie

posła dra Korola i tow. o udilenie zapomohy pohorilciam sęła Żoltanci pow. żowskiwskoho.

Dnia 27. weresnia s. r. pohorilo 8 gospodarstw w seli Żoltanci.

Zhorily majze wsi budynky hospodarski, a wsim chaty meszkalni, dekotrym wsi zapasy zbiża i paszy.

Pohorily imenno: 1. Jakim Szyryj cz. d. 216, 2. Platon Huńka cz. d. 215, 3. Nykola Szyryj cz. d. 478, 4. Kost Hrek cz. d. 391, 5. Iwan Melnyk cz. d. 213, 6. Parańka Piwtoracka cz. d. 462, 7. Dmytro Stecyk cz. d. 217 i 8. Safat Krawec cz. d. 303.

W wydu welykoi nuždy mezy pohorilciamy, kotra tym strasznijsza, szczo zblyżaje sia zyma, wnosymo:

Wysokyj Sojm zwołył przyznaty pohorilciam sęła Żoltanci zapomohu z fondiw krajewych.

Wneskodawec

Korol.

Mazikiewycz, Effinowycz, Mandyczewskij, Kramarczyk, Barabasz, Ochrymowycz, Kuryłowycz, Hanczakowskyj, Huryk, Bohaczewskij, Pastor, F. Włodek, Tomaszawski, Olesnyckij.

Marszałek. Celem uzasadnienia drugiego wniosku nagłego głos ma p. Korol.

P. Korol. Z riczewych wzhadiv, nawedenych w samym wneseniu, proszu takoz o uchwalenie nahlosty a pid wzhladom formalnym o widosłanie do Wydiłu krajewoho z tym samym, szczo wyzsze pryporuczeniem.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Pod względem formalnym postawił p. Korol wniosek na odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego z poleceniem udzielenia zapomogi z funduszów, na ten cel przeznaczonych.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie trzeciego nagłego wniosku.

P. Korol (*czyta*):

Nahlacze wnesenie

posła dra Korola i tow. o udiłanie zapomogy z fondiow krajowych pohorilciam sęla Batiatycze pow. żółkiwskoho.

Dnia 23. weresnia i 27. weresnia s. r. pohoriły w seli Batiatyczi 1. Demko Kerowec, 2. Iwan Petlocha, 3. Iwan Charwrona, 4. Onufryj Rudnyk, 5. Anna Kowcz.

Żertwoju pożara upały wsi domy meszkalni, majże wsi budynky gospodariski wraz z prypasamy zbiża i paszy.

W wydu nużdy meży pohorilciamy wnosymo:

Wysokyj Sojm izwołył przyznaty pohorilciam sęla Batiatyczi zapomohu z fondiow krajowych.

Wneskodatel

Korol.

Kramarczyk, Huryk, Mazikewycz, Effinowycz, Barabasz, Kuryłowycz, Hanczakowskyj, Mandyczewskyj, Ochrymowycz Bohaczewskyj, Pastor, Stapiński, F. Włoddek, Tomaszewski, Olesnyckij.

Marszałek. Celem uzasadnienia nagłości trzeciego wniosku, głos ma p. Korol.

P. Korol. Z tych samych motywów, szczo popередno, proszu o uchwalenie nahlōsty, a pid wzhladom formalnym o widosłanie do Wydiłu krajewoho z tym samym, szczo wyższe pryporuczeniem.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto

przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Pod względem formalnym postawił p. Korol wniosek na odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego z poleceniem udzielenia zapomogi z funduszów, na ten cel przeznaczonych.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Następane posiedzenie odbędzie się jutro we środę dnia 9. października 1907 o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym.

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy o ochronie ptaków, dla uprawy ziemi pożytecznych i innych ogólnie pożytecznych zwierząt.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa i utworzenie z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Maiss.

5. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Maryi Bujakowej, wdowy po kierowniku szkoły ludowej, o podwyższenie pensji wdowiej.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

6. Wybór 1 członka i 2 zastępców do komisji powszechnego podatku zarobkowego, oraz 1 zastępcy członka komisji apelacyjnej dla podatku osobisto dochodowego, z kuryi małej własności.

7. Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady.

Sprawozdawca poseł Pilat.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podmanastyrek ze związku gminy Hrycywola i utworzenia z niego samostnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Maiss.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o postawionych 4go października 1907 wnioskach nagłych w sprawie klęsk elementarnych.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

10. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy szpitali powszechnych w Kosowie i Nadwórnej.

Sprawozdawca poseł Wurst.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji delegatów przysiółków Horosno ad Bednarówka, Strupkowa Hołoskowa w przedmiocie wydzielenia

ich z gminy Majdan średni i utworzenia osobnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Maiss.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie założenia przez Rząd zreformowanej szkoły średniej.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

13. Sprawozdanie komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia krajowego instytutu teologicznego izraelickiego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Wład. Jaworski.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z projektem ustawy normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych.

Sprawozdawca poseł Czech.

Następne posiedzenie zatem jutro o godzinie 10. rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 8. po północy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

37. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 9. października 1907.

TREŚĆ:

Spis petycyj Głos p. Huryka na poparcie petycji.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie nieorodnego toru kolejowego w gminach Charzowie i Pilchów powiatu tarnobrzeskiego na szlaku kolejowym Dębica-Rozwadów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie represyi dokonanej przez naczelnika gm. Laski, powiat Nisko, na Janie Knyszcu w Budach ad Laski.

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę p. Stapińskiego i tow. z dnia 3. października 1907 w sprawie regulacyi rzeki Sołoki i z dopływami.

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę p. Bojki i tow. z dnia 20. września 1907 w sprawie zatwierdzenia przez c. k. Rząd statutu dla Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Tarnów-Szczucin.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy o ochronie ptaków, dla uprawy ziemi pożytecznych i innych ogólnie pożytecznych zwierząt.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka

Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa i utworzenie z niego samoistnej gminy administracyjnej. Wniosek formalny p. sprawozdawcy na przystąpienie do drugiego czytania, uchwalenie tego wniosku i wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Maryi Bujakowej, wdowy po kierowniku szkoły ludowej o podwyższenie pensyi wdowej. Uchwalenie wniosku komisji.

Wybór 1 członka i 2 zastępców do komisji powszechnego podatku zarobkowego, oraz 1 zastępcy członka komisji apelacyjnej do podatku osobisto dochodowego, z kurji małej własności. Wniosek p. Skołyżzewskiego na

zawieszenie posiedzenia na 5 minut celem porozumienia się posłów Uchwalenie wniosku i zawieszenie posiedzenia.

(Przerwa posiedzenia).

(Po przerwie).

Wybór 1 członka i 2 zastępców do komisji powszechnego podatku zarobkowego, oraz 1 zastępcy członka komisji apelacyjnej dopodatku osobisto dochodowego, z kuryi małej własności. Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Baaku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady. Wniosek formalny p. Głębińskiego na usunięcie tego punktu z dzisiejszego porządku dziennego. Uchwalenie tego wniosku

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podmanastyrek ze związku gminy Hrycywola i utworzenia z niego samostnej gminy administracyjnej. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o postawionych 4go października 1907 wnioskach nagłych w sprawie klęsk elementarnych. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy szpitali powszechnych w Kosowie i Nadwórnej. Uchwalenie wniosków komisji.

Ogłoszenie wyniku skrutynium z wyborów.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji delegatów przysiółków Horosno ad Bednarówka, Strupkowa i Hołoskowa w przedmiocie wydzielenia ich z gminy Majdan średni i utworzenia osobnej gminy administracyjnej. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie założenia przez Rząd zreformowanej szkoły średniej. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia krajowego instytutu teologicznego izraelickiego we Lwowie. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Wniosek formalny p. Skołyszewskiego na usunięcie tego punktu z porządku dziennego, odrzucenie tego wniosku. Głosy pp. sprawozdawcy, Mogilniciego i Skołyszewskiego.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego. (Głosy pp. Oleśnickiego, Mieczysława Urbańskiego, Głębińskiego i sprawozdawcy

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 25. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecných posłów 124.

Marzałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 35. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 36. posiedzenia złożono w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Proszę o odczytanie petycji.

Sekretarz p. **Urbański** *(czyta)*:

2764. L. s. 3659. Wydział powiatowy w Śniatynie, p. p. Moysę o subwencję dla powiatu z powodu klęski elementarnej — do komisji budżetowej.

2765. L. s. 3660. Teofila Kochanowska, nauczycielka w Muszkarowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.

2766. L. s. 3661. Olimpia Rubacka, wdowa po nauczycielu we Lwowie, p. p. Małachowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2767. L. s. 3662. Zofia Hudymowa, wdowa po nauczycielu we Lwowie, p.

- p. Małachowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2768. L. s. 3663. Pollowa Leopoldyna, wdowa po emerytowanym nauczycielu we Lwowie, p. p. Małachowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2769. L. s. 3664. Zarząd główny polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, p. p. Małachowskiego o zapomogę — do komisji szkolnej.
2770. L. s. 3665. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Przemyśle, p. p. Tarnawskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
2771. L. s. 3666. Józef Fox, emerytowany nauczyciel w Lipowej, p. p. Szwe-da o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2772. L. s. 3667. Marya Krawecowa, wdowa po notaryuszu we Lwowie, p. p. Mazikiewicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
2773. L. s. 3668. Stanisława Winiarska we Lwowie, p. p. Mazikiewicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
2774. L. s. 3669. Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej, p. p. Gniewosza w sprawie budowy fabryki cementu — do komisji przemysłowej.
2775. L. s. 3670. Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej, p. p. Gniewosza o uchwalenie noweli do ustawy gminnej w sprawie nakładania odrębnych dodatków na cele szkolne — do komisji szkolnej.
2776. L. s. 3671. Roman Kociubowicz i towarzysze w Szmańkowczykach w powiecie czortkowskim, p. p. Oleśnickiego o zapomogę na odbudowanie zniszczonych pożarem domów — do komisji budżetowej.
2777. L. s. 3672. Gmina Leszczatów w powiecie sokalskim, p. p. Oleśnickiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2778. L. s. 3673. Gmina Horbków w powiecie sokalskim, p. p. Oleśnickiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2779. L. s. 3674. Gmina Sól i sasiednie, p. p. Oleśnickiego w sprawie budowy drogi z Cięciny przez Milówkę, Rajczę i t. d. do granicy węgierskiej — do komisji drogowej.
2780. L. s. 3675. Gmina Potok, w sprawie nadużyć popełnionych przez c. k. Starostwo w czasie regulacji rzeki Gniłej Lipy — do komisji wodnej.
2781. L. s. 3676. Komitet opieki nad internatem dla kandydatek seminarium żeńskiego we Lwowie, p. Członka Sejmu księdza arcybiskupa Bilczewskiego o subwencyę na budowę internatu — do komisji budżetowej.
2782. L. s. 3677. Towarzystwo Opieki obywatelskiej nad internatem dla kandydatek Seminarium żeńskiego we Lwowie, p. Członka Sejmu księdza arcybiskupa Bilczewskiego o zasilek na utrzymanie — do komisji budżetowej.
2783. L. s. 3678. Lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie, p. p. Głębińskiego o podwyższenie subwencyi — do komisji budżetowej.
2784. L. s. 3679. Gmina Pohorce, p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2785. L. s. 3680. Gmina Podhajczyki, p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2786. L. s. 3681. Gmina Jędruszkowce, p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji dla reformy wyborczej.
2787. L. s. 3682. Rozunio Ernest i towarzysze, p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2788. L. s. 3683. Gmina Zarudzie w powiecie zbarazkim, p. p. Głębińskiego o zapomogę na dokończenie budowy kościoła — do komisji budżetowej.
2789. L. s. 3684. Michał Swistun, prywatny nauczyciel w Zielonej, przez Członka Sejmu ks. Chomyszyna o przyznanie emerytury — do komisji szkolnej.
2790. L. s. 3685. Sabina Kruszelnicka, wdowa po nauczycielu w Bogdanówce p. p. Stapińskiego o zapomogę na szkołę — do komisji szkolnej.
2791. L. s. 3686. Gmina Ostre, p. p. Stapińskiego o zapomogę na szkołę — do komisji budżetowej.
2792. L. s. 3687. Wydział powiatowy w Skalacie p. p. Stapińskiego o założenie fabryki cementu — do komisji przemysłowej.

2793. L. s. 3688. Wydział powiatowy w Przemyślanach, p. p. Stapińskiego o założenie fabryki cementu — do komisji przemysłowej.
2794. L. s. 3689. Karolina Kolanowska, wdowa po przodowniku kowalskim w krajowej szkole kowalskiej w Grzymałowie, p. p. Stapińskiego o pensję wdowią — do komisji budżetowej.
2795. L. s. 3690. Wojciech Matysiak, nauczyciel w Radomyślu, p. p. Stapińskiego o podwyższenie płacy i przyznanie trzech dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
2796. L. s. 3691. Walenty Latocha, emerytowany nauczyciel w Brzesku, p. p. Stapińskiego o podwyższenie pensji lub restytucji posady nauczyciela — do komisji szkolnej.
2797. L. s. 3692. Józef Niementowski w Stanisławowie, p. p. Stapińskiego o jednorazowy datek, przyznanie i asygnowanie płacy rocznej i o stałą posadę nauczyciela przy szkole jedno-klasowej na wsi — do komisji szkolnej.
2798. L. s. 3693. Gmina Trościaniec wielki, p. p. Stapińskiego w sprawie założenia składnicy pocztowej — do komisji petycyjnej.
2799. L. s. 3694. Mszana górna, p. p. Stapińskiego o zapomogę na budowę drogi i dokończenie jazu — do komisji budżetowej.
2800. L. s. 3695. Michał Sołtys w Kurdwanówce, p. p. Stapińskiego o wyjednanie, by długi zaciągnięte w różnych bankach rozdzielone zostały na mniejsze raty — do komisji petycyjnej.
2801. L. s. 3696. Wydział Towarzystwa „Szkilna Pomoc” w Sokalu, p. p. Wincentego Kraińskiego o subwencję na utrzymanie bursy — do komisji budżetowej.
2802. L. s. 3697. Gmina Podlipie, p. p. Bojkę o zniesienie rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
2803. L. s. 3698. Gmina Podlipie, p. p. Bojkę w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2804. L. s. 3699. Gmina Podlipie, p. p. Bojkę w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2805. L. s. 3700. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, p. p. Fruchtmanna w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2806. L. s. 3701. Gmina Bojanów, p. p. Krempe w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2807. L. s. 3702. Gmina Bojanów, p. p. Krempe w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta do komisji petycyjnej.
2808. L. s. 3703. Gmina Bojanów, p. p. Krempe w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2809. L. s. 3704. Cypryan Janowski, były nauczyciel w Przyłbicach, p. p. Bohaczewskiego o przyznanie daru z łaski — do komisji szkolnej.
2810. L. s. 3705. Cypryan Janowski, były nauczyciel w Przyłbicach p. p. Bohaczewskiego o przyznanie daru z łaski — do komisji szkolnej.
2811. L. s. 3706. Cypryan Janowski były nauczyciel w Przyłbicach p. p. Bohaczewskiego o przyznanie daru z łaski — do komisji szkolnej.
2812. L. s. 3707. Wydział krakowskiego Towarzystwa leczniczych kolonii wakacyjnych dla izraelskiej diatywy szkolnej w Krakowie p. p. Fruchtmanna o subwencję — do komisji budżetowej.
2813. L. s. 3708. Gmina Kraków p. p. Leo o subwencję dla Archiwum dawnych aktów miasta Krakowa na cele inwentaryzacji i wydawnictwa źródeł dziejowych — do komisji budżetowej.
2814. L. s. 3717. Towarzystwo samoistnych stolarzy, rzeźbiarzy w drzewie „Łączność” i „Zgoda” we Lwowie p. p. Małachowskiego w sprawie założenia składu drzewa materiałowego we Lwowie — do komisji przemysłowej.
2815. L. s. 3719. Filia lwowskiego towarzystwa gimnastycznego „Sokół” w Stanisławowie p. p. Huryka o subwencję — do komisji budżetowej.

Marszałek. Dla poparcia tej petycji ma głos p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Filija Towarzystwa Sokil w Stanisławowi wnesła petycyju do Wysokocho Sojmu o subwencyju z fonda krajowegoho.

Po zasnowaniu toji filii w powiti Stanisławiwskim wypadky pożaru za dla starannoji praci toho towarzystwa zmeszyły sia bilsze jak o $\frac{1}{2}\%$, dokaz seho w tim, szczo w dookružnych sełach nema wże bilszych pożariw, z wyjimkom odnoho lysz seła, de nema szczo toji filii.

Dlatoho to towarzystwo jest duże pożyteczne i zasłuhuje na subwencyju; popyrają otże sju petycyju i proszu o widoslani jeji do komisiji budżetowoji.

Marszałek. To się już stało. Proszę o odczytanie dalszych petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2816. L. s. 3720. Ludwik Sosnowski-Solski, dyrektor teatru miejskiego w Krakowie p. p. Leo o przyznanie zasiłku nadzwyczajnego na rok 1908. — do komisiji budżetowej.

2817. L. s. 2721. Izba rękodzielnicza Związku stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie p. p. Leo o subwencyę — do komisiji budżetowej.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

posła Krompy i tow. do J. W. Pana komisarza rządowego w sprawie nieogrodzonego toru kolejowego w gminach: Charzewice i Pilchów powiatu tarnobrzelskiego, na szlaku kolejowym Dębica-Rozwadów.

Gmina Pilchów posiada pastwisko gminne, na którem bydło przez wiosnę, lato i jesień jest pasane przez pastuchów a pastwisko to leży po obu stronach kolei, nieogrodzone.

Za ogrodzeniem przemawia ta okoliczność, gdzie dokonywane bywa często szybowanie wozów towarowych, że kursują także i pociągi osobowe, na którem to pastwisku pasie się bydło już oswojone, przez co od wypadków ustrzedz się nie można; Józefowi Łapińskiemu przejechało konia, Józef Świt, karany aresztem 3 dniowym, co wpadła krowa na strekę, a pastuch nie potrafił ją utrzymać, Józef Pa-

sieka siedział 3 dni w areszcie za wpadnięcie koni na tor kolejowy, nie dające się utrzymać wśród gorąca, Magdalena Cacaj, Jan Golik, karani po 6 dni, Adam Kowal, Piotr Cacaj, karani za to, iż bydło wpadło przed maszynę kolejową.

Gmina Pilchów wnosila prośbę i do Wysokiego Ministeryum kolejowego lecz i w tym wypadku bezskutecznie.

Tak samo gmina Charzewice nie doznała w swych prośbach uwzględnienia mimo najsluszniejszych żądań.

Jak się z powyższego faktu okazuje, iż u nas w kraju samowola rządzących jest bezwzględna i dla tego wszystko skrupia się na chłopie.

Przecież za takie nierozumne wypadki nie powinien odpowiadać gospodarz, ale zarząd kolejowy, który upiera się z ogrodzeniem streki kolejowej idącej przez środek pastwiska w Pilchowie i Charzewicach. C. k. Rząd kolejowy obowiązany jest ogrodzić tor kolejowy w tych gminach na pastwisku gminnem, skoro udowodnionem jest koniecznością.

Z tego powodu zapytują podpisani JW. Pana komisarza rządowego:

Czy nie uznaje JW. Pan komisarz rządowy za stosowne, aby w rzeczonych gminach pastwisko, przez które idzie tor kolejowy, z funduszów kolejowych ogrodzone zostało?

Lwów dnia 9. listopada 1907.

Interpelujący:
Fr. Krempla.

Włodek, Bojko, Stapiński, Szmigielski, Bohaczewki, Korol, Wilczkiewicz, Staruch, Huryk, Barabasz, Mazikiewicz, Effenowicz, Kuryłowicz, Hanczakowski, Skołyższewski.

Interpelacya

posła Krempla i tow. do JW. Pana komisarza rządowego w sprawie represyi dokonanej przez naczelnika gminy Laski (p. Nisko). na Janie Knyszu w Budach ad Laski.

Pomieniony Jak Knysz, rolnik w Budach, w roku 1905 od Herza Weintrauba nabył część realności lwh. 32. ks. gr. Laski, w obszarze około 3 morgów za kwotę 2.600 koron, wraz z przywiąza-

nymi do tej realności serwitutem lasowym i pastwiskowym.

Świadkiem i pośrednikiem umowy tej był Adam Żucidło, naczelnik gminy Lasek, który nawet otrzymał za interwencję swą prowizję w kwocie 20 koron.

Ponieważ jednak pod koniec roku ubiegłego nastąpiło między wójtem Żucidłą a Knyszem rozdwojenie na tle politycznym, przeto naczelnik gminy Żucidło umyślił dokonać na Knyszu — zwołaniu rządu opozycyjnego, represyi. Korzystając z tego, że Rada gminna ma w myśl §. 68. ust. gm. prawo regulować udziały w prawie poboru drzewa z lasu i pastawiska, spowodował oddanie połowy służebności na rzecz trzeciej osoby tak, że Knysz otrzymał tylko drugą połowę drzewa, mimo że w obecności i za współudziałem wójta był cały do realności lwh. 32. przywiązany serwitut.

Ponieważ postępowanie to jest nadużyciem władzy wójtowskiej, zapytują podpisani JW. Pana komisarza rządowego:

Czy nie uznaje za stosowne polecieć odnośnemu organowi, przeprowadzenie w tej mierze dochodzenia i pociągnięcie do odpowiedzialności wójta Żucidły.

Lwów dnia 9. listopada 1907.

Interpelujący:
Krempa.

Włodek, Bojko, Stapiński, Skołyzewski, Kuryłowicz, Szmigielski, Bohaczewski, Korol, Wilczkiewicz, Staruch, Hanczakowski, Huryk, Barabasz, Effinowicz, Mazikiewicz.

Marszałek. Interpelacje te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Zanim przystąpimy do porządku dziennego, udzielam głosu członkowi Wydziałowi krajowemu p. Pilatowi, celem odpowiedzi na interpelację.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 3. października 1907 wystosował poseł Starzyński i tow. następujące zapytanie do Wydziału krajowego w sprawie regulacji rzeki Sołokii z dopływami.

a) w jakim stadyum znajdują się obecnie prace przygotowawcze do regulacji rzeki Sołokii?

b) kiedy przedłoży Wydział krajowy Sejmowi krajowemu odnośny projekt ustawy?

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć w imieniu Wydziału krajowego, że zdjęcia i graficzna t. j. najważniejsza część projektu są już ukończone i pozostaje tylko do zestawienia kosztorys, który w ciągu zimy będzie wygotowywany.

Projekt ustawy, zapewniającej wykonanie regulacji rzeki Sołokii z dopływami zostanie przedłożony Wys. Sejmowi wraz z innymi projektami melioracyjnymi na najbliższej sesji w r. 1908.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelację udzielam głosu członkowi Wydziału krajowego, p. Dąbskiemu.

Członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski.** Wysoki Sejmie!

Na interpelację posła Jana Bojki i towarzyszy w sprawie zatwierdzenia przez c. k. Rząd statutu dla Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Tarnów-Szczucin, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Pismem z 26. lipca 1907 uwiadomiło c. k. Ministerstwo kolei żelaznych Wydział krajowy, że dla omówienia i uregulowania niektórych spornych postanowień statutu przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Tarnów-Szczucin, uważa za wskazane odbyć konferencję z Wydziałem krajowym.

Konferencja ta będzie się mogła zapewne odbyć w miesiącu październiku br. a na wypadek osiągnięcia zgody co do poszczególnych postanowień Statutu, będzie mogło być ukonstytuowane Towarzystwo akcyjne najdalej w pierwszych miesiącach 1908 roku.

Wydział krajowy utrzymuje w ewidencji sprawę uzyskania rządowego zatwierdzenia statutu, czego wyrazem są trzy pisma wystosowane w bieżącym roku do c. k. Ministerstwa kolei żelaznych w tymże przedmiocie, a mianowicie z 25. lutego 1907 L. 11874, z 17. kwietnia 1907 L. 33138 i z 9. lipca 1907 L. 65040.

Marszałek. Przystępuję do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy o ochronie ptaków, dla uprawy ziemi pożytecznych i innych ogólnie pożytecznych zwierząt.

Głos ma p. Pilat.

Członek Wydziału krajowego poseł
Pilat (czyta):

Ustawa

z o ochronie ptaków dla uprawy
ziemi pożytecznych i innych ogólnie po-
żytecznych zwierząt.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem
Księstwem Krakowskiem, rozporządzam
jak następuje:

§. 1.

Ptaków pożytecznych, wymienionych
w dodatku A) nie wolno chwytac, ani
zabijać. Wystawianie na sprzedaż, zaku-
pno i sprzedaż tych ptaków żywych lub
nieżywych jest w każdym czasie zakaza-
ne.— Chwywanie i zabijanie innych zwie-
rząt pożytecznych, wymienionych w do-
datku A)— wyjąwszy w domach, podwó-
rzach i ogrodach, jest wzbronione.

Polityczna władza krajowa może w
drodze rozporządzenia uznać inne jeszcze
ptaki, względnie zwierzęta za pożyteczne
w rozumieniu niniejszej ustawy.

§. 2.

Chwywanie i zabijanie ptaków szko-
dliwych, wymienionych w dodatku B) w
miarę postanowień. zawartych w przepi-
sach łowiecko, względnie rybacko-policyj-
nych, jest w każdym czasie dozwolone.

Polityczna Władza krajowa może w
drodze rozporządzenia także jeszcze inne
ptaki jako szkodliwe wciągnąć do dodatku
B). W ten sam sposób może polityczna
Władza krajowa z pomiędzy ptaków wy-
liczonych w dodatku B) poszczególne ro-
dzaje ptaków z tego dodatku wyłączyć.

§. 3.

Ptaków, które nie należą ani do chro-
nionych według §. 1. ani do szkodliwych
(§. 2), w czasie od 1. lutego do 15. wrze-
śnia każdego roku (czas ochronny) nie
wolno chwytac, ani zabijać.

W tym samym czasie zakazane jest
wystawianie na sprzedaż, zakupno i sprze-
daż tych ptaków żywych lub nieżywych.

W czasie od 16. września do 31. sty-
cznia chwywanie i zabijanie tych ptaków
może być dozwolone w miarę postanowień
§§. 6. do 14.

Ptaki zabite wolno puszczać w obieg
li tylko w stanie, dozwalającym niewąt-
pliwe stwierdzenie ich rodzaju.

§. 4.

Usuwanie lub niszczenie lęgówisk
i gniazd, wybieranie lub niszczenie jaj
i piskląt wszelkich dziko żyjących pta-
ków, z wyjątkiem wymienionych w do-
datku B) gatunków i rodzajów szkodli-
wych, wystawianie na sprzedaż, zakupno
i sprzedaż tych gniazd, jaj i piskląt jest
w każdym czasie zakazane.

Właścicielowi, użytkowcy i ich peł-
nomocnikom wolno jednak poza porą lę-
gową usuwać te gniazda znajdujące się
przy domach mieszkalnych, lub budynkach
w ogóle, lub też w nich, albo w podwó-
rzach.

Jaja ptaków, należących do rodzaju
mew, podlegają zakazom pierwszego
ustępu niniejszego paragrafu.

§. 5.

Niniejsza ustawa niema zastosowa-
nia do ptaków egzotycznych, do ptaków
przepisami ustawy łowieckiej uznanych
za łowne, tudzież do drobiu (ptactwo do-
mowe).

§. 6.

Za równe chwywanie, w myśl niniej-
szej ustawy, uważa się ściganie ptaków
celem ich chwywania i zabijania.

§. 7.

Chwywanie ptaków, chronionych we-
dług §. 3. wolno wykonywać tylko na
podstawie karty ptaszniczej, wystawionej
przez właściwą władzę polityczną. Do wy-
stawiania karty ptaszniczej powołana jest
władza polityczna pierwszej instancji, w
której okręgu chwywanie ptaków ma być
wykonywane.

Karta ptasznicza ma zawierać na-
zwisko i rysopis tego, komu pozwolenie
wydano, rodzaje ptaków, na których chwy-
wanie zezwolono, obszar i czas, w którym

chwytanie ptaków może być wykonywane, tudzież ewentualne warunki, jakie władza od wypadku do wypadku dodać uzna za potrzebne.

§. 8.

Podanie o wystawienie karty ptaszniczej należy wnieść ustnie lub pisemnie u przełożonego gminy (obszaru dworskiego), w której okręgu chwytanie ptaków ma być wykonywane. W podaniu należy wymienić dokładnie oznaczone rodzaje ptaków, których chwytanie ma być zezwolone, dalej stosować się mające sposoby i środki chwytania, jakoteż miejsce zamierzonego chwytania ptaków.

Jeżeli chwytanie ptaków ma się odbywać na cudzym gruncie, należy dołączyć do podania pisemne zezwolenie odnośnego właściciela gruntu, dzierżawcy lub jego pełnomocnika a jeżeli bicie ptaków ma nastąpić zapomocą broni palnej, także zezwolenie uprawnionego do polowania na odnośnym okręgu. — Przełożonego gminy (obszaru dworskiego) ma podanie, względnie protokół sporządzony wskutek ustnej prośby wraz z wspomnianymi zezwoleniami przedłożyć władzy oznaczonej w §. 7, a przytem szczegółowo wyjaśnić, czy żądane chwytanie ptaków, ze względu na stosunki ziemiańskie i na udzielone już w tej samej gminie pozwolenia, jest dopuszczalne.

O wydaniu karty ptaszniczej należy uwiadomić odnośnego przełożonego gminy (obszaru dworskiego).

§. 9.

Pozwolenie chwytania ptaków może być udzielone tylko osobom godnym zaufania, które ukończyły lat 20, a to najwyżej na czas trzech lat. Karta ptasznicza jest ważna tylko dla tej osoby, na której nazwisko opiewa.

§. 10.

Chwytający ptaki winien kartę ptasniczą podczas chwytania ptaków zawsze mieć przy sobie i na żądanie organom bezpieczeństwa okazać.

§. 11.

Jeżeli po udzieleniu pozwolenia chwy-

tania co do osoby ptasznika zajdą lub staną staną się wiadome okoliczności, nie znamionujące go jako zupełnie godnego zaufania, uprawnienie do chwytania ptaków może być odebrane za ściągnięciem karty ptaszniczej.

§. 12.

Jako zabronione sposoby i środki chwytania oznacza się:

1. używanie na wabików ptaków oslepionych,

2. używanie na wabików ptaków z pomiędzy rodzajów wymienionych w dodatku A)

3. używanie łąpek wszelkiego rodzaju, w szczególności łąpek koszykowych, paści, siatek kabłąkowych, samotrasków, kleszczy itd.,

4. używanie sideł wszelkiego rodzaju, tak leżących (Bodenschlingen) jak i wiszących (Baumschlingen, Dohnen),

5. używanie siatek wszelkiego rodzaju, mianowicie siatek przykrywkowych (Decknetze) i siatek stojących (Stehnetze), szczególnie przy niskich płotach i zaroślach (Standennetze), siatek rozciąganych, do ściągania i samotraszkowych (Strich-Zug und Schlagnetze),

6. używanie lepkich materyi (lepu na ptaki, prętów z lepem, krążków z lepem, szcetek z lepem itp.) w porze nonej. Jako porę nocną uważa się czas od godziny po zachodzie słońca do godziny przed wschodem słońca,

7. używanie środków odurzających i trujących,

8. chwytanie zapomocą przykrywania ścieków wodnych (Brünnelfangen) jakoteż każdy sposób chwytania na wodach stojących i płynących w czasie suszy,

9. chwytanie w czasie śniegu,

10. wszelkie jakiegokolwiek bądź sposoby i środki chwytania, mające ułatwić masowe chwytanie i niszczenie ptaków.

Polityczna władza krajowa może w drodze rozporządzenia uznać także inne jeszcze sposoby i środki chwytania jako zabronione.

§. 13.

Władza polityczna pierwszej instan-

cyi może w razie potrzeby wydać zarządzenie, że przyrządy ustawione do chwytania mają być w nieobecności ptasznika zaopatrzone w znak zgłoszony w odnośnym urzędzie gminnym (przełożeniu obszaru dworskiego), za pomocą, którego możnaby się dowiedzieć o osobie chwytającego ptaki.

§. 14.

Ptaki należące do rodzajów wymienionych w dodatku A) jakoteż do rodzajów, na które uprawnienie do chwytania się nie rozciąga, o ileby dostały się żywe w moc ptasznika, mają być natychmiast wypuszczone na wolność.

§. 15.

Na cele nauki i dla utrzymania gatunku może policzna władza krajowa dopuścić wyjątków od postanowień niniejszej ustawy. Sprzedaż preparowanych (wypchanych) zwierząt dla celów naukowych, przez przemysłowców uprawnionych do obrotu podobnymi przedmiotami, nie podpada pod postanowienia niniejszej ustawy.

Upoważnia się polityczną władzę krajową, by w drodze rozporządzenia zezwoliła na zastosowanie postanowień zawartych w §§. 3., dalej 6. do 14. niniejszej ustawy do ptaków wymienionych w dodatku A) i do innych zwierząt na czas pozostawiony jej swobodnemu oceniu dla takich okolic, w których dowodnie nastąpiło nadmierne rozmnożenie się tych ptaków, względnie zwierząt, ze szkodą dla gospodarstwa rolnego i leśnego.

§. 16.

Władza polityczna pierwszej instancji może uprawnici właścicieli albo użytkowników winnic i sadów, ogrodów, szkółek rozsadowych, pól zasadzonych i zasiań jakoteż kultur lasowych, zarówno jak i organa dla ich nadzoru ustanowione, do strzelania takich ptaków, które tam przez gromadne zapadanie szkodę wyrządzają, a to przez pewien czas oznaczony, w razie potrzeby także podczas czasu ochronnego.

Zakazane jest jednak wystawianie na sprzedaż, zakupno i sprzedaż ptaków

zabitych na podstawie takiego zezwolenia.

§. 17.

Wyjątkowo może władza polityczna pierwszej instancji w miarę postanowień, przewidzianych w §§. 6. do 14. zezwolić na chwytanie niektórych z pomiędzy ptaków, wymienionych w dodatku A), na ptaki pokojowe w czasie od 16. września do 31. stycznia, jakoteż na ich sprzedaż przez cały rok, zachowując potrzebną ostrożność przeciw możliwym nadużyciom.

Z zachowaniem tych samych ostrożności może ta władza zezwolić na sprzedaż ptaków pokojowych, chronionych §. 3. chwytanych poza czasem ochronnym, także podczas czasu ochronnego.

§. 18.

Do wykonywania niniejszej ustawy powołani są w miarę właściwości oznaczonej w poszczególnych postanowieniach przełożony gminy (obszaru dworskiego), władza polityczna pierwszej instancji i polityczna władza krajowa.

Władza polityczna krajowa wydać ma rozporządzenia zastrzeżone jej w §§. 1., 2, 12. i 15. w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Te rozporządzenia podlegają zatwierdzeniu Ministerstwa rolnictwa. Ministerstwo rolnictwa rozstrzyga także w takim przypadku, gdy porozumienie między władzą krajową a Wydziałem krajowym nie przyjdzie do skutku.

§. 19.

Władza polityczna pierwszej instancji ma dbać o to, by ustawa niniejsza była ogłaszana corocznie w miesiącu grudniu przez przełożonego gminy (obszaru dworskiego) w gminie (obszarze dworskim) w sposób w miejscu używany.

§. 20.

Przełożeni gmin (obszarów dworskich), c. k. żandarmera, personal straży lasowej, łowieckiej i polowej, jakoteż wszelkie publiczne organa nadzorcze, w szczególności organa policji targowej

mają obowiązek czuwania nad przestrzeganiem postanowień niniejszej ustawy i donoszenia władzy politycznej pierwszej instancyi o dostrzeżonych jej przekroczeniach.

§. 21.

Przekroczenia niniejszej ustawy i rozporządzeń na jej podstawie wydanych będą karane, o ile nie ma zastosowania ogólna ustawa karna, przez władze polityczne pierwszej instancyi grzywną do 20 Koron, w razie powtórzenia do 50 Koron.

W razie niemożności zapłaty ze strony uznanego winnym, należy zamienić grzywnę na karę aresztu, przyczem 10 K odpowiada jednemu dniowi aresztu. Jeżeli grzywna wymierzona została niżej 10 K, należy karę aresztu przewidzianą na wypadek niemożności zapłaty, ustanowić w wymiarze nie mniejszym, niż sześć godzin. W orzeczeniu karnem należy zarazem orzec przypadek bezprawnie przywłaszczonych, wystawionych na sprzedaż lub sprzedanych zwierząt, gniazd i jaj, dalej tych przedmiotów, które były używane, lub przeznaczone do chwytania lub zabijania zwierząt, do niszczenia lub wybierania gniazd, lęgówisk jaj lub piskląt, bez różnicy, czy przedmioty mające uleż konfiskacie, są własnością skazanego, lub nie.

Jeżeli ściganie, lub skazanie pewnej osoby nastąpić nie może, można orzec samoistnie przypadek przewidziany w poprzedzającym ustępie.

§. 22.

Zwierzęta żywe, uznane za przepadłe, należy natychmiast wypuścić na wolność, o ile one przez to nie będą narażone na zgubę, w tym ostatnim razie należy wraz z orzeczeniem o przepadku wydać odpowiednie zarządzenie.

O ileby z utrzymania zwierząt aż do wejścia w moc prawną orzeczenia przepadku, względnie do chwili wypuszczenia ich na wolność wynikły jakie koszty, ponosić je ma skazany. W razie orzeczenia uwalniającego, płacić ma koszt utrzymania właściciel zwierzęcia.

Ptaki nieżywe uznane za przepadłe, należy sprzedać, jeżeli sprzedaż ich jest dozwolona w miarę postanowień niniej-

szej ustawy, w innym razie należy je zniszczyć. Jeżeli zachodzi obawa, że skonfiskowane nieżywe ptaki mogłyby uleż zepsuciu jeszcze przed orzeczeniem przepadku, należy je sprzedać, o ile ich sprzedaż jest dozwolona, pieniądze zaś uzyskane ma przechować władza polityczna powiatowa aż do prawomocnego ukończenia postępowania.

Jaj i gniazd, uznanych za przepadłe, należy o ile to jest możliwe, użyć na cele chowu, w przeciwnym razie należy je zniszczyć.

Przyrządy, uznane za przepadłe, należy sprzedać, przyrządy jednak do chwytania zakazane (§. 12.) należy przedtem uczynić niezdołnemi do użytku w formie zakazanej.

Sprzedaż, przewidziana w niniejszym paragrafie, ma nastąpić w drodze publicznej licytacji przez przełożonego gminy (obszaru dworskiego) na rzecz funduszu ubogich gminy, w której obszarze konfiskata nastąpiła, względnie przy której odnośny obszar dworski istnieje.

§. 23.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich gminy, w której obszarze przekroczenie popełnione zostało, względnie przy której odnośny obszar dworski istnieje.

§. 24.

Rekursy przeciw zarządzeniom władzy politycznej pierwszej instancyi, wydanym na podstawie niniejszej ustawy, z wyjątkiem gdy idzie o kary i przekroczenia — idą do politycznej władzy krajowej, która rozstrzyga ostatecznie.

Tylko w tych przypadkach, w których władza polityczna krajowa wydała zarządzenie w pierwszej instancyi, dopuszczalny jest rekurs do Ministerstwa rolnictwa.

Każdy rekurs należy wnieść w 14 dniach, licząc od dnia następującego po dniu ogłoszenia względnie doręczenia u tej władzy, która zarządzenie w pierwszej instancyi wydała.

§. 25.

Co do właściwości władz politycznych do dochodzenia i karania prze-

kroczeń niniejszej ustawy, co do postępowania w przypadkach przekroczenia i co do terminów rekursowych, mają zastosowanie ogólne przepisy obowiązujące w postępowaniu politycznym karnem.

O rekursach skierowanych przeciw orzeczeniu karnemu i połączonemu z niem orzeczeniu przepadku, rozstrzyga w najwyższej instancji Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

§. 26.

Ustawa z 21. grudnia 1874 Dz. u. kr. Nr. 10 ex 1875 przestaje obowiązywać.

§. 27.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Dodatek A)

Sowy — Strigidae, wszystkie rodzaje z wyjątkiem puhacza.

Pustułka wieżowa — *Tinnunculus tinnunculus* L.

Pustułka pustuleczka, pustułka Naumanna — *Tinnunculus Naumanni* Fleisch.

Kobczyk kobuzek — *Tinnunculus vespertinus* L.

Pszczółojad pospolity — *Pernis apivorus* L.

Dzięcioły wszystkie rodzaje — *Picus*, *Gecinus*, *Dendrocopus*, *Picoides*, *Dryocopus*.

Żołą europejskie — *Merops Apia-ster* L.

Krętogłów szary — *Jynx torquilla* L.

Kraska — *Coracias garrula* L.

Dudek — *Upupa epops* L.

Słowik szary bekwerek — *Erithacus philomela* Bechst.

Słowik rdzawy *Erithacus luscini*a L.

Słowik rudzik, włodarka, *Rubecula* (*Erithacus*)

Słowik jasnomuszką, podróżniczek — *Cyanecula* (*Erithacus*).

Kopciuszką — *Ruticilla*.

Płochacz *Accentor*.

Opocznik — *Saxicola*.

Pokląskwa — *Pratincola*.

Świerszczyki, trzcionki — *Locustella*, *calamodyta* (*Calamodus*) *Acrocephalus*.

Trzciniaki *Cisticola*.

Zaganiacze — *Hypolais*.

Gajówki — *Phyloscopus*.

Pokrzewka, piegża — *Sylvia*, *Curruca*.

Strzyżyk wołowe oczko — *Anorthura troglodytes* L.

Sikory — *Parus*, *Panurus*, *Orites* etc.

Mysikróliki — *Regulus*.

Bargiel kowalik — *Sitta europaea* L.

Pomurnik czerwonoskrzydły — *Tichodroma muraria* L.

Pelzacz zaskórnik — *Certhia familiaris* L.

Skowronki — *Alanda*.

Świegotki — *Anthus*, *Corydala*,

Pliszki — *Motacilla*, *Budytes*.

Krzyżodzioby — *Loxia*.

Ziemia czeczotka — *Serinus serinus* L.

Czyżyki — *Chrysonitris*.

Szczygieł — *Carduelis carduelis* L.

Szpaki — *Sturnus*, *Pastor*.

Mucholówki — *Muscicapa*.

Jaskółki — *Hirundo*, *Chelidon*, *Cotyle*.

Jerzyki — *Cypselus* (*Apus*).

Kozodój lelek — *Caprimulgus europaeus* L.

Bociany — *Ciconia*.

Nietoperze — *Chiroptera*.

Sorki — *Soricidae*.

Jeże — *Erinaceus europaeus* L.

Jaszczurki — *Lacertidae*.

Padalce — *Anguidae*.

Węże (z wyjątkiem jadowitych) — *Colubridae*.

Ropuchy — *Bufo*nidae.

Traszki — *Urodela* (*Candata*).

Dodatek B)

Puhacz — *Bubo bubo* L.

Sokoły (z wyjątkiem pustułki wieżowej, pustuleczki i kobczyka) — *Falco*.

Kania ruda, królewska — *Milvus milvus* L.

Kania czarna — *Milvus korschun* Gmel.

Orły (wszystkie rodzaje) — *Aquila*, *Nisaetus*.

Rybołów rzeczny — *Pandion haliaetus* L.

Birkut bielik (łomignat) — *Haliaetus albicilla* L.

Krogulec — *Accipiter nisus* L.

Jastrząb gołębiarz — *Astur palumbarius* L.

Błotniaki — *Circus*.

Zimorodek — *Alcedo ispida* L.

Wróbel domowy — *Passer domesticus* L.

Orzechówka — *Nucifraga caryocatactes* L.

Sojka — *Garrulus glandarius* L.

Sroka — *Pica pica* L.

Kawka — *Lycus monedula* L.

Kruk — *Corvus corax* L.

Czarnowron — *Corvus corone* L.

Wrona — *Corvus cornix* L.

Dzierzba srokacz — *Lanius excubitor* L.

Gaska dzierzba — *Lanius colluris* L.

Czapla siwa — *Ardea cinerea* L.

Czapla purpurowa — *Ardea purpurea* L.

Czapla bączek — *Ardetta minuta* L.

Czapla bąk — *Botaurus stellaris* L.

Czapla ślepowron — *Nycticorax nycticorax* L.

Tracze — *Mergus*.

Kormorany — *Phalacrocoridae*.

Rybitwy — *Sterna hirundo* L.

Mewa śmieszka — *Sterna nilotica* Gmel (Hass).

Nury — *Urinatores*.

Uwagi objaśniające

do protokołu ustawy krajowej o ochronie ptaków dla uprawy ziemi pożytecznych i innych ogólnie pożytecznych zwierząt.

Dnia 19. marca 1902 została zawarta w Paryżu międzynarodowa umowa celem ochrony ptaków dla rolnictwa pożytecznych, która po Najwyższej ratyfikacji Najwyższem postanowieniem z 15.

października 1904 i po złożeniu aktów ratyfikacyjnych w Paryżu w dniu 6. grudnia 1905 uzyskała moc obowiązującą i została ogłoszona w numerze 94 „Wiener Zeitung“ z 25. kwietnia 1906.

Umową tą podano rządowi państw podpisanych dyrektywy mające, nadawać kierunek rozwojowi legislatywy w dziedzinie ochrony ptaków, a na podstawie tych dyrektyw wdrożono rewizje istniejących ustaw o ochronie ptaków.

Jako najważniejszą zasadą, o której urzeczywistnienie ustawodawstwo w pierwszym rządzie starać się powinno, przyjmuje art. I. międzynarodowej umowy bezwarunkową ochronę ptaków dla rolnictwa pożytecznych, w szczególności zaś ochrony owadożerców, wyliczonych w spisie (Nr. 1), dołączonym do tekstu konwencji. Ta bezwarunkowa ochrona ma znaleźć wyraz w zakazie zabijania kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób ptaków tu należących, tudzież niszczenia ich gniazd, jaj i piskląt.

Dalsze artykuły umowy zawierają częścią postanowienia potrzebne do przeprowadzenia tej zasady, częścią zaś zarządzenia, któreby należało wydać aż do wszechstronnego i zupełnego urzeczywistnienia tej zasady, które więc tworzą tylko stadium tymczasowe i przedstawiają się jako etap na drodze wiodącej do ostatecznego celu.

Niniejszy na tej międzynarodowej umowie oparty projekt ustawy stara się uwzględnić wymienioną zasadę w jak najszerszej mierze. Ma więc być zakazane chwytanie i zabijanie ptaków pożytecznych, dalej wystawianie ich na sprzedaż, zakupno i sprzedaż w stanie żywym lub nieżywym. Podobne postanowienie jest już zawarte w §. 2. ustęp 1. ustawy z 21. grudnia 1874 Dz. u. kr. Nr. 10 ex 1875 obecnie obowiązującej, którem zakazuje się chwytania i zabijania, jakoteż sprzedaży ptaków, wymienionych w dodatku do tej ustawy. Modyfikacja tego zakazu zamierzona jest tylko co do liczby i rodzajów ptaków, które mają być ochronione. Ptaki te wyliczone są w dodatku A) projektu. Dodatek ten obejmuje wszystkie gatunki i rodzaje wymienione w odnosnym spisie międzynarodowej umowy, ponadto zaś jeszcze następujące rodzaje, które według obecnego stanu badań naukowych, jako pożyteczne uważać należy: pustułkę wieżową, (*Tinnunculus tinnunculus* L.); pustułkę czkę, pustułkę Neumanna (*Tinnunculus Naumanni* Fleisch),

kopczyka kobuzka (*Tinnunculus vespertinus* L.), pszczołojada pospolitego (*Pernis apivorus* L.), krętogłowa szarego (*Jynx torquilla* L.) i wszystkie rodzaje skowronków (Alanda).

Paragrafem 3. wymienionej ustawy krajowej zabronione jest ponadto chwytanie i zabijanie, jakoteż sprzedaż nietoperzy i jeżów. Ten zakaz z niektórymi zmianami przyjęto w trzecim ustępie §. 3. projektu i rozciągnięto na następujące rodzaje zwierząt, wymienione w dodatku A) które również jako pożyteczne dla uprawy ziemi uważać należy: sorki (*soricidae*), jaszczurki (*lacertidae*), padalce (*anguidae*), węże niejadowite (*colubridae*), ropuchy (*bufonidae*) i traszki (*urodela*) (*candata*).

Ten rozszerzony, nie ograniczający się tylko do ochrony pożytecznych ptaków zakres zastosowania niniejszego projektu, znalazł swój wyraz także w układzie jego tytułu.

Ustęp końcowy §. 1. ma władzy politycznej krajowej udzielić upoważnienia do uznania w razie potrzeby także innych ptaków, względnie zwierząt za pożyteczne.

Chwytanie i zabijanie ptaków szkodliwych ma być dozwolone (§. 2.) o każdej porze w miarę postanowień zawartych w przepisach łowieckich względnie rybacko-policyjnych. Ptaki szkodliwe wymienione są w dodatku B). Spis ten obejmuje te gatunki i rodzaje, które według ostatnich badań i spostrzeżeń należy rzeczywiście uważać za szkodliwe. Także i co do tego dodatku powinna politycznej władzy krajowej dana być możność rozszerzania go, względnie ścieśniania w drodze rozporządzenia (§. 2. ust. 2).

Gniazda i jaja dziko żyjących, nieszkodliwych ptaków, chronione są już według ustawy o ochronie ptaków obecnie obowiązującej odpowiednimi zakazami od niszczenia i wybierania. Zakazy te zostały w niniejszym projekcie zatrzymane, odpowiednio określone i w myśl międzynarodowej umowy nietylko rozciągnięte na pisklęta, ale też rozszerzone przez zabronienie wystawiania na sprzedaż, zakupna i sprzedaży (§. 4. ustęp 1).

Według międzynarodowej umowy właściciel, użytkowca lub ich pełnomocnik ma mieć prawo usuwania gniazd, znajdujących się przy budynkach mieszkalnych lub podwórzach, lub też w nich (artykuł 2. ustęp 3). To postanowienie wyjątkowo zostało przyjęte w projekcie z tem ogra-

niczeniem, że wspomniane prawo przysługiwać ma wymienionym osobom tylko poza porą lęgową (§. 4. ustęp 2).

Ograniczenia obrotu jajami ptasimi unormowane w pierwszym ustępie §. 4., mają również w myśl międzynarodowej umowy (zdanie końcowe artykułu 2.) — nie mieć zastosowania do jaj rodzajów mew. Czajka wymieniona również w cytowanym miejscu umowy, uznana jest przez galicyjską ustawę łowiecką za ptaka łownego, wobec czego obrót jajami czajki podlega postanowieniom tej ustawy.

Dla ptaków nie należących ani do chronionych według §. 1., ani do szkodliwych (ptaki obojętne) z wyjątkiem ptaków egzotycznych, drobiu i ptactwa domowego, co do których projekt niema zastosowania (§. 5.), ma być ustanowiony czas ochronny, trwający od 1. lutego do 15. września, w którym to czasie zabronione ma być chwytanie i zabijanie tych ptaków, jakoteż wystawianie ich na sprzedaż, zakupno ich i sprzedaż w stanie żywym lub nieżywym (§. 3. ustępy 1 i 2).

To postanowienie coprawda przekracza granice wytknięte międzynarodową umową; umowa ta bowiem ma na myśli jedynie ochronę poszczególnych, imiennie wyliczonych rodzajów, które jak wspomniano, mają podlegać postanowieniom §. 1. niniejszego projektu. O resztę ptaków nieszkodliwych umowa nie troszczy się. Mimoto jednak wydaje się pożądanem podciągnąć i te ptaki obojętne pod ochronę nowej ustawy, celem doprowadzenia całego kompleksu kwestyi, związanych z ustawodawstwem o ochronie ptaków, do jednolitego i zupełnego rozwiązania i wypełnienia temsamem luki, dotkliwie się objawiającej w ustawodawstwie obowiązującej, która zawiera postanowienia dotyczące się tylko szkodników imiennie wyliczonych i ptaków, które mają być bezwzględnie chronione, nie zawiera zaś postanowień co do reszty ptaków nieszkodliwych.

§§. 6. do 14. niniejszego projektu zawierają zarządzenia, mające regulować chwytanie i zabijanie ptaków obojętnych poza czasem ochronnym w §. 3. unormowanym. Obejmują one szczególnie następujące postanowienia:

Do chwytania ptaków potrzebne jest zezwolenie właściwej władzy politycznej I. instancyi. Podanie o to zezwolenie, w którym należy oznaczyć rodzaje ptaków, sposoby i rodzaj zamierzonego chwy-

tania, należy wnieść ustnie lub pisemnie u przełożonego gminy (obszaru dworskiego). Jeżeli chwytanie ma się odbywać na obcym terytorium, należy dołączyć do podania pisemne oświadczenie zgody właściciela gruntu, dzierżawcy lub ich pełnomocnika, o ile zaś chodzi o strzelanie ptaków, także odnośnej osoby uprawnionej do polowania. Przełożony gminy (obszaru dworskiego) przesyłać ma podanie wraz z opinią o dopuszczalności chwytania ptaków, o które proszono, władzy politycznej pierwszej instancji, która w razie zezwolenia wygotuje kartę ptaszniczą, opiewającą na nazwisko chwytającego ptaki. Na karcie tej obok rysopisu uprawnionego mają być uwidocznione rodzaje ptaków, na których chwytanie zezwolono, obszar i czas, w których wolno je chwycić, tudzież ewentualne ograniczenia, jakie w zachodzącym wypadku byłyby potrzebne. Karta ptasznicza może być udzielona tylko osobom godnym zaufania, które ukończyły lat 20 i to najwyżej na czas trzech lat; służy ona chwytającemu ptaki za legitymację wobec organów rządowych i nadzorczych. Karta ptasznicza może być odebrana przed upływem czasu ważności, jeżeli co do osoby chwytającego ptaki zajdą lub staną się wiadome okoliczności, które go nie przedstawiają jako zupełnie godnego zaufania. Do zarządzeń, mających na celu jak największe ograniczenie chwytania ptaków, należy wykluczenie pewnych sposobów chwytania. Sposoby i środki chwytania uznane za zabronione, wyliczone są w §. 12. Wyliczenie to, które może być w razie potrzeby rozszerzone w drodze rozporządzenia, nie jest niczem innym, jak zebraniem sposobów chwytania zakazanych obecnie w poszczególnych państwach według obowiązujących ustaw o ochronie ptaków. Przy ustanawianiu nowych zakazów miarodajne były układy międzynarodowe, w szczególności zaś zapatrywanie, że wykluczone być powinny wszelkie przyrządy i sposoby chwytania, zabijające ptaki niezależnie od woli chwytającego, lub których użycie połączone jest z wielką męką dla schwytych ptaków, wreszcie te, które ułatwiają masowe chwytanie i niszczenie ptaków.

Celem umożliwienia odpowiedniej kontroli co do dotrzymywania zakazów względem ptaków chronionych, ustęp 4. §. 3. ponadto przepisuje, że ptaki nieżywe wolno puszczać w obieg tylko w stanie umożliwiającym stwierdzenie rodzaju.

Ewentualne postanowienia wyjątkowe przewidują §§. 15. do 17. Wydawanie odnośnych zarządzeń przekazane jest częścią władzy politycznej krajowej, a mianowicie dla celów nauki i utrzymania gatunku, jakoteż dla umniejszenia pojedynczych rodzajów w interesie kultury krajowej, częścią zaś władzom politycznym pierwszej instancji, tym ostatnim dla ochrony kultur i dla chwytania i sprzedaży ptaków pokojowych.

Przepisy co do wykonywania ustawy, co do dopilnowania jej przeprowadzenia, jakoteż przepisy karne wzorowane są przeważnie na analogicznych postanowieniach galicyjskiej ustawy łowieckiej. Pominąwszy niektóre z natury rzeczy wynikające różnice w postanowieniach szczegółowych, najistotniejsza różnica wobec wzmiankowanych postanowień ustawy łowieckiej zachodzi w §. 24. projektu, który ogranicza tok prawny — z wyjątkiem, gdy idzie o kary i przekroczenia — do dwóch instancji.

Wnoszę odesłanie tego przedłożenia do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa i utworzenie z niego samoistnej gminy administracyjnej. (**Aleg. 405**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Ja proszę Wysoki Sejm o upoważnienie referowania tej sprawy w 2. czytaniu bez odsyłania do komisji a to z tego powodu, że przedstawia ona wagę tylko dla miejscowych czynników, i sprawa sama nie może być wątpliwą — z drugiej strony, Sejm ma już mało czasu do rozporządzenia, — wnoszę więc, by Wysoki Sejm przystąpił do drugiego czytania tego sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu, (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Wysoki Sejmie!

Przysiółek Maziarnia wawrzkowa, należący do związku gminy Grabowa, w powiecie kamioneckim, wniósł prośbę o wyjednanie ustawowego wyłączenia z gminy macierzystej i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Za uwzględnieniem tej prośby przemawiają następujące okoliczności:

Przysiółek Maziarnia wawrzkowa wchodzi w skład odrębnej gminy katastralnej.

Odległość tego przysiółka, liczącego 52 gospodarstw i tworzącego zwarte terytoryum, wynosi od Grabowej około 5 km.

Posiada on własny majątek objęty wykazem hipotecznym L. 74. ks. gr. Maziarnia wawrzkowa, a składający się z parceli lasowej L. k. 193,3 w obszarze 14 morgów 1188⁰ □ tudzież z parceli grunt. L. 67, 190 i 193,4 o przestrzeni 20 m. 268⁰ □, użytkowanych jako pastwisko.

Prócz tego zaintabulowane jest na rzecz przysiółka ciało hipoteczne objęte wyk. hip. L. 73, w skład którego wchodzi parcela pastwiskowa L. k. 103 i parcele drogowe.

Podług przybliżonego preliminarza przysiółka, jako przyszłej gminy administracyjnej wynoszą:

dochody 145 K.,

wydatki 270 K.,

niedobór 125 K., na którego pokrycie wystarczy nałożenie 48% dodatku do podatków bezpośrednich, przypisanych w przysiółku w kwocie 263 K. 94 h.

Obok tego wypadnie na potrzeby szkoły miejscowej nałożyć 31% dodatek do podatków bezpośrednich.

Z powyższego okazuje się, że pomimo słabej siły podatkowej, nowa gmina będzie mogła podolać obowiązkowi własnego i poruczonego zakresu działania, bez zbytniego obciążenia mieszkańców.

Również i gmina Grabowa, po wyłączeniu z niej Maziarni wawrzkowej nie będzie osłabioną.

Dotychczas bowiem dodatki do podatków na potrzeby ściśle gminne wynosiły przeciętnie około 25%, zaś po wyłączeniu pomienionego przysiółka, wynosić będą;

dochody 779 K,
wydatki 1.185 K 97 h,

pozostały niedobór 406 K 97 h, który znajdzie pokrycie w 20% dodatku do podatków przypisanych w Grabowej w kwocie 2.034 K 86 h.

Obok tego przypadnie na cele szkolne 19% dodatków do podatków bezpośrednich.

Rada gminna w Grabowej uchwałą z 16. września 1906 uznała w zupełności potrzebę odłączenia Maziarni wawrzkowej ze względów administracyjnych, a w szczególności z powodu znacznej odległości między obydwoma miejscowościami, utrudniającej należyte sprawowanie przez Zwierzchność gminną w Grabowej agend administracyjnych w rzeczonym przysiółku.

Rada powiatowa uchwałą z 15. grudnia 1906 upoważniła Wydział powiatowy do wyrażenia w jej imieniu i zastępstwie opinii w tej sprawie.

Wskutek tego Wydział powiatowy na posiedzeniu z 13. lipca 1907 uchwalił oświadczyć się za wyłączeniem Maziarni wawrzkowej ze związku gminy Grabowy i utworzeniem z niej samoistnej gminy.

Miejscowe władze administracyjne i sądowe złożyły w tej sprawie przychylnie oświadczenie; w szczególności c. k. Starostwo w Kamionce strumiłowej piśmie z 16. lutego 1907 L. 3.231 i naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego w Busku z 5. lutego 1907 L. pr. 86,17/7.

Wobec tego Wydział krajowy, uznając potrzebę wyłączenia przysiółka Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . o wyłączeniu przysiółka Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa powiatu Kamioneckiego i utworzeniu z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą „Maziarnia wawrzkowa“.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje :

Art. I.

Przysiółek Maziarnia wawrzkowa, o ile tworzy zwarty kompleks gruntów, wyłącza się w tym zwartym kompleksie ze związku gminy Grabowa, powiat Kamionka strumiłowa, i tworzy się z niego samoistną gminę administracyjną pod nazwą Maziarnia wawrzkowa.

Art. II.

Do trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, ma być Rada gminna w Grabowej rozwiązana, a natomiast mają być zarządzane i przeprowadzone wybory do Rady gminnej w Grabowej i Maziarni wawrzkowej.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. (**Aleg. 406**.)

Sprawozdawca poseł **Jędrzejowicz Stanisław** ma głos.

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz Stanisław** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz Stanisław** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy o publicznych dojazdach kolejowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel-

kiem Księstwem Krakowskim postanowiam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia §§. 1. i 4. ustawy krajowej z dnia 9. marca 1888. Nr. 38. Dz. u. kr. w dotychczasowym brzmieniu zostają uchylone i mają opiewać, jak następuje:

§. 1.

Dojazdami kolejowymi są drogi publiczne, które łączą dworce i stacje kolei żelaznej z najbliższymi miastami i miasteczkami, z drogami państwowymi, krajowymi lub powiatowymi.

Do tego samego dworca względnie stacji kolejowej może być także więcej dojazdów kolejowych doprowadzonych.

Dojazd łączący dworzec lub stację kolei żelaznej z miastem lub miasteczkiem, ma być doprowadzony do tego punktu w mieście lub miasteczku, który ze względu na potrzeby miejscowego ruchu handlowego i komunikacji z koleją żelazną uznany zostanie za najodpowiedniejszy przez władze orzekające o kierunku dojazdu w myśl §. 5.

Jeżeli jednak przez miasto lub miasteczko przechodzi droga państwowa, krajowa lub powiatowa, natenczas dojazd kolejowy ma być połączony z drogą należąca do jednej z trzech kategorii powyższych, a gdzieby takich dróg było więcej niż jedna, z tą, którą z pomiędzy nich uznają władze powyżej wskazane za najbardziej odpowiednią.

Place przed dworcami i stacjami przeznaczone dla ruchu osób i wozów, równie jak i rampy kolejowe, łączące te place z dojazdami, przejazdy i wogóle wszystkie w obrębie obszaru stacyjnego położone, do powszechnego użytku służące drogi i przedmioty drogowe, o ile stanowią własność przedsiębiorstwa kolejowego, nie mają być uważane za części dojazdów kolejowych.

§. 4.

Koszta budowy, równie jak koszta zakupna gruntów i wszelkie inne odszkodowania ponoszą strony konkurujące w następującym stosunku:

1. Jedną trzecią część wszystkich kosztów ponosi przedsiębiorstwo kolejowe.

2. Jedną trzecią część ponoszą powiaty, przez które dojazd kolejowy przechodzi.

3. Część kosztów pokrywają dodatki do podatków bezpośrednich przez gminy i obszary dworskie osobno uiszczając się mające, a wysokość onych i sposób ich uiszczania, oznacza Rada powiatowa w granicy najwyżej do 9% dodatków do podatków bezpośrednich w gminie i na obszarze dworskim opłacanych.

Dodatki te do podatków w żadnym razie nie mogą przewyższać jednej szóstej części kosztów budowy dojazdu w obrębie gminy wraz z obszarem dworskim jedną stanowiących miejscowość.

4. Wydział powiatowy w porozumieniu z polityczną władzą powiatową winien się starać o doprowadzenie dobrowolnej ugody ze stronami konkurującymi, wymienionymi w §. 3. lit. d.) oznaczającej stosunek, w jakim mają się przyczyniać do kosztów budowy dróg dojazdowych i sposób uiszczania tej konkurencji.

Jeśli uгода nie doszła do skutku, orzeka Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, a w braku takiego porozumienia Ministerstwo spraw wewnętrznych wspólnie z Ministerstwem handlu.

Tak samo postąpić należy przy oznaczeniu sposobu uiszczania konkurencji przypadającej na przedsiębiorstwa kolejowe.

5. Koszta niepokryte przez strony konkurujące wymienione w §. 3. lit. a), b), c) i d) ponosi fundusz krajowy.

Art. II.

Wykonanie ustawy niniejszej polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i handlu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu?

(*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samostnej gminy administracyjnej. (**Aleg. 407**).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*): Wysocki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia o utworzeniu z przysiółka Berezów średni należącego do związku gminy Berezów wyżny powiatu politycznego Peczeniżyn, samostnej gminy administracyjnej pod nazwą Berezów średni.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Przysiółek Berezów średni wyłącza się ze związku gminy Berezów wyżny, powiatu politycznego Peczeniżyn i tworzy się z niego samostną gminę administracyjną pod nazwą Berezów średni.

Art. II.

Granice między gminami Berezów średni i Berezów wyżny tworzyć mają zewnętrzne granice parcel katastralnych gminy katastralnej Berezów wyżny, oznaczonych w Berezowie wyżnym liczbami 619, 618, 614, 613, 511, 576, 546, 547, 549, 548, 559, 558, 560, 563, 495 3, 494/1, 496/4, 506, 505/1, 503, 500/1, 502, 500/2, 498, 489, 487/2, 471, 468, 469/1, 469/2, 441, 316, 315, 319, 320, 410, 409, 408, 354, 352, 353 2, 353/3, 1217, 1215, 1222, 1223, 1225, 1226 2, 1226 1, 1227, 1228, 1229, 1230, 1232, 1235, 1234, 1236, 1283, 1289, 1285, 1258, 1257, 1256, 2345, 2344, 2346, 2347, 2839, 2847, 2849, 2848, 2844, 2843, 2841, 2818, 2823, 2824, 2828, 2830/3, 2830/2, 2793/2, 2792/2, 2791 2, 2791/4, 2791/1, 2791/3, 2784, 2779/1, 2779/2, 2777, 2770, 2769, 2749/4, 2749/3, 2749/2, 2749 1, 2747/1, 2747 2, 2737, 3484/1, 3469/3, 3471/1, zaś w Berezowie średnim: 205, 204, 207, 208, 209, 213 2, 215, 214, 228, 229/2, 229 1, 545, 541, 540, 527, 508, 509, 510 2, 511, 285, 289/5, 289 4, 289 6, 287, 314, 321/2, 337, 338, 339, 349 12, 349/16, 349/11, 349 10, 349/9, 349/8, 349 7, 349/6, 4546, 348 2, 1242, 1241 3, 1241 1, 1239/3, 1239/2, 1238 3, 1238/1, 1237/1, 1252/6, 1252/2, 1252/4, 1253/1, 1252 3, 1253 2, 1253 3, 1251 3, 1251/1, 1255, 1248/1, 1248/2, 1248/3, 2335, 2877, 2853, 2852, 2851, 2850, 2807/2, 4591, 2812, 2813, 2814, 2817, 2816, 2794, 2795, 2796, 2797, 2786/1, 2786 2, 2748 1, 2748 2, 2748 3, 2748 4, 3462 7, 3462/6, 3462/5, 3462 4, 3462 3, 3462/2, 3462/1, 3467, 3466 2, 3439 1, 3439/3, 3438, 3437, 3516, 3517.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Maryi Bujakowej, wdowy po kierowniku szkoły ludowej o podwyższenie pensji wdowiej. (**Aleg. 408**).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Tomaszewskiego ma głos poseł Michałowski.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Maryi Bujakowej, wdowie po kierowniku szkoły ludowej w Rzezawie podwyższa Sejm w drodze łaski począwszy od 1. października 1907 pobieraną przez

nią pensję wdowią z kwoty 533 K 33 h. do kwoty 733 K 33 h. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje wybór 1 członka i 2 zastępców do komisji powszechnego podatku zarobkowego, oraz 1 zastępcy członka komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z kuryi małej własności.

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Wnoszę na zawieszenie posiedzenia na 5 minut w celu porozumienia się posłów kuryi małej własności co do wyboru członków do komisji podatkowych.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Kto przyjmuje wniosek p. Skołyszewskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Zawieszam posiedzenie na 5 minut.

(*Po przerwie*).

Marszałek. Posiedzenie przerwane otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest:

Wybór 1 członka i 2 zastępców do komisji powszechnego podatku zarobkowego, oraz 1 zastępcy członka komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego, z kuryi małej własności.

Na skrutatorów zapraszam pp. Mogilnickiego, Wursta i Jana Gnoińskiego. Proszę o odczytanie listy posłów z kuryi małej własności.

Sekretarz p. **Urbański.** (*czyta spis posłów z kuryi małej własności posłowie oddają kartki*).

Marszałek. Ponieważ wszyscy posłowie oddali już kartki, przeto proszę p. p. skrutatorów przystąpić do skrutynium.

Tymczasem przystąpimy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest:

Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady. (**Aleg 409**).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Pilat** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy wybrać:

I. Członkami Rady Nadzorczej Banku krajowego na kadencję poczynającą się w dniu 1. stycznia 1907 r. pp.:

Dra Stefana Fedaka,
Stanisława Jędrzejowicza,

Karola hr. Scipiona,

II. Zastępcą członka Rady Nadzorczej Banku krajowego na tę samą kadencję pp.:

Dr. Augusta Łozińskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. **Głębiński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Głębiński.

P. **Głębiński**. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że na dziewięciu członków Rady nadzorczej Banku krajowego jest tylko jeden członek zastępcą miast. Żdaje mi się, że wtedy kiedy się mówi o potrzebie popierania przemysłu i handlu, tego rodzaju zastępstwo w Banku krajowym jest zupełnie nie dostateczne, dlatego proszę, aby w propozycjach uwzględniono w wyższym stopniu interes miast i dlatego może JE. p. Marszałek zgodzi się, aby tę sprawę odroczyć tak, ażebyśmy na najbliższym posiedzeniu mogli także jakąś inną propozycję otrzymać.

Marszałek. Wniosek p. Głębińskiego podam do głosowania. Zwracam jednak uwagę, że atrybucją Wysokiej Izby jest przyjęcie lub nie przyjęcie wniosku Wydziału krajowego, jednak zmiana w głosowaniu odbyć się nie może. Wysoka Izba może tylko nie przyjąć propozycji Wydziału krajowego, który wtedy wystąpi z innym wnioskiem. Przystępujemy tedy do głosowania. P. Głębiński postawił wniosek, aby usunąć punkt 7 porządku

dziennego z dzisiejszego posiedzenia. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podmanastyrek ze związku gminy Hrycowola i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. (**Aleg. 410**).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o utworzeniu z przysiółka Podmanastyrek należącego do związku gminnego Hrycowola powiatu Brody, samoistnej gminy administracyjnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Przysiółek Podmanastyrek, o ile tworzy zwarty kompleks gruntów, wyłącza się w tym zwartym kompleksie ze związku gminy Hrycowola powiatu brodzkiego i tworzy się z niego samoistną gminę administracyjną pod nazwą Podmanastyrek.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o postawionych 4-go października 1907 wnioskach nagłych w sprawie klęsk elementarnych.

Sprawozdawca poseł **Skalkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Imieniem komisji oświadczam, iż wnioskiem komisji objętym jest także wniosek nagły p. Götza wniesiony na wczorajszym posiedzeniu w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelncom gminy Borzęcin powiatu brzeskiego.

(*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Wymienione w tem sprawozdaniu wnioski naglące przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia, odnośnie do uchwały sejmowej, którą na zasilki z powodu klęsk elementarnych sumę 500.000 K. do dyspozycji Wydziału krajowego przeznaczono.

Marszałek. Rozprawa otwarta czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy szpitali powszechnych w Kosowie i Nadwórnej. (**Aleg. 412**).

Sprawozdawca poseł **Wurst** ma głos.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego.

2. Sejm podwyższa udział funduszu krajowego w kosztach budowy szpitala w Kosowie i Nadwórnej — przyznany uchwałą sejmową z dnia 19. października 1904. — o kwotę 10.426 kor. na szpital w Kosowie i o 28.300 kor. na szpital w Nadwórnej, a to pod warunkiem, jeśli o taką samą kwotę podniesie swe udziały dla tych szpitali c. k. skarbu państwa i odnośne reprezentacje powiatowe, i upoważnia Wydział krajowy do ewentualnego pokrycia tego wydatku w sposób wskazany uchwałą Sejmu z d. 19. października 1904 l. 1102.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Wurst** (czyta):

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego.

Mars alek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wurst** (czyta):

Sejm podwyższa udział funduszu krajowego w kosztach budowy szpitala w Kosowie i Nadwórnej — przyznany uchwałą sejmową z dnia 19. października 1904 — o kwotę 10.426 kor. na szpital w Kosowie, i o 28.300 kor. na szpital w Nadwórnej, a to pod warunkiem, jeśli o taką samą kwotę podniesie swe udziały dla tych szpitali c. k. skarb państwa i odnośne reprezentacje powiatowe, i upoważnia Wydział krajowy do ewentualnego pokrycia tego wydatku w sposób wskazany uchwałą Sejmu z d. 19. października 1904 l. 1102.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wurst.** Wnoszę przyjęcie tej 2-giej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje 2-gą uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Zarazem proszę o zdanie sprawy z dokonanego wyboru 1 członka i 2 zastępców do komisji powszechnego podatku zarobkowego, oraz 1 zastępcy członka komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego, z kuryi małej własności.

Sprawozdawca p. **Wurst.** W głosowaniu wzięło udział 43 posłów. Absolutna większość 22. Do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z kuryi małej własności, jako zastępca otrzymał 43 głosów dr. Tadeusz Sełowij. Do komi-

syi powszechnego podatku zarobkowego z kuryi małej własności jako członek otrzymał głosów 41 dr Stefan Fedak, jako zastępcy: Dr. Jarosław Kułaczkowski i Jan Lewiński po 43 głosów.

Marszałek. Ci Panowie są zatem wybrani.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyi delegatów przysiółków Horosno ad Bednarówka, Strupkowa i Hołoskowa w przedmiocie wydzielenia ich z gminy Majdan średni i utworzenia osobnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycyi delegatów przysiółków Horosno ad Bednarówka, Strupkowa i Hołoskowa w przedmiocie wydzielenia ich z gminy Majdan średni i utworzenia osobnej gminy administracyjnej.

Wysoki Sejmie!

Wedle wniesionej petycyi przez delegatów przysiółków Bednarówka, Hołosków i Strupków, koloniści Polacy w liczbie łącznej 228 rodzin nabyli w drodze parcelacji w roku 1883 obszar dworski Bednarówka, tudzież obszary dworskie Strupków i Hołosków o przestrzeni 1500 morgów.

Część osadników polskich przydzieloną została do gminy Majdan średni, część zaś do gminy Mołodyłowa, co bardzo jest dla osadników uciążliwe, bo osady ich od zabudowanych części gmin Majdan średni i Mołodyłów oddalone są o przeszło 10 kilometrów, co i porozumienie się z gminą utrudnia, a ponadto wpływa na zupełne pomijanie osadników, zwłaszcza że tak Majdan jak i Mołodyłów są gminami czysto ruskimi.

Osadnicy mają zamiar założyć u siebie szkołę odrębną i w tej mierze pomoc z funduszu szkolnego krajowego uzyskają, ponadto siła ich podatkowa wedle twierdzenia ich reprezentantów jest taką, że bez znacznego obciążenia mieszkańców, można będzie odpowiednio i należyście odrębną administrację prowadzić.

Komisya administracyjna uznając potrzebę stworzenia z kolonistów w przysiółkach Bednarówka, Hołosków i Stru-

pków osobnej gminy administracyjnej zwłaszcza, że wedle twierdzenia delegatów, przysiółki te bezpośrednio z sobą graniczą, wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawę utworzenia z przysiółków Bednarówka, Hołosków i Strupków wchodzących w skład gminy Majdan średni i Mołodyłów odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie założenia przez Rząd zreformowanej szkoły średniej. (**Aleg. 413**).

Sprawozdawca poseł Tomaszewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy w myśl wniosku posła Krzysztofowicza uchwalić:

1) Wzywa się c. k. Rząd, ażeby dla zebrania doświadczeń w kierunku przeprowadzenia reformy naszego szkolnictwa średniego założył w kraju podług wzoru szkół tego rodzaju istniejących w Anglii i w innych krajach — jedną szkołę średnią zreformowaną, położoną na wsi, połączoną z internatem, zastosowaną do warunków i potrzeb naszego społeczeństwa.

2) Sejm uznaje, że usiłowania „Towarzystwa zreformowanej szkoły średniej“ zmierzające do założenia szkoły średniej zreformowanej zasługują na moralne i materialne poparcie Rządu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby dla zebrania doświadczeń w kierunku przeprowadzenia reformy naszego szkolnictwa średniego założył w kraju podług wzoru szkół tego rodzaju istniejących w Anglii i w innych krajach — jedną szkołę średnią zreformowaną, położoną na wsi, połączoną z internatem, zastosowaną do warunków i potrzeb naszego społeczeństwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

Sejm uznaje, że usiłowania „Towarzystwa zreformowanej szkoły średniej“ zmierzające do założenia szkoły średniej zreformowanej zasługują na moralne i materialne poparcie Rządu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kilku z posłów zgłosiło się do mnie z życzeniem, ażeby przed 13-tym punktem porządku dziennego, tj. przed sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim wziąć na porządek dzienny punkt 14-ty, t. j. sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia krajowego instytutu teologicznego izraelskiego we Lwowie.

Jestem gotów zastosować się do tego życzenia, jeśli z żadnej strony przeciw temu nikt zdania swego nie objawi. Zapytuję przeto Wys. Izbę, czy nikt nie ma nic przeciw temu, ażeby przed 13-tym punktem porządku dziennego przystąpić do załatwienia 14-tego punktu porządku dziennego? Ponieważ widzę, że nikt się temu nie sprzeciwia, przystępujemy tedy do załatwienia 14-tego punktu porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji szkolnej o spra-

wzdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia krajowego instytutu teologicznego izraelskiego we Lwowie. (Al. 414).

Sprawozdawca poseł Władysław Jaworski ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław Leopold Jaworski (*sacyna czytać sprawozdanie*):

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwołnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Władysław Leopold Jaworski (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm postanawia założenie we Lwowie izraelskiego instytutu teologicznego jako Zakładu krajowego.

II Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na podstawie zasad określonych w sprawozdaniu Wydziału krajowego przystąpił do wprowadzenia w życie izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie, pod warunkiem, iż gminy wyznaniowe i inne czynniki interesowane zabezpieczą deklaracjami w formie prawnej zeznaniami pokrycie wszystkich wydatków rzeczowych tego instytutu.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do prowizorycznego mianowania sił nauczycielskich, jakie okażą się potrzebne przy wprowadzeniu w życie tego instytutu.

Ustanowienie we właściwym czasie stałego etatu nauczycielskiego nastąpić może na wniosek Wydziału krajowego za osobną uchwałą Sejmu.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu opracowanie statutu organizacyjnego projektowanego instytutu i przedłożenie go do zatwierdzenia Sejmowi.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania, celem przyczynienia się Skarbu państwa do kosztów założenia i przyszłego utrzymania izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknię-

ta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Władysław Leopold Jaworski (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm postanawia założenie we Lwowie izraelskiego instytutu teologicznego jako zakładu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław Leopold Jaworski (*czyta*):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na podstawie zasad określonych w sprawozdaniu Wydziału krajowego przystąpił do wprowadzenia w życie izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie, pod warunkiem, iż gminy wyznaniowe i inne czynniki interesowane zabezpieczą deklaracjami w formie prawnej zeznaniami pokrycie wszystkich wydatków rzeczowych tego instytutu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław Leopold Jaworski (*czyta*):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do prowizorycznego mianowania sił nauczycielskich, jakie okażą się potrzebne przy wprowadzeniu w życie tego instytutu.

Ustanowienie we właściwym czasie stałego etatu nauczycielskiego nastąpić może na wniosek Wydziału krajowego za osobną uchwałą Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław Leopold Jaworski (*czyta*):

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu opracowanie statutu organizacyjnego projektowanego instytutu i przedłożenie go do zatwierdzenia Sejmowi.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysł. Leopold **Jaworski** (*czyta*):

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania, celem przyczynienia się Skarbu państwa do kosztów założenia i przyszłego utrzymania izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie przystępujemy do 13. punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. (**Al. 415.**)

P. **Skołyszewski**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski**. Wysoki Sejmie!

Sprawa obecnie na porządku dziennym będąca jest dla partji będących w mniejszości tej Wysokiej Izby tak ważną i łączy się tak bezpośrednio ze sprawą ogólny interes budzącą tj. ze sprawą reformy wyborczej, że obie te sprawy łącznie traktować należy.

Dlatego też należy uczynić pewne iunctim między obu temi sprawami, stawiam przeto wniosek, by JE. p. Marszałek był łaskaw sprawę będącą obecnie na porządku dziennym usunąć, tak ażeby ją można było traktować razem z reformą wyborczą.

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

P. Skołyszewski stawia wniosek usunięcia tego punktu z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Proszę panów zająć miejsca.

Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Przed odczytaniem ustawy proszę o sprostowanie następujących omyłek drukarskich: w §. 3. w wierszu 3 ma być zamiast „dwudziestu“ słowo „pięciu“, w §. 18. w ustępie 3 zamiast §. 39. ma być powołany §. 38., w §. 40. ma być powołany §. 39., w §. 47. ma być powołany §. 45., w §. 49. ma być powołany §. 48., w §. 51. ma być powołany §. 69., nadto na stronie 20 w §. 70. należy klamrę () przed słowem „imiennie opuścić, a dać klamrę przed słowem „ustne“.

(*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący

Regulamin

dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

I. Otwarcie — odroczenie — zamknięcie — rozwiązanie Sejmu krajowego.

§. 1.

Na mocy statutu krajowego Marszałek krajowy otwiera Sejm krajowy zwołany przez J. Ces. i Król. Apostolską Mość a zamyka obrady sejmowe po ukończeniu przez Sejm krajowy czynności należących do jego zakresu działania, albo wskutek Najwyższego postanowienia.

Sejm krajowy może być każdego czasu na mocy Najwyższego postanowienia odroczone, zamknięte, albo rozwiązane; w tym ostatnim wypadku

z równoczesnym zarządzeniem nowych wyborów.

II. Weryfikacja wyborów.

§. 2.

Wydział krajowy sprawdza wybory nowych posłów do Sejmu krajowego i przedkłada o tem pisemne sprawozdania wraz z wnioskiem Sejmowi krajowemu, któremu służy prawo rozstrzygania o dopuszczeniu wybranych (§. 31. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1).

Wydział krajowy obowiązany jest do roku od przeprowadzenia wyboru przedłożyć Sejmowi sprawozdanie co do ważności wyboru.

Certyfikat przez Namiestnika posłowi wybranemu doręczony, upoważnia go do wstępu na Sejm krajowy i stanowi prawne domniemywanie ważności jego wyboru, dopóki inaczej orzeczonem nie będzie, przeto poseł ten ma prawo zasiadania i głosowania na Sejmie, nawet w wypadku zakwestyounowania jego wyboru, póki orzeczenie nieważności wyboru nie nastąpi.

Prawo rozstrzygnięcia o ważności wyboru służy wyłącznie tylko Sejmowi krajowemu, nawet w tym wypadku, gdy Namiestnik odmówi posłowi wydania certyfikatu.

Przed orzeczeniem przez Sejm nieważności wyboru, Namiestnik nie może rozpisywać nowego wyboru.

Późniejsze zarzuty nieważności wyboru dotyczące postępowania przy wyborze lub też kwalifikacyi wyborców, wtedy tylko mogą być wzięte pod rozpoznanie, jeżeli wniesione będą do Sejmu przed upływem 14 dni po uznaniu ważności wyboru.

Zarzuty zaś, dotyczące kwalifikacyi posła wybranego jakoteż doniesienia o zaszłej po wyborze lub w ciągu sesyi sejmowej utracie kwalifikacyi poselskiej, skoro dostatecznie poparte, muszą być wzięte każdego czasu pod rozważę.

III. Posiedzenia.

§. 3.

Posiedzenia Sejmu krajowego są ja-

wne. Wyjątkowo może być posiedzenie tajne, gdy tego żąda albo przewodniczący, albo przynajmniej pięciu członków Izby, a po wydaleniu publiczności, Sejm za tem się oświadczy bez rozprawy (§. 34. stat. kraj. ustawy z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Językiem urzędowym Sejmu krajowego jest język polski. Przewodniczący urzęduje więc w języku polskim. Na podania ruskie daje przewodniczący odpowiedź w języku ruskim, na wszelkie inne podania zaś w języku polskim.

Przy stawianiu i uzasadnianiu wniosków, wnoszeniu interpelacyj i przy rozprawach wolno używać tylko języka polskiego albo ruskiego.

Sprawozdania Wydziału krajowego i Komisji będą rozdawane członkom Sejmu w języku polskim i ruskim. Za podstawę do obrad służy sprawozdanie w języku polskim, za podstawę do uchwał tekst w języku polskim. Przy trzecim czytaniu podane będą tekst polski i ruski pod uchwałę Izby. W razie wątpliwości tekst polski jest rozstrzygający. Niewygotowanie tekstu ruskiego do trzeciego czytania nie wstrzymuje powzięcia uchwały w języku polskim, lecz w takim razie tekst ruski powziętej uchwały złożony będzie u laski marszałkowskiej na jednym z następnych posiedzeń do przejrzenia.

IV. Przewodnictwo obrad — Biuro i Kancelarya Sejmu.

§. 4.

Marszałek krajowy, a w razie przeszkody jego zastępca, przewodniczy obradom Sejmu krajowego (§. 4. statutu kraj., ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.). Marszałek zarządza, zapowiada, otwiera, odracza, przerywa i zamyka posiedzenie, ustanawia porządek dzienny, czuwa nad ścisłym przestrzeganiem regulaminu sejmowego, udziela głosu, poddaje wnioski pod głosowanie, stwierdza i oznajmia wynik głosowania, czuwa nad prowadzeniem biura i kancelaryi sejmowej, przestrzega porządku w Sejmie, ma prawo każdej chwili przerwać mowcy, wezwać go do przedmiotu lub do porządku, odebrać głos (§. 48.), wykluczyć posła z bieżącego posiedzenia (§. 49.). Również ma prawo w razie zakłócenia porządku

przerwać lub zamknąć posiedzenie, wezwąć publiczność do spokojnego i przyzwoitego zachowania się, a w razie bezskutecznego napomnienia zarządzić wydalenie poszczególnych osób lub całej publiczności.

Marszałek ma prawo otwierać i przydzielać wszelkie do Sejmu wniesione piśma, a we wszystkich stosunkach na zewnątrz jest organem Sejmu. W razie przeszkody oddaje marszałek przewodnictwo obrad w ręce zastępcy, na którego przechodzą wówczas wszelkie prawa i obowiązki Marszałka.

(§. 5.)

Biuro sejmowe składa się z czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów, których Sejm z grona swego wybiera bezwzględnie większością głosów obecnych członków na czas trwania sesyj sejmowych. Przed wyborem sekretarzy pełnią ich obowiązki prowizorycznie powołani w tym celu przez Marszałka posłowie. Jeżeli powołany wymawia się od przyjęcia prowizorycznie obowiązków sekretarza, winien uzasadnić odmowę.

Sekretarze, którzy po dwóch na każdym posiedzeniu pełnią kolejno według zarządzenia Marszałka swe czynności, obowiązani są odczytywać wpływy udzielone im w tym celu przez Marszałka, być mu pomocą przy zgłaszaniu się posłów, żądających głosu, oraz przy obliczaniu głosujących, wreszcie badają i podpisują protokół z posiedzeń sejmowych, prowadzony przez wyznaczonego w tym celu urzędnika, wreszcie układają i podpisują bieżące korespondencje sejmowe. Kwestorowie czyli gospodarze Izby mają być pomocnymi Marszałkowi w utrzymaniu porządku w Izbie. Rewidenti, którzy mienią się po trzech codziennie według zarządzenia Marszałka, sprawdzają wierność i dokładność stenograficznych sprawozdań z posiedzeń sejmowych (§. 83). Każdy sekretarz, kwestor i rewident może po czterech tygodniach pełnienia obowiązków lub jeżeli jest członkiem co najmniej dwóch komisyj, zażądać uwolnienia od Marszałka. W tym wypadku zarządza Marszałek wybór uzupełniający w miejsce uwolnionego.

§. 6.

Czuwanie nad wszystkimi czynnościami kancelaryjnymi Sejmu, sporządza-

nie spisu petycyj (§. 79.), zarządzanie druku wniosków, sprawozdań stenograficznych i protokołów z posiedzeń sejmowych, sprawozdań Komisji sejmowych, nadzór nad biurem stenografów, rozsyłanie zaproszeń członkom Komisyj i klubów sejmowych na posiedzenia, wydawanie biletów wstępu na galerye i do łóż należą pod nadzorem Marszałka, do złożonej z urzędników Wydziału krajowego kancelaryi sejmowej.

V. Prawa i obowiązki posłów.

§. 7.

Posłowie są obowiązani brać udział we wszystkich obradach i pracach Sejmu. Poseł, którego wybór uznał Sejm za ważny, winien złożyć przewidziane w §. 9. statutu krajowego (ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1) przyrzeczenie poselskie. Jeżeli tego przyrzeczenia nie chce złożyć albo chce to uczynić pod pewnymi zastrzeżeniami i ograniczeniami, nie może być dopuszczony do dalszego udziału w czynnościach Sejmu, a temsamem traci prawo do poboru dyet.

Również obowiązany jest poseł przyjmując wybór do Komisji, lub do jakiegokolwiek innej funkcji w tym regulaminie przewidzianej, ma jednak prawo żądać uwolnienia od wyboru albo w wypadkach przewidzianych w §. 25. albo z ważnych i uzasadnionych powodów, o czym Sejm bez rozprawy rozstrzyga.

§. 8.

Urlopu do dni ośmiu udziela Marszałek, który podaje to do wiadomości Sejmu.

Urlopu na czas dłuższy może tylko udzielić Sejm bez rozprawy.

W razie choroby winien poseł bezwzględnie usprawiedliwić swą nieobecność wobec Marszałka, który podaje to do wiadomości Sejmu.

§. 9.

Jeżeli poseł przybycie swe na Sejm ponad ośm dni przewleka, lub bez urlopu na posiedzenie Sejmu dłużej niż ośm dni nie uczęszcza, lub na nie po upływie urlopu lub po ustaniu choroby nie przybywa, natenczas Marszałek ma wezwać posła, by w przeciągu 8 dni jawił się lub

nieobecność swą usprawiedliwił. Jeżeli takie wezwanie jest bezskutecznem, winien Marszałek uwiadomić o tem Sejm, który ma uznać ociągającego się posła za występującego z Sejmu, poczem będzie uzupełniający wybór zarządzonym.

§. 10.

Posłowie wybrani otrzymują dyety w kwocie 10 K za każdy dzień trwania sesji sejmowej. Pobór dyet rozpoczyna się z dniem otwarcia sesji sejmowej, jeżeli poseł zgłosił w tym dniu swe przybycie w kancelaryi sejmowej i wpisał swe nazwisko do wyłożonej tam w tym celu listy.

W razie, jeżeli odroczenie sesji trwa ponad 14 dni, rozpoczyna się pobór dyet po zwołaniu Sejmu z dniem, w którym poseł zgłosił w kancelaryi sejmowej swe przybycie i wpisał swe nazwisko do wyłożonej tam w tym celu listy. Przez czas urlopu ustaje pobór dyet z dniem udzielenia urlopu. Rozpoczyna się zaś na nowo z dniem, w którym poseł zgłosił swe przybycie.

Pobór dyet ustaje też w razie nieobecności posła bez urlopu.

Dyety wypłacane być mają w czasie przez Marszałka oznaczonym. Posłom nie wolno zrzec się prawa poboru dyet.

§. 11.

Posłowie wybrani pobierają wynagrodzenie na pokrycie kosztów podróży od miejsca wyboru ordynacją wyborczą ustanowionego do Lwowa, względnie do miejsca, gdzie Sejm najwyższem postanowieniem jest zwołany (§. 8. statutu kraj. ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.), i z powrotem w wysokości 20 h. za kilometr.

Posłowie stale we Lwowie zamieszkali nie pobierają tego wynagrodzenia, choćby ich miejsce wyboru znajdowało się poza Lwowem.

Wynagrodzenie na pokrycie kosztów podróży asygnuje się z początkiem i końcem każdej sesji sejmowej, ewentualnie z początkiem i końcem odroczenia sesji sejmowej, o ile odroczenie trwa ponad 14 dni, a Marszałek zarządził wypłatę tego wynagrodzenia.

VI. Przedmioty obrad sejmowych.

§. 12.

Przedmiotami obrad Sejmu są:

1. przedłożenia rządowe wniesione za pośrednictwem Marszałka (§. 13.).

2. przedłożenia Wydziału krajowego (§§. 14—18.) lub komisyj sejmowych.

3. samoistne wnioski posłów (§. §. 19—21.).

Wnioski dotyczące spraw nienależących do zakresu działania Sejmu usuwa Marszałek z pod obrad (§. 35. statutu kraj. ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Przedłożenia rządu, Wydziału krajowego lub komisyj sejmowych, oraz wnioski samoistne posłów przez Sejm odrzucone, nie mogą być ponawiane na tej samej sesji sejmowej.

§. 13.

Przedłożenia rządowe nie wymagają poparcia i nie mogą być odrzucone bez poprzedniego odesłania do komisji sejmowej lub do Wydziału krajowego.

Marszałek zarządza wydrukowanie i rozdzielenie między posłów wręconego mu przedłożenia rządowego. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego winien Marszałek umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Przy pierwszym czytaniu przedłożenia rządowego Sejm bez czytania i bez rozprawy co do rzeczy samej uchwali, do jakiej komisji, albo do Wydziału krajowego przedłożenie to ma być odesłanem. Jeżeli Sejm takiej uchwały nie poweźmie, przekaże Marszałek przedłożenie rządowe, albo Wydziałowi krajowemu, albo jednej z Komisyj sejmowych według własnego uznania.

Sprawozdania Komisji o przedłożeniach rządowych mają pierwszeństwo przed wszelkimi innymi przedmiotami, nad którymi rozprawa nie jest jeszcze rozpoczęta.

§. 14.

Przedłożenia Wydziału krajowego nie wymagają poparcia.

§. 15.

Przedłożenia Wydziału krajowego mniejszej wagi a odnoszące się do administracyjnego zakresu działania Reprezentacji krajowej, może Sejm załatwić bez poprzedniego wydrukowania ich i rozdania.

§. 16.

Przedłożenia Wydziału krajowego z wyjątkiem preliminarza budżetu funduszu krajowego, mogą za uchwałą Sejmu powziętą zwykłą większością obecnych posłów być dopuszczone do drugiego czytania bez odsyłania do Komisji.

§. 17.

Przedłożenia Wydziału krajowego nie mogą być odrzucone bez poprzedniego odesłania ich do Komisji.

Przy pierwszym czytaniu przedłożenia Wydziału krajowego Sejm bez czytania i bez rozprawy co do rzeczy samej uchwali, do jakiej Komisji przedłożenie to ma być odesłaniem. Jeżeli Sejm takiej uchwały nie poweźmie, przekaże Marszałek według własnego uznania przedłożenie Wydziału krajowego jednej z istniejących Komisji sejmowych.

Postanowienia niniejsze nie dotyczą przedłożeń Wydziału krajowego, które objęte są postanowieniami §. 15. tudzież tych, do których zastosowano przepisy §. 16. reg.

§. 18.

Przedłożenie Wydziału krajowego z projektem uchwały finansowej i preliminarzem budżetu funduszu krajowego, do którego stosują się także postanowienia §§. 14. i 17. niniejszego regulaminu, musi być odesłane do Komisji budżetowej.

Komisji budżetowej wyznacza się termin 4 tygodni, licząc od dnia przekazania jej przez Sejm preliminarza budżetu funduszu krajowego, do przedłożenia sprawozdania w tym przedmiocie. Jeżeli po przekazaniu Komisji budżetowej przedłożenia Wydziału krajowego z preliminarzem budżetu funduszu krajowego nastąpi odroczenie Sejmu na dłużej niż 14

dni, wówczas czas odroczenia Sejmu przerywa powyższy termin 4 tygodniowy.

Jeżeli Komisja budżetowa nie przedłoży w ciągu powyższego terminu swego sprawozdania, Marszałek umieszcza na porządku dziennym obrad Sejmu drugie czytanie preliminarza budżetu funduszu krajowego. Za podstawę obrad służy w tym wypadku przedłożenie Wydziału krajowego co do wszystkich tych rubryk wydatków i dochodów, których Komisja budżetowa nie załatwiła i swych wniosków nie przedłożyła w czasie właściwym marszałkowi (§. 38).

Rozprawa ogólna nad sprawozdaniem o preliminarzu budżetu funduszu krajowego musi być prowadzona nad całością przedmiotu.

Z reguły odbywa się rozprawa ogólna nad poszczególnymi rubrykami wydatków i dochodów. Jednak Marszałek może według własnego uznania lub wskutek powziętej na podstawie wniosku partego przez 15 posłów bez rozprawy uchwały Sejmu zarządzić łączną rozprawę ogólną nad kilkoma rubrykami dochodów i wydatków.

W rozprawie szczegółowej służy Marszałkowi prawo poddawania pod uchwałę Sejmu albo poszczególnych pozycji wydatków i dochodów, albo łącznie całego szeregu lub wszystkich pozycji z wyjątkiem takich, do których zgłoszono odmienne wnioski.

Budżetowa rozprawa ogólna i szczegółowa wraz z uchwałą finansową może trwać najdłużej pięć dni na posiedzeniach, trwających co najmniej po pięć godzin.

Sejm może jednak na wniosek, partey przez 15 posłów, bez rozprawy uchwalić przedłużenie tego terminu.

Ostatniego dnia rozprawy po upływie pięciogodzinnego posiedzenia, ogłosi Marszałek rozprawę budżetową za skończoną i zarządza głosowanie bez rozprawy nad nieuchwalonemi do tego czasu rubrykami dochodów i wydatków oraz nad uchwałą finansową.

Zgłoszone poprawki względnie wnioski mniejszości podda Marszałek pod głosowanie bez dyskusji przed oduśniami wnioskami Komisji budżetowej, względnie Wydziału krajowego. Jednak Sejm może na wniosek poparty przez 15 posłów bez rozprawy uchwalić, aby po ogłoszeniu za skończoną rozprawę budżetową, przystą-

piono do głosowania w całości (en bloc) nad wszystkimi do tego czasu nieuchwalonemi rubrykami dochodów i wydatków, oraz nad uchwałą finansową.

W takim wypadku odpadają zgłoszone wnioski odmienne z wyjątkiem ewentualnych poprawek sprawozdawcy co do uchwały finansowej.

Zastosowanie powyższych przepisów jest dopuszczalne także dla załatwienia prowizoryum budżetowego, przyczem wyznacza się dwa pięciogodzinne posiedzenia.

§. 19.

Każdy poseł ma prawo stawiać samoistne wnioski. Samoistne wnioski posłów, nie odnoszące się do przedłożenia rządowego, Wydziału krajowego lub komisyjnego, muszą mieć formułkę wstępną: „Sejm raczy uchwalić“, mogą zawierać krótkie uzasadnienie oraz życzenie wnioskodawcy co do formalnego traktowania.

Wnioski takie muszą być oddane Marszałkowi na piśmie.

Wnioski oddane najpóźniej w godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, będą na tem samym posiedzeniu odczytane. Wnioski oddane zaś w ciągu posiedzenia mają być odczytane na następnem posiedzeniu.

Odczytanie wniosku samoistnego ma się ograniczyć do odczytania samego wniosku i nazwiska wnioskodawcy z pominięciem odczytywania uzasadnienia i ewentualnych załączników wniosku. Odczytanie wniosku w całości nastąpić może tylko wówczas, jeżeli Marszałek uzna to za stosowne.

Każdy wniosek musi być zaopatrzony podpisem przynajmniej 15 posłów, wliczając w to wnioskodawcę. W przeciwnym razie stawia Marszałek po odczytaniu wniosku pytanie co do poparcia.

Wnicsek uważa się za poparty, gdy 15 posłów oznajmi w sposób przez Marszałka oznaczony, że wniosek ten popiera.

Wniosek niepoparty dostatecznie uważa się za odrzucony.

Wnioski odczytane i dostatecznie poparte mają bezzwłocznie być oddane do druku.

§. 20.

Przy pierwszem czytaniu samoistnego wniosku, które następuje po

rozdaniu w Sejmie druku wniosku i umieszczeniu przez Marszałka na porządku dziennym, zabiera głos albo wnioskodawca albo jeden z popierających wniosek, celem uzasadnienia wniosku, poczem Sejm bez rozprawy w rzeczy głównej uchwała, czy wniosek ten ma być odesłanym do Komisyj, albo do Wydziału krajowego.

Jeżeli Sejm nie oświadczy się za takim odesłaniem, uważa się wniosek za odrzucony.

§. 21.

Przed uchwałą zarządzającą przygotowawcze rozpoznanie wniosku samoistnego (§. 20.) wolno wnioskodawcy cofnąć swój wniosek. Jeżeli cofnięcie później nastąpi, rozprawa nad wnioskiem ma być prowadzoną, skoro cofnięty wniosek podjęty będzie z przyzwoleniem Sejmu przez innego posła.

VII. Przygotowanie przedmiotów obrad Sejmu.

§. 22.

Celem przygotowania przedmiotów obrad Sejmu, ustanawia Sejm Komisye:

- a) stałe dla pewnych rodzajów spraw na czas sesji sejmowej;
- b) specjalne dla poszczególnych spraw.

Komisye mają się składać z 25, 21, 15 lub 9 posłów. Sejm ustanawia uchwałą powziętą zwykłą większością obecnych posłów, jakie mają być wybrane Komisye i oznacza ilość członków (25, 21, 15, 9) każdej Komisyi.

§. 23.

Sejm może uchwałą powziętą zwykłą większością obecnych posłów przekazać każdy przedmiot obrad Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania w ciągu trwania sesji Sejmu.

W takim razie uważa się Wydział krajowy jako specjalną Komisję.

§. 24.

Każda Komisya wybiera pod przewodnictwem członka najstarszego wiekiem swego przewodniczącego i jednego

lub więcej zastępców, oraz jednego lub kilku sekretarzy.

Wynik ukonstytuowania się Komisji należy podać na ręce Marszałka do wiadomości Sejmu.

Przewodniczący Komisji, względnie jego zastępca, zwołuje posiedzenie Komisji, przewodniczy obradom, otwiera je i zamyka.

§. 25.

Poseł do Komisji wybrany obowiązany jest przyjąć wybór i uczęszczać regularnie na posiedzenia Komisji.

Członkowie Wydziału krajowego, jako też posłowie do dwóch Komisji już wybrani mają prawo nie przyjąć dalszego wyboru.

Jeżeli poseł nie był obecny na trzech po sobie następujących posiedzeniach, lub wogóle bez dostatecznego usprawiedliwienia nieregularnie uczęszcza na posiedzenia Komisji, przewodniczący Komisji obowiązany jest zawiadomić o tem Marszałka. W takim razie służy Marszałkowi prawo albo wezwać takiego Członka Komisji, by regularnie na jej posiedzenia uczęszczał, albo znać mandat takiego posła do Komisji za wygasły i zarządzić uzupełniający wybór do Komisji w odpowiednim czasie, z podaniem motywów takiego uzupełniającego wyboru. Jeżeli członek Komisji otrzymał dłuższy urlop, ma Marszałek na żądanie przewodniczącego Komisji, zarządzić uzupełniający wybór do Komisji.

§. 26.

Do powzięcia uchwał w Komisji wymagana jest obecność więcej niż połowy członków Komisji. Uchwały Komisji zapadają bezwzględną większością obecnych członków Komisji. Przewodniczący nie głosuje, rozstrzyga jednak w razie równości głosów.

Komisya może każdego czasu zmienić swe uchwały, dopóki jej przedłożenie nie weszło do Sejmu, jednak za uchwałą Komisji zmieniającą pierwotną uchwałę musi się oświadczyć przynajmniej taka sama ilość głosów członków Komisji, jaką był przyjęty wniosek pierwotny.

Przedłożenie Komisji rozdane Izbie, może być cofniętem tylko na wniosek

Komisji za uchwałą Sejmu powziętą zwykłą większością obecnych posłów bez rozprawy.

§. 27.

Komisya wybiera z grona swego sprawozdawcę, który wynik jej obrad przedstawia Sejmowi i zastępuje uchwały większości Komisji.

Jeżeli mniejszość Komisji złożona przynajmniej z trzech członków Komisji chce odmienne swe zdanie przedłożyć Sejmowi, wówczas obowiązana jest wybrać osobnego sprawozdawcę, przedłożyć osobne sprawozdanie na piśmie i wręczyć je przewodniczącemu Komisji w czasie właściwym tak, by ono do przedłożenia większości Komisji mogło być dołączone.

§. 28.

Każde sprawozdanie Komisji musi być podpisane przez przewodniczącego, względnie tegoż zastępcę i sprawozdawcę, który wręczyć je ma kancelaryi sejmowej celem przedłożenia Marszałkowi.

Sprawozdanie mniejszości Komisji musi być podpisane przez przewodniczącego Komisji i sprawozdawcę mniejszości.

Marszałek zarządza druk sprawozdań komisyjnych i rozdanie ich między posłów.

Sprawozdania Komisji w przedmiotach mniejszej wagi i nieobciążające budżetu, może Marszałek przeznaczyć do drugiego czytania bez drukowania.

§. 29.

W sprawie projektu ustawy lub uchwały znacznej objętości lub doniosłości Sejm może na wniosek poselski bez rozprawy powziąć zwykłą większością obecnych posłów uchwałę polecającą Komisji, aby przedwstępnie o zasadach projektu takiego przedłożyła oddzielne sprawozdanie. — Komisji wolno wnieść sprawozdanie przedwstępne i bez osobnego polecenia Sejmu.

W obu wypadkach, przedwstępne sprawozdanie Komisji traktowane być ma jak zwykle przedłożenie komisyjne.

§. 30.

Na posiedzeniach Komisji mogą posłowie, którzy nie należą do Komisji, być obecnymi, bez prawa zabierania głosu.

Komisye mogą jednak uchwalić zwykłą większością obecnych członków, że obrady i uchwały Komisji uznano za tajne.

§. 31.

Komisye mają prawo zapraszać na posiedzenie nie należących do ich grona posłów z głosem doradczym.

Uchwała Komisji w tym wypadku zapada zwykłą większością obecnych członków Komisji.

Komisye mają także prawo zapraszać na swe posiedzenia reprezentantów władz rządowych w celu udzielenia potrzebnych wyjaśnień i informacji.

Uchwała w tym kierunku zapada zwykłą większością obecnych członków Komisji.

§. 32.

Marszałkowi służy prawo być obecnym na posiedzeniach każdej Komisji i brać udział w rozprawach komisyjnych, nie ma jednak prawa głosowania.

§. 33.

Członkom Wydziału krajowego służy prawo brania udziału w obradach Komisji. Członkowie Wydziału krajowego mogą wprowadzać na posiedzenia Komisji urzędników Wydziału krajowego dla udzielania wyjaśnień, ale winni o tem zawiadomić poprzednio przewodniczącego Komisji.

Na zaproszenie przewodniczącego Komisji są członkowie Wydziału krajowego względnie urzędnicy Wydziału krajowego obowiązani być na posiedzeniach Komisji i udzielać potrzebnych wyjaśnień i informacji.

§. 34.

Z obrad Komisji ma być spisywany zwięzły protokół. Protokół spisuje sekretarz Komisji, a w razie jego nieobe-

ności członek Komisji przez przewodniczącego do spisywania protokołu upoważniony.

Po przyjęciu protokołu przez Komisję, winien go przewodniczący i sekretarz Komisji podpisać i złożyć w kancelarii sejmowej.

W protokole posiedzenia Komisji należy wymienić obecnych i nieobecnych jej członków, z podaniem ewentualnego usprawiedliwienia nieobecności, przedłożone wnioski i zapadłe uchwały Komisji.

Protokół posiedzenia Komisji może także zawierać cały przebieg obrad w dokładnem streszczeniu, jeżeli Komisya tak postanowi zwykłą większością obecnych członków Komisji.

§. 35.

Jeżeli podczas obrad w Komisji nad przedmiotem przekazanym jej uchwałą Sejmu, oddany został do łaski marszałkowskiej wniosek na piśmie, oparty przez 15 posłów, zostający w związku z przedmiotem, wówczas wniosek taki odsyła Marszałek Komisji, jeżeli Komisya obrad nad tym przedmiotem jeszcze nie ukończyła.

Wnioski zaś wniesione już po ukończeniu obrad w komisji, będą przedmiotem rozprawy przy drugim czytaniu sprawozdania komisji o przedmiocie (wniosku) głównym. Sejm jednakże ma prawo odesłać takie wnioski do komisji i zawiesić rozprawę nad całą sprawą aż do przedłożenia powtórnego sprawozdania komisji.

VIII. Przebieg obrad w Sejmie.

§. 36.

Marszałek otwiera posiedzenie, podaje do wiadomości udzielone we własnym zakresie działania urlopy, poddaje pod uchwały Sejmu prośby o udzielenie urlopu, zarządza odczytanie petycyj, wniosków i interpelacyj po myśli §§. 19, 78, 83 regulaminu, lub zawiadamia Sejm, że zarządzi odczytanie tych wpływów na końcu posiedzenia, podaje ewentualnie przedłożone wnioski do poparcia, zawiadamia o przedłożeniach rządowych, pismach władz i t. p., oznajmiając, czy i co w tych sprawach już zarządzone.

Po załatwieniu tych czynności, przystępuje Sejm do właściwego porządku dziennego.

§. 37.

Obecność posłów w komplecie koniecznym w myśl §. 38. st. kr. (ust. z dn. 26. lutego 1861 Dz. p. p. Nr. 1) do powzięcia ważnych uchwał, wymagana jest tylko przy głosowaniu i wyborach.

Jeżeli okaże się brak przepisanego kompletu do głosowania lub wyboru, zarządza Marszałek zamknięcie posiedzenia lub je przerywa na pewien oznaczony czas.

Do powzięcia uchwały w sprawie zmiany statutu kr. i sejmowej ordynacji wyborczej, potrzebną jest obecność kwalifikowanej większości, w tych ustawach oznaczonej.

§. 38.

Porządek dzienny oznacza Marszałek i podaje go do wiadomości Sejmu w czasie i w sposób, jaki uzna za stosowny, zazwyczaj ogłasza go przed zamknięciem poprzedniego posiedzenia.

Marszałek oznacza też z zachowaniem przepisów §. 13. regulaminu, które przedmioty i w jakim porządku mają wejść pod obrady Sejmu.

Drukowane sprawozdania komisji mogą być umieszczone na porządku dziennym do drugiego czytania dopiero po upływie 24 godzin po ich rozdaniu między posłów.

Marszałek oznacza i podaje do wiadomości Sejmu dzień i godzinę następnego posiedzenia. O wniosku żądającym wyznaczenia dla następnego posiedzenia innego dnia lub godziny, popartym przez 15 posłów, rozstrzyga Sejm bez rozprawy, jeżeli go Marszałek nie uwzględnił.

Jeżeli się okaże, że Sejm nie może z braku kompletu powziąć o tym wniosku uchwały, oznacza Marszałek według własnego uznania dzień i godzinę następnego posiedzenia.

Ogłoszenie porządku dziennego ma być przybite w sali obrad i w salach komisyjnych Sejmu.

§. 39.

Posłowie, którzy chcą mówić o przedmiocie umieszczonym na porządku dziennym, mogą u Marszałka, względnie u sekretarza, którego Marszałek do prowadzenia listy mówców przeznaczył, zapisać się do głosu w dniu, w którym na porządku dziennym przedmiot jest umieszczony.

Poseł zapisujący się do głosu, winien oświadczyć Marszałkowi, względnie sekretarzowi, czy „za“ wnioskiem, czy „przeciw“ wnioskowi mówić chce. Mowcy, tym sposobem zapisani, mają pierwszeństwo przed innymi.

Marszałek zarządza przed rozpoczęciem rozpraw odczytanie listy mówców.

Rozprawa rozpoczyna się od głosu sprawozdawcy (ewentualnie sprawozdawcy większości i mniejszości komisji), następnie Marszałek udziela mowcom głosu w tym porządku, w jakim się zapisali, rozpoczynając od mowcy „przeciw“ wnioskowi zapisanego, potem daje głos mowcy „za“ wnioskiem i tak dalej na przemianę; kończy zaś rozprawę sprawozdawca, (ewentualnie sprawozdawca większości i mniejszości komisji).

Mowca, na którego przyszła kolej mówienia, może głos swój odstąpić innemu posłowi już zapisanemu do głosu, wszakże nie takiemu, który już dwa razy w tym samym przedmiocie przemawiał; może również z innym mowcą się zamienić. Jeżeli zaś mowca, na którego kolej przyszła, nie jest obecny, traci głos.

§. 40.

Po wyczerpaniu listy mówców zapisanych, Marszałek udziela głosu w porządku §. 39. przepisany innym posłom, żądającym jeszcze głosu.

§. 41.

Przewodniczący, chcąc jako mowca głos zabierać, opuszcza krzesło marszałkowskie, które dopiero po zupełnem załatwieniu przedmiotu znowu objąć może.

Przewodniczący, któryby przemawiał jako poseł w ogólnej rozprawie lub też w rozprawie szczegółowej nad preliminarzem budżetu funduszu krajowego, może po ukończeniu rozprawy ogólnej, względnie szczegółowej nad danym przed-

miotem, objąć napowrót przewodnictwo obrad.

§. 42.

Sprawozdawcy komisyj obowiązani są przemawiać z mownicy. Innym posłom wolno przemawiać ze swoich miejsc albo z mownicy. Mowca, przemawiający z mownicy, zwrócony być ma ku Izbie, z miejsca mówiący, ku Marszałkowi.

§. 43.

(Żadnej mowy nie wolno czytać.)

Tylko przedłożenia rządowe, Wydziału krajowego i komisji, nie mniej odpowiedzi na interpelacje, mogą czytać sprawozdawcy.

Mowca może odczytać akta i dokumenty, na których wywód opiera, jeżeli na to pozwoli Marszałek.

§. 44.

Żadnemu mowcy w tej samej rozprawie ogólnej i tej samej rozprawie szczegółowej nad tym samym wnioskiem nie wolno przemawiać więcej niż dwa razy, wyjąwszy w sprawie osobistej, faktycznego sprostowania i co do regulaminu.

§. 45.

Namiestnik, tegoż zastępca lub delegowani przez niego komisarze, mają prawo być na posiedzeniach Sejmu i zabierać głos, ile razy tego zażądata. Wolno im też odczytać przedłożenia, wywody akta i dokumenty, z przedmiotem w związku będące.

§. 46.

Gdyby przy rozprawach potrzebna lub pożądana była obecność zastępcy władz rządowych, winien Marszałek krajowy zwrócić się w tej mierze do przedłożonych władz krajowych (§. 37. st. kr. ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. nr. 1.).

§. 47.

W sprawach należących do zakresu działania Wydziału krajowego, służyć członkom Wydziału te same prawa, jakie w § 45 reg. przyznane są reprezentantom rządu.

W sprawach innych, przedłożonych Sejmowi przez Wydział krajowy, może sprawozdawca Wydziału w każdym stanie rozprawy zabierać głos i dawać objaśnienia.

§. 48.

Mowcę, zbaczającego od rzeczy, Marszałek napomina wezwaniem „do rzeczy“, po powtórnem bezskutecznym napomnieniu „do rzeczy“, może Marszałek odebrać głos mowcy.

Sejm wszakże na żądanie przynajmniej 15 członków uchwalić może bez rozprawy, aby mowca dalej przemawiał. Wycieczki osobiste, przeszkadzania obradom lub nieprzyzwoite i uwłaczające godności Izby wyrażenia, pociągają za sobą wezwanie „do porządku“.

Po powtórnem wezwaniu „do porządku“ może Marszałek odebrać mowcy głos; mowca ma natychmiast przestać mówić, może wszakże w celu wytłumaczenia się żądać głosu.

Każdy z posłów może od Marszałka żądać, aby wezwał mowcę „do rzeczy“ lub „do porządku“.

O żądaniu takim rozstrzyga Marszałek bez odwołania się do Sejmu.

Gdyby Marszałek uznał tego potrzebę, aby wezwanie „do porządku“ w protokole obrad było umieszczonem, wtedy zapytuje Sejm, który w tym względzie bez rozprawy uchwała.

§. 49.

Jeżeli poseł rozmyślnie zakłóca porządek obrad, natenczas po wyczerpaniu środków dyscyplinarnych w §. 48. wymienionych, może Marszałek wykluczyć go z bieżącego posiedzenia Sejmu.

Również może Marszałek wykluczyć z bieżącego posiedzenia Sejmu posła, który w Izbie dopuścił się obelg lub gwałtownych czynów, powadze Sejmu ubliżających.

Wykluczony poseł winien natychmiast opuścić salę obrad, i jak długo trwa wykluczenie, nie ma wstępu do gmachu sejmowego, oraz traci prawo do poboru dyet.

Bezpośrednio po posiedzeniu, na którym nastąpiło wykluczenie, zwoła Marszałek komisję dyscyplinarną, która może orzec przedłużenie wykluczenia, aż do czterech następnych posiedzeń.

Komisja dyscyplinarna wybierana będzie na początku każdej sesji sejmowej i składać się ma z Marszałka jako przewodniczącego, oraz z sześciu członków, którzy wybrani będą przez Sejm w podobny sposób, jak członkowie Wydziału krajowego, bezwzględna większość głosów.

Odroczenie lub zamknięcie sesji sejmowej uchyla skutki wykluczenia.

§. 50.

Jeżeli poseł kogoś, kto nie ma prawa brać udziału w obradach Sejmu, obwinia w Sejmie czy to ustnie czy pisemnie o czyn karygodny, albo podnosi twierdzenia, które ubliżają jego życiu prywatnemu lub rodzinnemu, to zaczepionemu służy prawo wniesienia na ręce Marszałka pisemnego zażalenia. Zażalenie takie musi być Marszałkowi doręczone w przeciągu 14 dni od dnia, w którym nastąpiło w Sejmie obwinienie. — Marszałek takie zażalenie, wniesione w czasie należytych, przekazuje komisji dyscyplinarnej. Komisja taka w komplecie przynajmniej 4 członków wliczając Przewodniczącego, rozstrzyga zwykłą większością obecnych członków, Marszałek głosuje w razie równości głosów. Komisja może przesłuchać obwiniającego i zaczepionego i wogóle sprawdzić przeprowadzone zkoliczności, poczem może odrzucić zażalenie bez przedkładania Sejmowi w tym przedmiocie sprawozdania. Komisja może też uznać za stosowne złożyć Sejmowi sprawozdanie, a wniosek jej może opiewać, albo o przejściu do porządku dziennego nad zażaleniem z przytoczeniem powodów lub bez tego, albo o udzielenie posłowi napomnienia.

W tym ostatnim wypadku może komisja przedłożyć Sejmowi wniosek dodatkowy o wykluczenie posła do 5 dni ze Sejmu, z odebraniem dyet.

Do wniosku Komisji może prócz jej sprawozdawcy otrzymać w Sejmie

głos tylko poseł, przeciw któremu wniesiono zażalenie i to najwięcej dwa razy. Sejm ma wniosek Komisji bez zmian albo uchwalić, albo odrzucić.

§. 51.

Projekty ustawy podlegają z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §§. 16 i 69. trzem czytaniom.

§. 52.

Pierwsze czytanie przedłożeń rządowych, Wydziału krajowego i samostanowionych wniosków poselskich odbywa się w sposób określony w §§. 13, 17. i 20 regulaminu.

§. 53.

Drugie czytanie rozpoczyna sprawozdawca, poczem następuje rozprawa.

Sejm zwykłą większością obecnych posłów może bez rozprawy uwolnić sprawozdawcę od czytania drukowanego sprawozdania.

Jeżeli wniosek składa się z kilku części, zarządzi Marszałek najpierw rozprawę ogólną nad całością przedmiotu a następnie szczegółową nad poszczególnymi częściami (wnioskami).

Po skończonej rozprawie ogólnej nastąpić może głosowanie tylko nad wnioskiem przejścia do porządku dziennego, lub odroczenia.

Jeżeli podczas rozpraw się okaże, iż sprawozdanie nie jest wyczerpujące, może Sejm zwykłą większością obecnych posłów odesłać je Komisji do uzupełnienia.

Jeżeli obok sprawozdania większości jest także sprawozdanie mniejszości Komisji, Sejm po skończeniu rozprawy ogólnej lub po ewentualnem odrzuceniu wniosku przejścia do porządku dziennego, lub odroczenia, uchwali zwykłą większością obecnych posłów, czy podstawą rozprawy szczegółowej mają być wnioski większości, czy mniejszości Komisji.

§. 54.

Rozprawa szczegółowa następuje bezpośrednio po rozprawie ogólnej.

Marszałek rozstrzyga, które z poszczególnych wniosków oddzielnie a które razem mają być w rozprawie szczegółowej poddane pod obrady i głosowanie.

Ustępy (paragrafy), do których zgłoszono wnioski, żądające ich zmiany lub uzupełnienia (poprawki), muszą być w każdym razie oddzielnie poddane pod obrady i głosowanie.

Jeżeli żadnych poprawek nie zgłoszono, może Sejm uchwalić bez rozprawy wniosek przyjęcia wniosków w całości (en bloc).

§. 55.

Zgłoszone w rozprawie szczegółowej wnioski o przejście do porządku dziennego nad całym przedłożeniem, lub poszczególnymi wnioskami, nie mogą być poddane pod głosowanie.

§. 56.

Postępowanie z wnioskami (poprawkami) żądającymi zmiany, lub uzupełnienia przedmiotu (wniosku) głównego, zgłoszonymi w sposób w §. 35. reguła miny przewidziany, określają przepisy tego paragrafu.

§. 57.

Każdemu posłowi służy prawo zgłoszenia tak podczas rozprawy ogólnej jakoteż szczegółowej wniosków (poprawek) żądających zmiany, lub uzupełnienia przedmiotu (wniosku) głównego. Wnioski takie (poprawki) muszą być w istotnym związku z głównym przedmiotem (wnioskiem) i na piśmie bez przytoczenia powodów do łaski marszałkowskiej złożone. Marszałek poddaje te wnioski (poprawki) do poparcia. Jeżeli wnioski te (poprawki) nie uzyskały poparcia 15 posłów, uważa się je za odrzucone.

W razie uzyskania poparcia, mają te wnioski (poprawki) być dopuszczone do rozprawy, Sejm jednak ma prawo odesłać je do Komisji, lub Wydziału kraj. i zawiesić rozprawę nad nimi aż do przedłożenia o nich sprawozdania Komisji, lub Wydziału krajowego, nie wstrzymując uchwalenia przedmiotu (wniosku) głównego przedłożenia — lub zawiesić rozprawę nad nimi, oraz nad głównym przedmiotem (wnioskiem) aż do przedłożenia ponownego sprawozdania.

§. 58.

W razie, jeżeli zgłoszone, czy to w rozprawie ogólnej, czy szczegółowej wnioski (poprawki) żądające zmiany, lub uzupełnienia przedmiotu (wniosku) głównego przedłożenia, nie są zdaniem Marszałka w istotnym bezpośrednim związku z przedmiotem (wnioskiem) głównym przedłożenia, służy Marszałkowi prawo uznania takich wniosków (poprawek) za wnioski samoistne i traktowania ich według postanowień §. 19—21.

§. 59.

Marszałkowi służy również prawo uznania zgłoszonych, czy to w rozprawie ogólnej, czy też w rozprawie szczegółowej rezolucyj, za wnioski samoistne i traktowania tych rezolucyj według postanowień §§. 19—21.

§. 60.

Wniosek poddany być winien pod głosowanie dosłownie tak, jak był postawiony.

§. 61.

Przed głównym wnioskiem mają być pod głosowanie poddane najpierw wnioski odraczające, następnie poprawki (zmiany i dodatki), a między temi najpierw te, które od głównego wniosku najwięcej są oddalone.

Z wniosków, zawierających cyfry, poddany być ma najpierw pod głosowanie wniosek, zawierający wyższą cyfrę.

§. 62.

W czasie całej rozprawy rozstrzyga Marszałek o porządku, w jakim odbyć się ma głosowanie nad wnioskami tak samego przedmiotu (wniosku) głównego dotyczącymi, jakoteż formalnego postępowania.

Po zamknięciu obrad ogłasza Marszałek porządek, w jakim odbywać się ma głosowanie nad wnioskami.

Każdemu posłowi służy jednak prawo żądać sprostowania treści lub zmiany porządku, albo rozdzielenia wniosków stawianych pod głosowanie przez Marszałka. O wniosku takim rozstrzyga Sejm bez rozprawy.

§. 63.

Wniosek o zamknięcie rozprawy tak ogólnej, jak szczegółowej, można każdego czasu w ciągu jej trwania wnieść i uchwalić.

Wniosek taki bez żądania poparcia poddaje Marszałek natychmiast, nie przerywając jednak mowcy, pod głosowanie. Po uchwaleniu zamknięcia rozprawy nie może nikt więcej otrzymać głosu, prócz zapisanych przed zamknięciem rozprawy posłów i sprawozdawcy.

Po zamknięciu rozprawy, wezwie Marszałek zapisanych do głosu posłów do wyboru mowców generalnych, posłowie, zapisani do głosu „za“ i „przeciw“ wnioskowi, obowiązani są wybrać mowę generalnego ze swego grona absolutną większością głosów.

Jeżeli porozumienie nie nastąpi, rozstrzyga los.

Każdemu z mowców, zapisanych do głosu, który wskutek zamknięcia rozprawy i wyboru mowców generalnych nie uzyskał głosu, wolno oddać Marszałkowi poprawki, które zamierzał postawić.

Marszałek zarządza odczytanie tych wniosków przed udzieleniem głosu mowcom generalnym.

Sejm może jednak na wniosek, poparty przez 30 posłów, uchwalić bez rozprawy, że wszyscy zapisani do głosu przed zamknięciem rozprawy posłowie, mają głos otrzymać.

Jeżeli członek Wydziału krajowego lub Reprezentant Rządu, po zamknięciu rozprawy głos zabiera, rozprawa uważa się za otwartą ponownie.

§. 64.

Odroczenie rozprawy nad pewnym przedmiotem może każdego czasu być uchwalone zwykłą większością obecnych posłów, na wniosek poparty przez 15 posłów, nad którym nie ma rozprawy.

Odroczenie rozprawy nad budżetem (§. 18.) może nastąpić na wniosek poparty przez 30 posłów, a uchwalony większością dwóch trzecich obecnych posłów.

§. 65.

Dla sprostowania faktów, udziela głosu Marszałek po ukończeniu rozprawy

przed końcowem przemówieniem sprawozdawcy.

W razie, jeżeli rozprawa trwa przez kilka posiedzeń, udzielić może Marszałek głosu dla sprostowania faktów także w ciągu rozprawy, jednak tylko na końcu posiedzenia.

Sprostowanie faktów ma ograniczyć się wyłącznie do sprostowania faktów, z wykluczeniem wszelkiej polemiki i uzasadnienia przemówienia.

§. 66.

Po ukończeniu drugiego czytania następuje trzecie czytanie, czyli głosowanie nad całością i to bezpośrednio po drugim czytaniu, jeżeli Marszałek nie odroczy trzeciego czytania do jednego z następnych posiedzeń.

Głosowanie nad rezolucjami dodatkowemi ma nastąpić po trzecim czytaniu.

Przy trzecim czytaniu wogóle nie ma rozprawy, nie wolno też stawiać wniosków, żądających zmiany lub uzupełnienia (poprawek) ani wniosków przejścia do porządku dziennego, lub odroczenia.

Tylko w tym wypadku, jeżeli wskutek uchwał powziętych, poszczególne części przedłożenia nie mają należytego związku, albo zawierają sprzeczności, może być dopuszczony wniosek i rozprawa nad nim ku sprostowaniu niedokładności, lub sprzeczności,

§. 67.

Jeżeli Sejm w drugim czytaniu projektu ustawy, lub uchwały, znacznej objętości, lub doniosłości, przyjął poprawki, natenczas na żądanie sprawozdawcy, lub 15 posłów, może Sejm zwykłą większością głosów odesłać uchwalony projekt do Komisji, aby przed trzecim czytaniem przedstawiła w ustnem sprawozdaniu zmiany, jakie z powodu przyjęcia powyższych poprawek za odpowiednie uzna.

Rozprawa nad tem sprawozdaniem ogranicza się tylko do zmian projektu, przez komisję zaproponowanych.

Po powzięciu uchwał nad wszystkimi przez Komisję wniesionymi zmianami, albo gdy Komisya żadnych zmian nie wnosi, następuje trzecie czytanie projektu.

§. 68.

Wniosek nagły, tj. wniosek zawierający żądanie rozpoczęcia bezzwłocznie rozprawy nad przedmiotem nieumieszczonym na porządku dziennym, poparty przez 15 posłów, podaje Marszałek pod obrady według własnego uznania na początku lub na końcu posiedzenia, na którym zgłoszony został, lub następnego posiedzenia.

Wnioskodawca, który otrzymał głos dla uzasadnienia nagłości wniosku, ma ograniczyć swe przemówienia tylko do sprawy nagłości, poczem Sejm powziąć ma uchwałę co do nagłości wniosku.

Nagłość uważa się za uchwaloną, jeżeli Sejm większością dwóch trzecich obecnych posłów za tem się oświadczy.

W razie uchwalenia nagłości, poddaje marszałek zaraz pod obrady sam wniosek, w razie zaś odrzucenia nagłości, postąpi z nim według przepisów §§. 19—21. regulaminu.

Jeżeli wniosek nagły nie został załatwiony do końca posiedzenia, albo jeżeli zgłoszono więcej wniosków nagłych i nie załatwiono ich do końca posiedzenia, nie ogranicza to prawa Marszałka do postawienia tych wniosków nagłych na końcu następnego posiedzenia.

§. 69.

Sejm może na wniosek poparty przez 15 posłów uchwalić następujące skrócenia co do formalnego postępowania:

1. Dopuszczenie rozprawy zaraz po rozdaniu drukowanego sprawozdania komisji;
2. Uwolnienie wniosku lub sprawozdania Komisji od drukowania;
3. Wyznaczenie Komisji terminu do przedłożenia sprawozdania;
4. Dopuszczenie natychmiastowej rozprawy nad przedmiotem bez poprzedniego odesłania do Komisji.

O takich wnioskach rozstrzyga Sejm bez rozprawy, większością dwóch trzecich głosów obecnych posłów.

Wnioski o skrócenie formalnego postępowania, mają wyrażać sposób żądane go skrócenia.

Wnioski takie mogą być także ustnie zgłoszone i mogą być natychmiast poddane pod głosowanie.

Na żądanie Komisji może Sejm zwykłą większością głosów przedłużyć pierwotnie oznaczony termin.

§. 70.

Głosowanie odbywa się z reguły przez podniesienie rąk, lub przez powstanie z micjsca. Próbę przeciwną zarządza Marszałek, jeżeli według jego zdania rezultat głosowania jest wątpliwym, a jeżeli i to nie daje pewnego rezultatu, zarządza głosowanie ustne.

Każdemu posłowi służy przed głosowaniem prawo żądania, by Marszałek stwierdził cyfrowo stosunek głosów, ile z nich jest „za“ a ile „przeciw“ wnioskowi.

W sprawie głosowania (ustnego lub kartkami) ma nastąpić, jeżeli przynajmniej 40 posłów zażąda tego przed przystąpieniem do głosowania. Głosowanie imienne (ustne lub kartkami) odbywa się bez motywowania wyrazami „tak“ lub „nie“.

Kto w razie imiennego głosowania (ustnego lub kartkami) przy wywoływaniu swego nazwiska nie jest obecnym, nie może oddać później swego głosu.

W razie równości głosów, wniosek pod obradę wzięty, ma być uważany za odrzucony.

§. 71.

Marszałek nie głosuje, wyjąwszy przy wyborach.

Reprezentanci Rządu (§. 45. reg.) natenczas tylko głosują, jeżeli są posłami.

§. 72.

Każdy wybór w Sejmie i w Komisjach odbywa się kartkami, a rozstrzyga bezwzględna większość głosów.

Wybory przez aklamację nie mogą być dopuszczone. Do przedsięwzięcia skrutynium powołuje Marszałek Komisję, z trzech członków złożoną.

Przy wszelkich wyborach kuryami, będą głosujący wezwani imiennie do oddania kartek; przy innych zaś wyborach tylko wtedy, gdy Marszałek tak zarządzi

Jeżeli liczba kartek nie zgadza się

z liczbą głosujących, należy wybór ponowić.

§. 73.

Jeżeli pierwszy wybór nie wykazuje większości bezwzględnej, następuje po wtórny wybór, a skoro i przy tym wyborze większości bezwzględnej nie było, następuje wybór ściślejszy.

Przy ściślejszym wyborze głosować można tylko na osoby, które przy powtórnym głosowaniu najwięcej głosów otrzymały, a których liczba ma być 2 razy większa od ilości osób, wybrać się mających.

Jeżeli przy powtórny wyborze kilka osób otrzymało równą ilość głosów, rozstrzyga los, które z nich do ściślejszego wyboru mają być przypuszczone.

W razie równości głosów przy ściślejszym wyborze, rozstrzyga również los.

§. 74.

Interpelacye wystosowane do c. k. Rządu i do Wydziału krajowego winny być podpisane przez 15 przynajmniej posłów i mają być oddane do łaski marszałkowskiej.

Takie interpelacye, jeżeli je oddano najpóźniej w godzinę przed otwarciem posiedzenia, będą na temże posiedzeniu odczytane i interpelowanym doręczone; oddane zaś w ciągu posiedzenia, na następnym posiedzeniu.

Odczytanie interpelacyi ma się ograniczyć do odczytania nazwiska interpelującego i podania, do kogo i w jakiej sprawie interpelacyę wniesiono.

Interpelacye mają w całej osnowie być zamieszczone w protokole obrad sejmowych.

Interpelowany może zaraz odpowiedzieć, lub też odpowiedź na późniejsze posiedzenie odłożyć.

Sejm postanowi, czy wskutek odpowiedzi na interpelacyę, nastąpić ma rozprawy bądź natychmiast, bądź też na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Uchwałę tę poweźmie Sejm bez wszelkich rozpraw, na wniosek poparty przez 15 posłów, a postawiony na tem samym posiedzeniu, na którym była dana odpowiedź na interpelacyę.

Przy rozprawie nad odpowiedzią na interpelacyę nie wolno stawiać wniosków.

§. 75.

Marszałek ma prawo odmówić przyjęcia interpelacyi, wniosków, wogóle wszelkich wręczonych mu przez posłów pism (wpływów), jeżeli te zawierają ustepy treści przeciwnej ustawie karnej, obrażają przyzwoitość, obyczajność publiczną, lub uczucia religijne.

§. 76.

Każdemu z posłów służy prawo wystosowania zapytania do Marszałka co do jego postępowania jako przewodniczącego w Sejmie, lub do przewodniczących komisji.

Pytanie takie nie może nigdy przyrywać toku już rozpoczętych obrad.

Celem wystosowania takiego pytania udzieli Marszałek głosu na początku, lub na końcu posiedzenia i na tem samem, lub na najbliższym posiedzeniu winien odpowiedzieć, lub z przytoczeniem powodów odmówić odpowiedzi.

Przewodniczący komisji na wystosowane zapytanie może zaraz odpowiedzieć, odpowiedź na późniejsze posiedzenie odłożyć, lub z powodów, które winien przytoczyć, odpowiedzi odmówić.

Nad odpowiedzią na takie zapytania, nie ma rozprawy.

§. 77.

Posłom służy prawo wnoszenia protestów przeciw postępowaniu, z regulaminem niezgodnemu.

Protesty takie na posiedzeniu zapowiedziane, mają być na najbliższym posiedzeniu Sejmu na piśmie do łaski marszałkowskiej podane.

Takie same postępowanie ma być zachowane wobec oświadczeń na wniesione protesty.

Protesty i oświadczenia na nie mają być odczytane i bez dopuszczenia wszelkich rozpraw i dalszych protestów, lub oświadczeń, do protokołu obrad dołączone.

§. 78.

Petycyje i podania do Sejmu przyjęte będą wtedy tylko, jeżeli przez posła

wniesione i podpisane zostaną (§. 41. st. kr.).

Petycyje i podania bezimienne nie mogą być wniesione do Sejmu.

§. 79.

Wszystkie wniesione petycyje spisuje Kancelaryja sejmowa z podaniem krótkiego wyciągu ich treści.

Tak sporządzony spis petycyj wniesionych po posiedzeniu, ma być przed rozpoczęciem najbliższego posiedzenia oddany Marszałkowi.

Marszałek przydziela petycyje Komisjom i zarządza odczytanie spisu na początku, lub na końcu posiedzenia, przed którego rozpoczęciem doręczono mu spis petycyj, lub w ciągu następnego posiedzenia.

Sekretarz odczytując spis petycyj, ogłasza zarazem, do której Komisji każdą z petycyj odesłał Marszałek.

Jeżeli poseł życzy sobie przekazania wniesionej przez niego petycji pewnej Komisji, lub umieszczenia jej w całej osnowie w stenograficznych sprawozdaniach z rozpraw Sejmu, winien to na petycji zaznaczyć przy jej wnoszeniu.

Jeżeli Marszałek nie uwzględni takiego życzenia, może wnoszący petycyje, po jej odczytaniu ponowić je ustnie, o czym rozstrzyga Sejm bez rozprawy zwykłą większością głosów obecnych posłów, w razie jeżeli wniosek taki uzyskał poparcie 15 posłów.

Spis petycyj i petycyje mające być podane w całej osnowie, zamieszcza się w stenograficznych sprawozdaniach z rozpraw Sejmu i w protokole obrad sejmowych.

Popieranie ustne petycyj, jak nie mniej ich odczytywanie, jest niedopuszczalne.

§. 80.

Komisya, obradująca nad przedmiotem, którego tyczą się także petycyje przekazane jej do rozpatrzenia, winna sprawozdaniem o tym przedmiocie i wnioskami w niem zawartymi, objąć zarazem petycyje, tyczące się tego przedmiotu.

Skoro komisya ukończyła obrady nad pewnym przedmiotem, może wnieść, aby petycyje, tyczące się tego przedmiotu były od dnia po ukończeniu obrad Komii-

sy przekazane Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

O wniosku takim, niewymagającym poparcia, rozstrzyga Sejm bez rozprawy.

§. 81.

Petycyje, niezałatwione przez Sejm do końca sesyi, przekazuje Marszałek Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

VIII. Protokoły i stenograficzne sprawozdania.

§. 82.

Z każdego posiedzenia Sejmu musi spisać protokół urzędnik Wydziału krajowego, przydzielony w tym celu przez Marszałka do kancelaryi sejmowej.

Protokoły obrad sejmowych zawierają potwierdzenie obecności posłów, w liczbie do powzięcia uchwały dostatecznej, treść udzielonych Sejmowi po myśli postanowień §. 37. reg. zawiadomień, wnioski wzięte pod obrady w dosłownem brzmieniu i z wymienieniem wnioskodawców, sformułowane pytania i wnioski poddane pod głosowanie, wyniki głosowania i wyborów, niemniej zapadłe uchwały.

Nazajutrz po posiedzeniu, protokół złożony w biurze sejmowej przez 24 godzin, służyć ma posłom po przejrzaniu.

Jeżeli w ciągu następnego posiedzenia po upływie tego terminu nie zgłoszono uwag, czy zarzutów co do treści protokołu, uważa się protokół za przyjęty.

Uwagi, nie mniej zarzuty co do treści protokołu, ma poseł przedstawić Marszałkowi, żądając sprostowania, a Marszałek ma to sprostowanie zarządzić, skoro przekona się, że jest uzasadnione.

Jeżeli Marszałek odmawia żądaniu sprostowania, poseł ma prawo wystąpić na najbliższem posiedzeniu Sejmu z wnioskiem o sprostowanie protokołu, przytaczając dosłownie dotyczący ustęp protokołu, oraz żądane sprostowania, a Izba uchwałą swą, powziętą zwykłą większością obecnych posłów, bez rozprawy o tem rozstrzyga, jeżeli wniosek o sprostowanie poparło 30 posłów.

Protokół ma być sprawdzony (§. 5.), podpisany przez Marszałka i dwóch sekretarzy, następnie do księgi protokołów wciągnięty, wydrukowany i posłom rozdany. Jeżeli co do treści protokołu uczyniono w terminie wyżej przepisany uwagi lub zarzuty, podpisanie protokołu ma nastąpić dopiero po ich rozstrzygnięciu przez Marszałka a względnie przez Sejm.

Protokół posiedzenia ostatniego przed odroczeniem lub zamknięciem Sejmu, ma być na temże posiedzeniu odczytany, sprawdzony i po zatwierdzeniu przez Sejm podpisany przez Marszałka i dwóch sekretarzy.

Protokół obrad posiedzenia tajnego powinien być w czasie trwania tegoż posiedzenia spisany, sprawdzony i przez Sejm zatwierdzony.

Sejm uchwała, czy taki protokół ma być ogłoszony, lub nie.

§. 83.

Z rozpraw sejmowych mają być ułożone przez biuro stenografów sprawozdania stenograficzne, a następnie wydrukowane.

Te sprawozdania winny przedstawiać wiernie i dokładnie cały przebieg postępowania w Sejmie.

Stenograficzne sprawozdania winny najdalej do 8 godzin po zamknięciu posiedzenia być złożone w kancelaryi sejmowej dla przejrzania przez posłów, następnie sprawdzone, (§. 5.) i po trzech dniach oddane do druku. Wydawanie posłom poza obręb kancelaryi sejmowej oryginału stenogramu przemówień, jest zabronione.

Wniesione na posiedzeniach Sejmu wnioski, przedłożenia rządowe i Wydziału krajowego, również sprawozdania Komisji, które były przedmiotem rozpraw, będą zebrane w osobnym zbiorze, wydrukowane i jako załączniki do stenograficznych sprawozdań dołączone.

Każdy z posłów otrzymuje jeden oprawny egzemplarz sprawozdań stenograficznych z załącznikami.

IX. Stosunek na zewnątrz.

§. 84.

Pisma, wychodzące ze Sejmu, podpisuje Marszałek i jeden z sekretarzy.

§. 85.

Deputacye nie będą przypuszczane na posiedzenia Sejmu i Komisyj (§. 41. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

§. 86.

Wysłanie deputacyi Sejmu do Najwyższego Dworu nastąpić może tylko po uzyskaniu zezwolenia Jego c. i k. Apostolskiej Mości (§. 41. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Marszałek proponuje Sejmowi członków deputacyi i liczbę tychże, Sejm zaś rozstrzyga.

Deputacyi przewodniczący Marszałek lub tegoż zastępca, a w razie przeszkody obydwu, ten członek deputacyi, którego członkowie bezwzględną większością głosów obiorą przewodniczącym.

§. 87.

Sejm zaopatruje deputacyę podług okoliczności potrzebną instrukcją, a w danym wypadu adresem; Marszałek wydaje jej pismo wierzytelne.

§. 88.

Sejmowi nie wolno znosić się z reprezentacją żadnego innego kraju koronnego, ani też wydawać obwieszczeń. (§§. 40. i 41. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

§. 89.

Sejm krajowy uchwała, w jaki sposób rozprawy sejmowe ogłaszane być powinny.

Rozprawy te wraz z protokołami z posiedzeń mają być przez Nameistnika do Najwyższej wiadomości podane (§. 40. st. kr. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

§. 90.

Postanowienia niniejszego regulaminu, o ile ze statutu krajowego i ustawy wyborczej są wyjęte, mogą tylko w drodze ustawodawczej być zmienione lub zniesione.

Zmiany lub zniesienia reszty postanowień tego regulaminu uchwała Sejm

w drodze samoistnych wniosków, lub na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego większością dwóch trzecich głosów obecnych posłów.

Do samoistnych wniosków, lub przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie zmiany, lub uchylenia postanowień tego regulaminu nie mogą być zastosowane przewidziane w §. 69. reg. skrócenia co do formalnego postępowania.

§. 91.

Regulamin niniejszy wchodzi w życie z początkiem sesji następnej po uchwaleniu go przez Sejm. Z tym dniem przestaje obowiązywać prowizoryczny regulamin, przyjęty uchwałą sejmową z dnia 27. listopada 1865, oraz wszelkie uchwały Wysokiego Sejmu, powzięte w sprawie regulaminu, a w szczególności z dnia 27. kwietnia 1866, 20. września 1866, 27. października 1869, 13. października 1874, 7. kwietnia 1876, 11. października 1878, 22. października 1881, 28. października 1899, 27. marca 1899, 9. lipca 1901.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. „Przeciw“ ustawie zapisał się do głosu p. Mogilnicki, udzielam mu głosu.

P. Mogilnicki. Wysokij Sojme!

Sym razem stoimo przed zakonom a radsze projektom takych norm, kotri zajmajut sia ustrojeniem wnutrisznoho poriadku toji Pałaty t. j. seho Sojmu i sposobom powednia sia w tim Sojmi.

Je to otżeż zakon formalnyj, szczo tak skazaty, zakon procesowyj w znaczeniu politycznym.

Zakon sej a radsze projekt zakona toho, kotryj tak spreyczowawjem, ne maje bezposerednoho reflexu na zahał, na ciu suspilnist krajewu, win wydosyt sia bezposeredno do nas samych a łysze poseredno widobieš na zahałi.

Tym ne mensze odnak projekt tych norm jest waźnyj i ne łysz waźnym bude win dla toho, bo postanawlaje, jak toj Sojmn bude w buducznosty radyty i uchwaluwaty, ale waźnijszyj tym, szczo z toho uchwalowania, na kraj spłyne.

Bo jakyj bude formalnyj proces w tim Sojmi, taki wychodyty budut i uchwały i zakony.

Jesły maje buty win liberalnyj, znaczyt takyj, szczo ne bude obmežuww swobody słowa, swobody hadky ne bude nakładaw na usta tych, kotri w menszo-

sty budut pozistawaty kahancia, w takim razi w buducznych postanowach seji pałaty i hołos mienzosty bude maty jakės uwzhladnienie, w protywnim słuczaju, hołos mienzosty zistane łysz markoju na buducze bez nijakoho realnoho uspichu, — jak to dijałoš do teper.

Jak koźdyj zakonoprojekt i zakon, tak samo i predloženyj nam regulamin naleźyt ocinyty z 3 strin.

Najsampered naleźyt przyzadumaty sia nad pryczynamy, jaki sponukały wydanie toho zakonoprojektu.

(P. Skołyszewski. Tak jest)

potom perejdemo do technicznoho jeho układu a w kincy, szczo najwaźnijsze, do merytorycznych jeho postanow.

Moi Panowe! prowizorycznyj regulamin, kotryj maje teper ustupyty nowomu i kotromu sej nowyj zakon maje pochoron sprawyty, panuje wid r. 1865.

(P. Huryk. I buw dobryj!)

Pid panowaniem toho regulaminu zaczynaje sia nasza doba konstytucyjna, zaczynaje sia rozwij naszoho žytia konstytucyjnoho,

(P. Huryk. I potreb jeho)

za jeho panowania to žytie konstytucyjne postepenno rozwywało sia i dojszło do nynisznoho stanu.

Predstawmož sobi moji Panowe pered oczy naszi, peresuwajuczsi sia kartyny 42 lit i fakty, jaki w sej Pałati widbuły sia w protiahu tych lit za panowania toho staroho regulaminu!

Wyderzaw win ne odnu buriu, ta ne trochy hromiw; buw świdkom riźnych załyciowań, prymyrowań nowych kursiw..., a ostateczno dowiw win do toho, szczo teperiszna biliszt i jei storonnyky stałys pry pomoczy, czy choćby łysz zawdiaky postanowam toho staroho regulaminu, partijeju bezusłowno i riszuczo tut panujuczoju.

Za poczynom seho Sojmu Hałyczyna stałaš oseredkom polskosty, a zrobyw se Sojmn prawłenyj doteperisznym regulaminom.

(P. Skołyszewski. Co teź pan mówi),

I suprotyw toho, pytajuš moji Panowe, jesły toj regulamin wystarczaw, szczo Hałyczyna stałaš dla Was Piemontom polskym,

(P. Skołyszewski. Ale co Pan mówi).

jesły mymo toho, szczo z ław ruskych každoji doby pidnymałyś hołosy markujuczi swoju ideu i swoji tendency, bilszist potrafiła wsilaki zmahania naszi obezsyłyty i dowesty życie krajowe do nynisznoho stanu, pytajuś jeszcze raz, czym prowinyw sia toj regulamin aż do toj stepeny, szczo by jeho usuwaty.

A jesły win Wam ne łysz szkody nijakoj ne zrobyw, a protywno — pidpomih Wam do rozwytku, to z wdiazchnosti należałoby jeho radsze utrymaty i nadalšie, ne to łomaty sobi hołowy nad nowym regulaminom, kotryj — Boh se znaje, czy ne bude o mnoho hirszyj i szkidływszyj, jak doteperisznyj.

I tak hladujuczy za dijtynymy, realnymy pryczynamy wydania tych nowych postanow, hublu sia, zdohadach, a nijak ne možu dobaczyty pryczyny w ustroju i w potrebach toji Pałaty.

Dlatoho treba hlanuty hde ynde, czy ne zajszło szczoś nowoho w suspilnosti kraju, abo može w ciłoj derżawi, czy ne zajszło szczoś takoho, szczo by dało rezon do tworenia nowych, a jak to budemo baczty, obostrenych postanow?

I dijtno, koły na se połe rozślidiw kynymo sia, zaraz znajdemo faktyczni rezonni motywy.

Ne stanu, Wysoko poważani Panowe, rozwoodyty nad tym, z czyjeji łasky i z jakych motywiw nadano reformu wyboreczu do dumy derżawnoji. Riżni rižno o tim howoriat.

Stanu łysz na stanowysku, szczo czysłymo sia z dokonanyim faktom, bo Rada derżawna na osnovi nowoho zakona wže wybrana zistała.

Zakon toj nadaje najnysszym wstwam, kotri do teper wsiljakoho prawa horożańskoho buły pozbawłeni, to idealne, to dorohie dla každoho horożanyna prawo.

Tot narod moi Panowe, o kotrym howoryło sia z pohordoj, sezo win ne dozriw do praw horożańskych, szczo win bez poniatia o znaczinu takoho prawa, jak prawo wyborecze, sezo win stoit na prymitywnim stepeniu kultury, i nawit' do neji ne horne sia, szczo ona jeho ne imaje sia, szczo win ne zasłużyw sobi na se, szczo by jemu prawo takie daty, szczo jesłyby jemu nadało sia takie prawo, to radsze wytworyt sia w jeho łoni chaos; tot narod na wpaki wsim tym wyskazam, ta kłewetam, dokazaw priamo djametralno zowsim szczo inszoho, — win pokazaw,

szczo chyba wže ne od nyini ale wid dawna dozriw do pownoi riwnouprawy, do pownoho wykonuwania najwysszych praw horożańskych.

Pered naszymy oczamy peresunula sia nezwyčajno cikawa kartyna. Tam, hde doteper życie polityczne drimało a jesły de i projawlało sia, to zawdiaky doteperisznym zakonam, czasto na szkodou woli zahału, tam nyini husto pre sia do urny wyboreczoji czy bidnyj czy bohatyj, rania w rania w imja wspilnoji idei, choť časom može i ne zowsim jasno sobi postawlenoji i hołosuje na toho, kotroho pišla swojeji dumky najdostojnijszym uznaje, wydiłyśmo taki interesni słuczai, szczo chyba ne mohucztyj pidnesty sia z łoża bolizny, abo zowsim kalika upoślidzenyj, kotromu z miscia rusztyt sia hodi, chyba ti kažu, ostawały sia, ne mohuczty prawa seho wykonaty.

Proczy wsi stanuly a miž nymy chori kazały sia westy do toji urny wyboreczoji. Buwały taki sela, szczo na 500 hołosujuczych pry trykratnym hołosowaniu, widdało hołos 499.

Otže kartyna na wsilakyj sposib duže zamitna i duže cikawa.

A narod tot pobaczywszy, szczo dopiaw swojeji ciły, szczo jemu udao sia wybraty tych, kotrych wybraty chotiw bez ohladu na se, jakymy ony w buducznosti okažut sia, zaczaw zastanawlaty sia nad tym, czyby jemu ne należało maty taki sami prawa i do wsich inszych kił autonomicznych.

I zdaje sia, szczo tot impuls z dołyny zastanowiyw ludej polityczno dlasze hladaczych, szczo konieczno pryjde czas, czy skorsze czy piżnijsze, czy teper czy w czetwer, hde stari zaskoruzli formy musiat ustupyty miscia nowym; postanowly odže daty poczyn do peretworenia staroho porjadku na nowyj ład, szczo by ponewolno ne spownyły sia słowa pyśm św. „perwi budut poślidnymy a poślidni perwymy“.

(Brawa.)

I takim robom moi Panowe, takyj polityk teperisznoho Sojmu JE. Graf Pinińskij postawiyw w poślidnij sesyi na pozir newynne ta skromne wnesenie, szczo by Wydił krajewyj wystupyw na najblyśszij sesyi z projektom nowoho regulaminu. I dijtno moi Panowe, Wydił krajewyj z pospiehom dostojnym pochwały prynajmensze z waszoi storony, z tym regulaminom pryjszow.

I teper perejdu do obhoworenia tohoz regulaminu jako ciłosty.

Peredowsim, moi dostojni Panowe, zajmu sia technicznoju storonoju toho zakonprojektu.

Oczywydna riez, jako juryst, pojmajuczij tuju sprawu, woliwby ja, szczoby toj regulamin systematyczno buw ułożenyj, a nemożliwsty w tim naprjami ja ne wydžu. I najtrudniejszy i najbilsze zaputani kwestyi dadut sia pry dobrij woły w jakus pewnu systemu uniaty i systematyczno predstawyty. Jeslyby regulamin buw systematyczno ułożenyj, znaczyt se w sposib takij, szczoby koždyj czynnyk, do kotroho tot regulamin bude sia widnosyty, mih w jakijś stałij rubryci wyczytaty o swoich prawach i swoich obowiazkach, to koždyj, komu na tim załeży, koždyj mihby skoro dowidatyś, szczo jemu prysłuhuje, do czoho win jest zobowiazanyj a czoho jemu ne wilno.

Tut w tim projekti prawa i obowjazky podynokych czynnykiw toho sojmu, odnak tak sut' porozkydani i tak z soboju pomiszani, szczo jasnoho obrazu i skoroho pohladu piznania suty riezzy z toho regulaminu ne skoro bude možna sobi predstawyty.

Riez taja ne jest' małoważna, jesly sia uwzhladnyt totu obstawynu, szczo jak nebud' doteperisznij prowizorycznyj regulamin istnuje 42 lit, to z wyinkom duże małoho czysła takych, kotri sia w nim wyznajut, reszta posliw ot tak maniwciamy błudyt.

To samo bude i w nowim regulaminu, osoblywo, szczo tot regulamin mistyt w sobi postanowienia nezwyčajno kategorycznoho zmistu, postanowienia nowi a sut tam i taki dowhi szczo do swoho zmistu, w kotrych nawit wyznaty sia bude tiażko.

Se widnosyt sia do technicznoji storony toho projektu regulaminu.

Perejdim teper do merytorycznoji jeho wartosty.

I tut ja zroblu natiak do toho, szczo ja wże poperedno skazaw.

Dijstno chyba łysz uhroza, chyba strach pered czymś, szczo chtoś predczuwaje, ale czoho ne wydyt i o czim ne znaje, czy ono dijstno zajde, czy ni, chyba łysz tot strach sponukaw i Wydił krajewyj i komisju dla reformy wyborczoji a wzhladno dla regulaminu, do wy-

dania hdejacych postanow w tim nowim regulaminu.

Dumaju, szczo se obawa pered nowoju pałatoju buła bezposerednoju przyczynoju do wydania toho regulaminu, jak wproczim w sprawozdaniu komisji w II. ustupi wyrazno sese zaznacza je.

A jesly stojimo pry słowi „obawa“, to należy, widpowisty sobi na pytanie, chto to włastywo toji buducznoji pałaty a radsze jeji składu, bojit sia i dla czoho bojit sia?

Meni sia zdaje, szczo ti, kotrym na uchwałeniu regulaminu bezusłowno załeżało a kotri ne mały widwahy, abo zowsim czystoju sowisty stawaty ot w maju pered wełykym zahałom, jak kandydaty do dumy derżawnoji.

A schodyt sia odno z druhym: strach i se wnutriszne pereświdczenie, szczo jakoś ne hodyt sia pered wyborciami stawaty.

Jesly dijstno tak jest' (a tak jest'), to pryznajte meni pownu prawdu, szczo ti samochwalby, jakych my jeśmo szczo-denno w Pałati šwidkamy (ja ne choču nikomu robyty dokoru), spoczywajut ne na realnych pidstawach, ale chyba na wytworach jakojiś bujnoji fantazji — a ne widpowidnymi argumentamy poperetoji hadky.

Ja — jak nebud' czlen komisji — doteper ne znaju, jaki konkretni formy reforma wyborcza bude mała, ale se znaju, szczo musyt buty krokom napered i szczo postanowy, jaki do teper istnujot, okazujot sia i musiat sia okazaty neumistnymi, szczo prawo, jake nadane buło pewnym werstwam i pewnij małij czasty suspilnosty, musiat buty nadani szyrszym werstwam, ba i najszyrszym, tak szczoby i ti najszyrszi werstwy mohły buty poklykani do wspiwuczasty w žytii konstytucyjnim, do stanovienia praw.

Bo łysze tohdi prawo je wyrazom prawdywoji woli zahału, jesly toj zahał može swoju wolu wyskazaty.

(Brawa).

Otže jesly stojimo na tim stanowysku, szczo nadchodiacza reforma wyborcza sponukała w perszij linii wydanie nowoho regulaminu, to nasuwaje sia pytanie: jesly reforma wyborcza maje buty sprawedlywa i jesly — jak z tantoji storony skazano — nichto w tij Wysokij

Pałati ne chce wyklucznoho panowania, ale szcoby koždyj buw spiwuczasnym komu praci dla dobra kraju, to precin z odnoji storony nema czoho obawlaty sia najliberalnieszoji nawit' reformy wyborczoji, a z druhoji storony nema przyczyny stawlaty obostrajuczych norm w tim regulamini.

Normy bo ti sut' dla buducznoho pokolinia i buducznoho skladu Sojmu nezwyčajno strohi.

Ja dumaju, szczo Sojm skladaje sia z 2 hołownych czynnykiw: z ciłoji grupy posliw i z przewodiaczoho, t. j. marszałka; ti 2 organy wzajemno sia dopowniajut, providnyctwo je natury dyrektywnoji, a materjalnoju je zahał posliw.

Pisła nowoho regulaminu je dystynkcja w tim naprjami, szczo prawda duze dokladno perewedena.

W specjalnij debati budemo mały nahodu zaniatyś toju kwestyjeju podribno. Teper zroblu lysze natiak na se, szczo prawa przewodiaczoho marszałka sut' pisła nowoho regulaminu majze neobmezeni.

Ta jak dowho na trybuni marszałka zasidajut ludy dobri, prawi, znajuczi widnosny kraju i suspilnosty, kotrych erudycja i wytrawnist' w žytiu publicznym nawit' u mienzosty Pałaty znachodyt przyznanie, to jeszcze možna maty jakus poruku, szczo opravdani žadania toji mienzosty budut mały jakie takie popertie.

Ale, moi Panowe! Czasy sia zminiajut, a my sia w nych zminiajemo. Takych ludej moze ne staty w buducznosty, a tohdy jesly sia polyszyt taka neobmeżena vlast' w rukach marszałka, kotroho markoju bude neterpymist', to takyj regulamin moze statyś nezwyčajno szkildywyj i nebezpečnyj.

Zadlatoho wže teper muszu zaznaczyty, szczo pry specjalnij debati budemo starały sia to neobmeżene prawo marszałka pisła možnosty obmeżyty, ewentualno poprawyty.

Natomist', moi Panowe, prawa toho posła, bat'ka kraju, toho recznyka storonnyctwa sut' w tim regulamini znów nezwyčajno obmeżeni.

Regulamin dilyt sia na tytuły i w tytuli szestim traktuje win o prawach i obowiazkach posliw. Skazano tam, szczo posoł wybranyj maje zložyty pryreczenie

i ne wilno jemu wid toho sia usunuty; maje obowiazok chodyty punktualno na zasidania Sojmu, musyt pozwołyty wybraty sia do komisji, musyt chodyty na zasidania komisji, a kołyby ne chodyw, to prowadiaczyj komisji maje zwernutyś do marszałka, marszałok maje posła wizwaty, szcoby sia pylnuwaw, a jeslyby se okazalo sia bezuspisnym, to posoł moze buty wykluczenyj z zasidania utrautoju dyjet.

Natomist jako odynoke prawo toho posła skazano w tim tytuli prawo do dyjet po 10 K i do pobyrania za dorohu z domu siuda i nazad wynahorodzenia po 20 sotykiw za 1 klm.!

(Brawa i wesolość).

Najaktualnieszym prawom posła jest stawlanie wneseń.

Otže maje zibraty 15 pidpysiw i potom jako wnioskodatel w towarystwi swoich 15 towarysziw podaje swoje wnese nie marszałkowy. I szczo sia dije? Suprotyw tych neobmeżenych praw marszałka moze win postawyty se wnese nie na porjadku dnewnim abo i ni. I se je aktualne prawo? pytaju sia. Skazete meni Panowe, szczo w regulamini je napy sano, szczo takie wnese nie posła maje pryjty na porjadok dnewnyj.

Prawda, ale toj sam regulamin każe, szczo porjadok dnewnyj ustanawlaje marszałok! Jesly marszałok uznas't, szczo jeho polityka sojmowa, polityka Pałatna, wymahaje postawlenia napered na porjadku dnewnim ynszoho wnese nia, ynszych predmetiw, a moje wnese nie woźme na porjadok dnewnyj jak Boh da abo zowsim ni, to przyznajte meni Panowe, szczo i to najaktualnieszje prawo posła staje sia zowsim iluzoryczne.

Woźmim teper analogju z ynszych instytucyj, z vlasty egzekucyjnoji; pry mirom z vlasty sudowoji.

I tam je predsdatel Trybunału i sut człeny Trybunału. Predsdatelewy prysluhuje prawo t. zw. policji sessyjnoji, tosamu prawo maje i marszałok.

Ale koły tam storona interesowana maje prawo widklykaty sia do ciłoho Trybunału, to u nas jakie maje prawo? Sic volo, sic jubeo! Małczy i paslušaj!

(Wesolość i brawa).

Ja ne chocz uchybyty sym dostoj nomu marszałkowy, ale dumka odynyci je precin subiektywne.

I czy pry mirom osudzenie toho, czy posoł „zakolotyw porjadok“ w Sojmi, ne pidlahaje subiektywnomu sudowy odyncyi? Ja pry mirom možu buty dychawycznyj, zakaszlyty sia odyń i druhyj raz, a marszałok može dumaty, szczo ja roblu technicznu obstrukciju, upimne mene raz i druhyj raz, a potom skaže meni: zabyraj sia zi Sojmu a do dowerszenia neszczastia — zasudyt mene na utratu dyjet po 10 K dnewnno.

(*Wesołość*).

Otže z toho okazuje sia, szczo ne obmeżeni atrybucji marszałka, jesły ne sut cilkom jasno spreyczowani, možut buty duże nebezpečni.

Ditknu teper postanow takych, ktori widnosiat sia do ciłoho zahału jako takoho, bez riżnyci narodnostej, a i takoji wreszti, kotra nas, Rusyniw duże bołyť.

Na toczci toho buduczoho Sojma jak ja wže zaznaczyw, zakonoprojekt mistyt w sobi riżnyciu staniw, mistyt w sobi postanowy taki, jakych dosy ne buło, ani jakych dosy nihde w zachidnij Ewropi nema i podobno ne bude. Czy nasz Sojm maje buty perszym, kotryj wydast taki drakoński postanowy, jaki tut w odnim paragrafi sut pomiszczeni?

(*Głosy*. Gdzie?)

Ja do toho wže pryjdu.

Otže w zahali...

(*Głos*. To jest obstrukcja!)

Ja nykoły ne obstruował i ne obstruju. Nasampered potreba rozumity a opiśla ociniaty.

(*Brawa i oklaski*)

Marszałek. Proszę nie przeszkadzać mowcy — wzywam do tego na podstawie starego regulaminu!

(*Wielka wesołość*).

P. Mogilnicki. Ja moi Panowe dobaczujus w dekotrych postanowach nowoho regulaminu tendencyju za wsiakoju cinu złomyty opozycju.

Ubrane se je w dosyt harnuju formu i duże, szczo pewni postanowy nowoho zakonoprojekta stojat zadlatocho, szczo by koniecznocy krajewi musyły buty dokończe połahodzeni.

Ja poklykujus na moich poczt. towarysziw, iz kotrymi mawjem czest zasi-

daty w subkomiteti i w komisji, szczo piśla mojej hadky jak ryba bez wody, tak kraj bez uporiadkowanoho budžeta istnuwaty ne može.

O skilko budžet jako takyj, je koniecznostijeju krajewoju, o stilko win musyt buty uchwalenyj, bo musiat buty instytucji krajewi, kotrim budžet zaporuczaje istnowanie. Ale moi Panowe! z ducha regulaminu, jako takoho ne wypływaje łysze toto, szczo by koniecznocy krajewi zistyły uchwaleni.

Tut mistiat sia postanowy, szczo by opozycju ne łysze złomyty, ale zrobyty jeju nemožlywoju i ne myślymoju.

(*Brawa*).

Moi Panowe. Toto baczymo pry kożdym specjalnym paragrafi. Otže pytajus, sły schoczete chotiaj na chwyłku przyznaty, szczo takaja tendencja zakonoprojekta — to jak wy wyobrażajete sobi sojm, koždyj sojm, chotiajby nawit sojm polskij bez opozycji?

(*Głosy*. Liberum veto! My tego nie chcemy!)

Opozycja — to ne je liberum veto! My jeśmo członamy suspilnocy najlipsiszymy, bo taja suspilnist udostoila nas swojim dowirjem — a taja suspilnist ne dast sia pidtiahnuty pid oden stiaħ, bo w suspilnocy sut rozlyczni stremłinja, hadky ta interesa. Je mnoho likariw, kotriby chotily ciłu suspilnist ratuwaty, a koždyj podaje ynsze sredstwo. A hołownoju distynkcyjeju je tut: powidajuczy, possidentes i neposidujaczi. Zmahania, žadania i tendencji tych dwoch, diametralno suprotyw sebe stojacych storin, sut takož diametralni i toto, szczo chotiat possidentes, to ne chotiat neposidajuczi i na widworot i toj rozdił jak hriħ perworodnyj toroczyt sia wid dawnych dawen i budeś toroczyty po kineć świta.

Otže, jeslyby possidentes otrymaly na pidstawi postanowy nowoho regulaminu taku syłu (ja to widnoszu do biliszocy w buduczim Sojmi), szczo by mohły nałožyty kahaneć, aby zrobyty opozycju nemožlywu, toħda Sojm perestawby buty sojmom a zistaje welykym tiłom absolutystycznym

(*Brawa*).

(**P. Laskowski.** Nikt tego nie chce!) kotoreby, czy kto chce czy ne chce nakydało swoju wolu, jak to w absolutnoj derżawi robyt odyncyia.

Moi Panowie! Ja skazaw, szczo py-szu sia na toto, szczooby koniecznocy kra-jewi zistaly w Palati uchwaleni a jako taku koniecznist uwarzaju budzet.

Znajemo, szczo bez budzeta hodi nam poruszatyś, bo jak nema hrosza, to politykowaty hodi. Szczo do toho, §. 18. najbilszyj, jakyj w tym zakonoprojekti mistyt sia, zakluczaje nowe, sowsim interesne postanowlenie Skazano tam, szczo predlozenie budzetowe maje wid-stupyty sia komisji budzetowij a ona do 4 nedil maje pryjty so sprawozdaniem pered Palatu. Otze se je illuzoryczne iz technicznych wzhladiw, bo duze czasto luczyt sia, szczo Sojm ne bude trewaty 4 tyzdni, a szczoż tohdy?

Ale skazu dalsze: Skoro budzet pryjde pered Palatu, to polnaja Palata maje jeho na 5 zasidaniach (szczo naj-mensze) riszuczo uchwalily. Maje wid-buty sia generalna dyskusja, a szczo do specjalnoj, kaze regulamin, z prawyla (z reguly) takoz. Otze to slowo: „z pra-wyla“ wydajes meni trochy nebezpieczne. Bo jesly szczoś moze dijatyś z prawyla, to moze takoz i ne dijatyś jako wynia-tok, a w takim sluczaju cila dyskusja budzetowa statys moze zowsim bezpred-metewoju, illuzorycznoju.

Przyznajmoś do naszych dobrych i zlych storin i skazim, szczo krim 2 abo 3 czleniw Sojmu, kotri istynno budzetom zanymajut sia,

(Glosy. Tak jest).

ynszej besidnyky howoriat pro wsio ynsze i korystajut z toj nahody, szczooby wsi hrichy druhych, a takoz wsi swoji zma-hania i zadanja pered polnoju Palatoju i pered szyrszym forum wyskazaty. Jak skazawjem, budzetom samym, malo chto zanymaje sia. Malysmo prymir w posli-dnij debati pry prowizorjum budzetowim, Krim kilkoch posliw a takoz sprawozda-wec, kotryj riczewo widpowidaw — reszta besidnykiw ne zanymałas w zahali bu-dzetom.

Alez, Panowie! Iz druhoji storony dyskusja taka je absolutno konieczna, bo tut wyskazuje sia wsio, szczo czelowiko-wy na serdciu lezyt, a storona druha u-czuwszy toje, moze toto, szczo chybne, sprawyty; moze dijty do porozumienia, bo jak kaze poslowycia: „gutta cavat lapi-dem, non. vi sed saepe cadendo“.

Otze taka dyskusja je potribna. Szczo do nas, to ja i towaryszzi, z kotry-

my maju czest' w toj Palati wid 6 lit zasidaty, my howoryly i niczo ne uzy-skały —

(Brawa.)

— i tak idemo, Boh znaje kuda, a chyba iz tym pereświdczeniem, szczo my na sij areni niczo nadijatyś ne mozemo.

Ale wertajuczy do riczy — wyba-czit' meni, Panowie, to male widstuplenie wid predmeta — ja skazu, szczo za toj wyraz z prawyla — z reguly — chotiw-bytm tut ne baczyty.

A czomu ja kazu, szczo dyskusja taka je konieczna?

Ja budu sia staraw nahladno toje wyskazaty.

Budzet, jako cilist', je tilko dla pe-wnoji grupy, dla odynyc prystupna; tilko toj, kotryj abo budzet referuwaw, czy z ynszoho tytulü budzetom krajewym zanymał sia, lysze toj moze sprawy bu-dzetowi dokladno znaty.

Ne racja z toho, szczooby ynszi czleny posolskoj palaty ne mały preten-sji pry tim abo tamtim tytuli robyty zakydy.

(Glosy. Bardzo slusnie!)

Oden znaje sprawy szkilnyctwa, druhyj sprawy teatralni, tretyj ynszi zawodowi, promyslowi.

Łeksze bo specjalni rubryky stru-tynuwaty i postawyty jakus chosennu poprawku ta uzyskaty popertie.

(Glosy. Tak jest.)

Dla toho ne powynno tut buty ska-zane: „z prawyla“ — ale powynno buty jak do teper, szczo pry kazdim tytuli je specjalna debata.

To slowo: „z reguly“, je nebezpe-koju takoz zadla toho, szczo moze mar-szał nedobroji woli skazaty priamo, szczo win dyskusju uwarzaje za newidpowidnu i zlysznu!

W tim samim paragrafi 18 je ska-zane, szczo marszał sam, a wzhladno, o skilko sobi pryhaduju, na wnesenie, po-perte czerez 15 posliw zariadyty stiahne-nie dyskusji nad kilkoma tytulamy bu-dzetu do kupy —

(P. Laskowski. Tak, jak dzisz.)

— i nad kilku tymy tytulamy perewesty dyskusju.

Jesly skazano jest' „kilka“, no to wid kilkoch mozna, postepennö iduczy,

stiahnuty wsi, a tohdy specjalna dyskusja stane sia zowsim iluzorycznoju.

Ja ne pobywaju sia za tym tomu, szczo bym ja z toho chisnuwaw sia, meni chodyt lysz o riez samu, jak ona sia pišla zdorowoho rozumu predstavlaje.

Otże jesły stiahnenie bude zanadto objemyste, tohdy dyskusja stane sia nemożlywoju i widniate zistane poodynokym czlenam Sojmu prawo zabyrania hołosu dlatoho, szczo w tim chaosi tytuliw tiazko sia bude wyznaty.

Regulamin obnymaje zowsim nowe postanowienie szczo do dyscypliny sojmowoji i mistyt w sobi §. 50., kotryj zakluczaje w sobi nowist', jakoji — riszucio se uderżuju — w żadnim parlamenti nema. Znajuu, szczo w Paryżu można czy to syloju rozporządzenia predsdatela parlamenta, czy to syloju uchwały posliw, zamknuty posła do arestzu.

Znajuu, szczo sut' duże strohi postanowienia parlamentu w Londyni, a dożylyśmo takozż czasiw — szczo pid prowodom polskoho prezydenta parlamentu — se ne buw nebiszczyk Franc Smolka — posliw wideńskych wynosyły na pała szach; ale takoji postanowy, jaka tut sia mistyt, dosy nihde nema.

Każu — szczo jesły uchwałyte toto postanowienie, to dijde do toho, szczo ciłyj parlamentaryzm i immunitas posolska distane w łob odnym zamachom.

Postanowa §. 50. zakluczaje w sobi oś szczo:

Jesły posoł kohoś poza sojmom stojaczoho i ne mohuczoho sia boronyty oskorbyłt, to toj oskorbylenyj maje prawo wnesty žalobu do marszałka, marszałok maje totu žalobu prowiryty, ewentalno czerez peresłuchanie oboch storin, sklykaty komisju z 4 czleniw pid swojim prowodom i jesły taja komisja uznaje toho posła wynnym prowyny oskorblenia kohoś poza sojmom, maje prawo skazaty jeha na 7 — wzhladno pišla poprawky p. Pinińskoho — 5 dniw wykluczenia wid obrad sojmowych i widobranie dyjet. To jest' wełykyj zamach na netykalnist' posolsku.

(Głosy. Nie! Nie!)

Wy hołosłowno zapereczajete, ne zastanawljuczysia nawit' czomu: chyba tomu, bo se Rusyn howoryt.

(Głosy. Ależ nie!)

Ja odnak dokažu, dlaczoho tak jest'.

Proszu Paniw! Prypustim, szczo posoł kohoś obrazyw — znaczyt, szczo chtoś poza parlamentom stojaczysj, czuje sia obrażenym.

Zdajmo sobi sprawu z toho, szczo to jest' „obraza“ i jake jest' jeji kryterjum.

Riżni ludy riżno o tim howorjat, odni kažut, szczo obrazoju czesty jest' wsio, protyw czoho poczucie czesty zdrihaje sia.

Ale skazano w tim samym kryterjum — szczo poczucie czesty jest' wzhladne, szczo ono jest' indywidualne, i dlatoho każe sia na prymir, szczo sej maje nezwyuczajno szyroku naturu i szyrokyj honor, a tamtoj maje honor delikatnyj i wraźlywyj.

Berim słucaj druhyj, szczo chtoś, prymirom urjadnyk administracyjnij maje honor duże wraźlywyj, a posoł, prymirom chtoś z nas, skaże: Z ciłym poważaniem dla Was, dostojni Panowe, ale wybir toho a toho posła buw skrajno nezakonnyj, starosta dopustyw sia złoczyńiw, sekretar dopustyw sia toho a toho, maju na se taki a taki dokazy i muszu toj wybir opugnowaty.

Na to w interesi prawylnosti wyboru staje czlen Wydiłu krajewoho, na prymir p. Wereszczyńskij i każe, szczo to vse ne jest' prawda, szczo postupowanie starosty buło prawylne i daje tomu postupowaniu opravdujuczcu marku urjadowu.

O prawylnosti wyboru od toji chwyły świadczyt marka urjadowa a ne mij hołos.

I teper każe p. starosta: Chody, pane posoł, zakynuwyjes meni riezys, kotri sia okazały neprawdywi, jak to sprawozdanie Wydiłu krajewoho wykazało. A pozajak wystupywyjes protyw mene jako urjadnykowy, to dobaczuju w tim twojim zakydi klewety naruszenia moho urjadowoho obowiazku, oskorblenia mojeji czesty!

Szczoż z toho bude? Zbyraje sia komisja. Zasadoju i tu bude wprawdi audiatu et altera pars — a może i ni; w tim naprjami postawlu wneseie — peresłuchani budut obżałowujuczysj i posoł.

Ale perszysj maje za soboju sprawozdanie Wydiłu krajewoho a z druhoji

storony — jesly to jest' urjadnyk prymiron politycznyj — poświdenie starosty, sekretara i marszałka powitowoho za so- boju z wsimy urjadowymy peczatkamy; a szczoż posoł na se widpowist? Ne bude śmiw zamityty, szczo urjadowi dokumenta buwajut szczo do wartosty rižni, bo bude sia bojaty, szczo se jeho wže zowsim skondemnuje, posoł suprotyw toho stane bezradnyj.

Ne ide meni o to, szczo posoł 5 dniw bude widpoczywaty i 10 K utraty, ale o jeho czest' posolsku, chodyt o se, szczo precin' toj posoł w najlipszij intencji, w interesi prawdy dopustyw sia formalno czohoś, czoho sia faktyczno ne dopustyw.

W koźdim słucaju, takyj paragraf jesly maje zistaty, powynen buty duže stysło sprecyzowanyj, tak szczo by toj, kotryj maje n. pr. howoryty protyw weryfikacji wyboru, ne stojaw wse pid obuchom toho paragrafa i szczo by mił znaty, jakych sredstw oboronnych može u- żyty.

A szcze raz kažu i obstaju pry tim, szczo to welykyj zamach na netykalnist' posolsku, bo pid strachom nenastannyh žalob, koźdyj bude bojaw sia, szczo by jemu jakeś słowo z ust ne wypowłzło.

A my ne powynny stremity do toho, szczo by buduczij sojm staw sia komisa- rem moralnosty, ale szczo by sprawdly- wist' wsim buła wymirena!

(Brawa i oklaski).

Porjadok połyszim komu ynszomu, imenno prawu karnomu i neobmeženij wlasty marszałka.

Wy, kotri liberalizmom czwanyte sia, nikoly ne powynnyšte sia zhodyty na se, szczo by jak raz wid was wyjšzło szczoś takoho, szczo by naruszało elemen- tarni prawa posolski.

To bułyby w hołownych czertach merytoryczni zamity protyw regulami- nowy.

Ale sut' szcze zamity, dotykajuczi specjalno nas, Rusyniw.

Jesly dijsno bude reforma wyboreza uchwalena i jesly chotiajby jakeś naj- mensze czysło posliw na pidstawi bezpo- serednoho hołosowania buło wybranych, to bezperezno fizjognomja Sojmu zmi- nyt sia.

Može buty, szczo z toji ruskoji de- legaciji wže ani oden tut zasidaty ne bu-

de, a na toj słucaju, naj meni bude wil- no, jak Ciceronowy pro domo mea ska- zaty, szczo my tu tym odnym hrichom łyszeń widznaczały sia, szczo dijsno bu- lyśmo za czemni, za umirkowani w swo- jich żadaniach i w perewedeniu tych żadań.

Ale možit tu pryjty elementa yn- szy, bilsze riszuczi, bilsze szparki ta ru- chlywi, kotri mensze budut dyplomaty- czni i inaksze widnosyty budut sia do paniw, jak my. Se naj bude ostorohoju. §. 3. stanowyt o urjadowim jazyci w sojm- ni w toj sposib, szczo jazyk urjadowyj jest' polskyj, a wprawdi wilno Rusynam howoryty po rusky i pysaty po rusky i marszałok obowiazanyj jest' na podania ruski widpowidaty po rusky, natomist' ne maje obowiazku na wnesenia ruski wid- powidaty po rusky. Znaczyt, to jest pe- tryfikacja toho, szczo nyni jest fakty- cznym stanom riezy.

My ne zawydujemy Polakam na ža- dnim poły ich zdobutkiw, ja i pysawbym sia na to, szczo by tam, hde was dawlat nastupyłyby polipszenie waszoi doki, bo koźdyj czołowik chce własnym żytiem żyty, odnak z druhoji storony domahajemo sia prawa, domahajemo sia toho, szczo- byšte tomu naseleniu ruskomu, kotre tak samo szczo do czysła jest riwnowarte i takoź zmahaje do kultury, naležni jomu prawa przyznały.

I nawit skažu wam, czyż ne sorom wam panowe ne uwzhladnyty kwestyi ru- skoji w tim § 3 ?

Sprawdlywižsziz majut buty Cze- chy i Nimci, suprotyw sebe Rumuny i Sławiane, Nimci i Słoweńci, Morawiane i Nimci niź Polaky suprotyw Rusyniw?

Liberalnijszyj maje buty Sojm na Bukowyni, w Prazi na Morawach i w Lu- blani jak toj u nas?

Preci tam stojat suprotyw sebe dwa djametralno rižni żywła, dwa szczepy widrubni: Słowiane i Nimci wzhladno Rumuny, Italianci — a tutki jak wy Panowe tiahom se powtarjajete: my je „ridni bratia“, borołyšte sia za naszu i waszu swobodu — a tymczasom na tim naszu swobodu wykorzystujecie waszu perewažnu bilszist suprotyw naszoji mizeruoji menszosty, nasyno posiahajete i widnymajese nam nawit se, szczo czem- nist polityczna czeshoho i morawskoho regulaminu dopuskaje! ? Tam je skazano: „Beide Landesprachen sind gleich berech-

tigt“, tak samo je w Lublani i na Bukowyni.

A na Bukowyni trudnist je jeszcze bilsza, bo tam marszałok musyt widpowidaty po nimecky rusky i rumuńsky.

(Głosy. Tak jest).

Nasz marszałok ne tilko umije po rusky ale i nawit dobre jazykom ruskym wołodije, używaje toho jazyka a koły nim druhyj bude maw nastupyty, to powynen buty takyj, kotryj umije po rusky, najby w sim Sojmi zasada sprawedływosty znajsza swij wyraz

(Oklaski na ławach pp. ruskich.)

Zdajet sia meni, szczo wy panowe, jak słuchy chodiat, ani bukwy z seho projektu ne opustyte. Se ne je wże dla nas, ale dla tych, szczo po nas przydjut, a z nymy panowe rozprawa bude daleko trudnysza.

A koły z ust naszych padały słowa ostorozy, ne buła se fanfaronada abo popyy krasnoroczywosty — to koždyj z nas howoryw se zi szczyroho pereświdczenia i sercia dla swoho naroda i wy nikoly ne chotilyšte czuty tych sliw, ja otže pozwolu sobi tuju poślidnu ostorohu pid waszym adresom wnesty :

Baczit na se, szczo by mira sia ne perelala i dajte nam se, szczo was niczo ne kosztuje a wzhlady etyki za sprawedływostej promawlajut. Ne naruhaite sia i ne kpit, szczo nasi ostorozy sut' berzuśpiszni pewno, nihto z nas do czynu ne woźne sia, ale czy taka praktyka ne wytworyt ludej czynu, ja ne znaju i ne prysiahaju.

(Głosy. „Tak jest!“)

Tutki ti ostorozy z naszoji storony nazywajete radykalizmom.

Ja ne stoju w oboroni radykalizmu, ale stoju odnak za tym, szczo koły howoryt sia o radykalizmi, to powynno sia robyty pewnu dystynkcju, bo specyjalno u nas je tak, szczo jesly kto nebud' ne żyje z bilszostej takim duchom jak ona, to te nazywaje sia wże radykalizmom

(Oklaski na ławach pp. ruskich.)

Siu dystynkcju treba otže zrobyty ; ta ideja, kotru ja reprezentuju ne maje z tym napriamom niczo spılnoho chot' može ona najhirsza dla was, bo idea ta, to samostijnist i widrubnist, i ona bude czymraz bilsz napered kroky robyty, doki czohoś riszuczoho ne osiahne.

(Oklaski na ławach pp. ruskich.)

Hnet wyklykuje protywhnet, za hnetom ide czyn.

Na tim mihbym skińczyty, odnak pozwolu sobi zrobyty poślidnyj apostrof na rachunok naroda ruskoho i toji partji, kotru reprezentuju.

Djansno moji panowe, w polityci nema romansiw ani sentymentiw, polityka ide z żeliznoju konsekwencyjeju napered i sprawedływo czy nesprawedływo wede czy storonnycetwo czy narid do ciły.

Ja sentymentiw w imeny moho naroda ne wymahaju a radsze jeśm za tym, szczo by żar toji borby hartuwaw narid żelizom, bo ostatoczno syły jeho moralni i fizyczni pry hartu tiła i ducha ne dadut jemu upasty.

Skonstatuju, szczo wid naszoho naroda — i se wy meni przyznate chotia jeste protywnykamy mojimy politycznymy — nema bidnyszoho.

Toj narid bore sia na 3 etapy. Boroty sia musyt tam i tu a do toho szcze toczyty, ne žal, bratowbiczu, wnu-trisznu wijnu. Jest to fenomen, ale je.

Pid toju markoju prohołoszuje sia deszczo, szczo ne powynno buty prohołoszene. Do licytacyi ja ne staju, bo do tohom ne sposibnyj ale upowaju w dobru sprawu i ideju w własni syły i božu wolu, szczo ne upademo.

(Oklaski na ławach postów ruskich.)

Natomist robliu uważnymy i osterihaju wsich, kotri na cilist praw jeho posiahajut szczo, czy skorsze czy piźnysze:

„exorietur aliquis ex nostris ossibus ultor“

(Grzmiące oklaski na ławach ruskich)

Marszałek. Głos ma mowca za p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoka Izbo!

Zapisałem się do głosu za wnioskiem komisji z tego powodu, że swego czasu, kiedy to na wiosennej sesji, która obecnie została przedłużona, J.E. były namiestnik Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem krakowskiem i oświęcimskiem, Leon hr. Piniński, poseł z gmin wiejskich powiatu skałackiego wniósł projekt o zmianę obecnego regulaminu, podpisałem wówczas ten projekt, gdyż wychodziłem z tego zupełnie naturalnego założenia, że obecny regulamin, który nosi tytuł prowizorycznego regulaminu, który pomimo tego, że był uchwalony dnia 27. listopada 1865

dotychczas jako prowizoryczny nas wszystkich tu obowiązywał, przecież po półwieku prawie istnieniu powinien być zmieniony, że już nakoniec czas nastał, ażeby to, co było prowizorycznym zastąpić czemś stałym, czemś co by miało charakter jakiejś stałości, było czemś zupełnie nie prowizorycznym, tylko stałym i dlatego też swego czasu wniosek JE. hr. Leona Pinińskiego podpisałem.

A obecnie naturalnie, idąc analogicznie, nie mogę przemawiać przeciwko temu, co jest dalszym ciągiem myśli JE. hr. Pinińskiego, nie mogę, powiedziawszy a, być niekonsekwentnym i nie powiedzieć b. a powiedziawszy b. nie mogę aby nie być niekonsekwentnym, nie powiedzieć c i t. d. niechęć wygłaszać obstrukcyjnej mowy, dlatego całego alfabetu nie wymienię — i przechodzę odrazu do litery x i y. W połowie drogi, wielce szanowni Panowie, wstrzymać się nie podobna a człowiek, który wstrzymuje się w połowie drogi przypomina mi jeden wielki wspinały obraz historyczny, na którym widzi się walkę rozstrzygającą o losach narodu, widzi się bohatera tego narodu, trzymającego ciągle miecz w swoich rękach i mającego tym mieczem zabić przeciwnika i mimowoli przychodzi myśl, dlaczego w końcu ten miecz nie spada, dlaczego bohater narodowy tego dzieła nie dokona.

Dlatego też i wielce szanowni Panowie i Wysoki Sejmie, ja chcąc być konsekwentnym i oświadczywszy się za tą zasadą nie mogłem przecież dalej tej myśli nie ciągnąć i musiałem się w końcu oświadczyć również za zmianą obecnego prowizorycznego regulaminu z dnia 27. listopada 1865 i sądziłem, że postąpię może w tym wypadku lojalnie, bo chociaż należy bądź co bądź wiele z tych rzeczy usunąć, pragnąłem pewnych zmian w projekcie, który nam przedłożyła komisja reformy wyborczej, to przecież...

P. ks. Bohaczewski. (Toż to nie jest komisja reformy wyborczej).

Owszem to była komisja dla reformy wyborczej, która nie załatwiła się z tem, co przedewszystkiem było jej obowiązkiem załatwić, która zawiodła zaufanie w tym kierunku, przez Wysoki Sejm w niej położone, która nie przysłała wbrew swej nazwie z projektem reformy wyborczej, lecz podsunęła nam coś zupełnie innego, coś, co bez znajomości reformy wyborczej nie powinno być

P. ks. Bohaczewski. (A kiepy będzie reforma wyborcza?)

Trzeba się o to Ekscelencyę Dawida Abrahamowicza zapytać.

P. ks. Bohaczewski przerwał mi wątek myśli i zapomniałem, o czem chciałem mówić. Aha! a więc powiedziałem, że jakkolwiek będziemy stawiać liczne poprawki, to przecież suna tego, co byśmy chcieli poprawić w porównaniu ze sumą tego, co byśmy chcieli zachować, jest bądź co bądź niestosunkowo małą. Będziemy żądali wykreślenia niektórych paragrafów, ale głosować też będziemy za uchwaleniem innych postanowień, tak że to, czego żądać będziemy, ażeby wykreślić ewentualnie zmienić, ewentualnie przerobić, coś do tego dodać, przecinek, kropkę, wykrzyknik, średnik, znak pytania, czy pauzę — w porównaniu z tem, co byśmy pragnęli zostawić, będzie tak nieznaczna, może $\frac{1}{32}$ może $\frac{1}{31}$, $\frac{1}{31}$, $\frac{1}{29}$, $\frac{1}{28}$, $\frac{1}{27}$, $\frac{1}{26}$, $\frac{10}{25}$, $\frac{1}{24}$, $\frac{1}{23}$, $\frac{1}{22}$, $\frac{1}{21}$, $\frac{1}{20}$, $\frac{1}{19}$, $\frac{1}{18}$, $\frac{1}{17}$, $\frac{1}{16}$, $\frac{1}{15}$, $\frac{1}{14}$ częścią zmianą obecnie przedłożonego nam projektu, że raczej będziemy za większością przedłożonego projektu, niż przeciw niemu. Z tego założenia wychodząc mógłbym się lojalnie oświadczyć za wnioskami komisji.

Ale szanownym Panom wiadomo, że przed przystąpieniem do obrady generalnej postawiliśmy wniosek, ażeby usunąć z obecnego porządku dziennego przedłożony nam obecnie projekt zmiany regulaminu za tym wnioskiem oświadczyli się tylko Rusini, ludowcy, część centrowców, z wyjątkiem ks. Pastora a cała większość partii konserwatywnej i partii demokratycznej oświadczyła się niestety przeciw temu wnioskowi, którego racjonalności nikt nie zaprzeczy.

Podstawową rzeczą dla zmiany regulaminu może być z jednej strony tylko wzgląd na przeszłość, a z drugiej strony wzgląd na przyszłość. Jeżeliby przeszłość wskazywała na to, że ten obowiązujący obecnie regulamin jest niedostateczny, pojąłbym, że ta przeszłość wskazuje potrzebę pewnej zmiany. Później przy końcu mego przemówienia będę miał sposobność na podstawie dokumentów, bo protokołów stenograficznych od chwili wydania prowizorycznego regulaminu t. j. od r. 1865 do dziś wykazać, że nie było takich wypadków z przeszłości, któreby uzasadniały potrzebę zmiany tego regulaminu.

Jednakże szanowni Panowie i Ty Wysoka Izbo, chcę mimowolnie tutaj — opuszczając ten materiał źródłowy, na którym później dopiero w razie potrzeby spoczne, przenieść się myślą w prze-

szłość, chcę przedstawić Wysokiej Izbie, że obecnie takiej rzeczywistej potrzeby zmiany regulaminu nie ma. Gdybyśmy mieli, Wysoka Izbo, już inną uchwaloną reformę wyborczą, gdybyśmy chociażby nie to, ale znali przynajmniej wytyczne owej przyszłej reformy wyborczej, owej konstrukcyi, na podstawie której mają być wybrani zastępcy tego narodu czy zastępcy pewnych klas uprzywilejowanych, gdybyśmy wiedzieli, na jakiej podstawie wybory w przyszłości mają być przeprowadzone, to w takim razie Wysoki Sejmie, moglibyśmy zastanowić się nad tem, czy rzeczywiście obecnie w tej chwili istnieje potrzeba zmiany obecnego prowizorycznego regulaminu obrad i czy dzisiaj rzeczywiście potrzeba jest czynić krok takowy.

Jednakże szanowni Panowie, stoimy wobec nadzwyczajnie ciekawego wypadku. Większa część tej Wysokiej Izby, wielu z nas nie zna nawet zasad, na podstawie których oprzeć się ma przyszła ordynacja wyborcza. Mówi się ciągle w tej Wysokiej Izbie o rozmaitych projektach, zatrudniających komisję dla reformy wyborczej, ale pomimo tego wszystkiego dokładnych szczegółów tych projektów nie znamy.

Mówi się o projekcie JE. p. Bobrzyńskiego, mówi się o tem, jakie on ma mieć przybliżone kontury, o projekcie, który w tej wysokiej Izbie wcale wniesionym nie został.

Marszałek. Proszę nie hamować wolności ruchów sąsiadów, każdemu wolno wychodzić lub nie.

P. Skołyszewski. A więc projekt JE. posła Bobrzyńskiego, który nawet nie uważał za stosowne, ażeby w sile zwyczajów w tym Sejmie przyjętych, ten projekt nam tutaj dosłownie przedłożyć, ażeby w obronie tego projektu przy pierwszym zaraz czytaniu wypowiedzieć kilka czy więcej jak kilka słów na uzasadnienie, jest nam zupełnie nie znany.

Stoimy wobec faktu zatem, że spodziewamy się czegoś, że coś wisi jak gdyby w powietrzu, wiemy o tem, że coś planuje się, wiemy o tem, że jest komisya dla reformy wyborczej, która ma swój subkomitet, wiemy o tem, że on rozmaicie obraduje, wiemy o tem, że rozmaite osoby wchodzące w skład tego subkomitetu odbywają czyto poufne, czy publiczne posiedzenia, wiemy o tem, że

myślą i myślą nad przeprowadzeniem zmiany ordynacji wyborczej, a mimo tego gdyby się nas tutaj ktoś zapytał, co wiemy o tym projektowanym systemie, zupełnie nowym, zupełnie niezwykłym, w żadnym dotychczas kraju nie istniejącym, co my wiemy o tym projekcie JE. p. Bobrzyńskiego, to w takim razie Panowie, ja, jakkolwiek nadzwyczajnie pilnie uczęszczający na posiedzenia tego Sejmu, jakkolwiek nadzwyczajnie żywo zajmujący się i interesujący się obradami prowadzonymi w tej Wysokiej Izbie i temi rozmaitemi zakulisowemi, w polityce koniecznemi porozumieniami, które w tej sprawie się toczą i odbywają pomiędzy poszczególnemi stronnictwami, między poszczególnemi grupami stronnictw konserwatywnych, pomiędzy partya konserwatywną z jednej strony, a lewicą demokratyczną z drugiej strony, pomimo tego wszystkiego uderzyć się muszę w piersi, przyznać się w tym wypadku do wielkiej nieświadomości, nie chcę powiedzieć do wielkiej indolencji i musiałbym powiedzieć: słyszałem, ale nie wiem.

Słuchy rozmaite ebodzą, dzienniki rozmaite piszą, artykuły rozmaite jedne wychwalają, drugie krytykują, a nikt owego sławnego projektu JE. p. Bobrzyńskiego nie zna.

Nie chcę tu w Wysokiej Izbie wchodzić w meritum tak ważnej bądź co bądź sprawy jak sprawa reformy wyborczej.

Sprawa to arcyważna, sprawy tej domagają się przecież najrozlicniejsze warstwy, najrozlicniejsze grupy naszej ludności, przeważnie ci, którzy dotąd tego prawa byli pozbawieni, którzy się czują tutaj na tej ojczyściej glebie w tym właśnie polskim kraju wydziedziczeni, którzy się czują daleko niżej w swoich prawach obywatelskich tutaj w naszym kraju postawieni, aniżeli w stosunku do państwa, którzy wiedzą o tem, że powołani zostali do obrad nadzwyczaj ważnych, nad nadzwyczajnie trudnemi zagadnieniami, które się opierają o Radę państwa, którzy wiedzą, że w tym własnym kraju, w tym tutaj polskim Sejmie dla nich miejsce się nie znalazło.

I ci ze słusznym żalem, ze słuszną goryczą odnoszą się właśnie do tych, którzy mając ster rządów, którzy mając większość w tej Wysokiej Izbie, dotychczas czynili wszystko, co tylko w ich mocy leży, ażeby sprawę nadania szero-

kich praw obywatelskich tym właśnie, którzy dotychczas tych praw nie posiadali, tak pokierować i którzy tę sprawę w ten sposób kierowali, ażeby czynić wszelkie możliwe utrudnienia, ażeby czynić wszelkie możliwe przeszkody, ażeby ta właśnie mniejszość do głosu w tym Sejmie dopuszczoną nie była. Te wszystkie argumenty, które się słyszy w tej sprawie z ust rozmaitych, które się odnoszą i które starały się usprawiedliwić ten kastowy egoizm, to krótkowidztwo polityczne, te wszystkie argumenty nam tu do przekonania trafić nie zdołają.

Argument, że obecnie przeszło dwie trzecie siły podatkowej spływa z bezpośrednich podatków, jest nie wystarczającym. Weźmy tylko pod rozwagę, że w tej obecnie istniejącej ordynacyi wyborczej do Sejmu, w każdej gminie dwie trzecie części płacących podatki ma prawo głosowania, a jedna trzecia część prawa głosowania nie ma.

Tu przecież musimy przyznać, że i ta część, która opłaca podatki, ale opłaca najmniejsze podatki, która przecież tak samo czuje zupełne zainteresowanie w tych sprawach, które się obijają o mury tego Sejmu, że ona do głosu właśnie w tych sprawach dopuszczona nie jest.

Marszałek. Proszę szanownego posła mówić o regulaminie. Zwracam uwagę szanownego posła, że jeżeli się nie będzie do tego mego życzenia stosować, narazi się na skutki, które w obecnym regulaminie są przewidziane.

Głos ma p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Proszę JE. p. Marszałka, ja powiedziałem, że uważam sprawę reformy wyborczej za ściśle związaną z obecnie na porządku dziennym będącą sprawą regulaminu.

Marszałek. Przepraszam szanownego posła, to nie o to chodzi, co szanowny poseł powiedział i co on uważa za w związku będące, tylko to, co ja uważam za będące w związku ze sprawą stojącą na porządku dziennym.

Proszę mówić o regulaminie, inaczej bowiem narazi się szanowny poseł na to, co w takich wypadkach jest w obecnym regulaminie przewidziane.

Głos ma p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Zatem trzymając się wytycznej, postawionej przez JE. p. Marszałka, będę teraz wyłącznie tylko mówić o tem, co jest w bezpośrednim,

kauzalnym, bezsprzecznym stosunku ze samym regulaminem obrad. Od danej wytycznej będę się starał ani na jeden krok nie odbiedz.

Powiedziałem zatem, że względą na przyszłość, na stosunki, jakie się mogą ukształtować w tym Sejmie, że ten względą na przyszłość musi być decydującym dla samego regulaminu. Ale jeżeli my nie wiemy, jeżeli my stoimy wobec ogromnego znaku zapytania, jaka będzie ta przyszłość, jeżeli my nie wiemy na jakiej podstawie ta przyszłość będzie ułożoną, jeżeli my nie znamy treści tej ustawy, na podstawie której ma być ta przyszła Izba złożoną, to w takim razie pytam się tej Wysokiej Izby, jak możemy wiedzieć o tem, jaki regulamin ma być właśnie dla tej przyszłej Izby?

(**Głosy:** czyż po każdym wyborach ma być regulamin zmieniany? A toby było dopiero ładne).

Marszałek. Proszę nie przerywać interesujących wywodów mowy.

(*Wesołość*).

P. Skołyszewski. Panowie tutaj powiadacie, czy po każdym wyborach trzeba zmieniać regulamin. Ja powiadam, że przecież na podstawie obecnej ordynacyi wiedzieć możemy w przybliżeniu, jaką może być ta przyszła Izba. W tym wypadku przecież wystawilibyśmy sobie świadectwo ubóstwa, gdybyśmy powiedzieli, że nie możemy nawet przypuszczać, jaki może być skład tej Izby.

(**Głosy.** to zależy od wyborców).

Powiadacie Panowie, że to zależy przedewszystkiem od wyborców Dalby Bóg, aby były u nas w kraju takie stosunki, żeby wybór zawsze od wyborców zależał.

(**Głosy.** Tak, tak. To jest prawda).

(**P. ks. Pastor.** Tak, jak wybory do Rady państwa).

Boję się, żeby mnie JE. p. Marszałek nie wezwał do porządku, gdybym ks. prałatowi odpowiedział na te słowa. W każdym jednak razie muszę stwierdzić, że wybór ks. prałata nie zależał od woli wyborców, tylko od rozmaitych innych czynników.

(**P. Pastor.** Mój wybór zależał tylko od woli wyborców).

W Dębicy żydki z pewnością nie

przez miłość do ks. prałata, głosowali na księdza Pastora.

(*Wesołość*).

Panowie powiadacie: „Nie znamy usposobienia wyborców“.

A cóż to za zastępcy społeczeństwa, którzy nie znają usposobienia swoich wyborców. Czyż rzeczywiście można nazwać zastępcą wyborców tego, kto nie zna usposobienia, nie zna życzeń wyborców? jakie są ich pragnienia? jakie dążności?

I kiedy to Panowie rzucacie takie hasła? Oto w kilka miesięcy po głosowaniu przy wyborach do Rady państwa, w czasie, kiedy powszechne i tajne głosowanie dało najzupełniejszy dowód, jakie jest usposobienie wśród tych mas.

Gdyby mi ktoś powiedział, że jest pewna obawa, że do tej Wysokiej Izby wejdą rozmaite skrajne, przewrotowe żywioły, że do tej Izby wejdą ludzie, którzy świadomie będą zakłócać spokój tej Wysokiej Izby, że będą wносить złe obyczaje, w takim razie możnaby może dojść do zdania, że obecnie istniejący prowizoryczny regulamin obrad jest niewystarczający.

Ponieważ jednak nie mamy zamiaru zmieniać podstaw, na których opiera się obecnie ta Wysoka Izba, ponieważ nie można się spodziewać, by ludzie, którzy tu wejdą, chcieli zakłócać spokój i porządek obrad, przeto trzeba przyjąć, że obecnie obowiązujący prowizoryczny regulamin obrad jest i będzie w przyszłości wystarczającym, lub że regulamin obecny co najwyżej do pewnego stopnia tylko zmodyfikować, czy też zmienić należy.

W czasie rozprawy ogólnej nad prowizoryum budżetowem padły tu słowa, które świadczyły, że większość dzisiejsza nie nosi się z zamiarem zbyt wielkiego rozszerzenia ordynacji wyborczej.

Skoro zatem większość nie pragnie zbyt wielkiego rozszerzenia ordynacji wyborczej, skoro wiemy mniej więcej, jacy to ludzie w przyszłości wejdą do Wysokiego Sejmu, boć muszą to być ludzie w kraju mieszkający (statut bowiem obecny nie pozwala na wybór ludzi obcych) skoro wiemy, że ci przyszli nawet radykalni agitatorowie, których przecież w kraju znamy, gdyby weszli do Sejmu, nie zechcą ubliżyć powadze tej Wysokiej Izby, zachodzi pytanie, po co właściwie ta zmiana istniejącego dotychczas, prowizorycznego regulaminu obrad?

Proszę Panów!

Komisya reformy wyborczej przedkłada nam dzisiaj projekt regulaminu mimo, że dotąd nic nam nie przedłożyła w sprawie reformy wyborczej, mimo, że w sprawie tej reformy wyborczej zachowała się jakoś dziwnie.

Wszak słyszeliśmy o tem, że prezes subkomitetu, który się tą sprawą zajmuje, złożył swoją godność.

A więc, mając dziś uchwalić nowy regulamin obrad, mamy go dostroić do przyszedłego Sejmu, nie wiedząc nawet na jakich podstawach ten przyszedły Sejm ma być oparty.

Dlatego też, Wysoka Izba, stawialiśmy zupełnie lojalnie, zupełnie słusznie, zupełnie sprawiedliwie wniosek, ażeby zaprowadzić łączność bezpośrednią pomiędzy jedną a drugą sprawą, ażeby obie te sprawy traktować łącznie, bo tylko wówczas, gdy te sprawy będą łącznie traktowane, rozmaite partie w tej Wysokiej Izbie będą mogły wiedzieć, jakie będą stosunki większości w przyszłym Sejmie i czy w interesie naszego parlamentaryzmu, naszych obrad sejmowych leży takie bądź co bądź znaczne zaostrzenie regulaminu, jakie nam tu proponuje komisya w swoim przedłożeniu.

Ponieważ to dla nas jest obecnie ogromnym znakiem pytania, ponieważ to wszystko rozmyślnie nam przysłonięto przez to, że najpierw wprowadza się projekt regulaminu przed przedłożeniem projektu reformy wyborczej, ponieważ rozmyślnie zaciemnia nam się sytuację, przeto niech Wysoka Izba się nie dziwi, że my wszelkimi parlamentarnymi środkami, jakie mieć będziemy do rozporządzenia, dążyć będziemy do tego, ażeby albo w przedłożonym nam projekcie regulaminu obrad życzenia nasze urzeczywistnić, albo też żądać będziemy bezpośredniej łączności pomiędzy jedną sprawą a drugą.

Bo proszę Panów, regulamin nie jest rzeczą tak wcale niewinną, regulamin to rzecz ważna.

Jeżeli każda ustawa, wkraczająca głębiej czy płycej w rozmaite sfery naszego życia obmyślana być musi w ten sposób, aby swemu celowi w zupełności odpowiadała, to tembardziej regulamin, na podstawie którego toczyć się mają rozprawy nad ustawami.

Jeżeli regulamin będzie przykrojonym w sposób zbyt ostry, w sposób, któ-

ry nie da mniejszości sposobu wypowiedzenia swego zdania, w takim razie cóż się stać może?

Oto to, że ta lub owa partya, że ten lub ów poseł nie będzie nawet w możności zwrócenia uwagi na sprawę taką, która bezwarunkowo bardzo ważną okazać się może, która być może, gdyby ją w należyтым czasie poruszono, potrafiłaby większość Izby przekonać i skłonić ją do zmiany jednego lub drugiego postanowienia.

Wskutek tego stać się może, że ustawy na podstawie takiego regulaminu uchwalone, w niektórych wypadkach będą wadliwe, będą przez ludność, której mają służyć, niechętnie przyjmowane, a wskutek tego chybią swego celu.

A jeżeli przedewszystkiem obowiązkiem jest tej Wysokiej Izby uchwalanie ustaw, to nie możemy żadną miarą wypuścić z uwagi regulaminu, o którym przed chwilą wspomniałem, na podstawie którego obrady nad owemi ustawami mają być prowadzone.

Dlatego też Panowie, postanowienia w tym regulaminie zawarte, są dla nas z tych rzeczowych powodów wielkiej doniosłości i nad tą sprawą bez poprzedniego przeprowadzenia dostatecznej dyskusyi, do porządku dziennego przechodzić nie możemy.

Regulamin obrad musi być bądź co bądź dostosowany do ducha do usposobienia danego narodu.

Każdy mi przecież przyzna, że naród mający usposobienie bardzo żywe, naród np. południowy potrzebuje zupełnie innego regulaminu niż naród spokojny, naród np. północny.

Ramy wolności osobistej danego posła, ramy wolności danego stronnictwa muszą być w danym wypadku zupełnie inne.

Boć przecież, jeżeli większość obywateli jest burzliwego np. sangwinistycznego usposobienia, nie dziw, że w regulaminie mieścić się mogą postanowienia, że na sali musi być obecna straż parlamentarna, lub straż sejmowa, że obok gmachu, obok sali obrad musi się mieścić areszt, aby w danym wypadku posłów zbyt żywych, zbyt gorąco kapańskich, zbyt gorącej krwi i usposobienia od razu zamykać.

(*Wesołość*).

Ale skoro się wie, że społeczeństwo jest mniej lub więcej zimne i trzeźwe, że społeczeństwo północne nie odznacza się taką żywością, mimowoli nasuwa się pytanie, do jakiego celu dążą rozmaite postanowienia, które mają przewidywać możliwość popełniania rozmaitych niesfornych wybryków przez jednego lub drugiego zastępcę obywateli.

(*Głosy*. Bardzo słusznie).

Mnie się zdaje, że gdybyśmy spoglądnęli na naszą przeszłość, tobyśmy się przekonali, że nauka z tej przeszłości płynąca jest tego rodzaju, że nam bądź co bądź nie daje najmniejszego powodu do stosowania jakichkolwiek dalej idących ograniczeń i obostrzeń regulaminu.

Prawda niejednym może przypomnieć mi owo sławne liberum veto, które będąc wielkim fundamentalnym błędem, odbiło się fatalnie na naszej przeszłości dziejowej.

Ale taki argument dla danej sprawy jest argumentem zbyt przesadnym. Bo cóż to jest liberum veto? Jestto zamach jednostki na wolę ogółu, która to jednostka w sprawie nawet najważniejszej może powiedzieć: nie pozwalam i przez to dana sprawa chociażby najważniejsza upadała.

Ale z drugiej strony moi Panowie nie można krępować woli jednostki, ażeby ona nie miała możliwości wypowiedzieć się chociaż najobszerniej w jakiejś ważniejszej sprawie. Tutaj może rozchodzić się o przedłużenie o kilka godzin uchwalenia danej sprawy a nie o udaremnienie uchwalenia całości.

W pierwszym wypadku stoi groza zaniebdania, jaką dana uchwała spowodować może, w drugim wypadku rozchodzi się o to, ażeby ta mniejszość, którą jednostka reprezentuje, nie była brutalnie odsuwana od wszelkiego udziału w życiu politycznym przez większość sejmową i ażeby ta większość kierując się zwyczajami parlamentarnymi wysłuchiwała życzeń i żądań tej mniejszej grupy, którą dana jednostka reprezentuje, a nie przechodziła nad nimi do porządku dziennego.

A jeżeli my zajmujemy w tej Wysokiej Izbie stanowisko tak skrajne, to co jest tego powodem?

Powodem tego jest to, że nie liczone się z naszymi życzeniami i przechodzone nad nimi do porządku dziennego,

że tutaj większość sobie powiedziała: Mamy bezwzględną przewagę, my was tak czy owak zdusimy.

Wczoraj np. jak słyszałem, większość miała powiedzieć: Przeprowadzicie pewne zmiany nad ustawą łowiecką, ale przy dyskusji nad tym regulaminem nie dopuścimy do najmniejszych zmian, do opuszczenia chociażby jednego przecinka, jednej kropki.

A więc jeżeli się słyszy, że stanowisko tej większości sejmowej, jest tak nieubłagane, to nie dziwcie się, że, jak każda akcja wywołuje reakcję — tak i w nas musi się budzić pewna dążność do zmuszenia Was, ażebyście się liczyli z zupełnie uprawnionymi żądaniami naszymi.

A czyż może być bardziej usprawiedliwione, bardziej lojalne i rzeczowe żądanie, jak to, ażeby ta sprawa stojąca obecnie na porządku dziennym była na razie z porządku dziennego usunięta i traktowana łącznie z reformą wyborczą.

Czyż takie żądania nie były w swoim czasie wypowiedziane w wiedeńskiej Radzie Państwa, czy tam wówczas większość parlamentu nie poszła dalej i nie uchwaliła samej reformy i powiedziała: regulamin niech sobie nowa Izba uchwali.

W ten sposób postawiono tam rzecz i jakkolwiek widzimy, że to, co tam się dzieje, nie jest wzorem dobrego tonu ani też wzorem przyzwoitości parlamentarnej,

(Głos . To wy naśladujecie).

ale bądź co bądź ton nie jest gorszy od tego tonu, który istniał w dawnej Radzie Państwa.

Więc widzimy, że w danym wypadku nie sama treść regulaminu, ale stosunek, jaki większość obierze do mniejszości jest miarodajny dla tonu, dla usposobienia, jakie w danym wypadku w tej Wysokiej Izbie panuje.

A cóż my dotychczas wiemy o sposobie, w jaki się układa np. porządek dzienny, usuwa się jedną sprawę dla drugiej.

W innych ciałach parlamentarnych istnieje zwyczaj, że przewodniczący danej Izby informuje się u prezesów danych klubów i zasięga ich zdania, w jaki sposób porządek dzienny ma być ułożony i t. d. a u nas przewodniczący Izby odnosi się tylko do jednej t. zw. komisji parlamentarnej i ją tylko zapytuje o

zdanie a klub tak liczny, tak lojalny, klub o tak aksamitnych zaletach towarzyskich, klub o takiej gołębiej łagodności jak klub demokratycznej lewicy, czy jest o zdanie pytany?

Ta większość w jak najbardziej egoistyczny sposób przechodziła do porządku dziennego nad żądaniami tych wszystkich, którzy poza jej nawiasem stali.

(P. Pastor. To słusznie powiedział, to jedynie słuszne, co powiedział.)

(P. Bohaczewski. Opowie jeszcze coś lepszego.)

I tutaj mimowoli nasuwa się zdanie, że ta większość uważała się za jedynie uprawnioną do wykonywania rządów, to byli jak Niemiec powiada „Herrenvolk“ ludzie, którzy opierają się na tradycji płynącej z góry, od przodków upoważnieni byli do tego, ażeby dźwżyć rządy w kraju i mieć decydujący głos w tej Izbie.

Reszta, zastępcy miast i wsi, o tyle o ile nie potrafili zrozumieć swego dobrego interesu i wybrać tamtych bądź co bądź wyższych ludzi na swoich zastępców, należeli do tzw. plebsu, to był „Dienstvolk“, którego przeznaczeniem było, ażeby służyć, być cierpiącym, znoszonym zaledwie w tej Wysokiej Izbie, — to byli ludzie, których zdania nie raczono nawet radzić się.

Jeżeli będę później omawiał poszczególne postanowienia regulaminu, również napomknę o to, że przecież w innych ciałach parlamentarnych zwyczaj zwoływania prezesów klubów, zwyczaj bardzo korzystny i pożyteczny. Bo przecież prezesi klubów są reprezentatami jakiegoś kierunku czy to politycznego, czy ekonomicznego i w interesie tego kierunku właśnie leżeć może, ażeby sprawa jakaś, zanim wejdzie na porządek dzienny, była przedtem omawiana na takiej konferencji prezesów klubów.

Ta sprawa może być ważną o tyle, że na takiej konferencji można w drodze kompromisu wyjednać u Marszałka, jako przewodniczącego Sejmu, ażeby daną sprawę na porządku umieścić.

Przez to wprowadza się także inny lepszy zwyczaj do danego ciała prawodawczego — mianowicie przez to, ta mniejszość wie, że ona nie jest ledwie tolerowaną grupą w danej Izbie, ale że także jest zupełnie równomiernie traktowanym

czynnikiem politycznym, który chwilowo może znajdować się w mniejszości, ale którego zdanie w należyтым czasie wysłuchano. Przez to buduje się pomost między jedną stroną Izby a drugą i tworzy się łącznik, który niejedną różnicę może zażegnać.

Powiedzieliście Panowie, obecnie jest czas stosowny do przeprowadzenia sprawy, stojącej obecnie na porządku dziennym i że nie pora zastanawiać się nad zmianą, jak jest już podkład, że wreszcie ten Sejm powinien korzystać z tyluletniego doświadczenia, jakiego nabrał i z doświadczenia także innych ciał parlamentarnych.

Ja powiem Panom również szczerze i otwarcie, że zasadniczo stoję prawie na temsamem stanowisku i to było powodem, że nie tylko zapisałem się za uchwałą komisji, ale także swego czasu podpisałem wniosek JE. p. Pinińskiego. Ale moi szan. Panowie, czyż w danym wypadku ostrość, niebezpieczeństwo jakiejś partji da się pomyśleć, jeżeli stosunki w kraju są tak normalne, że dana partja nie znajduje po prostu terenu na swój rozwój. Czy jeżeli w danym wypadku u Was niejedno krótkowidztwo, niejedno zaniedbanie było popełnione, czy w takim wypadku jedna lub druga partja radykalna miałaby tu naturalny teren rozrostu? Nie Panowie!

Jeżeli weźmiecie rzecz i zechcecie ją badać sumiennie, musicie przyznać, że tam tylko rodzi się zło, gdzie odpowiedni grunt po temu.

Tam gdzie istnieje zaniedbanie jedno lub drugie, to ta siła korzysta z tej luki, lukę tę zdobywa i ją roztwiera.

To, co powiedziano tu o sile agitacji, nie jest trafnym argumentem. Staralem się już raz udowodnić, że agitacja musi mieć odpowiedni teren. Gdzie tego nie ma, tam agitacja rozwinąć się nie może. Czyż partja socjalno-demokratyczna—której się najwięcej obawiacie i dla której głównie chcecie uchwalić nowy regulamin, czyż ona miałaby możność rozrostu w naszym kraju, gdyby nie było tej wielkiej biedy po naszych miastach i tak szalonego rozdrobnienia gruntów na wsi?!

Czyż mieszkaniac miasta, gdyby był zadowolony ze swej doli, wstępowałyby w szeregi tej partji? W krajach o szalonym rozkwicie przemysłu i o bardzo wielkim dobrobycie jak w Angli, w Ameryce, partja ta niema takiego wielkiego

rozrostu. Więc nie zmiany regulaminu, lecz zmiany warunków, wytwarzających te stosunki, nam potrzeba!

(Brawa i oklaski.)

Najsurowszy nawet regulamin, najbardziej krępujące przepisy nie potrafią bowiem złamać i unicestwić opozycji danego stronnictwa.

Pojmuję, że regulamin ma ogromne znaczenie dla każdej większości, bo wszak każda większość chce rządzić. Nie dziwcie się jednak Panowie, jeżeli i mniejszość chce być w danym wypadku wysłuchaną i dlatego chce udaremnić już z góry wszelką możność krępowania jej ruchów i jej działania politycznego.

W krajach, w których nie ma wielkich przeciwieństw, taka zmiana daleko idąca regulaminu jest wogóle niepotrzebna. Ale i tam, gdzie istnieją wielkie różnice interesów, tak jak w naszym kraju, zaostrenie regulaminu nie osiąga skutku, mniejszość ma bowiem zawsze dość rozmaitych środków, ażeby nie dać swojej woli i chęci wypowiedzenia się skrepować i jeśli się tę mniejszość od wszelkiego współdziałania usuwa, to ona jest zupełnie uprawnioną zrobić wszystko, co tylko leży w jego mocy, aby do ukrócenia swoich praw, prawa do życia, nie dopuścić!

(Brawa.)

A pytam się szan. Panów, czy takie ukrócenie praw mniejszości może wyjść na korzyść większości? Czyż możność wypowiedzenia się tutaj i podnoszenia i karcenia nadużyć władz, nie jest dobroczynnym wentylem, chroniącym nieraz przed wybuchem? Weźcie Panowie na przykład kraje, w których niema wolnej myśli politycznej, n. p. Rosyę.

(P. Hanczakowski. W Portugalii jeszcze gorzej.)

Czyż tam nie knebluje się mniejszości w sposób najbezwzględniejszy? Czyż tam nie odbiera się jej wszelkich praw?

I pytam się, czy właśnie tam te wstrząśnienia i wybuchy społeczne nie są najsilniejsze?

Mnie się zdaje, że Panowie chcąc w nienaturalny sposób wyzyskać swoją przewagę i starając się jeszcze w ostatniej godzinie życia tego Sejmu tę przewagę i na przyszłość utwierdzić i utrwalić, ażeby wszelkiej mniejszości żywot

gorzkim uczynić, — źle postępujecie Panowie.

Nie myślcie Panowie, żeby nam Wasze zamiary nie były znane. Wiemy dobrze o tem, że w przyszłym Sejmie nie spodziewacie się mieć takiej bezzwzględnej większości i dlatego obmyślcie już z góry środki, któreby Wam zapewniły taki wpływ w rządach tej przyszłej większości, żeby ta większość bez Was nie dała się prawie pomyśleć. Znaki czasu, półsłówka, które wypowiadacie i myśli, których nie wypowiadacie, są dla nas tak znamienne, że trzeba być ślepym, aby nie widzieć do czego wy dążycie i niedopowiedzieć tego, czego Wy nie wypowiedzieliście.

Wy Panowie dążycie do tego, ażeby stać się i w przyszłym Sejmie, jeżeli nie większością, to w każdym razie bardzo liczną grupą, złożoną z doborowej inteligencji, któraby dbała o Wasze interesy, bogatą w jednostki silne kapitałem i wpływem politycznym i tem wszystkim, co tylko dać może tradycya historyczna tak, ażeby i nadal wywierać na rząd tego kraju największy i wyłączny wpływ.

Pragniecie dalej stworzyć sobie w przyszłej Izbie jedną — jeśli nie dwie — grupę taką, któraby w przyszłości z Wami iść mogła we wszystkich prawie interesach ekonomicznych i narodowych. Co się tyczy najpierw interesów narodowych, to pod tym względem niema chyba najmniejszej obawy, żeby partye polskie, jakkolwiek one się ukształtują, miały działać kiedyś antynarodowo; jestem przekonany, że wszystkie stronnictwa polskie zawsze będą owiane duchem narodowym, tak jak i obecnie niemi są. Więc narodowej grozy, któraby usprawiedliwiała dążność zmiany regulaminu, nie ma żadnej. Mogłaby być nią jedynie sprawa ruska, o której będę mówił za chwilę; ta sprawa jednak regulaminami usunąć się nie da.

Panowie! Wam jednak rozchodzi się o to, ażeby przez jakieś sztuczne, dotychczas niebywałe stworzenie grup zawodowych, utworzyć sobie drugą grupę polityczną, któraby z Wami tworzyła większość, która nie będzie może opierać się jak obecnie na owych — jak JE. Piniński słusznie twierdził — nielicznych jednostkach, które obecnie, jak kulisi społeczeństwa, gęściej lub rzadziej są rozmieszczone, — ale któraby miała zbliżyć się do reprezentantów miast i w ten sposób zapewniła Wam większość.

To jest zbyt wyraźny i jasny Wasz zamiar i że takim on jest, zaprzeczyć nie potraficie. Ale my widząc tę waszą dążność, dla nas groźną, bo za cenę ustępstw, jakie poczynicie miastom, chcecie nasz wpływ polityczny poza nawias wyrzucić, my stojąc zwłaszcza wobec nieznanym przyszłej reformy wyborczej, musimy z całą siłą zwrócić się przeciw projektowanemu regulaminowi.

Było tu powiedziane, że tak większość jak i mniejszość ma swoje prawa. Tak Panowie! Ma swoje prawa, ale ma także swoje obowiązki. I my, Panowie, stając na straży naszych praw, chcemy przyznawać się do naszych obowiązków. I my w tym wypadku spełniamy nasz ciężki, niemily, niesympatyczny obowiązek, jeżeli w ten sposób występujemy i jeśli tak jak tu dzisiaj przemawiamy. Chcemy jednak dojść do tego, ażeby większość zrozumiała chwilę obecną, jej znaczenie i doniosłość, ażeby liczyła się z tymi, którzy w tym Sejmie w małej występują liczbie, ale zastępują ogromne rzesze, z którymi większość współczuje z pewnością bardzo mało.

Moi Panowie! Słyszeliśmy tu głosy, które miały być niejako usprawiedliwieniem kroku, jaki obecnie stawiacie, przedstawiając nam projekt regulaminu, a tonaorem tych głosów, tem usprawiedliwieniem, ma być kwestya ruska.

Powiadacie, że na podstawie obecnej reformy ordynacji wyborczej spodziewać się można, że przejść może około 40 Rusinów. Panowie powiadacie, że w danym wypadku, jeżeli ordynacja wyborcza będzie zmieniona, w takim razie ilość posłów ruskich będzie większą. A zatem ta groza przemożnej liczby posłów ruskich ma być usprawiedliwieniem Waszego kroku?

Nie Panowie! Tak nie jest. Bo gdyby tylko o to się rozchodziło, nie moglibyście mieć nic przeciwko temu, ażeby w danym wypadku wystąpić i przyjąć tę propozycyę, którąśmy uczynili w sposób najlojalniejszy, tj. ażeby łącznie ze sprawą reformy wyborczej przeprowadzić reformę regulaminu sejmowego. Wówczas moglibyśmy rzeczywiście nabrać przekonania, że rozchodzi się wyłącznie o kwestyę ruską.

I może być, że nawet potrafilibyście nas przekonać, że obowiązek narodowy nakazuje nam iść z wami. Jednakże Panowie! Jeżeli wy nie uwzględniacie na-

szych słusznych żądań i życzeń, których spełnienie dałoby nam miarę przekonania się o waszych prawdziwych zamiarach i chęciach, — to nie dziwcie się wcale, że my do tego waszego apelu nie przywiązujemy prawie żadnej wagi.

(Głosy. Tak tak!)

Dotychczas Panowie, ciągle tą sprawą ruską straszycie nas, posłów ludowych, ciągle prawiliście nam, że sprawa narodowa wymaga, żeby wszystkie żywioły polskie dążyły do wyboru polskich posłów w Galicyi, gdyż inaczej sprawa narodowa będzie zagrożoną. I oto działo się, że rzeczywiście z naszej strony czyniono wszelkie wysiłki, ażeby przeprowadzić wybór posłów polskich.

A działo się to na chwałę i wzmoczenie większości Panów. Był tu identyfikowany interes narodowy z interesem większości. To, co było zamachem na stan posiadania tamtej partyi, to było zamachem narodowym. Kto chciał wystąpić przeciwko konserwatystom, przeciwko temu, ażeby ta partya nie miała większości niezdrowej, nie opartej na sile społecznej i strukturze społecznej, ten miał wybite na sobie piętno zdrajcy narodu.

I tu — nie dziwcie się Panowie — my na tem stanowisku stać nie możemy. Bo jeżeli wasze narodowe zamiary nie są równocześnie zamiarami partyjnymi, to powinniście starać się o to, ażeby wszelkie zarzuty i podejrzenia o partyjność od siebie odsunąć. I gdybyście byli tak robili dotychczas, t. zn. że nie byliście starali się skąptować większości dla partyi, to możebyśmy i my tę metodę byli uznali za dobrą.

Ale cóż jest rezultatem obecnego systemu, obecnego postępowania? Mówię o tem, bo sprawa ta dotyczy utrwalenia większości, a tem samem dotyczy tego, przez kogo regulamin wykonywany być ma.

Otóż rezultatem jest, że kwestya ruska jak rewolwer do czoła wszystkich narodowych żywiołów demokratycznych była przykładana przez lat 40 — dotąd swej mocy i niebezpieczeństwa nie utraciła. Wybierało się kilkudziesięciu posłów z Galicyi wschodniej — posłów narodowych. Ale cóż to było? Oto jakoby fałszywa etykieta na przedmiocie, którego treści nikt zmienić nie potrafi.

I powiem, że dla tego właśnie, dla tej fałszywej etykiety, żadnej zdobyczy narodowej nie osiągniemy. Cóż bowiem

widzimy? Oto, że w tej kwestyi, Rusini co roku żądają co innego....

(przerzywa).

Marszałek. Proszę szanownego posła po raz drugi — na to zwracam szczególną uwagę, że po raz drugi — że przedmiotem stojącym na porządku dziennym nie jest kwestya narodowości, ale projekt regulaminu sejmowego.

P. Skołyśzewski. Proszę Ekscelencyi! Czuję się w przymusie moralnym tę kwestyę poruszyć z powodu, że poruszył ją p. Mogilnicki w swem przemówieniu i chciałem odpowiedzieć.

Marszałek. Proszę przyjąć do wiadomości moje zapatrywanie, a będzie moja rzeczą zapatrywanie to w dalszym ciągu odpowiednio zastosować.

P. Skołyśzewski. Ekscelencyja P. Marszałek pozwoli, że parę słów odpowiem p. Mogilnickiemu.

Marszałek. Ja proszę trzymać się regulaminu tak starego, jaki nowego.

(Wielka wesołość).

P. Skołyśzewski. W takim razie, szanowni Panowie, nie pozostaje mi nic innego, jak wypełnić najściślej życzenie JE. Marszałka, dla tego dalej o tej sprawie mówić nie będę. Powiem tylko tyle, że sprawa ta bynajmniej mnie o potrzebie zmiany regulaminu nie przekonywa, a przynajmniej o potrzebie tak daleko idącej zmiany.

A teraz porównajmy obecny regulamin prowizoryczny z projektem, z którym komisya dla reformy wyborczej przychodzi. Moi Panowie! Gdybyśmy tak szli krok w krok za myślą nowego regulaminu, to przekonaliśmy się, że gdyby Sejm wybierał marszałka, gdyby władza, spoczywająca w ręku przewodniczącego tego Sejmu, przewodniczącego, który jest zawsze wyrazem większości — i gdyby postanowienie co do tego było ujęte w statucie krajowym w ten sposób, że marszałek, czyli przewodniczący musi być wybierany — kwestya byłaby o wiele prostsza. Moznaby przypuszczać, że przewodniczący Sejmu, odpowiadając woli większości Sejmu, nie będący temu Sejmowi — nie chcąc powiedzieć, narzuconym, (bo to byłoby może nietrafnem) ale zamianowanym przez rząd, lub na propozycyę rządu, może być wyposażonym w tak wielką moc, w tak wielką plenipotencyę, jaką mu projekt regulaminu sejmowego nadaje.

Tu jeżeli tem mowa, przede wszystkim muszę oświadczyć, że nie można tego w żadnej mierze stosować do obecnie łaskawie obradami naszymi kierującego JE. hr. Badeniego, Jego bezwarunkowa bezstronność, jego niezmierny takt, jego wyrozumiałość na każdym kroku, wszystko to zbyt dobrze znamy, aby ktokolwiek bądź mógł przypuszczać, że to, co tu powiadam, do Jego, w wszystkich nas tak mile w pamięci zostającej osoby, mogło się stosować.

Gdybym miał to przekonanie, tę pewność, że ręka rządu będzie zawsze tak szczęśliwą i że na to wysokie stanowisko zawsze będą ludzie tej miary co on powoływani, z pewnością żaden z nas nie mógłby ani słowa powiedzieć przeciw takiemu postanowieniu,

I tutaj muszę powiedzieć, że jakkolwiek nasz marszałek, w myśl tradycyjnych zwyczajów, dzierży łaskę w swojej dłoni, to powiem, że ta łaska w jego dłoni więcej wgląda na berło, niż na łaskę, więcej wskazuje na moralne panowanie, jakie on nad Izłą rozciąga, aniżeli o chęci karania tego, lub owego posła. Jakkolwiek JE. marszałek z innego stanowiska wychodząc aniżeli ja uważał za stosowne, trzymając się obecnego regulaminu upomnieć mnie dwa razy, ja mu ten grzech odpuszczam i najmniejszej do niego nie mam za to pretensyi, bo to jest kwestya zapatrywania się na te rzeczy. Otóż z góry zapowiadam, że tego, co tu powiem o marszałku krajowym, wcale nie stosuję do JE. hr. Badeniego. Ale szanowni Panowie! czyż wiemy, jak w przyszłości stosunki się ułożą, czy ktokolwiek z nas może powiedzieć, jaka osoba w danym wypadku zostanie zaproponowana Najjaśniejszemu Panu do zatwierdzenia na tak wysoki urząd, jakim jest urząd marszałka?

Może to być człowiek mniej wyrozumiały, człowiek żywszego trochę temperamentu, człowiek mniej taktowny i wówczas ta wysoka władza mimowoli może być bezwzględnie obrócona przeciw wszystkiemu temu, co się pod względem partyjnym, lub osobistym, może innemu marszałkowi nie podobać.

Weźcie tylko Panowie pod uwagę, jak szalony rozmiar władzy dajecie w ręce marszałka nie wybieralnego a tylko nominowanego. Władza ta jest tego rodzaju, że marszałek może w danym wypadku, po dwukrotnem upomnieniu danego posła głos odebrać, no i w

pewnych wyjątkowych wypadkach nawet wyrzucić. A przecież Panowie, o przeforsowanie jakiejś osoby, która jest rządowi miłą, nie jest tak trudno. A czy wiecie Panowie, jaki będzie w przyszłości rząd, czy będzie nam miły, czy zupełnie nam wrogi, czy nie odda on może władzy marszałka, władzy tak dyskrecjonalnej w ręce osoby, która nie będzie miała większości w sejmie a mimo to będzie miała nad tym sejmem bezwzględna moc i przewagę.

A jeśli reforma wyborcza będzie przeprowadzona, zastanówmy się nad tem, pomyślmy nad konsekwencyami, które z niej wynikną.

Panowie przedkładacie nam projekt do tego regulaminu, aby umożliwić w przyszłości tok regularnych obrad sejmku, żeby ten sejm mógł w najważniejszych sprawach wyrazić swoją wolę, a tymczasem Panowie nie myślcie nad tem, że to postanowienie, które ma być obroną praw i obowiązków sejmku, równocześnie może się przeciwko samemu sejmowi obrócić. Dlatego też dopóty, dopóki zmiana statutu krajowego nie będzie przeprowadzona, dopóty my nie możemy z zasadniczych, rzeczowych powodów oświadczyć się za skoncentrowaniem tak wielkiej władzy w rękach marszałka, i wykonując tak ciężki i nieprzyjemny obowiązek, chcemy zwrócić uwagę na nasze zdanie, które w innym razie nie byłoby wysłuchane, ale bądźcie przekonani, że ten sposób walki nie jest nam miły i że jesteśmy do niego wprost zmuszeni.

A teraz dalej. Występujecie Panowie z projektem zmiany regulaminu a nie postaraliście się o przeprowadzenie innych zmian, które są nadzwyczaj ważne i doniosłe.

Weźmy np. pod uwagę porządek obrad jednego posiedzenia.

Mógłbym wam cały szereg takich porządków dziennych przynieść i coż w nich zobaczycie?

Najdrobniejsze sprawy: myta, kopytkowe itd. są traktowane skrupulatnie, regulaminowo i muszą wszystkie przejść przez trzy czytania. Czy to nie jest skandal, czy takie postanowienie nie powinno być jak najprędzej wyrzucone, i czy nie jest dowodem na to, że w myśl obecnego regulaminu mogą wejść na porządek dzienny sprawy, któreby przecież w drodze administracyjnej przez Wydział krajowy, bez żadnej szkody, rozstrzygnię-

te być mogły. A więc rozpoczynacie Panowie zmiany od tych postanowień, które są istotnie niepotrzebnym balastem.

Przecież chcecie przez zmianę obecnego regulaminu dojść do tego, żebyśmy mieli dość czasu, lecz czyż nie możecie dojść do tego inną drogą? Przecież jeżeli nie będziemy się zajmowali takimi lappaliami, takimi głupstwami, jak myta, które niepotrzebnie na porządek dzienny są stawiane, jeżeliby takie sprawy wprost Wydział krajowy załatwił, to uzyskali byśmy więcej czasu.

Rozchodzi się np. o to, żeby jakiegś wдове po wożnym Wydziału krajowego podwyższyć pensję o 10 K na miesiąc; czyż to jest taka sprawa, żeby ją Sejm rozstrzygał? Dlatego powiedziałbym, że tu rozchodzi się o to, aby przez inne zmiany dojść do tego, czego sobie życycie, tj. do zyskania czasu.

Także i z dalszymi postanowieniami w zupełności zgodzić się nie możemy. Np. w myśl regulaminu dajecie tak wielką władzę, jaką jest władza sprawdzania wyborów sejmowych, w ręce Wydziału krajowego. Tak się to nazywa jednak na piśmie tylko, ale jak to wygląda w rzeczywistości? W rzeczywistości Panowie tak ważną sprawę, jak kontrola aktem wyborczym, oddajecie w ręce jednego urzędnika. I cóż dotychczas wskutek tego widzieliśmy? Widzieliśmy, że ta bardzo ważna sprawa przeprowadzenia dochodzeń nad ważnością jakiegoś wyboru, Panowie — mówię tu specjalnie o §. 2 Panowie — dlatego przypuszczam, że nie zostaną do porządku przywołani, sprawa stojąca w najściślejszym związku z przedmiotem, który stoi na porządku dziennym — widzieliśmy zatem, że ta sprawa tak ważna, była dotychczas załatwiana przez urzędnika Wydziału krajowego, dawnego sekretarza a obecnie radcę, p. Kucharskiego.

Nie chcę tu zupełnie nikomu osobście ubliżyć, ani osobistych wycieczek robić, ale przecież to jest rzecz naturalna i zrozumiała, że urzędnik spełnia polecenia, które mu przewodniczący wydaje, bo od tego jest przecież urzędnik, żeby słucał przełożonego. Ale pytam, czy podobny przepis licuje z powagą Wys. Izby? Panowie staracie się przeprowadzić gruntowną zmianę regulaminu, ale czyż taką zmianą można nazwać projekt, w którym mieści się tak archaiczny przepis jak ten, że sprawdzanie wyborów należy do Wydziału krajowego, a przez to samo do

jednego urzędnika, który może być czasem bardzo porządnym, bardzo bezstronnym człowiekiem, ale moi Panowie, trafiają się ludzie rozmaici i to jest rzecz w charakterze ludzkim leżąca, że taki człowiek może nie być pod względem charakteru tak niezłomnym, jakim, jak przypuszczam a przynajmniej chcę przypuścić, był dotychczasowy referent tych spraw. Czy był, w to nie wchodzę, ale przypuszczam. Otóż do czegoż dochodzimy?

Przecie weźcie na uwagę postanowienia, jakie istnieją na całym świecie — tu niejednokrotnie wspomniał o tem p. Starzyński, gdy porównywając stosunki galicyjskie, powoływał się na wiedeński parlament.

Nie uważam wiedeńskiego regulaminu za idealny, ale przecie weźcie pod uwagę, że w tym regulaminie istnieją postanowienia, by sprawdzenia wyborów dokonywała specjalna komisja z łona samego tego ciała wybrana.

Pewnie powiecie tutaj, że i Wydział krajowy, a właściwie jego członkowie są wybrani z łona sejmku. Ale przecie tego sprawdzać nie będzie żaden członek Wydziału krajowego, nie pójdzie to na posiedzenie Wydziału, tylko przydzielili się jakiemuś urzędnikowi, który przygotowuje referat i co się dzieje, że referat ten, w sprawie tak ważnej nie jest nawet drukowanym, tylko odczytywanym.

(Głos. Ale Wydział krajowy bierze odpowiedzialność!)

Jaką odpowiedzialność? a jakąż my mamy pewność, że Wydział krajowy uwzględni słuszne żądania stronnictw?

Do komisji weryfikacyjnej należą bcoziem członkowie wszystkich stronnictw, a jest znaną i zrozumiałą powszechnie przyjętą parlamentarną zasadą, że do komisji wybory odbywają się według pewnego klucza, gwarantującego każdemu stronnictwu reprezentację w danej komisji.

I jeżeli sprawa podobna jest w komisji omawiana, to członkowie stronnictw przeciwnych danemu kandydatowi mają możność wglądnięcia w akty, zwrócenia uwagi na jedną lub drugą sprawę nadużyć, które o czystości wyborów mają stanowić.

Gdy zaś, proszę panów, sprawa będzie załatwiona w ten sposób, jaki proponuje projekt regulaminu, to w takim

razie, moi szanowni panowie, cała władza przejdzie na Wydział krajowy.

Powiadacie panowie, że tego nie będzie załatwiał urzędnik, ale Wydział krajowy, i że ten jest wybrany z całego Sejmu.

Tak jest! Ale wybrany jest z większości! I to ciało, złożone z przeciwników politycznych kandydata, który upadł przy wyborach — bo mam tu na myśli kandydata opozycyjnego — ma sądzić o tej sprawie.

Zasadą i konstrukcją każdego sądu jest to, by jego bezstronność jak najmniej była kwestyonowana. A przecie my tu tej pewności mieć nie możemy: to ludzka rzecz jest, moi szanowni panowie!

Może być kandydat politycznie tak wypukły, tak ważny dla danej partii, że ona będzie się go starała wszystkimi siłami i sposobami uratować, mając większość i moc rozstrzygania w danym wypadku. To ludzka rzecz!

Dlatego też ja z góry zgłaszam do tego paragrafu poprawkę, która odda sprawdzenie wyboru osobnej komisji weryfikacyjnej, ażeby bezstronność w traktowaniu sprawy była rzeczą najzupełniej pewną.

Przy tych poprawkach domagać się też będziemy, by o składzie komisji tej decydował klucz specjalny, zabezpieczający każdego ze stronictw odpowiednio w komisji zastępstwo.

Również będziemy się starali o zmianę tego paragrafu w tym kierunku, by stworzyć osobną instytucję, złożoną z osób poza sejmem stojących, a więc rodzaj pewnego trybunału, któryby dawał gwarancję najzupełniejszej bezstronności.

Inne postanowienia są tego rodzaju, że również nas zadowolić nie mogą.

To że posiedzenia Sejmu mają być jawne, jest rzeczą zrozumiałą i przeciw temu występować nie myślimy. Dobra sprawa nie potrzebuje się ukrywać a jak powiedział taki myśliciel, jak hr. St. Tarnowski: „prawda nie obawia się światła“. Jawność obrad uważamy za rzecz wielką, którą należy utrzymać. Nie wiem, jak co do tego oświadczył się mowca „contra“, bom go nie słyszał dobrze — ale gdyby się oświadczył i przeciw temu punktowi regulaminu, to jabym musiał jego zdaniu się sprzeciwić.

Posiedzenia mają być więc jawne. Ale zaraz w następnym zdaniu tego paragrafu jest mowa o tajnym posiedzeniu, jedno więc drugie tu wyklucza. Powiedziane jest, że „wyjątkowo może być posiedzenie tajne, gdy tego zażąda przewodniczący, lub 20 członków“.

(P. Laskowski. To jest zmienione!)

A jak tak, to co innego — to inne „dilo“. P. Hofrat ma tak cichy głos, że nie dosłyszałem.

Otóż jak teraz słyszę, ma być zarządzone posiedzenie tajne na żądanie 50 członków — to mnie do pewnego stopnia uspokaja — bo gdyby się to miało robić na żądanie 20 członków, to byłoby to, bądź co bądź, rzeczą niebezpieczną.

W danym wypadku mogłoby zatem 20 członków sprowokować uchwałę Izby, zarządzającą tajność.

Tu widzicie Panowie, jak wielka władza spoczywa w ręku marszałka. Marszałek może sam od siebie zarządzić tajność, a jeżeli ten marszałek nie jest wyrazem większości tej Izby. to cóż pomogą nie wiedzieć jak ostre postanowienia, zawarte w następnych paragrafach?

To co powiedziane jest następnie o języku urzędowym Sejmu, to my to bezwarunkowo przyjmujemy.

Tu mogą tylko Rusini się sprzeczać o to, ale stojąc na stanowisku rzeczowym, przeciwko tym postanowieniom wystąpić nie możemy, bo jeden język musi do pewnego stopnia mieć przewagę.

Zresztą to postanowienie nie jest żadnym ograniczeniem praw języka ruskiego w tej Izbie, bo jest tu wyraźnie powiedziane, że na podanie ruskie musi odpowiedzieć marszałek po rusku. A zatem nie możecie powiedzieć, że jest pokrzywdzenie języka ruskiego. Swego czasu, obecny namiestnik, kiedy był marszałkiem, musiał się wyuczyć po rusku, ażeby kilka zdań wypowiedzieć.

(P. ks. Bohaczewski. Napisało mu się tych kilka słów na kartce i on to odczytał.)

Otóż jeżeli tu jest powiedziane, że marszałek odpowiada na ruskie podania w języku ruskim, to prawa narodowościowe są zupełnie salwowane i to postanowienie uważam za słuszne.

Uważam również za sprawiedliwe postanowienie, odnoszące się do sprawozdań Wydziału krajowego i komisji. W tem postanowieniu jednak powinien się mieścić dodatek pewien. Częstość się zdarza, że sprawozdania Wydziału krajowego i komisji otrzymujemy za późno.

Otóż w tem postanowieniu powinno być także powiedziane, że sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentów powinny być przesłane posłom przynajmniej 10 dni przed otwarciem sesji.

Wspomniałem już o tem, jak wielka władza spoczywa w rękach marszałka, która ma być obecnie jeszcze zaostrzona. Tu następnie jest powiedziane, że marszałek ustanawia porządek dzienny.

Już miałem zaszczyt wypowiedzenia się przed chwilą, że takie postanowienie nie jest słuszne. Zdaniem mojem byłoby dobrze stworzyć, jak w parlamencie wiedeńskim, instytucję konferencji przewodniczących klubów, którzyby zajmowali się ustaleniem porządku dziennego. Sądzę, że to nie może żadną miarą ubliżyć marszałkowi, jeżeli mu się przy ułożeniu porządku dziennego będzie robiło propozycje i przedstawienie. Przysłowie polskie powiada: słuhać panu nie zawadzi, jak sługa dobrze radzi. Jeżeli to przysłowie odnosi się do sługi, dlaczegożby ono nie miało się odnosić do zgromadzenia przewodniczących klubów. Nie powiadam, aby marszałek miał się o wszystko pytać; mogą być rzeczy drobne, których w myśl obowiązującego statutu krajowego nie można wyrzucić z regulaminu. Ale mogą być rzeczy także nadzwyczajnie ważne, któreby się w danym wypadku chciało przeprowadzić. Jeżeli weźmiemy pod uwagę te sprawozdania, które nam komisje dotychczas przedłożyły, to przekonamy się, że pośród nich moglibyśmy wybrać nader mało pożytecznych rzeczy, któreby należało załatwić, a natomiast jest bardzo wiele rzeczy mniej ważnych, które mogły bez żadnej straty publicznej być usunięte z porządku dziennego.

Teraz to, co tu jest dalej powiedziane, to również nie w zupełności memu pojęciu odpowiada. To, że marszałek udziela głosu, że czuwa nad ścisłem przestrzeganiem regulaminu sejmowego, to jest jasną i zrozumiałą rzeczą, której zmienić niepodobna. To, że podaje wnioski do głosowania, to także zupełnie rozumiała i jasna rzecz. Ale rozchodzi się o stwierdzenie, i oznajmienie wyniku głosowania.

Panowie, jeśli weźmiecie rzecz zupełnie krytycznie, to musicie przyznać, że to stwierdzenie wyniku głosowania przez marszałka dokonuje się tak, że przypominają mi się słowa p. Górskiego, członka przeciw klubu prawicy, który w broszurze swej: „z naszego sejmowania“ po prostu ostro krytykował to, że u nas w Sejmie dyskusji nie bywa zupełnie. Po prostu Marszałek zapytuje: kto z Panów jest za tem, zechce rękę podnieść, nie patrzy się nawet, konstatuje większość, sprawa jest przyjęta itd. Częstość—jak wiadomo—nasz porządek dzienny jest przeładowany tytuł najrozmaitszymi sprawami, że głosowań tak dużo jest, najpierw w dyskusji generalnej, następuje potem dyskusja szczegółowa, Marszałek pyta: kto jest za tem, zechce rękę podnieść, nawet nie ma czasu przypatrzeć się i nie wie, kto za czem jest, a ja sam znam wielu posłów, którzy nawet nie wiedzą, za czem i jak głosują. Więc tu w tym wypadku należałoby również zaprowadzić pewne zmiany. W tym wypadku powinno też być tak, jak jest w regulaminach innych ciał prawodawczych, gdzie wynik głosowania stwierdzają z obowiązku sekretarze I to jest też daleko racjonalniejsze postanowienie. Przecież sekretarze są właśnie dlatego dani marszałkowi, ażeby mógł się nimi w danej chwili posługiwać. Dlaczegoż, pytam się, marszałek ma sam tylko ciągle obliczać głosy? Przecież mogą je tak samo dobrze obliczyć sekretarze. Jeżeli jest powiedziane w tym regulaminie, że równocześnie musi urzędować dwu sekretarzy, to czy to nie jest daleko prostsze, jeśli jest powiedziane, że obliczają głosy sekretarze jeden po jednej, a drugi po drugiej stronie Izby. Wtedy robota idzie na 4 ręce, na dwie głowy i idzie daleko prędzej.

Więc ja byłbym za tem, ażeby tutaj było wyraźnie powiedziane, że wynik głosowania stwierdzają sekretarze. To co jest powiedziane o kancelacji sejmowej, jest również zupełnie jasne i tak wyraźne, że obrony nie potrzebuje i zwałczaniem być nie może. Ale tutaj jest powiedziane, że marszałek może wykluczyć posła z bieżącego posiedzenia.

(P. Krempa. To haniebne przecież).

To jest postanowienie nadzwyczaj ostre.

Ja przy tym paragrafie, który o tem wspomina, gruntowniej tą sprawą się zastanowię.

Przecież proszę Panów, musimy powiedzieć, że takie postanowienie, jeżeli się oddaje w ręce marszałka, nie wybieralnego, lecz mianowanego, to w takim razie może przyjść do kolizji bardzo przykrych, którychbyśmy sobie wzajemnie nie życzyli chyba.

Bo przecież już samo odebranie głosu jest środkiem bardzo ostrym, a poseł, który w danym wypadku głos traci, przecież nie staje się już w danej dyskusji niebezpiecznym, bo cóż może zrobić ten, który nie przemawia. Przecież jeżeli nie przemawia, to wtedy, proszę Panów, nawet dla większości jest zupełnie bezpiecznym.

Ale proszę Panów, jeśli się go wyklucza, to w takim razie jest to środek nadzwyczajnie ostry. To co jest powiedziane o prawie marszałka co do zamknięcia posiedzenia, jest zupełnie zrozumiałe tak, że również nie potrzebuje obrony żadnej szczegółowej.

Teraz jest postanowienie, odnoszące się do otwierania i przydzielania wszelkich do Sejmu wniesionych pism.

To przecież jest według mego zdania zupełnie nawet niewykonalne. Przecież do Sejmu przychodzą rozmaite pisma; może przyjść petycja, mogą przyjść setki petycji, więc aż tem wszystkim marszałek miałby się zajmować? To przecież jest rzeczą zupełnie nie wskazaną, to jest rzecz, którąby przecież można jakimś innym postanowieniem zastąpić.

To co jest powiedziane, że ma być we wszystkich stosunkach na zewnątrz organem Sejmu, to jest jasne i nikt temu sprzeciwić się nie może. Ale jest jedna kwestya, nad którą wartałoby się dłużej zastanowić.

Mianowicie jest powiedziane, że w razie przeszkody oddaje marszałek przewodnictwo w ręce swego zastępcy. I tu widzimy, że co do tej sprawy jest marszałek w jak najbardziej opłakanem położeniu.

Tu przecież powinno być inne postanowienie, bo w danym wypadku, jeżeli ktoś chce uniemożliwić jakieś postanowienie i w ten sposób przemawia, lub jeszcze skuteczniej, jak ja tu będę, to przecież marszałek powinien mieć możliwość być zastąpionym przez kogoś. I tu można w ten sposób presyę wywierać na nas i kto wie, czy ta presya nie będzie skuteczną, że ze względu na osobę

wielce poważanego p. Marszałka będziemy musieli do pewnego stopnia może nawet wystąpienie zredukować.

(P. ks. **Pastor**. Aha już zmęczenie.)

Jeżeli tak mnie ksiądz prałat prowokuje, to w takim razie pokażę, czy potrafię być zmęczonym, czy potrafię być niezmęczonym. Ale proszę to przypisać wyraźnej prowokacji księdza prałata Pastora.

(**Głosy**. Ależ dajże pan spokój).

Ależ proszę Panów, to jest prowokacya.

(P. **Pastor**. Ja odwołuję.)

O nie.

(**Marszałek**. Proszę nie przerywać mowcy).

I tutaj dalej, moi Panowie, co do samego składu prezydium Sejmu, należałoby przeprowadzić pewne zmiany.

Nie wchodzi w to, czy dobrą jest rzeczą że w tym Sejmie jest prócz marszałka jeden tylko zastępca. Ja byłbym za tem, aby bądź co bądź, było przynajmniej dwu zastępców.

(**Głos**. To się tyczy statutu).

Więc ja byłbym za tem, ażeby przez zmianę statutu doprowadzić do zmiany regulaminu, żeby doprowadzić do tego, aby marszałek miał przynajmniej dwóch zastępców. Jeśli austriacka Rada państwa ma obecnie 4 nawet zastępców, według obecnego projektu, to przecież można żądać, aby Sejm, ze względów ściśle praktycznych, miał też dwu zastępców. Jeśli weźmiemy na uwagę, jakie w tym Sejmie teraz stosunki się wytworzyły, jeśli weźmiemy na uwagę, że marszałek jest przybity faktycznie jakgdyby gwoździami do swego krzesła, jeśli weźmiemy pod uwagę, że przecież przy tej wyjątkowej pracowitości, przy tem żelazem po prostu zdrowiu, może JE. p. marszałek tylko chyba wyjątkowo to wytrzymać a kto wie, czy się znajdzie drugi człowiek po nim, któryby coś podobnego wytrzymać potrafił, to w takim razie, proszę panów, dojdziemy do tego zdania, że po prostu dla fizycznej możliwości prowadzenia obrad powinniśmy się starać o zmianę statutu krajowego a tem samem o zmianę regulaminu, aby w danym wypadku marszałek miał dwu zastępców.

Tem bardziej można tego żądać, że w myśl postanowień tego regulaminu, ma być i jest czterech sekretarzy.

(Głosy. Prosimy już skończyć.)

Jak mi powiedzą koledzy, że bym skończył, to skończę.)

(P. ks. **Pastor**. A my nie koledzy?)

(**Marszałek**. Proszę panów, głos ma p. Skołyśzewski.)

Tu jest powiedziane, że i — to jest zmiana właśnie pomiędzy dotychczasowym prowizorycznym regulaminem a tym, który nam obecnie komisya dla reformy wyborczej przedłożyła, tu jest powiedziane, że prowizorycznie na początku sesyi sejmowej obowiązki sekretarzy spełniali czterej posłowie, w tym celu prowizorycznie przez marszałka powołani. Dotychczas mieliśmy zupełnie inny proceder. Dotychczas mieliśmy postanowienie na podstawie którego czterej najmłodszy posłowie byli prowizorycznymi sekretarzami Sejmu. I to postanowienie uważam za daleko sprawliwsze, bo tu w danym wypadku nie czyni się żadnego faworyzowania osób czy stronnictw, tylko w danym wypadku jest ktoś wiekiem najmłodszy, czy on do tej, czy do owej partyi należy.

Dalej jest tu o obowiązkach sekretarzy powiedzianem, że oni po 2 kolejno spełniają swoje obowiązki.

Tymczasem moi Szanowni panowie, tu wcale nie jest powiedziane, że codzien lub co posiedzenia, kolejno mają spełniać swoje obowiązki, powiedziane jest tylko ogólnikowo i przeto nie można rozumieć, jak kolejno mają spełniać swoje obowiązki.

Dalej nie ma w regulaminie nic o zastępcach sekretarzy, Boć przecież nikt nie może żądać, jeżeli np. dwaj sekretarze dostaną urlop, czy jeżeli który z nich zachoruje, ażeby inni sekretarze nieprzerwanie pełnili swoje obowiązki.

Dlatego też byłbym zdania, ażeby oprócz 4 sekretarzy byli także 2 zastępcy sekretarzy,

(P. **Krempa**. Bardzo słusznie).

körtzyby w danym wypadku zastępowali tamtych w pełnieniu obowiązków.

Prawda, jest tu w regulaminie powiedziane, że każdy sekretarz, czy rewident, po 4 tygodniach może złożyć swoje obowiązki, ale zdarzyć się może, że w ciągu tych 4 tygodni ciągle będzie zajętym czyto wskutek, czyteż wsktek choroby innych.

W dalszych ustępach jest mowa o protokołach i czynnościach kancelaryi.

Pojmuję to zupełnie dobrze, że takie postanowienie być musi, i przeciwko takiemu postanowieniu nikt z nas nie mieć nie może.

Ale jest tu jeden ustęp, którybyśmy chcieli do pewnego stopnia zmienić.

Mianowicie jest tu ustęp o wydawaniu biletów na galerye.

(P. **Pastor**. To ważna rzecz).

(P. **Maryewski**. A biletów do łoży).

Moi Szanowni Panowie, muszę stwierdzić, że dotychczasowe postępowanie kancelaryi sejmowej z biletami nie jest zupełnie poprawne.

Bo pojmuję, że w danym wypadku ten lub ów poseł pragnie dla rodziny lub znajomych mieć pewne miejsce zarezerwowane;

(P. **Pastor**. To także protekcyja)

słusznie, to także protekcyja i tu protekcyja wiele znaczy, ale jeżeli w danym razie czyni się zadość prośbie posła, to przecież i publiczność nie powinna być wykluczona od posiedzeń.

Może się zdarzyć, że ktoś obcy przejeżdża przez Lwów i w przejeździe chce się przysłuchać obradom Sejmu, to przecież w takim razie ten lub ów poseł może udać się z prośbą do Marszałka lub do Namiestnika, aby odstąpili swojej łoży dla takiej przejeżdżającej osobistości.

I sądzę, że ani Marszałek ani Namiestnik nigdy nie będą tak nieżyczliwie usposobieni, czy też tak niegrzecznymi ludźmi, aby takiej prośbie nie uczynili zadość.

Ale moi Panowie, jeżeli mamy w regulaminie postanowienie, że posiedzenia mają być jawne, to nie czynimy tego postanowienia iluzorycznem, lecz postaramy się o to, by publiczność przynajmniej do pewnego stopnia mogła z tej jasności korzystać.

Trzeba więc nie jak dotychczas, tylko pewnym osobom lub urzędnikom bilety wydawać, ale uprzystępnąć przysłuchiwanie się naszym obradom szerszej publiczności.

I tu zdaje mi się, byłoby na miejscu postanowienie, że pewną ściśle oznaczoną ilość biletów, powiedzmy połowę drugiej galeryi, wydaje się o tej i o tej godzinie a kto chce, może o tej i o tej godzinie bi-

let dostać. W ten sposób jawność nie będzie wykluczona.

Również nie podobna pominąć całego ustępu piątego o prawach i obowiązkach Sejmu.

Mianowicie co się tyczy tych praw i obowiązków posłów, powiedziano w regulaminie, że posłowie obowiązani są brać udział we wszystkich obradach i pracach sejmowych.

Nie wiem moi Szanowni Panowie, czy takie postanowienie jest całkiem poprawne.

Bo przecież w danym wypadku stanowisko posła opozycyjnego może mu nakazywać nie brać udziału w obradach (P. Pastor. Ale brać dyety).

Przepraszam, jeżeli posłowie do Rady państwa całymi miesiącami brać dyety mogą.

(P. Pastor. Ja zawsze pilnie chodzę na każde posiedzenie).

Ale ks. prałat bierze dyety i podczas wakacji parlamentarnych.

(Głosy. Wszyscy biorą).

Marszałek (*przerwywając*). Proszę nie przeszkadzać mowcy.

P. Skołyszewski. Jeżeli posłowie do Rady państwa całymi miesiącami a nawet podczas feryi mogą pobierać dyety poselskie,

(P. Krempa. I to po 20 zlr.).

to w takim razie tu w Sejmie, gdzie dyety są tak skąpo wymierzone, że nawet na najskromniejsze potrzeby życia nie mogą wystarczyć, to przecież pobieranie dyet, nie powinno stać w sprzeczności z tem, co wedle mego zdania jest nieracjonalnem, t. j. że posłowie muszą brać udział w obradach.

To być nie powinno, powinna być swoboda jak w komisji, gdzie jeden lub drugi poseł z tego lub owego powodu widzi się zmuszonym nie przychodzić na posiedzenie komisji.

Przez to poseł obowiązków swoich poselskich jeszcze nie zaniedbuje, jeżeli z pewnych powodów jest zniewolonym na posiedzenia nie przychodzić.

Jeżeli takie wypadki są możliwe, więc pytam, po co takie postanowienia umieszczać w regulaminie?

Dalej powiedziano w regulaminie, że poseł jest obowiązany złożyć na pierw-

szem posiedzeniu, a ewentualnie po sprawdzeniu jego wyboru, przyrzeczenia poselskie.

Pojmuję, że takie przyrzeczenie złożone być musi, ale nie mogę pojąć, dlaczego ma być powiedziane, że takie przyrzeczenie ma być wykonane bez wszelkiego zastrzeżenia.

My wiemy przecież, że w innych ciałach parlamentarnych wolno posłom czynić pewne zastrzeżenia.

Wiemy o tem, że niedawno posłowie, należący do stronnictwa młodocześnieckiego, zawsze czynili prawno-państwowe zastrzeżenia, a czynili to z największym naciskiem. Wiemy, że swego czasu posłowie Schönerer i Wolf, będąc wybrani do Sejmu czeskiego również zastrzeżenia takie czynili i to zastrzeżenia nadzwyczaj ciekawe, mianowicie co do samodzielności Egerlandu.

Marszałek (*przerwywając*). Proszę nie mówić o Egerlandzie i posłach Schönereze i Wolfie.

P. Skołyszewski. Mówię o Egerlandzie a raczej przyrzeczeniu złożonem pod zastrzeżeniem.

Marszałek (*przerwywając*). Tu nie jest Egerland, tylko Galicya.

(*Wesołość*).

P. Skołyszewski. Proszę JE. p. Marszałka, mówię przecież o przyrzeczeniu poselskiem, które jest w regulaminie. Sądzę, że przecież nikomu korona z głowy nie spadnie, gdyby ktoś, co ma inne zapatrywania polityczne, chciał tym zapatrywaniem politycznym dać wyraz przez złożenie odpowiedniego zastrzeżenia, naturalnie o ileby to zastrzeżenie nie stało w sprzeczności z tem przyrzeczeniem, które składa. Bo jeżeliby stało w sprzeczności, toby uczynione być nie mogło.

Nie mogę także zadowolić się postanowieniem, zawartem w tym projekcie, odnoszącem się do urlopów poselskich.

Cała ta sprawa urlopów jest bądź co bądź, sprawą charakteryzującą ten Sejm i sądzę, że niezupełnie odbiegnę od przedmiotu, jeżeli tej sprawie poświęcę kilka słów.

A przeciw braniu urlopów to rzecz, niestety, w tym Wysokim Sejmie bardzo często praktykowana i już na pierwszym posiedzeniu otwarcia nowej lub też odroczonej sesji urlopy się bierze. To dzieje

się w wypadkach nie sporadycznych, ale bardzo częstych.

Jeżeli więc poprzednio powiedziano, że poseł powinien regularnie uczęszczać na posiedzenia, to jak można czynić tak wielką lukę w tej pierwszej zasadzie i powiedzieć, że marszałkowi wolno udzielać urlopów do 8 dni, bez zapytania się nawet woli Sejmu?

Tembardziej postanowienie takie nie powinno mieścić się w regulaminie ile, że — z przykrością muszę dotknąć tej sprawy — zdarza się często, posłowie korzystając z tego, biorą bardzo często taki 8 dniowy urlop i wyjeżdżają w czasie trwania sesji na polowania (o jednym wiem, że nawet na bardzo dalekie polowanie wyjeżdżał).

Dlatego nie możemy również być za tem, ażeby ten proceder mógł się dalej utrzymać.

Jeżeli zmienić mamy regulamin w tym celu, ażeby do pewnego stopnia zamknąć usta opozycji, lub też ograniczyć jej ruch, to w takim uczynimy to, ale uczynimy i rzecz drugą również ważną, a według mnie ważniejszą, a mianowicie to, ażeby uniemożliwić tak niesumienne spełnienie obowiązków przez tak łatwe otrzymywanie urlopów.

Dalej nie możemy się zgodzić na postanowienie, że urlopu może udzielić sejm, ale bez żadnej dyskusji.

W tym wypadku przecież dyskusja mogłaby się niejednokrotnie przydać.

Jeżeli uznajemy zasadę jawności obrad sejmowych, a wykluczmy możliwość dyskusji, chociażby nad tym przedmiotem, to tamsamem właściwie tym przepisem jawność tamujemy.

Przez wprowadzenie i do tego przedmiotu możliwości dyskusji, możnaby się przyczynić niejednokrotnie do usunięcia członka Sejmu, który niesumienne i nieodpowiednio zastępuje swoich wyborców.

Jeżeli takiego postanowienia nie ma, to w ten sposób mimowoli dopomaga się do zaniedbywania obowiązków poselskich i lekkomyślnego postępowania.

Tutaj również nadzwyczaj obszerna władza spoczywa w rękach marszałka, który decyduje co ma się stać wówczas, jeżeli poseł ponad 8 dni do sejmu nie uczęszcza.

Przecież znane są Panom częste wypadki czysto osobistej natury, że poseł musi opuścić cały szereg posiedzeń. Otóż według postanowienia regulaminu, jeżeli marszałek nie chce tej afery osobistej uwzględnić, to w takim razie stawia danego posła w niemiłym położeniu.

Dlatego też byłbym tego zdania, ażeby ten ustęp opuścić, tembardziej, że przecież jest postanowienie również ogromnie ostre, że Sejm ma uznać ociągającego się posła, za występującego ze Sejmu.

Rozumie się, że każda ociągająca się od obowiązków jednostka, nie powinna być tolerowana, ale w odpowiedni sposób potępiona, jednakże postanowienie, żeby Sejm miał większością głosów rozstrzygać, że dany poseł traci swój mandat, jest w normalnych warunkach niesprawiedliwe, w takim razie mogłoby się zdarzyć, że poseł większości sejmowej, niemiły został uznany za to, że musiał opuścić kilka posiedzeń sejmowych, przez większość sejmową za takiego, który naruszył obowiązek poselski.

Za tem więc brzmieniem tej ustawy żadną miarą zgodzićbyśmy się nie mogli i będziemy stawiać w tym kierunku poprawki w tym celu, żeby nie zwykła większość, ale dwie trzecie głosów do powzięcia takiej uchwały było potrzebnych.

(P. Męciński. Przy obecności trzech czwartych).

Jeżeli znany, wytrawny polityk p. Męciński sądzi, że większość kwalifikowana byłaby potrzebną, to nikt nie miałby chęci zdania tak wytrawnego nie posłuchać. Ale my w tym wypadku będziemy umiarkowańsi, jak p. Męciński i będziemy żądali tylko dwie trzecie bez kwalifikowanej większości.

A nawet powiedziałbym, że nieraz trudnoby było uzyskać większość kwalifikowaną, bo Sejm nasz galicyjski dotychczas rzadko kiedy przy kwalifikowanej większości obradował, a nawet były wypadki, że było tak mało posłów obecnych, zwłaszcza z tamtej strony Izby, iż Sejm obradował nawet bez zwykłej większości tak, że przechodziły nieraz wnioski, dla większości sejmowej niemiłe.

A więc gdybyśmy tu żądali kwalifikowanej większości, to mogłoby to doprowadzić do tego, że tej kwalifikowanej

większości nie możnaby często osiągnąć i ociągającego się posła nie możnaby było zupełnie ze Sejmu usunąć.

W ustępie, omawiającym prawa i obowiązki posłów, umieszczone jest w pierwszym rzędzie prawo pobierania dyet poselskich.

Nie chcąc odchodzić od przedmiotu, o postanowieniach regulaminów innych krajów, dotyczących prawa pobierania dyet, nie będę wspominał. Zaznaczę tylko, że postanowienie, dotyczące tego przedmiotu w nowym regulaminie, nie jest zupełnie na miejscu.

Powiedziane tam jest między innymi, że poseł, ażeby pobrać dyety, musi się zgłaszać zaraz do kancelaryi, zapisywać swoje nazwisko i wogóle wprowadzono tam taką kontrolę, jak nigdzie indziej.

Przecież powaga tej Izby nie pozwala na to, ażeby takimi drobnostkowymi przepisami krępować zupełnie posła.

Dlatego jestem zdania, że te rozmaite drobnostkowe przepisy mogą być bez żadnego uszczerbku opuszczone.

Dalej jest powiedziane w odnośnym postanowieniu regulaminu, że wypłata dyet poselskich pozostawiona jest zupełnie do dyspozycji Marszałkowi, który może w takim razie wypłatę dyet rozpoznać, ewentualnie kazać uskutecznić.

Nie wiem, czy to jest racjonalne, ale mojem zdaniem daleko racjonalniejszym byłoby postanowienie, któreby wypowiadało jasno, w jakich terminach dyety wypłacane być mają.

Obok tego wielkiego prawa do pobierania dyet, przyznaje regulamin posłowi także kosztą podróży po 20 hal. za każdy kilometr, tj. po 1 złr. za każdy miryometr, czyli za każdych 10 klm. Ale równocześnie dodano postanowienie ograniczające to prawo posła; bo powiedziano, że poseł, który jest wybrany z innego okręgu, a mieszka we Lwowie, nie ma prawa do kosztów podróży. Otóż to wydaje mi się nieracjonalnem. Bo wprawdzie poseł taki nie potrzebuje przyjeżdżać na Sejm, ale proszę zważyć, że przyjeżdżanie na Sejm nie jest jedynym obowiązkiem posła i jedyną jego czynnością. Poseł przecież musi od czasu do czasu porozumiewać się ze swoimi wyborcami, musi składać sprawozdanie poselskie, wysłuchać życzenia wyborców, a przyznacie

mi Panowie, że dzisiejsi wyborcy są bardzo kapryśni, — a tu tego posła odsądza się od prawa pobierania kosztów podróży!

Żeby choć dla równowagi równocześnie powiedziano, że i ten poseł co jest wybrany we Lwowie, a mieszka poza Lwowem, również nie pobiera kosztów podróży — gdzież tam! Wypadek taki jest możliwy, przecież kolega Bojko mieszka w powiecie dąbrowskim, a spotkał go wyjątkowy zaszczyt posłowania ze Lwowa. W każdym więc razie wolałbym takie postanowienie, że tak w jednym jak i w drugim wypadku poseł ma pobierać koszta podróży.

Jestem więc za tem, ażeby całkiem wypuścić drugi ustęp §. 11., a to tembardziej, że wiem, iż ustęp ten został wstawiony swego czasu specjalnie dla jednego z posłów, który wybrany był w Krakowie, a mieszka we Lwowie.

Nie mogę się dalej zgodzić z tymi przepisami projektu, które faworyzują przedłożenia rządowe. Rozumiałbym jeszcze takie faworyzowanie rządu, gdybyśmy mieli, gdyby można mieć wogóle tę pewność, że ten rząd będzie zawsze przychylny krajowi i nie stanie nigdy w dyametalnej sprzeczności z interesami kraju.

Ale nikt tej pewności mieć nie może. A zdarzyć się przecie może, że Izba kiedyś zechce się oświadczyć ostentacyjnie przeciw jakiemuś przedłożeniu rządowemu, którego treść będzie jej wysoce niesympatyczna. Tego jednak uczynić nie będzie mogła wobec postanowienia, że każde przedłożenie rządowe musi być odsłane do komisji.

Takiesame faworyzowanie przedłożeń rządowych mieści się też w postanowieniu, że muszą one być postawione na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. My możemy być właśnie zajęci jakąś pilną sprawą, a tu może sobie przyjąć rząd i powiedzieć: nie róbcie tego, musicie radzić nad przedłożeniem rządowem. Nie rozumiem więc zgoła tego, dlaczego przedłożenia rządowe mają być inaczej traktowane, aniżeli choćby przedłożenia Wydziału krajowego, który wszakże jest naszym rządem krajowym. Taka lojalność idzie stanowczo już zadaleko i jest nie na miejscu. Przedłożenia Wydziału krajowego są wogóle całkiem inaczej traktowane, aniżeli rządowe; nie jest wcale o nich powiedziane, że muszą przyjąć na porządek dzienny najbliższego posiedzenia, nie jest powiedziane, że przysługuje im

pierwszeństwo obrad w komisjach przed wszystkimi innymi sprawami. A przecież nie jest wykluczoną ewentualność, że rząd chcąc udaremnić obrady nad jakimś przedmiotem w komisji, pakuje do danej komisji mnóstwo swoich sprawozdań, które wtedy muszą być przed wszystkimi innymi traktowane, a nad najważniejszymi sprawami, o które właśnie chodzi, nie możnaby się poradzić.

Wysoka Izbo! Przychodzę teraz do najważniejszego prawa konstytucyjnego Sejmu, do prawa uchwalania budżetu.

Tendencją wszystkich dotyczących postanowień projektu jest, żeby kraj nigdy nie znalazł się w tym przykrem położeniu, że nie może ze względów technicznych uchwalić budżetu.

Wiemy wszyscy, że uchwalanie budżetu jest jedną z najważniejszych czynności konstytucyjnych.

Kraj, który budżetu nie uchwała, może być poprostu wygłodzony.

I dlatego jest rzeczywiście rzeczą konieczną, żeby regulamin zawierał pewne postanowienia, odnoszące się do możliwości uchwalania budżetu.

To jednak, co jest w przedłożonym nam projekcie powiedziane, wkracza zbyt daleko w sposób prowadzenia obrad, a żeby można to bez wszelkich zastrzeżeń przyjąć.

Powiedziane jest mianowicie, że budżet musi być w komisji w ciągu 4 tygodni przeprowadzony, poszczególnie rubryki ustalone i t. d.

Przypuszczam, że okres czasu 4-tygodniowy wystarcza zupełnie na przeprowadzenie i załatwienie budżetu przez komisję.

Ale proszę Panów wziąć pod uwagę, że tu postanawia się już z góry, że jeżeli komisja do tego czasu nie przyjdzie do Izby ze sprawozdaniem, to w takim razie już nie sprawozdanie komisji służy za podstawę obrad w pełnej Izbie, lecz przedłożenie Wydziału krajowego.

Starałem się wniknąć w przyczynę takiego postanowienia i doszedłem do zdania, że chyba komisja dla reformy wyborczej przypuszczała, że kiedyś w samej komisji budżetowej może przyjść do poważnej obstrukcji, któraby uniemożliwiła obrady nad budżetem.

Bo inna ewentualność jest poprostu wykluczoną.

O ile wiem, budżet nasz galicyjski składa się z rozmaitych rubryk, a rubryki te z rozmaitych pozycji.

Wiemy, że poszczególne działy budżetu obejmują rozmaici posłowie.

Niepodobna przypuścić, ażeby był jeden jakiś dział wydatków taki, że w razie, gdyby jeden poseł się ociągał, większość komisji budżetowej mogła uchwalić, iżby ten dział wydatków czy dochodów krajowych danemu posłowi odebrać, a drugiego posła do sprawozdania w tym dziale wyznaczyć.

A więc samo ociąganie się posła od sprawowania obowiązków poselskich nie może być powodem tego postanowienia — tylko obawa przed jakąś obstrukcją.

Ale czy taka obawa jest uzasadnioną, czy można w naszej komisji obstrukcję jakąś skutecznie prowadzić.

Otóż, jeśli weźmiemy przepisy, odnoszące się do obrad komisyjnych, to widzimy, że faktycznie obstrukcja w komisji samej jest niemożliwą, ona da się chyba tylko w pełnej Izbie przeprowadzić, a i tu ogromnie ciężko, bo przecież w ręku Marszałka jest tak wielka władza złożona, że prostem przyzwaniem mowcy do przedmiotu może sprawić, że taka rzecz przeprowadzić się nie da.

Ale powiada projekt regulaminu, jak się ma odbywać dyskusja nad budżetem.

Powiada — tak daleko wkracza w sprawę prowadzenia obrad — że Marszałek może według własnego uznania lub na podstawie uchwały, powziętej na wniosek poparty przez 15 posłów, bez rozprawy, zarządzić łączną rozprawę nad kilkoma rubrykami.

Więc do czego schodzi ta dyskusja budżetowa?

Większość może bezwzględnie postanowić, ażeby kilka rubryk razem traktować, a w takim razie cała dyskusja szczegółowa nad budżetem zaledwie do kilku działów ograniczyć się może.

A więc tu bylibyśmy zdania, ażeby tu było pewne ograniczenie — i żeby można było nad każdą rubryką przeprowadzać dyskusję osobno.

Jeśli weźmiemy pod uwagę dotychczasową praktykę przy dyskusji budżetowej, to widzimy, że najpierw przeprowadza się obszerną dyskusję generalną, w której jest rzeczą wskazaną, ażeby

wypowiedziało się kilku mowców z rozmaitych stronnictw, obozów i odcieni, bo taka dyskusja do wyjaśnienia do pewnego stopnia sytuacji politycznej przyczynić się może.

Dalej bądź co bądź jest rzeczą wskazaną, ażeby dyskusja szczegółowa w inny sposób się odbywała, aniżeli w sejmie galicyjskim. Kto jest bezstronnym obserwatorem obrad w tej Izbie, musi przyznać, że dyskusja budżetowa robi wrażenie wielkiej młocki; przechodzi się pozycyę za pozycyą, przechodzi się wielkie rubryki wydatków idących nie w krocie ale w miliony, bez zastanowienia się większości, bez zdania sobie sprawy, nad czem głośuje. Cała uwaga skupioną jest w osobie marszałka, który poddaje każdą rubrykę pod głosowanie. A jeśli mimo to dyskusja nasza budżetowa w normalnych warunkach zwykle dłużej niż 5 dni trwała, to pytam się, czy jest rzeczą racjonalną i wskazaną, ażeby w postanowieniach regulaminowych dyskusyę budżetową ograniczyć wyłącznie na dni pięć? W takim razie ta młocka będzie jeszcze szybszą, a jeżeli powiedziano, że potrzebą jest kraju, ażeby stał wobec uchwalonego budżetu, to ja ośmielię się dodać, że potrzebą jest kraju, ażeby wszystkie pozycyę były najszczegółowiej badane, żeby budżetowanie odbywało się nie powodowane lekkomyślnością, ale z całą świadomością i pewnością, żeby Sejm cały zdawał sobie sprawę z tego, w jaki sposób grosz publiczny na rozmaite potrzeby rozdzielany bywa.

Dlatego uważamy za rzecz racjonalną, ażeby zamiast dni jak tu powiedziano 5, był daleko dłuższy termin wyznaczony, przynajmniej dwa razy tak długi dla rozpraw budżetowych.

Tembardziej musimy na to zwrócić uwagę, gdyż tu powiedziano, że można jeśli wniosek jest poparty przez 15 posłów uchwalić, że rozprawa jest skończoną i całą resztę rubryk budżetu krajowego można sumarycznie en bloc traktować.

Moi Panowie? Czyż to oboczenie jest potrzebne? Tu się wyraźnie powiada, że jeśli budżet nie jest uchwalony do 5 dni, rozprawa budżetowa się kończy i cały budżet według sprawozdania komisji ma być sumarycznie traktowany. Tu czyni się jeszcze oboczenie pierwszego przepisu przez to, że powiada się, że na wniosek odpowiednio poparty przez 15 posłów odpada cała dyskusja nad resztą budżetu i suma przychodzi odrazu pod

uchwałę. Bądź co bądź, jest to postanowienie daleko idące, nad którem warto się zastanowić, i którego nie życzylibyśmy sobie w tej treści, jak jest, zamienić w uchwałę.

Dalej, moi Panowie, nietylko to wszystko, co jest ujęte w rubryki budżetu, ale i sama ustawa finansowa powinna być należycie przedyskutowaną i po głębokim zastanowieniu się uchwaloną. Możliwość wskazać na dotychczasowe wypadki, które udowadniają, że w ten sposób pozbawionoby opozycyę możności krytyki. A wszak przed dwoma laty prezydent Krakowa dr. Leo wykazał dobitnie, że sprawozdawca, ewentualnie cała komisja budżetowa popełniła przy obliczeniu preliminarza znaczną pomyłkę. Byliśmy świadkami dyskusji pomiędzy prezydentem Leo, a ówczesnym sprawozdawcą komisji budżetowej Dawidem Abrahamowiczem, która wykazała, że rzeczywiście komisja budżetowa popełniła znaczną myłkę. Jeśli z góry powiada się, jak długo ma trwać dyskusja, i że wszystkie rubryki mają być łącznie traktowane, skoro większość tego zażąda, (bo to, że potrzeba poparcia 15 posłów, nie jest żadnym ograniczeniem) to wszystko może doprowadzić do tego, że niejedna myłka łatwo wślizgnąć się może, która jednak nie miałaby miejsca, gdyby uchwała nie była w tak szybkim tempie załatwiana, jak to proponuje komisja.

To samo stosuje się do prowizoryum budżetowego. My niejednokrotnie stoimy wobec faktu, że musimy prowizoryum uchwalać. Ja, jako młody członek tej Izby, będący dopiero od lat 6 tutaj, byłem już trzykrotnie świadkiem uchwalenia prowizoryum, dwa razy w grudniu, a raz w kwietniu r. ub. Otóż prowizoryum budżetowe musi być uchwalone na 2 posiedzeniach 5 godzinnych.

Że to jest stanowczo za mało, tego byliśmy świadkami w dyskusji budżetowej przy uchwaleniu obecnego prowizoryum. Przecież każdego musiało to przekonać, gdy obradowaliśmy nad prowizoryum przez posiedzeń o ile się nie mylę 5 i to nie pięciogodzinnych lecz cztero godzinnych to znaczy, że postępowaliśmy sumarycznie a mimo to okazała się potrzeba prowadzenia dyskusji przez godzin 20. Dlatego tutaj mamy dobrowolnie ograniczać swoje prawa przez to, że z góry powiemy, że cały budżet tylko przez 2 posiedzenia ma być traktowany. A jeżeli się weźmie do ręki sprawozdanie odnoszące się do

stanu funduszków krajowych, do zamknięcia tych funduszków, gdy weźmie się pod uwagę, że rzecz obejmująca stronic 850 i kilka z rozmaitemi zestawieniami sumarycznymi ma być przedmiotem obrad najwięcej przez 5 pięciogodzinnych posiedzeń łącznie z dyskusją generalną, to przecież musimy przyjść do bezstronnego zdania, że taki czas stanowczo jest nie wystarczający.

Tylko pozwoliłbym sobie przypomnieć, jakie rozmaite mamy sprawy odnoszące się do naszego budżetu krajowego.

Przecież sam nasz budżet pomimo, że nie jest tak duży, składa się z tych rozlicznych rubryk i samoistnych działów mianowicie: z funduszków budżetem objętych i nieobjętych; dalej mamy fundusz propinacyjny miast, fundusz pożyczkowy dla gmin na budowę koszar dla c. i k. wojska, fundusz krajowych koszar wojskowych, fundusz byłego galicyjskiego korpusu ochotników, fundusz pożyczkowy na cele melioracyjne, fundusz dla gmin na budowę szkół, fundusz kolejowy, stały fundusz przemysłowy, fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych, stały fundusz hodowlany, fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego, fundusz pożyczkowy dla Spółek kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena, wreszcie sumaryczne zestawienie obrotu brutto i stanu majątkowego wszystkich funduszków krajowych.

- I to wszystko ma być przetrzepane, nie mówię na 5 posiedzeniach, bo z tego dwa posiedzenia przynajmniej muszą być poświęcone na rozprawę generalną, ale na trzech pięciogodzinnych posiedzeniach? Niech mię kto objaśni, jak można nad takim budżetem obradować normalnie, jeżeli nie przeprowadzono dyskusji nad rozmaitemi rubrykami poszczególnymi, do których można przecież stawiać poprawki. Przecież takiej księgi w przeciągu 15 godzin nawet uważnie przeczytać nie podobna i nad taką rzeczą ma się odbyć dyskusja w czasie 15 godzin? Bo jeżeli dwa posiedzenia po 5 godzin odpadają na dyskusję generalną, to pozostają trzy po 5 godzin, a o ile się nie mylę 3 razy 5 jest 15, przynajmniej tak się uczyłem. Jeżeli się więc weźmie pod uwagę, że na trzech 5godzinnych posiedzeniach czyli w 15 godzinach ma być taki budżet uchwalony, to czyż to jest możliwe?

A teraz zobaczymy, co tutaj w tym budżecie wogóle się mieści. O tem jestem przekonany, że wielu jest członków Sejmu, którzy budżetu dostatecznie nie znają.

Weźmy tylko dział A tj. fundusze budżetem objęte.

Tutaj jest powiedziane: fundusz krajowy — w ściślejszem znaczeniu — wraz z rachunkami szczegółowymi, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, doświadczalnej stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie, akademii rolniczej, szkoły niższej rolniczej, folwarku, szkoły gorzelnictwa, gorzelni krajowej i stacji doświadczalnej chemiczno rolniczej w Dublanach; szkoły rolniczej, tudzież folwarku w Czernichowie, szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Bereźnicy i Suchodole, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie, zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, składu publicznego krajowego w Krakowie.

Dalej mamy krajowy szpital powszechny we Lwowie, zakład dla obłąkanych w Kulparkowie, krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie, Fundusz szkolny krajowy i krajowy fundusz szkolny emerytalny, fundusz budowy pawilonów i rozszerzenia krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, fundusz budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju, fundusz pożyczkowy na drogi powiatowe i gminne, fundusz regulacji rzeki Guńlej Lipy, fundusz regulacji potoku Kisieliny, Łęgu i t. d. — w innych datach będą inne potoki, ale również takie same fundusze.

Później rozmaite zabudowania regulacyjne, fundusze na osuszanie bagien, na obwałowanie lewego brzegu i prawego brzegu rozmaitych rzek — otóż mamy tych rozmaitych rubryk nawet w tym budżecie 52. Teraz dalej mamy 89 mniej 52, czyli 37 funduszków rozmaitych krajowych, naukowych warsztatów przemysłowych. Dalej mamy fundusze pożyczki krajowej aż z 4 rozmaitych lat, 1891, 1893, 1904 i 1905; mamy osobny fundusz policji krajowej, fundusz kultury krajowej, fundusz stanowy sierociński, fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego i fundusz podrzutek w Krakowie.

Widzimy więc, że sam dział A) zawiera rozmaitych funduszków budżetem objętych 98. Otóż weźcie Panowie pod uwagę, że gdyby się chciało tylko to prze-

dyskutować, to nie wystarczy prowadzić dyskusję przez dni 3 na 5-cio godzinnych posiedzeniach czyli przez godzin 15. Albo w danym wypadku powinniście Szanowni Panowie inaczej skonstruować budżet, jeżeli takie postanowienie w regulaminie stawiacie, albo jeżeli tego nie zrobicie, to w takim razie dla obecnie ułożonego budżetu dajcie więcej czasu. Nie chcę tu Szanowni Panowie wymieniać wszystkich funduszków stypendyjnych, bo i ten dział budżetu jest ogromny, ale muszę się zatrzymać i nad tem, żeby udowodnić, że przez 15 godzin takiego budżetu uchwalić nie podobna.

Tych funduszków stypendyjnych jest przecież aż 245! Osobno idzie fundusz pomnika Kościuszki, potem zaś mamy:

Fundusz galicyjskich inwalidów wojskowych.

Fundusz niżankowickich inwalidów wojskowych.

Fundusz posagowy Jana i Filipiny Komarnickich.

Zakład narodowy im. Ossolińskich.

Fundusz zapomogi byłego obwodu tarnowskiego.

Fundusz budowy domu podrzutków we Lwowie.

Fundusz śp. Pelagii Russanowskiej.

Fundusz szkół ludowych z roku 1872.

Fundusz Wincentego Łodzian Ponińskiego.

Fundusz Franciszka Kochmana dla literatów.

Fundusz Franciszka Kochmana dla dziewcząt służących.

Fundusz śp. Maryi de Préz Jędrzejowiczowej.

Fundację sandecką „Dom roboczy“.

Fundusz hr. Weissenwolffowej dla obłąkanych i uzdrowieńców.

Fundusz śp. Piotra hr. Wodzickiego.

Fundusz śp. Dra Józefa H. Malinowskiego.

Fundusz Karola Brzozowskiego dla bursy stanisławowskiej.

Fundusz im. A. Schiffnera.

Fundusz Maryi Mochnackiej dla ciemnych.

Fundusz Edwarda Lewińskiego dla włościan.

Fundację śp. Anny Heldowej.

Fundusz „Macierzy Polskiej“.

Fundusz Feliksy z Golejewskich Czarkowskiej.

Fundusze z legatu śp. Józefa Ciemierzyńskiego.

Fundusz ku podniesieniu rybactwa.

Fundusz Teofili i Malwiny Łukowskich.

Fundację posagową im. Siemianowskiego dla dziewcząt i t. d.

Chcę przez to udowodnić, że budżet składający się z tylu rozmaitych rubryk w przeciągu trzech posiedzeń 5-cio godzinnych uchwalonym być nie może; jeżeli to w styczności bezpośredniej z regulaminem nie stoi, to nazywam się gipsem! Jeżeli Panowie twierdzicie, że budżet można w przeciągu 3 posiedzeń 5-cio godzinnych uchwalić, to mnie jest wolno przeprowadzić dowód, że takiego budżetu w przeciągu 15 godzin uchwalić nie można.

A teraz weźcie Panowie inne rozmaite rubryki. Nie chcę Was wszystkich nużyć —

(P. ks. **Pastor**. My nie znużeni!)

jeżeli Panowie przypuszczacie, że wiecie, jakie są rozmaite fundacje, to się mylicie. Bo chciałbym ja Panowie widzieć tego, któryby mógł znać na pamięć nasz fundusz krajowy; chyba tego poświęcenia od posła, którego prawa sięgają tak daleko jak w tej Izbie, a jeszcze w przyszłości silniej będą ograniczone, żądać nie można. Ale przecież tutaj mówią Panowie, chcielibyśmy wiedzieć o tych innych fundacjach. Otóż jest np.:

Fundacja Izydora Kowalewskiego.

Fundacja Michała Morawieckiego.

Fundacja Angeliki de Sternhort Hoffmanowej.

Fundacja im. Jakóba hr. Potockiego.

Fundacja im. Tadeusza Kościuszki.

Fundacja Dra Tytusa Przesmyckiego.

Krajowy fundusz sierocy.

Fundusz Ludmiły Ostaszewskiej.

Depozyta gminne serwitutowe.

Depozyta ogólne, a jeszcze dużo funduszków opuściłem rozmyślnie, żeby nie przedłużać.

(*Brawa*).

Jeżeli zaś jest powiedziane, że w dwóch działach jest tylko 458 fundusów, a dalej, że przecież było 445 czyli przybyło fundusów 13 i z roku na rok przybywa ich coraz więcej, to jasne i pewne jest, że ten dział co roku będzie coraz obszerniejszym i choćby analogicznie idąc, będzie więcej czasu potrzebował na uchwalenie.

Panowie zaś z góry ograniczacie, jak długo wolno o budżecie mówić. Bójcie się Boga, robicie mimowoli na mnie wrażenie tych ludzi, którzy przypuszczają, że będą kiedyś do mniejszości należeli, bo chcecie ograniczyć prawa przyszłej większości.

To przecież nie jest ani w Waszym interesie, ani przyszłej większości, bo przecież tak jedna jak druga strona powinna mieć dostateczną ilość czasu, żeby o budżecie mogła wypowiedzieć się zupełnie.

Gdyby się wzięło tylko poszczególne rubryki pod uwagę, to przekonalibyście się Panowie, że przy każdej rubryce może być pożądaną pewna dyskusja. Weźmy np. rubrykę: Reprezentacja kraju. To jest rzecz nader ważna i tu może zabraknąć głosu ten, kto nie miał sposobności dostać się do głosu przy dyskusji generalnej.

Częstokroć może zajść taki wypadek, że ten lub ów jest zdania, że na cele wydatków jest za mała przeznaczona kwota. Tu może również być przeprowadzoną dyskusja. Nie mówię, że o każdą poszczególną kwotę miałyby się walczyć, ale przecież te rubryki budżetowe powinny znaleźć dość czasu i takiego ograniczenia nie powinniście Panowie uchwalać.

A teraz np. „Sprawy zdrowotne“. Przecież dyskusja nad tą tak ważną sprawą może być również koniecznie potrzebna — a tu chcecie Panowie zostawić na to czasu, ażeby cały budżet w przeciągu 25 godzin, a jeżeli się potrąci 10 godzin na dyskusję ogólną, ażeby w 15 godzinach został uchwalony.

Czy mogę, proszę Ekscellencję mimochodem cośkolwiek powiedzieć? Ja zauważam zmęczenie Ekscellencyi.

Marszałek. Co do tego to nie.

P. Skołyszewski. W takim razie niech Ekscellencya Marszałek za złe mi nie weźmie, że tak niegrzecznie i tak długo mówię, bo uczyniłem pierwszy propozycję. Jeżeli Ekscellencya jest tego zdania, żeby

odroczyć posiedzenie, to będę przemawiał później w dalszym ciągu.

Marszałek. Nie mam zamiaru odraczać posiedzenia.

P. Skołyszewski. Więc powiadam, że jeżeli już nie przy każdej pozycji budżetu, to przynajmniej przy każdej rubryce powinniśmy dać możliwość przeprowadzenia dyskusji choćby w drobnych rozmiarach.

Weźmy n. p. pod uwagę tak ważny dział budżetu jak „Oświata“. Dotychczas w Sejmie mieliśmy sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i średnich. W tym wypadku można było dyskusję przeprowadzić. Ale od dwóch lat nie mamy sprawozdania komisji szkolnej przed sobą i cóż zostało? Pozostało tylko to, że taka dyskusja może być wyłącznie tylko przeprowadzoną przy budżecie nad odpowiednią rubryką wydatków.

Jeżeli Panowie chcecie w ten sposób uchwalić, aby w przeciągu 15 godzin była przeprowadzona szczegółowa dyskusja budżetowa, to pytam się, czy daną będzie wówczas możliwość przeprowadzenia dyskusji nad tym tak ważnym przedmiotem, który dotyczy szkolnictwa ludowego, tego najważniejszego działu naszej działalności sejmowej?

A jeżeli chcemy wziąć pod uwagę, że jeżeli niema osobnej dyskusji szkolnej, to dyskusja przy tej rubryce wydatków jest jedyną sposobnością do zastanowienia się nad tak ważną sprawą.

Dlatego radziłbym Szanownym Panom, ażebyście usłuchali naszych życzeń, które w tym wypadku nie są życzeniami egoistycznymi, partyjnymi, ale które odnoszą się wyłącznie tylko do utrzymania praw tego Sejmu, żebyście Panowie tych praw w ten sposób nie ograniczali, wkładając w ramy dyskusji budżetowej tylko 3 posiedzenia. Nie powiadam, żeby przy każdej rubryce wydatków dyskusja była konieczną, są takie pozycje, które nie mają większego znaczenia, np. pomniki historyczne, które dyskusji nie wywołują. Ale są rubryki bardzo ważne i przy tych dyskusja koniecznie musi być przeprowadzoną. N. p. rubryka: Bezpieczeństwo publiczne.

W ostatnich nawet dniach odezwał się tu głos, który przestrzegał, że chociaż wydatki w tej rubryce są coraz większe, to czynności organów bezpieczeństwa publicznego pozostawiają wiele do życzenia.

A teraz dział: „Komunikacya“. Często jesteśmy w tem położeniu, że nie wiemy, czy nad tym działem będziemy mieli możność przeprowadzenia osobnej dyskusyi. Często brakuje nam czasu, ażeby przeprowadzić dyskusyę nad sprawozdaniem Wydziału krajowego, odnoszącem się do tej rubryki i mamy tylko możność rozprawić o tem tylko przy dyskusyi budżetowej.

A teraz weźmy taki ogromny dział wydatków, jak budowle wodne i melioracye. Kto weźmie pod uwagę fakt, że nasze biuro melioracyjne czem raz się rozszerza, że agendy tego biura czem raz są liczniejsze, że coraz więcej chłop nasz uświadamia sobie potrzebę meliorowania swoich gruntów, to w takim razie musimy sobie powiedzieć, że jeżeli niema możności przeprowadzenia dyskusyi nad odpowiedniem sprawozdaniem Wydziału krajowego, bo to zależy od długości czasu, na jaki Sejm zwołany zostanie i od tego, jak prędko komisya gospodarstwa krajowego z daną sprawą się upora, to pozostaje nam tylko jedna droga, a mianowicie dyskusya budżetowa, aby przy tym dziale wydatków pomówić o tej ogromnej doniosłości sprawie dla naszego włościanstwa.

Jeżeli nad wszystkimi 14 rubrykami dochodów mamy możność przemówić tylko 15 godzin, w takim razie musimy wydatki każdej rubryki en bloc przyjąć a sami Panowie wiecie, że niejednokrotnie potrzeba wstawić w pewną pozycyę jakąś poprawkę, któraby dążyła do tego, ażeby daną pozycyę liczbową czy podnieść, czy obniżyć.

Dlatego też proszę szanownych panów, mówiąc o tem muszę się oświadczyć, że jeżeliby się chciało nad tą jedną rubryką dyskusyę przeprowadzić—na to czasu nie wystarczy, tylko na to potrzebaby paru godzin czasu.

Jeżeli następnie weźmie ktoś pod uwagę, że w budżecie krajowym także i rolnictwo ma odrębną rubrykę w poważnej ilości pozycyi, dojsć musi do tego przekonania, że tu także, zwłaszcza, jeśli komisya z odpowiedniem sprawozdaniem nie przyszła, lub jeśli marszałek tego sprawozdania nie umieścił na porządku dziennym—to w takim wypadku dyskusya nad tą rubryką może mieć miejsce tylko przy debacie budżetowej i niejednokrotnie może zabrać bardzo wiele czasu.

Nie mówię o górnictwie — niestety dotychczas u nas w kraju górnictwo nie

stoi jak należy — ale pytam się, czy w przyszłości nie będziemy musieli się nad niejednym zastanowić, zwłaszcza wobec tego — że w zachodniej części kraju na 10-milowej połaci od Krakowa aż do Białej odkryto znaczne pokłady węgla — i tu więc na to potrzeba wszędzie dyskusyi, ale jak ją przeprowadzić, jeśli na 28 rubryk będziemy mieli tylko 15 godzin czasu?

(P. Krempa: „tak!“)

Tem chcę udowodnić, że ten termin, jaki nam komisya reformy wyborczej na uchwalenie całego budżetu przeznaczona, jest stanowczo za mały.

A teraz weźmy pod uwagę sprawę tak ważną, którą i Wysoki Sejm i ludność czem raz to więcej się zajmuje i zajmować w przyszłości będzie i przemysł i rękodzieło.

Każdy z nas, tj. z tych, z którymi o tem często mówię czy to w pogadance publicznej, czy prywatnej, daje do zrozumienia, że odczuwa gorącą potrzebę poparcia tego przemysłu — a w takim razie przecie to poparcie wymagać będzie dyskusyi, pewnego gruntownego zastanowienia się, wymiany zdań; a jak to wiemy z doświadczenia lat ostatnich, dyskusya przy tym dziale wydatków jest w ciągu trwania sejmu najbardziej interesującą. Jakżeż dojdziemy do tego, jakżeż potrafiemy całą sprawę należycie oświetlić, jeżeli nie będziemy mieli odpowiedniej ilości czasu?

(P. ks. Bohaczewski: to za mało!)

(P. Krempa: tak jest!)

Motywuję faktycznie, że ten okres czasu stanowczo musi być większy.

A teraz dalej: długi krajowe.

Wiemy, że kiedy wydatki nieproporcjonalnie rosną, to i długi w tem samym tempie nieproporcjonalnie wzrastają, — więc że ten dział naszego budżetu niejednokrotnie może wymagać gruntownego omówienia. Przecie wiemy o tem, że obecnie długi krajowe pokrywane są z funduszu propinacyjnego — trzeba będzie je umorzyć a jak nad tem przeprowadzić dyskusyę, jeżeli na wszystko mamy wymierzonych godzin 15?

Pomijam tu milczeniem taką rubrykę jak „rozmaite“, rubrykę, która z biegiem czasu będzie musiała być również obszerniej omówiona. I tu więc chcę udowodnić, że na omówienie już nie poszcze-

gólnych pozycyi, ale rubryki w całości, potrzeba więcej czasu, niż go zawiera ten termin 15-godzinny.

Ale moi szanowni Panowie, oprócz 14 rubryk wydatków mamy i 14 rubryk dochodów.

Proszę Exc. p. Marszałka, czy mogę prosić o przerwanie posiedzenia na 5 minut?

Marszałek. Wobec treści przemówienia szanownego posła, muszę jakkolwiek z przykrością temu życzeniu odmówić.

P. Skołyśzewski. Jak długo będę mógł mówić, mówić będę.

Nie chcę trudzić Wysokiego Sejmu przez omówienie wszystkich rubryk dochodów oddzielnie.

Ale nad jedną sprawą chciałbym się zastanowić, mianowicie:

Wiemy o tem, że już w obecnym budżecie krajowym opłaty konsumcyjne czyli podatki pośrednie odgrywają bardzo poważną rolę. Podatki konsumcyjne obecnie już stanowią blisko $\frac{1}{3}$ część dochodów kraju.

Po r. 1911. po zaprowadzeniu rozmaitych opłat, których wymieniać nie chcę, aby to nie wyglądało na chęć przedłużania dyskusyi, prawdopodobnie stosunek się w ten sposób zmieni, że około $\frac{2}{3}$ naszych dochodów w granicach od połowy do $\frac{2}{3}$ części będą stanowić podatki pośrednie a ledwo $\frac{1}{3}$ część podatki bezpośrednie.

Przecież w takim wypadku, jeżeli weźmiemy to, co od r. 1911. mimowolnie się nasuwa, jeśli tylko weźmiemy pod uwagę, że w danym razie ten projekt, który obecnie stoi przed nami, już nie ma być tylko prowizorycznym ale rzeczywistym, mającym stalszy charakter niż dotychczasowy prowizoryczny regulamin, to mimowolnie musimy stawić się w to położenie i zastanowić się nad tem, co będzie po roku 1911.

Czy ażeby omówić tak ważną sprawę, jak sprawę opłat konsumcyjnych, wystarczy aby mieć dla budżetu w ogóle tylko 25 godzin a na dyskusyę szczegółową tylko 15 godzin? Przecież to nie wystarczy.

Nad tą sprawą trzeba będzie gruntowniej się niejednokrotnie zastanowić i gruntowniej ją omówić? Przecież będą opłaty szynkarskie, opłaty od piwa i rozmaite takie rzeczy, a nie mamy najmniejszej wiadomości czy Sejm będzie

w ten sposób zwoływany na obrady, aby nad temi rozmaitemi rubrykami można było prowadzić osobną dyskusyę.

Wobec tego pytam się, czy jest możliwym, aby taką sprawę, tyle rozmaitych zagadnień społecznych nasuwającą, taką wagę dla gospodarki krajowej przedstawiającą, można było przeprowadzić sumarycznie w 15 godzinach?

(P. Krempa. Całkiem niemożliwe.)

Dalej trzeba wziąć na uwagę, że są tutaj rozmaite pożyczki, że te pożyczki również figurują w dochodach, jest sprawa konwersyi i historye z tą sprawą się łączące tak, że nie mogę dojść, na jakiej podstawie opiera się komisya dla reformy wyborczej, jeśli przychodzi ze zdaniem, że można całą tę dyskusyę przeprowadzić w przeciągu 15 godzin.

Nie mogę też pominąć milczeniem rubryki bardzo ważnej dochodów, która zawsze będzie wymagała pewnego omówienia, które razem z potrzebą omówienia w poprzednich rubrykach w przeciągu 15 godzin przeprowadzić się nie da, mianowicie omówienia samych dodatków do podatków.

Przecież omawiając te rubryki można równocześnie podnieść istniejącą też obecnie śrubę podatkową w kraju, sprawę fiskalizmu, sprawę bardzo uciążliwą, którą przy takiej rubryce można z bardzo nieraz wielkim pożytkiem omówić, a która, jeśli dyskusya będzie ograniczoną do 15 godzin, nie da się bezwarunkowo poruszyć.

Tak samo i inne działy wydatków budżetem objętych potrzebują niejednokrotnie gruntowniejszego omówienia i zadaniem mojem tutaj właśnie jest przekonać Wysoką Izbę, że to omówienie w przeciągu 15 godzin przeprowadzić się nie da.

Jeżeli do tego dodamy fundusz propinacyjny miast objęty budżetem, który również nasuwa niejednokrotnie pytania (a niejednokrotnie słyszeliśmy tu uzalania się p. Stapińskiego na stosunki propinacyjne w kraju panujące), które to pytania i sprawy mogą także być przy budżecie podniesione ze skutkiem na wypadek, jeśli nie ma osobnego sprawozdania komisyi budżetowej o stanie funduszu propinacyjnego, więc pytam się, czy to także łącznie z tamtymi sprawami nie udowadnia tego, że dyskusya tego rodzaju nie może być w przeciągu 15 godzin ukończoną?

Nie mówię już o funduszu pożyczkowym, o funduszu koszar krajowych, funduszu korpusu byłych ochotników, ale weźmy np. fundusz na cele melioracyjne.

Przecież stan tego funduszu, rodzaj zarządu, podnoszenie się go czy upadek nie jest dla nas, zwłaszcza zastępców mniejszej własności obojętnym.

Przecież to są kwestye bardzo żywotne, w których przyjdzie chłopom czasem częściej głos zabierać a jakże te sprawy poruszamy, jeśli będziemy mieć na cały budżet tylko 15 godzin czasu do przeprowadzenia dyskusji? To jest rzecz niemożliwa, a przecież jest naszym obowiązkiem tę sprawę poruszyć.

Prócz tego trzeba wziąć na uwagę, co obecny budżet w sobie mieścić będzie a czego dawne budżety nie mieściły, tj. fundusz pożyczkowy dla gmin na budowę szkół. Przecież jeśli weźmiemy pod uwagę, żeśmy uchwalili w tym roku 10 milionów koron jako fundusz na budowę szkół, że jeszcze tysiące gmin u nas nie ma szkół, że również okazać się może potrzeba nawiązania dyskusji przy stanie owego funduszu, to wtedy przynacnie mi Panowie, że 15 godzin dla dyskusji nad całym budżetem jest terminem tak małym, że w ramach tego terminu odnośna dyskusja niejednokrotnie ze szkoda dla niejedynej sprawy nie mogłaby być przeprowadzoną.

Są jeszcze inne ogromnie ważne fundusze, jak kolejowy, przemysłowy, a wreszcie jest fundusz pożyczkowy dla kółek rolniczych. Tu znów nadarza się nam znakomita sposobność, bo tu innej przecież nie mamy, aby o tak ważnej szczególnie dla włościan instytucji, parę słów powiedzieć.

Jeśli tedy Panowie powiadacie, że na całą dyskusję ma być przeznaczonych tylko 15 godzin, to jak możecie żądać, abyśmy przeciwko temu nie domagali się w sposób jak najbardziej stanowczy, abyście nam dali możliwość podniesienia jednej lub drugiej sprawy chociażby przy budżecie przy odpowiednim funduszu, przy funduszu, który ma nadzwyczajnie wielkie znaczenie dla bardzo szerokich warstw ludności. Tego mamy przecież prawo się domagać.

Fundusz hodowlany ma także bezwarunkowo bardzo ważne znaczenie dla naszego rolnictwa. Tu muszę także powiedzieć, że ażeby o tym funduszu przeprowadzić dyskusję i o sprawach mają-

cych z nim bezpośrednią styczność na to w dyskusji szczegółowej 15 godzin nie wystarczy. Każdy wie o tem, że stan bydła w kraju jest ogromnie niski, że pozostawia ono pod względem jakościowym bardzo wiele do życzenia.

Jeśli się weźmie na uwagę mleczność krów w innych krajach, to jak możemy (w szczegóły wdawać się nie będę, bojąc się opozycji ze strony JE. p. Marszałka), u nas wynosi ona rocznie 600—700 litrów, podczas gdy w Danii wynosi rocznie 3.000 do 4.000 litrów.

Te cyfry znane są powszechnie każdemu gospodarzowi. Więc tu jest tyle do zrobienia i dany fundusz może mieć dla gminy, dla kraju, dla powiatu ogromne znaczenie. A jakże przeprowadzimy nad tem dyskusję w danym wypadku, jeśli na cały budżet jest pozostawione tylko 15 godzin? Co do przemysłu rolniczego, to jest to rzecz, która ma większe znaczenie dla większej własności, ale ona płaci też podatki i ma też prawo żądać pewnej pomocy z grosza publicznego i posłowie z większej własności mają też prawo upomnieć się o to, my zaś jako dobrzy obywatele kraju, musimy tych praw także z energią bronić i dlatego jestem zdania, że przy takiej dyskusji może się wywiązać wymiana zdań, a ażeby ją umożliwić, 15 godzin na wszystko wyznaczonych nie wystarczy.

Niezmierną wagę szczególnie dla ludności rolniczej a po części czem raz większą dla ludności małomiejskiej ma sprawa stałego funduszu pożyczkowego dla kas oszczędności systemu Raiffeisena. Otóż jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że obecnie każda prawie parafia szczególnie w zachodniej Galicyi prowadzi taką kasę i że zainteresowanie ludności do tego wzrasta, to przyjdziemy do przekonania, że przecież ta sprawa jest ważną dla ludności, że zastępcy tej ludności będą chcieli tu głos zabrać i o tej sprawie pomówić, a jakże potrafią to uczynić, gdy na całość dyskusji budżetowej zostawiono 25 godzin a na szczegółową wypada tylko 15 godzin?

Nie chcę tu wszystkiego przechodzić, bo jestem dopiero na stronicy 12 a widzicie Panowie, że gdybym chciał z kolei przechodzić wszystko i udowadniać, że ten termin zakreślony w tej oto propozycji jest za ciasny dla nas, to gdybym doszedł do stronicy 850, chyba bym Panom już musiał udowodnić, że rzeczywiście ten termin jest stanowczo za ma-

ły i powinniśmy go stanowczo rozszerzyć. Panowie! ja tu tylko powiem, weźmy tylko pod uwagę takie zestawienia szczegółowe np. taki sumaryusz zamknąć rachunkowych funduszków budżetem objętych. Jeśli ktoś ma nabrać jasnego obrazu o ruchu finansowym kraju budżetem krajowym objętego, to musi przecież te tablice przeglądać.

Przecież te tablice muszą wywołać dyskusję, przecież ta dyskusja musi potrwać więcej jak 15 godzin.

A weźcie Panowie pod uwagę, że to nie są sprawy bagatelne, że w tych rubrykach mieszczą się kwoty po 29 milionów po 15 milionów i t.d. że przecież suma wydatków funduszków niedotowanych przedstawia kwotę 50 milionów. A przecież tymi milionami nie można się bawić jak zabawkami, przecież trzeba to przedyskutować, a na to 15 godzin to przecież za mało.

Gdybyśmy mieli tylko małe sumki, toby się można jeszcze na to zgodzić, ale to są miliony, to ogromne pożyczki, o których z powodu wadliwego ułożenia budżetu nawet rozglądać się trudno a cóż dopiero przedyskutować to wszystko. Na to 15 godzin stanowczo za mało.

A przecież te cyfry w przyszłości się jeszcze wzmożą, przecież z powodu np. budowy zakładu dla obłąkanych, w zachodniej Galicyi kwota na wydatki zdrowotne jeszcze wzrośnie.

A tym czasem tu w projekcie regulaminu jest powiedziane, że tyle a tyle tylko ma trwać ogólna i szczegółowa rozprawa budżetowa.

A więc my sami sobie kładziemy kaganiec na usta, my sami się krepujemy.

Pytam się, czy to jest odpowiedni postanowieniem w regulaminie.

Przecież takim postanowieniem dajecie Panowie sami broń do ręki przeciw sobie rządowi, jeżeli sami postanawiacie, że nam do przedyskutowania najważniejszych spraw wystarcza tylko tak mała ilość godzin.

Panowie powiadacie, że jesteście autonomistami, że stoicie na zasadzie rozszerzenia granic autonomicznej samodzielności tego Sejmu.

Wszak to jest hasłem, z którym się spotykamy nietylko na ustach was samych, nietylko w przemówieniach waszych, ale i na szpaltach dzienników od-

danych Waszemu kierunkowi politycznemu.

A mimo wypowiedzianej zasady autonomii chcecie ograniczać prawa możliwości radzenia nad sprawami autonomii.

Gdyby mi JE. p. Marszałek pozwolił, jak swego czasu pozwolił prezes Izby poselskiej jednemu z posłów wyjść na chwilę, to mógłbym daleko więcej w tym przedmiocie powiedzieć, ale teraz jestem wobec przymusu fizycznego.

(P. Krempa. Prezes Izby poselskiej co innego a nasz Marszałek co innego).

Dalej jest w projekcie powiedziane, że posłowi wolno stawiać wnioski a równocześnie, że poseł stawiając wniosek samodzielny ma go tylko krótko uzasadnić.

Czy to jest rzecz racjonalna? Przecież daną rzecz nieraz bardzo szczegółowo trzeba uzasadnić.

Ale tak „Spass bei der Seite“ jak mówi ruskie przysłowie

(*Ogromna wesołość. — Brawa i oklaski*).

przecież to sprawa ważna, przecież sprawy wnioskiem samoistnym poruszone niejednokrotnie wymagają bardzo obszernego uzasadnienia.

Przecież mamy tu w Sejmie kolegę, prawdziwą encyklopedję sejmową, jak go koledzy nazywają, człowieka, który bardzo często obszernie swą rzecz uzasadnia. Mam na myśli kolegę Kozłowskiego, który bardzo często motywuje swoje wnioski wcale obszernie, a przecież nikt nie zarzuci p. Kozłowskiemu, aby czynił to może w celach obstrukcyjnych.

Wszak we wnioskach porusza się rozmaite zagadnienia, rozmaite przedmioty ważne, które wymagają bardzo szczegółowego i obszernego umotywowania.

Panowie wiecie, że to ustne uzasadnienie wypowiada się bardzo często w Izbie wobec nielicznych tylko najbliższych kolegów, a to ustne uzasadnienie nieraz dojdzie do uszu referenta w komisji. Nadto wnioskodawca nie zawsze jest członkiem odnośnej komisji. Więc dobrze by było, gdyby obszerne umotywowanie wniosku dostało się do rąk sprawozdawcy komisyjnego na piśmie.

(*Brawo.*)

Powiedziane dalej w projekcie regulaminu, że wnioski oddane najpóźniej w

godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, będą na tem posiedzeniu odczytane.

Możnaby się na to postanowienie zgodzić, ale, czy możliwym jest oddanie wniosku na godzinę przed posiedzeniem?

Wszak wiemy, przy jakim to komplecie Marszałek otwiera zwykle posiedzenia, komu można będzie oddać wniosek na godzinę przed posiedzeniem, skoro nikogo nie będzie?

Nadto zawiera regulamin obostrzenie co do odczytywania interpelacji.

Często zależy posłowi na tem, aby interpelację odczytano w Sejmie dosłownie, aby była umieszczoną w protokole stenograficznym: aby przez to treść jej była immunizowana.

Obecnie wedle projektu ma być odczytany w Sejmie tylko tytuł, adres do kogo interpelacja jest zwrócona, a mianowicie czy do rządu czy też do Wydziału krajowego.

To postanowienie uważałbym za silne ograniczenie opozycji, bo przez to nie dałoby się umieścić w protokole stenograficznym całej interpelacji, a co zatem idzie nie możnaby immunizować treści interpelacji.

Rozumiem, że niejednokrotnie mógłby ktoś w interpelacji użyć zwrotów do pewnego stopnia obraźliwych i że tego rodzaju interpelacja nie powinna się cieszyć immunizacją.

Przecie wyraźnie jest powiedziane w innym ustępie, że p. marszałkowi jako takiemu przysługuje prawo zupełnie nie odczytywać interpelacji. Jeżeli zatem ma to jedno prawo, to nie potrzeba mu dawać tego drugiego, które w danym wypadku nie dopuszcza do tego, ażeby rzeczywiście zasługujące na napiętnowanie nadużycia były w ten sposób napiętnowane.

(P. Kuryłowicz. Proszu o hołos).

Marszałek. Podczas przemawiania posła nie ma dyskusji, nie mogą więc szan. posłowi udzielić głosu.

P. Skotyszewski. Dalej są zawarte w tym projekcie rozmaite postanowienia odnoszące się nietylko do prowadzenia obrad ale i postanowienia odnoszące się do rozmaitych prac w komisjach i do prowadzenia obrad i prac w tych właśnie ciałach, które komisjami nazwiemy.

Te wszystkie postanowienia wymagałyby według mego zdania tak samo pewnego omówienia.

Mianowicie najpierw co się tyczy samego sposobu wybierania komisji, to wiemy, że są one wybierane na propozycję komisji matki. Nie trzymano się więc zupełnie w tym względzie zasady uchwalenia jakiegoś klucza partyjnego, tylko powiedziano sobie: Większość musi mieć w każdej komisji większość.

Bezspornie, to zasada słuszna, której trzymają się także wszystkie ciała parlamentarne.

Atoli, jeżeli chodzi o, że mniejszość będzie do większych komisji dopuszczona w większym stopniu procentowym, aniżeli do innych komisji. I tak np. doprowadzono do tego, że takie komisje jak petycyjna, solna itp. komisje mające nadzwyczaj drobny zakres działania przepełnione są posłami czyto ludowymi czyto z innych klubów opozycyjnych, natomiast komisje, w których przedmioty większej wagi są obradowane, mają tak szczupły kontyngent posłów opozycyjnych, że przeciwko temu zastrzedz się trzeba z całą stanowczością.

Więc jak z powyższego wynika, sposób wybierania komisji jako taki powinien być według naszego zdania również ściśle regulaminem objęty.

Jak wiemy, w każdym prawie ciele parlamentarnem — weźmy dla krótkości tylko austriacką Radę państwa — istnieje zwyczaj, że na posiedzeniu przewodniczących klubów uchwała się pewien klucz, na podstawie którego ten klub bierze udział w komisjach z inną naturalnie liczbą członków, jeżeli komisje są liczniejsze a z inną, jeżeli liczebnie słabsze. — Ma to na celu, ażeby w danym wypadku umozębnić zastępcom nawet mniejszych klubów udział w pracach każdej komisji, ażeby życzenia danego stronnictwa czy partyi politycznej były w każdej komisji wyrażone i ażeby potem wiedziano, na jaki dana sprawa natrafi u danego stronnictwa lub też spotka się z jego uznaniem.

Tymczasem u nas dotychczas komisja matka, w której mieliście Panowie większość, zastanawiała się tylko wyborem i uchylała tego lub owego, który należał do partyi przeciwnej, chociażby on w danej sprawie mógł być bardzo pożytecznym, jako dobrze znający tę sprawę.

Dlatego my stanowczo domagać się musimy zmiany dotychczasowego proceduru, któraby korzystniejszą była dla sprawy, a która i dla was w przyszłości być korzystną.

Mianowicie będziemy żądali zmiany w tym kierunku, ażeby było powiedziane, w jaki sposób mają być przeprowadzone wybory do komisji, ażeby członek, który został naznaczony przez dany klub do komisji, nie mógł być dowolnie balotowany przez większość sejmową.

Dalej jest powiedziane w projekcie tym, że członkowie tej Wys. Izby muszą przyjmować wybory do komisji, — mianowicie jeżeli któryś z posłów do 2 komisji nie należy, nie wolno mu danego wyboru nie przyjąć.

Nie widzę racji w tem postanowieniu, bo częstokroć mogą zająć powody, które wpływają na posła, ażeby wyboru nie przyjął, np. jego stanowisko wymaga, ażeby udał, że nie wie, że sprawa jakaś była w komisji traktowana.

Dlaczego ta sprawa nie ma być traktowaną parlamentarnie, jak gdzieindziej, tylko w sposób studencki zmuszać posła, ażeby wybór bezwarunkowo przyjął.

Dalej powiedziane jest, co się stać ma, jeżeli poseł na 3 posiedzeniach komisji nie będzie obecny.

(*Po chwili*).

A więc wychodząc z założenia, że sprawa stojąca obecnie na porządku dziennym powinna być traktowana łącznie z reformą wyborczą uchwaliliśmy bezwarunkowo wszelkimi opozycyjnymi środkami, przysługującymi nam według dzisiejszego regulaminu doprowadzić do tego, ażeby ta sprawa była o ile możności jeżeli nie uchwalona (choć przypuszczam,

że to nam się nie uda) to z największą trudnością uchwalona.

Czynimy to nie z przyjemności.

(*Brawa ze strony posłów ludowych i ruskich*).

Ten, kto bezstronnie nas zechce sądzić, osądzi sprawiepliwie i powie, że czynić to może poseł z wielką ofiarą osobistą, może nawet z ofiarą swego zdrowia, ale że czynić to musi, ażeby nas nie zaskoczyła ta niespodzianka, że przez rozmaite sztuczki, przez sztuczną a misterną geometryę wyborczą, nie odpowiadającą wcale nawet ordynacyi wyborczej, wpędzeni zostaniemy gwałtownie w mniejszość!

(*Brawa i oklaski*).

A teraz na razie kończę z powodów czysto fizycznych tylko,

(*Wesołość*).

ponieważ JE. Marszałek nie pozwolił mi nawet na 5 minut opuścić sali;

Marszałek. „Proszę przyznać, że i ja sobie nie pozwoliłem“

(*Huczna wesołość*).

P. Skołyszewski. Rezerwuję sobie jednak głos przy odnośnych paragrafach w dyskusji szczegółowej.

(*Huczne brawa i oklaski; mowca odbiera gratulacje ze strony posłów ludowych i ruskich*).

Marszałek. Odraczam posiedzenie do godziny 7. wieczór.

(*Głosy. Do ósmej! Do ósmej!*)

Zróbmy krakowskim targiem: i tak przyjdziecie Panowie dopiero o pół do ósmej; więc odraczam posiedzenie do godziny 7-mej.

(*Wesołość*).

(Przerwa posiedzenia o godzinie 5. minut 25. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 9. października 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 40. wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest: dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego.

Z kolei ma głos zapisany mowca „przeciw“ p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Mij popередnyk poseł Skołyszewskij postawiyw sobi duże trudnu zadaczu, bo

zapysawszyś do hołosu za regulaminom, chotiw nas pewno perekonaty, szczo toj regulamin je duże dobryj. Odnak wydko, jaka to trudna była zadacza, jak tiazko było p. Skołyszewskomu o dodatnich stonach toho regulaminu howoryty,

(Oklaski.)

skoro po majże szestohodynnoj jeho promowi za regulaminom, my taky oświedzityś musymo protyw.

(Wesołość, brawa i oklaski.)

Ja ne możu nijakym sposobom uwi-ryty, szczo toj regulamin tak duże dobryj, jak p. Skołyszewskij staraw sia nam tut predstavyty,

(Wesołość)

ja stanuw na stanowysku newirnoho Tomy i słuchaw z podywom tak riczewoj,

(Wesołość.)

tak bohatoj w argumenta besidy p. Skołyszewskoho.

(Oklaski.)

Za toje, szczo ja mymo toho jeśm protyw regulaminu, ja ne wynuju p. Skołyszewskoho. To wyna ne jeho, ale wyna projekta, szczo mymo tak sylnoho, forsownoho popyrania besidnyk ne mih protywnykiw perekonaty.

(Brawa.)

Koły bere sia w ruki jakyj ne dud' akt zakonodatelnyj, a w osobecnosty projekt bilszoy ustawy abo uchwały, kotra maje na ciłe lita unormowaty pewni odnoszenia publiczny; to persze pytanie, jake w tim słuczaju nasuwajeś je: Jaka je przyczyna toji ustawy abo uchwały? Perszoju riczeju je dohlanutyś przyczyn, kotri skłonyły dotycznu organizaciju, czy Wydił krajewyj, czy komisiju, czy prywatnoho inicjatora z toho roda zakonoprojektom przed tило zakonodatelne pryjty. Perszoju riczeju je szukaty ciły rationem legis, bo uczyt nas teoryja prawa, szczo pry každoj ustawi ratio legis je na perszim mistci i ona sama łysze istnuwanie zakona opravdaty może.

Szukajuczy za ratio legis w tim konkretnim słuczaju, musiwjem siahnuty do motywiw komisji i Wydiłu krajewoho. W motywach komisji je ich nebohato, komisja ohranyczyla sia łysze na skonstatowaniu toho faktu, szczo motywa Wydiłu krajewoho w tim naprjami sut opravdani. Zahlanuwjem do motywiw Wydiłu krajewoho, odnak i tam ne bohato argu-

mentiw i rozślidzenia toj ratio legis znajty ne mih. Skazano tam peredowsim, szczo zadla toho stawyt sia wnesenie, bo w starym regulaminu je masa prypysiw wże za starych. To prawda. W starym regulaminu sut postanowienia, kotri ne hodiat sia z duchom czasu, ale to szcze ne racja, aby jich usuwaty. Ony nikomu ne szkodiat, bo jak konstatuje sprawozdanie, ony nyńki zowsim mertwi i w prymirenje ne wchodiat.

Dalsze skazano, szczo przyczynuju, dla kotroj reforma regulaminu wnesena, je toto, szczo prypysy statuta ne sut' systematyczno zibrani i w odnu systematycznu ciłist' dokladno ułożeni.

Moi Panowe! Ja maju przed soboj toj regulamin staryj i zowsim ne baczu, szczo by win tworyw taku komplikaciju riżnych, pogmatwanych, superecznych postanowień, szczo by były potribni novi kodyfikacyjni pojasnienia.

My nykoły ne były w kłopoti szczo do interpretacji regulamina, a nasi Mar-szały duże dobre i jasno toj regulamin znały ta stosowały i nykoły ani meż soboj ani meż prowadnykamy w toj Pałati ne było dyferencji pid wzhladom interpretacji regulamina.

Otże potreba w tim napriami ne je poperta historijeju Sojma i nijaki konflikty w Sojmi na poły interpretacji staroho regulamina ne opravdajut koniecznosty zminy i uchwaluwania nowoho, tem mensze teper, koły Pałata maje da-łeko ważnijszi zadaczi, dla kotrych iżtak czasu zowsim ne stane.

Koły rozważymo, kilko to czasu zabraw toj regulamin i w subkomiteti i w komisji i w toj Pałati, to można skazaty, szczo w tim można było dilo reformy wyborczoy duże na przed popohnuty, i musym pryjty do pereświd-czenia, szczo nakołyb ti blihi przyczyny, kotri mistyt w sobi sprawozdanie Wydiłu krajewoho, były przyczynuju do zminy regulamina, kołyb. ony łysze stanowały rationem legis, w sim razi Sojmu ne buwby poświatyw stilk do rohocho czasu w tim korotkim perjodi na perewedenie reformy regulamina.

Z druhoj storony muszu zaznaczyty, chot' ne budu sia nad tim rozwodyty, szczo wże wyskazaw p. Skołyszewskij i szyroko to obhoworyw, szczo regulamin uchwaluwaty przed reformoju wyborczoj — je riez nepraktykowana i neodpowidna.

Sojm tut kładę sia w roli toj zapadływoj matery, kotrij maje dytyna na świt pryjty, a zanim szczo pryjszła, wże pryhotowlaje dla neji rozmaiti mundurky.

Odnak i tuju mater może postyhnuty wełyke rozczarowanie, bo anuż pryjde dytyna mertworoždenna, abo zamist' dytyny, pryjde na świt szczo inshoho — a znajemo, szczo w pryrodi dijut sia dywa — i szczo wże w prawi rymskom sut' na se definiciji: prodigium, ostentum, hortentum abo i monstrum. Otže ja boju sia, aby Wysokyj Sojm ne pryjszoł w położenie toj matery, i bojuś, szczo abo reforma zowsim ne urodyt sia, abo urodyt sia szczoś takoho, szczo piśła prawa rymskoho bude prodigium, fortentum abo i monstrum.

(Wesołość i brawa).

A na koždyj sposib, uchwaluwaty mundur tisnyj dla toj dytyny, kotra szczo na świt ne pryjszła, z hory wiazaty jeji ruki, kłasty okowy na jeji rozwij, to je ricz nepraktykowana i z toho wzhladu toho pospichu w uchwaluwaniu regulaminu absolutno zrozumity ne mohu.

(Brawa i oklaski).

Na ciđim świti regulamin je konsekwencjeju reformy ordynacji, bo jak sia znaje wsi usłowia, skład Pałaty, czysło człeniw i t. d. doperwa maje sia podstaawy w jakyj sposib uchwałyty regulamin dla toj Pałaty. Ale ne można ryb łowyty pered newodom, i uchwaluwaty regulamin dla toj Pałaty, kotroj skład sia ne znaje, se je ricz neodpowidna, kotroj racjonalno sprotywyw sia p. Skołyšzewskij.

Otže, jak wykazawjem, ne tiji przyczyny, kotri czytajemo w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho i komisiji sut' dijsnyjmy przyczynamy i racjeju, szczo sprawozdanie komisiji dla reformy wyborczej staje z reformoju regulaminu z takim pospichom na poriadku dnewnim toj Pałaty.

Szukajmy otže za przyczynamy dalszymy.

Koły kynemo okom na sytuaciju politycznu w kraju naszym w rokach i czasach poślidnych, na sytuaciju bilszosty sojmowej, to baczymo tam bilsze menšze położenie, jakie panuje w kraju, pered napadom jakochoś oczikuwanoho nepryjatela. Syplat sia wały ta szanci, ukriplajut sia zamky, kujeś oruże i pry-

hotowlaje amunicju. W takyj sam zapadływoj sposib odbuwaje sia nyńka fortyfikacja i petryfikacja našoj bilszosty sojmowej.

(Brawa i oklaski.)

Murujut sia mury ordynacji wyborczej, syplat sia wały wyimkowych postanowień, a dla oborony tych muriw i wałiw kuje sia oruże regulaminu, bo toje oruże, kotre wykowano dla oborony tych muriw w wydu lex Urbański, je nyńka nedostatoczne i zadlatoho wydumano, szczo by wytiahnuty dalszi sredstwa, bilši armaty, kotri majut fortecu bilszosty wid napadu woroha boronyty.

Czy sytuacja opravdaje obawy taki — se ne moja ricz sudyty.

Može buty, szczo strach maje bilši oczy, może buty, szczo rezultat wyboriw do rady derżawnoj, może rozbudzenie ruchu w kraju, a może wnutrenne poczucie opravdaje obawu, szczo pryjde woroh, na pryńiatie kotroho potreba buty hotowym i dobre uzbrojenym.

Odnak, moi Panowe, czy nawit' dijsno sytuacja jest' do toji podobna, jaka wże w tij chwyły opravduje zi stanowyska prawa i interesiw zahalno-krajewych ti miry tak dałeko iduczij, jaki w sobi projekt regulamina mistyt?

Nijakij partiji ne można wziaty za złe, jesly ona choce ukripyty, ochoronyty i utrewalyty swij stan posidania.

I jabym toho riwnoż konserwatywnej partiji naszoho sojmu za złe ne braw, odnak ta akcja, toto ukriplenie, tota petryfikacja stanu posidania ne może ity tak dałeko, szczo by łomyty dobre, świate prawo druhych!

(Brawa i oklaski).

Projekt zminy regulamina wchodyt do naszoji pałaty pid duże krasnoju i na pozir sprawedywoju etykietoju, zabezpečenia sojmowy prawylnoho urjadowania.

Czy to jest' dijsna cil, czy pid toju etykietoju kryje sia dijsno toje, na szczo tota firma wkażuje?

Jaka jest' argumentacja sprawozdania Wydiłu krajewoho, jaku argumentaciju czulyśmo w subkomiteti, jaku argumentaciju w komisiji, jaku argumentaciju prawdopodobno po storoni prykłonnykiw zminy regulamina poczujemo w tij Pałaty?

Każe sia tak: W parlamenti wideńskim dijały sia straszni riczy. Sojm hałyckyj zawsihdy buw wzorom pryłycznoho parlamenta, otže treba postawyty taki miry, szczo by tomu sojmowy zwiazaty ruky i zakneblowaty usta.

(Brawa i oklaski).

To jest' logika, to jest' ciła argumentacja, to jest' odyna, wykluczna, naj-sylniejsza argumentacja bilzosty, kotra za reformoju regulamina promawlaty maje — to jest' logika dostojna podywu i dostojna zastanowienia.

Parlament prowynyw, treba za to sojm pokaraty!

W dijsnocy Panowe, kto prydywyw sia historii Sojmu hałyckoho, toj musyt pryznaty, szczo tota historja ne daje najmenszych pidstaw do takoji logiky i takoji argumentacyi. Sojm nasz to može oden parlament w świti, kotryj cilyj rjad lit urjadowaw zowsim bez wsiakoho regulamina.

Wid 1861 r. do r. 1865 ne buło w naszym Sojmi żadnoho regulamina i ko-łyż to buło? To buło w czasach wełykych sporiw, jaki rozhrywały sia na areni sojmowij, to były czasy formacji perszych partyi politycznych, czasy kładenia fundamentiw pid najważnijszu organizaciju kraju naszoho, organizaciju autonomicznu, pid korporaciji publiczno prawni, pid wsio, szczo nyni rozwywaje sia i roste. Tohdy zapuskano korinia, tohdy kładeno w tu nowu świžu autonomju perszyj posiw, kotryj nyni my wże baczymo w jeho płodach i rezultatach.

To buw czas wełykych kolizyj, wełykych sporiw nacjonalnych w naszym pałati, takych sporiw i kolizyj, o jakych nyni poniatja tut ne majemo. Tohdy dwi narodnocy w naszym kraju stojały protyw sebe ne w takyj proporcji, majoryzujuczij menszist, jak nyni, koły lysz mała horstka nas Rusyniw stoit protyw was; to były dwi partji w syłach jak ne riwni to duże zbłyżeni i sporyły horjaczco z zapałom i žarom świžych politykiw, perszych borciw na tij nywi politycznij i parlamentarnij w Hałyczyni.

Spory były duże horjaczci a tohdy ne buło regulamina w hałyckim Sojmi, ne buło odnak ani odnoho faktu, kotryj-by prynewoływ tohdysznyj sojm žalowaty toho, szczo regulamina ne buło.

Bez mir dałeko iduczich, bez rygoriw układaly sia widnosny tak, jak wpo-

sered poważnych ludej układaty sia zwykły, chotiajby i w czasi najbilzszych sporiw. I pizniznijsze, koły wžo uchwalenyj zistaw regulamin, teper obowiazujuczij z r. 1865 i piznijsze — Was starych parlamentarystiw, kotri tut wże po kilka kadcenci sedyte pytaju, koły buw słuczaj stosowania toho regulamina, czy byłyšte koły w takim położeniu, szczo by abo regulamin stosowaty abo žalowaty, szczo nema regulaminu ostrijsoho?

Meni sia zdaje Panowe, szczo ko-ždyj z Was z rukoju na serciu skaže meni i potwerdyt, szczo takych słuczajiw zowsiw ne buło, szczo cilyj ton, jakyj w pałati panowaw, cilyj tok obrad, jaki sia odbywały, buw toho roda, szczo toj regulamin, jakyj buw, zowsiw wystarczaw i nichto za regulaminom nowym, zaostriajuczym jeho postanowy teperiszn, tużyty ne potrebowaw i faktyczno ne tużyw.

I w litach poślidnych stojały my ruski posły suprotyw tij pałaty neraz w położeniu tak nezawydny, w jakim može nijaka menszist w żadnim parlamenti suprotyw bilzosty ne stojała. W protiahu poślidnoho perjoda sojmowoho uchwaleno tut taki zakony, kotri sponukały nas do najstrohszych protestiw i najdałsze iduczoci obrony praw naszoho naroda.

N. pr. w poślidnij sesji zymowij uchwaleno zakony o Radi szkolnij kraje-wij, o jazyku urjadowim w hromadach; to były zakony, kotri w samu hłub naszym praw wijszy, musily nas do żywoho ditknuty i bolity i wyklykaty z naszoji storony riszuczi zajawy nacjonalnoji natury, poperti hołosom ciłoho naroda. Ale pytaju, czy w tych zajawach perestupyły my tu hrancyiu w toj sposib, szczo by bilzist žalowała, szczo nema regulamina strohijsoho, abo szczo by pryj-szła w to położenie ti ostrijsoho postanowienia, jaki wid r. 1899 sut w regulami-ni, protyw nas pryminiaty.

Zdaje meni sia, szczo jesly dosy ne buło do toho przyczyny, jesly bilzist uchwalajuczij taki zakony jak seho roku i lit mynuwszych, ne znajszła sia w położeniu pryminyty tych postanowien suprotyw nas, to i na buducze ne znajde sia w tim położeniu, bo wże żaden sojm bilsze hirszocho nam zioyty ne bude w stani.

Tak powaha sojmu hałyckoho, jak jeho ton, zachowanie sia wsich storon-nyctw w tim sojmi ne wytworilo dosy najmenszocho precedensa, najmenszoji pid-

stawy, szczyby toj regulamin, kotryj dosy obowiazuwaw, ne wystarczaw. Hdeż wlastywa przyczyna i precedensy, kotri spunkaly Was nyni za tym projektem stanuty i jeha tut forsowaty? Czytajemo w sprawozdaniu, szczo wi Francji maje buty regulamin zaostrenyj.

Prawda, szczo ne znaju francuskoho parlamentu, wirju, szczo moze tam buty regulamin strohszyj, ale naszi widnosyny a widnosyny francuskoho parlamentu seż nebo a zemla!

Zważte panowe, szczo wid dwoch stolitji kypyt wi Francji żytje publiczne w sposib, o jakim my poniatja ne majemo, szczo i charakter naroda i prystrasty, jaki tam sut na porjadku dnewnim, jeha cila mynuwszist polityczna zowsim inaksze nastroiły tamoszne życie parlamentarne.

Wsi znajemo, szczo w francuskim parlamentu posły były sia czasto, otże oczywydno, szczo taki słuczaji „der Handanlegung“ mohły tam opravdaty daľecko iduczi miry. Ale czyż można widnosyny naszi riwnaty z francuskymy?

Każut: parlament wideńskij. Ależ nema, jak skazawjem, żadnoji pidstawy, szczyby za se, szczo tam dije sia, karaty sojm lwiwskij. I koły o tim howorju, pryhadaju sobi słowa odnoho z duże wznacznych posliw z liwoji storony sojmu, pokijnoho Tadeja Romanowycza, kotryj pry debati nad „lex Urbański“, skazaw w r. 1899:

„Kto udowodnił swojem postępowaniem, że mu potrzeba harapa i nahajki, niech go ma — nie godzi się jednak zawieszac jej nad tym, kto tego swem postępowaniem nie udowodnił“.

Dywna moji Panowe zapanuwała u nas manja stosuwaty zahranyezni wzory, hdeś daľecko ne w mnohych misciach wyszukani, prypasuwały do naszoho żytia, bez wzhladu na to, czy do naszych widnosyn pasujut czy ni. Buła w parlamentu „lex Falkenhayn“ wyklykana zwiwnymy podijamy, kotri jeju moze opravdały, — u nas musila buty na to „lex Urbański“; tam wnosyt sia projekt nowoho regulamina; kotryj nemaje najmniejszoi buducznosty, szczyby buw uchwalenyj i sam wneskodatel, prawytelstwo, znaje, szczo se łysz pium desiderium, jakoho żadna partja ne uchwałyt, — my majemo tak samo zaraz obowiazok podibnyj a w mnohych słuczajach szczo dalše iduczyj projekt regulamina.

Dijsno za mało wiryte pocztju do stojniństwa toho sojmu, a toj sojm zasluhujena to, szczybyšte panowe bilsze w pocztie jeha dostoinństwa wiryły i do neho wiry przykładały.

A w proczim na ti sami podiji w wideńskim parlamentu, na jaki wy ohladajete sia, bojaczy sia, szczyby ich ne buło tutky i dlatoho z takim projektem wystupajete, na ti podiji hładiły i inszi kraji i inszi narody awstrijski — i dywuju sia, dlaczoho w żadnym inszym kraju ne znajszow sia naślidatel Fankelhaina, ne znajszow sia wneskodatel, jak u nas w poślidnij sesji?

Dlaczoho w żadnim inszym kraju ne predloženo projekta nowoho zaostrenoho regulamina.

Starawjem sia w tych poślidnych dniach poznakomytyś z najbilszym czysłom sojmowych regulaminuw awstrijskych, z regulaminom morawskym, bukowińskym, czeskym,

(Głos. A dolno-austryackim?)

dolno awstrijskoho ne mawjem, ale szczo krański i styryjskiy —]

(Głos. A tyrolski?)

Tyrolskij je wże duże dawno, w proczim tam sut Italjane, a u nas Italjanuw nema, toż i takoho regulaminu nam ne treba.

Otże kažu, w żadnim z inszych regulaminuw krajiw koronnych ne ma tych tak daľecko iduczych drakońskych, szczyby bym tak skazaw, prypisiw, jakych pownyj projekt regulaminu naszoho.

Każete panowe: naj bude, naj sia ne praktykuje, trymajmo si prypisy w rezerwi, szczyby były wid prypadku i naj sia ne prydujot. To tak wyhladaje, jak koły uczytel prychodyt do szkoły i kłade rizgu na stoli abo na szafi i howoryt: „ja tut kładu, naj sia ne prydust“. Koły sia maje do dila z chłopciami, z dit'my, kotri poczuwajut sia do wyny i zasluhuju na karu, to to moze maty swij pedagogicznyj uspic, ale u porjadnych uczennykiw moze se łysz obrazyty jich ambicju.

Wy z tym regulaminom jak raz idete do toho druhoho uspicu, bo ne majete nijakoji przyczyny taku pohrozu nad sojmom zawiszaty.

Ja wam szczo bilsze skažu: szczo beruczy se z ohladu na psychologii ludzku, skorsze wy wyklyczete tym regu-

laminom se, wid czoho sojm czerez ti ostri postanowy ochoronyty chocze. Jesly nyni jest ultima ratio sojmu, szczo posła można wykynuty, to ne dywujcie sia, szczo znajduť sia posly taki, kotri w tije wentalnocy baczty budut pewnoho roda herojstwo i dla sportu budut sia dopuskaty takych riczej protyw poriadkowy, jakychby sia ne dopuskaly, kolyb nahody do toho herojstwa ne buło.

Se lezyt w ludzkej naturi i jesly panowe do takych ewantualnocy doprowadyty, to niczym inszym, jak lysze naprowadzeniem tych prypisow, bo takim sposobom duze lehkko fabrykujut sia heroji. Ja wam pryhadaju slowa Berangera o Moninet, kotryj za Karola X. zostaw za obidu majestatu wykynenyj z parlamentu francuskoho: „wy jeho wykynuly z trybuny, a win upaw w obniantia naroda“. Tym sposobom wytworjuje sia tania, deszewa popularnist i deszewi tryumfy, kotri ne budut pozadany dla was i powahy seji palaty sered suspilnocy ne pidnesut. Otze taki zaostrenia, takie pokazowanie ludiam zrylym jakychs hroznych konsekwency moze maty lysze toj uspic, na kotryj ja wskazaw, a kotryj je cilkom protywnyj tomu, jakyj panowe namirujete.

A wproczim, chto tworyt prawa, to naj podumaje o tim, jak sia ti prawa budut wykonuwaty.

Jesly wy wstawljete w ustawu, szczo posła moź wykynuty, to ustanowit takoź i proceduru toho — jesly chtoś stanowyt toj rygor: „budesz wykynenyj“, to naj sia zastanowyt jak se zrobyte. Ja przyznam sia panowe, szczo jakbyste uchwalily mene wykynuty, to byste maly wełyku trudnist pry wprowadzeniu seji uchwalı w zytie i jabym absolutno wykynuty sia ne daw.

(Wesołość i okliki na ławach posłów ruskich).

Otze jakze to wy se zrobyte? Czy wprowadzyc policju czy wijsko? Meni zdaje sia, szczo dla was dosyt' wez tryumfiw wideńskych — i nyni po kilkoch litach pamiataje publika wideńska fakt sej, jak wprowadzeno policju do parlamentu i ne zabude tych, kotri tryumfy ti sobi w Widny prydbały.

Otze zdaje sia meni, moji panowe, szczo to samo rozważanie najdalszych praktycznych konsekwency postanow regulamina, powynno was na sij toczci panowe, troszky ochłodzty i dowesty do

perekonania, szczo ne možna, ne je polityczno, ne je racjonalno, ne je rozsudno, taki postanowy uchwaluwaty, kotrych perewedenie w praktyci moze do monstrualnych, wamy z pewnostej ne pozadanych, dla kraju i Sojmu zlych konsekwency doprowadyty.

Jesly panowe izwołyte łaskawo rozważyty wsi argumenta waszi, kotrymy wy nowyj regulamin, jako postulat utrymania ladu w sej palati predstavljete i jesly schocze ich chołodnoj i obiektywnej krytyci piddaty, to pryjdeto do pereświdczenia, szczo ne utrymanie ladu w sij palati, ni! panowe — jest cilje seho regulaminu, ale ochorona biliszoty seji palaty.

To je ta hołowna cil, kotru wy starajete sia okrywkoju utrymania ladu i porjadku pokryty i pod seju firmoju do palaty wprowadzty.

Biliszist odnak panowe maje wez syłu i ochorona w tim, szczo je biliszocy, parlamentarna biliszist odnakoź ne wse zasluhuje na ochoronu. Swidomist' syły, jaka je u koźdoji biliszoty, swidomist toho, szczo ona w syli zrobyty w parlamenti szczo chce, wede jeju czasto do samowoli i swawoli, tak samo jak u podynokoho indywidyumu. To wez je ludzka psychologia, že czołowika, kotromu wsio udaje sia, kotryj prywyk do rozkazuwania, prywyk do toho, szczo jeho slychajut, kotryj ne znaje perepon i łomyt ich, szczo u seho czołowika wyrablaje sia samowola, wyrablaje sia bezzladnist. I w tili parlamentarnim je ta sama psychologia, ta sama i w organizacijach politycznych i partyjnych. Partja, kotra prywykla panuwaty, doptaty po prawach inszych, prywykla ne baczty pereszkod pered soboju i robyty wsio pišla swojeji woli, partja taka duze czasto tratyt poczucie etyky, tratyt poczucie prawdy i sprawedlywocy — u seji partji wyrablaje sia politycznyj dogmat toj, kotryj duze sumnymy literamy w wszij historji sia zaznaczyw: „syła pered prawom“, a jesly ide o parlament, o sojm, to „syła prawom“.

Czy wse te, szczo robyt biliszist i czoho chce biliszist jest moralne? Jako tiło zakonodatelne, kotroho poczyny musiat zawsihdy spoczywaty na moralnocy, na etycki — musymo sobi skazaty, szczo ideałom koźdoho tiła parlamentarnoho je: szczooby z jeho uchwał wychodyło se, szczo je dobre, szczo je moralne

i szczyby nikoły ne buło seho, szczo je nemoralne i etyci protywnne. Koždyj in abstracto pryznate se musyt i koždyj w poniatu zadacz parlamentarnych do seho stremyty musyt.

Ale czy suprotyw toho może kto skazaty, szczo bilszist wse maje prawo za soboj, szczo bezhladno zasłuhuje zawsihda na ochoronu?

I ja pytaju sia, czy po storoni bilszisty wse je etyka, czy buła etyka w kolenizacyjnim zakoni pruskim, czy je etyka w hałyckych zakonach szkolnych, czy je etyka w zakoni o jazyku urjadowim w Hałyczyni, czy buła etyka w do-teperisznim zakoni łoweckim.

Otżeż panowe, ne wse zasłuhuje bilszist na te, szczyby koźde jeji postanowlenie, koždyj krok, koždyj poczyn, koźdu inicjatywu ochoronyty takuju zbrojeju, kotraby jeji tym łeksze, tym uspišniejsze toho protywnyka politycznoho łomyty pozwołyła.

Menzist' potrebuje ochrony tohdy, koły bezhladnist bilszisty ne znaje hranyć.

Pryznaju, szczo menzist czasom perechodyt hrancyiu parlamentarnoho zwyczaju, ale najczastisze perechodyt tohdy, koły bilszist w swojij bezhladnocy jeju do seho popychaje. Koźde prawo karne znaje instytucyju koniecznoji obrony, a nema kodeksa karnoho w cywilizowanym świti, w kotrimby prepysu o koniecznij obroni ne buło. Tu koniecznu obronu przyznaje kodeks karnoci odynyci tam, de jeji prawa najwaźnizsi, kotrych naruszenie ne pozwalaje i nedopuskaje wże restytucyji, sut' zahrozeni. I se sprawedlywo, bo w derżawi, bo w kraju, de prawo panuje, nikoły prawo odynyci naruszenie bute ne może.

Jesły teper prawo karne przyznaje odynyci koniecznu obronu tam, de rozchodyt' sia o waźni prawa prywatnoji osoby, to tym bilsze przyznaje prawo pūblyczne tym menzostiam taku samu ochoronu, de ide o ochoronu najšwiatszych praw czy to narodnych, czy to suspilnych.

Ti ustupy regulaminu, kotri Panowe choczete zminyty, abo wykdyaty iz staroho regulaminu, to ne sut firtkoju otwereneju samowoly, to taja konieczna obrona menzisty.

My ne możemy łehkoważyty tych wsich kodyfikatoriw, kotri w stilko kra-

jach regulaminy dawnisze uchwałyły i ti wsi postanowlenia, jaki ti regulaminy mistiat'.

Se ne były lude bez dumky, a pewno zastanawiały sia nad tym, szczo robyły. Se z pewnosteu były muži derżawni, kotri duże dobre rozumyły, szczo można połyšyty w regulamini, kotri duże dobre rozważyły postanowlenia z odnoji storony porjadku w parlamenti, a z druhoji storony obronu praw menzostej parlamentarnych.

Odynym poczerkom chotity zmazaty ti postawlenia, a zastupyty jeji nowymy, bez koniecznoji potreby, ne można.

Poklykanie sia na prymiry z dwoch abo trzech regulaminuw parlamentarnych, kotri ostrijszi postanowlenia mistiat' jest protywnne reguli, jest połączene yz ignorowaniem abstrakcyjnych prawd a zwertaje sia na uwzhladnienie wymkowych, konkretnych wypadkiw, dla jakych u nas nema analogii i dla jakych ne powynno u nas buty konsekwencyi. A dalszi zastereżenia, kotri majut' na ciły skriplenie praw bilszisty parlamentarnoci, nikoły ne mohut' ity tak dałeko, szczyby ich zastosowanie doprowadzało do udaremnienia toho, szczo włastywe jest zasadoju i ciłeu parlamentaryzmu, to jest, szczyby ne nyszczyła możnocy dokladnoho rozslidzenia kaźdoho predmetu, jakyj na porjadok dnewnyj dotycznoho tila parlamentarnoho prychodyt. A taki, jak raz ochranyczenia, mistiat' sia w tim projekti komisijnim, kotryj majemo pered soboj.

Ja ne choczū perechodyty pry debati generalnij punkt za punktom projektu komisijnoho. Na se bude misce pry debati specyalnij i ja sobi zasterehaju prawo postawyty pry dotycznym paragrafach widpowidni poprawky. Ale choczū zastanowlyty sia teper nad odnym zahalnoji natury postanowleniem, kotre mene w tim regulamini najbilsze byłt.

Jest to peredowsim §. 49. Prawda, szczo normy §. 49. obowiazowały wże i teper na pidstawi noweli, ja kušte Panowe do regulaminu uchwałyły wże w r. 1899, odnak jak sia uchwalaje nowy regulamin, swobodno se, szczo dosy obowiazowało, uchyłyty. Ja z zmistom toho paragrafu ne mohu sia pohodyty.

U wsich majže parlamentach europejskich wystarczaje do utrymania porjadku toje, szczo nasz regulamin w §. 48. postanawlaje: jest poklykanie do riczy, do porjadku a wid tak prychodyt wido-

branie hałasu. (W wideńskim parlamencie jest szcze t. zw. Missbilligung).

Maju ja ynszi regulaminy z najnowszych czasów i tak z r. 1899 „Geschäftsordnung“ sojmu czeskiego. Otże toj regulamin uchwałenyj wże zistaw po awanturach wideńskich i to dla sojmu czeskiego, w kotrim ne mensze ostro styrały się protyweństwa nacyonalni, jak u Widny, kotryj buw arenoju szcze daleko bilszych borb, jak parlament wideńskij. I sej regulamin maje wsioho tilko 2 paragrafy, kotri widnosiat się do postupowania dyscyplinarnoho. Ja widczytaju w jazyku nemeckim:

(czyta):

„Abschweifungen von der Sache ziehen den Ruf des Oberstlandmarschalls „zur Sache“, Äusserungen, welche der Anstand verletzen oder wohl gar den Charakter der Strafwürdigkeit Annehmen, den ruf „zur Ordnung“ nach sich. Den Oberstlandmarschall kann zu diesem Zwecke den Redner unterbrechen und demselben nach wiederholtem Rufe „zur Sache“ oder zur Ordnung“ das Wort mit Genehmigung des Landtages völlig entziehen“.

Maju regulamin sojmu morawskoho z r. 1905, regulamin sojmu krańskoho, bukowińskoho i żaden z tych regulaminów ne mistyt dalszych rygorów, jak pokłykanie do ryczy, do porjadku a na koniec widobranie hołosu. I na tim wsio się kinczyt. A ja ne znaju, czym my się prowinyły, szczo dla naszoho kraju maje buty zachowanyj toj prepys §. 49, kotryj dosy w jinszych krajach ne istnuje. Otże zasterehaju się wże teper postawy pry dyskusyi specyjalnij odpowiednu poprawku.

Ale wże z ciłoju riszewostojmu muszu zaprotestowaty protywn §. 50, kotryj maje na ciły ochoronu osib do Sojmu ne należucznych. Ja sobi ne mohu predstavyty, jak se w praktycy bude wyhladaty. Jest tam skazane:

„Jeżeli poseł kogoś, kto nie ma prawa brać udziału w obradach Sejmu, obwinia w Sejmie czy to ustnie, czy pisemnie o czyn karygodny, albo podnosi twierdzenia, które ubliżają jego życiu prywatnemu lub rodzinnemu, to zaczepionemu służy prawo wniesienia na ręce Marszałka pisemnego zażalenia“.

Otże do atrybucyi Sojmu krajewoho prychodyt i atrybucyja sudejsko karna.

Se musymo połszyty sudowy karnomu, bo meni się zdaje, szczo riszyty o tim, czy szczoś pidlahaje pid zakon karnyj, sprotywlaje się kompetencyi naszoho Sojmu. Włast' sudejska należyt do sudu i nichto ne może buty pozbawlenyj swoho sudiji.

To jest wyrazne postanowienie zakona zasadniczego a tut' posoł jest pozbawlenyj swojeho sudji i piddanyj pid sud komisyi dyscyplinarnoji.

(Sprawozdawca p. Laskowski. To jest sprawa dyscyplinarna).

Ale proszu p. referenta, jesły taja komisya, czy marszałok maje riszaty o tim, czy to jest czyn karyhidnyj, to se wże ne jest rycz dyscyplinarna, ale sud o tim, czy czyn jakyjś pidpadaje pid kodeks karnyj.

Riszaty o tim, szczo pidpadaje pid kodeks karnyj, może łysz oden sudja, poza tym nichto. Se je jasne i je jurydyczno uzasadnene.

Ale ja pomynaju sprawu kompetencyi, a pytaju się, jak bude wyhladała procedura. Każe się tutky: „komisya może przesłuchać obwiniającego i zaczepionego i wogóle sprawdzić naprowadzone okoliczności“.

Ne mohu sobi predstavyty, jak tote urjadowanie komisyi bude wyhladaty. Je skazane, szczo obżałowanomu wilno się boronyty a komisja maje sprawdzuwaty, se znaczyt, peresłuchowaty świdkiw i perewesty wsi sredstwa dokazowi, jaki na stwierdzenie swojij newynnosty obżałowanyj naprowadyt. Otże ja nyńky wystupuju protywn jakohoś urjadnyka i każu prymiom, szczo win na koryść odnoj storony zarjadyw taku a taku budowu wodnu prymiom i wziaw za se kubana. Każu se w Sojmi. Toj pan X się dowiduje o tim, skarżył mene, ja każu, szczo se je prawda, otże musyt buty perewedene ślidctwo, peresłuchani świdky, treba poichaty na misce, bo ja dokazuju, szczo perewiw win robotu storonniczo, otże szczo by moja oborona buła prawdywa, musyt się se skonstatowaty na miscy, de robota buła perewedena se znaczyt, chyba Sojmn wysyła je komisju na misce, kotra przybere sobi znatoki, bo sama się na tim ne znaje i maje perewesty dowody, jaki łysz perewodyty sud może. Ale dalsze je dopuszczone obżałowanie, jesły ja prymiom twerdžu, szczo chtoś w pożytiu familijnim ne konceze je korektnyj.

Na se dokazu ne znaju jak perewesty. Ja Paniw uperedżaju, szczo taja komisya dyscyplinarna, kotru proponuje, §. 50. bude abo mertwo rodženym tilom, kotre ne bude niczo robyty, łysz zasudżowaty tak jak schocze, abo jak bude po sprawedlywosty, to ne bude mohła toho spowniaty bo, perekroczyt kompetencju prawnu Sojmu. Otże z kolizyi toji najlipsiszy wychid buwby toj, szczo by §. 50 opustyty, bo win nikomu ne prynese korysty a Sojm wwede w taki funkcji i kolizji, z kotrych ne bude mih wyjty bez ponyżenia czesty ciołj Pałaty. Ne wydiłyšte Panowe typu takoho postawlenoho w żadnim kraju.

Ne je bezpečno wprowadżuwaty instytucji tak dałeko siahajucej w konsekwencyach i skutkach a ne pomyślely sia napered, jak toti instytucyjnyj jut tam, de ony sut. Nihde w de... pobłyskich nam, de możnaby se skonstatuwaty, takoji instytucyi nema, w żadnim regulamini kraiw koronnych Austriji.

A nikoly prozorlywyj zakonodatel ne wprowadżuje jakojis postanowy, ne prowirywszy dotycznoho typu tam, de win wże je. Wsiudy tak buło w Europi, zaky sia postawyt krok napered, treba podywyty sia, czy sia stane na twerdyj grunt, czy po prostu skazawszy, ne zbłamuje sia.

A dowołoby se do takoji konsekwencji, słybyśmo pryniały toj paragraf. Ne treba ity za dałeko. Do choronienia czesty osib tretych poza Sejmom, na se sut jenczi dorohy i marszałok maje w swij dyskrecjonalnij własty, szczo może zawizwaty dotycznoho posła do porjadku dnewnoho i se powynno buty wże dostatočne, jesły publiczne upimnienie distanne posoł w Sojmi.

Ale wprowadżuwaty instytucju tak somnijutelnych uspichiw i konsekwencji jak chocz §. 50. ja z najszczyrszoho sercia Wysokij Pałati doradżuwaty ne mohu. Dłatoho ja postawlu poprawku na powne wypuszczenie toho paragrafu tym bilsze, szczo tut sia ide tak dałeko w konsekwencyjach, jak dałeko piszłyšte Panowe za obrazu powahy ciołj Pałaty. Tu hranycia jakaś musyt buty. Jesły ja szczoś takoho skażu, szczo obrazyt zahał Pałaty, abo narodnist abo jakohoś wysokoho dostojnyka w tij Pałati, to moja prowyna piśla toho paragrafu maje buty taka sama jak skażu tut szczoś na jakus osobu poza Pałatoju stojacz. Tu musyt otóż buty jakaś hranycia. Za se maje buty aż do 5 dniw wykluczenie z uczasty! Duże ostorožno Panowe z wykluczowaniem z uczasty, bo tut ne rozchodyt' o praawo wykluczenoho, łysz o prawo wyborciw.

Wykluczyty posła z zasidań, se ne je kara dla posła, se może nawit buty w takij chwyli jak nynky nahorodoju, bo ja prymirom buwby w dowołenij, jakby mene na toj poślidnyj tyżdeń na 5 dni wykluczeno.

(Wesołość).

Ale inaksza riez je wyborci. Za te, szczo posoł prowynyt, ne wilno Sojmowy wyborciw pozbawlaty prawa, szczo by ich praw toj posoł przed Sojmom boronnym.

(Oklaski).

Otże i z toho stanowyska proty w takij kari zaprotestowaty musymo.

Ne chocz, szczo by chto dumaw, szczo ja robłu obstrukciju, dłatoho w dyskusji generalnij ne budu zastanawlaty sia nad specjalnymy paragrafamy.

Ale je odna riez, kotru muszu ditknutu, imenno § i 3 de sia każe pro prawa jazykowi i nacjonalni toho Sojmu. Toj paragraf dotykaje sfery, jaka nas żywo dotyczyt i obchodyt i w kotrij neprostym hrichom bułoby pry koźdij sposobnosty naszi riszuczi słowa ne wyskazaty. W teperisznim regulamini je skaskazane, szczo jazykom urjadowym Sojmu je jazyk polskij. Dalsze je skazane:

„Marszałek urzęduje w języku polskim. Na podania ruskie daje Marszałek odpowiedź w języku ruskim, na wszelkie inne podania zaś w języku polskim.

Protokoły obrad sejmowych winny być rozdawane w języku polskim i ruskim.

Przy stawianiu wniosków, wnoszeniu interpelacyj i przy rozprawach, winien być użyty język polski i ruski.

Sprawozdania Wydziału krajowego i komisji będą rozdawane członkom Sejmu w języku polskim i ruskim. Za podstawę do obrad służy sprawozdanie w języku polskim“.

Je tut do pewnoj miry uwzhladnej jazyk ruskyj. Odnak se uwzhladnienie ne widpowidaje ani osnowi konstytucyi, ani tym historycznym, faktycznym prawam, jaki majut Rusyny na tij zemli, otże i w tim Sojmi majemo i maty powynnyśmo.

(Oklaski).

Sej ustup maje svoju historyju w naszym Sojmi. Szcze stiny staroj redutowoj sali w gmachu skarbkowskim czuly horjaczi spory i dyskusji na temu praw ruskoho naroda w Sojmi hałyckim. W r. 1865 postawlenyj buw czerez tohdysznych ruskych posliw wnesok na cilkowyte zriwnanie praw ruskoho i polskoho jazyka w Sojmi hałyckim w toj sposib, szczyby koźda uchwała zapadała po polsky i po rusky, szczyby marszałok howoryw po polsky i rusky i szczyby koźdyj akt uradowyj w tim Sojmi buw wykonanyj w koźdim jazyku, jak se je w Sojmi czeskim.

Oczewydno, szczo toho roda wnese-
nia postawleni w r. 1865 wyklykały we-
lyku opozycju w Sojmi hałyckim i Sojm
uchwaływ te, szczo nyńky obowiazuje.

Odnak uchwaływ, wychodiaczy iz
zasady, szczo włastywo żadnoho jazyka
nema i szczo se, szczo je, je lysz widla-
mom jazyka polskoho. I z toho stanowy-
ska wychodiaczy, pryznaw Sojm, szczo
dalszych uprawneń ruskyj jazyk ne potre-
buje. Łunaw szcze tohdy w starim Sojm-
i oklyk: „niema Rusi“ i na zasidaniu
10/2 1866 de hołosno debatowało sia
w sprawie jazyka, widpowiw generalnyj
moweć, graf Borkowskyj na wnesok rus-
kych posliw: „godzilbym się na wniosek,
gdybym uznał języki polski i ruski za
dwa odrębne, wymagające równouprawnie-
nia, ja zaś sądzę, że to części uzupełnia-
jące się wzajemnie i tworzące w ten spo-
sób całość organiczną“.

Se buw otże argument. Chto na tak-
kim argumenti stojaw, mih taki słowa
skazaty, odnak wid toho czasu mynuło
wže lit 42. i nyńky chyba żaden z was
Panowe w tij Wys. Pałati ne dumaje
(bo chyba nicta ne skaże), szczo to je
prawda, szczo graf Borkowskyj pid wzhladom
samostijnosty ruskoho jazyka w ha-
łyckim Sojmi proklamowaw. Nyńky my
wže samostijni, 40 litna pracia, nauka i
literatura świdczat o tij syli politycznij
tak po tij jak po tamtij storoni kordonu.
Otże nyni stawaty na stanowsku grafa
Borkowskoho z r. 1866 absolutno ne można.

A koły my stoimo na stanowysku,
na jakim faktyczno nyni znachodymo sia,
to ne możemo zhodytyś, szczyby nasz ja-
zyk buw tak traktowanyj, jak je w regu-
lamini.

Ja mymo toho ne choczcu tak daleko,
ity jak posły w r. 1865.

Ne choczcu nawit' żadaty toho, szczo
je w Czechach i Morawi.

Ja choczcu lysz pered usim teorety-
cznoho sprawdzenia toho riwnouprawnie-
nia, kotre wže sprowadyła konstytucja.

Choczcu umiszczenia ustupu, szczo
w urjadowaniu Sojmu hałyckoho sut' ja-
zyky polskyj i ruskyj riwnoprawni.

Ja zhodžu sia, szczyby połyszyty,
szczo marszałok urjaduje w jazyci pol-
skim a choczcu lysz o stilko zminy, szczo
na podania, zapytania i zhołoszenia do
hołosu daje marszałok widpowid' w jazyci
ruskim, a w kińcy, szczyby sprawozdatel
z trybuny mih takoź w ruskim jazyci
widpowidaty, jesły je Rusynom.

Ne choczcu nawit', szczyby koźdyj
akt buw w jazyci polskim i ruskim u-
chwaluwanyj, jak w sojmi czeskim, cho-
czcu minimalnych praw, ale choczemo
i narid choce i my sia ich domahajemo,
bo se prawa światy i światy sia nam na-
ležat.

(Okłaski).

Panowe, ja sia poklykujcu znow na
ordynacju wyboreczu wsich krajijw derża-
wy, de sut' narodnosty miszani.

Imenno czesku, de je stwerdżene
wyrazno w §. 14, kotryj każe:

„Jeder der beiden Landessprachen
ist auch in den Landtagsverhandlungen,
das ihr gebührende, gleiche Recht, zu
trachten“.

Paragraf 44. nowoho Statutu kraje-
woho w Morawi z 25. padolysta 1905.,
każe znow:

„Die beiden Landessprachen sind in
der Geschaeftsbehandlung des Landtages
gleichberechtigt“.

Te same majete w kraińskim regu-
lamini.

W bukowyńskim regulamini niczo
ne ma, ale tam je prawnyj zwyczaj,
szczo marszałok udilaje hołosu w trzech
jazykach: nimeckim, ruskim i rumuń-
skim.

Otże ja sia opyrajcu ne lysz na tych
prawach, kotri nam sia należat history-
czno na osnovi konstytucji austrijskoji,
ale i na tim zwyczaju, jakyj panuje u
wsich krajach, de sut' dwi narodnosty.

Otże sej je postulat, jakyj ja ime-
nem moich towarzysziw pid wzhladom
uznania praw ruskoho jazyka do sojmu
stawlaju.

Postulat tak umirkowanyj, szczo ani odnu bukwy mencze iz stanowyska naszoj po prostu czesty narodnoji, traty ne možemo, ale toho teoretycznoho zriwnania, kotre faktyczno majemo u wsich ustawach, domahajemo sia sylno i nikoly domahaty sia ne perestanemo

(*Oklaski.*)

Na tim moi Panowe mihbym skin-czyty moi konkretni uwahy szczo do regulaminu, kotri uważawjem za widpowidni w dyskusyi jeneralnoj nawesty, ne možu odnak zakincyty mojej promowy, szczo by ne poklykaly sia na oden charakterystyczny fakt z toho Wysokoho Sojmu, z kotrym zwertaju sia do liwoj storony toj Pałaty.

W r. 1899 koły buła debata w toj Wysokoj Pałati nad wneskom p. Urbańskoho, kotryj staw sia uchwałoju, zaniała ciła demokratyczna liwycia takie same stanowysko suprotyw toho dodatku do regulaminu, jak my teper suprotyw ciłoho regulaminu.

Na zasidaniu z 27. marcja 1899 wyskazaw na liwoj storoni toj Pałaty duchowij jej przewodnyk, pokijnyj Tadej Romanowycz, protywlaczy sia wneskowy, tii słowa:

(*czyta*):

„Sprzeciwiamy się wnioskowi, bo wiemy, że tylko początek trudny i że apetyt wzmagą się w czasie jedzenia.

Otóż my nie chcemy do początku dopuścić, by się apetyt nie wzmagał i aby ograniczenia zaprowadzić dziś tam, gdzie może są potrzebne, nie doprowadzały nas jutro tam, gdzie nietylko nie byłyby potrzebne, ale dla swobodnego wykonywania praw poselskich wręcz szkodliwe“.

Tadej Romanowycz wyskazaw tohdy wiszezi słowa, toj apetyt zbilszyw sia, toj apetyt posiahaje na wysoki prawa toho Sojmu, na prawa posolski, na swobodu posolsku.

Apeluju do liwyci w imia pamiaty jeji przewodnyka a pid wzhladom formalnym stawlaju wnesenie: Wysokij Sojm zwołył perejty do poriadku dnewnoho nad ciłym projektom, a na słuczaj, jeslyby toj wnesok ne oderżaw bilszosty, stawlaju wnesok:

Wysoka Pałata zwołył uchwałyty: Widsyłaje sia toj projekt do komisiji z poruczeniem, szczo by z nym pryjszła do-

perwa tohdy, koły pryjde z projektom reformy ordynaciji wyboreznoj.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Do głosu zapisany p. Mieczysław Urbański, udzielam mu głosu.

P. Mieczysław Urbański. Wysoka Izbo!

Nie ulega wątpliwości, że obowiązujący obecnie prowizoryczny regulamin jest niejednolity, niejasny i zawiera wiele postanowień, które faktycznie nie są wykonywane i wykonywane być nie mogą.

Dlatego konieczną jest reforma tego regulaminu i dlatego prezes naszego klubu postawił w tym kierunku wniosek, który znaczną większością głosów w Sejmie został uchwalony i dziś jako projekt stoi na porządku dziennym.

Pomimo tego z tamtej strony Izby szan. posłowie Oleśnicki i Mogilnicki zapytywali, jaki jest powód tego przedłożenia, skoro obecny regulamin jest jasnym.

W odpowiedzi na to przypomnę szan. p. Oleśnickiemu, który jest znakomitym prawnikiem i wytrawnym parlamentarzystą, że przychodził do mnie, jako sekretarza sejmowego, prosząc o wyjaśnienie co do tego lub owego postanowienia regulaminu sejmowego.

Jakżeż można wobec tego twierdzić, że regulamin jest jasnym i zrozumiałym, jeżeli poseł, tak wytrawny i znakomity prawnik, przychodzić musi do sekretarza o wyjaśnienie?

Chodziło tedy o stworzenie regulaminu, którego postanowienia byłyby jasne, zrozumiałe i nie dawały powodu do jakichkolwiek nieporozumień.

To były powody przedłożenia, które mamy przed sobą, to były powody, że prezes klubu naszego postawił wniosek na zmianę regulaminu obrad sejmowych.

Przy tej sposobności usunięte zostały te wady, o których tu mówiłem a zarazem umieszczone te postanowienia, które, że tak powiem, prawem zwyczajowym zostały przyjęte, np. te skrócenia dość daleko idące, które zawsze były wykonywane.

Najważniejszymi postanowieniami nowymi są może przepisy §. 18.

tj. postanowienia, zabezpieczające uchwalenie budżetu.

Wydział krajowy w §. 18. wstawił tylko postanowienie, żeby komisya miała termin oznaczony, nie zaś Izba do uchwalenia budżetu.

Komisya rozszerzyła to postanowienie, bo sądziliśmy, że tak ważna rzecz jak budżet powinna, mieć pewność uchwalenia przez większość tej Wysokiej Izby.

Postanowienia analogiczne zawierają także regulamin parlamentu angielskiego, postanowienia podobne zostały także przyjęte przez austriacką Izbę Panów.

Zarzuty zatem, że przyjmuje się jakieś postanowienia, które nigdy w innych krajach lub państwach nie miały zastosowania, nie zgadzają się z istotnym stanem rzeczy.

Co do postanowień dyscyplinarnych, za które w tak wysokim stopniu z tamtej strony Izby napadano; to są one zawarte również w regulaminach innych państw i krajów a mianowicie regulaminy Sejmów Niższej Austrii i Tyrolu.

Podobne postanowienia posiada regulamin parlamentów wolnomysłnej Anglii i republikańskiej Francji, które są nawet dalej idące.

W parlamencie angielskim, gdyby poseł wygłosił taką mowę obstrukcyjną, jak tu dziś p. Skołyśzewski, mógłby być wykluczonym za pierwszą taką mowę z 20, za drugą z 40, a za trzecią z 80 posiedzeń Izby.

We Francji, jeżeli ktoś dopuści się czynów, za które u nas może być wykluczony najwyżej na 5 dni, może być karany aresztem i fakt jaki miał miejsce w parlamencie Francji.

Twierdzić zatem, że my wprowadzamy jakieś nowe, nigdzie nie praktykowane postanowienia, nie zgadza się z istotnym stanem rzeczy.

Projekt nasz ma na celu ułatwienie przebiegu obrad i dlatego wprowadzone zostały te postanowienia, które te obrady ułatwia, a usunięto te, które obrady utrudnić mogą.

Panowie wiedzą, że w dotychczasowym naszym regulaminie brak takich postanowień, któreby zapewniały większości powzięcie uchwały, że brak postanowień, któreby stały na straży godności Izby, Panowie wiedzą, że właśnie brak takich postanowień w regulaminie ośmieszył par-

lament wiedeński i wstrzymał bieg najżywotniejszych interesów i normalny rozwój tak państwa, jak po części i krajów.

Tego uniknąć powinniśmy i jakkolwiek stronnictwo, do którego należę, w przyszłej Izbie zapewne nie będzie w większości lecz w mniejszości, pomimo tego głosować będziemy za tym regulaminem, za temi postanowieniami, które mają wejść w życie nie teraz lecz w przyszłej kadencji.

A mamy nadzieję, że również i stronnictwo, do którego należy Szanowny p. Skołyśzewski, pomimo swego opozycyjnego stanowiska, głosować będzie za tą reformą regulaminu.

Uprawnia mnie do tej nadziei fakt, że np. organ tego stronnictwa, radykalnego odcienia, po uchwaleniu przez większość sejmową §. 3. projektu ustawy łowieckiej, apelował do nas i napisał słowa, któremi chcę zakończyć moje przemówienie, mianowicie :

(czyta):

„Wprowadzenie anarchii do Izby sejmowej i poniewieranie woli większości parlamentarnej jest negacją życia konstytucyjnego, do której żadnemu posłowi ręki przykładac nie wolno“.

Otóż w regulaminie jest to zapewnienie, żeby nie można bezkarnie wprowadzać anarchii do Wysokiej Izby i zapewnić uchwalenie budżetu, a do pewnego stopnia także najważniejszych przedłożeń Wydziału krajowego.

I dlatego każdy, kto jest tego przekonania i pisze się na przytoczone słowa organu stronnictwa ludowego, powinien za tem przedłożeniem głosować tak, jak my za niem głosować będziemy.

(Brawa.)

Marszałek. Do głosu są jeszcze zapisanii Bohaczewski „przeciw“ i p. Głąbiński „za“ wnioskami komisji.

Udzielam głosu p. Bohaczewskiemu.

P. **Bohaczewski.** Zrikaju sia hołosu.

Marszałek. Głos ma p. Głąbiński.

P. **Głąbiński.** Wysoka Izbo!

Ja tylko w kilku słowach w imieniu stronnictwa demokratycznego zaznaczę, że nie sprzeciwiamy się reformie regulaminu, jeżeli ta reforma okazuje się potrzebna dla zapewnienia Wysokiemu Sejmowi normalnego toku obrad.

Wobec tego jednak, że sesja obecna została zwołana przede wszystkim dla dokonania reformy wyborczej, stronnictwo demokratyczne uważa, że należy ściśle połączyć sprawę reformy regulaminu ze sprawą reformy wyborczej.

Z tego powodu stronnictwo nasze zastrzega sobie głosować przeciwko reformie regulaminu w trzecim czytaniu, jeżeli przedtem nie nastąpi, lub też nie będzie zapewnioną demokratyczna reforma wyborcza.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa ogólna została wyczerpana, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Wysoka Izbo!

Wysoka Izba pojmie, że o wszystkich uwagach, dotyczących poszczególnych paragrafów regulaminu, nie będę głosu zabierał, bo będę miał do tego sposobność przy dyskusji szczegółowej, kiedy przyjdą te paragrafy pod obrady.

Ograniczę się więc tylko do słów kilku, do uwag, które dotyczą regulaminu, jako całości.

Szanowny p. Mogilnicki zarzucał między innymi temu regulaminowi, że brak mu systematyczności.

Mnie się zdaje, że i p. kolega Mogilnicki przyzna, że nowy regulamin jest systematyczniejszy, aniżeli obecnie obowiązujący a układanie nowego regulaminu ściśle według zasad systemu, jest rzeczą bardzo trudną.

Zresztą sam p. Mogilnicki należał do subkomitetu regulaminowego, gdzie miał sposobność ten regulamin usystemizować, jednakże z tej sposobności nie skorzystał i żadnych w tym względzie wniosków nie postawił.

Co do przyczyn, dla których ten regulamin obecnie przedkładamy, o które zapytywali p. Mogilnicki i Oleśnicki, muszę powiedzieć, że Wydział krajowy w wykonaniu polecenia tego Sejmu z 12. marca 1907 przyszedł ze sprawozdaniem, na podstawie którego komisya projekt regulaminu uchwaliła i obecnie Wysokiemu Sejmowi przedkłada.

Powiedział p. Oleśnicki, że postanowienia tego regulaminu są za ostre i nigdzie niepraktykowane. Być może, że niektóre postanowienia wydać się mogą niektórym za surowe, że w innych regulaminach są inne postanowienia, mniej

ostre od naszych, ale zdaniem komisji i wedle jej najlepszej wiedzy i sumienia, przepisy projektu regulaminu naszego odpowiadają potrzebom Sejmu tego i oczywiście, o ile przy pojedynczych paragrafach będą stawiane wnioski, będą mogli na nie odpowiedzieć i na nie się oświadczyć.

P. Oleśnicki sądzi, że byłoby lepiej najpierw uchwalić reformę ordynacji wyborczej a potem dopiero przystąpić do uchwalenia regulaminu. Otóż ja sobie pozwolę odpowiedzieć, że doświadczenia w tym kierunku, wprowadzicie nie w naszym Sejmie, ale gdzieindziej poczynione, złe wydały owoce i przekonały, jak trudno jest zmienić regulamin już po uchwaleniu reformy wyborczej.

W parlamencie wiedeńskim np. projekt zmiany regulaminu, przez Rząd przedłożony, nie tak prędko doczeka się uchwały i pod tym względem z p. Oleśnickim zgadzam się zupełnie.

Co do uwag poszczególnych mówców, to zastrzegam sobie głos przy rozprawie szczegółowej, a obecnie proszę o przystąpienie do dyskusji specjalnej.

Marszałek. W rozprawie ogólnej postawił p. Oleśnicki wniosek przejścia do porządku dziennego nad całym projektem regulaminu, a w razie nieutrzymania się tego wniosku, ewentualny wniosek na odesłanie sprawozdania do komisji z poleceniem ponownego przedłożenia tegoż sprawozdania, wraz z projektem zmiany ordynacji wyborczej.

Proszę panów zająć miejsca.

Kto przyjmuje wniosek przejścia do porządku dziennego nad całym projektem regulaminu, zechce rękę podnieść (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto jest za odesłaniem sprawozdania do komisji z poleceniem ponownego przedłożenia tegoż sprawozdania wraz z projektem zmiany ordynacji wyborczej, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Oba wnioski p. Oleśnickiego upadły.

W tej chwili moglibyśmy przystąpić do dyskusji szczegółowej. Ponieważ jednak jest moim gorącym życzeniem a zarazem szerokich kół tej Izby, aby unikać rzeczy, które mogą doprowadzić do zbyt ostrego zaznaczenia różnic pomiędzy pojedynczymi odcieniami, przeto w nadziei, że da się do jutra wynaleść sposób, któryby częściowo uczynił zadość wszystkim wypo-

wiedzianym życzeniom, pomimo jeszcze niespóźnionej pory, mam zamiar posiedzenie obecne zamknąć.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, we czwartek, dnia 10. października 1907. z następującym porządkiem dziennym:

(czyta):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy miejskiej Żabno, powiatu dąbrowskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie komisji prawnej o petycjach Wydziału powiatowego w Sokału i licznych gmin, tudzież obszarów dworskich w powiecie sokalskim, względem cofnięcia uchwały co do kreowania Sądu obwodowego w Żółkwi i oświadczenia się za otwarciem takiegoż Sądu w Sokału.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku nagłym posła ks. Stojałowskiego w przedmiocie subwencji dla „Domu polskiego“ w Białej.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

4. Sprawozdanie komisji przemysłowej w przedmiocie prośby p. Heleny Gruszeckiej, wdowy po kierowniku szkoły tkackiej w Krośnie o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Maryewski.

5. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

6. Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady.

Sprawozdawca poseł Pilat.

7. Wybór członka Wydziału krajowego z kuryi gmin wiejskich.

8. Trzecie czytanie ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

9. Sprawozdanie komisji bankowej o zamknięciu rachunków galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1905 i 1906.

Sprawozdawca poseł Staniszewski.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o przekazanych jej petycjach o podwyższenie poborów emerytalnych, tudzież o rozmaite zapomogi i dary z łaski.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z projektem ustawy normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych.

Sprawozdawca poseł Czecz.

Następne posiedzenie zatem jutro, we czwartek, o godzinie 10. rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9. minut 15. wieczorem).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

38. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 10. października 1907.

TREŚĆ:

Spis petycyj. Głosy p. p. Szajera i ks. Wilczkiewicza na poparcie poszczególnych petycyj.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Szweda i tow w sprawie wyeliminowania nazwy miasta »Saybusch« jako stacyi kolei państwowej a nadanie jej właściwej nazwy »Żywiec«.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bednarskiego i tow. w sprawie przyspieszenia założenia ekspozytury cechowniczej w Nowym Torgu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey i tow. w sprawie zniesienia rozporządzenia o kolczykowaniu nierogacizny.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey i tow w sprawie niesprawiedliwego wymiaru należnościowego od kontraktu kupna i sprzedaży Wojciecha Sudoł z Bujanowa przez c. k. Urząd podatkowy w Nisku.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy miejskiej Żabno, powiatu dąbrowskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr. Wniasek formalny p. Buynowskiego na przystąpienie do drugiego czytania. Uchwalenie tego wniosku i wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyach Wydziału powiatowego w Sokalu i licznych

gmin tudzież obszarów dworskich w powiecie sokalskim, względem cofnięcia uchwały co do kreowania Sądu obwodowego w Żółkwi i oświadczenia się za otwarciem takiegoż Sądu w Sokalu. Głosy p. p. Wincentego Kraińskiego, Władysława Czaykowskiego, Korola Starzyńskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku nagłym posła ks. Stojałowskiego w przedmiocie subencji dla »Domu polskiego« w Białej. Głos p. sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi przemysłowej w przedmiocie prosby p. Heleny Gruszeckiej, wdowy po kierowniku szkoły tkackiej w Krośnie o podwyższenie emerytury. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o przekazanych jej petycyach o podwyższenie poborów emerytalnych, tudzież o rozmaite zapomogi i dary z łaski. Uchwalenie wniosków komisyi.

Dalzy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego. Głosy p. p. Oleśnickiego, ks. Pastora, ks. Stojałowskiego, ks. Szpondra, ks. Wesolińskiego, Kramarczyka, Pinińskiego,

Mieczysława Urbańskiego, Kozłowskiego, Maryewskiego Huryka, Szmigielskiego, Stapińskiego, ks. Wilczkiewicza i sprawozdawcy. Uchwalenie §§. 1—18 wedle wniosków komisji, oraz wniosków p. p. ks. Stojałowskiego i Oleśnickiego.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego. Głosy p. p. Kuryłowicza ks. Szpondra, Skołyszewskiego, Kramarczyka, ks. Stojałowskiego Oleśnickiego, Linińskiego, ks. Pastora, Stapińskiego, ks. Bohaczewskiego, Męcińskiego, Wiktora Czaykowskiego, Huryka, ks. Wesolińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie §§. 19—90 i wniosków p. p. Skołyszewskiego Kramarczyka, ks. Szpondra i Oleśnickiego, oraz rezolucyj p. p. ks. Wesolińskiego, Pinińskiego i Stapińskiego.

Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady nadzorczej Banku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady. Głosy p. p. Buynowskiego i Stapińskiego. Wniosek formalny p. Buynowskiego na usunięcie tego punktu z porządku dziennego i uchwalenie tego wniosku.

Wybór członka Wydziału krajowego z kurii gmin wiejskich.

Trzecie czytanie ustawy łowieckiej.

Sprawozdanie komisji bankowej o zamknięciu rachunków galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1905 i 1906. Uchwalenie wniosków komisji.

Wniosek nagły p. Wincentego Krainńskiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Pokuszyce powiatu sokalskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Krempy i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Chwałowice powiatu Tarnobrzeg. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Korola i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzelców gminy Wołoszczyzna powiat Bóbrka. Uzasadnienie i załatwienie wniosku

Ogłoszenie wyniku skrutynium z wyboru jednego członka Wydziału krajowego z kurii mniejszej własności.

Wniosek nagły p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Poczapy powiatu złoczowskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Szmigielskiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Bazarzyńce powiatu zbaraskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku

Wniosek nagły p. ks. Mazikiewicza i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Poddubce powiatu rawskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 40. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 131.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 36. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 37. posiedzenia złożony jest do przejrzania w biurze sejmowym.

Proszę o odczytanie petycji.

Sekretarz p. **Urbański** *(czyta)*:

2818. L. s. 3727. Wydział filii ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Żółkwi, p. p. Korola o subwencyę na utrzymanie bursy włościańskiej — do komisji budżetowej.

2819. L. s. 3728. Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ słuchaczy wszechnicy lwowskiej, p. p. Głabińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2820. L. s. 3729. Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ słuchaczy wszechnicy lwowskiej, p. p. Głabińskiego o subwencyę na kuchnię akademicką — do komisji budżetowej.

2821. L. s. 3730. Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ słuchaczy wszechnicy lwow-

skiej, o subwencyę na „Dom akademicki“ — do komisji budżetowej.

2822. L. s. 3731. Zgromadzenie Starowiejskich Sióstr Służebniczek w Starej wsi, p. p. Buynowskiego o subwencyę na dokończenie budowy i urzędzenia szkoły gospodyń wiejskich w Szynwałdzie — do komisji budżetowej.

2823. L. s. 3732. Brzeżany, p. p. Schätzla o otwarciu VII. klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej — do komisji szkolnej.

2824. L. s. 3733. Zarząd Towarzystwa muzycznego w Brodach, p. p. Sałę o subwencyę — do komisji budżetowej.

2825. L. s. 3734. Zarząd Bursy chrześcijańskiej w Brodach, p. p. Sałę o subwencyę — do komisji budżetowej.

2826. L. s. 3735. Marya Karpińska we Lwowie, p. p. Vayhingera o stypendyum na studia malarskie — do komisji budżetowej.

2827. L. s. 3736. Zarząd główny Związku teatrów i chórów włościańskich we Lwowie, p. p. Zardeckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2828. L. s. 3737. Lipica górna w powiecie rohatyńskim, p. p. Mogilnickiego o subwencyę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

2829. L. s. 3738. Komitet parafialny kościoła św. Floryana w Krakowie, p. p. Leo o trzecią ratę w kwocie 4000 kor. na restauracyę sztuki w kościele — do komisji budżetowej.

2830. L. s. 3739. Zarząd polskiej Bursy ludowej T. S. L. im. Bartosza Głowackiego w Buczaczu, p. p. Cieleckiego o zasiłek na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.

2831. L. s. 3740. Gmina Trzebowniko, p. p. Szajera o wyłączenie z c. k. Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Głogowie, a przydzielenie do Rzeszowa — do komisji prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Szajer.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy gminy Trzebowniko petycyonują już po raz drugi w sprawie wydzielenia gminy tej z okręgu sądu po-

wiatowego i urzędu podatkowego w Głogowie, a przydzielenie ich do okręgu w Rzeszowie.

Gmina ta oddaloną jest od Głogowa 12 klm. drogi gminnej III. klasy, złej i błotnistej, przez którą przepływa w dodatku rzeka Czarna w gminie Zaczernie; w czasie deszczów rzeka ta wzbiera i drogę czyni zupełnie bagnistą i wprost niemożliwą do przebycia; dlatego też mieszkańcy gminy Trzebowniko spażniają się na terminach sądowych do Głogowa, co naraża ich na dotkliwe straty i szkody.

Natomiast od Rzeszowa oddaloną jest gmina ta o 4 klm. drogi krajowej bardzo dobrej, która idzie środkiem gminy. Do Rzeszowa chodzą mieszkańcy gminy tej co tygodnia we wtorki i piątki na targ i przy tej sposobności mogliby załatwiać swe sprawy sądowe i w urzędzie podatkowym.

Gmina czuje się tym stanem rzeczy bardzo pokrzywdzoną i dlatego prosi bardzo o przydzielenie jej do okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Rzeszowie, a ja popieram gorąco tę petycyę i prosząc o jak najspieszniejsze jej załatwienie — pod względem formalnym wnoszę na odesłanie jej do komisji prawniczej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej):

2832. L. s. 3741. C. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, p. p. Brykczyńskiego w sprawie zaprowadzenia granicy statystycznej dla obrotu ze Śląskiem i Bukowiną — do komisji gospodarstwa krajowego.

2833. L. s. 3742. Rada powiatowa w Limanowie, p. p. Marsa w sprawie budowy kolei Bochnia-Limanowa — do komisji kolejowej.

2834. L. s. 3743. Julia Stefanowiczowa, wdowa po nauczycielu w Urmaniu, p. p. Traczewskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.

2835. L. s. 3746. Berl Weinberg, nauczyciel religii mojżeszowej w Krakowie, p. p. Sarego o zrehabilitowanie, przyznanie wyższej płacy, dodatku pięcioletniego i $\frac{1}{3}$ utraconej płacy — do komisji szkolnej.

2836. L. s. 3747. Komitet restauracyjny dla starej Bożnicy w Krako-

wie, p. p. Sarego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2837. L. s. 3748. Pogorzelnicy gminy Poczapy, p. p. Bohaczewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2838. L. s. 3752. Mieszkańcy miasta Nieczujna, p. p. Wilczkiewicza o zapomogę na budowę wodociągu — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. Wilczkiewicz.

Posel ks. **Wilczkiewicz.** Wysoki Sejmie!

Przed chwilą dostałem petycyę wielkiej gminy w powiecie dąbrowskim Nieczujna. Jeżeli można mówić w jakiej gminie naszego kraju o nędzy i nieszczęściu, to niewątpliwie w najwyższej mierze tak mówić może ta wielka gmina Nieczujna. Gmina ta liczy bez mała 1500 mieszkańców, rozciąga się na długości 5 km., a że jest położona na stoku głębokiej kotliny, zupełnie żadnej wody nie posiada.

W zimie piją tam wodę z roztopionego śniegu, w lecie kopią rowy, gdzie zbierają wodę deszczową i nią poją swoje bydła, jak również sami wody tej używają do picia.

W roku 1904, kiedy panowała posucha, musieli mieszkańcy jeździć po wodę 20 km. daleko. Próbowano tam kopać do głębokości 50 m, aby się źródła doszukać ale na próżno.

Skutki tego braku wody są zaiste przerażające. Powołuję się na świadectwo lekarwie lekarza powiatowego w Dąbrowie, który stwierdza, że w r. 1903 zachorował na tyfus brzuszny cały szereg ludzi.

Przez władze, jakoteż konieczność zmuszeni mieszkańcy robią wszystko, co można, ażeby ten brak wody usunąć. Mają więc gotowe obliczenie fachowe, a z kosztorysów widać, że na przeprowadzenie wodociągów potrzeba kwoty 42.000 Koron.

Kwota przewyższa jednakowoż możność finansową tej gminy i dlatego zwracają się jej mieszkańcy do Wysokiego Sejmu z prośbą o subwencyę. Jako nacowny świadek tej nędzy w gminie Nieczujnej, polecam petycyę jak najgoręcej łaskawym względem Wysokiej Izby, a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji petycyjnej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański.** (czyta):

2839. L. s. 3757. Koloniści gminy Pawlikówki i Czereszki, p. p. Wursta o utworzenie jednej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą „Czereszki polskie“ — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański.** (czyta):

Interpelacya

posła Szweda do JWPana komisarza Rządowego o wyeliminowanie nazwy miasta „Saybusch“ jako stacyi kolei państwowej, a nadanie jej właściwej nazwy „Żywiec“.

Wydział powiatowy w Żywcu udał się w roku 1895 do Wydziału krajowego z prośbą o spowodowanie dotyczących władz, aby obca nazwa miasta „Saybusch“, przyjęta przez „Zarząd kolei państwowych obsługującej miasto „Żywiec“ sprostowaną została na prawdziwą i od wieków temu miastu nadaną — i wreszcie przez Wysoki c. k. Rząd i Urzędu publicznie zachowaną nazwę „Żywiec“.

Wysokie c. k. Prezydium Namieśtnictwa odezwą z dnia 12. maja 1895 L. 4419 przedłożyło to podanie c. k. generalnej Dyrekcyi kolei państwowych do właściwego zarządzenia i podniosło tę okoliczność, że na wniosek Galicyjskiej władzy Gubernialnej z dnia 24. października 1785 L. 26.790 zatwierdzono na podstawie dekretu kancelaryi nadwornej z dnia 14. listopada 1785. klasyfikację i nazwy miejscowości Galicyi, a między niemi w obwodzie Myślenickim na stronicy 5 jest postanowiono, że miejscowość Żywiec po niemiecku Saybusch ma być pisana „Żywiec“.

Z uwagi, że sprawa germanizacyi polskiego miasta Żywca poruszona była kilka razy w Wysokim Sejmie — dalej

z uwagi, że mieszkańcy Żywca i okolicy władają wyłącznie polskim językiem, a przy zakupie biletów do Żywca narażeni są od urzędników kolejowych o nazwę Żywiec na różne szykany i nieprzyjemności — nakoniec

z uwagi, że c. k. Rząd sprostował już nazwę Żywiec w c. k. Starostwie,

Sądzie, Urzędzie podatkowym, poczcie a tylko c. k. Ministerstwo kolei państwowych tej zmiany dotąd nie zarządziło.

Zapytują przeto podpisani:

Kiedy Wysoki c. k. Rząd dotychczasowe cudze bilety miasta Saybusch — tak na budynkach stacyi kolejowej, jak również na stampilach, rozkładach jazdy, receptach, biletach, oraz wszelkich korespondencyach urzędowych — zaniechać, a w miejsce tegoż właściwe polskie, nie tylko w naszym kraju, ale i za granicą, znane nazwisko „Żywiec“, wprowadzić będzie raczył.

Interpelant:

Szwed.

Wilczkiewicz, Krempla, F. Włodek, Stapiński, Korol, Staruch, Bohaczewski, Huryk, Barabasz, J. Jaworski, Oleśnicki, Ochrymowicz, Potoczek, Kramarczyk.

Interpelacya

do Wysokiego Rządu.

Reprezentacya miasta Nowego Targu czyni od kilku lat zabiegi o utworzenie w mieście urzędu cechowego, a to celem ułatwienia licznym interesentom przepisane go cechowania miar i wag, które zmuszeni są obecnie posyłać aż do Myślenic, co jest połączone z niemałymi uciążliwościami i niedogodnościami tak z powodu bardzo znaczącej odległości, jakoteż braku połączenia kolejowego z siedzibą wymienionego urzędu.

Starania te odniosły o tyle pożądanego skutku, że Ministerstwo handlu przychyliło się częściowo do żądań gminy zgadzając się na razie na utworzenie ekspozytury cechowniczej i przekształcenie jej w przyszłości w razie potrzeby na urząd cechowniczy.

O tej decyzji, która miała miejsce jeszcze w lipcu 1906 r. zawiadomiono gminę Nowego Targu, która zgodziła się na tego rodzaju załatwienie, oraz na warunki co do świadczeń dla tego urzędu i przesłała odpowiednią uchwałę Rady gminnej do c. k. Inspektoratu miar i wag prosząc o wygotowanie i nadesłanie odpowiedniego aktu urzędowego wymaganego przez ministerstwo handlu do pod-

pisania pełnomocnikom gminy. Zdawałoby się zatem, że niebawem powinna wejść w życie rzeczona ekspozytura, tymczasem minął znów rok, a sprawa nie postąpiła ani na krok naprzód, wobec tego podpisani zapytują Wysoki Rząd, jaka jest przyczyna tego przewlekania się sprawy i czy nie byłby skłonny zarządzić przyspieszenie definitywnego tejże załatwienia?

Interpelant:

Bednarski,

Huza, Kleski, Sare, Federowicz, Vayhiner, Michałowski, Głabiński, Maiss, Schätzel, Tarnawski, Wurst, Tomaszewski, Buynowski, Szponder, Jabłoński.

Interpelacya

posła Krempla i tow. do JW Pana Komisarza rządowego w sprawie zniesienia rozporządzenie o kolczykowaniu nierogacizny (świń).

Kraj nasz od kiedy popadł w przynależność do Austrii jest terenem eksperymentów ustawodawczych, rozporządzeń wyjątkowych i przepisów odrębnych.

Jesteśmy przedmiotem rozmaitych doświadczeń, czynionych z za stolika zielonego na skórze ludności rolnej.

Przepisy weterynaryjno - policyjne wodzą prym w stosowaniu środków hamujących rozwój hodowli nierogacizny; najdrastyczniejszym tego przykładem jest rozporządzenie c. k. Rządu z 18 maja 1903 l. 16.750, zaprowadzające obowiązek kolczykowania trzody chlewnej w celu łącznego rzekomo wykrycia ognisk chorób nierogacizny.

W praktyce okazało się kolczykowanie problematycznym, które jest natomiast nowem źródłem ciężarów zepchniętych na gminy i ludność wiejską a ponadto stało się wprost plagą hodowli.

Kolczyk to gruby gwóźdź wbity w ucho zwierzęcia, wywołujący podrażnienie naczyń, ropienie i gnicie.

Świnie zreć nie chcą, niszczejają szczególnie prosiaki, częstokroć parszywieją i cały karm absorbują, gdyż do żeru nie są skłonne, nie rosną, są smutne, t. j. marmiejają i marnują paszę gospodarza a jakie skutki są tego, każdy człowiek potrafi wyrozumieć.

Na dobytek wywiązują się choroby, pomorem kończące się z tego powodu, bo natura świńska nie może się przystosować do nausznicy aplikowanych przez c. k. Rząd.

Przez tarcie, obijanie głową i gnicie kolczyki wypadają, hodowca musi się starać jak najprędzej o nowe, bo jeśli nie podpada dotkliwej z kosztami karze za przekroczenie jaką wymierza dość srogo władza.

Zdaje się, że stwierdzenie nieużyteczności i szkodliwości danego przepisu wystarczy do skłonienia c. k. Rządu, aby cofnął odnośne rozporządzenie.

W rzeczy samej tak nie jest; gdyż wszelkie zwracanie się Sejmu przeciw rozporządzeniu i uchylenia gmin od kosztów połączonych z procederem nie odniosło skutku.

Z tych jaskrawo krzywdzących naszego rolnika powodów, zapytujemy JWPana Komisarza rządowego jako reprezentanta Rządu:

Czy JWPan Komisarz rządowy wobec jednomyślnego potępienia tego rozporządzenia przez całą ludność rolniczą w kraju, zechce rozporządzenie to, jak najrychlej co do kolczykowania trzody chlewnej cofnąć.

Lwów, dnia 10. października 1907.

Interpelant:
Krempa,

Szmigielski, Skołyszewski, Staruch, Szwed, Korol, Bojko, Oleśnicki, Bohaczewski, Wilczkiewicz, Ochrymowicz, J. Jaworski, Barabasz, Stapiński, Kramarczyk, F. Włodek.

Interpelacya

posła Krempe i towarzyszy do JWPana Komisarza rządowego w sprawie niesprawiedliwego wymiaru należyciowego od kontraktu kupna i sprzedaży Wojciechowi Sudoł z Bojanowa przez c. k. Urząd podatkowy w Nisku.

Nakazem płatniczym z dnia 25. kwietnia br. do L. B. poz. 531/907 dziennik wymiar. poz. 280 wymierzył Urząd podatkowy w Nisku Wojciechowi Sudołowi z Bojanowa należyci od kontra-

ktu kupna, mocą którego tenże nabył od swego rodzonego brata Józefa Sudoła realność lwh. 416 w Bojanowie za cenę kupna 12300 koron w kwocie 431 koron 20 hal., pomimo, że właściciel poprzedni posiadłość swą sam uprawiał, zasiewał, używał tak samo jak obecny, a nadto Józef Sudoł jest bratem rodnym Wojciecha Sudoła.

Ponieważ wymierzanie należyci prawnej w podobnych warunkach stale się powtarza i zmusza włóścian do wnoszenia kosztownych rekursów, lub w razie przeoczenia do zapłacenia wymiaru, częstokroć całkiem niesprawiedliwego, przeto podpisani zapytują JWPana Komisarza rządowego:

1. Czy nie byłby skłonny wezwać urzędy podatkowe do zaniechania podobnych procedur?

2. Czy nie uzna za stosowne, aby w wypadku przytoczonym należyci zredukowano?

Lwów, dnia 10. października 1907.

Interpelujący
Franciszek Krempa wr.

Skołyszewski, Wilczkiewicz, Korol, Szmigielski, Staruch, Oleśnicki, Ochrymowicz, J. Jaworski, Barabasz, Szwed, Bojko, Stapiński, Kramarczyk, F. Włodek.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię Panu Komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy miejskiej Żabno, powiatu dąbrowskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr. (Al. 416).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

P. **Buynowski.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Sprawa obecna jest tak wyczerpująco w sprawozdaniu komisji wyłuszczone, że stawiam wniosek, ażebyśmy przystąpili do drugiego i trzeciego czytania bez odsyłania sprawozdania do komisji.

Marszałek. Rozprawa nad tym wnioskiem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia ... o zaliczeniu gminy Żabno powiatu dąbrowskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gmina Żabno powiatu dąbrowskiego zaliczoną zostaje do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknię-

ta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach Wydziału powiatowego w Sokalu i licznych gmin tudzież obszarów dworskich w powiecie sokalskim, względem cofnięcia uchwały co do kreowania Sądu obwodowego w Żółkwi i oświadczenia się za otwarciem takiegoż Sądu w Sokalu. (Al. 417).

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby bez względu na panawianie petycyi miast Rawy Ruskiej i Sokala i odnośnych Rad powiatowych i gmin wiejskich i bez względu na uchwałę sejmową z dnia 9 marca 1907 przystąpił jak najrychlej

do utworzenia sądu obwodowego w Żółkwi z przydzieleniem do niego sądów powiatowych w Bełzie, Kamionce strumiłowej, Kulikowie, Mostach Wielkich, Niemirowie, Rawie Ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi.

Powyższą uchwałą załatwia się petycje do l. 1.638, 1.866 i 1.911 do 1.917/ex 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wincenty **Kraiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wincenty **Kraiński.**

P. Wincenty **Kraiński.** Wysoka Izbo!

Na posiedzeniu wiosennem dnia 9. marca 1907 uchwalił Wysoki Sejm w rezolucyi drugiej pod lit. b) zawezwanie do rządu, ażeby poczynił przygotowawcze kroki między innymi także do otwarcia sądu obwodowego w Żółkwi.

W tej samej rezolucyi pod c) polecił Sejm zbadanie stosunków miast Sokala i Rawy ruskiej o ile te miasta nadają się do kreowania sądu obwodowego. Nie chcę przypuszczać, ażeby intencją komisji było skasować najpierw Wysokiemu Sejmowi uchwałę co do Żółkwi powziętą, a potem dopiero polecić zbadanie, czy dla sądu obwodowego odpowiedniejsza jest Żółkiew czy Rawa ruska. Że takiej intencji komisja nie miała, wynika także z kontekstu sprawozdania, gdzie w ustępie 4 powiedziano, że już w czasie obrad wniesiono petycje Rady powiatowej w Żółkwi o kreowanie tam sądu obwodowego i że komisja jest zdania, iż trzeba się zastanowić nad tem, czy stosowniejszą jest Żółkiew czy Rawa ruska czy Sokal. Upatruję wobec tego, że komisja proponując w sprawozdaniu dzisiejszem wezwanie do rządu, ażeby bezwarunkowo przystąpił do kreowania sądu obwodowego w Żółkwi, chociaż nie wykazuje żadnego nowum, żadnego badania, jakie jej Sejm zalecił, — że reasumuje tem poprzednią uchwałę i bez materiału odpowiedniego żąda załatwienia sprawy na korzyść Żółkwi.

Sprawa ta interesuje nadzwyczaj czynniki lokalne w powiecie sokalskim, który mam zaszczyt zastępować. Merytorycznie mówiąc o rzeczy, muszę zaznaczyć, że Żółkiew leży na samym krańcu projektowanego okręgu sądowego i byłoby prawdziwą katastrofą dla okręgu sokalskiego i rawskiego, gdyby w Żół-

kwi przyszło do kreowania sądu. Dla mieszkańców bowiem tych powiatów, których ta sprawa dotyczy, jest o wiele dogodniej jechać już do Lwowa niż do bliższej nieco Żółkwi. Zresztą i arondacya tego okręgu sądowego jest tego rodzaju, że dla niektórych sądów, które mają być przyłączone, a obecnie należą do sądu obwodowego w Złoczowie, jak: dla mieszkańców Buska, Kamionki i Radziechowa jest o wiele przyjemniej i dogodniej pozostać przy Złoczowie.

Kreowanie więc sądu obwodowego w Żółkwi nie byłoby dla nich żadnem dobrodziejstwem ale miałyby tylko stronę ujemną.

Więc tak ze względów merytorycznych jak i zasadniczych będę głosował przeciw rezolucyi komisji i spodziewam się, że Wysoki Sejm przychyli się do mego wniosku o przejście nad nią do porządku dziennego.

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

P. Władysław **Czaykowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Władysław **Czaykowski.**

P. Władysław **Czaykowski.** Wysoka Izbo! Nie potrzebuję chyba podnosić, jak ważna jest dla kraju kwestya kreowania nowych sądów obwodowych, a głównie: w Czortkowie, Żółkwi i Jarosławiu. Od czasu zaprowadzenia nowej procedury cywilnej tj. od r. 1897 zastanawiano się nad tą sprawą w ankiecie, i mimo że już wtedy brano pod rozwagę czy należy utworzyć sąd obwodowy w Rawie czy w Sokalu, zgodzono się jedynie na Żółkiew. Uchwałą z dnia 15. lutego 1897 oświadczył się Wysoki Sejm za kreowaniem sądów obwodowych w Żółkwi i w Jarosławiu. Od tego czasu tj. od 1897 r. nie było ani jednej sesji sejmowej, w którejby komisja prawnicza nie ponawiała tego swego wniosku co do Żółkwi, a taksamo i Koło polskie do swoich postulatów przyjęło i stawiało zawsze stanowczo Żółkiew.

Uchwałą z dnia 13. marca b. r. Wysoki Sejm od tej uchwały ani na włos nie odstąpił. Wskutek jednak odnośnych petycji oświadczył się za tem, żeby komisja zbadała, czy stosunki w tym względzie nie zmieniły się na korzyść innych miast. Ponieważ jednak obecnie Wysoki

Rząd zajmuje stanowisko, że uchwała wiosenna z tego roku mogłaby przesądzać kwestyę, czy w tej mierze nie nastąpiła jaka zmiana, a Wysoki Sejm od swej uchwały, ażeby założono sąd obwodowy w Żółkwi, nie odstąpił, przeto jeżeli rzeczywiście Wysokiemu Sejmowi zależy na tem, ażeby jak najrychlej przyszło do kreowania tych nowych sądów obwodowych, to powinien przyjąć dzisiejszą rezolucyę jako pod każdym względem usprawiedliwioną. Jeżeliby komisya przysłała z taką rezolucyą bez podania motywów, to rozumiałbym jeszcze, że możnaby temu oponować, ale skoro komisya to czyni na podstawie badań swoich i opinii prezydym wyższego sądu krajowego, to opozycya szanownego kolegi p. Wincentego Kraińskiego nie prowadziłaby do celu, chyba do tego tylko, że nie będziemy mieli żadnego wogóle sądu.

P Korol. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme !

Chotiaj wże sprawozdanie komisji prawniczoy i prezydent komisji wyjawywy przyczyny, dla kotrych komisja ponowyla wnesenie za zasnowaniem sudu okružnoho w Żółkwy, ja uważaju za odpowiednie, zabraty hołos, aby jako zastupnyk najbilsze interesowanych hromad selskich oświedzity sia w wydu kreowaty sia majuczoho sudu. Zasnowanie nowych sudiw kolegialnych wo wschidnoj Hałyczyni jest kwestyju pekuczoju, to widczuwajut wsi, osoblywo ti, kotri z sudownyctwom blysko stykajut sia. Oddawna wże, bo bilsze jak 10 lit na poriadku dnewnim je sprawa zasnowania sudu okružnoho w Żółkwi. Za Żółkwoju oświedzily sia wsi poklykani do toho czynnyky, a Sojme uchwalamy, ponawlanymy majze szczo rik, oświedzaw sia za Żółkwoju. Ja rozumiju szczo mista Rawa i Sokal ubywajut sia za tim, szczo u nych sud okružnyj buw zasnowanyj, bo lezyt to w interesu tych mist. Rozumiju, szczo hromady, blyzszy tych mist oświedzajut sia za dotycznymy mistamy. O skilko znaju sytuacju, to ciłyj powit Sokalskyj stoit na tim stanowyszcy, szczo lipse ne maty žadnoho sudu, jak ne maty jeh w Sokalu. Wże sprawozdanie ko misji prawniczoy wykazuje, szczo ani Sokal ani Rawa na kreowanie sudu okružnoho ne nadajut sia, bo lezat zanadto blysko hrancyi, i dla tych sudiw powi-

towych, kotryby maty zwertatyś do sudu okružnoho bułoby wprost nedohidne.

Sud krejewyj lwiwskyj maje bezsupereczno duze wełykyj okruh, je pereziażenyj, bo maje agendy tak wełyki, szczo oden prezident ne może daty sobi rady.

Rozdiłenie sudu krajewoho lwiwskoho na 2 sudy kolegialni okazuje sia potreboju koniecznoju.

O skilko ja znaju sytuacju w Widny, to centralne prawytelstwo skłonyło sia, aby zaraz po zasnowaniu sudu okružnoho w Czortkowi zasnuwaty takiż sud w Żółkwi. Znajemo odnak duze dobre jak centralne prawytelstwo imaje sia každoj przyczyny, aby sia wid tiaharu, połączenoho z zasnowaniem každoho nowoho sudu uwilnyty. Koły mynuwsoho roku hromady okruha rawskoho i sokalskoho žadały zasnowania sudu okružnoho w tych mistach, prawytelstwo skorystało z toho, aby zasnowanie sudu widsunuty na dalszzyj plan. Zdaješ meni, szczo w interesu kraju i powitiw tut interesowanych, szczo by Sojme obstawaw pry swoich uchwałach dawnyszzych, bo znana riez, szczo ti mista nikoly do toho ne dijdut a operanie sia pry Sokalu, jak toho žadaje p. Kraiński može tilko opiznyty sprawu i chyblaje cili, a nadto dodast' sia szkodou miszkańciam sokalskoho powita. Ja ne chozczu wiryty, aby dla meszkańciw sokalskoho powita lipszyj buw Lwiw, jak Żółkiw, bo dla selan dohidnijsze zatrymaty sia w Żółkwy jak szczo 30 kilometriw udawatyś do Lwowa i ewentualno ponosyty koszta utrymania wi Lwowi. Protoje ja własne w interesu tych selan, kotrych zastupaje p. Kraiński proszu, szczo by Wysokij Sojme zwoływ oświedzity sia za czim skorijszym zasnowaniem suda okružnoho w Żółkwy.

P. Starzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Starzyński ma głos.

P. Starzyński. Już od dłuższego czasu powtarzała Wysoka Izba uchwały swoje w sprawie kreowania sądu obwodowego w Żółkwi; taką samą uchwałę powzięło i Koło polskie w Wiedniu, które jako jeden z postulatów kraju w dziedzinie zarządu sprawiedliwości, od długiego szeregu lat postawiło kreowanie sądu obwodowego w Żółkwi. Walczą o ten sąd trzy miasta, Sokal, Rawa, Żółkiw, ale ze względu na warunki lokalne, najodpowiedniejszym jest miasto Żółkiw.

Szanowni Panowie pewnie mi przyznają, że mogę mówić o tej sprawie obiektywnie, gdyż zarówno jako poseł wszystkich interesowanych powiatów: sokalskiego, rawskiego i żółkiewskiego, do Sejmu jako też jako poseł tych trzech miast: Sokal, Rawa, Żółkiew do Rady państwa, niemał specjalnej predylekcji do jednego z tych powiatów lub miast, lecz biorę rzecz ze stanowiska całkiem ogólnego i obstaję przy dotychczasowych uchwałach Sejmu i Koła polskiego i muszę upraszać ponownie, ażeby Wysoki Sejm za Żółkwią oświadczyć się raczył.

Wszystkie pertraktacje z czynnikami miejscowymi są przeprowadzone, plany wygotowane, kosztorysy zrobione i jest rzeczą nie do pojęcia, ażeby sprawa tak długo przewlekać się mogła. Na to możemy sobie dać odpowiedź tylko, jeżeli sobie przypomnimy fiskalizm austriacki i niechęć do każdego wydatku. Gdyby nie to, sąd ten byłby już od dawna założony i nie byłoby wątpliwości, których źródła nieznamy, gdzie wreszcie ten sąd założyć.

Z tego powodu upraszam Wysoką Izbę, aby raczyła uchwalić wniosek komisji prawniczej i oświadczyć się jeszcze raz za założeniem sądu obwodowego w Żółkwi.

Cała północna część kraju od Przemysła do Złoczowa jest jakby sądu obwodowego pozbawiona, bo dziś sąd lwowski jest tym, który obejmuje przestrzeń od Brodów i Złoczowa z jednej, a Jarosławia i granicy rosyjskiej z drugiej strony. Rzecz oczywista, że konieczna i nagła potrzeba przemawia za tem, aby tam sąd jakiś erygowany został. Gdybyśmy odstąpili od dawniejszych uchwał co do założenia sądu w Żółkwi, odroczylibyśmy albo nawet zaprzepaścili tę rzecz zupełnie. Z tych względów — jakoteż i z tego powodu, że lepszego miejsca znaleźć nie można i gdy jak wiem ani krajowy zarząd sprawiedliwości t. j. sąd krajowy lwowski wyższy ani zarząd sprawiedliwości w Wiedniu zdania swego co do erygowania sądu obwodowego w Żółkwi nie zmieniły — upraszam Wysoką Izbę, ażeby raczyła przyjąć wniosek komisji prawniczej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Schätzel.** Po wy-czerpujących uwagach pp. Władysława

Czajkowskiego, Korola i Starzyńskiego nie wiele pozostaje mi do dodania, zastrzedz się jednak muszę, jakoby komisja prawnicza nie działała konsekwentnie ze wszystkimi uchwałami, jakie od szeregu lat powzięła. Wysoka Izba zawsze, konsekwentnie oświadczała się za kreowaniem sądu obwodowego w Żółkwi, uznając, że założenie sądu takiego w innym miasteczku w tej części kraju, położonym na uboczu nie odpowiadałoby ani interesom ludności, ani kraju, a połączone byłoby z poważnem niebezpieczeństwem dla tej instytucji z powodu, że tamte miasteczka położone są przy granicy i że w razie nieporozumień politycznych byłyby zagrożone depozyta i archiwa i inne przedmioty w zakres sądu wchodzące.

Mieliśmy tylko wątpliwości pewne, czy ze względów czysto lokalnych Żółkiew nadawałaby się na kreowanie sądu, ale i tę wątpliwość usunęło stanowisko, jakie zajęło Prezydium apelacji, które oświadczyło się i obecnie tak samo, jak i dawniej t. j. za Żółkwią.

Petycja zaś Rady powiatowej sokalskiej dowodzi, jak szkodliwemby było, gdyby Izba miała prośbę jej uwzględnić. Staje ona na tem stanowisku, albo ma być sąd obwodowy w Sokalu, albo raczej niech nie będzie żadnego sądu. To negatywne stanowisko rady powiatowej sokalskiej jest szkodliwe i dla ludności tamtych okolic i dla całego kraju. Wiemy, z jakimi trudnościami kraj walczy o pomnożenie sądów u nas, wiemy jaki brak jest sądów obwodowych i powiatowych i wiemy, jakie trudności ma Koło polskie do zwalczania, z władzami, zajmującymi zawsze stanowisko niechętnie, jeżeli się rozchodzi o uczynienie zadość postulatowi kraju. Kiedy idzie o zwalczanie postulatów, który dałby się zrealizować, rząd chwyta każdy pozór, aby usunąć się od spełnienia żądania, któremu by mógł i powinien zadość uczynić.

Zauważam, że nie można uważać za interes nawet ludności sokalskiej, aby ten sąd wcale nie powstał w tej części kraju, jeżeli niema powstać w Żółkwi. Raczy Wysoka Izba uwzględnić, że sąd krajowy lwowski ma pod swoim kierownictwem 15 sądów oprócz lwowskich i właściwie sąd krajowy lwowski miałby i tak dosyć czynności około tego, czemu może podołać, gdyby się zajął agendą sądów lokalnych a tymczasem ma obsługiwać interesa tyłu sądów innych.

Nie jest to także w interesie ludności włościańskiej okręgu sokalskiego, żeby miała jeździć, jeżeli nie do Żółkwi to do Lwowa, bo przecież to są interesa pojedynczych jednostek a nie ludności wiejskiej, która nie ma nic wspólnego z tym Lwowem i nie ma interesu innego jawić się we Lwowie jak tylko wtedy, gdy ją do tego zmuszają sprawy sądowe.

Proszę, żeby Wysoka Izba uchwaliła przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem p. Kraińskiego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poseł Kraiński postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji prawniczej. Proszę Panów zająć miejsca. Kto przyjmuje wniosek p. Kraińskiego, zechce powstać. (*Mniejszość.*) Jest mniejszość. Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku nagłym posła ks. Stojałowskiego w przedmiocie subwencji dla „Domu polskiego“ w Białej.

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*)

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku nagłym p. ks. Stojałowskiego w przedmiocie subwencji dla „Domu polskiego“ w Białej.

Wysoki Sejmie!

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby po zbadaniu planów i kosztorysów na budowę domu polskiego w Bielsku — w miarę jak to uzna za wskazane — wstawiał w preliminarz budżetu krajowego corocznie — jednakowoż najdalej do roku 1930, po 2000 koron rocznie na rzecz spółki ochrony i pomocy narodowej w Białej na cel rzeczowej budowy.

Wysoki Sejmie!

Rzecz się ma tak, że uchwałą 18. marca tego roku została udzielona subwencja na okres lat 5 w łącznej kwocie 2000 K na rzecz towarzystwa ochrony narodowej w Białej, które to towarzystwo jednak rozciąga swoją działalność także na sąsiednie miasto Bielsk i tam ma zamiar wybudować dom dla robotni-

ków. Są tu przedłożone plany tego domu jest w tych planach sala obszerna, 20 m długości 14 m szerokości, która ma służyć na zebrania dla tych robotników. Jest także pismo przedsiębiorcy, które oświadcza gotowość wybudowania tego domu za 45000 K. Chociaż kosztorys formalny nie jest tu dołączony, ale z przestrzeni zabudowanej można wnosić, że ta suma odpowiada rzeczywistej potrzebie. Otóż subwencja która w tym okresie czasu na razie została dozwolona, to jest na lat 5 po 2000 K czyli 10000 K oczywiście na przeprowadzenie takiej budowy nie wystarcza. Komisja miała na oku to, co na posiedzeniu 18 marca zostało wypowiedziane, mianowicie wnioskodawca p. ks. Stojałowski przedstawił, że rzeczony Towarzystwo ochrony narodowej w Białej jest właścicielem realności, którą kupiło za 44000 K.

Jest to realność z dużym ogrodem ale na budowę już funduszków niema.

Ówczesny sprawozdawca dotyczącej rubryki budżetowej p. Skołyżewski przedstawił, że o ile on zna stosunki w Białej, Towarzystwo na uwzględnienie zasługuje, bo rozwija nader pożyteczną działalność dla robotników, stworzyło tam dla nich schronisko narodowe i odwodzi ich od agitacji socjalistycznej.

Wskutek tego sejm tę uchwałę powziął i subwencja udzielona jest na lat 5. Komisja uwzględniając te okoliczności, jakie tu w streszczeniu przedstawiłem. przychodzi z następującym wnioskiem:

Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby po zbadaniu planów i kosztorysów na budowę Domu polskiego w Bielsku w miarę jak to uzna za wskazane, wstawiał w preliminarz budżetu krajowego corocznie jednak najdalej do r. 1930. po 2000 K na rzecz spółki ochrony i pomocy narodowej w Białej na cel rzeczowej budowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej w przedmiocie prośby p. Heleny Gruszeckiej, wdowy po kierowniku szkoły tkackiej w Krośnie o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca p. **Maryewski** ma głos.

Sprawozpawca p. **Maryewski** (*czyta*)

Sprawozdanie komisji przemysłowej w przedmiocie prośby p. Heleny Gruszeckiej, wdowy po kierowniku krajowej szkoły tkackiej w Krośnie o podwyższenie emerytury na podstawie statutu emerytalnego dla urzędników Wydziału krajowego uchwalonego 15 lutego 1898.

Wysoki Sejmie!

Pani Helenie Gruszeckiej wymierzono emeryturę na podstawie statutu dla urzędników i sług uchwalonego przez Sejm krajowy 1889 roku:

Ponieważ statut w r. 1898 został zmieniony na korzyść urzędników i sług Wydziału krajowego, przeto petentka prosi, aby jej podwyższono emeryturę na podstawie statutu z r. 1898 z uwagi, że kierownicy i nauczyciele szkół przemysłowych krajowych nie są objęci statutem emerytalnym Wydziału krajowego; atoli ś. p. Gruszecki położył znakomite zasługi jako kierownik tej szkoły, a wdowa znajduje się w dość przykrych warunkach materialnych.

Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę p. Heleny Gruszeckiej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Ponieważ w tej chwili jeszcze obraduje komisya dla reformy wyborczej i p. sprawozdawcy niema, przeto, jeżeli się nikt nie sprzeciwi, przystąpimy obecnie do punktu 10go porządku dziennego, który ma znaczenie formalne. Nikt się nie sprzeciwia? (*Nikt*), w takim razie następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przekazanych jej petycyach o podwyższenie poborów emerytalnych, tudzież o rozmaite zapomogi i dary z łaski. (**Aleg. 418**).

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę aplikantów Wydziału krajowego, wniesioną 16. września 1907 do L. 2.321. przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia przy układaniu projektu budżetu na rok 1908.

Petycyę L. 2.772 Władysława Turckiego, emerytowanego starszego inżyniera Wydziału krajowego, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycyę Edmunda Dąbrowskiego, emerytowanego asystenta rachunkowego, L. 2.318, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycyę stróżów gmachu sejmowego L. 2.650 i petycyę stróżów gmachu żandarmerji L. 2.300 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia przy układaniu projektu budżetu na rok 1908.

Inne petycyę, a mianowicie:

L. 2290. Karoliny Ortyńskiej, wdowy po magazynierze krajowych składów publicznych w Krakowie, o pensyę wdową.

L. 2323. Anny Załuckiej, wdowy po słudze kancelaryjnym, o zapomogę.

L. 2416. Maryi Rudzkiej, wdowy po asystencie rachunkowym, o pensyę wdową.

L. 2435. Katarzyny Pogorzelskiej, wdowy po słudze, o wsparcie.

L. 2441. Apolonii Sternalowej, wdowy po urzędniku, o wsparcie.

L. 2442. Leontyny Sapałaczyńskiej, o dar z łaski.

L. 2448. Anny Wojtyna, wdowy po słudze, o zapomogę.

L. 2449. Maryi Bubesowej o zapomogę.

L. 2519. Wandy Dziubińskiej, wdowy po funkcyonaryuszu oddziału rachunkowego, o dar z łaski.

L. 2539. Franciszki Kratochwilowej, wdowy po dyetaryuszu, o dar z łaski.

L. 2580. Maryi Baryckiej, wdowy po dyetaryuszu, o dar z łaski.

L. 2649. Ferdynanda Baczyńskiego emerytowanego konduktora dróg krajowych, o zapomogę.

L. 2697. Julii Gering, córki emerytowanego konduktora dróg krajowych, o zaopatrzenie.

L. 2766. Emilii Sternalowej, wdowy po adjunkcie kasowym, o dar z łaski.

L. 2785. Marcyanny Zakrzewskiej o dar z łaski.

L. 2790. Matyldy Polińskiej — o zaopatrzenie —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wymienione powyżej petycje przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy preliminarzu na rok 1908.

Wreszcie wnosi Komisya, aby petycję do L. 3390. Cezaryny Amborskiej o subwencyę na wydawnictwo podręczników do nauki języka francuskiego przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję aplikantów Wydziału krajowego, wniesioną 16. września 1907 do L. 2321 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia przy układaniu projektu budżetu na rok 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Petycję L. 2772 Władysława Turckiego, emerytowanego starszego inżyniera Wydziału krajowego, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Petycję Edmunda Dąbrowskiego, emerytowanego asystenta rachunkowego L. 2318 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Petycję stróżów gmachu sejmowego L. 2650 i petycję stróżów gmachu żandarmeryi 2.300 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia przy układaniu projektu budżetu na rok 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Inne petycje, a mianowicie:

L. 2290. Karoliny Ortyńskiej, wdowy po magazynierze krajowych składów publicznych w Krakowie, o pensję wdową.

L. 2323. Anny Załuckiej, wdowy po słudze kancelaryjnym, o zapomogę.

L. 2416. Maryi Rudzkiej, wdowy po asystencie rachunkowym, o pensję wdową.

L. 2435. Katarzyny Pogorzelskiej, wdowy po słudze, o wsparcie.

L. 2441. Apolonii Sternalowej, wdowy po urzędniku, o wsparcie.

L. 2442. Leontyny Sapalczyńskiej, o dar z łaski.

L. 2448. Anny Wojtyna, wdowy po słudze, o zapomogę.

L. 2449. Maryi Bubesowej o zapomogę.

L. 2519. Wandy Dziubińskiej, wdowy po funkcyonaryuszu oddziału rachunkowego, o dar z łaski.

L. 2539. Franciszki Kratochwilowej, wdowy po dyetaryuszu, o dar z łaski.

L. 2580. Maryi Baryckiej, wdowy po dyetaryuszu, o dar z łaski.

L. 2649. Ferdynanda Baczyńskiego, emerytowanego konduktora dróg krajowych, o zapomogę.

L. 2697. Julii Gering, córki emerytowanego konduktora dróg krajowych, o zaopatrzenie.

L. 2766. Emilii Sternalowej, wdowy po adjunkcie kasowym, o dar z łaski.

L. 2785. Marcyanny Zakrzewskiej, o dar z łaski.

L. 2790. Matyldy Polińskiej o zaopatrzenie — należy załatwić przy budżecie na rok 1908 uchwalić się mającym, zatem Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wymienione powyżej petycye przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy preliminarzu na rok 1908.

Wreszcie wnosi Komisya, aby petycye do L. 3990 Cezaryny Amborskiej o subwencyę na wydawnictwo podręczników do nauki języka francuskiego przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Ponieważ p. sprawozdawcy komisji reformy wyborczej niema na sali, muszę z konieczności na 10 minut posiedzenie przerwać.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 11 minut 5 przed południem).

(Po przerwie godz. 11 min. 42).

Marszałek. Przerwane posiedzenie otwieram na nowo. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

I. Otwarcie — odroczenie — zamknięcie — rozwiązanie Sejmu krajowego.

§. 1.

Na mocy statutu krajowego Marszałek krajowy otwiera Sejm krajowy zwołany przez J. Ces. i Król. Apostolską Mość a zamyka obrady sejmowe po ukończeniu przez Sejm krajowy czynności należących do jego zakresu działania, albo wskutek Najwyższego postanowienia.

Sejm krajowy może być każdego czasu na mocy Najwyższego postanowienia odroczonym, zamkniętym, albo rozwiązanym; w tym ostatnim wypadku z równoczesnem zarządzeniem nowych wyborów.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. (*czyta*):

II. Weryfikacya wyborów.

§. 2.

Wydział krajowy sprawdza wybory nowych posłów do Sejmu krajowego i przedkłada o tem pisemne sprawozdania wraz z wnioskiem Sejmowi krajowemu, któremu służy prawo rozstrzygania o dopuszczeniu wybranych (§. 31. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1).

Wydział krajowy obowiązany jest do roku od przeprowadzenia wyboru przedłożyć Sejmowi sprawozdanie co do ważności wyboru.

Certyfikat przez Namiestnika posłowi wybranemu doręczony, upoważnia go do wstępu na Sejm krajowy i stanowi prawne domniemywanie ważności jego wyboru, dopóki inaczej orzeczonem nie będzie, przeto poseł ten ma prawo zasiadania i głosowania na Sejmie, nawet w wypadku zakwestyonowania jego wyboru, póki orzeczenie nieważności wyboru nie nastąpi.

Prawo rozstrzygnięcia o ważności wyboru służy wyłącznie tylko Sejmowi krajowemu, nawet w tym wypadku, gdy Namiestnik odmówi posłowi wydania certyfikatu.

Przed orzeczeniem przez Sejm nieważności wyboru, Namiestnik nie może rozpisywać nowego wyboru.

Późniejsze zarzuty nieważności wyboru dotyczące postępowania przy wyborze lub też kwalifikacyi wyborców, wtedy tylko mogą być wzięte pod rozpoznanie, jeżeli wniesione będą do Sejmu przed upływem 14 dni po uznaniu ważności wyboru.

Zarzuty zaś, dotyczące kwalifikacyi posła wybranego jakoteż doniesienia o zaszłej po wyborze lub w ciągu sesyi sejmowej utracie kwalifikacyi poselskiej, skoro dostatecznie poparte, muszą być wzięte każdego czasu pod rozwagę.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

III. Posiedzenia.

§. 3.

Posiedzenia Sejmu krajowego są jawne. Wyjątkowo może być posiedzenie tajne, gdy tego żąda albo przewodniczący, albo przynajmniej pięciu członków Izby, a po wydaleni publiczności, Sejm za tem się oświadczy bez rozprawy (§. 34. stat. kraj. ustawy z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Językiem urzędowym Sejmu krajowego jest język polski. Przewodniczący urzęduje więc w języku polskim. Na podania ruskie daje przewodniczący odpowiedź w języku ruskim, na wszelkie inne podania zaś w języku polskim.

Przy stawianiu i uzasadnianiu wniosków, wnoszeniu interpelacyj i przy rozprawach wolno używać tylko języka polskiego albo ruskiego.

Sprawozdania Wydziału krajowego i Komisji będą rozdawane członkom Sejmu w języku polskim i ruskim. Za podstawę do obrad służy sprawozdanie w języku polskim, za podstawę do uchwał tekst w języku polskim. Przy trzecim czytaniu podane będą tekst polski i ruski pod uchwałę Izby. W razie wątpliwości tekst polski jest rozstrzygający. Niewygotowanie tekstu ruskiego do trze-

niego czytania nie wstrzymuje powzięcia uchwały w języku polskim, lecz w takim razie tekst ruski powziętej uchwały złożony będzie u łaski marszałkowskiej na jednym z następnych posiedzeń do przejrzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokyj Sojme!

Wże wczera pry dyskusji generalnij nad projektem regulamina pidnis ja, szczo do §. 3. z obowiazku moho nacjonalnoho widpowidni poprawky postawyty muszu.

W §. 3im mistyt sia czast kwestiji nacjonalnoji w naszym kraju, bo se je odynoka postanowa, kotra na tereni toho Sojmu howoryt o prawach jazykowych.

Regulamin sojmowyj, jako norma porjadkujacza wnutriszni widnosyny krajewoho tila reprezentacyjnoho ne może stojaty w superecznocy z osnovamy žytia konstytucyjnoho, z osnovamy zakoniw derżawnych.

I koły regulamin to toji toczi maje stojaty w zwiazы z konstytucyjeju, maje buty wypływom toho, szczo o jazydowych prawach zakon derżawyj stanowyt, to perszym wymohom najhołodnijszym toho regulamina jest stwerdzenie toji pownoji riwnopravnocy oboch jazykiw krajowych w sojmowim urjadowanii.

Na tij osnovi stojaly wse posły ruski toho tila reprezentacyjnoho, na tij osnovi stojaly wid samoho poczatku urjadowania Sojmu, wid samoho poczatku ne ustupały ony z toho stanowyszczani na chwyłu, ne omijały żadnoji nahody, szczo by to stanowyszczе swoje w widpowidnyj sposib zaznaczyty.

W r. 1865, koły sprawa regulaminu w Sojmi hałyckim pryjszła perszyj raz na porjadok dnewnyj, postawyły wid razu ruski posły pozytywne wnesenie, szczo by riwnopravnist jazykiw w sojmi zakonodatno w regulamini unormowaty. Izły ony zowsim konsekwentno, bo žadały ne łysz stwerdzenia teoretycznoho seji kwestiji, ale takoz jeji praktycznoho perewedania: tj. szczo by koždyj akt zakonodatnyj toho Sojmu nastupuwaw w obu jazykach, kożda uchwała buła

piddawana do hołosowania w jazyci polskim i ruskim i szcoby ta riwnopravnist oboch jazykiw do jak najdalszych konsekwencyj w sojmowim urjadowaniu buła perewedena.

Szczoż stało sia w r. 1865?

Buły to czasy, w kotrych zi storony polskojki pidnoszeno sumniwy wże ne łysz szczo do praw, ałe szczo do istnuwania ruskoho naroda, buły ti czasy, w kotrych z sali redutowij staroho budynku skarbkowskoho, de obraduww Sojm, wyjšzow okryk „niema Rusi“ i z toho stanovyszczna na wnesenie p. Borkowskoho sprawa ta w toj sposib zistała unormowana, jak se je w doteperrisznim regulamini. Odnak czasy wże sia zminyły, nastaly podiji, kotri ti sumniwy dawno usunuly — to, szczo buło aktualnim, wże należyt do historji i zamit toj świdczyt o krajnij ignorancji abo o zlij woli. Nyni tych motywiw nema, nyni istnuje konstytucja, kotroj konecznoju konsekwencjeju je przynanie pownoho riwnoprawnienia, nyni istnuje prawo historyczne Rusyniw do toji zemli, kotroj Sojm je pownym wyrazom, nyni je stan faktycznyj, jakyj w pari ide zi stanom historycznym i prawamy pysanymy.

I dlatoho my nyni powtarjajemo se wnesenie, kotre stawyły poperednyky naszi pered 42 litamy, stawljajemo w takij formi, kotra wykuczaje zamit, szczo pryntiate toho wnesenia mohłoby obtiażyty i utrudnyty funkcionowanie toho Sojmu. My ne żadajemo takoho stanu, jaki je w sojmi czeskim, bo my chcemo unyknyty toho zakydu, szcoby pryntiate naszoho wnesenia robyło jaki trudnocy, my chcemo tilko zaznaczyty teoretyczno, wprowadyty w zakon i regulamin ti zasady, kotri tam pišla stojaczych osnow misce znajty powynni.

Nasza poprawka zwuczyt: Ustup 2hyj i 3yj §. 3. opustyty, a zamist toho wstawyty:

„W urzędowaniu Sejmu są języki polski i ruski równouprawnione.

Przewodniczący urzęduje w języku polskim, jednak na podania, zapytania i zgłoszenia do głosu wystosowane w języku ruskim, daje odpowiedź w języku ruskim.

Przy stawianiu i uzasadnianiu wniosków, wnoszeniu interpelacyi, sprawozdaniach i rozprawach wolno używać tyłko języka polskiego albo ruskiego“.

Opyraju sia w tim ne łysz na historycznych prawach, na faktycznym stani i osnowach zakona, ałe takož i na analogii, jaka pid tym zhladom wo wsich krajach koronnych istnuje, de je 2 narody — jak Czechy, Morawia, Bukowyna, Kraina. — Zaznaczaju, szczo na Bukowyni marszałok urjaduje w 3 jazykach, a nie 2.

Dumajemo, szczo to wnesenie, tak sprawedywe, tak opravdane, ne może zi storony Wysokoho Sojmu wyklykaty żadnoho kontrargumentu — dumajemo, szczo wnesenie to ne może buty widkynene, chyba widkynenie se świdczyło o zachłannocy, o ignorancji praw ruskoho naroda w Hałyczyni.

Stawljajemo tu poprawku, na słuczaj odnak, kolyb ta poprawka, czoho ne prypuskajemo, ne uzyskala prychyłnoji uchwały w Wysokij Pałati, pozwołyło sobi postawyty poprawku minimalnu, kotra tak zwuczyt:

Po ustępie trzecim dodać ustęp:

„Sprawozdawcy wolno na zapytanie z Izby w języku ruskim wystosowane, dać w tymże języku odpowiedź“.

Poprawka ta pišla naszodzi hadky je na stwierdzenie toho szczo jest.

Sprawozdatel z trybuny chotiaj pry pustyty, szczo obrady prowadiat sia po polsky, z toju chwyłēju, koly wystosuje do neho jakyjś ynszyj posoł zapytanie w jazyci ruskim — widpowidaje jemu w timże samym jazyci. Poprawka ta ewentualna maje na ciły wyjasnyty te, szczo komuś może sia wydawaty nejasnim, maje uchłyty neporozuminia i sceny, jakich widownijeju buła sia Wysoka Pałata.

Jesły panowe postawyłyście sobi jako dewizu boronyty poriadku i ładu w sej pałati — to własno raz na wse osiahnete te toju poprawkoju, bo może ne bude ruskoho posła, kotryj zapytanyj czerez swojeho towarzysza śmiwby użyty w widpowidy ynszoho jazyka jak ruskoho.

(Oklaski na ławach p. p. ruskich).

Jesły wy widkynete siu poprawku, to sprawozdatelem komisji ne może buty nikoły ruskyj posoł. Toż widkynenie sej poprawki; bułob niczim ynszim jak uchwałeniem zasady, szczo sprawozdatelem ne może buty ruskyj posoł, bo kilko razy tam bude sydity ruskyj posoł i kilko razy upade tut zapytanie do neho ruske

to win bude musiw widpowisty po rusky, chotiajby cila pałata protyw tomu piwstała.

Korzystajete panowe z toho, szczo my jeśmo tak umirkowani, jak ne były nasi poperydnyky i nasi nastupnyky ne budut. Korzystajete z toho pry tim paragrafi, kotryj daje zmohu tu pekuczu, boluczu sprawu jazykowu polahodyty — my chozczemo tak mała, toho szczo wy w interesi czesty toji pałaty i poriadku uchwałyty powynni.

(*Oklaski na ławach posłów ruskich*)

Marszałek. Kto popiera pierwszą poprawkę p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Kto popiera ewentualną poprawkę p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Wysocki Sejmie!

Ja zupełnie pojmuje, że p. Oleśnicki w ten sposób chce bronić praw narodu ruskiego, muszę się jednak stanowczo zastrzec, jakoby komisya, proponując to brzmienie §., świadomie chciała ignorować prawa ruskiej narodowości, również stanowczo muszę się zastrzec, jakoby komisya dała przez to dowód skrajnej złej woli i skrajnej ignoracyi praw narodu ruskiego.

Co do poprawek p. Oleśnickiego, tj. ażeby między innymi także sprawozdania były w języku polskim i ruskim, muszę się imieniem komisji sprzeciwić a to z tego powodu, że to w wysokim stopniu utrudniałoby bieg obrad a mianowicie przez to, że posłowie z zachodu, którzy języka ruskiego nie znają, nigdy z nim do czynienia nie mają, obrad toczących się w języku ruskim by nie rozumieli. Wobec będącej obecnie w toku reformy wyborczej niezawodnie wejdzie do tej Izby wielka ilość posłów włościańskich z zachodniej Galicyi, którzy zupełnie tego języka nie rozumieją; a ja nawet o sobie powiem, że zdawało mi się, że ja język ruski znam i swojego czasu zupełnie dobrze nim władałem — a przyznam się, że dziś niektórych przemówień posłów ruskich nie mogę zrozumieć — i muszę nietylko o to lub owo słowo się zapytać, ale czasem i o sens, aby zrozumieć, o co chodzi. Otóż dobrze rozumiem,

że posłowie, którzy języka ruskiego nie znają, byłiby w o wiele trudniejszym położeniu i w ogóle części obrad by nie rozumieli.

Ale nawet ewentualna poprawka p. Oleśnickiego utrudniałaby obrady Sejmowi, bo znów dla znacznej części Sejmu odpowiedź ruska sprawozdawcy byłaby niezrozumiała i wskutek tego nie mogliby wszyscy brać udziału w toczących się obradach.

W znacznie lepszym i szczęśliwszym położeniu są panowie ze wschodniej części kraju, bo ci mają ciągle z językiem ruskim do czynienia, doskonale ten język rozumieją i to zarówno tak polski jak i ruski. A miałem tego najlepszy dowód, że kiedy jako członek komisji administracyjnej tamtego roku (a nie tego) p. Huryk w sprawach, które były przedmiotem obrad mówił po polsku, ale tak dobrze, tak czysto, że my wszyscy byliśmy zdziwieni. Więc najlepszy dowód, że na wschodzie, tak jeden jak i drugi język rozumieją doskonale.

Powiada p. Oleśnicki, że jemu idzie tylko o teoretyczne zaznaczenie. Otóż po tych wywodach, jakie tu zaznaczyłem, to to nie będzie teoria, tylko praktyka, praktyka zła, bo utrudni obrady, a części posłów odbierze możność zrozumienia toku obrad i to niezawodnie na sprawy sejmowe korzystnie by wpłynąć nie mogło.

Dlatego najusilniej muszę prosić Wys. Izbę, ażeby przyjęła §. 3. w brzmieniu proponowanym przez komisję, po skorygowaniu omyłki drukarskiej w wierszu 3-cim, gdzie ma być zamiast 20 — 50 członków.

Marszałek Poddam najpierw pod głosowanie główną poprawkę p. Oleśnickiego. Jeżeli ten wniosek nie uzyska większości, poddam pod głosowanie wniosek komisji, a potem ewentualnie drugą poprawkę p. Oleśnickiego.

Kto przyjmuje pierwszą poprawkę p. Oleśnickiego do §. 3., zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ewentualną drugą poprawkę p. Oleśnickiego do drugiego ustępu, która opiewa, aby po ustępie trzecim dodać ustęp: „Sprawozdawcy wolno na zapytanie z Izby w języku ruskim wystosowane, dać w tymże języku odpowiedź“, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

IV. Przewodnictwo obrad — Biuro i Kancelarya Sejmu.

§. 4.

Marszałek krajowy, a w razie przeszkody, jego zastępca, przewodniczy obradom Sejmu krajowego (§. 4. statutu kraj., ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.). Marszałek zarządza, zapowiada, otwiera, odracza, przerywa i zamyka posiedzenie, ustanawia porządek dzienny, czuwa nad ściśłem przestrzeganiem regulaminu sejmowego, udziela głosu, poddaje wnioski pod głosowanie, stwierdza i oznajmia wynik głosowania, czuwa nad prowadzeniem biura i kancelaryi sejmowej, przestrzega porządku w Sejmie, ma prawo każdej chwili przerwać mowę, wezwać go do przedmiotu lub do porządku, odebrać głos (§. 48.), wykluczyć posła z bieżącego posiedzenia (§. 49). Również ma prawo w razie zakłócenia porządku przerwać lub zamknąć posiedzenie, wezwać publiczność do spokojnego i przyzwoitego zachowania się, a w razie bezskutecznego napomnienia zarządzić wydalenie poszczególnych osób lub całej publiczności.

Marszałek ma prawo otwierać i przydzielać wszelkie do Sejmu wniesione pisma, a we wszystkich stosunkach na zewnątrz jest organem Sejmu. W razie przeszkody oddaje marszałek przewodnictwo obrad w ręce swego zastępcy, na któregó przechodzą wówczas wszelkie prawa i obowiązki Marszałka.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. **Pastor.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos na ks. Pastor.

P. ks. **Pastor.** Wysoka Izbo!

§ 4. daje bardzo wielką atrybucję marszałkowi krajowemu. Dobrze, jeżeli marszałkiem będzie zawsze tak wysoce szanowany Ekscellencya Badeni, to naturalnie nie przeciwko temu mieć nie można, ażeby miał i wielką atrybucję. Ale któż to, mój Boże wie, co przyszło przyniesie, jaka będzie forma głosowania, czy powszechna, czy 2, czy 3, czy 4 przymiotnikowa i jaki wpływ będzie ta mniejszość miała na marszałka.

Dawać marszałkowi nieznanemu zupełnie tak wielką atrybucję, to zdaje

mi się, jest wypuszczeniem z rąk praw Sejmu. Dlategobym chciał niektóre z tych atrybucyj ukrócić i marszałkowi krajowemu nie dać takiej władzy w rękę.

Otóż postanowiliśmy postawić poprawkę do tego paragrafu, żeby nie było „jego zastępcą“, tylko „jego zastępcy“. Żadamy dlatego dwóch co najmniej zastępców, bo praktyka wykazuje, że z jednym zastępcą marszałek nie może sobie poradzić, jakeśmy to widzieli wczoraj podczas tej „wielkiej“ obstrukcyi, jak Ekscellencya Badeni musiał siedzieć nie przerwanie 8 godzin a mybyśmy nie chcieli marszałka narazić na takie maltretacye, choćby nim kiedyś miał być ludowiec.

(P. **Bohaczewski.** Stapiński?)

Tak. Wobec tego nie możemy się zadowolić jednym zastępcą, lecz chcielibyśmy mieć przynajmniej dwóch.

Dalej jest powiedziane: „Marszałek . . . ustanawia porządek dzienny“.

Nie możemy się na to zgodzić, ażeby marszałek sam ustanawiał porządek dzienny. Mogą być sprawy bardzo ważne, których załatwienia nie można się doczekać, bo marszałkowi jakiemuś nie będzie się podobało sprawy te wziąć na porządek dzienny. Może być sprawa bardzo ważna, wielka część posłów jej się domaga, szerokiej ludności na jej załatwieniu zależy a pomimo tego nie można doczekać się tego, aby weszła na porządek dzienny. Cóż więc czynić należy? Otóż tu trzeba to prawo marszałkowi odebrać, a przynajmniej ograniczyć i wnoszę na opuszczenie tych słów „ustanawia porządek dzienny“.

Dalej jest powiedziane: „Marszałek . . . może przerwać mowę“.

Otóż tu może być samowola marszałka. Oczywiście Ekscellencya Badeni tego by nie zrobił, ale przyszły marszałek może to zrobić, bo może być nielubiana przez niego osobistość, należąca do innej partyi. Otóż proponuję tu dodatek: „o ile mowca na to zasługuje“.

Dalej jest powiedziane „może odebrać głos“; proponuję poprawkę: „po zapytania się Izby“.

Sądzę, że nie powinno się marszałkowi dawać tak wielkiej władzy w rękę, tylko powinien się pytać, czy ma głos odebrać.

„Również ma prawo w razie zakłócenia porządku przerwać lub zamknąć posiedzenie“.

To jest bardzo elastyczne powiedzenie: w razie zakłócenia porządku. Co to znaczy? Jak się posłowie pobijają, no to jest zakłócenie porządku, ale jak się nie pobijają, to niema zakłócenia porządku; mogą się kłócić, mogą używać nawet nieparlamentarnych słów, za co mają być wezwani do porządku, lecz to nie jest jeszcze zakłóceniem porządku.

Dlatego powinno tu być ściśle określone, co to jest zakłócenie porządku i proszę Ekscellencyę p. Marszałka, by te słowa: „w razie zakłócenia porządku“ osobno poddał pod głosowanie.

Następnie jest powiedziane: wezwać publiczność do spokojnego i przyzwoitego zachowania się“.

Tu już muszę stanąć w obronie publiczności. O ile mnie doświadczenie poucza, to ta publiczność na galerji jest zawsze bardzo przyzwoitą.

(Głosy. Nie zawsze. Tamtego roku rzucano kartki z galerji).

Ach, to tak spokojnie i cicho się rzucało te kartki. Mnie się zdaje, że ta publiczność bardzo przyzwoicie się zachowuje i nie zachodzi potrzeba wezwania jej do przyzwoitego zachowania się.

Ponieważ mnie głównie chodzi o te prawa marszałka ustanawiania porządku dziennego, dlatego wnoszę, ażeby w §. 4. al. 1. słowa „ustanawia porządek dzienny“ opuścić, a natomiast dodano alinę drugą: „Marszałek stawia porządek dzienny po wysłuchaniu przewodniczących klubów“.

Marszałek. P. Pastor postawił do tego paragrafu cztery poprawki a mianowicie:

W pierwszej poprawce żąda, aby w pierwszym wierszu zamiast słów „jego zastępca“ było „jego zastępcy“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest poparta.

W drugiej poprawce żąda, aby w piątym wierszu wypuścić słowa „ustanawia porządek dzienny“ a natomiast dać alinę drugą „Marszałek stawia porządek dzienny po wysłuchaniu przewodniczących klubów“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest poparta.

W następnej poprawce żąda, aby w dziewiątym wierszu po słowach „przerwać mowcy“ dodać słowa „o ile mowca na to zasługuje“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest poparta.

Zaś w ostatniej poprawce żąda p. Pastor, aby w dziesiątym wierszu po słowach „odebrać głos“ dodać słowa „po zapytaniu się Izby“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest poparta.

P. ks. **Stojalowski** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojalowski**.

P. **Stojalowski.** Wysoka Izbo!

Już przedmowca wspomniał o sprawie zastępców marszałka.

Dobrze to rozumiem, że pomnożenie liczby zastępców marszałka, połączone jest ze zmianą statutu krajowego, ale jest to właśnie dowodem, jak słusznym był wniosek wczorajszy, żądający odroczenia rozpraw nad regulaminem aż do obrad nad reformą wyborczą i nad zmianą statutu krajowego.

Jeżeli jednak Szanowny p. referent sądzi, że i mimo takiej stylizacji da się następnie zmienić statut krajowy i uchwalić dwu, lub więcej zastępców marszałka, to ja się zgadzam, aby pozostawiono obecną stylizację.

Sądzę jednak, że byłoby lepiej ten ustęp w ten sposób zmienić, aby opiewał: „a w razie przeszkody, jeden z jego zastępców“. Taka stylizacja byłaby wyraźniejszą.

W tym §. 4. jest jeszcze drugi ustęp, który opiewa:

(*czyta*):

„W razie przeszkody oddaje Marszałek przewodnictwo obrad w ręce swego następcy“, otóż i tu należałoby zmienić w ten sposób, żeby było powiedziane „w ręce jednego z zastępców“.

Wprawdzie możnaby to proponowane nam brzmienie wcisnąć i w nowy statut, który będzie stanowił o zastępcach, ale bądź co bądź dowodzi to, że uchwalanie regulaminu przed reformą statutu krajowego i przed reformą wyborczą nie jest właściwe.

(P. Pastor. Tak jest.)

Bo dziś uchwalamy na ślepo, a dopiero potem będziemy musieli statut naciągać do tego, cośmy obecnie uchwalili.

Nie będę się szeroko nad tem rozwozić, że zastępców marszałka trzeba więcej, bo sposobność do tego będzie przy dyskusyi nad zmianą statutu krajowego, tu tylko podnoszę tę sprawę dlatego, aby zaznaczyć nasze stanowisko i żeby to nie było prejudykatem i aby zapowiedzieć, że w statucie krajowym będziemy się domagali, aby było więcej niż jeden zastępca marszałka.

Sprawa, jak powiedziałem, należy do statutu krajowego i obszerniej jej tu uzasadniać nie będę, powiem tylko, że we wszystkich niemal państwach i parlamentach jest więcej zastępców, a w parlamencie wiedeńskich myślą już nawet o 5 przewodniczących. I słuszną to jest rzeczą, by stronnictwa wybitniejsze były reprezentowane w prezydium.

Otóż jeszcze raz powtarzam, jeżeli już ma pozostać ta stylizacya, to zastrzegam się, aby to nie było przeszkodą w zmianie statutu krajowego.

P. Szponder. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szponder.

P. Szponder. Wysoka Izbo!

W §. 4. regulaminu dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem —

(P. Starzyński. I księstwami Oświęcim i Zator.)

— przedłożonego nam tu przez komisję jest niejedno co pozostanie do życzenia i co zmienićby należało.

Jakkolwiek wierzę w dobre chęci i mądrość referenta i komisji, to jednak pragnąłbym, by niektóre usterki zostały usunięte.

Już poprzedni mowca, ksiądz prałat —

(Głosy. Który prałat?)

— ks. Pastor wykazał, że się w tym §. 4. daje marszałkowi zbyt wielką władzę, ale jedną rzecz pominął.

Nie zwrócił mianowicie uwagi na słowa w wierszu 9. §. 4., gdzie powiedziano, że marszałek ma prawo „każdej chwili“ przerwać mowcy.

Ja bardzo dziękuję za takie postanowienie, które pozwala marszałkowi „każdej chwili“ odebrać głos posłowi przemawiającemu.

Toby ładnie wyglądało, gdyby marszałek „każdej chwili“ mógł przerwać mi moją mowę.

W takim razie marszałek mógłby po każdym słowie przerwać mi i to bez najmniejszego powodu.

Może się marszałkowi nie spodobać mój nos, może mu się nie spodobać moja głęba —

(Wesołość.)

— czy co innego i jak tylko słowo wymówię, zaraz przerwie moje wywody.

Danie marszałkowi takiej władzy, byłoby po prostu tyranizowaniem posłów, to byłby czysty absolutyzm, przed którym my się wszyscy tak bardzo bronimy.

(P. Pastor. Bardzo słusznie.)

Dlatego do tego §-fu stawiam poprawkę i mam nadzieję, że szanowny p. referent i Wysoka Izba na nią się zgodzi a mianowicie wnoszę, aby w wierszu 9. §. 4. regulaminu obrad dla Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem —

(Wesołość.)

— opuścić słowa „każdej chwili“, a zastąpić je słowami „tylko w wypadku przewidzianym w §. 4.“

Toby było zrozumiałe, a nadto nie dawałoby takiej władzy marszałkowi.

Mnie się zdaje, że moja poprawka jest zupełnie uzasadniona —

(P. Pastor. Bardzo słusznie.)

— i dlatego proszę o jej przyjęcie.

Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Laskowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje § 4 wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski (czyta):

§. 5.

Biuro sejmowe składa się z czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów, których Sejm z grona swego wybiera bezwzględną większością głosów obecnych członków na czas trwania sesyj sejmowych. Przed wyborem sekretarzy pełnią ich obowiązki prowizorycznie powołani w tym celu przez Marszałka posłowie. Jeżeli powołany wyraża się od przyjęcia prowizorycznie obowiązków sekretarza, winien uzasadnić odmowę.

Sekretarze, którzy po dwóch na każdym posiedzeniu pełnią kolejno według zarządzenia Marszałka swe czynności, obowiązani są odczytywać wpływy udzielone im w tym celu przez Marszałka, być mu pomocą przy zgłaszaniu się posłów, żądających głosu, oraz przy obliczaniu głosujących, wreszcie badają i podpisują protokół z posiedzeń sejmowych, prowadzony przez wyznaczonego w tym celu urzędnika, wreszcie układają i podpisują bieżące korespondencje sejmowe. Kwestorowie czyli gospodarze Izby mają być pomocnymi Marszałkowi w utrzymaniu porządku w Izbie. Rewidenci, którzy mienią się po trzech codziennie według zarządzenia Marszałka, sprawdzają wierność i dokładność stenograficznych sprawozdań z posiedzeń sejmowych (§. 83). Każdy sekretarz, kwestor i rewident może po czterech tygodniach pełnienia obowiązków, lub jeżeli jest członkiem co najmniej dwóch komisyj, zażądać uwolnienia od Marszałka. W tym wypadku zarządza Marszałek wybór uzupełniający w miejsce uwolnionego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 5. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 6.

Czuwanie nad wszystkimi czynnościami kancelaryjnymi Sejmu, sporządzanie spisu petycyj (§. 79.), zarządzanie druku wniosków, sprawozdań stenograficznych i protokołów z posiedzeń sejmowych, sprawozdań Komisji sejmowych, nadzór nad biurem stenografów, rozsyłanie zaproszeń członkom Komisji i klu-

bów sejmowych na posiedzenia, wydawanie biletów wstępu na galerie i do łóż należy pod nadzorem Marszałka, do złożonej z urzędników Wydziału krajowego kancelaryi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*)

V. Prawa i obowiązki posłów.

§. 7.

Posłowie są obowiązani brać udział we wszystkich obradach i pracach Sejmu. Poseł, którego wybór uznał Sejm za ważny, winien złożyć przewidziane w §. 9. statutu krajowego (ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1) przyrzeczenie poselskie. Jeżeli tego przyrzeczenia nie chce złożyć albo chce to uczynić pod pewnymi zastrzeżeniami i ograniczeniami, nie może być dopuszczony do dalszego udziału w czynnościach Sejmu, a temsamem traci prawo do poboru dyet.

Również obowiązany jest poseł przyjmując wybór do Komisji, lub do jakiegokolwiek innej funkcji w tym regulaminie przewidzianej, ma jednak prawo żądać uwolnienia od wyboru albo w wypadkach przewidzianych w §. 25. albo z ważnych i uzasadnionych powodów, o czym Sejm bez rozprawy rozstrzyga.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

W tym §. 7. jest powiedziane, że jeżeli poseł tego przyrzeczenia nie chce złożyć, albo chce to uczynić pod pewnymi zastrzeżeniami i ograniczeniami, nie może być dopuszczony do dalszego udziału w czynnościach Sejmu, tem a samem traci prawo do poboru dyet.

Otóż ja sądzę, że te słowa pod pewnymi „zastrzeżeniami i ograniczeniami“ są troszeczkę za przesadne i jedno z nich zupełnie wystarczy.

Dlatego proponuję, aby słowo „zastrzeżeniami“ opuścić, tak iżby zostało tylko „pod pewnymi ograniczeniami“.

Wniosek mój uzasadniam tem, że przecież posłowie we wszystkich parlamentach, przy składaniu przyrzeczenia, mogą składać pewne oświadczenia, tudzież swoje zastrzeżenia polityczne.

W parlamencie wiedeńskim posłowie czescy składali przyrzeczenia pod zastrzeżeniem prawno państwowych praw korony czeskiej.

Nie sądzę, ażebyśmy tu musieli być już tak całkiem duszą i ciałem lojalni, ażebyśmy składając pewne przyrzeczenia, nie mieli powodu do jakichkolwiek zastrzeżeń.

Ja przynajmniej osobiście już dwukrotnie składałem to przyrzeczenie poselskie, ale zawsze miałem swoje zastrzeżenie polityczne.

(Głosy: Restrictio mentalis.)

Nie było innego sposobu, a nie chciałem przecie znowu przysięgać wierności po wieczne czasy.

(P. Pastor. Bardzo słusznie.)

Nie rozumiem przeto dlaczego taki rygor ma być wkładany na sumienie posłów, aby nie mogli wyrazić jakiegoś zastrzeżenia, które im dyktuje sumienie narodowe a które przecież jest całkiem słuszne i usprawiedliwione.

Dlatego sądzę, że wystarczy zabezpieczenie i zapewnienie lojalności wymagane przez wszystkie rządy, a które nie wyklucza „zastrzeżeń“.

Póki należymy do składu państwa jakiegoś, nie możemy powiedzieć, że tylko do pewnych granic będziemy prawa tego państwa szanowali i do nich się stosowali, ale równocześnie powinna nam być dana możność wyrażenia „zastrzeżenia“. Tej możności nie powinno się posłowi odbierać.

Wspomnę tutaj, że istnieje przecież rezolucya sejmowa z r. 1868, którą rzeczywiście zastrzedz się można, składając przyrzeczenie poselskie.

Takie zastrzeżenie mojem zdaniem wolnoby było każdemu posłowi wypowiedzieć, a co ponadto, to już więzy krępujące nie tylko działanie, ale nawet uczucia i przekonania polityczne posła.

Nie czynię tego ze względów tylko jakichś obstrukcyjnych albo w tym celu, żeby tylko coś mówić, ale dla tego, ponieważ sądzę, że jest to przecie rzecz zasadnicza, i mam to przekonanie, że każdy

prawy Polak powinien sobie zastrzedz tyle wolności, ażeby mógł w pewnej chwili złożyć jakieś zastrzeżenie w narodowym kierunku, albo odwołać się na rezolucyę uchwaloną przez Sejm a nie był zmuszany przysięgać na wszystko, co w tem państwie się działo i dzieje.

Dlatego stawiam wniosek, ażeby w §. 7. wierszu 6 al. 1. opuścić słowa „zastrzeżeniami i“.

Marszałek. Podaję ta poprawkę do paragrafa.

Kto popiera tę poprawkę p. Stojałowskiego, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Pastor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma ks. p. Pastor.

P. Pastor. Wysoki Sejmie!

Bardzo mię boli, że słuszna i odpowiadająca naszym najpiękniejszym nadziejom poprawka, nie została poparta.

W parlamencie wiedeńskim — jak to słusznie zaznaczył ks. kol. Stojałowski — robią takie zastrzeżenia prawno-państwowe i wcale im tego nie zabraniają, a Sejm galicyjski chce być daleko twardszy, aniżeli Rada państwa.

Ale ja zapisałem się do głosu, żeby co innego poruszyć w §. 7. Mianowicie w ustępie II. §. 7. jest powiedziane.

(*Czytu* :)

„Również obowiązany jest poseł przyjąć wybór do Komisji, lub do jakiegokolwiek innej funkcji w tym regulaminie przewidzianej i t. d.“

Na to się zupełnie zgadzam, że „również obowiązany jest poseł przyjąć do komisji“ naturalnie z zastrzeżeniem w §. 25. wymienionem t. zn. jeżeli nie został już wybrany do 2. komisji.

To jest zupełnie zrozumiałe, ale przyznam się, że jakkolwiek czytałem cały ten projekt, to nie mogę sobie wytłumaczyć słów: „lub do jakiegokolwiek innej funkcji w tym regulaminie przewidzianej“.

Co to są za inne funkcje w tym regulaminie przewidziane.

(P. Buynowski. Kwestorowie, rewidenty, sekretarze.)

Więc w takim razie trzeba te funkcje dokładnie wyspecjalizować.

Dalej wobec tego, możliwem jest, iż do tego regulaminu w trakcie uchwalania możemy przydać jakieś inne funkcyje, zgodzenie się z góry na przyjęcie tych wszystkich funkcyj w regulaminie przewidzianych, byłoby zdaniem się na łaskę i niełaskę tych wszystkich postanowień o tych funkcyjach nieprzewianych.

A przecież takiej ofiary żądać, to może troszkę za wiele.

Dlatego jabym postawił wniosek, ażeby al. 2. §. 7. brzmiała w następujący sposób: „Również obowiązany jest poseł przyjąć wybór do komisji“, a końcowy ustęp §. 7. od słów: „lub do...“ aż do słowa przewidzianej, został opuszczony i umieszczony jako ostatni paragraf regulaminu, bo wtenczas po przejściu wszystkich paragrafów regulaminu, będziemy już wiedzieli, jakie tam funkcyje zostały uchwalone.

Marszałek. Podaję poprawkę ks. p. Pastora do poparcia.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 7, wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 8.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 8.

Urlopu do dni ośmiu udziela Marszałek, który podaje to do wiadomości Sejm.

Urlopu na czas dłuższy może tylko udzielić Sejm bez rozprawy.

W razie choroby winien poseł bezwzględnie usprawiedliwić swą nieobecność wobec Marszałka, który podaje to do wiadomości Sejm.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 9.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*)

§. 9.

Jeżeli poseł przybycie swe na Sejm ponad ośm dni przewleka, lub bez urlopu na posiedzenie Sejmu dłużej niż ośm dni nie uczęszcza, lub na nie po upływie urlopu lub po ustaniu choroby nie przybywa, natenczas Marszałek ma wezwać posła, by w przeciągu 8 dni jawił się lub nieobecność swą usprawiedliwił. Jeżeli takie wezwanie jest bezskutecznem, winien Marszałek uwiadomić o tem Sejm, który ma uznać ociągającego się posła za występującego z Sejmu, poczem będzie uzupełniający wybór zarządzonym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wesoliński. Proszę ogłos.

Marszałek. Głos ma ks. p. Wesoliński.

P. Wesoliński. Wysoki Sejmie!

W §. 3. w wierszu 1. jest powiedziane, że jeżeli poseł przybycie swe na Sejm ponad 8 dni przewleka i t. d., natenczas marszałek ma wezwać go, by w przeciągu dni 8 się jawił lub nieobecność swą usprawiedliwił.

Zdaje mi się, że termin ten pozostawiony woli posła, jest nieco za długi, bo później w §. 8. jest powiedziane, że jeżeli poseł jest chory, ma się natychmiast usprawiedliwić.

W §. 9. zaś nie ma mowy o chorobie, lecz o jakichkolwiek innych przeszkodach, a na te inne przeszkody czas 8-dniowy jest mojem zdaniem za długi.

Rozumię, że poseł z powodu przeszkód nie może się zjawić w sejmie zaraz w pierwszym dniu, ale żeby potrzebował aż 8 dni do namysłu, to trochę za dużo i mojem zdaniem 3 dni będzie dosyć.

Przypuszczam nawet przypadek taki, że poseł gdzieś wyjechał, to wezwanie w domu go nie zostanie i dopiero muszą mu wysłać to zawiadomienie o zwołaniu Sejmu, to i na to potrzebują 2 lub 3 dni czasu.

Przypuśćmy, że zajdą jakieś przeszkody familijne, jakieś pilne sprawy gospodarskie lub inne, które mu nie pozwalają w tym samym, lub następdmu do sejm przybyć, ale żeby aż 8 dni potrzebował na uregulowanie tych spraw, to wydaje mi się termin za długi.

Dlatego pozwałam sobie postawić do §. 9. poprawkę taką, ażeby tu zamiast 8 dni, umieścić 3 dni.

Marszałek. Podaję poprawkę ks. p. Wesolińskiego do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Pastor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma ks. p. Pastor.

P. Pastor. Wysoki Sejmie!

Ustąp II. §. 9. opiewa:

(*czyta*):

„Jeżeli takie wezwanie jest bezskutecznem, winien Marszałek uwiadomić o tem Sejm, który ma uznać ociągającego się posła za występującego z Sejmu, poczem będzie uzupełniający wybór zarządzonym“.

To jest mojem. zdaniem, bardzo drażące postanowienie. Bo co znaczą te słowa „...jeżeli takie wezwanie nie jest bezskutecznem...“?

Marszałek wysłał z Wydziału krajowego pismo do posła, jego dajmy na to, nie ma w domu (na kilka dni wyjechał, albo i za granicę wyjechał) pisma nie odebrał, więc nie wie o zebraniu się Sejmu. Tymczasem tu jest powiedziane, że jeżeli do 8 dni się nie jawił, albo obecności swej nie usprawiedliwił, natenczas Marszałek ma prawo wykluczyć go ze sejmu. Ależ on nie może być absolutnie, by nieobecność swą usprawiedliwił, bo pisma wcale nie dostał.

Więc te słowa powinny być zupełnie opuszczone, albo przynajmniej powinno być powiedziane, że dotyczący potwierdził odbiór pisma Marszałka i dopiero jeżeli w ciągu dni 8 od daty recepty czy rewersu przez dotyczącego posła, tenże się nie zjawi lub nieobecności swej nie usprawiedliwi, ma Marszałek prawo wykluczyć go ze sejmu.

Dlatego stawiam wniosek, by §. 9. brzmiał następująco:

Jeżeli poseł przybycie swe na Sejm ponad ośm dni przewleka, lub bez urlopu na posiedzenia Sejmu dłużej niż ośm dni nie uczęszcza, lub na nie po upływie

urlopu, lub po ustaniu choroby, nie przybywa, natenczas Marszałek ma wezwać posła, by w przeciagu 8 dni jawił się, lub nieobecność swą usprawiedliwił. Jeżeli takie wezwanie jest bezskutecznem, co ma dotyczący poseł własnoręcznym podpisem stwierdzić, winien Marszałek uwiadomić o tem Sejm, który ma uznać ociągającego się posła za występującego z Sejmu, poczem będzie uzupełniający wybór zarządzonym.

Marszałek. Podaję poprawkę p. Pastora do poparcia.

Kto popiera poprawkę p. Pastora, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 9., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 10.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** (*czyta*)

§. 10.

Posłowie wybrani otrzymują dyety w kwocie 10 K za każdy dzień trwania sesji sejmowej. Pobór dyet rozpoczyna się z dniem otwarcia sesji sejmowej, jeżeli poseł zgłosił w tym dniu swe przybycie w kancelaryi sejmowej i wpisał swe nazwisko do wyłożonej tam w tym celu listy.

W razie, jeżeli odroczenie sesji trwa ponad 14 dni, rozpoczyna się pobór dyet po zwołaniu Sejmu z dniem, w którym poseł zgłosił w kancelaryi sejmowej swe przybycie i wpisał swe nazwisko do wyłożonej tam w tym celu listy. Przez czas urlopu, ustaje pobór dyet z dniem udzielenia urlopu. Rozpoczyna się zaś na nowo z dniem, w którym poseł zgłosił swe przybycie.

Pobór dyet ustaje też w razie nieobecności posła bez urlopu.

Dyety wypłacane być mają w czasie przez Marszałka oznaczonym. Posłom nie wolno zrzec się prawa poboru dyet.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Zabierając głos do §. 10., w którym jest mowa o dyetach poselskich, zastrzegam się z góry, że nie powoduję się żadnymi względami swojej własnej korzyści, lub moich przyjaciół politycznych.

Ja nie czuję najmniejszych pretensyi, żebym po tak długiej pracy w tej Wysokiej Izbie miał jeszcze kiedyś wracać do tej Wysokiej Izby. A nie mam takich pretensyi dlatego, ponieważ stanowisko nasze, włościan, nie znalazło tu szerszego rozrostu; stronnictwo nasze nietylko że się nie skonsolidowało tak, jak było powinno się skonsolidować w 18 latach — ale przeciwnie, coraz bardziej się niestety rozbija. Dlatego proszę przyjąć moje przemówienie nie jako wyraz i chęć osiągnięcia materialnych zysków, lecz tylko jako rzeczowe uzasadnienie wniosków, które mam zamiar postawić.

Wysoka Izbo! Kiedy autonomia weszła w życie przed 40 laty i Sejm po raz pierwszy się zebrał, wówczas także uchwalono regulamin; i wówczas także zastanawiano się nad kwestyą dyet poselskich i uchwalono dyety po 3 złr. dziennie.

Ale przecież i wówczas już były wnioski — jak świadczą stenogramy sejmowe z r. 1865, ażeby te dyety podwyższyć. Wówczas jednak Sejm stanął na stanowisku, że kraj nasz jest bardzo ubogi i wyniszczony i dlatego posłowie mają ponieść pewną ofiarę i kontentować się 3 guldenami.

Ale te dyety 3-guldenowe trwały tylko bardzo krótko, bo do r. 1867. Wówczas bowiem Sejm uchwalił wynagrodzenie posłów podnieść do 5 złr.

Od tego czasu upłynęło sporo czasu, bo blisko pół wieku; czasy i stosunki ogromnie się zmieniły.

Toteż Wysoki Sejm dał wyraz temu, skoro od roku 1861 już dwa razy podwyższał pensye urzędnikom Wydziału krajowego, oraz członkom Wydziału krajowego. W r. 1861 bowiem pobierali członkowie Wydziału tylko po 2000 złr. rocznie. Potem podwyższono im pensye na wniosek Wydziału krajowego do 4000 złr. Ale i to niedługo trwało, bo przed 5 czy 6 la-

ty, znowu Wydział krajowy uznał za potrzebne zażądać podwyższenia do 6000 złr., co też Sejm uchwalił. Wobec tego zdaje mi się, że Wydział krajowy sam od siebie powinien był już dawno przyjść z wnioskiem na podwyższenie także dyet poselskich, a nie stawianie takich wniosków niesympatycznych pozostawiać posłom, bo można ich posądzić o prywatę. Przykro jest, zwłaszcza posłowi włościaninowi, stawiać taki wniosek, bo przeciwnie jeszcze łatwiej jest takie podejrzenie skierować.

Ponieważ jednak Wydział krajowy tego nie uczynił, a stosunki rzeczywiście bardzo się zmieniły od r. 1861, przeto ja — z powyższem zastrzeżeniem — stawiam taki wniosek.

Powie ktoś może, że dyety nie są zapłatą za pracę posła. Zupełnie się z tem zgadzam. Niepodobieństwem jest bowiem, ażeby pracę posła w Sejmie sprawiedliwie wynagradzano pięciu złotymi, pracę reprezentanta kraju, przy dwóch posiedzeniach na dobę, dniem i nocą, prócz tego pracę jego w komisjach i klubach. To nie jest już praca, ale poprostu mordowanie zdrowia ludzkiego.

Nie ma więc mowy o tem, żeby te 5 złr. były zapłatą za pracę tak ciężką. Ale tu chodzi już nie o zapłatę, lecz o pokrycie koniecznych potrzeb życia tego posła. Proszę zważyć, co dzisiaj kosztuje we Lwowie wikt, pomieszkawie itp. Czyż 5 złr. może na te wszystkie potrzeby wystarczyć?

Może ktoś powie, że kraj nasz jest za biedny, żeby więcej dawać swoim posłom?

Przepraszam, bo i ten motyw nie wytrzyma krytyki. Proszę bowiem tylko zaglądnąć do rubryk wydatków naszych, to znajdziecie tam Panowie całkiem nadzwyczajne wotowania, rozumie się tam, gdzie szanowna większość tego chce; że wspomnę choćby tylko o instytucie teologicznym;

(Głosy z centrum. Dla żydów!)

tak, dla żydów, myśmy przeciw temu nie oponowali, bo większość o to prosiła.

Jeszcze jedna rzecz: dawniejszy regulamin powiada, że posłowi nie wolno zrzec się dyet.

Przy tak nędznem wynagrodzeniu jednak jak 5 złr., to słowo „nie wolno“ wydaje mi się mało uzasadnionem. Ale

jeżeli Wys. Izba do mojego wniosku o podwyższenie dyet się przychyli, to gdyby się znaleźli tacy panowie, co by się chcieli zrzec dyet, to ja im chcę tę wolność pozostawić.

Proponuję więc, żeby zamiast słowa „nie wolno“ wstawić „wolno“. Jeżeli tę poprawkę uchwalicie, to wówczas zobaczymy, ilu panów, z prawej strony Izby będzie tak ofiarnych, żeby się zrzekli tego dobrodziejstwa.

(*Huczna wesołość w centrum*).

Wobec tego stawiam poprawkę, ażeby w wierszu pierwszym §. 10. zamiast „10 kor.“ uchwalić „20 kor.“, tudzież dalszą poprawkę, ażeby w ostatnim wierszu zamiast słów „nie wolno“ wstawić „wolno“, czyli, żeby słówko „nie“ opuścić.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Kto popiera pierwszą poprawkę p. Kramarczyka, ażeby w wierszu pierwszym §. 10. zamiast „10 kor.“ uchwalić „20 kor.“, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta. Kto popiera drugą poprawkę p. Kramarczyka, ażeby w ostatnim wierszu zamiast słów „nie wolno“ wstawić „wolno“, czyli, żeby słówko „nie“ opuścić, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Jak widzę, to wszystkie poprawki z naszej strony stawiane, są a limine odrzucane.

(**P. Pastor.** Zapamiętamy to sobie).

Nie stawiamy przecież poprawek dla czczej tylko demonstracyi, lecz popieramy je rzeczowymi argumentami i dlatego liczyliśmy na to, że większość tej Izby okaże przynajmniej trochę dobrej woli i przyjmie poprawki zupełnie uzasadnione i słuszne.

Wobec taktyki odrzucania wszystkiego a limine, widzę, że najlepszą metodą byłoby było rzeczywiście, gdybysmy przy ogólnej dyskusyi byli zaczęli obstrukcyę i z góry byli powiedzieli: „to a to musicie przyjąć, inaczej nie dopuścimy do uchwalenia regulaminu“.

Mnie się zdaje, że takich precedensów nie należałoby stwarzać na przyszłość. Muszę wprost powiedzieć, że czu-

ję jakieś wewnętrzne, nie powiem, niezadowolone, bo to jest za mało,

(**P. Pastor.** Rozgoryczenie).

tak jest rozgoryczenie z powodu tego, że nie przyjęto tak słusznej poprawki, jak ta, żeby poseł miał prawo jakiegoś zastrzeżenia przy składaniu przyrzeczenia poselskiego. Odrzucenie takiego wniosku na ślepo, nie licuje z wszystkimi frazesami patryotycznymi, które tu tak często słyszemy.

To chciałem powiedzieć na wstępie, bo chcę właśnie postawić znowu poprawkę do §. 10., którą uważam za zupełnie rzeczową i uzasadnioną. Jeśliście i tę poprawkę odrzucili, to wyciągnęlibysmy z tego konsekwencyę i musieliśmybyśmy tyle stawiać poprawek, że do soboty nie skończycie uchwalania regulaminu.

Jeżeli się do nas mówi: „będziemy wszystko z góry odrzucać, bo wyście nam nie robili awantury, a my tylko z obstrukcyą się ugodzili, wszystko zaś, czego wy żądacie, niech idzie w ką“ — to rzeczywiście dobrze mówią chłopci, że u nas ten tylko wygrywa, który się ostro postawi.

(**P. Pastor.** Zębami!)

Takiem postępowaniem niezrozumiałem i demoralizującym poprostu, sami zachęcacie do tego, żeby z Wami ostro gadać, bo tylko przed ostrym tonem stulacie uszy i robicie ustępstwa.

Chodzi mi tu o poprawkę konieczną, na doświadczeniu opartą. §. 10. mówi, że poseł nieobecny i na urlopie będący, traci prawo poboru dyet z dniem udzielenia urlopu a pobiera je znowu, kiedy zgłosi swe przybycie.

Ale co ma się stać, jeżeli poseł jest chory?

Jeśli był na urlopie, to rozumiem, że mu się dyety nie należą, gdyż on może jakichś swoich interesów pilnuje, a obowiązki poselskie kładzie na drugiem miejscu. Lecz jeśli ktoś zasłabnie i leży chory, to o ile ja pamiętam, w dawnym regulaminie było postanowienie, że chorym posłom dyety się wypłaca. A tu niema o tem ani słowa.

(**P. Pastor.** Ale jak zasłabnie podczas sesyi.)

Jużci, że podczas sesyi, bo jak przed sesyą, albo po sesyi choruje — to mu się nic za to nie należy.

(*Wesołość*).

Ja znam wypadek taki, że jeden poseł w toku sesji zachorował bardzo ciężko, tak, że się ledwie od śmierci wyprosił, i ja go zameldowałem jako chorego, a mimo to dyet mu nie wypłacono pomimo, że w dawnym regulaminie było postanowienie co do wypłacania dyet chorym.

Cóż będzie, jeśli nie będzie w nowym regulaminie żadnego w tym kierunku postanowienia?

A przecież to jest rzecz słuszna i sprawiedliwa i we wszystkich parlamentach przestrzegana.

Dlatego proszę Panów nie uważać poprawki tej jako jakiegoś urojenia, ale jako poprawkę rzeczywiście potrzebną, aby nie stała się krzywda posłom, którzy mają to nieszczęście w czasie sesji zachorować.

Stawiam tedy poprawkę, aby w §. 10, w ust. 2. po słowie „przybycie“ — dodać osobne zdanie:

(czyta):

„Nieobecność na posiedzeniu Sejmu z powodu choroby stwierdzonej po przybyciu na sesję sejmową, nie pozbawia prawa poboru dyet“.

(P. Piniński. W czasie sesji — tu we Lwowie.)

Eksc. Piniński żąda, ażeby jeśli poseł zachoruje, musiał chorować tu we Lwowie. Dziękuję za to!

Proszę mi powiedzieć, czy w jakimkolwiek zakładzie, a choćby w szpitalu, chory człowiek za 10 koron dziennie może się utrzymać.

Jeśli ktoś jest obłożnie chory, to dla oszczędzenia sobie kosztów jedzie do domu i nie można żądać, ażeby ktoś koniecznie musiał chorować we Lwowie.

Ba, gdybyśmy tak wszyscy, jak Eksc. Piniński, mieli pałac swój we Lwowie, tobym rozumiał, ale każdy biedak ciągnie do swego gniazda, bo zresztą woli tam umrzeć, aniżeli we Lwowie.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Stojałowskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. Piniński. Zapisałem się do głosu, ażeby skonstatować, że w przemówieniu

p. Stojałowskiego był pewien zarzut nieuzasadniony.

Niech szanowny ks. poseł będzie przekonany, że większość sejmowa, a specjalnie komisya reformy wyborczej, i wszyscy, którzy interesują się zmianą regulaminu, nie stoją bynajmniej na stanowisku, jakoby żadna poprawka nie mogła być przyjęta.

W toku dyskusji należy jednak liczyć się z tem, że jest daleko większe niebezpieczeństwo ze stawianiem poprawek w pełnej Izbie do postanowień, które w ścisłym związku ze sobą zostają, a które to poprawki mogą być niezgodne z innemi postanowieniami.

Powzięte one zostały po bardzo długich i wyczerpujących debatach, kiedy było dość czasu nad każdym słowem gruntownie się zastanowić.

I gdyby Panowie ci, którzy mają poprawki do dalszych §§. zechcieli je wprzód napisać i podać sprawozdawcy, aby się mógł wprzód zorientować.

A tak nagle decydować, w przeciągu 2 minut — rzeczywiście trudno, i dla tego może zrozumiałem będzie, że decyzja Izby wypada często w kierunku przeciwnym intencjom wnioskodawców, poprawki wnoszących, a czasem nawet poprawki takie, na które możnaby się i zgodzić.

Teraz zgłoszoną została poprawka p. Stojałowskiego, t. j. ażeby w razie stwierdzonej choroby, nieobecność posła nie pociągała za sobą utraty dyet.

Nie wiem, czy ta poprawka p. Stojałowskiego nie pociągnie za sobą ewentualnych zmian w innych postanowieniach statutu — uważam jednak, że myśl sama jest słuszną.

Oczywiście musi być choroba stwierdzoną — nie ma zaś obawy, ażeby to pobieranie dyet trwało zbyt długo, bo wiemy, że i Sejm nasz nie trwa długo.

Więc sądzę, że jeśli sprawozdawca komisji uzna, że poprawka ta nie wpłynie na zmianę innych postanowień regulaminu, na tekst tej poprawki zgodzić się można.

P. poseł Kramarczyk zgłosił parę poprawek, a między innemi do §. 43. Poprawkę tę miałem sposobność przejrzeć — i poprawkę tę przyjąłbym.

Nie jakaś niechęć do poprawek, któreby mogły — że tak powiem — ule-

pszyć regulamin, ale tylko konieczność zorientowania się w tych poprawkach spowodowała to, że szereg poprawek został odrzucony.

Stwierdzam wreszcie, że stawianie poprawek nie uważamy bynajmniej za jakąś sztuczną obstrukcję i stwierdzam, że po długich pertraktacjach, szczególnie z pp. posłami narodowości ruskiej, doszliśmy obopólnie do przekonania, że musimy znaleźć punkt wyjścia, który zadowolni jedną i drugą stronę.

P. Urbański Mieczysław. Proszę o głos.

Marszałek. P. Urbański Mieczysław ma głos.

P. Urbański Mieczysław. Wysoki Sejmie!

Nie mogę powstrzymać się od uwagi, że to, czego teraz jesteśmy świadkami, dzieje się wbrew wszelkim zwyczajom parlamentarnym.

Prezes pewnego stronnictwa, a równocześnie członek komisji dla sprawy regulaminu, nie zgłosiwszy podczas obrad w komisji odmiennych wniosków i poprawek, teraz tutaj, w pełnej Izbie, w ostatniej chwili rozmaite poprawki zgłasza.

Jest to wbrew dotychczasowym zwyczajom.

Członek komisji powinien zgłosić poprawki w komisji, celem ułatwienia obrad w pełnej Izbie.

Reprezentanci stronnictwa tego, którzy obecnie poprawki zgłaszają i prawdopodobnie zgłaszać będą dalej, nie uczynili tego przy niezwykle obszernej dyskusji, jaką przeprowadziliśmy w komisji nad regulaminem, więc niech się nie dziwią, że poprawka z ich strony, która może byłaby przeszła w komisji — tu w Izbie poparcia nie uzyskała.

Zarazem stwierdzam, że nie występuję wcale przeciw poprawce p. ks. Stojalowskiego.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Szczerą wyrażam wdzięczność Eksc. hr. Pinińskiemu za oświadczenie, że moja poprawka do §. 43. zasłużyła na uwzględnienie komisji.

O ważności tej poprawki będę mówił w swoim czasie.

Ale pomimo tej wdzięczności, żywię żał do Eksc. Pinińskiego, ponieważ co do mojej poprawki przy §. 10. postawionej, komisja nie była wcale zaskoczona, albowiem była bardzo szeroko i dokładnie umotywowana poprawka postawiona, uzasadniająca potrzebę podniesienia dyet poselskich.

P. Pastor. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pastor ma głos.

P. Pastor. Widzę, że poprawka p. Stojalowskiego jest tak słuszną, że wreszcie może będzie przyjęta.

Jeżeli zabieram głos, to dla tego, ażeby wystąpić przeciw pewnym wątpliwościom, które miał p. hr. Piniński.

Mianowicie, że względu na wniosek p. Stojalowskiego domagał się koniecznie, ażeby choroba posła była stwierdzona.

Proszę Panów! Sądzę, że jeśli ktoś dojdzie do tego obywatelskiego zaszczytu, że mandat z rąk wyborców otrzyma i zasiada w tej Izbie, to chyba nie można go o jakąś symulację posadzać i żądać, ażeby choroba jego stwierdzoną została!

Przez kogo?

Jest tu członek Wydziału krajowego, który ma biuro sanitarne i pod sobą ma kilku doktorów.

Możeby JE. hr. Piniński zgodził się na to, żeby to biuro sanitarne stwierdzało, czy poseł pewien jest chory, czy nie.

Mógłby to orzeczenie wydawać i jakiś inny lekarz, może więcej lojalnym byłby fizyk powiatowy a może —

(Głos. Protomedyk!)

— tak, protomedyk i na to się zgadzam.

(Wesołość.)

Ale teraz muszę odpowiedzieć kol. Urbańskiemu.

Bardzo proszę i zastrzegam się na przyszłość, żeby mi jakkolwiek z szanownych kolegów, a szczególnie kolega p. Urbański, z którym nie mam przyjemności tak dalece znać się, mógł mnie tu karcieć.

(Głosy. A lex Urbański?)

Zdaje mi się, że ta lex karcenia nie dopuszcza.

(Głosy. Dopuszcza!)

A, jeżeli dopuszcza, to w takim razie nic przeciwko temu mieć nie mogę.

(*Wesołość*).

(**Głosy.** To nie odnosiło się do p. ks. Pastora!)

Ale wyraźnie mówił on tutaj o przewodniczącym jednej grupy czy jednego stronnictwa; chyba bym był ślepy, gdybym nie wiedział, że to dotyczy mojej osoby.

Przytem nie tylko mnie, ale i grupę dotknął i dawał nauki, że jeżeli się nie zgłosi poprawki w komisji, to nie ma się prawa zgłaszać jej już tutaj.

Ale my mamy swój rozum i tym rozumem będziemy się kierowali.

P. Urbański mówi: ponieważ w komisji nie postawiłeś pewnej poprawki, to teraz jej już stawiać nie wolno!

A jeżeli ja się namyśliłem? i jeżeli mi przyszła lepsza myśl do głowy?

P. Urbański twierdzi: w komisji klamka zapadła, nie zgłosiłeś poprawki, już przepadło.

Przeciw temu się zastrzegam, a zresztą popieram poprawkę p. ks. Stojałowskiego.

P. ks. **Wesoliński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. k. Wesoliński.

P. ks. **Wesoliński.** Do §. 10 pozwolę sobie jeszcze parę słów powiedzieć. Najprzód w sprawie poprawki p. Kramarczyka. Zaznaczył on już, że taka poprawka nie jest sympatyczna i na pozór od włościan wyśbey nie powinna, lecz raczej z tamtej strony od większości. Ale ponieważ spodziewamy się, że w przyszłym Sejmie będzie więcej chłopów, to niechby oni brali te większe dyety. To wcale nie byłoby wyrzucaniem pieniędzy, bo starsza brać brała przez długie lata po 10 K, niechby młodsza brać w przyszłości wzięła po 20 K, a jeżeli nie 20, to choćby po 15 K. Jeżeli do tej poprawki przemawiam, to powiem otwarcie, że czynię to w imieniu włościan; skoro przybędą w większej liczbie, niech i oni coś wezmą. Skoro rząd jest tak hojny, że nawet w czasie feryi parlamentarnych płaci bez mała pół miliona posłom, to dlaczego Sejm za tych 4, 5, czy 6 tygodni, przez które trwa sesja nie miałby płacić po 15 K.

Jeszcze jedna sprawa. Dlaczego powiedziane jest „posłowie wybrani“? A więc

któ wirylista, ten miałby nie pobierać dyet? Nie chcę stawać w obronie wirylistów, ale Sejm powinien być sprawiedliwym, i jeżeli się za warunek brania dyet bierze wysokość dochodów, to przecież porównyując pod tym względem wirylistów z wielu członkami dzisiejszego Sejmu uprawnionymi do dyet, przyjdzie się do przekonania, że ci członkowie również nie powinni pobierać dyet, bo mają znacznie większe dochody osobiste, niż niejeden wirylista.

Szkoda, że odpadła poprawka p. Kramarczyka, co do wolności zrzekania się dyet—np. na jakiś cel dobroczynny.

(**Głos.** Wolno posłowi samemu dać na ten cel, ale nie zrzec się).

Stawiam więc dwie poprawki: żeby po słowie „posłowie“ opuścić słowo „wybrani“, a zamiast „10“ wstawić cyfrę „15“ przed słowem „koron“.

Marszałek. Kto te poprawki popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Są poparte.

Do głosu jest zapisany p. Kozłowski. Udzielam mu głosu.

P. **Kozłowski.** Zrzekłem się głosu po głosowaniu w sprawie poprawki p. Kramarczyka, bo zdawało mi się, że skoro Wysoki Sejm odmówił jej poparcia, sprawa upadła i dalsza dyskusja jest bezprzedmiotowa. Wobec faktu jednak, że szanowny poprzedni mowca do sprawy tej powrócił, uważam za wskazane powiedzieć kilka słów.

Dyety nie są zupełnie wynagrodzeniem za pracę, tak jak poselstwo nie jest zarobkowaniem. Dyety są tylko pewnego rodzaju zasiłkiem, mającym na celu to, żeby ci posłowie, którzy nie są zamożni mogli skromnie podczas sesji wyżyć we Lwowie. Na skromne życie zaś wystarczy 5 zł. dziennie, kto chce żyć zbyt krownie, może ze swego dołożyć, kraj bowiem nie ma obowiązku utrzymywać posłów na zbyt krownej stopie. Zwracam uwagę na to, jakaby powstała sytuacja w razie podwyższenia dyet. Co chwila napływają petycje o podwyższenie pensji urzędników i nauczycieli i temu dziwić się nie można, bo drożyzna jest wielka; skarb krajowy i państwowy jednak nie są w stanie zadośćuczynić tym wszystkim żądaniom. Pytam się, jak będziemy wyglądać, jeżeli odmówimy polepszenia bytu całemu szeregowi urzędników a polepszymy dla siebie dyety? Odmawialiśmy też już kilkakrotnie, nie mogąc obciążać kraju, ani

też podwyższać ciągle i w nieskończoność i tak już wysokich dodatków do podatków; więc jeżeli sejm znajduje się w tem trudnem położeniu, że musi odmówić innym, niech odmówi i sobie.

Dać sobie samemu jednak a odmówić drugim, byłoby w wysokim stopniu niewłaściwem.

Dotknięto tutaj tego, że w Radzie Państwa wyplacają teraz dyety i podczas feryi. Co do mnie, uważam to za wstyd i bezprawie i muszę powiedzieć, że ta uchwała konferencyi położonych klubów mnie nie mało dotknęła. A ponieważ z chwilą, gdy obrady Rady Państwa się kończą, tajemnica klubowa przestaje obowiązywać, przez to bez naruszenia tej tajemnicy mogę zaznaczyć, że w Kole Polskiem wszyscy mówcy z wyjątkiem jednego, przemawiali przeciwko podwyższeniu dyet.

Co do genezy postanowienia, że posłowi nie wolno zrzec się dyet, to jest ona taka. Postanowienie to wstawiono w odnośne przepisy w Radzie Państwa i w Sejmie dlatego, żeby posłowie nie mogli z wyborcami wchodzić w układy i obietnicą zrzeczenia się dyet nie pozyskiwali sobie wyborców; przepis ten chciał zabezpieczyć równość wszelkich posłów, a zarazem niezależność wyborców od wyzyskania zrzeczenia się dyet w agitacyi.

A teraz zwracam się do Panów, którzy z pewną drażliwością przyjmują fakt nie poparcia ich poprawek. Ależ każdy poseł głosi wedlug swego przekonania, więc jak można gniewać się za to? Ja także nieraz bywałem w mniejszości i to częściej niż w większości a nigdy mi do głowy nie przyszło gniewać się na kogoś za to, że on inaczej na rzecz się zapatrywał, albo mieć do niego żal. Uszanowanie cudzego zdania jest fundamentem życia publicznego, a przede wszystkim tolerancya taka, która nie pozwala przypisywać drugim motywów, jakich wcale na myśli nie mieli.

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. ks. **Stojałowski**. Nie co do samej poprawki głos zabieram, lecz dla koniecznej odpowiedzi dwom posłom z prawicy, którzy zaprzeczyli temu, jakoby było zwyczajem prawicy odrzucać bezwzględnie wszelkie poprawki, które pochodzą z innej strony Izby, a które przez komisję nie zostały przyjęte. Inni

jeszcze twierdzili, że gdy coś już zostało przez komisję przyjęte, to ci, którzy mieli swych reprezentantów w komisji, albo zasiadali w niej sami, nie mogą już do sprawozdania komisji stawiać poprawek w pełnej Izbie. Gdyby tak miało być, to wszelka dyskusya byłaby byteczna. Na cóż jest bowiem dyskusya ogólna i szczegółowa, jeżeli nie na to, żeby to, co w komisji nie było wypowiedziane, było tu powiedziane, albo poprawki, które tam nie przeszły, mogły być tu ponowione? Niesłusznie zarzuca zatem p. **Urbański**, że ponieważ reprezentant stronnictwa siedział w komisji, to tu już z poprawkami nie można występować.

(**Głos**. Tego nie zarzucał).

Na to wychodziło, bo przecie twierdził, że ponieważ ks. **Pastor** był członkiem komisji, to nie może już poprawek stawiać! To jest zasada, która wcale nie jest parlamentarną.

Co do tego, co powiedział p. **Kozłowski**, że odrzucanie poprawek przez większość nie dzieje się z jakiejś nieprzychylności, lecz jest skutkiem osobistego zdania i że nie można się gniewać na kogoś za to, że ma osobiste zdanie, to ta obrona również nie jest uzasadnioną. Wszyscy bowiem stwierdziliśmy to przez tyle lat, że na prawicy istnieje ten zwyczaj bezwzględnej obrony wniosków komisji, w której większość ma zawsze ta sama prawica, a poprawki innych stronnictw bez długich jakichś korowodów, bez paktów, albo też bez pokazania rogów nie mogą być przeprowadzone. Wiec to samo z pewnością się działo i dzieje, właśnie przy tej też poprawce. My wcale nie mamy zamiaru robić obstrukcyi, lecz chodzi nam o niektóre poprawki, które muszą być przeprowadzone. Jeżeli p. hr. **Piniński** żąda, żeby je zgłaszać naprzód, to się na to godzę, ale w takim razie przerwijmy posiedzenie do wieczora, bo jakże to możemy teraz zrobić? Ponieważ zaś już przyszło do rozprawy, więc już teraz musimy stawiać poprawki.

Więc nie uznaję wywodów p. **Kozłowski**ego i p. **Urbańskiego**, jakoby się to nie działo systematycznie, owszem doświadczenie moje 5letnie w Sejmie doprowadza mnie do wniosku, że tylko wystąpienie z jakąś ostrością, zaciętością, robi wrażenie i rzeczywiście dla obstrukcyi ma się tu względy i urządza z nią

konferencye, a gdy kto chce w dobry sposób do czegoś dojść, to go się lekceważy. To nie jest słuszne ani moralne.

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. Pastor. Udzielam mu głosu.

P. ks. **Pastor.** Wysoka Izbo!

Nie przeczę, że wywody kol. Kozłowskiego są nadzwyczaj popularne i że w szerokich kołach ludności, zwłaszcza jego okręgu, zjedną mu aplaus, ale z wywodami jego absolutnie nie mogę się zgodzić. Uważa on bowiem dyety za pewnego rodzaju zasiłki „Zulage“ dla tych, którzy nie mają na dostatek, a właściwie skromne życie.

Przedewszystkiem jeżeli tak jest, to p. Kozłowski nie powinien nic brać, bo zasiłków nie potrzebuje — jest to mojem zdaniem nie zasiłek, ale co innego — nie płaca za robotę poselską, ale poprostu umożliwienie każdemu polowemu życia o tyle przyzwoitego, by stanowił poselskiego nie kompromitował.

(P. **Szajer.** Tak jest).

Powiada p. Kozłowski, że 5 zlr. to zupełnie wystarcza, niech żyje skromnie.

Ja znałem proszę panów, posłów we Wiedniu, którzy jadaliby w „szwemie“ restauracyjnej z ostatnimi baciarzami, mieszkałi po 5 w jednej stancyi, to w ten sposób dyety im mogły wystarczyć.

Może być zresztą, że za 5 zlr. można wyżyć — ale proszę zważyć, że poseł w domu zaniedbuje swoje zatrudnienie, ma rodzinę i dzieci i słusznie zresztą podniósł p. Kramarczyk, że od 40 lat wartość pieniędzy się zmieniała.

Powiada p. Kozłowski o tych dyetach w Radzie państwa. Naprawdę, że raz już nareszcie powinna ta sprawa zejść z porządku dziennego. Ze wstydem braliśmy te dyety, p. Kozłowski wie doskonale, że poprostu był przymus wywierany na Koło polskie, by się tej sprawie nie sprzeciwiać — motywowano to tem, że się przetrzymało nowych posłów, ludzi mniej zamożnych, we Wiedniu przez czerwiec i lipiec i puszcza ich się do domu tak.

Koło polskie było przeciwne temu, ale ze względów politycznych w Izbie nie mogło się sprzeciwić. Raz więc już czas by był, byście przestali to naciągać, tak jakby to myśmy się łakomili na te pieniądze i przyczynili się sami do tej uchwały.

To być nie powinno, czas by raz o tem skończyć.

P. **Maryewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski

P. **Maryewski.** Wysoki Sejmie.

Z pewnością z tej strony Izby nie podniósłby się żaden głos za tą sprawą, gdyby tu rozchodziło się o nas samych — ale uchwalić przecie mamy dyety dla przyszłego Sejmu, a mam nadzieję, że przyszły Sejm wybrany zostanie na podstawie ordynacji wyborczej dla szerokich mas ludności — w takim razie wejdą tu ludzie inni, już nie urzędnicy czy kapitaliści, którzy mają się z czego utrzymać, ale tacy, którzy zawieszają swoje zawody, czynności, w domu pozostawiają rodzinę, która przez ten czas może zostać bez środków do życia.

Za 5 zlr. wyżywić siebie i rodzinę bardzo trudno — toteż sprawy tej tak lekko brać nie można.

Rozszerzając prawo wyborcze, żądając, aby tu weszły wszystkie warstwy ludności, musimy żądać, aby każdy, który tu przyjdzie mógł siebie i rodzinę utrzymać!

P. **Huryk.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk.** Wysokij Sojme!

Szyroki debaty rozwynułyś tut nad djetamy i ja żaluju, szczo posoł Kramarczyk, jako posoł selański, na pidwyższenie dyjet wnesok postawyw, odnak ja uważaju, szczo my do toho ne powynnyśmo wahy prywiazuwaty. Obchodyłyśmo sia czerez 40 lit, a taper pry samim kińcy majemo uchwałyty pidwyższenie dijjet, tym samym, panowe, my sobi damo kahaneć na usta, a protywnykam naszym orużje w ruky protyw sebe.

Do kińcia sesji lude czekały, z jakuju ustawoju my wernemo do tych i budut musiły skazaty, szczo odynoka to uchwała i robota nasza, szczośmo sobi uchwałyły pidwyższenie dyjet. Tohdy panowe, agitacją sia rozwyne po selach, a posłuchajte panowe, szczo teper howorjat lude pro te, szczo posły z Widnia berut dijety za czas, w kotrim ne urjadujut. „Pojichaly posłowe do Widnia na 6 nedil, niczo dla nas dobroho ne zrobyły tilko sobi uchwałyły dijety za toj czas, koły niczo ne roblat. Ja dlatoho osterihaju p. Kramarczyka i wsich pa-

niw, szczo to duże nebezpieczne teper i ne na czasi.

Ja ne znaju, jakyj bude Sojm, ale jesły win bude uważaty, szczo jemu dijety ne wystarczajut, to perszyj lipszyj posoń wnese reasumpeju toho 10 \$., a Sojm sobi uchwałyt. Na teper je uchwała taka nebezpieczna i duże nekorystna dla reformy wyborczoji.

P. Piniński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma JE. p. hr. Piniński.

P. Piniński. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do głosu zapisani są p. Szmigielski i Stapiński.

Udzielam głosu p. Szmigielskiemu.

P. Szmigielski. Wysokij Sojme!

Pered paru dniamy z łona storonnytwa seho, z kotroho pidnosyt' sia hołos za pidwyższeniem dyjet posłam sojmowym, wyszła interpelacja do Wysokoho Sojmu protyw dyjet, jaki poberajut' ti posłowy do parlamentu czerez czas feryj. I jak raz ti samy posły, kotri wnesły toju interpelacyju, czy wnesenie, domahajut' sia nyńka, szczo by sojmowym posłam pidwyższeno dyjety.

(*Brawa*).

To jakoś rozmyna je sia z konsekwencyjeju tych paniw, a dijsno przyłączaju sia do wywodiw p. Huryka, szczo by teper, koły osoblywo kińczy mo to szistiotitie, ne uchwalowaty pidwyższenia dyjet dla buduczoha Sojmu.

Nechaj ti posłowy, jaki budut' w buduczim Sojmi, sami sobi uchwalajut' dyjety.

Może buty, szczo ony budut' bilsze warti, szczo ony zasłużat na bilszi dyjety, ale teperisznyj Sojm nyczo ne zrobyw dla ludnocy dobroho i ne ma racyji uchwalowaty bilszi dyjety z podatkiw toho ludu, a wże centrum ne maje moralnoho obowiazku domahaty sia pidwyższenia dyjet tym bilsze, jak protestuje protyw dyjet, kotri poberajut' posłowy parlamentarni. Ja skińczyw.

(*Brawa*).

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Ja stanowczo popieram wniosek komisji i będziemy głosowali za utrzymaniem obecnych dyet.

Nie potrzeba przesadzać rzeczy, że kwota 10 koron na skromne utrzymanie wystarcza.

W chwili, kiedy fundusz krajowy jest tak ubogi, że nie można nie dać na pogorzalców, którym grozi ruina majątkowa, uchwalić podwyższenie dyjet wprost nie wypada.

(*Brawa*).

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Sprawa podwyższenia dyjet była traktowaną w komisji bardzo obszernie i komisja przyszła do przekonania, że nie jest obecnie wskazanem wystąpić wobec Wysokiej Izby z wnioskiem o podwyższenie dyjet i na tem stanowisku trwamy.

Co do wniosku, ażeby w pierwszym wierszu opuszczono wyraz „wybrani“, to ja do tego nie przywiązuję wielkiej wagi wobec jasnego brzmienia §. 3. statutu krajowego, który wyraźnie postanawia, z jakich to osób Sejm krajowy się składa. Więc czy tu wyraz „wybrani“ jest, czy go niema, nie ulega wątpliwości, że prawo do poboru dyjet mają tylko ci, którzy naprawdę są posłami.

Co do wniosku p. ks. Stojalowskiego, to muszę nadmienić, że ta sprawa była poruszona w komisji i wszyscy byliśmy tego zdania, że posłowi, który przybył na Sejm i to nieszczęście go trafiło, że zachorował, dyety się należą, ale pod warunkiem, że na Sejm przybył. Wobec tego, że poprawka ks. Stojalowskiego nie sprzeciwia się intencji komisji, ja się za nią oświadczam.

P. ks. Wesoliński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma ks. p. Wesoliński.

P. ks. Wesoliński. Cofam swoje wnioski.

Marszałek. Wobec tego, że p. Wesoliński cofnął swoje poprawki, przeto pozostaje tylko jedna poprawka p. ks. Stojalowskiego, na którą się p. sprawozdawca zgodził. Kto przyjmuje §. 10. wraz z poprawką p. ks. Stojalowskiego,

aby na końcu 2. ust. po słowach „owe przybycie“ — dodać ustęp (*czyta*): „Nieobecność na posiedzeniu Sejmu z powodu choroby stwierdzonej po przybyciu na sesję sejmową nie pozbawia prawa poboru dyet“, — zechce rękę podnieść. (*Większość*), Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. (*czyta*):

§. 11.

Posłowie wybrani pobierają wynagrodzenie na pokrycie kosztów podróży od miejsca wyboru ordynacją wyborczą ustanowionego do Lwowa, względnie do miejsca, gdzie Sejm najwyższem postanowieniem jest zwołany (§. 8. statutu kraj. ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.), i z powrotem w wysokości 20 h. za kilometr.

Posłowie stale we Lwowie zamieszkali nie pobierają tego wynagrodzenia, choćby ich miejsce wyboru znajdowało się poza Lwowem.

Wynagrodzenie na pokrycie kosztów podróży asygnuje się z początkiem i końcem każdej sesji sejmowej, ewentualnie z początkiem i końcem odroczenia sesji sejmowej, o ile odroczenie trwa ponad 14 dni.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. **Wesoliński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Wesoliński**.

P. ks. **Wesoliński**. Wysoka Izbo!

W §. 11. jest mowa o wynagrodzeniu kosztów podróży. Sądzę, że sprawiedliwą była poprawka, aby posłowi sejmowi mieli ulgi na kolejach państwowych przynajmniej w obrębie Galicyi. Stawiam więc poprawkę tej treści, ażeby posłowie sejmowi mieli te same ulgi przy nabywaniu rocznego biletu jazdy na kolejach państwowych w Galicyi, co posłowie do parlamentu.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę...

P. ks. **Wesoliński**. To jest rezolucya. Ja się omyliłem.

Marszałek. Szanowny poseł wyraźnie mówił o poprawce. A zostawiam to decyzji szanownego posła, czy to jest poprawka, czy rezolucya. Jeśli to ma być rezolucya, to proszę ją postawić przy

końcu, bo rezolucye przyjdą po uchwaleniu całego regulaminu.

Czy żąda kto jeszcze głosu do §. 11.?

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. ks. **Stojałowski**. Wysoka Izbo!

W tym paragrafie jest na końcu powiedziane:

Wynagrodzenie na pokrycie kosztów podróży asygnuje się z początkiem i końcem każdej sesji sejmowej, ewentualnie z początkiem i końcem odroczenia sesji sejmowej, o ile odroczenie trwa ponad 14 dni.

Otóż to jest niesłuszne, aby wyznaczyć tak długi termin, bo zdarzyć się może, że odroczenie sesji może trwać mniej niż 14 dni, a jeżeli to odroczenie ma trwać mniej niż 14 dni, to powinno się zwrócić kosztą podróży, zwłaszcza przy tak skromnych dyetach. Wnoszę na opuszczenie ostatnich słów „o ile odroczenie trwa ponad 14 dni“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparty.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

VI. Przedmioty obrad sejmowych.

§. 12.

Przedmiotami obrad Sejmu są:

1. przedłożenia rządowe wniesione za pośrednictwem Marszałka (§. 13.).

2. przedłożenia Wydziału krajowego (§§. 14—18.) lub komisij sejmowych.

3. samoistne wnioski posłów (§. §. 19—21.).

Wnioski dotyczące spraw nienależących do zakresu działania Sejmu usuwa Marszałek z pod obrad (§. 35. sta-

tutu kraj. ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Przedłożenia rządu, Wydziału krajowego lub komisji sejmowych, oraz wnioski samoistne posłów przez Sejm odrzucone, nie mogą być ponawiane na tej samej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Wilczkiewicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Wilczkiewicz.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Wysoka Izbo!

W tym paragrafie jest na końcu powiedziane, że przedłożenia rządu, Wydziału krajowego lub Komisji sejmowych oraz wnioski samoistne posłów przez Sejm odrzucone, nie mogą być ponawiane na tej samej sesji sejmowej.

Przypuszczam, że to ostatnie zdanie opiera się na tej presumcyi komisji, że ci posłowie, którzy powiedzą coś na początku sesji, powiedzą coś złego dla dobra kraju a na końcu sesji opinii swojej wcale nie zmieniają. Tymczasem konstelacya w Izbie układa się jak w kalejdoskopie, każdego dnia inaczej.

Znam posłów, którzy na początku sesji należą do jednej partji, w środku zbliżają się do drugiej partji, a przy końcu wstępują do trzeciej partji.

Takich posłów mogłoby być więcej a jeżeliby tak było, to opinia Sejmu mogłaby się w niejednej kwestyi zmienić zasadniczo i wskutek tego należałoby w tej samej materji także odrębną przyjąć uchwałę.

Dlatego mam to przekonanie, że ostatnia alinea powinna być opuszczoną i stawiam poprawkę w tym duchu, aby ostatni ustęp tego paragrafu opuścić.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest popartą.

Głos ma JE. hr. Piniński.

JE. hr. **Piniński.** Wysoka Izbo!

Jeżeli się zapisałem do głosu, to nie w tym celu, ażeby bronić tego lub owego posła, który raz jest w tej partji, drugi raz w tamtej partji, a tem mniej jeszcze w celu bronięcia obstrukcyi, którą ma właśnie w skuteczny sposób usunąć ten regulamin, tylko zapisałem się co do meritum sprawy.

To postanowienie nie jest zupełnie nowe; istnieje ono w dzisiejszym regulaminie i zawsze było uważane jako słuszna i uzasadniona zasada.

Jeżeli Sejm w jakiejś sprawie oświadczył się przeciwko jakiemu wnioskowi, w takim razie nie można postanowić, by jeszcze na tej samej sesji ten sam wniosek przyjął.

Jeżeli p. Wesoliński podniósł tu, że przyszło tu do porozumienia co do pewnych poprawek z tantą stroną Izby i że to są jakieś koncesye dla obstrukcyi, to ja z mojej strony muszę temu zaprzeczyć.

(P. **Stojałowski.** Ależ to są fakty).

Najważniejszą rzeczą było dla komisji, by właśnie nie było w Sejmie obstrukcyi, a mianowicie i w tym Sejmie i w przyszłym, chodziło mi o to, aby ten racjonalny i rozsądny regulamin, który tu został przedłożony, został uchwalony.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 11. wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 13.

Przedłożenia rządowe nie wymagają poparcia i nie mogą być odrzucone bez poprzedniego odesłania do komisji sejmowej lub do Wydziału krajowego.

Marszałek zarządza wydrukowanie i rozdzielenie między posłów wręconego mu przedłożenia rządowego. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego winien Marszałek umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Przy pierwszym czytaniu przedłożenia rządowego Sejm bez czytania i bez rozprawy co do rzeczy samej uchwali, do jakiej komisji, albo do Wydziału krajowego przedłożenie to ma być odesłaniem. Jeżeli Sejm takiej uchwały nie poweźmie, przekaże Marszałek przedłożenie rządowe,

albo Wydziałowi krajowemu, albo jednej z Komisyj sejmowych według własnego uznania.

Sprawozdania Komisji o przedłożeniach rządowych mają pierwszeństwo przed wszelkimi innymi przedmiotami, nad którymi rozprawa nie jest jeszcze rozpoczęta.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 13., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 14.

Przedłożenia Wydziału krajowego nie wymagają poparcia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 14., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 15.

Przedłożenia Wydziału krajowego mniejszej wagi a odnoszące się do administracyjnego zakresu działania Reprezentacji krajowej, może Sejm załatwić bez poprzedniego wydrukowania ich i rozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 15., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 16.

Przedłożenia Wydziału krajowego z wyjątkiem preliminarza budżetu funduszu krajowego, mogą za uchwałą Sejmu powziętą zwykłą większością obecnych posłów być dopuszczone do drugiego czytania bez odsyłania do Komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 16., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 17.

Przedłożenia Wydziału krajowego nie mogą być odrzucone bez poprzedniego odesłania ich do Komisji.

Przy pierwszym czytaniu przedłożenia Wydziału krajowego Sejm bez czytania i bez rozprawy co do rzeczy samej uchwali, do jakiej Komisji przedłożenie to ma być odesłanem. Jeżeli Sejm takiej uchwały nie poweźmie, przekaze Marszałek według własnego uznania przedłożenie Wydziału krajowego jednej z istniejących Komisyj sejmowych.

Postanowienia niniejsze nie dotyczą przedłożeń Wydziału krajowego, które objęte są postanowieniami §. 15. tudzież tych, do których zastosowano przepisy §. 16. reg.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 17., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*)

§. 18.

Przedłożenie Wydziału krajowego z projektem uchwały finansowej i preliminarzem budżetu funduszu krajowego, do którego stosują się także postanowienia §§. 14. i 17. niniejszego regulaminu, musi być odesłane do Komisji budżetowej.

Komisji budżetowej wyznacza się termin 4 tygodni, licząc od dnia przekazania jej przez Sejm preliminarza budżetu funduszu krajowego, do przedłożenia sprawozdania w tym przedmiocie. Jeżeli po przekazaniu Komisji budżetowej przedłożenia Wydziału krajowego z preliminarzem budżetu funduszu krajowego nastąpi odroczenie Sejmu na dłużej niż 14 dni, wówczas czas odroczenia Sejmu przerywa powyższy termin 4 tygodniowy.

Jeżeli Komisya budżetowa nie przedłoży w ciągu powyższego terminu swego

sprawozdania, Marszałek umieszcza na porządku dziennym obrad Sejmu drugie czytanie preliminarza budżetu funduszu krajowego. Za podstawę obrad służy w tym wypadku przedłożenie Wydziału krajowego co do wszystkich tych rubryk wydatków i dochodów, których Komisya budżetowa nie załatwiła i swych wniosków nie przedłożyła w czasie właściwym marszałkowi (§. 38).

Rozprawa ogólna nad sprawozdaniem o preliminarzu budżetu funduszu krajowego musi być prowadzona nad całością przedmiotu.

Z reguły odbywa się rozprawa ogólna nad poszczególnymi rubrykami wydatków i dochodów. Jednak Marszałek może według własnego uznania lub wskutek powziętej na podstawie wniosku popartego przez 15 posłów bez rozprawy uchwały Sejmu zarządzić łączną rozprawę ogólną nad kilkoma rubrykami dochodów i wydatków.

W rozprawie szczegółowej służy Marszałkowi prawo poddawania pod uchwałę Sejmu albo poszczególnych pozycji wydatków i dochodów, albo łącznie całego szeregu lub wszystkich pozycji z wyjątkiem takich, do których zgłoszono odmienne wnioski.

Budżetowa rozprawa ogólna i szczegółowa wraz z uchwałą finansową może trwać najdłużej pięć dni na posiedzeniach, trwających co najmniej po pięć godzin.

Sejm może jednak na wniosek, poparty przez 15 posłów, bez rozprawy uchwalić przedłużenie tego terminu.

Ostatniego dnia rozprawy po upływie pięciogodzinnego posiedzenia, ogłosi Marszałek rozprawę budżetową za skończoną i zarządza głosowanie bez rozprawy nad nieuchwalonemi do tego czasu rubrykami dochodów i wydatków oraz nad uchwałą finansową.

Zgłoszone poprawki względnie wnioski mniejszości podda Marszałek pod głosowanie bez dyskusji przed odnośnymi wnioskami Komisji budżetowej, względnie Wydziału krajowego. Jednak Sejm może na wniosek poparty przez 15 posłów bez rozprawy uchwalić, aby po ogłoszeniu za skończoną rozprawę budżetową, przystąpiono do głosowania w całości (en bloc) nad wszystkimi do tego czasu nieuchwalonemi rubrykami dochodów i wydatków, oraz nad uchwałą finansową.

W takim wypadku odpadają zgłoszone wnioski odmienne z wyjątkiem ewentualnych poprawek sprawozdawcy co do uchwały finansowej.

Zastosowanie powyższych przepisów jest dopuszczalne także dla załatwienia prowizoryum budżetowego, przyczem wyznacza się dwa pięciogodzinne posiedzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Wże pry dyskusiji generalnoj ja i druhi besidnyky z toj storony Wysokoj Pałaty mały nahodu wyskazaty sia pro §. 18. imenno w tym napriami, szczo, jak wprawdi §. 18. wid ustupu 7 poczawszy choce zapewnyty budżetowy krajowomu uchwałenie, odnak zanadto styskaje swobodu słowa posliw, podaje dyskusiji budżetowej reczynieć 5 dni a rozprawi nad prowizoryjum budżetowim lysz 2 zasedania.

Toj reczynieć piśla moho mninia jest za małyj i ne wystarczajucyzy dla posliw, kotri chotiat wyskazaty swij pohlad na budżet a takoz i swoji bażania.

Dlatocho ja uwzhladniajucyzy z odnoj storony, szczo uchwałenie budżetu jest koniecznostiju krajewoju, i szczo budżetu krajewoho widmowyty trudno a z druhoj storony, szczozy zapewnyty wsim partyam Sojmu możnist wyskazania swoich bażań i swoho pohladu na poodynuoki sprawy, stawljaju, poprawku, szczozy w ustupi 7 §. 18. opustyty słowo „piat“ a w jeho misce wstawyty słowo „wisin“ a w poslidnym utupi szczozy misto słowa „dwa“ umistyty słowo „try“.

Marszałek. Podaje pierwszą poprawkę p. Oleśnickiego do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Kto popiera drugą poprawkę p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Szponder. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł ksiądz Szponder.

P. Szponder. Wysoka Izbo!

Ustędy 7, 8 i 9 §. 18, są w istocie zamachem na wolność całej Izby poselskiej.

Sądzą, że każdemu posłowi powinno być wolno zabrać głos zwłaszcza przy budżecie i zdanie swoje o gospodarce krajowej wypowiedzieć.

Tymczasem jeżeli się tak skraca czas obrad, że zostawia się tylko 5 dni, to czyni się prawie niemożliwym zabranie głosu temu posłowi, który się nieco później zapisze, gdyż po upływie terminu eo ipso upaść musi.

Z wywodami p. Oleśnickiego najzupełniej się godzę, sądząc jednak, że termin 8 dniowy jest również za mały, gdyż 8 dni równie jak 5 dni jest czasem za krótkim do wyczerpania dyskusji.

Dlatego jestem zatem, aby ustęp 7, 8 i 9 w zupełności opuścić i taki stawiam wniosek.

Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce powstać. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Wesoliński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Wesoliński ma głos.

P. Wesoliński Wysoki Sejmie!

W ustępie piątym §. 18. jest powiedzianem, że Marszałek może według własnego uznania lub wskutek powziętej na podstawie wniosku popartego przez 15 posłów bez rozprawy uchwały Sejmu zarządzić łączną rozprawę ogólną nad kilkoma rubrykami dochodów i wydatków.

Sądząc, że to postanowienie jest ujęciem swobód i praw poselskich, każdy bowiem z posłów ma prawo a nawet obowiązek zwłaszcza w budżecie, jeżeli to uzna za stosowne, głos zabrać, już to w sprawie jakiejś instytucji krajowej, dla którejby chciał pomnożyć zasiłek krajowy, już to w jakiegokolwiek innej sprawie.

Mimo jednak najszczerszych chęci poseł niejeden nie mógłby przyjść do głosu, skoro marszałek połączy kilkanaście rubryk i razem nad nimi urządzi głosowanie.

A może to zrobić Marszałek albo według własnego uznania, albo gdy tego zażąda 15 posłów.

Zgodziłbym się może na to, by to mógł uczynić Marszałek, aby były opuszczone słowa „według własnego uznania lub“ a nadto chciałbym, aby zamiast

„15 posłów“ było powiedziane większością Izby.

Jeżeli większość Izby uzna za stosowne, by nad kilku czy kilkunastu rubrykami rozprawę od razu odbywać, to ja wprawdzie nie mam absolutnej ani nawet moralnej pewności, czy nie będzie to pewnem nadużyciem dla mniejszości, ale będę miał daleko większą pewność sprawiedliwości, skoro to większość uchwali, bo to przynajmniej nie będzie pokrzywdzeniem swobody słowa.

Dlatego pozwalam sobie postawić poprawkę, aby w ustępie piątym §. 18. opuścić słowa „według uznania Marszałka“ a nadto zamiast słów „przez 15 posłów popartego“ umieścić słowa popartego przez większość Izby poselskiej“.

Marszałek. Ponieważ nie mogę podać do poparcia wniosków, które polegają na sprzeczności, przeto zapytuję p. Wesolińskiego, czy żąda aby opuścić słowa „według uznania marszałka“ bo to jest wniosek, który mogę podać do poparcia.

P. Wesoliński. Tak jest.

Marszałek. Jednakże p. Wesoliński postawił drugi wniosek, aby to zależało od większości Izby. Otóż muszę skonstatować, że już wniosek komisji powiada „wskutek powziętej na podstawie wniosku popartego przez 15 posłów bez rozprawy uchwały Sejmu“, czyli, że w tem mieści się właśnie to, czego sobie życzy p. Wesoliński.

P. Wesoliński. Wobec tego cofam swój drugi wniosek.

Marszałek. Poprawka pierwsza p. Wesolińskiego, przy której obstała, żąda, aby opuścić słowa „według własnego uznania“. Jeżeli opuszczymy te słowa, wówczas nie mogą pozostać słowa „Marszałek może“ bo nie wiadomo by było według czyjego uznania, chyba, że szanowny p. Wesoliński chce, żeby zamiast słów „Marszałek może“ umieścić słowa „Marszałek winien“.

P. Wesoliński. Dobrze, chcę, aby zostało „Marszałek winien“.

Marszałek. Wobec tego podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Komisja reformy wyborczej przedkładając regulamin już w swoim sprawozdaniu zaznaczyła, że do §. 18. przywiązuje bardzo wielką wagę, a przywiązuje wagę dlatego, że żywi niepłonną nadzieję, iż skoro Sejm przyjmie §. 18. w brzmieniu przez komisję proponowanem, to uchwalenie budżetu w Sejmie naszym będzie zapewnione.

Komisja przedstawiając różne przepisy w tym §. 18. oznaczyła termin, w którym budżet ma być załatwionym, jest jej zaś zupełnie obojętnem, czy ten termin będzie 5 dniowy, czy 8 dniowy, gdyż rzeczą Marszałka będzie obliczenie, ile dni potrzeba będzie Sejmowi na uchwalenie budżetu.

Dlatego imieniem komisji zgadzam się na poprawki p. Oleśnickiego, aby w ustępie piątym zamiast „5“ było „8“, a w ustępie ostatnim zamiast „2“ słowo „3“.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. sprawozdawca przyjął poprawki p. Oleśnickiego, wskutek czego podam do głosowania §. 18. w brzmieniu komisji wraz z poprawkami p. Oleśnickiego.

P. Szponder żąda opuszczenia ustępów 7, 8 i 9.

Wobec tego poddam do głosowania §. 18. z opuszczeniem tych ustępów.

Kto przyjmuje §. 18. w brzmieniu komisji z poprawką p. Oleśnickiego, która brzmi:

(czyta):

b) w ostatnim ustępie zamiast słów: „dwa pięciogodzinne posiedzenia“, umieścić słowa „trzy co najmniej pięciogodzinne posiedzenia“. —

— z opuszczeniem jednak ustępów 7, 8 i 9., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp 7, z poprawką p. Oleśnickiego, która brzmi

(czyta):

a) w ustępie siódmym we wierszu drugim i trzecim opuścić słowa „pięć dni na posiedzeniach trwających co najmniej po pięć godzin“ a zamiast nich umieścić słowa: „8 dni na posiedzeniach co najmniej pięć godzin trwać mających, z których ostatnie może Marszałek oznaczyć na ustawę finansową“.

8 i 9, których opuszczenia żądał p. ks. Szponder, zechce rękę podnieść (*Większość*). Są przyjęte.

Wobec tego został przyjęty §. 18. z poprawkami p. Oleśnickiego.

Obecnie mam zamiar odroczyć posiedzenie do godziny 7. wieczorem.

Posiedzenie obecne odraczam tedy do godziny 7. wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 10. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 10. października 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 20. wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie odroczone otwieram na nowo.

Na porządku dziennym jest dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad regulaminem.

Przystępujemy do §. 19.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie tego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 19.

Każdy poseł ma prawo stawiać samoistne wnioski. Samoistne wnioski po-

słów, nie odnoszące się do przedłożenia rządowego, Wydziału krajowego lub komisijnego, muszą mieć formułkę wstępną: „Sejm raczy uchwalić“, mogą zawierać krótkie uzasadnienie oraz życzenie wnioskodawcy co do formalnego traktowania.

Wnioski takie muszą być oddane Marszałkowi na piśmie.

Wnioski oddane najpóźniej w godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, będą na tem samym posiedzeniu odczytane. Wnioski oddane zaś w ciągu posiedzenia mają być odczytane na następnem posiedzeniu.

Odczytanie wniosku samoistnego ma się ograniczyć do odczytania samego wniosku.

sku i nazwiska wnioskodawcy z pominięciem odczytywania uzasadnienia i ewentualnych załączników wniosku. Odczytanie wniosku w całości nastąpić może tylko wówczas, jeżeli Marszałek uzna to za stosowne.

Każdy wniosek musi być zaopatrzony podpisem przynajmniej 15 posłów, wliczając w to wnioskodawcę. W przeciwnym razie stawia Marszałek po odczytaniu wniosku pytanie co do poparcia.

Wniosek uważa się za poparty, gdy 15 posłów oznajmi w sposób przez Marszałka oznaczony, że wniosek ten popiera.

Wniosek niepoparty dostatecznie uważa się za odrzucony.

Wnioski odczytane i dostatecznie poparte mają bezzwłocznie być oddane do druku.

Marszałek. Do tego paragrafu zażądał głosu p. Kuryłowicz, Udzielam mu głosu.

P. Kuryłowicz. Wysokij Sojme!

Uważajucy inicjatywę poselską se je samoistni wnesenia posliw jako najwazniejszu dijalnist, dumaju, szczo ti wnesenia powynni buty publiczno na zasidaniu w cilim zmisti widczytani.

Odnak komisja w §. 19. propnuje, szczyby lysz korotko same wnesenie i nazwysko wneskodatela buło wyholoszenne w Palati a szczyby pomynuty widczytywanie uzasadnina i ewentualnych alegatiw.

Dumaju, szczo se jest ricz waźna i szczo ne może buty obojatnym, szczyby zaraz w perszij chwyły na zasidaniu, w kotrym wnesenie sia otczytuje, szczyby w cilim zmisti powidomeni buły posły sojmowi jak i presa, se jest ciła suspilnist, szczyby tak presa jak ciła suspilnist moħła szczo do neraz duże waźnych wnesen zaniaty widpowidne stanowsko.

Dla toho uważajucy riczoju duże waźnoju widczytanie ciłoho uzasadnina wnesenia, bo do widomosty posliw może dijty doperwa zi stenogramiw, doruczanych posłom neraz jak my sia o tim perekonały w 6 misiaciw, stawljaju poprawku w tim wzhadi, szczyby 4. ustup §. 19. a imenno:

„Odczytanie wniosku samoistnego ma się ograniczyć do odczytania samego wniosku i nazwiska wnioskodawcy z pominięciem odczytywania uzasadnienia i ewentualnych załączników, wniosku.

Odczytanie wniosku w całości nastąpić może tylko wówczas, jeżeli Marszałek uzna to za stosowne“ całkom wypustyty.

A jeslyby ta poprawka ne zistala pryniata, stawljaju ewentualnu poprawku, szczyby po słowach „jeżeli Marszałek uzna to za stosowne“ dodaty słowa: „lub gdy zażąda tego 15 posłów“.

Marszałek. Podaję pierwszą poprawkę p. Kuryłowicza a mianowicie, aby czwarty ustęp skreślić, do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Następnie podaję ewentualną poprawkę p. Kuryłowicza a mianowicie, aby na końcu czwartego ustępu dodać słowa „lub gdy zażąda tego 15 posłów“ do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Szponder. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Szponder.

P. Szponder. Wysoki Sejmie!

W ustępie 3 po słowach „Wnioski oddane najpóźniej w godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia“, postawiłbym poprawkę, ażeby słowa „najpóźniej w godzinę“ opuścić, a wystarczyłyby słowa: przed rozpoczęciem posiedzenia, bo właśnie ta godzina może służyć na zebranie podpisów.

Do tego czasu była taka praktyka, więc byłym zdania, żeby i nadal ten sposób postępowania zatrzymać.

Poprawka ta nie ma bynajmniej dalszego markowania obstrukcji. Wprawdzie przedpołudniem było tego rodzaju markowanie, by okazać nasze niezadowolenie ze zwyczaju dość smutnego, który się wkrał tutaj w Izbie, że właśnie ten sposób, który tamuje wszelkie obrady i jest zabójstwem wszelkiego parlamentaryzmu, wynagradzano później konferencjami i ustępstwami.

Było zawsze i jest zwyczajem, że pertraktuje się z klubami ewentualnie z przewodniczącymi klubów i zdaje się, że na przyszłość ten sposób dotychczas praktykowany a karygodny i nie zasługujący na dalsze zatrzymanie ustanie a my dalej odstępujemy od markowania naszego niezadowolenia i zastrzegamy sobie tylko rzeczowe poprawki do pojedynczych paragrafów.

Marszałek. Podaję poprawkę ks. p. Szpondra do poparcia. Kto popiera tę pc

prawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda je szcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Ja muszę wystąpić przeciw wnioskowi p. Kuryłowicza co do odczytywania wniosków samoistnych w całości a to z tego powodu, że to odczytywanie wniosków w całości nie ma właściwie żadnego poważnego celu (chodzi tu może o popis) a tembardziej z odczytywanie wniosków, które potem idą do komisji i wraz ze sprawozdaniami komisji będą przedmiotem obrad, przedłuża tylko rozprawę a nie posuwa sprawy ani o krok naprzód.

Dlatego muszę przeciw wnioskowi p. Kuryłowicza jak najbardziej stanowczo wystąpić zwłaszcza, że w ustępie 4. jest powiedziane, że marszałek, jeżeli uzna to za stosowne — a wiarę do tego musimy mieć, że potrafi uznać kiedy potrzeba a kiedy nie — może pozwolić na odczytanie w całości.

Co się tyczy poprawki p. Szpondra, to co do mnie nie przywiązuję do niej wielkiej wagi, uważam za rzecz obojętną, czy wnioski będą oddane prędzej czy później godziną, hyle były tylko oddane przed rozpoczęciem posiedzenia. W obec tego zgadzam się na to, ażeby słowa „najpóźniej w godzinę“ opuścić.

Proszę zatem o przyjęcie §. 19. w brzmieniu proponowanym przez komisję z wyjątkiem słów: „najpóźniej w godzinę“.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Poprawka p. Kuryłowicza polega na tem, ażeby w pierwszej linii opuścić ustęp IV. a jeżeli poprawka ta nie zostałaby przyjęta, ażeby po końcowych słowach tego ustępu dodać słowa: lub gdy tego zarząda 15 posłów.

Do ustępu III. jest poprawka p. ks. Szpondra.

Podam najpierw do głosowania dwa pierwsze ustępy §. 19. co do których nie ma żadnej poprawki.

Kto przyjmuje dwa pierwsze ustępy §. 19. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Do III. ustępu jest poprawka ks. p. Szpondra, ażeby opuścić słowa: „najpóźniej w godzinę“.

Pzdam najpierw do głosowania ustęp III. z opuszczeniem tych słów a następnie te słowa.

Kto przyjmuje ustęp III. bez słów: „najpóźniej w godzinę“ zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje słowa „najpóźniej w godzinę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie są przyjęte.

Kto przyjmuje ustęp IV. w brzmieniu proponowanym przez komisję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do tego ustępu jest dodatek p. Kuryłowicza, ażeby po końcowych słowach tego ustępu dodać słowa: „ lub gdy tego zarząda 15 posłów“.

Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie jest przyjęty.

Kto przyjmuje resztę §. 19., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 20.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 20.

Przy pierwszym czytaniu samoistnego wniosku, które następuje po rozdaniu w Sejmie druku wniosku i umieszczeniu przez Marszałka na porządku dziennym, zabiera głos albo wnioskodawca albo jeden z popierających wniosek, celem uzasadnienia wniosku, poczem Sejm bez rozprawy w rzeczy głównej uchwała, czy wniosek ten ma być odesłanym do Komisji, albo do Wydziału krajowego.

Jeżeli Sejm nie oświadczy się za takim odesłaniem, uważa się wniosek za odrzucony.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 21.

Przed uchwałą zarządającą przygotowawcze rozpoznanie wniosku samo-

istnego (§. 20.) wolno wnioskodawcy cofnąć swój wniosek. Jeżeli cofnięcie później nastąpi, rozprawa nad wnioskiem ma być prowadzoną, skoro cofnięty wniosek podjęty będzie z przyzwoleniem Sejmu przez innego posła.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

VII. Przygotowanie przedmiotów obrad Sejmu.

§. 22.

Celem przygotowania przedmiotów obrad Sejmu, ustanawia Sejm Komisye:

- a) stałe dla pewnych rodzajów spraw na czas sesyi sejmowej;
- b) specjalne dla poszczególnych spraw.

Komisye mają się składać z 25, 21, 15 lub 9 posłów. Sejm ustanawia uchwałą powziętą zwykłą większością obecnych posłów, jakie mają być wybrane Komisye i oznacza ilość członków (25, 21, 15, 9) każdej Komisyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 23.

Sejm może uchwałą powziętą zwykłą większością obecnych posłów przekazać każdy przedmiot obrad Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania w ciągu trwania sesyi Sejmu.

W takim razie uważa się Wydział krajowy jako specjalną Komisye.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 24.

Każda Komisya wybiera pod przewodnictwem członka najstarszego wiekiem swego przewodniczącego i jednego lub więcej zastępców, oraz jednego lub kilku sekretarzy.

Wynik ukonstytuowania się Komisyi należy podać na ręce Marszałka do wiadomości Sejmu.

Przewodniczący Komisyi, względnie jego zastępca, zwołuje posiedzenie Komisyi, przewodniczy obradom, otwiera je i zamyka.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie dalszego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 25.

Poseł do Komisyi wybrany obowiązany jest przyjąć wybór i uczęszczać regularnie na posiedzenia Komisyi.

Członkowie Wydziału krajowego, jako też posłowie do dwóch Komisyi już wybrani mają prawo nie przyjąć dalszego wyboru.

Jeżeli poseł nie był obecny na trzech po sobie następujących posiedzeniach, lub wogóle bez dostatecznego usprawiedliwienia nieregularnie uczęszcza na posiedzenia Komisyi, przewodniczący Komisyi obowiązany jest zawiadomić o tem Marszałka. W takim razie służy Marszałkowi prawo albo wezwać takiego Członka Komisyi, by regularnie na jej posiedzenia uczęszczał, albo uznać mandat takiego posła do Komisyi za wygasły i zarządzić uzupełniający wybór do Komisyi w odpowiednim czasie, z podaniem motywów takiego uzupełniającego wyboru. Jeżeli członek Komisyi otrzymał dłuższy urlop, ma Marszałek na żądanie przewodniczącego Komisyi, zarządzić uzupełniający wybór do Komisyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy

do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 26.

Do powzięcia uchwał w Komisji wymagana jest obecność więcej niż połowy członków Komisji. Uchwały Komisji zapadają bezwzględna większością obecnych członków Komisji. Przewodniczący nie głosuje, rozstrzyga jednak w razie równości głosów.

Komisya może każdego czasu zmienić swe uchwały, dopóki jej przedłożenie nie weszło do Sejmu, jednak za uchwałą Komisji zmieniającą pierwotną uchwałę musi się oświadczyć przynajmniej taka sama ilość głosów członków Komisji, jaką był przyjęty wniosek pierwotny.

Przedłożenie Komisji rozdane Izbie, może być cofniętem tylko na wniosek Komisji za uchwałą Sejmu powziętą zwykłą większością obecnych posłów bez rozprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 27.

Komisya wybiera z grona swego sprawozdawcę, który wynik jej obrad przedstawia Sejmowi i zastępuje uchwały większości Komisji.

Jeżeli mniejszość Komisji złożona przynajmniej z trzech członków Komisji chce odmienne swe zdanie przedłożyć Sejmowi, wówczas obowiązana jest wybrać osobnego sprawozdawcę, przedłożyć osobne sprawozdanie na piśmie i wręczyć je przewodniczącemu Komisji w czasie właściwym tak, by ono do przedłożenia większości Komisji mogło być dołączone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 28.

Każde sprawozdanie Komisji musi być podpisane przez przewodniczącego, względnie tegoż zastępcę i sprawozdawcę, który wręczyć je ma kancelaryi sejmowej celem przedłożenia Marszałkowi.

Sprawozdanie mniejszości Komisji musi być podpisane przez przewodniczącego Komisji i sprawozdawcę mniejszości.

Marszałek zarządza druk sprawozdań komisyjnych i rozdanie ich między posłów.

Sprawozdania Komisji w przedmiotach mniejszej wagi i nieobciążające budżetu, może Marszałek przeznaczyć do drugiego czytania bez drukowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 29.

W sprawie projektu ustawy lub uchwały znacznej objętości lub doniosłości Sejm może na wniosek poselski bez rozprawy powziąć zwykłą większością obecnych posłów uchwałę polecającą Komisji, aby przedwstępnie o zasadach projektu takiego przedłożyła oddzielne sprawozdanie. — Komisji wolno wnieść sprawozdanie przedwstępne i bez osobnego polecenia Sejmu.

W obu wypadkach, przedwstępne sprawozdanie Komisji traktowane być ma jak zwykle przedłożenie komisyjne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 30.

Na posiedzeniach Komisji mogą posłowie, którzy nie należą do Komisji,

być obecnymi, bez prawa zabierania głosu.

Komisye mogą jednak uchwalić zwykłą większością obecnych członków, że obrady i uchwały Komisji uznano za tajne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 31.

Komisye mają prawo zapraszać na posiedzenie nie należących do ich grona posłów z głosem doradczym.

Uchwała Komisji w tym wypadku zapada zwykłą większością obecnych członków Komisji.

Komisye mają także prawo zapraszać na swe posiedzenia reprezentantów władz rządowych w celu udzielenia potrzebnych wyjaśnień i informacji.

Uchwała w tym kierunku zapada zwykłą większością obecnych członków Komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 32.

Marszałkowi służy prawo być obecnym na posiedzeniach każdej Komisji i brać udział w rozprawach komisyjnych, nie ma jednak prawa głosowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 33.

Członkom Wydziału krajowego służy prawo brania udziału w obradach Ko-

misji. Członkowie Wydziału krajowego mogą wprowadzać na posiedzenia Komisji urzędników Wydziału krajowego dla udzielania wyjaśnień, ale winni o tem zawiadomić poprzednio przewodniczącego Komisji.

Na zaproszenie przewodniczącego Komisji są członkowie Wydziału krajowego względnie urzędnicy Wydziału krajowego obowiązani być na posiedzeniach Komisji i udzielać potrzebnych wyjaśnień i informacji.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 34.

Z obrad Komisji ma być spisywany zwięzły protokół. Protokół spisuje sekretarz Komisji, a w razie jego nieobecności członek Komisji przez przewodniczącego do spisywania protokołu upoważniony.

Po przyjęciu protokołu przez Komisję, winien go przewodniczący i sekretarz Komisji podpisać i złożyć w kancelaryi sejmowej.

W protokole posiedzenia Komisji należy wymienić obecnych i nieobecnych jej członków, z podaniem ewentualnego usprawiedliwienia nieobecności, przedłożone wnioski i zapadłe uchwały Komisji.

Protokół posiedzenia Komisji może także zawierać cały przebieg obrad w dokładnem streszczeniu, jeżeli Komisya tak postanowi zwykłą większością obecnych członków Komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 35.

Jeżeli podczas obrad w Komisji nad przedmiotem przekazanym jej uchwałą Sejmu, oddany został do ręki mar-

szalkowskiej wniosek na piśmie, gotarty przez 15 posłów, zostający w związku z przedmiotem, wówczas wniosek taki odsyła Marszałek Komisji, jeżeli Komisya obrad nad tym przedmiotem jeszcze nie ukończyła.

Wnioski zaś wniesione już po ukończeniu obrad w komisji, będą przedmiotem rozprawy przy drugim czytaniu sprawozdania komisji o przedmiocie (wniosku) głównym. Sejm jednakże ma prawo odesłać takie wnioski do komisji i zawiesić rozprawę nad całą sprawą aż do przedłożenia powtórnego sprawozdania komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

VIII. Przebieg obrad w Sejmie.

§. 36.

Marszałek otwiera posiedzenie, podaje do wiadomości udzielone we własnym zakresie działania urlopy, poddaje pod uchwały Sejmu prośby o udzielenie urlopu, zarządza odczytanie petycji, wniosków i interpelacji po myśli §§. 19, 78, 83 regulaminu, lub zawiadania Sejm, że zarządzi odczytanie tych wpływów na końcu posiedzenia, podaje ewentualnie przedłożone wnioski do poparcia, zawiadania o przedłożeniach rządowych, pismach władz i t. p., oznajmiając, czy i co w tych sprawach już zarządzone.

Po załatwieniu tych czynności, przystępuje Sejm do właściwego porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 37.

Obecność posłów w komplecie koniecznym w myśl §. 38. st. kr. (ust. z dn.

26. lutego 1861 Dz. p. p. Nr. 1) do powzięcia ważnych uchwał, wymagana jest tylko przy głosowaniu i wyborach.

Jeżeli okaże się brak przepisanego kompletu do głosowania lub wyboru, zarządza Marszałek zamknięcie posiedzenia lub je przerywa na pewien oznaczony czas.

Do powzięcia uchwały w sprawie zmiany statutu kr. i sejmowej ordynacji wyborczej, potrzebną jest obecność kwalifikowanej większości, w tych ustawach oznaczonej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

§. 38.

Porządek dzienny oznacza Marszałek i podaje go do wiadomości Sejmu w czasie i w sposób, jaki uzna za stosowny, zazwyczaj ogłasza go przed zamknięciem poprzedniego posiedzenia.

Marszałek oznacza też z zachowaniem przepisów §. 13. regulaminu, które przedmioty i w jakim porządku mają wejść pod obrady Sejmu.

Drukowane sprawozdania komisji mogą być umieszczone na porządku dziennym do drugiego czytania dopiero po upływie 24 godzin po ich rozdaniu między posłów.

Marszałek oznacza i podaje do wiadomości Sejmu dzień i godzinę następnego posiedzenia. O wniosku żądającym wyznaczenia dla następnego posiedzenia innego dnia lub godziny, popartym przez 15 posłów, rozstrzyga Sejm bez rozprawy, jeżeli go Marszałek nie uwzględnił.

Jeżeli się okaże, że Sejm nie może z braku kompletu powziąć o tym wniosku uchwały, oznacza Marszałek według własnego uznania dzień i godzinę następnego posiedzenia.

Ogłoszenie porządku dziennego ma być przybite w sali obrad i w salach komisyjnych Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skołyaszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Skołyaszewski.

P. Skołyaszewski. Wysoki Sejmie!

Paragraf 38. obejmuje postanowienia odnoszące się do tego, kiedy sprawozdania komisji mają być doręczane i w jaki czas od doręczenia nastąpi drugie czytanie danych sprawozdań komisyjnych.

Jest rzeczą zupełnie słuszną, że jeżeli sprawozdanie dotyczy mniejszych, to termin 24 godzinny wystarczy najzupełniej do tego, ażeby poseł mógł z treścią sprawozdania tego się obznajomić.

Jednak często się zdarza, że sprawozdania obejmują sprawy ważniejsze lub tak obszerne, że termin 24 godzinny nie wystarcza do wniknięcia w treść całego sprawozdania.

Odnosi się to przede wszystkim do ustaw obejmujących po kilkadziesiąt paragrafów, których treść może być zawiła, które potrzeba dokładnie przechodzić jeden po drugim, ażeby poznać myśl w nich zawartą.

Dlatego termin 24 godzinny jest stanowczo za mały na to, ażeby poseł z tego rodzaju przedłożeniem mógł się dokładnie obznajomić.

Uwagi te odnoszą się również do ustaw bardzo ważnych, do których uchwalania potrzebna jest kwalifikowana większość. Ustawy takie według naszego rozumienia powinny być w ten sposób ustawodawczo traktowane, ażeby odnoszące się do nich sprawozdania były w terminie dłuższym, aniżeli 24 godzinny przedkładane.

Z tych zatem powodów zupełnie rzeczowych postawić będziemy musieli poprawkę, przeciwko której mógłby przemawiać jedynie argument, że w dotychczasowym regulaminie postanowienia podobnego nie było, jednakże każdorazowy Marszałek uwzględniał faktyczne momenta wyjątkowo nigdy przedtem na porządek dzienny podobnych ustaw nie przedkładał, chociaż mógł, tylko trzymał się rzeczowego momentu i sam przedłużał ten termin w sposób zupełnie wystarczający. Mamy najlepszy dowód tego w tym wypadku, który nas obecnie obchodzi.

Jednak, chcąc mieć zupełną pewność, ażeby regulamin uwzględniał wszystkie

możliwe wypadki stawiamy poprawkę następującej treści: po ustępie 3 dodać

„Jeżeli sprawozdanie tyczy się ustaw obejmujących conajmniej 40 paragrafów albo ustaw wymagających do uchwalenia kwalifikowanej, większości głosów, może drugie czytanie rozpocząć się dopiero po upływie trzech dni po rozdaniu ich posłom“.

Marszałek. Podaję poprawkę p. Skołyaszewskiego do poparcia.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Paragraf 38 daje Marszałkowi zbyt wielką władzę przy układaniu porządku dziennego. W ciągu długoletniej swojej pracy w Izbie miałem sposobność poczynić pewne smutne spostrzeżenia. I tak zasiadam ciągle w komisji szkolnej, gdzie mam referat o budowie szkół i znizowaniu prestacji szkolnych; a że zawsze starałem się sumiennie pracować, więc co roku wypracowywałem w komisji 10—12 referatów. Tego roku wypracowałem już 14 referatów, które zostały przez komisję już załatwione, a jeszcze 6 referatów mam u siebie w pulcie. Cóż jednak z całej tej żmudnej pracy, kiedy ona idzie na marne; bo jak się tylko odda referat do kancelarii sejmowej, to wpada jak kamień w wodę i rzadko kiedy przyjdzie na porządek dzienny. A wiem o tem, że także wielu innych posłów z innych komisji na to się uskarża.

Nie chcę ograniczać władzy marszałka, ale muszę do tego paragrafu postawić wniosek, ażeby ustęp drugi tego § całkiem skreślić, a w jego miejsce wstawić następujący ustęp: (*czytu*)

„Układanie porządku dziennego należy do Marszałka, jednakże sprawozdania z komisji mają przychodzić na porządek dzienny w tym porządku, w jakim wpłynęły do kancelarii sejmowej“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*) Nie jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Sam p. Skołyśzewski już podniósł, że to czego on żąda, już dziś właściwie się dzieje i jako przykład przytoczył fakt, że obecny projekt regulaminu rozdał Eksc. Marszałek już długo przedtem zanim przyszedł na porządek dzienny.

Nie wątpia wprawdzie że i w przyszłości każdy Marszałek każe ważniejsze projekty wcześniej rozdawać pomiędzy posłów, nie zawadzi jednak, jeżeli to wyraźnie wypowiemy w regulaminie, i dlatego komisya przyszła do przekonania, że poprawkę p. Skołyśzewskiego przyjąć można.

Wobec tego przyjmuję ją imieniem komisyi.

(*Brawa.*)

Marszałek. Ponieważ p. Sprawozdawca przyjął imieniem komisyi poprawkę p. Skołyśzewskiego, przeto podaje §. 38 wraz z poprawką p. Skołyśzewskiego do głosowania.

Paragraf 38 wraz z poprawką p. Skołyśzewskiego przyjętą przez p. sprawozdawcę, imieniem Komisyi obecnie opiewać będzie

(*czyta*)

§. 38.

Porządek dzienny oznacza Marszałek i podaje go do wiadomości Sejmu w czasie i w sposób, jaki uzna za stosowny, zazwyczaj ogłasza go przed zamknięciem poprzedniego posiedzenia.

Marszałek oznacza też z zachowaniem przepisów §. 13. regulaminu, które przedmioty i w jakim porządku mają wejść pod obrady Sejmu.

Drukowane sprawozdania komisyi mogą być umieszczone na porządku dziennym do drugiego czytania dopiero po upływie 24 godzin po ich rozdaniu między posłów.

Jeżeli sprawozdanie tyczy się ustaw obejmujących co najmniej 40 paragrafów, albo ustaw wymagających do uchwalenia kwalifikowanej większości głosów, może drugie czytanie rozpocząć się dopiero po upływie trzech dni po rozdaniu ich posłom.

Marszałek oznacza i podaje do wiadomości Sejmu dzień i godzinę następnego posiedzenia. O wniosku żądającym

wyznaczenia dla następnego posiedzenia innego dnia lub godziny, popartym przez 15 posłów, rozstrzyga Sejm bez rozprawy jeżeli go Marszałek nie uwzględni. Jeżeli się okaże, że Sejm nie może z braku kompletu powziąć o tym wniosku uchwały, oznacza Marszałek według własnego uznania dzień i godzinę następnego posiedzenia.

Ogłoszenie porządku dziennego ma być przybite w sali obrad i w salach komisyjnych Sejmu.

Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 39.

Posłowie, którzy chcą mówić o przedmiocie umieszczonym na porządku dziennym, mogą u Marszałka, względnie u sekretarza, którego Marszałek do prowadzenia listy mówców przeznaczył, zapisać się do głosu w dniu, w którym na porządku dziennym przedmiot jest umieszczony.

Posel zapisujący się do głosu, winien oświadczyć Marszałkowi, względnie sekretarzowi, czy „za“ wnioskiem, czy „przeciw“ wnioskowi mówić chce. Mowcy tym sposobem zapisani mają pierwszeństwo przed innymi.

Marszałek zarządza przed rozpoczęciem rozpraw odczytanie listy mówców.

Rozprawa rozpoczyna się od głosu sprawozdawcy (ewentualnie sprawozdawcy większości i mniejszości komisyi), następnie Marszałek udziela mówcom głosu w tym porządku, w jakim się zapisali, rozpoczynając od mowcy „przeciw“ wnioskowi zapisanego, potem daje głos mowcy „za“ wnioskiem i tak dalej na przemianę; kończy zaś rozprawę sprawozdawca, ewentualnie sprawozdawca większości i mniejszości komisyi).

Mowca, na którego przyszła kolej mówienia, może głos swój odstąpić innemu posłowi już zapisanemu do głosu, wszakże nie takiemu, który już dwa razy w tym samym przedmiocie przemawiał; może również z innym mowcą głos swój zamienić. Jeżeli zaś mowca, na którego kolej przyszła, nie jest obecny, traci głos.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Stojałowski**.

P. **Stojałowski**. Nie chcę stawiać żadnej poprawki, tylko pragnę wypowiedzieć

tu życzenie, ażeby przepis regulaminu, iż rozprawa zaczyna się „od głosu“ sprawozdawcy, był rzeczywiście wykonywany w praktyce. Dziś bowiem tak się dzieje, że zawsze stereotypowo uwalnia się sprawozdawcę od zabierania głosu, a przecie korzystniejby było, gdyby nam sprawozdawca bodaj w paru minutach przedstawił, o co chodzi. Jest przecie fizycznym wprost niepodobieństwem dla posia przeczytać wszystkie sprawozdania i trzeba otwarcie przyznać, że my wszyscy bardzo często głosujemy na ślepo, poprostu na wiarę komisji. Nie stawiam żadnej poprawki, ale proszę, żeby w przyszłości ten przepis był rzeczywiście wykonywany.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Dla wyjaśnienia tylko nadmieniam, że ocenienie kwestyi, czy sprawozdawca przy danej sprawie ma z głosu skorzystać, czy też nie, należy pozostawić samemu sprawozdawcy. Gdy uzna za stosowne dla dobra sprawy i swego referatu głos zabrać, to niezawodnie to uczyni.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 39, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 40.

Po wyczerpaniu listy mowców zapisanych, Marszałek udziela głosu w porządku §. 39. przepisany innym posłom, żądającym jeszcze głosu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 40, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 41.

Przewodniczący, chcąc jako mowca głos zabierać, opuszcza krzesło marszałkowskie, które dopiero po zupełnem załatwieniu przedmiotu znowu objąć może.

Przewodniczący, któryby przemawiał jako poseł w ogólnej rozprawie lub

też w rozprawie szczegółowej nad preli-minarzem budżetu funduszu krajowego, może po ukończeniu rozprawy ogólnej, względnie szczegółowej nad danym przedmiotem, objąć napowrót przewodnictwo obrad.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 41, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 42.

Sprawozdawcy komisji obowiązani są przemawiać z mownicy. Innym posłom wolno przemawiać ze swoich miejsc albo z mownicy. Mowca, przemawiający z mownicy, zwrócony być ma ku Izbie, z miejsca mówiący, ku Marszałkowi.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 42, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 43.

Żadnej mowy nie wolno czytać.

Tylko przedłożenia rządowe, Wydziału krajowego i komisji, nie mniej odpowiedzi na interpelacye, mogą czytać sprawozdawcy.

Mowca może odczytać akta i dokumenty, na których wywód opiera, jeżeli na to pozwoli Marszałek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk.** Wysoka Izbo!

W tym §. 43. jest powiedziane, że żadnej mowy czytać nie wolno.

Jestto słuszne postanowienie, bo jakżeby to nieefektownie wyglądało, gdyby posłowie mowy swoje poprostu odczytywali!

Praktyka życia jednak pokazuje, że najpoważniejsi nawet posłowie używają notatek i zapisków.

Dotychczas wprowadzić nie było wypadku, żeby Marszałek zwracał uwagę któremu z posłów, że zanadto korzysta ze swych notatek.

Ale kto wie, czy jak przyjdzie inny marszałek, a prócz tego przyjdzie do Sejmu więcej posłów włościan, którzy jako nierutynowani jeszcze, będą musieli więcej pomagać sobie notatkami, i znajdzie się ktoś co doniesie o tem marszałkowi, to kto wie, czy marszałek takiemu mowcy nie odbierze głosu?

Ja sam pamiętam, że gdy w roku 1889 przyszlismy tu do Sejmu i uważano nas za popleczników ks. Stojalskiego, to jeżeli ja ostrzeż czasem przemawiałem, to zaraz ktoś donosił marszałkowi ówczesnemu hr. Tarnowskiemu, że używam notatek, to wtedy marszałek zwracał mi uwagę, że nie wolno mowy czytać.

Więc ażeby przed tem na przyszłość się zabezpieczyć, stawiam całkiem niewinną poprawkę do tego §., mianowicie żeby przy końcu ostatniego zdania dodać słowa: „a do innych przemówień wolno używać tylko notatek i zapisków“.

(*Brawa*).

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Życzeniu p. Kramarczyka dotychczas — zdaje mi się — zawsze działo się zadość i w przyszłości z pewnością tak będzie.

Nie ulega wątpliwości, że szczególnie przy dłuższych mowach mowca musi używać pewnych dat statystycznych, zapisków i t. p.

Ponieważ wniosek p. Kramarczyka odpowiada już dzisiejszej praktyce, przeto nie występuję przeciw niemu.

(*Brawa z ław centrum*).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 43. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Do §. tego jest dodatek posła Kramarczyka,

(*czyta*):

„a do innych przemówień wolno używać tylko notatek i zapisków“.

Kto ten dodatek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

(*Brawa z ław centrum*).

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 44.

Żadnemu mowcy w tej samej rozprawie ogólnej i tej samej rozprawie szczegółowej nad tym samym wnioskiem nie wolno przemawiać więcej niż dwa razy, wyjąwszy w sprawie osobistej, faktycznego sprostowania i co do regulaminu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 44., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 45.

Namiestnik, tegoż zastępca lub delegowani przez niego komisarze, mają prawo być na posiedzeniach Sejmu i zabierać głos, ile razy tego zażądają. Wolno im też odczytać przedłożenia, wywody, akta i dokumenty, z przedmiotem w związku będące.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie, żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 45., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 46.

Gdyby przy rozprawach potrzebna lub pożądana była obecność zastępcy władz rządowych, winien Marszałek krajowy zwrócić się w tej mierze do przełożonych władz krajowych (§. 37. st. kr. ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. nr. 1.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 46., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 47.

W sprawach należących do zakresu działania Wydziału krajowego, służą członkom Wydziału te same prawa, jakie w § 45 reg. przyznane są reprezentantom rządu.

W sprawach innych, przedłożonych Sejmowi przez Wydział krajowy, może sprawozdawca Wydziału w każdym stanie rozprawy zabierać głos i dawać objaśnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 47., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 48.

Mowcę, zbaczającego od rzeczy, Marszałek napomina wezwaniem „do rzeczy“, po powtórnem bezskutecznem napomnieniu „do rzeczy“, może Marszałek odebrać głos mowcy.

Sejm wszakże na żądanie przynajmniej 15 członków uchwalić może bez rozprawy, aby mowca dalej przemawiał. Wycieczki osobiste, przeszkadzania obradom lub nieprzyzwoite i uwłaczające godności Izby wyrażenia, pociągają za sobą wezwanie „do porządku“.

Po powtórnem wezwaniu „do porządku“ może Marszałek odebrać mowcy głos; mowca ma natychmiast przestać mówić, może wszakże w celu wytłumaczenia się żądać głosu.

Każdy z posłów może od Marszałka żądać, aby wezwał mowcę „do rzeczy“ lub „do porządku“.

O żądaniu takim rozstrzyga Marszałek bez odwołania się do Sejmu.

Gdyby Marszałek uznał tego potrzebę, aby wezwanie „do porządku“ w protokole obrad było umieszczonem, wtedy zapytuje Sejm, który w tym względzie bez rozprawy uchwała.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 48., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 49.

Jeżeli poseł rozmyślnie zakłóca porządek obrad, natenczas po wyczerpaniu środków dyscyplinarnych w §. 48. wymienionych, może Marszałek wykluczyć go z bieżącego posiedzenia Sejmu.

Również może Marszałek wykluczyć z bieżącego posiedzenia Sejmu posła, który w Izbie dopuścił się obelg lub gwałtownych czynów, powadze Sejmu ubliżających.

Wykluczony poseł winien natychmiast opuścić salę obrad, i jak długo trwa wykluczenie, nie ma wstępu do gmachu sejmowego, oraz traci prawo do poboru dyet.

Bezpośrednio po posiedzeniu, na którem nastąpiło wykluczenie, zwoła Marszałek komisję dyscyplinarną, która może orzec przedłużenie wykluczenia, aż do czterech następnych posiedzeń.

Komisja dyscyplinarna wybierana będzie na początku każdej sesji sejmowej i składać się ma z Marszałka jako przewodniczącego, oraz z sześciu członków, którzy wybrani będą przez Sejm w podobny sposób, jak członkowie Wydziału krajowego, bezwzględna większością głosów.

Odroczenie lub zamknięcie sesji sejmowej uchyla skutki wykluczenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 49., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 50.

Jeżeli poseł kogoś, kto nie ma prawa brać udziału w obradach Sejmu, obwinia w Sejmie czy to ustnie czy piśmiennie o czyn karygodny, albo podnosi twierdzenia, które ubliżają jego życiu

prywatnemu lub rodzinnemu, to zaczepionemu służy prawo wniesienia na ręce Marszałka pisemnego zażalenia. Zażalenie takie musi być Marszałkowi doręczone w przeciągu 14 dni od dnia, w którym nastąpiło w Sejmie obwinienie. — Marszałek takie zażalenie, wniesione w czasie należytych, przekazuje komisji dyscyplinarnej. Komisja taka w komplecie przynajmniej 4 członków wliczając Przewodniczącego, rozstrzyga zwykłą większością obecnych członków, Marszałek głosuje w razie równości głosów. Komisja może przesłuchać obwiniającego i zaczepionego i wogóle sprawdzić przeprowadzone okoliczności, poczem może odrzucić zażalenie bez przedkładania Sejmowi w tym przedmiocie sprawozdania. Komisja może też uznać za stosowne złożyć Sejmowi sprawozdanie, a wniosek jej może opiewać, albo o przejście do porządku dziennego nad zażaleniem z przytoczeniem powodów lub bez tego, albo o udzielenie posłowi napomnienia.

W tym ostatnim wypadku może komisja przedłożyć Sejmowi wniosek dodatkowy o wykluczenie posła do 5 dni ze Sejmu, z odebraniem dyet.

Do wniosku Komisji może prócz jej sprawozdawcy otrzymać w Sejmie głos tylko poseł, przeciw któremu wniesiono zażalenie i to najwięcej dwa razy. Sejm wniosek Komisji bez zmian albo uchwalić, albo odrzucić.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

Prychodymo teper do kwestji, kotra buła odnoju z hołownych przyczyn, za dla jakych zwernołos wistrje opozycji suprotiw projekta zminy regulaminu. W generalnij debati, wsi poodyki besidnyky, jaki promawlały, kwestjonuwały peredowsim egzystencju seho paragrafu — a se z troch przyczyn: z przyczyny politycznoj, so stanowyszca jurydycznoho i so stanowyszca taktyczno-praktycznoho, z ohladu na techniku parlamentarnu.

Z ohladu politycznyho musymo protestuwały suprotiw takomu postupowanju, kotreby obmeżało szcze bilsze i tak duże obmeżeni prawa opozycji w Sojmi. Bo pid postanowamy paragrafu seho kryjut sia dla každoho recznyka opozycji riżni i daľeko iduczi nebezpeky. Koźdoje jeho słowo, wymirene suprotiw czy instytucji, czy osib prywatnych —

može buty arbitralno pid postanowu seho §-fu pidporiadkowane. A rygory dyscsplinarni w tim §-fi naznaczeni, možut peredowsim pozbawyty wybirciw ich posolskoho zastupstwa.

Oczywydno, szczo koźda opozycja boronyty sia musyt suprotiw tomu. Odnak i so stanowyska czysto jurydycznoho uwažaty musymo sej paragraf za neszczaslywo sformulowanyj i w konsekwencji, jako protywnyj prypysom zakoniw i zadlatoho takož jemu sprotywytyś musymo.

Pišla seho paragrafu, słužyt instytucji riszyty, czy pewni słowa abo pyśma, majut buty jako karydostyjni uznani, czy ni. Szczo to je czyn karydostojnyj, jak ne łysze to, szczo piśla zakona karnoho, jako takyj je kwalifikowanyj? Odnak riszaty o tim, szczo je karydostojne, može piśla obowiazujucznych zakoniw, łysze sud karnyj. Win je poklykanyj riszaty o tim, szczo maje stanowyty czyn karydostojnyj, obniatyj kodeksom karnym. Ałe tworyty instytucju nowu, kotraby buła powołana widbuwaty tut pownyj widminnyj sud, se suprotywłajeś osnownym zakonam deržawnym.

Dla toho dumaju, szczo sej paragraf, suprotywłajuczys princypalnym osnowam zakonodawstwa, mihby powahu Sejmu narazyty, bo Sojm ne powynen uchwaluwaty szczoś takoho, szczo sia zakonam suprotywłaje.

Po druhe i paragraf toj pryznaje komisji sojmowej prawo dochodzenia, czy obstawyny nawedeni w tij Pałati suť prawdywi, czy ni. Tut znowa je riez duże trudna, abo i sowsim nemožlywa do perewedenia.

Nechaj pryjde jakyjś zamit n. p. w sprawi wodnoj regulacji, szczo chtoš dopustyw sia neformalnosti, to može perewesty dokaz prawdy, szczo tak buło, jak posoľ skazaw — nymo toho mohlybyśmo zajty w taku matniu, z kotroj tiazko wyjty.

A szcze odna riez. Jesly sej §. uchwalymo, Sojm bude zasypanyj žalobamy osib prywatnych. Wydił krajewyj, abo szczoś z tymy žalobamy zrobyt, abo wsio pijde do kosza — a w takim razi, po szczoż toj paragraf?

Sojm i tak duże korotkij czas obradujuczyj, powynen otže oszczadyty sobi nowoho balastu, jakim je sej paragraf. Majemo wže dosyt spraw takych, czerez ktori sprawy perworiadnoj waha ny možut distatyś na ławy posolski. Ne pry-

sporjujmo otże nepotribnoho materjału, kotryj może pererosty to, szczo do uriadowania Sojmu należyt.

I z tych przyczyn dumaju, szczo do-
syt' ja nawiw powodiw, dla kotrych Wy
Panowe powynni pozadumowatyś nad
toju kwestjeju i przyznaty, szczo w tym
słuczaju opozycja maje racju i szczo je
oprawdane wnesenie, szczo by sej para-
graf sowsim zistaw widkynenyj.

Poprawku tut hodi postawyty; chy-
bna zasada, to i wsiaki poprawky tut
bułyby chybni.

W kińcy pytajuś, dlaczoho my tut
w tim Sojmi majemo perszi taku zasadu
postawyty, dlaczoho ne wyczekajemo, aż
to może buty w inszych parlamentach pe-
rewedene i pobaczymo jaki budut rezul-
taty w praktyci? Ne wurywajmo sia z tym,
czoho ynszi pored namy do teper ne
uznały za odpowiednie wwesty u sebe.

Jak w inszych krajach zistane za-
wedena taka instytucja, to naj tohda
i nasz Sojm uchwałyt. Nyni ne uchwało-
wujmo takoho precedensa, bo pożytok duże
problematicznyj, a bażanie toje wypowiada-
jemo ciłkom lojalno i srpokijno, w nadiji
szczo Wysoka Pałata ne może nasze sta-
nowysko tak ignorowaty, aby i w tij ho-
łownij toczci żadania naszoho ne uwzhlad-
nyty.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Kto popiera poprawkę p.
Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Do-
stateczna liczba*). Jest poparta.

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. Piniński. Wysoki Sejmie!

Zarzuty przeciw §. 50. wytoczone
przez p. Oleśnickiego zarówno w komisji,
jak i dzisiaj w pełnej Izbie, zniewalają
mnie do dania mu w kilku słowach
odpowiedzi.

Sądżę, że p. Oleśnicki w swoich wy-
wodach znacznie przesadził znaczenie §.
50. i wyraził obawy nieuzasadnione co do
niebezpieczeństw, jakie ten paragraf rze-
komo dla opozycji w sobie kryć ma.

Ubolewam, że taka silna opozycja
przeciwko postanowieniom tego §. po
tamtej stronie Wys. Izby powstała. Ponie-
waż jednak zależy nam na tem, ażeby
zmiana regulaminu przyszła do skutku,
ponieważ regulamin nowy oprócz tych
nowych postanowień, jakie Izba już do-

taąd za pożyteczne uznała, zawiera jeszcze
inne nadzwyczaj ważne postanowienia,
ponieważ dalej przeciw temu §. 50. jest
tak znaczna opozycja, iż wyłania się
kwestya, że wskutek walki o ten para-
graf, mógłby cały regulamin nie przyjść
do skutku, przeto godzę się na to, ażeby
ten paragraf został wyeliminowany — ale
pod następującym warunkiem:

Ponieważ sądżę, że nie możemy ża-
dną miarą dopuścić, żeby Izba wypowie-
działa niejako przez usunięcie tego para-
grafu, że zasada jego jest mylną, — dla-
tego zaproponuję rezolucję tej treści:

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu,
ażeby wziął pod bliższą rozwagę kwestję
sformułowania zasady §. 50. projektu re-
gulaminu i sprawozdanie w tej sprawie
Sejmowi przedłożył“.

W ten sposób, jakkolwiek §. 50. sta-
nowiący główny powód nieporozumienia
pomiędzy nami a panami z tamtej strony
Izby, zostanie wyeliminowany, to jednak
Izba nie wypowie jeszcze przez to, że
słusznem jest zapatrywanie Panów, jako-
by zasada tego §-fu była nieusprawiedli-
wiona.

Może być, że co do jego sformuło-
wania w tej lub owej kwestyi dałyby się
jeszcze wprowadzić pewne poprawki, ale
na to obecnie nie mamy już czasu.

A teraz parę słów co do zasady sa-
mej. Zasadą tego paragrafu jest, że jeśli
poseł występuje przeciw czci osób poza
Sejmem stojących i takich, które, nie bio-
rąc w obradach Sejmu udziału, przeciwko
zarzutom bronić się nie mogą — to poseł
ma być za to pociągniętym do odpowie-
dzialności. Postanowienie to, przyjęte już
do projektu regulaminu Rady państwa,
wywołane zostało znanymi zajściami w pa-
lamencie wiedeńskim, gdzie zarzuty naj-
bardziej niesprawiedliwe i nieuzasadnione
przeciwko osobom, które nie brały udzia-
łu w Izbie i bronić się nie mogły — u-
chodziły całkiem bezkarnie na tej pod-
stawie, że poseł pod osłoną swej niety-
kalności mógł ciskać najcięższe obelgi
i najgorsze podejrzenia na osoby, poza
murami Izby stojące. To był stan rzeczy
wysoce niesprawiedliwy i dlatego uznano
postanowienie takie za konieczne.

W parlamencie, gdzie zresztą istnieje
ton odpowiedni, zachowanie się i zwy-
czaje, jakie w parlamencie każdym istnieć
powinny — postanowienia takiego zape-

wne, że nie potrzeba; miejmy nadzieję, że i my stosować go nie będziemy widzieli potrzeby, ale ponieważ stosunki zmieniły się bardzo na niekorzyść i w parlamencie wiedeńskim i w sejmach innych, przeto dążyliśmy do tego, ażeby tego rodzaju postanowienie było i u nas wprowadzone.

Jeżeli się godzimy na to teraz — ja przynajmniej — żeby to postanowienie wyeliminować, to w tem przypuszczeniu, że może być, że przyszły Sejm nie będzie potrzebował tego obostrzenia, jakiego — to możemy przyznać — dotychczasowy sejm nie potrzebował. Jeżeliby jednak tak nie było, jeżeliby w przyszłym sejmie podobne ataki i zarzuty podnoszono, jak to widzieliśmy często w parlamencie wiedeńskim, to musimy sobie zastrzedz stanowczo, o ile będziemy należeli do Izby, w przyszłości ponownie tego postanowienia w tej lub innej formie i zaproponowanie go w tej Izbie.

Wątpliwości prawnicze, które podniósł p. Oleśnicki, może są trochę uzasadnione, jednak sądzę, że jeżeli nadużyje się w tym kierunku wolności słowa, to i postanowienie jakieś w ustawie znajdować się powinno. Mamy nadzieję i życzymy sobie, żeby tych nadużyć w przyszłości nie było — jak muszę przyznać — że dotychczas ich nie było.

Zarzut, jakoby ten paragraf stał w sprzeczności z ustawą, uważam za niesłuszny, szczególnie zarzut, że to są sprawy, które należą do kompetencji sądu, bo tutaj właśnie kompetencji sądu nie ma, bo mamy do czynienia z wypadkiem nietykalności.

Więc krytyka p. Oleśnickiego, mnie nie przekonała, ale opozycja silna przeciw temu paragrafowi pociąga za sobą to, iż ci, którzy szczerze sobie życzą, żeby regulamin przyszedł do skutku i to szybko, z temi postanowieniami innymi, które są pożyteczne dla Izby — ta okoliczność skłania mnie do tego, żeby od konieczności przeprowadzenia także tego paragrafu odstąpić i zostawić tę rzecz przyszłości, a do życzenia jest tylko, żeby ta przyszłość była taka, byśmy tego paragrafu nigdy w przyszłości nie proponowali.

Skonczyłem.

Marszałek. Rezolucję postawioną przez p. Pinińskiego postawię po uchwaleniu, względnie załatwieniu regulaminu. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. ks. **Pastor.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Pastor.**

P. ks. **Pastor.** JE. Piniński tak świątnie bronił §. 50., że sądziłem, iż słuszność przyznawał jego postanowieniom i że zakończy wnioskiem a raczej wypowiedzeniem, że §. 50. należy pozostawić.

Tymczasem zadowolili się rezolucją. Wiem, jaką to wszystko drogą szło, i że to jest premia za pewne tutaj czynności, które się w Izbie tutaj wczoraj odbywały. Co do mojej osoby, to jestem tego samego zdania, co hr. Piniński, tylko całkiem inny z tego wysnuwam wniosek, mianowicie jestem mutatis mutandis, za zatrzymaniem §. 50.

Proszę Panów! Ja 14 lat jestem w parlamencie wiedeńskim, przetrwałem tam rozmaite burze, widziałem, co się dzieje, słyszałem, jakie inwektywy rozmaite tam mają miejsce, jak się nawet osoby, należące do parlamentu, hańbi i najrozmaitsze im zarzuca występki i czyny hańbiące.

Proszę Panów! ten człowiek, stojący poza parlamentem albo poza sejmem, absolutnie bronić się nie może, immunitas poselska po prostu wydziera mu z rąk wszelkie środki ochrony. A przecież Panowie, tego być nie powinno, aby w tej Izbie, czy jakiegokolwiek innej, rzucano się na tych, którzy nie mają środków obrony. Dlatego też sądziłem, że §. 50. jest zupełnie na miejscu i że powinien pozostać.

Robię atoli różnicę i tu przyznaję pewną rację koledze Oleśnickiemu. Ten paragraf jest rzeczywiście tak wystylizowany, że mógłby wolne ruchy posłowi zupełnie odebrać.

Taka stylizacja pozostać nie może, bo jeżeli n. p. zarzuce, że w namiestnictwie jakieś kawałki konkurencyjne czy inne leżą po lat kilka a urzędnicy nie nie robią, lub, że takie kawałki zalegają w starostwie, to będzie to zarzut karygodny, bo urzędnika obowiązkiem jest robić.

(**Głosy.** Tego prawo nie nazywa czynem „karygodnym“!)

A wtenczasby ktoś powiedział: Ty posądziłeś mnie o czyn karygodny! Ale z drugiej strony, dalej mówi paragraf: „albo które ubliżają jego życiu prywatnemu i rodzinnemu“. O, to tobym podtrzymał, bo do tego nie ma prawa poseł

żaden, żeby o osobach, nie znajdujących się w Izbie, co do jego stosunków osobistych, ubliżająco się wyrażał.

Dlatego podtrzymując §. 50., stawiam poprawkę, żeby słowa „o czyn karogodny“ wypuścić.

Początek tego paragrafu brzmiałby więc według mojej poprawki tak:

„Jeżeli poseł podnosi twierdzenia, które ubliżają życiu prywatnemu lub rodzinnemu osoby, nie mającej prawa brać udziału w obradach Sejmu“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

P. Stapiński Proszę o głos.

Marszałek Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Porozumienie, jakie nastąpiło co do uchwalenia regulaminu, mnie osobiście bardzo niemiłe dotyka i nie tylko nie widzę tych zdobywczy, które chce widzieć ks. Pastor, ale przeciwnie, według mego zdania — wymieniono za siekierkę kijek. Za ustępstwa w jednej sprawie, uczyniono ustępstwa z drgiej strony, w całym szeregu spraw bardzo doniosłe, bardzo niekorzystne dla opozycji. Zostawiono ze wszystkich przepisów, krępujących swobodne poruszanie się opozycji, wszystkie z wyjątkiem tego jednego paragrafu, mojem zdaniem, najmniej doniosłego dla walki w tej izbie —

(**P. Buynowski.** Dobrze mówi).

— zostanie bowiem tylko przepis, odnoszący się do osób trzecich. I za to ustępstwo co do osób trzecich, posłowie z opozycji zgodzili się na ustępstwo co do siebie samych i co do swoich stronnictw.

Błędem jest zdanie, jakoby w czymś interesie mogło leżeć atakowanie osób, poza tym sejmem stojących i to jeszcze atakowanie w tej formie, jaką tu przedstawia ks. Pastor. Opozycja, która by tak z powietrza szukając zarzutów, czepiając się w sposób nieprzyzwyczajony osób rzeczywiście poza tą Izba stojących, przez taką metodę walki, sama najdotkliwszą poniosłaby szkodę.

Opozycja, jakiegokolwiek fakta wyciągając i w jakimkolwiek kierunku do starć z przeciwnikami dążąc, musi mieć zawsze przed oczyma ludność, którą zastępuje i o której przychylności starać się chce.

Z długoletniego własnego doświad-

zenia, opartego na walce, mogę Wysockiej Izbie jeden sekret zdradzić: że ile razy idę na zgromadzenie publiczne i ile razy stykając się z ludem, tam czynię zarzuty rządzącym stronnictwom, zawsze informuję i przemawiam daleko ostrożniej niż w tej Izbie.

Nie, iżbym, jak się niektórym zdaje, tam co innego mówił a tu co innego, tylko, że tu swobodniej i śmieiej zrzucam z serca, to co mi ciąży, a wobec ludu liczę się nadzwyczajnie — nie ze względu na większość, którąbym chciał zwalczyć jak najprędzej, tylko ze względu na lud, który bardzo spokojnie i ostrożnie przyjmuje wszystko, co się wobec niego mówi i jeżeli poseł opozycyjny pozwoli sobie przeholować, to musi potem ciężko ten błąd odrobić.

I dlatego jeżeli większość Izby obawia się przestępstw w tym kierunku ze względu na urabianie się opinii w kraju, to nigdy obawa ta nie jest uzasadniona. Tedy ustępstwo Izby w tym kierunku ma więcej platoniczne, teoretyczne niż praktyczne znaczenia. Ja osobiście tego ustępstwa tak wysoko nie cenię i gdybym tylko sam brał udział w tych pertraktacjach, na inne paragrafy większą wagę bym położył.

Jestem przekonany, że ks. Pastor, który także zna sytuację i sposób urabiania się opinii i cel tego regulaminu i wszystkich tu wygłoszonych przemówień, zgodzi się z mojem zapatrywaniem, iż ta obawa jest teoretyczną, którą tu wyrażono. Ja zaś wszystkie te obawy ks. Pastora ściągam do tego jakiegoś żalu, czy rozgoryczenia, że wczoraj jakieś konferencje się odbyły i że na tych jakichś tam konferencyach jakieś tam porozumienie doszło do skutku.

Otóż spieszę uspokoić ks. Pastora, że rezultatem tych konferencji wcale się nie zachwycam i tak co do siebie jak co do opozycji, pomimo, że nas posadzano o to, że śpiewamy pieśń pogrzebową dla większości — żywię mocne przekonanie, że jeszcze długo chleb opozycji spożywać będziemy.

Otóż co do siebie, to po ustępstwach w tylu paragrafach, ustępstwem w jednym miejscu wcale uszczęśliwionym się nie czuję i chwalić się niem wcale nie uważam za wskazane. Jeżeli zaś już chodzi o żal, to ja tak powiem: Praktycznie rzecz biorąc, większość może sobie pozwolić tego rodzaju umów, jakie się jej udało przeprowadzić w tym stanie

rzeczy, kiedy sesja była już na schyłku, kiedy się miało do uchwalenia aż 91 paragrafów, do których można było wciąż poprawki stawiać — przynajmniej ja miałem do każdego paragrafu jakąś poprawkę przygotowaną.

Mimo to zmuszono nas od tej walki odstąpić i puścić regulamin, otóż nie my jako opozycya, lecz większość może sobie pogratulować, że nas na taki kompromis wzięła i dlatego ks. Pastor nie ma potrzeby zazdrościć nam tego powodzenia. Skończyłem.

P. Bohaczewski Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma poseł ks. Bohaczewski.

P. ks. Bohaczewski. Wysoka Pałato!

Ja dumaju, szczo je słuszne te, szczo skazaw p. Stapińskij. Ne dast sia zapereczyti, szczo prywatni sprawy sut połuczeni z publiczny — czy to jakie zadowżenie, czy ynszi moralni obstawyny i dlatoho chotia z żalom i bolom sercia, to sia ti sprawy musyt poruszaty.

Preci my z praktyky znajemo, szczo ti lude ne sut tutky ber oborony — jesly sia poruszyt sprawu jakohoś starosta abo komisaria, zaraz wystupaje gr. Łoś abo sam pan namistnyk i obiluje jich, chotia my majemo w rukach dokumenty.

Kołybyšte sej paragraf uchwałyły, to wże ne kažu o starostach bo to inteligentni jeszczelude — ale wsi komisari, ekskutory, wijty, kotrych my tutky poruszajomo, prychołyłyby tut swij honor praty a tu i sali dla nych takoji nema. Dlatoho pryłuczaju sia do wnesenia skreślenia toho paragrafu.

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Jestem w tem niezwykłym położeniu, że przyznaję rację p. Stapińskiemu. Jeżeli całem zwycięstwem wczorajszej długiej pracy p. Skożyszewskiego ma być tylko opuszczenie §. 50, to rzeczywiście ja także powiem, że większość zrobiła „doskonały interes“.

Jeżeli bowiem chodziło opozycji o zastrzeżenie praw mniejszości i zagwarantowanie sobie możności obstrukcyi, to ja byłbym §. 50 najspokojniej zostawił i zupełnie przeciw niemu nie występował.

Nie uważam bowiem za wskazane opuszczenie tego §fu, bo w sejmie cześć każdego powinna mieć swoją ochronę a tem bardziej tych, którzy tu nie zasiadają.

Jakże ma bronić się poseł, któremu kolega zarzuci czyn niehonorowy, albo go obrazi?

(**P. ks. Bohaczewski.** Odpowiedź!)

Odpowiedź to za mało, a i wezwanie do porządku, też mało. Całkiem §fu tego opuścić nie można, a jeżeli ma on być zmieniony, zdaje mi się wedle wniosku Eksc. Pinińskiego, to należałoby w nim umieścić także coś na obronę czci kolegów sejmowych. W parlamencie jest tak zw. „Missbiligungsausschuss“, który daje jakąś większą satysfakcyę obrażonemu, niż gołosłowne zaprzeczenie, bo obrażający niesłusznie, dostaje w parlamencie tak zw. po naszymu: „wygoror“ a tam nazywają to: „Missbiligung“. Tego my tu nie mamy. § 49 nie zabezpiecza przed obrazą, bo tam jest powiedziane: „jeżeli ktoś się dopuszcza „obelg lub gwałtownych czynów“.

Często można dotkliwie obrazić w bardzo delikatnych słowach, które się pod to słowo „obelga“ nie dadzą podciągnąć, gdyż do istoty obelgi należy tzw. „schimpfwort“. Tak samo i w sądach, jeśli się ktoś uskarża na obelgę, a sędzia nie znajdzie tego „schimpfwortu“, to nic nie zrobi.

(**Głosy.** Tu co innego! Tu nie sąd!)

Tu nie można się spuszczać na obiecaniki, któremi p. sprawozdawca chce nas uspokoić. Trzebaby z wzorem innych parlamentów wprowadzić komisję, która by się bez uchwały osobnej na życzenie posła zbierała dla rozpatrzenia sprawy honorowej.

Na jedno godzę się z opozycją. Powiedział już p. ks. Pastor, że potrzebna w §. 50 poprawka i opuszczenie słów: „czynu karygodnego“ — nie można by bowiem przy pozostawieniu tych słów panów starostów krytykować — i tego się słusznie obawia opozycya. Ale jeśli ponadto żąda, by „prywatne i rodzinne życie“ podlegało krytyce, to ja żądanie to ze stanowiska chrześcijańskiego uważam za nieetyczne.

Powiedział i słusznie p. Oleśnicki, że ten Sejm nie dał powodu do wprowadzenia surowości do regulaminu. To prawda, ale trzeba nacisk położyć na to słowo „ten“ Sejm. Jeżeli jednak chodzi

o regulamin, to nie układamy go dla „tego“ Sejmu, bo za parę tygodni już nas nie będzie, ale dla tych nowych żywiołów, o których tu tak stanowczo, otwarcie i z taką pewnością mówiono, że zasiądą w nowym Sejmie. A trzeba wiedzieć, że to właśnie te żywioły, które teraz na wiecach rej wodzą, a których ton i sposób postępowania jest dobrze znany. Jestem pewny, że żaden z posłów ruskich nigdy nie wpadnie w ton taki, jakiego używają ich agitatorowie, albo ci, którzy weszli do wiedeńskiego parlamentu.

(P. Oleśnicki. Tu je Sojm!)

Jaką rękojmię daje p. Oleśnicki, że Wityk i Tryłowski będą się tu inaczej zachowywać?

(P. Oleśnicki. Na to je §. 49).

Proszę, to ten § będzie bronił przed Witykiem i Tryłowskim, jeżeli rzucą obelgę, jeżeli nas nazwą złodziejami...

(P. Oleśnicki. Po cóż takie przykre przeczucia?)

To nie przeczucia...

Gdyby były tylko przeczucia, tobym się im bronił i nie podnosił tej sprawy.

Ja nie mam zwyczaju podejrywać, ale jeżeli już experientia docent co było i co jest, to można się tylko dziwić, że teraz jeszcze, gdy ten § ma być opuszczonym, znajdują się tacy, którzy bronią ludzi tego pokroju, jakich wymieniłem, a niezadowoleni są, że dają wyraz naszym chrześcijańskim zapatrywaniom; to nam przeciwie wolno.

Jakiż sposób przeciwko takim ludziom i takim ich przemówieniom, jak w Wiedniu...

(P. Oleśnicki. §. 48. i 49. zupełnie wystarczy).

Nie będę się spierał z posłem Oleśnickim, czy §. 48. i 49. wystarczy. Jeżeli chodzi o § 48., to mogę tylko tyle powiedzieć, że posłowie tego gatunku w parlamencie, jeżeli ich przewodniczący przywoła do porządku, to oni wprost odpowiadają mu w oczy: „ich pfeife darauf“.

(P. Oleśnicki. Na to § 49).

Na to nie jest § „sorok dewiatyj“; p. Oleśnicki bierze to po adwokacku, ja nie jestem adwokatem, który wszystkie § i tak i tak obróci.

Zdaje mi się, że jeżeli chodzi o sumienne załatwienie sprawy, to nie mo-

żemy się spuszczać tylko na jakieś adwokackie sztuczki.

Wiem zresztą, że po zawarciu ugody pomiędzy większością a obstrukcją, na nie się nie przyda moje przemówienie.

Chciałem jednak zaznaczyć, że z naszego chrześcijańskiego stanowiska, nie możemy się zgodzić na usunięcie tego paragrafu. Jeżeli bowiem zasada sprawiedliwości ma być zachowaną, należałoby pierwszych trzy wierszy §. 50. od słów: „Jeżeli poseł“ do słów „podnosi twierdzenia“ zastąpić następującym ustępem (czyta):

„Jeżeli poseł przeciw komuś, kto niema prawa brać udziału w obradach Sejmu, podnosi twierdzenie itd.“.

Nie mogę skończyć, ażebym nie odpowiedział p. Stapińskiemu.

Powiedział tu p. Stapiński, że „on tu daleko więcej sobie pozwala, tu w Sejmie, aniżeli na zgromadzeniach“.

Miałem nieraz sposobność słyszeć p. Stapińskiego na zgromadzeniach i muszę stwierdzić, że on sobie rzeczywiście nie dużo pozwala wobec starostów i innych figur urzędowych, do tego Sejmu nie należących. Ale to jest, mówiąc po łacinie „dictamen practicum“, (nakaz praktycznego rozumu), bo jeżeliby on to powiedział o starostach, na zgromadzeniach, co o nich mówi tu w Sejmie, to mogłoby go zaskarżyć i pomimo nietykalności poselskiej doczekaliby się, żeby sprawa przyszła pod sąd.

Co do twierdzenia jednak, jakoby p. Stapiński w ogólności wyrażał się „dość ostrożnie“ przed ludem, to muszę kategorycznie temu zaprzeczyć, bo jeżeli chodzi o takich, których trudno uchwycić, spersonifikować, to tych z wszelką bezwzględnością atakuje, jak np. „centrum“, „księży“, szlachtę itd.

To musiałem powiedzieć dla prawdy i zaznaczenia naszego stanowiska.

Nam sumienie nie pozwala przyłączyć się w tym wypadku do opozycji i żądać opuszczenia całego §. 50. Dlatego nie będziemy w tym wypadku iść solidarnie z opozycją, chociaż bylibyśmy może opozycji dali lepsze rady, których paragrafów ma bronić.

(P. Oleśnicki. Bardzo żałujemy).

Żałujecie, bo wytrąciliście sobie z ręki najlepszą broń.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Wysoka Izbo!

Przeciwko §. 50. tak w rozprawie ogólnej, jak w rozprawie szczegółowej, wystąpiono z całą siłą. Świetne jurydyczne wywody p. Oleśnickiego, przyznają się wprostocie mego ducha, mnie absolutnie nie przekonały. P. Oleśnicki podniósł przeciw §. 50. zarzuty polityczne, jurydyczne i taktyczne.

Co do zarzutów politycznych, twierdzi p. Oleśnicki, że odbiera się przez to prawo mniejszości krytykowania władz wogóle tych, którzy tu krytykowani być mają.

Ja się tego zupełnie nie dopatruję w tym paragrafie; ja tylko jedno powiem: w § 50. jest powiedziane, że nie wolno spotwarzać nikogo, ale krytykować każdego. Wszak krytyka a potwarz, to nie jest jedno i to samo.

Ileż razy każdy z nas jest w tem położeniu, że krytykuje, ale obrażać wcale nie, potrzeba. Ileż razy każdy z nas jako przełożony był w tem położeniu, że musiał swojemu podwładnemu powiedzieć coś bardzo stanowczego, ale obrażać nie było potrzeby. Więc krytyka a potwarz, to są dwa zupełnie odmienne pojęcia.

Pod względem jurydycznym, twierdzi p. Oleśnicki, że § 50. sprzeciwia się zasadzie, że za czyn karygodny odpowiada się przed właściwym sądem.

Ta zasada jest słuszna. Ale z drugiej strony, istnieje druga zasada, że poseł jest nietykalny. Więc ten, któremu się zarzuca coś w tej Izbie, jakiś czyn karygodny, jest zupełnie bezbronny bo tego posła nie może przed sąd postawić.

(*Głosy.* Tak jest! słusznie!)

Ja tu ze stanowiska jurydycznego nie widzę żadnej sprzeczności.

Powiada p. Oleśnicki, że pod względem taktycznym ten paragraf jest także nie pożądanym, to w takim razie byłby Sejm zasypany podobnemi zażaleniami. To jest bardzo smutne.

Więc jeżeli p. Oleśnicki przypuszcza, że przyszła Izba w tak częstych wypad-

kach z potwarzami będzie występowała, że cały Sejm zasypany będzie zażaleniami, to uchwalmy ten paragraf.

(*Brawa.*)

Otóż mimo całej świetnej dyalektyki, p. Oleśnicki, jako znakomity adwokat, przyznając się, mnie nie przekonał.

Jeszcze jedno podniósł p. Oleśnicki, że my będziemy pierwsi, co uchwalamy taki paragraf. A ja powiadam, że jeżeli będziemy pierwszymi, to to dla nas będzie zaszczytem, bo wziąć ludzi, których się spotwarza, w obronę, jest zaszczytem i tego wstydzić się nie potrzebujemy.

(*Brawo*)

Podniósł p. Oleśnicki, że § 50. w ustępie 2 nakłada karę wykluczenia na 5 dni ze Sejmu, to jest więcej, aniżeli przewidziane jest w § 49 za zakłócenie porządku.

To nie idzie o obrazę Izby, ale o obrazę człowieka, który do Izby nie należy. A jakaż u nas jest zasada? Jeżeli ktoś kogoś w moim domu obraża, to on mój dom obraża i gdybym miał siłę karaniania, tobym tego, co kogoś w moim domu obraża, ostrzej karał, aniżeli tego, co mnie obraził, bo obraził w moim domu.

(*Brawa.*)

Mimo to wszystko, Panowie, wobec usposobienia, jakie jest w Izbie, wobec oświadczenia p. Pinińskiego, ja bardzo wątpię, ażeby się ten paragraf utrzymał. Gdyby ten paragraf nie został przyjęty, jak najgoręcej popieram rezolucję p. hr. Pinińskiego, bo w danym wypadku wezwiemy Wydział krajowy, ażeby się zastanowił, czy nie należałoby tego paragrafu wprowadzić w regulamin sejmowy. Skończyłem.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Przed przystąpieniem do głosowania, podam do wiadomości Wysockiej Izby sposób, w jaki zamierzam do głosowania podawać ten paragraf.

Przedewszystkiem oznajmiam, że do tego paragrafu zgłoszono trzy poprawki i jedną rezolucję, a mianowicie:

P. Oleśnicki żąda skreślenia całego paragrafu;

P. ks. Pastor żąda, aby zamiast 4. pierwszych wierszy §. 50. do słów „lub rodzinnemu“, wstawić

(*czyta*):

„Jeżeli poseł podnosi twierdzenia, które ubliżają życiu prywatnemu lub rodzinnemu osoby, nie mającej prawa brać udział w obradach Sejmu“

i w końcu p. ks. Stojałowski, aby zamiast 3-ech pierwszych wierszy §. 50. aż do słów „podnosi twierdzenia“ wstawić.

(czyta):

„Jeżeli poseł przeciw komuś, kto nie ma prawa brać udziału w obradach Sejmu, podnosi twierdzenie“.

Podam najpierw do głosowania §. 50. wedle wniosku komisji z opuszczeniem pierwszych 4-ch wierszy aż do słów „lub rodzinnemu“, jeśli uzyska większość, podam następnie poprawkę p. ks. Pastora, a gdyby ta nie uzyskała większości, poprawkę p. Stojałowskiego, a gdyby i ta większości głosów nie uzyskała, podam w końcu opuszczone pierwsze 4 wiersze tego paragrafu wedle stylizacji komisji, do głosowania.

Zarazem zaznaczam, że ci posłowie, którzy są za wnioskiem p. Oleśnickiego, czyli za skreśleniem całego paragrafu 50. mogą to przez głosowanie uczynić.

Podaję więc najpierw paragraf 50. wedle stylizacji komisji z opuszczeniem pierwszych czterech wierszy aż do słów „lub rodzinnemu“ do głosowania.

(Głosy. Wniosek komisji jest cofnięty).

Czy p. sprawozdawca cofnął §. 50?

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Komisja w tej mierze nie powzięła żadnej uchwały i nie jestem upoważniony w imieniu komisji oświadczyć, że cofam ten paragraf. Pozostawiam to decyzji Wysockiej Izby.

Marszałek. Podaję więc paragraf 50. wedle wniosku komisji z opuszczeniem pierwszych 4 wierszy aż do słów „lub rodzinnemu“ do głosowania.

Kto ten paragraf przyjmuje, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

(*Oklaski na ławach posłów ruskich*).

(P. ks. **Pastor**. Cieszcie się Panowie! mimo tak świetnych wywodów sprawozdawcy, paragraf ten nie przeszedł!

P. Skołyzewski. (*Do posłów z centrum*). Ambicyi waszej nic nie stało się zadość).

Wobec tego odpada głosowanie nad

poprawkami do tego paragrafu, tudzież nad pierwszymi czterema wierszami tego paragrafu.

Zarazem zawiadamiam, że wskutek odrzucenia §. 50. numerowanie następnych paragrafów zmienia się o jedną liczbę, jak również w następnym paragrafie, obecnie §. 50. ma być zamiast cyfry „69“ cyfra „68“.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 50.

Projekty ustawy podlegają z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §§. 16 i 68. trzem czytaniom.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie, żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 50., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 51.

Pierwsze czytanie przedłożeń rządowych, Wydziału krajowego i samoistnych wniosków poselskich odbywa się w sposób określony w §§. 13, 17. i 20 regulaminu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 51, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 52.

Drugie czytanie rozpoczyna sprawozdawca, poczem następuje rozprawa.

Sejm zwykłą większością obecnych posłów może bez rozprawy uwolnić sprawozdawcę od czytania drukowanego sprawozdania.

Jeżeli wniosek składa się z kilku części, zarządzi Marszałek najpierw rozprawę ogólną nad całością przedmiotu a następnie szczegółową nad poszczególnymi częściami (wnioskami).

Po skończonej rozprawie ogólnej nastąpić może głosowanie tylko nad

wnioskiem przejścia do porządku dziennego, lub odroczenia.

Jeżeli podczas rozpraw się okaże, iż sprawozdanie nie jest wyczerpujące, może Sejm zwykłą większością obecnych posłów odesłać je komisji do uzupełnienia.

Jeżeli obok sprawozdania większości, jest także sprawozdanie mniejszości komisji, Sejm po skończeniu rozprawy ogólnej lub po ewentualnem odrzuceniu wniosku przejścia do porządku dziennego, lub odroczenia, uchwali zwykłą większością obecnych posłów, czy podstawą rozprawy szczegółowej mają być wnioski większości, czy mniejszości komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 53.

Rozprawa szczegółowa następuje bezpośrednio po rozprawie ogólnej.

Marszałek rozstrzyga, które z poszczególnych wniosków oddzielnie a które razem mają być w rozprawie szczegółowej poddane pod obrady i głosowanie.

Ustępy (paragrafy), do których zgłoszono wnioski, żądające ich zmiany lub uzupełnienia (poprawki), muszą być w każdym razie oddzielnie poddane pod obrady i głosowanie.

Jeżeli żadnych poprawek nie zgłoszono, może Sejm uchwalić bez rozprawy wniosek przyjęcia wniosków w całości (en bloc).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 53. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 54.

Zgłoszone w rozprawie szczegółowej wnioski o przejście do porządku dziennego nad całym przedłożeniem, lub poszczególnymi wnioskami, nie mogą być poddane pod głosowanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 54, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 55.

Postępowanie z wnioskami (poprawkami) żądającymi zmiany, lub uzupełnienia przedmiotu (wniosku) głównego, zgłoszonymi w sposób w §. 35. regulaminu przewidziany, określają przepisy tego paragrafu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 55. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 56.

Każdemu posłowi służy prawo zgłoszenia tak podczas rozprawy ogólnej, jakoteż szczegółowej wniosków (poprawek) żądających zmiany, lub uzupełnienia przedmiotu (wniosku) głównego. Wnioski takie (poprawki) muszą być w istotnym związku z głównym przedmiotem (wnioskiem) i na piśmie bez przytoczenia powodów do łaski marszałkowskiej złożone. Marszałek poddaje te wnioski (poprawki) do poparcia. Jeżeli wnioski te (poprawki) nie uzyskały poparcia 15 posłów, uważa się je za odrzucone.

W razie uzyskania poparcia, mają te wnioski (poprawki) być dopuszczone do rozprawy, Sejm jednak ma prawo odesłać je do Komisji, lub Wydziału kraj. i zawiesić rozprawę nad nimi aż do przedłożenia o nich sprawozdania Komisji, lub Wydziału krajowego, nie wstrzymując uchwalenia przedmiotu (wniosku) głównego przedłożenia — lub zawiesić rozprawę nad nimi, oraz nad głównym przedmiotem (wnioskiem) aż do przedłożenia ponownego sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 56. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 57.

W razie, jeżeli zgłoszone, czy to w rozprawie ogólnej, czy szczegółowej wnioski (poprawki) żądające zmiany, lub uzupełnienia przedmiotu (wniosku) głównego przedłożenia, nie są zdaniem Marszałka w istotnym bezpośrednim związku z przedmiotem (wnioskiem) głównym przedłożenia, służy Marszałkowi prawo uznania takich wniosków (poprawek) za wnioski samoistne i traktowania ich według postanowień §. 19—21.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 57. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 58.

Marszałkowi służy również prawo uznania zgłoszonych, czy to w rozprawie ogólnej, czy też w rozprawie szczegółowej rezolucyj, za wnioski samoistne i traktowania tych rezolucyj według postanowień §§. 19—21.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 58. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 59.

Wniosek poddany być winien pod głosowanie dosłownie tak, jak był postawiony.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 59. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 60.

Przed głównym wnioskiem mają być pod głosowanie poddane najpierw

wnioski odraczające, następnie poprawki (zmiany i dodatki), a między temi najpierw te, które od głównego wniosku najwięcej są oddalone.

Z wniosków, zawierających cyfry, poddany być ma najpierw pod głosowanie wniosek, zawierający wyższą cyfrę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 60. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 61.

W czasie całej rozprawy rozstrzyga Marszałek o porządku, w jakim odbyć się ma głosowanie nad wnioskami tak samego przedmiotu (wniosku) głównego dotyczącymi, jakoteż formalnego postępowania.

Po zamknięciu obrad ogłasza Marszałek porządek, w jakim odbywać się ma głosowanie nad wnioskami.

Każdemu posłowi służy jednak prawo żądać sprostowania treści lub zmiany porządku, albo rozdzielenia wniosków stawianych pod głosowanie przez Marszałka. O wniosku takim rozstrzyga Sejm bez rozprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 61. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 62.

Wniosek o zamknięcie rozprawy tak ogólnej, jak szczegółowej, można każdego czasu w ciągu jej trwania wnieść i uchwalić.

Wniosek taki bez żądania poparcia poddaje Marszałek natychmiast, nie przerywając jednak mowcy, pod głosowanie. Po uchwaleniu zamknięcia rozprawy nie może nikt więcej otrzymać głosu, prócz zapisanych przed zamknięciem rozprawy posłów i sprawozdawcy.

Po zamknięciu rozprawy, wezwie Marszałek zapisanych do głosu posłów do wyboru mowców generalnych, posło-

wie, zapisani do głosu „za“ i „przeciw“ wnioskowi, obowiązani są wybrać mowcę generalnego ze swego grona absolutną większością głosów.

Jeżeli porozumienie nie nastąpi, rozstrzyga los.

Każdemu z mowców, zapisanych do głosu, który skutek zamknięcia rozprawy i wyboru mowców generalnych nie uzyskał głosu, wolno oddać Marszałkowi poprawki, które zamierzał postawić.

Marszałek zarządza odczytanie tych wniosków przed udzieleniem głosu mowcom generalnym.

Sejm może jednak na wniosek, poparty przez 30 posłów, uchwalić bez rozprawy, że wszyscy zapisani do głosu przed zamknięciem rozprawy posłowie, mają głos otrzymać.

Jeżeli członek Wydziału krajowego lub Reprezentant Rządu, po zamknięciu rozprawy głos zabiera, rozprawa uważa się za otwartą ponownie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 62. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 63.

Odroczenie rozprawy nad pewnym przedmiotem może każdego czasu być uchwalone zwykłą większością obecnych posłów, na wniosek poparty przez 15 posłów, nad którym nie ma rozprawy.

Odroczenie rozprawy nad budżetem (§. 18.) może nastąpić na wniosek poparty przez 30 posłów, a uchwalony większością dwóch trzecich obecnych posłów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 63. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 64.

Dla sprostowania faktów, udziela głosu Marszałek po ukończeniu rozprawy

przed końcowem przemówieniem sprawozdawcy.

W razie, jeżeli rozprawa trwa przez kilka posiedzeń, udzielić może Marszałek głosu dla sprostowania faktów także w ciągu rozprawy, jednak tylko na końcu posiedzenia.

Sprostowanie faktów ma ograniczyć się wyłącznie do sprostowania faktów, z wykluczeniem wszelkiej polemiki i uzasadnienia przemówienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 64. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 65.

Po ukończeniu drugiego czytania następuje trzecie czytanie, czyli głosowanie nad całością i to bezpośrednio po drugim czytaniu, jeżeli Marszałek nie odroczy trzeciego czytania do jednego z następnych posiedzeń.

Głosowanie nad rezolucjami dodatkowemi ma nastąpić po trzecim czytaniu.

Przy trzecim czytaniu wogóle nie ma rozprawy, nie wolno też stawiać wniosków, żądających zmiany lub uzupełnienia (poprawek) ani wniosków przejścia do porządku dziennego, lub odroczenia.

Tylko w tym wypadku, jeżeli wskutek uchwiał powziętych, poszczególne części przedłożenia nie mają należytego związku, albo zawierają sprzeczności, może być dopuszczony wniosek i rozprawa nad nim ku sprostowaniu niedokładności, lub sprzeczności,

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 65. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 66.

Jeżeli Sejm w drugim czytaniu projektu ustawy, lub uchwały, znacznej objętości, lub doniosłości, przyjął poprawki,

natenczas na żądanie sprawozdawcy, lub 15 posłów, może Sejm zwykłą większością głosów odesłać uchwalony projekt do Komisji, aby przed trzecim czytaniem przedstawiła w ustnem sprawozdaniu zmiany, jakie z powodu przyjęcia powyższych poprawek za odpowiednie uzna.

Rozprawa nad tem sprawozdaniem ogranicza się tylko do zmian projektu, przez komisję zaproponowanych.

Po powzięciu uchwał nad wszystkimi przez Komisję wniesionymi zmianami, albo gdy Komisya żadnych zmian nie wnosi, następuje trzecie czytanie projektu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 66. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 67.

Wniosek nagły, tj. wniosek zawierający żądanie rozpoczęcia bezzwłocznie rozprawy nad przedmiotem nieumieszczonym na porządku dziennym, poparty przez 15 posłów, podaje Marszałek pod obrady według własnego uznania na początku lub na końcu posiedzenia, na którym zgłoszony został, lub następnego posiedzenia.

Wnioskodawca, który otrzymał głos dla uzasadnienia nagłości wniosku, ma ograniczyć swe przemówienia tylko do sprawy nagłości, poczem Sejm powziąć ma uchwałę co do nagłości wniosku.

Nagłość uważa się za uchwaloną, jeżeli Sejm większością dwóch trzecich obecnych posłów za tem się oświadczy.

W razie uchwalenia nagłości, poddaje marszałek zaraz pod obrady sam wniosek, w razie zaś odrzucenia nagłości, postąpi z nim według przepisów §§. 19—21. regulaminu.

Jeżeli wniosek nagły nie został załatwiony do końca posiedzenia, albo jeżeli zgłoszono więcej wniosków nagłych i nie załatwiono ich do końca posiedzenia, nie ogranicza to prawa Marszałka do postawienia tych wniosków nagłych na końcu następnego posiedzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 67., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 68.

Sejm może na wniosek poparty przez 15 posłów uchwalić następujące skrócenia co do formalnego postępowania:

1. Dopuszczenie rozprawy zaraz po rozdaniu drukowanego sprawozdania komisji;
2. Uwolnienie wniosku lub sprawozdania Komisji od drukowania;
3. Wyznaczenie Komisji terminu do przedłożenia sprawozdania;
4. Dopuszczenie natychmiastowej rozprawy nad przedmiotem bez poprzedniego odesłania do Komisji.

O takich wnioskach rozstrzyga Sejm bez rozprawy, większością dwóch trzecich głosów obecnych posłów.

Wnioski o skrócenie formalnego postępowania, mają wyrażać sposób żądane skrócenia.

Wnioski takie mogą być także ustnie zgłoszone i mogą być natychmiast poddane pod głosowanie.

Na żądanie Komisji może Sejm zwykłą większością głosów przedłużyć pierwotnie oznaczony termin.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 68., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 69.

Głosowanie odbywa się z reguły przez podniesienie rąk, lub przez powstanie z miejsca. Próbę przeciwną zarządza Marszałek, jeżeli według jego zdania rezultat głosowania jest wątpliwym a jeżeli i to nie daje pewnego rezultatu, zarządza głosowanie ustne.

Każdemu posłowi służy przed głosowaniem prawo żądania, by Marszałek stwierdził cyfrowo stosunek głosów, ile

z nich padło „za“, a ile „przeciw“ wnioskowi.

W sprawach merytorycznych głosowanie imienne (ustne lub kartkami) ma nastąpić, jeżeli przynajmniej 40 posłów zażąda tego przed przystąpieniem do głosowania. Głosowanie imienne (ustne lub kartkami) odbywa się bez motywowania wyrazami „tak“ lub „nie“.

Kto w razie imiennego głosowania (ustnego lub kartkami) przy wywoływaniu swego nazwiska nie jest obecnym, nie może oddać później swego głosu.

W razie równości głosów, wniosek pod obradę wzięty, ma być uważany za odrzucony.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 69, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 70.

Marszałek nie głosuje, wyjąwszy przy wyborach.

Reprezentanci Rządu (§. 45. reg.) natenczas tylko głosują, jeżeli są posłami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 70, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 71.

Każdy wybór w Sejmie i w Komisjach odbywa się kartkami, a rozstrzyga bezwzględna większość głosów.

Wybory przez aklamację nie mogą być dopuszczone. Do przedsięwzięcia skrutynium powołuje Marszałek Komisję, z trzech członków złożoną.

Przy wszelkich wyborach kuryami, będą głosujący wezwani imiennie do oddania kartek; przy innych zaś wyborach tylko wtedy, gdy Marszałek tak zarządzi.

Jeżeli liczba kartek nie zgadza się

z liczbą głosujących, należy wybór ponowić.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 71, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 72.

Jeżeli pierwszy wybór nie wykazuje większości bezwzględnej, następuje powtórny wybór, a skoro i przy tym wyborze większości bezwzględnej nie było, następuje wybór ściślejszy.

Przy ściślejszym wyborze głosować można tylko na osoby, które przy powtórnym głosowaniu najwięcej głosów otrzymały, a których liczba ma być 2 razy większa od ilości osób, wybrać się mających.

Jeżeli przy powtórnym wyborze kilka osób otrzymało równą ilość głosów, rozstrzyga los, które z nich do ściślejszego wyboru mają być przypuszczone.

W razie równości głosów przy ściślejszym wyborze, rozstrzyga również los.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 72, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 73.

Interpelacje wystosowane do c. k. Rządu i do Wydziału krajowego winny być podpisane przez 15 przynajmniej posłów i mają być oddane do łaski marszałkowskiej.

Takie interpelacje, jeżeli je oddano najpóźniej w godzinę przed otwarciem posiedzenia, będą na temże posiedzeniu odczytane i interpelowanym doręczone; oddane zaś w ciągu posiedzenia, na następnym posiedzeniu.

Odczytanie interpelacji ma się ograniczyć do odczytania nazwiska interpelującego i podania, do kogo i w jakiej sprawie interpelację wniesiono.

Interpelacye mają w całej osnowie być zamieszczone w protokole obrad sejmowych.

Interpelowany może zaraz odpowiedzieć, lub też odpowiedź na późniejsze posiedzenie odłożyć.

Sejm postanowi, czy wskutek odpowiedzi na interpelacyę, nastąpić ma rozprawa bądź natychmiast, bądź też na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kuryłowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysoka Pałato!

Ja operajuczy sia na moich wywodach pry §. 19. tut łysze korotko skażu, szczo taki interpelacyi duże czasto sut duże ważni i szczo widczytanie ciłoho ich soderżania jest' welykoj wahy.

Wnoszu, szczo by ustup tretim §. 73. ciłkom skresłyty, a jeslyby ta poprawka upała, wnoszu poprawku ślidujuczoho soderżania, szczo by na kincy tretoho ustupa dodaty:

„Na żądanie 15 posliw maje buty interpelacya w ciłosty widczytana“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*) Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Wysoka Izbo!

Ja sprzeciwiam się poprawce p. Kuryłowicza.

Przez długi szereg lat ostatnich byliśmy niejednokrotnie świadkami, jak bez należytego uzasadnienia wnoszono tu interpelacye i jak interpelanci źle byli poinformowani w sprawach, co do których wnosili interpelacye.

Proszę Panów!

Interpelacya jest ważnem prawem ciała parlamentarnego, ale tego prawa sądzę, używacby należało w sprawach rzeczywiście donioślejszego znaczenia, w sprawach obchodzących szerokie przestrzenie kraju, czy też liczne warstwy społeczeństwa.

Nacisk kłaść trzeba na to, aby fakta w tych interpelacyach naprowadzone były rzeczywiście autentyczne.

Powołać się tu mogę na świadectwo starszych i dawniej tu zasiadających posłów, członków tej Wysokiej Izby, że kiedy przed laty 30 i dawniej Marszałek oświadczył, że wniesiono interpelacyę, w Izbie następował cisza, —

(**P. Pastor.** Była senzacya).

— posłowie gromadzili się około trybuny i słuchali treści interpelacyi.

A dziś?

Dziś nikt się interpelacyami nie interesuje, bo interpelacye często są zbyt bagatelne a rząd nawet na nie nie odpowiada.

Zasadą naszą powinno być, że mamy prawo domagać się od rządu a rząd ma obowiązek na interpelacyę odpowiadać.

Co do mnie, jestem nawet zadowolony, że rząd na interpelacye lat ostatnich nie odpowiada, bo interpelacye przeważnie są tego rodzaju, że jest gorzką pigułką dla poszczególnych posłów słuchać interpelacyi przy jej stawianiu a jeszcze gorszą, słuchać drugi raz przy odpowiedzi.

Wiadomo mi skąd inąd, że skoro taka interpelacya dochodzi do rąk rządu a rząd prześle ją do odnośnych departamentów, to staje się przedmiotem wesołych i humorystycznych żartów urzędników, którym kazano te fakta sprawdzać.

Jaka jest obfitość tych interpelacyi, niech służy fakt, że na tegorocznej sesyi która miała tylko 23 posiedzeń, jeden jedyny z kolegów wniósł aż 34 sztuk interpelacyi.

Czy i o ile te interpelacye były ważne, to już rzecz osądzenia samego interpelanta.

W jednej n. p. takiej interpelacyi czytamy, że u niejakiego Bielańskiego w Łące zasłabła świna w czasie kąpeli, a żandarm, który to widział, doniósł o tem weterynarzowi, wobec czego inne sztuki, towarzyszącej tej kąpiącej się świnki, za nieutrzymanie kontumacyi, zostały zabite.

(*Wesołość*).

W drugiej interpelacyi z tego samego dnia czytamy, że niejakiemu Gałce w r. 1903 w Suchodowie, leśny zabrał kozuch a za zwrot tego kozucha musiał zapłacić Gałka 25 ct.

(*Wesołość*).

Wobec takich interpelacji nie dziw, że robią one na wielu członkach tej Wysokiej Izby jak najprzykrzejsze wrażenie.

Zamiast używać tej broni w sprawach ważnych i poważnych, żeby rząd liczył się z nami, obracamy całą rzecz niejako w śmieszność.

I tu wyrazić muszę wielką wdzięczność poważnemu dziennikarstwu, że o tych interpelacjach wcale nie zawiadania szerokiej publiczności.

Ale niektóre organa partyjne szeroko się o nich rozpisują wykazując, jak to się sprawy stronników broni w Sejmie.

Mnie się zdaje, proszę Panów, że godność tej Wysokiej Izby, poziom na którym stać winien Sejm, to nie jest własnością żadnego poszczególnego stronnictwa,

(P. Sękowski. Bardzo słusznie.)

— to jest rzecz ogółu całego, zatem należałoby się odnieść do wszystkich poszczególnych stronnictw, aby przeciw powagę tej Wysokiej Izby i stanowisko posłów więcej salwować.

Dlatego nie widzę zupełnie potrzeby, jak tego żąda p. Kuryłowicz, opuszczenia ustępu, że

(czyta):

„Odczytanie interpelacji ma się ograniczyć do odczytania nazwiska interpelującego i podania, do kogo i w jakiej sprawie interpelację wniesiono“.

Jestem przeciwny temu wnioskowi, bo i przeciw niemu głosować będę.

Bo jeżeli takie błahe interpelacje pojawiać się będą, to dla mnie wystarczy, jeżeli tylko będę wiedział treść i nazwisko interpelanta, a zresztą treści po tem nazwisku łatwo domysleć się można.

Nie stępujemy więc tej ważnej broni, jaką jest interpelacja, abyśmy jej mogli użyć w sprawach ważnych.

Dlatego głosować będę przeciw wnioskowi p. Kuryłowicza.

P. Władysław Wiktor **Czaykowski**.
Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Władysław Wiktor Czaykowski.

P. Władysław Wiktor **Czaykowski**.
Wysoka Izbo!

Na podstawie doświadczenia parlamentarnego pozwalam sobie zauważyć, że gdybyśmy przyjęli tę niewinną na pozór poprawkę p. Kuryłowicza, to cały ten regulamin można spokojnie rzucić do kosza.

Wszak jednym z najdzielniejszych środków obstrukcyi było zawsze w parlamencie austriackim odczytywanie rozwlekłych, tomowych, nieraz najświętsze uczucia obrażających, interpelacyj.

Proszę Panów, wielu posłów z całym zadowoleniem powitało oburzenie centrum przeciwko obstrukcyi, jako przeciwko terroryzmowi i wymuszeniu a zarzuty, które podniósł tu p. ks. prałat Pastor i p. ks. Stojałowski, nazywając demoralizacją, gdyby większość cofała się przed groźbą obstrukcyi, uważam za uzasadnione.

Przedewszystkiem jednak trzeba usunąć możliwość takiej groźby, jaką jest odczytywanie rozwlekłych interpelacyj.

Dlatego jestem przeciwny wnioskowi p. Kuryłowicza.

P. **Pastor**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pastor ma głos.

P. **Pastor**. Wysoka Izbo!

Prawdą jest, co powiedział p. hr. Męciński, że poziom interpelacji został obniżony tak w parlamencie, jakoteż tu w Sejmie.

Są posłowie, którzy po prostu jako sport uprawiają wnoszenie interpelacji, a nadto bałamuca ludność, że te interpelacje mają wielkie znaczenie.

Byłem świadkiem na pewnym zgromadzeniu, jak pewien poseł odczytał wniesioną przez siebie interpelację, zakończoną zapytaniem: Czy Wysokiemu Rządowi wiadomo? co zamysła Wysoki Rząd zrobić przeciwko temu? itp. A chłopie zgromadzeni myśleli, że to naprawdę taka groźba i że ministrowie naprawdę drżą wobec takich pytań.

(Wesołość.)

Chłopu się zdaje, usłyszawszy na zgromadzeniu takie pytanie, że ten biedny minister trzęsie się ze strachu.

(Wesołość.)

Jest się z czego śmiać Panowie.

Jakem zemdłał w parlamencie, mój służący słysząc o tem, pisze mi, czy to

prawda, że zemdlął przy interpelacji nagłego wniosku.

(*Wesołość*).

Tu się po prostu igra z tym środkiem nadzwyczajnej doniosłości, który powinien być naprawdę rzeczą rzadką i użytą tylko w ważnych wypadkach, kiedy chodzi o wielką ulgę i pomoc dla ludności.

Nie wiedziałem o tem, że jak powiedział p. Męciński, urzędnicy śmieją się z naszych interpelacji, smutne to, jeżeli urzędnicy mają się z nas śmiać

(P. **Stojałowski**. We Wiedniu nawet zecerzy śmieją się z interpelacji).

ale jeżeli tak jest, to posłowie sami temu winni.

Odczytywanie interpelacji od „a“ do „z“ jak tego chce p. Kuryłowicz, byłoby wprost męczarnią i dlatego głosować będziemy przeciwko jego wnioskowi.

P. **Stojałowski**. Proszę o głos „za“.

P. **Stapiński**. Proszę o głos „za“.

P. **Huryk**. Proszu o hołos „protyw“.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej głos ma p. **Urbański**.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do głosu zapisani są pp. **Stojałowski** i **Stapiński** „za“, p. **Huryk** „przeciw“. Proszę pp. **Stojałowskiego** i **Stapińskiego** wybrać między sobą mowców jeneralnych.

(*Ogromna wesołość*).

Nim to się stanie, głos ma mowca „przeciw“ p. **Huryk**.

P. **Huryk**. Wysokij Sojme! Ne chotiwjem zaberaty hołosu w toj sprawi, bo chotiwjem to zistawyty doświdzeńszym posłam, ale mene ponukaw do toho p. **Pastor**, imenno tym, szczo wyskazaw, budtoby interpelacyi nasi łyse śmih wykłykały.

(P. **Pastor**. Tak jest).

Ne znaju, może buty, szczo ks. **Pastor** ne wydiw naszych krywd, na kotri nasi posły sia w interpelacyach uskarżajut i żalał.

A szczoż posoł maje robyty, czy posoł może toho starosta, toho komisara, toho naczalnyka hromady sam ukaraty?

Jemu łysh zistaje sia odynoka doroha interpelacyi, w kotroj zapytuje **Prawytelstwo**, abo **Namistnyka**, czy ne znaje o takim nadażytiu, jakie sia tam a tam stało?

Ks. **Pastor** toho ne wydyt. Chto ne hołodnyj, hołodnoho ne rozumije.

Jesły naczalnyk hromady 6 lit bez wyboriw urjaduje i nyszczyt majetok hromadskij, chto maje se poruszity?

Jesły p. komisar dopuskaje pry prawyborach do nadużyty, jesły fałszuje sia dokumenta, to szczo maje robyty toj posoł, do kotroho idut jeho wyborci, szczo by ich pered nadużytiamy boronyw?

A win se łysh interpelacjeju może zrobyty.

Ks. **Pastor** każe, szczo tych interpelacyji za mnoho prychoydyt do Sojmu. Otże ja skažu, szczo ich ne bude tilko, jesły ne bude stilko krywd. Jesły ne budut złodijstwa, jak ne bude krywdy, jak ne bude materjału palnoho, to ne bude wihnia, jak ne bude krywd, ne bude żałob, a jak dowho budut krywdy, tak dowho budut interpelacyji. Jak krywdy usunete, to ne treba bude interpelacji.

Z tych przyczyn ja poperaju poprawku p. **Kuryłowycza**.

Marszałek. Generalnym mowcą za wnioskiem komisji wybrany został p. **Stapiński**. Udzielam mu głosu.

P. **Stapiński**. Wysoki Sejmie!

Przedewszystkiem w odpowiedzi p. hr. **Męcińskiemu** muszę zaznaczyć, że przesadnie ocenia stan rzeczy.

Ze sprawozdań stenograficznych bowiem wiedeńskiego parlamentu możecie się Panowie przekonać, że tam bywają podnoszone interpelacje w jeszcze bliższych sprawach i to nie przez ludowców, tylko spotka tam p. hr. **Męciński** p. dra **Herolda**, członka **Wydziału krajowego**, który wnosi interpelacje w takiej n. p. sprawie, że w tej a tej gminie przed jakimś domem mostek jest w złym stanie.

Mojem zdaniem nic w tem nie ma ani ujemnego, ani takiego, przeciw czemu należałoby występować.

Bo życie konstytucyjne polega przecież na tem, że społeczeństwo wysyła do parlamentu, czy do sejmu swoich rzeczników, ażeby oni wypowiedzieli tam publicznie wszystkie życzenia i skargi swych wyborców.

Ze strony JE. p. Namiestnika w tej Izbie słyszeliśmy apel do posłów, ażeby zaniechali chodzenia po dykasteryach namiestnictwa i nie nachodzili urzędników tam pracujących.

Ja też do rozumię i jestem zdania, że takie chodzenie po dykasteryach jest rzeczą i kosztowną i demoralizującą i niewłaściwą; kosztowną, bo zabiera urzędnikom w Namiestnictwie dużo czasu i kosztuje więcej, aniżeli wydrukowanie tych skarg; demoralizującą, bo dopuszcza do tego, że prośba jednego posła będzie uwzględniona a drugiego nie; — niewłaściwą, bo poseł nie powinien się kłaniać urzędnikom, gdyż ma do tego trybunę publiczną, ażeby wypowiedział skargi, żale swoich wyborców.

Jedynie na tej drodze możemy mieć kontrolę nad tem, co poseł czyni.

Gdybyśmy dopuścili do tego, ażeby sprawy tego rodzaju załatwiane były tylnymi schodami Namiestnictwa, to doszlibyśmy do bardzo smutnych rezultatów.

Tutaj jedyny sposób kontrolowania posła, czy on z trybuny swój obowiązek spełnia, czy też za względami i łaskami chodzi.

Znam także hasła wyborcze, gdzie poseł mówił: wprawdzie mowy nie wygłosiłem, ale za to tak tańczyłem po ministerych, że więcej zrobiłem, niż tamten wygłosił mowę. Czy to ma być droga, którą powinien kroczyć poseł, chcący wypełnić sumiennie swój obowiązek poselski? Stanowczo nie.

O tem nie ma dwu zdań. Jedno jest tylko zdanie, że taką rzecz powinno się robić w drodze parlamentarnej i wobec ministrów, wobec odpowiedzialnego Rządu, wobec JE. p. Marszałka i Wydziału kraju, ją poruszyć.

A wtedy nie pozostaje inny sposób, jak ten, który wskazał p. Huryk.

O ile bowiem więcej będziemy się zbliżali do uporządkowania naszych stosunków, o ile mniej będzie nadużyć, bezprawni, skarg, krzywd, o tyle mniej będzie

interpelacyj. Dopóki jednak są nadużycia i bezprawia, dopóty ludność w inny sposób nie może dać sobie rady, jak tylko podnieść to za pośrednictwem posła, a poseł nie ma innej drogi, jak podnieść to w Izbie.

Dlatego Wysoka Izba niepotrzebnie oplakuje obniżenie swego poziomu i potępia interpelacje, bo tu ich droga jedyna.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Po tak wymownych wywodach p. Męcińskiego, nie potrzebuję więcej uzasadniać stanowiska komisji i proszę o przyjęcie §. 73. w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Kuryłowicz postawił poprawkę, ażeby opuścić 3. ustęp §. 73., przeciwko czemu sprawozdawca się oświadczył, a ewentualnie dodatek do tego ustępu.

Podam przedewszystkiem do głosowania wszystkie ustępy §. 73. oprócz ustępu III., który podam osobno do głosowania.

Kto przyjmuje §. 73. prócz ustępu 3., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

P. Kuryłowicz żąda opuszczenia III. ustępu, a gdyby ten wniosek nie został przyjęty, postawił dodatek.

Podam przeto do głosowania ustęp III. według wniosków komisji. Kto przyjmuje ten ustęp według wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do tego ustępu jest dodatek p. Kuryłowicza, który opiewa:

„Na żądanie 15 posłów winna być interpelacya w całości odczytana“.

Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 74.

Marszałek ma prawo odmówić przyjęcia interpelacyj, wniosków, wogóle wszelkich wręczonych mu przez posłów pism (wpływów), jeżeli te zawierają ustępy treści przeciwnej ustawie karnej, obrażają przyzwoitość, obyczajność publiczną, lub uczucia religijne.

Marszałek. Rozprawa otwarta czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 74. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 75.

Każdemu z posłów służy prawo wystosowania zapytania do Marszałka co do jego postępowania jako przewodniczącego w Sejmie, lub do przewodniczących komisji.

Pytanie takie nie może nigdy przezywać toku już rozpoczętych obrad.

Celem wystosowania takiego pytania udzieli Marszałek głosu na początku, lub na końcu posiedzenia i na tem samem, lub na najbliższem posiedzeniu winien odpowiedzieć, lub z przytoczeniem powodów odmówić odpowiedzi.

Przewodniczący komisji na wystosowane zapytanie może zaraz odpowiedzieć, odpowiedź na późniejsze posiedzenie odłożyć, lub z powodów, które winien przytoczyć, odpowiedzi odmówić.

Nad odpowiedzią na takie zapytania, nie ma rozprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 75. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 76.

Posłom służy prawo wnoszenia protestów przeciw postępowaniu, z regulaminem niezgodnemu.

Protesty takie na posiedzeniu zapowiedziane, mają być na najbliższem posiedzeniu Sejmu na piśmie do łaski marszałkowskiej podane.

Takie same postępowanie ma być zachowane wobec oświadczeń na wniesione protesty.

Protesty i oświadczenia na nie mają być odczytane i bez dopuszczenia wszelkich rozpraw i dalszych protestów, lub oświadczeń, do protokołu obrad dołączone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 76. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 77.

Petycyje i podania do Sejmu przyjęte będą wtedy tylko, jeżeli przez posła wniesione i podpisane zostaną (§. 41. st. kr.).

Petycyje i podania bezimienne, nie mogą być wniesione do Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 77. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 78.

Wszystkie wniesione petycyje spisuje Kancelarya sejmowa z podaniem krótkiego wyciągu ich treści.

Tak sporządzony spis petycyj wniesionych po posiedzeniu, ma być przed rozpoczęciem najbliższego posiedzenia oddany Marszałkowi.

Marszałek przydziela petycyje Komisjom i zarządza odczytanie spisu na początku, lub na końcu posiedzenia, przed którego rozpoczęciem doręczono mu spis petycyj, lub w ciągu następnego posiedzenia.

Sekretarz odczytując spis petycyj, ogłasza zarazem, do której Komisji każdą z petycyj odesłał Marszałek.

Jeżeli poseł życzy sobie przekazania wniesionej przez niego petycji pewnej Komisji, lub umieszczenia jej w całej osnowie w stenograficznych sprawozdaniach z rozpraw Sejmu, winien to na petycji zaznaczyć przy jej wnoszeniu.

Jeżeli Marszałek nie uwzględni takiego życzenia, może wnoszący petycję, po jej odczytaniu ponowić je ustnie, o czem rozstrzyga Sejm bez rozprawy zwykłą większością głosów obecnych posłów, w razie jeżeli wniosek taki uzyskał poparcie 15 posłów.

Spis petycyj i petycyje mające być podane w całej osnowie, zamieszcza się w stenograficznych sprawozdaniach z roz-

praw Sejmu i w protokole obrad sejmowych.

Popieranie ustne petycyj, jak nie mniej ich odczytywanie, jest niedopuszczalne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skłoszewski.

P. Skołyśzewski. Wysoki Sejmie!

Postanowienie §. 78. odnoszące się do traktowania petycji, stoi w sprzeczności z dotychczas obowiązującymi prowizorycznego regulaminu, które pozwalają uzasadnienia petycji krótką przemową. Osobiście do podobnych uzasadnień nie przywiązuję żadnej wagi, bo jestem przekonany, że poseł, któremu dana zostanie przydzielona do referatu, częstokroć nawet nie zagląda do protokołu stenograficznego, gdyż ten protokół i tak jest posłom w kilka miesięcy po sesji sejmowej odsyłany do domu. Jednak mogą się zdarzyć wypadki, w których takie poparcie petycji może być wskazane choć paru słowami, możnaby poruszyć niejedną przedmiot, którego się nie chce podnosić drogą wniosku nagłego, gdyż to bądź co bądź, jest droga trudniejsza.

Większość komisji dla reformy wyborczej wychodziła z tego, bezsprzecznie słusznego zapatrywania, że w tym wypadku, gdyby poparcie petycji chociażby krótkim czasem było unormowane, to zachodziłaby słuszną obawa, że niejedni mógłby z tego prawa zbyt silnie skorzystać i wnieść takich petycji kilka a cała grupa posłów mogłaby wnieść ich i kilkadziesiąt, co mogłoby spowodować poważne zatamowanie obrad.

Dlatego też reasumując to, co powiedziałem, dochodzę do tego zdania, że w każdym wypadku z jednej strony stanie się zadość samej rzeczy a nie będzie żadnego powodu do obaw, które żywiła większość komisji, jeżeli Wysoki Sejm raczy przyjąć poprawkę, aby zamiast ostatniego ustępu §. 78. proponowanego przez komisję wstawić ustęp. *(czyta)*:

„Odczytywanie petycji jest niedopuszczalne, Marszałek może wyjątkowo zezwolić na krótkie ustne poparcie petycji“.

Marszałek. Podaję poprawkę p. Skołyśzewskiego do poparcia.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość)*. Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Komisja dla reformy wyborczej zastanawiała się nad tą poprawką i wychodząc z tego założenia, że ona nie odbiega od zasad przez komisję przyjętych, ją przyjęła.

Dlatego ja oświadczam się za tą poprawką i proszę, ażeby Wysoka Izba przyjęła §. 78. wraz z poprawką, postawioną przez p. Skołyśzewskiego.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Skołyśzewskiego, przeto podam do głosowania §. 78. wraz z tą poprawką. Paragraf ten opiewać ma. *(czyta)*:

§. 78.

„Wszystkie wniesione petycje spisuje Kancelarya sejmowa z podaniem krótkiego wyciągu ich treści.

Tak sporządzony spis petycyj wniesionych po posiedzeniu, ma być przed rozpoczęciem najbliższego posiedzenia oddany Marszałkowi.

Marszałek przydziela petycje Komisjom i zarządza odczytanie spisu na początku lub na końcu posiedzenia, przed którego rozpoczęciem doręczono mu spis petycyj lub w ciągu następnego posiedzenia.

Sekretarz odczytując spis petycyj, ogłasza zarazem, do której Komisji każdą z petycji odesłał Marszałek.

Jeżeli poseł życzy sobie przekazania wniesionej przez niego petycji pewnej Komisji, lub umieszczenia jej w całej osnowie w stenograficznych sprawozdaniach z rozpraw Sejmu, winien to na petycji zaznaczyć przy jej wnoszeniu.

Jeżeli Marszałek nie uwzględni takiego życzenia, może wnoszący petycję po jej odczytaniu ponowić je ustnie, o czem rozstrzyga Sejm bez rozprawy, zwykłą większością głosów obecnych posłów, w razie jeżeli wniosek taki uzyskał poparcie 15. posłów.

Spis petycyj i petycje mające być podane w całej osnowie, zamieszcza się w stenograficznych sprawozdaniach z rozpraw Sejmu i w protokole obrad sejmowych.

Odczytanie petycji jest niedopuszczalne. Marszałek może wyjątkowo zezwolić na krótkie ustne poparcie petycji⁴.

Kto przyjmuje ten odczytany paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 79.

Komisya, obradująca nad przedmiotem, którego tyczą się także petycje przekazane jej do rozpatrzenia, winna sprawozdaniem o tym przedmiocie i wnioskami w niem zawartymi, objąć zarazem petycje, tyczące się tego przedmiotu.

Skoro komisya ukończyła obrady nad pewnym przedmiotem, może wnieść, aby petycje, tyczące się tego przedmiotu były od dnia po ukończeniu obrad Komisji przekazane Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

O wniosku takim, niewymagającym poparcia, rozstrzyga Sejm bez rozprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 79. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 80.

Petycje, niezalatwione przez Sejm do końca sesyi, przekazuje Marszałek Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 80. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

VIII. Protokoły i stenograficzne sprawozdania.

§. 81.

Z każdego posiedzenia Sejmu musi spisać protokół urzędnik Wydziału krajo-

wego, przydzielony w tym celu przez Marszałka do kancelaryi sejmowej.

Protokoły obrad sejmowych zawierają potwierdzenie obecności posłów, w liczbie do powzięcia uchwały dostatecznej, treść udzielonych Sejmowi po myśli postanowień §. 37. reg. zawiadomień, wnioski wzięte pod obrady w dosłownem brzmieniu i z wymienieniem wnioskodawców, sformułowane pytania i wnioski poddane pod głosowanie, wyniki głosowania i wyborów, niemniej zapadłe uchwały.

Nazajutrz po posiedzeniu, protokół złożony w biurze sejmowem przez 24 godzin, służyć ma posłom po przejrzania.

Jeżeli w ciągu następnego posiedzenia po upływie tego terminu nie zgłoszono uwag, czy zarzutów co do treści protokołu, uważa się protokół za przyjęty.

Uwagi, nie mniej zarzuty co do treści protokołu, ma poseł przedstawić Marszałkowi, żądając sprostowania, a Marszałek ma to sprostowanie zarządzić, skoro przekona się, że jest uzasadnione.

Jeżeli Marszałek odmawia żądaniu sprostowania, poseł ma prawo wystąpić na najbliższym posiedzeniu Sejmu z wnioskiem o sprostowanie protokołu, przytaczając dosłownie dotyczący ustęp protokołu, oraz żądane sprostowania, a Izba uchwałą swą, powziętą zwykłą większością obecnych posłów, bez rozprawy o tem rozstrzyga, jeżeli wniosek o sprostowanie poparło 30 posłów.

Protokół ma być sprawdzony (§. 5.), podpisany przez Marszałka i dwóch sekretarzy, następnie do księgi protokołów wciągnięty, wydrukowany i posłom rozdany. Jeżeli co do treści protokołu uczyniono w terminie wyżej przepisany uwagi lub zarzuty, podpisanie protokołu ma nastąpić dopiero po ich rozstrzygnięciu przez Marszałka a względnie przez Sejm.

Protokół posiedzenia ostatniego przed odroczeniem lub zamknięciem Sejmu, ma być na temże posiedzeniu odczytany, sprawdzony i po zatwierdzeniu przez Sejm podpisany przez Marszałka i dwóch sekretarzy.

Protokół obrad posiedzenia tajnego powinien być w czasie trwania tegoż posiedzenia spisany, sprawdzony i przez Sejm zatwierdzony.

Sejm uchwała, czy taki protokół ma być ogłoszony, lub nie.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 81. paragraf, wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 82.

Z rozpraw sejmowych mają być ułożone przez biuro stenografów sprawozdania stenograficzne, a następnie wydrukowane.

Te sprawozdania winny przedstawiać wiernie i dokładnie cały przebieg postępowania w Sejmie.

Stenograficzne sprawozdania winny najdalej do 8 godzin po zamknięciu posiedzenia być złożone w kancelaryi sejmowej dla przejrzenia przez posłów, następnie sprawdzone, (§. 5.) i po trzech dniach oddane do druku. Wydawanie posłom poza obręb kancelaryi sejmowej oryginału stenogramu przemówień, jest zabronione.

Wniesione na posiedzeniach Sejmu wnioski, przedłożenia rządowe i Wydziału krajowego, również sprawozdania Komisji, które były przedmiotem rozpraw, będą zebrane w osobnym zbiorze, wydrukowane i jako załączniki do stenograficznych sprawozdań dołączone.

Każdy z posłów otrzymuje jeden oprawny egzemplarz sprawozdań stenograficznych z załącznikami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Paragraf ten zawiera pewne uprządkowanie sprawy stenogramów sejmowych, ale zamiast posłom ułatwić tę sprawę, to jeszcze raczej utrudnia, w przeciwieństwie do tego, co się dzieje w wiedeńskim parlamencie, gdzie posłowie pod tym względem mają wielkie ułatwienie.

Jest tam przede wszystkim odpowiednia liczba korektorów, którzy stenogramy zaraz koregują sami, czyli robią tak zwaną pierwszą korektę, tak że poseł potrzebuje tylko przejrzeć drugą korektę.

Dalej: nie potrzeba za tem biegać

i prosić się, bo służba przynosi to sama posłowi.

U nas nie ma takich udogodnień; poseł musi za swoją mową biegać i prosić, żeby mu ją wydano, a gdy ją już dostanie, to według tego §. musi ją poprawiać w kancelaryi sejmowej, bo wedle tych nowych przepisów, nie wydadzą mu jej do domu?

Ale gdzież siedzieć w kancelaryi sejmowej, jeśli przy każdym biurku siedzi urzędnik?

Nie można przecie powiedzieć temu urzędnikowi, żeby się wynosił, bo on powinien być w kancelaryi.

Jestto wszystko już obecnie męką prawdziwą dla posłów, szczególnie dla tych, którzy częściej przemawiają w Izbie, — i wydaje się to jakby szykaną i karą za to, że przemawiają tak często.

(*Wesołość*).

Na tej zasadzie stać nie można i nie należy posłom, którzy rzadko albo wcale nie przemawiają, dawać premię za to, bo oni już mają dostateczną premię w tem właśnie, że nie mówią i nie potrzebują czytać i korygować swoich przemówień.

(*Wesołość*).

Paragraf ten robi takie wrażenie, jakby go układał ktoś, co bardzo mało w Izbie przemawia.

(P. **Skołyszewski.** To Laskowski.)

No, widzicie, że zgadłem, bo p. Laskowski rzeczywiście rzadko kiedy przemawia.

(*Wesołość*).

Uważam więc to za szykanę, ubliżającą godności poselskiej, skoro się w tym §. zabrania wydawanie stenogramów poza obręb gmachu sejmowego.

W ten sposób chce się zmusić posłów, żeby jak studenci szli do kancelaryi i tam poprawiali.

Przecież nawet dzisiaj pozwala się poprawiać w czytelnicy lub tu na sali.

Także i obsługa cała w Sejmie pozostawia u nas bardzo wiele do życzenia; nieraz musiałem chodzić do kancelaryi i prosić się o kopertę.

Jesteśmy jakby w jakimś Hinterlandzie; nigdzie posłowie nie są tak źle

usługiwani i na takie niedogodności wystawieni, jak u nas.

Niechże przynajmniej mamy wygodę ze stenogramami.

Dlatego w imieniu wszystkich tych posłów, którzy tu częściej przemawiają, pozwalam sobie postawić wniosek, ażeby ostatecznie zdanie trzeciego ustępu, t. j. od słów „Wydawanie posłom“ aż do słów „jest zabronione“, — całkiem skreślić.

(*Brawa*).

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Przychylając się w zupełności do wniosku p. Stojalskiego, muszę podnieść, że rzeczywiście w ubikacjach naszego gmachu panują nieraz skandaliczne nieporządki.

Nie chcę tych ubikacji wszystkich wymieniać, bo trudno, żebym je tu wymieniał i to zresztą nie należy do tego paragrafu.

Ale tu u nas w Izbie także pozostawiają stosunki wiele do życzenia.

Obsługi nie ma prawie żadnej.

Proszę mi n. p. pokazać, czy jest teraz jakiś służący na sali żeby coś podał, a przecie przydałby się jeden lub drugi na stu kilkudziesięciu posłów, a żeby to lub owo podać, a nie żeby trzeba dopiero chodzić za tem i prosić się.

A teraz, weźcie Panowie, jak się przedstawia ten nadzwyczaj ważny czynnik w pracy poselskiej, jakim jest biblioteka sejmowa; wprost skandalicznie!

Szafy zawałone książkami, tak że do nich nie może trafić nawet dotyczący urzędnik czy podurzędnik, bo jeden rząd książek zasłania mu drugi.

A jakież jest dobór materiału w tych szafach?

Roczników biura statystycznego wcale w nich nie ma, podczas gdy znaleźć można jakieś stare rozporządzenie z r. 1815!

Muszę się jeszcze uzalić na to, że sprawozdania stenograficzne doręczają się posłom za późno.

Jeżeli jest obowiązek dania ich do druku w 3 dniach, to powinien je poseł otrzymać w ciągu tygodnia.

Oświadczam się raz jeszcze za wnioskiem ks. Stojalskiego.

(*Brawa*).

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Popierając przemówienia moich poprzedników, chcę jeszcze podnieść, że sprawozdania sejmowe doręczają się posłom w bardzo złej oprawie, maszynowej, lichej, niezeszyte, lecz tak źle sklezione, że wszystkie kartki środkowe wylatują i jeżeli poseł chce je dać lepiej oprawić, to księgowiaż ma z tem jeszcze większą robotę, bo musi arkusz po arkuszu rozierać i na nowo zeszywać.

Już lepiej było dawniej, gdy wcale ich nie oprawiano.

Nie stawiam żadnej poprawki, ale zwracam się do JE. Marszałka z prośbą, aby zarządził, żeby na przyszłość sprawozdania sejmowe doręczano posłom w lepszej oprawie, nie maszynowej, ale ręcznej, dobrej i mocnej.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Muszę się stanowczo sprzeciwić wnioskowi p. Stojalskiego, który żąda, ażeby stenogramy wydawano posłom poza obręb gmachu. Trzeba nie zapominać, że oryginalne stenogramy są dokumentem i zgubione być nie mogą. Gdyby je zaś wydawano do domu, to kto wie, czy nie uległyby zniszczeniu. Więc jakkolwiek pewne udogodnienia ze strony kancelarii sejmowej byłoby wskazane n. p. przeznaczenie jakiegoś osobnego pokoju do przeglądania stenogramów, ale przeciwko wydawaniu ich do domu, stanowczo się oświadczam.

Proszę więc o przyjęcie §. 82. wedle brzmienia przez komisję proponowanego.

Marszałek. Podam najpierw do głosowania §. 82. z opuszczeniem ustępu, którego opuszczenia żądał p. Stojalski.

Kto przyjmuje §. 82. bez słów od „Wydawania posłom“ — aż do: „jest za-

bronione“, — zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp:

„Wydanie posłom poza obręb kancelaryi sejmowej oryginału stenogramu przemówień jest zabronione“.

— zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

IX. Stosunek na zewnątrz.

§. 83.

Pisma, wychodzące ze Sejmu, podpisuje Marszałek i jeden z sekretarzy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 83 wraz z nagłówkim, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 84.

Deputacye nie będą przypuszczane na posiedzenia Sejmu i Komisyj (§. 41. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. Nr. 1.).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 84 zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 85.

Wysłanie deputacyi Sejmu do Najwyższego Dworu nastąpić może tylko po uzyskaniu zezwolenia Jego c. i k. Apostolskiej Mości (§. 41. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Marszałek proponuje Sejmowi członków deputacyi i liczbę tychże, Sejm zaś rozstrzyga.

Deputacyi przewodniczący Marszałek lub tegoż zastępca, a w razie przeszkody obydwu, ten członek deputacyi, którego członkowie bezwzględna większością głosów obiorą przewodniczącym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 85. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 86.

Sejm zaopatruje deputacyę podług okoliczności potrzebną instrukcyą, a w danym wypadu adresem; Marszałek wydaje jej pismo wierzytelne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 86. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 87.

Sejmowi nie wolno znosić się z reprezentacyą żadnego innego kraju koronnego, ani też wydawać obwieszczeń (§§. 40. i 41. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 87. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 88.

Sejm krajowy uchwała, w jaki sposób rozprawy sejmowe ogłaszane być powinny.

Rozprawy te wraz z protokołami z posiedzeń mają być przez Nameistnika do Najwyższej wiadomości podane (§. 40. st. kr. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 88. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 89.

Postanowienia niniejszego regulaminu, o ile ze statutu krajowego i ustawy wyborczej są wyjęte, mogą tylko w drodze ustawodawczej być zmienione lub zniesione.

Zmiany lub zniesienia reszty postanowień tego regulaminu uchwała Sejm w drodze samoistnych wniosków, lub na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego większością dwóch trzecich głosów obecnych posłów.

Do samoistnych wniosków, lub przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie zmiany, lub uchylenia postanowień tego regulaminu, nie mogą być zastosowane przewidziane w §. 69. reg. skrócenia co do formalnego postępowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 89. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 90.

Regulamin niniejszy wchodzi w życie z początkiem sesji następnej po uchwaleniu go przez Sejm. Z tym dniem przestaje obowiązywać prowizoryczny regulamin, przyjęty uchwałą sejmową z dnia 27. listopada 1865, oraz wszelkie uchwały Wysokiego Sejmu, powzięte w sprawie regulaminu, a w szczególności z dnia 27. kwietnia 1866, 20. września 1866, 27. października 1869, 13. października 1874, 7. kwietnia 1876, 11. października 1878, 22. października 1881. 28. października 1899, 27. marca 1899, 9. lipca 1901.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 90. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Regulamin dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje

ten tytuł, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. ks. Wesołińskiego.

(*czyta*):

„Wzywa się Wysoki Rząd, by posłom sejmowym udzielił rocznych kart kolejowych na tych samych warunkach, jak posłom do Parlamentu — przynajmniej w obrębie kraju“.

Kto tę rezolucyę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu co do rezolucyi? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Pan sprawozdawca życzy sobie głosu?

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zrzekam się.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucyę p. Wesołińskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Mamy jeszcze rezolucyę Eksc. Pińskiego:

(*czyta*):

„Poleca się wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod bliższą rozwałę kwestyę sformułowania zasady §. 50. projektu regulaminu i sprawozdanie w tej sprawie Sejmowi przedłożył“.

Kto tę rezolucyę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa nad rezolucyą otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Oświadczam się za rezolucyą.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Zanim przystąpimy do trzeciego czytania regulaminu, udzielam głosu jeszcze p. Stapińskiemu.

P. Stapiński. W parlamencie centralnym i w sejmach austriackich istnieje sposób informowania prasy o przebiegu obrad w parlamencie w drodze tzw. Korespondencyi (Reichsraths-Correspondenz). Jest to rzecz doniosła, bo społeczeństwo jest przeto dokładnie poinformowane o

tem, co się w ciałach ustawodawczych dzieje. Wszystkie przemówienia podawane są tam prawie w całości, albo w obszernem streszczeniu. Jeśli się czyta pisma wiedeńskie lub czeskie, ma się dokładny obraz przebiegu obrad i wypadków w Izbie. Gdyby jednak u nas ktoś chciał się z naszych pism informować o naszych obradach, to miałyby obraz fatalnie niedokładny.

Nie jest to zresztą rzeczą dziwną, w danych stosunkach. Wystarczy popatrzyć tylko na łożę dziennikarskie, jak tam sprawozdawcy się cisną, że jeden na ramieniu drugiego siedzi i nie ma formalnie miejsca do pisania, wystarczy wspomnieć i o akustyce sali — więc nie dziw, że w takiej sytuacji i ochoty do pisania brak. W takich warunkach obsługa informacyjna prasy nie może być dostateczną. Gdzie indziej każdy dziennik ma po 3 sprawozdawców, którzy po kolei notują stenograficznie przebieg obrad i natychmiast podają do druku — u nas oczywiście jeden sprawozdawca temu zadaniu podołać w danych warunkach nie może.

Szybkie informowanie społeczeństwa przez prasę o toku obrad parlamentarnych jest rzeczą ogromnej doniosłości, bo chociaż czasem ten lub ów dziennik poda później w całości czyjeś przemówienie — jak to czynią dzienniki konserwatywne — to już straciło ono na aktualności, wiemy bowiem, jak szybko tętni dziś życie polityczne, jak się nagle zmieniają zapatrywania a nawet prądy.

Więc w interesie szybkiego a dokładnego informowania publiczności o toku obrad sejmowych byłoby bardzo wskazane przyjęcie rezolucji, którą przedkładam i o której poparcie Wysoką Izbę upraszam.

(czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, aby wziął pod rozwagę wprowadzenie „korespondencji sejmowej“.

Marszałek. Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa nad rezolucją otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Nie mam nic przeciw tej rezolucji.

Ma szalek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Sta-

pińskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Zanim przystąpimy do 3 czytania projektu regulaminu przypominam, że w dyskusji ogólnej był postawiony wniosek p. Głabińskiego, aby 3 czytanie odłożyć do chwili, kiedy projekt reformy wyborczej przyjdzie na porządek dzienny tego Sejmu.

Wobec tego otwieram nad tym wnioskiem rozprawę. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).

Kto przyjmuje wniosek p. Głabińskiego — zechce rękę podnieść. (*Wątpliwłość*). Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*). Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania regulaminu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje regulamin w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego i zastępcy członka tejże Rady.

Sprawozdawca poseł **Pilat** ma głos.

Sprawozdawca p. **Pilat**.

(*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Pilat**. (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy wybrać:

I. Członkami Rady nadzorczej Banku krajowego na kadencję poczynającą się w dniu 1. stycznia 1907 r. pp.:

Dra Stefana Fedaka,

Stanisława Jędrzejowicza,

Karola hr. Scipiona.

II. Zastępcą członka Rady Nadzorczej Banku krajowego na tę samą kandydycję p.: dra Augusta Łozińskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Buynowski ma głos.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Pomimo, że p. Głabiński postawił tu i motywował wniosek o odroczenie wyboru członków Rady nadzorczej Banku krajowego na czas dalszy, p. marszałek jednak postawił ten wybór na porządek dzienny.

Ja pozwolę sobie podnieść wniosek p. Głabińskiego i jeszcze raz do uchwały zalecić. Wiadomo, że komisya bankowa uchwaliła rezolucję do Wydziału krajowego, ażeby przy najbliższej sesji zastanowił się nad sprawą powiększenia liczby członków Rndy nadzorczej Banku krajowego i przedstawił Sejmowi swe wnioski. Prawdopodobnem też jest, że Wydział krajowy przyjdzie z wnioskiem powiększenia liczby członków. A ponieważ statut Banku krajowego postanawia:

(czyta)

„Dopóki nowowyrbrani członkowie i zastępcy nie wejdą w urządowanie, urzędują dotychczasowi członkowie i zastępcy, chociaż zostali wylosowani“.

Więc zarząd Banku nic na tem nie straci, jeżeli sprawa będzie odroczoną, gdyż dotychczasowi członkowie aż do nowego wyboru mogą swe funkcyje pełnić.

Stawiam przeto wniosek, ażeby na skutek rezolucyi, uchwalonej przez komisję bankową sprawę tę odroczyć.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. Sądzę, że może przy okazji wyboru będącego na porządku dziennym Wysoka Izba zechce nam ułatwić nasze stanowisko. Wielekroć razy zwracaliśmy się już do Sejmu z prośbą, ażeby zechciał zmienić skład Rady nadzorczej w tym kierunku, ażeby nie był tak jednostronny, jak obecnie.

Kto wchodzi w skład tej Rady nadzorczej?

Oto p... Hipolit Bochdan, właściciel dóbr, August Gorayski, właściciel dóbr,

Dawid Abrahamowicz, właściciel dóbr, Jędrzejowicz, właściciel dóbr itd., itd., ciągle właściciele dóbr.

Skład Rady nadzorczej takim nadal pozostać nie może.

(**Głosy.** Bardzo słusznie!)

Jeśli się zważy, jaki jest procentowy stosunek klientów, korzystających z kredytu w Banku krajowym i że włościanie korzystają prawie w równej mierze jak wielka posiadłość — to konieczność zmiany w składzie Rady nadzorczej wyłania się sama przez się. I gdyby lista propowana nam dzisiaj przez Wydział krajowy przeszła bez żadnej zmiany, to bylibyśmy zmuszeni do powtórzenia naszych zarzutów, że Izba nie chce żadnej zmiany w składzie instytucyj, pod kontrolą Sejmu zostających. A to byłoby niewłaściwem w chwili obecnej i wpłynęłoby na lud rozgoryczająco.

Więc jedynem wyjściem tak dla nas, jak i dla prawicy jest wniosek proponowany przez p. Buynowskiego, bo my nie będziemy musieli bronić się przed wyborcami, przed zarzutem, żeśmy żadnej zmiany nie przeprowadzili.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Poseł Buynowski postawił obecnie wniosek odmienny od wniosku p. Głabińskiego.

P. Głabiński domagał się bowiem usunięcia tej sprawy z porządku dziennego tego posiedzenia, na którym postawioną swego czasu była, p. Buynowski zaś obecnie żąda odroczenia sprawy wyboru do czasu, aż Wydział krajowy przyjdzie z propozycją.

Po tej uwadze zarządzam głosowanie.

Kto przyjmuje wniosek p. Buynowskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego wybór członka Wydziału krajowego z kurji gmin wiejskich.

Do komisji skrutacyjnej zapraszam pp. posłów: Wursta, Kuryłowicza, Kramarczyka i Bohaczewskiego.

(**P. Skolyszewski** (*woła*): Nie mamy kartek!)

Marszałek. Bardzo żałuję, że regulamin nie przyznał i tej funkcji, żebym także i kartki drukował, ale niestety nie mam tego prawa.

(Sekretarz p. **Urbański** czyta spis posłów z kurii małej własności. Posłowie oddają kartki).

Czy wszyscy Panowie oddali kartki?

W takim razie głosowanie zamknięte; proszę pp. skrutatorów przeprowadzić skrutynium.

Tymczasem przystępujemy z porządku dziennego do trzeciego czytania ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca p. **Laskowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta)

Ustawa łowiecka

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

I. Prawo polowania i jego wykonywanie.

A) Postanowienia ogólne.

§. 1.

Prawo polowania polega na wyłącznym uprawnieniu do hodowania, wyszukiwania, ścigania, zabijania i przywłaszczania sobie łownej zwierzyny i dzikiego ptactwa, jak również przywłaszczania oddzielonych z niej części użytecznych, jak zrzuconych rogów, itp. Odnośnie do dzikiego ptactwa mieści w sobie prawo polowania także wyłączne uprawnienie do przywłaszczania zniesionych jaj.

§. 2.

Zwierzyną łowną są w rozumieniu niniejszej ustawy: jeleni i daniel, kozica, sarna, zając, dziki królik i borsuk. Z ptaków: głuszec, cietrzew, jarząbek, pardwa i kuropatwa, przepiórka, chruściel (derkacz), bażant, drop, czajka, słonka, dubelt, krzyk, siewka, kulik i rozmaite te goź gatunki, kurki wodne, łyska, nurki, dziki łabędź, dzika gęś, wszelkie gatunki dzikich kaczek i dzikich gęsi.

Również obcokrajowe odmiany łownej zwierzyny i ptaków, o ileby wprowadzone do kraju dla hodowli łowieckiej utrzymywały się i mnożyły, będą za zwierzynę łowną w rozumieniu tej ustawy uważane.

§. 3.

Prawo polowania przywiązane jest do własności gruntu, służy więc każdemu czasowemu posiadaczowi gruntu.

Co do wykonywania prawa polowania jest właściciel tego prawa w myśl postanowień niniejszej ustawy albo uprawnionym do samoistnego wykonywania go, to jest do swobodnego rozstrzygnięcia o sposobie wykonywania swego prawa polowania (już to we własnym zarządzie, już to przez wydzierżawienie i t. p.), albo też ograniczonym w swobodnym rozstrzygnięciu o sposobie wykonywania tego prawa w myśl postanowień §. 7. niniejszej ustawy.

§. 4.

Upewnienie do samoistnego wykonywania polowania służy:

1. Posiadaczowi nieprzerwanej powierzchni gruntu, która wynosi co najmniej 115 hektarów.

Jeśli posiadłość taka składa się przeważnie z ról, łąk lub ogrodów, natenczas do wykonywania na niej samoistnie polowania wystarcza powierzchnia 60 hektarów.

Obojętną jest rzeczą, czy posiadłość taka należy do osoby fizycznej, czy prawnej, do jednej lub więcej osób. Również nie stanowi różnicy, czy owe grunta leżą w jednej gminie lub miejscowości lub też, czy rozciągają się na terytorya kilku gmin, względnie miejscowości.

Stare koryta rzek pozostałe po przeprowadzonych robotach regulacyjnych, jak również tory kolejowe i drogi publiczne nie mogą jednak w żadnym razie stanowić same przez się samoistnego okręgu polowania.

2. Gminie jako takiej, jeśli grunta stanowiące majątek lub dobro gminy, położone bądź to w obrębie gminy, bądź w obrębie innych gmin, stanowią nieprzerwaną powierzchnię, co najmniej 115

względnie 60 bez względu na rodzaj kultury tych gruntów.

Gminy mające takie grunta winny jednak wykonywanie samoistne polowania na tych gruntach albo wydzierżawiać łącznie lub podzielnie jednak nie w mniejszych obszarach jak 60 ha albo zlecić wykonywanie tego polowania ustanowionemu myśliwemu. Ustanowienie myśliwego winno nastąpić w myśl §§. 14, 23 i 35—40 niniejszej ustawy.

3. Posiadaczom sąsiadujących ze sobą bezpośrednio parcel w łącznej powierzchni przynajmniej 115 względnie 60 ha, którzy w tym celu zawrą ze sobą dobrowolną umowę i o niej polityczną władzę powiatową uwiadomią.

§. 5.

Za nieprzerwaną w myśl postanowień §. 4. należy uważać powierzchnię gruntu wtedy, gdy poszczególne części gruntu, powierzchnię tę stanowiące tak są względem siebie położone, iż można się dostać z jednej części na drugą nie przechodząc przez grunta należące do innego posiadacza.

Drogi publiczne, koleje żelazne, rzeki, potoki i kanały, przerywające powierzchnię gruntów, jakoteż wody stojące, w części lub całości swej położone w obrębie tej powierzchni, nie tworzą w niej przerwy, a nawet wyspy, położone na wodach publicznych, należy uważać za złączone z gruntami nadbrzeżnymi. Cudze drogi prywatne o tyle nie stanowią przerwy w powierzchni gruntów, o ile posiadacz tychże gruntów ma na nich służebność drogi.

§. 6.

Uprawnienie do wykonywania samoistnie prawa polowania służy też posiadaczom zwierzyńców, to jest powierzchni gruntów o dowolnej wielkości, przeznaczonych do hodowania zwierzyny, a skutecznie i trwale zabezpieczonych przeciw wydstawaniu się zwierzyny na grunta sąsiednie.

Prawo wykonywania samoistnie polowania służy posiadaczowi zwierzyńca jedynie na gruntach, stanowiących zwierzyńiec.

Spory, czy jakaś powierzchnia gruntu ma być uważaną za zwierzyńiec

w znaczeniu powyższego postanowienia, rozstrzyga polityczna Władza powiatowa.

§. 7.

Wszelkie inne grunta, położone w obrębie gminy miejscowej i na obszarze dworskim, z tą gminą jedną miejscowość stanowiącym, które nie mają rozmiarów i warunków określonych w §§. 4 i 6, albo też, co do których samoistne wykonywanie prawa polowania nie zostało zgłoszone (§. 9. ustęp końcowy), stanowią okręg polowania zbiorowego.

Wykonywać prawo polowania w okręgach polowania zbiorowego można:

1. albo przez wydzierżawienie polowania w okręgu;
2. albo przez powierzenie wykonywania polowania ustanowionemu myśliwemu,

w obu wypadkach na rzecz posiadaczy gruntów, stanowiących okręg zbiorowego polowania.

Przy wydzierżawieniu polowania w okręgu zbiorowego polowania jakoteż przy ustanawianiu myśliwego dla wykonywania polowania, zastępuje posiadaczy gruntów w skład okręgu zbiorowego polowania wchodzących, reprezentacja gminna, a jeżeli okręg zbiorowego polowania obejmuje także grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, reprezentacja gminna wraz z przełożonym obszaru dworskiego. W takim wypadku ma tak reprezentacja gminna jak i przełożony obszar dworskiego prawo przedkładać powiatowej Władzy politycznej wnioski w sprawie sposobu wykonywania prawa polowania w okręgu.

B) Ustanowienie okręgów polowania.

§. 8.

Okręgi samoistnego polowania (§. 4.) jakoteż okręgi polowania zbiorowego (§. 7.) ustanawia polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Wydziału powiatowego na podstawie przedłożonych jej dowodów, że istnieją warunki samoistnego, względnie zbiorowego polowania.

Ządający ustanowienia okręgu polowania na podstawie umowy (§. 4. 3.) winni są nadto przedłożyć pisemny układ zawartej między nimi o utworzenie z ich

sąsiadujących gruntów samoistnego okręgu polowania.

Ustanowienia okręgów dokonywa Władza każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

Dzierżawny okres polowania trwa zwyczajnie lat 6. Jedynie w wypadkach, w których reprezentacja gminna względnie reprezentacja gminna wraz z przedłożonym obszaru dworskiego wniosie u politycznej Władzy powiatowej przed upływem przedostatniego roku bieżącego okresu dzierżawnego z uzasadnionych powodów podanie o przedłużenie okresu dzierżawy, może c. k. Namiestnictwo zarządzić przedłużenie co najwyżej do lat dwunastu. Przeciw takiemu przedłużeniu rekurs nie ma miejsca.

§. 9.

Najpóźniej na sześć miesięcy przed upływem bieżącego okresu dzierżawy ogłosi polityczna Władza powiatowa w miejscu swej siedziby tudzież we wszystkich gminach i obszarach dworskich powiatu edykt, którym wezwie posiadaczy gruntów, roszczących sobie prawo do samoistnego wykonywania polowania w myśl postanowień §§. 4 i 6 na nadchodzący okres dzierżawny polowania, by zgłosili swe roszczenia w ciągu 6 tygodni u politycznej Władzy powiatowej.

Zgłoszenie może być uczynionem albo w formie podania do politycznej Władzy powiatowej albo w formie protokolowanego oświadczenia, a w jednym czy w drugim wypadku winni względnie winni (§. 4. 3.) starający się dołączyć szkie sytuacyjny dotyczącej powierzchni gruntów. Przy następujących aktach ustanowienia okręgów samoistnego polowania, wystarcza powołanie się na poprzednio wniesione zgłoszenie.

Polityczna Władza powiatowa ma zbadać zgłoszenie, w razie potrzeby przeprowadzić dochodzenia a następnie projekt podziału powiatu na okręgi polowania przedłożyć Wydziałowi powiatowemu. Po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego ustanawia i ogłasza polityczna Władza powiatowa okręgi polowania samoistnego stosownie do postanowień §. 4. i 6. i okręgi polowania zbiorowego stosownie do postanowienia §. 7.

Niezgłoszenie w terminie przepisany w edykcje żądania o ustanowienie okręgu samoistnego polowania, pozbawia

posiadacza względnie posiadaczy powierzchni gruntów mającej warunki określone w §. 4. 1. i 2. prawa wykonywania polowania samoistnie na przeciąg okresu dzierżawnego i ma ten skutek, że niezgłoszone grunta wcielone będą do okręgów polowania zbiorowego.

§. 10.

Przeciw ustanowieniu okręgu polowania mogą być wniesione zarzuty w ciągu 4 tygodni do politycznej władzy powiatowej.

Polityczna Władza powiatowa zbada wniesione zarzuty i po ewentualnem przeprowadzeniu dochodzeń wyda orzeczenie, zasięgnąwszy — o ile chodziło o zmianę już ustanowionego podziału — opinii Wydziału powiatowego.

§. 11.

Przy ustanawianiu okręgów polowania, czy to samoistnych (§. 4. i 6.), czy zbiorowych (§. 7.), winna polityczna Władza powiatowa — o ile tylko nie sprzeciwia się temu względ na racjonalne wykonywanie polowania — uwzględnić wniesione w ciągu 6 tygodni od ogłoszenia edyktu (§. 9.) następujące życzenia gmin i obszarów dworskich:

a) gdy posiadacze gruntów, którym w myśl §. 4. służy prawo wykonywania samoistnie polowania, chcą swe grunta przyłączyć i to na cały najbliższy okres dzierżawny do okręgu polowania zbiorowego, a gmina się na to zgadza;

b) gdy dwie lub więcej gmin, tudzież posiadacze obszarów dworskich, przydzielonych w myśl §. 7. do okręgu polowania zbiorowego żądają zgodnie ustanowienia dla nich na najbliższy okres dzierżawny wspólnego okręgu polowania zbiorowego.

c) Gdy gmina lub pojedynczy właściciele gruntów zażądają włączenia w obręb spółki terytoryalnej (§. 4. 3) gruntów bezpośrednio się z tym obrębem łączących.

Tak samo winna polityczna Władza powiatowa uwzględnić żądania gmin lub obszarów dworskich, domagające się rozdzielenia okręgów polowania, któreby miały być ustanowione, jeśli uwzględnienie tych żądań jest usprawiedliwione stosunkami miejscowymi, a zwłaszcza, jeśli różnorodność polowania za takim podziałem

przemawia, a żaden z okręgów mających powstać z podziału nie będzie obejmował mniejszej powierzchni gruntów, niż 115 względnie 60 hektarów.

W wypadkach wyjątkowych może Władza przyłączyć ze względu na kulturę łowiecką niektóre parcele, np. remizy, łoży, kępy i t. p., do okręgu samoistnego polowania, chociaż te parcele z tymże okręgiem nie stanowią nieprzerwanej powierzchni (§. 4.), jeżeli tylko należą do tego samego posiadacza i leżą w tej samej gminie miejscowej.

§. 12.

Przy ustanawianiu okręgów polowania zbiorowego może polityczna Władza powiatowa celem odpowiedniego zaokrąglenia przylegających (sąsiednich) do siebie okręgów polowań zbiorowych, po wysłuchaniu interesowanych reprezentacji gminnych a względnie przełożonych obszarów dworskich, odłączyć poszczególne części od jednego okręgu zbiorowego polowania a przyłączyć je do drugiego takiegoż okręgu. Wskutek takich odłączeń nie może jednak powierzchnia żadnego okręgu zbiorowego polowania być mniejszą niż 115 względnie 60 hektarów.

§. 13.

O wszelkich sprawach, dotyczących ustanawiania okręgów polowania tudzież o zmianach w określeniu granic tych okręgów orzeka w pierwszej instancji polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Wydziału powiatowego, w drugiej i ostatniej instancji c. k. Namiestnictwo po wysłuchaniu Wydziału krajowego.

C) Wykonywanie prawa polowania.

§. 14.

Na okręgach polowania zbiorowego może być wykonywane prawo polowania na rzecz właścicieli gruntów, stanowiących okręg polowania zbiorowego, albo przez wydzierżawienie polowania na całym okręgu, wyjąwszy niżej przewidziane wyjątki, (§§. 16 i 17) i to w drodze publicznej licytacji lub bez licytacji z wolnej ręki (§§. 16. i 17.), albo przez ustanowienie myśliwego uprawnionego do wykonywania polowania (§§. 35—40).

Posiadacze sąsiadujących ze sobą parcel o łącznej powierzchni 115 względnie 60 ha, którym przyznanem zostało w myśl §. 4. 3. wykonywanie samoistnego polowania, wykonywać mogą to prawo albo przez wydzierżawienie polowania, albo przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych.

Uchwały posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu samoistnego prawa polowania wykazywane być winny politycznej władzy powiatowej w sposób wiarygodny.

Posiadacze gruntów wchodzących w skład samoistnego okręgu polowania ustanowionego na podstawie §. 4. 3. obowiązani są w celu znoszenia się z władzami ustanowić wspólnego pełnomocnika.

§. 15.

Celem wydzierżawienia prawa wykonywania polowania w okręgu zbiorowego polowania winna reprezentacja gminy, w której obrębie leży okręg polowania, a jeśli w skład tego okręgu wchodzi grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, winna reprezentacja gminy łącznie z przełożonym obszaru dworskiego ustanowić warunki główne wydzierżawienia polowania, jak: cenę wywołania, wysokość wadyum, termin i miejsce odbycia licytacji. Wniosek swój w tej sprawie winna reprezentacja gminna przedłożyć politycznej Władzy powiatowej najdalej w miesiąc po doręczeniu jej prawomocnego orzeczenia tej Władzy o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego. W tym samym terminie winien też przełożony obszar dworskiego, którego grunta wchodzi w skład okręgu zbiorowego polowania, przedstawić politycznej władzy powiatowej swój wniosek w sprawie warunków wydzierżawienia polowania, jeśli się nie zgadza na warunki przedłożone przez reprezentację gminną.

Polityczna Władza powiatowa rozstrzyga o przedłożonych wnioskach i ustala warunki wydzierżawienia bez dalszego odwołania, przyczem jednakże nie może zniżyć wniosków co do ceny wywołania i co do wysokości wadyum uczynionych przez reprezentację gminną a ewentualnie przez reprezentację gminną w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego, należącego do okręgu zbiorowego polowania. Jeśli po upływie mię-

siąca od doręczenia orzeczenia prawomocnego o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego wnioski reprezentacji gminy a względnie i przełożonego obszaru dworskiego nie zostały przedłożone, polityczna Władza powiatowa sama ustanawia warunki wydzierżawienia.

§. 16.

Jeżeli okręg polowania zbiorowego nie ma 115 względnie 60 hektarów powierzchni, natenczas prawo zadzierżawienia polowania w tym okręgu służy tym, którzy są uprawnieni do wykonywania prawa polowania w graniczących z tym okręgiem okręgach samoistnego lub zbiorowego polowania. Dzierżawa przyznana będzie temu z nich, który ofiaruje najwyższy czynsz dzierżawny.

Polityczna Władza powiatowa wyznaczy uprawnionym do polowania w graniczących okręgach samoistnego lub zbiorowego polowania odpowiedni termin prekluzyjny do oświadczenia się, czyli chcą korzystać z prawa wydzierżawienia polowania w owym okręgu polowania zbiorowego i jaki czynsz ofiarują. Jeżeli by żaden z owych uprawnionych nie chciał korzystać z rzezonego prawa, lub gdyby ofiarowane czynsze nie odpowiadały czynszowi dzierżawnemu najbliższemu okręgu polowania zbiorowego, wydzierżawionego w drodze publicznej licytacji z uwzględnieniem możliwych różnic w warunkach miejscowych, natenczas polityczna Władza powiatowa przydzieli ów okręg polowania zbiorowego mający mniej niż 115 względnie 60 hektarów do jednego z przyległych lub najbliższych okręgów polowania zbiorowego i oznaczy dlań wysokość czynszu dzierżawnego uwzględniając wniesione oferty (ustęp pierwszy) po wysłuchaniu właściwej reprezentacji gminnej a ewentualnie także przełożonego obszaru dworskiego tudzież uprawnionego do polowania w okręgu, do którego przydzielenie ma nastąpić, o ile ten ostatni okręg już został wydzierżawionym.

§. 17.

Jeżeli okręg polowania zbiorowego wynosi więcej niż 115 względnie 60 hektarów i jeżeli część tego okręgu nie mająca tego rozmiaru:

a) otoczona jest w całym swym

obwodzie okręgiem samoistnego polowania, istniejącym w myśl §. 4. albo

b) takim okręgiem samoistnego polowania oddzieloną jest od reszty okręgu polowania zbiorowego w ten sposób, że do niej bez przekroczenia granic gminy nie można się dostać inaczej jak tylko przez grunta należące do okręgu polowania samoistnego, względnie drogami przez te grunta prowadzącymi,

natenczas służy posiadaczowi otaczającego okręgu samoistnego polowania prawo wydzierżawienia polowania na wspomnianej części (enkławie) okręgu polowania zbiorowego na przypadający okres dzierżawny przed wszystkimi innymi bez licytacji. Czynsz za ową przestrzeń wypadnie z obliczenia, przyjmując w niem za podstawę czynsz dzierżawny uzyskany za jeden hektar najbliższego okręgu polowania zbiorowego, wydzierżawionego przez publiczną licytację.

W razie szczególnych stosunków, z powodu których taki wymiar nie jest odpowiedni, ma czynsz dzierżawny oznaczyć polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) i posiadaacza okręgu samoistnego polowania.

Jeżeli enkława jest otoczona w sposób określony w alinei 1. (lit. a), względnie oddzieloną (lit. b) kilkoma okręgami samoistnego polowania, natenczas służy prawo pierwszeństwa dzierżawy przedewszystkiem posiadaczowi okręgu samoistnego polowania, graniczącego z enkławą na dłuższej przestrzeni. Gdyby wskutek wykonania prawa pierwszeństwa do dzierżawy okręg polowania zbiorowego zmaleć miał poniżej 115 względnie 60 hektarów powierzchni, wówczas prawo pierwszeństwa dzierżawy tylko wtedy może być zrealizowane, jeśli uprawniony posiadacz okręgu samoistnego polowania obejmie wraz z enkławą w dzierżawę także polowanie na pozostałej części okręgu polowania zbiorowego. Co do wymiaru czynszu dzierżawnego za tę pozostałą część okręgu, obowiązują te same postanowienia, jak co do samej enkławy.

Polityczna Władza powiatowa wyznaczy interesowanym posiadaczom okręgów samoistnego polowania odpowiedni termin prekluzyjny do oświadczenia się, czy chcą korzystać z określonego w poprzednich ustępach prawa pierwszeństwa do dzierżawy.

§. 18.

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego, zarządza polityczna władza powiatowa wydzierżawienie prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego (§. 7.) na czas ustanowionego okresu dzierżawy, na podstawie publicznej licytacji.

Czynności te przeprowadza naczelnik gminy w poręczonym zakresie działania, ewentualnie w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego. Wyjątkowo może polityczna władza powiatowa publiczną licytację prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego sama przeprowadzić w siedzibie swego urzędu, lub przez delegowanego urzędnika w gminie.

W miastach rządzących się własnymi statutami i w 30 miastach podlegających ustawie z 13. marca 1889 r. Nr. 24. Dz. u. kr. zarządzi magistrat wydzierżawienie tego prawa.

Akt wydzierżawienia jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo.

§. 19.

Polityczna Władza powiatowa (Magistrat) ogłosi natychmiast po ustanowieniu okręgów polowania licytację polowania zbiorowego. Obwieszczenie o mającej się odbyć licytacji zawierać ma potrzebne dane o polowaniu, które ma być wydzierżawionem, jako to: granice okręgu polowania, czas trwania dzierżawy, cenę wywołania, wysokość mającego się złożyć wadyum, termin i miejsce odbycia licytacji.

Ogłoszenie licytacji rozpowszechnić należy w sposób w miejscowości tej praktykowany, a jeżeli spodziewać się można osiągnięcia przez to większego czynszu dzierżawnego, także i w jednej z gazet w powiecie najbardziej rozpowszechnionej.

O terminie i miejscu odbyć się mającej licytacji należy zawiadomić jednocześnie dotyczącą Zwierzchność gminną i obszar dworski, jakoteż Wydział powiatowy, któremu służy prawo wysłać na swój koszt delegata.

§. 20.

Do dzierżawy okręgu polowania zbiorowego dopuszczone być mogą: osoby fi-

zyczne: Skarb państwa, tudzież Towarzystwa myśliwskie, istniejące na podstawie zatwierdzonych przez władze statutów. Dopuszczeni być nie mogą do dzierżawy polowania zbiorowego:

a) małoletni;
b) czeladź, tudzież ubodzy wspierani przez zakłady dobroczynne, albo z funduszów gminnych;

c) umyślowo chorzy i notoryczni pijacy;

d) osoby, co do których zachodzą przeszkody w uzyskaniu karty na broń i karty myśliwskiej w myśl cesarskiego patentu z 24. października 1852 Nr. 223 Dz. pp. i §. 92 niniejszej ustawy;

e) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby, lub mienia;

f) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, który wedle §. 335. ustawy karnej uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, względnie udziału w tejże;

g) na czas dwuletni ten, kto ukarany został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

§. 21.

Na podstawie aktu licytacji przyznana będzie dzierżawa okręgu polowania zbiorowego temu, kto najwyższą cenę dzierżawną zaoferuje, przyczem nie mogą być uwzględnione oferty tych osób, które według §. 20. wykluczone są od dzierżawy.

§. 22.

Przeciw aktowi licytacji służy interesowanym prawo odwołania się do c. k. Namiestnictwa w ciągu dni 14.

Jeżeli przeciw przyznaniu polowania odwołanie zostanie wniesione i uwzględnione, należy zarazem orzec unieważnienie licytacji i zarządzić ponowne wydzierżawienie polowania w okręgu polowania zbiorowego.

Pomimo wniesionego odwołania się przeciw przyznaniu dzierżawy okręgu polowania zbiorowego, prawo wykonywania

tego polowania pozostaje aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przy tym, który się utrzymał przy licytacji, jeżeli dzierżawa prawa polowania została już przez niego w myśl §. 24. objęta.

Jeżeli polityczna Władza powiatowa żadnemu z licytantów nie przyzna dzierżawy polowania, a przeciw temu wniesiono odwołanie, Władze do tego powołane aż do ostatecznego rozstrzygnięcia postąpią tak, jak gdyby polowanie w danym okręgu nie było wydzierżawione (§§ 23. i 35.—40.).

§. 23.

Jeżeli wydzierżawienie polowania zbiorowego przy pierwszej licytacji za cenę wywołania nie przyjdzie do skutku, Władza wydzierżawiająca ogłosi w terminie nieprzekraczalnym 30-dniowym powtórna licytację, zniżając odpowiednio cenę wywołania, nie niżej jednak niż o 25⁰/₁₀.

W razie zaś, gdyby i powtórna licytacja spełzła na niczem i nikt żadnego czynszu nie ofiarował, polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu wniosków Zwierzchności gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego przystąpi po porozumieniu z Wydziałem powiatowym do ustanowienia myśliwego dla wykonywania prawa polowania w okręgu (§§. 7. i 35).

§. 24.

Dzierżawca polowania winien złożyć kaucyę w wysokości jednorocznego czynszu i czynsz dzierżawny na rok pierwszy, najpóźniej w dni 14 po przyznaniu dzierżawy a to pod rygorem utraty wadium na rzecz uprawnionych i rozwiązania dzierżawy.

Dzierżawa prawa polowania nie może być objęta przed złożeniem kaucyi i jednorocznego czynszu.

Kaucya ma być złożona w gotówce lub w książeczkach kas oszczędności, względnie w papierach publicznych popularne bezpieczeństwo dających podług kursu bieżącego i ma być deponowana we właściwym c. k. Urzędzie podatkowym. Czynsz dzierżawny ma być złożonym do rąk politycznej władzy powiatowej.

Kaucya jest poręką za grzywny, na które może być skazanym dzierżawca okręgu polowania zbiorowego, dalej za koszty urzędowych czynności, odnoszących się do polowania przezeń dzierżawionego, jeżeli na zwrot ich będzie zasądzony, wreszcie za czynsz dzierżawny i wypełnienie innych zobowiązań, w umowie przyjętych.

Jeżeliby zatem w ciągu trwania dzierżawy kaucya w jakibądź sposób została zmniejszoną poniżej jednorocznego czynszu, polityczna Władza powiatowa poleci dzierżawcy uzupełnić ją w ciągu 14 dni do pierwotnej wysokości, pod rygorem rozwiązania umowy.

W cztery tygodnie po upływie okresu dzierżawy, lub po jej wcześniejszem rozwiązaniu, kaucya zwróconą będzie dzierżawcy, o ile w całości, lub w części nie zostanie zatrzymaną na cele, dla których zabezpieczenia służyła.

§. 25.

Roczny czynsz dzierżawny na następne lata składać ma dzierżawca polowania na cztery tygodnie przed rozpoczęciem roku dzierżawnego do rąk politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli czynsz dzierżawny nie zostanie złożony w oznaczonym czasie, ma polityczna władza powiatowa wezwać dzierżawcę do zapłaty z oznaczeniem dni 14 i z zagrożeniem rozwiązania dzierżawy i utraty kaucyi.

§. 26.

Polityczna władza powiatowa ma w przeciągu 4 tygodni po każdorazowym złożeniu rocznego czynszu dzierżawnego zarządzić rozdział kwoty czynszowej między poszczególnych właścicieli gruntów do okręgu polowania zbiorowego włączonych, w stosunku do powierzchni ich posiadłości gruntowych.

Wypłata ma być dokonana z reguły za pośrednictwem zwierzchności gminnej, przy ewentualnem równoczesnem przesłaniu przełożonemu obszarowi dworskiemu przypadającej na tenże obszar kwoty.

Kwoty nie podjęte przez uprawnionych w przeciągu trzech miesięcy po należytym ogłoszeniu w gminie przepadają na rzecz kasy gminnej.

§. 27.

Dzierżawę polowania zbiorowego może polityczna Władza powiatowa uznać za rozwiązana, skoro dzierżawca:

1. nie złoży w oznaczonym terminie kaucyi, względnie uzupełnienia teje, albo czynszu dzierżawnego (§§. 24 i 25);

2. nie zastosuje się do przepisów ustawy o nadzorze polowania (§. 40) i o tępieniu szkodliwej zwierzyny (§. 54);

3. dopuści się innego przekroczenia niniejszej ustawy;

4. utraci zdolność uzyskania karty myśliwskiej.

W 14 dni po prawomocności orzeczenia zarządzi polityczna Władza powiatowa a przeprowadzi Zwierzchność gminna wydzierżawienie na nowo polowania zbiorowego na podstawie wniosków przedłożonych przez reprezentację gminną a ewentualnie i przez przełożonego obszaru dworskiego (§. 15)

§. 28.

Bez zezwolenia politycznej Władzy powiatowej nie wolno pod nieważnością zadzierżawionego polowania w całości ani w części poddzierżawić innym osobom, czy to za zapłatą, czy też z zastrzeżeniem udziału w dochodach.

§. 29.

Spadkobiercy dzierżawców prawa polowania mogą za zezwoleniem politycznej Władzy powiatowej, jeżeli się o to najpóźniej w dwa miesiące po śmierci spadkodawcy do niej zgłoszą, wykonywać je przez cały pozostały czas dzierżawy, jeżeli posiadają warunki wymagane od dzierżawców i wykonawców polowania.

Wrazie niezgłoszenia się, lub gdy polityczna Władza powiatowa uzna ich za nieodpowiednich do wykonywania prawa polowania, zarządzonem będzie ogłoszenie nowej licytacji.

§. 30.

Jeżeli w ciągu okresu dzierżawnego powstanie okręg w §. 4 określony,

to uprawnienie do samoistnego wykonywania polowania na tym okręgu zaczyna się dopiero z najbliższym okresem dzierżawnym. Jeżeli jednak części takiego okręgu polowania samoistnego położone są w różnych okręgach polowania zbiorowego, których okresy dzierżawne upływają w różnych terminach, w takim razie nowo powstały okręg może być uznany za okręg polowania samoistnego dopiero przy ustanawianiu okręgów polowania tej gminy, w której okres dzierżawny najpóźniej upływa.

Tymczasem pozostają poszczególne części nowo powstałego okręgu polowania samoistnego wcielone do odpowiednich okręgów polowania zbiorowego.

§. 31.

Gdyby w ciągu okresu dzierżawnego jakaś posiadłość gruntowa, uznana na ten okres za okręg polowania samoistnego po myśli §. 4., przeszła częściami na kilku właścicieli, pozostaje w mocy uprawnienie do wykonywania samoistnego polowania odnośnie do tych części posiadłości, które zawsze jeszcze mają wymogi przepisane w §. 4.

Natomiast owe części podzielonej posiadłości gruntowej, które już nie odpowiadają tym wymogom, równie jak wogóle wszelkie posiadłości gruntowe stanowiące okręgi polowania samoistnego, które w czasie okresu dzierżawnego utracą rozmiar powierzchni, wymagany dla okręgów polowania samoistnego, określony w §. 4. albo też nieprzerwaną ciągłość powierzchni w rozumieniu §. 5., ma polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dalej dzierżawcy okręgu polowania lub innego interesowanego wcielić do okręgu polowania zbiorowego na resztę okresu dzierżawnego, chyba że kto wystąpi z uzasadnionem prawem pierwszeństwa dzierżawy w myśl postanowień §§. 16 i 17.

§. 32.

Jeżeli okręg polowania samoistnego, którego posiadacz dzierżawił okręg polowania zbiorowego na podstawie §. 16, albo enklawę na podstawie §. 17, utracił właściwość okręgu granicznego (sąsiedniego) lub otaczającego ów okręg, czy też

enklawę, względnie, utracił właściwość okręgu oddzielającego okręg samoistnego polowania, natenczas na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dzierżawcy okręgu polowania zbiorowego lub innych interesowanych, winna polityczna władza powiatowa wydzierżawić ten okręg polowania zbiorowego na resztę okresu dzierżawnego drogą licytacji, względnie winna włączyć enklawę do okręgu polowania zbiorowego, o ile czy to w jednym, czy drugim wypadku, nie zostanie podniesione i uzasadnione z innej strony prawo pierwszeństwa dzierżawy w myśl §§. 16 i 17.

§. 33.

Jeśli w ciągu okresu dzierżawnego powstaną samoistne polowania w § 6 określone, odpadają terytoria dotyczące zaraz z chwilą powstania warunków wykonywania samoistnego polowania od polowania wydzierżawionego przez Władzę w okręgu polowania zbiorowego. Jeżeli zaś taki okręg straci charakter okręgu samoistnego polowania w myśl postanowień §. 6, natenczas może polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dzierżawcy okręgu polowania zbiorowego albo innych interesowanych, wcielić ten byłby zwierzyniec na resztę okresu dzierżawnego do okręgu polowania zbiorowego, o ile nie podniesiono i nie uzasadniono prawa pierwszeństwa dzierżawy w myśl §. 17.

§. 34.

Polityczna Władza powiatowa może za zgodą Rady gminnej przedłużyć dzierżawę okręgu polowania zbiorowego po ukończeniu się okresu dzierżawnego a to bez licytacji, pozostawiając dotychczasowego dzierżawcę na dalsze 6 lat przy dzierżawie, jeżeli dzierżawca wniesie o to prośbę przynajmniej na 3 miesiące przed upływem trwającej jeszcze dzierżawy i zobowiąże się opłacać czynsz wyższy przynajmniej o 10^o „ od dotychczasowego.

§. 35.

Wykonywanie prawa polowania w okręgu polowania zbiorowego może być wyjątkowo poruczonem myśliwemu (§§. 7 i 23), którego ustanawia polityczna

Władza powiatowa na wniosek reprezentacji gminnej a względnie także obszaru dworskiego wchodzącego w skład tegoż okręgu i po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego.

Myśliwego do wykonywania polowania należy ustanowić, jeżeli wydzierżawienie polowania nie przyszło do skutku na 2-krotnej licytacji z braku oferentów gotowych uiszczać jakikolwiek czynsz dzierżawny.

Uchwała Reprezentacji gminnej winna wymienić przynajmniej 3 kandydatów na myśliwego, lub też tyle tern kandydatów, ilu myśliwych w myśl uchwały ma być ustanowionych. Jeśli w skład okręgu wchodzą grunta położone na obszarze dworskim, winien przełożony obszar dworskiego przedłożyć i ze swej strony wniosek i odpowiednie terna.

O wniosku rozstrzyga po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego polityczna Władza powiatowa i to zarówno co do tego, ilu myśliwych należy ustanowić, jakoteż kto ma być ustanowionym myśliwym.

Od rozstrzygnięcia Władzy politycznej może zarówno reprezentacja gminna, jak przełożony obszar dworskiego wnieść odwołanie w ciągu dni 14 od dnia doręczenia im orzeczenia władzy.

§. 36.

Władza może ustanowić myśliwym w myśl §. 35, osobę nie wykluczoną od prawa wydzierżawiania polowania (§. 20), o której powiatowej Władzy politycznej jest wiadomem, że posiada odpowiednie wiadomości i daje rękojmię należytego wywiązywania się z obowiązków.

§. 37.

C. k. Namiestnik wyda po wysłuchaniu opinii Wydziału krajowego w drodze rozporządzenia przepisy o wykonywaniu prawa polowania przez myśliwych, określające bliżej także wymogi co do kwalifikacji osób, które mogą być ustanowione takimi myśliwymi.

§. 38.

Władza ustanawia myśliwego na czas trwania okresu dzierżawnego (§. 8).

Ustanowiony myśliwy (względnie kilku myśliwych) wykonywa prawo polowania na korzyść właścicieli gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania.

Reprezentacja gminy ewentualnie w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego prowadzi rachunki przychodów i rozchodów wykonywanego prawa polowania, na podstawie danych dostarczanych przez myśliwego i zestawia roczny obrachunek z końcem każdego roku kalendarzowego. Z przychodów winny być pokryte koszty wykonywania polowania, to jest umówione z myśliwym wynagrodzenie, zwrot kosztów urzędowych czynności odnoszących się do polowania w okręgu i zwrot szkód wynikłych z polowania i przez zwierzynę wyrządzonych.

Obrachunek roczny, stwierdzony przez Reprezentację gminną i ewentualnie przełożonego obszaru dworskiego winna reprezentacja gminna przedłożyć politycznej władzy powiatowej i podać do wiadomości posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu zbiorowego polowania najpóźniej po koniec miesiąca stycznia następującego roku. Obrachunek winien obejmować roz. ział nadwyżki przychodów, jeśli ją wykazuje, między posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu, a dokonany w stosunku do powierzchni gruntów każdego posiadacza, lub też rozdział braku (deficytu) wykazanego obrachunkiem a dokonany również w stosunku do powierzchni gruntów. Wypadające z tego obrachunku dopłaty winni posiadacze gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania, złożyć do kasy gminnej w ciągu 14 dni od doręczenia im dotyczącego wezwania.

Zarzuty przeciw obrachunkowi, względnie przeciw wezwaniu do zapłaty, mogą interesowani wnosić w ciągu dni 14 od dnia doręczenia obrachunku do politycznej Władzy powiatowej. Polityczna Władza powiatowa rozstrzyga o takich zarzutach, a przeciw jej orzeczeniu nie ma dalszego odwołania.

§. 39.

Jeśli wykonywanie prawa polowania przez myśliwego nie odpowiada postanowieniom ustawy, lub jeśli ten sposób wykonywania tego prawa nie jest korzystnym dla interesowanych albo dla interesów rolniczych, lasowych lub łowieckich natenczas na wniosek politycznej Władzy powiatowej po wysłuchaniu Wydziału powia-

towego może c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym albo polecić zaprzestać tej formy wykonywania prawa polowania, albo zarządzić zmianę osoby myśliwego. W pierwszym razie winna reprezentacja gminna, a ewentualnie także przełożony obszar dworski podjąć kroki w celu wydzierżawienia polowania (§. 15).

II. Przepisy policyi łowieckiej.

A) Nadzór nad polowaniem.

§. 40.

Uprawnieni do samoistnego polowania jakoteż dzierżawcy polowania zbiorowego, względnie ustanowieni myśliwi, winni najpóźniej w trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy ustanowić dla nadzoru i ochrony polowania straż łowiecką w odpowiedniej liczbie osób i przedstawić je do zatwierdzenia i zaprzysiężenia władzy politycznej powiatowej.

§. 41.

Co do warunków zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży łowieckiej obowiązuje ustawa z 4. września 1892 (Dz. u. kr. Nr. 74).

§. 42.

Zaprzysiężona i zatwierdzona straż łowiecka ma prawo podczas wykonywania swej służby nosić broń myśliwską.

Jeżeli straż łowiecka nosi przepisane dla niej odznaki, wtedy uważana będzie jako straż publiczna w myśl ustawy państwowej z dnia 16. czerwca 1872 (Nr. 84. Dz. u. p.).

B) Przepisy o ochronie zwierzyny.

§. 43.

Nikomiu nie wolno łowić lub zabijać: kóz (sarn) od 1. listopada do 31. sierpnia łań od 1. października do 31. lipca, kozic od 15. stycznia do 30. września, kozłów (rogaczy) od 1. marca do 31. maja, jeleni od 1. stycznia do 31. lipca, zajęcy od 1. lutego do 30. września, jarząbków od 1. lutego do 31. sierpnia, cietrzewi i głuszców kogutów od 20. maja do 31. sierpnia,

kuropatw od 1. grudnia do 15. sierpnia, bażantów od 1. stycznia do 15. sierpnia, przepiórek i dzikich gołębi od 1. listopada do 1. sierpnia, dropi i pardw od 15. kwietnia do 31. lipca, ptactwa błotnego, mianowicie: krzyków, dubeltów, kulonów, batalionów od 15. kwietnia do 30. czerwca, ptactwa wodnego mianowicie: dzikich gęsi i dzikich kaczek od 15. kwietnia do 15. czerwca; świstaka, cieląt jelenich, spiczaków sarnich, tudzież samic cietrzewi i głuszców przez cały rok.

Przepis ten nie stosuje się do polowań zarządzanych w zamkniętych zwierzyńcach.

§. 44.

Wyjątkowo za poprzednim uwiadomieniem powiatowej władzy politycznej dozwala się łowienia żywych okazów zwierzyny i ptactwa użytkowego, wybierania jaj z gniazd a młodzieży z legowisk, w czasie do łowienia zakazanym, lecz tylko w celu dalszej hodowli i ochrony podczas srogiej zimy.

§. 45.

Polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym może po zasięgnięciu zdania krajowego Towarzystwa łowieckiego:

a) zarządzić nawet w porze ochronnej wystrzelanie pewnej ilości sztuk zwierzyny uznanej za łowną, jeżeli zmniejszenie tego rodzaju zwierzostanu jest pożądanem w interesie gospodarstwa rolnego, leśnego lub łowieckiego;

b) wyjątkowo na rok jeden zezwolić na późniejsze rozpoczęcie, albo wcześniejsze zamknięcie pory ochronnej dla pewnych rodzajów zwierzyny w poszczególnych, albo wszystkich okręgach polowania w powiecie, jeżeli tego wymagać będą szczególniejsze względy miejscowe, klimatyczne lub klęski elementarne;

c) zamknąć zupełnie, lecz najwyżej na lat dwa, polowanie w niektórych albo we wszystkich okręgach polowania w powiecie na pewnego rodzaju zwierzynę i ptactwo łowne, którym w tej okolicy zagraża wytepienie.

W razie zupełnego zamknięcia polowania w ciągu dwóch ostatnich lat dzier-

żawy polowania zbiorowego, może sobie dzierżawca tego polowania rościć pretensje do odpowiedniego opustu czynszu dzierżawnego.

§. 46.

Sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia. Świadectwa takie z podaniem gatunku i ilości zwierzyny, wydawać będą uprawnieni do wykonywania prawa polowania, lub ich pełnomocnicy ze swojego okręgu myśliwskiego.

§. 47.

Po upływie dni 14 od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas dalszego trwania tego czasu, nie wolno objętej ochroną zwierzyny żywej czy zabitej, w całości lub w częściach sprzedawać na składach, targowicach, w restauracjach lub w inny jakibądź sposób.

Sprowadzający tego rodzaju zwierzynę i ptactwo z zagranicy, albo ze zwierzyńców zamkniętych, winni przy sprzedaży jej wykazywać się świadectwem jej pochodzenia. Formę tego świadectwa przepisze c. k. Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

Sprzedaż zwierzyny łownej i ptactwa ubitych z polecenia Władzy w myśl postanowienia §. 45. jak również zwierzyny skonfiskowanej w myśl §. 81. może się odbywać jedynie po wykazaniu się świadectwem pochodzenia zwierzyny, stwierdzonem przez właściwą Władzę powiatową.

C) Właściwe przepisy policyi łowieckiej.

§. 48.

Bez zezwolenia uprawnionego do polowania, nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą po okręgu polowania, z wyjątkiem osób, urzędownie do tego upoważnionych.

Kto wbrew temu zakazowi spotkany zostanie przez strażnika łowieckiego ze strzelbą na obszarze polowania, poza drogami służącymi za publiczną komunikację, winien jest na żądanie tegoż oddać mu strzelbę, którą strażnik łowiecki

ma natychmiast złożyć u politycznej władzy powiatowej.

§. 49.

W czasie od wiosny aż do ukończenia zniw, nie wolno bez zezwolenia właściciela po polach zasianych lub zasadzonych ani polować, ani psami tropić zwierzyny i ptactwa.

Z pod tego zakazu wyjęte są pola obsiane moharem, dalej zasadzone ziemniakami, albo w rzędowy sposób burakami, lub innymi w dalekich, odstępach uprawianymi ziemiopłodami.

Polować konno na polach obsianych i łąkach wolno tylko za zezwoleniem właściciela gruntu.

§. 50.

W najbliższem otoczeniu t. j. w odległości 100 metrów od zabudowań nie wolno tropić i ścigać zwierzyny, ani do niej strzelać.

Również nie wolno bez zezwolenia właściciela, przy wykonywaniu prawa polowania wchodzić do ogrodów znajdujących się w pobliżu domów i zabudowań gospodarskich, jeżeli te są agrodzone lub w inny sposób odgraniczone.

Nie wolno polować na gruntach, stanowiących cmentarze lub grobowce rodzinne.

§. 51.

Zakazaniem jest polować w niedziele i święta uroczyste.

§. 52.

Do chwytania zwierząt łownych nie wolno zastawiać żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, tudzież zakładać trutek. Nie wolno użytkującemu z polowania ścigać zwierzyny, która na jego obszarze zraniona, przeszła do obcego obszaru.

§. 53.

Uprawnionemu do polowania i jego służbie łowieckiej wolno w odległości nie

bliższej niż 300 metrów od zabudowań gospodarskich i 30 metrów od drogi publicznej zabijać obce koty i psy włączające się po polach lub lesie.

Psów noszących kaganiec nie wolno zabijać.

§. 54.

Na właścicieli samoistnych okręgów myśliwskich, dzierżawców polowań oraz ustanowionych myśliwych wkłada się obowiązek tępienia o każdej porze niedźwiedzi, wilków, rysi, żbików i dzików.

Wrazie stwierdzonego zaniedbania tego obowiązku władza polityczna zarządzi w jak najkrótszym czasie po poprzednim upomnieniu tępienie wymienionej zwierzyny na koszt uprawnionych do polowania przez ustanowione ze swego ramienia osoby.

Władza ta może również w takim wypadku dzierżawę polowania zbiorowego za rozwiązana uznać (§. 27.) względnie przedłożyć c. k. Namiestnictwu wniosek o zarządzenie zmiany osoby myśliwego (§. 39.).

Wykazane koszta nadzoru i tępienia wyżej wymienionej zwierzyny ściągnie polityczna władza powiatowa w drodze egzekucji politycznej.

§. 55.

Dziki i zwierzęta groźne dla bezpieczeństwa osób oraz dla bezpieczeństwa inwentarzy gospodarskich, trzymać wolno tylko w zwierzyńcach zabezpieczonych zupełnie przeciw wydostaniu się stamtąd zwierząt na zewnątrz.

§. 56.

Zwierzyną szkodliwą są w rozumieniu niniejszej ustawy oprócz wymienionych w §. 54. także lisy, kuny leśne i domowe, tchórze i łasice, wiewiórki, chomiki, wydry, wszelkie gatunki orłów, sokół, białożór, sokół wędrowny, raróg, kobuz, drzemlik, kania wielka, kania czarna, jastrząb, krogulec, błotnik (rybołówka trzcinnik), czapla siwa, mewa siwa, puchacz, dzierzba, sroka, kruk i gawron.

Tępienie wymienionej zwierzyny szkodliwej jest obowiązkiem uprawnio-

nych do wykonywania polowania i ustanowionych przez nich strażników łowieckich.

Tylko wybieranie jaj wymienionych wyżej ptaków szkodliwych i wybieranie młodych z gniazda, jak również wykopywanie i zabieranie lisów z jamy, oraz zabijanie i zabieranie dzików, niedźwiedzi, rysiów, żbików, kun, tchórzów, łasic, chomików jest każdemu na swoim gruncie, jak również na miejscach stanowiących dodro publiczne, dozwolonem.

Właściciel sadu lub ogrodu położonego w pobliżu domów lub zabudowań gospodarczych, a otoczonego stałym ogrodzeniem utrzymanym w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwierzyny, może zabijać i zabierać sobie zające i króliki, któreby dostały się w obręb takiego ogrodu.

Nadto z pomiędzy zwierzyny łownej może właściciel gruntu zabijać zapadłe na gruncie w stadach dzikie gęsi i kaczkę, które się wówczas stają jego własnością.

O ile uprawnionemu do rybołówstwa służą dalej idące prawa, osądzić należy według przepisów o rybołówstwie na wodach śródlądowych.

§. 57.

Za szkody wyrządzone w ziemiopłodach przez niedźwiedzie i dziki odpowiedzialni są właściciele samoistnych okręgów myśliwskich i dzierżawcy polowań zbiorowych w granicach swoich okręgów myśliwskich.

Tylko w razie, gdyby przyległe do samoistnego okręgu polowania okręgi polowania zbiorowego nie były wydzierżawione i wykonywanie prawa polowania na nich było w rękach ustanowionych myśliwych, odpowiadają właściciele, względnie właściciele (§. 43.) samoistnego okręgu za szkody wyrządzone przez wymienioną zwierzynę w odległości do 500 metrów od granic obszaru leśnego swego okręgu na terytorium polowania zbiorowego.

Mogą jednak zażądać od politycznej władzy powiatowej upoważnienia do tępienia zwierzyny szkodliwej na całej powierzchni graniczących a nie wydzierżawionych okręgów polowań zbiorowych i władza ma niezwłocznie upoważnienia takiego udzielić.

W razie gdyby dzierżawca polowania zbiorowego, względnie właściciel sa-

moistnego okręgu, graniczącego z niewydzierżawionym okręgiem polowania zbiorowego zapłacił w roku tytułem wynagrodzenia za szkody wyrządzone przez wymienioną zwierzynę kwotę większą niż dwukrotny czynsz dzierżawny, względnie większą niż trzecią część opłacanego ze stanowiącej samoistny okręg powierzchni podatku gruntowego i widocznym było, że właściciele lub dzierżawcy jednego lub kilku graniczących okręgów polowania obowiązku tępienia szkodliwej zwierzyny należycie nie wykonują, może właściciel lub dzierżawca polowania zażądać od władzy zastosowania przepisów §. 54. i polityczna władza powiatowa jest w takim wypadku obowiązana ustanowić swój nadzór i straż łowiecką w celu tępienia szkodliwej zwierzyny na koszt opieszających właścicieli lub dzierżawców.

§. 58.

Każdy posiadacz gruntu może w obrębie swego obojścia domowego używać dla tępienia szkodliwej zwierzyny (§. 54.) oraz lisów, kun, tchórzów i łasic, żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, winien jednak przy tem zachować wszelkie ostrożności, by nie spowodować niebezpieczeństwa dla ludzi i zwierząt pożytecznych, winien też ustawić odpowiednie, łatwo dostrzegalne znaki ostrzegające.

Nadto winien posiadacz gruntu zamierzający korzystać z powyższego uprawnienia uwiadomić o tem uprawnionego do polowania.

III. O szkodach wyrządzonych przez polowanie i przez zwierzynę.

A) O obowiązkach odszkodowania.

§. 59.

Uprawniony do wykonywania polowania ma obowiązek wynagrodzić według przepisów niniejszej ustawy:

a) szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu polowania przez niego samego, jego personal łowiecki, nagonkę, gości myśliwych i przez konie i psy tych osób.

b) szkodę wyrządzoną przez zwierzynę szkodliwą w myśl §. 57. niniejszej ustawy.

c) szkodę wyrządzoną w granicach swego okręgu polowania na gruncie i w plonach przez wszelką inną zwierzynę łowną, oraz szkodę wyrządzoną przez tęż zwierzynę w sadach i ogrodach, z wyjątkiem sadów i ogrodów w §. 56. określonych), szkółkach i drzewkach owocowych pod warunkami w §. 63 wyszczególnionymi; z wyjątkiem wszakże szkód, wyrządzonych przez stada zapadłych dzikich gęsi i kaczek.

Jeżeli prawo do wykonywania polowania służy więcej osobom, odpowiadają one solidarnie za szkody wyrządzone przez polowania i przez zwierzynę.

Władza polityczna może zażądać od uprawnionych do wykonywania prawa polowania złożenia odpowiedniego zabezpieczenia na pokrycie szkód.

§. 60.

Za szkody wyrządzone przez wszelkiego rodzaju hodowaną zwierzynę, która się wydostanie ze zwierzyńców zamkniętych, odpowiedzialni są ich posiadacze.

§. 61.

Każdy posiadacz gruntu ma prawo zabezpieczać swoje grunta przeciw wdzieraniu się zwierzyny; poczynione jednak w tym celu urządzenia nie mogą być przysposobione do łapania zwierzyny.

Wyjątki od tego przepisu zawiera §. 58.

Wolno również każdemu odstraszać i odpędzać zwierzynę od swoich gruntów przez urządzenie straszydeł, ogni nocnych i t. p., gdyby zaś skutek takiej obrony zwierzę zraniło się, lub zginęło, to uprawniony do polowania nie może domagać się odszkodowania.

§. 62.

Także uprawniony do polowania może cudze grunta w obrębie swego okręgu polowania leżące, ubezpieczać od szkód przez zwierzynę urządzanych, za pomocą odgrodzeń i innych środków ostrożności, jednak w taki sposób, aby ubezpieczenie to nie przeszkadzało posiadaczom w prowadzeniu gospodarstwa.

Pomimo to uprawniony do polowania odpowiada za szkodę, jeżeli nie dowie, że cel tych urządzeń z winy poszkodowanego został udaremniczony.

§. 63.

Szkody wyrządzone przez zwierzynę w sadach, ogrodach warzywnych i ozdobnych, (z wyjątkiem sadów i ogrodów w §. 56. określonych), w szkółkach drzew, wreszcie na stojących pojedynczo młodych drzewkach, mają być tylko wtedy wynagrodzane, jeżeli się okaże, że szkoda nastąpiła mimo, że dla ochrony uszkodzonych przedmiotów właściciel poczynił takie urządzenia, które wśród zwykłych okoliczności szkodzie rzeczoney zapobiedz są w stanie. Wzbronienie wstępu na grunta wskazane w ust. 2. §. 50. uważane być ma za zrzeczenie się wynagrodzenia szkody, która wyrządzoną być może na tych gruntach przez polowanie lub przez zwierzynę.

Zwracam uwagę, że na podstawie uchwały w §. 56. powziętej potrzeba i tutaj dodać w kłammerze: (z wyjątkie sadów „i ogrodów“ w §. 56. określonych).

§. 64.

Przy ocenieniu wszelkiej szkody w ziemiopłodach zarządzanej przez polowanie i zwierzynę, należy przyjąć w rachunek tylko rzeczywistą stratę po potrąceniu kosztów, jakiego poszkodowany jeszcze ponieść musiał aż do zebrania plonów.

B) Postępowanie.

§. 65.

Wszelkie żądania wynagrodzenia szkód zarządzonych przez polowanie i zwierzynę (§. 59.) zgłoszone być muszą przez poszkodowanego u uprawnionego do polowania, celem ugodowego załatwienia bezpośredniego lub za pośrednictwem naczelnika gminy, który obowiązany jest do dni trzech wdrożyć między stronami postępowanie ugodowe. W razie nieprzyjścia do skutku w ciągu dni pięciu ugody, rozstrzygają stanowczo i bez odwołania powoływane w każdym boszczególnym wypadku sądy rozjemcze.

§. 66.

Na wniosek Wydziału powiatowego po zaciągnięciu opinii interesowanych zwierzchności gminnych zamianuje polityczna władza powiatowa dla poszczególnych grup okręgów myśliwskich w powiecie przewodniczących sądów rozjemczych i ich zastępców na przeciąg lat trzech, z terna przez Wydział powiatowy zaproponowanego.

W razie, gdyby Wydział powiatowy w wyznaczonym mu terminie najmniej 14 dni nie przedłożył wniosków, dokona nominacji polityczna Władza powiatowa według swego uznania, jednak po zasiągnięciu opinii interesowanych Zwierzchności gminnych.

Przewodniczący i jego zastępca mają być przed objęciem swych obowiązków przez polityczną władzę powiatową zaprzysiężeni.

Przewodniczący lub jego zastępca muszą być na terytorium danej grupy okręgów myśliwskich stale zamieszkałi.

§. 67.

Przewodniczący sądów rozjemczych, względnie jego zastępca obowiązany jest w razie wniesienia do niego pisemnego, lub ustnego doniesienia o szkodzie i niedojsięciu ugody wezwać natychmiast wyznaczonych przez obie strony mężów zaufania, z którymi ma w przeciągu 10 dni od doniesienia, szkodę na miejscu zbadać i orzeczenie wydać, o ile za zgodą męża zaufania strony skarżącej nie uzna za potrzebne odroczyć stanowcze orzeczenie do czasu zbiorów.

W razie nie dojsięcia do skutku sądu polubownego w przeciągu dni dziesięciu z winy przewodniczącego, ewentualnie jego zastępcy wolno jest stronie poszkodowanej udać się na drogę prawa

§. 68.

Poszkodowany ma równocześnie z doniesieniem o szkodzie wymienić przewodniczącemu sądów rozjemczych swego męża zaufania.

Uprawniony do polowania ma wyznaczyć stałego swego męża zaufania, może go jednak za uwiadomieniem przewodniczącego sądów rozjemczych każdego czasu odwołać i innym zastąpić.

Jeżeli strona w przeciągu 5 dni od wezwania swego męża zaufania nie wyznaczy, lub jeżeli wyznaczony na wezwanie przewodniczącego się nie stawia, zamianuje członka sądu rozjemczego sam przewodniczący, o czym niezwłocznie stronę zawiadomi.

§. 69.

Zbadawszy szkodę na miejscu i stwierdziwszy istnienie szkody oraz rozstrzygnąwszy, czy szkoda istotnie przez polowanie lub zwierzynę w myśl §. 59. zrządzoną została, ma sąd rozjemczy orzec o wysokości wynagrodzenia.

Jeżeli między mężami zaufania stron porozumienie co do przyznania wynagrodzenia i co do wysokości tegoż nie nastąpi, orzeka przewodniczący sądu rozjemczego o przyznaniu wynagrodzenia według swego uznania a o wysokości tegoż w granicach wniosków męża zaufania.

Wolno jednak obu stronom zacząć wysokość przyznanego wynagrodzenia w drodze zwykłego sporu.

§. 70.

Do kwoty przyznanego odszkodowania doliczyć należy i wraz z nią ściągnąć kwotę kosztów urzędowania sądu rozjemczego i wynagrodzenia przewodniczącego za stracony czas.

W razie orzeczenia, że szkody nie ma, lub że szkoda nie przez polowanie lub zwierzynę (§. 59.) zrządzoną została, ponosi kosztą te wyłącznie ten, kto się o wynagrodzenie szkody upominał. Również skarżący ponosi całe kosztą w takim razie, jeżeli przyznane mu wynagrodzenie nie jest wyższem od połowy kwoty, jaką mu strona przeciwna dobrowolnie ofiarowała.

§. 71.

Przyznana przez sąd rozjemczy kwota odszkodowania i kosztów winna być uiszczoną w ciągu dni 14 od daty orzeczenia sądu.

O przymusowe ściągnięcie tej kwoty zwrócić się należy do właściwego sądu, który ma postępowanie egzekucyjne zarządzić, o ile strona przeciwna nie wy-

stąpiła w terminie dni 30-tu ze skargą o unieważnienie orzeczenia sądu rozjemczego z powodów przewidzianych w §. 595. procedury cywilnej.

§. 72.

Przewodniczący sądów rozjemczych wykluczonym być ma od orzekania w tych wypadkach, gdzie wchodzi w grę interesu majątkowe osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych, względnie interesu osób, od których jest służbowo zawisłym. Obowiązki przewodniczącego sądu rozjemczego obejmie w takim wypadku zastępca przewodniczącego.

§. 73.

Szczegółowe przepisy o urzędowaniu sądów rozjemczych i o szacowaniu szkód, o wykluczeniu przewodniczących od orzekania, jak również o obliczaniu kosztów i wysokości dyet przewodniczących, wyda po wysłuchaniu wniosków Wydziału krajowego c. k. Namiestnik.

C) Ugodowe unormowanie wynagrodzenia szkód.

§. 74.

Uprawnieni do polowania mogą zawierać z właścicielami gruntów dobrowolne umowy, określające obowiązek wynagradzania szkód wyrządzonych przez polowanie lub zwierzynę odmiennie od postanowień niniejszej ustawy. Prawo i roszczeń płynących z takich dobrowolnych umów mogą interesowani dochodzić i bronić jedynie na zwykłej drodze prawa.

IV. Ogólne postanowienia o Władzach i o postępowaniu niekarnem.

§. 75.

Wykonywanie niniejszej ustawy należy w miarę kompetencji, oznaczonej w poszczególnych przepisach, do sądów roz-

jemczych (§. 65.), do politycznej władzy powiatowej albo do Namiestnictwa.

Jeżeli gmina, której poruczoną jest polityczna administracja, posiada samodzielne polowanie w obrębie własnego obszaru gminnego, Namiestnictwo załatwia i rozstrzyga w pierwszej instancji wszystkie do tego samodzielnego polowania odnoszące się sprawy, w którychby gmina miała występować jako strona.

§. 76.

Rekurs przeciw orzeczeniu politycznej władzy powiatowej wnoszony być ma do Namiestnictwa, przeciw decyzji Namiestnictwa—wyjąwszy wypadki określone w 2. ust. §. 8. i w §. 13. — do Ministerstwa rolnictwa.

Rekurs należy w 14 dniach po doręczeniu orzeczenia wnieść pisemnie lub ustnie u władzy, która orzekła w pierwszej instancji.

§. 77.

Rekurs wcześniej wniesiony ma z góry skutek zawieszający, wyjąwszy wypadek w §. 22. przewidziany, albo też, gdy względy bezpieczeństwa publicznego i uniknięcia możliwych szkód, wymagają bezzwłocznego przeprowadzenia poleconych zarządzeń.

§. 78.

W wypadkach, w których porozumienie między polityczną władzą powiatową a Wydziałem powiatowym nie przyszło do skutku, orzeka — wyjąwszy wypadek określony w §. 66. — c. k. Namiestnictwo po zasięgnięciu zdania Wydziału krajowego.

V. Przekroczenia i kary.

§. 79.

C. k. żandarmerya, zaprzysiężone straże leśne, straże myśliwskie i straże polowe mają obowiązek czuwania nad przepisami niniejszej ustawy i podawania wszelkich dostrzeżonych przekroczeń do

wiadomości politycznej Władzy powiatowej.

§. 80.

Przekroczenia tej ustawy, jakoteż rozporządzeń i szczegółowych zarządzeń na jej podstawie wydanych, mają być karane, o ile powszechna ustawa karna nie ma zastosowania, przez polityczną Władzę powiatową grzywną od 10 do 100 K. Grzywna ta podwyższoną być może w przypadku powtórnego przekroczenia, albo jeżeli przekroczenie pociągnęło za sobą znaczną szkodę aż do 200 K. W razie niewypłacalności skazanego należy grzywnę zamienić na karę aresztu, przyczem 10 K liczy się za jeden dzień aresztu.

W razie cięższych, przez dłuższy czas dokonywanych, albo powtarzanych wykroczeń przeciw niniejszej ustawie, można zamiast grzywny orzec karę aresztu od 1 do 20 dni.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której obrębie przekroczenie popełnionem zostało.

§. 81.

W wypadkach przekroczeń §§. 43., 44., 45. l. c., 46. i 47., których dopuszcza się sam uprawniony do polowania, względnie handlarz i właściciel restauracyi, należy zarazem orzec utratę zwierzyny złowionej albo zabitej, a względnie podanej na sprzedaż wbrew przepisowi.

Przy przekroczeniach §§. 52 i 58. orzec należy utratę zabranych przyrzędów bez różnicy, czy są one własnością przestępcy lub nie.

§. 82.

W razie zajęcia przyrzędów zakazanych §§. 52. i 58. należy orzec bezwzględnie utratę tych przedmiotów, chociażby niemożliwem było dochodzenie i skazanie tych osób, które się nimi posługiwały.

§. 83.

Zwierzyna, strzelby i przyrzędy, które uznane zostały za przepadłe, sprzedawane być mają przez polityczną Władzę

powiatową w drodze publicznej licytacji na rzecz funduszu ubogich tej miejscowości, gdzie nastąpiło zajęcie. Przed sprzedażą jednak należy zakazane przyrzędy uczynić niezdolnymi do dalszego użytku.

§. 84.

Z orzeczeniem karnem połączyć należy, o ile nie chodzi o wynagrodzenie szkód przez polowanie i zwierzynę wyrażonych, także zobowiązanie do wynagrodzenia szkody przekroczeniem spowodowanej, jeżeli z powodu braku dostatecznego wyjaśnienia, nie wypadnie odesłać pretensyi dotyczącej odszkodowania do sądów cywilnych.

Stronom interesowanym, mimo prawomocnych orzeczeń o odszkodowaniu, służy prawo udać się w tych sprawach na zwykłą drogę prawa.

§. 85.

Jeżeli po przekroczeniu myśliwskim w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia spełnienia czynu, przestępca nie został pociągnięty do odpowiedzialności, wtedy następuje przedawnienie przekroczenia, co jednak nie uwalnia od obowiązku usunięcia trwającego stanu bezprawnego, jakie przekroczenie to spowodowało.

§. 86.

Co do właściwości politycznych Władz do dochodzenia i karania przekroczeń niniejszej ustawy, co do terminów odwołania i co do odnośnego postępowania, zastosowane być mają ogólnie obowiązujące przepisy w administracyjnym postępowaniu karnem.

O karach i w związku z nimi będących zwrotach szkód i kosztów rozstrzyga w najwyższej instancji Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

VI. Karty myśliwskie.

§. 87.

Nie wolno polować nikomu bez wydanej przez właściwą Władzę karty my-

śliwskiej, lub bez certyfikatu jej miejsce zastępującego.

Wzór karty myśliwskiej i certyfikatu ustanowi Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

§. 88.

Karty myśliwskie i certyfikaty wydaje polityczna Władza powiatowa, w której okręgu ubiegający się o nie w danej chwili przebywa.

Karty myśliwskie może polityczna władza powiatowa wydawać także osobom niezamieszkałym w Galicyi.

§. 89.

Karta myśliwska wystawioną być może na rok, na trzy lata kalendarzowe.

Certyfikaty wydane będą zatwierdzonym i zaprzysiężonym strażnikom łowieckim na czas ustanowienia ich strzelcami.

Uprawnieni do polowania, którzy w myśl §. 41. al. 2. niniejszej ustawy przyjmą na siebie obowiązki dozorców polowania, nie mogą korzystać z certyfikatów (§. 91. al. 2.).

§. 90.

Karta myśliwska ważna jest na cały obszar Królestwa Galicyi wyłącznie dla osoby, na której nazwisko opiewa, zawierając winna nieodłączną od niej fotografię właściciela, nie może więc komu innemu być odstąpiona; nie daje ona jednak prawa polowania bez zezwolenia uprawnionego do polowania.

Kartę powinni posiadacze w czasie wykonywania polowania zawsze mieć przy sobie i okazać ją na żądanie organu bezpieczeństwa.

§. 91.

Za roczną kartę myśliwską opłacić trzeba takse 10 koron, za trzyletnią 30 koron. Opłaty te wpływają do funduszu krajowego.

Certyfikaty wystawione według §. 89. nie podlegają opłacie taksy, lecz polityczna Władza powiatowa odmówić ma

wydania takich certyfikatów, jeżeli powziąć można podejrzenie, że zamierzone jest uchylenie się od obowiązku opłaty taksy.

§. 92.

Wystawienia karty myśliwskiej odmówić należy:

a) małoletnim, o ile o karty dla nich nie proszą ojcowie, albo opiekunowie;

b) czeladzi, tudzież ubogim, wspieranym przez zakłady dobroczynne, albo z funduszków gminnych;

c) umysłowo chorym i notorycznym pijakom;

d) osobom, co do których wykazane są prawne przeszkody uzyskania karty na broń;

e) na czas pięciu lat po odbyciu kary temu, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby lub mienia;

f) na czas trzech lat po odbyciu kary temu, który wedle §. 335. ustawy karnej, uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, względnie udziału w tejże;

g) na czas dwuletni temu, kto ukarany został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

Wydania certyfikatów strażnikom łowieckim odmówić należy w wypadkach pod lit. c), e), f) i g) wymienionych.

§. 93.

Kartę myśliwską odebrać należy bez zwrócenia zapłaconej za nią taksy, jeżeli po wystawieniu zajdzie, lub wiadomą się stanie, co do osoby jej właściciela jedna z powyżej wymienionych (§. 92.) okoliczności wykluczających.

To samo stosuje się także do certyfikatów.

Marszałek. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji bankowej o zamknięciu rachunków galicyjskiej Kasy oszczędności w Lwowie za rok 1905 i 1906. (**Aleg. 419.**)

Sprawozdawca p. Staniszewski ma głos.

Sprawozdawca p. Staniszewski (*czyta* sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Staniszewski** (*czyta*)

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 19. lipca 1906. L. 68.009 i z dnia 13. sierpnia 1907 L. 73.698 o zamknięciach rachunkowych galic. Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1905 i 1906.

II. Sejm udziela zarządowi galic. Kasy oszczędności we Lwowie absolutoryum z rachunków tejsze Kasy za rok 1905 i 1906.

III. Sejm wzywa Wydział krajowy o polecenie Zarządowi galic. Kasy oszczędności, aby pod rygorem odmówienia absolutoryum zaniechał stanowczo dalszego lokowania funduszów wkładkowych na rachunku tak zwanych interesów w likwidacji.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Staniszewski** (*czyta*)

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 19. lipca 1906 L. 68.009 i z dnia 13. sierpnia 1907 K. 73.698 o zamknięciach rachunkowych galic. Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1905 i 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Staniszewski** (*czyta*)

II. Sejm udziela zarządowi galic. Kasy oszczędności we Lwowie absolutoryum z rachunków tejsze Kasy za rok 1905 i 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Staniszewski** (*czyta*)

III. Sejm wzywa Wydział krajowy o polecenie Zarządowi galic. Kasy oszczędności, aby pod rygorem odmówienia absolutoryum zaniechał stanowczo dalszego lokowania funduszów wkładkowych na rachunku tak zwanych interesów w likwidacji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Są jeszcze zgłoszone wnioski nagłe.

Proszę p. sekretarzy o odczytanie ich.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły.

Wedle depeszy telegraficznej nawiedził w dniu 10. października br. pożar gminę Poturzyce powiatu Sokalskiego, przy którym 28 gospodarstw stało się pastwą płomieni, a 132 dusz bez dachu i chleba.

Wskutek tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by z funduszu dyspozycyjnego przeznaczonego na klęski elementarne w kwocie 500.000 koron pogorzelncom gminy Poturzyce wydatnej pomocy udzielił.

Wnioskodawca
Winc. Kraiński.

Sozański, Schnell, Paygert, Sala, Bał, Szeptycki, Kozłowski, Trzeciecki, Torosiewicz, Starzyński, Tyszkowski, Traczewski, L. Cieński, Władysław Czaykowski, A. Theodorowicz.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłośni głos ma p. Wincenty Kraiński.

P. Wincenty **Kraiński**. Wedle depeszy, którą dziś odebrałem, wybuchł pożar w gminie Poturzyce pow. sokalskiego

i zniszczył 28 zagród włościańskich. 132 ludzi zostało bez dachu i bez chleba. Pomoc wydatna jest tu potrzebna. Ponieważ sesya ma być wkrótce zamknięta, przeto prosząc o uchwalenie nagłości dla tej sprawy stawiam pod względem formalnym wniosek, żeby ją odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem dania pomocy pogorzecom z kredytu na ten cel przeznaczonemu.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Krański wniosek na odesłanie tego nagłego wniosku do Wydziału krajowego z poleceniem dania pomocy pogorzecom z kredytu na ten cel przeznaczonemu.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły posła Franciszka Krempe i towarzyszy

W dniu z 1 na 2 października br. w nocy o godz. 11 wybuchł pożar z niewiadomej dotąd przyczyny w gminie Chwałowice powiat Tarnobrzeg i przy silnym wicherze spaliło się 21 zagród włościańskich.

Spaliły się stodoły ze zbożem, stery, brogi doszczętnie, a nawet spaliło się niektórym gospodarzom bydło i konie. Dwadzieścia jeden gospodarzy względnie rodzin bez dachu nad głową, prawie wszyscy nieubezpieczeni bez utrzymania i życia tj. w nędzy i niedostatku.

Szkoda wynosi 101 tysięcy koron!!

Z tego powodu podpisani stawiają wniosek :

Sejm raczy uchwalić :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z kwoty 500.000 koron, przyznanej na zapomogi z powodu klęsk elementar-

nych, stosowną kwotą gminie Chwałowice z pomocą przyjąć zechciał.

Wnioskodawca :

Franc. Krempa.

Stapiński, Skoły, ewski, Potoczek, Korol, Ohrymowicz, Mogilnicki, Barabasz, Szmigielski, Oleśnicki, Hanczakowski, Bohaczewski, Kramarczyk, Bojko Filip Włodek, Huryk, Wilczkiewicz.

Marszałek. Dla uzadnienia nagłości głos ma p. Krempa.

P. Krempa. W gminie Chwałowice, powiatu tarnobrzckiego wybuchł pożar 1. października b. r. o 11. wieczorem z niewyjaśnionej przyczyny i zniszczył 21 gospodarstw włościańskich. Ucierpiało z tego powodu 21 rodzin prawie całkiem nieubezpieczonych, szkoda ich wynosi 101.000 koron. Zostały one bez dachu nad głową, i bez środków do życia, bo stodoły, stery i brogi z zapasami zboża, wiele sztuk bydła i koni również padło ofiarą. Z tego powodu proszę o uchwalenie nagłości dla tej sprawy, a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do Wydziału krajowego z poleceniem udzielenia pomocy pogorzecom z kredytu na ten cel przeznaczonemu.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Krempa wniosek na odesłanie tego wniosku nagłego do Wydziału krajowego z poleceniem udzielenia pomocy pogorzecom z kredytu na ten cel przeznaczonemu.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Nahlacze wnesenie

posła dr. Koroię i tow. o udzielenie zapomohy pohorilciam hromady Wołoszczyzna, powita Bobreckoho,

Jeszcze w ćwitniu s. r. pohoriło 60 gospodarstw w seli Wołoszczyzna Bobrecko powita.

Pohoriły wsi budynki mieszkalni i gospodarski.

Pomimo upływu kilkocich misiaciw bilsza czaść tych pohorielnych ne otbudowała jeszcze pohoriwskich budynkiw, a lysz czaść za pożyczeni hroszi pobudowała domy mieszkalni czyślaczy na to, szczo w oseny po żnywach z zibranych płodiw budut mohły uzyskati fondy na splaczenie zatiahnenych dołhiw.

Tymczasom żyywa zawely, bo sehoriczni żyywa ne pryneśly spodiwanoho dochodu, toż ti, kotri zatiahnuły dowhy, ne w syli tych splatyty, a ti, kotri chotiły uzyskati fondy na budowę, ne majut i teper możnosty budynkiw pobudowaty.

Pomicz tut otże konieczna, bo pohorileci ostajut bez dachu, w wydu czoho wnosymo:

Wysokyj Sojm zwyłyt przyznaty pohorileciam sęła Wołoszczyzna, powita Bobrecko otwitnu zapomohu z fondiw krajowych.

U Lwowi, 10. żowtnia 1907.

Wneskodatel:

Korol w. r.

Szmigielskij, Ochrymowycz, Effenowycz, J. Jaworskij, Bojko, F. Włodek, Krempa, Barabasz, Staruch, Mohylnyckij, Oleśnyckij, Bohaczewskij, Hanczakowskij, Huryk, Wilczkiewicz.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysokyj Sojm przyznawaw zawsihdy nahlist sprawi pohorielciw, widklykujut czy sia do toji praktyky, proszu o przyznanie momu wneskowu nahlosty i widosłanie jeha do Wydiłu krajewoho z pryporuczeniem, szczo pry przyznawaniu zapomih z okremoho fonda na toju cil uwzhladnyw takoz i selo Wołoszczyzna.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Korol wniosek na odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego z poleceniem udzielenia zapomogi z kredyty na ten cel przeznaczzonego.

Rozprawa otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

P. Wurst ma głos w celu zdania sprawy ze skrutynium nad wyborem jednego członka Wydziału krajowego.

P. Wurst. Przy wyborze na jednego członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszej własności głosowało 58 posłów, absolutna większość 30, głosów 20 padło na p. Hanczakowskiego, 37 na p. Ochrymowicza, 1 kartka pusta.

Marszałek. Członkiem Wydziału krajowego został zatem wybrany p. Ochrymowicz.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych wniosków nagłych.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie nahle

posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawie udilena bezprocentowoi zapomohy z fondiw krajowych pohorileciam sęła Poczapy powitu zołocziwskoho.

Dnia 6. żołotnia s. r. pry sylnim wiotri pohoriło 8 gospodarstw ziwsimy pry-pasamy zbiża. Wprawdi budynki były asekurowani, ale zbiże ni, a pry teperisznij dorozny matetjałiw i szczo budynek treba pokryty blachojut abo dachiwkoju, perezymuwaty i na wesnu obsijatyś, to położenie pohorielciw jest straszne. Tomu pidpysani wnosiat:

Wysokyj Sojm zwyłyt widpowidnu zapomohu bezpoworotnu z fondiw krajowych pohorileciam sęła Poczapy udiłyty.

Wneskodatel

Bohaczewskij, w r.

Wilczkiewicz, J. Jaworskij, Barabasz, Ochrymowycz, Effenowycz, Mazykewycz, Krempa, Pastor, Szajer, Szwed, Kramar-

czyk, Stapiński, F. Włodek, Korol, Szmigielskyj.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłośności głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski.** Dnia 6. żównia toho roku pohoriło seło, o kotrim besida w moim wnesku. 8 gospodarstw z prypasamy zbiża zistało znyszczenych, a wprawdi budynky były asekurowani, ale za dla dorozynny materyalu widbudowane jest duże kosztowne.

Popyrajuczy horjaczno tu sprawu, proszu o uchwalenie dla neji nahlosty i widoslani do Wydiłu krajewoho z pry-poruczeniem, szczo by pohorilciam toho sela udiływ zapomohy z fonda na toju cil pryznaczehoho.

Marszałek. Rozprawa co do nagłośności otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłośność, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym, postawił p. ks. Bohaczewski wniosek na odesłanie tego wniosku nagłego do Wydziału krajowego z poleceniem udzielenia zapomogi z funduszu na ten cel przeznaczonego.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przymuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Nahlacze wnesenie

posła Szmigielskoho i tow. w sprawi požaru, szczo nawistyw seło Bazarynci pow. zbaraskoho i znysczyw 42 gospodarstw.

Dnia 5. żównia s. r. wybuch welykyj požar w seli Bazarynciach pow. zbaraskoho a pidsyczuwanyj nezwyczajno sylnym witrom, znysczyw 42 gospodarstw do tła, wraz zi wsima prypasamy żywnosty i paszi.

Szkoda spryczynena sym požarom wynosyt ponad 170.000 koron. Powerch sorok dwi rodyn opyryło sia bez dachu i bez kusnyka chliba jak dla sebe tak i bez stebła paszi dla chudoby. Pomicz jest konieczna i jak najskorsza.

Pidypsani wnosiat:

Wysokyj Sojm aby zwolyw udiłyty widpowidnu pidmohu poterpiwszym z fondiw krajewych.

Wneskodatel
Szmigielskyj, w. r.

Bohaczewskyj, Huryk, Stapiński, Krem-pa, Bojko, F. Włodek, Ochrymowycz, Barabasz, Kramarczyk, Szwed, Olesnyckyj, Hanczakowskyj, Wilczkiewicz, Staruch, Mazykewycz, Korol.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłośności głos ma p. Szmigielski.

P. Szmigielski. Wysokyj Sojme!

Dnia 5. s. m. wybuch welykyj požar w Bazarynciach, pow. zbaraskoho, w seli newelykim, de je tilko 60 numeriw. Požar znysczyw 42 gospodarstw, bilsze jak 42 rodyny opynuły sia bez dachu i kusnyka chliba i prypasu dla chudoby. Szkody ti obczysleno w peretiatiu na 176.000 K.

Popyrajuczy otże nahlist seho wnesenia, proszu wysoku Pałatu o widoslani seho wnesenia do Wydiłu krajewoho.

Marszałek. Rozprawa co do nagłośności otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłośność, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Szmigielski wniosek na odesłanie tego wniosku nagłego do Wydziału krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Nahle wnesenie

p. Mazykewycza i towarysziw o udilenie zapomohy z fondiw krajewych pohorilciam sela Poddubci powita rawskoho.

Dnia 18. serpnia toho roku pohoriły w seli Poddubci: 1) Hryhoryj Makuch i 2) Haška Czuba. Zertwoju požara upały

wsi ich budynki gospodarczyjni wraz z prypasamy zbiża i paszy.

W wydu nużdy meży pohorilciamy, wnosymo:

Wysokyj Sojrm izwołył przyznaty pohorilciam seła Poddubci zapomohu z fondiw krajowych.

Wneskodatel:
Mazykewycz w. r.

Pastor, F. Włodek, Bojko, Stapiński, Żardecki, Szmigielskyj, Staruch, Krempa, Huryk, Bohaczewskyj, Tarnawski, Maryewski, Michałowski, Stojałowski, Effnowycz, Barabasz.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. ks. Mazikiewicz.

P. ks. **Mazikiew cz.** Wysokyj Sojme!

Dnia 18. sierpnia s. r. powstał w bilyj deń z newidomoji przyczyny pożar, kotryj zniszczyw u dwoch gospodariw w Piddubeiach, powita rawskoho, tj. u Hryhoria Makucha i u Haśky Czuba, wdowy z 5 ditej stodoły z ciłym zwezennim zbożom i paszeju i wsiny hospodarskymy budynkamy, tak szczo ti ostały sia na zymu bez chliba dla ditej i paszy dla chudoby i ne majut czym teper w osiny pola obsijaty, szczo by na ślidujuczij rik z hołodu ne zhynuły.

Popyrajuczij otże to nahle wnesenie, proszu Wysokyj Sojrm o widosłanie jeha do Wydiłu krajewoho.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. ks. Mazikiewicz wniosek na odesłanie tego nagłego wniosku do Wydziału krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Mam zamiar posiedzenie zamknąć. Zarazem podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że celem ułatwienia pracy końcowej komisji względnie subkomitetu dla reformy wyborczej, jutro nie będzie posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze w sobotę dnia 12. października 1907 o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym:

(*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego o uregulowanie opieki nad ubogimi, kalekami i nieuleczalnymi.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia w zarząd Reprezentacyi kraju galic. funduszu inwalidów wojskowych pochodzących z lat 1813, 1814 i 1815.

Sprawozdawca poseł Sala.

3. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do zamierzonej budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Sare.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie petycji gminy Tarnobrzeg o bezprocentową pożyczkę na kanalizację miasta.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski.

5. Sprawozdanie Komisji kolejowej o wniosku posła Wursta w sprawie budowy kolei normalno-torowej z Rachinia przez Dolinę Strutyn-Roźniatów-Perehińsko-Niebyłów-Rosólnę-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasień do Angielowa.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

6. Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku p. Skałkowskiego w sprawie przyspieszenia postępowania przy wcieleniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego za równoczesnem lub poprzedzającym wydzieleniem z tego kompleksu gruntów równej wartości.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

7. Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku p. Skałkowskiego w przedmiocie przestrzegania przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869 L. 18. dz. p. p. o zawiadomianiu wierzycieli hipotecznych o wydzieleniach parcel z majątków hipotecznie obciążonych.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

8. Sprawozdanie Komisji kolejowej o wniosku p. Oleśnickiego, względem wybudowania przekopu od przepustu na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne do rzeki Stryj.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

9. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku pociągu Oleśnickiego i tow. w sprawie utworzenia przystanku Syuowódzko niżne na linii kolei Stryj-Ławoczne.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku pp. Buynowskiego i Bednarskiego w sprawie przyznania rolnikom dotkniętym klęską nieurodzaju opustu przy poborze otręb z magazynów wojskowych.

Sprawozdawca poseł Vivien.

12. Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji Magistratu miasta Lwowa o ukrajowienie drogi powiatowej Gródek-Kamienobród-Jaryna, względnie o podwyższenie subwencji na jej budowę L. s. 3.633.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli i nauczycielek o policzenie w drodze łaski do wymiaru emerytury lat służby niepolicealnych w myśl ustawy.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli o policzenie lat służby do emerytury w myśl ustawy niepolicealnych.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

15. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli o policzenie służby prowizorycznej do wymiaru pięcioleci.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

16. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach polskiego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie a) zmiany ustawy emerytalnej, b) pomnożenia liczby seminarjów nauczycielskich żeńskich i

zniesienia instytucji nauczycielek zastępczyni w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

17. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Słotwiny powiatu żywieckiego o zapomogę na spłacenie długów pochodzących z budowy szkoły.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

18. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji miasta Lubaczowa w przedmiocie odpisania nadzwyczajnej prestacji szkolnej na płacę nauczyciela i zwrotu nadpłaty, uiszczonej na rzeczowe potrzeby szkół za lata 1895—1905.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

19. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach w sprawie udzielenia i podwyższenia daru z łaski, przyznania i podwyższenia emerytury i pensji wdowiej.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej, dotyczące prośby Józefa Kobosa, stolarza w Dobrej, o udzielenie subwencji ewentualnie pożyczki na prowadzenie stolarstwa.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

21. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji lekarzy prymaryuszy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w sprawie rozciągnięcia postanowień statutu emerytalnego dla urzędników Wydziału krajowego także na urzędników i sługi szpitala we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

22. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z projektem ustawy normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych.

Sprawozdawca poseł Czecz.

Następne posiedzenie zatem pojutrze o godz. 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10. minut 10. w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

39. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 12. października 1907.

TREŚĆ:

- Spis petycyj. Głosy p. p. Krempey, Maryewskiego i Oleśnickiego celem poparcia poszczególnych petycyj.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie budowy szkoły w Zawadce 1 ow. Strzyżów.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Filipa Włodka i tow. w sprawie stosunków w szkole ludowej w Tęgoborzu powiat Nowy-Sącz.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Filipa Włodka i tow. w sprawie budowy szkoły w Skrzyżowie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey i tow. w sprawie nakazu Starostwa w Ropezycach, o zalerienia gruntów wykoreczowanych w Brzezinach
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Krempey i tow. w sprawie wykonania ustawy krajowej z 9. grudnia 1899 dz. u. k. Nr. 20.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Starzyńskiego i tow. w sprawie budowy gmachu gimnazyalnego i gmachu dla seminarium nauczycielskiego w Sokalu.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey i tow. w sprawie stosunków w gronie naucz., w gm. Kamień powiat Nisko.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey i tow. w sprawie niestosowania się do przepisów ustawy szkolnej c. k. Rady szkolnej okręgowej w Mielcu.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Krempey i tow. w sprawie usunięcia Jana Bajdasa z urzędu pisarza gminnego w Pyszniczy i Kłyżowie, przez Wydział powiatowy w Nisku bez uchwały Rady gminnej.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bojki i tow. w sprawie wydania Jana Szepotki przez Rząd austriacki władzom rosyjskim.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Szmigielskiego i tow. w sprawie rozporządzenia c. k. Starosty Rusockiego w Brodach, zabraniającego pasania bydła na pogranicznym pasie na polach, przytykających do granicy rosyjskiej.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Szmigielskiego i tow. w sprawie nieprawnego wykonywania przepisów ustawy gminnej i szkodziwej gospodarki gminnej przez naczelnika gminy, Semena Czernija w gminie Worobijówka powiat Zbaraż.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Szmigielskiego i tow. w sprawie gospodarki gminnej miasta Drohobycza.

- Interpelacya do c. k. Rządu p. Korola i tow. w sprawie budowy szkoły w Żelechowie wielkiem powiat Kamionka strumiłowa.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Jaworskiego i tow. w sprawie zwrotu pobranych podatków przez kolektanta Witoszyńskiego od nowo powstałych domów, które są wolne od podatków.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Jaworskiego i tow. w sprawie niezafatwienia dotychczas rekursu wniesionego przez Iwana Krawca z Podmanasterza powiat Bóbrka.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Jaworskiego i tow. w sprawie nadużyć starosty Szwedzickiego w Sokalu.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Bohaczewskiego i tow. w sprawie ustanowienia gr. kat. kapelana i katechety w zakładzie drohowyżkim.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bohaczewskiego i tow. w sprawie nieprawnego usunięcia nauczycielki S. Maliszowej z Turki.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie nierozpisania dotychczas wyborów do Rady gminnej w Silecu.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie pobicia Świtajły, ucznia I. kl. gimn. ruskiego, przez uczniów IV. gimn. polskiego.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. w sprawie niszczenia majątku chrześcian gminy w Borysławiu.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie regulacji rzeki Lubaczówka w powiecie Jarosławskim.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nieprawnego zamknięcia gmin powiatu Żydaczewskiego dla wywozu bydła i nierogacizny.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nadużyć przy wyborach do Rady gminnej w Łoczowie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie bezprawnego odebrania gminie Rozdół powiatu Żydaczów przy regulacji Dniestru prawa poboru piasku.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie niewykonania dotychczas przez Radę szkolną okręgową adaptacji szkoły w Surmaczówce powiat Jarosław.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie przewlekania przez Radę szkolną krajową udzielenia zasiłku z funduszu krajowego szkolnego na budowę szkoły w Kniesiole powiat Bóbrka.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie przeprowadzenia nowych wyborów do Rady gminnej w Kniesiole.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie przeprowadzenia nowych wyborów do Rady gminnej w Rożance wyżnej powiat Stryj.
- Interpelacya do c. k. Rządu i Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zdekompletowania Rady gminnej w Rabczycach powiat drohobycki i w sprawie zarządu majątkiem gminnym.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. w sprawie ustanowienia dla spraw gminy chrześcijańskiej w Sokółówce powiat Złoczów osobnego zarządu.
- Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę p. Marsa i tow. z dnia 4. października 1907 w sprawie statutu emerytalnego dla lekarzy okręgowych.
- Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę p. Stapińskiego i tow. z dnia 30. września 1907 w sprawie Błażeja Barana, byłego konduktora dróg krajowych.
- Wniosek nagły p. p. Abrahamowicza i tow. w sprawie uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania Najmiłosteiwszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. Uzasadnienie i uchwalenie wniosku.
- Wniosek nagły p. p. Abrahamowicza, Merunowicza i tow. w sprawie udzielenia zapomogi dla dotkniętych klęską elementarną i pogorzalców gminy Grzybowice, Ceperów i Mikłaszów, powiat Lwów. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gmin Nastasów, Skorodyńce, Pomianówka i dla dotkniętych klęską elementarną gmin Grabowni i Baworów. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców i dotkniętych klęską elementarną gminy Ceperów powiatu lwowskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Małachowskiego o uregulowanie opieki nad ubogimi, kalekami i nieuleczalnymi. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia w zarząd Rezydentacji kraju galic. funduszu inwalidów wojskowych, pochodzącego z lat 1813, 1814 i 1815. Wniosek formalny p. sprawozdawcy na przystąpienie do drugiego czytania. Uchwalenie tego wniosku i wniosków Wydziału krajowego.

- Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do zamierzonej budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie petycji gminy Tarnobrzeg o bezprocentową pożyczkę na kanalizację miasta. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. sła Wursta w sprawie budowy kolei normalno-torowej z Rachinia przez Dolinę-Stratyn-Rożniatyn-Perehińsko-Niebyłów-Rosólnę-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasiń do Angelowa. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Skałkowskiego w sprawie przyspieszenia postępowania przy wcieleniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego za równoczesnem lub poprzedzającym wydzieleniem z tego kompleksu gruntów równej wartości. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Skałkowskiego w przedmiocie przestrzegania przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869 L. 18. dz. p. p. o zawiadamianiu wierzycieli hipotecznych o wydzieleniach parcel z majątków hipotecznie obciążonych. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Oleśnickiego, względem wybudowania przekopu od przepustu na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne do rzeki Stryj. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. sła Oleśnickiego i tow. w sprawie utworzenia przystanku Synowódzko niżne na linii kolei Stryj-Ławoczne. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. p. Buynowskiego i Bednarzkiego w sprawie przyznania rolnikom dotkniętym klęską nieurodzaju opustu przy poborze otrąb z magazynów wojskowych. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji Magistratu miasta Lwowa o ukrajowienie drogi powiatowej Gródek-Kamienobród-Jaryna, względnie o podwyższenie subwencji na jej budowę L. s. 3633 Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli i nauczycielek o policzenie w drodze łąski do wymiaru emerytury lat służby niepoliczalnych w myśl ustawy. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli o policzenie lat służby do emerytury w myśl ustawy niepoliczalnych. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli o policzenie służby prowizorycznej do wymiaru pięcioleci. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach polskiego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie: a) zmiany ustawy emerytalnej. b) pomnożenia liczby seminariów nauczycielskich żeńskich i zniesienia instytucji nauczycielek zastępczyń w Galicyi. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Słotwiny powiatu żywieckiego o zapomogę na spłacenie długów, pochodzących z budowy szkoły. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji miasta Lubaczowa w przedmiocie odpisania nadzwyczajnej prestacyi szkolnej na płacę nauczyciela i zwrotu nadpłaty, uiszczonej na rzeczowe potrzeby szkół za lata 1895—1905. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach w sprawie udzielenia i podwyższenia daru z łąski, przyznania i podwyższenia emerytury i pensyi wdowiej. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji petycyjnej, dotyczące prośby Józefa Kobosa, stolarza w Dobrej, o udzielenie subwencji, ewentualnie pożyczki na prowadzenie stolarstwa. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji lekarzy przymaryuszy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w sprawie rozciągnięcia postanowień statutu emerytalnego dla urzędników Wydziału krajowego także na urzędników i sługi szpitala we Lwowie. Uchwalenie wniosków komisji.
- Zawiadomienie J. E. Namiestnika i odroczenie sesyi.
- Odczytanie i przyjęcie protokołu z 39. posiedzenia.
- Końcowe przemówienie J. E. Marszałka krajowego.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 35. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 132.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 37. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie zgłoszono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 38. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2840. L. s. 3758. Józefa Rewakowiczowa, wdowa po nauczycielu w Kolbuszowie, p. p. Tyszkiewicza, o zapomogę lub podwyższenie pensji — do komisji budżetowej.

2841. L. s. 3759. Gmina Uhorniki, p. p. Głabińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

2842. L. s. 3760. Rada powiatowa w Limanowej, p. p. Marsa o przyjęcie drogi Kamienica-Stopnica na fundusz krajowy — do komisji drogowej.

2843. L. s. 3761. Zarząd towarzystwa Bursy imienia Adama Mickiewicza w Sokalu, p. p. Wincentego Kraińskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.

2844. L. s. 3762. Gmina Padew kolonia, p. p. Krempę o niżenie prestacyi szkolnej na 10 proc. — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Krempa. Udzielam mu głosu.

P. **Krempa**. Wysoka Izbo.

Już drugi raz prosi gmina Padew o niżenie prestacyi szkolnej.

Gmina Padew kolonia płaci od 1 zlr. czystego podatku 15 proc. dla nauczycieli, mimo, że utrzymuje szkołę z własnych funduszków. Ja z mej strony

popieram najmocniej tę petycję i proszę o odesłanie jej do komisji szkolnej.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2845. L. s. 3763. Gmina m. Wieliczki, p. p. Maryewskiego, o założenie szkoły realnej z kursem handlowym — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Maryewski. Udzielam mu głosu.

P. **Maryewski**. Wysoka Izbo!

Od szeregu lat stara się gmina Wieliczka o założenie szkoły średniej. Jeżeli się dziś mówi powszechnie o nowym typie szkół w kierunku przemysłowym, to Wieliczka, jako posiadająca saliny i zarząd salinarny, w pierwszym rzędzie na założenie szkoły, opartej na realnych podstawach, to jest szkoły realnej, zasługuje. Ja petycję gminy Wieliczki najgoręcej popieram i proszę o odesłanie jej do Wydziału krajowego.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

2846. L. s. 3764. Towarzystwo Rusko-Ukraińska pow. bursa w Brodach, p. p. Ochrymowicza, o zapomogę na budowę domu — do komisji budżetowej.

2847. L. s. 3765. Pogorzelcy m. Chwatowice, powiat Tarnobrzeg, p. p. Tarnowskiego, o doraźną pomoc — do komisji budżetowej.

2848. L. s. 3766. Wydział towarzystwa wzajemnej pomocy diaków cerkiewnych gr. kat. w Stanisławowie, p. p. Barabasza o zapomogę — do komisji budżetowej.

2849. L. s. 3767. Aleksander Koblański, emeryt autonomiczny w Kolbuszowej, p. p. Hupkę, o zapomogę do komisji budżetowej.

2850. L. s. 3768. Wasyl Żurawecki, gospodarz z Sołonki, powiat lwowski, p. p. J. Jaworskiego o przyjęcie kosztów leczenia córki Katarzyny w szpitalu powszechnym we Lwowie w kwocie 200 koron na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.

2851. L. s. 3769. Gminy: Glinik dolny, Wójtowa, Wola dalsza, Zagórze, Borchów, Wolica, Rozalin, Dęby, Krywaczka, Posada jaczniarska, Pstrągłówka, Stadło, Mokrawieś,

- Bienkówka, Janowice, Przewrotna, Wyszatyce, Trzebania, Podegród, Głowaczowa, p. p. Stapińskiego, w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2852. L. s. 3770. Gmina Brzana górna p. p. Stapińskiego w sprawie reformy wyborczej, odpisania podatków i zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2853. L. s. 3771. Gmina Dęby, p. p. Stapińskiego w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2854. L. s. 3772. Gmina Borchów, p. p. Stapińskiego w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2855. L. s. 3773. Gmina Rozalin, p. p. Stapińskiego, w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2856. L. s. 3774. Dymitr Złotogoleńczyk Jezierski, em. kierownik szkoły w Dąbrowicy p. p. Stapińskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2857. L. s. 3775. Gmina Białobrzegi, p. p. Stapińskiego w sprawie przymusowej asekuracji od ognia — do komisji administracyjnej.
2858. L. s. 3776. Gmina Zmiennica, p. p. Stapińskiego o zapomogę z powodu klęski elementarnej — do komisji budżetowej.
2859. L. s. 2777. Gmina Przewrotna, p. p. Stapińskiego o zapomogę z powodu klęski elementarnej — do komisji budżetowej.
2860. L. s. 3778. Gmina Głowaczowa, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2861. L. s. 3779. Gmina Borchów, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2862. L. s. 3780. Gmina Przewrotna, p. p. Stapińskiego w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2863. L. s. 3781. Gmina Borchów, p. p. Stapińskiego w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2864. L. s. 3782. gmina Grabie p. p. Stapińskiego w sprawie reformy wyborczej i połączenia i obszarów dworskich z gminami itd. — do komisji administracyjnej.
2865. L. s. 2783. Właściciele gruntów nad Sanem z gminy Sielanki i m. Leżajska, p. p. Stapińskiego w sprawie zabrania przez Rząd nasypisk — do komisji wodnej.
2866. L. s. 3784. Gmina Trzebania p. p. Stapińskiego w sprawie podziału i regulacji spółek rolniczych — do komisji gospodarstwa krajowego.
2867. L. s. 3791. Towarzystwo „Ruska ochronka“ w Stanisławowie p. p. Mazikiewicza — o zapomogę — do komisji budżetowej.
2868. L. s. 3792. Jan Milski, kierownik szkoły we Lwowie p. p. Michałowskiego, o przyznanie pięciolecia za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2869. L. s. 3793. Zofia Helena Milska, nauczycielka we Lwowie, p. p. Michałowskiego — o przyznanie pięciolecia za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2870. L. s. 3794. Gmina Lipowiec, powiat Cieszanów p. p. J. Gnoińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
2871. L. s. 3796. Gmina Dęblin pp. Bojkę o umieszczenie w zakładzie dla nieuleczalnych na koszt kraju Maryi Kadzielowskiej — do komisji budżetowej.
2872. L. s. 3797. Pogorzelcy gminy Leśniki p. p. Oleśnickiego o zapomogę, do Wydziału krajowego.
- Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Oleśnicki.
- Udzielam mu głosu.
- P. Oleśnicki.** Ja proszę o widoślanie toji petycji zamist do komisji budżetowej, do Wydziału krajowego i o uwzględnienie sej petycji pry rozdili sumy piw miljona, jaku Sojm na neszczastia elementarni uchwaływ.
- Sekretarz p. Urbański (czyta):**
2873. L. s. 3798. Wydział Czyteini akademickiej we Lwowie o subwencyę — do komisji budżetowej.

2874. L. s. 3799. Tańczakowski Józef, nauczyciel we Lwowie p. p. Mogilnickiego, o subwencyę na wydawnictwo, „Dyktatów dla szkół ludowych“ — do komisji budżetowej.

2875. L. s. 2838. Leopold Kurdowski, były nauczyciel w Nawojowej Górze, powiat Chrzanów, p. p. JE. Andrzeja hr. Potockiego o przywrócenie do czynnej służby lub przyznanie mu wszystkich lat służby — do komisji szkolnej.

2876. L. s. 3839. Gmina Hnyła, powiat Turka, p. p. Hanczakowskiego o zapomogę na zakupno zboża i paszy — do komisji kuzdżetowej.

Marszałek. Proszę o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

posła Stapińskiego i towarzyszy do c. k. Rady szkolnej krajowej w sprawie budowy szkoły w Zawadce, powiat Strzyżów.

Gmina Zawadka zgodziła pod budowę szkoły grunt za 400 koron, który zupełnie na to się nadaje z powodu położenia swego w środku wsi. Wójt tejże gminy, mając półczwarta morga gruntu za wsią, postanowił go spieniężyć na rzecz mającej się budować szkoły i w tym celu postarał się bez wiedzy gminy o to, że komisya uznała jego grunt, za wsią położony, za odpowiedni pod budowę.

Mieszkańcy jednak gminy nie chcą dopuścić do tego z powodu, że do wybudowanej za wsią szkoły byłoby dla dzieci trudne uczęszczanie, zwłaszcza kiedy jest sposobność do nabycia gruntu pod szkołę w środku wsi.

Z tego powodu udano się do Starostwa, które poleciło zebrać podpisy protestujących. Po spełnieniu tejże wskazówki czekała gmina przeszło pół roku na załatwienie sprawy, która jednak więcej na światło dzienne ze Starostwa nie wyszła.

Mieszkańcy jednak, mając na oku dobro całej gminy, stanowczo nie chcą zgodzić się na kupno gruntu za wsią, który z powodu odległości nie nadaje się na szkołę, do której uczęszczanie byłoby

w zimie dla małych dzieci, biedniejszych i lichy odzianych, zwłaszcza zmuszonych chodzić do szkoły z przeciwnego końca wsi, wprost niemożliwym.

Starostwo jednak, które na prośbę gminy nie poczyniło żadnych kroków, i Rada szkolna, która układała się z wójtem o cenę kupna, są innego zdania, w tym razie całkiem błędnego.

Zapytujemy c. k. Radę szkolną krajową, czy zechce skłonić podwładne sobie czynniki, które mają rozstrzygać o wyborze miejsca pod szkołę w Zawadce, aby się w tej czynności kierowały względami wyłącznie na korzystne dla dostępu dziatwy szkolnej położenie placu, niemożliwie w środku wsi.

Lwów, 12. 10. 1907.

Interpelujący
Jan Stapiński.

Krempa, F. Włodek, Bojko, Effinowicz, Oleśnicki, Skołyśzewski, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Bohaczewski, Szwed, Huryk, Barabasz, Szmigielski, Staruch.

Interpelacya

posła Filipa Włodka i towarzyszy do c. k. Rady szkolnej krajowej w sprawie stosunków w szkole ludowej w Tęgorborzy powiat Nowy Sącz.

Od kilku lat znoszą mieszkańcy w Tęgorborzy straszne nadużycia ze strony tamtejszego kierownika szkoły, Jana Kosiatego i pomimo, że już kilkakrotnie udawano się w tej sprawie do inspektora p. Barbackiego, nic się nie zmieniło.

W jaki sposób obchodzi się nauczyciel Kosiaty w szkole z dziećmi, dają wymowne świadectwo przykłady: Andrzej Połomski jeździł z synem do lekarza, któremu Kosiaty naderwał ucho. Uczniowi Janowi Bodzionemu wyrwał garść włosów. Jednego chłopaka wyniósł za kark ze szkoły i rzuciwszy go o ziemię, począł go bić pięściami po głowie i kopać nogami, dopiero na widok biegnącego na ratunek chłopcu gospodarza Piotra Połomskiego, który na krzyk dziecka wypadł z domu, złapał Kosiaty obitego ucznia za kark, wniósł do sieni i zamknął drzwi przed nadbiegającym Połom-

skim. Zającowi, wyrobnikowi, pobił córkę tak silnie, że przez kilka dni miała rękę zapuchniętą i sine od pobicia plecy, a kiedy ten żalił się przed sąsiadami, Kosiaty zaskarżył go o oszczerstwo. Wilhelm Kuźma prosił Kosiatego, ażeby mu uwolnił córkę od nauki, a kiedy ten nie chciał, przyniósł mu kilka kg. cukru i Kosiaty uwolnił ją wtenczas na 1 miesiąc. Po miesiącu pisze Kosiaty kartkę do Kuźmy, by przysłał córkę do szkoły. Kuźma przynosi masło i kierownik uwalnia ją na dwa miesiące. Po dwóch miesiącach Kuźma przynosi olbrzymią kukielkę (chleb), Kosiaty uwalnia ją znowu na jakiś czas. Ale kiedy po miesiącu dostał znowu kartkę i udał się do Kuźmy bez prezentu, mówiąc, że musiałby ostatnią krowę sprzedać dla niego, wtenczas Kosiaty oskarżył go o gwałt publiczny w szkole. Na rozprawie Kuźmę uwolniono, ale Kosiaty apeluje dalej i odgraża się w szkole wobec dzieci, że „Kuźma musi kawałek gruntu sprzedać dla adwokatów“ lecz Kuźma i poraz drugi został uwolniony.

W grudniu r. 1906 wysłały wszystkie gminy, należące do okręgu szkolnego, podpisy do Rady szkolnej krajowej do Lwowa z protestem przeciwko zamianowaniu Kosiatego stałym nauczycielem w Tęgoborzy, ale do tego czasu nie ma żadnej odpowiedzi. Nadto udało się z każdej gminy po dwóch delegatów do inspektora p. Barbackiego, lecz ten wysłuchawszy skarg chłopów, odpowiedział: co chcecie od niego, bardzo dobrze wam kasę prowadzi“. Jeżeli w oczach p. Barbackiego, który jest inspektorem szkolnym a nie kas Raiffeisena, Kosiaty jest wzorowym kasyerem, należałoby usunąć go ze stanowiska nauczyciela, więc niechby się zajął kasą.

Jak „dobrze“ nauczyciel-kasyer „prowadzi kasę“ wedle zdania p. inspektora p. Barbackiego — również świadczą dowody: Kosiaty, będąc kasyerem, pożycza tylko tym, którym chce, a kiedy biedny chłop potrzebuje pieniędzy, musi się drogo opłacać „dobremu kasyerowi“. Stało się zasadą, że jeżeli chłop nie przyniesie Kosiatemu prezentu za kilka koron, może czekać na pożyczkę i cały rok. Chłopi przynoszą jaja, masło, miód, biorą u żydów koniaki, wódki, piwo, cukier i t. p. na kredyt i niosą „dobremu kasyerowi“ a dostawszy pożyczkę, część tych pieniędzy zostawiają w żydowskich sklepach, za prezenta Kosiatemu. Pieniądze mogą być wydawane tylko w środe,

lecz kto przyniesie znaczniejszy prezent, może dostać każdej chwili, jak np. Piotr Bodzony dostał 600 koron w niedzielę po sumie, bo przyniósł dwa koguty, a zaś przy wydawaniu pieniędzy nie było nikogo, gdyż do wydawania pożyczek jest przeznaczona środa.

Nauczyciel taki, który w szkole szerzy demoralizację przez obchodzenie się z dziećmi w jak najgorszy sposób i przez pobieranie prezentów za uwalnianie dzieci od nauki, zaś poza szkołą zajmując miejsce funkcyonaryusza w instytucyi dobroczynnej, powoduje się również daninami, częstokroć dostarczaniem z konieczności, zasługuje, jeżeli już nie na surowe napomnienie urzędowe, połączone z warunkiem poprawy, to co najmniej jeśli w dodatku i gmina sprzeciwia się — na nienadawanie mu stabilizacji w gminie, w której ma jak najgorszą opinię.

Zapytujemy c. k. Radę szkolną krajową, czy zechce podane fakta stwierdzić i złemu zapobiedz?

Interpelujący
Filip Włodek.

Bojko, Stapiński, Szmigielski, Oleśnicki, Korol, Effinowicz, Mazikiewicz, Bohaczewski, Szwed, Kuryłowicz, Kramarczyk, Barabasz, Krempa, Staruch, Huryk.

Interpelacja

posła Filipa Włodka i towarzyszy do c. k. komisarza rządowego w sprawie budowy szkoły w Skrzyszowie p. Tarnów.

Gmina Skrzyszów już od r. 1895 stara się o wybudowanie szkoły, gdyż istniejąca szkoła jest bardzo licha, nie możliwa do poprawy i już zupełnie na szkołę nieodpowiednia.

W ciągu tych lat przeprowadzono bardzo wiele dochodzeń i pertraktacyi, przyczem gmina Skrzyszów wypłaciła koszta na sporządzenie kosztorysów w kwocie 100 koron, a budowa ciągle się odwlekała. Gmina nie mogąc doczekać się budowy tej szkoły, zobowiązała się przy pertraktacyi 2. sierpnia 1904 ustawaową prestacyę stron konkurencyjnych wypłacić 120 procent w jednym roku, aby tylko przyspieszyć budowę. I na pod-

stawie tej pertraktacji Rada szkolna krajowa wydała orzeczenie z dnia 13. maja 1905 l. 16.740 na budowę tej szkoły.

Na podstawie tego orzeczenia gmina Skrzyszów miała złożyć 120 procent prestacyę w kwocie 6042 koron, co też w roku 1905 uściła, uzupełniając tylko małą kwotę w pierwszych miesiącach 1906 roku, a więc gmina Skrzyszów obowiązek swój w zupełności wykonała, spodziewając się, że budowa szkoły w r. 1907 według orzeczenia ukończona zostanie.

Budowa ta oddana została przez c. k. Radę szkolną okręgową niejakiemu p. Hakbeilowi za 16.000 koron, lecz ten widocznie, że za tanio się zgodził, więc nie przystępował do budowy i został oddalony, a inni przedsiębiorcy chcieli o trzy lub cztery tysiące koron więcej nad kosztorys.

Pomimo licznych prośb gminy Skrzyszowa, wnoszonych do rady szkolnej okręgowej o przyspieszenie budowy szkoły, budowa ta dotąd zaczęta nie została. Z tego powodu gmina Skrzyszów wniosła prośbę do c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwowie o przyspieszenie budowy szkoły.

Widocznie w załatwieniu tej prośby Rada szkolna krajowa reskrypsem z dnia 16. sierpnia br. l. 35.127 postanowiła, aby gmina Skrzyszów we własnym zarządzie zajęła się budową tej szkoły i o tem c. k. Rada szkolna okręgowa w Tarnowie reskrypsem z dnia 30. sierpnia b. r. l. 1402 podała do wiadomości Zwierzchności gminnej w Skrzyszowie. Aby nie odciągnąć budowy szkoły, Rada gminna na posiedzeniu w dniu 22. września 1907 uchwaliła przyjąć tę budowę we własnym zarządzie kosztem 16000 koron, lecz nie można było odszukać takiego przedsiębiorcy, któryby za przeznaczoną kwotę podjął się wybudować tę szkołę, wszyscy chcieli wyżej o 3 tysiące koron nad kosztorys. Nareszcie odszukano przedsiębiorcę, który za najniższą cenę 18.000 zobowiązał się wybudować tę szkołę i z tymże gmina zawarła umowę pisemną.

A więc wobec tego gmina Skrzyszów, zobowiązała się dołożyć do budowy tej szkoły sumę wynoszącą nad kosztorys 1500 koron, gdyż innego wyjścia nie było.

Według obowiązującej ustawy o budowie szkół ludowych, strony konkurencyjne obowiązane są tylko złożyć 120

procentową prestacyę od podatków, a resztę kosztów ma dołożyć fundusz szkolny krajowy. W niniejszej sprawie Rada szkolna krajowa zastosowała się w pierwszym orzeczeniu do ustawy, lecz nie mając przedsiębiorcy takiego, któryby za kosztorysową kwotę podjął się budować, c. k. Rada szkolna krajowa cofnęła pierwsze orzeczenie, a ostatnim reskrypsem postanowiła, aby gmina Skrzyszów zajęła się budową, nie wspominając o wyższych kosztach nad kosztorys, które to koszta winny być z funduszu szkolnego krajowego pokryte.

Gmina Skrzyszów, chcąc już raz piekącą sprawę do skutku doprowadzić, gotową jest dodać od siebie kwotę 500 koron, ponad obowiązkową prestacyę, ale tysiąc koron winien dodać fundusz szkolny krajowy.

Zapytujemy tedy: Czy c. k. Rada szkolna krajowa zechce jak najrychlej to żądanie gminy Skrzyszowa spełnić?

We Lwowie, 12. października 1907.

Interpelujący
Filip Włodek.

Bojko, Buynowski, Oleśnicki, Huryk, Bohaczewski, Mazikiewicz, Potoczek, Stapiński, Szmigielski, Krempla, Staruch, Kuryłowicz, Szwed, Kramarczyk, Korol, Pastor.

Interpelacya

posła Krempla i tow. do c. k. Rządu w sprawie nakazu Starostwa w Ropczycach o zalesienie gruntów wykarczowanych w Brzezinach.

Przed 15 laty został w Brzezinach przez Rząd wykarczowany las i na licytacyi oddany gospodarzom w dzierżawę do uprawy i zasiewu.

Z powodu długów, na ten las zaciągniętych, nabył go na własność niejaki Mojżesz Schlesinger.

W krótko nowy właściciel rozparcelował ten grunt i sprzedał włościanom z gwarancją, że rząd pozwolił na karczunek, który poprzednio i sam jako właściciel przeprowadził. Włościanie, przeważnie najubożsi, posiadający ledwie po jednym lub półtora morga gruntu, nabyli pojedyncze parcele na własność z zamia-

rem kultury plonów zbożowych. Tymczasem c. k. Starostwo pod surowym rygorem nakazało nabyte grunta możliwie szybko zalesić, uskutecznienie czego stałoby się dla tych włościan kłeską, gdyż grunta kupili tylko celem uprawy, zaś zalesienie obszaru, który wykarczował poprzedni właściciel, a zapoczątkował sam Rząd jest bardzo drogiem i przyprowadziłoby włościan do zupełnej ruiny materialnej.

Podpisani zapytują c. k. Rząd, czy zechce nakaz zalesienia parcel dawno wykarczowanych w Brzezinach cofnąć i dać zezwolenie na zapisanie spornych parcel w katastrze gruntów ornych, zwłaszcza dlatego, że z winy c. k. Rządu zmiana kultury nastąpiła.

Lwów, 12. listopada 1907.

Interpelant:
Krempa.

Bojko, Filip Włodek, Stapiński, Skoły-szewski, Kuryłowicz, Oleśnicki, Effenowicz, Bohaczewski, Mazikiewicz, Szwed, Szmigielski, Staruch, Barabasz, Huryk.

Interpelacya

posła Krempey i towarzyszy do Wydziału krajowego w sprawie wykonania ustawy krajowej z 9. grudnia 1899 r. Dz. u. kr. Nr. 20.

Wiadomo nam, że przez Wysoki Sejm została uchwalona ustawa o dzieleniu gruntów wspólnych.

Ustawa ta była sankcyonowaną w dniu 9. grudnia 1899 r. Dz. u. kr. Nr. 20.

W gminach okolicy Bienkowiec, powiatu Myślenice, jest bardzo dużo wspólnych gruntów, pastwisk i lasów, wspólnie używanych.

Są to spółki, będące własnością kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu gospodarzy.

Gospodarstwo na nich nie jest uregulowane, ani podzielone między poszczególnych właścicieli, wskutek czego spółki te nie przynoszą należytego dochodu, bo nie jest możliwem prawidłowe gospodarowanie.

Przez to tracą wszyscy i wspólnie te obszary przedstawiają opłakany stan. Gdyby natomiast były podzielone, stałaby się każdy właściciel swój obszar należycie uprawić, bądź zalesić.

Nadto obszary te stają się powodem licznych, uciążliwych i kosztownych procesów, skutkiem łakomstwa niektórych właścicieli, co bywa częstokroć wprost ruiną rolnika.

W dzisiejszych warunkach podział na drodze sądowej jest niezmiernie trudny i kosztowny, a w razie gdyby chociaż jeden tylko ze współwłaścicieli się nie zgodził, podział uskuteczniiony być nie może, chyba w drodze licytacji.

W tej sprawie wniesiono podanie do Wydziału krajowego, o wdrożenie podziału z tytułu wyż powołanej ustawy, jednak dotąd ten podział pomimo przyrzeczeń nie nastąpił.

Z uwagi, że dobrodziejstwa i ulgi tą ustawą przyznane są tylko do 15 lat, że od sankcyonowania ustawy upłynęło już 8 lat, że spółek tych wiele jest we wszystkich górskich okolicach powiatów: myślenickiego, wadowickiego, żywieckiego i nowotarskiego, że zatem pozostaje już tylko zbyt krótki czas do uregulowania i podziału takiego mnóstwa spółek.

Zapytujemy, czy Wydział krajowy zechce jak najrychlej przedsięwziąć podział i regulację spółek rolnych w myśl ustawy krajowej z 9. grudnia 1899 Dz. u. kr. Nr. 20.

Interpelant:
Krempa, w. r.

Bojko, F. Włodek, Skoły-szewski, Mazikiewicz, Oleśnicki, Bohaczewski, Stapiński, Kuryłowicz, Effenowicz, Staruch, Barabasz, Huryk, Szwed, Szmigielski.

Interpelacya

pp. Starzyńskiego i towarzyszy do c. k. Rządu w sprawie budowy gmachu gimnazjalnego i gmachu dla Seminarjum nauczycielskiego w Sokalu.

Zważywszy, że ofiary, jakie ponosi gmina król. miasta Sokala na pomieszczenie Seminarjum nauczycielskiego są dla gminy zbyt uciążliwe, a termin,

w którym miała się rozpocząć budowa gmachu seminaryjnego już dawno upełniał;

zważywszy, że gmina król. miasta Sokala zgodziła się na wszystkie, postawione przez c. k. rząd warunki i wzięła na siebie zobowiązania, przekraczające znacznie jej siły, byle tylko zapewnić jej najprędsze rozpoczęcie budowy gmachu seminaryjnego;

zważywszy, że otwarte w r. 1906 gimnazjum w Sokalu już teraz zaledwie pomieścić może wszystkich uczniów I. i II. klasy, a bezwarunkowo nie pomieści już III. klasy, i że wskutek tego było zamierzeniem rozpocząć już z wiosną roku 1907 budowę gmachu gimnazyalnego, ażeby mógł być na czas gotów;

zważywszy, że oba wspomniane zakłady naukowe położone są bardzo daleko od miasta, po drugiej stronie rzeki Bugu, co ogromnie utrudnia dzieciom szkolnym uczęszczanie do zakładów w zimnej lub deszczowej porze roku i przyprawia je o choroby, a przytem zabiera zbyt wiele czasu i młodzieży i nauczycielom;

nijęj podpisani zapytują:

1) Z jakich powodów nierozpoczęto dotychczas budowy gmachu gimnazyalnego i budowy seminaryum nauczycielskiego w Sokalu?

2) Kiedy zamierza wreszcie c. k. Rząd przystąpić do rozpoczęcia budowy obu tych wspomnianych gmachów szkolnych?

Lwów, 12. października 1907.

Interpelant:

St. Starzyński, w. r,

Gniewosz, Schnell, Sala, Mycielski, Szepteyki, Czaykowski, Vivien, Rayski, Winc. Krański, Białoskórski, W. Gnoiński, Jan Urbański, Lityński, Bobrzyński, Kozłowski, Paygert.

Interpelacya

posła Krempy i towarzyszy do c. k. Rady szkolnej krajowej w sprawie stosunków w gronie nauczycielskiem w gminie Kamieniu, powiat Nisko.

W Kamieniu, powiat Nisko, prowadzi kierownictwo szkoły ludowej nauczyciel Aleksander Kuźniarski.

Tak on, jak i jego żona, lekceważą sobie obowiązki nauczycielskie do najwyższego stopnia.

Zdarzyło się n. p. że żona jego bez urlopu nie uczyła przez kilka miesięcy, jakkolwiek nie było do tego żadnego usprawiedliwiającego powodu.

Zdarzyło się także, i w czasie niepełnienia obowiązków nauczycielskich przez żonę, nie przychodził do szkoły również i p. Kuźniarski tak, że syn, nie należący wcale do grona nauczycielskiego, zastępował w klasie ojca.

Zastępstwo żony swej oddał p. Kuźniarski nauczycielce p. Franciszce Siemieńskiej, która zmuszoną była równocześnie uczyć w dwóch klasach.

Ponieważ z powodu lekceważenia obowiązków kierownika i jego żony nauka dużo cierpiała i ponieważ z powodu zbliżania się końca roku szkolnego nauczycielka p. Siemieńska prócz udzielania nauki w klasie, przez nią prowadzonej, zastępująca nieobecną p. Kuźniarską, widziała, że znaczna część materiału naukowego nie zostanie wyczerpaną z powodu nieprawidłowej nauki, prosiła c. k. Radę szkolną okręgową, by ta sprawę regularnej nauki załatwiła.

Z tego powodu, że p. Siemieńska powiadomiła c. k. Radę szkolną okręgową o niespełnieniu obowiązków nauczycielskich przez kierownika i jego żonę, powstała z jego strony zawiść mściwa do p. Siemieńskiej.

Doszło do tego, że kierownik ten przysłaną p. Siemieńskiej pensję napowrót odesłał do Niska, a nawet nie wahał się rzucić na niewinną oszczerstwo, za które został sądownie skazany na 7 dni aresztu.

Nie dając za wygraną, postarał się o to, że p. Siemieńskiej na bezpodstawne doniesienia wytoczono śledztwo ze strony Rady szkolnej okręgowej za rzekome przestępstwa dyscyplinarne, z których też nauczycielka zupełnie się oczyściła.

Zważając, że zawiść kierownika do niej, całkiem niesłuszna, mogłaby z czasem doprowadzić do zbyt wielkiego nieporozumienia, które w gronie nauczycielskiem miejsca mieć nie powinno, dalej zważając, że stosunki stawały się z ka-

żnym dniem bardziej przykre ze strony kierownika, którego głos jako kierownika może u władz znaleźć prędzej posłuch, aniżeli głos podwładnej mu nauczycielki, zważywszy te okoliczności, prosiła p. Siemieńska o przeniesienie ją z Kamienia do Grobli.

Chociaż ze względu na powagę nauki prośba p. Franciszki Siemieńskiej dawno już powinna była być wypełnioną pomyślnie, jednak z niewiadomych powodów sprawa dotychczas pozostaje niezłatwioną.

Zapytujemy c. k. Radę szkolną krajową, czy zechce jak najrychlej powyż naprowadzone okoliczności stwierdzić i anormalnemu stanowi rzeczy kres położyć.

Lwów, dnia 12. grudnia 1907.

Interpelant:
Krempa, w. r.

Stapiński, F. Włodek, Bojko, Skołyśzewski, Szmigielski, Effinowicz, Oleśnicki, Bohaczewski, Mazikiewicz, Kuryłowicz, Staruch, Barabaszy, Huryk, Szwed.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do JE. Pana prezydenta Rady szkolnej krajowej w sprawie niestosowania się do przepisów ustawy szkolnej c. k. rady szkolnej okręgowej w Mielcu.

Przepis art. 7. z dnia 24. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 49, nadwyżkę przeznaczoną 10 procent podatków bezpośrednich opłacanych w gminie na rzecz szkoły ludowej pokrywać ma fundusz krajowy szkolny; nie jest stosowany w powiecie mieleckim, a nie jest stosowany do gminy Wampierzów.

W naszym powiecie c. k. Starosta, jako Prezes rady szkolnej okręgowej, zajmujący się specjalnie wyborami nie ma czasu jako taki zarządzić, aby preliminarz szkolny w powiecie uregulowanym został.

Toteż gmina Wampierzów płaci 50 proc. na preliminarz szkolny. Wprawdzie przeprowadziła c. k. Rada szkolna okręgowa konkurencyę przed 2 laty, ale niestety do dziś gmina 50 proc. płaci, a płaci całkiem bezprawnie.

Z tego powodu zapytujemy JE Prezydenta Rady szkolnej krajowej:

Czy nie uznaje za stosowne JE. wpłynąć na c. k. Radę szkolną okręgową w Mielcu, aby przepis szkolny i do gminy Wampierzów zastosowanym został.

Lwów dnia 12. października 1907.

Interpelujący:
Krempa.

Stapiński, Staruch, Barabaszy, Oleśnicki, Effinowicz, Huryk, Kuryłowicz, Skołyśzewski, Szmigielski, Mazikiewicz, Włodek, Bojko, Bohaczewski.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do Wysokiego Wydziału krajowego.

Jan Bajdas cieszył się zaufaniem jako pierwszy pisarz gminny Pysznicy i Kłyżów, zdolny, pracowity i uczciwy aż do czasów wyborczych.

Nieszczęście chciało dla niego, że wybór ludowca zyskał większość, a chociaż Bajdas nie brał czynnego udziału w agitacyi wyborczej, został on kozłem ofiarnym wobec marszałka Rady powiatowej w Nisku i lustratora i za rzekomą agitacyę przeciw hr. Resignerowi, Bajdas został bez żadnego powodu zasuspendowany.

Otóż Wydział powiatowy bezprawnie wywarł na tym pisarzu zemstę i usanał Bajdasa z pisarstwa dwu gmin, pomimo, że rady gminne chcą go w pisarce utrzymać, co lustratorowi wyraźnie oświadczyły, a narzucił organistę z Pysznicy bez kwalifikacyi.

Charakterystycznym jest opowiadanie ludności okolicy tamtejszej, że wójcia rzeczonych gmin brali worki mąki od hr. Resignera za agitacyę i dlatego wójcia nie życzą sobie Bajdasa pisarzem, jak to okazuje się z faktu, że wójt Pysznicy Błażejowicz przez 4 miesiące nie pokazał dziennika kasowego, aby Bajdas nie widział, jakie tam poczynił zapiski.

Wystarczy dowód załączony, oświadczenie radnych gminy Kłyżów, ażeby udowodnić, kogo sobie radni życzą mieć sekretarzem gminnym.

Wobec tego zapytują podpisani Wysocki Wydział krajowy:

1. Czy nie uzna za stosowne pouczyć Wydział powiatowy, iż nie ma prawa suspendować pisarzy gminnych bez uchwały Rady gminnej?

2. Czy zechce Wydział krajowy z urzędu zbadać bezprawne suspenzye pisarzy przez Wydział powiatowy w Nisku i takowe usunąć.

Lwów dnia 12. października 1907.

Interpelujący:
Franciszek Krempa.

Włodek, Bojko, Stapiński, Skołyśzewski, Stojałowski, Korol, Mogilnicki, Bohaczewski, Szmigielski, Oleśnicki, Barabasz, Staruch, Effenowicz, Hanczakowski.

Oświadczenie!

Z powodu usunięcia z pisarki gminnej Jana Bajdasa z Pysznicy w gminie Kłyżów przez Wydział Rady powiatowej w Nisku, który wbrew naszej woli wprowadził w urząd pisarza Henryka Chochorowskiego, organistę z Pysznicy, podpisani członkowie Zwierzchności gminnej i Rady gminnej oświadczają niniejszem, że Jan Bajdas, który od 28. czerwca 1906 do 17. lipca 1907 prowadził pisarkę gminną w tutejszej gminie bez żadnego zarzutu, a czynności swoje sprawował z zadowoleniem Rady gminnej i całej gminy. Dlatego podpisani członkowie protestują przeciw usunięciu z pisarki gminnej Jana Bajdasa i żądają stanowczo wprowadzenia go w urząd pisarza gminnego.

W dowód czego kładziemy swoje podpisy.

W Kłyżowie, dnia 18. sierpnia 1907.
Franciszek Krzol, zastępca naczelnika gminy, pr. Franciszka Dybka; Jakób Słota, asesor; Jan Tofil, asesor; pr. Dybka; Sebastian Reiner, radny; Kazimierz Sobita, radny; Józef Słomiany, radny; Marcin Dybka, radny; Józef Mazur, radny; Józef Świeca, radny; Marcin Drag, radny; Stanisław Surowaniec, radny; Wojciech Maślach, radny; Tomasz Cichoń, radny; Jakób Maślach, radny.

Interpelacya

posła Jakóba Bojki i tow. do c. k. Rządu w sprawie wydania Jana Szczotki

przez rząd austriacki władzom rosyjskim.

Przed kilku miesiącami przyaresztowano w Krakowie Jana Szczotkę, z Królestwa Polskiego pochodzącego. Areszt miał miejsce na żądanie władz rosyjskich, które też domagały się wydania przyaresztowanego. Żądanie ekstradycyi było umotywowane tem, że przyaresztowany Jan Szczotka oprócz całego szeregu przestępstw politycznych, jako to obrazy cara rosyjskiego, podburzania do wprowadzenia języka do szkół polskich, oraz podburzania do niepłacenia podatków w myśl uchwały powziętej przez b. członków pierwszej Dumi w Wyborgu, popełnił także przestępstwo udziału w napadzie na monopol (szynk rządowy), a tem samem miał się dopuścić rzekomo zbrodni rabunku, zbrodni zwykłej, podlegającej ekstradycyi w myśl umowy austro-rosyjskiej z 1874 r.

Napady na monopole (szynki rządowe) są w gminach państwa rosyjskiego zjawiskiem codziennem i należą tam „do kategorii aktów politycznych, do których ucieka się masowo rozdrażniona długim stanem anarchii ludność, będąca w walce z uciskiem samowładztwa. W „monopolach“ ludność widzi źródło dochodów fiskalnych, pobieranych przez biurokracyę rosyjską bez zgody reprezentacyi narodowej i to z pogwałceniem ustawy zasadniczej, mającej obowiązywać rząd rosyjski. Wreszcie w monopolach, w których od kilku lat wzmaga się w sposób niesłychany sprzedaż napojów alkoholicznych, ludność, broniąca zasad życia konstytucyjnego, widzi źródło gorszącego zepsucia zatruwania moralnego zdrowia narodu. Szczególnie na ziemiach polskich, gdzie obok szkoły zamkniętej, szynk rządowy stoi otworem, napady na monopole noszą wyraźnie piętno politycznych aktów opozycyjnych ludności, pozbawionej wszelkiej możności walki legalnej i moralnego rozwoju swych sił materyalnych oraz moralnych. I nie tylko z powodów powyższej wyłuszczonej napad na monopol nie może być w Rosyi poczytany za zbrodnię rabunku; w żadnym z tych napadów stojących w związku z ruchem ogólnopolitycznym w kraju, nie przejawia się nigdy lucrum jako motyw po stronie tych, którzy mogą rozpaczą dowiedzeni niszczyć trujący alkohol oraz wpływy ze sprzedaży tych alkoholów pochodzące.

Ciało prawodawcze państwa rosyjskiego, mianowicie Duma druga podkre-

ślą w bardzo znaczący sposób charakter polityczny aktów swoją gwałtownością nieraz znacznie przekraczających rzekomo przestępne znamiona czynu, o które Jan Szczotka był przez władze rosyjskie posądzony. Gdy bowiem w Dumie drugiej ze strony członków „Związku narodu rosyjskiego“, przez prasę europejską ochrzonego mianem „czarnej sotni“, postawiony został wniosek, by Duma w swym charakterze ciała prawodawczego i legalnej tolerancji krajów stanowiących państwo rosyjskie wszelkie gwałty i akty terroru, któremi ludność w granicach państwa rosyjskiego swą polityczną przeciw rządowi dzisiejszemu w Rosyi opozycję przejawia, jako moralnie niegodne i politycznie szkodliwe potępiła, Duma niemal że jednomyślnie a w każdym razie zgodnie z uchwałą b. Koła Polskiego w Petersburgu, skład którego był zupełnie zachowawczym, wniosek takowy odrzuciła. Otóż już samo postawienie takiego wniosku jest dowodem, że w granicach państwa rosyjskiego akty terroru i gwałtu, a w ich liczbie napady na monopol są przez wszystkie stronnictwa a i rząd rosyjski uważane za czyny wyłącznie politycznej natury. I tak kwalifikacja czynów rzeczonych została jeszcze silniej podkreślona przez fakt, że b. Duma z taką zgodnością wszystkich w niej zasiadających stronnictw konstytucyjnych a w ich liczbie i Koła polskiego, wniosek wyżej wymieniony odrzuciła. Fakty te moralnie i prawnie kwalifikują w oczach Europy całej charakter polityczny czynów gwałtownych, do których uciekają się stronnictwa opozycyjne w Rosyi z sankcją moralną społeczeństwa rosyjskiego, z sankcją której wymowne świadectwo złożyła b. Duma druga, w większości swej umiarkowana.

To też we wszystkich krajach europejskich, z wyjątkiem Niemiec, wszelkie żądanie ekstradycji ze strony władz rosyjskich, zostaje systematycznie odrzucone.

Nie mówiąc już o Anglii i o Francji, którym rząd rosyjski wniosków o ekstradycję nawet nie czyni. Szwecya, Dania itd. ostatnimi czasy systematycznie odrzuciły wnioski rządu rosyjskiego o ekstradycję przebywających w tych krajach emigrantów z granic państwa rosyjskiego.

Pomimo tego wszystkiego niektóre władze policyjne w Galicji, a w szczególności władze policyjne miasta Krakowa

stają się zbyt powolnym narzędziem w rękach obserwatorów oraz agentów rosyjskich, bruźdzących w kraju naszym A za dowód tej nieprodukcyjnej gorliwości niech służy cały szereg aresztów, dokonanych przez władze policyjne Krakowa na żądanie i wskazówki władz rosyjskich, aresztów, które wskutek interwencji władz centralnych z Wiednia kończyły się często pomyślnie dla ofiar policyi rosyjskiej.

Nie mówiąc już o tem, że ta powolność niektórych miejscowych władz policyjnych dla natrętnej interwencji władz rosyjskich podkopuje autorytet moralny władzy krajowej i obraża uczucie patryotyzmu oraz godności narodowej mieszkańców tego kraju, należy zwrócić jeszcze uwagę na ten fakt, że postępowanie niektórych miejscowych organów policyjnych, a w szczególności miasta Krakowa wytwarza albo niezmiernie trudne położenie polityczne, jak np. w sprawie uwięzienia p. Dobrodzińskiego, bywatelki austriackiej, zaaresztowanej w Krakowie wskutek zbyt gorliwego przejmowania się policyi krakowskiej żądaniami władz rosyjskich, albo też stają się przyczyną uchwał, których konsekwencją, nieprzewidzianą wprawdzie z góry, jest powołanie wszelkiego prawa.

Ilustracją tej właśnie drugiej ewentualności jest sprawa p. Jana Szczotki który, pomimo oczywistych dowodów swej działalności politycznej, został na podstawie uchwały ministra sprawiedliwości z dnia 11. marca 1907 r. l. 5,528 wydany władzom rosyjskim. Ekstradycya ta miała atoli zastrzeżenie wyraźne, że władze rosyjskie pociągać będą Jana Szczotkę do odpowiedzialności tylko o zbrodnię rabunku popełnioną jego (Szczotki) wydaleniem się z granic państwa rosyjskiego i że sądy zwyczajne rozstrzygać będą o winie ekstradowanego.

Tymczasem władze rosyjskie — jak adwokat przysięgły Szczotki p. Stanisław Patek donosi — oddały oskarżonego pod sąd wojenny, rozprawę naznaczono na dzień 15 bm. Janowi Szczotce grozi dziś kara śmierci.

Jeżeli zważymy, że stan wojenny, pod którym dziś jęczy Królestwo Polskie wraz z jego procedurą sądów polowych i wojennych jest wyjątkowym stanem politycznym, który zawieszono nad krajem za jego nastrój opozycyjny, że sądy

wojenne, dziś funkcjonujące w zaborze rosyjskim są niezem więcej jak wyjątkową instytucją reakcyi politycznej, to musimy przyjść do wniosku, że Jan Szczotka został wydany w ręce władz rosyjskich, które go jako przestępcę politycznego sądzić zamierzają.

W każdym razie oddanie Jana Szczotki pod sąd wojenny jest formalnem pogwałceniem warunków, pod jakimi ekstradycya miała miejsce, a tem samem jest ciężkiem obrażeniem postanowienia oraz tych zastrzeżeń, jakie c. k. władze austriackie, zgadzając się na ekstradycyę, poczyniły.

Wobec wszystkiego tego, co powyżej, podpisani zapytują c. k. Rząd:

Czy wiadomym Mu jest wypadek Jana Szczotki oraz fakt niezastosowania się władz rosyjskich do zastrzeżeń poczynionych w uchwałę ministra sprawiedliwości orzekającej ekstradycyę?

Jakich środków zamierza użyć, aby zapewnić poszanowanie postanowieniom c. k. Rządu przez władze rosyjskie?

Jakich środków c. k. Rząd zamierza użyć obecnie i w przyszłości, by nie dopuścić do lekceważenia uchwał c. k. Rządu przez władze rosyjskie; oraz

Jakich zamierza użyć środków, by w przyszłości nie dopuścić do zbyt gorączkowego oraz niekarnego, a dla interesów moralnych i politycznych kraju szkodliwego postępowania niektórych miejscowych władz policyjnych, a w szczególności tychże władz z miasta Krakowa?

Lwów, dnia 12. października 1907.

Bojko,

Stapiński, Krempla, F. Włodek, Kramarczyk, Szponder, Szwed, Huryk, Barabasz, Staruch, Bohaczewski, Oleśnicki, Mogilnicki, Szmigielski.

Sprawozdawca poseł **Mazikiewicz**
(czyta):

Interpelacyja

posła Szmigielskoho i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa w sprawie rozporządzenia c. k. Starosty Russockoho w Brodach wzboroniujuzczoho w pohranycznym pojasi pasty chudobu na polach przytykajuczich do hrancyi rosyjskoi.

Wid czotyroch lit istnuje rozporządzenie c. k. starosty Russockoho w Brodach, kotrym zaboroniuje sia pasty chodobu selanam na ich polach przytykajuczich do hrancyi rosyjskoi aż o widdaleniu odnoho kilometra. Czerez se rozporządzenie terplat' selane hromad Stremylna, Mykolajowa, Sterkowycz, Adamiwky, Uwyna, Zahrobła, Barylowa itd. pozajak ich pola położeni blyższe jak 1 km. od hrancyi rosyjskoi, bo żandarmerija wykonujucza te rozporządzenie zapysuje i widdaje do sudu kożdoho, koho zachopyt na poły blyżko hrancyi koły win pase chudobu. W ostatnych troch misiaciach zasudżeno z powyższe zhadanych sił w c. k. Sudi w Łopatyni powerch sto selan na wysoki hroszewi kary pr. Maksyma Dołajczuka z Uwina zasudżeno na 50 K kary za pasenie chudoby blyżko hrancyi. Najbilsze czerez to rozporządzenie terplat bidnijszi, szczo majut łysz swoi pola położeni w pojasi obniatim rozporządzeniem c. k. Starosty.

Pidpysani zapytujut Wysoke c. k. Prawytelstwo, czy znaje ono pro se rozporządzenie c. k. Starosty w Brodach i czy zwolyt usunuty jeho tym bilsze, szczo w zhadanim powiti ne hrasuje żadna choroba ani w drubych powitach położonych po pid hrancyiu toho roda rozporządzenia c. k. starostiw ne istnujut.

Interpelant
Szmigielskyj.

Bohaczewskyj, Stapiński, F. Włodek, Korol, Krempla, Staruch, Barabasz, Mazykewycz, Szwed, Olesnyckyj, Huryk, Effinowycz, Mohylnyckyj, J. Jaworskyj.

Interpelacyja

posła Andrija Szmigielskoho i tow. do Wydiłu krajewoho w sprawie neprawnoho wykonuwania prypysiw zakona hromadskoho i szkidlywoi hospodarky hromadskoi wedenoi czerez naczalnyka hromadskoho Semena Czernija w hromadi Worobijiwci pow. zbaraskoho.

W hromadi Worobijiwci pow. zbaraskoho wede hromadsku pysarku Martyn Wolanik, kotryj riwnoczasno jest i członem rady hromadskoi. Pozajak wsiaka płatna funkcyja hromadska jest wzboronena członowy rady hromadskoi piśla obwiazujuczoho zakona hromadskoho a nad-

to pysar i jako radnyj hromadskyj Martyn Wolanik nadużywa swojeji funkcyi pysarskoi na szkodę hromady, to członki rady hromadskoi w przypysaniu czysli dwóch trefnych zażadały wid naczałnyka hromadskoho Semen Czernija, szczo by win skłykaw radu hromadsku i aby ta uchwałoju swojeju uprawnyła fungowanie Martyna Wolanika. Odnak naczałnyk hromady Semen Czernij ne spownyw zakonnoho żadania członkiw rady hromadskoi, ale w neprawnyj sposib, bo bez uchwały rady hromadskoi pokłykaw na zastupnyka w misce radnoho Martyna Wolanika, Wasyla Bardyna, kotryj bere udił w naradach i uchwałach rady hromadskoi. W takij neprawnyj sposib, bo bez uchwały rady hromadskoi imenuwaw takoz kasyjerom hromadskym swoho brata i taksatoriw wid szkid polewych.

Na zapyty radnych hromadskych czomu wede w tak samowilnyj sposib swij urjad, widpowidaje, szczo jemu sia tak chce, a na przedstawienie w zbaraskim starostwi i wydili powitowym hromadiane ne zyskały żadnoi prawnoi pomocy zapobihajuczyj takij neprawnyj samowoli seho naczałnyka hromady. Czujuczy sia takim bezpecznym Semen Czernij, jako wijt, poczynaje dilały i na szkodę materialnu hromady, a imenno bez uchwały rady hromadskoi pobudowaw kernyciu, ne predložywszy rachunku wydatkiw toi budowy pered radoju hromadskoj.

Z zapomohy udielenoi mynuwszoho roku c. k. Starostwom w Zbarażu po powodu elementarnoho wypadku hradu w kwoti 200 koron, sto koron wypłatyw w dorozu widrobku, a 100 karon kazaw wydaty sobi iz kasy hromadskoi i na jaku cil obernuwich, nihto ne znaje. Hromadiane i w tij sprawi udawały sia i do c. k. starostwa i do Wydiłu powitowoho w Zbarażu, odnak pomocy prawnoi i w tim razi ne znajszły.

Pidpysani prote zapytujut: czy znaje Wydił krajewyj pro si postupky seho wjyta i szczo zamirjaje zdilały, aby ti nezakonni weczynky usunuty.

Interpelant
Szmigielskyj.

Bohaczewskyj, Stapiński, F. Włodek, Korol, Krempa, Staruch, Barabasz, Mazykewycz, Szwed, Olesnyckyj, Huryk, Effinowycz, Mohylnyckyj, J. Jaworskyj.

Interpelacyja

posła Andrucha Szmigielskoho i tow. do

Pana Marszałka krajewoho hrafa Badenioho w sprawi hospodarky rady hromadskoi mista Drohobycza.

Dnia 1. sierpnia 1907 roku poruczyla Prezydija Wydiłu krajewoho urjadnykowy Wydiłu krajewoho p. Teodorowyczewy perewedenie szkontrum kasy i lustracyju hromadskoi hospodarky w Drohobyczy.

P. Teodorowycz wykonaw se poruczenie Wydiłu krajewoho, perewiw szkontrum kasy i lustracyju hospodarky hromady Drohobycza.

W tim sprawozdaniu, kotroho tut widpys doluczaje sia, wykazaw lustrator Wydiłu krajewoho taku masu neprawylnostyj w wedeniu kasy mijskoi i tak strasznu hospodarku hromady mista Drohobycza, szczo należało spodiwały sia, szczo po tim sprawozdaniu Wydił krajewyj, szczo by położyty konec marnotrawleniu publicznoho majna, powynen buw sej czas Radu mista Drohobycza rozwjazaty i wprowadyty tam komisarja prawytelstwennoho.

Poneże wże dwa misiaci upłynuly wid czasu perewedenia szkontrum, a Rada hromadska mista Drohobycza dalij w toj sam sposib wede hospodarku tak, szczo tij najbohatszij kołyś hromadi, de je centr naftowoho promysłu, hrozyt' bankrotstwo.

Pidpysani zapytujut Pana Marszałka krajewoho hrafa Badenioho, szczo zadumuje zrobyty, szczo by położyty tamu tij hospodarci i zawesty w hromadi mista Drohobycza normalni widnosyny.

Interpelant
Szmigielskyj.

Bohaczewskyj, Stapiński, Korol, Krempa, Staruch, Barabasz, Mazykewycz, Szwed, Huryk, Olesnyckyj, Effinowycz, Mohylnyckyj, J. Jaworskyj.

Wysoki Wydziale krajowy!

W wykonaniu prezydialnego polecenia z dnia 1. sierpnia br. przeprowadziłem szkontrum kasy i lustracyę gospodarki gminnej w Drohobyczu i z czynności tej składam następujące sprawozdanie:

Według dołączonego (aktu) stan znalezionej w kasie w dniu szkontra 29. sierpnia b. r. w potównaniu z wynikami dzienników kasowych był mniejszy o 64.640 koron 11 gr., w gotówce zaś znale-

ziono nieznaczną zwyżkę w kwocie 24 halerzy. Różnica w efektach wyjaśniona w toku szkontra spowodowana została przechowywaniem poza kasą skryptów dłużnych funduszu rzemieślniczego na kwotę 62.863 koron 31 groszy wydaniem Magistratowi kaucyi kasyera w kwocie 1800 kor., bez przeprowadzenia przez dziennik kasowy i dopisaniem odsetek na książeczce Kasy oszczędności Nr. 5939 w kwocie 23 kor. 20 gr. a również nie przeprowadzono tego przez dziennik kasowy. Zwyżka w gotówce 24 gr. została niewyjaśniona. Gdy w roku 1906 Wydział krajowy przeprowadził szczegółową lustrację gospodarki gminnej w Drohobyczu, komisya lustracyjna zajęła się pierwszym rzędzie zbadaniem, czy i o ile wydane przez Wydział krajowy po poprzedniej lustracji zarządzenia zostały wykonane. Komisya stwierdziła, iż cały szereg poleceń wydanych reskryptem wydziału krajowego z 28. września 1906 L. 78.131 pozostał bez skutku, a mianowicie stwierdzono 1) iż cała zapasowa gotówka w kwocie 12.400 koron znajdowała się w kasie podręcznej.

Rada m. nie zastosowała się w tym przypadku do polecenia i nie oznaczyła kwoty, do jakiej przechowywanie gotówki w kasie podręcznej jest dozwolone;

2) znaleziono w kasie przedawniony weksel Liebermana na 620 kor., który w myśl zarządzenia Wydziału krajowego powinien być albo odnowionym albo jako bezprzedmiotowy wydany;

3) wydaje się z kasy efekta bez poprzedniego przeprowadzenia przez dzienniki kasowe; 4) na funduszu pożyczkowym rzemieślników tak jak dawniej prowadzone są dwa dzienniki kasowe, zamiast jednego;

5) szkontra kasy się nie przeprowadza; od ostatniej lustracji Wydziału krajowego, komisya rewizyjna Rady miejskiej żadnego szkontra nie przeprowadziła, i nie ma również śladu, aby burmistrz ze swej strony kasę kiedykolwiek szkontrał;

6) księga kontowa funduszu depozytów prowadzona jest jak dawniej na nieodpowiednich drukach; dla funduszu obrotowego założono wprawdzie z początkiem roku 1907 prawidłową księgę kontową, lecz od lutego nie są w niej ani dochody, ani wydatki wykontowane;

7) w przechowaniu u kancelisty Józefa Zeigera są znaczne stosunkowo kwo-

ty z. t. opłat powierzonych mu do ściągnięcia; — pomimo polecenia Wydziału krajowego Magistrat nie wydał zarządzenia, ażeby wszystkie zebrane przez funkcjonaryuszy gminnych pieniądze składane były do kasy do dnia 8-miu, a nawet tego samego dnia w razie uzbieranej większej kwoty;

8) wypłata robotników dziennych zatrudnionych przy gazowni odbywa się bez kontroli wskazanej instrukcją rachunkowo-kasową — listy plac dziennych robotników dziennych układa dyrektor i sam wypłaty uskutecznia;

9) zaległości czynne nietylko się nie zmniejszyły, ale znacznie wzrosły. Gdy bowiem w r. 1906 wynosiły zaległości kwotę 26.959 kor. 91 hal., to obecnie według dołączonych wykazów, sporządzonych przez kasę wynoszą kwotę 45.677 kor. 74 hal. oprócz zaległości funduszu drogowego w kwocie 1490 kor. 6 hal. —

Komisya stwierdziła przytem, że na sprzedane Salomonowi Lauterbachowi i Leisorowi Garfunklowi jeszcze w roku 1906 parcele gruntowe za kwotę 145 kor. 80 i 87 kor., które pozostają w zaległości, dotychczas kontraktów nie sporządzono, pomimo iż parcele te nowonabywcom od dawna do użytku oddane zostały;

10) pomimo odmiennego zarządzenia Wydziału krajowego grzywny orzekane przez burmistrza nie są na przypisie w księdze kontowej i tak jak dawniej kasa przypisuje je tylko w miarę jak wpływają;

11) sklepy w hali targowej uchwałą z d. 20. listopada 1906 wdzierżawiono z wolnej ręki na rok jeden, a uchwały tej Radzie powiatowej do zatwierdzenia nie przedłożono;

12) Bilansu gazowni na r. 1906 nie sporządzono, a kwitaryusza sznurowego na kwoty pobierane przez gazownię nie zaprowadzono;

13) Kwoty użyte przez gminę z majątku zakładowego, które oprócz pożyczki zaciągniętej we własnym funduszu propinacyjnym wynoszą około 900.000 koron poleconiem Wydziału krajowego, na wstępnie powołanem mają być do majątku zakładowego zwrócone i w tym celu winna była Rada miejska uchwalić plan amortyzacji a po przyjęciu planu tego przez Wydział krajowy do wiadomości, miały być wstawiane raty planem amortyzacyjnym objęte do każdorazowego budżetu.

Rada miejska nietylko do polecenia tego się nie zastawała i planu amortyzacji pożyczek zaciągniętych w majątku zakładowym nie uchwaliła, ale uchwała z dnia 6. czerwca 1907 postanowiła: odpisać z majątku zarodowego kwotę 511.265 kor. 75 gr. użytą w czasie od r. 1873 do końca r. 1899 na rozmaite inwestycyjne cele, tudzież kwotę 367.953 K 96 gr. użytą na budowę gazowni miejskiej i prosić Wydział krajowy o zezwolenie na odpisanie tych sum z majątku zarodowego (odpis z księgi uchwał pod w). Uchwała ta Wydziałowi krajowemu przedłożona nie została.

14. Wydział krajowy polecił reskrypt swój do L. 78131/906 odczytać na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej.

Magistrat do polecenia tego się nie zastosował i odczytał reskrypt ten dopiero w pół roku po doręczeniu na trzecim z rzędu posiedzeniu Rady m. dnia 6. czerwca 1907.

Komisyja stwierdziła znaczne przekroczenia budżetowe w r. 1906 i to takich pozycji, których przekroczenia prawidłowa gospodarka nie dopuszcza.

I tak przekroczone: koszta zarządu o 5.531 K 07 gr. z powodu podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników, przyjęcia nowych woźnych i dyetaryuszów; pożyczkę na sprawienie nowych mundurów dla policji przekroczone o 5158 K z powodu datku świątecznego dla służby miejskiej i zapłacenia połowy należności od dekretów nominacyjnych nowych urzędników.

Wstawiony w budżecie z r. 1906 kwotę 7.800 kor. na spłatę kapitału pożyczonego na gazownię, tudzież kwotę 6.571 kor. 90 gr. na umorzenie kapitałów z majątku zakładowego użyto na pokrycie bieżących wydatków.

Charakterystyczną dla gospodarki gminnej jest sprawa pokrycia kosztów budowy szkoły wydziałowej męskiej i 4-kl. żeńskiej.

Na rozmaite cele inwestycyjne, między innymi na budowę tej szkoły zaciągnęła gmina w r. 1905 za zezwoleniem Wydziału krajowego pożyczkę we własnym funduszu propinacyjnym w kwocie 340.000 kor. Według kosztorysów przedłożonych Wydziałowi krajowemu, z pożyczki tej użyta być miała kwota 289.234 kor. 06 gr. na pokrycie kosztów budowy szkoły wydziałowej męskiej i 4-klasowej

żeńskiej wraz z dobudówką. Budowa ta oddana została w drodze licytacji w przedsiębiorstwo Szwabowiczowi i Süßmannowi podług cen jednostkowych za kwotę 247.428 K 35 gr. zatem znacznie niżej kosztorysu przedłożonego Wydziałowi krajowemu. Z zestawienia rachunku kosztów budowy, tudzież z aktu przeprowadzonej dnia 29. maja 1907 kolaudacji okazało się ostatecznie, iż cały koszt budowy, po uwzględnieniu nawet robót nadkosztorysowych wynosił tylko 244.112 kor. 52 gr. w porównaniu zatem z przeznaczoną na ten cel kwotą 287.234 kor. 06 gr. powinna była gmina na tej budowie zaoszczędzić kwotę 45 121 K 54 gr.

Komisyja lustracyjna stwierdziła jednak, iż z funduszu przeznaczzonego na budowę szkoły nietylko nie pozostała żadna zwyczajka, ale z powodu używania go na pokrycie bieżących wydatków zabrakło do zapłacenia przedsiębiorców 39.112 koron.

Na pokrycie tak znacznego niedoboru w kosztach budowy szkoły nie było żadnego funduszu i w budżecie na rok 1907 nie zostało wcale przewidziane — natomiast jednak pomimo tak złego roku budżetowego, w którym gmina zaangażowana w budowę rzeźni musiała zaciągnąć nową znaczną pożyczkę w funduszu propinacyjnym, znalazła gmina fundusze na regulację płac swych urzędników i funkcyonaryuszy.

Wydatek stały spowodowany podwyższeniem płac przenosi kwotę 20.000 koron.

Przedsiębiorcom budowy szkoły resztę należności w kwocie 39.112 kor. zapłaciła gmina z funduszu przeznaczzonego ściśle na budowę rzeźni (asygnata z 5. lipca 1907 L. 3447.)

Z funduszem tym zaczyna więc gmina gospodarować w zupełnie ten sam sposób, co z funduszem przeznaczonym na budowę szkoły i po ukończeniu budowy rzeźni będzie musiała znaleźć się w podobnym położeniu, że zamiast zaoszczędzenia, okaże się znaczny niedobór, który pokrycia mieć nie będzie.

Koszt budującej się w tym roku rzeźni pokryty będzie z pożyczki 370.000 koron zaciągniętej za zezwoleniem Wydziału krajowego we własnym funduszu propinacyjnym (reskrypt W. k. dnia 27. grudnia 1906 L. 124.434/906.)

Tak samo jak przy budowie szkoły, kosztorys budowy rzeźni przedłożony

Wydziałowi krajowemu był znacznie wygórowany, gdyż opiewał na kwotę 363.795 kor., budowę zaś tę oddano w przedsiębiorstwo, w drodze licytacji za kwotę 338.311 K 20 gr.

Budowa rzeźni w takich rozmiarach, jest jak na stosunki gminy m. Drohobycza zbyt dużą, rzeźnia taka stanowczo rentować się nie będzie, a gmina mogła się ograniczyć do postawienia rzeźni kosztem stu lub kilkudziesięciu tysięcy koron, która na potrzeby mieszkańców przez długi okres czasu aż nadto byłaby wystarczająca.

Jeszcze gmina budowy rzeźni nie ukończyła, a już Rada miejska zamyśla o nowej inwestycji najkosztowniejszej z dotychczasowych, a przechodzącej o wiele możność jej finansów — zamierza budowę wodociągów. W tym też celu uchwałą z dnia 21. czerwca 1906 przyjęła Rada miasta ofertę inżyniera Maślanki na wykonanie przedwstępnych studyów. Zarazem tą samą uchwałą przyjęła Rada miasta ofertę tego inżyniera na wykonanie planu kanalizacji i planu regulacji miasta. Wydatek na wykonanie studyów przedwstępnych budowy wodociągów podług oferty inż. Maślanki nie ma przeność kwoty 80.000 kor. a wydatek na plany regulacji i kanalizacji miasta wyniesie kwotę 20.000 kor.

Uchwalenie wydatku tak znacznego na studia przedwstępne budowy wodociągów, bez obliczenia wpraw, czy gmina wogóle jest w możności ponieść wydatek na budowę wodociągów (koszt budowy ma wynieść 2—3 miliony) bez obmyślenia skąd weźmie fundusze na tę budowę, jest co najmniej przekroczenie i do brze świadczyć o gospodarce nie może.

Co się tyczy wydatku na plany regulacji i kanalizacji miasta, to wydaje się on zupełnie niepotrzebnym, bo gmina mając własne fachowe siły techniczne (inżyniera i asystenta) sporządzenie tych planów im powierzyć może.

Dla uzupełnienia obrazu gospodarki gminnej w Drohobyczu komisya lustracyjna podnieść jeszcze musi panujące tam stosunki budowlane i sanitarne.

Przepisy ustawy budowlanej nie są przestrzegane — Magistrat wydaje konsensusy na budowy, których plany nie są podpisane (wbrew postanowieniu §. 6. ustawy budowlanej) komisya stwierdza przytem, że wiele planów sporządza asystent inż. Sroczyński.

Pozwolenia na zamieszkanie nowych domów udzielane bywają tego samego roku, w którym konsensusy na ich budowę, a odległość od domów sąsiednich nie bywa ściśle według ustawy przestrzegana (kamienica Reiterów wybudowana i zamieszkana w r. 1906 odległość jej od sąsiedniej realności tylko o 1½ metra). W śródmieściu w rejonie ogniochronnym, wiele domów starych, gontami krytych grozi zawaleniem i nadaje się do rozebrania, Magistrat jednak nie zastosowuje do nich postanowienia §. 71. ust. budowlanej, przeciwnie nawet zezwala na ich restaurację i łatanie dachów z pominięciem przepisów zawartych §. 72. ust. budowlanej.

W jednej z najgłośniejszych ulic, najbardziej uczęszczanych, bo prowadzącej do kolei, tuż obok rynku, istnieje okropna rudera, grożąca zawaleniem, która od roku została opróżniona — Magistrat dotychczas nie zarządził jej rozebranie i dopuszcza, że służy obecnie jako miejsce ustępowe, i zatrzuwa swemi wyziewami całą dzielnicę.

Stosunki sanitarne w Drohobyczu są wprost niemożliwe, a wszelkie zarządzenia Starostwa zmierzające do ich poprawy pozostają bez skutku....

Po ulicach brud niemożliwy; w śródmieściu ulice rzadko się zamiata, a na przedmieściach prawie nigdy. — Na ulicę i do rowów przydrożnych wyrzucają mieszkańcy śmiecie i wylewają nieczystość, a wpusty kanałowe nienakryte....

(Dokończenia nie było).

Interpelacja

posła Dra Korolę i towarzyszy do c. k. prawytelstwennoho Komisarja w sprawie budowy szkoły w Żelechowi welykim powit Kaminka strumylowa.

Od 1872 roku majut hromady Żelechów welykij i Żelechów małyj wspilnu szkołu w Żelechowi welykim.

Pered 15 rokamy pokazaw sia hryb w derewlanim budynku szkolnim, kotryj w ślidstwije toho zistaw rozibranyj.

Obi hromady i obszar dwirskij postanowily pobudowaty nowu murowanu szkołu, zložily sej czas pryypadajucznu nych naležytist, a c. k. Rada szkolna krajewa dała pryreczenie przyznaty z fonda szkolnoho nedostajucznu resztu.

Obi hromady zložily do dwoch lit pryypadajuczni na nych datky konkuren-

cyjni, odnak budowa nowoho budynku pomymo upływu 13 lit ani na krok ne postupyła.

Poneże wynajmłene pomiszczenie na szkołu i pomeszkanie dla uczytela duże mnoho obi hromady kosztowało, a ubikacyji wynajmłeni były tisi i nezdorowi, postanowily hromady wid mynuwszoho szkolnoho roku poczawszy ne wynajmuwaty bilsze pomiszczenia na szkołu, chotiaczy tym sposobom zmusyły wlasty szkolni do pryspisenia budowy szkoły.

Miscewyj didycz hr. Diduszycyji wydiaczy opir hromady widstupyw swoi dwi ubikacyji na pomiszczenie dwoch klas a c. k. Rada szkolna okružna w Kaminci strumylowij wydiaczy opir hromady riszyla sia w kincy uczynyty wolu hromady i w ćwitny s. r. spysano kontrakt na budowu szkoły, kotra to budowa mala sia sezczas rozpoczaty, odnako do nyini ne zdilano niczoho.

Obi hromady wydiaczy to bezpidstawne prowolikanie budowy szkoły a chotiaczy zmusyły c. k. okružnu Radu szkolnu w Kaminci strumylowij do pryspisenia rozpoczatia budowy postanowily ne wynajmaty na toj rik szkolnyj pomiszczenia na szkołu i neposylaly ditej do szkoły.

C. k. Rada szkolna okružna wmisto uznaty swij bład i prystupyty do budowy szkoły, na kotru hromada jeszcze pered 13 litamy zložyla hroszi, pryslala dnia 25. weseńnia s. r. karnoho pisłancia, kotryj maw stiahnuty kary za neposylanie dityj w sumi 160 koron, a kromi toho maw ostawaty w hromadi za oplatoju po 4 koron denno tak dołho, doky hromady ne wynajmut budynku na pomiszczenie szkoły.

Dnia 28. weseńnia wynajmyły hromady pomiszczenie na szkołu i daly sezczas znaty do c. k. Rady szkolnoji okružnoji w Kaminci strumylowij, wzhladno do c. k. Starostwa tamże, odnak pisłancia karnoho pomymo toho ne widklykano.

W timże c. k. Starostwi w Kaminci strumylowij zalahajut w zahali wsi sprawy. I tak prym. sprawa konkurencyji na budowu budynkiw parochijalnych w Zelechowi wełykim leżył tam spokijno czerez 3 lita ne połahodżena.

W wydu toho zapytujut pidpysani :

1. Czy hotowe c. k. Prawytelstwo predpryniaty miry w ciły pryspisenia budowy szkoły w Zelechowi wełykim?

2. Czy hotowe potiahnuty c. k. Starostu u Kaminci strumylowij do widwiczalnosty za niezym neoprawdane prowolikanie połahodżenia spraw?

Lwiv, 12. żowtnia 1908.

Interpelant:
Korol.

Pastor, Olesnykyj, Stapiński, F. Włodek, Mazykewycz, Huryk, Kuryłowycz, Szwed, Bohaczewskyj, Staruch, Krempa, Srmigielskyj, Effinowycz, Barabaszyk, Kra-marczyk.

Interplacyja

posła o. J. Jaworskoho i tow. do c. k. Prawytelstwa.

W Suszycy wełykyj pow. starosambirskoho buw kolektantom podatkiw miscewyj uczytel Lawrentij Witoszyński, buwszyj uczytel w Suszycy wełykyj a teper sekretar hromadskyj w Chyrowi. Jako kolektant zbyraw wid nowopostawlenych domiw podatok domowyj, odnak jeha ne składow do Urjadu podatkowoho. Po wykrytiu nadużył' poszkodowani były otsi gospodarzi: Wasio Turjab płatyw 2 lita, Hryć Pletenia 10 lit, Andrij Łeszczyszyn 5 lit, Jurko Łeszczyszyn 5 lit, Iwan Marko 2 roky, Iwan Stebelskyj 3 roky, Łuka Soroczak 3 roky, Fedko Cap 1 rik, Wasio Durkalec 1 rik, Fedio Stebelskyj 4 roky, Wasio Zańkiw 1 rik, Nykołaj Styranka 6 lit, Mychajło Kyba 3 roky, Fedio Durkalec 8 lit, Iwan Błażko 3 roky, Iwan Łeszczyszyn 6 lit, Iwan Bandrowycz 8 lit, Mychajło Horun 6 lit, Nykołaj Horun 3 roky, Iwan Łucyszyn 6 lit, Iwan Rożański 9 lit, Wasio Moweczko 6 lit, Mychajło Hnatkiw 8 lit, Onifer Durkalec 12 lit, Wasio Pletenia 6 lit, Wasio Mazur 6 lit, Mychajło Stepanyk 8 lit, Mychajło Czupil 4 lita, Iwan Cwyrniak 10 lit.

Wsi ti poszkodowani gospodarzi udawaly sia z žaloboju do inspektora podatkowoho w Starim Sambori Wisniewskoho, ale win ne zrobyw im żadnoi sprawy i poszkodowani do nyini ne majut żadnoho riszenia wid wlastyj podatkowych w Starij Soły a wzhladno w Starim Sambori.

Po tij przyczyni pidpysani zapytujut otsym :

1. Czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo.

2. Szczo zrobyt, szczo by buwszyj kolektant podatkiw Lawrentyj Wytošzynskij zwernuw poszkodowanym neslušno pobrani podatky wid nowowystawlenych domiw, wid kotrych pišla zakona naležało sia im uwilnienie.

Interpelant
J. Jaworskyj.

Bohaczewskyj, Staruch, Barabasz, Stapiński, Kramarczyk, F. Włodek, Wilczkiewicz, Ochrymowycz, Krempa, Huryk, Olesnyckij, Korol, Kuryłowycz, Szmigielskyj.

Interpelacyja

posła I. Jaworskoho i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa.

Iwan Kraweć, gospodar w Pidmonastyry, powitu Bibrka, wnis w marti 1907 r. rekurs na widkynenu reklamacyju wijskownu w sprawi swoho syna. Pered dwoma misiaciami buw na audyjencyji u Ekscelencyji p. Namistnyka i sej pryobiciaw, szczo sprawa wkorotci zistane polahodženoju, a do seji pory nema žadnoji widpowidy.

Pidpysani otže zapytujut c. k. Prawytelstwo:

- 1) Szczo dije sia z toju sprawoju i
- 2) Czy i koły ona zistane załahodženoju w wydu swojeji nahlosty?

Interpelant
I. Jaworskyj.

Bohaczewskyj, Staruch, Barabasz, Stapiński, Kramarczyk, F. Włodek, Wilczkiewicz, Ochrymowycz, Krempa, Huryk, Olesnyckij, Korol, Kuryłowycz, Szmigielskyj.

Interpelacyja

posła o. I. Jaworskoho i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa.

I. Powit bełzko-sokalskyj nachodyt sia w stani obłohy wid 2 lit.

Newynnyj narod stohne pid hnetow i wbrykamy zwisnoho starosty Justyna Szwedzickoho. Czysłenni skarhy do c. k. Namistnytwa u Lwowi wneseni, bezlicz faktiw, nadużyty pidnesena w prasi kraje-

wij i wideńskij, w interpelacyjach i promowach posliw w parlamenti — nakonec w protestach wnesenych protyw wyboru posła Starzyńskoho do parlamenti, wse toto horoch o stinu. Starosta Szwedzickij z cynizmom kpyt sobi z hołosu pryłudnoho, win distaje ordery, awansy, taj sobi dalsze znuszczajet sia nad narodom w nezuwanyj sposib.

II. Oś odyn z tysiaczynych faktiw:

Włastytel dibr w Waniowi, Eker zachotiw chytro mudro ne wełykym kosztom widbuty žnywa, tož zakluczyw z selanamy uhodu, szczo koždyj z nych na prostori 2¹/₂ morgowim wyžne płody jeho, zwiáže w snopy i zweze na misce wskazane, a za te didycz Eker pozwalaje takomu selanynowu pasty chudobu i paru konyj na dwirskych prostorach.

Ludy w wykonaniu toi uhody widłožyli na bik własne dobro, a wzięly sia do praci na dwirskych łanach taj wyžaly, zwjazaly i zwezly Ekerowy płody. Po žnywach sprytnyj didycz Eker, ne potrebujučy wže chłopiw — zadumaw obkroity do možlywo najwyžszych hranyć nabyte selanamy ich tiazkym potom prawo do paszenia na dwirskych prostorach.

Sam odnak pid własnoju firmoju ne maw widwahy, taj ne potrebuwaw łomyty uhody z zesalanamy, bož kowal maje kliszczu na te, szczo by jeho ne pekło, tož znajucy o tim, szczo starostwo i žandarmerija na jeho usłuhach, ubyraje na sebe czarodijnny szatu „przełożonego obszaru dworskigo“, taj pysze donesenie do c. k. Starostwa w Sokały, szczo w Waniowi chłopy zrobyły bunt i ciłymy dniami taj noczamy pasut swoju chudobu na dwirskych obszarach, czerez szczo dworowy nanosiat nezuwani škody.

Starosta Szwedzickij powynen buw sprawu rozslidyty, zapytatyš ludyj, a todi buwby sia dowidaw, szczo Eker zakluczyw z ludmy uhodu powyšszoj osnovy, szczo ludy obrablajucy dwirsky pola, zanedbały własni, taj czerez te musily dniami i noczamy z chudoboju praciuwaty na swoich polach, korystaly z koždoi pohidnoi chwyly, taj chapały swoju mizeriju, szczo by ne zamokła, szczo by buło czym prokormyty swoju rodynu, taj p. starostu Szwedzickoho, taj podatky z dodatkamy zapłatyty. Dla starosty Szwedzickoho słowo Ekeru świате; na pidstawu chytroho donesenia Ekeru, wydaje do hromady Waniowa reskrypt z dnia 6. ser-

pnia 1907 cz. 30.789, w kotrim zakazuje selanam w Wanewi pasty koni i chudobu „porą nocną“ pid karoju do 80 kor., zna- czyt, zaboroniaje pasty ludiam chudobu nawit na własnych hruntach; se idioty- czne rozporządzenie starosty Szwedzicko- ho nakazuje Waniwczanam, szczoby w czasi najkrytyczniejszym, bo w czasi żnyw ne wychodyły „nocną porą“ zi swo- ho objistia pid karoju do 80 kor. Starosta Szwedzickyj prote zaprowadyw w seli Wanewi formalnyj „Hausarest“ tym tiaz- szyj nałożyw na narid kahaneć, szczo ne skazaw, jak win rozumije słowa „nocną porą“.

Wijt Pawło Hryniuk distawszy sej cinnyj reskrypt, ohołoszuje jeho koło cer- kwy ludiam, bo boit sia kary. Narod bi- dnyj, spustywszy hołowu, podumaw: „ta- naj pracia nasza propadaje, treba napasty wysterihatys“.

III. Todi cikawyj Eker, zatyrajuczyj ruki, kłyce ludyj i każe: „zwezit meni zi styrtu w nywi „Roztižna“ stojaczoji 300 kip pszenyci do dwora, to bude wam wilno pasty w noczy, ja sia o to postar- aju.

Ludy zradily, szczo kajdany z nych spadut, przystaly i czym skorsze zwezly Ekerowy 300 kip pszenyci do dwora, a bu- duczy pewnymy, szczo wsemohuczyj Eker postaraw sia wze w starostwi o znesenie zakazu paszenia „nocną porą“, poczaly do świta wychodyty z chudoboju w po- le; chudoba pasła sia, a ludy praciowały koło swoich plodiw. Aż tut nenadjno dnia 4. weseńnia 1907 doświta mezy dru- hoju a tretoju hodynoju nadehodyt' žan- darm, zapysuje 23 selan, kotrych chudoba pasła sia na dwirskim obszari oczewywdno za dozwołeniem Ekeru, taj wnosyt' done- senie do Starostwa ne o zrobienie szkody dworowy, lysze wykluczno o perestup- stwo powysshoho starostyńskoho zakazu.

Starostwo sokalske nadsyłaaje wsim 23 obżałowanym selanam wizwanie do cz. 34.874 i 34.878,07 do stawlenia sia w Sokały na deń 21. weseńnia 1907 o hod. 9. rano, w deń Roždestwa Preśw. Boho- rodyci, a zarazom w deń praznyka w wa- niwskij parafii Lud perestraszyl sia, bo win dobre znae, jaka blahodat' czekaje jeho wid starosty Szwedzickoho!

Newyczerpanyj w swojij dobroti di- dycz Eker każe do ludyj: „naj koždyj z obżałowanych zložyt meni po 2 kor., to ne potrebuje chodyty na termin, ja wam prywezu „okólnik“, szczo wam wil- no pasty w noczy.

Ludy ne uwiryły Ekerowy, kotryj wze dwa razy wprawadyw ich w bład, taj dnia 21. weseńnia 1907 w deń świta- cznych i praznyka wybrały sia doświta z Waniowa do Sokala, 23 ludyj perebuło pichotoju 2¹/₂ myli, stanuly w Sokały o 8. hodyni rano, szczoby „buntiwnyky“ ne stiahnuły na sebe jeszcze dodatkowji kary za neposluh dla własty.

Koty po ciłym sokalskim powiti wid- prawalyś bohosluženia, własne todi pere- wodyla sia w starostwi rozprawa z 23 „buntiwnykami“, aż o hodyni 11. rano ohołoszeno im wyrok, zasudžujuczyj wij- ta Pawła Hryniuka na karu 50 K, a wsich ynnych na karu po 20 K i to ne za ja- kuś szkodou (bo Ekeru nawit' ne wzywano), lyszeń wykluczno za perestupstwo zakazu paszenia „nocną porą“.

Po takim starostyńskim praznyku, pustyls' „buntiwnyky“ w dorohu nazad do Waniowa, peredumujuczy, jako sztud-erno Eker za parawanom starostwa i žandarmeryji widbuw za durno žnywa, do toho maje zweenych 300 kip pszeny- ci takoz za darmo, a 23 chłopiw za tuju daremszczynu widbuło pichotoju 5 myl dorohy w tak welyke świta taj jeszcze zaplatiat bidaky karu w sumi 490 K. Czohož jeszcze tym chłopam potreba bil- sze? chyba žebrackoji torby!

Oś imena tych buntiwnykiw:

Pawło Hryniak wijt, Wasyl Lewko, Iwan Berezowskij, Fedko Szurma, Mychajło Pabuła, Petro Lech, Dajło Szurmyszyn, Iwan Hryniuk, Wasyl Paryszyn, Dmytro Jaciejko, Hnat Greszczuk kotro- ho koni nawit ne wstupylły na dwirskie pole, ale pasly sia na jeho własnim hrunt- i, Fedko Bryzowskij, Nykołaj Gremonta, Mykyta Greszczuk, Iwan Semenyszyn, Tomko Hołowka, Ilko Wasylocha, Stefan Jaciejko, wsi hospodari w Wanewi pid Bełzom i t. d.

Nema w powiti bełzko-sokalskim ni odnoji hromady, na kotraby ne splywały podobni lasky wid starosty Szwedzickoho. Ot prymirom dla hromady Watyci koma- rowoji wydaw starosta Szwedzickyj re- skrypt, na pidstawi kotroho w czasi naj- horjaczijszych w polu robit dostawlaty musyt aź 15 wartiwnykiw koždyj noczy. Ludy zamist praciowały, musiat niecznu wartu pownyty, chotaj seło spokijne, nema tut ślidu jakois nebezpeky.

Szczo Starostwo sokalskie lehkowa- žyt sobi z zasady świta ruski, wystar-

czyt' perehlanuty terminari dotyczni, jesly ony wedut' sia.

Prymirom dnia 21. wereśnia 1907 były krim powyssze nawedenych ludyj wizwani i peresłuchani w ynszyj sprawi czerez nadkomisaria Mgleja Rusyny miszczany sokalski: Antin Karawan, Josyf Błaszczuk, Iwan Triska, (Zabuże) Nykołaj Kliszcz i t. d.

Take powedenie starosty Szwedzičkoho ne widpowidaje woli Najjaśnijszoho Monorchy: „nur nicht drücken“! wyklykuje szczo raz bilsze ohirczenie w powiti taj sprowadyty može najstrasznijši naślidky.

Interpelant
J. Jaworskyj.

Korol, Olesnyckyj, Szmigielskyj, Huryk, Staruch, Barabasz, Kuryłowycz, Szwed, Potoczek, Mohylnyckyj, Bohaczewskyj, Skołyszewski, Mandyczewskyj, Effenowycz.

Interpelacyja

do Wys. Wydiłu krajewoho posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawi ustanowlenia hr. kat. katechyta w Zawedeniju dla syrit i ubohych fundacyji Stanisława hr. Skarbka w Drohowyży pow. Żydacziw.

W zawedeniu dla syrit i ubohych fundacyji Stanisława hr. Skarbka w Drohowyży nema okremoho katechyta hr. kat. obrjadu, chotij w tim zawedeniu jest bohato gr. katołykiw, a w szkołach zawedenia 6-klasowij szkoli mużeskij, w 4-klasowij szkoli żinoczij i na warstatowych widdiłach w tamtejszij szkoli remesła w szk. roci 1906/7 było piśła urjadowoho wykazu samoi Dyrekcyi zawedenia 72 hr. kat. szkilnoi mołodiży. Prymiczaje sia, szczo obi szkoły majut prawo publicznosty, otže pidlahajut nadzorowy c. k. Rady szkilnoi krajewoi, a warstatowi widdiły w szkoli remesła mały perejty pid wyklucznyj i bezposerednyj zarjad Wydiłu krajewoho z dnem 1. sicznia 1907.

Jest tam wprawdi świaszczennyk uczytel świtskich predmetiw o. Emilian Pocij, szczo wid času otworenia seho zakładu 1875 r. zastupaje kapelana, a na proszenie Dyrekcyji zakładu lwivskyj Mytropolyczyj Ordynarjat poruczyw jemu

obowiazok udilaty nauky religij w szkołach, odnak pomynuwszy i se, szczo o. Pocij 87-litnyj starec, w naślidok zarjadzzeń Dyrekcyi zawedena nauka hr. kat. religij w poslidnych litach duže zanedbana, w dejakych klasach zowsim ne udilaje sia i ne wykonujut sia prypysani religijni praktyky.

Nichto ne udilaje nauky religij gr. kat. mołodiży 4-klasowoi szkoły żinoczi, chotij w nij było 27 diwczat hr. kat. obrjadu a łysze, 2 razy na tyżeń o. Pocij uczyw ich mołytow. Tak w sij szkoli żinoczij, jak i w 6-klasowij mużeskij ciłkom nema ekzorty dla hr. kat. mołodiży, kotra powynna widbuwaty sia piśła obowiazujuczich prypysiw do praktyk religijnych w narodnych szkołach, wydanych c. k. Radoju szkilnoju krajewoju 24. lutoho 1896 cz. 18.595/95 w porozuminiu z hałyckymy Ordynarjatamy. Dla łytyńskoi mołodiży szkilnoi taki egzorty widbuwajut sia szczo nedili i świata.

Na widdiłach warstatowych hr. kat. mołodiż takoz ne uczyt sia religii, a łysze ustaje na hodynach nauky religij obr. lat. chotij lat. o katechyt ne maje misyi wid ruskoho Mytropolyczoho Ordynarjatu uczyty hr. kat. mołodiż. Naślidkom seho zanedbania hr. kat. religij było, szczo 1906 r. za zholdoju a mabut i za namowoju uczytelok i nastojatelok diwoczoho widdiłu S. S. Felicjanok peretiahneno w neprawnyj sposib ślidujuczich 10 nelitnych diwczat uczenyé narodnoi szkoły: 1. Haczkiwycz Maryju, 2. Kadłewycz Maryju, 3. Kobucku Katerynu, 4. Kłysz Bronisławu, 5. Kurykowski Annu, 6. Kulczycku Ludwyku, 7. Kus Maryju, 8. Szystykewycz Maryju, 9. Fik Netaliju, 10. Jazenycu Antoninu. Kromi toho nakłoneno do zminy obrjadu protywkakonnio Iwana Analoho, krawcia z III. roku warstatowoho kursu. Se wse stwerdyła sama Dyrekcyja zawedenija.

Suproty seho zapytuju Wys. Wydił krajewyj i c. k. Radu szkilnu krajewu czy znajut, szczo w szkołach z prawom publicznosty i na warstatowych widdiłach zawedenija hr. St. Skarbka w Drohowyży, ostajuczich pid bezposerednym zarjadom Wydiłu krajewoho, ne uczat hr. kat. mołodiży religij i wzywaju, szczo-by whlanuły w ti neprawni widnosyny, a koły skonstatujut nadużytia, szczo-by wpłynuły na uprawu fundacyji Stanisława hr. St. Skarbka w Drohowyży, szczo-by postaraw sia o stałoho hr. kat. kapelana

dla zawedenija, kotromu Myptrop. Ordynarjat mihby poruczty nauku religji w szkołach zawedenija.

Interpelant
Bohaczewskij.

Szmigielskij, Ochrymowycz, Huryk, Staruch, Effinowycz, Hanczakowskij, Kuryłowycz, J. Jaworskij, Korol, Barabasz, Mazykewycz, Mandyczewskij, Olesnyckij, Mohylnyckij.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawi neprawnoho usunenia uczytelky S. Maliszowoji z Turky.

Uczytelka S. Maliszowa z Turky nad Stryjom riszeniem z dnia 29. serpnia 1907 l. R. szk. ok. z dnem 1. weresnia

s. r. zistała uwilnena z posady z tym, szczo može ubihaty sia o jakus ynszu posadu w tim samym okruži. Protyw toho wnesła uczytelka rekurs do Rady szkol. krajewoi pid dnem 12. weresnia 1907, kotryj odnakož do seho času pozistaje nepoľahodženym. Zi wzhladu szczo uczytelka S. Maliszowa zistała tiazko skrywdžena, zi wzhladu szczo ona tak pizno zistała o uwilnieniu uwidomľena, zi wzhladu, szczo ona w Turci maje muža takož uczytela, wid kotroho hodi jeji rozluczaty sia, zi wzhladu, szczo ta uczytelka wysłužyla w uczytelstwi 10 lit z uznaniem i pochwaľoju swojeji wlasty, pidpysani zapytujú: Cy uczytelka S. Maliszowoji jak najskorsze zaľahodyty i jeji wid szykany uwilnyty.

Interpelant
Bohaczewskij.

Korol, Kuryłowycz, Bojko, F. Włodek, Hanczakowskij, Barabasz, Huryk, Szmigielskij, Mohylnyckij, Staruch, J. Jaworskij, Effinowycz, Mazykewycz, Olesnyckij.

Interpelacyja

posła Hanczakowskoho i tow. do c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Doľuczajucy pyśmo cźleniw hromady Siedlec zapytujú pidpysani:

Czy i koły c. k. Prawytelstwo namirjaje rozpysaty wybory nowoji rady hromadskoi w Siľcy?

Interpelant
Hanczakowskij.

Huryk, Bohaczewskij, Szmigielskij, Barabasz, Ochrymowycz, Korol, J. Jaworskij, Stapiński, Mandyczewskij, F. Włodek, Staruch, Mazykewycz, Effinowycz, Krempa, Olesnyckij.

Widpys doľucznyka do cz. s. 3818.

Wysoke c. k. Namistnyctwo!

Jeszczepred 4 litamy zasuspendowalo c. k. Starostwo w Sokały naczalnyka hromady Siľec beľzkyj, powita sokalskoho, jak takož zastupnyka toi hromady ustanowľajucy na koszt naszoi hromady uprawytela (kierownika) w osobi Andreja Terecha. Rada hromadska ostala na dalsze w urjadowaniu Koły odnako period wyborczyj toji rady hromadskoji mynuw jeszcze w marciu 1906 roku, rozpysano wybory nowoji Rady hromadskoi i wyznaczono w toj ciľy deň 29. hrudnia 1906 r. Ne smotryja na to, szczo wse bylo pryhotowľene do predprijnatiya wybora, ne pryjichaw žaden delegat c. k. Starostwa tak, szczo zibrani pered lokal'em hromadskim wyborci musily rozijtyś i wybora ne perewely.

Do nynisznoho dnia otže urjaduje dawna Rada hromadska, kotroji mandat uže zhas a takož ustanowľenyj czerez c. k. Starostwo w Sokały uprawytel, chotij nema najmenschoi przyczyny do obtiažuwania na dalsze hromady uprawytel'm tym bilsze, szczo maje nastupyty wybir ciľoji nowoji Rady hromadskoi.

My uwireni, szczo Wys. c. k. Namistnyctwo stojacy na storoży prysľuhujuczych nam konstytucyjnych zakoniw ne sterpyt toho roda postupowania c. k. Starostwa w Sokały z naszozu hromadoju i dlatoho prosymo:

Wysoke c. k. Namistnyctwo izwoľyt preporuczty c. k. Starostwu w Sokały: 1. ustranyty bezprowoľoczno uprawytela hromady Andreja Terecha, 2. rozwiazyty dawnu radu hromadsku i sejezas rozpysaty wybor nowoji Rady hromadskoi.

Cźłeny hromady Siľec:

Stefan Terech i tow.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła Olesnyckoho i tow. w sprawie pobytia uczennyka I. klasy ruskoj gimnazyi Switajła czerez uczenykiw IV. polskoj gimnazyi u Lwowi.

W ponediłok dnia 7 s. m. uczenyky IV. polskoj gimnazyi u Lwowi napaly na uczenyka I. klasy ruskoj gimnazyi Switajła i pobylj jeho tak sylny, szczo toj ležyt doma choryj i do szkoly ne chodyt. Pobytj maje zapuchłyj kark, terpyt na bil hołowy i ležyt w horjaczci. Dijało sia se w biłyj deń pered 8. hodynoju rano koło techniky. Jakyś starszyj panok dodawaw widwaly napastnykam słowamy: Bicie hajdamaków, bo to dzicz złodziejska. Jak zaczuwaty, dyrekcyja ruskoj gimnazyi mała w tij sprawie widnesty sia urjadowo do dyrekcyi IV. gimnazyi, ale ne znaty, czy wynownyky budut' ukarani. A fakt sej hodi zazysły do zwyczajnych studenckych burd, bo uczenyky susidnoi polskoj gimnazyi deń w deń napadajut na ruskych uczenykiw i wykrykajut: hajdamaki, złodzieje, Gonty. Ruski uczenyky prosto bojat sia pokazaty na ulycy odyncem abo w dwijku, bo na koźdim kroci źde ich zaczipka iz storony uczenykiw Polakiw.

W wydu toho zapytujut pidpysani:

Czy widomyj sej fakt Wysokomu c. k. Prawytelstwu i szczo zadumuje Wysoke Prawytelstwo zrobyt', szczooby osobytu bezpechnist uczenykam ruskoj gimnazyi u Lwowi zapewnyty, a wid opysanych napastej uwilnyty?

Interpelant:
Olesnyckyj.

Bohaczewskyj, Huryk, Korol, Staruch, I. Jaworskyj, Barabasz, Ochrymowycz, Szmi-gielskyj, Kuryłowycz, Mandyczewskyj, Mohylnyckyj, Mazykewycz, Effinowycz, Hanczakowskyj.

Interpelacyja do Wydiłu krajewoho.

W hromadi Boryslaw drohobyckoho powitu istnuje dla ochorony interesiw i majetku chrystyjańskoho naselania popry zwyczajnu radu hromadsku takoz i rada chrystyjańskoi hromady. Chrystyjańska hromada maje swij osibnyj majetok, jakyj składaje sia z hotiwky około 36 000

koron, zakopiw i tołoky. Majnom tym zawiduje rada chrystyjańskoi hromady. Krim zawidowania majetkom stałym rada toja kontruluje dochody, pobyrage metriwky wid rur i t. d. W naślidok braku naležytoho nadzoru osobenno w czasi uprawy c. k. komisarja, czuži ludy zaczyły pomału pryswojuwaty sobi majetok toj hromady, stawlaty na tołoci zakopy, a chrystyjane były bezsylni, czekały wyboru rady zahalnoi hromady, kotroi człeny chrystijany sut czlenamy chrystyjańskoi hromady i wybyrajut' z pomeže sebe naczalstwo seji chrystyjańskoi hromady.

Werchowody odnak ciłoi hromady, kotrym majetok chrystyjańskoi hromady je sołeju w oci i kotri chotilyby konieczno chrystyjańsku hromadu znyszczyty a majetok jeji złuczyty z majetkom ciłoi hromady, koły ne możut do toho dowesty zwyczajnym sposobom, starajut sia wsimyj syłamy ne dopustyty do, ukonstytuowania sia Rady hromady chrystyjańskoi i spryczyniujut wže czarez 6 lit dekompletowanie rady chrystyjańskoi. A tymczasom majetok sej hromady czym raz bilsze zanapaszczuje sia.

Suprotyw seho zapytujut pidpysani:

Czy zwisni sut' Wydiłowy krajewomu ti newidradni widnosyny w Boryslawi?

Czy hotow je Wydił krawyj bezprowołoczno predpryniaty miry dla sanacyi tych stosunkiw i dla ochorony praw chrystyjańskoi hromady w Boryslawi i jeji majetku?

Interpelant
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Krempa, F. Włodek, Szmi-gielskyj, Staruch, Barabasz, Mohylnyckyj, Bohaczewskyj, J. Jaworskyj, Ohrymowycz, Kuryłowycz, Mazykewycz, Effinowycz.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Surmacziwka, pow. jarosławsboho robyt' wełyki szkody rika Lubacziwka. W poślidnim roci zirwała rika hostyneć tak, szczo komunikacyja jest duže utrudnena.

C. k. Starostwo w Jarosławiu uchwaloju z 21. hrudnia 1906. cz. 49.834. przyznaczyło na uregulowanie koryta seji riky z derżawnoho fondu zapomohowoho

sumu 368 K — odnak po perewedenych wyborach do rady derżawnoji zastanowilo wyplatu toji sumy z seji imowirno pryczyny, szczo mieszkańci sei hromady hołosowały na kandydata, do kotroho c. k. Starostwo widnosyło sia neprychlyno.

Pozajak taja sprawa dla hromady jest duże ważna i pekucza, dlatoho pidpysani zapytujú:

Czy widomyj c. k. Prawytelstwu sej fakt? a riwnoczesno wzywajúť c. k. Prawytelstwo, szczo by spowodowało jak najskorsze užytye toji sumy na poprawu hostyncia, zhladno na uregulowanie koryta Lubacziwky.

Interpelant
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Krempa, F. Włodek, Szmi-gielski, Staruch, Mohylnyckyj, Kuryłowycz, Barabas, Bohaczewskyj, I. Jaworskyj, Effinowycz, Mazykewycz, Ochry-mowycz.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa w sprawie neprawnoho zamknienia hromad w powiti žydzacziwskim.

Zarządzeniem włastyj sanitarnych zamknieni zistaly wsi hromady pow. žydzacziwskoho pered wywozom chudoby i bezroh. Pozajak zaraza pyskowa pojawyla lysze w dejakych hromadach, pozajak toje zamknienie wywozu chudoby i bezroh potiahaje za soboju udaremnenie torhiw w Žydzaczewi a tym samym možnist' prydbania ludnosity hrosza chozby wže na zaplacenije samych podatkiw — dlatoho pidpysani zapytujú:

1) Czy widomi sut' ti obstawyny c. k. Prawytelstwu?

2) Czy hotowe jest c. k. Prawytelstwo zarjadyty, szczo by zaboronu wywozu chudoby do tych hromad, de dijsno zaraza pyskowa pojavyla, ohranyczeno — a szczo do proczych hromad zaboronu zneseno i torhy w Žydzaczewi otworeno?

Interpelant:
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Krempa, F. Włodek, Szmi-gielskyj, Effinowycz, Mazykewycz, Kury-

łowycz, Staruch, Barabas, Mohylnyckyj, Bohaczewskyj, I. Jaworskyj, Ochry-mowycz.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa, w sprawie nadużyť pry wyborach do Rady hromadskoi w Zołoczewi.

W dniach 7, 8 i 9 żowtnia 1907 byly rozpysani wybory do rady hromadskoi w Zołoczewi.

W dny 7 żowtnia widbuwałyś wybory z perszoko koła i skinczyłyś o hod. 8 wecerom.

Todi pretsidatel komisiji wyborczoi Dr. Gold zajawyw, szczo skrutynia widbude sia na druhyj deń i widdaw urnu wyborczu z kartkami w prechowanie komisara starostwa, Stanislawskoho.

Dr. Gold ne pozwoływ wyborciam opeczatuwały urny swoimy peczatkami, lysze zawynuw jeji paperom i prybyw peczatu, kotru widtak schowaw do ky-szeni.

Na druhyj deń, koły prynoseno urnu do lokalu wyborczoho, skonstatowały prysutni wyborci — a meży inszymi c. k. Sowitnyk Sudu Bałtarowycz, szczo urna zistala otwerena a peczat' widderta. Na hori w urni byly ciłkom świži kartky na kandydatiw samych lysze z partyi magistrackoi — a rezultat buw takyj, szczo kartok partyi nezawysymoi, kotrych wid-dalo w dijsnosity najmensze 350 znajszoś w urni zaledwo 117. W naślidok toho wyborci seji partyi zderżałyś w koli I. i II. zowsim wid hołosowania.

Suprotyw toho zapytujú pidpysani; czy znaje c. k. Prawytelstwo o tim raziaczim nadużytiu? czy hotowe c. k. Prawytelstwo w takyj sposib perewedeni wybory uneważynty i wynnych do strohoji widwiczalnosty potiahnyty?

Interpelant
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Krempa, F. Włodek, Szmi-gielski, Staruch, Barabas, Bohaczewskyj, J. Jaworskyj, Ochrymowycz, Mazykewycz, Mohylnyckyj, Effinowycz, Kuryłowycz.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa, w sprawie widobrania hromadi Rozdił, żydacziwskoho powitu pry regulacyji Dnistra prawa poboru pisku.

W hromadi Rozdił powitu żydacziwskoho, położeni nad Dnistrom, pobyrala wid nepamiatnych czasiw ciła hromada i wsi jeji meszkanci dowilno na swoi potreby pisok z Dnistra.

Pry regulacyi Dnistra urjadżeno rusło riky i zabezpečeno jeha w toj sposob, szczo dla hromady i jeji czleniw ne połyszeno zowsim dostupu do koryta riky i unemożływłeno im zowsim pobir pisku.

Pozajak tym sposobom naruszeno prawa hromady i jeji czleniw i narażeno ich na znaczni szkody, pozajak dalsze toje naruszenie protywyt' sia zakonowy wodnomu i obowiazujuczym prypysam szczo do regulacyi rik, pišla kotrych prawo poboru pisku, kaminta i sztru z riky czerez regulacyju zminene buty ne może, dlatoho pidpysani zapytujut:

1. czy widomyj sej fakt c. k. Prawytelstwu a riwnoczasno wzywajut c. k. Prawytelstwo,

2. o poruczenie organom regulacyjnym urjadżenia w widpowidnych miściach potribnoho czysła dostupiw dla czleniw hromady Rozdił, szczo aby prawo poboru pisku z riky Dnistra w neobmeżenim objemi mohły wykonuwaty.

Interpelant
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Krempa, F. Włodek, Szmi-gielskyj, Kuryłowycz, Staruch, Barabasz, Ochrymowycz, Mohylnyckyj, Bohaczewskyj, J. Jaworskyj, Mazykewycz, Effinowycz.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

Hromada Surmacziwka pow. jaro-sławskoho ne maje budynku na szkolu. Rada szkolna okružna w Jarosławiu riszeniem z 15. ćwitnia 1907 cz. 980 poriszyła perewesty adaptacyju hromadskoho budynku na szkolu, perewela komisyjne

dochodzenie i rozloženo datky konkurencyjni na cil seji adaptacyi.

Na tim odnak ostało i mymo pro-szeń hromady, ne chce Rada szkolna okružna seho swoho riszenia wykonaty, czerez szczo do adaptacyi budynku pryjty ne może.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani:

Czy widomy je. k. Prawytelstwu sej fakt? a riwnoczasno prosiat o prynahlenie Rady szkolnoi w Jarosławiu o najspisznisze perewedenie sei sprawy.

Interpelant
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Krempa, F. Włodek, Szmi-gielskyj, Staruch, Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Mohylnyckyj, Barabasz, Mazykewycz, Effinowycz, J. Jaworskyj, Ochry-mowycz.

Interpelacyja do c. Prawytelstwa.

Hromada Kniseło, pow. bobreckoho poriszyła jeszcze w r. 1894 pobuduwaty budynok na szkolu. Do r. 1901 zložyli i hromada i obszar dwirskyj ciłu na nych prypadajczu sumu konkurencyjnu — odnak c. k. Rada szkolna krajewa do sei pory prowolikaje pryczynenie sia do sei budowy prypadajuczym datkom z kraje-woho fondu budowy szkil i czerez toje budowa szkoly ne moze buty rozpoczata.

Pozajak staryj budynok hrozyt za-waleniem i nauka w nim w wysokim stepeny narażaje zdorowle dityj — dla-toho zapytujut' pidpysani: Czy widomyj c. k. Prawytelstwu sej fakt? czy hotowe c. k. Prawytelstwo jak najskorsze spowoduwaty uspiszne dla hromady połahodzenie sei sprawy?

Interpelant
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Krempa, F. Włodek, Szmi-gielskyj, Kuryłowycz, Staruch, Barabasz, Mohylnyckyj, Bohaczewskyj, Mazykewycz, Effinowycz, J. Jaworskyj, Ochrymowycz.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Kniseło bobreckoho po-witu widbulys wybory do Rady hromad-skoj w dny 13. marta 1906.

Wybory tiji uneważyło na wnese-
nyj rekurs c. k. Namisnyctwo riszeniem
z 4. padołysta 1906 l. 135.246 i zariadyło
do 14. dniw nowi wybory, odnak tiji po-
mymo upływu ciłoho roku jeszcze sia ne
widbuły i wsi żaloby hromady do c. k.
Starostwa ne widnesły nijahoho uspicchu.

Pozajak taja prowizoryja nezwyčaj-
no nekorysno na widnosynach hromady
widbywaje sia — dlatoho zapytujut' pid-
pysani :

Czy widomyj c. k. Prawytelstwu sej
fakt a riwnoczesno wzywajut c. k. Pra-
wytelstwo, szczoby perewedenie nowych
wyboriw jak najskorsze spowoduwało.

Interpelant
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Krempa, F. Włodek, Szmi-
gielskyj, Kuryłowycz, Mazykewycz, Effi-
nowycz, Staruch, Mohylnyckyj. Bohaczew-
skyj, Barabas, J. Jaworskyj, Ochrymo-
wycz.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Rożanka wyżna pow.
stryjskoho wże dawno upłynuw szestylnyj
period uriadowania rady hromad-
skoji, dosy mymo bażania ciłoi hromady
wybory do rady hromadskoi ne zistały
perewedeni.

Pozajak doteperiszna rada i zwer-
chnist hromadska uriaduje zi szkodoju
hromady, dlatoho zapytujut pidpysani :

Czy widomyj jest c. k. Prawytel-
stwu sej fakt? a riwnoczesno prosiat :

Zwołył Wysoke Prawytelstwo² jak
najskorsze perewedenie nowych wyboriw
spodnuwały.

Interpelant
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Krempa, F. Włodek, Szmi-
gielskyj, Kuryłowycz, Mazykewycz, Effi-
nowycz, Staruch, Barabas, Mohylnyckyj,
Bohaczewskyj, J. Jaworskyj, Ochrymowycz.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa i Wydiłu krajewo-
ho w sprawi zdekompletowani Rady
hromadskoi w Ribezyciach powitu droho-

bykoho i w sprawi hospodarky hromad-
skoi w Ripezyciach.

W hromadi Ripezyci, powita droho-
bykoho jest wże wid dwoch lit zdekom-
pletowana Rada hromadska, bo z III ko-
ła z zahalnoho czysła 6 radnych w tim
koli, ustupyło 4 radnych i mymo toho,
szczo c. k. Starostwo w Drohobyczu ri-
szeniem z dnia 17. padołysta 1906 cz.
48.070 nakazało po mysly §. 22. zak.
hrom. perewesty dopowniajuczi wybory
na 4 radnych, wijt Jurko Prystaj sych
wyboriw do nyni ne rozpysaw, tak samo
jak i perewedenia nowych wyboriw ne
dopuskaje, o czim buła wże wnese-
na interpelacyja w Sojmi 4. żowtnia s. r. bo
pry teperisznim nekompletnim składi Ra-
dy hromadskoi może gospodaruwaty ma-
jetkom hrokadskym, jak chce, majuczy
w nij podatlywu biliszist, a se ustupyłoby
i zminyło sia, jakby dopowniajuczi wy-
bory perewiw.

Z toi pryczyny ne buło kompletu
 $\frac{2}{3}$ radnych pry uchwaluwaniu budżetu
hromadskoho w Ripezyciach na 1907 r.
bo na budżetowij uchwali dnia 20 sicznia
1907 buło prysutnych lysze 11 radnych
z zahalnoho czysła 18, a szczoby uchwa-
łu budżetowu uzyskaty, zaprosy wijt do
uczasty ohladacza chudoby Petra Danyliw
buwszuho radnoho, kotryj pryniawszy
służbu hromadsku, ustupyw z rady.

Wprawdi wnesenyj rekurs wid seji
uchwały nezakonno widkynuw Wydił
powitowij w Drohobyczu i budżet za-
twerdyw pyśmom z 22. lutoho 1907 cz.
278, odnak proty seho wnis o. Mychajło
Baczyński i towaryszi rekurs do Wydi-
łu krajewoho i sej rekurs do nyni nepo-
łahodżenyj, odnak nema sumniwu, szczo
wo wydu wyssze skazanoho, uchwała bu-
dżetowa bude uneważnena.

Nadto wijt Jurko Prystaj ne opła-
czuje nijakoho podatku, bo weś grunt za-
pysaw synam i w nowij lysti hołosuju-
czych do Rady hromadskoi ne je wpysa-
nyj, otże ne majuczy aktywnoho prawa
wyboru ne może buty radnym, ani wijt-
tom, a to tym bilsze, szczo w razi strat
materjalnych z jeho wyny, hromada ne
mohłaby strat wid neho widobraty, tako-
koho samoho wybraw sobi kasyjerom
hromadskoi kasy pożyczkowoi, Senia Iwa-
nyszyna, szczo nijakoho majetku ne ma-
je i tak hromada może czerez ich urja-
dowanie ponesty welyku szkodę mate-
rialnu.

A wże wsiaki poznaky sut po tomu,

bo koły w serpny seho roku pryjchaw na lustracyju lustrator powitowyj, tak wijt jak i kasyjer hromadskoi kasy pożyczkowej, chocz były w seli, pochowały sia i ne chotily zdawaty rachunki, tak, szczo lustrator z niczym widjichaw, a ony doperwa po paru dniach, rozdobuwszy pożyczkoju potribnych do rachunku hroszuj, pojichaly do Drohobycza i tam pozwolyły sebe obrachuwały i zlustrowaty.

Za dla korystyj, jaki majut wid posesora Juliusza Fraja z Opariw, pozwalaje wijt Jurko Prystaj tak jemu jak jeho bratiam perewozyty z sinozatyj dwirskich sino czerez pasowysko hromadske, czerez szczo kilka morgiw pasowyska hromadskoho szczo riczno marnuje sia na szkodou hromady, odwitnu žalobu hromadian, wnesenu do Wydiłu powitowoho w Drohobyczy, mabut' z kurtuazyji do p. Fraja do nyni ne polahodyw,

Wijt Jurko Prystaj za hroszi zibranim na konkurencyju parochialnu na kuplenie cmyntarja parochialnoho, kupyw imenem hromady bez uchwały i pownowłosty wid Rady hromadskoi i proty wyraznoho riszenia c. k. Namisnyctwa z dnia 20. hrudnia 1906 cz. 115.399 grunt i zaintabulowaw jeho na hromadu, chocz na tołoci je hromadskij cmyntar, a za si hroszi maw buty kuplenyj cmyntar dla gr. kat. parochii w Ripczyciach, a czerez se nadużytie własty urjadowi Jurka Prystaja i samowilne rozporządzenie broszem konkurencyjnym parochijany obr. hr. kat. ne majut poświaczenoho cmyntarja i musiat chowaty sia na perepownenim starim cmyntari, perekopujuczy stari hrobi, bo Włast' duchowna ne chce cmyntar tabulowanij na hromadu poświatyty, bo na hromadzkiem cmyntary możut żydy i inowirci chowaty sia.

Czerez take samowilne postupowanie moze hromada zapłutaty sia w procesa i ponesty wełyki szkody, koły składjuczi konkurencyju schotiat praw swoich dochodyty dorohoju sudowuju.

W wydu seho pytajut pidpysani:

Czy c. k. Prawytelstwo postaraje sia jak najskorsze perewesty dopowniajuczi wybory do Rady hromadskoi w Ripczyciach i czy wo wydu toho, szczo wijt Jurko Prystaj ne oplaczuje žadnoho podatku i ne maje prawa wybyraty do rady i buty radnym, zložyt jeho z urjadu radnoho i wjita?

2) Czy Wydił krajewyj hotowyj jak najskorsze polahodyty rekurs proty uchwały budżetowoi w Ripczyciach, zatwierdzenoi neprawno Wydiłom powitowym w Drohobyczy, czy whlane w gospodariku hromadsku w Ripczyciach i czy ziszle lustratora do Ripczyć w ciły zlustrowania majetku hromadskoho i skontrolowania urjadowania wjita Jurka Prystaja?

Interpelant :
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Krempa, F. Włodek, Szmielskij, Staruch, Barabasz, Mohylnyckij, Bohaczewskij, J. Jaworskij, Ochrymowycz, Mazykewycz, Effenowycz.

Interpelacyja

do Wydiłu krajewoho.

Hromada Sokołiwka, mistoczko zoloziwskoho powitu, zameszkana w $\frac{1}{4}$ żydamy a $\frac{3}{4}$ chrystyjany, pereważno majze Rusynamy. Na zabalnu hromadu je intabulowane dobro w zemli, osibne dobro jest intabulowane (krim seho zabalnoho) na chrystyjany, a osibne na żydiw. Poky żydiw buło mało, zawiduwaly chrystyjany swoim dobrom czerez radu hromadsku; kołyž (jak zwycajno) do mistoczka najszło bilsze żydiw, a tym samym i do rady hromadskoi, rada hromadska peredała z poczatkom 1905 r. administracyju toho dobra ukonstytuowanij hromadi chrystyjańskij, kotra ułożyla wze na 1905 r. swij osibnyj budżet i wydił powitowyj jeho zatwerdyw, mymo protestu zi storony żydiw. Majetok hromady chrystyjańskoi stanowyt hołowno dobre zachowanij lis. Osibnyj lis majut i żydy; ale szczo wze dawno jeho wyrubały, to łasym okom hładiat na neho i radiby dijty do wspiwłasnosty jeho z chrystyjany. Ta do seho ne ľehko buło im dobraty sia. Wze z perszych sporiwewizoryjalnych, jaki zaczały z chrystyjany o pasywysko, diznały sia, szczo ony jako hromada żydiwska, niezoho ne vyhrajut, chyba w ich oboroni stane rada hromadska.

Odnak z ohladu na se, szczo wijt chrystyjany, tak samo i zastupnyk wjita, a rada hromadska w bilszosty chrystyjańska, taka akcyja zi storony rady hromadskoi buła ne mysljma i tomu żydy użyły wsich swoich zachodiw i wpły-

wiw, szczyby reprezentacyju hromady zachopyty w swoi ruki, a widtak wże wystupyty jako hromada na koryst' żydiw. Same wupały dopowniajuczi wybyry do Sojmu w czerwny 1905 r. Żydy obżałowujut wijta Łacia Bartosza o mnyj złoczyn obydy majestatu, a starostwo, szczyby maty zapewnnyj požadanyj wyslid prawyboriw w Sokoliwci, ne źde, poky sud wytoczyt' wjytowy ślidstwo, ale w czasi peredwstupnoho dochodzenia, w pospichu na 10 dniw pered prawyboramy 9. czerwnia wijta suspenduje i widdaje urjadowanie nehamotnomu jeho zastupnykowy Wasylewy Supraniwskomu.

Prawybyry piszły w Sokoliwci znamenyto, bo perewiw jich komisar Słoneckyj pry pomocy sprowadzeno aź z Kaminky strumylowoi sekretara starostwa, Logina. Pry tych prawyborach osoblywo żydy zasłużyły sia, a specyjalno młodszyj asesor, Mendel Horowic, arendar propinacyji. Pewnyj swojeji bezkarnosty w starostwi ta w Wydiłi powitowim, zamknuw pered zastupnykom wijta hromadski akty na swoju kołodku i poczaw urjadowaty; bida lysz, szczo „peczatka“ szcze u Sapraniwskoho. Ta z nym żydy uporaly sia skoro. Zahrozylly, szczo koły ne zrecze sia urjadu, to bude maty ślidstwo, jak maje wjyt, ta pide do kryminału. Steroryzowanyj, py-sze Supraniwskyj swoju rezygnacyju, a żydy wezut jeju zaraz do starostwa. Na druhyj deń (20. żowtnia 1905) raneńko zjawyw sia powitowyj komisar, Stanisławskyj i pryjmajuczy rezygnacyju zastupnyka wijta, ne predloženu nawit radi hromadskij, za dokonanu, imenuje zastupnykom wijta młodszo (ne starszo) asesora, arendara propinacji Mendla Horowica.

I tak protiahom czotyrych misiacyw prejszła reprezentacyja hromady z ruk ckrystyjan w ruki żydiwski — teroryzmom, szachrajstwom wyborczym — porjadkom administracyjnym.

Teper hromada zastuplena Mendlom Horowicom wprowadzjuje żydiw w używanie chrystyjańskoho dobra; a choc rada hromadska protyw seho protestuje, se ne pomahaja niczoho, a starostwo karamy po 100 koron kare chrystjan, szczo żydiw ne dopuskajut do użytowania ich majna i daje żydam asystencyju žandar-miw, szczyby pid jeji ochoronoju mohty bezpечно majetok chrystyjan zaharbuwaty. Ne dosyt' toho. Mendel Horowic pidrablaje sobi pownowlast wid rady

hromadskoi i z seju pownowlastyju w rykach obżałowuje hromadu chrystyjańsku o naruszeniu żydiw w używaniu dobra, na chrystyjan intabulowanoho. A na dowerszenie wseho, Wydił powitowyj daje (bez przywołu rady hromadskoi, bez zachodiw dowesty do ładu w hromadi) poruczenie wytoczyty hromadi chrystyjańskij proces o własnist i żyd adwokat wytoczuje jeho w imeny hromady zahalnoi.

Hromada do krajnosty rozżałena, szle deputacyi, propamiatni pyśma i skarchy do Namistnyctwa, Wydiłu krajewoho, wykazuje bezprawstwa, kotrych dopuskaje sia Mendel Horowic w urjadowaniu, ne zapytujuczy i ne skłykujuczy nikoly rady hromadskoi. Namistnyctwo prynahluje Starostwo, szczyby w Sokoliwci dowesty do wyboru zastupnyka wijta i odnoho asesora; ale Mendlewy i żydam w Sokoliwci ani ne snyt' sia pro se; a Starostwo, szczo tilko maje sposobiw na wjitiw „ne maje rady na Mendla“ i toj czotyrynajciat misiacyw urjadowuje sam jako wjyt i w odnij osobi cila zwerchnist hromadska. W kincy, koły urjadnyk Wydiłu krajewoho wykryw hrubi nadużytia w urjadowaniu seho improwizowanoho starostwom wijta, własny zamist widdaty urjadowanie uznanomu c. k. sudom newynnym wjytowy A. Bartoszewy, rozwjazujut 28. hrudnia 1906 r. radu hromadsku. Na misce hromadskoi rady ustanowljajut prawytelstwennoho komisarya w osobi zameszkałoho w Olesku, sekretara wodnoi spiłky R. Brandsztera, czołowika w Sokoliwci skompromitowanoho istoryamy, jaki czołowikowy (a szcze żonatemu) nawit miż inteligentamy nanosiat hańbu; a szczo suprotyw toho rodyna jeho ne może zhodyty sia na zameszkanie w Sokoliwci, to urjadowaty bude tam jeho zastupnyk, a zastupnykom komisarja imenujut' własny — Mendla Horowica! Sam komisar Brandszteter ridko pokazuje sia; a koły jawyt sia, zawsze ti sami żydy z Mendlem prowadiat jeho po ułyciah w deń i po szynoczkach weceramy i noczamy, a urjadowuje zwyczajno Mendel. Komisari kosztujut' a kasa hromadska pusta jescze z czasiw wjitiwskych Mendla. Ot i uradyły te, czoho żydy dawno bažaly: rubaty lis chrystyjańskoi hromady, ne wyžydujuczy ukinczenia procesu. Starostwo każe, szczo ne może semu zapobiczy, i ludy w rozpuci czekajut' szczo z seho bude i koły wże skinczyt sia ich newola. Suprotyw toho zapytujut pidpysani: czy sut Wydiłowi krajewomu ti prjamo zastrasza-

czy widnosyny w Sokoliwci? czy hotowyj jest Wydział krajowyj bezprowołoczno predpryniaty miry dla sanacyji tych stonsunkiw i dla ochrony praw hromady chrystyjańskoi w Sokoliwci i jeji majetku a perėdowsim spowoduwały ustanowlenie dla spraw hromady chrystyjańskoi okremoho uprawytela.

Interpelant
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Krempa, F. Włodek, Szmi-gielski, Staruch, Barabasz, Mohylnyckyj, Bohaczewskyj, I. Jaworskyj, Ochrymowycz, Kuryłowycz, Mazykewycz, Effinowycz.

Marszałek. Interpelacye te odstępują p. Komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Celem odpowiedzi na interpelacyę, wniesioną do Wydziału krajowego, prosił o głos p. Onyszkiewicz. Udzielam mu głosu.

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (czyta):

Na posiedzeniu dnia 4. października b. r. wniósł p. Mars i towarzysze następującą interpelacyę.

„Podpisani zapytują Wydział krajowy, o ile zadość się stało poleceniu Sejmu z dnia 5. marca 1907 w sprawie opracowania Statutu emerytalnego dla lekarzy okręgowych“.

Na interpelacyę powyższą mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego, odpowiedzieć co następuje.

Uchwałą z dnia 5. marca 1907 Wysoki Sejm między innymi wezwał Wydział krajowy „ażeby ile możności w roku bieżącym, odbyć się mającej sesyi jesiennej przedłożył wnioski w sprawie emerytur dla lekarzy okręgowych i pensyi wdowich.

Jak to już w sprawozdaniu z dnia 16. listopada 1906 do Lw. 111.981 w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych w r. 1907 zaznaczonem zostało — Wydział krajowy zebrawszy odnośne oświadczenia Wydziałów powiatowych co do udziału finansowego w utworzeniu funduszu pensyjnego dla lekarzy, zwrócił się z opinią w tej sprawie do obu Izb lekarskich.

Po otrzymaniu zażądanej opinii, Departament V Wydziału krajowego przygotował projekt ustawy o funduszu pen-

syjnym dla lekarzy okręgowych, opracowany na podstawie zebranych materiałów.

Sprawozdania swego i wniosków w tym przedmiocie Wydział krajowy nie mógł jednak przedłożyć już obecnej sesyi, której ciąg dalszy podjętym został głównie dla sprawy reformy wyborczej i wogóle dla pilniejszych uchwał, jako to: prowizoryum budżetowego na r. 1908 itp. spraw niecierpiących zwłoki.

Nadto przedłożenie wniosków co do ustawy emerytalnej dla lekarzy okręgowych również i z tego powodu do przyszłej Sesyi Wysokiego Sejmu odłożonem być musiało, iż uchwalenie tej ustawy pozostaje w związku z budżetem na rok 1908, do którego wstawić będzie potrzeba odpowiedni kredyt na pokrycie udziału funduszu krajowego w funduszu emerytalnym.

Wreszcie pominąć nie można, iż z wnioskami o uchwalenie ustawy emerytalnej łączy się również i ewentualna potrzeba wprowadzenia pewnych zmian w ustawie z dnia 5. października 1906 Nr. 148 Dz. u. kr. o urządzeniu służby zdrowia w gminach i na obszarach dworskich.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacyę głos ma członek Wydziału krajowego, p. Dąbski.

Członek Wydziału krajowego, poseł **Dąbski** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Poseł Stapiński i Tow. wnieśli na posiedzeniu Wys. Sejmu z 30. września 1907. interpelacyę do Wydziału krajowego, czy i co zarządził, względnie zarządzać zamysła w sprawie zarztów podniesionych przeciw administracyi drogi kraj. Dynów-Sanok, przez Błażeja Barana b. konduktora dróg kraj. w jego piśmie do Wys. Sejmu, drukiem ogłoszonem.

W odpowiedzi na tę interpelacyę Wydział krajowy oznajmia, jak następuje:

Rozporządzeniem z dnia 13. grudnia 1906. L. 116 961 Wydział kraj. w myśl postanowień §. 45 g. i §. 50. punkt 2. ustanowy służby krajowej z 23. marca 1866. uwolnił Błażeja Barana z dotychczasowej posady konduktora dróg kraj. a to na podstawie wyników przeprowa-

dzonemu przeciw niemu śledztwa dyscyplinarnego, które wykazało, że Błażej Baran, dopuścił się rażących przekroczeń służbowych i udowodniło jego winę. Pod tym względem Wydział kraj. nie mógł mieć żadnych wątpliwości, gdyż wykazują to liczne fakta.

Nie może być rzeczą Wydziału krajowego, w odpowiedzi na interpelację, przedkładać Wys. Sejmowi w całości szczegółów śledztwa dyscyplinarnego i jego wyników. Wystarczy zaznaczyć, że śledztwo dyscyplinarne zostało wytoczone rozporządzeniem z 12. maja 1906. L. 13. 855 między innymi wskutek zarzutu, że Błażej Baran przedłożył rachunki z konserwacji drogi kraj. Dynów-Sanok jako wypłacone, chociaż wypłacone nie były.

Przeprowadzenie śledztwa poruczył Wydział krajowy swemu urzędnikowi conceptowemu, doświadczonemu, zasługującemu na zupełne zaufanie i nie usposobionemu niekorzystnie dla Barana.

Ponieważ śledztwo dyscyplinarne obejmowało cały szereg spraw rachunkowych a między innymi wyloniła się kwestya, że rachunek przedsiębiorcy Wolańskiego z 23. listopada 1905. na kwotę 374 K. 24 gr. pomimo kwitu jego na wypłatę tej należności, znajdującego się w aktach Wydziału kraj. jeszcze w r. 1906. nie był zapłacony, Wydział krajowy wydelegował jednego z najbardziej rutynowanych urzędników rachunkowych do uzupełnienia śledztwa dyscyplinarnego. Inżynier Bronikowski nie był komisarzem śledczym, wzięł udział w śledztwie, jedynie jako bezpośredni przełożony Barana i dla udzielenia potrzebnych wyjaśnień. Wspomnianą wyżej należność Wolańskiego w kwocie 374 K. 24 gr. wypłacono mu dopiero 30. lipca 1907 r.

Zarzuty, podniesione w powyższem piśmie Barana, nietyczące się jego osoby, lub jego stosunku służbowego a wchodzące w zakres innych czynności administracyjnych, będą przedmiotem badań.

Wydział krajowy nadmieniał, że pismo Barana, o którym mowa, nie weszło do Wydziału krajowego, a do Wys. Sejmu jako petycja wpłynęła dnia 29. września 1907.

Marszałek. Wpłynął wniosek nagły, podpisany przez pp. Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskie-

go, Stadnickiego, Rayskiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego.

(czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„I. Celem uczczenia przypadającego w roku przyszyłym 60 letniego jubileuszu panowania Najmiłoścowszego Cesarza i Króla naszego Franciszka Józefa I. przeznaczona suma półtora miliona koron na założenie krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by natychmiast poczynił wszelkie potrzebne kroki przygotowawcze, celem wprowadzenia w życie krajowej Osady poprawczej i przedłożył na najbliższej sesji odpowiednie wnioski“.

Dla uzasadnienia nagłości głos na J.E. p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz Znane są uczucia tej Wysokiej Izby dla Najmiłoścowskiej panującego nam Cesarza i króla i Najdostojniejszej Jego Dynastji. (*Posłowie powstają*).

Wyrazem tych uczuć jest niewzruszona wierność do Tronu i głębokie a oparte na szczerej wdzięczności przywiązanie do osoby ukochanego Monarchy.

Jakoż rzecz mogę, że życie Reprezentacji tego kraju, będącej wiernym wyrazem uczuć całego społeczeństwa, zrosło się z życiem ukochanego, najdobrotliwszego Monarchy. Chwile jasne i radosne w życiu Jego dzieliliśmy pełnem sercem, tak samo każdą boleść, która przygniatała Jego serce szlachetne.

Gdy przed lat dziesięć zbliżała się rocznica pięćdziesięciu letniego panowania Najjaśniejszego Pana — Wysoka Izba dla uczczenia tej radosnej a historycznej rocznicy, ofiarowała ukochanemu Monarsze to, co miała najdroższego „Zamek królewski na Wawelu“.

Dziś jesteśmy w przededniu obchodu nader rzadkiego w dziejach, a radosnego i otoczonego pełnym pietyzmem, bo sześćdziesięcioletniej rocznicy panowania ukochanego Monarchy.

Uczczenie tej chwili czynem pamiątkowym, a odpowiadającym i intencjom i wniosłym uczuciom Monarchy, mam przekonanie, że odbije się wspólnym tętnem serc całej ludności tego kraju.

W porozumieniu zatem i za zgodą Szanownych przewodniczących, wszystkich stronnictw tej Wysokiej Izby, wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Celem uczczenia przypadającego w roku przyszłym 60 letniego jubileuszu panowania Najmiłościwszego Cesarza i Króla naszego Franciszka Józefa I. przeznaczają się sumę półtora miliona koron na założenie krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by natychmiast poczynił wszelkie potrzebne kroki przygotowawcze, celem wprowadzenia w życie krajowej Osady poprawczej i przedłożył na najbliższej Sesyji odpowiednie wnioski.

(*Huczne brawa i oklaski*).

Marszałek. Sądzę, że odpowiem intencjom Wysokiej Izby, jeżeli odstąpię od zwykłej formalności, przyjętej przy wnioskach nagłych i nie podam nagłości do poparcia i uzasadnienia, a odrazu podam do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać. (*Wszyscy posłowie powstają*). Wniosek został jednomyślnie przyjęty.

(*Brawa i oklaski*).

Wpłynęły jeszcze dalsze wnioski nagłe. Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by z kredytu uchwalonego do rozporządzenia jego na zapomogi dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi, uwzględnił w odpowiedniej mierze pogorzalców w gminach Grzybowice, Ceperów i Miłkaszów w powiecie lwowskim.

Lwów, 12. października 1907.

Abrahamowicz i Merunowicz.

Czecz, Hupka, Maryewski, Sękowski, Płocki, Traczewski, Mogilnicki, Leo, Buynowski, Sare, Fruchtmann, Wereszcyński, Stadnicki, Bal, Bojko.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Merunowicz.

P. **Merunowicz.** Wysoka Izbo!

Te same powody, które skłoniły Wysoką Izbę do uznania całego szeregu wniosków tego rodzaju za nagłe, przema-

wiają i za tym wnioskiem i dlatego nie będę motywował długo nagłości tego wniosku, a tylko wnoszę o uchwalenie nagłości.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Wigłszosć*). Jest przyjęta.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Merunowicz.

P. **Merunowicz.** Pod względem formalnym wnoszę na odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego, celem uwzględnienia z kredytu pół miliona koron, na ten cel przeznaczonego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wigłszosć*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie nagłe.

Dnia 8. sierpnia 1907 r. zniszczyły welykij pożar w seli Nastasowi mykułyneckiego powitu 22 gospodarstw z 83. budynkami, perewažno neasekurowanymy wid ognia.

Dnia 16. maja s. r. zniszczyływ pożar w seli Skorodyńciach czortkiwskiego powitu 24. gospodarstw z kilkadiesiąt'ma, perewažno neasykurowanymy, budynkami.

W serpny r. 1907 zniszczyły hrad welyku czastynu zasiw w seli Hrabowec, a po czasty i Baworiw mykułyneckiego powitu.

W weresny zniszczyływ pożar kilkadiesiąt' gospodarzkych budynkiw w seli Romasziwka czortkiwskiego powitu.

Pozajak rozmiry szkid w tych miejscowostiach sut' duże znaczni, dlatoho wnosiat' pidpysani:

Wysokij Sojm zwołył' udilytyy poszkodowanym wydatnu pomiecz z fondiw krajowych — i widosłaty toje wnesenie do Wydiłu krajewoho.

Olesnyckij.

Skołyszewskyj, Korol, Mohylnyckij, Effi-

nowycz, Bohaczewskij, Merunowicz, Mandyczewskij, Mazykewycz, Hanczakowskij, Szmigielskij, Bojko, Włodek, Wilczkiewicz, Szajer, Staruch.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Wnesok mij dotykaje katastrof elementarnych kilkoch hromad, a rozmiary tej katastrofy opravdajut nahlist wnesenia. Dlatoho poperaju nahlist, a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie do Wydiłu krajewoho z poruczeniem uwzhladnienia pry rozdili zapomoh z uchwalenoj sumy piw miliona koron.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta. Czy žada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod wzgłędem formalnym wnosi p. Oleśnicki na odstąpienie tego wniosku Wydziałowi krajowemu, celem uwzględnienia przy rozdziale zapomóg z kwoty pół miliona koron.

Rozprawa otwarta, czy žada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie nahle.

W hromadi Ceperiw, pow. Iwiwsko-ho powstaw 10. żowtnia 1907 wełykij požar, jakyj znyszczyw 48 budynkiw tj. połowynu seła.

Szkoda lysze w czasty je asekurowana.

Z ohladu na nezwyczajni rozmiary katastrofy, jaka zabrala poszkodowanym cilyj jich majetok, wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojme zwołył przyznaty poszkodowanym wydatnu pomoc z krajewych fundiw.

Pid wzhladom formalnym prosiat o widosłanie do Wydiłu krajewoho.

Olesnykij.

Potoczek, Bal, Traczewski, Włodek, La-

skowski, Staniszewski, Mazikewycz, Bojko, Huryk, Staruch, Bohaczewskij, Jaworskij, Płocki, Kuryłowycz, Gniewosz, Mohylnyckij.

Marszałek. Dla uzadnienia nagłości głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Rozmiary katastrofy opravdujut nahlist wnesku, a pid wzhladom formalnym proszu widstupyty sprawu Wydiłowy krajowemu tak samo, jak poperednyj wnesok nahlyj.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta, czy žada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod wzgłędem formalnym wnosi p. Oleśnicki na odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego, celem uwzględnienia ze sumy pół miliona koron.

Rozprawa otwarta. Czy žada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego o uregulowanie opieki nad ubogimi, kalekami i nieuleczalnymi. (**Al. 420.**)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Małachowski.

P. Małachowski. Wysoka Izbo!

Nie będę bliżej motywował zasadniczej potrzeby ustawowego regulaminu opieki nad ubogimi i konieczności użyżczenia pomocy gminom w ponoszeniu kosztów tego ciężaru, gminom obarczonym w tej mierze ponad siły, albowiem uczyniłem to, jak sądzę, dość wyczerpująco przy uzasadnieniu mego wniosku, który rozdany został szanownym członkom tej Wysokiej Izby, a powtóre i dlatego, ponieważ uważam tę kwestyę, jako już przesądzoną.

Za tą zasadą oświadczyły się nie tylko wszystkie niemal pytane o to przez Wydział krajowy, gminy tego kraju, nie tylko większość rad powiatowych, tudzież kilkakrotnie odbywane wiece miast tak w kraju jak i we Wiedniu, oświadczyły się za tą zasadą w kilkakrotnych swoich

sprawozdaniach komisye tego Wysokiego Sejmu, a mianowicie gminna, administracyjna, prawnicza i sanitarna, ale nadto oświadczył się za tą zasadą także i Wysoki Sejm, powziawszy w tej mierze dwukrotnie uchwały a mianowicie 18. lutego 1898 i 24. października 1903.

Wniosek mój zatem odpowiada intencjom tej Wysokiej Izby, a nadto przyjęty został zasadniczo także i przez inne sejmy tej monarchii przy uchwaleniu dotyczących ustaw.

Nie będę też wywodził, jak gminy, a w szczególności Lwów i Kraków, jak gminy miejskie i wiejskie są obarczone ponad siły tymi obowiązkami, które spełniać muszą.

Nie będę wykazywał, jak starają się podołać temu zadaniu i nie mogą mu podołać nie z własnej winy, ale z braku sił i środków materyalnych. Nie będę wykazywał, że fundusze krajowe i powiatowe prawie niczem nie przyczyniają się do użyczenia pomocy gminom w spełnianiu tych zadań, albowiem to wszystko uczynił już Wydział krajowy w dwukrotnych swoich sprawozdaniach, przedłożonych w r. 1901 i 1904.

Ograniczę się zatem do kilku uwag ogólnej natury, a w szczególności przede wszystkim niech mi wolno będzie stwierdzić, że mój wniosek podpisany został przez reprezentantów obu narodowości tego kraju, tudzież przez przedstawicieli 4 politycznych stronnictw tego Sejmu, z czego wynika, że wniosek mój odpowiada niewątpliwie intencjom większości tej Wysokiej Izby. A mogę się powołać także, na dopiero co dziś jednomyślnie powziętą uchwałę jubileuszową tej Wysokiej Izby, która niewątpliwie odpowiada humanitarnym intencjom także tego wniosku, który miałem zaszczyt postawić.

Jak wspominałem, Wydział krajowy w latach 1901 i 1904 przedłożył dwa projekty ustawy, które odpowiadają zasadom mego wniosku.

Pomimo tego wnoszę, ażeby Wydział krajowy ponownie zastanowił się nad sprawą i przedłożył nam wnioski, a czyniąc to z następujących powodów:

Przedewszystkiem od tego czasu upłynęło lat kilka. Czasy i stosunki się zmieniają, wzmagają się potrzeby, a ewolucye polityczne i społeczne przynoszą nowe organizacje, nowe wymagania i po-

jęcia. A oprócz tego w ostatnich czasach rząd i decydujące czynniki parlamentarne zdecydowały się na wprowadzenie w życie instytucji ubezpieczenia pracujących na starość i na wypadek niezdolności do pracy a i Koło polskie w lipcu b. r. zażądało od rządu jak najrychlejszego przedłożenia tego projektu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że projekt ten, jeżeliby wprowadzony został w życie, może wpłynąć na stosunki, na kategorye organizacji opieki nad ubogimi, albowiem wprawdzie instytucja zabezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy ma cele inne, ma cele doposażenia pracującym, którzy nie są w stanie dla siebie i swoich rodzin zabezpieczyć bytu, a więc zapobiega właśnie, ażeby nie było ubogich, wyciągających ręce do funduszu zaopatrzenia, jednakże ta instytucja, ubóstwa usunąć wogóle nie jest w stanie, dlatego mimo to Koło polskie zastanawiało się nad kwestyą uregulowania tej sprawy i ze względu na wpływ przezemnie wymieniony tej projektowanej instytucji, Wydział krajowy musi tę ewentualność wziąć w rachubę i oto znów powód, dla którego projekty dawniejsze Wydziału krajowego muszą być poddane rewizyi i ponownym studjom.

Następnie zaznaczam, że w toku jest sanacja finansów krajowych przez przekazanie pewnego rodzaju dochodów państwowych na rzecz celów autonomicznych. Mniemam, że i w tym względzie koszta opieki nad ubogimi zaważą na szali i dlatego z tego powodu projekta Wydziału krajowego muszą być poddane ponownemu rozpatrzeniu.

Podnoszą w końcu, że nie tylko cele humanitarne, zadania spełnienia miłości bliźniego, obowiązek wypływający z religii chrześcijańskiej a sądzę i z innych wyznań — są tu celem jedynym, wyjącznym i najważniejszym, oprócz tego, wchodzą tu w grę cele inne, cele społeczne, ekonomiczne, szczególnie jeżeli weźmiemy na uwagę opiekę nad biednymi opuszczonymi dziećmi, ile sił, ile talentów jednostek pożytecznych da się wogóle uratować przez należytą organizację opieki nad bezdomnymi dziećmi, tego snąc Wysokiej Izbie wykazywać nie potrzebuje; kto łaskaw, niech raczy zaglądnąć do podobnych zakładów we Lwowie i w Krakowie, do zakładu lwowskiego sierót i do przytuliska brata Alberta, tulącego bezdomne dzici a przekona się, jak szczytne zadania spełniają te biedne instytucje

i przekona się, że nie mają one również dostatecznych środków do spełniania tych zadań, bo są ograniczone do subwencji gminy i prywatnej dobroczynności — przekona się zarazem, jak wiele na tem polu jest do zdziałania, ile jeszcze podobnych instytucji w kraju stworzyćby należało.

Nie mówię już o tem, że z nędzy i rozpaczki rodzą się zbrodnie i że akcyja na tem polu ma skutki nader doniosłe tak pod względem moralnym jak i materialnym; i nie mówię o tem, że akcyja szczególnie ratowania jednostek i dzieci od niebezpieczeństwa deprawacji moralnej jest jednym z najgłówniejszych obowiązków tego społeczeństwa, bo ratuje dzieci od drogi występku, z której nieraz już nie ma odwrotu a ile szkody społeczeństwo ponosi, tego dowodzić także nie potrzebuję.

Ale nad tymi dwoma celami góruje trzeci najważniejszy t. j. cel autonomiczny, polityczny i narodowy, cel umożliwienia gminom spełnienia tych szczytnych zadań społecznych i kulturalnych, których obecnie spełniać nie mogą. Autonomie krajów, jeżeli mają należycie funkcjonować, muszą opierać się na zdrowej, silnej organizacji gmin. Gminy są podstawą naszego życia autonomicznego, politycznego i narodowego.

I dlatego ten obowiązek jest najważniejszym i dlatego uregulowanie opieki nad ubogimi jest jednym z wielu środków należytej organizacji gminnej, albowiem ulży gminom w tym kierunku, że pozwoli im na spełnienie innych, równie ważnych a może ważniejszych zadań społecznych i kulturalnych.

Kończę dwoma prośbami. Jedną stosuję do do szanownej komisji, która tą sprawą się zajmuje, ażeby ze względu na ważność i doniosłość tej sprawy, ze względu na to, że Wydział krajowy będzie musiał jeszcze poddać sprawę studjom podczas przerwy parlamentarnej, ażeby zechciała z wnioskami swoimi przyjść przed tę Wysoką Izbę w tym jeszcze roku na najbliższej sesji, która ma być zarządzoną; a drugą zanoszę do tej Wysokiej Izby, ażeby tę sprawę uważała jako legat, legat dla najbiedniejszych, który sowiec się opłaci, uratuje egzystencję tysięcy jednostek pożytecznych dla naszego społeczeństwa, legat, który spadkobiercy zadań tego sejmku z pewnością będą mogli wykonać, legat, który może być spełniony nawet i wtedy, jeżeliby ten

spadek był przyjęty z dobrodziejstwem inwentarza, legat dla biednych odpowiada obowiązkom i tradycjom naszym narodowym i politycznym.

Pod względem formalnym proszę, ażeby wniosek mój został przekazany komisji administracyjnej, która wnioskami moimi już kilkakrotnie się zajmowała.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy pod względem formalnym żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia w zarząd Reprezentacji kraju galic. funduszu inwalidów wojskowych pochodzącego z lat 1813, 1814 i 1815. (*Al. 421.*)

Sprawozdawca poseł Sala ma głos.

Zastępca Członka Wydziału krajowego p. Sala. Wnoszę, ażeby Wysoka Izba zechciała w tej sprawie przystąpić już w tej chwili do drugiego czytania na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu w sprawie formalnej? (*Nikt.*) Jeżeli nie, kto się zgadza na przystąpienie do drugiego czytania na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Uchwalono przystąpienie do drugiego czytania.

Sprawozdawca zast. Członka Wydziału krajowego p. Sala (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca Zast. Członka Wydziału krajowego p. Sala (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego; i

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia w przechowanie i zarząd kraju części funduszu inwalidów, przypa-

dającej dla Galicyi i do zeznania aktu fundacyjnego pod warunkami zaprojektowanymi.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Zast. Członka Wydziału krajowego p. **Sala** (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Zast. Członka Wydziału krajowego p. **Sala** (*czyta*):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia w przechowanie i zarząd kraju części funduszu inwalidów, przypadającej dla Galicyi i do zeznania aktu fundacyjnego pod warunkami zaprojektowanymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do zamierzonej budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. (*Al. 422.*)

Sprawozdawca poseł **Sare** ma głos.

Sprawozdawca p. **Sare** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Sare** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z 27. września 1907 i zatwierdza zawarte w sprawozdaniu z 8. stycznia 1907 LW. 13.581 o-

gólny program, mającego powstać zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie, oraz kosztorys urządzenia tego zakładu w maksymalnej kwocie 4,321.000 K.

2. Dla uposażenia potrzebnego na ten cel funduszu, Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w Banku krajowym pożyczki w obligacjach komunalnych do maksymalnej wysokości w efektywnej kwocie 4,321.000 K.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by niezwłocznie poczynił zarządzenia, potrzebne celem wypracowania szczegółowych planów i kosztorysów, tak by budowa zakładu możliwie w roku 1908 została rozpoczęta i upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów wszelkich robót przedwstępnych zaliczkowo z funduszu krajowego aż do czasu zrealizowania zaciągnąć się mającej pożyczki.

4. O postępie budowy winien Wydział krajowy składać Sejmowi corocznie wyczerpujące sprawozdanie.

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamianowania dyrektora dla przyszłego zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju z płacą, równającą się poborom dyrektora krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Sare** (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z 27. września 1907 i zatwierdza zawarty w sprawozdaniu z 8. stycznia 1907 LW. 13.581 ogólny program, mającego powstać zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie, oraz kosztorys urządzenia tego zakładu w maksymalnej kwocie 4,321.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sare** (*czyta*):

2. Dla uposażenia potrzebnego na ten cel funduszu, Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w Banku krajowym pożyczki w obligacjach komunalnych do maksymalnej wysokości w efektywnej kwocie 4,321.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sare** (*czyta*):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by niezwłocznie poczynił zarządzenia, potrzebne celem wypracowania szczegółowych planów i kosztorysów, tak by budowa zakładu możliwie w roku 1908 została rozpoczęta i upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów wszelkich robót przedwstępnych zaliczkowo z funduszu krajowego aż do czasu zrealizowania zaciągnąć się mającej pożyczki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sare** (*czyta*):

4. O postępie budowy winien Wydział krajowy składać Sejmowi corocznie wyczerpujące sprawozdanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sare** (*czyta*):

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamianowania dyrektora dla przyszłego zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju z płacą, równającą się poborom dyrektora krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sare**. Wnoszę przyjęcie drugiej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wię-*

kszość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje drugą uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie petycji gminy Tarnobrzeg o bezprocentową pożyczkę na kanalizację miasta. (**Aleg. 423**).

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Tarnowski Zdzisław** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycję gminy miasta Tarnobrzega L. s. 3351/07 odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem,

1) ażeby możliwie jeszcze w bieżącym roku zarządził na koszt funduszu krajowego wykonanie zdjęć i opracowanie technicznego projektu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tarnowski Zdzisław** (*czyta*):

2) ażeby za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu zbadał finansowe położenie gminy i stosownie do wyniku badania, oraz na podstawie kosztorysu przedstawił na najbliższej sesji sejmowej wnioski, jaka i w jakiej formie, dalsza pomoc materialna ma być udzieloną gminie w celu przeprowadzenia kanalizacji miasta na podstawie sporządzonych przez biuro melioracyjne planów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystę-

pujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji kolejowej o wniosku posła Wursta w sprawie budowy kolei normalno-torowej z Rachinia przez Dolinę-Strutyn-Roźniatów-Perehińsko-Niebyłów-Rosólnę-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasień do Angielowa. (*Aleg. 424*).

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. Schätzel (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Schätzel (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał projektowaną linię kolejową pod względem komercyjnym i technicznym i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku p. Skalkowskiego w sprawie przyspieszenia postępowania przy wcieleniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego, za równoczesnem lub poprzedzającym wydzieleniem z tego kompleksu gruntów równej wartości. (*Aleg. 425*).

W zastępstwie nieobecnego w Izbie sprawozdawcy posła Fruchtmanna, ma głos p. Schätzel.

Sprawozdawca p. Schätzel (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek

jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Schätzel (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę potrzebę wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 2. stycznia 1894 Nr. 16. Dz. u. kraj., w porozumieniu z Wydziałem krajowemu, celem przyspieszenia postępowania przy wcieleniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego, z równoczesnem lub poprzedzającym wydzieleniem z tegoż kompleksu gruntów równej wartości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku p. Skalkowskiego w przedmiocie przestrzegania przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869 L. 18. dz. p. p. o zawiadomianiu wierzycieli hipotecznych o wydzieleniach parcel z majątków hipotecznie obciążonych. (*Aleg. 426*).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy posła Fruchtmanna, ma głos p. Schätzel.

Sprawozdawca p. Schätzel (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Schätzel (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządził co należy, celem ścisłego przestrzegania przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869 N. 18. Dz. pr. p. o zawiadomianiu wierzycieli hipotecznych o wszelkich wydzieleniach parcel, należących do majątności hipotecznie obciążonych.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępu-

jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji kolejowej o wniosku p. Oleśnickiego, względem wybudowania przekopu od przepustu na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne do rzeki Stryj. (*Aleg. 427*).

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. Schätzel (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Schätzel (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd o spowodowanie zarządu c. k. kolei państwowych, aby sprawdził wadliwy sposób urzędzenia przepustu wód przy budce l. 9, między stacyami Lubieńce i Koniuchów, na szlaku kolei Stryj-Ławoczne urzędzonego i spowodował ewentualne odprowadzenie wód od przepustu przez zbudowanie odpowiedniego przekopu do rzeki Stryj.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Oleśnickiego i tow. w sprawie utworzenia przystanku Synowódzko niżne na linii kolei Stryj-Ławoczne. (*Aleg. 428*).

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. Schätzel (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wnio-

sek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Schätzel (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd o utworzenie na linii c. k. kolei państwowej Stryj-Sko-Ławoczne przystanku kolejowego na terytorium gminy Synowódzko Niżne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych. (*Aleg. 429*).

Sprawozdawca poseł Sękowski ma głos.

Sprawozdawca p. Sękowski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Sękowski (*czyta*):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku pp. Buynowskiego i Bednarskiego w sprawie przyznania rolnikom dotkniętym klęską nieurodzaju opustu przy poborze otręb z magazynów wojskowych. (*Aleg. 430*).

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Vivien** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, by krajowym Towarzystwom rolniczym udzielił wydatnej subwencji z przeznaczeniem do przyznania rolnikom dotkniętym klęską tegorocznego nieurodzaju, opustu przy poborze otręb z wojskowych magazynów prowiantowych i aby również wydał bezpłatnie odpowiednią ilość soli bydłęcej z szczególnym uwzględnieniem okolic, w których zebrana w tym roku pasza uległa zepsuciu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji Magistratu miasta Lwowa o ukrajowienie drogi powiatowej Gródek-Kamienobród-Jaryna, względnie o podwyższenie subwencji na jej budowę L. s. 3.633. (**al. 431**).

Sprawozdawca poseł **Wiśniewski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Podwyższa się subwencję na budowę drogi Gródek-Kamienobród-Jaryna do wysokości 75% kosztów budowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach nauczycieli i nauczycielek o policzenie w drodze łaski do wymiaru emerytury lat służby niepoliczalnych w myśl ustawy.

Sprawozdawca poseł **Tomaszewski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyach nauczycieli i nauczycielek o policzenie w drodze łaski do wymiaru emerytury lat służby niepoliczalnych w myśl ustawy.

Wysoki Sejmie!

Ponieważ Wysoki Sejm mógłby powziąć przychylną uchwałę tylko w tych przypadkach, w których za petentem przemawia dobra bardzo aplikacya, a nadto ponieważ komisya szkolna nie ma możliwości zbadania, o ile okoliczności przytoczone w petycyach są prawdziwe, przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyce:

- 1) Balla Szczepana Nr. 2180.
- 2) Bohaczyka Jana Nr. 2347.
- 3) Grodzkiej Anny Nr. 2334.
- 4) Rzeszowskiego Leona Nr. 24331.
- 5) Januszkiewicza Walent. Nr. 2548.
- 6) Masiewicza Antoniego Nr. 2427.
- 7) X. Rabieja Franciszka Nr. 2770.
- 8) Nabaka Hilarego Nr. 2786.
- 9) Marynowicza Teodora Nr. 2791.
- 10) Szpetmańskiej Anton. Nr. 2700.
- 11) Spirydówny Wandy Nr. 2871.
- 12) Halkowej Maryi Nr. 2332.
- 13) Głuzewskiej Maryl Nr. 2579.
- 14) Palatyńskiego Konstant. Nr. 3266.
- 15) Borszcza Mikołaja Nr. 2980.
- 16) Hoszarda Edwarda Nr. 3213.
- 17) Keipera Jana Nr. 2549.

przekazuje się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną

krajową zdał o nich sprawę na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach nauczycieli o policzenie lat służby do emerytury w myśl ustawy niepolicialnych.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycyach nauczycieli o policzenie lat służby do emerytury w myśl ustawy niepolicialnych.

Komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye:

Onufrego Cybyka l. s. 3396.

Damiana Hawrana l. s. 3404.

Serafiny Oponowiczówny l. s. 3493.

Emila Wiszomirskiego l. s. 6448.

przekazuje się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zdał o nich sprawę na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach nauczycieli o policzenie służby prowizorycznej do wymiaru pięcioleci.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski ma głos.

Sprawozdawca poseł **Tomaszewski** (*czyta*):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycyach nauczycieli o policzenie służby prowizorycznej do wymiaru pięcioleci.

Wysoki Sejmie.

Dodatkowo do sprawozdania o takich samych petycyach, wnosi komisja szkolna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye ls. 3450, 3593, 3432, 3398, 3453, 3451, 3452, 3634 odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do rozpatrzenia ze stanowiska ewentualnej zmiany ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach polskiego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie a) zmiany ustawy emerytalnej, b) pomnożenia liczby seminariów nauczycielskich żeńskich i zniesienia instytucji nauczycielek zastępczyn w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski ma głos.

Sprawozdawca poseł **Tomaszewski** (*czyta*):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycyach Polskiego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie a) zmiany ustawy emerytalnej, b) pomnożenia liczby seminariów nauczycielskich żeńskich i zniesienia instytucji nauczycielek zastępczyn w Galicyi.

Wysoki Sejmie!

Petycye te poruszają zasadnicze sprawy, które wymagają gruntownego rozpatrzenia. Pierwsze domaga się nadto zmiany istniejącej ustawy. Część ciężarów, któraby ta zmiana ustawowo nakładała na skarb krajowy, gotowi nauczyciele wziąć na siebie. Petycyja ta zasługuje na gruntowne zbadanie i obliczenie efektu finansowego z uwzględnieniem opłat, któreby wpływały od nauczycieli pozwoliliby osądzić, czy żądania nauczycielstwa w dzisiejszych warunkach finansowych kraju mogłyby być spełnione.

Komisja szkolna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje powyższe Towarzystwa pedagogicznego odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Słotwiny powiatu żywieckiego o zapomogę na spłacenie długów pochodzących z budowy szkoły.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (*czyta*):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycji gminy Słotwiny powiatu żywieckiego o zapomogę na spłacenie długów pochodzących z budowy szkoły.

W petycji tej podnosi gmina, że przed 6 laty spaliła się jej do szczytu szkoła ludowa, którą gmina z zniszczonego wyszynku propinacyjnego zakupiła, a chcąc niepozostawić dzieł bez nauki, złożyła 120 proc. dodatek do podatków, otrzymała z Towarzystwa asekuracyjnego 2000 koron i z funduszu krajowego 1800 koron, przystąpiła zaraz do budowy nowej szkoły, a koszta budowy tejże wynosiły 8500 koron.

Dalej gmina podnosi, że uzyskane fundusze nie mogły wystarczyć na pokrycie budowy budynku szkolnego i była przeto gmina zmuszona:

1) wziąć na kredyt za wekslem dachówkę za 608 K;

2) w Kasie Oszczędności zapożyczyła 480 K;

3) za robotę blacharską i szkło dotąd winna 224 K;

4) robotnikom, murarzom, cieślom i furmanom ma dopłacić 252 K.

Razem jest jeszcze dotąd winna 1564 K, a że nie jest w stanie tego spłacić, dłużnicy skarżą gminę do sądu i zanoszą na to, że dom szkolny na spłacenie długów, z budowy pochodzących sprzedany zostanie.

Z uwagi, że gmina Słotwina, jest mała, uboga, górską gminą, składającą się tylko z 80 numerów domu, o sile podatkowej 469 koron.

Z uwagi, że ta gmina w kilku latach poniosła wielkie ofiary na zakupno jednej, a na odbudowanie drugiej szkoły, a 120 proc. dodatek szkolny wynosi tylko 564 koron, dług zaś z budowy szkoły przedstawia kwotę 1565 koron, a na oszalowanie i ogrodzenie szkoły potrzebuje znowu około 1000 koron.

Komisja szkolna wnosi:

Petycję gminy Słotwiny do L. 2677 2022

oastępuje się Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową do zbadania i sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycji miasta Lubaczowa w przedmiocie odpisania nadzwyczajnej prestacji szkolnej na płacę nauczyciela i zwrotu nadpłaty, uiszczonej na rzeczowe potrzeby szkół za lata 1895—1905.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (*czyta*):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji miasta Lubaczowa w przedmiocie odpisania nadzwyczajnej prestacji szkolnej na płacę nauczyciela i zwrotu nadpłaty uiszczonej na rzeczowe potrzeby szkół za lata 1895—1905.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Lubaczowa aktem fundacyjnym z dnia 19. stycznia 1873 zobowiązała się dobrowolnie wpłacać do funduszu szkolnego na płacę nauczycieli roczną kwotę 2.000 K. prócz tego na preliminarz w getówce 60 K. i w naturze 20 sągów drzewa miękkiego.

Ponad te zobowiązania dobrowolne nałożyła c. k. Rada szkolna krajowa w myśl art 16. ust. 3. ustawy z roku 1894 Nr. 49. osobną prestację w kwocie 800 K. rocznie.

Wreszcie na preliminarz szkolny oprócz powyższego zobowiązania opłać cała gmina corocznie ponad 10% dodatków do podatków.

Wskutek licznych urgensów gminy asygnowała c. k. Rada szkolna krajowa na dniu 22. lutego 1907 kwotę 4.202 K. na ręce przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Lubaczowie tytułem nadwyżki wydatków na stały ryczałt dla szkół tamtejszych za czas od 1. października 1903 do końca roku 1906.

Otóż gmina Lubaczów rości sobie pretensye, że ów zwrot nadwyżki w kwocie 4.202 K. 46 h. należy się funduszowi gminnemu a nie szkolnemu w Lubaczowie; wreszcie że wpłata coroczna po 800 K. ponad pierwotne zobowiązanie 2 000 K. na płacę nauczycieli jest niesłusza i krzywdząca miasto.

Ponieważ co do I. części tejże petycji niema komisya szkolna żadnych danych, czy ów wymiar prestacyi szkolnych na płacę nauczycieli ponad rzekome zobowiązanie gminy jest słuszny i lub krzywdzący zaś do II. części petycji, kto był uprawniony do podjęcia zwrotu nadwyżki preliminarzowej w kwocie 4.202 K. 46 h. wypłaconej przez c. k. Radę szkolną krajową, czy Zwierzchność gminna w Lubaczowie czy też tamtejsza Rada szkolna, Wysoki Sejm krajowy nie jest powołany orzekać, gdyż to należy do instancyi zwykłej drogi prawa, dlatego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Pierwszą część petycji gminy miasta Lubaczowa przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania; zaś nad II. częścią petycji przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach w sprawie udzielenia i podwyższenia daru z łaski, przyznania i podwyższenia emerytury i pensyi wdowiej.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyach w sprawie udzielenia i podwyższenia daru z łaski

przyznania i podwyższenia emerytury i pensyi wdowiej (L. 732, 1797, 2335, 2340, 2359, 2513, 2657, 2789, 2801, 2867, 3154, 3328, 3552).

Wysoki Sejmie!

Komisya przed załatwieniem merytorycznem petycji sobie przydzielonych, odstępuje je Wydziałowi krajowemu do sprawozdania i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm odstępuje Wydziałowi krajowemu do sprawozdania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną petycyę:

Maryi Dutkiewiczowej, Agaty Teresiewiczowej, Eleonory Habelowej, Maryi Gołębiowej, Jadwigi Klimkowiczowej, Czesławy Adamczykowej, Maryi Horniakiewiczowej, Anieli Ryżewskiej, Pauliny Paniczewskiej, Maryi Binduchowskiej, Katarzyny Kaczorowej, Petroneli Winnickiej, Jadwigi Knichnickiej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej, dotyczące prośby Józefa Kobosa, stolarza w Dobrej, o udzielenie subwencji ewentualnie pożyczki na prowadzenie stolarstwa.

Sprawozdawca poseł Michałowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej dotyczące prośby Józefa Kobosa stolarza w Dobrej o udzielenie subwencji ewentualnie pożyczki na prowadzenie stolarstwa.

Wysoki Sejmie!

Według dokumentów do petycji dołączonych posiadał Józef Kobos fachowe wykształcenie w zawodzie stolarskim a nadto wiadomości swe rozszerzył na kursie w Wiedniu. Osiadłszy w Dobrej, w okolicy posiadającej liczne tartaki zajmuje się stolarstwem i wykonuje roboty w zakresie stolarstwa artystyczno-meblowego i budowlanego ku zupełnemu zadowoleniu

swych interesentów, a przemysł ten mógłby on znacznie rozwinąć, gdyby posiadał potrzebne fundusze.

Komisyja petycyjna popiera ze swej strony prośbę Kobosa i wnosi Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę stolarza Józefa Kobosa odstepuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przy rozdziale bezprocentowych pożyczek z fundacyi imienia Feliksy, Maryi dw. im. z hr. Gołajewskich-Czarkowskiej przeznaczony dla przemysłowców i rękodzielników.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o petycyi lekarzy prymaryuszy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w sprawie rozciągnięcia postanowień statutu emerytalnego dla urzędników Wydziału krajowego także na urzędników i sługi szpitala we Lwowie. (Al. 432).

W zastępstwie nieobecnego w Izbie sprawozdawcy p. Loewensteina ma głos jako sprawozdawca p. Jabłoński.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*czyta*):
Wysoki Sejm raczy uchwalić.

1. Sejm postanawia, że statut emerytalny dla urzędników Wydziału krajowego nadany uchwałą sejmową z dnia 15. lutego 1898 ma być także stosowany do dyrektorów i prymaryuszy obu krajowych szpitali powszechnych we Lwowie i Krakowie.

2. Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania petycyę prymaryuszy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie z dnia 15. lutego 1907 l. 165. o ile tą petycyą domagano się rozszerze-

nia statutu emerytalnego z r. 1899 także na wszystkich urzędników i sługi etatowe szpitala powszechnego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm postanawia, że statut emerytalny dla urzędników Wydziału krajowego nadany uchwałą sejmową z dnia 15. lutego 1906 ma być także stosowany do dyrektorów i prymaryuszy obu wych szpitali powszechnych we L. i Krakowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*czyta*):

2. Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania petycyę prymaryuszy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie z dnia 15. lutego 1907. l. 165. o ile tą petycyą domagano się rozszerzenia statutu emerytalnego z r. 1899. także na wszystkich urzędników i sługi etatowe szpitala powszechnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Namiestnik hr. **Potocki**. Proszę o głos.

Marszałek. JE. P. Namiestnik ma głos.

Namiestnik hr. **Potocki**. Na podstawie najwyższego upoważnienia odraczam Sejm galicyjski i proszę JE. Marszałka o zarządzenie przepisanych regulaminem formalności.

Marszałek. Protokół z 38. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę p. sekretarza o odczytanie protokołu dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta protokół z 39. posiedzenia*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten protokół, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Wysoki Sejmie!

Powołując się na oświadczenie JE. p. Namiestnika, wypowiedziane podczas ogólnej rozprawy budżetowej, sędzę, że mogę wyrazić nadzieję, a raczej mam pewność, że daną nam będzie możliwość zebrania się ponownego przed upływem naszych mandatów, celem załatwienia ważnej sprawy reformy wyborczej. Sędzę, że odpowie to życzeniom i żądaniom całej

Wys. Izby. (*Brawa*) Z mojej strony zapewnić mogę, że dołożę wszelkich starań, ażeby dzieło reformy pomyślnie do skutku doprowadzić.

Maju nadiju, szczo Sojm bude skłykanyj jeszcze toho roku i szczo bude mu dana możnist' połahodżenia sprawy ordynacyji wyborczoji. (*Brawa*).

A teraz żegnając Panów wszystkich zakończę obrady nasze tak, jak je rozpoczęliśmy, okrzykiem: Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I niech żyje! Mnohaja lita!

(*Izba powtarza okrzyk: Niech żyje! i Mnohaja lita! trzykrotnie.*)

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 45. przed południem).

